

# **TOWARZYSZE Z BETONU**

CENTRALNY  
PROJEKT  
BADAWCZY  
**IPN**

PARTIA KOMUNISTYCZNA  
W SYSTEMIE WŁADZY  
W POLSCE 1944-1989

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

**PRZEMYSŁAW GASZTOLD**

# TOWARZYSZE Z BETONU

**DOGMATYZM W PZPR 1980–1990**



WARSZAWA 2019

Recenzent  
prof. dr hab. Aleksander Łuczak  
prof. UG dr hab. Jacek Tebinka

Projekt graficzny i typograficzny  
Krzysztof Findziński

Projekt okładki  
Sylvia Szafrńska

Redaktor prowadzący  
Dorota Mazek

Redakcja  
Magdalena Pabich

Korekta  
Maria Aleksandrow

Redakcja techniczna  
Sławomir Gajda

Indeks osób  
Agata Bażyńska-Khan

Skład i łamanie  
Marcin Koc

Druk i oprawa  
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu  
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2019

Seria „Monografie”: tom 135

ISBN ISBN 978-83-8098-865-1

Zapraszamy:  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)

*Pamięci mojego Dziadka,  
prof. Tadeusza Gasztolda  
(1932–2000)*



## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	9
<b>1. Frakcje i koterie w PZPR w systemie politycznym PRL</b> .....	22
Totalitaryzm, posttotalitaryzm, autorytaryzm .....	22
Grupy wpływu i nieformalne sieci powiązań .....	31
Dogmatyzm w polskim ruchu komunistycznym do 1980 roku .....	44
<b>2. Dekompozycja PZPR</b> .....	69
Cisza przed burzą .....	69
Odsunięcie Gierka .....	75
Aktyw PZPR w nowej sytuacji .....	79
Nurt rozliczeniowy .....	88
Fasadowy centralizm .....	111
Kryzys szkoleń partyjnych .....	114
<b>3. Dogmatycy na tle nurtów w PZPR 1980–1981</b> .....	122
Struktury poziome .....	129
Krakowska „Kuznica” .....	140
Warszawskie grupy dogmatyczne .....	143
Kluby „Rzeczywistości” .....	148
Katowickie Forum Partyjne .....	152
Poznańskie Forum Komunistów .....	173
Ruch Szczecińskich Komunistów .....	180
Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej .....	183
Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” .....	190
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej .....	200
<b>4. Program polityczny grup dogmatycznych</b> .....	204
Rozliczenia .....	206
„Solidarność” i opozycja .....	211
Walka o marksistowskie oblicze PZPR .....	217
Stosunek do ZSRR .....	231
Syndrom oblężonej twierdzy .....	235
Presja wobec Kani i Jaruzelskiego .....	246
<b>5. Płaszczyzny oddziaływania zdrowych sił</b> .....	250
Dogmatyczni patroni i klienci .....	250
Zakulisowa presja „bratnich” krajów .....	260
Twardogłowi i liberałowie na łamach prasy .....	283

Dogmatyzm w MSW .....	303
LWP: pretorianie gen. Jaruzelskiego .....	323
<b>6. Gra o władzę .....</b>	<b>338</b>
Formowanie nurtu .....	338
Polityczny „wymarsz” Jaruzelskiego .....	350
Kryzys bydgoski .....	355
Ofensywa zdrowych sił .....	372
Bunt na XI Plenum KC .....	385
Moskiewski gambit .....	399
<b>7. Wokół IX Zjazdu .....</b>	<b>413</b>
Dogmatycy na konferencjach wojewódzkich .....	413
Przygotowania do zjazdu .....	425
Przebieg obrad .....	434
Kulisy i reperkusje .....	450
<b>8. Droga ku konfrontacji .....</b>	<b>460</b>
Seminaria marksistowskie .....	460
„Dość cofania się!” Jesienna radykalizacja .....	471
Odsunięcie Kani .....	487
Minipucz w Hucie „Katowice” .....	503
Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny .....	507
Dogmatycy wobec rządów Jaruzelskiego .....	512
Militaryzacja aktywu .....	529
Wpływ na wprowadzenie stanu wojennego .....	534
<b>9. Dogmatycy w stanie wojennym .....</b>	<b>543</b>
Mobilizacja partyjnych „dziadków” .....	543
Stan wojenny jako konieczność .....	551
Czystki i weryfikacje .....	559
Demobilizacja aktywu .....	572
Odcinanie partyjnych skrzydeł .....	585
SKWSP „Rzeczywistość” .....	612
<b>10. Utracone pryncypia .....</b>	<b>648</b>
Ideologiczna (de)stabilizacja .....	648
Pożegnanie dogmatów .....	680
Zamach stanu w 1989 roku. Mit i rzeczywistość .....	702
<b>Zakończenie .....</b>	<b>723</b>
<b>Wykaz skrótów .....</b>	<b>731</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>738</b>
<b>Indeks osób .....</b>	<b>767</b>
<b>Summary .....</b>	<b>800</b>



## WSTĘP

„Symbolem kraju mógłby być bunkier. Rozróżnić tu dałoby się co najmniej trzy typy. Najpopularniejszy przypomina wyglądem skandynawskie ciastko *semła* lub eskimoskie igloo z maskującą czapą-kwiatnikiem. Setki ich widziałem z okien autobusu, szeregami przycupnęły pod wioskami, na polach między zagonami, albo też królują samotnie na dziedzińcu jakiegoś PGR-u czy boisku szkolnym. Większość zbudowana po wystąpieniu Albanii z Układu Warszawskiego w 1968 r. już się rozsypuje. Wiele prosperuje jednak jako schrony przed spiekotą dnia i toalety” – pisał w 1990 r. Peter Zralek po swojej wizycie w Tiranie<sup>1</sup>. Za rządów Envera Hodży Albania znalazła się w międzynarodowej izolacji, a wdrażanie w życie dogmatycznie pojmowanego komunizmu doprowadziło kraj do gospodarczej i intelektualnej zapaści. Czy podobny los mógł spotkać PRL? Czy gdyby na początku lat sześćdziesiątych władzę przejęli maoiści pod wodzą Kazimierza Mijała lub w 1968 r. „partyzanci” Mieczysława Moczara, to PRL stoczyłby się w odmęty neostalinowskiej ortodoksji? „Obawiałem się o los tego popaździernikowego modelu, który uważałem za obiektywnie najkorzystniejszy z możliwych. Nie sądziłem, że studenci wymuszą coś lepszego, byłem pewny, że ich jedynym sukcesem może być utworzenie drogi Moczarowi lub dawnemu Natolinowi” – opowiadał Andrzej Werblan<sup>2</sup>.

A gdyby w 1981 r. w wewnątrzpartyjnej rywalizacji zwyciężyły zdrowe siły, to PRL stałaby się drugą Rumunią lub NRD? „Nie byłoby stanu wojennego. Nie byłoby »okrągłego stołu«. Byłaby interwencja wojsk Układu Warszawskiego. W Polsce na długie lata zapanowałby styl dzierzymordstwa w stylu rumuńskim, w najlepszym wypadku” – mówił po latach gen. Czesław Kiszczak<sup>3</sup>. „Nie ulega wątpliwości, że gdyby na stanowisku ministra spraw wewnętrznych był ktoś inny, stan wojenny miałby ostrzejsze wymiary i tragiczne skutki” – pisała po latach jego żona<sup>4</sup>. „Gdyby nie było nas, byłiby gorsi” – nie miał wątpliwości gen. Michał Janiszewski<sup>5</sup>. W takiej narracji, cieszącej się wciąż nie małą popularnością w społeczeństwie, wprowadzenie stanu wojennego traktowane jest jako mniejsze zło, a decyzje ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego jako chroniące przed interwencją wojsk Układu Warszawskiego i przejściem władzy przez partyjnych ekstremistów.

Koncepcja „mniejszego zła” zakłada, że Tadeusz Grabski, Mirosław Milewski czy Stefan Olszowski razem z innymi twardogłowymi dążyli do brutalnej rozprawy z „Solidarnością”, zachęcali do zewnętrznej interwencji, a w razie jej rozpoczęcia, weszliby

<sup>1</sup> P. Zralek, *Widziane w Tiranie*, „Kultura” 1990, nr 9, s. 84–85.

<sup>2</sup> Modzelewski – Werblan. *Polska Ludowa. Rozmawia Robert Walenciak*, Warszawa 2017, s. 277.

<sup>3</sup> D. Wilczak, *Mucha za szybko. Nie dokończona rewolucja*, Warszawa 1997, s. 47.

<sup>4</sup> Kiszczakowa. *Tajemnice generalowej. Maria Kiszczak w rozmowie z Kamilem Szewczykiem*, Warszawa 2015, s. 236.

<sup>5</sup> D. Wilczak, *Mucha za szybko...*, s. 106.

w skład tzw. komitetu powitalnego. Aby do tego nie dopuścić, gen. Wojciech Jaruzelski zmuszony był wprowadzić stan wojenny. Najwyższy czas, aby zweryfikować powyższą hipotezę oraz rozłożyć na czynniki pierwsze działalność partyjnego betonu. W ostatniej dekadzie PRL do PZPR należało ponad 2 mln ludzi, jednak 28 lat od upadku komunizmu struktura ta nie doczekała się całościowej monografii, a tym bardziej publikacji o jej „najtwardszym” jądrze.

W ostatnich latach wiedza na temat funkcjonowania partii znacznie się jednak poszerzyła, a PZPR cieszy się coraz większym zainteresowaniem naukowców, którzy opisują jej konstrukcję, ogólnopolską i lokalną działalność oraz relacje z innymi podmiotami politycznymi<sup>6</sup>. Większość prac odnosi się do zewnętrznych aspektów funkcjonowania i zazwyczaj skupia się na skrupulatnym odtworzeniu struktur i przypomnieniu polityków, często już zapomnianych, którzy w imieniu PZPR sprawowali niepodzielną władzę na różnych szczeblach państwa. Dzięki rozbudowanym badaniom politologicznym i historycznym wiemy coraz więcej o politycznej, społecznej i gospodarczej roli „przewodniej siły narodu”<sup>7</sup>. Wciąż brakuje jednak prac podejmujących tematykę partyjnego „życia wewnętrznego”.

Dogłębna kwerenda w archiwach PZPR pozwala na opisanie jej struktury, ale nie zawsze wystarcza, by poznać mechanizmy decyzyjne, gry wewnętrzne i zakulisowe intrygi, które zwykle odgrywały bardzo istotną rolę w polityce kierownictwa, a zazwyczaj pozostawały nieuchwytnie dla zewnętrznych obserwatorów. Partia typu leninowskiego różniła się od tradycyjnych modeli wieloma aspektami działalności, ale jednym z jej istotnych atrybutów był specyficzny język. Komunistyczna nowomowa stosowana na zebraniach partyjnych i w środkach masowego przekazu fałszowała rzeczywistość, manipulowała nią oraz ukrywała prawdziwe znaczenie przekazywanych informacji. Wymagała od nadawców i odbiorców niezwykle ostrożności i umiejętności operowania słowem. Zmuszała do czytania między wierszami i doszukiwania się zakamuflowanych treści. Przybierała szczególną postać w momentach kryzysowych, kiedy członkowie PZPR rywalizowali o wpływy i władzę. To właśnie w czasie politycznych przesileń spory i napięcia między poszczególnymi frakcjami i koteriami stawały się najbardziej dostrzegalne. Kryzysy

---

<sup>6</sup> *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012; *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011; *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012.

<sup>7</sup> M.in. A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016; *idem*, *Czterech „pierwszych”*. *Sekretarze Komitetu Warszawskiego PZPR (1980–1990)* [w:] *Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1990)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013; *idem*, *Drugi po Komitecie Centralnym. Komitet Warszawski PZPR 1975–1989* [w:] *Władza w PRL...*; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013; M. Garyga, *Dekada agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014; J. Kazimierski, *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Katowice 2014; M. Jabłonowski, *Ostatnie miesiące. Uwagi o sytuacji w PZPR po wyborach w czerwcu 1989 roku*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 3; W. Janowski, *Dekompozycja PZPR* [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, S. Sulowski, Warszawa 2009; D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bielskopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013; B. Halczak, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011; S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013; J. Szumski, *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka. Przyczynek do zrozumienia zjawiska* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. M. Hańderek, Ł. Kamiński, Warszawa 2015 („Zimowa Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3).

uchylały nieco drzwi do zwykle zamkniętej partyjnej „kuchni” i dowodziły nieustającej gry różnych segmentów obozu władzy.

Truizmem byłoby stwierdzenie, że PZPR nie była tak jednolita, jak przedstawiała ją oficjalna propaganda. Wewnętrzne zróżnicowanie towarzyszyło ruchowi komunistycznemu praktycznie od jego narodzin i wynikało z odmiennych koncepcji programowych, rozbieżnych strategii i środków osiągania celów. Platformy w łonie partii komunistycznych przybierały mniej lub bardziej sformalizowaną postać, zależną od pozycji I sekretarza i okoliczności, w jakich funkcjonowały. Mogły się ideowo zbliżyć do kursu obranego przez kierownictwo lub od niego oddalać, ale nie kwestionowały komunizmu jako fundamentu ustrojowego. Bardzo często polityczna dyferencjacja nie miała charakteru politycznego, lecz *stricte* personalny i ambicjonalny. Jeśli chodzi o podziały w partiach komunistycznych w Polsce, możemy mówić m.in. o mniejszościowcach i większościowcach w KPP, puławianach i natolińczykach oraz liberałach i dogmatykach w PZPR. Wspomniane nurty różniły się między sobą, a ich przedstawiciele rywalizowali o władzę, jednak spory i konflikty między nimi jedynie incydentalnie przedostawały się do opinii publicznej. Rzadko pisały o nich oficjalne media, a o podziałach zazwyczaj nie dyskutowano w czasie partyjnych narad. Rozbicie wewnętrzne traktowano jako niepodlegające debacie tabu i złamanie centralizmu demokratycznego – rudymentarnej zasady komunistycznej biurokracji. Paradoks polegał na tym, że zakulisowe gry o władzę i tarcia programowe rzutowały na politykę grupy rządzącej, a niekiedy wręcz ją kreowały. Analiza działalności koterii oraz frakcji partyjnych jako problem badawczy nie może więc być jedynie rozpatrywana jako jednostajny opis różnic w rządzącej elicie, ale jako zagadnienie wymagające pogłębionej refleksji.

Zjawisko funkcjonowania nieformalnych struktur w PZPR o mało zinstytucjonalizowanym charakterze przybrało największy wymiar w okresie tzw. karnawału „Solidarności”. Na jesieni 1980 r. partia znalazła się w dekompozycji grożącej jej nawet trwałym rozłamem, a centralizm demokratyczny przestał w praktyce funkcjonować. Poważny kryzys wewnętrzny udowodnił jednak, że w PZPR wciąż znajdowali się ludzie, którym autentycznie zależało na jej losach. Działacze pragnący reformy mechanizmu biurokratycznego i opowiadający się za demokratyzacją życia partyjnego zgrupowali się w strukturach poziomych. Na przeciwnym biegunie zorganizowali się przeciwnicy zmian i zwolennicy *status quo*, którzy żądali spacyfikowania „Solidarności”. Obydwa nurty miały reprezentantów w kierownictwie PZPR, którzy toczyli zakulisową walkę o wpływy. Dzięki polityce gen. Jaruzelskiego w rywalizacji zwyciężył prąd dogmatyczny. „Pierwszemu” udało się zrealizować większość postulatów zgłaszanych wcześniej przez polityków reprezentujących skrzydło pryncypialne. Było to jednak zwycięstwo pyrrusowe, które znacząco wpłynęło na polityczne oblicze lat osiemdziesiątych. Był to moim zdaniem jeden z ważniejszych powodów, dla których zjawisko narodzin i upadku partyjnej ortodoksji w ostatniej dekadzie PRL zasługuje na historyczną i politologiczną analizę.

Za wyborem tego tematu przemawiają inne argumenty, zwłaszcza brak kompleksowych opracowań dotyczących funkcjonowania poszczególnych nurtów wewnątrz PZPR. Brakuje przede wszystkim analiz, które stanowiłyby połączenie kilku elementów: przesłanek rozwoju nurtu dogmatycznego, jego zagranicznych afiliacji, programu politycznego, powiązań z aparatem bezpieczeństwa PRL oraz lokalnymi ośrodkami władzy. Nie bez znaczenia jest również to, że obraz PZPR kreowany był dotychczas w literaturze przedmiotu przez byłych

działaczy utożsamiających się z jej umiarkowanym skrzydłem. Politycy reprezentujący ten nurt publikowali wspomnienia, dzienniki, udzielali wywiadów, ugruntowując w ten sposób w świadomości społecznej obraz kierownictwa partii składającego się głównie z ludzi powściągliwych i zdystansowanych wobec komunistycznych dogmatów<sup>8</sup>. Większość z nich na pierwszym planie stawiała własne doświadczenia i przez pryzmat funkcjonowania w odrębnym środowisku politycznym poddawała krytyce reprezentantów dogmatyzmu, niekiedy zarzucając im kolaborację ze Związkiem Sowieckim oraz permanentne dążenie do konfrontacji z opozycją<sup>9</sup>. Politycy kojarzeni z orientacją zachowawczą po 1990 r. bardzo rzadko zabierali głos publicznie, a jeśli zdecydowali się na „spowiedź życia”, to zazwyczaj unikali odpowiedzi na kluczowe pytania. Prąd liberalny cieszył się również większym zainteresowaniem badaczy<sup>10</sup>, niniejsza praca zatem zmierza do wypełnienia istotnej luki w badaniach nad PZPR.

Celem książki jest przedstawienie funkcjonowania grup dogmatycznych PZPR w latach osiemdziesiątych na płaszczyźnie ogólnopolskiej oraz lokalnej, wskazanie ich bliższej i dalszej genezy, ukazanie platformy programowej, sylwetek głównych liderów, znaczenia politycznego, popularności wśród członków PZPR, nakreślenia form działalności, a także powiązań z zagranicznymi partiami komunistycznymi i służbami specjalnymi. Zadaniem pracy jest kompleksowe ukazanie nurtu dogmatycznego jako siły politycznej dążącej do przejęcia władzy w PZPR oraz wywierającej wpływ na politykę I sekretarza KC, jak również zademonstrowanie roli orientacji dogmatycznej w życiu politycznym ostatniej dekady PRL oraz jej wpływu na oblicze PZPR. Pytań jest wiele: jakie były przesłanki polityczne, ekonomiczne i międzynarodowe do utworzenia w latach 1980–1981 formalnych i nieformalnych organizacji skupiających partyjnych dogmatyków? Z jakich powodów część aktywu i aparatu zaangażowała się w działalność łamiącą centralizm demokratyczny i dążyła do obalenia legalnie wybranych organów PZPR? Kto i w jakim celu organizował i mobilizował partyjny beton, jaką rolę odgrywał aparat bezpieczeństwa w wewnętrznych grach o władzę? W jaki sposób o podziałach w partii pisała oficjalna prasa? Dlaczego Stanisław Kania ustąpił w październiku 1981 r. i został zastąpiony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego? Dlaczego w 1982 r. Stowarzyszenie Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” było traktowane przez kierownictwo PZPR jako partyjna frakcja? Na czym polegała polityka odcinania skrzydeł? Czy porozumienia Okrągłego Stołu mogły

---

<sup>8</sup> Przykładem takiej tendencji mogą być słowa Józefa Oleksego: „Demokratyczny nurt w wielomilionowej byłej PZPR, wykorzystując fale niezadowolenia społecznego, krok po kroku rozluźniał gorset systemu, aż doprowadził do zmiany politycznej 1989 roku” (cyt. za: A. Smolar, *Tabu i niewinność*, oprac. M. Lipiński, H. Łuczywo, Kraków 2010, s. 86).

<sup>9</sup> *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.

<sup>10</sup> R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990; *idem*, *Pomiędzy masami a aparatem. Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)* [w:] *Spółczesność polskie w dobie modernizacji. Polacy i Niemcy w XIX i XX wieku*, red. R. Bäcker, M. Chamot, Z. Karpus, Toruń 2000; *idem*, *Struktury poziome PZPR* [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2012; A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005; A. Kurz, „Kuźnica” (z *Polski Ludowej do III Rzeczypospolitej*) [w:] *Lewica w III RP. Instytucjonalizacja i otoczenie. Problemy wybrane*, red. K. Janik, Toruń 2010; A. Urbańczyk, *Krakowska „Kuźnica”* [w:] *Polska pod rządami PZPR...*; M. Cegła, *Struktury poziome w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Polska lewica w XX wieku. Historia – ludzie – idee*, red. T. Ślęzak, M. Śliwa, Kraków 2004; Z. Bosacki, *Poziomki na betonie. Struktury poziome w Poznaniu w latach 1980–1982*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4; T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe w PZPR* [w:] *Polski rok 1989...*; W. Lamentowicz, „Poziomki – kim byli i czego chcieli?” [w:] *Przepychanka*, red. J. Ciszewski, Warszawa 1989, („Archiwum »Solidarności«”, t. 28).

zostać obalone przez pucz dogmatyków i bezpieki? To tylko niektóre ważne kwestie, jakie rozwinąłem w niniejszej książce, a które pomogły mi zweryfikować założenia badawcze.

Stawiam bowiem tezę, że grupy dogmatyczne w PZPR dążyły do wzmocnienia marksistowsko-leninowskiego oblicza partii przez zacieklą obronę jej ideologicznych aksjomatów, co przejawiało się w promowaniu polityki represji wobec opozycji, jak również w publicznej i zakulisowej krytyce kierownictwa partyjnego i negacji jego pryncypialności. Dążenie do bezwzględnego zachowania socjalistycznego modelu ustrojowego doprowadziło do próby usunięcia Kani w czerwcu 1981 r.; próby wówczas nieudanej, ale jej ponowienie 4 miesiące później było już skuteczne. Dogmatycy chcieli również skłonić Jaruzelskiego do wprowadzenia stanu wojennego. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, stawiam tezę, że wyprowadzenie wojska na ulicę 13 grudnia 1981 r. i pacyfikacja „Solidarności” były skutkiem aktywnego lobbingu grup dogmatycznych. Sytuacja na jesieni 1981 r. była tak napięta, że gdyby I sekretarz KC nie zdecydował się na wariant siłowy, to w niedługim czasie zostałby zastąpiony przez bardziej stanowczych działaczy, pozbawionych rozterek moralnych dotyczących tego, czy uderzyć w niezależny związek zawodowy. Co więcej, uważam, iż gen. Jaruzelski stanął na czele PZPR w październiku 1981 r. właśnie po to, aby wprowadzić stan wojenny. Z drugiej strony partyjni ekstremiści byli dla ekipy generałów politycznie użyteczni, gdyż mimowolnie lub świadomie kreowali na arenie międzynarodowej oraz krajowej sylwetkę Jaruzelskiego jako polityka umiarkowanego, rozsądnego, ale ubezwłasnowolnionego przez skrajne skrzydła. Zakładam, że część grup dogmatycznych działała z polecenia komunistycznych władz ZSRR, NRD i Czechosłowacji, które popierając neostalinowskie prądy odśrodkowe w PZPR, chciały doprowadzić do zaostrzenia linii kierownictwa. Wysuwam hipotezę, że gdyby w PRL doszło do interwencji wojsk Układu Warszawskiego, to partyjne zdrowe siły odegrałyby rolę komitetu powitalnego i stanowiły podstawę nowej, marksistowsko-leninowskiej partii. Oprócz tego uważam, że dogmatyzm w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przybrał formę zachowawczą, pozbawioną już neostalinowskiego doktrynerstwa i oparł się na obronie *status quo*. Stąd zakładam, że groźba zamachu stanu w 1989 r. ze strony sił przeciwnych demokratyzacji była instrumentalnie wykorzystywana przez obóz rządzący w celu wymuszania ustępstw na opozycji.

Cezura czasowa pracy to lata 1980–1990. W tym okresie na czele partii stało czterech I sekretarzy KC, którzy prowadzili odrębną politykę wewnętrzną. Tendencja zachowawcza cieszyła się wśród członków partii największą popularnością na początku lat osiemdziesiątych, gdyż w momencie politycznego przesilenia władze nie były w stanie zapobiec żywiołowemu tworzeniu nieformalnych grup partyjnych. Pacyfikacja zorganizowanych form dogmatyzmu przeprowadzona przez gen. Jaruzelskiego w latach 1982–1983 spowodowała zanik instytucjonalnych form marksistowskiej ortodoksji, ale dogmatyzm jako postawa polityczna był obecny w życiu partii aż do XI Zjazdu PZPR w styczniu 1990 r.

Pojęcia używane w niniejszej pracy wymagają wyjaśnienia. Słowo „dogmatyzm”, pochodzące od greckiego *dóγμα, dóγματος* (sąd, orzeczenie), używane w odniesieniu do ruchu komunistycznego, określało sposób myślenia polegający na niedocenianiu w procesie rozwoju nowych zjawisk i kurczowym trzymaniu się starych poglądów<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> *Słownik wyrazów obcych*, red. B. Pakosz, E. Sobol, C. Szkiłdź, H. Szkiłdź, M. Zagrodzka, Warszawa 1991, s. 194–195.

Partyjny dogmatyk był bezwzględnie przywiązany do znanej mu wersji marksizmu-leninizmu, sprzeciwiał się zmianom systemowym podważającym zastany porządek oraz kwestionował sens liberalizacji, demokratyzacji oraz pluralizmu partyjnego i politycznego<sup>12</sup>. Warto skądinąd zauważyć, że komunistyczne władze oceniały dogmatyzm jako zagrożenie dla dyktatury proletariatu i trend hamujący rozwój marksizmu. W licznych opracowaniach wskazywały, że dogmatycy świadomie lub nieświadomie rezygnowali z twórczego rozwijania teorii, nie uznawali praktyki za najwyższe kryterium prawdy i kwestionowali rozwój historyczny. Cechował ich konserwatyzm myślowy i sekciarstwo, przez co nie doceniali bieżącej sytuacji politycznej, „układu sił polityczno-klasowych na arenie międzynarodowej”, praktyki budowy socjalizmu w poszczególnych państwach i rywalizacji między komunizmem a kapitalizmem. Dogmatyzm podrywał zaufanie do partii i tym samym przyczyniał się do nieporozumień i konfliktów społecznych. Dlatego też orientację zachowawczą traktowano na równi z rewizjonizmem jako zjawisko rozbijające PZPR<sup>13</sup>.

Bardzo często postawa zachowawcza w PZPR była definiowana jako „konserwatyzm”, ale nie oznaczała ona sympatii dla poglądów Edmunda Burke’a czy Josepha de Maistre’a, lecz przywiązanie do *status quo* i niedostrzeganie konieczności reform. Zgodnie z logiką, ideowymi oponentami partyjnych konserwatystów byli zatem liberałowie, czyli działacze dostrzegający ewolucję socjalizmu i potrzebę uaktualniania doktryny do wymogów czasu. W mniejszym stopniu niż dogmatycy opierali się na aparacie przymusu i nie traktowali przemocy jako podstawowego narzędzia panowania nad społeczeństwem. Innym określeniem używanym w odniesieniu do tendencji dogmatycznej było sekciarstwo, w drugiej połowie lat czterdziestych definiowane jako nadmierny radykalizm w walce z „reakcją” i tęsknota za prawdziwą rewolucją w stylu bolszewickim<sup>14</sup>. Potocznie partyjni dogmatycy nazywani byli również twardogłowymi, zdrową siłą, prawdziwymi komunistami, betonem i lewakami<sup>15</sup>. Choć, jeśli chodzi o ostatni termin, w PRL zazwyczaj odnosił się on do zwolenników ideologii bardziej radykalnych od moskiewskiej wersji marksizmu, co w kontekście dogmatyków miało ironiczny wydźwięk<sup>16</sup>.

„Grupy dogmatyczne” rozumiem jako lokalne i ogólnopolskie formy instytucjonalnych i nieformalnych zrzeszeń członków PZPR reprezentujących postawę dogmatyczną. W latach osiemdziesiątych istniało wiele struktur, niekiedy wewnętrznie zróżnicowanych, które reprezentowały postawę zachowawczą. W tym kontekście można byłoby

---

<sup>12</sup> Edward Erazmus pisał: „Dogmatyzmu czy praktyk łamania praworządności nie można wykorzystać raz na zawsze, ponieważ mają one zdolność do stałego odnawiania się. Nowe dogmaty to te, które powstają współcześnie jako następstwo odwoływania się do twierdzeń sprzed laty w sytuacji zasadniczej zmiany obecnych warunków życia społecznego. Twórcze podejście to właśnie nic innego jak uwzględnienie nowych warunków, a przede wszystkim poszerzanie obszaru działań demokratycznych. Dogmatyczna interpretacja zasad i ich sekciarska aplikacja społeczna to z kolei używanie ich jako ornamentu do praktyk administracyjnych” (E. Erazmus, *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym. Zarys problematyki*, Warszawa 1986, s. 66).

<sup>13</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Bi 387/530, C. Herod, Z. Krzysztofek, S. Styk, Miejsce i rola nauk społeczno-politycznych w pracy resortu spraw wewnętrznych, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1983, s. 258–259.

<sup>14</sup> Ł. Drozda, *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Warszawa 2015, s. 29–30; M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 188–189, 244.

<sup>15</sup> Przy określeniach nurtów w PZPR (np. zdrowe siły, twardogłowi, partyjni konserwatyści, liberałowie, reformatorzy) w celu ujednoczenia zapisu nie stosuję cudzysłowów.

<sup>16</sup> Por. Ł. Drozda, *Lewactwo...*, s. 43, 65–66.

stosować również termin „frakcja”, oznaczający grupę mającą własny, niezależny od statutowych władz ośrodek dyspozycyjny, upowszechniającą własny program, stosującą odrębne zasady działalności politycznej i zmierzającą do zmiany wybieralnych organów partii na drodze pozastatutowej<sup>17</sup>. Moim zdaniem frakcją jak najbardziej można nazwać SKWSP „Rzeczywistość”, które – w przeciwieństwie do innych grup – miało legalnie działającą strukturę ogólnopolską oraz odrębny program. Z drugiej strony w praktyce życia politycznego jako frakcje były traktowane różne środowiska dogmatyczne; mówiło się np. o frakcji moskiewskiej. Funkcjonowanie koterii oraz klik omawiam szerzej w kolejnych rozdziałach.

Książka składa się z dziesięciu rozdziałów i ma charakter problemowo-chronologiczny. Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie do badania problemu. Zarysowano w nim kwestie dotyczące systemu politycznego PRL, jego posttotalitarnej natury, a także teoretycznej i praktycznej roli PZPR jako podmiotu politycznego. Zaprezentowano definicje i znaczenie grup wpływu w krajach komunistycznych oraz poddano analizie sieci tworzące nieformalne więzi społeczne i polityczne, m.in. klientelizm, koteryjność, frakcyjność i klikowość. Dodatkowo opisano rolę dogmatyzmu w polskim ruchu komunistycznym do 1980 r., a w tym opisie wyróżniono podziały w KPP oraz scharakteryzowano nurty natolińczyków, „partyzantów” Mieczysława Moczara, maoistów Kazimierza Mijala oraz postmoczarowców.

W rozdziale drugim podjęto próbę szerokiego przedstawienia zjawiska dekompozycji PZPR w latach 1980–1981. Punktem wyjścia do rozważań była sytuacja polityczna i gospodarcza PRL w przededniu narodzin „Solidarności”, w tym sytuacja wewnątrz partii, przebieg VIII Zjazdu oraz masowe strajki, które odsunęły od władzy Edwarda Gierka. Przedstawiono reperkusje powstania „Solidarności” dla aktywu oraz aparatu PZPR, opisano nowe wyzwania stojące przed rozbitą partią, ukazano narodziny, charakter oraz zakres nurtu rozliczeniowego w poszczególnych województwach. Przedmiotem naukowej analizy była również pryncypialna zasada partii typu leninowskiego, czyli centralizm demokratyczny, i przyczyny, dla których w omawianym okresie nie był on praktycznie przestrzegany. Dodatkowo zaprezentowano rolę kształcenia ideologicznego, którego efekty poddano wówczas wzmoczonej krytyce, oraz publiczny i wewnątrzpartyjny dyskurs wokół niego.

W rozdziale trzecim przedstawiono najważniejsze struktury o charakterze dogmatycznym, przy czym wyróżniono ich działalność na tle partyjnego nurtu umiarkowanego, przejawiającego się w funkcjonowaniu struktur poziomych i krakowskiej „Kuźnicy”. Podano genezę poszczególnych grup dogmatycznych działających na obszarze ogólnopolskim oraz lokalnym, wymieniono ich skład osobowy, przedstawiono liderów, zakres, formę działalności oraz znaczenie polityczne. W rozdziale czwartym poddano analizie program polityczny powyższych struktur oraz wskazano, że stanowił on pewien eklektyczny konglomerat wyobrażeń i przekonań odwołujących się do neostalinowskiej ortodoksji. Wśród czynników konstruujących dogmatyczną tożsamość polityczną wyróżniono nacisk na rozliczenia, negację „Solidarności”, szeroką i wielowymiarową kampanię na rzecz zachowania „marksistowskiego oblicza” PZPR, przejawiającą się m.in. w krytyce

---

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych, KC PZPR (dalej: AAN), XI-34, Główne problemy działalności wewnątrzpartyjnej i pracy Zespołu I Komisji Zjazdowej, b.d., k. 236.

nurtu reformistycznego, serwilistycznym stosunku do Związku Radzieckiego, tworzeniem atmosfery obłożonej twierdzy oraz wywieraniem nacisku na kierownictwo partii do siłowego stłumienia opozycji.

Piąty rozdział poświęcono płaszczyznom oddziaływania nurtu dogmatycznego na instytucje partyjne i państwowe. Przedstawiono w nim rozwój orientacji zachowawczej jako rezultatu skomplikowanej i wielotorowej polityki państw obozu komunistycznego (zwłaszcza ZSRR, NRD i Czechosłowacji), które przez werbalne i materialne wsparcie dla zdrowych sił starały się wymóc na Kani i Jaruzelskim bardziej radykalną politykę wewnętrzną. Wskazano powiązania instytucjonalne i personalne reprezentantów opcji konserwatywnej z podmiotami zagranicznymi i przedstawiono formy oficjalnego oraz zakulisowego zaangażowania zagranicznych dyplomatów w wewnętrzzpartyjne spory. Opisano również oddziaływanie nurtu dogmatycznego na oficjalne środki masowego przekazu, przy czym udowodniono, że dekompozycja PZPR głęboko wpłynęła na ideowe podziały w prasie. Część gazet skorzystała z rozluźnienia cenzury i czynnie zaangażowała się w gry o władzę. Najważniejszym medium otwarcie reprezentującym postawę konserwatywną był w tym czasie tygodnik „Rzeczywistość”, który w przeciwieństwie do umiarkowanych tytułów, reprezentowanych m.in. przez „Gazetę Krakowską” i „Życie Warszawy”, prowadził kampanię na rzecz kursu konfrontacyjnego. Dodatkowo poddano analizie oddziaływanie grup dogmatycznych na cywilny i wojskowy aparat bezpieczeństwa, wyjaśniono i ukazano ich powiązania z niektórymi środowiskami zachowawczymi oraz przedstawiono rolę służb wojskowych jako kluczowego instrumentu gen. Jaruzelskiego służącego kontroli partyjnych prądów odśrodkowych.

Rozdziały szósty, siódmy, ósmy i dziewiąty ukazują politykę grup dogmatycznych w latach 1980–1983. W rozdziale szóstym przedstawiono rosnące aspiracje sił zachowawczych na tle roszad personalnych wewnątrz kręgów władzy. Opisano kontekst powołania Jaruzelskiego na stanowisko premiera, przeanalizowano kryzys bydgoski z marca 1981 r. pod kątem możliwej prowokacji, ukazano mobilizację partyjnych dogmatyków w maju 1981 r. oraz omówiono próbę odwołania Kani na XI Plenum KC. W kolejnym rozdziale scharakteryzowano politykę sił dogmatycznych w czasie konferencji wojewódzkich oraz ukazano kulisy IX Zjazdu PZPR, a zwłaszcza rolę nurtu dogmatycznego w grach o wpływy w nowym KC. Rozdział ósmy poświęcono jesiennej radykalizacji aparatu i aktywu. Opisano działalność seminariów marksistowsko-leninowskich oraz Ruchu Obrony Socjalistycznej Ojczyzny jako nowych form działalności grup dogmatycznych. Następnie przedstawiono okoliczności usunięcia Kani z funkcji I sekretarza KC, w czym ogromną rolę odegrały siły zachowawcze. Istotną część rozdziału stanowi fragment omawiający radykalizację członków PZPR, którzy coraz mocniej naciskali na gen. Jaruzelskiego, by wprowadził stan wojenny. W dziewiątym rozdziale zaprezentowano politykę grup dogmatycznych po 13 grudnia 1981 r. oraz ich relacje z obozem generalskim. Przedstawiono czystki i weryfikacje w szeregach PZPR jako przykład ideologicznego wzmocnienia i opisano zwrot w polityce I sekretarza KC, który w czasie stanu wojennego spacyfikował nieformalne struktury o charakterze dogmatycznym. Ważną część rozdziału stanowi przedstawienie legalnego funkcjonowania SKWSP „Rzeczywistość” jako zinstytucjonalizowanej frakcji politycznej.

Ostatni rozdział poświęcono partyjnemu dogmatyzmowi w drugiej połowie lat 80. Ukazano w nim marazm ideologiczny i postępującą agonię marksizmu-leninizmu spo-



wodowane polityką obozu władzy. Przedstawiono znaczenie X Zjazdu PZPR z 1986 r., a także przejawy wewnętrznej i zewnętrznej dezideologizacji. Poddano analizie dyskurs wewnątrz partii, tworzenie reformistycznych platform w 1989 r. i rosnącą w siłę tendencję odrzucającą dotychczasowe dogmaty. Zaprezentowano nastroje polityczne w aparacie bezpieczeństwa i rozpatrzono ich znaczenie w kontekście liberalizacji systemu. Na zakończenie sfalsyfikowano tezę o możliwości zahamowania reform w 1989 r. przez siły zachowawcze.

Temat działalności grup, koterii i frakcji wewnątrz PZPR lat osiemdziesiątych nie jest szeroko obecny w literaturze przedmiotu. Nie stanowi on jednak naukowej *terra incognita*, gdyż badacze poruszali już pewne wątki zawierające się w szerokiej problematyce partyjnego dogmatyzmu<sup>18</sup>. Niemniej zjawisko to nie było dotychczas dogłębnie badane, na co prawdopodobnie wpływał znaczny problem w dostępie do źródeł. Wynikał on z nieformalnego charakteru interesujących mnie grup. Większość z nich nie była oficjalnie zarejestrowana, nie prowadziła wewnętrznej dokumentacji ani nie udostępniła swoich archiwów do publicznego wykorzystania. Niektóre środowiska działały wręcz konspiracyjnie, stanowiły utajnione komórki wewnątrz statutowych instancji PZPR, co po tylu latach praktycznie uniemożliwia odtworzenie ich struktury i uczestników. Inne funkcjonowały przy komitetach wojewódzkich, blisko współpracowały z aparatem i pojedyncze informacje o ich działalności, programie oraz składzie osobowym można znaleźć dzięki żmudnej i szczegółowej kwerendzie w dokumentach PZPR. Dlatego też podstawę źródłową pracy stanowiły materiały archiwalne. Szukając informacji o partyjnym dogmatyzmie, przeprowadziłem gruntowną kwerendę, która objęła kilka tysięcy jednostek archiwalnych.

Nurt zachowawczy miał w latach osiemdziesiątych charakter ogólnopolski, ale wyróżniał się też lokalną specyfiką, stąd przy jego naukowej analizie warto unikać warszawocentryzmu. Oprócz kwerendy w Archiwum Akt Nowych (gdzie znajdują się m.in. dokumenty KC PZPR) przeprowadziłem badania w archiwach państwowych (zawierających m.in. dokumenty PZPR) w Szczecinie, Gdańsku, Koszalinie, Słupsku, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Milanówku (materiały Komitetu Warszawskiego PZPR). Bardzo przydatne okazały się dokumenty zgromadzone w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Szeroko wykorzystuję pochodzące stamtąd materiały Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wojskowej Służby Wewnętrznej, gdyż instytucje te nie tylko zajmowały się inwigilacją opozycji, ale zostały też wprzęgnięte w rozgrywki wewnątrzpartyjne. Dokumenty aparatu represji były cennym źródłem do odtworzenia faktografii, jak również potwierdziły niektóre przypuszczenia o ideowej bliskości resortów „siłowych” i partyjnego dogmatyzmu.

W pracy wykorzystano dokumenty proveniencji wojskowej z Archiwum Wojskowego w Nowym Dworze Mazowieckim (dawne Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej), gdyż komunistyczne wojsko na początku lat osiemdziesiątych odgrywało kluczową

---

<sup>18</sup> J. Kazimierski, *Katowickie Forum Partyjne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 2, s. 209–231; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006; M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014; W. Sęczyk, *Spory o przeszłość. Publicystyka tygodnika „Rzeczywistość” w 1981 roku* [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 83–95; A. Barabasz, *Kwestia niemiecka na lamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Przegląd Polityczny” 2013, nr 4, s. 133–153; *idem*, *Integracja europejska na lamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2013, nr 7, s. 389–402.

rolę w życiu politycznym i monitorowało wiele inicjatyw wywodzących się z PZPR. Materiały z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych okazały się przydatne przy opisie powiązań partyjnych zdrowych sił z reżimami na Bliskim Wschodzie, a dokumenty z Archiwum Prezydenta RP stanowiły wartościowe źródło do analizy sytuacji politycznej w 1989 r. Wtedy to bowiem ośrodek decyzyjny władz przesunął się do kręgu współpracowników Jaruzelskiego jako pierwszego i ostatniego prezydenta PRL. Wiele wartościowych informacji o zakulisowych intrygach, personalnych animozjach oraz grach o wpływy zawierały kolekcje znajdujące się w zasobie Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL. Dodatkowo wykorzystano źródła z Archiwum Ośrodka „Karta” oraz Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolnej Polski”, które okazały się użyteczne przy analizie zjawiska „partyjnego” antysemityzmu.

Dokumentami o kluczowym znaczeniu były materiały wschodnioniemieckiego aparatu bezpieczeństwa zgromadzone w berlińskim archiwum Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (BStU). Wykorzystałem m.in. notatki tajnych współpracowników oraz opracowania warszawskiej „grupy operacyjnej” Stasi, które dowiodły szczególnego zainteresowania NRD funkcjonowaniem grup dogmatycznych w PZPR. Materiały te uzyskałem dzięki pomocy śp. dr. Christiana Domniza oraz dr. Tomasza Kozłowskiego. Oprócz tego uwzględniono dokumenty kanadyjskiej służby dyplomatycznej z Library and Archives Canada w Ottawie oraz materiały z zasobu National Security Archive w Waszyngtonie, które okazały się niezwykle cenne przy rekonstrukcji polityki państw Zachodu wobec PRL. W pracy wykorzystałem również materiały Mieczysława Rakowskiego przechowywane w Instytucie Hoovera w Stanford. Za ich udostępnienie dziękuję Michałowi Przeperskiemu.

Działalność grup dogmatycznych miała charakter sieciowy i opierała się na nieoficjalnych powiązaniach między poszczególnymi ośrodkami oraz działaczami, stąd też nie zawsze znajdowała odzwierciedlenie w dokumentach. Dlatego archiwalia uzupełniłem źródłami wywołanymi. Przeprowadziłem rozmowy ze świadkami historii: zakulisowym rozgrywającym inicjatywy partyjnego radykalizmu Ryszardem Gontarzem, byłymi działaczami PZPR z nurtu umiarkowanego (Józefem Klasą, Hieronimem Kubiakiem, Andrzejem Kurzem, Tadeuszem Fiszbachem), byłym szefem MSW gen. Czesławem Kiszczakiem, członkiem stowarzyszenia „Rzeczywistość” Józefem Kosseckim oraz dziennikarzem „Życia Warszawy” Eugeniuszem Waszczukiem. W rozmowach nie stosowałem jednolitego kwestionariusza pytań, indywidualnie dostosowując temat do rozmówcy. Nie udało mi się niestety przeprowadzić wywiadów z głównymi reprezentantami nurtu dogmatycznego, gdyż większość z nich już zmarła (m.in. Stanisław Kociołek, Andrzej Żabiński, Tadeusz Grabski). Wykorzystałem za to opublikowane wspomnienia Stefana Olszowskiego<sup>19</sup> i Albina Siwaka<sup>20</sup>.

Bardzo cennym źródłem do analizy ideowego rozwarstwienia w PZPR okazała się oficjalna prasa. W okresie karnawału „Solidarności” część środków masowego przekazu wykorzystwała dekompozycję partii oraz rozluźnienie cenzury i autentycznie zaangażowała się w „odnowę” życia politycznego. Media wspierające demokratyzację PZPR (m.in. „Ga-

---

<sup>19</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008.

<sup>20</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994.

zeta Krakowska”) szeroko informowały o podziałach w łonie władzy i naświetlały działalność środowisk dążących do konfrontacji z „Solidarnością”. Szczególną aktywność przejawiały również tytuły sympatyzujące z „twardym” trzonem PZPR (m.in. „Rzeczywistość”). Dzięki temu publikowane na ich łamach spory ideologiczne oraz polemiki prasowe znacznie wzbogacały scenę polityczną, a dla potomnych stały się nieocenionym zapisem ówczesnej atmosfery. W pracy poddano analizie nie tylko pisma ogólnopolskie, ale też dzienniki wojewódzkie PZPR (np. „Trybunę Robotniczą”), czasopisma regionalne (np. „Tygodnik Płocki”) i branżowe (np. „Antenę”). Szerokie spektrum wykorzystanych tytułów umożliwiło nie tylko wnikliwą analizę podziałów w komunistycznych mass mediach, ale stało się też istotnym źródłem do odtworzenia faktografii.

Życie polityczne PRL doczekało się już całkiem obfitej literatury. Przy analizie partyjnego nurtu zachowawczego szczególnie pomocne okazały się publikacje Andrzeja Paczkowskiego<sup>21</sup>, Andrzeja Friszke<sup>22</sup>, Jerzego Eislera<sup>23</sup>, Antoniego Dudka<sup>24</sup>, Pawła Kowala<sup>25</sup>, Aleksandra Łuczaka<sup>26</sup>, Mirosława Szumiły<sup>27</sup>, Andrzeja Skrzyпка<sup>28</sup> i Jadwigi Staniszkis<sup>29</sup>. Informacje o funkcjonowaniu partyjnych zdrowych sił można również odnaleźć w edycjach źródeł pochodzenia krajowego<sup>30</sup> oraz zagranicznego<sup>31</sup>. Szczególną wartość mają opublikowane materiały pochodzące z archiwów byłych państw komunistycznych<sup>32</sup>.

<sup>21</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”*. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982, Kraków 2002; *idem*, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006; *idem*, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3; *idem*, *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1919–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.

<sup>22</sup> A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014; *idem*, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.

<sup>23</sup> J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; *idem*, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008; *idem*, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

<sup>24</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005; *idem*, *Obóz władzy w okresie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.

<sup>25</sup> P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.

<sup>26</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012.

<sup>27</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014; *idem*, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL...*

<sup>28</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002; *idem*, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005; *idem*, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008.

<sup>29</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010.

<sup>30</sup> *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad ’56*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władyka, Warszawa 2009; *XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1990)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2014; *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. I: *(Lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2009; *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993; *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.

<sup>31</sup> M. Kubina, M. Wilke, „Hart und Kompromisslos durchgreifen”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995; *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007; *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2001.

<sup>32</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009; M. Kramer, *Soviet Deliberations During the Polish Crises, 1980–1981*, Cold War International History Project, Special Working Paper no. 1, April 1999; F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu wła-*

Odsłoniły one kulisy nacisków na kierownictwo PZPR i ukazały rolę nurtu dogmatycznego jako środka wpływu na politykę Kania oraz Jaruzelskiego. Wielowymiarowość takiej presji ukazana jest również w publikacjach dotyczących polityki „bratnich” krajów wobec władz PRL w latach osiemdziesiątych<sup>33</sup>. Wiele razy wspominali o niej bohaterowie tamtych wydarzeń, politycy blisko współpracujący z Kanią i Jaruzelskim<sup>34</sup>, jak również przedstawiciele Kremla<sup>35</sup>. Do pracy dołączona jest bibliografia, w której zawarto wykaz wszystkich wykorzystanych dokumentów, książek oraz artykułów.

W trakcie pisania niniejszej pracy opublikowałem niektóre cząstkowe wyniki badań<sup>36</sup>. Jestem świadom, że dogłębna i szeroka kwerenda w archiwach zagranicznych niewątpliwie wzbogaciłaby wiedzę na temat zdrowych sił, a zwłaszcza roli, jaką odegrały w okresie karnawału „Solidarności”. Zapewne kontynuacja poszukiwań w archiwach krajowych również przyniosłaby interesujące fakty, ale każdy badacz zmuszony jest w pewnym momencie powiedzieć sobie „stop” i spróbować usystematyzować zebrany już materiał. W niniejszej książce skupiłem uwagę na wpływie dogmatyzmu na politykę władz i świa-

---

dzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2.

<sup>33</sup> F. Gańczak, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017; M. Kramer, *Związek Radziecki, Układ Warszawski i polski kryzys w latach 1980–1981* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013; A. Kobus, *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006; *idem, Niemiecka Republika Demokratyczna wobec polskiego kryzysu lat 1980–1981. Reakcja ośrodków decyzyjnych, kościołów i struktur dysydenckich*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13; P. Błażek, *Czechosłowacja a kryzys w Polsce w latach 1980–1981* [w:] *Świat wobec...; A. Górajek, Wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce w niemieckiej literaturze i publicystyce lat osiemdziesiątych (1980–1989)*, Wrocław 2006; W. Jachewicz, *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii UAM, Poznań 2015, mps.

<sup>34</sup> *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999; W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...?*, Warszawa 1992; *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004; W. Beres, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991; K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998; J. Czyrek, *Rozmowy z synem (o polskiej lewicy i transformacji)*, Toruń 2012; *Jajakobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana. Spowiadali i zapisali Przemysław Cwikliński i Piotr Gadinowski*, Warszawa 1992.

<sup>35</sup> W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994; W.I. Woronkow, *Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 4.

<sup>36</sup> P. Gasztold-Señ, *Spory o pamięć. Władza, opozycja i polityka historyczna w ostatniej dekadzie PRL* [w:] *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Reksć, Łódź 2015; *idem, Siła stereotypu. Aparat bezpieczeństwa PRL a antysemityzm* [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Semczyszyn, J. Syrnyk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014; *idem, Partia zjednoczona czy podzielona? Różne nurty PZPR w ostatniej dekadzie PRL*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Politologica” 2013, nr 10; *idem, Państwa arabskie wobec „Solidarności” (w świetle źródeł polskich)* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013; *idem, Przeciwno KOR-owi i Gierkowi – List 2000*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1; *idem, The Road to Martial Law. Polish Communist Authorities vs Solidarity*, „Inter-Marium. On-Line Journal” 2011, vol. 14, nr 2; *idem, Daleko od „bratniej pomocy”: sprzymierzeńcy PRL i karnawał „Solidarności”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 11–12; *idem, „Lewica” PZPR. Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3); *idem, Syryjsko-libijska walka z syjonizmem w PRL. Zaangażowanie Michela Mounayera w działalność „lewicy” partyjnej w latach 1978–1986*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2; *idem, Dogmatyczna fronda w PZPR. Działalność Katowickiego Forum Partyjnego w roku 1981* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015; *idem, Komunistyczny drugi obieg? Bezdebitowe druki nurtu dogmatycznego w PZPR* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Señ, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.

domie pominąłem niektóre wątki, jak choćby dywagacje o słuszności lub niesłuszności tezy o planowanej inwazji wojsk Układu Warszawskiego na PRL w gorącym okresie 1980–1981. Bez dostępu do źródeł znajdujących się w archiwach rosyjskich udowodnienie jednego lub drugiego założenia jest niezwykle trudne, a nawet pełne otwarcie magazynów KPZR i KGB uzbroiłoby zapewne w argumenty zwolenników zarówno jednej, jak i drugiej tezy. Na rozwiniętą refleksję naukową zasługują również inne wątki zasygnalizowane w niniejszej książce. Nerozpoznanym tematem wciąż pozostaje Ludowe Wojsko Polskie, jego rola polityczna w latach osiemdziesiątych i strukturalny wpływ na ideologiczną agonię PRL. Aktywność partyjnych liberalów i reformatorów ze struktur poziomych, mimo kilku opracowań, zasługuje na monografię i krytyczną ewaluację. Powstanie i upadek KPP Kazimierza Mijała stanowi również niezwykle ciekawy, lecz niezbadany wycinek szerokiego zjawiska partyjnego radykalizmu<sup>37</sup>.

\* \* \*

Niniejsza praca powstała na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem *Polityka grup dogmatycznych w PZPR w ostatniej dekadzie PRL*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Siemiątkowskiego, a obronionej przeze mnie na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w lipcu 2016 r. Za cenne uwagi i wskazówki, które pomogły mi usystematyzować zebrany materiał, serdecznie dziękuję promotorowi, a także recenzentom: prof. Aleksandrowi Łuczakowi i prof. Jackowi Tebince.

Badacze historii najnowszej znajdują się obecnie w dosyć komfortowej sytuacji, wynikającej z łatwego dostępu do polskich archiwów, prasy i przy odrobinie szczęścia oraz dobrej woli – także relacji świadków historii. Z drugiej strony swoiste bogactwo źródeł powoduje, że zazwyczaj nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich interesujących nas informacji. Miałem to szczęście, że w czasie pisania pracy wielu kolegów po fachu, znając moje zainteresowanie partyjnym betonem, podzieliło się ze mną materiałami, uwagami i komentarzami, wskazało na przydatne sygnatury archiwalne, publikacje, artykuły prasowe, a także wymieniło opinie o ludziach i działalności PZPR w czasie konferencji oraz mniej lub bardziej oficjalnych dyskusji. Jestem za to wdzięczny i serdecznie dziękuję (w kolejności alfabetycznej) dr. Witoldowi Bagieńskiemu, dr. Andrzejowi Bobolemu, śp. dr. Christianowi Domnitzowi, prof. Jerzemu Eislerowi, dr. hab. Maciejowi Ficowi, dr. Piotrowi Gontarczykowi, dr. Grzegorzowi Majchrzakowi, dr. Michałowi Paziewskiemu, Michałowi Przeperskiemu, dr. Konradowi Rokickiemu, dr. Pawłowi Sasance, dr. Michałowi Siedziace, dr. Tomaszowi Siewierskiemu, Tomaszowi Sudołowi, Jakubowi Szumskiemu, Grzegorzowi Wołkowi, dr. Andrzejowi Zawistowskiemu i Maciejowi Żuczowskiemu. Za twórczą dyskusję o partyjnym dogmatyzmie dziękuję również dr. Natalii Jarskiej, dr. Łukaszowi Kamińskiemu, dr. Tomaszowi Kozłowskiemu oraz dr. Janowi Ołaskowski, którzy zapoznali się z maszynopisem pracy.

Za wsparcie oraz skuteczną motywację do zakończenia pracy nad książką gorące podziękowania składam żonie Aleksandrze, mamie Brygidzie, babci Romualdzie oraz cioci śp. Janinie Reut.

---

<sup>37</sup> Por. P. Gasztold-Señ, *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijała)* [w:] *Czas bibuły*, t. 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013.

## FRAKCJE I KOTERIE W PZPR W SYSTEMIE POLITYCZNYM PRL

### Totalitaryzm, posttotalitaryzm, autorytaryzm

Czy ustrój PRL możemy nazywać reżimem totalitarnym czy autorytarnym?<sup>1</sup> Czy powinniśmy dostrzegać ewolucję systemu politycznego i rozpatrywać zmiany ustrojowe jako proces dynamiczny, rozciągnięty w czasie? Czy też system pozostawał niezmienny, jedynie lekko modyfikowany, lecz stały w swoich fundamentalnych zasadach? W jaki sposób ewoluowały stosunki między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim? Pytania te są zasadne w kontekście funkcjonowania nurtów istniejących w PZPR i analizy prowadzonej przez nie polityki. Przyjęcie teorii o totalitaryzmie lub autorytaryzmie wpływa na dalsze badania dotyczące zjawisk politycznych i społecznych występujących w PRL. Różnorodności semantyczne określające charakter państwa nie są jedynie mało znaczącą grą słowną, gdyż stanowią ważną podstawę dla dalszych badań nad mechanizmami władzy<sup>2</sup>.

Terminy „totalitaryzm” i „totalitarny” zostały włączone do debaty publicznej w latach dwudziestych XX w. jako określenia represywnej polityki państwowej prowadzonej przez Benito Mussoliniego i partię faszystowską<sup>3</sup>. W latach trzydziestych określano w ten sposób nie tylko systemy polityczne Włoch i hitlerowskiej III Rzeszy, ale również ZSRR<sup>4</sup>. W dyskursie naukowym „totalitaryzm” pojawił się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych z wyraźnym odniesieniem do nazistowskich Niemiec. W okresie zimnej wojny „totalitaryzmem” określano już najczęściej system polityczny ZSRR<sup>5</sup>. W dotychczasowych badaniach uczeni powoływali się na wiele teorii opisujących zasady totalitaryzmu i auto-

<sup>1</sup> W politologii reżim polityczny to styl rządzenia, na który składa się ogół metod, jakimi posługuje się aparat państwowy. Kryteria reżimu politycznego pozwalają wyróżnić państwa demokratyczne, autorytarne i totalitarne. Patrz szerzej: K.A. Wojtaszczyk, *Państwo współczesne* [w:] *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002, s. 317–323.

<sup>2</sup> Por. „Tygodnik Powszechny”, numery od 15 maja 1994 do 5 listopada 1995 r. Zebrane artykuły ukazały się w pracy zbiorowej *Spór o PRL*, wstęp P.S. Wandycz, Kraków 1996; P.S. Wandycz, *Królestwo Kongresowe a PRL*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 29; W. Władyka, *Jakie pytania należy zadać PRL?*, „Polityka” 1994, nr 18; J. Cierniewski, *Jak rozliczyć PRL*, „Polityka” 1995, nr 50; *Demony Peerelu*, „Res Publica Nowa” 1993, nr 3; *Czym była PRL? – dyskusja*, „Więź” 1996, nr 2, s. 109–130; A. Friszke, *Jakim państwem była Polska po 1956 r.? Spór historyków*, „Więź” 1996, nr 2, s. 131–146; *idem*, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 9–27; A. Magierska, *Dylematy historii PRL*, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> Por. J.J. Linz, *Fascism and Non-democratic Regimes* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships: Theory and History of Interpretation*, vol. III, red. H. Maier, London–New York 2008, s. 225–291.

<sup>4</sup> A.J. Gregor, *Marxism, Fascism, and Totalitarianism. Chapters in the Intellectual History of Radicalism*, Stanford 2009, s. 12.

<sup>5</sup> Szerzej: M. Geyer, S. Fitzpatrick, *After Totalitarianism – Stalinism and Nazism Compared* [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, New York 2009, s. 3–13.

rytaryzmu. Najczęściej przywoływana jest koncepcja Carla J. Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego z 1956 r., według której system totalitarny (syndrom totalitarny) zaistnieje, jeśli spełnionych zostanie sześć warunków, a mianowicie: 1) oficjalna ideologia wpływająca na wszystkie dziedziny życia; 2) masowa, hierarchicznie skonstruowana partia kierowana przez jedną osobę („dyktatora”), w której szeregach aktywnie uczestniczy relatywnie mała, ale bardzo oddana i podporządkowana część populacji – około 10 proc. społeczeństwa; 3) masowy terror i kontrola społeczeństwa poprzez wszechwładną tajną policję, wykorzystującą najnowsze zdobycze techniki; 4) całkowita kontrola nad środkami masowego przekazu; 5) kontrola nad wszelkimi rodzajami broni; 6) kontrola nad gospodarką, zarządzaną w sposób scentralizowany<sup>6</sup>.

Friedrich i Brzeziński udowadniają, że syndrom totalitarny był zjawiskiem unikatowym, a najbardziej znane starożytne despotie i monarchie absolutne nie mogły się równać z państwami nazistowskim i radzieckim pod względem wpływu państwa i oficjalnej ideologii na życie przeciętnych obywateli<sup>7</sup>. Z powyższą koncepcją polemizował Peter Bernholz, gdyż jego zdaniem nie wszystkie wymienione elementy musiały zaistnieć, aby reżim totalitarny mógł rzeczywiście się narodzić. Powołał się na przypadki społeczeństw rządzonych w sposób brutalny i scentralizowany, jak choćby Mongołów pod władzą Czyngis-chana, imperiów Azteków i Inków czy teokratyczną władzę anabaptystów w Münster<sup>8</sup>. Inną definicję przedstawił Leonard Shapiro. Uważał, że Friedrich pomylił cechy charakterystyczne dla systemu politycznego z instrumentami sprawowania władzy. Według Shapira, reżim totalitarny wyróżniał się przez szczególny zestaw konturów: przywódca polityczny, podporządkowanie systemu prawnego woli politycznej, kontrola nad prywatną moralnością, nieustanna mobilizacja i uzasadnienie prawomocności władzy przez masowe poparcie. Z kolei według Juana Linza<sup>9</sup> na teorię totalitaryzmu składała się: partia o wyraźnie wyartykułowanej i wyodrębnionej podmiotowości politycznej, znaczna rola ideologii i wyraźna przepaść między językiem oficjalnym a prywatnym, nacisk na mobilizację i nieunormowany prawnie terror<sup>10</sup>. Dla francuskiego filozofa Raymonda Arona totalitaryzm pojawiał się tam, gdzie zbiegały się ze sobą trzy istotne zjawiska: monopartia kontrolująca wszelką działalność polityczną, ideologia wyniesiona do rangi oficjalnej prawdy oraz terror policyjny<sup>11</sup>.

Analiza teorii Brzezińskiego i Friedricha w kontekście rządów Wojciecha Jaruzelskiego skłania do refleksji, że w PRL panował system totalitarny. Ideologia komunistyczna stanowiła nadrzędny punkt odniesienia, rządy sprawowała monopartia, władze miały monopol na broń i w pełni kontrolowały środki masowego przekazu, aparat represji i scentralizowaną gospodarkę. Paweł Kowal udowadnia na tej podstawie, że PRL prawie do końca lat osiemdziesiątych była państwem totalitarnym. Począwszy od 1988 r., totalitarna skorupa zaczęła jednak powoli kruszeć, a rządy Mieczysława Rakowskiego

<sup>6</sup> C.J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge, MA, 1956, s. 9–10.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 10–11.

<sup>8</sup> P. Bernholz, *Ideology, Sects, State and Totalitarianism* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships*, vol. II, red. H. Maier, M. Schäfer, New York 2007, s. 256–258.

<sup>9</sup> Szerzej: J.J. Linz, *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, London 2000.

<sup>10</sup> R. Bäcker, *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992, s. 10–11.

<sup>11</sup> M. Bankowicz, *Autorytaryzm i totalitaryzm – analiza porównawcza* [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz et al., Kraków 2010, s. 37.

charakteryzowały się powolnym odchodzeniem od elementów spełniających definicje totalitaryzmu. Uruchomiono prywatną inicjatywę, znacznie odchudzono armię i powoli wycofywano się z systemowej inwigilacji Kościoła, co skutecznie wpłynęło na oddalanie totalitaryzmu<sup>12</sup>.

Nie był to zatem ten sam system co w latach pięćdziesiątych, choć definicje tego nie wychwytyją. Sposób sprawowania władzy na przestrzeni kilku dekad jednak znacznie ewoluował. Budowa i funkcjonowanie systemu totalitarnego narzucone zostały Polsce odgórnie, zgodnie ze wzorcem obowiązującym w ZSRR, a nowy ustrój pozbawiony był głębszych korzeni ekonomicznych, społecznych i psychologicznych<sup>13</sup>. Na statyczny charakter definicji Brzezińskiego i Friedricha wskazuje Andrzej Walicki, twierdząc, że nie ujmowała ona zmian 1956 r., a zwłaszcza procesów destalinizacyjnych<sup>14</sup>. Badacze zachodni zwracali uwagę na odmiany różnych narodowych „dróg socjalistycznych”, które wykryły się po śmierci Stalina, i wykazywali, że znane dotychczas definicje nie brały pod uwagę narodowej i kulturowej specyfiki poszczególnych państw. Dlatego pojawiły się koncepcje „społeczeństwa organizacyjnego”, „społeczeństwa administrowanego”, gdzie mieliśmy do czynienia z „totalitaryzmem bez terroru”. Z innych teorii warto wskazać również na „niedoskonały monizm” – i przy tej okazji zauważyć, że wszystkie próby przewartościowania pojęcia totalitaryzmu wynikały właśnie z jego widocznych niedoskonałości<sup>15</sup>. Z drugiej strony w latach siedemdziesiątych pojawiły się prace sowietologów, którzy wręcz negowali „totalitaryzm”, nawet w kontekście stalinowskiej Rosji<sup>16</sup>.

Wedle Antoniego Dudka, dla późnego okresu PRL fundamentalne znaczenie miały trzy zasady z koncepcji Friedricha i Brzezińskiego: ujednoczenie ideologiczne, dążenie do ujednoczenia społeczeństwa przez ustanowienie nad nim pełnej kontroli i wykluczenie konkurencyjności z życia politycznego. PRL trudno jednak uznać za kraj ujednoczony ideologicznie i poddany pełnej kontroli, bo znaczne wpływy zachował Kościół katolicki, a rolnictwo w przeważającej części pozostało w rękach prywatnych. Nie był to też klasyczny autorytaryzm. Gdy porównamy władzę Władysława Gomułki i Józefa Piłsudskiego, natrafimy na wiele zasadniczych różnic między oboma reżimami, począwszy od struktury własnościowej gospodarki, poprzez poziom kontroli środków masowego przekazu, a kończąc na zakresie autonomii i swobód organizacji politycznych<sup>17</sup>. Marcin Kula zauważył, że w PRL tysiące ludzi wyjeżdżało legalnie za granicę, elita intelektualna śledziła i czytała najnowszą literaturę światową, a w ogromnych obszarach życia społecznego ludzie nie czuli się zastraszeni. Czy był to więc totalitaryzm? Historyk słusznie wskazuje na potrzebę rozróżnienia między wczesnymi latami pięćdziesiątymi a późniejszymi dekadami<sup>18</sup>. Gdy odniesiemy te spostrzeżenia do konkretnych liczb, to różnica stanie się jeszcze bardziej zauważalna. O ile w 1951 r. do krajów kapitalistycz-

<sup>12</sup> P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 15–17.

<sup>13</sup> K. Kersten, *Bilans zamknięcia* [w:] *Spór o PRL...*, s. 23.

<sup>14</sup> A. Walicki, *Totalitaryzm i posttotalitaryzm. Próba definicji* [w:] *Społeczeństwa posttotalitarne. Kierunki przemian*, red. Z. Sadowski, Warszawa 1991, s. 14.

<sup>15</sup> A. Rychard, *Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1995, s. 16–17.

<sup>16</sup> D.D. Roberts, *The Totalitarian Experiment in Twentieth-Century Europe. Understanding the Poverty of Great Politics*, New York–London 2006, s. 11.

<sup>17</sup> A. Dudek, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 6–7.

<sup>18</sup> M. Kula, *Nieboszczka PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... Ale skomplikowana* [w:] *Spór o PRL...*, s. 105.



nych wyjechało 1980 osób, o tyle w 1979 r. już ponad 600 tys., a w okresie karnawału „Solidarności” ich liczba przekroczyła 1 mln<sup>19</sup>.

Kierownictwo PPR początkowo nie zapowiadało utworzenia państwa socjalistycznego<sup>20</sup>, ale już w Manifeście PKWN można było zauważyć strategiczne cele komunistów<sup>21</sup>. W ciągu czterech lat udało im się podporządkować partii niemal wszystkie dziedziny życia politycznego i gospodarczego. Na gruzach niezależnej partii chłopskiej powstało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które odgrywało rolę ugrupowania satelickiego dla komunistycznej monopartii. Apogeum totalitaryzmu nastąpiło w latach 1949–1955, ale władza partii komunistycznej nie objęła wszystkich dziedzin. Już wtedy widoczne były pewne pęknięcia, jak choćby w indywidualnym rolnictwie i silnej pozycji Kościola<sup>22</sup>. Październik 1956 r. jest bez wątpienia cezurą w systemowej charakterystyce PRL. O ile wcześniejszy totalitaryzm (mniej lub bardziej pełny) nie wzbudza większych kontrowersji, to już dalsza natura systemowa Polski Ludowej jest interpretowana w zróżnicowany sposób. Niektórzy określają Polskę po 1956 r. jako kraj autorytarny<sup>23</sup>, niektórzy jako autorytarny z tendencjami totalitarnymi<sup>24</sup>, inni jako posttotalitarny<sup>25</sup> lub jako państwo przejawiające ambicję totalitarną.

W połowie 1956 r. kierownictwo PZPR zdało sobie sprawę, że dotychczasowy model rządów musi się znacznie zmienić. Podczas plenów VII i VIII podjęto próbę reorientacji elementów modelu władzy. Decydenci nie dopuścili oczywiście do pluralizmu politycznego, ale odrzucając stalinowską wersję dyktatury proletariatu, starali się nawiązywać do jej leninowskiej wersji. Nie były to więc propozycje radykalnie nadwerężające główne zasady modelu władzy, lecz próby zmodernizowania pewnych segmentów istniejących struktur „stwarzające pozory demokratyczności systemu politycznego i służące zdobyciu zaufania społeczeństwa niezadowolonego z rządów totalitarnych”<sup>26</sup>. Andrzej Friszke podkreśla, że cezura roku 1956 nie może być lekceważona. Mimo że zachowane zostały zasadnicze cechy systemu radzieckiego, to powstała jednak duża sfera wolności, a rok 1957 był pierwszym od rozpoczęcia II wojny światowej, kiedy Polacy mogli rozkoszować się uczuciem bezpieczeństwa osobistego<sup>27</sup>. Janusz Wrona pisze, że okres po Październiku przyniósł stopniowe ustrojowe przekształcenie Polski w „ideokratyczny system autorytarny”, który charakteryzował się łagodzeniem reżimu politycznego bez demontażu podstaw ustrojowych<sup>28</sup>.

<sup>19</sup> D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 27, 486–487.

<sup>20</sup> M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 30.

<sup>21</sup> *Manifest PKWN*, Warszawa 1974, s. 14.

<sup>22</sup> A. Magierska, *Stan badań nad PRL* [w:] *Polskie przemiany lat 90-tych. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez WDiNP UW w dniach 1–2 grudnia 1994 roku*, red. M. Szyłko-Skoczny i J. Adamowski, Warszawa 1996, s. 13; por. G. Miernik, *Dekolektywizacja wsi polskiej w latach 1956–1957* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, t. II, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 9–40.

<sup>23</sup> Por. *Czym był totalitaryzm i kiedy się skończył w Polsce? (dyskusja)* [w:] *Spółczesność posttotalitarne...*, s. 35–46.

<sup>24</sup> J. Eisler, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 7; A. Dudek, *PRL...*, s. 7.

<sup>25</sup> Por. L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Białą Podlaską–Warszawa 2010.

<sup>26</sup> E. Zieliński, *Koncepcja modelu władzy w myśli politycznej partii i stronnictw w latach 1956–1970* [w:] *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. III, red. K. Przybyśz, Warszawa 1994, s. 117–118.

<sup>27</sup> A. Friszke, *Państwo polskie – autonomiczna część imperium* [w:] *Spór o PRL...*, s. 113.

<sup>28</sup> J. Wrona, *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 28.

Warto zwrócić uwagę na „dyktatora”, który wedle koncepcji Friedricha i Brzezińskiego piastował niepodważalną władzę w partii i państwie<sup>29</sup>. „Przy skrajnej centralizacji władzy, Trzecia Rzesza nie była politycznym monolitem: ciągle rywalizowały wpływowe osoby, klany partyjne, resorty rządowe. Ale żaden ośrodek władzy nie ośmielał się rywalizować z Hitlerem, walczono o pozyskanie Wodza dla własnych opinii i zamierzeń, co pozwalało dyktatorowi wykorzystywać starą zasadę »dziel i rządź«” – pisze Jan Baszkiewicz<sup>30</sup>. Większość nazistowskich polityków była wierna Hitlerowi do jego ostatnich dni i takie swoiste przywiązanie do wodza zaistniało również w ZSRR, gdzie niepodzielnie rządził Józef Stalin. Permanentnie walczył z prawdziwymi lub domniemanymi spiskami przez wyrwykowy terror, a gdy w 1953 r. zmarł, to zasady sukcesji zmieniły się również w krajach satelickich. Odtąd różne grupy i koterie partyjne podważały w kryzysowych momentach pozycję „pierwszego”<sup>31</sup>. Czy możliwe jest zatem cieniowanie totalitaryzmu, stopniowanie jego natężenia i określanie różnic ujawniających się w czasie? Zdaniem Marii Hirszowicz uprawnione jest wskazywanie na istnienie różnych form i odmian totalitaryzmu. Odmienność między polskim a radzieckim stalinizmem jest właśnie taką różnicą stopnia. Podobnie zresztą jak zmiany zachodzące w Polsce po 1956 r., bo skala totalitaryzmu w latach siedemdziesiątych była o wiele mniejsza niż dekadę wcześniej<sup>32</sup>.

Przywoływane określenia dotyczą typów idealnych, do których pasują systemy polityczne nazistowskich Niemiec i ZSRR. Totalitaryzm pełny ujawnił się też w maoistowskich Chinach, Korei Północnej i Kambodży rządzonej przez Czerwonych Khmerów. Ale czy można mówić o takim totalitaryzmie w odniesieniu do Polski Jaruzelskiego? Walicki pisze, że model totalitarny niezbędny jest po to, aby zrozumieć dwa historyczne procesy i szeregi przemian: „proces **totalitaryzacji**, którego kulminacją był stalinizm, oraz długi, skomplikowany i wieloaspektowy proces **detotalitaryzacji**”. Walicki konstatuje, że teoria totalitaryzmu wprawdzie zachowuje wartość, ale wymaga uzupełnienia teorią jego przekształceń, czyli odejścia od totalitaryzmu. Przedstawianie przemian postalinowskich jako kolejnych mutacji tego samego totalitarnego systemu prowadzi nieuchronnie do minimalizowania znaczenia tych przemian i rozmywania treści samego pojęcia totalitaryzmu. Gdyby ZSRR wraz z innymi krajami bloku pozostawał totalitarny do samego końca, to całkowity upadek imperium byłby teoretycznie niewytłumaczalny i praktycznie niemożliwy<sup>33</sup>. W przypadku PRL nie mogłyby się upowszechnić postawy jawnie opozycyjne, nie doszłoby do kompromisu Okrągłego Stołu i pokojowego przekazania władzy<sup>34</sup>. Wydaje się zatem, że najbardziej trafne objaśnienia natury władzy w PRL od 1956 r. obrazują terminy „posttotalitaryzm” i „ambicja totalitarna”. Od przełomu Października Polska była państwem posttotalitarnym, gdzie władza nie była w stanie nadzorować i kontrolować wszystkich dziedzin życia, jednakże miała takie ambicje i nie zamierzała się ich wyzbyć. Totalitarna natura państwa komunistycznego objawiała się w ambicji kształtowania jednolitych postaw i poglądów, jednak cykliczne kryzysy powodowały

<sup>29</sup> Por. C.J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian...*, s. 17–26.

<sup>30</sup> J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 1999, s. 153–154.

<sup>31</sup> Por. J. Eisler, *Zmiany kierownictw partyjnych w PRL [w:] Władza w PRL...*, s. 63–78.

<sup>32</sup> *Czym był totalitaryzm...*, s. 38–39.

<sup>33</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 484–485.

<sup>34</sup> *Idem, Totalitaryzm...*, s. 16–17.

„konieczność taktycznego zawieszania czy relatywizowania tych ambicji”<sup>35</sup>. Po 1956 r. powrót do praktyki czasów stalinowskich był jednak z wielu względów niemożliwy<sup>36</sup>.

Leszek Kołakowski pisze, że objęcie władzy bez wcześniejszych konsultacji z Kremlem wpłynęło na postawę Gomułki względem szybko zmieniającej się sytuacji wewnętrznej. „W rzeczy samej, tak zwany »październik polski« [...] nie był bynajmniej początkiem społecznej czy kulturalnej odnowy albo »liberalizacji«, ale przeciwnie, początkiem jej końca”. Mimo że koniec Października nie wiązał się z powrotem do praktyk stalinowskich, to krok za krokiem aparat partyjny odzyskiwał utracone pozycje<sup>37</sup>. Konstatacja Kołakowskiego obrazuje wspomnianą ambicję totalitarną, czyli próby podejmowane przez PZPR w celu odzyskania straconych pozycji. Ponadto proces „liberalizacji” miał swoje granice<sup>38</sup>. Polska odwilż zachwiała podstawami reżimu, a rozpropagowanie treści tajnego referatu wywołało ogromny kryzys legitymizacyjny<sup>39</sup>. Z drugiej strony władze przejawiały totalitarną ambicję prawie przez cały okres PRL. Przybierała ona postać walki z Kościołem, siłowego tłumienia buntów i stanu wojennego. Ostatnia próba zbrojnego podporządkowania społeczeństwa przyniosła jednak kres legitymizacji teleologicznej. Władzę przejęło wojsko, które wprawdzie nie zlikwidowało partii komunistycznej, ale mimowolnie zmarginalizowało jej siłę jako organizacji mobilizującej<sup>40</sup>.

Istota systemu politycznego PRL charakteryzowała się istnieniem wielu konstytucyjnych organów państwowych z jednej strony i nieformalnych struktur mających decydujący głos z drugiej. W praktyce systemowej wiele wpływowych instytucji nie było w ogóle uwzględnianych w najważniejszych dokumentach. Dobrym tego przykładem jest brak wzmianki o PZPR w konstytucji z 1952 r.<sup>41</sup>, chociaż partia znalazła konstytucyjną podstawę dla uzasadnienia swojej kierowniczej roli w treści wstępu do konstytucji<sup>42</sup>. Tendencję do rozchodzenia się praktyki i teorii możemy dostrzec w samej istocie stalinizmu, który coraz cyniczniej, w miarę pogłębiania się totalizacji władzy, powiększał przepaść między doktryną i praktyką, między polityczną fasadą i rzeczywistością<sup>43</sup>. Bez uwzględnienia aparatu PZPR nie da się zatem określić, w jaki sposób sprawowana była władza publiczna<sup>44</sup>. W tym kontekście warto zastanowić się nad systemem politycznym i rolą PZPR.

Samo pojęcie systemu politycznego jest relatywnie młode i wywodzi się z lat pięćdziesiątych. Koncepcja powstała w wyniku rozwoju teorii systemów i jej zastosowania w pracy m.in. Talcotta Parsonsa (*The Social System*, 1951). Ale dopiero dzięki badaniom Davida Eastona (*The Political System*, 1953) pojęcie to stało się powszechnie używane i zrewolucjonizowało dotychczasowe sposoby opisu życia politycznego<sup>45</sup>. Termin „system polityczny”

<sup>35</sup> R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego”*, Warszawa 2011, s. 5.

<sup>36</sup> H. Arendt, *Totalitarian Imperialism: Reflections on the Hungarian Revolution*, „The Journal of Politics” 1958, vol. 1, s. 9.

<sup>37</sup> L. Kołakowski, *Rozkład marksizmu*, Warszawa 1987, s. 192–193.

<sup>38</sup> I.T. Berend, *Central and Eastern Europe, 1944–1993. Detour from the periphery to the periphery*, Cambridge 1996, s. 156–157.

<sup>39</sup> A. Walicki, *Marksizm...*, s. 490.

<sup>40</sup> Patrz szerzej: M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizujący. Casus Polski [w:] Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 110–126.

<sup>41</sup> K. Dąbek, *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 26.

<sup>42</sup> T. Moldawa, *Konstytucyjne podstawy ustroju Polski Ludowej [w:] Władza w PRL...*, s. 23.

<sup>43</sup> J. Baszkiewicz, *Władza...*, s. 154.

<sup>44</sup> L. Mażewski, *System rządów w PRL (1952–1989)*, Warszawa–Biała Podlaska 2011, s. 13.

<sup>45</sup> A. Heywood, *Political Theory. An Introduction*, London–New York 2004, s. 73.

nie jest jednoznacznie definiowany, podstawowym jego nośnikiem jest władza, która realnie występuje i funkcjonuje w danym społeczeństwie oraz pozostaje w różnych relacjach z innymi podmiotami. Właściwością systemu jest wielość podmiotów i zmienność gry politycznej. Zwięzła definicja opisuje system polityczny jako ogół organów państwowych, partii politycznych oraz organizacji i grup społecznych – formalnych i nieformalnych – uczestniczących w działaniach politycznych w ramach danego państwa oraz ogół generalnych zasad i norm regulujących wzajemne stosunki między nimi<sup>46</sup>. Miejsce i rola organizacji politycznych w państwie jest w pewnym zakresie funkcją pozycji prawnej obywateli w państwie<sup>47</sup>.

Możemy wyróżnić rozmaite ujęcia systemu politycznego w odniesieniu do kategorii państwa i społeczeństwa, ale warto wskazać na dwa najbardziej istotne z punktu widzenia tej pracy. Pierwsze przyjmuje odniesienie systemu politycznego do państwa, a drugie do społeczeństwa. W pierwszym stanowisku analizie poddana jest gra polityczna tocząca się w ramach państwa, a w drugim – wpływ systemu na realia życia społecznego. Systemy polityczne możemy również podzielić pod względem wartości poznawczych i dydaktycznych. Trzy najważniejsze koncepcje to systemowo-funkcjonalna Davida Eastona, strukturalno-instytucjonalna Fiodora Burlackiego i instytucjonalno-normatywna Adama Łopatki<sup>48</sup>. Autor ostatniej teorii wskazał na trzy elementy składające się na system polityczny: idee i wartości polityczne, organizacje i instytucje uczestniczące w życiu politycznym kraju oraz normy regulujące i organizujące wcielanie w życie idei i wartości politycznych oraz regulujące strukturę i funkcjonowanie organizacji i instytucji politycznych. Łopatka odniósł koncepcję do PRL, jako przykłady idei i wartości politycznych podając ludowładztwo, sojusz robotniczo-chłopski, front narodowy, suwerenność narodu czy ideę postępu społecznego<sup>49</sup>. Do organizacji i instytucji politycznych należały m.in. partie polityczne (PZPR, ZSL, SD), związki zawodowe (CRZZ, OPZZ), organizacje młodzieżowe (ZMP, ZSMP), stowarzyszenia (PZKS, PAX), samorządy i ruchy społeczne („Solidarność”).

Pojęcie ustroju politycznego również interpretuje się na wiele sposobów. Jest to prawno-instytucjonalny wyraz politycznej organizacji społeczeństwa, całokształt zasad politycznej organizacji społeczeństwa, czyli podstawowych zasad organizacji władzy publicznej w państwie, a także całokształt zasad określających polityczno-państwową organizację społeczeństwa. W rozumieniu Konstytucji PRL ustrój polityczny określał charakter państwa, wyznaczał podmioty władzy, wskazywał siły polityczne i wytyczał cele państwa. Inne wyjaśnienie charakteryzowało ustrój jako instytucjonalne odzwierciedlenie politycznej organizacji społeczeństwa, a w szczególności prawidłowości jej kształtowania i działalności<sup>50</sup>. Tomasz Żyro wskazał na cztery typy ustrojowe: demokrację liberalną, autorytarny system polityczny, komunistyczny system polityczny i postkomunistyczny system polityczny<sup>51</sup>.

W państwach komunistycznych funkcjonowały dwa typy systemu partyjnego: monopartyjny i partii hegemonicznej. W pierwszym legalnie mogła działać tylko jedna

<sup>46</sup> K.A. Wojtaszczyk, *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 1992, s. 8.

<sup>47</sup> J. Kowalski, *Państwo a system polityczny* [w:] *Z zagadnień teorii polityki*, red. K. Opalek, Warszawa 1978, s. 50.

<sup>48</sup> E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 2001, s. 189–191; *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002, s. 439–440.

<sup>49</sup> T. Fuks, A. Łopatka, M. Rybicki, W. Skrzydło, *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1981, s. 8.

<sup>50</sup> W. Ratyński, *Z rozważań nad systemem politycznym*, Warszawa 1985, s. 20–23.

<sup>51</sup> T. Żyro, *Wstęp do politologii*, Warszawa 2004, s. 211–213.

partia, a w drugim dozwolone były tzw. stronnictwa sojusznicze. W latach osiemdziesiątych na czternaście państw komunistycznych w ośmiu panował system ściśle monopartyjny<sup>52</sup>. W pozostałych siedmiu, oprócz partii „kierowniczej”, istniały stronnictwa „sojusznicze”<sup>53</sup>, których charakter był przynajmniej teoretycznie zbliżony do partii politycznych<sup>54</sup>. Po „zjednoczeniu” PPR i PPS w grudniu 1948 r. ukształtował się w Polsce system partii hegemonicznej, gdzie ZSL i SD funkcjonowały jako stronnictwa sojusznicze<sup>55</sup>.

Czy zatem to system polityczny wpływał na partię, czy też PZPR kształtowała system?<sup>56</sup> Czy cele państwa były tożsame z celami PZPR?<sup>57</sup> We wzajemnych relacjach między partią a systemem politycznym to „przewodniej sile narodu” przypadła rola twórcza i konstrukcyjna. To aparat na przestrzeni kilku dekad kształtował realne oblicze praktyki systemowej<sup>58</sup>. Jakub Karpiński dostrzegł, że instytucje, które w innych państwach sprawowały władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, w realiach PRL były udawane, a ich fikcyjność była nadzwyczaj rozległa, zwłaszcza sejmu, a w wielu przypadkach także rządu i sądów. Za tymi instytucjami kryła się partia, która – jak w przypadku oddziaływania na sądy – działała też za pośrednictwem policji politycznej. Państwo było partyjne i stanowiło odgałęzienie partii, gdyż organy państwowe składały władzom PZPR sprawozdania<sup>59</sup>. Aparat partyjny przez odpowiedni kształt personalny nomenklatury starał się wpływać na podległy charakter poszczególnych organów państwowych, niemniej nawet w totalitaryzmie istniały skomplikowane gry interesów<sup>60</sup>.

W „demokracjach ludowych” było powszechnie wiadomo, że im bardziej instytucje państwowe są widoczne i aktywne w sferze propagandowej, tym mniejszą mają władzę realną<sup>61</sup>. Czy był to Sejm PRL, czy rady narodowe – wszędzie tam PZPR odgrywała pierwszorzędą rolę. Brak monolitycznej struktury państwa i dublowanie stanowisk były cechą szczególną państwa totalitarnego. Obok siebie istniały dwa źródła władzy –

<sup>52</sup> Albania, Jugosławia, Kuba, Mongolia, Rumunia, Węgry i ZSRR.

<sup>53</sup> Bułgaria, Czechosłowacja, Korea Północna, NRD, PRL, Wietnam, Chiny (do czasu rewolucji kulturalnej).

<sup>54</sup> M. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii politycznych*, Lublin 2001, s. 183.

<sup>55</sup> M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju...*, s. 105.

<sup>56</sup> Por. J. Kornaś, *O istocie, strukturze i upadku systemu politycznego Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2004, nr 655, s. 6–21.

<sup>57</sup> A. Lutrzykowski, *System polityczny socjalizmu. Model i polskie doświadczenia*, Warszawa 1982, s. 215.

<sup>58</sup> Edward Erazmus, pełniący w 1981 r. funkcję kierownika Zakładu Teorii Partii i Socjalistycznego Systemu Politycznego w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu, pisał, że system polityczny był niesłusznie utożsamiany z partią i państwem, co prowadziło do błędów w sferze teorii i praktyki, jak również do błędów w mechanizmach funkcjonowania systemu politycznego w samej partii, państwie i w innych organizacjach społecznych. Zdaniem Erazmusa system polityczny różnił się od ustroju politycznego, a w każdym razie nie był tym samym, co demokracja socjalistyczna. „Nie można również wykluczać sytuacji, że system instytucji politycznych o jednoznacznych cechach socjalistycznych wchodzi w kolizję z nie w pełni ukształtowanym społeczeństwem socjalistycznym. W ten sposób może pojawić się sprzeczność między niesocjalistycznym społeczeństwem a socjalistycznym systemem politycznym, a w konsekwencji między teorią a praktyką i zakładanymi celami”. Jego zdaniem w latach 1948–1956 system polityczny charakteryzował się mechanizmem centralistycznym, w latach 1956–1980 zaś doszło do skrzyżowania się różnych tendencji: centralistyczno-biurokratycznych z demokratycznymi i centralistyczno-demokratycznymi, a następnie centralistyczno-technokratycznych z demokratycznymi (E. Erazmus, *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym. Zarys problematyki*, Warszawa 1986, s. 80, 110–112; AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku, 29 IX 1981 r., k. 373).

<sup>59</sup> J. Karpiński, *Czym była PRL? [w:] Spór o PRL...*, s. 139.

<sup>60</sup> J.C. Johari, *Comparative Politics*, New Delhi 2008, s. 346.

<sup>61</sup> B. Olszewska-Dyoniziak, *Antropologia totalitaryzmu europejskiego XX wieku*, Wrocław 1999, s. 89.

partia i państwo<sup>62</sup>. Machina państwowa odgrywała rolę parawanu, za którym skrywała się rzeczywista władza komunistów<sup>63</sup>. W gorącym okresie 1981 r. wielu członków PZPR zwracało właśnie uwagę na problem dublowania stanowisk. „Uważam, że partia inspirowa, kontroluje, a rządzić trzeba dać tym, którzy zostali do tego powołani. Do kogo np. ma zgłaszać się rolnik – do Wydziału Rolnego, sekretarza rolnego KW czy do wojewody i Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego?” – zastanawiał się działacz z Gdańska<sup>64</sup>.

Rzeczywistym ośrodkiem decyzyjnym pozostawał I sekretarz KC wraz z najbliższym otoczeniem. Jego autonomia i zakres możliwości nie wynikały z uwarunkowań prawnych, lecz z charakteru osobowości i temperamentu. To on delegował władzę na osoby, urzędy, organy kolegialne i określał ich stopień samodzielności decyzyjnej<sup>65</sup>. Warto zwrócić uwagę, że PPR zerwała z tzw. demokracją formalną, nadając jej charakter klasowy. Była to partia typu leninowskiego, zupełnie odmiennego od dotychczasowych modeli partii konkurujących o władzę<sup>66</sup>. Charyzmatyczna i zinstytucjonalizowana partia masowa pełniła funkcję pasa transmisyjnego przekazującego w dół polecenia, rozkazy i cele działania<sup>67</sup>. Zakres oddziaływania nie został prawnie dookreślony, jednak praktyka wskazywała na jej „kierowniczą rolę”. Niektórzy badacze wskazują, że partia komunistyczna tworzyła swoiste „państwo partyjne”<sup>68</sup>. Inni pokusili się nawet o postawienie tezy, że partia wchłonęła państwo<sup>69</sup>. Andrzej Paczkowski pisze, że istota wchłonięcia państwa przez partię nie zależała od tego, jaka była struktura i hierarchia wewnątrz partii, ale wskazywała, za pomocą jakich instrumentów partia sprawowała funkcje władcze i kontrolne nad aparatem państwowym, organizacjami społecznymi i życiem kulturalnym<sup>70</sup>.

Partia komunistyczna w latach osiemdziesiątych nie była już „awangardą klasy robotniczej”, a w drugiej połowie dekady przestała być – jak zapisano w statucie PZPR – „wierna idei komunizmu”<sup>71</sup>. Nie stanowiła odniesienia dla klasy robotniczej, nie była jej przewodnikiem, nie zawierała „wszystkich dojrzałych, inteligentnych i świadomych elementów społeczeństwa” ani nie była tożsama z mądrością historii<sup>72</sup>. Ponadto rządy wojskowej ekipy gen. Jaruzelskiego zaprzeczały zasadzie kolektywnego kierownictwa<sup>73</sup>.

<sup>62</sup> E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności instytucji oraz elit sprawowania władzy politycznej w latach 1956–1970* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994, s. 132–135.

<sup>63</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. II, Warszawa 2008, s. 144–145.

<sup>64</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Protokół nr 13/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 13 X 1981 r., k. 87.

<sup>65</sup> A. Dudek, „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem* [w:] *Władza w PRL...*, s. 55–56.

<sup>66</sup> J. Wrona, *Wpływ przeobrażeń życia publicznego na uczestnictwo polityczne 1944–1956*, „Res Historica” 2004, z. 16, s. 269.

<sup>67</sup> M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 84–85.

<sup>68</sup> A. Waliczek, *Logika systemu*, Gliwice 1994, s. 124.

<sup>69</sup> Por. M. Korejwo, *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 273–303.

<sup>70</sup> A. Paczkowski, *System nomenklatury* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. *idem*, Warszawa 2003, s. 116–117.

<sup>71</sup> *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa 1986, s. 3.

<sup>72</sup> Por. Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010, s. 106–107.

<sup>73</sup> Por. J.J. Wiatr, *Warunki efektywnego funkcjonowania socjalistycznego systemu politycznego* [w:] *Z zagadnień teorii polityki*, red. K. Opalek, Warszawa 1978, s. 138.

W takim razie czym była? Na pewno głęboko zakorzeniony był w niej wciąż elitaryzm, wynikający z porządku rewolucyjnego. Wciąż żywa była tradycja scentralizowanego kierownictwa, nadal obowiązywała zasada dyscypliny partyjnej i absolutyzm linii generalnej partii<sup>74</sup>. Łukasz Kamiński przewrotnie zauważył, że PZPR nie była ani w pełni polska, ani zjednoczona, ani robotnicza, a na dodatek nie była właściwą partią, lecz strukturą administracyjną, która zarządzała państwem od szczytu władzy po najdrobniejszy zakład pracy i gminę<sup>75</sup>. W ostatniej dekadzie PRL partia funkcjonowała w sferze politycznej głównie jako środek administracyjno-nadzorczy. W jej rękach wciąż jednak znajdował się klucz do nomenklatury, co umożliwiało kontrolę najważniejszych stanowisk w instytucjach politycznych, społecznych i gospodarczych. Polityka kadrowa należała do najważniejszych instrumentów sprawowania władzy przez PZPR. W 1988 r. z nadania partyjnego różne funkcje w Polsce sprawowało 273 tys. osób, w tym 4,6 tys. z woli KC<sup>76</sup>.

W masie członkowskiej wyróżniano „aparata”, czyli osoby piastujące kierownicze stanowiska, oraz „aktyw” – członków PZPR należących do gremiów wybieralnych (np. członkowie komitetów miejskich i wojewódzkich). Nawiązując do Orwella, możemy powiedzieć, że byli oni bardziej uprzywilejowani, stanowili „partię wewnętrzną”, ale i ona mogła mieć charakter masowy. W 1951 r. liczebność aparatu oceniano na 300 tys. osób, czyli co czwarty członek PZPR sprawował w niej jakąś funkcję. Przy tak dużej liczebności naturalny, acz nieoficjalny był podział o charakterze hierarchicznym na aktyw „wyższy”, „średni” i „dołowy”. Warto przy tym zauważyć, że „nomenklatura” i „biurokracja” nie są tożsamymi pojęciami, ponadto wytyczenie wyraźnych granic między „nomenklaturą” a „elitą polityczną” następuje wielu kłopotów<sup>77</sup>.

## Grupy wpływu i nieformalne sieci powiązań

System polityczny PRL był systemem partii hegemonicznej, gdzie główną rolę odgrywała PZPR, a ZSL i SD były grupami interesów reprezentującymi poszczególne klasy: rzemieślników i chłopów. W takim kształcie systemu indywidualne poglądy, nurty i frakcje w elicie władzy nie uzewnętrzniały się w formie instytucjonalnej. Były domeną zakulisowych rozmów, kontraktów i relacji, gdyż centralizm demokratyczny wymuszał zewnętrzną jednolitość poglądów. Propaganda na każdym kroku przypominała, że Polacy muszą być zjednoczeni i odporni na wewnętrzną dezorganizację. Nieoficjalnie w różnych ośrodkach władzy – partii, rządzie, aparacie bezpieczeństwa i wojsku – tworzyły się jednak koterie i grupy interesu.

<sup>74</sup> W. Sokół, *Partie w systemach politycznych* [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005, s. 154.

<sup>75</sup> *Przewodnia siła narodu. O Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Łukaszem Kamińskim* [w:] B. Polak, *Rozmowy*, Warszawa 2007, s. 172–173.

<sup>76</sup> A. Dudek, *PRL...*, s. 18.

<sup>77</sup> A. Paczkowski, *System nomenklatury...*, s. 116–119; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 303–305, 328–329; *idem*, *Elity polityczne w Związku Radzieckim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, nr 4, s. 143–144; por. M. Djilas, *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York 1957; M. Voslensky, *Nomenklatura: The Soviet Ruling Class*, Garden City 1984; M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL...*, s. 159–174; J. Balcerek, *Klasa panująca a struktury społeczne w PRL* [w:] *Elity władzy w Polsce...*, s. 99–108.

Terminy „grupy interesu” (*interest groups*) i „grupy nacisku/wpływu” (*pressure groups*) stosować będą zamiennie, choć niektórzy autorzy próbowali je rozróżniać. W politologii zachodniej stosuje się również określenie „lobby”<sup>78</sup>. Badacze zgadzają się co do tego, że główną cechą odróżniającą partie polityczne od grup wpływu jest to, że pierwsze dążą do zinstytucjonalizowanej rywalizacji politycznej i ich głównym celem jest zdobycie władzy rozumiane jako obsada kluczowych stanowisk, drugie natomiast starają się maksymalizować swój wpływ na władzę bez konieczności jej zdobywania<sup>79</sup>. Głównym polem działalności grup wpływu jest rozpowszechnianie odpowiednio ukierunkowanej informacji o problemach jakiegoś środowiska lub grupy, przygotowanie założeń w ustawodawstwie z danej dziedziny oraz nakłanianie instytucji państwowych (w przypadku PRL instytucji partyjnych) do podejmowania określonych rozstrzygnięć. Grupy interesu skupiają zwykle osoby zainteresowane realizacją jakiegoś celu czy ochroną istniejących już przywilejów. Mają trzy podstawowe zadania: reprezentują interesy grup społecznych, przekazują swoje postulaty ośrodkom władzy, a ponadto oddziałują na ośrodek władzy i proces podejmowania decyzji. Mogą również pełnić funkcje doradcze, edukacyjne i integracyjne. W swojej działalności, która polega na uzyskaniu korzystnych rozstrzygnięć, mogą się posługiwać różnymi narzędziami i środkami perswazji. Wśród najważniejszych warto wymienić kampanie informacyjne, manifestacje i akcje bojkotu. Ich wpływ może mieć charakter bezpośredni lub pośredni. Ten drugi charakteryzuje się wywieraniem wpływu na opinię publiczną oraz oddziaływaniem na inne instytucje polityczno-społeczne<sup>80</sup>.

Wśród grup interesu wyróżniamy grupy ekonomiczne oraz nieekonomiczne. Te pierwsze dzielą się dalej na podstawowe (kapitału, pracownicze, czyli zrzeszenia przemysłowe i związki zawodowe) i niepodstawowe (rolnicze, rzemieślników, wolne zawody, spółdzielcze). Grupy o charakterze nieekonomicznym są zazwyczaj organizacjami politycznymi, społeczno-politycznymi (niepowiązаныmi z partiami politycznymi), stowarzyszeniami kulturalnymi czy grupami o charakterze humanitarnym<sup>81</sup>. Za polityczne można uznać grupy ekonomiczne i nieekonomiczne pod warunkiem, że mają zamiar wpływać na decyzje polityczne<sup>82</sup>.

W jednej z pierwszych prac poświęconych roli i znaczeniu grup interesów brytyjski politolog Samuel Edward Finer próbował przedstawić odpowiednią typologię. W jego kategoryzacji za grupy interesu uznane zostały m.in. lobby biznesowe, lobby pracownicze, grupy obywatelskie, edukacyjne, kulturalno-oświatowe oraz Kościoły<sup>83</sup>. Valdimer Orlando Key na podstawie badań społeczeństwa amerykańskiego podzielił grupy na cztery kategorie: broniące interesów farmerskich, broniące interesów robotniczych, broniące interesów kapitału i inne grupy, w tym organizacje wolnych zawodów i broniące rasowych oraz narodowych interesów mniejszości. Wspomniana klasyfikacja spotkała się z krytyką D.B. Trumana, którego zdaniem opis zorganizowanych interesów wedle

<sup>78</sup> S. Ehrlich, *Władza i interesy. Studium struktury politycznej kapitalizmu*, Warszawa 1974, s. 49–51.

<sup>79</sup> A. Antoszewski, *Grupy interesu w systemie politycznym* [w:] *Grupy interesu. Teorie i działanie*, red. Z. Machelski, L. Rubisz, Toruń 2003, s. 45.

<sup>80</sup> K. Pisarska, *Państwo i ciała wpływające na wykonywanie władzy* [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce*, red. J. Oniszczyk, Warszawa 2011, s. 572–574.

<sup>81</sup> K.A. Wojtaszczyk, *Państwo współczesne...*, s. 331.

<sup>82</sup> S. Ehrlich, *Władza...*, s. 65.

<sup>83</sup> Patrz szerzej: S.E. Finer, *Anonymous Empire: A Study of the Lobby in Great Britain*, London 1966; *idem, The Anonymous Empire*, „Political Studies” 1958, vol. 6, s. 16–32.



etykiet *business, labour, agriculture* był zwodniczy, bo sugerował spoistość i solidarność ich interesów. Postulował zatem stosowanie podziału ze względu na cele grup, dzieląc je na publiczne i prywatne. Alfred de Grazia dzielił grupy na przedsiębiorców, robotników, rolników, przedstawiciele zawodów inteligenckich, mniejszości narodowych i rasowych, agencji rządowych oraz stanowych i samorządowych interesów<sup>84</sup>.

Cal Jillson wskazał na dwa rodzaje grup. Pierwsze to grupy interesu publicznego (*public interest groups*) – uczestnictwo w nich mogło się wiązać ze sformalizowanym członkostwem – i zaliczył do tej kategorii lobby biznesowe, think tanki i organizacje łączące mieszkańców danej społeczności (*community organizations*). Drugi rodzaj grup wymieniony przez Jillsona to grupy równego interesu społecznego (*social equity interest groups*). Przyporządkował tutaj organizacje mniejszości etnicznych, narodowych i walczących o prawa kobiet<sup>85</sup>. Warto również wskazać na kolejną typizację, a mianowicie tę, za pomocą której grupę w skrócie można określić jako walczącą „za” (*promotional*) jakąś sprawę, przepis prawny, ustawę, wydarzenie czy inicjatywę lub „przeciw” (*protective*) nim<sup>86</sup>. Grupy tego rodzaju mogą powstawać spontanicznie i być ukierunkowane na jeden konkretny cel. Gdy zostanie on osiągnięty, grupa zostaje rozwiązana. Istnienie i działalność tego rodzaju grup może trwać jednak bardzo długo, dopóki ich dążenia nie zostaną zrealizowane<sup>87</sup>.

Nie ma zamkniętej listy podmiotów, które moglibyśmy zakwalifikować jako grupy interesu. Andrzej Antoszewski zalicza do nich Kościoły, związki zawodowe, armie, ruchy ekologiczne i feministyczne. Gabriel Almond wyróżnia cztery kategorie: grupy nieustrukturyzowane (*anomic groups*), stanowiące spontaniczny i krótkotrwały wyraz zbiorowych emocji negatywnych; niezrzeszeniowe – zorganizowane stosunkowo słabo, działające epizodycznie, ale bazujące na wyrazistej identyfikacji grupowej; grupy instytucjonalne (Kościół, armie, biurokracja, korporacje przemysłowe) – dobrze zorganizowane, oraz grupy zrzeszeniowe (*associational groups*) – uformowane instytucjonalnie, by promować interes zbiorowy swoich członków<sup>88</sup>. Istnieją oczywiście też inne definicje i typologie, które bardziej kompleksowo wyjaśniają i charakteryzują to ciekawe zjawisko<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> S. Ehrlich, *Władza...*, s. 59–60.

<sup>85</sup> C. Jillson, *American Government: Political Change and Institutional Development*, New York 2008, s. 133.

<sup>86</sup> Por. J. Stewart, *British Pressure Groups. Their Role in Relation to the House of Commons*, Oxford 1958.

<sup>87</sup> D. Watts, *Pressure Groups*, Edinburgh 2007, s. 29–30.

<sup>88</sup> A. Antoszewski, *Grupy interesu...*, s. 46.

<sup>89</sup> Na temat grup interesów patrz także: K.L. Schlozman, J.T. Tierney, *Organized Interests and American Democracy*, New York 1986; F.L. Wilson, *Interest-Group Politics in France*, New York 1987; W. Grant, *Pressure Groups, Politics and Democracy in Britain*, London 1989; J.L. Walker, Jr., *Mobilizing Interest Groups in America*, Ann Arbor 1991; *Pressure Groups*, ed. J.J. Richardson, Oxford 1993; J.P. Heinz, E.O. Laumann, R.L. Nelson, R.H. Salisbury, *The Hollow Core: Private Interests in National Policymaking*, Cambridge, MA, 1993; R. Baggott, *Pressure Groups Today*, Manchester 1995; F.R. Baumgartner, B.L. Leech, *Basic Interests: The Importance of Groups in Politics and in Political Science*, Princeton 1996; K. Kollman, *Outside Lobbying*, Princeton 1998; K.M. Goldstein, *Interest Groups, Lobbying, and Participation in America*, Cambridge 1999; *Parliaments and Pressure Groups in Western Europe*, red. Philippe Norton, London 1999; D.M. West, B.A. Loomis, *The Sound of Money: How Political Interests Get What They Want*, New York 1999; B. Coxall, *Pressure Groups in British Politics*, London 2001; *The Democracy Sourcebook*, red. R. Dahl, I. Shapiro, J.A. Cheibub, Cambridge–London 2003 (rozdział VII); E. Ridings, *Business Interest Groups in Nineteenth-Century Brazil*, Cambridge 2004; *Private Groups and Public Life. Social Participation, Voluntary Associations and Political Involvement in Representative Democracies*, red. J. W. van Deth, London–New York 2005; G. Jordan, W.A. Maloney, *Democracy and Interest Groups. Enhancing Participations?*, London 2007; F.R. Baumgartner, J.M. Berry, M. Hojnacki, D.C. Kimball, B.L. Leech, *Lobbying and Policy Change. Who Wins, who Loses and Why*, Chicago 2009.

W przedstawionych przez Richarda A. Haysa środkach i atrybutach działania modelu grup interesów odnajdziemy sześć elementów. Skuteczność działania grup wynikała przede wszystkim z zasobów finansowych, które przekładały się na inne dziedziny aktywności, jak ekspertyzy, publikacje i kampanie w środkach masowego przekazu. Atrybutami sukcesu danej grupy były również: dostępność do informacji, wewnętrzna spójność, powiązania z władzą, społeczny status jej członków i baza członkowska<sup>90</sup>. Warto wskazać na Philippe'a Schmittera i jego koncepcję korporatywizmu. Był to „system reprezentacji interesów, którego jednostki składowe zorganizowane są w pojedyncze, obowiązkowe, niewspółzawodniczące, uporządkowane hierarchicznie i zróżnicowane funkcjonalnie kategorie uznawane i licencjonowane (jeśli nie stworzone) przez państwo, z przyznaniem im monopolu w ramach odpowiednich kategorii, w zamian za poddanie się pewnej kontroli nad selekcją przywódców i artykulacji żądań i poparcia”. Joanna Wawrzyniak udowadnia, że korporatywizm stanowił odpowiedź państwa na niedostatek pluralizmu, rosnące skomplikowanie procesów podejmowania decyzji, potrzebę informacji i wzrost biurokratyzacji. Organizacje masowe miały sprawować kontrolę, kooptując szerokie masy ludności, oraz zastępowały funkcjonalne grupy interesu. Monopolizowały interesy grupowe, zezwalając jednak grupom na wejście do systemu. W zamian za posłuszeństwo wysłuchiwały ich głosu przy podejmowaniu decyzji. W ramach organizacji dochodziło do transakcji wymiennej: dobra ekonomiczne (przywileje) wymieniano na polityczne (np. legitymizacja władzy)<sup>91</sup>.

W tym kontekście warto przywołać koncepcję systemu władzy Jerzego Holzera, który wskazał na trójkąt, składający się z partii, aparatu bezpieczeństwa i wojska. Porażka odnowy komunizmu przez rewizjonizm i nacjonalizm spowodowała, że ideologia stała się w PRL formalnym ozdobnikiem, choć *de facto* to PZPR rządziła krajem. Znaczenie resortu bezpieczeństwa wiązało się z poziomem represyjności i zyskiwał on na znaczeniu zazwyczaj podczas kryzysów. Z kolei armia – dzięki wykorzystaniu przejściowej dekompozycji PZPR – znalazła się na szczycie władzy po wprowadzeniu stanu wojennego. Choć ostatnie lata PRL charakteryzowały się dominacją wojska, to partia zdołała się podźwignąć i znowu stać się istotnym elementem systemu<sup>92</sup>. Stanisław Ehrlich, analizując strukturę interesów w społeczeństwie socjalistycznym, wymienił trzy kategorie organizacji: masowe, zmierzające do integracji szerszych interesów; reprezentujące interesy szczegółowe i służące interesom drobnym, bardzo wyspecjalizowanym (mikroorganizacje)<sup>93</sup>. Marek Czerwiński podzielił grupy wpływu na trzy kategorie: grupy działające w zakładach pracy (związki zawodowe), aparat władzy oraz wszystkie inne grupy, niemieszczące się w poprzednich typach<sup>94</sup>.

Praktyka funkcjonowania grup interesu w PRL nie jest do końca wytłumaczalna przy zastosowaniu zachodnich teorii. W socjalistycznej rzeczywistości grupy nie miały sformalizowanej struktury i nie zawsze reprezentowały interesy rozumiane jako dążenia

<sup>90</sup> R.A. Hays, *Who Speaks for the Poor? National Interest Groups and Social Policy*, New York 2001, s. 28–29.

<sup>91</sup> J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009, s. 40; por. Y. Cohen, F. Pavoncello, *Corporatism and Pluralism: A critique of Schmitter's Typology*, „British Journal of Political Science” 1987, vol. 1, s. 117–122.

<sup>92</sup> J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000, s. 122–123.

<sup>93</sup> S. Ehrlich, *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1985, s. 327.

<sup>94</sup> M. Czerwiński, *Grupy interesu w PRL lat osiemdziesiątych [w:] Grupy interesu...*, s. 221.

tylko jednej grupy<sup>95</sup>. Bardzo często zdarzało się, że do grupy wpływu należeli przedstawiciele różnych dziedzin życia politycznego i gospodarczego<sup>96</sup>. Ich działalność dowodziła jednak, że mieli zróżnicowane potrzeby, oczekiwania, aspiracje i lojalności<sup>97</sup>. Grupy interesu mogły się tworzyć w ramach zarówno inicjatyw społecznych, oddolnych, jak i przedsięwzięć organizowanych przez podmioty gry politycznej. W państwach o pluralistycznym systemie politycznym mogły wpływać na działalność partii i rządu, promując własne pomysły i zamierzenia. W społeczeństwie o strukturze kastowej (np. Indie) interesy każdej z kast zderzały się ze sobą, czyli interesy ludzi w ramach jednej kasty były tożsame, a interesy poszczególnych kast rozbieżne<sup>98</sup>. W przeciwieństwie do państw demokratycznych grupy interesu kształtowały się w PRL poza społeczeństwem. Były emanacją ukrytych sprzeczności i konfliktu celów w łonie podmiotów politycznych i gospodarczych.

W społeczeństwach socjalistycznych istniała różnorodność interesów zarówno w ramach systemu politycznego, gospodarczego, jak i w społeczeństwie. Andrzej Rychard zauważa, że interesy grup i warstw społecznych modyfikowały działalność centrum politycznego, co uzasadnia tezę o grupach interesu, które organizowały się głównie wedle podziałów funkcjonalnych (wojsko, milicja, gospodarka) i zawodowych<sup>99</sup>. Wszystkie grupy wpływu narażone były na oficjalną lub nielegalną kontrolę przez państwo, ale nie oznaczała ona bezwzględnej podporządkowania, o czym świadczyła silna pozycja Kościoła. Analiza funkcjonowania grup interesu wymaga jednak rozgraniczenia na grupy kwestionujące ustalony porządek (opozycja, „Solidarność”<sup>100</sup>) i akceptujące sytuację polityczną (powiązane z władzą). Posługując się instrumentarium zaprezentowanym przez Gabriela Almonda, możemy wskazać na grupy instytucjonalne (aparatus bezpieczeństwa, wojsko<sup>101</sup>, Kościół, lobby przemysłowe<sup>102</sup>) oraz grupy zrzeszeniowe (ZSL, SD, PAX, PZKS, TPPR, SKWSP „Rzeczywistość”). Inny podział odnosi się do formy przynależności – istniały

---

<sup>95</sup> Jerry F. Hough analizował lokalny system władzy w ZSRR i doszedł do wniosku, że wykształciły się tam grupy interesu rywalizujące ze sobą o środki i wpływy (*The Soviet Prefects: Local Party Organs in Industrial Decision-making*, Cambridge, MA, 1969). W kolejnej książce posunął się jeszcze dalej i postawił kontrowersyjną tezę, że ZSRR był niczym innym, jak kolejną wersją zachodniej modernizacji i swoistą formą pluralizmu bądź semipluralizmu (J.F. Hough, *The Soviet Union and Social Science Theory*, Cambridge, MA, 1977; M. Tyminski, *Partyni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011, s. 90).

<sup>96</sup> Por. *Interest Groups in Soviet Politics*, red. H.G. Skilling, F. Griffiths, Princeton 1973.

<sup>97</sup> A. Antoszewski, *Grupy interesu...*, s. 46.

<sup>98</sup> L. von Mises, *The Clash of Group Interests and Other Essays*, New York 1978, s. 2–3.

<sup>99</sup> A. Rychard, *Władza...*, s. 24.

<sup>100</sup> M. Latoszek, „Solidarność”: *ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?* [w:] „Solidarność”. *W imieniu narodu i obywateli*, praca zbiorowa, Kraków 2005, s. 240–274; D. Ost, *Poland: Parties, Movements, Groups and Ambiguity* [w:] *Political Parties and Interest Groups. Shaping Democratic Governance*, red. C.S. Thomas, Boulder 2001, s. 216–217.

<sup>101</sup> R. Kolkowicz, *Interest Groups in Soviet Politics: The Case of the Military*, „Comparative Politics” 1970, vol. 3, s. 445–472.

<sup>102</sup> Por. J. Kurowicki, *Biurokracizm i władza*, Warszawa 1983; J. Hausner, *Branżowe grupy interesu w gospodarce socjalistycznej*, Kraków 1987; W. Morawski, *Demokracja przemysłowa w Polsce: strukturalizacja władzy w gospodarce w latach osiemdziesiątych* [w:] *Demokracja i socjalizm. Księga poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesółowski, J.J. Wiatr, Wrocław 1992; J. Kaliński, *System decyzyjny w sferze gospodarczej* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003; Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka*, Warszawa 1990, s. 65; M. Olson, *Power and Prosperity: Outgrowing Communist and Capitalist Dictatorships*, New York 2000.

grupy o sformalizowanym członkostwie (ZBoWiD<sup>103</sup>, SKWSP „Rzeczywistość”) i grupy bez oficjalnej afiliacji, stanowiące *de facto* koterie lub środowisko powiązane siecią znajomości (np. „partyzanci” Moczara).

Warto wspomnieć inną grupę, która z punktu widzenia PRL odgrywała szczególną rolę, a mianowicie działała na rzecz interesów innego państwa. Takie specyficzne grupy istnieją zarówno w krajach demokratycznych, jak i autorytarnych, przybierają formę lobby, a ich aktywność związana jest zazwyczaj z istnieniem mniejszości narodowej lub etnicznej<sup>104</sup>. Ich celem jest promowanie konkretnych rozwiązań i kierunków polityki zagranicznej oraz wpływanie na stosunki międzynarodowe<sup>105</sup>. W przypadku PRL taką grupą byli politycy PZPR bardzo blisko współpracujący z ambasadą ZSRR, wywodzący się zazwyczaj z nurtu dogmatycznego, którzy przez obronę interesów „wielkiego brata” walczyli o silną pozycję w kręgach władzy. Ambasada ZSRR korzystała z nieformalnych kanałów wpływu, odpowiednio motywując konkretne organizacje (np. SKWSP „Rzeczywistość”, TPPR). Na czele grupy plasowali się ambasador wraz z rezydentem KGB, którzy przez tajną sieć kontaktów dbali o interesy Moskwy<sup>106</sup>.

Partyjne frakcje i koterie PZPR również tworzyły grupy interesów. Sieć nieformalnych powiązań, układów i nieoficjalnych porozumień przenikała nie tylko partię, ale była zakorzeniona praktycznie we wszystkich instytucjach. Od Biura Politycznego przez Najwyższą Izbę Kontroli, rady narodowe, na spółdzielni mieszkaniowej kończąc – wszędzie istniały nieformalne więzi między pracownikami, dyrekcją, zwierzchnikami i podwładnymi. Istotą związku klientelistycznego była relacja asymetryczna (wyższość–niższość lub nadrzędność–podległość), a jego celem stosunek wymiany. Taki związek miał charakter dobrowolny i przystępowali do niego uczestnicy oczekujący korzyści z wzajemnej wymiany dóbr i usług. Związki między patronem i klientem zawierały zazwyczaj element osobistej więzi, która sprzyjała rozwijaniu kontaktów, tym samym wzmacniając i podtrzymując relację<sup>107</sup>. W ten sposób budowano lojalność oraz zaufanie między uczestnikami transakcji, od której zależało powodzenie i trwałość przedsięwzięcia<sup>108</sup>.

Relacje na poziomie patron–klient były zjawiskiem uniwersalnym, obecnym na wszystkich kontynentach<sup>109</sup>, miały jednak różny wymiar i zależały od tradycji oraz lokalnych

<sup>103</sup> Por. M. Edele, *Soviet Veterans of World War II. A Popular Movement in an Authoritarian Society 1941–1991*, New York 2008, s. 162–169.

<sup>104</sup> Por. J.G. Morgan, *The Vietnam Lobby. The American Friends of Vietnam 1955–1975*, Chapel Hill 1997; K. Marlar, *The Arab Lobby and US Foreign Policy. The Two-State Solution*, New York 2009; J. Terry, *U.S. Foreign Policy in the Middle East. The Role of Lobbies and Special Interest Groups*, London 2005; P. Findley, *They Dare To Speak Out. People and Institutions Confront Israel's Lobby*, Chicago 1999; D. Martinez, *Who Speaks for Hispanics? Hispanic Interest Groups in Washington*, Albany 2009.

<sup>105</sup> A.P. Tsygankov, *Russophobia. Anti-Russian Lobby and American Foreign Policy*, New York 2009.

<sup>106</sup> W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994.

<sup>107</sup> J. Tarkowski, *Patroni i klienci. Socjologia świata polityki*, t. II, Warszawa 1994, s. 45–54; por. M. Jastrząb, *Paternalizm i klientelizm w Polsce Ludowej. Na przykładzie dystrybucji samochodów*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, nr 10, s. 77–95.

<sup>108</sup> A. Chittick, *Patronage and Community in Medieval China. The Xiangyang Garrison 400–600 CE*, Albany 2009, s. 8.

<sup>109</sup> Por. C. Newbury, *Patrons, Clients and Empire. Chieftaincy and Over-rule in Asia, Africa and the Pacific*, Oxford 2003; *Bread and Circuses. Energetism and Municipal Patronage in Roman Italy*, red. K. Lomas, T. Cornell, London–New York 2005; L. Russel-Smith, *Uyghur Patronage in Dunhuang. Regional Art Centres on the Northern Silk Road in the Tenth and Eleventh Centuries*, Leiden 2005; J.S. Bothwell, *Edward III and the English Peerage. Royal Patronage, Social Mobility and Political Control in Fourteenth-Century England*, Woodbridge 2004; J. Van Steenberg,

zwyczajów<sup>110</sup>. Wedle Jacka Tarkowskiego stosunki były ściśle splecione z instytucjonalną strukturą społeczeństwa. „Istnienie tych stosunków w Polsce i innych krajach socjalistycznych na pierwszy rzut oka przypomina przysłowiowego trzmiela, który według wszelkich praw aerodynamiki nie powinien latać. Podstawowe zasady systemu i jego organizacji powinny w zasadzie nie tylko uniemożliwić ich swobodny lot, ale wykluczyć samo ich istnienie. Tymczasem wysoko scentralizowany system stwarza bardzo korzystną atmosferę dla bujnego rozwoju »patronażu« i »klientelizmu«”<sup>111</sup>. System patronażu wykształcił się w odpowiedzi na ograniczenia w zakresie działania politycznego. Patroni poszukiwali jako klientów działaczy, którzy mimo niższego stopnia w hierarchii partyjnej kontrolowali ważne zasoby, jak miejsca pracy, moce przerobowe, materiały budowlane lub niedostępne na rynku dobra luksusowe. Klientami bywali artyści, naukowcy lub dziennikarze – dysponujący bardzo ważnym zasobem, czyli informacją<sup>112</sup>. Patronaż tworzył sieć nieformalnych powiązań mających charakter pionowy. Nie każda sieć klientelistyczno-patronacka była jednak partyjną koterią. W jej skład mogli wchodzić zarówno patroni, jak i klienci. Zależności koteryjne oparte były na głębszych więziach niż relacje klientelistyczne. Oprócz lojalności w stosunku do patrona koterię charakteryzował również zarys pewnych wspólnych dążeń i celów politycznych<sup>113</sup>.

Zasady patronatu politycznego mają kluczowe znaczenie w działalności frakcji, koteryi i grup partyjnych. Statut PZPR i centralizm demokratyczny zabraniały działalności frakcyjnej, dlatego marzący o karierze członkowie PZPR musieli opierać się na sieci nieformalnych powiązań. Ich ewentualny awans decydował o pozycji społecznej i dalszych możliwościach rozwoju, a patroni przez zręczną politykę kadrową mogli zyskać lojalnych współpracowników i tym samym tworzyć grupy wpływu. Osoba awansowana była wdzięczna promotorowi, a dalsze zachowanie przez nią stanowiska zależało od pozycji osoby, której zawdzięczała awans, przez co musiała być w stosunku do niej lojalna. Mechanizm rekrutacji na wyższe szczeble drabiny partyjnej wymagał od członków PZPR dużej zręczności i ostrożności przy artykułowaniu swoich dążeń. Scentralizowany charakter władzy wymagał ukrywania ambicji i planów osobistej kariery. Awans jednego pracownika mógł jednocześnie oznaczać zwolnienie innego. Jeśli pozostał on w zależności klientelistycznej, to osłabiała się pozycja jego patrona. Idąc dalej tym tropem, możemy

---

*Order Out of Chaos. Patronage, Conflict and Mamluk Socio-Political Culture 1341–1382*, Leiden 2006; C. Castiglione, *Patrons and Adversaries: Nobles and Villagers in Italian Politics 1640–1760*, New York 2005; R.L. Emerson, *Academic Patronage in the Scottish Enlightenment. Glasgow, Edinburgh and St Andrews Universities*, Edinburgh 2008; C. O’Dwyer, *Runaway State Building. Patronage Politics and Democratic Development*, Baltimore 2006; *Patrons, Clients and Policies. Patterns of Democratic Accountability and Political Competition*, red. H. Kitschelt, S.I. Wilkinson, Cambridge 2007.

<sup>110</sup> S.N. Eisenstadt, L. Roniger, *Patrons, Clients and Friends. Interpersonal Relations and the Structure of Trust in Society*, Cambridge 1984, s. 250–251.

<sup>111</sup> J. Tarkowski, *Patroni...*, s. 140.

<sup>112</sup> „Systemowe zasady jednomyślności i jedności, zasada podporządkowania interesów indywidualnych interesom ogólnospołecznym i zakaz działalności frakcyjnej powodują, że tworzenie i efektywne działanie asocjacyjnych grup interesów, stworzonych specjalnie w celu artykułowania interesów, jest co najmniej poważnie utrudnione, jeśli wręcz nie niemożliwe. W tej sytuacji mobilizacja wpływu na bazie powiązań osobistych jawi się wielu działaczom jako efektywny i bezpieczny sposób konsolidacji posiadanej władzy i mobilizowania wpływu” (J. Tarkowski, *Patroni...*, s. 143–144).

<sup>113</sup> Por. A. Dudzińska, *Klientelizm jako mechanizm sprawowania władzy w dekadzie gierkowskiej*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Tomasza Słomki w Instytucie Nauk Politycznych UW, Warszawa 2010.

stwierdzić, że jeśli wspomniany patron sam był również klientem partyjnego notabla wyższego szczebla, to nieformalna sieć, do której należał, była osłabiana. Rosło za to znaczenie innej sieci, tej, z której pochodził awansowany. Tego typu zmiany, przeprowadzane zwłaszcza na szczytach władzy, często doprowadzały do konfliktów między rywalizującymi grupami. Dlatego szersza wymiana kadr odbywała się najczęściej podczas destabilizacji systemu i momentów kryzysowych<sup>114</sup>.

Patron mógł zarazem być klientem i z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku członków PZPR działających na średnim szczeblu aparatu. Ich pozycja była już na tyle silna, że stanowili pożądany kontakt dla działaczy niższego szczebla, którzy nie mieli odpowiednich dojsć, a jednocześnie byli zbyt słabi, aby samodzielnie kierować dalszą karierą. Im wyżej w hierarchii ulokowany był patron, tym więcej miał klientów. Zasada ta odnosiła się nie tylko do członków PZPR, ale również do funkcjonariuszy cywilnego i wojskowego aparatu bezpieczeństwa. Zależności klientelistyczno-patronackie były rozpowszechnione w centrum władzy i na płaszczyźnie lokalnej, a w Bułgarii, Rumunii, Albanii i Jugosławii do śmierci Broz-Tity odgrywały pierwszorzędną rolę w kształtowaniu lokalnych elit<sup>115</sup>.

W systemie nomenklatury nowy lider nie obejmował od razu stanowiska wraz z liczną grupą współpracowników. Wraz ze zmianą I sekretarza nie dochodziło do masowej wymiany elit, a nowy sekretarz musiał kooperować ze starymi kadrami. Zanim rozpoczął proces wprowadzania swoich ludzi, zmuszony był do szukania kompromisu i wsparcia wśród istniejących już powiązań i zależności<sup>116</sup>. Budowanie siatek klientalnych wymagało więc dużej zręczności i biegłości w wykorzystywaniu dostępnych zasobów<sup>117</sup>. Awansujący patron musiał zbudować nie tylko wierny i uległy, ale także sprawny aparat działania. Nieskuteczni podwładni, współpracownicy i klienci, mimo lojalności, mieli niewielką wartość. Pewien wyjątek stanowili krewni, którzy przez więzy krwi byli mocniej związani z patronem<sup>118</sup>.

Andrzej Paczkowski zwrócił uwagę, aby nie mylić klikowości z frakcyjnością<sup>119</sup>. Zawiązywanie się nieformalnych więzi o charakterze towarzyskim mogło przybrać postać klikki niezwiązanej z działalnością polityczną. Podstawowym warunkiem jej istnienia był brak jawności w miejscu pracy, czy też choćby otaczanie tajemnicą plac, przydziałów, remontów i zapomóg<sup>120</sup>. Klika decydowała o przyznaniu wczasów lub innych dóbr o charakterze materialnym, promowała zaufanych ludzi przy awansach i nagrodach oraz przywłaszczała mienie państwowe. Kliki mogły działać we wszystkich sektorach państwa i gospodarki, zakładach pracy, szpitalach, MSW, wojsku i aparacie. Koterie, grupy

<sup>114</sup> K. Dąbek, *PZPR...*, s. 196–197.

<sup>115</sup> P.K. Georgiev, *Corruptive Patterns of Patronage in South East Europe*, Wiesbaden 2008, s. 70.

<sup>116</sup> J.P. Willerton, *Patronage and Politics in the USSR*, Cambridge 1992, s. 11.

<sup>117</sup> Zdzisław Rurarz wspominał: „dobry« dyrektor musiał więc dbać o odpowiednie »public relations«. No i oczywiście świadczyć różne »drobne przysługi« każdemu, kto się jakoś liczył. Z tym trzeba było jechać na polowanie, tamtemu przyjąć do pracy siostrzenicę, tam awansować bratanka, komuś wypożyczyć samochód służbowy z szoferem, jeszcze komuś »podrzucić« ciężarówkę (najlepiej z jakimiś materiałami, bo budował »chatę«) itp.” (Z. Rurarz, *Byłem...*, s. 109).

<sup>118</sup> A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 338.

<sup>119</sup> A. Paczkowski, *System nomenklatury...*, s. 119.

<sup>120</sup> M. Romański, *Funkcjonowanie nomenklatury partyjnej w województwie rzeszowskim w latach 1948/49–1990*, Sandomierz 2011, s. 24–25.

i frakcje partyjne różniły się od klik ukierunkowaniem na cel polityczny, wpływem na proces decyzyjny oraz dążeniem do uzyskania jak największej władzy. Kliki nastawiały się głównie na zaspokajanie potrzeb ekonomicznych, a ich wspólnym mianownikiem był zazwyczaj alkohol, który przypieczętowywał i konsolidował zawartą sztamę<sup>121</sup>. Warto zaznaczyć, że w okresie karnawału „Solidarności” członkowie PZPR w różny sposób nazywali grupy oparte na więziach klientalnych – m.in. grupami nieformalnymi, grupami interesów<sup>122</sup> czy grupami o charakterze mafijnym<sup>123</sup>.

Brak zaufania w instancjach sprzyjał konspiracyjnemu stylowi pracy, w którym nieoficjalny przepływ informacji dzielił członków partii na różne kręgi wtajemniczenia<sup>124</sup>. Zjawisko to obrazuje wypowiedź gdańskiej działaczki PZPR, która negatywnie skomentowała procedurę awansowania na stanowiska w lokalnej oświacie: „Liczą się tu często nadal osobiste powiązania i żenująco zaskakujące decyzje kadrowe. Człowiek, który nie posiada »pleców«, nie może liczyć na tzw. atrakcyjniejsze stanowisko kierownicze. Brani są tu pod uwagę ludzie posłuszni, a więc bez inicjatywy i własnego zdania, brani są tu czasem ludzie zdolni, ale często skompromitowani w poprzednim miejscu pracy, bo posiadany tzw. hak jest rękojmią posłuszeństwa. Ludzi żarliwych i ideowych, mających swoje zdanie, jakby nie dostrzegają się, choć w przypisywaniu niesprawdzonych łatek nie skąpi się uwagi. Najłatwiej załatwia się ich uniwersalnym sloganem – malkontent lub rozrabiacz”<sup>125</sup>. Odpowiednie dojścia i znajomości gwarantowały nie tylko awans zawodowy, ale też umożliwiały wejście do wewnętrznego pierścienia władzy. Gdy w 1977 r. przeprowadzono badania wśród dyrektorów nomenklaturowych w województwie wałbrzyskim, aż 53,5 proc. ankietowanej kadry stwierdziło, że „dobre układy” przesądzały o powierzaniu stanowisk kierowniczych. Wiązał się z tym pogląd reprezentowany przez 66,5 proc. ankietowanych, że dobra opinia u podwładnych nie miała żadnego znaczenia przy awansach<sup>126</sup>.

Zawieranie nieformalnych kontaktów było rozpowszechnione w krajach socjalistycznych i tworzyło tam alternatywną rzeczywistość polityczną. Forma ukrytych „przetargów” i „umów” między obywatelami zależała od lokalnej tradycji i kultury. W języku rosyjskim istnieje słowo *blat*. Większość rosyjskich słowników skupia się na jego przedrewolucyjnym pochodzeniu; oznaczało wówczas działalność kryminalną, a dokładniej – drobne kradzieże. Wyrażenie *po blatu* dawniej oznaczało „w sposób nielegalny”, a w ZSRR opisywało załatwienie czegoś dzięki odpowiednim koneksjom lub wpływom<sup>127</sup>. Tak jak podobne określenie – *po znakomstwu* – sygnalizowało załatwienie sprawy poza oficjalnym

<sup>121</sup> K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Warszawa 2008, s. 109.

<sup>122</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, KW PZPR, 29, Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu o wydaleniu z PZPR, Poznań, 24 X 1981 r., b.p.

<sup>123</sup> *Ibidem*, 164, Rozliczenia będą doprowadzone do końca, „Biuletyn Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu”, nr 32, 19 X 1981 r., b.p.

<sup>124</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, 141, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 3 VIII 1981 r., k. 9.

<sup>125</sup> *Ibidem*, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 122.

<sup>126</sup> A. Dobieszewski, *Nomenklatura partyjna – spojrzenie od wewnątrz (1948–1989)* [w:] *Elity władzy w Polsce...*, s. 178.

<sup>127</sup> A.V. Ledeneva, *Russia's Economy of Favours. Blat, Networking and Informal Exchange*, Cambridge 1998, s. 12; *eadem*, *Can Russia Modernise? Sistema, Power Networks and Informal Governance*, Cambridge 2013, s. 7.

trybem<sup>128</sup>, dzięki znajomościom<sup>129</sup> i protekcji<sup>130</sup>. W przeciwieństwie do koncepcji patronatu, *blat* jest systemem wzajemnych relacji międzyludzkich polegających na wymianie dóbr i usług. Jest to zależność niehierarchiczna, gdzie podmioty uczestniczące w transakcji pozostają równe. Bardzo często relacje opierały się na przyjaźni i powiązaniach rodzinnych, ale najczęściej na zasadzie przysługa za przysługę lub *quid pro quo* (coś za coś), choć wymiana mogła być rozłożona w czasie. Zgodnie z rosyjskim przysłowiem, że „lepiej mieć stu przyjaciół niż sto rubli”, *blat* opierał się na szerokiej sieci znajomości. Bez odpowiednich powiązań znalezienie pracy, dostanie się na studia, zakup materiałów na budowę dachy czy załatwienie sprawy urzędowej było znacznie utrudnione. Do zawarcia transakcji często wystarczała butelka wódki, która jednak nie była zwykłym prezentem. Jej zawartość musiała być przez uczestników wymiany wspólnie opróżniona, a że alkohol rozwiązuje języki, to w trakcie spotkania często zawiązywano przydatne przyjaźnie. Niektórzy ludzie stali się profesjonalnymi blatnikami, znali wielu wysoko postawionych działaczy KPZR i wiedzieli, jak ich przekupić, aby uzyskać odpowiednią decyzję<sup>131</sup>.

W systemie radzieckim to, co na pierwszy rzut oka wydawało się przekupstwem, w rzeczywistości przybierało postać *blatu*. Przykładem może być choćby zachowanie kierownictwa kołchozów, które zwyczajowo dostarczało ministrowi rolnictwa darmowe jedzenie, a także zafundowało dom w zamian za przychylnie potraktowanie pewnych wniosków<sup>132</sup>. Skrajnym przykładem na przenikanie się zjawiska *blatu* i korupcji była tzw. afera bawełniana w Uzbekistanie. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych masowo fałszowano tam wyniki zbiorów bawełny. W proceder zaangażowanych było dziesiątki tysięcy osób na wszystkich szczeblach, od kołchoźników do członków KC. Pieniądze otrzymane z Moskwy za rzekome dostawy bawełny rozprowadzane były po kraju w formie łapówek. W okresie pierestrojki Michaił Gorbaczow starał się wyplenić korupcję, ale jego decyzje w tej sprawie zostały przyjęte w Uzbekistanie jako forma prześladowania politycznych lokalnych elit<sup>133</sup>.

Więź typu *blat* między uczestnikami transakcji była kultywowana podczas imprez urodzinowych. Gdy ktoś miał dużo wpływowych znajomych, to ludzie przynosili mu kwiaty, alkohol oraz inne upominki, świadczące o pamięci i zainteresowaniu. Nie było to działanie bezinteresowne, gdyż celem było podtrzymanie relacji, i to właśnie odróżniało *blat* od zwykłego przekupstwa o charakterze jednorazowym, pozbawionym głębszych interakcji między uczestnikami<sup>134</sup>. Patronat implikował hierarchię zależności i przewagę stosunków pionowych, *blat* zaś miał charakter relacji poziomych i równorzędnych, będąc raczej żywiołową i ludową formą patronatu<sup>135</sup>.

<sup>128</sup> M. Garcelon, *Revolutionary Passage. From Soviet to Post-Soviet Russia 1985–2000*, Philadelphia 2005, s. 25.

<sup>129</sup> W.A. Clark, *Crime and Punishment in Soviet Officialdom. Combating Corruption in the Political Elite 1965–1990*, New York 1993, s. 52.

<sup>130</sup> J.R. Millar, *The Household Sector: The View from the Bottom* [w:] *The Soviet Polity in the Modern Era*, red. E.P. Hoffmann, R.F. Laird, New York 1984, s. 533.

<sup>131</sup> S. Fitzpatrick, *Everyday Stalinism. Ordinary Life in Extraordinary Times: Soviet Russia in the 1930s*, New York 1999, s. 62–65.

<sup>132</sup> J.M. Kramer, *Political Corruption in the USSR* [w:] *Political Corruption. A Handbook*, red. A.J. Heidenheimer, M. Johnston, V.T. LeVine, New Brunswick 1999, s. 454.

<sup>133</sup> S. Plokhyy, *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, Kraków 2015, s. 529–531.

<sup>134</sup> A.M. Salmi, *Bonds, Bottles, Blat and Banquets. Birthdays and Networks in Russia*, „Ethnologia Europaea. Journal of European Ethnology” 2000, vol. 1, s. 38.

<sup>135</sup> K. Tarchalski, *Korupcja i przywilej. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 2000, s. 45.



W komunistycznych Chinach odpowiednikiem słowa *blat* był i nadal jest termin *guanxi*. Oznacza on znajomości i kontakty zawierane w celu ochrony i zabezpieczenia własnych interesów<sup>136</sup>. *Guanxi* tworzą sieci oplatające cały obszar Państwa Środka, przenikając praktycznie każdą dziedzinę życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Opierają się na niejawnych umowach, zobowiązaniach i wzajemnych transakcjach. Szersza interpretacja charakteryzuje *guanxi* jako interpersonalne powiązania skutkujące dwustronną wymianą przysług. Jest to coś więcej niż zwykła przyjaźń albo relacja biznesowa, gdyż jej fundamenty zasadzają się na wzajemnej powinności do pozytywnej reakcji w przypadku prośby o pomoc. *Guanxi* wyróżnia również to, że jest zjawiskiem wszechobecnym i odgrywającym pierwszorzędną rolę w życiu codziennym. Bazą dla zawarcia *guanxi* może być wspólne pochodzenie z tego samego regionu, miasta, wioski, ten sam dialekt, pokrewieństwo, miejsce pracy, działalność w organizacji lub stowarzyszeniu czy po prostu przyjaźń<sup>137</sup>. *Guanxi* istniały w Chinach na długo przed tym, jak zapanował tam system komunistyczny, ale to właśnie w realiach scentralizowanej gospodarki okazały się niezwykle przydatne w codziennej egzystencji. Korupcja była wcześniej zjawiskiem powszechnym i od wewnątrz rozkładała kuomintangowskie rządy. W okresie Mao nadal stanowiła poważny problem, który przybrał na sile w latach osiemdziesiątych. Korupcję można powiązać z rozwojem *guanxi*, ale zależność nie jest wcale taka oczywista<sup>138</sup>.

Nie wszystkie relacje biznesowe zawierane na gruncie chińskim miały charakter *guanxi*. Dla niektórych członków elity partyjnej i ich rodzin wystarczyło rozpoznawalne nazwisko, aby uzyskać pożądane dobra i usługi. Krewni Deng Xiaopinga czy Zhao Ziyanga nie musieli wykorzystywać „procedur”, aby otrzymać intratne kontrakty biznesowe<sup>139</sup>. Nazywani partyjnymi księżętami (*taizidang*), korzystali z sieci utkanych wcześniej przez rodziców<sup>140</sup>. Dlatego nieformalne powiązania były wielokrotnie krytykowane przez kierownictwo ChRL, które zdawało sobie sprawę z praktycznej infiltracji maszyny biurokratycznej przez zakulisowe sieci. Argumentowano, że było to zjawisko partykularystyczne, a nawet antykomunistyczne, gdyż łamało równość relacji obywatelskich, przyczyniało się do klikowości i frakcjonizmu<sup>141</sup>. Dlatego od czasu do czasu władze rozpoczynały kampanie propagandowe, w których *guanxi* uznawano za korupcję. Znaczący problem nie utożsamiają jednak tych dwóch zjawisk, gdyż pierwsze opiera się na relacji długookresowej. Zresztą budowa sieci kontaktów (*guanxiwang*) jest uważana przez Chińczyków nie tylko za zachowanie normalne, ale wręcz wskazane<sup>142</sup>. Widać to choćby po historii Komunistycznej Partii Chin, gdzie nieformalne więzi odgrywały

<sup>136</sup> D. Clarke, P. Murrell, S. Whiting, *The Role of Law in China's Economic Development* [w:] *China's Great Economic Transformation*, ed. L. Brandt, T.G. Rawski, Cambridge 2008, s. 407.

<sup>137</sup> Y. Luo, *Guanxi and Business*, Singapore 2000, s. 2–6.

<sup>138</sup> M. Manion, *Corruption by Design. Building Clean Government in Mainland China and Hong Kong*, Cambridge, MA, 2004, s. 94.

<sup>139</sup> D. Wank, *Business-State Clientelism in China: Decline or Evolution?* [w:] *Social Connections in China. Institutions, Culture, and the Changing Nature of Guanxi*, red. T. Gold, D. Guthrie, D. Wank, Cambridge 2004, s. 107.

<sup>140</sup> R.L. Suettinger, *Beyond Tiananmen. The Politics of U.S.–China Relations 1989–2000*, Washington 2003, s. 310.

<sup>141</sup> K. Hwang, *Leadership Theory of Legalism and its Function in Confucian Society* [w:] *Leadership and Management in China. Philosophies, Theories, and Practices*, ed. Ch.Ch. Chen, Y.T. Lee, Cambridge 2008, s. 125.

<sup>142</sup> M.D. Brand, *State Ideology, Global Economy and Coping Strategies. The Case of a Chinese State-Owned Enterprise Adjusting to International Economic Demands* [w:] *Culture, Organization and Management in East Asia: Doing Business in China*, red. H. Dahles, H. Wels, New York 2002, s. 111.

bardzo ważną rolę w karierach poszczególnych liderów. W chińskiej polityce *guanxi* spełniały trzy funkcje: działały jako kanały komunikacji między partyjnymi członkami, umożliwiały realizację ich interesów oraz stanowiły zintegrowany system dowodzenia. Jing Huang zauważa, że w systemie demokratycznym i pluralistycznym były to zadania legalnych organizacji politycznych, w systemie niedemokratycznym zaś wielokrotne nadużywanie więzi osobistych w celach politycznych powodowało przekształcenie *old-boy networks*<sup>143</sup> w polityczne frakcje<sup>144</sup>.

Warto zwrócić uwagę na Kubę Fidela Castro i tamtejszy termin *sociolismo*, który powstał z dwóch słów: *socio* (kolega, znajomy) i *socialismo* (socjalizm). Zjawisko to jest bliższe radzieckiemu *blat* niż chińskiemu *guanxi* i polega na codziennym wykorzystywaniu znajomości w państwie totalnego niedoboru. W kubańskich realiach, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, odpowiednie znajomości odgrywały większą rolę niż ciężka i uczciwa praca oraz pryncypialna postawa polityczna<sup>145</sup>. Zawiązywanie nieoficjalnych więzi służyło obchodzeniu oficjalnej hierarchii i umożliwiało uzyskiwanie trudno dostępnych dóbr. Zjawisko *sociolismo* miało charakter korupcyjny, gdyż w transakcjach często posiłkowano się zapłatą<sup>146</sup>. Innym sposobem wymiany był barter, kiedy to w zamian za hotelowe ręczniki (kradzione z turystycznych resortów Varadero) uzyskiwano mydło i naftę (wynoszoną z państwowych magazynów). Odpowiednie znajomości i łapówki umożliwiały dostanie się na studia i znalezienie miejsca w szpitalu<sup>147</sup>.

Radziecki *blat*, chińskie *guanxi*, kubańskie *sociolismo* były przykładami tego samego fenomenu: alternatywnego dostępu do deficytowych dóbr i usług w systemie centralnie planowanym<sup>148</sup>. Klikowość oraz stosunki klientelistyczno-patronackie rozwijały patologie korupcji i nepotyzmu. Wykrywaniem tych zjawisk zajmowały się instytucje państwowe<sup>149</sup> (Najwyższa Izba Kontroli, Państwowa Inspekcja Handlowa<sup>150</sup>) i partyjne, ale w praktyce były to zachowania powszechne. Nie ma więc przeciwwskazań do uznania nieoficjalnych grup partyjnych za grupy wpływu. Powołując się na definicję Almonda, możemy je zaliczyć do grup o charakterze niezrzeszeniowym. Motorem grupowania się ludzi był interes i świadome dążenie do wspólnego celu<sup>151</sup>. Do kategoryzacji Jinga Huanga dodałbym znaczenie frakcji jako organizacji politycznych<sup>152</sup>. Wprawdzie nie były one sformalizowane, ale jako organizacje polityczne reprezentowały pewien od-

<sup>143</sup> *Old boy network* – pierwotnie pojęcie to oznaczało sieć powiązań i znajomości pomiędzy absolwentami prywatnych uczelni, m.in. w Wielkiej Brytanii. Absolwenci liceów i szkół nazywani byli *boysami*, a studentów kończących naukę nazywano *old boysami*. Szersza definicja odnosi się do kontaktów i koneksji pomiędzy absolwentami prestiżowych ośrodków naukowych i jest synonimem elity.

<sup>144</sup> J. Huang, *Factionalism in Chinese Communist Politics*, New York 2006, s. 7.

<sup>145</sup> M.F. Lear, *Women, Family and the Cuban Revolution* [w:] *Cuban Communism 1959–2003*, red. I.L. Horowitz, J. Suchlicki, New Brunswick 2003, s. 301.

<sup>146</sup> S. Díaz-Briquets, J. Pérez-López, *Corruption in Cuba. Castro and Beyond*, Austin 2006, s. 135.

<sup>147</sup> K. Hirschfeld, *Health, Politics and Revolution in Cuba since 1898*, New Brunswick 2009, s. 37–38.

<sup>148</sup> E. Schatz, *Modern Clan Politics. The Power of „Blood” in Kazakhstan and Beyond*, Seattle–London 2004, s. 60–61.

<sup>149</sup> Patrz szerzej: K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010.

<sup>150</sup> Por. A. Hebel, *Na tropie spekulacji, w trosce o zaopatrzenie. Państwowa Inspekcja Handlowa w latach 1976–1983 (na przykładzie Wrocławia i Gdańska)* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*, red. P. Gasztołd-Seń, Ł. Kamiński, Warszawa 2012 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 5), s. 179–188.

<sup>151</sup> S. Ehrlich, *Władza...*, s. 34.

<sup>152</sup> J. Huang, *Factionalism...*, s. 7.

rębny program lub dążenia polityczne, różne od obowiązującego kanonu, a dzięki temu stawały się grupami interesu<sup>153</sup>.

Uczestnicy grupy partyjnej rozpatrywani osobno należeli do elity władzy, byli funkcjonariuszami reżimu i zajmowali wysokie stanowiska w aparacie. Ponadto grupy nacisku nie uczestniczyły bezpośrednio w procesie podejmowania decyzji. Wedle Ehrlicha za grupę interesu nie powinno się uznawać „takiej organizacji czy nieformalnej grupy, która dysponuje aparatem państwowym i która faktycznie kontroluje go”. Grupa interesu działała „z zewnątrz”, a jej wysiłki mogły być kwestionowane przez inne grupy lub organy państwowe<sup>154</sup>. Z drugiej strony, gdy spojrzymy na członków PZPR łącznie, tak jakby należeli do jednej grupy lub koterii zbudowanej na więziach patronackich, to zauważymy, że ich ambicje nie były zaspokojone. Zatem nieformalnie działająca w strukturze władzy grupa partyjna, w skład której wchodziłi przedstawiciele struktur wykonawczych (np. sekretarze KC), mogła być grupą interesu, gdyż przez niejawne kontakty oddziaływała na proces decyzyjny. Mogła także promować interesy własne, jak również innych grup.

Materiały PZPR w dużej mierze nie odstaniają kulis polityki, rzeczywistego procesu decyzyjnego, jak również nie wskazują jednoznacznie na rolę frakcji i koterii. Stenogramy i protokoły z obrad POP, plenów i narad charakteryzują się powtarzalną sztampowością, rytualnym językiem i fałszywą jednością. „W przeszłości faktycznie jednocześnie toczyły się dwa plena. Jedno na sali obrad, drugie w kularach. To pierwsze z reguły było nudne, towarzysze wchodziłi na trybunę i wygłaszali sprawozdania, napisane wcześniej według schematu: pochwała kierownictwa partii, osiągnięcia oraz występujące tu i ówdzie niedociągnięcia. Natomiast w kularach – samo życie. Komentowanie frazesów płynących z trybuny („co on pier...”), opowieści o członkach kierownictwa, dzielenie się kłopotami itp. Po sierpniu kulary wprowadzie nadal tętnią życiem, ale komentarze i wymiana poglądów mają już inny charakter, z trybuny bowiem słyhać już inny język. Mówi się wprost o sprawach, które pomijano milczeniem. I wreszcie nowy obyczaj – rozmówcy dobierają się według kryteriów politycznych. W kularach można bez trudu dostrzec podziały istniejące w Komitecie Centralnym” – pisał Mieczysław Rakowski na początku kwietnia 1981 r.<sup>155</sup> Warto również przytoczyć wypowiedź Stanisława Kałkusa z września 1981 r.: „Plenum KW i Plenum KC, każde plenum, czy konferencja na najniższym szczeblu, to się odbywa w zasadzie w kularach. Tam można wiele spraw załatwić, czy przedstawić, tam można interweniować, bo tam jest swobodny dostęp. [...] na mównicy się nie załatwia. [...] Tu, na plenum KW, jeszcze się do Was mówi, tu się słucha, a tam [na plenum KC] każdy rozmawia, tylko nie tak jak w cyrku, a trochę ciszej. I dlatego nie mam pewności, czy do kogoś z mównicy głos dochodzi. Nie wierzę w cokolwiek ze stenogramu, czy z nagrania ktoś analizuje, jak na żywo nie odbieram”<sup>156</sup>. A to właśnie za kulisami rodziły się sieci nieformalnych powiązań, zawiązywały frakcje i koterie, które stanowiły o bogactwie życia wewnętrznego PZPR.

<sup>153</sup> M. Olson, *The Logic of Collective Action. Public Goods and the Theory of Groups*, Cambridge, MA, 2002, s. 134.

<sup>154</sup> S. Ehrlich, *Władza...*, s. 43, 59.

<sup>155</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 388.

<sup>156</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, 164, Stenogram z plenum KW PZPR w Poznaniu z 12 września 1981 r., k. 141, 147.

## Dogmatyzm w polskim ruchu komunistycznym do 1980 roku

W obrębie ideologii marksistowskiej zawsze ścierały się z większym lub mniejszym nasileniem tendencje rewizjonistyczne i oportunistyczne oraz dogmatyczne i sekciarskie. Tendencje te są na ogół swego rodzaju odbiciem sprzeczności i konfliktów występujących między poszczególnymi klasami, warstwami i grupami społecznymi, zawsze są wyrazem kapitulancstwa wobec ideologii wrogich socjalizmowi bądź utraty wiary w wartości ideowe marksizmu, zwłaszcza pod wpływem trudności i niepowodzeń<sup>157</sup>.

Frakcyjność była cechą immanentną partii bolszewickiej, będącej już u zarania swoistą federacją ugrupowań, frakcji i koterii<sup>158</sup>. Drugi kongres Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji z 1903 r. podzielił ją na frakcje bolszewików i mienszewików, a różnice stały się jeszcze bardziej widoczne po rewolucji 1905 r.<sup>159</sup> W latach 1917–1920 frakcje odgrywały znaczącą rolę w kształtowaniu polityki komunistycznych władz, a centralizm demokratyczny nie był wówczas przestrzegany. Stały się wówczas dobrze zorganizowanymi platformami politycznymi, które czynnie uczestniczyły w debatach programowych i poprzez odpowiedni lobbing promowały własnych kandydatów do rad. Najważniejszymi frakcjami w Rosyjskiej Partii Komunistycznej<sup>160</sup> były grupa Trockiego oraz Opozycja Robotnicza Aleksandra Szliapnikowa powstała w 1920 r.<sup>161</sup> Podczas X Zjazdu RPK (marzec 1921) Lenin rozprawił się z frakcjami, jego zwolennicy uzyskali większość w KC, a koterie zostały zmarginalizowane. Zjazd przyjął rezolucję *O jedności partii*, która nakazała rozwiązanie istniejących grup i zakazała ich tworzenia w przyszłości<sup>162</sup>. Mimo odgórnych wytycznych, nieformalne grupy nadal funkcjonowały, tocząc zakulisową walkę o wpływ<sup>163</sup>.

Po śmierci Lenina frakcje znowu zaktywizowały działalność, ale spośród wielu pretendentów do partyjnej korony tylko jeden okazał się szczególnie wytrawnym graczem. Józef Stalin bezwzględnie rozprawił się z konkurentami i systematycznie konsolidował władzę. Najpierw pozbył się grupy Trockiego, a w 1929 r. Nikołaja Bucharina, *nota bene* pod zarzutem działalności frakcyjnej<sup>164</sup>. W tym samym czasie rozpoczął kampanię

<sup>157</sup> AIPN, 01476/82 t. 2, Adolf Dobieszewski, Podstawowe płaszczyzny jedności partii. Biblioteka Lektora i Wykładowcy nr 2, redakcja Publikacji Wydziału Ideologicznego KC PZPR, 1984, k. 87.

<sup>158</sup> J. Grell, *Wyłanianie elity władzy w Polsce Ludowej a kultura polityczna*, Poznań 1989, s. 77.

<sup>159</sup> S. Fitzpatrick, *The Russian Revolution*, New York 2001, s. 30.

<sup>160</sup> Nazwa obowiązywała od 1918 do 1925 r., później stosowano nazwę Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), a od 1952 r. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

<sup>161</sup> Patrz szerzej: L.E. Holmes, *For the Revolution Redeemed: The Workers Opposition in the Bolshevik Party, 1919–1921*, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies” 1990, vol. 2.

<sup>162</sup> S. Fitzpatrick, *The Russian...*, s. 100–101.

<sup>163</sup> S. Pirani, *The Russian Revolution in Retreat 1920–1924. Soviet Workers and the New Communist Elite*, London–New York 2008, s. 124–129.

<sup>164</sup> S. Fitzpatrick, *The Russian...*, s. 109.

przeciwko „prawicowemu odchyleniu”, w której wyniku około 250 tys. ludzi usunięto z partii<sup>165</sup>. Większość działaczy zaangażowanych w tworzenie nieformalnych koterii została wymordowana podczas wielkiej czystki w połowie lat trzydziestych<sup>166</sup>. W systemie kultu jednostki brakowało miejsca dla różnorodnych orientacji, a życie wewnętrzne partii było ściśle monitorowane przez organy bezpieczeństwa<sup>167</sup>. Stalin obawiał się dworskich spisków i inwigilował każdego, kto zyskiwał zbyt dużą popularność. Jako przykład może posłużyć choćby marszałek Georgij Żukow, któremu *generalissimus* nakazał założyć podsłuch<sup>168</sup>.

Polscy komuniści, podobnie jak ich moskiewscy patroni, również narażeni byli na rozbięcie frakcyjne. W grudniu 1918 r. z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS-Lewicy powstała Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (od 1925 Komunistyczna Partia Polski). W okresie II RP komuniści podzieleni byli na dwie frakcje: większościowców (m.in. Adolf Warski, Maria Koszutska, Maksymilian Horowitz) oraz mniejszościowców (m.in. Julian Leński-Leszczyński). Trudno jest dokładnie wyliczyć wszystkie kwestie sporne dwóch nurtów. Przyjmuje się, że pierwszy z nich opowiadał się za współpracą z organizacjami socjalistycznymi w celu zbudowania wspólnego frontu antykapitalistycznego, drugi zaś był bardziej sekciarski i szczególnie zorientowany na Stalina. Doktrynalne spory i podziały programowe, najczęściej niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela, w dużej mierze odzwierciedlały układy sił w ZSRR. Roszady w Moskwie wpływały na podziały wewnątrz KPP i wyrażały aktualną linię Międzynarodówki Komunistycznej<sup>169</sup>.

O szybko zmieniających się tendencjach na Kremlu kierownictwo KPP przekonało się w 1926 r. Komuniści poparli wówczas zamach majowy Piłsudskiego, licząc na wybuch wojny domowej i chaos wewnętrzny, który umożliwiłby im przechwycenie władzy<sup>170</sup>. W niedługim czasie decyzja ta stała się jednak przyczyną ich dalszych podziałów i walk frakcyjnych<sup>171</sup>. Od IV Zjazdu KPP (1927) wierny linii stalinowskiej Leński-Leszczyński uzyskiwał coraz większe wpływy. „Większość” zachowała jeszcze nieznaczną przewagę w KC, ale dzięki interwencji w Kominternie frakcja mniejszościowców uzyskała w 1928 r. parytet<sup>172</sup>. Nadal dążyła jednak do ostatecznej rozprawy z konkurencją i w rezultacie za-

<sup>165</sup> P.R. Gregory, *The Political Economy of Stalinism. Evidence from Soviet Secret Archives*, Cambridge 2004, s. 52; *idem*, *Terror by Quota: State Security from Lenin to Stalin (An Archival Study)*, New Haven 2009, s. 150.

<sup>166</sup> W.J. Chase, *Enemies within the Gates? The Comintern and the Stalinist Repression 1934–1939*, New Haven–London 2001, s. 5; J.P. Willerton, *Patronage...*, s. 31.

<sup>167</sup> O. Khlevniuk, *Party and NKVD: Power relationships in the Years of the Great Terror [w:] Stalin's Terror: High Politics and Mass Repressions in the Soviet Union*, red. B. McLoughlin, K. McDermott, New York 2004, s. 23.

<sup>168</sup> R.G. Pichoja, *Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991*, Warszawa 2011, s. 52–60.

<sup>169</sup> Por. *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984; T. Feder, *Adolf Warski*, Warszawa 1986; H. Cimek, *KPP wobec Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1938)*, Warszawa 1988; Z. Zaporowski, *Między Sejmem a wiecem. Działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997; E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.

<sup>170</sup> *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, red. B. Musiał, Warszawa 2009, s. 35.

<sup>171</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 64–65; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna...*, s. 156–161, 178–179; S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979, s. 236–237; J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976, s. 104–105.

<sup>172</sup> H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna...*, s. 178–179.

kulisowych rozgrywek Leński-Leszczyński został w 1929 r. sekretarzem generalnym<sup>173</sup>. Dodajmy, że w tym samym czasie Stalin wyeliminował Bucharina i rozpoczął krwawe czystki mające zapobiec „odchyleniu prawicowemu”.

W drugiej połowie lat trzydziestych KPP targana była walkami frakcyjnymi między większością, mniejszością, trockistami<sup>174</sup> i mirkowcami<sup>175</sup>. Andrzej Paczkowski zauważa, że KPP była szczególnie naznaczona syndromem konspiracji i kamuflowania wewnętrznych konfliktów<sup>176</sup>. O ile na zewnątrz prezentowała się jako monolit, o tyle wśród jej aktywistów następowały nieoczekiwane zwroty i przesilenia. W jednym miesiącu dominowały poglądy o dyktaturze proletariatu, w innym o większym znaczeniu kwestii narodowej. Spory w centrali dezintegrowały działalność terenową, członkowie z opóźnieniem otrzymywali uchwały i zalecenia, przez co nie nadążali z aktualnymi wytycznymi<sup>177</sup>. Brak odpowiedniej „czujności” mógł być powodem oskarżeń o „sekciarstwo”, co dobrze obrazuje sprawa broszury Juliana Bruna-Bronowicza (*Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*) wydanej w 1926 r. przez KPP. Początkowo pogląd o potrzebie większego eksponowania kwestii polskiej został przez większość komunistów przyjęty przychylnie, ale w niedługim czasie przeważało stanowisko krańcowo odmienne, a KC oskarżył Bruna o chęć zastąpienia walki rewolucyjnej ideologią narodowego komunizmu (nacjonalbolszewizmu)<sup>178</sup>. W drugiej połowie lat trzydziestych czystki wewnętrzne motywowane oczyszczeniem partii z „prowokatorów” i „frakcjonistów” spowodowały narastającą psychozę strachu i ugruntowały wśród komunistów syndrom oblężonej twierdzy<sup>179</sup>. W 1938 r. KPP została rozwiązana i uznana za organizację zinfiltrowaną przez polskie służby<sup>180</sup>. Niemal wszyscy jej czołowi członkowie, z sekretarzem Leńskim-Leszczyńskim na czele, zostali aresztowani, zesłani do łagrów lub rozstrzelani<sup>181</sup>. Aresztowania dosięgały równomiernie działaczy dawnej większości, jak też mniejszości<sup>182</sup>.

Wybuch II wojny światowej zastał wielu polskich komunistów w więzieniach, które paradoksalnie uchroniły ich przed niechybną śmiercią z rąk NKWD<sup>183</sup>. Na obszarze okupowanym przez wojska radzieckie aktywność niektórych byłych członków KPP ograniczała się do nasłuchu moskiewskiego radia i kontaktów o charakterze towarzyskim. Skromną działalność propagandową prowadził Centralny Komitet Rad Robotniczo-Chłopskich Polski, zwany potocznie od wydawanej gazetki grupą „Młot i Sierp”. Utworzenie nowej

<sup>173</sup> Julian Leński-Leszczyński (1889–1937), [http://www.ipn.gov.pl/portaal/pl/398/5976/Julian\\_Leszczynski\\_Lenski\\_18891937.html](http://www.ipn.gov.pl/portaal/pl/398/5976/Julian_Leszczynski_Lenski_18891937.html).

<sup>174</sup> L. Hass, *Trockizm w Polsce (do 1945 r.)* [w:] *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*, red. J. Itrich, J. Kancewicz, I. Koberdowa, Warszawa 1992, s. 185–232.

<sup>175</sup> S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński...*, s. 287.

<sup>176</sup> *Komuniści przeciw komunistom. Z Andrzejem Paczkowskim i Robertem Spalkiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 1–2, s. 4.

<sup>177</sup> J. Walczak, *Komunistyczna Partia Polski na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim (1922–1938)*, Katowice 1989, s. 100–101.

<sup>178</sup> H. Cimek, *Komuniści...*, s. 66.

<sup>179</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 103.

<sup>180</sup> Por. *Uchwała Prezydium Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej* [w:] H. Cimek, *Komuniści...*, s. 162–169.

<sup>181</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, s. 31–32.

<sup>182</sup> H. Cimek, *Komuniści...*, s. 117; H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna...*, s. 440.

<sup>183</sup> Np. Władysław Gomułka, Marcei Nowotko, Paweł Finder, Anastazy Kowalczyk, Szyfra Goldszlak, Sabina Ludwińska, Małgorzata Fornalska.

partii stało się możliwe po napaści Niemiec na ZSRR. Już w sierpniu 1941 r. komuniści zaczęli tworzyć pierwszą odezwę, a deklaracja *Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich!* stała się podstawą propagandowej linii PPR. Na spotkaniu w warszawskim mieszkaniu Juliusza Rydygiera 5 stycznia 1942 r. Paweł Finder zapoznał członków grup komunistycznych z działalnością PPR i data ta uważana jest za początek funkcjonowania nowej partii. Warto dodać, że nazwa „Polska Partia Robotnicza” nie spodobała się byłym kapepowcom, doszło do burzliwych kłótni, co skądinąd kierownictwo PPR uznało za przejaw sekciarstwa<sup>184</sup>. Kontrowersje wzbudził również fakt, że partia nie stała się sekcją Kominternu, co dla niektórych działaczy stało się powodem wątpliwości odnośnie do jej marksistowskiego charakteru<sup>185</sup>.

Już od chwili powstania PPR w jej łonie toczyły się wewnętrzne walki o władzę. W partii istniały różne formy wtajemniczenia, które nie znajdowały odzwierciedlenia w oficjalnej hierarchii. W atmosferze strachu, podejrzeń i zarzutów o sekciarstwo dochodziło do nieporozumień i krwawych sporów. Śmierć ponieśli m.in. Marceli Nowotko oraz bracia Bolesław i Zygmunt Mołojcowie<sup>186</sup>. W listopadzie 1942 r. ster partii przejął Paweł Finder, ale rok później wraz z Małgorzatą Fornalską został aresztowany przez Gestapo i na czele PPR stanął Władysław Gomułka. Aresztowanie Findera wzmogło obawy Kremla o kontrolę nad PPR i prawdopodobnie dlatego wysłano do kraju grupę Leona Kasmana. Miała ona za zadanie odbudowę struktur partyjnych, które – jak myślała Moskwa – przestały skutecznie funkcjonować. W grudniu 1943 r. Jakub Berman zwrócił się do Mołotowa z prośbą o zgodę na powołanie odrębnej organizacji – Centralnego Biura Komunistów Polski, które miało pośredniczyć między KC WKP (b) a KC PPR. Na jego czele stanął Aleksander Zawadzki, ale Biurem w praktyce kierował Berman<sup>187</sup>. Struktura nie była jawna i na zewnątrz występowała jako Biuro do spraw Określenia Zniszczeń Wojennych w Polsce. W jej utajniony skład weszli: Zawadzki, Berman, Stanisław Radkiewicz, Karol Świerczewski i Wanda Wasilewska – grono starannie sprawdzone i wyselekcjonowane przez radzieckie władze<sup>188</sup>.

W tym czasie ambicje polityczne zaczął przejawiać gen. Zygmunt Berling. Jako dowódca I Armii Wojska Polskiego planował odegrać decydującą rolę w nowej sytuacji politycznej i dlatego próbował rywalizować z członkami CBKP i PPR o wpływy u Stalina. Jego zastępca ds. polityczno-wychowawczych w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki – Włodzimierz Sokorski – wysunął propozycję opracowania tez na temat przyszłej organizacji władzy, roli kierowniczej w kształtowaniu stosunków politycznych, a także znaczenia armii w „wyzwolonej” Polsce. Znalazły one wyraz w *Materiałach do dyskusji – O co walczyliśmy?*, zwanych potocznie *Tezami nr 1*. Z inicjatywy Sokorskiego i przy aprobachcie Berlinga opracował je Jakub Prawin. W swojej treści postulowały wprowadzenie „zorganizowanej demokracji”, państwem miał rządzić jeden obóz polityczny,

<sup>184</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia...*, s. 52–55, 76, 95–96.

<sup>185</sup> R. Nazarewicz, *Od KPP do PPR (1938–1942). Kryzys polskiego ruchu komunistycznego w świetle dokumentów Międzynarodówki Komunistycznej* [w:] *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. J. Maciszewski, Warszawa 1989, s. 193.

<sup>186</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia...*, s. 101–102, 153.

<sup>187</sup> W. Ważniewski, *Walka polityczna w kierownictwie PPR i PZPR 1944–1964*, Toruń 1991, s. 9–13.

<sup>188</sup> A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 102–120; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 23; M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 148.

którego wyrazicielem miał być silny rząd. Taka koncepcja spotkała się jednak z żywiołą krytyką komunistów<sup>189</sup>. Oponenci Berlinga obawiali się „bonapartyzmu”, czyli dążenia wojska do podporządkowania sobie władzy cywilnej. Hilary Minc i Roman Zambrowski opracowali *Tezy nr 2*, które postulowały rolę ZPP jako motoru przemian ustrojowych<sup>190</sup>. Niepowodzenia w przeprawie przez Wisłę we wrześniu 1944 r. spowodowały odwołanie Berlinga przez Stalina i odsunięcie go od spraw wojskowych. Na wniosek Bolesława Bieruta Krajowa Rada Narodowa wyznaczyła go na szefa Polskiej Misji Wojskowej w Moskwie, ale Berling odmówił wyjazdu. Napisał do Stalina list, w którym skrytykował kierownictwo PPR, a zwłaszcza „frakcję żydowską”<sup>191</sup>. Nic mu to nie pomogło i został zmuszony do podjęcia studiów na Wyższej Wojskowej Akademii Sił Zbrojnych im. Klimenta Woroszyłowa. Do Polski wrócił w lutym 1947 r. i nie odegrał już żadnej roli politycznej.

Nie do końca jasne podziały frakcyjne w PPR, CBKP i ZPP spowodowały, że wewnętrzne napięcia w establishmentie PZPR przybierały często postać sporów między zagranicznymi a krajowcami<sup>192</sup>. U progu zimnej wojny Moskwa postanowiła zewrzeć szyki i wprowadzić jednolitą linię, zgodnie z tezą Stalina o zaostrzeniu walki klasowej w miarę budowania społeczeństwa socjalistycznego. Bezpośrednią przyczyną czystek w partiach komunistycznych była postawa Josipa Broz-Tity, który wedle Moskwy prowadził zbyt samodzielną politykę<sup>193</sup>. Celem kampanii „oczyszczającej” była powszechna sowietyzacja i budowa ustroju na wzór radziecki. W Polsce przybrała ona postać potępiania „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”, a jej ofiarą padł Gomułka i jego współpracownicy<sup>194</sup>. Frakcja moskiewska zarzuciła mu promowanie polskiej drogi do socjalizmu, odmiennej od radzieckiego kanonu<sup>195</sup>. Wbrew reżimowej propagandzie, sekretarz PPR wcale nie prowadził działalności frakcyjnej i nie zamierzał rozbijać partii. Mimo to Kreml ocenił, że polscy komuniści byli podzieleni na zwalczające się koterie<sup>196</sup>. Bezpośrednią przyczyną rozprawy z Gomułką była przemowa, jaką wygłosił na czerwcowym plenum KC PPR w 1948 r. Referat był pełen niedomówień, ale zawierał myśl przewodnią, że jeśli komuniści chcą walczyć o społeczne poparcie, to muszą opowiedzieć się za niepodległością Polski. Tego właśnie nie rozumiało kierownictwo SDKPiL oraz KPP. Przemowa Gomułki spotkała się z gwałtowną reakcją dogmatyków, którzy zarzucili mu zniekształcenie tradycji ruchu robotniczego<sup>197</sup>. We wrześniu 1948 r. został więc zwolniony z funkcji sekretarza

<sup>189</sup> Z. Kumoś, *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983, s. 106–110.

<sup>190</sup> A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman...*, s. 91–92.

<sup>191</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 61.

<sup>192</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 174–175; por. T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Wrocław 1990, s. 178.

<sup>193</sup> M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Warszawa 1991, s. 144–156.

<sup>194</sup> Problem ten szeroko opisał Robert Spałek w książce *Komuniści przeciwko komunistom*, Warszawa 2014.

<sup>195</sup> J.J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 50.

<sup>196</sup> Ambasador Wiktor Lebediew w marcu 1948 r. sygnalizował Mołotowowi istnienie dwóch frakcji. Jednej przewodzić miał Gomułka, a w jej skład wchodził Marian Spychalski, Zenon Kliszko i Władysław Bienkowski. Na czele drugiej umiejscowił Hilarego Minca, z którym współpracować mieli Jakub Berman, Roman Zambrowski i Stanisław Skrzyszewski (A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 212–214). Nieco inaczej w rozmowie z radcą ambasady ZSRR Jakowlewem rolę grup i koterii w kierownictwie PPR przedstawił Jerzy Borejsza. W jego opinii władze partyjne podzielone były na grupę Gomułki i Zambrowskiego oraz na grupę Bermana i Minca (A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman...*, s. 222–224).

<sup>197</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 382–387.



generalnego, a jego współpracowników niesławny Departament X MBP poddał ścisłej inwigilacji<sup>198</sup>. Gomułka został później aresztowany i był więziony do grudnia 1954 r.

Na początku lat pięćdziesiątych Polską rządziła grupa komunistów ściśle podporządkowana Moskwie: Bierut, Berman i Minc. W partii obawiano się wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, a ów strach był autentyczny lub wywoływany sztucznie. Stalinowskie kierownictwo przedstawiało się jako monolit, ale w łonie władzy dochodziło do perturbacji i zakulisowych sporów. W rozmowie z Teresą Torańską Berman stwierdził: „gdybyśmy nie rządili my, przyszliby gorsi”, co Antoni Dudek nazwał „regułą Bermana”, czyli zasadą mniejszego zła – często wykorzystywaną później przez ekipę gen. Wojciecha Jaruzelskiego<sup>199</sup>. Mimo pozornej stabilności ekipy bierutowskiej zmiany personalne zawsze mogły zostać wywołane przez Moskwę. Jak podaje Andrzej Werblan, w 1952 r. w środowisku kapepowskim w PZPR rozeszły się słuchy, że Stalinowi „podał się” Edward Ochab i odtąd już traktowano go jak „kronprinza”<sup>200</sup>.

Niemniej w elicie partyjnej znajdowali się ludzie o poglądach bardziej dogmatycznych niż te, które oficjalnie prezentowała władza. W maju 1950 r. Władysław Wolski (Antoni Piwowarczyk) podczas posiedzenia KC bardzo ostro zaatakował kierownictwo PZPR, a zwłaszcza Zambrowskiego. Nie wymienił z imienia i nazwiska Bermana, ale prawdopodobnie on również był celem krytyki. Wystąpienie Wolskiego było wynikiem intrygi radzieckiego ambasadora Lebediewa, który negatywnie oceniał ekipę rządzącą i próbował sterować zmianami personalnymi. Wolski już od 1949 r. miał bliskie związki z ambasadą radziecką. Być może przy pomocy działaczy drugiej i trzeciej linii chciał wykorzystać antysemitką kampanię w ZSRR dla realizacji własnych interesów. Chyba jednak przecenił swoje możliwości i zbyt nieufał radzieckim kanałom informacyjnym. Spisek zakończył się fiaskiem, gdyż większość członków KC potępiła krytykę i domagała się ukarania puczysty. Biuro Polityczne jednomyślnie pozbawiło go członkostwa w KC za „antypartyjne, dwulicowe postępowanie”, ale Wolski nie zdobył się na samokrytykę. Władze w Moskwie również nie poparły planów detronizacyjnych ambasadora, gdyż uznały ówczesne kierownictwo PZPR za wystarczająco lojalne. Wolski został oskarżony o „dywersyjną działalność [...] służącą wrogowi” i wykluczony z PZPR. Niedługo później ambasador Lebediew został odwołany i wysłany na placówkę do Finlandii<sup>201</sup>. W czerwcu 1956 r. Wolski zwrócił się do władz PZPR o rewizję jego sprawy. Dopiero po czterech miesiącach otrzymał list, w którym Biuro Polityczne odmówiło przywrócenia go w szeregi PZPR, a decyzję uzasadniało brakiem choćby cienia samokrytyki ze strony Wolskiego<sup>202</sup>.

<sup>198</sup> Por. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 133–135; *idem*, „Bagno” w Łodzi, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2, s. 50–53; R. Spalek, *Kierownictwo PZPR i MBP w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego”. Wokół drogi do procesu Mariana Spychalskiego w latach 1948–1956* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005; por. J. Poksiński, „TUN”. *Tatar–Utnik–Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.

<sup>199</sup> A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman...*, s. 270.

<sup>200</sup> A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 130.

<sup>201</sup> Szerzej: M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 279–284; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia...*, s. 263–265; A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman...*, s. 329–333; *Protokół nr 36 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 9 maja 1950 r.* [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 45; T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 347.

<sup>202</sup> AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 33, List Władysława Wolskiego do Sekretariatu KC PZPR, Kraków, 12 X 1956 r., k. 14–16.

W 1954 r. Sekretariat KC liczył cztery osoby, które jednocześnie należały do Biura Politycznego<sup>203</sup>. Najściślejsze, choć nieformalne gremium decyzyjne tworzyli także Berman i Minc – członkowie Biura i wicepremierzy – oraz Zambrowski. Ta hierarchiczna struktura zaczęła się załamywać już w 1954 r., ale dopiero w następnym roku doszło do poważniejszych zmian. W styczniu 1955 r. z Sekretariatu odszedł Dworakowski, który objął Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Na jego miejsce awansowali tzw. młodzi sekretarze, czyli Jerzy Morawski i Władysław Matwin<sup>204</sup>. Ucieczka Józefa Światły i jego cykl audycji na falach Radia Wolna Europa, referat Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR w lutym 1956 r. i nie do końca jasna śmierć Bieruta przyczyniły się do poważnego fermentu w PZPR<sup>205</sup>. Sytuację skomplikował krwawo stłumiony bunt poznańskich robotników w czerwcu 1956 r.<sup>206</sup> W czasie wewnętrznych niepokojów i rozład personalnych narodziły się w aparacie dwa przeciwstawne nurty, niekiedy przedstawiane jako frakcje puławian i natolińczyków. Pierwsi mieli zazwyczaj złe stosunki z Moskwą i jej przedstawicielami w Warszawie, drudzy zaś dzięki poparciu „wielkiego brata” liczyli na zdobycie władzy<sup>207</sup>.

Nie są znane dokumenty, które potwierdzałyby istnienie w kierownictwie PZPR zorganizowanych frakcji, kierujących się ścisłym planem działania i wewnętrznie zhierarchizowanych – pisze Andrzej Friszke. Pęknięcie w jądrze aparatu było jednak faktem, a podziały wynikały z pewnych skłonności mentalnych, odrębnych doświadczeń i ocen źródła zła, za jakie uważano stalinizm i beriowszczyznę, a także z różnicy interesów, które stanowiły o sposobie reagowania na wydarzenia 1956 r.<sup>208</sup> Andrzej Skrzypek genezy puławian i natolińczyków upatruje w naradzie z 1954 r., kiedy Wiktor Kłosiewicz domagał się uwolnienia Gomułki, i jego późniejszej o dwa miesiące polemice z Bermanem odnośnie do odpowiedzialności za łamanie praworządności. Jego zdaniem natolińczycy nie mieli bezwzględnego zaufania kierownictwa KPZR, co najwyżej utrzymywali nieformalne kanały informacyjne z biurokracją niższego szczebla<sup>209</sup>.

Głównym zwornikiem spajającym środowisko zachowawcze była chęć obrony ustroju oraz aspiracje do przejęcia władzy<sup>210</sup>. Nazwa grupy pochodziła od pałacyku Urzędu Rady Ministrów w Natolinie, gdzie na zaproszenie Zawadzkiego mieli się spotykać na obiadach (tzw. dinerach) działacze reprezentujący orientację dogmatyczną<sup>211</sup>. Natolińczycy w większości byli pochodzenia ludowego, ich zaangażowanie w komunizm wynikało

<sup>203</sup> Bolesław Bierut jako I sekretarz KC, Władysław Dworakowski, Franciszek Mazur, Edward Ochab.

<sup>204</sup> A. Friszke, *Rok 1956* [w:] *Centrum władzy w Polsce...*, s. 169.

<sup>205</sup> Na temat wydarzeń 1956 r. patrz m.in.: Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006; M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992; R. Łoś, *Przełom 1956. Od protektoratu do ograniczonej suwerenności*, „Więź” 1995, nr 1.

<sup>206</sup> Na temat Czerwca '56 r. istnieje spora literatura: *Bibliografia Poznańskiego Czerwca 1956*, oprac. K. Bittner, <http://www.czerwiec56.ipn.gov.pl/c56/czytelnia/9170,1956-Bibliografia-Poznanskiego-Czerwca-1956-wybor-opracowala-Karolina-Bittner.html> (dostęp: 16 XII 2015).

<sup>207</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 84–85.

<sup>208</sup> *Idem*, *Rok 1956...*, s. 185.

<sup>209</sup> A. Skrzypek, *Wpływ polityki Nikity Chruszczowa na wydarzenia w Polsce roku 1956* [w:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań, 26–27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998, s. 56–57.

<sup>210</sup> A. Friszke, *Rok 1956...*, s. 186.

<sup>211</sup> Szerzej: M. Szumilo, *Roman Zambrowski...*, s. 328–330; *Bylem sekretarzem Gomułki. Z Walerym Namotkiewiczem rozmawia Grzegorz Soltysiak*, Warszawa 2002, s. 28.

z przesłanek społecznych, biedy, bezrobocia i braku perspektyw<sup>212</sup>. Nie kryli niechęci wobec inteligencji, próbowali powoływać się na poparcie robotników, ale negatywnie odnosili się do spontanicznie powstających rad robotniczych. Ich punktem odniesienia była ambasada ZSRR i marszałek Konstanty Rokossowski – ówczesny szef MON. Mieli też silne oparcie w terenowym aparacie przyzwyczajonym do wykonywania poleceń góry<sup>213</sup>. Według Andrzeja Werblana byli „ideowi i ofiarni, przeszli przez więzienia, sporo nauczyli się, ale pozostali na swój sposób prymitywni”. Nie chcieli reformy systemu, nie dostrzegali jego błędów i wciąż wierzyli w moc dogmatów walki klasowej. Twierdzili, że to nie komunizm doprowadził do mordów i terroru, lecz błędne decyzje poszczególnych ludzi – Stalina i Berii. Negowali tezę o odpowiedzialności aparatu państwowego za terror i łamanie prawa, obarczając winą konkretne osoby pochodzenia żydowskiego. Ich antysemicką postawę w sposób zawołowany przedstawiano jako zdrową siłę w PZPR<sup>214</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Zenona Nowaka z VII Plenum KC z lipca 1956 r.: „Rozrabia się antysemitów w Biurze Politycznym. Mówi się o tym, rozrabia się imiennie, że [...] Ochab antysemita, Zawadzki antysemita, Rokossowski antysemita, Nowak antysemita, bodajże Mazur antysemita. Więc to jest znowuż, towarzysze, pewna określona robota, która nie ma na celu podbudowania autorytetu kierownictwa, autorytetu Biura Politycznego. I ona nie jest robiona, rzecz jasna, bez kozery. [...] Ja się pytam, czy normalna jest sytuacja, jeśli kierownictwo partyjne reprezentują w wojsku sami żydowscy towarzysze. Ja uważam, że sytuacja taka jest nienormalna”<sup>215</sup>. W tym kontekście warto zauważyć, że spory w PZPR Chruszczow oceniał jako „skrytą wewnątrzpartyjną walkę polskich i żydowskich komunistów”<sup>216</sup>.

Grupa puławska<sup>217</sup> była bardziej zróżnicowana wewnętrznie i dzieliła się na ortodoksów, zbyt niechętnym głębszym rewizjom ustalonych kanonów ustroju, oraz na młodszych, bardziej skorych do ryzyka i poszukiwań, którym przewodzili młodzi sekretarze. Dobiegająca czterdziestu członków grupa młodych była silnie związana z marksizmem, ale wyraźnie zmierzała do ograniczenia radzieckiej kurateli. Jej reprezentanci byli osadzeni w niektórych strukturach aparatu, prasie, wojsku oraz Związku Młodzieży Polskiej. Nazwa nurtu pochodziła od ul. Puławskiej, gdzie w kamienicy Wedla mieszkali niektórzy działacze utożsamiani z polityką większego otwarcia na świat i umiarkowanej demokracji. Werblan pisze, że była to grupa obciążona większą odpowiedzialnością za błędy stalinizmu, stąd pojawiały się zarzuty, że nawróciła się na demokrację, unikając roli kozła

<sup>212</sup> Do nurtu natolińskiego zalicza się m.in. Franciszka Józwiaka, Franciszka Mazura, Zenona Nowaka, Konstantego Rokossowskiego, Władysława Dworakowskiego, Aleksandra Zawadzkiego, Kazimierza Mijala, Wiktora Kłosiewicza, Bolesława Rumińskiego, Kazimierza Witaszewskiego, Stanisława Brodzińskiego, Władysława Kruczka, Stanisława Łapota i Stefana Matuszewskiego.

<sup>213</sup> A. Friszke, *Przystosowanie...*, s. 86.

<sup>214</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka a ugrupowania w Partii w październiku 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989” 1997, nr 3, s. 82; A. Kurz, *Rozbieżności, nurty i postacie w PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 42.

<sup>215</sup> *Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 587–588.

<sup>216</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, s. 29.

<sup>217</sup> Do nurtu „puławskiego” zalicza się m.in. Romana Zambrowskiego, Adama Rapackiego, Romana Nowaka, Jerzego Morawskiego, Władysława Matwina, Jerzego Albrechta, Romanę Granas, Helenę Kozłowską, Stefana Staszewskiego, Leona Kasmana, Antoniego Alstera i Artura Starewicza. Szerzej: M. Szumilo, *Roman Zambrowski...*, s. 330–332.

ofiarnej destalinizacji. Puławian łączyła obrona układu personalnego uformowanego w poprzednim okresie, dlatego nie byli zbyt chętni do wycofania się z tezy o „odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym” i obawiali się pełnej rehabilitacji Gomułki. Przychylnie patrzyli na rady robotnicze i kluby dyskusyjne, nie opowiadali się za terrorem jako środkiem do pacyfikacji odwilży, gdyż we względnej liberalizacji dostrzegali możliwość uzyskania wpływu na władzę. Mieli poparcie części aparatu PZPR, większości najważniejszych redakcji, kierownictwa MSW i dowództwa KBW<sup>218</sup>.

Zarówno natolińczycy, jak i puławianie dążyli do uzyskania poparcia Gomułki, gdyż w pewnym momencie okazało się, że to właśnie on stanowi klucz do rozwiązania wewnętrznie impasu<sup>219</sup>. Oficjalnie I sekretarzem KC pozostawał Edward Ochab, ale w rzeczywistości był izolowany. W walce o władzę liczyły się dwa nurty, które jednak nie były w stanie przełamać własnych kandydatów na stanowisko „pierwszego”<sup>220</sup>. Zwaśnione koterie mógł pogodzić Gomułka, gdyż do jego kandydatury nie było większych zastrzeżeń. W spór między natolińczykami i puławianami wmieszał się Chruszczow, który przed VIII Plenum KC przybył do Warszawy. Po długich i burzliwych rozmowach kierownictwo KPZR zaakceptowało wybór Gomułki na I sekretarza, ale zbyt uległość natolińczyków wobec Kremla spowodowała, że na czas plenum sprzymierzył się on z puławianami, co poskutkowało usunięciem Rokossowskiego z Biura Politycznego<sup>221</sup>.

Gomułka musiał lawirować między różnymi interesami partyjnych koterii. Zdawał sobie sprawę, że w łonie władzy podział na zwolenników i przeciwników liberalizacji jest bardzo głęboki i może doprowadzić do poważnych wstrząsów. Dlatego w pierwszej fazie oparł się na działaczach utożsamianych zarówno z jedną, jak i z drugą grupą. W miarę stabilizacji sytuacji politycznej mógł pozwolić sobie na większą niezależność i powolne odcinanie skrzydeł. Dobrym przykładem takiego podejścia był list Biura Politycznego z lutego 1957 r., w którym nakazano zwalczanie rewizjonizmu, tendencji drobnomieszczańsko-liberalnych oraz sekciarstwa i dogmatyzmu<sup>222</sup>. Rozprawa z grupą zachowawczą nie była początkowo możliwa z powodu postawy Chruszczowa, który jeszcze w sierpniu 1957 r. strofował Gomułkę za wspieranie „wrogów ZSRR i Żydów” i dopiero w 1959 r. wycofał poparcie dla natolińczyków<sup>223</sup>. Dogmatycy dostrzegali taktyczne ruchy Gomułki i krytykowali kierownictwo partii za oddalanie PRL od innych krajów „demokracji ludowej” oraz pozorowanie walki z rewizjonizmem<sup>224</sup>. Tendencja zachowawcza miała silne wpływy w aparacie i Gomułka nie mógł z nią otwarcie rywalizować. Ponadto podzielał jej konserwatyzm, przekonanie o potrzebie silnej władzy, podejrzliwość wobec inteligencji, opinie o kolektywizacji oraz przemocy jako instrumencie rządzenia<sup>225</sup>. Stąd też wziął się jego słynny cytat, że „dogmatyzmu nie leczy się

<sup>218</sup> A. Friszke, *Przystosowanie...*, s. 85–87; *idem*, *Rok 1956...*, s. 185–186; A. Kurz, *Rozbieżności...*, s. 40; P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 259; A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 83.

<sup>219</sup> Por. R. Zambrowski, *Dlaczego Gomułka i co spowodowało odwrót Gomułki [w:] Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsządek*, Warszawa 1996, s. 133–134.

<sup>220</sup> Por. *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad '56*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władyka, Warszawa 2009.

<sup>221</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 84; A. Czubiński, *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie [w:] Przełomowy rok...*, s. 22–23.

<sup>222</sup> K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006, s. 33, 51–53.

<sup>223</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 89.

<sup>224</sup> A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 271.

<sup>225</sup> K. Persak, *Sprawa...*, s. 44, 51–52, 57–60; por. M. Szumilo, *Roman Zambrowski...*, s. 390, 395–397.

rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruźlica może tylko spotęgować dogmatyczną grypę”. W 1959 r. kierownictwo partyjne pod wodzą Gomułki odeszło od walki na dwa fronty, skupiając się na zwalczaniu zagrożenia rewizjonistycznego, a III Zjazd PZPR ugruntował względną przewagę prądu dogmatycznego. Warto zauważyć, że zmieniono wówczas statut, uzupełniając i rozszerzając punkt dotyczący zakazu działalności frakcyjnej.

W październiku 1959 r. na stanowiska wicepremierów mianowano natolińczyka Juliana Tokarskiego i Eugeniusza Szyra – odpowiedzialnego za politykę gospodarczą okresu stalinowskiego. W Sekretariacie KC znalazł się również zachowawczo nastawiony Ryszard Strzelecki, który przejął nadzór nad resortami siłowymi. W marcu 1960 r. kierownikiem nowo utworzonego Wydziału Administracyjnego KC mianowano Kazimierza Witaszewskiego, co było symbolicznym poświadczeniem odwrotu od reform Października. Gomułka znacznie wzmocnił swoją pozycję i po zjeździe jakakolwiek publiczna krytyka jego poczynań stała się praktycznie niemożliwa. W 1962 r. stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych stracił kojarzony z grupą puławską Antoni Alster, a rok później, po burzliwym sporze z Gomułką z Biura Politycznego odszedł Zambrowski. Niedługo po nim dymisję złożył również Matwin. W partii przywrócono karność szeregów i drastycznie ograniczono swobodę dyskusji. Ponadto podział na puławian i natolińczyków w coraz mniejszym stopniu oddawał sytuację wewnątrz PZPR. Różnice między zwolennikami dogmatycznego kursu a reprezentantami liberalizacji wciąż istniały, niemniej do głosu zaczęło dochodzić nowe pokolenie. Politycznym patronem tej generacji był ambitny wiceminister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar<sup>226</sup>.

Środowisko to od początku lat sześćdziesiątych prowadziło aktywną kampanię „promocyjną”, która polegała na tworzeniu swoistej legendy „partyzantów”. Temu celowi służyły różne publikacje prasowe i książkowe. Krzysztof Persak wskazuje, że sprawa stała się głośna pod koniec czerwca 1962 r., kiedy Radio Wolna Europa nadało pierwszą audycję poświęconą nowej, agresywnie nacjonalistycznej koterii w elicie władzy. Autorem opracowania był warszawski korespondent „New York Timesa” Arthur Olsen. Jak wynika z raportów ambasady amerykańskiej w Warszawie, używanie terminu „partyzanci” budziło początkowy opór sondowanych osób, gdyż kojarzono go z Armią Krajową. Jednakże w wyniku intensywnej kampanii propagandowej RWE ostatecznie przyjął się on jako określenie „moczarowców”<sup>227</sup>. Olsen wpadł na trop „partyzantów”, szukając informacji o nowym wiceministrze spraw wewnętrznych Franciszku Szlachcicu. Znalazł je w książce *Ludzie, fakty, refleksje*, wydanej w lipcu 1961 r. przez MON. Publikacja zawierała wywiady z dwunastoma dowódcami partyzanckimi Gwardii Ludowej<sup>228</sup>. Parę miesięcy później ukazały się wspomnienia Moczara pt. *Barwy walki*, które do grudnia 1970 r. doczekały się jedenastu wydań w łącznym nakładzie 480 tys. egzemplarzy. Od 1964 r. stały się ponadto lekturą uzupełniającą w szkołach podstawowych, a rok później zostały przeniesione na ekran przez Jerzego Passendorfera<sup>229</sup>.

<sup>226</sup> K. Persak, *Sprawa...*, s. 59–60; *idem*, *Dymisja Antoniego Alstera* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008, s. 231–247; A.L. Sowa, *Historia...*, s. 292, 296.

<sup>227</sup> K. Persak, *Sprawa...*, s. 64–65.

<sup>228</sup> Byli to: Hilary Chelchowski, Zygmunt Duszyński, Marian Janic, Aleksander Kokoszyn, Grzegorz Korczyński, Teodor Kufel, Mieczysław Moczar, Tadeusz Pietrzak, Mieczysław Róg-Świostek, Józef Sęk-Malecki, Franciszek Szlachcic i Stanisław Wroński.

<sup>229</sup> K. Persak, *Sprawa...*, s. 65–66.

W październiku 1962 r. ukazała się głośna książka Zbigniewa Żaluskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, w której autor zadeklarował się jako obrońca patriotyzmu przed „szyderstwem”: „Chcę trochę pobronić naszej historii, naszej historii romantycznej, trudnej, młodzieńczo »górnej i chmurnej«, ale na pewno wcale nie durnej. Chcę jej bronić przed fałszywymi przyjaciółmi, którzy piejąc z zachwytem nad jej krwawą patriotyczną ofiarnością, nad bohaterstwem »bez granic« – sami przekraczają wszelkie granice rozsądku i ciągną na piedestał narodowych cnót lekkomyślność, głupotę, kabotyńską pozę i zwykły idiotyzm”<sup>230</sup>. Publikacja została uznana za manifest ideowy narodowych komunistów i wywołała burzliwą debatę prasową. Warto zwrócić uwagę, że kierowany przez gen. Jaruzelskiego Główny Zarząd Polityczny WP nie podzielał umiarkowanie krytycznej oceny książki Biura Prasy KC podległego Arturowi Starewiczowi<sup>231</sup>. W tym samym czasie wokół Moczara zaczęła się skupiać grupa działaczy partyjnych i państwowych, z których część miała przeszłość w komunistycznej partyzantce. Dawnych towarzyszy broni łączyły więzy koleżeńskie i służbowe, gdyż wielu z nich było w podobnym wieku i po wojnie rozpoczęło pracę w aparacie bezpieczeństwa. Młodszych działaczy kojarzonych z Moczarem często nazywano „patriotami”, gdyż byli zbyt młodzi, aby walczyć w II wojnie światowej. Wielu z nich miało nie więcej niż czterdzieści lat, stało u progu kariery i właśnie w Moczarze widziało szansę na lidera, który zapewniłby oczekiwany awans<sup>232</sup>.

„Partyzanci” nie zaliczają się do typowego nurtu dogmatycznego, gdyż ich głównym spoiwem nie były ideały marksistowsko-leninowskie. Krzysztof Lesiakowski charakteryzuje ich jako „twór pod wieloma względami nieokreślony, utworzony przez ludzi z rozmaitych środowisk, choć najczęściej nie z ich ścisłego kierownictwa”<sup>233</sup>. Andrzej Leon Sowa zwraca uwagę, że do pewnego stopnia byli kontynuatorami natolińczyków, różnił ich jednak stosunek do ZSRR. Sympatycy Moczara niedwuznacznie sugerowali, że za wprowadzenie w 1944 r. działaczy pochodzenia żydowskiego do kierownictwa PPR odpowiedzialność ponosiły w jakimś sensie władze radzieckie<sup>234</sup>. Andrzej Paczkowski wskazuje na „konglomerat motywów, postaw i biografii, z którego wytworzyło się coś w rodzaju formacji mającej wspólne cele polityczne”, choć pozbawionej dokumentu programowego. Jej znaczenie wynikało z umocowania w samym środku aparatu partyjnego i wielu strategicznych instytucjach, jak MSW i MON<sup>235</sup>. Andrzej Friszke pisze, że w latach sześćdziesiątych grupa Moczara stała się potęgą w ramach aparatu i miała

<sup>230</sup> Z. Żaluski, *Siedem polskich grzechów głównych. Niebezpieczne igraszki*, Warszawa 1977, s. 15.

<sup>231</sup> K. Persak, *Sprawa...*, s. 66.

<sup>232</sup> Do osób związanych z „partyzantami” obok gen. Korczyńskiego w drugiej połowie lat sześćdziesiątych zaliczano wiceministra gen. Franciszka Szlachcica, szefa gabinetu ministra spraw wewnętrznych płk. Mariana Janica, komendanta głównego MO gen. Tadeusza Pietrzaka, szefa WSW gen. Teodora Kuffla, osobistego sekretarza Gomułki Walerego Namotkiewicza oraz kilku I sekretarzy komitetów wojewódzkich: Józefa Kępe, Stanisława Kociołka, Władysława Kozdrę, Władysława Kruczka, Józefa Majchrzaka, Władysława Piłatowskiego, Jana Ptasińskiego, Henryka Szafrąńskiego, Jana Szydłaka, Tadeusza Wieczorka. W owym czasie do osób najbliższych Moczarowi należał również gen. Wojciech Jaruzelski, od 1965 r. szef Sztabu Generalnego, który był nawet świadkiem na ślubach Korczyńskiego i Moczara (J. Eisler, *Polska w roku 1968 [w:] Aparat bezpieczeństwa, propaganda a Praska Wiosna. Zbiór materiałów z konferencji międzynarodowej, Praga, 7–9 września 2008 r.*, red. M.M. Szwykowska-Rey, Praga 2009, s. 12; *idem, Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 26–27; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar...*, s. 257–258).

<sup>233</sup> K. Lesiakowski, „Partyzanci” wobec dziejów Polski w czasie II wojny światowej [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 203.

<sup>234</sup> A.L. Sowa, *Historia...*, s. 299.

<sup>235</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 334.

„ogólnikową ideologię”, która była jednak wystarczająco czytelna zarówno dla aparatu, jak i społeczeństwa<sup>236</sup>. Z kolei Paweł Wieczorkiewicz poza historyczną genealogią i niezaspokojonymi ambicjami za wspólny mianownik „partyzantów” uznał brak głębszego zaplecza intelektualnego, a także swoisty „neopatriotyzm czy raczej nacjonalizm”. Środowisko to było bliższe organizacyjnie przedwojennej grupie pułkowników niż rzeczywistej frakcji ze scentralizowaną hierarchią i strukturą<sup>237</sup>.

Ukryty nacjonalizm, zakamuflowany antysemityzm oraz wierność doktrynie komunistycznej powodują, że trudno jednoznacznie zakwalifikować grupę Moczara. On sam miał kontakty w Moskwie, mógł liczyć na Aleksandra Szelepina, ale akurat pozycja tego decydenta względem Breżniewa stawała się coraz słabsza<sup>238</sup>. Kręgi bliskie „partyzantom” pełniły funkcję platformy lub przynajmniej zaplecza politycznego Moczara. Docierające do badaczy strzępy często nieweryfikowalnych informacji uniemożliwiają jednak sklasyfikowanie ich jako typowego nurtu dogmatycznego. Dostępne źródła mogą raczej posłużyć do postawienia hipotezy o synkryzmie programowym środowiska. Niemniej, bez względu na to, kto należał do nurtu „partyzanckiego”, grupa funkcjonowała i wyróżniała się na ówczesnej scenie politycznej<sup>239</sup>.

Osoby związane ze środowiskiem Moczara chętnie odwoływały się do haseł antysemickich i z reguły skłonne były obarczać Żydów za wynaturzenia w aparacie bezpieczeństwa. Przeciwnicy tej formacji wskazywali również na selektywny nacjonalizm o ostrzu antyniemieckim i zakamuflowanym antyrosyjskim czy nawet antyradzieckim. „Partyzanci” przeciwstawiali „dobrych” komunistów, którzy okres wojny spędzili w okupowanej Polsce, tym „złym”, którzy przywędrowali ze wschodu „w szarych szynelach”. Szeptana propaganda miała kształtować wizerunek Moczara jako dobrego patrioty i narodowego komunisty<sup>240</sup>. Ponadto antysemityzm części jego stronników mógł wynikać z osobistych doświadczeń stalinizmu, kiedy to późniejsi „partyzanci” byli represjonowani przez „kosmopolitów”<sup>241</sup>. Moczar od września 1964 r. stał na czele Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i organizacja ta służyła jego politycznym celom. Próbował zjednoczyć weteranów hasłami o równym znaczeniu krwi przelanej za ojczyznę<sup>242</sup>. Ambitny szef MSW próbował też stworzyć własne zaplecze intelektualne<sup>243</sup>.

Środowisko „moczarówów” odegrało ważną rolę w czasie kampanii antysemickiej i wydarzeń Marca '68<sup>244</sup>. To wśród funkcjonariuszy bezpieki upowszechniano teorię sy-

<sup>236</sup> A. Friszke, *Opozycja...*, s. 117.

<sup>237</sup> P. Wieczorkiewicz, *Walka o władzę w kierownictwie PZPR w Marcu 68* [w:] *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. I: *Referaty*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 43.

<sup>238</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>239</sup> J. Wawrzyniak, *ZBoWiD...*, s. 262; P. Machcewicz, *Radio Wolna Europa i „partyzanci”* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy...*, s. 249.

<sup>240</sup> J. Eisler, *Polski...*, s. 25.

<sup>241</sup> A.L. Sowa, *Historia...*, s. 300; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar...*, s. 267.

<sup>242</sup> J. Eisler, *Polski...*, s. 25–26; K. Lesiakowski, „Partyzanci”..., s. 210–211; por. Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 209–280.

<sup>243</sup> Do sympatyków i stronników Moczara zaliczano m.in. Romana Bratnego, Andrzeja Brychta, Bohdana Czeszkę, Jana Dobraczyńskiego, Władysława Machejka, Wilhelma Szewczyka, Zbigniewa Załuskiego, Wojciecha Żukrowskiego, Mieczysława Roga-Świostka, Mariana Dobrosielskiego, Ryszarda Filipskiego, Jana Zygmunta Jakubowskiego, Ireneusza Kanickiego, Kazimierza Kąkola, Jerzego Passendorfera, Zygmunta Rybickiego, Stanisława Turskiego i Mariana Wojciechowskiego (J. Eisler, *Polski...*, s. 26–27).

<sup>244</sup> Por. P. Osęka, *Syjonści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.

jonistycznego zagrożenia, czyli szczególnej predyspozycji Żydów (definiowanych przez pochodzenie) do zdrady PRL i działalności wywrotowej<sup>245</sup>. Dlatego też wzmocniono personalnie Departament III MSW, którego jednym z wicedyrektorów został płk Tadeusz Walichnowski – „ekspert” od spraw syjonizmu. Po wojnie sześciodniowej w czerwcu 1967 r. i oskarżeniu przez Gomułkę polskich Żydów o sprzyjanie Izraelowi teoria ta stała się wytyczną dla SB, która oczyszczała urzędy z podejrzanych ludzi. W ramach takiej kampanii MSW wykorzystywało niektórych dziennikarzy (m.in. Ryszarda Gontarza), którym przekazywano tajne informacje<sup>246</sup>.

Kampanię antysemitką najprawdopodobniej rozkręcono z polecenia Gomułki, niemniej w pewnym momencie zaczęła żyć własnym życiem i została spożytkowana przez „partyzantów”. Działo się to już wbrew zaleceniom „pierwszego”, który na krótki okres stracił panowanie nad aparatem i dopiero zapis cenzury z 24 czerwca 1968 r. przyczynił się do zahamowania haniebnej kampanii<sup>247</sup>. Różne grupy partyjne ośmielone przyzwoleniem na publiczną manifestację antysemityzmu nadal propagowały jednak ulotki i broszury w MSW oraz MON, w których oczerniano kierownictwo PZPR, a Gomułkę oraz Zenona Kliszkę oskarżano o zawarcie układu z Żydami i kierowanie tajną organizacją syjonistyczną<sup>248</sup>. „Pierwszy” starał się zapanować nad chaosem i przeprowadził czystkę w strukturach bezpieki. Jedną z jej przyczyn było niecodzienne spotkanie w MSW, w czasie którego Gontarz nie tylko na nowo podjął temat syjonizmu, ale zdecydował się bezpośrednio zaatakować Kliszkę, co zresztą uczestnicy zebrania przyjęli z aplauzem. Po krótkim dochodzeniu na niesubordynowanych funkcjonariuszy spadły kary, a niektórzy z nich (np. Walichnowski) zostali wyrzuceni z MSW. Ponadto dwudziestu funkcjonariuszy odsunięto od pracy operacyjnej i zmieniono cały skład egzekutywy Komitetu Zakładowego. Gomułka odegrał się również na Moczarze, czyniąc go wprawdzie zastępcą członka Biura Politycznego, ale jednocześnie pozbawiając stanowiska w MSW. Teoretycznie był to awans, ale w praktyce „moczarowcy” tracili wpływ w resorcie<sup>249</sup>.

Przy analizie Marca jako próby przesilenia politycznego warto spojrzeć na procesy zachodzące w innych krajach bloku, gdyż aktywizacja „narodowych” nurtów w partiach komunistycznych nie była wówczas czymś nadzwyczajnym. Osłabienie zależności od ZSRR i akcentowanie tożsamości narodowej traktowane były jak marsz we właściwym kierunku. Tendencje te były najbardziej zauważalne w Rumunii, gdzie od 1965 r. partią komunistyczną rządził Nicolae Ceaușescu<sup>250</sup>. Można postawić tezę, że „partyzanci” byli polskim odpowiednikiem „byłych komsomolców” z ZSRR. Grupa skupiona wokół szefów KGB Szelepina i Władimira Semiczastnego wykorzystała postalinowską próżnię i sięgała do haseł tkwiących w nacjonalizmie i wielkoruskim szowinizmie. Szelepin był odpowie-

<sup>245</sup> D. Stola, *Rok 1968 [w:] Centrum władzy...*, s. 235; M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 101–235.

<sup>246</sup> D. Stola, *Rok 1968...*, s. 224–225, 235–236.

<sup>247</sup> Zabraniał on „zbędnego eksponowania i nagromadzenia publikacji na temat syjonizmu”, eksponowania żydowskiego pochodzenia inspiratorów „wydarzeń marcowych”, osób zwalnianych ze stanowisk i postawionych przed sądem; nakazywał eliminować akcenty nacjonalistyczne i zniekształcające klasowe podejście do historii.

<sup>248</sup> Por. P. Gasztold-Señ, *Komunistyczny drugi obieg? Bezdebitowe druki nurtu dogmatycznego w PZPR [w:] Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. idem, N. Jarska, J. Olszok, Warszawa 2016, s. 371–382.

<sup>249</sup> D. Stola, *Rok 1968...*, s. 241–244.

<sup>250</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 337.



działny za odsunięcie Chruszczowa, wyniesienie do władzy Breżniewa, który oczywiście zdawał sobie sprawę, komu zawdzięcza awans i w 1967 r. pozbawił wpływów swoich niedawnych mocodawców. Zbigniew Siemiątkowski stawia tezę, że porażka Moczara na V Zjeździe PZPR była następstwem zmniejszonego znaczenia jego moskiewskich protektorów. „Partyzantom” nie pomogła również sprawa Aleksandra Rankowicia – ministra spraw wewnętrznych i wiceprezydenta Jugosławii, który w 1966 r. został odwołany ze stanowiska, a trzy miesiące wcześniej był goszczony przez Moczara. Został oskarżony o przygotowywanie zamachu na Broz-Titę, rozpętanie kampanii nacjonalistycznej i odwoływanie się do wielkoserbskiego szowinizmu<sup>251</sup>.

Równoległe z tendencją „narodową” w ramach dyskusji wewnątrzpartyjnych rozwijała się koncepcja maoistyczna. Pod koniec 1965 r. przybrała ona formę nielegalnej organizacji pod nazwą Komunistyczna Partia Polski (KPP), kierowanej przez Kazimierza Mijała – działacza z niezwykle barwnym życiorysem. „Do PPR wciągnęli go Nowotko z Finderem. Bierutowi służył wiernie, Gomułki nie cierpiał. Zofii Nałkowskiej zapewne uratował życie. Patronował największej grupie opozycyjnej lat 60. W Pekinie częstował go cygarem Mao Zedong. W Tiranie przyjmował Enver Hodża. Generał Kiszczak próbował go skojarzyć ze śmiercią ks. Popiełuszki” – tak o Mijału pisał Rafał Kalukin<sup>252</sup>. KPP nie była jednak partyjną frakcją działającą w PZPR, lecz nielegalnym ugrupowaniem z własnym Biurem Politycznym, Sekretariatem i Komitetem Centralnym. Nazwa struktury nawiązywała do przedwojennej partii, a jej założenia programowe nie odbiegały od stalinowskiego pierwowzoru. O ile przedwojenna KPP była ekspozyturą interesów ZSRR, o tyle KPP reprezentowała komunizm w wersji chińsko-albańskiej.

Mijał nie był postacią anonimową ani nieznaną partyjnym elitom. Od 1942 r. należał do PPR, a od 1944 r. pełnił funkcję sekretarza Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Po wojnie był prezydentem Łodzi, szefem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej<sup>253</sup>, ministrem gospodarki komunalnej, ministrem – szefem Urzędu Rady Ministrów, a od marca 1957 do czerwca 1965 r. dyrektorem Banku Inwestycyjnego. Oprócz tego, od grudnia 1948 do marca 1959 r. wchodził w skład KC<sup>254</sup>. Na przestrzeni wielu lat dał się poznać jako ideowy zwolennik linii stalinowskiej i fanatyczny przeciwnik odchyleń<sup>255</sup>. W czasie „czujnościowego” plenum z 1949 r. zarzucił Gomułce zdradę, ale nawet według Bieruta forma krytyki przekroczyła dopuszczalne ramy<sup>256</sup>.

Aktywność polskich maoistów wynikała z rozbieżności w ruchu komunistycznym, które przybrały postać ideologicznego rozdźwięku między Moskwą a Pekinem, zapoczątkowanego na XX Zjeździe KPZR<sup>257</sup>. Kontrowersje dotyczyły pomocy ZSRR i ChRL dla Wietnamu Północnego, polityki wobec Stanów Zjednoczonych oraz Jugosławii i przy-

<sup>251</sup> Z. Siemiątkowski, *Nurt „narodowy” w PZPR*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 2009, nr 1–2, s. 30–32.

<sup>252</sup> R. Kalukin, *Człowiek bez odchyleń*, „Gazeta Wyborcza” – dodatek „Duży Format”, 25 II 2010.

<sup>253</sup> Mijała łączyła z Bierutem duża zażyłość sięgająca czasów II wojny światowej. Ich stosunki były kordialne, Bierut zwracał się do Mijała *per* „panie Kazimierzu”, a ten odpowiadał mu: „panie prezydencie”. Znamienne, że to Mijał zareagował na prośbę Bieruta o wystąpienia w obronie kierownictwa PZPR po rewelacjach wywołanych audycjami Józefa Światły (A. Werblan, *Stalinizm...*, s. 131).

<sup>254</sup> T. Moldawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 395.

<sup>255</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 241.

<sup>256</sup> R. Kalukin, *Człowiek...*

<sup>257</sup> J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 187.

czyniły się nawet do odrodzenia radziecko-chińskich sporów granicznych zakończonych starciami zbrojnymi<sup>258</sup>. O ile w początkowym okresie odwilży Mao Zedong nie występował publicznie z negatywnymi opiniami na temat radzieckiego kierownictwa, co więcej, spróbował ograniczonych reform w postaci tzw. kampanii stu kwiatów<sup>259</sup>, o tyle w obliczu społecznego niezadowolenia i krytyki partii komunistycznej szybko zarzucił pomysły reformatorskie i wszczął tzw. kampanię antyprawicową. Chiński przywódca nie zamierzał porzucić dogmatycznej linii, stalinowską wersję komunizmu uważał bowiem za najlepsze rozwiązanie systemowe.

W 1959 r. Mao był już przekonany, że marksizm-leninizm dojrzał w Chinach, podczas gdy Chruszczow „został łatwo podpuszczony przez imperialistów” i przez to sojusz z ZSRR dobiegł końca<sup>260</sup>. Ukrywane do tej pory rozbieżności zostały ujawnione wiosną 1960 r., gdy przy użyciu parawanu „rewizjonizmu jugosłowiańskiego” władze KPCh zaatakowały KPZR, zarzucając jej odstępstwo od leninizmu. Chińczycy wystąpili z własnymi tezami, głosząc nieuniknioną konfrontację z imperializmem, przedstawiając rewizjonizm jako imperialistyczną agenturę oraz dowodząc, że pokojowe dojście do ustroju socjalistycznego było niemożliwe. W czasie narady w Bukareszcie w czerwcu 1960 r. doszło do bezpośredniej polemiki między obiema delegacjami, a Moskwa oskarżyła Chińczyków o dogmatyzm i sekciarstwo. Spór był bacznie śledzony przez władze PZPR, zresztą Gomułka trafnie rozszyfrował rzeczywistą płaszczyznę konfliktu, który w dużej mierze wynikał z rozbieżnych interesów geopolitycznych<sup>261</sup>. Pekin mógł liczyć jedynie na wsparcie Albańskiej Partii Pracy, bo nawet komuniści z Indonezji i Japonii, którzy wcześniej popierali ChRL, tym razem opowiedzieli się za Kremlen. Prochińska postawa Tirany skutkowałą wstrzymaniem radzieckiej pomocy gospodarczej i Albania zwróciła się o pomoc ekonomiczną do Mao. Państwo to było jedynym europejskim sojusznikiem Pekinu, ale jak pisze Lorenz M. Lüthi, postawa Envera Hodży była ambiwalentna, gdyż paradoksalnie to Albańczycy prezentowali większy dogmatyzm i twardszą linię niż KPCh. Po śmierci Mao wstrzymano pomoc dla Albanii, a wizyta „arcyrewizjonisty” Broz-Tity w Pekinie w sierpniu 1977 r. zakończyła chiński alians z Hodżą<sup>262</sup>.

Mijał związał się z nurtem natolińskim i na lipcowym plenum 1956 r. oskarżył Minca oraz Zambrowskiego o zapędy kontrewolucyjne. Krytykował wówczas puławian i sprzeciwiał się próbom liberalizacji. Pod koniec lat pięćdziesiątych stracił jednak nadzieję, że Chruszczow wesprze partyjnych konserwatystów<sup>263</sup>. „Towarzysze partyjni stojący na gruncie obrony zasad socjalistycznych i troski o dalsze losy kraju, widząc te przejawy, chodzili do ambasady ZSRR i wykazywali wszystkie ujemne zjawiska, jakie występowały w życiu politycznym i społecznym. Chodzili z głęboką wiarą i zaufaniem do placówki pierwszego kraju socjalizmu z nadzieją, że wpłynie na kierownictwo polskie celem zmiany stosowanego kursu. Łączność ta trwała tak długo, dopóki Nikita Chruszczow na jednej z galówek w Sali Kongresowej nie powiedział »kto nie jest z Gomułą, ten jest przeciw

<sup>258</sup> L.M. Lüthi, *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, Warszawa 2011, s. 345–352.

<sup>259</sup> Główne hasło kampanii brzmiało: „Niech rozkwita sto kwiatów, niech współzawodniczy sto szkół!”.

<sup>260</sup> L.M. Lüthi, *Chiny–ZSRR...*, s. 160.

<sup>261</sup> R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1979. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 113–122.

<sup>262</sup> L.M. Lüthi, *Chiny–ZSRR...*, s. 179, 181, 210; J. Polit, *Chiny...*, s. 283.

<sup>263</sup> R. Kalukin, *Człowiek...*

nam«. Takie postawienie sprawy przez przywódcę KPZR rozbiło wszelkie złudzenia i nadzieje u wszystkich, którzy sercem byli związani z Ojczyzną rewolucji proletariackiej, a zwłaszcza u komunistów” – wspominał jeden z działaczy KPP<sup>264</sup>.

Mijał nie wyrzekł się krytycznych opinii na temat destalinizacji i zgrupował członków PZPR podzielających pogląd o postępującej restauracji kapitalizmu. Jak czytamy w materiałach MSW, w tym czasie wielu członków partii ze średniego i dołowego aktywu Warszawy wyrażało niezadowolenie z ówczesnej sytuacji, zbierało się w wąskim gronie na dyskusję i wymianę poglądów politycznych<sup>265</sup>. Kolportowali oni powielone wypowiedzi Mijała oraz Wiktora Kłosiewicza z VII i IX plenum PZPR, materiały krytyczne wobec polityki partii po 1956 r.<sup>266</sup>, a także listy „redagowane przez różne nieliczne grupki demaskujące burżujów żydowskich na różnych kierowniczych stanowiskach partyjnych”<sup>267</sup>. W jednym z takich memoriałów „Polscy komuniści” krytykowali kierownictwo PZPR za odejście od dogmatów marksizmu-leninizmu, a za wzór podawali ogromne osiągnięcia ChRL, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, NRD i Rumunii<sup>268</sup>. PZPR miała stracić charakter partii robotniczej, gdy czystka z 1956 r. odepchnęła od partii komunistów, a przyciągnęła „elementy karierowiczowskie, reakcyjne, prawicowe, rewizjonistyczne”, stając się nową „kliką mieszczańską”. MSW pod wodzą Władysława Wichy i Antoniego Alstera wspierało „kapitalistycznych szpiegów i dywersantów”, armia została odideologizowana, władze promowały dyktaturę mieszczaństwa, wspierały kułaków i syjonistów oraz sprzyjały interesom amerykańskim<sup>269</sup>.

Do roku 1962 w konspiracyjnych naradach uczestniczyli niektórzy natolińczycy, m.in. Kłosiewicz i Bolesław Rumiński. Spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach oraz podczas wycieczek turystycznych. Dogmatycy rozważali różne scenariusze, myśleli o zorganizowaniu frakcji w PZPR oraz powołaniu nielegalnej partii o charakterze rewolucyjnym. Z powodu dużej różnicy zdań w kwestiach programowych część z nich zrezygnowała z aktywności i nie wzięła udziału w tworzeniu KPP<sup>270</sup>. W tym czasie niektórzy sympatycy Mijała zaczęli odwiedzać ambasady Chin i Albanii, gdzie odbywały się pogadanki, odczyty, pokazy filmów i nauka języków. Przy okazji uczestnikom wręczano propagandowe broszury i ulotki<sup>271</sup>. Imprezy w tych dwóch ambasadach oraz w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Chińskiej cieszyły się dużym zainteresowaniem, gdyż

<sup>264</sup> AIPN, 00200/176, Przesłanki i droga powstania KPP, b.d., k. 67.

<sup>265</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranii. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 59.

<sup>266</sup> AIPN, 0222/246, t. 1, Analiza dot. wyników ustaleń w sprawie antypartyjnej działalności i kolportażu broszur sporządzona przez Naczelnika Wydziału II Dep. III MSW ppłk. E. Pawłowicza, Warszawa, 19 X 1967 r., k. 77; por. M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 375, 381–382.

<sup>267</sup> AIPN, 00200/176, Przesłanki i droga powstania KPP, b.d., k. 68.

<sup>268</sup> „Polityka obecnego kierownictwa PZPR – to klasyczny przykład oszustwa politycznego na wielką skalę; nienawidzi jej klasa robotnicza i masy pracujące za zdradę jej interesów, za dumę. Ci pseudo-komuniści oszukują Związek Radziecki, KPZR, oszukują inne partie, twierdząc, iż w Polsce buduje się socjalizm. Ci sami ludzie w praktyce wykonują rolę współorganizatorów i realizatorów antysocjalistycznej i antyrobotniczej polityki syjonistyczno-rewizjonistycznej klikii”.

<sup>269</sup> AIPN, 01210/139, List polskich komunistów, Warszawa, październik 1961 r. (tłumaczenie z j. rosyjskiego), k. 238–246.

<sup>270</sup> AIPN, 0222/246 t. 1, Notatka Inspektora Wydz. II Dep. III MSW ppłk. St. Tymorka dot. powstania i działalności tzw. Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski, Warszawa, 22 II 1969 r., k. 150.

<sup>271</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranii. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 59.

w ich trakcie można było się dowiedzieć o wydarzeniach zakazanych przez cenzurę. Ponadto uczestnikom rozdawano cieszące się wówczas sporą popularnością znaczki z podobizną Mao<sup>272</sup>. W czasie spotkań i debat wykrystalizował się trzon nowej organizacji kwestionującej „rewizjonistyczną” politykę Gomułki. Przy pomocy dyplomatów albańskich grupa rozpoczęła kolportaż dziesiątek tysięcy materiałów propagandowych popierających kurs Hołdży oraz Mao. Nielegalna działalność dogmatyków spowodowała kontrakcję aparatu bezpieczeństwa, który poddał ich ścisłej inwigilacji, a niektórzy konspiratorzy zostali nawet skazani na kilka lat więzienia. Mijał uniknął aresztowania, gdyż władze nie były zainteresowane nagłaśnianiem rozdzwiewku ideowego w PZPR. Stracił za to posadę w Banku Inwestycyjnym i przeszedł do pracy w Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Ciężkich „Zemak”<sup>273</sup>.

4 grudnia 1965 r. w mieszkaniu Czesława Blicharskiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Polski. Spotkanie miało symboliczny charakter, gdyż w tym samym miejscu w noc sylwestrową 1943 r. odbyło się pierwsze zebranie KRN<sup>274</sup>. Mijałowcy czuli się spadkobiercami ruchu rewolucyjnego i chcieli stworzyć alternatywę dla PZPR, ich zdaniem niebezpiecznie dryfującej w kierunku rewizjonistycznym. W porozumieniu z Albańczykami wybrali władze KPP, a na czele organizacji stanął Mijał<sup>275</sup>. „Wystąpienia poszczególnych uczestników posiedzenia miały charakter deklaracji. Wszyscy zapewniali się wzajemnie o lojalności, dziękowali za zaszczytny wybór i przyrzekali aktywność, poświęcenie i upór w działaniu na rzecz partii” – czytamy w dokumentach MSW. Za deklarację ideową obrali memoriał *Pod sztandarem marksizmu-leninizmu w walce o socjalizm*, w którym domagali się powrotu do korzeni marksizmu-leninizmu w wersji albańsko-chińskiej, krytykowali rządy Gomułki i szkodliwą „liberalizację”. Wskazywali na znaczne odstępstwa od doktryny, brak kolektywizacji, zanik masowej partycypacji społecznej w komunistycznych obrzędach oraz utratę przez państwo funkcji mobilizującej. „Przeciwko działalności syjonistycznej agentury imperializmu w Polsce, przeciwko zdradzie gomułkowszczyzny – do walki o rzeczywistą władzę klasy robotniczej, o dyktaturę proletariatu!” – wzywali<sup>276</sup>.

Środowisko Mijała w wielu aspektach kontynuowało tradycje Natolina, kurczowo trzymało się stalinowskiej linii w gospodarce, a totalitarne dziedzictwo okresu bierutowskiego prezentowało jako pożądany model systemowy. Bliskość ideowa między dwoma

<sup>272</sup> AIPN, 0222/246, t. 1, Protokół z przebiegu narady odbytej w dniu 16.01.1967 r. u wiceministra spraw wewnętrznych, gen. Franciszka Szlachcica, Warszawa, 31 I 1967 r., k. 131.

<sup>273</sup> T. Mołdawa, *Ludzie...*, s. 395; P. Gasztold-Señ, *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijała)* [w:] *Czas bibuły*, t. 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013, s. 71–72.

<sup>274</sup> R. Kalukin, *Człowiek...*

<sup>275</sup> Mijał ogłosił się sekretarzem generalnym Tymczasowego Komitetu Centralnego KPP. Wszedł też w skład Biura Politycznego (ps. „Artur”) razem z Władysławem Dworakowskim (ps. „Stefan I”), Stanisławem Brodzińskim (ps. „Fratek”), Józefem Rygliszynem (ps. „Tomek”), Marianem Potapczukiem (ps. „Tadeusz”). Do sekretariatu, oprócz Mijała, „wybrani” zostali: Brodziński (sekretarz ds. organizacyjnych), Zbigniew Osten (ps. „Poeta”, sekretarz ds. propagandy) oraz Konrad Potapczuk ps. „Malec” (syn Mariana, sekretarz ds. specjalnych, czyli ochrony partii przed działalnością SB). Od 1955 do 1962 r. pracował w MSW, najpierw w Instytucie Techniki Operacyjnej jako kierownik biura konstrukcyjnego, a po jego likwidacji w Warsztatach Biura „T” MSW na stanowisku starszego inżyniera-konstruktora. Później zwołał się na własną prośbę i przeszedł do pracy w Hucie „Warszawa” (AIPN, 0193/7986, Akta osobowe Konrada Potapczuka).

<sup>276</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranii. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 18–37.

nurtami wynikała z ciągłości personalnej. Mijał oraz Dworakowski należeli do nurtu natolińskiego, podobnie jak Stanisław Brodziński, w 1956 r. I sekretarz KW w Krakowie. Utrzymywał on wówczas bliskie kontakty z konsulem radzieckim i donosił mu, jakoby większość rządu składała się z Żydów<sup>277</sup>. Narracje natolińczyków i KPP zbliżyły liczne odwołania o charakterze antysemitycznym oraz przekonanie, że za wypaczenia nie odpowiada system, lecz konkretni ludzie, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego. Szczyt aktywności mijalowców przypadł na połowę lat sześćdziesiątych, a więc okres, w którym w siłę rósł nurt „partyzantów”. Moczar jako szef MSW pacyfikował „lewe” odchylenie, ale warto się zastanowić, czy rzeczywiście tak wiele go różniło od sympatyków KPP? Krzysztof Lesiakowski wskazuje, że deklarował się jako zwolennik opcji proradzieckiej i kwestionował chińską tezę o konieczności doprowadzenia do światowego konfliktu i budowy „socjalizmu na gruzach imperializmu”. W stanowisku Moczara wobec KPP nie było takiej zajadłości jak wobec Kuronia i Modzelewskiego. Traktował ich dosyć pobłażliwie, działalność „partii” oceniał jako niezbyt groźną, ale też niezastługującą na upowszechnienie<sup>278</sup>. Wedle Andrzeja Leona Sowy zbieżność niektórych tez Mijała z poglądami stronników Moczara była widoczna, ale obydwie środowiska dzieliły fundamentalne różnice. Działalność KPP mogła jednak być korzystna dla „partyzantów”, gdyż nie sytuowała ich na skrajnym skrzydle i może dlatego SB dość łagodnie potraktowała większość polskich maoistów<sup>279</sup>.

Propagandowa aktywność KPP była niewspółmierna do realnego znaczenia tej organizacji. Dzięki czynnej pomocy dyplomatów chińskich i albańskich dogmatyczna bibuła w tysiącach egzemplarzy krążyła po Polsce, czyniąc z maoistów prekursorów drugiego obiegu. Część materiałów (np. pierwszy numer „Czerwonego Sztandaru”) przygotowywano w konspiracyjnej drukarni na warszawskim Służewcu, ale większość nielegalnie przywożono z Albanii<sup>280</sup>. Niemniej zmasowana popularyzacja Hodży i Mao nie przyniosła oczekiwanych rezultatów<sup>281</sup>. Większość członków PZPR traktowała KPP jako ciekawostkę i niegroźne odstępstwo od oficjalnej linii. Podobną strategię przyjęły władze, dla których dogmatyzm stanowił mniejsze zagrożenie niż rewizjonizm, w stosunku do KPP stosowały więc zasadę kija i marchewki. W latach sześćdziesiątych komisje kontroli partyjnej rozpatrzyły kilkadziesiąt spraw członków PZPR zaangażowanych w KPP, a SB przeprowadziła 117 rozmów ostrzegawczych<sup>282</sup>. Powolny upadek partii rozpoczął się z chwilą ucieczki Mijała z kraju w lutym 1966 r. Aby odwrócić uwagę od jego wyjazdu, polscy maoiści rozpoczęli masowy kolportaż broszur i ulotek. Nie wpłynęło to jednak na wzrost popularności chińskiej drogi do socjalizmu, a ponadto funkcjonariuszom MSW udało się w krótkim czasie zinfiltrować struktury KPP. Agentura miała za zadanie kreować nieporozumienia w grupie, prowokować wzajemne waśnie, nieporozumienia, siac podejrzliwość, izolację oraz rezygnację<sup>283</sup>. Należy podkreślić, że tajni współpracownicy osiągnęli w tej mierze wiele sukcesów.

<sup>277</sup> M. Szumilo, *Roman Zambrowski...*, s. 330.

<sup>278</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar...*, s. 269–270.

<sup>279</sup> A.L. Sowa, *Historia...*, s. 304.

<sup>280</sup> P. Gasztold-Señ, *Komunistyczny drugi obieg...*

<sup>281</sup> Szerzej: *idem*, *Albańsko-chińska pomoc...*, s. 74–82.

<sup>282</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 63.

<sup>283</sup> AIPN, 0222/246, t. 1, Kierunkowy plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Znak-III” sporządzony przez Naczelnika Wydz. II Dep. III MSW płk. K. Pawłowicza, Warszawa, 13 II 1970 r., k. 175.

W 1972 r. konfidenti SB doprowadzili nawet do wydania uchwały rozwiązującej partię<sup>284</sup>. Wprawdzie działacze nadal odbywali okresowe spotkania – w dokumentach nazywano je „plenami”, ale byli już chyba w pełni kontrolowani przez MSW. W 1968 r. powołali Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, którego deklaracja założycielska została przygotowana i wydrukowana w Tiranie. Po latach trudno oszacować liczebność tej „młodzieżowej” struktury. Wydaje się, że była to atropa, której powstanie służyło uwiarygodnieniu mijalowców w oczach albańskich i chińskich protektorów. Liderzy KPP manipulowali liczbami, pod koniec lat sześćdziesiątych sugerowali, że KZMP liczy około 3 tys. działaczy. Wedle MSW liczbę członków zawyżyli stokrotnie<sup>285</sup>.

Krzewieniem idei maoistowskiej zajmowało się Radio Tirana, które niewątpliwie czerpało z doświadczeń Radia Wolna Europa<sup>286</sup>. Sekcja polska nadawała od września 1966 r. Rozpoczęto od trzech półgodzinnych audycji, a w następnym roku propagandę KPP można było już usłyszeć osiem razy dziennie. Według MSW, Radio Tirana nadało w 1968 r. 197 audycji w języku polskim, podczas których poruszono 265 tematów dotyczących krajów socjalistycznych i 74 tematy o krajach kapitalistycznych. W 1973 r. audycji na temat państw komunistycznych było 248, o krajach kapitalistycznych – 43<sup>287</sup>. Wiadomości oparte były na analizach sporządzanych przez członków KPP i albańskich dyplomatów, ale forma ich przekazu nie zwiększyła Mijalowi popularności. Stałym celem ataków propagandowych był Gomułka, o którym mówiono zazwyczaj, że „nie był i nie jest komunistą, był i pozostał oportunistycznym pravicowym sługusem kapitalistycznym w polskim ruchu robotniczym”. Z jednej strony w programach krytykowano represje wobec młodzieży podczas Marca '68, a z drugiej piętnowano „elementy syjonistyczne sprawujące wraz z Gomułką władzę w Polsce”. Inwazję wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację przedstawiano jako „agresję typu faszystowskiego”, ale nie oznaczało to wsparcia dla Praskiej Wiosny, gdyż jej przywódców traktowano jako „kontrewolucyjną

---

<sup>284</sup> R. Kalukin, *Człowiek...*

<sup>285</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 68–69, 138.

<sup>286</sup> Radio oddawało swoje fale wiernym słuchaczom, którzy mogli zabierać głos w sprawach polityczno-ekonomicznych. Temu służyły tzw. listy od czytelników, które systematycznie odczytywano na antenie. Praktycznie wszystkie z nich negatywnie oceniały politykę Gomułki. Większość była prawdopodobnie wymyślona przed redakcją, choć zdarzały się listy przesyłane z PRL. Świadczy o tym sprawa operacyjnego rozpracowania o krypt. „Radio” założona przez SB w Sieradzu w styczniu 1976 r. Jej celem było odnalezienie anonimowego autora listu do Radia Tirana, w którym przedstawił się jako członek KPP i stwierdził, że w PRL panowała korupcja i łapownictwo, a władze dążyły do przywrócenia kapitalizmu „przez zastosowanie faszystowskich metod działania” (AIPN, Ld 038/116, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Radio”, Sieradz, 15 I 1976 r., k. 15). W ramach poszukiwań „sprawy”, funkcjonariusze MSW przejrzeni około 2 tys. podań złożonych do urzędów państwowych w gminie Łask i Wieluń w celu porównania grafologicznego, przejrzeni w wieluńskim Urzędzie Poczto-Telegraficznym około 22 tys. „wniosków o zezwolenie na używanie odbiornika radiofonicznego lub telewizyjnego”, porównali około 2 tys. podań o zainstalowanie gazu bezprzewodowego, a w ZUS-ie w Zduńskiej Woli przewertowali około 1300 teczek rencistów i emerytów. Poddali też inwigilacji członków lokalnego koła ZBoWiD i wytypowali kilkadziesiąt osób „znanych uprzednio z negatywnej postawy społeczno-ekonomicznej bądź skłonności do uprawiania wrogiej propagandy pisanej” (*ibidem*, Informacja dot. SOR krypt. „Radio”, [1978], k. 161, 183). Wszystko na nic, gdyż nie udało im się ustalić personaliów sympatka KPP i sprawa w styczniu 1978 r. trafiła do archiwum (*ibidem*, Wniosek o zakończenie SOR krypt. „Radio”, Sieradz, 20 I 1978 r., k. 184).

<sup>287</sup> AIPN Ld, pf 16/221, Aleksander Muszyński, Tadeusz Zawadzki, Ośrodek dywersji ideologiczno-politycznej w Tiranie. Opracowanie Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, k. 256.

klikę Dubczeka<sup>288</sup>. Zresztą akcja wojskowa w Czechosłowacji stała się pretekstem do wystąpienia Albanii z Układu Warszawskiego<sup>289</sup>.

W połowie lat siedemdziesiątych KPP wciąż istniała, ale naszpikowana tajnymi współpracownikami, nie prowadziła samodzielnej działalności. Warto przytoczyć fragment z notatki MSW obrazującej pełną kontrolę bezpieczeństwa nad maoistami: „15 kwietnia [1978 r.] TW »Stach« spotkał się z działaczami »KPP« – »Tomkiem« – nasz TW »Jurek« oraz »Studentem« – nasz TW »Alfred«<sup>290</sup>. Funkcjonariuszom SB udało się też poprzez tajnych współpracowników uzyskać bezpośredni kontakt z Mijalem oraz przedstawicielami Albańskiej Partii Pracy<sup>291</sup>. W tym czasie lider polskich maoistów zdążył się pokłócić z Hodżą i w połowie 1978 r. wyjechał do Pekinu<sup>292</sup>. W 1983 r. wrócił nielegalnie do PRL i na nowo próbował reaktywować KPP.

\* \* \*

Odsunięcie Gomułki od władzy po masakrze na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. spowodowało przetasowanie w elicie władzy. Edward Gierek przejął stery PZPR i rozpoczął modernizację kraju, zaciągając kredyty za granicą. Początkowy sukces jego strategii, przejawiający się w odczuwalnym wzroście płac, pełnych półkach w sklepach i liberalizacji polityki paszportowej, wpłynął na zmarginalizowanie sympatyków ideologicznego dogmatyzmu. Gierek szybko pozbył się Moczara i zdeorganizował koterię „partyzantów”, a pretekstem do rozprawy z byłym szefem MSW były jakoby jego niesubordynacja i chęć odsunięcia „pierwszego”. Zarzucono mu przygotowanie spisku w Olsztynie, pozbawiono wpływów w PZPR oraz przesunięto do Najwyższej Izby Kontroli<sup>293</sup>. Gierkowska *prosperity* wyciszyła na jakiś czas partyjne ruchy odśrodkowe, ale w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej niezadowolone z polityki władz systematycznie wzrastało.

Siłowe stłumienie robotniczych protestów w czerwcu 1976 r. miało dla ekipy Gierka dwojaki skutki. Z jednej strony powstał Komitet Obrony Robotników, który dał podwaliny pod rozwój zorganizowanej opozycji politycznej, a z drugiej uaktywniły się rozbite do tej pory środowiska partyjnych dogmatyków. Skrywane pretensje części aktywu o postępującą dezideologizację, uzależnienie od Zachodu i błędną politykę wewnętrzną ujawniły się w *Liście 2000* – ostatniej próbie „połączenia socjalizmu z patriotyzmem, »naprawy« socjalizmu, sprzęgnięcia nacjonalizmu z populizmem”<sup>294</sup>. Inicjatywa nawiązywała do nurtu „partyzanckiego”, ale memoriał stanowił szkołę politycznego zaangażowania dla wielu późniejszych członków Zjednoczenia „Grunwald” oraz stowarzyszenia „Rzeczywistość”. O formacyjnym charakterze listu mówił Tadeusz Grabski w 1981 r.: „Był to przecież dokument na owe czasy [...] nie tylko bardzo głęboki i mądry, ale także niesłychanie odważny”<sup>295</sup>.

<sup>288</sup> M. Przeperski, *Albańska przygoda towarzysza Mijala*, „Polityka” 2012, nr 40.

<sup>289</sup> R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 162.

<sup>290</sup> AIPN, 0222/246, t. 2, Notatka ze spotkania z TW ps. „Stach”, Warszawa, 17 IV 1978 r., k. 101–103.

<sup>291</sup> *Ibidem*, Informacja dot. rozmowy przeprowadzonej z K. Mijalem przez TW „Alfreda” (Rzym – 3.05.1978) oraz rozmów „kierownictwa krajowego KPP” (TW „Alfred”, TW „Stach”, KO „Jurek”) z przedstawicielami APP (Bukareszt – 7.05.1978), Warszawa, 11 V 1978 r., k. 106–111.

<sup>292</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna dot. Kazimierza Mijala, Warszawa, 15 I 1979 r., k. 216; R. Kalukin, *Człowiek...*

<sup>293</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczara...*, s. 388–392.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 245.

<sup>295</sup> *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość”, nr 29, 6 XII 1981.

Ryszard Gontarz (ps. Jerzy Brochocki<sup>296</sup>) wspominał, że gdy „partyzanci” stracili wpływ, to ich miejsca nie zajęła żadna grupa reprezentująca podobny światopogląd – „w przeciwieństwie do postpuławian i ich komandosowskiej kontynuacji aktywnie odraabiających marcowe straty”. Na gruzach dawnych „mocarowców” zaczęła jednak działać „lewica patriotyczna”, skupiająca m.in. Gontarza, Andrzeja Ochalskiego, Ryszarda Filipkiego, Mieczysława Gila i Witolda Rutkiewicza<sup>297</sup>. W połowie lat siedemdziesiątych grupa miała liczyć około 300 osób. „Wprawdzie wydaje się prawie pewne, że była ona w jakimś stopniu wspierana przez niektórych ludzi z KC, ale to nie było jej szansą, lecz skuteczne wejście zwłaszcza po 1976 roku do niektórych wielkich zakładów produkcyjnych, głównie w Warszawie, Krakowie (Nowa Huta) i Łodzi” – wspominał Gontarz. Jego zdaniem istotnym problemem było to, że „lewica” powstała w PZPR, ale większość jej uczestników stanowili bezpartyjni, którzy wykorzystywali do promowania swoich tez różne instytucje, nie tworząc jednak odrębnej struktury<sup>298</sup>. Do której należeli podobno m.in. niektórzy dziennikarze tygodnika „Ekran”<sup>299</sup> oraz miesięcznika „Barwy”<sup>300</sup>.

Gontarz zaaktywizował się w połowie lat siedemdziesiątych<sup>301</sup>. Gdy w kraju narastała fala niezadowolenia związana z rosnącym kryzysem gospodarczym, zaczął publicznie wieszczyć koniec rządów Gierka. Napisał nawet sztukę teatralną *Nasza patetyczna*, którą wystawiano w teatrze Filipkiego „eref-66” w Nowej Hucie<sup>302</sup>. Na jej premierze

<sup>296</sup> Ł. Kamiński, *Przypadki marcowe*, „Wprost” 2005, nr 10 (<http://www.wprost.pl/ar/74202/Przypadki-marcowe/?O=74202&pg=3>); *Marcownik*, „Tylko Polska” 2006, nr 9–10.

<sup>297</sup> Ur. 15 IV 1935 r., krytyk literacki oraz tłumacz literatury czeskiej i słowackiej, współpracował z działem zagranicznym redakcji „Nowa Kultura” i redakcją „Współczesności”. Prowadził studencki teatr „Hybrydy”, pracował w Polskim Radiu, a od 1968 r. w telewizji jako kierownik redakcji Teatru Małych Form i Estrady Literackiej (AIPN 01208/1485/CD/1, Ankieta personalna – Rutkiewicz Witold, 27 IX 1983, k. 3).

<sup>298</sup> J. Brochocki [R. Gontarz], *Rewolta Marcowa. Narodziny, życie i śmierć PRL*, Warszawa 2001, s. 242–243.

<sup>299</sup> Por. *Ciągle brakuje nam filmu współczesnego – rozmowa z Bohdanem Porębą*, „Ekran” 1976, nr 47; S. Żaryn, *Rzecz nasza, współczesna*, „Ekran” 1976, nr 48; *idem, Jedno pytanie*, „Ekran” 1976, nr 47; *idem, Pokłady wzajemnych wątpliwości*, „Ekran” 1977, nr 1; B. Rajca, *Kabaret pod Baranami*, „Ekran” 1976, nr 51.

<sup>300</sup> Z okazji setnego numeru Bohdan Poręba pisał, że „Barwy” „pozostają niezachwiane w walce o socjalistyczny kształt narodowej kultury, które są niezmordowane w piętnowaniu zjawisk destrukcyjnych w naszej kulturze i w życiu społecznym, takich jak kosmopolityzm, bezrefleksyjne bicie pokłonów przed kulturą Zachodu połączone z niedocenianiem kultury rodzimej” (*Korespondencja 100*, „Barwy” 1977, nr 2). Na łamach „Barw” krytykowano ludzi, którzy narazili się „lewicy”, np. Henryk Gaworski piętnował Jerzego Andrzejewskiego: „Nasza partia jest partią komunistów, ale rządzi nie tylko w ich imieniu. [...] Nasz ustrój – o czym panowie spod ciemnej, reakcyjnej gwiazdy na swoje nieszczęście zapominają, albo nie chcą tego faktu uznać – popiera cały naród, całe społeczeństwo. [...] Zarówno bowiem odpowiedzialni działacze polityczni, jak i wszyscy świadomi sytuacji obywatele doskonale umieją rozróżnić garstkę nieprzejednanych w walce z nami, etatowych niejako, inicjatorów rozmaitego rodzaju memoriałów, listów, wypowiedzi i odezw, od ludzi, którzy dają się zwieść szlachetnym z pozoru, a zawsze ogólnohumanitarnym hasłom, zgodzili się w pewnych momentach wesprzeć nazwiskiem pojedyncze akcje” (H. Gaworski, *Na co liczą?*, „Barwy” 1977, nr 2).

<sup>301</sup> „Co światlejsi i tkwiący głębiej w ekonomicznej strukturze władzy poczęli sobie zdawać sprawę, że cały ten wyimaginowany gmach dostatku, sukcesów i powodzenia zaczyna się niebezpiecznie rysować. Uwag takich i ostrzeżeń nie przyjmowali do wiadomości ci na najwyższym szczeblu drabiny. Gorzej, pozywali się tych, którzy ośmielali się »uprawiać niczym nie uzasadnione krytykanctwo«. Redaktor Gontarz głosił, że nadszedł czas, aby się sprzeciwić, zaprotestować, ostrzec władzę: Gierka, Jaroszewicza i innych, że najwyższy czas uciszyć głos tryumfalnych fanfar i zacząć myśleć »po nowemu«” (J. Ratzko, *Jak było, jak jest, każdy widzi*, Warszawa 2000, s. 156).

<sup>302</sup> Ratzko wspominał: „Treścią tego dramatu były dzieje dobrego, uczciwego sekretarza partii w powiatowym miasteczku, który usiłuje walczyć z nadużyciami, złodziejstwem, zbrodnymi sitwarskimi powiązaniem. W sztuce tej ginie człowiek przywalony partacko odbudowanym murem zabytkowego zamku. Po prostu cement przeznaczony na ten mur poszedł na budowy luksusowych willi powiatowych notabli. Sztuczka sztampowa i jakby żywcem wyjęta z artystycznej kuchni socrealizmu. Kończy się oczywiście patetycznym apelem do widzów, apelem wzywającym wręcz do buntu przeciwko nieuczciwej i zgangrenowanej władzy. Buntu, nawet wśród widzów, sztuka ta nie wywo-



6 czerwca 1976 r. pojawił się Józef Kossecki. Podczas bankietu rozmawiał z Gontarzem i później relację ze spotkania przekazał Służbie Bezpieczeństwa. Dziennikarz przewidywał, że w lipcu 1976 r. władze podniosą ceny żywności, co doprowadzi do ulicznych rozruchów, a ekipa Gierka stłumi demonstracje przy użyciu milicji oraz wojska. „Zdaniem Gontarza fatalna polityka obecnego kierownictwa musi prędzej czy później doprowadzić do przewrotu. Nic nie pomoże wojsko i milicja, gdy polityka gospodarcza jest fatalna. Jeżeli nawet tym razem władzom by się udało, to po pierwszych podwyżkach cen pójdą następne i wówczas prędzej czy później musi dojść do buntu i przewrotu” – raportował Kossecki<sup>303</sup>. Prognozy Gontarza były nadzwyczaj trafne, gdyż już niecałe trzy tygodnie później doszło do protestów robotniczych spowodowanych podwyżkami cen.

Wydarzenia w Ursusie, Radomiu i Płocku stały się bezpośrednim impulsem dla Gontarza do przygotowania specjalnego listu. Obawiał się, że jeśli władza się nie opamięta, to może dojść do kolejnych protestów, łącznie z rewolucją<sup>304</sup>. Należało zatem bronić socjalizmu i zmusić kierownictwo PZPR do działania. Memoriał miał stanowić ostatnie ostrzeżenie, przestrożę i ultimatum przed kontynuacją błędnej polityki. Nazwa (*List 2000*) została podobno celowo wymyślona, bo lepiej brzmiała niż np. *List 56*, świadczyła o sporym poparciu, ale chyba nie oznaczała prawdziwej liczby sygnatariuszy<sup>305</sup>. Do początku lutego 1977 r. Gontarzowi udało się podobno uzyskać około 1600 podpisów<sup>306</sup>. Po latach wspominał, że zebrał około 1960 nazwisk. W opracowaniu treści listu mieli wziąć także udział Poręba, Ochalski (przepisał list na maszynie)<sup>307</sup>, Filipski i Henryk Giżycki<sup>308</sup>. Dokument powielono w kilkudziesięciu kopiach i kolportowano w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu oraz Kielcach. Podpisywali się pod nim artyści, dziennikarze i aktorzy. „Ma to być list środowisk uchodzących za parapartyjne i prosocjalistyczne, środowisk nie skompromitowanych uprzednimi »rozróbami« [...] politycznymi” – podsumował inicjatywę ppłk Krzysztof Majchrowski<sup>309</sup>.

Memoriał adresowany był do KC PZPR, ale Gontarz wspominał, że miał wówczas świadomość, iż nie zmieni katastrofalnej polityki Gierka. „Wściekną się, być może będą jakieś represje” – przewidywał<sup>310</sup>. Autorzy listu przedstawili KOR jako organizację niepolską i kosmopolityczną<sup>311</sup>. Jednocześnie wskazali na ułomność ekipy gierkowskiej, która nie wyciągnęła żadnych wniosków z Grudnia '70. W kraju szerzyły się korupcja i nepotyzm,

---

łała. W kuluarach natomiast głośno i bez żenady mówiono: Patrzcie! Gontarz znów otworzył swój sklepik z prowokacjami” (*ibidem*, s. 157).

<sup>303</sup> AIPN, 00170/646, t. 14, Informacja operacyjna ze źródła konsultant ps. „Rybak”, Warszawa, 16 VI 1976 r., k. 102.

<sup>304</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>305</sup> J. Ratzko, *Jak było...*, s. 190.

<sup>306</sup> AIPN, 0365/57, t. 2, Informacje Departamentu III. Informacja dot. kontynuowania akcji zbierania podpisów pod petycją krytykującą „graczy” i niektóre poczynania władz, Warszawa, 10 II 1977 r., k. 40.

<sup>307</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>308</sup> AIPN, 0204/805, Meldunek operacyjny nr 000571/77, 4 II 1977 r., k. 7–8.

<sup>309</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna ppłk. K. Majchrowskiego ze źródła ps. „Jan”, Warszawa, 31 I 1977, k. 18–19.

<sup>310</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>311</sup> „Ci sami ludzie, którzy w latach stalinowskich należeli do kręgu ulubieńców ówczesnych ideologów, współtworzyli karykaturalny model realizmu socjalistycznego w kulturze, opiewali władzę opartą na terrorze fizycznym i psychicznym. W roku 1956 dokonali oni gwałtownego zwrotu, przedstawiając się narodowi jako przysięgli liberałowie, zwolennicy swobód obywatelskich. W istocie – wszelkimi dostępnymi środkami usiłowali rozniecać nastroje antyradzieckie, świadomie – dziś nie ma już wątpliwości – chcieli zagrać Polskę, jej bytem niepodległym, jak znaczoną kartą w swej obcym naszym narodowym interesom grze. Ci sami przegrani politycy byli inspiratorami rozruchów wśród młodzieży akademickiej w marcu 1968 r.”

a prominenci szybko pomnażali nielegalnie zdobyty majątek. Środki masowego przekazu nie patrzyły rządzącym na ręce, odprawiając „nabożeństwa ku czci kierownictwa różnych dziedzin i szczebli naszego życia”. Polityka „pierwszego” doprowadziła do społecznego wybuchu, niesłusznie spacyfikowanego przez siły porządkowe. Autorzy listu przestrzegali: „Partia dysponuje wszelkimi środkami, aby spełnić podstawowe postulaty klasy robotniczej i narodu i musi to uczynić. W przeciwnym razie utraci nie tylko zdolność, ale i moralne prawo przewodzenia narodowi. Z siły przodującej stanie się hamującą”. Dlatego domagali się „prawdy w życiu narodu, partii i państwa”, „demokratyzacji życia społeczno-politycznego” („przestrzegania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej”), zmiany związków zawodowych „w rzeczywistego reprezentanta ludzi pracy”, nowej oceny wydarzeń czerwcowych, równości wobec prawa, weryfikacji kadr kierowniczych, a ponadto, „choć brzmi to jak gorzka ironia – prawa głosu dla ludzi, których krytycyzm wobec zła w naszym życiu wynika z troski o sprawiedliwość społeczną, o sprawę socjalizmu w Polsce. Dla tych, którzy nigdy, w żadnej sytuacji nie wejdą w sojusze z wrogimi Polsce siłami, którzy nie są ptakami przelotnymi na tej ziemi i czują się współodpowiedzialni za jej losy”<sup>312</sup>.

Inicjatorzy *Listu 2000* znaleźli się w orbicie zainteresowania pracowników MSW, którzy przez działania operacyjne i rozmowy ostrzegawcze zmusili ich do zaprzestania zbierania podpisów. Warto dodać, że służby początkowo miały trudność z odczytaniem intencji „lewicy”, bo z jednej strony krytykowała ona KOR, ale z drugiej ekipę Gierka<sup>313</sup>. Takie dwutorowe rozłożenie akcentów stanowiło pewne *novum* i nie było wiadomo, czy należało ich traktować jak opozycję, czy też jak zwolenników ustroju. Ponadto o tajemniczym liście zrobiło się głośno, a za kulisami dyskutowano o wewnątrzpartyjnych walkach o władzę<sup>314</sup>. W jednej z opinii SB wskazano, że „list w zasadzie nie podważa pryncypialnych zasad ustrojowych i politycznych naszego państwa. Jeśli idzie o ocenę aktualnej sytuacji w kraju – to treścią zbliżony jest do petycji wystosowywanych ostatnio przez środowiska opozycyjne”<sup>315</sup>. Warto dodać, że w MSW nie było jednomyślnej oceny memoriału. W meldunku z 1 lutego 1977 r. podkreślono, że sygnatariusze „wyrażają poparcie dla sojuszu polsko-radzieckiego”<sup>316</sup>, 10 lutego 1977 r. zaś w Informacji Departamentu III członkowie kierownictwa PZPR<sup>317</sup> mogli przeczytać, że „petycja dotyczy [...] krytyki serwilizmu władz w stosunkach z ZSRR”<sup>318</sup>. Rozbieżności były znaczące i świadczyły o powiększającym się fermentem w aparacie władzy. Sprawą szczególnie interesował się wiceminister spraw wewnętrznych Mirosław Milewski, a do zakulisowych sympatyków listu należeli podobno Kazimierz Kąkol<sup>319</sup>,

<sup>312</sup> Szerzej: P. Gasztold-Señ, *Przeciwko KOR-owi i Gierkowi – „List 2000”*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 187–196.

<sup>313</sup> AIPN, 0204/805, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Pomocnicy”, Warszawa, 3 II 1977, k. 2; AIPN, 0365/57, t. 2, Informacja dot. zbierania podpisów pod listem środowisk twórczych potępiających działalność „graczy” i krytykujących niektóre poczynania władz, Warszawa, 1 II 1977 r., k. 3.

<sup>314</sup> M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1997, s. 125, 142, 183.

<sup>315</sup> AIPN, 0204/805, Meldunek operacyjny nr 000571/77, 1 II 1977, k. 4–6.

<sup>316</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>317</sup> Edward Babiuch, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Zdzisław Żandarowski, Teodor Palimąka.

<sup>318</sup> AIPN, 0365/57, t. 2, Informacja dot. kontynuowania akcji zbierania podpisów pod petycją krytykującą „graczy” i niektóre poczynania władz, Warszawa, 10 II 1977 r., k. 40.

<sup>319</sup> AIPN, 0204/805, Rozmowa z Henrykiem Zielińskim – Dyrektorem Przeds. Festiwalu Filmowych w Warszawie sporządzona przez gen. Mirosława Milewskiego, Warszawa, 3 II 1977, k. 24–25.

Stefan Olszowski<sup>320</sup> i Stanisław Kania<sup>321</sup>. Z drugiej strony agent „Rybak” donosił, że Gontarz celowo zasłaniał się znanymi nazwiskami, w rzeczywistości nie mając ich poparcia<sup>322</sup>. Olszowski w rozmowie z Rakowskim odciął się od *Listu*, wskazując na MSW jako inicjatora akcji, która ponadto wywołała zaniepokojenie Gierka i była omawiana na posiedzeniu Biura Politycznego<sup>323</sup>. Z kolei wedle Gontarza, to właśnie Kania ochronił jego grupę przed represjami MSW<sup>324</sup>. „Kania okazał się człowiekiem uczciwym” – wspominał po latach<sup>325</sup>.

Inicjatywa Gontarza została wyciszona przez SB, ale część wyższych rangą działaczy PZPR zgadzała się z zastrzeżeniami zawartymi w *Liście*, dostrzegała kredytowe błędne koło i w zaciszu gabinetów kwestionowała politykę Gierka. Nikt jednak oficjalnie nie protestował ani nie zgłaszał obiekcji wobec obranego kursu. Poza jednym wyjątkiem. Odwagi nie zabrakło I sekretarzowi KW z Konina Tadeuszowi Grabskiemu, który w czasie XIII Plenum KC (13–14 grudnia 1978 r.) ostro skrytykował Gierka i Piotra Jaroszewicza. Wspominał o ciężkim życiu robotników, o zakłamej propagandzie sukcesu, o uległości władz wobec Kościoła i bezkarności antyradzieckiej opozycji. „Miałem pełną świadomość, że moje wystąpienie nie spowoduje istotnej zmiany fatalnego biegu wydarzeń. Na co więc liczyłem?” – zastanawiał się w 1981 r. Uważał to za swój obowiązek, chciał stworzyć precedens, liczył też, że za jego przykładem podążą następni<sup>326</sup>. Gierek z Jaroszewiczem nie zdecydowali się wystąpić z wnioskiem o ukaranie Grabskiego w trakcie plenum, gdyż nie wiedzieli, czy jego wystąpienie nie było sygnałem do partyjnego zamachu. Po latach „pierwszy” wspominał, że za Grabskim miała stać grupa kilku sekretarzy wojewódzkich PZPR, choć jego opinię trudno zweryfikować<sup>327</sup>.

W rzeczywistości Grabski poddany został presji, aby sam ustąpił ze stanowiska. O zakulisowych naciskach opowiedział w połowie sierpnia 1979 r. Mieczysławowi Moczarowi, który utrwalił rozmowę w swoich notatkach. Grabski wyznał, że Edward Babiuch i Stefan Olszowski wezwali go na spotkanie. Pierwszy z nich zaproponował mu objęcie funkcji wiceministra ds. węgla brunatnego: „Na propozycję tę odpowiedziałem, że jest ona niedorzeczna, jak również nieuczciwa. Premier Jaroszewicz nazwał mnie organizatorem grupy

<sup>320</sup> Olszowski miał wówczas prowadzić „wojnę podjazdową” z Jaroszewiczem. Por. J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 177.

<sup>321</sup> AIPN, 0204/805, Informacja operacyjna Z-cy Naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW płk. W. Komorowskiego ze źródła konsultant „Rybak”, Warszawa, 2 II 1977 r., k. 20–21.

<sup>322</sup> Według „Rybaka” akcja „listowa” była manipulacją Gontarza: „rozmawiałem ze [Szczepanem] Żarynem, powiedział mi, że w »Ekraniu« nikt oprócz Ochalskiego nie podpisał listu Gontarza. Zdaniem Żaryna zarówno Ochalski, jak Filipski i Poręba zostali po prostu przez Gontarza oszukani i uwierzyli mu, że faktycznie działa on na polecenie tego rodzaju dygnitarzy jak O... i K... Są to artyści, których od dłuższego czasu Gontarz tumanił, opowiadając im różne historie o swych rzekomych kontaktach z dygnitarzami i z MSW, a nawet z dyplomatami radzieckimi. Wmówił nawet Filipskiemu i Porębie, że to on ułatwił im nominację na zajmowane przez nich stanowiska. Żaryn odpowiedział Gontarzowi, że najpierw musi mu dać dowody na to, że faktycznie działa z polecenia wymienionych przez siebie dygnitarzy, a dopiero potem mogą rozmawiać o podpisywaniu listu. Gontarz był na to wściekły na Żaryna. Żaryn mówił ze smutkiem, że tego rodzaju blagier jak Gontarz otumanił takich ludzi jak Filipski i Ochalski” (AIPN, 0204/805, Informacja ze źródła konsultant „Rybak”, Warszawa, 25 II 1977 r., k. 29).

<sup>323</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1976–1978*, Warszawa 2002, s. 178–179, 398, 400.

<sup>324</sup> J. Brochocki, *Rewolta Marcowa...*, s. 245.

<sup>325</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>326</sup> I. Krasicki, *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>327</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana...*, s. 153–154, 161.

antyrządowej” – relacjonował Moczar słowa Grabskiego. Sekretarz z Konina obawiał się, że gdyby przyjął ofertę Babiucha, w niedługim czasie zostałby odwołany „jako ten, który nie zdał egzaminu”. Ponadto Grabski nie widział powodów, dla których miałby opuścić Konin. Na koniec rozmowy przekazał Moczarowi, że rozpoczęła się przeciwko niemu akcja, która nie wróżyła niczego dobrego<sup>328</sup>. Rzeczywiście, niepokorny komunista już we wrześniu 1979 r. stracił stanowisko I sekretarza KW. Oficjalnie powodem odwołania Grabskiego było rozpoczęcie nowej kadencji wojewódzkich władz partyjnych i jego czteroletnia rozłąka z rodziną pozostałą w Wielkopolsce<sup>329</sup>. Po odmowie „awansu” na stanowisko wiceministra Grabski powrócił do Poznania, gdzie został dyrektorem w Zakładach Systemów Automatyki „Mera”<sup>330</sup>.

---

<sup>328</sup> AAN, Akta Mieczysława Moczara, 29, Zapis z 18 sierpnia 1979 r., k. 29–30.

<sup>329</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, 11710, Wniosek o odwołanie ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Koninie, Warszawa, wrzesień 1979 r., k. 61.

<sup>330</sup> A.L. Sowa, *Historia...*, s. 437; Relacja R. Gontarza.

## DEKOMPOZYCJA PZPR 1980–1981

### Cisza przed burzą

Na adres naszego Zjazdu napłynęło tysiące listów i telegramów z pozdrowieniami i wyrazami poparcia od załóg robotniczych, zespołów pracowniczych, od wielu obywateli naszego kraju. Więź społeczeństwa z partią manifestowała się w tych dniach wzmożonym rytmem pracy i dobrą atmosferą życia politycznego. Mamy prawo stwierdzić, że uchwały, jakie podjął Zjazd, wyrażają wolę i dążenia całej pracującej Polski (Edward Gierek)<sup>1</sup>.

Rok 1980 nie zapowiadał dramatycznych zmian w funkcjonowaniu reżimu. Pozycja I sekretarza KC wydawała się ustabilizowana i nienaruszalna, ale na jego wizerunku pojawiły się już pierwsze rysy. Prestiż Gierka został nieco nadszarpnięty, gdy fiaskiem zakończyła się próba mediacji między Leonidem Breżniewem a Valerym Giscardem d'Estaing. Zaaranżowane na początku 1980 r. spotkanie w Warszawie nie przyczyniło się do zmiany polityki Kremla wobec interwencji w Afganistanie, a Gierek międzynarodowymi ambicjami naraził się Gromyce<sup>2</sup>. „Pierwszy” planował odegrać rolę męża opatrnościowego, ale megalomania, propaganda sukcesu oraz przerost ambicji skutecznie go zaślepiły i fałszowały ogląd sytuacji wewnętrznej. Tymczasem PRL znajdowała się w zapaści gospodarczej, w przededniu wielkiego wybuchu społecznego. Zaciągane bez umiaru kredyty wymusiły na kierownictwie PZPR bardziej „liberalne” podejście do opozycji, która od połowy lat siedemdziesiątych aktywnie podminowywała fundamenty władzy. Najpierw Komitet Obrony Robotników, później Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Wolne Związki Zawodowe, Konfederacja Polski Niepodległej oraz niezależne organizacje młodzieżowe, jak Studenckie Komitety Solidarności, krok po kroku rozszerzały płaszczyzny zorganizowanej działalności. Wprawdzie opozycja nie stanowiła siły realnie zagrażającej monopolowi partii, ale jej praca u podstaw charakteryzująca się m.in. rosnącym w siłę drugim obiegiem tworzyła coraz więcej przestrzeni niezależnej myśli. Ludzie zaangażowani w budowanie enklaw wolnych od wpływów propagandy odegrają później kluczową rolę w „Solidarności”. Działalność opozycji nie była tajem-

<sup>1</sup> VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 11–15 luty 1980 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1980, s. 237.

<sup>2</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 225.

nicą dla aparatu bezpieczeństwa, który zapewniał kierownictwo, że w pełni panuje nad sytuacją. Ekipa Gierka odrzucała jednak jednorazową opcję siłową, obawiając się reakcji Zachodu, a zwłaszcza decyzji odcinających PRL od kolejnych kredytów.

Część środowisk „postmocarzowskich” dostrzegała postępującą „liberalizację”, zanik marksizmu w życiu publicznym, rytualizację ideologii oraz swobodniejszą działalność opozycji. Partyjni twórcy byli niezadowoleni z polityki kulturalnej, która ich zdaniem nie wspierała komunistów, lecz sprzyjała ludziom o światopoglądzie burżuazyjnym. Dlatego 44 zwolenników doktrynalnego „szarpnięcia cugłami”<sup>3</sup> podpisało się w październiku 1979 r. pod listem do Sekretariatu KC pt. *Głos w dyskusji przed VIII Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (List 44)*<sup>4</sup>. Sygnatariusze, czyli „twórcy socjalistyczni”, wyrażali żal z powodu dyskryminacji za wierność komunizmowi<sup>5</sup>. Argumentowali, że kultura była zagrożona i stała się polem konfrontacji ideologicznej, a przecież „wszystko co ważne, znaczące i trwałe w kulturze polskiej minionego 35-lecia dokonało się pod kierownictwem partii”. Pisali, że opozycja monopolizowała ośrodki kulturotwórcze i lansowała „obce socjalizmowi wzorce osobowe”. Jako przykład podali popularyzację sztuk teatralnych Witolda Gombrowicza i Sławomira Mrożka, o jakiej mogli jedynie pomarzyć autorzy „o przekonaniach wyraźnie postępowych”. Źłe było również w kinematografii, gdzie „antyradzieckie” filmy *Człowiek z marmuru* i *Bez znieczulenia* Andrzeja Wajdy, *Szpital przemienienia* Edwarda Żebrowskiego oraz *Aktorzy prowincjonalni* Agnieszki Holland „jawnie lub w sposób lekko tylko maskowany” wyszydzały socjalizm<sup>6</sup>.

Zdaniem partyjnych twórców brak nadzoru nad przestrzeganiem pryncypiów marksistowskich wynikał z indolencji i niekompetencji urzędników – „ludzi [...] ideowo chwiejnych lub po prostu poddających się bez oporu presji reakcyjnych czy kosmopolitycznych grup nacisku”. Ponadto lekceważenie partyjnej kurateli przesunęło „środek ciężkości w świadomości twórców z lewa do centrum”. Dlatego autorzy listu skarżyli się, że łamy „Kulturę”, „Życia Literackiego”, czy „Literatury” nie były im udostępniane i domagali się równych szans w dostępie do mediów<sup>7</sup>. Jednym z ich postulatów było powołanie Klubów Twórczej Inteligencji Marksistowskiej afiliowanych przy komitetach

<sup>3</sup> Bazyli Białokozowicz, Jan Borkowski, Jerzy Boruta, Jerzy Aleksander Braszka, Wojciech Brzozowicz, Jan Butkiewicz, Henryk Depczyk, Józef Duma, Ryszard Filipiński, Mieczysław Gil, Ryszard Gontarz, Lech Grabowski, Wiesław Grzelczak, Jerzy Grzymek, Jan Bolesław Jaworski, Jan Karczewski, Danuta Kępczyńska, Tomasz Kłosowski, Leszek Konarski, Andrzej Kozak, Zbigniew Kot, Michał Krajewski, Bożena Krzywobłocka, Zbigniew Kuźmiński, Zygmunt Malanowicz, Jan Marszałek, Irena Omąkowska, Krystyna Piaseczna, Bohdan Poręba, Marian Rajewski, Wojciech Roszewski, Eugeniusz Rudziński, Witold Rutkiewicz, Stanisław Skubniewski, Mirosław Smorczewski, Janusz Skwara, Paweł Soroka, Konrad Strzelewicz, Jerzy Szulc, Mieczysław Waškowski, Tadeusz Wieżan, Krzysztof Wodziński, Krzysztof Wojciechowski, Władysław Wójcikiewicz.

<sup>4</sup> Marta Fik pisząc o liście dziennikarzy, filmowców i historyków do władz, umieszcza go pod datą 27 III 1980 r. (M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 652).

<sup>5</sup> A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 103–104.

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/1006, *Głos w dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR*, Warszawa, 10 X 1979 r., k. 132–134.

<sup>7</sup> „Nie domagamy się dla twórczości wyrosłej z inspiracji światopoglądu marksistowskiego szczególnych preferencji, aczkolwiek w ustroju socjalistycznym nie byłyby to żądania nieuprawnione. Domagamy się natomiast prawa równych szans dla dzieł i twórców reprezentujących marksistowskie kryteria w ocenie rzeczywistości, utożsamiających się z ideologią marksistowską, z socjalizmem. Domagamy się zniesienia monopolu różnych wrogich socjalizmowi koterii w kulturze i w naszych środkach masowego przekazu, zniesienia barier dla wszystkich tych, którzy nie poddają się dyktatowi rzekomo liberalnych, antysocjalistycznych koterii”.

wojewódzkich PZPR<sup>8</sup>. *List 44* odbił się szerokim echem w środowiskach artystycznych. Krzysztof Masłoń komentował, że uaktywnili się wówczas twórcy „znani dotąd z zupełnie innych poglądów”, udowadniając, że i oni potrafią się podpisać<sup>9</sup>.

Mało kto spodziewał się istotnych zmian politycznych i gospodarczych od VIII Zjazdu, który odbył się w lutym 1980 r. Takie imprezy zazwyczaj nie decydowały o kreowaniu strategicznych celów i zmianie lidera PZPR. W każdym województwie przygotowania wyglądały podobnie – odbywały się dyskusje przedzjazdowe, wyłaniano delegatów i sporządzano postulaty<sup>10</sup>. Każdy sekretarz KW chciał się pochwalić nadzwyczajną mobilizacją lokalnego aktywu<sup>11</sup>. Liczyła się skala przedsięwzięcia i statystyka. Płocka egzekutywa szacowała, że w spotkaniach poświęconych wytycznym na VIII Zjazd udział wzięło 100 tys. członków partii i bezpartyjnych, z których blisko 16 tys. zabrało głos – dodajmy „głównie o charakterze postulatywnym”<sup>12</sup>.

Cennym źródłem do analizy ówczesnych nastrojów są meldunki MSW. Poziom życia się obniżał, produkcja załamywała, więc w związku z nadchodzącym zjazdem władze starały się sztucznie polepszyć zaopatrzenie rynku, „rzucić” mięso oraz brakujące produkty. Kongres PZPR nie mógł mieć negatywnych konotacji ekonomicznych, a doraźne działania służyły wyciszeniu społecznego niezadowolenia. Robotnicy z Warki uważali, że zjazd nie dokona większych zmian w Biurze Politycznym, gdyż takie przesunięcia następowały „po większych wydarzeniach, jak Grudzień 1970” – informowała radomska SB<sup>13</sup>. W tym samym czasie funkcjonariusze z Koszalina raportowali, że partyjna impreza nie budziła większego zainteresowania: „Na ogół uważa się, że VIII Zjazd nie rozwiąże problemów nurtujących społeczeństwo i nie przyniesie istotnych zmian w naszej sytuacji politycznej i gospodarczej”<sup>14</sup>. W aktywie dominowały marazm i niewiara w możliwość głębszej reformy, ale publiczne głosy o błędnym kursie władz należały do rzadkości. Warto zwrócić uwagę na memoriał *Do Towarzyszy Komunistów* z grudnia 1979 r., w którym Edward Ochab sceptycznie ocenił nadchodzący zjazd. Wskazywał, że *Wytyczne* są wielosłowne, banalne i pełne urzędowego optymizmu. Ponadto rządzący zamykali oczy na fakty i żyli w świecie urojeń<sup>15</sup>. Wnioski nadzwyczaj trafne i dowodzące słuszności tezy o zależności między punktem widzenia a punktem siedzenia.

Na zjazd przybyli delegaci reprezentujący 3,1 mln członków PZPR, a gościem specjalnym był Michaił Susłow z KPZR. Przebieg obrad był tak oderwany od realnych problemów, że nawet działacze z długim stażem wyrażali nieukrywane zdumienie. Gierek potraktował Piotra Jaroszewicza jak kozła ofiarnego i pozbawił członkostwa w KC.

<sup>8</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/1006, Głos w dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR, Warszawa, 10 X 1979 r., k. 134–139.

<sup>9</sup> K. Masłoń, *Bananowy song. Moje lata 70.*, Warszawa 2006, s. 149–150.

<sup>10</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-225, Informacja o treści listów nadesłanych w ramach dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR, Biuro Listów i Inspekcji KC PZPR, Warszawa, 31 I 1980 r., k. 86–93; *ibidem*, Informacja nr 3 o treści listów i telegramów skierowanych do VIII Zjazdu PZPR, Warszawa, 12 II 1980 r., k. 94–97.

<sup>11</sup> *Wzmocniony rytm pracy społeczeństwa płockiego*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 8.

<sup>12</sup> *Z prac Egzekutywy KW PZPR*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 7.

<sup>13</sup> AIPN, Ra 02/9, Informacja St. Inspektora Wydziału II por. Aleksandra Umięckiego dot. sytuacji na odcinku kontrwywiadowczego zabezpieczenia województwa radomskiego w okresie przed VIII Zjazdem PZPR (15 I–31 I 1980 r.), Radom, 1 II 1980 r., k. 71.

<sup>14</sup> AIPN Sz, 00124/288/CD, Meldunek operacyjny Wydz. III „A” KW MO w Koszalinie, 6 II 1980 r., k. 74.

<sup>15</sup> Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL (dalej: ADH PRL), Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41. Materiały różne dot. Edwarda Ochaba. Memoriał *Do Towarzyszy Komunistów*, 1979 r., k. 2, 8.

„W pewnym okresie źle oceniłem sytuację, sądząc, że osobą, przeciwko której koncentrują się krytyczne uwagi aktywu partyjnego, jest P. Jaroszewicz i odejście jego umożliwi opanowanie sytuacji” – wspominał po latach. Nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że tym ruchem pozbył się lojalnego współpracownika i pogorszył własną pozycję<sup>16</sup>. W nowym Biurze<sup>17</sup> zabrakło Józefa Kępy i Józefa Tejchmy, co mogło świadczyć o cięciu skrzydeł, czyli usuwaniu polityków dogmatycznych i liberalnych. Odszedł również Stefan Olszowski, co w kontekście upadku Jaroszewicza interpretowano jako jednoczesny atak na tych dwóch działaczy<sup>18</sup>. Usunięcie w cień wyszło akurat Olszowskiemu na dobre i umożliwiło w niedługim czasie powrót na partyjny olimp. Tymczasem został ambasadorem w NRD, podobnie jak Tejchma w Szwajcarii<sup>19</sup>. Zmiany wcale nie wzmocniły Gierka, a jeszcze bardziej wyizolowały kierownictwo z aparatu. Mocno okrzepła za to koteria „siłowników”, do której zaliczano Wojciecha Jaruzelskiego i Stanisława Kanię<sup>20</sup>.

Ekipa „pierwszego” nie myślała poważnie o reformach i brakowało jej koncepcji na gospodarcze przyspieszenie. Zjazd jako rytuał został odprawiony, a dyskursem publicznym zawładnęły frazesy oraz propagandowe slogany<sup>21</sup>. Przebieg obrad był w najdrobniejszych szczegółach wyreżyserowany i w partyjnym spektaklu dla każdego przewidziano określoną rolę. Było to przedstawienie, w którym nic nie zostawiono przypadkowi. Janusz Prokopiak, wówczas I sekretarz radomskiego KW, pisał po latach, że na wiele dni przed rozpoczęciem obrad wiedział już, że znowu wejdzie do KC oraz nie zabierze głosu w czasie dyskusji plenarnej<sup>22</sup>. Działacze partyjni mieli świadomość, że wszystko jest ustawione i nieprzestrzeganie schematu może skończyć się odpowiednimi reperkusjami. Nikt nie chciał więc wychodzić przed szereg i publicznie nawoływać do odwołania Gierka. Aparat partyjny zdawał sobie sprawę, że takie zachowanie nie będzie tolerowane. Strach przed konstruktywną krytyką potwierdza plotka odnotowana przez WSW, jakoby jedna z delegatek na zjazd została pozbawiona mandatu, bo na zebraniu wypowiedziała się negatywnie pod adresem Jaroszewicza<sup>23</sup>. „VIII Zjazd PZPR był dla mnie najdziwniejszym zjazdem partii, jaki widziałem w życiu. A widziałem ich bardzo wiele, bo jeździło się z naszymi delegacjami do Polski i innych bratnich krajów. Otóż ten zjazd zaczęła inna ekipa i zakończyła inna, czego nawet nie zauważyli delegaci. Przynajmniej ich większość” – wspominał Piotr Kostikow<sup>24</sup>. O personalnych rozgrywkach w czasie zjazdu można było się za to dowiedzieć dzięki audycjom Radia Wolna Europa i innym zagranicznym rozgłośniom<sup>25</sup>.

<sup>16</sup> E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 247.

<sup>17</sup> W jego skład weszli: Gierek, Babiuch, Grudzień, Jabłoński, Jagielski, Jaruzelski, Kania, Karkoszka, Kowalczyk, Kruczek, Łukaszewicz, Szydłak, Werblan i Wrzaszczyk. Zastępcami zostali: Barcikowski, Pińkowski, Pyka, Wojtaszek i Żandarowski.

<sup>18</sup> Por. P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 227.

<sup>19</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 158; E. Gierek, *Smak życia...*, s. 214.

<sup>20</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa 2002, s. 354.

<sup>21</sup> W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 25.

<sup>22</sup> J. Prokopiak, *Radomski czerwiec '76. Wspomnienia partyjnego sekretarza*, Warszawa–Radom 2001, s. 146.

<sup>23</sup> AWwNDM, GZP, sygn. 380/92/1920, Informacja WSW dla ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 13 II 1980 r., k. 87.

<sup>24</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane...*, s. 231.

<sup>25</sup> AIPN Gd, 593/30, Informacja o działalności zachodnich ośrodków propagandowych wokół VIII Zjazdu PZPR – opracowanie Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP, Warszawa, marzec 1980 r., k. 2–15.



Na pierwszy rzut oka wszystko kroczyło dawnymi torami, partia stanowiła „przewodnią siłę narodu”, ale ludziom żyło się mniej „dostatnio”. Nastroje w organizacjach partyjnych nie sugerowały jednak nadchodzącej katastrofy. Na zebraniach prym wiodły truizmy i sztampowe przemówienia, królowała atmosfera samozadowolenia i nieśmiertelne zobowiązania. Jeden z delegatów stwierdził nawet, że VIII Zjazd przejdzie do historii – „nie było owijania w bawełnę, mówiono szczerze o sukcesach i niepowodzeniach”. Inny wierzył, że z dyskusji na pewno wyciągnięte zostaną konkretne wnioski<sup>26</sup>. Z kolei Józef Kępa uważał, że zjazd potwierdził pełne zaufanie społeczeństwa do PZPR<sup>27</sup>. O katastrofalnej sytuacji finansowej wiedzieli nieliczni, m.in. Zespół Doradców Naukowych I sekretarza KC, ale – jak później tłumaczyli jego członkowie – nie mogli upubliczniać danych objętych tajemnicą państwową<sup>28</sup>.

Komunistyczne obrzędy spowszedniały, stały się nieodzownym elementem życia partyjnego, lecz nie miały już tak mocnego i głębokiego przełożenia emocjonalnego jak wcześniej. Stały się świecką tradycją i dodatkową ornamentyką tracącej marksistowskiego ducha maszyny biurokratycznej. W zakładach ogłaszano zobowiązania robotników, a w PGR rolnicy nawoływali do czynów społecznych. W kwietniu 1980 r. każda brygada wrocławskiej kompanii wywiadowczej MO zobowiązała się do zlikwidowania „w czynie społecznym” przynajmniej dwóch melin nielegalnego handlu alkoholem<sup>29</sup>. W Płocku dzięki zobowiązaniom zaoszczędzono w 1979 r. podobno 176,2 mln złotych<sup>30</sup>. Deklaracje odgrywały najważniejszą rolę, gdyż nie były weryfikowalne i nie miały skutku sprawczego. Mobilizowały, wzywały do aktywności i przypominały, że to partia rządzi krajem. Jej lokalne i centralne instancje podejmowały różne uchwały, ale ich wdrażanie zależało już od administracji.

Aparat dosyć szybko zapomniał o VIII Zjeździe. Zgodnie ze zwyczajem organizowano spotkania aktywu, rozdzielano nowe funkcje i informowano o pozjazdowych ustaleniach<sup>31</sup>. Partia miała być skonsolidowana, a jej kierownictwo z optymizmem spoglądało w przyszłość. Kwitła praca wśród młodzieży, a sytuacja wewnętrzna napawała optymizmem<sup>32</sup>. Pomiędzy peanami na cześć I sekretarza i zachwytem nad rozkwitem gospodarki pojawiały się pierwsze oznaki niezadowolenia<sup>33</sup>. MSW raportowało Kani w maju 1980 r., że w czasie zjazdu opozycja wyhamowała działalność, ale teraz znowu

<sup>26</sup> *Wrażenia – opinie – refleksje*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 8.

<sup>27</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/11, Wystąpienie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska na spotkaniu aktywu partyjnego w dniu 26 II 1980 r., k. 21.

<sup>28</sup> *Śladem artykułu „Perfumy doradców”*, „Nasza Trybuna”, 26 I 1981 r.; por. Ł. Dwilewicz, *Rola ekspertów w zarządzaniu gospodarką PRL w latach siedemdziesiątych*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24, s. 7–46.

<sup>29</sup> AIPN, Wr, 054/1490, Uchwała otwartego zebrania partyjnego OOP Nr 36 przy Kompanii Wywiadowczej KW MO we Wrocławiu w sprawie podjęcia czynów społecznych, Wrocław, 28 IV 1980 r., k. 204.

<sup>30</sup> *List do tow. Edwarda Gierka*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 7.

<sup>31</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1115, Informacja o naradzie sekretarza KG, KMiG, KM PZPR oraz naczelników gmin i miast w dniu 26 maja 1980 r., Warszawa, 28 V 1980 r., k. 97–100.

<sup>32</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 154, Referat Sekretarza KW PZPR w Koszalinie na Plenum w dniu 23 VI 1980 r., k. 8.

<sup>33</sup> Por. K. Nawrocki, *Ostatnia deska ratunku. Skargi i zażalenia kierowane do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w latach 1976–1980* [w:] *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 144–153.

knęła: „Hasła antysocjalistyczne znajdują podatny grunt u niektórych osób o postawach nieukształtowanych lub zdeorientowanych”<sup>34</sup>.

W opiniach obywatelskich kierowanych do URM odnajdziemy liczne przykłady narastającej kontestacji<sup>35</sup>. Rządzącym wypominano zadłużanie państwa<sup>36</sup>, marnotrawstwo<sup>37</sup>, korupcję<sup>38</sup>, bezkarność urzędników<sup>39</sup>, uprzywilejowanie grup zawodowych<sup>40</sup> i sztuczne zawyżanie cen<sup>41</sup>. Ludzie coraz głośniej domagali się oszczędności i racjonalizowania wydatków<sup>42</sup>. Sytuacja była poważna, ale prawdziwa kondycja finansów nie przedstawiała się do opinii publicznej. Gierek próbował ratować tonący okręt, wprowadzał oszczędności<sup>43</sup>, reagował na niedobór towarów<sup>44</sup> i kazał tropić marnotrawstwo<sup>45</sup>. Zagraniczne zadłużenie PRL stale rosło, więc Edward Babiuch szukał pomocy w Moskwie<sup>46</sup>. Reagując na liczne skargi obywateli krytykujących przywileje nomenklatury i poszechną korupcję, jeszcze przed zjazdem premier Jaroszewicz zdecydował się na wydanie pisma okólnego zakazującego organizacji w zakładach pracy i instytucjach państwowych imprez okolicznościowych oraz przyjmowania przez przełożonych upominków od podwładnych<sup>47</sup>. Doraźne kroki nie były jednak w stanie uzdrowić kompleksowych problemów<sup>48</sup>. Propaganda wciąż skutecznie zakłamywała rzeczywistość, a aktyw pozostawał bierny. Pod koniec czerwca 1980 r. poznański I sekretarz KW Jerzy Zasada stwierdził „mamy mocną partię i dobrą kadrę”<sup>49</sup>. W tym samym czasie Stanisław Kowalczyk zapewniał swojego odpowiednika z ZSRR gen. Nikołaja Szczolokowa, że MSW w całości panuje nad sytuacją, a „grupy antysocjalistyczne” nie mają dotarcia do klasy robotniczej<sup>50</sup>. Nie oni jedni nie dostrzegali nadchodzącej rewolucji.

<sup>34</sup> AIPN, 0365/34, t. 5, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej po VIII Zjeździe PZPR i wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych, Warszawa, maj 1980 r., k. 40–41.

<sup>35</sup> AIPN, 1585/1093, Analiza problemów społeczno-gospodarczych zawartych w skargach i listach nadesłanych przez obywateli w II kwartale 1980 r., Warszawa, lipiec 1980 r., k. 86–90.

<sup>36</sup> AIPN, 1585/1093, Opinie obywatelskie nr 3. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, maj 1980 r., k. 19–25.

<sup>37</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-225, Wybór listów nr 48, Warszawa, styczeń 1980 r., k. 75, 77, 79; *ibidem*, Informacja o listach kierowanych do KC PZPR w I półroczu 1980 r., k. 207; AIPN, 1585/1093, Opinie obywatelskie nr 10. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, lipiec 1980 r., k. 36–36v.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Opinie obywatelskie nr 9. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, czerwiec 1980 r., k. 95v–96.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Opinie obywatelskie nr 4. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, maj 1980 r., k. 32–32v.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Opinie obywatelskie nr 5. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, maj 1980 r., k. 27–28.

<sup>41</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-225, Wybór listów nr 48, Warszawa, styczeń 1980 r., k. 72.

<sup>42</sup> AIPN, 1585/1093, Opinie obywatelskie nr 11. Biuro Skarg i Listów URM, Warszawa, lipiec 1980 r., k. 39–39v.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie propozycji przedsięwzięć oszczędnościowych na 1980 r., k. 53–62.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Informacja o sytuacji rynkowej w maju 1980 r. Opracowanie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, Warszawa, 12 VI 1980 r., k. 116–119.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Pismo Prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, Warszawa, 15 I 1980 r., k. 192; *ibidem*, Informacja o stanie zabezpieczenia mienia społecznego oraz przeciwdziałaniu marnotrawstwu i niegospodarności, [1980], k. 194–201.

<sup>46</sup> AIPN, 1585/1093, Informacja o rozmowach przeprowadzonych przez Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Edwarda Babiucha podczas oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim, Warszawa, 8 V 1980 r., k. 44–48.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo okólnie nr 76 Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1979 r. w sprawie zakazu urządzania przyjęć koleżeńskich i ofiarowywania oraz przyjmowania upominków, k. 153–154.

<sup>48</sup> Por. J. Łazor, *Polityka rządu Edwarda Babiucha jako próba przywrócenia równowagi gospodarczej*, „Studia i Prace. Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH” 2011, nr 3, s. 151–167.

<sup>49</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1042, Stenogram z narady aktywu partyjnego w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu 25 czerwca 1980 r., k. 36.

<sup>50</sup> AIPN, 1585/2139, I dzień wizyty gen. Nikołaja Szczolokowa, 30 VI 1980 r., k. 99.

## Odsunięcie Gierka

Otóż pluralizm u nas występuje i to dosyć dawno. Już za tow. Gierka były widoczne objawy pluralizmu, była jedna polityka Komitetu Centralnego, a inna, osobista polityka tow. Gierka (Jerzy Putrament)<sup>51</sup>.

To nieprawda, że ktoś kogoś zmuszał w pierwszych latach 70. do robienia półboga z I sekretarza. A gorliwcy tę atmosferę systematycznie zagęszczali, aż wytworzył się swoisty terror psychiczny, zwłaszcza że najmniejsze podanie w wątpliwość nieomyślności I sekretarza było oceniane nie tylko jako obraza majestatu, ale co najmniej jako frakcyjność, albo nawet kontrrewolucja (Henryk Jabłoński)<sup>52</sup>.

Fala strajkowa z lipca i sierpnia 1980 r. doprowadziła do nieoczekiwanego zwrotu – w kraju socjalistycznym powstał niezależny związek zawodowy. Szesnaście miesięcy legalnej „Solidarności” było okresem największej swobody politycznej w PRL, sięgającej zapewne głębiej niż zmiany Października ’56. Trzeba zgodzić się z Jerzym Eislerem, że zmiany stały się relatywnie trwałe, a procesowi liberalizacji i demokratyzacji systemu na dłuższą metę nie odwrócił nawet stan wojenny. Można było usunąć „Solidarność” ze sceny politycznej, ale pozbawienie robotników prawa do strajku nie było w dalszej perspektywie możliwe. W tym gorącym okresie istniała swoista dwuwładza PZPR i „Solidarności”<sup>53</sup>. Rozwój niezależnego związku, jego problemy z rejestracją i inwigilacją ze strony MSW są obszernie przedstawione w literaturze przedmiotu. Dalszych badań wymaga za to przebieg wydarzeń wewnątrz obozu władzy.

Podczas posiedzenia KC 24 sierpnia 1980 r. doszło do istotnych zmian personalnych. Gierek ściągnął Olszowskiego z NRD, zaproponował mu objęcie stanowiska premiera, ale ten nie dał się wciągnąć w pułapkę i odmówił, choć zgodził się wejść do Biura Politycznego<sup>54</sup>. Jego powrót do władzy miał równoważyć wpływy Kani i Jaruzelskiego. Olszowskiemu nie starczyło wówczas czasu, aby skutecznie zaważać o stanowisko „pierwszego”<sup>55</sup>. Urodził się w 1931 r. w Toruniu w rodzinie nauczycielskiej. W 1952 r. wstąpił do PZPR, ale początki swojej kariery związał z aparatem młodzieżowym. Należał do ZMP i ZSP. W 1956 r. reprezentował tę drugą organizację w Międzynarodowym Związku Studentów w Pradze. Od listopada 1956 do marca 1960 r. zajmował stanowisko przewodniczącego Rady Naczelnej ZSP. Wtedy przeszedł do pracy w Poznaniu, gdzie do września 1963 r. był sekretarzem KW. Przełożeni byli z niego zadowoleni i dlatego awan-

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 78.

<sup>52</sup> AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 33, List Henryka Jabłońskiego do członka Biura Politycznego i Sekretarza KC PZPR Tadeusza Grabskiego, Warszawa, 19 V 1981 r., k. 69–70.

<sup>53</sup> J. Eisler, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 97–98.

<sup>54</sup> J. Waszczuk, *Biografia niezłustrwana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013, s. 163.

<sup>55</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski. General ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012, s. 511.

sował na kierownika Biura Prasy KC, które zajmował do listopada 1968 r. Wtedy został sekretarzem KC, a od grudnia 1971 do grudnia 1976 r. był ministrem spraw zagranicznych. Warto zwrócić uwagę, że dopiero w 1970 r. uzyskał wyższe wykształcenie polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim. W grudniu 1976 r. wrócił na stanowisko sekretarza KC, które zajmował do lutego 1980 r.<sup>56</sup> Po krótkim pobycie w NRD znowu wracał do gry o władzę.

Wielki *come back* zaliczył Tadeusz Grabski, który został wicepremierem, więc dwaj późniejsi liderzy środowisk dogmatycznych ponownie wkraczali na scenę. Obydwie decyzje kadrowe były przemyślanym zabiegiem Gierka, który chciał uprzedzić ataki grup zachowawczych. W ten sposób minimalizowały i neutralizowały krytykę „pierwszego”. Olszowski mógł rozgrywać to, w jaki sposób został usunięty z kierownictwa w czasie VIII Zjazdu, a Grabski znany był ze swojego antygierkowskiego wystąpienia w 1978 r.<sup>57</sup> „Byłem przekonany, że oto pojawiła się przed Polską kolejna wielka szansa. Szansa stworzenia własnego, polskiego modelu socjalizmu – uniwersalnego, ale i właśnie polskiego. Nigdy w całej powojennej historii nie udało nam się, mimo podejmowania wielu prób, uzyskać trwałego połączenia tych dwóch wartości: uniwersalnej i narodowej” – wspominał w grudniu 1981 r.<sup>58</sup> Aby utrzymać się u władzy, Gierek wyeliminował bliskich współpracowników (Babiucha, Szydłaka, Łukaszewicza, Wrzaszczyka, Pykę, Żandarowskiego), a na ich miejsce przyjął tych, którzy wcześniej demonstrowali wobec niego dezaprobatę. Podobną strategię obierze później Kania, który oprze się m.in. na Moczarze i Kociołku<sup>59</sup>. W tym czasie część kierownictwa partyjnego rozważała możliwość siłowego zdławienia strajków, ale ostatecznie nie posunięto się do wariantu konfrontacyjnego<sup>60</sup>.

Podpisanie porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu zdezorientowało członków PZPR i chyba nie będzie przesadą teza, że partia znalazła się w największym kryzysie od 1944 r. Dlatego trudno jest rozpatrywać szerokie spektrum ówczesnych wydarzeń jedynie pod kątem prowokacji i zamierzonej dezorganizacji, niemniej strajki mogły się okazać korzystne dla niektórych członków kierownictwa<sup>61</sup>. „Byłem osobiście świadkiem rozmowy, jak ktoś z komitetu wojewódzkiego PZPR dzwonił do Warszawy i składał raport, jak wygląda sytuacja strajkowa. Rozmowa odbywała się z nagłośnieniem, więc ją dobrze słyszałem. Po drugiej stronie był jakiś kadrowy pracownik partii. I ten członek Komitetu Centralnego wcale nie żartobliwie powiedział: »Oj mało, mało tego. Słabo się jakoś staracie, towarzysze«. Chodziło mu o skalę protestu” – wspominał były prezydent Gdańska Jerzy Młynarczyk. Wskazał na ulotkę z 19 sierpnia 1980 r., wzywającą do zaprzestania strajku. Była ona sygnowana jego nazwiskiem oraz prezydentów Gdyni i Sopotu, ale żaden z nich nie brał udziału w jej przygotowaniu<sup>62</sup>. Protesty robotnicze jako prowokację do końca życia oceniał Gierek<sup>63</sup>. Jego zdaniem grupa Kania i Kowalczyka wykorzystała niezadowolone społeczne, sztucznie rozkręciła strajk, aż wymknął się on spod kontroli

<sup>56</sup> AIPN, 1005/116598, Akta paszportowe Stefana Olszowskiego; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 407.

<sup>57</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 23.

<sup>58</sup> I. Krasicki, *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>59</sup> K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 194, 197.

<sup>60</sup> J. Eisler, „Polskie miesiące”..., s. 53.

<sup>61</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 228.

<sup>62</sup> *Młynarczyk: strajki w 1980 r. były na rękę części elit PZPR (wywiad)*, Serwis informacyjny PAP, 26 VIII 2010 r.

<sup>63</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 54, 303.

MSW<sup>64</sup>. Dowodem na to miał być protest lubelskich kolejarzy i zagadkowe awansowanie przez Kanię do kierownictwa partii tamtejszego sekretarza<sup>65</sup>. Wedle Jaroszewicza, „pierwszy” wyjechał na urlop na Krym właśnie z powodu uspokajających meldunków aparatu bezpieczeństwa. Kania tłumaczył po latach, że wiedza Gierka była pełna, a on sam nic przed nim nie ukrywał<sup>66</sup>. Kostikow wspominał jednak, że bezpieka ostro oceniała sytuację, w czym Kania mógł jednak odgrywać pewną rolę<sup>67</sup>.

Powstanie „Solidarności” przesunęło PZPR do defensywy, a program i postulaty VIII Zjazdu szybko straciły aktualność. W wielu organizacjach partyjnych zapanował chaos, gdyż nikt nie wiedział, jak reagować na kryzys. Członkowie Sekretariatu KC pisali 19 sierpnia 1980 r. do POP i OOP, aby zaprzestać strajków i wziąć się do spokojnej pracy. Utworzenie wolnych związków zawodowych przedstawiono jako stworzenie przyczółków dla działalności antysocjalistycznej i wskazywano na zastraszanie oraz terror jako środki działania reprezentantów obcych sił – „działaczy tzw. opozycji”<sup>68</sup>. Pod koniec sierpnia rozesłano do komitetów wojewódzkich materiał pomocniczy w sprawie hasła „wolne związki”. Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC zwracał uwagę, że idea niezależnych związków jest dziełem anarchosyndykalistów i trockistów, a przeszczepieniem jej na polski grunt zająć się mieli młodzi trockiści na czele z Jackiem Kuroniem i Adamem Michnikiem. Miesiąc później kierownictwo przygotowało kolejne dyrektywy odnoszące się do narodzin „Solidarności”<sup>69</sup>.

Nasilała się krytyka Gierka, wobec którego coraz odważniej wysuwano zarzuty bezpośredniej odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Podczas posiedzenia Biura Politycznego 29 sierpnia 1980 r. „pierwszy” stwierdził, że PZPR jest zdemobilizowana i docierają do niego głosy kwestionujące jego przywództwo<sup>70</sup>. Miał rację, bo oznaki sceptycyzmu wobec kierownictwa przybierały na sile, np. 2 września 1980 r. delegacje KW narzekały, że pozbawiono je instrukcji: „Wiedomo było, że nie można dalej pracować »po staremu«, a »po nowemu« nie bardzo jeszcze umiano” – wspominał Józef Pińkowski<sup>71</sup>. Na wysokich szczeblach kielkowała koncepcja poświęcenia Gierka, co miało stanowić środek profilaktyczny przeciwko rozpadowi PZPR. Nastroje aktywu trafnie odczytywał Rakowski, który 4 września 1980 r. podzielił się refleksjami z KC: „Dramatyczność obecnej sytuacji polega na tym, iż każda nawet najbardziej rozsądna decyzja obecnego kierownictwa jest i będzie traktowana przez społeczeństwo jako wymuszone ustępstwo. Te same decyzje nowego kierownictwa będą traktowane jako działania pozytywne”<sup>72</sup>.

I sekretarz KC znacznie podupadł na zdrowiu i 5 września 1980 r. z objawami zawału znalazł się w szpitalu. Choroba stała się idealnym pretekstem do zakulisowych zmian.

<sup>64</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek. Replika*, Warszawa 1990, s. 17.

<sup>65</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 82.

<sup>66</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 11.

<sup>67</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane...*, s. 233.

<sup>68</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 806, List Sekretariatu KC do wszystkich Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych! Do wszystkich członków Partii!, Warszawa, 19 VIII 1980 r., k. 5–12.

<sup>69</sup> Ł. Kamiński, *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12, s. 31–32.

<sup>70</sup> *Protokół nr 28 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 29 sierpnia 1980 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 84.

<sup>71</sup> J. Pińkowski, *1980. Horyzont przed burzą*, Warszawa 1993, s. 58.

<sup>72</sup> AAN, KC PZPR, XIA-1355, List M.F. Rakowskiego do Członków, zastępców Członków i Sekretariatu KC PZPR, Warszawa, 4 IX 1980 r., k. 27–28.

Gierek nie zamierzał składać rezygnacji, ale okoliczności nie pozostawiły mu dużego pola manewru. 6 września 1980 r. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego, na którym Kania poinformował o jego chorobie i stwierdził, że napięta sytuacja wymaga odpowiednich decyzji. Zgłoszono jednego kandydata na stanowisko I sekretarza i był nim właśnie Kania. Jaruzelski nie zgodził się kandydować, ale w kularach krążyło też nazwisko Olszowskiego<sup>73</sup>. Podobno został on nieoficjalnie zaproponowany przez kilku sekretarzy KW, jednak podczas posiedzenia Biura poparł Kanię, dzięki czemu „pierwszego” wybrano jednogłośnie<sup>74</sup>. Witalij Pawłow wspominał, że kandydatura Olszowskiego – wbrew plotkom – nie cieszyła się poparciem Moskwy<sup>75</sup>. Znamienne, że za odwołaniem Gierka zagłosowali Zdzisław Grudzień i Stanisława Kowalczyk – jego bliscy współpracownicy. Do Biura weszli Andrzej Żabiński i Kazimierz Barcikowski, a na sekretarzy wybrano Grabskiego, Zdzisława Kurowskiego i Jerzego Wojteckiego<sup>76</sup>.

Zmiana I sekretarza podczas VI Plenum KC odbyła się w nocy, co dodało rozszarpanym osobom spiskowego wydźwięku i wywołało sporo pytań oraz wątpliwości. Wśród członków PZPR krążyły sensacyjne plotki o sporach wewnątrz Biura<sup>77</sup>. 8 września 1980 r. Kania pojawił się na naradzie w Gdańsku. Usłyszał, że aktyw krytycznie oceniał zarządzanie informacją i wyrażał wątpliwości wobec nocnych posiedzeń, bo przywoływały one na myśl partyjny zamach stanu<sup>78</sup>. W tym czasie los Gierka nie był przesądzony. Jednym z pomysłów było powołanie koordynatora Biura Politycznego, który przejąłby na jakiś czas obowiązki „pierwszego”. Koncepcja została jednak szybko zarzucona i zdecydowano, „aby nie zostawiać partii w niepewności”<sup>79</sup>. Wprawdzie pojawiły się pomysły, aby powierzyć Gierkowi stanowisko Honorowego Przewodniczącego PZPR, ale szybko z nich zrezygnowano<sup>80</sup>.

<sup>73</sup> Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka*, Warszawa 1990, s. 10.

<sup>74</sup> J. Waszczuk, *Biografia...*, s. 168–169.

<sup>75</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 54; por. P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane...*, s. 254–255; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 205–206.

<sup>76</sup> J. Pińkowski, *1980...*, s. 59–60; J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 87; na temat kulis odwołania Gierka patrz szerzej: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 304, 345–352.

<sup>77</sup> Tajny współpracownik „Wilos” rozmawiał w drugiej połowie września 1980 r. z krytykiem literackim Tadeuszem Żółcińskim. Jego zdaniem istniały w partii trzy grupy: nacjonalistyczno-technokratyczna, liberalna i patriotyczna. Szefem pierwszej miał być Olszowski, rządzący metodami spiskowymi przy pomocy tzw. mafii studenckiej, od 1957 r. lokowanej przez niego na różnych stanowiskach w aparacie państwowym i partyjnym. Do tego środowiska zaliczała się też grupa poznańska i premier Pińkowski – „doskonały technokrata bez »wizji koncepcji dalszego rozwoju Polski«”. Liderem grupy liberalnej był naczelny „Polityki” Rakowski, a w Biurze Politycznym jej działania wspierali Mieczysław Jagielski i Henryk Jabłoński. Grupa konsekwentnie reprezentowała „socjalizm polski o ludzkim obliczu” i była negatywnie nastawiona do antysemityzmu. Szefem grupy patriotycznej był Kania, o którym Żółciński miał się wypowiadać z uznaniem, jako o osobie nieskompromitowanej, która „wobec Żydów zachowała się uczciwie – zwalczała tylko syjonistów”. Do jego grupy mieli też należeć Barcikowski, Tejchma i Jaruzelski – AIPN, 0449/34, t. 10, Notatka St. Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW ppłk. W. Borowika ze źródła ps. „Wilos” dot. grup względnie frakcji w kierownictwie PZPR (na podstawie rozmowy z Tadeuszem Żółcińskim), Warszawa, 26 IX 1980 r., k. 381–382.

<sup>78</sup> S. Cenckiewicz, *Walka na dwa fronty. Czyli jak gdańska PZPR rozliczała samą siebie jesienią 1980 r.*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2, s. 54–56.

<sup>79</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3872, Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w Koszalinie 11 września 1980 r., k. 55.

<sup>80</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 5; E. Gierek, *Smak życia...*, s. 230–231. Warto zwrócić uwagę, że już w 1979 r. na szczytach

## Aktyw PZPR w nowej sytuacji

Jak się rozmawia z ludźmi naszej partii, z szeregowymi członkami i działaczami, to uczuciem, które najbardziej dominuje, jest gorzycz, gorzycz<sup>81</sup>.

W styczniu 1981 r. Hieronim Kubiak stwierdził, że sytuacja PZPR przypominała mu realia KPP targanej sekciarskimi sporami w latach trzydziestych<sup>82</sup>. Podobne analogie przywoływał Ludwik Krasucki<sup>83</sup>. Sytuacja rzeczywiście była skomplikowana, gdyż na jesieni 1980 r. partia została wewnątrznie rozbita, a jej organizacje w wielu zakładach *de facto* się rozpadły<sup>84</sup>. Ludzie nie mieli zaufania do władz i publicznie wyrażali niewiarę w dotychczasowy system demokracji wewnątrzpartyjnej<sup>85</sup>. Aparat znajdował się w stanie dezorganizacji, a „doły” żądały szybkich decyzji<sup>86</sup>. Kania wspominał, że członkowie partii reagowali na kryzys PZPR o wiele ostrzej niż bezpartyjni<sup>87</sup>. Wskazywali na rosnący pesymizm, na nierówności społeczne, paskarstwo, korupcję, nepotyzm, kumoterstwo i wykorzystywanie stanowisk służbowych do celów prywatnych<sup>88</sup>.

Aparat był mocno usadowiony w strukturach i powiązany wieloma nieformalnymi więziami z administracją oraz zawodowymi grupami wpływu. Przeważająca część kadr zajmowała stanowiska od reformy administracyjnej z 1975 r. i przez pięć lat utworzyła własną sieć interesów, wsiąkla w lokalne układy i nie była skora do rezygnacji z uzyskanych przywilejów. Okres *prosperity* uśpił i rozleniwił działaczy, którzy nie potrzebowali wcześniej umiejętności komunikacji z masami jako niezbędnej zdolności do rozwoju swoich karier. Charyzma była wręcz źle widziana, a odwaga do artykulacji własnego zdania kończyła się sankcjami, jak w przypadku Grabskiego. Porozumienia sierpniowe rozbiły starannie tkaną pajęczynę powiązań, bo nowa sytuacja wymagała przewartościowania dotychczasowej polityki. Rytualizacja, nowomowa i schematyczność lat siedemdziesią-

---

władzy krążyły plotki, jakoby Gierek miał zostać odsunięty i wtedy objąłby funkcję „prezydenta”, która miała mu bardziej odpowiadać niż stanowisko „pierwszego” (AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 29, Zapis z 27 kwietnia 1979 r., k. 28).

<sup>81</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 4.

<sup>82</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN), KW PZPR, sygn. 29/2382/42, Plenum Komitetu Krakowskiego PZPR z 12 I 1981 r., k. 1.

<sup>83</sup> „Nie wywodzę się z tradycji KPP-owskiej, nie chcę być złośliwy wobec KPP, ale w naszej pamięci musi pozostać i taki fakt historyczny, że kiedy w 1938 r. tę partię spotkała tragedia, do ostatniej chwili nie rozmawiali ze sobą przyjaźnie przedstawiciele »mniejszości« i »większości«, bo się przed laty bardzo pokłócili. Nie wolno dopuścić, by doświadczenie tragicznych przejawów zacietrzewienia powtórzyło się” (AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 196).

<sup>84</sup> *Protokół spotkania Gustawa Husaka ze Stefanem Olszowskim, 15 września 1980 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 61.

<sup>85</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1185, Charakter i zadania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR (notatka końcowa zespołu nr 1), b.d., k. 202; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1186, List otwarty do Biura Politycznego, Klubu Poselskiego PZPR w Sejmie PRL, 30 I 1981 r., k. 71.

<sup>86</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/11, Wystąpienie Józefa Kępy na VI Plenum KC PZPR w dniu 6 X 1980 r., k. 58.

<sup>87</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 66.

<sup>88</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 75, 92, 99, 104, 192–199; S. Cenckiewicz, *Walka na dwa fronty...*, s. 54–56.

tych nie wystarczały do uspokojenia wzburzonych „dołów”. „Notujemy objawy dużego rozgoryczenia, notujemy objawy osłabienia działania, zdolności tego działania, notujemy miejscami objawy rozbicia” – mówił 6 września 1980 r. Alojzy Karkoszka, I sekretarz Komitetu Warszawskiego<sup>89</sup>. Nastroje apatii, rozgoryczenia i zniechęcenia były wówczas powszechne<sup>90</sup>.

Dla wielu członków PZPR powstanie „Solidarności” było cezurą w politycznej aktywności. Niektórzy wstępowali do związku, nie rezygnując z legitymacji partyjnej, inni przestawali płacić składki, a jeszcze inni sami się wypisywali<sup>91</sup>. W wielu zakładach frekwencja w POP dramatycznie się zmniejszyła<sup>92</sup>. Od lipca do grudnia 1980 r. 55,4 tys. członków złożyło legitymacje, a 37,3 tys. zostało skreślonych i wydalonych<sup>93</sup>. „W partii rosło poczucie bezradności i bezsily. [...] Poczucie własnej bezsilności zwracało się przeciwko kierownictwu PZPR i było jedną z przyczyn odpływu ludzi z partii” – pisał Barcikowski<sup>94</sup>. Działaczy można było wówczas podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczali się ludzie gotowi podjąć działalność ofensywną, którzy w pełni czuli się członkami PZPR, byli odporni psychicznie, identyfikowali się z partią i troszczyli o jej los, dlatego aktywnie włączali się w budowanie jej autorytetu. Do drugiej należeli bierni, którzy wprawdzie byli członkami partii, ale nie widzieli szans na postawienie jej na nogi. Znajdowali się na rozdrożu, oczekiwali posunięć kierownictwa, wstydzili się swojej przynależności, ale brakowało im odwagi, aby oddać legitymację. Do ostatniej kategorii należeli ludzie, którzy zamierzali odejść z PZPR, byli przekonani o bezsensowności kolejnej odnowy i czuli się oszukani<sup>95</sup>.

Duch odnowy przybierał różnorodną postać, z jednej strony rodziły się struktury poziome dążące do demokratyzacji PZPR, a z drugiej popularność zyskiwał dogmatyzm i postawa narodowo-komunistyczna. Oprócz tego, aktyw domagał się wewnętrznej konsolidacji, w ruchach odśrodkowych widząc największe zagrożenie dla stabilności partii<sup>96</sup>. Kryzys obnażył skostniałą strukturę biurokracji, gdzie instancje niższego rzędu nie potrafiły skutecznie funkcjonować bez dyrektyw i instrukcji płynących z centrali<sup>97</sup>. Sekretarze komitetów zakładowych narzekali, że pozostali bez wsparcia przełożonych i nie mogą liczyć na pomoc KW, administracji oraz związków branżowych<sup>98</sup>. W październiku 1980 r. działacze z Poznania zwracali uwagę na bierność PZPR w sprawie nowych związków,

<sup>89</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 1.

<sup>90</sup> *Ibidem*, sygn. 953, Uchwała Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z dnia 30 X 1980 r., k. 71v.

<sup>91</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Kierunki usprawniania działalności wewnętrzzpartyjnej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Poznaniu na tle uchwał VI Plenum KC, [1980], k. 89.

<sup>92</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIB-481, XI konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Sprawozdanie KZ PZPR i KR Centrum Naukowo-Produkcyjnego Samolotów Lekkich „PZL – Warszawa” z działalności w kadencji 1979–1981, Warszawa, maj 1981 r., k. 4.

<sup>93</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1183, Zjawiska zachodzące w szeregach PZPR, grudzień 1980 r., k. 208.

<sup>94</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 226.

<sup>95</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 809, Mapa aktywności członków i kandydatów partii w ZSI „Polam-Szczecinek”, [1981 r.], k. 208–209.

<sup>96</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1341, Notatka Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy partyjnej po VI Plenum KC PZPR, październik 1980 r., k. 76.

<sup>97</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 154, Protokół 6/80 z posiedzenia KW PZPR w dniu 10 grudnia 1980 r., k. 206.

<sup>98</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 91.



przyczyniającą się do powstawania plotek o przerażeniu aparatu<sup>99</sup>. „Czego wymagano od aparatu? Bezwzględne, mechaniczne wprowadzanie w życie decyzji autokratycznie podejmowanych na wyższych szczeblach kierownictwa partyjnego, podejmowanych z pogwałceniem centralizmu demokratycznego” – mówił Adolf Dobieszewski<sup>100</sup>. W ten sposób sugerował, że niższe instancje powinny być samodzielnie rozwiązywać lokalne problemy. Rzeczywiście, niektóre województwa prowadziły rozsądniejszą politykę pozabawioną kurzowego przywiązania do ideologii. Przykładem może być Gdańsk, gdzie przyjęto zasadę, że udział w „Solidarności” lub związkach branżowych jest sprawą indywidualnego wyboru<sup>101</sup>. Lokalni decydenci bronili się przed oskarżeniami o pasywność, tłumacząc, że nie mają absolutnej władzy i tak naprawdę niewiele od nich zależy. Kierujący płockim KW Alfred Wałek wyjaśniał, że I sekretarz nie jest człowiekiem o mitycznej władzy i umiejętnościach<sup>102</sup>.

Krzysztof Dąbek zauważa, że zawodowi funkcjonariusze PZPR byli przyzwyczajeni do normalnej, czyli zakulisowej gry w aparacie, i nie radzili sobie z żywiołowym ruchem społecznym. Czuli się zagubieni, gdy kierownictwo nie wyznaczało jednej obowiązującej linii. Ponadto z Warszawy nadchodziły sprzeczne sygnały, co paraliżowało działalność instancji<sup>103</sup>. „Wiemy, co ma robić tow. Pińkowski, co ma robić tow. W. Jaruzelski, ale kiedy chodzi o nas samych, to tracimy tę pewność” – narzekał Henryk Dembowski z Huty „Warszawa”<sup>104</sup>. Chaos informacyjny sprzyjał rozprężeniu i dezorganizacji POP – najniższemu szczeblowi monopartii<sup>105</sup>. Działacze wierni marksizmowi starali się na własną rękę pracować z aktywem. „Z powodu braku dostatecznych wykładni podejmujemy samodzielnie działania ukierunkowane na przygotowanie aktywu frontu ideologicznego z zakresu teorii propagandy oraz dydaktyki i oświaty politycznej” – pisali w lutym 1981 r. członkowie PZPR z Jelcza<sup>106</sup>.

Stanowisko Biura Politycznego zmieniało się z dnia na dzień i zdarzało się, że tezy postawione na jednym zebraniu były już nieaktualne w czasie kolejnej narady<sup>107</sup>. Następowało informacyjne pandemium: „w Komitecie Zakładowym mówi się jedno, w Komitecie Wojewódzkim drugie, a w Komitecie Centralnym zupełnie co innego”<sup>108</sup>. W oficjalnych stanowiskach było zbyt dużo ogólników, za mało konkretów, a z generalnych

<sup>99</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 50.

<sup>100</sup> *Aparat partyjny – jaki, po co i dla kogo?*, „Życie Warszawy”, 2 VI 1981.

<sup>101</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1228, Działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Materiał KW PZPR w Gdańsku na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, Gdańsk, 12 XI 1980 r., k. 7.

<sup>102</sup> E. Grinberg, *Pięć godzin szczerości*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 48.

<sup>103</sup> K. Dąbek, *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 265.

<sup>104</sup> *Po raz drugi w Hucie*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 17 II 1981, nr 12.

<sup>105</sup> Por. D. Magier, *Podstawowe organizacje partyjne w systemie biurokratycznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2011, s. 783–799.

<sup>106</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/231, Realizacja uchwał VI i VII Plenum KC PZPR przez Zakładową organizację partyjną (materiał na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR), Jelcz, luty 1981 r., k. 196.

<sup>107</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1042, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu z narady pracowników KW PZPR w Poznaniu 6 listopada 1980 r., k. 63.

<sup>108</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1188, Pismo Tadeusza Wysockiego do Komisji Uchwał i Wniosków IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, lipiec 1981 r., k. 207.

sformułowań trudno było wyciągnąć konkluzje<sup>109</sup>. Nawet w stolicy działacze nie otrzymali wskazówek, kim jest „przeciwnik polityczny”, w jaki sposób należy go traktować i – co ważne – „neutralizować”<sup>110</sup>. Członkowie PZPR nie mieli ponadto świadomości, przed kim mają się bronić<sup>111</sup>. „Proszę towarzyszy, ja jestem w terenie między ludźmi i oni codziennie po południu mają szkolenie, co w »Solidarności«. Wiedzą, jak się zabrać do której sprawy, na bieżąco informacje, a nasze organizacje partyjne to ho, ho, ho, raz na miesiąc – byle jaka tam informacja. U nich jest to na bieżąco. Oni wiedzą, jaką bronią do kogo strzelać” – mówił Albin Siwak<sup>112</sup>. Wyrażał wątpliwości wielu członów PZPR, którzy narzekali na brak informacji<sup>113</sup>. „Dlaczego członkowie partii muszą o wszystkim dowiadywać się z zagranicznych radiostacji?” – pytano w Lublinie<sup>114</sup>. Dlatego od kierownictwa domagano się m.in. szybkiego przekazu treści, ale bez obwoluty ideologicznej<sup>115</sup>.

Wytyczne wciąż nie napływały, a gdy już zostały przesłane, to często trudno było je jednoznacznie zinterpretować. Doszło nawet do tego, że pod koniec kwietnia 1981 r. Olszowski przyznał, że zarzuty o brak informacji były w znacznej mierze usprawiedliwione. Jego zdaniem zwłoka w przekazywaniu wiadomości wynikała jednak z dbałości o rzetelność i obiektywność<sup>116</sup>. Niemniej aktyw coraz częściej wysuwał pod adresem kierownictwa oskarżenia o bierność<sup>117</sup>. Wielu działaczy pytało ironicznie, czy KC w ogóle jeszcze istnieje<sup>118</sup>. Znamienne, że defetystyczny pogląd odnośnie do możliwości przewyciężenia kryzysu przez Warszawę przeważał wśród członków starszych wiekiem i legitymujących się dłuższym stażem<sup>119</sup>.

W wielu instytucjach kanały informacyjne zostały przerwane. Dyrektorzy państwowych przedsiębiorstw skarżyli się na brak kontaktu z jednostkami nadrzędnymi, czyli ze zjednoczeniami. Brak jasnych dyrektyw powodował, że instytucje pośredniczące w przekazywaniu zaleceń nie reagowały na zapytania o wytyczne. Stąd reprezentanci najniższych szczebli wyrażali pogląd, że zostali opuszczeni<sup>120</sup>. Jedną z rozpowszechnionych wówczas postaw było podejście wyczekujące. W obliczu braku wskazówek lepiej było zachować

<sup>109</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1229, Pismo I sekretarza KF PZPR FSO Jana Sobolewskiego do I sekretarza Stanisława Kani i Prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Pińkowskiego, Warszawa, 6 XI 1980 r., k. 66.

<sup>110</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1981 r., k. 37–39.

<sup>111</sup> *Ibidem*, sygn. 953, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 28 XI 1980 r., k. 85–87.

<sup>112</sup> *Ibidem*, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1981 r., k. 64.

<sup>113</sup> I. Krzeziński, *Proces formowania się NSZZ „Solidarność”* [w:] *Polacy – jesień '80*, red. I. Krzeziński z zespołem, Warszawa 2005, s. 136.

<sup>114</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Informacja o spotkaniach lektorów KC z aktywnym partyjnym po VI Plenum KC PZPR, Warszawa, listopad 1980 r., k. 161.

<sup>115</sup> *Ibidem*, sygn. XIB-480, Główne tezy i problemy z dyskusji zgłoszone na naradzie z aktywnym partyjnym w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Koninie w dniu 7 IV 1981 r., k. 159.

<sup>116</sup> *Wypowiedź S. Olszowskiego dla DTV*, „Dziennik Zachodni”, 30 IV 1981.

<sup>117</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 547, Informacja o sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w województwie koszalińskim – opracowanie Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Koszalin, 24 VIII 1980 r., k. 69.

<sup>118</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1186, Informacja o przebiegu zebrań i dyskusji przed IX Zjazdem PZPR w woj. szczecińskim, 30 I 1981 r., k. 77.

<sup>119</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1237, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie szczecińskim, Szczecin, 22 X 1980 r., k. 77.

<sup>120</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 548, Informacja I Sekretarza KM PZPR w Kołobrzegu Kazimierza Walewskiego na egzekutywę KW PZPR na temat oceny działań polityczno-organizatorskich w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, Kołobrzeg, 20 X 1980 r., k. 16.

bierność, niż podjąć decyzję, która mogła okazać się błędna. Jeden z działaczy zauważył nawet, że w PZPR istnieje druga partia – Polska Zjednoczona Partia Oczekujących<sup>121</sup>. Przystosowanie do nowych okoliczności wymagało czasu, dlatego plenum KW w Gdańsku podjęło uchwałę umożliwiającą powrót do partii tym, którzy oddali legitymacje pod presją chwili, kierując się emocjami<sup>122</sup>. Z drugiej strony zniechęcenie aktywu powodowało, że w niektórych instancjach nie było chętnych do obejmowania stanowisk partyjnych, które przejmowali członkowie lub sympatycy „Solidarności”<sup>123</sup>.

Aktyw powracał czasem do VIII Zjazdu, wskazując, że złożone wówczas wnioski i postulaty pozostały bez odpowiedzi, bo np. nieudolna działalność CRZZ była już wcześniej zaszyfrowana<sup>124</sup>. Teraz paradoksalnie identyczne postulaty stały się podstawą strajkujących robotników<sup>125</sup>. Dlatego często pytano, dlaczego władze nie wyciągają wniosków z przeszłości<sup>126</sup>. Aktyw dostrzegał ponadto dysproporcję w dynamice funkcjonowania PZPR i „Solidarności”. Niezależny związek zyskiwał popularność, podczas gdy partia zatapiała się w agonii. W Szczecinie narzekano: „nic się nie dzieje. Zanikła działalność OOP, które nie podejmują żadnych działań. Aktyw PZPR przytłoczony jest aktywnością Komisji Robotniczych, które często perfidnymi metodami działają. [...] W OOP, do której należę, na 70 członków PZPR, 30 złożyło [...] legitymacje. Coraz bardziej narasta fala rozliczania kierownictwa”<sup>127</sup>. Dochodziło nawet do odmowy płacenia składek przez niektóre organizacje, które zarzucały wyższym instancjom malwersacje funduszy<sup>128</sup>.

Z dnia na dzień orientacja rozliczeniowa zyskiwała coraz większe zrozumienie. W najniższych ogniwach partii nieustannie dyskutowano o powodach gwałtownego przejścia od „propagandy sukcesu” do „propagandy błędów i wypaczeń ostatniego dziesięciolecia”<sup>129</sup>. Aktyw dopytywał się, dlaczego przez tyle lat propaganda mówiła o samych sukcesach, a teraz bombarduje wiadomościami o fiasku ekonomicznego „cudu” Gierka. „Widocznie ci towarzysze mają już tak pofałdowaną korę mózgową lub kompletnie obecnie rozwałkowaną, albo też zapadli w sen zimowy. O co chodzi? Obecnie, jak i poprzednio z jednej strony jest »Wersal«, a z drugiej brutalizm, tzn. leżącego można kopać, plugawić, a on jeszcze przeprasza i dziękuje” – mówiono w Gdańsku<sup>130</sup>. Zwrot nastąpił szybko, dawni

<sup>121</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 478.

<sup>122</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 30.

<sup>123</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3169, Wnioski wynikające z pobytu pracowników KC PZPR w terenie w dniach 20–24 stycznia 1981 r., k. 8.

<sup>124</sup> I. Krzemiński, *Proces formowania się...*, s. 137.

<sup>125</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 28.

<sup>126</sup> P. Ruchlewski, *Reakcje gdańskiego aktywów partyjnego w czasie Porozumień Sierpniowych w świetle materiałów KW PZPR Gdańsk* [w:] *Czas przelomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010, s. 723–724.

<sup>127</sup> K. Kozłowski, *Wokół problemu kondycji szczecińskiej organizacji partyjnej w świetle dokumentacji archiwalnej KW PZPR (1980–1981)* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region. Materiały z sesji naukowej z 6 grudnia 2002 r.*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 126.

<sup>128</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Stenogram z plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 XII 1980 r., k. 220.

<sup>129</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 548, Notatka Wydziału Organizacyjnego KW do materiałów KM Koszalin, Kołobrzeg, Szczecinek na temat oceny działań polityczno-organizatorskich w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, październik 1980 r., k. 59.

<sup>130</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 47.

propagandziści teorii menedżerskich przeistoczyli się w tropicielei nadużyć i Olszowski musiał się tłumaczyć, że po poprzedniku odziedziczył „całą spuściznę propagandy sukcesu”, potrzebuje zatem czasu, żeby doprowadzić media do należytego porządku<sup>131</sup>. Zdaniem Artura Bodnara problem tkwił w wypracowanym w latach siedemdziesiątych posłuszeństwie środków masowego przekazu: „Nie jest tajemnicą, że Łukaszewicz tak skonstruował aparat propagandowy, iż głosił on to, co chciano słyszeć. Gierek przy pozorach otwartości, szermowania hasłami demokratycznymi był [...] człowiekiem głęboko konserwatywnym, wyczulonym na nimb »ojca narodu«. Mieliśmy w ostatniej dekadzie do czynienia wręcz ze studium z zakresu alienacji władzy”<sup>132</sup>. Z drugiej strony dziennikarze zwracali uwagę na niejasne kryteria selekcji materiałów i nieklarowne wytyczne cenzury jako czynniki osłabiające wartość przekazu<sup>133</sup>.

Nagle publicznie zaczęto mówić o tym, o czym dotychczas mówiono za kulisami, np. że instytucje odpowiedzialne za obronę interesów robotniczych wcale nie zajmują się ich problemami, a zakładowa prasa nie pisze o troskach pracowników. Kwestię rewaluacji działań można zaobserwować w Poznaniu, gdzie szeroko skrytykowano dorobek prasy zakładowej. Takie wydawnictwa formalnie wchodziły w skład prasy związkowej pod auspicjami CRZZ-WRZZ, ale określały się jako organy samorządu robotniczego. Redaktorami byli zwykle działacze PZPR i o narracji gazet decydowały dominujące „czynniki formalno-instytucjonalne”. Redakcje były zależne od POP i kierownictwa zakładów, stąd na łamach praktycznie nie publikowano materiałów krytycznych o sytuacji gospodarczej, a tym bardziej o negatywnych zjawiskach na lokalnym podwórku<sup>134</sup>.

Szeregowi członkowie partii dostrzegali niedostatek demokracji i samowolę Warszawy, nie zawsze liczącej się z partyjnymi „dołami”<sup>135</sup>. POP mogły podejmować uchwały i apelować do wyższych gremiów, mogły też zbierać wnioski, postulaty i sugestie, a następnie przekazywać je dalej zgodnie z regułami partyjnej hierarchii. Właśnie to narzędzie wykorzystywano w celu skanalizowania ogólnopartyjnego niezadowolenia. Proces zbierania postulatów dawał złudne wrażenie, że władze odpowiadały na przejawy fermentu i poważnie traktowały nastroje „dołów”. Ale część działaczy autentycznie dążyła do uzdrowienia PZPR i w tym celu przygotowywała liczne manifesty<sup>136</sup>. W większości POP rozpoczął się wówczas proces zbierania wniosków, które najpierw trafiały do wyższych instancji, aby na końcu znaleźć się w KC.

Skala zjawiska miała gigantyczny charakter, a Zofia Grzyb wspominała nawet o narodzinach ruchu wnioskowego<sup>137</sup>. Od września do grudnia 1980 r. do KC wpłynęło ponad 25 tys. dokumentów<sup>138</sup>. W ciągu całego roku Komitet otrzymał około 600 tys. listów, skarg

<sup>131</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Spotkanie z delegatami na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, 28 V 1981 r., k. 123.

<sup>132</sup> *Jaka partia? „Dziennik Zachodni” rozmawia z prof. dr. hab. Arturem Bodnarem, dyrektorem Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego*, „Dziennik Zachodni”, 5–7 VI 1981.

<sup>133</sup> AAN, KC PZPR, XIA-1229, Uchwała KZ PZPR w Komitecie ds. Radia i Telewizji w sprawie programów informacyjnych Polskiego Radia i Telewizji, Warszawa, 29 IX 1980 r., k. 27.

<sup>134</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Prasa zakładowa w Poznaniu i województwie poznańskim. Informacja na posiedzenie Komisji Ideologicznej KW, [1980 r.], k. 5–9.

<sup>135</sup> I. Krzemiński, *Proces formowania się...*, s. 135.

<sup>136</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Manifest Komunistów POP – Ruch przy ZPBaw. im. J. Marchlewskiego „Pol-tex” w Łodzi, 4 XI 1980 r., k. 60–79.

<sup>137</sup> *X Plenum KC PZPR 29–30 kwietnia 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 47.

<sup>138</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1363, Wybór listów wpływających do KC po VI i VII Plenum, Warszawa, grudzień 1980 r., k. 19.

i petycji, czyli o 100 tys. więcej niż w 1979 r. W tym czasie wzrosła też ilość anonimów, z 7 do 12 proc.<sup>139</sup> Analiza dokumentów dostarcza kilku wniosków. Cały proces był kolejnym rytualnym obrzędem biurokracji, który nie mógł zreformować partii, a absorbował działaczy, dając im iluzję współuczestnictwa w sprawowaniu władzy. Przegląd nawet niedużej części postulatów skłania do refleksji, że skala niezadowolenia była monstrualna. Dostrzegano problemy dnia codziennego, ale też strukturalne mankamenty działania PZPR i administracji<sup>140</sup>. Dlatego sugerowano konieczność zmian w polityce, prawie i gospodarce<sup>141</sup>. Przeważająca liczba postulatów miała postać sloganów, banalnych enuncjacji o potrzebie poprawienia jakości, zwiększenia ilości, polepszenia relacji, zmodernizowania rolnictwa itp. Obok zagadnień ogólnych zawierano propozycje szczegółowe, zwłaszcza o niezbędności demokratyzacji PZPR<sup>142</sup>. Postulowano: przedstawianie kilku kandydatów na funkcję, wprowadzenie kadencyjności<sup>143</sup>, rotacji<sup>144</sup>, bezpośredni wybór sekretarzy<sup>145</sup>, wotum nieufności wobec instancji wyższego rzędu<sup>146</sup>, zmiany w statucie<sup>147</sup> i reformy wymiaru sprawiedliwości<sup>148</sup>. Sugerowano również zmuszenie do pracy osób niepracujących i nadużywających alkoholu<sup>149</sup>, rozwijanie piekarnictwa, zwiększenie dostaw nawozów mineralnych, poprawę uzbrojenia technicznego budownictwa<sup>150</sup> i uporządkowania ulicy Zena w Szczecinku<sup>151</sup>. Przedstawienie wszystkich wniosków nie miałoby sensu, ale warto pochylić się nad kilkoma województwami, gdyż analiza intensywności kampanii wnioskowej pozwoli na przedstawienie jej koronnego znaczenia dla rozwoju sytuacji wewnątrz PZPR.

<sup>139</sup> *Ibidem*, sygn. XI/230, Informacja o głównych problemach występujących w listach do instancji partyjnych w 1980 r., k. 17.

<sup>140</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1208, Oceny, postulaty, propozycje i wnioski dotyczące partii, zgłaszane w toku dyskusji przedjazdowej na łamach prasy oraz w radiu i telewizji (26 II – 25 III 1981) – opracowanie Redakcji Analiz Prasowych, kwiecień 1981 r., k. 2–23.

<sup>141</sup> *Ibidem*, sygn. XI-34, Podstawowe zmiany w projekcie statutu PZPR do zatwierdzenia przez IX Zjazd, [kwiecień 1981], k. 254–257.

<sup>142</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1185, Informacja dot. kierunków zmian w Statucie PZPR proponowanych przez instancje i organizacje partyjne (na podstawie napływających do KC listów, uchwał i rezolucji), Warszawa, grudzień 1980 r., k. 88.

<sup>143</sup> AN w Krakowie, POP PZPR przy KD PZPR Kraków-Śródmieście, sygn. 29/2600/1, Wnioski i propozycje dot. zmian form pracy w aparacie partyjnym, Kraków, 21 X 1980 r., b.p.

<sup>144</sup> AIPN Ka, 45/5, Wnioski do Komisji Zjazdowej zaproponowane przez POP PZPR przy Okręgowym Zarządzie Zakładów Karnych i Areszcie Śledczym w Katowicach [1981], k. 6; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1229, Informacja nr 1/108/80. Propozycje zmian w statucie zgłaszane w uchwałach i rezolucjach POP oraz listach członków partii skierowanych do KC, Warszawa, 11 XI 1980 r., k. 104.

<sup>145</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. 1/396, Wnioski pod adresem centralnych władz partyjnych i państwowych w zakresie zagadnień wewnątrzpartyjnych, b.d., k. 1–10.

<sup>146</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1185, Informacja o treści nadesłanych wniosków w sprawie zmian w statucie PZPR, listopad 1980 r., k. 47.

<sup>147</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Analiza treści uchwał, rezolucji i petycji skierowanych do Komitetu Warszawskiego PZPR przez POP w okresie od września do listopada 1980 r., Warszawa, 17 XII 1980 r., k. 257.

<sup>148</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 41, Pismo I sekretarza KD PZPR Gdańsk-Śródmieście Kazimierza Bucholca do KW PZPR w Gdańsku, 4 VI 1981 r., k. 15–16.

<sup>149</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/11, Biuletyn Nr 2. Wnioski z dyskusji przedjazdowej. Opracowanie Wojewódzkiego Zespołu ds. Wniosków Przedjazdowych, redakcja „Metody”, KW PZPR w Katowicach, k. 104v, 107.

<sup>150</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1200, Wykaz wniosków szczegółowych zgłoszonych w trakcie XVIII Warszawskiej Konferencji Programowo-Wyborczej, [czerwiec 1981 r.], k. 1, 7, 12.

<sup>151</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 809, Wnioski i postulaty zgłoszone w okresie kampanii sprawozdawczej przed IX Zjazdem PZPR przez poszczególne OOP na Konferencję Zakładową „Polam-Szczecinek”, Szczecinek, 13 II 1981 r., k. 192.

Pod koniec września 1980 r. wojewoda gdański Jerzy Kołodziejcki informował, że otrzymał około 10 tys. postulatów, ale z powodu takiej ich liczby władze nie były w stanie poradzić sobie z ich realizacją<sup>152</sup>. W Krakowie Komisja Wnioskowa kierowana przez Hieronima Kubiaka otrzymała do połowy listopada 1980 r. 180 dokumentów z POP i 40 od osób prywatnych<sup>153</sup>. Ogółem zgłoszono ponad 1240 niepowtarzających się sugestii<sup>154</sup>. W marcu 1981 r. Katowice przekazały do Komisji Zjazdowej 1909 propozycji<sup>155</sup>. W Koszalinie do września 1980 r. przekazano około 1000 postulatów, z czego jedna czwarta dotyczyła podwyżki uposażeń<sup>156</sup>. Do koszalińskiego KW od sierpnia 1980 do marca 1981 r. wpłynęło prawie 2,5 tys. wniosków<sup>157</sup>. Z kolei słupski KW przekazał Centralnej Komisji Zjazdowej ponad 1300 postulatów<sup>158</sup>. „Kampania wnioskowa” miała też miejsce w LWP, gdzie nadesłano 210 tys. meldunków, zażaleń i próśb, co stanowiło wzrost o 4 proc. w stosunku do poprzedniego roku<sup>159</sup>.

„W partii jest część towarzyszy, którzy wszystko chcieliby zmienić. Są również i tacy, którzy nie chcą zmieniać niczego. Zarówno jedni, jak i drudzy stoją na stanowisku błędnym i nierealnym. Trzeba się tym postawom zdecydowanie przeciwstawić. Konserwatyzm jest bowiem równie groźny, jak i reformizm” – czytamy w przedzjazdowej informacji<sup>160</sup>. Kania dostrzegał masową skalę postulatów, ale zdawał sobie sprawę z ułomności akcji: „Otrzymuję od instancji partyjnych, od organizacji zakładowych wiele apeli i wniosków. Cenimy je, są pomocne partii. Odczuwamy jednak niedostatek myślenia o tym, co można swoimi siłami rozwiązać w terenie”<sup>161</sup>. Skomplikowana sytuacja wymagała działania po nowemu – stąd narodziło się sformułowanie, które zrobiło ogromną furorę w mediach, czyli „odnowa”. Jej celem była szeroko rozumiana zmiana, tak aby nie dopuścić do kolejnego kryzysu. Duża część działaczy rozumiała ją jako demokratyzację partii i życia politycznego, czyli przestawienie się na inny sposób myślenia. Negatywne praktyki należało potępić, a „przewodniej sile narodu” przywrócić marksistowskie oblicze<sup>162</sup>. W aparacie i aktywie nie było jednak zgody, jak należy ten marksizm interpretować.

<sup>152</sup> S. Cenckiewicz, *Walka na dwa fronty...*, s. 56–58.

<sup>153</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 9.

<sup>154</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/136, Informacja o stopniu realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w okresie sierpień–listopad przez załogi pracownicze województwa miejskiego krakowskiego do Komitetu Krakowskiego PZPR, Kraków, 25 XI 1980 r., k. 108.

<sup>155</sup> R. Fedorowski, *Zgodnie z wnioskami członków partii. Dyskusja nad projektem poprawek do Statutu PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 2 III 1981.

<sup>156</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3872, Przemówienie I sekretarza KW PZPW w Koszalinie Władysława Kozdry, 11 IX 1980 r., k. 16.

<sup>157</sup> *Ibidem*, sygn. 155, Informacja o realizacji wniosków i postulatów załóg zakładów pracy, rolników indywidualnych oraz niektórych środowisk zawodowych, [1981 r.], k. 136.

<sup>158</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 24, Stanowisko Wojewódzkiego Zespołu Przedzjazdowego wobec wniosków i postulatów zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej, Słupsk, maj 1981 r., k. 37.

<sup>159</sup> AIPN, 1405/7, Informacja o zażaleniach żołnierzy i skargach osób cywilnych wniesionych w 1980 r. do organów wojskowych. Materiał na Radę Wojskową MON, Warszawa, 13 IV 1981 r., k. 88–131.

<sup>160</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Z dyskusji nad statutem PZPR, Warszawa, maj 1981 r., k. 35.

<sup>161</sup> *Przemówienie tow. Stanisława Kania na zakończenie obrad VI Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 7 X 1980.

<sup>162</sup> AIPN Ld, pf 16/273, Materiały i dokumenty z plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Piotrkowie Trybunalskim odbytego 16 października 1980 r. na temat „Ocena aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w województwie piotrkowskim”, Piotrków Trybunalski, 16 X 1980 r., k. 19; I. Krzemiński, *Proces formowania się...*, s. 136, 141.

W pierwszej połowie 1981 r. doszło do upowszechnienia idei odnowy, co jednocześnie spowodowało dewaluację jej znaczenia. Już w lutym 1981 r. Barcikowski przestrzegał, aby słowo to nie stało się wyświechtanym frazesem<sup>163</sup>. W Gdańsku konkludowano, że odnowa nie spłynie na partię z góry, a w jej kreowanie musiały zaangażować się zakłady oraz POP<sup>164</sup>. Coraz więcej osób uważało jednak, że sens tego słowa już się niestety rozmył<sup>165</sup>. Faktem jest, że miało ono wówczas wiele znaczeń. Było to słowo klucz, pod którym każdy mógł się podpisać. Jedni interpretowali odnowę jako umocnienie socjalizmu w PRL, a inni jako przywracanie marksistowskich pryncypiów w życiu politycznym<sup>166</sup>. Jaruzelski rozumiał odnowę jako solidną i codzienną pracę<sup>167</sup>. Dla Prokopiaka stanowiła wzorcową działalność KC, operatywne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli<sup>168</sup>. Przyznał też jednak, że każdy rozumie odnowę na swój własny sposób<sup>169</sup>. Dla Olszowskiego oznaczała ona przywrócenie zasady, że źródłem politycznej energii są robotnicy z leninowską partią<sup>170</sup>. Według Siwaka klucz do odnowy musiał być z „rzetelnego metalu, mocny i niełamiwy”, gdyż w kraju panowała anarchia<sup>171</sup>. Jak widać, dla liberałów odnowa oznaczała modernizację PZPR, a dla dogmatyków walkę o jej leninowski charakter, ponadto różnice w definiowaniu występowały również po stronie partii i „Solidarności”<sup>172</sup>. Problem z interpretacją, czym tak naprawdę ma się stać odnowa, mieli nawet członkowie Biura Politycznego, którzy zalecili dookreślenie tego terminu w oficjalnych mediach<sup>173</sup>. Odnowę specyficznie rozumieli pracownicy SB, którzy wykorzystali ją jako kryptonim jednej ze spraw<sup>174</sup>.

Jednym z użytecznych narzędzi aktywizowania szeregów PZPR było odwrócenie uwagi od bieżących trudności i wskazanie masom kozła ofiarnego, którym początkowo

---

<sup>163</sup> „*Nasza partia musi mieć prawdziwą pamięć o sobie*”. *Kuźnica: Rozmowa z Kazimierzem Barcikowskim*, „Gazeta Krakowska”, 2 III 1981.

<sup>164</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 27.

<sup>165</sup> *Wstępne konsultacje założeń programowych na IX Zjazd PZPR. Partyjne forum poznańskich kolejarzy*, „Gazeta Zachodnia”, 6 IV 1981.

<sup>166</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 22 IV 1981 r., k. 5.

<sup>167</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 320.

<sup>168</sup> *IX Plenum KC PZPR 29–30 marca 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 50.

<sup>169</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 94.

<sup>170</sup> *X Plenum KC PZPR...*, s. 87.

<sup>171</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1981 r., k. 16.

<sup>172</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyka, Katowice, lipiec 1981, k. 11.

<sup>173</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego z 6 grudnia 1980 r., k. 67.

<sup>174</sup> W ramach Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Odnowa” nadzorowanej przez Wydział VI Dep. V MSW wyjaśniano pomysł utworzenia nielegalnej organizacji politycznej. Sprawę rozpoczęto 3 listopada 1981 r. na podstawie informacji od KO ps. „UJ”, z której wynikało, że w Zakładach Górniczych „Lubin” Kurzydło Henryk, Kwiatkowski Edmund, Wałęsa Jan oraz Błaszowski Józef planowali założyć Komunistyczną Partię Odnowy. W toku inwigilacji nie potwierdzono, aby partia taka istniała lub ktoś miał ją założyć. Z Błaszowskim i Wałęsą przeprowadzono rozmowy operacyjno-sondazowe, z których wynikało, że ich dyskusje ograniczały się do rozpatrywania aktualnej sytuacji i nie miały na celu tworzenia nowych struktur. Mimo tego inwigilację robotników zakończono dopiero w 1983 r. (AIPN Wr, 022/514, Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Odnowa”. Pismo Naczelnika Wydziału V KW MO w Legnicy kpt. Jana Kurzeli, b.d., k. 30).

miała się stać „Solidarność”. Zwekslowanie dyskusji z tematyki wewnątrzpartyjnej na związkową służyło zwarceniu i „ubojowieniu” partii, gdyż nic tak dobrze nie integruje, jak wspólny wróg. Stąd aktyw atakował NSZZ jako przeciwnika ideologicznego, ale na początku nie była to polityka prowadzona w sposób konsekwentny. W Komitecie Warszawskim wydano we wrześniu 1980 r. odezwy wzywające do walki politycznej z „Solidarnością”, podczas gdy miesiąc później sposobem na starcie ze związkiem miało być już przełamywanie oporów psychologicznych<sup>175</sup>. W Gdańsku domagano się rozliczenia robotników biorących udział w sierpniowych strajkach. Kontradmiral Ludwik Dutkowski (zastępca dowódcy Marynarki Wojennej do spraw politycznych) wspominał nawet o tzw. elementach warcholskich i anarchistycznych, sugerując, że „Solidarność” dążyła do demontażu socjalizmu, zamierzała przejąć władzę i wprowadzała chaos tylko po to, aby osłabić możliwości obronne PRL<sup>176</sup>. Do ideologicznego pryncypializmu wzywano m.in. w Komitecie Wojewódzkim w Płocku i Komitecie Warszawskim<sup>177</sup>. W październiku 1980 r. zalecono tam, aby bardzo ostro eksponować walkę z opozycją, co miało służyć integracji aktywu<sup>178</sup>. Henryk Szablak tłumaczył, że trzeba doprowadzić do rozkrępowania i zaktywizowania POP: „Chodzi o to, aby były one miejscem twardych, robotniczych, partyjnych, krytycznych dyskusji, a nie miejscem odmawiania pacierzy o socjalizmie”<sup>179</sup>. Zaostrzenie retoryki spowodowało, że Stanisław Gałeczki w grudniu 1980 r. zaproponował nawet utworzenie trzy-, cztero- czy pięcioosobowych grup aktywu, które miały twardo prezentować stanowisko partii<sup>180</sup>. Wspomniane postawy zwiastowały narodziny nurtu dogmatycznego, ale tymczasem polityczną sceną zawładnęła inna tendencja.

## Nurt rozliczeniowy

Sprawą podstawową jest rozliczenie wszystkich za dotychczasową działalność. Każdy powinien mieć to, na co zasłużył. Daleki jestem od stawiania szubienic, ale bez rzetelnej „czystki” – nie lekajmy się tego określenia – odzyskanie zaufania jest niemożliwe (Henryk Grzelak)<sup>181</sup>.

Porozumienia sierpniowe oraz zmiany personalne w kierownictwie PZPR wywołały ferment w partyjnych „dołach”. Zaczęło się polowanie na osoby odpowiedzialne za wywołanie kryzysu<sup>182</sup>. Punktem wyjścia dla nastrojów rewindykacyjnych była krytyka

<sup>175</sup> A. Boboli, *Drugi po Komitecie Centralnym. Komitet Warszawski PZPR 1975–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 101.

<sup>176</sup> P. Ruchlewski, *Reakcje gdańskiego aktywu...*, s. 728–730.

<sup>177</sup> *Od dołu do góry... Przed Zjazdem PZPR*, „Nasza Trybuna”, 14 I 1981 r.

<sup>178</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 953, Protokół nr 28 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 7 X 1980 r., k. 1.

<sup>179</sup> *Ibidem*, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 33.

<sup>180</sup> *Ibidem*, sygn. 953, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w dniu 3 grudnia 1980 r., k. 94.

<sup>181</sup> H. Czechowska, *Nie bać się demokracji... Mówi delegat na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR*, „Gazeta Zachodnia”, 26 V 1981.

<sup>182</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 807, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW z narad aktywu partyjnego w instancjach terenowych województwa koszalińskiego, [wrzesień 1980 r.], k. 39.



sprawowania władzy w latach siedemdziesiątych. Wielu sympatyków ustroju zdało sobie sprawę z rozdzwisku między propagandą a realnym stanem sytuacji gospodarczej. Czuli się oszukani, gdyż władze przez lata zatajały prawdę o zadłużeniu i problemach ze spłatą kredytów. Niedotrzymanie obietnic o ekonomicznej *prosperity* spowodowało zerwanie „kontraktu” między masami PZPR a Gierkiem, który stał się politycznym pariasem i celem politycznej nagonki. Jak wynika z badań, jako przyczynę problemów aż 73,4 proc. ankietowanych wskazało błędy w polityce ekonomicznej, a 71 proc. patologie społeczne, czyli łapownictwo, kumoterstwo i nadużywanie stanowisk<sup>183</sup>. Nurt rozliczeniowy powstał zatem spontanicznie i był przejawem głębokiej frustracji członków PZPR<sup>184</sup>. Był to prąd nacechowany dużymi emocjami, ukierunkowany na działania spektakularne, ale z reguły doraźne. Zjawisko to odzwierciedlało ludowe rozumienie sprawiedliwości społecznej i było charakterystyczne dla życia wewnętrznego PZPR okresu dekompozycji<sup>185</sup>. Rozliczenia charakteryzowały się odpowiednią dynamiką i – jak wskazuje Jakub Szumski – można je podzielić na trzy fazy. Etap pierwszy obejmował okres od września 1980 do 13 grudnia 1981 r. i polegał na współwystępowaniu rozliczeń oficjalnych oraz żywiołowych. Druga faza nastąpiła w okresie stanu wojennego, a jej spektakularnym przejawem było internowanie 36 członków byłego kierownictwa. Ostatni etap obejmował okres do amnestii z lipca 1984 r. i polegał na wprowadzeniu do systemu prawnego PRL odpowiedzialności konstytucyjnej i Trybunału Stanu<sup>186</sup>.

Nurt rozliczeniowy poszukiwał kozła ofiarnego, na którego barki można było zrzucić odpowiedzialność za biurokratyczne zwyrodnienia systemu<sup>187</sup>. Sprawcą wszelkich nie-szczęść obwołano Gierka i jego bliskich współpracowników<sup>188</sup>. Nic dziwnego zatem, że sporą część postulatów do władz stanowiły żądania ich surowego ukarania<sup>189</sup>. „W kampanii szkalowania [...] mieściło się każde kłamstwo, a część aparatu KC, i jak zwykle bywa, dziennikarzy, nie przebierała w słowach, by przypodobać się nowemu kierownictwu” – wspominał po latach były „pierwszy”<sup>190</sup>. Gierka obwiniano m.in. o nieprzestrzeżenie centralizmu demokratycznego oraz sprzyjanie tendencjom technokratycznym<sup>191</sup>. Wśród działaczy utarło się nawet powiedzenie, że w latach siedemdziesiątych walczone z go-

<sup>183</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1242, Opinie społeczeństwa o aktualnych problemach kraju (wyniki badania ankietowego), Instytut Badania Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu, listopad 1980 r., k. 4.

<sup>184</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 874, Opinie o władzach, polityce i członkach PZPR (omówienie wyników badania opinii mieszkańców Trójmiasta z grudnia 1980 r.). Opracowanie KW PZPR, WUML, Ośrodka Badań Społecznych w Gdańsku, 1981, k. 92; I. Krzemiński, *Proces formowania się...*, s. 136.

<sup>185</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1229, Notatka z wyjazdu 20-osobowej grupy pracowników KC na zebrania POP w gdańskich zakładach pracy w dniach 22–24 X 1980 r., k. 123.

<sup>186</sup> J. Szumski, *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka. Przyczynek do zrozumienia zjawiska* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. M. Hańderek, L. Kamiński, Warszawa 2015 („Zimowa Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3), s. 52.

<sup>187</sup> Por. M. Jastrząb, *Socjalistyczna praworządność i egalitaryzm. Nadużycia władzy w epoce gierkowskiej i walka z nimi. Przykład talonów samochodowych* [w:] *Spoleczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olszok, Warszawa 2015, s. 70–85.

<sup>188</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 165–166.

<sup>189</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3615, Zbigniew Sufin, Organizacje partyjne o celach IX Zjazdu i odnowie partii, b.d., b.p.

<sup>190</sup> E. Gierek, *Smak życia...*, s. 231–232.

<sup>191</sup> *Partia – strażniczka wartości socjalizmu – musi oczyścić swe szeregi. Wypowiedź prof. S. Zawadzkiego dla PAP*, „Gazeta Krakowska”, 23 II 1981.

mulikowszczyzną, a teraz wyklinano gierkowszczyznę<sup>192</sup>. Już 31 sierpnia 1980 r. gdański I sekretarz KW Tadeusz Fiszbach doszedł do wniosku, że przyczynami kryzysu były łapówkarstwo, prywatna i nieprawidłowości w polityce kadrowej<sup>193</sup>. Akurat on, zdaniem Barcikowskiego, wykazywał zdolność analitycznego oglądu sytuacji społecznej, co nie było powszechne wśród sekretarzy KW<sup>194</sup>. Istotnie, głosy domagające się rozliczenia wynaturzeń szybko rozprzestrzeniły się w obrębie wszystkich instancji PZPR. Z jednej strony domagano się rozliczeń na poziomie województwa, a z drugiej na płaszczyźnie ogólnopolskiej. „W takich sytuacjach nurt rozliczeniowy jest czymś normalnym, ale zaskakująca była jego skala i ostrość. Nie zdawałem sobie sprawy, że w społeczeństwie i w samej partii narosło tyle urazów i goryczy. Teraz wylewało się to na powierzchnię życia społecznego, oczyszczało atmosferę, ale też osłabiało partię i autorytet różnych ogniw władzy” – pisał Pińkowski<sup>195</sup>. Aleksander Kopeć wspominał, że atmosfera była trudna do zniesienia, a nurt atakował na wszystkich frontach<sup>196</sup>. Z kolei Jaruzelski zapamiętał, że administracja poddana została huraganowym atakom<sup>197</sup>.

Większość działaczy nie zdawała sobie sprawy z ukrytego sensu tendencji rozliczeniowych. Nie tylko świadczyły o personalnych grach wewnątrz aparatu, ale też w ten sposób aktyw wychodził naprzeciw spodziewanej krytyce ze strony „Solidarności”<sup>198</sup>. Nurt domagał się oczyszczenia atmosfery i przywrócenia społecznej legitymizacji dla rządzących. Diagnoza nie dawała złudzeń – PZPR była chora i należało ją wyleczyć. Kuracją miało być pociągnięcie do odpowiedzialności konkretnych osób, czyli solidne rozliczenia. Wielu działaczy forsowało pogląd, że partia powinna była zaabsorbować front niezadowolenia, stać się siłą napędową zmian i dzięki temu przejąć inicjatywę z rąk „Solidarności”<sup>199</sup>. Ale trzeba było działać dynamicznie, gdyż opieszałość groziła zwiększeniem niezadowolenia<sup>200</sup>. Wśród aparatu dominowało wówczas przekonanie, że wiarygodność partii można było osiągnąć przez „czystki”<sup>201</sup>. Takie podejście dawało się zauważyć choćby w Krakowie, gdzie w czasie narady padł komentarz: „jest nas minimum o 1 milion za dużo”<sup>202</sup>. Jeden z gdańskich działaczy stwierdził nawet, że PZPR mogła pozbyć się trochę członków zgodnie z przysłowiem „baba z wozu, koniom lżej”<sup>203</sup>. Inni wskazywali, że partia nie musiała być organizacją masową i należało ją odchudzić przez pozbycie się zdrajców oraz ludzi skompromitowanych<sup>204</sup>.

<sup>192</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 807, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW z narad aktywu partyjnego w instancjach terenowych województwa koszalińskiego, [wrzesień 1980 r.], k. 40.

<sup>193</sup> S. Cenkiewicz, *Walka na dwa fronty...*, s. 54.

<sup>194</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 161.

<sup>195</sup> J. Pińkowski, *1980...*, s. 67.

<sup>196</sup> A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 13.

<sup>197</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 20.

<sup>198</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 209.

<sup>199</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 15.

<sup>200</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1359, Rezolucja Zakładowej Organizacji Partyjnej w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego „Femina” w Łodzi, 25 XI 1980 r., k. 2–5.

<sup>201</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/40, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 13 X 1980 r., k. 176.

<sup>202</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 11.

<sup>203</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 139, Protokół z posiedzenia plenarnego KW PZPR w Gdańsku z 13 IV 1981 r., k. 30.

<sup>204</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1185, Wybór listów wpływających do KC PZPR po VI i VII Plenum, Warszawa, grudzień 1980 r., k. 162; *W poczuciu odpowiedzialności. Rozmowa z I sekretarzem KM PZPR w Kutnie Jerzym Wie-*

„Jeśli [...] chcemy, by wszyscy uwierzyli w autentyczność odnowy w życiu partii, w metodach kierowania partią i krajem, nie wolno nam tolerować w partii nikogo, kto się partii i socjalizmowi sprzeniewierza” – mówił w październiku 1980 r. Zygmunt Wroński z „Ursusa”<sup>205</sup>. W związku z tym negatywnie oceniano rozpowszechniony w latach siedemdziesiątych proceder masowego zasilania PZPR nowymi członkami. Zdaniem pryncypialnych komunistów część kadr nie była ideowa i akces do partii traktowała jako niezbędny etap w karierze. Olszowski narzekał, że w dekadzie Gierka prowadzono bardzo formalny nabór, odzwierciedlany przez hasło: „Na VIII Zjazd z trzema milionami członków”. Legitymacje były wręczane podczas masówek, a nowi kandydaci nie czuli więzi ideowej z PZPR<sup>206</sup>. Takie podejście skutkowało brakiem marksistowsko-leninowskiego oblicza partii, dlatego krytykował hasło „PZPR partią całego narodu” za zamazanie i spłylenie zasady reprezentacji przez partię interesów robotniczych<sup>207</sup>.

Zdaniem wicewojewody katowickiego Zdzisława Gorczycy nurt rozliczeniowy był potrzebny, aby wyciągnąć na przyszłość właściwe wnioski. Inni działacze zwracali jednak uwagę, że nie mógł być tożsamy „ze ślepy m krytykanctwem”, opierać się na animozjach, plotkach i prowadzić do osobistych rozgrywek<sup>208</sup>. Rozliczenia były słuszne, ale konieczna była autorefleksja<sup>209</sup>. Koszaliński KW informował w listopadzie 1980 r., że w aktywie dominuje nurt rozliczeń, rozrachunku i negacji dorobku, który wynika właśnie z osobistych animozji i doznanych krzywd<sup>210</sup>. Jeden z członków gdańskiego KW przytomnie zauważył, że wprawdzie odeszli ludzie skorumpowani, ale mentalność pozostała ta sama<sup>211</sup>. Dlatego rozliczenia nie mogły polegać na zepchnięciu odpowiedzialności na aparat<sup>212</sup>.

Karkoszka przestrzegał: „Każdy będzie popełniał błąd, kto będzie próbował nie wspomagać, nie bronić autorytetu ruchu zawodowego i jego działaczy, nie wspierać ich, a atakować, i to często towarzysze atakować dla tzw. zachowania twarzy, publicznego wypowiedzenia się i naplucia, bo plucie jest w modzie”<sup>213</sup>. Na psychozę łapania złodziei zwrócił uwagę I sekretarz KW z Częstochowy Władysław Jonkisz, który był zdania, że napięta sytuacja nie sprzyja obiektywizmowi rozliczeń<sup>214</sup>. Lech Młynarczyk ze stołecznego

---

wiórkowskim, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 43; K. Łowińska, *Od czternastej do dziewiętnastej*, „Nasza Trybuna”, 6–8 II 1981 r.

<sup>205</sup> *Przebieg dyskusji [VI Plenum KC PZPR]*, „Trybuna Robotnicza”, 6 X 1980.

<sup>206</sup> *Protokół spotkania Gustawa Husaka ze Stefanem Olszowskim, 15 września 1980 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (sierpień 1980 – marzec 1981)..., s. 62.

<sup>207</sup> *Kryzys pokonać własnymi siłami. Przemówienie tow. Stefana Olszowskiego, członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR na Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej w Piotrkowie Trybunalskim z 24 czerwca 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>208</sup> M. Kujawa-Szymonowicz, *Kto zawiódł zaufanie, musi odejść*, „Trybuna Robotnicza”, 16 X 1980.

<sup>209</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 116.

<sup>210</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 154, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, Koszalin, listopad 1980 r., k. 185.

<sup>211</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 94.

<sup>212</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIB-480, Pismo Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR i Prezydium Rady Zakładowej ZZPiS w Komitecie Centralnym PZPR do I sekretarza KC Stanisława Kani, Warszawa, luty 1981 r., k. 140.

<sup>213</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 15.

<sup>214</sup> *Społeczne zaufanie fundamentem odnowy. Rozmowa „Dziennika Zachodniego” z Władysławem Jonkiszem, I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Częstochowie*, „Dziennik Zachodni”, 3–5 IV 1981.

KW twierdził, że nie wszyscy działacze oskarżani o przestępstwa są winni i traktował ich jak normalnych ludzi, którym nie pozwolono normalnie żyć<sup>215</sup>. Przed mechanicznym podziałem na polityków złych i dobrych przestrzegali Krzysztof Rotnicki z Koszalina, postulując wypracowanie leninowsko-sprawiedliwego systemu rozliczeń<sup>216</sup>. Inni ostrzegali przed sądami kapturowymi, oczernianiem oraz obrzucaniem błotem<sup>217</sup>. Wskazywano, że jawność życia partyjnego nie oznacza publicznego chłostania i uzdrawiania PZPR przez wszystkich i przez każdego, a ukazywanie błędów wynika nie ze słabości partii, lecz jej uczciwości oraz siły<sup>218</sup>.

W takiej interpretacji uznawano, że ataki na aparat rykoszetem uderzają w PZPR<sup>219</sup>. Działacze obawiali się rozliczeń, bo krytyczna refleksja o przeszłości bardzo często szła w parze z podważaniem całego dorobku polskich komunistów<sup>220</sup>. Gierek wspominał: „do dziś nie mogę zrozumieć głębi głupoty Kani i jego przyjaciół. Jak mogli nie zrozumieć tego, że plując na pierwszego sekretarza partii, plują na całą partię. Że spowoduje to totalny upadek autorytetu tak partii, jak i władzy”<sup>221</sup>. Kania zdawał sobie jednak sprawę, że rozliczenia na dłuższą metę osłabią PZPR, i starał się hamować radykałów. Na VI Plenum KC skrytykował propagandę sukcesu, ale stwierdził, że nie można demagogicznie oskarżać całej partii. Dlatego podkreślił, że przeszłość trzeba rozliczyć, ale ważniejsza jest terażniejszość<sup>222</sup>.

Zgodnie ze stalinowskim kanonem, lecz w zmienionych okolicznościach, rozpoczęło się poszukiwanie wroga wewnętrznego. Członkowie doszukiwali się wśród ludzi należących do PZPR „elementów warcholskich, demagogicznych”, a także tych, którzy przez legitymację załatwiali własne porachunki i interesy<sup>223</sup>. We wrześniu 1980 r. członek Komitetu Warszawskiego, historyk Eugeniusz Duraczyński, wskazując na Macieja Szczepańskiego, mówił o siłach antysocjalistycznych, które potajemnie zagnieżdżyły się w partii<sup>224</sup>. Jak Polska długa i szeroka, wszędzie poszukiwano zakamuflowanych wrogów partii. Tropiono ich m.in. w Poznaniu<sup>225</sup>, Warszawie<sup>226</sup> i Gdańsku, gdzie podkreślono, że

<sup>215</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 18 X 1980 r., k. 209.

<sup>216</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 12.

<sup>217</sup> *Ibidem*, k. 26, 38.

<sup>218</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Najważniejsze wnioski przedstawione w dyskusji na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1980 r., k. 8; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 549, Wnioski z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, 15 I 1981 r., k. 43.

<sup>219</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Kierunki usprawniania działalności wewnątrzpartyjnej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Poznaniu na tle uchwał VI Plenum KC, [1980], k. 74.

<sup>220</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 23, Załącznik nr 1 do Protokołu nr 2/81 ze wspólnego posiedzenia Plenum KW PZPR i WK ZSL w Słupsku na temat oceny sytuacji społeczno-politycznej w środowisku wiejskim i aktualnych problemów w rozwoju rolnictwa woj. słupskiego, 7 IV 1981 r., k. 121.

<sup>221</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana...*, s. 230.

<sup>222</sup> *Sytuacja polityczna kraju i aktualne zadania partii. Referat Biura Politycznego KC na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR wygłoszony przez I sekretarza KC tow. Stanisława Kanię*, „Trybuna Robotnicza”, 6 X 1980.

<sup>223</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 154, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, Koszalin, listopad 1980 r., k. 187.

<sup>224</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 65.

<sup>225</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 46.

<sup>226</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 32.

prawdziwą siłę antysocjalistyczną stanowią prominenci odpowiedzialni za rozłożenie gospodarki<sup>227</sup>.

Każda oddolna rewolucja potrzebuje pewnego symbolu zła i zepsucia, którym można się posługiwać jako podręcznym argumentem o konieczności zmiany. Partyjne „doły” poszukiwały osoby, która ucieleśniałaby korupcję i kumoterstwo odsuniętej ekipy. W 1980 r. rządowa propaganda na czarną owcę gierkowszczyzny wykreowała Macieja Szczepańskiego – byłego przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji<sup>228</sup>. „Po to, by zrozumieć aferę Szczepańskiego, trzeba cofnąć się do końca sierpnia i pierwszych dni września. Otóż afera Szczepańskiego (którego zapewne należało usunąć ze stanowiska) zaczęła się w momencie, gdy nie było jeszcze pewności, czy Gierek zechce ustąpić z funkcji I sekretarza. Trzeba było więc znaleźć sposób na skompromitowanie go. Nie było lepszego kandydata jak Szczepański; człowiek, który rzeczywiście szastał państwowymi pieniędzmi i zachowywał się jak udzielny książę. Ponieważ był zaufanym Gierka, wystarczyło przedstawić go jak złodzieja i podsunąć wniosek: patrzcie, jakimi ludźmi otacza się I sekretarz (nie ulega wątpliwości, że sprawa była nagrana). Publiczność zaś czekała na taki kąsek” – wspominał Rakowski<sup>229</sup>.

W sprawie Szczepańskiego znalazły się wszystkie elementy potrzebne do podręcznikowego rozegrania sterowanego skandalu politycznego. Zajmował on wysokie stanowisko w kręgach władzy, był zaufanym Gierka, a w tle pojawiły się zagraniczne wyjazdy oraz korupcja. Jego domniemana rozrzutność i upodobania do luksusu idealnie wpasowały się w narrację nurtu rozliczeniowego o totalnej alienacji poprzedniej ekipy od życia i trosk przeciętnych obywateli. Szczepańskiego oskarżano o nadużycia i małwersacje, które naraziły skarb państwa na znaczne szkody<sup>230</sup>. Zarzucono mu wykorzystywanie do prywatnych celów jachtu „Pogoria”, posiadanie 470 tys. USD na koncie dewizowym, kupno domku myśliwskiego w Kenii i wielkopański styl życia<sup>231</sup>. Zdaniem Moczara, telewizja za jego rządów była świętą krową – państwem w państwie, rządzonym metodami gangsterskimi<sup>232</sup>. Szczepański został aresztowany, ale postępowanie znacznie się wydłużyło i w maju 1982 r. interweniował w tej sprawie nawet Wydział Administracyjny KC<sup>233</sup>.

Rozliczeniowa fala porывała także innych ludzi mediów. Służba Bezpieczeństwa wydrukowała ulotki *Pieniądz nie śmierdzi*, w których oprócz „krwawego Maćka” napiętnowano

<sup>227</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 74.

<sup>228</sup> Por. T. Torąńska, *Byli*, Warszawa 2006, s. 153–155, 192–193.

<sup>229</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 254.

<sup>230</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1326, Notatka komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR do zbadania zasadności zarzutów wobec członka KC, byłego przewodniczącego Komitetu ds. Radia i TV Macieja Szczepańskiego, Warszawa, 24 IX 1980 r., k. 1–8; *ibidem*, sygn. XIA-1290, „Biuletyn Najwyższej Izby Kontroli” 1981, nr 4, k. 147–152; *ibidem*, sygn. XIA-1366, Informacja NIK o wynikach kontroli Komitetu ds. Radia i Telewizji, [kwiecień 1981 r.], k. 293–304.

<sup>231</sup> *ibidem*, sygn. XIA-1284, Notatka dla Prezesa NIK Mieczysława Moczara w sprawie kontroli w Komitecie ds. Radia i Telewizji, Warszawa, 6 IX 1980 r., k. 1–13; *ibidem*, sygn. XI-225, Opinia Komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR dla zbadania zasadności zarzutów wobec członka KC, b. przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji, Macieja Szczepańskiego, Warszawa, wrzesień 1980 r., k. 7.

<sup>232</sup> *ibidem*, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 79.

<sup>233</sup> *ibidem*, sygn. LI-39, Uwagi Wydziału Administracyjnego KC PZPR do notatki sędziego M. Kulczyckiego z dnia 26 IV 1982 r. dotyczącej przewlekłości postępowania sędziego w sprawie M. Szczepańskiego i innych, Warszawa, 6 V 1982 r., b.p.

jego doradców, m.in. Gustawa Holoubka<sup>234</sup>. W Krakowie dogłębnie prześwietlono Zdzisława Ubermana, byłego redaktora naczelnego OTV, któremu zarzucono niewłaściwą politykę kadrową i naganny styl pracy. Oskarżenie dotyczyło tworzenia fikcyjnych stanowisk i niewłaściwego rozdziału honorariów<sup>235</sup>. Podobne zarzuty spotykały innych gierkowskich prominentów, np. Andrzej Kurz krytykował „rozzuchwalonego w przeszłości technokratę” – Kopia – odpowiedzialnego jego zdaniem za antyludowe i szaleńcze decyzje<sup>236</sup>.

Do tej pory korupcja i nadużycia stanowiły tematy tabu. Część aktywu zdawała sobie sprawę, że krytyka partii jest niebezpieczna ze względu na publiczne pranie brudów, a napiętnowanie niewłaściwych praktyk może spowodować wyciągnięcie uogólnionych wniosków, że cała partia jest skompromitowana. Ponadto spontaniczność i żywiołowość oskarżeń, często anonimowych, wywoływała popłoch w aparacie. Działacze na lukratywnych stanowiskach nie mogli spać spokojnie, gdyż nie mieli pewności, czy nie zostaną zaatakowani. W listopadzie 1980 r. Kania stwierdził nawet, że należy bronić członków PZPR przed paszkwilanckimi oskarżeniami<sup>237</sup>. „Plotka hula po kraju. Najbardziej niewiarygodne oskarżenia są przyjmowane z pełnym przekonaniem. Mieszkania, wille prominentów to bardzo chwytny temat, który powtarza się na niemal każdym spotkaniu” – zanotował w dzienniku Rakowski<sup>238</sup>.

Dla kierownictwa rozliczenia stanowiły ważny, lecz nie kluczowy element planu działania. Sekretarz KC Kazimierz Cypryński przyznał, że wprawdzie ekipa Gierka nie jest w stanie wyprowadzić kraju z kryzysu, ale dyskusja rozliczeniowa także do niczego nie prowadzi, gdyż żywiołowe weryfikacje napędzają frustrację, „a zła nie da się naprawić złem”<sup>239</sup>. Z drugiej strony pojawiały się głosy, że rządzącej ekipie zależy na rozpetaniu rozliczeń, aby „góra” mogła sterować zainteresowaniem „dołów”<sup>240</sup>. Aby odwrócić uwagę od problemów wewnątrz PZPR, propaganda próbowała skierować społeczny gniew w innym kierunku. Celem nagonki stali się spekulanci, kombinatorzy i prywaciarze<sup>241</sup>. W celu likwidacji czarnego rynku przeprowadzano operacje milicyjne, np. od 7 do 20 lutego 1981 r. skontrolowano ponad 6 tys. obiektów handlowych i 11 tys. zakładów<sup>242</sup>.

<sup>234</sup> AIPN Kr, 589/24, Pieniądz nie śmierdzi, [1981], k. 60.

<sup>235</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Sprawozdanie z działalności zespołu komisji partyjnej, powołanej do zbadania zarzutów postawionych przez egzekutywę POP przy OTV Kraków w stosunku do b. redaktora naczelnego OTV tow. Zdzisława Ubermana i innych członków kierownictwa OTV, Kraków, 27 X 1980 r., k. 64–67.

<sup>236</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 97. Kopeć wspominał, że zarzucano mu malwersacje przy budowie dachy, posiadanie trzech willi koło Warszawy, wykorzystywanie prywatnych kortów tenisowych, polowanie z helikoptera i posiadanie konta w zagranicznym banku (A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 46).

<sup>237</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1981 r., k. 85.

<sup>238</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 424.

<sup>239</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 35.

<sup>240</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 18 X 1980 r., k. 148.

<sup>241</sup> J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 98; J. Szumski, *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka (wrzesień 1980 – grudzień 1981)*. Praca magisterska napisana w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, czerwiec 2014; *Spekulanci*, „Nasza Trybuna”, 3–4 I 1981; *Cinkciarze staną przed sądem*, „Nasza Trybuna”, 19 II 1981; *Położyć kres paskarstwu*, „Trybuna Mazowiecka”, 23 II 1981 r.; „Brylantowa afera”, „Trybuna Mazowiecka”, 4 III 1981.

<sup>242</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1268, Informacja dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 24 II 1981 r., k. 7.

Bogusław Stachura podawał na VIII Plenum KC, że liczba zarejestrowanych „pasożytów społecznych” wynosi 45 tys. osób, a faktyczne rozmiary tej zbiorowości szacowano na 100 tys. ludzi<sup>243</sup>.

Oskarżanie samego siebie, weryfikacja poglądów, przyznanie się do błędu oraz przyrzeczenie poprawy było jednym z ważniejszych rytuałów ruchu komunistycznego. Obrzęd szczególnie praktykowany w latach dwudziestych, trzydziestych i w stalinizmie, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w dużym stopniu zaniknął. Nurt rozliczeniowy na krótko przywrócił ten nieco zapomniany ceremoniał. Nie polegał on jednak na tym, że członkowie PZPR zaczęli publiczny rachunek sumienia i honorowo przyznawali się do korupcji i nepotyzmu. W latach 1980–1981 nie odnoszono się do błędów ideologicznych, ale raczej poruszano kwestie społeczne i gospodarcze. Marianna Kornatowska z Poznania wskazywała na potrzebę „skończenia tzw. załatwiania różnych spraw dla siebie”<sup>244</sup> – nie da się ukryć, że wśród aparatu praktyki dość rozpowszechnionej. Kazimierz Cebula z Koszalina stwierdził, że za kryzys odpowiedzialne było nie tylko kierownictwo, lecz wszyscy członkowie partii: „zbyt dużo było oklasków, za mało odwagi i uczciwości. Przestańmy klaskać i kadzić, mówmy tylko prawdę, a wyniki będą inne”<sup>245</sup>. Z kolei Zofia Bystrzycka reprezentująca Związek Literatów Polskich mówiła w listopadzie 1980 r.: „to jest absolutnie nasza niemożność, nasze niechlujstwo, nasza głupota i nasze rozkojarzenie wewnętrzne”; „Ja zerwałam stosunki rodzinne z najbliższymi mi ludźmi. O co? O to, że pluli na prominentów partyjnych w tamtych miastach, gdzie żyją, i oni mieli rację, nie ja. A ja do dzisiaj z nimi nie rozmawiam. Bo broniłam jak idiotka rzeczy przegranych i nieprawdziwych. I złodziejstwa broniłam”<sup>246</sup>.

Według Józefa Klasy w nurcie rozliczeniowym było dużo uczciwości, ale też sporo beztróskiego oskarżania<sup>247</sup>. Sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Jan Broniek stwierdził, że to właśnie opieszałość w poszukiwaniu winnych spowodowała ferment: „Opór ze strony niektórych działaczy partyjnych i państwowych przeciwko rozliczeniom jest widoczny. W tej sprawie partia nigdy nie odzyska zaufania, jeśli cofniemy się choćby o krok. Pełne rozliczenie wszystkich do końca to podstawowy warunek odzyskania zaufania w społeczeństwie”<sup>248</sup>. Podczas czerwcowych konferencji PZPR wybierających delegatów na zjazd rozliczenia były głównymi wątkami dyskusji i znajdowały odzwierciedlenie w uchwałach<sup>249</sup>. Duża część członków partii krytycznie oceniała jednak ich tempo oraz jawność<sup>250</sup>. Aktyw domagał się głów, żądał rezultatów, bo bez ukarania winnych nie

<sup>243</sup> *Ibidem*, sygn. III-132, Stenogram VIII Plenum KC PZPR w dniu 9 lutego 1981 r., k. 116.

<sup>244</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 47.

<sup>245</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 154, Protokół 6/80 z posiedzenia KW PZPR w dniu 10 grudnia 1980 r., k. 204.

<sup>246</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1980 r., k. 48–50.

<sup>247</sup> A. Weisło, *Józef Klasa: model prasy zależy od demokratyzacji partii i państwa. Spotkanie w Politechnice Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 25 V 1981.

<sup>248</sup> H. Lazar, *Rozmowa z człowiekiem, który partyjnie odpowiada za „GK”*. Pytania „GK” do sekretarza propagandy KK PZPR – Jana Brońka, „Gazeta Krakowska”, 15–17 V 1981.

<sup>249</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Informacja o ważniejszych problemach zawartych w uchwałach wojewódzkich konferencji programowo-wyborczych PZPR, Warszawa, 6 VII 1981 r., k. 140.

<sup>250</sup> H. Lazar, *Z różnorodności myśli winien powstać dobry program*. Reporterzy „Krakowskiej” z zebrań partyjnych, „Gazeta Krakowska”, 4 VI 1981.

było mowy o odzyskaniu przez PZPR wiarygodności<sup>251</sup>. Powolność i złożoność procesu rozliczeń sprzyjała radykalizacji, a tezy stawały się coraz bardziej kontrowersyjne: „łajdactwa, jakie popełniali Gierek, Jaroszewicz, Grudzień, Szydłak i wielu innych, to zwykła zdrada partii, zdrada socjalizmu, to działanie godzące w nasze sojusze z krajami RWPG. [...] Egzystująca w KC pod opieką tow. Kani mafia wygnańców nadal szkodzi nam w kraju i na zewnątrz”<sup>252</sup>.

Jednym z ciekawszych wątków dyskusji był problem tzw. karuzeli kadrowej, czyli przesuwania urzędników, często skompromitowanych, lecz objętych nomenklaturą, na inne stanowiska<sup>253</sup>. Rozliczeniowcy żądali sankcji dla zwolnionych dyscyplinarnie i potępiali praktykę cichego przenoszenia na tzw. inne odcinki. Nadużycia władzy miały być rozliczane nie przed historią, ale przed partią<sup>254</sup>. Postulowano wprowadzenie mechanizmu, który eliminowałby ludzi przypadkowych, nienadających się do pełnienia odpowiedzialnych funkcji<sup>255</sup>. Proponowano też konkretne rozwiązania, jak choćby wprowadzenie dwuletnich kadencji<sup>256</sup>. „Do diabła! My rozumiemy, że można popełnić błędy, bo przecież organizm gospodarczy jest sprawą bardzo skomplikowaną, nie wszystko się udaje. No dobrze. Ale jeżeli ktoś sknoci, to trzeba go po nazwisku nazwać i odwołać. I to powinno się społeczeństwu zakomunikować, a dotąd nic podobnego nie było” – mówił Ireneusz Gwidon Kamiński, szczeciński reprezentant nurtu zachowawczego<sup>257</sup>. Jerzy Przybylski z Poznania wątpił jednak, czy młodzieżowa rezerwa kadrowa dałaby radę zastąpić aparat, „który przecież w części będzie musiał być wyrotowany”<sup>258</sup>. Karkoszka dopominał się o procedurę sprawdzania, tak aby działalność osób na ważniejszych stanowiskach była transparentna<sup>259</sup>. Daleko idącą propozycję zaprezentował Moczar. Jego pomysł polegał na zastąpieniu I sekretarza KC stałym kilkunastoosobowym Prezydium Partii, na którego czele stałby przewodniczący zmieniający się co cztery lata. Kolegialny organ wykonawczy KC stanowiłby sekretariat z sekretarzem generalnym, również wymienianym co cztery lata<sup>260</sup>. Sposobów na podniesienie jakości kadr poszukiwano w „bratnich” krajach, choćby w NRD, gdzie stanowisko w aparacie zależało od odpowiedniego wykształcenia politycznego<sup>261</sup>. Chyba najbardziej szczerzy był I sekretarz płockiego KW Alfred Wałek,

<sup>251</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 437–438.

<sup>252</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 81.

<sup>253</sup> AN w Krakowie, POP PZPR przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście, sygn. 29/2602/4, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście z 12 lutego 1981 r., b.p.

<sup>254</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 5.

<sup>255</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/40, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 13 X 1980 r., k. 184, 189.

<sup>256</sup> B. Papiernik, *Wiele pytań i kilka wniosków*, „Nasza Trybuna”, 3 II 1981.

<sup>257</sup> K. Kozłowski, *Wokół problemu...*, s. 124–125.

<sup>258</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 46.

<sup>259</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 17.

<sup>260</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1355, List Mieczysława Moczara do Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, b.d. [2 IX 1980?], k. 20.

<sup>261</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 51.



który przyznał, że został przywieziony „w teczce”. Stwierdził, że przemieszczanie osób sprawujących funkcje publiczne istnieje i zapewne będzie trwało, bo „mamy przecież jedną Polskę, nie dzielimy ją na 49 ksiąstewek”<sup>262</sup>.

„Doły” domagały się zmian w komitetach wojewódzkich, usunięcia zasiedziałych działaczy i wprowadzenia na ich miejsce ludzi czujących ducha odnowy<sup>263</sup>. W listopadzie 1980 r. w poznańskim KW zdecydowano o wyeliminowaniu z komisji biernych członków partii, a powołanie na ich miejsce robotników oraz chłopów<sup>264</sup>. Żądania czystek wynikały z chęci przerwania sieci powiązań, bo ferment w PZPR sprzyjał wymianom kadrowym. Dotychczasowi patroni odchodzili, a razem z nimi rozpadały się kliki i grupy interesów. Nurt rozliczeniowy to jednak tysiące innych postulatów, gdyż spektrum niezadowolenia miało bardzo szeroki charakter. Krytyce poddawano m.in. bezosobowy sposób komunikowania się kierownictwa partii z członkami<sup>265</sup>, dygnitarski styl pracy, rytualizm i sztapnowość pracy ideowo-wychowawczej<sup>266</sup>, zakupy licencyjne<sup>267</sup>, inwestowanie na wyrost<sup>268</sup>, załamanie w rolnictwie<sup>269</sup> i klikowo-grupowe zasady tworzenia ekipy rządzącej<sup>270</sup>. Domagano się jawności życia wewnątrzpartyjnego – „nic, co dotyczy spraw partii, nawet na najwyższym szczeblu, nie może być owiane mgłą tajemnicy i stanowić przedmiot domysłu członka partii”<sup>271</sup>. Mieszkaniec Koszalina pytał, w jakim celu podawano do konsultacji regulamin wyborów delegatów, skoro i tak po konsultacjach ukazywał się bez żadnych zmian<sup>272</sup>. Inni nie mieli złudzeń i przeczuwali, że postulaty, tak jak przed poprzednim zjazdem, trafią do zsypu w KC<sup>273</sup>. Wśród ciekawszych głosów można wskazać na propozycję zmiany nazwy partii na Polską Partię Pracy, Komunistyczną Partię Polski, Polską Partię Komunistyczną, Polską Partię Socjalistyczną bądź Polską Partię Ludu Pracującego, rezygnację z czynów partyjnych czy opracowanie naukowej teorii dalszego rozwoju PZPR<sup>274</sup>.

<sup>262</sup> *Nieodwracalność przemian. Rozmowa z Alfredem Walkiem, I sekretarzem KW PZPR w Płocku*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 28.

<sup>263</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 550, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie, 13 III 1981 r., k. 65.

<sup>264</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Pismo Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Stanisława Komorniczaka do Kierowników Wydziałów KW PZPR w Poznaniu, Poznań, 3 XI 1980 r., k. 62.

<sup>265</sup> AIPN, 1102/745, Referat Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 38, 24 IX 1981 r.

<sup>266</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 10, 12.

<sup>267</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3615, Notatka ze zebrania OOP nr 8 kopalni „Gottwald”, Katowice, 29 XI 1980 r., b.p.; *Z prasy zakładowej*, „Nasza Trybuna”, 9 I 1981.

<sup>268</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 807, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW z narad aktywu partyjnego w instancjach terenowych województwa koszalińskiego, [wrzesień 1980 r.], k. 41–42.

<sup>269</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 782, Referat Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, [czerwiec 1981 r.], k. 34.

<sup>270</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 22 IV 1981 r., k. 9.

<sup>271</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 168.

<sup>272</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 155, Protokół nr 1/81 z posiedzenia KW PZPR 15 stycznia 1981 r., k. 6.

<sup>273</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-34, Notatka ze spotkania z 60-osobową grupą członków Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej w Gdańsku reprezentującą 3 zespoły zajmujące się problematyką wewnątrzpartyjną, Warszawa, 18 II 1981 r., k. 76.

<sup>274</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 45; *Od dołu – do góry. Notatki z obrad Zespołu Zjazdowego*

W każdym województwie rozliczenia miały inny charakter, a różnice wynikały z lokalnych uwarunkowań, pozycji I sekretarza oraz strefy jego wpływów. Nurt rozliczeniowy był najbardziej popularny w większych organizacjach partyjnych i w dużych miastach. W mniejszych ośrodkach dominowała postawa wyczekiwania na instrukcje z centrali, co było w praktyce wypracowanym modelem funkcjonalnym PZPR. Jako przykład można wskazać województwo nowosądeckie, gdzie reformatorzy byli bardzo słabi i przeważało bierne nastawienie<sup>275</sup>. Warto prześledzić proces rozliczeń kilku I sekretarzy KW, gdyż zjawisko to dobrze obrazuje kulisy wewnętrznego życia partyjnego, stanowi także prelude do wykrystalizowania nurtu dogmatycznego.

W województwie poznańskim postulaty weryfikacji KW w zakresie ideowości i partyjności pojawiły się na jesieni 1980 r.<sup>276</sup> Jerzy Zasada, I sekretarz KW, tracił grunt pod nogami, gdyż zarzucono mu nadużywanie stanowiska<sup>277</sup>. Plotka głosiła, że jego córka kupiła wille przeznaczoną pierwotnie na przedszkole, otrzymała po znajomości pracę w telewizji, a jej mąż w podejrzany sposób stał się właścicielem prestiżowego lokalu na Starym Rynku. Zasadzie zarzucono również przywłaszczenie domku myśliwskiego należącego do Leśnictwa Pustelnik<sup>278</sup>. W związku z utratą poparcia KW ustąpił 19 września 1980 r., a jego miejsce za aprobatą Olszowskiego zajął Jerzy Kusiak<sup>279</sup>.

Zmiana nie uspokoiła jednak aktywu, w KW wciąż dochodziło do intryg, a w aparacie panowała atmosfera podejrzliwości<sup>280</sup>. Wedle plotek zebranych przez służby wojskowe, Kusiak był mało widoczny w działaniu i nadano mu pseudonim „Dziadźko”, gdyż zależało mu jedynie na spokojnym doczekaniu do emerytury<sup>281</sup>. Organizacje partyjne UAM i Zakładów im. Cegielskiego rozpoczęły nawet kampanię na rzecz jego wcześniejszego ustąpienia<sup>282</sup>. W marcu 1981 r. Zasada został ukarany naganą z ostrzeżeniem za „podejmowanie interwencji na rzecz przysporzenia nienależnych korzyści osobistych sobie, a także członkom swojej rodziny”<sup>283</sup>. Część jego bliskich współpracowników oskarżono

---

w *Płocku*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 23; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1363, List do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, Warszawa, 18 X 1980 r., k. 11; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 552, Wnioski zgłoszone w toku Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Koszalinie odbytej w dniach 19–20 czerwca 1981 r., k. 161; *ibidem*, sygn. 549, Informacja o wnioskach i postulatach dotyczących pracy wewnątrzpartyjnej zgłoszonych do Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej w okresie do 14 stycznia 1981 r., k. 51; AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Wnioski wynikające z dyskusji na plenum Komitetu Krakowskiego PZPR z 10 IX 1980 r., k. 6.

<sup>275</sup> A. Siwik, T.J. Biedroń, *PZPR wobec NSZZ „Solidarność” w województwie nowosądeckim (1980–1981)* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010, s. 742.

<sup>276</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR z 18 X 1980 r., k. 47.

<sup>277</sup> J. Pińkowski, *1980...*, s. 67.

<sup>278</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1222, Propozycje CKKP w sprawie odwołania względnie złożenia rezygnacji ze składu centralnych władz partyjnych, b.d., k. 2–3.

<sup>279</sup> S. Jankowiak, *Sytuacja w Wielkopolsce 1980–1981* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłoś, Poznań 2004, s. 27.

<sup>280</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW dot. sytuacji w organizacjach partyjnych Poznania i Krakowa, Warszawa, 7 III 1981 r., k. 370.

<sup>281</sup> AIPN, 1405/34, Informacja Zarządu Politycznego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego na temat wybranych problemów nastrojów społecznych, sytuacji politycznej i personalnej w województwach na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 58.

<sup>282</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 214, Warszawa, 15 III 1981 r., k. 560.

<sup>283</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Teleks nr 128 od Zastępcy Kierownika Wydziału Organizacyjnego KC do I sekretarza KW, Warszawa, 13 III 1981 r., b.p.

o nadużycia i ukarano sankcjami partyjnymi<sup>284</sup>. Pod koniec kwietnia 1981 r., w czasie wyborów delegatów na konferencję w zakładach Cegielskiego, Kusiak otrzymał tylko 30 proc. głosów, co oznaczało, że nie miał szans na utrzymanie stanowiska<sup>285</sup>. „Był w złej sytuacji politycznej i psychicznej, zdawał sobie sprawę, że jest wyeliminowany z gry i było mu wszystko jedno; jakby powiedzieli robotnicy – olewał” – wspominał Edward Skrzypczak<sup>286</sup>. Według Janusza Pałubickiego Kusiakowi pamiętano, że jako przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej miał zrujnować rzemiosło i pogorszyć sieć handlu. Wypomniano mu również nadużycia z okresu, kiedy był „pierwszym” w Kaliszu<sup>287</sup>. Dlatego w czerwcu 1981 r. zastąpił go Skrzypczak. Na jesieni 1981 r. rozliczenia wciąż determinowały lokalną politykę, a ich symbolicznym podsumowaniem było wykluczenie (24 października 1981 r.) Zasady z PZPR<sup>288</sup>.

We wrześniu 1980 r. w Krakowie panował nastrój samobiczowania – informował I sekretarz KK<sup>289</sup>. Część aktywu negatywnie oceniała Krystyna Dąbrowę i doprowadziła 13 października 1980 r. do głosowania w sprawie wotum zaufania dla egzekutywy. Jej członkowie uzyskali jednak mniej niż 50 proc. skreśleń i pozostali na stanowiskach<sup>290</sup>. Dużym rozgłosem odbiła się sprawa Edwarda Barszcza, od 1978 do 1980 r. prezydenta miasta (wypromowanego przez ówczesnego I sekretarza KK Barcikowskiego)<sup>291</sup>, który został oskarżony o nadużycia (machinacje przy budowie segmentu oraz złamanie prawa lokalowego i budowlanego) i usunięty z PZPR. Aktyw domagał się kontynuacji czystek: „w samym Komitecie Krakowskim nie było łatwo. Wobec licznych zarzutów stawianych wielu ludziom z kadry kierowniczej partii, administracji państwowej i gospodarczej, przy braku zaufania do dotychczasowej działalności komisji kontroli partyjnej i organów wymiaru sprawiedliwości, w celu ich zbadania i przedstawienia stosownych wniosków, egzekutywa KK powołała komisję nadzwyczajną pod przewodnictwem sekretarza Henryka Michalskiego” – wspominał Broniek, który 10 września 1980 r. został sekretarzem KK. Zapamiętał, że zmiany następowały powoli, co jeszcze bardziej wzmagало krytykę „dołów”<sup>292</sup>.

W Koszalinie 5 września 1980 r. powołano pod przewodnictwem szefa WKKP zespół mający się zająć rozpatrywaniem zarzutów formułowanych pod adresem aktywu objętego nomenklaturą<sup>293</sup>. W listopadzie 1980 r. kilkunastu I sekretarzy POP wystosowało list do

<sup>284</sup> AIPN, 1405/22, Notatka SWSW dot. opublikowania w „Gazecie Zachodniej” z 19 maja 1981 r. nadużyć, jakich się dopuścili byli sekretarze KW PZPR w Poznaniu, Warszawa, 22 V 1981 r., k. 18–19; *Kary partyjne dla członków Egzekutywy KW w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 8 VI 1981.

<sup>285</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 256, Warszawa, 28 IV 1981 r., k. 327.

<sup>286</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 151.

<sup>287</sup> J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004, s. 458.

<sup>288</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Rozliczenia będą doprowadzone do końca, „Biuletyn Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu”, nr 32, 19 X 1981 r., b.p.; *ibidem*, sygn. 29, Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu o wydaleniu z PZPR, Poznań, 24 X 1981 r., b.p.

<sup>289</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Protokół nr 20/80 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 23 IX 1980 r., k. 3.

<sup>290</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/40, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 13 X 1980 r., k. 208–209.

<sup>291</sup> S. Drabik, *Krakowska PZPR w schyłkowym okresie dekady Gierka [w:] PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Wreszów 2017, s. 194.

<sup>292</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 58–59, 74–75.

<sup>293</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 807, Notatka nr 38–39/80 z posiedzeń Sekretariatu KW PZPR, [wrzesień 1980 r.], k. 2.

Kani, domagając się zmian w KW i prosząc o przybycie wysłannika, który na miejscu zapoznałby się z sytuacją<sup>294</sup>. W grudniu 1980 r. do dymisji podał się Władysław Kozdra, od 8 lat pełniący funkcję I sekretarza KW<sup>295</sup>. Wcześniej w dosyć żalony sposób próbował ratować swoją sytuację i dołączył do nagonki na Gierka<sup>296</sup>. Przekonywał, że nie ma sobie nic do zarzucenia, i ostrzegał Warszawę przed nadchodzącym kryzysem. Odwołał się też do nastrojów antysemickich, wspominając o „wściekłych syjonistach, wściekłym żydostwie”, ale nic tym nie wskórał<sup>297</sup>. Trzeba mu przyznać, że w tej sprawie był wierny poglądom, bo już w 1961 r. donosił ambasadorowi ZSRR o Żydach w PZPR<sup>298</sup>. Jego bliższe i serdeczne relacje z Gierkiem były tajemnicą poliszynela, a uprawiana z gorliwością neofity krytyka lat siedemdziesiątych pozbawiła go resztek wiarygodności<sup>299</sup>. Stracił poparcie aktywu i musiał odejść<sup>300</sup>. Oskarżono go dodatkowo o nadużycia, ale w 1983 r. prokuratura oceniła, że zarzuty nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym<sup>301</sup>. Kozdrę zastąpił dotychczasowy sekretarz KW Waldemar Czyżewski<sup>302</sup>. Rozliczenia wciąż trwały, a ich ofiarą padł prezydent Koszalin Bernard Kokowski, który w marcu 1981 r. ustąpił ze stanowiska, a dwa miesiące później został tymczasowo aresztowany<sup>303</sup>. Mimo

<sup>294</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1229, Teleks do I sekretarza KC Stanisława Kani, Koszalin, 6 XI 1980 r., k. 118.

<sup>295</sup> Por. R. Drabik, *Władysław Kozdra (1920–1986) – szkic biograficzny* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 522–530.

<sup>296</sup> W styczniu 1980 r. Kozdra pisał do Gierka: „Tak jak mi było przeogromnie miło z powodu słów, które skreśliłeś pod moim adresem – tak gorąco Cię proszę o przyjęcie z okazji Twojej urodzinowej rocznicy najlepszych życzeń długich lat życia w dobrym zdrowiu, osobistego szczęścia oraz pomyślności w spełnianiu zamierzeń dla dobra naszej Partii i Ojczyzny. Serdecznie Cię pozdrawiam” (AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4179, List I sekretarza KW PZPR w Koszalinie do I sekretarza KC PZPR, 3 I 1980 r., b.p.). W październiku 1980 r. jego opinia o Gierku diametralnie się zmieniła: „Ostrzegałem przed tym, co idzie, i ostrzegałem przed tym od wielu lat, ostrzegałem i na naradach sekretarzy, i na plenarnych posiedzeniach, ostrzegałem i na ostatnim Zjeździe. I poniekąd tchórze, którzy dziś po Koszalinie mną sobie pomiatają, dzisiaj drżeli ze strachu, a co ten Kozdra narobił, że na Zjeździe Partii tak śmiało i krytycznie wystąpił, a co z tego będzie. A co Wy myślicie, dlaczego Gierek przyjeżdżał po kilka razy do Szczecina, był trzy razy w Słupsku, a chyba od czterech czy więcej lat nie był w Koszalinie – czy to był przypadek? Bo się bał, że mu jeszcze powiem, że mu znowu powiem, bo bywało tak, że mi przerwał głos i udzielił drugiemu” (*ibidem*, sygn. 3930, Przemówienie I Sekretarza KW PZPR w Koszalinie Władysława Kozdry na Plenum KM PZPR w Koszalinie 17 X 1980 r., b.p.).

<sup>297</sup> *Ibidem*, Przemówienie I Sekretarza KW PZPR w Koszalinie Władysława Kozdry na Plenum KM PZPR w Koszalinie 17 X 1980 r., b.p.

<sup>298</sup> M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 424.

<sup>299</sup> W styczniu 1979 r., w związku z brakiem węgla na Pomorzu, Kozdra pisał do Zdzisława Grudnia: „Dlatego też zwracam się do Ciebie jak sekretarz do członka Biura i sekretarza i jak Władek do Zdzisława – pomóż. Musimy ze Śląska dostać kilka pociągów z węglem grubym i kilka z miałem dla kotłowni komunalnych. [...] Wierzę, że tak jak dotąd to bywało – pomożesz nam i bardzo na to liczę” (AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3899, List Władysława Kozdry do Zdzisława Grudnia, Koszalin, 8 I 1979 r., k. 3).

<sup>300</sup> Przemówienie Kozdry z września 1980 r. jest świetnym przykładem partyjnej nowomowy. Z długiej wypowiedzi okraszonej kwiecistymi sformułowaniami nic nie wynikało, co zwolennicy „odnowy” musieli zauważyć: „Społeczna wartość tego planu – planu ciągłego ulepszania naszej działalności, będzie tym większa, im mądrzej i pełniej wykorzystamy doświadczenia instancji i ogniw partyjnych, opinie wszystkich pokoleń działaczy partyjnych, im konstruktywniejsza i dojrzała będzie nasza debata – dyskusja nad nim w całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, im mniej będzie w niej uproszczonych ocen i głosów demagogicznych – zaś rozważa w wypowiedziach pójdzie w parze z odwagą w działaniu i uporem w realizacji ustalanego i ulepszanego systemu funkcjonowania partii” (*ibidem*, sygn. 3929, Przemówienie Władysława Kozdry, [wrzesień 1980], b.p.).

<sup>301</sup> *Ibidem*, sygn. 4180, Notatka Prokuratora Wojewódzkiego z przeglądu akt IC 164/83 Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie Wydział Cywilny przeciwko Władysławowi Kozdrze, Koszalin, 3 XI 1983 r., k. 119–122.

<sup>302</sup> *Ibidem*, sygn. 154, Protokół nr 6/80 z posiedzenia KW PZPR w dniu 10 grudnia 1980 r., k. 210–213, 219–221; *ibidem*, sygn. 548, Protokół nr 25/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w dniu 6 grudnia 1980 r., k. 157.

<sup>303</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW w sprawie wykorzystywania stanowisk służbowych do czerpania korzyści oso-

to podczas konferencji wyborczej PZPR w czerwcu 1981 r. Czyżewski został publicznie skrytykowany za brak postępów w rozliczeniach. Protokół z obrad nie oddawał w pełni gorącej atmosfery na sali, ale jeden z delegatów podszedł do mównicy i bez słowa przewrócił zainstalowane mikrofony<sup>304</sup>. W czasie wyborów Eugeniusz Jakubaszek zastąpił Czyżewskiego, który parę miesięcy później został usunięty z PZPR<sup>305</sup>.

Główną ofiarą katowickich rozliczeń był Zdzisław Grudzień. Specjalna Komisja Plenum KW jednoznacznie stwierdziła jego odpowiedzialność za deformacje i błędy polityczne poprzednich lat. Jako członek Biura Politycznego miał dostęp do odpowiednich materiałów i wpływ na politykę Gierka. Dlatego oskarżono go, że doprowadził katowicką organizację partyjną do ideologicznego rozbrojenia i zatracenia przez nią „cech partii marksistowskiej”. Ponadto zarzucono Grudniowi nieprzestrzeganie kolegalności, brutalne tłumienie wszelkich przejawów krytyki oraz karygodne błędy kadrowe<sup>306</sup>. Stanowisko wojewódzkiej instancji PZPR nie pozostawiało wątpliwości, że ekipa gierkowska została skompromitowana<sup>307</sup>. Prasowe ataki na Grudnia przybrały jednak aż tak wielką skalę, że Biuro Polityczne zaleciło mu opuszczenie Katowic i wyjazd do sanatorium<sup>308</sup>.

Można było publicznie piętnować Grudnia, ale dopiero wyrok sądowy udowodnił jego rzeczywistą winę. W lokalnym aparacie nie było jednak zbyt wielu chętnych do sądowego roztrząsania kulis życia partyjnego KW z lat siedemdziesiątych. W kwietniu 1981 r. organizacje partyjne nadal domagały się rozliczenia Grudnia i słały w tej sprawie pisma do Andrzeja Żabińskiego. Ten jednak nie był chętny do krytyki poprzednika i raz nawet oświadczył, żeby najpierw Kania rozliczył Gierka. Katowicki „pierwszy” zdawał sobie sprawę, że w aparacie pozostali jeszcze ludzie należący do koterii Grudnia. Zmienili już

---

bistych przez niektórych przedstawicieli wojewódzkich władz partyjno-administracyjnych w Koszalinie, Warszawa, 28 III 1981 r., k. 709–710; *Tymczasowy areszt wobec b. prezydenta Koszalina*, „Życie Warszawy”, 15 V 1981.

<sup>304</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR z 19–20 czerwca 1981 r., k. 9–10, 17–18.

<sup>305</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr I/64/81, Warszawa, 21 VI 1981 r., k. 125; *Były I sekretarz KW PZPR w Koszalinie wydany z PZPR*, „Gazeta Krakowska”, 10 XI 1981.

<sup>306</sup> Jako przykłady złych decyzji kadrowych wymieniono Macieja Szczepańskiego, Jana Kulpińskiego, Włodzimierza Lejcza, Gerarda Krocza, Henryka Rechowicza oraz Wiesława Kiczana – AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 13 (1981), Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i z wyników pracy Komisji Plenum KW ds. oceny działalności i ustalenia odpowiedzialności byłych członków kierownictwa władz wojewódzkich, k. 18–19.

<sup>307</sup> „Katowicka organizacja partyjna, silniej niż cała partia, przeżywa głęboki kryzys ideowy, polityczny i organizacyjny. Zakres deformacji – odstępstw od leninowskich norm życia partyjnego, błędów popełnianych na każdym odcinku działalności partyjnej – był w naszym województwie szczególnie rozległy. To w naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej ze szczególnym uporem forsowane były błędne koncepcje, sterowanego – ilościowego rozwoju szeregów partyjnych, manipulowania ludźmi, całymi organizacjami i instancjami partyjnymi, zastępowania żywej pracy ideowo-wychowawczej wszelkiego typu galówkami i uroczystościami. Z całą premedytacją forsowane było hasło o jedności moralno-politycznej społeczeństwa, które praktycznie zamazywało walkę klasową, rozbrajało partię, czyniło ją niezdolną do prowadzenia walki politycznej” (AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/11, Materiały na XVII Wojewódzką Konferencję Programowo-Wyborczą PZPR – opracowanie KW PZPR w Katowicach, czerwiec 1981 r., k. 6). Podobną krytykę zdewaluowanych pojęć, jak „jedność moralno-polityczna narodu” czy „budowa rozwiniętego państwa socjalistycznego”, przeprowadzano w innych organizacjach (AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 549, Wnioski z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, 19 I 1981 r., k. 42; *Partia nie może bać się prawdy – wypowiedź Jana Brońka na konferencji ideologicznej w UJ*, „Gazeta Krakowska”, 23 IV 1981). Gierek wspominał: „Krytykowano mnie nie raz za wysunięcie w latach 70. hasła jedności moralno-politycznej narodu. Było ono faktycznie przeciwstawieniem dyktatury proletariatu. [...] Moim celem było znalezienie takiej formuły ideologicznej, która zastępując pojęcie dyktatury proletariatu, pozwalałaby na znaczne zmniejszenie przymusu administracyjnego w sprawowaniu władzy i rozszerzenie swobód i praw obywatelskich” (E. Gierek, *Smak życia...*, s. 250).

<sup>308</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego z 9 grudnia 1980 r., k. 64.

sojusze, odwrócili się od swojego pryncypała, ale gdyby ktoś zaczął grzebać w ich życiorysach i zagroził karierom, mogliby szybko zmienić front. Żabiński był dlatego powściągliwy w przeprowadzaniu lustracji i tłumaczył: „Jak sobie to praktycznie wyobrażacie? Trzeba by oskarżyciela, a następnie musiały wypowiedzieć się Grudzień, a potem każdy z was. Kto z was stanie przeciwko niemu. On ma na każdego z was haki”. To był właśnie czuły punkt wielu katowickich działaczy. Odsunięty „pierwszy” wiedział o ich przekrętach, a być może zachował jakieś dokumenty. Jedna z działaczek wspominała nawet, że Grudzień celowo każdego czymś obdarował, aby w ten sposób związać ze sobą. Dlatego kierownictwo KW nie zdecydowało się na pełną weryfikację poprzedniej ekipy. Wprawdzie zamierzano powołać w niedalekiej przyszłości specjalną komisję ds. rozliczenia Grudnia, ale zgodnie z sugestią Żabińskiego, sprawa miała być załatwiona „zaocznie”<sup>309</sup>.

Katowickie rozliczenia miały drugie dno. Jan Dziadul z Markiem Kempsem piszą, że życie polityczne na Śląsku kontrolowane było przez egzotyczne trio: Żabińskiego, przewodniczącego MKR Jastrzębie Jarosława Sienkiewicza i Moczarą, stojącego na czele NIK<sup>310</sup>. To właśnie izba miała wywołać na Śląsku psychozę rozliczeń, które były korzystne dla Żabińskiego sympatyzującego z nurtem zachowawczym. Z kolei Sienkiewicz jako członek PZPR mógł planować późniejsze awanse w hierarchii partyjnej. Dokumenty NIK krążyły po śląskich miastach i były wykorzystywane do różnych rozgrywek przez „Solidarność” oraz partyjny aktyw. Swoiste trójporozumienie zakończyło się dopiero na początku 1981 r., kiedy Sienkiewicz został usunięty z MKR<sup>311</sup>. O atmosferze plotek, pomówień i bezpodstawnych oskarżeń wspominał też członek katowickiego KW Adam Gierek, który włączał się do partyjnych dyskusji, broniąc dobrego imienia ojca<sup>312</sup>.

Moczar rzeczywiście próbował wykorzystać polityczne przesilenie, gdyż chciał wrócić do wewnętrznego pierścienia władzy. Sytuacja mu sprzyjała, bo w partii trwały rozliczenia, a on jako szef NIK miał dostęp do poufnych raportów i analiz, niezwykle użytecznych w grach z partyjnymi konkurentami. Z drugiej strony musiał przyjąć spójną narrację, że jego instytucja nie miała siły przebiccia i była lekceważona przez ekipę Gierka. Zgodnie z taką wersją pod koniec 1980 r. wskazywał, że już wcześniej informował o nieprawidłowościach, ale nikt się tym nie interesował i „racja nie posiadała dostatecznej siły przebiccia”<sup>313</sup>. Dodatkowym dowodem na jego bliskie kontakty z Żabińskim było to, że ten ostatni zaproponował mu patronat nad obchodami 60. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego<sup>314</sup>. Być może Żabiński i Moczar zjednoczyli siły, gdyż taki przejściowy alians był dla nich obu korzystny. Zdaniem Barcikowskiego nastroje rozliczeniowe zostały wykorzystane przez Moczarę: „znalazł się ktoś, kto ten stos połał benzyną i podpalił”<sup>315</sup>.

<sup>309</sup> AIPN, 1405/18, Notatka dot. nadzwyczajnego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Katowicach, Warszawa, 24 IV 1981 r., k. 279.

<sup>310</sup> Izba od 8 października 1980 r. podlegała bezpośrednio Sejmowi RP, a nie tak jak wcześniej Prezesowi Rady Ministrów (AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1290, Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 1980 r., Warszawa, luty 1981 r., k. 7).

<sup>311</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 109–111.

<sup>312</sup> A. Woźniak, *Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Plenum KW PZPR w Katowicach*, „Dziennik Zachodni”, 8–10 V 1981.

<sup>313</sup> *Przed całym społeczeństwem stoi obowiązek czynnego uczestnictwa w realizacji nurtu odnowy. Przemówienie prezesa NIK Mieczysława Moczarę*, „Trybuna Robotnicza”, 24 XI 1980.

<sup>314</sup> *Nadrzędnym obowiązkiem konsolidacja patriotycznej jedności Polaków dla wyprowadzenia kraju z kryzysu. Mieczysław Moczar objął patronat nad obchodami 60 rocznicy III Powstania Śląskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 26 I 1981.

<sup>315</sup> K. Barcikowski, *Uszczytów...*, s. 211.

W prasie ogólnopolskiej i regionalnej prawie codziennie można było przeczytać o nieprawidłowościach, korupcji i nepotyzmie<sup>316</sup>. Pod nadzorem NIK i prokuratury znalazły się zwłaszcza dacje oraz domy jednorodzinne<sup>317</sup>. Do NIK wpływało mnóstwo anonimów i w pewnym momencie każdy właściciel wolno stojącego domu mógł się czuć zagrożony<sup>318</sup>. W ciągu trzech miesięcy do centrali NIK wpłynęło około 2400 listów z zarzutami w konkretnych sprawach. W wyniku kontroli organy administracyjne wezwały około 450 osób do uiszczenia zaległych podatków oraz opłat<sup>319</sup>. Kontrolerzy zjawiali się w urzędach, zakładach, badali zasadność wydatków funduszy reprezentacyjnych, kontrolowali rachunki i pozwolenia<sup>320</sup>. Niektórzy działacze sami zgłaszali się do NIK, aby oczyścić się z zarzutów krążących w formie plotek<sup>321</sup>. Do końca kwietnia 1981 r. NIK zakończyła badanie zarzutów wobec około 4,4 tys. osób w całym kraju, w tym wobec ponad 1,8 tys. zajmujących stanowiska kierownicze. Nie potwierdzono zarzutów wobec około 2,3 tys. osób, w tym w stosunku do około 690 osób ze stanowisk funkcyjnych<sup>322</sup>.

Głównym celem rozliczeń była oczywiście odsunięta ekipa. W Katowicach postulowano, aby „przed kamery telewizji poprosić Gierka i Jaroszewicza, niech wytłumaczą się ze stanu, do jakiego doprowadzili gospodarkę PRL”<sup>323</sup>. Pytano, jak można było dopuścić do kultu „pierwszego”, i dziwiono się, że w encyklopedii znalazł się biogram jego syna Adama<sup>324</sup>. O skuteczności odgórnie sterowanej kampanii niechęci świadczy zjawisko, że praktycznie przestano nadawać dzieciom imiona Edward oraz Piotr. W krakowskiej Nowej Hucie i Śródmieściu, gdzie rocznie przychodziło na świat około 13,5 tys. dzieci, w ciągu dwunastu miesięcy imię Edward otrzymało zaledwie kilku najmłodszych obywateli PRL, a imię Piotr – zaledwie kilkunastu chłopców<sup>325</sup>. Echa rozliczeń rozlały się poza instancje,

<sup>316</sup> *Trwa rozliczanie osób, które dopuściły się nadużyć*, „Gazeta Zachodnia”, 25 V 1981; *Aktualne zadania kontroli państwowej. Narada w Najwyższej Izbie Kontroli*, „Trybuna Mazowiecka”, 27 II – 1 III 1981; *Ponad 600 spraw rozpatruje warszawska NIK*, „Trybuna Mazowiecka”, 2 III 1981; *W imieniu prawa. Rozmowa z prokuratorem wojewódzkim Zdzisławem Kupcem*, „Trybuna Robotnicza”, 19 I 1981.

<sup>317</sup> AIPN, 1405/17, Prokuratura Generalna. Serwis informacyjny nr 5/81 (za okres 1–31 V 1981), k. 361–366; A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 26; A. Ogiegło, *Dacza na cenzurowanym*, „Trybuna Robotnicza”, 10–11 I 1981; W. Szcześniak, *Dacze pod mikroskopem*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 6; W. Szcześniak, *Kłamstwa i prawdy. O willach, domkach i działkach*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 22; por. M. Romański, *Afery i nadużycia gospodarcze. Przyczynek do badań nad przestępczością w PRL*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. XII, s. 133–134.

<sup>318</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 430.

<sup>319</sup> *Można budować, ale uczciwie. Wille pod kontrolą NIK-u*, „Trybuna Robotnicza”, 11 II 1981.

<sup>320</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1290, Notatka Wicedyrektora Departamentu Prezydialnego NIK dr Tadeusza Owczarka w sprawie kontroli przeprowadzonych w Wydziałach Budżetowo-Gospodarczych niektórych Urzędów Wojewódzkich w zakresie prawidłowości wykorzystania funduszu reprezentacyjnego w 1980 r., Warszawa, [marzec 1981 r.], k. 2–3; *Bez skrupułów nadużywali władzy, bez pardonu wydalono ich z partii. Z prac Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej*, „Gazeta Krakowska”, 20 I 1981; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 156, Sprawozdanie WKKP w Koszalinie (za okres styczeń 1980 – maj 1981), Koszalin, czerwiec 1981 r., k. 39–41; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 807, Informacja WKKP w Koszalinie na temat kontroli wykorzystania zakładowych funduszy socjalnych i mieszkaniowych oraz funduszu reprezentacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem zasadności ich wydatkowania, Koszalin, sierpień 1980 r., k. 6–14.

<sup>321</sup> *O powszechną rzetelność. Wywiad z Feliksem Podhoreckim, dyrektorem Delegatury Warszawskiej NIK*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 2.

<sup>322</sup> *Sankcje wobec nieuczciwych członków partii. Obradowało plenum CKKP*, „Dziennik Zachodni”, 8–10 V 1981.

<sup>323</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/11, Biuletyn Nr 2. Wnioski z dyskusji przedjazdowej. Opracowanie Wojewódzkiego Zespołu ds. Wniosków Przedjazdowych, redakcja „Metody”, KW PZPR w Katowicach, k. 115.

<sup>324</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1235, Wykaz niektórych pytań zgłoszonych przez lektorów na spotkaniu w dniu 10 października 1980 r., k. 8.

<sup>325</sup> *Spadek zainteresowania imionami Edek i Piotruś*, „Gazeta Krakowska”, 5 XI 1981.

żyły w mediach krajowych i zagranicznych<sup>326</sup>. Jeden z działaczy opowiadał: „Moja 7-letnia córka, która pierwszą klasę dopiero co skończyła, rysuje przy stole (ona często rysuje) i tak patrzę: domki, auta, drzewko i słoneczko, takie motywy właśnie, stereotypowe, dzieci lubią rysować domki i auta. Pytam się, co to są za domki, a ona mi na to mówi, że to nie są żadne domki, tylko to są wille Gierka, ponieważ teraz była audycja telewizyjna i tu właśnie mówili na ten temat, a ona obejrzała audycję z psem Pankracym i tam namawiali, żeby ona wysłała na konkurs takie rysunki, więc chciała to podpisać i wysłać”<sup>327</sup>.

Czasami dochodziło do kuriozalnych sytuacji. Zygmunt Fudelewski z Kostiuchny w liście do Biura Politycznego zaproponował odstąpienie swojego domu Gierkowi po tym, jak ten stwierdził, że nie ma gdzie mieszkać<sup>328</sup>. Zbigniew Regucki w notatce dla Grabskiego humorystycznie zaznaczył, że list był zbyt wspaniałomyślny, by mógł być traktowany serio<sup>329</sup>. Mimo to Żabiński, który otrzymał kopię propozycji, polecił przeprowadzić wizję lokalną; okazało się, że nikt pod wskazanym adresem nie mieszkał<sup>330</sup>. Ale rozliczenia trwały. Biuro Polityczne podjęło decyzję o anulowaniu niektórym prominentom odznaczeń państwowych<sup>331</sup>. Wzięto pod lupę zatrudnienie ich rodzin, a w przypadku Grudnia ścieżkę uzyskania dyplomu oraz przydziału mieszkania<sup>332</sup>. Senat Politechniki Krakowskiej powołał nawet specjalną komisję ds. przebiegu eksternistycznych studiów Andrzeja Jaroszewicza<sup>333</sup>. W sierpniu 1981 r. prokuratura wszczęła przeciwko niemu śledztwo. Oskarżono go o przyjęcie łapówki 20 tys. USD od Kazimierza Tyrańskiego<sup>334</sup>. Podnoszono również problem wieloletowości pracowników aparatu, którzy często dorabiali na uczelniach wyższych jako specjaliści, konsultanci bądź radcy prawni<sup>335</sup>. Zresztą Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przeprowadzało wówczas kontrole w poszukiwaniu fikcyjnego zatrudniania<sup>336</sup>.

Na brak pracy nie narzekały komisje kontroli partyjnej, choć chaos w aparacie zaciążył na ich skuteczności. Nie stanowiły skutecznego narzędzia dyscyplinującego aktyw, a ich członkom zarzucano oportunizm, opieszałość oraz brak chęci wykrywania korupcji. Wypominano im niekiedy celowe działania na szkodę PZPR, a wręcz dopuszczania się „kamouflażu faktów i opinii”<sup>337</sup>. Dodajmy, że zarzuty o ukrywanie nadużyć kierowano

<sup>326</sup> *Luxus-Villen, Pornofilme, Saunaklub*, „Der Spiegel” 1980, nr 42; AAN, KC PZPR, sygn. XI/1017, Towarzysze rozliczają. „Stern” nr 19 z 30 kwietnia 1981 r. (tłumaczenie z języka niemieckiego), k. 186–192.

<sup>327</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 302.

<sup>328</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Z. Fudelewskiego do Biura Politycznego KC PZPR, Kostiuchna, 20 V 1981 r., k. 80.

<sup>329</sup> *Ibidem*, Notatka Z. Reguckiego dla T. Grabskiego, 4 VI 1981 r., k. 79.

<sup>330</sup> *Ibidem*, List A. Żabińskiego do Z. Reguckiego, Katowice, 24 VI 1981 r., k. 81.

<sup>331</sup> *Ibidem*, sygn. XI-33, Notatka Biura Politycznego, Warszawa, 13 VII 1981 r., k. 269–270.

<sup>332</sup> *Ibidem*, sygn. XI/262, Informacja Zastępcy Szefa Urzędu Rady Ministrów Stanisława Marcinińskiego w sprawie mieszkania Zdzisława Grudnia, 22 XI 1981 r., k. 303–305; *Korzystna zamiana*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19; J. Smoczyński, *Nie byłem „czerwonym księciem” – mówi Andrzej Jaroszewicz*, „Gazeta Krakowska”, 23 II 1981; T. Ordyk, *Jak zostać inżynierem metalurgiem w 15 miesięcy? Oglądałem indeks Zdzisława Grudnia*, „Gazeta Krakowska”, 24 II 1981.

<sup>333</sup> *Sprawa dyplomu Andrzeja Jaroszewicza*, „Trybuna Mazowiecka”, 10 III 1981.

<sup>334</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. Andrzeja Jaroszewicza, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 415.

<sup>335</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 110–111.

<sup>336</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIB-480, Informacja Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych za kwiecień 1981 r., k. 20.

<sup>337</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 9–10.



również w stronę NIK<sup>338</sup>. Wątpliwości miały swoje uzasadnienie, gdyż w kręgu zainteresowań inspektorów znaleźli się Kania z Jaruzelskim, ale informacje o tym nie ujrzały światła dziennego<sup>339</sup>. Niektóre dokumenty w niewyjaśniony sposób ginęły, a sprawy po cichu umarzano. W Lublinie skierowano do sądu 24 postępowania karne, ale po pewnym czasie sprawy zamarły. Okazało się, że dowody wyparowały, a w archiwum sądu odnaleziono jedynie akta dwóch spraw<sup>340</sup>. Lech Obreda, przewodniczący WKKP w Piotrkowie Trybunalskim, stwierdził, że choć komisja „dostrzegała negatywy mające miejsce, to jednak nie zawsze dostatecznie szybko reagowała i do końca rozliczała”<sup>341</sup>. Członkowie gdańskiej WKKP otwarcie przyznali, że ich działalność stanowiła fikcję. Nie wiedzieli, jak mają rozpatrywać poszczególne sprawy, zespoły robocze nie odbywały systematycznych dyżurów, a członkowie nie otrzymali nawet legitymacji<sup>342</sup>. Pasywność kontrolerów miała racjonalne podłoże. Do tej pory udział w WKKP i CKKP nie niósł za sobą poważniejszych obowiązków, nie oczekiwano od nich rewolucyjnej czujności i bezwzględного tropienia nadużyć. W latach siedemdziesiątych komisje stanowiły atrapę i były zależne od lokalnego kierownictwa. Teraz sytuacja się zmieniła, a aktyw oczekiwał większego zaangażowania, co mogło doprowadzić do konfliktu interesów. Nie każdy członek komisji miał tyle odwagi, aby obiektywnie oceniać swoich kolegów i przełożonych z KW.

Członkowie pozostawali ponadto pod wpływem lobby zainteresowanych tuszowaniem bądź nagłaśnianiem poszczególnych spraw. Jeden z członków WKKP dosadnie stwierdził, że jest to „maczanie palców w bagnie”<sup>343</sup>. Rozliczenia dotyczyły nie tylko rzeczywistych sprawców, ale stały się polem gier politycznych. Wysłanie listu z donosem poza znaczkiem nic nie kosztowało, a mogło komuś realnie zaszkodzić. Gdy działacz został oskarżony w lokalnej bądź ogólnopolskiej gazecie, to trudno mu było publicznie dowieść niewinności. Taki los spotkał Ryszarda Frelka, któremu NIK zarzucił nadużycia, od razu nagłośnione przez prasę. Doznał wówczas – jak pisał – „straszliwej szkody, najgłębszej moralnej krzywdy” i interweniował u wiceprezesa NIK Władysława Piłatowskiego<sup>344</sup>. Izba często udostępniała wybranym dziennikarzom dokumenty, które służyły później jako baza dla demaskatorskich artykułów<sup>345</sup>. Sytuacja wyglądała gorzej, gdy oskarżony nie miał znajomości w oficjalnych mediach. Dlatego zjawisko nurtu rozliczeniowego to także masowe donoszenie. Anonimy wysyłano, aby zaszkodzić politycznym konkurentom, sąsiadom czy nielubianym kolegom z pracy. Powód zawsze się znalazł, a dekompozycja PZPR sprzyjała „ludowej” rewindykacji.

Jak wynika ze sprawozdania katowickiej WKKP, od marca 1980 do czerwca 1981 r. anonimy stanowiły aż jedną trzecią wszystkich listów. Wśród najczęstszych zarzutów podawano nadużywanie stanowisk, nieuczciwą budowę domów jednorodzinnych, nie-

<sup>338</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Pismo pracowników Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w sprawie nadużyć gospodarczych w PZB, Kołobrzeg, 15 III 1981 r., k. 242–244.

<sup>339</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław...*, s. 432.

<sup>340</sup> AIPN, 1405/39, Notatka SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 19 II 1981 r., k. 41.

<sup>341</sup> AIPN Ld, pf 16/273, Materiały i dokumenty z plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Piotrkowie Trybunalskim odbytego 16 października 1980 r. na temat „Ocena aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w województwie piotrkowskim”, Piotrków Trybunalski, 16 X 1980 r., k. 26–27.

<sup>342</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 13033, Protokół plenarnego posiedzenia WKKP w Gdańsku z 5 X 1981 r., k. 59.

<sup>343</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 VI 1981 r., k. 163.

<sup>344</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Ryszarda Frelka do Wiceprezesa NIK Władysława Piłatowskiego, b.d., k. 153–156.

<sup>345</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1242, Pismo do Prezesa NIK Mieczysława Moczara, Warszawa, 3 VI 1981 r., k. 214.

uzasadnione korzystanie z przywilejów, nadmierne bogacenie się, fałszowanie statystyk, niewłaściwe stosunki międzyludzkie oraz pijaństwo<sup>346</sup>. Duża liczba anonimów odzwierciedlała zakulisowe rozszady kadrowe. Zapewne swoją rolę odegrała zazdrość wobec decydentów, którzy wykorzystali gierkowski boom na początku lat siedemdziesiątych. Wille i dacje nad jeziorem stanowiły obiekt marzeń lokalnych działaczy, ale nie wszyscy mieli możliwości i warunki, aby je zdobyć. Niespełnione ambicje widać po wypowiedzi jednej z pracownic KC, która szybko złapała się na przejęzyczeniu: „Ja też naprawdę chciałabym mieć daczę, chociaż czy bym chciała? Nie, wcale nie jest to najpotrzebniejsze. Zupełnie nieźle mi bez daczy we wspaniałym ośrodku, w pięknych ośrodkach wypoczynkowych KC, czy trochę gorszych, znacznie gorszych Funduszu Wczasów Pracowniczych [...] wycofuję, dacza mi niepotrzebna”<sup>347</sup>.

W kularach rozpuszczano plotki, a do instytucji wysyłano zażalenia i donosy<sup>348</sup>. W 1980 r. do NIK wpłynęło aż 19 237 skarg, w tym 9585 anonimów. Dla porównania, rok wcześniej były jedynie 7264 skargi<sup>349</sup>. Od września 1980 do lutego 1981 r. do Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej wpłynęło ponad 700 spraw, czyli dwa razy więcej niż w ubiegłych latach, ale według Kociołka ponad 60 proc. zarzutów nie znalazło potwierdzenia<sup>350</sup>. Przewodniczący WKKP stwierdził, że około 50 proc. sygnałów kierowanych przez osoby prywatne było anonimowych<sup>351</sup>. Grabski wspominał, że od 1 maja do 15 czerwca 1981 r. NIK rozpatrywała 1700 wniosków, z których potwierdziło się jedynie 112<sup>352</sup>.

Ogromna skala donosów jest również widoczna przy analizie poszczególnych województw. Od września 1980 do lutego 1981 r. do gdańskiej WKKP wpłynęło 331 spraw, w tym 8 doniesień, 195 skarg, 92 anonimów i 36 odwołań<sup>353</sup>. W 1981 r. do tamtejszych instancji napłynęło 4208 listów<sup>354</sup>. Na tej podstawie (do kwietnia 1981 r.) wykluczono z partii 309 osób<sup>355</sup>. W Koszalinie więcej niż połowie wydalonych z PZPR postawiono zarzuty nadużyć i kradzieży<sup>356</sup>. W Warszawie do czerwca 1981 r. usunięto 395 osób, z czego

<sup>346</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/11, Sprawozdanie z działalności WKKP za okres od marca 1980 r. do czerwca 1981 r. – opracowanie KW PZPR, Katowice, czerwiec 1981 r., k. 35.

<sup>347</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 58.

<sup>348</sup> D. Tresenberg, *Po prostu sprawiedliwość. Z działalności Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 3 II 1981; B. Hołda, *Sprawiedliwe rozliczenie*, „Nasza Trybuna”, 19 II 1981; *Jest wiele do wyprostowania. Rozmowa „Trybuny Robotniczej” z przewodniczącym Komisji KW PZPR do spraw Listów, Skarg i Wniosków tow. Hubertem Galeczką*, „Trybuna Robotnicza”, 11 XI 1980.

<sup>349</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1290, Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 1980 r., Warszawa, luty 1981 r., k. 12.

<sup>350</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 820, Stenogram posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 II 1981 r., k. 23–24.

<sup>351</sup> *Ocena musi być sprawiedliwa. Rozmowa „Życia” ze Zdzisławem Lewandowskim, przewodniczącym Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej*, „Życie Warszawy”, 27 V 1981.

<sup>352</sup> *Notatka dot. spotkania z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC, 24 VI 1981 r.* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 61.

<sup>353</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 107.

<sup>354</sup> *Ibidem*, sygn. 876, Informacja o problematyce i sposobie załatwiania listów i skarg wpływających do instancji partyjnych, administracji państwowej i gospodarczej województwa gdańskiego w 1981 r. Informacja Prezydium Komisji Skarg i Inspekcji KW PZPR w Gdańsku, marzec 1982 r., k. 45.

<sup>355</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 20889, Sprawozdanie WKKP w Gdańsku za okres kadencji 1980–1981, Gdańsk, maj 1981 r., b.p.

<sup>356</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 156, Sprawozdanie WKKP w Koszalinie (za okres styczeń 1980 – maj 1981), Koszalin, czerwiec 1981 r., k. 36.

26 proc. pod zarzutem niegospodarności i marnotrawstwa<sup>357</sup>. Z kolei w Krakowie od września 1980 do marca 1981 r. do komisji kontroli partyjnej wpłynęło 281 spraw, z czego żadna nie dotyczyła robotników ani chłopów, lecz pracowników umysłowych. Z partii wydano 18 osób; przeprowadzono również 61 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych<sup>358</sup>. Ale już od stycznia do lipca 1981 r. wydano 120 członków, w tym 60 robotników, głównie za nadużycia i łapownictwo<sup>359</sup>.

To właśnie lokalne KW, poza NIK i prokuraturą, były adresatem anonimów, tam szukano sprawiedliwości i wysyłano donosy. W lipcu 1980 r. do koszalińskiego KW wpłynęło 60 listów, w sierpniu – 58, a we wrześniu – aż 183<sup>360</sup>. W Poznaniu w 1980 r. do KW wysłano 6094 listy – o 918 więcej niż w 1979 r. Zwiększyła się liczba interwencji telefonicznych, a nową formę kontaktów społeczeństwa z PZPR stanowiły delegacje mieszkańców, które przybywały do gmachu KW z problemami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi<sup>361</sup>. Komisje kontroli przyjęły różne warianty postępowania z anonimami. Dalszy bieg nadawano zazwyczaj sprawom, które zawierały konkretne informacje, umożliwiające późniejszą weryfikację<sup>362</sup>. Resztę odkładano *ad acta*, ale interwencja w poszczególnych przypadkach zależała głównie od tego, czy była politycznie przydatna dla lokalnego układu władzy.

Informacje o żywiołowości lokalnych rozliczeń szybko docierały do Warszawy. Sytuacja stawała się niebezpieczna, bo niekontrolowany proces „społecznego” odsuwania wysokich rangą działaczy nie działał na korzyść ekipy Kani. Biuro Polityczne starało się tonować nastroje i hamować spontaniczną weryfikację<sup>363</sup>. Nurt rozliczeniowy mógł w pewnym momencie uderzyć w kierownictwo PZPR, które razem z Gierkiem odpowiadało za politykę lat siedemdziesiątych. Nie dziwi zatem powściągliwe podejście Barcikowskiego: „My nie przyjmujemy takiego punktu widzenia, że jak ktoś schodzi z funkcji, to ma być podeptany. Ci towarzysze mylili się, mogli zrobić nawet ciężkie błędy, ale przecież nie ze złej woli je robili, oni tak jak my przepracowali w partii, czy w robocie państwowej. To nie jest tak, że [...] ktoś dostanie kopa i poleci nie wiadomo dokąd. Jest naszą sprawą to rozwiązać zgodnie z wymogami kultury politycznej, a nie tak ot sobie, jak nieraz młodzi ludzie uważają, że jak polecał, to na śmietnik z nim”<sup>364</sup>.

Napór na rozliczenia był jednak na tyle silny, że Sekretariat KC musiał zareagować. 19 września 1980 r. Zdzisław Kurowski wysłał do I sekretarzy KW instrukcję, w której podawał, jak odpowiadać na postulaty weryfikacyjne. Nakazał podjęcie generalnej linii

<sup>357</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 782, Informacja o pracy Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 110.

<sup>358</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/42, Protokół z obrad plenarnych posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 12 IV 1981 r., k. 33.

<sup>359</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/140, Skreślenia i wydalenia z PZPR. Opracowanie Sektora Informacji Wydziału Organizacyjnego Komitetu Krakowskiego PZPR, Kraków, 5 VIII 1981 r., k. 93.

<sup>360</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 548, Problematyka listów i skarg kierowanych w 1979 r. i w I półroczu 1980 r. do KW oraz do KM, KMiG i KG – opracowanie Referatu Listów Komisji Skarg i Wniosków KW PZPR w Koszalinie, październik 1980 r., k. 145.

<sup>361</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 28, Sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Poznaniu za lata 1980–1981, Poznań, czerwiec 1981 r., k. 17–18.

<sup>362</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 13033, Protokół plenarnego posiedzenia WKKP w Gdańsku z 25 VI 1981 r., k. 47.

<sup>363</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego, 6 I 1981 r., k. 35.

<sup>364</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3872, Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w Koszalinie 11 września 1980 r., k. 56.

obrony kadry kierowniczej, przeciwstawianie się fałszywym pomówieniom i oskarżeniom oraz dementowanie plotek. Polecił również, w kwestii udokumentowanych przypadków, podejmowanie pilnych decyzji kadrowych, które wyprzedzałyby społeczną presję<sup>365</sup>. O potrzebie przeglądu kadr dyskutowano również na posiedzeniach Biura Politycznego<sup>366</sup>. Gremium poleciło Olszowskiemu reagowanie na artykuły „podjudzające” przeciw kierownictwu<sup>367</sup>. Ale ciśnienie „dołów” nie malało i do grudnia 1980 r. Wydział Administracyjny KC dokonał wielu zmian personalnych<sup>368</sup>. Zgodnie z zaleceniami VII Plenum zdecydowano o kompleksowej ocenie kadry kierowniczej. Do 1 maja 1981 r. należało rozpatrzyć sprawę pilne, a do 30 czerwca przeprowadzić dalszą weryfikację. Przeglądu, a następnie oceny dokonywały zespoły składające się z trzech, czterech osób powołanych przez instancje PZPR<sup>369</sup>. Można postawić tezę, że walec nurtu rozliczeniowego w dosłownym znaczeniu rozjechał aparat. W sporadycznych wypadkach dochodziło nawet do obalania komitetów, kiedy odsuwano starą ekipę, a do skompletowania nowej brakowało chętnych<sup>370</sup>. Między VI Plenum KC a 24 czerwca 1981 r. stanowisko I sekretarza KW straciły aż 43 osoby<sup>371</sup>.

Wielu prominentów zostało wykluczonych z PZPR, a niektórzy zostali aresztowani<sup>372</sup>. Ten zapobiegawczy środek zastosowano m.in. w Bydgoszczy wobec byłego wojewody Edmunda Lehmana oraz byłego naczelnika KW MO Mieczysława Majchrzaka. Obydwu zarzucono nadużycia przy budowie domków letniskowych<sup>373</sup>. Aresztowano także osoby ze świecznika, jak choćby byłego ministra budownictwa Adama Glazura<sup>374</sup>. Ataki rozliczeniowców czasami przekraczały granicę dobrego smaku i miały tragiczne konsekwencje. Szerokim echem odbiło się samobójstwo dwóch urzędników, którzy psychicznie nie wytrzymali nagonki<sup>375</sup>. Życie odebrali sobie: Edward Barszcz (były minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych<sup>376</sup>) oraz Jerzy Olszewski (były minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, a w 1977 r. zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów). Ten drugi 21 listopada 1980 r. decyzją CKKP został usunięty z PZPR<sup>377</sup>. Zarzucono mu podejmowanie nieuzasadnionych i błędnych decyzji w sprawach budowy obiektów biurowych i hotelowych przez firmy zagraniczne za pośred-

<sup>365</sup> *Ibidem*, sygn. 807, Pismo Sekretarza KC Zdzisława Kurowskiego do I sekretarza KW PZPR, Warszawa, 19 IX 1980 r., k. 47.

<sup>366</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzeń Biura Politycznego w dniach 6, 7 i 10 lutego 1981 r., k. 5.

<sup>367</sup> *Ibidem*, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego, 10 III 1981 r., k. 3.

<sup>368</sup> *Ibidem*, sygn. LI-22, Notatka o realizacji niektórych zadań wynikających dla Wydziału Administracyjnego KC PZPR z postanowień VI i VII Plenum KC, Warszawa, 19 XII 1980 r., b.p.

<sup>369</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 810, Wytoczne Sekretariatu KC PZPR w sprawie przeglądu i ocen kadr kierowniczych, Warszawa, marzec 1981 r., k. 138–141.

<sup>370</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Spotkanie z delegatami na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, 28 V 1981 r., k. 121.

<sup>371</sup> W tym czasie stanowiska zachowali: Zdzisław Luciński (ciechanowskie), Tadeusz Fiszbach (gdańskie), Krystyn Dąbrowa (krakowskie), Władysław Kruk (lubelskie), Michał Niedźwiedz (pilskie), Janusz Kubasiewicz (skiermiewickie) – AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Zmiany na funkcji I sekretarza KW. Stan na 29 VI 1981 r., k. 14.

<sup>372</sup> *Partyjne kary dla kombinatorów. Wykluczenia nieuczciwych z szeregów PZPR*, „Dziennik Zachodni”, 28 V 1981; *I sekretarz i wojewoda pilski poza szeregami PZPR*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981.

<sup>373</sup> *Aresztowano byłego wojewodę bydgoskiego*, „Głos Wielkopolski”, 30 IV 1981.

<sup>374</sup> *Były minister za kratkami*, „Dziennik Zachodni”, 9 IV 1981.

<sup>375</sup> Por. A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 101–102.

<sup>376</sup> AIPN, 1405/22, Odpis listu pożegnane Edwarda Barszcza skierowanego do rodziny, k. 361–361v; *Samobójstwo byłego ministra budownictwa*, „Dziennik Zachodni”, 26 V 1981.

<sup>377</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4061, Informacja nr IV/105/80, Warszawa, 27 XI 1980 r., k. 85; *Samobójstwo byłego ministra handlu zagranicznego*, „Dziennik Zachodni”, 26 V 1981.

nictwem PHZ „Intraco”. Podczas realizacji kontraktu miał sobie – przy okazji – wybudować willę w Warszawie<sup>378</sup>. W związku z podejrzeniem korupcji, poddany został w 1981 r. inwigilacji przez SB<sup>379</sup>. Popelnił samobójstwo w wypominanym mu domku letniskowym<sup>380</sup>.

Dyskusja na temat rozliczeń i krytycznej oceny poprzedniej dekady toczyła się również w stronnictwach sojuszniczych. „Wiele było przyczyn głębokiego kryzysu politycznego i gospodarczego, społecznego i moralnego – styl rządzenia charakteryzował się arogancją i lekceważeniem opinii społecznej, propaganda sukcesu rozmięła się z prawdą i zdrowym rozsądkiem, nastąpiło wielkie przeciążenie inwestycjami – często nieudanymi – z równoczesnym ogromnym zadłużeniem kraju i niedorozwojem rolnictwa. Spowodowało to powszechny kryzys zaufania do kierownictwa państwa i utratę więzi między władzą a społeczeństwem” – czytamy w uchwale XIII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD w Katowicach z lutego 1981 r.<sup>381</sup> Wśród członków SD sporo kontrowersji zaczęła wzbudzać interpretacja kierowniczej roli PZPR. Dostrzegano, że w praktyce dochodzi do nagannych sytuacji, że decyzje instruktorów lub sekretarzy KW i KM mają decydujący wpływ nawet na opinie w sprawach przydatności i kwalifikacjach działaczy SD. Pojawiały się propozycje zawarcia konkordatu z Watykanem i ogłoszenia nowych wyborów do sejmu i rad narodowych<sup>382</sup>. Niektóre lokalne ogniwa SD dość krytycznie oceniały politykę władz, protestując np. w sprawie reakcji PZPR na wydarzenia w Bydgoszczy<sup>383</sup>. Na fali „odnowy” ludzie interesowali się również aktywnością posłów na sejm. Jak wspomina Broniek, wielu parlamentarzystów zgłoszonych przez FJN było zmuszonych do złożenia mandatów, a niektórych takiego mandatu pozbawiono<sup>384</sup>.

Kampania rozliczeniowa doprowadziła do odwołania wielu prominentów, ale miała swoje granice. Można było usunąć lokalnego sekretarza, ogłosić „odnowę”, ale odchodzącemu włos z głowy nie spadał. Prawa nomenklatury nie zostały naruszone i napiętnowany działacz przesuwany był na tzw. inny odcinek<sup>385</sup>. W KC powołano nawet międzywydziałowy zespół pod przewodnictwem Rokoszewskiego, który zajmował się sprawami zatrudniania osób odchodzących z aparatu<sup>386</sup>. Jedni chcieli się sprawdzić w dyplomacji, inni rozpoczynali karierę w administracji lub gospodarce. Tych, którzy narazili się lokalnym społecznościom, z reguły wysyłano w inne rejony kraju lub na placówkę, tak aby ich obecność nie podgrzewała atmosfery. Przykładem może być wrocławski KW, który poprosił KC o pomoc w znalezieniu zatrudnienia na okres przejściowy byłym sekretarzem, aby na jakiś czas wyjechali z miasta<sup>387</sup>. Temu służyły wyjazdy na studia w celu

<sup>378</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-225, Notatka w sprawie zarzutów wobec b. ministra MHZiGM tow. J. Olszewskiego, 2 X 1980 r., k. 40–46.

<sup>379</sup> AIPN, 01220/11, t. 297, Zadanie Nr 48 na prowadzenie obserwacji figuranta rozpracowania krypt. „Karbon”, Warszawa, 10 II 1981 r., k. 2–2v.

<sup>380</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 213.

<sup>381</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1 (I sekretariat), Uchwała XIII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach, 12 II 1981 r., k. 28.

<sup>382</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1 (I sekretariat), Informacja o przebiegu Zjazdów w Miejskich Komitetach Stronnictwa Demokratycznego woj. katowickiego w IV kwartale 1980 r., Katowice, styczeń 1981 r., k. 58–59.

<sup>383</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, Rezolucja protestacyjna Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Jeleniej Górze, 27 III 1981 r., k. 163–164.

<sup>384</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 79.

<sup>385</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski zgłoszone na posiedzeniu Biura Politycznego, 31 III 1981 r., k. 2.

<sup>386</sup> *Ibidem*, sygn. XI-163, Informacja o realizacji zaleceń Biura Politycznego KC PZPR z 16 XII 1980 r., k. 37.

<sup>387</sup> *Ibidem*, sygn. XI/250, Prośby KW PZPR we Wrocławiu skierowane do Sekretariatu KC PZPR, Wrocław, 3 IV 1981 r., k. 14.

uzupełnienia wykształcenia lub przejście na emeryturę bądź rentę. Wśród sekretarzy KW do dyplomacji przeszli m.in. Władysław Juszkiewicz z Białegostoku (został konsulem w Warnie), Bolesław Koperski z Łodzi (mianowany ambasadorem w Rumunii) i Leon Kotarba z Rzeszowa (przyjął stanowisko konsula w Kijowie)<sup>388</sup>.

Do 30 września 1981 r. odwołano 249 sekretarzy KW i przewodniczących WKKP, jednak większości z nich nie zostawiono samym sobie. I tak: 50 z nich przeszło do pracy w gospodarce i administracji, 28 pozostało w aparacie na stanowiskach niewybieralnych, 64 skierowano do szkół i na studia, 78 przeszło na rentę lub emeryturę, a jedynie 29 osób pozostało bez pracy. Spośród 2727 byłych sekretarzy instancji I stopnia i byłych sekretarzy KZ 1434 znalazło zatrudnienie w gospodarce i administracji, 661 skierowano do aparatu na funkcje niewybieralne, 125 wysłano na studia, 236 przeszło na emeryturę lub rentę, a 272 pozostało bez zatrudnienia<sup>389</sup>.

Jak wynika z przedstawionych danych, większość odwołanych znalazła nowe zajęcie. Najwięcej etatów do obsadzenia znajdowało się w komitetach Łódzkim i Warszawskim. Istotną przeszkodą w podjęciu nowej pracy były stan zdrowia i nałożenie kar partyjnych. W wielu sytuacjach odwołani sekretarze nie decydowali się przyjąć przedstawianych im propozycji, oczekując na oferty bardziej atrakcyjne pod względem finansowym lub geograficznym, a w tym czasie z kasy PZPR – bez ograniczeń czasowych – była im wypłacana niemała pensja<sup>390</sup>.

Jak pisze Franciszek Puchała, ferment następował też w wojsku. W marcu 1981 r. część kadry wyrażała postawy roszczeniowe, a zawodowi żołnierze domagali się podwyżek uposażenia oraz normowanego czasu pracy. Spora część wojskowych wysuwała postulaty polityczne i sympatyzowała z „Solidarnością”<sup>391</sup>. W październiku 1980 r. do ministra obrony narodowej wpłynął anonimowy list, w którym „obywatel ziemi augustowskiej” zwracał uwagę na kadre z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Suwałkach, która jakoby nielegalnie pobudowała dacje nad mazurskimi jeziorami<sup>392</sup>. Sprawą zajęła się Wojskowa Służba Wewnętrzna, która ustaliła, że nad jeziorem Blizna domek rekreacyjny posiadał gen. Norbert Michta, a w Augustowie właścicielem placu pod zabudowę (o powierzchni 800 m kw) był gen. Zygmunt Huszcza. Ponadto mały domek nad jeziorem Serwy wybudował sobie szef WSzW Suwałki płk Bolesław Dziadziak, nad jeziorem Selment Wielki dację posiadał komendant WDW Augustów ppłk Ryszard Jasieńczyk, a w Augustowie willę były szef tamtejszego WDW. Wyjaśnienia w sprawie daczy składał też wiceminister Józef Urbanowicz<sup>393</sup>. Organy WSW zanotowały ponadto wiele przypadków wykorzysty-

<sup>388</sup> *Ibidem*, sygn. XI/232, Wykaz I Sekretarzy KW, którzy przeszli do innej pracy bądź na emeryturę lub rentę, Warszawa, 6 IV 1981 r., k. 239–240.

<sup>389</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Notatka w sprawie zatrudnienia sekretarzy i przewodniczących KKP instancji terenowych, którzy przestali pełnić funkcje z wyboru (wg stanu na dzień 30 września 1981 r.), Warszawa, 23 X 1981 r., k. 71.

<sup>390</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Notatka w sprawie zatrudnienia sekretarzy i przewodniczących KKP instancji terenowych, którzy przestali pełnić funkcje z wyboru (wg stanu na dzień 30 września 1981 r.), Warszawa, 23 X 1981 r., k. 71v.

<sup>391</sup> F. Puchała, *Sekrety sztabu generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 342.

<sup>392</sup> AIPN, 2386/21098, List do Ministra Obrony Narodowej, [październik 1980 r.], k. 25.

<sup>393</sup> AIPN, 1405/18, Notatka dot. wiceministra obrony narodowej gen. broni J. Urbanowicza, Warszawa, 18 IV 1981 r., k. 263. W 1976 r. Urbanowicz zakupił działkę rekreacyjną w mazurskiej wsi Wikno. Co ciekawe, dację w tej samej wsi posiadał również Czesław Kiszczak.

wania samochodów służbowych do celów prywatnych oraz gospodarowania mieniem państwowym z naruszeniem przepisów<sup>394</sup>.

O ile część z anonimów dotyczących nielegalnie postawionych domków i dacz oraz popełnienia innych nadużyć przez oficerów LWP była rzeczywiście weryfikowana przez WSW, o tyle do odpowiedzialności pociągano jedynie pojedyncze osoby. Zazwyczaj prokuratura wojskowa interesowała się tymi, którzy w gorącym okresie 1980–1981 kwestionowali przywództwo Jaruzelskiego. Rozliczenia w wojsku miały skromniejszą skalę niż w PZPR i traktowano je jako dogodną sposobność do neutralizacji lub eliminacji oficerów zagrażających szefowi MON.

## Fasadowy centralizm

Centralizm demokratyczny – jak sugeruje sama nazwa – jest dialektycznym zespoleniem centralizmu i demokracji. Centralizm oznacza dążenie do jedności, dyscypliny, zespolenia wszystkich sił partii w jednolitym działaniu<sup>395</sup>.

Dekompozycja PZPR na jesieni 1980 r. poważnie nadwreżyła biurokratyczne podstawy partii, a jednym z kluczowych elementów systemu, którego funkcjonowanie zostało wówczas poważnie osłabione, był centralizm demokratyczny. Można zaryzykować tezę, że w okresie karnawału „Solidarności” ta pryncypialna reguła *de facto* nie funkcjonowała<sup>396</sup>. A narodziny struktur poziomych oraz aktywizacja dogmatycznych forów potwierdziły tezę o jej zaniku. Do głównych zasad centralizmu należało podporządkowanie mniejszości uchwałom większości, dyscyplina obowiązująca wszystkich członków PZPR oraz kolegialność. Uchwały komitetów partyjnych i organów wykonawczych wyższego stopnia musiały być realizowane przez komitety niższego stopnia, a uchwały sprzeczne z zasadami ideowymi, programem lub statutem partii oraz uchwałami komitetów wyższych stopni podlegały uchyleciu<sup>397</sup>.

Koncepcja centralizmu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa przeszła znaczną ewolucję. Po raz pierwszy Marks i Engels sformułowali ją w *Apelu Komitetu Centralnego do Związku Komunistów*, w polemice z poglądami Pierre’a-Josepha Proudhona. Niemały wpływ na przyszły kształt centralizmu wywarł Lenin, który poszukiwał optymalnego zabezpieczenia stabilności i jednolitości partii komunistycznej. Centralizm miał być regulatorem działania ruchu robotniczego, dzięki czemu chroniłby przed żywiołowością oraz instytucjonalizacją różnic w partii, przejawiających się pod postacią frakcji i grup o odmiennych platformach politycznych<sup>398</sup>. Podczas konferencji frakcji bolszewików w Tammersfors w grudniu

<sup>394</sup> AIPN, 1405/17, Informacja Szefostwa WSW o wynikach działania służby prewencyjno-dochodzeniowej WSW w okresie 1–10 VI 1981 r., Warszawa, 12 VI 1981 r., k. 317–318.

<sup>395</sup> J. Fastyn, *Prawa, obowiązki i postawa ideowo-moralna członka Partii*, Stołeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR, Warszawa, październik 1970 r., s. 8.

<sup>396</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>397</sup> *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa 1986, s. 15–16.

<sup>398</sup> E. Erazmus, *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym. Zarys problematyki*, Warszawa 1986, s. 56–57, 173.

1905 r. centralizm scharakteryzowano jako niezaprzeczną podstawę organizacji partyjnej, ale aż do rewolucji październikowej termin nie był oficjalnie zdefiniowany<sup>399</sup>. Znaczenie centralizmu po 1917 r. uległo przeobrażeniu, gdy zasadę tę przeniesiono na płaszczyznę kierowania państwem, gospodarką i organizacjami społecznymi<sup>400</sup>.

Centralizm służył zachowaniu scentralizowanej i zhierarchizowanej struktury partii oraz pełnił funkcję profilaktyczną, uniemożliwiając tworzenie frakcji i koterii. Kierował polityczną aktywność członków w obręb organizacji partyjnej, przeciwdziałał ruchom odśrodkowym i wymuszał wierność aktualnie wdrażanej w życie wersji marksizmu-leninizmu<sup>401</sup>. Zabraniał działalności poziomej, nakazując bezwzględne posłuszeństwo władzom zwierzchnim<sup>402</sup>. Mimo że Konstytucja PRL nie rozciągała go na działalność państwa, to w praktyce wywierał ogromny wpływ na wszystkie podmioty życia politycznego<sup>403</sup>. Harry Rigby zauważył, że poza rodziną i do pewnego stopnia Kościołami wszystkie oficjalne jednostki społeczne (*social units*) w ZSRR i krajach komunistycznych przybrały formę organizacji hierarchicznych<sup>404</sup>. Teoria głosiła, że jeśli system został zbudowany zgodnie z zasadami centralizmu demokratycznego, to demokracja socjalistyczna rozwija się prawidłowo, jeśli zaś dochodziło do uchybień, socjalistyczny charakter państwa ulega zatraceniu. Pojawienie się patologii mogło przekształcić centralizm demokratyczny w centralizm biurokratyczny<sup>405</sup>. W jaki sposób centralizm łączył się z demokracją? Wedle Edwarda Erazmusa równowaga między działaniami centralistycznymi i demokratycznymi nie była możliwa, gdyż w praktycznym działaniu stale przeplatały się procesy integracyjne z dezintegracyjnymi, istniała jedność, a zarazem sprzeczność<sup>406</sup>.

W nękaną wewnętrzną niespójnością PZPR pojawiły się zróżnicowane oceny centralizmu. Wielu działaczy zwracało uwagę, że w latach siedemdziesiątych nie przybrał on charakteru demokratycznego, lecz biurokratyczny, pojawiły się nawet głosy negujące jego zasadność<sup>407</sup>. Sporo zastrzeżeń kierowano do wielu komisji kontroli partyjnej, którym zarzucano lekceważenie wynaturzeń systemowych. W dyskusjach prym wiodła teza, że w okresie Gierka notorycznie naruszano normy leninowskie<sup>408</sup>. Zawodowy aparat nie reprezentował w zadowalający sposób interesów klasy robotniczej i wciąż funkcjonował w ramach centralizmu biurokratycznego, przejawiającego się w formie blokowania i sa-

<sup>399</sup> B. Moore Jr, *Soviet Politics – the Dilemma of Power. The Role of Ideas in Social Change*, Cambridge, MA, 1950, s. 64.

<sup>400</sup> Por. M. Waller, *Democratic centralism. An historical commentary*, Manchester 1981; E. Erazmus, *Centralizm...*, s. 59–60.

<sup>401</sup> W. Głowacki, *Zasady funkcjonowania PZPR [w:] Podstawy wiedzy o PZPR*, praca zbiorowa, Warszawa 1989, s. 34.

<sup>402</sup> *Statut Polskiej...*, s. 17.

<sup>403</sup> E. Erazmus, *Centralizm...*, s. 200.

<sup>404</sup> T.H. Rigby, *Political Legitimacy, Weber and Communist Mono-organisational System [w:] Political Legitimation in Communist States*, red. T.H. Rigby, F. Fehér, New York 1982, s. 10.

<sup>405</sup> E. Erazmus, *Centralizm...*, s. 9, 68, 108–109.

<sup>406</sup> „W istocie harmonijny związek między centralizmem a demokratyzmem występuje tylko w postaci modelowej. W praktyce raz występuje przewaga centralizmu, innym razem – demokratyzmu, choć zarazem występuje dążenie do względnej równowagi obu tych składników. Składnik demokratyczny dominuje z reguły w czasie dyskusji przedzjazdowych, w toku zebrań POP, konferencji i zjazdów, a składnik centralistyczny przeważa w okresie realizacji uchwał” (*ibidem*, s. 62, 176–177).

<sup>407</sup> A. Reut, *Gwarancje demokracji wewnątrzpartyjnej*, „Trybuna Robotnicza”, 2 IV 1981.

<sup>408</sup> M. Kujawa-Szymonowicz, *Powracając do leninowskich norm życia partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 13 X 1980.



botowania postulatów „dołów”<sup>409</sup>. Osobny problem stanowiła dyskusja wewnątrz partii, w której centralizm omawiano zbyt formalnie, a jego zasady nie były znane młodym członkom<sup>410</sup>. Wedle Przemysława Wójcika (I sekretarza KU PZPR Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC) brak „demokracji” był istotną przyczyną wszystkich kryzysów w historii partii i kraju<sup>411</sup>. Z kolei Adolf Dobieszewski (dyrektor Instytutu Nauk i Partii WSNS<sup>412</sup>) uważał, że centralizm był możliwy jedynie przy realnym funkcjonowaniu demokracji wewnątrzpartyjnej<sup>413</sup>. Nie stanowił jednak mechanicznej sumy centralizmu i demokracji i nie można było ot tak dodawać lub odejmować jego poszczególnych segmentów<sup>414</sup>. Centralizm bez demokracji był tylko pozornym centralizmem, a demokracja bez centralizmu czyniła z partii bezkształtną masę członków, bezsilnych i niezdolnych do skutecznego działania<sup>415</sup>. Kania twierdził, że „bez demokracji jedność pozostanie płytka i pusta, tak jak bez centralizmu jedność pozostanie martwa i bezsilna”<sup>416</sup>. Dlatego *gros* wniosków „dołów” dotyczyło reguł działania PZPR<sup>417</sup>. Domagano się przywrócenia należytej rangi lenińskim normom, umacniania demokracji wewnątrzpartyjnej i centralizmu demokratycznego jako wartości idących zawsze w parze i zapewniających jedność ideologicznego i politycznego działania<sup>418</sup>.

Aparat nie był przygotowany, aby sprawnie działać w warunkach „demokratycznych”. Niezliczone głosowania w czasie przygotowań do IX Zjazdu, niekończące się dyskusje, tyśiące zgłaszanych postulatów – wszystkie elementy „odnowy” i „demokratyzacji” przyczyniały się do zagubienia wielu działaczy. Promowaną w niektórych mediach „demokrację” pojmowali jako system chaotyczny, bliski anarchii: „Uważam, że w okresie panoszącej się tak zwanej demokracji, która często przemienia się w rządy tych, co bliżej mikrofonu, stowarzyszenie nasze powinno przeciwstawiać się tym powszechnym tendencjom” – pisał jeden z organizatorów „Grunwaldu”<sup>419</sup>. Podejście aparatu do specyficznie rozumianej „demokracji” trafnie podsumował Jan Klafkowski z Poznania: „jeśli mam rację – to jest demokracja, a jeśli kto inny ma rację – to nie jest demokracja”<sup>420</sup>.

<sup>409</sup> T. Figaszewski, *Centralizm i demokracja wewnątrzpartyjna*, „Trybuna Robotnicza”, 25 V 1981.

<sup>410</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-34, Główne problemy działalności wewnątrzpartyjnej i pracy Zespołu I Komisji Zjazdowej, b.d., k. 234; *ibidem*, sygn. XI/228, Informacja Biura Listów i Inspekcji KC PZPR o treści listów kierowanych do KC PZPR w I kwartale 1981 r., Warszawa, kwiecień 1981 r., k. 123.

<sup>411</sup> L. Arendt, *Warszawa – WSNS: projekt statutu PZPR*, „Gazeta Krakowska”, 20–22 II 1981.

<sup>412</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII-53, Wyciąg z akt osobowych Adolfa Dobieszewskiego, 9 VII 1981 r., k. 579.

<sup>413</sup> A. Dobieszewski, *Centralizm i demokracja w partii*, „Gazeta Krakowska”, 10 III 1981.

<sup>414</sup> AIPN, 1102/673, A. Dobieszewski, Lenińskie zasady życia partyjnego. Biblioteka lektora i wykładowcy nr 2, Warszawa 1981, k. 8.

<sup>415</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1268, Fundamentalne zasady życia partyjnego, kwiecień 1981 r., b.p.

<sup>416</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 16.

<sup>417</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 14 (1981), Materiały plenarnego posiedzenia KW PZPR 8.07.1981 r. Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Uchwał i Rezolucji, b.d., k. 39.

<sup>418</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 14 (1981), Materiały plenarnego posiedzenia KW PZPR 8.07.1981 r. Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Katowicach, 27 VI 1981 r., k. 27; AIPN, 1102/745, Referat Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 38, 24 IX 1981; AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Kierunki usprawniania działalności wewnątrzpartyjnej Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej w Poznaniu na tle uchwał VI Plenum KC, [1980], k. 66.

<sup>419</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Andrzej Grzelak, Konstruktywny program – szansą „Grunwaldu” (wystąpienie delegata Okręgu Łużycko-Dolnośląskiego), Olsztyn–Grunwald, 4–5 VII 1981 r., k. 119.

<sup>420</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 125.

## Kryzys szkoleń partyjnych

Chwilami wydaje nam się, że niewiele nas łączy wprost ze społeczeństwem i z tymi, którzy w partii nie są (Waldemar Świrgoń)<sup>421</sup>.

Jednym z istotniejszych zagadnień dyskutowanych w okresie dekompozycji PZPR był problem nikomego oddziaływania szkoleń ideologicznych. Nieustanne doszkalanie się uznawano za podstawowy obowiązek członka PZPR, co określał zresztą statut partii<sup>422</sup>. Sympatycy nurtu dogmatycznego zwracali uwagę, że mimo licznych seminariów i pogadanek działacze wciąż prezentowali słabą podbudowę teoretyczną, a braki w warsztacie metodologicznym uniemożliwiały im skuteczne polemiki z „Solidarnością”: „Znajomość marksizmu-leninizmu w naszym kraju jest słaba. [...] Jest to również jedna z przyczyn obecnego kryzysu. Dotychczas często realizowano programy i założenia ekip rządzących, a nie założenia marksizmu. Zadaniem nauki jest skierowanie procesu funkcjonowania partii we właściwy nurt, wyciągnięcie lekcji” – mówił rektor WSNS prof. Konrad Bajan<sup>423</sup>. Problem był jednak szerszy i dotyczył niewłaściwego funkcjonowania placówek odpowiedzialnych za naukowe badanie marksizmu<sup>424</sup>. Dotychczasowe rozwiązania nie zdały egzaminu, a członkowie PZPR nie potrafili stosować ideologii w życiu codziennym<sup>425</sup>. Wprawdzie w co drugim zdaniu powoływali się na Lenina i Marksa, ale poza rytualnym przywołaniem klasyków nie konstruktywnego z ich wypowiedzi nie wynikało. Dlatego jedną z przyczyn kryzysu upatrywano w miernej edukacji aparatu<sup>426</sup>. Niekiedy pojawiały się głosy bardziej racjonalne, że to nie braki w szkoleniach, ale negatywne przyzwyczajenia doprowadziły do ideologicznej zapaści. Członek Komitetu Warszawskiego PZPR Bogdan Rolicki powiedział: „Myślę, że przed partią stoi strasznie poważne zadanie. Bo my możemy mówić o marksizmie-leninizmie i przekonywać siebie wzajemnie, ale my tej babki, która w kolejce stoi, żadnym marksizmem nie przekonamy, tylko czystością naszą”<sup>427</sup>.

Miała podbudowa ideologiczna miała być pokłosiem fatalnej polityki lat siedemdziesiątych, kiedy do PZPR przyjmowano każdego chętnego. Liczyła się liczba legitymacji, a nie postawa członków. Życie ideologiczne znacznie wówczas osłabło, intelektualnie się wyjałowiło – uważał Kubiak<sup>428</sup>. W jednym z opracowań z listopada 1980 r. zapisano, że do głównych czynników osłabienia PZPR należało rozluźnienie norm etyczno-moralnych: „niektóre ujawnione fakty świadczą wręcz o narastaniu tendencji drobnomieszczańskiego stylu życia. Zewnętrznym przejawem tego była fetyszycacja dóbr konsumpcyjnych,

<sup>421</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram I Plenum KC PZPR (pierwszej części), 18 VII 1981 r., k. 867.

<sup>422</sup> D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie bielskopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013, s. 101–115.

<sup>423</sup> *Rola nauk społecznych w przezwyciężaniu kryzysu. W Katowicach: inauguracja roku nauki w Podyplomowym Studium WSNS przy KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 6 X 1981.

<sup>424</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego, 26 I 1981 r., k. 25.

<sup>425</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 70.

<sup>426</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Stan wiedzy marksistowsko-leninowskiej członków partii oraz kierunki doskonalenia pracy kształceniowej. Opracowanie WOKI KW PZPR w Poznaniu, kwiecień 1981 r., k. 28.

<sup>427</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 108.

<sup>428</sup> H. Kubiak, *Poszukiwania*, Warszawa 1987, s. 20.

jako wyraz osiągniętej pozycji i prestiżu, nadużywanie stanowisk, dygnitarstwo i daleko posunięte nieliczenie się z opinią społeczną. [...] W latach 70-tych, a zwłaszcza w drugiej połowie dekady, wytworzył się klimat dla tak zwanego nowoczesnego stylu życia, którego zewnętrznym wyrazem było budowanie przez część kadry luksusowych domów jednorodzinnych i letniskowych, częste podróże zagraniczne, w tym zwłaszcza na Zachód, korzystanie z dodatkowego przydziału dewiz itp.” Przykład szedł z góry, co sprzyjało atmosferze bezkarności. Niepokojącym zjawiskiem była też plaga pijaństwa. „Zakorzeniła się zła tradycja obchodzenia w miejscu pracy imienin i urodzin szefów, połączona z piciem alkoholu, przynoszeniem [...] różnych podarków, a także organizowaniem libacji po oficjalnym zakończeniu akademii oraz innych okoliczności”. Obok negatywnych tendencji wyrastało kolejne niebezpieczeństwo, a mianowicie lekceważenie pryncypiów ideowych, co było rezultatem wieloletnich zaniedbań w systemie kształcenia<sup>429</sup>.

W 1980 r. okazało się, że mało kto jest w stanie skutecznie polemizować z działaczami „Solidarności”. Ferment w PZPR obnażył płytkość i prowizoryczność ideologicznej podbudowy partii. Mimo że w każdym KW funkcjonowały komisje ideologiczne, to ich działalność miała mało wspólnego z teoretyczną analizą marksizmu. Zajmowały się one zazwyczaj sprawami praktycznymi: przyjmowaniem postulatów oraz sprawozdawczością. Dyskusje były pełne nowomowy, przez co nie niosły żadnej treści, nie wzbudzały polemik ani głębszych refleksji natury teoretycznej. Skostniały język ładnie prezentował się w dokumentach, nie miał jednak przełożenia na ówczesną sytuację<sup>430</sup>. Dla wielu partyjne materiały podane były w sposób ciężkostrawny, nieprzystawalny, hermetyczny, zawily i niezrozumiały. Jeden z członków gdańskiego KW narzekał: „Bywa, że nieraz trzeba kilkakrotnie czytać zdanie, aby zrozumieć, o co chodzi, a przy tym jest kilka wersji odczytu myśli”<sup>431</sup>. Działacz z Płocka skarżył się, że w PZPR założenia marksizmu znają tylko nieliczni, a w praktyce wykładnią jest dogmat wymyślony przez instruktora w komitecie, powielany później w niższych instancjach<sup>432</sup>.

Jak zatem można było indoktrynować obywateli i propagować idee komunistyczne, jeśli nawet aktywiści nie pojmowali podstaw marksizmu? Już w maju 1980 r. w poznańskim KW zwracano uwagę, że działalność lektorska jest nieskuteczna. Brakowało rzetelnej informacji, a wykładnia sytuacji w środkach masowego przekazu nie zawierała argumentacji, która stanowiłaby podstawę do dalszej pracy lektorsko-odczytowej. Z bólem serca przyznano, że znajomość marksizmu wśród członków PZPR stoi na bardzo niskim poziomie<sup>433</sup>. Dokładnie rok później działacze tego samego komitetu brali nawet pod uwagę możliwość likwidacji Komisji Ideologicznej. Wprawdzie przeważał pogląd, że gremium powinno nadal istnieć jako „żywy ośrodek myśli marksistowskiej”, ale zdawano sobie sprawę z jego sztafepowocności i schematyczności<sup>434</sup>. Wedle pożądanego wzorca, komisje

<sup>429</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-225, Informacja o działaniach podejmowanych dla zwalczania deformacji etyczno-moralnych, Warszawa, 8 XI 1980 r., k. 47–58.

<sup>430</sup> Por. AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 635, Uwagi w ramach dyskusji na posiedzeniu Komisji Ideologicznej KW PZPR w Koszalinie, 21 X 1980 r., b.p.

<sup>431</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981, k. 46.

<sup>432</sup> *O zgodność słów z czynami. Tow. Stanisław Kania na zebraniu w zakładzie procesów katalitycznych*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 1.

<sup>433</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Informacja WOKI KW PZPR w Poznaniu z przebiegu rozmów indywidualnych z lektorami KW PZPR w Poznaniu w maju 1980 r., k. 13–14.

<sup>434</sup> *Ibidem*, sygn. 2177, Posiedzenie Komisji Ideologicznej KW PZPR w Poznaniu, maj 1981 r., k. 101–105.

ideologiczne powinny promieniować na inne instancje i rozszerzać zakres działalności, aby funkcjonowały w rozumieniu dzisiejszego think tanku: „Źle dla partii stałoby się, gdyby towarzysze przygotowani marksologicznie spychani byli do jednej komisji – w krańcowej sytuacji mogliby zająć się poszukiwaniem kamienia filozoficznego”<sup>435</sup>.

Pod pręgierzem znalazły się inne instytucje zajmujące się ideologicznym szkoleniem. Po powstaniu „Solidarności” działalność ośrodków kształcenia oraz szkół partyjnych praktycznie zamarła. Lektorzy KW i KM często unikali udziału w otwartych spotkaniach, a zdarzało się nawet, że rezygnowali z pracy<sup>436</sup>. W POP brakowało chętnych do prowadzenia prelekcji i pogadanek ideologicznych<sup>437</sup>. O ile w większych miastach można było ich zastąpić innymi aktywistami, o tyle w małych miejscowościach i wsiach szkolenia oraz kursy przestały się odbywać<sup>438</sup>. Gdy w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Mielnie w czerwcu 1981 r. odbyło się spotkanie dla sekretarzy POP, to z 423 zaproszonych osób na miejscu zjawili się jedynie 206<sup>439</sup>.

Brak jasnych decyzji z centrali powodował, że poszczególne grupy partyjne zaczęły samodzielnie interpretować zjawiska zachodzące w kraju, nie zawsze zgodnie z pryncypiami marksizmu wyznawanymi przez kierownictwo PZPR. Aby temu przeciwdziałać, w grudniu 1980 r. na polecenie Olszowskiego powołano specjalną sekcję ideologiczną lektorów KC, przygotowaną jakoby do kompetentnego interpretowania poglądów i działań antysocjalistycznych. Przy Wydziale Prasy, Radia i Telewizji utworzono kilkunastoosobową „grupę wybitnych publicystów” (m.in. Ignacy Krasicki, Kazimierz Kąkol, Wiesław Mysiek, Jerzy Urban, Ludwik Krasucki), których zadaniem było podejmowanie polemiki z tezami antysocjalistycznymi<sup>440</sup>. Olszowski dostał również zadanie błyskawicznego przygotowania wyjątków z prac Lenina, które mogły zostać wykorzystane przy interpretacji sytuacji wewnętrznej<sup>441</sup>.

Kierownictwo próbowało utrzymać ideową spójność przez działania doraźne, jak choćby wykorzystanie w lektoratach pracowników WSNS i indywidualne rozmowy z członkami i kandydatami PZPR<sup>442</sup>. Ich celem było kompleksowe określenie stosunku działaczy do linii politycznej, patriotyzmu i internacjonalizmu<sup>443</sup>. Służyły również analizie nastrojów i mobilizacji aktywu<sup>444</sup>. W praktyce stanowiły formę kontroli jednostek

<sup>435</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Formy i metody pracy Komisji Ideologicznej KW PZPR w Poznaniu, Poznań, 11 III 1981 r., k. 110.

<sup>436</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 549, Informacja o wynikach kontroli Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego z działalności lektorsko-szkoleniowej po VI i VII Plenum KC PZPR, Koszalin, luty 1981 r., k. 139–140.

<sup>437</sup> *W czym zasługa? W czym wina? Podstawowa Organizacja Partyjna*, „Trybuna Mazowiecka”, 16 III 1981 r.

<sup>438</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 809, Analiza pracy polityczno-szkoleniowej w instancjach terenowych na podstawie ocen instancji i WOKI, Koszalin, styczeń 1981 r., k. 66–76.

<sup>439</sup> *Ibidem*, sygn. 1268, Notatka ze szkolenia Sekretarzy POP w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Mielnie w okresie od 2 do 16 czerwca 1981 r. (pięć turnusów dwudniowych), Koszalin, 22 VI 1981 r., b.p.

<sup>440</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-163, Informacja o realizacji zaleceń Biura Politycznego KC PZPR z 16 XII 1980 r., k. 41–42; *ibidem*, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego z 16 grudnia 1980 r., k. 58.

<sup>441</sup> *Ibidem*, sygn. XI-163, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 9 XII 1980 r., k. 70; *ibidem*, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Biura Politycznego z 9 grudnia 1980 r., k. 63.

<sup>442</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1211, Wnioski z posiedzenia Sekretariatu KC w dniu 31 grudnia 1980 r., k. 38; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 550, Założenia polityczno-organizacyjne rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR. Materiał do użytku wewnątrzpartyjnego na potrzeby KW PZPR, Warszawa, marzec 1981 r., k. 83–100.

<sup>443</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 550, Zakres teoretyczny rozmów indywidualnych, k. 105–109.

<sup>444</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/139, Założenia polityczno-organizacyjne rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR. Opracowanie Komitetu Krakowskiego PZPR, Kraków, kwiecień 1981, k. 23–26;

niepewnych, odstępujących od oficjalnego kursu. W województwie koszalińskim (od marca do maja 1981 r.) przeprowadzono 12 650 spotkań, po których 107 członków PZPR oddało legitymacje. Większość decyzję motywowała zbyt wolnym tempem „odnowy” oraz opieszałością władz<sup>445</sup>. W województwach śląskim i skierniewickim rozmowami objęto 75–80 proc. członków PZPR<sup>446</sup>. Rozmowy o charakterze wyjaśniającym, profilaktycznym i ostrzegawczym przeprowadzono również w ramach większości komisji kontroli partyjnej. W Gdańsku na początku 1981 r. pracownicy WKPP i KKP przeprowadzili około 500 spotkań<sup>447</sup>. Po pewnym czasie zareagował również KC, który przygotował materiały pomocnicze dla POP<sup>448</sup>. Po VI Plenum w teren wyruszyło 450 lektorów, którzy odbyli 330 spotkań z udziałem około 35 tys. uczestników<sup>449</sup>.

Narodziny grup o charakterze dogmatycznym związane były z kryzysem szkolenia ideologicznego, bo początkowo powstawały one jako miejsce dyskusji i wymiany poglądów. Brak wytycznych z Warszawy przyczyniał się do narastającej stagnacji w KW. Opisując powyższą sytuację, można posłużyć się muzyczną metaforą. Gdy zabrakło dyrygenta, to orkiestra nie była w stanie zagrać żadnej melodii. Takimi członkami orkiestry byli właśnie I sekretarze KW, którzy próbowali grać na swoich instrumentach, ale bez wsparcia i kontroli dyrygenta każdy robił to inaczej. „Towarzysze, oto jest sytuacja. Nie wiemy, co mamy robić, bo nie mamy dyrektyw [...], bo przyzwyczailiśmy się, że działamy na dzwonek” – mówił we wrześniu 1980 r. jeden z członków KW<sup>450</sup>. Gdy aparat nie przejawiał aktywności, to w zakładach narastał ferment, a członkowie wierzący w marksizm zmuszeni byli spontanicznie się organizować. Na to zjawisko można spojrzeć przez pryzmat „poziomego” Międzyrodowiskowego Forum Aktywu Partyjnego przy „Biprostalu”. W setkach POP dyskutowano o ideologii, etyce i kadrach, co świadczyło o odzyskiwaniu przez PZPR odpowiedniej kondycji<sup>451</sup>. Wspomniane forum nie było frakcją ani instancją: „Jest to jakaś solidarność szeregowych członków partii, w wiadomym wspólnym celu: żeby było lepiej” – wyjaśniał Jacek Wawrykiewicz. Forum nie miało przewodniczącego, statutu, etatów, budżetu ani struktury. Według Stefana Ciepłego był to autentyczny ruch odnowy, „towarzysze” przychodzili na zebrania z własnej woli, z mandatem zaufania od POP i przygotowywali referaty poza godzinami pracy<sup>452</sup>. Forum miało charakter porozumienia różnych organizacji partyjnych, ale ściśle współpracowało z Komitetem Krakowskim. Taka forma aktywności budziła jednak opory KC, doszukującego się w niej działalności frakcyjnej<sup>453</sup>.

---

AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 874, Program rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami partii, Gdańsk, 2 IV 1981 r., k. 74.

<sup>445</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 551, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW o przygotowaniach do IX Zjazdu KC PZPR, Koszalin, 7 V 1981 r., k. 135.

<sup>446</sup> *Ibidem*, sygn. 4063, Informacja nr IV/69/81, Warszawa, 14 IV 1981 r., b.p.

<sup>447</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 108.

<sup>448</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1235, Notatka w sprawie pracy partyjnej po VI Plenum KC, październik 1980 r., k. 62.

<sup>449</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1230, Informacja o spotkaniach lektorów KC z aktywem partyjnym po VI Plenum KC, listopad 1980 r., k. 10–24.

<sup>450</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 6 IX 1980 r., k. 76.

<sup>451</sup> J. Piekarczyk, *Partia kieruje, czy przewodzi?*, „Gazeta Krakowska”, 15 I 1981.

<sup>452</sup> S. Ciepły, „*Nie jesteśmy instancją ani frakcją*”, „Gazeta Krakowska”, 10 III 1981.

<sup>453</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 81.

Krakowski aparat szybko zareagował na apele „dołów” o dyskusje na temat kryzysu w PZPR. Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej razem z Komitetem Uczelnianym UJ zorganizował w kwietniu 1981 r. konferencję „Ideologia w partii”; była ona odpowiedzią na propozycje środowisk robotniczych stworzenia jakiegoś forum dla spotkań partyjnych<sup>454</sup>. Już pod koniec 1980 r. zaktywizował się Krakowski Ośrodek Kształcenia Ideologicznego, który nadzorował lektorów<sup>455</sup>. Przy KOKI i za zgodą krakowskiej egzekutywy działał klub dyskusyjny oraz prowadzono seminaria szkoleniowe<sup>456</sup>. Klub Dyskusyjny Krakowskiego Aktywu PZPR działał na bazie powołanego w 1978 r. klubu „Polityk”, opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu i służył – jak zapisano – wyłanianiu „aktywistów partyjnych wyróżniających się predyspozycjami agitacyjnymi”<sup>457</sup>. Ponadto od września 1981 r., na bazie zawieszono Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, utworzono Uniwersytet Komunistyczny afiliowany przy KZ PZPR Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego<sup>458</sup>. Kluby dyskusyjne tworzone także w innych miastach, m.in. w Płocku<sup>459</sup>.

Komitety wojewódzkie na nowo próbowały organizować szkolenia, choć w dyskusjach dominowało podejście postulatywne: należało poprawiać i doskonalić pracę lektorską, ale brakowało konkretnych sugestii<sup>460</sup>. Katowicki WOKI pozwolił słuchaczom na zaproponowanie tematyki kursu, a jak się później okazało, polemika i prezentacja własnych poglądów, co robiono niezwykle często, były najlepszą formą zdobywania wiedzy<sup>461</sup>. Niską frekwencję miały prelekcje WUML, a przyczyn nikłego zainteresowania taką formą szkolenia upatrywano w utracie zaufania „do wszystkiego, co przekazywane było i jest z góry do dołu”. Znikomy udział wynikał też ze spadku dyscypliny wewnątrzpartyjnej, a także nieatrakcyjnej formy przekazywania wiedzy. Sztampowość, schematyczność i nudna forma zajęć nie zdołały zmotywować działaczy do energicznego uczestnictwa w WUML<sup>462</sup>. W Krakowie spadek frekwencji wyniósł w pierwszej połowie 1981 r. około 50 proc.<sup>463</sup> W drugiej połowie roku nastąpiło jednak zaktywizowanie szkoleń, a ich głównym celem było wówczas tzw. uzbrajanie członków i kandydatów PZPR w niezbędne argumenty do prowadzenia walki ideologicznej<sup>464</sup>. W tym celu zorganizowano w czerwcu

<sup>454</sup> *Dialog intelektualistów i robotników. Konferencja ideologiczna w UJ*, „Gazeta Krakowska”, 15 IV 1981.

<sup>455</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Plan działań polityczno-organizacyjnych Komitetu Krakowskiego po VII Plenum KC PZPR, Kraków, 6 XII 1980 r., k. 167v.

<sup>456</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/140, Protokół nr 28/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 4 IX 1981 r., k. 119; *Klub „Polityk” – dyskusja w jedności*, „Gazeta Krakowska”, 8 X 1981; *Seminarium aktywu partyjnego*, „Gazeta Krakowska”, 27 X 1981.

<sup>457</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Regulamin Klubu Dyskusyjnego Krakowskiego Aktywu PZPR, Kraków, 9 VII 1981 r., k. 13–18.

<sup>458</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Informacja o funkcjonowaniu w latach 1980–1981 struktur pozastatutowych (struktur poziomych i forów) oraz organizacji, które działały w porozumieniu z instancjami partyjnymi, Warszawa, 15 IV 1982 r., b.p.

<sup>459</sup> W. Szcześniak, *Partyjny klub dyskusyjny*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 9.

<sup>460</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w województwie kaliskim oraz kierunkach i formach działania instancji i organizacji partyjnych, Kalisz, 14 XI 1980 r., k. 239.

<sup>461</sup> *Uczestnicy sami ustalili tematykę. Szkolenie w WOKI*, „Trybuna Robotnicza”, 10 IX 1981.

<sup>462</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 552, Informacja WOKI KW PZPR w Koszalinie o pracy Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, Koszalin, marzec 1981 r., k. 137–142.

<sup>463</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/142, Informacja Krakowskiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego o upowszechnianiu Uchwał IX Zjazdu, Kraków, 17 X 1981 r., k. 54.

<sup>464</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 20, Założenia edukacji politycznej w roku szkoleniowym 1981/1982 – opracowanie Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w Katowicach, 15 IX 1981 r., k. 103.

1981 r. ogólnopolską naradę kierowników WOKI<sup>465</sup>. O ile w cywilnych ogniwach szkolenie szwankowało, o tyle kursy w LWP cieszyły się dużą frekwencją i przed IX Zjazdem przeszkolono 4279 sekretarzy komitetów PZPR wszystkich szczebli<sup>466</sup>.

Z inicjatywy Komitetu Warszawskiego PZPR powołano Warszawski Ośrodek Informacji Partyjnej, który miał przygotowywać informację dla masowego odbiorcy<sup>467</sup>. Jego celem było przeprowadzanie szkoleń, badanie opinii oraz działalność wydawnicza<sup>468</sup>. Przy niższych instancjach powołano grupy aktywu do prowadzenia walki politycznej, które brały udział w wiecach oraz zrywały opozycyjne plakaty<sup>469</sup>. Ponadto od 12 stycznia 1981 r. ukazywał się „Biuletyn Komitetu Warszawskiego”<sup>470</sup>. W Poznaniu zmieniono zasady kształcenia, reguły naboru do WUML, utworzono Rejonowe Ośrodki Doskonalenia Aktywu Kształceniowego oraz przygotowano specjalne konspekty wiedzy o PZPR<sup>471</sup>. Zalecano propagandowe wykorzystanie gablot w zakładach oraz sugerowano zapoznanie się z filmem *Człowiek z żelaza*: „jest to film, który demonizuje rolę milicji i przedstawia nasz kraj jako państwo policyjne, ale właśnie dlatego należy ten film widzieć, aby mieć własne krytyczne zdanie o jego wartości politycznej”<sup>472</sup>. Zespół ds. Informacji działający w ramach WOKI przygotował materiały dotyczące Czerwca '56 oraz „Solidarności”<sup>473</sup>. Powołano Zespół Analiz i Studiów Społecznych, który działał w KW i podlegał bezpośrednio I sekretarzowi<sup>474</sup>. Kształceniu miały służyć również kluby myśli politycznej<sup>475</sup>.

Uchwałą egzekutywy KW w Gdańsku z 29 lipca 1981 r. powołano Ośrodek Badań Społecznych, który miał prowadzić badania ankietowe, analizować linię lokalnych mediów oraz badać trafność i skuteczność niektórych decyzji władz. Planowano również utworzenie sieci ankietatorów złożonej z wybranych członków PZPR<sup>476</sup>. W Katowicach powołano Ośrodek Szybkiej Informacji Partyjnej oraz „operatywną” grupę agitacyjną ds. stałej łączności z terenem. Utworzono również punkty informacyjno-konsultacyjne przy niektórych POP<sup>477</sup>. W Koszalinie zmieniono zakres szkolenia ideologicznego oraz powołano grupę

<sup>465</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Założenia systemu szkolenia partyjnego w roku 1981/1982 opracowane przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR [1981], k. 67.

<sup>466</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o przebiegu szkoleń instruktorsko-metodycznych sekretarzy komitetów PZPR w siłach zbrojnych, marzec 1981 r., k. 213.

<sup>467</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1200, Informacja o pracy Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w okresie od 9 lipca 1981 r. do 22 września 1981 r., k. 104.

<sup>468</sup> *Ibidem*, sygn. 955, Kierunki działania Warszawskiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, Warszawa, wrzesień 1981 r., k. 19.

<sup>469</sup> *Ibidem*, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 21.

<sup>470</sup> *Sprostac oczekiwaniom*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 100, 23 II 1982 r.

<sup>471</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Informacja WOKI KW PZPR w Poznaniu o kierunkach zmian w systemie kształcenia politycznego w instancjach I stopnia w roku szkoleniowym 1980/1981, k. 20–25.

<sup>472</sup> *Ibidem*, sygn. 1042, Notatka z narady pracowników politycznych KW PZPR, Poznań, 30 VI 1981 r., k. 65–66.

<sup>473</sup> *Ibidem*, sygn. 2441, Informacja o działalności lektorskiej WOKI KW PZPR w Poznaniu, kwiecień 1981 r., k. 41–43.

<sup>474</sup> *Ibidem*, sygn. 1375, Zespół Analiz i Studiów Społecznych (projekt), [1981], k. 14–17.

<sup>475</sup> *Ibidem*, sygn. 492, Założenia programowo-organizacyjne kształcenia ideologicznego w woj. poznańskim w roku szkoleniowym 1981/82 (projekt), k. 176.

<sup>476</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Informacja o organizacji warsztatu pracy Ośrodka Badań Społecznych KW PZPR w Gdańsku oraz projekt tematyczny planu badań na IV kwartał 1981, I kwartał 1982 r., Gdańsk, październik 1981 r., k. 146–150.

<sup>477</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1228, O węzłowych problemach pracy Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej po VI Plenum KC, KW PZPR w Katowicach, 12 XI 1980 r., k. 18.

inicjatywną złożoną z lektorów KW, która miała współpracować z WOKI<sup>478</sup>. W listopadzie 1981 r. rozpoczęto wydawanie broszury agitacyjnej „Fakt” oraz biuletynu „Wprost”<sup>479</sup>.

Władze starały się usprawnić funkcjonowanie POP przez kolportaż instrukcji opisujących, kiedy i po co zwoływać spotkania oraz jak powinny one wyglądać<sup>480</sup>. Zebrania w ramach POP miały zwykle ceremonialny charakter i wyreżyserowany scenariusz. Wszystko było wcześniej ustalone, a przemówienia dokładnie skonsultowane<sup>481</sup>. Większość inicjatyw POP była narzucana z góry i jeśli czymś się konkretnie zajmowano, to sprawami administracyjnymi, jak np. naprawą dachu<sup>482</sup>. Sprawy merytoryczne omawiano w kularach<sup>483</sup>. Zresztą zarzuty o fasadowość kierowano również do innych partyjnych instancji<sup>484</sup>. W okresie „odnowy” reżyseria spotkań POP wywoływała duże niezadowolenie. Dostrzegano, że brakuje autentycznej dyskusji, a przemówienia są odczytywane z kartki. Krytycy zwracali uwagę, że spotkania partyjne nie mogą być jak sympozja naukowe, gdzie zaproszeni goście mówią, a reszta słucha lub drzemie<sup>485</sup>.

Postulowano więc, aby na spotkaniach nie zabrakło zdecydowanej repliki prowadzonej w imię obrony pryncypiów partii, aby ludzie autentycznie i szczerze rozmawiali o trapiących ich problemach<sup>486</sup>. Wielu działaczy mówiło, że funkcjonowanie najniższych komórek koniecznie musi ulec zmianie<sup>487</sup>. „Chodzi o to, aby rzeczywiście ludzi przekonać, że socjalizm, że nasz system społeczny może mieć szereg wspaniałych cech i że warto starać się o to, aby to wszystko się spełniło” – rozmarzył się jeden z działaczy<sup>488</sup>. Aby przeciwdziałać praktykom hamującym swobodną dyskusję, przygotowano instrukcje dla sekretarzy POP: „Rzeczą niedopuszczalną w pracy organizacji partyjnej jest »reżyseria« dyskusji, tj. przygotowywanie i zatwierdzanie tekstów wystąpień, kolejności wystąpień. Tego rodzaju praktyki są sprzeczne ze statutem i zasadą centralizmu demokratycznego, wypaczają rzeczywiste nastroje zebranych, czynią fikcją życie partii”<sup>489</sup>.

Odrębną kwestię stanowiło jednak trzymanie się instrukcji, bo spontaniczne wystąpienia mogły się obrócić przeciwko aparatowi. Działacze na stanowiskach kierowniczych

---

<sup>478</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Protokół nr 3/81 z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie 15 X 1981 r., k. 6; *ibidem*, sygn. 554, Informacja o działalności Komitetu Miejskiego PZPR w Koszalinie za okres od Miejskiej Konferencji Wyborczej (5–6 VI 1981) do 4 XI 1981 r., Koszalin, 5 XI 1981 r., k. 86–87.

<sup>479</sup> *Ibidem*, sygn. 813, Notatka służbowa Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Koszalinie, [listopad 1981 r.], k. 186–188.

<sup>480</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 26, Projekt wytycznych w sprawie podniesienia na wyższy poziom roli i rangi zebrania partyjnego POP/OOP – opracowanie Egzekutywy KM PZPR w Katowicach, b.d., k. 154–161.

<sup>481</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Wnioski Plenum Komitetu Krakowskiego PZPR dotyczące zmian w stylu pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej (projekt) [wrzesień 1980 r.], k. 19.

<sup>482</sup> *W czym zasługa? W czym wina? Podstawowa Organizacja Partyjna*, „Trybuna Mazowiecka”, 16 III 1981 r.

<sup>483</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 22.

<sup>484</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1235, Informacja o przebiegu wojewódzkich narad aktywu partyjnego, Warszawa, wrzesień 1980 r., k. 168.

<sup>485</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1363, List Bogumiła Tarkowskiego, Lublin, 25 IX 1980 r., k. 40.

<sup>486</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 21.

<sup>487</sup> *Ibidem*, sygn. 873, Informacja o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej wojewódzkiej organizacji partyjnej w Gdańsku, 22 I 1981 r., k. 23.

<sup>488</sup> *W czym zasługa? ...*

<sup>489</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 145. Rola i funkcje zebrania partyjnego. Materiał pomocniczy dla I Sekretarza POP opracowany przez Wydział Organizacyjny KM PZPR w Szczecinie, październik 1981 r., b.p.



nie byli zazwyczaj zainteresowani pełną demokracją POP, podobnie jak kierownictwo w Warszawie. Dzięki sterowaniu dyskusją można było ją właściwie ukierunkować, przygotować sensowne argumenty i dzięki temu przewidzieć jej przebieg. Żywiłość i autentyczna polemika groziła wykazaniem braków i nieznaną tematu przez lokalnych notabli, przez co straciliby oni wiarygodność. Aktyw w dużej mierze zdawał sobie sprawę, że funkcjonuje w systemie hierarchicznym i niewiele od niego zależy. Niemniej w dyskusji przedzjazdowej pojawił się postulat, aby za wygłaszanie wystąpień krytycznych nie było można pociągnąć do odpowiedzialności partyjnej bądź poddawać szykanom<sup>490</sup>. Postulowano też zwiększenie kompetencji POP przez umożliwienie im podejmowania uchwał we wszystkich sprawach<sup>491</sup>. Ferment „dołów” był zauważalny, a rotacja w najniższych ogniwach PZPR miała masowy charakter. W województwie gdańskim na 3254 POP i OOP decyzję o wyborach podjęto w 880 komórkach, a wybory przeprowadzono w 634. Zmiany I sekretarza dokonano na 347 zebraniach<sup>492</sup>.

---

<sup>490</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Z dyskusji nad statutem PZPR, Warszawa, maj 1981 r., k. 37.

<sup>491</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/137, Wnioski z wojewódzkiej narady konsultacyjnej w Krakowie z 20 XII 1980 r., k. 44.

<sup>492</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 874, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Gdańsku o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w wojewódzkiej organizacji partyjnej – stan na dzień 28 II 1981 r., Gdańsk, 5 III 1981 r., k. 2–4.

## DOGMATYCY NA TLE NURTÓW W PZPR 1980–1981

Nie wiem, jak dziś ocenicie, wy towarzysze, moje stanowisko, które tu wam przedstawiam. Nie wiem, czy będzie to twardogłowe, czy zgodne z linią odnowy. Jedno wiem natomiast, wiem, że pryncypia partii są dla mnie najważniejsze (Janusz Prokopiak)<sup>1</sup>.

Przecież my mamy dzisiaj taką sytuację, że z postaw i opinii, jak również ocen z dyskusji wewnątrzpartyjnej możemy złożyć co najmniej 5 partii politycznych, bo znajdzie się miejsce w tych postawach zarówno na endecję, chadecję, socjaldemokrację i wiele jeszcze innych nurtów politycznych (Ryszard Bryk)<sup>2</sup>.

PZPR nigdy nie była jednorodna pod względem ideowym. Już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, podczas jednej z dyskusji redakcyjnych, powiedziałem, że gdyby na placu Zwycięstwa zgromadzono warszawskich członków partii, a gdzieś z boku ustawiono by tabliczki z napisami PPR, PPS, PPS Frakcja Rewolucyjna, ONR, Narodowa Demokracja i jeszcze kilka innych, sekretarz Warszawy zaś powiedziałby: towarzysze, macie pięć minut na wybranie sobie miejsca, to przy każdej tabliczce stałby tłum. Teraz podziały są jeszcze większe. Funkcjonują struktury poziome, seminaria i inne fora (Mieczysław F. Rakowski)<sup>3</sup>.

Ferment wewnątrz PZPR był na tyle silny, że biurokratyczne struktury nie zdołały zneutralizować niezadowolonych partyjnych „dołów”. Apatia aparatu, żywiołowe narodziny nurtu rozliczeniowego, kryzys centralizmu i szkoleń ideologicznych, przedstawione w poprzednim rozdziale, przyczyniły się do poszukiwania nowych dróg i strategii wyjścia z nieoczekiwanego impasu. Zakłócenia kanałów informacyjnych wywołały chaos w lokalnych ogniwach władzy. Wykorzystanie tendencji rozliczeniowych jako środka do wewnętrznego oczyszczenia radykalnie zmieniło dotychczasowe układy personalne. Do

<sup>1</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 99.

<sup>2</sup> *Ibidem*, sygn. III-135, Stenogram XI Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 237.

<sup>3</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 76.

głosu dochodzili politycy wywodzący się z drugiego szeregu nomenklatury. Stanisław Kania nie potrafił zapanować nad PZPR, bo centralizm nie był w praktyce przestrzegany. Wewnętrzne życie partii, regulujące układy sił między koteriami, dostało impuls do dalszej fragmentacji grup partyjnych, które wzięły udział w zaciętej i zakulisowej walce o władzę.

Powstanie „Solidarności” rozpolitykowało Polaków należących do PZPR. Historia, gospodarka, sytuacja międzynarodowa – tematów nie brakowało, a ludzie chcieli rozmawiać, polemizować i przedstawiać swoje racje. Założenia partyjnych ideologów się nie sprawdziły i POP nie stały się miejscem debat. Taką rolę przyjęły struktury poziome, kluby, fora oraz seminaria. Prawie w każdym mieście powstawały nieoficjalne struktury służące wymianie myśli. W Białymstoku w lutym 1981 r. powołano Forum Dyskusyjne Myśli Partyjnej, które skupiało 150–300 uczestników z kilkudziesięciu organizacji partyjnych. Brali oni aktywny udział w dyskusjach o reformie PZPR i sympatyzowali ze strukturami poziomymi. Po IX zjeździe Forum uległo rozwiązaniu. Od kwietnia do lipca 1981 r. funkcjonowało Bydgoskie Forum Przedzjazdowe, powiązane z toruńskimi „poziomkami”, a od maja do lipca Kieleckie Forum Dyskusyjne i Forum Głogowskie. W Nowym Targu członkowie PZPR spotykali się w ramach Podhalańskiego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej, a w Zielonej Górze przychodzili na spotkania Dyskusyjnego Forum Inteligencji<sup>4</sup>.

W Sieradzu, przy Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, powstał Klub Dyskusyjny III Rzeczypospolitej zajmujący się najnowszą historią Polski<sup>5</sup>. W Opolu powołano Klub Inteligencji Twórczej „Pierwsze Pokolenie” skupiający lokalną inteligencję<sup>6</sup>, w Chełmnie działał Inicjatywny Klub Komunistów<sup>7</sup>, a „Trybuna Ludu” wystąpiła z pomysłem powołania własnych klubów dyskusyjnych<sup>8</sup>. W wielu miastach powstały wszechnice robotnicze przy regionalnych ośrodkach „Solidarności”, gdzie organizowano spotkania historyczne, otwarcie mówiono o Zbrodni Katyńskiej, martyrologii Polaków na Wschodzie, Armii Krajowej i komunistycznym terrorze po wojnie<sup>9</sup>. W marcu 1981 r. Wszechnice Związkowe funkcjonowały już w 26 regionach „Solidarności”<sup>10</sup>. Lokalny aktyw PZPR niekiedy starał się rywalizować o pamięć z „Solidarnością” i gdy w Poznaniu powstała Wszechnica „związkowa”, to parę miesięcy później z inicjatywy Komisji Ideologicznej KW

<sup>4</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Informacja o funkcjonowaniu w latach 1980–1981 struktur pozastatutowych (struktur poziomych i forów) oraz organizacji, które działały w porozumieniu z instancjami partyjnymi, Warszawa, 15 IV 1982 r., b.p.

<sup>5</sup> *W Sieradzu powstał klub dyskusyjny „III Rzeczpospolita”*, „Trybuna Robotnicza”, 27 V 1981.

<sup>6</sup> Z. Bereszyński, *Slużba Bezpieczeństwa i media informacyjne w województwie opolskim* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 182.

<sup>7</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 367, Warszawa, 17 VIII 1981 r., k. 671.

<sup>8</sup> *W kilku zdaniach*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 17 III 1981, nr 21; *Inauguracja w Stalowej Woli. Z pracy dyskusyjnych klubów „Trybuny Ludu”*, „Trybuna Ludu”, 5–6 XII 1981.

<sup>9</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 488; K. Dworaczek, *Wszechnice związkowe na przykładzie Górnego Śląska, Warszawy i Wrocławia 1980–1981* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 277–289; *Wszechnica Robotnicza zaangażowała działalność*, „Gazeta Zachodnia”, 4 V 1981; *Przed wszystkim „więcej być”*. Z Restytutem Staniewiczem rozmawia Maciej Woliński, „Gazeta Poznańska”, 8 VII 1981.

<sup>10</sup> Z. Zaporowski, M. Szumiło, *NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1980–1981*, Lublin 2011, s. 121.

utworzono Wszechnicę podporządkowaną PZPR. Warto jednak zaznaczyć, że zjawisko powoływania nieformalnych struktur nie przybrało charakteru ogólnopolskiego, gdyż aż w 30 województach władze nie odnotowały żadnej formy działalności pozastatutowej<sup>11</sup>.

Członkowie partii mieli różne poglądy polityczne, ale we wcześniejszych okresach ich publiczna artykulacja nie była możliwa. W 1980 r. PZPR znalazła się w tak głębokim kryzysie, że nagromadzone do tej pory rozgoryczenie, urazy i pretensje do rządzących eksplodowały w przestrzeni publicznej. Kania, zapytany w kwietniu 1981 r. o podziały w PZPR, odpowiedział: „Nie, nie uważam, że utworzyły się w partii frakcje”. Nie miał do końca racji, bo skrzydło dogmatyczne znajdowało się już w ostatecznym etapie formowania. Ale przyznał, że kierownictwo nie jest jednolite. Zapytany, czy Stefan Olszowski jest działaczem kontrowersyjnym, po chwili namysłu odrzekł: „To też jest faktem, nie da się ukryć...”<sup>12</sup>. Powszechnie było wiadomo, że w PZPR funkcjonuje wiele zwalczających się koterii. „Nasz dogmat jedności partii prowadził do jej zwyrodnienia i skostnienia. Zwyrodnienie wyrażało się mafijnymi formami działania, znajdującymi wyraz w powstawaniu utajnionych koterii” – wspominał Edward Gierek<sup>13</sup>. Można zatem zgodzić się z Jadwigą Staniszkis, że atomizacja i kryzys doprowadziły do wykształcenia w ramach PZPR dużego pluralizmu stanowisk i idei<sup>14</sup>.

Nieformalne grupy wykorzystywały bierność i obojętność aparatu wywodzącego się z epoki gierkowskiej. Ponadto przesilenie polityczne, kryzys gospodarczy oraz zakłócenia w komunikacji między centralą a terenem przyczyniły się do wykrystalizowania nurtów wewnątrz PZPR. Jeden ze szczecińskich działaczy stwierdził: „Nie żądamy od członków naszej partii pełnej jedności w wszystkich sprawach. Taka jedność jest niemożliwa, a partia zawsze i w każdej sprawie jednorodna – to partia martwa. Potrzebna jest nam natomiast partia jednolita w działaniu”<sup>15</sup>. Problem polegał na tym, że członkowie PZPR nie byli jednomyślni w sprawie strategii wobec „Solidarności”, a PZPR jako instytucja nie była monolityczna w działaniu. Podziały wewnątrz obozu władzy były zauważalne gołym okiem, a różnice w podejściu do kluczowych zagadnień można było obserwować choćby w trakcie obrad plenarnych KC. „Doły” zdawały sobie również sprawę, że dla wielu decydentów z Warszawy rozgrywki personalne są ważniejsze niż „ideowe umocnienie partii”<sup>16</sup>. Większość działaczy gremiów kierowniczych jak ognia unikała wypowiedzi na temat sporów w PZPR. Był to temat tabu, o którym starano się publicznie nie dyskutować. Wszyscy wiedzieli, że niektórzy członkowie Biura Politycznego mają inne zdanie niż I sekretarz KC, ale nikt nie chciał tego oficjalnie potwierdzić, bo dogmat o jednolitości wykluczał upublicznianie różnic. Jednak w okresie legalnego funkcjonowania „Solidarności” zasada ta nie była bezwzględnie przestrzegana i segmen-

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Wyniki i oceny działalności ruchów, struktur, forum, seminariów, mających charakter pozastatutowy oraz podjętych przez egzekutywy KW decyzji o zaprzestaniu ich działalności, Warszawa, 15 IV 1982 r., b.p.

<sup>12</sup> „Tu czynny powinny być na planie”. *Wysłannik „Anteny” rozmawia z Towarzystwem Stanisławem Kanią*, „Antena” 1981, nr 8.

<sup>13</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 195.

<sup>14</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 172.

<sup>15</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 53. Przemówienie na posiedzenie KM PZPR w Szczecinie, b.d., b.p.

<sup>16</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 12.

tacja na liberałów i dogmatyków była tajemnicą poliszynela. Wspominał o niej choćby Józef Klasa w referacie zgłoszonym do protokołu podczas IX Plenum KC<sup>17</sup>.

Jedno skrzydło – liberalne – opowiadało się za kontynuowaniem dialogu z „Solidarnością”, optowało za bardziej mediacyjnym i pokojowym niż siłowym rozwiązywaniem sytuacji spornych, dążyło do rozsądnego rozliczenia winnych nadużyć, a także postulowało zmiany w zarządzaniu PZPR. Partyjni liberałowie powściągliwie i często z dystansem podchodzili do pomysłów represjonowania opozycji politycznej, ale uważali się za komunistów i twardo bronili socjalistycznych podstaw ustroju. Opowiadali się za bliską współpracą z ZSRR, ale zazwyczaj nie wykorzystywali hasła „internacjonalistycznej przyjaźni” do podkreślenia podporządkowania Moskwie. Było to środowisko wewnętrznie zróżnicowane<sup>18</sup>; w jego skład wchodziły struktury poziome oraz krakowski klub „Kuźnica”. Przedstawiciele tej tendencji nie mieli wyrazistego lidera, który stałby się twarzą ruchu domagającego się demokratyzacji PZPR. Wśród wysokich rangą funkcjonariuszy do sympatyków nurtu liberalnego można zaliczyć Hieronima Kubiaka, Andrzeja Werblana, Kazimierza Barcikowskiego, Józefa Tejchmę<sup>19</sup>, Mieczysława F. Rakowskiego i Jerzego Wiatra. Ponadto przeważająca większość liberałów poparła stan wojenny i wojskowe rządy Jaruzelskiego. Każdy z nich miał też inne zdanie w sprawie poszczególnych problemów polityczno-gospodarczych.

Na przeciwległym skrzydle plasował się nurt dogmatyczny, pryncypialny i konserwatywny. Ta postawa charakteryzowała się dążeniem do szybkiego zakończenia kryzysu przez pacyfikację „Solidarności” i normalizację sytuacji przy użyciu wszelkich dostępnych środków. Zdrowe siły były przeciwko demokratyzacji wewnętrznych procedur zarządzania aparatem i opowiadały się za zachowaniem *status quo*<sup>20</sup>. Twardogłowi komuniści, zwani potocznie betonem, rewolucyjnymi recenzentami bądź gabinetowymi rewolucjonistami<sup>21</sup>, domagali się stanowczych decyzji i wskazywali na zagrożenie ustroju. „Jeżeli dzisiaj określa się moje poglądy jako konserwatywne, to taka ocena ujmy mi nie przynosi” – stwierdził w maju 1981 r. Stefan Olszowski<sup>22</sup>. Również Aleksander Kopeć traktowany był jako twardogłowy, czyli wsteczny i zacofany – „czytaj: mający swoje zdanie – cho-

<sup>17</sup> „Pojawiają się twierdzenia o podziałach wewnątrz partii. Zaczęło się etykietowanie ludzi: liberał, dogmatyk, konserwatysta itp. Jeśli jednak na dzisiaj nie ma, a nie ma, wyznaczonej – nazwijmy to umownie – linii środka, to krzyki o takich podziałach są odczytywane jako walka o wpływy i stanowiska i niewiele mają wspólnego z rzeczywistą walką o czystość linii politycznej partii, z troską o wyprowadzenie partii i kraju z kryzysu” (AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 378).

<sup>18</sup> Adam Michnik pisał, że ludzie z nurtu reformatorskiego nie mieli żadnej wykrystalizowanej wizji reformy, która polegałaby na świadomym samoograniczeniu i instytucjonalizacji umowy społecznej z sierpnia 1980 r. Rakowski, dbający o wizerunek reformatora, budził swoim postępowaniem nie mniej prowokujące, negatywne emocje niż Albin Siwak – gwiazda betonu. Permanentnie zachowywał się jak „obrażona modelka” i – tytułem rewanżu – obrażał oponentów. Co najważniejsze jednak, rzekomi reformatorzy unikali jak ognia rozmów o reformach strukturalnych, zaś porozumienie narodowe pojmowali jako wpisanie „Solidarności” w istniejącą fasadę totalitarnych struktur (A. Michnik, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985, s. 50).

<sup>19</sup> A. Czubiński, *Stosunki polityczne w Polsce w latach 1980–1981 [w:] Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region. Materiały z sesji naukowej z 6 grudnia 2002 r.*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 19.

<sup>20</sup> K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 40.

<sup>21</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 203.

<sup>22</sup> *Nikt nie ma prawa twierdzić, że ja i Grabski chcemy torpedować reformy. Stefan Olszowski na spotkaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Krakowska”, 22–24 V 1981.

ciaż powszechnie wiadomo, że ciężka choroba umysłowa wiąże się przecież z pojęciem miękkiej, a nie twardej głowy”<sup>23</sup>.

Postawa pryncypialna początkowo nie cieszyła się popularnością aparatu, który dostrzegał w niej pewną pozę. Krzykliwość i kontrowersyjność haseł, a także przywiązanie do stalinowskiej ortodoksji traktowano zwykle jako niegroźny folklor. Mało wysublimowana retoryka struktur dogmatycznych przypominała niekiedy propagandę z początku lat pięćdziesiątych. Przedstawiciele tego nurtu głośno chwalili się bliskimi związkami z Kremlem i „bratnimi” partiami. Ścisłe relacje z zagranicą były dla nich powodem do dumy, dowodem na bezgraniczną lojalność wobec stolicy światowego ruchu komunistycznego, a nie czynnikiem wykluczającym z udziału w polityce. Interpretowali świat w sposób dualistyczny, gdzie wszystko, co socjalistyczne, było dobre, a nowinki i rozwiązania ustrojowe Zachodu traktowano jako burżuazyjne odchylenie. Sympatycy nurtu zachowawczego nie dostrzegali półcieni, ale przede wszystkim nie potrafili zdobyć się na dystans wobec analizowanych zjawisk społecznych. Dogmatyzm miał wiele twarzy, ale wśród elementów łączących pryncypialny światopogląd znajdowała się m.in. troska o marksistowskie oblicze PZPR, rozumiana jako dbałość o czystość komunistycznej doktryny oraz kategoryczny sprzeciw wobec działalności „Solidarności” oraz opozycji. Elementy konstytuujące platformę programową dogmatyzmu przedstawiam szczegółowo w kolejnym rozdziale.

„Z jednej strony utrzymuje się nurt zachowawczy zrodzony z obawy przed dokonującymi się zmianami, przed niewiadomym, które one niosą. Ataki na partię i jej pozycję dodatkowo podsycają te obawy i obiektywnie sprzyjają tendencjom do negocjowania konieczności głębszych zmian w polityce i działalności partii” – czytamy w dokumencie PZPR z początku 1981 r.<sup>24</sup> Dogmatycy w przeważającej większości nie byli rzecznikami zmian, gdyż uznawali koncepcję reform za zamach na marksistowskie oblicze „przewodniej siły narodu”. Wedle Eugeniusza Duraczyńskiego nurt zachowawczo-fundamentalistyczny składał się z nielicznej grupy ortodoksyjnych ideologów, których abstrakcyjne schematy myślowe nie trafiały już praktycznie do nikogo, oraz z doświadczonych w sprawowaniu władzy funkcjonariuszy aparatu państwowego i partyjnego<sup>25</sup>. Z kolei Antoni Czubiński środowisko to opisał jako dogmatyczno-sekciarskie, w którym prym wiedli m.in. Grabski, Olszowski, Żabiński, Kociótek i Siwak<sup>26</sup>. Wojciech Jaruzelski zwrócił ponadto uwagę, że do „twardych” dołączali ludzie, którzy nie mieli żadnych powodów, aby bronić dawnych porządków, ale zostali znieważeni i upokorzeni przez „Solidarność”<sup>27</sup>.

Najliczniejsza część członków PZPR należała do nurtu oportunistycznego i centrowego. Nie opowiadali się ani po stronie partyjnej „lewicy”, ani „prawicy”, czekając na dalszy rozwój wypadków. Nie interesowały ich tajniki marksistowskiej ideologii, łączyła chęć zachowania *status quo* i lojalność wobec kierownictwa PZPR. Chcieli zachować przywileje i negatywnie postrzegali „Solidarność” jako element destabilizujący mecha-

<sup>23</sup> A. Kopeć, J.S. Mac, *Jak zostać prominentem*, Warszawa 1988, s. 8, 20.

<sup>24</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/231, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przewodnią siłą socjalistycznej odnowy (projekt wstępny), styczeń 1981 r., k. 30.

<sup>25</sup> E. Duraczyński, *Sprawy polskie minionego wieku. Szkice*, Kraków 2011, s. 516; *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999, s. 11.

<sup>26</sup> A. Czubiński, *Stosunki polityczne...*, s. 19.

<sup>27</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 166.

nizm nomenklatury. Obydwa skrzydła traktowali jako skrajności, które przeszkadzały w znalezieniu optymalnego wyjścia z kryzysu. Tendencje oportunistyczne przejawiali m.in. Kania i Jaruzelski<sup>28</sup>, ale ten drugi na jesieni 1981 r. przejął część postulatów nurtu dogmatycznego. Aby utrzymać władzę, I sekretarz KC musiał zawsze lawirować między nurtami i koteriami, stąd jego polityka wydawała się centrowa.

Aktywność skrajnych nurtów wcale nie musiała oznaczać pogwałcenia centralizmu demokratycznego, bo wielu działaczy dopuszczało funkcjonowanie skrzydeł, różniących się oceną sytuacji wewnętrznej i strategią działania. „Każda partia polityczna, jeśli ma dobrze funkcjonować, musi mieć centrum i skrzydła. Konserwatywne, czy lewicowe i radykalne. Tylko dzięki istnieniu tych skrzydeł – choć ich nie lubi – świat się rozwija. Myślę, że trzeba stwarzać warunki – przede wszystkim w partii – do określania się, kto w centrum, kto na skrzydle. I spierać się. A krytyka poglądów nie powinna się kończyć wnioskiem o zdjęcie ze stanowiska” – mówił w kwietniu 1981 r. Rakowski<sup>29</sup>. Podobnie uważał Konstanty Krawczyk (I sekretarz KM PZPR w Płocku), który nie był zgorzchniony brakiem w PZPR jednolitości<sup>30</sup>. Wizja partii komunistycznej jako struktury jednomyślnej była utopią i nawet Kania przyznawał, że nie wszyscy w PZPR opowiadali się za „odnową”<sup>31</sup>. We wrześniu 1980 r. Artur Starewicz miał wręcz zaapelować o zalegalizowanie wewnątrzpartyjnych frakcji, co żartobliwie skomentowano jako próbę rozbitcia PZPR na niezależne samorządne frakcje partyjne<sup>32</sup>.

Podział na liberałów i dogmatyków często porównywano do typizacji na partyjną lewicę i prawicę<sup>33</sup>. W takiej układance dogmatyki stanowili „lewe” skrzydło PZPR, a liberałowie okupowali „prawą” flankę. Przynależność do poszczególnych nurtów miała charakter nieformalny, z reguły unikano wypowiedzi na temat sympatii politycznych i rzadko publicznie afiliowano się przy nowo powstałych strukturach. W czerwcu 1981 r. zadano Edwardowi Skrzypczakowi pytanie, czy popiera tych z „lewa”, z „prawa”, czy uważa się za „centrystę”. Ten zastosował sprytny unik i odpowiedział, że czuje się przede wszystkim członkiem PZPR, nie widzi więc sensu stosowania innych kategorii. Dodał jednak, że nie jest zwolennikiem terminu „komunista” – „to słowo było bardzo często w niedawnym okresie nadużywane i byłoby lepiej, gdyby czyny za nas świadczyły, a nie deklaracje”<sup>34</sup>. W tym samym czasie Józef Górecki (pod tym pseudonimem najprawdopodobniej ukrywał się Ryszard Gontarz lub Ignacy Krasicki<sup>35</sup>) pisał o partyjnych skrzydłach: „lewackim” oraz „prawicowym – socjaldemokratycznym”. Jego zdaniem przeciwieństwem odchyłeń były zdrowe siły<sup>36</sup>.

<sup>28</sup> A. Czubiński, *Stosunki polityczne...*, s. 19.

<sup>29</sup> M. Rakowski wśród robotniczych załóg Krakowa, „Gazeta Krakowska”, 16 IV 1981.

<sup>30</sup> Mówi Konstanty Krawczyk: „...Partia nie może stać z boku”, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 24.

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Notatka ze spotkania tow. Stanisława Kania z Prezydium Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ „Solidarność” w Hucie im. Lenina w dniu 5 XI 1980 r., k. 7.

<sup>32</sup> AIPN, 0449/34, t. 10, Notatka St. Inspektora Wydziału XI Departamentu I MSW ppłk. W. Borowika ze źródła ps. „Wilos” dot. grup względnie frakcji w kierownictwie PZPR (na podstawie rozmowy z Tadeuszem Żółcińskim), Warszawa, 26 IX 1980 r., k. 383.

<sup>33</sup> Por. M. Iwaszkiewicz, *O potrzebie tolerancji. Na marginesie wojewódzkich konferencji PZPR*, „Gazeta Poznańska”, 1 VII 1981.

<sup>34</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 190.

<sup>35</sup> F. Peters, *Revolution der Erinnerung. Der Zweite Weltkrieg in der Geschichtskultur des spätsozialistischen Polen*, Berlin 2016, s. 242.

<sup>36</sup> J. Górecki, *Bitwa o partię – w partii*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

W lipcu 1981 r., tuż przed IX Zjazdem, podzielił PZPR na dwa obozy: „leninowski, robotniczy” trzon PZPR oraz „prawicowe lub centroprawicowe, ruchliwe, często działające mafijnie koterie i grupy nacisku”<sup>37</sup>. Wedle Adama Koseskiego partia dzieliła się na skrzydło sekciarsko-dogmatyczne oraz rewizjonistyczne: „Jeśli epatujemy etykietką rozzuchwalony dogmatyzm i sekciarstwo, to chciałbym również, aby opatrzyć etykietką rewizjonizm, np. można dać ten sam »rozzuchwalony« albo jeszcze lepiej – »rozpasany« rewizjonizm. Jeśli mówimy, że dogmatyzm i sekciarstwo jest popierane przez Moskwę [...] to kto popiera te drugie skrzydło? Rewizjonistyczne? Która ze stolic?”<sup>38</sup>. Publicznie nie dopowiedział, ale za kulisami reformatorzy traktowani byli przez dogmatyków jako zachodni agenci.

Tadeusz Maciej Jaroszewski podzielił PZPR na nurt konserwatywny, który bronił *status quo*, starych rozwiązań i przywilejów, oraz nurt reformatorski – prowadzący do socjalistycznej „odnowy”. „Wszakże wśród tych, których nazywamy »konserwatystami«, są ludzie, którzy bronią starych metod działania, starych rozwiązań w systemie gospodarczym, systemie społecznym, bądź też bronią swoich przywilejów, boją się tego co nowe. Ale są także ludzie, którzy chcą, by w nowym kształcie Polski socjalistycznej zachowane zostały pewne podstawowe wartości socjalizmu, by nie nastąpił zalew mieszczaństwa, by nie forsowano jako odnowicielskich idei takich jak np. reprivatyzacja średniego przemysłu” – tłumaczył. Jaroszewski zwracał uwagę na etykietowanie przeciwników politycznych: „Problem polega chyba na tym, aby nie nadużywać słowa »rewizjonizm« dla blokowania twórczego marksizmu. Nie należy też z kolei nadużywać etykiety »dogmatyk«, by atakować tych ludzi, którzy zajmują pozycje lewicowe, którzy szukając nowych dróg, starają się nie zagubić podstawowych pryncypiów marksizmu”<sup>39</sup>.

O podziałach w PZPR wspominał Siwak: „Tak w aktywie KW Warszawy, jak i samym KC ludzie różnili się poglądami, i to bardzo. Również pracujący w gmachu KC ulegali tym podziałom i całkiem głośno wielu wypowiadało swoje zdanie. Nastąpił naturalny podział: na reformatorów i tych broniących zasad socjalizmu. Później wręcz nazywano jednych liberałami, drugich zaś betonem lub twardogłowymi. Nie ulegało wątpliwości, że partią kierują liberałowie, na czele z Kanią. Mitem była wersja, że prawidłowo krajem rządzić nie dają twardogłowi”<sup>40</sup>. O tym, że różnice poglądów są niezaprzeczalnym zjawiskiem, mówił też Edward Erazmus z WSNS<sup>41</sup>. Jego zdaniem należało zagwarantować mniejszości prawo do głoszenia odmiennych poglądów w czasopiśmie zajmujących się teoretycznymi rozważaniami o marksizmie<sup>42</sup>.

W grudniu 1980 r. Komitet Warszawski PZPR przyjął uchwałę, w której przestrzegał przed ideowym kapitulantem oraz konserwatyzmem<sup>43</sup>. Dla jednego z członków KW konserwatyzm stanowił jednak straszak używany przez „rewizjonistów” wobec ludzi

<sup>37</sup> *Idem*, *Walka o prawdziwą jedność. PZPR na IX Zjeździe*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>38</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 290.

<sup>39</sup> *Jedność w różnorodności. O ruchu intelektualnym w partii (i nie tylko) z profesorem Tadeuszem M. Jaroszewskim rozmawia Tomasz Figaszewski*, „Trybuna Robotnicza”, 20–22 III 1981.

<sup>40</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 184.

<sup>41</sup> Kierownik Zakładu Teorii Partii i Państwa Socjalistycznego WSNS przy KC PZPR.

<sup>42</sup> *Jak zapewnić demokrację wewnątrzpartyjną. Dyskusja przed zjazdem PZPR*, „Trybuna Mazowiecka”, 27 II – 1 III 1981 r.

<sup>43</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Uchwała Komitetu Warszawskiego PZPR z 18 grudnia 1980 r. (projekt), k. 268.



troszczących się o partię: „Dla nich bowiem konserwatyzmem było, jest i sądzę będzie nawet obrona najświętszych wartości partii. [...] Fetyszyzowanie konserwatyzmu jest więc niczym innym, jak próbą dyskredytowania członków partii, którzy dla tzw. liberałów są niewygodni”<sup>44</sup>. Dla Kociołka nie było w ówczesnych warunkach niebezpieczeństwa nawrotu „sekciarstwa”, zaś wyolbrzymianie zagrożeń służyło zamaskowaniu groźniejszej tendencji – rewizjonizmu<sup>45</sup>. Wedle zdrowych sił to socjaldemokratyzm mógł doprowadzić do rozpadu PZPR<sup>46</sup>. Warto jednak dodać, że podziały na „lewicę” i „prawicę” były nieostre i często krytykowane za schematyzm<sup>47</sup>.

## Struktury poziome

Struktury poziome są przejawem zdecydowanej niezgody mas członków partii na ich przedmiotowe traktowanie przez aparat partyjny i rozbijanie partii m.in. poprzez politykę informacyjną izolującą wzajemnie nasze środowiska i nasze inicjatywy<sup>48</sup>.

Struktury poziome były przed upadkiem komunizmu ostatnią próbą reformowania PZPR od wewnątrz<sup>49</sup>. Porozumienia między organizacjami partyjnymi stanowiły na ówczesne czasy fenomen nieznan w innych krajach bloku. Wychodząc z pozycji socjalistycznych, zaburzały funkcjonowanie aparatu i tworzyły wyłom w biurokracji, gdyż pomijały statutową strukturę, traktowaną dotąd jako nienaruszalna bariera do samodzielnego nawiązywania kontaktów. Roman Bäcker zauważa, że funkcjonowanie „poziomek” stanowiło znaczący element procesu detotalitaryzacji systemu, bo ludzie angażujący się w ich działalność autentycznie pragnęli modernizacji mechanizmów regulujących wewnętrzne życie PZPR. Historia struktur jest nierozzerwalnie związana z Toruniem, gdzie oddolny ruch miał swój początek i koniec, ale jego narodziny wynikały z szerszych przesłanek. Bäcker wskazuje na szczególną atmosferę panującą w okołopartyjnych środowiskach (Ogólnopolskiej Radzie Nauk Społecznych, Colloquia Communia, Kolegium Otryckim), gdzie biurokratyczny gorset nie był już tak mocno zaciśnięty, zwiększając tym samym zakres teoretycznych refleksji. Ponadto w czasie strajków sierpniowych między

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 820, Stenogram posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 II 1981 r., k. 85.

<sup>45</sup> *Ibidem*, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 41.

<sup>46</sup> *Ibidem*, sygn. 782, Referat Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR [czerwiec 1981 r.], k. 42.

<sup>47</sup> A. Kołakowski, *Realści i pięknoduchy*, „Polityka” 1981, nr 37.

<sup>48</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3615, Stanowisko uczestników Przedjazdowego Forum Porozumienia Partyjnego przyjęte w dniu 15 kwietnia 1981 r. w Toruniu, b.p.

<sup>49</sup> Roman Bäcker pisze, że zmiany zachodzące w PZPR w latach 1988–1989 były konsekwencją uświadomienia przez władzę konieczności dostosowania się do całego systemu społecznego, włącznie z pierestrojką Gorbaczowa, i nie dotyczyły partii nowego typu, lecz hybrydalnego tworu autorytarnej władzy o martwej skorupie totalitarnej (R. Bäcker, *Pomiędzy masami a aparatem. Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)* [w:] *Spółczesność polskie w dobie modernizacji. Polacy i Niemcy w XIX i XX wieku*, red. R. Bäcker, M. Chamot, Z. Karpus, Toruń 2000, s. 420).

ich uczestnikami zawiązały się silne więzi osobiste, które wzmocniły wewnętrzną chęć zmiany *status quo*<sup>50</sup>.

Genezy zjawiska można się dopatrywać w strajku na Wydziale P-1 Toruńskich Zakładów Urzędzeń Okrętowych „Towimor”, rozpoczętym 21 sierpnia 1980 r.<sup>51</sup> To właśnie tam 16 września 1980 r. lider komitetu strajkowego Zbigniew Iwanów został zdecydowaną większością głosów wybrany na I sekretarza Komitetu Zakładowego<sup>52</sup>. Miesiąc później (27 października 1980 r.) na spotkaniu KZ i egzekutyw POP siedmiu zakładów oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika powołano Komisję Konsultacyjno-Porozumiewawczą Organizacji Partyjnych (KKPOP). Nowe ciało zbudowano na innych schematach niż PZPR. Składało się z Tymczasowego Prezydium, w którego skład wchodził przedstawiciel KKPOP oraz Tymczasowego Zespołu Redakcyjnego, przygotowującego projekty oświadczeń, stanowisk i komunikatów. Głównym celem nowatorskiego rozwiązania – píše Bäcker – było zachowanie podmiotowości organizacji wchodzących w skład komisji<sup>53</sup>.

„Poziomi” oceniali aparat jako skompromitowany i domagali się demokratycznych wyborów do instancji partyjnych<sup>54</sup>. Dążyli do odbiurokratyzowania i odpolitycznienia PZPR, ale w skrajnych przejawach ruch odnowicielski nosił znamiona rebelii przeciwko aparatowi<sup>55</sup>. Ruch bezpośrednich sieci współpracy partyjnej miał na celu autentyczną reformę PZPR, która zwiększałaby zakres demokracji i jawności. W momencie inercji lokalnych ogniw, struktury poziome bez odgórnych instrukcji aktywizowały partyjne „doły”<sup>56</sup> i integrowały aktywność, do tej pory w dużej mierze izolowany na skutek manipulacyjnych praktyk aparatu<sup>57</sup>. Jedną z koncepcji przedstawionych przez reformatorów dotyczyła zmiany statusu POP, a zwłaszcza upodmiotowienia najniższej instancji, tak aby mogła ona publikować w prasie uchwały w sprawach ogólnych, wyrażać zastrzeżenia względem uchwał podjętych przez wyższe instancje i miała nieskrępowane prawo podjęcia współpracy z innymi POP<sup>58</sup>. Można zauważyć, że takie pomysły stanowiły odrzucenie zasady centralizmu demokratycznego i dogmatu o konieczności zachowania struktury pionowej. „Poziomkarze” dostrzegali wiele zaburzeń instytucjonalnych w istniejącej budowie partyjnych kanałów informacyjnych i pragnęli wyeliminować dotychczasowe patologie<sup>59</sup>. Tym różnili się od szeregowych członków PZPR, że u podstaw ich zaangażowania leżało głębokie przekonanie o możliwości zmiany, chęć „odnowy” i ograniczenia aparatu przed pokusą wszechwładzy. Ich sposobem na urzeczywistnienie poczucia współtworzenia

<sup>50</sup> *Idem*, *Struktury poziome PZPR [w:] Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2012, s. 305.

<sup>51</sup> W. Polak, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006, s. 115.

<sup>52</sup> Otrzymał 118 na 146 ważnych głosów; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1341, Teleks I sekretarza KW PZPR w Toruniu Bolesława Kapitana do Sekretarza KC PZPR Zdzisława Kurowskiego, 18 IX 1980 r., k. 26–27.

<sup>53</sup> R. Bäcker, *Pomiędzy masami...*, s. 405–407.

<sup>54</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Ulotka toruńskiej Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej, b.d., k. 282.

<sup>55</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca...*, s. 88.

<sup>56</sup> M. Skąpski, *W pionie i w poziomie*, „Głos Wielkopolski”, 3 VI 1981.

<sup>57</sup> *Przed Zjazdem: Strategia Partii. Rozmowa z doc. dr. hab. Przemysławem Wójcikiem z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR*, „Gazeta Zachodnia”, 28 IV 1981.

<sup>58</sup> B. Bombala, *Wojciecha Lamentowicza spojrzenie na politykę – przyczynek do historii „struktur poziomych” w PZPR [w:] Studia i szkice politologiczne: w kręgu problemów polskiej polityki*, red. J. Filipkowski et al., Olsztyn 2011, s. 55.

<sup>59</sup> L. Witkowski, *Partia: zjednoczenie w działaniu*, „Polityka” 1981, nr 6.

PZPR była twórcza i nieograniczona dyskusja, teoretyczne spory i polemiki<sup>60</sup>. Uczestnicy ruchu domagali się szybkiego zwołania IX Zjazdu oraz protestowali przeciwko zasadzie rekomendowania przez Biuro Polityczne kandydatów na I sekretarza KC<sup>61</sup>. Innymi słowy, platforma programowa więzi poziomych zawierała daleko idące modyfikacje w działalności PZPR, które zagrażały partyjnym kadrom przyzwyczajonym do funkcjonowania w otoczeniu scentralizowano-nakazowym.

Józef Kępa oceniał powstanie „poziomek” jako reakcję na deformację aparatu<sup>62</sup>, a Krystyn Dąbrowa widział w nich przejaw nowych form aktywności partyjnej<sup>63</sup>. „Po wydarzeniach sierpniowych ludzie partii na dole znaleźli się w dziwnej sytuacji. Niemal nikt z góry nie czuł się na siłach, by z nimi rozmawiać. A więc dyskutowali ze sobą, z towarzyszami innych podstawowych organizacji. I właśnie te kontakty poziome sprawiły, że narodziło się określenie »struktury poziome«. To sugerowało tworzenie nowych struktur, jakiegoś ruchu frakcyjnego. Odezwały się nawet głosy o rewizjonizmie. A tymczasem celem było zintegrowanie partii na bazie POP, dotąd izolowanych od siebie. A więc trafniejsze byłoby określenie »ruch porozumienia POP«” – wyjaśniał I sekretarz OOP Wydziału Filologii Uniwersytetu Śląskiego, Stanisław Gębała<sup>64</sup>. Już sam termin „struktura” sugerował zamiar utrwalenia i instytucjonalizacji form działania. Przeciwnicy domniemywali, że chodzi o utworzenie nowego systemu władz partyjnych, tymczasem zamiar ruchu polegał na usprawnieniu kanałów informacyjnych<sup>65</sup>. Do działalności frakcyjnej niezbędny był odrębny program ideowy oraz niezależny organ decyzyjny uplasowany na szczytach władzy<sup>66</sup>. „Poziomki” nie spełniały tych kryteriów i dlatego odrzucały oskarżenia o rozbijanie PZPR. Zdaniem Jana Kuligowskiego (I sekretarza KU z Uniwersytetu Gdańskiego) wywoływały wprawdzie sporo kontrowersji, ale ich oddolna formacja bardzo często wynikała z nieudolnego i zachowawczego stanowiska niższych instancji<sup>67</sup>. Dla Tadeusza Fiszbacha powstanie ruchu było konsekwencją braku porozumienia między działaczami a bazą partyjną. Wynikające z tego spory i nieporozumienia skutkowały wysuwaniem nieudokumentowanych oskarżeń wobec osób, które autentycznie chciały zmiany w PZPR<sup>68</sup>.

Zarzut frakcyjności był jednym z najczęstszych oskarżeń stosowanych przez zdrowe siły<sup>69</sup>. Argument o rozbijaniu partii już na wstępie uniemożliwiał rzeczową dyskusję

<sup>60</sup> M. Cegła, *Struktury poziome w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Polska lewica w XX wieku. Historia – ludzie – idee*, red. T. Słezak, M. Śliwa, Kraków 2004, s. 273.

<sup>61</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Notatka Wydziału Organizacyjnego KC w sprawie organizacji partyjnej w Zakładach Urzędzeń Okręgowych „Towimor” w Toruniu, Warszawa, 11 XI 1980 r., k. 125–126.

<sup>62</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/11, Wystąpienie Józefa Kępy w Skierniewicach, 13 V 1981 r., k. 118.

<sup>63</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 140–141.

<sup>64</sup> *Wychodzenie z dźwiękoszczelnych kabin. „Dziennik Zachodni” rozmawia ze Stanisławem Gębałą, przewodniczącym środowiskowego zespołu do spraw dyskusji przedjazdowej w Katowicach*, „Dziennik Zachodni”, 18 V 1981; AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 29 kwietnia 1981 r., Warszawa, 30 IV 1981 r., k. 84.

<sup>65</sup> M. Szulc, *Jak pogodzić pion z poziomem?*, „Gazeta Krakowska”, 19 V 1981.

<sup>66</sup> *Partia odnowiona – czyli jaka*, „Polityka” 1981, nr 11.

<sup>67</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 139, Protokół z posiedzenia plenarnego KW PZPR w Gdańsku z 13 IV 1981 r., k. 15.

<sup>68</sup> *Ibidem*, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 20.

<sup>69</sup> Por. *Narada na Szarej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2; L. Witkowski, *Straszenie strukturami*, „Życie Warszawy”, 28 V 1981.

i lokował środowisko proreformatorskie w defensywie. Nawet sceptyczni wobec ruchu naukowcy przyznawali, że dostrzegali w nim oznaki frakcyjności, ale nie zdominowały one całokształtu działalności<sup>70</sup>. W kwietniu 1981 r. Rakowski zauważył, że w niektórych województwach władze próbowały ustawić struktury jako przeciwników socjalizmu i przypinać im łatkę frakcjonistów<sup>71</sup>. Sekretarze KW przeciwni zmianom starali się w ten sposób zniesławiać więzi poziome, maskując własną nieudolność i niedociągnięcia w nadzorze nad POP. Dla Włodzimierza Pietrasa z Uniwersytetu Śląskiego struktury poziome nie były frakcją, gdyż nie podjęły próby narzucenia odrębnej dyscypliny partyjnej na bazie odmiennego programu i nie wychodziły z tym programem poza partię<sup>72</sup>. „W porozumieniach poziomych [...] nie chodzi przecież o zmianę struktur, ale o zmianę ludzi, w imię działania dla dobra partii” – twierdziła w czerwcu 1981 r. Krystyna Sobótek<sup>73</sup>. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zagrożenie, jakiego obawiał się zasiedziały aktyw. Autentyczny i żywiołowy ruch wprowadzał ferment na lokalnych scenach politycznych. Środowisko reformatorskie składało się w dużej mierze z naukowców i robotników niewchodzących w skład nomenklatury i było niezależne od układów patronacko-klientelistycznych.

Struktury poziome zrodziły się z trzech powodów: z nieufności do kierowniczych gremiów partii, zarówno personalnej, jak i programowej, z niesprawności organizacyjnej i z poszukiwania rozliczeń personalnych i programowych – wyjaśniał Józef Klasa. Tam, gdzie aparat odpuścił dążenia robotników, „lawinowo i agresywnie narastała działalność struktur poziomych”. Na zagrożenie zbyt późno zareagował KC i od samego początku nastawienie aparatu do „poziomek” było naznaczone nieufnością<sup>74</sup>. W tych strukturach – zdaniem Klasy – kryły się najwspanialsze inicjatywy oddolne, ale również „podsycany i organizowany szkodliwy anarchizm i frakcyjność”<sup>75</sup>. Dla Andrzeja Werblana „poziomki” charakteryzowały się dużą domieszką buntu i naiwności, ale też spontaniczności i inicjatywy<sup>76</sup>. Jerzy Putrament, krytycznie patrząc na ruch poziomy, porównał go do pospolitego ruszenia, które nie było tak skuteczne, jak karne, zawodowe wojsko, czyli etatowy aparat<sup>77</sup>. Inni wskazywali na znaczne ożywienie ideologiczne, jakie nastąpiło razem z narodzinami ruchu. Ludzie zaczęli czytać dokumenty partyjne, analizowali statut i program PZPR, na nowo sięgali po Lenina i klasyków marksizmu<sup>78</sup>.

Zróżnicowane opinie na temat struktur nie powinny dziwić. Przytoczone oceny – wygłoszone w większości przez polityków sprzyjających inicjatywie – wskazują na ich wartościowy pierwiastek zmiany, ale również odnotowują ujemne aspekty. Fenomen

<sup>70</sup> Z. Zarzycki, *Struktury poziome – groźba frakcji czy szansa demokratyzacji?*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 5 V 1981, nr 43.

<sup>71</sup> *Wicepremier Mieczysław Rakowski odpowiada na pytania krakowskiej „Kuźnicy”*, „Gazeta Krakowska”, 5 V 1981.

<sup>72</sup> T. Figaszewski, *Centralizm i demokracja wewnątrzpartyjna*, „Trybuna Robotnicza”, 25 V 1981.

<sup>73</sup> *W partii rodzi się ruch rozsądku i odpowiedzialności. Z konferencji sprawozdawczo-wyborczych*, „Gazeta Poznańska”, 8 VI 1981.

<sup>74</sup> A. Wcisło, *Józef Klasa: model prasy zależy od demokratyzacji partii i państwa. Spotkanie w Politechnice Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 25 V 1981.

<sup>75</sup> *Środki masowego przekazu muszą edukować nie tylko społeczeństwo, ale również władzę – mówi Józef Klasa*, „Antena” 1981, nr 14.

<sup>76</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 263.

<sup>77</sup> *Ibidem*, sygn. III-134, Stenogram X Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 45.

<sup>78</sup> *Toruń – możliwość konsolidacji partii czy jej rozbicia? Ryszard Kapuściński mówi dla „Gazety Krakowskiej”*, „Gazeta Krakowska”, 29 IV 1981.

porozumień w każdym województwie wyglądał inaczej, w jednych „poziomki” blisko współpracowały z aparatem, ale w innych decydenci bezwzględnie je zwalczali i izolowali. Przykładem pryncypialnego podejścia było województwo katowickie, gdzie aktyw nie dopuścił do większego i formalnego ukształtowania się struktur<sup>79</sup>. Działania wyprzedzające i kanalizujące przeprowadzono w Gdańsku, gdzie KW Fiszbacha przejął w odpowiednim czasie inicjatywę z rąk partyjnych „dołów”<sup>80</sup>. Z dużym dystansem rozrost „poziomek” obserwowali Kania oraz Jaruzelski. Obydwaj dostrzegali w tym zjawisku zagrożenie dla zwartości biurokratycznej maszyny. „Zastrzeżenia pojawiły się wtedy, kiedy okazało się, iż powstaje drugi, obok kierownictwa, układ wpływający na partię, kiedy opowiadano się tam za różnymi ograniczeniami w wyborach na zjazd” – wspominał Kania<sup>81</sup>.

W listopadzie 1980 r. z Wydziału Organizacyjnego KC wysłano teleks do KW o pozastatutowej działalności organizacji partyjnych, jako przykład podając Toruń, a dokładnie KZ w „Towimorze” kierowany przez Iwanowa<sup>82</sup>. Struktury poziome działały też w Radomiu, Warszawie, Szczecinie, Gdańsku i Łodzi. W Białymstoku funkcjonowało Forum Myśli Politycznej, które blisko współpracowało z wojewódzką instancją. Spotkania i dyskusje organizowano w budynku KW i brali w nich udział członkowie KW i KM<sup>83</sup>. W Katowicach nieliczni „poziomi” spotykali się na Uniwersytecie Śląskim w ramach Zespołu Środowiskowego ds. Dyskusji Przedzjazdowej<sup>84</sup>.

W stolicy jako pierwsza zorganizowała się organizacja partyjna SGPiS, która w uchwale z 11 listopada 1980 r. zobowiązała Komitet Uczelniany do działań na rzecz utworzenia porozumienia organizacji partyjnych warszawskich uczelni<sup>85</sup>. Współpraca miała zostać nawiązana z uczelniami wojskowymi oraz dużymi zakładami przemysłowymi (FSO, Huta „Warszawa”), a jej celem były wybory delegatów na konferencję warszawską z pominięciem statutowych instancji, niewykazujących żadnej aktywności<sup>86</sup>. Kilka dni później zawiązała się komisja koordynacyjna środowiska naukowego<sup>87</sup>. Nie zamierzała jednak negować hierarchii i podjęła współpracę z KW<sup>88</sup>. Inicjatywa zawiązywania kontaktów poziomych wychodziła często ze środowisk inteligenckich. Propagandyści z KC zdawali sobie sprawę z roli naukowców w rozroście ruchu i przedstawiali ich w negatywnym świetle: „Szczególną aktywność w rozwijaniu [struktur poziomych] wykazywali ludzie odsunięci od czynnego życia politycznego w latach 60-tych lub z nimi powiązani”<sup>89</sup>.

W grudniu 1980 r. w Toruniu spotkali się reprezentanci uniwersyteckich POP z Gdańska, Krakowa, Łodzi, Warszawy, Katowic i Poznania, którzy razem z przedstawicielami Wydziału Nauki i Oświaty KC omawiali zalety i wady regulaminu wyborów do władz

<sup>79</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Instancji i Organizacji Partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do stycznia 1983 r. – opracowanie KW PZPR w Katowicach, luty 1983 r., k. 5.

<sup>80</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 350.

<sup>81</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 130.

<sup>82</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4061, Informacja nr IV/104/80, Warszawa, 26 XI 1980 r., k. 80–81.

<sup>83</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 53.

<sup>84</sup> R. Wyszynski, *Kontakty poziome organizacji partyjnych*, „Trybuna Robotnicza”, 23 IV 1981.

<sup>85</sup> E. Duraczyński, *PZPR w kryzysie – kryzys w PZPR (lato 1980 – lato 1981)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 80.

<sup>86</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Informacja dot. sytuacji w niektórych środowiskach i instytucjach, 25 XI 1980 r., k. 14.

<sup>87</sup> *W kilku zdaniach*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR” 1981, nr 1.

<sup>88</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1198, Posiedzenie Komisji Zjazdowej, 12 III 1981 r., k. 112.

<sup>89</sup> *Ibidem*, sygn. XI-226, Informacja dot. tzw. struktur poziomych, Warszawa, 22 XII 1980 r., k. 449.

partii, dyskutowali o roli aparatu oraz zadaniach prasy<sup>90</sup>. Warszawa starała się bacznie śledzić rozwój „poziomek”<sup>91</sup>. W niektórych województwach – tam, gdzie tendencje były szczególnie zauważalne – na początku grudnia 1980 r. pojawili się wysłannicy KC. Ich celem było przeprowadzenie pogłębionego rozpoznania i ustalenie razem z KW taktyki działania<sup>92</sup>. Na podstawie rekonesansu w Toruniu powołano zespół pod kierunkiem zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Jerzego Grochmalickiego, który utrzymywał stały kontakt z KW i na bieżąco analizował działalność „poziomych”<sup>93</sup>. Mimo takiej „opieki” toruńskie struktury znajdowały się na fali wznoszącej. Sukcesem zakończyło się Przedjazdowe Forum Porozumienia Partyjnego w kwietniu 1981 r. Razem z obserwatorami i zaproszonymi gośćmi zjechali na nie przedstawiciele ruchu z całego kraju<sup>94</sup>. Obecni byli przedstawiciele władz: I sekretarz KW w Toruniu Zygmunt Najdowski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Ryszard Łukasiewicz i Andrzej Werblan. W forum uczestniczyli przedstawiciele 40 toruńskich zakładów – łącznie około 800 osób<sup>95</sup>. Zjawili się też korespondenci „New York Timesa” i „L’ Humanité”.

„Więzi poziome w partii to przejaw mobilizacji jej członków, w zgodzie z podstawowymi zasadami statutowymi, w poszukiwaniu nowych konkretnych inicjatyw i rozwiązań programowych. Jest to także przejaw nieufności wobec dotychczasowych mechanizmów życia wewnątrzpartyjnego, wykorzystywanych do manipulacji [...]. Struktury poziome są przejawem zdecydowanej niezgody mas członków partii na ich przedmiotowe traktowanie przez aparat partyjny i rozbijanie partii m.in. poprzez politykę informacyjną, izolującą wzajemnie nasze środowiska i nasze inicjatywy” – czytamy w stanowisku Forum<sup>96</sup>. Reformatorzy mieli dość tematów tabu, bo kierownictwo PZPR nic nie robiło z własnej woli i podejmowało decyzje dopiero po naciskach. „Poziomi” kwestionowali monopol „góry” na inicjatywę, chcieli czuć się współodpowiedzialni za PZPR i kształtować jej oblicze<sup>97</sup>. Nie odrzucali panującej ideologii, wprost przeciwnie – za motyw przewodni spotkania można uznać uwagę Konstantego Koneckiego z Białegostoku, który powiedział, że „socjalizm jest to ustrój tak dla nas naturalny jak powietrze”<sup>98</sup>.

Wśród delegatów zauważalne były jednak różnice dotyczące warunków i zakresu funkcjonowania struktur, a zwłaszcza ich relacji z instancjami. Postulat demokratyzacji

<sup>90</sup> R. Bäcker, *Pomiędzy masami...*, s. 407.

<sup>91</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Notatka z pobytu grupy pracowników KC PZPR w województwie toruńskim, Toruń, 6 X 1980 r., k. 127–132.

<sup>92</sup> *Ibidem*, sygn. XI-163, Informacja o realizacji zaleceń Biura Politycznego KC PZPR z dnia 6 i 9 XII 1980 r., k. 33.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Informacja o realizacji zaleceń Biura Politycznego KC PZPR z 16 XII 1980 r., k. 36.

<sup>94</sup> W Toruniu reprezentowane były następujące struktury poziome: Bydgoskie Forum Przedjazdowe, Zespół Koordynacyjny Forum Myśli Politycznej w Białymstoku, Wojewódzka Komisja Przedjazdowa z Gdańska, Zespół Środowiskowy ds. Dyskusji Przedjazdowej z Katowic, Zespół Partyjny ds. Problematyki IX Zjazdu PZPR Uczelni Wyższych i Zakładów Pracy w Łodzi, Zespół Partyjnego Działania w Olsztynie, Zespół Konsultacyjny w Pabianicach, Poznańskie Forum Myśli Politycznej, Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne, Zespół Konsultacyjny Organizacji Partyjnych we Włocławku, Partyjne Forum Dyskusyjne „Odnowa” z Wrocławia i Komisja Konsultacyjno-Porozumiewawcza Organizacji Partyjnych z Torunia.

<sup>95</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-34, Informacja o Przedjazdowym Forum Porozumienia Partyjnego, [kwiecień 1981 r.], k. 260.

<sup>96</sup> AIPN Sz, 434/15, Stanowisko uczestników Przedjazdowego Forum Porozumienia Partyjnego przyjęte w dniu 15 kwietnia 1981 r. w Toruniu, k. 24.

<sup>97</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-34, Informacja o Przedjazdowym Forum Porozumienia Partyjnego, [kwiecień 1981 r.], k. 267.

<sup>98</sup> E. Baran, *Przedjazdowe Forum Porozumienia Partyjnego w Toruniu*, „Gazeta Krakowska”, 21 IV 1981.

ordynacji wyborczej łączono z żądaniami usunięcia ludzi skompromitowanych, krytykowano skład, tryb działania i treść dokumentów Centralnej Komisji Zjazdowej oraz system informacji wewnątrzpartyjnej. Wielu delegatów pozwalało sobie na krytykę kierownictwa, a główną twarz zdrowych sił widzieli w Olszowskim. Zebrani nie chcieli się zgodzić na instytucjonalizację struktur i włączenie ich do istniejących ogniw. Obawiali się, że zastosowanie takiej procedury spowodowałoby legalne zduszenie ruchu, co pozbawiłoby „poziomych” autentyczności i wrpęło w tryby maszynierii biurokratycznej. Brawami przyjęto wniosek o wprowadzenie dwukadencyjności funkcji partyjnych. Niedługo później o strukturach znów zrobiło się głośno, tym razem za sprawą konferencji miejskiej w Toruniu. Podczas obrad widoczne były dwie sprzeczne koncepcje działania: stara, utożsamiana z komunistycznym formalizmem, oraz nowa – nastawiona na reformy, lansowana przez struktury poziome. Reformatorzy wyszli z tej konfrontacji zwycięsko, ale nie poszli za ciosem i ostatecznie nie uzyskali większych wpływów w województwie<sup>99</sup>.

Głównym celem krytyki nurtu dogmatycznego był Iwanów, który błyskawicznie wyrósł na lidera ruchu. Jego głębokie zaangażowanie spotkało się z ostrą odpowiedzią władz, oskarżono go o frakcyjność, łamanie statutu, nieprzestrzeganie centralizmu oraz podważanie światopoglądu marksistowskiego<sup>100</sup>. Sugerowano, że postulował nawet usunięcie z konstytucji zapisu o przewodniej roli PZPR<sup>101</sup>. Zarzucano mu sympatie socjaldemokratyczne, czego akurat nie krył: „W wielu sprawach [...] jak na przykład w kwestiach socjalnych moje poglądy są zbliżone do socjaldemokratycznych. Wynika to stąd, że nasza polityka socjalna, wbrew deklaracjom góry partyjnej, nie spełnia podstawowych oczekiwań społeczeństwa. Prędzej już można byłoby mnie nazwać socjalistą, ale przecież PZPR wywodzi się także z PPS” – mówił w czerwcu 1981 r.<sup>102</sup> Takie wypowiedzi już wcześniej irytowały Warszawę i na podstawie odpowiednio skonstruowanego oskarżenia 24 listopada 1980 r. usunięto go z partii<sup>103</sup>.

Decyzja wywołała dezaprobatę członków PZPR toruńskich zakładów, Iwanów interweniował w KW, a później odwołał się do Kani<sup>104</sup>. Gdy nie przyniosło to skutku, walczył jeszcze o przywrócenie legitymacji w CKKP<sup>105</sup>. Specjalnie powołana komisja pod przewodnictwem Tadeusza Jaroszewskiego nie znalazła jednak podstaw umożliwiających odnowienie jego członkostwa<sup>106</sup>. Warto dodać, że w czasie konferencji partyjnej

<sup>99</sup> R. Bäcker, *Pomiędzy masami...*, s. 412–415; AIPN, 1405/21, Notatka SWSW dot. przebiegu Ogólnopolskiego Forum Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczych Organizacji Partyjnych w Toruniu, Warszawa, 17 IV 1981 r., k. 254–255; D. Tresenberg, *To nie samowola, nie frakcja – to nasz obowiązek*, „Trybuna Robotnicza”, 21 IV 1981.

<sup>100</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, Telegram Sekretarza KW PZPR Ryszarda Dorozynskiego do Sekretarza KC Zdzisława Kurowskiego, Toruń, 24 XI 1980 r., k. 306–307.

<sup>101</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 83 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 15.05.1981, Warszawa, 16 V 1981 r., k. 388.

<sup>102</sup> D. Tresenberg, *Czy to jest demokracja? II tura Konferencji Miejskiej w Toruniu*, „Trybuna Robotnicza”, 5–7 VI 1981.

<sup>103</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1300, Uzasadnienie uchwały Zespołu Orzekającego WKKP w Toruniu z dnia 24 XI 1980 r. w sprawie wydalenia tow. Zbigniewa Iwanowa z partii, k. 9.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Protest załogi Toruńskich Zakładów Urządzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu, 27 XI 1980 r., k. 19; *ibidem*, List Zbigniewa Iwanowa do Egzekutywy KW PZPR w Toruniu, Toruń, 26 XI 1980 r., k. 9a; *ibidem*, List Zbigniewa Iwanowa do I sekretarza KC Stanisława Kani, Toruń, 11 XII 1980 r., k. 1–8.

<sup>105</sup> *Ibidem*, sygn. XI/230, Notatka o stanie sprawy odwoławczej Zbigniewa Iwanowa do CKKP i jego obecnej działalności, Warszawa, 25 II 1981 r., k. 222–223.

<sup>106</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1301, Uchwała CKKP PZPR z dnia 3 marca 1981 r. w sprawie Zbigniewa Iwanowa, k. 20–21.

w Toruniu w kwietniu 1981 r. Iwanów – mimo że nie był już członkiem partii – otrzymał mandat delegata, gdyż część działaczy nie uznała decyzji WKKP i CKKP. Wywołało to spór, a część ludzi opuściła salę. Ostatecznie Iwanów wziął udział w obradach, ale zrezygnował z ubiegania się o mandat na konferencję wojewódzką<sup>107</sup>. W lipcu 1981 r. został wiceprzewodniczącym toruńskiego Zarządu Regionu „Solidarności”. Internowany w czasie stanu wojennego, w 1983 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie cztery lata później zmarł<sup>108</sup>. Nie był jedynym pokrzywdzonym za zaangażowanie w strukturach. Wielu „poziomkarzy” usunięto z PZPR bądź odsunięto ze stanowisk, jak choćby Mariana Kallasa z UMK, wykluczonego w marcu 1981 r. z toruńskiej WKKP<sup>109</sup>. W listopadzie 1981 r. złożył on legitymację partyjną, a w czasie stanu wojennego był dwukrotnie internowany<sup>110</sup>.

Perypetie z odebraniem legitymacji Iwanowowi świadczą, że jedyną na poły skuteczną metodą „poziomych” na paraliżowanie aparatu było ignorowanie jego zaleceń. Wprawdzie ruch osiągnął pewien sukces w eliminacji aparatu podczas wyborów delegatów na zjazd, ale zwycięstwo okazało się powierzchowne. Reformatorom nie udało się przeforsować wielu ludzi w czasie konferencji wojewódzkich<sup>111</sup>. Ich bardzo skromna reprezentacja nie potrafiła skutecznie narzucić kursu na zmianę partii, a aktywność zanikała w miarę rosnącej radykalizacji aparatu. Po zjeździe sympatycy skrzydła liberalnego publicznie wspominali, że nowy statut nie zaspakaja ich oczekiwań, gdyż nie czerpie z doświadczenia „poziomych”<sup>112</sup>. Mimo że głosy niezadowolenia z braku zmian w PZPR wciąż się pojawiały, struktury systematycznie gasły. Niektórych działaczy wybrano do lokalnych władz, a pozostali powoli tracili zapał w walce o reformy. Na ten stan wpływały oczywiście statutowe władze, zainteresowane szybką likwidacją „poziomek”. Komisja toruńska próbowała wprawdzie zorganizować drugi ogólnopolski zjazd i wyznaczono nawet datę – 15–16 stycznia 1982 r. – ale po wprowadzeniu stanu wojennego nikt już do tego pomysłu nie wrócił<sup>113</sup>.

Poza prężnym ośrodkiem toruńskim dynamiczną współpracę POP nawiązały w Poznaniu. Dosyć sprawnie funkcjonowało tam Poznańskie Forum Myśli Politycznej (PFMP). Pomysł jego powołania zgłoszono już 20 listopada 1980 r. na wspólnym posiedzeniu egzekutyw HCP i UAM, ale organizacja zaczęła działać od stycznia 1981 r.<sup>114</sup> Powstanie forum wynikało z inicjatywy kilkunastu POP, które w obliczu bierności KW zdecydowały się rozpocząć autonomiczne działania. Ponadto wśród poznańskich członków PZPR istniało zapotrzebowanie na miejsce, w którym możliwa byłaby dyskusja na temat partii<sup>115</sup>.

<sup>107</sup> *Sprawa Iwanowa. Dziennikarka „Nowości” red. Bożena Chrystyniak pisze z Torunia specjalnie dla „TR”, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981.*

<sup>108</sup> K. Biernacki, *Zbigniew Iwanów*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Zbigniew\\_Iwan%C3%B3w](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Zbigniew_Iwan%C3%B3w) (dostęp: 26 V 2015).

<sup>109</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW nr 222, Warszawa, 23 III 1981 r., k. 92.

<sup>110</sup> AIPN, 1409/181, Meldunek do Pełnomocnika KOK w Toruniu gen. Zdzisława Ostrowskiego, [1982], k. 3.

<sup>111</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca...*, s. 116–117.

<sup>112</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 30.

<sup>113</sup> R. Bäcker, *Pomiędzy masami...*, s. 415–416.

<sup>114</sup> Inauguracyjne posiedzenie PFMP odbyło się 14 stycznia 1981 r.

<sup>115</sup> „Zakładowe organizacje partyjne wielokrotnie i jednomyślnie formułowały postulat stworzenia partyjnej platformy dla rzetelnej, pogłębionej refleksji nad, w pierwszym rzędzie, istotą, formami i metodami urzeczywistniania przewodniej roli PZPR w państwie i społeczeństwie. Wychodząc naprzeciw tym postulatowi i oczekiwaniom, pro-



Forum nie było jednak bezpośrednio powiązane ze strukturami poziomymi, a brak bagażu ruchu oskarżanego o frakcyjność umożliwił bardziej swobodną dyskusję i tym samym podnoszenie kontrowersyjnych kwestii<sup>116</sup>. Uczestnicy charakteryzowali swoją strukturę jako „inicjatywę społeczną, niesformalizowaną o charakterze antykonserwatywnym, uderzającą w mit o monopolu aparatu partyjnego w działalności PZPR”<sup>117</sup>.

Na czele Forum stanął Józef Cegła z UAM i w ciągu kilku miesięcy zaczęło ono nadawać ton lokalnej dyskusji, stając się platformą wymiany poglądów i uzgadniania stanowisk POP<sup>118</sup>. W czerwcu 1981 r. PFMP skupiało ponad 100 zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych całego województwa. Należało do niego około 80 partyjnych naukowców, których aktywność lektorsko-konsultacyjna wypełniała luki w działalności KW. Forum nie miało zinstytucjonalizowanego charakteru, pozbawione było stałej siedziby, budżetu i hierarchicznej struktury. Bieżącymi pracami kierowało społeczne prezydium, a działalność była jawna i otwarta dla wszystkich<sup>119</sup>. Część działań była wprawdzie sprzeczna z zasadami centralizmu – pisał Andrzej Choniawko – ale forum nie krytykowało tak radykalnie KW, jak Poznańskie Forum Komunistów i Katowickie Forum Partyjne<sup>120</sup>. Na początku 1981 r. aparat prezentował wobec PFMP milczącą akceptację, ale zdaniem Adolfa Kocho struktura była zaledwie tolerowana<sup>121</sup>. Funkcjonowanie PFMP było jednak pozytywnie oceniane przez I sekretarza KW PZPR Jerzego Kusiaka oraz jego następcę Edwarda Skrzypczaka<sup>122</sup>. Wedle kierownika Wydziału Kadr poznańskiego KW Kazimierza Widerskiego dorobek PFMP był cenny, forum ożywiło aktyw, służyło wymianie poglądów i twórczej krytyce<sup>123</sup>.

Wystąpienia i tematy dyskusji obracały się wokół wizji reform i zmian wewnątrz aparatu<sup>124</sup>. Uczestnicy przygotowywali wnioski, petycje oraz uchwalali szczegółowe rezolucje<sup>125</sup>. Spotkania poświęcono zadaniom i roli pracowników politycznych<sup>126</sup>, sto-

---

ponujemy powołanie do życia Forum Myśli Politycznej jako płaszczyzny swobodnej, partyjnej dyskusji nad podstawowymi problemami życia publicznego w Polsce” (AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1304, Rezolucja partyjnej konferencji teoretyczno-politycznej środowiska poznańskiego w sprawie powołania Forum Myśli Politycznej, Poznań, 14 I 1981 r., k. 61).

<sup>116</sup> Z. Bosacki, *Poziomki na betonie. Struktury poziome w Poznaniu w latach 1980–1982*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4, s. 190.

<sup>117</sup> *Uznanie dla dorobku i inicjatywy Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 28 VII 1981.

<sup>118</sup> E. Makowski, *Ruch robotniczy w Wielkopolsce: zarys dziejów do 1981 roku*, Poznań 1984, s. 306.

<sup>119</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 442–443.

<sup>120</sup> A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987, s. 242.

<sup>121</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 444; T. Bartkowiak, *Forum jest potrzebne...*, „Gazeta Poznańska”, 24 IX 1981.

<sup>122</sup> T. Bartkowiak, *Forum Myśli Politycznej inicjatywą godną poparcia. Spotkania tow. Jerzego Kusiaka*, „Gazeta Poznańska”, 15 VI 1981; *Uznanie dla dorobku i inicjatywy Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 28 VII 1981; M. Cegła, *Struktury poziome...*, s. 278.

<sup>123</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Poznaniu, 24–26 VI 1981 r., k. 302.

<sup>124</sup> Por. AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1304, Michał Chmara, Materiały z konferencji nt. „Demokratyzacja życia partyjnego i metody jej osiągnięcia”. Dodatek do Biuletynu „Lewą”, b.d., k. 39–40.

<sup>125</sup> *Omówienie rezolucji dwóch poznańskich Forum*, „Głos Wielkopolski”, 22 VI 1981.

<sup>126</sup> *Nie ma autorytetu partii bez autorytetu jej etatowych pracowników. Poznańskie Forum Myśli Politycznej*, „Głos Wielkopolski”, 10–12 IV 1981; *Forum Myśli Politycznej i spotkania WZZ*, „Gazeta Zachodnia”, 8 IV 1981; *Pracownik etatowy PZPR: działacz czy urzędnik. IV Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 29 IV 1981.

sunkowi PZPR do młodzieży<sup>127</sup>, przygotowaniom do IX Zjazdu<sup>128</sup>, pracy KW w nowej kadencji<sup>129</sup>, samorządowi pracowniczemu<sup>130</sup> i roli POP<sup>131</sup>. Dzięki współpracy z Zarządem Wojewódzkim ZSMP powołano Młodzieżową Wszechnicę Historyczną, której pierwszym gościem był Edward Osóbka-Morawski<sup>132</sup>. W drugiej połowie 1981 r. zainteresowanie strukturą powoli malało, czego najlepszym dowodem była słabnąca frekwencja na comiesięcznych spotkaniach<sup>133</sup>. Analizując dorobek PFMP, Zenon Bosacki dostrzegł, że poznańskie środowisko reformatorów nie odniosło sukcesów personalnych ani na konferencji wojewódzkiej PZPR, ani na IX Zjeździe. Niektóre osoby związane z forum weszły w skład komisji KW, m.in. Ideologicznej oraz Szkolnictwa Wyższego i Techniki<sup>134</sup>. Późną jesienią 1981 r. PFMP zostało rozwiązane<sup>135</sup>. Jego aktywność została dodatkowo oceniona przez egzekutywę KW, która podziękowała uczestniczącym w nim POP za twórcze zaangażowanie<sup>136</sup>.

PFMP miało dużą siłę oddziaływania na POP w całym regionie. Na wzór poznańskiego pierwowzoru, Forum Myśli Politycznej powstało również w Lesznie oraz w Pile<sup>137</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że obydwie struktury nie miały takiego znaczenia, jak ich poznański wzorzec. Forum pilskie miało ograniczony zasięg z powodu mniejszej liczby organizacji, a brak rozbudowanego zaplecza akademickiego sprawił, że na inauguracyjnym posiedzeniu zdecydowano o skupieniu się na problemach gospodarczych, a nie ideologicznych<sup>138</sup>. Zdarzało się jednak, że poruszano też inne, bardziej lokalne problemy<sup>139</sup>. Forum Myśli Politycznej działało również w Lublinie, w czasie spotkania zorganizowanego przez

<sup>127</sup> *Partia wobec problemów młodzieży. V sesja Forum Myśli Politycznej*, „Głos Wielkopolski”, 16 IV 1981; *V sesja Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 14 IV 1981.

<sup>128</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1303, Notatka z VI Sesji Poznańskiego Forum Myśli Politycznej, która odbyła się 20 maja 1981 r., przygotowana w Wydziale Organizacyjnym KW PZPR w Poznaniu, k. 18–21; AIPN, 1405/22, Notatka SWSW dot. przebiegu dyskusji i przyjętych wniosków na VI sesji Forum Myśli Politycznej, odbytej w dniach 20–21.05.1981 r. w Poznaniu, Warszawa, 24 V 1981 r., k. 38–39; *Z czym na IX Zjazd PZPR. VI Forum Myśli Politycznej w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski”, 21 V 1981; *Na Zjazd – z nadzieją. VI Forum Myśli Politycznej w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski”, 22–24 V 1981; *Czego żądamy od IX Zjazdu? VI Sesja Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 21 V 1981; *Stanowisko VI Sesji Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 25 V 1981; F. Bilos, *Cała partia odpowiada za powodzenie Zjazdu. Zapisane na VI Sesji Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 29–31 V 1981.

<sup>129</sup> *VII Sesja Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Głos Wielkopolski”, 17–18 VI 1981; *Poparcie załóg robotniczych warunkiem sprawnego działania KW PZPR w nowej kadencji. VII sesja Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 17–18 VI 1981; *Stanowisko VII sesji Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 22 VI 1981.

<sup>130</sup> *Dziś Forum Myśli Politycznej o samorządzie pracowniczym*, „Gazeta Poznańska. Głos Wielkopolski”, 19 VIII 1981.

<sup>131</sup> *IX Sesja Poznańskiego Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 16 IX 1981.

<sup>132</sup> *Młodzieżowa Wszechnica Historyczna rozpoczęła działalność*, „Gazeta Poznańska”, 9 IX 1981.

<sup>133</sup> K. Marcinkowski, *Krajobraz po bitwie. Na marginesie sesji Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 30 IX 1981.

<sup>134</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Stenogram z plenum KW PZPR w Poznaniu z 12 września 1981 r., k. 129; Z. Bosacki, *Poziomki na betonie...*, s. 190.

<sup>135</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Protokół nr 14/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 20 listopada 1981 r., k. 209.

<sup>136</sup> *Ibidem*, Podziękowanie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu (projekt), [listopad 1981 r.], k. 234.

<sup>137</sup> A. Niczyperowicz, J. Wizerkaniuk, *Z czym na konferencję wojewódzką. I leszczyńskie Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 12–14 VI 1981.

<sup>138</sup> W. Wiernicki, *Inicjatywa i szansa. W Pile powstało Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Zachodnia”, 25 V 1981.

<sup>139</sup> *III sesja pilskiego Forum*, „Gazeta Poznańska”, 5–7 VI 1981; W. Wiernicki, *Wnioski i propozycje do raportu o stanie województwa. Z pilskiego forum dyskusyjnego*, „Gazeta Poznańska”, 19–21 VI 1981.

UMCS pod koniec maja 1981 r. omawiano m.in. obecność wojsk radzieckich w NRD oraz napięcia w niektórych republikach radzieckich<sup>140</sup>.

Można zgodzić się z Wojciechem Lamentowiczem, że w historii partii komunistycznych struktury poziome były bezprecedensowym zjawiskiem. Mogły bowiem zaistnieć w określonej sytuacji – w momencie rutynizacji, pragmatyzacji i zaniku klasycznych cech partii leninowskiej. Wtedy właśnie nieoczekiwanie próbowały wprowadzać do biurokracyjnego aparatu mechanizmy o charakterze demokratycznym<sup>141</sup>. Stosunek „poziomek” do „Solidarności” był zupełnie inny niż partyjnego aparatu. W niezależnym związku dostrzegały przejaw autentycznego buntu robotników (a nie „kontrrewolucjonistów”) i doceniały walkę o socjalizm bez wypaczeń. Nierzadko też blisko współpracowały z „Solidarnością”. Zdaniem Kubiaka oddolny ruch kontestacyjny w PZPR i NSZZ wzmacniały się wzajemnie nawet wówczas, gdy nie było to ich zamiarem. Mieli po prostu tego samego przeciwnika, czyli niesprawne struktury partyjno-państwowe<sup>142</sup>.

Nie udało im się jednak stworzyć wspólnego frontu. Propozycje reformatorów nie wystarczały radykalizującym się członkom „Solidarności” walczącym o większy zakres demokracji, kontynuację zmian instytucjonalnych i odrzucającym „przewodnią siłę narodu”. Idee reformy PZPR proponowane przez „poziomki” wykraczały daleko poza możliwości partyjnej biurokracji. W pewnym momencie ruch zawisł w próżni między NSZZ a aparatem. Podobno Lamentowicz chciał się nawet spotkać z Lechem Wałęsą i porozmawiać o wzajemnej współpracy, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło<sup>143</sup>. Na początku listopada 1980 r. w warszawskim domu studenckim „Riviera-Remont” doszło jednak do otwartej dyskusji między Lamentowiczem a Michnikiem<sup>144</sup>. Spotkanie zgromadziło około 500 osób, w tym amerykańskich dyplomatów. Lamentowicz miał dowodzić błędnych zasad PZPR, w tym przewagi centralizmu nad demokracją. Michnik z kolei omówił genezę Marca '68 i sytuację geopolityczną<sup>145</sup>. W Poznaniu solidarnościowcy ignorowali „poziomkarzy”. Uważali ich za cwaniaków próbujących wypłynąć na sprzyjającej fali historii, a w najlepszym razie za głupich idealistów. Gdy w lutym 1981 r. PFMP zorganizowało spotkanie na temat POP, to mimo zaproszenia na obradach nie pojawił się żaden przedstawiciel „Solidarności”. Jedyne w HCP i kilku innych zakładach nawiązano kontakty i zorganizowano kilka wspólnych spotkań<sup>146</sup>. W Katowicach tamtejszy MKZ już w listopadzie 1980 r. przegłosował zasadę prowadzenia rozmów tylko z władzami państwowymi, bez pośrednictwa instancji partyjnych. Decyzja zablokowała możliwość współdziałania z „poziomkami”, które chciały nawiązać kontakt, ale jedynie pod warunkiem przestrzegania przez NSZZ ustroju socjalistycznego<sup>147</sup>. Z drugiej strony

<sup>140</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 100 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 1 czerwca 1981 r., Warszawa, 2 VI 1981 r., k. 480.

<sup>141</sup> R. Bäcker, *Pomiędzy masami...*, s. 417–418.

<sup>142</sup> H. Kubiak, *Reformatorzy w PZPR* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 70.

<sup>143</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. przebiegu dziesiątego dnia obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Warszawa, 6 X 1981 r., k. 389v.

<sup>144</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Informacja dot. sytuacji w niektórych środowiskach i instytucjach, 25 XI 1980 r., k. 17.

<sup>145</sup> AIPN, 0365/1, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 3 listopada 1980 r., Warszawa, 4 XI 1980 r., k. 16.

<sup>146</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1304, Serwis Informacyjny Biuletynu „Lewą”, nr 3, Poznań, 27 II 1981 r., k. 1; Z. Bosacki, *Poziomki na betonie...*, s. 196.

<sup>147</sup> K. Wilczok, *Międzyzakładowy Komitet Założycielski Katowice NSZZ „Solidarność” w otoczeniu społeczno-kulturowym regionu (1980–1981)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2013, nr 10, s. 174.

u części działaczy „Solidarności” i doradców związku przeważała obawa, że Moskwa ostro zareaguje na ich potencjalny alians z częścią PZPR. Stąd też koncepcja wzajemnej współpracy nie zyskała większej aprobaty<sup>148</sup>.

Struktury poziome nie miały charakteru ogólnopolskiego, cieszyły się umiarkowanym poparciem robotników, znikomym „Solidarności” i nie rozwinęły szerszej działalności z powodu zarzutów o frakcyjność. Doktrynalna bariera uniemożliwiła sformułowanie własnego programu i stworzenie centrum koordynacyjnego, które – jak w „Solidarności” – prowadziłyby spójną politykę względem kierownictwa PZPR<sup>149</sup>. Wizja demokratyzacji partii nie zyskała popularności wśród aktywu. Przyzwyczajona do dotychczasowych reguł gry nomenklatura nie zamierzała ryzykować utraty przywilejów i eksperymentować z partyjną demokracją. Na ciekawą prawidłowość zwrócił uwagę Maciej Cegła: im wyżej w hierarchii PZPR, tym mniejszy odsetek osób popierających działalność struktur<sup>150</sup>. Wprawdzie mogły one liczyć na zainteresowanie części partyjnego establishmentu (m.in. Andrzeja Werblana, Józefa Klasy, Ludwika Krasuckiego<sup>151</sup>), ale nie zyskały akceptacji w aparacie i aktywie. Sympatycy linii pryncypialnej potępiali działalność pozastatutową (mimo że sami ją prowadzili) i domagali się bezwzględnych działań względem „poziomek”. Część z nich uważała reformatorów za zdrajców marksizmu<sup>152</sup>. O ile aktyw „dołowy” często doceniał starania „poziomek” o przywrócenie autorytetu partii, o tyle dogmatycy widzieli w nich ludzi celowo rozbijających PZPR<sup>153</sup>. Wprowadzenie stanu wojennego definitywnie pogrzebało pomysł oddolnej, żywiłowej i niesterowanej przez Warszawę reformy partii.

## Krakowska „Kuźnica”

Wydarzenia ostatnich miesięcy były zbyt wielkim wstrząsem dla świadomości komunistów i zbyt ważną kartą dziejów praktyki socjalizmu, by można je skwitować dyskusjami niepełnymi i ograniczonymi do wąskich kręgów, czy też rozwiązaniami cząstkowymi i zachowawczymi<sup>154</sup>.

Założony w marcu 1975 r. Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” powstał na fali chęci ożywienia życia intelektualnego w PZPR i cieszył się poparciem ówczesnego I sekretarza Komitetu Krakowskiego Józefa Klasy<sup>155</sup>. Rok po rejestracji stowarzyszenie

<sup>148</sup> *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999, s. 48.

<sup>149</sup> J. Staniszkis, *Układ sił politycznych po Sierpniu i jego dynamika* (tekst na kanwie wykładu wygłoszonego we Wszechnicy Robotniczej), 1981, s. 14–15.

<sup>150</sup> M. Cegła, *Struktury poziome...*, s. 279.

<sup>151</sup> AIPN, 002394/172, Informacja dot. Ludwika Krasuckiego, Warszawa, 13 XII 1983 r., k. 13.

<sup>152</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 VI 1981 r., k. 172.

<sup>153</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1189, Biuletyn IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Dyskusja plenarna. Głosy złożone do protokołu, Warszawa, lipiec 1981 r., k. 27.

<sup>154</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1355, List „Kuźnicy” do członków KC PZPR, Kraków, 5 IX 1980 r., k. 23.

<sup>155</sup> Patrz szerzej: A. Józwick, *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005.

liczyło już 264 członków: pisarzy, dziennikarzy, artystów, aktorów, muzyków i nauczycieli<sup>156</sup>. Skupiało partyjne środowiska twórcze, a jego organem prasowym był kwartalnik „Zdanie” (od jesieni 1981 r. miesięcznik). W latach 1975–1976 „Kuźnicę” traktowano jako integralny element krakowskiej instancji partyjnej, ale później struktura przyciągnęła też ludzi o liberalnych poglądach<sup>157</sup>. Działalność klubu polegała na inicjowaniu dyskusji, odczytów, a jego celem było krzewienie socjalizmu bez naleciałości rewizjonistycznych i dogmatycznych. W rok po powstaniu zorganizowano 38 imprez, m.in. spotkania dotyczące problemów ideowo-artystycznych, kulturalno-politycznych, wieczory autorskie i teatralne dyskusje popremierowe, w czasie których omawiano choćby sztukę Jarosława Marka Rymkiewicza *Ulani* w reżyserii Jerzego Krasowskiego. „Oceniamy, że powołanie »Kuźnicy« było krokiem bardzo słusznym. Jej działalność jest z punktu widzenia interesów Partii i socjalistycznej kultury niezwykle pożyteczna. Jest miejscem konfrontacji poglądów i precyzowania ideowych ocen dzieł artystycznych i zaangażowania twórców” – czytamy w opracowaniu Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK z kwietnia 1976 r.<sup>158</sup> Według Artura Józwika, autora monografii „Kuźnicy”, była ona ustrojowym wentylem bezpieczeństwa i stąd wynikała jej elitarność. Pewna kontestacja linii kulturalnej była dopuszczalna, ale dlatego stowarzyszenie nie mogło przyjąć masowego charakteru<sup>159</sup>.

Wprawdzie jednym z naczelných zadań klubu było upowszechnianie linii ideowo-politycznej PZPR w kulturze i sztuce, ale po narodzinach „Solidarności” problematyka kulturalna i artystyczna została celowo zepchnięta na dalszy plan i ustąpiła miejsca wydarzeniom politycznym<sup>160</sup>. W tym gorącym okresie stowarzyszenie w sposób nieformalny przeorientowało działalność, czynnie angażując się w dyskusję o reformie PZPR. „Nie wiem dokładnie, ku czemu idziemy, wiem natomiast, ku czemu chciałbym, abyśmy szli. [...] Musimy ze sobą rozmawiać, właśnie o tym, dokąd idziemy” – mówił Andrzej Kurz w styczniu 1981 r., pokazując dylemat wyboru odpowiedniej ścieżki dla „Kuźnicy”<sup>161</sup>.

Sierpień ’80 zaktywizował członków klubu, z których spora część optowała za porozumieniem z „Solidarnością”<sup>162</sup>. Niektórzy złożyli legitymacje partyjne i śmieiej opowiadali się za niezależnością klubu od KK<sup>163</sup>. Już we wrześniu 1980 r. „kuźniczenie” dopominali się o zmiany w PZPR, wskazywali na skostnienie aparatu i postulowali dyskusję nad problemami trapiącymi partię. Popierali demokratyczne wybory delegatów i opowiadali się za możliwie szybkim zorganizowaniem IX Zjazdu<sup>164</sup>. Rada klubu wskazywała, że trójstopniowa ordynacja wyborcza (konferencje dzielnicowe/gminne – konferencje

<sup>156</sup> A. Urbańczyk, *Krakowska „Kuźnica”* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 221–222.

<sup>157</sup> AIPN, 1585/19472, Klub Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica” – opracowanie Wydziału I Departamentu III MSW, Warszawa, grudzień 1982 r., k. 54.

<sup>158</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/528, Informacja Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Krakowskiego PZPR o działalności Klubu „Kuźnica”, Kraków, 26 IV 1976 r., b.p.

<sup>159</sup> A. Józwik, *Krakowska Kuźnica...*, s. 43.

<sup>160</sup> AIPN, 1585/19472, Klub Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica” – informacja na temat stowarzyszenia, b.d., k. 10; *ibidem*, Sprawozdanie Rady Stowarzyszenia pod nazwą Klub Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica” od II Walnego Zebrania (lata 1981–1982), Kraków, 24 I 1983 r., k. 22.

<sup>161</sup> E. Dziwisz, *Dokąd zmierza „Kuźnica”?*, „Gazeta Krakowska”, 19 I 1981.

<sup>162</sup> A. Kurz, „Kuźnica” (z *Polski Ludowej do III Rzeczypospolitej*) [w:] *Lewica w III RP. Instytucjonalizacja i otoczenie. Problemy wybrane*, red. K. Janik, Toruń 2010, s. 221–225.

<sup>163</sup> Por. Edward Chudziński, *Wokół „Kuźnicy”*, „Gazeta Krakowska”, 21 I 1981.

<sup>164</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1355, List „Kuźnicy” do członków KC PZPR, Kraków, 5 IX 1980 r., k. 23–25.

wojewódzkie – zjazd) wpływa na zatracanie łączności elektorów z macierzystymi POP. Rozwiązaniem tego problemu mogło być wprowadzenie obowiązkowych konsultacji<sup>165</sup>. Klub przygotował również propozycje technicznych aspektów wyborów, promując zakaz łączenia stanowisk partyjnych i rządowych oraz kadencyjność<sup>166</sup>.

Na początku 1981 r. działacze „Kuźnicy” wystosowali list otwarty, w którym zalecali daleko idącą reformę partii. Ich zdaniem biurokracja hamowała proces pozytywnych zmian, dlatego domagali się bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego wyboru reprezentantów do wszystkich organów przedstawicielskich (KC, KW, KM i KZ). Byli zaniepokojeni powolnością władz w realizacji porozumień sierpniowych i dążyli do oczyszczenia PZPR z „sił biurokratycznych i konserwatywnych”<sup>167</sup>. Żądali również powołania Rady Kultury jako organu samorządu środowiskowego<sup>168</sup>. Hasła demokratyzacji życia partyjnego trafiały na podatny grunt, a tezy zyskały poparcie wielu krakowskich środowisk i zakładów, w tym Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina<sup>169</sup>. Członkowie klubu opracowali ponadto *Tezy o rozwoju kultury*, które znalazły później odzwierciedlenie w programie PZPR<sup>170</sup>.

Wśród działaczy stowarzyszenia dużą popularnością cieszyła się idea ugody narodowej między rządem, Kościołem i „Solidarnością”. Być może dlatego oficerowie SB monitorowali aktywność „kuźniczan” i mieli do nich wiele zastrzeżeń natury ideologicznej. W jednej z notatek zapisano: „Niepokojące zmiany dokonujące się w »Kuźnicy« krytykowali nieliczni partyjni członkowie Klubu, którzy wskazywali na postępującą liberalizację poglądów czołowych działaczy »Kuźnicy«. Podkreślano ujemne następstwa wysokiej pozycji w Klubie niektórych dziennikarzy (Dorota Terakowska, Jerzy Surdykowski, Marian Szulc, Krzysztof Kasprzyk i Maciej Szumowski), którzy na łamach prasy, a także podczas spotkań klubowych lansowali poglądy sprzeczne z polityką partii”<sup>171</sup>. Działalność „Kuźnicy” była jednak wspierana przez Kubiaka oraz Rakowskiego, skądinąd częstego gościa klubu<sup>172</sup>. Bliskie związki utrzymywano też z „Gazetą Krakowską” oraz lokalnym ośrodkiem TVP – uchodzącymi wówczas za przyczółki nurtu reformatorskiego<sup>173</sup>.

Stowarzyszenie przychylnie spoglądało na „poziomki” i negatywnie oceniało nurt dogmatyczny. W posłaniu do Plenum KC z października 1981 r. jego sympatie były wyraźnie zaznaczone: „Niepokoi nas to, że w imię jedności partii oraz norm centralizmu demokratycznego pozbawia się członkostwa w partii Stefana Bratkowskiego, a równocześnie pozostawia się całkowitą swobodę działania przeciwnikom linii dialogu i porozumienia, czego przykładem jest chociażby pismo »Rzeczywistość« czy tzw. seminarium marksi-

<sup>165</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/528, Propozycje „Kuźnicy” dla Komisji Zjazdowej IX Zjazdu, b.p.

<sup>166</sup> *Ibidem*, Opracowanie „Kuźnicy”, Kraków, 26 IX 1980 r., b.p.

<sup>167</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/138, List otwarty „Kuźnicy” w sprawie Polski i socjalizmu, k. 24–29.

<sup>168</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/528, Propozycje Wydziału Kultury KC działań zmierzających do utworzenia samorządu środowiska kulturalnego Krakowa, 24 IX 1981 r., b.p.

<sup>169</sup> *List otwarty KZ PZPR w ZBMiA im. St. Szadkowskiego do krakowskiej „Kuźnicy”*, „Gazeta Krakowska”, 25 II 1981; *List otwarty KF PZPR Huty im. Lenina do członków „Kuźnicy”*, „Gazeta Krakowska”, 16 II 1981.

<sup>170</sup> AIPN, 1585/19472, Sprawozdanie Rady Stowarzyszenia pod nazwą Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” od II Walnego Zebrania (lata 1981–1982), Kraków, 24 I 1983 r., k. 22.

<sup>171</sup> AIPN, 1585/19472, Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” – opracowanie Wydziału I Departamentu III MSW, Warszawa, grudzień 1982 r., k. 54.

<sup>172</sup> *M. Rakowski na spotkaniu w krakowskiej „Kuźnicy”*, „Gazeta Zachodnia”, 16 IV 1981.

<sup>173</sup> A. Urbańczyk, *Krakowska „Kuźnica”*..., s. 225.

stowsko-leninowskie w Hucie Katowice<sup>174</sup>. Kilku działaczy powiązanych z „Kuźnicą” otrzymało stanowisko w aparacie (Józef Klasa, Zbigniew Regucki), rządzie (Bolesław Faron, Aleksander Krawczuk) oraz Komitecie ds. Radia i Telewizji (Władysław Loranc, Andrzej Kurz). Ich działalność w administracji była jednak często paraliżowana przez dogmatyków, trwała krótko i kończyła się zazwyczaj odwołaniem. Jedynie Kubiak utrzymał się w Biurze Politycznym do 1986 r., ale po stanie wojennym nie miał już dużego wpływu na politykę Jaruzelskiego<sup>175</sup>.

## Warszawskie grupy dogmatyczne

Nurt zachowawczy był w stolicy zawsze silny, stąd wywodziła się koteria natolińska, najprężniej działała KPP Mijała oraz „partyzanci” Moczara. To w Warszawie jako siedzibie administracji oraz centrali PZPR konstruowano politykę, a wielu urzędników i pracowników aparatu prowadziło wewnętrzne gry o władzę. W latach osiemdziesiątych nurt pryncypialny miał tu silne oparcie dzięki Komitetowi Warszawskiemu PZPR<sup>176</sup>. Wielu inicjatywom patronował osobiście Stanisław Kociołek, od listopada 1980 r. I sekretarz KW. Po powstaniu „Solidarności” zastąpił Alojzego Karkoszkę, uznawanego przez partyjnych decydentów za mało energicznego<sup>177</sup>. Podobno nie był zbyt aktywny i za jego kadencji pracą KW *de facto* kierował Henryk Szablak<sup>178</sup>. Badacz historii Komitetu Warszawskiego Andrzej Boboli zauważa, że zmiana była częścią przejmowania władzy przez ekipę Kani i miała na celu tradycyjne „ubojowanie” aktywu, a także zintensyfikowanie działań propagandowych wymierzonych przeciwko „Solidarności”<sup>179</sup>. Warto dodać, że Karkoszka rozstał się ze stanowiskiem w miarę spokojnie. Co prawda krążyły nieprzychylnie plotki na jego temat, ale uniknął zmasowanej nagonki rozliczeniowej<sup>180</sup>.

Pomysł na ściągnięcie Kociołka wyszedł od Kani, który pamiętał jego skuteczny nadzór nad warszawskim aparatem w latach 1964–1967<sup>181</sup>. Po wydarzeniach Grudnia ’70 Kociołek znalazł się na uboczu wielkiej polityki i sprawdzał się „na odcinku” dyplomatycznym jako ambasador PRL w Belgii i Luksemburgu. Od 1978 do 1980 r. przesował Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy, a w czerwcu 1980 r. wrócił do dyplomacji

<sup>174</sup> *Rada Kuźnicy do Plenum KC PZPR*, „Gazeta Krakowska”, 28 X 1981.

<sup>175</sup> A. Kurz, „Kuźnica”..., s. 226–227.

<sup>176</sup> *Notatka dot. rozmowy z towarzyszem Jerzym Waszczukiem, zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 67.

<sup>177</sup> J. Eisler, *Komitet Warszawski PZPR w „polskich miesiącach”* [w:] *Warszawa. Miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010, s. 79; T. Ruzikowski, *Partia „pryncypialna” i bezradna. Warszawska egzekutywa w okresie kryzysów roku 1956 i 1980* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 91.

<sup>178</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 150.

<sup>179</sup> *Idem*, *Drugi po Komitecie Centralnym. Komitet Warszawski PZPR 1975–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 103.

<sup>180</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-136, Stenogram (nieautoryzowany) XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniu 10 lipca 1981 r., k. 67–68; A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”..., s. 149.

<sup>181</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1227, Tekst przemówienia Stanisława Kani (II wersja) dot. Stanisława Kociołka, b.d., k. 3.

jako ambasador w Tunezji<sup>182</sup>. „Pierwszy” dostrzegał konieczność zmian w Warszawie, bo strajki z lata 1980 r. zostały zbagatelizowane przez Karkoszkę<sup>183</sup>. Aktywnie działał wedle starych wzorów, dyskusje pełne były nowomowy, frazesów, a w KW brakowało pomysłów na przezwycięzenie kryzysu<sup>184</sup>. Potrzebny był ktoś, kto wprowadziłby dyscyplinę i nadał odpowiedni kierunek propagandzie<sup>185</sup>. Wybór padł na Kociołka, który potrafił twardą ręką trzymać aparat. Jego kandydatura wywołała jednak protesty działaczy z Warszawy oraz Wybrzeża<sup>186</sup>. Wskazywano, że zachowanie Kociołka w grudniu 1970 r. politycznie go skompromitowało i nie powinien obejmować odpowiedzialnych funkcji<sup>187</sup>. Podnoszono, że nie został rozliczony za masakrę robotników, a jego awans odczytywano jako przejaw karuzeli stanowisk<sup>188</sup>. W listopadzie 1980 r. Regucki zaproponował nawet, aby kierownictwo PZPR samodzielnie wyjaśniło jego rolę w masakrze<sup>189</sup>. W Gdańsku nominację Kociołka uznano za poważny błąd, zwłaszcza w kontekście dziesiątej rocznicy buntu<sup>190</sup>. Głos zabrał nawet Ryszard Kapuściński, który pisał do Kani: „w świadomości ogółu naszego społeczeństwa [...] panuje przekonanie, że [...] »tow. Kociołek odpowiada za śmierć niewinnych ludzi«. W tej sytuacji wybór tow. Kociołka traktowany jest jako zwrot partii w kierunku polityki twardej ręki”<sup>191</sup>. W latach 1980–1981 Kociołek musiał wielokrotnie tłumaczyć się z udziału w pacyfikacji strajków<sup>192</sup>. Wyjaśnienia składał m.in. w czasie partyjnej konferencji w czerwcu 1981 r.<sup>193</sup>

Szarą eminencją stołecznego nurtu dogmatycznego był dziennikarz Ryszard Gontarz, znany ze swoich antysemitycznych tekstów z okresu kampanii „antysjonistycznej” oraz silnych powiązań z MSW. „Nadszedł rok 1980. Gontarz mocno się uaktywnił. Odbywał spotkania w fabrykach. Głosił program walki z nieuczciwością, domagał się powrotu do źródeł marksizmu-leninizmu” – pisał jego były współpracownik<sup>194</sup>. Dzięki staraniom Gontarza powstał klub, w którym dyskutowano na temat błędów Gierka oraz piętnowano

<sup>182</sup> *Ibidem*, sygn. XI/228, Wniosek o odwołanie ze stanowiska Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego PRL, Warszawa, 24 III 1981 r., k. 390.

<sup>183</sup> J. Eisler, *Komitet Warszawski PZPR latem 1980 [w:] Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008, s. 460.

<sup>184</sup> J. Eisler, *Władze Warszawy w systemie realnego socjalizmu. Komitet Warszawski PZPR*, „Rocznik Warszawski”, t. 36, Warszawa 2000, s. 369–371.

<sup>185</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”..., s. 150–151.

<sup>186</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Dyskusja na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 XI 1981 r., k. 57, 72–79; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1227, List pracowników Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej do Rady Państwa PRL (108 podpisów), Gdańsk, 20 XI 1980 r., k. 31–35.

<sup>187</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1355, List otwarty Komitetu Zakładowego PZPR przy PBUCH w Gdyni do KC PZPR, Gdynia, 13 I 1981 r., k. 1–2.

<sup>188</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Notatka dot. sytuacji w kraju, Warszawa, 21 XI 1980 r., k. 48–49.

<sup>189</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1227, Propozycje Zbigniewa Reguckiego dot. konieczności podjęcia w propagandzie wydarzeń z grudnia 1970 r., Warszawa, 20 XI 1980 r., k. 40–41.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Pismo redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” Tadeusza Kuty do Kierownika Kancelarii KC PZPR Zbigniewa Reguckiego, Gdańsk, 24 XI 1980 r., k. 35–38; *ibidem*, Notatka Zbigniewa Reguckiego, Warszawa, 20 XI 1980 r., k. 44–45.

<sup>191</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List R. Kapuścińskiego do St. Kani, Warszawa, 22 XI 1980 r., k. 77.

<sup>192</sup> Por. K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 197–198.

<sup>193</sup> Por. Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r.; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1242, List otwarty do Biura Politycznego KC w sprawie Stanisława Kociołka, Warszawa, 17 VI 1981 r., k. 288–290.

<sup>194</sup> J. Ratzko, *Jak było, jak jest, każdy widzi*, Warszawa 2000, s. 212.



„rewizjonistów”<sup>195</sup>. O jego propagandowej działalności wspominał Jerzy Wiatr. W marcu 1981 r., w czasie zebrania w FSO na Żeraniu, Gontarz otwarcie zaatakował Żydów jako odpowiedzialnych za popełnione błędy i z nazwiska wymienił Rakowskiego oraz Werblana. Wiatr wraz z innymi partyjnymi socjologami skrytykował atak podczas spotkania z Kociołkiem. Nieformalnymi kanałami dowiedział się jednak później, że KW popierał antysemickie i dogmatyczne tendencje w PZPR<sup>196</sup>.

W grudniu 1980 r. Kociołek dążył do skupienia wokół KW partyjnych środowisk twórczych, które stworzyłyby „coś w rodzaju kułaka ideowego i politycznego partii”. Naukowe zaplecze miało wspomagać warszawską organizację w ofensywie ideologicznej<sup>197</sup>. Władze stolicy życzliwie odnosiły się do pomysłu klubów dyskusyjnych skupiających twórców i działaczy PZPR<sup>198</sup>. Komitet przychylnym okiem spoglądał na Partyjną Komisję Koordynacyjną Warszawskiego Środowiska Naukowego, która włączyła się w pracę Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej<sup>199</sup>.

„Kułakiem ideowym” stał się założony na początku grudnia 1980 r. Klub Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa 80”. Początkowo działał pod nazwą „Dźwignia”, a ostateczną nazwę przyjęto 16 grudnia 1980 r. Wtedy też zaakceptowano projekt statutu i deklaracji programowej<sup>200</sup>. Jednym z jego organizatorów był Gontarz<sup>201</sup>. Członkowie klubu czynnie angażowali się w socjalistyczną „odnowę” i działali na rzecz „przywrócenia należytej rangi marksizmowi w myśli politycznej PZPR i w kulturze narodu”<sup>202</sup>. Środkiem do realizacji tego celu były cotygodniowe spotkania z zaproszonymi gośćmi, wśród których znaleźli się m.in. sekretarz KC Jerzy Waszczuk, prokurator generalny Lucjan Czubiński, Kazimierz Kąkol oraz Kociołek. Aktywistów „Warszawy 80” zapraszano również jako prelegentów do innych miast. Prezesem 17-osobowej Rady Programowej został prof. Tadeusz M. Jaroszewski, a wiceprezesami – prof. Jerzy Muszyński, doc. Bożena Krzywo-błocka i Stanisław Kuszewski<sup>203</sup>. W skład Rady Programowej weszli m.in. rektor WSNS Norbert Michta<sup>204</sup> i prof. Bazyl Białokozowicz. Najbardziej znaną postacią klubu był Jaroszewski<sup>205</sup> – jeden z głównych teoretyków nurtu dogmatycznego, wieloletni pracow-

<sup>195</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>196</sup> J. Wiatr, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 114.

<sup>197</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Stenogram z plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 XII 1980 r., k. 217.

<sup>198</sup> *Ibidem*, k. 254.

<sup>199</sup> *Ibidem*, sygn. 821, Informacja o działalności warszawskiej organizacji partyjnej [czerwiec 1981 r.], k. 246.

<sup>200</sup> *Ibidem*, sygn. 959, Notatka w sprawie klubów i seminariów działających na terenie Warszawy i województwa stołecznego, Warszawa, 30 III 1982 r., k. 5.

<sup>201</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>202</sup> Tadeusz M. Jaroszewski tłumaczył: „Humanizm abstrakcyjnych teorii, jak świadczą bolesne doświadczenia ubiegłej dekady, jest jałowym humanizmem. Stąd postanowiliśmy się zaangażować w wartki nurt, jak to się dziś mówi, socjalistycznej odnowy. Zaangażować, nie tracąc swej tożsamości jako marksści, szukając jednak dla swej socjalistycznej ideologii nowych wymiarów, nowego pola zastosowań i napotykać niekiedy nowych przeciwników, często spośród niedawnych gorliwych apologetów urzędowego socjalizmu lat minionych” (*Klub Inteligencji Twórczej – Warszawa '80. Rozmowa z prof. dr. Tadeuszem M. Jaroszewskim*, „Stolica” 1981, nr 25).

<sup>203</sup> AIPN, 1790/1254, W kilku zdaniach, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 3, 20 I 1981 r., k. 1; AIPN, 01419/419/CD, Informacja dot. redakcji „Życia Warszawy”, 6 IV 1981 r., k. 89.

<sup>204</sup> *Nowy rektor WSNS*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2; *Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 1.

<sup>205</sup> Tadeusz M. Jaroszewski (ur. 1930) – profesor nauk humanistycznych, socjolog, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1952–1955 adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych KC PZPR; 1955–1956 pracował w Zakładach im. Kasprzaka, od 1957 do 1969 r. kierownik katedry w WSNS przy KC, następnie zastępca dyrektora i dyrektor w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Od 1974 do 1981 r. kierownik Działu Teorii Budowy Socjalizmu w IPPML

nik WSNS oraz Instytutu Socjologii i Filozofii PAN. W latach 1974–1981 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy KC. Szeferował również Towarzystwu Krzewienia Kultury Świeckiej i od lat pięćdziesiątych związany był z ruchem laickim<sup>206</sup>.

Do „Warszawy 80” mogli przystąpić członkowie partii zajmujący się działalnością twórczą lub naukową: dziennikarze, aktorzy, pisarze, plastycy, naukowcy i filmowcy. Stałym miejscem spotkań była księgarnia „Universus” na rogu ul. Belwederskiej i Gagarina. Może to przypadek, ale w sąsiadującej willi pod koniec lat osiemdziesiątych (może też wcześniej?) znajdowała się rezydentura KGB<sup>207</sup>. Dzięki uprzejmości Kociołka niektóre spotkania odbywano w KW. Liczebność „Warszawy 80” stale rosła i w połowie 1981 r. wyniosła ponad 250 osób. Rada Programowa współpracowała z robotnikami i organizowała w zakładach otwarte dyskusje. Kontakty zaowocowały, bo w fabrykach powstały autonomiczne sekcje klubu: „Ursus 81”, „Huta 81”, „FSO 81” i „Waryński 81”<sup>208</sup>. Stały się one „miejscem żarliwej dyskusji o sprawach partii i kraju” – czytamy w dokumentach PZPR<sup>209</sup>. Andrzej Boboli wskazuje jednak, że powstanie odrębnych platform dyskusyjnych mogło wynikać ze swoistej rywalizacji największych stołecznych organizacji partyjnych o palmę pierwszeństwa w manifestowaniu rewolucyjnej pryncypialności<sup>210</sup>. Dzięki wsparciu KW „Warszawa” stała się intelektualnym zapleczem koterii Kociołka<sup>211</sup>. Jej działalność nie mogła się obyć bez wsparcia propagandowego, którego początkowo udzielał miesięcznik „Barwy” Henryka Gaworskiego, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, a później tygodnik „Rzeczywistość” – utworzony właśnie z inicjatywy „Warszawy 80”. Niektórzy dziennikarze „Argumentów” (Sławomir Kryśka, Janusz Skwara) podobno również należeli do klubu<sup>212</sup>.

W czasie spotkań omawiano zazwyczaj bieżące wydarzenia, np. 1 czerwca 1981 r. dyskutowano o Katowickim Forum Partyjnym, o prasowej „kampanii” wymierzonej w Siwaka oraz sprawie Tadeusza Samitowskiego<sup>213</sup>. Dziennikarza, który notabene był

---

– na etacie zastępcy kierownika Wydziału KC (AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Wyciąg z akt osobowych Tadeusza M. Jaroszewskiego, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 378).

<sup>206</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 9594, Kwestionariusz osobowy, b.d., k. 13.

<sup>207</sup> M. Zacharski, *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010, s. 177.

<sup>208</sup> *Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 1; Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Notatka w sprawie klubów i seminariów działających na terenie Warszawy i województwa stołecznego, Warszawa, 30 III 1982 r., k. 5.

<sup>209</sup> *Ibidem*, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 VI 1981 r., k. 246.

<sup>210</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”..., s. 158–159.

<sup>211</sup> *Klub Inteligencji Twórczej – Warszawa '80...*

<sup>212</sup> AIPN, 0236/385, Notatka służbowa, b.d., k. 37; AIPN, 01419/ 420/CD, Notatka służbowa, b.d., k. 76.

<sup>213</sup> Tadeusz Samitowski (ur. 1945) – pracownik redakcji Dziennika Telewizyjnego i członek SDP (od 1972) oraz PZPR (od 1967). Od 1969 r. pracownik Komitetu ds. Radia i Telewizji. Zajmował się problematyką polityczną, ale też blisko współpracował z aparatem propagandowym MSW, na którego zlecenie realizował różne audycje. W styczniu 1981 r. przygotował reportaż ocierający działaczy olsztyńskiej „Solidarności”. Mirosława Krupińskiego oraz Edmunda Łukomskiego. Była to zemsta za skierowanie przez nich pisma do Prokuratury Rejonowej w Olsztynie z żądaniem wszczęcia postępowania przeciwko I sekretarzowi KW PZPR Edmundowi Wojnowskiemu, któremu zarzucono wykorzystywanie stanowiska służbowego do osiągania prywatnych korzyści. Z powodu zawodowej nie rzetelności i nieuczciwości, za zmanipulowanie audycji został 30 maja 1981 r. usunięty z SDP. Jeszcze wcześniej, bo 5 marca 1981 r., został pozyskany do współpracy z SB (ps. „Danuta”) i przekazywał informacje na temat dziennikarzy. W 1983 r. wyjechał jako korespondent Polskiego Radia i Telewizji do Budapesztu. Tam podjął współpracę z Departamentem I MSW (ps. „Hets”), która trwała do 1988 r. (D. Wicenty, *Zalamanie na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Stierpnia '80 do stanu wojennego*, Gdańsk 2012, s. 98–103; AIPN,

aktywistą Komitetu Warszawskiego i należał do „Warszawy 80”<sup>214</sup>, traktowano oczywiście jako bohatera dzielnie broniącego PZPR<sup>215</sup>. Przy innych okazjach uchwalano rezolucje przeciwko pseudoodnowicielom, wskazywano na zagrożenie kontrrewolucją<sup>216</sup>, debatowano o froncie ideologicznym<sup>217</sup> oraz o problemach samorządu pracowniczego<sup>218</sup>. Klub został rozwiązany w stanie wojennym, a do tego czasu zorganizował 54 zebrania plenarne i 32 sekcyjne. Jego członkowie czynnie zaangażowali się w działalność lektorsko-agitacyjną, przygotowując około 400 spotkań dyskusyjnych<sup>219</sup>.

„Warszawa 80” była najbardziej znanym, ale nie jedynym środowiskiem stołecznego dogmatyzmu. 5 marca 1981 r. powstał Klub Dyskusyjny im. Karola Marksa, którego zebrania również odbywały się w księgarni przy ul. Belwederskiej<sup>220</sup>. (Jednym z animatorów klubu miał być Ludwik Krasucki i wedle wspomnień Macieja Łukasiewicza struktura ta przejawiała tendencje socjaldemokratyczne<sup>221</sup>). Do 13 grudnia 1981 r. klub liczył 203 uczestników i zorganizował 7 spotkań oraz jedną sesję z członkami PZPR Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Zelmot”. We wrześniu 1981 r. powstało Seminarium Marksistowsko-Leninowskie „Partia a sprawy robotnicze”, do którego wstąpiło 47 osób. Grupa zorganizowała około 10 spotkań w WOKI, a jej członkowie udzielali się jako lektorzy<sup>222</sup>. Warszawscy dogmatycy uczestniczyli też w sesjach klubu przy POP WSNS, który w maju 1981 r. przekształcił się w forum dyskusyjne pod patronatem rektora uczelni gen. Norberta Michty<sup>223</sup>. W spotkaniach forum brali udział pracownicy aparatu, klubowicze „Warszawy 80”, członkowie „Grunwaldu” i Klubu im. Karola Marksa<sup>224</sup>. Dogmatycy brali też udział w Forum Partyjnego Środowiska Robotniczego Warszawy<sup>225</sup>. Podczas Warszawskiej Konferencji Partyjnej struktura ta przedłożyła *Nasze stanowisko*, krytykujące „Solidarność” i postulujące marksistowską odnowę PZPR<sup>226</sup>.

---

002082/497, t. 1–2; AIPN, 02178/52, t. 1–3; AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11913, Akta Tadeusza Samitowskiego; „Warszawa '80”, „Rzeczywistość” 1981, nr 3).

<sup>214</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11913, Opinia partyjna I Sekretarza KZ PZPR przy Polskim Radiu i Telewizji Joanny Matuszewskiej-Skoczylas o tow. Tadeuszu Samitowskim – nr leg. 1052715, Warszawa, 20 I 1983, k. 20.

<sup>215</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 269.

<sup>216</sup> *Klub Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>217</sup> *Klub Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>218</sup> *Klub Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 17.

<sup>219</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Notatka w sprawie klubów i seminariów działających na terenie Warszawy i województwa stołecznego, Warszawa, 30 III 1982 r., k. 5.

<sup>220</sup> *Komunikat Klubu im. Karola Marksa*, „Życie Warszawy”, 5 VI 1981.

<sup>221</sup> AIPN, 002394/172, Informacja dot. Ludwika Krasuckiego, Warszawa, 13 XII 1983 r., k. 13; M. Łukasiewicz, *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994, s. 124.

<sup>222</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Notatka w sprawie klubów i seminariów działających na terenie Warszawy i województwa stołecznego, Warszawa, 30 III 1982 r., k. 4.

<sup>223</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Notatka sprawozdawcza Norberta Michty o najważniejszych przedsięwzięciach Rektoratu i KU PZPR WSNS przy KC PZPR za okres od 1 czerwca 1981 do 31 lipca 1981 r., Warszawa, lipiec 1981 r., k. 202; *Forum WSNS*, „Życie Warszawy”, 12 V 1981.

<sup>224</sup> *Demokracja robotnicza przeciwko anarchii. II Forum WSNS*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>225</sup> S. Wysokiński, *Powrót do spraw podstawowych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6; J. Mazurczyk, *Sprawy naszej partii*, „Życie Warszawy”, 20–21 VI 1981; *Stanowisko III forum partyjnego środowiska robotniczego Warszawy*, „Życie Warszawy”, 26 VI 1981.

<sup>226</sup> *Forum „Pokolenia”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

## Kluby „Rzeczywistości”

W maju 1981 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika „Rzeczywistość” – tuby propagandowej nurtu pryncypialnego. Gazeta na równi krytykowała Kanię, Jaruzelskiego oraz „Solidarność”, pretendując do miana bardziej marksistowskiej niż „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności” razem wzięte. (Genezę tygodnika oraz linię programową przedstawiam w rozdziale V). Ludzie tworzący „Rzeczywistość”, m.in. Henryk Tycner i Gontarz, przejawiali spore ambicje polityczne, a własne pismo miało być początkiem instytucjonalnej rozbudowy dogmatycznych kręgów w PZPR. Gazecie udało się zebrać grono zaufanych dziennikarzy i wychować niedużą, lecz wierną grupę czytelników. Kolejnym etapem w mobilizowaniu środowisk pryncypialnych była organizacja klubów afiliowanych przy tygodniku. Pierwsza wzmianka o nowej inicjatywie pochodzi z połowy września 1981 r. Jeden z czytelników (albo sama redakcja?) wskazał, że dzięki wyrazistej linii pismu udało się zintegrować tysiące ludzi o podobnych poglądach, i zaproponował rozwinięcie działalności przez organizację tzw. Klubów „Rzeczywistości”. Redakcja odpowiedziała, że otrzymywała więcej takich postulatów i, wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, zdecydowała o powołaniu klubów dyskusyjnych<sup>227</sup>.

Narodziny nieformalnych struktur były ściśle związane z radykalizacją aparatu. Urszula Jarmołowicz (późniejsza działaczka SKWSP „Rzeczywistość”) już w lipcu 1981 r. twierdziła: „Nikt nie ma już wątpliwości, że w partii toczy się ostra walka klasowo-polityczna, że bardzo silne są siły o poglądach prawniczo-rewizjonistycznych. Szkoda tylko, że bardzo późno prawda ta dotarła do centralnego kierownictwa. Tu na dole czuliśmy to wyraźnie na długo przed wypadkami sierpniowymi. Często szeregowi członkowie partii pytali – »czy to nie w samym kierownictwie działają wrogie partii siły?«”<sup>228</sup>. Kluby „Rzeczywistości” tworzyły nową strukturę, która później stanie się modelową frakcją z własnym programem, finansową autonomią i wsparciem zagranicznym. Mobilizacji dogmatyków służył również status „korespondenta robotniczego” nadawany przez redakcję<sup>229</sup>. Zakulisowe formowanie kadry rozpoczęło się w lipcu 1981 r. Tam, gdzie „Rzeczywistość” cieszyła się popularnością, organizowano tzw. łączników, którzy utrzymywali systematyczny kontakt z redakcją. Tworzyli oni ogólnopolską sieć powiązań – bazę dla stowarzyszenia „Rzeczywistość”. Według MSW, głównym animatorem przedsięwzięcia był Gontarz, ale kluby powstawały podobno za wiedzą i akceptacją Kani, Olszowskiego oraz Kociołka. Miały one służyć „budowie przyszłościowej bazy, na której może być dokonana odnowa partii” – twierdził Gontarz<sup>230</sup>. Wydaje się jednak, że całkiem poważnie myślał on o stworzeniu elitarnego załączka nowej partii marksistowskiej, która mogłaby wejść na scenę polityczną w razie rozpadu PZPR bądź konfliktu polityczno-militarnego.

Pierwszy Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” powstał 17 września 1981 r. w Łodzi i służył wymianie poglądów i propagowaniu linii tygodnika. Do klubu przystąpiło kilkudziesięciu łodzian, a na jego czele stanął Marian Tupiak<sup>231</sup>. Organizacja

<sup>227</sup> List B. R., „Rzeczywistość” 1981, nr 18.

<sup>228</sup> List Urszuli Jarmołowicz, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>229</sup> Wręczenie legitymacji pierwszym korespondentom robotniczym TSP „Rzeczywistość”, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>230</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 4–5.

<sup>231</sup> W robotniczej Łodzi powstał pierwszy Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, „Rzeczywistość”

miała luźne ramy, skupiała partyjnych oraz bezpartyjnych<sup>232</sup>. Wedle „Rzeczywistości”, jej kluby wyrastały w miastach, zakładach i na uczelniach jak grzyby po deszczu, co miało świadczyć o ich popularności. Działały, opierając się na tymczasowym regulaminie, a główną przesłanką przyjęcia w poczet klubowiczów było uznanie przewodniej roli PZPR oraz bezwzględne przywiązanie do socjalizmu<sup>233</sup>.

Klub w Płocku założono w październiku 1981 r., a na jego czele stanął „weteran ruchu robotniczego” Wincenty Gładyszewski<sup>234</sup>. Kim był ten działacz? Urodził się 8 października 1913 r. we wsi Giżyno w powiecie płockim. W latach trzydziestych działał w PPS, jednak – jak sam przyznał – sympatyzował wówczas z KPP. W czasie wojny wstąpił do PPR, ale w 1943 r. został zdradzony przez „towarzysza” i aresztowany przez Gestapo. Na szczęście po dwóch miesiącach go zwolniono<sup>235</sup>. W 1945 r. organizował posterunek MO w Drobinie oraz należał do luźnego oddziału zbrojnego. W tym czasie wspomagał UB w reformie rolnej, w „zabezpieczeniu” referendum oraz wyborów do Sejmu Ustawodawczego<sup>236</sup>. W 1946 r. wstąpił do ORMÓ i brał udział w walkach „z bandami i reakcyjnym podziemiem”<sup>237</sup>. W latach 1949–1950 był przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Ostrołęce. Rok później został usunięty ze stanowiska i wykluczony z PZPR za rzekomą współpracę z Gestapo. Świadkowie nie potwierdzili jednak zarzutu kolaboracji<sup>238</sup>. Należał do wiernego aktywu PPR oraz PZPR, dlatego – przerażony „Solidarnością” – postanowił przystąpić do „Rzeczywistości”. Takich jak Gładyszewski było więcej. Weterani ruchu robotniczego, byli aktywiści partyjni, emeryci służb mundurowych – właśnie tacy ludzie zasilili kluby.

Pierwsze zebranie Rady Programowej klubu w Lublinie odbyło się w listopadzie 1981 r.<sup>239</sup> W tym czasie powstał też klub w Rzeszowie<sup>240</sup>. Dziennikarze „Rzeczywistości” angażowali się w uruchamianie nowych oddziałów, dwóch z nich (Janusz Ratzko i Stanisław Majewski) wzięło udział w trwającym aż 5 godzin spotkaniu w zielonogórskim Kombinacie Mięsnym<sup>241</sup>. Poznański klub powołano 6 listopada 1981 r.<sup>242</sup> Na zebraniu inauguracyjnym zjawili się kilkudziesięciu gości, a spotkanie poprowadził prof. Mie-

---

1981, nr 19; *Wręczenie legitymacji pierwszym korespondentom robotniczym TSP „Rzeczywistość”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>232</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/5, Pismo byłego Przewodniczącego byłej Rady Programowej byłego Łódzkiego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” [podpis nieczytelny] do likwidatora SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Krzosa, Łódź, 26 IV 1983 r., b.p.; *Jedni z pierwszych*, „Barwy” 1982, nr 8.

<sup>233</sup> *Rozwój klubów wiedzy społeczno-politycznej „Rzeczywistość”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 23.

<sup>234</sup> *Płocki KWSP „Rzeczywistość” w działaniu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>235</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 15117, Życiorys Wincentego Gładyszewskiego, Drobin, 8 VIII 1945 r., k. 1.

<sup>236</sup> AIPN, 2198/5348, Podanie Wincentego Gładyszewskiego do KW MO w Płocku, 26 VI 1978 r., b.p.

<sup>237</sup> *Ibidem*, Zaświadczenie Naczelnika Wydziału Archiwum KW MO w Płocku, 14 VIII 1978 r., b.p.

<sup>238</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. Wincentego Gładyszewskiego, Płock, 7 VII 1978 r., b.p.

<sup>239</sup> W skład 23-osobowej rady weszli: Bernard Pirogowicz (przewodniczący), Józef Basista, Henryk Dąbrowski, Władysław Denysiuk, Jerzy Dębski, Florian Domański, Stanisław Duszyca, Kazimierz Drączkowski, Stanisław Gajzlerowicz, Stefan Golasz, Adam Górka, Jerzy Kędziński, Mieczysław Koc, Michał Kosmala, Waclaw Małecki, Tadeusz Okieńczyk, Zdzisław Pietron, Tadeusz Stachyra, Jan Szyszko, Mieczysław Tchórzewski, Józef Wlazły, Antoni Zał, Bolesław Żuk; *Kluby Wiedzy Społeczno-Politycznej w Lublinie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>240</sup> J. Brzeziński, *Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej w Rzeszowie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>241</sup> *Zielonogórski KWSP „Rzeczywistość” gościł naszych dziennikarzy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 28.

<sup>242</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/5, Pismo Romualda Sobolewskiego do SKWSP „Rzeczywistość” w Warszawie w likwidacji, Poznań, 26 IV 1983 r., b.p.

czysław Wender z Akademii Medycznej. Na początku wybrano Radę Programową oraz ustalono nazwę klubu – im. Marcina Kasprzaka<sup>243</sup>. Wender w zagajeniu porównał „Rzeczywistość” do leninowskiej „Iskry” i przeprosił za nieobecność przewodniczącego grupy inicjatywnej – historyka Antoniego Czubińskiego, któremu wyjazd służbowy uniemożliwił udział w obradach. Warto dodać, że Czubiński (lektor poznańskiego KW<sup>244</sup>) negatywnie postrzegał „Solidarność” oraz krytycznie oceniał Kanię za zbyt duże ustępstwa. Sympatyzował z „Rzeczywistością” i na jej łamach opublikował kilka artykułów<sup>245</sup>. Głównym polem działalności poznańskiego klubu było przywrócenie „rewolucyjnych form i metod działania PZPR”, a także umocnienie więzi z ZSRR<sup>246</sup>.

Dziennikarz „Gazety Poznańskiej” (Kazimierz Marcinkowski) oraz niezidentyfikowany korespondent „Gazety Krakowskiej” wzięli udział w spotkaniu poznańskiego klubu i na łamach gazet podzielili się swoimi refleksjami. Zwrócili uwagę na obecność w czasie dyskusji wielu odsuniętych działaczy PZPR oraz członków rozwiązanego Poznańskiego Forum Komunistów. Uprzedzając pytanie o motywy powołania „Rzeczywistości”, jeden z prelegentów powiedział: „My, marksisci-leninowcy zdajemy sobie sprawę, że walka polityczna w partii trwa nie od dzisiaj. Zmieniają się tylko jej formy. Należę do tego pokolenia – jak wielu tu obecnych – które doskonale pamięta okres międzywojenny. I wiemy dobrze, że nie może być mowy o budownictwie socjalizmu bez przodującej roli klasy robotniczej”. Przytoczył historię *Listu 2000* oraz opisał działalność „Warszawy 80”. Z jego wypowiedzi bił partyjny pryncypializm: „drugie zadanie naszego pisma [...] to przeciwstawienie się kontrrewolucji, która już nawet nie próbuje markować swoich celów. Mamy konkretny program – linię marksistowsko-leninowską. Jeśli ktoś się wstydzi słowa komunisty, to z takim nam nie po drodze”. Po nim głos zabrał Tupiak, który przedstawił kulisy założenia klubu w Łodzi: „nazywamy się »grupami działania komunistów«. Zwróciliśmy się do Komitetu Łódzkiego z prośbą o włączenie nas do czynnego działania. Bez skutku. Wkrótce było nas ponad stu, ludzi czystych rąk, uczciwej pracy. W okresie przed IX Zjazdem nie ujawniliśmy się, bo wszystkich by nas w wyborach wycięli. A tak udało się nam wprowadzić do władz partyjnych wielu członków naszych grup”. Jan Majerczak zaproponował z kolei przygotowanie posłania do Konsulatu ZSRR z okazji 64. rocznicy rewolucji październikowej. W rezolucji zaakcentowano zaniepokojenie obecnym kryzysem, pełną kontrrewolucję oraz zapewniono o gotowości do walki z siłami kontrrewolucyjnymi. Warto dodać, że w czasie spotkania kolportowano broszurę *Dokąd zmierza Polska?*<sup>247</sup>.

Kluby „Rzeczywistości” funkcjonowały początkowo nieformalnie. Na jesieni 1981 r. redakcja zdecydowała o zinstytucjonalizowaniu działalności i powołaniu ogólnopolskiego, zarejestrowanego stowarzyszenia. Posiedzenie Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Klubów Myśli Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” miało miejsce 20 listopada

<sup>243</sup> W skład Rady weszli m.in.: Mieczysław Wender, Jan Majerczak, Stefan Wachowiak, Jan Laskowski, Marian Musiał, Stanisław Kasprovicz, Wiesława Salwa-Zurawska, Piotr Wypart, Stanisław Wojdacz.

<sup>244</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Lektorzy KW PZPR w Poznaniu, [1984], k. 128.

<sup>245</sup> K. Rzepa, *Antoni Czubiński a pierwsza „Solidarność” (1980/1981)* [w:] *Śladami mistrza. Prace z historii najnowszej dedykowane Profesorowi Antoniemu Czubińskiemu*, red. S. Sierpowski, Poznań 2013, s. 57–58.

<sup>246</sup> *Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 9 XI 1981; *Klub pisma „Rzeczywistość” rozpoczął działalność*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981.

<sup>247</sup> K. Marcinkowski, *Wieczór z „Rzeczywistością”*, „Gazeta Poznańska”, 12 XI 1981; *Klub pisma „Rzeczywistość” rozpoczął działalność*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981.

1981 r. w Warszawie z udziałem 35 osób<sup>248</sup>. Obradom przewodniczył Tycner, a koncepcję działalności przedstawił Gontarz. Nowa organizacja miała nawiązywać do postępowych tradycji walk plebejskich o sprawiedliwość społeczną, a w szczególności do rewolucyjnych doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego<sup>249</sup>. Dogmatyczne oblicze stowarzyszenia potwierdzały zapisy statutu, gdyż jego celem było m.in. „organizowanie działalności na rzecz socjalistycznego rozwoju kraju, umacnianie jego podstaw ustrojowych i braterskich sojuszy Polski z ZSRR i innymi krajami obozu socjalistycznego”. Kluby realizowały zadania poprzez działalność naukową, publicystyczną, szkoleniową i seminarną<sup>250</sup>. Siedzibę ustanowiono w Warszawie, w biurze tygodnika „Rzeczywistość”<sup>251</sup>.

Wniosek o rejestrację wysłano 1 grudnia 1981 r., z tym że zmieniono słowo w nazwie, która teraz miała brzmieć: Stowarzyszenie Klubów Wiedzy (a nie Myśli) Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” (dalej: SKWSP)<sup>252</sup>. Już dwa dni później stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną i pod numerem 1068 zostało wpisane do rejestru<sup>253</sup>. Warto dodać, że nie była to pierwsza struktura działająca pod szyldem „Rzeczywistości”. Identyčną nazwę przyjęło środowisko naukowców marksistowskich niepowiązanych z dogmatyzmem<sup>254</sup>. Funkcjonowanie dwóch struktur o identycznej nazwie skrywa cie-

<sup>248</sup> Marian Tupiak, Wincenty Gładyszewski, Marian Winkiel, Paweł Marwart, Karol Jurczewski, Janusz Dębicki, Jan Majerczak, Marek Rasiński, Ryszard Siemonek, Waldemar Nowak, Janusz Ratzko, Paweł Szambawa, Jan Zagajewski, Wojciech Śmigiełski, Stanisław Splawski, Ignacy Krasicki, Tadeusz Grabski, Waldemar Tacji, Marek Szeniawski, Zbigniew Dzikowiecki, Nikita Lemiesz, Sergiusz Tomaszewicz, Rafał Krajewski, Michel Mounayer, Henryk Szytkowski, Stanisław Wojdacz, Jan Cichoń, Henryk Tycner, Ryszard Gontarz, Andrzej Szmigiel, Stanisław Majewski, Tadeusz Pluta, Józef Brzeziński, Tadeusz Książek, Franciszek Walicki (AIPN, 1585/21824, Lista osób stanowiących Komitet Założycielski Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 20 X 1981 r., k. 46–50).

<sup>249</sup> *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Klubów Myśli Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, które odbyło się 20 listopada 1981 r. w Warszawie przy ul. Bednarskiej, Warszawa, 20 XI 1981 r., k. 42–44.

<sup>250</sup> *Ibidem*, Statut Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, k. 15–16.

<sup>251</sup> *Ibidem*, Pismo redaktora naczelnego tygodnika „Rzeczywistość” Henryka Tycnera do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa, 1 XII 1981 r., k. 45.

<sup>252</sup> *Ibidem*, Pismo Józefa Brzezińskiego, Tadeusza Książka i Rafała Krajewskiego do Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Jerzego Majewskiego, Warszawa, 1 XII 1981 r., k. 41.

<sup>253</sup> *Ibidem*, Decyzja o zarejestrowaniu SKWSP „Rzeczywistość”, Warszawa, 3 XII 1981 r., k. 15.

<sup>254</sup> W październiku 1980 r. odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Klubów Myśli Społecznej „Rzeczywistość” – środowiska skupiającego naukowców, socjologów, filozofów marksistowskich i studentów wywodzących się m.in. z Ośrodka Pracy Politycznej „Sigma” Uniwersytetu Warszawskiego. W dużej mierze nie byli oni powiązani z nurtem dogmatycznym. Do grupy należeli m.in. Henryk Kliszko, Jerzy Jachowicz, Elżbieta Matynia, Witold Rawski, Paweł Ładosz, Piotr Gadzinowski, Józef Krakowiak i Paweł Darczewski. Przez powołanie stowarzyszenia chcieli upowszechnić idee marksistowskie. Kluby tej „Rzeczywistości” działały w Warszawie, Katowicach, Toruniu i Wrocławiu. Jeszcze we wrześniu 1980 r. środowisko to zwróciło się do Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC z postulatem utworzenia nowego pisma – *nomen omen* tygodnika „Rzeczywistość”. Najprawdopodobniej nie uzyskała zgody, bo gdy w maju 1981 r. ukazała się „Rzeczywistość” Tycnera, to marksiści zaprotestowali przeciwko przywłaszczeniu tej nazwy i uznali nowy tygodnik za manipulację „ludzi o poglądach uwłaczających marksistom”. Aby ukroć wszelkie konotacje z tygodnikiem Tycnera, klub we Wrocławiu zmienił nazwę na „De Facto”, a na plakatach informujących o spotkaniach klubu toruńskiego dopisywano: „nic wspólnego z tygodnikiem »Rzeczywistość«” (*ibidem*, Program Stowarzyszenia Myśli Społecznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 19 X 1981 r., k. 1–2; *ibidem*, Lista członków założycieli Stowarzyszenia Klubów Myśli Społecznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 18 X 1980 r., k. 3–5; P. Gasztołd-Seń, „Lewica” PZPR. Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983 [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3), s. 79; R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990, s. 130–131; P. Gasztołd-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 235).

kawą tajemnicę. W styczniu 1981 r. do Urzędu m.st. Warszawy wpłynęło pismo z prośbą o zarejestrowanie Stowarzyszenia Klubów Myśli Społecznej „Rzeczywistość”, sygnowane przez marksistów z Ośrodka Pracy Politycznej „Sigma” na UW<sup>255</sup>. Poza drobnymi uwagami do statutu, Departament III MSW oraz Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC nie znaleźli przeciwwskazań do rejestracji. Wnioskodawcy po jakimś czasie stracili jednak zainteresowanie instytucjonalizacją działalności seminaryjno-szkoleniowej. Gdy w grudniu 1981 r. z prośbą o wpis do ewidencji zwrócili się działacze „Rzeczywistości” od Tycnera, to okazało się, że w przedstawionej dokumentacji praktycznie bez zmian wykorzystali statut poprzedniego wniosku ze stycznia 1981 r. Po prostu przejęli dokumenty z wcześniejszego podania i zmienili tylko nazwę organizacji oraz listę założycieli<sup>256</sup>. Pierwszy ogólnopolski zjazd klubów zaplanowano na 15 grudnia 1981 r. w Warszawie<sup>257</sup>. Wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło organizację kongresu, ale nie zmarginalizowało stowarzyszenia, gdyż właśnie w 1982 r. SKWSP przejawiało największą aktywność.

## Katowickie Forum Partyjne

Jeśli „Solidarność” uznamy za rewolucję, rząd Jaruzelskiego za antyrewolucyjny, to Katowickie Forum Partyjne (KFP) można określić jako najczystsza kontrrewolucję, zmierzającą do ratowania pozycji partii komunistycznej, przy jednoczesnej czystce w jej szeregach<sup>258</sup>. Na czele najważniejszej struktury partyjnego dogmatyzmu stanął Wsiewołod Wołczew i nie było przypadku w tym, że powstała ona akurat na Śląsku. Forum stanowiło przeciwwagę dla partyjnego ruchu „odnowy” i mogło liczyć na twardogłowych z władz PZPR<sup>259</sup>. Ojcem chrzestnym KFP był Andrzej Żabiński, od 19 września 1980 r. kierujący największą w kraju, śląską organizacją partyjną<sup>260</sup>. Zastąpił Zdzisława Grudnia, bliskiego współpracownika Gierka, który pod koniec lat siedemdziesiątych przejawiał coraz większe ambicje polityczne<sup>261</sup>.

Kim zatem był Żabiński, działacz niezwykle szybko awansujący w partyjnych strukturach? Urodził się w 1938 r. w Katowicach i z tym miastem związał swoją karierę. Jego rodzice aktywnie działali w ruchu komunistycznym. Ojciec Edward należał do KPP i PPR (w 1944 r. został zamordowany przez Gestapo), a matka Jadwiga była członkinią KZMP, PPR i PZPR. Żabiński ukończył w 1956 r. Technikum Leśne w Brynku i już wtedy dał się poznać jako działacz młodzieżowy, obejmując stanowisko przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP. Po ukończeniu szkoły pracował w Zarządzie Lasów Państwowych, a od

<sup>255</sup> Jadwiga Staniszkis pisała, że członkowie klubu Sigma charakteryzowali się ortodoksyjnością i dialektyczną wyobraźnią. Dlatego byli nieakceptowani zarówno przez aparat PZPR, jak i robotników nierozumiejących ich retoryki wskazującej, że wydarzenia sierpniowe nie stanowiły zjawiska rewolucyjnego, lecz biurokratyczne i stalinowskie (J. Staniszkis, *Samoograniczająca...*, s. 222).

<sup>256</sup> AIPN, 1585/21824, Notatka dot. Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, styczeń 1982 r., k. 97–98.

<sup>257</sup> *Komunikat*, „Rzeczywistość” 1981, nr 30.

<sup>258</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca...*, s. 224; por. J. Kazimierski, *Katowickie Forum Partyjne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 2, s. 209–230.

<sup>259</sup> M. Smolorz, *Strażnicy doktryn*, „Gazeta Wyborcza – Katowice”, 14 X 2005.

<sup>260</sup> Według stanu na 30 czerwca 1980 r. katowicka organizacja partyjna liczyła ponad 388 tys. członków.

<sup>261</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 77, 87–88.



1958 do 1960 r. jako sztygar w Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek” w Katowicach. Należał już wówczas do Egzekutywy KZ PZPR oraz był członkiem Komitetu Miejskiego w Szopienicach. Od stycznia 1960 r. pracował w Wydziale Organizacyjnym KW, następnie został skierowany na stanowisko przewodniczącego Zarządu ZMW, a później awansował na członka Zarządu Głównego tej organizacji. Od września 1963 do marca 1967 r. sprawował funkcję przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMS, następnie poszedł „w górę” i objął funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego ZMS, którą sprawował do 1972 r. Od 1965 r. był posłem na Sejm PRL, a od grudnia 1971 r. – członkiem KC. W marcu 1973 r. został mianowany I sekretarzem KW w Opolu. Wypełniając te obowiązki, przebywał tam do lutego 1980 r.<sup>262</sup>

„Młody Żabiński zwrócił na siebie uwagę już w ruchu młodzieżowym. Świetny mówca i pełen werwy działacz, był jakiś czas wzorem dla młodzieży, której przewodził. Po objęciu przez niego funkcji I sekretarza KW w Opolu okazało się, że awansów przyspieszać nie należy, ponieważ może to być szkodliwe dla szybko awansowanych. Coraz częściej dochodziły do mnie informacje o udziale Żabińskiego w licznych polowaniach i jego skłonnościach do libacji. Ale pracował solidnie i miał w pracy pozytywne wyniki” – wspominał Gierek. W 1980 r. jego kariera nabrała szybkiego rozpędu, gdyż objął funkcję sekretarza KC. W sierpniu 1980 r. został zastępcą, a we wrześniu członkiem Biura Politycznego. W tym samym miesiącu przyjął nominację na szefa katowickiej organizacji partyjnej<sup>263</sup>. Oprócz tego, od października 1980 r. był członkiem POP w Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek”<sup>264</sup>. Był jednym z sygnatariuszy porozumień szczecińskich i jastrzębskich, więc awans na I sekretarza KW śląska inteligencja przyjęła z dużymi nadziejami. Postrzegano go jako tolerancyjnego, nowoczesnego działacza o otwartych horyzontach i liberalnych zapatrywaniach<sup>265</sup>. W czasie rozmów szczecińskich dał się poznać jako człowiek bezpośredni i poszukujący kontaktu z ludźmi<sup>266</sup>. „Chodził wtedy w masce liberała. Szybko jednak ją zdjął i przeszedł na stronę twardogłowych” – pisał Jan Dziadul<sup>267</sup>.

We wrześniu 1980 r. Żabiński aktywnie popierał rozliczenia, piętnował Gierka i polecał upubliczniać przypadki nadużywania władzy. Działania te traktował jednak instrumentalnie, gdyż z całą surowością zwalczał przejawy odstępstw od marksistowskich dogmatów. Dostęcznie podchodził też do zmian personalnych w KW, wprawdzie wprowadził tam kilku robotników, ale ograniczał krytykę poprzedniej ekipy, co aparat uznawał za tasowanie tych samych kart. Żabiński nie obawiał się masowego odpływu członków PZPR i zjawisko to traktował w kategoriach naturalnej weryfikacji<sup>268</sup>. Katowicki „pierwszy” miał bardzo ważny atut – znał się z przewodniczącym MKR Jastrzębie Jarosławem Sienkiewiczem i utrzymywał z nim prywatne kontakty. Łączyło ich coś więcej – obydwa

<sup>262</sup> AIPN, 01942/4/CD, Życiorys Andrzeja Żabińskiego, Katowice, 7 III 1982 r., k. 8–9.

<sup>263</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 6532, Akta Andrzeja Żabińskiego; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 448; E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 220.

<sup>264</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, List Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR kopalni węgla kamiennego „Wieczorek” w Katowicach do zespołu Dziennika Telewizyjnego w Warszawie, 7 IV 1981 r., k. 117.

<sup>265</sup> J. Kazimierski, *Andrzeja Żabińskiego walka z Solidarnością. Analiza taktyki KW PZPR w Katowicach wobec NSZZ „Solidarność” jesienią 1980 r.* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010, s. 756.

<sup>266</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 189.

<sup>267</sup> J. Dziadul, *Wypijmy za czołgi*, „Polityka” 2011, nr 24.

<sup>268</sup> J. Kazimierski, *Andrzeja Żabińskiego walka...*, s. 759–760.

nie darzyli sympatią KOR. Ponadto Sienkiewicz zaskakiwał członków „Solidarności” różnymi pomysłami, które mogły doprowadzić do dezintegracji związku, jak choćby koncepcją powołania NSZZ Polski Południowej (lub Górnictwa i Polski Południowej), której patronował Żabiński. Bliskie związki z Sienkiewiczem służyły I sekretarzowi KW, który na posiedzeniach Biura Politycznego chwalił się, że ma „Jastrzębie” pod kontrolą. Dziadul z Kempsem uważają, że Sienkiewicz wręcz był koniem trojańskim PZPR w jastrzębskiej „Solidarności”<sup>269</sup>.

Nic nie wskazuje jednak, aby Sienkiewicz był nasłanym przez SB agentem, którego celem było podporządkowanie NSZZ obozowi władzy<sup>270</sup>. Zresztą nie tylko on mógł być posądzony o związki z aparatem. Członek prezydium MKR Janusz Jarliński wchodził przez 7 lat w skład egzekutywy w kopalni „Manifest Lipcowy” i jako sekretarz POP znalazł się w składzie komitetu strajkowego. Z kolei rzecznik prasowy „Jastrzębia” Stanisław Włodarczyk również był członkiem PZPR. Nic dziwnego, że tamtejszą „Solidarność” uznawano za względnie umiarkowaną w porównaniu z „Solidarnością” innych regionów<sup>271</sup>.

Żabiński przywiązywał dużą wagę do propagandy: radiowęzłów, gazet, publikatorów i telewizji, bo za główny cel mediów uważał dezawuowanie „Solidarności”. Domagał się upubliczniania sylwetek działaczy NSZZ, a od telewizji żądał ocieplania wizerunku PZPR i popularyzowania przykładów „dobrej pracy politycznej i korzystnych nastrojów”<sup>272</sup>. Ponadto dzięki jego socjotechnicznym wysiłkom katowickie ogniwa TPPR ożywiły działalność w propagowaniu przyjaźni polsko-radzieckiej<sup>273</sup>. W czasie spotkania z funkcjonariuszami MO i SB pod koniec września 1980 r. Żabiński wydał polecenie, aby za wszelką cenę kompromitować członków „Solidarności”. Określił ich jako wrogów, których należy zaatakować i pomału rozbić. Zaproponował zastosowanie działań demoralizujących i korupcyjnych, „bo to są kochane chłopaki”, ale niedoświadczeni *ergo* podatni na pokusy. „Muszą wiedzieć, co to znaczy smak władzy. Należy im wszędzie udostępniać lokale. Najbardziej luksusowo urządzać, jak tylko można. Ja to już ciągle mówię, ale jeszcze raz powtórzę w tym gronie: nie znam człowieka, którego by władza nie zdemoralizowała” – nawiązywał zapewne do własnego doświadczenia. Podpowiadał też, aby za wszelką cenę odsuwać KOR od wpływu na związek<sup>274</sup>.

Jego kontrowersyjne tezy nieoczekiwanie ukazały się drukiem na początku 1981 r. na łamach pisma „Wolny Związkowiec”, wydawanego w Hucie „Katowice”<sup>275</sup>. Wybuchła afery tzw. taśm Żabińskiego, która spowodowała wzburzenie na Śląsku. Wielu poirytowanych członków „Solidarności” pisało listy otwarte, w których wypominano katowickiemu „pierwszemu” dwulicowość<sup>276</sup>. Po latach Kania stwierdził, że słowa Żabińskiego

<sup>269</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 108–109, 113.

<sup>270</sup> T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. *Szkic do monografii i dokumenty własne*, Katowice 2012, s. 83–84, 119.

<sup>271</sup> AAN, KC PZPR, XIA-1324, Opinie i wnioski wpływowych kręgów inteligencji Krakowa o aktualnej sytuacji, b.d., k. 46.

<sup>272</sup> J. Kazimierski, *Andrzeja Żabińskiego walka...*, s. 765–766.

<sup>273</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-226, O węzłowych problemach pracy Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej po VI Plenum KC, KW PZPR w Katowicach, listopad 1980 r., k. 246.

<sup>274</sup> J. Neja, *Wykładnia sekretarza [w:] „Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, Katowice 2010, s. 195–207; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 97–106; T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność”..., s. 107–109.

<sup>275</sup> Por. „Wolny Związkowiec” 1981, nr 13.

<sup>276</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, List otwarty Ryszarda Wojtusika do członka Biura Politycznego KC PZPR,

autentycznie go zaskoczyły. Nie uzgodnił treści przemówienia z kierownictwem PZPR, a jego narracja miała prowokacyjny charakter. Z drugiej strony fakt, że taśmy znalazły się w rękach „Solidarności”, mógł dowodzić rozgrywek wewnątrzpartyjnych<sup>277</sup>. Część członków partii nie uwierzyła jednak w ich prawdziwość, uznając je za fałszywkę celowo podrzuconą „Solidarności”<sup>278</sup>.

Analiza publicznych wypowiedzi Żabińskiego z końca 1980 r. skłania do konstatacji, że kładł on duży nacisk na obronę pryncypiów ideologicznych. W listopadzie 1980 r. stwierdził, że NSZZ nie jest ruchem antysocjalistycznym i ma poparcie dużej części klasy robotniczej, ale pojawiły się w nim „wrogie siły”, które były poprzednio lekceważone. Żabiński był zwolennikiem szybkiej organizacji zjazdu PZPR, ale pod warunkiem przygotowania odpowiedniego programu. Uważał, że PZPR jest zbyt liczna, i opowiadał się za partią mniejszą, lecz ideową<sup>279</sup>. Po jakimś czasie w jego wypowiedziach zaczęła się pojawiać większa „bojowość”. Często odwoływał się „do żarliwości i doświadczeń zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, do zahartowanych w bojach klasowych komunistów”, sugerując wykorzystanie ich na pierwszej linii frontu. Jego zaplecze intelektualne stanowił Śląski Instytut Naukowy<sup>280</sup>. Ukłony Żabińskiego w stronę doświadczonych aktywistów miały jasny cel. Postulat wykorzystywania „mądrości” aktywu zjednywał mu poparcie aparatu. Z drugiej strony odwołania do zdrowych sił PZPR były dobrze przyjmowane w ościennych krajach, których władze niewątpliwie zauważały pryncypialną postawę I sekretarza KW. Lokalni decydenci trafnie odczytywali sugestie Żabińskiego i organizowali spotkania z „weteranami ruchu robotniczego”. Na początku listopada 1980 r. jedno z takich zebrań odbyło się w częstochowskim KW, a wzięli w nim udział członkowie egzekutywy oraz I sekretarz Józef Grygiel. „W czasie dyskusji, kilkunastu długoletnich działaczy ruchu robotniczego krytycznie wypowiedziało się w sprawach popełnionych błędów w kierowaniu partią i krajem” – czytamy w notatce prasowej<sup>281</sup>.

Żabiński również uczestniczył w spotkaniach z kombatantami, jak choćby 8 stycznia 1981 r., kiedy zabrał głos w dyskusji „zasłużonych działaczy ruchu robotniczego”, byłych członków PPR, GL i AL. Honorowym gościem był Franciszek Szlachcic, który odpowiadał na pytania o jego rolę w kierownictwie PZPR w latach 1971–1975<sup>282</sup>. Pod koniec 1980 r. Szlachcic znowu pojawił się w środkach masowego przekazu<sup>283</sup>. Odbył tournée po Polsce, spotykając się z aktywem i studentami<sup>284</sup>. Udzielił też kilku wywiadów, w których opowiadał o Gierku i wyjaśniał kulisy odsunięcia. Tłumaczył, że został zmarginalizowany, bo wyrażał obawy o rosnące zadłużenie PRL<sup>285</sup>. Nic jednak nie wspominał o własnych

---

I sekretarza KW w Katowicach – Andrzeja Żabińskiego, b.d., k. 216–218; *ibidem*, „Fakty”, nr 40, Katowice, 9 III 1981 r., k. 194.

<sup>277</sup> J. Dziadul, *Wypijmy...*

<sup>278</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 123.

<sup>279</sup> *Zapis spraw nurtujących...* „Popołudnie pytań i odpowiedzi” na spotkaniu szopienickiego aktywu partyjnego, społecznego i związkowego, „Trybuna Robotnicza”, 19 XI 1980.

<sup>280</sup> *Nie ma innej drogi jak zwarcie szeregów i ofensywna postawa członków partii. Przemówienie tow. Andrzeja Żabińskiego wygłoszone na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 9 XII 1980.

<sup>281</sup> *Spotkanie z weteranami ruchu robotniczego w Częstochowie*, „Trybuna Robotnicza”, 5 XI 1980.

<sup>282</sup> *Spotkanie działaczy ruchu robotniczego*, „Trybuna Robotnicza”, 9 I 1981.

<sup>283</sup> Por. J.S. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990, s. 113–114.

<sup>284</sup> Z. Satała, *Franciszek Szlachcic wśród studentów*, „Gazeta Krakowska”, 16–18 I 1981.

<sup>285</sup> *O odpowiedzialności i ocenie przyczyn kryzysu. Rozmowa Jana Rózdzińskiego z Franciszkiem Szlachcicem*, „Trybuna Robotnicza”, 28 V 1981; *„Za podstawową przyczynę kryzysu w partii i w całym państwie uważam wadliwy sy-*

ambicjach i wewnątrzpartyjnej walce o władzę. „Kania, komentując działalność Franka, powiedział, że szykuje się na polskiego Pol Pot’a. Franek głosi bardzo rewolucyjne poglądy. Uważa, że Polsce grozi kontrrewolucja i że trzeba przejść do zdecydowanych metod działania: otworzyć szeroko bramy więzienne dla KOR-owców, działaczy »Solidarności« etc.” – pisał Rakowski<sup>286</sup>. Warto zwrócić uwagę, że Szlachcic został rekomendowany przez Kanię i Jaruzelskiego katowickiej konferencji PZPR jako kandydat na delegata na IX Zjazd<sup>287</sup>. Nie ulega wątpliwości, że za wszelką cenę chciał wrócić na scenę, zwłaszcza że jego adwersarze z ekipy gierkowskiej odchodzili w niesławie<sup>288</sup>. Pod koniec marca 1981 r. wysłał list do członków i zastępców członków Biura Politycznego i KC, w którym prosił o włączenie go do pracy. Chciał wziąć udział w IX Plenum i prosił o przydział do komisji problemowych: „Chcę czynnie uczestniczyć w opracowaniu koncepcji, strategii i taktyki, a także organizacji kierowania. [...] Proszę Was również o włączenie do działalności kierowniczej szerokiego grona doświadczonych i sprawdzonych towarzyszy”<sup>289</sup>.

W tym czasie Żabiński pozostawał już w bieżącym kontakcie z grupą Wołczewa, której trzon składał się z pracowników ŚIN. Naukowa kariera lidera KFP nabrała rozpędu w 1979 r., kiedy objął Zakład Badań Politycznych<sup>290</sup>. Ale wcześniej też znany był z radykalnie lewicowych poglądów. Urodził się 18 czerwca 1929 r. w Leningradzie. Jego ojciec Wasilew był emigrantem z Bułgarii, który ukończył „instytut czerwonej profesury” i pracował w Instytucie Marksizmu-Leninizmu w Alma Acie. W czasie stalinowskich czystek w 1938 r. został aresztowany i stracony. W czasie II wojny światowej matka Wołczewa Ewelina poznała obywatela polskiego Samuela Gasznera, który służył w Armii Czerwonej i działał w Związku Patriotów Polskich. W maju 1946 r. cała trójka przyjechała do Polski, a Wołczew wstąpił do ZWM, PPR i ORMO<sup>291</sup>.

W 1947 r. ukończył Wojewódzką Szkołę Organizacyjną w Dzierżoniowie i szybko awansował w strukturach ZWM. W 1949 r. objął funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego ZWM, a rok później powołano go do Zarządu Głównego ZMP<sup>292</sup>. Przełożeni oceniali go bardzo pozytywnie: był dobrze wyrobiony politycznie, cechował się zmysłem organizacyjnym, był stanowczy, ale odpowiedzialny. Jego wady to zbytnia pewność siebie oraz impulsywny charakter<sup>293</sup>. Oceniano, że niekiedy reagował zbyt ostro, czym wzbudzał lęk u innych działaczy, którzy się go bali<sup>294</sup>. „Jest wybuchowy i za mało taktowny [...]. Jest

---

stem doboru kadr”. Rozmowa PAP z b. członkiem Biura Politycznego, b. wicepremierem rządu PRL Franciszkiem Szlachcicem, „Dziennik Zachodni”, 28 V 1981.

<sup>286</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 319.

<sup>287</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura na Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 414.

<sup>288</sup> P. Sasanka, *Przyjaciel Moczara i Gierka. Franciszka Szlachcica droga do władzy* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olszok et al., Warszawa 2017, s. 819–821.

<sup>289</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Franciszka Szlachcica, Warszawa, 26 III 1981 r., k. 61–62.

<sup>290</sup> Na temat ŚIN patrz szerzej: M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 368–398; K. Popiołek, *Śląski Instytut Naukowy (1957–1982)* [w:] *25-lecie reaktywowania Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach*, Katowice 1983; *Instytut Śląski 1934–1994*, red. K. Heffner, Opole 1994.

<sup>291</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 4246, Życiorys Wsiewołoda Wołczewa, Wrocław, 3 III 1950 r., k. 10–11.

<sup>292</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku Przewodniczącego ZW ZMP w Warszawie, 23 I 1957 r., k. 18.

<sup>293</sup> *Ibidem*, Pismo Kierownika Wydziału Kadr KW PZPR Stanisława Jankowskiego do Wydziału Kadr KC PZPR, Wrocław, 7 IV 1952 r., k. 21.

<sup>294</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Wsiewołoda Wołczewa, b.d., k. 19–20.

zarozumiały i podchodzi po dyktatorsku do pracowników, przez co nie jest lubiany” – czytamy w charakterystyce z 1953 r.<sup>295</sup> Wołczew skończył studia historyczne i ekonomiczne, od 1962 do 1970 r. pracował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie wykładał m.in. historię ZSRR, statystykę i demografię. W 1969 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Od 1970 do 1981 r. pracował na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie był jednym z organizatorów Instytutu Nauk Politycznych. W 1976 r. obronił pracę habilitacyjną z zakresu teorii polityki w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC<sup>296</sup>.

Już w latach siedemdziesiątych uchodził za dogmatyka, „lewaka” oraz „rewolucyjnego komunistę”, przez co szybko konfliktował się z innymi badaczami<sup>297</sup>. Udało mu się jednak zebrać grono lojalnych i oddanych współpracowników, którzy podzielali jego marksistowskie poglądy. „»Siewka«, bo tak nazywali go przyjaciele, był niewątpliwie postacią wybitną, zarówno jako naukowiec, jak i działacz polityczny. [...] Był człowiekiem do bólu uczciwym i bezkompromisowym. Otwarcie prezentującym swoje poglądy i z otwartą przyłbicą broniącym ich publicznie. Nienawidzącym intryg i obłudy. Można się z nim było nie zgadzać, ale trudno go było nie szanować” – wspominał Rudolf Maroń<sup>298</sup>.

Zbyt dużym uproszczeniem byłoby jednak utożsamianie wszystkich pracowników ŚIN z katowickimi dogmatykami. Według Andrzeja Grajewskiego (byłego pracownika instytutu), pod polityczną platformą Wołczewa podpisało się jedynie kilku spośród blisko czterdziestu pracowników. Większość z nich należała do „Solidarności”, a kilku zostało nawet internowanych w czasie stanu wojennego<sup>299</sup>. Instytut odgrywał większą rolę polityczną niż naukową – pisał Michał Smolorz. Jego głównym zadaniem było tworzenie paranaukowych podstaw doktrynalnych oraz tez historycznych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych związanych z Górnym Śląskiem<sup>300</sup>. „Tu fabrykowano bazę propagandową dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tu wywodzono obowiązujące poglądy o »prastarych ziemiach piastowskich wyrwanych z rąk odwiecznego wroga i po wiekach niewoli przywróconych do Macierzy«”. Instytut zapewniał miejsca pracy partyjnym naukowcom, co wzmacniało jego więzy z KW<sup>301</sup>. W latach siedemdziesiątych stał się nieformalnym wydziałem Komitetu PZPR, był podporządkowany lokalnym władzom, a POP kontrolowała jego działalność naukową<sup>302</sup>. Nie dziwi zatem, że w 1981 r. instytutowi zarzucano podległość KW i znikomy dorobek wydawniczy<sup>303</sup>. Zastrzeżenia merytoryczne i wewnętrzny ferment przesądziły o powołaniu w listopadzie 1981 r. nowej rady naukowej ŚIN<sup>304</sup>.

Instytutowa POP była rozbita z powodu sporów i tarć ambicjonalnych. Wsiewołod Wołczew, Stefan Owczarz, Antoni Domański, Edward Karolczuk oraz Szczepan Wysocki stano-

<sup>295</sup> *Ibidem*, sygn. 4246, Charakterystyka Wsiewołoda Wołczewa, Gdańsk, 2 V 1953 r., k. 23.

<sup>296</sup> *Towarzysz. Życie i poglądy doc. dr. hab. Wsiewołoda Wołczewa*. <http://www.smp.republika.pl/polemiki/Wolczew.htm> (dostęp: 2 III 2010).

<sup>297</sup> M. Fic, *Między nauką...*, s. 353–354.

<sup>298</sup> R. Maroń, *Syn króla bezrobotnych*, Katowice 2002, s. 252–253.

<sup>299</sup> A. Grajewski, *Nie byłem asystentem Wołczewa* [list], „Gazeta Wyborcza – Katowice”, 21 X 2005.

<sup>300</sup> Por. *Nowości wydawnicze Śląskiego Instytutu Naukowego*, „Dziennik Zachodni”, 23 IV 1981.

<sup>301</sup> M. Smolorz, *Strażnicy...*

<sup>302</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 171; S. Rosenbaum, *Między „ośrodkiem badań” a „placówką wychowania w duchu socjalizmu”*. KW PZPR wobec Śląskiego Instytutu Naukowego w początkach jego działalności [w:] „Przewodnia siła Narodu”..., s. 112.

<sup>303</sup> *Nauka bez koniunktury. Z prof. Jerzym Pietruchą, dyrektorem Śląskiego Instytutu Naukowego, rozmawia Ryszard Fedorowski*, „Trybuna Robotnicza”, 6 V 1981.

<sup>304</sup> *Jaki będzie profil badawczy Śląskiego Instytutu Naukowego*, „Trybuna Robotnicza”, 11 XI 1981.

wili grupę niewzruszenie stojącą na gruncie marksizmu-leninizmu. Na tym tle dochodziło do konfliktów z innymi pracownikami, m.in. członkami niezależnego związku zawodowego. Grupa Wołczewa przyłożyła rękę do usunięcia z PZPR dr. Gabriela Krausa, jastrzębskiego eksperta „Solidarności”. Źródłem zatargu były kwestie ideowe, w 1975 r. Kraus skrytykował na zebraniu POP artykuł Wołczewa o socjalistycznej polityce zagranicznej z „Zarania Śląskiego”<sup>305</sup>. Miał do tekstu liczne zastrzeżenia metodologiczne, ideologiczne i polityczne. Sekretarzem POP był wtedy Szczepan Wysocki, który zażądał od Krausa wycofania się z polemiki, bo „najlapidarniej rzecz ujmując, będzie miał kłopoty”<sup>306</sup>. Z drugiej strony, podczas zebrania POP 5 czerwca 1981 r. Kraus złożył wniosek o wykluczenie Wołczewa, Owczarza, Wysockiego i Domańskiego z PZPR pod zarzutem działalności frakcyjnej<sup>307</sup>.

Dogmatycznie nastawieni pracownicy ŚIN zaczęli przejawiać aktywność pod koniec 1980 r.<sup>308</sup> Część z nich wzięła udział w spotkaniu Żabińskiego z „weteranami ruchu robotniczego” (byłymi członkami KPP i PPR), do którego doszło 10 grudnia 1980 r. Dyskusja obracała się wokół tezy, że kierownictwo PZPR oderwało się od pryncypiów leninizmu<sup>309</sup>. W spotkaniu, które trwało bagatela 11 godzin, wzięło udział około 300 osób. Wołczew był zadowolony z jego przebiegu i mówił, że w powietrzu czuć było rewolucyjnego ducha, a ponadto dawno nie widział tak otwartej i szczerzej atmosfery. Jego zdaniem teraz wszystko zależało od Biura Politycznego, czy będzie chciało wykorzystać zaangażowanie prawdziwych komunistów. Obawiał się jednak, że to nie nastąpi, bo w kierownictwie PZPR znajdowali się ludzie, którzy nie myśleli jak komuniści. Słusznie przewidywał, że zaczną oni działać jak marksiści dopiero wtedy, gdy zostaną zmuszeni przez sojuszników groźbą „internacjonalistycznej” pomocy. Wołczew w rozmowie z informatorem Stasi dokładnie zrelacjonował poszczególne głosy w dyskusji. Obrady podsumowano rezolucją, którą Żabiński miał przekazać Kani<sup>310</sup>.

Rzeczywiście, sześć dni po spotkaniu Żabiński poinformował członków Biura Politycznego o 11-godzinym zebraniu z grupą weteranów Wsiewołoda Wołczewa, którzy mieli pretensje do Gierka i Grudnia, ale popierali Kanię i katowicki KW<sup>311</sup>. Niedługo później „Trybuna Robotnicza” opublikowała list podsumowujący dyskusję, ale pod oświadczeniem zabrakło nazwisk sygnatariuszy. Działacze ruchu robotniczego różnych pokoleń domagali się ukarania ludzi odpowiedzialnych za problemy gospodarcze oraz wskazywali na siły kontrewolucyjne wspierane przez „zagraniczne koła reakcyjne”. Żądali podjęcia „bezkompromisowej walki z ludźmi obcymi ideologicznie, dwulicowcami politycznymi, reprezentantami obcej ideologii i stylu życia, oportunistami, karierowiczami”<sup>312</sup>.

Gdy dodamy do tego apele wystosowywane przez katowickie zakłady, POP czy „weteranów”, które w swojej treści wyrażały podobne zaniepokojenie (apelowały do młodych

<sup>305</sup> *Socjalistyczna polityka zagraniczna*, „Zaranie Śląskie” 1975, nr 3.

<sup>306</sup> J. Dziadul, *Chcę być w Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 13 VII 1981.

<sup>307</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Pismo A. Domańskiego, S. Owczarza, W. Wołczewa, S. Wysockiego do WKKP PZPR w Katowicach, 8 VI 1981 r., k. 67–68.

<sup>308</sup> Por. J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 129–130.

<sup>309</sup> D. Tresenberg, *Nasze doświadczenie i wiedza są dzisiaj partii szczególnie potrzebne. Spotkanie z weteranami ruchu robotniczego w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 12 XII 1980.

<sup>310</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Informationen zum Kontaktgespräch am 19.12.80 mit Genossen Wołczew, Berlin, 22 XII 1980 r., k. 23–38.

<sup>311</sup> *Protokół nr 56 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 16 grudnia 1980 r.* [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 196.

<sup>312</sup> *List uczestników spotkania działaczy ruchu robotniczego różnych pokoleń woj. katowickiego do Członków Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 19–21 XII 1980.

robotników, aby nie dawali się ponieść emocjom<sup>313</sup>, postulowały „odnowę” pod auspicjami PZPR<sup>314</sup> i gwarantowały obronę socjalizmu<sup>315</sup>), to KW w Katowicach bez nadmiernej przesady będziemy mogli określić jako jeden z najbardziej zachowawczych ośrodków w PRL. Grudniowe spotkanie Żabińskiego z grupą Wołczewa było jedynie preludium do akcji mającej na celu powołanie odrębnej frakcji<sup>316</sup>. Katowickiemu „pierwszemu” udało się przywrócić sterowność KW, a jego działania – z reguły kosmetyczne i pozorowane – zostały docenione przez aktyw<sup>317</sup>. Tajemnicą poliszynela były bliskie związki Żabińskiego z aparatem bezpieczeństwa<sup>318</sup>. Ponadto szybkie awanse w partyjnej hierarchii dodały mu skrzydeł i zapewne nie zamierzał spocząć na laurach. Jego ambicje sięgały dalej niż Katowice. Czy zatem powstanie KFP było zaplanowanym etapem jego politycznej kariery?

„W ostatnich latach obserwujemy wzmagający się nacisk burżuazyjnych koncepcji politycznego oddziaływania na społeczeństwo, na naszą teorię i praktykę” – pisał Wołczew w książce *Z zagadnień świadomości społecznej* wydanej w 1980 r.<sup>319</sup> Na początku grudnia 1980 r. prasa opublikowała jego wypowiedź z plenum KW: „Mówimy o potrzebie ofensywności. Bardzo słusznie. Aby jednak móc działać ofensywnie, potrzebny jest program, a jeszcze wcześniej głęboka wiedza o przyczynach obecnego kryzysu. Dla mnie odnowa – to ustosunkowanie się do tego, co w naszym życiu było obce socjalizmowi... Rozumiem towarzyszy, którzy od VII Plenum KC oczekiwali odpowiedzi na wiele trudnych pytań. Z różnych względów wszyscy czekamy na odgórną inicjatywę. Dlaczego? Myślę, że po wielu latach pomijania, czy wręcz tłamszenia głosów szeregowych członków partii, trudno dzisiaj oczekiwać licznych konstruktywnych propozycji z dołu. Poza tym nie każda organizacja partyjna przyjmie program zgodny z linią partii. Stąd też w moim odczuciu potrzebne są jasne decyzje odgórne”<sup>320</sup>. W tym fragmencie widać część jego strategii. Być może czekał na instrukcje, ale one wciąż nie przychodziły. Czy brak wytycznych spowodował, że postanowił wziąć sprawę w swoje ręce?

W czasie spotkania z agentem Stasi 19 grudnia 1980 r. był bardziej bezpośredni niż na plenum i przedstawił swoją opinię na temat niektórych działaczy PZPR. Według Wołczewa Kania znajdował się pod ogromną presją, ale w kwestiach organizacyjnych i teoretycznych uznawał go za słabego. Z drugiej strony w ówczesnej sytuacji nie było lepszego kandydata na to kluczowe stanowisko. Mieczysław Moczar miał z kolei duże wpływy w KC i zdaniem Wołczewa wykorzysta je do walki z wrogami socjalizmu. Żabińskiego uznał za dobrego i wiarygodnego „towarzysza”, który jednak był ograniczony wcześniejszą współpracą z Gierkiem. Mimo to, jeśli otrzymałby dobre wsparcie, mógłby się stać ważnym elementem kierownictwa PZPR. Chwalił Tadeusza Grabskiego, który odważył się wcześniej krytykować Gierka i teraz został przywrócony na szczyty władzy; Kazimierza Barcikowskiego określił mianem politycznego manipulatora, a Henryka Ja-

<sup>313</sup> *Weterani z kop. „Niwka-Modrzejów” apelują o rozsądek*, „Trybuna Robotnicza”, 10–11 I 1981.

<sup>314</sup> *Kombatancki apel*, „Trybuna Robotnicza”, 16 XII 1980.

<sup>315</sup> *Apel o rozważę i ofiarność. Rezolucja działaczy ruchu robotniczego z Wodzisławia*, „Trybuna Robotnicza”, 14 I 1981.

<sup>316</sup> J. Lazar, *Katowickie Forum Partyjne. Trochę faktów...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1981.

<sup>317</sup> J. Kazimierski, *Andrzeja Żabińskiego walka...*, s. 765.

<sup>318</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 140.

<sup>319</sup> W. Wołczew, *Z zagadnień świadomości społecznej*, Katowice 1980, s. 436.

<sup>320</sup> J. Dziadul, D. Tresenberg, *Odnowa nie oznacza zaczyniania wszystkiego od nowa. Z dyskusji na plenum KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 10 XII 1980.

blońskiego jako socjaldemokratę. Andrzeja Werblana oceniał jako mądrego i przebiegłego gracza politycznego, a Mieczysława Rakowskiego jako działacza powiązanego z partyną „prawicą”. Wołczew zauważył jednak, że „Polityka” integrowała inteligencję, mogła więcej i miała inne relacje z cenzurą niż reszta prasy. W jego opinii Rakowski zawsze był socjaldemokratą, a jego wpływ na decyzje polityczne były większy niż niejednego członka Biura Politycznego. Podobno miał też jakieś niejasne powiązania z Olszowskim<sup>321</sup>.

W listopadzie 1980 r. na łamach „Trybuny Robotniczej” poglądy na temat „Solidarności” przedstawił Roman Grębosz. W jego „odnowie” nie było miejsca dla „solidarnościowców”, zainteresowanych „ubiciem niecnym, własnym, nie robotniczym interesów”<sup>322</sup>. Z kolei Edward Karolczuk w kwietniu 1981 r. pisał o więzi klasy robotniczej z partią jako podstawowym warunku budownictwa socjalizmu. Szczególnego niebezpieczeństwa upatrywał w rewizjonizmie. Był zdania, że uginanie się kierownictwa PZPR przed niesłusznymi żądaniami „Solidarności” nie miało nic wspólnego z „pogłębieniem więzi ze społeczeństwem”<sup>323</sup>. Podsumowując: twarda obrona marksistowskich dogmatów, sprzeciw wobec reformy systemu i niewiara w możliwości opanowania sytuacji przez ekipę Kani były głównymi spoiwami łączącymi katowickich dogmatyków. Uzbrojeni w taką argumentację, zorganizowali na początku 1981 r. pierwsze spotkanie Klubu Inteligencji Partyjnej im. Bolesława Bieruta, na którym zjawilo się 20–30 osób, głównie pracowników ŚIN, UŚ, aparatu i dziennikarzy. Nie podjęto wówczas żadnej rezolucji ani nie uchwalono deklaracji. Próba aktywizacji partii była zatem nieudana i zdaniem Ryszarda Fedorowskiego klub zaprzestał działalności, umierając niejako śmiercią naturalną<sup>324</sup>.

Nie zniechęciło to jednak twardogłowych, którzy spróbowali ponownie zawiązać nieformalną strukturę, tym razem otrzymując materialne (lokal, mała poligrafia) poparcie KW. Pierwsze posiedzenie Katowickiego Forum Partyjnego odbyło się 15 maja 1981 r. i zgromadziło około setki osób<sup>325</sup>. Przyjęto program, uchwalono cztery rezolucje i powołano gazetkę „O Socjalizm”, wydawaną przez Zespół Propagandowy „Fakty”<sup>326</sup>. Zaproszenia na inauguracyjne spotkanie wysyłano do różnych instytucji, m.in. do szefa katowickiego oddziału TVP Kazimierza Zarzyckiego. Na spotkaniu się nie zjawił, ale od dziennikarzy otrzymał komplet materiałów: „Z nich wynikało, że oto rodzi się partia prawdziwych, polskich komunistów i zacznie przywracać zdrowe zasady życia partyjnego” – wspominał po latach<sup>327</sup>.

W jednym z wywiadów Wołczew stwierdził, że działalność jego grupy zaczęła się od wspomnianej narady „weteranów ruchu robotniczego” i spotkania ze Szlachcicem w styczniu 1981 r. Właśnie wtedy w końcu uznano za stosowne włączyć się do dyskusji o partii na zasadzie forum dyskusyjnego. Wołczew tłumaczył, że w PZPR brakowało głosu komunistów stojących na „pryncypialnych leninowskich stanowiskach”. Zdaniem Wysockiego decydujący wpływ na zawiązanie struktury wywarło przekonanie, że dys-

<sup>321</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Informationen zum Kontaktgespräch am 19.12.80 mit Genossen Wołczew, Berlin, 22 XII 1980 r., k. 28–31.

<sup>322</sup> R. Grębosz, *Robotnicze interesy, robotnicze sprawy!*, „Trybuna Robotnicza”, 11 XI 1980.

<sup>323</sup> E. Karolczuk, *Przezwyciężanie sprzeczności*, „Trybuna Robotnicza”, 10–12 IV 1981.

<sup>324</sup> R. Fedorowski, *Napływają rezolucje wyrażające oburzenie i protest w sprawie katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981.

<sup>325</sup> Z. Rykowski, W. Władyka, *Kalendarium polskie 1944–1984*, Warszawa 1987, s. 125.

<sup>326</sup> R. Fedorowski, *Napływają rezolucje wyrażające oburzenie i protest w sprawie katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981.

<sup>327</sup> K. Zarzycki, *Między nie i tak: Mój osobisty PIT*, Katowice 2000, s. 59.



kusja w PZPR prowadzona była w sposób jednorowowy: „Ta jednostronność wyraża się w tym, iż przeskoczyliśmy prawie z dnia na dzień od propagandy sukcesu do propagandy klęski. Z apologetyki do globalnego potępienia wszystkiego, co było. Ta jednostronność – sądzimy, że nie przypadkowa, lecz manipulowana – wyraża się m.in. w tym, że często dyskutuje się nad pozornymi problemami”. Wołczew był zdania, że dyskusja toczy się przede wszystkim nad skutkami, a nie przyczynami kryzysu. Wysocki z kolei uważał, że termin „odnowa” jest nadużywany: „jeżeli mówi się ciągle o odnowie lub nawet upiększa ją przymiotnikiem socjalistyczna, a równocześnie nie powie wyraźnie, iż może ona polegać jedynie na lepszej praktyce budownictwa socjalistycznego – to staje się ona parawanem dla sił, które niewiele mają wspólnego z istotną odnową”. Uczestnicy KFP traktowali terminy „odnowa” oraz „demokratyzacja” jako slogany wykorzystywane przez przeciwników socjalizmu. W związku tym musieli w końcu zareagować, gdyż – ich zdaniem – „prawicowy oportunizm i rewizjonizm obiektywnie toruje drogę kontrewolucji”<sup>328</sup>.

Skład KFP nie był od razu podany do publicznej wiadomości, co sprawiło, że o forum zaczęły krążyć sensacyjne plotki i pogłoski. Strukturą kierowała Rada Programowa, której przewodniczył członek Biura Politycznego Gerard Gabrys<sup>329</sup>. Funkcje wiceprezesów objęli Grzegorz Kmita (dyrektor zjednoczenia Domgos) i Wsiewołod Wołczew (ŚIN), Stefan Owczarz (ŚIN) był sekretarzem, a Piotr Mazelon (przewodniczący komisji ds. rozliczeń w woj. katowickim), Henryk Olszewski (zastępca kierownika Wydziału Przemysłu KW PZPR w Katowicach), Adam Bałdys (górnik kopalni „Czerwone Zagłębie”), Jan Konieczny (przewodniczący ZG ZZG) i Krzysztof Wilczek (Huta „Kościuszko”) zostali członkami Rady Programowej. Na drugim spotkaniu do tego gremium włączono Romana Grębosza (I sekretarza KM PZPR w Jaworznie), Tadeusza Potworę (kierownika WOKI w Katowicach), dr. Szczepana Wysockiego (ŚIN), Władysława Wierszkę (brygadzystę bazy przeładunkowej Huty „Katowice”) oraz Stefana Marca („weterana ruchu robotniczego”)<sup>330</sup>.

Kilku uczestników w niedługim czasie odcięło się od forum<sup>331</sup>. Mianowanie Gabrysia nominalnym liderem KFP było zabiegiem przebiegłym, ale mało skutecznym. Miał on dodawać nowej strukturze prestiżu i powagi, gdyż firmował ją jako członek najwyższych władz partyjnych. Urodził się 20 lutego 1933 r. w Chorzowie, tam skończył 8 klas szkoły podstawowej oraz Zasadniczą Szkołę Górniczą. Przeszedł szkolenia na górnika przodowego, strzałowego, a w 1965 r. zaliczył kurs instruktora strzałowego. W 1971 r. ukończył ideologiczny kurs WUML. Od 1948 r. pracował w Kopalni Węgla Kamiennego „Barbara” w Chorzowie. W 1963 r. wstąpił do PZPR. Był wieloletnim członkiem KW w Katowicach i KC<sup>332</sup>. Podczas X Plenum KC wszedł do Biura Politycznego, w którym zasiadał do lipca 1981 r. Jego spektakularny awans wywołał jednak protesty górników z macierzystej kopalni. Ponad 120 członków PZPR z „Barbary” podpisało się pod listem oskarżającym go o oportunizm i bierną postawę wobec wypaczeń w partii<sup>333</sup>.

<sup>328</sup> D. Tresenberg, *Odnowa – każdy co innego pod tym rozumie*, „Trybuna Robotnicza”, 20 V 1981.

<sup>329</sup> AIPN, Wr, 563/28, Odezwa, „O Socjalizm”, Katowickie Forum Partyjne przy KW PZPR, nr 1, 27 V 1981 r., k. 1.

<sup>330</sup> J. Lazar, *Katowickie Forum Partyjne. Trochę faktów...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1981.

<sup>331</sup> Por. J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 188–193.

<sup>332</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10042, Kwestionariusz osobowy Gerarda Gabrysia, Chorzów, 6 V 1981 r., k. 6–9.

<sup>333</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List otwarty członków POP PZPR przy kopalni „Barbara – Chorzów” do KC PZPR, Chorzów, 5 V 1981 r., k. 249–254.

Gabrys reprezentował nurt zachowawczy i nie był partyjnym reformatorem. Zapytany przez dziennikarza „Trybuny Robotniczej” o podziały w partii, odpowiedział: „Nikomiu nie można zamykać ust. Moim jednak zdaniem partia powinna działać według zasad marksistowsko-leninowskich. Ale dyskutować trzeba. A nawet więcej: to co jest dobre ze struktur poziomych trzeba wziąć, a to co złe – odrzucić”<sup>334</sup>. Był zwolennikiem szybkiego oczyszczenia PZPR<sup>335</sup>. W Biurze Politycznym niczym szczególnym się nie wyróżnił. Bardzo rzadko zabierał głos, a gdy już miał coś do powiedzenia, to z reguły krytykował „Solidarność”. W maju 1981 r. stwierdził, że „działacz »S« to święta krowa, a milicjanta można bezkarnie szarpać”. Uważał, że podpisy na listach „Solidarności” były fałszowane, a 6 czerwca 1981 r. oceniał sytuację w partii jako bardzo złą, martwiąc się „antyradzieckimi wypadami”<sup>336</sup>.

Gdy publicznie zapytano Gabrysia o przynależność do KFP, kluczył i nie dał jednoznacznej odpowiedzi. Nie zaprzeczył, że zgodził się na objęcie przewodnictwa w Radzie Programowej, gdy z taką propozycją zwróciła się do niego grupa Wołczewa, tłumaczył jednak, że nie wziął udziału w żadnym spotkaniu forum. Rzeczywiście, w czasie drugiego zebrania (28 maja 1981 r.) był nieobecny, ale mimo to Wołczew i Wysocki przedstawiali go jako przewodniczącego Rady<sup>337</sup>. W czasie obrad Biura Politycznego Gabrys wyjaśniał, że otrzymał rezolucje KFP i przekazał je Olszowskiemu, który nie nadał im dalszego biegu. Zaproponowano mu objęcie funkcji przewodniczącego forum, ale odpowiedział, że „jeśli to będzie grupa marksistowsko-leninowska, to zobaczy”<sup>338</sup>. Gdy na początku czerwca 1981 r. część prasy nasiliła krytykę forum, wydał oświadczenie, że nie uczestniczył w żadnym zebraniu KFP i nigdy nie wyraził zgody na przewodniczenie Radzie Programowej<sup>339</sup>.

W tym samym dniu podobny komunikat wydał Jan Konieczny: „nie byłem i nie jestem członkiem Katowickiego Forum Partyjnego, a tym bardziej jego Rady Programowej. Nie uczestniczyłem też w żadnej dyskusji partyjnej, która upoważniałaby kogokolwiek do wykorzystania mojego nazwiska”<sup>340</sup>. Od przynależności do grupy Wołczewa odcinali się też inni działacze. Adam Bałdys (ur. 1935) zapewnił, że jego nazwisko zostało umieszczone bez jego wiedzy i zgody<sup>341</sup>. Od 1956 r. pracował jako instruktor strzałowy kopalni „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu, a pod koniec lat siedemdziesiątych wszedł do KC. W 1977 r. wstąpił do ORMÓ, bo – jak zapisał – zamierzał wychowawczo oddziaływać na otoczenie<sup>342</sup>. Być może nie chciał narażać się ekipie Kani, korzystał przecież z przywilejów władzy, był wielokrotnie odznaczany i uczestniczył w delegacji KC na Kubę w 1979 r.<sup>343</sup>

<sup>334</sup> T. Biedzi, *Najbliższe są mi robotnicze sprawy. „Trybuna Robotnicza” rozmawia z tow. Gerardem Gabrysiem, członkiem Biura Politycznego KC, górnikiem kop. „Barbara-Chorzów”*, „Trybuna Robotnicza”, 4 V 1981.

<sup>335</sup> J. Lazar, *Jeszcze nie wiem jak wygląda Biuro Polityczne, jak kto siedzi i na jakich krzesłach – mówi Gerard Gabrys*, „Gazeta Krakowska”, 5 V 1981.

<sup>336</sup> *Protokół nr 92 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 12 maja 1981 r.* [w:] *Tajne dokumenty...*, s. 366; *Protokół nr 97 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 6 czerwca 1981 r.* [w:] *ibidem*, s. 386.

<sup>337</sup> R. Fedorowski, *Napływają rezolucje wyrażające oburzenie i protest w sprawie katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981.

<sup>338</sup> *Protokół nr 96 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 2 czerwca 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 578.

<sup>339</sup> *Oświadczenie Gerarda Gabrysia, członka Biura Politycznego KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VI 1981.

<sup>340</sup> *Oświadczenie Jana Koniecznego, przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Górników*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VI 1981.

<sup>341</sup> *Kolejne oświadczenie w sprawie uczestnictwa w KFP*, „Dziennik Zachodni”, 8 VI 1981.

<sup>342</sup> AIPN Ka, 499/105, Podanie Adama Bałdysa, Będzin, 18 II 1977 r., k. 15.

<sup>343</sup> AIPN Ka, 138/7922, cz. 2, Akta paszportowe Adama Bałdysa, k. 44–45, 49.

Stefan Marzec tłumaczył, że nie jest członkiem KFP, a jego dokumenty uważa za obraźliwe dla PZPR<sup>344</sup>. Być może dogmatycy instrumentalnie wykorzystali go jako „weterana ruchu robotniczego”, bo rzeczywiście miał odpowiednie partyjne doświadczenie. Urodził się 28 listopada 1916 r. w Szopienicach, w 1935 r. wstąpił do KZMP i TUR. Aresztowany w 1938 r., wyszedł na wolność rok później. W 1941 r. został wcielony do Wehrmachtu i wysłany do Francji. Dwa lata później trafił do francuskiej partyzantki. W 1944 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii, ale trzy lata później wrócił do Polski. Wstąpił do PPR i objął funkcję I sekretarza KM w Szopienicach. Doksztalcił się w teorii marksistowskiej i ukończył Centralną Szkołę PPR w Łodzi. Po szkoleniu został wysłany do Tarnowskich Gór jako II sekretarz Komitetu Powiatowego<sup>345</sup>. Później sprawdzał się w pracy w terenie jako I sekretarz KM PZPR w Chorzowie<sup>346</sup>, kierownik Wydziału Komunikacyjnego w katowickim KW<sup>347</sup>, a w 1955 r. został I sekretarzem KM PZPR w Gliwicach<sup>348</sup>.

\* \* \*

Członkowie KFP dostrzegali dużo niebezpieczeństw dla „odnowy”. Jaki mieli zatem pomysł na „uzdrowienie” PZPR? Poza krytyką kierownictwa i „Solidarności” proponowali jedynie puste slogany, jakby żywcem wyjęte ze stalinowskich broszur propagandowych. Nie mieli pomysłu na reformę i nie dostrzegali warunków społecznych, w jakich nastąpił społeczny bunt. Mentalnie nadal tkwili w epoce siermiężno-dogmatycznego komunizmu, gdzie cytaty z klasyków wystarczały do uzasadnienia decyzji politycznych. „Socjalizm w Polsce jest zagrożony! Sprzyja temu postępujące osłabienie naszej Partii. Wzywamy wszystkich członków PZPR stojących na gruncie marksizmu-leninizmu do jednoczenia się w walce o socjalistyczną przyszłość naszego kraju” – tak rozpoczyna się odezwa z biuletynu „O Socjalizm”<sup>349</sup>. Deklaracja wywołała sporo kontrowersji, jej autorom zarzucono ortodoksyjny język i postawę konfrontacyjną. Ponadto ich sformułowania nie były do końca jasne i mogły być dowolnie interpretowane<sup>350</sup>. Treść dokumentu nie miała nic wspólnego z „odnową”. W deklaracji można przeczytać, że od wielu lat trwa ideowo-polityczne rozbrajanie PZPR, co przyczyniło się do zaniechania walki z tendencjami wrogimi socjalizmowi i doprowadziło do Sierpnia '80<sup>351</sup>. Dogmatycy wprawdzie popie-

<sup>344</sup> J. Lazar, „Dla nas jesteście Panem...”. *Trochę faktów o Katowickim Forum Partyjnym (część druga)*, „Dziennik Zachodni”, 5–7 VI 1981.

<sup>345</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 2407, Odpis życiorysu Stefana Marca, Tarnowskie Góry, 7 IV 1949 r., k. 4.

<sup>346</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Stefana Marca – I sekretarza KM PZPR w Chorzowie, Stalinogród [Katowice], 29 V 1953 r., k. 21.

<sup>347</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku kierownika Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR w Stalinogrodzie [Katowice], 28 X 1954 r., k. 24.

<sup>348</sup> *Ibidem*, Wniosek o akceptację na stanowisko I sekretarza KM PZPR w Gliwicach, Stalinogród [Katowice], 4 X 1955 r., k. 25.

<sup>349</sup> Redakcja mieściła się przy ul. Żdanowa 62 w Katowicach, czyli w tym samym budynku co Komitet Wojewódzki. Prawdopodobnie wydawcą KFP była redakcja tygodnika KW PZPR „Fakty”, która udostępniła dogmatykom swoją poligrafię (J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 176, 188); AIPN, Wr, 563/28, Odezwa, „O Socjalizm”, Katowickie Forum Partyjne przy KW PZPR, nr 1, 27 V 1981 r., k. 1.

<sup>350</sup> H. Lazar, *Kiedy słowo jest bronią. Słownik wyrazów obcych do deklaracji Katowickiego Forum*, „Gazeta Krakowska”, 2 VI 1981; H. Lazar, *Kiedy słowo jest bronią. Słownik wyrazów obcych do deklaracji Katowickiego Forum*, cz. II, „Gazeta Krakowska”, 3 VI 1981.

<sup>351</sup> „Cała partia i jej poszczególni członkowie pod naporem obcych wpływów ideologicznych, którym zawsze sprzyjał w przeszłości i patronuje aktualnie prawicowy oportunizm oraz burżuazyjny liberalizm w szeregach samej partii, utraciły ideowo-polityczną i programową busolę walki o socjalizm”.

rali słuszny protest klasy robotniczej, ale stanowczo przeciwstawiali się manipulacjom i wykorzystaniu części społeczeństwa do celów sprzecznych z socjalizmem<sup>352</sup>.

Treść czterech rezolucji KFP nie odbiega znacznie od tej z głównej deklaracji, ale rzuca trochę światła na program polityczny<sup>353</sup>. Za obroną socjalistycznych fundamentów opowiadało się wielu członków PZPR, ale niewielu z nich jawnie krytykowało Kanię i Jaruzelskiego. Główna oś narracji w rezolucji *W sprawach partii* dotyczyła rozłamu w partii, która wedle dogmatyków przybierała postać rewizjonistyczną: „Z dnia na dzień w partii coraz bardziej rozprzestrzeniają się poglądy liberalno-burżuazyjne, trockistowsko-syjonistyczne, nacjonalizm, agraryzm, klerykalizm, solidaryzm klasowy oraz szczególnie kultywowane przez prawicę poglądy i nastroje antyradzieckie”. Narastającej groźbie puczu rewizjonistycznego towarzyszy, jak pisano, bierność władz, gdyż ekipie Kani brakuje klasowej oceny zjawisk i procesów społecznych. Niektórzy członkowie KC i Komisji Zjazdowej, według dogmatyków, byli nawet inspiratorami i opiekunami rewizjonistów, a jako przykład podano działalność konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” oraz struktur poziomych. Uczestnicy forum popierali rozliczanie nadużyć, ale protestowali przeciwko atakom na partyjny aktyw i aparat<sup>354</sup>.

W rezolucji *W sprawie zamazywania rzeczywistego oblicza i istoty kontrrewolucji* dogmatycy wskazali na błędne rozumienie kontrrewolucji w środkach masowego przekazu<sup>355</sup>. Ich zdaniem „Solidarność” dążyła do rozłożenia i politycznej demoralizacji organów porządku publicznego, czego przykładem miały być wydarzenia w Otwocku, gdzie KOR-owcy odegrali mediacyjną rolę. Uczestnicy forum odnieśli wrażenie, że kierownictwu PZPR wręcz zależało na tym, by opozycja przejęła odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa: „Patrole w Otwocku organizowane przez NSZZ »Solidarność«, jak i sposób funkcjonowania nowego związku są praktycznym przejawem tego zjawiska”<sup>356</sup>. Według grupy Wołczewa sytuacja wyglądała naprawdę dramatycznie, gdyż środki masowego przekazu znalazły się w rękach „prawicowo-oportunistycznych, rewizjonistycznych i liberalno-burżuazyjnych”. Uniemożliwiały one udział w debacie prawdziwym marksistom i wspierały frakcyjną działalność „poziomych”<sup>357</sup>. Ostatnią rezolucję poświęcono sytuacji międzynarodowej.

<sup>352</sup> AIPN Wr, 563/28, Deklaracja Katowickiego Forum Partyjnego przy KW PZPR, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 2–3.

<sup>353</sup> *Deklaracja katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 25 V 1981; *Rezolucje katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 29–31 V 1981; por. J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 172–176.

<sup>354</sup> „Okoliczności te stawiają pod znakiem zapytania rzeczywistą zdolność Zjazdu do przywrócenia partii jej marksistowsko-leninowskiego charakteru, zwartości szeregów, zdolności do przewodzenia klasie robotniczej w procesie socjalistycznego budownictwa. Nierozstrzygnięcie w najbliższym czasie walki przeciwko wszystkim oportunistom w partii i prawicy w społeczeństwie może doprowadzić do całkowitej utraty kierowniczej roli przez PZPR i wszystkich zdobywczy socjalizmu w Polsce. Stanowczo protestujemy przeciwko bezkarności i swobodzie rewizjonistów i frakcjonistów w rozbijaniu partii. Wzywamy komunistów w Komitecie Centralnym i Biurze Politycznym do jednoznacznego ideologicznego i politycznego samookreślenia” (AIPN Wr, 563/28, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego w sprawach partii, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 5–7).

<sup>355</sup> „Sugeruje się, że kontrrewolucja to tylko i wyłącznie zbrojna walka przeciwko władzy ludowej, że musi ona od razu wzywać do podważenia własności społecznej, do ataku przeciwko partii, sojuszom międzynarodowym i konstytucji. Nie ukazuje się metod, środków i szczebli przejściowych, pozwalających kontrrewolucji na postawienie tych haseł w najbliższej przyszłości”.

<sup>356</sup> AIPN Wr, 563/28, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego w sprawie zamazywania rzeczywistego oblicza i istoty kontrrewolucji, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 7–8.

<sup>357</sup> *Ibidem*, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego o środkach masowego przekazu, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 8–9.

Zgodnie z kanonem krytykowano imperializm wspierający „Solidarność”, a związkowi zarzucono podsycanie wrogości do ZSRR i „bratnich” krajów<sup>358</sup>.

W odezwie *Za jaką odnową jesteśmy* członkowie KFP wyłożyli swoje polityczne *credo*<sup>359</sup>. Analiza przedstawionych postulatów skłania jednak do konstatacji, że były one sformułowane bardzo ogólnie, aby każdy mógł się pod nimi podpisać. Na przykład, „odnowa” miała nieść demokratyzację i zwiększenie pomocy dla biednych. Który z działaczy by tego nie poparł? Żądania o charakterze pozytywnym w nikły sposób odzwierciedlały rzeczywiste zamiary dogmatyków. Bardziej interesująca jest dalsza część rezolucji, stanowiąca kwintesencję programu negatywnego. Zdrowe siły krytykowały, piętnowały, oskarżały praktycznie wszystkie aspekty polityki PZPR i „Solidarności” i przeciwko nim protestowały<sup>360</sup>. Takie wypunktowanie poszczególnych zjawisk nie było przypadkowe. Rozkład na czynniki pierwsze zarysu programu KFP skłania do refleksji o skrajnym dogmatyzmie grupy Wołczewa. Postulat powrotu do schematów stalinowskich i bezwzględne przywiązanie do retoryki marksistowskiej stanowiły parawan, za którym skrywano brak pomysłu na rozwiązanie problemów.

\* \* \*

<sup>358</sup> *Ibidem*, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego o internacjonalistycznej odpowiedzialności PZPR, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 10–11.

<sup>359</sup> Opowiadali się za: „szeroką demokratyzacją życia społecznego”, „konsekwentną likwidacją wypaczeń poprzedniego okresu”, „surowym i sprawiedliwym rozliczeniem i ukaraniem odpowiedzialnych za odstępstwa od ideowych i moralnych zasad socjalizmu, winnych nadużyć, łamania prawa i zasad praworządności, bez względu na przynależność partyjną, sprawowane funkcje i charakter działalności”, „konsekwentną i rzeczywistą realizacją w praktyce kierowniczej roli klasy robotniczej”, „sprawiedliwym podziałem dochodu narodowego według kryterium ilości i jakości pracy”, „ustaleniem górnej granicy płac podstawowych i ograniczeniem uzyskiwania dochodów z innych źródeł niż własna praca”, „kształtowaniem produkcji rynkowej pod kątem zaspokajania potrzeb przeciętnego człowieka pracy i jego rodziny”, „demokratycznym i sprawiedliwym podziałem dóbr deficytowych, lecz nie na zasadzie wyśrubowanych cen”, „zwiększeniem środków na socjalne zabezpieczenie ludzi o najniższych dochodach, inwalidów i rencistów”, „poddaniem wnikliwej społecznej kontroli gospodarki mieszkaniowej”, „równym dostępem wszystkich ludzi pracy do dorobku kultury narodowej, oświaty i nauki”, „uwzględnieniem w polityce partii i państwa interesów i potrzeb młodego pokolenia”, „klasowym traktowaniem demokracji socjalistycznej jako demokracji dla klasy robotniczej i ludzi pracy” oraz „zacieśnieniem gospodarczych, politycznych i kulturalnych więzi z bratnimi krajami socjalistycznymi, za umocnieniem sojuszu z ZSRR i całą wspólnotą socjalistyczną jako podstawowej gwarancji suwerenności i niepodległości Polski” (*ibidem*, *Za jaką odnową jesteśmy* – oświadczenie Rady Programowej Katowickiego Forum Partyjnego, „O Socjalizm”, [28 V 1981 r.], k. 1–3).

<sup>360</sup> Katowickie Forum Partyjne opowiadało się przeciwko „manipulowaniu słusznym protestem klasy robotniczej przez zdeklarowanych przeciwników socjalizmu”, „przeciwko nieuzasadnionym atakom na uczciwych członków partii i jej działaczom, przeciwko rozpętywaniu kampanii oszczerstw i pomówień wymierzonych w akty partyjny”, „przeciwko podważaniu prawomocnych wyroków sądowych”, „przeciwko łamaniu zasad praworządności, przeciwko tolerowaniu przestępczości i pospolitego chuligaństwa, przeciwko utrudnianiu organom porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości wypełniania ich konstytucyjnych obowiązków”, „przeciwko podważaniu kierowniczej roli partii w praktyce”, „przeciwko eliminowaniu robotników z władz partyjnych i związkowych”, „przeciwko ludziom – politycznym kameleonom, którzy zmieniając często poglądy, stają na czele każdej kolejnej odnowy i unikają odpowiedzialności za dotychczasową działalność”, „przeciwko dyskryminowaniu i ograniczaniu swobody głosu poglądów wychodzących z pozycji marksistowsko-leninowskich”, „przeciwko prawnie usankcjonowanemu wyzyskowi ludzi pracy przez sektor drobnokapitalistyczny, spekulantów, a także innych zawłaszczających nienależną im część dochodu narodowego”, „przeciwko różnym formom reprivatyzacji służby zdrowia, oświaty, usług”, „przeciwko zwyczajowo usankcjonowanemu łapownictwu, protekcji i biurokracji”, „przeciwko pasożytnictwu społecznemu”, „przeciwko dalszemu uzależnianiu gospodarki polskiej od kapitalistycznego podziału pracy” i na koniec „przeciwko rozpętywaniu psychotyzacji antyradzieckiej w akcjach ulotkowych i propagandowych, szerzeniu oszczerstw i ataków na ZSRR i inne kraje socjalistyczne, podważaniu międzynarodowych sojuszy Polski” (*ibidem*, *Za jaką odnową jesteśmy* – oświadczenie Rady Programowej Katowickiego Forum Partyjnego, „O Socjalizm”, [28 V 1981 r.], k. 4–5).

Na drugim spotkaniu KFP w sali WOKI (28 maja 1981 r.) zjawilo się około dwustu osób<sup>361</sup>. Wołczew poinformował o nawiązaniu kontaktu z „Biuletynem Komitetu Warszawskiego PZPR”, klubem „Warszawa 80” i redakcją „Rzeczywistości”. Przedstawił również plany na przyszłość. Forum zamierzało rozpowszechniać rezolucje, wydrukować drugi numer „O Socjalizm” oraz utworzyć autonomiczne koła przy zakładowych i miejskich komitetach PZPR. Obradom przysłuchiwał się Jan Lazar, na którym szczególnie wrażenie zrobiła atmosfera panująca na sali: „Dla wiarygodnego oddania klimatu i przebiegu dyskusji należałoby wydrukować stenogram oraz podkreślić tembr głosu, intonację, gesty itp. [...] Najczęściej używane były słowa: pryncypialnie, klasowo, z pozycji marksizmu-leninizmu”. Jeden z mówców zaproponował wysłanie listu otwartego do wyborców Gustawa Holoubka, aby odwołali go z funkcji posła na Sejm PRL, i pomysł ten został przyjęty większością głosów. W ferworze dyskusji padały inne propozycje: „Stanisław Kania nie jest odpowiednim I sekretarzem, bo rozbił partię?”; odnośnie do krytyków forum: „Trzeba będzie tę hołotę rozpedzić na cztery wiatry”, czy w stosunku do „Solidarności” RI: „klasa robotnicza nie lubi łapserdaków i chłopów z prywatną własnością ziemi”<sup>362</sup>. Członkowie KFP przygotowali *10 pytań do członków Biura Politycznego*<sup>363</sup>, które 1 czerwca 1981 r. przesłano telexem do Warszawy. Przyjęli też *Rezolucję w sprawie działalności naczelnych organów administracji państwowej PRL, List otwarty do zastępcy członka KC PZPR towarzysza Albina Siwaka*<sup>364</sup> i *List otwarty do członków organizacji partyjnej Huty im. Lenina w Krakowie*. Trzeba zaznaczyć, że pytania do członków Biura Politycznego zostały skonstruowane w bardzo konfrontacyjny sposób, a ich treść imputowała działalność antypartyjną<sup>365</sup>. Wszystkie dokumenty przyjęto jednogłośnie, a spotkanie zakończyło się odśpiewaniem *Międzynarodówki*<sup>366</sup>.

<sup>361</sup> *Z obrad Katowickiego Forum Partyjnego*, „Dziennik Zachodni”, 29–31 V 1981.

<sup>362</sup> J. Lazar, *Katowickie Forum Partyjne. Trochę faktów...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1981.

<sup>363</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LXIX-307, List otwarty Katowickiego Forum Partyjnego. 10 pytań do Członków Biura Politycznego, Katowice, 28 V 1981 r., k. 24–26.

<sup>364</sup> „Uważamy za rzecz niedopuszczalną, aby działacze NSZZ Solidarność rozliczali członka KC PZPR przed kamerami telewizji z jego wypowiedzi na posiedzeniu plenarnym KC! [...] Dzieje się to wszystko przy absolutnej neutralności kierownictwa partii i rządu, które nic nie czynią dla przeciwdziałania tego rodzaju atakom, a nawet w rezultacie prowadzonej taktyki ustępstw i bierności wprost do nich zachęcają. [...] Brutalny atak, skierowany przeciwko Wam, traktujemy jako atak na komunistyczny trzon naszej robotniczej partii” (*List otwarty do zastępcy członka KC PZPR tow. Albina Siwaka*, „Gazeta Krakowska”, 1 VI 1981; J. Lazar, *Katowickie Forum Partyjne. Trochę faktów...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1981; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 181–185).

<sup>365</sup> Przytoczmy kilka z nich: „Czy członkowie Biura Politycznego dostrzegają postępujący od sierpnia 1980 r. dalszy rozkład partii i groźbę utraty przez nią marksistowsko-leninowskiego charakteru?”; „Jakie przyczyny spowodowały, że Biuro Polityczne KC PZPR, które spełnia konstytucyjnie zagwarantowaną przewodnią rolę w społeczeństwie budującym socjalizm, nie zapewnia właściwego kierownictwa środkami masowego przekazu, w szczególności prasą partyjną, tak by nie były one wykorzystywane dla celów sprzecznych z socjalizmem?”; „Dlaczego Biuro dopuściło do przedłużenia nieodzownie potrzebnego rozliczenia osób odpowiedzialnych za stan naszego życia społeczno-gospodarczego oraz nadużywania funkcji dla czerpania nieuzasadnionych korzyści materialnych – co w efekcie uniemożliwiło skupienie uwagi partii na sprawach programowych i ideologicznych?”; „Dlaczego Biuro Polityczne toleruje przypadki łamania ideowo-politycznych założeń partii i odchodzenia od zasad marksizmu-leninizmu, również w Założeniach na IX Nadzwyczajny Zjazd i Projekcie Statutu?”; „Dlaczego Biuro Polityczne nie podejmuje zdecydowanych kroków w celu przecięcia narastającej fali poglądów i wystąpień antyradzieckich, godzących w zasady internacjonalizmu proletariackiego, podważających nasze polityczne więzi z ZSRR i całą wspólnotą socjalistyczną?”. Ostatnie pytanie dotyczyło zwolnienia posiedzenia KC w celu zajęcia stanowiska wobec sytuacji wewnątrz PZPR (AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Informacja nr IV/113/81, Warszawa, 3 VI 1981 r., b.p.; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 183).

<sup>366</sup> J. Lazar, *Katowickie Forum Partyjne. Trochę faktów...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1981; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 181–185.

„Gazeta Krakowska” jako pierwsza opublikowała kontrowersyjne materiały, dołączając do nich protest delegatów Huty im. Lenina<sup>367</sup>. Redakcja kierowana przez Macieja Szumowskiego zrobiła to celowo: „To był dobry pomysł: dostarczyć pełny zestaw tych dogmatycznych tekstów ze świadomością, że o wiele większą wagę będzie mieć ich krytyka przez jedną z największych organizacji partyjnych niż najmądrzejsze nawet słowa publicystów »Gazety Krakowskiej«”<sup>368</sup>. Rezolucje KFP dostarczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC Józef Klasa, który chciał w ten sposób skompromitować grupę Wołczewa<sup>369</sup>. Na jego prośbę dokumenty opublikowane zostały również w „Sztandarze Młodych” i „Życiu Warszawy”<sup>370</sup>. Tezy dogmatyków wywołały wstrząs w aparacie, a Wydział Organizacyjny KC przesłał do wszystkich KW informację o forum wraz z treścią spornych deklaracji<sup>371</sup>.

O skali ich negatywnego wydzwisku świadczy to, że odciął się od nich nawet Moczar, pozostający wówczas w bliskich relacjach z Żabińskim. Prezes NIK nie był uważany za zwolennika reform i sprzyjał nurtowi zachowawczemu. Jako doświadczony gracz polityczny wyczuł jednak prowokacyjny charakter forum i publicznie przyznał, że grupa nie wpływała dodatnio na umocnienie jedności PZPR<sup>372</sup>. Od KFP odcięły się także inne zdrowe siły. Zarząd Klubu „Warszawa 80” i tygodnik „Rzeczywistość” wysłały do PAP telegram, że wbrew informacjom „Gazety Krakowskiej” nie nawiązały kontaktu z forum i nie zajęły żadnego stanowiska<sup>373</sup>. Negatywnie o grupie Wołczewa wypowiedzieli się Kazimierz Barcikowski, Stefan Olszowski i Roman Ney, a I sekretarz KC po latach określił ich jako „rewolucyjnych recenzentów”<sup>374</sup>. Wiceminister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski, zagadnięty przez brytyjskiego dyplomatę, stwierdził, że KFP reprezentuje ekstremistyczną pozycję wewnątrz PZPR<sup>375</sup>.

Po paru dniach wrzawy prasa poinformowała, że Biuro Polityczne zajęło oficjalne stanowisko wobec deklaracji forum. Mimo że znalazły się tam słuszne stwierdzenia, to ich ogólna wymowa działa na szkodę PZPR, nie służy „umacnianiu jej jedności”, a niektóre uogólnienia są wręcz fałszywe<sup>376</sup>. Zdaniem Tadeusza Grabskiego sprawa forum w ogóle nie była rozpatrywana przez członków Biura<sup>377</sup>. Kania przyznał wprawdzie, że działalności KFP nie było w porządku dziennym obrad, ale była za to luźna wymiana poglądów<sup>378</sup>. Rzeczywiście, 2 czerwca 1981 r. członkowie Biura przedstawili opinie na

<sup>367</sup> Pełny tekst dokumentów Katowickiego Forum Partyjnego, „Gazeta Krakowska”, 28 V 1981. Por. *List uczestników spotkania Katowickiego Forum Partyjnego do członków organizacji partyjnej Huty im. Lenina w Krakowie*, „Gazeta Krakowska”, 1 VI 1981.

<sup>368</sup> *13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej” (1980–1981). Szkic do portretu gazety codziennej napisany przez zespół dziennikarzy posierpniowej „Krakowskiej”*, Londyn 1985, s. 48.

<sup>369</sup> Relacja J. Klasy; J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 196; J. Dziadul, *Wypijmy...*

<sup>370</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 95.

<sup>371</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Informacja nr IV/108/81, Warszawa, 28 V 1981 r., b.p.

<sup>372</sup> *Mieczysław Moczar przeciwny „Grunwaldowi” i „Katowickiemu Forum”*, „Dziennik Zachodni”, 4 VI 1981.

<sup>373</sup> *Jeszcze w sprawie Katowickiego Forum Partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VI 1981; *List Naczelnego Dyrektora Redakcji Krajowej PAP Bożydara Sosienia*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>374</sup> *Redakcja „Krakowskiej” przypomina*, „Gazeta Krakowska”, 23 VI 1981; *Zatrzymać konfrontację...*, s. 130.

<sup>375</sup> Library and Archives Canada (dalej: LAC), RG 25, vol. 19393, Report from Warsaw: Polish-Soviet Relations (Based on the Text of British Embassy in Warsaw from 3.06.1981), 8 VI 1981 r.

<sup>376</sup> *Krytyka błędów przeszłości – troska o jedność partii. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej*, „Trybuna Robotnicza”, 3 VI 1981; *Oceniono kampanię sprawozdawczo-wyborczą w partii*, „Dziennik Zachodni”, 3 VI 1981.

<sup>377</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 256.

<sup>378</sup> *Ibidem*, k. 299.

temat katowickich dogmatyków, ale nie przyjęli oficjalnego stanowiska. Żabiński wziął na siebie winę za niedopilnowanie grupy Wołczewa i podał się do dymisji: „jest to oddolna inicjatywa ok. 150 osób, które wystąpiły o utworzenie Komunistycznej Partii Polski. [...] Porozumieli się z KW. Dyskusje na spotkaniach forum są bardzo ostre. [...] Klasa publicznie poddał krytyce uchwały forum, a 28 V »Gazeta Krakowska« opublikowała je i od tego momentu rozpoczęła się wściekła nagonka, nie tylko na autorów, na mnie również, łącznie z pogrózkami. Uważam to za prowokację. Nie widzę możliwości pełnienia nadal funkcji I sekretarza KW, proszę Biuro Polityczne o odwołanie mnie za niedopilnowanie tej sprawy, a na moje miejsce proponuję tow. Messnera. Równocześnie proszę o wyciągnięcie wniosków wobec tow. J. Klasy, który pozwolił na opublikowanie dokumentów Forum Katowickiego w »Gazecie Krakowskiej«<sup>379</sup>. Wywiązała się dyskusja, w której nikt nie poparł dymisji Żabińskiego. Grabski przypomniał za to Kani, że już dwukrotnie domagał się odwołania Klasy. Większość członków Biura krytycznie oceniła deklaracje KFP, jedynie Kociołek próbował wypośredkować ocenę: „trzeba zająć stanowisko w komunikacie BP, potwierdzić linię X Plenum KC, linię przeciw skrajnościom »dogmatycznej grypy« i »rewizjonistycznej gruźlicy«. Zastanawia jednak brak w publikacjach i rezolucjach reakcji na frakcyjną działalność Iwanowa, i wściekła, goebbelsowska nagonka na forum, na Samitowskiego”. Z Kociołkiem polemizował Kania, dla którego rewizjonistyczna gruźlica nie była wcale bardziej zakaźna od dogmatycznej grypy<sup>380</sup>.

„Gazeta Krakowska” rozpętała ogólnopolską kampanię krytyki dogmatycznych pomysłów grupy Wołczewa<sup>381</sup>. Negatywnie o postulatach forum wypowiadali się wysocy rangą funkcjonariusze PZPR, dziennikarze i naukowcy<sup>382</sup>. Odcięła się również katowicka egzekutywa KW, która nie utożsamiała się ze wszystkimi poglądami wyrażanymi przez forum<sup>383</sup>. Bardziej wyraziste i – dodajmy – negatywne stanowisko zajęły redakcja „Trybuny Robotniczej”, egzekutywa POP i Zarząd Koła SDP<sup>384</sup>. Dziennikarze podtrzymywali swoje zdanie także później, wiele razy odmawiając publikacji kolejnych dokumentów KFP<sup>385</sup>. Ich niechęć do tendencji neostalinowskich wynikała również z chamskiej postawy dogmatyków, o której wspominał Jan Lazar: „Nie będę przytaczał wszystkich określeń (nie chcę gorszyć nieletnich). Powiem krótko – zabroniono mi uczestniczenia w jakichkolwiek posiedzeniach KFP, poinformowano, że »dla nas nie jesteście towarzyszem, tylko panem«, że przyjdzie czas, kiedy zostanę... rozliczony i w ogóle niczego już się nie dowiem”<sup>386</sup>. Oprócz „Trybu-

<sup>379</sup> Protokół nr 96 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 2 czerwca 1981 r. [w:] PZPR a Solidarność..., s. 577.

<sup>380</sup> Ibidem, s. 577–582.

<sup>381</sup> Por. Redakcja „Krakowskiej” przypomina, „Gazeta Krakowska”, 23 VI 1981.

<sup>382</sup> Organizacje partyjne krytykują rezolucje katowickiego „Forum”, „Głos Wielkopolski”, 1 VI 1981; Sprzeciw wobec stanowiska „Katowickiego Forum”, „Głos Wielkopolski”, 2 VI 1981; Krytyka platformy Katowickiego Forum Partyjnego, „Gazeta Zachodnia”, 1 VI 1981; Echa katowickiego Forum, „Gazeta Zachodnia”, 2 VI 1981.

<sup>383</sup> Oświadczenie egzekutywy KW PZPR w Katowicach, „Trybuna Robotnicza”, 29–31 V 1981.

<sup>384</sup> „Uważamy, iż nie odpowiadają one duchowi socjalistycznej odnowy. Przeczą zdecydowanemu dążeniu do demokratycznych przeobrażeń w życiu kraju. Jako dziennikarze gazety partyjnej opowiadamy się za szeroką dyskusją w partii. Wyrażamy jednak swój sprzeciw wobec arbitralnych dogmatycznych stwierdzeń i sformułowań ekstremalnych wniosków” (Nasze stanowisko, „Trybuna Robotnicza”, 29–31 V 1981).

<sup>385</sup> Nie cofamy ani słowa, „Trybuna Robotnicza”, 2 VII 1981; Katowickie Forum Partyjne opracowało kolejne dokumenty, „Trybuna Robotnicza”, 5–7 VI 1981.

<sup>386</sup> J. Lazar, „Dla nas jesteście Panem...”. Trochę faktów o Katowickim Forum Partyjnym, cz. 2, „Dziennik Zachodni”, 5–7 VI 1981.



ny Robotniczej” i „Gazety Krakowskiej”<sup>387</sup> negatywne stanowisko wobec forum wyraziły POP „Trybuna Ludu”, „Życia Warszawy”, Polskiej Agencji Prasowej, „Gazety Pomorskiej” z Bydgoszczy, Komitetu ds. Radia i Telewizji w Warszawie<sup>388</sup>, redakcji „Panoramy”<sup>389</sup>, wrocławskich gazet i czasopism<sup>390</sup>, a także wiele innych środków masowego przekazu<sup>391</sup>. Od rezolucji KFP odcięła się również POP przy ŚIN oraz tamtejsza „Solidarność”<sup>392</sup>.

Forum przedstawiano na łamach prasy jako nieformalną grupę prowadzącą „rozbi-jacką robotę”<sup>393</sup>. Zastanawiano się, jakie siły stoją za jego działalnością, a deklaracje traktowano jako dywersję i awanturnictwo polityczne<sup>394</sup>. Zwracano uwagę, że jest to dokument anonimowy i prowokacyjny<sup>395</sup>, zawierający w przeważającej części fałszywe treści oraz błędne oceny<sup>396</sup>, wypaczający ideologię socjalistyczną<sup>397</sup> i wymierzony przeciw Kani i Jaruzelskiemu<sup>398</sup>. Uczestnicy konferencji PZPR w Częstochowie ocenili rezolucje jako dogmatyczne<sup>399</sup>, a uczestnicy przedjazdowej dyskusji na poznańskim UAM jako sekciarsko-dogmatyczne<sup>400</sup>. Zdarzyło się nawet, że grupę Wołczewa nazwano bracią żydowską reprezentującą stalinowski sposób sprawowania władzy<sup>401</sup>.

<sup>387</sup> Redakcja „Krakowskiej” przypomina, „Gazeta Krakowska”, 23 VI 1981.

<sup>388</sup> R. Fedorowski, *Napływają rezolucje wyrażające oburzenie i protest w sprawie katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981; *Rezolucja POP PZPR „Życia Warszawy”*, „Życie Warszawy”, 29 V 1981.

<sup>389</sup> J. Pikiewicz, *Zdecydowany sprzeciw w sprawie tzw. „Katowickiego Forum Partyjnego”*, „Trybuna Robotnicza”, 2 VI 1981.

<sup>390</sup> *Próba przeciwstawienia woj. katowickiego reszcie kraju. Dezaprobata dla działalności tzw. „Katowickiego Forum Partyjnego”*, „Dziennik Zachodni”, 4 VI 1981.

<sup>391</sup> Por. J. Urban, *Wymarzony przeciwnik*, „Polityka” 1981, nr 23; *Rezolucje i uchwały organizacji partyjnych. Sprzeciw wobec deklaracji „katowickiego forum”*, „Życie Warszawy”, 2 VI 1981; *Działalność „katowickiego forum” należy uznać za rozbijacką, inspirowaną przez nieznane siły. Dalsze protesty organizacji partyjnych*, „Życie Warszawy”, 4 VI 1981; P. Gasztold-Señ, *Dogmatyczna fronda...*

<sup>392</sup> R. Fedorowski, *Napływają rezolucje wyrażające oburzenie i protest w sprawie katowickiego forum partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981; T. Pikulicki, *Katowickie Forum Partyjne – rezolucje, protesty, wyjaśnienia*, „Gazeta Krakowska”, 4 VI 1981; *Sprawa Katowickiego Forum Partyjnego raz jeszcze. Czy ostatni?*, „Gazeta Krakowska”, 10–12 VII 1981. „W ostatnim czasie Śląski Instytut Naukowy w szerokiej opinii publicznej, nie tylko naukowej, traktowany był jako siedlisko głównych organizatorów i przywódców Katowickiego Forum Partyjnego. Tu bowiem są zatrudnieni: doc. dr hab. Wsiewołod Wołczew, dr Szczepan Wysocki, mgr Stefan Owczar, mgr Antoni Domański, mgr Edward Karolczuk, dr Wiesław Wysocki, mgr Ewa Moś. [...] »Solidarność« wyraża protest wobec władz instytutu za tolerowanie nieprzestrzegania dyscypliny pracy. Chodzi w tym przypadku o osoby, które w godzinach pracy organizują działalność partyjną, bądź w innym przypadku o wyjazd na szkolenie do NRD, w którym preferuje się członków partii i Forum” (J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 214–215).

<sup>393</sup> *W całym kraju*, „Trybuna Robotnicza”, 3 VI 1981.

<sup>394</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Uchwała POP przy KAW w Krakowie, 29 V 1981 r., k. 91; *Jeszcze w sprawie Katowickiego Forum Partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VI 1981; D. Terakowska, *To jest próba skompromitowania socjalizmu”. Rezolucje, uchwały, protesty w sprawie Katowickiego Forum Aktywu Partyjnego*, „Gazeta Krakowska”, 1 VI 1981.

<sup>395</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Rezolucja podjęta na zebraniu POP przy Bipropokopie w Chorzowie w dniu 29 maja 1981 r. w sprawie Katowickiego Forum Partyjnego, k. 160.

<sup>396</sup> *Organizacja partyjna FSO potępia deklarację Katowickiego Forum Partyjnego*, „Dziennik Zachodni”, 29–31 V 1981.

<sup>397</sup> *Katowickie Forum chce rozbić partię. Krakowska Komisja Przedjazdowa protestuje*, „Gazeta Krakowska”, 1 VI 1981.

<sup>398</sup> D. Terakowska, *„To jest echo najgorszego okresu błędów i wypaczeń z ery stalinowskiej”. Nadal płyną protesty przeciw Katowickiemu Forum Partyjnemu*, „Gazeta Krakowska”, 2 VI 1981.

<sup>399</sup> *Na razie wytypowano kandydatów do władz. I etap Miejskiej Konferencji PZPR w Częstochowie skrytykował Katowickie Forum Partyjne*, „Dziennik Zachodni”, 2 VI 1981.

<sup>400</sup> *Bez faktycznej znajomości marksizmu-leninizmu blisko do demagogii. Z dyskusji przedjazdowej na UAM*, „Gazeta Zachodnia”, 3 VI 1981.

<sup>401</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 294, Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 201.

Aby oddalić powtarzające się notorycznie oskarżenia o frakcyjność, członkowie KFP odwołali się 8 czerwca 1981 r. do CKKP. Jej przewodniczący Władysław Kruczek przyznał, że dokumenty wywołały nieoczekiwany rozgłos, ale w kraju powstało wiele klubów dyskusyjnych, więc komisja nie ma możliwości zajmowania się każdym z nich z osobna. Ze względu jednak na szeroki rezonans polityczny deklaracji oraz rozbieżność komentarzy w prasie, radiu i TV, najczęściej jednostronnie negatywnie interpretujących treści dokumentów, oświadczono: „Prezydium CKKP wyraża przekonanie, iż oceny i opinie zawarte w dokumentach Katowickiego Forum Partyjnego, chociaż w niektórych sformułowaniach i wnioskach dyskusyjne oraz kontrowersyjne, podyktowane były – jak sądzimy – troską i zaniepokojeniem towarzyszy o socjalistyczny charakter odnowy partii oraz jej obroną przed atakami sił antysocjalistycznych. Prezydium CKKP jest zdania, że stanowisko towarzyszy mieści się w granicach partyjności, gdyż toczone dyskusje i wypracowane dokumenty przez forum nie nosiły charakteru działalności frakcyjnej. Działo ono bowiem za zgodą i przy wojewódzkiej instancji partyjnej. Fakt, że towarzysze poddali się dyscyplinie partyjnej i uznali w pełni zasadę centralizmu demokratycznego, zawieszając swoją działalność, jest dowodem ich politycznej odpowiedzialności”. Komisja dodała jednak, że dyskusje dotyczące PZPR powinny odbywać się na zebraniach POP, a nie podczas nieoficjalnych spotkań<sup>402</sup>.

Zamieszanie z różnorodną narracją na temat KFP doprowadzało do wielu nieporozumień. Jako przykład można odnotować informację „Życia Warszawy” dotyczącą XXI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Zakładach Mechanicznych „Ursus” z 29 maja 1981 r. Leszek Będkowski napisał, że tamtejsi działacze uznali rezolucję forum za niecny i podły paszkwil na drogę „odnowy”. W liście do „Rzeczywistości” I sekretarz komitetu w „Ursusie” ostro zaprotestował, bo w trakcie obrad nie było dyskusji nad deklaracją, a jedynie trzy osoby przedstawiły wątpliwości co do publikacji rezolucji KFP w „Sztandarze Młodych”<sup>403</sup>. Mało kto publicznie poparł działalność forum, a większość listów wyrażających wsparcie i solidarność z KFP nie była podpisana. Wyjątkiem był m.in. Henryk Brachman – członek Zespołu ds. Weteranów Ruchu Robotniczego z Rybnika, ale akurat jego list do „Trybuny Robotniczej” nie został opublikowany<sup>404</sup>. W „Rze-

<sup>402</sup> AIPN Wr, 563/29, List przewodniczącego CKKP Władysława Kruczka do Rady Programowej Katowickiego Forum Partyjnego, „O Socjalizm”, nr 6, 7 VII 1981 r., k. 1; *Stanowisko CKKP w sprawie katowickiego Forum*, „Trybuna Robotnicza”, 30 VI 1981.

<sup>403</sup> *Oświadczenie KF PZPR w „Ursusie”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3; *Protest I sekretarza KF PZPR w Zakładach Mechanicznych „Ursus”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>404</sup> „W związku z rozpętaną nagonką »TR« wokół rezolucji Katowickiego Forum Partyjnego, imieniem Weteranów Ruchu Robotniczego tut. Regionu składamy kategoryczny sprzeciw. Nie wiemy, czy nam komunistom o stażu partyjnym od 36 do 50 lat się w głowie poprzewracało, natomiast zespół redakcyjny »Trybuny Robotniczej«, jako organ instancji wojewódzkiej, prowadzi rzeczową akcję odnowy. Jeżeli się mylimy, to prosimy publicznie ustosunkować się, co w tej rezolucji jest nieprawdą? Czym na bieżąco karmi nas Radio, Telewizja i absolutna większość prasy? Dlaczego Telewizja prawie nie podaje informacji prasowych naszych sojuszników o sytuacji politycznej w Polsce nawet bez komentarza? »Trybuna Robotnicza«, choć usiłuje zdystansować jak najbardziej reakcyjne pisma, wyręczając i prześcigając nawet w niektórych publikacjach »Tygodnik Powszechny«, i tak nie zasłużyła sobie na nagrodę SDP im. B. Prusa, gdyż przyznano ją »Tygodnikowi Powszechnemu«. Jeżeli Katowickie Forum Partyjne nie służy konsolidacji i odnowie Partii, to zapytujemy – jakiej odnowie służą nieodpowiedzialne wybrki wielkiej części konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Toruniu, która znikomą większością głosów wybiera na delegata na Zjazd awanturnika wykluczonego z Partii przez WKKP i CKKP, co spowodowało, że większość delegatów spośród uczciwych członków Partii złożyło mandaty? [...] Czy Konfederacja Polski Niepodległej z Moczulskim na czele działa w interesie PRL? Czy dowody ich wrogiej działalności nie są jeszcze wystarczające?» Trybuna Robotnicza« wszyst-

czywistości” ukazał się za to list sympatyków ze Szczecina, którzy podobno postanowili utworzyć Koło Zwolenników Katowickiego Forum Partyjnego<sup>405</sup>.

Do katowickiego KW napływały listy, dzwoniły w nim telefony, pracowały telexy. POP z całego kraju protestowały przeciwko działalności forum, potępiały go, odcinały się od niego i chciały się więcej dowiedzieć. Żabiński zlecił Wydziałowi Pracy Ideowo-Wychowawczej KW, aby w ramach odpowiedzi wysłać informację o stanowisku komitetu w sprawie przygotowań do IX Zjazdu<sup>406</sup>. Nie wyjaśniło to za bardzo sytuacji i nawet w Katowicach dochodziło do kontrowersji. Gdy delegaci na zjazd spotkali się 5 czerwca 1981 r. z Żabińskim, powtarzającym się pytaniem był jego stosunek do KFP. I sekretarz KW wyjął, że wiedział wcześniej o tworzeniu się grupy, ale jako płaszczyzny wymiany myśli. Był też, jak poinformował, zdecydowanie przeciwny uchwalaniu i publikowaniu jakichkolwiek deklaracji. Zapewnił, że żaden z pracowników aparatu nie otrzymał polecenia uczestnictwa w pracach forum. Dyplomatycznie i chyba niezbyt szczerze dodał, że jego poglądy były tożsame ze stanowiskiem Biura Politycznego z 2 czerwca 1981 r.<sup>407</sup> Parę dni później stwierdził, że nie zgadza się z arbitralnym stylem deklaracji KFP, ale z drugiej strony niepokoi go nagonka medialna. „Kto tak szybko i skutecznie zadziałał, z taką zajadłością zwalczając dokumenty Forum, gdy uprzednio niejednokrotnie przechodziło się do porządku dziennego nad dokumentami podważającymi funkcjonowanie partii jako takiej?” – pytał w czasie XI Plenum KC<sup>408</sup>. Co ciekawe, Wołczew pisał 10 czerwca 1981 r. do Jaruzelskiego, że katowicki aparat wcale nie wspierał KFP, a Żabiński nie robił nic konkretnego w sprawie ataków prasowych na jego grupę<sup>409</sup>.

W czasie plenum KW w Katowicach (17 czerwca 1981 r.) jeden z działaczy stwierdził, że forum prowadzi działalność frakcyjną, znajduje oparcie w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej, a egzekutywa KW zajęła wobec niego bardzo mgliste stanowisko. „W oczach ogromnej większości towarzyszy partyjnych katowickie Forum zmierzało do najłagodniej mówiąc wymuszenia właściwego kierunku postępowania metodami skompromitowanymi” – uważał. Domagał się, aby plenum negatywnie oceniło KFP, ale jego wniosek upadł, gdyż delegaci przy dwóch głosach wstrzymujących się odrzucili krytyczną ewaluację grupy Wołczewa<sup>410</sup>. Na posiedzeniu prym wiedli zwolennicy linii zachowawczej, a z pozycji pryncypialnych atakował sekretarz KW Zygmunt Ujejski<sup>411</sup>. Treść jego wypowiedzi przy-

---

kie te zjawiska szczegółowo przedstawia, ale bez swojego komentarza. Natomiast do rezolucji KFP sama ustosunkowując się negatywnie, choć to nie jest opinia wszystkich członków OOP przy »Trybunie Robotniczej«, szczegółowo przytacza wszystkie wypowiedzi naszych wrogów, rzekomych orędowników odnowy Partii” (J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 194–195).

<sup>405</sup> *List Zwolenników Katowickiego Forum Partyjnego w Szczecinie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>406</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1 (Posiedzenia sekretariatu), Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w dniu 1 VI 1981 r. sporządzony przez J. Gaze i I sekretarza KW PZPR w Katowicach Andrzeja Żabińskiego, k. 105.

<sup>407</sup> *Krytyczna ocena źródeł kryzysu na spotkaniu zespołu delegatów woj. katowickiego na IX Zjazd*, „Trybuna Robotnicza”, 8 VI 1981.

<sup>408</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 73.

<sup>409</sup> *Ibidem*, sygn. XIC-43, List W. Wołczewa do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Katowice, 10 XI 1981 r., k. 37–38.

<sup>410</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 13 (1981), Protokół plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach w dniu 17 czerwca 1981 r., k. 11–13.

<sup>411</sup> „Zaobserwowano różnorodne grupy nacisku, grupy interesu, które bądź reprezentowały określone ugrupowania zawodowe w zakładzie, mieście, bądź określone środowiska, a więc reprezentowały określone partykularne in-

pominała tezy KFP, wspominał m.in. o zbyt małej liczbie robotników we władzach oraz ubolewał z powodu oceny ludzi nie za postawę, ale przynależności jako takiej do aparatu. Żabiński tłumaczył, że katowicka PZPR wyszła z kampanii sprawozdawczo-wyborczej skłócona, istnieją w niej frakcje i dlatego nad jednością trzeba jeszcze popracować. Wierzył jednak w ostateczny sukces twardej linii: „Każdy komunista musi walczyć do końca, musi do końca wytrwać, po to, żeby nasza partia z komunistycznej nie przekształciła się w partię socjaldemokratyczną”<sup>412</sup>.

W połowie 1981 r. KFP stało się najbardziej rozpoznawalną strukturą dogmatyczną, o której pisały gazety, mówiono w radiu, telewizji, i to nie tylko w PRL. W czasie konferencji prasowej w katowickim KW 30 czerwca 1981 r. Grębosz odpowiadał na pytania dziennikarzy zagranicznych<sup>413</sup>. Grupa Wołczewa wciąż jednak narzekała na dyskryminację ze strony ekipy Kani<sup>414</sup>. Mniej więcej od lipca 1981 r. media przestały się interesować katowickimi dogmatykami i nawet „Rzeczywistość” sporadycznie informowała o ich inicjatywach. Podobną postawę przyjęły „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”, co może świadczyć o wydaniu odpowiednich zarządzeń przez cenzurę. W tym czasie forum straciło część wpływów, gdyż Żabiński odszedł z Biura Politycznego. Jak pisze Jan Dziadul, członkowie forum rozpowszechniali wówczas ulotki skierowane przeciwko Jaruzelskiemu i Rakowskiemu, sugerujące, że dążą oni do demontażu partii i rządu. W tym czasie doszło do transformacji KFP w działające przy WOKI i pod patronatem Żabińskiego Seminarium Marksistowsko-Leninowskie. Sztyld został zmieniony, ale cele pozostały te same, gdyż katowicki „pierwszy” nie miał zamiaru podporządkować się decyzji IX Zjazdu o likwidacji wszelkich form pozastatutowych<sup>415</sup>.

Na Śląsku wciąż przeważało twarde podejście. Przykładem może być postawa Jerzego Maciąga (II sekretarz KU Uniwersytetu Śląskiego), który w sierpniu 1981 r. podzielił się refleksją, że słuchając stenogramu z rozmów rządu i KKP, miał wątpliwości, „czy Rakowski nie prowokował, czy nie robił swojej polityki?”. Mimo że IX Zjazd zakazał działalności nieformalnych struktur, w katowickich budynkach partyjnych wciąż można było znaleźć ulotki i broszury sygnowane przez KFP. Problem poruszył Marian Rehlich z huty „Ferrum”, ale I sekretarz KM PZPR wyjaśnił, że materiały nie były ani antypartyjne, ani antypaństwowe i nic nie stało na przeszkodzie, aby każdy mógł je sobie wziąć<sup>416</sup>. Byli członkowie KFP – teraz już „seminarzyści” – wykorzystywali różne okazje, aby propagować marksizm. Wołczew wziął udział 10 listopada 1981 r. w spotkaniu katowickiego

---

teresy, bądź grupy manipulowania przebiegiem kampanii wyborczej związane z określonym układem politycznym. Mam tu na myśli próby mieszania się do naszych wewnętrznych spraw przez niektóre ogniwa i niektórych aktywistów »Solidarności«. Mam tu również na myśli wychodzenie w niektórych sytuacjach poza przyjęte ramy, poza statutowe ramy niektórych aktywistów działających w tzw. porozumieniach poziomych w tych naszych środowiskowych zespołach dyskusji przedjazdowych. A więc próbowano manipulować wyborami poza naszą partią”.

<sup>412</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 13 (1981), Protokół plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach w dniu 17 czerwca 1981 r., k. 6–7, 9, 14.

<sup>413</sup> AIPN, Ka, 083/4, t. 1/CD, Meldunek operacyjny 65/81 dot. pobytu dziennikarzy z krajów kapitalistycznych na naszym terenie, 16 VII 1981 r., k. 151–152.

<sup>414</sup> D. Terakowska, „To jest próba skompromitowania socjalizmu”. *Rezolucje, uchwały, protesty w sprawie Katowickiego Forum Aktywu Partyjnego*, „Gazeta Krakowska”, 1 VI 1981.

<sup>415</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 204, 220; J. Dziadul, *Wypijmy...*

<sup>416</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 22, Protokół nr 2 z Plenum KM PZPR w Katowicach w dniu 12 sierpnia 1981 r. na temat: informacji o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w mieście oraz stanu zaopatrzenia rynku, szczególnie w artykuły żywnościowe, k. 342, 345.

Klubu Trzech Pokoleń, który skupiał działaczy młodzieżowych i partyjnych. W naradzie uczestniczyło około 150 aktywistów ZWM, ZMP, ZMS, ZHP, SP i ZSMP. Wólczew rozpoczął tam „ożywioną, ostrą, nie pozbawioną elementów polemicznych dyskusję” na temat wykorzystania doświadczeń starszych pokoleń do ówczesnej sytuacji wewnętrznej<sup>417</sup>.

## Poznańskie Forum Komunistów

Funkcjonowanie poznańskiej PZPR miało wyjątkowy charakter z powodu znaczenia tamtejszych środowisk reformatorskich. Już we wrześniu 1980 r. Kania przyczynił się do odwołania I sekretarza KW Jerzego Zasady i powołania na jego miejsce Jerzego Kusiaka, ambasadora PRL w Rumunii. W tym samym czasie nurt rozliczeniowy domagał się ukarania oskarżanych o nadużycia wojewody Stanisława Cozasia oraz komendanta wojewódzkiego MO Henryka Zaskiewicza. Kusiak był ponadto skłócony z Cozasiem, a tłem sporów, oprócz rozliczeń, były sprawy personalne<sup>418</sup>. Nowy I sekretarz KW nie był zbyt aktywny i inicjatywę w PZPR przejęli zwolennicy reform, głównie pracownicy naukowcy UAM. Dzięki ich zaangażowaniu na początku 1981 r. sprawnie funkcjonowały już dwie struktury poziome: Wojewódzki Zespół Zjazdowy<sup>419</sup> i Poznańskie Forum Myśli Politycznej<sup>420</sup>. Kusiak nie poszedł jednak za ciosem, nie wykorzystał sprzyjającej atmosfery i stracił zaufanie „poziomek”. Z tego powodu pod koniec kwietnia 1981 r. Komitet Uczelniany PZPR UAM przyjął nawet wotum nieufności wobec obsady KW<sup>421</sup>. Dni Kusiaka w Poznaniu były policzone, gdyż nie potrafił zintegrować i zmobilizować aparatu. Pod koniec czerwca 1981 r. I sekretarzem KW niespodziewanie został reformistycznie nastawiony Edward Skrzypczak<sup>422</sup>.

Mimo że wywodził się z aktywu „dołowego”, a w kulisach oczerniano go jako kandydata „Solidarności”, to w głosowaniu zdobył więcej głosów (260) od Jana Mielcarka (187) i Edmunda Brucha (38)<sup>423</sup>. Sprawdził się wcześniej jako I sekretarz KZ w Zakładach „Cegielskiego”<sup>424</sup>, ale nie miał doświadczenia w aparacie wojewódzkim<sup>425</sup>. „Dla

<sup>417</sup> B. Knichowiecki, *Potrzebny jest dziś czyn, spokój, rozważa i wydajna praca*, „Trybuna Robotnicza”, 11 XI 1981.

<sup>418</sup> Wedle informacji WSW, delegatura NIK w Poznaniu miała materiały obciążające Cozasia, z których wynikało, że zakupił w Kiekrzu domek letniskowy, przekazany później córce, oraz willę w Poznaniu. Podejrzewano go, że czerpał korzyści materialne z przydzielania talonów na samochody. Komendant wojewódzki MO Henryk Zaskiewicz miał wybudować willę w Tucznie, unikając przy tym płacenia wymaganych faktur. W podobny sposób willę miał wybudować również jego zastępca – płk Stanisław Konieczny (AIPN, 1405/18, Informacja dot. sytuacji w KW PZPR w Poznaniu, Warszawa, 15 III 1981 r., k. 109–111).

<sup>419</sup> Wojewódzki Zespół Zjazdowy zdaniem Skrzypczaka stanowił strukturę poziomą, ale działającą pod kontrolą KW, funkcjonującą w siedzibie poznańskiej PZPR i przy czynnym współdziałaniu pracowników aparatu. Przewodniczącym WZZ był Jerzy Kusiak (*Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 151).

<sup>420</sup> Patrz szerzej: Z. Bosacki, *Poziomki na betonie...*, s. 184–200.

<sup>421</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek Szefostwa WSW nr 67 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 29 kwietnia 1981 r., Warszawa, 30 IV 1981 r., k. 296.

<sup>422</sup> *Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski”, 25 VI 1981.

<sup>423</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 224; *Z obrad poznańskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Edward Skrzypczak I sekretarzem KW*, „Gazeta Poznańska”, 26–28 XI 1981.

<sup>424</sup> Por. *Co to znaczy udany Zjazd? Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem – I sekretarzem KZ Partii w HCP*, „Gazeta Zachodnia”, 27 V 1981.

<sup>425</sup> AIPN, 1305/39, Informacja SWSW, Warszawa, 16 III 1981 r., k. 72.

wszystkich, którzy myśleli o reformach, był człowiekiem z Cegielskiego, gdzie komitet partyjny zachowywał się dość przyzwoicie. Z kolei dla części aparatu był I sekretarzem największego zakładu, jakby zatwierdzonym przez Kusiaka<sup>426</sup>, więc władze partyjne nie miały nic przeciwko. Do tego dochodziły jeszcze jego cechy osobiste. To nie jest człowiek, o którym można by powiedzieć, że chce coś dla siebie osiągnąć. Kiedy prawie wszyscy w aparacie mieli brudne łapy, jego można było pokazywać i mówić: my też mamy uczciwych ludzi” – wspominał Jerzy Pałubicki z poznańskiej „Solidarności”<sup>427</sup>.

Kierownictwo KW planowało opanować wewnątrzpartyjny ferment przez stworzenie przestrzeni do dyskusji w klubach myśli politycznej. Miały one pełnić funkcję wentyla bezpieczeństwa dla rodzących się tendencji odśrodkowych. Koncepcja platformy swobodnej wymiany myśli wyszła od pracowników WOKI, kluby miały być afiliowane przy instancjach partyjnych i nadzorowane przez Rady Programowe. W pierwszym etapie planowano powołanie klubu przy KW, który miał organizować spotkania w Sali Kominkowej Pałacu Kultury<sup>428</sup>. Idea nie doczekała się jednak realizacji, bo zarówno reformatorzy, jak i dogmatycy woleli od podstaw stworzyć własne struktury, niezależne od KW.

W skład powołanego 16 czerwca 1981 r. Poznańskiego Forum Komunistów (PFK) weszli członkowie PZPR, działacze gospodarczy i pracownicy administracji<sup>429</sup>. Na pierwszym spotkaniu pojawiło się 56 osób<sup>430</sup>. Pracami forum kierował zespół organizacyjno-programowy pod kierunkiem Jana Majerczaka – dyrektora poznańskich Zakładów Systemu Automatyki „Mera”. Znał się on blisko z Grabskim, gdyż kiedyś pracowali w tym samym zakładzie. Forum było dzieckiem XI Plenum KC<sup>431</sup>, a impulsem do założenia organizacji było wezwanie do mobilizacji PZPR i przeciwstawienia się „siłom antysocjalistycznym”<sup>432</sup>. Podobnie jak w przypadku KFP, powołanie PFK zostało ocenione przez część członków partii jako kolejny przejaw braku konsolidacji w PZPR<sup>433</sup>. Poznańscy dogmatycy podkreślali, że ich głównym celem jest tworzenie klimatu sprzyjającego realizacji uchwał partii i chcieli aktywnie przeciwstawiać się „nihilistycznemu nurtowi w ocenie ubiegłego 10-lecia oraz totalnemu negowaniu dorobku Polski Ludowej, upajaniu i ciągłemu bulwersowaniu społeczeństwa problematyką rozliczeniową”. Postulowali czystki w PZPR i krytykowali incydenty antyradzieckie. Uczestnicy PFK nie zgadzali się ze wszystkimi postulatami grupy Wołczewa, ale ich zdaniem dotyczyły one spraw tak dla partii istotnych, że oczywistą rzeczą było podjęcie z nimi merytorycznej

---

<sup>426</sup> Skrzypczak wspominał, że na jesieni 1980 r. został wezwany przez Kusiaka, który zaproponował mu objęcie funkcji I sekretarza KZ. Zgodził się jedynie pod warunkiem przeprowadzenia wyborów. Jako że był jedynym kandydatem, to został bez problemu wybrany, a cała procedura miała jedynie formalny charakter (*Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tłustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 359).

<sup>427</sup> J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004, s. 458.

<sup>428</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Koncepcja organizacyjna klubów myśli politycznej (projekt), b.d., k. 39–40.

<sup>429</sup> *Rezolucja Poznańskiego Forum Komunistów*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>430</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/214/81, Warszawa, 18 VI 1981 r., k. 289.

<sup>431</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 452.

<sup>432</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Oświadczenie Poznańskiego Forum Komunistów, Poznań, 9 VII 1981 r., k. 279.

<sup>433</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 123 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 24 czerwca 1981 r., Warszawa, 25 VI 1981 r., k. 563.

dyskusji bądź polemiki<sup>434</sup>. Jednak, jak podkreślili, niestety nic takiego w ramach partii nie nastąpiło<sup>435</sup>.

Nie dziwi zatem to, że narodziny PFK zostały z radością przyjęte przez uczestników KFP, którzy z ogromnym uznaniem i nadzieją odebrali wiadomość o aktywizacji wielkopolskich sił marksistowsko-leninowskich oraz przesyłali „gorące komunistyczne pozdrowienia”. Między poznańskimi a katowickimi zdrowymi siłami nawiązała się ścisła współpraca, czego wyrazem była wymiana delegatów<sup>436</sup>. Efektem zacieśnienia relacji był ogólnopolski zjazd dogmatyków zorganizowany pod koniec lipca 1981 r.<sup>437</sup> Uchwalono wtedy dwie rezolucje, ale nie zostały one upublicznione w prasie<sup>438</sup>.

Na drugim spotkaniu PFK (22 czerwca 1981 r.) zjawili się około stu osób. Gościem specjalnym był Wołczew, który opowiedział o forum katowickim, a zwłaszcza o nagonce prasowej: „To była celowo i świadomie zorganizowana kampania, przeprowadzona niedopuszczalnymi metodami. Manipulując opinią publiczną, uznano nas za dogmatyków. A wszystko po to, by »betony« przestały być »betonami«, żeby »betonami« uczynić nas”. Wystąpienie Wołczewa zostało nagrodzone brawami, gdyż KFP i PFK były sobie ideowo bliskie – formułowały podobne diagnozy sytuacji. Jeden z poznaniaków zwrócił uwagę, że kryzys nie ma tylko charakteru ekonomicznego, ale wynika z rozprężenia ideowo-moralnego. Dlatego w toku dyskusji padały krytyczne opinie pod adresem władz partyjnych i rządowych, pojawiły się zarzuty oportunistów oraz asekurantów względem „Solidarności”. Obradom przypatrywał się reporter „Głosu Wielkopolskiego”. Na sali zauważył nutę nostalgii za klimatem wczesnych lat pięćdziesiątych, za rewolucyjną surowością władzy oraz za klarownością podziałów politycznych i społecznych. O dziwo, zdarzały się również wypowiedzi bardziej wyważone i pozbawione populizmu: „Żyliśmy w latach siedemdziesiątych ponad stan, na kredyt. Tragedią było cofnięcie podwyżki cen w roku 1971, nieudolne próby podwyżek w latach 1976 i 1980. Dalsze odciąganie tych decyzji z każdym dniem rujnuje nas coraz bardziej. Ktokolwiek chce wyciągnąć ten kraj z ruiny, musi mieć odwagę powiedzieć narodowi niepopularną prawdę: musimy obniżyć stopę życiową co najmniej o jedną trzecią. Bez tego nie ma żadnego sposobu wyjścia z kryzysu” – uważał prof. Feliks Siemiński z UAM<sup>439</sup>.

<sup>434</sup> *Poznańskie Forum Komunistów*, „Trybuna Robotnicza”, 24 VI 1981; *Powstało Poznańskie Forum Komunistów*, „Dziennik Zachodni”, 24 VI 1981; *W Poznaniu powstało Forum Partyjne*, „Głos Wielkopolski”, 19–21 VI 1981; *Rezolucja Poznańskiego Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 22 VI 1981.

<sup>435</sup> *Omówienie rezolucji dwóch poznańskich Forum*, „Głos Wielkopolski”, 22 VI 1981.

<sup>436</sup> AIPN Wr, 563/29, List uczestników Katowickiego Forum Partyjnego do uczestników Poznańskiego Forum Komunistów, Katowice, 2 VII 1981 r., „O Socjalizm”, nr 6, 7 VII 1981 r., k. 8–10; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1303, List uczestników Katowickiego Forum Partyjnego przy KW PZPR do uczestników Poznańskiego Forum Komunistów, Katowice, 2 VII 1981 r., k. 3–5.

<sup>437</sup> Jak wynika z komunikatu prasowego, do Poznania przyjechali przedstawiciele Katowickiego Forum Partyjnego, Białostockiego Forum Partyjnego, Gorzowskiego Forum Partyjnego, Jastrzębskiego Forum Partyjnego, Grupy Inicjatywnej Komunistów Lubelskich, Ruchu Szczecińskich Komunistów, Ruchu Komunistów Świnoujścia, Klubu „Warszawa 80”, Forum Dyskusyjnego Komunistów Warszawy, Klubu Partyjnego „Ursus 81”, Grupy Inicjatywnej Komunistów Warszawy, Dyskusyjnego Klubu Partyjnego z Wrocławia, Zielonogórskiego Forum Komunistów, Wałbrzyskiego Forum Partyjnego, a także reprezentanci dopiero organizujących się klubów z Koszalina, Rzeszowa, Konina, Leszna i Wrocławia. *W Poznaniu ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli partyjnych forum i dyskusyjnych klubów PZPR*, „Gazeta Poznańska”, 30 VII 1981.

<sup>438</sup> *O czym mówiono na kolejnym spotkaniu Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 3 VIII 1981.

<sup>439</sup> *II spotkanie Poznańskiego Forum Komunistów*, „Głos Wielkopolski”, 23 VI 1981; *Kolejne spotkanie Poznańskiego Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 23 VI 1981.

Trzecie spotkanie PFK miało się już mniejszą frekwencją (zjawilo się około 30 osób), być może dlatego, że obrady poświęcono problemom gospodarczym. Dyskusję zagał prof. Józef Boroń z Akademii Ekonomicznej, który omówił założenia reformy ekonomicznej, a głos zabrali m.in. Hilary Nowak, prof. Stanisław Wykrętowicz, wojewoda Stanisław Cozaś i Bogdan Zastawny. Gościem specjalnym spotkania był Jerzy Biernat z Komisji Planowania Gospodarczego. Uczestnicy zebrania przyjęli deklarację *Za jaką odnową jesteście*, a liderzy forum poinformowali o planach powołania czterech wyspecjalizowanych komisji: organizacyjnej, programowej, lektorskiej i wydawniczej<sup>440</sup>. Na kolejnych zebraniach PFK krytykowano koncepcje samorządu robotniczego, domagano się weryfikacji w PZPR, stawano w obronie Siwaka oraz pozytywnie oceniano publicystykę „Rzeczywistości”<sup>441</sup>.

Poznański aparat KW nie utrudniał działania forum, ale też zachował wstrzeźliwość w ocenie jego postulatów. Wedle oficjalnej wykładni była to struktura pozastatutowa, która – jeśli chciała być uwiarygodniona – powinna była zyskać aprobatę POP i OOP wyrażoną w uchwałach egzekutyw. Zdaniem Adolfa Kocha z Poznańskiego Forum Myśli Politycznej powstanie PFK zostało przychylnie przyjęte w KW, a życzliwe podejście przejawiało się w udostępnieniu lokalu oraz łamów „Biuletynu KW”. Koch oceniał PFK jako tajemniczy i konspiracyjny projekt i zwracał uwagę, że nie wiadomo, kto tak naprawdę za nim stoi. Według niego, już sam fakt powstania forum przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą świadczył, że komuś zależało na zmanipulowaniu delegatów<sup>442</sup>.

Zdaniem Skrzypczaka PFK zantagonizowało członków partii, przejawiało tendencje panikarskie i przyjmowało postawy przynajmniej dwuznaczne<sup>443</sup>. Uważał on „dogmatycznych teoretyków” za przeciwników socjalizmu, na równi z chuliganami, nierobami i prominentami odpowiedzialnymi za kryzys<sup>444</sup>. Z kolei Jan Mielcarek (sekretarz KW), podnosząc w październiku 1981 r. problem struktur pozastatutowych (PFK i PFMP), stwierdził, że uczestniczący w nich ludzie motywowani byli troską o PZPR. Po IX Zjeździe sytuacja się jednak zmieniła: „Uważam, że teraz ten wartościowy aktyw, z obydwu forum, powinien włączyć się do działalności komisji problemowych KW, które stwarzają szansę sprawdzenia się w działaniu konkretnym, w konkretnych organizacjach partyjnych. Natomiast w budynku Komitetu Wojewódzkiego powinien powstać Klub Myśli Marksistowsko-Leninowskiej, gdzie wszyscy chętni mogliby pogłębiać swoją wiedzę o partii”<sup>445</sup>. Majerczak doceniał dorobek PFMP, ale niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że tylko jego grupa jest marksistowska, co argumentował w ten sposób, że to właśnie PFK, a nie PFMP, było krytykowane przez Radio Wolna Europa<sup>446</sup>.

<sup>440</sup> *Poznańskie Forum Komunistów ocenia stan gospodarki*, „Gazeta Poznańska”, 2 VII 1981.

<sup>441</sup> *O czym mówiono na kolejnym spotkaniu Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 3 VIII 1981; *Poznańskie Forum Komunistów przekształciło się w Seminarium Wiedzy Marksistowsko-Leninowskiej*, „Gazeta Poznańska”, 21 X 1981.

<sup>442</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 444–445.

<sup>443</sup> *Ibidem*, sygn. 1042, Notatka z narady pracowników KW PZPR w Poznaniu z 23 lipca 1981 r., k. 73, 76.

<sup>444</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 322, Warszawa, 3 VII 1981 r., k. 29.

<sup>445</sup> *W trudzie i walce odradza się partia. Rozmowa Kazimierza Marcinkowskiego z tow. Janem Mielcarkiem – sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 7 X 1981.

<sup>446</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 460–461.



W połowie października 1981 r. Poznańskie Forum Komunistów zmieniło nazwę na Seminarium Wiedzy Marksistowsko-Leninowskiej, a na spotkaniu, w czasie którego podjęto tę decyzję, obecny był delegat forum z Katowic<sup>447</sup>. Warto dodać, że w listopadzie 1981 r. Majerczak wszedł w skład Rady Programowej poznańskiego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”<sup>448</sup>. Jednocześnie był przewodniczącym wielkopolskiego oddziału Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”<sup>449</sup>. Do poznańskich struktur dogmatycznych należało kilkudziesięciu członków PZPR „przeważnie średniego i starszego pokolenia, przywiązanych mocno do tradycyjnych form sprawowania kierowniczej roli przez partię, a także metod walki z przeciwnikami politycznymi” – pisał Andrzej Choniawko. Przyznał, że na tym tle ujawniły się tendencje lewackie i forum nie zyskało większej popularności<sup>450</sup>. W czerwcu 1981 r. Majerczak informował, że do PFK należało około 150 osób<sup>451</sup>. Można zatem założyć, że poznańskich dogmatyków z forum, seminarium i „Grunwaldu” nie było więcej niż około dwustu osób.

Warto przyjrzeć się niektórym z nich. Na jednym ze spotkań obecny był wojewoda Cozaś, którego życiorys odzwierciedlał udaną karierę działacza szczebla regionalnego. Urodzony w 1923 r., w lipcu 1945 r. wstąpił w Kaliszu do PPR, a miesiąc później został skierowany do pracy w aparacie bezpieczeństwa<sup>452</sup>. Po sfałszowanych wyborach 1947 r. przeniesiono go do WUBP w Poznaniu, gdzie objął stanowisko naczelnika Wydziału do Walki z Bandytyzmem, czyli jednostki odpowiedzialnej za zwalczanie antykomunistycznego podziemia niepodległościowego<sup>453</sup>. Dwa lata później przeszedł do pracy w administracji<sup>454</sup>. Był kierownikiem Centrali Handlu Przemysłu Drzewnego w Poznaniu i jednocześnie studiował zaocznie prawo na Uniwersytecie Poznańskim (1948–1952), gdzie w 1972 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych<sup>455</sup>. Jego kariera przebiegała modelowo i systematycznie zaliczał kolejne szczeble wtajemniczenia. Najpierw został przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej, w 1973 r. – prezydentem Poznania, a dwa lata później wojewodą<sup>456</sup>. Awanse skończyły się z chwilą powstania „Solidarności”, gdyż nurt rozliczeniowy wziął pod lupę jego decyzje z okresu pracy w Urzędzie Wojewódzkim. Kontrola NIK wykazała, że dopuścił się nieprawidłowości, za co został ukarany 2 czerwca 1981 r. naganą partyną<sup>457</sup>. Ponadto lokalna społeczność miała niezbyt pozytywnie oceniać

<sup>447</sup> *Poznańskie Forum Komunistów przekształciło się w Seminarium Wiedzy Marksistowsko-Leninowskiej*, „Gazeta Poznańska”, 21 X 1981.

<sup>448</sup> K. Marcinkowski, *Wieczór z „Rzeczywistością”*, „Gazeta Poznańska”, 12 XI 1981.

<sup>449</sup> P. Gasztold-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm...*, s. 235.

<sup>450</sup> A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce...*, s. 242–243.

<sup>451</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 451.

<sup>452</sup> Według innego źródła, Cozaś od lipca do grudnia 1945 r. należał do PPS i dopiero w grudniu 1945 r. wstąpił do PPR (AIPN, 0586/406/CD, Ankieta personalna Stanisława Cozasia, Poznań, 15 IV 1955 r., k. 13).

<sup>453</sup> Por. AIPN Po, 084/2406, Akta osobowe Stanisława Cozasia; AIPN, 0586/406/CD, materiały dot. Stanisława Cozasia.

<sup>454</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 17876, Życiorys Stanisława Cozasia, Poznań, 17 XI 1955 r., k. 21; *ibidem*, Życiorys Stanisława Cozasia, Poznań, 15 X 1964 r., k. 32.

<sup>455</sup> D. Matelski, *Urząd Wojewódzki w Poznaniu [w:] Urząd wojewody w Poznaniu. Od X wieku do współczesności*, red. S. Sierpowski, Poznań 1997, s. 197.

<sup>456</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 17876, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku Wojewody Poznańskiego, Warszawa, 4 V 1975 r., k. 52.

<sup>457</sup> Jak wynikało z kontroli NIK: nie zapłacił wszystkich rachunków za budowę prywatnego domu, zakupił materiały budowlane po zaniżonych cenach, nie kontrolował we właściwy sposób rozdziału talonów samochodowych,

jego dorobek. Według informacji dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego, do niego odnosiło się rozpowszechnione stwierdzenie: „jest, bo jest – lepiej, gdyby go nie było”<sup>458</sup>.

Miesiąc później egzekutywa KW zdecydowała o ponownym rozpatrzeniu sprawy Cozasia przez CKKP ze względu na zbyt niski wymiar kar partyjnych. Skrzypczak odbył z nim rozmowę, proponując, aby dobrowolnie złożył rezygnację, ale ten ani myślał odchodzić ze stanowiska, gdyż nie widział powodów do dymisji. Egzekutywa zdecydowała zatem o zwróceniu się do premiera z prośbą o jego natychmiastowe odwołanie<sup>459</sup>. Mimo takiego postawienia sprawy Jaruzelski nie zareagował. We wrześniu 1981 r. egzekutywa interweniowała po raz kolejny: „Tow. Cozaś już od kilku miesięcy nie funkcjonuje w świadomości społeczeństwa miasta Poznania i województwa jako wojewoda. Przedłużanie tego stanu podrywa autorytet wojewódzkiej instancji partyjnej i wiarę społeczeństwa naszego województwa w proces socjalistycznej odnowy”<sup>460</sup>. Dzień później przygotowano wniosek o odwołanie Cozasia, ale zatwierdzono go dopiero w październiku<sup>461</sup>. Powodem jego usunięcia była – jak zapisano – utrata autorytetu i zaufania społeczeństwa poznańskiego<sup>462</sup>.

Cozaś wziął udział w przynajmniej jednym spotkaniu Poznańskiego Forum Komunistów i w związku z tym warto się zastanowić, czy można traktować go jako dogmatyka? Być może traktował udział w spotkaniach forum Majerczaka jako „pryncypialny” parawan przed oskarżeniami o nadużycia. Uczestnicy forum przedstawiali siebie jako wiernych komunistów realizujących założenia marksizmu. Cozaś oraz inni odsunięci sekretarze KW zapewne wykorzystywali każdą nadarzącą się okazję, która oddalała ich upadek. A PFK było krytyczne wobec PFMP i innych inicjatyw reformatorskich. Być może przystąpienie do obozu dogmatyków miało na celu publiczne przedstawienie świadectwa lojalności, zresztą wojewoda nie ukrywał negatywnego stosunku do Skrzypczaka, który wspominał: „Rozmowa [...] była dość nieprzyjemna. Wynikało z niej, że nie akceptuje on mojej osoby jako odpowiedniej do pełnienia funkcji I sekretarza. Bardzo dobrze był związany z Zasadą, i z Kusiakiem, był klasycznym przedstawicielem starej władzy”<sup>463</sup>.

W 1984 r. Cozaś napisał list do Jaruzelskiego, w którym przedstawił kulisy konfliktu ze Skrzypczakiem. Była to jego replika na wspomnienia byłego poznańskiego „pierwszego” wyemitowane w RWE i opublikowane w drugim obiegu<sup>464</sup>. „Dlaczego tak się stało? Otóż przede wszystkim dlatego, że w początkowym okresie jego działalności nikt we władzach

---

zmienił przeznaczenie terenu przy Cytadeli (więcej informacji dot. zarzutów wobec Cozasia: *ibidem*, Treść sprawy Stanisława Cozasia, Warszawa, maj 1981 r., k. 57–59); *ibidem*, Uchwała CKKP PZPR z 2 czerwca 1981 r. w sprawie tow. Stanisława Cozasia, k. 55.

<sup>458</sup> AIPN, 1405/34, Informacja Zarządu Politycznego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego na temat wybranych problemów nastrojów społecznych, sytuacji politycznej i personalnej w województwach na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 60.

<sup>459</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 492, Protokół nr 1/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 29 lipca 1981 r., k. 3–5.

<sup>460</sup> *Ibidem*, Protokół nr 7/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 18 września 1981 r., k. 164; AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 17876, Pismo I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka do Członka Biura Politycznego PZPR, Sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego, Poznań, 18 IX 1981 r., k. 61.

<sup>461</sup> *Ibidem*, Wniosek o odwołanie ze stanowiska wojewody poznańskiego, Warszawa, 19 IX 1981 r., k. 60.

<sup>462</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Wniosek o odwołanie ze stanowiska wojewody poznańskiego, [październik 1981 r.], k. 370.

<sup>463</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 167.

<sup>464</sup> Por. *ibidem*, s. 146–182; AIPN, 1585/4491, „Tandem” – wspomnienia 1982, k. 1–56; AIPN, 0449/66, „Tandem”. Tekst dokumentu opracowany przez b. I sekretarza KW PZPR w Poznaniu – Skrzypczaka, listopad 1983 r.

centralnych nie chciał wysłuchać przestróg i ostrzeżeń dotyczących Edwarda Skrzypczaka, jakie przekazywane były z Poznania od wielu członków Partii – również i ode mnie” – pisał Cozaś. Nowy sekretarz cieszył się zaufaniem Kani i Rakowskiego, którzy przyjeżdżali do „Cegielskiego”, by szukać poparcia i zapewnić sobie głosy delegatów. W połowie 1981 r. wojewoda po raz kolejny ostrzegł przed Skrzypczakiem, ale jego słowa znowu zostały zbagatelizowane: „Nie odezwałem się więcej, zrobiło mi się nijako [...]. Zrozumiałem wówczas, że na temat E.S. nie ma sensu więcej zabierać głosu, gdyż jest on w Kierownictwie Partii i Rządu traktowany niemal jako człowiek opatrnościowy”. Były wojewoda pisał, że Skrzypczak miał o sobie bardzo wysokie mniemanie, a popularność zyskał dzięki kręgom kościelnym i „Solidarności”. Popierał struktury poziome, miał wiele zastrzeżeń do RWPG, zaś „szczególną nienawiścią pałał do kierownictwa Partii i Rządu z poprzedniego okresu, twierdząc, że wszyscy powinni być najsurowiej ukarani. O rozmowach tych informowałem niektórych towarzyszy w Warszawie, ale niestety moje uwagi nie były brane pod uwagę”. Zdaniem byłego wojewody Skrzypczak zorganizował operację oczerniania niektórych działaczy, którą prowadził razem z NIK, prokuraturą, dziennikarzami oraz „Solidarnością”, publikującą zresztą anonimy dotyczące nieprawidłowości prominentów – w tym Cozasia<sup>465</sup>. Po IX Zjeździe drogi wojewody i I sekretarza KW całkowicie się rozeszły. Skrzypczak podobno zażądał zwolnienia z pracy dyrektorów i innych doświadczonych pracowników i przyjęcia na ich miejsce wskazanych przez siebie osób<sup>466</sup>. „Kategorycznie odmówiłem wykonania tej decyzji. Doszło wówczas również do ostrej wymiany zdań w innych tematach, [...] w sprawach związanych z wydarzeniami w Poznaniu w czerwcu 1956 i obchodami tej rocznicy” – wspominał Cozaś<sup>467</sup>.

O ile Skrzypczak popierał „poziomki”, o tyle wojewoda odgrywał rolę komunisty zatroskanego błędną i liberalną polityką KW. Skupił wokół siebie odsuniętych i zmarginalizowanych działaczy, którzy instrumentalnie postawili na dogmatyzm, polaryzując się względem urzędującej elity. W takiej sytuacji traktowali oni partyjny pryncypializm jako pozę umożliwiającą zachowanie wpływów w województwie. Nie jest to hipoteza pozbawiona argumentów. W ten sposób aktywność PFK oceniła POP z Nowego Tomysła: „Jest wśród członków powszechne przekonanie, że w działalności Forum Komunistów główną rolę odgrywają osoby, które po sierpniu 1980 r. zostały usunięte lub musiały ustąpić z zajmowanych stanowisk. To m.in. byli sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, czy też osoby skompromitowane z naczelnego kierownictwa administracji i ze szczebla wojewódzkiego będące jeszcze na stanowiskach. Jeśli nasze przypuszczenia potwierdzą się – jest rzeczą oczywistą, że osoby te prowadzą podwójną grę polityczną,

<sup>465</sup> Skrzypczak przyznał, że chciał zneutralizować „Solidarność” w zakresie rozliczeń. Nie chciał dopuścić, aby to związek zawodowy – tak jak w innych województwach – nadawał ton dyskusji o odpowiedzialności działaczy za nieprawidłowości i korupcję. Dlatego KW pod wodzą Skrzypczaka przejął inicjatywę rozliczeniową (*Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 148).

<sup>466</sup> Wersja Skrzypczaka: „Oprócz około stu etatów KW zawodowych, stałych, dostaliśmy w spadku po poprzedniej ekipie sto osób – byłych sekretarzy komitetów miejskich, gminnych, zakładowych, którzy przepadli w kampanii wyborczej. Wszyscy oni zgodnie z pragmatyką partyjną zostali przygarnięci do gmachu i oczekiwali na rozstrzygnięcie swego losu, na znalezienie pracy w aparacie partyjnym bądź gdziekolwiek indziej. [...] Stu niewybranych sekretarzy ogromnie obciążało budżet KW, i to po kilka miesięcy. [...] Trzeba było też zwolnić większość kierowników wydziałów. [...] Nasze wypowiedzenia miały duży rozgłos. Było to bez precedensu w praktyce aparatu partyjnego. W centrali i innych komitetach wojewódzkich komentowano to bardzo dla nas niekorzystnie” (*ibidem*, s. 157).

<sup>467</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 17876, List Stanisława Cozasia do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Poznań, 1 III 1984 r., k. 65–72.

podszycją się pod miano komunistów, mając na uwadze tylko swoje osobiste korzyści, dobre usytuowanie i zatrzymanie dobrych stanowisk w hierarchii społecznej”<sup>468</sup>. O ile w PFK rzeczywiście znalazło się kilku odsuniętych działaczy, o tyle w innych forach, a później seminariach działali też ludzie głęboko uczciwi – oceniał Hieronim Kubiak, zazwyczaj sceptyczny wobec kręgów zachowawczych<sup>469</sup>.

## Ruch Szczecińskich Komunistów

W pracy polityczno-wychowawczej w swoich organizacjach partyjnych, w środowiskach, winniśmy kształtować i propagować osobowość komunisty jako człowieka o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach<sup>470</sup>.

Organizacja szczecińskich dogmatyków powstała na początku lipca 1981 r. i podobnie jak organizacja katowicka publicznie ogłosiła swoją deklarację<sup>471</sup>. Oficjalnie ruch nie był ani frakcją w PZPR, ani klubem dyskusyjnym i nie miał struktury organizacyjnej. Merytoryczną pieczę sprawowała Rada Programowa, lecz jej kompetencje były mocno ograniczone. „Nie ma wśród nas miejsca dla tych, którzy z różnych względów udają komunistów. Przed nikim nie zamykamy drzwi na spotkania naszego Ruchu (nie posiadamy żadnych legitymacji, kart wstępu itp.), każdy, kto czuje się komunistą, komu nie jest »wszystko jedno«, kto chce działać na rzecz oparcia naszego życia społecznego na zasadach teorii marksistowsko-leninowskiej – może do nas przystąpić” – zachęcała deklaracja. Podobnie jak KFP i PFK, szczecińscy dogmatycy działali na rzecz wyeliminowania z partii tendencji solidaryzmu klasowego, socjaldemokratyzmu i cwaniactwa politycznego<sup>472</sup>. Ruch był mniej znany niż inicjatywy z Katowic i Poznania, a o jego działalności prasa nie informowała zbyt często.

Programowo struktura przypominała grupę Wołczewa, a jej plan polityczny był właściwie kalką wniosków KFP. Szczecinianie nie wykazali się zbytnią inwencją i skopiowali część postulatów deklaracji forum katowickiego, zmieniając niekiedy kolejność podpunktów. Wśród „nowości” przyciągało uwagę krytyczne podejście do pomocy charytatywnej z Zachodu: „uwazamy, że ubliża to godności Polski i Polaków, naraża nas na kpiny i lekceważenie ze strony innych narodów”. Mówiąc o rozpętywaniu psychozy antyradzieckiej,

<sup>468</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 163, Protokół I Plenarnego Posiedzenia KW PZPR w Poznaniu z 7 lipca 1981 r., k. 157–158.

<sup>469</sup> „Wyszukiwanie kolejnych wad partii nie jest już dziś żadnym bohaterstwem”. Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Hieronim Kubiak w krakowskiej „Kuźnicy”, „Gazeta Krakowska”, 17 XI 1981.

<sup>470</sup> AIPN Sz, 0012/393, t. 311, Komunistą być... Materiał Szczecińskiego Ruchu Komunistów, b.d., k. 35.

<sup>471</sup> „Ruch Szczecińskich Komunistów działa w ramach istniejących statutowych struktur partii. Skupia on członków poszczególnych organizacji partyjnych w różnym wieku (najwięcej jest osób w wieku 30–45 lat) o różnych zawodach: od rolników indywidualnych, robotników do naukowców, którzy po prostu wewnętrznie czują się komunistami. Są też wśród nas osoby, które z różnych względów nie należą do PZPR, ale codzienną postawą zaświadczały poparcie dla naszych idei” (*Deklaracja Ruchu Szczecińskich Komunistów*, „Trybuna Ludu”, 8 VII 1981; *Partyjny klub dyskusyjny powstał w Szczecinie*, „Trybuna Ludu”, 4–5 VII 1981).

<sup>472</sup> AP w Szczecinie, Związek Komunistów Polskich „Proletariat” OKW Szczecin, sygn. 5. Ruch Szczecińskich Komunistów. „Kim jesteśmy” – deklaracja z 3 X 1981 r., k. 1–3; AIPN, 0012/393, t. 311, Ruch Szczecińskich Komunistów. „Kim jesteśmy”, Szczecin, 3 X 1981 r., k. 15–22.

uczestnicy Ruchu nie ograniczyli się jedynie do przepisania postulatu z deklaracji KFP, ale dodali też przykład antyradzieckich działań, jakim miało być *Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*<sup>473</sup>.

Działalność Ruchu Szczecińskich Komunistów (RSK) była przedmiotem wielu burzliwych dyskusji na plenach KW, bo nie wszyscy działacze popierali jego postulaty. Nie była to również jedyna nieformalna struktura partyjna. Po stronie reformatorskiej uplasowało się Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne (SPFD) przy Komitecie Zakładowym Politechniki Szczecińskiej, którego jednym z liderów był Marek Przygodzki. Forum powstało w marcu 1981 r., szybko nawiązało współpracę z POP zakładów pracy i weszło w skład sieci struktur poziomych<sup>474</sup>. Organizacja ta nie dostrzegała w „Solidarności” „siły kontrewolucyjnej”, czemu dała wyraz, krytykując konfrontacyjne *Oświadczenie Biura Politycznego* z 16 września 1981 r.<sup>475</sup> Ponadto pod auspicjami Stowarzyszenia Przymierza Społecznego „Odrodzenie” aktywnie działał Klub „Odrodzenie”. Na jego pierwsze posiedzenie 12 listopada 1981 r. na Politechnice Szczecińskiej zaproszono Stefana Bratkowskiego oraz Lamentowicza<sup>476</sup>. W spotkaniu uczestniczyło około sześciuset osób. W żywiołowej dyskusji krytyce poddano nawrót stalinowskich tendencji w PZPR. Klub otrzymał również deklarację wsparcia od regionalnego zarządu „Solidarności”<sup>477</sup>.

Sympatycy Ruchu Komunistów i Forum Dyskusyjnego oskarżali się wzajemnie o działalność rozłamową. Podczas plenum KW we wrześniu 1981 r. sekretarz ds. organizacyjnych – Stefan Rogalski – dziwił się, dlaczego RSK jest tak zaciekle krytykowany przez „poziomki”: „Towarzysze z Ruchu Komunistów szukają pomocy w instancjach wojewódzkich i sami chcą pomagać towarzyszom z POP. I to wzbudza sympatie do nich. Natomiast działań takich nie ma ze strony Forum”. Dlatego – jego zdaniem – dla dobra PZPR należało zlikwidować wszelkie nieformalne gremia. Z wnioskiem nie zgodził się Przygodzki, który stwierdził, powołując się na 43. punkt statutu PZPR, że „poziomki” są akceptowalne w partii. Mimo że nie utożsamiał się z poglądami Ruchu, to nie żądał zaprzestania jego działalności. Działacze forum chcieli się nawet z nimi spotkać i podjąć polemikę na tematy ideologiczne. Wedle ówczesnego I sekretarza KW Stanisława Miśkiewicza, Przygodzki nie powiedział jednak całej prawdy odnośnie do Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego, co mogło wskazywać, że szczecińskie kierownictwo PZPR raczej negatywnie oceniało nurt reformatorski<sup>478</sup>.

Po IX Zjeździe RSK przekształcił się w Seminarium Marksistowsko-Leninowskie. Rada programowa zwróciła się o zgodę na działalność pod auspicjami KW, ale prośba wywołała kontrowersje. Pod koniec października 1981 r. konferencja wojewódzka we-

<sup>473</sup> *Ibidem*, k. 3–8; por. AIPN Wr, 563/27, Za jaką odnową jesteście? Deklaracja Katowickiego Forum Partyjnego, „O Socjalizm”, k. 1–4.

<sup>474</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW nr 222, Warszawa, 23 III 1981 r., k. 93–94; por. AIPN Sz, 434/15, Wojciech Lizak, Model socjalizmu a demokracja wewnątrzpartyjna. Materiały I Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego. Zeszyt Ośrodka Pracy Politycznej Rady Uczelnianej SZSP Politechniki Szczecińskiej, [1981], k. 4–22.

<sup>475</sup> AIPN Sz, 0012/393, t. 311, Stanowisko Rady Szczecińskiego Partyjnego Forum Dyskusyjnego z 24 września 1981 r., k. 23.

<sup>476</sup> *Pierwsze spotkanie Klubu „Odrodzenie”*, „Gazeta Krakowska”, 13–15 XI 1981.

<sup>477</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Informacja nr IV/315/81, Warszawa, 14 XI 1981 r., b.p.

<sup>478</sup> K. Kozłowski, *Wokół problemu kondycji szczecińskiej organizacji partyjnej w świetle dokumentacji archiwalnej KW PZPR (1980–1981)* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region. Materiały z sesji naukowej z 6 grudnia 2002 r.*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 129–130.

zwała dogmatyków do zaniechania działalności<sup>479</sup>. Przed 13 grudnia 1981 r. aktywiści Ruchu prowadzili ożywioną działalność propagandową. Jednym z krytyków Ruchu był szef Komisji Ideologicznej KW Włodzimir Miądowicz. Pod koniec października 1981 r. negatywnie ocenił zarówno Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne, które jego zdaniem przeszło na pozycję programowo destrukcyjne, jak i RSK, który uzurpował sobie prawo do oceny, kto jest, a kto nie jest prawdziwym komunistą. Dlatego zgłosił wniosek o zaprzestanie działalności form poziomych, poparty przez delegatów na konferencję wojewódzką. Tym samym zobowiązano członków partii do zaniechania aktywności i zawieszenia członkostwa w Forum i Ruchu<sup>480</sup>. O ile partyjne nakazy przyczyniły się do wygaszenia struktur poziomych (w połowie listopada 1981 r. SPFD w wyniku uchwały drugiej części konferencji wojewódzkiej PZPR zostało oficjalnie rozwiązane), o tyle dogmatycy nie podporządkowali się decyzjom „góry”<sup>481</sup>.

Na początku grudnia 1981 r. Miądowicz po raz kolejny krytycznie ocenił ich aktywność: „Ci towarzysze, którzy tam działają, nie kontaktowali się ze mną jako szefem Komisji Ideologicznej KW. Wiem również, że towarzysze, którzy tam działają, jako lektorzy KW jeżdżą w teren, mają spotkania z określonymi środowiskami”. Mówił też, że uczestnicy seminarium niesłusznie przedstawiali siebie jako prawdziwych komunistów, podczas gdy wybrane władze były ich zdaniem zlepkim przypadkowych ludzi, a kierownictwo PZPR zdrajcami komunizmu. Miądowicz wypominał im uzurpatorskie powoływanie się na zagranicznych patronów: „Towarzysze z tego seminarium mówią publicznie, że działalność swą opierają w dużej części o aparat partyjny KW i KM. Tu jest ich zaplecze organizacyjne i techniczne. I wreszcie, że trzeba tylko czasu, aby oni przejęli władzę w partii jako prawdziwi komuniści i że mają za sobą poparcie towarzyszy ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD”. Jeden z reprezentantów szczecińskiego pryncypializmu, Ireneusz Gwidon Kamiński, bronił działalności RSK. Tłumaczył, że Miądowicz został wprowadzony w błąd i bezmyślnie powtarza nieprawdziwe plotki. Wtedy głos zabrał członek KW Zdzisław Bara, który przypomniał Kamińskiemu jego wypowiedź z obrad plenum KM w Stargardzie Szczecińskim: „Od 1948 do 1956 rządzili w Polsce Żydzi, którzy dziś dochodzą do władzy, a są ujawniani dzięki [Marianowi] Jurczykowi”<sup>482</sup>. Antysemityzm Kamińskiego byłby zaskoczeniem, gdyby nie to, że należał on do wyróżniających się członków ZP „Grunwald”. „Antysyjonistyczna” retoryka stowarzyszenia była mu bliska, czemu zresztą dawał wielokrotnie wyraz<sup>483</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało marginalizację szczecińskich grup dogmatycznych, lecz nie zakończyło politycznej aktywności, gdyż większość byłych członków RSK zasilila struktury SKWSP „Rzeczywistość”<sup>484</sup>.

<sup>479</sup> *Idem*, *Sytuacja polityczna i społeczna w województwie szczecińskim w okresie stanu wojennego. Wybrane problemy w świetle dokumentów KW PZPR (1981–1983)* [w:] *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje, materiały z sesji naukowej 26 listopada 2004 r.*, red. M. Machałek i J. Macholak, Szczecin 2005, b.p. [s. 1, kopia].

<sup>480</sup> K. Kozłowski, *Wokół problemu...*, s. 134–135.

<sup>481</sup> *Szczecińskie partyjne forum zakończyło działalność*, „Trybuna Robotnicza”, 11 XI 1981; *Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne zakończyło działalność*, „Trybuna Ludu”, 20 XI 1981.

<sup>482</sup> K. Kozłowski, *Wokół problemu...*, s. 133–134.

<sup>483</sup> Por. P. Gasztold-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm...*, s. 101, 104, 315, 392.

<sup>484</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Notatka służbowa inspektora Sekcji IV Wyd. III KW MO szer. Eugeniusza Matuszaka, Szczecin, 5 VII 1982 r., k. 67–68.

W kraju powstały też inne organizacje skupiające członków PZPR o zachowawczych poglądach, których działalność wciąż nie jest szczegółowo znana. Większość z nich prezentowała podobny program, jak zdrowe siły z Katowic, Poznania i Szczecina. Najpierw w marcu 1981 r. zawiązało się Forum Komunistów Lubelskich, z którego w czerwcu 1981 r. wykiełkowała Grupa Inicjatywna Komunistów Lubelskich. Grupa przyjęła za cel działania udzielanie pomocy organizacjom partyjnym w zakresie „zwalczania przejawów socjaldemokratyzmu, rewizjonizmu, mistycyzmu i antysowietyzmu w łonie partii”<sup>485</sup>. Na początku lipca 1981 r. powołano Toruńskie Forum Partyjne „Iskra”, a w jego skład weszli głównie „weterani ruchu komunistycznego”. Struktura liczyła kilkadziesiąt osób, które nie były jednak zbyt rozpoznawalne, nawet na lokalnej scenie politycznej. Jedną z członkiń klubu była wspomniana już Urszula Jarmołowicz. Forum wezwało delegatów na IX Zjazd, aby wzmożli pryncypialność i pozbyli się osób ideowo chwiejnych. Toruńscy dogmatycy krytykowali „Solidarność” i domagali się bezwzględnej walki z przeciwnikami socjalizmu. W listopadzie 1981 r. przeobrażili się w klub marksistowsko-leninowski „Iskra” działający przy Wydziale Ideologicznym KW, a ostatnie publiczne spotkanie zorganizowali 2 grudnia 1981 r. Część z nich współtworzyła później SKWSP „Rzeczywistość”.

Bardziej radykalny charakter miała struktura działająca w Grudziądzu pod nazwą Zespół Inicjatyw Partyjnych. Roman Bäcker podejrzewa, że właśnie ona odpowiadała za wykonanie napisów na murach o treści: „Bracia, rodacy, jesteśmy na skraju wojny, rozwiązać »Solidarność«, powiesić zdrajców odnowy kraju”. W jej skład wchodziło około czterdziestu osób, wywodzących się głównie ze starej ekipy gierkowskiej, kontrolującej w latach siedemdziesiątych miejski aparat państwowo-partyjny<sup>486</sup>. W lipcu 1981 r. w gminie Olesno bliżej nieokreślona liczba działaczy chciała powołać Seminarium Myśli Marksistowskiej. Ponadto pracownicy naukowcy i lektorzy KW PZPR z gdańska powołali Klub Myśli i Studiów Marksistowskich przy WUML<sup>487</sup>. Na początku sierpnia 1981 r. powstało Wałbrzyskie Forum Partyjne. W zebraniu założycielskim wzięli udział przedstawiciele KFP z Wołczewem na czele, powołano wtedy Radę Programową, której przewodniczącym został Andrzej Hubczak z Zakładów Koksowniczych<sup>488</sup>.

## Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej

Partia musi wytrwale odzyskiwać zaufanie, umacniać wpływy wśród młodzieży, na której postawach najdotkliwiej odbił się kryzys polityczno-gospodarczy i moralny lat 70-tych. Młode pokolenie szczególnie ostro odczuło

<sup>485</sup> W skład Grupy weszli m.in.: Stanisław Bora, Mieczysław Bień, Bogumił Tarkowski; *Powstała Grupa Inicjatywna Komunistów Lubelskich*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>486</sup> R. Bäcker, *Struktury poziome...*, s. 135–137; AIPN By, 001/900, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO, Toruń, 2 XII 1982 r., k. 5.

<sup>487</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Informacja o funkcjonowaniu w latach 1980–1981 struktur pozastatutowych (struktur poziomych i forów) oraz organizacji, które działały w porozumieniu z instancjami partyjnymi, Warszawa, 15 IV 1982 r., b.p.

<sup>488</sup> *Powstało Wałbrzyskie Forum Partyjne*, „Gazeta Krakowska”, 6 VIII 1981.

rozbieżności między deklarowaną a rzeczywistą jego rolą w życiu kraju. W poprzedniej dekadzie nie zostały bowiem wyciągnięte wnioski z dokonującej się przemiany pokoleniowej<sup>489</sup>.

„Narastająca szczególnie w ostatniej dekadzie rozbieżność między prawidłami marksizmu-leninizmu a praktyką życia społecznego przy nadużywaniu propagandowych fanfar spowodowała przejście dużych grup społeczeństwa, a zwłaszcza właśnie młodzieży, do moralnej opozycji wobec polityczności kojarzącej się z brudami moralnymi, zakłamaniem, karierowiczostwem i fałszem” – mówił w grudniu 1980 r. członek Komitetu Warszawskiego PZPR<sup>490</sup>. Dotychczasowa polityka partii wobec młodzieży zawiodła, a „Solidarność” obnażyła bezideowość i koniunkturalizm młodzieżowych przybudówek PZPR. Akces do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej czy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich wiązał się z profitami, dawał szansę na karierę w aparacie i przystąpienie do nomenklatury, ale nie oznaczał, jak w okresie stalinowskim, bezwarunkowego oddania linii marksistowskiej.

Marek Wierzbicki zauważa, że charakterystyczną cechą rzeczywistości lat 1980–1981 stało się niespotykane od 1956 r. rozbudzenie aktywności społecznej i politycznej młodzieży<sup>491</sup>. Coraz większą popularność zdobywały organizacje opozycyjne, wśród których prym wiodło Niezależne Zrzeszenie Studentów<sup>492</sup>. Ale jeśli ktoś poważnie myślał o karierze partyjnej, to członkostwo w proreżimowych ugrupowaniach było pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu. Traktowane było jako niezbędny etap w długim wyścigu o upragnione miejsce w wąskiej elicie decyzyjnej. Oficjalne organizacje miały wielu członków, ale w praktyce nie kształtowały – tak jak przewidywano – światopoglądu młodych Polaków. *Gros* ich aktywności polegało na organizowaniu wycieczek oraz praktyk studenckich. Zanik więzi emocjonalnej z PZPR był widoczny gołym okiem, bo przeważająca część młodzieży nie czuła się ideowymi komunistami. Wstępowanie w szeregi oficjalnych struktur traktowano jako rytuał, obowiązkowy zwyczaj umożliwiający lepszy start w dorosłe życie. Przedstawiciele nurtu dogmatycznego dostrzegali ten problem i próbowali przeciwdziałać – ich zdaniem – negatywnym tendencjom<sup>493</sup>.

Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (KZMP) z impetem wkroczył na polityczną scenę jako reprezentacja młodych komunistów, którzy mieli dosyć ideowej pasywności. Uważali, że ZSMP został odpolityczniony, odideologizowany i stał się związkiem zawodowym młodzieży<sup>494</sup>. Istotnie, aktywiści reżimowych organizacji byli zdezorientowani, pogubieni i nie potrafili rywalizować z sympatykami innych opcji politycznych, jakie ujawniły się w okresie dekompozycji PZPR. Ponadto w grudniu 1980 r. doszło do

<sup>489</sup> AIPN Ld, 361/112, Julian Nadolski. Problematyka młodzieży w dokumentach PZPR (od I do X Zjazdu PZPR), Łódź, grudzień 1987 r.

<sup>490</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Stenogram z plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 XII 1980 r., k. 168.

<sup>491</sup> M. Wierzbicki, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013, s. 188.

<sup>492</sup> Por. T. Junes, *Student Politics in Communist Poland. Generations of Consent and Dissent*, Lanham 2015, s. 191–207.

<sup>493</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 42–43.

<sup>494</sup> B. Dobrysiak, *Organizacja nie na dziś, nie na jutro*, „Barwy” 1982, nr 1.



faktycznego rozpadu Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Próby „odnowy” nie przyniosły skutku, nadal kluczową rolę odgrywał aparat etatowy, a ZSMP przypominał zbiurokratyzowaną instytucję państwową<sup>495</sup>. Mogłoby się zatem wydawać, że młodzi komuniści znaleźli sobie odpowiednią niszę do zagospodarowania. KZMP miał chyba najmniej członków spośród wszystkich dogmatycznych inicjatyw, a jego działalność wciąż owiana jest mgłą tajemnicy. Oficjalne środki masowego przekazu również nie poświęcały mu zbyt wiele miejsca. Trudno jest także wykazać zagraniczne źródła inspiracji w powstaniu KZMP, choć nie można takowych *a priori* wykluczyć. Na pewno w jego narodzinach nie brali udziału współpracownicy Jaruzelskiego, gdyż ten – gdy dowiedział się o zjeździe związku – poprosił gen. Józefa Baryłę o bliższe rozeznanie sprawy<sup>496</sup>.

Organizacja została zarejestrowana w łódzkim Urzędzie Miasta 10 czerwca 1981 r. pod numerem 438<sup>497</sup>. Miała charakter ogólnopolski, ale wśród piętnastorga założycieli znaleźli się głównie mieszkańcy Łodzi<sup>498</sup>. Droga do powołania KZMP zaczęła się wcześniej. Związek sięga swymi korzeniami „Klubu Otryckiego”, działającego od początku lat siedemdziesiątych przy Uniwersytecie Warszawskim, a także Ośrodka Pracy Politycznej UW „Sigma”<sup>499</sup>, powstałego w październiku 1978 r. przy Radzie Uczelnianej ZSP UW jako luźna organizacja mająca wybieralny zarząd, lecz formalnie nieskupiająca członków. W początkowym okresie „Sigma” realizowała program zgodny z intencjami SZSP, który finansował działalność merytoryczną, polegającą na propagowaniu lewicowej myśli politycznej przez spotkania, seminaria i wykłady. Po powstaniu „Solidarności” ośrodek, tak jak i SZSP UW, nieco rozluźnił związki z PZPR i zdaniem młodych komunistów stał się klubem dyskusyjnym zorientowanym na krytykę naukowych zasad marksizmu-leninizmu. W jego spotkaniach, podczas których upowszechniano „doktryny rewizjonizmu, socjaldemokracji, anarcho-syndykalizmu”, brali udział m.in. Lamentowicz, Bratkowski i Henryk Szlajfer<sup>500</sup>. Dlatego w 1981 r. „Klub Otrycki” oraz „Sigma” nie podjęły bliższej współpracy z młodymi komunistami<sup>501</sup>. Ustanowienie KZMP związane jest również z działalnością krakowskiego Komunistycznego Związku Studentów, założonego na wiosnę 1980 r. Strukturę o identycznej nazwie powołano w październiku 1980 r. w Katowicach. Działacze ze Śląska i Małopolski połączyli siły i 2 kwietnia 1981 r. powołali do życia KZMP. Kilkunastu delegatów z Łodzi, Katowic, Krakowa, Warszawy i Wrocławia (aktywiści tamtejszego

<sup>495</sup> M. Wierzbicki, *PZPR a środowisko młodzieżowe (1948–1990)* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 280–281.

<sup>496</sup> AIPN, 1405/81, Informacja SWSW, Warszawa, 13 IV 1981 r., k. 16.

<sup>497</sup> AIPN, 1585/19656, Decyzja Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, 19 VI 1981 r., k. 2.

<sup>498</sup> Członkowie założyciele KZMP: Janusz Łucki, Wojciech Nowak, Zdzisław Stanisławski, Andrzej Salamon, Zbigniew Góra, Marek Mamos, Krzysztof Korzeniowski, Zbigniew Owczaryk, Henryk Tymiański, Adam Gworek, Waldemar Ludwisiak, Mariusz Rutecki, Jacek Kurowski, Janusz Łojewski, Włodzimierz Śmiechowski. AIPN, 1585/19656, Członkowie założyciele KZMP, b.d., k. 32–33.

<sup>499</sup> Patrz także: W. Dymarczyk, *Praca na Otrycie. Analiza ikonosfery a problem odczytania*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2008, t. IV, nr 3, s. 75–88; K. Potaczała, *Bieszczady w PRL-u 2*, Olszanica 2013, s. 123–154.

<sup>500</sup> AIPN, 1585/20213, Załącznik do informacji dziennej z 15 maja 1984 r., b.p.

<sup>501</sup> Przyczyny rozbratu wyjaśnił sekretarz Komitetu Krajowego KZMP Marek Rasiński: „Wzięliśmy bowiem od dawnego KZMP nie tylko nazwę, ale sięgnęliśmy również do tradycji i wymogu określonego światopoglądu. Przyczyniło się to, między innymi, do wykruszenia z naszych szeregów grupy z »Sigmą«. Wychodzimy z założenia, że oblicze nasze kształtuje się w działaniu, natomiast grupa pseudointelektualistów z Uniwersytetu Warszawskiego próbowała zepchnąć nasze istnienie do akademickich dyskusji nie prowadzących do żadnego celu” (B. Dobrysiak, *Organizacja nie na dziś...*).

klubu „Sigma”) przyjechało do stolicy i przyjęło projekt deklaracji KZMP<sup>502</sup>. 11 kwietnia 1981 r. Komitet Założycielski wybrał Radę Polityczną<sup>503</sup>. MSW informowało, że do grupy inicjatywnej należeli m.in. Henryk Kliszko (syn Zenona Kliszki) oraz Bolesław Jaszczuk<sup>504</sup>.

Dwa dni później komitet spotkał się z członkiem Sekretariatu KC, kierownikiem Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki – Stanisławem Gabrielskim. Zaprezentowano mu motywy i podłoże powołania nowej organizacji. Wedle młodych komunistów istniejące do tej pory struktury młodzieżowe dystansowały się od komunizmu i nie były zbyt pryncypialne. Ich koniunkturalizm i dezideologizacja odpychały młodych o wyrazistych przekonaniach marksistowskich. Młodzi odczuwali brak ogólnopolskiego „lewicowego” ugrupowania, a jednocześnie chcieli czynnie bronić socjalizmu przed zagrożeniem „kontrewolucyjnym”. Dlatego postanowili sami się zorganizować i powołali KZMP. Bardzo im zależało na oficjalnej akceptacji ze strony PZPR i w tej sprawie kilka razy spotykali się z Gabrielskim<sup>505</sup>. Przewidywali, że ich związek będzie miał kadrową strukturę i nie chcieli być zależni od ZSMP. Ale postulowana „elitarność” mogła wynikać z czynników bardziej prozaicznych, gdyż na początku kwietnia 1981 r. związek liczył tylko około pięćdziesięciu osób<sup>506</sup>.

Równoległe do KZMP rozwijał działalność Związek Młodzieży Komunistycznej w Katowicach. 23 marca 1981 r. członkowie tej struktury powołali Centralny Komitet Wykonawczy ZMK<sup>507</sup>. Już po oficjalnym zarejestrowaniu KZMP – 27 czerwca 1981 r. – w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Katowicach podpisano umowę o połączeniu KZMP z ZMK w jedną ogólnopolską organizację młodych komunistów, która miała działać pod szyldem KZMP. Na początku lipca 1981 r. w Łodzi odbyło się ogólnopolskie spotkanie<sup>508</sup>, na którym wybrano kierownictwo – wywodzące się z KZMP i ZMK<sup>509</sup>. W skład statutowych władz weszły 51-osobowy Komitet Krajowy i 14-osobowe prezydium z przewodniczącym Pawłem Darczewskim z Warszawy. Centralę KZMP ustanowiono najpierw w Łodzi, ale w październiku 1981 r. przeniesiono ją do Warszawy<sup>510</sup>. W tym czasie w skład Komitetu Krajowego weszło 40 osób<sup>511</sup>. Co ciekawe, pomysł powołania Komunistycznego Związku

<sup>502</sup> AIPN, 1405/81, Informacja SWSW w sprawie utworzenia Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, 14 IV 1981 r., k. 14–15.

<sup>503</sup> W skład Rady Politycznej weszli: Bogdan Ożarowski (Katowice), Andrzej Salamon (Łódź), Mirosław Czerny (Kraków), Krzysztof Łukaszewicz (Warszawa), Paweł Darczewski (Warszawa) – sekretarz wykonawczy.

<sup>504</sup> AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 23 kwietnia 1981 r., Warszawa, 24 IV 1981 r., k. 63.

<sup>505</sup> AIPN, 1585/19656, Próba rozbicia KZMP, „Młody Komunist”, wydanie nadzwyczajne, październik 1981 r., k. 62–63.

<sup>506</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW, Warszawa, 10 IV 1981 r., k. 156.

<sup>507</sup> W jego skład weszli m.in.: Józef Bury (Bielsko-Biała), Janusz Dębicki (Racibórz), Iwona Czarnecka (Katowice), Henryk Kubaszewski (Gdańsk), Witold Kowalski (Piła).

<sup>508</sup> AIPN, 1585/19656, Próba rozbicia KZMP, „Młody Komunist”, wydanie nadzwyczajne, październik 1981 r., k. 63.

<sup>509</sup> *Ibidem*, Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 74, 23 X 1981, k. 53.

<sup>510</sup> *Powstał Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej*, „Gazeta Poznańska”, 6 VII 1981.

<sup>511</sup> I sekretarz – Paweł Darczewski; sekretarze – Józef Bury, Janusz Dębicki, Marek Rasiński, Andrzej Salamon; członkowie prezydium – Robert Jeżewski (Radom), Kazimierz Krawczyk (Bielsko-Biała), Wojciech Nowak (Łódź), Bogdan Ożarowski (Katowice), Wojciech Przeworski (Katowice), Michał Siarkiewicz (Wałbrzych), Henryk Towalewski (Wałcz), Henryk Tymiński (Łódź), Włodzimierz Tymoszek (Lublin); członkowie Komitetu Krajowego – Waldemar Chabior (Legnica), Mirosław Czerny (Kraków), Grażyna Jarosz (Wrocław), Zbigniew Jaroszewski (Wałbrzych), Bogdan Jarzębowski (Wałcz), Bolesław Jaszczuk (Warszawa), Andrzej Kalski (Warszawa), Piotr Korzyński

Młodzieży Polskiej pojawił się również w kwietniu 1981 r., podczas ogólnopolskiego posiedzenia struktur poziomych. Partyjni reformatorzy uznali, że rozbięcie ruchu młodzieżowego osłabiło jego „lewicowy” nurt, i postulowali utworzenie nowej organizacji, choć zapewne nie o takim obliczu, jakie ostatecznie przyjęli młodzi komuniści<sup>512</sup>.

Oficjalny ruch młodzieżowy sceptycznie ocenił nowy związek, gdyż na scenie politycznej pojawiła się konkurencja z ambicją zagospodarowania „lewej” flanki. Obawiano się, że zyskując poparcie władz, KZMP przejmie środki finansowe przeznaczone dla istniejących już struktur. Wprawdzie budżet związku nie mógł się równać z finansowym potencjałem ZSMP czy SZSP<sup>513</sup>, ale środki były ograniczone i nikt nie wiedział, czy dotychczasowe organizacje będą dalej funkcjonować w niezmienionym kształcie. Nie dziwi zatem to, że komentarze były lakoniczne bądź nieprzychylnie, np. Rada Naczelna SZSP Uniwersytetu Wrocławskiego oceniła powstanie KZMP negatywnie, gdyż nowa organizacja nie miała oparcia w bazie członkowskiej i składała się z samego kierownictwa<sup>514</sup>.

W statucie przyjętym na III Plenum w październiku 1981 r. możemy przeczytać, że KZMP jest samodzielną, polityczną organizacją młodzieży polskiej, która działa na rzecz urzeczywistnienia komunizmu. Swoje cele realizuje przez działalność kształceniową, wychowawczą i współpracę z innymi organizacjami. Członkiem związku może zostać obywatel PRL w wieku 16–35 lat, który akceptuje założenia ideowe oraz statut. Członkowie mieli obowiązek walczyć o twórczą realizację idei komunizmu oraz poznawać i zgłębiać zasady marksizmu-leninizmu. Najważniejszą regułą funkcjonowania związku był centralizm demokratyczny, a jego główną jednostkę stanowiła organizacja podstawowa (OP), skupiająca co najmniej pięć osób<sup>515</sup>.

Członkowie związku nazywali siebie „młodymi komunistami” – ludźmi świadomie związanymi intelektualnie i emocjonalnie z walką o komunizm<sup>516</sup>. Nie bez powodu odwoływali się też do przedwojennego KZMP. Podobnie jak KFP, również młodzi marksiści posługiwali się stalinowskim językiem i nie wstydzili się słów: „komunista”, „komuniści”, „komunizm”. Marek Rasiński przyznawał, że KZMP wyszło od utopijnego komunizmu, którego skrajna forma zamykała się w anegdotycznej teorii komun kontenerowych, polegających na budowie miasteczka kontenerowego, gdzie miały powstać komuny zamieszkiwane przez ludzi niemogących otrzymać własnego „M”. Ale dalsze podążanie drogą filozoficznych rozważań groziło przekształceniem KZMP w „marksistowski klub poszukiwaczy sprzeczności”, dlatego skupiono się na bardziej praktycznej działalności. Działacze związku byli zdania, że wbrew rozpowszechnionym stereotypom

---

(Wrocławek), Michał Kosmala (Lublin), Henryk Kubaszewski (Gdańsk), Maria Książek (Bielsko-Biała), Krzysztof Łukaszewski (Warszawa), Tomasz Maj (Kraków), Andrzej Małkiewicz (Wrocław), Marek Mamos (Łódź), Bogdan Miłek (Kraków), Paweł Neyder (Poznań), Marek Niechwidowicz (Lębork), Wiesław Ozon (Opole), Tadeusz Skrzypiec (Bielsko-Biała), Zdzisław Smędzik (Warszawa), Zbigniew Twaróg (Wrocław), Jerzy Wiertelorz (Opole), Wiesław Wojciechowski (Wrocław), Małgorzata Wojdał (Opole), Jerzy Zawitaj (Warszawa) – AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Komitet Krajowy KZMP (stan na dzień 25.10.1981), „Młody Komunist”, nr 3, listopad–grudzień 1981 r., b.p.  
<sup>512</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-34, Informacja o Przedjazdowym Forum Porozumienia Partyjnego, [kwiecień 1981], k. 263.

<sup>513</sup> *Ibidem*, sygn. VII-53, Notatka w sprawie budżetów organizacji młodzieżowych na 1981 r., Warszawa, marzec 1981 r., k. 169–174.

<sup>514</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 326, Warszawa, 7 VII 1981 r., k. 87.

<sup>515</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Statut Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej z autpoprawkami przyjętymi przez Komitet Krajowy na III Plenarnym posiedzeniu 25 października 1981 r., b.p.

<sup>516</sup> *Ibidem*, Zarys programu KZMP, „Młody Komunist”, nr 3, listopad–grudzień 1981 r., b.p.

idea komunizmu jest bardzo popularna, należy tylko stworzyć podstawy dla jej realnego urzeczywistnienia<sup>517</sup>.

Mało wiadomo o liderach KZMP. Paweł Darczewski (ur. 1947) w momencie narodzin tej struktury miał już 34 lata. Był absolwentem Instytutu Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego i pracownikiem Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej, skąd przeszedł do Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i objął tam stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Zagranicznego. Na początku 1980 r. pracował jako redaktor w Krajowej Agencji Wydawniczej<sup>518</sup>.

Cele i program działania KZMP były w dużej mierze powtórzeniem tez prezentowanych wcześniej przez „dorosłych” dogmatyków i nie ma sensu analizować ich na nowo. Warto zwrócić uwagę, że młodzi twardogłowi uznali, że pozostałe organizacje młodzieżowe straciły komunistyczne oblicze, stały się bardziej związkami zawodowymi dla młodzieży niż politycznymi organizacjami wychowującymi młodych w duchu ideałów marksizmu-leninizmu<sup>519</sup>. Dlatego, zatroskani trudną sytuacją wewnętrzną, postanowili działać i zorganizować własną, czystą, nieprzesiąkniętą posierpniowym fermentem strukturę. W deklaracji programowej zawarli wiele w praktyce nic nieznaczących frazesów<sup>520</sup>. Głosili, że podstawowym obowiązkiem młodego pokolenia była obrona suwerenności socjalistycznej Polski i wolności ludu. Wymienili też prawa młodego pokolenia, do których zaliczyli m.in. prawo do równego startu, nauki, uczestniczenia w życiu społecznym i politycznym.

Podsumowując, KZMP odwoływał się do tradycji ruchu komunistycznego, komunizm uznawał za ideę nadrzędną, a jego działacze czynnie walczyli z „Solidarnością”. Wprawdzie w deklaracji na samym końcu zapisano: „Nie wymagamy, by wszyscy nasi członkowie byli ukształtowanymi komunistami. Nie ma w naszych szeregach miejsca dla lewactwa i sekciarstwa”, ale paradoksalnie to właśnie KZMP stanowiła znakomity przykład nawrotu komunistycznego dogmatyzmu, do czego zresztą zobowiązywała przedwojenna tradycja organizacji<sup>521</sup>.

Młodzi twardogłowi często posługiwali się argumentami populistycznymi. W listopadzie 1981 r. zażądali od „Solidarności” Regionu Mazowsze przekazania budynku, w którym mieściła się centrala związku, na cele społeczne – na szpital lub budynek szkolny. „Wykażcie dobrą wolę i zgodność własnych słów z własnymi czynami, udowodnijcie w sposób praktyczny, a nie przy pomocy uchwał i rezolucji, że troszczycie się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mieszkańców Warszawy” – wzywali<sup>522</sup>. Ich populizm i dogmatyzm dotyczył także spojrzenia na problemy gospodarcze. Domagali się m.in. pacyfikacji „warstwy drobnych i większych kamieniczników, ludzi dysponujących więcej

<sup>517</sup> B. Dobrysiak, *Organizacja nie na dziś...*

<sup>518</sup> AIPN, 763/35553, Akta paszportowe Pawła Darczewskiego, k. 1–3, 32–33.

<sup>519</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 216.

<sup>520</sup> Np. „Obowiązkiem naszym jest walka przeciw każdej niesprawiedliwości, w każdym miejscu. Dopóki niesprawiedliwość nie będzie znaczyła sprawiedliwość, dopóki prawo nie będzie znaczyło prawo, dopóty nie możemy spocząć w walce o naszą godność”; „Walka o odrodzenie moralne jest naszym kolejnym obowiązkiem. Dopóki nie zlikwidujemy skutków moralnego upadku społeczeństwa, dopóki nie zlikwidujemy mechanizmów wyzysku, dopóki nie odbierzemy zagrabionych bogactw – [dopóty] nie możemy mówić o możliwości moralnego odrodzenia się narodu”.

<sup>521</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Deklaracja KZMP, Warszawa, 25 X 1981 r., b.p.

<sup>522</sup> *List otwarty Warszawskiego Komitetu Okręgowego KZMP do Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, „Rzeczywistość” 1981, nr 25.*

niż jednym mieszkaniem lub społecznie nieuzasadnioną powierzchnią mieszkaniową”, wprowadzenia kompleksowej reglamentacji towarów rynkowych, ogłoszenia stanu klęski żywiołowej i wprowadzenia elementów gospodarki wojennej<sup>523</sup>.

Młodym hunwejbiniom nie udało się zbudować rozwiniętych struktur i zdobyć rozgłosu w środkach masowego przekazu. Związek był dobrze zakotwiczony w Warszawie, Łodzi i na Śląsku<sup>524</sup>. I sekretarz Komitetu Miejskiego w Katowicach Antoni Janocha stwierdził na początku grudnia 1981 r., że jego instancja mogła współpracować z każdym, komu drogie były idee Marksa i Lenina, a więc też z KZMP<sup>525</sup>. Związek mógł uzyskać ograniczone wpływy wśród studentów z Radomia<sup>526</sup>. Z dokumentów Komitetu Warszawskiego wynika, że socjalistyczne związki zawodowe znalazły się w ostatniej fazie walki o utrzymanie pryncypiów ideowych, co wymagało rozszerzenia współpracy z różnymi organizacjami, m.in. z KZMP<sup>527</sup>. W stolicy związek mógł liczyć też na pomoc Komisji Nauki, Oświaty i Wychowania KW<sup>528</sup>. W niektórych miastach powołane zostały komitety okręgowe KZMP, ale po tylu latach trudno jest ocenić ich liczebność oraz realne znaczenie. Jeden z takich komitetów powstał 25 sierpnia 1981 r. w Poznaniu i obejmował kilka województw: poznańskie, konińskie, leszczyńskie i kaliskie<sup>529</sup>.

Organem prasowym KZMP był „Młody Komunistą”, którym kierował Jerzy Zawitaj. W skład redakcji wchodził też Bolesław Jaszczuk, Paweł Ładosz oraz Rafał Krajewski. Redakcja pisma mieściła się w Pałacu Kultury i Nauki w pokoju nr 1123. W gazecie stałą rubryką był „Kącik satyryczny”, w którym publikowano rysunki i karykatury wyśmiewające „Solidarność”. Publicystyka gazetki była utrzymana w zachowawczym tonie, pisana ciężkostrawnym językiem i mocno wyobcowana z realiów 1981 r. Odnotujmy jeden przykład. Włodzimierz Milanowski zastanawiał się, co to znaczy „być komunistą”. Po wielu akapitach teoretycznych rozważań doszedł do wniosku, że „komunistą jest ten, kto społeczne zapotrzebowanie na komunizm potrafi przekuć we własną postawę życiową, kto ze społecznej konieczności może wyprowadzić konieczność i możliwość własną, jednostkową, indywidualną. Kto – wreszcie – jest zdecydowany, ażeby w obiektywnych warunkach uruchomić subiektywne zapotrzebowanie i subiektywne możliwości komunistycznego działania, komunistycznej postawy”<sup>530</sup>. Cóż, takimi refleksjami trudno było zyskać sympatię i zbudować prężną, dynamiczną organizację.

Na jesieni 1981 r. doszło do wewnętrznych perturbacji, członkowie związku oskarżali siebie wzajemnie o prowokację, działalność rozbijacką i sekciarstwo. Takie spory

<sup>523</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 214.

<sup>524</sup> *Ibidem*, k. 21.

<sup>525</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 22, Protokół nr 4 z plenarnego posiedzenia KM PZPR w Katowicach, 9 XII 1981 r., k. 327.

<sup>526</sup> A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 227.

<sup>527</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1200, Informacja o pracy Egzekutywy KW PZPR w okresie 9 VII – 8 X 1981 r., k. 108v.

<sup>528</sup> *Ibidem*, sygn. 955, Protokół nr 12/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 X 1981 r., k. 98.

<sup>529</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Pismo Sekretarza Komitetu Krajowego KZMP [podpis nieczytelny], Łódź, 24 VIII 1981 r., b.p.

<sup>530</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Włodzimierz Milanowski, Być komunistą, „Młody Komunistą”, nr 3, listopad–grudzień 1981 r., b.p.

nie przyczyniały się do popularności młodych komunistów<sup>531</sup>. Część działaczy z Łodzi uważała, że Komitet Krajowy z I sekretarzem Pawłem Darczewskim nie miał legitymacji do rządzenia, gdyż jego powołanie odbyło się niezgodnie ze statutem. Poza tym komitet założycielski nie miał podobno dokumentacji potwierdzającej przynależność do KZMP zdecydowanej większości członków Komitetu Krajowego<sup>532</sup>. W związku z tym rozwiązano łódzkie struktury, wprowadzono komisarycznego zarządcę i wykluczono niektórych członków<sup>533</sup>. Młodzi twardogłowi szybko się skłócili, ale ich organizacja jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego opublikowała kilka kontrowersyjnych i alarmistycznych deklaracji. 13 grudnia 1981 r. nie stanowił też cezury w funkcjonowaniu związku, który rozwiązany został dopiero rok później.

## Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”

[Z]walcza rewizjonizm niemiecki, każdy szowinizm, zarówno polski jak i obcy, a w tym również antysemityzm oraz syjonizm, który w myśl rezolucji Organów Narodów Zjednoczonych jest jedną z form współczesnego rasizmu, upatrując w jego działaniu jeden z czynników głębokich kryzysów<sup>534</sup>.

Polska nie może być Polską, gdy jest okradana z wielkości<sup>535</sup>.

Dogmatyczne fora i kluby powstawały w celu mobilizacji twardogłowego aktywu, znajdujące się na drugim biegunie struktury poziome stanowiły odpowiedź na bierność statutowych instancji i dążyły do demokratyzacji zasad zarządzania partią. Z kolei Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” było próbą wykorzystania nastrojów nacjonalistycznych oraz antysemickich i skierowaniu ich przeciwko opozycji<sup>536</sup>. Zarówno wśród członków PZPR, jak i „Solidarności” znajdowali się zwolennicy ksenofobicznych tez i spiskowych teorii dziejów, gdzie główną i zarazem negatywną rolę odgrywali ludzie pochodzenia żydowskiego. Instrumentalne wykorzystywanie wartości narodowych i patriotycznych<sup>537</sup> jako środka do legitymizacji ustroju PRL przybrało szczególny wymiar właśnie w 1981 r.<sup>538</sup>

<sup>531</sup> AIPN, 1585/19656, Próba rozbicia KZMP, „Młody Komunistą”, wydanie nadzwyczajne, październik 1981 r., k. 63–65.

<sup>532</sup> *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Łódzkiego Komitetu Okręgowego KZMP z 29 IX 1981 r., k. 47–48.

<sup>533</sup> *Ibidem*, Uchwała Komitetu Krajowego KZMP z 25 X 1981 r., k. 40.

<sup>534</sup> AIPN, 1585/23493, Deklaracja Ideowo-Polityczna Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, [1981], k. 3.

<sup>535</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3660, Biuletyn Informacyjny ZP „Grunwald”, b.p.

<sup>536</sup> Działalność ZP „Grunwald” szczegółowo przedstawiłem w pracy *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*. W tym podrozdziale wykorzystuję materiały, które uzyskałem po publikacji książki w 2012 r.

<sup>537</sup> AIPN Ka, 093/606, t. 2, Program patriotycznego wychowania i pogłębiania procesów integracji społecznej wśród mieszkańców województwa katowickiego – opracowanie KW PZPR w Katowicach, grudzień 1978 r.

<sup>538</sup> Por. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005; K. Tyszka, *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.

Niezależny związek zawodowy stanowił masowy ruch społeczny, gdzie ogromną rolę odgrywały pamięć o przeszłości, patriotyzm i przywiązanie do religii katolickiej. „Solidarność” miała charakter narodowy, była traktowana jako organizacja polska, w przeciwieństwie do PZPR, narzuconej społeczeństwu przez obce mocarstwo. Część elit władzy doszła do wniosku, że można wykorzystać narodowe i patriotyczne emocje wzbudzone przez „Solidarność” i skierować je przeciwko niektórym opozycjonistom<sup>539</sup>. W kierownictwie partyjnym wciąż brakowało głębszej refleksji nad antysemicką kampanią lat 1967–1968. Uznano zatem, że „Grunwald” jako stowarzyszenie polityczne może odegrać pozytywną rolę, mobilizując członków PZPR i bezpartyjnych na płaszczyźnie „narodowej”. Wielu ludzi z kręgów władzy stereotypowo podchodziło do mniejszości religijnych i etnicznych. Wprawdzie antysemityzm nie stanowił oficjalnej linii PZPR w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ale niechęć do Żydów była wciąż żywa i zauważalna. Nie miała charakteru publicznego, lecz skrywała się za kulisami, przybierając niekiedy postać dwuznacznych aluzji i niedomówień<sup>540</sup>. Według Marka Edelmana antysemityzm był wtedy przeważnie sprawą polityczną i reżyserowaną<sup>541</sup>. Straszak przed obcymi, ludźmi o niepolsko brzmiących nazwiskach często padał na podatny grunt, czego dowodziła popularność antysemickich książek wydawanych w drugim obiegu<sup>542</sup>.

Antysemityzm zazwyczaj nie uzewnętrzniał się w przestrzeni publicznej, ale przybierał postać jednoznacznych sugestii. Mówiąc o Żydach, wskazywano na syjonistów, ale i tak wszyscy wiedzieli, o kogo naprawdę chodzi. Czarnosecinny duch unosił się niekiedy w czasie partyjnych narad: „dlaczego dopuściliśmy na stanowiska partyjne Żydów, którzy ujawnili się znów na odcinku działalności antypaństwowej?” – pytano na szkoleniu dla sekretarzy POP w Mielnie<sup>543</sup>. W biuletynach PZPR wykorzystywano antysemityzm jako użyteczne narzędzie kompromitowania opozycyjnej postawy Adama Michnika<sup>544</sup>. Wspomniano o „prawdziwych Polakach”<sup>545</sup>, a jeden z plockich działaczy odwołał się nawet do Rzeczypospolitej szlacheckiej: „Myśmy zostali kupieni przez Zachód nie teraz w 1980 roku, ale dużo wcześniej, tak jak dawniej Żyd kupował ziemianina”<sup>546</sup>. Niektórzy mówili o żydowskim pochodzeniu członków PZPR z Wrocławia<sup>547</sup> i pytali lektorów KC o prawdziwą rolę Zambrowskiego i Ochaba w 1968 r.<sup>548</sup>

Na więcej pozwalano sobie jednak w prywatnych konwersacjach, na co wskazują listy przechwycone przez Biuro „W” MSW w pierwszej połowie 1988 r. Anonimowa osoba

<sup>539</sup> Por. J. Olszsek, *Antysemityzm jako narzędzie zwalczania opozycji demokratycznej w latach 1976–1989* [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Sempczyszyn, J. Synyuk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014, s. 368–378.

<sup>540</sup> A. Smolar, *Tabu i niewinność*, oprac. M. Lipiński, H. Łuczywo, Kraków 2010, s. 37.

<sup>541</sup> *Aby powstało coś pozytywnego, trzeba zacząć od negacji. Elżbieta Dziwiisz rozmawia z Markiem Edelmanem, ostatnim przywódcą powstania w warszawskim getcie*, „Gazeta Krakowska”, 6 X 1981.

<sup>542</sup> Np. XYZ, *Judeopolonia (nieznane karty historii) PRL 1944–1981*, Kraków 1981.

<sup>543</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1268, Notatka ze szkolenia Sekretarzy POP w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Mielnie w okresie od 2 do 16 czerwca 1981 r. (pięć turnusów dwudniowych), Koszalin, 22 VI 1981 r., b.p.

<sup>544</sup> AIPN Sz, 0012/393, t. 311, Adam Próchnik, Zakłete rewiry kabały, „Informacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie”, nr 33, 25 III 1981 r., k. 13–14.

<sup>545</sup> E. Grinberg, *Powiedziałem to towarzyszowi Kani*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 27.

<sup>546</sup> *Jeżeli myślę: partia...*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 27.

<sup>547</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW ze źródła operacyjnego, Warszawa, 16 II 1981 r., k. 92.

<sup>548</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/307, Pytania ze spotkań lektorów KC z aktywnym partyjnym, b.d., k. 165.

zaliczona do środowiska warszawskiej inteligencji wypominała Edelmanowi wywiad dla zachodnich dziennikarzy, w którym kwestionował on prawo władz PRL do organizacji obchodów powstania w getcie, twierdząc, że „Żyd ma fałsz we krwi”. Z kolei niezidentyfikowany emeryt z Krakowa pisał, że „Żyd to taki człowiek, któremu nigdy nie można dowierzać”<sup>549</sup>.

Antysemityzm był również zauważalny w wojsku, np. w 1974 r. dowództwo polskiej jednostki ONZ na Bliskim Wschodzie prosiło Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego o nieprzysyłanie filmów o tematyce żydowskiej, obawiając się zapewne, aby żołnierze nie zapalali zbyt dużą sympatią do Izraela<sup>550</sup>. W wewnętrznych opracowaniach WSW niektórym opozycjonistom często imputowano prawdziwą lub wymaginowaną narodowość żydowską, jak choćby Tadeuszowi Mazowieckiemu<sup>551</sup>. Relacje ludzi służących w LWP potwierdzają, że kadra oficerska nie ukrywała swojego antysemityzmu<sup>552</sup>. Tendencję tę obrazowo przedstawił Wojciech Książek, odbywający w 1981 r. służbę wojskową. „Byłem wczoraj w Toruniu. Najpierw siedziałem w bibliotece, później poszedłem na film Romana Polańskiego *Lokator*. [...] Nie było wolnych miejsc, dlatego przysiadłem się do samotnie siedzącego majora [...]. Od słowa do słowa zaczęliśmy rozmowę. Przedstawił się też jako miłośnik kina, dlatego opowiedziałem o dużym wrażeniu, jakie wywarł na mnie film Polańskiego. Coraz bardziej zmieniała się jego twarz, gdy mówiłem o popisie aktorskim, poszczególnych ujęciach. Wreszcie przerwał: – Ale Polański to Żyd. – Chyba tak, i co z tego? – odpowiedziałem. – No jak to co? Przecież to sprzedawczyk i kosmopolita. [...] W majora zaś wstąpił jakby nowy duch. Mówił bez przerwy o panoszącym się wszędzie żydostwie, o syjonistach”<sup>553</sup>. Takie głosy nie były wcale odosobnione. W materiałach GZP z grudnia 1981 r. określano Bronisława Geremka jako syjonistę<sup>554</sup>. Niektórzy oficerowie twierdzili z kolei, że Rakowski był mocno związany ze środowiskami syjonistycznymi, a Mieczysław Jagielski ukrywał swoją żydowską narodowość<sup>555</sup>. W stanie wojennym jeden z pułkowników w czasie narady z nowosądeckim aktywem poświęcił aż 12 z 32 stron referatu na rozprawienie się z Żydami szkodzącymi Polsce<sup>556</sup>.

Wojciech Jaruzelski wspominał, że szef Stronnictwa Demokratycznego Edward Kowalczyk miał alergię na kosmopolityzm i masonerię, a być może pozostawał pod wpływem cybernetycznych teorii Józefa Kosseckiego, związanego najpierw z „Rzeczywistością”,

<sup>549</sup> AIPN, 0449/54, t. 4, Wybór ciekawszych komentarzy i opinii społecznych stanowiący załącznik do informacji nt. postaw i nastrojów społecznych, Warszawa, 10 V 1988 r., k. 137–138.

<sup>550</sup> Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim (dalej: AWwNDM), GZP WP, sygn. 344/92/478, Pismo I zastępcy Szefa GZP WP, 23 VIII 1974 r., k. 147.

<sup>551</sup> AIPN, 2386/21128, Notatka informacyjna mjr. Zbigniewa Rostka dot. redaktora naczelnego tyg. „Solidarność”, Warszawa, 5 II 1981 r., k. 270.

<sup>552</sup> J.M. Ruszar, *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, oprac. i red. K. Dworaczek, J. Jędrusiak, Warszawa 2017, s. 19.

<sup>553</sup> W. Książek, *Wojsko, Dostojewski i ja, czyli stan wojenny w mundurze*, Toruń 2006, s. 79–80.

<sup>554</sup> AIPN Gd, 593/89, Biuletyn prasowy nr 3 Zarządu Politycznego Marynarki Wojennej. Informacja biograficzna głównych liderów opozycji politycznej w Polsce, grudzień 1981 r., k. 87.

<sup>555</sup> AIPN, 1405/18, Informacja ze źródła operacyjnego, Warszawa, 17 V 1981 r., k. 392.

<sup>556</sup> Mieczysław Rakowski zanotował: „Czytając jego wywody, miałem wrażenie, że jakaś siła przeniosła mnie do marca 1968 roku, że słucham i czytam czarnosecinnych autorów. Na szczęście »teraz jest Jaruzelski, Polak z pochodzenia, Rakowski, Polak z pochodzenia. No, nie można mieć do niego pretensji, do pana premiera Rakowskiego, że i pierwsza żona, i druga były z pochodzenia Żydówkami. No, podobają mu się kobiety tej nacji i nie wolno mieć do niego pretensji w żadnym wypadku“ (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 210).



a od 1983 r. z „Grunwaldem”<sup>557</sup>. Wedle informacji służb wojskowych, Kowalczyk był blisko związany z Moczarem, który do zagorzałych filosemitów raczej nie należał<sup>558</sup>. To właśnie w byłym ministrze spraw wewnętrznych niektórzy antysemita widzieli lidera ruchu narodo-komunistycznego, który „bronił” w PZPR interesów frakcji „polskiej”<sup>559</sup>. Jednym z naczelnych antysemitów obozu władzy był Albin Siwak. Niedwuznacznie sugerował, że naczelny „Polityki” Mieczysław Rakowski jest Żydem oraz obcym agentem<sup>560</sup>. Zdarzało mu się też używać antysemitkiej retoryki, kiedy swoim polemistom z „Solidarności” zarzucił słuchanie radia izraelskiego<sup>561</sup>. Po latach dosadnie przytoczył swój stosunek do NSZZ: „Musicie zakładać związek zawodowy? To zakładajcie polski, a nie żydowski! Zróbcie tę waszą »Solidarność« z Polaków, a nie doradców żydowskich, którzy was masowo obsiedli”<sup>562</sup>.

Z drugiej strony ksenofobiczne wystąpienia można było usłyszeć po stronie opozycji i przedstawiceli Kościoła. Niektórzy działacze NSZZ Huty „Warszawa” rozpowszechniali opinie, że Rakowski jest Żydem dążącym do zrujnowania gospodarki<sup>563</sup>. W czasie drugiej tury Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności” kolportowano antysemita broszury wymierzone w KOR, Marian Jurczyk stwierdził zaś, że peerelowski rząd składa się w trzech czwartych z Żydów i zdrajców<sup>564</sup>, a niektórzy w Komitecie Centralnym mają przybrane nazwiska<sup>565</sup>. Część działaczy „Solidarności” uznała, że tzw. taśmy Jurczyka były manipulacją SB, ale inni byli jego antysemityzmem mocno rozgoryczeni<sup>566</sup>. „Wbrew sobie znalazłem się wtedy po stronie Stefana Olszowskiego, który – replikując Jurczykowi – pytał: »Kto tu zmienił nazwiska? Jaruzelski? Kania? Może ja?«” – wspominał Adam Michnik<sup>567</sup>. Z kolei Kania, relacjonując spotkanie z Józefem Glempem, stwierdził, że wedle opinii prymasa zwolennicy KOR rekrutowali się ze środowisk żydowskich i byli inspirowani z zagranicy<sup>568</sup>. Zresztą „pierwszy” już kilka lat wcześniej nazywał opozycjonistów

<sup>557</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 19; por. M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 166.

<sup>558</sup> AIPN, 1405/18, Notatka ze źródła operacyjnego dot. komentarzy związanych z wyborem przewodniczącego CK SD, Warszawa, 21 III 1981 r., k. 146.

<sup>559</sup> „Towarzyszu Generale, Wasze programowe wystąpienie z dnia 3 listopada br. [1980] zagrzewa komunistów do dalszej walki z »jemiołą« naszego narodu. Zachęcona tym wystąpieniem autentyczna bracia kombatanka będzie spieszyć z przekazywaniem swych politycznych doświadczeń młodemu pokoleniu Polaków, wszak brak wśród nich rozeznania kto jest kto, kto pragnie przechwycić drzewiec sztandaru narodowego, spowodować może zaprzepaszczenie naszej krwi i trudu o niepodległy i socjalistyczny kształt Polski” – pisał pplk Kazimierz Cwójda do gen. Moczara 14 listopada 1980 r. (AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 36, List K. Cwójdy do M. Moczara, 14 XI 1980 r., k. 35).

<sup>560</sup> A. Siwak, *Od łopaty...*, s. 159–160.

<sup>561</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 175.

<sup>562</sup> R. Mazurek, *Gołębiem może nie byłem. Albin Siwak, zbrojarz, polityk, dyplomata*, „Rzeczpospolita” [dodatek „Plus-Minus”], 23 VIII 2014.

<sup>563</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 735, Warszawa, 25 VIII 1981 r., k. 736v.

<sup>564</sup> K. Osiński, *Wykryć, kontrolować, zniszczyć. Działania tajnych służb PRL wobec Jana Rulewskiego w latach 1980–1981 (zarys problemu)* [w:] *Konfrontacje i negocjacje. Wokół konfliktów społeczno-politycznych w PRL z początku lat osiemdziesiątych XX w.*, red. M. Golon, K. Osiński, Bydgoszcz–Gdańsk 2015, s. 331–332.

<sup>565</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Wypowiedzi Mariana Jurczyka na spotkaniu w Fabryce Mebli w Trzebiatowie, 25 października 1981 r. (fragmenty emitowane w programie I Polskiego Radia – „Sygnały Dnia”, 2 listopada 1981 r.), zapis z taśmy, k. 91–91v.

<sup>566</sup> AIPN, 1585/4527, Informacja Departamentu III „A” dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 3 XI 1981 r. (stan na godz. 22.00), Warszawa, 3 XI 1981 r., k. 26.

<sup>567</sup> A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem a Plebanem*, Kraków 1995, s. 315.

<sup>568</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/54, Protokół nr 4 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 13 VIII 1981 r., k. 152; por. A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem...*, s. 245, 295.

„Żydami z marginesu”<sup>569</sup>. Takie opinie o KOR oraz opozycji nie były odosobnione. Ambasador PRL w Jugosławii Wiktor Kinecki w czasie rozmowy z tamtejszym decydem stwierdził, że wielu dysydentów nie było katolikami, a wśród nich było sporo Żydów<sup>570</sup>.

W czasie partyjnego forum robotniczego w Warszawie Jan Piotrowski z „Ursusa” zastanawiał się nad związkami patriotyzmu i internacjonalizmu. Poruszył kwestię działalności sił antypolskich, czym – jak zanotował dziennikarz „Rzeczywistości” – wywołał lekkie poruszenie wśród delegatów Klubu im. Karola Marksa i pracowników Uniwersytetu Warszawskiego. Piotrowski stwierdził: „Nie mogę zrozumieć, dlaczego w jednonarodowym 35-milionowym państwie polskim – myślenie, mówienie, pisanie po polsku i o Polsce – afirmacja polskości, dociekanie historycznej prawdy, tak dotychczas wyrafinowanej zamazywanej – szczególnie jeśli chodzi o okres lat 1944–1956, powoduje natychmiastową, spazmatyczną wprost ripostę, że to jest antysemityzm”<sup>571</sup>.

Słowa: „Polska”, „Polacy”, „jak Polak z Polakiem”, „nasze polskie interesy”, „niepolskie sprawy” w gorącym 1981 r. bardzo często padały ze strony władzy i opozycji<sup>572</sup>. Z pewnością część wypowiedzi była mimowolnie, nie chcąc wykluczać tych, którzy nie szafowali patriotyczną retoryką. „A czy my jesteśmy »hetki-pętliki« czekające bezsilnie z założonymi rękami na cudzą pomoc, że sami nie potrafimy zrobić porządku w swoim Ojczyźnianym Domu? Potrafimy! Bez wielkich słów i apeli. Tylko niech każdy z nas poczuje, że ma prawdziwie »polskie serce«, a nie kawałek mięśnia” – pisał jeden z „weteranów ruchu robotniczego”<sup>573</sup>. Ale zdarzali się ludzie, którzy celowo i nieszczerze nadawali dyskusji narodowy ton. Chodziło o wytworzenie dychotomicznego podziału na „my” (Polacy) i „wy” – czyli nie do końca Polacy, w domyśle Żydzi. Takie manipulacje często stosowali zwolennicy zdrowych sił. W tygodniku „Rzeczywistość” poruszano problem propagandy żydowskiej, knującej przeciwko niepodległości Polski w czasie I wojny światowej<sup>574</sup>, a we „Wtórniku” i jego dodatku „Fermentacje” (gazetce wydawanej przez Komisję Porozumiewawczą Branżowych Związków Zawodowych) publikowano *Protokoły Mędrców Syjonu*<sup>575</sup>.

W lipcu 1981 r. ktoś napisał na budynku w Giżycku: „Śmierć ZSRR i żydokomunie”<sup>576</sup>. W październiku na terenie Trójmiasta pojawiły się napisy: „Żydzi precz z rządu”; „Precz z żydostwem w PRL”; „Żydzi do Izraela”<sup>577</sup>. Takie hasła pojawiały się jednak sporadycznie. Antysemickie demonstracje nie zyskiwały szerokiego poparcia społecznego, a „Solidarność” i kierownictwo PZPR dystansowały się od publicznych przejawów nienawiści na tle narodowościowym<sup>578</sup>. Plan, by powtórzyć Marzec ’68, nie był więc realny. Niechęć do Żydów była jednak często wykorzystywana jako narzędzie uzyskiwania krótkoterminowych celów politycznych, czego najlepszym przykładem była wypowiedź Czesława Kiszcza podczas

<sup>569</sup> M. Zaremba, *Komunizm...*, s. 379.

<sup>570</sup> M. Sokulski, *Sytuacja w Polsce w latach 1978–1981 w świetle dokumentów najwyższych władz jugosłowiańskich* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 189.

<sup>571</sup> S. Wysokiński, *Powrót do spraw podstawowych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>572</sup> Np. A.K. Wróblewski, *Jak Polak z Polakiem. I Zjazd „Solidarności”*, „Polityka” 1981, nr 37.

<sup>573</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 16808, Mówią działacze PPR, „Informator polityczny KW PZPR w Chełmie”, nr 5, 27 I 1982 r.

<sup>574</sup> *Opinia publiczna w USA wobec niepodległego państwa polskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>575</sup> B. Anlen, *Propaganda antyżydowska we „Wtórniku”*, „Folks-Sztyme” 1981, nr 47.

<sup>576</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 340, Warszawa, 21 VII 1981 r., k. 347.

<sup>577</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 416, Warszawa, 5 X 1981 r., k. 378.

<sup>578</sup> Por. P. Gasztołd-Seń, *Wielka lekcja tolerancji? NSZZ Solidarność wobec zjawiska antysemityzmu* [w:] *O Polskę wolną! O Polskę solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980–1989*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2011, s. 305–315.

posiedzenia Sekretariatu KC z 26 września 1981 r. Poprosił wtedy o instrukcje, w jaki sposób MSW ma postępować względem liderów „Solidarności”: „Czy iść na kompromitację doradców »S« ze względu na ich pochodzenie (Geremek, Michnik, Mazowiecki), co może pozwolić na usunięcie doradców, ale jednocześnie wytrąca argument w rozmowach z Kościołem na temat składu kierownictwa »S« i kompromitowania tego kierownictwa w oczach Kościoła, a zarazem w perspektywie czasu umacnia pozycję Kościoła w »S«<sup>579</sup>. „Nieprawowite” pochodzenie części opozycjonistów wedle szefa MSW było czymś, co można wykorzystać w sferze propagandowej. Z powodu takiego rozumowania „Grunwald” okazał się przydatny władzy i mógł spokojnie funkcjonować na obrzeżach polityki.

Zjednoczenie nie było strukturą o jednoznacznym charakterze dogmatycznym i nie działało jako polityczna platforma w PZPR. Stanowiło przejaw urzeczywistniania tendencji narodowo-komunistycznych, gdzie kwestie narodowościowe odgrywały istotniejszą rolę niż zagadnienia marksistowskie. Nie była to więc organizacja *stricte* partyjna, lecz stowarzyszenie społeczno-kulturalne<sup>580</sup>. Jej członkowie nie zajmowali się teoretycznymi zawłościami ideologicznymi, ale skupiali się na zagrożeniu rewizjonizmem niemieckim oraz tropili „syjonistów” w szeregach „Solidarności” i PZPR<sup>581</sup>. Do Zjednoczenia wstępowały ludzie o bardzo bujnej wyobraźni, którzy mieli społecznikowską żyłkę, jednak z powodu skrajnych poglądów nie odnajdywali się w innych organizacjach. Jednego z olsztyńskich liderów „Grunwaldu” lokalna „esbecja” oceniała jako osobę niepočitelną. Określano go „urodzonym działaczem”, bo w zależności od koniunktury udzielał się w różnych organizacjach, takich jak ZBoWiD, KW PZPR i „Solidarność”<sup>582</sup>.

Niektórzy „grunwaldczycy” mieli obsesję na punkcie Żydów i uczestników KOR<sup>583</sup>. Obwiniali ich o wszystkie błędy i wypaczenia powojennej historii Polski, kładąc szczególny nacisk na okres stalinowski<sup>584</sup>. Gontarz mówił w 1981 r., że przyczepiono mu łatkę „antysemity, wręcz zoologicznego”, bo pisał o faszyzmie żydowskim, ale gdy napisał o jego polskiej odmianie, to nikt nie nazwał go anty-Polakiem<sup>585</sup>. „Proszę wymienić 3 Żydów – polskich patriotów” – usłyszał Michał Paziewski na spotkaniu Zjednoczenia we wrześniu 1981 r.<sup>586</sup> Takich prymitywnych wypowiedzi było oczywiście więcej, ale z powodu cenzury nie zawsze przedostawały się na forum publiczne. „Grunwald” próbował udowodnić tezę, że w Polsce nigdy nie było antysemityzmu. W siłę rósł za to syjonizm, wspierany potajemnie przez środowiska opozycyjne („antypolscy szwiniści żydowscy”<sup>587</sup>) oraz niektórych ludzi z kręgów władzy.

<sup>579</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Protokół nr 7 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 26 IX 1981 r., k. 495.

<sup>580</sup> J. Atlas, *O „Grunwaldzie”. Rozmowa z Bohdanem Porębką*, „Gazeta Poznańska”, 26–28 VI 1981.

<sup>581</sup> Por. P. Gasztołd-Seń, *Tropiciel syjonizmu*, „Polityka” 2011, nr 30.

<sup>582</sup> AIPN Bi, 065/205, t. 1, Informacja dot. organizacji i stowarzyszeń działających na terenie m. Olsztyna i województwa, Olsztyn, październik 1982 r., k. 86.

<sup>583</sup> Sekretarz Zarządu Głównego ZP „Grunwald” Kazimierz Ćwójda poinformował SB, że pracownik Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie ppor. Witold Skrzydlewski był aktywistą KOR (AIPN, 1585/23492, Notatka por. B. Nawrockiego, Warszawa, 4 IX 1981 r., k. 1).

<sup>584</sup> Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska”. Marian Podgórski, Zjednoczenie „Grunwald” (przedruk z „Porowca”, nr 35).

<sup>585</sup> Archiwum Ośrodka „Karta”, sygn. I-521-1A, Spotkanie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, [nagranie w formacie mp3], 1981.

<sup>586</sup> M. Paziewski, „Grunwald” w *osie własnym, czyli notatka z zebrania Ruchu Szczecińskich Komunistów*, „Jedność” 1981, nr 38 (25 IX 1981), s. 8.

<sup>587</sup> Ł. Wyrzykowski, *Grunwald bez komentarza*, „Dziennik Zachodni”, 12–14 VI 1981.

Przeważająca część członków Zjednoczenia należała do PZPR i czynnie (przez publikacje, książki, demonstracje) zwalczała opozycję. Działacze „Grunwaldu”, tak jak dogmatycy, reprezentowali pryncypialną linię i domagali się szybkiego zdławienia „Solidarności”. Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której – moim zdaniem – powinno się uznać „Grunwald” za strukturę dogmatyczną. W różnych miastach (np. w Poznaniu i Szczecinie) lokalni liderzy stowarzyszenia należeli jednocześnie do nieformalnych struktur zachowawczych. W stolicy aktywiści „Grunwaldu” systematycznie uczęszczali na spotkania Klubu „Warszawa 80”. Obydwa środowiska przenikały się, byli to ludzie od lat się znający i mający podobny pogląd na świat. Stowarzyszenie cieszyło się poparciem Stefana Olszowskiego<sup>588</sup>, który roztoczył nad nim swoją opiekę<sup>589</sup> i był na bieżąco informowany o sytuacji w organizacji<sup>590</sup>. Mogło liczyć również na Komitet Warszawski, który je potajemnie wspierał. Wprawdzie Kociołek publicznie zdystansował się od organizacji, ale nie oznaczało to braku dalszej współpracy. I sekretarz KW stwierdził, że oskarżając o zbrodnie stalinowskie jedynie ludzi pochodzenia żydowskiego, „Grunwald” zastosował narodowościową interpretację zawężającą, sprzeczną z tradycjami komunistycznymi<sup>591</sup>. Mimo to warszawski aktyw popierał Zjednoczenie jako jedyną siłą demaskującą żydowskie pochodzenie opozycjonistów<sup>592</sup>.

Organizacja zawiązała się pod koniec 1980 r. dzięki inicjatywie Zdzisława Ciesiołkiewicza, autora antysemitycznej książki o *Inwazji upiórów*<sup>593</sup>, dziennikarza, pisarza i hochsztaplera (ps. „polski Kapitan z Köpenick”<sup>594</sup>), rzekomo reprezentującego interesy gen. Zygmunta Berlinga<sup>595</sup>. Jego zamierzeniem było afiliowanie stowarzyszenia przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację jako miejsca spotkań „najmłodszych uczestników walki o niepodległość i socjalizm”<sup>596</sup>. Ciesiołkiewicz chciał na płaszczyźnie „patriotycznej” współpracować z LWP i powołać Instytut Pamięci Narodowej z własnym wydawnictwem, które publikowałoby książki o ludziach zasłużonych dla socjalistycznej Polski<sup>597</sup>. W tym celu zgłosił się do Głównego Zarządu Politycznego WP, ale nie uzyskał tam potrzebnego wsparcia. Do idei sceptycznie odnieśli się również Michał Atlas z Wydziału Administracyjnego KC oraz Włodzimierz Sokorski ze ZBoWiD-u: „W toku

<sup>588</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 219.

<sup>589</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Die statutenwidrige Tätigkeit der Srodborower Diversiongruppe, b.d., k. 179.

<sup>590</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 2384/11115, List Czesława Gmyrka do Stefana Olszowskiego, Warszawa, 29 X 1981 r., k. 27–29.

<sup>591</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 820, Stenogram Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, 21 III 1981 r., k. 205.

<sup>592</sup> *Ibidem*, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 102.

<sup>593</sup> Z. Ciesiołkiewicz, *Inwazja upiórów 1944–1970. O wkładzie szowinistów żydowskich do historii współczesnej Polski*, Warszawa 1980.

<sup>594</sup> Friedrich Wilhelm Voigt (1849–1922) był pruskim szewcem, który prawie połowę życia przesiedział w więzieniu. Po wyjściu na wolność w 1906 r. nie mógł znaleźć pracy. W końcu kupił stary mundur kapitana armii pruskiej i dzięki przebraniu podporządkował sobie mały oddział żołnierzy w mieście Köpenick (koło Berlina), a następnie aresztował burmistrza i przejął ponad 3,5 tys. marek z miejskiej kasy. Dopiero po jakimś czasie władze zorientowały się w oszustwie i aresztowały hochsztaplera, ale jego brawurowy szwindel zapewnił mu popularność w Cesarstwie.

<sup>595</sup> AIPN, 1405/42, Notatka służbowa płk. Tadeusza Nowaka dot. Zdzisława Ciesiołkiewicza, styczeń 1981 r., k. 12–16.

<sup>596</sup> AWwNDM, sygn. 344/92/662, Ramowe założenia programowe i organizacyjne stowarzyszenia „Grunwald”, Zjednoczenia b. Najmłodszych Uczestników Walki o Niepodległość i Socjalizm, Kraków, 22 X 1980 r., k. 68–72.

<sup>597</sup> *Ibidem*, Instytut Pamięci Narodowej, grudzień 1980 r., k. 74.

wyjaśnień ustalono, że inicjatorem powołania tego stowarzyszenia jest grupa członków partii o znanych walorach ideowych, ale – jak się ocenia – skupionych na platformie lewackiej”. Zdaniem oficerów GZP nie trzeba było powoływać nowej struktury, gdyż istniał już Klub „Synów Pułku” dla najmłodszych kombatantów II wojny światowej. Dlatego oceniono, że koncepcja u zarania skażona była frakcyjnością, a do tego sprzeciwił się jej Moczar<sup>598</sup>. Ciesiołkiewicz nie dał jednak za wygraną i zmienił projekt, który tym razem zakładał powołanie odrębnego stowarzyszenia, już bez oficjalnych powiązań z wojskiem<sup>599</sup>.

Wśród uczestników grupy inicjatywnej znaleźli się m.in. Bohdan Poręba oraz Ryszard Filipiński<sup>600</sup>. Ten drugi wycofał się z udziału w budowie „Grunwaldu”, pierwszy zaś szybko odsunął Ciesiołkiewicza i przejął stery organizacji. Był bardziej rozpoznawalny, kojarzony jako reżyser filmów *Hubal*, *Jarosław Dąbrowski*, *Gdzie woda czysta i trawa zielona* czy *Polonia Restituta*<sup>601</sup>. W okresie karnawału „Solidarności” władze rozwiązały mu zespół filmowy „Profil”<sup>602</sup> i wielu dziennikarzy podejrzewało, że działalność w „Grunwaldzie” była rekompensatą za rezygnację z pracy reżyserskiej<sup>603</sup>. „Sprawy filmowe, niezależnie od funkcji i roli, które będę spełniał, stanowią jedno, natomiast »Grunwald« związany jest z moją pasją społecznikowską, wyznawanym światopoglądem politycznym. Ludzie, którzy tworzyli »Grunwald«, widocznie znaleźli w moich filmach coś, co zwróciło ich uwagę na mnie, wiele filmów poświęciłem obronie tradycji narodowej” – opowiadał „Dziennikowi Zachodniemu”<sup>604</sup>. Poręba był wówczas skonfliktowany z innymi członkami Stowarzyszenia Filmowców Polskich, zwłaszcza z Andrzejem Wajdą<sup>605</sup>. Miał za to bardzo dobre notowania w KC, gdzie traktowano go jako lojalną zdrową siłę<sup>606</sup>.

Najważniejszą i najgłośniejszą akcją „grunwaldczyków” był wiec 8 marca 1981 r. przed byłym gmachem MBP na placu Na Rozdrożu w Warszawie. Demonstracja miała propagandowo równoważyć odbywającą się w tym samym czasie uroczystość na Uniwersytecie Warszawskim. Zjednoczenie oficjalnie jeszcze nie funkcjonowało, bo do rejestru wpisano je dopiero 25 kwietnia 1981 r. Manifestację zorganizowano w 13. rocznicę Marca ’68. Władze skrupulatnie przygotowywały się do rocznicy, zdając sobie sprawę, że będzie ona polem alternatywnych interpretacji „Solidarności” oraz opozycji. Szczególną uwagę zwracano na postawę środowisk naukowych, które mogły kwestionować oficjalną wykładnię. Na przykład Senat UAM wyraził dezaprobatę dla sposobu postępowania władz w czasie wydarzeń marcowych, potępił użycie siły przez organy porządkowe oraz zwrócił się do Sejmu PRL o powołanie komisji do wyjaśnienia okoliczności protestów<sup>607</sup>. Dlatego

<sup>598</sup> *Ibidem*, Informacja GZP WP w sprawie powołania stowarzyszenia „Grunwald”, Warszawa, 16 XII 1980 r., k. 65–66.

<sup>599</sup> *Ibidem*, List Zdzisława Ciesiołkiewicza, Kraków, 10 I 1981 r., k. 63.

<sup>600</sup> *Ibidem*, Uczestnicy spotkania Grupy Inicjatywnej – Krajowego Komitetu Organizacyjnego, b.d., k. 73.

<sup>601</sup> „*Polonia Restituta*” jest refleksją na temat ceny naszej niepodległości – mówi reżyser Bohdan Poręba, „Rzeczywistość” 1981, nr 3; K. Masłoń, *Lunatykowanie Bohdana Poręby*, „Do Rzeczy. Tygodnik Lisickiego” 2014, nr 6.

<sup>602</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/1316, List Bohdana Poręby, Ryszarda Filipińskiego i Czesława Petelskiego do Biura Politycznego KC PZPR, Warszawa, 27 IV 1981 r., k. 72–73.

<sup>603</sup> *Ibidem*, sygn. XI/230, Informacja z Nadzwyczajnego Zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich, 9 III 1981 r., k. 143.

<sup>604</sup> Ł. Wyrzykowski, *Grunwald bez komentarza...*

<sup>605</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1324, Informacja Wydziału Kultury KC PZPR z Nadzwyczajnego Zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Warszawa, 9 III 1981 r., k. 20.

<sup>606</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 344.

<sup>607</sup> *Senat UAM o wydarzeniach marcowych z 1968 roku*, „Głos Wielkopolski”, 27 IV 1981.

w KC przygotowano materiały propagandowe, które przedstawiały konflikt zgodnie z linią partii<sup>608</sup>. Indoktrynacji poddano aktyw oraz pracowników MSW, których zapoznawano z genezą i przebiegiem „wypadków marcowych”, przedstawionych w tekście o takim właśnie tytule<sup>609</sup>. W Warszawie oraz innych miastach zaczęły też krążyć publikacje autorstwa niejkiej Idy Martowej, które w zmanipulowany sposób przedstawiały przebieg studenckich protestów. Wedle Janusza Ratzki, wspomniana książeczka powstała na podstawie referatu wygłoszonego podczas spotkania poświęconego „złubnemu wpływowi międzynarodowego syjonizmu na współczesne losy Polski, z podkreśleniem wydarzeń roku 1968”. Referat został później uzupełniony i wydany bez debitu w Zakładach Mechanicznych „Ursus”<sup>610</sup>. Wedle Ignacego Krasickiego książeczkę powielono w drugim obiegu w nakładzie około 500 tys. egzemplarzy, a jej kolportażem zajmowali się członkowie „Grunwaldu”<sup>611</sup>.

Manipulacyjne tezy obciążające studentów pochodzenia żydowskiego nie zawsze spotykały się z życzliwym odbiorem. Jeden z krakowskich działaczy skrytykował broszurę Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC, uznając ją za tendencyjną, uwypuklającą rolę chuliganów i pomijającą prowokacyjne zachowania sił porządkowych<sup>612</sup>. Janusz Zarzycki, zapewne odnosząc się do tej samej publikacji, zarzucił Waleremu Namiotkiewiczowi oszczerstwa i oszustwo polityczne<sup>613</sup>. Ale wśród aktywu ocena wydarzeń sprzed trzynastu lat nie była jednoznaczna. Na początku marca 1981 r. odbyła się narada około sześciuset lektorów KC i KW, na której starano się usystematyzować przekaz dotyczący interpretacji protestów. Jarema Maciszewski wygłosił referat o sytuacji na uczelniach, ale wedle służb wojskowych pozbawiony był on głębszej oceny i konstruktywnych wniosków. Zasadnicze omówienie Marca przedstawił Namiotkiewicz. Postulował rewaluację stanowiska z VII Plenum (lipiec 1968 r.) i V Zjazdu. „Przenosząc wyraźny akcent na uwarunkowania międzynarodowe i dogmatyzm kierownictwa partyjnego, wyraźnie zmierzał do tego, aby zdjąć odpowiedzialność ze środowisk syjonistycznych. Takie postawienie sprawy wywołało sprzeciw wielu występujących na naradzie lektorów. Niektórzy z nich stwierdzali, że głosy o »rewizji Marca 1968« są głosami przeciwko aktualnej linii partii” – czytamy w meldunku WSW. Wątpliwości nie miał za to Kazimierz Kąkol, dla niego wydarzenia Marca związane były z nieudanym puczem wojskowym<sup>614</sup>. Rolę buntujących

<sup>608</sup> K. Bassowicz, *Odkurzyć szuflady i pamięć*, „Trybuna Mazowiecka”, 2 III 1981.

<sup>609</sup> AIPN Kr, 589/24, Geneza i przebieg „wypadków marcowych”. Opracowanie zbiorowe, Warszawa, 1981, k. 13–58.

<sup>610</sup> J. Ratzko, *Jak było...*, s. 218. Ratzko wspominał, że w publikacji wykorzystano materiały bezpieki: „Strzelono jednak w tym opracowaniu niewybaczalnego byka, a to dlatego, że czerpano pełnymi garściami z materiałów dostarczonych z MSW przez podwładnych generała Milewskiego. Zacytowano tam obszerny fragment raportu pewnego konfidenta, który grał w 1968 roku rolę czołowego dysydenta i nawet nieźle mu się to udawało. Przez nieuwagę w broszurze wymieniono *expressis verbis* jego nazwisko! [...] Gdy Belmondo [Ryszard Gontarz – P.G.] zauważył w broszurze ową niezamierzoną niedyskrecję, było już trochę za późno. Spora część nakładu została rozkolportowana. W pozostałych egzemplarzach owo »trefne« nazwisko pracownicy zamazywano czarnym grubym flamastrem” (J. Ratzko, *Czas wiary i czas zwątpienia*, Tokmicko 2012, s. 304–305).

<sup>611</sup> AIPN, 01285/571/CD, Raport płk. Stanisława Kubata, Warszawa, 16 III 1981 r., k. 40.

<sup>612</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 304–305.

<sup>613</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1227, List Janusza Zarzyckiego do CKKP, Warszawa, 10 III 1981 r., k. 1–2.

<sup>614</sup> AIPN, 1405/18, Notatka Szefostwa WSW dot. narady lektorów KC PZPR oraz KW PZPR i szkół wyższych odbytej 4 III 1981 r., k. 66–67.

się studentów negatywnie oceniano też na spotkaniu redakcji tygodnika „*Płomienie*”<sup>615</sup> oraz na łamach „*Biuletynu Komitetu Warszawskiego PZPR*”<sup>616</sup>.

Skrajną interpretację przyjmowali działacze „*Grunwaldu*”, w ich narracji ludzie narodowości żydowskiej odpowiedzialni byli za zbrodnie stalinowskie, dlatego w rocznicę Marca chcieli uczcić Polaków zamordowanych przez – jak to określali – syjonistyczną klikę. Nieoficjalnie chodziło im o personalne powiązanie Żydów-syjonistów z niektórymi doradcami „*Solidarności*” i temu służyło kilkakrotne wymienienie Stefana Michnika jako jednego z najbrutalniejszych oprawców. Wybiórcza troska o ofiary nie była przekonująca i aktywnie oceniał „*Grunwald*” jako organizację o charakterze antyżydowskim, powołaną w celu stworzenia przeciwwagi dla ugrupowań opozycyjnych – które jakoby składały się w większości z osób narodowości żydowskiej<sup>617</sup>. Warto dodać, że na początku marca 1981 r. Radio Moskwa wyemitowało audycję sugerującą bezpośrednie powiązania KOR z międzynarodowym syjonizmem<sup>618</sup>.

Demonstracja Zjednoczenia wywołała negatywne reperkusje za granicą, zwłaszcza wśród wpływowych środowisk amerykańskich Żydów, i stała się pretekstem do refleksji nad polskim antysemityzmem. Dlatego też zagraniczne opracowania sugerujące wzrost tendencji ksenofobicznych były skrzętnie odnotowywane przez peerelowskie służby wywiadowcze<sup>619</sup>. Władze chyba przeczuwały, że jawny antysemityzm zaszkodzi PRL na arenie międzynarodowej i w KC 6 marca 1981 r. odbyła się narada dotycząca problematyki żydowskiej. W czasie dyskusji ustalono, że potrzebne są działania zmierzające do ułożenia dobrych stosunków ze społecznością żydowską, co służyłoby interesom zagranicznym. Głównym wyzwaniem było utracenie oskarżeń o polski antysemityzm i w tym celu powołano Komisję ds. Narodowości. Problemów do rozwiązania było sporo, sugerowano przyspieszenie remontu warszawskiej synagogi, uporządkowanie cmentarzy, powołanie muzeum judaistycznego, zwiększenie możliwości artystycznych Teatrowi Żydowskiemu i zliberalizowanie przepisów dotyczących wycieczek z Izraela<sup>620</sup>.

Części z tych pomysłów nie udało się zrealizować, bo dwa dni później światowe media obieżyły wiadomości o odradzającym się polskim antysemityzmie. Dzięki kontrowersyjnym hasłom „*Grunwald*” uzyskał rozgłos, któremu sprzyjała aura tajemniczości. Siedziba stowarzyszenia mieściła się początkowo w Hucie „*Warszawa*”<sup>621</sup>, ale po protestach „*Solidarności*” przeniesiono ją do małego biura przy ul. Nowy Świat<sup>622</sup>. W pierwszej

<sup>615</sup> AIPN, 0365/2, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 25 lutego 1981 r., Warszawa, 26 II 1981 r., k. 114.

<sup>616</sup> K. Bassowicz, *Odkurzyc szuflady i pamiętać*, „*Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR*”, 27 II 1981, nr 16.

<sup>617</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 85 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 17 maja 1981 r., Warszawa, 18 V 1981 r., k. 395.

<sup>618</sup> AIPN, 0449/32, t. 5, Informacja dot. oceny wiecu Zjednoczenia Patriotycznego „*Grunwald*” przez czołowych działaczy B’ nai B’ rith, 25 III 1981 r., k. 122–123.

<sup>619</sup> Por. AIPN, 0449/49, t. 13, Michael S. Perry, *Anti-Semitism in the Polish Crisis: 1980–1982*. Jewish Labor Committee, 19 March 1983, k. 172–181; AIPN, 0449/32, t. 5, Harley Lippman, *Poland’s New Anti-Semitism*, „*The National Jewish Monthly*”, June–July 1981, k. 107–114.

<sup>620</sup> AIPN, 1585/24660, Ustalenia z narady dot. problematyki żydowskiej, marzec 1981 r., k. 1–2.

<sup>621</sup> Warto dodać, że pierwsza siedziba szczecińskiego oddziału „*Grunwaldu*” również mieściła się w pomieszczeniach Domu Kultury Huty „*Szczecin*” (AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Notatka służbowa, Szczecin, 9 VII 1981 r., k. 61).

<sup>622</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LXIX-307, Notatka dot. Zjednoczenia Patriotycznego „*Grunwald*”, [1981], k. 19–23; Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Protokół nr 12 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 7 V 1981 r., k. 209.

połowie 1981 r. „Grunwald” miał podobno 100 tys., a nawet 200 tys.<sup>623</sup> członków. Były to liczby wzięte z kosmosu, które skutecznie przydawały stowarzyszeniu medialnej wrzawy. W rzeczywistości ugrupowanie mogło liczyć nie więcej niż około tysiąca działaczy.

„Grunwaldczycy” obrali sobie za wzór do naśladowania Zygmunta Berlinga<sup>624</sup>. Ich działalność polegała na organizowaniu spotkań, odczytów i konferencji historycznych. Nieregularnie ukazywał się „Biuletyn”, choć planowano wydawanie dwutygodnika<sup>625</sup>. Najwięcej uwagi poświęcano tematyce żydowskiej i dobór akurat takiej problematyki sprawił, że szybko przypięto im łatkę skrajnych antysemitów<sup>626</sup>. Tadeusz Bolduan trafnie zauważył, że członkowie „Grunwaldu” atakują nie „Żydów jako takich, tylko syjonistów, a tak naprawdę wyżywają się na Żydach i krypto-Żydach imiennie, jak za »dobrych« endeckich czasów”<sup>627</sup>. Kontrowersyjne hasła spotykały się z systematycznymi reakcjami na łamach oficjalnej i opozycyjnej prasy. W Poznaniu wydrukowano np. list członka PZPR Kazimierza Lamprychta, który krytykował Jana Majerczaka – lidera „Grunwaldu” w Wielkopolsce, a jednocześnie szefa Poznańskiego Forum Komunistów<sup>628</sup>.

W połowie 1981 r. Zjednoczenie rozpadło się na dwie frakcje, które wzajemnie oskarżały się o spiski, działalność wywrotową i służenie „imperialistom”. Idea „Grunwaldu” jako masowej organizacji skupiającej „patriotycznych” obywateli zakończyła się fiaskiem<sup>629</sup>. Stowarzyszeniu nie udało się zyskać poparcia Polaków, mimo sporego rozgłosu w środowiskach masowego przekazu – zupełnie nieproporcjonalnego do znaczenia i politycznych wpływów. Działalność „Grunwaldu” została wyhamowana i dopiero w 1983 r. wkroczyła na statutowe tory. Wówczas stowarzyszenie nie było już tak przydatne władzy jak wcześniej. „Solidarność” zeszła do podziemia, a Jaruzelskiemu bardziej zależało na opinii międzynarodowej. Mimo to nie zdecydował się na rozwiązanie Zjednoczenia, które aż do upadku komunizmu lewitowało na marginesie polityki.

## Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zwracamy się z apelem do społeczeństwa o aktywne przeciwstawianie się wszelkiej działalności o charakterze antyradzieckim, godzącej w nasze sojusze i układy, które gwarantują spokój i bezpieczne życie każdemu Polakowi

<sup>623</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Przyczynek do działania ZP „Grunwald”, Warszawa, lipiec 1981 r., k. 28; *Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” uzyskało osobowość prawną*, „Głos Wielkopolski”, 29 IV 1981.

<sup>624</sup> 85. rocznica urodzin gen. broni Zygmunta Berlinga, „Gazeta Zachodnia”, 28 IV 1981.

<sup>625</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Notatka Zdzisława Ciesiołkiewicza na temat wydawnictwa prasowego ZP „Grunwald”, Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 9.

<sup>626</sup> „Kto nie zwalcza syjonizmu, ten pomaga antysemitom i szkodzi Polsce” – takie hasło zapisano na głównej stronie wydania specjalnego „Biuletynu Informacyjnego ZP »Grunwald«” w 1981 r. (AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, „Biuletyn Informacyjny ZP »Grunwald«” 1981, wyd. specjalne, Kraków–Warszawa 1981, k. 57).

<sup>627</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 29, T. Bolduan, Obóz nacjonalistyczny?, „Biuletyn KW PZPR w Poznaniu”, nr 34, 29 X 1981 r., b.p.

<sup>628</sup> *Ibidem*, sygn. 1232, List Otwarty Kazimierza Lamprychta do Jana Majerczaka, Poznań, 14 XI 1981 r., b.p.; por. *ibidem*, Pismo Prezesa Zarządu Krajowego ZP „Grunwald” Kazimierza Cwójdy do I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka, Warszawa, 11 XII 1981 r., b.p.

<sup>629</sup> Por. D. Ost, *The „New Right” in Poland. A Trojan horse in the path of renewal?*, „Worldview Magazine” 1981, vol. 24.



na jego rodzinnej ziemi, przesiąkniętej krwią żołnierzy polskich i radzieckich we wspólnej walce z faszystowskim najeźdźcą<sup>630</sup>.

Zaliczenie TPPR do organizacji o charakterze dogmatycznym na pierwszy rzut oka może się wydawać nieuzasadnione, bo w przeciwieństwie do dogmatycznych forów nie brało ono udziału w grach o władzę i nie stanowiło wewnętrzpartyjnej platformy. Priorytetem TPPR było stanie na straży propagandowej oprawy stosunków polsko-radzieckich<sup>631</sup>. Jednak jego polityczna aktywność plasowała się po „lewej” stronie. Organizacja pręźnie funkcjonowała w szkołach i zakładach, indoktrynując w duchu marksizmu-leninizmu i „wiecznej przyjaźni” z potężnym sąsiadem<sup>632</sup>. Po narodzinach „Solidarności” i wprowadzeniu stanu wojennego aktywność jej najniższych ogniw mocno spadła, a w wielu przypadkach została nawet zaniechana<sup>633</sup>. Przykładem może być województwo katowickie, gdzie na początku 1981 r. działało 565 kół zrzeszających ponad 104 tys. członków. Rok później liczba kół spadła do 341, a liczba członków – do przeszło 68 tys. Katowickie TPPR starało się przyciągnąć potencjalnych kandydatów poprzez organizację wydarzeń artystycznych, m.in. wystawy w Klubie „Pegaz” pt. *Książka radziecka w służbie przyjaźni i współpracy*, konkursu orkiestr dętych, konkursów piosenki radzieckiej, recytatorskiego i tańców Kraju Rad. Zarząd Towarzystwa ocenił jednak w 1982 r., że zainteresowanie tymi „wartościowymi imprezami” było nikłe<sup>634</sup>.

Jednym z ważniejszych celów stowarzyszenia była organizacja wycieczek turystycznych do ZSRR. Kierownictwo TPPR, wykorzystując dekompozycję PZPR, pragnęło nawet rozszerzyć dziedzinę aktywności i domagało się od władz zwiększenia wymiany zawodowej z ZSRR oraz pogłębienia współpracy naukowej i publicystycznej<sup>635</sup>. Zarząd Towarzystwa planował też „sprawdzić się” w branży turystycznej i wystąpił o zgodę na utworzenie własnego biura podróży oraz wydawnictwa: „Wzrasta liczba krytycznych uwag radzieckich biur podróży o niewłaściwym zachowaniu polskich turystów w ZSRR” – pisał sekretarz Zarządu Głównego TPPR Stanisław Wroński do Olszowskiego<sup>636</sup>. Tym samym dawał do zrozumienia, że przy bezpośrednim nadzorze Towarzystwa takie negatywne zjawiska nie miałyby miejsca.

Wroński (ur. 1916) był weteranem ruchu robotniczego. W 1934 r. ukończył Śląski Instytut Techniczny, w 1951 r. Szkołę Partyjną przy KC PZPR, a dwa lata później Instytut Nauk Społecznych. W 1957 r. został absolwentem Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Z ruchem komunistycznym związał się już przed wojną. Najpierw, w latach

<sup>630</sup> *Oświadczenie aktywów TPPR woj. katowickiego*, „Trybuna Robotnicza”, 9 VI 1981.

<sup>631</sup> *Ogólnopolska narada aktywów TPPR*, „Życie Warszawy”, 23 VI 1981; *TPPR opowiada się za szerokim ruchem na rzecz przyjaźni Polski i ZSRR*, „Trybuna Ludu”, 3 XII 1981.

<sup>632</sup> *Złot działaczy szkolnych kół TPPR*, „Gazeta Poznańska”, 8 VI 1981.

<sup>633</sup> AIPN Rz, 053/48, t. 11/CD, Sprawa obiektowa kryptonim „Pandora”. Wniosek Naczelnika Wydziału III KW MO w Rzeszowie pplk. Tadeusza Mazurka i Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Polityczno- Wychowawczych płk. Jana Czajki o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Przyjaźń” na TPPR, Rzeszów, 19 XI 1982 r., k. 7.

<sup>634</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 23, Informacja przygotowana przez sekretarza KM PZPR w Katowicach Bronisława Madeckiego na posiedzenie Egzekutywy KM PZPR o działalności Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach w 1981 roku i pierwszym półroczu 1982 r., Katowice, czerwiec 1982 r., k. 125–129.

<sup>635</sup> *Krakowski aktyw TPPR: ta przyjaźń wyrosła ze wspólnej walki*, „Gazeta Krakowska”, 17–18 VI 1981.

<sup>636</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, List St. Wrońskiego do Stefana Olszowskiego, Warszawa, 7 VIII 1981 r., k. 62–65.

1928–1930 działał w podziemnej organizacji „Pionier”, a w latach 1930–1936 należał do KZMP okręgu dąbrowskiego. W czasie wojny brał udział w walkach partyzanckich na terenie Polski, Białorusi, Ukrainy i Słowacji. W 1945 r. wstąpił do PPR. Od 1946 do 1949 r. był sekretarzem generalnym TPPR, w latach pięćdziesiątych pracował jako wykładowca w Szkole Partyjnej, PAN i Wojskowym Instytucie Historycznym. Od 1963 do 1971 r. był prezesem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, później został ministrem kultury i sztuki. Od 1974 r. pracował jako redaktor naczelny „Nowych Dróg”, pełniąc jednocześnie (od 1972 r.) funkcję prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD. W 1981 r. został prezesem TPPR<sup>637</sup>.

Niektóre wypowiedzi działaczy TPPR cechowały się tak dużym serwilizmem względem ZSRR, że w rankingu służalczości wobec Moskwy mogły konkurować ze sloganami partyjnych grup dogmatycznych. Wroński na spotkaniach z dziennikarzami radzieckimi krytykował politykę Kani, bo jego zdaniem podpisanie porozumień sierpniowych nie było wcale konieczne. Uważał, że członkowie KC zostali zmanipulowani przez małą grupę ludzi, nie zapoznano ich wcześniej z tekstem umowy, nie byli więc świadomi, za czym tak naprawdę głosują. Inni działacze TPPR rozpowszechniali plotki, że „Solidarność” tworzy siatkę konspiracyjną ogarniającą całą Polskę<sup>638</sup>. Aktywiści Towarzystwa swoiście pojmowali „odnowę”, np. Wacław Barszczewski, sekretarz generalny Zarządu Głównego, stwierdził, że była ona ściśle związana z umacnianiem sojuszu i przyjaźni z ZSRR. „Każdy zamach na tę zdobycz wymierzony jest w nasz niepodległy byt i socjalistyczne zdobycze Polski Ludowej” – mówił w czerwcu 1981 r.<sup>639</sup>

W okresie karnawału „Solidarności” prasa bardzo często opisywała różne incydenty antyradzieckie. Nieznani sprawcy malowali napisy na murach i budynkach, kolportowali ulotki, uszkadzali pomniki i groby żołnierzy<sup>640</sup>. Profanacja miejsc pamięci była tematem wielu uchwał i rezolucji POP, np. przeciwko bezczeszczeniu grobów protestowali członkowie PZPR z Poznania i powiązany z nurtem dogmatycznym I sekretarz KF PZPR w ZM „Ursus” Marian Wall<sup>641</sup>. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu wydało oświadczenie, w którym potępiało wandalizm i niszczenie radzieckich grobów<sup>642</sup>. Podobne stanowiska zajmowały oddziały Towarzystwa m.in. z Pomorza<sup>643</sup> i Podbeskidzia<sup>644</sup>.

Aktyw TPPR był mocno infiltrowany przez dyplomatów, a delegacje stowarzyszenia często gościły w ZSRR, gdzie poddawano je ideologicznej obróbce<sup>645</sup>. Okazji do spotkań

<sup>637</sup> AIPN, 0236/407, t. 14, Notatka dot. Prezesa TPPR Stanisława Wrońskiego, Warszawa, 16 XII 1982 r., k. 19.

<sup>638</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/1316, Notatka informacyjna Mieczysława Ołendry, 3 VI 1981 r., k. 14.

<sup>639</sup> *Historyczna i trwała wartość przyjaźni i sojuszu z ZSRR. Wypowiedź Wacława Barszczewskiego, sekretarza generalnego ZG TPPR. Notował Ludwik Arendt*, „Głos Wielkopolski”, 23 VI 1981; *Idea przyjaźni polsko-radzieckiej nie mogła ulec i nie uległa zachwianiu. Wypowiedź sekretarza generalnego TPPR Wacława Barszczewskiego*, „Życie Warszawy”, 20–21 VI 1981.

<sup>640</sup> *Antyradzieckie incydenty w Walbrzyskiem*, „Głos Wielkopolski”, 29 VI 1981.

<sup>641</sup> *Rezolucja Plenum KW PZPR w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 8 VII 1981; *List Mariana Walla*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>642</sup> *Protest ZW TPPR w Poznaniu przeciwko wandalizmowi*, „Głos Wielkopolski”, 19–21 VI 1981.

<sup>643</sup> *Stanowisko ZW TPPR w Gdańsku wobec ekscesów antyradzieckich*, „Gazeta Poznańska”, 26 VIII 1981.

<sup>644</sup> *Apel aktywu TPPR*, „Dziennik Zachodni”, 17–18 VI 1981.

<sup>645</sup> *Szyfrogram Nr 599/I z ambasady PRL w Moskwie do MSZ, 16 I 1981 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 338.

nie brakowało, bo dobrym powodem do nich były jubileusze i uroczystości, jak choćby 36. rocznica „zwycięstwa nad faszyzmem”. Właśnie z tej okazji poznański konsul Rudolf Skwarcow spotkał się z działaczami TPPR z Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych „Telkom-Teletra”, konsul Włodzimierz Siemikaszew odwiedził aktywną gminę Książ, wicekonsul Michał Głuszkow spotkał się z pracownikami RSW „Prasa-Książka-Ruch”, a sekretarz konsula Iwan Minakow zaszczylił swoją obecnością członków szkolnego koła TPPR IV LO w Poznaniu<sup>646</sup>. W maju 1981 r. w warszawskim domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z działaczami TPPR spotkał się ambasador ZSRR Boris Aristow<sup>647</sup>. Warto dodać, że w czerwcu 1981 r. konsul z Krakowa Georgij Rudow wziął udział w naradzie tamtejszego aktywu TPPR, podczas której omówiono wyniki XI Plenum KC<sup>648</sup>. Takich spotkań było oczywiście więcej i służyły one radzieckim dyplomatom do sondowania nastrojów. Kierownictwo Towarzystwa przyjmowało „bratni” punkt widzenia i opowiadało się za „twardą” linią względem „Solidarności”. Z tego względu organizację tę zaliczam do obozu zachowawczego, niechętnego reformom wewnętrznym. Warto dodać, że środowiska zdrowych sił i Towarzystwa Przyjaźni wzajemnie się przenikały, np. Bolesław Borysiuk (w 1981 r. zastępca redaktora naczelnego tygodnika „Rzeczywistość”) w 1983 r. został sekretarzem Zarządu Głównego TPPR<sup>649</sup>.

\* \* \*

Przedstawione struktury były najbardziej znanymi przyczółkami postaw zachowawczych w PZPR. Najgłośniejsza z nich – Katowickie Forum Partyjne – liczyła zaledwie kilkudziesięciu aktywnych uczestników. Gdy spróbujemy oszacować wszystkich zaangażowanych członków poszczególnych inicjatyw w skali całego kraju, to okaże się, że do formalnych i nieformalnych ugrupowań należało kilka tysięcy osób. Pomijam przy tym liczebność TPPR, gdyż organizacja ta miała kilkanaście tysięcy członków, ale o ile politycznie plasowała się na „lewym” skrzydle, o tyle przynależność do niej nie była bezpośrednim wyznacznikiem światopoglądu marksistowskiego. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że nie wszyscy twardogłowi włączali się w funkcjonowanie wspomnianych struktur. Popierali tezy Poznańskiego Forum Komunistów i Klubu „Warszawa 80”, ale nie partycypowali w publicznych spotkaniach i obradach. Czytali „Rzeczywistość”, ale nie organizowali klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej. Gdy poddamy analizie ich wypowiedzi z obrad KC i KW, to ich sympatie będą jednak łatwo zauważalne. Fora, kluby i seminaria zgrupowały najwierniejszych członków PZPR, dla których polityka Kania i Jaruzelskiego do czasu wprowadzenia stanu wojennego była zbyt miękka. Sympatycy nurtu zachowawczego nie chcieli żadnych kompromisów i dialogu z „Solidarnością”. Niezależny związek zawodowy oceniali jako narośl, którą trzeba jak najszybciej usunąć ze „zdrowego” organizmu PRL. Paradoksalnie czuli się osaczeni i osamotnieni, a skalę ich obaw o losy komunizmu odzwierciedla eklektyczna platforma programowa.

<sup>646</sup> *Pracownicy konsulatu ZSRR wśród aktywu TPPR*, „Gazeta Zachodnia”, 12 V 1981.

<sup>647</sup> *Umacniając przyjaźń z ZSRR służymy Polsce. Spotkanie w Domu Przyjaźni założycieli TPPR*, „Życie Warszawy”, 30–31 V 1981.

<sup>648</sup> *Krakowski aktyw TPPR: ta przyjaźń wyrosła ze wspólnej walki*, „Gazeta Krakowska”, 17–18 VI 1981.

<sup>649</sup> AIPN, 0236/407 t. 14, Notatka dot. sekretarza generalnego TPPR Bolesława Borysiuka, Warszawa, 13 IV 1983 r., k. 26–27.

## PROGRAM POLITYCZNY GRUP DOGMATYCZNYCH

Wracając jednak do postaw i poglądów zachowawczych, powiedziałbym dogmatycznych, to chciałbym stwierdzić, iż z nurtem takim mamy do czynienia. A więc z poglądami nie rozumiejącymi procesu zachodzących przemian, a na odnowę patrzącymi w kategoriach odstępstw od zasad ustrojowych socjalizmu. Z poglądami obliczonymi na przeczekanie, powrót do poprzedniego stylu pracy, metod i form działania (Ryszard Łukasiewicz)<sup>1</sup>.

Zarówno Tadeusz M. Jaroszewski z Klubu „Warszawa 80”, jak i Wsiewołod Wołczew z Katowickiego Forum Partyjnego byli marksistowskimi filozofami. Partyjni dogmatycy lat osiemdziesiątych byli teoretykami, a nie praktykami. Obracali się w sferze ideologicznych traktatów, manifestów i opracowań, znali na pamięć dzieła Lenina i często cytowali starannie wyselekcjonowanych „klasyków”. Dlatego poruszali się na bardzo dużym poziomie abstrakcji. Moralizowali, potępiali odstępstwa od dogmatów i szukali niespójności w doktrynie. Ich recepty na problemy gospodarcze zazwyczaj charakteryzowały się bardzo dużą skalą ogólności i postulatywności. Jako ideowi komuniści nie dostrzegali chronicznych wad systemu. W wewnątrzpartyjnych dyskusjach ideologicznych czuli się jak ryby w wodzie, gorzej wychodziły im polemiki z „Solidarnością”. Ich dogmatyzm opierał się na literalnym traktowaniu reguł i praktyk zarządzania komunistycznym państwem. Niezależny związek zawodowy od początku traktowali jako kontrrewolucję i nie byli w stanie przewartościować fałszywego osądu. Przyznawali słusność robotniczemu buntowi, ale nie rozumieli jego prawdziwej natury. Uważali, że partia jako awangarda mas pracujących powinna kierować społeczną frustracją. Domagali się bezwzględnej rozprawy z opozycją, a niektórzy z nich nawoływali do represji wobec „wrogów ludu”. Nie byli w stanie pójść na żaden kompromis. Z tego względu politykę Stanisława Kani uważali za kunktatorstwo i odwrót od pryncypiów. Dla części z nich „twarda” linia wydawała się jedynym skutecznym sposobem wyjścia z chaosu i kryzysu gospodarczego<sup>2</sup>.

Mieczysław Rakowski genezy zdrowych sił upatrywał w strachu przed tym, co może nadejść i zburzyć obowiązującą wizję świata oraz perspektywy osobiste<sup>3</sup>. Eugeniusz

<sup>1</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r. (Referat Ryszarda Łukasiewicza – zastępcy członka KC, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC zgłoszony do protokołu), k. 400.

<sup>2</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 31.

<sup>3</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 303.

Duraczyński pisał, że powstanie KFP stanowiło ideologiczną, fundamentalistyczną przeciwwagę dla reformatorów ze struktur poziomych<sup>4</sup>. Dla Hieronima Kubiaka dogmatyzm oznaczał lęk przed rzeczywistością, był gotowością do stosowania tego, co już wcześniej zostało sformułowane i znajdowało się w sferze dziedzictwa. Wynikał z potrzeby autorytetu połączonej z niewiarą we własne możliwości intelektualne<sup>5</sup>. „Kluby i spotkania komunistycznych forum namnożyły się w całym kraju jak grzyby po deszczu. Są lewicową i klasową odpowiedzią na prawicowe i frakcyjne struktury poziome. Jeżeliby zjazd nie wypalił, okazał się oportunistyczny lub prawicowy, byłoby więc z czego nam, komunistom, utworzyć nową, rzeczywiście marksistowsko-leninowską partię!”<sup>6</sup> – mówił jeden z twardegłowych. W dalekiej perspektywie dogmatycy mogli być wykorzystani jako kadrowa podstawa nowej partii. Prawie wszyscy z nich należeli do PZPR, ale zazwyczaj byli działaczami drugiego szeregu, mało rozpoznawalnymi nawet na lokalnej scenie. Można postawić tezę, że gdyby PZPR została rozwiązana lub gdyby doszło do interwencji, trzon nowej partii tworzyliby lojalni wobec Kremla ludzie partyjnych forów i seminariów.

Elementy programu politycznego tego środowiska są mocno zróżnicowane. Nie mamy do czynienia z jednolitą linią i spójnym przekazem, lecz raczej z konglomeratem pewnych idei, których rekonstrukcja pozwala jednak na odwzorowanie zarysu programu. Dogmatyzm lat osiemdziesiątych składał się z wyostrzonych tez politycznych aprobowanych przez PZPR w przeszłości, ale zliberalizowanych bądź porzuconych przez partię na przestrzeni kilkudziesięciu lat<sup>7</sup>. Cechą charakterystyczną był nacisk na program negatywny, więcej czasu poświęcano artykulacji zagrożeń i niebezpieczeństw związanych z dekompozycją PZPR niż realistycznym koncepcjom rozwiązania problemów gospodarczych. „Ultrasi skonsolidowali się, tworząc organizację »Grunwald« i otrzymali wsparcie tygodnika »Rzeczywistość«. W moim przekonaniu [...] chcą po prostu władzy. Nie mają żadnych propozycji, żadnego programu, z wyjątkiem jednego słowa: nie” – mówił w 1981 r. Rakowski<sup>8</sup>. Wprawdzie „Rzeczywistość” opublikowała w odcinkach propozycje reform społecznych, politycznych i gospodarczych opracowane przez zespół Józefa Kosseckiego<sup>9</sup>, ale jego założenia były tak ogólne, że nie wzbudziły polemiki ani merytorycznej dyskusji. Michał Głowiński słusznie zwrócił uwagę na konserwatywny charakter dyskursu ideologicznego: „Polega to między innymi na tym, że w myśl tej koncepcji ideologia w swej oficjalnie akceptowanej, zeskorupiałej postaci jest czymś nadrzędnym wobec rzeczywistości. To nie ideologię podporządkowuje się ewoluującemu światu społecznemu, ale – przeciwnie – świat ów nagina się do ideologii. Działają tu uświęcone reguły marksistowskiego dogmatyzmu. Dogmatyzm ów nie pozwala na korygowanie ideologii nawet wówczas, gdy partia musi dostosować swe działania do realiów. [...] Ten konserwatyzm ma jednak także inną stronę, jego podstawową funkcją

<sup>4</sup> E. Duraczyński, *Sprawy polskie minionego wieku. Szkice*, Kraków 2011, s. 515.

<sup>5</sup> H. Kubiak, *Poszukiwania*, Warszawa 1987, s. 183.

<sup>6</sup> J. Górecki, *Między zwątpieniem a nadzieją*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>7</sup> Por. K. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013.

<sup>8</sup> *Los ojczyzny połączony jest z socjalizmem. Wypowiedź M. Rakowskiego na naradzie delegatów w Krakowie*, „Gazeta Poznańska”, 8 VII 1981.

<sup>9</sup> *Propozycja kompleksowej reformy życia społeczno-gospodarczego Polski opracowana przez interdyscyplinarny zespół pod kierunkiem doc. dr. Józefa Kosseckiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9; *Propozycja kompleksowej reformy życia społeczno-politycznego Polski opracowana przez interdyscyplinarny zespół pod kierunkiem doc. dr. Józefa Kosseckiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21; kolejne projekty ukazały się w numerach: 23, 25, 27.

jest hamowanie procesu przemian”<sup>10</sup>. Zdrowe siły blokowały reformatorskie inicjatywy w PZPR, a działalność „poziomek” traktowały jako przejaw frakcyjności z widocznym odcieniem rewizjonistycznym. Analizując idee nurtu pryncypialnego, przedstawię kilka komponentów składających się na szeroko rozumiany program polityczny.

## Rozliczenia

Osądza się działacze partyjnych nie za to, co robili i jak robili, jak reprezentowali swoje organizacje, ale za sam fakt, że byli w poprzednim okresie i to jest podstawowy błąd. Pomagamy przeciwnikowi rozłożyć naszą partię do końca (Albin Siwak)<sup>11</sup>.

Dogmatycy byli zwolennikami głębokich rozliczeń, ale taka postawa wcale nie wyróżniała ich spośród innych nurtów w PZPR. Pociągnięcia do odpowiedzialności osób oskarżanych o korupcję, nepotyzm i nietrafione decyzje gospodarcze domagali się podobnie jak struktury poziome<sup>12</sup>. Czynnici włączali się w krytykę gierkowskich decydentów oraz popierali funkcjonowanie komisji badających nadużycia<sup>13</sup>. Zgodnie z obowiązującą doktryną dążyli do klasowego umocowania takich gremiów, rozszerzając ich skład o robotników i „zasłużonych” działaczy, czego przykładem może być postulat Władysława Machejka, aby do specjalnych komisji włączać „weteranów ruchu robotniczego”<sup>14</sup>. Na październikowym plenum KC z 1980 r. Moczar nawoływał: „musimy oczyścić naszą partię z elementów nieuczciwych i zdemoralizowanych, a niekiedy wręcz skorumpowanych. Musimy uwolnić się też od ludzi śliskich i służalczych, od pochlebców i karierowiczów. Ani jedni, ani drudzy komunistami nie są i być nie mogą”. Według niego ideowy aktyw stanowił najcenniejszy skarb PZPR i wymagał szczególnej troski<sup>15</sup>. Postulat rozliczeń przybierał aksjomat ogólny oraz personalny. W drugim wypadku publicznie podawano nazwiska prominentów, dopominając się ich usunięcia. Siwak wspominał m.in. o rozliczeniu Władysława Kruczka, wieloletniego przewodniczącego CRZZ, „który tyle kadencji siedzi, związki rozłożył, funkcje jeszcze wyższe teraz dostał”<sup>16</sup>. Z kolei członkowie „Warszawy 80” domagali się m.in. usunięcia z funkcji wicemarszałka sejmu i posła Andrzeja Werblana<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> M. Głowiński, *Pisak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, Warszawa 1995, s. 173–174.

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 177.

<sup>12</sup> *Rezolucja członków założycieli Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Łodzi*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>13</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Za jaką odnową jesteśmy? Oświadczenie Poznańskiego Forum Komunistów, Poznań, 1 VII 1981 r., k. 277.

<sup>14</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/40, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 13 X 1980 r., k. 178.

<sup>15</sup> *Przebieg dyskusji [VI Plenum KC PZPR]*, „Trybuna Robotnicza”, 6 X 1980.

<sup>16</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 18 X 1980 r., k. 162.

<sup>17</sup> „Stwierdzamy, że w okresie minionego dziesięciolecia ze szczególną ostrością wystąpiły deformacje socjalistycznej i leninowskiej ideologii. Miało również miejsce zjawisko permanentnego fałszowania historii Polski, wynaturzenia

W dogmatycznej narracji głównymi sprawcami kryzysu byli Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, którzy doprowadzili do narodowego dramatu: „W świetle ujawnionych już faktów nie ulega wątpliwości, że grupa ta, skoncentrowawszy w swych rękach nadmierną władzę, wykorzystywała ją dla swych egoistycznych interesów na szkodę Partii i narodu”. Przyczyną ekonomicznego załamania było kredytowe otwarcie na Zachód. Nietrafione decyzje nie stanowiły niezamierzonego błędu, lecz wpisywały się w rozbudzone aspiracje grupy rządzącej i wynikały z chęci przypodobania się kręgom zachodniej finansjery. Dopiero sierpniowy protest postawił tamę wyprzedaży kraju. Zmiany wywołane robotniczym buntem nie wpłynęły jednak na rozliczenie winnych, dlatego nurt zachowawczy ostro krytykował proces decyzyjny: „Fenomen gierkowszczyzny polegał m.in. na określonej koncepcji sprawowania władzy. Jego uzewnętrznienie stanowił wygrzebany z lamusa historii kult jednostki, podtrzymywany przez »propagandę sukcesu«, zakładający paternalistyczny sposób prowadzenia dialogu ze społeczeństwem z pominięciem wszelkich ogniów pośrednich”<sup>18</sup>.

Zdrowe siły wskazywały, że nieformalne układy rozrosły się do niebotycznych rozmiarów, a różnorodne lobby uzyskały ogromny wpływ na decyzje rządzących, tym samym autokratyczna i scentralizowana władza stała się władzą pozorną i sparaliżowaną. Nawet reforma administracyjna miała drugie dno, bo chodziło o to, żeby zapobiec powstaniu alternatywy kadrowej dla władzy centralnej. Takie okoliczności sprawiły, że „prawdziwi” komuniści czuli się w latach siedemdziesiątych wyizolowani. Jednostki ideowe, zdolne do uzasadnienia i obrony pryncypialnych wartości, były odsuwane na margines. „Przytoczone powyżej argumenty w pełni uzasadniają pogląd, że grupa działaczy związanych z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem w najgłębszej istocie rzeczy godziła w najżywniejsze interesy Partii, w związku z tym istnieją wszelkie przesłanki do tego, aby uznać ich za grupę antypartyjną” – ogłoszono na spotkaniu „Warszawy 80”<sup>19</sup>.

Zastosowanie terminu „gierkowszczyzna” było celowe i sugerowało kolejny etap błędów i wypaczeń, po stalinowskiej bermanowszczyźnie i zambrowszczyźnie. Okres ten kojarzył się z terrorem, represjami oraz kultem jednostki, a oskarżenie o działalność w „grupie antypartyjnej” nasuwało skojarzenia z działającą w 1957 r. frakcją Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa. Za główną trybunę rozliczeniową uchodził tygodnik „Rzeczywistość”, który umiejętnie grając na emocjach, systematycznie podsycał rozprawę z odsuniętymi prominentami. Dziennikarze nie starali się wypośredkować ocen, lubowali się w uogólnieniach, np.: „technokratyczno-biurokratyczna quasiklasa” i „skorumpowana warstwa rządząca”. Na łamach tygodnika trudno było znaleźć informacje o rezultatach kontroli i procesie rozliczeń, prym wiodły za to rzucane na lewo i prawo oskarżenia. Kania był jednak świadom, że pismo wykorzystywało rozliczeniową wrzawę jako pożywkę do walki frakcyjnej, a populistyczne hasła przyciągały działaczy krytycznych wobec kierownictwa PZPR<sup>20</sup>.

---

historii partii i władzy ludowej”. Ich zdaniem odpowiedzialny był za to Werblan. Wprawdzie uznali jego samokrytykę, ale byli zdania, że „odnowa” wymaga ludzi o nieposzlakowanej przeszłości politycznej i moralnej. *List Klubu Inteligencji Partyjnej „Warszawa '80” do Członków Klubu Poselskiego PZPR Sejmu PRL*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>18</sup> *Rezolucja Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa '80”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 2–3.

Jednym z postulatów kręgów zachowawczych było uchylene dekretów Rady Państwa z 1972 r., których treść wywoływała autentyczne oburzenie<sup>21</sup>. Dotyczyły one zarobków oraz zaopatrzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska<sup>22</sup>. Liczne doniesienia o bogactwie partyjnych bonzów negatywnie rzutowały na obraz władzy, a przepisy zawarte w dekretach – zdaniem dogmatyków – ubliżały podstawowym zasadom sprawiedliwości społecznej oraz sankcjonowały przywileje o charakterze dynastycznym<sup>23</sup>. „My nie chcemy niszczyć ludzi – jak się nam to zarzuca – uważamy jednak, że odnowa pozostanie pustym słowem, jeśli nie doprowadzimy jej do konkretów. Przede wszystkim żądamy rozliczenia ludzi odpowiedzialnych za to, co się w partii i w kraju stało” – pisał dziennikarz „Rzeczywistości”<sup>24</sup>.

Gierkowską dekadę oceniano jako okres światopoglądowego indyferentyzmu, gdzie „socjalizm” i „komunizm” traktowano jako frazesy technokratycznej kadry zarządzającej. „Przez osiem miesięcy nie potrafiiono dokonać rozliczeń. Towarzysze z KC przyjęli taktykę, że wydalenie z partii, usunięcie ze stanowiska to jest największa kara, jaka może być. Pytam się dlaczego? Może zbyt mocne są powiązania między członkami KC tymi co są i tymi co odeszli. I nikt nikogo nie chce rozliczać tak, jak członkowie partii i naród się domagają. Pod silnym naciskiem opinii społecznej powołano komisję do spraw rozliczeń. Ale w komisji jest tow. Putrament, członek KC od dwudziestu paru lat. Jeżeli przez ten czas nie przeciwstawił się złodziejstwu i dnu moralnemu, jakie się wytworzyło w górze partii, to jakże mamy wierzyć, że ten towarzysz dokona rzetelnej oceny i wyciągnie wnioski” – pytał Kazimierz Krześciński z Huty „Warszawa”<sup>25</sup>.

Dogmatycy zdawali sobie sprawę, że rozliczenia nie mogą przesłonić walki o tożsamość PZPR, dlatego domagali się ich szybkiego zakończenia<sup>26</sup>. Kontynuacja czystek groziła anarchizacją i rozpadem partii, na co uwagę zwracali przedstawiciele KPZR. W marcu 1981 r. Michał Zimianin wyjaśniał delegacji Wydziału Kultury KC PZPR, że rozliczenia są wykorzystywane przez kontrrewolucyjne elementy w celu restauracji kapitalizmu<sup>27</sup>. Temu niebezpiecznemu procesowi trzeba wreszcie postawić wyraźne granice. Można odwołać „towarzysza” popełniającego błędy, ale jeśli jest sprawdzonym komunistą, to nie należy go zbyt sztywno karać – w taki właśnie sposób rozumował Stanisław Kociołek. Gdy zarzucono mu, że KW niesłusznie przyznał mieszkanie Zdzisławowi Grudniowi, odpowiedział, że nie podważył tej decyzji ze względu na jego zdrowie, oraz zwrócił uwagę, że Grudzień miał prawo gdzieś zamieszkać<sup>28</sup>.

Nurt zachowawczy tracił rozliczeniowy zapał w miarę zaostrzania się konfliktu z „Solidarnością”. Wielu dogmatyków, jak choćby Adam Bałdys, miało już dość samobiczowania w partii<sup>29</sup>. Janusz Prokopiak konkludował: „Potrafimy [...] uderzać sami w siebie, w partię,

<sup>21</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 204, Warszawa, 5 III 1981 r., k. 334; *Co z dekretem o emeryturach dla prominentów?*, „Gazeta Zachodnia”, 19 V 1981.

<sup>22</sup> DZU z dnia 7.10.72 r., nr 42, poz. 269 i 270.

<sup>23</sup> *List otwarty Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa '80” do Marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucwy, „Barwy”* 1981, nr 3; *W kilku zdaniach*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 23 II 1981, nr 15.

<sup>24</sup> K. Marcinkowski, *Wieczór z „Rzeczywistością”*, „Gazeta Poznańska”, 12 XI 1981.

<sup>25</sup> R. Duczyńska, *Odnowę zrobimy własnymi rękami*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>26</sup> J. Górecki, *Czego i jak bronić na IX Zjeździe*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>27</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/228, Notatka o wizycie delegacji Wydziału Kultury KC PZPR w Moskwie, b.d., k. 384.

<sup>28</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 235.

<sup>29</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 78.



rozbierać ją do naga i stawiać na ulicy, aby na nią pluto, aby ją kopano”. Weryfikacje były potrzebne, ale nie mogły zastąpić „ubojowienia” PZPR<sup>30</sup>. Usuwanie skompromitowanych działaczy w pewnym momencie wymknęło się spod kontroli i przemieniło w nagonkę na komunistów. „Komu nie można znaleźć zarzutów materialnych, choćby wyssanych z palca, czy wylbrzymionych, temu stawia się zarzut konserwatyzmu, twardogłowości, betonu” – ubolewał Stefan Olszowski<sup>31</sup>. Podobnego zdania był Siwak: „Na fali emocji i rozliczeń podsunęto nam, członkom partii, wiele zgubnych metod, jak np. wycięcie starych, doświadczonych i zahartowanych komunistów podczas kampanii wyborczej. Takiego kanibalizmu nie zna żadna partia”<sup>32</sup>. Aby zastopować ten proces, wielu „zasłużonych” działaczy z lat siedemdziesiątych włączyło się w działalność struktur dogmatycznych. Maciej Szumowski (członek Komitetu Krakowskiego i redaktor „Gazety Południowej”<sup>33</sup>) już w listopadzie 1980 r. zauważył niechęć środowisk PZPR do rozliczania z powodu obrony własnych stołków, pozycji i funkcji<sup>34</sup>.

Prasa prawie codziennie informowała o nadużyciach prominentów, co z jednej strony „uzdrowiało” PZPR, ale z drugiej sprzyjało oddawaniu legitymacji. Ideologiczne *katharsis* oznaczało dla wielu koniec przynależności do „przewodniej siły narodu”. Skala nadużyć była tak ogromna, że rozliczenia przynosiły rządzącym więcej szkód niż pożytku. Dziennikarze stawali przed „partyjnym” dylematem: czy pisać prawdę o aferach, czy też przemilczeć część przekrętów, bo ich upublicznianie podrywało autorytet PZPR? Jan Zieliński (redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej”) pisał do Kani, że cofnął zgodę na druk artykułu rozliczeniowego, bo gdy wcześniej przedrukował tekst „Gazety Krakowskiej” o dyplomie Grudnia, to w tym samym dniu kilkuset członków PZPR oddało swoje legitymacje. Chcąc uniknąć podobnych reperkusji, przedkładał „rację stanu naszej partii” nad „rację prawdy”<sup>35</sup>.

Rozliczenia przybierały często postać bezpodstawnych oskarżeń, a prym w pomawianiu wiódł Siwak, który miał spore trudności z jasnym formułowaniem myśli. Podczas VIII Plenum KC zaatakował kilku członków „Solidarności”, zarzucając im przestępstwa kryminalne i posiadanie gigantycznego majątku<sup>36</sup>. Nie dziwi więc fakt, że poczuli się urażeni

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 98.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 204.

<sup>32</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/137, Stenogram II posiedzenia KC PZPR z 11 VIII 1981 r., k. 77.

<sup>33</sup> Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 X 1980 r. Maciej Szumowski został mianowany redaktorem naczelnym „Gazety Południowej”; zastąpił Zbigniewa Reguckiego, który przeszedł do pracy w Komitecie Centralnym. Zastępcą Szumowskiego został Janusz Marcjan (AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/136, Protokół nr 24/80 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 X 1980 r., k. 48–49).

<sup>34</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 13.

<sup>35</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Jana Zielińskiego do Stanisława Kani, Katowice, 15 IV 1981 r., k. 258–262.

<sup>36</sup> „Na przykład w Hucie Katowice szef Solidarności Jan Domagała w ciągu 15 lat 7 wyroków za kradzież, za gwałt, za niepłacenie alimentów, bigamia, za przebranie się w mundur MO i karanie ludzi mandatami. Jego podwładny w zarządzie Ryszard Świetlik – 3 lata w RFN, człowiek posiada 2 Mercedesy, Fiata i zaledwie 30 lat życia. A więc ile pracy włożył w Ludowej Polsce, skoro 3 lata tam był, a ma 30 lat? Następny działacz: Stachowicz Tadeusz – też 3 lata w RFN, zacięty wróg socjalizmu, przywiózł olbrzymi majątek, przeciętny człowiek musiałby 3 razy żyć, by zgromadzić to, co on przez 3 lata. W Ceramice Rzeszów udaje, że pracuje pan Chruszczyk Władysław – 3 lata w USA, ogromny majątek, nie kryje się, jasno mówi – my wam zrobimy IX Zjazd i my wybierzemy I Sekretarza. [...] Dlaczego na przykład nie skontroluje się obiektywnie głównego założyciela Solidarności w Grybowie w Zakładach Stolarki Budowlanej – Dyrektora Michała Antoniewskiego? Znany w okolicy, a nawet w Warszawie z polowań, libacji, zabaw” (AAN, KC PZPR, sygn. III-132, Stenogram VIII Plenum KC PZPR w dniu 9 lutego 1981 r.,

i zażądali przeprosin, a w kilku wypadkach sprawa znalazła finał w sądzie<sup>37</sup>. Nieprzemysłane wypowiedzi ośmieszały Siwaka i podważały autorytet PZPR<sup>38</sup>. Ale on sam paradoksalnie również stał się ofiarą anonimów. Do NIK wpłynęły listy zarzucające mu budowę domu z kradzionych materiałów. Po latach wspominał, że musiał pokazać rachunki za każde okno, drzwi, za każdy worek cementu i wapna<sup>39</sup>. Ofiarą nagonki stał się także Żabiński, który w wyborach do Sejmu PRL (w marcu 1980 r.) uzyskał mandat z województwa płockiego<sup>40</sup>. Kiedy objął ster KW w Katowicach, niektórzy płoccy członkowie PZPR oraz „Solidarności” domagali się pozbawienia go statusu posła. Ich zdaniem Żabiński nie miał związków z Mazowszem, a w ciągu 12 miesięcy odbył tylko jedno spotkanie z wyborcami<sup>41</sup>.

Rozliczani byli inni przedstawiciele nurtu dogmatycznego, jak choćby Stefan Olszowski. Jeden z działaczy, który zapytał byłego szefa MSZ, co ten robił w latach siedemdziesiątych, usłyszał w odpowiedzi: – „no byłem, robiłem. Zwłaszcza po strajkach w 1976 roku, po tej pamiętnej podwyżce cen kilku z nas – członków KC i Biura Politycznego, w tym np. Grabski, opracowaliśmy bardzo dokładne analizy. Były one przedkładane Jaroszewiczowi co miesiąc, łącznie z raportem o stanie zadłużenia państwa. Niestety, nie znajdowały one należytego, a nieraz żadnego oddźwięku. [...] W 1978 roku przygotowaliśmy materiały na IX Plenum, które miało ocenić stan gospodarki i postawić wnioski. Spotkały się wówczas z furiatycznym atakiem Jaroszewicza, wtedy towarzysza, dzisiaj bezpartyjnego. Ponowną próbę podjęliśmy na XIII Plenum. W końcu staliśmy się niewygodni. Odszedł Grabski, później ja”<sup>42</sup>. Gierek przyznał, że jesienią 1979 r. zjawilo się u niego kilku „towarzyszy” z zastrzeżeniami wobec polityki Jaroszewicza, ale nie wyciągnął z ich uwag żadnych wniosków<sup>43</sup>.

Olszowski budował swoją rozliczeniową narrację, skupiając się na ekonomicznej indolencji poprzedniego kierownictwa<sup>44</sup>. Podobno wiele razy informował o problemach z kredytami, w 1978 r. przeprowadzono nawet głęboką analizę gospodarki, ale jej wyniki zostały zlekceważone. Kilkakrotnie wspominał, że razem z Grabskim uprzedzał Gierka

---

k. 155).

<sup>37</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Władysława Chruszczyka do I sekretarza KC PZPR, Rzeszów, 25 III 1981 r., k. 323–324; *ibidem*, List Jana Domagały do I sekretarza KC PZPR, Dąbrowa Górnicza, 25 III 1981 r., k. 325–327; *ibidem*, sygn. XIA-1356, List Władysława Fedunia do Albina Siwaka, Przemysł, 31 III 1981 r., k. 7–9; AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 416, Warszawa, 5 X 1981 r., k. 377v.

<sup>38</sup> „Wielokrotnie odsądzał publicznie od czci i wiary przywódców NSZZ »Solidarności«, imputując im nawet współpracę z wywiadami państw zachodnich. Uważamy, iż takie postępowanie nie licuje z godnością członka partii, stojąc w jaskrawej sprzeczności z wymogami Statutu PZPR odnośnie [do] postaw moralnych członków partii. Tow. Siwak ośmiesza swoją działalnością władzę partii w oczach społeczeństwa. Każdy ma prawo do swoich poglądów, do określonych upodobań i antypatii, jednak członek Biura Politycznego nie może swoją postawą szkodzić partii. [...] Ten człowiek nie dorósł do roli, jaką mu wyznaczono” (AIPN Sz, 0012/393, t. 311, Uchwała OOP PZPR Instytutu Okręgowego Politechniki Szczecińskiej z 22 IX 1981 r. w sprawie dotychczasowej działalności członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Albina Siwaka, k. 21).

<sup>39</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 165.

<sup>40</sup> *Przedwyborcze spotkanie z mieszkańcami Gm. Krośniewice. Tow. Andrzej Żabiński w woj. płockim*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 12.

<sup>41</sup> E. Grinberg, *Posel to obowiązek, a nie przywilej*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 27; *Poselska wizyta tow. Andrzeja Żabińskiego*, „Tygodnik Płocki” 1980, nr 22.

<sup>42</sup> *Nie przyjechałem po oklaski. Zapis ze spotkania tow. Stefana Olszowskiego z górnikami kopalni „Mysłowice”*, „Trybuna Robotnicza”, 6 I 1981.

<sup>43</sup> J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 176.

<sup>44</sup> *Nikt nie ma prawa twierdzić, że ja i Grabski chcemy torpedować reformy. Stefan Olszowski na spotkaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Krakowska”, 22–24 V 1981.

o nadchodzącym kryzysie, ale ten ich nie słuchał<sup>45</sup>. Jak na prawdziwego komunistę przystało, dostrzegał też własne zaniechania: „Naszą winą było to [...], że znając błędy, nie poszliśmy do zakładów pracy, szukając w robotnikach oparcia dla przeciwdziałania”<sup>46</sup>. Przyznał również, że jako minister spraw zagranicznych przyczynił się do ogólnopolskiej megalomanii<sup>47</sup>. Po Sierpniu '80 wrócił jednak do kierownictwa, bo czuł się komunistą i żołnierzem partii, a socjalizmowi gotów był służyć na każdym posterunku<sup>48</sup>.

Pytania o odpowiedzialność za błędy zadawano też Rakowskiemu z liberalnego skrzydła PZPR. W Krakowie robotnik zapytał go, co robił w latach siedemdziesiątych: „Nie można teraz wszystkiego potępiać w czambuł. No więc, gdzie byłem? Rzecz polega na tym, że w polityce są sytuacje, kiedy wrywanie się do przodu nie przynosi żadnych pozytywnych efektów, a jedynie traci się możliwość działania, jaką się posiadało. Czasem trzeba zrobić krok w tył, by potem dalej skoczyć”<sup>49</sup>. Na innym spotkaniu stwierdził jednak, że tak jak inni, po prostu dał się Gierkowi otumanić<sup>50</sup>.

## „Solidarność” i opozycja

Trzeba uświadomić całemu narodowi prawdę, że odnowa w naszym kraju dokonuje się w warunkach ostrej walki politycznej, w której naprzeciw partii i władzy ludowej stanęli w jednym szeregu z robotniczymi przywódcami sierpniowego protestu i nadają ton tej walce mniej lub bardziej zakamuflowani wrogowie socjalizmu, którzy wykorzystując gniew i siłę klasy robotniczej, załatwiają swój, a właściwie ściślej swych imperialistycznych mocodawców program (Eugeniusz Molczyk)<sup>51</sup>.

Towarzysze, nie bójmy się „Solidarności” jak diabeł święconej wody (Roman Ney)<sup>52</sup>.

W dyskursie obozu władzy podział na „dobrych” i „złych” członków „Solidarności” zaistniał w momencie narodzin masowego ruchu społecznego<sup>53</sup>. Zmiana postrzegania NSZZ przez siły zachowawcze była procesem dynamicznym i do pewnego stopnia wynikała z oczekiwań Moskwy. Początkowo niewielu wyższych rangą polityków PZPR pub-

<sup>45</sup> *Oświadczenie Stefana Olszowskiego, Warszawa, 26 czerwiec 1981* [w:] *Komisja Tadeusza Grabskiego (1981)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2013, s. 517; *Potępiając byłą władzę, nie dostrzegamy nowych, już naszych błędów. Partyjna konferencja w FSO z udziałem S. Olszowskiego*, „Głos Wielkopolski”, 28 V 1981.

<sup>46</sup> *Tow. Stefan Olszowski: Przyczyny deformacji naszego życia biorą swój początek od 1948 r.*, „Trybuna Robotnicza”, 25 V 1981.

<sup>47</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 69.

<sup>48</sup> *Ibidem*, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 206.

<sup>49</sup> *M. Rakowski wśród robotniczych załóg Krakowa*, „Gazeta Krakowska”, 16 IV 1981.

<sup>50</sup> B. Iwański, „Chwycie się za ręce”. *Spotkanie z wicepremierem M.F. Rakowskim*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 41.

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 210.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 158.

<sup>53</sup> I. Krzemiński, *Proces formowania się NSZZ „Solidarność”* [w:] *Polacy – jesień '80*, red. I. Krzemiński z zespołem, Warszawa 2005, s. 146.

licznie kwestionowało prawo do funkcjonowania niezależnych związków zawodowych, a niektórzy liderzy zdrowych sił okazywali za kulisami umiarkowane poglądy. Rejestracja „Solidarności” była uzgadniana w czasie poufnych rozmów z Tadeuszem Grabskim, który nie reprezentował wówczas często przypisywanej mu postawy konfrontacyjnej. „Z Grabskim załatwiał się sprawy w pięć minut. Normalnie, bez żadnej ideologii, bez propagandy, ciach, ciach, tu nie możemy, tu musicie tak, albo tak, a tu możemy ustąpić. Bardzo konkretnie” – wspominał Andrzej Gwiazda<sup>54</sup>. „Grabski bardzo rzeczowo negocjował, trzeba przyznać. Nie ma porównania z Rakowskim, który ciskał, histeryzował, darł się zawsze” – zapamiętał Karol Modzelewski<sup>55</sup>. Jego zdaniem w ówczesnym obozie rządzącym nie było bardziej zgodnego negocjatora i rozmowy z nim „szły jak po maśle”<sup>56</sup>. W prywatnych rozmowach niezwykle serdeczny był również Stefan Olszowski, w środowisku dziennikarskim nazywany „Grubym Stefanem” lub „Grubym”. Marcin Król spotkał się z nim na jesieni 1981 r. w sprawie legalizacji pisma „Res Publica” i wspominał, że w czasie rozmowy Olszowski był niesłuchanie liberalny i rzeczowy<sup>57</sup>.

Olszowski na forum publicznym prezentował jednak poglądy zdrowych sił. W październiku 1980 r. dostrzegał dwa prądy w „Solidarności”: stojący na gruncie socjalistycznego ustroju i „politykierski” – niemający nic wspólnego z interesami klasy robotniczej<sup>58</sup>. Miesiąc później dzielił „Solidarność” na dwa inne nurty: socjaldemokratyczny i chrześcijańsko-demokratyczny<sup>59</sup>, a w grudniu 1980 r. widział już trzy tendencje: robotniczą, wyrosłą na gruncie protestu robotniczego, klasowo mu najbliższą, która mogła stanowić jedyną podstawę do ukształtowania „zdrowej” organizacji związkowej; tendencję socjaldemokratyczną, czyli „korowską”, z silnymi akcentami antykomunistycznymi i antysystemowymi („z całym bagażem starych koncepcji rewizjonistycznych i burżuazyjnych”), która była najbardziej awanturnicza; oraz tendencję chrześcijańsko-demokratyczną, mocno powiązaną z episkopatem<sup>60</sup>. Jak wspominał płk Henryk Walczyński, w kręgach władzy pojawił się na jesieni 1980 r. pomysł, „żeby te nowe powstające związki wmontować w cały system. Były rozważania, żeby ich dopuścić”. Ale nie doszło do tego, gdyż – jego zdaniem – „Solidarność” przyjęła program „anty” i rozpoczęła walkę o władzę<sup>61</sup>.

Część nurtu reformistycznego oceniała „Solidarność” jako autentyczny związek zawodowy, którego nie można było lekceważyć. Andrzej Kurz poszukiwał w „Solidarności” pozytywnych elementów, gdyż była to największa organizacja klasy robotniczej, czego dogmatycy nie chcieli dostrzec<sup>62</sup>. Partyny beton starał się publicznie rozróżnić robotniczą

<sup>54</sup> J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004, s. 109–110.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 290–291.

<sup>56</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdźmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 265; *Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa. Rozmawia Robert Walenciak*, Warszawa 2017, s. 414.

<sup>57</sup> J. Olszek, *Revolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015, s. 193–194.

<sup>58</sup> A. Chmura, *Tak właśnie rozmawiać... Na comiesięcznym zebraniu partyjnym w OOP nr 16 kop. „Czerwona Gwardia”*, „Trybuna Robotnicza”, 27 X 1980.

<sup>59</sup> *Notatka z rozmowy Ericha Honeckera ze Stefanem Olszowskim przeprowadzonej 20 listopada 1980 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (Sierpień 1980 – marzec 1981), wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 190.

<sup>60</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/II/36, Wystąpienie członka Biura Politycznego, Sekretarza KC Tow. Stefana Olszowskiego podczas Plenarnego Posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, 29 XII 1980 r., k. 3.

<sup>61</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 12.

<sup>62</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 95.

„Solidarność” od doradców KOR i innych organizacji opozycyjnych, ale w nieformalnych rozmowach wszystkich traktował jak kontrrewolucję<sup>63</sup>. Jeszcze w lutym 1981 r. Kociołek mówił, że masy zaufały „Solidarności”, wierząc, że związek stanie się trwałym składnikiem ustroju PRL, wnosząc weń konstruktywne wartości, że będzie przestrzegał socjalistycznej demokracji i przyczyni się do poprawy warunków pracy<sup>64</sup>. Wtedy jeszcze nieporozumieniem, a nawet przejawem złej woli była sugestia, że PZPR traktowała „Solidarność” jako siłę kontrrewolucyjną<sup>65</sup>. Dziennikarze „Rzeczywistości” tłumaczyli, że nie byli wrogo nastawieni do NSZZ, lecz występowali jedynie przeciw ekstremistom<sup>66</sup>. Związek jako całość uznawano za pozytywny element sceny politycznej, wskazując tylko na negatywną rolę doradców. „Niesłusznie i krzywdząco przyklejono mi etykietę wroga »Solidarności«. Nigdy przeciw »Solidarności« nie występowałem. Tam też są robotnicy. Są moi koledzy. Zwracałem im tylko uwagę, żeby nie dali sobą manipulować i podprowadzać przez działaczy KOR” – tłumaczył Siwak<sup>67</sup>.

Jednak w ciągu kilku następnych miesięcy związek zaczął być postrzegany jako zagrożenie<sup>68</sup>. Ewolucja podejścia do NSZZ następowała również wśród polityków kojarzonych z nurtem „centrowym”. „Kiedyś »Solidarność« wypadła antyradzieckie przypisywała prowokacjom. Dziś niektórzy liderzy »Solidarności« głoszą już otwarcie antyradzieckie tezy, lekceważąc interesy naszego narodu i państwa” – ubolewał w sierpniu 1981 r. Kazimierz Barcikowski<sup>69</sup>. Podobne zastrzeżenia dotyczące reorientacji „Solidarności” przedstawiała Zofia Grzyb. Związek z jesieni 1980 r. był dla niej zupełnie inną organizacją niż w połowie 1981 r.<sup>70</sup> Janusz Brych twierdził, że „Solidarność” ma dwa oblicza – robotnicze i „reakcyjne”, a nawet faszystowskie<sup>71</sup>. Tadeusz M. Jaroszewski utrzymywał, że podział na „umiarkowanych” i „ekstremistów” niczego tak naprawdę nie wyjaśnia. W pierwszym nurcie mogły się uaktywniać zarówno tendencje robotnicze, jak i burżuazyjne. Dlatego jedyna różnica między nimi dotyczyła tempa i metod walki z socjalizmem<sup>72</sup>. Identyczną tezę promował Norbert Michta – zarówno ekstremiści, jak i umiarkowani chcieli przejąć władzę, jedynie mieli różne środki do osiągnięcia tego celu<sup>73</sup>.

Dla zdrowych sił członkostwo w PZPR i „Solidarności” stało się w połowie 1981 r. nie do pogodzenia<sup>74</sup>. Już wcześniej pojawiały się komentarze, że członkowie partii nie powinni

<sup>63</sup> Por. *Notatka z rozmowy konsula generalnego NRD we Wrocławiu z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Cioskiem w Jeleniej Górze, 31 X 1980* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 199.

<sup>64</sup> AIPN, 1790/1483, Zadania warszawskiej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC PZPR. Materiał z posiedzenia plenarnego KW PZPR – opracowanie Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej, luty 1981 r., k. 11.

<sup>65</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 22 IV 1981 r., k. 15.

<sup>66</sup> W. Misiólek, „Rzeczywistość” w *zwierciadle (krzywym)* „Polityki”, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>67</sup> R. Zarzycki, *Niepokorny*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>68</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Pismo Egzekutywy KZ PZPR Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy do I sekretarza KC PZPR, Dębica, 18 V 1981 r., k. 230–232.

<sup>69</sup> *Ibidem*, sygn. III/137, Stenogram II posiedzenia KC PZPR z 11 VIII 1981 r., k. 46.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 149.

<sup>71</sup> *Ibidem*, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 55.

<sup>72</sup> T.M. Jaroszewski, *Walka klasowa a ideologia*, „Rzeczywistość” 1981, nr 25.

<sup>73</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 569.

<sup>74</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram drugiej części III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 7 sierpnia 1981 r., k. 212.

należec do NSZZ<sup>75</sup>. Stąd popularne stały się postulaty publicznego samookreślenia. Jeśli ktoś uważał się za marksistę, nie miał przecież dylematu. Komunista nie powinien się wstydzić tego, że jest komunistą – tłumaczył Majerczak z PFK<sup>76</sup>. W oczach dogmatyków związek z każdym dniem stawał się „kontrewolucyjny”, ale za tym pojęciem wciąż nie stała oficjalna wykładnia. Można było oskarżać liderów „Solidarności” o działalność wywrotową, ale związek wciąż pozostawał zarejestrowaną i legalną organizacją. Dopiero na jesieni 1981 r. Olszowski zdobył się na autorską interpretację: „Kontrewolucjonistą jest ten, kto świadomie dąży do zniesienia społecznej własności środków produkcji, podważa podstawy ustrojowe zapewniające przewodnią rolę klasy robotniczej i sojusz robotniczo-rolniczy, kwestionuje prawa władcze ludu pracującego w państwie, zmierza do wyzucia partii z jej niezbywalnej w socjalizmie roli, kto odpowiada się przeciwko naszym sojuszom i wspólnocie państw socjalistycznych, idąc na rękę wrogom pokoju i postępu społecznego”<sup>77</sup>.

Dogmatycy obawiali się, że „Solidarność” zdoła się wpisać w istniejący ład polityczny, i wskazywali na rodzącą się dwuwładzę, co w końcu musiało doprowadzić do konfrontacji<sup>78</sup>. Apolityczność „Solidarności” była dla nich blefem. Powołując się na Lenina, udowodniali, że wszelka propaganda neutralności jest albo obłudną maską kontrewolucyjności, albo objawem całkowitego nieuświadomienia<sup>79</sup>. Z taką ideologiczną podbudową nie mieli złudzeń: „Solidarność” dążyła do przewrotu i zagarnięcia władzy<sup>80</sup>. Jerzy Waszczuk uważał, że związek przeniknął nawet do MSW i KC<sup>81</sup>, a Olszowski twierdził, że celowo skupił ataki na trzech filarach władzy: partii, środkach masowego przekazu i aparacie bezpieczeństwa<sup>82</sup>. Dogmatyczna dedukcja strategii NSZZ skłaniała do promowania tezy o próbie zamachu na socjalizm w PRL. Jako przykład podawano m.in. aksjomat wolności sumienia i prawa do głoszenia własnych poglądów. Jeden z gdańskich członków PZPR uznał za niedopuszczalne udzielanie zgody każdemu na drukowanie tego, „co mu się podoba”, a tłumaczenia „Solidarności” o niezbywalnym prawie do własnych przekonań uznał za co najmniej naiwne. Wszystkie zasady regulowała przecież konstytucja, w której zawarto pryncypia ustroju, międzynarodowych sojuszy i kierowniczej roli PZPR. A za złamanie ustawy zasadniczej należało bezwzględnie karać<sup>83</sup>. Skuteczna walka z „Solidarnością” polegała na ciągłym parciu do przodu i konsekwencji przekazu. „Na jedną gablotę »Solidarności« odpowiadaliśmy dwoma, tak żeby ta organizacja partyjna ciągle była akcyjna. [...] Jednym z zasadniczych działań, na jakie poszliśmy, było wytworzenie poczucia więzi między towarzyszami partyjnymi. Chodziło nam o to, aby towarzysze

<sup>75</sup> AN w Krakowie, POP PZPR przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście, sygn. 29/2602/4, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście z 12 lutego 1981 r., b.p.

<sup>76</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 454.

<sup>77</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 51–52.

<sup>78</sup> *Przebieg dyskusji na IX Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1981.

<sup>79</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 953, Referat na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 18 X 1980 r. (projekt), k. 11v.

<sup>80</sup> *Ibidem*, sygn. 823, Uchwała Komitetu Warszawskiego PZPR, 7 VIII 1981 r., k. 324.

<sup>81</sup> *Notatka dot. rozmowy z towarzyszem Jerzym Waszczukiem, zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR [w:] PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 68.

<sup>82</sup> *Spotkanie w „Ursusie”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 30.

<sup>83</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 76.

partyni nie czuli się samotni, żeby każdy czuł każdego łokieć” – opowiadał w 1982 r. jeden z działaczy<sup>84</sup>.

W propagandowym arsenale środków służących dyskredytacji „Solidarności” znajdziemy zarzuty o zagraniczną inspirację i podejrzane kontakty z Zachodem<sup>85</sup>. Takie łatki przypinały związkowi nie tylko zdrowe siły, ale też oficjalne media. Inną argumentacją posłużył się Ryszard Chorat z Tychów, który w liście do „Rzeczywistości” uznał, że głównym celem „Solidarności” jest zniechęcanie ludzi do pracy i doprowadzenie do głodu<sup>86</sup>. Inny działacz był zaskoczony skalą antykomunizmu: „I widzę tego kołtuna drobnomieszkańskiego, tego drobnomieszczanina, który podnosi głowę, jak się stoi w kolejce i słucha, co ludzie mówią, bo wprost się zastanawiam, dlaczego jeszcze nikt nie organizuje tu partii faszystowskiej. Przecież materiał ludzki jest, to są dokładnie ci sami ludzie, których Mussolini kiedyś, których Hitler kiedyś ubierał w odpowiednie mundury. Oni są gotowi”<sup>87</sup>. Nawiązania do „faszystowskiego” oblicza „Solidarności” pojawiały się w kontekście oceny powojennego podziemia. Wedle przedstawicieli nurtu pryncypialnego, przy związku tworzone koła pseudokombatantów i przyjmowano do nich wszystkich chętnych, kolaborantów i członków NSZ – „wyciąga się zgrane figury dawnej politycznej talii kart i ci właśnie stanowią wzorce dla młodzieży, bo ich się zaprasza na młodzieżowe imprezy”<sup>88</sup>.

Władysław Machejek odwołał się do sympatycznych gryzoni, zwanych lemingami. W listopadzie 1980 r. na plenum Komitetu Krakowskiego stwierdził, że te mało znane ssaki odbywały długie wędrówki i nigdy nie zmieniały kierunku marszu. Gdy napotykały wodną przeszkodę, to masowo się topiły, nie poszukując innej drogi – były bardzo konsekwentne w swoich dążeniach, podobnie jak „Solidarność”, której liderzy, uzyskując pewne ustępstwa, od razu obmyślali nowe żądania. Lojalniejszym przeciwnikiem był Kościół, który jeśli wywalczył zgodę na budowę stu kościołów, następnego dnia nie stawiał żądania budowy kolejnych dwustu w centrum miasta<sup>89</sup>.

Dogmatycy wskazywali jednak na rosnącą klerykalizację i krytykowali biskupów za angażowanie się w politykę. Jeden z członków PZPR był przerażony wzrostem fanatycznego katolicyzmu: „W szkołach zmusza się dzieci do przynoszenia pieniędzy na zakup krzyży. W zakładach pracy masowo wiesza się obrazy święte. Księża na ambonie zajmują się sprawami politycznymi. Oczernia się wszystkich członków Partii i funkcjonariuszy MO. Brak jest przeciwdziałania”<sup>90</sup>. Jaroszewski uważał, że ekipa Kani i Jaruzelskiego dyskryminowała ruch laicki. Władze likwidowały promujące świecką orientację „Argumenty” i pochoinnie zezwalały na nowe tytuły prasy kościelnej<sup>91</sup>. Podobną narrację można

<sup>84</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 31–32.

<sup>85</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Kontakty „Solidarności” z krajami kapitalistycznymi, Warszawa, listopad 1981 r., k. 158–168; *Przebieg dyskusji na IX Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1981.

<sup>86</sup> *List Ryszarda Chorata*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>87</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram drugiej części III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 7 sierpnia 1981 r., k. 260, 262.

<sup>88</sup> *Kombatanci*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 41.

<sup>89</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 83.

<sup>90</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Eugeniusza Sobesto do Sekretariatu KC PZPR, b.d., k. 63.

<sup>91</sup> *Ibidem*, sygn. VII/57, List Prezesa TKKŚ Tadeusza M. Jaroszewskiego do Kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Lesława Tokarskiego, Warszawa, 5 XI 1981 r., k. 143–145.

było zauważyć za wschodnią granicą PRL. O ile „Prawda” i „Izwestia” wstrzymywały się od ostrej krytyki papieża, o tyle w marcu 1981 r. stał się on celem zajadłych ataków w prasie białoruskiej i ukraińskiej<sup>92</sup>.

Na sympatię nurtu dogmatycznego nie mógł liczyć NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Wedle Żabińskiego była to struktura kulaków i bogatego chłopstwa. Istniało zatem niebezpieczeństwo, że wzbogaceni chłopcy zaczęliby korzystać z najmniejszej siły roboczej, a nie miało to nic wspólnego z interesem robotników i mieszkańców wsi<sup>93</sup>. Skrzywiony obraz rolniczej „Solidarności” miały też służby wojskowe. Wedle informacji Głównego Zarządu Politycznego, oprócz chłopów do związku zapisało się wielu „badylarzy”<sup>94</sup>.

O ile na początku 1981 r. zdrowe siły starały się jeszcze równoważyć oceny „Solidarności”, krytykując zdecydowanie jedynie „ekstremę”<sup>95</sup>, o tyle KOR zawsze postrzegały jako organizację antysocjalistyczną<sup>96</sup>. W czasie VIII Plenum KC Grabski określił Komitet jako „forum dla propagowania wrogich socjalizmowi poglądów”<sup>97</sup>. Wedle Siwaka struktura ta opanowała kierownictwo „Solidarności” i dążyła do utworzenia kontrewolucyjnej partii politycznej<sup>98</sup>. Przestrzegał, że „strojenie się w piórka obrońców robotników jest obecnie modne. Czynią to niemający nic wspólnego z robotnikami działacze KOR-owscy, potrafiący podszywać się pod hasła robotnicze”<sup>99</sup>. Dlatego też ubolewał, że niektórzy ludzie „Solidarności” dali im się zwieść<sup>100</sup>.

Dogmatycy oskarżali KOR o manipulowanie robotnikami<sup>101</sup>, malwersacje finansowe, przyjmowanie pomocy z zagranicy<sup>102</sup>, niejasne powiązania z Zachodem<sup>103</sup>, współdziałanie z CIA<sup>104</sup> oraz wspieranie międzynarodowego terroryzmu – włoskich Czerwonych Brygad<sup>105</sup>. Siły zachowawcze żądały ujawniania życiorysów uczestników KOR<sup>106</sup>, krytykowały Adama Michnika<sup>107</sup>, Jacka Kuronia<sup>108</sup>, a Jana Józefa Lipskiego oskarżały o zdradę<sup>109</sup>.

<sup>92</sup> W.H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Kąty Wrocławskie 2008, s. 637.

<sup>93</sup> B. Knichowiecki, *Nie ma odstępstwa od socjalistycznej odnowy. Tow. Andrzej Żabiński wśród aktywu partyjne-go HMN „Szopienice”*, „Trybuna Robotnicza”, 14 V 1981.

<sup>94</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 10.03.1981 r., k. 241.

<sup>95</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Uchwała Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych zrzeszonych przy jednostce wojskowej 2375, Warszawa, 17 XI 1981 r., k. 170.

<sup>96</sup> J.K. [Józef Kossecki], *Scenariusze*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 6 III 1981 r., nr 18.

<sup>97</sup> *Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socjalistycznego charakteru związków zawodowych. Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC tow. Tadeusza Grabskiego na VIII Plenum*, „Trybuna Robotnicza”, 10 II 1981.

<sup>98</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-132, Stenogram VIII Plenum KC PZPR w dniu 9 lutego 1981 r., k. 149–150; *Z dyskusji na VIII Plenum KC*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 13 II 1981, nr 10.

<sup>99</sup> *Przebieg dyskusji na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 10 II 1981.

<sup>100</sup> *Miejsce na demokrację, jedność i dyscyplinę. Rozmowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Albinem Siwakiem*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VIII 1981.

<sup>101</sup> *Apele, listy, rezolucje*, „Trybuna Robotnicza”, 10 VIII 1981.

<sup>102</sup> *Z ręki do ręki – z kieszeni do kieszeni*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>103</sup> I. Krasicki, „*Przyjaciele*” *Polski*, „Trybuna Robotnicza”, 21 X 1980.

<sup>104</sup> W. Turniak, A. Turniak, *Nie wolno oddawać pozycji*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>105</sup> *Od Adama Michnika i Marty Petruszewicz do...* „Czerwonych Brygad”, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>106</sup> *List Jana Nowakowskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 18.

<sup>107</sup> W. Szalewicz, *Pan Michnik uczy historii*, „Rzeczywistość” 1981, nr 20.

<sup>108</sup> W. Roszewski, *Kuroniątka*, „Rzeczywistość” 1981, nr 30; Mieczysław Kozak, „*Gwiazda*” *lat sześćdziesiątych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>109</sup> J. Brzeziński, *Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej w Rzeszowie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.



„Przecież grupa KOR i KPN to są spadkobiercy Bohuna, Łupaszki, Żubryda, którzy wymordowali setki młodych działaczy młodzieżowych” – mówił członek KC w październiku 1981 r.<sup>110</sup> Przekaz był jednoznaczny: tylko PZPR gwarantowała stabilność i obronę przed nieodpowiedzialną opozycją działającą w porozumieniu z zagranicznymi służbami wywiadowczymi<sup>111</sup>. Wedle sympatyków nurtu pryncypialnego, opozycja była bezwzględnie podporządkowana RFN<sup>112</sup> i współpracowała z zachodnioniemieckimi „rewizjonistami”<sup>113</sup>. W szeregach „Solidarności” maskowały się „bermanowskie cienie”<sup>114</sup>, członkowie związku (np. Kornel Morawiecki) współpracowali z faszystowską, białogwardyjską rosyjską organizacją emigracyjną NTS (Narodowy Związek Pracujących)<sup>115</sup>, a Radio Wolna Europa pozostawało na usługach NATO i CIA<sup>116</sup>. Dogmatyczny obraz „Solidarności” i opozycji nie odbiegał znacznie od narracji „Trybuny Ludu”, „Żołnierza Wolności” czy dzienników wojewódzkich PZPR. Niektóre akcenty były wyostrome, królowały hiperbole i komunistyczne moralizatorstwo, ale paradoksalnie na łamach „Rzeczywistości” nie odnajdziemy tak wielu artykułów o opozycji. Dogmatycy nie darzyli sympatią „Solidarności”, ale to walka o rząd dusz w partii była dla nich priorytetem<sup>117</sup>.

## Walka o marksistowskie oblicze PZPR

Kiedyś, w latach 50. panował jednak taki obyczaj, że nazwisko człowieka chcącego wstąpić do partii wywieszano w gablocie. I partyjni, i bezpartyjni mogli się wypowiedzieć, czy – ich zdaniem – ów człowiek do partii się nadaje, czy nie. Być może powinniśmy wrócić do tego<sup>118</sup>.

Jest i klub grabarzy partii, którzy bez wahania sprzedaliby jej zasady ideowe i klasowe, tylko po to, by utrzymać lub wzmocnić swoje pozycje. [...] Są to grabarze partii o charakterze szczurów alpejskich, którzy podgryzają partię z szyderczym uśmiechem (Stanisław Składowski)<sup>119</sup>.

Drugim czynnikiem rozpadu była błędna decyzja, decyzja przekazywania naszych członków do „Solidarności”. Owo rozumowanie poparto leninowskim wskazaniem, że partia jest tam gdzie masy. Zgodnie z tym rozumo-

<sup>110</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 385.

<sup>111</sup> *Ibidem*, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 239.

<sup>112</sup> A. Krawczyk, *W jaki sposób RFN wspomaga elementy antysocjalistyczne w PRL?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>113</sup> H. Kawka, *Rewizjoniści i targowica*, „Rzeczywistość” 1981, nr 28.

<sup>114</sup> *List Stefana Tyszczyka*, „Rzeczywistość” 1981, nr 27.

<sup>115</sup> Adam M., *Kto uczy nienawiści?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 28.

<sup>116</sup> AIPN Ra, 93/2, Ignacy Krasicki, Radio „Wolna Europa”: Mocodawcy, założenia, program, Wydział Informacji KC PZPR, Warszawa, marzec 1982 r.

<sup>117</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 17.

<sup>118</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1235, Mówią robotnicy (kompilacje z prasy), b.d., k. 123.

<sup>119</sup> *Ibidem*, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 151.

waniem należy postępować, ale tylko wówczas, kiedy partia idzie na czele mas, a nie kiedy wlecze się w ogonie, uprawia chwastyzm i zaprzęga swoich członków do ogona rydwanu pelzającej kontrewolucji (Zbigniew Głowacki)<sup>120</sup>.

Sposoby ratowania partii ogłoszone tu przez kilku towarzyszy, a szczególnie przez tow. Rakowskiego, przypominają mi, jak ratowano człowieka. Otóż motocyklista wyjeżdżając założył odwrotnie marynarkę po to tylko, aby było mu cieplej jechać [...]. Podczas jazdy uległ wypadkowi i stracił przytomność. Przechodnie zaczęli go ratować od wyprostowania mu głowy, która według nich była odwrotnie. Oczywiście skręcili mu kark, nim przyszła właściwa pomoc. Tak też ratują niektórzy naszą partię (Albin Siwak)<sup>121</sup>.

Gdyby trzeba było wybrać określenie najlepiej charakteryzujące program nurtu dogmatycznego, bez wątpienia byłby to „marksizm-leninizm”. Odmieniany przez wszystkie przypadki, stał się słowem kluczem, argumentem, przyczyną i zarazem skutkiem aktywności skrzydła pryncypialnego. „Marksizm-leninizm jest pojęciem stosowanym przez redakcję równie natrętnie jak pojęcie klasy robotniczej, ale też równie ogólnikowo, werbalnie. Nie znajdujemy na łamach »Rzeczywistości« ani analizy pojęciowej [...], ani wykładni jego współczesnych treści i zastosowań, ani prób prezentacji czy obrony jego konkretnych tez czy ocen w stosunku do realnych problemów kraju. Nie o to chodzi. Istotą sprawy jest bowiem negowanie polityki posierpniowej, przedstawianie całego, skądinąd bardzo złożonego i kontrowersyjnego, procesu 11 minionych miesięcy jako jednego pasma schodzenia w prawo, odstępstw i ustępstw, rezygnacji z zasad i kapitulacji ideowej. Redakcja i autorzy nie zadają sobie trudu, aby udokumentować te zarzuty. Marksizm-leninizm sprowadzają z reguły do ogólników lub skrajnie uproszczonych tez, których słuszności nie wykazują z pomocą argumentów. Rezygnują też z rozwiniętej polemiki merytorycznej z negowanymi poglądami, dążąc do prostej antynomii: my marksiści-leninowcy, oni – kapitulanci” – czytamy w niezwykle trafnej opinii na temat tygodnika Henryka Tycnera. Autor analizy słusznie zauważył, że gazeta bardzo instrumentalnie traktowała marksistowską frazeologię<sup>122</sup>. Ideologicznych sformułowań bezrefleksyjnie używały wszystkie grupy dogmatyczne działające w okresie karnawału „Solidarności”. Marksizm stanowił dla nich wartość nadrzędną, najważniejszy paradygmat, za którym nie pojawiała się głębsza refleksja.

Przeważała narracja negatywna – partia za czasów Gierka straciła pryncypialną linię i odeszła od komunistycznej ortodoksji. Ideologia przestała odgrywać kluczową rolę i została zastąpiona przez konsumpcjonizm. Wedle Żabińskiego, błędy z przeszłości

<sup>120</sup> *Ibidem*, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 250.

<sup>121</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 942.

<sup>122</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 8; *ibidem*, sygn. XI/233, Spotkanie Józefa Klasy z partyjnym aktywnym Huty im. Lenina, 10 VIII 1981 r., k. 216.

spowodowały, że PZPR nie była gotowa sprawnie funkcjonować w nowych warunkach<sup>123</sup>. Dlatego należało zachęcać członków partii do ofensywnej postawy i budzić w nich zapał do pracy, której przecież nie brakowało. Dogmatycy byli zdania, że ze słusznego robotniczego protestu wyłoniły się dwa niebezpieczne byty: „Solidarność” oraz struktury poziome. Już w grudniu 1980 r. Olszowski powiedział, że w toruńskim Towimorze pojawiła się grupa o antypartyjnym charakterze podważająca statut PZPR i zasady centralizmu<sup>124</sup>. W tym czasie Kociołek chwalił się, że Komitet Warszawski przeciwstawił się próbom tworzenia „poziomek”<sup>125</sup>. Dla Grabskiego kontakty między POP były pozytywne, budowały bowiem płaszczyznę wymiany doświadczeń, ale próby tworzenia środków nacisku i systemu kierowania partią były nie do przyjęcia<sup>126</sup>. Dlatego też cały ruch interpretował przez pryzmat układów władzy i w tym zakresie miał o strukturach negatywne zdanie<sup>127</sup>. W czerwcu 1981 r. Olszowski przestrzegał przed zastępowaniem historycznie sprawdzonej leninowskiej struktury partii, gdyż niekontrolowane kontakty POP uderzały w jedność PZPR<sup>128</sup>. Przytoczone wypowiedzi nie pozostawiały złudzeń, że krytyka struktur poziomych stanowiła bardzo istotny czynnik składający się na dogmatyczną tożsamość światopoglądową.

„Mamy bowiem struktury poziome z Iwanowem na czele, do niedawna członkiem partii, który oświadcza, że nigdy nie był komunistą. Natomiast będzie się odwoływał do zjazdu, żeby go przywrócono w szeregi partii komunistycznej. Nie o takie struktury poziome nam chodzi, które wprowadzają jedność słabości, lecz o takie, które wprowadzają jedność w sile” – uważał Waldemar Sawicki, I sekretarz z warszawskiego „Polmozbytu”<sup>129</sup>. Inni oceniali „poziomki” jako działalność frakcyjną, socjaldemokratyczną oraz manipulatorską<sup>130</sup>. Krytykowali Iwanowa, Wojciecha Lamentowicza<sup>131</sup> i wskazywali na rewizjonistyczne, a nawet chadeckie inklinacje struktur<sup>132</sup>. Na przeszkodzie odrodzeniu PZPR stał jakoby napływ socjaldemokratyzmu i ideologii chrześcijańsko-społecznej, która spychała partię z leninizmu w stronę federacyjnej struktury POP<sup>133</sup>. Nurt pryncypialny odwoływał się do zasad centralizmu, udowadniając, że „poziomi” łamią dogmaty. Był to przejaw dużej hipokryzji, bo funkcjonowanie „zdrowych” forów oceniano jako troskę o marksistowski kształt PZPR. Z centralizmu wybierano

<sup>123</sup> A. Woźniak, *Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Plenum KW PZPR w Katowicach*, „Dziennik Zachodni”, 8–10 V 1981.

<sup>124</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/II/36, Wystąpienie członka Biura Politycznego, Sekretarza KC Tow. Stefana Olszowskiego podczas Plenarnego Posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, 29 XII 1980 r., k. 2.

<sup>125</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Stenogram z plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 XII 1980 r., k. 227.

<sup>126</sup> *Tadeusz Grabski w Koninie. Partyjna dyskusja przed IX Zjazdem*, „Gazeta Zachodnia”, 28 IV 1981.

<sup>127</sup> *W partii rodzi się ruch rozsądku i odpowiedzialności. Z konferencji sprawozdawczo-wyborczych*, „Gazeta Poznańska”, 8 VI 1981.

<sup>128</sup> *Bez względu na słusność niektórych uprzedzeń, istotą rzeczy – doskonalenie systemu funkcjonowania władzy i umacnianie państwa. Wystąpienie tow. Stefana Olszowskiego (skrót)*, „Trybuna Robotnicza”, 5–7 VI 1981.

<sup>129</sup> *Głosy z Huty*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>130</sup> J. Górecki, *Bitwa o partię – w partii*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>131</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 953, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR w dniu 28 XI 1980 r., k. 90.

<sup>132</sup> *Ibidem*, Stenogram – protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 19 XII 1980 r., k. 103.

<sup>133</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 22 IV 1981 r., k. 5–6.

te reguły, które były przydatne do atakowania prądu reformatorskiego, choć to właśnie dogmatycy w większym stopniu łamali jedność partii. „W minionym okresie mieliśmy za mało demokracji, za dużo było natomiast centralizmu. Obecnie [...] sytuacja uległa diametralnej przemianie: mamy za dużo demokracji, a za mało centralizmu” – narzekał jeden z działaczy<sup>134</sup>. Znamienne, że jedną z recept na ideologiczny impas było upowszechnienie klasyków marksizmu<sup>135</sup>.

Groźba przeobrażenia PZPR w strukturę o orientacji rewizjonistycznej stanowiła wypróbowany straszak kręgów zachowawczych. Jaroszewski obawiał się rozwiązań socjalliberalnych i anarcho-syndykalistycznych, bo niektórzy celowo przedstawiali je jako nowatorskie i twórcze, dyskredytując marksistowski pogląd na PZPR jako przejaw twardogłówności, dogmatyzmu, konserwatyzmu i wsteczności. Przytoczone etykiety w ogóle nie służyły socjalistycznej odnowie, a dychotomiczny podział na reformistów i konserwatystów niczego nie wyjaśniał i spełniał funkcje mistyfikujące. Przez pojęcia dogmatyzmu i konserwatyzmu Jaroszewski rozumiał dwie przeciwstawne postawy. Rzeczywisty konserwatyzm, polegający na ślepych przywiązaniu do przestarzałych koncepcji, nieumiejętności dostrzegania nowych problemów i tym samym nowatorskich metod działania traktował jako swoisty daltonizm społeczny, związany z przywiązaniem do stołków i przywilejów. Z drugiej strony dogmatyzm odnosił do postawy pryncypialnej, tożsamej z bezwarunkowym przywiązaniem do wartości socjalistycznych<sup>136</sup>.

Skrzydło twardogłównych wyrażało publiczną dezaprobatę dla funkcjonariuszy PZPR powiązanych z nurtem reformistycznym. Pryncypialna narracja ukazywała ich jako chwiejnych ideowo, mało zasadniczych, lecz przebiegłych zwolenników socjaldemokratyzacji partii. Na łamach „Rzeczywistości” prowadzono zajadłe ataki personalne, stosując niewyszukane zwroty o charakterze pejoratywnym. Dominowały pojęcia: „kameleon”, „gracz”, „grajek polityczny”, „wędrowny ideolog”, „mętniak”, „rzekomy zwolennik socjalizmu”, „kombinator”, „spec od układów”, „pieszczoch”, „pupil”, „pomagier” czy „adiutant [poprzednich ekip]”<sup>137</sup>. Powyższe epitety stosowano wobec m.in. Mieczysława F. Rakowskiego<sup>138</sup>, Józefa Klasy<sup>139</sup>, Krystyna Dąbrowy<sup>140</sup>, Tadeusza Fiszbacha<sup>141</sup>, Stefana Bratkowskiego<sup>142</sup>, Andrzeja Werblana<sup>143</sup>, Wojciecha Lamentowicza, Jerzego Wójcika, Ludwika Krasuckiego<sup>144</sup>, Józefa

<sup>134</sup> S. Wysokiński, *Powrót do spraw podstawowych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>135</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1188, Stenogram z posiedzenia Zespołu I „Ideologiczna i organizacyjna jedność PZPR, przewodnia rola partii w walce o socjalistyczną odnowę”, 16 VII 1981 r., k. 120.

<sup>136</sup> T.M. Jaroszewski, *Jaka partia?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>137</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 10–11.

<sup>138</sup> *Polski dziś, Polski jutro. Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2; P. Znamieniecki, *MFR traci nerwy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>139</sup> Z. Siemiatycki, *Co chce, a czego nie chce dostrzec Józef Klasa?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9; *Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>140</sup> *Katowickie Forum Partyjne o Krakowie i „Gazecie Krakowskiej”*, „Gazeta Krakowska”, 1 VII 1981.

<sup>141</sup> *List Proletariusza z Gdańska*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>142</sup> J. Górecki, *Warunki jedności, przesłanki rozłamu. PZPR przed IX Zjazdem*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5; por. *Przebieg dyskusji na IX Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1981; *Klub Warszawa '80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6; *Futurologia, czyli S. Bratkowski o przyszłości*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6; J. Rat, *Jedność bez alternatywy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8; *List otwarty do Stefana Bratkowskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>143</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 177.

<sup>144</sup> *Demokracja robotnicza przeciwko anarchii. II Forum WSNS*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3; por. *Dwie prawdy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

Tejchmy, Krzysztofa Zanussiego, Andrzeja Wajdy<sup>145</sup>, Macieja Iłowieckiego, Jacka Kala-  
bińskiego, Jakuba Kopcia, Aleksandra Wieczorkowskiego<sup>146</sup>, członków konwersatorium  
DiP<sup>147</sup> czy szefa PAX Ryszarda Reiffa<sup>148</sup>. W dogmatycznej interpretacji PZPR była pełna  
ludzi, którzy oficjalnie szli ramię w ramię z partią, ale w głębi duszy sprzyjali opozycji.  
Zdrowe siły alarmowały, że niektórzy z nich nawet na zebraniach POP wyrażali poglądy,  
„że doczekamy się jeszcze czasów, kiedy KOR-owcom stawiać będziemy pomniki”<sup>149</sup>.

Józef Klasa był często oskarżany przez dogmatyków o rozbijanie PZPR i wspominał,  
że Gontarz nawet go szantażował. Dzwonił wieczorem i ostrzegał: „poniosę smutne  
konsekwencje, o ile będę zwalczał »Rzeczywistość«”<sup>150</sup>. Krytyka liberałów była jednak  
odpowiednio dawkowana, aby nie przekroczyć cienkiej i niepisanej granicy. Rolę hamulca  
odgrywało przeświadczenie, że obrzucony błotem działacz może zgłosić się do komisji  
kontroli partyjnej. Stąd nieprzychylnie komentarze pojawiały się między wierszami i wy-  
rażane były w mocno zawoalowany sposób. Aluzje były jednak zauważalne i nie było  
problemu z odkodowaniem ich prawdziwego znaczenia. Zdarzało się jednak, że pewne  
zarzuty formułowano dosłownie. Kociołek skomentował jeden z artykułów Rakowskiego  
jako nadużycie<sup>151</sup>, a Siwak wyraził opinię, że naczelny „Polityki” nie jest z partią całą  
duszą, gdyż przez pewien czas chodził zygzakiem<sup>152</sup>. Z kolei członkowie „Grunwaldu”  
nie kryli przekonania, że Rakowski jest kłamcą, kameleonem i intrygantem<sup>153</sup>, który  
opowiada się przeciwko zachodnim granicom na Odrze i Nysie<sup>154</sup>. Takie krytyczne wy-  
powiedzi uderzały pośrednio w Kanię i Jaruzelskiego, a istotne znaczenie miał czas ich  
publikacji oraz nieformalna wymowa. Kiedy nie można było bezpośrednio skrytykować  
premiera, gdyż łamałoby to centralizm demokratyczny, starano się uderzać w najsłabsze  
ogniwa jego administracji. Negatywne opinie na temat organizacji partyjnych z Krakowa  
i Gdańska dotyczyły również Kani, bo Dąbrowa i Fiszbach uważani byli za jego stronni-  
ków. W anonimowej ocenie tygodnika „Rzeczywistość” możemy przeczytać, że polityka  
frakcyjnego atakowania kierownictwa PZPR przez personalne wypadki pod adresem osób  
z drugiego szeregu nie była niczym nowym. Podobną taktykę stosowali na początku lat  
sześciodziesiątych maoiści. Oficjalnie uderzali w „rewizjonistów jugosłowiańskich i innych”,  
a w praktyce krytykowali władze KPZR<sup>155</sup>.

<sup>145</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 11.

<sup>146</sup> *Uchwała POP PZPR i dziennikarzy – członków SDP przy redakcji tygodnika społeczno-politycznego „Rzeczywistość”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 15.

<sup>147</sup> W. Kamienicki, *Scenariusz DiP czyli światowe aspekty „sprawy polskiej”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>148</sup> *Front niewiarygodnych. Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 23; J. Górecki, „*Socjalizm całego narodu*” czy... *antysocjalizm?*”, „Rzeczywistość” 1981, nr 25.

<sup>149</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 820, Stenogram posiedzenia plenarne-  
go Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 II 1981 r., k. 82.

<sup>150</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>151</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 819, Stenogram z plenarnego pose-  
dzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 18 XII 1980 r., k. 225.

<sup>152</sup> *Trudno przewidzieć rozwój wypadków... Wywiad z członkiem Biura Politycznego Albinem Siwakiem*, „Tygodnik  
Płocki” 1981, nr 39.

<sup>153</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, List otwarty hutników Huty „Warszawa” – członków Zjednoczenia Patrio-  
tycznego „Grunwald” do Stoczniovców Stoczni im. Lenina w Gdańsku w sprawie nieodpowiedzialnych wystąpień  
i wybrków ob. Mieczysława Rakowskiego, Warszawa, 12 VII 1981 r., k. 4–8.

<sup>154</sup> AIPN Bi, 065/205, t. 1, Informacja dot. Zjazdu Konstytucyjnego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, Ol-  
sztyń, 7 VII 1981 r., k. 74.

<sup>155</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 11–12.

W miarę radykalizacji aktywu zaostreniu ulegał język i retoryka sił dogmatycznych, coraz częściej dochodziło też do ataków *ad personam*. Bożena Krzywobłocka z „Warszawy 80” mówiła o partyjnych kryptofajnych, pravicowych manipulatorach, a Bohdan Poręba potępiał frakcję liberałów<sup>156</sup>. Dla Jaroszewskiego nurt reformatorski stanowił ideologiczną manipulację, gdyż służył zakulisowemu wprowadzaniu kapitalizmu<sup>157</sup>. Wacław Janiak pisał o Klasie, że chodzi na pasku Bratkowskiego<sup>158</sup>. Anonimowy autor zwracał uwagę „Rzeczywistości”, że RWE celowo lansuje Rakowskiego i „Politykę”<sup>159</sup>. Dla Michty „Tygodnik Powszechny”, „Przegląd Techniczny” oraz „Polityka” były tubami propagandy korowskiej popularyzującymi tendencje socjaldemokratyczne<sup>160</sup>. Zbieżny pogląd wyraził Kociolek, uznając „Przegląd Techniczny” za jedno z najbardziej antykomunistycznych pism wydawanych od dłuższego czasu w Polsce<sup>161</sup>. Dziennikarze „Rzeczywistości” również nie mieli wątpliwości co do politycznych motywów pseudoliberalów: „Bardziej bezpośrednio znaleźli się oni w obliczu dylematu, czy PZPR stanie się partią IX Zjazdu i IV plenum, a więc partią walki – czy partią Bratkowskich, Szumowskich, Werblanów, Krasuckich i Schaffów, a więc partią oportunistów i kapitulacji”<sup>162</sup>. Wspomniany Bratkowski był jednym z głównych obiektów nagonki. „Żeby powiedzieć, że zna się robotników, to trzeba dzielić los z nimi, trzeba chodzić w tych samych mokrych i brudnych drelichach, jeść tę samą zupę, drzeć każdego miesiąca o zarobek, o materiały do roboty. I trzeba czuć, jak z góry inni ludzie traktują robotnika” – mówił Siwak w odniesieniu do wypowiedzi szefa SDP<sup>163</sup>. Wiesław Gemza pytał Bratkowskiego, ile razy zmieniały mu się poglądy. Stwierdził też, że jego wypowiedzi pachną KOR. Jeszcze inni porównali poglądy szefa SDP do tez Lwa Trockiego z okresu jego polemik z Leninem<sup>164</sup>.

Zdrowe siły bezpartonowo krytykowały Bratkowskiego, ale jednocześnie zwracały uwagę, że „Solidarność” i partyjni liberałowie mocno przekraczają granicę, atakując Siwaka przez nawiązania do jego inwalidztwa<sup>165</sup>. Dlatego domagali się od Bratkowskiego przeprosin za nazwanie go Falconettem<sup>166</sup>. Brygadzysta, znany z kontrowersyjnych komentarzy, sam stał się celem niewybrednych żartów, ulotek i napisów na murach<sup>167</sup> (np. „Siwak k...wa”<sup>168</sup>; „Albin Siwak – Falconetti – jego miejsce w Auschwitz-Birkenau”<sup>169</sup>). W czasie I Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Prawdziwej pt. „Zakazane piosenki” Maciej Zembaty wykonał utwór *Brygadzysta Albin*. Ośmieszał go również Jacek Fedo-

<sup>156</sup> *Demokracja robotnicza przeciwko anarchii. II Forum WSNS*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>157</sup> T.M. Jaroszewski, *Jaka partia?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>158</sup> W. Janiak, *Kto i jak gnębi odnowę w Polsce?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>159</sup> *List W.M.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>160</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 568.

<sup>161</sup> *Narada I sekretarzy KW PZPR i kierowników Wydziałów KC PZPR, 27 lipca 1981* [w:] *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władysław, Warszawa 2004, s. 1011.

<sup>162</sup> *Stanowisko lewicy. Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>163</sup> *Z dyskusji na VIII Plenum KC*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 13 II 1981, nr 10.

<sup>164</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 255, 257.

<sup>165</sup> Albin Siwak stracił oko.

<sup>166</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram drugiej części III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 7 sierpnia 1981 r., k. 237.

<sup>167</sup> Dowcip z 1981 r.: Wyzalazca słynnej kostki Rubika podobno zastrzelił się z rozpacz, gdy dowiedział się, że Siwakowi udało się ułożyć wszystkie ścianki sześcianu (T. Kwiatkowski, *Szeptanka*, Kraków 1990, s. 234).

<sup>168</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 375, Warszawa, 25 VIII 1981 r., k. 735.

<sup>169</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 365, Warszawa, 15 VIII 1981 r., k. 657v.

rowicz<sup>170</sup>. Bohater znanego serialu *Pogoda dla bogaczy* był przywoływany wielokrotnie, gdyż – podobnie jak Siwak – nie miał oka. Gdy „Antena” wydrukowała tekst piosenki *Falconetti*, to dziennikarze „Płomieni” wyrazili oburzenie, sugerując, by za następny cel ordynarnych prześmiewek gazeta obrała Związek Inwalidów Wojennych<sup>171</sup>.

Odnosząc się do przewziska Falconetti i związanych z tym kpin, Siwak stwierdził, skądinąd błyskotliwie, że gorsze jest kalectwo umysłowe od fizycznego<sup>172</sup>. W rozmowie z przedstawicielem NRD ubolewał jednak, że opozycja atakuje go coraz brutalniej<sup>173</sup>. „Bratnia” prasa nagłaśniała takie incydenty i informowała o toczącej się jakoby w Polsce kampanii nienawiści<sup>174</sup>. W ten sposób czytelnicy „Neues Deutschland” mogli przeczytać, że pod domem Siwaka zbierali się chuligani, wyzywali go i obrzucali kamieniami<sup>175</sup>. Mimo betonowych poglądów i braku talentu krasomówczego, Siwak wyrobił sobie opinię „twarzy” robotniczego nurtu w PZPR. Był autentyczny i spontaniczny, dlatego nie wszystkim się podobał. „Nie lubię owijać w bawełnę. Mówię krytycznie o tym, co uważam, że jest złe. Staram się stawiać sprawy jasno” – opowiadał dziennikarzowi „Rzeczywistości”<sup>176</sup>. Innym razem tłumaczył: „Zgadza się, że czasem mówię z emocją i że mnie przy tym ponosi, ale taki jest czas, że trudno zabierać głos na chłodno, kiedy w kraju wrze. Godzinami ludzie wylewają kubły żalów na zebraniach, że głowa puchnie. Potem, jak przychodzę na plenum, to wybucham. Autentycznie wybucham!”<sup>177</sup>.

Gdy pod koniec maja 1981 r. w telewizji ukazał się reportaż, w którym Siwak został skrytykowany, Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych informowała o dziesiątkach telefonów, telegramów i teleksów ze słowami poparcia<sup>178</sup>. W jego obronie list podpisało 105 przewodniczących organizacji związkowych z województwa łódzkiego. Był dla nich wzorem bezkompromisowości, człowiekiem, dla którego nie ma tematów tabu ani niepodważalnych autorytetów<sup>179</sup>. „Jest on niewątpliwie indywidualnością i nie do mnie należy prawo mówienia o jego poglądach. Zwróćcie jednak uwagę, że olbrzymia część delegatów na Zjeździe go oklaskiwała. Spróbujcie się zapytać dlaczego? Może dlatego, że partyjna inteligencja zamknięta w sobie nie potrafi rozmawiać z robotnikami?” – zastanawiał się Kubiak<sup>180</sup>.

<sup>170</sup> AIPN, 0365/16, t. 1, Informacja Departamentu III MSW dot. przebiegu I Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Prawdziwej pt. „Zakazane piosenki” – Gdańsk 1981 rok, Warszawa, 28 VIII 1981 r., k. 97–101.

<sup>171</sup> M. Sosnowski, *Co w „Płomieniach” skwierczy*, „Antena” 1981, nr 14.

<sup>172</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/137, Stenogram II posiedzenia KC PZPR z 11 VIII 1981 r., k. 80.

<sup>173</sup> *Informacja o rozmowie przeprowadzonej 27.08.1981 przez towarzysza Harry Tisch’a z towarzyszami Albinem Siwakiem, członkiem Biura Politycznego PZPR i zastępcą przewodniczącego Branżowego Związku Zawodowego Budowlanych oraz Henrykiem, przewodniczącym Branżowego Związku Budowlanych PRL* [w:] *PRL w oczach...*, s. 95.

<sup>174</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyka, Katowice, lipiec 1981, k. 19.

<sup>175</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii UAM, Poznań 2015, s. 155.

<sup>176</sup> R. Zarzycki, *Niepokorny*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>177</sup> *Siwak z marmuru? Rozmowa z Albinem Siwakiem, brygadzystą KBM-Wschód* Warszawa, „Życie Warszawy”, 27–28 VI 1981.

<sup>178</sup> *Kontrowersyjny program telewizyjny o Albinie Siwaku*, „Gazeta Zachodnia”, 2 VI 1981.

<sup>179</sup> *List otwarty w sprawie A. Siwaka*, „Głos Wielkopolski”, 2 VI 1981; *Nie pozwolimy aby nasz kolega pozostał sam w swojej walce. Poparcie dla Albina Siwaka*, „Gazeta Zachodnia”, 1 VI 1981; *List otwarty w sprawie Albina Siwaka*, „Życie Warszawy”, 9 VI 1981.

<sup>180</sup> „Jeśli racje rozumu zastąpimy podejrzliwością – to demokracja nie będzie funkcjonować...”. Prof. dr Hieronim

Peerelowski „robotnik” stanowił kolejny punkt odniesienia w dogmatycznej wizji świata. Mityczna klasa robotnicza stanowiła nieodłączny element komunistycznego systemu władzy i bez dowartościowania tego komponentu PZPR jakoby traciła leninowski charakter. Dlatego robotników postrzegano jako awangardę i klasę produkującą<sup>181</sup>. W teorii diagnoza problemu wyglądała prosto – aby „odnowić” PZPR, należało w pierwszej kolejności przywrócić jej robotnicze oblicze<sup>182</sup>. Rozwiązanie problemów gospodarczych było związane z zajęciem się „interesami klasowymi”, bo technokratyczne rządy Gierka doprowadziły do ich dyskryminacji<sup>183</sup>. Dlatego jednym z głównych wyznaczników ustroju było zwiększenie reprezentantów klasy robotniczej we władzach partii<sup>184</sup>. Kwestię tę często artykułował Siwak: „Dzisiaj przejrzałem Biuletyn Krakowski [PZPR], z którego wynika, że 71 proc. wybranych to pracownicy umysłowi, a 25 proc. to robotnicy. Takim wyborom trzeba przeciwdziałać, jeśli chcemy, by nasza partia miała klasowy charakter i robotniczy trzon, a nie tylko z nazwy była robotnicza”<sup>185</sup>. Gdyby w składzie KC zamiast trzydziestu było stu robotników „i gdyby ta setka uderzyła pięścią w stół i powiedziała – stop”, wtedy może nie byłoby Sierpnia – mówił<sup>186</sup>.

Uczestnicy Katowickiego Forum Partyjnego poświęcili robotnikom odrębną rezolucję (*W sprawie udziału robotników we władzach partyjnych*). Ich zdaniem kierownictwo pod wodzą Gierka i Kani nie dostrzegało odpyły „klasy robotniczej”, a zbagatelizowanie tego zjawiska świadczyło o braku marksistowskiej podbudowy. Winni byli też liberałowie, którzy siali wśród robotników niewiarę we własne siły oraz stwarzali atmosferę „falszywego kultu fachowości i wykształcenia”<sup>187</sup>. Odbudowa zaufania była więc możliwa tylko przez włączenie robotników do realnego rządzenia<sup>188</sup>. Uzdrawienie partii następowało powoli, ale było zauważalne: „W czasie przygotowań do mającego się wkrótce odbyć Krajowego Forum Robotniczego ujawnia się również zdecydowana tendencja do przejmowania steru władzy przez najbardziej klasowo świadomy i z partią związany robotniczy aktyw PZPR. Wszystko to z kolei podsycia gorący, żarliwy, ideowy klimat w robotniczej części partii” – cieszył się Józef Górecki<sup>189</sup>. Twardogłowi oczywiście niechętnie spoglądali na inicjatywę prywatną, bo prawdziwą rewolucję można było przeprowadzić tylko „siłą partii

---

Kubiak – członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR na spotkaniu w Śródmieściu, „Gazeta Krakowska”, 8 IX 1981.

<sup>181</sup> A. Panek, *Klasa robotnicza podstawową siłą socjalizmu*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 5; *Robotnicza czy inteligentka? Odpowiadają sekretarze KZ partii w tarnowskich „Azotach”*, „Gazeta Krakowska”, 29 IV 1981.

<sup>182</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Za jaką odnową jesteśmy? Oświadczenie Poznańskiego Forum Komunistów, Poznań, 1 VII 1981 r., k. 277.

<sup>183</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 118, 122.

<sup>184</sup> Członek KC Kazimierz Jarząbek mówił na XI plenum KC w czerwcu 1981 r.: „Osobiście nie zgadzam się z towarzyszami, że nam robotnikom szkodzi światło jupiterów telewizji. Ja w stalowni codziennie patrzę na silniejsze światło, światło, jakie daje płynna stal. Stoczniowcy przyzwyczajeni są do silnego światła elektro-spawalniczego, górnicy zaś łakną tego światła, bo nie mają go w nadmiarze w kopalni. Ale towarzysze, tego światła jupiterów mogą się bać ludzie fałszywi, bo rozprasza ono zakamarki ciemności, w których ukryty jest brud” (AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 96).

<sup>185</sup> *Ibidem*, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 162.

<sup>186</sup> *Jeśli przegra klasa robotnicza – przegra cały naród*, „Stolica” 1981, nr 28.

<sup>187</sup> AIPN Wr, 563/29, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego z 2 VII 1981 r. w sprawie udziału robotników we władzach partyjnych, „O Socjalizm”, nr 6, 7 VII 1981 r., k. 6–7.

<sup>188</sup> J. Górecki, *Bitwa o partię – w partii*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>189</sup> *Idem*, *Warunki jedności, przesłanki rozłamu. PZPR przed IX Zjazdem*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.



robotniczej, a nie drobnomieszczańskiej” – uzasadniała Julitta Głębocka z WSNS<sup>190</sup>. Dla zachowawczego nurtu punktem odniesienia był okres stalinowski, bo właśnie wtedy partią rządził mechanizm, który sztywno trzymał ją na ścieżce marksistowskiej. Stąd niektórzy działacze z tezką w oku wspominali czasy, kiedy partia musiała wydać zgodę na ślub cywilny swojego członka<sup>191</sup>.

Dziennikarzom „Rzeczywistości” bardzo zależało, by ich gazeta była uznawana za reprezentanta interesów robotniczych, stąd na jej łamach prym wiodły wyrażenia: „partia prawdziwie robotnicza”, „program wyrażający rzeczywiste interesy robotnicze”, „strategia konsekwentnie robotnicza”. W wielu przypadkach werbalne odwołania do robotników stanowiły jedyny argument i dowód słuszności tezy o zabarwieniu sekciarskim. Redakcja nie formułowała konkretnych wniosków ani projektów służących realnej ochronie interesów „klasy pracującej”<sup>192</sup>. W przeciwieństwie do działaczy nastawionych reformistycznie, dogmatycy nie dostrzegali, że robotnicy gremialnie odrzucili PZPR jako polityczną reprezentację<sup>193</sup>. Żyli w świecie iluzji, gdzie wzniosłe słowa ideologicznych demiurgów przekładały się na społeczną świadomość polityczną.

Przywołany już Siwak wielokrotnie zwracał uwagę na niedowartościowanie klasy robotniczej<sup>194</sup>. W maju 1981 r. informował, że po kraju krążą odezwy wzywające do stworzenia nowej partii złożonej z samych robotników: „Dużo jest dyskusji na ten temat w terenie i jeśli tak dalej pójdzie, to ta myśl może znaleźć zwolenników”<sup>195</sup>. O ile niebezpieczeństwo rozłamu w PZPR nie było wcale iluzoryczne, o tyle utworzenie stuprocentowo robotniczej partii było kompletną utopią, a idea odgórnego zwiększania liczby robotników miała wielu przeciwników. Niektórzy sekretarze komitetów uczelnianych byli zaniepokojeni możliwością wzrostu nastrojów antyinteligentkich w PZPR i poważnie obawiali się haseł nawołujących do stworzenia organizacji *stricte* robotniczej<sup>196</sup>. Dyskusyjnym pomysłem było również powiększenie Biura Politycznego do 25 osób i wprowadzenie tam 10 robotników<sup>197</sup>. Z drugiej strony lokalne ogniwa reagowały na postulaty „klasowego” wzmocnienia. Już na jesieni 1980 r. do niektórych instancji naprędce dokooptowano „przedstawicieli klasy robotniczej”, ale prowizoryczne działania miały charakter czysto formalny. Jeden z gdańskich robotników narzekał w maju 1981 r., że wprawdzie w listopadzie 1980 r. wszedł w skład KW, ale *de facto* nie włączono go do codziennej pracy komitetu<sup>198</sup>.

Aby zneutralizować naciski zdrowych sił, Kania z Jaruzelskim na wiosnę 1981 r. włączyli do Biura Politycznego Zygmunta Wrońskiego z „Ursusa” i górnika Gerarda Gabryśia. Nie zaspokoilo to jednak apetytów dogmatyków i na IX Zjeździe w skład Biura weszło aż

<sup>190</sup> *Głosy z Huty*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>191</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 83.

<sup>192</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 5–7.

<sup>193</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1185, List „uczestników przedwojennej lewicy społecznej” do Przewodniczącego Komisji Zjazdowej, I Sekretarza KC PZPR, Warszawa, grudzień 1980 r., k. 176.

<sup>194</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 818, Stenogram posiedzenia plenarnego KW PZPR z 18 X 1980 r., k. 154.

<sup>195</sup> *Przebieg dyskusji na X Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 1–3 V 1981.

<sup>196</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Informacja o przebiegu narady sekretarzy komitetów uczelnianych PZPR, Warszawa, maj 1981 r., k. 35.

<sup>197</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1185, Wniosek do Komisji Zjazdowej IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, b.d., k. 518.

<sup>198</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 140, Protokół z posiedzenia plenarnego KW PZPR w Gdańsku z 20 V 1981 r., k. 29.

czterech robotników: Zofia Grzyb, Jerzy Romanik, Jan Łabęcki i Albin Siwak. „Spełnili oni pożyteczną rolę. Przybliżali kierownictwu politycznemu problemy życia codziennego, zwłaszcza sygnalizując i wyczuwając na sytuację w zakładach pracy” – wspominał Jaruzelski<sup>199</sup>. W rzeczywistości jedynie Siwak próbował się usamodzielnic, pozostałym nie przeszkadzało, że są traktowani jak chodzące atrapy. Niemniej pryncypializm został zachowany. Robotników często dobierano z przypadku i traktowano z przymrużeniem oka, gdyż nie byli w stanie konkurować w grach wewnątrzpartyjnych z aparatem i nie tworzyli własnego zaplecza. Często nieświadomie wchodzili w układy lub przezornie nie wychylali się z inicjatywami. Być może zauważalna sztuczność w procesie „robotniczego” wzmocnienia PZPR powodowała, że Kreml podchodził do tego pomysłu raczej sceptycznie<sup>200</sup>. W takim razie w jaki sposób dogmatycy postrzegali rolę partyjnej inteligencji? Spoczywał na niej obowiązek włączenia się w dyskusję na temat przyszłości PZPR, bo bez udziału intelektualistów stojących „na pozycjach klasy robotniczej” i wykorzystujących marksistowskie kryteria badawcze skuteczna walka klasy robotniczej nie była możliwa – tłumaczył Jaroszewski<sup>201</sup>. Wedle Huberta Kozłowskiego wyzuta z polskiego charakteru część inteligencji dążyła do ukształtowania mentalności lumpowskiej. Stąd krytykował naukowców i twórców wywodzących się z bermanowszczyzny, którzy zrobili woltę od dogmatyzmu do rewizjonizmu<sup>202</sup>.

\* \* \*

W programie nurtu zachowawczego zagadnienia gospodarcze zajmowały mniej miejsca niż ideologiczne. Cytowano „klasyków”, promowano państwową własność środków produkcji, krytykowano uzależnienie od zachodnich kredytów<sup>203</sup> oraz próby restauracji kapitalizmu<sup>204</sup>. Członkowie „Warszawy 80” negatywnie oceniali rządowy projekt reformy oraz żółwie tempo przygotowań do restrukturyzacji<sup>205</sup>. Poza propagowaniem doktrynalnych frazesów twardogłowi nie byli w stanie zdobyć się na krytyczną interpretację chronicznych wad systemu, bo zdaniem prof. Józefa Kalety nie rozumieli ekonomii. Wydawało im się, że centralne planowanie polega na ustalaniu dużej liczby limitów, wskaźników, dyrektywnych nakazów i zakazów. Obawiali się decentralizacji, gdyż – ich zdaniem – doprowadziłyby do anarchii, a w konsekwencji upadku socjalizmu. Konserwa opowiadała się przeciwko jakiegokolwiek reformie, gdyż obawiała się utraty dotychczasowych wpływów i prestiżu. Najwięcej przeciwników zmian znajdowało się w aparacie centralnym i pośrednich ogniwach zarządzania. Jeśli daleko idąca zmiana gospodarki zostałaby kompleksowo wdrożona, liczne resorty, zjednoczenia i centrale handlu zagranicznego przestałyby być potrzebne. Dlatego dogmatyzm i zachowawczość w aparacie,

<sup>199</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 212.

<sup>200</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 9 kwietnia 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 325, 327.

<sup>201</sup> *Jedność w różnorodności. O ruchu intelektualnym w partii (i nie tylko) z profesorem Tadeuszem M. Jaroszewskim rozmawia Tomasz Figaszewski*, „Trybuna Robotnicza”, 20–22 III 1981.

<sup>202</sup> H. Kozłowski, *Dylematy polskiej inteligencji*, Warszawa 1981, s. 54–56.

<sup>203</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 225–226.

<sup>204</sup> *Ibidem*, sygn. XI-33, List uczestników Katowickiego Forum Partyjnego do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Katowice, 9 VII 1981 r., k. 273.

<sup>205</sup> „Warszawa '80”, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

objawiające się jako negacja modernizacji gospodarki, wynikały z troski o własną przyszłość i dotychczasowe przywileje<sup>206</sup>.

Dla dogmatyków najważniejszym szkodnikiem gospodarczym był spekulant<sup>207</sup>. W lipcu 1981 r. jeden z członków PZPR opowiadał: „Pokazywano we wczorajszej audycji w telewizji 80-letnią babcię z majdanem szabrowanych przedmiotów, która miała 80 »klinów« w kieszeni, a gdy poszli do chaty, miała ze 100 tys. [zł] w towarach. Takich jak spirytus, koniaki, papierosy, szynki. Pytam się, skąd ma taki ćmok tyle towaru, gdy ledwie dycha. Pytam, skąd ona to wzięła? Trzeba chyba przez 80 lat stać w kolejkach i zbierać towary, aby mieć taki magazyn za 200 tys. zł. Trzeba utworzyć obozy dla takich ludzi, powiedzcie im: ile miałeś – tyle lat będziesz pracował pod »zamknięciem«, dostaniesz tylko suchą kromkę chleba. Oducz się tego, a trzeba pamiętać, że takie pasożyty na naszej pracy żyją»<sup>208</sup>. „Spekulant” odgrywał rolę kozła ofiarnego, na którego barki można było zrzucić niepowodzenia gospodarcze. Jaruzelski twierdził, że otrzymywał mnóstwo listów z żądaniem srogich kar dla trudniących się nielegalnym handlem, dlatego utworzył Komisję do Walki ze Spekulacją, na której czele postawił wicepremiera Stanisława Macha. „Oczywiście zlikwidować problemu nie mogłem. Był to jedynie administracyjny półśrodek” – wspominał<sup>209</sup>. Lokalne instancje PZPR, wyczuwając antyprywatyzarskie nastroje aktywu, same zabierały się do zwalczania paskarstwa. Jako przykład może posłużyć Gdańsk, gdzie powołano Nadzwyczajną Wojewódzką Komisję do Walki ze Spekulacją wraz z 19 komisjami terenowymi<sup>210</sup>.

Przedsiębiorczość, inwencja i własna inicjatywa były piętnowane jako postawy niegodne członka partii. Komunisty nie mógł spekulować i oszukiwać, a każdy zdobywający więcej dóbr stawał się drobnym handlarzem, prywatyzarzem lub pasożytem żerującym na pracy innych. Drobną inicjatywą i właścicielami agencji butików byli postrzegani jako narośl na zdrowym ciele socjalistycznego organizmu<sup>211</sup>. Stąd skrzydło pryncypialne postulowało usunięcie z PZPR właścicieli przedsiębiorstw i ludzi korzystających z pracy najemnej<sup>212</sup>. Dla Kazimierza Konieczki z Huty „Katowice” problemem były także „niebieskie ptaszki” i chciał wprowadzenia przepisów przeciwko społecznym „trutniom”<sup>213</sup>.

Szukając recepty na kryzys, dogmatycy odwoływali się do pomysłów z okresu stalinowskiego. Wedle płk. Jerzego Mrówczyńskiego zwiększenie wydobywania węgla możliwe było przez wydłużenie czasu pracy górników lub zwiększenie ich zatrudnienia. Pierwsze rozwiązanie nie było realne, więc podsunął ideę przywrócenia specjalnych jednostek wojskowych pracujących w górnictwie i reaktywację tzw. wojskowego korpusu górniczego. „Żołnierze zorganizowani w brygady, po odpowiednim przeszkoleniu, pracowali na dole

<sup>206</sup> *Czy rząd działa opieszale? Profesor dr hab. Józef Kaleta – rektor Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu specjalnie dla „Tygodnika Płockiego”, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 42.*

<sup>207</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/249, Aktualne zadania w pracy partyjnej w sferze gospodarki – wystąpienie Tadeusza Grabskiego na naradzie I sekretarzy KW PZPR, 9 III 1981 r., k. 29.

<sup>208</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 163, Protokół I Plenarnego Posiedzenia KW PZPR w Poznaniu z 7 lipca 1981 r., k. 176.

<sup>209</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 223.

<sup>210</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 9958, Informacja o realizacji uchwały Plenum KW PZPR w Gdańsku z 3 sierpnia 1981 r. w zakresie problematyki będącej w zainteresowaniu Wydziałów KW, [1981], k. 24.

<sup>211</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 141, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 3 VIII 1981 r., k. 16.

<sup>212</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1185, Biuletyn Informacyjny Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Fragmenty uchwał i rezolucji nadesłanych do KC PZPR w drugim półroczu 1980 r., Warszawa, grudzień 1980 r., k. 59.

<sup>213</sup> AIPN, 1585/1320, Protokół z posiedzenia Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR z 25 IX 1981 r., k. 72v.

w kopalniach węgla, byli wynagradzani jak górnicy, z tym że odliczano pewne kwoty na ich utrzymanie. [...] Z rozmów z gen. Aleksandrem Kokoszynem – byłym dowódcą »Korpusu Węglowego« – wynikało, że żołnierze chętnie pracowali w kopalniach, widząc w tym możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu, dobrego zarobku, odbycia służby wojskowej i osiedlenia się w dużej aglomeracji miejskiej»<sup>214</sup>. Historia wspomnianego korpusu wyglądała jednak inaczej i na początku lat pięćdziesiątych trafiali do niego młodzi ludzie uważani za przeciwników ustroju, m.in. żołnierze podziemia niepodległościowego.

Nostalgia za okresem stalinowskim przybierała również inną postać. Zdrowe siły często nawiązywały do współzawodnictwa pracy, np. organizacja partyjna Wydziału Metalurgiczno-Kuzienniczego Huty „Warszawa” zaapelowała o przystąpienie do „Sztafety dla Wsi Polskiej”. Według jej założeń zamówienia dla zakładów pracujących na potrzeby rolnictwa należało wykonywać w pierwszej kolejności<sup>215</sup>. Jeden z „weteranów ruchu robotniczego” domagał się nawet zrównania płac kierownictwa PZPR z uposażeniem robotników, postulował oddanie nadmetrażu w mieszkaniach prominentów, proponował, aby każdy członek Biura Politycznego raz w tygodniu przejechał się tramwajem lub autobusem, a budynek KC przeznaczono na szpital jako „Pomnik Zjednoczenia Ruchu Robotniczego”<sup>216</sup>.

\* \* \*

PZPR, według dogmatyków, miała szczególną misję kształtowania nawyków kulturalnych Polaków. Dobre i cenne były wzorce pochodzące z obozu socjalistycznego, a bezużyteczne i szkodliwe ze świata kapitalistycznego. Nurt zachowawczy zwracał uwagę na brak instytucjonalnych zabezpieczeń dla narodowej kultury, które chroniłyby ją przed destrukcyjnym wpływem myśli burżuazyjnej. Jeszcze nie było za późno na wdrażanie marksistowskiego ducha do organizacji twórczych, opanowanych częściowo przez politycznych kameleonów, jak choćby „bractwa spod znaku tzw. Pen-Clubu”<sup>217</sup>. „Od końca lat pięćdziesiątych rozpoczęła się koniunktura na egzystencjalizm Sartre’a, ideologię szczególnie nieprzydatną w warunkach polskich, wręcz destruktywną dla naszej inteligencji. Później, po dziś dzień pojawiały się inne, koniunkturalne »zjawiska« – filozofia krytyczna, socjaldemokratyzm, neopozytywizm, pseudotechnokratyzm i pseudomenadżeryzm, te ostatnie znamienne dla lat siedemdziesiątych” – pisał Hubert Kozłowski w *Dylematach polskiej inteligencji*. Dlatego proponował podział na inteligentów rzeczywistych, pozornych i szkodników. Ostatnia kategoria oznaczała ludzi wykształconych, którzy nie wykorzystywali wiedzy dla dobra wspólnego – czytaj PZPR – i angażowali się w działalność antysocjalistyczną<sup>218</sup>.

Jedną z dziedzin wymagających ideologicznej naprawy była kinematografia<sup>219</sup>. Jak wynika z opracowania Wydziału Kultury Komitetu Warszawskiego, w latach siedem-

<sup>214</sup> AIPN, 1405/81, List płk. J. Mrówczyńskiego do GZP WP i redakcji „Żołnierza Wolności”, Warszawa, 8 II 1981 r., k. 386.

<sup>215</sup> *W kilku zdaniach*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 13 II 1981, nr 11.

<sup>216</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 953, Stenogram – protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 19 XII 1980 r., k. 102; A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 155–156.

<sup>217</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Przyczynek do działania ZP „Grunwald”, Warszawa, lipiec 1981 r., k. 30.

<sup>218</sup> H. Kozłowski, *Dylematy...*, s. 58–59.

<sup>219</sup> *Ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowisku filmowym*, „Rzeczywistość” 1981, nr 30.

dziesiątych nie powstały filmy sprawne warsztatowo i zarazem polemiczne wobec kina moralnego niepokoju. Nieliczne utwory twórców partyjnych, jak *Gdzie woda czysta i trawa zielona* Poręby czy *Wysokie loty* Ryszarda Filipskiego, spotkały się z negatywnymi recenzjami środowiska filmowego<sup>220</sup>. Brak „klasowej” świadomości twórców wynikał z „liberalizmu” władz, wpływającego na ideologiczne rozprzężenie. Zdrowe siły chciały zaostriżyć cenzurę i odłożyć na półkę niektóre filmy i przedstawienia teatralne. Dla przykładu, w grudniu 1980 r. Olszowski przyznał, że polecił wstrzymać wyświetlanie filmu *Wajdy Robotnicy '80*<sup>221</sup>.

Szef Stowarzyszenia Filmowców Polskich był często przywoływany jako twórca szczególnie szkodzący partii. Jego największym krytykiem był Poręba, który rywalizował z nim na niwie filmowej i politycznej. Prezes „Grunwaldu” czuł się lekceważony przez środowisko, wiele razy ubolewał, że lojalność wobec PZPR okupił szykanami i towarzyskim ostracyzmem. Działacze „Warszawy 80” promowali tezę, że łódzki Zespół Filmowy „Profil” (kierowany przez Porębę) nie bez powodu poddany został dyskredytacji mającej na celu jego ostateczną likwidację<sup>222</sup>. Krytykowali też umowę między SFP a Ministerstwem Kultury i Sztuki, doszukując się wszędzie spisków *Wajdy*. Mieli dość tendencji kapitulanicznych i negatywnie oceniali wartość ideową filmów *Dzieje jednego pocisku* Agnieszki Holland oraz *W biały dzień* Edwarda Żebrowskiego<sup>223</sup>.

Dogmatycy promowali sztukę zaangażowaną ideologicznie. W lutym 1981 r. Ryszard Filipski złożył w Naczelnej Redakcji Telewizyjnych Filmów Fabularnych pięć opracowanych przez siebie tekstów Gontarza zatytułowanych *Kto ty jesteś?* Były to utwory prezentowane wcześniej w teatrze „Eref”. Recenzenci nie pozostawili na scenariuszach suchej nitki, zarzucając autorom braki warsztatowe, grafomanię oraz nienawiść do Żydów. Szczególnie negatywnie ocenili projekt filmu *Piękne słowo „nie”*. Jeden z oceniających podsumował: „Jest to lekcja antysemityzmu fałszująca przeszłość, nie wnioskująca w przyczyny, prześlizgująca się ponad wszystkim, co mogłoby być autorom niewygodne, co podważyłoby ich tezę o winie Żydów za wszelkie polskie nieszczęścia”. Była to opowieść o starszym mężczyźnie pobierającym niewielką emeryturę, płacącym składkę zbawidowską, który partyjną przestał płacić w 1976 r. Po II wojnie światowej był przesłuchiwany przez funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa – bruneta, małego, tłustego, kędzierzawego – wiadomo kogo. Został zwolniony, zaangażował się w budowę Polski Ludowej, ale że był uczciwy, to podpadł lokalnej sitwie i został aresztowany. Przesłuchiwał go inny brunet: „Ty sam sobie winien. Ty nie chciałeś słuchać, co ja tobie mówiłem. No to ty dostaniesz w czapę i będzie z tobą koniec” – słowa nie pozostawiały

<sup>220</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowiskach twórczych – opracowanie Wydziału Kultury Komitetu Warszawskiego PZPR, Warszawa, 9 I 1981 r., k. 5v; por. „*Wyrosłem z tej ziemi i tej ziemi chcę wszystko oddać*” – mówi aktor i reżyser Ryszard Filipowski, „*Rzeczywistość*” 1981, nr 1.

<sup>221</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/II/36, Wystąpienie członka Biura Politycznego, Sekretarza KC Tow. Stefana Olszowskiego podczas Plenarnego Posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, 29 XII 1980 r., k. 23.

<sup>222</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Rady Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa 80” do Ministra Kultury i Sztuki Józefa Teichmy, Warszawa, 14 I 1981 r., k. 136–137; por. *List Andrzeja Wajdy. W sprawie Zespołów Filmowych*, „*Życie Warszawy*”, 13 V 1981; *Rezolucja partyjnego aktywów Huty „Warszawa”*, „*Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR*”, 10 IV 1981, nr 33.

<sup>223</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Rady Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa 80” do Stanisława Kani, Warszawa, 6 II 1981 r., k. 133–135; *Umacniać siłę i zwartość szeregów partyjnych*, „*Gazeta Zachodnia*”, 6 IV 1981.

wątpliwości co do pochodzenia „ubeka”. W 1968 r. przesłuchujący go funkcjonariusz okazał się znanym naukowcem, a jego „synkowie” prowodyrami studenckich protestów, w czasie których skandowano: „Zambrowski do Biura”. W 1976 r. odszedł z partii, bo jego dawni prześladowcy przemienili się w obrońców robotników. „Smutek i wstyd, gorycz straszna. Co będzie z Polską? Co będzie z nami? Czy znajdziemy w sobie siłę i mądrość, żeby odróżnić ziarno od plew, odciąć jemiółę, która obrosła nasze polskie drzewo?” – czytamy w końcowym fragmencie scenariusza<sup>224</sup>.

Postawa dogmatyczna wiązała się z obyczajowym purytanizmem. Nagość postrzegano jako coś wstydlivego, niegodnego zainteresowania i godzącego w komunistyczne *sacrum*. Reprezentanci betonu protestowali przeciwko wyzywającym plakatom, kontrowersyjnym rzeźbom, dwuznacznym i abstrakcyjnym obrazom. Krytykowali modernizm, awangardę oraz wszelkie inne prądy poza socrealizmem. Pogardzali dekadencją kulturową i „nihilizmem narodowym”<sup>225</sup>. Kazimierz Kretowicz (później związany z „Grunwaldem”) pozwał do sądu gdańską poetkę Annę Czekanowicz za rozpowszechnianie utworów pornograficznych, ale sąd oddalił jego oskarżenie. Warto dodać, że Kretowicz też przejawiał ambicje literackie, ale recenzenci byli dla niego bezlitośni<sup>226</sup>. Wiele razy zwracał też uwagę na degradację języka polskiego i jego wulgaryzację płynącą z Zachodu. Zajadłe krytykował Marię Janion, którą nazwał twórczynią ruchu „poezji otwartego rozporoka”<sup>227</sup>.

Dogmatycy nie rozumieli i chyba nie chcieli zrozumieć nowych prądów w kulturze. Ich obyczajowy rygoryzm wynikał w dużej mierze ze strachu przed nowoczesnością i postępowym cywilizacyjnym, z opóźnieniem docierającym do komunistycznej Polski. „Na siatce przy przystanku tramwajowym transparencik o imprezie. Duże litery głoszą: »Elektryczny orgazm«. Następna sprawa: plakat o wystawie szwajcarskiego grafika; wycięte z desek nogi kobiece połączone w tymże damskim miejscu zawiasem lub jak ktoś woli zawiasą. Co na to kontrola prasy, imprez i wydawnictw? Nie jestem zakutym purytaninem [...], ale ci, którzy w ten sposób dekorują nasze miasto, powinni zdrowo za to beknąć. [...] Odpukać, ale niektórzy zapatrzeni bałwochwalczo na Zachód, gotowi będą nam nie za długo postulować otwieranie pornoszopów, a tego to ja już bym gwałtownie protestował” – oburzał się działacz z Warszawy<sup>228</sup>. Beton wskazywał, że najpoważniejszym błędem ekipy Gierka był naśladowczy stosunek do wszelkich zagranicznych nowinek. „Nawet w stosunkach towarzyskich i w języku to miało miejsce. Bo jak wytłumaczyć, że przyjaciele zamiast zaprosić się na wódkę, proszą na »drinka«. Nie chcemy udawać Europy za wszelką cenę” – konkludował gen. Mieczysław Cygan<sup>229</sup>.

W jednym z numerów tygodnika „Rzeczywistość” ukazał się list, którego autor dzielił się z czytelnikami wizją idealnej partii. Manifest, podpisany przez „komunistę z »Ursusa«”, prawdopodobnie był wytworem wyobraźni dziennikarzy. „Komuniście” marzyła się partia akceptowana przez cały naród i uznawana przez niego za siłę przewodnią; partia, której

<sup>224</sup> J. Śpiewak, *Kto wy jesteście?*, „Antena” 1981, nr 19.

<sup>225</sup> AAN, PRON, sygn. WO-1, I Kongres PRON 7–9 maja 1983, k. 470.

<sup>226</sup> W. Zawistowski, *Terrorysta odnowy*, „Polityka” 1981, nr 7; por. *List Kazimierza Kretowicza*, „Polityka” 1981, nr 26.

<sup>227</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 2384/11115, Pismo Wiceprezesa Rady Naczelnej ZP „Grunwald” w Gdyni Kazimierza Kretowicza do Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, Gdańsk, 18 I 1983 r., k. 1–3.

<sup>228</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 825, Stenogram z V posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 5 XI 1981 r., k. 69.

<sup>229</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 71.

przywódcy to marksiści-leniniści, a członkowie – najlepsi ludzie narodu, moralni, ideowi, sprawiedliwi ludzie czystych rąk, gorących serc i otwartych umysłów; partia odcinająca się od ludzi skompromitowanych i zawistnych oraz rozróżniających działalność partyjną od związkowej<sup>230</sup>. List pozostał bez komentarza, ale myślenie utopijne było ważnym komponentem szeroko rozumianej postawy dogmatycznej.

## Stosunek do ZSRR

Polska może istnieć tylko jako ogniwo obozu socjalistycznego. I nie trzeba się odwoływać, że właśnie ludzie radzieccy przynieśli nam wolność i wybawienie. Uważam, że ktokolwiek świadomie czy nieświadomie rozprzestrzenia wrogość wobec ZSRR, jest człowiekiem ograniczonym, godnym surowego potępienia (Mieczysław Róg-Świostek)<sup>231</sup>.

Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim nie są oparte, tak jak argumentuje się, tylko o polską rację stanu. Już jeżeli tak rozumować, to raczej trzeba by to twierdzenie odwrócić i powiedzieć, że rzeczywistym stanem naszej racji są stosunki ze Związkiem Radzieckim (Ryszard Bryk)<sup>232</sup>.

Dla ideowego komunisty nie było nic ważniejszego niż lojalność wobec ojczyzny światowego proletariatu. Bezwzględne oddanie Moskwie przedkładał nad wierność własnemu państwu. Marksista bliższy był choćby komunista niemiecki niż Polak będący członkiem „Solidarności”<sup>233</sup>. Dla zdrowych sił kierownictwo KPZR było niekwestionowanym autorytetem i wyrocznią we wszystkich dziedzinach. Twardogłowi starali się odgrywać rolę rzeczników interesów wspólnoty socjalistycznej, analizując wszystko przez pryzmat stosunków ze Związkiem Radzieckim. Ignacy Krasicki pisał wprost, że interesy PRL i Zachodu były rozbieżne, a jedyną racją stanu był sojusz ze wschodnim protektorem<sup>234</sup>. Dla Andrzeja Żabińskiego ZSRR był pierwszym gwarantem pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie<sup>235</sup>. „Ja, jako komunista, ze względów politycznych i ideowych uważam sojusz z ZSRR za filar naszego bytu, naszej niepodległości” – mówił w styczniu 1981 r.<sup>236</sup> Działaczom „Grunwaldu” bliskie były tendencje pansłowiańskie<sup>237</sup>. Głównym wrogiem „prawdziwych komunistów”

<sup>230</sup> *Marzy mi się taka partia...*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>231</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 76.

<sup>232</sup> *Ibidem*, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 234.

<sup>233</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 143.

<sup>234</sup> I. Krasicki, *Czym jest, a czym nie jest polska racja stanu?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>235</sup> *Wola torowania drogi odnowy w życiu partii i kraju. Referat Egzekutywy KW PZPR w Katowicach przedstawiony przez członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR Andrzeja Żabińskiego (skróty)*, „Dziennik Zachodni”, 26–28 VI 1981.

<sup>236</sup> *Twarzą w twarz z robotnikami. Z Andrzejem Żabińskim, członkiem Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarzem KW PZPR w Katowicach rozmawiają Daniel Passent i Andrzej Krzysztof Wróblewski*, „Polityka” 1981, nr 5.

<sup>237</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Program działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, [1981], k. 22.

od lat pozostawały Stany Zjednoczone<sup>238</sup>. Daleko posuniętą służalczość, podporządkowanie i serwilizm wobec „wielkiego brata” można dostrzec w wielu dokumentach, publikacjach i wypowiedziach polityków PZPR. Bezwarunkowe posłuszeństwo Moskwie stanowiło jeden z ważniejszych segmentów politycznej tożsamości dogmatyków – odróżniało ich od innych działaczy, stanowiło ich atut i kartę przetargową w grach o władzę.

Relacje z Moskwą nie mogły się opierać na partnerskich stosunkach, bo Polacy byli w nich petentem ZSRR, a więc strategiczne cele Kremla automatycznie stawały się dążeniami PRL. Losy Polski rozstrzygają się na Wschodzie – pisał Krasicki<sup>239</sup>. Podobne stwierdzenia znajdziemy w „Rzeczywistości”. Niektórzy wysocy rangą działacze uważali nawet, że dogmatycy przekraczali dozwoloną granicę służalstwa: „Opinie takie zrażają czytelnika do idei sojuszu i przyjaźni z ZSRR, raniąc poczucie własnej godności i wartości”<sup>240</sup>. Zdrowe siły usprawiedliwiały i racjonalizowały posunięcia Moskwy, a PZPR miała się uczyć od „starszego brata” i grzecznie słuchać jego rad. Niekwestionowanym dyrygentem obozu socjalistycznego była Moskwa, a PRL przypadło miejsce w fałszującej orkiestrze. Każda, nawet kontrowersyjna decyzja KPZR była przyjmowana z wiernopoddańczym zrozumieniem. Wspomnianą tendencję dobrze obrazuje wypowiedź Olszowskiego, że Polacy narobili sporo kłopotów państwu socjalistycznym, gdyż powstanie „Solidarności” skomplikowało ich sytuację wewnętrzną – „i oczywiście musi nam być z tego powodu wstyd”<sup>241</sup>. Krasicki alarmował, że wielomiesięczna wyrozumiałość ZSRR nie ma nic wspólnego z tolerancją dla podminowywania Układu Warszawskiego<sup>242</sup>, a Poręba polsko-radziecką przyjaźń uważał za najważniejszy element internacjonalizmu<sup>243</sup>. „Jedźcie do Związku Radzieckiego, to zobaczycie, że teraz ludzie Polakom do oczu skaczą: »My pracujemy, a wy tylko strajkujecie!«. Ten naród gotów do wielu wyrzeczeń działa w interesie naszego bezpieczeństwa” – opowiadał Siwak<sup>244</sup>.

Już w lutym 1981 r. Kociołek mówił na posiedzeniu Komitetu Warszawskiego, że sojusze PRL z „bratnimi” narodami codziennie są atakowane<sup>245</sup>. Dogmatycy traktowali antyradzieckość jako groźną narośl socjalistycznej odnowy<sup>246</sup>; hasła antysocjalistyczne utożsamiali z antypolskimi – „głosić je mogą romantycy polityczni, niedouczeni – ich można uczyć, idioci polityczni – tych trzeba leczyć (z czym zapewne zgodzą się towarzysze ze służby zdrowia) i bandyci polityczni – wiadomo, jak się z takimi postępuje w społeczeństwie” – oceniano w Poznaniu<sup>247</sup>. Grabski wiele razy protestował przeciwko atakom na radzieckich żołnierzy i profanacji pomników „braterstwa”<sup>248</sup>, a Olszowski dementował nieprawdziwe plotki o rzekomym desancie wojsk radzieckich pod Prze-

<sup>238</sup> I. Krasicki, *Gra o Polskę, czy Polską?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>239</sup> *Idem*, *Jak ocalić Polskę?*, „Barwy” 1982, nr 6.

<sup>240</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 4.

<sup>241</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1230, Spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z pracownikami KC, 13 IX 1981 r., k. 68.

<sup>242</sup> I. Krasicki, *Na mapie jakiej Europy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>243</sup> *Plenum ZG TPPR apeluje: Twórzmy ogólnonarodowy front umacniania sojuszu z ZSRR*, „Trybuna Robotnicza”, 12 X 1981.

<sup>244</sup> „*I nas gryzie się w rękę, którą podajemy...*”. *Dwie godziny z Albinem Siwakiem*, „Gazeta Poznańska”, 30 IX 1981.

<sup>245</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 820, Stenogram posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR, 17 II 1981 r., k. 18.

<sup>246</sup> E. Guz, *Komu zależy na niezgodzie między Polakami i Rosjanami?*, „Dziennik Zachodni”, 10 VI 1981.

<sup>247</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 527.

<sup>248</sup> *Tow. Tadeusz Grabski w Poznaniu: Możliwość uzgodnienia stanowisk*, „Trybuna Robotnicza”, 8 VI 1981.



myśłem<sup>249</sup>. Partyjne grupy dogmatyczne masowo uchwałyły rezolucje, w których wyrażały protest przeciwko antyradzieckim incydentom<sup>250</sup>. Przy okazji potępiały „Solidarność” za negowanie „braterskiej współpracy z Krajem Rad”<sup>251</sup>. Przykładem zajścia, które wywołało wzburzenie dogmatyków, było umieszczenie flagi ze swastyką przed legnickim sztabem Północnej Grupy Wojsk w marcu 1981 r.<sup>252</sup> Takie zdarzenia zawsze wywoływały też gwałtowne protesty ambasady radzieckiej<sup>253</sup>.

Rzecznicy nurtu zachowawczego grali na emocjach Polaków, niezwykle wyczulonych na zagrożenie radziecką interwencją. W kwietniu 1981 r. Grabski długo perorował w Koninie o zaniepokojeniu Kremla oraz innych demoludów (Bułgarii, NRD) sytuacją w PRL<sup>254</sup>. W tym samym miesiącu Olszowski odniósł się do plotek o potencjalnej inwazji: „niektórzy nasłuchują grzechotu czołgów od strony wschodniej, tupotu nóg żołnierzy. Nie z tej strony trzeba nasłuchiwać, lecz od strony NATO! A zwłaszcza od awanturniczych kręgów amerykańskich”<sup>255</sup>. Model radziecki, niczym wzór z Sèvres, uznawany był za idealny i niepodważalny. Machejek krytykował Gierka właśnie za to, że nie czerpał ze sprawdzonych rozwiązań stosowanych w ZSRR<sup>256</sup>. Proradziecka propaganda była szczególnie rozwinięta w wojsku, o czym świadczy choćby to, że żołnierze wszystkich uczelni i jednostek obejrzeni telewizyjną relację z XXVI Zjazdu KPZR<sup>257</sup>. Sympatycy dogmatyzmu sami animowali różne uroczystości, np. z okazji rocznicy rewolucji październikowej delegaci KZMP oraz Klubu „Warszawa 80” złożyli kwiaty pod pomnikiem Feliksa Dzierżyńskiego<sup>258</sup>. Z tej samej okazji poznańscy członkowie „Rzeczywistości” przynieśli wieniec na cmentarz żołnierzy radzieckich<sup>259</sup>.

Wśród elementów konstytuujących dogmatyczny serwilizm względem Moskwy znajdowała się radziecka wersja Zbrodni Katyńskiej i sprzeciw wobec odkłamania mordu<sup>260</sup>. Jego wyrazicielem był m.in. Włodzimierz Mokrzyński, który winę za zbrodnię przypisywał III Rzeszy<sup>261</sup>. Wedle raportów służb wojskowych, w sierpniu 1981 r. wzrósł nielegalny kolportaż materiałów „o silnym wydźwięku antyradzieckim opartym na fałszowaniu

<sup>249</sup> *Bez względu na słusność niektórych uprzedzeń, istotą rzeczy – doskonalenie systemu funkcjonowania władzy i umacnianie państwa. Wystąpienie tow. Stefana Olszowskiego (skrót)*, „Trybuna Robotnicza”, 5–7 VI 1981.

<sup>250</sup> *Rezolucja Członków Dyskusyjnego Klubu Aktywu PZPR przy Krakowskim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 16; *Szacunek dla żołnierskiej krwi*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 40.

<sup>251</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 782, Referat Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR [czerwiec 1981 r.], k. 39; *Odezwa POP PZPR nr VI/4 Warszawa Ursynów*, „Rzeczywistość” 1981, nr 28; *List do przyjaciół radzieckich*, „Dziennik Zachodni”, 29 VI 1981.

<sup>252</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 26 III 1981 r., k. 318.

<sup>253</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 34.

<sup>254</sup> *Tadeusz Grabski w Koninie. Partyjna dyskusja przed IX Zjazdem*, „Gazeta Zachodnia”, 28 IV 1981.

<sup>255</sup> *Nie przyjechałem po oklaski. Zapis ze spotkania tow. Stefana Olszowskiego z górnikami kopalni „Mysłowice”*, „Trybuna Robotnicza”, 6 I 1981.

<sup>256</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 86.

<sup>257</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 24 II 1981 r., k. 97.

<sup>258</sup> *Komuniści Warszawy w holdzie Wielkiej Rewolucji*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>259</sup> *Poznański KWSP „Rzeczywistość” z okazji 64. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>260</sup> „Pamiętam materiały hitlerowskie publikowane na ten temat w okupowanej Warszawie i dlatego stwierdzam, że autorzy tej broszury [katyńskiej] poszli jeszcze dalej niż specje propagandy goebbelsowskiej” (*List M. Szczurka-Sztarskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 17).

<sup>261</sup> B. Kaliski, *NSZZ „Solidarność” a PZPR na przykładzie Huty Warszawa w latach 1980–1981* [w:] *Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek et al., Warszawa 2010, s. 571.

faktów historycznych z lat 1939–1945”. Chodziło o broszury dotyczące Katynia, paktu Ribbentrop–Mołotow i wyzwolenia Lwowa<sup>262</sup>. Dla partyjnych konserwatystów prawda nie miała żadnego znaczenia, liczyło się tylko bezwzględne podporządkowanie Kremłowi. O ile w latach osiemdziesiątych środki masowego przekazu starały się raczej przemilczeć Katyń, niż publicznie polemizować z prawdą o zbrodni, o tyle Główny Zarząd Polityczny WP niezmiennie stał na stanowisku, że masakry polskich oficerów dokonały na jesieni 1941 r. oddziały niemieckie<sup>263</sup>.

Niektórzy członkowie PZPR nie dali się otumanić ideologicznym fundamentalistom i publicznie zgłaszali postulat odkłamania „białych plam”. Jednym z wniosków zebrania partyjnego w Hucie Miedzi Głogów było wyjaśnienie zamordowania polskich oficerów i wystawienie im pomnika<sup>264</sup>. W czasie spotkań z oficerami LWP aktywnie pytał, czemu media w latach powojennych milczały o 17 września 1939 r., na czym polegał pakt Ribbentrop–Mołotow oraz kto był odpowiedzialny za masakrę katyńską. Nie udało mi się ustalić, w jaki sposób wojskowi reagowali na takie pytania, ale mogę domniemywać, że raczej unikali jednoznacznych odpowiedzi<sup>265</sup>.

Oficjalna wersja Zbrodni Katyńskiej była po cichu kwestionowana przez niektórych dziennikarzy skupionych wokół krakowskiej „Kuźnicy”, którzy zastanawiali się, dlaczego nie obchodzono rocznicy mordu, jeśli dokonali go Niemcy. Domniemywali, że oficjalna wersja nie jest prawdziwa i stąd bierze się sugestywne milczenie mediów<sup>266</sup>. Powrotu do sprawy katyńskiej domagał się też „nurt radykalny” na I Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Demokratycznej<sup>267</sup>. Kierownictwo PZPR zdawało sobie sprawę z obciążenia, jakim dla relacji z ZSRR była zbrodnia NKWD, ale – podobnie jak dogmatycy – nie chciało przełamywać tabu. Co ciekawe, służby wojskowe informowały Jaruzelskiego, że członek Biura Politycznego Jan Łabęcki powiedział we wrześniu 1981 r., że wkroczenie wojsk radzieckich do Polski w 1939 r. oraz sprawa Katynia dawno powinny być wyjaśnione społeczeństwu<sup>268</sup>. Faktem jest, że Jaruzelski nie planował żadnego przełomu w tej sprawie. Na początku listopada 1981 r. zdobył się jedynie na lakoniczną uwagę: „uważaliśmy, że nie ma Katynia, a teraz sprawa wychodzi”<sup>269</sup>. Kilka miesięcy później nakazał przygotować specjalną broszurę GZP w związku z nadchodzącą rocznicą Zbrodni<sup>270</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego nie przewartościowało serwilizmu nurtu zachowawczego wobec ZSRR, czego przykładem może być choćby partyjne opracowanie

<sup>262</sup> AIPN, 1405/127, Kronika działania sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w okresie poprzedzającym i po wprowadzeniu w PRL stanu wojennego, Warszawa, kwiecień 1982 r., k. 5–6.

<sup>263</sup> AIPN, 2386/21128, Zbrodnia Katyńska w świetle faktów i dokumentów – opracowanie Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP, Warszawa, luty 1980 r., k. 69–76v.

<sup>264</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW dot. postulatów uchwalonych w czasie Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Hucie Miedzi Głogów, Warszawa, 18 II 1981 r., k. 89.

<sup>265</sup> AIPN, 1405/24, Notatka dot. spotkań oficerów WP w ramach akcji „społeczno-polityczne i obronne problemy kraju”, przeprowadzonych na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Warszawa, 10 X 1981 r., k. 425–425v.

<sup>266</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 258, Warszawa, 30 IV 1981 r., k. 340–341.

<sup>267</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1 (I sekretariat), Informacja Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR o przebiegu I Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Demokratycznej, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 91.

<sup>268</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW dot. pogłosek rozpowszechnianych na Wybrzeżu oraz niektórych opinii tow. Łabęckiego, Warszawa, 25 IX 1981 r., k. 246.

<sup>269</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół nr 12 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 5 listopada 1981 r., k. 489.

<sup>270</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, Protokół nr 19 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 9 marca 1982 r., k. 13.

z Wrocławia. Dokument wskazywał na potrzebę eksponowania doniosłości rewolucji październikowej dla odzyskania niepodległości przez Polskę; stałego przypominania roli ZSRR w stabilizacji politycznej w Europie; propagowania inicjatyw pokojowych ZSRR; rozwijania argumentacji, że ZSRR był najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa Polski i jej granic; podejmowania polemiki „z tendencjami nacjonalistycznymi” i eksponowania pomocy gospodarczej Moskwy dla PRL<sup>271</sup>. Powyższe slogany w dużej mierze składały się na zwerbalizowaną postawę polityczną przeciętnego reprezentanta partyjnego dogmatyzmu.

## Syndrom obłężonej twierdzy

Środki masowego przekazu mówią jedno, a nasze województwo jest po prostu zalane ulotkami, które mówią co innego, panuje psychoza strachu, co będzie jutro, kto ma w końcu rację, zadają sobie ludzie pytanie (Gerard Gabryś)<sup>272</sup>.

W społeczeństwie narasta poczucie zagrożenia, ciąży widmo wojny domowej, inflacji i bezrobocia, i terroryzmu politycznego, ciąży widmo głodu, braku leków, opału i energii (Albin Siwak)<sup>273</sup>.

Boli mnie również atmosfera moralnego terroru, jaki stosują niektórzy w toczącej się dyskusji. Niby głoszą hasła demokratyzacji życia, swobody prezentowania swoich poglądów, a w rzeczywistości napadają na każdego, kto ma inne, odmienne zdanie. Szermuje się epitetami: betoniarz, twardogłowy itp. (Józef Majchrzak)<sup>274</sup>.

Polityka grup dogmatycznych charakteryzowała się brakiem zaufania do statutowych instancji PZPR. Wśród „twardych” dominował pogląd, że Kania z Jaruzelskim nie byli w stanie uporządkować sytuacji wewnętrznej. Oprócz tego dogmatycy czuli się represjonowani za wierność ideom komunistycznym. Taka teza może dzisiaj brzmieć nieco dziwnie, ale wówczas znajdowała wielu zwolenników: władze szykanowały „prawdziwych” komunistów, dążyły do dezideologizacji PZPR, a zdrowe siły zostały pozbawione wsparcia. Brak pomocy „góry” powodował, że musiały się samorzutnie zorganizować i przez jakiś czas pozostawały w ukryciu. Brak wiary w kierownictwo partii skutkowało tym, że dogmatycy rzadko publicznie ujawniali nazwiska uczestników forów i klubów.

<sup>271</sup> AIPN Wr, 054/913, Podstawowe założenia i zadania w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej na terenie organizacji partyjnych dzielnicy Wrocław-Fabryczna. Opracowanie Pionu Propagandy Komitetu Dzielnicowego PZPR Wrocław-Fabryczna, luty 1983 r., k. 135.

<sup>272</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 207.

<sup>273</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 941.

<sup>274</sup> AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 33, List Józefa Majchrzaka do plenum KW PZPR w Bydgoszczy, 14 IV 1981 r., k. 98.

Działali niejawnie, nawet tajnie, łamiąc w praktyce zasady centralizmu. Obawiali się wprawdzie zarzutów o działalność frakcyjną, ale mieli przygotowane wytłumaczenie. Aktywista łódzkiego klubu „Rzeczywistości”, wieloletni członek PZPR (ur. 1925)<sup>275</sup>, Marian Tupiak wyjaśniał, że jego organizacja nie jest frakcją, lecz jedynie grupą w partii<sup>276</sup>.

„Prawdziwi” komuniści tłumaczyli przewrotnie, że funkcjonowanie „poziomek” gwałci hierarchiczną strukturę partii, a oni, działając w nieformalnych grupach, dążą jedynie do odzyskania przez nią jednolitego charakteru. O ile członkowie Klubu „Warszawa 80” działali jawnie, o tyle aktywiści KFP przez dłuższy czas pozostawali anonimowi. Stanowili skrajną emanację neostalinowskiej ortodoksji i chyba dlatego najdłużej pozostali w cieniu. Konspiracyjną formę wybrali dogmatycy z Łodzi. „Grupy Działania Komunistów” stanowiły nieformalną strukturę w PZPR, a ich skład był poufny „celem uchronienia ich [...] przed ewentualnymi przykrościami ze strony przeciwników partii”<sup>277</sup>. Sympatyzujący ze zdrowymi siłami Mirosław Dackiewicz tłumaczył we wrześniu 1981 r. działaczom SED, że PZPR jako partia marksistowsko-leninowska „sama się rozszarpała”. Co prawda nadal należą do niej setki tysięcy komunistów gotowych walczyć o socjalizm, ale muszą oni zostać odpowiednio uformowani i poprowadzeni. Proces ten jest w toku, ale dokonuje się przede wszystkim poza aparatem<sup>278</sup>.

Dogmatycy konstruowali obraz Polski, według którego w kraju stale panuje psychoza strachu<sup>279</sup>, klimat bezkarności i bezprawia<sup>280</sup>. „Wzmaga się [...] terror psychiczny i fizyczny, a niekiedy nawet bojówkarski” – ubolewał Grabski na IX Plenum<sup>281</sup>. Ludzie obawiają się wychodzić na ulicę i przyznawać do członkostwa w partii: „Ludzie boją się. Boją się, że zostaną »wyklęci«, boją się napiętnowania, boją się nawet pobicia” – pisała „Rzeczywistość”. Skrajna retoryka nurtu pryncypialnego przypisywała „Solidarności” terroryzm<sup>282</sup>. Rok 1981 był rzeczywiście wyjątkowy pod względem zamachów. Bomby wybuchały na Zachodzie, na Bliskim Wschodzie, a w maju Ali Agca próbował zastrzelić Jana Pawła II. Media systematycznie informowały o niepokojach w krajach kapitalistycznych, stąd powiązanie „Solidarności” z terroryzmem miało dezawuować pokojową naturę ruchu. Dogmatycy wytyczyli jasny cel: przekonanie Polaków, że każdy dzień z „Solidarnością” przybliży krwawą konfrontację. Wypowiedzi twardogłowych świadczą, że celowo wiązali działalność związku z terroryzmem. Były szef GZP WP gen. Włodzimierz Sawczuk mówił o terrorze politycznym, od którego było blisko do terroru fizycznego<sup>283</sup>, a Olszowski przestrzegał przed terrorem psychicznym<sup>284</sup>. Niezależnemu związkowi zawodowemu zarzucano „terror polityczny i fizyczny, tyle że jeszcze nie krwawy”<sup>285</sup>, ale już

<sup>275</sup> AIPN Ld, 533/50274, Akta paszportowe Mariana Tupiaka.

<sup>276</sup> *Klub pisma „Rzeczywistość” rozpoczął działalność*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981.

<sup>277</sup> *Ibidem*.

<sup>278</sup> *Pozyskiwanie przez SED informatorów w kierowniczych kręgach PZPR: „Notatka z rozmowy z Mirosławem Dackiewiczem, osobistym asystentem tow. Kani, w dn. 20 IX 1981 we Frankfurcie nad Odrą”* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 216.

<sup>279</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 207.

<sup>280</sup> *O spokojne i bezpieczne warunki życia (Rozmowa z Prokuratorem Wojewódzkim Marianem Siemaszko)*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 40.

<sup>281</sup> *IX Plenum KC PZPR 29–30 marca 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 75.

<sup>282</sup> *Terrorowi – Nie!*, „Rzeczywistość” 1981, nr 15.

<sup>283</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 42.

<sup>284</sup> *Ibidem*, sygn. XI/262, Wystąpienie Stefana Olszowskiego na naradzie I sekretarzy KW PZPR, 16 IX 1981 r., k. 30.

<sup>285</sup> *Oświadczenie egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 10.09.1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 18.

zauważalny w całym kraju<sup>286</sup>. Popularyzowano tezy o terrorze moralnym<sup>287</sup>, o działalność ekstremistyczną oskarżając m.in. Jana Rulewskiego<sup>288</sup>. Kociołek alarmował przed „swoistą powstańczą psychozą”<sup>289</sup>. W okresie napięcia związanego z kryzysem bydgoskim służby wojskowe informowały, że gorzowska „Solidarność” planowała zająć zakłady zbrojeniowe<sup>290</sup>. „Narastała fala terroru psychicznego wobec funkcjonariuszy państwowych, miały miejsce liczne przypadki okupowania urzędów, lokali publicznych, instytucji, zapowiedzi samosądów” – wspominał po latach gen. Michał Janiszewski<sup>291</sup>.

W sierpniu 1981 r. jeden z członków Komitetu Warszawskiego z desperacją stwierdził, że wśród działaczy narasta strach o bezpieczeństwo. Obawiają się czynnych napaści, a w jego zakładzie przeważa pogląd, że PZPR schodzi do podziemia<sup>292</sup>. „Są głosy, czy wcześniej, czy później będziecie wisieć i nie będzie tej czerwonej zarazy, która doprowadziła do takiego kryzysu” – skarżył się inny aktywista<sup>293</sup>. Zdaniem Siwaka ludzie bali się wychodzić wieczorem, bo w miastach rządziły różne męty<sup>294</sup>. Na wsi sytuacja wcale nie wyglądała lepiej: „przychodzili w nocy, zabijali krowy, tuczniki, a właściciele bali się nawet meldować milicji. Nie było już żadnej władzy. Przemoc zaczęła panować nad prawem” – tłumaczył członkom Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej Mieczysław Róg-Świostek<sup>295</sup>. Ulice należały do „Solidarności”, której członkowie, zamiast pracować, malowali antyrządowe hasła<sup>296</sup>. Panuje terror, grupy młodocianych nie pozwalają zrywać ulotek – mówił członek KC<sup>297</sup>. „Była połowa marca, po wypadkach bydgoskich. Montowaliśmy w witrynach wystawę malarstwa współczesnego, kiedy kilku młodych ludzi nakleiło nam na szybach plakaty z rozbitą głębą Rulewskiego. Wysłałam na ulicę i spokojnie, bez uszkodzenia go, plakat zdjęłam. Grupa wyrostków i starych bab rzuciła się na mnie z krzykiem, wygrażając pięściami i wyzywając mnie ordynarnie, ale najwięcej strachu budziły we mnie ich nienawistne spojrzenia” – wspominała po latach Maria Berny<sup>298</sup>.

W biały dzień kolportowano ulotki z hasłami: „Precz z PZPR”, „Zlikwidujemy sekretarzy, a ziemia nas chlebem obdarzy” lub przedstawiające władze partyjne na szubienicy<sup>299</sup>. W Nowem nad Wisłą na drzewie przed Urzędem Miejsko-Gminnym zawieszono sznur z pętlą, na której umieszczono kartkę z treścią: „Wyrok na Kapustę” – czyli tamtejszego

<sup>286</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 11.

<sup>287</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 450.

<sup>288</sup> *List J.M.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>289</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 173.

<sup>290</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 29.03.1981 r., k. 337.

<sup>291</sup> *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993, s. 90.

<sup>292</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram drugiej części III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 7 sierpnia 1981 r., k. 211.

<sup>293</sup> *Ibidem*, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 35.

<sup>294</sup> *Miejsce na demokrację, jedność i dyscyplinę. Rozmowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Albinem Siwakiem*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VIII 1981.

<sup>295</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 73.

<sup>296</sup> *Nie tędy droga*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 49.

<sup>297</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-141, Stenogram VI plenarnego posiedzenia KC PZPR 27–28 XI 1981 r., k. 126.

<sup>298</sup> *Stan wojenny. Wspomnienia, komentarze*, oprac. zbiorowe, Wrocław 2008, s. 59.

<sup>299</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 20.02.1981 r., k. 70; AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 360, Warszawa, 10 VIII 1981 r., k. 607.

I sekretarza<sup>300</sup>. W Trójmieście krążyła ulotka: „Mikołaj Siergiejewicz Tiomko – alias Mieczysław Moczar”. Nieznani autorzy informowali w niej, że ojciec Moczara był carskim żandarmem z Łodzi, oraz podawali w wątpliwość oficjalny życiorys szefa NIK<sup>301</sup>. W czasie kryzysu bydgoskiego krążyły ulotki „MO + SB = Gestapo”, „MO i SB to zbrodniarze i esesmani”<sup>302</sup> oraz „90 szubienic na 90 spokojnych dni”<sup>303</sup>.

Publiczny przekaz zdrowych sił był zatem pesymistyczny: ludzie codziennie narażeni byli na bandyckie ataki, drżeli o własną przyszłość, Milicja Obywatelska była nieskuteczna i nie zdawała egzaminu jako organ porządkowy. Zresztą sama była zastraszana przez „Solidarność”. Jeden z zomowców wspominał: „nasze żony były napastowane, dzieci w szkołach prześladowane, wytykane palcami [...]. Przeżywaliśmy to bardzo boleśnie. Na drzwiach pojawiały się różne napisy, smarowano ściany, zanieczyszczano klatki”<sup>304</sup>. Problem bezpieczeństwa trzeba rozwiązać samemu – twierdzili dogmatycy. Jeden z kombatanów zaproponował powołanie specjalnych ochotniczych oddziałów na wzór ORMO, składających się z byłych wojskowych. Należało je wyposażać w broń palną i nadać nadzwyczajne uprawnienia. Dla złapanych chuliganów postulował obozy pracy w kopalniach lub inne sankcje: „kary cielesne, pamiątkowe, to znaczy obcinać uszy bądź łapy – w zależności od rodzaju przestępstwa”. Wobec sprawców najbardziej brutalnych przestępstw domagał się kary śmierci<sup>305</sup>.

Grupy dogmatyczne uparcie forsowały tezę, że „Solidarność” nie jest ruchem pokojowym, lecz dąży do siłowego starcia, gromadzi broń i działa na polecenie natowskich służb wywiadowczych. O dziwo, identyczne komentarze pojawiały się na Kremlu. Kania przytoczył reakcję Breżniewa, kiedy ten dowiedział się o pożarze w warszawskim przedstawicielstwie „Aeroflotu”. Nie siląc się na głębszą analizę, od razu stwierdził, że w Polsce naciera kontrrewolucja. Później okazało się, że ogień zaprószyli radzieccy pracownicy, ale tok myślenia kremlofskich decydentów był utarty<sup>306</sup>. Każde wydarzenie postrzegano tam przez pryzmat kontrrewolucji<sup>307</sup>. Według Agencji TASS, „Solidarność” szykowała się do zbrojnej konfrontacji, a ludzie niewygodni dla opozycji znikali w niewyjaśnionych okolicznościach<sup>308</sup>. W jednej z depesz radzieccy korespondenci podali, że NSZZ wyrzucił dyrekcję kieleckich zakładów „Iskra” oraz rozbroił straż przemysłową. Takie wydarzenie nie miało miejsca i nawet polskie MSW musiało przyznać, że informacja „polegała chyba na nieporozumieniu”<sup>309</sup>. Innym przykładem na manipulacje była postawa czechosłowackiego korespondenta, który przyznał, że otrzymał z Pragi spreparowane doniesienie, jakoby członkowie „Solidarności” wymordowali 800 polskich komunistów. Pracownicy Komitetu ds. Radia i Telewizji dowiedzieli się o fałszerstwie i podobno wyłączyli urzą-

<sup>300</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW nr 227, Warszawa, 28 III 1981 r., k. 344.

<sup>301</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 6 III 1981 r., k. 221. Por. AIPN, 1405/21, Mikołaj Siergiejewicz Diomko alias Mieczysław Moczar, k. 230–233.

<sup>302</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 24 III 1981 r., k. 294.

<sup>303</sup> *Ibidem*, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 25 III 1981 r., k. 306.

<sup>304</sup> J. Dziadul, *Rozstrzelana kopalnia*, Warszawa 1991, s. 159.

<sup>305</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Odpis listu Tadeusza Bernasiaka do KC PZPR, Szczecin, 25 VI 1981 r., k. 31–32.

<sup>306</sup> AIPN, 0331/48, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie pożaru zaistniałego w biurze Przedstawicielstwa Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflot” w dniu 30 października 1980 r., Warszawa, 28 II 1981 r., k. 295–296.

<sup>307</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 74.

<sup>308</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1237, Polska Agencja Prasowa, 8 XII 1980 r., k. 40.

<sup>309</sup> AIPN, 0449/51, t. 1, Szyfrogram Nr 3150, 10 X 1980 r., k. 59.

dzenia teleksowe, aby uniemożliwić mu rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Być może dlatego od lutego 1981 r. niektórzy korespondenci z krajów socjalistycznych przestali korzystać z infrastruktury Radiokomitetu<sup>310</sup>.

„Bratnie” partie (oraz zapewne służby) wykorzystywały niektórych polskich dziennikarzy do akcji dezinformacyjnych i propagandowych. W „Życiu Warszawy” ukazał się 10 grudnia 1981 r. artykuł Andrzeja Osieckiego, korespondenta z Berlina, który przedstawił rzekome ekonomiczne wsparcie NRD dla PRL. Pisał, że Niemcy konsekwentnie wywiązują się ze zobowiązań, ich stanowisko jest przychylne, a bezmyślne decyzje władz w Warszawie wpływają na ograniczenie dwustronnych kontaktów handlowych. „Dziś nie pozostaje nic innego, jak starać się naprawić popełnione błędy i zacząć traktować bliskiego i sumiennego partnera z taką uwagą, na jaką zasługuje” – kończył swój panegiryk Osiecki<sup>311</sup>. Dwa dni później jego wynurzenia opublikował enerdowski dziennik „Berliner Zeitung”, zamieszczając obok nieprawdziwą informację o powstaniu w Polsce Komitetu ds. Uwolnienia Kontrrewolucjonistów. Artykuł Osieckiego został bardzo krytycznie oceniony przez szefa Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego, który oskarżył autora o brak wycucia politycznego. „Strona NRD-owska nie zasługuje bowiem na tak pochlebną ocenę na tym odcinku. Nasza Ambasada w Berlinie, jak i BRH dysponuje wieloma bezsprzecznymi dowodami świadczącymi o tym, że NRD nie jest lojalnym partnerem PRL [...]. NRD wykorzystuje każdą sytuację, aby obciążyć Polskę winą za trudną sytuację w bilateralnej wymianie handlowej (fakt ten potwierdzają pracownicy Ambasady ZSRR w Berlinie). Dlatego też artykuł red. Osieckiego spotkał się z takim uznaniem, gdyż wspierał propagandę NRD w tym zakresie”<sup>312</sup>.

W marcu 1981 r. radzieckie media oznajmiły, że uzbrojona grupa uniemożliwiła doprowadzenie Adama Michnika na przesłuchanie do prokuratury. Artykuł ukazał się w gazecie „Krasnaja Zwiezda”, a jego tezy były później bezrefleksyjnie powtarzane przez sowieckich oficerów<sup>313</sup>. Na podstawie podobnie zmanipulowanych wiadomości wywierano presję na obywateli PRL przebywających na szkoleniach i kursach wojskowych. Radziecki płk Karlikow z Wojskowej Akademii Obrony Przeciwlotniczej w rozmowie z oficerem WP przekonywał, że w Polsce działały bandy wyposażane w broń palną, a płk Kuźmienko pytał o uzbrojone grupy dywersyjne afiliowane przy „Solidarności”<sup>314</sup>. Z kolei szef KGB z Bazy Radzieckiej w Świnoujściu, kmdr Chomienko, pytał się, czy prawdą jest plotka, że robotnicy z „Ursusa” odmówili spotkania z Kanią. Gdzieś usłyszał opinię, że w ten sposób zaprotestowali wobec przemówienia I sekretarza KC wygłoszonego w Moskwie<sup>315</sup>.

Z drugiej strony nie wszystkie przykłady wrogości Polaków wobec „bratnich” krajów były zupełnie wymaginowane. Niektóre incydenty rzeczywiście miały miejsce, ale były później celowo wyolbrzymiane jako argumenty konstruujące nieprawdziwy obraz wyda-

<sup>310</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 22 II 1981 r., k. 174.

<sup>311</sup> A. Osiecki, *Rozmowy handlowe Polska-NRD*, „Życie Warszawy”, 10 XII 1981.

<sup>312</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 1/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. artykułu red. A. Osieckiego w „Życiu Warszawy”, 5 II 1981 r., k. 213–217.

<sup>313</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 210, Warszawa, 11 III 1981 r., k. 446.

<sup>314</sup> AIPN, 1405/19, Informacja dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 29 III 1981 r., k. 391–392.

<sup>315</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 217, Warszawa, 18 III 1981 r., k. 654.

rzeń. Moskwa notorycznie zgłaszała zastrzeżenia w sprawie ulotek, broszur i napisów na murach otaczających koszary Armii Radzieckiej<sup>316</sup>, a także napaści na wojskowe budynki, które były obrzucane kamieniami<sup>317</sup> i petardami<sup>318</sup>. W marcu 1981 r. trzech młodocianych będących pod wpływem alkoholu pobiło w Legnicy dwóch oficerów Armii Radzieckiej<sup>319</sup>. Na początku kwietnia kilka osób napadło na radzieckiego chorążego we Wrocławiu. Napastnicy wykręcili mu ręce i poddali rewizji w poszukiwaniu broni, mówiąc przy tym: „niedługo was wykończymy”<sup>320</sup>. W tym samym miesiącu ubrany w mundur radziecki Henryk Kantarowicz zatrzymał na kilka minut transport kolejowy żołnierzy NRD na stacji PKP Bucze<sup>321</sup>. Pod koniec czerwca 1981 r. enerdowski major Peter Barthemeb został we Wrocławiu pobity do utraty przytomności. Napastnicy zrabowali mu złotą obrączkę, zegarek oraz gotówkę<sup>322</sup>. Zajście nie miało jednak charakteru politycznego, lecz typowo chuligański. Od stycznia do czerwca 1981 r. zanotowano 58 przypadków akcji antyradzieckich, takich jak kolportaż ulotek, malowanie napisów czy napady na żołnierzy<sup>323</sup>. Osobną kartotekę incydentów prowadziło Biuro Pełnomocnika Rządu PRL ds. Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce<sup>324</sup>.

Kierownictwo KPZR dawało do zrozumienia, że polska granica morska jest otwarta i tą drogą z Zachodu przetrucano broń dla „Solidarności” – wspominał Jaruzelski. Dlatego Kreml sugerował, aby Polacy w czasie tajnej operacji znaleźli kilka magazynów broni należących do opozycji, co byłoby świetnym pretekstem do wprowadzenia stanu wojennego<sup>325</sup>. Breżniew tłumaczył Kani: „»Solidarność« nie ogranicza się do haseł i odezów. Czynnie prowadzi przygotowania do przejścia władzy, również w sferze wojskowej. Z przecieków z Zachodu wynika, że przy »Solidarności« powstają »bojówki«, których zadanie polega na terroryzowaniu komunistów, patriotów. To zwyczaj faszystów, którzy tworzyli oddziały szturmowe”<sup>326</sup>. Zgodnie z takim zafałszowanym spojrzeniem w listopadzie 1981 r. „Litieraturnaja Gazieta” nazwała Jana Rulewskiego neofaszystą, znowu imputując „Solidarności” działalność terrorystyczną<sup>327</sup>.

<sup>316</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 396, Warszawa, 15 IX 1981 r., k. 133.

<sup>317</sup> AIPN, 0365/3, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 2 czerwca 1981 r., Warszawa, 3 VI 1981 r., k. 10.

<sup>318</sup> AIPN, 0365/2, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniach 31.12.1980 – 1.01.1981, Warszawa, 2 I 1981 r., k. 3.

<sup>319</sup> AIPN, 1405/19, Notatka SWSW, Warszawa, 24 III 1981 r., k. 193.

<sup>320</sup> AIPN, 1405/21, Notatka SWSW dot. napadu na chorążego Armii Radzieckiej, Warszawa, 3 IV 1981 r., k. 79.

<sup>321</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 234, Warszawa, 4 IV 1981 r., k. 86.

<sup>322</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 124 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 25 czerwca 1981 r., Warszawa, 26 VI 1981 r., k. 568.

<sup>323</sup> AIPN, 1405/22, Notatka SWSW dot. faktów i wydarzeń o charakterze antyradzieckim, Warszawa, 6 VI 1981 r., k. 226.

<sup>324</sup> AIPN, 01210/248, Lista zdarzeń i incydentów skierowanych przeciwko jednostkom radzieckim czasowo stacjonującym w Polsce, [sierpień 1980 – maj 1981], k. 119–123.

<sup>325</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 53, 95.

<sup>326</sup> *Zapis wypowiedzi Leonida Breżniewa w rozmowie ze Stanisławem Kanią przekazany Jánosowi Kádárowi, 11 wrzesień 1981 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982), wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 218; por. Zatrzymać konfrontację..., s. 222.*

<sup>327</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Australian Ministry of Foreign Affairs Inward Cablegram from Moscow to Canberra, Warsaw, Berlin. USSR–Poland, 11 XI 1981.



Podobne insynuacje zdarzały się w NRD<sup>328</sup>. W raporcie Stasi z października 1981 r. – opartym na informacjach przekazanych z MSW PRL – zapisano, że „Solidarność” mogła już zdobyć nawet 250 tys. sztuk broni palnej<sup>329</sup>. Służby czechosłowackie informowały, że w Polsce powstały specjalne „brygady wyzwoleńcze do walki w górach” oraz grupy zbrojne mające się uaktywnić na wypadek wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego. Czechosłowacki wiceminister spraw wewnętrznych polecił nawet podwładnym sprawdzenie plotek o gromadzeniu broni w magazynach pilnowanych przez żołnierzy-członków „Solidarności”<sup>330</sup>. Władze w Pradze zdobyły również informację, jakoby „Solidarność” zorganizowała specjalną „służbę bezpieczeństwa” wyposażoną w trzy samochody. Jeden z nich miał ciągle śledzić Bohdana Porębę ze Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”<sup>331</sup>.

Przywódcy „bratnich” krajów promowali tezę o „Solidarności” dążącej do zamachu stanu i takie kuriozalne opinie znajdowały zrozumienie wśród struktur dogmatycznych. Jeden z wątków dyskusji Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem dotyczył Olszowskiego. Lider SED zauważył, że posługuje się on sformułowaniami używanymi we wschodniemieckich publikacjach, np. kiedy mówi, że w „Solidarności” powstały bojówki o faszystowskim charakterze, które można porównać z SA czasów nazistowskich Niemiec lub z włoskimi Czarnymi Koszulami<sup>332</sup>. Według narracji nurtu zachowawczego zagrożenie dla marksizmu stwarzały miliony członków związku zawodowego oraz partyjna „prawica” skażona socjaldemokracją. Władysław Bienkowski trafnie konkludował, że taka ocena sytuacji wynikała z fałszywych przesłanek. Syndrom zagrożenia wprowadzał w błąd przywódców innych krajów bloku, które nakreślały spiralę zagrożenia<sup>333</sup>. W czasie zebrania Katowickiego Forum Partyjnego 25 lipca 1981 r. przyjęto *Protest przeciwko prześladowaniu komunistów w Polsce*, w którym przedstawiono rzekome represje, a za podsycanie nastrojów obwiniono Szumowskiego, Daniela Passenta i Jerzego Wróblewskiego<sup>334</sup>. Uczestnicy KFP skarżyli się choćby, że dostają anonimowe telefony z pogrózkami<sup>335</sup>. Wyolbrzymione historie grupy Wołczewa były później podchwytywane przez media w „bratnich” krajach. Z artykułu zamieszczonego w czechosłowackiej ga-

<sup>328</sup> Szyfrogram Nr 3229/III z ambasady PRL w Berlinie do MSZ, 23 wrzesień 1981 r. [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)…, s. 259.

<sup>329</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 427.

<sup>330</sup> *Protokół 4. posiedzenia sztabu akcji „Sever” (Północ), 13 lipiec 1981 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)…, s. 161.

<sup>331</sup> *Notatka nr 1/81 ze spotkania z kandydatem na tajnego współpracownika „Maro” (fragmenty)* [w:] *ibidem*, s. 213.

<sup>332</sup> Cyt. za: A. Górajek, *Wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce w niemieckiej literaturze i publicystyce lat osiemdziesiątych (1980–1989)*, Wrocław 2006, s. 147.

<sup>333</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, List otwarty Władysława Bienkowskiego do członków KC PZPR, Warszawa, 6 III 1981 r., k. 231–233.

<sup>334</sup> „Na mocy decyzji dyrekcji Śląskiego Instytutu Naukowego i pod pretekstem porzucenia pracy został dyscyplinarnie zwolniony członek Rady Programowej KFP tow. Szecepan Wysocki. Tow. Wsiewołod Wołczew – wiceprzewodniczący Rady Programowej KFP – został zawieszony w kompetencjach kierownika Zakładu Badań Politycznych, wystąpiono z wnioskiem do wojewody katowickiego o pozbawienie go prawa sprawowania funkcji kierowniczych w Instytucie, w tym również funkcji wicedyrektora Śląskiego Instytutu Naukowego. Jednocześnie podjęto działania zmierzające do likwidacji Zakładu Badań Politycznych Śląskiego Instytutu Naukowego, dążąc do zwolnienia z pracy 5 innych aktywistów KFP. Odpowiedzialność za inicjowanie tego rodzaju akcji ponosi bezpośrednio dyrektor Instytutu prof. Jerzy Pietrucha, członek partii, były doradca poprzednich kierownictw KW w Katowicach” (J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały*…, s. 218).

<sup>335</sup> *Marzenia o partii wywalczymy!*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

zecie wynikało, że nagonka na KFP przybrała formę zupełnie otwartego szykanowania i prześladowania. Dowodem na zastraszanie członków PZPR miała być próba podpalenia mieszkania jednego z uczestników forum i pobicie żony innego<sup>336</sup>.

Wółczew pisał do Jaruzelskiego, że czuje się ofiarą medialnej nagonki, podlega nieustannej presji ze strony NIK oraz prokuratury, które na siłę szukają na niego haków<sup>337</sup>. Skarżył się, że jest atakowany z pozycji nacjonalistycznych, antyradzieckich i antykomunistycznych, rozpowszechniane są zniesławiające go ulotki i wysyła mu się przez telefon groźby. Miał już dość „moralnego zmaltretowania”. Ubolewał, że stworzono wokół niego atmosferę targowiczana, radzieckiego agenta, zdrajcy narodu, „rozbijacza partii”, oszusta, aferzysty i malwersanta<sup>338</sup>. Jego zdaniem nagonka była dobrze sprokurowaną prowokacją i miała na celu przygotowanie odpowiedniej atmosfery do personalnej rozprawy z ludźmi wiernymi ideom Lenina<sup>339</sup>. Na niechęć środowiska narzekał również Tadeusz Samitowski, któremu ktoś przebiegał opony w samochodzie, wybijał szyby w mieszkaniu i przysyłał anonimy z pogróżkami<sup>340</sup>.

Według narracji grup dogmatycznych „Solidarność” dążyła do usunięcia PZPR z zakładów pracy<sup>341</sup>, instancje partyjne podlegały presji psychicznej<sup>342</sup>, nienawiści<sup>343</sup> oraz ustawicznej nagonce, różnym formom obelżywego nacisku i tendencyjnym atakom<sup>344</sup>. „Załogi są sterroryzowane, ludzie boją się przychodzić do pracy” – alarmowała w styczniu 1981 r. egzekutywa zakładów w Kutnie<sup>345</sup>. Grabski wspominał o poczuciu psychicznego zagrożenia wśród kadry<sup>346</sup>, Tupiak opowiadał o wyrokach śmierci, jakie rzekomo otrzymują łódzcy komuniści<sup>347</sup>, a Siwak mówił o robotnikach, którzy z powodu presji „Solidarności” odebrali sobie życie<sup>348</sup>. W „Rzeczywistości” wydrukowano list Polskiej Organizacji Bojowej „Czerwone Brygady”, w którym członkowie tej nieznanej struktury grozili redakcji śmiercią<sup>349</sup>. 15 lipca 1981 r. dziennikarz „Rzeczywistości” Janusz Ratajczak został napadnięty przez trzech niezidentyfikowanych sprawców i dotkliwie pobity. Redakcja uznała incydent za przejaw represji wobec zdrowych sił. Ratzko podaje jednak,

<sup>336</sup> *Polska w oczach świata*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>337</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-43, List W. Wółczewa do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Katowice, 10 XI 1981 r., k. 37–38.

<sup>338</sup> *Ibidem*, List W. Wółczewa do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, Prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Katowice, 8 VI 1981 r., k. 41–42.

<sup>339</sup> *Ibidem*, sygn. XI-33, List uczestników Katowickiego Forum Partyjnego do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Katowice, 9 VII 1981 r., k. 274.

<sup>340</sup> AIPN, 1405/22, Notatka ze spotkania z redaktorami Dziennika TV, Warszawa, 2 VI 1981 r., k. 152.

<sup>341</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, List I Sekretarza Komitetów Zakładowych PZPR z Warszawy do I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stanisława Kociołka, Warszawa, 13 X 1981 r., k. 390–391.

<sup>342</sup> *Ibidem*, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 11.

<sup>343</sup> *Ibidem*, k. 241.

<sup>344</sup> *Stanowisko aktywu partyjnego Huty „Katowice”*, „Trybuna Robotnicza”, 11–13 IX 1981.

<sup>345</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/231, Uwagi na temat aktualnej sytuacji w Polsce i w partii zgłaszane na zebraniach grup partyjnych i zaakceptowane przez Egzekutywę KZ PZPR przy „Agromet – Kraj”, Kutno, 27 I 1981 r., k. 133.

<sup>346</sup> *Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socjalistycznego charakteru związków zawodowych. Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC tow. Tadeusza Grabskiego na VIII Plenum*, „Trybuna Robotnicza”, 10 II 1981.

<sup>347</sup> *Klub pisma „Rzeczywistość” rozpoczął działalność*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981.

<sup>348</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 944.

<sup>349</sup> *List Polskiej Organizacji Bojowej „Czerwone Brygady”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8; por. *List „Rzeczywistość”* 1981, nr 13.

że motywy napaści mogły być inne: „[J. Ratajczak] urznął się w klubie dziennikarzy i począł opowiadać, jak to on razem z Gontarzem, »prawdziwymi patriotami« i przy radzieckim wsparciu będą obalać tę starą władzę i tworzyć nową. Pozwolił sobie nawet podać, w przybliżeniu oczywiście, skład nowego biura politycznego i gabinetu rządowego. Przedwcześnie zdradzane tajemnice szkodzą zdradzającemu»<sup>350</sup>.

Ton listów do „Rzeczywistości” był niezwykle dramatyczny, ale znamienne, że przeważająca ich większość była anonimowa: „Jestem robotnikiem i jako robotnikowi jest mi wstyd, że piszę do Was anonimowo, ale muszę tak uczynić, bo KOR-owcy by mnie zniszczyli”. Kierownik działu łączności z czytelnikami Stanisław Majewski wiedział, skąd brał się lęk: „Zagrożenie i terror psychiczny ze strony rozbeszczelnionych sił antypartyjnych i antysocjalistycznych (jawnych i działających skrycie) wymierzone są z całą ostrością w ludzi inaczej myślących niż reprezentanci tych sił i ich poplecznicy. [...] Terror psychiczny był i pozostanie jednym z instrumentów walki sił kontrewolucyjnych. [...] Uczciwi, skromni i prości ludzie z miast i wsi kierują więc do nas słowa pełne głębokiej troski, zatrzwożeni o losy państwa ludowego, partii, o losy socjalizmu, a także wyrazy protestu przeciwko anarchii, bezprawiu, destrukcyjnej działalności i terrorowi psychicznemu ze strony »odnowicieli« spod znaku KOR i spółki»<sup>351</sup>.

O wrogich akcjach „Solidarności” i grup opozycyjnych na bieżąco informowały służby wojskowe<sup>352</sup>. Ich meldunki dostarczają wielu informacji o incydentach, a kilka z nich, które trafiły bezpośrednio na biurko Jaruzelskiego, jest dobrym przykładem na systematyczne narastanie poczucia zagrożenia. Alarmistyczne raporty wpływały na postrzeganie sytuacji przez szefa MON, a później I sekretarza KC. Ciekawe, czy mając zaufanie do służb wojskowych, Jaruzelski wierzył we wszystkie zatrważające doniesienia, bo część z nich pisana była w takim tonie, jakby polskie ulice miały zaraz spłynąć krwią. W niektórych miastach rozpowszechniano plotki o planach „Solidarności” dotyczących represjonowania rodzin wojskowych, znakowano mieszkania milicjantów<sup>353</sup>, zawodowych żołnierzy (np. w Kołobrzegu<sup>354</sup>, Wrocławiu<sup>355</sup>, Chorzowie<sup>356</sup>, Poznaniu<sup>357</sup>), spisywano nazwiska lokatorów bloków wojskowych<sup>358</sup> i przebijano im opony w samochodach<sup>359</sup>. Pod koniec marca 1981 r. w niektórych szkołach rzekomo pojawili się niezidentyfikowani osobnicy, którzy wynotowali dane dzieci zawodowych żołnierzy<sup>360</sup>. Z kolei w sierpniu 1981 r. sied-

<sup>350</sup> P. Gasztold-Señ, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 246.

<sup>351</sup> S. Majewski, „Dlaczego publikujecie listy bez podpisów...”, „Rzeczywistość” 1981, nr 25.

<sup>352</sup> AIPN, 1405/7, Przykłady niektórych wystąpień przedstawicieli Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz elementów antysocjalistycznych na temat wojska i obronności kraju (w okresie od lipca 1980 r. do marca 1981 r.), k. 81–83v.

<sup>353</sup> S. Kopka, *Zakazany związek. 10 dni, które wstrząsnęły aparatem*, Warszawa 2006, s. 36; *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 90.

<sup>354</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 232, Warszawa, 2 IV 1981 r., k. 33.

<sup>355</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 231, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 16.

<sup>356</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 363, Warszawa, 13 VIII 1981 r., k. 643.

<sup>357</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 364, Warszawa, 14 VIII 1981 r., k. 648v–649.

<sup>358</sup> AIPN, 1405/7, Informacja o wybranych problemach stanu moralno-politycznego i dyscypliny w siłach zbrojnych za okres marzec–kwiecień 1981 r. Materiał na posiedzenie Rady Wojskowej MON w dniu 7 maja 1981 r., k. 22.

<sup>359</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 32 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu cywilnym w dniu 23 marca 1981 r., Warszawa, 24 III 1981 r., k. 164.

<sup>360</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 231, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 16.

miu członków ZBoWiD-u miało otrzymać pisemne wyroki śmierci za przeciwstawienie się „Solidarności”; we wrześniu na warszawskich murach pojawiły się napisy „powyrzynać partyjnych”, a mieszkania działaczy PZPR zostały oznakowane<sup>361</sup>. Edward Skrzypczak wspominał, że i w jego klatce schodowej ktoś napisał „będziemy wieszać komunistów”, ale nie był pewien, czy była to sprawa przeciwników reżimu, czy prowokatorów<sup>362</sup>.

„Traktowaliśmy te informacje i ostrzeżenia poważnie. Bo prawdą jest, że na wojskowych blokach wypisywane były hasła oraz groźby. Mówiono o listach oficerów do zlin czowania” – wspominał gen. Zdzisław Rozbicki<sup>363</sup>. Ciekawe jednak, ile takich napisów wykonali opozycjoniści, ile zwykli chuligani, a ile zostało namalowanych przez funkcjonariuszy MSW – tak jak w Krakowie, gdzie antypartyjne hasła na płocie obok Komitetu Krakowskiego sporządzała specjalna grupa SB ds. dezinformacji<sup>364</sup>. W Departamencie III MSW również przeprowadzano akcje „z zakresu propagandy specjalnej”<sup>365</sup>. Być może to pracownicy bezpieczeństwa lub sympatycy zdrowych sił kolportowali ulotki<sup>366</sup> i wykonywali napisy antysolidarnościowe: „Wąłęsa to zguba narodu”, „Śmierć anarchistom”, „Sprawdzić życiorysy przywódców Solidarności”<sup>367</sup>. Janusz Ratzko wspominał, że kiedy działał w „Rzeczywistości”, zgłosił się do niego łódzki członek tej organizacji Marian Tupiak. Przyznał on, że razem z innymi zdrowymi siłami zniszczyli kilka pomników „przyjaźni”, co miało na celu zirytowanie Moskwy i skłonienie jej do bardziej agresywnych działań<sup>368</sup>. Ponadto zdaniem Andrzeja Paczkowskiego wiele wskazuje na to, że niektóre napisy na pomnikach „przyjaźni” mogły być prowokacją SB, która dostarczała w ten sposób argumentów przeciwnikom „Solidarności”<sup>369</sup>. Większość incydentów (oblewanie farbą, dewastacja, malowanie napisów), które notabene wydarzały się prawie codziennie<sup>370</sup>, wynikała jednak ze wzrostu nastrojów antyradzieckich i antykomunistycznych<sup>371</sup>.

Zgodnie z tezą o mającym wkrótce nastąpić zamachu stanu, nurt dogmatyczny dopatrywał się w działaniach opozycji chęci organizowania bojówek<sup>372</sup> – oddziałów paramilitarnych. Przykładem może być środowisko młodych literatów, którzy jakoby skuszeni perspektywą druku w podziemnych wydawnictwach stworzyli tzw. bojówkę

<sup>361</sup> AIPN, 1405/127, Kronika działania sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w okresie poprzedzającym i po wprowadzeniu w PRL stanu wojennego, Warszawa, kwiecień 1982 r., k. 6–7.

<sup>362</sup> *Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tłustych latach” Cegielskiego w PRL* Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu, „Kronika miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 361.

<sup>363</sup> *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 150–151.

<sup>364</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 61.

<sup>365</sup> AIPN, 01210/196, Informacja dot. działań pionu III MSW po IV Plenum KC PZPR, Warszawa, 17 XI 1981 r., k. 19; por. P. Wroński, *Spisek założycielski. Historia jednego morderstwa*, Warszawa 2015, s. 225.

<sup>366</sup> J. Jankowska, *Portrety...*, s. 462.

<sup>367</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 359, Warszawa, 9 VIII 1981 r., k. 592.

<sup>368</sup> J. Ratzko, *Czas wiary i czas zwątpienia*, Tolkmicko 2012, s. 332.

<sup>369</sup> A. Paczkowski, *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1919–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 543; *Sąd nad autoremi...*, s. 52; H. Piecuch, *Pożoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 93.

<sup>370</sup> Por. AIPN, 01210/196, Wykaz ilości faktów profanacji pomników ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej jakie miały miejsce od 20.10. do 10.11.1981 r., Warszawa, 11 XI 1981 r., k. 11–13.

<sup>371</sup> Por. D. Czarna, *„Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 160–171.

<sup>372</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1325, Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej powołanej przez Zjazd Konstytuujący Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” do zbadania wydarzeń związanych z uniemożliwieniem wydania pierwszego wydawnictwa prasowego „Grunwald” w dniu 2 lipca 1981 r., Warszawa–Olsztyn, 2 VIII 1981 r., k. 10–15.

Pulsu. Stanowiło ją kilkunastu młodych ludzi noszących koszulki z napisem „Puls”, którzy jakoby demonstracyjnie zachowywali się na różnych zebraniach<sup>373</sup>. Były też sygnały brzmiące bardziej poważnie i uwiarygadniające tezę o planach zbrojnego przewrotu. Wedle informacji WSW, łódzka „Solidarność” organizowała szkolenie tzw. grup dywersyjnych<sup>374</sup>, a grupy uderzeniowe dowodzone przez Zbigniewa Bujaka planowały zająć gmach KC<sup>375</sup>.

Działacze NSZZ nie tylko chcieli siłowo odebrać władzę partii, ale też radykalizowali polską młodzież. Jeden z członków gdańskiego KW podniósł problem zafascynowania nastolatków nazizmem, gdyż na własne oczy widział na murach swastyki i SS<sup>376</sup>. Oprócz tego dzieci w wieku 8–10 lat coraz częściej zaczynały bawić się w bojówki<sup>377</sup> lub naśladować dorosłych i ogłaszać strajki<sup>378</sup>. Kontekst zatrważających meldunków był jednoznaczny. Nastrój konfrontacji wpływał na morale aktywu, który – przygotowując się na najgorsze – uzbrajał się w broń palną<sup>379</sup>. Zdarzały się jednak poważniejsze incydenty, które częściowo potwierdzały narrację dogmatyków. W 1981 r. próbowano wzniecić pożar w budynkach PZPR w Świnoujściu<sup>380</sup> i Bydgoszczy<sup>381</sup>. Partyjne gmachy zostały zdewastowane m.in. w Lubinie<sup>382</sup>, Kamiennej Górze<sup>383</sup>, Grudziądzu<sup>384</sup>, Jastrzębiu-Zdroju<sup>385</sup> i Sochaczewie<sup>386</sup>. W lubelskim klubie TPPR „Masza” ktoś wybił szyby i oblał farbą tablice informacyjne<sup>387</sup>. Zdarzyło się, że członek „Solidarności” oblał kwasem solnym naczelnika Urzędu Gminy w Sulęcinie, ale nie wiadomo, czy atak miał podłoże polityczne<sup>388</sup>. Do listy incydentów można jeszcze dodać systematyczne obrzucanie kamieniami pociągu relacji Berlin–Moskwa.

<sup>373</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowiskach twórczych – opracowanie Wydziału Kultury Komitetu Warszawskiego PZPR, Warszawa, 9 I 1981 r., k. 3v.

<sup>374</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. informacji od źródła operacyjnego o niektórych przygotowaniach „Solidarności”, Warszawa, 10 IX 1981 r., k. 103.

<sup>375</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. zamiarów zajęcia gmachu KC PZPR przez grupy NSZZ „Solidarność”, Warszawa, 25 VIII 1981 r., k. 737.

<sup>376</sup> Por. *W co się bawić?*, „Barwy” 1982, nr 10.

<sup>377</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 73.

<sup>378</sup> B. Iwański, *Pistolet w rękę dziecka*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 49.

<sup>379</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 371.

<sup>380</sup> AIPN, 1585/760, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 23 VII 1981 r., k. 23v.

<sup>381</sup> AIPN, 0365/2, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniach 31.12.1980 – 1.01.1981, Warszawa, 2 I 1981 r., k. 3.

<sup>382</sup> AIPN, 1585/760, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 3 VIII 1981 r., k. 37

<sup>383</sup> *Ibidem*, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 7 VIII 1981 r., k. 45.

<sup>384</sup> *Ibidem*, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 12 VIII 1981 r., k. 50v.

<sup>385</sup> *Ibidem*, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 7 IX 1981 r., k. 80.

<sup>386</sup> AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniach 11–12 kwietnia 1981 r., Warszawa, 13 IV 1981 r., k. 37.

<sup>387</sup> AIPN, 0365/3, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniach 4–5 lipca 1981 r., Warszawa, 6 VII 1981 r., k. 20.

<sup>388</sup> AIPN, 1585/760, Informacja MSW dla Członków Biura Politycznego, Sekretarzy KC PZPR i Prezydium Rządu, Warszawa, 6 VIII 1981 r., k. 43v–44.

Jakby teorii spiskowych było mało, czytelnicy „Rzeczywistości” narzekali, że ich ulubione pismo jest bardzo trudne do zdobycia<sup>389</sup>. Nie wynikało to jednak z ograniczeń papierowych, lecz celowej działalności kioskarzy, którzy naciskani („wiadomo przez kogo!”) w ogóle nie wystawiali tygodnika do sprzedaży, od razu zwracając go jako towar niechodliwy<sup>390</sup>. Dziennikarze narzekali też na trudności lokalowe. Od władz nie uzyskali pomocy w sprawie nowej siedziby, co interpretowali jako próbę spacyfikowania „polskiej lewicy”<sup>391</sup>. Propagowanie teorii spiskowych na łamach pisma Tycnera spowodowało, że czytelnicy – nie ufając RSW „Prasa–Książka–Ruch” – zaczęli wspomagać gazetę, wysyłając do redakcji maszyny do pisania oraz pieniądze. Dziennikarze przyznali jednak, że pomoc w takiej formie nie jest jeszcze potrzebna, i na razie pismo wychodziło bez większych przeszkód<sup>392</sup>.

Grupy dogmatyczne czuły się wyizolowane ze społeczeństwa, otoczone przez miliony członków „Solidarności” oraz bezwolny aparat PZPR. Partyjni konserwatyści tworzyli nastrój grozy, instrumentalnie grali na emocjach i promowali atmosferę rewolucji antysocjalistycznej. Ich podejście współgrało z przekazem medialnym innych krajów bloku. Reprezentowali klasyczny przykład syndromu oblężonej twierdzy, wszędzie doszukując się wrogów i przeciwników politycznych. Nikt nie był godny zaufania, gdyż każdy mógł się okazać kryptosocjaldemokratą, kryptodziałaczem KOR bądź kryptokosmopolitą. Nie mieli zaufania do aktywu, nie wierzyli oficjalnej propagandzie, partyjnym władzom, a nawet innym sympatykom betonu. Zjawisko to sugestywnie podsumowała dziennikarka, która namówiona przez męża, rozpoczęła pracę w tygodniku „Rzeczywistość”. „Miałam niewiele ponad 20 lat. Dla młodego dziennikarza było to coś bardzo traumatycznego. Szybko zrozumiałam, że weszłam we wstrętne bagno. W redakcji panowała atmosfera oblężonej twierdzy. Każdy wobec każdego był podejrzliwy, wybuchały konflikty”<sup>393</sup>.

## Presja wobec Kani i Jaruzelskiego

Mówią nasi starzy działacze, że nie potrafimy walczyć tak jak oni w latach 40. czy 50. Trzeba jak najszybciej poprzez nasze działania obalić ten zarzut (Halina Zielińska)<sup>394</sup>. Z Listu [KPZR] wynika, że wiele razy towarzysze z Biura Politycznego mieli zwracać uwagę na rozwój spraw w partii i w kraju. [...] Nie po to położyło głowy tysiące komunistów w walce o ten ustrój, by małe grono niezdecydowanych ludzi przekreśliło przelaną krew i tysiące istnień ludzkich (Albin Siwak)<sup>395</sup>.

<sup>389</sup> List Kazimierza Krajewskiego, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>390</sup> List Janiny Gędziorowej, „Rzeczywistość” 1981, nr 20.

<sup>391</sup> List otwarty zespołu „Rzeczywistości” do Prezydenta m.st. Warszawy ob. Jerzego Majewskiego, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>392</sup> Do czytelników, „Rzeczywistość” 1981, nr 25.

<sup>393</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa „Rzeczywistość”*, „Polityka” 2003, nr 2.

<sup>394</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 128.

<sup>395</sup> *Ibidem*, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 174.

Rozliczenia, „odnowa” partii w duchu marksistowsko-leninowskim, krytyka „Solidarności” oraz wzmocnienie sojuszu z ZSRR nie tylko były elementami konstytuującymi polityki grup dogmatycznych w 1981 r., ale wywierały też presję na ekipę rządzącą. Skrzydło pryncypialne domagało się stanowczych działań od tandemu Kania – Jaruzelski. Struktury zdrowych sił odgrywały rolę grup interesów i lobbowały za konkretnymi rozwiązaniami. Nacisk odbywał się w różnorodny sposób, przez rezolucje, manifesty, protesty organizacji partyjnych, artykuły w prasie, publiczne wypowiedzi i oświadczenia. Dogmatycy wykorzystywali również pośrednią formę wpływu polegającą na zakulisowych rozmowach z przedstawicielami „bratnich” krajów. W czasie sekretnych spotkań rysowali czarny obraz sytuacji i otwarcie krytykowali władze. Jako przykład można odnotować postawę Michała Atlasa, który powiedział ernerdowskiemu „towarzyszowi” Ullmanowi, że Jaruzelski jest chwiejny i pozwala się sterować Rakowskiemu: „Towarzysz Jaruzelski nie jest zahartowanym politycznie działaczem. Sam pochodzi z rodziny szlacheckiej, z której kilka osób straciło życie w ZSRR. Dzięki swojemu talentowi wojskowemu podczas wojny i po niej bardzo szybko doszedł do funkcji kierowniczych. Niektóre jego wypowiedzi pozwalają przypuszczać, że uważa się za kogoś w rodzaju »polskiego Napoleona«”<sup>396</sup>. W czasie innej rozmowy Atlas stwierdził, że Jaruzelski otacza się generałami reprezentującymi poglądy antyradzieckie<sup>397</sup>.

„Prawdziwi” komuniści rozpuszczali nieprawdziwe plotki, wyolbrzymiali „terror” „Solidarności” oraz potęgowali nastrój politycznej hysterii. „Kania jest ignorantem. Nie ma wiedzy politycznej ani klasy jako polityk. Jest bezwolnym narzędziem, które kieruje się nastrojami, bez politycznych zasad. Jaruzelski jest wydrążoną marionetką, najbardziej podoba się sam sobie i odgrywa rolę premiera. Nie można spodziewać się po nim niczego dobrego” – twierdził kierownik Wydziału Zagranicznego KC Waław Piątkowski<sup>398</sup>. Takich rozmów było oczywiście więcej, część jest już znana, a zapewne wiele czeka na upublicznienie. Wniosek sam się nasuwa – dogmatycy przejawiali brak lojalności wobec kierownictwa PZPR i bez skrupułów donosili na swoich przełożonych. Liczyli, że zniekształcony przekaz dotrze do ośrodków kierowniczych w Moskwie, Berlinie, Pradze i wróci jako głos tamtejszych decydentów. Takie działania miały na celu podminowanie pozycji Kania i Jaruzelskiego, jak też ich mobilizację i zachętę do stanowczych działań. Nie można wykluczyć, że niektórzy dogmatycy poważnie liczyli na zagraniczną interwencję zbrojną.

„Odnosi się wrażenie, że wielu naszych najwyższych działaczy nie ma koncepcji wypracowania partii z kryzysu, a zajmuje się jedynie rozgrywkami taktycznymi. Odnosi się wrażenie, że towarzysze w kierownictwie mają zaufanie tylko do siebie, nie umieją myśleć i działać w sposób nowoczesny, na miarę obecnej sytuacji. Boimy się konfrontacji w radiu, telewizji, prasie, boimy się stanąć oko w oko z prawdą. Zaslaniamy się ciągle wyższymi racjami stanu. A może jest to po prostu tchórzostwo, nieudolność. Gdzie jest ta partia walki, dlaczego towarzysze o wyższych funkcjach partyjnych unikają spotkań z organizacjami

<sup>396</sup> Notatka z rozmowy Ullmana z Michałem Atlassem na temat aktualnej sytuacji w PRL, 31 marzec 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (Sierpień 1980 – marzec 1981)…, s. 432.

<sup>397</sup> Notatka z rozmowy Ullmana z Michałem Atlassem przeprowadzonej 1 lipca 1981 r. (fragmenty) [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)…, s. 154.

<sup>398</sup> Notatka na temat spotkania Leonida Breżniewa, Ericha Honeckera i Gustawa Husaka 16 maja 1981 r. na Kremlu w Moskwie [w:] *ibidem*, s. 31–32.

w terenie. [...] Oceniając to wszystko, co zaszło przez minione siedem miesięcy, nie można niestety pozytywnie ocenić działania kierownictwa. Za dużo jest ustępstw tam, gdzie trzeba zdecydowania” – grzmiał Siwak podczas IX Plenum KC<sup>399</sup>. Działacze „Warszawy ’80” pozwalali sobie nawet na subtelną krytykę Biura Politycznego. 21 czerwca 1981 r. w specjalnej rubryce „Rzeczywistości” zamieszczono notkę: „Przed kilkoma miesiącami klub opracował analizę sytuacji w prasie, radiu i TV i przekazał ją członkom Biura Politycznego. Głos klubu został zignorowany, skwitowano go milczeniem”<sup>400</sup>.

W sierpniu 1981 r. Fabryczna Organizacja „Ursusa” zaapelowała do Jaruzelskiego, aby jego rząd był rozważny, ale też zdecydowany<sup>401</sup>. W październiku 1981 r. członkowie KWSP „Rzeczywistość” z Płocka przyjęli rezolucję, w której domagali się kompleksowych zmian kadrowych w Biurze Politycznym, rządzie i aparacie partyjnym, tak aby wybrani zostali prawdziwi komuniści-leninowcy<sup>402</sup>. Podobnych zmian na szczytach władzy oczekiwali członkowie POP redakcji „Rzeczywistości”. Ich zdaniem należało wreszcie oczyścić partię z elementów prawicowo-oportunistycznych i rewizjonistycznych<sup>403</sup>. W listopadzie 1981 r. poznańscy klubowicze „Rzeczywistości” uchwalili apel o „odnowę” „marksistowsko-leninowskiej partii polskich komunistów”<sup>404</sup>. W przytoczonych rezolucjach dogmatycy wprost domagali się rotacji składu Biura. Uzurpowali sobie prawo do rozstrzygania, kto jest autentycznym komunistą, a kto się pod takiego jedynie podszywa. Postulaty rewizji składu najważniejszego gremium partyjnego stanowiły w praktyce wotum nieufności wobec Kani i Jaruzelskiego.

\* \* \*

Według Jana Jerschiny, konserwatyści w partii byli wrogo nastawieni do wszelkich form rzeczywistej samorządności, wykorzystywali centralizm do autorytarnego forsowania decyzji oraz do podporządkowania sobie aktywu. Nurt zachowawczy prowadził do szerokiej gamy deformacji ideologicznych. „Na tym gruncie rodzą się tendencje kosmopolityczne i nacjonalistyczne zarazem, skrajny partykularyzm i amoralizm, ta gleba właśnie sprzyja klikowości w polityce i podnoszeniu zasady klikki – obrony »swojego« za wszelką cenę – do poziomu ideologii” – zauważał. Partyjni konserwatyści konstruowali ideologię z konglomeratu idei endeckich, sanacyjnych, chadeckich z dodatkiem nacjonalizmu i antysemityzmu. Ich wpływ można było zauważyć zwłaszcza wśród członków PZPR o niskim wyrobieniu ideologicznym, ludzi sfrustrowanych i niezadowolonych z sytuacji politycznej. Jerschina zwrócił uwagę na kluczową konkluzję, mianowicie, że partyjna biurokracja wykorzystywała dogmatyzm do walki z ruchami mającymi na celu demokratyzację PZPR: „Stosując manipulację polegającą na utożsamianiu części z całością, reprezentanci biurokracji umieszczają w gronie »sił antysocjalistycznych« »Solidarność«, rzeczników reform demokratycznych, rzeczników demokratyzacji partii, ba – nawet bardziej liberalnych spośród ideologów technokratyzmu socjalistycznego”<sup>405</sup>.

<sup>399</sup> *Obrady IX Plenum KC PZPR. Przebieg dyskusji*, „Trybuna Robotnicza”, 30 III 1981.

<sup>400</sup> *Klub „Warszawa ’80”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>401</sup> *Rezolucja organizacji partyjnej ZM „Ursus”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>402</sup> *Płocki KWSP „Rzeczywistość” w działaniu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>403</sup> *List członków POP redakcji „Rzeczywistości” do V Plenum KC PZPR z 27 października 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>404</sup> *Poznański KWSP „Rzeczywistość” z okazji 64. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>405</sup> J. Jerschina, *Konserwatyzm*, „Gazeta Krakowska”, 16 IV 1981.



Dla jednego z wrocławskich doradców MKZ partyjny beton pozostawał betonem, gdyż nie umiał myśleć, powielał błędne struktury myślenia, propagował fałszywą ideologię, z fałszywej ideologii montował fałszywe systemy, a z fałszywych systemów tworzył fałszywy światopogląd<sup>406</sup>. Z drugiej strony zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Ryszard Łukasiewicz był zdania, że atakowanie PZPR jako struktury dogmatycznej służyło oderwaniu aparatu od mas<sup>407</sup>. Dla Adama Michnika przewaga nurtu dogmatycznego nad reformistycznym polegała na tym, że dogmatycy dobrze wiedzieli, czego chcą, domagali się powrotu klasycznego modelu totalitarnej dyktatury, co celowo nazywali powrotem do „norm leninowskich”. Chcieli zastąpić krytyczną analizę mechanizmów rządzenia przetruceniem odpowiedzialności za kryzys na błędy ekipy gierkowskiej, a demokratyczną reformę zastąpić polowaniem na czarownice. Beton ponadto harmonijnie łączył w sobie radziecką agenturalność z faszystowską emocjonalnością<sup>408</sup>.

Dogmatycy mieli jasny cel: przykręcenie śruby „Solidarności”, a w konsekwencji jej likwidację. Środowisko to prezentowało apokaliptyczną ocenę sytuacji. Niebezpieczeństwo kontrewolucji i socjaldemokratyzmu wyolbrzymiane było na niewyobrażalną skalę. Partia znajdowała się w stanie upadku, a rządzący stale ustępowali „Solidarności”. Tego typu oceny stawiały dogmatyków na pozycjach frakcyjnych i sekciarskich. Dlatego współpracownicy Kani bardzo negatywnie oceniali tygodnik Tycnera. Wiedzieli, że jest on środkiem do wywierania wpływu na politykę „pierwszego”: „»Rzeczywistość« walczy de facto z kierownictwem i wspierającym linię socjalistycznej odnowy aktywnym naszej partii, sieje czarnowidztwo i niewiarę, organizuje walkę frakcyjną. [...] To, że »Rzeczywistość« ma niski poziom merytoryczny i językowy, redagowana jest nieumiejętnie i niechlujnie, obfituje w błędy i rozmija się z prawdą, że unosi się nad nią odór politycznej i moralnej dwuznaczności, nie zmniejsza szkód, które wywołuje linia tygodnika”<sup>409</sup>.

Zdrowe siły opowiadały się za silnym państwem, a wyjścia z kryzysu upatrywały w powrocie do korzeni socjalizmu. Ukrócenie korupcji, zwalczenie nepotyzmu i rozliczenie winnych miało być początkiem przywracania sterowności PZPR. Kolejne kroki polegały na wzmocnieniu klasowego charakteru partii. Weryfikacja aparatu była konieczna, gdyż trzeba było usunąć jednostki niepewne. Dogmatycy nie tolerowali samodzielnych prób interpretacji doktryny, a każdy przejaw nowego spojrzenia na marksizm uznawali za rewizjonizm. Stąd głównym przeciwnikiem w PZPR stały się dla nich struktury poziome. Teoria miała być odzwierciedleniem praktyki, jej skutecznym uzewnętrznieniem. Nie widzieli potrzeby reformy systemu i domagali się bezwzględного przestrzegania centralizmu. Sami zaś tworzyli nieformalne struktury, które działały konspiracyjnie. Liczyli przede wszystkim na wsparcie innych państw bloku komunistycznego, mieli protektorów w Moskwie, Pradze i Berlinie, tam szukali inspiracji i natchnienia do dalszej aktywności politycznej.

<sup>406</sup> AIPN Wr, 053/2297/CD, Informacja TW ps. „MCX-15” dot. spotkania członków Konwersatorium DiP z MKZ w dniu 11.04.1981 r. w siedzibie MKZ, Wrocław, 14 IV 1981 r., k. 36.

<sup>407</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r. (Referat Ryszarda Łukasiewicza – zastępcy członka KC, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC zgłoszony do protokołu), k. 399.

<sup>408</sup> A. Michnik, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985, s. 58, 69.

<sup>409</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 14–17.

## DEKOMPOZYCJA PZPR 1980–1981

### Dogmatyczni patroni i klienci

Tendencje zachowawcze w PZPR można rozpatrywać na kilku poziomach. Z jednej strony mamy do czynienia z poszczególnymi grupami, forami i klubami politycznymi, działającymi nieformalnie w różnych regionach kraju. W lokalnych środowiskach, a zwłaszcza w mniejszych województwach nurt dogmatyczny odgrywał istotną rolę. Poprzez nośne hasła, kontrowersyjne slogany i brutalne ataki personalne dążył do mobilizacji aktywu. Próbował porwać za sobą masy, zmusić je do czynnego współdziałania w werbalnej konfrontacji z „Solidarnością”. Wymagał od członków PZPR samookreślenia, ustawienia się w pozycji pryncypialnej lub liberalnej. Jego hałaśliwa obecność w środkach masowego przekazu, na partyjnych obradach i wiecach obligowała do wewnętrznych refleksji na temat skuteczności i niedomagań ówczesnego kierownictwa. Dogmatycy wyraźnie zakreślali granice kompromisu, umieszczając nurt pryncypialny po lewej stronie PZPR. Działacze umiarkowani, którzy nie zgadzali się na siłowe rozwiązanie impasu z „Solidarnością”, byli automatycznie zaliczani do sympatyków rewizjonizmu. Dogmatyzm oddziaływał na lokalne ogniwa, na decyzje i uchwały podejmowane przez egzekutywy, plena oraz I sekretarzy KW. Poszczególne struktury o charakterze zachowawczym odgrywały rolę grup wpływu i „advokatów” ideologii marksistowsko-leninowskiej. Przejawiało się to m.in. w „przejęciu” części środków masowego przekazu przez zwolenników pryncypialnego kursu i zdobyciu tam odpowiednich przyzółków. Niektóre media stanowiły forpocztę nurtu dogmatycznego i często pozostawały w opozycji do pozostałych gazet.

Partia stanowiła główny cel wpływu dogmatyków, ale równie istotnym przedmiotem zainteresowania tych środowisk był aparat bezpieczeństwa. Przeprowadzenie zmian na szczytach władzy bez aprobaty szefów resortów siłowych było bardzo trudne. Franciszek Szlachcic był autorem dewizy, że ministrowie spraw wewnętrznych albo pucze udaremniają, albo je przeprowadzają – nigdy nie dzieje się to bez ich wiedzy<sup>1</sup>. W momencie demobilizacji PZPR to funkcjonariusze „bezpieczeństwa” i żołnierze LWP gwarantowali spokój i zachowanie władzy. Dlatego aktywność nurtu konserwatywnego w ministerstwach „siłowych” warta jest pogłębionej analizy. Obydwie służby miały w dużej mierze charakter dogmatyczny – rozumiany jako bezwzględna wierność ideom marksistowskim i dążność do zachowania *status quo*. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa byli wprawdzie zobligowani do wykonywania poleceń płynących z PZPR, ale mieli przecież własne poglądy i zapatrywania na sytuację wewnętrzną. Jednych decydentów darzyli większą sympatią,

<sup>1</sup> P. Pytlakowski, *Republika MSW*, Warszawa 1991, s. 78.

a innych mniejszą. Jeśli ktoś przez kilkanaście lat codziennie zajmował się inwigilowaniem opozycji, to trudno było od niego oczekiwać, aby nagle zmienił zdanie, sprzeciwił się przełożonym i zaczął wspierać „elementy antysocjalistyczne”. Dlatego pracowników SB, poza nielicznymi wyjątkami, możemy uważać za zwolenników nurtu dogmatycznego.

Sfomalizowane organizacje zdrowych sił działały w większości miast, ale ich brak wcale nie oznaczał zaniku postaw dogmatycznych. Pryncypializm nie stanowił jedynie politycznego wyboru, lecz był stanem świadomości. Składniki tego wewnątrzpartyjnego kierunku opisane zostały w poprzednim rozdziale. Dogmatyzm zauważalny był podczas wszystkich większych dyskusji w PZPR. Nie trzeba było należeć do Katowickiego Forum Partyjnego czy Klubu „Warszawa 80”, aby reprezentować „twardą” linię. Zjawisko to dotyczyło również funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy na polecenie „góry” inwigilowali struktury dogmatyczne. Na tendencję dogmatyczną w latach 1980–1982 oddziaływały bodźce wewnętrzne oraz zewnętrzne. Nie był to prąd autonomiczny, samodzielnie modelowany przez polityków należących do PZPR. Bardzo ważną rolę w ustalaniu głównych celów dogmatyków odgrywali aktorzy zewnętrzni: „bratnie” partie komunistyczne oraz ich służby specjalne.

Powstanie struktur o charakterze dogmatycznym nie byłoby możliwe bez wsparcia wysokich rangą działaczy typu patron dla nieformalnych organizacji. Służyli pomocą, cennymi kontaktami w aparacie i administracji, pełnili funkcję parawanu, opiekunów przed atakami innych koterii i grup wpływu. Andrzej Żabiński patronował Katowickiemu Forum Partyjnemu, Tadeusz Grabski środowisku skupionemu wokół tygodnika „Rzeczywistość”, Stanisław Kociołek objął opieką klub „Warszawa ’80”, Stefan Olszowski wspierał Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, a generałowie Sawczuk i Molczyk reprezentowali zachowawczy kurs w wojsku. Za kulisami i bez zbędnego rozgłosu działał Mirosław Milewski, który jako doświadczony funkcjonariusz MSW miał wgląd w różne inicjatywy o charakterze dogmatycznym. Schemat klientelistyczno-patronacki miał w tym wypadku strukturę hierarchiczną. Na najniższym szczeblu piramidy znajdowali się szeregowi uczestnicy forów i seminariów. Byli to członkowie PZPR, „weterani ruchu robotniczego”, emerytowani pracownicy bezpieki oraz ORMO. Wyżej uplasowani byli liderzy poszczególnych struktur, jak Wsiewołod Wołczew, Jan Majerczak czy Tadeusz M. Jaroszewski, mający już większą liczbę nieformalnych kontaktów na szczeblach wojewódzkich. Nad nimi stali jeszcze ważniejsi działacze, czyli Grabski, Żabiński, Kociołek i Olszowski. To był już bardzo wysoki szczebel drabiny (sekretarze KW, członkowie Biura Politycznego), kontrolujący grupy dogmatyczne na obszarze ogólnopolskim. Odgrywali oni rolę patronów polskich środowisk partyjnego betonu, samemu pozostając klientami patronów zagranicznych.

Trochę inaczej trzeba podejść do obecności w Biurze Politycznym Albina Siwaka. Reprezentował on „robotniczy” nurt w PZPR, ale nie był typem zawodowego aparatczyka, biegłego w zakulisowych rozsadach. Miał swoich zaufanych współpracowników, ale nie stworzył przez lata siatki znajomości osadzonej na różnych poziomach nomenklatury. Podobno niektóre przemówienia pisał mu Ryszard Gontarz, co mogłoby świadczyć, że Siwak stanowił użyteczne narzędzie w rękach „lewicy”<sup>2</sup>. „Robociarz” wielokrotnie demontował takie plotki, ale w powszechnej opinii aparatu nie był samodzielnym „rozwijającym

<sup>2</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 213.

cym”<sup>3</sup>. W Biurze Politycznym utrzymywał ścisły kontakt z Olszowskim, co można zrozumieć, bo obydwu łączyło pryncypialne podejście<sup>4</sup>.

Ciekawą, lecz nie do końca rozpoznaną rolę odgrywał Michał Atlas, od kwietnia 1980 r. kierownik Wydziału Administracyjnego KC. W 1956 r. stracił pracę w KC i został zesłany do Szczytna jako I sekretarz Komitetu Powiatowego. Później awansował na sekretarza KW w Olsztynie i w 1972 r. wrócił do KC, przez co zapewne zetknął się z Kanią<sup>5</sup>. W okresie dekompozycji PZPR nawiązał własne kanały informacyjne i był jednym z najważniejszych informatorów SED<sup>6</sup>. W czasie rozmów z wysłannikami Honeckera w bardzo dosadny sposób wypowiadał się o kierownictwie PZPR i jawił się jako zwolennik stanowczych działań<sup>7</sup>. Nie udało mi się odnaleźć bezpośrednich powiązań Atłasa z grupami dogmatycznymi, choć pewne poszlaki wskazują, że mógł utrzymywać nieformalne relacje z Grabskim, czemu zresztą sprzyjała pełniona przez niego funkcja szefa partyjnej administracji. Kierownik Wydziału Zagranicznego KC Waław Piątkowski również utrzymywał relacje z ambasadą NRD<sup>8</sup>. Wyżej od wspomnianych liderów nurtu zachowawczego plasowali się jedynie zagraniczni patroni, dla których polscy komuniści byli klientami.

To właśnie peerelowscy „sąsiedzi” stanowili ostatni szczebel dogmatycznej „piramidy”. Władze ZSRR, NRD i Czechosłowacji czynnie wspierały inicjatywy zdrowych sił w PZPR i utrzymywały stały kontakt z poszczególnymi politykami, m.in. z Grabskim, Żabińskim, Siwakiem i Olszowskim. Geneza tych relacji w przypadku poszczególnych działaczy jest złożona, ale często opierała się na wcześniejszych znajomościach. W grudniu 1971 r. Olszowski został odsunięty przez Gierka od wpływu na aparat PZPR i mianowany szefem MSZ. „Pierwszy” obawiał się jego pozycji i zesłał do pracy w dyplomacji. „Ale ten zdolny człowiek szybko stał się bardzo dobrym ministrem, ulubionym młodszym kolegą [Andrieja] Gromyki, bardzo cenionym przez Breżniewa” – wspominał Piotr Kostikow, szef „sektora polskiego” przy KC KPZR<sup>9</sup>. Przesunięcie Olszowskiego do MSZ paradoksalnie zacieśniło jego kontakty na najwyższych szczeblach w Moskwie. Ponadto do Warszawy zaczęły docierać plotki, że dzięki patronatowi Gromyki Olszowski zyskał w Breżniewie serdecznego przyjaciela i opiekuna<sup>10</sup>. Również Witalij Pawłow zauważył, że Olszowski cieszył się poparciem Gromyki, Piotra Abrasimowa, ambasadora ZSRR

<sup>3</sup> „Niestety, nikt mną nie kieruje. Na spotkaniach nikt nie stoi za mną i nie podpowiada. Wystąpię również mi nie piszą, bo nie czytam z kartki. Oczywiście, jak każdy zdany jestem na wpływy różnych opinii i sądów. Również jak każdy człowiek mogę się mylić. Ba, pewnych spraw mogę nie rozumieć – mogę nie znać znaczenia niektórych słów, słów używanych przez intelektualistów. Jestem robotnikiem, nie mam takiego wykształcenia jak oni” – tłumaczył we wrześniu 1981 r. (*Trudno przewidzieć rozwój wypadków... Wywiad z członkiem Biura Politycznego Albinem Siwakiem*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 39).

<sup>4</sup> *Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w piątek 14 sierpnia 1981 r. przez towarzysza Lothara Lindnera w Komitecie Centralnym PZPR i w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Budowlanych PRL* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. 2: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 87.

<sup>5</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 13130, Zaświadczenie, 28 VI 1985 r., k. 19.

<sup>6</sup> Np. M. Kubina, M. Wilke, „Hart und Kompromisslos durchgreifen”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995, s. 391.

<sup>7</sup> Por. A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi... Działania Stasi w PRL przeciwko „Solidarności” w 1981 r. Rola ambasady NRD w Warszawie*, cz. 1, „Arcana” 2009, nr 86–87, s. 159–179; *Notatka z rozmowy tow. Ullmana z Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów Państwowych KC PZPR tow. Atlasem w dn. 7 I 1981* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 202–203.

<sup>8</sup> J. Diatłowski, *Wszystkie łęki generała*, „Focus Historia” 2013, nr 12.

<sup>9</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 177, 219, 225.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 212.

w Berlinie Wschodnim, oraz Ericha Honeckera<sup>11</sup>. Wszyscy oni należeli do jego dawnych znajomych z czasów pracy w komunistycznym ruchu młodzieżowym i MSZ. Dobre notowania u Gromyki miały szczególne znaczenie na początku lat 80., kiedy Breżniew był coraz bardziej zniedołężniały.

Z kolei Honeckera Olszowski poznał jeszcze wtedy, kiedy był on sekretarzem generalnym Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Gdy od maja do sierpnia 1980 r. Olszowski rezydował jako ambasador PRL w Berlinie Wschodnim, to serdeczne stosunki utrzymywał też z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC SED Hermanem Axenem<sup>12</sup>. Była to niezwykle ważna postać, odgrywająca kluczową rolę w zakulisowych kontaktach NRD z dogmatykami w PZPR. Może właśnie wcześniejsze powiązania Olszowskiego sprawiły, że Jaruzelski uważał byłego szefa MSZ za informatora „bratnich” ambasad<sup>13</sup>. Wedle niepodpisanej notatki, rolę pośrednika między partyjnymi zdrowymi siłami („Rzeczywistość”, forum katowickie) a władzami SED odgrywał Józef Dubiel – przedstawiciel PA „Interpress” w Berlinie, skądinąd należący do koterii Olszowskiego<sup>14</sup>.

NiefORMALNYCH więzi towarzysko-służbowych między dogmatykami a „bratnimi” krajami było o wiele więcej, ale nie wszystkie można po tylu latach zrekonstruować. Lider Poznańskiego Forum Komunistów Jan Majerczak od 1975 do 1979 r. był konsulem generalnym PRL w czeskosłowackiej Ostrawie<sup>15</sup>, co zresztą nie było tajemnicą dla niektórych działaczy<sup>16</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę aktywność władz w Pradze w promowaniu twardogłowych oraz szczególną rolę Ostrawy w takich kontaktach, to nagle wypłynięcie Majerczaka w czerwcu 1981 r. nie będzie stanowiło zagadki. Jest to tylko hipoteza, ale prawdopodobnie nie bez przyczyny akurat Majerczak stanął na czele forum: był znany w Ostrawie, gdzie spędził kilka lat, zapewne mu ufano i być może dlatego Praga wspierała Poznańskie Forum Komunistów. O dwuznacznej roli jednego z konsulów generalnych PRL w Ostrawie w latach siedemdziesiątych wspominał Tadeusz Kosobudzki. Podobno nie utożsamiał się z zaleceniami MSZ wobec zaolziańskich Polaków i czuł się bardziej reprezentantem władz czeskosłowackich wobec polskich niż odwrotnie<sup>17</sup>. Nie wiemy, czy miał na myśli akurat Majerczaka, ale nie ulega wątpliwości, że właśnie w 1981 r. lider poznańskich dogmatyków był bardzo dobrze postrzegany w Pradze.

Własne kontakty z wysłannikami NRD (i Stasi) miał również Wsiewołod Wołczew, którego forum było permanentnie lansowane w „bratnich mediach”<sup>18</sup>. Lider KFP w listopadzie 1979 r. przebywał przez dwa tygodnie w Pradze i Ostrawie<sup>19</sup>. Mógł więc w czasie wyjazdu nawiązać interesujące znajomości. O zagraniczny patronat starał się również

<sup>11</sup> W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 139.

<sup>12</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008, s. 59–60; por. M. Kubina, M. Wilke, „Hart und Kompromisslos durchgreifen”..., s. 101–114.

<sup>13</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 337.

<sup>14</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego. Notatka informacyjna dot. RSW „Prasa–Książka–Ruch”, [1982?], k. 50.

<sup>15</sup> AAN, CK PZPR, sygn. 17761, Akta Jana Majerczaka. Wniosek o odwołanie ze stanowiska Konsula Generalnego PRL w Ostrawie, Warszawa, 12 III 1979 r., k. 16.

<sup>16</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 459.

<sup>17</sup> T. Kosobudzki, *MSZ od środka*, Warszawa 1990, s. 38.

<sup>18</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Dr Wołczew – Direktor des wissenschaftlichen Institutes Katowice, Berlin, 20 I 1981, k. 22.

<sup>19</sup> AIPN Ka, 620/51282, t. 2, Pismo do Biura Paszportów MSW, Katowice, 16 X 1979 r., k. 47.

„Grunwald”, który dbał o dobre relacje z „bratnimi” dyplomatami, zapraszając ich na różne wydarzenia. Przykładem może być konferencja w Szczecinie z października 1982 r., na którą zaproszono pracowników konsulatów ZSRR i NRD<sup>20</sup>. Wśród „grunwaldczyków” krążyła ponadto plotka, że mieli poważnych „przyjaciół z zagranicy”, czyli z ZSRR, gdzie od kwietnia 1983 r. działał Antysyjonistyczny Komitet Społeczności Radzieckiej<sup>21</sup>.

Strategię szukania zagranicznego „opiekuna”, który chroniłby daną koterię lub polityka na scenie krajowej, sugestywnie odzwierciedlała postawa szefa PAX Bolesława Piaseckiego. Zaoferował on w 1958 r. przekazywanie informacji i plotek redaktorowi „Kraju Rad” Borysowi Zirnutowi, którego podejrzewał o koneksje wśród kremłowskich elit. Przez donoszenie Moskwie na partyjnych liberałów chciał wzmocnić swoją pozycję i zwiększyć swobodę PAX<sup>22</sup>. Gra polityczna oparta na sieci transgranicznych powiązań nie odnosi się jedynie do reprezentantów nurtu dogmatycznego. Kania już w latach siedemdziesiątych, jako partyjny nadzorca bezpieczeństwa, utrzymywał relacje z wysokimi rangą działaczami KPZR, a Jaruzelski nawiązywał znajomości w generalskich kręgach Armii Radzieckiej. Milewski jako szef wywiadu, a później MSW również kontaktował się z kierownictwem KGB. Pozycja patrona w dużej mierze obrazowała możliwości awansu jego polskich klientów. Nie należy jej jednak nadmiernie przeceniać, gdyż w kontekście wewnętrznej destabilizacji spowodowanej karnawalem „Solidarności” istniało wiele zmiennych decydujących o pozycji prominentów. Jak wynika z odtajnionych dokumentów, polscy działacze odbywali z „bratnimi” partiami liczne spotkania, w czasie których powtarzali plotki, insynuacje i zasłyszane historie. Ich rozmówców interesowały szczególnie poglądy i charakterystyki innych polityków<sup>23</sup>. W czasie poufnych rozmów w 1981 r. nie kryli się z krytyką zwierzchników, zwłaszcza Kani i Jaruzelskiego<sup>24</sup>. Zapisy takich spotkań świadczą o braku lojalności względem władz PZPR i ocierają się wręcz o zdradę komunistycznej ojczyzny. Warto dodać, że niektórzy liderzy środowisk dogmatycznych przyjmowali pomoc finansową ze strony obcych („bratnich”) państw, która miała służyć mobilizacji „pozytywnych sił” wewnątrz partii<sup>25</sup>.

Poza pełnieniem funkcji reprezentacyjnych dyplomaci obozu socjalistycznego prowadzili praktyczne działania wzmacniające nurt zachowawczy. Ich zaangażowanie miało charakter zakulisowy i często nie pozostawiało śladu w dokumentach. Kwerenda w archiwach służb niemieckich oraz czechosłowackich prawdopodobnie pogłębiłaby stan wiedzy o udziale zagranicznych ośrodków w rozwoju grup dogmatycznych. Niemniej

<sup>20</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 26 X 1982 r., k. 74.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 6 IV 1983 r., k. 95v.

<sup>22</sup> M.S. Kunicki, *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in Twentieth Century Poland – The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens, OH, 2013, s. 129.

<sup>23</sup> Por. M. Szumiło, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASPI)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 315–336; *idem*, *Elita PZPR w dokumentach dyplomacji sowieckiej z lat 1959–1964*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2015, nr 4, s. 291–328.

<sup>24</sup> Por. *Jajakobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana. Spowiadali i zapisali Przemysław Ćwikliński i Piotr Gadzinowski*, Warszawa 1992, s. 112.

<sup>25</sup> Por. *Pozyskiwanie przez SED informatorów w kierowniczych kręgach PZPR: „Notatka z rozmowy z Mirosławem Dackiewiczem, osobistym asystentem tow. Kani, w dn. 20 IX 1981 we Frankfurcie nad Odrą”* [w:] *Drogi do niepodległości...*, s. 216.

dysponujemy relacjami świadków i dokumentami, które potwierdzają tezę o szczególnym zainteresowaniu zdrowymi siłami ze strony Moskwy, Berlina i Pragi. Prawdopodobnie część z ich dyplomatów pracowała na drugim etacie w wywiadzie<sup>26</sup>. W momencie narastania niepokoju społecznych kraje te znacznie zwiększyły obsadę personalną ambasad i konsulatów, a tym samym liczbę szpiegów<sup>27</sup>. Jednym z ich głównych zadań było zbieranie informacji o sytuacji w PZPR. W tym celu działający pod przykryciem dyplomaci, specjaliści i żołnierze zaczęli masowo nawiązywać kontakty z Polakami. KGB korzystało z wielu źródeł informacji, a z nurtu dogmatycznego informatorami jej rezydentury mieli być m.in. Milewski<sup>28</sup> i Moczar<sup>29</sup>. Ten pierwszy kojarzony był w partyjnych kręgach jako człowiek bliski Moskwie, dzięki czemu przejawiał określoną samodzielność wobec Kani i Jaruzelskiego<sup>30</sup>. Pawłow przyznał, że łączyły go z nim przyjacielskie stosunki, gdyż Milewski był zwolennikiem pogłębienia współpracy między MSW a KGB. Innym częstym rozmówcą Pawłowa miał być Grabski – zdecydowany zwolennik twardej linii<sup>31</sup>.

Warto zastanowić się, jaką funkcję dla wysokich rangą patronów z PZPR pełniły struktury dogmatyczne. Z jednej strony można postawić tezę, że chodziło o mobilizowanie i tworzenie zaplecza na wypadek nieoczekiwanych wstrząsów politycznych. Bezwzględnie wierni i lojalni działacze stanowili zdrową siłę w zdemoralizowanej partii. Gdyby doszło do interwencji radzieckiej, tudzież do znacznych przetasowań na szczytach władzy, posłuszni i sterowalni dogmatycy mogliby zapewnić kadry dla organizacji powstałej na gruzach PZPR. Wspomniana teza jest całkiem prawdopodobna, gdyż w wielu wypowiedziach potwierdzali ją sami dogmatycy. Tworzyli nieformalne struktury „marksistowsko-leninowskie” właśnie po to, aby ich członkowie stali się w przyszłości trzonem nowej partii. W takim scenariuszu, przy aktywnej obecności wojsk inwazyjnych, liderzy nurtu odgrywaliby kluczową rolę na scenie politycznej i mieliby zagwarantowane wsparcie pryncypialnego aktywu. Z drugiej strony warto spojrzeć na zdrowe siły jako narzędzie wpływu i lobbingu. Dekompozycja PZPR umożliwiła jawne tworzenie koterii i grup partyjnych, gdyż centralizm demokratyczny nie był ściśle przestrzegany. W 1981 r., poza tworzeniem sieci znajomości w aparacie lokalnym i centralnym, działacze uzyskali możliwość organizowania bardziej sformalizowanych struktur. Motywowani ideologicznie uczestnicy forów i klubów byli mocniej zdyscyplinowani od przeciętnych członków PZPR. Nie angażowali się w politykę z powodów koniunkturalnych, ale ze względu na własne przekonania. Ich zapał oraz oddanie idei czyniły z nich lepszy środek wpływu niż pracowników zdemobilizowanego aparatu.

Działalność grup skupiających zachowawczy aktyw PZPR wynikała również z uwarunkowań międzynarodowych. W praktyce była to realizacja koncepcji władz w Moskwie,

<sup>26</sup> Por. *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, „Biblioteka Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, Warszawa 2013, s. 68–74.

<sup>27</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 4, s. 82.

<sup>28</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 809–810, 812–813.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 798.

<sup>30</sup> O. Kalugin, *Spymaster. My Thirty-two Years in Intelligence and Espionage against the West*, New York 2009, s. 217; Ben de Jong, *The KGB in Eastern Europe during the Cold War: on Agents and Confidential Contacts*, „The Journal of Intelligence History” 2005, vol. 5, no. 1, s. 96.

<sup>31</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 23, 58, 82–83, 94, 185–186; M. Kramer, *The Kuklinski Files and the Polish Crises of 1980–1981. An Analysis of the Newly Released CIA Documents on Ryszard Kuklinski*, March 2009 („Cold War International History Project, Working Paper”, no. 59), s. 5.

Berlinie i Pradze, które polską partię uznały za skompromitowaną. W ich przekonaniu PZPR była niezdolna do „uderzenia” w „Solidarność”. Należało zatem mobilizować aktywność i odseparować go od ideowo chwiejnej masy. Geneza grup dogmatycznych jest złożona, ale wydaje się, że olbrzymią rolę odgrywała w niej inspiracja zagraniczna. Z jakiego powodu na scenie politycznej pojawiło się nagle Katowickie Forum Partyjne? Dlaczego po XI Plenum KC lawinowo zaczęły powstawać podobne fora w innych miastach? Zwróćmy uwagę, że inicjatywy te od razu uzyskały rozgłos w „bratnich” mediach. Postulaty dogmatyków były przedstawiane jako odosobnione głosy rozsądku w zanarchizowanej PRL. W obliczu bierności tandemu Kania i Jaruzelski pryncypialne organizacje ukazywano jako „zdrową” alternatywę. Z drugiej strony narracja dogmatyków skierowana była w dużej mierze nie do polskiego, lecz zagranicznego odbiorcy. Tezy o represjach na „prawdziwych” komunistach, o wyrokach śmierci, bojówkach „Solidarności”, psychozie strachu i szalejącym rewizjonizmie nie były traktowane poważnie przez dużą część aparatu pozbawionego ideologicznej „czujności”. Grzeszyły uogólnieniami, były oderwane od rzeczywistych problemów i traktowano je jako doktrynalny ryt. Skrajne analizy były niekiedy zbyt absurdalne i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, aby zyskać szerszą akceptację. Ale oskarżenia kierowane wobec „Solidarności” o „restaurację kapitalizmu” i współpracę z zachodnimi służbami trafiały na podatny grunt w ZSRR, NRD i Czechosłowacji. To właśnie decydenci z tych krajów byli konsumentami alarmistycznych apeli oraz manifestów. Jedni napędzali drugich, a zakres krytyki PZPR stawał się coraz szerszy.

Ekipa rządząca zdawała sobie sprawę, że nieformalne grupy miały solidne umocowanie za granicą i stanowiły „bratnie” przyczółki w PRL. Podsycali ponadto obawę, że w partii znalazłyby się środowiska gotowe do przechwycenia władzy w ramach kremlowskiej intrygi. Jednak dzięki aktywności zdrowych sił Kania i Jaruzelski mogli cały czas przedstawiać siebie jako polityków umiarkowanych i dążących do kompromisu. Dogmatycy dawali im do ręki użyteczny argument (wykorzystywany m.in. na arenie międzynarodowej), że w partii znajdowały się siły bardziej ekstremalne, które rozstrzelałyby wszystkich opozycjonistów. Taka narracja służyła Jaruzelskiemu, który wprowadzając stan wojenny, zrealizował w praktyce postulaty grup dogmatycznych, ale mimo to przez niewielu postrzegany był jako reprezentant nurtu zachowawczego.

Od początku kryzysu polskie władze były naciskane przez KPZR, aby szybko rozprawić się z „Solidarnością”<sup>32</sup>. Presja Moskwy przybierała zróżnicowaną postać, poczynając od oficjalnych i zakulisowych rozmów, listów, szantażu gospodarczego<sup>33</sup>, przez modyfikowanie narracji w środkach masowego przekazu<sup>34</sup>, na ogromnych manewrach wojskowych kończąc<sup>35</sup>. Różnorodne instrumenty wpływu miały istotny aspekt psychologiczny. Stwarzały permanentne poczucie zagrożenia i niepewności co do intencji „sojuszników”. „Ja naprawdę bałem się interwencji radzieckiej, czechosłowackiej i ernerdowskiej, ponieważ jesienią 1981 roku przeżywałem bezustanne wizytacje. [...] Kulikow rozpoznawał sytuację i jednocześnie starał się wzmocnić beton partyjny” – wspominał Mieczysław

<sup>32</sup> K. Łastawski, *Wpływ Związku Radzieckiego na sytuację polityczną Polski w 1981 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 9, s. 196.

<sup>33</sup> Por. W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 172.

<sup>34</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1265, Prasa radziecka o wydarzeniach w PRL, Warszawa, luty 1981 r., k. 154–156.

<sup>35</sup> Szerzej: M. Kramer, *Soviet Deliberations During the Polish Crises, 1980–1981*, April 1999, „Cold War International History Project, Special Working Paper”, no. 1.



Rakowski<sup>36</sup>. „Faktycznie nie było ani jednej rozmowy z wysokimi przedstawicielami radzieckimi, w której nie byłoby sugestii czy nacisków na stan wojenny” – mówił Kania<sup>37</sup>. Presję odczuwali również inni decydenci i właśnie o to chodziło kremlowskim władzom. Prowadziły one politykę nacisku w sposób wielopłaszczyznowy, a istotnym elementem taktyki były zdrowe siły.

Już w sierpniu 1980 r. wysłano do Warszawy dwa listy i powołano Komisję Biura Politycznego ds. Polski, tzw. komisję Susłowa. Był to znak, że ZSRR poważnie podchodził do polskiego kryzysu, bo podobna komisja zajmowała się już Afganistanem<sup>38</sup>. Schemat działania wyglądał w ten sposób, że przez kilkanaście miesięcy KPZR sugerowała Kani, a później Jaruzelskiemu ostrzejsze działania, wywierała systematyczną presję, zachęcała do odważniejszych decyzji, ale Polacy wciąż zachowywali dużą rezerwę wobec rad i sugestii płynących ze Wschodu. Andrzej Paczkowski zauważa, że taka polityka była brutalna, ale cechowała się dużą elastycznością, jeśli chodzi o dobór taktyki. Dodajmy, że od września 1980 do października 1981 r. Kania rozmawiał telefonicznie z Breżniewem ponad 20 razy, a Jaruzelski odbył w 1981 r. 22 spotkania z marszałkiem Wiktorem Kulikowem<sup>39</sup>. Dzięki częstym kontaktom obydwie strony niewątpliwie lepiej się poznały, co wcale nie oznaczało serdecznej atmosfery we wzajemnych stosunkach.

Najbardziej nieprzejeđnane stanowisko względem sytuacji w PRL – oprócz Moskwy – zajmowały Czechosłowacja oraz NRD. Zdaniem Andrzeja Skrzyпка głównym partnerem Kremla w rozgrywaniu sprawy polskiej była ekipa z Berlina Wschodniego. Można jednak postawić pytanie, w jakim stopniu była inspirowana, w jakim grzeszyła nadgorliwością, a jak dalece realizowała własne interesy, bo Kreml dystansował się od niektórych jej pomysłów<sup>40</sup>. Być może Berlin próbował prowadzić własną grę obliczoną na wzmocnienie pozycji w ramach Układu Warszawskiego. Dlatego Honecker na bieżąco śledził kryzys i dostrzegał w nim zagrożenie dla interesów NRD<sup>41</sup>. Zawsze podążał ścieżką wytyczoną przez Moskwę, nie tolerował odstępstw od dogmatów, a wydarzenia w PRL interpretował przez pryzmat narodowy oraz geopolityczny<sup>42</sup>. Już we wrześniu 1980 r. wypominał Kani przerwy w dostawach węgla, które stanowiły dla Niemców – jak tłumaczył – podstawę egzystencji<sup>43</sup>. Parę miesięcy później doradzał pozbycie się z PZPR niektórych działaczy i odważne zwalczanie kontrewolucji<sup>44</sup>. Polacy pracujący w NRD byli izolowani, delegacje miast partnerskich lekceważąco traktowały członków PZPR, zarzucając im nieznajomość

<sup>36</sup> J. Ordyński, H. Szlajfer, *Nie bądźcie moimi sędziami. Rozmowy z Mieczysławem F. Rakowskim*, Warszawa 2009, s. 8.

<sup>37</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 213.

<sup>38</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 78.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3, s. 172–174; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 94.

<sup>40</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 245.

<sup>41</sup> Por. D. Wojtaszyn, *Erich Honecker und die Solidarność*, „Berliner Debatte Initial” 2012, nr 2, s. 1–9; A. Kobus, *Niemiecka Republika Demokratyczna wobec polskiego kryzysu lat 1980–1981. Reakcja ośrodków decyzyjnych, kościołów i struktur dysydenckich*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13, s. 179–200; M. McCauley, *The East German Response to Events in Poland*, „Journal of Conflicts Studies” 1982, vol. 2, issue 3, s. 5–12.

<sup>42</sup> Por. L. Melholm, *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990 [w:] Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W.D. Eberwein, Olsztyn 2005, s. 102–105.

<sup>43</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1367, List E. Honeckera do St. Kani, Berlin, 30 IX 1980 r., k. 12.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1254, Sprawozdanie ze spotkania Stanisława Kani z Erichem Honeckerem w Hubertusstock k. Berlina, 17 II 1981 r., k. 8.

marksizmu, a Honecker odgrywał rolę mentora dla zbłąkanych polskich komunistów<sup>45</sup>. Po pewnym czasie lider SED, wszędzie dopatrujący się spisków CIA, nadziei na uratowanie polskiego socjalizmu upatrywał w zbrojnej interwencji Układu Warszawskiego<sup>46</sup>.

Paternalistyczny stosunek NRD do wydarzeń w Polsce dobrze odzwierciedlała narracja propagandy. Początkowo zupełnie ignorowano „Solidarność”, później skupiono się na jej zmasowanej krytyce, aby na wiosnę 1981 r. ostrze skierować w kierunku PZPR<sup>47</sup>. W pierwszym okresie strajków na Wybrzeżu niektórym oddziałom Narodowej Armii Ludowej oraz tzw. robotniczym grupom bojowym wydano broń i ostrą amunicję, a jednostki służby granicznej NRD utrzymywano w ciągłym pogotowiu<sup>48</sup>. Władze NRD błyskawicznie podjęły środki profilaktyczne w stosunku do polskich studentów. Ich wypowiedzi były notowane, a oni „włączani” w rozmowy na temat kryzysu PRL, które później stanowiły podstawę ich oceny i warunkowały zgodę na powrót do kraju<sup>49</sup>. Na uczelniach i w domach akademickich zabroniono wywieszania ogłoszeń w języku polskim, a słuchaczy poddano wzmożonej kontroli operacyjnej<sup>50</sup>. Podobnie potraktowano pracowników ambasady PRL, non stop dozorowanej przez czterech milicjantów<sup>51</sup>. „Każda rozmowa z obywatelem NRD, członkiem NSJP, dziennikarzem czy działaczem gospodarczym dostarcza dowodów wrogości wobec Polski i jej obywateli” – informował wywiad PRL jeden z agentów<sup>52</sup>. Na najniższych szczeblach SED dominowały nieprzychylnie komentarze: „Zachodzi pytanie, czy NRD nie popełniła błędu, tak wcześnie uznając granicę na Odrze i Nysie”; „Polska sprzeniewierzyła się ideom socjalizmu, którego prawdziwe oblicze istnieje jedynie w NRD i ZSRR”; „wszystko, co się dzieje w Polsce, jest wynikiem wyboru Polaka na papieża”; „PZPR utraciła kontrolę”; „polska SB nie działa w sposób właściwy – pracę tę powinna przejąć NRD wraz z ZSRR”; „Polska jest partnerem bardzo niesolidnym. Lepiej inwestować w Wietnam i Salwador”. Członkowie „Solidarności” otwarcie nazywani byli „bandytami”. Enerdowskie władze ingerowały nawet w życie mieszanych małżeństw polsko-niemieckich, którym uniemożliwiano wyjazdy do PRL<sup>53</sup>.

Nie zaskakiwało podejście Gustawa Husáka, który wielokrotnie sugerował, aby Polacy poczuli wreszcie twardą rękę – zapewne tak jak jego rodacy po Praskiej Wiośni. Dogmatyczną postawę przywódcy KPCz sugestywnie odzwierciedlało sformułowanie: „owszem,

<sup>45</sup> M. Tomala, *Stosunki Polska–NRD w latach 1949–1990. Płaszczyzna polityczna i partyjna* [w:] *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski et al., Wrocław 2009, s. 80.

<sup>46</sup> *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999, s. 317.

<sup>47</sup> A. Górąjek, *Wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce w niemieckiej literaturze i publicystyce lat osiemdziesiątych (1980–1989)*, Wrocław 2006, s. 139–143.

<sup>48</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. głównych tendencji określających stanowisko NRD wobec sytuacji w Polsce, 24 XI 1980 r., k. 39–40.

<sup>49</sup> AIPN, 0449/6, t. 3, Notatka, k. 408–409.

<sup>50</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Notatka „Wodyna”, Lipsk, 11 XI 1980 r., k. 116.

<sup>51</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 2/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. rozwoju sytuacji w Polsce w ocenie społeczeństwa i władz NRD, 17 IV 1981 r., k. 169.

<sup>52</sup> AIPN, 0449/6, t. 3, Notatka „Krościenki”, 16 XII 1980 r., k. 479.

<sup>53</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 1/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. nastrojów społeczeństwa i reakcji władz NRD na tle wydarzeń w Polsce, 8 I 1981 r., k. 40–43; AIPN, 02011/1088 cz. 2/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. rozwoju sytuacji w Polsce w ocenie społeczeństwa i władz NRD, 17 IV 1981 r., k. 168; AIPN, 0449/6, t. 3, Notatka dot. negatywnego stosunku władz i społeczeństwa NRD wobec Polski, 8 XII 1980 r., k. 363–367.

czasem trzeba iść na kompromis, ale nigdy nie czynić tego w sprawach pryncypialnych”<sup>54</sup>. Większość aktywu była podobnego zdania – bez użycia siły sytuacja w PRL nie była do opanowania<sup>55</sup>. Takie głosy powtarzały się w czasie wielu spotkań na szczeblach partyjnych<sup>56</sup>, jak też w propagandzie wojskowej<sup>57</sup>. W Czechosłowacji zdecydowanie dominował nurt zachowawczy, a pomysły reform traktowano jako chęć obalenia komunizmu<sup>58</sup>. Husák dzielił się swoimi doświadczeniami z pacyfikacji Praskiej Wiosny i promował konfrontację jako optymalne rozwiązanie<sup>59</sup>. „Sami Czesi przekonywali mnie [...], że normalizacja w Polsce powinna przebiegać według paradygmatu czechosłowackiego. Toteż bardzo się do niej pragnęli przyczynić” – wspominał płk Henryk Walczyński<sup>60</sup>. Przy okazji Kania z Jaruzelskim przedstawiani byli jako politycy chwiejni i ustępujący pod naporem opozycji<sup>61</sup>. Przekaz medialny był jednostronny i polegał na piętnowaniu „Solidarności” oraz wytykaniu PZPR niezrozumiałej bezczynności<sup>62</sup>. Polacy pracujący w Czechosłowacji byli kontrolowani przez służby i aparat państwowy<sup>63</sup>. Nawet przypadkowi przechodnie, słysząc mowę polską, podchodzili i wprost pytali, dlaczego polska partia nie walczy z „kontrewolucją” – raportował oficer wywiadu PRL<sup>64</sup>. Praga obawiała się, aby „polska zaraza” nie przedostała się przez granicę, stąd każda próba propagowania „Solidarności” kończyła się jej brutalną reakcją. Przekonali się o tym dwaj członkowie NSZZ z Huty „Stalowa Wola”, których aresztowano za kolportowanie materiałów związkowych<sup>65</sup>.

Czechosłowackie władze, podobnie jak NRD, nieustannie naciskały na wojskową interwencję. W połowie listopada 1980 r. peerelowski wywiad uzyskał informację, że najbliższe otoczenie Husáka – Vasil Bilak, Karel Hoffmann oraz niektórzy kierownicy wydziałów KC – zaproponowali trzypunktowy projekt rozwiązania „polskiego kryzysu”. Granica miała zostać zablokowana od zachodu i południa przez wojska ZSRR, CSRS i NRD, a północna przez radziecką i wschodnioniemiecką marynarkę wojenną. Do PRL miały zostać wprowadzone znające język polski „wojskowe grupy likwidacyjne” Układu Warszawskiego. Ich celem było zatrzymanie i aresztowanie przywódców opozycji i „Solidarności”, a później wywiezienie ich do obozów odosobnienia na terenie nieokreś-

<sup>54</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1255, Sprawozdanie z rozmowy Stanisława Kani z Gustawem Husakiem, Praga, 15 II 1981 r., k. 6.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Czechosłowacka ocena wydarzeń w Polsce, luty 1981 r., k. 52.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3090, Informacja ze spotkania z przedstawicielami Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Korbielowie, 4 IX 1981 r., b.p.; *ibidem*, Notatka z pobytu delegacji Egzekutywy KW PZPR Siedlce w woj. śródkowoczeskim, [wrzesień 1981], b.p.

<sup>57</sup> AIPN, 2602/26797, Sprawozdanie Attaché Wojskowego i Lotniczego przy Ambasadzie PRL w Pradze gen. Henryka Michałowskiego z rocznej działalności attachatu wojskowego przy Ambasadzie PRL w Pradze za rok 1980, Praga, 24 I 1981 r., k. 107.

<sup>58</sup> A. Kobus, *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006, s. 88.

<sup>59</sup> P. Błażek, *Czechosłowacja a kryzys w Polsce w latach 1980–1981* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 149.

<sup>60</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 19.

<sup>61</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 1/CD, Informacja dot. echa wydarzeń polskich w krajach socjalistycznych, 23 I 1981 r., k. 145.

<sup>62</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1255, Ocena działalności publicystycznej korespondentów czechosłowackich akredytowanych w Warszawie sporządzona przez Eugeniusza Kostrzewę, Praga, 6 I 1981 r., k. 66–71.

<sup>63</sup> A. Szczepańska, *Oficjalne relacje polsko-czechosłowackie w latach 1980–1989 w świetle raportów Ambasady PRL w Pradze*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2010, z. 4, s. 67–68.

<sup>64</sup> AIPN, 0449/6, t. 3, Notatka informacyjna „Arysa”, Praga, 22 XII 1980 r., k. 531.

<sup>65</sup> *Aresztowanie członków „Solidarności” w Czechosłowacji*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych”, 17–19 VIII 1981 r., nr 31.

lonego państwa trzeciego. Ostatni punkt dotyczył powołania Milicji Robotniczej, która wspólnie z SB i MO osłaniałaby całą operację. Z notatką o interwencyjnych zamysłach Pragi zapoznał się Milewski, ale nie wiadomo, czy przekazał ją Kani i Jaruzelskiemu<sup>66</sup>.

## Zakulisowa presja „bratnich” krajów

Publikowanie w radzieckich,enerdowskich i czechosłowackich mass mediach dobrych opinii na temat zdrowych sił było zabiegiem zaplanowanym, mającym na celu wywarcie wpływu na kierownictwo PZPR. W tym kontekście warto bliżej przyjrzeć się roli, jaką odgrywał Żabiński, nieformalnie patronujący grupie Wołczewa. Utrzymywał on nadzwyczaj aktywne relacje z przedstawicielami „bratnich” krajów<sup>67</sup>. Częstym kontaktom sprzyjało to, że w Katowicach znajdowały się konsulaty Czechosłowacji, NRD oraz Radzieckie Przedstawicielstwo Handlowe. Ponadto jako członek Biura Politycznego i I sekretarz KW często podróżował za granicę, gdzie traktowano go jako źródło informacji<sup>68</sup>. Pozował na „internacjonalistę” i komunistę, ale trudno ocenić, czy zafascynowanie krajami socjalistycznymi było u niego autentyczne. We wrześniu 1980 r., po spotkaniu z Honeckerem i Axenem bezkrytycznie przedstawił gospodarcze „sukcesy” NRD<sup>69</sup>. Być może wtedy przykuł ich uwagę i zaczął być traktowany jako kandydat na lidera nurtu zachowawczego.

Wedle Czesława Kiszczaka pracownicy „bratnich” służb uplasowani pod różnymi przykrywkami (konsulaty, specjaliści) w Krakowie, Katowicach, Szczecinie i Gdańsku przejawiali w 1981 r. wzmoczoną aktywność. Po każdym plenum KC Konsulat ZSRR w Krakowie był odwiedzany przez tych samych działaczy, zwłaszcza pochodzących z Katowic. Do spotkań dochodziło też w ambasadzie NRD, która nadzorowała wsparcie dla dogmatyków<sup>70</sup>. Szczególną rolę w penetrowaniu struktur PZPR odgrywał konsulat NRD w Katowicach. Afilowany przy tej placówce przedstawiciel handlowy był *de facto* oficerem XVIII Wydziału Głównego Ministerium für Staatssicherheit i przeprowadzał potajemne rozmowy z wieloma partyjnymi notablami<sup>71</sup>. Zresztą już pod koniec 1980 r. polski wywiad przekazał, że wschodni Niemcy oraz Węgrzy (w mniejszym zakresie) wzmocnili grupy wywiadowcze operujące w PRL<sup>72</sup>. Po latach okazało się, że skala inwigilacji ze strony Stasi była rzeczywiście ogromna. W 2007 r. ekipa remontująca budynek,

<sup>66</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Notatka st. Inspektora Wydz. XI Departamentu I MSW ppłk. W. Borowika, Warszawa, 17 XI 1980 r., k. 56.

<sup>67</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 357–358.

<sup>68</sup> M. Kubina, M. Wilke, „*Hart und Kompromisslos durchgreifen*”..., s. 64–71; *Notatka z rozmów Andrzeja Żabińskiego z Hermannem Axenem na temat sytuacji w PRL (fragmenty)* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (*Sierpień 1980 – marzec 1981*), wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 45–51.

<sup>69</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1245, Aneks do notatki Andrzeja Żabińskiego ze spotkania z E. Honeckerem i H. Axenem w KC NSPJ w dniach 12–13 września 1980 r. dotyczący działań NSPJ w zakresie gospodarki i spraw społecznych, 19 IX 1980 r., k. 16–20.

<sup>70</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 351–352; por. *Plan pracy Grupy Operacyjnej Warszawa na rok 1982* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (*Kwiecień 1981 – grudzień 1982*), wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 359–367.

<sup>71</sup> F. Gańczak, *Kulisy stanu wojennego i rozmów władz PRL z Lechem Wałęsą. Nieznany dokument z niemieckiego archiwum*, „*Studia Polityczne*” 2017, nr 1, s. 165.

<sup>72</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. sytuacji w węgierskim MSW, 2 XII 1980 r., k. 25.

w którym w latach osiemdziesiątych mieścił się konsulat NRD w Katowicach, znalazła kable i pluskwy służące do podsłuchiwania zarówno wschodnioniemieckich dyplomatów, jak i pracowników lokalnej cenzury dzielących z nimi biura w tym samym budynku<sup>73</sup>.

Ofensywna działalność Stasi znajduje odzwierciedlenie w dokumentach WSW. W połowie lutego 1981 r. ppłk Steigeis z Wolgast spotkał się z oficerem SB ze Świnoujścia (kpt. Rawiczem) i szefem KGB z bazy radzieckiej (kpt. Chomienką). „Dał do zrozumienia, iż przełożeni w Berlinie mają do niego pretensje o to, że za mało orientuje się w sytuacji, jaka aktualnie jest w Polsce. W związku z czym usiłował wysondować rozmówców, czy przewidyje się w naszym kraju użycie siły – w tym i wojska” – raportowały służby wojskowe<sup>74</sup>. Żądania Niemców wynikały z ogólnych wytycznych, gdyż kierownictwo SED domagało się systematycznego dopływu informacji na temat układów personalnych w PZPR<sup>75</sup>. Oprócz nawiązywania nieformalnych kontaktów w celu sondowania oficerów, władze w Berlinie prowadziły politykę „kształtowania” postaw. Nieoficjalny lobbing przybierał postać zakulisowych spotkań, w czasie których „urabiano” działaczy PZPR i przekonywano ich do pryncypialnej postawy. Filip Gańczak odnalazł w dokumentach KC SED listę polskich komunistów, z którymi przeprowadzono mobilizujące rozmowy. Przy niektórych nazwiskach zapisano instytucję (np. Konsulat NRD we Wrocławiu, MfS – Stasi) odpowiedzialną za organizację spotkania. W dokumencie znalazło się 67 nazwisk, w tym nazwiska członków Biura Politycznego: Gerarda Gabrysia, Stefana Olszowskiego i Andrzeja Żabińskiego<sup>76</sup>.

Rozmowy prowadzono również kanałami dyplomatycznymi przez ambasadę ZSRR. „Z członkami wyższego kierownictwa PZPR prowadzono rozmowy mniej więcej następującej treści: towarzysz Iks, oddany sprawie socjalizmu, występuje jako szczerzy przyjaciel ZSRR, widzi knowania zwolenników Zachodu zmierzające do rozmiękczenia socjalizmu w Polsce [...]. Towarzysz Igrek natomiast jest niemal wrogiem, który przeniknął do KC PZPR, aby drażyć partię od środka” – pisał Władimir Woronkow, były pracownik sektora polskiego w KC KPZR. Płotka o pretensjach Moskwy do Igreka (mógł to być choćby Rakowski lub Klasa) zaczynała krążyć wśród funkcjonariuszy aparatu i skutecznie blokowała obejmowanie przez nich najważniejszych stanowisk. Woronkow podaje, że naczelny „Polityki” trafił na czarną listę już w 1978 r., po oświadczeniu, że socjalizm został wniesiony do Polski na bagnietach armii radzieckiej. Ambasada ZSRR została poinformowana przez „życzliwych” o wypowiedzi i w Moskwie rozpoczęto gromadzenie jego dossier. Za podpisanie porozumień sierpniowych na czarną listę mieli też trafić Kazimierz Barcikowski oraz Mieczysław Jagielski<sup>77</sup>. Rakowskim interesowały się też służby NRD, które zapewne przygotowały dla niego specjalną „teczkę”<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> W. Pustulka, *Pluskwy do podsłuchów w katowickiej siedzibie RIG*, [http://katowice.naszemiasto.pl/archiwum/pluskwy-do-podsluchow-w-katowickiej-siedzibie-rig,1581470.art,t,id,tm.html?sesja\\_gratka=d428abddcd3980f6ec4f444438c8b19fc](http://katowice.naszemiasto.pl/archiwum/pluskwy-do-podsluchow-w-katowickiej-siedzibie-rig,1581470.art,t,id,tm.html?sesja_gratka=d428abddcd3980f6ec4f444438c8b19fc) (dostęp: 28 VIII 2017).

<sup>74</sup> AIPN, 1405/39, Notatka SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 19 II 1981 r., k. 42.

<sup>75</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 261.

<sup>76</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2, s. 323.

<sup>77</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 79–80; *Wejść nie wejść...*, s. 38; por. W. Górnicki, *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994, s. 26–27.

<sup>78</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 1/CD, Informacja wywiadu NRD na temat sytuacji w Polsce w ocenie członków KC PZPR, 19 II 1981 r., k. 229–232.

Zarząd Śtátna bezpieczeñost' (StB) w Ostrawie koordynował akcję kolportażu ulotek promujących zdrowe siły i utrzymywał ożywione relacje z katowicką SB<sup>79</sup>. „Sąsiedzi” prowadzili penetrację urzędów, zakładów i instancji PZPR, zbierając informacje o lokalnych nastrojach. Śląsk, a zwłaszcza Katowice, stanowiły jeden z ważniejszych celów tajnego i jawnego rozpoznania<sup>80</sup>. Potwierdzenie szczególnej aktywności Czechosłowaków z Ostrawy odnajdziemy w materiałach StB oraz we wspomnieniach Jaruzelskiego<sup>81</sup>. Przygraniczne komitety partyjne przejawiały specyficzne zainteresowanie kontaktami z polskimi miastami<sup>82</sup>. Lokalne ogniwa partyjne ze Lwowa, Brześcia, Drezna, Frankfurtu nad Odrą i Rostoku odgrywały bardzo ważną rolę informacyjną dla swoich central, inspirującą zaś dla działaczy PZPR<sup>83</sup>. Bardzo aktywne były relacje Komitetu Warszawskiego z Moskwą i Pragą<sup>84</sup>. W czasie oficjalnych spotkań dyskutowano o sytuacji wewnętrznej i zapewne wypijano morze toastów za przyjaźń polsko-radziecką. O czym jednak rozmawiano w zaciszu gabinetów? Jakie scenariusze wówczas się pojawiały? Na pewno wódka lała się strumieniami, zważywszy, że duża część „bratnich” delegacji nie wylewała za kołnierz. Z odtajnionych dokumentów wiemy, że wypytywano Polaków o Kanię i Jaruzelskiego, o oceny członków kierownictwa PZPR i potencjalnych kandydatów na „pierwszego”. Dyplomaci z Konsulatu NRD we Wrocławiu badali np. reakcje rozmówców odnośnie do hipotetycznego wkroczenia wojsk wschodnioniemieckich<sup>85</sup>. Dla wielu polskich komunistów takie spotkania były okazją do zaprezentowania lojalności Moskwie, Berlinowi i Pradze, uważano bowiem, że tam należy szukać rozwiązania problemów PRL.

Żabiñski wiedział, jak należy się zaprezentować, aby powalczyć o poparcie Moskwy. Na spotkaniu z szopienickim aktywem w listopadzie 1980 r. nie po raz pierwszy ujawnił serwilistyczny stosunek do ZSRR. Na pytanie, czy zobowiązania finansowe wynikające z przynależności do Układu Warszawskiego nie obciążały zbytńo budżetu, odpowiedział: „Nikt, kto przeżył wojnę, stracił swoich bliskich, nie stawiałby takich pytañ. To są samobójcze dla pañstwa, narodu wątpliwości. Polska musi być w silnym sojuszu z ZSRR, to dla Polaków sprawa życiowa”<sup>86</sup>. Pryncypialne wypowiedzi Żabiñskiego były zauważane przez służby, przekazywane decydom na Kremlu, dzięki czemu jego notowania stale rosły. Ugruntowaniu wizerunku „twardego” służyły również inne okoliczności. Analiza formalnych relacji sekretarza z dyplomatami sąsiednich pañstw jest niezmiernie interesują-

<sup>79</sup> *Plan działań związanych z sytuacją w PRL przekazany przez gen. Vladimira Ruseckiego gen. Vladimirowi Starkowi celem wdrożenia odpowiednich działań przez Zarząd X SNB, 12 czerwiec 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Pañstwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecieñ 1981 – grudzieñ 1982)...*, s. 104, 107.

<sup>80</sup> J. Dziadul, *Rozstrzelana kopalnia*, Warszawa 1991, s. 109.

<sup>81</sup> P. Blaźek, *Czechosłowacja...*, s. 156.

<sup>82</sup> Por. D. Wojtaszyn, *Offizielle Kontakte zwischen der DDR und Polen in der Grenzregion [w:] Zwischenräume. Grenznahe Beziehungen in Europa seit den 1970er Jahren*, red. A. Pretenthaler-Ziegerhofer, M. Kißener, J. Kusber, Innsbruck–Wien–Bozen 2011, s. 175–183.

<sup>83</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 124; P. Blaźek, *Czechosłowacja...*, s. 154; por. *Notatka z rozmowy Horsta Neubauera z Mieczysławem Milewskim przeprowadzonej 16 listopada 1981 r. (fragmenty), 17 listopad 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Pañstwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecieñ 1981 – grudzieñ 1982)...*, s. 358.

<sup>84</sup> *Delegacja Moskiewskiego Komitetu PZPR przybyła do Warszawy*, „Nasza Trybuna”, 15 I 1981; *Wizyta delegacji Praskiego Komitetu KPCz w Warszawie*, „Trybuna Mazowiecka”, 18 III 1981; *Delegacja Praskiego Komitetu KPCz przebywała w Warszawie*, „Trybuna Mazowiecka”, 20–22 III 1981.

<sup>85</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1254, Reakcje NRD na wydarzenia w Polsce, [1981], k. 63.

<sup>86</sup> *Zapis spraw nurtujących... „Popołudnie pytañ i odpowiedzi” na spotkaniu szopienickiego aktywu partyjnego, społecznego i związkowego*, „Trybuna Robotnicza”, 19 XI 1980.

ca, gdyż pokazuje olbrzymią skalę związków. Liczba spotkań odbytych przez Żabińskiego przewyższała prawdopodobnie liczbę zagranicznych spotkań innych I sekretarzy KW.

Okazji do rozmów nie brakowało, można wspomnieć choćby o hucznie obchodzonych rocznicach rewolucji październikowej. W listopadzie 1980 r. w Filharmonii Śląskiej, oprócz Żabińskiego, zjawili się konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Andriejewicz Korczma, konsul generalny CSRS w Katowicach Michał Mały oraz przewodniczący delegacji Północnej Grupy Wojsk (PGW) radzieckich gen. Władimir Prokofiewicz Stiepanow. Licznie reprezentowani byli „weterani ruchu robotniczego” oraz aktyw TPPR<sup>87</sup>. Żabiński spotkał się z Korczmą, którego zapoznał z aktualną sytuacją<sup>88</sup>, a pod koniec listopada z Aleksiejem Kawką, radcą ambasady ZSRR, oraz delegacją radzieckich towarzystw przyjaźni<sup>89</sup>. W połowie grudnia rozmawiał z konsulem generalnym NRD we Wrocławiu Franzem Franzenem<sup>90</sup>. Pod koniec stycznia 1981 r. Żabiński odbył aż trzy interesujące spotkania. Najpierw, z okazji „wyzwolenia” Katowic, spotkał się z konsulem Małym oraz radzieckim konsulem Włodzimierzem Gołowczańskim. Z okazji koncertu w filharmonii do Katowic przyjechała delegacja PGW<sup>91</sup>. Następnie 28 stycznia 1981 r. stolicę Górnego Śląska odwiedził konsul ZSRR w Krakowie Gieorgij Rudow<sup>92</sup>. Dzień później Żabiński gościł ambasadora NRD Horsta Neubauera, któremu towarzyszył Franzen<sup>93</sup>. W następnym miesiącu Żabiński przebywał w Ostrawie, gdzie spotkał się z członkiem KC KPCz i I sekretarzem Komitetu Okręgowego Mirosławem Mamulą. W krótkiej notatce prasowej można przeczytać, że w trakcie „przyjacielskiego” spotkania omówiono aktualne problemy<sup>94</sup>. W maju 1981 r. czechosłowacki konsulat zorganizował uroczyste przyjęcie z okazji 36. rocznicy „wyzwolenia” tego kraju przez Armię Radziecką, na którym oczywiście nie zabrakło przedstawicieli lokalnych władz<sup>95</sup>.

Warto odnotować też kontakty innego rodzaju. W listopadzie 1980 r. do Katowic przyjechała kilkusobowa delegacja radzieckich korespondentów, którzy spotkali się z załogami Rybnickiego Okręgu Węglowego, przewodniczącym MKR KZ NSZZ „S” w Jastrzębiu Jarosławem Sienkiewiczem, redakcją „Trybuny Robotniczej” oraz urzędnikami Ministerstwa Górnictwa<sup>96</sup>. W tym samym miesiącu delegacja Klubu Oficerów Rezerwy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Katowicach wyjechała na wycieczkę do Kijowa, Odessy i Soczi, gdzie spotkała się z „radzieckimi towarzyszami broni”<sup>97</sup>. W styczniu 1981 r. miało miejsce spotkanie I sekretarzy instancji miejskich z Ostrawy i Katowic: Karela Matla i Józefa Kotlorza; obecny był wówczas także konsul Mały<sup>98</sup>. W lutym 1981 r. doszło do wizyty konsula Rudowa w Jaworznie, który przy okazji spotkał się z „grupą aktywu partyjnego”<sup>99</sup>. W kwietniu 1981 r. Katowice wizytował zastępca

<sup>87</sup> *Uroczystość w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 7–9 XI 1980.

<sup>88</sup> *Spotkanie w KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 7–9 XI 1980.

<sup>89</sup> *Przedstawiciel radzieckich towarzystw przyjaźni w woj. katowickim*, „Trybuna Robotnicza”, 28 XI 1980.

<sup>90</sup> *Spotkanie w KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 13–14 XII 1980.

<sup>91</sup> *Uroczysty koncert w Filharmonii Śląskiej*, „Trybuna Robotnicza”, 27 I 1981.

<sup>92</sup> *Rozmowy w KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 29 I 1981.

<sup>93</sup> *Ambasador NRD w woj. katowickim*, „Trybuna Robotnicza”, 30 I – 1 II 1981.

<sup>94</sup> *Kontakty regionów katowickiego i ostrawskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 9 II 1981.

<sup>95</sup> *Przyjęcie w Konsulacie Generalnym CSRS*, „Trybuna Robotnicza”, 8–10 V 1981.

<sup>96</sup> Oleg Lesoto („Prawda”), Anatol Druzenko („Izwestia”), Anatol Szapowałow („TASS”), Oleg Strogonow, Borys Frołow („AP Novosti”). *Wizyta dziennikarzy radzieckich w woj. katowickim*, „Trybuna Robotnicza”, 12 XI 1980.

<sup>97</sup> *Spotkanie weteranów wojny*, „Trybuna Robotnicza”, 18 XI 1980.

<sup>98</sup> *Wymiana doświadczeń w pracy partyjnej*, „Trybuna Robotnicza”, 8 I 1981.

<sup>99</sup> *Konsul generalny ZSRR wśród górników kop. „Jaworzno”*, „Trybuna Robotnicza”, 2 III 1981.

redaktora naczelnego „Prawdy” Jurij Skliarow. Specjalny gość odbył rozmowy w KW, a za miłą atmosferę pochwalili później Żabińskiego<sup>100</sup>. Po raz kolejny pojawił się Rudow, tym razem świętujący Dni Kultury Radzieckiej, a przy okazji 111. rocznicę urodzin Lenina i 36. rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej<sup>101</sup>. W maju 1981 r. w Katowicach pojawiła się delegacja Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy z Doniecka, której znowu towarzyszył Rudow<sup>102</sup>. Opiekował się również delegacją Komitetu Obwodowego z Riazania, która na początku lipca 1981 r. pojawiła się na Podbeskidziu z kilkudniową wizytą<sup>103</sup>. Na początku listopada 1981 r. Rudow znowu spotkał się z Żabińskim, tym razem z okazji 64. rocznicy rewolucji październikowej<sup>104</sup>. W ramach uroczystości I sekretarz KW gościł też Mogamieta Botaszewa, zastępcę przedstawiciela handlowego ZSRR, oraz Mikołaja Murawlowa, dyrektora radzieckiego Przedstawicielstwa Handlowego w Katowicach<sup>105</sup>. We wrześniu 1981 r. do Katowic przybyła delegacja Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego i Przemysłu Drzewnego NRD, a pod koniec listopada 1981 r. moskiewska delegacja Akademii Nauk Społecznych przy KC<sup>106</sup>. Kilka dni przed stanem wojennym do Ostrawy wyjechała delegacja NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego<sup>107</sup>.

Wymienione spotkania miały charakter oficjalny, ale można założyć, że skala kontaktów koterii Żabińskiego z podmiotami zagranicznymi miała większy zasięg, niż wynika to z dostępnych źródeł. Nawet jednak analiza notek prasowych wskazuje na bardzo aktywne relacje katowickiego KW z „bratnimi” partiami. Ciągłe pojawiają się te same nazwiska, jak Rudow i Mały. Ten pierwszy po każdym spotkaniu składał prawdopodobnie meldunki Moskwie. Wiemy o jego raporcie z listopada 1981 r., w którym negatywnie ocenił szkolenie polityczne w LWP<sup>108</sup>. Można założyć, że wspomniane spotkania miały drugie dno i poza częścią oficjalną służyły zakulisowej wymianie opinii i sondowaniu działaczy PZPR. Znamienne, że pod koniec 1980 i na początku 1981 r. prasa obficie informowała o wizytach, ale od marca 1981 r. wiadomości na ten temat pojawiały się już sporadycznie.

Odtajnione dokumenty oraz relacje świadków poszerzają obraz zaangażowania „bratnich” służb. Czechosłowacy prowadzili akcję „Družba”, która polegała na selekcji zdrowych sił. Agenci StB odbywali poufne rozmowy z działaczami PZPR, urzędnikami, ludźmi nauki, kultury i sztuki, co miało ich urabiać i skłaniać do postawy pryncypialnej<sup>109</sup>.

<sup>100</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyk, Katowice, lipiec 1981, k. 15; *Co pisać o nas za granicą*, „Trybuna Robotnicza”, 22–24 V 1981; *Wizyta w województwie katowickim zastępcy redaktora naczelnego „Prawdy”*, „Dziennik Zachodni”, 24–26 IV 1981.

<sup>101</sup> *Dni Kultury Radzieckiej i dwie doniosłe rocznice*, „Dziennik Zachodni”, 24–26 IV 1981.

<sup>102</sup> *Przyjacielskie rozmowy. Spotkania delegacji KO KP Ukrainy*, „Dziennik Zachodni”, 21 V 1981.

<sup>103</sup> *Komuniści z Riazania w woj. bielskim*, „Trybuna Robotnicza”, 3–5 VII 1981.

<sup>104</sup> *Spotkanie tow. Andrzeja Żabińskiego z tow. Georgijem Rudowem*, „Trybuna Robotnicza”, 4 XI 1981.

<sup>105</sup> *Partyjna wymiana opinii*, „Trybuna Robotnicza”, 4 XI 1981.

<sup>106</sup> *Związkowcy NRD przebywali w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 16 IX 1981; *Delegacja naukowców radzieckich przybyła do woj. katowickiego*, „Trybuna Robotnicza”, 1 XII 1981; *Grupa radzieckich naukowców w woj. katowickim*, „Trybuna Robotnicza”, 2 XII 1981.

<sup>107</sup> *Delegacja budowlanych woj. katowickiego w Ostrawie*, „Trybuna Robotnicza”, 9 XII 1981.

<sup>108</sup> M. Kramer, *Związek Radziecki, Układ Warszawski i polski kryzys w latach 1980–1981* [w:] *Świat wobec Solidarności...*, s. 29.

<sup>109</sup> Por. *Raport gen. Vladimira Stárka z realizacji akcji „Družba” (Przyjaźń)*, 19 czerwiec 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*..., s. 124–133.



W ramach tajnych akcji kontaktowali się z funkcjonariuszami MSW, zbierając informacje o ich poglądach i nastrojach. „Podczas rozmów nie można jednak przedstawiać argumentów, że chcemy ich pozyskiwać na naszą stronę – werbować” – pisano w opracowaniu „Sever”<sup>110</sup>. Wnioski i analizy z tej operacji przekazywano przedstawicielowi KGB w Czechosłowacji<sup>111</sup>. Wzmoczonej kontroli poddano Polaków zamieszkałych na Zaolziu, a Polski Związek Kulturalno-Oświatowy ograniczył kontakty z krajem oraz z intelektualistami czeskimi polskiego pochodzenia. Odnotowano też wzrost napięcia wśród pracowników filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie<sup>112</sup>.

W połowie 1981 r. czechosłowackie służby wzmogły działania kontrwywiadowcze względem peerelowskich placówek, których nie traktowano już jak „bratnich”, lecz postrzegano jak przedstawicielstwa kapitalistyczne. Kilku Polaków zatrudnionych w Pradze otrzymało nawet wezwania na milicję i kazano im w ciągu 24 godzin opuścić kraj. Przed gmachem polskiej ambasady stale przebywali umundurowani funkcjonariusze, którzy kontrolowali samochody jadące przyległą ulicą, a w sąsiednim budynku lokalna „esbecja” ulokowała tajny posterunek obserwacyjny. W niepodpisanym dokumencie z lipca 1981 r., przygotowanym prawdopodobnie przez Attachat Wojskowy PRL w Pradze, wprost wyartykułowano groźbę czechosłowackiej interwencji: „Także w rozmowach z przedstawicielami tutejszej armii można odnieść wrażenie, że w jakiś sposób są oni przygotowani do ewentualnego udzielenia pomocy wojskowej w przewyżczeniu negatywnego rozwoju sytuacji w naszym kraju. Niektórzy przedstawiciele tutejszej armii w rozmowach ze mną dają wyraźnie do zrozumienia, że już od dłuższego czasu są przygotowani do ewentualnego wkroczenia do naszego kraju”<sup>113</sup>.

Planowanie takiej inwazji wymagało odpowiedniego zabezpieczenia logistycznego. Były szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach gen. Jan Łazarczyk wspominał, że już od jesieni 1980 r. trwały przygotowania do ewakuacji do Ostrawy działaczy KW, pracowników telewizji oraz dziennikarzy „Trybuny Robotniczej”. Przygraniczne domy wczasowe miały przyjąć także funkcjonariuszy SB z rodzinami. Tajna wyprowadzka miała służyć zabezpieczeniu zaufanych działaczy na wypadek interwencji, oporu ludności lub trudnego do przewidzenia zachowania się polskiego wojska. Plany były efektem bardzo bliskich relacji Żabińskiego z Mirosławem Mamułą – wspomnianym już I sekretarzem KPCz z Ostrawy<sup>114</sup>. Relację Łazarczyka potwierdza meldunek WSW z 1 kwietnia 1981 r. o przygotowaniach do ewakuacji czynionych przez katowicki konsulat CSRS<sup>115</sup>. Kazimierz Zarzycki, ówczesny szef katowickiej TV, również zapamiętał, że Żabiński polecił mu udać się do Czechosłowacji i wybudować zapasowy ośrodek nadawczy<sup>116</sup>.

Mamuła nie krył przyjacielskich stosunków z Żabińskim. Już od października 1980 r. był z nim w stałym kontakcie i ciągle przestrzegał przed aktywnością solidarnościowej „kontrewolucji”<sup>117</sup>. W czasie XVI Zjazdu KPCz mówił: „W nowych i skomplikowa-

<sup>110</sup> *Protokół narady Zarządu X SNB dotyczącej akcji „Sever” (Północ), 4 sierpień 1981 [w:] ibidem*, s. 183.

<sup>111</sup> P. Błażek, *Czechosłowacja...*, s. 153.

<sup>112</sup> AIPN, 0365/2, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 18 lutego 1981 r., Warszawa, 19 II 1981 r., k. 87.

<sup>113</sup> AIPN, 2602/26797, Notatka dot. przedsięwzięć służb specjalnych wobec naszych przedstawicielstw, 27 VII 1981 r., k. 112–113.

<sup>114</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 157; J. Dziadul, *Rozstrzelana...*, s. 112, 149.

<sup>115</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 231, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 8.

<sup>116</sup> K. Zarzycki, *Między nie i tak: Mój osobisty PIT*, Katowice 2000, s. 65.

<sup>117</sup> *Informacja Teofila Cieśli o reakcjach na wydarzenia w Polsce w ostrawskim okręgu konsularnym, 24 X 1980 r.*

nych warunkach zabezpieczamy realizację przyjacielskich kontaktów z Katowicami. Spotykamy się z polskimi przyjaciółmi i pragniemy im wszechstronnie, po przyjacielsku i po bratersku pomóc w przezwyciężaniu kontrrewolucyjnej sytuacji, która ma miejsce w PRL. Stoimy konsekwentnie na stanowisku, które tow. Breżniew określił odnośnie [do] Polski na XXVI Zjeździe KPZR. [...] Wydaje się jednak, i to jest pogląd naszego aktywu partyjnego, robotników i większości pracujących, że podejmowane kroki w celu rozwiązania sytuacji w Polsce są za mało energiczne, a tym samym niezdecydowane<sup>118</sup>.

Wedle gen. Jerzego Gruby (szef KW MO w Katowicach, 1980–1984), Żabiński chętnie dyskutował na temat Kani i Jaruzelskiego, snując odważne i kontrowersyjne scenariusze wydarzeń. Katowicki „pierwszy” otwarcie sugerował, jakoby Moskwa uważała szefa MON za słabego przywódcę. Plotka głosiła, że Żabiński latał na posiedzenia Biura Politycznego z obowiązkowym przystankiem w Ostrawie: „Chyba nie było tygodnia, żeby tu czy tam Żabiński nie spotykał się z sekretarzem z Ostrawy, Mamulą. [...] któregoś pięknego poranka powiedział [oficer KGB – P.G.], że w przypadku wejścia ich wojsk Żabiński przygotowany jest na I sekretarza KC PZPR. Kiedyś, nieopatrznie powiedziałem to Żabińskiemu. Miałem z tego sporo nieprzyjemności. Zwymyślał mnie. Ale nie reagował w sensie negatywnym, że to nieprawda, nie krygował się, tylko próbował się dowiedzieć, skąd mam takie informacje? Potem kazał mi zachować je dla siebie, że jeszcze nie czas, jeszcze za wcześnie, aby o tym mówić i rozpowiadać”. Żabiński miał ponadto opowiadać o planach inwazji, roztaczając wizję radziecko-niemiecko-czeskiego protektoratu nad Śląskiem<sup>119</sup>.

Dzięki katowickim twardogłowym władze w Pradze, a także niższe instancje KPCz były bardzo dobrze poinformowane o personalnych układach w PZPR i MSW<sup>120</sup>. Gdy w grudniu 1981 r. delegacja poznańskiego KW odwiedziła Brno, to Polacy byli pod wrażeniem wiedzy czechosłowackich rozmówców, a zwłaszcza ich szczegółowej znajomości sytuacji w PRL oraz konkretnych wydarzeń na terenie Poznania<sup>121</sup>. Również służby wojskowe raportowały, że czechosłowackie MSW z dużą uwagą śledziło sytuację w Polsce<sup>122</sup>.

---

[w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (*Sierpień 1980 – marzec 1981*)..., s. 145.

<sup>118</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4000, Sprawozdanie z pobytu delegacji KC PZPR na XVI Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji, b.p.

<sup>119</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 234–237, 294; por. AIPN, 3333/15, Notatka, b.d., k. 1–2.

<sup>120</sup> Gen. Gruba wspominał: „1 września 1981 r. byłem na spotkaniu z szefami milicji z czeskiej Ostrawy i od nich się dowiedziałem, że właściwie jestem już odwołany. [...] w Ostrawie wiedzieli więcej, niż ja mógłbym usłyszeć plotek wokół siebie!”. Gruba wspomina, że MSW (a właściwie gen. Kiszczak) kanałami wojskowymi sprawdziło sytuację w województwie katowickim i wniosek o odwołanie został cofnięty. Zapamiętał też, że przedstawiciele „bratnich” krajów bez żadnych ogródek zjawiali się w urzędach. „Przychodzili do mnie, od czasu do czasu, z kurtuazyjnymi wizytami. Jaka była ich rzeczywista pozycja, to trudno powiedzieć. Za to byli doskonale zorientowani w naszej sytuacji. Pojawiali się np. oficer STASI, o którym wiedziałem, kim jest, bo wcześniej przyjeżdżał na Śląsk, jako radca handlowy konsulatu NRD we Wrocławiu. W tym czasie bywał u nas ten »Azjata« [oficer KGB o azjatyckim wyglądzie – P.G.]. Jeżeli chodzi o służby czeskie, to można mówić o stałym najeździe. Na różnych szczeblach. W ciągu 1981 r. był u mnie 4–5 razy szef milicji z Ostrawy, Franciszek Kincel, późniejszy minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji. [...] Dowiedziałem się nieoficjalnie, choć nie wiem, czym to się skończyło, że domagali się list osób typowanych do internowania” (*ibidem*, s. 232; J. Dziadul, *Rozstrzelana...*, s. 110).

<sup>121</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3090, Sprawozdanie z wyjazdu delegacji KW PZPR w Poznaniu do Brna (Czechosłowacja), Poznań, 14 XII 1981 r., b.p.

<sup>122</sup> AIPN, 2602/26797, Notatka informacyjna Attaché Wojskowego i Lotniczego przy Ambasadzie PRL w Pradze gen. Henryka Michałowskiego dot. reakcji władz CSRS na wydarzenia w Polsce, Praga, 9 IX 1981 r., k. 114.

Nie ulega wątpliwości, że ostrawska organizacja była bardzo aktywna w działaniach wobec „Solidarności”. Dziennik „Nova Svoboda” publikował negatywne artykuły zarówno o Lechu Wałęsie, jak i liderach PZPR, a „Głos Ludu” (przeznaczony dla zaolziańskich Polaków) informował, że komuniści byli terroryzowani przez „Solidarność” i znikali bez śladu<sup>123</sup>. Władze w Pradze sterowały kampanią narastającej jakoby w PRL psychozy strachu, co utrudniało pracę polskiego konsulatu w Ostrawie. Jeden z dyplomatów dosadnie podsumował spotkanie z lokalnymi dziennikarzami: „Podejmując decyzję zorganizowania tej imprezy, zdawaliśmy sobie sprawę z nie najlepszego dla nas klimatu do takiego spotkania, tym bardziej że ostatnio miejscowa prasa nie jest nam przychylna, a niektóre artykuły o Polsce [...] na podziękowanie nie zasługują”<sup>124</sup>.

Rola kierownictwa KPCz z Ostrawy w grach o władzę w PZPR była jeszcze bardziej znacząca, niż może to się na pierwszy rzut oka wydawać. Jan Dziadul wskazał, że właśnie tam drukowano broszury Katowickiego Forum Partyjnego „O Socjalizm”, a frakcja Wołczewa była odbiorcą także innych materiałów propagandowych. Ponadto gen. Jan Łazarczyk wspominał, że widział, jak w Wojewódzkim Sztapie Partyjnym rozpakowywano materiały wydrukowane w Czechosłowacji<sup>125</sup>. Pobieźna analiza błędów językowych i gramatycznych w pierwszym numerze biuletynu KFP sugeruje, że publikacja ta rzeczywiście mogła być wydrukowana za granicą<sup>126</sup>. Petr Blažek odnalazł nawet dokument StB, w którym zaakcentowano problem języka: „podjąć stosowne działania w zakresie czystości języka polskiego w materiałach, które idą drogą [z] Ostrawy do PRL”<sup>127</sup>. Zatem to nie Polacy, lecz funkcjonariusze czechosłowackiej bezpieki mogli być autorami niektórych broszur sygnowanych przez forum.

Wiadomo ponadto o tym, że czechosłowackie służby zajmowały się przygotowaniem niektórych materiałów propagandowych, które później kolportowano w PRL. Grupa Wołczewa rozprowadzała np. broszurę *Operacja Wojtyła* – ordynarny paszkwil wymierzony w Jana Pawła II<sup>128</sup>. Dokument stanowił fragment większego opracowania *Dokąd zmierza Polska? (Kam krąci Polsko?)*<sup>129</sup>, którego autorem był luksemburski pisarz Jo Muttergę<sup>130</sup>. W rzeczywistości książeczka powstała w gabinetach czechosłowackiego

<sup>123</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek Nr 5 Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 24 II 1981 r., Warszawa, 25 II 1981 r., k. 17v; A. Kobus, *Czechosłowacja wobec narodzin...*, s. 56; *Polska na łamach prasy zagranicznej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>124</sup> *Notatka na temat spotkania z czeskimi przedstawicielami środków masowego przekazu ostrawskiego okręgu konsularnego, po 19 września 1981 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 251.

<sup>125</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 233, 280–282; J. Dziadul, *Wypijmy za czołgi*, „Polityka” 2011, nr 24; por. M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014, s. 379–380.

<sup>126</sup> Najbardziej widocznym przykładem jest błędny zapis słowa „busola”, który występuje w I. numerze „O Socjalizm” jako „buzola” – tak jak w języku czeskim. W tekście pojawia się kilkakrotnie, oprócz prawidłowego „socjalizm” – zapis „socjalizm”, co świadczy o tym, że autor wzorował się w tłumaczeniu (?) na czeskim „socjalizam”. Ponadto zamiast poprawnego „w społeczeństwie”, dwukrotnie użyto zapisu „w społeczeństwia” oraz raz „w państwa”. W całej broszurze liczącej 12 stron znalazłem co najmniej kilkanaście błędów językowych (AIPN Wr, 563/28, „O Socjalizm”, nr 1, 27 V 1981 r., k. 1–12).

<sup>127</sup> Cyt. za: P. Blažek, *Czechosłowacja...*, s. 156.

<sup>128</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 216–217.

<sup>129</sup> AIPN, 0397/652, Jo Muttergę, *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981.

<sup>130</sup> Oprócz rozdziału *Operacja Wojtyła*, w 66-stronicowej publikacji znajdziemy takie fragmenty, jak „*Doradcy*” *Wałęsy*, *Rosnące ambicje RFN*, *Emigracja i tajne meliny*, „*Ostry zakręt*” czy *Kto to jest Lech Wałęsa?* Być może fragmenty te również krążyły po Polsce jako odrębne broszury.

MSW, została w ramach operacji „Keram” wydrukowana w Pradze i dostarczona polskim komunistom<sup>131</sup>. Podobnie jak KGB<sup>132</sup>, ekipa Husáka uważała wybór Wojtyły na papieża za część tajnej operacji Stanów Zjednoczonych mającej na celu destabilizację bloku radzieckiego<sup>133</sup>. Ponadto w opinii czechosłowackiego kierownictwa Polacy popełniali poważne błędy w polityce wyznaniowej i zezwolili Kościołowi na zbyt wiele swobody<sup>134</sup>. Kolportażem antykościelnej broszury zajmowali się aktywiści forów, sympatycy „Rzeczywistości” oraz członkowie „Grunwaldu”. Jeden z jej rozdziałów trafił też na biurko Jaruzelskiego („z prośbą o zapoznanie się”), a następnie został przekazany Rakowskiemu<sup>135</sup>.

Razem z 6. numerem „O Socjalizm” kolportowano ulotkę o audycjach Interprogramu Radia Praga. Propagandowy program dla Polaków zaczęto nadawać pod koniec kwietnia 1981 r. i niektórzy od razu skojarzyli go z poradziecką stacją „Weltawa”, która w 1968 r. ostro krytykowała Aleksandra Dubčeka<sup>136</sup>. Początkowo nagrania Radia Praga przygotowywali Czechosłowacy, ale w październiku 1981 r. do zespołu dołączył pisarz i dziennikarz Andrzej Przykowski. Został on delegowany do Czechosłowacji dzięki poparciu Marka Zdenka – kadrowego pracownika czechosłowackiego MSW, który pod legendą dziennikarza w 1981 r. pojawił się w Polsce. Przykowski, zapewne bojąc się reakcji polskiego środowiska dziennikarskiego, występował w Interprogramie pod pseudonimem „Jacek Adamski”. W przeciwieństwie do niego, ostracyzmu nie obawiał się Jerzy Gołębiowski, który pod koniec 1981 r. dołączył do praskiego zespołu i występował pod własnym nazwiskiem<sup>137</sup>.

Wiadomości emitowane na antenie streszczały najważniejsze – w opinii praskich władz – informacje o PRL. Czechosłowacy skrupulatnie wyjaśniali, na kogo stawiali w partyjnych rozgrywkach: „W tym kontekście trzeba wysoko ocenić działalność Katowickiego Forum Partyjnego, Forum Komunistów Poznańskich, Klubu »Warszawa 80«, które w swojej pracy ideologicznej kierują się zdecydowanie pryncypiami marksizmu-leninizmu”. W ulotce można przeczytać, że Biuro Polityczne z Kanią na czele nie było zdolne do wyprowadzenia kraju z kryzysu. W broszurze znalazł się również *Przegląd prasy zagranicznej o sprawach polskich*, w którym wspomniano o bułgarskim piśmie „Narodna Armija”, gdzie zasygnalizowano treść *Listu do KC PZPR*, z komentarzem, że Bułgarzy przyjęli go z pełnym zrozumieniem<sup>138</sup>.

<sup>131</sup> *Plan działań związanych z sytuacją w PRL przekazany przez gen. Vladimira Ruseckiego gen. Vladimirovi Starckowi celem wdrożenia odpowiednich działań przez Zarząd X SNB, 12 czerwiec 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 104; *Protokół narady Zarządu X SNB dotyczącej akcji „Sever”, Praga, 4 VIII 1981 [w:] ibidem*, s. 182.

<sup>132</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla...*, s. 251.

<sup>133</sup> Na IV Plenum KC KPCz Vasil Bilak powiedział: „Wybór krakowskiego biskupa Wojtyły na papieża nie był dziełem przypadku ani też nie wynikał z faktu, że kandydat obdarzony był jakimiś nadzwyczajnymi przymiotami. Był on częścią planu opracowanego przez Stany Zjednoczone, wymierzonego także w pozostałe kraje socjalistyczne” (cyt. za: A. Kobus, *Czechosłowacja wobec...*, s. 62; P. Błażek, *Czechosłowacja...*, s. 150).

<sup>134</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 5/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. roli Kościoła w wydarzeniach w Polsce w ocenie kierownictwa KPCz, 14 XI 1981 r., k. 45–47.

<sup>135</sup> AIPN, 1405/84, Pismo gen. Józefa Urbanowicza do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 16 IX 1981 r., k. 219.

<sup>136</sup> A. Kobus, *Czechosłowacja wobec...*, s. 110.

<sup>137</sup> AIPN, 0449/5, t. 48, Notatka informacyjna, Praga, 14 IV 1982 r., k. 196–197.

<sup>138</sup> AIPN Wr, 563/29, Interprogram Radio Praga, b.d., k. 11–14.

Audycje Radia Praga zostały poddane analizie przez Eugeniusza Kostrzewę. Wskazał on na tendencyjność i utożsamianie całej „Solidarności” z siłami ekstremalnymi. Narracja Czechosłowaków nie uwzględniała złożoności sytuacji, przyczyn powstania związku i tła politycznego. Odnowa była prezentowana jako ustępstwa wobec „sił antysocjalistycznych” i rewizjonistycznych. Dlatego też radio popularyzowało grupę Wołczewa i „Rzeczywistość”. „Ponadto demonstrowany warsztat umiejętności dziennikarskich twórców programu jest tak prymitywny, że kojarzyć się zapewne musi z dobrze znanymi doświadczeniami Radia Tirana w języku polskim, ze wszystkimi skutkami tego stanu rzeczy” – konkludował Kostrzewa<sup>139</sup>. Jednym z lektorów „gadzinowego” radia był Karol Suszka – obywatel CSRS polskiego pochodzenia, reżyser i kierownik Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie, który podjął pracę w rozgłośni jakoby skuszony profitami finansowymi<sup>140</sup>. Innym Polakiem współpracującym z radiem był Henryk Gaworski, redaktor naczelny miesięcznika „Barwy”<sup>141</sup>. Warto dodać, że o personalnej obsadzie audycji zdecydowano w ostrawskiej StB, a więc wybierano jedynie najbardziej zaufanych komunistów<sup>142</sup>.

Czechosłowackie służby prowadziły w PRL operacje na ogromną skalę i nie ustrzegły się wpadek. Do niecodziennego zdarzenia doszło w lipcu 1981 r. w miejscowości Lubań. Około godz. 5 rano patrol MO złapał na gorącym uczynku osobę nielegalnie kolportującą antykorowskie ulotki. Sprawcą okazał się Antonin Beneš – obywatel Czechosłowacji, który po zatrzymaniu wyjawiał milicjantom, że wykonywał zadania zlecone mu przez StB. Podczas rewizji znaleziono przy nim cztery egzemplarze *Dokąd zmierza Polska?* Po złożeniu wyjaśnień został zwolniony i bezzwłocznie opuścił PRL. „Melduję, że duża część rozkolportowanych ulotek jest w posiadaniu społeczeństwa jeleniogórskiego. W przypadku dotarcia ich do ogniw »Solidarności« oraz wiadomości, że kolportowane były przez obywatela CSRS, można się spodziewać zarzutu, że zbezczeszczenie miejsc pamięci Żołnierzy Armii Radzieckiej, jakie miały miejsca w kraju, mogły być dokonane przez cudzoziemców” – meldował jeleniogórski komendant wojewódzki MO płk Waldemar Maciejczuk<sup>143</sup>. Jeśli funkcjonariuszom udało się złapać jednego Czechosłowaka, to znaczy, że takich akcji było z pewnością więcej. Warto zatem zadać pytanie, czy tajne operacje czechosłowackich służb miały również na celu dewastację pomników. Wojskowy kontrwywiad wylapywał wiele wypowiedzi (np. pracowników MON), sugerujących inspiracje sił zachowawczych w ekscesach antyradzieckich „celem stworzenia wrażenia o istnieniu zagrożenia kraju przez anarchię i kontrrewolucję, co w konsekwencji ma usprawiedliwić wezwanie pomocy z zewnątrz”<sup>144</sup>. Jeden z oficerów LWP stwierdził, że

<sup>139</sup> *Opracowanie Eugeniusza K. Kostrzewy. Uwagi na marginesie programu radiowego w języku polskim pn. Inter-program Praha, 25 sierpień 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 201–202.

<sup>140</sup> AIPN, 0365/3, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 3 czerwca 1981 r., Warszawa, 4 VI 1981 r., k. 13.

<sup>141</sup> AIPN, 00275/503, Notatka służbowa ppor. J. Góreckiego, Warszawa, 25 I 1982 r., k. 7v.

<sup>142</sup> P. Błażek, *Czechosłowacja...*, s. 156.

<sup>143</sup> AIPN, 1585/1889, Pismo Komendanta Wojewódzkiego MO w Jeleniej Górze płk. Waldemara Maciejczuka do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, Jelenia Góra, 20 VII 1981 r., k. 60–62.

<sup>144</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 108 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 9 czerwca 1981 r., Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 548.

„(profanacje pomników i grobów [...] ) to prowokacja wywiadu radzieckiego”<sup>145</sup>. Bez dostępu do źródeł rosyjskich potwierdzenie wspomnianej tezy będzie niemożliwe, ale wiele poszlak wskazuje, że zdrowe siły wraz z zagranicznymi patronami były zainteresowane podgrzewaniem atmosfery.

Przypadek zagranicznych związków grupy Wołczewa w Katowicach jest szczególny, ale delegacje „bratnich” krajów penetrowały też inne województwa. Gdański konsul NRD Paul Kern interesował się stosunkiem wojska do „Solidarności” i starał się wydobywać informacje od oficerów LWP odwiedzających jego placówkę<sup>146</sup>. Szczególnie natrętny był radziecki konsul z Poznania. „Wymieniony po objęciu obowiązków, w sposób bezceremonialny rzekomo nachodzi komendanta i jego zastępców lub wywołuje spotkania – żądając informacji o sytuacji operacyjnej w województwie i w kraju. Czyni to w sposób odbiegający od form współpracy ukształtowanych przez poprzedniego konsula. Prawdopodobnie też zniekształca informacje, czym zraził do siebie kierownictwo KW MO. W wyniku tego jest ignorowany i nie informowany na bieżąco o sytuacji w Poznaniu” – czytał gen. Jaruzelski w raporcie WSW<sup>147</sup>.

Pod koniec kwietnia 1981 r. w Poznaniu zjawili się przedstawiciele Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z przewodniczącym – szefem Rady Związków Rady Najwyższej ZSRR Aleksiejem Szytikowem<sup>148</sup>. Jego pierwsza wizyta w PRL na początku lat siedemdziesiątych zakończyła się zgrzytem, gdyż zachowywał się, jakby „przyjechał nie z wizytą, ale na inspekcję. Naprawdę wydawało mu się, że jest gdzieś pod Chabarowskim. Zwyczajnie, za przeproszeniem, opieprzał Polaków za wszystko, co zobaczył, z czym się zetknął. Za rolnictwo, za chłopów indywidualnych, za sektor prywatnego handlu, za księży, za repertuar filmowy” – wspominał Kostikow<sup>149</sup>. Ciekawe, czy i tym razem, w towarzystwie Jerzego Kusiaka i konsula Skworcowa, wyraził dezaprobatę wobec polskiej odmiany socjalizmu<sup>150</sup>. Pod koniec maja 1981 r. do Poznania przyjechali delegaci Komunistycznej Partii Ukrainy z Charkowa, którzy także spotkali się z Kusiakiem oraz Skworcowem<sup>151</sup>. W sierpniu konsula zastąpił Iwan Filaretowicz Tkaczenko<sup>152</sup>. Trzykrotnie odwiedził on I sekretarza KW Edwarda Skrzypczaka z powodu „kampanii antyradzieckiej”, prowadzonej jakoby przez „Solidarność”: „Próbowałem mu tłumaczyć, że to satyra polityczna, ale to do niego nie docierało. Oni takich rzeczy nie uznają” – wspominał poznański „pierwszy”<sup>153</sup>. Konsulat ZSRR próbował ponadto nie dopuścić do „sesji katyńskiej” na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Konsul przeprowadził rozmowy z rektorem oraz przewodniczącymi NSZ i SZSP, ale mimo

<sup>145</sup> AIPN, 1405/22, Dane uzyskane ze źródła operacyjnego, Warszawa, 25 VI 1981 r., k. 522.

<sup>146</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 237, Warszawa, 7 IV 1981 r., k. 110.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW dot. nastrojów w KW MO w Poznaniu, Warszawa, 12 V 1981 r., k. 463.

<sup>148</sup> W skład delegacji wchodził również: przewodniczący Obwodowej Rady Narodowej w Czelabińsku Jewgienij Kurakin oraz sekretarz odpowiedzialny Komitetu ds. Bezpieczeństwa Europejskiego Georgij Baranowskij.

<sup>149</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremła...*, s. 208–210.

<sup>150</sup> *Delegacja radziecka przebywała w Poznańskim*, „Gazeta Zachodnia”, 27 IV 1981.

<sup>151</sup> I sekretarz Charkowskiego Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy – Władysław Pietrowicz-Mysniczenko oraz sekretarz do spraw ideologicznych Władimir Antoniewicz-Iwaszko (*Partyjna delegacja z Charkowa przybyła do Poznania*, „Głos Wielkopolski”, 27 V 1981).

<sup>152</sup> *Iwan Tkaczenko konsulem generalnym ZSRR w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 18 VIII 1981.

<sup>153</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 149.

„braterskich” nacisków impreza odbyła się bez przeszkód<sup>154</sup>. W listopadzie 1981 r. Tkaczewko zorganizował w Sali Marmurowej Pałacu Kultury przyjęcie z okazji 64. rocznicy rewolucji październikowej<sup>155</sup>. Wspomniany wcześniej Rudow aktywny był w Krakowie, gdzie otworzył wystawę z okazji 36. rocznicy „wyzwolenia” miasta<sup>156</sup>. Na jesieni 1981 r. uaktywnił się też krakowski Ośrodek Kultury i Informacji NRD<sup>157</sup>. Z kolei Płock, gdzie wpływy nurtu zachowawczego były silne, odwiedziła na początku czerwca 1981 r. delegacja Komunistycznej Partii Białorusi z Mińska<sup>158</sup>.

Działacze PZPR utrzymywali relacje „po linii” partyjnej, a Siwak, poza „bratnimi towarzyszami”<sup>159</sup>, kontaktował się też z radzieckimi związkami zawodowymi. Tak zapamiętał jedno ze spotkań z 1981 r.: „Na lotnisku witają nas szefowie centrali związkowej, ale na dystans. Już nie ma buzi, buzi. Nie wiozą do hotelu, tylko tu na lotnisku w specjalnym pokoju zadają nam pytania. Kilka godzin dyskusji i widać, że nasi towarzysze się zmieniają. Proponują nam złożyć wizytę aż na Kremlu. Tu, w centrum władzy nowa grupa zadaje pytania [...]. Nocujemy, bo rozmowy się przeciągnęły”<sup>160</sup>. Dodajmy, że poparcia „budowlanym” i Siwakowi udzielało Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Budownictwa, Przemysłu Drzewnego i Przemysłu Materiałów Budowlanych (UITBB<sup>161</sup>) z siedzibą w Helsinkach<sup>162</sup>.

Sukces ewentualnej inwazji zależał od dokładnego zbadania terenu, dlatego państwa obozu radzieckiego rozpoznawały sytuację w PRL przy wykorzystaniu służb wojskowych. W tym celu Północna Grupa Wojsk znacznie zwiększyła swoje stany liczebne<sup>163</sup>. Przy okazji manewrów i ćwiczeń polowych penetrowano obiekty administracji rządowej i partyjnej oraz prowadzono działania rozpoznawcze w zakresie identyfikacji dróg, mostów i obiektów strategicznych<sup>164</sup>. Zapewne specjalne instrukcje otrzymali też radzieccy słuchacze na polskich uczelniach wojskowych<sup>165</sup>. Poza przygotowaniem do potencjalnej inwazji, tego typu infiltracja wywierała psychologiczną presję na polskich władzach. Ostentacyjne zbieranie informacji przez niektórych oficerów ZSRR świadczyło o ich niebywałej bucie oraz arogancji<sup>166</sup>. Wielu z nich nie ukrywało prawdziwych zamiarów i publicznie krytykowało kierownictwo PZPR. „Wojskowi, z generałem na czele, wiedzą

<sup>154</sup> AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 29 kwietnia 1981 r., Warszawa, 30 IV 1981 r., k. 85.

<sup>155</sup> *Uroczystości w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 9 XI 1981.

<sup>156</sup> *Wystawa w konsulacie radzieckim*, „Gazeta Krakowska”, 21 I 1981.

<sup>157</sup> *Najciekawsze pozycje literatury ekonomicznej. Ośrodek Kultury i Informacji NRD zaprasza*, „Gazeta Krakowska”, 10 XI 1981.

<sup>158</sup> *W obiektywie*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 23.

<sup>159</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Info-Aufkommen vom Warschauer Aufenthalt (24–26.5.1982). Kontaktpersonen vom ZK und Bezirksleitung Warschau sowie Gespräch mit Milewski und Siwak und eigene Festungstellungen der letzten Zeit, 7.6.82, k. 86–87.

<sup>160</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 149.

<sup>161</sup> *Union internationale des syndicats des travailleurs du bâtiment, du bois et des matériaux de construction*.

<sup>162</sup> *Międzynarodowe wsparcie dla ruchu zawodowego budowlanych*, „Trybuna Robotnicza”, 2 IX 1981.

<sup>163</sup> *Stan wojenny. Wspomnienia, komentarze*, oprac. zbiorowe, Wrocław 2008, s. 40.

<sup>164</sup> F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 351, 355; *idem*, *Kulisy stanu wojennego 1981–1983*, Warszawa 2016, s. 207; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 347.

<sup>165</sup> AWwNDM, Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych, sygn. 2076/03/25, Porozumienie między Ministerstwem Obrony Narodowej PRL i Ministerstwem Obrony Narodowej ZSRR w sprawie warunków kształcenia oficerów Armii Radzieckiej w akademiach Wojska Polskiego, 12 I 1980 r.

<sup>166</sup> Por. *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 103.

więcej niż my, cywile, ale wiem, że Polska jest penetrowana przez oficerów radzieckich, nierzadko występujących w cywilnym przebraniu. Badają teren i z całą pewnością nie pod kątem spędzania tu urlopów. Widmo wojskowej interwencji wciąż wisi nad nami” – zapisał 11 listopada 1981 r. Rakowski<sup>167</sup>.

Szczególnym obiektem zainteresowania ze strony „bratnich” państw było Wojsko Polskie. W styczniu 1981 r. Zarząd II Sztabu Generalnego przygotował tajną analizę na temat opinii w krajach socjalistycznych odnośnie do roli LWP w czasie polskiego kryzysu. Kadra kierownicza ZSRR była podobno zgodna w komentarzach, że wojsko polskie zachowało się w trudnej sytuacji właściwie, tak jak przystało na armię sojuszniczą. Niektórzy wysocy rangą oficerowie akcentowali jednak obawy co do możliwości zachowania zwartości LWP i uniknięcia rozlewu krwi. Naczelny dowódca sił zbrojnych Układu Warszawskiego marsz. Wiktor Kulikow w czasie rozmowy z bułgarskim kierownictwem partyjno-wojskowym stwierdził, że sytuacja w Polsce stopniowo się poprawiała, a LWP była ostoją socjalizmu. Oficerowie Narodowej Armii Ludowej NRD wyrażali z kolei obawy, że polskie wojsko jest tradycyjnie nacjonalistyczne, antyradzieckie i sympatyzuje z „Solidarnością”. Na tym tle pojawiały się opinie, że PRL nie jest dostatecznie pewnym partnerem i to nie Warszawie, lecz Berlinowi należy się drugie miejsce w Układzie Warszawskim. Oficerowie czechosłowaccy nie ukrywali wątpliwości, a nawet niewiary, że LWP zachowa postawę jednoznacznie popierającą PZPR, choć w analizie podkreślono, że kadra wojskowa CSRS podchodziła do kryzysu schematycznie, porównując go z Praską Wiosną, kiedy to czechosłowacka armia pozostawała zupełnie bierna i nie wyszła z koszar<sup>168</sup>.

Kulikow miał rację i LWP jako ostatnia opoka władz poddawane było przez „sojuszników” nieustającym naciskom<sup>169</sup>. Schemat presji był bardzo podobny do przebiegu rozmów międzypartyjnych. W wielu uroczystościach i rocznicach brali udział przedstawiciele Układu Warszawskiego, zwłaszcza oficerowie stacjonujący w ramach PGW. Już po ceremonii, w zaciszu gabinetów, mniej lub bardziej delikatnie „rozpytywali” o nastroje i poglądy kadry LWP<sup>170</sup>. Dla nich wszystko było jasne i bez zbędnego teoretyzowania uznawali „Solidarność” za organizację kontrrewolucyjną<sup>171</sup>. Był to nienaruszalny dogmat, a przez prowokacyjne pytania sprawdzali „rewolucyjną” czujność polskich oficerów. Dawali przy tym do zrozumienia, że opinie wyłamujące się z przyjętego kanonu były bardzo źle widziane. Odnotujmy kilka takich epizodów. Z okazji 63. rocznicy powstania Armii Radzieckiej żołnierze wypytywani byli na temat stanowiska szefostwa LWP wobec sytuacji politycznej<sup>172</sup>. Innym razem dowódca jednostki radzieckiej z Bagicza stwierdził, że stosunek Polaków do ZSRR uległ diametralnej zmianie. W poprzednich latach jego bazę odwiedzało wiele delegacji, a w 1981 r. pojawiła się tylko jedna i do tego składająca

<sup>167</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 97.

<sup>168</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie odgłosów w państwach socjalistycznych na rolę, miejsce i postawę WP w zaistniałej sytuacji kryzysowej w Polsce, Warszawa, 21 I 1981 r., k. 114–116.

<sup>169</sup> *Generacja Ludowego Wojska Polskiego między sierpniem 1980 a grudniem 1981. Tezy do dyskusji* [w:] P.P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, oprac. J. Błażejowska, Łomianki 2012, s. 241–243.

<sup>170</sup> *Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym płk. dypl. Ryszardem J. Kuklińskim*, Wydawnictwo „Kurs” 1987, s. 31.

<sup>171</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW dot. ćwiczeń „Sojuz-81”, Warszawa, 4 IV 1981 r., k. 88.

<sup>172</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 20 II 1981 r., k. 71.



się z samych żołnierzy<sup>173</sup>. Gdy oficerowie ZSRR, CSRS i NRD wizytowali Warszawską Dywizję Zmechanizowaną, kadra oceniła ich postawę niezbyt przychylnie, gdyż zachowywali się jak oficerowie dochodzeniowi. Bardzo natrętnie wypytywali o sytuację w LWP i głośno podawali w wątpliwość lojalność żołnierzy w przypadku wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego<sup>174</sup>. Wizyt o dwuznacznym charakterze było oczywiście więcej. W marcu 1981 r. kierownictwo MON spotkało się z delegatem na XXVI Zjazd KPZR gen. A. Łuczyszczenką, a Dowództwo Wojsk Lotniczych odwiedził inny delegat – gen. A.J. Masłow z PGW<sup>175</sup>.

W drugiej połowie czerwca 1981 r. jeden z polskich dyplomatów na Cyprze zdezerterował na Zachód. Tam podzielił się opiniami na temat sytuacji wewnętrznej PRL. Kolegował się z oficerami LWP i poinformował o nastrojach związanych z groźbą interwencji radzieckiej. Przekazał, że im wyżej w hierarchii, tym stopień lojalności wobec ZSRR był głębszy. Jego zdaniem kadra dowódcza nie zareagowałaby w momencie przekroczenia granicy przez armie Układu Warszawskiego. Nie wiedział jednak, jak zachowaliby się niżsi rangą oficerowie oraz szeregowi żołnierze. Najbardziej oddani komunizmowi byli jego zdaniem absolwenci radzieckich uczelni, ale nie była to jednolita grupa. Twierdził, że błędem byłoby zaangażowanie w interwencję wojsk NRD. Ponadto plotki głosiły, że „sojusznicy” podjęli już działania przygotowujące atak. Podobno radzieckie jednostki z NRD rozlokowano koło Szczecina w celu monitorowania 12. dywizji zmechanizowanej<sup>176</sup>.

Służby radzieckie zapewne przygotowały grunt pod potencjalną inwazję. Generał Jan Łazarczyk zapamiętał płk. Jurija Mikołajewicza Czetwiernikowa, który oficjalnie występował jako szef przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Katowicach, a nieoficjalnie badał nastroje w LWP: „Rozmawialiśmy o polityce i politykach. Między innymi o Wojciechu Jaruzelskim. Pewnego dnia podjął konkretny temat w sprawie generała. Niedwuznacznie nawet zapytał o moją ocenę, jak byłyby respektowane rozkazy wydawane przez innych dowódców, którzy zastąpiliby Jaruzelskiego? Czuję, że nas sonduje. Rozwija akcję kontra-Jaruzelski”. Takie działania mogły służyć zmontowaniu grupy oficerów, którzy w momencie inwazji przejęliby władzę i odsunęli I sekretarza KC. Czetwiernikow powoływał się na gen. Włodzimierza Sawczuka i gen. Eugeniusza Molczyka, których bardzo cenił i szanował. Dawał do zrozumienia, że po wejściu „sojuszników” Żabiński zajęłby wysoką pozycję na szczytach władzy. Tereny przygraniczne były też penetrowane przez służby czechosłowackie, co mogło oznaczać, że również one szukały miejsc do rozlokowania dywizji. Łazarczyk poinformował o tym szefa Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. Henryka Rapacewicza. Jego meldunek nie trafił jednak do Warszawy, ale dziwnym trafem wylądował w kierowanym przez Rudowa Konsulacie ZSRR w Krakowie. Raport o działaniach służb ZSRR i CSRS dotarł ostatecznie do Jaruzelskiego, ale przez kanały WSW<sup>177</sup>.

<sup>173</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 197, Warszawa, 26 II 1981 r., k. 226.

<sup>174</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 265, Warszawa, 7 V 1981 r., k. 410.

<sup>175</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 10 III 1981 r., k. 242; *ibidem*, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 13 III 1981 r., k. 248.

<sup>176</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Westport Cabled Intelligence Report no. RC-14, 390. 1. Possible Polish Military Reactions to Increased Domestic Friction and Soviet Military Intervention. 2. Hearsay on Soviet Military Measures to Limit Polish Military Opposition, 28 VIII 1981 r.

<sup>177</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 280–282, 292–293; J. Dziadul, *Rozstrzelana...*, s. 146–147.

Relację Łazarczyka potwierdza dokument znaleziony w tzw. szafie Jaruzelskiego. O dwuznacznej roli Czetwiernikowa zameldował on na początku marca 1981 r. ppłk. Leszkowi Kołodziejowi – szefowi wydziału WSW w 1. Dywizji Artylerii OPK. Z jego relacji wynika, że poznał radzieckiego wysłannika 25 lutego 1981 r. w gabinecie płk. Jerzego Gruby. Czetwiernikow przedstawił się wówczas jako pracownik wywiadu, który przybył do PRL w grudniu 1980 r. i zamieszkał z kilkoma innymi oficerami ZSRR w willi Włodzimierza Lejczaka. Zdaniem Łazarczyka spotkanie było ustawione przez Grubę, bo dzień później Czetwiernikow bez wcześniejszego umówienia pojawił się w jego gabinecie i pytał o gotowość bojową, stan moralno-polityczny LWP, formy zebrań partyjnych, przebieg szkolenia i przygotowań do ćwiczeń „Sojuz-81”. Prosił również o charakterystyki niektórych wyższych rangą oficerów z WOP i MSW. Łazarczyk miał odpowiedzieć dosyć ogólnie, przez co Czetwiernikow wyjaśnił, że otrzymał polecenie utrzymywania „określonych kontaktów” z kadrą LWP. Powiedział, że nawiązał już kontakty z gen. Sawczukiem, gen. Jerzym Sateją, gen. Franciszkiem Szlachcicem, a także z Żabińskim oraz Lichosiem. Jak wynika z relacji Łazarczyka, Czetwiernikow negatywnie wypowiadał się o gen. Jaruzelskim. Zarzucił mu szlacheckie pochodzenie i ukończenie seminarium duchownego. Dyskredytujące premiera miało być również to, że jego ojciec służył jakoby w armii Andersa i zmarł w Londynie, a on sam nie utrzymywał relacji z siostrą<sup>178</sup>. Kończąc relację, Łazarczyk wskazał, że radziecki oficer „w formie pochlebstw wyraził się, że jest jeszcze młodym generałem i przyszłość przed nim”, co niedwuznacznie oznaczało zachętę do współpracy<sup>179</sup>. W tym kontekście warto wspomnieć słowa Jaruzelskiego, że lojalność wojskowych nie była bezwarunkowa i opierała się na przeświadczeniu, że nie dopuści on do naruszenia „bezpieczeństwa PRL”<sup>180</sup>.

Meldunek Łazarczyka nie jest jedynym świadectwem wzmózonej penetracji kraju przez „bratnie” służby<sup>181</sup>. W materiałach wojskowego kontrwywiadu PRL można odnaleźć wiele przykładów prowokacyjnej działalności „sojuszników”. Na przełomie kwietnia i maja 1981 r. niejaki gen. Katrycz rozmawiał z dowódcą Wojsk Lotniczych gen. Tadeuszem Krepskim i jego zastępcą ds. politycznych gen. Edwardem Łukasikiem. Zapytał wówczas, czy Wojsko Polskie (w tym Wojska Lotnicze) wykonałoby rozkaz wydany przez kogoś innego niż minister obrony narodowej Jaruzelski. Na wyrażone zdziwienie rozmówców Katrycz miał stwierdzić, że szef MON może zachorować, ulec wypadkowi – wszystko było przecież możliwe. W czasie kolejnej rozmowy Katrycz miał

<sup>178</sup> Ojciec Jaruzelskiego, Władysław, zmarł w 1942 r. w Bijsku, w Kraju Altajskim, dokąd został deportowany wraz z rodziną w czerwcu 1941 r.

<sup>179</sup> AIPN, 3384/26, Notatka służbowa Szefa Wydziału WSW 1 Dywizji Artylerii OPK ppłk. Leszka Kołodzieja dot. rozmowy z gen. Janem Łazarczykiem, 5 III 1981 r., k. 1–3. Wedle dokumentów znalezionych w tzw. szafie Kiszczaka, gen. Gruba informował szefa MSW o wzmózonej aktywności „bratnich” służb w 1981 r., co może sugerować, że grał na dwa fronty. Z jednej strony mógł utrzymywać pewne kontakty z wysłannikami ZSRR, CSRS i NRD, a z drugiej mógł jednocześnie informować o nich – lub przynajmniej o części takich kontaktów – swoich przełożonych. Z nieopisananej notatki wynika, że płk Dudek z Olsztyna utrzymywał – za przyzwoleniem Kiszczaka – bliskie kontakty z szefem KGB z Kaliningradu gen. Aleksandrowem i dzięki temu zdobywał informacje o ruchach wojsk radzieckich. Być może podobną rolę odgrywał gen. Gruba (AIPN, 3333/15, Notatka, b.d., k. 1). Na polecenie Kiszczaka swoje kontakty z „bratnimi” oficerami uaktywnił miał również płk Marek Ochocki z Legnicy, dzięki czemu – przy różnego rodzaju mniej formalnych spotkaniach – uzyskiwał on informacje o sytuacji w wojskach Układu Warszawskiego, które jakoby przygotowywały się do potencjalnego wejścia na terytorium PRL (AIPN, 3333/16, Notatka, b.d., k. 1–5).

<sup>180</sup> *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993, s. 244.

<sup>181</sup> *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 125–126; *Generacja Ludowego...*, s. 241–242.

pretensje do Krepskiego i Łukasika, że zameldowali o wcześniejszym spotkaniu swoim przełożonym. Jednocześnie oficerom meldującym mu się po polsku ostro zwracał uwagę, aby posługiwali się rosyjskim<sup>182</sup>.

Oficerowie „bratnich” armii zwracali również uwagę na podziały w PZPR i sondowali swoich rozmówców na temat nurtu dogmatycznego<sup>183</sup>. Wschodniemiecki oficer Bernd Kurze, tłumacz MON NRD, chciał zdobyć informacje na temat „opozycyjnej działalności” Olszowskiego i Żabińskiego wobec Jaruzelskiego<sup>184</sup>. Z kolei mjr H. Winkler – szef Zarządu Kontaktów Międzynarodowych NAL – na przyjęciu w ambasadzie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w maju 1981 r. stwierdził, że PZPR już nie istniała, rząd Jaruzelskiego nie działał operatywnie, a „starzy towarzysze”, jak Grabski i Olszowski, są odsuwani od władzy. Zwracając się do attaché wojskowego PRL płk. Henryka Szymańskiego, dodał, że jako komunista-internacjonalista powinien on na bieżąco informować NAL o sytuacji w Polsce. Na tym samym przyjęciu płk Böhme przypomniał pracownikom polskiego attachatu, aby nie zapominali, że najpierw jest się komunistą, a dopiero później żołnierzem i przedstawicielem swojego kraju<sup>185</sup>.

Gdy na początku lutego 1981 r. szef sztabu wojsk Układu Warszawskiego gen. Anatolij Gribkow odwiedził gen. Stanisława Antosa, Kurze upomniał się o zreferowanie aktualnej sytuacji i chciał usłyszeć przebieg rozmów. Nie otrzymawszy zadowolającej odpowiedzi, stwierdził, że duma narodowa Polaków nie pozwalała im na mówienie prawdy. Sowieccy oficerowie, jak np. gen. Sawiczew, szef Oddziału Zarządu Operacyjnego Sztabu Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Uw nie tylko karcili żołnierzy LWP, ale mieli też dla nich dobre rady na pokonanie kryzysu: „aresztowałbym przewodników z grup antysocjalistycznych, wszystkie kościoły pozamykał na klucz i podejmowałbym bardziej ostre decyzje zmierzające do umocnienia ładu i porządku publicznego”<sup>186</sup>. Z kolei wykładowca Wojskowej Akademii Inżynierskiej płk Maksymienkow podkreślił w czasie rozmowy z oficerami WP, że działacze „Solidarności” należało aresztować<sup>187</sup>. Podobne poglądy wyrażali również oficerowie ZSRR stacjonujący w okolicy Rembertowa<sup>188</sup>.

Bardzo złe wrażenie pozostawił po sobie zastępca dowódcy ZSZ UW ds. morskich – adm. Władimir Michajlin. Po latach gen. Wacław Szklarski wspominał, że był to bardzo sympatyczny oficer, który wręcz Ignął do Polaków<sup>189</sup>. Jego zachowanie na początku lat osiemdziesiątych stawia go w zgoła innym świetle. W grudniu 1980 r., w czasie spotkania w Kaliningradzie szefów sztabów „sojusznicznych” flot na Bałtyku, w obecności wiceadm. Sawielewa ze sztabu Układu Warszawskiego, dowódcy Floty Bałtyckiej adm.

<sup>182</sup> AIPN, 3384/27, Notatka, b.d., k. 1–3; por. F. Puchała, *Kulisy stanu...*, s. 224–226.

<sup>183</sup> Por. T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 372–373.

<sup>184</sup> AIPN, 1405/18, Notatka dot. relacji współpracownika ze środowiska dziennikarskiego, Warszawa, 25 IV 1981 r., k. 784.

<sup>185</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie stanowiska przedstawicieli NAL NRD wobec sytuacji w Polsce, Warszawa, 12 V 1981 r., k. 218–222.

<sup>186</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających służbowo w ZSRR, Warszawa, 26 II 1981 r., k. 233.

<sup>187</sup> AIPN, 3384/19, Notatka dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 4 III 1981 r., k. 15.

<sup>188</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. komentarzy o tow. Kani i gen. armii W. Jaruzelskim, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 430.

<sup>189</sup> *Rozmowa z generałem Wacławem Szklarskim*, 10 III 2000, Parallel History Project on NATO and the Warsaw Pact. Oral History Interviews with Polish Generals (kopia w posiadaniu autora).

Władimira Sidorowa i szefa sztabu marynarki NRD, w ostrych słowach zwrócił się do kadm. Kazimierza Bossego, aby przekazał adm. Ludwikowi Janczyszynowi, żeby „nie dał się wmanewrować” w uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Poległych Stoczniovców. Oświadczył również, że jeżeli szef MON gen. Wojciech Jaruzelski był zdania, że przedstawiciel wojska winien się tam pojawić, „to niech on sam bierze udział w tej imprezie”<sup>190</sup>. Na początku lutego 1981 r., podczas spotkania z marynarzami w Gdyni, Michajlin wyrażał duże zainteresowanie aktywnością „Solidarności”. Miał jednak krytyczne zdanie o morale polskich żołnierzy, bardzo się zatem zdziwił, kiedy usłyszał o wzroście dyscypliny w LWP. Gdy kmdr Rudzki stwierdził, że „Solidarność” powstała na zasadzie protestu klasy robotniczej i była oficjalnie uznana przez władze, nie wytrzymał i mu przerwał: „Podniesionym głosem stwierdził, że działalność »Solidarności« jest kontrewolucją i winniśmy sobie z tego zdawać sprawę. Następnie zapytał: co robi wasz rząd i władze partyjne, aby przeciwdziałać »Solidarności« oraz dlaczego wasza armia na to nie reaguje? Kto powiedział, że Polak do Polaka nie może strzelać? Dodał, że w ZSRR nie liczono się z ofiarami w walce z kontrewolucją” – czytamy w meldunku WSW. Opinie Michajlina wywołały konsternację, ale adm. Janczyszyn nie zabrał głosu w czasie jego haniebnej tyrody<sup>191</sup>. Innym razem, w czerwcu 1981 r., w rozmowie z zastępcą dowódcy Marynarki ds. politycznych kadm. Ludwikiem Dutkowskim wyraził zdziwienie, że na konferencji partyjnej w Marynarce Wojennej nie poddano krytyce rządu oraz KC PZPR. Nie rozumiał również, dlaczego w czasie obrad nie skrytykowano Tadeusza Fiszbacha<sup>192</sup>.

Nie najlepsze wrażenie pozostawił również Wiktor Kulikow. „Kilkakrotnie przygotowałem materiał informacyjny dla dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego na spotkania z marszałkiem Kulikowem. Za pierwszym razem doznałem swoistego szoku, gdy usłyszałem, jak Kulikow obchodzi się z moim przełożonym. Mój dowódca potrafił być porywczy i nieuprzejmy dla podwładnych, ale zawsze mieściło się to w ramach dopuszczalnych reguł. Natomiast marszałek Kulikow czasami próbował zrobić z dowódcy przysłowiowego chłopca do bicia i wyżywać się na nim za niepokoje w kraju, co spotykało się z ostrą reakcją generała Rapacewicza. Ba, Kulikow żądał wręcz od armii drastycznych rozstrzygnięć” – wspominał po latach płk Jan Stanisław Smalewski<sup>193</sup>. Innym razem, przebywając wśród polskich oficerów, marszałek stwierdził, że Jaruzelski pochodził ze szlacheckiej rodziny i dlatego na pewno nie będzie bronić socjalizmu<sup>194</sup>.

W lipcu 1981 r. w sztabie Śląskiego Okręgu Wojskowego przebywali oficerowie Czechosłowackiej Armii Ludowej, którzy omawiali sprawy związane ze wspólnymi ćwiczeniami. Jeden z nich przedstawił się jako oficer kontrwywiadu (ppłk Mirosław Szabo) i poprosił o skontaktowanie z polskim odpowiednikiem ochraniającym SOW. Poza oficjalnymi uzgodnieniami dotyczącymi przemarszu wojsk na poligon chciał uzyskać informacje o nastrojach w LWP, stosunku wojska do Jaruzelskiego i Kani, sytuacji w MSW, a także o „Solidarności”<sup>195</sup>. Ponadto w tym samym czasie czechosłowackie WKU

<sup>190</sup> AIPN, 3384/27, Notatka, b.d., k. 4.

<sup>191</sup> AIPN, 1405/39, Informacja o przebiegu wizyty admirała Michajlina w 3. FO w Gdyni w I dekadzie lutego 1981 r., Warszawa, 19 II 1981 r., k. 39–40.

<sup>192</sup> AIPN, 3384/27, Notatka, b.d., k. 4–5.

<sup>193</sup> *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 187.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>195</sup> AIPN, 1405/23, Notatka SWSW dot. wypowiedzi oficera CzAL, Warszawa, 17 VII 1981 r., k. 286–287.

odbywało rozmowy z obywatelami polskiego pochodzenia na temat ich ewentualnego udziału w interwencji zbrojnej w PRL<sup>196</sup>.

Pod koniec lipca 1981 r. na prośbę oficerów czechosłowackich doszło do spotkania szefa oddziału WSW w Gliwicach płk. Jerzego Józefczaka oraz zastępcy dowódcy Górnośląskiej Brygady WOP ds. Zwiadu płk. Władysława Tarały z zastępcą naczelnika Oddziału Ochrony Granic woj. ostrawskiego płk. Antonim Ziszką i zastępcą szefa Oddziału Kontrywiadu woj. ostrawskiego płk. Wacławem Musiałkiem. Oficjalnym celem rozmów było nawiązanie stałych, osobistych i roboczych kontaktów na terenie pogranicza. W trakcie spotkania Czechosłowacy szczególnie nacisk położyli jednak na sytuację wewnętrzną PRL. Komentowali przebieg IX Zjazdu, wyrażali zaniepokojenie „polskim socjalizmem” oraz chcieli uzyskać informacje o prymasie Józefie Glempie. Nie szczędzili krytycznych uwag Kani i Jaruzelskiemu za rzekome tolerowanie dwuwładzy, a Rakowskiego postrzegali jako zbyt ugodowego. „W toku całej rozmowy nie wypytywano o sprawy związane z wojskiem poza zagadnieniem, czy w razie konieczności obrony socjalizmu w Polsce można liczyć na wojsko i SB” – czytamy w meldunku WSW. Czechosłowacy zaproponowali utrzymywanie częstszych kontaktów, sugerując włączenie do nich radzieckich oficerów kontrwywiadu<sup>197</sup>.

Duże zdziwienie postawą Jaruzelskiego wyrażali wyżsi rangą oficerowie armii bułgarskiej. W czasie rozmów z Polakami niedwuznacznie wskazywali na nieudolność Warszawy w rozprawieniu się z „Solidarnością”: „dlaczego nie wzięliśmy przykładu ze Związku Radzieckiego i nikogo z wrogów socjalistycznej Polski nie wypędzono na Zachód, a pozostałych kilku np. nie rozstrzelano” – przytaczał powtarzające się pytanie we wrześniu 1981 r. attaché wojskowy PRL w Sofii gen. Józef Kolasa. Według jego raportu bułgarscy oficerowie nie mieli żadnych złudzeń, że przezwyciężenie impasu politycznego będzie możliwe jedynie poprzez użycie siły<sup>198</sup>.

Pod szczególnym naciskiem znajdowali się Polacy przebywający na szkoleniach i kursach w „bratnich” krajach, jak choćby słuchacze Akademii Lotniczej im. Jurija Gagarina<sup>199</sup>. Wykładowcy czasem w bardzo natarczywy sposób starali się wydobywać od nich opinie na temat „Solidarności”<sup>200</sup>. Podczas oficjalnych i nieformalnych spotkań, nierzadko suto zakrapianych alkoholem, zadawano im prowokacyjne pytania. Z jakiego powodu polscy robotnicy chcieli wprowadzać kapitalizm<sup>201</sup>? Dlaczego działacze „Solidarności” jeżdżą po świecie? Kto wydaje im paszporty? – pytali oficerowie z NRD i ZSRR w czasie narady przedstawicieli Układu Warszawskiego<sup>202</sup>. Polskich kursantów sondowano pod kątem lojalności do Jaruzelskiego, badano ich poglądy i analizowano

<sup>196</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 342, Warszawa, 23 VII 1981 r., k. 377.

<sup>197</sup> AIPN, 1405/23, Notatka SWSW dot. spotkania Szefa Oddziału WSW Gliwice z oficerami KW CSRS, Warszawa, 29 VII 1981 r., k. 464–465.

<sup>198</sup> AIPN, 2602/26797, Notatka informacyjna Attaché Wojskowego, Morskiego i Lotniczego przy Ambasadzie PRL w Sofii gen. Józefa Kolasa dot. niektórych ocen na temat wydarzeń zachodzących w Polsce, 17 IX 1981 r., k. 189.

<sup>199</sup> AIPN, 1405/39, Notatka służbowa płk Edmunda Buły z przebiegu wyjaśnienia informacji dot. negatywnych postaw politycznych wśród słuchaczy grupy polskiej Akademii Lotniczej im. J. Gagarina w Związku Radzieckim, 6 VI 1981 r., k. 309–312.

<sup>200</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 28 V 1981 r., k. 72–74.

<sup>201</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW dot. opinii niektórych obywateli radzieckich o wydarzeniach w Polsce, Warszawa, 25 II 1981 r., k. 218.

<sup>202</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 232, Warszawa, 2 IV 1981 r., k. 33.

nastroje<sup>203</sup>. Co ciekawe, polscy słuchacze Akademii Wojskowej NAL w Dreźnie raportowali, że początkowo nieprzychylny wobec nich stosunek władz uczelni poprawił się po mianowaniu Jaruzelskiego premierem<sup>204</sup>. Później jednak znowu byli izolowani i żaden z nich – mimo bardzo dobrych wyników – nie ukończył kursu z wyróżnieniem. Dlatego integrowali się w ramach własnej grupy, ale przyjacielskie stosunki utrzymywali też z kursantami radzieckimi<sup>205</sup>. Na początku dystans oficerów ZSRR odczuli także lektorzy GZP WP uczestniczący w szkoleniu w Białoruskim Okręgu Wojskowym. Po kilku dniach klimat nieco się ocieplił, a atmosfera spotkań stała się bardziej przyjazna<sup>206</sup>. Niekiedy wzajemna współpraca była po prostu przerywana, jak w przypadku praktyk polskich żołnierzy rozpoznania radioelektronicznego, którzy ćwiczyli na urządzeniach CzAL rozlokowanych przy granicy czechosłowacko-zachodnioniemieckiej. W 1981 r. władze w Pradze, ze względu na sytuację w PRL, poprosiły Warszawę o przerwanie szkolenia<sup>207</sup>.

Na początku marca 1981 r. szef KGB Bazy Radzieckiej w Świnoujściu (znajdował się tam sztab 24. Brygady Kutrów Torpedowych<sup>208</sup>) poinformował szefa wydziału lokalnej WSW, że wschodniemieckie służby miały zastrzeżenia do postawy polskich marynarzy<sup>209</sup>. Nie dziwi zatem to, że oficerowie ZSRR prowadzili aktywne rozpoznanie załóg polskich statków w czasie ich wizyt w Bałtyjsku i Kaliningradzie. Jak będziecie się odnosić do nas, kiedy przyjdziemy do was? Ilu członków „Solidarności” jest na ORP „Warszawa”? Czy na polskich okrętach są materiały „Solidarności”? – to tylko niektóre z pytań padających podczas spotkań<sup>210</sup>. Odrębną formę nacisku stanowiły rozmowy indywidualne. Gdy Kulikow rozmawiał z gen. Ignacym Szczęsnowiczem, attaché wojskowym akredytowanym w Moskwie, stwierdził, że w PRL na stanowiskach państwowych i partyjnych jest za dużo „kameleonów”. Wyraził również zdziwienie, że władze PZPR nie aresztowały Jana Rulewskiego, a zrobiły z niego wręcz bohatera<sup>211</sup>. Oficerowie rozmawiający w ten sposób z Polakami opierali swoje tezy na artykułach pochodzących z oficjalnej prasy i na komunikatach TASS. Jak wiemy, przedstawiały ona działalność „Solidarności” oraz politykę Kani i Jaruzelskiego w bardzo zafałszowany sposób. Możliwość słuchania polskiego radia w ZSRR była ograniczona, a prasa przychodziła z dwutygodniowym opóźnieniem. Dlatego część kursantów czerpała informacje z rozgłośni zachodnich, w tym Radia Wolna Europa – co oczywiście nie uchodziło uwagi radzieckich służb kontrwywiadowczych<sup>212</sup>.

<sup>203</sup> F. Puchała, *Kulisy stanu...*, s. 227.

<sup>204</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW dot. grupy oficerów WP – słuchaczy Akademii Wojskowej NAL w Dreźnie, Warszawa, 10 III 1981 r., k. 435.

<sup>205</sup> AIPN, 1405/24, Informacja z poufnego źródła z 20.09.1981 r., Warszawa, 22 IX 1981 r., k. 204.

<sup>206</sup> AIPN, 1405/81, Sprawozdanie z pobytu lektorów GZP WP w Białoruskim Okręgu Wojskowym w dniach 19–23 X 1981 r., k. 415–420.

<sup>207</sup> AIPN, 2602/20079, Notatka Zarządu II Sztabu Generalnego dla Zarządu XIV Sztabu Generalnego WP w sprawie krótkoterminowych praktyk szkoleniowych kadry rozpoznania radioelektronicznego Wojska Polskiego w CzAL i NAL NRD, 25 II 1988 r., k. 1–2.

<sup>208</sup> P. Piotrowski, *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/Radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993* [w:] *W objęciach wielkiego brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 143.

<sup>209</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW, Warszawa, 10 III 1981 r., k. 437–439.

<sup>210</sup> AIPN, 1405/22, Notatka dot. wizyty zespołu okrętów Marynarki Wojennej w Bałtyjsku, Warszawa, 24 VI 1981 r., k. 503–504.

<sup>211</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 28 V 1981 r., k. 73.

<sup>212</sup> AIPN, 1405/37, Notatka SWSW dot. opinii słuchaczy polskich studiujących w wojskowych akademiach ZSRR o sytuacji w kraju, Warszawa, 18 XI 1981 r., k. 100.

Nachalna kremłowska agitacja czasami przynosiła skutek odwrotny do zamierzonego i zdarzało się, że niektórzy oficerowie nie wahali się publicznie komentować przekłamań w mediach ZSRR. Pułkownik Stanisław Rupiewicz ze Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW stwierdził nawet, że „prasa radziecka nie zawsze podaje prawdę”. Był to spory akt odwagi jak na oficera LWP, ale przełożeni od razu zwrócili mu uwagę na niestosowność takiej wypowiedzi. Radziecki kontrwywiad wojskowy dokładnie inwigilował Polaków, gdyż Moskwa miała wątpliwości odnośnie do ich pryncypialnej postawy. Do WSW trafiło kilka meldunków, jakoby niektórzy z Polaków bezkrytycznie powtarzali „szkodliwe” argumenty „Solidarności”. „Dotychczasowe własne ustalenia operacyjne wskazują na małe prawdopodobieństwo prezentowania przez naszych oficerów w ZSRR tego rodzaju postaw” – zauważali jednak funkcjonariusze WSW. Radzieckie służby były po prostu zbyt przewrażliwione i wychwytywały każdy szczegół wypowiedzi różniący się od oficjalnej wykładni<sup>213</sup>. Przecież na kurs czy szkolenie w ZSRR dostawali się najbardziej zaufani oficerowie – komuniści, a nie przypadkowi żołnierze ze służby zasadniczej. Było to wielkie wyróżnienie, a WSW dbała, aby wysyłać na Wschód tylko sprawdzonych ludzi. Podobnie przeczuleni byli funkcjonariusze czechosłowackiego kontrwywiadu. Niektórzy żołnierze LWP przebywający na obozie ćwiczebnym Baletice w sierpniu 1981 r. mieli wygłaszać niewłaściwe opinie w obecności oficerów CSRS. Podpułkownik Marian Skorupa podobno negatywnie oceniał politykę ZSRR wobec Polski, kpt. Leszek Kosiński wypowiadał się pozytywnie na temat KOR i KPN, a mjr Zbigniew Gabriel mord w Katyniu przypisał Związkowi Radzieckiemu. Wszyscy zostali przez przełożonych skrytykowani ze względu na „wysoką szkodliwość takiego postępowania”<sup>214</sup>.

Działania KGB i GRU miały też na celu werbowanie polskich oficerów do tajnej współpracy. Jako przykład może posłużyć niedwuznaczna propozycja złożona pięciu polskim kursantom przez kpt. Leontiewa, zastępcę komendanta Fakultetu Specjalnego ds. Politycznych Akademii Marynarki Wojennej. Przed wyjazdem na urlop zobowiązał ich, aby będąc w Polsce, zbadali nastroje w wojsku i po powrocie do ZSRR mu o nich zameldowali<sup>215</sup>. Służby „bratnich” państw właśnie w okresie karnawału „Solidarności” znacznie nasiliły próby pozyskiwania źródeł informacji<sup>216</sup>. Jeszcze przed sierpniem 1980 r. jeden z polskich studentów w NRD otrzymał propozycję od Stasi, aby w zamian za ułatwienia w toku studiów donosił na kolegów z krajów Trzeciego Świata. Gdy odmówił, to na jesieni 1980 r. władze uczelni oskarżyły go o zajmowanie postawy antysocjalistycznej<sup>217</sup>.

W lipcu 1981 r. były sekretarz Ambasady CSRS w Kairze, będąc przejazdem w Warszawie, nawiązał kontakt z oficerem Departamentu I MSW, poznanym wcześniej w Egipcie. Otwarcie mu oświadczył, że celem przyjazdu było nawiązanie kontaktu i uzyskanie informacji o nastrojach w aparacie PZPR i MSW. W tym samym miesiącu powiązani z wywiadem czechosłowaccy dyplomaci w Rzymie zaktywizowali kontakty z personelem ambasady PRL. Dążyli do ustalenia adresów domowych byłych polskich dyplomatów

<sup>213</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 25 VI 1981 r., k. 519–521.

<sup>214</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. niewłaściwych wypowiedzi niektórych oficerów WP przebywających na obozie ćwiczebnym w CSSR, Warszawa, 21 VIII 1981 r., k. 701–703.

<sup>215</sup> *Ibidem*.

<sup>216</sup> H. Piecuch, *Pozoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 102, 365.

<sup>217</sup> AIPN, 0449/53, t. 9, Notatka „Wodyna”, Lipsk, 11 XI 1980 r., k. 106.

przebywających na placówce we Włoszech. O takich przypadkach zainteresowania „bratnich” krajów – znacznie przekraczających niepisane zwyczaje – informowane były władze, m.in. Kania, Jaruzelski i Milewski. „W ciągu kilku ostatnich miesięcy ujawniliśmy również kilka faktów rozpracowywania personelu naszej Ambasady i BRH w Berlinie oraz prób werbunku innych obywateli polskich przez służby specjalne NRD. Celem tych przedsięwzięć było uzyskiwanie informacji o sytuacji wewnętrznej Polski, członkach BP, rządu i KC PZPR, pracownikach placówek PRL w NRD. Podstawą prób werbunku naszych obywateli przez służby specjalne NRD były głównie obiecane korzyści materialne oraz przekonywanie o konieczności »współdziałania w obronie socjalizmu w Polsce«” – raportował w sierpniu 1981 r. szef wywiadu cywilnego Jan Słowikowski<sup>218</sup>. Takich prób było niewątpliwie więcej, a niektórzy zwerbowani wówczas Polacy kontynuowali współpracę po 1990 r.<sup>219</sup> Agenci KGB penetrowali również organizacje uznawane przez ZSRR za opozycyjne<sup>220</sup>. W „Solidarności” Huty „Katowice” miał funkcjonować radziecki szpieg posługujący się nazwiskiem Antoni Kuszner, o czym prawdopodobnie wiedziała SB<sup>221</sup>.

Czechosłowackie i radzieckie siły zbrojne wywierały presję na Warszawę także w inny sposób. Nie informowały o przelotach samolotów („mosty powietrzne”) lub robiły to z dużym opóźnieniem, co stwarzało zagrożenie w ruchu lotniczym. Na początku kwietnia 1981 r. dowództwo radzieckie bez uzgodnień z Warszawą przebazowało 32 śmigłowce, przerzucając do Brzegu<sup>222</sup> (koło Opola) niezidentyfikowany sprzęt wojskowy<sup>223</sup>. Z kolei 9 lutego 1981 r. kmr Henryk Grunert, dowódca 2. dywizjonu kutrów rakietowo-torpedowych w Gdyni, podczas wyjścia okrętów w morze zauważył obecność na polskich wodach terytorialnych radzieckiego krążownika „Rewolucja Październikowa”. Po przekazaniu tej informacji służbie dyżurnej Dowództwa Marynarki Wojennej okazało się, że o pobytku statku nikt nie był wcześniej poinformowany. „Z ustaleń naszych wynika, że fakt ten wywołał szereg negatywnych komentarzy w dowództwie zespołu kutrów [...] i oceniony został jako bezprawne naruszenie polskich wód terytorialnych i tym samym suwerenności naszego państwa” – czytamy w meldunku kontrwywiadu<sup>224</sup>. Czasem dochodziło do bardziej dramatycznych incydentów. Gdy w kwietniu 1981 r. płk Ryszard Ostrowski z Zarządu VII Sztabu Generalnego WP został „omyłkowo” aresztowany w czasie turystycznego wyjazdu do Czechosłowacji, tamtejsi „esbecy” poddali go intensywnemu przesłuchaniu, wypytywali o „Solidarność” i nastroje w LWP<sup>225</sup>.

<sup>218</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 3/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. wzmożonego zainteresowania służb specjalnych CSRS i NRD aktualną sytuacją w Polsce, 10 VIII 1981 r., k. 352–353.

<sup>219</sup> Patrz szerzej: M. Zacharski, *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010, s. 171–177; por. *Sąd nad autorami...*, s. 328–329.

<sup>220</sup> *Ibidem*, s. 184–186.

<sup>221</sup> A. Golimont, *Generałowie bezpieczeństwa*, Warszawa 1992, s. 53–54.

<sup>222</sup> Por. W. Krzewicki, *Opór społeczny w Brzegu wobec wojsk sowieckich stacjonujących w mieście w latach 1945–1993* [w:] *W objęciach wielkiego brata...*, s. 465–480.

<sup>223</sup> AIPN, 1405/21, Notatka SWSW dot. naruszeń przepisów wykonywania lotów nad terytorium PRL, Warszawa, 16 IV 1981 r., k. 229; *Wojna z narodem...*, s. 35; F. Puchała, *Sekrety...*, s. 355; *idem*, *Kulisy stanu...*, s. 179; *Stan wojenny. Wspomnienia...*, s. 53; S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg*, Poznań 2014, s. 286; D. Wilczak, *Mucha za szybą. Nie dokończona rewolucja*, Warszawa 1997, s. 94.

<sup>224</sup> AIPN, 1405/20, Notatka dot. planowanej na 16 lutego 1981 r. wizyty okrętów Marynarki Wojennej z ZSRR w Gdyni, Warszawa, 14 II 1981 r., k. 42.

<sup>225</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek Szefostwa WSW nr 57 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 17 kwietnia 1981 r., Warszawa, 18 IV 1981 r., k. 262.



Podane przykłady są dowodem na wielotorową politykę władz Moskwy, Berlina i Pragi. Wojsko Polskie zajmowało bardzo ważne miejsce na liście instytucji przeznaczonych do kontroli i infiltracji. Bezcelne komentarze i natarcywe ingerencje służyły zastraszeniu kadry. Radziecka narracja polskiego kryzysu była ochoczo przejmowana przez dogmatyczne kręgi w armii. Kontrwywiad informował Jaruzelskiego o najbardziej jaskrawych przykładach penetracji LWP, ale nie raportował o wypowiedziach oficerów, którzy solidaryzowali się ze stanowiskiem Moskwy. Nie będzie przesadą teza, że spora część wysokich rangą żołnierzy miała odczucia podobne do odczuć kremlofskich decydentów. Uważali oni, że Jaruzelski nie radził sobie z opanowaniem sytuacji, i dopuszczali możliwość jego usunięcia. Takie rozmowy na pewno miały miejsce, ale odbywały się w czasie poufnych spotkań, gdyż ich upublicznienie stanowiłoby wymówienie posłuszeństwa przełożonym. Być może właśnie wtedy zwerbowano wielu oficerów do współpracy z GRU i KGB, gdyż setki, jeśli nawet nie tysiące rozmów „mobilizujących” stanowiły idealną okazję do stworzenia prężnej siatki szpiegowskiej. Nikt przecież nie wiedział, jak zakończy się wprowadzenie stanu wojennego i czy dojdzie do krwawej konfrontacji. Dla Moskwy posiadanie zdywersyfikowanych źródeł informacji było opłacalną inwestycją na przyszłość. Polscy oficerowie byli poddawani ciągłej presji, gdyż – mimo że pozostawali lojalni wobec ZSRR – władze KPZR nie miały do nich pełnego zaufania. Ogromna skala „sojuszniczej” ingerencji dowodzi, że Kreml miał dobre rozeznanie nastrojów w LWP. Kadra wojskowa była akurat tym środowiskiem, które nie przejawiało ciągot w stronę liberalizacji systemu. Mimo to ZSRR działał zgodnie z maksymą Józefa Stalina: „Ufam ci. Dlatego cię sprawdzę”.

\* \* \*

Historyk Paweł Wiczorkiewicz postawił ciekawą tezę, że interwencja w PRL byłaby korzystna dla aparatu specusłużb NRD, Czechosłowacji, a także państw islamskich udzielających poparcia Afgańczykom w ich nierównej walce z ZSRR<sup>226</sup>. Z powodu ograniczonego dostępu do źródeł trudno potwierdzić jego założenie, ale niektóre państwa Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej rzeczywiście wsparły Kanię i Jaruzelskiego, gdyż postrzegały „Solidarność” jako „syjonistyczny spisek CIA”<sup>227</sup>. Zgodnie z taką tezą w sierpniu 1981 r. Jasir Arafat dziękował Kani za „pryncypialne stanowisko wspierające sprawiedliwą walkę arabskiego narodu palestyńskiego przeciwko imperializmowi”<sup>228</sup>. Co więcej, akredytowani w Warszawie dyplomaci Libii, Syrii i Iraku utrzymywali kontakty z partyjnymi zdrowymi siłami i udzielali im wsparcia materialnego. „Wiedzieliśmy na przykład, że beton partyjny ze Stowarzyszenia Grunwald i z tygodnika »Rzeczywistość« korzysta prawdopodobnie z pieniędzy syryjskich” – wspominał Jerzy Urban<sup>229</sup>. „Między innymi chodziło o to, by inspirować i pozyskiwać ludzi i prasę dla sprawy arabskiej albo pozyskiwać ludzi nastawionych antyżydowsko. Nawet mieliśmy konkretne nazwiska

<sup>226</sup> *Generalicja Ludowego...*, s. 250.

<sup>227</sup> Por. P. Gasztold-Señ, *Państwa arabskie wobec „Solidarności” (w świetle źródeł polskich)* [w:] *Świat wobec Solidarności...*, s. 577–604.

<sup>228</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Departament V, 25/86, w-6, 222-1-81, List Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego OWP Jasera Arafata do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, sierpień 1981 r., b.p.

<sup>229</sup> T. Torańska, *Byli*, Warszawa 2006, s. 238.

poważnych, znanych ludzi, którzy utrzymywali takie kontakty z niektórymi arabskimi ambasadami. Byli w tym również znani dziennikarze, jak i niemal całe redakcje, które jeszcze w latach 80. brały pieniądze albo za konkretne zlecenia, albo też wręcz jako drugą pensję” – wspominał gen. Czesław Kiszczak<sup>230</sup>.

Być może miał na myśli redaktora naczelnego „Płomieni”, Jerzego Pardusa. Gdy w kwietniu 1981 r. „Polityka” opublikowała wypowiedź Kazimierza Barcikowskiego o irackiej szkole „rozliczania się” z byłymi przywódcami – polegającej na straceniu obalonego dyktatora – to ambasador Iraku w PRL Mohammed Al-Annaz ostro zaprotestował u szefa MSZ Józefa Czyrka. Dyplomatę wsparł Pardus, który na łamach „Płomieni” polemizował z „Polityką”, dowodząc, że ostatni prezydent Iraku podał się do dymisji. Ambasador był bardzo zadowolony z tekstu i w nagrodę zaprosił naczelnego na przyjęcie. Już wcześniej chciał zyskać przychylność dziennikarzy i w tym celu organizował atrakcyjne pod względem trunkowym spotkania (m.in. dla redakcji „Płomieni”, „Sztandaru Młodych”, „Expressu Wieczornego”). Jeden z tajnych współpracowników znających kulisy powstania artykułu Pardusa stwierdził, że dziennikarz nie napisał go bezinteresownie, gdyż chciał sobie załatwić wyjazd do Iraku<sup>231</sup>. Aktywność przejawiał również ambasador syryjski, który podejrzewał niektórych dziennikarzy o sprzyjanie „syjonizmowi”. Skarżył się, że TVP celowo promowała ludzi wrogich reżimowi w Damaszku, a ponadto ktoś umieścił na ścianie ambasady symbol KPN<sup>232</sup>.

Kluczową rolę w kontaktach z partyjnymi dogmatykami odgrywał Michel Mounayer – dziennikarz syryjski przebywający w PRL od 1975 r. W okresie dekompozycji PZPR blisko związał się z działaczami „Warszawy 80”, „Grunwaldu”, a później SKWSP „Rzeczywistość”. Znał się dobrze z Ryszardem Gontarzem, Ignacym Krasickim, Bohdanem Porębą i Kazimierzem Cwójdą. Płaszczyzną porozumienia między przybyszem z Bliskiego Wschodu a twardogłowymi był antysemityzm. Na początku 1981 r. Mounayer chciał nawiązać kontakt z Pardusem. Jak donosił konsultant ps. „Konrad”, arabski dziennikarz zwrócił się do niego o pomoc w umożliwieniu osobistego spotkania z naczelnym „Płomieni”, „ponieważ, jak sam zaznaczył, jest to jedyne pismo walczące z Żydami. Ponadto starał się uzyskać odpowiedź, czy Libia może udzielić pomocy finansowej ww. redakcji [wyposażenie biurowe, finansowanie podróży zagranicznych dziennikarzom tej redakcji itp.]. Twierdził, że pomysł ten wyszedł u jego pracodawców z faktu, że jeśli międzynarodowy syjonizm finansuje »Solidarność«, czym kraje arabskie są mocno zaniepokojone, jak również faktem rozwijających się wpływów żydowskich w Polsce, [to] kraje te posiadają pieniądze na pomoc do rozpoczęcia przeciwalkcji w tym zakresie”. W rozmowie z „Konradem” Mounayer wskazał też na fakt, że żona Pardusa była stypendystką w Iraku<sup>233</sup>. Syryjski korespondent blisko współpracował z tygodnikiem „Rzeczywistość”, który publikował jego artykuły o sytuacji na Bliskim Wschodzie. Razem z dziennikarzem TASS Igorem

<sup>230</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 64.

<sup>231</sup> AIPN, 0204/1893, Notatka ze spotkania z TW ps. „Mirek”, Warszawa, 15 V 1981 r., k. 40.

<sup>232</sup> AMSZ, Departament V, 27/86, w-2, 0-25-1-82, Notatka Sekretarza Generalnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Arabskiej Józefa Żytki z rozmowy z Ambasadorem Arabskiej Republiki Syryjskiej, gen. M.T. Juhani’ m, Warszawa, 29 IV 1982 r., b.p.

<sup>233</sup> AIPN, 002082/555, Teczka pracy konsultanta ps. „Konrad”. Informacja starszego inspektora Wydziału XIV Departamentu II MSW por. Bernarda Turowskiego ze spotkania z konsultantem ps. „Konrad”, 10 III 1981 r., k. 193–194.

Galkinem wsparł finansowo „Grunwald” przez zakup sporej ilości literatury kolportowanej przez tę organizację. Prawdopodobnie pomagał też materialnie „Rzeczywistości”. Mounayer próbował skontaktować się z Katowickim Forum Partyjnym, ale Wołczew był wobec niego ostrożny i nie nawiązał relacji. W 1982 r. rola Syryjczyka w kręgach „lewicy” nawet wzrosła, a jego niejasne więzi z Gontarzem dotarły aż na szczebel Biura Politycznego<sup>234</sup>.

## Twardogłowi i liberałowie na łamach prasy

Dziennikarze zatrudnieni w środkach masowego przekazu należeli do najlepiej poinformowanych ludzi w PRL. Często jako pierwsi zawiadamiali o niektórych wydarzeniach, a najbardziej zaufani mieli praktycznie nieograniczony dostęp do ucha decydentów. W epoce gierkowskiej jednym z ich głównych zadań było przedstawianie osiągnięć władz, czyli uprawianie tzw. propagandy sukcesu<sup>235</sup>. Dekompozycja PZPR spowodowała, że wielu z nich szybko dostrzegło tąpnięcia w skorupie socjalistycznych fundamentów, czego najlepszym dowodem było rozluźnienie restrykcji cenzuralnych<sup>236</sup>. Dla wielu dziennikarzy karnawał „Solidarności” był ważną cezurą w dotychczasowej karierze – właśnie wtedy rozstali się z PZPR. Po sierpniu 1980 r. środki masowego znalazły się z jednej strony pod presją różnych koterii wewnątrz aparatu partyjnego, a z drugiej musiały reagować na naciski ze strony „Solidarności”, domagającej się sumiennego informowania o sytuacji politycznej<sup>237</sup>.

Nurt zachowawczy oskarżał niektóre redakcje o sprzyjanie opozycji i utratę marksistowskiej kompleksji. Z kolei działacze niezależnego związku zawodowego zarzucali mediom manipulacje i fałszowanie rzeczywistości. Podziały w prasie odzwierciedlały rozdzwienki wewnątrz PZPR. Jeśli na jednym skrzydle partii funkcjonowały struktury poziome, a na drugim plasował się nurt dogmatyczny, to zbliżony podział zauważalny był w środkach masowego przekazu. Część gazet starała się być obiektywna, informowała o racjach i argumentach dwóch stron oraz przedstawiała realne problemy, z jakimi musi się borykać PZPR. Inne manipulowały wiadomościami, przeinaczały fakty i były wykorzystywane jako narzędzie w wewnętrznych grach o władzę. Publicystyka na łamach oficjalnej prasy jest bardzo użytecznym źródłem do analizy podziałów w PZPR, gdyż chyba po raz pierwszy w historii media informowały tak obficie i detalicznie na temat nieporozumień wewnątrz rządzącej elity. Taka swoiście pojmowana „swoboda” w przekazie informacyjnym nie trwała jednak długo i zakończyła się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Po 13 grudnia 1981 r. tarcia i sprzeczne interesy poszczególnych grup w PZPR nie przedostawały się już do opinii publicznej.

<sup>234</sup> Patrz szerzej: P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska walka z syjonizmem w PRL. Zaangażowanie Michela Mounayera w działalność „lewicy” partyjnej w latach 1978–1986*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 389–429.

<sup>235</sup> Por. M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka* [w:] *Propaganda w PRL – wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004, s. 22–32; P. Sowiński, *Kierowanie „propagandą sukcesu” w mass mediach*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24, s. 48–69.

<sup>236</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 285–286.

<sup>237</sup> Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *Polskie media w czasach „Solidarności”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2005, nr 2, s. 35–50.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych i faktycznym rozluźnieniu cenzury zaistniały realne możliwości modyfikacji dotychczasowych form komunikacji władzy ze społeczeństwem. Już w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej znalazło się około czterdziestu dziennikarzy, z których część przybyła tam wbrew woli swoich redaktorów naczelnych. Kontrast pomiędzy tym, co zobaczyli na miejscu, a tym, o czym informowały media, był dla wielu momentem przełomowym<sup>238</sup>. Na jesieni 1980 r. niektórzy decydenci KC deklarowali wolę przeprowadzenia zmian w mediach. Dzięki popularności tendencji reformatorskich kierownikiem Wydziału Prasy KC został Józef Klasa. Zastąpił Kazimierza Rokoszewskiego, przesuniętego do Wydziału Kadr KC<sup>239</sup>. Dotychczasowy kierownik musiał odejść, gdyż negatywnie oceniano jego nadzór, a zwłaszcza kultywowanie „propagandy sukcesu”. Nie miał rozwiniętych kontaktów w środowisku dziennikarskim, był nie lubiany i nie rozumiał potrzeby zmian. Jego transfer do kadr stał się jednocześnie symbolem tak mocno krytykowanej karuzeli kadrowej<sup>240</sup>.

Klasa wcale nie chciał obejmować stanowiska, gdyż wolał pracować w terenie<sup>241</sup>. Dopiero co wrócił z placówki dyplomatycznej, kiedy zadzwonił do niego Andrzej Werblan: „Zapytał się – co będziesz robić. Zakończyła się kadencja w Meksyku, i tak już przedłużona. Proponowałbym ci, żebyś poszedł na dyrektora PWN. Ja mówię, człowieku, ja nigdy wydawnictwami się w życiu nie zajmowałem, chociaż w Krakowie blisko współpracowałem z Wydawnictwem Literackim, no jestem otwarty i padła propozycja, żebyś poszedł na kierownika Wydziału”<sup>242</sup>. Wedle darzącego go sympatią Jana Brońka był autentycznym zwolennikiem odnowy, popierał krytyczny ton mediów i postulował usprawnienie obiegu informacji<sup>243</sup>. W listopadzie 1980 r. wysłał teleks do komitetów wojewódzkich, proponując zorganizowanie spotkań z przedstawicielami środków masowego przekazu, co zwiastowało nowe podejście władz<sup>244</sup>. Na razie prym wiodła „odnowa” i uchwała Sekretariatu KC wzywała do zaktywizowania mediów w celu prowadzenia lepszej polityki informacyjnej<sup>245</sup>.

Nowy kierownik niewątpliwie sprzyjał rozliczeniom i prawdopodobnie osobiście wpływał na publikację artykułów o byłych prominentach<sup>246</sup>. Był zwolennikiem szerszej koncepcji informacyjnej, czemu dał przykład pod koniec lutego 1981 r. Stwierdził wówczas, że wbrew plotkom należało pisać o rolniczej „Solidarności”, czym oburzył pracowników łódzkiej cenzury<sup>247</sup>. Po latach wspominał, że otrzymał od Kani *carte blan-*

<sup>238</sup> M. Łukasiewicz, *Buntownicy ukarani*, „Rzeczpospolita” [dodatek „Plus–Minus”], 11–12 XII 1999.

<sup>239</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1229, Pismo członków POP przy Studenckiej Spółdzielni Pracy „Techno-Service”, Gdańsk, 29 IX 1980 r., k. 29.

<sup>240</sup> Relacja J. Klasy; AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1235, Wykaz niektórych pytań zgłoszonych przez lektorów na spotkaniu w dniu 10 października 1980 r., k. 9.

<sup>241</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1287, List Józefa Klasy do Stanisława Kani, 1 IV 1981 r., k. 7.

<sup>242</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>243</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 116.

<sup>244</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4061, Teleks Kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC Józefa Klasy do I sekretarza KW, Warszawa, 6 XI 1980 r., k. 20–21.

<sup>245</sup> *Ibidem*, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie partyjnego kierowania terenowymi środkami masowego przekazu oraz pracy wojewódzkich instancji partyjnych z zespołami redakcyjnymi prasy terenowej i terenowych ośrodków radia i telewizji, Warszawa, 10 XI 1980 r., k. 33.

<sup>246</sup> Por. A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 21.

<sup>247</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW o nastrojach w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Warszawa, 11 III 1981 r., k. 454.

che i mógł w miarę samodzielnie kreować politykę prasową. W przeciwieństwie do Olszowskiego, „pierwszy” nie sugerował mu pacyfikacji mediów, lecz ich uspokajanie i przekonywanie, że partia opowiadała się za reformami. Stąd jego relacje z Olszowskim od początku nie układały się dobrze, gdyż sekretarz KC był zwolennikiem krótkiego trzymania dziennikarzy przez aparat partyjny<sup>248</sup>. „Nowatorskie” podejście Klasy nie zyskiwało mu popularności także wśród innych działaczy PZPR przyzwyczajonych do „ręcznego” sterowania gazetami<sup>249</sup>.

Nowy sposób zarządzania był palącym problemem, bo od momentu powstania „Solidarności” Polacy mogli korzystać z alternatywnych źródeł informacji. Związek zawodowy od kwietnia 1981 r. miał własny tygodnik wychodzący w nakładzie 500 tys. egzemplarzy, poza tym miał do dyspozycji setki, jeśli nie tysiące zakładowych gazetek i broszur, które nie podlegały cenzurze. Uniezależnienie od oficjalnych mediów wynikało z tego, że w przeważającej części ignorowały one „Solidarność”, informując zazwyczaj o negatywnych przejawach działalności związku<sup>250</sup>. Partyjna prasa musiała się zmienić, aby zachować czytelników, którzy skądinąd coraz częściej wytykali jej tendencyjność i manipulacje.

We wrześniu 1980 r., podczas narady w Komitecie Warszawskim zauważono, że konstruktorzy „propagandy sukcesu” wciąż byli aktywni, a w ich umysłach funkcjonowały stare nawyki. Domagano się dziennikarzy „nie jako robotów, ale jako myślących ludzi”. Za „szkodnictwo polityczne” uznano przemilczanie wielu spraw, co jednocześnie dawało pole do działania dla opozycji<sup>251</sup>. Ludzie coraz bardziej wierzyli przekazom ustnym, nawet ulotkom, a nie gazetom<sup>252</sup>, którym brakowało wiarygodności<sup>253</sup>. Zresztą sporo niejasności wywoływały terminy: „dziennikarz partyjny” i „gazeta partyjna”, gdyż żaden z nich nie miał szczegółowej interpretacji w oficjalnych regulacjach<sup>254</sup>. Wedle pryncypialnych głosów, „dziennikarz partyjny” nie powinien pisać wbrew stanowisku partii. Własne zdanie dziennikarza, nawet jeśli było uzasadnione, nie mogło przesłonić większego dobra. Przynależność do PZPR, partyjne sumienie i „uczciwość komunisty” zobowiązywały dziennikarzy przede wszystkim do prezentowania stanowiska partii<sup>255</sup>.

Wielu ludzi mediów było sfrustrowanych, gdyż w poprzedniej dekadzie zgodnie z nakazami czynnie uczestniczyło w głoszeniu „propagandy sukcesu”<sup>256</sup>. Środki masowego przekazu wprzęgnięto wówczas w tryby gierkowskiej maszyny informacyjnej i miały one kształtować postawy marksistowskie: „harmonijnie współdziałać w upowszechnianiu i rozwijaniu świadomości politycznej, wysokiej kultury, wiedzy i głębokiej ideowości

<sup>248</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>249</sup> J. Klasa, *Głowa działacza i serce obywatela*, „Polityka” 1981, nr 28.

<sup>250</sup> Por. AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List Wojciecha Adamieckiego do I sekretarza KC PZPR, Warszawa, 6 XII 1980 r., k. 74.

<sup>251</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1115, Notatka Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR ze spotkania sekretarzy organizacji partyjnych w Komitecie Warszawskim PZPR, Warszawa, 16 IX 1980 r., k. 101–106.

<sup>252</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 32.

<sup>253</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/250, Notatka o II Forum Prasy Partyjnej, 29 V 1981 r., k. 357.

<sup>254</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Protokół nr 15 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 5 XI 1981 r., k. 194–195.

<sup>255</sup> *Dziennikarskie forum*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, 3 III 1981, nr 17.

<sup>256</sup> Por. F. Bilos, *Pomocni partii – potrzebni społeczeństwu*, „Gazeta Poznańska”, 24 VI 1981.

obywateli mającej kroczyć w parze wraz z rozwojem nowoczesnej techniki”<sup>257</sup>. W praktyce rola dziennikarzy ograniczała się do kultywowania przywództwa I sekretarza KC i podtrzymywania mitu „dobrego gospodarza”. Po Sierpniu ’80 część dziennikarzy robiła więc wszystko, co mogła, aby odzyskać społeczne zaufanie<sup>258</sup>. W październiku 1980 r. odbył się burzliwy zjazd SDP, w czasie którego niemal w całości wymieniono dotychczasowe władze. W zarządzie pozostał jedynie Mieczysław Róg-Świostek, naczelny „Chłopskiej Drogi”, solidarnie poparty przez Klub Publicystów Wiejskich<sup>259</sup>. Reszta stanowisk została przejęta przez „ludzi Bratkowskiego”, którego niemal jednogłośnie wybrano na prezesa stowarzyszenia<sup>260</sup>. Zjazd podjął uchwałę *Nasz głos w sprawach publicznych* popierającą protesty robotnicze oraz domagającą się ograniczenia cenzury. Jak pisał Maciej Łukasiewicz, siedziba SDP na ul. Foksal stała się swoistym Hyde Parkiem – forum emocjonalnych dyskusji, konfrontacji postaw i poglądów<sup>261</sup>. W czasie obrad postawa dogmatyczna nie cieszyła się popularnością, a Krasickiego i Kąkola nazwano „pałkarzami umysłowymi”<sup>262</sup>.

Może dlatego na początku 1981 r. Stefan Olszowski ubolewał, że poza „Trybuną Ludu”, „Żołnierzem Wolności” oraz częściowo „Sztandarem Młodych”, „Polityką” i „Argumentami”, inne pisma bardzo rzadko samodzielnie – bez presji wydziałów KC – podejmowały tematykę „walki z siłami antysocjalistycznymi”<sup>263</sup>. Ignacy Krasicki w rozmowie z oficerem MSW narzekał, że było mu coraz trudniej publikować artykuły „demaskujące” opozycję. Niektóre materiały o pryncypialnej wymowie były skracane bądź blokowane przez szefów redakcji<sup>264</sup>. Z kolei część kadry LWP twierdziła, że Dziennik Telewizyjny stracił dawną „bojowość”<sup>265</sup>. Okres informacyjny początkowo odznaczał się dosyć sporą elastycznością cenzury. Nie było jasnych wytycznych, w jaki sposób opisywać zmieniającą się sytuację polityczną, jak pisać o „Solidarności”, KOR i żądaniach robotników. Cenzura dopuszczała artykuły „rozliczeniowe”, skupiając się na ochronie pryncypiów, takich jak ochrona ustroju i sojuszy międzynarodowych<sup>266</sup>.

Nie oznaczało to jednak, że kontrola nad mediami była dziurawa lub straciła dotychczasową rygorystyczność. Jan Broniek podaje, że od 1 maja do 24 lipca 1981 r. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk dokonał ingerencji w 25 tekstach „Gazety Krakowskiej”. Usunięto m.in. pytania do Barcikowskiego o współodpowiedzialność za

<sup>257</sup> A. Słomkowska, *Zarys rozwoju dziennikarstwa w Polsce Ludowej (1944–1975)* [w:] *Wiedza o prasie. Wybór dla Młodzieżowych Wszechnic Dziennikarskich*, red. L. Dębowski, Warszawa 1978, s. 63.

<sup>258</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 117.

<sup>259</sup> J. Waszczuk, *Biografia niezłustrowana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013, s. 184.

<sup>260</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>261</sup> M. Łukasiewicz, *Buntownicy...*

<sup>262</sup> AIPN, 0365/1, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 30.10.1980 r., Warszawa, 31 X 1980 r., k. 173.

<sup>263</sup> Olszowski pochwalił za to sprawdzonych dziennikarzy, którzy stali na pierwszej linii frontu i od początku bronili PZPR. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Ludwik Krasucki, Luliński, Ignacy Krasicki, Banaszczyk, Jung, Zielicz, Ryszard Wojna, Łakomski, Lewicki, Henryk Tycner, Wiesław Mysiek, Góra i Lesław Tokarski. W Telewizji na pochwałę zasłużyli: Muszyński, Mieczysław Róg-Świostek, Kazimierz Kąkol (AAN, KC PZPR, sygn. XI-163, Informacja o realizacji zaleceń Biura Politycznego KC PZPR z 23 XII 1980 r., k. 52).

<sup>264</sup> AIPN, 01285/571/CD, Raport Z-cy Naczelnika Wyd. XI Dep. I MSW plk. Stanisława Kubata z odbytego spotkania z KO ps. „Witoldzik”, Warszawa, 16 XII 1980 r., k. 42.

<sup>265</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 4.03.1981 r., k. 208.

<sup>266</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/285, Sprawozdanie z działalności Delegatury GUKPPiW w Krakowie w 1980 r., Kraków, 19 I 1981 r., b.p.

kryzys Henryka Jabłońskiego, prokuratora Lucjana Czubińskiego i o brak zaufania do Kociołka<sup>267</sup>. Gazecie udało się jednak publikować więcej niż innym dziennikom, na co wpływ miała postawa naczelnego – Macieja Szumowskiego. Gdy zapytano go o autocenzurę, wytłumaczył: „Trzeba po prostu pisać tak, jakby się pisało dla zespołu. Dopiero potem, jeżeli sądzimy, że są w tekstach elementy niebezpieczne, decyduję ja. Wycinam oczywiście jak najmniej”<sup>268</sup>. Granica tego, co dozwolone, nie była jasno określona, o czym boleśnie przekonał się redaktor naczelny „Sztandaru Młodych” Jacek Nachyła. Gdy w tygodniku ukazał się wywiad z Jackiem Kuroniem, 15 października 1981 r. Nachyła został odwołany i zastąpił go dotychczasowy wicenaczelny Andrzej Ziemiński<sup>269</sup>. Niemniej niektóre pisma szybko zyskiwały nowych czytelników dzięki daleko idącym zmianom w przekazie informacyjnym. Na przykład, w październiku 1980 r. w Poznaniu największą poczytnością cieszyła się „Polityka” oraz „Życie Gospodarcze”<sup>270</sup>. Gdy tygodnik Rakowskiego opisał jakąś lokalną aferę, to mieszkańcy tego miasta wykupywali cały nakład pisma (jak zdarzyło się to np. w Lublińcu); znajdowali się nawet tacy, którzy byli skorzy płacić za „Politykę” więcej, niż normalnie kosztowała<sup>271</sup>.

Dekompozycja PZPR i „odnowa” powodowały jednocześnie narastanie fermentu w redakcjach. Niektórzy korespondenci, felietoniści i publicyści chcieli pisać inaczej, dążyli do modyfikacji metod przekazu, ale często spotykali się z niechęcią przełożonych oraz pracowników aparatu przyzwyczajonych do bezwzględного posłuszeństwa „odcinka propagandowego”. Kontrowersje zaistniały np. w Krakowie. Część dziennikarzy „Życia Literackiego” napisała w marcu 1981 r. list do Olszowskiego, prosząc o zdymisjonowanie Machejka, kierującego pismem od przeszło 30 lat. Zarzucali mu autorytaryzm i złe kształtowanie stosunków międzyludzkich<sup>272</sup>. Dodajmy, że Machejek był jednym z reprezentantów linii zachowawczej<sup>273</sup>. Olszowski nie zareagował, więc w listopadzie 1981 r. część krakowskich członków SDP wraz z niektórymi dziennikarzami „Życia Literackiego” interweniowała w Komitecie Krakowskim. Postanowiono włączyć do sprawy członka Biura Politycznego Hieronima Kubiaka i przekonać go, aby utworzył komisję do zbadania zarzutów wobec naczelnego<sup>274</sup>.

W takim gorącym okresie obrady chyba każdego KW zawierały punkt dotyczący nadzoru i oceny lokalnej prasy. Wynikało to z uchwały Sekretariatu KC, który na KW scedował odpowiedzialność za linię regionalnych gazet<sup>275</sup>. W Warszawie powołano też specjalny

<sup>267</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 125.

<sup>268</sup> J.B. Nycek, *Z Maciejem Szumowskim, red. nac. „Gazety Krakowskiej” o partii – o prasie*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 23.

<sup>269</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1368, Rezolucja Zespołu „Sztandaru Młodych”, Warszawa, 16 X 1981 r., k. 3; *Zmiana redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych”*, „Trybuna Robotnicza”, 19 X 1981.

<sup>270</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1248, Protokół z narady Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w dniu 18 października 1980 r., k. 51.

<sup>271</sup> L. Figiel, *Stowa za „Politykę”*, „Gazeta Częstochowska” 1981, nr 7.

<sup>272</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/138, Protokół nr 11/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 19 III 1981 r., k. 179.

<sup>273</sup> Por. M. Przeperski, *Machejkizm*, „Teologia Polityczna” 2014, nr 6, s. 5–8.

<sup>274</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/142, Protokół nr 37/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 12 XI 1981 r., k. 7.

<sup>275</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1229, Uchwała Sekretariatu KC w sprawie partyjnego kierowania terenowymi środkami masowego przekazu oraz pracy wojewódzkich instancji partyjnych z zespołami redakcyjnymi prasy terenowej i terenowych ośrodków radia i telewizji (projekt), listopad 1980 r., k. 136.

zespół mający kontrolować propagandę<sup>276</sup>. W jego skład weszli zaufani dziennikarze sympatyzujący z nurtem dogmatycznym: Henryk Tycner, Jerzy Pardus, Ignacy Krasicki i Wiesław Mysiek<sup>277</sup>. Komitety wojewódzkie poddawały kontroli lokalne dzienniki, oceniając upartyjnienie, działalność POP i treść artykułów. W Koszalinie, gdzie opiniowano „Głos Pomorza”, zgłoszono postulat usprawnienia informacji „rozliczeniowych”<sup>278</sup>. Z kolei kontrola w Poznaniu pozytywnie oceniła skalę przynależności do PZPR. Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe zatrudniało 395 osób na pełnym etacie i 77 w niepełnym wymiarze godzin. W sześciu redakcjach pracowało 160 dziennikarzy. W prawie wszystkich redakcjach funkcjonowały podstawowe organizacje partyjne<sup>279</sup>. W „Gazecie Poznańskiej” POP liczyła 58 członków (36 dziennikarzy), a w „Głosie Wielkopolskim” 21 członków (19 dziennikarzy)<sup>280</sup>.

Coraz wyraźniejsze tarcia wewnątrz Biura Politycznego i intensyfikacja podziałów w PZPR powodowały, że na łamach prasy zaczęły się krystalizować dwie odrębne tendencje. Był to naturalny proces, gdyż decydenci z antagonistycznych grup od dawna zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia mass mediów. Dziennikarzy postrzegali jako sojuszników, a dzięki bliskim kontaktom mogli promować siebie oraz punkt widzenia swojej grupy lub koterii. Do gazet wspierających nurt umiarkowany lub reformatorski należały m.in. „Polityka”, „Gazeta Krakowska”, „Życie Warszawy” oraz niektóre dzienniki wojewódzkie. Skrzydło dogmatyczne mogło liczyć na propagandową asystę „Barw”, „Płomieni”, tygodnika Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej „Argumenty”<sup>281</sup>, „Za Wolność i Lud”, „W Służbie Narodu”<sup>282</sup>, a zwłaszcza „Rzeczywistości”. Sprzyjanie gazet poszczególnym nurtom nie było tajemnicą. „Wiadomo, że »Rzeczywistość« komentować będzie z pozycji lewackich. [...] Wiadomo, że »Polityka« pisana jest z pozycji »liberalnych«. To, co czyta się w »Trybunie Ludu«, uchodzi za poglądy centralnego kierownictwa partyjnego” – mówił jeden z członków gdańskiego KW<sup>283</sup>.

Układ sił na szczytach władzy odzwierciedlał podziały w środowisku prasowym. Dogmatycy próbowali wpływać na media, gdyż uważali, że marginalizowały one głosy marksistowsko-leninowskie. Tomasz Mielczarek zauważa, że większa szczerłość, otwartość, a także poszerzenie problematyki nie oznaczały, że redakcje mówiły jednym głosem.

<sup>276</sup> *Ibidem*, sygn. VII-53, Notatka Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR w sprawie powołania Zespołu ds. bieżącej analizy i programowania działalności prasy, radia i telewizji, Warszawa, 20 II 1981 r., k. 128–129.

<sup>277</sup> *Ibidem*, Zespół ds. bieżącej analizy i programowania działalności prasy, radia i telewizji, k. 130.

<sup>278</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 810, Notatka Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej w sprawie oceny działalności POP i redakcji „Głosu Pomorza”, Rozgłośni PR i TV oraz dziennikarzy prasy krajowej, Koszalin, 12 III 1981 r., k. 10–11; *ibidem*, Informacja o sytuacji ideologiczno-politycznej w POP przy Koszalińskim Wydawnictwie Prasowym [1981], k. 13–18; *ibidem*, Informacja o działalności programowej zespołu dziennikarzy Rozgłośni PR i TV w Koszalinie, [1981], k. 19–25.

<sup>279</sup> Poza „Przemianami Ziemi Gnieźnieńskiej”.

<sup>280</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Informacja Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu o kadrze dziennikarskiej województwa poznańskiego, Poznań, październik 1981 r., k. 81–82.

<sup>281</sup> W redakcji kierowanej przez Wiesława Mysieka doszło jednak w 1981 r. do wewnętrznych napięć między członkami PZPR a dziennikarzami należącymi do „Solidarności” (AIPN, 01419/420/CD, Informacja operacyjna (ze słów) konsultanta ps. „Sławek”, Warszawa, 19 XI 1981 r., k. 63). Por. D. Śmierczalski-Wachocz, *Tygodnik „Argumenty” jako przykład walki o kulturę laicką w PRL w latach 1957–1990*, „Roczniki Historii Kościoła” 2011, t. 3, s. 101–131.

<sup>282</sup> Sławoj Kopka pisze, że w redakcji „dominował klasyczny beton partyjny, zastępca szefa brylował w najbardziej ortodoksyjnych organizacjach zrzeszających zwolenników użycia »całej siły partii« dla spacyfikowania »Solidarności« i partyjnego ruchu odnowy” (S. Kopka, *Zakazany związek. 10 dni, które wstrząsnęły aparatem*, Warszawa 2006, s. 27).

<sup>283</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 142, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 14 X 1981 r., k. 9.



Dla większości z nich wspólnym wrogiem okazały się jednak kręgi dogmatyczne<sup>284</sup>. Stąd też zdrowe siły domagały się dalekich zmian w nadzorze nad prasą, radiem i telewizją. „Miniony okres to nie tylko Tyrański, Szczepański i im podobni. Poprzednia gierkowska władza miała swoich paziów, bardów i pisarzy nadwornych, którzy nadal robią nam wodę z mózgu często w tych samych organach prasowych” – tłumaczył Janusz Ratzko<sup>285</sup>. Członkowie „Warszawy 80” krytykowali media, bo – ich zdaniem – stały się instrumentem politycznej dezorientacji, szkodzącej polskiej racji stanu<sup>286</sup>. Co ciekawe, krytycznie oceniano też politykę „Trybuny Ludu”<sup>287</sup>. Publiczne wypominanie braku „czujności” służyło nie tylko zastraszeniu, ale miało poważniejsze konsekwencje. Ireneusz Gwidon Kamiński wiele razy krytykował lokalne media za mało odważne demaskowanie „Solidarności”. Zarzuty kierował m.in. pod adresem redaktora Władysława Daniszewskiego, który po wprowadzeniu stanu wojennego stracił pracę w szczecińskiej telewizji<sup>288</sup>.

Pisma, zarówno te sprzyjające prądom liberalnym, jak i te, które stały po stronie dogmatyków, wymagają głębszej analizy. Zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy” Eugeniusz Waszczuk oceniał, że jego gazeta miała opinię najlepszego dziennika na Wschód od Łaby<sup>289</sup>. Ale również tam zaistniały głębokie podziały. MSW oceniało, że naczelny Jerzy Wójcik skupił wokół siebie podobnie myślących dziennikarzy, takich jak Jan Rurański – I sekretarz redakcji, Karol Szyndzielorz – zastępca redaktora naczelnego, Zdzisław Sierpiński – przewodniczący koła „Solidarności”, i przy pomocy Bratkowskiego oraz Klasy rozpoczął „proces odnowy”, polegający na animowaniu ataków na rząd i PZPR. Tendencjom reformistycznym sprzyjała silna pozycja „Solidarności”, do której w marcu 1981 r. należało 78 osób (50 dziennikarzy) – o wiele więcej niż do PZPR (38). Wśród członków NSZZ miała funkcjonować „grupa skrajnych dziennikarzy”<sup>290</sup>, która kształtowała politykę kadrową i dążyła do neutralizacji ludzi o poglądach pryncypialnych, podejrzewanych o dyspozycyjność względem Wydziału Prasy<sup>291</sup>. Redakcyjne zdrowe siły narzekały, że triumwirat Wójcik–Rurański–Bratkowski torpedował wszelkie inicjatywy polityczno-propagandowe. Dlatego niektórzy redaktorzy włączyli się w działalność Klubu „Warszawa 80”. Po śmierci Wójcika w czerwcu 1981 r. liberalny nurt w „Życiu Warszawy” został przyhamowany, ale nadal pierwsze skrzypce grali zwolennicy „Solidarności”, którym sporadycznie próbowali się przeciwstawić Zbigniew Lubak (związany z „Warszawą 80”, KW PZPR i „Rzeczywistością”), a także Leszek Wyrwicz, A. Kłodzińska i J. Mazurczyk. Pozostali członkowie redakcji – „milcząca większość” – obserwowali rozwój sytuacji i nie opowiadali się po żadnej stronie. Niektórzy dziennikarze twierdzili

<sup>284</sup> T. Mielczarek, *Festiwal „Solidarności” i stan wojenny na łamach czasopism społeczno-kulturalnych PRL*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1/12, s. 110.

<sup>285</sup> *Głosy z Huty*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>286</sup> „Warszawa 80”, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>287</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR sygn. 825, Stenogram z V posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 5 XI 1981 r., k. 67.

<sup>288</sup> P. Szulc, *Oficjalne środki masowego przekazu w Szczecinie wobec „Solidarności”* [w:] *Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981. Szczecin na tle kraju*, red. A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 88, 99; K. Kozłowski, *Na pożegnanie redaktora Władysława Daniszewskiego (1929–2007). Szkic do biografii*, „Kronika Szczecina” 2007, nr 26, s. 184.

<sup>289</sup> Relacja E. Waszczuka.

<sup>290</sup> S. Czerwiński, A. Jarociński, J. Reiter, D. Kaczyńska, J. Baczyński.

<sup>291</sup> Zbigniew Lubak, D. Piątkowski, Leszek Wyrwicz, Ryszarda Kazimierska, T. Podwysocki, Marek Pogodowski, A. Świecki, J. Szezerbiński.

nawet, że „Życie” stało się gazetą socjaldemokratyczną. Przejściowym redaktorem naczelnym został Waszczuk, ale miał w perspektywie wyjazd do Berlina i MSW oceniał, że celowo unikał konfliktów. Po 2,5 miesiąca zastąpił go Zdzisław Morawski: „przejął zespół niejednolity, widzący w bardzo różny sposób cele odnowy i metody jej realizacji. Poprzednie kierownictwo traktowało gazetę jako instrument walki wewnątrzpartyjnej mającej na celu zapewnienie przede wszystkim na IX Zjeździe PZPR zwycięstwa siłom rozumiejącym odnowę jako odejście od niektórych podstawowych zasad marksizmu-leninizmu” – oceniali funkcjonariusze SB. Morawski musiał się zmierzyć zwłaszcza z autorytetem Bratkowskiego, wydającego dodatek „Życie i Nowoczesność” ciesząc się dużą popularnością<sup>292</sup>.

Najbardziej wyrazistą emanacją „dobrej zmiany” w mediach była „Gazeta Krakowska” Macieja Szumowskiego<sup>293</sup>. Jeszcze przed objęciem stanowiska redaktora naczelnego wyraził on pogląd, że należy spiąć dwa nurty, dla wielu będące nie do pogodzenia: „zdrowy nurt w Solidarności i zdrowy nurt w partii”<sup>294</sup>. Jako dziennikarz dążył do pokazywania PZPR jako mądrej i czołowej siły reformatorskiej prowadzącej ku „odnowie” i uważał, że pisanie o rozliczeniach uspokaja opinię publiczną<sup>295</sup>. Jego wyraziste podejście zyskało aprobatę Klasy i dzięki jego rekomendacji oraz wsparciu I sekretarza Komitetu Krakowskiego Krystyna Dąbrowy, sekretarza KK Jana Brońka oraz Andrzeja Kurza Szumowski zastąpił Reguckiego na stanowisku naczelnego. Decydująca rozmowa odbyła się w domu Reguckiego przy udziale Kubiaka. Na posiedzeniu egzekutywy KK oficjalnie potwierdzono wybór, a głosy przeciwne należały do nielicznych. Według pierwotnego planu Szumowski miał też wejść w skład egzekutywy, ale nie wszystko potoczyło się zgodnie ze scenariuszem. W czasie głosowania 21 listopada 1980 r. otrzymał zbyt małe poparcie, do czego przyczynili się reprezentanci nurtu dogmatycznego, m.in. członkini KK Zofia Chorabik oraz szef krakowskiej SB Stefan Gołębiowski<sup>296</sup>. Według twardego, kandydatura naczelnego „Gazety Południowej” (tak nazywała się gazeta, zanim przywrócono jej nazwę „Gazeta Krakowska”) była przedwczesna, gdyż nie miał jeszcze okazji sprawdzić się jako działacz, a pismo zawierało „dużą porcję zjadliwości, a za mało elementu mobilizującego do pracy”. Gołębiowski mówił o siłach „wrogich Polsce”, co w kontekście tematu debaty miało jednoznaczny wydźwięk<sup>297</sup>. W czasie gorącej dyskusji – jak zapamiętał Broniek – Kurz miał nawet stwierdzić, że SB była od szukania wrogów i elementów antysocjalistycznych, a nie od ustawiania kadr<sup>298</sup>. Porażka Szumowskiego

<sup>292</sup> AIPN, 01419/419/CD, Analiza polityczno-operacyjna redakcji „Życia Warszawy” prowadzonej w ramach sprawy obiektywnej krypt. „Unia”, Warszawa, 1 X 1985 r., k. 14–19; *ibidem*, Notatka dot. zabezpieczenia redakcji „Życie Warszawy”, Warszawa, 24 III 1981 r., k. 81; *ibidem*, Informacja dot. redakcji „Życia Warszawy”, 6 IV 1981 r., k. 89; *ibidem*, Notatka ze spotkania z TW ps. „Łabędź”, Warszawa, 21 VII 1981 r., k. 116–117.

<sup>293</sup> Por. P. Jagło, *Felietony Macieja Szumowskiego, redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” z cyklu: W pół słowa..., jako wyraz oczekiwania krakowskich dziennikarzy wobec „S” i PZPR*, „Studenckie Zeszyty Historyczne UJ” 2007, nr 9, s. 89–104.

<sup>294</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół z posiedzenia plenarnego Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 91.

<sup>295</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/138, Protokół nr 9/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 9 III 1981 r., k. 141.

<sup>296</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 118.

<sup>297</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół nr 6 z plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 6, 8, 12–13.

<sup>298</sup> Wedle protokołu obrad, Kurz odniósł się do wcześniejszego, krytycznego wobec „Gazety Południowej” i Szu-

w wyborach ustawiła go w pewnym stopniu w „opozycji” wobec Komitetu Krakowskiego, mimo że miał wsparcie Brońka<sup>299</sup>.

Przy analizie roli podziałów w PZPR na formę przekazu medialnego warto zwrócić uwagę na szybkie awanse działaczy wywodzących się z Krakowa. Kania szukał ludzi, którzy byliby do przyjęcia przez aparat oraz środowiska twórcze i znalazł ich w Małopolsce. Klasa kierował Wydziałem Prasy, Radia i Telewizji, a Regucki odszedł do Kancelarii KC, gdzie został bliskim współpracownikiem „pierwszego”. Klasa wspominał: „Dogadałem się z Reguckim, bo Kania mnie o to prosił, żeby Regucki przeszedł do Warszawy na szefa Kancelarii KC – był naczelnym »Gazety Krakowskiej«. Po dużych oporach zgodził się, było dwóch kandydatów: Regucki i Jarząbek, Kania wybrał sobie Reguckiego, był to bardzo dobry wybór, byłem zadowolony, bardzo dobrze mi się z nim współpracowało”<sup>300</sup>. W lipcu 1981 r. Kubiak trafił do Biura Politycznego i Sekretariatu KC, a we wrześniu 1981 r. Kurz został wiceprzewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji<sup>301</sup>. Możemy zatem mówić o krakowskim „desancie” działaczy powiązanych z „Kuźnicą”. W dużej mierze byli oni charakteryzowani jako zwolennicy dialogu i wyróżniali się poglądami na tle warszawskich aparatczyków sterowanych przez Kociołka, którzy zresztą czasem mówili pogardliwie o krakusach, że lepiej być „warszawskim betonem” niż „krakowską plasteliną”. Wszyscy wymienieni „kuźniczanie” dobrze się znali i tworzyli spójne środowisko, a być może nawet grupę wpływu, której nieformalnym organem była „Gazeta Krakowska”. Michał Jagiełło wspominał, że tworzyli grupę krakowską, spotykali się na różnych nieformalnych zebraniach<sup>302</sup>. Różniła się ona od grupy Olszowskiego m.in. rzadszym stosowaniem nowomowy w wypowiedziach publicznych<sup>303</sup>.

Dziennik Szumowskiego, zdaniem Klasy, odzyskiwał społeczne zaufanie i wiarygodność: „Gazeta szuka drogi trafienia do czytelnika. Jest to szlak nieprzetarty i stąd się biorą jej błędy. Gdyby działała tak jak inne gazety, nie popełniałaby błędów – byłaby jednym wielkim błędem. Prasa wtedy spełnia swoje funkcje, kiedy jest czytana, a ludzie jej wierzą. Kiedy upowszechnia dobre idee. Wolę taką, która popełnia błędy, niż taką, która nie popełnia ich wcale i nie jest czytana”<sup>304</sup>. Gazetę pozytywnie oceniał Rakowski, który – jak na egocentryka przystało – cieszył się, że „Krakowska” jako jedyna wydrukowała jego przemówienie z IX Plenum<sup>305</sup>. Większy publiczny dystans wobec dziennika przejawiał Dąbrowa. Uważał, że dobrze służył on idei porozumienia i przyciągał ludzi do programu PZPR, ale niedostatecznie oceniał jego rolę konsolidacyjną. Gazeta bardzo słabo, „na zasadzie

---

mowskiego głosu Zofii Chorabik, mówiąc: „Odpowiadam towarzysze Chorabik: odpowiedzialny za walkę z dywersją i za przenikanie dywersji do Polski jest towarzysz Gołębiowski, nie towarzysz Szumowski. Choć towarzysz Szumowski służy temu samemu celowi. Niech towarzysza Chorabik to sobie zapamięta. I niech kieruje swoje uwagi pod właściwym adresem” (AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/41, Protokół nr 6 z plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 XI 1980 r., k. 94).

<sup>299</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 118; H. Lazar, *Rozmowa z człowiekiem, który partyjnie odpowiada za „GK”*. Pytania „GK” do sekretarza propagandy KK PZPR – Jana Brońka, „Gazeta Krakowska”, 15–17 V 1981.

<sup>300</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>301</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku, Warszawa, 31 VII 1981 r., k. 480; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 47.

<sup>302</sup> T. Torąńska, *Byli...*, s. 208, 212.

<sup>303</sup> W. Pielecki, P. Gabryel, *Demony białego domu*, Warszawa 1990, s. 53.

<sup>304</sup> A. Weisło, *Józef Klasa: model prasy zależny od demokratyzacji partii i państwa. Spotkanie w Politechnice Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 25 V 1981.

<sup>305</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 398.

przepraszam, że żyję”, polemizowała z opozycją. Była dobra w warstwie informacyjnej, ale nieporadna w komentarzu i prezentowaniu partyjnego stanowiska<sup>306</sup>. Po latach przyznał, że pismo miało szczególny charakter, gdyż pełniło funkcję „wentylu bezpieczeństwa”<sup>307</sup>.

Na posiedzeniu egzekutywy KK we wrześniu 1981 r. doszło do kompleksowej oceny zespołu redakcyjnego. Opinie były zróżnicowane – od krytycznych, negujących partyjny charakter gazety, do bardzo pozytywnych i aprobujących dotychczasowy kurs. Doceniono Szumowskiego za dbałość o wiarygodność pisma i jego doniosłą rolę informacyjną. Wedle ocen aktywu, dziennik poświęcał jednak zbyt wiele miejsca na polemiki z „Rzeczywistością”, zaniedbując „ekstremę” „Solidarności” i „wrogą propagandę” NZS oraz KPN<sup>308</sup>. Warto zauważyć, że takie same zarzuty pojawiały się właśnie w „Rzeczywistości”. Jeden z dziennikarzy pisał, że na łamach „Polityki” i „Gazety Krakowskiej” nie demaskowano KOR, a większość szpalt poświęcano „rzekomemu zagrożeniu ze strony tzw. twardogłowych”<sup>309</sup>. W obliczu podobnych zarzutów Dąbrowa stwierdził, że „Gazeta Krakowska” musi się wreszcie określić<sup>310</sup>. Redakcja była jednak zdania, że porozumienie zagrożone jest zarówno przez skrajne grupy w „Solidarności”, jak i dogmatyzm w PZPR<sup>311</sup>. Takie podejście nie mogło się podobać radzieckim dyplomatom z krakowskiego konsulatu, którzy słali alarmistyczne meldunki do Moskwy. Klasa wspominał, że ambasador ZSRR zaprosił go nawet na obiad i poprosił o „uspokojenie” Szumowskiego<sup>312</sup>.

Sporo wątpliwości budziło *credo* redaktora naczelnego, który uważał, że „Krakowska” jest gazetą szeregowych członków PZPR, a nie urzędników partyjnych. Inni członkowie egzekutywy podnosili brak komentarzy „po linii”, które stanowiłyby użyteczną argumentację w dyskusjach z opozycją; dopatrywali się również pewnej sympatii do „Solidarności”<sup>313</sup>. Przeważająca część aktywu doceniała jednak wysiłek redakcji i poparła Szumowskiego. Pismo zdobyło popularność nie tylko w Małopolsce, ale było chętnie czytane i w innych regionach. Ostrzegało nawet, że niektórzy próbowali się pod nie podszywać: „Okazuje się, że wielu Anonimów czy też zwykłych łobuzów żeruje na naszej redakcji, na opinii i autorytecie »Krakowskiej«”<sup>314</sup>. Szumowski dostrzegał różnice między Warszawą a Krakowem. W stolicy prasa i telewizja były spięte z władzą, a takie sprzężenie wpływało na przekaz medialny i treść wiadomości. W Krakowie więz z Komitetem nie była tak głęboka, stąd pismo mogło pozwolić sobie na większą autonomię. „Ma to być forum różnych stanowisk, nawet niewygodnych w danym momencie. Władza nie powinna się bać ataków i ostrych dyskusji” – wyjaśniał „przepis” na dobrą gazetę<sup>315</sup>.

<sup>306</sup> Krystyn Dąbrowa na spotkaniu w AGH, „Gazeta Krakowska”, 16 XI 1981.

<sup>307</sup> S.J. Tabkowski, „Gazeta Krakowska” w antrakcie. *Wspomnienia redaktora*, Katowice 2014, s. 39.

<sup>308</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Ocena „Gazety Krakowskiej” – wybrane problemy (wprowadzenie do dyskusji na Egzekutywę Komitetu Krakowskiego PZPR). Opracowanie Społecznego Zespołu złożonego z aktywu i pracowników Komitetu Krakowskiego powołanego przez Sekretariat KK, Kraków, wrzesień 1981 r., k. 175–180.

<sup>309</sup> P. Znamieniecki, *Groźna kulminacja*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>310</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Protokół nr 31/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 21 IX 1981 r., k. 182.

<sup>311</sup> *Ibidem*, Stanowisko POP i zespołu „Gazety Krakowskiej” w sprawie tez do dyskusji nad profilem pisma, przeprowadzonej przez Egzekutywę KK PZPR 18 września 1981 r., Kraków, 21 IX 1981 r., k. 197.

<sup>312</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>313</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Protokół nr 30/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 18 IX 1981 r., k. 165–174.

<sup>314</sup> *Ostatnio pojawia się zbyt wielu fałszywych dziennikarzy „Krakowskiej”*, „Gazeta Krakowska”, 28 VII 1981.

<sup>315</sup> „Wrócić do reguł dobrego rzemiosła dziennikarskiego” – mówi Maciej Szumowski, „Antena” 1981, nr 19.

Podkreślał jednak, że „Krakowska” służy interesom PZPR<sup>316</sup>. Współpraca nie zawsze odbywała się jednak bezproblemowo. Po liście otwartym, w którym Szumowski wstawił się za Bratkowskim (usuniętym z PZPR), spora część delegatów na posiedzeniu egzekutywy 19 października 1981 r. odniosła się do niego z dezaprobatą i oskarżyła o promowanie poglądów sprzecznych z programem PZPR. I sekretarz KK ocenił, że Szumowski przekroczył uprawnienia, a wedle Brońka publikacja listu była błędem. Wyczuwało się wzrost nastrojów nieprzychylnych „Krakowskiej”, a Stanisław Korzeń postawił nawet wniosek o zawieszenie naczelnego<sup>317</sup>. Tym razem udało mu się zachować stanowisko, gdyż otrzymał poparcie 14 członków egzekutywy, przy 3 głosach przeciwnych<sup>318</sup>.

Problemów z nadzorem KW nie miała redakcja „Rzeczywistości”, bo jako gazeta ogólnopolska podlegała KC, a kontrola partyjna w jej wypadku miała charakter teoretyczny. Pierwszy jej numer ukazał się 24 maja 1981 r. Gazeta ukazywała się w nakładzie 150 tys. egzemplarzy i drukowana była przez RSW „Prasa–Książka–Ruch”<sup>319</sup>. Tygodnik powstał z inicjatywy Klubu „Warszawa 80”, a pomysł na pryncypialne pismo zyskał aprobatę Olszowskiego. Złożył on oficjalny wniosek na posiedzeniu Sekretariatu KC i mocą uchwały gazeta została utworzona<sup>320</sup>. Nowe medium miało być adresowane do masowego czytelnika: „W zamierzeniu inicjatorów pismo to, o zdecydowanie marksistowskim obliczu, byłoby ważnym ośrodkiem organizatorskim i programowym, zdolnym wypracować i upowszechniać założenia polityki partii”. Działacze „Warszawy 80” zgłosili zapotrzebowanie na 26 etatów dziennikarskich i 13 administracyjno-technicznych. Na przewodniczącego Rady Redakcyjnej zaproponowano Tadeusza M. Jaroszewskiego. Aby zabezpieczyć wydolność druku, potrzeba było rocznie około 676 ton papieru gazetowego<sup>321</sup>.

Za „ojca chrzestnego” „Rzeczywistości” możemy bez wahania uznać Olszowskiego<sup>322</sup>. W czerwcu 1981 r. wyjaśnił, że to właśnie „Warszawa 80” najwcześniej złożyła wniosek o powołanie gazety i nic nie stało na przeszkodzie, aby poprzeć jej postulat. Olszowski solidaryzował się z linią pisma i przyznawał, że „Rzeczywistość” odważnie polemizuje „z przeciwnikami socjalizmu”<sup>323</sup>. „Jest bezsporne, że tygodnik ten cechuje konsekwencja w walce o utrzymanie i umocnienie socjalizmu w Polsce. Czytając wydane na przestrzeni pół roku numery, muszę podkreślić, iż tygodnik jasno sprecyzował linie tej walki” – mówił. Wprawdzie redakcja miała na koncie pewne błędy, ale minusy nie przesłaniały plusów w ocenie jej dorobku<sup>324</sup>. Redaktorem naczelnym został Henryk Tycner, który w czasie kampanii antysemickiej lat 1967–1968 stał na czele „Kuriera

<sup>316</sup> J. Lazar, „To nieprawda, że Śląsk ma złą opinię”. „Dziennik Zachodni” rozmawia z Maciejem Szumowskim, delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, naczelnym redaktorem „Gazety Krakowskiej”, „Dziennik Zachodni”, 26–28 VI 1981.

<sup>317</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/141, Protokół nr 33/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 19 X 1981 r., k. 34–45.

<sup>318</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 119.

<sup>319</sup> *Nowy tygodnik „Rzeczywistość”*, „Głos Wielkopolski”, 25 V 1981.

<sup>320</sup> *Na trudne pytania o „Rzeczywistość” odpowiada Stefan Olszowski*, „Gazeta Krakowska”, 30 XI 1981; T. Mielczarek, *Od Nowej Kultury do Polityki. Tygodniki społeczno-kulturalne i polityczne PRL*, Kielce 2003, s. 102.

<sup>321</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII-53, Wniosek Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR w sprawie powołania społeczno-politycznego tygodnika marksistowskiej inteligencji twórczej, Warszawa, 20 II 1981 r., k. 153–154.

<sup>322</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>323</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 219.

<sup>324</sup> *Na trudne pytania o „Rzeczywistość” odpowiada Stefan Olszowski*, „Gazeta Krakowska”, 30 XI 1981.

Polskiego”. Współpracował wówczas z Gontarzem, który w 1981 r. stał się szarą emincją tygodnika. Tycner od wielu lat znał się też z Olszowskim. W przygotowania do powołania tytułu zaangażowani byli również Bożena Krzywobłocka oraz Jaroszewski. Pismo miało się nazywać „Rzeczpospolita”, ale nazwa była już zarezerwowana dla nowego dziennika rządowego<sup>325</sup>. W grudniu 1980 r. Krzywobłocka w czasie rozmowy z SB narzekała, że prasa znajduje się w rękach „prawicy”. Zaproponowała więc utworzenie „salonu politycznego o zdecydowanym froncie ideowym nakierowanym na ideologię marksistowsko-leninowską”. Skupiałby on około 150 dziennikarzy, krytyków, historyków i socjologów o pryncypialnym podejściu. „Widzi konieczność wydania nowego pisma wolnego od wpływów ludzi legitymujących się wprawdzie przynależnością do PZPR, ale jednocześnie w zależności od sytuacji robiących niestosowne rzeczy polityczne” – zanotował niejaki ppor. Gruda<sup>326</sup>.

Mimo że gazeta miała charakter marksistowski, to nazwiska jej organizatorów nie były przyciągającym magnesem. Krążyły plotki, że powstanie tygodnika miało politycznie określony cel. „Rozeszło się, że z za węgła rządzi pismem Gontarz. A Gontarz – mówiono – to na pewno SB, a może nawet KGB?” – wspominał Ratzko<sup>327</sup>. Gdy pod koniec kwietnia 1981 r. Janusz Zabłocki przyjął zaproszenie do udziału w dyskusji „Warszawy 80”, to potem – jak wspominał – szczerze tego żałował. Spotkanie odbyło się w księgarni „Universus” i omawiano na nim dialog katolików z marksistami<sup>328</sup>. Zabłocki zdumiał się zastanym audytorium: „dopiero tutaj zorientowałem się, do jakiego wszedłem towarzystwa. »Marksści« to był przegląd dinozaurów komunistycznych z różnych epok, rewia przedstawicieli najbardziej skrajnej partyjnej konserwy. Wystarczy wymienić kilka nazwisk: Bożena Krzywobłocka, Norbert Michta, Ignacy Krasicki, Wiesław Mysłęć, Henryk Tycner, Bohdan Poręba i inni im podobni”. Gdy parę dni później otrzymał materiał do autoryzacji, to zwrócił się do Tycnera, aby nie publikował jego wypowiedzi: „Tekst był niezły, ale jego druk w organie konserwy partyjnej mógł być dezorientujący”<sup>329</sup>.

Werblan stwierdził po latach, że to Kania dał przyzwolenie na powstanie „Rzeczywistości”: „To musiało być inspirowane przez MSW, gdzie ministrem był Mirosław Milewski. Ale szybko Kania przekonał się, że popełnił błąd, »Rzeczywistość« była jak dzin wypuszczony z butelki, nie dawała się kontrolować”<sup>330</sup>. Wpływ Milewskiego sugerował również Ratzko. Wspominał, że Gontarz odgrywał w piśmie pierwszorzędną rolę, a jego filozofia zawierała się w stwierdzeniu: „Udajemy, że reprezentujemy oficjalną linię. W treści będziemy się starali przemycać nasze koncepcje: walkę z syjonizmem i prawdziwą ideę polskiej lewicy patriotycznej”. Takie ułożenie pisma miało poufną zgodę wysoko postawionych działaczy PZPR: „I tak należało przypuszczać, albowiem współpracujący z nowym tygodnikiem dziennikarz, popularnie zwany Isiem [Ignacy Krasicki], pojawiał się co dzień z instrukcjami od tajemniczego towarzysza Mirosława [Milewskiego]”<sup>331</sup>.

<sup>325</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa „Rzeczywistość”*, „Polityka” 2003, nr 2.

<sup>326</sup> AIPN, 00275/380, Notatka służbowa, Warszawa, 6 XII 1980 r., k. 7.

<sup>327</sup> J. Ratzko, *Jak było, jak jest, każdy widzi*, Warszawa 2000, s. 224.

<sup>328</sup> *Polska 81: czy historyczne spotkanie komunistów i chrześcijan? Zebranie dyskusyjne Klubu Warszawa 80*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>329</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 1: 1976–1981, Warszawa 2013, s. 651–652.

<sup>330</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa...*

<sup>331</sup> J. Ratzko, *Jak było, jak jest...*, s. 223.

Po ukazaniu się pierwszego numeru wielu dziennikarzy zaczęło uważać gazetę za organ Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”. Wprawdzie członkowie stowarzyszenia Poręby i dziennikarze tygodnika dobrze się znali, reprezentowali podobny światopogląd, często razem współpracowali, jednak „Rzeczywistość” nie stanowiła oficjalnego pisma „Grunwaldu”. Jeszcze w drugim numerze opublikowano list Poręby, który wyrażał nadzieję, że nowe medium przyczyni się do powstania swobody dla wypowiedzi publicznej<sup>332</sup>. Potem jednak „Rzeczywistość” sporadycznie pisała o „Grunwaldzie”, promując „Warszawę 80”, a później własne kluby. Ponadto dziennikarze wielokrotnie tłumaczyli, że z „Grunwaldem” nie łączyły ich „żadne, dosłownie żadne, związki”<sup>333</sup>.

Zdaniem sympatyków „twardej” linii na rynku prasowym brakowało pisma, które jednoznacznie broniłoby socjalizmu i reprezentowało marksizm-leninizm. Wprawdzie ukazywały się „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”, ale podlegały one KC, a więc realizowały politykę Kani. Jeśli partyjni liberałowie mieli organ w postaci „Polityki”, to dogmatycy zapragnęli stworzyć „anty-Politykę”<sup>334</sup>. Nie dziwi zatem to, że „Rzeczywistość” spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem w „bratnich” państwach. W lipcu 1981 r. wywiad CSRS ocenił tygodnik jako prawdziwie marksistowski<sup>335</sup>, a niektóre artykuły przedrukowywano w czeskosłowackich gazetach<sup>336</sup>.

W wywiadzie z okazji inauguracyjnego numeru Tycner stwierdził, że chce stworzyć pismo „polskiej lewicy patriotycznej”, nie wyjaśniając jednak, co dokładnie ma na myśli<sup>337</sup>. Dopiero w 12. numerze rozjaśniono nieco genezę środowiska: „Nazwa polska lewica patriotyczna zrodziła się w połowie lat siedemdziesiątych, w okresie gdy wielu dzisiejszych krzykliwych odnowicieli skandowało ochoczo »Gierek – partia«, gorliwie uprawiało propagandę sukcesu, wmawiało ludziom, że budujemy drugą Polskę i rozwijamy się dynamiczniej”. Po protestach w czerwcu 1976 r. środowisko niezadowolonych przygotowało *List 2000* – kamień węgielny dla „Warszawy 80” oraz „Rzeczywistości”. W 1981 r. pismo przypomniało ten memoriał, ale usunęło m.in. fragment o KOR i jego powiązaniach z „ośrodkami światowego syjonizmu”<sup>338</sup>.

Już pierwszy numer „Rzeczywistości” przyniósł namiastkę nowego kursu<sup>339</sup>. W *Naszym pierwszym słowie* przedstawiono cele, które sprowadzały się do zwalczania wszystkiego, co zagraża socjalizmowi, rozliczania winnych, demaskowania „karierowiczów”, „farbowanych lisów” oraz „zawołowanych odnawiaczy, biorących bezkolizyjnie każdy historyczny wiraż”<sup>340</sup>. Tygodnik nastawiony był na krytykowanie, ośmieszanie („opluski-

<sup>332</sup> *List Prezesa Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” Bohdana Poręby*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>333</sup> P. Znamieniecki, *MFR traci nerwy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9; *List Witolda T.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>334</sup> T. Mielczarek, *Od nowej kultury...*, s. 103.

<sup>335</sup> *Informacja wywiadu CSRS o aktualnej sytuacji w PRL, przed 20 lipca 1981 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982) ..., s. 164.

<sup>336</sup> *Opracowanie Mirosława Nowackiego na temat niektórych nowych elementów w czeskosłowackich środkach masowego przekazu dotyczących sytuacji w Polsce, po 27 sierpnia 1981 r.* [w:] *ibidem*, s. 206.

<sup>337</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa...*

<sup>338</sup> *Nasz rodowód*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12; por. P. Gasztold-Seń, *Przeciwko KOR-owi i Gierkowi – List 2000*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 192–196.

<sup>339</sup> Na temat publicystyki „Rzeczywistości” patrz także: W. Sęczyk, *Spory o przeszłość. Publicystyka tygodnika „Rzeczywistość” w 1981 roku* [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 83–95.

<sup>340</sup> *Nasze pierwsze słowo*, „Rzeczywistość” 1981, nr 1.

wanie”) i demaskowanie przeciwników politycznych<sup>341</sup>. A tych było wielu, począwszy od rewizjonistów<sup>342</sup> i socjaldemokratów z PZPR<sup>343</sup>, przez „Solidarność”, KOR<sup>344</sup>, KPN<sup>345</sup>, NSZ i RMP<sup>346</sup>. Artykuły pisano w tonie wykluczającym możliwość polemiki, a poszczególne osoby nie były opisywane w sposób obiektywny i neutralny: „te, które są przedstawiane, traktuje się albo jako silnie negatywne, albo silnie pozytywne wzorce osobowe – do totalnego odrzucenia, albo do totalnej akceptacji” – zauważał Piotr Moszyński. Może właśnie z tego powodu, w przeciwieństwie do „Żołnierza Wolności” i „Trybuny Ludu”, „Rzeczywistość” nie była postrzegana jako pismo popierające rząd i kierownictwo PZPR. Najwięcej miejsca zajmowała problematyka partyjna, otwarcie krytykowano struktury poziome i wprost promowano zdrowe siły. Dużo uwagi poświęcono IX Zjazdowi, systematycznie dowartościowując marksistowski trzon partii. Gazeta opowiadała się przeciwko ingerencji „obcych sił”, domagając się rozwiązania kryzysu „jak Polak z Polakiem”.

Pismo miało swoich ulubieńców – reprezentantów dogmatyzmu, których systematycznie lansowało. Siwak, Olszowski, Grabski oraz Samitowski zawsze mogli liczyć na przychylny komentarz, artykuł oraz wywiad<sup>347</sup>. Tygodnik spełniał funkcję informacyjną i integrującą zwolenników konfrontacji. Pismo opublikowało np. list (z elementami zawołanego antysemityzmu) z łódzkiej „Wifamy”. Domagano się w nim „ujawnienia osób i grup, które od zarania niepodległości zdradzały żywotne interesy narodu polskiego”<sup>348</sup>. Wydrukowano też apel „budowlanych”<sup>349</sup> protestujących przeciwko KOR<sup>350</sup>. Na łamach ukazał się manifest przewodniczącego II Warszawskiego Forum Robotniczego, I sekretarza KZ w Hucie „Warszawa” Wiesława Gemzy, który krytykował opieszałość Kani<sup>351</sup>. W tym samym numerze zamieszczono relację z obrad forum. Wynika z niej, że aktywy opowiedział się przeciwko „liberalizmowi”, „naprawiaczom” deformacji socjalizmu, „bydlakom” w partii, „dworskim” gierkom, Rakowskiemu, partii socjaldemokratycznej i antyradzieckiej oraz nagonce na „Grunwald” i KFP<sup>352</sup>.

Na łamach „Rzeczywistości” poruszano problematykę kulturową, społeczną, historyczną i gospodarczą, zwłaszcza jeśli dotyczyła gierkowskich rozliczeń. Kwestie międzynarodowe ograniczały się do hagiograficznej prezentacji osiągnięć ZSRR, NRD<sup>353</sup> i CSRS<sup>354</sup>.

<sup>341</sup> P. Moszyński, *Rzeczywistość*, „Polityka” 1981, nr 33.

<sup>342</sup> Por. D. Kołakowska, *Trzy źródła i trzy części składowe rewizjonizmu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>343</sup> Według Piotra Moszyńskiego w dziewięciu przeczytanych przez niego numerach „Rzeczywistości” Stefan Bratkowski przedstawiony był negatywie aż 16 razy (P. Moszyński, *Rzeczywistość...*).

<sup>344</sup> Por. *Chodzi o sprawy bardzo ważne – z dr. Leszkiem Skonką rozmawia Janusz Renak*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4. *Co to jest stabilizacja? Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>345</sup> *List Bogusława Zbijewskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>346</sup> *Demokracja, ale dla kogo?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3; D. Kowalik, *Samitowskiego na stos*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4; *List Klaudiusza Hrabyska*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7; *List Antoniego Walentyna*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>347</sup> *Do organizacji partyjnych w całym kraju. List otwarty organizacji partyjnej „WIFAMY”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaninowego.

<sup>348</sup> *Strajkom – Nie! Apel budowlanych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>349</sup> Wiesław Gemza (ur. 1937) – od 1958 r. pracował w Hucie „Warszawa”. W lutym 1981 r. objął stanowisko I sekretarza Komitetu Zakładowego (Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Wyciąg z akt osobowych Wiesława Gemzy, k. 160; *II Forum Robotnicze Warszawy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3).

<sup>350</sup> *Czego chcą robotnicy?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>351</sup> K. Mikołajczyk, *Co to jest system wielopartyjny. Z doświadczeń NRD*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14; *NRD – przez integrację do dobrobytu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

<sup>352</sup> V.K. Novak, *„Bądźcie mądrzy przed szkodą”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9; J. Valera, *Dynamiczna galąź*, „Rze-



Pisano o zagrożeniu niemieckim rewizjonizmem<sup>355</sup> i wskazywano na niebezpieczeństwo postępującej integracji Zachodu<sup>356</sup>. Felietony pisali Bożena Krzywobłocka, Krzysztof Berling oraz Andrzej Jucewicz. Liczba publikujących w tygodniku (do 13 grudnia 1981 r.) była spora, a część z nich była powiązana z WSNS. Niektórzy kryli się pod pseudonimami, np. Gontarz podpisywał się jako Przemysław Znamieniecki<sup>357</sup>.

Od 2. numeru stałą rubrykę stanowiły listy czytelników<sup>358</sup>. Publikowano w niej głosy poparcia oraz komentarze krytyczne<sup>359</sup>. Spora część listów nie była podpisana, co podaje w wątpliwość ich autentyczność. Redakcja wyjaśniała jednak, że celowo nie podaje danych, obawiając się o bezpieczeństwo czytelników<sup>360</sup>. Wśród powtarzających się głosów warto wskazać na – zazwyczaj anonimowe – wyrazy poparcia dla „Grunwaldu”<sup>361</sup> i KFP<sup>362</sup>. Jeden z listów zasługuje na więcej uwagi, gdyż stał się przyczyną polemiki. Walentyna Furniak i Antoni Furniak (członek PZPR z Wodzisławia Śląskiego) pisali: „My nie należymy do Katowickiego Forum Partyjnego, ale po wysłuchaniu audycji telewizyjnej o Forum [...] jesteśmy przekonani, że ludzie, którzy się skupili w tym forum, są uczciwymi patriotami Polski Ludowej, komunistami, którzy trafnie i trzeźwo oceniają sytuację w Polsce. Dlatego potępienie, szkalowanie Katowickiego Forum jest działaniem na szkodę partii”<sup>363</sup>. Afirmatywny głos poparcia dla grupy Wołczewa wydał się podejrzanym dziennikarzom „Trybuny Robotniczej” i postanowili list zweryfikować. Chcieli skontak-

---

czywistość” 1981, nr 22; A. Helcłova, *Rolnictwo w siódmym planie pięcioletnim*, [w:] *ibidem*; S. Ramesova, *Tradycje produkcji i eksportu* [w:] *ibidem*; *Między krajami socjalistycznymi*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>355</sup> Patrz szerzej: A. Barabas, *Kwestia niemiecka na łamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Przegląd Polityczny” 2013, nr 4, s. 133–153.

<sup>356</sup> Patrz szerzej: *idem*, *Integracja europejska na łamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2013, nr 7, s. 389–402.

<sup>357</sup> W „Rzeczywistości” publikowali (przynajmniej jeden artykuł) m.in.: Stanisław Abramczyk, Konrad Bajan, Augustyn Baran, Jolanta Bartnikowska, Bogdan Bartnikowski, Krzysztof Berling, Jerzy Bień, Eugeniusz Boczek, Jerzy Boruń, Jerzy Bronisławski, Zbigniew Bryczkowski, Andrzej Bujnicki, Jerzy Bukszanian, Elżbieta Centkowska, Adam Chęćniak, Andrzej Chmura, Antoni Czubiński, Krystyna Dembicka, Kazimierz Deptuła, Tadeusz Derlatka, Renata Duczyńska, Grażyna Dziedzińska, Józef Falecki, Wit Gawrak, Władysław Góra, Józef Górecki, Jan Górski, Jerzy Grabowski, Ludwik Hass, Karol Henrykowski, Stanisław Hłodzik, Karol Horecki, Rajmund Januszko, Tadeusz M. Jaroszewski, Teodor Jasiński, Ewa Jaźwicka/Jeźwicka, Marek Jędrzejewski, Robert Jordan, Robert Jordański, Andrzej Jucewicz, Stanisław Jung, Henryk Jurata, Józef Kaczmarek, Andrzej Kałuża, Władysław Kamienicki, Henryk Kawka, Józef Kępa, Alfons Klafkowski, Anna Kłodzińska, Józef Koscecki, Aleksander T. Kostecki, Danuta Kowalik, Mieczysław Kozak, Hubert Kozłowski, Ignacy Krasicki, Bożena Krzywobłocka, Grażyna Krzyżanowska, Tadeusz Książek, Jan Kurowicki, Edward Kurowski, Stanisław Kuszewski, Włodzimierz Lebedziński, Sylwester Lesiński, Sławomir S. Lewandowski, Jerzy Łański, Tadeusz Łojkowski, Michał Łukasz, Stanisław Majewski, Lesław Michnowski, Norbert Michta, Krzysztof Mikołajczyk, Misiotek Władysław, Młodrzyk Stanisław, Mruz Halina, Nawratowicz Anna, Jan Norsk, Sławomir Orłowski, Jan Perczyński, Ryszard Pluta, Jan Rat, Janusz Ratajczak, Janusz Ratzko, Janusz Renak, Wojciech Roszewski, Wiesław Różycki, Mikołaj Różyński, Eugeniusz Rudziński, Witold Rutkiewicz, Feliks Salicki, Władysław Leonard Siemiątkowski, Leszek Sobczak, Jerzy Stanilkowski, Waldemar Stelmach, Kazimierz Studentowicz, Styczyński, Mikołaj J. Szczepkowski, Jerzy Śmiganowicz, Joanna Trepkowska, Janusz Trzcianka, Krystyna Tyszkiewicz, Bolesław Uhnin, Franciszek Walicki, Marian Wall, Henryk Wandowski, Jerzy Wiechowski, Janusz Wielkopolski, Wojciech Wiśniewski, Eugeniusz Właderski, Bohdan Woźniak, Stefan Wysokiński, Grażyna Zielińska, Władysław Zieliński, Przemysław Znamieniecki (Ryszard Gontarz), Edward Zelazny.

<sup>358</sup> *Listy, listy, listy...*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>359</sup> *List Klaudiusza Hrabyka*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>360</sup> *Terrorowi – Nie!*, „Rzeczywistość” 1981, nr 15.

<sup>361</sup> *List Filipa Grabosia*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4; *List Zdzisława Korty*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6; *List T. Tanasia*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>362</sup> *List S. i G. P. z Gdańska*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5; *List He-Wan*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12; *List Józefa Macha*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>363</sup> W. Furniak, A. Furniak, *Dlaczego nie protestujecie, panowie redaktorzy?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

tować się z Furniakami, ale nikogo takiego nie odnaleźli w ewidencji partyjnej<sup>364</sup>. Okazało się, że nazwisko autorów zostało źle napisane, gdyż naprawdę nazywali się Turniak<sup>365</sup>. W odpowiedzi „Rzeczywistość” skomentowała, że Jan Dziadul i Daniel Tresenberg wykazali „policyjną gorliwość” w poszukiwaniu sympatyków ich pisma<sup>366</sup>. Zresztą w rubryce *Listy* ukazał się list Turniaka, który domagał się popularyzacji ludzi zamordowanych przez „reakcję” za udział w referendum i wyborach do sejmu w 1947 r.<sup>367</sup> Kolejny list Turniaków ukazał się w sierpniu 1981 r., byli oburzeni postawą Stanów Zjednoczonych, „mających w polskich sprawach”, oraz zbulwersowani atakami na KFP<sup>368</sup>.

Rubryka listów była wykorzystywana do prezentacji poglądów, które nie mogły się ukazać w normalnym trybie. Redakcja zastrzegala, że *Listy* stanowiły wolną trybunę, a ich druk nie oznaczał poparcia zawartych treści. Jednak znaczna liczba kontrowersyjnych sformułowań „listów” wzbudza nieufność co do ich autentyczności. Szerokim echem odbił się list niejkiej Izy H. z Tarnowa, która broniąc Siwaka, napisała, że „o innym członku Biura Politycznego wypisuje się na murach Krakowa takie oto słowa: »Krakowiczek CIA...«”, dodając: „Prawda, że trafne?”<sup>369</sup>. Innymi słowy, „Rzeczywistość” wydrukowała tekst, w którym anonimowy autor zarzucił członkowi Biura Politycznego współpracę z amerykańskim wywiadem<sup>370</sup>. Sprawa szybko trafiła pod obrady CKKP. Komisja uznała, że sformułowanie podważyło dobre imię oraz godność Hieronima Kubiaka, a Zespół Orzekający przeprowadził rozmowę ostrzegawczą z Tycnerem. Zwrócono mu uwagę na szkodliwość „listu” i nakazano przeproszenie<sup>371</sup>. Za Kubiakiem wstawiła się też egzekutywa Komitetu Krakowskiego, która wystosowała list protestacyjny do Biura Politycznego<sup>372</sup>. Pod koniec października 1981 r. sprawę rzeczywiście omówiono na posiedzeniu tego gremium. Olszowski poinformował, że redakcja została skarcona i powiedziano jej: „wara” od członków Biura<sup>373</sup>. Poprzez druk listu „Rzeczywistość” uwiarygodniła się w oczach „bratnich” partii jako pryncypialne medium, bo nawet rezydent KGB twierdził, że Kubiak prezentował poglądy antypartyjne<sup>374</sup>. W związku z incydentem warto zadać pytanie, czy było to przeoczenie redakcji, czy też akcja, której nitki prowadziły za wschodnią granicę? Janusz Ratzko podaje, że za drukiem „listu” stał Ryszard Gontarz<sup>375</sup>. W tym kontekście warto również wspomnieć, że CKKP z dezaprobatą odniosła się do Mariana Turskiego z „Polityki”, który wobec tygodnika „Rzeczywistość” użył stwierdzeń „tchórze” oraz „gangsterska działalność prasowa”<sup>376</sup>.

Polemika z „Trybuną Robotniczą” nie miała charakteru epizodycznego. Redakcja „Rzeczywistości” spierała się z innymi gazetami. Dziennikarze Tycnera wdawali się w burzliwe

<sup>364</sup> D. Tresenberg, J. Dziadul, *Nie-„Rzeczywistość”*, „Trybuna Robotnicza”, 24–26 VII 1981.

<sup>365</sup> *List Walentyny i Antoniego Turniaków*, „Rzeczywistość” 1981, nr 16.

<sup>366</sup> *Od redakcji*, [dział *Listy*] „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>367</sup> *List Antoniego Turniaka*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>368</sup> W. Turniak, A. Turniak, *Nie wolno oddawać pozycji*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>369</sup> *List Izy H.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 22.

<sup>370</sup> Por. *Hieronim Kubiak w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Krakowska”, 26 X 1981.

<sup>371</sup> *Komunikat Biura Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej*, „Gazeta Krakowska”, 11 XI 1981.

<sup>372</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/141, Protokół nr 34/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 24 X 1981 r., k. 73.

<sup>373</sup> *Protokół nr 12 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 26 października 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 747.

<sup>374</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 100.

<sup>375</sup> J. Ratzko, *Czas wiary i czas zwątpienia*, Tokmicko 2012, s. 323.

<sup>376</sup> *Komunikat Biura Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej*, „Gazeta Krakowska”, 11 XI 1981.

dyskusje z „Polityką”<sup>377</sup>, „Gazetą Krakowską”<sup>378</sup>, „Życiem Warszawy”<sup>379</sup>, czy personalnie z Elżbietą Morawiec („Wiadomości Krakowskie”) <sup>380</sup>, Marianem Sosnowskim („Antena”) <sup>381</sup>, Tadeuszem Bolduanem („Czas”) <sup>382</sup>, Tadeuszem Kutym („Głos Wybrzeża”) <sup>383</sup>, Januszem Rolickim<sup>384</sup>, a także solidarnościową „Niezależnością”<sup>385</sup>. Wedle „Rzeczywistości”, tygodnik „Kultura” kierowany był przez „politycznego kameleona”, Daniel Passent uprawiał „jadowite, typowo koteryjne wypadki”, a w „Krakowskiej” publikowano artykuły rewizjonistyczne i antypartyjne<sup>386</sup>. To właśnie krakowski dziennik był głównym celem ataków dogmatyków od Wołczewa czy Partyjnego Klubu Dyskusyjnego z Nowego Sącza<sup>387</sup>. Szumowskiemu zarzucano popieranie Bratkowskiego, lansowanie Klasy i działanie na szkodę PZPR<sup>388</sup>.

„Krakowska” nie pozostawała dłużna i zazwyczaj reagowała na zaczepki<sup>389</sup>. Danuta Terakowska uważała „Rzeczywistość” za „egzotyczny i chwilami zabawny margines życia społeczno-politycznego”. Wskazywała, że powstanie tygodnika obcięło nakłady „Polityki” i „Krakowskiej”. Nawiązała również do animozji personalnych, przypominając, że dziennikarz „Rzeczywistości” Janusz Ratajczak nie opuścił „Krakowskiej” dobrowolnie i z powodów ideowych, lecz został dyscyplinarnie zwolniony „za kompromitowanie zespołu pewnymi cechami swojego charakteru i zachowania”<sup>390</sup>. Wspominała też o kłamstwach na temat liczby członków „Solidarności” – delegatów na IX Zjazd, których nie było 50, lecz jedynie około 20 proc.<sup>391</sup> Janusz Kasprzycki pisał, że dogmatycy zatracili umiar w krytyce kierownictwa PZPR, a Helena Lazar negatywnie oceniała komentarze „Rzeczywistości”<sup>392</sup>. Zresztą „Krakowska” udostępniała łamy dla czytelników, którzy również źle oceniali nurt dogmatyczny<sup>393</sup>.

Przez pewien czas w „Rzeczywistości” publikowano rubrykę *Tak pisano*, gdzie zamieszczano fragmenty dawnych artykułów dziennikarzy skonfliktowanych lub niechętnych zdrowym siłom. W ten sposób przypomniano teksty Bratkowskiego, Stefana Żółkiewskie-

<sup>377</sup> W. Misiólek, „Rzeczywistość” w *zwiardale (krzywym)* „Polityki”, „Rzeczywistość” 1981, nr 14; W. Roszewski, *Samotne drzewo i pioruny*, „Rzeczywistość” 1981, nr 18; *Ciszej nad tą trumną*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21; *Trefniś z „Polityki”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>378</sup> W. Duracz, *W odpowiedzi delegatowi M. Szumowskiemu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9; *Kto za, kto przeciw PZPR? Po wydaleniu z partii Stefana Bratkowskiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>379</sup> B. Krzywobłocka, *„Szopka – to także teatr”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 3; *Z jednego numeru „Życia Warszawy” (Nr 168 z dn. 21–22.07.1981)*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>380</sup> *Nierzeczywistość Elżbiety Morawiec*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

<sup>381</sup> *Nie strasz, nie strasz...*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>382</sup> *Donos „Czasu”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>383</sup> W. Lebedziński, *Oportunizm nie przejdzie!*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>384</sup> H. Gaworski, *Kto dolarem wojuje – czyli kara dla Rolickiego*, „Rzeczywistość” 1981, nr 17.

<sup>385</sup> *...Koniec żaloszny*, „Rzeczywistość” 1981, nr 28.

<sup>386</sup> *Kto pcha Polskę do katastrofy? Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>387</sup> *Katowickie Forum Partyjne o Krakowie i „Gazecie Krakowskiej”*, „Gazeta Krakowska”, 1 VII 1981; *Rezolucja Partyjnego Klubu Dyskusyjnego przy WOKI KW PZPR w Nowym Sączu z 25 września 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 22.

<sup>388</sup> „Gazeta Krakowska” i *front niewygodnych*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>389</sup> *Kolejny donos pisma „Rzeczywistość” na „Gazetę Krakowską” i Macieja Szumowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 21–23 VIII 1981.

<sup>390</sup> D. Terakowska, *O metodach „Rzeczywistości”*, „Gazeta Krakowska”, 10–12 VII 1981.

<sup>391</sup> *Znowu donos tygodnika „Rzeczywistość” i znowu kulę w plot*, „Gazeta Krakowska”, 14 VII 1981.

<sup>392</sup> J. Kasprzycki, *Polemika z „Rzeczywistością”*, „Gazeta Krakowska”, 24–26 VII 1981; H. Lazar, *Jak pismo „Rzeczywistość” buduje jedność partii po Zjeździe*, „Gazeta Krakowska”, 31 VII – 2 VIII 1981.

<sup>393</sup> *List członka ZMD z Krakowa P. Czerwińskiego*, „Gazeta Krakowska”, 21–23 VIII 1981; *List Józefa Parucha*, „Gazeta Krakowska”, 24 VIII 1981; *List S. Sobrowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 24 VIII 1981.

go, Stefana Jędrzychowskiego<sup>394</sup>, Karola Małcużyńskiego, Stanisława Brodzkiego i Jerzego Borejszy<sup>395</sup>. Józef Kossecki rozwodził się o niszczeniu polskiej nauki w stalinizmie oraz obalał mit „brutalnie prześladowanych wybitnych naukowców” w marcu 1968 r.<sup>396</sup> Warto dodać do tego redakcyjną polemikę z Leonem Chajnem, który miał wybielać okres stalinowski, w tym odpowiedzialność Jakuba Bermana za „błędy i wypaczenia”<sup>397</sup>. Na łamach „Rzeczywistości” publikowano recenzje książek, ale zazwyczaj autorstwa zaprzyjaźnionych twórców, jak choćby Kosseckiego<sup>398</sup>, Jana Dobraczyńskiego<sup>399</sup> i Jerzego Janickiego<sup>400</sup>.

Każda okazja do przyłożenia oponentom była dobra, nawet jeśli wymagała powołania się na „imperialistyczne” media – bo jak inaczej zinterpretować przywołanie krytycznej recenzji *Człowieka z marmuru* Andrzeja Wajdy z „Washington Post”<sup>401</sup>. W tygodniku znalazło się miejsce na kącik poetycki, gdzie prezentowano niezbyt błyskotliwe fraszki i wiersze inspirowane aktualnymi wydarzeniami<sup>402</sup>. Opublikowano również fragment sztuki *Nasza patetyczna* Ryszarda Gontarza, wystawionej w 1976 r. w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie<sup>403</sup>.

„Rzeczywistość” chciała przodować w wyjaśnianiu historycznych „białych plam”. Dlatego na łamach pisma ukazał się cykl artykułów o Władysławie Sikorskim. Okazało się jednak, że redakcja dokonała plagiatu. Przedrukowano specjalnie dobrane fragmenty ze wspomnień Leona Miłkiewicza, które nie odzwierciedlały treści książki i tendencyjnie przedstawiały poglądy Sikorskiego<sup>404</sup>. Co więcej, „Rzeczywistość” skorzystała z publikacji wydanej przez paryski Instytut Literacki bez pytania Jerzego Giedroycia o zgodę<sup>405</sup>. Tygodnik miał chyba problemy ze zbytem, bo dziennikarze często zachęcali czytelników do jego zakupu<sup>406</sup>. Redakcja narzekała na trudności z dystrybucją, niedwuznacznie sugerując, że wynikały one z powodów politycznych<sup>407</sup>. W kontekście ograniczonych przydziałów papieru „Rzeczywistość” oświadczyła: „Od »Tygodnika Powszechnego« i »Solidarności«, po »Kulturę« i »Politykę« wznosi się nieustannie fala protestu m.in. z powodu tego, że tygodnik »Rzeczywistość« może w ogóle się ukazywać, gdy – jak powiadają – »brak papieru dla innych pism«. Nikt z protestujących nie zauważa natomiast tego, że – i to szczególnie teraz, po IX Zjeździe – tysiące ton papieru państwowego służą wydawaniu dywersyjnych, antypaństwowych ulotek, kontrrewolucyjnych, agresywnie antyradzieckich periodycznych publikacji”<sup>408</sup>.

<sup>394</sup> *Tak pisano*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>395</sup> *Tak pisano*, „Rzeczywistość” 1981, nr 23.

<sup>396</sup> J. Kossecki, *Jak niszczone naukę polską*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>397</sup> *Pleć pleciugo, byle długo*, „Rzeczywistość” 1981, nr 20.

<sup>398</sup> J. Renak, *Gra sił i interesów w historii*, „Rzeczywistość” 1981, nr 1.

<sup>399</sup> H. Kozłowski, *Pisarz świadczący prawdzie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>400</sup> S. Kuszewski, *Lewacy*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>401</sup> *Los „Człowieka z marmuru”*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>402</sup> *O „Patriocie”*: Swą szczerą dla Ojczyzny miłość/ i patriotyzm bardzo ceni/ Lecz przy najbliższej sposobności/ na garść „zielonych” je wymieni („Rzeczywistość” 1981, nr 7); *Patrioci*: „Polska”, „polskie”, „dla Polski”/ krzyczą solo, w chórze, w duecie./ A potem zaraz strajk robią./ To też dla Polski przecie... („Rzeczywistość” 1981, nr 15).

<sup>403</sup> *Nasza patetyczna*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>404</sup> Por. L. Miłkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie (fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968.

<sup>405</sup> *List Jerzego Giedroycia do redakcji tygodnika „Rzeczywistość”*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych”, nr 31, 17–19 VIII 1981 r.

<sup>406</sup> „Rzeczywistość” – nie zdrożeje!, „Rzeczywistość” 1981, nr 3.

<sup>407</sup> *W imieniu czytelników – protestujemy!*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>408</sup> *A teraz – pora na stanowczość i czyny! Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

Dogmatyzm w prasie to nie tylko „Rzeczywistość”. Środowiska partyjnych twardegłowych były aktywne praktycznie we wszystkich województwach i często krytykowały linię lokalnych pism. Pod koniec września 1981 r. zdrowe siły z Gdyni domagały się ukrócenia „oportunistycznego” kursu „Głosu Wybrzeża”. Gazeta jakoby nie walczyła o marksizm-leninizm i zagubiła się w procesie „odnowy”<sup>409</sup>. Istotnie, redakcja wyraźnie poparła partyjnych liberałów, postulowała pewne formy pluralizmu politycznego oraz demokratyzację PZPR. Redaktor naczelny dziennika Tadeusz Kuty był ponadto zaprzyjaźniony z Fiszbachem, uchodził wręcz za jego doradcę<sup>410</sup>. Dlatego w czasie narady w gdyńskim Komitecie Miejskim niektórzy działacze ostro zaatakowali redakcję „Głosu” oraz Fiszbacha. Emerytowany komandor Marynarki Wojennej Ludwik Borkowski stwierdził nawet, że należało „rozpędzić ten cały KW”, a na jego miejsce wstawić robotników. Redakcja odpowiedziała komentarzem Szczepana Krydy, który zarzucił dogmatykom stalinowskie inklinacje<sup>411</sup>.

Sporu nie mogła przegapić „Rzeczywistość”, która ochoczo włączyła się do polemiki i broniła „weteranów ruchu robotniczego” przed „prymitywnymi” zarzutami „Głosu Wybrzeża”<sup>412</sup>. Nie był to koniec scysji, bo na posiedzeniu egzekutywy KW redaktor „Głosu” skrytykował „bezprzykładne ataki” pisma Tycnera na niektórych członków Biura Politycznego – myśląc zapewne o aferze z Kubiakiem. Negatywnie ocenił też dogmatyków z Katowic, którym zarzucił niejasne powiązania<sup>413</sup>. Dalszy ciąg konfliktu miał miejsce na posiedzeniu KW w październiku 1981 r. Niektórym pryncypialnym działaczom nie spodobała się ostra odpowiedź „Głosu”. Ich zdaniem pismo nie powinno było stosować etykietek „konserwy” i „betonu” wobec ludzi, którzy mieli inne poglądy. Uznali, że „Głos” się skompromitował i nie wypełnił obowiązków gazety partyjnej. „Jest niedopuszczalne, aby »Głos Wybrzeża« stawił nas w takiej sytuacji, aby zamykał w ten sposób usta demokratycznie wybranym członkom KW” – ubolewał I sekretarz KG w Krokowej Ryszard Bradtke<sup>414</sup>. Członek prezydium WKKP Zdzisław Wesołowski uznał, że dziennik nie reprezentował zdrowego nurtu w PZPR. „Co »Głos« robił poprzednio? Pisz się o Siwakach, tępakach, twardegłowych. Nie pisze się o Michnikach, Kuroniach – agentach CIA”<sup>415</sup>.

Polemik, sporów i napięć na linii KW – gazeta lokalna było więcej. Podziały na szczytach władzy miały swoje przełożenie w różnych regionach i bój o prasę odgrywał w nich bardzo ważną rolę. Członkowie PZPR sprzyjający dogmatycznym tendencjom krytykowali odnowę rozumianą jako wolność pisania zarówno o partii, jak i „Solidarności”. Domagali się „przykręcenia śruby”, zaostrzenia cenzury i wykorzystywania mediów jedynie jako pasa transmisyjnego. Samodzielnie myślący dziennikarze, wykazujący pewną dozę autonomii i przyzwoitości, nie byli tolerowani, gdyż trudniej się nimi sterowało. Nie można było ich instrumentalnie wykorzystywać, a ponadto czasem ujawniali kompromitujące fakty stawiające zdrowe siły w nieprzychylnym świetle.

<sup>409</sup> *Rezolucja aktywu działaczy ruchu robotniczego miasta Gdyni z 25 września 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 20.

<sup>410</sup> D. Wicenty, *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015, s. 13.

<sup>411</sup> „*My się brzydzimy taką gazetą*”. *Prostacki atak na „Głos Wybrzeża”*, „Gazeta Krakowska”, 2–4 X 1981.

<sup>412</sup> *Wyłączyć wsteczny bieg. Nagonka „Głosu Wybrzeża” na weteranów ruchu robotniczego w Gdyni*, „Rzeczywistość” 1981, nr 23.

<sup>413</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Protokół nr 15 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 5 XI 1981 r., k. 198–199.

<sup>414</sup> *Ibidem*, sygn. 142, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 14 X 1981 r., k. 8–9.

<sup>415</sup> *Ibidem*, k. 16.

Przedstawicielom nurtu dogmatycznego udało się zdobyć ważne przyczółki w redakcji Dziennika Telewizyjnego. Ich wpływy miał równoważyć Kurz – zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji, powiązany z krakowską „Kuznicą”<sup>416</sup>. Na początku października 1981 r. Samitowski doniósł o spotkaniu z Kurzem, który podobno powiedział, że „DTV nie będzie organem żadnych klubów ani stowarzyszeń i nie jest jego zadaniem zajmowanie stanowiska w różnych sprawach, ma przekazywać informacje rządowe i lepiej zająć się kulturą”. Kurz nie sprzyjał dogmatykom i próbował zmniejszyć zakres ich oddziaływania. Dlatego jego pomysły zostały negatywnie ocenione przez dziennikarzy z nurtu dogmatycznego<sup>417</sup>. Warto dodać, że SB zlecała Samitowskiemu zdobywanie informacji o zachowaniu Kurza. Funkcjonariusze szczególnie interesowali się wszelkimi faktami łączącymi go z Kubiakiem<sup>418</sup>.

EkspONENTEM dogmatyzmu w mediach był oczywiście Olszowski. Warto odnotować jego decyzję o pominięciu SDP, a zaproszeniu Związku Zawodowego Dziennikarzy Polskich na sesję Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Moskwie. Znamienne, że w skład polskiej delegacji weszli korespondenci „Barw” i „Płomieni”. Takie podejście nie znajdowało aprobaty części dziennikarzy, którzy zarzucali Olszowskiemu promowanie „stalinowskiej amatorszczyzny”, przejawiającej się m.in. w publicystyce „Rzeczywistości”<sup>419</sup>. Ponadto, zdaniem zdrowych sił, nadzór nad mediami był niewystarczający. Wedle Krasickiego nawet „Trybuna Ludu” traciła swoją wyjątkową „bojowość”. W rozmowie z oficerem MSW wyraził rozgoryczenie, że kierownictwo redakcji nie było przekonane do pomysłu, aby dziennikarze publikowali artykuły na temat opozycji (zwłaszcza KOR) na łamach prasy radzieckiej<sup>420</sup>. Świadczyło to o ich podejrzliwym stosunku do ZSRR, czego Krasicki jako komunista nie mógł zrozumieć.

Ferment w poszczególnych redakcjach zazwyczaj nie trwał długo. Czasem rozliczeniowy zapał po jakimś czasie mijał, innym razem „twarda” postawa redakcji pacyfikowała dziennikarzy. Środki masowego przekazu usztywniały przekaz zgodnie z postępującą radykalizacją aktywu. Zdarzało się, że główną rolę w dezintegracji liberalnych trendów odgrywało MSW. Przykładem tajnej ingerencji SB w funkcjonowanie dziennika partyjnego była „Trybuna Robotnicza”. Część jej dziennikarzy autentycznie zaangażowała się w „odnowę” i odważnie polemizowała z grupami dogmatycznymi, co nie zyskało uznania KW i zapewne Żabińskiego. Funkcjonariusze resortu wytypowali 10 osób, które szczególnie sprzyjały „Solidarności”. Na jesieni 1981 r. z tzw. grupy wojujących pozostały jedynie trzy: Jan Dziadul, Barbara Mathes oraz Andrzej Wrazidło. Inni zmienili poglądy bądź odeszli z pracy na własną prośbę. Redakcyjny ferment został zduszony poprzez koordynację kilku działań. Swoją rolę odegrało zdecydowanie kierownictwa oraz uzgodnione z SB postępowanie wobec tzw. grupy wojującej, polegające na rozbiciu więzi, wprowadzeniu napięć oraz odwlekaniu publikacji artykułów, co powodowało dezaktualizację treści. „W wyniku tych działań nie zaspakajano ambicji z tej grupy dziennikarzy, tak pod względem materialnym, jak również ambicjonalnym.

<sup>416</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku, Warszawa, 31 VII 1981 r., k. 480.

<sup>417</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 2 X 1981 r., k. 91.

<sup>418</sup> *Ibidem*, Informacja ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 21 X 1981 r., k. 111, 116.

<sup>419</sup> AIPN, 1405/24, Informacja ze źródła operacyjnego ze środowiska dziennikarzy „Interpressu”, pracowników PRiTV z dnia 23 października 1981 r., Warszawa, 24 X 1981 r., k. 531v.

<sup>420</sup> AIPN, 01285/571/CD, raport Z-cy Naczelnika Wydz. XI Dep. I MSW płk. Stanisława Kubata, Warszawa, 6 II 1981 r., k. 45.

Zastosowano również przesunięcia kadrowe dziennikarzy popierających linię propagandową »Solidarności« od zagadnień politycznych. W stosunku do red. Wrazidło rozpowszechniano wśród zespołu red. Trybuny Robotniczej fakt, że pobierał on w poprzednim okresie wynagrodzenie z KW PZPR i był na usługach [Zdzisława] Grudnia, co wśród dziennikarzy wywołało duży niesmak, a jego pozycja została osłabiona. [...] trójka: Mathes, Wrazidło, Dziadul stara się jeszcze wojować, lecz ich zabiegi nie przynoszą efektów, pozostali zwolennicy tzw. grupy wojującej przyjęli pozycje zachowawcze bez angażowania się w działalność na rzecz linii [...] »Solidarności«<sup>421</sup> – pisał w październiku 1981 r. funkcjonariusz katowickiej SB<sup>421</sup>. Jak widać z powyższego fragmentu, pracownicy MSW nie sprzyjali liberałom, sympatyzując zazwyczaj z orientacją dogmatyczną. Warto dodać, że w kwietniu 1981 r. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła inwigilację dziennikarzy należących do SDP skupionych wokół Bratkowskiego. Jedną z przyczyn założenia sprawy obiektowej o kryptonimie „Foksal” było podejrzenie, że zamierzają oni prezentować w publicystyce linię centrową i polemizować z poglądami takich organizacji, jak choćby Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”<sup>422</sup>.

## Dogmatyzm w MSW

Przy ogólnej tendencji ruchu na prawo, nasze organa traktuje się jako idące na lewo. Stąd łatwo o pogląd, że stajemy się trzecią siłą i konserwą (gen. Bogusław Stachura)<sup>423</sup>.

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa oraz milicjanci stanowili jedną z najważniejszych podpór reżimu. Byli „mieczem i tarczą” partii, która chroniła władze przed gniewem społeczeństwa. Dekompozycja PZPR znacząco wpłynęła na postawy wewnątrz MSW. O ile wśród pracowników SB dyscyplina i lojalność wobec kierownictwa PZPR nie zostały nadwerżone, o tyle ferment pojawił się w milicji. Głównym zadaniem MSW było informowanie władz o poczynaniach „Solidarności”, opozycji, jak również tajna działalność dezintegrująca „elementy antysocjalistyczne”. Cele bezpieki były jasne, niemniej co do jej środków i metod działania nie było pełnej zgody. Przeważająca część pracowników MSW należała do PZPR i jeśli oceniać tendencje wśród funkcjonariuszy, to były one zbieżne z partyjnym dogmatyzmem<sup>424</sup>. Wspominał o tym Jaruzelski: „Aparat ten łatwo się wymyka. W walce staje się narzędziem, które często samoistnie podejmuje i rozwiązuje różne sprawy. Niewątpliwie w służbie bezpieczeństwa było duże stężenie woli, aby nie dopuścić do zmian ustrojowych”<sup>425</sup>.

<sup>421</sup> AIPN Ka, 083/4, t. 1/CD, Meldunek operacyjny 100/81 dot. sytuacji operacyjno-politycznej w zespole redakcyjnym „Trybuny Robotniczej”, 22 X 1981 r., k. 75–76.

<sup>422</sup> AIPN, 01419/370, cz.1/CD, Plan działań operacyjnych w sprawie obiektowej krypt. „Foksal”, Warszawa, 27 IV 1981 r., k. 12.

<sup>423</sup> Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 338.

<sup>424</sup> Por. H. Piecuch, *Pożoga...*, s. 72.

<sup>425</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 246.

W resorcie dochodziło do napięć wynikających z rozgrywek personalnych. Przyjętą praktyką każdego nowego ministra było obsadzanie newralgicznych stanowisk zaufanymi ludźmi. W przejściowym okresie część stanowisk w MSW wciąż zajmowali funkcjonariusze lojalni wobec poprzednich ekip bądź zaangażowani w nieformalne układy paternalistyczno-klientowskie, odzwierciedlające układ sił w PZPR. Sytuacja w aparacie bezpieczeństwa miała spore znaczenie dla grup dogmatycznych, gdyż niektóre z forów i klubów cieszyły się wsparciem centralnych i lokalnych ogniw bezpieki. Oficerowie MSW powinni byli – przynajmniej w teorii – pozostawać neutralni względem gier partyjnych koterii. W praktyce niektórzy z nich czynnie angażowali się po stronie zdrowych sił, działając na szkodę tandemu Kania–Jaruzelski, co również mogło wynikać z doświadczenia kampanii antysemitkiej<sup>426</sup>.

Jednym z prominentnych reprezentantów nurtu dogmatycznego, który odgrywał ważną rolę w tym okresie, był Mirosław Milewski. W październiku 1980 r. zastąpił Stanisława Kowalczyka na stanowisku szefa MSW. W latach siedemdziesiątych Kania odpowiadał za partyjny nadzór nad aparatem bezpieczeństwa i teraz wykorzystywał wcześniejsze znajomości do obsadzania swoimi ludźmi kluczowych stanowisk. Ufał Milewskiemu i chciał mieć u boku sprawdzonego „bezpieczniaka”<sup>427</sup>. Jego awans był ukoronowaniem długoletniej kariery rozpoczętej w październiku 1944 r. Milewski urodził się w Lipsku nad Biebrzą w 1928 r. i nigdy nie zapomniał o swojej małej ojczyźnie. W latach siedemdziesiątych mówiło się, że miasteczko było pomnikiem, jaki generał stawiał sobie za życia. Często tam bywał, przywoził prezenty, pomagał mieszkańcom. Wywodził się z urzędniczej rodziny. Matka pracowała jako nauczycielka, a ojciec w Kasie Stefczyka. W 1943 r. oboje – oraz siostra Mirosława Milewskiego – zostali rozstrzelani przez Niemców<sup>428</sup>. 18 października 1980 r., dokładnie dziesięć dni po awansie Milewskiego na szefa MSW, szkołę w Lipsku nazwano imieniem jego matki Anastazji, które zresztą nosi do dzisiaj<sup>429</sup>.

W listopadzie 1981 r. osoba podpisana jako „członek Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą” wysłała list do MSW, m.in. do gen. Bogusława Stachury<sup>430</sup> i gen. Władysława Pożogi, w którym informowała o pomniku, jaki postawiono przed budynkiem szkoły. W kamieniu wyryto podziękowanie „honorowemu obywatelowi miasta Mirosławowi Milewskiemu”, dzięki któremu w latach 1973–1980 powstały m.in. basen kąpielowy, ośrodek zdrowia i pawilony handlowe. Autor listu pytał się, czy nie był to przejaw zbyt dużej próżności, aby budować pomnik żyjącemu działaczowi. Pytanie jak najbardziej zasadne, nic zatem dziwnego, że list wraz ze zdjęciami pomnika trafił do tzw. szafy Kiszczaka i mógł posłużyć jako narzędzie w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach<sup>431</sup>.

Milewski miał bardzo dobre kontakty w KGB, uważany był za zwolennika bezkompromisowego zwalczania opozycji i stąd jego poglądy na sytuację odzwierciedlały najczęściej

<sup>426</sup> Por. P. Gasztold-Seń, *Sila stereotypu. Aparat bezpieczeństwa PRL a antysemityzm [w:] Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowo-europejskie*, red. M. Semiczszyn, J. Syrnyk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014, s. 277–312.

<sup>427</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 185–186.

<sup>428</sup> P. Pytlakowski, *Republika...*, s. 95.

<sup>429</sup> *Patron – Anastazja Milewska*, [http://www.zsslipsk.home.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=22&Itemid=163](http://www.zsslipsk.home.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=22&Itemid=163) (dostęp: 13 VIII 2015).

<sup>430</sup> AIPN, 3333/52, List członka Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą, 10 XI 1981 r., k. 2–20.

<sup>431</sup> AIPN, 3333/32, List członka Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą, 10 XI 1981 r., k. 4–9.



opinie kremlowskich decydentów<sup>432</sup>. Moskwa miała do niego zaufanie, bo sprawdził się w boju i to nie w zwykłej jednostce frontowej, ale w kontrwywiadzie. W 1944 r. w wieku 16 lat wstąpił do Armii Czerwonej i stał się „synem pułku” II Kompanii Kontrrazwiedki „Smiersz” w 50. Armii<sup>433</sup>. Brał również udział w Obławie Augustowskiej, w ramach której NKWD zamordowało około sześciuset Polaków. Podobno później stał się pupilem sowieckiego doradcy mjr. Wasilienki<sup>434</sup>. Może dlatego wysoko cenił sobie znajomości z oficerami ZSRR, a jego żona podczas rautów podobno szczególnie adorowała rosyjskie przyjaciółki<sup>435</sup>.

Milewski przeszedł wszystkie szczeble wtajemniczenia, począwszy od wywiadowcy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie, poprzez szefa cywilnego wywiadu, dochodząc do pozycji ministra<sup>436</sup>. Od podszewki znał MSW i wiedział o różnych nieformalnych powiązaniach, zresztą sam wywodził się z grupy moczarowskiej<sup>437</sup>. Jego pierwsze wystąpienie na naradzie MSW w październiku 1980 r. pełne było pryncypialnych frazesów. Zapewniał wtedy, że resort ma poparcie „bratnich” służb, wzywał do przełamywania strachu przed „przeciwnikiem” i apelował o wiarę w siłę państwa<sup>438</sup>. Był to zwiastun „twardego” kursu.

Jaruzelski wspominał, że analiza wydarzeń na jesieni 1980 r. przygotowana przez Milewskiego była trafna. Ale po pewnym czasie coś zaczęło się psuć. Milewski zaczął wygłaszać pryncypialne tyrady i wyraźnie ciążył w stronę sił twardogłowych. „Nasi zagraniczni przyjaciele przy różnych okazjach podkreślali, jaką to znakomitość mamy na czele organów bezpieczeństwa. Jednocześnie, nieoficjalnie, docierały do nas informacje, iż ta »znakomitość« ma rzekomo związane ręce z powodu oportunistycznej, strachliwej polityki Kani i Jaruzelskiego. Na tym tle wiosną 1981 r. zaczęły się pogarszać stosunki między MSW a MON” – wspominał Jaruzelski<sup>439</sup>. Potwierdzeniem dwutorowej polityki może być raport ze spotkania Milewskiego z wysłannikiem bułgarskiego MSW ze stycznia 1981 r. Po zakończeniu rozmowy płk Georgi Stojew Marinow odniósł wrażenie, że Milewski dążył do mocniejszego uderzenia we „wrogie elementy kryminalne”, ale niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że „twarde” podejście nie znajdowało aprobaty kierownictwa PZPR. „Wspominał nawet, że wysoko postawieni urzędnicy ministerstwa pytali go, dlaczego ministerstwo jest bierne, dlaczego czeka” – meldował Marinow<sup>440</sup>. Milewski reprezentował linię zachowawczą, sprzeciwiając się oczywiście powstaniu związków zawodowych w MO. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że rozmowy milicyjnych delegatów z Komisją Rządową odbywały się na początku czerwca 1981 r. nie w MSW,

<sup>432</sup> A. Paczkowski, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 196.

<sup>433</sup> AIPN, 3333/10, Życiorys Mirosława Milewskiego, Warszawa, 22 VI 1953 r., k. 3.

<sup>434</sup> L. Kowalski, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015, s. 417; *Człowiek honoru? Czesław Kiszczak w rozmowie z Jerzym Działowickim*, Warszawa 2016, s. 132–133.

<sup>435</sup> M.T. Kiszczak, *Żona generała Kiszczaka mówi...*, Warszawa 1994, s. 138.

<sup>436</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 11.

<sup>437</sup> P. Pytlakowski, *Republika...*, s. 99, 101.

<sup>438</sup> H. Dominiczak, *Organy...*, s. 329.

<sup>439</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 78–79.

<sup>440</sup> *Wyciąg z raportu dla ministra spraw wewnętrznych przedstawiciela bułgarskiego MSW w Warszawie ze spotkania z min. Mirosławem Milewskim, 11 styczeń 1981 r.* [załącznik do artykułu]: K. Grozew, „Solidarność” w aktach bułgarskich służb specjalnych w latach 1980–1981 [w:] *Świat wobec Solidarności...*, s. 113–115.

lecz w siedzibie WSW i główną rolę odgrywał w nich gen. Kiszczak<sup>441</sup>. Był to znak, że gwiazda Milewskiego gasła, a jego dni jako szefa MSW były już policzone.

Po objęciu przez Jaruzelskiego funkcji premiera wśród pracowników MSW pojawiły się obawy, że resort zostanie zmilitaryzowany. Zaniepokojenie wynikało ze wzrostu liczby oficerów, którzy przechodzili do administracji państwowej. Już w marcu 1981 r. korytarze na ul. Rakowieckiej obiegły plotki, że Milewski zostanie odwołany<sup>442</sup>. Niedługo później Zarząd II Sztabu Generalnego donosił, że kierownictwo MSW obawiało się awansów oficerów w zielonych mundurach, a atmosfera niepewności w resorcie paraliżowała funkcjonariuszy, wywoływała przygnębienie i zniechęcała do pracy. Czytając wspomniany meldunek, można w nim dostrzec między wierszami zachętę do odsunięcia ekipy Milewskiego<sup>443</sup>. Zresztą chyba nawet Kania tracił wówczas do niego zaufanie<sup>444</sup>. Być może jednak to Jaruzelski, co świadczyłoby o jego rosnących wpływach, samodzielnie przeforsował w lipcu 1981 r. odwołanie szefa MSW<sup>445</sup>. Od lutego 1981 r. wpływy wojska na działalność cywilnej bezpieki niewątpliwie wzrosły<sup>446</sup>. Premier chciał mieć u boku kogoś lojalnego, kto nie prowadziłby intryg i asem w rękawie okazał się Kiszczak – dotychczasowy szef wojskowych służb kontrwywiadowczych. „Jaruzelski mianował Kiszczaka ministrem spraw wewnętrznych, gdyż chciał mieć na tym kluczowym stanowisku w pełni oddanego sobie człowieka, który ani na jotę nie odstępowałby od wydanych mu rozkazów. [...] Kiszczak był wręcz wzorowym wykonawcą. Był jak sprawny miecz w ręku generała, pewny i niezawodny” – pisał Witalij Pawłow<sup>447</sup>. W 1979 r. Kiszczak zastąpił gen. Teodora Kufła na stanowisku szefa wojskowego kontrwywiadu i odtąd miał oko na wszystkich krytyków Jaruzelskiego<sup>448</sup>.

Pod koniec lipca 1981 r. Milewski stracił kontrolę nad MSW, ale został członkiem Biura Politycznego oraz sekretarzem KC odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. „Wybór JAR [Milewskiego] do najwyższych władz Partii jest oceniany zarówno przez Niego, jak i cały kolektyw naszego aparatu jako wyraz wysokiego uznania Zjazdu i całej Partii dla postawy i roli naszej służby” – czytamy w szyfrogramie przesłanym do rezydentur wywiadowczych<sup>449</sup>. Teoretycznie awansował, ale był to symboliczny kopniak w górę. W poprzedniej dekadzie pewnie wciąż odgrywałby istotną rolę jako partyjny nadzorca MSW (tak jak Kania w latach siedemdziesiątych), ale metody prowadzenia polityki uległy zmianie i zakres jego obowiązków został ograniczony. Początkowo próbował jeszcze wpływać na życie resortu z pozycji członka władz partyjnych, spotykał się ze współpracownikami i interesował się sprawami operacyjnymi<sup>450</sup>.

Nowy szef MSW nie zamierzał jednak być jego marionetką, gdyż pozostawał lojalny

<sup>441</sup> S. Kopka, *Zakazany...*, s. 52, 78.

<sup>442</sup> AIPN, 1405/18, Notatka, 27 III 1981 r., k. 183.

<sup>443</sup> AIPN, 2602/20038, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie oceny sytuacji krajowej przez niektóre środowiska MSW, Warszawa, 6 IV 1981 r., k. 137.

<sup>444</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 444.

<sup>445</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski. Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012, s. 547.

<sup>446</sup> *Ocena tygodniowa aktualnych wydarzeń w PRL, przede wszystkim związanych z przeprowadzeniem IX Zjazdu PZPR (tydzień od 20.7 do 27.7.1981)* [w:] *PRL w oczach...*, s. 121.

<sup>447</sup> W. Pawłow, *General Pawlow...*, s. 179.

<sup>448</sup> L. Kowalski, *Cze.Kiszczak...*, s. 375.

<sup>449</sup> AIPN, 0449/51, t. 1, Szyfrogram Nr 1817–1854 z 21VII 1981 r., k. 77.

<sup>450</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 187.

wobec Jaruzelskiego<sup>451</sup>. Zresztą stosunki Kiszczaka z Milewskim były już od 1979 r. napięte, a oni sami nie darzyli się sympatią<sup>452</sup>. Ich chłodne relacje mogły również wynikać z rywalizacji o względy Kremla<sup>453</sup>. Kiszczak znał się z niektórymi radzieckimi generałami, jak choćby z Wasylem Kolcowem, attaché militarnym ZSRR Walentinem Korzenkowem czy z Pawłowem. Był też na dwumiesięcznym kursie w Moskwie<sup>454</sup>. W czasie spotkań z „przyjaciółmi radzieckimi” zawiązał na pewno wiele przydatnych przyjaźni, bo wódka łała się wówczas strumieniami<sup>455</sup>. Jego znajomości sięgały jednak głównie sfer wojskowych, podczas gdy teraz musiał wdrożyć się w cywilny sektor bezpieczeństwa, bardziej zaangażowany w gry polityczne niż dobrze znany mu aparat LWP. Szybko jednak się uczył i wykorzystywał swoją pozycję. Po narodzinach „Solidarności” Jaruzelski polecił mu utrzymywanie stałych kontaktów z warszawską misją KGB. Zgodnie z rozkazem, Kiszczak przychodził co 2–3 dni do placówki ZSRR i zdawał relację na temat kryzysu<sup>456</sup>.

Wykorzystując całkowite poparcie Jaruzelskiego dla pomysłu czystek w resorcie, Kiszczak systematycznie ograniczał wpływy Milewskiego i nie pozwalał mu na zbyt dużą ingerencję w działalność MSW<sup>457</sup>. Warto dodać, że oficerowie z Akademii Sztabu Generalnego negatywnie postrzegali awans Milewskiego. Ubolewali nie tylko nad tym, że nie sprawdził się jako szef MSW, ale i nad tym, że zajął prestiżowe stanowisko w PZPR<sup>458</sup>. Kiszczak szybko wprowadzał nowe porządki w resorcie, wciąż naszpikowanym ludźmi poprzedniego kierownictwa. Musiał też zyskać przychyłność szefa KGB Jurija Andropowa, który przez wiele lat współpracował z Milewskim. Symptomem zmian było przygotowanie do wizyty Andropowa, który po raz pierwszy miał się spotkać z nowym szefem MSW. Kiszczak polecił podwładnym opracowanie tzw. tez do rozmów, czyli streszczenia najważniejszych informacji na temat sytuacji w PRL. Efekt końcowy był jednak niezadowolający, gdyż przesłany dokument nie spodobał się współpracownikom ministra. „Być może taka koncepcja mieści się w dotychczasowych tradycjach, ale nasz minister teraz [podkreśl. w dokumencie] tak występować nie może. Jest rzeczą niezwykle istotną, aby towarzysze radzieccy dobrze rozumieli naszą sytuację i uwierzyli, że analizujemy ją nie schematycznie [...]. Mniej ważne jest natomiast szerokie referowanie faktów, które w większości towarzysze radzieccy mogą znać z pracy bądź uzyskują własnymi środkami. Bardziej niż kiedykolwiek jest ważne przekonanie radzieckich towarzyszy do osobowości Ministra Spraw Wewnętrznych. Wykazanie, że jest to właściwy na tak trudną sytuację człowiek. Niestety, zaproponowane tezy nie dają takiej możliwości” – czytamy w jednym z dokumentów<sup>459</sup>. Przytoczony fragment wyraźnie pokazuje, jak istotne znaczenie miały dla Kiszczaka rozmowy z KGB. Chciał się dobrze zaprezentować i odróżnić od poprzednika, który zapewne wciąż cieszył się poparciem w Moskwie.

<sup>451</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 185.

<sup>452</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 168; W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 53–54.

<sup>453</sup> *Kiszczakowa. Tajemnice generalowej. Maria Kiszczak w rozmowie z Kamilem Szewczykiem*, Warszawa 2015, s. 158.

<sup>454</sup> M.T. Kiszczak, *Żona generała...*, s. 106, 117, 135–137; AIPN, 3333/15, Notatka, b.d., k. 1.

<sup>455</sup> *Kiszczakowa...*, s. 69–70, 131, 141–142, 157.

<sup>456</sup> Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Sword and the Shield. The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*, New York 2001, s. 521.

<sup>457</sup> Z. Siemiątkowski, *Władza a władza...*, s. 197.

<sup>458</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 343, Warszawa, 24 VII 1981 r., k. 391.

<sup>459</sup> AIPN, 01210/193, Uwagi do tezy do rozmów ministra spraw wewnętrznych z przewodniczącym KGB, b.d., k. 21.

Dogmatycy wielokrotnie zastanawiali się, jaką rolę w latach siedemdziesiątych odgrywało MSW, jeśli z garstki opozycjonistów wyrosła wielomilionowa „Solidarność”. Jak to było możliwe, że w dekadzie Gierka aparat bezpieczeństwa zezwalał na działalność opozycji? Czemu wywrotowa działalność nie została zduszona w zarodku? Adresatem takich krytycznych komentarzy często był Adam Krzysztoporski. Od grudnia 1973 do września 1980 r. odpowiadał za pracę Departamentu III MSW zajmującego się „nadbudową” i zwalczaniem opozycji. Krzysztoporski był zaufanym człowiekiem Gierka i w nowym rozdaniu musiał ustąpić ze stanowiska. W październiku 1980 r. zastąpił go płk Henryk Walczyński. Krzysztoporskiego w nagrodę za wieloletnią służbę czekał jednak awans i we wrześniu 1980 r. został wiceministrem spraw wewnętrznych<sup>460</sup>. W grudniu 1980 r. wyraził pogląd, że do pewnego stopnia bezpieczeństwa była instytucją konserwatywną, która broniła zastanej rzeczywistości<sup>461</sup>. Mimowolnie przyznał tym samym, że w resorcie przeważał nurt dogmatyczny. Krzysztoporski wielokrotnie tłumaczył „nieskuteczność” MSW, próbował zwać winę na „humanitarną” politykę Gierka, ale wyjaśnienia nie były przekonujące<sup>462</sup>. Jego wpływy systematycznie malały i dymisja pozostawała kwestią czasu. W listopadzie 1981 r. został odwołany z funkcji podsekretarza stanu w MSW, gdyż jego niekompetencja doprowadziła jakoby do rażących niedociągnięć<sup>463</sup>. Na jego miejsce powołano gen. Władysława Ciastonia<sup>464</sup>. W marcu 1982 r. Krzysztoporski bezpiecznie „wylądował” w Urzędzie Gospodarki Morskiej, gdzie objął stanowisko podsekretarza stanu<sup>465</sup>.

Jego następcą, Henryk Walczyński (ur. 1928), był doświadczonym „bezpieczniakiem”, który do służby wstąpił w maju 1949 r. Po ukończeniu 3 klas kieleckiego Liceum Pedagogicznego, w 1948 r. podjął pracę jako nauczyciel w miejscowości Gorno, ale nie była to jego pasja i nie realizował się w wyuczonym zawodzie. Wyrażał za to chęć wstąpienia do WUBP, z którym zresztą od roku współpracował<sup>466</sup>. Początkowo przełożeni oceniali Walczyńskiego jako „politycznie słabo wyrobionego” i pewnie dlatego musiał systema-

<sup>460</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990..., s. 61, 66.

<sup>461</sup> AAN, KC PZPR, XIA-1190, Posiedzenie Komisji Zjazdowej, 19 XII 1980 r., k. 135.

<sup>462</sup> „Przez wiele lat panowała doktryna, że w Polsce nie może być więźniów politycznych. Wobec tego przeciwników politycznych trzeba było zwalczać metodami politycznymi. Ale my nie zwalczyliśmy ich politycznie, pozostała więc trzecia możliwość – zatrzymanie na 48 godzin albo orzekanie o zatrzymaniu na 2 miesiące. Przeciwnicy śmiali się z nas. Społeczeństwo przestało nas szanować” (AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 126–127). „Była teza i nie chciałbym się do niej dzisiaj ustosunkowywać, bo to jest już dzisiaj dzielenie włosa na troje. Czy słuszna była polityka dziesięciolecia, że w Polsce ma nie być więźniów politycznych. Dzisiaj to już nie ma żadnego znaczenia. Problem jednak polega na tym, że z chwilą, kiedy teza obowiązywała, że nie ma więźniów politycznych, nasze działania, aparatu bezpieczeństwa były mało skuteczne. Dlaczego? Bo kwestia zatrzymania na 48 godzin, przeszukiwania, czy ewentualnego zdjęcia takiego czy innego afiszu była tylko drobnym szczypaniem. Taka teza mogłaby być słuszna i jest bardzo głęboko humanitarna pod jednym warunkiem, że partia polityczna walczy ze swoimi przeciwnikami. Myśmy z KOR-em, KPN-em, ROPCziO i innymi organizacjami politycznymi walczyli. Chciałbym to powiedzieć ku przestrodze, ponieważ tak strasznie głośno. Również w organizacjach partyjnych niektórych się mówi o tym, że żądamy zwolnienia więźniów politycznych. Głodówki tutaj były, popierane przez niektórych towarzyszy” (AIPN Ka, 063/276, Stenogram wystąpienia gen. Adama Krzysztoporskiego na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Katowicach w dn. 25 VI 1981, k. 8v–9).

<sup>463</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Wniosek o odwołanie ze stanowiska, Warszawa, 13 XI 1981 r., k. 230.

<sup>464</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku, Warszawa, 13 XI 1981 r., k. 232.

<sup>465</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, Protokół nr 19 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 9 marca 1982 r., k. 27.

<sup>466</sup> AIPN, 0604/1470/CD, Podanie H. Walczyńskiego do WUBP w Kielcach, 31 I 1949 r., k. 7; *ibidem*, Wniosek personalny, 29 IV 1949 r., k. 59.

tycznie uzupełniać swoje wykształcenie<sup>467</sup>. W 1955 r. ukończył Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KZ PZPR w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego<sup>468</sup>, w maju 1960 r. otrzymał świadectwo dojrzałości<sup>469</sup>, a w 1976 uzyskał tytuł magistra nauk politycznych w Akademii Spraw Wewnętrznych<sup>470</sup>. Od 1948 r. członek PPR, później PZPR, pełnił wiele funkcji partyjnych, był m.in. sekretarzem OOP, członkiem egzekutywy POP, egzekutywy Komitetu Uczelnianego ASW, nieetatowym instruktorem KW oraz lektorem KW i KC<sup>471</sup>. Walczyński od początku swojej kariery w aparacie bezpieczeństwa związany był z Departamentem III, gdzie przeszedł praktycznie wszystkie szczeble, dochodząc w 1980 r. do stanowiska dyrektora<sup>472</sup>. Kiszczak uważał go za człowieka o dużej wiedzy, mającego kontakty, który jednak „nie bardzo się sprawdzał” i dlatego należało go wymienić<sup>473</sup>. Wydaje się, że nowy szef MSW nie miał do niego zaufania, podejrzewał o zbyt bliskie relacje z partyjnymi twardogłowymi i dlatego w maju 1982 r. odwołał go ze stanowiska<sup>474</sup>. Walczyński został „zesłany” do Radomia, gdzie 1 czerwca 1982 r. objął stanowisko komendanta wojewódzkiego MO<sup>475</sup>.

W listopadzie 1980 r. zastępcą Walczyńskiego w tzw. trójce został Stefan Rapalo (ur. 1931) – absolwent Oficerskiej Szkoły KBW, weteran walki z podziemiem niepodległościowym<sup>476</sup>, wieloletni działacz PZPR i prelegent Stołecznego Ośrodka Propagandy – którego również cała kariera w bezpieczeństwie przebiegła przez różne szczeble Departamentu III<sup>477</sup>. W styczniu 1982 r. poprosił o zwolnienie ze służby ze względów zdrowotnych, ponadto przepracował już 30 lat w MSW<sup>478</sup>. W rzeczywistości został jednak odwołany, a przyczyną była niesubordynacja, jakiej dopuścił się 31 grudnia 1981 r. W czasie pracy nadużył alkoholu, przez co ominęło go spotkanie z gen. Wojciechem Jaruzelskim<sup>479</sup>. Kiszczak już w 1981 r. zanotował, że Rapalo „wybijał się” spośród innych funkcjonariuszy Departamentu III, „ale lubił wypić”<sup>480</sup>.

<sup>467</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Henryka Walczyńskiego, 22 II 1950 r., k. 61.

<sup>468</sup> *Ibidem*, Świadectwo ukończenia WUML, Warszawa, 9 VII 1955 r., k. 33–34.

<sup>469</sup> *Ibidem*, Świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, Warszawa, maj 1960 r., k. 31–32.

<sup>470</sup> *Ibidem*, Dyplom ASW, Warszawa, 24 VI 1976 r., k. 35–36.

<sup>471</sup> *Ibidem*, Opinia partyjna o Tow. Henryku Walczyńskim sporządzona przez I sekretarza KD PZPR w MSW Ryszarda Walczyńkę, Warszawa, 21 VI 1977 r., k. 106.

<sup>472</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku Dyrektora Departamentu III MSW, Warszawa, 29 IX 1980 r., k. 119.

<sup>473</sup> AIPN, 3333/6, Notatka gen. Czesława Kiszczaka [1981?], k. 66v.

<sup>474</sup> Walczyński uważał, że to Kiszczak reprezentował poglądy zachowawcze: „Gdy się u Kiszczaka czyta o jego humanitarnym podejściu do internowanych w okresie stanu wojennego – to człowiek autentycznie gotów się wzruszyć. On właściwie od początku tylko zwalniał internowanych i narażał się »partyjnemu betonowi«. I to pisze były minister spraw wewnętrznych, były człowiek Politbiura, najtwardszy z betoniarzy. Okazuje się, że był ministrem od zwalniania, a internowały krasnoludki” (AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 121).

<sup>475</sup> AIPN, 0604/1470/CD, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego MO, [1982], k. 122.

<sup>476</sup> AIPN, 2393/1, Opinia służbowa dot. ppłk. Stefana Rapalo za okres od 1971 do 1974, Warszawa, 3 IX 1974 r., k. 73.

<sup>477</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko Zastępcy Dyrektora Departamentu III MSW, Warszawa, 11 XI 1980 r., k. 87.

<sup>478</sup> *Ibidem*, Raport płk. Stefana Rapalo do Wiceministra Spraw Wewnętrznych, Szefa Służby Bezpieczeństwa gen. Władysława Ciastonia, Warszawa, 6 I 1982 r., k. 103.

<sup>479</sup> *Ibidem*, Raport Dyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Walczyńskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, Warszawa, 2 I 1981 r., k. 104.

<sup>480</sup> AIPN, 3333/6, Notatka gen. Czesława Kiszczaka [1981?], k. 66v.

Z takimi kadrami MSW uosabiało najbardziej zamordystyczne tendencje tożsame z postulatami partyjnych dogmatyków. Nic dziwnego zatem, że niedługo po powstaniu „Solidarności” „esbecki” aktyw zaczął czynić przygotowania do siłowej rozprawy z niezależnym związkiem. Pod koniec listopada 1980 r. w Gdańsku rozpoczęto mobilizowanie emerytów i rencistów MO, planując włączenie ich do pilnowania porządku na wypadek bliżej niesprecyzowanego zagrożenia<sup>481</sup>. W KW MO przeprowadzono z „dziadkami” rozmowy, podczas których badano ich stosunek do wydarzeń politycznych<sup>482</sup>. Skupiono ich następnie w Klubie Emerytów i Rencistów MO, który powstał pod koniec 1980 r.<sup>483</sup> W styczniu 1981 r. w Warszawie ustalono zaś ogólne zasady systemu samoobrony rodzin funkcjonariuszy oraz resortowych remerytów i rencistów, co stanowiło jeden z elementów przygotowań do konfrontacji z „Solidarnością”<sup>484</sup>.

Wiara w żelazną dyscyplinę pracowników MSW została poddana próbie na wiosnę 1981 r., kiedy sformowano pierwsze załóżki związków zawodowych w MO. Oddziaływanie „Solidarności” na ferment w instytucjach państwa miało charakter wzrastający i sięgało już urzędów o znaczeniu strategicznym. Ponadto w styczniu 1981 r. odbyło się I Ogólnopolskie Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości zorganizowane przez „Solidarność”, podczas którego omawiano kwestię sędziowskiego samorządu<sup>485</sup>. Destabilizacja w MO była sygnałem, że niepokoje społeczne docierały nawet do MSW. Warszawa próbowała przeciwdziałać rewolucyjnym tendencjom poprzez zwiększenie propagandowego nacisku na kadrę w duchu marksistowsko-leninowskim<sup>486</sup>. Ale doraźne działania agitacyjne nie były w stanie uspokoić „zbuntowanych” milicjantów<sup>487</sup>.

Bezpośrednią przyczyną wzburzenia była bierność władz wobec nasilających się ataków na przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa, do których dochodziło praktycznie w każdym województwie<sup>488</sup>. Sytuacja była wyjątkowa, bo nawet działacze PZPR zauważali brak społecznego zaufania do MO i SB<sup>489</sup>. Milicjanci czuli się zaszczuci i domagali się pomocy przełożonych<sup>490</sup>. Twardogłowi prowadzili zaś narrację wyolbrzymiającą zagrożenia ze strony opozycji. W lutym 1981 r. Grabski wskazywał na dyskredytację dorobku organów ścigania w oficjalnych mediach<sup>491</sup>. Nie była to tylko postawa wroga wobec MSW,

<sup>481</sup> AIPN Gd, 0046/762, t. 4, Protokół z posiedzenia komisji rozpatrującej przydatność emerytów Wydziału „C” na wypadek zagrożenia, Gdańsk, 29 XI 1980 r., k. 5.

<sup>482</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału „C” KW MO w Gdańsku mjr Jana Matucha, Gdańsk, 23 XII 1980 r., k. 7–7v.

<sup>483</sup> *Ibidem*, Decyzja nr 5/80 w sprawie powołania Klubu Emerytów i Rencistów MO, Gdańsk, 19 XII 1980 r., k. 9–10v.

<sup>484</sup> AIPN, 170/164, Zasady systemu samoobrony rodzin funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów MO i SB w miejscu zamieszkania na terenie garnizonu warszawskiego, Warszawa, 21 I 1981 r., k. 14–20.

<sup>485</sup> *Aby prawo zawsze prawo znaczyło. Z Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości*, „Gazeta Krakowska”, 19 I 1981.

<sup>486</sup> AIPN, 1593/32, Decyzja nr 4 Ministra Spraw Wewnętrznych z 31 marca 1981 r. o powołaniu zespołu kierowania działaniami polityczno-wychowawczymi w resorcie spraw wewnętrznych, k. 3–4.

<sup>487</sup> *Ibidem*, Pismo Przewodniczącego Centralnego Zespołu Kierowania Działaniami Polityczno-Wychowawczymi płk. Jerzego Rynkowskiego, Warszawa, 10 IV 1981 r., k. 9–10.

<sup>488</sup> Patrz szerzej: S. Kopka, *Zakazany związek...*; AIPN, 0296/202, t. 11, Niektóre przypadki bezpodstawnych ataków na MO i SB. Załącznik nr 3, [1981], k. 17–36.

<sup>489</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 215–218.

<sup>490</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW dot. sytuacji i nastrojów wśród funkcjonariuszy niektórych organów MO, Warszawa, 28 V 1981 r., k. 69–71.

<sup>491</sup> *Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socjalistycznego charakteru związków zawodowych. Refe-*

ale zdaniem niektórych funkcjonariuszy wręcz terror psychiczny<sup>492</sup>. Dlatego domagano się zaprzestania wykorzystywania MO do rozgrywek politycznych<sup>493</sup>. „Dotychczasowe działania kierownictwa resortu SW uznaje się za niewystarczające i daleko spóźnione w stosunku do potrzeb i oczekiwań funkcjonariuszy” – pisali milicjanci z Wrocławia<sup>494</sup>. W toruńskiej KW MO ferment osiągnął taki stan, że milicjanci zagrozili złożeniem legitymacji, jeśli sytuacja znacznie się nie poprawi<sup>495</sup>. Część „mundurowych” utworzyła Komitet Założycielski ZZ FMO i nawet nielegalnie kolportowała ulotki, ale próby tworzenia struktur związkowych spotkały się z aktywną kontrakcją PZPR i szefostwa jednostek<sup>496</sup>. Władze nie mogły odpuścić MO, gdyż „miękkie” podejście groziłoby paraliżem innych resortów. Utworzenie niezależnych związków w MO nie miało zatem szans. Wprawdzie prowadzono rozmowy, ale margines ustępstw ze strony MSW był wąski. Gdy próba porozumienia zakończyła się fiaskiem, to milicjanci zaangażowani w protesty zostali poddani presji i szantażowani argumentami ideologicznymi. Wedle kierownictwa KW MO w Katowicach, związkowcy z MO byli sterowani i finansowani przez awanturnicze skrzydło „Solidarności”, a „reklamę” robiły im KPN oraz Radio Wolna Europa<sup>497</sup>. Mimo zamieszania związanego z tendencjami odśrodkowymi w MO, w aparacie bezpieczeństwa przeważały poglądy zdrowych sił. Pracownicy MSW domagali się zdecydowanej rozprawy z opozycją, gdyż karnawał „Solidarności” był dla nich w dłuższej perspektywie nie do zaakceptowania<sup>498</sup>.

Opoką dogmatycznej linii była Służba Bezpieczeństwa, w której na razie nikt nie myślał o zakładaniu związków zawodowych. Członkowie Komitetu Dzielnicowego PZPR w MSW pisali w czerwcu 1981 r., że „pryncypialne i jasne stawianie kwestii ideowych i programowych [...], wbrew sądom rzekomo zatroskanych losem partii liberałów, nie musi prowadzić do dogmatyzmu, dlatego walczyć będziemy o partię głęboko ideową i po leninowsku pryncypialną”<sup>499</sup>. Mandaty na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KD w MSW uzyskali zwolennicy polityki tzw. silnej ręki, m.in. Milewski, Ciastoń i Tadeusz Walichnowski<sup>500</sup>. Ponadto narracja prowadzona przez MSW była zbieżna z komentarzami dogmatyków. Przykładem mogą być zajścia w Otwocku, które wedle komendanta stołecznego MO zostały zainspirowane i były podsycane przez KOR oraz „Solidarność”<sup>501</sup>.

---

*rat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC tow. Tadeusza Grabskiego na VIII Plenum, „Trybuna Robotnicza”, 10 II 1981.*

<sup>492</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 102.

<sup>493</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Uchwała funkcjonariuszy Komendy Dzielnicowej MO w Krakowie-Nowej Hucie i przedstawicieli jednostek MO garnizonu krakowskiego podjęta na zebraniu otwartym 25 maja 1981 r., k. 88–90.

<sup>494</sup> AIPN Wr, 054/912, Uchwała Plenum KZ PZPR i Prezydium ZZ ZSMP KW MO we Wrocławiu z dnia 5.06.1981 r. w sprawie sytuacji społeczno-politycznej w resorcie Spraw Wewnętrznych, k. 21.

<sup>495</sup> AIPN, 1405/18, Notatka Szefostwa WSW dot. KW MO w Toruniu, 3 IV 1981 r., k. 213.

<sup>496</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Teleks I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Krystyna Dąbrowy do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, Kraków, 27 VI 1981 r., k. 203.

<sup>497</sup> „Odezwy” *Samozwańczego Komitetu*, „Trybuna Robotnicza”, 28 X 1981.

<sup>498</sup> S. Kopka, *Zakazany związek...*, s. 12.

<sup>499</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 140.

<sup>500</sup> P. Pytlakowski, *Republika...*, s. 82.

<sup>501</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 102.

Tendencję dogmatyczną widać również w uwagach Departamentu III MSW do materiałów III Plenum KC z września 1981 r., gdzie podkreślono konieczność bardziej pryncypialnego wyjaśnienia realizacji przez PZPR interesów klasy robotniczej i postulowano imienne wymienienie „przeciwników socjalizmu”<sup>502</sup>.

Zdarzało się, że oficerowie bezpieki czynnie angażowali się po stronie środowisk zachowawczych. Pułkownik Zygmunt Nikiel, w latach 1981–1983 zastępca katowickiego komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych, należał przez pewien czas do Katowickiego Forum Partyjnego. „Wybiłem mu to z głowy, zabroniłem chodzić na spotkania forum” – wspominał gen. Gruba<sup>503</sup>. Nikiel znał się z Wołczewem i brał później udział w spotkaniach SKWSP „Rzeczywistość”, np. 15 października 1982 r. wygłosił prelekcję o bieżącej sytuacji politycznej<sup>504</sup>. Sympatykiem grupy Wołczewa miał być również płk Stefan Gołębiowski – do lutego 1981 r. szef krakowskiej SB<sup>505</sup>. Trzech funkcjonariuszy MO znalazło się w Komitecie Założycielskim SKWSP „Rzeczywistość”<sup>506</sup>, a w skład tej organizacji wchodził też milicjanci z Puław<sup>507</sup> i Warszawy<sup>508</sup>.

Wśród działaczy Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” również roilo się od byłych pracowników resortu. Kazimierz Ćwójda od lutego do września 1945 r. pracował w bydgoskim WUBP, gdzie jako milicjant walczył z podziemiem niepodległościowym<sup>509</sup>. Ignacy Kimszal od 1956 do 1976 r. pracował w krakowskiej SB<sup>510</sup>. Z kolei Stanisław Abramczyk od 1960 do 1969 r. służył w MO<sup>511</sup>. Wielu emerytowanych pracowników bezpieki zasililo szczeciński oddział „Grunwaldu”. Jak wynika z relacji Mariana Kasprzyka, spośród 16 osób obecnych na spotkaniu 22 września 1982 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego prawie połowę obecnych stanowili „mundurowi”. Zjawili się m.in. „płk Drozdowski”, „Szczepański – prokurator wojskowy (notabene od razu widać, że jest to prokurator wojskowy, jak zabierze głos, to aż od razu się zimno robi)”, „Galczak ze Świnoujścia – były wojskowy”, „Podkalicki – b. pracownik Służby Bezpieczeństwa”, „Wielgoszewski – emeryt milicyjny oraz Orlicki także emeryt milicyjny”<sup>512</sup>.

Środowisko „Rzeczywistości” objęte było dyskretną opieką ze strony MSW, a wśród funkcjonariuszy „kontrolujących” dogmatyków warto wskazać na Adama Smoleńskiego i Jarosława Gowina. Janusz Ratzko zapamiętał specyficznych gości zaglądających na

<sup>502</sup> AIPN, 01210/248, Uwagi Departamentu III MSW do materiałów III Plenum KC PZPR (projekty) – opracowanie Wojciecha Garstki, Warszawa, 1 IX 1981 r., k. 13–14.

<sup>503</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 233.

<sup>504</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Protokół nr 7 z ogólnego zebrania Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Katowice, 15 X 1982 r., b.p.

<sup>505</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 96.

<sup>506</sup> Byli to: Paweł Szabawa z Rybnika oraz Jan Zagajewski i Marek Szeniawski z KS MO w Warszawie (AIPN, 1585/21824, Lista osób stanowiących Komitet Założycielski Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 20 X 1981 r., k. 47–48).

<sup>507</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Protokół z posiedzenia Zarządu Klubu Stowarzyszenia Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Puławy, 19 VII 1982 r., b.p.

<sup>508</sup> Andrzej Kaftanowicz, Andrzej Ptaszyński i Marek Szeniawski z KS MO (AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Nawiązane kontakty z działaczami klubów WSP „Rzeczywistość” przed 13 grudnia 1982 r. na terenie Warszawy i województwa stołecznego, b.d., b.p.).

<sup>509</sup> AIPN By, 0122/118, Teczka akt osobistych Kazimierza Ćwójdy, k. 3–4.

<sup>510</sup> AIPN Kr, 059/191, Zaświadczenie, Kraków, 22 X 1980 r., k. 58.

<sup>511</sup> AIPN, 0194/2807, t. 1, Przebieg służby Stanisława Abramczyka, b.d., k. 132.

<sup>512</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 23 IX 1982 r., k. 69.



spotkania partyjnej „lewicy”: „Jedni sfrustrowani i szukający sposobu na poprawę sytuacji w kraju, drudzy... służbowo. Na sali roilo się od funkcjonariuszy SB i sympatyków tej firmy. Byli też obserwatorzy zza wschodniej granicy”<sup>513</sup>. „Rzeczywistość” celowo promowała ludzi związanych z „bezpieczeństwem”, gdyż w ten sposób próbowała zyskać popularność w MSW. W lipcu 1981 r. zaprezentowano sylwetkę Stefana Rokickiego – milicjanta<sup>514</sup>, delegata na IX Zjazd<sup>515</sup>. Nie był on chyba jednak zwolennikiem twardogłowych, gdyż krytykował „rozłamową aktywność grup sekciarsko-dogmatycznych”, czyli to, co robiła redakcja Tycnera<sup>516</sup>.

Niemniej dziennikarze starali się przypodobać resortowi bezpieczeństwa. Jeden z redaktorów potępił autorki listu *Do żon i matek ludzi z aparatu partyjnego, SB i MO*<sup>517</sup>, w tygodniku prezentowano sylwetki zdrajców, szpiegów (np. Leszka Chrósta<sup>518</sup>) oraz publikowano raporty Komendy Głównej MO<sup>519</sup>. Pismo nie tylko próbowało oddziaływać na MSW, ale to także resort wykorzystywał gazetę do celów operacyjnych i propagandowych. Plotka o „Rzeczywistości” jako „ubeckim” organie zawierała sporo prawdy<sup>520</sup>. Na łamach gazety SB publikowała materiały i dokumenty zdobyte w tajny sposób<sup>521</sup>. We wrześniu 1981 r. wydrukowano list rektora UW prof. Henryka Samsonowicza do Aleksandra Smolara, w którym profesor wyrażał ubolewanie z powodu zwolnienia Smolara z uczelni po antysemitkiej kampanii Marca '68. Podpisany jedynie inicjałami (P.Z.) autor skrytykował rektora za treść listu, przywołując związki Smolara z „dywersyjnymi” i „syjonistycznymi” ośrodkami na Zachodzie<sup>522</sup>. Funkcjonariusze MSW początkowo planowali przekazać list działaczom „Grunwaldu”, ale w końcu dostarczyli go Krasickiemu, który dopilnował, aby „news” znalazł się na łamach „Rzeczywistości”. O wykorzystywaniu tygodnika do publikacji „esbeckich” materiałów wiedział Kiszczak, dyrektor Departamentu I MSW gen. Jan Słowikowski oraz zastępca naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW płk Stanisław Kubat<sup>523</sup>.

<sup>513</sup> J. Ratzko, *Jak było...*, s. 218, 223.

<sup>514</sup> W czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR w czerwcu 1981 r. Stefan Rokicki powiedział: „Potrafimy jedynie w kularach oburzać się jednostronnością ocen lub identyfikować się publicznie z nimi z masochistyczną rozkoszą. Nie potrafimy również przeciwstawić się stanowczo i z godnością nacjonalistycznym czy wręcz szowinistycznym tendencjom pojawiającym się z różnych stron, czy to w KPN, czy to w »Grunwaldzie«, tam gdzie naród, polskość, patriotyzm są postawami przeciw komuś skierowanymi, są postawami nietolerancyjnymi, zaściankowymi. Oburzają nas ekscesy w postaci bezczeszczenia pomników żołnierzy radzieckich czy antysemitkie paszkwile, pisemka »Margines«, a nie budzi naszego niepokoju i energicznej akcji pęcznijąca gleba rodząca takie ekscesy. Nasz internacjonalizm pojawia się bowiem w szafie sekciarsko-dogmatycznej, [...] trzymamy się kuczowo sztywnych schematów, czczych formułek, skwapliwie nalepianych etykietek odległych od naszych realiów społecznych” (Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 192).

<sup>515</sup> J. Ratzko, *Delegat w mundurze MO*, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>516</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 243.

<sup>517</sup> S. Majewski, *Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11.

<sup>518</sup> W. Rutkiewicz, *Pamiętnik zdrady*, „Rzeczywistość” 1981, nr 11; W. Rutkiewicz, *Pamiętnik zdrady (II)*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12; W. Rutkiewicz, *Pamiętnik zdrady (III)*, „Rzeczywistość” 1981, nr 13.

<sup>519</sup> *Przepraszam, gdzie nie biją?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 14.

<sup>520</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa „Rzeczywistość”*, „Polityka” 2003, nr 2; Relacja J. Klasy.

<sup>521</sup> Por. P. Wroński, *Spisek założycielski. Historia jednego morderstwa*, Warszawa 2015, s. 282.

<sup>522</sup> *W imieniu całej społeczności uniwersyteckiej?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>523</sup> AIPN, 01285/571, Notatka służbowa płk. S. Kubata, Warszawa, 23 IX 1981 r., k. 28; *ibidem*, Pismo dyrektora

Inspiracja bezpieki w publikacji artykułów na łamach oficjalnej prasy nie dotyczyła jedynie tygodnika *Tycnera*<sup>524</sup>. Ważną rolę w tym zakresie odgrywała „Trybuna Ludu”. Z niektórymi jej dziennikarzami MSW utrzymywało partnerskie kontakty, w których wyniku przekazywano dokumenty o organizacjach antykomunistycznych<sup>525</sup>. Można postawić tezę, że bardzo bliskie związki SB z „Rzeczywistością” wynikały z przyczyn ideologiczno-personalnych. Pułkownik Walczyński znany był ze swojej pogardy wobec działaczy opozycji<sup>526</sup>: „przyjeżdżał w nocy na Rakowiecką i dzwonił do różnych członków KOR-u, wyzywając ich i strasząc: zginiesz, zginiesz, zginiesz... To wyraźnie poprawiało mu samopoczucie” – wspominał po latach pracownik resortu<sup>527</sup>. W Archiwum IPN zachowało się pismo do kierownika Wydziału Administracyjnego KC Michała Atlasa z maja 1981 r., w którym Walczyński sugerował dokonanie cięć w kilku scenach filmu Andrzeja Wajdy *Człowiek z żelaza*. W jednej z uwag wskazał, że po rewizji mieszkania Tomczyka zostaje on uderzony przez funkcjonariusza, co nie miało logicznego i faktograficznego uzasadnienia<sup>528</sup>. Po upadku komunizmu Walczyński nie krył również antysemityzmu<sup>529</sup>. Jak już wspomniano, jego zastępcą w Departamencie III MSW został płk Stefan Rapalo – autor pracy magisterskiej o Brygadzie Świętokrzyskiej, obronionej w maju 1968 r. w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC<sup>530</sup>. Był on także współautorem opracowania o „szkodliwej” działalności „syjonistów” z 1976 r.<sup>531</sup>, w 1981 r. współpracował z tygodnikiem „Rzeczywistość”, a później mianowano go kuratorem skonfliktowanego wewnątrz „Grunwaldu”<sup>532</sup>. Dobrze odnajdywał się w środowisku twardogłowych antysemitów – postmocarowców, gdyż miał z nimi wspólną płaszczyznę poglądów. Grał pierwsze skrzypce w czasie zjazdu stowarzyszenia w maju 1983 r., zasiadał wówczas

---

Departamentu I MSW gen. J. Słowikowskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Cz. Kiszczaka, Warszawa, 29 IX 1981 r., k. 30.

<sup>524</sup> AIPN, 01210/239, Wykaz publikacji prasowych oraz audycji radiowych i telewizyjnych zrealizowanych w III kwartale 1981 r. z inspiracji i przy pomocy Wydziału Prasowego GM, Warszawa, 8 X 1981 r., k. 2.

<sup>525</sup> AIPN, 01419/419/CD, Informacja dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w centralnej, codziennej prasie polskiej, Warszawa, 6 X 1981 r., k. 130.

<sup>526</sup> Por. AIPN, 00473/68, Henryk Walczyński, Wybrane problemy antykomunistycznej działalności Instytutu Literackiego w Paryżu na przykładzie analizy „Zeszytów Historycznych”, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1979.

<sup>527</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 145.

<sup>528</sup> AIPN, 01210/191, Pismo Henryka Walczyńskiego do Kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Tow. Michała Atlasa, Warszawa, 15 V 1981 r., k. 66–67.

<sup>529</sup> Np. „Kto stworzył cały system? Kto wprowadził w życie tę »zarazę«? Zaczęło się od Marksa i Engelsa. Kto wprowadził całą czołówkę, która robiła rewolucję, kierowała nią i sprawowała władzę w okresie leninowskim, później stalinowskim? Przekonamy się wtedy, że rdzennych Rosjan czy innych było niewiele. Generalnie byli to znani nam ludzie. Wiadomo, kim był Beria. Wiadomo, kto wprowadził tenże system do Polski. Nie chcę przez to potępiać wszystkiego w czambuł. Wiadomo, że naród, czy potomkowie Izraela, wydali wielu doskonałych twórców, naukowców, noblistów, ale są też różni ludzie typu Beria, Światło i inni. Czy więc za pewne rzeczy, które dokonywały się nie tylko w Polsce, oni też nie mogliby przeprosić?” (AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 54).

<sup>530</sup> AIPN, 0397/711, Stefan Rapalo, Powstanie i działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ (1944–1945) – praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Czesława Kozłowskiego na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, Warszawa, maj 1968 r.

<sup>531</sup> AIPN, 00495/1994, S. Rapalo, S. Stochaj, R. Szapałas, Niektóre aspekty antykomunistycznej działalności ruchu syjonistycznego (ze szczególnym uwzględnieniem Polski), Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1976.

<sup>532</sup> P. Gasztold-Señ, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 391.

w prezydium i moderował dyskusję. Warto dodać, że odrzucił wniosek – przyjęty przez burzliwy aplauz sali – o wystosowanie posłania do Antysyjonistycznego Komitetu Społeczności Radzieckiej, gdyż jego zdaniem nie było jeszcze wiadomo, czym tak naprawdę była wspomniana organizacja. Ponadto w jej skład wchodził Żydzi, więc zdaniem Rapawy mogło to świadczyć o kamuflażu antykomunistycznej opozycji, która „pod płaszczykiem poparcia dla rządu radzieckiego” chciała poczekać na bardziej sprzyjającą sytuację<sup>533</sup>.

Jeden z byłych funkcjonariuszy SB wspominał, że środowisko „Rzeczywistości” składało się głównie z agentury, która na zewnątrz przedstawiała się jako prawdziwi komuniści<sup>534</sup>. Negatywny obraz partyjnej „lewicy” jako towarzystwa przesiąkniętego agentami nie był do końca fałszywy<sup>535</sup>. Już na pięć dni przed ukazaniem się pierwszego numeru „Rzeczywistości” Departament III informował, że artykuł wstępny napisze Gontarz, choć nie odnajdziemy go wśród autorów tekstów<sup>536</sup>. Widocznie posłużył się pseudonimem, z czego SB zdawała sobie sprawę. Gdy jeden z członków „Grunwaldu” został zapytany, z czyjej inspiracji powstało Zjednoczenie, powiedział, że prawdopodobnie dzięki pomocy SB, która ich finansowała<sup>537</sup>. O tym, że „Grunwald” powstał z inspiracji ambasady ZSRR przy czynnym udziale MSW i GZP, a jego kadre stanowili głównie współpracownicy resortu „bezpieczeństwa” i byli oficerowie wojska, informowali również dyplomaci amerykańscy, którzy czerpali taką wiedzę od zachodnich korespondentów w PRL<sup>538</sup>. Po Warszawie krążyły wówczas plotki, że działacze „Grunwaldu” utrzymują bliskie kontakty z sowieckimi dyplomatami<sup>539</sup>. Takie opinie konstruowały pejoratywny wizerunek „Rzeczywistości” i stowarzyszenia Poręby, ale z oczywistych względów nie mogły być potwierdzone i udokumentowane<sup>540</sup>. Archiwa byłego aparatu bezpieczeństwa pozwalają jednak na potwierdzenie tezy o bliskich relacjach wielu pryncypialnych dziennikarzy z MSW.

Obydwa środowiska – bezpieka i partyjni twardogłowi – przenikały się wzajemnie na przestrzeni wielu lat i były to znajomości na polu prywatnym oraz służbowym. „Miałem w MSW kilku przyjaciół, m.in. Tadeusza Walichnowskiego, [...] który zwykł mówić – jestem komunista, ale narodowy” – wspominał Gontarz<sup>541</sup>. Znajomości w MSW miał też Henryk Tycner – w 1981 r. naczelny „Rzeczywistości”. Otóż na początku 1945 r. podjął pracę w poznańskiej MO jako naczelnik Wydziału Śledczego. Potem zdał maturę i rozpoczął karierę dziennikarską w „Kurierze Wielkopolskim”, „Expressie Poznańskim”, stołecznym „Expressie Wieczornym”, a od 1957 r. pracował w „Kurierze Polskim”<sup>542</sup>.

<sup>533</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 25 V 1983 r., k. 105v.

<sup>534</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 145.

<sup>535</sup> Adam Nowicki z Poznania, pisząc krytyczny list do „Rzeczywistości”, nie podał swojego adresu – „bo nie życzę sobie w domu wizyty SB” (*Kto was inspiruje?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21).

<sup>536</sup> AIPN, 0365/3, t. 1, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 18 maja 1981 r., Warszawa, 19 V 1981 r., k. 302.

<sup>537</sup> AIPN Bi, 065/205, t. 1, Pismo Naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie pplk. M. Kruka do Naczelnika Wydziału IV Dep. III MSW w Warszawie, Olsztyn, 24 VII 1981 r., k. 77.

<sup>538</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie amerykańskiej oceny nt. organizacji ZP „Grunwald”, Warszawa, 16 VI 1981 r., k. 302.

<sup>539</sup> M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 125.

<sup>540</sup> Relacja T. Fiszbacha.

<sup>541</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>542</sup> AIPN, 01592/203/CD, Raport Inspektora Wydziału I Dep. I MSW por. G. Reterskiego do Naczelnika Wydziału I Dep. I MSW plk. F. Koleckiego o wyrażenie zgody na odnowienie kontaktu z KO „Alfredos”, Warszawa, 23 XII 1983 r., k. 10.

W listopadzie 1965 r. z własnej woli zgłosił się do MSW, aby donieść na swojego zastępcę Wiktora Kubara. Zarzucił mu poglądy rewizjonistyczne i wspominał o wizycie w Izraelu, po której Kubar podobno mocno się zmienił. Rozmówcą Tycnera z ramienia SB był właśnie mjr Walczyński. Zapisał w notatce, że Tycner ma wyrobioną pozycję dziennikarską, jego stosunek do SB jest przychylny, a siebie widzi zwłaszcza jako „politycznego sojusznika” MSW<sup>543</sup>.

Panowie odbyli kilka spotkań, na których Tycner (ps. „Artur”, „Efor”) informował m.in. o sytuacji w redakcji w kontekście wojny sześciodniowej<sup>544</sup>. Jego donosy dotyczyły nastrojów w SDP, dziennikarzy rewizjonistów, a zwłaszcza Kubara, który w wyniku nagonki został usunięty z „Kurieria Polskiego”. Ponadto w marcu 1968 r. to właśnie Tycner zaangażował Gontarza do pisania „demaskatorskich” tekstów<sup>545</sup>. W kolejnych latach przekazywał SB opracowania o sytuacji w środowisku dziennikarskim, gdzie piętnował „grupy syjonistyczno-rewizjonistyczne” i „demo-liberalne”<sup>546</sup>. Po wydarzeniach grudniowych proponował odsunięcie na kilka miesięcy skompromitowanych – jego zdaniem – dziennikarzy, jak Rakowski, Passent czy Wiesław Górnicki<sup>547</sup>. Dla MSW przygotowywał też analizy społeczno-polityczne<sup>548</sup>.

W 1969 r. Tycner odszedł z „Kurieria Polskiego” i rozpoczął pracę w agencji „Interpress”. Z jej ramienia wyjechał w 1973 r. do NRD i Berlina Zachodniego jako stały korespondent. W latach 1976–1979 pełnił tę samą funkcję w Bonn i właśnie wtedy został „na podstawie patriotycznej” pozyskany do współpracy przez wywiad PRL (ps. „Alfredos”). Po powrocie do kraju odnowił kontakty z płk. Walczyńskim i zaczął organizować „Rzeczywistość”. Po wprowadzeniu stanu wojennego w tygodniku dokonano zmian personalnych i Tycner odszedł z funkcji naczelnego. Wyjechał wtedy na kilka miesięcy do NRD jako korespondent Krajowej Agencji Robotniczej. W listopadzie 1983 r. rozpoczął „przygodę” z dyplomacją jako I sekretarz ds. prasowych w Ambasadzie PRL w Wiedniu<sup>549</sup>. Wtedy Departament I MSW nawiązał z nim ponowny kontakt. „Przekazywał informacje, których źródłem była prasa austriacka. W początkowym okresie pobytu w Wiedniu »Alfredos« był bardzo pracowity, ale wartość uzyskiwanych materiałów była niewielka” – czytamy w raporcie. Pod koniec 1986 r. dziennikarz wrócił do PRL<sup>550</sup>.

Następcą Tycnera w „Rzeczywistości” został w 1982 r. Jerzy Pardus – dotychczasowy naczelny „Płomieni” oraz działacz TPPR. Również on mógł się pochwalić szczególnym zaufaniem aparatu bezpieczeństwa. Urodził się 11 lipca 1945 r. w Wiesbaden. Ukończył

<sup>543</sup> AIPN, 00170/638, Notatka służbowa H. Walczyńskiego z rozmowy z ob. H.T. [Henryk Tycner], Warszawa, 18 VI 1965 r., k. 6–8.

<sup>544</sup> *Ibidem*, Notatka dot. sytuacji i nastrojów w redakcji „Kurieria Polskiego” w związku z konfliktem bliskowschodnim, Warszawa, 24 VI 1967 r., k. 13–16.

<sup>545</sup> *Ibidem*, Notatka Henryka Walczyńskiego, marzec 1968 r., k. 23.

<sup>546</sup> *Ibidem*, Sytuacja w środowisku dziennikarskim do marca 1968 r., Warszawa, 21 IX 1970 r., k. 34.

<sup>547</sup> *Ibidem*, Kilka uwag o aktualnych sprawach środków masowego przekazu w czasie od 20 XII 1970 do 17 I 1971 r., Warszawa, 18 I 1971 r., k. 58.

<sup>548</sup> *Ibidem*, Niektóre problemy braku zaangażowania społeczeństwa i możliwości naprawienia tego stanu rzeczy, Warszawa, 23 II 1971 r., k. 59–86.

<sup>549</sup> AIPN, 01592/203/CD, Raport Inspektora Wydziału I Dep. I MSW por. G. Reterskiego do Naczelnika Wydziału I Dep. I MSW płk. F. Kolečkiego o wyrażenie zgody na odnowienie kontaktu z KO „Alfredos”, Warszawa, 23 XII 1983 r., k. 11.

<sup>550</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Dep. I – Biura „C”, Warszawa, 20 V 1987 r., k. 22.

studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, a później zaangażował się w komunistyczny ruch młodzieżowy. Do PZPR wstąpił w 1964 r. Pracował w Związku Młodzieży Socjalistycznej i jako aktywny działacz awansował z wiekiem na wiceprzewodniczącego Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej<sup>551</sup>. W tym czasie obronił rozprawę doktorską z nauk politycznych. W 1974 r. został pozyskany do współpracy z wywiadem PRL (ps. „Medon”) na podstawie kompromitujących go materiałów. Później jednak jego kontakty ze służbami opierały się podobno na podłożu „patriotycznym”. Przekazywał informacje na temat zachodnoniemieckich organizacji młodzieżowych oraz Polaków i Niemców zamieszkałych w RFN<sup>552</sup>. Od 1971 do 1975 r. był członkiem Komisji Ideologicznej przy KW PZPR w Krakowie, a od 1976 r. przez dwa lata pracował jako lektor KC. Cechowała go wówczas – co podkreślono – „pryncypialna postawa”<sup>553</sup>. Należał też do „ścisłej czołówki młodzieżowego aparatu politycznego”, a więc był wyróżniającym się komunistą młodego pokolenia<sup>554</sup>. W 1975 r. został redaktorem naczelnym „Płomieni”<sup>555</sup>. W 1980 r. współpraca Pardusa z Departamentem I MSW została zakończona, gdyż przeszedł do pracy w Wydziale Prasy, Radia i Telewizji KC<sup>556</sup>. Parę miesięcy później wrócił jednak do „Płomieni”, którymi kierował do czasu wprowadzenia stanu wojennego<sup>557</sup>.

Inny z dziennikarzy „Rzeczywistości”, Janusz Ratajczak, został pozyskany przez bezpiekę już w 1950 r. i przyjął pseudonim „Okrzej”. Celem werbunku był dopływ informacji na temat Bohdana Różyckiego, który założył w Krakowie konspiracyjną organizację antykomunistyczną<sup>558</sup>. W 1952 r. Ratajczak został wyeliminowany z sieci agenturalnej z powodu wstąpienia do PZPR<sup>559</sup>. Po 30 latach aparat bezpieczeństwa na nowo nawiązał z nim kontakt. Najpierw wykorzystywano go jako kontakt operacyjny „JR”, a później jako tajnego współpracownika ps. „Henechau”<sup>560</sup>. Przekazywał wówczas informacje na temat krakowskich dziennikarzy kwestionujących rozwiązanie SDP<sup>561</sup>, donosił na Hieronima Kubiaka, Zbigniewa Reguckiego, Tadeusz Steca, Jerzego Surdykowskiego<sup>562</sup>

---

<sup>551</sup> AIPN, 001043/2357/CD, Raport Inspektora Wydz. V Dep. I MSW por. Stanisława Tomaszewskiego o pozyskaniu k. p. [kontakt poufny] Jerzy Pardus, Warszawa, 8 VIII 1974 r., k. 28–29.

<sup>552</sup> *Ibidem*, Informacja Inspektora Wydz. I Dep. I MSW por. Zbigniewa Mokrosińskiego o kontakcie operacyjnym ps. „Medon” za okres od 1974 r. do 1979 r., Warszawa, 10 VI 1979 r., k. 37–38.

<sup>553</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10311, Opinia partyjna I sekretarza KZ PZPR przy RG FSZMP Krzysztofa Kuleszy dot. Jerzego Pardusa, Warszawa, 15 V 1980 r., k. 22–23.

<sup>554</sup> *Ibidem*, Opinia dyrektora naczelnego Młodzieżowej Agencji Wydawniczej Zygmunta Konopki o Jerzym Pardusie, 16 V 1980 r., k. 24.

<sup>555</sup> *Ibidem*, Życiorys Jerzego Pardusa, b.d., k. 12.

<sup>556</sup> AIPN, 001043/2357/CD, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Dep. I – Biura „C”, Warszawa, 15 VIII 1980 r., k. 24; AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10311, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku inspektora w Wydziale Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Warszawa, 5 V 1980 r., k. 25.

<sup>557</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10311, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku redaktora naczelnego redakcji „Płomieni”, Warszawa, 27 XI 1980 r., k. 32.

<sup>558</sup> AIPN Kr, 009/142, t. 1, Raport st. referenta Sekcji I Wydz. III WUBP Kraków Kazimierza Gajdy z dokonanego werbunku doraźnego, Kraków, 28 IV 1950 r., k. 17–18.

<sup>559</sup> *Ibidem*, Raport ref. sekcji IV Wydz. V WUBP Jana Billa o wyłączeniu z sieci agenturalnej informatora Janusza Ratajczaka ps. „Okrzej”, Kraków, 26 X 1952 r., k. 24.

<sup>560</sup> *Ibidem*, Zobowiązanie do współpracy podpisane przez Janusza Ratajczaka, Kraków, 10 V 1982 r., k. 39; *ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Henechau”, Kraków, 14 XI 1983 r., k. 42.

<sup>561</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sierżanta Kazimierza Gajewskiego, Kraków, 9 IV 1982 r., k. 33.

<sup>562</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sierżanta Kazimierza Gajewskiego, Kraków, 24 V 1982 r., k. 35–36; AIPN Kr, 009/142, t. 2, Informacja operacyjna inspektora Sekcji XI Wydz. II KW MO w Krakowie mł. chor. Kazimierza Gajewskiego (na podstawie ustnego przekazu TW „Henechau”), Kraków, 7 IV 1983 r., k. 13.

oraz środowisko „Kuźnicy”, określając je „rewizjonistycznym”<sup>563</sup>. W czasie jednego ze spotkań sugerował, że część najlepszych krakowskich dziennikarzy skupiała się wokół Macieja Szumowskiego, a sprzeciw wobec sytuacji politycznej świadczył, że albo liczyli na zmianę linii PZPR, albo byli przez kogoś finansowani<sup>564</sup>. W marcu 1983 r. przygotował dla SB charakterystykę Sławomira Tabkowskiego, nowego redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, i zastanawiał się, jak dalece będzie on podatny na „indoktrynacyjne wpływy grupy reprezentowanej przez A. Werblana”<sup>565</sup>.

W listopadzie 1983 r. młodszy chorąży sekcji XI Wydziału II KW MO w Krakowie Kazimierz Gajewski zrezygnował z dalszego wykorzystywania Ratajczaka, gdyż ten zaczął nadużywać alkoholu, nie wywiązywał się z zadań zleczanych przez SB, a jego donosy przestały mieć pokrycie w faktach<sup>566</sup>.

Długoletnią współpracą z aparatem bezpieczeństwa PRL mógł pochwalić się Ignacy Krasicki, komentator „Trybuny Ludu” oraz dziennikarz „Rzeczywistości”. Pochodził z arystokratycznej rodziny spokrewnionej ze szlacheckimi rodami na całym świecie. Po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjechał w 1947 r. do Belgii jako stypendysta Ministerstwa Oświaty. Po powrocie do kraju podjął pracę jako dziennikarz „Krakowskiej Trybuny Robotniczej”, „Echa Krakowa” i „Dziennika Polskiego”. W latach 1949–1954 pracował w dziale partyjnym „Gazety Krakowskiej”, a w 1957 r. został wiceprezesem ds. radiowych Zarządu Głównego RSW „Prasa”. Od 1958 r. przebywał przez niecały rok w Paryżu jako korespondent Polskiego Radia i Agencji Robotniczej. Następnie objął kierownictwo Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”. Od 1949 r. należał do PZPR, ale w 1952 r. został usunięty z partii za „obce pochodzenie klasowe”. Po paru miesiącach przywrócono mu członkostwo uchwałą CKKP z racji tego, że w 1947 r. odmówił opuszczenia Belgii i nie zgodził się na emigrację do Wielkiej Brytanii<sup>567</sup>. W 1960 r., w związku z wyjazdem do Włoch, podjął współpracę z wywiadem (ps. „Witold”, „Witoldzik”)<sup>568</sup>. W latach 1975–1979 był korespondentem w Algierze i wtedy również utrzymywał kontakty z Departamentem I MSW<sup>569</sup>.

Od 1968 r. był jednocześnie poddany inwigilacji przez Departament IV MSW ze względu na swoje kontakty z obywatelami państw zachodnich<sup>570</sup>. Wedle informacji SB, niektórzy jego krewni powiązani byli z Radiem Wolna Europa, paryską „Kulturą” oraz służbami specjalnymi państw kapitalistycznych. On sam podczas pobytów za granicą obracał się wśród znaczących polityków, dziennikarzy oraz arystokratów. Do 1964 r. współpraca „Wi-

<sup>563</sup> *Ibidem*, Szkic do analizy sytuacji środowiskowej w dziennikarstwie i pisarstwie – informacje ze źródła „Henechau”, Kraków, 25 II 1983 r., k. 10.

<sup>564</sup> AIPN Kr, 009/142, t. 2, Uzupełnienie informacji przez mł. chorążego Kazimierza Gajewskiego, [styczeń 1983 r.], k. 6.

<sup>565</sup> *Ibidem*, S.T. – notatka wstępna do charakterystyki, Kraków, 7 III 1983 r., k. 12–12v.

<sup>566</sup> AIPN Kr, 009/142, t. 1, Charakterystyka TW ps. „Henechau”, Kraków, 14 XI 1983 r., k. 42.

<sup>567</sup> AIPN, 01285/571/CD, Notatka ppłk Aleksandra Pudło z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 33–34.

<sup>568</sup> AIPN, 00945/2644, Akta dot. Ignacego Krasickiego ps. „Witold”; AIPN, 01285/571/CD, Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku agenta ps. „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 24–29.

<sup>569</sup> AIPN, 01285/571/CD, Notatka ppłk Aleksandra Pudło z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 35.

<sup>570</sup> AIPN, 00170/438, Raport Inspektora Wydz. II Dep. IV MSW kpt. L. Będziaka o wyrażeniu zgody na wszczęcie operacyjnego rozpracowania dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 22 II 1968 r., k. 9.

tolda” z wywiadem miała układać się prawidłowo, aż stał się podobno bardziej ostrożny i nieufny. Być może wynikało to z faktu, że zachodnie media oskarżyły go o szpiegostwo na rzecz PRL. Krasicki odnowił ponadto kontakty z rodziną zamieszkałą za granicą, z którą w okresie stalinowskim nie miał żadnej łączności. Jego drugą żoną została Delfina Krasicka z d. Orłowska – córka bogatego przemysłowca argentyńskiego<sup>571</sup>. Inwigilacja dziennikarza nie potwierdziła jego podejrzanych kontaktów i w 1973 r. została zakończona<sup>572</sup>.

W czasie karnawału „Solidarności” Krasicki był wykorzystywany przez służby jako pas transmisyjny dla publikacji materiałów zdobywanych w nielegalny sposób. Z inspiracji wywiadu publikował artykuły o związkach KOR, ROPCiO z paryską „Kulturą”, Radiem Wolna Europa, „Aneksem” oraz organizacjami zagranicznymi. Informacje osobiście przekazywał mu zastępca naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW płk Kubat, który utrzymywał z nim kontakty operacyjne oraz prywatne<sup>573</sup>. „Począwszy od 1980 r. »Witoldzik« zrealizował szereg przedsięwzięć inspiracyjnych. Dotyczyło to głównie publikowania na łamach prasy materiałów kompromitujących przedstawicieli działającej w kraju opozycji i ich powiązań z wrogimi ośrodkami dywersji ideologicznej i służbami specjalnymi krajów zachodnich. Wiele tego rodzaju artykułów było przez źródło opracowywane i zamieszczane, przede wszystkim w »Rzeczywistości«. [...] »Witoldzik« przekazywał szczegółowe oceny pracowników środków masowego przekazu, które w efekcie służyły podejmowaniu odpowiednich przedsięwzięć w stosunku do osób wrogo ustosunkowanych do naszego ustroju. Opracował na nasze zlecenie charakterystyki niektórych współpracowników pisma NSZZ »Solidarność«” – czytamy w opracowaniu z marca 1982 r. Krasicki był oceniany jako współpracownik zaangażowany, aktywny, wykazujący własną inicjatywę: „jego współpraca z naszą Służbą przyniosła dotychczas szereg wymiernych korzyści. Rozumuje w kategoriach patriotycznych, jest aktywnym członkiem PZPR, wykazującym się niezłomną postawą moralną i ideową” – pisał anonimowy funkcjonariusz MSW. Dziennikarz był jedną z kluczowych postaci nurtu dogmatycznego. W latach sześćdziesiątych uważany za „moczarowca”, teraz utrzymywał bliskie kontakty z Grabskim oraz z Milewskim i Olszowskim. Kierownictwo MSW wiedziało również o jego stałych relacjach z Ambasadą ZSRR w Warszawie, gdyż Krasicki wcale ich nie ukrywał<sup>574</sup>.

Funkcjonariusze MSW utrzymujący kontakty z Krasickim na przestrzeni 20 lat (łącznie 17 osób) chwalili jakość informacji oraz jego zaangażowanie we współpracę. Pod koniec października 1980 r. część dokumentów została jednak komisyjnie zniszczona. Wybrakowano dwa tomy materiałów z lat 1960–1980 (259 dokumentów), gdyż podobno straciły przydatność operacyjną i dokumentacyjną. Po wprowadzeniu stanu wojennego, w kwietniu 1982 r., ppłk Aleksander Pudło przeprowadził analizę współpracy „Witolda” z wywiadem PRL. Podważył w niej wartość jego donosów. Jego zdaniem źródło było prowadzone w sposób urągający pracy operacyjnej, a dostarczane materiały nie były przez nikogo weryfikowane. Krasicki nie przestrzegał dyscypliny, a jego wieloletni pobyt za granicą został zauważony przez obce służby. „Witoldzik” nie był wcale „patriotą”,

<sup>571</sup> *Ibidem*, Notatka operacyjna na podstawie materiałów archiwalnych Wydz. II Biura „C” MSW nr 10651/I i 35191/II, Warszawa, 24 VI 1974 r., k. 52–53.

<sup>572</sup> *Ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, Warszawa, 1 X 1973 r., k. 3.

<sup>573</sup> AIPN, 01285/571/CD, Raport płk. Stanisława Kubata dot. spotkania z KO ps. „Witoldzik”, Warszawa, 12 XI 1980 r., k. 15–16.

<sup>574</sup> *Ibidem*, Notatka dot. KO krypt. „Witoldzik”, Warszawa, 6 III 1982 r., k. 30–31; *ibidem*, Raport Z-cy Naczelnika Wydz. XI Dep. I MSW płk. Stanisława Kubata, Warszawa, 6 II 1981 r., k. 45.

gdyż w Algierii każdą przekazywaną notatkę przeliczał na odpowiednią sumę pieniędzy. W latach 1975–1979 pracownicy algierskiej rezydentury wypłacili mu ponad 6 tys. dolarów amerykańskich – niemałą fortunę jak na ówczesne warunki. Jego ohochoze kontakty z wywiadem mogły zatem wynikać z pobudek finansowych. Warto jednak zwrócić uwagę na inne zastrzeżenie co do jego postawy: „Bez zgody naszej służby nawiązał i przekazuje informacje pracownikom Ambasady ZSRR w Warszawie, na przykład: o atmosferze panującej wśród pracowników polskich środków masowego przekazu oraz o sytuacji w Polsce”. Można postawić hipotezę, że mocna pozycja Krasickiego w kręgach dogmatycznych wynikała z jego mniej lub bardziej sformalizowanych moskiewskich koneksji. Być może dlatego w kwietniu 1982 r. gen. Władysław Pożoga napisał: „Nie widzę potrzeby utrzymywania z nim kontaktu. K[rasicki] robi to dla własnej korzyści”<sup>575</sup>. Z tego też powodu zdecydowano o definitywnym zerwaniu z nim współpracy<sup>576</sup>.

Kolejnym dogmatykiem utrzymującym kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa był Henryk Gaworski – założyciel (1968 r.) i redaktor naczelny Mazowieckiego Miesięcznika Społeczno-Kulturalnego „Barwy”. W 1981 r. pismo charakteryzowało się pryncypialnym podejściem, wspierało „Grunwald”, a w 1982 r. SKWSP „Rzeczywistość”. Na jego łamach tępiono „rewizjonizm”, umiarkowany nurt w PZPR oraz dziennikarzy „Polityki”<sup>577</sup>. Gaworski (ur. 1928) był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, literatem, członkiem PZPR i ZLP; miał „twarde” poglądy. Wedle plotek krążących w Warszawie, zdarzało mu się wygłaszać antysemityczne komentarze<sup>578</sup>. Służba Bezpieczeństwa zainteresowała się nim już w 1959 r., ale werbunek nie doszedł do skutku z powodu jego przynależności do partii<sup>579</sup>. Mimo tego w 1965 r. został pozyskany jako kontakt poufny (ps. „Grześ”) i przez wiele lat inwigilował środowisko literackie. „W toku współpracy przekazał szereg istotnych informacji operacyjnych, które były wykorzystywane do bieżącego informowania instancji partyjnych i władz MSW o nastrojach politycznych i przejawach wrogiej działalności wśród literatów” – czytamy w podsumowaniu jego wieloletnich kontaktów z SB. W tym czasie nie był wynagradzany finansowo, lecz otrzymywał prezenty z okazji imienin i urodzin w postaci koszy delikatesowych. W 1971 r. przeszedł do pracy w „Barwach” i jego współpraca z SB została zakończona<sup>580</sup>. W 1982 r. funkcjonariusz MSW odbył z nim kilka spotkań w związku z działalnością stowarzyszenia „Rzeczywistość”, podczas których Gaworski informował o sytuacji na „lewicy”<sup>581</sup>.

Z dziennikarką Bożeną Krzywobłocką SB nawiązała kontakt w grudniu 1980 r. Pracowała ona wcześniej jako wykładowczyni w Instytucie Nauk Społeczno-Politycznych Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. SB była zainteresowana jej wiedzą na temat

<sup>575</sup> *Ibidem*, Notatka pplk. Aleksandra Pudło z przeglądu teczeki personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 32–39.

<sup>576</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Dep. I Warszawa, 30 IV 1982 r., k. 75–76.

<sup>577</sup> Por. I. Krasicki, *Do czego dąży przeciwnik?*, „Barwy” 1983, nr 2; H. Gaworski, *Passent wziął się do motyły*, „Barwy” 1982, nr 3; J. Ul, *Karp po żydowsku*, „Barwy” 1982, nr 8; J. Głowacki, *Co tam, panie, w „Polityce”?*, „Barwy” 1982, nr 9. (Po jednym z felietonów Gaworski musiał przeprosić Daniela Passenta, który wytoczył mu sprawę sądową, *Wyrok sądu rejonowego w Warszawie*, „Barwy” 1984, nr 5).

<sup>578</sup> K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 322.

<sup>579</sup> AIPN, 00249/14, t. 3, Raport oficera operacyjnego Wydz. I Dep. II MSW kpt. Z. Krasińskiego, Warszawa, 11 XI 1959 r., k. 28.

<sup>580</sup> AIPN, 00249/14, t. 1, Wniosek o przekazanie do archiwum Wydziału „C” KS MO materiałów operacyjnych nr 2769 i materiałów Biura „C” nr 40431/b dot. Henryka Gaworskiego, Warszawa, 20 IV 1971 r., k. 307.

<sup>581</sup> AIPN, 00275/503, Materiały dot. Henryka Gaworskiego.



aktywności NZS oraz sytuacją na uczelni<sup>582</sup>. Do pierwszej rozmowy operacyjnej doszło 6 grudnia 1980 r. Krzywobłocka narzekła, że 30 września 1980 r. została zwolniona z funkcji dyrektora instytutu. Winny jej odejścia miał być dziekan Wydziału Wiedzy o Teatrze Jerzy Koenig, reprezentujący jej zdaniem „niski poziom moralny”. Podała, że był on powiązany z „londyńskim ośrodkiem żydowskim” i stanowił „pomost między Moskwą a Londynem w kontaktach Żydów”. Wedle Krzywobłockiej na uczelni dochodziło do znacznych malwersacji finansowych, a polityka zatrudnienia faworyzowała „ludzi pochodzenia żydowskiego”. Oprócz tego doniosła na kilku innych pracowników szkoły sympatyzujących z „Solidarnością”, informując przy tym o plotkach na temat ich orientacji seksualnej. Rozmawiający z nią „esbek” był zadowolony: „W rozmowie dało się odczuć życzliwy stosunek BK do SB, choć nie pozbawiony elementów sceptycznych. Stwierdziła, że gdybym miał jakieś sprawy, to chętnie służy pomocą, choć na PWST nie bywa. B. Krzywobłocka w rozmowie ujawniła szereg kontaktów i znajomości w Komitecie Warszawskim PZPR, w TVP, prasie polskiej. Jako wzór ideologa podaje prof. Henryka Jabłońskiego”. Warto zwrócić uwagę, że Krzywobłocka zaleciła MSW stworzenie siatki ludzi usadowionych w Ministerstwie Kultury i Sztuki, tak by hamowali podejmowanie tam „absurdalnych decyzji”. Przyznała ponadto, że po zwolnieniu jej z funkcji dyrektora instytutu odwiedzili ją dyplomaci z ambasady ZSRR, którzy wręczyli jej upominek i generalnie interesowali się jej osobą<sup>583</sup>.

W czerwcu 1981 r. Krzywobłocka publikowała na łamach „Rzeczywistości” i donosiła SB o przebiegu wyborów rektora PWST, wygranych przez Andrzeja Łapickiego (77 na 112 głosów). Jej zdaniem słaby wynik Koeniga (6 głosów) wynikał z publikacji „Rzeczywistości”, która obnażyła jego „naukowe” i moralne oblicze. Doniosła również na wiceprzewodniczącą „Solidarności” Martę Fik, określając ją jako „politycznie niebezpieczną”<sup>584</sup>. W październiku 1981 r. znowu na nią doniosła, podobnie jak na Koeniga i Stefana Mellera – przewodniczącego „Solidarności” w PWST. Jej zdaniem Wydział Wiedzy o Teatrze przyjmował i kształcił ludzi nieprzydatnych polskiej kulturze, a stan wiedzy absolwentów był niski. Nie podejmowali pracy w zawodzie, lecz angażowali się w działalność pozanaukową „o wrogim zabarwieniu”. „Zdaniem »BK« Służba Bezpieczeństwa winna jest przyczynić się, by ten antysocjalistyczny twór, jakim jest od kilku lat Wydział Wiedzy o Teatrze, zlikwidować. Im nastąpi to wcześniej, tym lepiej dla dobra polskiej kultury” – pisał jeden z esbeków po spotkaniu z Krzywobłocką<sup>585</sup>. Po wprowadzeniu stanu wojennego nadal informowała ona SB o sytuacji w PWST, Akademii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych, sugerując przeprowadzenie czystek we władzach tych uczelni<sup>586</sup>. Krytycznie oceniała plan powołania Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych w ASP, ujemnie oceniając kandydaturę potencjalnego dyrektora<sup>587</sup>. W 1983 r. współpraca Krzywobłockiej z SB została zakończona, bo od pewnego czasu nie miała kontaktu z PWST i pracowała jako wykładowczyni Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR<sup>588</sup>.

<sup>582</sup> AIPN, 00275/380, Raport o wyrażenie zgody na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z Bożoną Krzywobłocką-Kosiacką, Warszawa, 15 XI 1980 r., k. 5–5v.

<sup>583</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, Warszawa, 6 XII 1980 r., k. 6–7v.

<sup>584</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, Warszawa, 2 VI 1981 r., k. 10–10v.

<sup>585</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. PWST w Warszawie, 16 X 1981 r., k. 11–11v.

<sup>586</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna ze źródła KO ps. „BK”, Warszawa, 14 I 1982 r., k. 16–18.

<sup>587</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 21 I 1982 r., k. 19–19v.

<sup>588</sup> *Ibidem*, Wniosek inspektora Wydz. III-1 ppor. J. Grudy o zgodę na złożenie zebranych materiałów do archiwum Wydziału „C” KS MO, Warszawa, 23 III 1983 r., k. 24.

Wymienione przykłady nie wyczerpują skomplikowanego tematu współpracy „prawdziwych komunistów” z aparatem bezpieczeństwa<sup>589</sup>. Można jedynie odnotować kilka innych historii. Z MBP współpracował naczelny „Chłopskiej Drogi” Mieczysław Róg-Świostek. Jako pracownik Misji Repatriacyjnej w Niemczech (ps. „Teno”) inwigilował Polaków powracających do kraju<sup>590</sup>. Pracowników Śląskiego Instytutu Naukowego inwigilował na początku lat 80. uczestnik Katowickiego Forum Partyjnego, a później Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego Antoni Domański (ps. „Poraj”)<sup>591</sup>. Szczepan Wysocki – w 1981 r. pracownik ŚIN i uczestnik KFP – w 1967 r. jako pilot wycieczek przekazywał informacje katowickiej SB o turystach z RFN. W lutym 1968 r. wyjechał na stypendium Humboldta do Niemiec Zachodnich i kontaktował się z wywiadem PRL jako informator o ps. „Torkat”<sup>592</sup>. W 1982 r. z pracownikami MSW (m.in. z Jarosławem Gowinem) miał się kontaktować Gontarz<sup>593</sup>. Figuruje on też jako źródło „R.G.” w meldunkach przekazywanych bezpośrednio przez płk. Walczyńskiego<sup>594</sup>. Z kolei szczeciński „Grunwald” rozpracowywany był przez SB (sprawa obiektowa krypt. „Miecz”) dzięki informacjom wiceprezesa tamtejszego oddziału stowarzyszenia, Mariana Kasprzyka (ps. „Stanisław”)<sup>595</sup>.

Wspomniani już na łamach tej pracy Tadeusz Samitowski i Józef Kossecki<sup>596</sup> również utrzymywali kontakty z SB. Resort szczególnie pozytywnie oceniał zaangażowanie ideologiczne tego drugiego: „Cokolwiek by się o jego metodzie cybernetyki społecznej z naukowego punktu widzenia sądziło, to faktem jest, że to metoda i osoba niezwykle dla ośrodków dywersji dokuczliwa. Kossecki zapewne wyolbrzymia nieco rolę tajnych knozań i powiazań politycznych, ale inspiruje wielu ludzi do uważniejszej analizy wydarzeń i patrzenia na ręce opozycji. Lewica laicka tego nie lubi” – czytamy w opracowaniu Departamentu III<sup>597</sup>. Zażyłe relacje twarogłowych z bezpieką wynikały z kilku względów. Przede wszystkim traktowane były jako dowód zaufania państwa do obywatela. Dla osoby o przekonaniach marksistowskich współpraca z SB była zaszczytem i wyróżnieniem. Dogmatycy nie traktowali werbunku jako ujmy, hańby i powodu do wstydu. Wręcz przeciwnie, kontakty z funkcjonariuszami MSW były dla nich normą, a często nawet

<sup>589</sup> Niektórzy przedstawiciele nurtu liberalnego w PZPR również utrzymywali kontakty z aparatem bezpieczeństwa PRL. Warto choćby wskazać na Józefa Klusę, który w 1960 r. został pozyskany do współpracy przez Zarząd II Sztabu Generalnego LWP. W 1961 r. objął stanowisko wicekonsula w Lille i jako współpracownik „Arkady” przekazywał m.in. informacje dotyczące francuskiej Polonii. Po powrocie z placówki i objęciu stanowiska wicedyrektora Departamentu Kadr MSZ Klasa nadal spotykał się z oficerami wywiadu wojskowego. W lipcu 1968 r. zastępca szefa Zarządu II płk Waclaw Jagielnicki wnioskował o mianowanie ppor. Klasy na kolejny stopień oficerski (2602/9787, Teczka personalna Józefa Klasy). Ponadto w 1989 r. funkcjonariusze Departamentu I MSW zniszczyli dokumenty kontaktu operacyjnego ps. „Socjolog”, które miały dotyczyć Hieronima Kubiaka (AIPN, 01746/4, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy archiwalnej Departamentu I, Warszawa, 13 X 1989 r., k. 246).

<sup>590</sup> AIPN, 00169/17, Plan współpracy z „Teno”, b.d., k. 5.

<sup>591</sup> AIPN Ka, 00233/2999, t. 1–3, Materiały dot. Antoniego Domańskiego.

<sup>592</sup> AIPN Ka, 00131/1, Załącznik do instrukcji operacyjnej nr C/07/68 z dn. 12 III 1968 dot. „Torkata”, k. 33; M. Fic, *Między nauką a propagandą...*, s. 355.

<sup>593</sup> AAN, URM, BPR, sygn. 488, Oświadczenie Janusza Ratzko, 2 XI 1982 r., k. 2.

<sup>594</sup> AIPN, 01210/218, Informacja ze źródła „R.G.”, Warszawa, 2 I 1982 r., k. 10.

<sup>595</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 1, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy z TW „Stanisław”, [1985], k. 16.

<sup>596</sup> P. Tomasiak, *Działalność tajnego współpracownika SB ps. „X”, „Rybak”, konsultanta ps. „Rybak” w świetle własnych doniesień* [w:] *Nurt narodowy opozycji demokratycznej w PRL 1955–1990*, cz. I: *Skróty referatów – Varia*, Warszawa 2008, s. 10–11.

<sup>597</sup> AIPN, 0365/15, t. 4, Notatka opracowana w Wydziale I Departamentu III MSW, październik 1983 r., k. 120.

powodem do dumy. Jeśli czuli się lojalnymi obywatelami PRL i wiernymi komunistami, to prośba o informację i pomoc nie mogła być zlekceważona. Część zapewne traktowała kontakty z resortem instrumentalnie, bo dzięki donosom można było zaszkodzić nielubianym dziennikarzom i literatom, a przy okazji uzyskać paszport na zagraniczny wyjazd lub dorobić do pensji (casus Krasickiego). Współpraca z SB mogła również wynikać z pobudek politycznych. MSW traktowano jako narzędzie władzy, gdzie znajdowały się koterie i układy wpływów.

Skąd jednak takie naszpikowanie agenturą w środowisku „Rzeczywistości”? Czy zdrowe siły pozostające na kontakcie SB wypełniały jedynie zadania oficerów prowadzących? Odpowiedź będzie złożona, bo informacje mogły być wymieniane przez obydwie strony. Warto zatem zadać pytanie, kto kim sterował w czasie dekompozycji PZPR. Wydaje się, że przynajmniej w 1981 r. część dogmatyków czuła poparcie ze strony aparatu bezpieczeństwa. Starzy „esbecy” wyjadacze pamiętający czasy Moczara i Słachcica pozytywnie oceniali funkcjonowanie grup zachowawczych i być może ich udział w animacji „Rzeczywistości” był nawet większy, niż wskazują przedstawione dokumenty. Nie oznacza to jednak pełnego poparcia ze strony policji politycznej dla działalności „lewicy”. Obejmując tekę szefa MSW, Kiszczak musiał rozeznaczyć się w wewnętrznych sympatiach i antypatiach resortu. Szczebel dyrektorów departamentów oznaczał już częste kontakty z PZPR, a więc tworzenie więzi klientalno-patronackich. Dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego Kiszczak rozpoczął głębszą czystkę kadr, gdyż wiedział o poparciu niektórych oficerów dla inicjatyw dogmatycznych. To właśnie po 13 grudnia 1981 r. założono większość spraw dotyczących inwigilacji SKWSP „Rzeczywistość” oraz seminariów marksistowskich. Stanowiły one wtedy większe zagrożenie niż Zjednoczenie „Grunwald”, które poddawano „rozpracowaniu” już od początku jego działalności w 1981 r. Za operacyjną kontrolę stowarzyszenia Bohdana Poręby odpowiadał Departament III MSW, a sprawy prowadzono również w niektórych województwach, np. w Olsztynie<sup>598</sup>.

## LWP: pretorianie gen. Jaruzelskiego

Przyzna chyba każdy, że czterdziestoletnia historia ludowego Wojska Polskiego potwierdziła niejednokrotnie, iż tam, gdzie działo się coś ważnego dla kraju, żołnierska obecność nie była dla nikogo zaskoczeniem. Przypadek? Tradycja? A może inaczej, szerzej pojmowany żołnierski obowiązek (R. Przeworski)<sup>599</sup>.

W starożytnym Rzymie mianem pretorianów określano żołnierzy osobistej straży cesarza, a później jego przybocznej gwardii. Nazwa pochodziła od słowa „pretorium” (łac. *praetorium*) oznaczającego namiot wodza. Pretorianie stanowili elitarną jednostkę zbrojną, której głównym celem było zapewnienie ochrony imperatorowi oraz jego najbliższej rodzinie. Zbierali informacje wywiadowcze, inwigilowali wrogów i konkurentów

<sup>598</sup> AIPN Bi, 065/206, t. 6, Akta w sprawie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”.

<sup>599</sup> R. Przeworski, *Nie tylko z obowiązku*, „Odrodzenie”. Biuletyn PRON” 1983, nr 10.

do władzy, a także dbali o wysokie morale wśród żołnierzy. Szczególne przeznaczenie oddziałów, a także lojalność wobec cesarza znajdowała odzwierciedlenie w wyższym żołdzie i specjalnym statusie. Bliska współpraca z wodzem i dostęp do jego sekretów czyniła z pretorianów, a zwłaszcza ich dowódców, najbardziej uprzywilejowane ogniwo armii. Wzrastająca zakulisowa rola polityczna spowodowała, że byli oni nawet w stanie samodzielnie obalać i powoływać władców<sup>600</sup>. Jeśli gen. Wojciecha Jaruzelskiego potraktujemy jako komunistycznego „imperatora”, to rolę jego zaufanej straży przybocznej będą pełnił funkcjonariusze Wojskowej Służby Wewnętrznej, Zarządu II Sztabu Generalnego oraz pracownicy Głównego Zarządu Politycznego. Tak jak ich rzymscy protoplaści, pilnowali oni posłuszeństwa w szeregach LWP, zapewniali bezpieczeństwo szefowi MON, inwigilowali jego przeciwników i brali czynny udział w kularowych rozgrywkach.

W porównaniu z MSW wojsko w 1981 r. mogło uchodzić za oazę stabilności. Antysemickie czystki przeprowadzone w latach sześćdziesiątych skutecznie wyeliminowały z korpusu oficerskiego jednostki uznawane przez Jaruzelskiego za „niepewne”. Szef MON objął swój urząd w kwietniu 1968 r. i pierwsze lata poświęcił na umocnienie własnej pozycji. Większość potencjalnych konkurentów do władzy została przez niego usunięta lub zmarginalizowana. Otaczał się ludźmi nie najwyższych lotów, zdolnymi do pracy w narzuconym tempie, ale co najważniejsze – lojalnymi. Taką politykę personalną prowadził zarówno w armii, jak też później na szczeblach rządowych i partyjnych<sup>601</sup>. Najważniejsze stanowiska w aparacie urzędniczym, wywiadowczym i kontrwywiadowczym pełnili zaufani ministra, którzy pozostawali wobec niego całkowicie lojalni. Wprawdzie generałowie Włodzimierz Sawczuk oraz Eugeniusz Molczyk należeli do frakcji moskiewskiej, ale ich aktywność poddawana była dyskretnej kontroli ze strony WSW. Zresztą nie był to pierwszy raz, kiedy wysocy rangą oficerowie byli inwigilowani przez organy wojskowego kontrwywiadu. Jak wynika z relacji ppłk. Józefa Łachuta, specjalny zespół w WSW powołany przez gen. Teodora Kufła „rozpracowywał” w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych m.in. Jaruzelskiego, Kiszczaka, Urbanowicza, Sawczuka czy Tuczapkiego<sup>602</sup>.

Główny Zarząd Polityczny skrupulatnie dbał o przestrzeganie linii marksistowsko-leninowskiej, a odstępstwa od pryncypiów groziły kontrolą operacyjną. O dogmatycznej atmosferze w armii świadczą posiedzenia kadry dowódczej MON. Nie było tam miejsca na twórczą dyskusję, królowały marksistowskie schematy i doktrynalne podejście do ideologii. W 1973 r. plan pracy propagandowej w LWP obejmował m.in. promowanie laickości, świeckości, a także wyczulanie kadry dowódczej na przejawy rewizjonizmu w naukach społecznych<sup>603</sup>. W październiku 1976 r., a więc niedługo po robotniczym buncie w Ursusie, Radomiu i Płocku, Jaruzelski mówił, że „przeciwnik” wykorzystuje trudności władzy i usiłuje podważyć socjalizm, a wojsko – jako jeden z filarów władzy – musi utrzymać „wysoką temperaturę działania, być ideowo, wychowawczo, propagandowo, organizacyj-

<sup>600</sup> S. Bingham, *The Praetorian Guard. A History of Rome's Elite Special Forces*, London–New York 2013, s. 1–2.

<sup>601</sup> *Generalicja Ludowego...*, s. 224, 232; *Człowiek honoru?...*, s. 119–120.

<sup>602</sup> AIPN, 3384/24, List ppłk. Józefa Łachuta do Szefa WSW gen. Czesława Kiszczaka, Warszawa, 22 X 1979 r., k. 1–6. Warto zaznaczyć, że wspomniany list został napisany w 1979 r., a więc wtedy, kiedy gen. Teodor Kufel odszedł z WSW.

<sup>603</sup> AWwNDM, GZP, sygn. 240/91/293, Plan pracy propagandowo-agitacyjnej w Siłach Zbrojnych PRL na I kwartał 1973 r., k. 333.

nie i szkoleniowo w ofensywie”<sup>604</sup>. Gdy w czasie obrad Rady Wojskowej MON w kwietniu 1979 r. omawiano wnioski z kampanii sprawozdawczej, nacisk położono na wykrywanie wszelkiego rodzaju krytyki pod adresem Jaruzelskiego i kierownictwa PZPR<sup>605</sup>.

W 1981 r. służby skupiały się na działaniach mających na celu odseparowanie kadry od wpływów „Solidarności” oraz opozycji<sup>606</sup>. O ile tendencje wśród pracowników MSW możemy bez nadmiernej przesady ocenić jako dogmatyczne, o tyle nastroje w wojsku były jeszcze bardziej pryncypialne. Funkcjonowanie armii opiera się na bezwzględny posłuszeństwie i rygorystycznym przestrzeganiu rozkazów. Rzeczywistość w przekazie GZP była zazwyczaj czarno-biała i w wojsku nie było miejsca na głębszą, ideologiczną refleksję<sup>607</sup>. Idealny żołnierz komunista miał być wierny przysiędze i słuchać przełożonych, a nie dywagować na temat reform i „demokratyzacji” systemu. Marksizm-leninizm, ateizm i „braterski” sojusz z ZSRR stanowiły najważniejsze elementy konstytuujące tożsamość LWP. Totalnie upolitycznione kształcenie ideologiczne oraz ścisłe związki z armiami Układu Warszawskiego powodowały, że wojsko uniknęło wewnętrznego fermentu. Stało się ostatnią redutą PZPR, gdyż przez swoją militarną i polityczną siłę gwarantowało zachowanie *status quo*.

Od 1 lipca do 1 grudnia 1980 r. legitymacje złożyło tam 123 członków i kandydatów PZPR, co stanowiło jedynie 0,09 proc. stanu upartyjnienia w siłach zbrojnych. Ponadto każdy przypadek odejścia z partii był szczegółowo analizowany przez aparat GZP<sup>608</sup>. Powstanie „Solidarności” nie podminowało fundamentów armii i pod wodzą Jaruzelskiego jawiła się ona jako struktura ideologicznie stabilna. Wojskowi sami wychodzili zresztą z inicjatywami wsparcia PZPR. Na początku 1981 r. niektórzy oficerowie o długim stażu partyjnym wyrażali gotowość zorganizowania szkoleń ideologicznych w celu propagowania wiedzy patriotyczno-obronnej<sup>609</sup>. W niektórych województwach lokalne ogniwa

<sup>604</sup> AWwNDM, Gabinet MON, sygn. 884/94/158, Protokół z posiedzenia Zespołu MON nr 3/2 z dnia 21 X 1976 r., k. 8.

<sup>605</sup> „Utrzymywać w polu widzenia i operatywnie w zarodku rozbroić każdy negatywny, nawet początkowo odosobniony nastrój, bowiem w zależności od swego meritum oraz miejsca i chwili przejawienia się w danym środowisku, może on być brzemienne w rozległe, wielce szkodliwe następstwa”; „ustosunkować się do osoby wypowiadającej określone negatywną opinię w zależności nie tyle od jej werbalnej treści i formy, co przede wszystkim od całokształtu postawy i postępowania tej osoby, w szczególności zaś od tego, czy w praktyce opowiada się za linią partii, przeciwstawia się nieprawidłowościom, troszczy – pokonując trudności – o dobre funkcjonowanie powierzonych zadań pracy” (*ibidem*, sygn. 884/94/160, Protokół z posiedzenia Rady Wojskowej MON nr 2/R z dnia 19 i 20 IV 1979 r., k. 85, 87).

<sup>606</sup> W 1981 r. służby wojskowe miały teoretyczne przygotowanie do zwalczania ulotek rozpowszechnianych przez opozycję, gdyż w 1978 r. przeprowadzano grę wojenną z kierowniczą kadrami MON, której scenariusz przewidywał „skrytą” agresję NATO wobec NRD, a później „aneksję wszystkich terytoriów byłej III Rzeszy”. W grze przewidziano rolę dla KOR, który miał rozpowszechniać ulotki o charakterze antykomunistycznym, m.in. z akcentami antyradzieckimi (AIPN, 1585/5830, Założenie nr 3 do gry wojennej z kierowniczą kadrami MON [Gwałtowny wzrost zagrożenia], 1978 r., k. 22, 30); *Główny Zarząd Polityczny WP o ulotkach „Solidarności” dla żołnierzy*, „Gazeta Krakowska”, 26 X 1981; por. W. Polak, *Swetry, sutanny i mundury. Próby oddziaływania „Solidarności” podziemnej, Kościoła katolickiego i społeczeństwa na wojsko po wprowadzeniu stanu wojennego, a także przejawy oporu wewnątrz struktur wojskowych w świetle raportów Wojskowej Służby Wewnętrznej i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, Toruń 2016.

<sup>607</sup> Por. S. Ligarski, *Propaganda wojskowa w okresie przełomów politycznych w Polsce [w:] Wojsko w Polsce „Ludowej”. Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski et al., Wrocław 2014, s. 185–201; T. Leszkowicz, „Wychowanie na tradycjach” jako element pracy politycznej w Ludowym Wojsku Polskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, „Polska 1944/45–1989” 2015, nr 13, s. 101–127.

<sup>608</sup> AWwNDM, GZP, sygn. 380/92/1951, Informacja Zarządu I GZP dotycząca członków (kandydatów) PZPR, którzy w okresie od 1.07 do 1.12.1980 r. zdali legitymacje partyjne, 2 XII 1980 r., k. 24–26.

<sup>609</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 20.02.1981 r., k. 66–67.

PZPR były zainteresowane większym udziałem armii w życiu politycznym. W Koszalinie działacze sugerowali, aby kadra LWP uczestniczyła w posiedzeniach KW i KM<sup>610</sup>.

Żołnierze brali aktywny udział w konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR i zazwyczaj prezentowali poglądy pryncypialne, mówili o spokoju, stabilności i piętnowali postawy antyradzieckie. Delegat Podhalańskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej, ppłk Koczur, mówił w Krakowie: „Odnowa w wojsku to wzorcowe stosunki międzyludzkie, które były zawsze utrzymywane w należytych proporcjach. To efektywna praca i obywatelska postawa. W wojsku prawo zawsze znaczyło prawo, ale nigdy jednakowo dla wszystkich. Im wyższe stanowisko, tym wyższa odpowiedzialność i surowsze sankcje. [...] Za dużo demokracji, demokracja bez pokrycia, demokracja bez granic – to w prostej linii anarchia”<sup>611</sup>. W wojsku nie stosuje się zasad demokratycznych, toteż próby liberalizacji systemu oraz wprowadzenia mechanizmów demokratycznych w PZPR były sceptycznie odbierane przez kadre, która nie darzyła sympatią polityków o umiarkowanych poglądach, np. Rakowskiego<sup>612</sup>. Przeważająca część była niechętnie nastawiona do struktur poziomych, lepiej, ale podobno również negatywnie oceniała Katowickie Forum Partyjne<sup>613</sup>.

Rola LWP w wydarzeniach 1980–1981 wciąż czeka na swojego badacza, który przekopie się przez setki dokumentów obrazujących skalę zaangażowania armii w czasie kryzysu polityczno-gospodarczego, a później w czasie konfrontacji z „Solidarnością”. Wojsko było wówczas *de facto* ostatnią kartą przetargową Jaruzelskiego. Znaczenie armii trafnie ujął gen. Edward Łukasik, który we wrześniu 1981 r. na plenum poznańskiego KW przekonywał, że LWP oddaje się do dyspozycji państwa. Po chwili dodał: „mam nadzieję, że dotyczy to również Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”<sup>614</sup>. Był to przytyk do chaosu w resorcie spowodowanego próbami utworzenia struktur związkowych. Przekaz był wymowny – wojsko, w przeciwieństwie do MSW, zachowuje pryncypialną linię i jest gotowe do zleconych działań. Ponadto dzięki meldunkom WSW oraz GZP gen. Jaruzelski miał bardzo dobre rozeznanie nastrojów kadry i wiedział, że wykonanie rozkazu o wprowadzeniu stanu wojennego nie zostanie zakwestionowane. Poprzez raporty służb wojskowych miał też wgląd w intrygi prowadzone przez skrzydło twardogłowych.

Informacyjna funkcja aparatu bezpieczeństwa miała kluczowe znaczenie dla decyzji podejmowanych przez władze<sup>615</sup>. Potrzebowały one wiarygodnych danych oraz analiz, gdyż w gorącym okresie 1980–1981 obiektywna i niezafałszowana informacja była na wagę złota. Głównymi dostarczycielami informacji były MSW oraz WSW. Obydwie służby sporządzały meldunki dzienne, które trafiały na biurka najważniejszych decydentów. Podział kompetencji w teorii przedstawiał się klarownie – SB zajmowała się środowiskiem

<sup>610</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 808, Informacja z przebiegu spotkania Sekretariatu KW z dowódcami i zastępcami ds. politycznych LWP z 10 Związków Taktycznych i jednostek wojskowych w województwie odbytego w dniu 6 I 1981 r., k. 85.

<sup>611</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 148–152.

<sup>612</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 18.

<sup>613</sup> AIPN, 1405/17, Informacja Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w maju 1981 r., Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 305–306v.

<sup>614</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Stenogram z plenum KW PZPR w Poznaniu z 12 września 1981 r., k. 152.

<sup>615</sup> Por. M. Madej, *SB uprzejmie donosi... Służba Bezpieczeństwa jako filtr zasilen informacyjnych systemu politycznego PRL w latach 1956–1970. Przykład województwa wrocławskiego*, Wrocław 2014.

cywilnym, a WSW zbierały informacje na temat sił zbrojnych i bezpieczeństwa militarnego; „w zasadzie nie zajmowaliśmy się sprawami cywilnymi” – wspominał Kiszczak, lecz w tym przypadku miały się z prawdą<sup>616</sup>. Informacje MSW często charakteryzowały się brakiem obiektywizmu i zawierały stereotypy podawane jako sprawdzone fakty. Pomijały jedne wydarzenia, a innym nadawały zbyt dużą rangę, niewspółmierną do rzeczywistego znaczenia<sup>617</sup>. Partyjny działacz wysokiego szczebla, który chciał jakiś czas utrzymać się na stanowisku, musiał zdawać sobie sprawę z gier bezpieki. Andrzej Kurz wskazuje, że aparat bezpieczeństwa w momentach kryzysowych wymykał się nadzorowi PZPR, a jako narzędzie służące do kontroli partyjnych konkurentów do władzy otrzymywał duże możliwości manipulowania opiniami<sup>618</sup>. Dystans do niektórych „sensacji” przekazywanych kanałami MSW był wskazany, gdyż służby mogły zniekształcać informacje. Taka sytuacja zaistniała w pierwszej połowie 1981 r., kiedy na czele resortu stał Milewski. Jeśli funkcję szefa MSW sprawował człowiek uznawany za zwolennika „twardej” linii, to czy jego poglądy i opinie wpływały na działalność podległego mu aparatu?

Odpowiedź musi być twierdząca, choć brakuje namacalnych dowodów na bezpośrednią korelację. Nieformalna aktywność Milewskiego i jego współudział w intrygach zazwyczaj nie znajdują odzwierciedlenia w dokumentach, gdyż takie działania odbywały się za kulisami. Z relacji wiemy jednak, że niektórzy działacze podnosili problem nierzetelnych raportów MSW. „To była autonomia manipulacyjna, dotycząca nie tylko zresztą MSW, ale także służb wojskowych czy aparatu partyjnego. Każdy w swoich raportach pisał to, czego od niego oczekiwał jego dysponent polityczny. [...] Te informacje kształtowały politykę, a polityka kształtowała informacje i powstawało błędne koło” – wspominał Jerzy Urban, od sierpnia 1981 r. rzecznik rządu PRL<sup>619</sup>. Zdaniem Hieronima Kubiaka w niektórych analizach „bezpieczeństwo” miało swój interes, dlatego ważne było zdywersyfikowanie źródeł informacji<sup>620</sup>. O problemach z meldunkami MSW mówił też Rakowski. Opowiadając w krakowskiej „Kuźnicy” o kryzysie bydgoskim, przyznał, że w pierwszej fazie incydentu nie docenił jego realnego znaczenia: „jedynę usprawiedliwienie, jakie mam, to że działałem w oparciu o dostępną wtedy dla mnie informację. Ja tej informacji musiałem przecież w jakimś stopniu wierzyć. I muszę. Ona jest dla mnie źródłem wiedzy o tym, co się dzieje w kraju. Wiem co prawda, że treść informacji zależy od nadawcy – ale w praktyce, gdy byłem bombardowany tą nierzetelną informacją – a była ona wtedy jedyną, jaką dysponowałem – przyjmowałem ją jako wiarygodną. A nie byłem przecież w stanie osobiście sprawdzić jej wiarygodności. Działalem w efekcie w tej pierwszej fazie w oparciu o tezy, które mi przekazano jako prawdziwe: że okupacja budynku WRN jest faktem. A tej okupacji tymczasem nie było. Był tam nawet i taki »kwiatek«, że Rulewski samookaleczył się – na co rzekomo są dowody”<sup>621</sup>. Zresztą Rakowski przestrzegał Jaruzelskiego, aby zbytnio nie ufal SB pod wodzą Milewskiego. Generał podzielał jego wątpliwości i dlatego

<sup>616</sup> D. Wilczak, *Mucha...*, s. 44.

<sup>617</sup> *Czego nie powiedział generał Kiszczak. Z Janem Widackim rozmawia Wojciech Wróblewski*, Warszawa 1992, s. 190.

<sup>618</sup> A. Kurz, *Rozbieżności, nurty i postaci w PZPR* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 32–33.

<sup>619</sup> T. Torañska, *Byli...*, s. 264; H. Piecuch, *Pożoga...*, s. 419.

<sup>620</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>621</sup> *Wicepremier Mieczysław Rakowski odpowiada na pytania krakowskiej „Kuźnicy”*, „Gazeta Krakowska”, 5 V 1981.

w kwietniu 1981 r. na czele Komisji Koordynacyjnej ds. Umacniania Praworządności i Przestrzegania Porządku Publicznego postawił rosnącego w siłę Kiszczaka<sup>622</sup>.

O manipulowaniu meldunkami MSW wspominali też inni działacze, co oznaczało, że w kręgach władzy zdawano sobie sprawę z ryzyka machinacji<sup>623</sup>. „Zawierały informacje, ile pożarów, morderstw i gwałtów było poprzedniego dnia oraz ile strajków wybuchło i ilu dyrektorów lub kierowników wywieziono na taczkach. Co można by uznać za zwykłą statystykę, jaką prowadzi się w każdym normalnym państwie, gdyby nie to, że informacje te były dziwnie podkrecone. [...] Te donosy na dodatek konstruowane były tak sugestywnie, że dwa lub trzy razy zdarzało mi się w nie uwierzyć” – mówił Michał Jagiełło, w 1981 r. zastępca kierownika Wydziału Kultury KC<sup>624</sup>. Tadeusz Fiszbach wspominał, że z powodu jego współpracy z „Solidarnością” lokalne ogniwa SB bardzo wstrzeźliwie przekazywały mu informacje: „meldunki były zdawkowe, ogólne, ja nie przypisywałem [im] dużej, znaczącej roli”<sup>625</sup>.

Gdy Jaruzelski objął tekę premiera, kilka razy sygnalizował problemy związane z treścią meldunków MSW. Były często zbyt ogólne, co nie pozwalało na praktyczne ich wykorzystanie. Podobne zastrzeżenia podnosił we wrześniu 1981 r. Stanisław Kania. Dlatego Kiszczak po zastąpieniu Milewskiego polecił zmianę dotychczasowego trybu przekazywania wiadomości dla kierownictwa partyjno-rządowego poprzez wprowadzenie Informacji dziennej MSW. Jego pomysł został jednak chłodno przyjęty przez wyższą kadrę resortu, niechętną do dzielenia się operacyjnymi tajemnicami z działaczami partyjnymi. Generał Krzysztoporski tłumaczył, że strumień informacji płynących z MSW do kręgów władzy był na tyle szeroki, że nie było potrzeby, aby go jeszcze bardziej rozbudowywać. Miał również złe doświadczenia z poprzednimi ekipami PZPR: „Poza tym obawiamy się przesyłania niektórych wiadomości poza resort, zwłaszcza że musimy działać szybko, wobec czego łatwo, aby coś niechcący wymknęło się poza MSW i przeniknęło do osób niekompetentnych. W niedawnej przeszłości mieliśmy taki przypadek z informacjami kierowanymi do ówczesnego sekretarza KC, tow. Werblana. Ponad 200 tajnych dokumentów, które miały być zniszczone, znalazły się w niewłaściwych rękach, u jednego z pracowników Sejmu PRL”. Kiszczak zapewnił, że miał świadomość niebezpieczeństwa przecieków, ale wprowadzenie nowych rozwiązań uznawał za konieczność<sup>626</sup>.

Warto dodać, że o ile nowa formuła poprawiła kanał informacyjny na linii władze–MSW, o tyle w dłuższej perspektywie nie wyeliminowała problemu zniekształcania treści meldunków. Kierownictwo MSW nadal więc miało sporo zastrzeżeń do informacji przekazywanych z terenowych ogniw resortu. W lipcu 1987 r. płk Czesław Żmuda, dyrektor gabinetu ministra spraw wewnętrznych, wysłał nawet alarmujące pismo do szefów WUSW, że w szyfrogramach z poszczególnych województw zawarto wiele informacji niesprawdzonych, nieaktualnych, a nawet zupełnie niezgodnych ze stanem faktycznym. Zamieszczenie fałszywych wiadomości w Informacji dziennej MSW przyczyniało się do

<sup>622</sup> AIPN, 1585/1320, Sprawozdanie z działalności Komisji Koordynacyjnej ds. Umacniania Praworządności i Przestrzegania Porządku Publicznego za okres od 11.05.1981 do 20.10.1981, k. 82–91; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 103–104.

<sup>623</sup> W. Górnicki, *Teraz już można...*, s. 184–185.

<sup>624</sup> T. Torańska, *Byli...*, s. 204.

<sup>625</sup> Relacja T. Fiszbacha.

<sup>626</sup> AIPN, 1585/199, Posiedzenie kierownictwa MSW, 18 IX 1981 r., k. 86–87.



dezinformacji odbiorców z PZPR i kształtowało wśród nich niekorzystne opinie o aparacie bezpieczeństwa. Żmuda prosił więc o wzmożenie nadzoru nad meldunkami i przesyłanie jedynie wiadomości wiarygodnych<sup>627</sup>.

W drugiej połowie 1981 r. Jaruzelski korzystał z wielu kanałów informacyjnych i miał całkiem dobre rozeznanie na temat spisków nurtu dogmatycznego<sup>628</sup>. Otrzymywał meldunki z KC, MSW, MON i DYSOR – Dyżurnej Służby Operacyjnej Rządu<sup>629</sup>. Była ona wyposażona w faksy, telefony i połączenia z ministerstwami. Powołał ją gen. Michał Janiszewski, bo miał zastrzeżenia do wiarygodności meldunków KC – „czy nie są podbarwione na przykład kolorem poziomki partyjnej, czy partyjnego betonu”<sup>630</sup>. Kierownik Wydziału Administracyjnego KC Michał Atlas negatywnie oceniał politykę Jaruzelskiego i knuł za jego plecami z „bratnimi” partiami, co prawdopodobnie znajdowało odzwierciedlenie w formie przekazu w partyjnych dokumentach. Informacje dzienne Departamentu III w przeważającej części nie zawierały opisów nastrojów i tendencji wewnątrz PZPR, a także kontaktów z „PR”, czyli „przyjaciółmi radzieckimi”. Gros meldunków MSW dotyczyło „Solidarności” oraz opozycji. Lukę w meldunkach MSW i PZPR wypełniały meldunki służb wojskowych. To dzięki raportom WSW oraz GZP Jaruzelski wiedział o niektórych działaniach zdrowych sił. Ponadto kontrwywiad wojskowy kierowany przez gen. Edwarda Poradkę miał dojścia do osób z „zaprzysiężonych” armii i śledził ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego. Dzięki temu wiedza uzyskiwana przez WSW potwierdzała i uzupełniała informacje aparatu cywilnego<sup>631</sup>. Nie miał więc racji gen. Kiszczak, twierdząc, że wojskowy wywiad i kontrwywiad zajmowały się jedynie środowiskiem sił zbrojnych, gdyż przynajmniej od 1980 r. służby te nieformalnie przejęły wiele zadań należących dotąd do MSW<sup>632</sup>.

Dokumenty wojskowego kontrwywiadu są bardzo ważnym elementem mającym wpływ na proces decyzyjny Jaruzelskiego, najpierw jako premiera, a później I sekretarza KC, gdyż stanowiły dla niego niezależne źródło informacji<sup>633</sup>. Służby meldowały o nastrojach w PZPR, przedstawiały wypowiedzi działaczy nieprzychylnych kierownictwu oraz wzmiankowały o niektórych przedsięwzięciach „bratnich” partii. Tego typu wiadomości raczej nie znajdziemy w informacjach Departamentu III i w meldunkach proveniencji partyjnej. Jako przykład może służyć charakterystyka szefa cenzury Stanisława Kosickiego z marca 1981 r.: „Dbający przesadnie o własne zdrowie. Przez 5 lat co roku miesięczny urlop zdrowotny. Efektem tego jest duża absencja chorobowa pracowników urzędu [...]. Według opinii niektórych dyrektorów zespołów GUKPPIW wyżej wymieniony jest człowiekiem, którego czoła nie zmarszczyła samodzielna, licząca się myśl, a jego ścisła realizacja poleceń wynika z ewidentnej asekuracji”<sup>634</sup>. Z drugiej strony pojawiały się tam też informacje na pierwszy rzut oka nieprzydatne i kuriozalne. „We Wrocławiu na ul. Łódzkiej kobieta na widok przejeżdżającego patrolu wojskowego oświadczyła

<sup>627</sup> AIPN, 0449/2, t. 23, Pismo płk. Czesława Żmudy do Szefa WUSW, Warszawa, 15 VII 1987 r., k. 99–101.

<sup>628</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 92.

<sup>629</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 1.

<sup>630</sup> D. Wilczak, *Mucha...*, s. 100–101.

<sup>631</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 108–109; F. Puchała, *Sekrety...*, s. 348.

<sup>632</sup> Por. A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Komorów 1993, s. 52–56.

<sup>633</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 526.

<sup>634</sup> AIPN, 1405/20, Notatka Szefostwa WSW o nastrojach w GUKPPIW, Warszawa, 11 III 1981 r., k. 455.

»patrzcie – wprowadzili stan wojenny – nareszcie Jaruzelski weźmie rozrabiaczy za mordę«” – czytamy w meldunku z 25 października 1981 r.<sup>635</sup> Ani nie podano, kim była kobieta, ani jakie miała poglądy polityczne. Ta krótka notka pojawiła się w informacji chyba tylko po to, żeby pokazać Jaruzelskiemu, że można było spotkać Polaków, którzy przychylnie oceniliby przejście władzy przez wojsko.

WSW interesowała się nie tylko przedstawicielami obozu władzy, ale też „Solidarnością”; informacje o aktywności niezależnego związku zawodowego zajmują sporą część meldunków<sup>636</sup>. Jaruzelski miał duże zaufanie do służb wojskowych, dlatego ich informacje chyba w większej mierze niż raporty MSW kształtowały jego stanowisko i wpływały na postrzeganie rzeczywistości. Na rozdzielniku informacji przekazywanych przez służby cywilne znajdowało się wiele nazwisk, przez co zachowanie tajemnicy było utrudnione. W przypadku meldunków WSW minister obrony narodowej był zazwyczaj ich jedynym odbiorcą i dysponentem, dzięki czemu unikano przecieków. W niektórych sprawozdaniach – dotyczących intryg środowisk dogmatycznych – możemy odnaleźć adnotację: „wyłączyć z obiegu”. Dokumenty tego typu pozostawały do wyłącznej dyspozycji Jaruzelskiego i jego najbliższych współpracowników.

Gdy Jaruzelski przeglądał informacje o nastrojach wśród kadry wojskowej, to praktycznie nie znajdował krytycznych wobec siebie opinii. Jeśli któryś z oficerów wyraził się niepochlebnie o polityce I sekretarza KC – takich przypadków było niewiele – to autor wypowiedzi wymieniany był z imienia i nazwiska, często poddawano go kontroli operacyjnej, a informację na ten temat ograniczano do jednoosobowego rozdzielnika. Służby kontrwywiadowcze uciszały każdy głos niezadowolonia i miały w tym spore doświadczenie, o czym świadczy sprawa porucznika Longinusa Dulnego – starszego instruktora Centrum Szkolenia Specjalistów Artylerii i Radiotechniki. Na zebraniu POP w lutym 1971 r. obwinił Jaruzelskiego o śmierć robotników na Wybrzeżu i wysunął wniosek, aby usunąć go ze stanowiska. Za odważną wypowiedź od razu wpadł w orbitę zainteresowań WSW i krytyka Jaruzelskiego nie uszła mu płazem. Za opinie sprzeczne z polityką partii i rządu PRL oraz ze względu na „niskie wartości moralne” Dulny został wykluczony z PZPR oraz dyscyplinarnie zwolniony do rezerwy<sup>637</sup>. Być może takich przypadków było więcej, ale nie ulega wątpliwości, że każdy głos podważający pozycję Jaruzelskiego spotykał się z reakcją jego pretorianów.

Analiza meldunków dziennych szefostwa WSW z 1981 r. dowodzi, że reprezentanci nurtu dogmatycznego (m.in. Grabski, Olszowski<sup>638</sup>, Żabiński, Kociołek) byli w nich przedstawiani w bardzo negatywnym świetle. Z reguły wyglądało to w ten sposób, że Jaruzelski mógł przeczytać o krytycznych opiniach kadry na temat wypowiedzi, działań czy poglądów wyżej wymienionych. Raporty pokazywały, że sympatycy linii konserwatywnej nie cieszyli się poparciem żołnierzy oraz aparatu PZPR. Wyjątkiem był Olszowski, którego „kadra” oceniała zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Czy takie meldunki odzwierciedlały autentyczne nastroje wśród oficerów, czy też stanowiły użyteczne narzędzie

<sup>635</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 436, Warszawa, 25 X 1981 r., k. 539.

<sup>636</sup> M. Maruszak, *Jasyr Jaruzelskiego*, „Do Rzeczy. Tygodnik Lisickiego” 2014, nr 35.

<sup>637</sup> AIPN, 2386/18552, Notatka służbowa p.o. Szefa Wydziału WSW CSSAiR mjr. Waldemara Walta dot. sprawozdania z pracy kontrwywiadowczej Wydziału WSW CSSAiR OPK, 18 XII 1971 r., k. 91.

<sup>638</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 43 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 3.04.1981 r., Warszawa, 4 IV 1981 r., k. 215.

w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach? Po tylu latach trudno jest zweryfikować prawdziwość niektórych tez zawartych w informacjach WSW. Bez wątplenia jednak Jaruzelski wykorzystywał je w walce o przywództwo, a dzięki kontrwywiadowi do pewnego stopnia kontrolował wewnątrzpartyjnych przeciwników oraz antagonistów z LWP.

Do najważniejszych z nich należał gen. broni Eugeniusz Molczyk. Urodził się w październiku 1925 r. w Gostyniu, około 60 km od Poznania, w rodzinie wojskowej. Jego ojciec przed wojną był zawodowym podoficerem WP w stopniu starszego sierżanta (po wojnie służył w LWP jako kierownik piekarni garnizonowej w Krakowie), a matka pracowała jako gospodyni domowa. Eugeniusz Molczyk ukończył sześć klas szkoły powszechnej w Jarocinie i w 1938 r. rozpoczął naukę w gimnazjum, przerwana przez wybuch II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. razem z rodzicami został ewakuowany do Dubna, na tereny Zachodniej Ukrainy. Gdy wojska sowieckie zaanektowały wschodnie województwa II RP, Molczyk został wysiedlony do obwodu nowosybirskiego, gdzie wykonywał różne prace dorywcze. W połowie października 1941 r. przeniósł się do Bijska w Kraju Altajskim i znalazł tam zatrudnienie jako bednarz. W sierpniu 1943 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego formowanego pod egidą gen. Zygmunta Berlinga. Służbę rozpoczął w 4. zapasowym pułku piechoty, następnie trafił do 9. pułku, gdzie w kwietniu 1944 r. ukończył kurs podoficerski. W składzie 2. Sudeckiej Brygady Pancерnej walczył z Niemcami, brał udział w bitwie pod Budziszynem i przeszedł szlak bojowy do Drezna. W latach 1946–1951 Molczyk przebywał w ZSRR i był słuchaczem Akademii Broni Pancерnej im. Józefa Stalina, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Tam też poznał swoją przyszłą żonę. W grudniu 1947 r. wstąpił do PPR, a od czerwca 1949 należał do PZPR<sup>639</sup>.

Przynależność partyjna zapewne pomogła mu w karierze, gdyż już w 1951 r. awansował na majora, a w 1955 r. na pułkownika. W styczniu 1959 r. starał się o zgodę w MON na podjęcie studiów w Wyższej Akademii Wojskowej im. Klimenta Woroszyłowa, ale jego prośba z niewiadomych przyczyn została dwukrotnie odrzucona. W lipcu 1960 r. został mianowany generałem brygady. W tym czasie zajmował kierownicze stanowiska w wojskach pancерnych i pracował w Akademii Sztabu Generalnego. W 1965 r. został dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego, a trzy lata później I zastępcą szefa Sztabu Generalnego. W 1971 r. awansował na głównego inspektora szkolenia MON, a rok później powołany został przez gen. Jaruzelskiego na stanowisko wiceministra<sup>640</sup>. W 1974 r. awansował na generała broni. W okresowych opiniach przełożeni zwracali uwagę na jego zdyscyplinowanie i autorytet wśród żołnierzy. Podkreślano również jego zaangażowanie w działalność partyjną.

Inny z wojskowych dogmatyków, Włodzimierz Sawczuk, urodził się w Białymstoku i był równieśnikiem Molczyka. Jego ojciec pracował jako furman, a matka dorywczo w fabryce. W 1939 r. Sawczuk ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w białostockim gimnazjum<sup>641</sup>. W czasie okupacji niemieckiej pracował w zakładach wodociągowych jako ładowacz, pomocnik kierowcy, a później został zatrudniony przy kopaniu rowów

<sup>639</sup> AIPN, 2216/4, Życiorys Eugeniusza Molczyka, 23 X 1952 r., k. 97–98.

<sup>640</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz ewidencyjny, [1960], k. 1, 4v.

<sup>641</sup> AIPN, 2174/7960, Życiorys ppor. Włodzimierza Sawczuka, Warszawa, 11 XII 1947 r., k. 132.

melioracyjnych<sup>642</sup>. W sierpniu 1944 r. zaciągnął się jako ochotnik do komunistycznego Wojska Polskiego. W grudniu 1944 r. Sawczuk ukończył szkołę podoficerską i rozpoczął długą karierę w LWP<sup>643</sup>. W składzie 1. Dywizji Piechoty walczył z Niemcami i brał udział w szturmie Berlina. W 1948 r. był już oficerem w stopniu porucznika, w 1951 r. awansował na kapitana, a rok później na majora. W przeciwieństwie do Molczyka – wiernego broni pancernej – Sawczuk postawił na pion polityczny. Widział się w wojsku jako strażnik dogmatów marksistowskich. W styczniu 1950 r. wstąpił do PZPR i niedługo później został sekretarzem POP w 3. Berlińskim Pułku Piechoty<sup>644</sup>, a następnie sekretarzem POP Okręgu Wojskowego nr 1, obejmującego m.in. województwa warszawskie, białostockie i lubelskie. Od września 1951 r. służył w pionie politycznym i zajmował stanowisko szefa Wydziału Politycznego, jednocześnie zastępcy dowódcy w dywizjach piechoty 25. i 15., a także w 19. Dywizji Zmechanizowanej. W latach 1955–1956 przebywał w Moskwie, gdzie ukończył kurs na Akademii Wojskowo-Politycznej im. Lenina. Jako ukształtowany „politruk” z sowieckim dyplomem rozpoczął pracę w Głównym Zarządzie Politycznym. W 1962 r. wrócił na trzy lata do ZSRR i ukończył studia w Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych im. Woroszyłowa. W 1971 r. Sawczuk został zastępcą szefa, a niecały rok później szefem GZP WP<sup>645</sup>. Zastąpił na tym stanowisku gen. Jana Czapłę, uważanego za stronnika Moczara. W 1973 r. Sawczuk został mianowany wiceministrem obrony narodowej, a dwa lata później awansowany na generała broni<sup>646</sup>.

To właśnie gen. Sawczuka<sup>647</sup> oraz gen. Molczyka<sup>648</sup> charakteryzowano w meldunkach WSW z 1981 r. jako oficerów niecieszących się poparciem kadry. Na temat pierwszego z nich od marca do grudnia 1981 r. kontrwywiad zamieścił przynajmniej dziesięć negatywnych komentarzy i opinii. Chyba ani jedna dzienna informacja WSW nie zawierała pochlebnych opinii na temat obydwu generałów. Akurat Sawczuk i Molczyk uważani byli za przedstawicieli „twardej” linii. Ten drugi miał też pierwszorzędne rekomendacje moskiewskie, na co mogło wpływać to, że był żonaty z Rosjanką. Takie małżeństwa, kojarzone przez służby radzieckie, stanowiły niezawodny system kontroli i werbunku wybijających się oficerów – pisał Paweł Wiczorkiewicz<sup>649</sup>. Maria Teresa Kiszczak wspominała, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych małżeństwo Molczyków na niwie

<sup>642</sup> *Ibidem*, Oświadczenie Włodzimierza Sawczuka, Warszawa, 12 II 1965 r., k. 131–132.

<sup>643</sup> *Ibidem*, Życiorys ppor. Włodzimierza Sawczuka, Warszawa, 11 XII 1947 r., k. 132v.

<sup>644</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres 7.01.1949 r. do 15.10.1950 r. na porucznika Włodzimierza Sawczuka, 6 XI 1950 r., k. 49v.

<sup>645</sup> AIPN, 2386/32044, Teczka ewidencyjna Włodzimierza Sawczuka, b.d., k. 4v.

<sup>646</sup> AIPN, 2174/7960, Wniosek o mianowanie na stopień generała broni, 29 IX 1975 r., k. 15.

<sup>647</sup> „Nie powinien on zajmować żadnego stanowiska w centralnym aparacie administracji państwowej” (AIPN, 1405/18, Meldunek Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 26 kwietnia 1981 r., Warszawa, 27 IV 1981 r., k. 290); „Oburzenie kadry [...] wywołała pogłoska o kierowaniu gen. broni W. Sawczuka na szefa Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim. Zdaniem wypowiedziujących się wymieniony »już dawno nie powinien być brany pod uwagę w sprawach personalnych centralnego aparatu administracji państwowej«” (AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 255, Warszawa, 27 IV 1981 r., k. 310).

<sup>648</sup> „[...] po co ten człowiek tu przyjechał, skoro nic nie powiedział” (AIPN, 1405/18, meldunek SWSW nr 86 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 18 maja 1981 r., Warszawa, 19 V 1981 r., k. 401). Sawczuk był krytykowany za korzystanie z samochodu służbowego, który podobno zresztą uszkodził na polowaniu (AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 191, Warszawa, 20 II 1981 r., k. 140). Miał sobie urządzić luksusową rezydencję w domu przejętym od władz Warszawy (AIPN, 1405/20, Informacja SWSW z tajnego źródła ze środowiska dziennikarzy Radia i Telewizji, Warszawa, 5 III 1981 r., k. 340–341).

<sup>649</sup> *Generacja Ludowego...*, s. 226, 229.

towarzyskiej obracało się głównie wśród oficerów ZSRR<sup>650</sup>. Znajomości z Legnicy zapewne procentowały, gdyż Molczyk wspinał się po szczeblach wojskowej kariery i przez ten czas towarzyszyła mu aura „człowieka radzieckich”, którą umiejętnie wykorzystywał do wzmacniania swojej pozycji.

W maju 1980 r. gen. Sawczuk stracił stanowisko wiceministra, został zwolniony z GZP i urlopowany. Oficjalnie decyzję motywowano chęcią wykorzystania go w służbie dyplomatycznej<sup>651</sup>. Został zastąpiony przez lojalnego stronnika Jaruzelskiego, gen. Józefa Baryłę<sup>652</sup>. Sawczuk był z pochodzenia Ukraińcem i – podobnie jak Molczyka – uważano go za człowieka Moskwy, więc jego odwołanie z GZP mogło mieć związek z chęcią rozluźnienia radzieckiej kurateli przez Jaruzelskiego<sup>653</sup>. „Sawczuk był człowiekiem bardzo dogmatycznym, w ogóle nie miał [...] jakiegokolwiek elastyczności, a po drugie był brutalny, był chamowaty” – opowiadał po latach Jaruzelski<sup>654</sup>. Jurij Sergiejewicz Ryliow, były attaché wojskowy ZSRR w Warszawie, wspominał, że Sawczuk bardzo realnie ocenił złożoności polskiej sytuacji „i zgubność bezpodstawnych pozycji, na których stało polskie kierownictwo w sprawie ważniejszych kwestii. Generał Sawczuk do samego końca był wierny sojuszniczym zobowiązaniom, za co potem zapłacił swoją karierą”<sup>655</sup>. Nie było przypadku w tym, że Sawczuk z Molczykiem odgrywali znaczącą rolę w nurcie dogmatycznym. Albo służby wojskowe wiedziały, że Jaruzelski nie darzył ich sympatią, uważał za zbyt bliskich Moskwie i chciał trzymać na dystans, albo wśród części żołnierzy obydwa autentycznie wywoływali kontrowersje. Drugie wytłumaczenie miałoby podstawy w przypadku Sawczuka, który przez wiele lat szefował GZP, a oficerowie polityczni nie cieszyli się dużą estymą wśród żołnierzy.

Gdy Jaruzelski został premierem, rozprawił się z innym oficerem, który mógł mu politycznie zaszkodzić, a mianowicie z gen. Teodorem Kuflem. Urodził się on w 1920 r. w Bielsku na Mazowszu w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1935 r. podjął pracę zarobkową i związał się z ruchem komunistycznym. W 1936 r. wstąpił do KZMP, a rok później do KPP. W tym czasie, aż do wybuchu wojny, działał również w legalnie działającym Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” związanym ze Stronnictwem Ludowym. W 1940 r. włączył się w podziemny nurt komunistyczny na Mazowszu i współtworzył organizację „Sierp i Młot”. W 1943 r. wstąpił do PPR, gdzie został członkiem Komitetu Okręgowego. W tym czasie należał również do Gwardii Ludowej. Wiosną 1944 r. został skierowany przez partię do pracy w sztabie głównym Armii Ludowej. W czasie powstania warszawskiego dowodził kompanią „Czwartaków”, a po kapitulacji trafił do Żyrardowa. Nawiązał ponowny kontakt z PPR i w styczniu 1945 r. został oddelegowany do Komendy Głównej MO<sup>656</sup>. Zajmował tam wiele eksponowanych stanowisk – był komendantem wojewódzkim MO w Kielcach (1946), zastępcą komendanta

<sup>650</sup> M.T. Kiszczak, *Żona generała...*, s. 60.

<sup>651</sup> AIPN, 2174/7960, Opinia specjalna na gen. broni Włodzimierza Sawczuka podpisana przez Ministra Obrony Narodowej gen. broni Floriana Siwickiego, b.d., k. 12.

<sup>652</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 224–225.

<sup>653</sup> *Generacja Ludowego...*, s. 227, 230.

<sup>654</sup> *Rozmowa z generałem Wojciechem Jaruzelskim*, Parallel History Project on NATO and the Warsaw Pact. Oral History Interviews with Polish Generals, s. 49.

<sup>655</sup> *Kukliński – as CIA i GRU. Na lamach „Niezawisimoje Wojennoje Obozrenie”*, „Trybuna”, 9 VIII 2001.

<sup>656</sup> AIPN, 2174/5899, Życiorys Teodora Kufła, 3 V 1979 r., k. 108; AIPN, 0327/19, t. 1, Życiorys Teodora Kufła, Pozań, 9 X 1949 r., k. 5.

wojewódzkiego MO ds. operacyjnych w Gdańsku (1946–1947), komendantem wojewódzkim MO w Poznaniu (1947–1950) i szefem Oddziału II KG MO (1950–1954). W 1948 r. został członkiem PZPR. W latach 1954–1955 przebywał w ZSRR, gdzie ukończył kurs specjalny organizowany przez Wyższą Szkołę Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego. Po powrocie z Moskwy zajmował kierownicze stanowiska w Komendzie Głównej MO, m.in. jako szef Oddziału (później Inspektoratu) Kolejowego (1955–1957)<sup>657</sup>.

W 1958 r. płk Kufel przeszedł do WSW, gdzie od razu objął stanowisko zastępcy szefa Zarządu I, które zajmował do 1960 r. Wtedy poszedł szczebel wyżej i awansował na szefa Zarządu I. Dwa lata później został zastępcą szefa WSW, a w listopadzie 1964 r. jako pełniący obowiązki przejął kontrolę nad wojskowym kontrwywiadem. W czerwcu 1965 r. decyzja została usankcjonowana i Kufel mianowano pełnoprawnym szefem WSW. W tym czasie stale się dokształcał i w 1963 r. ukończył Akademię Sztabu Generalnego<sup>658</sup>. Należał wówczas do ścisłego grona decyzyjnego LWP i jako komunista „krajowy” sprzyjał nurtowi partyzanckiemu Moczara. W okresie kampanii antysemitkiej nadzorował czystki w LWP polegające na zwalnianiu oficerów pochodzenia żydowskiego. „Oficer wyjątkowo pracowity, uczciwy i skromny, o dużej pryncypialności w działaniu. Wyróżnia się głęboką ideowością i zaangażowaniem polityczno-społecznym. Aktualnie jest członkiem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR” – pisał we wrześniu 1971 r. gen. Jaruzelski przy wniosku o nadanie Kufelowi stopnia generała dywizji<sup>659</sup>.

Szef WSW na bieżąco śledził roszady personalne w PZPR i po odsunięciu Gomułki zadeklarował lojalność ekipie Gierka, czym zagwarantował sobie zachowanie stanowiska. Nie on jeden zmienił front, bo również Jaruzelski jako szef MON stał się teraz stronnikiem „grupy śląskiej” i polecił służbom wojskowym aktywne promowanie linii „pierwszego”. W jednym z dokumentów GZP datowanych na czerwiec 1971 r. można przeczytać o potrzebie „pogłębiania przekonania kadry wojskowej i żołnierzy o słuszności linii politycznej partii sformułowanej przez nowe kierownictwo”<sup>660</sup>. W miarę upływu czasu Kufel stawał się jednak dla szefa MON coraz bardziej niebezpieczny. Wieloletnie doświadczenie w wojskowej „bezpiece”, a także kontakty z „przyjaciółmi radzieckimi” mocno wzmocniły jego wpływy, przez co stał się sporym zagrożeniem dla koterii Jaruzelskiego.

W kwietniu 1979 r. został więc odwołany z WSW i zastąpiony przez gen. Kiszczaka, którego lojalność wobec szefa MON nie podlegała żadnej dyskusji. Podobno bezpośrednią przyczyną popadnięcia w niełaskę był nieszczęśliwy wypadek, gdyż Kufel postrzelił na polowaniu własnego syna<sup>661</sup>. Kierował on wojskowym kontrwywiadem przez prawie 15 lat. Było to dużo jak na oficera służb i w tym okresie miał dostęp do największych tajemnic oraz sekretów kadry dowódczej LWP. Ponadto aktywnie udzielał się w partii i był delegatem na VI oraz VII Zjazd PZPR. Z powodu swojego radykalizmu w tępieniu religijności nie cieszył się w wojsku dobrą opinią. Mało komu ufał i był podejrzliwy<sup>662</sup>. Sytuacja gospodarcza w PRL była katastrofalna, ale wojsko pozostawało ideologicznym

<sup>657</sup> AIPN, 0327/19, t. 1, Przebieg służby Teodora Kufela, b.d., k. 23–24.

<sup>658</sup> AIPN, 2174/5899, Zeszyt ewidencyjny Teodora Kufela, b.d., k. 9–10.

<sup>659</sup> *Ibidem*, Wniosek o mianowanie na stopień generała dywizji, wrzesień 1971 r., k. 16.

<sup>660</sup> AWwNDM, GZP, sygn. 240/91/254, Pismo Zastępcy Szefa Zarządu Propagandy i Agitacji GZP płk. dr. Jana Sochy do Szefa Wydziału Finansów płk. Franciszka Wanica, 26 VI 1971 r., k. 110–112.

<sup>661</sup> *Człowiek honoru? ...*, s. 113.

<sup>662</sup> P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015, s. 109.

monolitem, co mogło stanowić ogromny atut w momencie potencjalnego kryzysu. Wiedza i kontakty Kufła sprawiały, że dla działaczy PZPR oczekujących politycznego przesilenia mógł się stać potężnym sojusznikiem. Zdawał sobie z tego sprawę również Jaruzelski, który zdecydował się na odsunięcie szefa WSW.

Ekipa Gierka zapewniła mu jednak miękkie lądowanie i Kufel został na krótko dyrektorem generalnym w MSZ, a później wyjechał do Berlina Zachodniego jako minister pełnomocny – szef Polskiej Misji Wojskowej<sup>663</sup>. Jako doświadczony „bezpieczniak” i osoba znająca wiele tajemnic, Kufel nie traktował dyplomatycznej synekury jako spokojnego i dobrze płatnego pomostu do emerytury. Placówka w Berlinie Zachodnim stanowiła strategiczne miejsce na mapie rywalizacji wywiadowczej z państwami NATO i była wówczas naszpikowana agenturą Zarządu II. Oficerowie wywiadu wojskowego mieli tam spore wpływy, *de facto* kontrolowali działalność misji. Kufel jako szef placówki chciał poddać ich większej kontroli. Z tego powodu dochodziło do wielu tarć, a na Kufła posypały się donosy. Wiedział jednak zbyt dużo i wciąż miał cenne kontakty w WSW, więc nie można go było tak po prostu odwołać. Ponadto jego rywale z kontrwywiadu nie byli jeszcze na tyle wpływowi, aby usunąć byłego szefa wojskowej kontrrazwiedki. Sytuacja zmieniła się wraz z upadkiem Gierka. A gdy Jaruzelski objął tękę premiera, na szczytach władzy zarysował się dla Kufła bardzo niekorzystny układ sił.

Już na jesieni 1980 r. attaché wojskowy z Berlina Zachodniego płk Marian Moraczewski donosił, że jego współpraca z Kuflem nie układała się najlepiej. Meldował, że jego przełożony nie radzi sobie z reprezentowaniem interesów PRL, publicznie krytykuje przepisy MSZ i często formułuje niewyważone opinie. Gdy szef Zarządu II płk Edward Poradko przyjechał z wizytą do NRD i w jej trakcie nie odwiedził Kufła, ten się na niego obraził. Moraczewski zwrócił uwagę, że 30 sierpnia 1980 r. – gdy Kufel wrócił z Warszawy – zwołał naradę placówki i oświadczył: „władza upadła i została przejęta, nikt nikogo nie słucha”. Ponadto w czasie imprezy z okazji 22 Lipca Kufel chciał dotrzymać kroku gościom w wygłaszaniu toastów, co doprowadziło podobno do żenującej sytuacji: „Szczególnie w nieoficjalnej części przyjęcia, po wyjściu gości, ale w obecności wszystkich pracowników misji i ich rodzin, towarzyszył Kufel wprawił się w taki stan, że jego autorytet jako szefa Misji został znacznie nadszarpanięty. Niektórzy pracownicy, widząc to, celowo wznosili dalsze toasty i podchodzili z kieliszkami do towarzysza Kufła, zachęcając go do dalszego picia i bawiąc się jego kosztem. W efekcie towarzyszył Kufel miał trudności z wyjściem po schodach, mylił drzwi i stał się obiektem określonych uwag w rodzaju: »przynajmniej jeden wojskowy umie wypić«<sup>664</sup>. Takich donosów wysłano do Warszawy więcej. We wrześniu 1980 r. płk Poradko przygotował dla gen. Floriana Siwickiego specjalny meldunek, w którym narzekał na postawę Kufła. Zarzucał, że chciał on zmniejszyć stan etatowy misji i próbował ingerować w pracę rezydentury Zarządu II<sup>665</sup>.

<sup>663</sup> AIPN, 2174/5899, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko Dyrektora Generalnego w MSZ, Warszawa, marzec 1979 r., k. 116; *ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko Szefa Misji Wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim z tytułem Ministra Pełnomocnego, Warszawa, 18 V 1979 r., k. 117.

<sup>664</sup> AIPN, 2602/20038, Notatka płk. Mariana Moraczewskiego dot. niektórych aspektów współpracy z tow. Kuflem, [1980], k. 79–83.

<sup>665</sup> *Ibidem*, Meldunek Szefa Zarządu II Sztabu Generalnego płk. Edwarda Poradko do Szefa Sztabu Generalnego WP – wiceministra obrony narodowej gen. broni Floriana Siwickiego, Warszawa, 27 IX 1980 r., k. 84–86; *ibidem*,

W maju 1981 r. Teodor Kufel został w końcu odwołany. W uzasadnieniu napisano, że decyzję podjęto ze względu na jego zły stan zdrowia i wyczerpanie nerwowe<sup>666</sup>. W rzeczywistości powodem odsunięcia była jego konfliktowa postawa oraz wciąż duże wpływy w WSW. Jaruzelski obawiał się ponadto, że Kufel utrzymywał w Berlinie niezależne kanały informacyjne z oficerami sowieckimi i w czasie „braterskich” rozmów mógł dzielić się swoimi uwagami na temat szefa MON. Kufel rzeczywiście nawiązał bliskie relacje z niektórymi dyplomatami. Gdy został odwołany, spotkał się z konsulem generalnym ZSRR w Berlinie Zachodnim – „towarzyszem” Bykowem. Zapewne poinformował go o swojej sytuacji, prosząc o wsparcie lub interwencję. Można założyć, że Bykow po spotkaniu wysłał specjalny meldunek do Moskwy. Wiadomo też, że sowiecki konsul spotkał się z Januszem Prystromem, który zastąpił Kufła na stanowisku szefa misji. W czasie rozmowy wyraził zdziwienie, że władze PRL eliminują zasłużonych członków partii oraz sprawdzonych komunistów. Prystrom zameldował Warszawie o ingerencji Bykowa, co spowodowało reakcję Zarządu II. Kierownictwo wywiadu zaleciło, aby w kontekście „braterskich” rozmów oficerowie dementowali polityczne tło odwołania Kufła i uzasadniali tę decyzję „niepartyjną postawą” byłego szefa WSW<sup>667</sup>.

W czerwcu 1981 r. Kufel wrócił do kraju i przez kilka miesięcy pozostawał w dyspozycji MON. Nie wiadomo, czy Jaruzelski chciał go upokorzyć, ale zwolnił go z zawodowej służby wojskowej i przeniósł do rezerwy 11 listopada 1981 r., a więc w Święto Niepodległości, zapiekłe zwalczane przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa<sup>668</sup>. Nie był to zresztą jedyny przytyk w stronę byłego szefa WSW, wciąż mającego spore wpływy w wojskowym aparacie. Jaruzelski bał się, że Kufel aktywnie włączy się w działalność partyjnych dogmatyków i jego wiedza zostanie wykorzystana w celu obalenia lub podminowania pozycji szefa MON. Dlatego polecił zaufanym współpracownikom wyszukanie na tyle mocnych haków, które trzymałyby Kufła z dala od polityki.

Pretorianie Jaruzelskiego zebrali więc dokumenty, które stały się podstawą do wszczęcia postępowania karnego. Kufel został oskarżony o to, że w latach 1971–1972 pod pretekstem potrzeb operacyjnych WSW zawyżył koszty remontu domu w Warszawie, odnowiony budynek otrzymał jako kwatery służbową, a w 1975 r. nabył go na własność. Tym samym naraził wojsko na pokaźną szkodę finansową. Co więcej, w 1971 r. polecił przekazać mieszkanie operacyjne WSW na potrzeby swojego syna, które później zostało przez niego wykupione na własność. Kufłowi zarzucono, że w latach 1972–1973 wykorzystał wpływy w Biurze Paszportów MSW i polecił wystawić dla członków swojej rodziny paszporty operacyjne uprawniające do wielokrotnego przekraczania granicy bez obowiązku ponoszenia wymaganych opłat. Ponadto wykazano, że w latach 1977–1978 wykorzystał żołnierzy oraz pracowników cywilnych wojska do zagospodarowania domku letniskowego nad Zalewem Zegrzyńskim, a w 1975 r. nakazał Szefowi WSW w Gdańsku przekazanie do Warszawy cennych mebli gdańskich, stanowiących mienie tej jednostki.

---

Notatka Zarządu II Sztabu Generalnego dot. propozycji gen. Kufła w sprawie zmniejszenia etatów Attachatu Wojskowego przy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim, Warszawa, 19 V 1981 r., k. 87–89.

<sup>666</sup> AIPN, 2174/5899, Wniosek o odwołanie ze stanowiska Ministra Pełnomocnego – Szefa Misji Wojskowej PRL w Berlinie, Warszawa, maj 1981 r., k. 118.

<sup>667</sup> AIPN, 2602/20038, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie przyczyn odwołania z placówki gen. T. Kufła, Warszawa, 22 V 1981 r., k. 90–91.

<sup>668</sup> AIPN, 2174/5899, Odpis przebiegu służby wojskowej z akt personalnych żołnierza, 11 XI 1981 r., k. 60.



Zostały one następnie przewiezione do prywatnego mieszkania Kufła i znajdowały się w jego dyspozycji do grudnia 1980 r. Powyższe zarzuty wystarczały, aby skutecznie odsunąć Kufła od bieżącej polityki. Jaruzelski zastosował wobec niego zasadę kija i marchewki, gdzie tym pierwszym było toczące się śledztwo, a drugim spokojna i wysoka emerytura. Można jedynie domniemywać, że Kufel trafnie odczytał sygnały z MON i nie sprawiał już kłopotów rządzącej ekipie. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego umorzyła zaś w kwietniu 1984 r. postępowanie karne w jego sprawie<sup>669</sup>.

Podsumowując, ekipa najważniejszych generałów WP była w 1981 r. jednorodna pokoleniowo i wedle Wieczorkiewicza zhierarchizowana w następującej kolejności: Jaruzelski, Siwicki, Molczyk, Tuczapski, Baryła oraz Urbanowicz, Nowak i Obiedziński – wiceministrowie niemający wpływu na decyzje poza zakresem swoich kompetencji. W takim układzie wierni szefowi MON Siwicki i Baryła, przy neutralności Tuczapskiego, rekompensowali silną pozycję Molczyka<sup>670</sup>. Tuczapski z Urbanowiczem mieli dobre notowania na Kremlu, ale pozostawali lojalni wobec Jaruzelskiego i nie przejawiali ambicji politycznych. Problem animozji personalnych i politycznych w LWP wymaga dalszych badań, ale nie ulega wątpliwości, że WSW i GZP odgrywały w 1981 r. rolę „pretorianów” Jaruzelskiego. Wykonywały dla niego wiele działań przekraczających ich formalne kompetencje, inwigilowały partyjnych konkurentów do władzy i przekazywały plotki swojemu pryncypałowi. Znamienne było również podejście Jaruzelskiego do własnego bezpieczeństwa, gdyż jako premier nie korzystał z ochrony BOR i pozostał przy osobistej asyście funkcjonariuszy WSW<sup>671</sup>.

---

<sup>669</sup> *Ibidem*, Odpis postanowienia Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej, Warszawa, 16 IV 1984 r., k. 40–44.

<sup>670</sup> *Generalicja Ludowego...*, s. 231.

<sup>671</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 526.

## GRA O WŁADZĘ

### Formowanie nurtu

Ten, kto w imię bezpieczeństwa i umacniania ładu socjalistycznego występuje przeciwko działalności przywódców „Solidarności” i jej partnerów kontrrewolucyjnych, ten, kto chce stanąć na drodze zorganizowanemu rozszerzeniu chaosu i anarchii, ten spotyka się z coraz brutalniejszym zagrożeniem<sup>1</sup>.

Polityka nurtu dogmatycznego w okresie 1980–1981 może być rozpatrywana na kilku płaszczyznach. Partyjni twardogłowi starali się wpływać na działania aparatu bezpieczeństwa oraz na środki masowego przekazu, prowadzili też zróżnicowane działania wewnątrz PZPR. Trudno jest jednoznacznie określić cele nurtu zachowawczego. Część działaczy na wysokich szczeblach niewątpliwie walczyła o władzę. Ekipę Kani i Jaruzelskiego uważała za zbyt miękką i w odsunięciu ówczesnego kierownictwa upatrywała możliwość przechwycenia steru PZPR. Inni sympatycy opcji „siłowej” dążyli do wywarcia wpływu na decyzje Warszawy, przez krytykę wymuszając zaostrzenie kursu względem „Solidarności”. Władimir Woronkow pisze, że na początku 1981 r. aparat KPZR przewidział dla dogmatyków kilka zadań. Zdrowe siły miały od wewnątrz wpływać na Kanię i Jaruzelskiego, aby wprowadzili stan wojenny. Miały starać się przejąć władzę w kraju i przystosować PRL do systemu radzieckiego. W razie interwencji wojsk Układu Warszawskiego stanowiłyby zaś zaplecze kadrowe dla „drugiego rządu lubelskiego”. Kuźnię kadr potencjalnej nowej partii komunistycznej stanowiły różne partyjne fora, którymi dyskretnie opiekowało się KGB<sup>2</sup>.

Analiza chronologiczno-problematyczna polityki grup dogmatycznych wskazuje, że nurt ten funkcjonował dynamicznie. Pod koniec 1980 r. znajdował się w fazie początkowej, nie odgrywał jeszcze pierwszorzędnej roli, a jego liderzy dopiero formułowali główne tezy narracji o konflikcie wewnętrznym w PRL. Od początku 1981 r. grupy konserwatywnie nastawionych członków PZPR coraz bardziej się integrowały i częściowo instytucjonalizowały. Przełom nastąpił w maju 1981 r., kiedy media poinformowały o powstaniu Katowickiego Forum Partyjnego. Zbliżające się XI Plenum KC sprzyjało siłom zachowawczym i właśnie

<sup>1</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego – tłumaczenie artykułu pt. „Solidarność prowokuje chaos i anarchię” zamieszczonego w „Neues Deutschland” z dnia 3 lutego 1981 r., Warszawa, 4 II 1981 r., k. 148.

<sup>2</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 4, s. 90.

wtedy duża część „prawdziwych komunistów” ujawniła swoje istnienie. Czerwcowe plenum stanowi bardzo ważną cezurę w działalności twardogłowych, gdyż właśnie wtedy część działaczy publicznie zakwestionowała przywództwo Kani. Okoliczności intrygi były bardzo złożone i wymagają pogłębionej refleksji. PZPR była wówczas rozbita od wewnątrz, a jej kierownictwo nawet na zewnątrz nie ukrywało braku jednolitości i spójności działania.

Powstanie „Solidarności” spowodowało chaos w szeregach PZPR. Duża część członków partii konsekwentnie oddawała legitymacje, żegnając się raz na zawsze z „przewodnią siłą narodu”. Inni przestali się angażować w działalność POP i wyczekiwali dalszego rozwoju sytuacji. W PZPR wciąż byli jednak ludzie, którzy nie odwrócili się od marksistowskich dogmatów i czynnie występowali po stronie komunistycznej władzy. Już w październiku 1980 r. przy niektórych KW utworzono „robotnicze grupy partyjne o wysokiej dyspozycyjności”, które w czasie otwartych spotkań miały bronić polityki PZPR<sup>3</sup>. Aparat starał się skupiać w jednym miejscu zaufanych komunistów i efektywnie wykorzystywać lojalną kadrę na froncie propagandowym. W ten sposób zagospodarowano dziennikarskie doświadczenie Kazimierza Kąkola, Wiesława Mysłka i Ignacego Krasickiego – uczestników telewizyjnej audycji „Kontrowersje” z 23 października 1980 r. Mieczysław Rakowski uznał program za nieporozumienie: „język tej audycji, styl, duch przypominał epokę, o której nie warto nawet wspominać”<sup>4</sup>.

Zwolennicy obrony *status quo* odbywali pierwsze spotkania, nawiązywali kontakty i uważnie obserwowali rozwój sytuacji. Od początku nie mieli żadnych złudzeń co do możliwości włączenia „Solidarności” w istniejący porządek polityczny. Na razie swoimi przemyśleniami dzielili się w zamkniętych gronach oraz w czasie spotkań organizowanych w małych salkach partyjnych gmachów. Zbyt pryncypialne poglądy nie były wówczas dobrze widziane nawet wśród zawodowego aparatu, dlatego pod koniec 1980 r. rzadko kto publicznie oceniał „Solidarność” jako organizację wywrotową. Sytuację zupełnie inaczej postrzegały władze na Kremlu. Moskiewscy decydenci od początku dostrzegali w działalności niezależnego związku zawodowego ogromne zagrożenie dla stabilności PRL oraz całego bloku wschodniego i nie wykluczali rozwiązań siłowych. Przeczuli, że „Solidarność” może doprowadzić do konfrontacji, i proponowali Polakom organizowanie oddziałów samoobrony. Jako „lewaka” oceniali Mieczysława Moczara, ale i Stefan Olszowski wedle Michaiła Susłowa „prowadził złą robotę”<sup>5</sup>. Nie mieli dużego zaufania do Kani, ale na politycznym horyzoncie nie było nikogo, kto mógłby stanowić alternatywę dla urzędującego „pierwszego”. Wprawdzie dobrymi notowaniami „przyjaciół radzieckich” cieszył się gen. Wojciech Jaruzelski, ale względnie unormowana sytuacja nie wymagała na razie kolejnych roszad na szczytach PZPR.

Niektórzy liderzy kształtującego się powoli skrzydła zachowawczego mieli już wyrobione zdanie na temat ostatnich wydarzeń. Główny wątek prawie wszystkich partyjnych dyskusji stanowiły wówczas rozliczenia. „Dla nich tragiczna lekcja historii nie stała się nawet okazją do prostych przemyśleń, reedukacji życiowej, do wyciągnięcia wniosków

<sup>3</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 548, Informacja I Sekretarza KM PZPR w Kołobrzegu Kazimierza Walewskiego na egzekutywę KW PZPR na temat oceny działań polityczno-organizatorskich w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, Kołobrzeg, 20 X 1980 r., k. 20.

<sup>4</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, List Mieczysława F. Rakowskiego do członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, [październik 1980 r.], k. 260.

<sup>5</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 236–237.

w sprawie tak oczywistej, jak osobista odpowiedzialność za doprowadzenie do stanu, za który płacimy tak wysoką cenę” – tak o ekipie Gierka mówił Tadeusz Grabski w czasie VI Plenum (4–6 października 1980 r.). Dlatego zgłosił wniosek o usunięcie z KC Edwarda Babiucha, Zdzisława Żandarowskiego, Jerzego Łukaszewicza, Jana Szydłaka, Tadeusza Wrzaszczyka i Tadeusza Pyki<sup>6</sup>. Jego rozliczeniowa propozycja została przyjęta, gdyż aparat domagał się szybkich i spektakularnych decyzji<sup>7</sup>. Partia tonęła, a jej upadek uosabiali odsunięci prominenci. W prawach członka KC zawieszono również Gierka, ale decyzja o jego definitywnym usunięciu z partii musiała jeszcze poczekać. Czystki w szeregach PZPR sprzyjały awansom ludzi pozostających dotychczas w drugiej linii. Na jesieni 1980 r. wielu mniej wcześniej znanych działaczy partyjnych rozpoczęło karierę. Dla jednych był to dopiero początek awansów w nomenklaturze, ale dla innych karnawał „Solidarności” wyznaczał ostateczne cezury politycznej aktywności. Do składu KC dokooptowano m.in. sekretarza Komitetu Warszawskiego Henryka Szablaka, a zastępcą członka mianowano Albina Siwaka<sup>8</sup>. W tym samym czasie w związku z objęciem stanowiska I sekretarza KW w Katowicach Andrzej Żabiński przestał pełnić funkcję sekretarza KC, a jego miejsce zajął Kazimierz Barcikowski<sup>9</sup>.

Zanik kolegialności decyzji i teatralność życia partyjnego były widocznymi przyczynami kryzysu politycznego – oceniał Olszowski<sup>10</sup>. Był wówczas postrzegany jako pretendent do tronu, wieczny „drugi”, który ciągle czekał na odpowiednią szansę, aby zasiąść na partyjnym olimpie. Olszowski, jak większość komunistycznych funkcjonariuszy biegłych w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach, miał wiele twarzy. Kontekst wypowiedzi starannie dopasowywał do poglądów rozmówcy. Co innego mówił dyplomatom NRD, odmiennie wypowiadał się na spotkaniach z robotnikami, a jeszcze inaczej na posiedzeniach Biura Politycznego. Opinia publiczna oceniała go z reguły jako polityka twardego i pryncypialnego, dobrze odbieranego na Kremlu. Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana, a postawa Olszowskiego niejednoznaczna. Wprawdzie optował za zdrowymi siłami, ale w momencie próby na XI Plenum zachował się asekuracyjnie. Wydaje się, że był bardziej faworytem aktywnie promującego go Ericha Honeckera niż autentyczną radziecką alternatywą dla Kani.

W listopadzie 1980 r., jeszcze jako ambasador w NRD, odwiedził lidera SED i podzielił się swoimi refleksjami<sup>11</sup>. Uważał, że wcześniej czy później musi dojść do konfrontacji z „Solidarnością”: „chcemy tylko, żebyśmy to my wyznaczyli dla nas najkorzystniejszy moment, w którym będziemy dysponować najkorzystniejszymi argumentami. Będziemy musieli zastosować środki polityczne i administracyjne. Przez pojęcie środków administracyjnych rozumiem aresztowania. Nie obędzie się bez nich, ale trzeba je tak przeprowadzić, by uderzyły w możliwie szeroki krąg ludzi i uzdrowiły sytuację”<sup>12</sup>. Taka interpretacja

<sup>6</sup> *Dyskusja na VI Plenum KC PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 7 X 1980.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1235, Uchwała VI Plenum KC (projekt), Warszawa, 5 X 1980 r., k. 84–85.

<sup>8</sup> *Nowo powołani członkowie KC*, „Trybuna Robotnicza”, 7 X 1980.

<sup>9</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Sprawozdanie KC PZPR za okres od VIII do IX Nadzwyczajnego Zjazdu (projekt), k. 312.

<sup>10</sup> *Przebieg dyskusji [VI Plenum KC PZPR]*, „Trybuna Robotnicza”, 6 X 1980.

<sup>11</sup> *Wizyta pożegnalna ambasadora PRL w NRD*, „Trybuna Robotnicza”, 21–23 XI 1980.

<sup>12</sup> *Notatka z rozmowy Ericha Honeckera ze Stefanem Olszowskim przeprowadzonej 20 listopada 1980 r.* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 195.

w „bratnich” partiach ustawiła go na pozycji „twardego” – zwolennika zastosowania wszystkich metod w celu pacyfikacji „Solidarności”. Być może jednak rzeczywiście uważał, że niezależny związek zawodowy będzie można pokonać jedynie przy użyciu przemocy.

Do rozwiązania siłowego przygotowywali się również wojskowi. W czasie posiedzenia Komitetu Obrony Kraju (12 listopada 1980 r.) gen. Tadeusz Tuczapski zaproponował powołanie Rady Obrony PRL działającej pod kierunkiem I sekretarza KC. Poddał również pod dyskusję problem rozwiązań prawnych związanych z wprowadzeniem stanu wojennego. Pomysł utworzenia rady (być może stanowiła ona zaczątek WRON) z pewnymi zastrzeżeniami zaaprobował Jaruzelski. Przewidywał, że takie gremium funkcjonowałoby w okresie zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny. „W dalszej części [wypowiedzi] stwierdził, iż został przygotowany zestaw niezbędnych projektów dokumentów prawnych dotyczących stanu wojennego, które po operatywnym dopracowaniu zapewniałyby możliwość uruchomienia przedsięwzięć związanych z wprowadzeniem tego stanu”. Propozycje szefa MON poparł Olszowski, „z tym jednak, że wyjście oficjalne w tym przedmiocie może mieć miejsce dopiero w bardziej sprzyjających warunkach politycznych i społecznych”<sup>13</sup>. Zatem siłowa konfrontacja już na jesieni 1980 r. była poważnie brana pod uwagę zarówno przez Olszowskiego, jak i generałów. W ich planach nie można było jeszcze znaleźć koncepcji militaryzacji aparatu państwowego i PZPR.

W partii panował bałagan informacyjny, różne instytucje działały na własną rękę, brakowało skutecznej wymiany wiadomości, co przyczyniało się do nieporozumień. Na początku listopada 1980 r. ktoś podjął decyzję o anulowaniu wiz zagranicznym korespondentom legalnie przebywającym w PRL. Decyzja wywołała dezaprobatę polskich dziennikarzy z agencji „Interpress”, którzy uznali ją za skrajnie nieodpowiedzialną. Plotki głosiły, że komuś widocznie zależało na podgrzaniu i tak gorącej już atmosfery. W czasie spotkania z szefem MSZ Józefem Czyrkiem członkowie POP z „Interpressu” próbowali dowiedzieć się więcej na temat kulis tajemniczego postanowienia. Ku zaskoczeniu obecnych Czyrek wyjawiał, że w tej sprawie nie konsultowano się ani z MSZ, ani z wydziałami Prasy, Radia i TV oraz z Zagranicznym. „Towarzysz Czyrek oświadczył, że wraz z towarzyszem Wojtaszkiem interweniowali u I sekretarza KC PZPR tow. Kani, który tę decyzję uchylił. Zapytany przez zebranych, kto wobec tego podjął taką decyzję i kto ponosi za nią personalną odpowiedzialność, tow. Czyrek uchylił się od odpowiedzi i stwierdził, że nie wie” – czytamy w notatce egzekutywy POP<sup>14</sup>. Czyżby całe zamieszanie miało związek z działaniem nowego szefa MSW Milewskiego? Pytanie to wciąż pozostaje otwarte. Warto zauważyć, że właśnie w listopadzie 1980 r. w Moskwie żywiłowo dyskutowano o koncepcji listu KC KPZR do KC PZPR, mającego pobudzić do działania zdrowe siły. Kremłowski liderzy, przynajmniej w tym momencie, odrzucili ten pomysł, wierząc, że Kania poradzi sobie z „Solidarnością” lepiej niż organizujący się dopiero „prawdziwi komuniści”<sup>15</sup>.

Podczas grudniowego VII Plenum KC tematy rozliczeniowe zajmowały przeważającą część dyskusji. Siwak domagał się bardziej zdecydowanych działań, Milewski wskazywał

<sup>13</sup> AIPN, 1405/55, Protokół nr 1/80 z posiedzenia Komitetu Obrony Kraju z 12 listopada 1980 r., k. 93–95; L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON–PZPR–MSW)*, Warszawa 2011, s. 388–393; *idem*, *Jaruzelski. Generał ze skazką. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012, s. 518–519.

<sup>14</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, Notatka Egzekutywy POP w PA „Interpress”, Warszawa, 12 XI 1980 r., k. 302.

<sup>15</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 85.

na próby demontażu socjalizmu w PRL, a Moczar przestrzegał przed nasilającym się zjawiskiem frakcyjności, co niewątpliwie związane było z rodzącym się ruchem struktur poziomych<sup>16</sup>. Pokłosiem plenum były zmiany personalne. Z Biura Politycznego odeszli Władysław Kruczek, Alojzy Karkoszka, Stanisław Kowalczyk i Andrzej Werblan, który stracił również stanowisko sekretarza KC. W ich miejsce powołano Mieczysława Moczara i Tadeusza Grabskiego, co oznaczało wyraźne dowartościowanie „lewej” flanki<sup>17</sup>. Na plenum podjęto również oczekiwaną decyzję o zwołaniu IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR<sup>18</sup>. Mieczysław Rakowski wspominał o plotkach, jakoby przed rozpoczęciem obrad reprezentujący twardą linię I sekretarz KW z Radomia Janusz Prokopiak zorganizował grupę działaczy, by wystąpili do KC z wnioskiem o odwołanie Kani. Podobno próbował pozyskać do intrygi kilku robotników, ale ci odmówili udziału w spisku. „Wczoraj dzwonił do kilku osób w KC i odgrażał się, że na następnym plenum dobiórą się do fałszywej linii” – zanotował w dzienniku Rakowski<sup>19</sup>. Dogmatycy nie byli jeszcze na tyle silni, aby odgrywać poważniejszą rolę. Mimo to kierownictwo dostrzegło, że PZPR jest atakowana nie tylko przez „Solidarność”, ale i z pozycji „konserwatywnych, dogmatycznych”, jak również „oportunistycznych i rewizjonistycznych”<sup>20</sup>.

Na początku grudnia 1980 r. ważyły się losy interwencji wojsk Układu Warszawskiego w PRL. Najpierw w Bukareszcie odbyło się XIII posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony UW<sup>21</sup>. Potem w Moskwie (5 grudnia) odbyła się narada Politycznego Komitetu Doradczego Układu Warszawskiego, na której ostatecznie nie zdecydowano się na militarną opcję rozwiązania polskiego kryzysu<sup>22</sup>. Kierownictwo PZPR znalazło się jednak na cenzurowanym<sup>23</sup>. W tym samym czasie odbywały się ćwiczenia „Sojuz-80”, które mogły być zasłoną dymną dla potencjalnej inwazji<sup>24</sup>. Brak zgody na użycie wojsk ZSRR, NRD i Czechosłowacji wynikał być może z tego, że Kreml nie znalazł realnej alternatywy dla ekipy Kani. Zapewne wśród wyższych rangą działaczy PZPR znaleźliby się chętni na wejście w skład „komitetu powitalnego”, ale – jak zauważa Jaruzelski – nie był to jeszcze ten etap. „Dopiero w 1981 roku stopniowo, w coraz szerszym wymiarze i z coraz silniejszą artykulacją powstaje swego rodzaju kompleks, infrastruktura dezaprobaty dla naszej polityki. To było źródło płynących na zewnątrz alarmistycznych informacji i sygnałów. [...] Większość tych ludzi na pewno nie pragnęła interwencji. Ale, niestety, obiektywnie rzecz biorąc, do niej prowokowała, podniecając nieufność naszych sąsiadów” – wspominał<sup>25</sup>. Wedle wspomnień płk. Henryka Walczyńskiego Czesi byli wówczas bardzo niezadowoleni, że jednak nie doszło do inwazji: „Mnie to bardzo dziwiło. Miałem duże

<sup>16</sup> *Przebieg dyskusji [VII Plenum KC PZPR]*, „Trybuna Robotnicza”, 3 XII 1980.

<sup>17</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Sprawozdanie KC PZPR za okres od VIII do IX Nadzwyczajnego Zjazdu (projekt), k. 312–313.

<sup>18</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1183, Założenia polityczno-organizacyjne przygotowań do IX Zjazdu PZPR – opracowanie Biura Politycznego KC PZPR, Warszawa, grudzień 1980 r., k. 37.

<sup>19</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 343–344.

<sup>20</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/231, Informacja o realizacji uchwał VI i VII Plenum KC PZPR, styczeń 1981 r., k. 8.

<sup>21</sup> AWwNDM, Gabinet MON, sygn. 884/94/161, Sprawozdanie Przewodniczącego Delegacji WP na XIII Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony – Wiceministra Obrony Narodowej, Głównego Inspektora Szkolenia gen. Eugeniusza Molczyka, Warszawa, 4 XII 1980 r., k. 243.

<sup>22</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 477.

<sup>23</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 243.

<sup>24</sup> F. Puchała, *Sekrety sztabu generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 349–350.

<sup>25</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 45.

problemy z tym, żeby ich przekonać. Gdy zabrakło mi innych argumentów, to użyłem tego, że mało kto z nich wróciłby z operacji, z tej wyprawy”<sup>26</sup>.

Aby interwencja była udana, potrzebne było odpowiednie zaplecze polityczne. Pod koniec 1980 r. dogmatycy nie stanowili skutecznej przeciwwagi dla I sekretarza KC. Nie byli jeszcze zorganizowani i brakowało im scentralizowanego ośrodka decyzyjnego. Powoli rośli jednak w siłę, w czym znacznie pomagało im wsparcie z sąsiednich krajów. Dowartościowanie zdrowych sił przez Moskwę wywierało wówczas presję psychiczną. Woronkow przytacza historię, jak przed rozpoczęciem spotkania 5 grudnia 1980 r. Breżniew – świadomie lub z powodu problemów ze słuchem – głośno na całą salę poprosił Rusakowa o pokazanie Milewskiego. Goście na sali oczywiście trafnie odczytali to jako sygnał, że szef MSW cieszył się zaufaniem równym Kani<sup>27</sup>.

Nadchodzące miesiące stanowiły dla przedstawicieli nurtu pryncypialnego pierwsze etapy walki o władzę w PZPR. Przed 5 grudnia 1980 r. Honecker starał się przekonać włodarzy na Kremlu, że sytuacja w Polsce wymyka się spod kontroli i potrzebne jest zastosowanie mechanizmu „bratniej pomocy”. Gdy jednak Breżniew odrzucił czynną interwencję, to lider SED nieco zmienił taktykę i szanse na likwidację „Solidarności” upatrywał w zakulisowych działaniach kształtujących „twarde” skrzydło w PZPR. W tym celu zalecił aktywizację kontaktów na szczeblach lokalnych pomiędzy polskimi i niemieckimi komunistami<sup>28</sup>.

Na posiedzeniu Biura Politycznego 6 grudnia 1980 r. Kania polemizował z częścią ocen Kremla. Dostrzegał moskiewskie zarzuty i zwracał uwagę na aktywizację ruchu poziomego. Starał się przygotować na najgorsze i postulował „tworzyć grupy ludzi godnych zaufania i przewidzieć możliwość uzbrojenia ich, gdyby zaistniała taka potrzeba”<sup>29</sup>. Widmo inwazji zostało oddalone, ale walka o marksistowskie oblicze PZPR przybierała nowe formy. Na posiedzeniu Komisji Zjazdowej 19 grudnia 1980 r. Olszowski przypomniał Stefanowi Bratkowskiemu, aby nie zapominał o uwarunkowaniach geopolitycznych. Postulował, aby praca komisji przepełniona była duchem internacjonalizmu, bo myślenie o jakiegokolwiek odrębności może wyprowadzić Polskę na manowce. Z kolei Adam Krzysztoporski, jak zresztą przystało na prawdziwego „bezpieczniaka”, przeczuwał, że przygotowania do Zjazdu odbywać się będą w walce z „siłami antysocjalistycznymi”. Interesująco musiała zabrzmieć jego wypowiedź przestrzegająca przed patrzaniem na sytuację w PRL przez pryzmat informacji MSW, gdyż służby zawsze informowały o zdarzeniach negatywnych, pomijając rzeczy dobre<sup>30</sup>.

Mimo że na zewnątrz ekipa Kani prezentowała się jeszcze jako raczej zgrana drużyna, to bardziej wtajemniczeni działacze dostrzegali już rysy na jej spójności. „W Biurze Politycznym nadal nie ma jedności. Jedno ugrupowanie tworzą Olszowski i Grabski, którzy od początku forsują traktowanie »Solidarności« jako ciała obcego w naszym systemie. Olszowski jest zwolennikiem twardej polityki wobec Wałęsy i jego kolegów.

<sup>26</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 8.

<sup>27</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 88.

<sup>28</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2, s. 322.

<sup>29</sup> *Protokół nr 53 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 6 grudnia 1980 r.* [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 309–310.

<sup>30</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1190, Posiedzenie Komisji Zjazdowej, 19 XII 1980 r., k. 105–107, 133–134.

[...] na drugim biegunie jest Kania, który dostrzega, że Stefan chce go »przebić« twardą polityką i w związku z tym również demonstrować twardy kurs, co w efekcie prowadzi do licytowania się tych dwóch, ze szkodą dla partii i interesów kraju» – zapisał 12 stycznia 1981 r. Rakowski. Jego zdaniem w jednej grupie grali razem Olszowski, Grabski, Kurowski, Wojtecki i Żabiński, a na drugim skrzydle znajdowali się Kania z Jaruzelskim i Barcikowskim<sup>31</sup>. Olszowski pozował na obrońcę marksistowskich pryncypiów, np. na początku stycznia 1981 r. w wystąpieniu radiowo-telewizyjnym wyraził stanowcze „nie” wobec wszelkich „kontrrewolucyjnych” zamiarów oraz tych, którzy chcieli atakować partię, państwo i dążyli do tego, aby zapanował chaos<sup>32</sup>.

Pod koniec 1980 r. sowieckie władze wprowadziły cenzurę polskiej prasy oraz restrykcje dla twórców chcących odwiedzić ZSRR. Myli się jednak Władimir Woronkow, podając, że na czarną listę trafili praktycznie wszyscy znani kompozytorzy i artyści, w tym reżyser Andrzej Wajda<sup>33</sup>. Otóż na początku stycznia 1981 r. przewodniczył on delegacji Stowarzyszenia Filmowców Polskich, która odwiedziła Moskwę. Wajda publicznie występował ze znaczkami „Solidarności”, ale jego demonstracja nie wywołała negatywnych komentarzy strony radzieckiej<sup>34</sup>. Być może fakt ten o niczym nie świadczył, bo Wajda nie był funkcjonariuszem partyjnym, który musiałby wysłuchiwać ideologicznych połajanek ze strony dygnitarzy KPZR. Temu służyły spotkania na szczeblach partyjnych. W czasie takich rozmów polska strona traktowana była jak krnąbrny uczeń wymagający zdyscyplinowania przez starszego nauczyciela.

Wizyta kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KPZR Leonida Zamiatina (13–21 stycznia 1981 r.) służyła właśnie przywołaniu do porządku polskiego kierownictwa. Gość wraz z innymi kremłowskimi oficjelami spotkał się z członkami Biura Politycznego (Olszowskim, Grabskim, Żabińskim) oraz został przyjęty przez Kanię. Głównym celem jego wizyty było wysondowanie nastrojów w aparacie oraz przekonanie się, na jakie poparcie mogły liczyć zdrowe siły. Zamiatin poddał druzgocącej krytyce stan polskiej partii. Wypominał, że ekipa Kania reagowała zbyt pasywnie i za mało pryncypialnie. Goście z ZSRR wyrazili ponadto zaniepokojenie sytuacją w mass mediach ulegających erozji z powodu nieudolnej polityki Józefa Klasy. Aby czytelnie nakreślić – ich zdaniem – negatywne tendencje, posłużyli się przykładem Rakowskiego<sup>35</sup>: „Jeżeli ze względów taktycznych potrzebne jest czasem zrezygnowanie z pryncypialności i takie stanowisko prezentowane jest w środkach masowego przekazu (np. »Polityka«), to musi znaleźć się w środkach masowego przekazu także miejsce dla prezentowania pryncypialnej linii Partii”<sup>36</sup>. Czyżby była to zapowiedź wsparcia dla organizującej się dopiero redakcji tygodnika „Rzeczywistość”? A może podskórna krytyka linii informacyjnej „Trybuny Ludu”?

Ośmiodniowa wizyta kremłowskiej delegacji obfitowała w inne ciekawe zdarzenia. Rakowski zapisał w dzienniku o plotce, jakoby Olszowski wzniósł toast w ambasadzie

<sup>31</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 312.

<sup>32</sup> *Naszych polskich problemów nie rozwiążemy bez spokoju społecznego, ładu i praworządności. Wystąpienie radiowo-telewizyjne tow. Stefana Olszowskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 10–11 I 1981.

<sup>33</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 82.

<sup>34</sup> AIPN, 1405/41, Szyfrogram nr 278/1 z Moskwy, Warszawa, 9 I 1981 r., k. 3–4.

<sup>35</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 118; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 246; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 313, 320–321, 322–325.

<sup>36</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1258, Notatka informacyjna Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR z pobytu w Polsce delegacji KC KPZR z Leonidem Zamiatinem w dniach 13–21 I 1981 r., Warszawa, 23 I 1981 r., k. 26–34.



ZSRR, wspominając o czekającej Polaków konfrontacji. „Powiedział też, że bardzo wiele nauczył się od towarzysza Zamiatina i że on, Olszowski, po raz czwarty mówi, że wierzy w KPZR i chyba dlatego uważa się go za dogmatyka”<sup>37</sup>. Przyjazd sowieckiego gościa stał się oczywiście okazją do wznoszenia wielu toastów i degustacji mocniejszych trunków. Zamiatin po powrocie na Kreml stwierdził zresztą, że Kania stał się kłębkiem nerwów i szuka pocieszenia w butelce<sup>38</sup>.

W kontekście formowania się zdrowych sił istotne znaczenie miała wizyta Zamiatina na Śląsku<sup>39</sup>. Radziecka delegacja chyba nie bez przyczyny odwiedziła Andrzeja Żabińskiego jako jedyne spośród I sekretarzy KW. Pryncypialne poglądy katowickiego „pierwszego” musiały wywołać odpowiednie wrażenie. W relacji ze spotkania zapisano, że „delegacji bardzo podobał się sposób myślenia i koncepcje rozwiązań zaprezentowane przez A. Żabińskiego i innych towarzyszy”<sup>40</sup>. Nie wiadomo jednak, jakie pomysły i sugestie katowicki „pierwszy” przedstawił sowieckim gościom. Po powrocie do Moskwy Zamiatin zdał relację z rozmów i skonstatował, że zaprowadzenie porządku w PRL wymagało nieustającej presji. Informował również, że polskie kierownictwo nie było jeszcze podzielone<sup>41</sup>. Kremłowska „inspekcja” spełniła swoje zadanie i chyba obiektywnie przedstawiła problem rozdźwięków na szczytach PZPR. Mimo różnych napięć i animozji personalnych, drużyna Kani nie była jeszcze tak podzielona, a proces decyzyjny nie był sparaliżowany. Można również domniemywać, że Zamiatin przedstawił na Kremlu sylwetkę I sekretarza KW z Katowic w samych superlatywach.

Ekipa Kani na pewno śledziła umizgi Żabińskiego do radzieckich gości. Gdy kariera „pierwszego” z Katowic nabierała rozpędu, a on wkładał się w łaski „sojuszników”, to Jaruzelski miał już na niego przygotowane haki. Prawdopodobnie przeczuwał, że rośnie mu u boku konkurent, który na lojalności wobec KPZR zechce zbudować partyjną karierę. Dlatego na początku 1981 r. WSW dostarczyła szefowi MON dziesięciostronicowy dokument na temat plotek, pogłosek i komentarzy odnośnie do nadużyć popełnianych przez niektórych działaczy. W teorii były to jedynie „społeczne opinie” zasłyszane przez oficerów. Ale zebranie w jednym miejscu informacji kompromitujących decydentów nabierało innego znaczenia i mogło być wykorzystane w walce o władzę. W gorącym okresie karnawału „Solidarności” wielu członków PZPR rozpowszechniało plotki o nieprawidłowościach popełnianych przez innych działaczy. W tym przypadku zachował się dokument sygnowany przez WSW, który w kontekście polityki Jaruzelskiego względem zdrowych sił miał niebagatelne znaczenie.

W jaki sposób oceniono w nim Żabińskiego? „Społeczeństwo Opolszczyzny uważa wymienionego za najbogatszego człowieka w tym regionie. Krążą pogłoski, że uprawia on nielegalny handel obrazami i posiada prywatną bażanciarnię. Odchodząc z Opola, miał otrzymać z zakładów tego województwa prezenty na sumę 3 mln złotych”. Oprócz

<sup>37</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 321.

<sup>38</sup> V.M. Zubok, *A Failed Empire. The Soviet Union in the Cold War from Stalin to Gorbachev*, Chapel Hill 2007, s. 267.

<sup>39</sup> Woronkow znowu się myli, pisząc, że Zamiatin tylko raz – na spotkanie z Kanią – wyjechał poza teren ambasady ZSRR (W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 89).

<sup>40</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1258, Notatka z pobytu w Katowicach grupy radzieckiej z towarzyszem Leonidem Zamiatinem w dniu 16 I 1981 r., k. 20–25.

<sup>41</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR z 22 stycznia 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 289.

„charakterystyki” I sekretarza z Katowic w dokumencie znalazły się informacje na temat innych prominentów. Stanisław Ciosek, Janusz Prokopiak, Mieczysław Hebda, Ryszard Romaniewicz i Stanisław Mach mieli z pogwałceniem prawa kupić luksusowe wille, Krystyn Dąbrowa podobno sprzyjała „Solidarności”, a Jerzy Zasada został nazwany złodziejem<sup>42</sup>. Takie plotki dawały Jaruzelskiemu wgląd w nastroje aparatu terenowego. Uzyskaną wiedzę mógł skutecznie wykorzystywać jako szef MON, premier, a później I sekretarz KC, zwłaszcza że i później otrzymywał kolejne partie „plotek”<sup>43</sup>. A o tym, że generał lubił zbierać różne haki, wspominał nawet Kazimierz Barcikowski. Kiedy Jaruzelski został premierem, zaprosił go na rozmowę, w czasie której pokazał kartkę odbitą na powielaczu z jego domniemanymi „grzechami”. Barcikowski mocno się zdziwił, że generał kolekcjonował takie anonimy, i od tego czasu podobno baczniej słuchał wszystkiego, co generał mu przekazywał<sup>44</sup>.

Tymczasem w stolicy od początku 1981 r. działał Klub „Warszawa 80”, który rozpoczęła z marksistowskim przytupem. Sytuacja w kraju jest beznadziejna, a PRL nierządem stoi – pisali członkowie klubu. Przyznawali rację robotnikom protestującym przeciwko Gierkowi, ale prosili ich o spokój. Zwracali się do KC o mobilizację wszystkich zdrowych sił w partii, do rządu PRL o przezwycięzenie bezwładu, do kierownictwa „Solidarności” o „powstrzymanie się od działań ekstremalnych”, a do wszystkich Polek i Polaków o „niedawanie posłuchu tym, którzy nawołują do anarchii i przemocy”. Na zakończenie odwołali się do wartości patriotycznych i narodowych: „Nasz dom ojczysty, Polska, w niebezpieczeństwie! Musimy obronić go przed anarchią, chaosem i rozpadem”<sup>45</sup>. W Warszawie podobny pryncypializm, w liście otwartym do studentów, wyraził aktywny z huty. Robotnicy krytykowali strajki młodzieży oraz ich dążenia do usunięcia z programu nauczania obowiązkowych praktyk w fabrykach oraz szkoleń wojskowych: „formułowanie tych żądań nie zyskuje młodzieży autorytetu w oczach klasy robotniczej”<sup>46</sup>.

Podobną interpretację sytuacji w PRL prezentowali Komuniści Klubów Oficerów Rezerwy z Gdańska. Ich zdaniem polityka I sekretarza KW Tadeusza Fiszbacha *de facto* wspomagała rewizjonistów. Uzasadniali powyższą opinię tym, że gdy Jacek Kuroń przyjeżdżał na wykłady ze studentami, to nikt z trójmiejskiej PZPR nie raczył przyjść i podważyć jego teorii. Aparat był bierny i nie reagował na opozycyjną propagandę. Dlatego komuniści zwracali się do KC o przywołanie Fiszbacha do porządku, aby wreszcie przestał „flirtować” z „Solidarnością”<sup>47</sup>. Ponadto niektórzy aktywiści z Gdyni krytykowali tezy KW na IX Zjazd, gdyż „cuchnęły drobnomieszczaństwem”<sup>48</sup>. Sceptyczne komentarze na temat gdańskiej organizacji partyjnej pojawiały się również ze strony kadry LWP<sup>49</sup>.

<sup>42</sup> AIPN, 1405/39, Informacja SWSW, Warszawa, 5 I 1981 r., k. 1–9.

<sup>43</sup> Por. AIPN, 1405/34, Informacja Zarządu Politycznego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego na temat wybranych problemów nastrojów społecznych, sytuacji politycznej i personalnej w województwach na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 1–76.

<sup>44</sup> K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 215.

<sup>45</sup> *Apel Klubu „Warszawa '80”*, „Barwy” 1981, nr 1; *Apel Klubu „Warszawa '80”*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR” 1981, nr 5; *Klub „Warszawa” o sytuacji w kraju*, „Nasza Trybuna”, 27 I 1981.

<sup>46</sup> *List otwarty członków organizacji partyjnej Huty „Warszawa” do studentów polskich*, „Nasza Trybuna”, 16 II 1981.

<sup>47</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1243, List Komunistów Klubów Oficerów Rezerwy, Gdańsk, 30 I 1981 r., k. 17–18.

<sup>48</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW nr 202, Warszawa, 3 III 1981 r., k. 312.

<sup>49</sup> AIPN, 1405/9, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 10.03.1981 r., k. 238.

Oficerowie narzekali, że lokalne ogniwa PZPR celowo hamowały współpracę wojska ze społeczeństwem<sup>50</sup>. Podobno to właśnie ekipa Fiszbacha torpedowała wzajemne kontakty, a żołnierze nie byli zapraszani na narady aktywu. Po raz pierwszy od lat nie odbyło się też wspólne spotkanie z okazji Dnia Wojska Polskiego (12 października 1980 r.), co dawało podstawy do tego, by Fiszbacha uznawać za osobę podejrzaną i dwulicową. Służby wojskowe wskazywały, że w przeciwieństwie do gdańskiej PZPR, w Katowicach, Wrocławiu i Wałbrzychu relacje między LWP a KW miały wzorowy charakter<sup>51</sup>. Warto dodać, że w tym czasie Rudolf Maroń określał Fiszbacha jako lidera skrzydła „prawicowego” w PZPR<sup>52</sup>.

Gdańskiemu „pierwszemu” daleko było do partyjnego rewizjonisty, ale jego publiczne wypowiedzi wskazywały, że wąsko pojmowany dogmatyzm nie stanowił wyznacznika jego politycznej drogi<sup>53</sup>. Po latach wspominał, że w gdańskiej organizacji partyjnej znajdowały się środowiska optujące za konfrontacją, ale zazwyczaj publicznie się nie ujawniały. Należeli do nich m.in. funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i LWP. Postawę dogmatyczną wyczuwało się w KW w czasie dyskusji czy w kuluarach, gdzie nieraz pod adresem Fiszbacha padały oskarżenia typu „płyniesz na fali Solidarności jak kłoda”<sup>54</sup>.

W czasie VIII Plenum KC (9 lutego 1981 r.) referat programowy Biura Politycznego wygłosił Grabski. Jak można było się spodziewać, od razu uderzył w wysokie tony i wskazał winnych postępującej anarchii. Za działalność destrukcyjną odpowiedzialni byli nie gierkowscy decydenci, lecz KSS „KOR” – „Kuroń, Michnik, Macierewicz”, dążący do wprowadzenia dwuwładzy, przy dezorientacji części społeczeństwa. Bez skrupułów wykorzystywali „Solidarność” do realizacji celów niemających nic wspólnego z niedolą klasy robotniczej i coraz bardziej przekraczali ramy działalności statutowej. Grabski przestrzegał, że PZPR narażona jest na wewnętrzne rozbitcie ze strony „sił socjal-liberalnych”, a nawet anarchistycznych<sup>55</sup>. Po wysłuchaniu jego przemówienia widać było, że narracja dogmatyków uległa radykalizacji. O ile na jesieni 1980 r. „Solidarność” nie była jeszcze emanacją kontrewolucji, o tyle na początku 1981 r. niezależny związek zawodowy zaczął być postrzegany jako siła „antysocjalistyczna”.

Żabiński, powołując się na doświadczenie z Katowic, przestrzegał przed przejściem na „pozycje kapitulankie”: „Sytuację mamy dziś nadal jasną. Przeciwnik odsłonił swoje oblicze kontrewolucyjne, przystąpił do bezpardonowych ataków wymierzonych bezpośrednio w naszą partię. Wobec takiego frontального ataku nie możemy pozostać obojętni. Przekroczone zostały wszelkie dopuszczone bariery ustępstw. Partia i władza ludowa nie mogą się dłużej cofać”. Żabiński bił na alarm i wielokrotnie powtórzył słowo „przeciw-

<sup>50</sup> AIPN, 1405/7, Niektóre sygnały (do ewentualnego wykorzystania na Radzie Wojskowej MON w dniu 7.05.1981 r.), k. 2.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Informacja nt. „Realizacja zadań w zakresie umacniania więzi wojska ze społeczeństwem w latach 1976–1980 ze szczególnym uwzględnieniem aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju”. Opracowanie Zarządu Organizacyjnego GZP WP, Warszawa, kwiecień 1981 r., k. 60.

<sup>52</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Informationen aus Maroń, k. 6.

<sup>53</sup> P. Brzeziński, *Agonia „przewodnej siły”*. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2, s. 110.

<sup>54</sup> Relacja T. Fiszbacha.

<sup>55</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-132, Referat Biura Politycznego na VIII Plenum KC PZPR „Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socjalistycznego charakteru związków zawodowych” – wygłoszony przez tow. Tadeusza Grabskiego, 9 II 1981 r., k. 2–4, 19–21, 29.

nik”, chyba po to, aby zapadło w pamięć delegatom. Surowo ocenił strajki z 27 stycznia 1981 r. – akurat w rocznicę „wyzwolenia” Katowic przez Armię Czerwoną – co jego zdaniem miało podłoże antyradzieckie<sup>56</sup>. Powątpiewał, czy partia jest gotowa na wewnętrzne reformy. „Osobiście uważam [...] że warunki przygotowania IX Zjazdu coraz bardziej się pogarszają. Może być nieudane plenum KC, ale nie może być nieudanego zjazdu. [...] ale nie wyobrażam sobie, żeby bliżej nieokreśleni delegaci dyskutowali na bliżej nieokreślonym zjeździe, opracowywali bliżej nieokreślony program”. Najpierw należało dokładnie opracować strategię działania, a dopiero później odbyć zjazd, gdyż PZPR stanowiła dużą siłę, ale *de facto* była rozbrojona. Żabiński twierdził, że „eksperci” manipulują klasą robotniczą, a „Solidarność” przejawia „nieskrywane ciążenie ku ideologii burżuazyjnej”, korzysta z pomocy „ośrodków na Zachodzie”, rozsiewa anarchię oraz terror. Odwołał się też do najwierniejszych członków PZPR, ubolewając, że partia poświęca im zbyt mało uwagi. Jego zdaniem każde ustępstwo pozornie łagodzi przeciwnika, a w rzeczywistości osłabia aktyw<sup>57</sup>. Nie było przypadku w tym, że zachowawcze wystąpienie Żabińskiego zostało skrytykowane w Radiu Wolna Europa, zanim „Trybuna Robotnicza” zdążyła je w całości wydrukować<sup>58</sup>. Warto jednak zauważyć, że o ile katowicki „pierwszy” na posiedzeniu KC jawił się jako zdrowa siła, o tyle w rozmowie z dziennikarzami „Polityki” unikał skrajnych ocen i kreował się na umiarkowanego<sup>59</sup>.

Jak piszą Dziadul i Kempki, VIII Plenum było początkiem wzrostu znaczenia Żabińskiego w elicie władzy. Jego diagnoza sytuacji politycznej była nieskomplikowana, lecz pryncypialna i może dlatego włączono go w skład delegacji PZPR na XXVI Zjazd KPZR<sup>60</sup>. Nazwisko Żabińskiego nie znalazło się jednak na liście w ostatniej chwili – jak piszą autorzy książki *Zanim padły strzały...*<sup>61</sup> – bo skład polskiej delegacji znany był już 18 lutego 1981 r., a zjazd odbył się między 23 lutego a 3 marca 1981 r.<sup>62</sup> Wyjazd Żabińskiego do Moskwy świadczył o zaufaniu Kremla i znacznie umocnił jego krajową pozycję. W kularach szybko zaczęły krążyć plotki, że zaproszenie załatwił mu Boris Aristow – radziecki ambasador w PRL. Żabiński nie wrócił razem z Kanią i Jaruzelskim, ale pozostał jeszcze parę dni w ZSRR, gdzie był uroczystie przyjmowany jako honorowy gość. Wedle niektórych relacji miał wtedy wgląd w plany interwencji wojsk Układu Warszawskiego, o czym podobno po powrocie do Katowic wspominał zaufanym współpracownikiem<sup>63</sup>.

Wedle innych źródeł Żabiński dokładnie przygotował się do spotkania z radzieckimi decydentami i współdziałał w tym zakresie ze Stefanem Olszowskim. W czasie rozmowy

<sup>56</sup> *Ibidem*, Stenogram VIII Plenum KC PZPR w dniu 9 lutego 1981 r., k. 125–126, 129–130.

<sup>57</sup> *Partię odnowi tylko działanie. Wystąpienie tow. Andrzeja Żabińskiego na VIII Plenum KC*, „Trybuna Robotnicza”, 11 II 1981.

<sup>58</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, „Fakty”, nr 40, Katowice, 9 III 1981 r., k. 193.

<sup>59</sup> *Twarzą w twarz z robotnikami. Z Andrzejem Żabińskim, członkiem Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarzem KW PZPR w Katowicach, rozmawiają Daniel Passent i Andrzej Krzysztof Wróblewski*, „Polityka” 1981, nr 5.

<sup>60</sup> W skład delegacji polskiej wchodził: I sekretarz KC PZPR – Stanisław Kania, członek Biura Politycznego, premier – Wojciech Jaruzelski, członek Biura Politycznego, I sekretarz KW z Katowic – Andrzej Żabiński, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC – Emil Wojtaszek, ambasador PRL w Moskwie – Kazimierz Olszewski, por. *Dziś rozpoczyna obrady XXVI Zjazd KPZR*, „Trybuna Robotnicza”, 23 II 1981.

<sup>61</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 158–159.

<sup>62</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4062, Teleks nr 156 z Sektora Informacji KC do I sekretarza KW, Warszawa, 18 II 1981 r., b.p.

<sup>63</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 158–159.

wy z Zamiatinem przedstawił katastrofalny stan partyjnej propagandy, która nie działała jak należy z powodu „zdradzieckich kłód rzucanych pod nogi” Olszowskiemu. Miał też poinformować Moskwę o błędach Kania w polityce informacyjnej, rozpoczynając tym samym własną grę przeciw „pierwszemu”<sup>64</sup>. W czasie zjazdu KPZR Jaruzelski usłyszał od Ustinowa, że Moskwa nie jest w Polsce ubezwłasnowolniona i ma na kim się oprzeć. Był to sygnał, że w aparacie PZPR znaleźliby się chętni do przejęcia schedy po Kaniu<sup>65</sup>. Zresztą pozostali członkowie delegacji (Żabiński, Wojtaszek i Kazimierz Olszewski) należeli do skrzydła pryncypialnego i w pesymistycznym tonie oceniali jego politykę. Wedle informacji WSW (z 26 lutego 1981 r.) wyżej wymienieni spotkali się z Polakami zamieszkałymi w ZSRR, a w czasie dyskusji ambasador Olszewski akcentował minusy życia politycznego i gospodarczego oraz wspominał o krachu ekonomicznym<sup>66</sup>. Zbyt bliskie kontakty Olszewskiego z „sojuznikami” mogły sprawić, że Kania nie miał zaufania do pracowników polskiej ambasady w Moskwie<sup>67</sup>.

W połowie marca 1981 r. Żabiński zorganizował w Katowicach konferencję prasową. Nietypowa jak na ówczesne realia forma spotkań KW z dziennikarzami miała się odbywać teraz w każdym miesiącu. Niby nic wielkiego, ale można postawić hipotezę, że wprowadzenie takiego *novum* było pokłosiem jego wizyty w ZSRR<sup>68</sup>. Może zachęceno go do bardziej aktywnych działań, bo w czasie zjazdu KPZR polskie sprawy były szeroko omawiane. Działalność „Solidarności” powiązano z „siłami zewnętrznymi”, ale zapewniono, że „bratnie” kraje nie zostawią PRL na pastwę „imperializmu i reakcji”<sup>69</sup>. W kularach wyczuwało się jednak chłód bijący od innych delegacji. Jaruzelski wspominał, że gospodarze podkreślali przyjaźń, wspominali żołnierskie czasy, ale „natychmiast sztywnieli, mówiąc o sytuacji w Polsce”<sup>70</sup>.

Działacze odwiedzający Moskwę dostrzegali rosnący dystans radzieckiego kierownictwa. Jeden z nich zauważył, że na przykład Leonida Zamiatina mało interesowały polskie opinie. Gość z Warszawy miał tylko słuchać i notować. Przekaz Zamiatina był pryncypialny – ekipa Kania nie dotrzymywała słowa. Władze na Kremlu potrzebowały „prawdziwych komunistów”, dlatego wysoko oceniły referat Grabskiego z VIII Plenum – „towarzysza” stawiającego słuszne diagnozy<sup>71</sup>. Odrębny problem, nad którym nie panował „pierwszy”, stanowiły zbyt liberalne media. Brak klasowego spojrzenia na „Solidarność” zmuszał radzieckie agencje prasowe do wykorzystywania materiałów czasem zdezaktualizowanych, ale za to o marksistowskiej wymowie<sup>72</sup>. Kreml dostrzegał upadające morale w PZPR i spadek zaufania do rządu Pińkowskiego. Kontrowersyjne decyzje Rady Ministrów postrzegane były przez pryzmat polityki kierownictwa partii. Kania zdawał sobie sprawę, że złe notowania rządu wpływały na negatywny odbiór jego ekipy, dlatego kielkowała u niego

<sup>64</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego, b.d. [1982?], k. 40.

<sup>65</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 251.

<sup>66</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających w ZSRR, Warszawa, 12 III 1981 r., k. 484.

<sup>67</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>68</sup> *Konferencja prasowa I sekretarza KW PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 16 III 1981.

<sup>69</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3999, Problematyka polska na XXVI Zjeździe KPZR, Warszawa, 11 III 1981 r., b.p.

<sup>70</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 48.

<sup>71</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1258, Notatka dot. spotkania z Leonidem Zamiatinem, 18 II 1981 r., k. 1–3.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Notatka dot. rozmowy z Dyrektorem Generalnym TASS Siergiejem Łosiewem, 18 II 1981 r., k. 4–6.

myśl o zmianach personalnych. Partia nie była jeszcze gotowa na zjazd, gdyż nie było gwarancji, że w rewolucyjnej atmosferze delegatami nie zostaną działacze „Solidarności” lub pozostający pod jej wpływem członkowie PZPR<sup>73</sup>. Jeśli rotacja w szeregach partyjnych nie wchodziła w rachubę, to jedyną opcją była korekta składu rządu.

## Polityczny „wymarsz” Jaruzelskiego

Jak wykazuje wielki stos/ Akt kronik i annałów/ Nie raz składaliśmy los/ W ręce swych generałów/ I wielu z nich, o ile wiem/ Spisało się jak trzeba/ Kościuszko, Poniatowski, Bem/ Piłsudski czy Kutrzeba/ Jeden zwyciężył, drugi padł/ Lecz wszystkim równa chwała/ A raczej dobrze sędzi świat/ O polskich generałach/ A gdy generał zamiast krwi/ Dział, czołgów i żołnierzy/ Żąda 90 dni/ To ja mu raczej wierzę/ Zwłaszcza że sam wydeptał pył/ Typowych polskich szlaków/ Najpierw na Syberii był/ A potem bił Prusaków/ Więc chyba się rozezna w mig/ Kiedy przed frontem stanie/ Gdzie tutaj kosynierów szyk/ A gdzie targowiczanie/ Bez entuzjazmu dźwigam broń/ I obcasami walę/ Lecz w razie czego to pan dzwoń/ Do usług generale<sup>74</sup>.

Zbigniew Regucki, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC i bliski współpracownik Kani, odbył pod koniec stycznia 1981 r. kilkadziesiąt rozmów, po których nie czuł się optymistą. Wkrótce sporządził notatkę, w której podzielił się refleksjami o sytuacji wewnętrznej. Czytamy tam, że partii brakuje konsekwencji w działaniu, a aktyw myli „konsekwencję” z uporem. Takie podejście przynosi więcej strat niż korzyści, gdyż powoduje liczne konflikty. W oficjalnych przemówieniach coraz częściej pojawia się „kontrewolucja” – określenie używane przez zwolenników nurtu dogmatycznego. Regucki zauważał, że jeśli aparat określa w ten sposób „Solidarność”, to tym samym wskazuje, że sytuacja w PRL jest poważna, co z pewnością nie może ująć uwagi „bratnich” krajów: „prowokuje się do refleksji: skoro jest takie zagrożenie, to trzeba przygotowywać odpowiednie działania, których skutki byłyby wiadomo jakie”. Społeczeństwo nie ma zaufania do władzy, której zarzuca się brak pomysłów, ofensywności i inicjatywy. Aktyw jest ideologicznie niedouczony, przez co nie dostrzega fundamentalnej zmiany klimatu politycznego i nadal działa według wyuczonych zwyczajów. Partia nie chce uznać „Solidarności” za partnera do rozmów, co wedle Reguckiego jest poważnym błędem: „Czy nam się to podoba, czy też nie, ale mamy w kraju liczącą się siłę społeczną »Solidarność«, która mimo składanych deklaracji ma także aspiracje polityczne. My natomiast staramy się ich nie zauważać lub w najlepszym razie traktujemy

<sup>73</sup> *Ibidem*, sygn. XI-34, Opinie I sekretarza KM na temat stanu przygotowania terenowych ogniw partii do IX Nadzwyczajnego Zjazdu wyrażone w wypełnionej ankiecie podczas pobytu na kursie w Ośrodku Kursów Partyjnych w dniach 16–19 luty 1981 r., Warszawa, luty 1981 r., k. 84.

<sup>74</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW, 28 II 1981 r., k. 256–257.

jako zło konieczne, a to z kolei jeszcze bardziej dystansuje ich od partii”. Dlatego dostrzegał konieczność przeprowadzenia pilnych zmian w funkcjonowaniu PZPR i rządu. Dotyczyło to m.in. odwołania niektórych sekretarzy KW. Należało też zmienić premiera i niektórych ministrów: „Bardzo często powtarzają się opinie, że gdyby w sposób gruntowny zmienić skład rządu, to wówczas można by liczyć na podniesienie prestiżu władzy”<sup>75</sup>.

Kania otrzymywał więcej niepokojących sygnałów. „Dlaczego rząd jest tak mało operatywny, a decyzje podejmuje tylko pod naciskiem?” – brzmiało pytanie skierowane do KC na początku lutego 1981 r.<sup>76</sup> Już w czasie VIII Plenum „pierwszy” stał się adresatem negatywnych ocen rządu, który przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych Albin Szyszka określił nawet jako „chwiejni”<sup>77</sup>. „Za kilka dni nastąpi zmiana na stanowisku premiera. Pińkowski jest bezbarwny i nie ulega wątpliwości, że nie jest człowiekiem, który mógłby sobie poradzić z obecną sytuacją. Należy do gwardii mazowieckiej<sup>78</sup>, z której wywodzi się zarówno Babiuch, jak i Kania” – zapisał 7 lutego 1981 r. Rakowski<sup>79</sup>. Dymisja premiera wydawała się przesądzona, jednak nie do końca znany był jego następca. Nie chodziło jedynie o techniczną zmianę szefa rządu, którego pozycja w systemie PRL podporządkowana była kierownictwu PZPR. Trzeba było znaleźć kandydata z autorytetem, kogoś, kto byłby zdolny przywrócić prestiż władzy<sup>80</sup>. Pojawiały się różne plotki o potencjalnych pretendencjach. Dobrze poinformowane służby wojskowe już 29 stycznia 1981 r. przekazały Jaruzelskiemu raport, w którym część oficerów wyrażała przekonanie, że nowym premierem zostanie szef MON<sup>81</sup>. Władysław Baka wspominał, że 1 lutego 1981 r. generał zaprosił go do siebie i poinformował, że obejmie stanowisko premiera<sup>82</sup>.

Jaruzelski nie miał poważnej konkurencji, bo ani Olszowski, ani Grabski nie nadawali się do objęcia tej funkcji. Kania zdawał sobie sprawę, że urząd musiał przejąć ktoś niezagrażający jego interesom, osoba godna zaufania i sprawdzona w wewnętrznych rozgrywkach. Krytyka szefa rządu uderzała pośrednio w „pierwszego”, dlatego kolejny premier bez autorytetu mógł doprowadzić Kanię do szybkiego upadku. Kandydat musiał też cieszyć się poparciem „przyjaciół radzieckich”, którzy bacznie śledzili zmiany kadrowe. Takie wyśrubowane wymagania spełniał tylko Jaruzelski – prawdziwy weteran zakulisowych rozsad. Od 1968 r. nieprzerwanie pełnił funkcję szefa MON, od 1971 r. wchodził w skład Biura Politycznego, był też członkiem KC oraz posłem na sejm. Jaruzelski nie był zbyt skory do objęcia nowego posterunku, ale w wyniku usilnych namów Kani i przede wszystkim nacisku Kremla zgodził się na podjęcie wyzwania. Uważano go za inteligentnego i pracowitego oficera z odpowiednim kręgosłupem ideologicznym. Wymowne znaczenie miał fakt, że to Kania niczym petent jeździł do MON, namawiając go do objęcia stanowiska<sup>83</sup>. „Sytuacja

<sup>75</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Notatka Z. Reguckiego dla I Sekretarza KC PZPR, 26 I 1981 r., k. 66–71.

<sup>76</sup> *Ibidem*, sygn. XI/231, Pytania zgłaszane w teleksach do KC PZPR w okresie 2–6.02.1981 r., k. 176.

<sup>77</sup> *Ibidem*, sygn. III-132, Stenogram VIII Plenum KC PZPR w dniu 9 lutego 1981 r., k. 94.

<sup>78</sup> „Gwardia Mazowiecka”, „książęta mazowieccy” – w ten sposób w kuluarach określano działaczy PZPR wywodzących się z Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego.

<sup>79</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 328.

<sup>80</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 104.

<sup>81</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW ze źródła operacyjnego, Warszawa, 29 I 1981 r., k. 11.

<sup>82</sup> W. Baka, *Zmagania o reformę. Z dziennika politycznego 1980–1990*, Warszawa 2007, s. 17–18.

<sup>83</sup> A. Paczkowski, *Dowódca czy przywódca? Wojciech Jaruzelski w latach 1981–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 266–267.

w kraju była dramatyczna, a premier Pińkowski nie mógł już jej opanować” – wspominał Jaruzelski<sup>84</sup>. Generał miał to do siebie, że często oponował przed obejmowaniem newralgicznych stanowisk, ale później niełatwo się z nimi rozstawał.

Sejm PRL 11 lutego 1981 r. odwołał Pińkowskiego i powołał Jaruzelskiego<sup>85</sup>. Zachował on tekę ministra obrony narodowej i od razu zaczął otaczać się współpracownikami ściąganyymi z wojska, co dało mu przydomek „premierala”<sup>86</sup>. Warto dodać, że jako premier automatycznie przewodził Komitetowi Obrony Kraju, dzięki czemu miał swobodę w konstruowaniu planów stanu wojennego<sup>87</sup>. Gdy szefem Urzędu Rady Ministrów został gen. Michał Janiszewski (wcześniej szef Gabinetu MON), to w wielu instytucjach zaczęły krążyć plotki, że niedługo nastąpi „desant” generałów na najważniejsze stanowiska<sup>88</sup>. Istotnie, właśnie w tym momencie rozpoczął się proces militaryzacji administracji państwowej – zauważa Andrzej Paczkowski. Już pod koniec 1980 r. pozycja Jaruzelskiego się wzmocniła, ale objęcie teki premiera praktycznie szachowało pozycję Kania<sup>89</sup>. Od tego momentu generał zyskiwał coraz większe wpływy i nie musiał się już oglądać na „pierwszego”. „Kiedyś nawet taki epizod był, że Regucki mówi do Jaruzelskiego – panie generale, Kania tego nie mówił – to nie było tak, potępienie imperialistów itp. A Jaruzelski na to, że przecież ważne jest to, co opublikowane, a nie to, co się mówi” – wspominał Józef Klasa<sup>90</sup>. Latem 1981 r. w gabinecie Jaruzelskiego ministrami było trzech generałów, a dwaj inni byli wiceministrami w resortach cywilnych. Odważnym ruchem było powołanie Rakowskiego na stanowisko wicepremiera. Nie cieszył się dobrą opinią na Wschodzie, ale rekompensowała mu to popularność w kraju<sup>91</sup>. Prestiż „Polityki” jako pisma mogącego „więcej” oraz uznawanie go za partyjnego liberała sprawiały, że rząd Jaruzelskiego zyskał ponadprzeciętną osobowość<sup>92</sup>.

Zmiana szefa rządu spotkała się z pozytywną reakcją opinii publicznej, „Solidarności” oraz aktywu. Premier zaapelował o „90 spokojnych dni”, w połowie lutego 1981 r. główne ogniska strajkowe wygasły, ale sielanka nie trwała długo<sup>93</sup>. Wojsko cieszyło się autorytetem i społecznym zaufaniem, więc generał na stanowisku szefa rządu jawił się jako najlepsze rozwiązanie w trudnej sytuacji<sup>94</sup>. Propaganda roztoczyła wokół niego aureę sumiennego i skutecznego administratora, który twarzą, lecz ojcowską ręką trzymał armię, a teraz zabrał się do uporządkowania państwa<sup>95</sup>. Do garnizonu warszawskiego zaczęły

<sup>84</sup> M.E. Berger, *Jaruzelski*, Kraków 1991, s. 241.

<sup>85</sup> Podczas X Plenum KC Józef Pińkowski został odwołany z funkcji członka Biura Politycznego KC PZPR (AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 347).

<sup>86</sup> P. Wroński, *Spisek założycielski. Historia jednego morderstwa*, Warszawa 2015, s. 141.

<sup>87</sup> L. Kowalski, *Komitet...*, s. 396.

<sup>88</sup> AIPN, 1405/18, Informacja Szefostwa WSW (dane z tajnego źródła ze środowiska dziennikarzy Radia i Telewizji), Warszawa, 12 III 1981 r., k. 91.

<sup>89</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 516.

<sup>90</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>91</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 249.

<sup>92</sup> *Generacja Ludowego Wojska Polskiego między sierpniem 1980 a grudniem 1981. Tezy do dyskusji* [w:] P.P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, oprac. J. Błażejowska, Łomianki 2012, s. 103.

<sup>93</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 481.

<sup>94</sup> K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 31.

<sup>95</sup> Por. M. Zaremba, *Drugi stopień drabiny. Kult pierwszych sekretarzy w Polsce* [w:] PRL. *Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 67–72.



docierać pogłoski z ministerstw, że generał przysporzył im bardzo dużo pracy<sup>96</sup>. Kreowały one pozytywne oblicze Jaruzelskiego jako uczciwego polityka. Na poznańskim dworcu PKS powieszono nawet plakat: „Generale, jesteś ostoją odnowy, nie zawieź naszego zaufania – »Solidarność«”<sup>97</sup>. Nie dziwią zatem meldunki służb wojskowych, że oficerowie bardzo pozytywnie przyjęli awans przełożonego<sup>98</sup>. W przeciwieństwie do poprzednika nowy premier lepiej dbał o wizerunek, gdyż środki masowego przekazu otrzymały dokładne wytyczne dotyczące informowania o poczynaniach rządu<sup>99</sup>.

Nastroje żołnierzy były dobre, dyscyplina w normie, ale służby przewidywały propagandowe oddziaływanie „Solidarności” na kadre LWP. Dochodziło już do przypadków zaopatrywania żołnierzy w broszury związkowe, przerzucania „bibuły” za ogrodzenia czy malowania haseł na koszarowych murach<sup>100</sup>. Gdy radzieckie okręty zawinęły 16 lutego 1981 r. do Gdyni, to ich obecność paradoksalnie wywołała negatywne komentarze. Oficerowie wskazali na niewłaściwą porę wizyty, kolidującą z nominacją Jaruzelskiego<sup>101</sup>. Ludzie mogliby pomyśleć, że koincydencja nie była przypadkowa. Z awansu generała zadowoleni byli oficerowie ZSRR, choć gen. Gribkow podkreślił, że nie rozumie, co w praktyce oznacza apel o 90 dni bez strajków<sup>102</sup>. Jerzy Eisler zauważa, że depeszę gratulacyjną z Moskwy przesłali zarówno premier Nikołaj Tichonow, jak i – wbrew przyjętym zwyczajom – Breżniew<sup>103</sup>. Nominację z zadowoleniem przyjął Honecker, dla którego uplasowanie oficera na czele rządu znacznie przybliżyło możliwość siłowej pacyfikacji opozycji<sup>104</sup>. Gustaw Husák wprawdzie nie miał uwag do Pińkowskiego, ale uważał, że Jaruzelski będzie bardziej energiczny<sup>105</sup>.

Nie wszyscy byli zadowoleni z powodu awansu szefa MON. Gdańscy portowcy przyjęli nominację z umiarkowanym optymizmem<sup>106</sup>. Pojawiały się pytania, czy nie jest to wstęp do ogłoszenia stanu wyjątkowego<sup>107</sup>. W ten sposób rozumowały służby amerykańskie monitorujące wydarzenia w PRL<sup>108</sup>. Pułkownik Jerzy Muszyński z WAP stwierdził nawet, że Jaruzelski jest postacią marionetkową, gdyż każde posunięcie

<sup>96</sup> AIPN, 1405/9, Informacje GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 25.02.1981 r., k. 200.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Informacja GZP WP o nastrojach w siłach zbrojnych na dzień 20 II 1981 r., k. 66.

<sup>98</sup> AIPN, 1405/17, Informacja Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w lutym 1981 r., Warszawa, 11 III 1981 r., k. 94.

<sup>99</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/232, Zadania prasy, radia i TV, Warszawa, 17 II 1981 r., k. 53.

<sup>100</sup> AIPN, 1405/6, Uwagi do informacji o wybranych problemach stanu moralno-politycznego i dyscypliny w Siłach Zbrojnych PRL za okres od 15 stycznia do 20 lutego 1981 r. Materiał na posiedzenie Rady Wojskowej MON w dniu 26 II 1981 r., k. 22v–23v.

<sup>101</sup> AIPN, 1405/20, Notatka dot. planowanej na 16 lutego 1981 r. wizyty okrętów Marynarki Wojennej z ZSRR w Gdyni, Warszawa, 14 II 1981 r., k. 41.

<sup>102</sup> AIPN, 1405/20, Notatka SWSW dot. nastrojów wśród oficerów WP przebywających służbowo w ZSRR, Warszawa, 26 II 1981 r., k. 233.

<sup>103</sup> J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 416.

<sup>104</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 324.

<sup>105</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1255, Sprawozdanie z rozmowy Stanisława Kani z Gustawem Husakiem, Praga, 15 II 1981 r., k. 4.

<sup>106</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 138, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 16 II 1981 r., k. 66.

<sup>107</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1238, Pytania złożone przez KW pod adresem KC PZPR w dniach 9–13 lutego 1981 r., k. 46.

<sup>108</sup> National Security Archive (dalej: NSA), HN02020, Poland–USSR: Crackdown, Chaos, and Intervention. Strategic Warning Staff, 12 February 1981.

musi konsultować z Rosjanami<sup>109</sup>. „Stał zawsze wyprężony, z tyłu, dyskretny, cichy, słuźalczy”; „jak taki człowiek może mądrą myśl pchnąć” – zastanawiał się Muszyński, nie wiedząc chyba, że po takich komentarzach od razu zainteresuje się nim WSW, a streszczenie jego wypowiedzi trafi na biurko Jaruzelskiego<sup>110</sup>. Niemniej oczekiwania były duże i początkowo premier mógł liczyć na przychylnie przyjęcie. Badania ankietowe z początku marca 1981 r. napawały nową ekipę optymizmem. Mianowanie Jaruzelskiego 85 proc. respondentów przyjęło z aprobatą, a jedynie 1 proc. uznał decyzję za chybiącą. Apel o 90 dni spokoju zyskał poparcie prawie 99 proc. badanych, a około 70 proc. było zdania, że nowy rząd nawiąże dialog ze społeczeństwem. Z drugiej strony aż 97 proc. uważało, że sytuacja jest zła, a 77 proc. – że proces odnowy nie jest odczuwalny. Stosunki między władzą a „Solidarnością” jako niedobre oceniło 51 proc. badanych<sup>111</sup>. Nurt rozliczeniowy wciąż był popularny w PZPR<sup>112</sup>, ale nieco już pozbawiony wcześniejszej napastliwości<sup>113</sup>.

Badania może i wypadały dla Jaruzelskiego pozytywnie, ale w lokalnych ogniwach PZPR wciąż panował marazm. „Część terenowych funkcjonariuszy partyjnych i administracyjnych z racji różnych powiązań i układów z osobami usuniętymi z odpowiedzialnych stanowisk zajmuje postawę wyczekującą, »siedzi za biurkami«, ale nie uczestniczy w zebraniach partyjnych” – pisał gen. Norbert Michta do gen. Józefa Baryły. Brak aktywności statutowych organów partii wykorzystywały inne organizacje – koła TPPR i ZBoWiD, w których skupiali się ideowi komuniści. Jako przykład pozytywnej mobilizacji Michta podawał Klub „Warszawa 80”, który nawiązał bliską współpracę z Komitetem Warszawskim<sup>114</sup>. Michta dostrzegł bardzo ciekawe zjawisko. Otóż duża część najbardziej lojalnych komunistów nie angażowała się w działalność instancji statutowych, ale organizowała się poza partią. Dla nich „przewodnia siła narodu” była już skompromitowana. Dlatego nie chcieli jej oczyszczać od wewnątrz, lecz starali się zbudować namiastki nowych struktur, które umiejscowiłyby się „na lewo” od PZPR.

Takie podejście wynikało również z aktywności nurtu reformatorskiego, który w opinii zdrowych sił „przepoczwarzał” PZPR w partię socjaldemokratyczną. Obóz władzy starał się monitorować ruchy „poziomek”, bo tendencja pomijania POP jako miejsca podstawowej dyskusji groziła rozpadem PZPR. Sekretarz KC Zdzisław Kurowski zalecił I sekretarzom KW zbieranie szczegółowych informacji na temat „poziomych” oraz wszelakich klubów dyskusyjnych – „żebyśmy mieli dokładną wiedzę na ten temat i gdzie poziome kontakty między podstawowymi organizacjami zostały związane, niezależnie od tego, czy działają one w ramach Komisji Przedzjazdowej, czy działają sobie troszkę na boku”<sup>115</sup>.

<sup>109</sup> AIPN, 1405/18, Notatka dot. wypowiedzi płk. prof. dr. hab. Jerzego Muszyńskiego, [marzec 1981], k. 78–79.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Notatka dot. wypowiedzi płk. dr. hab. Jerzego Muszyńskiego, 24 III 1981 r., k. 168–171.

<sup>111</sup> AIPN, 1405/19, Komunikat z badań Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu do spraw Radia i Telewizji: „Opinie o rządzie gen. Jaruzelskiego”, marzec 1981 r., k. 377–378v.

<sup>112</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Dalekopis nr 236. Informacja nr IV/50/81, Warszawa, 19 III 1981 r., b.p.

<sup>113</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/232, Notatka dot. rozmów członków ekip wyjeżdżających do województw z członkami kierownictwa partii odbytych w dniach 2–3 marca 1981 r., Warszawa, 4 III 1981 r., k. 139.

<sup>114</sup> AIPN, 1405/81, List gen. Norberta Michty do gen. Józefa Baryły, Warszawa, 5 III 1981 r., k. 30–33.

<sup>115</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1225, Telekonferencja odbyta w dniu 13 marca 1981 r. z Sekretarzem KC PZPR Zdzisławem Kurowskim, b.p.

Kierownictwo dostrzegało też groźbę związaną z narastaniem tendencji zachowawczych<sup>116</sup>. Jednym z pomysłów na przeciwdziałanie defragmentacji PZPR było wzmożenie pracy szkoleniowej<sup>117</sup>.

## Kryzys bydgoski

Według danych z poufnego źródła Zarządu II, w warszawskich środowiskach partyjnych rozpowszechniana jest ocena, że użycie sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego do przywrócenia w Polsce porządku jest bardzo mało prawdopodobne, pomimo przedłużenia ćwiczeń „Sojuz-81”<sup>118</sup>.

Grupa rolników domagających się rejestracji niezależnego związku chłopskiego wszczęła 16 marca 1981 r. strajk okupacyjny w budynku Komitetu Wojewódzkiego ZSL w Bydgoszczy. Termin protestu jest ważny dla dalszych rozważań, gdyż 15 marca 1981 r. odbyło się spotkanie kierownictwa MSW i MON, na którym rozważano różne warianty wprowadzenia stanu wojennego<sup>119</sup>. W tym samym czasie rozpoczęły się manewry wojsk Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Sojuz-81”<sup>120</sup>. Trzy dni później, podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy doszło do incydentu – milicjanci pobili trzech członków „Solidarności”, w tym Jana Rulewskiego, co rozpoczęło wielodniową grę nerwów i zimną wojnę między „Solidarnością” a władzami, które nie chciały przyznać się do nadużycia prawa. W wyniku patowej sytuacji 27 marca 1981 r. doszło do czterogodzinnego strajku powszechnego, w którym notabene wzięło udział wielu członków PZPR. Manewry wojsk Układu Warszawskiego zostały przedłużone na czas nieokreślony, a środki masowego przekazu państw komunistycznych wzmogły ataki na „Solidarność”. Ostatecznie, 30 marca 1981 r. doszło do tzw. ugody warszawskiej, w której rząd wyraził ubolewanie z powodu pobicia trzech działaczy i zapowiedział osądzenie winnych<sup>121</sup>.

Niektórzy członkowie PZPR oraz działacze opozycji interpretowali wspomniane wydarzenia jako prowokację, mającą na celu destabilizację rządu i konfrontację z „Solidarnością”<sup>122</sup>. „Po dzień dzisiejszy nie wykluczam, że ktoś był zainteresowany takim właśnie przebiegiem zajścia” – wspominał Jaruzelski<sup>123</sup>. Inni dopatrywali się prowokacji

<sup>116</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/307, Aktualne zadania pracy ideowo-wychowawczej partii (w świetle uchwał VIII Plenum KC i decyzji Sejmu PRL), marzec 1981 r., k. 146.

<sup>117</sup> *Ibidem*, sygn. XI/232, Program działań politycznych i organizatorskich na okres do IX Zjazdu, Warszawa, luty 1981 r., k. 26.

<sup>118</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie opinii o sytuacji w Polsce, Warszawa, 25 III 1981 r., k. 23.

<sup>119</sup> AIPN, 3384/10, Notatka służbowa Zastępcy Dyrektora Zarządu I MSW płk. Jana Wasiluka dot. gotowości do wprowadzenia stanu wojennego w kraju ze względu na bezpieczeństwo państwa, Warszawa, 16 III 1981 r., k. 5–8.

<sup>120</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 216.

<sup>121</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 482–485.

<sup>122</sup> AIPN, 1405/19, Notatka SWSW dot. komentarzy środowiska dziennikarskiego związanych z aktualną sytuacją w kraju, Warszawa, 22 III 1981 r., k. 46; *ibidem*, Fragment listu otwartego POP pisarzy gdańskich zamieszczonego w Serwisie Informacyjnym KKP z dnia 25.03.1981, Warszawa, 27 III 1981 r., k. 332.

<sup>123</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 74, 78.

ze strony „Solidarności” lub spisku władz, które pod osłoną ćwiczeń wojskowych chciały wprowadzić stan wojenny<sup>124</sup>. Potencjalnej przyczyny incydentu upatrywano w intrydze sił zachowawczych (wymieniano np. funkcjonariuszy MO<sup>125</sup>, Olszowskiego<sup>126</sup>, Grabskiego<sup>127</sup>, Moczara<sup>128</sup>), które zainteresowane były zmianami na szczytach władzy i wymuszeniem na tandemie Kania–Jaruzelski<sup>129</sup> bardziej stanowczych działań wobec „Solidarności”<sup>130</sup>.

Część działaczy rozpowszechniała plotki, że dwuznaczną rolę w Bydgoszczy odegrało MSW<sup>131</sup>. Może stojący wówczas na czele tej instytucji Mirosław Milewski nie rozegrał sprawnie „spisku” i nie doprowadził do ostatecznej kompromitacji „pierwszego”, ale z drugiej strony może nie miał wcale takiego zamiaru<sup>132</sup>. Można jednak postawić tezę, że szef MSW grał na osłabienie pozycji Jaruzelskiego. W dokumentach przejętych przez IPN po śmierci generała znaleziono notatkę, sugerującą, że 26 marca 1981 r. naczelnik wydziału w Biurze Paszportów MSW Jerzy Świątkowski w czasie narady z podwładnymi oświadczył, że rząd Jaruzelskiego jest słaby, a premier ma ograniczone poparcie kadry wojskowej, gdyż wspiera go jedynie starsza kadra. Z takim postawieniem sprawy nie zgodziła się część pracowników, na co Świątkowski miał stwierdzić, że negatywną ocenę rządu przedstawił mu minister. „Nie mamy możliwości ustalenia, czy powyższą ocenę przedstawił Minister Spraw Wewnętrznych tow. Milewski, czy też jeden z wiceministrów” – czytamy w anonimowej notatce, która trafiła na biurko Jaruzelskiego<sup>133</sup>. W dokumentach służb wojskowych z wiosny 1981 r. można jednak odnaleźć anonimowe sugestie wskazujące, że to Milewski odpowiadał za kryzys i jak najszybciej należało go odwołać<sup>134</sup>.

Przedłużenie ćwiczeń „Sojuz-81” dawało asumpt do pogłosek o mającej wkrótce nastąpić interwencji wojsk Układu Warszawskiego<sup>135</sup>. Już na początku marca Amerykanie uważali, że manewry mogą się stać pretekstem do uderzenia w „Solidarność”; możliwość tego oszacowali na 50 proc.<sup>136</sup> Nawet kadra LWP oceniała, że ćwiczenia pozbawione były walorów szkoleniowych i odgrywały rolę polityczną<sup>137</sup>. Gdy 22 marca 1981 r. jednostki

<sup>124</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW dot. ćwiczeń „Sojuz-81”, Warszawa, 22 III 1981 r., k. 48–49.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 222, Warszawa, 23 III 1981 r., k. 84.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 229, Warszawa, 30 III 1981 r., k. 416.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Notatka SWSW dot. działalności środowiska studenckiego i naukowego UAM w Poznaniu, Warszawa, 29 III 1981 r., k. 393.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Notatka SWSW dot. nastrojów wśród robotników Huty im. Lenina, Warszawa, 24 III 1981, k. 205.

<sup>129</sup> AIPN, 0365/8, t. 1, Meldunek Zarządu I MSW dot. przebiegu ćwiczeń „Sojuz-81” za okres 23 i 24 III 1981, Warszawa, 25 III 1981 r., k. 114–115v.

<sup>130</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW nr 21, Warszawa, 22 III 1981 r., k. 35; A. Łuczak, *Dekada...*, s. 217.

<sup>131</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII-53, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC z 20 III 1981 r., k. 95.

<sup>132</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 252–253.

<sup>133</sup> AIPN, 3384/12, Notatka służbowa, 2 IV 1981 r., k. 1.

<sup>134</sup> „W środowisku pracowników MSW wywodzących się z pionów Służby Bezpieczeństwa i MO coraz częściej wypowiadane są poglądy, że dla uzdrowienia sytuacji w kraju konieczne jest dokonanie zmian na stanowiskach kierowniczych w MSW. Do osób najbardziej krytykowanych należy minister Milewski, jak również niektórzy wiceministrowie i dyrektorzy departamentów” (AIPN, 252/93, t. 2, Notatka służbowa dot. nastrojów wśród pracowników Służby Bezpieczeństwa i MO, b.d. [IV 1981?], k. 72; *ibidem*, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie oceny sytuacji krajowej przez niektóre środowiska MSW, Warszawa, 6 IV 1981, k. 137).

<sup>135</sup> AIPN, 1405/17, Informacja Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w marcu 1981 r., Warszawa, 14 IV 1981 r., k. 178; AIPN, 1405/18 Meldunek nr 23 Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach, instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 14 marca 1981 r., Warszawa, 15 III 1981 r., k. 107.

<sup>136</sup> National Security Archive, HN02024, Soyuz-81-Backdrop for a Declaration of National Emergency and Confrontation with Solidarity?, 12 March 1981.

<sup>137</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW dot. ćwiczeń „Sojuz-81”, Warszawa, 4 IV 1981 r., k. 87.

ZSRR i NRD przemieszczały się na poligon w Drawsku Pomorskim, to u okolicznej ludności pojawiły się oznaki paniki, które dobrze charakteryzował komentarz: „to jest przymiarka do sytuacji w Bydgoszczy”<sup>138</sup>. Wśród oficerów krążyły plotki o mającym nastąpić podporządkowaniu WP dowództwu ZSRR, uwiarygadniane zachowaniem radzieckich generałów. Dał temu dobitnie wyraz gen. Pierwuchin, który 28 marca 1981 r. bezpardonowo przeglądał dokumenty i mapy w szefostwie Obrony Przeciwlotniczej<sup>139</sup>.

Ōródkiem rozpowszechniającym rōżne plotki o okolicznościach kryzysu były Katowice. Służby wojskowe informowały Jaruzelskiego, że Źabiński zachowuje się dwuznacznie, przekonuje członków KW, że pobicie nie miało miejsca, a Rulewski odniōł jedynie lekkie obrażenia w postaci zadrapań. Dlatego, według Źabińskiego, całej sprawie nie naleŹy poświęcać tyle uwagi, ile poświęcają jej władze w Warszawie. Podobne opinie prezentowali inni działacze z Katowic. Janusz Korczyński (kierownik Wydziału Administracyjnego KW) stwierdził, że siły porządkowe interweniowały w Bydgoszczy na polecenie Jaruzelskiego, jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszłο, bo – dodał – „moŹe teraz coś się ruszy i wkroczą wreszcie Rosjanie”. Inni dygnitarze – Hubert Gałeczka (sekretarz KW) i Czesław Lech (kierownik Wydziału Organizacyjnego KW) – mieli ponadto odnosić się z duŹą rezerwą do powołania Jaruzelskiego na stanowisko premiera<sup>140</sup>. W tym kontekście nie dziwi fakt, Źe uchwała katowickiego KW krytycznie oceniała centralę PZPR, wyrażała sprzeciw wobec „nieustannych prób demontaŹu ludowego państwa” i opowiadała się za „trwałą przynaleŹnością do wielkiej rodziny narodów budujących socjalizm i komunizm, naszą braterską więzią z Ojczyzną Lenina”<sup>141</sup>. Według jednego z informatorów Stasi, katowicki „pierwszy” prezentował się w kwietniu 1981 r. jako zagorzały zwolennik interwencji radzieckiej, podczas gdy 3–4 miesiāce wczeŹniej był jeszcze bardziej wstrzemięŹliwy<sup>142</sup>. Na poczātku czerwca 1981 r. w czasie konferencji w KW MO Źabiński podobno znowu zmienił zdanie i powiedział, Źe o uŹyciu siły w Bydgoszczy zdecydowało Biuro Polityczne<sup>143</sup>.

Kryzys bydgoski sprzyjał radykalizacji haseł, stanowiąc waŹki oręŹ w krytyce tandemu Kania–Jaruzelski. Frakcja moskiewska z radości witała kaŹdą polaryzację mogącą zmusiĆ „pierwszego” do sięgnięcia po srodki niepopularne w społeczeństwie<sup>144</sup>. Zgodnie z taką taktyką Kociołek proponował, aby zawiesiĆ gazety atakujāce „odnowę”, a pozostawiĆ tylko broniāce PZPR<sup>145</sup>. Z kolei aktyw warszawskiego „Ursusa” negatywnie oceniał opieszałοść kierownictwa i dobitnie dał do zrozumienia, Źe KC nie ma co liczyĆ na szeregowych członków partii<sup>146</sup>.

Historycy postrzegajā wydarzenia w Bydgoszczy przez pryzmat odcinkowych konfrontacji, czyli strategii polegajācej na generowaniu i wykorzystywaniu konfliktów, co miało doprowadziĆ do sparaliŹowania „SolidarnoŹci”. Najnowsze ustalenia rozpatrujā jednak

<sup>138</sup> AIPN, 1405/19, Informacja SWSW dot. ćwiczeŹ „Sojuz-81”, Warszawa, 23 III 1981 r., k. 97–98.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW dot. ćwiczeŹ „Sojuz-81”, Warszawa, 30 III 1981 r., k. 424.

<sup>140</sup> AIPN, 1405/18, Notatka Szefostwa WSW, Warszawa, 24 III 1981 r., k. 173.

<sup>141</sup> *Uchwała Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 23 III 1981.

<sup>142</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Einschätzung nach dem 9. Plenum von der Quelle MaroŹ, Berlin, 14 IV 1981 r., k. 1.

<sup>143</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 294, Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 201–202.

<sup>144</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczajāca się rewolucja*, GdaŹnsk 2010, s. 103, 232–233.

<sup>145</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII-53, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC z 20 III 1981 r., k. 96.

<sup>146</sup> AIPN, 1405/19, Notatka SWSW dot. sytuacji w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, Warszawa, 25 III 1981 r., k. 239.

Bydgoszcz jako przypadkowy i niezamierzony incydent, który z powodu temperatury sporu rozrósł się do ogólnopolskiego pata<sup>147</sup>. Jednak czasowa zbieżność tego incydentu z ćwiczeniami „sojuszniczych” wojsk oraz podpisaniem przez Kanię i Jaruzelskiego 27 marca 1981 r. dokumentów dotyczących stanu wojennego skłania do refleksji, że być może kremlowskie władze uważały marzec 1981 r. za pretekst do siłowego zdławienia „Solidarności”<sup>148</sup>.

Nastroje w organizacjach partyjnych były bardzo gorące, szwankował przepływ informacji, szerzyły się plotki, a w kuluarach krążyło dogmatyczne pisemko „Marginesy”<sup>149</sup>. Coraz więcej listów przychodzących do KC sygnalizowało potrzebę indywidualnego rozliczenia członków kierownictwa: „W przekonaniu wielu organizacji partyjnych zarówno w Biurze Politycznym, jak i w Komitecie Centralnym znajdują się ludzie o nastawieniu »konserwatywnym«, hamujący tempo odnowy”<sup>150</sup>. W poznańskich zakładach przewidywano, że z kierownictwa odejdą twardogłowi (Olszowski, Grabski, Żabiński, Waszczuk). W tym kontekście warto dodać, że członkowie PZPR uzyskiwali informacje o tarcich na szczytach władzy dzięki zagranicznym rozgłoszom.

Bardzo szeroki rozgłos uzyskał list otwarty Stefana Bratkowskiego z 23 marca 1981 r. Manifest wymierzony był przeciwko zdrowym siłom i jego autor głośno wyartykułował to, co po cichu myślało wielu członków PZPR sprzyjających demokratyzacji systemu: „Nasi twardogłowi nie reprezentują żadnego programu, poza koncepcją konfrontacji i dezinformacji. Nie obiecują nam żadnej perspektywy poza dramatem. [...] Wszystko niemal, co robią, przysparza napięcia i wzajemne nieufności. [...] Próbuja sprowokować społeczeństwo do zachowań usprawiedliwiających użycie przemocy”. Bratkowski nie podał wprost, kogo miał na myśli, ale wspominał o „towarzyszach skupionych wokół warszawskiej organizacji partyjnej”, co sugerowało, że odnosi się do Kociołka. Ostrzegał, że ich dalsza obecność we władzach będzie powodowała takie same albo jeszcze gorsze napięcia<sup>151</sup>. List Bratkowskiego zdobył popularność w całym kraju, był powielany, kolportowany i rozwieszany w zakładowych gablotkach, gdyż jego nieschematyczna analiza sytuacji łamała dotychczasowe tabu. Bratkowski publicznie krytykował dogmatyków jako źródło niepokoju społecznych dążących do zaogniania sytuacji i wskazywał na odpowiedzialność koterii Kociołka za wzrost konfrontacyjnych nastrojów.

Efektym wydarzeń w Bydgoszczy były „sensacyjne” przypuszczenia na temat kulis wewnętrznego napięcia. Na partyjnych posiedzeniach dyskutowano o rozbięciu w PZPR i frakcyjnych aliansach<sup>152</sup>. Jedną z plotek głosiła, że Kania wkrótce poda się do dymisji, a zastąpi go Moczar. W Krakowie część środowisk intelektualnych (z Senatu UJ, AGH) domagała się odsunięcia „twardogłowej konserwy”<sup>153</sup>. Niektórzy dziennikarze wzywali

<sup>147</sup> K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. 1: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013, s. 11–13.

<sup>148</sup> A. Paczkowski, I.S. Jeźborowska, *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1919–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 545.

<sup>149</sup> AIPN, 1405/7, Uwagi do punktu 1. Stan moralny i dyscyplina w wojsku za marzec–kwiecień 1981 r., k. 7.

<sup>150</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/228, Główne problemy podnoszone w listach i rezolucjach organizacji partyjnych kierowanych do KC, Warszawa, 29 III 1981 r., k. 242.

<sup>151</sup> AIPN, 1405/19, List otwarty Stefana Bratkowskiego, Warszawa, 23 III 1981 r., k. 269.

<sup>152</sup> *Ibidem*, Notatka SWSW dot. opinii na temat sytuacji w kierownictwie partyjnym, Warszawa, 28 III 1981 r., k. 367.

<sup>153</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, Informacja wewnętrzna, Kraków, 28 III 1981 r., k. 154, 157.

do wyprowadzenia Olszowskiego z Biura jako odpowiedzialnego za nieprawidłowości w mediach<sup>154</sup>. W Łodzi list Bratkowskiego rozpowszechniany był w formie ulotek i audycji w radiowęzłach. W mieście krążyły plotki o złym stanie zdrowia Jaruzelskiego, o przewidywanych zmianach kadrowych oraz możliwości militaryzacji gospodarki<sup>155</sup>.

Zdrowe siły uznały list Bratkowskiego za prowokację, której głównym celem – wedle Grabskiego – było „rozwalenie kierownictwa partyjnego trzy dni przed strajkiem”<sup>156</sup>. Podobnego zdania był Olszowski, który uznał manifest za próbę podzielenia kierownictwa. Ignacy Krasicki donosił, że sytuacja była poważna, bo nawet w „Trybunie Ludu” pojawiły się „elementy prawicowe”, sympatyzujące z KOR i „Solidarnością”<sup>157</sup>. Z ich inicjatywy podjęto akcję zbierania podpisów pod projektem uchwały POP, popierającej list. Krasicki był zaniepokojony, bo z powodu obecności w redakcji osób pochodzenia żydowskiego uchwała mogła zdobyć wymaganą większość. Mimo że naczelny Wiesław Bek uchodził za zaufanego Olszowskiego, nie reagował na naciski „prawicy” i zezwalał na publikacje materiałów rewizjonistycznych<sup>158</sup>.

Aleksander Kopeć wspominał, że zorganizowanie plenum KC w tak dramatycznych okolicznościach było dla Kani niebezpieczne. Coraz więcej zwolenników zyskiwał pomysł jego odwołania i powołania kogoś energiczniejszego, np. Olszowskiego, Barcikowskiego lub Jaruzelskiego<sup>159</sup>. Wśród pracowników UAM w Poznaniu mówiono, że „skrajnie prawicowa i konserwatywna” koteria Olszowskiego, popierana m.in. przez prokuratora Lucjana Czubińskiego, dąży do usunięcia Kani<sup>160</sup>. Niektórzy dziennikarze przewidywali, że na plenum „pierwszym” zostanie Grabski<sup>161</sup>. Służby wojskowe informowały, że plotki o możliwej dymisji Kani były rozpowszechnione, a na jego miejsce typowano Jaruzelskiego<sup>162</sup> i Olszowskiego<sup>163</sup>. Przypuszczano również, że Milewski zostanie odwołany z MSW i zastąpiony przez jednego z generałów LWP<sup>164</sup>.

Jan Mitręga (ambasador PRL w Czechosłowacji) przekazał swojemu odpowiednikowi z NRD jeszcze inną pogłoskę. Grupa konserwatywna (Olszowski, Żabiński, Grabski, Ney) chciała podobno wykorzystać plenum, by przeprowadzić zmiany personalne w resortach siłowych. Spiskowcy planowali powołanie gen. Franciszka Szlachcica na stanowisko szefa MSW, a Jaruzelskiego chcieli zastąpić gen. Włodzimierzem Oliwą. Plan się nie powiódł z powodu niedyskrecji pracowników sekretariatu Biura Politycznego. O intrydze dowiedział się ponadto Bratkowski i zmobilizował część środków masowego przekazu przeciwko reprezentantom sił zachowawczych. W związku z fiaskiem operacji czterech

<sup>154</sup> *Ibidem*, Rezolucja środowiska dziennikarskiego Krakowa (200 podpisów), Kraków, 27 III 1981 r., k. 167.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Informacja z Łodzi, b.d., k. 159.

<sup>156</sup> *Członkowie PZPR radzą jak bezpiecznie wyjść z kryzysu. Spotkanie z T. Grabskim w Koninie*, „Głos Wielkopolski”, 14 IV 1981.

<sup>157</sup> Wymienił m.in. Marka Chmielewskiego, Zbigniewa Leśnikowskiego i Zbigniewa Siedleckiego.

<sup>158</sup> AIPN, 01285/571/CD, Notatka „Witolda” dot. sytuacji w zespole redakcyjnym „Trybuny Ludu”, 9 IV 1981 r., k. 53–57.

<sup>159</sup> A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 35.

<sup>160</sup> AIPN, 1405/19, Notatka SWSW dot. działalności środowiska studenckiego i naukowego UAM w Poznaniu, Warszawa, 29 III 1981 r., k. 395.

<sup>161</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW ze źródeł operacyjnych z dnia 27 marca 1981 r., Warszawa, 28 III 1981 r., k. 359.

<sup>162</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 37 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 28 marca 1981 r., Warszawa, 29 III 1981 r., k. 194.

<sup>163</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 255.

<sup>164</sup> AIPN, 1405/19, Notatka SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 27 III 1981 r., k. 307.

niedoszłych buntowników chciało podać się do dymisji, ale w imię jedności PZPR przekonano ich do porzucenia tego pomysłu<sup>165</sup>. Bez względu na wiarygodność tej plotki oraz innych pogłosek, ich cyrkulacja wśród działaczy dobrze obrazowała obraz kierownictwa PZPR jako skłóconej grupy polityków zaafierowanych ciągłymi intrygami.

IX Plenum KC odbyło się w dniach 29–30 marca 1981 r., a więc w czasie największego napięcia związanego z kryzysem bydgoskim<sup>166</sup>. Nic dziwnego zatem, że dyskusja była bardzo burzliwa i pełna personalnych spięć. Przebieg obrad pokazał, że podziały w kierownictwie są coraz głębsze, a Grabski z Olszowskim wyrastają na „twarze” nurtu pryncypialnego<sup>167</sup>. Referat Biura Politycznego wygłosił Barcikowski. Zwrócił się do członków PZPR, aby „zespalił się we wspólnym myśleniu i działaniu” i odrzucili ekstremizm w postaci zachowawczej oraz radykalnej. Całą odpowiedzialność za powstały kryzys zrzucił jednak na barki „Solidarności”<sup>168</sup>. Twarde przemówienie Barcikowskiego zostało skrzętnie odnotowane, gdyż wcześniej kojarzony był z nurtem umiarkowanym<sup>169</sup>. Z drugiej strony, np. w środowisku kadry naukowej UMK w Toruniu, referat przyjęto podobno jako zapowiedź kontynuowania politycznej drogi rozwiązywania konfliktów<sup>170</sup>.

Przedstawiciele partyjnego dogmatyzmu wskazywali na bezczynność, bierność i niezdecydowanie władz<sup>171</sup>. Olszowski stwierdził, że nadszedł ten moment, w którym „Solidarność” jawnie dążyła do założenia partii politycznej<sup>172</sup>. Siwak negatywnie podsumował dorobek Kani: „Ci, którzy nie mogą sprostać obecnej sytuacji i warunkom, po prostu dla dobra partii powinni ustąpić. Im szybciej to nastąpi, tym lepiej”. Jego zdaniem Biuro Polityczne było skłócone, co uniemożliwiało skuteczne reagowanie na ataki „Solidarności”. Nie zdecydował się jednak na totalną negację obozu władzy i wyraził zaufanie wobec rządu Jaruzelskiego<sup>173</sup>. Z tezą o podziałach w Biurze, oprócz Grabskiego, polemizował Olszowski, który zaprzeczył, aby w kierownictwie znajdowały się osoby optujące za rozwiązaniem siłowym<sup>174</sup>.

Referat Biura z pozycji pryncypialnych zaatakował Janusz Prokopiak. Zarzucił Barcikowskiemu, że jego rozważania w żaden sposób nie odzwierciedlają aktualnej sytuacji i nie stanowią dla PZPR podstawy do konstruktywnych działań. W związku z tym zaproponował uzupełnienie składu Biura o działaczy z terenu i reorganizację pracy Sekretariatu<sup>175</sup>. Wyboru nowych członków kierownictwa domagał się również Antoni Wróbel z Płocka, a Kociołek mówił o dramatycznej sytuacji gospodarczej<sup>176</sup>. Grabski – jak przewidy-

<sup>165</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 325.

<sup>166</sup> Por. *IX Plenum KC PZPR 29–30 marca 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 23, 27, 38, 51, 71, 73–76, 93–94; K. Osiński, P. Rybarczyk, *Kryzys bydgoski...*, s. 176.

<sup>167</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 388–390.

<sup>168</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 8–11.

<sup>169</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 231, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 1.

<sup>170</sup> AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 31 marca 1981 r., Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 5.

<sup>171</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-133, Stenogram IX Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 marca 1981 r., k. 75, 98.

<sup>172</sup> *Ibidem*, k. 202.

<sup>173</sup> *Ibidem*, k. 47, 52.

<sup>174</sup> *Ibidem*, k. 202–203.

<sup>175</sup> *Ibidem*, k. 93, 100.

<sup>176</sup> *Ibidem*, k. 172.



wano – ostro skrytykował „prowokacyjną”, „dywersyjną” i „antypartyjną” działalność Bratkowskiego<sup>177</sup>. Ubolewał też z powodu postawy Andrzeja Werblana, zarzucając mu sprzyjanie strukturom poziomym<sup>178</sup>. Ten, odpowiadając na oskarżenia, przyznał, że ma pozytywny, ale nie bezkrytyczny pogląd na temat funkcjonowania „poziomek”<sup>179</sup>. Nastroju dyskutantom nie poprawił Milewski, który postraszył informacjami o próbach demontażu socjalistycznych podstaw PRL i brutalnych atakach na MSW<sup>180</sup>. Kania wspominał po latach, że częste nawoływania do personalnych rozsad miały swoje konsekwencje. W czasie plenum zjawili się u niego Jaruzelski, Fiszbach i Władysław Kruk, proponując przeprowadzenie zmian w Biurze: „Ja taką potrzebę rozumiałem, uznawałem niektóre racje przemawiające za nią, ale byłem wówczas przeciwny zmianom, bo stanowiły one potwierdzenie interpretacji wydarzeń w Bydgoszczy, zakładającej, że źródła incydentu tkwią w kierownictwie partii”<sup>181</sup>.

„Na plenum nie było chyba dyskutanta, który nie skrytykowałby kierownictwa partii lub nie zgłosiłby uwag i zastrzeżeń do jego pracy i postaw politycznych. [...] Wśród wielu członków KC panowało przekonanie, że I sekretarz KC, widząc powagę sytuacji, zabierze głos i wyjaśni wiele spraw. Niektórzy sądzili, że poprosi o niezbędne *votum* zaufania dla siebie. Byli również i tacy, którzy uważali, że I sekretarz nie wytrzyma tego psychicznego obciążenia i pod koniec plenum... sam złoży rezygnację, tak jak to uczynili wcześniej Grabski i Olszowski. Stało się inaczej. Stanisław Kania miał nerwy jak posttronki. Nie uczynił ani jednego, ani drugiego. Na plenum okazał się mistrzem gry politycznej; doskonale rozdzielając głosy i role, nie tylko nie zrezygnował, ale wyszedł obronną ręką i w głosowaniu uzyskał nawet mocne *votum* zaufania!” – wspominał Kopeć<sup>182</sup>. Dogmatycy domagali się szybkiego przeprowadzenia IX Zjazdu, który umożliwiłby dopływ „świeżej krwi” do partyjnego kierownictwa. Termin najważniejszego kongresu udało się ustalić na lipiec 1981 r. Warto zauważyć, że kadra wojskowa była podobno mocno rozczarowana wynikami plenum, które okazało się jakoby zwycięskie dla kierunku zachowawczego<sup>183</sup>.

Krytyczne komentarze na temat funkcjonowania środków masowego przekazu ze strony betonu spotkały się z protestem dziennikarzy, którzy – jak wrocławscy członkowie SDP – odrzucali zarzuty Barcikowskiego, Grabskiego i Olszowskiego<sup>184</sup>. Odpowiedzialny za media Klasa również poczuł się mocno dotknięty krytyką. Wysłał 1 kwietnia 1981 r. do Kani list, w którym samokrytycznie podsumował rezultaty swojej pracy. Nie udało mu się zwiększyć społecznego zaufania do prasy, radia i telewizji, jak również usprawnić funkcjonowania mediów. Zaznaczył jednak, że powierzenie Olszowskiemu odpowiedzialności „za odcinek” propagandy skomplikowało kontakty z SDP. Klasa ubolewał, że nie znalazł z nim wspólnego języka. Nie widział też szans na harmonijną współpracę i złożył

<sup>177</sup> Stwierdził m.in.: „Prawdziwym dla mnie upokorzeniem, czego nie ukrywam, jest świadomość przynależności do tej samej partii, noszenie tej samej co Bratkowski legitymacji” (*ibidem*, k. 188–189).

<sup>178</sup> *Ibidem*, k. 182, 186.

<sup>179</sup> *Ibidem*, k. 263.

<sup>180</sup> *Ibidem*, k. 241–243.

<sup>181</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 109.

<sup>182</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 37.

<sup>183</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 39 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 30 marca 1981 r., Warszawa, 31 III 1981 r., k. 202.

<sup>184</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1287, List Prezesa SDP Wrocław Ryszarda Pollaka do Stanisława Kani, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 3.

dymisję<sup>185</sup>. To nie był jednak jeszcze ten moment, aby Kania zdecydował się usunąć go ze stanowiska. Klasa wciąż był mu potrzebny, aby równoważyć wpływy Olszowskiego. Jakby problemów było mało, sytuacja w SDP nie podobała się również dziennikarzom ze skrzydła pryncypialnego. Powołali oni Komitet Założycielski Związku Zawodowego Dziennikarzy Polskich, który miał być przeciwwagą dla organizacji kierowanej przez Bratkowskiego. Jednym z inicjatorów akcji był Henryk Tycner, a ideę „zdrowego” związku poparli członkowie Klubu „Warszawa 80”<sup>186</sup>.

Michał Atlas w rozmowie z enerdowskim „towarzyszem” Ullmanem wyjawiał, że „siły rewizjonistyczne” zorganizowały przed IX plenum nagonkę przeciwko pryncypialnym członkom kierownictwa, m.in. Olszowskiemu, Grabskiemu, Żabińskiemu i Kurowskiemu. Polegało to na tym, że masowo uchwalano rezolucje domagające się wykluczenia ich z władz PZPR. Kampanią wymierzoną w „prawdziwych komunistów” kierowali podobno Bratkowski z Werblanem<sup>187</sup>. Warto zauważyć, że zarówno Grabski, jak i Atlas wymienili tych dwóch członków partii jako reprezentantów „sił rewizjonistycznych”, co może świadczyć nie tylko o tym, że mieli podobne zapatrywania polityczne, lecz i o tym, że wspólnie za kulisami koordynowali poszczególne wystąpienia. Pryncypialna postawa Grabskiego na plenum spotkała się w niektórych kręgach z bardzo pozytywnym przyjęciem. W jednym z listów skierowanych do Kancelarii KC możemy przeczytać, że Grabski był prawdziwym „żołnierzem” partii i socjalizmu, dlatego w obliczu zagrożenia „korowską dywersją” należało okazać mu jak największe wsparcie<sup>188</sup>. Inni wystąpienie Grabskiego oceniali jednak jako zbyt demagogiczne<sup>189</sup>.

Mimo pryncypialnych tyrad, środowisko zdrowych sił wciąż nie było zorganizowane. Na Kremlu nadal postrzegano Olszowskiego jako polityka kontrowersyjnego, a Grabskiemu brakowało odpowiedniego zaplecza, czyli ludzi gotowych udzielić praktycznego wsparcia w trakcie plenów KC. Rozwiązanie w postaci pałacowego zamachu stanu i odsunięcia Kania nie wchodziło w grę, gdyż taka akcja była zbyt ryzykowna. Brakowało należytego kandydata, a negatywne skutki w przypadku fiaska intrygi były trudne do przewidzenia<sup>190</sup>. Z drugiej strony informatorzy Stasi donosili, że działacze PZPR z północnych województw PRL chcieli na plenum wypromować Fiszbacha, którego jakoby szykowali do najwyższych władz partyjnych<sup>191</sup>. O tym, że organizacje partyjne dużych zakładów pracy z Trójmiasta lansowały gdańskiego I sekretarza KW, informował również wywiad wojskowy PRL. Poufne źródła przekazały, że negatywnie oceniły one uchwałę IX Plenum, a ponadto w Komitecie Zakładowym PZPR Stoczni Gdańskiej rozpowszechniano plotkę o spiskach twardogłowych z Biura Politycznego, którzy mogli doprowadzić do rozbitcia partii<sup>192</sup>.

<sup>185</sup> *Ibidem*, List Józefa Klasy do Stanisława Kania, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 6–8.

<sup>186</sup> AIPN, 0365/2, t. 5, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 31 marca 1981 r., Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 7.

<sup>187</sup> *Notatka z rozmowy Ullmana z Michałem Atlassem na temat aktualnej sytuacji w PRL, 31 marzec 1981* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)...*, s. 430.

<sup>188</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, Odpis listu Zofii Wójcik do I sekretarza KC PZPR, b.d., k. 53–54.

<sup>189</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1360, Dalekopis nr 5355 z Wrocławia, 2 IV 1981 r., k. 133.

<sup>190</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 258.

<sup>191</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Einschätzung nach dem 9. Plenum von der Quelle Maroń, Berlin, 14 IV 1981 r., k. 1.

<sup>192</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie stanowiska niektórych organizacji partyjnych wobec uchwał IX Plenum KC PZPR, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 138.

Pomimo zawarcia „ugody warszawskiej” sytuacja po IX Plenum nie zwiastowała przełomu w relacjach między obozem władzy a „Solidarnością”. Aktyw wciąż był „rozchwyany”, aparat przejawiał zniechęcenie i demobilizację, a członkowie PZPR tracili zaufanie do kierownictwa. Spora część działaczy przejawiała tendencje do działalności pozastatutowej, do nadmiernego i nieuzasadnionego reformowania partii – jak pisano w dokumentach KC<sup>193</sup>. Sympatycy nurtu umiarkowanego byli rozczarowani przebiegiem plenum. Protestowali przeciwko skierowaniu sprawy Bratkowskiego do CKKP i dostrzegali wzrost tendencji represyjnych<sup>194</sup>. Ich zdaniem tezy prezesa SDP mogły stanowić świetną podstawę w dyskusji przedzjazdowej, a przynajmniej istotny głos w dyskusji, zostały tymczasem napiętnowane i celowo zapomniane<sup>195</sup>. Reformatorzy ponadto wciąż domagali się kontynuowania rozliczeń<sup>196</sup>. Doły partyjne zarzucały KC, że uchwała IX Plenum w żaden sposób nie odzwierciedlała nadsyłanych petycji i rezolucji, ponadto w czasie obrad nie przedstawiono ich treści ani nie odniesiono się do nich w uchwale, co oceniono jako złamanie statutu PZPR<sup>197</sup>.

Oznaki rozłamu były widoczne gołym okiem, ale Biuro Polityczne na zewnątrz starało się demonstrować wewnętrzną jedność. Służyły temu m.in. spotkania członków kierownictwa z organizacjami partyjnymi dużych zakładów pracy<sup>198</sup>. Służby wojskowe donosiły jednak Jaruzelskiemu o plotkach, jakoby w Biurze działała wewnętrzna opozycja składająca się z Olszowskiego, Grabskiego i Neya. „Wymienione osoby mają dążyć do tworzenia napięć politycznych między społeczeństwem a organami porządkowymi. Mówi się, że na polecenie Stefana Olszowskiego wicepremier Stanisław Mach wprowadził w Bydgoszczy organa porządkowe do budynku WRN, zalecając siłowe rozprawienie się z »Solidarnością«”. Inna pogłoska dotycząca Olszowskiego sugerowała, że często odwiedzał ambasadę ZSRR i opowiadał tam o rosnącej kontrewolucji oraz potrzebie wprowadzenia wojsk radzieckich<sup>199</sup>.

Wojskowy kontrwywiad wskazywał, że Jaruzelski nie mógł liczyć na lojalność kierownictwa cenzury: „Kierownictwo [GUKPPiW] uważa, że tak zwolennicy, jak i nasi obecni przeciwnicy zawiedli się na premierze Jaruzelskim. Liczono się z jego strony z bardziej energicznym działaniem, włącznie z wprowadzeniem stanu wyjątkowego. W ocenie GUKPPiW wprowadzenie stanu wyjątkowego nie wywołałoby zamieszek, lecz pozwoliłoby uporządkować polską gospodarkę. Zdaniem kierownictwa urzędu działanie premiera jest nijakie i może w konsekwencji spowodować cofnięcie kredytu zaufania, jakim obdarzyli Wojciecha Jaruzelskiego nasi sojusznicy”. Inaczej niż generał, który dla

<sup>193</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4000, Plan działań partyjnych po IX Plenum KC PZPR, k. 35.

<sup>194</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1366, List członków PZPR – pracowników nauki i kultury do I sekretarza KC PZPR, [kwiecień 1981 r.], k. 289–291.

<sup>195</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1360, Uchwała nadzwyczajnego rozszerzonego Plenum Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z 2 kwietnia 1981 r. w sprawie towarzysza Stefana Bratkowskiego, k. 138.

<sup>196</sup> *Ibidem*, Stanowisko Nadzwyczajnej Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu obradującej na sesji w dniu 30 marca 1981 r. w sprawie aktualnej sytuacji w PZPR, k. 143.

<sup>197</sup> *Ibidem*, Rezolucja Grupy Partyjnej Pracowników Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauk Politycznych, Warszawa, 1 IV 1981 r., k. 142.

<sup>198</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1211, Wnioski zgłoszone na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, 31 III 1981 r., k. 1.

<sup>199</sup> AIPN, 1405/21, Notatka SWSW dot. pogłosek o działaniu opozycji w Biurze Politycznym KC PZPR, Warszawa, 3 IV 1981., k. 75.

cenzorów był mało asertywny, Olszowski został oceniony jako osoba pryncypialna, a tym samym bardziej wiarygodna i przekonująca dla ZSRR<sup>200</sup>. Zresztą na początku kwietnia 1981 r. podobną charakterystykę polskiego przywództwa wygłaszali niektórzy radzieccy decydenci. „Jaruzelski stanowczo skapcał, a Kania ciągle pije” – miał stwierdzić Jurij Andropow<sup>201</sup>.

Reperkusje wydarzeń z IX Plenum mocno zaniepokoiły Breżniewa. Rozmawiał na ten temat z Kanią, który utyskiwał, że część twardogłowych ostro go zaatakowała. Breżniew przyznał im rację: „Słusznie zrobili. Was trzeba było nie krytykować, ale wziąć do ręki pałę. Wówczas być może zrozumielibyście”. Gensek narzekał, że kierownictwo radzieckie tyle razy zwracało uwagę Polakom, że trzeba postępować ostrzej, ale oni wciąż nie słuchali. Ostatecznie wszystkie pretensje Moskwy miały zostać przedstawione Kani i Jaruzelskiemu na tajnym spotkaniu w Brześciu<sup>202</sup>. Doszło do niego w nocy z 3 na 4 kwietnia 1981 r. i we wspomnieniach zapisało się jako szczególnie ponure. Dramatyzm sytuacji wynikał z okoliczności spotkania: odbyło się w nocy, przywódcy PRL dotarli tam radzieckim samolotem wojskowym, a towarzyszył im tylko jeden Polak. Podczas rozmów Kania z Jaruzelskim usłyszeli od liderów KPZR deklarację zgody na rozwiązanie sytuacji wewnętrznej „polskimi siłami”, bez udziału wojsk UW. Mimo że teoretycznie była to dobra wiadomość, to jednak wątpliwości co do intencji „sojuszników” nie zostały rozwiązane. Ponadto po rozmowie w Brześciu władze w Moskwie zaczęły się poważnie rozglądać za personalną alternatywą dla rządzącego Polską tandemu<sup>203</sup>.

23 kwietnia 1981 r. Biuro Polityczne KPZR zaakceptowało opracowanie *Rozwój sytuacji w Polsce i niektóre kroki z naszej strony*, sporządzone przez tzw. komisję Susłowa. Przedstawiono w nim przekrój polskiego kierownictwa: na prawej flance plasowali się „rewizjoniści” Fiszbach, Rakowski i Werblan, w centrum znajdowali się Kania z Jaruzelskim, a lewą flankę PZPR stanowili członkowie Biura Politycznego: Olszowski, Grabski, Żabiński i Kociołek<sup>204</sup>. To oni tworzyli „zdrowy” trzon polskiej partii i mogli liczyć na wsparcie Kremla, które miało jednak swoje granice. Radzieccy wódatrzyce dostrzegali mankamenty „prawdziwych komunistów”: brakowało im realizmu, zbyt licznie na wprowadzenie wojsk Układu Warszawskiego, a ich popularność w aparacie partyjnym była znikoma<sup>205</sup>. Trudno było się na nich oprzeć, bo nie było wiadomo, czy w ogóle wejdą w skład kierowniczych organów PZPR. A biorąc pod uwagę sporą opozycję w partii względem zdrowych sił, ich akces do KC i Biura Politycznego w czasie zbliżającego się zjazdu stał pod znakiem zapytania<sup>206</sup>.

Tego samego dnia Susłow wraz z Konstantinem Rusakowem<sup>207</sup> przybyli do PRL, aby nadal instruować i mobilizować polskich „towarzyszy”<sup>208</sup>. W rozmowie z gen. Jaruzelskim Susłow stwierdził, że to „Solidarność” dążyła do rozbicia kierownictwa PZPR na

<sup>200</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW ze źródła operacyjnego, Warszawa, 12 IV 1981 r., k. 178–179.

<sup>201</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 257.

<sup>202</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 2 kwietnia 1981 r.* [w:] W. Pawłowski, *General Pawłowski...*, s. 309–313.

<sup>203</sup> A. Paczkowski, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3, s. 174; *idem*, I.S. Jazborowska, *Moskwa...*, s. 545.

<sup>204</sup> *Idem*, *Boisko...*, s. 174.

<sup>205</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 261–262; W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 95.

<sup>206</sup> A. Paczkowski, I.S. Jazborowska, *Moskwa...*, s. 564.

<sup>207</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/227, Przyjacielska wizyta. Projekt komunikatu, b.d., k. 75.

<sup>208</sup> D.J. MacEachin, *Amerykański wywiad i konfrontacja w Polsce 1980–1981*, Poznań 2011, s. 182.

twz. skrzydła twardogłowych i liberałów. Dlatego trzeba było dbać o jedność partii, ale na podstawie pryncypialnej. „Nie bójcie się prawdziwych komunistów. Trzeba, aby zdrowe siły w partii dały odpór zjawiskom oportunistycznym” – wspominał jego słowa Jaruzelski. Kierownictwo KPZR coraz wyraźniej opowiadało się za nurtem dogmatycznym, dając do zrozumienia, że liberałowie i „poziomki” nie mają u nich zaufania<sup>209</sup>. Kania po latach mówił, że tezy Żabińskiego i Grabskiego wypowiedziane w obecności Susłowa współgrały z diagnozą sytuacji sowieckiego gościa i eksponowały „zagrożenie kontrrewolucyjne” ze strony „Solidarności”<sup>210</sup>.

Niemniej przebieg spotkania z Susłowem był bardziej dramatyczny, niż się tego spodziewano. 25 kwietnia 1981 r. szef Wydziału I WSW w Katowicach ppłk Leszek Kołodziej wysłał szyfrogram do Warszawy, w którym przedstawił, w jaki sposób Andrzej Żabiński, w czasie posiedzenia Sekretariatu KW, zrelacjonował spotkanie z Susłowem. Zaraz po wejściu na salę obrad radziecki gość poprosił Zbigniewa Reguckiego o opuszczenie pokoju i zwrócił się do Kani, aby na protokolanta wyznaczył kogoś spośród członków Biura Politycznego. Następnie Susłow poddał bardzo ostrej krytyce działania rządu i PZPR, wskazując, że żaden z punktów uzgodnionych w czasie spotkania w Brześciu nie został zrealizowany. Oznajmił, że do Biura Politycznego należało wprowadzić „weteranów ruchu robotniczego” i stanowczo przeciwstawić się strukturom poziomym. W tym samym momencie wyjął pakiet dokumentów i przekazując je Kani, rzekł: „Tu są dokumenty dotyczące działania imperializmu w kierunku dziesiątego plenum”. Jak wynikało z materiałów radzieckich, wrogom socjalizmu miało chodzić o „wybicie kolejno całego Biura Politycznego”. Susłow przestrzegał, aby PZPR nie stała się partią socjaldemokratyczną, dlatego domagał się „ostrej walki o jedność w KC i Biurze Politycznym”. Krytykował jednocześnie kampanię rozliczeń: „To, co PZPR robi z kadrami, przerasta wyobrażenia. Przesadzacie z różnymi sprawami, jak rozliczenia za domki i inne »duperele«”. Dlatego oświadczył, że tym, którzy „padną” w tej walce, ZSRR zapewni miejsce u siebie w akademiach i innych ośrodkach. Radziecki gość piętnował narastający antysocjalizm, profanację grobów i wyciąganie „sprawy Katynia”. Pytał, dlaczego wbrew postanowieniom w Brześciu stanowiska w newralgicznych instytucjach nie zostały obsadzone oficerami. Jednocześnie przestrzegał przed prowadzeniem rozmów politycznych z „Solidarnością”, którą należało zepchnąć do działalności *stricte* związkowej. Susłow miał również wyrazić zdziwienie, że Andrzej Werblan jeszcze jest członkiem PZPR. Żabiński, relacjonując spotkanie, dodał, że pod koniec obrad głos zabrał Tadeusz Fiszbach, który wspominał o spokoju i harmonii w województwie gdańskim, a także o wzroście wydajności pracy – „w tym momencie tow. Susłow przeprosił mówcę, przerywając mu wypowiedź, i stwierdził, że nie ma więcej czasu na słuchanie tego, co jest już im znane”. Na zakończenie posiedzenia Sekretariatu KW Żabiński miał polecić gen. Janowi Łazarczykowi obsadzenie oficerami Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego i zażądać udziału milicjantów i funkcjonariuszy SB w pochodzie pierwszomajowym<sup>211</sup>.

Jak wynika z powyższej relacji, zachowanie Susłowa było obsceniczne i chamskie. Wyproszenie Reguckiego oraz „zgaszenie” Fiszbacha świadczyło, że władze KPZR nie

<sup>209</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 126–127; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 404, 407–408.

<sup>210</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 132; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 263.

<sup>211</sup> AIPN, 3384/21, Szyfrogram nr 0279 do Szefa Zarządu WSW Wojsk OPK, 25 IV 1981 r., k. 1–4.

miały zaufania do przedstawicieli skrzydła umiarkowanego w PZPR. Jeśli Żabiński dość dokładnie przedstawił okoliczności spotkania, to Kania i Jaruzelski zostali w brutalny sposób napiętnowani, co niewątpliwie starali się wykorzystać zwolennicy nurtu dogmatycznego. Stąd szybkie polecenie Żabińskiego, aby bez odgórnych wytycznych i decyzji Warszawy wprowadzać oficerów do administracji. W ten sposób katowicki „pierwszy” chciał się uwiarygodnić w oczach Kremla. Zresztą elementów psychologicznego nacisku było więcej. 26 kwietnia „Prawda” donosiła, że „elementy rewizjonistyczne” w PZPR inspirowały kampanię dyskredytującą aparat partyjny i dążyły do stworzenia ciał pozastatutowych w postaci struktur poziomych<sup>212</sup>.

Po powrocie z posiedzenia Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW w Bułgarii Eugeniusz Molczyk raportował: „Z uwagi na sytuację w kraju, delegacja nasza była przedmiotem szczególnego zainteresowania, a sprawy polskie – w kularach i przy innych okazjach – tematem dominującym. Rozpiętość zainteresowań indagujących – duża, a zabarwienie emocjonalne – od życzliwego współczucia do pełnej rezerwy włącznie. Zauważalna zgodność rozmówców dotyczyła przede wszystkim tego, że zakres i tempo oddawania ostatnich już – w ich przekonaniu – pozycji socjalizmu w naszym kraju wymagają podjęcia zdecydowanych kroków, które zapewniłyby utrzymanie się Polski w ramach »wspólnoty«. Sporadycznie co prawda, ale podejrzewa się nas o nieszczerą intencję, gdy idzie o obronę socjalizmu i sojuszów. Powszechnie natomiast wyrażane jest zwątpienie, czy o własnych siłach będziemy w stanie utrzymać się w socjalistycznej rodzinie narodów”. Molczyk dodał, że Todor Żiwkow podkreślił gotowość udzielenia PRL każdej pomocy, „jaka okaże się niezbędna dla przezwyciężenia kryzysu i ocalenia socjalizmu”<sup>213</sup>. Postawa bułgarskiego przywódcy jest o tyle istotna, że to właśnie on podsunął pomysł „podziemnego Biura Politycznego” z udziałem Grabskiego i Olszowskiego<sup>214</sup>. Taka koncepcja została sceptycznie przyjęta przez Kreml, gdyż już na starcie obciążona była aspektem defensywnym<sup>215</sup>. Andrzej Paczkowski zauważył, że Żiwkow działał paradoksalnie na korzyść Kania i Jaruzelskiego, trzeźwych, choć może zbyt bojaźliwych polityków<sup>216</sup>.

Napór i presja „sojuszników” na rozwiązanie „polskiego kryzysu” zauważalne były także w innych demoludach. W kwietniu 1981 r. Olszowski wziął udział w obradach XVI Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji<sup>217</sup>. Husák mówił tam o niepokoju, jaki wywoływały wydarzenia w PRL, i wielokrotnie wspominał o „kontrewolucji”<sup>218</sup>. Służby wojskowe informowały Jaruzelskiego, że jego przemówienie zostało przyjęte przez kadrę LWP negatywnie, a nieraz wręcz z oburzeniem, gdyż opinie lidera KPCz zbyt mocno ingerowały w wewnętrzne sprawy PRL<sup>219</sup>. Ponadto Husák nieobiektywnie oceniał

<sup>212</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/227, „Prawda”, 26 kwietnia 1981 r., k. 74.

<sup>213</sup> AIPN, 1405/33, Notatka gen. Eugeniusza Molczyka z posiedzenia Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego odbytego w Ludowej Republice Bułgarii, Warszawa, 25 IV 1981 r., k. 274–276.

<sup>214</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 9 kwietnia 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 326.

<sup>215</sup> A. Paczkowski, I.S. Jaźborowska, *Moskwa...*, s. 563.

<sup>216</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 169.

<sup>217</sup> *Nigdy nikomu nie uda się zepchnąć Polski z socjalistycznej drogi. Wystąpienie Stefana Olszowskiego na Zjeździe KPCz*, „Gazeta Krakowska”, 8 IV 1981.

<sup>218</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/228, Sprawozdanie z pobytu delegacji PZPR na XVI Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji, kwiecień 1981 r., k. 107–108.

<sup>219</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 47 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 7 kwietnia 1981 r., Warszawa, 8 IV 1981 r., k. 229.

sytuację i niepotrzebnie straszyl ową mityczną „kontrewolucją”<sup>220</sup>. Wedle wojskowych, polskie uwarunkowania były zdecydowanie inne niż uwarunkowania Praskiej Wiosny 1968 r.<sup>221</sup> Z drugiej strony wystąpienie Olszowskiego spotkało się z ogromnym zainteresowaniem czechosłowackich dziennikarzy, którzy zwrócili uwagę na ideową i polityczną tożsamość ocen z referatem Husáka i tezami Breżniewa<sup>222</sup>. Sytuację w PRL krytycznie omówiono również na X Zjeździe SED (kwiecień 1981)<sup>223</sup>. Referat Barcikowskiego nie porwał jednak delegatów, gdyż pozbawiony był oczekiwanych przez nich zapowiedzi walki z „kontrewolucją”. Wedle niektórych opinii, Barcikowski za bardzo „żonglował”, nie dochodząc do żadnych konkretnych wniosków<sup>224</sup>. W czasie dyskusji wyeksponowano zagrożenie „imperializmem” i po raz kolejny wytknięto polskiemu kierownictwu brak ofensywności. Wschodni Niemcy wyrazili jednak nadzieję, że „rewolucyjna klasa robotnicza i prawdziwi patrioci pod przewodem PZPR położą kres działaniom kontrewolucji”<sup>225</sup>.

Naciski werbalne szły w parze z presją ekonomiczną. W Związku Radzieckim przebywało wówczas około 8 tys. polskich specjalistów. Kierownictwo KPZR notorycznie wypominało Warszawie brak politycznej weryfikacji ludzi wysyłanych za granicę. Znajdowali się wśród nich działacze „Solidarności”, uczestnicy strajków oraz byli skazańcy. Zdaniem kremlofskich oficjeli, luki w selekcji kandydatów wpływały na spadek dyscypliny i wzrost przestępczości. O ile w 1979 r. za różne przewinienia ukarano w ZSRR 65 specjalistów, o tyle w 1980 r. liczba ta wzrosła do 211, z czego 140 osób odesłano karnie do PRL. Część z nich miała nawet kolportować antyradzieckie ulotki. Duży problem stanowił rozwój nielegalnego handlu i spekulacji, dlatego kierownictwo KPZR niedwuznacznie dawało do zrozumienia, że liczba Polaków zostanie drastycznie zmniejszona, jeśli takie nieprawidłowości będą się powtarzać<sup>226</sup>.

W tym czasie Żabiński nadal prowadził agitację przeciw Kani i Jaruzelskiemu. Na początku kwietnia 1981 r. Edward Karolczuk, pracownik ŚIN z formującego się Katowickiego Forum Partyjnego, wystąpił jako prelegent KW w gliwickiej hucie. W czasie zebrania, powołując się na Żabińskiego, zaatakował „wrogie siły” wewnątrz PZPR, z nazwiska wymieniając m.in. Fiszbacha, Rakowskiego, Bratkowskiego, Moczara i Werblana<sup>227</sup>. W tym samym miesiącu w Katowicach odbyło się spotkanie aktywów robotniczego z kierownictwem PZPR. Według wstępnych planów, I sekretarz KC miał uczestniczyć w imprezie, co automatycznie podniosłoby jej rangę<sup>228</sup>. Katowiccy dogmatycy odbyli wcześniej kilka rozmów z Żabińskim i naciskali na niego, aby przy okazji wizyty Kani

<sup>220</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 238, Warszawa, 8 IV 1981 r., k. 114.

<sup>221</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek nr 48 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 8 kwietnia 1981 r., Warszawa, 9 IV 1981 r., k. 232.

<sup>222</sup> AIPN, 1585/2887, Szyfrogram Nr 282/II z Pragi, 8 IV 1981 r., k. 55.

<sup>223</sup> Por. *Bericht des Zentralkomitees der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands an den X. Parteitag der SED. Berichterstatter: Erich Honecker*, Berlin 1981.

<sup>224</sup> Z. Kozik, *Niemcy w NRD a polskie kryzysy 1956 i 1980–1981*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 177.

<sup>225</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4000, Sprawozdanie z pobytu delegacji PZPR na X Zjeździe NSPJ, k. 53–57.

<sup>226</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIB-480, Notatka z rozmowy tow. J. Szyszko i K. Światały z Zastępcą Kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZR tow. Czekanowem w dniu 13 kwietnia 1981 r., k. 144–145.

<sup>227</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 402–403.

<sup>228</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/227, Notatka w sprawie spotkania robotniczego aktywów partyjnego w Katowicach, Warszawa, 21 IV 1981 r., k. 164.

i Jaruzelskiego zmusił ich do zadeklarowania bardziej ofensywnej polityki<sup>229</sup>. Z niewiadomych przyczyn Kania nie pojawił się jednak w Katowicach. W czasie nadzwyczajnego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR 23 kwietnia 1981 r. Żabiński nawiązał do rozmowy z „pierwszym”. Kania miał się podobno tłumaczyć, że poza Olszowskim nikt z Biura Politycznego nie mógł opuścić Warszawy, ale Żabiński ocenił odmowę jego przyjazdu jako policzek dla śląskiej organizacji partyjnej. Jednocześnie wyjawiał, że otrzymał specjalne wytyczne, nie wyjaśnił jednak, od kogo pochodziły i czego dotyczyły. Wojskowy kontrwywiad przytoczył Jaruzelskiemu wypowiedź Żabińskiego na temat zbliżających się obrad Biura Politycznego, która – jeśli jest prawdziwa – stawiała go w bardzo niekorzystnym świetle: „Pójdę na całego, na chama, niech nazywają mnie pacholkiem bolszewickim, jestem z tego dumny” – miał stwierdzić Żabiński. Po nim głos zabrał wojewoda Henryk Lichoś, który podobno rzekł: „Ja też jestem pacholkiem Moskwy i też jestem z tego dumny”. „Niech nas nawet nazywają targowicą” – miał podsumować Żabiński. W jego opinii w kraju szalała kontrewolucja, ale „na górze” nikogo to nie obchodziło, gdyż władza zajmowała się „rozbijaniem aparatu partyjnego, niszczeniem kadr, rozkładem Partii i przechodzeniem na pozycje socjaldemokratyczne”<sup>230</sup>. Ponadto pryncypialni członkowie Biura Politycznego – może myślał o Olszowskim i Grabskim? – nie mieli żadnej koncepcji na aktywizację zdrowych sił<sup>231</sup>. Buńczuczne zapowiedzi Żabińskiego mogły mieć związek ze zbliżającym się X Plenum KC. W tym czasie w Warszawie przebywali przecież Susłow i Rusakow, którzy nie ukrywali, że nurt dogmatyczny cieszył się ich względami<sup>232</sup>. Do pełnego obrazu katowickich intryg warto dodać, że już na początku kwietnia GZP WP informowało, że Lichoś był nadzwyczaj „pryncypialny” i przejawiał pesymizm odnośnie do rozwiązania konfliktu z „Solidarnością” na drodze pokojowej<sup>233</sup>.

Plenum KC odbyło się pod koniec kwietnia 1981 r., kiedy zwolennicy skrzydła zachowawczego przechodzili już do kontrofensywy. Beton wysyłał coraz więcej listów dopingujących ekipę Kani. Specjalny teleks wystosowali partyjni naukowcy ze Śląskiego Instytutu Naukowego, którzy niedługo później utworzyli Katowickie Forum Partyjne<sup>234</sup>. Żądali zerwania z tolerowaniem „frakcyjnej działalności sił prawicowo-opportunisticznych i rewizjonistycznych”. Domagali się zlikwidowania struktur poziomych, spacyfikowania gdańskiej organizacji partyjnej z Fiszbachem oraz zmian w mediach<sup>235</sup>. Podobny list napisali dogmatycy z Płocka, którzy również chcieli rozwiązania „poziomek”<sup>236</sup>. Inni postulowali przyspieszenie „czystek” w PZPR, domagając się usuwania fałszywych „odnowicieli”<sup>237</sup>. Członkowie POP z niektórych warszawskich zakładów prosili także

<sup>229</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Einschätzung nach dem 9. Plenum von der Quelle Maroń, Berlin, 14 IV 1981 r., k. 3.

<sup>230</sup> AIPN, 1405/18, Notatka dot. nadzwyczajnego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Katowicach, Warszawa, 24 IV 1981 r., k. 277–278.

<sup>231</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Einschätzung nach dem 9. Plenum von der Quelle Maroń, Berlin, 14 IV 1981 r., k. 2.

<sup>232</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 30 kwietnia 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 337.

<sup>233</sup> AIPN, 1405/34, Informacja Zarządu Politycznego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego na temat wybranych problemów nastrojów społecznych, sytuacji politycznej i personalnej w województwach na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 57.

<sup>234</sup> List podpisali: W. Wolczew, E. Karolczuk, S. Owczarz, S. Wysocki, W. Wysocki, J. Bednorz, T. Sobczyk, A. Domański, Z. Lempiński, E. Moś.

<sup>235</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, Teleks do X Plenum KC PZPR, Katowice, 29 IV 1981 r., k. 16.

<sup>236</sup> *Ibidem*, List działaczy i aktywistów z Płocka, b.d., k. 25.

<sup>237</sup> *Ibidem*, List Andrzeja Żelazowskiego – I Sekretarza POP przy Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów oraz Zakładzie Doświadczalnym „MERA-PIAP” w Warszawie, 29 IV 1981 r., k. 42.



o rozważenie „zasilenia” Biura Politycznego prawdziwymi robotnikami<sup>238</sup>. Swoje żądania przedstawiali również zwolennicy nurtu reformatorskiego, np. uczestnicy Partyjnego Forum Dyskusyjnego „Odnowa” z Wrocławia domagali się „wyprowadzenia” z Biura Grabskiego, Olszowskiego i Żabińskiego, którzy nie działali ich zdaniem na rzecz autentycznej odnowy<sup>239</sup>. Podobną uchwałę podjęli członkowie forum z Białegostoku<sup>240</sup>, a w środowisku toruńskich naukowców przeważała opinia, że Olszowski hamuje reformy i lansuje tezy stalinowskie<sup>241</sup>. Jak wynika z raportów WSW, duża część kadry wojskowej oczekiwała po X Plenum daleko idących zmian personalnych na szczytach władzy, w tym odsunięcia twardogłowych konserwatystów, a zwłaszcza byłych I sekretarzy KW<sup>242</sup>.

Kania próbował tłumić głosy niezadowolenia, w referacie chwalił się zwiększaniem zakresu demokracji oraz informował o oczyszczaniu PZPR z ludzi skompromitowanych<sup>243</sup>. Jego wystąpienie uznano jednak za mało konkretne, nic niewnoszące i utrzymane w duchu poprzedniego plenum<sup>244</sup>. Sporo członków KC wskazywało na oportunistyczny i nieudolny kierownictwa, które zajęte wewnętrznymi rozgrywkami, nie było w stanie skutecznie kontrolować sytuacji<sup>245</sup>. Alfred Wałek powołał się na opinie „weteranów ruchu robotniczego”, którzy postrzegali działania władz jako „zdradę idei partii”<sup>246</sup>. Siwak przestrzegał, że PZPR przekraczała wszelkie progi bezpieczeństwa i nie mogła się dalej cofać. Przy okazji skrytykował Rakowskiego za jego obojętność względem postulatów robotniczych oraz za skrywane sprzyjanie „Solidarności”. Co więcej, publicznie wycofał zaufanie dla wicepremiera, bo nie mógł się zorientować, z kim i w co on tak naprawdę gra<sup>247</sup>.

Naczelnym „Polityki” w krótkiej wypowiedzi odrzucił oskarżenia Siwaka (oraz później Henryka Szablaka<sup>248</sup>) i przeszedł do analizy sytuacji międzynarodowej. Bardzo często musiał stawiać czoła rozpowszechnionej w aktywie opinii – dodajmy jednak, że nie do końca zasłużonej – że reprezentuje typ partyjnego liberała. Z jednej strony pomagało mu to w karierze, gdyż wyróżniał się na tle siermiężnych aparatczyków i miał poparcie partyjnej inteligencji. Z drugiej strony musiał ciągle udowadniać, że nie był rewizjonistą ani sympatykiem opozycji, a jego lojalność względem ZSRR nie była mniejsza niż krzykliwych dogmatyków. Dlatego w czasie X Plenum jednoznacznie potępił antyradyckie

<sup>238</sup> AIPN, 1405/81, List otwarty do X Plenum KC PZPR i wszystkich członków Partii Warszawy, 23 IV 1981 r., k. 371–373.

<sup>239</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1360, Teleks przedstawicieli organizacji partyjnych zgrupowanych w Forum Dyskusyjnym „Odnowa” we Wrocławiu, 30 IV 1981 r., k. 44.

<sup>240</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek Szefostwa WSW nr 66 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 28 kwietnia 1981 r., Warszawa, 29 IV 1981 r., k. 293.

<sup>241</sup> AIPN, 0365/3, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 1 maja 1981 r., Warszawa, 2 V 1981 r., k. 8.

<sup>242</sup> AIPN, 3384/20, Meldunek nr 65 Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 27.04.1981 r., Warszawa, 28 IV 1981 r., k. 1.

<sup>243</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 21, 33.

<sup>244</sup> AIPN, 1405/21, Notatka SWSW na temat wstępnych komentarzy dotyczących przebiegu obrad X Plenum KC PZPR, Warszawa, 30 IV 1981 r., k. 344.

<sup>245</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 150, 193–194, 270.

<sup>246</sup> *Ibidem*, k. 190.

<sup>247</sup> *Ibidem*, k. 168–169; *X Plenum KC PZPR 29–30 kwietnia 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 73.

<sup>248</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 295–297.

wybryki: „Dzisiaj tylko surowe potępienie działań osłabiających sojusz Polski i ZSRR z innymi krajami socjalistycznymi już nie wystarcza”. Zapętlił się jednak nieco w dalszej wypowiedzi, gdyż jego teza zabrzmiała dwuznacznie: „Być może, że jestem w błędzie, ale wydaje mi się, że nadszedł już czas, aby nasze kierownictwo zwróciło się do przywódców radzieckich z sugestią, by ZSRR oficjalnie w publicznej deklaracji określił swoje interesy polityczne na zachód od Bugu”<sup>249</sup>.

Komentarz Rakowskiego wywołał istną burzę, a później został nawet usunięty z materiałów przeznaczonych do druku. Ukazał się za to w „Rzeczywistości”, która nie omieszczała przypomnieć jego „kontrowersyjnej wypowiedzi”<sup>250</sup>. Wielu delegatów polemizowało z wicepremierem i poddawało krytyce jego osąd jako antyradziecki. Olszowski stwierdził, że Moskwa wielokrotnie udowodniła „braterski” stosunek do PRL, dlatego nie widział żadnej potrzeby redefiniowania i określania na nowo zachodniej polityki KPZR<sup>251</sup>. Rakowski tłumaczył, że chodziło mu tylko o to, żeby ZSRR klarownie przedstawił zakres swoich interesów w Polsce: „Więc nie chodziło mi tutaj o to, by Związek Radziecki zmieniał charakter stosunków polsko-radzieckich, czy stosunek w ogóle do Polski, chodziło mi raczej o wyraźne zakreślenie nie tylko interesów radzieckich, ale [...] granic, do których może się posuwać reakcja”. W dzienniku zapisał, że myślał o tym, aby autorzy antyradzieckich sloganów wreszcie otrzeźwiali i uświadomili sobie, że igrają z ogniem<sup>252</sup>. Ale nawet Kania stwierdził, że o granicach działania „przeciwnika” rządzący powinni sami myśleć, a nie prosić o ich wyznaczenie „przyjaciół” ze Wschodu<sup>253</sup>. Koncepcję naczelnego „Polityki” poparł za to Jan Łabęcki<sup>254</sup>.

Niefortunna wypowiedź Rakowskiego została uznana przez wielu delegatów za zapowiedź zmiany polityki PZPR wobec ZSRR i krok ku „finlandyzacji” kraju. Pryncypialną replikę Olszowskiego większość członków KC skwitowała gromkimi brawami. Zresztą podobno jedynie cztery wystąpienia zostały nagrodzone spontanicznymi oklaskami: Putramenta, Kąkola, Siwaka i właśnie Olszowskiego<sup>255</sup>. Dzięki jego polemice z wicepremierem jeszcze bardziej ugruntował się powszechny sposób odbioru tych dwóch polityków. Rakowski potwierdził, że dobrze czuje się w roli liberała i rzecznika polityki antyradzieckiej, a drugi uwiarytelniał się jako dogmatyk i zwolennik linii proradzieckiej<sup>256</sup>. Kania, obserwując dyskusję, dostrzegał wzrost popularności tendencji zachowawczych. Wyszedł jej naprzeciw i uzupełnił skład Biura Politycznego dwoma robotnikami: górnikiem Gerardem Gabrysiem oraz rdzeniarzem z „Ursusa” Zygmuntem Wrońskim<sup>257</sup>. Do gremium dokooptowano również Józefa Masnego, wojewodę opolskiego, oraz Kazimierza Cypryniaka – I sekretarza KW ze Szczecina, który miesiąc później awansował na

<sup>249</sup> *Ibidem*, k. 176.

<sup>250</sup> B. Uhnin, *Z problemów X Plenum KC PZPR*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>251</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 228.

<sup>252</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 410.

<sup>253</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 308–310.

<sup>254</sup> *Ibidem*, k. 249–250.

<sup>255</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1225, Telekonferencja z 30 kwietnia 1981 r., k. 200.

<sup>256</sup> A. Kopec, *Gorączka...*, s. 82; *Generacja Ludowego...*, s. 106–107.

<sup>257</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 348–349, 357.

sekretarza KC<sup>258</sup>. Z Biura i Sekretariatu odeszli: Józef Pińkowski, Emil Wojtaszek, Jerzy Wojtecki i Zbigniew Zieliński<sup>259</sup>. Na X Plenum powołano również specjalną komisję, która miała rozliczyć błędy i nadużycia ekipy gierkowskiej – tzw. komisję Grabskiego, która przyjęła nazwę od nazwiska jej przewodniczącego<sup>260</sup>.

Wprowadzenie robotników do Biura nie wszędzie uznano za decyzję słuszną i racjonalną. Był to ukłon w stronę „prawdziwych komunistów”, ale wielu działaczy oceniało awans Gabrysia i Wrońskiego jako przejaw partyjnego populizmu. Dla niektórych oficerów był to wręcz typowy manewr psychologiczny<sup>261</sup>. Niektórzy aktywiści mieli ponadto personalne zastrzeżenia wobec nominacji Wrońskiego. Sekretarze POP i OOP z „Ursusa” byli zdania, że jest słabo zorientowany w kuchni politycznej i brakuje mu wycucia. „Powyższe dyskredytuje go w oczach aktywu. Stwierdza się, że poza odczytaniem tego, co ma napisane – sam nie potrafi zająć stanowiska. Uznano, że do Biura Politycznego wszedł, gdyż był najgłupszy” – czytamy w informacji przekazanej Jaruzelskiemu<sup>262</sup>. Barcikowski wspominał, że „robociarskie” dopełnienie Biura było trafne, ale współczuł nowym kolegom, widząc, jak męczyci się w czasie podejmowania decyzji znacznie przekraczających ich kompetencje i życiowe doświadczenie<sup>263</sup>. W rzeczywistości nowi członkowie nie mieli żadnego wpływu na decyzje podejmowane przez Biuro, a ich obecność w gronie kierownictwa PZPR wynikała z nacisku aktywu domagającego się partii o „robotniczym” obliczu.

Duża część działaczy oceniła obrady jako „plenum niespełnionych nadziei”<sup>264</sup>. Niektórzy dziennikarze oczekiwali od Kani usunięcia Olszowskiego, Grabskiego i Żabińskiego. Największe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Rakowskiego. „Nikt nie potrafi dać logicznej interpretacji jego sformułowań nt. stosunków polsko-radzieckich” – czytamy w informacji dla premiera<sup>265</sup>. Służby wojskowe odnotowywały też kolejne negatywne komentarze na temat Żabińskiego. Na początku maja 1981 r. porównywany był do Wilhelma Szewczyka – posła na Sejm PRL i członka egzekutywy KW, który podobno dopuścił się wielu nieprawidłowości. Nie poniósł za to żadnych konsekwencji, a jego mocna pozycja w lokalnym układzie miała wynikać z poparcia Żabińskiego<sup>266</sup>.

Sympatycy nurtu dogmatycznego śmieiej atakowali Kanię i Jaruzelskiego. Procesy rozliczeniowe określali jako „rozrębę wewnątrzpartyjną”, bo instancje niższego rzędu podejmowały uchwały wyrażające nieufność do instancji wyższego rzędu. Do pełnego obrazu sytuacji trzeba dodać obawy kierownictwa PZPR związane z rozwojem ruchu poziomego. Za szczególnie niebezpieczną uznano praktykę powoływania wojewódzkich forów delegatów na zjazd. W tej sprawie – ze strony zwolenników reform w partii – został skierowany list do I sekretarza KC PZPR zawierający propozycję utworzenia w ca-

<sup>258</sup> *Ibidem*, sygn. XI/227, Wniosek o odwołanie ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Szczecinie, Warszawa, 25 V 1981 r., k. 14.

<sup>259</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 85.

<sup>260</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 366–367.

<sup>261</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 261, Warszawa, 3 V 1981 r., k. 373.

<sup>262</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW dot. sytuacji w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, Warszawa, 16 V 1981 r., k. 519.

<sup>263</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 198.

<sup>264</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 259, Warszawa, 1 V 1981 r., k. 349.

<sup>265</sup> AIPN, 1405/18, Notatka Szefostwa WSW (informacje z tajnych źródeł z dnia 30 IV 1981), Warszawa, 2 V 1981 r., k. 315.

<sup>266</sup> AIPN, 1405/21, Notatka SWSW, Warszawa, 1 V 1981 r., k. 354.

łym kraju i na wszystkich szczeblach „przedzjazdowych forów delegatów”. Utworzenie nieformalnych zespołów miało trzy cele: wzajemne poznanie się delegatów, wymianę i kształtowanie ich poglądów, a także wypracowanie nowego programu partii<sup>267</sup>. Takich propozycji pojawiało się więcej i obrazowały one tendencję do głębszej reformy PZPR. Sytuacja nie napawała „pierwszego” optymizmem. Z jednej strony aktywność przejawiała „poziomki”, a z drugiej w siłę rósł nurt dogmatyczny. Wprawdzie Olszowski tłumaczył, że nie tworzył żadnej grupy z Grabskim, ale mało kto mu wierzył, bo podziałów w PZPR nie można było już ukrywać<sup>268</sup>.

## Ofensywa zdrowych sił

W kwietniu 1981 r. opublikowano założenia programowe na IX Zjazd PZPR<sup>269</sup>. Niedługo później Katowickie Forum Partyjne ogłosiło deklarację programową, omówioną już we wcześniejszym rozdziale. W tym samym dniu w „Prawdzie” ukazał się artykuł ostro piętnujący „Solidarność”. Taka zbieżność czasowa nie była dziełem przypadku<sup>270</sup>, bo właśnie od maja 1981 r. prasa ZSRR poświęcała więcej miejsca sytuacji w PZPR<sup>271</sup>. Ponadto 24 maja 1981 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika „Rzeczywistość”. Dotychczas niezorganizowane środowiska dogmatyczne włączały się do walki o władzę. Na scenie politycznej pojawili się nowi gracze: struktury „prawdziwych komunistów”. Publiczna aktywizacja KFP, a także powołanie w niedługim czasie podobnych forów w Poznaniu, Szczecinie i innych miastach wynikała w dużej mierze z inicjatywy „bratnich” krajów.

Kluczowym elementem potwierdzającym tezę o zagranicznej inspiracji w utworzeniu grup dogmatycznych jest kremłowska narada Breżniewa, Honeckera i Husaka z 16 maja 1981 r. Wszyscy trzej doszli do konkluzji, że należy bardziej energicznie wspierać zdrowe siły, które muszą przystąpić do wytężonej pracy. Rozmówcy rozważali, kto spośród dogmatyków mógłby przejąć władzę, padały nazwiska Grabskiego, Olszowskiego, Kociołka i Żabińskiego, ale żaden z nich nie został namaszczonej na następcę Kani. Oddajmy głos członkowi Biura Politycznego KPZR Nikołajowi Tichonowowi: „Interwencja w obecnej sytuacji międzynarodowej nie wchodzi w grę, dlatego należy aktywnie wspierać opór zdrowych sił, ale te zdrowe siły nie mają wybitnego przywódcy. Zdrowe siły muszą być bardziej widoczne, muszą się zjednoczyć podczas przygotowań do zjazdu partii. Jeżeli obecnie na pierwszym planie znajdują się struktury poziome, to te zdrowe siły muszą również stworzyć swoje struktury. Zdrowe siły muszą się stać widoczne, ale obecnie nie są aktywne w środkach masowego przekazu”. Jurij Andropow stwierdził, że polscy

<sup>267</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1225, Telekonferencja w dniu 20 maja 1981 r. z Sekretarzami organizacyjnymi KW, k. 212, 215.

<sup>268</sup> *Nikt nie ma prawa twierdzić, że ja i Grabski chcemy torpedować reformy. Stefan Olszowski na spotkaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Gazeta Krakowska”, 22–24 V 1981.

<sup>269</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1186, Założenia programowe rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji społeczno-gospodarczej kraju. Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Nakładem „Trybuny Ludu”, Warszawa, kwiecień 1981, k. 80–110.

<sup>270</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 152.

<sup>271</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyka, Katowice, lipiec 1981, k. 6.

komuniści muszą wykorzystać XI Plenum KC, „żeby stoczyć bitwę”, a Husák przyznał, że Czechosłowacy mają kontakty z niektórymi polskimi województwami, wydają antysolidarnościowe ulotki i plakaty, a także utrzymują poufne relacje z Grabskim. Konkluzje Breźniewa z całej dyskusji nie były jednoznaczne, dyskutanci nie ustalili definitywnego usunięcia Kania, ale na wszelki wypadek polecono KGB nawiązanie kontaktu z wybranymi działaczami PZPR<sup>272</sup>.

Sekwencja wydarzeń w następnych dwóch miesiącach dowodzi, że kremłowska narada była punktem zwrotnym w dotychczasowej aktywności nurtu zachowawczego. Poza Klubem „Warszawa 80”, nie działały one w sposób zinstytucjonalizowany. Wprawdzie grupa Wołczewa odbywała spotkania w Katowicach, ale informacje o naradach „weteranów ruchu robotniczego” nie przedostawały się do mediów; narady te były inicjatywami o wąskim zasięgu. Sytuacja szybko uległa zmianie, bo zgodnie z sugestią „bratnich” partii dogmatycy z różnych miast nagle zaczęli się organizować i tworzyć własne struktury. Pewne elementy układanki wydają się oczywiste. Niektórzy działacze utrzymujący kontakty z wysłannikami ZSRR, Czechosłowacji i NRD otrzymali zalecenie, aby przejść do bardziej zorganizowanej działalności i upublicznić swoje istnienie. Mieli stanowić przeciwwagę dla „poziomych” i wywierać nacisk na tandem Kania–Jaruzelski. Warto zwrócić uwagę, że nagłośnienie kontrowersyjnych tez grupy Wołczewa przyczyniło się do podjęcia dyskusji o charakterze „odnowy” oraz o podziałach w PZPR. Niektóre ortodoksyjne pomysły KFP znalazły nawet zrozumienie wśród wojskowych<sup>273</sup>. Kontrwywiad raportował Jaruzelskiemu, że większość oficerów uważała, iż „postulaty przedstawione przez forum były próbą rozbicia partii i podważenia zaufania do jej obecnego kierownictwa”<sup>274</sup>. Generalne podejście żołnierzy do KFP zawierało się w stwierdzeniu: „poza sugestią konfrontacji, w programie forum jest dużo prawdy”<sup>275</sup>.

Medialny szum wokół forum służył mobilizacji pryncypialnego aktywu, a XI Plenum stanowiło ostatnią okazję do zahamowania linii porozumienia przed nadchodzącym zjazdem. Pewne przygotowania do „spisku” poczynił kierownik Wydziału Administracyjnego KC Michał Atlas, który w rozmowie z przedstawicielami ambasady NRD na bieżąco analizował szanse „sił marksistowskich”. Pod koniec maja 1981 r. również Żabiński zakulisowo spotykał się ze wschodniemieckimi dyplomatami, których przekonywał, że XI Plenum to ostatni moment na stanowcze uderzenie. Dla Szablaka plenum stanowiło jednak mało realną sposobność przeforsowania idei „partii marksistowskiej”. Obawiał się, że Kania nie sprzeda tanio skóry i w razie zagrożenia użyje MSW do pacyfikacji zdrowych sił<sup>276</sup>.

<sup>272</sup> Por. Notatka na temat spotkania Leonida Breźniewa, Ericha Honeckera i Gustawa Husaka 16 maja 1981 r. na Kremlu w Moskwie [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*, wybór, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 27–39; A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 184; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 265.

<sup>273</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 297, Warszawa, 8 VI 1981 r., k. 258.

<sup>274</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 99 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 31 maja 1981 r., Warszawa, 1 VI 1981 r., k. 476.

<sup>275</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 102 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 3 czerwca 1981 r., Warszawa, 4 VI 1981 r., k. 486.

<sup>276</sup> *Sprawozdanie robocze z rozmów przedstawicieli Ambasady NRD w Warszawie z działaczami PZPR (fragmenty)*, 1 VI 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*..., s. 51–53, 56.

W realizację ustaleń narady z 16 maja 1981 r. aktywnie włączyły się władze NRD. W ocenie Biura Politycznego SED podstawy ustroju socjalistycznego PRL były zagrożone, a organy partyjne i państwowe wypierane przez „Solidarność”. Winę za zaistniałą sytuację ponosiło liberalne kierownictwo PZPR. Niemcy reprezentowali stanowisko, że „kluczem do poprawy sytuacji w Polsce jest konieczność oczyszczenia się PZPR z elementów liberalnych”<sup>277</sup>. Takie poglądy propagowali wśród Polaków pracujących w NRD, a także w zaprzyjaźnionych miastach partnerskich. 29 maja i 3 czerwca działacze SED z Wilhelm-Pieck-Stadt-Guben agitowali członków PZPR w polskim Gubinie. Bez wcześniejszego zaproszenia pojawili się u naczelnika miasta, sekretarza KZ zakładu „Carina” i dyrekcji szkół ogólnokształcących. Rozmowy rozpoczęli od omówienia artykułu *Proces narastającej destabilizacji z „Neues Deutschland”* (21 maja 1981 r.). Drugie spotkanie odbyło się w Gubinie i w czasie dyskusji kładli nacisk na zagrożenie kontrrewolucją, a także na niewykorzystywanie przez polskie władze zdrowych sił. Ich zdaniem PZPR była ideologicznie rozbita i musiała się umocnić poprzez oddolne akcje w stylu Katowickiego Forum Partyjnego. Kierownictwo SED jasno dawało do zrozumienia, że w pełni zgadza się z deklaracją grupy Wołczewa<sup>278</sup>.

Kolejnym rezultatem scenariusza nakreślonego podczas moskiewskiej narady był list KC KPZR do KC PZPR z 5 czerwca 1981 r. Termin wysłania memoriału miał wyraźny cel polityczny. „Nie jest przypadkiem, że list nadszedł na pięć dni przed XI Plenum. Widocznie na Kremlu uznano, że trzeba wesprzeć prawdziwych marksistów-leninistów” – zapisał Rakowski<sup>279</sup>. Zbliżały się obrady, a z sondażowych rozmów ze zdrowymi siłami wynikało, że część działaczy wymaga „ubojowienia”, podobnie jak rządzący. W meldunku WSW z 5 czerwca 1981 r. Jaruzelski mógł nawet przeczytać, że oceniano go jako miękkiego, a jego rząd nie panuje nad sytuacją i prowadzi politykę odwrotu<sup>280</sup>. List pełnił zatem funkcje motywacyjne oraz mobilizacyjne dla partyjnego betonu<sup>281</sup>. „Znaczna część działaczy nie została ponownie wybrana do władz, a wielu liczyło się z taką ewentualnością [...]. Był to więc czas apogeum rozgoryczenia i obaw, a zarazem podatności części działaczy na sugestie radykalnych rozstrzygnięć” – wspominał Kania<sup>282</sup>. Zresztą, jak podaje Woronkow, z listem najpierw zapoznali się politycy bliscy Kremlowi, a dopiero później wręczono go I sekretarzowi KC<sup>283</sup>. Nie dziwiła więc opinia Kociołka, który przyznał rację kierownictwu ZSRR<sup>284</sup>. Żabiński dostrzegał w liście troskę o polską przyszłość i „szczerę, braterskie zaniepokojenie”<sup>285</sup>. Józef Górecki wskazywał na mobilizujący charakter listu, który naprowadził kierownictwo PZPR na trop „antysocjalistycznego” zagrożenia

<sup>277</sup> AIPN, 1405/22, Informacja dot. treści notatki wysłanej w dniu 2 czerwca 1981 r. przez kierownika grupy polskich pracowników w NRD, Warszawa, 7 VI 1981 r., k. 249–250.

<sup>278</sup> *Ibidem*, Notatka z odbytych w dniach 29.05 i 3.06 1981 r. spotkań przedstawicieli władz miejskich Gubina i Guben, Warszawa, 7 VI 1981 r., k. 252–255.

<sup>279</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 433.

<sup>280</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 294, Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 202; AIPN, 1405/22, Notatka (wyciąg z meldunku współpracownika WSW z warszawskiego środowiska dziennikarzy), Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 207.

<sup>281</sup> J. Roszkowski, *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 361.

<sup>282</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 156.

<sup>283</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 95.

<sup>284</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 49.

<sup>285</sup> *Wola torowania drogi odnowy...*

w środkach masowego przekazu<sup>286</sup>. Jego zdaniem list uświadomił wielu ludziom groźbę, że potencjalne uderzenie w zdrowe siły partii w czasie IX Zjazdu stanowi zagrożenie dla niepodległości Polski<sup>287</sup>.

List wskazywał, jak Moskwa ocenia podział sił w polskiej partii. Jednoznacznie wspierano inicjatywy dogmatyczne, bo celem memoriału było zachęcenie twardogłowych do udziału w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach. Neostalinowskie KFP zagościło już na łamach prasy, tygodnik „Rzeczywistość” publikował antyrewizjonistyczne artykuły, teraz przyszedł czas na pobudzenie KC. Kwintesencją listu była wyraźna krytyka ekipy Kani i Jaruzelskiego. Moskwa zarzucała im beczynność i brak zdecydowania. List był wyraźnym ostrzeżeniem przed kontynuacją eksperymentu ustrojowego z włączaniem w struktury państwowe niezależnego związku zawodowego. Stanowił przestrożę przed szukaniem oparcia na Zachodzie i był szantażem gospodarczym<sup>288</sup>. Przeciwwagę dla kunktatorstwa kierownictwa PZPR stanowił nurt dogmatyczny: „W Polsce jest wielu ludzi oddanych sprawie socjalizmu. [...] Chodzi o to, aby zmobilizować wszystkie zdrowe siły społeczeństwa do odparcia wroga klasowego, do walki z kontrrewolucją. A to wymaga przede wszystkim rewolucyjnej stanowczości samej partii, jej aktywu i kierownictwa. Tak, kierownictwa. Czas nagli”<sup>289</sup>.

Jaruzelski wspominał, że list stanowił wotum nieufności wobec obozu władzy. Całej sprawie pikanterii dodawał fakt, że przedstawiciele sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego zapoznali z jego treścią niektórych polskich oficerów, prowadząc z nimi nieformalne konsultacje. Dotarli do wiceministrów obrony narodowej Józefa Urbanowicza<sup>290</sup>, Tadeusza Tuczapskiego, Józefa Baryły oraz Floriana Siwickiego<sup>291</sup>. Ten ostatni wspominał: „Osobiście spotkałem się z generałem Afanasejem Szczegłowym [...], który posługując się kopią tego listu, ostro skrytykował postępowanie kierownictwa naszego państwa w zwalczaniu kontrrewolucji, wykazując małą skuteczność, ustępliwość i szkodliwość dla spraw nie tylko Polski, ale i Układu Warszawskiego. I zaznaczył, że całą winę za to Breżniew w swoim liście kieruje do Kani i Jaruzelskiego i sugeruje, aby ci najbardziej prawi komuniści spowodowali na plenum odsunięcie tych dwóch osób od kierownictwa”<sup>292</sup>. W notatce z 1989 r. gen. Baryła zapisał, że kilka dni przed XI Plenum zjawił się u niego gen. Szczegłowy, który wyraził krytyczną ocenę sytuacji w Polsce, całą winę za kompromisowe podejście do „Solidarności” zrzucając na barki Kani i Jaruzelskiego. Radziecki gość powołał się na Breżniewa, który odwołał się jakoby do „zdrowej” części aktywu partyjnego, aby „prawdziwi komuniści” spowodowali odejście duetu Kania–Jaruzelski. Dlatego Szczegłowy oczekiwał od Baryły, że GZP poprze ten wniosek i pokaże swoje „pryncypialne, klasowe stanowisko”, gdyż z listem w całości mieli się

<sup>286</sup> J. Górecki, *Warunki jedności, przesłanki rozłamu. PZPR przed IX Zjazdem*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>287</sup> *Idem*, *Jaki układ sił? Przed IX Zjazdem PZPR*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>288</sup> A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 437–438.

<sup>289</sup> *List KC KPZR do KC PZPR w sprawie sytuacji w PRL i PZPR, 5 VI 1981* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*..., s. 66–68.

<sup>290</sup> AIPN, 3384/27, Notatka, b.d., k. 5.

<sup>291</sup> Por. *Raport z rozmowy gen. Horsta Brünnera z gen. Józefem Baryłą przeprowadzonej 23 czerwca 1981 r. w Warszawie* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*..., s. 138.

<sup>292</sup> *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999, s. 97–98.

już solidaryzować generałowie Sawczuk oraz Molczyk, jak również Tadeusz Grabski. Baryła miał zaprotestować przeciwko metodom Szczegłowa, wezwał ponadto swoich zastępców, którzy również nie poparli tez zawartych w liście. Niedługo później radziecki gość odwiedził gen. Urbanowicza, ale ten również nie przystąpił do spisku. „Doprowadziło to Szczegłowa niemal do stanu przedzawałowego. Widocznie zaangażował się bardzo w redakcję oraz uzyskanie poparcia dla tego listu i zawiódł się w swych oczekiwaniach” – podsumowywał po latach Baryła. Jego zdaniem przynajmniej wstępny projekt listu był przygotowywany w Ambasadzie ZSRR w Warszawie, a w jego redakcji udział mogli brać „prawdziwi” komuniści, w tym również wywodzący się z wojska<sup>293</sup>. W ten sposób Moskwa próbowała wykorzystać niezadowolenie kadry LWP z postępującego rozkładu państwa<sup>294</sup>. „Oficerowie sojusznicych armii przekonywali polskich rozmówców, że następnym celem ataku opozycji będzie wojsko, a minister obrony narodowej – gen. Jaruzelski – niestety, jak dotąd zachowuje się biernie. Było także badanie nastrojów w wojsku. Sondowanie, czy wobec niego jako ministra możliwa będzie opozycja? Czy wojsko wykona rozkaz wydany nie przez ministra, a kogoś innego?” – wspominał Jaruzelski<sup>295</sup>. Zdaniem Kani inspiratorzy liczyli na wywołanie przerażenia u polskich decydentów i oczekiwali, że pod wpływem ostrzeżenia kurs zostanie radykalnie zastrzony<sup>296</sup>.

Tymczasem na posiedzeniu Biura Politycznego 6 czerwca 1981 r. prawie wszyscy ocenili list jako niezwykle słuszny i mądry. Trudno o lepszy przykład komunistycznego dwójmyślenia. Zwróćmy uwagę na stanowisko skrzydła dogmatycznego. Grabski stwierdził, że stanowisko Kremla jest słuszne, a Żabiński wskazywał na coraz większą aktywność struktur poziomych i proponował zastrzenie linii postępowania względem „Solidarności”. Masny domniemywał, że list KPZR był odpowiedzią na stwierdzenie Rakowskiego z X Plenum, „aby ZSRR określił swoje interesy na zachód od Bugu”, i wyrażał obawę, czy polskie władze nie zerwą dotychczasowych traktatów z Kremlen. Kociołek nawiązał do „ofensywy prawicy, oportunistu i rewizjonizmu”, a Zdzisław Kurowski dostrzegł zbieżność wyrażonego w liście zaniepokojenia nastrojami antyradzieckimi z hasłami głoszonymi przez Katowickie Forum Partyjne<sup>297</sup>. Podczas kolejnego posiedzenia Biura ustalono, że XI Plenum odbędzie się 9 czerwca 1981 r. Grabski naciskał, aby zorganizować je dzień wcześniej, ale jego głos nie zyskał aprobaty. W czasie dyskusji zaatakował też „pierwszego”, zarzucając mu chęć wystąpienia w telewizji bez konsultacji z członkami BP<sup>298</sup>. Wybiegając trochę w przyszłość, możemy zauważyć, że Kania podczas spotkania z Breżniewem w sierpniu 1981 r. pozytywnie ocenił przesłanie listu. Przyznał, że diagnoza zawierała prawidłowe oceny, trafne postulaty oraz cenne rady<sup>299</sup>.

Oprócz listu KPZR Kania otrzymał również 5 czerwca 1981 r. oświadczenie Rady Programowej KFP<sup>300</sup>. Mógł w nim przeczytać, że grupa Wołczewa wcale nie dążyła do rozbitcia partii, lecz do nagłośnienia niebezpieczeństwa rozmyślenia jej marksistowskiego

<sup>293</sup> AIPN, 3384/34, Notatka gen. Józefa Baryły dot. listu KC KPZR do KC PZPR, 8 V 1989 r., k. 1–3.

<sup>294</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 434.

<sup>295</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 153–154.

<sup>296</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 155.

<sup>297</sup> *Protokół nr 97 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 6 czerwca 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, s. 590–595.

<sup>298</sup> *Protokół nr 98 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 7 czerwca 1981 r.* [w:] *ibidem*, s. 604.

<sup>299</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1257, Tezy do rozmów I Sekretarza KC PZPR w ZSRR, 14 VIII 1981 r., k. 1.

<sup>300</sup> List przywiozła do KC delegacja z Katowic w składzie E. Karolczuk, S. Owczarz, A. Rogaliński, W. Wierszko, S. Wołczew i S. Wysocki z prośbą o przekazanie go I sekretarzowi i członkom kierownictwa PZPR.



oblicza. Ich oceny nie były żywiołowe i dokonywane pod presją chwili, ale opierały się na „klasowej ocenie rzeczywistości”. Dogmatycy z Katowic tłumaczyli, że Olszowski zapoznał się z ich materiałami już 19 maja 1981 r., nie mogli więc zrozumieć, dlaczego poddano ich zmasowanej krytyce. Celował w niej zwłaszcza Józef Klasa oraz katowicki ośrodek telewizji. Od Biura domagali się merytorycznego ustosunkowania się do dokumentów KFP<sup>301</sup>. Na dowód, że zasady centralizmu demokratycznego stanowiły dla nich świętość, oddali się do dyspozycji CKKP<sup>302</sup>.

Trzy dni później Wołczew wysłał osobisty list do kierownictwa PZPR, w którym skarżył się na ostracyzm uderzający w jego rodzinę. Pisał, że jego jedyną winą była bezwzględna bezkompromisowość i brak zgody na ustępstwa wobec partyjnej „prawicy”. Jego nieszczęściem było obco brzmiące imię i nazwisko oraz to, że urodził się w ZSRR. Od 35 lat miał jednak polskie obywatelstwo i był żonaty z Polką, z którą miał syna zaczynającego naukę w liceum. Uważał, że kampania prasowa przeciwko forum nieprzypadkowo obrała właśnie jego za główny cel prześmiewczych żartów. „Ten atak, prowadzony przeciwko mnie przez środki masowego przekazu z pozycji zdecydowanie nacjonalistycznych, antyradzieckich i antykomunistycznych przerodził się w kampanię politycznego ostracyzmu, połączonego z telefonicznymi groźbami rozprawy fizycznej, ulotkami i listami gończymi organizowanymi przez NSZZ »Solidarność«, moralnym zwałtrowaniem i zaszczuciem mojej żony, z prześladowaniem mojego dziecka w szkole jako »ruska« itp. Stworzono celowo i z premedytacją, za przyzwoleniem kierownictwa partyjnego i państwowego [...] wokół mnie atmosferę »targowiczana«, radzieckiego agenta, zdrajcy narodu, rozbijacza partii, oszusta, aferzysty, małwersanta itd., oczekującego na fizyczny samosąd ze strony nacjonalistycznego tłumu. W ten sposób ja, obywatel polski, i moja rodzina zostaliśmy skazani na wewnętrzną banicję” – pisał Wołczew. Jego zdaniem było to bezprecedensowe wydarzenie w kraju socjalistycznym, ale dla niego nie stanowiło nowego doświadczenia, bo już od 1956 r. poddano go prześladowaniom za odważną krytykę „prawicy, nacjonalizmu i przywracania stosunków burżuazyjnych”. Ubolewał, że przedstawiany był jako nieokrzesany człowiek ze wschodu, utrudniano mu awans naukowy, zakazywano stażu w ZSRR i bojkotowano w środowisku naukowym. „Jestem w partii członkiem partii gorszej kategorii, a w PRL – obywatelem gorszej kategorii jako: komunista, »sowiec«, »rusek« itd.” W związku z nieustającymi szykanami domagał się wyjaśnienia kierowanych pod jego adresem zarzutów oraz pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych haniebnej dyskryminacji. Personalnie oskarżył niektórych dziennikarzy i działaczy jako sprawców swojej niedoli<sup>303</sup>. Na zakończenie zadeklarował, że nie zamierza składać broni: „Kończąc ten list, pragnę wyrazić przekonanie, że podniesione przeze mnie sprawy zostaną pomyślnie załatwione, oraz powiadomić Was, że nie mam zamiaru odejść z tego świata z własnej woli. Nie mam też zamiaru zrezygnować z walki o sprawę, której poświęciłem całe swoje świadome życie, niezależnie od tego, co mnie może oczekiwać w przyszłości”<sup>304</sup>.

<sup>301</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, List członków KFP do Biura Politycznego, Katowice, 4 VI 1981 r., k. 268–271.

<sup>302</sup> *Ibidem*, List członków KFP do CKKP, Katowice, 8 VI 1981 r., k. 273–275.

<sup>303</sup> Wymienił m.in.: Józefa Klase, Krystyna Dąbrowę, Macieja Szumowskiego, Jana Zielińskiego (redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej”), Kazimierza Zarzyckiego (dyrektora katowickiego OTV), Jana Okonia (redaktora katowickiego OTV), Janusza Roszkę, Zdzisława Czajkowskiego (redaktora „Głosu Wybrzeża”), Gabriela Krausa (pracownika ŚIN).

<sup>304</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, List Wsiewołoda Wołczewa do Stanisława Kani, Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego, Katowice, 8 VI 1981 r., k. 276–282.

W prasie solidarnościowej i części prasy reżimowej powstanie struktur dogmatycznych przyjęto z nieukrywaną dezaprobatą. Zupełnie inne podejście prezentowała propaganda krajów komunistycznych<sup>305</sup>. Mało liczebne grupy zdrowych sił były promowane i lansowane – niewspółmiernie do swojego realnego znaczenia – jako twarda i spontaniczna odpowiedź na narastające tendencje socjaldemokratyczne. Ponadto krytyczne oceny działalności dogmatyków, jakich wówczas w polskiej prasie nie brakowało, spotykały się z polemikami ze strony „bratnich” dziennikarzy. Kazimierz Zarzycki wspominał, że podczas przyjęcia w czechosłowackim konsulacie w Katowicach w maju 1981 r. bezpardonowo zaatakował go sekretarz KPCz z Ostrawy: „wyprzedajesz socjalizm, atakujesz towarzyszy z »Forum«”. Zarzycki oceniał, że grupa Wołczewa była szczególnie popularyzowana przez Czechosłowaków, gdyż gotowa była stanąć u boku ich interwencyjnych wojsk<sup>306</sup>.

Gdy forum uzyskało rozgłos, na Śląsku zjawili się wielu radzieckich dziennikarzy reprezentujących m.in. „Izwestia”, „Prawdę”, „Socjalistischeskuju Industriju” i agencję TASS. „Siedzieli w gabinecie naczelnego »TR« [Trybuna Robotniczej]. Zostałem zaproszony, nie bardzo orientując się, co to za okazja. Już w drzwiach wyczułem coś niezwykłego. Przyjęta przeze mnie biesiadna postawa okazała się zupełnie nie na miejscu. Padły pytania: co oznaczają słowa »polski socjalizm«, »polska droga«, »sprawa Polski i tylko Polski«, »specyfika polskiego socjalizmu«. A były to zwroty często przeze mnie używane” – wspominał Zarzycki<sup>307</sup>. Oficerowie radzieccy stacjonujący na terenie PRL bardzo pozytywnie oceniali dokumenty KFP. Przedstawiały faktyczne zagrożenie i wskazywały metody wyjścia z kryzysu – uważał funkcjonariusz kontrwywiadu Armii Radzieckiej ze Świętoszewa, mjr Szkudow<sup>308</sup>.

Doktor Tadeusz Sobczyk ze Śląskiego Instytutu Naukowego przygotował ekspertyzę analizującą przekaz prasy radzieckiej na temat wydarzeń w PRL w pierwszej połowie 1981 r. Udało mu się ustalić, że gazety „Prawda”, „Izwestia”, „Komsomolska Prawda” oraz tygodnik „Nowoje Wremia” poświęcały sporo miejsca KFP<sup>309</sup>. Jak przykład można wskazać na artykuły z „Prawdy”<sup>310</sup> i „Izwestij”<sup>311</sup>; omówiono w nich wystąpienie Stefana Owczarza. Trzeba podkreślić, że w ten sposób dzienniki KPZR wyrażały poparcie dla linii forum – krytycznej wobec kierownictwa PZPR<sup>312</sup>. Szerokiego wsparcia KFP udzieliły wschodniemieckie środki masowego przekazu<sup>313</sup>. W narracji czechosłowackiej dominowało poczucie zagrożenia, na łamach „Rudego Prava” krytykowano struktury poziome, Jacka Kuronia<sup>314</sup>, rewizjonistów<sup>315</sup>, a w tygodniku „Tribuna” wskazywano na

<sup>305</sup> Por. *Narastający niepokój. Prasa radziecka i czechosłowacka o sytuacji w Polsce*, „Trybuna Robotnicza”, 1 VI 1981.

<sup>306</sup> K. Zarzycki, *Między nie i tak. Mój osobisty PIT*, Katowice 2000, s. 46, 59–60.

<sup>307</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>308</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 103 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 4 czerwca 1981 r., Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 491.

<sup>309</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyka, Katowice, lipiec 1981, k. 16–18.

<sup>310</sup> Numery z 2 i 6 czerwca 1981 r.

<sup>311</sup> Numery z 3 i 6 czerwca 1981 r.

<sup>312</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 208–209.

<sup>313</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii UAM, Poznań 2015, s. 142–147.

<sup>314</sup> *Polska na łamach prasy zagranicznej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2; *ibidem*, nr 3.

<sup>315</sup> *Polska w oczach świata*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

marginalizację polskich komunistów<sup>316</sup>, eksponowano zaś inicjatywy mające na celu odparcie „kontrrewolucji”. Dziennikarz „Rudego Prava” (17 czerwca 1981 r.) celowo zatytułował swój artykuł: *Zdecydowanie występować przeciwko niebezpieczeństwu grożącemu ze strony kontrrewolucji*<sup>317</sup>. Tamtejsze media poświęcały wiele uwagi KFP, np. bratysławska „Prawda” oraz praskie „Rude Pravo” podkreślały trafność ocen w rezolucjach forum. Dziennikarze pisali, że przeciwko katowickim górnikom i hutnikom (w domyśle – członkom KFP), oprócz „Solidarności”, z pozycji rewizjonistycznych występowały organizacje partyjne oraz oficjalne gazety. Nagonka na komunistów nasilała się podobno w województwach, gdzie duże wpływy miała „Solidarność”<sup>318</sup>. Gdy w Telewizji Polskiej wyemitowano audycję o KFP, ostrawski dziennik „Nova Svoboda” od razu zamieścił na ten temat obszerną wzmiankę<sup>319</sup>. Na początku czerwca 1981 r. informację o powstaniu KFP, opierając się na depeszy TASS, wydrukowali Bułgarzy<sup>320</sup>, Węgrzy i Czechosłowacy<sup>321</sup>. Z kolei w pekińskiej ambasadzie ZSRR rozpowszechniano biuletyn przeznaczony dla korpusu dyplomatycznego, w którym zamieszczono obszerny tekst o KFP<sup>322</sup>. O forum pozytywnie pisano również w mongolskim biuletynie „Moncame”<sup>323</sup>.

Nie wszystkie „bratnie” kraje udzielały tak daleko idącego wsparcia dogmatykom, jak ZSRR, NRD i Czechosłowacja. Prasa węgierska początkowo w ogóle nie informowała o sytuacji w PRL. Nazwa związku zawodowego pojawiła się tam dopiero 11 października 1980 r. na drugiej stronie „Népszabadság”, z tym że zapisano ją małą literą (solidarność). W prasie pojawiały się sugestie, że struktury PZPR zaatakowała ciężka choroba<sup>324</sup>. Wśród węgierskich teoretyków marksizmu pojawiły się opinie, że polska partia kolejny raz skompromitowała socjalizm<sup>325</sup>. Po naradzie moskiewskiej z 6 grudnia 1980 r. dominowały tony radykalniejsze. Częściej cytowano „Żołnierza Wolności”, a jako autorytet promowano Grabskiego<sup>326</sup>. Pod koniec maja 1981 r. Ambasada PRL w Budapeszcie raportowała, że węgierski aktyw bardzo krytycznie oceniał działalność „poziomek”. „Coraz częściej Węgrzy wypowiadają pogląd, że siły antysocjalistyczne tak się umocniły, iż metodami politycznymi nie da się nam rozwiązać kryzysu” – czytamy w depeszy<sup>327</sup>.

Podjęcie bułgarskich mediów charakteryzowało się przedrukami depesz i informacji agencji TASS oraz m.in. „Rudego Prava”, „Népszabadság” i rumuńskiej „Scintoi”<sup>328</sup>. Już na jesieni 1980 r. tamtejszy aktyw wskazywał na niewłaściwą linię ideologiczną PZPR, powiązania gospodarze z Zachodem, silny Kościół i funkcjonowanie sektora prywatnego jako główne przyczyny wewnętrznej destabilizacji<sup>329</sup>. Wśród innych wypowiedzi – jak choćby

<sup>316</sup> *Polska na lamach prasy zagranicznej*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>317</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2983/II z Pragi, 17 VI 1981 r., k. 83.

<sup>318</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2609/II z Pragi, 8 VI 1981 r., k. 26.

<sup>319</sup> *Za granicą o Polsce*, „Trybuna Robotnicza”, 8 VII 1981.

<sup>320</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2450/II z Sofii, 4 VI 1981 r., k. 14.

<sup>321</sup> „*Polska zachowa pełną lojalność wobec swych sojuszników*”, „Dziennik Zachodni”, 3 VI 1981.

<sup>322</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2572/II z Pekinu, 7 VI 1981 r., k. 21.

<sup>323</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2514/II z Ułan Bator, 5 VI 1981 r., k. 22.

<sup>324</sup> I. Mólnar, *Obraz polskiej „Solidarności” w kádárowskiej prasie węgierskiej* [w:] *Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją*, red. A. Adamczyk, P. Biniecka, K. Kaźmierczak, Piotrków Trybunalski 2011, s. 447.

<sup>325</sup> AIPN, 1585/2876, Szyfrogram Nr 1377/IV z Budapesztu, 30 X 1980 r., k. 2.

<sup>326</sup> I. Mólnar, *Obraz...*, s. 445, 448–449.

<sup>327</sup> AIPN, 1585/2888, Szyfrogram Nr 2263/II z Budapesztu, 29 V 1981 r., k. 14.

<sup>328</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 3161/II z Sofii, 23 VI 1981 r., k. 85.

<sup>329</sup> AIPN, 0449/6 t. 3, Notatka informacyjna. Przyczyny wydarzeń w Polsce w ocenach bułgarskich, 20 X 1980 r., k. 6–8.

szeffa Sztabu Generalnego bułgarskiej armii gen. Atanasa Smerdzijewa – dominowało przekonanie o zbyt dużej tolerancji władz w Warszawie wobec opozycji antykomunistycznej i postaw antyradzieckich<sup>330</sup>. Pod koniec maja 1981 r. „Rabotnicheski Vestnik” opublikował artykuł Iwana Pietrowa *Przeciw niedocenianiu zagrożenia socjalistycznej Polski*, w którym Bułgarzy po raz pierwszy wyrazili własne, krytyczne stanowisko odnośnie do polskiej sytuacji. Autor tekstu powoływał się na „Trybunę Ludu” oraz zdrowe elementy w PZPR<sup>331</sup>. Dodajmy, że artykuł został przygotowany przez cztery osoby przy bezpośrednim udziale sekretarza KC BPK, a impuls do publikacji wyszedł ze strony radzieckiej<sup>332</sup>. Publikacja zaostrzyła dotychczasowy ton propagandy, a władze w Sofii oceniły, że w PZPR do głosu doszły środowiska rewizjonistyczne<sup>333</sup>. Powstanie KFP było również śledzone w krajach zachodnich. Dyplomaci na bieżąco czytali polską prasę, śledzili dyskusję związaną z listem KPZR<sup>334</sup> i oceniali grupę Wołczewa jako frakcję moskiewską<sup>335</sup>.

Znamienne jest to, że po 6 czerwca 1981 r., a więc już po wysłaniu listu KC KPZR, problematyka KFP praktycznie zniknęła z łamów prasy radzieckiej<sup>336</sup>. Wciąż pojawiały się za to informacje o działalności tej grupy w gazetach czechosłowackich. W sierpniu 1981 r. tamtejsza prasa donosiła, że grupa Wołczewa cieszy się w Polsce coraz większym poparciem, czego przykładem jest powstawanie podobnych struktur na terenie całego kraju<sup>337</sup>. Zareklamowane zostało również Poznańskie Forum Komunistów. Agencja TASS poinformowała o jego inauguracyjnym spotkaniu oraz obszernie przytoczyła fragmenty rezolucji<sup>338</sup>. Radzieckie media celowo wyolbrzymiały znaczenie zdrowych sił, przedstawiając strukturę Jana Majerczaka jako skupiającą 130 organizacji partyjnych całego województwa<sup>339</sup>. Nie udało mi się odnaleźć dowodu, aby choć jedna POP poparła działalność poznańskiego forum. Na takie poparcie mogło liczyć Forum Myśli Politycznej, ale ono reprezentowało nurt poziomy, zwalczany przez „bratnią” propagandę. Na przychylnie komentarze prasy zagranicznej mógł liczyć tygodnik „Rzeczywistość”. Korespondent moskiewskiego dziennika „Izwestia” Druzenko wystawił bardzo pochlebną opinię tygodnikowi Tycnera. Docenił jego zdrową, marksistowsko-leninowską linię i artykuły na temat tendencji reformistycznych i rewizjonistycznych<sup>340</sup>. Prasa w ZSRR pisała w pozytywnym tonie także o niektórych sympatykach nurtu dogmatycznego z kręgów artystycznych, np. „Izwestia” uznały walory artystyczne filmu Ryszarda Filipkiego *Zamach stanu*<sup>341</sup>.

<sup>330</sup> AIPN, 2602/26797, Notatka informacyjna Attaché Wojskowego, Morskiego i Lotniczego przy Ambasadzie PRL w Sofii gen. Józefa Kolasa dot. sytuacji polityczno-wojskowej oraz bułgarskiej oceny sytuacji w Polsce, 1 XII 1980 r., k. 150.

<sup>331</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2347/II z Sofii, 2 VI 1981 r., k. 8.

<sup>332</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2450/II z Sofii, 4 VI 1981 r., k. 14.

<sup>333</sup> AIPN, 2602/26797, Notatka polityczna Chargé d' Affaires Mieczysława Karpiesiuka dot. reakcji bułgarskich na wydarzenia w Polsce, Sofia, 9 VII 1981 r., k. 174.

<sup>334</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, UMGR0936, CPSU CC Letter to PUWP CC, 12 VI 1981 r.

<sup>335</sup> *Ibidem*, UMGR0914, Report from Warsaw: Katowice Forum Party, 8 VI 1981 r.

<sup>336</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 210.

<sup>337</sup> *Polska w oczach świata*, „Rzeczywistość” 1981, nr 12.

<sup>338</sup> *Agencja TASS o sytuacji w Polsce*, „Gazeta Poznańska”, 23 VI 1981.

<sup>339</sup> AP w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, sygn. 1/192, Analiza i ocena wydarzeń w Polsce w świetle prasy radzieckiej (za okres od 1 maja do 10 lipca 1981 r.). Ekspertyza Zakładu Badań Politycznych ŚIN autorstwa dr. Tadeusza Sobczyka, Katowice, lipiec 1981, k. 13.

<sup>340</sup> „Izwestia” o „Rzeczywistości”, „Rzeczywistość” 1981, nr 9.

<sup>341</sup> *Co piszą o nas za granicą*, „Trybuna Robotnicza”, 27 V 1981.

Ofensywa propagandowa środków masowego przekazu państw komunistycznych miała bardzo szeroką skalę. Prawdopodobnie była odgórnie sterowana i wynikała z wcześniej przyjętych ustaleń. „Nie mieliśmy żadnych dowodów, że ktoś kogoś poprosił i podyktował: stwórzcie organizację, którą nazwie się Forum Katowickie” – wspominał Kania. Ale przyznał, że poczucie zewnętrznej inspiracji wynikało z klimatu licznych i namiętnych rozmów oraz z nagłaśniania oświadczeń zdrowych sił, jakby były to wydarzenia o wielkiej skali<sup>342</sup>. Adresatem wzmożonej popularyzacji środowisk dogmatycznych były w dużej mierze władze PZPR, które uważnie śledziły, co pisano o nich za granicą. W ten sposób „sojusznicy” dawali do zrozumienia, że nurt zachowawczy spełnia ich polityczne oczekiwania i może liczyć na wsparcie. Pochwalne artykuły względem inicjatyw organizowanych przez grupę Wołczewa i innych twardegłowych służyły mobilizacji członków KC przed zbliżającym się plenum. Ale ofensywa dogmatyków następowała także w innych sferach. Umocnili się w Hucie „Warszawa”, gdzie I sekretarzem został znany z pryncypialnych wystąpień Wiesław Gemza<sup>343</sup>. Urodzony w 1937 r. w Pułtusku, od 1963 r. należał do PZPR, gdzie szybko objął stanowiska funkcyjne. Od 1958 r. pracował w Hucie „Warszawa” i właśnie tam w latach 1970–1977 był I sekretarzem POP, a później I sekretarzem Komitetu Zakładowego. Równocześnie od 1978 r. pełnił funkcję członka Komitetu Dzielnicowego PZPR<sup>344</sup>.

W maju 1981 r., po odejściu Andrzeja Werblana nastąpił wakat na stanowisku dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu. Olszowski i Grabski promowali na tę posadę Tadeusza M. Jaroszewskiego związanego z „Warszawą 80”. Z kolei Roman Ney wraz z Kazimierzem Barcikowskim popierali Jerzego Wiatra. Ostatecznie Kania wybrał rozwiązanie tymczasowe i powołał Augustyna Wajdę, który sprawował funkcję do listopada 1981 r., aż ostatecznie zastąpił go Wiatr. „Pierwszy” nie miał jednak obiekcji w mianowaniu powiązanego z nurtem dogmatycznym gen. Norberta Michty na stanowisko rektora Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR<sup>345</sup>. Na czele kuźni partyjnych kadr stanął polityk gwarantujący zachowanie marksistowskiej linii. Jego dotychczasowy życiorys dowodził, że nie bez przyczyny dzielił karierę partyjnego ideologa między PZPR a LWP. Urodził się w rodzinie chłopskiej 28 lutego 1923 r. we wsi Janowice (gmina Miechów). Ukończył szkołę powszechną i trzy klasy gimnazjum. W czasie wojny pracował w spółdzielni „Dobrobyt”. W 1944 r. wstąpił do PPR i do Armii Ludowej, gdzie pełnił funkcję szefa propagandy 12. Okręgu. Gdy na terenie kontrolowanym przez jego oddział zrzucano polsko-radzieckie grupy wywiadowcze, nawiązał z nimi współpracę i kierował lokalną siatką szpiegowską. Potem współdziałał z 150-osobową grupą partyzantów radzieckich dowodzonych przez „Wasyla”. Pod koniec wojny został aresztowany przez partyzantów Brygady Świętokrzyskiej NSZ, ale nie opisał okoliczności swojego uwolnienia. Do września 1946 r. kierował strukturami PPR w Miechowie, później zaś przeniesiony został do Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie<sup>346</sup>.

<sup>342</sup> *Wejść nie wejść...*, s. 102.

<sup>343</sup> *Partyjne wybory w Hucie Warszawa*, „Życie Warszawy”, 28 V 1981.

<sup>344</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Wyciąg z akt osobowych Wiesława Gemzy, Warszawa, marzec 1981 r., k. 160; AIPN, 797/90271, Akta paszportowe Wiesława Gemzy.

<sup>345</sup> J. Wiatr, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 117; *Nowy rektor WSNS*, „Rzeczywistość” 1981, nr 2.

<sup>346</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 8456, Życiorys Norberta Michty, Kraków, 20 I 1948 r., k. 7–8; *ibidem*, Odpis Życiorysu Norberta Michty, Kraków, 15 XII 1947 r., k. 9–10.

W tym czasie oceniano go jako lubianego i energicznego działacza, przejawiającego wiele inicjatywy i samodzielności. Przełożeni wytknęli mu jednak zbytnią żywiolowość w prowadzeniu „roboty partyjnej” i „słaby kościec ideologiczny”. Michta nadużywał alkoholu i działał po swojemu – zachowywał się jak „dyktator powiatu” – pisał Stanisław Łapot, wówczas I sekretarz krakowskiego KW. Za to zdjęto go ze stanowiska i przeniesiono do Krakowa<sup>347</sup>. Prawdopodobnie bezpośrednim powodem jego odsunięcia był incydent z lipca 1945 r., kiedy Michta zastrzelił bezbronnego człowieka. Później zeznał, że został napadnięty przez nieznaną sprawców, gdy jechał furmanką z pracownikiem lokalnego UB oraz z sowieckim doradcą. Okoliczności strzelaniny i zeznania świadków nie potwierdziły jego wersji, ale Michta był zbyt cenny dla komunistów i sprawę zamieciono pod dywan<sup>348</sup>.

W czasie czerwcowego referendum 1946 r. jego negatywne cechy charakteru okazały się jednak przydatne. Wyznaczono mu ściśle tajną misję: „Sytuacja w większości powiatów woj. krakowskiego była ciężka – PSL i podziemie w walce z nami nie przebiegało w środkach, mordując nam ludzi, uniemożliwiało wprost pracę w terenie. Wówczas zmusiło to nas do ostrzejszej walki z nimi. Potrzebni byli ludzie – do tej specjalnej i odpowiedzialnej pracy. Do zadań i prac wykonawczych nadawał się Michta. Pracę tę przyjął – szybko wywiązał się z pierwszego zadania zmontowania grupy ludzi” – relacjonował Łapot. Zlecane obowiązki wypełnił w stu procentach, ale po drodze wykonywał też uboczną robotę. Skrzyknął dawnych kolegów z Miechowa i stworzył bandę rabunkową, która terroryzowała lokalne wioski. Prawdopodobnie jego „oddział” zajmował się represjonowaniem działaczy PSL oraz podziemia niepodległościowego. Względna swoboda i brak nadzoru przełożonych spowodowały, że wykorzystywał swoją pozycję w PPR do wyświadczenia przysług różnym ludziom. Chodziło oczywiście o korzyści finansowe. Wedle Łapota uległ też nastrojom antysemitycznym, bo twierdził, jakoby partią kierowali Żydzi. „Wypływa to na pewno z jego słabości ideologicznej i głupoty. Wymaga wychowania, [...] ma tylko odwagę i hart. Po ewentualnym skończeniu szkoły nie powinien wrócić więcej na grunt krakowski – po drugie nie powinien być skierowany na żadną samodzielną pracę” – konkludował Łapot<sup>349</sup>.

Zgodnie z sugestią, Michta ukończył w 1949 r. Szkołę Partyjną przy KC PZPR. Jako ukształtowany komunista mógł się teraz sprawdzić w terenie. Skierowano go do KW w Gdańsku, gdzie krótko pełnił funkcję II sekretarza. Kariera w aparacie nie trwała długo, bo powołany został do służby wojskowej i na początku 1950 r. objął stanowisko zastępcy komendanta organizacji „Służba Polsce”. Szybko skłócił się tam z innymi oficerami, którzy zarzucili mu postawy nacjonalistyczne i antysemityczne. Zdaniem Michty podłożem sporu były nadużycia, które starał się zwalczać w kwatermistrzostwie. W latach 1951–1953 pracował jako zastępca szefa Zarządu Politycznego Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Po latach przekonywał, że wówczas nadal miał pod górkę, bo wciąż szukano na niego haków. Szef Zarządu Informacji POW płk Aleksander Borszczow zarzucił mu nawet przynależność do organizacji prołondyńskiej. Dlatego – jak wspominał Michta – znowu

<sup>347</sup> *Ibidem*, Odpis pisma Stanisława Łapota do Wydziału Personalnego KC PPR w sprawie tow. Norberta Michty z Krakowa, Warszawa, 19 II 1948 r., k. 1–4.

<sup>348</sup> M. Korcuć, *Ubeckie Virtuti Militari*, „W Sieci” 2016, nr 4.

<sup>349</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 8456, Odpis pisma Stanisława Łapota do Wydziału Personalnego KC PPR w sprawie tow. Norberta Michty z Krakowa, Warszawa, 19 II 1948 r., k. 1–4.

musiał odejść. Skupił się na pracy wykładowcy w Wojskowej Akademii Politycznej oraz Wojskowej Akademii Technicznej. W 1956 r. związał się z partyjnymi konserwatystami: „Właśnie działacze partyjni, rządowi i związkowi z tzw. orientacji natolińskiej [...] przyszlizli mi z pomocą, gdy zwolniony z wojska, musiałem z żoną dla zdobycia środków na utrzymanie rodziny wykonywać wieczorami różne prace manualne na podstawie zleceń spółdzielni »Elektra«”. Szczególnie dobrze zapamiętał wsparcie Ryszarda Strzeleckiego, Stanisława Łapota, Franciszka Szlachcica, Zenona Nowaka, Kazimierza Witaszewskiego, Witolda Jarosińskiego oraz Walerego Namiotkiewicza. Dzięki wstawiennictwu Jaruzelskiego został zastępcą komendanta WAT ds. politycznych. Po pewnym czasie jego stosunki z radzieckim przełożonym, prof. Michałem Owczynnikiem (zięciem gen. Jerzego Bordziłowskiego), mocno się popsuły. Michta znowu zmienił pracę. Tym razem dzięki pomocy gen. Urbanowicza wyjechał w 1966 r. na dziesięć miesięcy do Laosu jako starszy doradca wojskowy w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli<sup>350</sup>.

W 1968 r. na Uniwersytecie Wrocławskim obronił rozprawę doktorską poświęconą światopoglądowi Juliana Marchlewskiego<sup>351</sup>. Jedenaście lat później habilitował się na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, również na podstawie badań nad Marchlewskim<sup>352</sup>. W 1974 r. ukończył Kurs Strategiczny w Akademii Sztabu Generalnego im. Frunzego w Moskwie. Przez dwa lata pracował jako zastępca szefa Wojskowego Instytutu Historycznego, by awansować na stanowisko zastępcy szefa GZP ds. Szkolnictwa Wojskowego. Wspominał, że nie najlepiej układała mu się współpraca z gen. Włodzimierzem Sawczukiem, który był bardzo apodyktyczny. Po raz kolejny pomógł mu Jaruzelski, kierując go w 1976 r. do pracy w PAN jako szefa Delegatury MON<sup>353</sup>.

Warto zauważyć, że najbliżsi Michty tworzyli modelową „resortową rodzinę”. Jego żona Marianna, jeden z synów oraz dwie synowe pracowali w MSW oraz MO<sup>354</sup>. Obraz idealnej „bezpieczniackiej” rodziny popsuł jednak Gabriel Michta (ur. 1932), brat Norberta, kierownik Domu Książki w Miechowie, a jednocześnie przewodniczący tamtejszego Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”. Po Sierpniu '80 bardzo aktywnie zaangażował się w działalność NSZZ, udzielał pomocy komisjom zakładowym, prowadził odczyty i kolportował antykomunistyczne wydawnictwa oraz plakaty. Był również inicjatorem i organizatorem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w rejonie Miechowa. Wedle informacji SB był „bardzo wrogo nastawiony do PZPR i jej członków”. Po wprowadzeniu stanu wojennego został (15 grudnia) internowany i osadzony w ośrodku odosobnienia w Kielcach. W czasie przeszukania jego mieszkania SB znalazła dużą ilość nielegalnych materiałów. Gabriel został zwolniony 5 kwietnia 1982 r. W październiku 1982 r. wyjechał na stałe do Stanów Zjednoczonych<sup>355</sup>.

<sup>350</sup> AIPN, 2602/9094, Rozkaz delegacyjny dla płk. Norberta Michty, Warszawa, 31 III 1966 r., k. 3–8.

<sup>351</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10573, Dyplom Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta, Wrocław, 29 III 1970 r., k. 11.

<sup>352</sup> *Ibidem*, Dyplom Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 19 V 1981 r., k. 12.

<sup>353</sup> AIPN, 1287/1, List gen. Norberta Michty do Prezesa IPN Leona Kieresa, Warszawa, 26 II 2005 r., k. 1–5; AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 10573, Życiorys Norberta Michty, Warszawa, 21 VI 1985 r., k. 17–19; *ibidem*, Wyciąg z akt osobowych Norberta Michty, Warszawa, 30 V 1984 r., k. 42.

<sup>354</sup> *Ibidem*, Życiorys Norberta Michty, Warszawa, 4 I 1985 r., k. 10.

<sup>355</sup> AIPN, 01943/754, Informacja na temat charakterystyki materiałów i działalności Gabriela Michty, Kielce, 28 I 1985 r., b.p.; *ibidem*, Pismo do Zastępcy Naczelnika Wydziału Departamentu I MSW płk. S. Strei, [styczeń 1985 r.], b.p.; *ibidem*, Wniosek Zastępcy Naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach kpt. Stanisława Klimasa

Działalność brata nie przeszkodziła Norbertowi Michcie w objęciu funkcji rektora WSNS, gdyż jak mało kto nadawał się on do przeprowadzenia porządków na uczelni. Celem szkoły było przecież kształcenie w duchu marksizmu-leninizmu, tymczasem po powstaniu „Solidarności” niektórzy jej wykładowcy stracili ideologiczną czujność<sup>356</sup>. Najlepszym tego przykładem był Wojciech Lamentowicz, który wielokrotnie upominany, po 13 grudnia 1981 r. złożył legitymację partyjną<sup>357</sup>. Michta twardą ręką trzymał WSNS, a pod jego kuratelą działało uczelniane Forum skupiające zachowawczo nastawiony aktyw. Był generałem (od 1972 r.), członkiem TPPR i stronnikiem Jaruzelskiego, któremu bardzo dużo zawdzięczał. Dlatego też, w przeciwieństwie do Kani, premier mógł liczyć na jego lojalność oraz wsparcie.

I sekretarz KC musiał być świadomy zagrożenia ze strony sił zachowawczych. Dlatego nie bez powodu w autopoprawkach do założeń programowych na IX Zjazd znalazł się dodatkowy zapis o postawach podważających jedność PZPR, czyli skostnieniu i konserwatyzmie oraz obstawaniu przy przestarzałych tezach i nawykach<sup>358</sup>. Już wcześniej docierały do niego sygnały o intrygach partyjnego betonu. Do kancelarii I sekretarza KC przychodziło wiele listów pisanych z pozycji dogmatycznych. W jednym z nich Czesław Niezgoda z Torunia wziął w obronę Siwaka masowo wyśmiewanego przez „Solidarność”. Domagał się od Kani zdecydowanych działań w stosunku do opozycji i położenia kresu politycznemu rozpasaniu. Autor listu w zawołowany sposób domagał się zastosowania wszelkich środków do spacyfikowania „Solidarności”, zanim będzie za późno<sup>359</sup>. Bardziej krytyczny list wysłał Józef Nawrot z Ostrowca Świętokrzyskiego. Oskarżył Kanię i członków Biura o likwidację PZPR i zaszczucie prawdziwych komunistów. Pisał, że kierownictwo jest podporządkowane „Solidarności” i bez walki oddaje władzę. Nawrot złowrogo zapewnił: „[mimo kunktatorskiej polityki I sekretarza KC] socjalizmu nie oddamy i partię uratujemy przy pomocy towarzyszy radzieckich”<sup>360</sup>. Nie był to pojedynczy głos sugerujący chęć zaangażowania „sojuszników”. Pod koniec maja 1981 r. odnotowano nieliczne wypowiedzi, że tylko Armia Radziecka pomogłaby w zaprowadzeniu porządku<sup>361</sup>. W niektórych miejscowościach zapanowała nawet psychoza spowodowana mającą jakoby wkrótce nastąpić inwazją wojsk Układu Warszawskiego<sup>362</sup>. Po stolicy krążyła plotka, że powstał utajniony sztab, który jeszcze przed rozpoczęciem IX Zjazdu ma poprosić o interwencję<sup>363</sup>. Wojskowy kontrwywiad przekazał Jaruzelskiemu, że tym, który zwróci się do ZSRR o pomoc, będzie Andrzej Żabiński<sup>364</sup>.

---

o wyrażenie zgody na wyjazd emigracyjny byłego działacza NSZZ „Solidarność” Gabriela Stefana Michty, Kielce, 13 IX 1982 r., b.p.

<sup>356</sup> E. Duraczyński, *PZPR w kryzysie – kryzys w PZPR (lato 1980 – lato 1981)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 81.

<sup>357</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3615, Oświadczenie W. Lamentowicza w związku z wystąpieniem z PZPR, b.d., b.p.

<sup>358</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1187, Autopoprawki do projektu założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, k. 15.

<sup>359</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1366, List Czesława Niezgody do I sekretarza KC PZPR, Toruń, 26 V 1981 r., k. 19–22.

<sup>360</sup> *Ibidem*, Odpis listu Józefa Nawrota do I sekretarza KC PZPR, Ostrowiec Świętokrzyski, 25 V 1981 r., k. 215–216.

<sup>361</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 89 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 21 maja 1981 r., Warszawa, 22 V 1981 r., k. 431.

<sup>362</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 101 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 2 czerwca 1981 r., Warszawa, 3 VI 1981 r., k. 483.

<sup>363</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 297, Warszawa, 8 VI 1981 r., k. 261.

<sup>364</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 102 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 3 czerwca 1981 r., Warszawa, 4 VI 1981 r., k. 487.



## Bunt na XI Plenum KC

Ze wszystkich plenarnych posiedzeń KC po sierpniu 1980 roku, to było najbardziej dramatyczne i złowrogie dla przyszłości (M.F. Rakowski)<sup>365</sup>.

Znajdą się tacy, którzy będą nas odsądzać od czci i wiary i powiedzą, że ten Komitet Centralny to „konserwa”, to „twardogłowi”, to przeciwnicy odnowy, to zwolennicy konfrontacji. Nam się to wszystko przypisze. Ale myślę, że lepiej przyjąć to brzemię, niż w wyniku braku naszej reakcji politycznej doprowadzić do tragedii narodowej (Janusz Prokopiak)<sup>366</sup>.

Struktury dogmatyczne zaczęły wdrażać w życie moskiewski projekt zmian w partyjnej hierarchii. Siły zachowawcze wykorzystywały rozczarowanie aktywu polityką kierownictwa PZPR, które obrazuje choćby taki głos: „To, co dzisiaj się dzieje w partii, to jest, Towarzysze, gotowanie się we własnym sosie. To jest obracanie [się] w kółko, dyskutowanie o niczym”<sup>367</sup>. Takich opinii było więcej, bo cztery miesiące rządów Jaruzelskiego przyniosły wiele rozczarowań<sup>368</sup>. Aparat nastawiał się na szybkie uzdrowienie sytuacji, klarowne i odważne decyzje, a tymczasem generał-premier okazał się równie pasywny, jak jego poprzednik. Szefa MON kreowano na skutecznego organizatora, który porządki w wojsku przeniesie na szczebel rządowy, tymczasem dla wielu działaczy zderzenie z rzeczywistością było zimnym prysznicem<sup>369</sup>. Jaruzelski nie był cudotwórcą zdolnym do uzdrowienia PZPR, a twardogłowi wykorzystywali niezadowolone partyjnych „dołów” i czuli się coraz pewniej. Byli świadomi wsparcia Kremla, a ich ofensywa nabierała coraz większego rozpędu. Skrzydeł dodał im *List KPZR*, który wywołał duży oddźwięk za granicą. Jak wynika z informacji wywiadu PRL, na początku czerwca 1981 r. dyplomaci Stanów Zjednoczonych byli zdania, że wszelkie dogmatyczne inicjatywy w rodzaju Katowickiego Forum Partyjnego były skazane na niepowodzenie z powodu przeobrażeń w świadomości polskiego społeczeństwa<sup>370</sup>. Najbliższe plenum w części zweryfikowało ten pogląd. Naczelne organy PZPR stały się adresatem bardzo wielu rezolucji, apeli i manifestów żądających powrotu do źródeł marksizmu. Służyły one aktywizacji pryncypialnych członków partii i odpowiedniemu przygotowaniu ich do plenum. Takie działania oczywiście nie odbywały się spontanicznie, lecz były częścią szerszego i bardziej skomplikowanego planu.

Nurt dogmatyczny nie ukrywał prawdziwych zamiarów: „Żądamy utworzenia ośrodka kierowniczego Partii i państwa, zdolnego do przewyciężenia ideowego, moralnego

<sup>365</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 434.

<sup>366</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 60.

<sup>367</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 VI 1981 r., k. 210.

<sup>368</sup> *Organizacja partyjna w toruńskiej „Elanie” domaga się zwolania XI Plenum KC*, „Gazeta Krakowska”, 26 V 1981.

<sup>369</sup> AIPN, 1405/39, Informacja SWSW, Warszawa, 6 VI 1981 r., k. 303–308.

<sup>370</sup> AIPN, 0449/53, t. 10, Szyfrogram Nr 2950 z Paryża, 3 VI 1981 r., k. 14.

i gospodarczego kryzysu oraz wprowadzenia kraju na drogę pomyślnego rozwoju. Uważamy za konieczne dokonanie natychmiastowych zmian w Biurze Politycznym i rządzie, które zawiodły pokładane w nich nadzieje” – pisali członkowie Klubu „Warszawa 80”<sup>371</sup>. Działacze KFP wystosowali posłanie: „Uważamy, że w partii nie może być jedności z ludźmi, którzy w jawnej lub zawaolowanej formie podważają teoretyczne i metodologiczne założenia marksizmu-leninizmu, z siłami pravicowo-oportunistycznymi i socjaldemokratycznymi”. Aby nie zostawiać żadnych niedomówień, wymienili nazwiska osób, które ich zdaniem nie miały moralnego prawa kandydować do KC. Pierwsze miejsce zajął Rakowski, gdyż „udzielał sprzecznych z ideologią partii wypowiedzi burżuazyjnej prasie na Zachodzie”. Kolejnym pariasem okazał się Krystyn Dąbrowa: „za dopuszczenie do obecnego stanu partii”. Na dogmatycznej „liście hańby” znaleźli się również: Józef Klasa odpowiedzialny „za złą linię polityczną prezentowaną w środkach masowego przekazu”, Stefan Bratkowski za podważanie „ideologicznych podstaw partii” oraz Maciej Szumowski za kierowanie „Gazetą Krakowską”, w której prezentowano jakoby nieodpowiedzialną linię<sup>372</sup>.

Wrogowie komunizmu zostali zidentyfikowani, marazm i pasywność ekipy Kani obnażona, można było zatem przejść do kolejnego etapu intrygi. „Wszystko to gromadziło się, pęczniało, rzutowało na atmosferę poprzedzającą XI plenum. W rezultacie doszło na nim do próby swego rodzaju politycznego puczu” – wspominał Jaruzelski<sup>373</sup>. Do KC napływały dziesiątki listów i teleksów z rezolucjami wzywającymi do głębokich zmian personalnych. Siły zachowawcze surowo oceniały politykę władz i domagały się zdecydowanego działania w obronie socjalizmu<sup>374</sup>. Dalsza bierność groziła Polsce nieobliczalnymi konsekwencjami<sup>375</sup>. Przytoczmy kilka takich manifestów. Kluby dyskusyjne „Warszawa 80”, „Ursus 81” i „Huta Warszawa 81” oświadczały, że taktyka kompromisów zawodzi, gdyż dezorientuje masy partyjne. Na plenum należy więc dokonać zmian w kierownictwie i usunąć m.in. Rakowskiego<sup>376</sup>. Delegaci konferencji sprawozdawczo-wyborczej Dzielnicowej Organizacji Partyjnej Warszawa-Ochota dostrzegali w polityce Kani i Jaruzelskiego jedynie deklaratywność prowadzącą do ideologicznego rozbrajania PZPR<sup>377</sup>. Komitet Uczelniany przy WSNS żądał rozwiązania struktur poziomych i jasnego określenia stanowiska Biura względem tendencji rewizjonistycznych<sup>378</sup>. Z kolei uczestnicy Forum Komunistów Wielkopolski wezwali do usunięcia I sekretarza KC „i jego popleczników z kierownictwa partii i państwa, gdyż ci nieudolni ludzie nie gwarantują socjalistycznej odnowy”<sup>379</sup>. Powyższe przykłady nie pozostawiały wątpliwości, że nadchodzące plenum stanie się areną zmasowanej krytyki ekipy rządzącej.

<sup>371</sup> Fragmenty listu zostały opublikowane w tygodniku „Rzeczywistość” 14 czerwca 1981 r., a więc już po zakończeniu plenum. Sam list musiał jednak być przygotowany wcześniej („Warszawa ’80”, „Rzeczywistość” 1981, nr 4).

<sup>372</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 213.

<sup>373</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 156–157.

<sup>374</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Rezolucja Klubu Partyjnej Inteligencji Twórczej „Warszawa 80”, 10 VI 1981 r., k. 48.

<sup>375</sup> *Ibidem*, Rezolucja Klubu „Huta Warszawa 81”, 10 VI 1981 r., k. 56.

<sup>376</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/208/81, Warszawa, 13 VI 1981 r., k. 207.

<sup>377</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Rezolucja Dzielnicowej Organizacji Partyjnej Warszawa-Ochota, 10 VI 1981 r., k. 245.

<sup>378</sup> *Ibidem*, Wnioski Komitetu Uczelnianego PZPR WSNS przy KC PZPR, Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 246–247.

<sup>379</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Teleks Forum Komunistów Wielkopolski do XI Plenum KC, b.d., k. 54.

Okoliczności, w jakich odbywało się plenum, nie były dla „pierwszego” zbyt sprzyjające. Z komitetów wojewódzkich nadchodziły do KC telegramy o żądaniach usztywnienia kursu<sup>380</sup>. Służby wojskowe meldowały, że na lotnisku w Brzegu wzmógł się ruch radzieckich śmigłowców, a w Szczecinie zauważono więcej niż zwykle patroli Armii Radzieckiej. Lokalna ludność oceniała, że w ten sposób komandosi rozpoznają szlaki komunikacyjne oraz zapoznają się z topografią miasta<sup>381</sup>. W czerwcu 1981 r. w środowiskach wojskowych krążyły plotki o możliwości wkroczenia do PRL wojsk Układu Warszawskiego<sup>382</sup>. Państwa NATO uważnie śledziły wzrost napięcia, ale np. Kanadyjczycy podejrzewali, że do interwencji nie dojdzie – przynajmniej do czasu zjazdu<sup>383</sup>.

Przedstawiciele nurtu dogmatycznego już na początku czerwca 1981 r. rozpoczęli urabianie niektórych członków KC. Wedle Barcikowskiego byli oni przez niektórych „towarzyszy” odpowiednio nakręceni<sup>384</sup>. Kania wspominał, że dochodziły do niego informacje o zabiegach dyplomatów ZSRR, „które można jednoznacznie określić jako indoktrynację naszych działaczy”<sup>385</sup>. W tym celu odbywały się zakulisowe spotkania, w czasie których przeprowadzano niezobowiązujące rozmowy na temat potencjalnej zmiany „pierwszego”. Po tylu latach trudno jest odtworzyć ich przebieg i charakter, gdyż z potajemnych zebrań raczej nie sporządzano notatek. Na podstawie dokumentów pochodzących z zagranicznych archiwów możemy jednak zrekonstruować niektóre rozmowy prowadzone przez dyplomatów NRD. „Tow. Jaruzelski może być geniuszem jako wojskowy, ale okazał się niezdolny do bycia mężem stanu” – mówił 5 czerwca 1981 r. I sekretarz ambasady ZSRR w Berlinie Wschodnim, Pawłow, na spotkaniu z pracownikami tamtejszego MSZ. Rozczarowany był również postawą Kani, a zwłaszcza jego niekonsekwentną koncepcją działania. Taką opinię podzielało kierownictwo SED i dlatego działało na rzecz pozyskania jak największej liczby członków KC do wzięcia udziału w partyjnym buncie<sup>386</sup>. Celem kularowej kampanii było przekonanie działaczy, że Kania kompletnie nie radzi sobie z sytuacją wewnętrzną, stracił zaufanie „przyjaciół radzieckich” i dlatego należy go odwołać. Wedle informacji Pawłowa, główne role w spisku odgrywali Grabski, Olszowski oraz Kociołek, który zapewniał wsparcie delegatów warszawskich<sup>387</sup>.

Ambasador NRD w Warszawie Horst Neubauer informował 8 czerwca 1981 r. o ostrym sporze między Grabskim a Kanią i Jaruzelskim. W tym samym dniu w Warszawie gościli Egon Krenz (lider komunistycznej Wolnej Młodzieży Niemieckiej) oraz Wolfgang Juncker (minister budownictwa NRD). Ten pierwszy spotkał się ze Zdzisławem Kurowskim

<sup>380</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/204/81, Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 166–167.

<sup>381</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 107 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 8 czerwca 1981 r., Warszawa, 9 VI 1981 r., k. 505–506.

<sup>382</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 122 w sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 23 czerwca 1981 r., Warszawa, 24 VI 1981 r., k. 560.

<sup>383</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, NATO Telegram YBGR6639, R. A. D. Special Adviser on East-West Relations – Poland: Soviet Intentions, 8 VI 1981.

<sup>384</sup> *Protokół nr 99 z posiedzenia Biura Politycznego KC 10 czerwca 1981 r. (w przerwie obrad XI Plenum KC) [w:] PZPR a Solidarność..., s. 608–609.*

<sup>385</sup> *Zatrzymać konfrontację..., s. 158.*

<sup>386</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo..., s. 326*; M. Kubina, M. Wilke, „Hart und Kompromisslos durchgreifen”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995, s. 298–304.

<sup>387</sup> W. Pawłow, *General Pawłow..., s. 161.*

i Stanisławem Cioskiem, a drugi odwiedził Alojzego Karkoszkę. Polscy rozmówcy byli przeciwni ugodowej polityce Kani, choć nie mieli pomysłu, w jaki sposób doprowadzić do jego odwołania. Ciosek miał podobno stwierdzić, że najlepszym I sekretarzem – zwłaszcza w razie interwencji ZSRR – byłby Grabski. Ale Karkoszka sceptycznie oceniał realne szanse na odsunięcie Kani. Na podstawie wielu rozmów Niemcy przygotowali obliczenia, które wskazywały, że 51,4 proc. członków KC miało zająć stanowisko pozytywne wobec rozwiązań siłowych, 41,4 proc. miało opinię negatywną, a 7,2 proc. oceniono jako chwiejnych. Na wspomnianej już liście członków KC przy 73 nazwiskach postawiono literę „p”, przy 54 – literę „n”, a przy 15 – znak zapytania oznaczający prawdopodobnie stanowisko chwiejne. W Biurze Politycznym układ sił wyglądał inaczej, bo tylko Olszowski i Żabiński mieli przy swoich nazwiskach literę „p”<sup>388</sup>. Członek Rady Państwa Jan Szczepański trafnie podejrzewał, że siły promoskiewskie spróbują przeprowadzić zmiany kadrowe, by doprowadzić do odroczenia IX Zjazdu<sup>389</sup>.

Dostępne materiały wskazują, że Kreml miał wiele zastrzeżeń do Kani i Jaruzelskiego. Jako potencjalnych pretendentów do partyjnego tronu wymieniano najczęściej Grabskiego oraz Olszowskiego, gdyż byli „prześiknięci twardym marksizmem-leninizmem”. Funkcjonariusze KGB przeprowadzali rozmowy z członkami KC, zachęcając ich do wystąpienia przeciwko I sekretarzowi. Do Kani dotarły jednak informacje o spisku, o czym z żalem informował gen. Pawłowa, zapewniając o swojej lojalności i wierności ZSRR: „Właśnie teraz wasi ludzie [KGB] rozgadują, że trzeba wstać na plenum [KC PZPR] i skrytykować Kanię i Jaruzelskiego. [...] Nie zasłużyłem na to [...] Nie było trzeba mobilizować przeciwko mnie członków Komitetu Centralnego. Przecież wiadomo, że zawsze będę po stronie KPZR”. Wedle informacji z *Archiwum Mitrochina* w czerwcu 1981 r. dziewięciu polskich generałów przedłożyło KGB plan usunięcia Jaruzelskiego ze stanowiska ministra obrony narodowej, gdyż nie wykazywał chęci wydania rozkazu do wprowadzenia stanu wojennego. Nie znamy jednak kulis tej tajemniczej inicjatywy, a tym bardziej odpowiedzi władz w Moskwie<sup>390</sup>. Wedle informacji Jurija Ryliowa, do których trzeba podchodzić z dystansem, w pierwszej połowie 1981 r. pod kierunkiem Moczara zawiązała się intryga generałów, dążących do usunięcia Jaruzelskiego i zastąpienia go kimś bardziej zdecydowanym. Ryliow potwierdził podobno informację o spisku u Michty, który wskazał mu właśnie Moczara jako inspiratora puczu<sup>391</sup>. Tak czy inaczej, Kania miał informacje o mającym nastąpić natarciu twardogłowych i przygotował się do spacyfikowania buntu. Przebiegle poinformował Jaruzelskiego, że dogmatycy planują zaatakować nie tylko jego, ale i urzędującego premiera<sup>392</sup>.

W *Archiwum Mitrochina* nie opublikowano wszystkich informacji o działaniach KGB zmierzających do wsparcia zdrowych sił. Jacek Tebinka przeanalizował roboczą wersję maszynopisu dokumentów przechowywaną na uniwersytecie w Cambridge i wskazał, że w czerwcu 1981 r. ambasada ZSRR próbowała skontaktować się z Władysławem Gomułką. Były „pierwszy” przez Kociołka odpowiedział Pawłowowi, że jest już za stary, aby wracać

<sup>388</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 326–327.

<sup>389</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Report from Warsaw based on the Text of British Embassy in Warsaw from 2.06.1981.

<sup>390</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 799–800; por. W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 97.

<sup>391</sup> *Kukliński – as CIA i GRU. Na łamach „Niezawisimoje Wojennoje Obozrenie”*, „Trybuna”, 9 VIII 2001.

<sup>392</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 96.

do polityki. Uważał jednak, że Polska znajduje się w niebezpieczeństwie. Jeśli wierzyć dokumentom KGB, miał stwierdzić: „Nie możecie pozwolić rządzącemu kierownictwu na kontynuację polityki ustępstw. 10–12 radzieckich dywizji powinno wkroczyć na zachodzie i północy Polski w porozumieniu z polskim rządem. MSW z radziecką pomocą powinno aresztować 12–15 tysięcy opozycjonistów. Zjazd partii nie powinien być zwołany”<sup>393</sup>. Wykorzystanie Gomułki jako integratora sił marksistowsko-leninowskich rozważał również Michał Atlas. W rozmowie z wysłannikami SED wskazywał, że „Wiesław” razem z Cyrankiewiczem odwiedzili KC i prawdopodobnie spotkali się z Kanią<sup>394</sup>.

Swoją grę w przededniu „puczu” prowadził również Milewski. Na jego wniosek MSW przygotowało 7 czerwca 1981 r. specjalny raport, który został przekazany Kani jako materiał do wykorzystania w czasie XI Plenum KC. Treść opracowania była bardzo ostra, odzwierciedlała narrację nurtu dogmatycznego i wskazywała na postępujące zagrożenie bezpieczeństwa PRL. Według raportu kluczową rolę w kryzysie odgrywały zachodnie służby specjalne działające na rzecz wprowadzenia w Polsce pluralizmu politycznego. Miały one jawnie wspierać KOR jako siłę najlepiej przygotowaną do przejścia władzy w kraju. Co więcej, opracowanie wskazywało również na niebezpieczeństwo spenetrowania PZPR przez zwolenników „Solidarności” działających w strukturach poziomych: „W przyszłości system polityczny w Polsce może zmierzać w kierunku »finlandyzacji«. Partia będzie rządzić nominalnie, a »Solidarność« zgodzi się na takie rozwiązanie, będąc głównym »ośrodkiem władzy«. Marksizm-leninizm jest w sposób masowy i zręczny atakowany od wewnątrz”. Raport przygotowany przez Milewskiego był bardzo pesymistyczny i wskazywał również na rosnące nastroje antysowieckie<sup>395</sup>. Trzeba zauważyć, że opisywał skomplikowaną sytuację wewnątrz struktur partyjnych, co mogło oznaczać, iż z polecenia Milewskiego resort bezpieczeństwa włączył PZPR do swojego obszaru zainteresowania.

Nadchodziła próba sił, sytuacja robiła się coraz bardziej nerwowa, wyczuwało się coś niepokojącego i nawet stojący na czele WSW gen. Czesław Kiszczak przeżywał zbliżające się plenum<sup>396</sup>. Rządząca ekipa nie nastawiała się tylko na bezczynne oczekiwanie. Premier wraz ze swoimi współpracownikami starał się odpowiednio neutralizować ofensywę „lewej” flanki. Nie ma chyba przypadku w tym, że akurat 4 czerwca 1981 r. wojskowy kontrwywiad dostarczył mu kilkustronicowy dokument na temat różnych „przewinień” Żabińskiego z czasów, kiedy jako I sekretarz KW niepodzielnie rządził Opolszczyzną. Donos stawał go w bardzo negatywnym świetle: „Ogólnie biorąc, pozycja Żabińskiego i jego grupy wyrosła z jednej strony na wiernopoddańczym i bezkrytycznym stosunku do rządzącej zwierzchności; z drugiej na wciąganiu w koteryjne układy wzajemnych zależności, świadczeń i usług »działaczy« pozbawionych moralnych skrupułów, przy jednoczesnym tępieniu wszystkich, którzy takim działaniom pragnęli się przeciwstawić”. Dokument wylicza, jakich nieprawidłowości dopuścił się Żabiński oraz jego najbliżsi

<sup>393</sup> J. Tebinka, *Soviet secrets on Poland from the Mitrokhin archives*. [Referat wygłoszony na konferencji Need to Know V. The Human Element in Intelligence, Greifswald, 5–6 XI 2015]. Za udostępnienie referatu dziękuję prof. Jackowi Tebince.

<sup>394</sup> *Tymczasowe sprawozdanie z rozmów z przedstawicielami PZPR, maj 1981* [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzeziński, Wrocław 2001, s. 207–208.

<sup>395</sup> AIPN, 01210/248, Część do referatu dla Tow. Kani na Plenum KC PZPR, 7 VI 1981 r., k. 57–59.

<sup>396</sup> Relacja T. Fiszbacha; M.T. Kiszczak, *Żona generała Kiszczaka mówi...*, Warszawa 1994, s. 166; W. Bereś, J. Skoczyła, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 100.

współpracownicy, a I sekretarza KW PZPR z Katowic charakteryzuje jako cynika pozbawionego moralnego kręgosłupa, który podobno często powtarzał: „Jeśli budujemy ten socjalizm od ponad 30 lat, to musimy z tego budownictwa odnosić także osobiste korzyści”<sup>397</sup>. Taki dokument mógł być bardzo użyteczny w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach. Gdyby Żabiński rzeczywiście planował poważniejszy ruch, ekipa Kani i Jaruzelskiego mogłaby wykorzystać zebrane haki i na forum publicznym skompromitować katowickiego „pierwszego”. Donos mógł też być podstawą do wszczęcia śledztwa, a nawet aresztowania Żabińskiego. Był on dyskretnie inwigilowany przez WSW, z czego zresztą zdawał sobie sprawę. Na spotkaniu z aktywem partyjnym „rzekomo zabronił udzielać jakichkolwiek informacji SB i kontrwywiadowi wojskowemu, który jak się wyraził »rozrabia«”<sup>398</sup>.

Mimo to WSW wciąż informowało gen. Jaruzelskiego o intrygach Żabińskiego. Dzień przed rozpoczęciem XI Plenum premier otrzymał raport na temat sytuacji w Katowicach. Wciąż żywo dyskutowano tam o kontrowersyjnych deklaracjach KFP: „Tow. Wołczew oceniany jest jako człowiek uczciwie zaangażowany i ideowy, ale narzucający swe zdanie innym – sądzący, że jego ocena jest jedynie rewolucyjna. W środowisku starych działaczy robotniczych i ZBoWiD uważa się, że tow. Wołczew i kilku innych towarzyszy stało się narzędziami w rękach I sekretarza tow. A. Żabińskiego”. W meldunku wskazano też przykłady domniemanej prowokacyjnej działalności KW. Od jesieni 1980 r. miasto było zarzucane anonimowymi (bez emblematów „Solidarności”) ulotkami o treści antyrządzieckiej, szczególnie dotyczącymi Zbrodni Katyńskiej. Służby miejskie nie zrywały ani nie sprzątały nielegalnych materiałów. Co więcej, gdy do Katowic przyjechała delegacja z Doniecka, w tym samym czasie zorganizowane grupy chuliganów brutalnie pobiły podróźnych przebywających na dworcu kolejowym. Wielokrotnie wzywana milicja jakby celowo nie przybyła na czas. „Powyższe fakty rodzą opinie, że albo organa porządkowe nie wypełniają swych zadań, albo władze KW PZPR same firmują te działania. Podkreśla się, że o ile jest prawdą współdziałanie w jednym skrzydle tow. tow. Olszowskiego, Grabskiego i Żabińskiego, to działalność ta ma na celu udowodnienie panującej w kraju kontrewolucji i sprowokowania interwencji ZSRR” – czytamy w podsumowaniu raportu<sup>399</sup>. Z drugiej strony wydaje się, że stanowisko Żabińskiego w przededniu plenum nie było stuprocentowo twarde. Rudolf Maroń spotkał się 9 czerwca 1981 r. z operującym pod przykryciem pracownikiem Stasi i poinformował, że Żabiński musiał jeździć do Opola i tłumaczyć się z okresu, kiedy był tam I sekretarzem KW. Polityczne napięcie spowodowało, że psychicznie czuł się bardzo źle i sprawiał wrażenie, jakoby pogodził się już z przegraną. Maroń dodał, że jest rozczarowany postawą Żabińskiego, gdyż ten miał wspomóc działalność Katowickiego Forum Partyjnego i czynnie się w nią zaangażować. Gdy zaś grupa Wołczewa została zaatakowana w prasie, nie wziął jej w obronę<sup>400</sup>.

Plenum trwało dwa dni (9 i 10 czerwca 1981 r.), przy czym w pierwszym dniu, nie licząc referatu Kani, głos zabrało 18 dyskutantów. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad (o godz. 10.00) przeprowadzone zostały rozmowy władz z członkami KC. Omawiano

<sup>397</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW, Warszawa, 4 VI 1981 r., k. 191–199.

<sup>398</sup> *Ibidem*, Notatka dot. sytuacji w KW PZPR w Katowicach, Warszawa, 5 VI 1981 r., k. 206.

<sup>399</sup> *Ibidem*, Notatka SWSW dot. sytuacji w środowisku cywilnym woj. katowickiego, Warszawa, 8 VI 1981 r., k. 266–267; por. T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. *Szkic do monografii i dokumenty własne*, Katowice 2012, s. 150.

<sup>400</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 12 VI 1981, k. 4.

podczas nich sprawy, które mogły zostać poruszone podczas plenum<sup>401</sup>. Już w trakcie tych spotkań spora część członków KC sygnalizowała niezadowolenie z polityki kierownictwa<sup>402</sup>. Napięta atmosfera związana z *Listem KPZR* świadczyła, że obrady mogły mieć bardzo burzliwy przebieg. Analiza treści przemówień skłania do konstatacji, że przeważająca większość członków KC skupiała się na kilku kwestiach. Pierwszą z nich był list i jego reperkusje. Wielokrotnie wskazywano, że dopiero „braterska” interwencja radzieckich komunistów otrzeźwiła Kanię, że tezy były słuszne i cieszyły się bezwawkowym poparciem aktywu. Pochwała działań Moskwy szła w parze z jawną krytyką rządu oraz kierownictwa PZPR. Kolejny problem dotyczył braku realizacji wniosków z poprzednich plenów. Wielu dyskutantów zwracało uwagę na to, że wprawdzie uchwała się postulat i wytyczne do działania, ale w praktyce nie są one realizowane. Mówili, że trzeba wreszcie skończyć z pasywnością i zabrać się do realizacji wcześniej wyznaczonej linii. Członkowie KC domagali się końca ustępstw i nieudanych kompromisów. Kolejnym punktem zapalnym były środki masowego przekazu. Oskarżano niektóre gazety, że ich partyjność jest formalna, a w rzeczywistości służą „Solidarności” i grupom opozycyjnym. Kozłem ofiarnym stał się znowu Józef Klasa<sup>403</sup>. Wśród powtarzających się zagadnień warto również wskazać na obawy o morale funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy – wedle delegatów – byli poddawani nieustannym atakom ze strony „Solidarności”.

Reprezentanci nurtu dogmatycznego przyjęli postawę ofensywną, wyolbrzymiając zagrożenie kontrrewolucyjne oraz wyostrzając dotychczasową retorykę. Niewątpliwie część członków KC nie była wcześniej zaznajomiona z planami „przewrotu”. Niewtajemniczeni zabierali głos i nie odnosili się do propozycji zmian w kierownictwie PZPR, wygłaszając z reguły referaty pozbawione aluzji do wewnętrznych sporów. Po kilku wystąpieniach ogłoszono przerwę na kolację, podczas której doszło do kuluarowych rozmów – niestety bardzo mało o nich wiadomo. „W kuluarach »pracowano« niezwykle intensywnie. Myślę, że uczestnicy obrad przybyli na nie dobrze przygotowani. Wielu pod wpływem radzieckiego listu poczuło krzepę, ujawniły się skutki zakulisowych kontaktów i różnych działań. [...] Znałem wszystkich członków Komitetu Centralnego, mogłem się spodziewać, co kto powie. Dlatego też spośród zgłoszonych do dyskusji wybrałem na początek kilku takich, którzy na pewno będą mówić najostrzej” – wspominał Kania<sup>404</sup>.

Plenum rozpoczęło się o godz. 14.00. W referacie wprowadzającym I sekretarz KC przejął niektóre tezy frakcji dogmatycznej. Wprawdzie wspominał o dwóch zagrożeniach dla jedności PZPR – tendencji socjaldemokratycznej oraz zachowawczej – ale jakby przeczuwając, z której strony nastąpi atak, tej pierwszej poświęcił więcej miejsca, uznał ją bowiem za bardziej niebezpieczną dla jedności PZPR. Krytycznie ocenił sytuację w kraju, kładąc nacisk na incydenty antyradzieckie oraz antysocjalistyczną działalność „Solidarności”. W jego odczuciu rozwój wydarzeń musiał prowadzić do konfrontacji, dlatego zapowiadał koniec tolerancji dla przeciwników socjalizmu. Następnie negatywnie ocenił

<sup>401</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Notatka Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie spotkań z członkami centralnych władz partyjnych, czerwiec 1981 r., k. 483.

<sup>402</sup> *Ibidem*, sygn. XI/233, Informacja o przebiegu i podstawowych treściach XI Plenum KC PZPR, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 101–102.

<sup>403</sup> D. Wicenty, *Zalamanie na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego*, Gdańsk 2012, s. 114–115.

<sup>404</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 159.

rolę mediów, zarzucając niektórym dziennikarzom brak klasowego spojrzenia. Przyznał też rację Moskwie, bo miała ona prawo czuć się zaniepokojona falą antyradzieckości i antykomunizmu<sup>405</sup>. Referat Kani w pewnych fragmentach aprobował tezy listu, ale w innych był delikatną polemiką – zauważa Andrzej Friszke<sup>406</sup>.

Jako drugi głos zabrał Zygmunt Najdowski, I sekretarz KW PZPR w Toruniu i były minister kultury, który dał sygnał do skoordynowanego ataku na grupę Kani. Oceniał, że dotychczasowa formuła rozwiązywania sporów z „Solidarnością” powinna ulec zmianie, i zaproponował przeprowadzenie zmian w Biurze Politycznym „tak, aby w jego składzie znaleźli się towarzysze, którzy będą w stanie przewodzić partii w działaniu i walce”. Domagał się też rozpoczęcia walki z ideami socjaldemokratycznymi w PZPR<sup>407</sup>. „Uczestnicy plenum bardzo się ożywili, kwitując wystąpienie Najdowskiego gromkimi brawami” – zapamiętał Kopeć<sup>408</sup>. Kolejnym mówcą był Ryszard Łabuś, I sekretarz KW z Gorzowa Wielkopolskiego. Sympatyzował ze zdrowymi siłami i nie cieszył się względami Jaruzelskiego. W marcu 1981 r. wojskowy kontrwywiad raportował, że Łabuś prowadził niekonsekwentną politykę w KW i nawet w jego macierzystej POP krążyły o nim krytyczne opinie<sup>409</sup>. Gorzowski „pierwszy” z powodu braku oparcia w aparacie wojewódzkim nie mógł liczyć na kolejną kadencję i dlatego nie miał nic do stracenia<sup>410</sup>. Postanowił zatem przystąpić do buntu i zaatakować premiera. Ostro potępił postawę dziennikarzy oraz wytknął pasywność rządu: „Towarzyszu premierze Jaruzelski, sami przyznacie, że to przecież nie jest ten blask, co był dwa miesiące temu”<sup>411</sup>. Następny w kolejności był gen. Włodzimierz Sawczuk. On również nie pozostawił złudzeń – rozpoczęła się próba usunięcia „pierwszego”. Zwracając się do tandemu Kania–Jaruzelski, pytał: „Przecież nie pierwszy raz dzisiaj mówi się, iż niektórzy nasi towarzysze nie mają koncepcji działania. Dlaczego więc nie chcą tego pojąć. Dlaczego pozorują działanie, które pogłębia kraj w większym chaosie i dezorganizacji”. Podobnie jak przedmówcy, nakreślił czarny scenariusz, mówiący o narastającym terrorze „Solidarności”, rozkładającym się aparacie partyjnym i zaniepokojonych „sojusznikach”. Wypowiedź zakończył mocnym akcentem, *de facto* żądając dymisji I sekretarza KC i premiera: „Ci, którzy nie chcą lub nie potrafią zdecydowanie przeciwstawić się szercącemu się złu, niech ustąpią miejsca innym”<sup>412</sup>.

Grupa dogmatycznie nastawionych członków KC rozpoczęła natarciem, a ważna rola przypadła Januszowi Prokopiakowi. On również mógł sobie pozwolić na udział w spisku, bo jego kariera była już skończona, gdyż w marcu 1981 r. przestał być I sekretarzem KW w Radomiu<sup>413</sup>. Za swoje wymuszone odejście obwiniał nie tylko Kanię, ale przede wszyst-

<sup>405</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 6, 8–9, 11–12, 22–23.

<sup>406</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 441–442.

<sup>407</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 28, 30.

<sup>408</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 145.

<sup>409</sup> AIPN, 1405/20, Informacja SWSW o działalności KW PZPR w Gorzowie Wielkopolskim w związku z wyborami delegatów na IX Zjazd, Warszawa, 18 III 1981 r., k. 669.

<sup>410</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/216/81, Warszawa, 20 VI 1981 r., k. 276.

<sup>411</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 37–38.

<sup>412</sup> *Ibidem*, k. 43, 47.

<sup>413</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/357, Wniosek o odwołanie ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Radomiu, 19 III 1981 r., k. 93.



kim Moczara<sup>414</sup>. Będąc teraz wolnym strzelcem, bardzo ostro krytykował bezczynność władz i wysunął wniosek, aby „XI Plenum w tajnym głosowaniu wyraziło swój stosunek do kierownictwa, imiennie do całego kierownictwa, łącznie z I sekretarzem KC”<sup>415</sup>. Propozycję zmian w Biurze Politycznym poparli m.in. Jerzy Putrament<sup>416</sup>, Antoni Wróbel<sup>417</sup>, Stanisław Zieliński<sup>418</sup>, Jerzy Kusiak<sup>419</sup>, Henryk Szablak<sup>420</sup>, w sposób niedwuznaczny Albin Siwak<sup>421</sup> oraz Eugeniusz Molczyk<sup>422</sup>. Przeprowadzenie zmian kadrowych na szczytach władzy dopuszczali również Kazimierz Olszewski<sup>423</sup> oraz Andrzej Wasilewski<sup>424</sup>. Przeciwno rozszadom w kierownictwie wyraźnie opowiedzieli się m.in. Józef Pajestka<sup>425</sup>, Roman Ney<sup>426</sup>, Edward Pustelnik<sup>427</sup> i Tadeusz Fiszbach<sup>428</sup>. Pomysł sceptycznie ocenili również: Jadwiga Nowakowska<sup>429</sup>, Ryszard Karski<sup>430</sup>, Jerzy Romanik<sup>431</sup> i Zbigniew Głowacki<sup>432</sup>. Ekipa Kani mogła liczyć także na wsparcie gen. Floriana Siwickiego, który zamiast wzajemnego oskarżania się zaproponował zwanie szeregow i przejście do kontrataku na wszelkich szczeblach<sup>433</sup>.

Sytuacja wciąż nie była klarowna, trwała próba sił, bo dogmatycy wciąż napierali i poddawali druzgocącej krytyce dorobek Kani. Udało im się przesunąć dyskusję w „lewą” stronę, gdyż większość krytycznie oceniała położenie PZPR i sympatyzowała z „kontrrewolucyjnym” spojrzeniem na „Solidarność”. Dla Janusza Brycha kierownictwo pozbawione było autorytetu<sup>434</sup>, Żabiński wskazywał na słabość i brak zdecydowania władz<sup>435</sup>,

<sup>414</sup> Por. J. Prokopiak, *Radomski czerwiec '76. Wspomnienia partyjnego sekretarza*, Warszawa–Radom 2001, s. 172–188.

<sup>415</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 62.

<sup>416</sup> *Ibidem*, k. 80.

<sup>417</sup> *Ibidem*, k. 88.

<sup>418</sup> *Ibidem*, k. 127.

<sup>419</sup> „I dlatego nie obawiam się, jak tow. Rakowski, że jeżeli powiemy partii prawdę, że jeżeli na dzisiejszym plenum zdobędziemy się na odważne decyzje, że zostaniemy wtedy bez wojska, że rozminiemy się z nastrojami partii. Odwrotnie – w partii jest dużo rozgoryczenia, uzasadnione pretensje, że w walce, która się toczy, kierowniczy sztab nie tylko boi się konfrontacji, ale nie potrafi zdecydować się na działanie” (*ibidem*, k. 199).

<sup>420</sup> *Ibidem*, k. 218.

<sup>421</sup> *Ibidem*, k. 174.

<sup>422</sup> „W tym historycznie ważnym okresie partia nasza jest kierowana nieskutecznie, jakby bez sprecyzowanego programu, a jej decyzje podejmowane doraźnie realizowane są enigmatycznie i nie potwierdzają konsekwentnego, fundamentalnego dążenia do wyjścia z kryzysu” (*ibidem*, k. 209).

<sup>423</sup> *Ibidem*, k. 137.

<sup>424</sup> *Ibidem*, k. 181–182.

<sup>425</sup> „Osobiście nie widzę sensu w głosowaniu i zmianach układu Biura Politycznego na miesiąc przed Zjazdem. Po prostu nie rozumiem. Niech to nam ktoś konkretnie uzasadni – co ta nowa ekipa może zrobić i kto to może być. Muszę stwierdzić, że boję się następstw politycznych tego rodzaju zmian dla partii i dla kraju. Nie przemawiają do mnie żadne argumenty w tym momencie, w którym jesteśmy” (*ibidem*, k. 107).

<sup>426</sup> „Dziś jednak dokonana zmiana w składzie Biura Politycznego będzie potraktowana w moim głębokim przekonaniu przez całą partię, przez społeczeństwo, jako zmiana wymuszona przez naszych sojuszników” (*ibidem*, k. 155).

<sup>427</sup> *Ibidem*, k. 162, 169.

<sup>428</sup> *Ibidem*, k. 208.

<sup>429</sup> *Ibidem*, k. 110.

<sup>430</sup> *Ibidem*, k. 134.

<sup>431</sup> *Ibidem*, k. 212.

<sup>432</sup> *Ibidem*, k. 253.

<sup>433</sup> *Ibidem*, k. 246.

<sup>434</sup> *Ibidem*, k. 48.

<sup>435</sup> *Ibidem*, k. 69–70.

a Stanisław Miśkiewicz wyraził rozczarowanie z powodu mało twardego stanowiska Biura: „Tow. Kania mówił, że nie chce być przywódcą. Ale partia dzisiaj potrzebuje sztabu i dowódcy. I z tym musimy także wyjść z dzisiejszego plenum”<sup>436</sup>. Bardzo pryncypialne przemówienie, nawołujące do walki z „Solidarnością”, wygłosił redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi” Mieczysław Róg-Świostek<sup>437</sup>.

W drugim dniu obrad jako pierwszy głos zabrał Rakowski. Sceptycznie odniósł się do propozycji zmian kadrowych<sup>438</sup>, jak również do pomysłów rozwiązania kryzysu w sposób siłowy<sup>439</sup>. Atmosfera na sali musiała być bardzo gorąca, bo jego przemówienie było kilka razy przerywane. „Towarzysze, tupaniem rzeczywistości się nie zatupie. Mnie można zatupać. I to też na krótko. Ja też potrafię tupać. Tupaniem się nie rozwiąże żadnego problemu” – ironizował<sup>440</sup>. Dużo zamętu wywołało wystąpienie Grabskiego. Złamał partyjne tabu, publicznie wypowiedział posłuszeństwo Kani i oskarżył kierownictwo PZPR o celowe paralizowanie inicjatyw mających na celu wyjście z kryzysu. Ujawnił, że Biuro od kilku miesięcy nie stanowiło spójnego gremium, a wiele istotnych decyzji zapadało poza jego składem, nawet wbrew oficjalnemu stanowisku. „Jako członek Biura Politycznego dowiadywałem się z doniesień prasowych lub informacji radiowo-telewizyjnych o takich znamienych decyzjach, jak o zawarciu porozumienia ze studentami, porozumień z Rzeszowa, z Ustrzyk Dolnych czy Bydgoszczy. Wbrew stanowisku Biura Politycznego zalegalizowana została »Solidarność Wiejska«. Dziś Rakowski powiedział nam, słyszę to po raz pierwszy, że miał do tego ruchu zawsze wiele sympatii i życzliwości” – mówił Grabski. Przypominał też, że wiele razy domagał się odwołania Klasy. „Dlatego też wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w partii, jak i grożącemu naszemu narodowi niebezpieczeństwa, pragnę odpowiedzieć na postawione pytanie – czy członkowie Biura Politycznego są zdolni do wyprowadzenia kraju z kryzysu politycznego w składzie obecnym, pod przewodnictwem I sekretarza tow. Kani? Takiej możliwości nie widzę”<sup>441</sup>.

Nie udało mi się dotrzeć do zapisu dźwiękowego, ale referat Grabskiego spowodował ogromne zamieszanie. Uczestnicy plenum mieli go nagrodzić długotrwałą owacją. Dotychczasowa krytyka Kani miała swoje granice, które tym razem zostały przekroczone. Właśnie taki był główny cel środowisk zachowawczych. Należało głośno i wyraźnie zasygnalizować możliwość zmiany I sekretarza. Trzeba wziąć pod uwagę to, że „bunt” inicjowany był przez pełnoprawnego członka Biura Politycznego. Wystąpienie Grabskiego miało na celu wzmocnienie „lewego” skrzydła i świadczyło, że kierownictwo PZPR rzeczywiście nie stanowiło monolitu. Grabski wyłożył karty na stół, ale czy takie postawienie sprawy mogło doprowadzić do przesilenia? „[W]ydawało się, że los Stanisława Kani i innych członków Biura Politycznego jest przesądzony, wystarczy tylko postawić wniosek i przegłosować...” – wspominał Kopec<sup>442</sup>.

<sup>436</sup> *Ibidem*, k. 85–86.

<sup>437</sup> *Ibidem*, k. 224–233.

<sup>438</sup> „W moim przekonaniu [...], zmiany personalne w Biurze Politycznym dzisiaj niczego nie przyniosą dobrego. [...] Trochę to jest niepoważne, żeby na miesiąc przez Zjazdem zmieniać ekipę kierowniczą” (*ibidem*, k. 151–152.)

<sup>439</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 443.

<sup>440</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 141, 144–145; por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 437–441.

<sup>441</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 256–257.

<sup>442</sup> Por. A. Kopec, *Gorączka...*, s. 146.

Kolejnym mówcą był Zygmunt Rybicki, który zgłosił wniosek o ogłoszenie przerwy w obradach, tak aby Biuro mogło się ustosunkować do zarzutów Grabskiego<sup>443</sup>. Sytuacja stawała się dla Kani niebezpieczna, bo pretensje wobec kierownictwa mogły zdominować resztę dyskusji. „Początek posiedzenia Komitetu Centralnego zdawał się raczej potwierdzać te obawy. Po zagajeniu Kani kolejni dyskutanci w sposób gwałtowny krytykowali pracę kierownictwa oraz nieskuteczność naszych działań politycznych. Na sali rosło napięcie i można się było obawiać jakichś desperackich decyzji. [...] Odczekałem, aż zabierze głos Tadeusz Grabski i po jego wypowiedzi zapisałem się do dyskusji” – pisał po latach Barcikowski. Polemiczne wystąpienie przygotował w gabinecie Grabskiego, gdyż jego pokój znajdował się najbliżej sali obrad. „Aby osiągnąć konieczną koncentrację myśli, pokrzepiłem się kawą i koniakiem z jego zapasów” – wspominał. Grabski zaglądał parę razy do pokoju i dopytywał się o tezy przemówienia. „Nie widziałem powodu, by trzymać go w niepewności i w dosyć dosadnych słowach przekazałem swoją opinię o tym, co robi”<sup>444</sup>.

Barcikowski bronił polityki Kani, polemizował z oskarżeniami i publicznie ogłosił, że w obliczu oskarżeń czuł się w obowiązku złożyć rezygnację z funkcji członka Biura i sekretarza KC<sup>445</sup>. Na sali zapanował nastrój podniecenia i nikt nie wiedział, jak zakończy się próba sił. Zarządzono przerwę w obradach, podczas której doszło do posiedzenia Biura. „Ogłoszono nie tylko przerwę, ale uruchomiono również »giełdę«, przy kawie z ciastkami w sali nr 509. Ludzie łączyli się w grupy i kręgi, a »emisariusze« ciągle krążyli, zmieniając towarzystwo” – wspominał Kopeć. Większość kolegów namawiała go do wystąpienia przeciwko Kani, wytykając mu słabość charakteru, brak instynktu politycznego i osobowości. Wielu argumentowało, że Kania traci głowę w trudnych chwilach, nie jest liderem z prawdziwego zdarzenia, drecze w miejscu, przestępując z nogi na nogę, a poza tym działa na szkodę partii i ustroju socjalistycznego. Kopeć zapamiętał mniej głosów broniących „pierwszego”, choć w przypadku jego relacji jest to zrozumiałe, gdyż obracał się głównie w środowisku zachowawczym<sup>446</sup>.

Członkowie Biura udali się do tzw. porodówki – był to pokój z tyłu sali posiedzeń KC na piątym piętrze, stałe miejsce spotkań kierownictwa partii. „Tam podawano śniadania. [...] tam się rodziły także kadrowe koncepcje, tam ustalano, z czym wyjść na plenarne posiedzenie” – relacjonował Kiszczak<sup>447</sup>. Czy grupa dogmatyczna przewidziała możliwość zorganizowania obrad Biura? Prawdopodobnie jednak nie w taki sposób Grabski wyobrażał sobie rozwój sytuacji. Jak wynika z protokołu, na początku prezentował bojową postawę. Zwrócił się nawet do I sekretarza słowami: „Tej funkcji, towarzyszu Kania, nie można pełnić bez zaufania sojuszników. [...] Zaufania u sojuszników nie macie, a bez tego nic nie zrobicie”<sup>448</sup>. Być może, atakując Kanię, trzymał się jeszcze ustalonego wcześniej planu. Bardzo wątpliwe, aby przygotował spisek bez poparcia innych członków Biura.

<sup>443</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 259.

<sup>444</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 238–241.

<sup>445</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 264.

<sup>446</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 146–147.

<sup>447</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak...*, s. 101.

<sup>448</sup> *Protokół nr 99 z posiedzenia Biura Politycznego KC 10 czerwca 1981 r. (w przerwie obrad XI Plenum KC) [w:] PZPR a Solidarność...*, s. 607.

Całe przedsięwzięcie musiało być dokładnie przygotowane i delikatnie przeprowadzone. Temu właśnie służyło odpowiednie ustawienie członków KC (Najdowski, Prokopiak), którzy wystąpili w roli dających sygnał do ataku harcowników. Za nimi podążyć mieli kolejni mówcy, tak aby doprowadzić w końcu do przesilenia.

Jednak zaraz po tym, jak Grabski zwrócił się do Kani, wypominając mu brak zaufania Kremla, wypowiedział się Jaruzelski. Premier ogłosił, że w obliczu nagonki na I sekretarza składa rezygnację z funkcji członka Biura Politycznego. Taką samą deklarację złożyli Moczar oraz Mieczysław Jagielski. Szantaż przyniósł zamierzony skutek, bo Olszowski – kojarzony do tej pory jako twardogłowy – nie poparł Grabskiego i zaapelował o jedność kierownictwa. Liczył na to, że w tym samym gronie dotrwa ono do IX Zjazdu. Negatywnie ocenił zarówno wystąpienie Barcikowskiego, jak i Grabskiego. Powiedział wówczas znamienne słowa: „O losach Polski decyduje Związek Radziecki. Ale o losach partii – naród”. Dodał, że Jaruzelski z Kanią nie mogą nagle zrezygnować, bo taki gest skomplikowałby sytuację. Po nim wystąpił Żabiński, również ściśle związany z „lewicą”. Przyznał wprawdzie, że ciągłe ustępstwa władz wyzwoliły w aktywie nieufność do Kani, ale nie opowiedział się jednoznacznie za jego dymisją. Kolejni dyskutanci<sup>449</sup> również nie poparli Grabskiego i chyba w pewnym momencie lider puczystów zdał sobie sprawę, że tak naprawdę nikt oficjalnie nie sprzyjał jego intrydze<sup>450</sup>. Zapytał nawet, w jaki sposób może wycofać wniosek, co świadczyło o tym, że był już w pełni świadom porażki. Ostatecznie ustalono, że Kania ogłosi na plenum, iż wprawdzie złożył rezygnację, ale Biuro Polityczne jej nie przyjęło. Dalsze losy Biura zależały teraz od członków KC, którzy w głosowaniu mieli zdecydować o wotum zaufania dla kierownictwa PZPR<sup>451</sup>.

Członkowie Biura powrócili na salę obrad i rozpoczęła się ożywiona dyskusja na temat procedury głosowania. Sytuacja wciąż była napięta, bo – jak zauważył Jan Chyliński – Grabski swoją wypowiedzią zdezawuował Kanię jako przywódcę partii<sup>452</sup>. Upubliczniając personalne animozje, zakwestionował zdolność I sekretarza do koordynowania polityki PZPR i nad taką nielojalnością nie można było przejść do porządku dziennego. Spory należało definitywnie wyjaśnić, gdyż zagrażały zbliżającemu się zjazdowi. O ile Grabski poniósł klęskę na forum Biura, o tyle scenariusz rozwoju sytuacji na plenum wciąż stanowił dużą niewiadomą. Część działaczy opowiadała się za tajnością głosowania (np. Józef Kępa<sup>453</sup>), ale inni – jak np. Ryszard Wojna, którego poparł Olszowski – postulowali jawność procedury<sup>454</sup>. I właśnie ten wniosek zyskał większość, gdyż nikt mu się oficjalnie nie sprzeciwił. Zwyczajowo w takich sprawach odbywało się głosowanie tajne, a każda osoba była poddawana oddzielnej ocenie. Zmiana trybu głosowania mogła przekonać niezdecydowanych do poparcia I sekretarza KC<sup>455</sup>. W tym wypadku Olszowski zagrał na „pierwszego”, co na pewno zostało zauważone przez delegatów. Pryncypialny

<sup>449</sup> M.in. Henryk Jabłoński, Roman Ney, Zygmunt Wroński, Tadeusz Fiszbach, Gerard Gabryś.

<sup>450</sup> W czasie dyskusji doszło nawet do spięcia słownego między Grabskim a Moczarem. Ten drugi powiedział: „Jak popemiliście, tow. Grabski, głupstwo, to trzeba umieć się z tego wycofać”, na co Grabski odpowiedział: „Dość mam waszego, tow. Moczar, moralizatorstwa” (*Protokół nr 99 z posiedzenia Biura Politycznego...*, s. 610).

<sup>451</sup> *Protokół nr 99 z posiedzenia Biura Politycznego...*, s. 608–610; AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 265.

<sup>452</sup> *Ibidem*, k. 281.

<sup>453</sup> *Ibidem*, k. 285.

<sup>454</sup> *Ibidem*, k. 266, 274.

<sup>455</sup> A. Kopecz, *Gorączka...*, s. 148.

„towarzysz” Stefan miał większą siłę przebicia niż Grabski, zatem jeśli otwarcie poparł Kanię, to los spisku został już przypieczętowany.

Do kontrofensywy przystępowali teraz współpracownicy Kani i Jaruzelskiego. Ważną rolę w całym spektaklu odgrywał I sekretarz KC, który przewodniczył obradom i rozdzielał delegatom głos na mównicy. Oczywiście wybierał te osoby, które gwarantowały wypowiedzi pozytywne dla rządzącej ekipy. Przeciwno wyborom opowiedzieli się m.in. gen. Baryła (zabierał głos dwukrotnie)<sup>456</sup>, Rakowski<sup>457</sup> oraz Łabęcki, który wyraził duże rozczarowanie postawą Grabskiego. Jego wypowiedź również przerywano okrzykami<sup>458</sup>. Generał Baryła czytelnie dał do zrozumienia, że wojsko bezwarunkowo popiera Jaruzelskiego i kadra LWP nie wyobraża sobie jego rezygnacji. W ten sam sposób odniósł się do potencjalnej dymisji Kani<sup>459</sup>. Gdyby delegaci byli bardziej spostrzegawczy, zauważyliby, że najpierw wypowiedział się w obronie premiera, a dopiero później stanął po stronie I sekretarza KC. Do przesilenia doprowadził gen. Józef Urbanowicz, który w niezwykle emocjonującym wystąpieniu poparł kierownictwo: „Mówię Wam z całą odpowiedzialnością, że oporą naszej partii jest wojsko i ta opora, jeśli zajdą tego rodzaju zmiany, jakie tu są proponowane, niewątpliwie może też się zachwiać i dlatego opamiętajcie się, powiem jeszcze raz, na Boga, opamiętajcie się, żeby nie podnosić takiej decyzji”<sup>460</sup>.

Dramatyczne słowa zadziały tonująco na niektórych członków KC. Wtajemniczeni w personalne powiązania generacji wiedzieli, że Urbanowicz (1916–1989) miał bardzo dobre notowania w Moskwie<sup>461</sup>. Urodził się w Orle nad Oką, ale wychował na Łotwie. Blisko współpracował z Łotewską Partią Komunistyczną, a w 1940 r. wstąpił do WKP(b). Sowiecką legitymację oddał dopiero we wrześniu 1951 r., kiedy to przystąpił do PZPR. Był wtedy jeszcze obywatelem sowieckim, bo dopiero pod koniec 1955 r. uzyskał polski paszport. W sierpniu 1941 r. ochotniczo wstąpił do Armii Czerwonej. Brał udział w obronie Moskwy. Walczył z Niemcami jako strzelec, podoficer, a następnie oficer ds. politycznych 43. Gwardyjskiej Łotewskiej Dywizji Strzeleckiej. Na jesieni 1943 r. spotkał się z Wandą Wasilewską i na jej polecenie zasilili tworzącą się w ZSRR armię polską, objąwszy stanowisko zastępcy dowódcy dywizji ds. politycznych. W latach 1965–1971 stał na czele GZP WP, a od 1971 do 1984 r. zajmował stanowisko wiceministra MON<sup>462</sup>. Jego głos w obronie Kani i Jaruzelskiego mógł być odebrany zatem jako oficjalne stanowisko Kremla. Co ciekawe, przemówienie Urbanowicza zostało pominięte w publikacji „Nowych Dróg”<sup>463</sup>.

Tymczasem głos zabierali kolejni wojskowi – adm. Ludwik Janczyszyn<sup>464</sup> oraz gen. Mieczysław Grudzień (brat Zdzisława Grudnia)<sup>465</sup>, którzy również wezwali do

<sup>456</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 269, 282.

<sup>457</sup> *Ibidem*, k. 273.

<sup>458</sup> *Ibidem*, k. 277.

<sup>459</sup> *Ibidem*, k. 282–283.

<sup>460</sup> *Ibidem*, k. 287.

<sup>461</sup> M. Kramer, *The Kuklinski Files and the Polish Crises of 1980–1981. An Analysis of the Newly Released CIA Documents on Ryszard Kuklinski*, Cold War International History Project, Working Paper no. 59, March 2009, s. 12.

<sup>462</sup> AIPN, 2174/7961, Akta personalne Józefa Urbanowicza, k. 1v–4v, 100. Od 1984 do 1987 r. Urbanowicz był ambasadorem PRL w Mongolii.

<sup>463</sup> *Generacja Ludowego...*, s. 226–227, 246–247.

<sup>464</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 289.

<sup>465</sup> *Ibidem*, k. 293.

uspokojenia nastrojów. Następni dyskutanci także werbalnie wsparli rządzący tandem<sup>466</sup>. Szala przechylała się na stronę I sekretarza. Doszło do głosowania. Wniosek, aby Biuro Polityczne dokonało „aktu weryfikacji”, poparło jedynie 24 członków KC, 5 osób się wstrzymało, a aż 89 było przeciw<sup>467</sup>. Frakcja moskiewska poniosła druzgocącą porażkę.

Nie była to jedyna przegrana nurtu zachowawczego. W trakcie plenum odrzucono wniosek Siwaka, aby z KC odwołać Werblana. Znamienne, że w odrębnym głosowaniu jego wniosku nie poparł nikt z obecnych<sup>468</sup>. Siwak nie mógł głosować, bo pełnił jedynie funkcję zastępcy członka. Początkowo chciał poddać pod głosowanie wniosek, aby usunąć Werblana z PZPR, ale było to niezgodne z obowiązującym statutem<sup>469</sup>. Siwak wyjaśniał, że zgłosił wniosek w imieniu 24 organizacji partyjnych Huty „Warszawa” i WSNS: „Nie mam żadnych osobistych żalów do Werblana, bo go nawet nie znam, ale wniosek musiałem postawić, gdyż w przeciwnym razie ci, którzy mnie do tego zobowiązali, mogliby później powiedzieć: Siwak, myśmy ci kazali, a ty co, zwinąłeś rurę!”<sup>470</sup>. Mimo blamażu spiskowców przemówienia członków KC emanowały bojowym duchem. Ortodoksyjne wizje dogmatyków zostały w dużej mierze przejęte przez delegatów prezentujących do tej pory podejście umiarkowane. Gdy Kazimierz Kąkol postawił wniosek o likwidację do IX Zjazdu wszystkich struktur poziomych, forów i klubów partyjnych, jego propozycja nie znalazła uznania i nie ujęto jej w uchwale<sup>471</sup>. Znalazł się tam za to zapis o odrzuceniu „rewizjonistycznych koncepcji likwidacji kierowniczej roli partii”<sup>472</sup>. Był to znak, że po XI Plenum oficjalna linia względem tendencji reformatorskich zostanie znacznie usztywniona. Warto zwrócić uwagę, że w opinii kadry wojskowej burzliwe obrady miały swoje zalety. Spowodowały wzmocnienie PZPR i obudziły partię z letargu<sup>473</sup>.

Jeden z celów dogmatyków został zatem zrealizowany, a pierwszym widocznym rezultatem nowego podejścia było umocnienie pozycji aparatu bezpieczeństwa i poddanie funkcjonariuszy większej kontroli PZPR<sup>474</sup>. W tym celu zaplanowano powołanie pionu politycznego w MSW<sup>475</sup>. 11 czerwca 1981 r. władze zdecydowały o spacyfikowaniu Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO. Wcześniejsze rozmowy między milicjantami a władzą kończyły się zwykle fiaskiem, ale wielu funkcjonariuszy miało nadzieję na zawarcie jakiegoś porozumienia. Bezkompromisowa postawa szefostwa bezpieki pozbawiła ich wszelkich złudzeń. Członkowie KZ ZZFMO byli odąd poddawani naciskom, a niepokornych zwalniano z pracy. Propaganda definitywnie uzna-

---

<sup>466</sup> *Ibidem*, k. 291–292, 307–308.

<sup>467</sup> *Ibidem*, k. 321.

<sup>468</sup> *Ibidem*, k. 311–320.

<sup>469</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Informacja o przebiegu i podstawowych treściach XI Plenum KC PZPR, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 108.

<sup>470</sup> *Siwak z marmuru? Rozmowa z Albinem Siwakiem, brygadzystą KBM-Wschód Warszawa*, „Życie Warszawy”, 27–28 VI 1981.

<sup>471</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-135, Stenogram XI plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 9–10 czerwca 1981 r., k. 330.

<sup>472</sup> *Ibidem*, Uchwała XI Plenum KC PZPR, Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 509v.

<sup>473</sup> AIPN, 1405/17, Informacja Szefostwa WSW o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w czerwcu 1981 r., Warszawa, 9 VII 1981 r., k. 367v.

<sup>474</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LI-22, Zadania Wydziału Administracyjnego KC w realizacji Uchwały XI Plenum KC PZPR, Warszawa, 11 VI 1981 r., b.p.

<sup>475</sup> *Ibidem*, sygn. VII/56, Założenia organizacji pionu polityczno-wychowawczego w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa, sierpień 1981 r., k. 66–76.

ła ruch odnowicielski w MO za element destrukcyjnej polityki „Solidarności”<sup>476</sup> dążącej do opanowania milicji<sup>477</sup>. Organ ten został więc poddany większej kontroli partyjnej<sup>478</sup>.

## Moskiewski gambit

Gambit: 1. w grze szachowej: poświęcenie pionka lub figury w celu uzyskania lepszej pozycji do ataku; 2. działanie ryzykowne, podjęte w celu stworzenia korzystnej dla siebie sytuacji<sup>479</sup>.

XI Plenum KC było niewątpliwie wydarzeniem historycznym. Aktywne od maja 1981 r. struktury dogmatyczne przypuściły skoordynowany atak na ekipę Kani. Nie było spontaniczne i chaotyczne rozpoznanie w boju, lecz operacja zaplanowana dużo wcześniej z nieformalną pomocą zagraniczną. Wydaje się, że grupa Grabskiego miała zamiar przetasować karty wewnątrz obozu władzy. Dzięki poparciu ze strony niektórych kręgów KPZR (i zapewne KGB oraz ambasady ZSRR<sup>480</sup>) dogmatycy odważyli się jawnie wystąpić przeciwko I sekretarzowi, ale nie wszystko potoczyło się po ich myśli. Intryga zakończyła się niepowodzeniem, bo jak inaczej można nazwać zdobycie jedynie 24 głosów? Było to zdecydowanie zbyt mało, aby realnie zagrozić pozycji rządzącego tandemu. Można domniemywać, że pucyści niewłaściwie ocenili dominujące nastroje. Mimo narastającej frustracji aktyw nie był tak zdeterminowany, aby na miesiąc przed zjazdem wymienić lidera PZPR. Zawiedli również uczestnicy sprzysiężenia, Olszowski i Żabiński, którzy zachowali się zbyt dwuznacznie. Można zadać pytanie, na co właściwie liczyli zwolennicy Grabskiego. Czy szczerze wierzyli, że zakulisowe wsparcie z Moskwy, Berlina i Pragi wystarczy do przekonania członków KC? W przygotowaniach popełniono zbyt wiele błędów, aby zmiana warty na partyjnym olimpie mogła zakończyć się otwarciem butelki szampana, a przynajmniej Sowietoskoje Igristoje.

Andrzej Paczkowski zauważa, że nieudanym pomysłem był list KPZR, który postawił na cenzurowanym zarówno Kanię, jak i Jaruzelskiego. Nie tylko stwarzało to apokaliptyczną perspektywę generalnych roszad personalnych, co już samo mogło działać hamująco na niektórych członków KC, ale także wprowadzało konflikt do wojska, a więc siły, na którą wszyscy liczyli. Podobnie uważał Ciosek, bo gdyby w liście wymieniono tylko Kanię, generałowie nie wystąpiliby ani w obronie „pierwszego”, ani Jaruzelskiego. List w sposób otwarty sugerował radziecką ingerencję w polskie sprawy, a taka nachalna presja wcale nie musiała na wszystkich wywrzeć jednakowego skutku. Wedle Tadeusza Porębskiego każdy, kto w tym momencie poddałby się szantażowi Kremla i objął wła-

<sup>476</sup> S. Kopka, *Zakazany związek. 10 dni, które wstrząsnęły aparatem*, Warszawa 2006, s. 115, 119–120, 150; por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 338–340; I. Sierański, *Wspomnienia Przewodniczącego Ogólnokrajowego Komitetu Założycielskiego ZZ FMO 1981–1986*, Toronto 2012.

<sup>477</sup> AIPN Kr, 589/24, „Solidarność zerka na MO”, [1981], k. 4–5.

<sup>478</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Program działań po XI plenum KC PZPR (projekt), Warszawa, listopad 1981 r., k. 81–83.

<sup>479</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/gambit.html> (dostęp: 26 VIII 2017).

<sup>480</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 442.

dzę, od początku uchodzilby za sekretarza z nadania Moskwy. Ponadto Witalij Pawłow i ambasador Boris Aristow niezbyt dokładnie ustalili plan intrygi z poszczególnymi spiskowcami. Na zewnątrz Grabski, Olszowski i Żabiński odbierani byli jako zdeklarowani twardogłowi. Abstrahując od wizerunku medialnego, istniały między nimi kwestie sporne i ambicjonalne, jak choćby dotyczące tego, który z nich zostałby namaszczony na „pierwszego”. Z drugiej strony możliwa jest również inna ocena wydarzeń. Otóż krytyczne wystąpienia względem Kania i Jaruzelskiego mogły być po prostu zimnym prysznicem i poważniejszym ostrzeżeniem przed kolejnymi ustępstwami. Być może Moskwa wcale nie chciała usuwać I sekretarza, gdyż Kreml – jak wynika z dostępnych dokumentów – wcale nie był zachwycony Grabskim i Olszowskim. Wiele zapału w działaniach na rzecz odsunięcia Kania przejawiał Erich Honecker, ale to nie on decydował o obsadzie kierownictwa PZPR<sup>481</sup>.

List KPZR i nieudany bunt dogmatyków można zatem rozpatrywać jako chęć wzmocnienia ideowej twardości rządzącego duetu. „No, ja jestem w każdym razie przekonany, że tu chodziło z jednej strony o pobudzenie naszej bazy, tej części bazy, która surowo oceniała to, co się w Polsce dzieje i chciała rozstrzygnięcia siłowego. Że chodziło o to, żeby wprowadzić nas, przede wszystkim Jaruzelskiego i mnie, w stan przerażenia, po prostu” – mówił Kania w 1997 r. na konferencji w Jachrance. Jego zdaniem moment ataku nie był przypadkowy, bo zdrowe siły chciały wykorzystać członków KC, którzy nie otrzymali mandatu na IX Zjazd<sup>482</sup>. Nie ulega wątpliwości, że „pierwszy” wyszedł z tej potyczki mocno uskrzydłony, i o to właśnie chodziło Moskwie. Poprzez popieranie „lewego” skrzydła radzieccy decydenci moderowali jego linię, ale nie spisywali jeszcze na straty<sup>483</sup>. Na znaczne wzmocnienie pozycji Kania i Jaruzelskiego po XI Plenum zwracał uwagę Atlas. Nie dość, że poparła ich część aparatu, to jeszcze mogli liczyć na wsparcie Kościoła i „Solidarności” zainteresowanych jakoby rewizjonistycznym kursem odnowy<sup>484</sup>.

Jaruzelskiego się obawiano, budził respekt przez swoją niedostępność, tajemniczość i dystans w kontaktach z ludźmi – pisał jego biograf Lech Kowalski. Dla opozycji pozostawał nieodgadniony, pryncypialnie promoskiewski, czego zupełnie nie krył. Dlatego Breżniew wolał go straszyć, szantażować, naciskać, ale nie zamierzał usuwać. Plenum mogło stanowić ostrzeżenie, że kurs względem „Solidarności” wymagał usztywnienia<sup>485</sup>. Być może generał początkowo rzeczywiście przeraził się wymową listu i odebrał go jako zarzut pod adresem własnej polityki. Z drugiej strony zdawał sobie sprawę z oczekiwań Moskwy, bo wiele razy spotykał się z jej wysłannikami. Może trafnie odczytał aluzje wypowiedziane przez kremlowskich decydentów i bez problemu odgadł bief Grabskiego, jakoby ten cieszył się poparciem KPZR. Dlatego celowo pozwolił mu na szarżę, którą później skutecznie odparł. Trzeba też pamiętać, że Jaruzelski uosabiał Ludowe Wojsko Polskie, a w maju 1981 r. armia cieszyła się zaufaniem 89 proc. Polaków, wyższe mia-

<sup>481</sup> A. Paczkowski, *Droga do mniejszego zła...*, s. 191–193; F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 330.

<sup>482</sup> *Wejść nie wejść...*, s. 33.

<sup>483</sup> J.B. de Weydenthal, B.D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980–1982*, Warszawa 1991, s. 194, 198–201; A. Paczkowski, *Dowódca czy przywódca?...*, s. 270.

<sup>484</sup> *Notatka z rozmowy tow. Ullmana z Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów Państwowych KC PZPR tow. Atlasem w dn. 1 VII 1981 [w:] Drogi do niepodległości...*, s. 209.

<sup>485</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 535–538.



ły tylko „Solidarność” i Kościół<sup>486</sup>. Gra w otwarte karty skończyła się dla Grabskiego i zdrowych sił porażką i być może Moskwa zweryfikowała opinie na temat zakresu ich wpływów<sup>487</sup>. Grabski stracił sporo popularności w aparacie i skompromitował się nieudanym buntem<sup>488</sup>. Niewykluczone, że generałowie Molczyk i Sawczuk również zostali podpuszczeni<sup>489</sup>. Wystawiono ich na strzał nie po to, aby realnie przejęli władzę, ale aby pryncypialnymi tyradami zdopingowali Kanię i Jaruzelskiego do żywszych działań – podejrzewał Paweł Wieczorkiewicz<sup>490</sup>.

W tym kontekście atak nurtu dogmatycznego na Kanię można rozpatrywać jako gambit Kremla. Ta szachowa zagrywka polega na wprowadzeniu przeciwnika w błąd poprzez podjęcie nieoczekiwanych decyzji w czasie otwarcia gry. Poświęcając jedną lub kilka swoich figur, rywal myśli, że wygrywa, tymczasem w rzeczywistości jego oponent uzyskuje lepszą pozycję w dalszej części rywalizacji. Jeśli założymy, że Moskwa od początku stawiała na gen. Jaruzelskiego, a przywództwo Kani było jedynie wymogiem chwili, krytyka Grabskiego na XI Plenum nie miała wcale na celu zmiany „pierwszego”, a zwłaszcza premiera, lecz ich mobilizację i nastraszenie tudzież wywarcie presji wobec delegatów na zbliżający się zjazd. Zgodnie z takim scenariuszem Grabski *et consortes* zostali instrumentalnie wykorzystani przez Moskwę w publicznym linczu na tandemie Kania i Jaruzelski, co jednoznacznie stawiało ich po stronie dogmatycznej. Opowiadając się przeciwko „pierwszemu”, Grabski *de facto* stracił polityczną elastyczność, zawsze konieczną w przypadku chęci gry o najwyższe stanowisko w PZPR. Był odtąd kojarzony nie jako szef komisji rozliczającej Gierka, ale jako zdrowa siła działająca na zlecenie Kremla. Być może moskiewscy decydenci zdawali sobie sprawę, że po XI Plenum Grabski wraz z innymi frondystami zostali straceni jako liczący się działacze w aparacie PZPR, ale gra była warta świeczki. Kania został zmotywowany, a Jaruzelski potwierdził, że ma poparcie wojska.

W poufnej rozmowie (24 czerwca 1981 r.) Grabski podzielił się z sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Dymitrem Staniszewem konkluzją, że wielu członków KC przestraszyło się „twardego” postawienia sprawy. Zwyciężyło przeświadczenie, że na miesiąc przed zjazdem nie należy przeprowadzać zmian kadrowych<sup>491</sup>. Kania zastosował sprytny manewr obronny i zasłonił się autorytetem Jaruzelskiego, który miał bezwarunkowe poparcie wojska. Próba usunięcia I sekretarza została odebrana jako atak na szefa MON, co nie mogło się dobrze skończyć, bo obrona Kani stanowiła jednocześnie osłonę pozycji premiera. Pawłow wspominał, że pucyści mieli w planach powierzenie funkcji I sekretarza KC właśnie Jaruzelskiemu<sup>492</sup>. Krytyczne opinie dogmatyków na temat rządu i wymienienie premiera w liście KPZR stawiają jednak powyższą hipotezę pod znakiem

<sup>486</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/1316, Komunikat z badań – Społeczne zaufanie do instytucji politycznych, społecznych i administracyjnych – Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych PRiTV, maj 1981 r., k. 53; por. Ł. Polniak, *Opinie społeczne o wojsku w świetle badań OBOP w latach 1958–1989* [w:] *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski et al., Wrocław 2014.

<sup>487</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 95.

<sup>488</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 267–268.

<sup>489</sup> A. Paczkowski, *Dowódca czy przywódca?...*, s. 269.

<sup>490</sup> *Generacja Ludowej...*, s. 248.

<sup>491</sup> *Notatka dot. spotkania z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC, 24 VI 1981 r.* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 59.

<sup>492</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 55.

zapytania. Grabski wskazał na znaczne braki w pracy organizacyjnej w kularach obrad i uznał to za główny mankament spisku. Jego współpracownicy nie byli za kulisami dość aktywni i nie udało im się uzyskać poparcia delegatów. Przyznał również, że zaproponował Olszowskiemu objęcie funkcji I sekretarza KC, ale ten odrzucił propozycję<sup>493</sup>.

„Dużo oczekiwaliśmy po plenum. Była to ostatnia szansa. Wszystko było przygotowane. Wytypowano ludzi mających przejąć kontrolę nad środkami masowego przekazu. Istniały również dobre uwarunkowania. Jednakże generałowie zostali wprowadzeni w błąd. [...] To był początek nagłego zwrotu w dyskusji” – wspominał Jerzy Waszczuk w rozmowie ze Staniszewem. Jego zdaniem Olszowski „pokazał swoje ordynarne, wielkie ambicje i grał obrażonego”<sup>494</sup>. Podobnie oceniał przebieg obrad Jerzy Golis, I sekretarz KW z Jeleniej Góry, który zwrócił uwagę na małą aktywność Olszowskiego w kularach. Miał on przecież odpowiednią bazę i kompetencje do objęcia stanowiska I sekretarza, ale nie przejawiał własnej inicjatywy. Drugi dzień obrad nabrał dramatycznego charakteru z powodu ostrego przemówienia Grabskiego<sup>495</sup>. Sprowokowało ono stronników Kani do równie burzliwej reakcji i odwołania się do autorytetu wojska.

„Ciągle czekałem na wystąpienie Stefana Olszowskiego, na jego ocenę, propozycje i wnioski – a on tymczasem siedział spokojnie, podpierając brodę dłońmi, patrząc szeroko otwartymi oczami na salę. Czekałem na jego głos, gdyż intelektualnie był mi bliższy niż ceniony także T. Grabski. Czekałem... Co się stało... Dlaczego milczy?...” – zastanawiał się Kopeć<sup>496</sup>. Olszowski – słusznie kojarzony z nurtem dogmatycznym – nie przystąpił do intrygi. Po latach zabrał głos i udzielił krótkiego wywiadu rzeki, w którym nie uchylił jednak rąbka tajemnicy na temat kulis radzieckich nacisków w 1981 r., marginalizując ponadto swoje znaczenie w partyjnej hierarchii. W kontekście XI Plenum zaprzeczył, aby Rosjanie prowadzili z nim rozmowy na temat wymiany I sekretarza. Przyznał jedynie, że jego przyjaciele z NRD rzeczywiście postrzegali go jako następcę Kani<sup>497</sup>.

Jego mocno ocenzone wspomnienia nie wnoszą nowych faktów ani interpretacji do analizy sytuacji wewnątrz PZPR, a sam zainteresowany milczy na temat swojej roli w nurcie dogmatycznym. Warto jednak zauważyć, że Olszowski po XI Plenum zaczął się dystansować od inicjatyw organizowanych przez partyjny beton. „Nie sądzę, by motywem jego postawy był dogmatyczny konserwatyzm. Dla mnie Stefan Olszowski był zawsze typowym *homo politicus*, a więc człowiekiem przystosowującym się raczej do nowych realiów politycznych” – wspominał po latach Waszczuk<sup>498</sup>. Można się zgodzić, że Olszowski nie był bezkrytycznym sympatykiem Katowickiego Forum Partyjnego, czemu zresztą dawał wielokrotnie wyraz. Na początku czerwca 1981 r. stwierdził, że doświadczenie partii komunistycznych wykazywało, że zagrożenie zawsze wywoływały skrajne skrzydła. Jego zdaniem grupa Wołczewa traktowała założenia programowe PZPR jako odstępstwo od marksizmu,

<sup>493</sup> Notatka o rozmowie przeprowadzonej w Berlinie 14 września 1981 r. przez tow. Hermanna Axena z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, do IX Zjazdu członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC [w:] PRL w oczach..., s. 103.

<sup>494</sup> Notatka dot. rozmowy z towarzyszem Jerzym Waszczukiem, zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR [w:] *ibidem*, s. 66.

<sup>495</sup> Notatka z rozmowy z towarzyszem Jerzym Golisem, I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze [w:] *ibidem*, s. 72–73.

<sup>496</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 147.

<sup>497</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008, s. 63–64.

<sup>498</sup> J. Waszczuk, *Biografia niezłustrwana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013, s. 187.

a uchwały X Plenum jako kompromis z prawicą i rewizjonizmem. Kontrowersyjne pomysły KFP skomentował następująco: „Zarzucono tym założeniom programowym brak klasowej oceny zjawisk i procesów społecznych, celowe absorbowanie uwagi partii problematyką rozliczeniową oraz zamazywanie rzeczywistego oblicza i istoty kontrewolucji. Paradoks tej deklaracji polega na swoistym pomieszeniu spraw słusznych z absurdalnymi zarzutami”<sup>499</sup>.

Jeśli wierzyć słowom Grabskiego, Olszowski był wcześniej poinformowany o koncepcji odsunięcia Kani i to właśnie jemu planowano powierzenie stanowiska I sekretarza. Był jednak zbyt wytrawnym graczem, doświadczonym w rozgrywkach na szczytach władzy, aby bez własnego rozeznania włączyć się do spisku. Miał spore doświadczenie w partyjnych podchodach i był świadom, że sukces konkretnego działania zależy od wielu niezależnych od siebie czynników. Mimo że cieszył się zaufaniem niektórych ludzi z kierownictwa KPZR, jego poparcie w aparacie nie mogło równać się z renomą i notowaniami Jaruzelskiego. Prawdopodobnie zdawał sobie z tego sprawę i słusznie podejrzewał, że plan Grabskiego zakończy się kląpą. Ciosek podejrzewał, że Olszowski obawiał się, aby jego pryncypializm nie zraził delegatów na IX Zjeździe. Dlatego zachował się bardzo wstrzemięźliwie i nie wystąpił otwarcie przeciwko przełożonemu. Pawłow pisze, że Olszowski był wtajemniczony w plany usunięcia Kani, miał wystąpić po Grabskim i wyrazić zaniepokojenie o rezultaty nadchodzącego zjazdu. W pewnym momencie wyczuł jednak nieprzychylną atmosferę dla intrygi i się wycofał<sup>500</sup>.

Po XI Plenum starał się zdystansować od nurtu dogmatycznego. Zapewne chciał oddalić podejrzenia i sugestie, że miał coś wspólnego z buntem Grabskiego. Grupa moskiewska poniosła porażkę, on zaś dzięki swojej walcie zachował większe pole manewru. Nagły zwrot Olszowskiego nie uszedł uwagi dziennikarzy. Wedle informacji konsultanta ps. „Konrad” (Janusza Kasprzyckiego<sup>501</sup>), pod koniec czerwca 1981 r. uwagę zwracało duże podobieństwo przemówień Olszowskiego i Rakowskiego, którzy używali niemal identycznych konstrukcji słownych: „Trwają spekulacje, czy jest to mimowolne przejęcie przez Olszowskiego też z wcześniejszego przemówienia Rakowskiego, czy też działanie uzgodnione”<sup>502</sup>. Sygnałów o „przemianach” Olszowskiego było więcej. Gdy w Piotrkowie Trybunalskim skrytykowano bezczynność Biura Politycznego oraz I sekretarza KC i przeciwstawiono im Katowickie Forum Partyjne, obecny na naradzie Olszowski szybko i dobitnie zareplikował. Kategorycznie nie zgodził się z przedstawioną tezą i wskazał na wartościowy dorobek całego Biura<sup>503</sup>. Innym razem, podsumowując XI Plenum, stwierdził, że w czasie obrad pracował „z całej mocy dla zachowania jedności partii, jedności Biura Politycznego, I sekretarza na tym stanowisku i [...] premiera na tym stanowisku”<sup>504</sup>.

Grabski mógł się czuć zawiedziony, gdyż poniósł porażkę i chyba zdawał sobie sprawę,

<sup>499</sup> Bez względu na słuszność niektórych uprzedzeń, istotą rzeczy – doskonalenie systemu funkcjonowania władzy i umacnianie państwa. Wystąpienie tow. Stefana Olszowskiego (skrót), „Trybuna Robotnicza”, 5–7 VI 1981.

<sup>500</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 71, 96, 144–145; F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 329.

<sup>501</sup> Por. AIPN, 002086/1697, mf: 21020/1, Kwestionariusz Janusza Kasprzyckiego nr archiwalny 21020/I. Charakterystyka i plan wykorzystania konsultanta ps. „Konrad” sporządzony przez Inspektora Wydz. IV Dep. III MSW ppor. Bernarda Turowskiego, k. 12–13.

<sup>502</sup> AIPN, 002082/555, Teczka pracy konsultanta ps. „Konrad”. Informacja Zastępcy Naczelnika Wydziału XV Departamentu II MSW kpt. Jana Strzeszewskiego otrzymana od konsultanta ps. „Konrad” posiadającego dotarcie do korespondentów i dziennikarzy zagranicznych oraz do PA „Interpress”, Warszawa, 25 VI 1981 r., k. 212.

<sup>503</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 406–407.

<sup>504</sup> *Ibidem*, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 284.

że nadszedł kres jego kariery. Ujawniając się jako wierny „przyjaciel” Moskwy, stracił sporo popularności<sup>505</sup>. Wedle niektórych opinii ośmieszył się, mówiąc, że Biuro Polityczne nie wyraziło zgody na rejestrację „Solidarności” Rolników Indywidualnych, bo oficjalnie potwierdził, że sądy w PRL nie są niezależne i otrzymują wytyczne z PZPR<sup>506</sup>. Zdaniem Barcikowskiego nie był jednak jednowymiarowym i ograniczonym intelektualnie dogmatykiem. Miał twardy charakter, obdarzony był dużymi zdolnościami i sporo pracował. „Widziałem, jak narastała w nim rozpacz i poczucie bezradności. Myślę, że ktoś dobrze znający jego stan ducha oraz duże ambicje osobiste zagrał na nich i popchnął go na niewłaściwą drogę, mogącą zaprowadzić do zdrady”<sup>507</sup>. Grabski, przemawiając pod koniec czerwca 1981 r. w Poznaniu, nawiązał do XI Plenum i powiedział, że została wtedy oceniona sytuacja w kraju i wyrażona wola kontynuowania procesu odnowy. Odnosił się również do listu KPZR, który jego zdaniem słusznie zwrócił uwagę na skalę polskiego kryzysu<sup>508</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się w Kaliszu, akcentując tym razem postępującą destabilizację państwa<sup>509</sup>.

Szarża Grabskiego na XI Plenum mogła również wynikać z analizy nastrojów w terenowych organizacjach partyjnych, bo aktyw domagał się bardziej zdecydowanej polityki. Atmosfera w POP była przygnębiająca, partia stale się cofała, a duch „odnowy” paraliżował machinę biurokratyczną. Z drugiej strony nastroje aparatu były nieprzychylnie wobec I sekretarza KW piastujących funkcje z nadania Gierka. Nie było przypadku w tym, że Prokopiak i Najdowski poparli wniosek Grabskiego i domagali się odsunięcia Kani. Nie chodziło im tylko o zmianę „pierwszego”, ale walczyli o zachowanie własnych stanowisk. Gdyby udało się usunąć Kanię, jego następcą mógłby tak przeprowadzić zjazd, że dla pozostających w niełasce prominentów przygotowano by miękkie lądowanie. Do zjazdu pozostał tylko miesiąc i część działaczy wiedziała, że nie zostanie ponownie wybrana do KC. Była to dla nich ostatnia szansa, aby podtrzymać partyjną karierę. Grabski również mógł przeczuwać, że będzie mu trudno pozostać w kierownictwie, zwłaszcza że przewodził komisji rozliczającej ekipę Gierka. Występując na XI Plenum, wiedział mniej więcej, jak będzie wyglądać końcowy raport, i mógł zdawać sobie sprawę, że nie porwie on KC. Postawa Milewskiego w czasie spisku pozostaje zagadką. Jako szef MSW nie wystąpił w czasie obrad plenarnych i w przeciwieństwie do generałów LWP nie stanął w obronie Kani. Nie przyłączył się jednak również do ataków na rządzący tandem. Wedle relacji Kiszczaka, w porę się zorientował, że szala przechyliła się na stronę „pierwszego”, i dlatego zrezygnował z przemówienia. Kania dowiedział się później, że Milewski miał przygotowany krytyczny wobec niego referat i być może utwierdziło go to w przekonaniu o nielojalności szefa MSW, co poskutkowało jego odwołaniem<sup>510</sup>.

Obrady XI Plenum były na bieżąco śledzone przez władze NRD, a raporty przesyłane do Berlina zawierały różne hipotezy przegranej zdrowych sił. Działacze SED wskazywali na to, że zbyt mało osób jest wtajemniczonych w intrygę. O tajnym planie odsunięcia

<sup>505</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 446.

<sup>506</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW z dnia 11.06.1981 r. od tajnego źródła ze środowiska dziennikarzy TVP, Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 311.

<sup>507</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 241.

<sup>508</sup> *Wystąpienie T. Grabskiego na konferencji PZPR w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski”, 26–28 VI 1981.

<sup>509</sup> *Wystąpienie Tadeusza Grabskiego w Kaliszu*, „Gazeta Poznańska”, 22 VI 1981.

<sup>510</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak...*, s. 102.

Kani poinformowano jedynie 10–15 członków KC, co przecież nie wystarczało, aby przeprowadzić zmianę. Grabski nie przedstawił żadnej alternatywy, nie przygotował gabinetu cieni – ludzi, którzy firmowaliby swoimi nazwiskami nowe kierownictwo. „Nie było w Biurze Politycznym nikogo, kto był gotowy przejąć funkcję I sekretarza” – mówił Porębski. Część działaczy obawiała się, że PZPR zostanie bez przywództwa, co bardziej spotęguje rozbięcie i doprowadzi do chaosu. Ciosek wspominał o „nocnej pracy” partyjnych liberałów, którzy przekonywali członków KC do poparcia urzędującego kierownictwa<sup>511</sup>. W tym kontekście warto zauważyć, że pryncypializm niektórych działaczy PZPR mógł stanowić jedynie pozę. W rozmowach z wysłannikami SED i Stasi określali siebie mianem komunistów, psioczyli na Kanię i zapewniali o potrzebie zmian personalnych. Być może wyczuwali, że tego oczekują od nich rozmówcy. Gdy jednak trzeba było zagrać w otwarte karty, niewielu z nich zdecydowało się na publiczne wystąpienie przeciwko „pierwszemu”<sup>512</sup>.

Z drugiej strony ekipa Honeckera oczekiwała przesilenia. Wschodniemiecka agencja prasowa ADN (Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst) w meldunkach za okres 10–11 czerwca 1981 r., a więc w czasie plenum, nie pisała o I sekretarzu KC PZPR „towarzysz”, ale używano tylko nazwiska: „S. Kania”. Była to demonstracja sugerująca brak zaufania do polskiego przywódcy. Kiedy okazało się, że Kania jednak przetrwał, ADN od razu przywróciła mu pełną tytulaturę<sup>513</sup>. Z kolei ambasador NRD rezydujący w Warszawie rozgłaszał w kręgach dyplomatycznych opinię, że w czerwcu odbędzie się XII Plenum, na którym rządzący tandem zostanie pozbawiony władzy<sup>514</sup>. Wschodniemieckie środki masowego przekazu najwięcej miejsca poświęciły wystąpieniom – co raczej nie dziwi – Siwaka, Grabskiego, Rakowskiego, Szablaka i Sawczuka. Streszczono wypowiedzi Żabińskiego, Barcikowskiego i Fiszbacha<sup>515</sup>. Enerdowcy nie byli zadowoleni z przebiegu obrad. Gdy 16 czerwca 1981 r. w Świnoujściu odbyło się spotkanie przedstawicieli MSW PRL i jego odpowiednika z NRD, Niemcy wciąż pytali, czy PZPR zdoła sama zlikwidować kontrewolucję<sup>516</sup>. Niemniej władze SED nakazały swoim działaczom nadal utrzymywać kontakty ze zdrowymi siłami<sup>517</sup>.

Dwa dni po zakończeniu plenum marsz. Wiktor Kulikow wyjechał samochodem z Legnicy do Drezna. Tam, w niepozornym pensjonacie należącym do NAL, spotkał się ze wschodniemiecką kadrą dowódczą. Na wstępie wytłumaczył, że nietypowe miejsce spotkania wynika ze szczególnych okoliczności. Polacy śledzili jego ruchy, a on chciał zachować poufność spotkań z wyższymi rangą oficerami NRD i CSRS. Ponadto dzięki podróży samochodem mógł uwolnić się od gęstej atmosfery w PRL i rozkoszować się pięknymi widokami. Właściwie zasiane i uprawiane pola należące do sieci enerdowskich

<sup>511</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 328–329.

<sup>512</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 424.

<sup>513</sup> M. McCauley, *The East German Response to Events in Poland*, „Journal of Conflict Studies” 1982, vol. 2, issue 3, s. 8.

<sup>514</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, UMGR0955, Report from Warsaw. Polish Crisis: What Are Moscow’s Options?, 22 VI 1981 r.

<sup>515</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2801/II z Berlina, 12 VI 1981 r., k. 35.

<sup>516</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 118 w sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 19 czerwca 1981 r., Warszawa, 20 VI 1981 r., k. 544.

<sup>517</sup> M. Kubina, M. Wilke, *„Hart und Kompromisslos durchgreifen”...*, s. 314.

państwowych gospodarstw rolnych wzruszyły go i przyprawiły o mocniejsze bicie serca. Zanim Kulikow przeszedł do meritum, podkreślił, że spotyka się w imieniu marsz. Ustinowa – sowieckiego ministra obrony narodowej. Następnie powiedział, że wiele razy spotykał się z oficerami LWP, w tym z gen. Jaruzelskim i jego zastępcami. Na tej podstawie uważał, że wyższa kadra dowódcza polskiej armii zna powagę sytuacji w kraju i jest zaniepokojona, że kierownictwo partyjno-rządowe nie jest w stanie wskazać z niej wyjścia. Wprawdzie stosunki między Północną Grupą Wojsk a LWP określił jako normalne, niepokoiły go coraz mniejsze dostawy produktów spożywczych oraz narastająca fala antysowietyzmu. Kulikow stwierdził, że Polska znajduje się na krawędzi katastrofy, wzrastają ataki na MSW i armia pozostaje jedyną zorganizowaną siłą. Kania i Jaruzelski nie spełnili danych obietnic i nie opanowali sytuacji, czego dowodem były wydarzenia w Bydgoszczy i rejestracja „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Kulikow wyjawiał, że w czasie prywatnej rozmowy z Jaruzelskim powiedział mu, iż właściwym wyjściem byłoby odwołanie wicepremiera Rakowskiego. I sekretarz KC PZPR podobno w zupełności zgodził się z taką opinią i w normalnych warunkach Rakowski pożegnałby się ze swoim stanowiskiem. Cenił go jednak jako skutecznego negocjatora, który ma często dobre pomysły, i nie chciał się go w tym momencie pozbywać. Kulikow odniósł się również do katolicyzmu, który określił jako główną polską „chorobę”. Wskazał, że 90 proc. Polaków deklaruje się jako katolicy, a co najmniej połowa z pozostałych 10 proc. nie chce się do tego publicznie przyznać. Zdaniem Kulikowa pogrzeb kard. Stefana Wyszyńskiego potwierdził, że jeśli chodzi o religię, Polacy nadal żyją w XVI w. Kolejnym problemem był nacjonalizm, szeroko rozpowszechniony w polskim społeczeństwie. Odniósł się również do przegranej dogmatyków: „niestety, tam gdzie jest trzech Polaków, są cztery punkty widzenia, jak pokazało XI Plenum”<sup>518</sup>.

Po zakończeniu obrad plenum Kania wielokrotnie próbował telefonicznie skontaktować się z Breżniewem. Ten początkowo unikał kontaktu, ale w końcu 16 czerwca 1981 r. zgodził się na rozmowę. Był to dowód, że „pierwszy” wciąż pozostaje w grze<sup>519</sup>. Kania podziękował za list i opowiedział o ostrej dyskusji na plenum. Jego zdaniem debata miała pozytywny wpływ, gdyż wzmocniła marksistowskie oblicze PZPR. Breżniew nie był jednak ukontentowany. Powiedział, że trzeba przestać się guzdrać i czynem, a nie słowami reagować na kontrrewolucję. W kontekście fiaska puczu gensek poradził Kani, aby nie prowadził osobistych porachunków. Była to wyraźna aluzja do I sekretarza, mającego chęć zemścić się na Grabskim i innych partyjnych buntownikach<sup>520</sup>. Parę dni później w radzieckiej telewizji pojawił się Zamiatin, który nawiązał do sytuacji w PRL. Przypomniwał, że w czerwcu 1941 r. niemieckie wojska wykorzystały polskie terytorium jako przyczółek do ataku na ZSRR. Była to aluzja do rzekomych prób „imperializmu” mających na celu wypchnięcie Polski z obozu państw komunistycznych<sup>521</sup>. Zamiatin powtórzył sporo zarzutów z *Listu KPZR*, skupiając się na krytyce ekstremistycznego skrzydła „Solidarności”, które jakoby dążyło do wystawienia własnych delegatów na

<sup>518</sup> *Report on Conversation between Marshal Kulikov and Senior East German Military Officials, June 13, 1981* [w:] *A Cardboard Castle? An Inside History of the Warsaw Pact 1955–1991*, red. V. Mastny, M. Byrne, Budapest–New York 2005, s. 446–447.

<sup>519</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 446.

<sup>520</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 18 czerwca 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 343–345.

<sup>521</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, XYGR2873, Report from Moscow. Poland: The Crisis in Moscow, 22 VI 1981 r.

## IX Zjazd<sup>522</sup>.

Działacze KFP oceniali przebieg plenum jako potwierdzenie słuszności ich tezy, jak zwykle odrzucali oskarżenia o rozbijanie PZPR i protestowali przeciwko nagonce mediów<sup>523</sup>. „Stanowczo odrzucamy bezpodstawne oskarżenia o działalność frakcyjną czy też o tworzenie opozycji wobec linii partii, jak również nieudokumentowane zarzuty o dogmatyzm, lewactwo i sekciarstwo” – pisali. Domagali się wyjaśnienia wypowiedzi Barcikowskiego, który stwierdził, że Biuro zajęło stanowisko wobec KFP – co ich zdaniem nie miało miejsca<sup>524</sup>. Przestrzegali, aby uchwała XI Plenum nie podzieliła losu poprzednich dokumentów, „kiedy to brak konsekwencji w ich realizacji spowodował dalsze pogłębienie kryzysu politycznego i gospodarczego”. Podali przykład uchwały IX Plenum, kiedy nie przeprowadzono rozmów weryfikacyjnych w PZPR, jak również uchwały VIII Plenum odnośnie do konieczności walki z „kontrewolucją”. Domagali się rzetelnego przeprowadzenia zjazdu, piętnowali kameleonów politycznych, rewizjonistów i dziękowali tym redaktorom, którzy konsekwentnie bronili socjalizmu. Z zadowoleniem witali zbliżenie się niektórych dziennikarzy do pryncypialnych pozycji. Ich „nawrócenie” oceniali jednak sceptycznie, bo brakowało im samokrytyki wobec wcześniej głoszonej koncepcji – „dlatego też trudno uwierzyć nam, by faktycznie zrewidowali swoje poglądy”<sup>525</sup>.

Członkowie Klubu „Warszawa 80” jednomyślnie zaakceptowali uchwałę plenum, ale również zwracali uwagę na brak oznak wskazujących, że będzie ona wdrożona w życie<sup>526</sup>. Wedle Kazimierza Kąkola „siły lewicowe” w KC były po plenum niezorganizowane, izolowane, podczas gdy „prawica” skrupulatnie przygotowywała się do zjazdu<sup>527</sup>. List KPZR nie był zaskoczeniem dla uczestników Poznańskiego Forum Komunistów<sup>528</sup>. Z kolei „Rzeczywistość” dowartościowała znaczenie listu, przestrzegając przed przeobrażeniem partii w centroprawicową koalicję sił drobnomieszczańskich i socjaldemokratycznych<sup>529</sup>. Ocenę plenum dokonaną przez dogmatyków można podsumować w następujący sposób: plenum było burzliwe, ale dobrze, że przyjęło bojowy kurs, którego nurt pryncypialny domagał się już od początku roku. Teraz wszystko zależało od tego, czy „twarda” linia będzie realizowana w praktyce. Wątpliwości w tym zakresie nie miał aktyw z Katowic. Powątpiewano tam, czy stanowcze tezy Kani zostaną wprowadzone w czyn<sup>530</sup>.

Obrazy plenum wywołały duży oddźwięk w organizacjach partyjnych na terenie ca-

<sup>522</sup> *Ibidem*, ZSIO710, Poland: Soviet Pressures Increase, 25 VI 1981 r.; *Zaniepokojenie radzieckich komunistów. L. Zamiatin o sytuacji w Polsce*, „Trybuna Robotnicza”, 22 VI 1981.

<sup>523</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/209/81, Warszawa, 13 VI 1981 r., k. 200–202.

<sup>524</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LVI-260, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/209/81, Warszawa, 13 VI 1981 r., b.p.; AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/209/81, Warszawa, 13 VI 1981 r., k. 200–202; AIPN Wr, 563/30, Oświadczenie Rady Programowej Katowickiego Forum Partyjnego przy KW PZPR podpisane przez Sekretarza Rady Stefana Owczarza, Katowice, 11 VI 1981 r., k. 2–3; *Oświadczenie Katowickiego Forum Partyjnego*, „Dziennik Zachodni”, 23 VI 1981; *Kolejne, znamienne oświadczenie Katowickiego Forum Partyjnego*, „Gazeta Krakowska”, 23 VI 1981.

<sup>525</sup> AIPN Wr, 563/29, Rezolucja Katowickiego Forum Partyjnego z 2 VII 1981 r. w sprawie realizacji uchwały XI Plenum KC PZPR, „O Socjalizm”, nr 6, 7 VII 1981 r., k. 2–5.

<sup>526</sup> „Warszawa '80”, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>527</sup> BStU/MfS HII, 42156, Einschätzung der Bezirksdelegierten-Konferenz in Katowice von der Quelle Wolczew und Siwicki [?], 27 VI 1981, k. 11.

<sup>528</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski...*, s. 149–150.

<sup>529</sup> *Wymowa słów, znaczenie czynów. Nasz komentarz*, „Rzeczywistość” 1981, nr 5.

<sup>530</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/206/81, Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 173.

łego kraju<sup>531</sup>. Podziały w PZPR były zbyt widoczne, aby można było je zatuszować. „Na XI Plenum Komitetu Centralnego partii w żarliwej i szczerzej dyskusji zarysowały się istotne różnice zdań. W obliczu złożonej i trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, fakt ten jest w pełni zrozumiały. Należy uznać go za normalny” – czytamy w informacji partyjnej<sup>532</sup>. W Krakowie jeden z działaczy określił podziały bardziej dosadnie, gdyż różnice zdań „ujawniły się z całą brutalną wręcz jaskrawością”<sup>533</sup>. Jeszcze dalej posunął się sekretarz KC Kazimierz Cypryński, dla którego w PZPR miał miejsce jawny rozłam<sup>534</sup>. Najbardziej alarmistyczne opinie wygłaszała kadra LWP. Oficerowie byli zdania, że w czerwcu 1981 r. doszło do nieudanego zamachu stanu<sup>535</sup>. Inne komentarze wyrażały obawy przed pomysłami zdrowych sił na totalną konfrontację z „Solidarnością”<sup>536</sup>. Część członków KC oceniała, że walka między koteriami nie pozwala na podjęcie konstruktywnych decyzji<sup>537</sup>. Do kancelarii KC napływały też listy z poparciem dla Kani<sup>538</sup>. Dominowały jednak głosy, że partia wciąż znajduje się w defensywie<sup>539</sup>. W opinii Cypryńskiego XI Plenum udowodniło, że centralizm demokratyczny wymaga nowego zdefiniowania i realnego przestrzegania, a wszystkie struktury pozastatutowe stanowią zagrożenie i mogą doprowadzić do frondy<sup>540</sup>. Z kolei Rakowski narzekał na postawę dziennikarzy, którzy nie tonują rozchwianych emocji. Dlatego miał polecić redakcji „Polityki”, aby najbliższy numer pisma wyraźniej wsparł rządzących<sup>541</sup>.

Wedle informacji WSW, kadra wojskowa bardzo negatywnie oceniła wystąpienia działaczy skrzydła pryncypialnego. Jeszcze 11 czerwca 1981 r. Jaruzelski otrzymał na biurko meldunki z oceną obrad. Większość komentarzy wyrażała nieprzychylnie opinie o referacie Grabskiego oraz wskazywała na podział w obozie władzy. Trudno jednak stwierdzić, czy dobór głosów był przypadkowy, czy też WSW zebrała akurat te wypowiedzi, które w nie najlepszym świetle stawiały właśnie Grabskiego<sup>542</sup>. W opiniach przesyłanych do KC akcenty były rozłożone nieco inaczej. Wprawdzie referat Grabskiego upublicznił rozłam

---

<sup>531</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 164.

<sup>532</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Informacja o przebiegu i podstawowych treściach XI Plenum KC PZPR, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 111.

<sup>533</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 628.

<sup>534</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII-53, Protokół nr 20 posiedzenia Sekretariatu KC z 11 VI 1981 r., k. 448.

<sup>535</sup> AIPN, 1405/84, Sprawozdanie Instytutu Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej na temat opinii stanów osobowych jednostek wojskowych o aktualnych wydarzeniach w kraju – opracowanie płk. doc. dr. hab. Lesława Wojtasika, Warszawa, 1 VII 1981 r., k. 174.

<sup>536</sup> *Forum „Biprostalu”*: *Spokojnie iść dalej nie unikając walki z politycznymi przeciwnikami*, „Gazeta Krakowska”, 12–14 VI 1981.

<sup>537</sup> AIPN, 1405/22, Notatka SWSW dot. wypowiedzi członków KC PZPR na temat obrad XI Plenum, Warszawa, 14 VI 1981 r., k. 351.

<sup>538</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Uchwała nr 1 OOP nr 2 (specjalistów w Maroku), 13 VI 1981 r., k. 13; *ibidem*, Uchwała zebrania partyjnego w PHZ „Metronem” z 11 VI 1981 r., k. 34–35; *ibidem*, Teleks z Zespołu Konsultacyjnego Organizacji Partyjnych we Włocławku do Stanisława Kani, 10 VI 1981 r., k. 39.

<sup>539</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 140, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 19 VI 1981 r., k. 76.

<sup>540</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 45, Protokół z obrad Wojewódzkiej Konferencji Programowo-Wyborczej PZPR w Koszalinie z dnia 19–20 czerwca 1981 r., k. 36.

<sup>541</sup> AIPN, 0365/3, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 11 czerwca 1981 r., Warszawa, 12 VI 1981 r., k. 33.

<sup>542</sup> AIPN, 1405/22, Notatka SWSW dot. wypowiedzi kadry na temat obrad XI Plenum KC PZPR, Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 305–310.



w PZPR, ale jego pryncypialne wystąpienie spotkało się ze sporą aprobatą<sup>543</sup>. W meldunkach WSW przeważały nieprzychylnie komentarze o gen. Sawczuku. Nie odnalazłem ani jednego raportu wskazującego, że jego tezy spotkały się z akceptacją kadry. Pojawiły się za to opinie, że „wojsko może stracić resztę autorytetu, skoro w KC są osoby [...], które skompromitowały się w przeszłości” oraz że „skompromitowany gen. Sawczuk ubrał się obecnie w piórka odnowiciela”<sup>544</sup>. Żołnierze oceniali, że Sawczuk nie miał moralnego prawa występować w ich imieniu, bo wcześniej nie sprawdził się jako dowódca<sup>545</sup>. Jego wystąpienie było znakiem powrotu tendencji konserwatywnych: „zdaniem środowisk wojskowych ewentualny powrót gen. Sawczuka do wojska nie będzie aprobowany przez kadrę, która uważa, że plenum powinno raczej rozliczyć go, aniżeli słuchać rad, jak naprawić sytuację w Polsce”<sup>546</sup>. Jedyłą jego zasługą było powiększenie przepaści między kadrą a aparatem GZP<sup>547</sup>. Oficerowie sceptycznie wypowiadali się również o referatach Żabińskiego i Prokopiaka<sup>548</sup>, a Sawczuka i Molczyka zaliczyli do „prawicowej grupy w KC”, dążącej do użycia siły i cofnięcia odnowy<sup>549</sup>. Ciekawe, że akurat w czasie plenum nasiliły się ekscesy antyradzieckie. Tylko jednego dnia (12 czerwca 1981 r.) sprofanowano pomniki i groby żołnierzy Armii Radzieckiej w Poznaniu, Lublinie, Dalszycach i Giżycku<sup>550</sup>. Warto dodać, że 30 czerwca 1981 r. zastępca szefa sztabu wojsk Układu Warszawskiego gen. Tiereszczenko w rozmowie z gen. Jerzym Urbanowiczem powiedział, że Moskwa ujemnie oceniła jego wystąpienie, jak również wypowiedzi innych generałów na XI Plenum KC<sup>551</sup>.

Co sądzili o burzliwych obradach plenum dziennikarze radzieccy, wśród których zapewne roilo się od informatorów KGB? Korespondenci z „bratnich” krajów byli wówczas bardzo aktywni, zbierali informacje, uczestniczyli w spotkaniach oraz przeprowadzali wywiady. Zazwyczaj nie autoryzowali wypowiedzi rozmówców i dowolnie manipulowali ich treścią. O takiej praktyce wspominał w czerwcu 1981 r. jeden z członków Komitetu Warszawskiego. W rozmowie z przedstawicielami prasy ZSRR stwierdził, że w jego zakładzie odbył się strajk ostrzegawczy, ale strajku czynnego już nie zorganizowano. Tymczasem w „Prawdzie” ukazała się informacja sygnowana jego nazwiskiem, jakoby w zakładzie żadnego strajku nie było<sup>552</sup>. Takich machinacji było więcej, gdyż radzieccy dziennikarze stali na pierwszej linii frontu walki ideologicznej z „Solidarnością”. Liczyły się wytyczne Moskwy, a fakty odgrywały rolę drugorzędną.

<sup>543</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/208/81, Warszawa, 13 VI 1981 r., k. 205.

<sup>544</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 108 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 9 czerwca 1981 r., Warszawa, 10 VI 1981 r., k. 508.

<sup>545</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 110 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 11 czerwca 1981 r., Warszawa, 12 VI 1981 r., k. 516.

<sup>546</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 300, Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 299.

<sup>547</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 301, Warszawa, 12 VI 1981 r., k. 321.

<sup>548</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 109 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 10 czerwca 1981 r., Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 511.

<sup>549</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 111 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 12 czerwca 1981 r., Warszawa, 13 VI 1981 r., k. 520.

<sup>550</sup> AIPN, 0365/3, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniach 14–15 czerwca 1981 r., Warszawa, 15 VI 1981 r., k. 46.

<sup>551</sup> AIPN, 3384/27, Notatka, b.d., k. 5.

<sup>552</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 821, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR, 1 VI 1981 r., k. 175.

W kontekście XI Plenum dziennikarze TASS oraz innych gazet mieli również ściśle określone zadania. W relacji złożonej 11 czerwca 1981 r. konsultant SB o ps. „Konrad” informował, że korespondenci z ZSRR wyrazili spore rozczarowanie wynikami obrad. Ich zdaniem sytuacja, kiedy po 23 godzinach gorącej dyskusji nie podjęto żadnej konkretnej decyzji, nie mogła napawać optymizmem. „Korespondenci radzieccy podkreślają, że nie spodziewali się po Plenum zbyt daleko idących zmian personalnych, natomiast byli wyraźnie nastawieni na to, że Plenum podejmie szereg konkretnych i zdecydowanych decyzji zmierzających do uporządkowania sytuacji politycznej w Polsce (spodziewali się m.in. określenia stosunku do »struktur poziomych«, taktyki wobec NSZZ »Solidarność« itp.)”. Radzieccy dziennikarze ubolewali, że polskie władze ujawniły treść listu KPZR niektórym korespondentom z Zachodu, a dokument ten znalazł się nawet w posiadaniu „Solidarności”. Nie udostępniono go natomiast dziennikarzom radzieckim. Wedle „Konrada” obywatele ZSRR w prywatnych rozmowach wyrażali duże zdziwienie, że list tak naprawdę w sposób zwięzły i w bardzo łagodnej formie poruszył sprawę „Solidarności”, podczas gdy oni w swoich publikacjach (zgodnych z otrzymanymi wytycznymi) prezentowali zdecydowanie twardy i ostry kurs wobec NSZZ. „Konrad” informował też o skomplikowanej sytuacji Klasy, który przyznał się do błędów w nadzorze nad środkami masowego przekazu i oddał się do dyspozycji KC. Jego trudne położenie wynikało podobno z tego, że inspirował nagonkę na KFP, podczas gdy grupa Wołczewa cieszyła się zaufaniem Moskwy, Berlina i Pragi<sup>553</sup>. Klasa rzeczywiście podał się do dymisji zaakceptowanej przez Biuro Polityczne. „Myślałem, że Kania zabierze głos i weźmie mnie w obronę – ja wiele rzeczy z nim uzgadniałem, ale jak nie zabrał głosu, to ja wstałem i podałem się do dymisji i zostało to oklaskami przyjęte przez plenum KC” – wspominał po latach<sup>554</sup>. Jego formalne odwołanie nastąpiło 15 czerwca 1981 r., a zastąpił go Lesław Tokarski<sup>555</sup>, dziennikarz pochodzący z Poznania, wieloletni redaktor „Głosu Wielkopolskiego” (1960–1971) oraz „Perspektyw” (1971–1981)<sup>556</sup>. Odsunięcie Klasy spowodowało wzrost wpływów Olszowskiego, który miał teraz wolną rękę w zakresie nadzoru nad propagandą, gdyż Tokarski był mu całkowicie posłuszny<sup>557</sup>.

Przebieg plenum stanowił duże rozczarowanie dla kierownictwa KPCz. Wzorując się na działaniu Moskwy, władze w Pradze również zdecydowały się wystosować „braterski” list do KC PZPR. Czechosłowaccy komuniści wyrażali w nim – podobnie jak wcześniej KPZR – duże zaniepokojenie. Nawiązali do wydarzeń Praskiej Wiosny ’68, przestrzegając przed niebezpieczeństwem anarchii<sup>558</sup>. W przeciwieństwie do moskiewskiego listu, czechosłowacki memoriał nie został podany do publicznej wiadomości<sup>559</sup>. Nie przeszkodziło to jednak środowiskom zachowawczym w spekulowaniu na temat jego treści. Na

<sup>553</sup> AIPN, 002082/555, Teczka pracy konsultanta ps. „Konrad”. Informacja Zastępcy Naczelnika Wydziału XV Departamentu II MSW kpt. Jana Strzeszewskiego otrzymana od konsultanta ps. „Konrad” mającego dotarcie do korespondentów i dziennikarzy zagranicznych, Warszawa, 11 VI 1981 r., k. 210–211.

<sup>554</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>555</sup> D. Wicenty, *Zalamanie na froncie...*, s. 116.

<sup>556</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/250, Wyciąg z akt osobowych Lesława Tokarskiego, Warszawa, 15 VI 1981 r., k. 151.

<sup>557</sup> J. Wojsław, *RSW „Prasa-Książka-Ruch” narzędziem polityki informacyjnej kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015, t. 28, z. 4, s. 91–92.

<sup>558</sup> *List KC KPCz do KC PZPR w sprawie sytuacji w PRL, 22 czerwiec 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 134–137.

<sup>559</sup> Nie udało mi się odnaleźć treści listu w ogólnopolskich gazetach.

początku lipca 1981 r. działacze Poznańskiego Forum Komunistów wystosowali nawet pismo do Biura Politycznego, w którym prosili o rozwianie plotek i wątpliwości krążących wśród organizacji partyjnych. Wiedzieli, że list KPCz został wysłany, i domagali się ujawnienia jego treści. Oczekiwali również odpowiedzi ze strony Kania na zarzuty, jakie w nim zawarto<sup>560</sup>. Z drugiej strony, gdy delegaci na IX Zjazd z województwa katowickiego zapoznali się już z treścią listu, wielu z nich oburzyła zbytnia ingerencja Pragi w wewnętrzne sprawy PRL<sup>561</sup>.

Zarówno Grabski, jak i Waszczuk rozmawiali o kulisach plenum z Dymitrem Staniszewem. Wprawdzie władze w Sofii nie zaangażowały się tak mocno we wspieranie zdrowych sił, jak dyplomaci ZSRR, NRD i Czechosłowacji, jednak ich stosunek do „polskiej zarazy” był równie pryncypialny. Wedle opinii bułgarskiego attaché wojskowego gen. Dymitra Mirczewa polski rząd cały czas ustępował „Solidarności”, a w kraju szalała „kontrewolucja”. Kania razem z Jaruzelskim nic nie robili, aby zmienić dramatyczną sytuację, a Rakowski był „politycznym lawirantem”<sup>562</sup>. W węgierskich gazetach szeroko omówiono wystąpienia Rakowskiego, Grabskiego i Barcikowskiego. Za „Reutersem” omówiono wystąpienia Sawczuka, Żabińskiego, Brycha, Najdowskiego, Miśkiewicza i Prokopiaka, wskazując na zbieżność ich wystąpień z listem KZPR<sup>563</sup>.

Przebiegiem XI Plenum interesowały się również media w innych krajach. Hiszpańskie gazety już na początku czerwca 1981 r. pisały o skomplikowanej sytuacji podzielonej wewnętrznie PZPR, w tym o działalności KFP<sup>564</sup>. W kontekście obrad XI Plenum informowano o zderzeniu linii liberalnej z tendencjami „twardymi”<sup>565</sup>. Wśród członków zachodnioniemieckiej SPD dominowało przekonanie, że rezultaty plenum wzmocniły pogląd o małym prawdopodobieństwie interwencji zagranicznej<sup>566</sup>. Z kolei na Dalekim Wschodzie kierownictwo Komunistycznej Partii Japonii na łamach swego organu „Akahata” skrytykowało stosunek KPZR wobec Polski. Moskwę oskarżono o otwartą ingerencję w sprawy wewnętrzne PRL, grożenie interwencją wojskową oraz popieranie elementów rozłamowych zgrupowanych w forum katowickim, co przypominało Japończykom wcześniejsze postępowanie Rosjan względem „antypartyjnej grupy Shigi”. KPZR została również skrytykowana za podważanie przyjętych przez władze PZPR projektów założeń programowych na IX Zjazd i statutu<sup>567</sup>.

Dogmatycy wychodzili z XI Plenum mocno poobijani, ale wciąż liczyli się w walce o władzę. Po raz pierwszy od czasu porozumień sierpniowych członkowie PZPR mogli zauważyć głęboki rozdzwitek wśród partyjnego kierownictwa. Kania obronił pozycję, ale otwarty atak zdrowych sił uzmysłowił mu, a także innym wyższym rangą działaczom, że skrzydło pryncypialne przeszło już od słów do czynów i nie waha się wyrażać odrębnego zdania. Konflikt w partii przechodził w kolejną fazę. Pierwszym etapem było

<sup>560</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1303, Telegram Poznańskiego Forum Komunistów do Biura Politycznego KC PZPR, Poznań, 2 VII 1981 r., k. 2.

<sup>561</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 322, Warszawa, 3 VII 1981 r., k. 33.

<sup>562</sup> AIPN, 1405/22, Dane ze źródła operacyjnego, Warszawa, 29 VI 1981 r., k. 545.

<sup>563</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2808/II z Budapesztu, 12 VI 1981 r., k. 36.

<sup>564</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2534/II z Madrytu, 6 VI 1981 r., k. 20.

<sup>565</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 2754/II z Madrytu, 11 VI 1981 r., k. 44.

<sup>566</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 3/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. zachodnioniemieckich ocen XI Plenum KC PZPR, 23 VI 1981 r., k. 111.

<sup>567</sup> AIPN, 1585/2889, Szyfrogram Nr 2745/II z Tokio, 11 VI 1981 r., k. 42.

powołanie Katowickiego Forum Partyjnego, które zajęło „lewą” flankę. List KPZR miał dodać odwagi „prawdziwym komunistom” przed XI Plenum. Obrady pokazały jednak, że dogmatycy przecenili swoje siły i wystawili się Kani oraz Jaruzelskiemu. Grabski więcej stracił, niż zyskał, a rządzący tandem opuszczał obrady z silną legitymizacją KC. Mimo porażki na plenum, nurt zachowawczy nadal znajdował się na fali wznoszącej, a jego głównym celem były teraz konferencje wojewódzkie i lipcowy Zjazd PZPR. Właśnie dopiero po 11 czerwca 1981 r. powstały niektóre fora i kluby dyskusyjne wzorujące się na grupie Wołczewa. „Nieślubnym dzieckiem” Plenum było choćby Poznańskie Forum Komunistów, które zapoczątkowało działalność 16 czerwca 1981 r.<sup>568</sup>

---

<sup>568</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/214/81, Warszawa, 18 VI 1981 r., k. 289–290.

## WOKÓŁ IX ZJAZDU

### Dogmatycy na konferencjach wojewódzkich

Charakter konferencji miejskich, miejsko-gminnych, gminnych zmienił się zasadniczo w stosunku do poprzednich. Zrezygnowaliśmy z rozbudowanego poprzednio ceremoniału i napszonej powagi<sup>1</sup>.

Kolejnym polem starcia między nurtem zachowawczym a reformatorskim stały się konferencje wojewódzkie, które wybierały delegatów na IX Zjazd. Od nich zależało, jacy członkowie partii będą wybierać przyszłe kierownictwo, które tendencje będą przeważać, a więc jaki kierunek obierze nowa ekipa. Konferencje miały zupełnie inny przebieg niż zazwyczaj. Nie były to wyreżyserowane spektakle, gdzie z góry było wiadomo, kto otrzyma mandat. Zarówno w wojsku<sup>2</sup>, jak i w aparacie cywilnym obrady miały zwykle bardzo burzliwy przebieg. Główny temat dyskusji stanowiły wciąż kwestie rozliczeniowe, ale delegaci poruszali też problematykę gospodarczą i personalną. Dużo czasu poświęcano kwestiom proceduralnym<sup>3</sup>. „Ogromne wrażenie sprawiały te obrady. Nieraz trwały dzień i noc, panował niespotykany demokratyzm” – wspominał po latach Kania<sup>4</sup>. W toku wielu konferencji odnotowano tendencję do pomijania w wyborach doświadczonych działaczy aparatu<sup>5</sup>. Sporą popularnością cieszył się trend poszukiwania nowych twarzy, członków partii, którzy wcześniej nie udzielali się publicznie.

Demokratyzm „Solidarności” udzielił się także PZPR – zauważa Andrzej Friszke. Transparentność wyborów w niezależnym związku zawodowym, a zwłaszcza jawność rywalizacji wymusiła modyfikację procesu wyborczego i w dużej mierze rozbiła utrwalone rytuały. Bardzo często lokalni działacze brali udział w konferencjach po raz pierwszy. Nie znali kuchni wyborczej i nie byli przyzwyczajeni do odgrywania ról w spektaklu zamieniającym głosowanie w fasadowy plebiscyt. Wyniki wyborów do OOP, POP i KZ wskazywały, że większość wybranych stanowili pracownicy umy-

<sup>1</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 24, Załącznik nr 1 do Protokołu z posiedzenia plenarnego KW PZPR w Słupsku odbytego 2 VI 1981 r., k. 5.

<sup>2</sup> AIPN, 1405/39, Informacja SWSW dot. konferencji partyjnych w IC MON, Warszawa, 25 VI 1981 r., k. 321–329.

<sup>3</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/193/81, Warszawa, 1 VI 1981 r., k. 161.

<sup>4</sup> *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 128.

<sup>5</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1225, Telekonferencja z 20 maja 1981 r. z Sekretarzami organizacyjnymi KW, k. 213.

słowi<sup>6</sup>. Nie zamierzali stać się bezwolnymi maszynkami do głosowania i dlatego zazwyczaj negatywnie odnosili się do kandydatów przywożonych w teczce. Konferencje wojewódzkie w 1981 r. były zjawiskiem bezprecedensowym w dziejach PZPR, gdyż wymykały się kontroli zawodowego aparatu. Lokalnym układom trudniej było zapanować nad wyborem odpowiednich delegatów, ograniczyć swobodę wypowiedzi, a tym bardziej wcześniej ustawić przebieg obrad<sup>7</sup>. Jerzy Eisler dostrzega, że niebagatelny wpływ na temperaturę dyskusji miał list KPZR. W pewnym stopniu odegrał swoją rolę i podziałął tonująco na reformatorów. Kremłowska reprimenda spacyfikowała niektóre liberalne zapędy, co spowodowało, że „poziomki” zostały w dużej mierze wycięte, a wybory potoczyły się na ogół po myśli wystraszonego aparatu<sup>8</sup>. Warto dodać, że od 1 lipca 1980 do 15 czerwca 1981 r. partia straciła ponad 308 tys. członków<sup>9</sup>. Dlatego konferencje wojewódzkie miały ogromne znaczenie dla wypracowania nowej linii powstrzymującej odpływ partyjnych mas.

Skrajne skrzydła starały się uzyskać jak największą liczbę delegatów i przepchnąć w wyborach swoich działaczy. Wyniki głosowań nie były przewidywalne i zdarzało się, że faworyci odpadali już w przedbiegach. Duża część aktywu PZPR należała jednocześnie do „Solidarności”, jak w Gdańsku, gdzie na 414 delegatów 138 miało legitymacje NSZZ<sup>10</sup>. Do niecodziennych zdarzeń doszło w Ursusie. Konferencja miała bardzo nerwowy przebieg, delegaci ostro krytykowali aparat i obecnego na obradach Kanię. Wieczorem zarządzono przerwę w obradach, bo anonimowy telefon poinformował o podłożeniu w budynku bomby. Niespodzianką była tam przegrana w wyborach członka Biura Politycznego Zygmunta Wrońskiego<sup>11</sup>. Nie było zaskoczenia w Olsztynie, gdzie I sekretarzem KW został mocno osadzony w lokalnych strukturach sympatyk zdrowych sił Włodzimierz Mokrzyński<sup>12</sup>. Przygniatającą większością głosów (100 wobec 12) pokonał dotychczasowego „pierwszego” Zbigniewa Białeckiego<sup>13</sup>.

Dla I sekretarza KC oraz Mieczysława Rakowskiego dużą niewiadomą stanowił przebieg konferencji w ich macierzystych POP. Istniało ryzyko, że Kania nie zostanie wybrany w Płocku, a Rakowski w opanowanej przez dogmatyków Warszawie. Jednym z członków KC, którzy domagali się zmian personalnych na XI Plenum, był Antoni Wróbel z płockiej „Petrochemii”, a aparat w stolicy kontrolowali ludzie Kociołka. Dlatego Rakowski z Kanią zdecydowali się na wspólne kandydowanie podczas konferencji krakowskiej<sup>14</sup>. Taka śmiała decyzja wywołała wiele spekulacji. Wersja przychylna dla „pierwszego” głosiła, że wybrał Kraków, gdyż znajduje się tam jedna z liczniejszych organizacji wojewódzkich. Bliższa prawdy była jednak opinia, że po prostu nie cieszył się

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/232, Przebieg wyborów w organizacjach partyjnych oraz zjawiska zachodzące w stanie liczebnym partii, marzec 1981 r., k. 159–161.

<sup>7</sup> A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 469.

<sup>8</sup> J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 367.

<sup>9</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 229.

<sup>10</sup> AIPN, 1405/39, Informacja dot. dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, Warszawa, 6 VI 1981 r., k. 316.

<sup>11</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/194/81, Warszawa, 2 VI 1981 r., k. 217.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/193/81, Warszawa, 1 VI 1981 r., k. 159.

<sup>13</sup> M.T. Korejwo, *Partia w kryzysie. PZPR województwa olsztyńskiego w momentach przełomowych*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2009, nr 1, s. 69.

<sup>14</sup> Rakowski rozpoczął od kandydowania w OOP „Budostal-2”, później przez konferencją dzielnicową w Nowej Hucie uzyskał mandat na konferencję wojewódzką.

poparciem w „Petrochemii”, gdzie delegatem został zachowawczo nastawiony Wróbel<sup>15</sup>. „Uznaliśmy, że ich wyeliminowanie zagroziłoby procesom odnowy w kraju. Mogli oni zdecydować o powodzeniu koniecznych, zapowiadanych reform. Podjęliśmy wysiłek przekonania delegatów, aby Kanię i Rakowskiego wybrać w Krakowie. Po burzliwych często dyskusjach na rejonowych i dzielnicowych spotkaniach z delegatami uzyskaliśmy ich poparcie, chociaż nie bez pewnych oporów” – pisał Jan Broniek<sup>16</sup>. Nurt umiarkowany nie widział kontrkandydata dla Kani, stąd pojawiła się koncepcja, aby startował z Krakowa. W tej sprawie nie było wcześniejszych uzgodnień z Komitetem, ale o pomysle poinformowano Krystyna Dąbrowę<sup>17</sup>. Część krakowskich POP sprzeciwiała się jednak kandydaturze „pierwszego”. Aby przekonać opornych, komitet organizował specjalne konsultacje, na których wyjaśniano różne wątpliwości. Temperatura rozmów była bardzo gorąca i lokalne władze na bieżąco monitorowały skalę poparcia dla Kani. O ile na początku większość delegatów była negatywnie nastawiona wobec „pierwszego”, o tyle wobec nacisku i odpowiedniego lobbingu proporcje szybko się odwróciły. Możemy odnotować, że stanowisko zweryfikowali delegaci dzielnicy Krowodrza (45 za, 11 przeciw), Podgórze (3 za, 2 przeciw) i Huty im. Lenina (30 za, 5 przeciw). O wyborze Kani przesądziło również jednoznaczne wsparcie środowiska intelektualnego Krakowa, w tym zwłaszcza stowarzyszenia „Kuźnica”<sup>18</sup>.

Już na początku konferencji Dąbrowa zaapelował o polityczną mądrość i trzeźwą ocenę sytuacji. Przestrzegał przed nieodpowiedzialną odwagą prezentowaną dla taniego poklasku<sup>19</sup>. Prawdopodobnie obecność I sekretarza KC wpłynęła uspokajająco na temperament zebranych, którzy ostrożnie dobierali słowa. Konferencja odbywała się kilka dni po XI Plenum, więc i tutaj można było doprowadzić do ostrego starcia, ale szczęśliwie dla Kani proces wyborczy potoczył się całkiem gładko. Zresztą grupy dogmatyczne w Krakowie nigdy nie były zbyt silne i nurt ten nie odgrywał takiej roli, jak choćby w Warszawie, a miasto uniknęło większych społecznych niepokojów<sup>20</sup>. Pojawiały się jednak opinie o potrzebie ofensywności PZPR i wskazujące, że list KPZR polscy komuniści powinni byli już dawno sami sobie napisać<sup>21</sup>. Jeden z delegatów krytykował też koncepcję „otwartej” partii: „Takie teorie głosił ostatnio nam panujący Edward I Wspaniały. Co z tego wyszło, widzimy dzisiaj. Oczywiście, można otworzyć. Będzie wtedy socjaldemokracja, wybierzemy sobie wtedy [abp. Franciszka] Macharskiego na I sekretarza i problem z głowy. Tylko [...] czy to będzie partia?”<sup>22</sup>. Po sali krążyły ulotki, a za kulisami prowadzono wyborczą agitację<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 114 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 15 czerwca 1981 r., Warszawa, 16 VI 1981 r., k. 530; *Konferencja programowo-wyborcza zakładowej organizacji PZPR w płockiej „Petrochemii”*, „Życie Warszawy”, 7 V 1981.

<sup>16</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 90.

<sup>17</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Informacja z Komitetu Krakowskiego PZPR, b.d., k. 70.

<sup>19</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 35.

<sup>20</sup> A. Strońska, *Front rozsądku*, „Polityka” 1981, nr 25.

<sup>21</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 129.

<sup>22</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 446.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 348–349.

Rakowskiego postrzegano głównie przez pryzmat tygodnika „Polityka”. Zdaniem delegatów gazeta zbyt pokornie wspierała poprzednie władze, była elastyczna i zawsze dostosowywała linię do aktualnej sytuacji. Wicepremierowi wypominano wieloletni staż w KC i zadawano pytanie, czy wtedy też reagował na nieprawidłowości. Pretensje wobec „pierwszego” dotyczyły okresu poprzedniej dekady, kiedy był członkiem Biura Politycznego. Postrzegano go jako człowieka niezdecydowanego i pasywnego. Broniek wspominał jednak, że przemówienie Kania zostało prawie powszechnie zaakceptowane. Duży w tym udział miał Hieronim Kubiak, który w kuluarach aktywnie lobbował na rzecz I sekretarza<sup>24</sup>. W drugim dniu obrad Kania, chcąc zyskać aprobatę aktywu, po raz kolejny powtórzył, że socjalizmu trzeba bronić jak niepodległości, a „kontrewolucja w Polsce nie przejdzie”<sup>25</sup>.

Dąbrowa wywiązał się ze swojego zadania, dobrze przygotował konferencję i wynik wyborów nie był nieprzyjemną niespodzianką. Kania uzyskał 365 głosów z 412 możliwych, a Rakowski 328<sup>26</sup>, co zresztą sprawiło mu sporą satysfakcję<sup>27</sup>. Bardzo małe poparcie otrzymał Klasa<sup>28</sup>. Wprawdzie uzyskał mandat delegata, ale obarczono go winą za niedomagania środków masowego przekazu. Umiarkowane poglądy byłego już kierownika Wydziału Prasy KC drażniły wielu członków PZPR, nie cieszył się on również dużym poparciem nawet wśród krakowskiego aktywu<sup>29</sup>.

W pewnym momencie konferencji sala stała się miejscem polemiki między dziennikarzem Jerzym Surdykowskim a jego przełożonym, naczelnym „Życia Literackiego”, Władysławem Machejkiem<sup>30</sup>. Ten pierwszy zaliczał się do nurtu umiarkowanego, a drugi reprezentował tendencję dogmatyczną. Surdykowski skrytykował działalność Katowickiego Forum Partyjnego oraz cenzorskie zapędy twardogłowych: „Tak, towarzyszu Grabski, towarzyszu Flaga, towarzyszu Głowacki, Kusiak i inni, pożał się Boże bohaterowie XI Plenum. Tak, prasa się rozhułała, prasa, radio, a może i telewizja zostały opanowane przez wrogie siły. Tak, macie rację. Ale to są siły wrogie wam, wrogowie socjalistycznej odnowy”<sup>31</sup>. Wspominał o „czarnych okularach dogmatyzmu”, ubolewał nad brakiem refleksji marksistowsko-leninowskiej i popierał budowę socjalizmu demokratycznego. Jednocześnie przestrzegał przed partyjną konserwą: „Ale przecież i w naszej partii są Wsiewołody Wołczewy, są Ciesiołkiewiczze i Poręby ze swoją ideologią rasistowskiego państwa, i wreszcie są ci, którzy na XI Plenum jawnie domagali się użycia siły”<sup>32</sup>. Tem sporu między Machejkiem a Surdykowskim, poza kwestiami ambicjonalnymi, były zapatrywania polityczne. Naczelnym „Życia Literackiego” nie zgodził się na publikację artykułu Surdykowskiego o strukturach poziomych oraz posądził go o sympatię wobec KOR, według niego organizacji kontrewolucyjnej. Surdykowski odpowiedział, że wszystko, co odbiega od poglądów Machejka, kojarzy mu się z KOR, za co otrzymał

<sup>24</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 90.

<sup>25</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 415.

<sup>26</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/211/81, Warszawa, 15 VI 1981 r., k. 211.

<sup>27</sup> B. Talbierz, *Rozmowa z delegatem*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>28</sup> Według różnych źródeł Klasa otrzymał 200 głosów na 344 głosujących lub 222 na 412.

<sup>29</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 91.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 91–92.

<sup>31</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/8, Stenogram II dnia obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 14 czerwca 1981 r., k. 495–497.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 497–499.



oklaski delegatów<sup>33</sup>. W rezultacie polemiki obaj nie zostali umieszczeni na żadnej z list wyborczych<sup>34</sup>. Po paru tygodniach „Rzeczywistość” piórem Janusza Ratajczaka poddała krytyce przebieg krakowskiej konferencji, dopatrując się w niej tendencji „rozbiłackich”<sup>35</sup>.

W czasie konferencji wojewódzkich KFP wraz z innymi strukturami dogmatycznymi było częstym przedmiotem dyskusji i polemik. Z reguły delegaci reprezentujący nurt pryncypialny starali się wypośrodkować opinie o grupie Wołczewa i bronili jej „klasowego” podejścia, a zwolennicy „poziomek” oceniali forum jako zamach przeciwko „odnowie”. W Gdańsku jeden z działaczy uznał tezy KFP za prowokację: „Biedacy, postępujcie jak żałosne szczury, jak siewcy dżumy. Wiedźcie jednak, że nie uda się Wam partii ponownie oddzielić od reszty społeczeństwa. Nie uratujecie zdrajców. Żądam od was polityczne anonimy, nie brukajcie imion Marksa i Lenina, nie plugawcie naszej przyjaźni z innymi krajami demokracji ludowej. [...] Jeżeli czujecie się lewakami z Czerwonych Brygad lub maoistami, to »poszli won z Polski«”<sup>36</sup>. Inny zaproponował zbadanie działaczy KFP przez odpowiednich lekarzy<sup>37</sup>. Krytyka tendencji dogmatycznych w kolebce „Solidarności” była zrozumiała, gdyż sekretarzował tam Tadeusz Fiszbach, który bez problemu utrzymał stanowisko. W gdańskiej organizacji partyjnej wciąż przeważała linia umiarkowana. Pojawiały się jednak komentarze, że Fiszbach wygrał dzięki „Solidarności” i nie wiadomo, czy czuje się bardziej związany z PZPR, czy z niezależnym związkiem zawodowym<sup>38</sup>. Dlatego tygodnik „Rzeczywistość” skrytykował uchwałę gdańskiej konferencji, zarzucając jej autorom nikłą znajomość marksizmu-leninizmu i sprzyjanie tendencjom drobnomieszczańskim<sup>39</sup>. Zresztą zdrowe siły celowo rozpowszechniały dane, jakoby 99,4 proc. członków gdańskiej PZPR należało jednocześnie do „Solidarności”, co oczywiście nie było zgodne z prawdą<sup>40</sup>.

O ile w Krakowie i Gdańsku obrady przebiegły bez większych incydentów, o tyle konferencja w Poznaniu miała dramatyczny przebieg. Był to swoisty przedsmak tego, co mogło się wydarzyć na IX Zjeździe<sup>41</sup>. Z ramienia Biura Politycznego jako obserwator przybył Grabski. Już na początku sesji skłócił się z reformatorską większością działaczy, co nie wróżyło dobrze dalszej dyskusji<sup>42</sup>. Arbitralnie oznajmił, że na sali jest czterech delegatów centralnych, którzy mają zostać wybrani. „Grabskiemu się wydawało, że swoją wypowiedzią załatwi sprawę, ale w tym momencie rozpoczął się dramat, bo sala powiedziała: nie. Jest regulamin i nikt z zewnątrz nie może być wybierany na tej konferencji” – wspominał Skrzypczak<sup>43</sup>. Gdy okazało się, że większość (275 przeciwko 201) odrzuciła możliwość kandydowania ludzi przywiezionych w teczce, Grabski oskarżył „poziomki”

<sup>33</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/6, Stenogram obrad XVII Krakowskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 13–14 czerwca 1981 r., k. 81–84.

<sup>34</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 91–92.

<sup>35</sup> J. Ratajczak, *Konferencja znaczącego etapu*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>36</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 33, Protokół z obrad XVIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gdańsku, 5–6 VI 1981 r., k. 85–86.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 221–222.

<sup>38</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 297, Warszawa, 8 VI 1981 r., k. 258; por. J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 43.

<sup>39</sup> W. Lebidziński, *Marksizm a oportunizm*, „Rzeczywistość” 1981, nr 6.

<sup>40</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Einschätzung nach dem 9. Plenum von der Quelle Maroń, Berlin, 14 IV 1981 r., k. 2.

<sup>41</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 124 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 25 czerwca 1981 r., Warszawa, 26 VI 1981 r., k. 566.

<sup>42</sup> J. Wiatr, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 119.

<sup>43</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 152.

o działalność antypartyjną. Po ogłoszeniu wyników mocno zdenerwowany zabrał głos: „Nie ukrywam przed Wami, że od kilku godzin z pewnym zażenowaniem uczestniczę w Waszej Konferencji Wojewódzkiej. Z zażenowaniem dlatego, że obserwuje się na tej sali różnego rodzaju manipulacje, będące rezultatem działania, w sensie najbardziej negatywnym i szkodliwym, różnych struktur poziomych [...] Sprawa zabrnęła jednak zbyt daleko. Wynik, który przed chwilą przewodniczący Komisji przedstawił, stawia Waszą konferencję w pozycji demonstrującej przeciwko postanowieniom XI Plenum [...]. Jest to nie tylko demonstracja przeciwko obowiązującym w partii zasadom wyborczym, jest to również – w świetle innych konferencji wojewódzkich – jawne uderzenie w jedność partii”. Poinformował, że przed chwilą rozmawiał z Kanią i zalecił powtórny analizę głosowania: „Choć zabrzmi to jak szantaż – zmuszony jestem oświadczyć, że gdyby zamiar taki, iż pozbawicie biernego prawa wyborczego pozostał nadal, będę zmuszony opuścić obrady Konferencji”. Groźba nie zrobiła wrażenia na zebranych, którzy śmiało polemizowali z tak pryncypialnym postawieniem sprawy. Przewodniczący konferencji (Jan Klafkowski) po wielu rozterkach zdecydował jednak o powtórny głosowaniu nad kandydaturami „gości”, tym razem przy jawnej procedurze. Delegaci jednak nie ugięli się pod presją i wniosek przeważającą liczbą głosów znowu został odrzucony<sup>44</sup>.

Grabski dotrzymał słowa i opuścił obrady, co zostało uznane przez zebranych za ucieczkę. Jerzy Kusiak, który notabene nie miał mandatu delegata na konferencję<sup>45</sup>, poinformował, że gość z Warszawy udał się do KW w celu ponownych konsultacji z Kanią<sup>46</sup>. Nastąpił impas, bo sala kategorycznie domagała się jego udziału w obradach. Z powodu absencji Grabskiego zarządzono przerwę, a specjalna delegacja wyłoniona *ad hoc* skontaktowała się z I sekretarzem KC. Członek prezydium konferencji Adam Krzywobłódzki przekazał, że postawa i dezercja Grabskiego zostały ocenione bardzo ujemnie. Kania wyraził zaniepokojenie incydentem, ale zwrócił uwagę na rozbieżności w relacjach na temat przebiegu obrad. Ta, złożona przez Krzywobłódzkiego, była kolejną relacją, jaką otrzymywał w tym czasie z Poznania, i znacznie różniła się od raportu Grabskiego<sup>47</sup>. Atmosfera na sali wciąż była gorąca i dopiero bezpośrednia mediacja Kani między Skrzypczakiem, Jerzym Mikoszem z poznańskich „poziomek” a Grabskim przyczyniła się do uspokojenia sytuacji<sup>48</sup>. Członek Biura łaskawie wrócił na salę. Stwierdził, że Kania solidaryzuje się z nim, popiera jego postawę i opuszczenie konferencji, ale jako zdyscyplinowany członek PZPR zdecydował się on dalej uczestniczyć w obradach<sup>49</sup>.

Głównym polem konfliktu, od którego zaczęła się awantura, było głosowanie uniemożliwiające kandydowanie członkom PZPR przybyłym spoza Wielkopolski. Na początku

---

<sup>44</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 83–93.

<sup>45</sup> Kusiak przegrał wybory w swojej macierzystej organizacji partyjnej w Fabryce Silników Okrętowych W2 w Cegielskim (*Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tłustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 360).

<sup>46</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 118, 126, 130.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 143–146.

<sup>48</sup> Z. Bosacki, *Poziomki na betonie. Struktury poziome w Poznaniu w latach 1980–1982*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4, s. 184–188; *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 152–153.

<sup>49</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 150.

nie było wiadomo, o kogo chodziło, ale pojawiły się plotki, że w ten sposób mandat chciał zdobyć Jerzy Wiatr<sup>50</sup>. Skrzypczak poinformował, że I sekretarz wyraził prośbę, aby tym razem zrobić wyjątek od zasady. „Powiedziałem wówczas: Towarzyszu Kania, jeśli tak ma sytuacja wyglądać, to mówmy personalnie, o kogo chodzi, aby – powiedzmy sobie – już nie kręcić. Oświadczył wówczas, że chodzi o 4 osoby, a mianowicie o 2 towarzyszy generałów<sup>51</sup>, którzy są wśród nas na sali, o prof. [Jerzego] Wiatra i tow. [Lesława] Tokarskiego” – relacjonował Skrzypczak<sup>52</sup>. Ostatecznie delegaci przyjęli osobisty apel Kani i czterech gości większością głosów (322 za, 101 przeciw, 55 wstrzymujących się) zostało dopuszczonych do kandydowania<sup>53</sup>. Był to jednak dla nich połowiczny sukces, gdyż w decydujących wyborach tylko generałowie uzyskali wymaganą większość i otrzymali mandat na zjazd. Wiatrowi do sukcesu zabrakło 9 głosów, zagłosowało bowiem na niego 245 spośród 471 obecnych<sup>54</sup>.

Mimo że Grabski urodził się w 1929 r. w Warszawie, to jego małą ojczyzną stał się Poznań. Ukończył tam Wyższą Szkołę Ekonomiczną, a następnie do 1956 r. służył zawodowo w wojsku. Do 1959 r. pracował jako główny księgowy w Swarzędzkich Fabrykach Mebli, a później przez dwa lata jako dyrektor Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego w Poznaniu. Do 1968 r. był dyrektorem Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Spożywczych i Młynarskich w Poznaniu, a do 1970 r. prezesem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. W 1969 r. uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych w poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej. Na pewno nie zaszkodziło to jego karierze, bo w latach 1971–1972 był sekretarzem KW ds. ekonomicznych, później przez chwilę przewodniczącym Prezydium WRN, aby w listopadzie 1973 r. objąć funkcję wojewody poznańskiego. W czerwcu 1975 r. został I sekretarzem konińskiego KW, skąd po trzech latach został odwołany za krytykę Gierka<sup>55</sup>. Wrócił wówczas na stare śmieci i pracował jako dyrektor Zakładów Systemów Automatyki „Mera”<sup>56</sup>. Znał zatem miasto, niektórych działaczy, ale tym razem musiał czuć się nieswojo.

Nikt nie witał go z otwartymi ramionami i bukietem kwiatów. Bez taryfy ulgowej zadawano mu niewygodne pytania dotyczące motywacji, jakie skłoniły go do postawienia wniosku o zmiany w Biurze Politycznym<sup>57</sup>. Inni głośno zastanawiali się nad zasadnością pojęcia moralności socjalistycznej i próbowali dotrzeć do genezy Poznańskiego Forum Komunistów<sup>58</sup>. Grabski kluczył i nie odpowiadał na pytania. Jego zdaniem sytuacja w czerwcu 1981 r. charakteryzowała się dużą nieufnością instancji partyjnych wobec kierownictwa

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 120–121.

<sup>51</sup> Gen. Stanisław Zaczekowski – komendant główny MO, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz gen. Edward Łukasik – zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych ds. politycznych.

<sup>52</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 175–176; *Zatrzymać konfrontację...*, s. 129.

<sup>53</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 27, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 243.

<sup>54</sup> J. Wiatr, *Życie...*, s. 119.

<sup>55</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11710, Odpis zaświadczenia, Poznań, 5 V 1969 r., k. 12; D. Matelski, *Urząd Wojewódzki w Polsce Ludowej [w:] Urząd wojewody w Poznaniu. Od X wieku do współczesności*, red. S. Sierpowski, Poznań 1997, s. 176–177.

<sup>56</sup> *Życiorysy*, „Dziennik Popularny”, 25 VIII 1980.

<sup>57</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 26, Stenogram z Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w dniach 24–26 czerwca 1981 r. w Poznaniu, k. 340.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 347–350.

i dlatego problem podniesiono na XI Plenum. Nie była to spontaniczna decyzja, gdyż przekonanie o potrzebie zmian dojrzało u niego kilka miesięcy: „Po IX Plenum praca Biura Politycznego w sensie decyzyjnym wykazywała dosyć znaczną jednolitość i zwartość, natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z realizacją pewnych postanowień, obserwowałem z tygodnia na tydzień pewne niekontrolowane procesy i decyzje zapadające poza Biurem Politycznym, które stawiały mnie często na spotkaniach w trudnej sytuacji, bowiem musiałem się tłumaczyć, wyjaśniać sprawy, które albo nie były przez Biuro rozpatrywane, albo były załatwiane w sposób odmienny od przyjętych ustaleń”. Grabski tłumaczył, że takich metod nigdy nie akceptował, starał się reagować, ale kiedy ze strony Kani nie było odzewu, zdecydował się wystąpić z wnioskiem o zmiany personalne<sup>59</sup>.

W czasie dyskusji głos zabrał Jan Majerczak z Poznańskiego Forum Komunistów, który wskazał na zagrożenie ze strony „wrogich sił”. Ubolewał nad postawą ekipy Kani, która nie znalazła odwagi, aby stanowczo zwalczać opozycję. Postulował walkę o marksistowsko-leninowskie oblicze PZPR i domagał się jej oczyszczenia z ludzi bezideowych. Przestrzegał przed narodową katastrofą i powtórką Czerwca '56. Na zakończenie zapewnił komunistów w Polsce i krajach socjalistycznych, a „przede wszystkim członków Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że poznańscy komuniści, wierni ideałom marksizmu-leninizmu, będą walczyć do końca w obronie zagrożonego ustroju socjalistycznego”<sup>60</sup>. Odm inną perspektywę przedstawił Michał Karoński (I sekretarz KZ PZPR przy UAM). Przeczytał list ekonomisty prof. Wacława Wilczyńskiego, który skrytykował tezy Majerczaka. Ubolewał nad anonimowością ludzi biorących udział w forum, a treści głoszone przez dogmatyków ocenił jako bałamutne, szkodliwe oraz zamordystyczne<sup>61</sup>. Inny delegat czuł się zażenowany uchwałami PFK i pytał, o jakiej odnowie rozmawiano, jeśli w forum działają ludzie, „którzy są naniesieni na kartotekach partyjnych, a kto wie, czy jeszcze nie są na prokuratorskich listach”<sup>62</sup>. Zdaniem Stanisława Kalkusa w partii była zbyt duża moda na tworzenie różnego rodzaju forów i najlepszym rozwiązaniem było włączenie nieformalnych organizacji do struktur statutowych<sup>63</sup>.

Nurt odnowy domagał się wyboru ludzi związanych z regionem, lokalnie rozpoznawalnych i bez ograniczania docelowej liczby kandydatów<sup>64</sup>. Reformatorzy już w kwietniu 1981 r. domagali się wprowadzenia poprawki do ordynacji wyborczej zakazującej wyboru osób bez mandatu delegata<sup>65</sup>. Schemat odgórnej reżyserii głosowania, polegający na przywożeniu w teczce kandydatów mających poparcie centrali w Warszawie, napotykał znaczny sprzeciw, czego przykładem były obrady w Poznaniu<sup>66</sup>. Takie zwyczaje traktowano jako powrót gierkowskich błędów i wypaczeń. Aktyw domagał się namiastki suwerenności, chciał sam decydować o wyborze konkretnych działaczy i sceptycznie podchodził do ingerencji KC. Żądania, aby czynne i bierne prawo wyborcze przysługiwało tylko delega-

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 421–422, 433–434.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 448–451.

<sup>61</sup> *Ibidem*, k. 474–477.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 557.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 522.

<sup>64</sup> B. Papiernik, *Zamiast protokołu. Z partyjnego zebrania*, „Nasza Trybuna”, 7 I 1981; *eadem*, *Zwrot ku demokracji odbywa się dziś*, „Trybuna Mazowiecka”, 13–15 III 1981.

<sup>65</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Uchwała delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR Kraków-Śródmieście, 28 IV 1981 r., k. 195.

<sup>66</sup> T. Ito, *Nomenklatura and Free Elections: A Polish Experiment, 1980–1981*, „Acta Slavica Iaponica” 1988, vol. 6, s. 46.

tom, pojawiały się również w innych województwach<sup>67</sup>, np. w Szczecinku postulowano, by delegatów wybierano bezpośrednio<sup>68</sup>. W Koszalinie uczestnicy konferencji nie chcieli dopuścić do kandydowania gości, czyli Jerzego Waszczuka i gen. Wojciecha Barańskiego<sup>69</sup>. Pierwszy z nich nie został wybrany także w Chełmie i nie wziął udziału w IX Zjeździe<sup>70</sup>. Barańskiemu w końcu udało się uzyskać mandat na zjazd jako reprezentantowi województwa koszalińskiego<sup>71</sup>. Ofiarami braku zgody na teczkowych kandydatów padali zarówno sympatycy skrzydła pryncypialnego, jak i liberalnego. W Częstochowie uniemożliwiono kandydowanie Waleremu Namiotkiewiczowi, w Słupsku Tadeuszowi Jaroszewskiemu<sup>72</sup>, a w Toruniu Ludwikowi Krasuckiemu<sup>73</sup>. W Gdyni nie poparto wniosku o delegowanie adm. Ludwika Janczyszyna<sup>74</sup>. Niechęć „dołów” do dygnitarzy popieranych przez Warszawę przyczyniała się do eliminowania działaczy z wieloletnim stażem. W Krakowie mandatu na konferencję nie uzyskali m.in. komendant MO płk Jabłoński, dwóch sekretarzy KW i przewodniczący MRN Andrzej Kurz<sup>75</sup>. Po latach wspominał, że Śródmieście było dzielnicą pełną instytucji „bezpieczniackich”, pryncypialnych komunistów oraz rozintrygowanych organów władzy. Podejrzewał nawet, że wynik wyborów mógł być sfałszowany<sup>76</sup>.

Presja centrali, aby głosować na specjalnych gości, kojarzyła się z potępionymi praktykami i była trudna do przyjęcia dla zwolenników „odnowy”<sup>77</sup>. Ferment wśród aktywu był zjawiskiem bezprecedensowym i dlatego wywoływał zaniepokojenie za granicą. „Bratnie” partie sugerowały, że niektóre konferencje PZPR podlegały manipulacji, bo nie wybierano na nich zasłużonych funkcjonariuszy<sup>78</sup>. Z drugiej strony możliwość głosowania na gości dawała szansę na wybór ludzi kojarzonych z postawy koncyliacyjnej (casus Jerzego Wiatra), którzy nie mieli szans w swoich macierzystych organizacjach. Stąd też duży nacisk Kani, aby jednak zachować możliwość wybierania zaproszonych gości. „Oświadczyłem z całą powagą i przekonaniem, że nie może być zjazdu bez centralnych działaczy, bo potrzebne są i głębokie zmiany, ale i minimum kontynuacji” – wspominał<sup>79</sup>. W ten sposób prominenci uniezależniali się od patronacko-klientelistycznych układów KW, pozostając jednocześnie wdzięczni Warszawie za możliwość udziału w zjeździe. Z pominięciem wstępnych wyborów delegatem został m.in. Barcikowski w Szczecinie.

<sup>67</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 41, Pismo egzekutywy POP PZPR przy Hotelu Orbis Grand w Sopocie do Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Gdańsku, Sopot, 22 V 1981 r., k. 40.

<sup>68</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/194/81, Warszawa, 2 VI 1981 r., k. 215.

<sup>69</sup> AIPN, 1405/22, Notatka dot. wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Koszalinie, Warszawa, 16 VI 1981 r., k. 378.

<sup>70</sup> J. Waszczuk. *Biografia niezłustrwana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013, s. 203.

<sup>71</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 46, Lista delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR z województwa koszalińskiego, [1981], b.p.

<sup>72</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Wykaz osób z aktywu centralnego wybranych delegatami na IX Zjazd, 18 VI 1981 r., k. 283.

<sup>73</sup> AIPN, 1405/81, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/214/81, Warszawa, 18 VI 1981 r., k. 284.

<sup>74</sup> AIPN, 1405/39, Informacja dot. dotychczasowego przebiegu kampanii wyborczej delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, Warszawa, 6 VI 1981 r., k. 317.

<sup>75</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 261, Warszawa, 3 V 1981 r., k. 376.

<sup>76</sup> Relacja A. Kurza.

<sup>77</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 322, Warszawa, 3 VII 1981 r., k. 28.

<sup>78</sup> *Środki masowego przekazu CSRS, ZSRR i Węgier o sytuacji w Polsce*, „Życie Warszawy”, 8 V 1981; W. Jachewicz, *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii UAM, Poznań 2015, s. 160.

<sup>79</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 129.

Jego zdaniem przebieg konferencji wojewódzkich potwierdził dominację „patriotycznego, narodowego nurtu” w PZPR, a rachuby na stworzenie frakcji promoskiewskiej, proczeskiej i proenerdowskiej były bezpodstawne<sup>80</sup>. Wydaje się jednak, że po latach zaprezentował zbyt optymistyczny pogląd, bo tendencja dogmatyczna zyskiwała coraz większą popularność.

Na warszawskiej konferencji delegatami zostali Olszowski oraz Kociołek, czyli znani i lubiani przez aktyw przedstawiciele skrzydła zachowawczego<sup>81</sup>. Ten drugi utrzymał również stanowisko I sekretarza KW. Zanim do tego doszło, musiał jednak po raz kolejny wytłumaczyć się ze swojego udziału w wydarzeniach Grudnia '70. Masakra robotników na Wybrzeżu ciągle stanowiła rysę na jego życiorysie. O jego rolę w tych wydarzeniach pytała m.in. delegatka, aktorka Katarzyna Łaniewska. Została za to później skarcona przez „Rzeczywistość”: „Chodzi więc nie o ujawnienie prawdy o tragedii grudniowej, nie o ustalenie winnych i wymierzenie kar, lecz o skompromitowanie człowieka – działacza partii w związku z jego postawą polityczną dziś. Chodziło o utracenie kandydatury Stanisława Kociołka [...]. Ogromna większość delegatów zrozumiała to doskonale i dała temu wyraz w głosowaniu”<sup>82</sup>. Warszawa była partnerskim miastem Moskwy i w czasie obrad – aby odpowiednio zmotywować delegatów – odczytano list z tamtejszego Komitetu Miejskiego KPZR. Wyrażono w nim nadzieję, że polscy komuniści zmobilizują zdrowe siły w celu obrony socjalizmu<sup>83</sup>. Kociołkowi rekomendacji udzielił Kania, co było przyjętym zwyczajem i nie oznaczało, że podziela jego poglądy<sup>84</sup>. Komitet Warszawski był opoką sił zachowawczych. To właśnie w stolicy mieszkali czynni i emerytowani pracownicy aparatu, tutaj mieściły się państwowe urzędy i instytucje. Duża część działaczy obawiała się „Solidarności” i była przeciwna polityce dialogu. Służbowe mieszkania, samochody oraz bezpieczne posady były wartością, z którą nikt łatwo się nie rozstawał. Warszawski aktyw bronił przywilejów i apanaży władzy, dlatego stołeczny komitet był jednym z najbardziej pryncypialnych, dążących do zachowania *status quo* ośrodków w kraju<sup>85</sup>.

W czasie burzliwych dyskusji prym wiodła tam narracja dogmatyczna. Przykładem może być posiedzenie KW 1 lipca 1981 r. i wypowiedź pracownika WSNS Jana Sobczaka. Można o nim powiedzieć, że był modelowym przedstawicielem zdrowych sił. Ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Łodzi, a w 1955 r. Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Do PZPR wstąpił w 1951 r., w latach 1956–1960 studiował na moskiewskim Uniwersytecie Łomonosowa, gdzie poznał żonę, rodowitą Rosjankę. Po powrocie do kraju podjął pracę w Zakładzie Historii Partii przy KC, a w 1971 r. został przeniesiony do WSNS. W 1975 r. obronił rozprawę doktorską, a cztery lata później uzyskał habilitację. Od 1979 r. pełnił funkcję I sekretarza POP pracowników naukowych WSNS. Był autorem książek o Feliksie Dzierżyńskim, Leninie oraz uczestniczył w pracy

<sup>80</sup> K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 230–231, 235.

<sup>81</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 469.

<sup>82</sup> P. Znamieniecki, *Tak zdecydowała większość*, „Rzeczywistość” 1981, nr 8.

<sup>83</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 780, Stenogram I dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 27 VI 1981 r., k. 160.

<sup>84</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 326, Warszawa, 7 VII 1981 r., k. 83.

<sup>85</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 27–32.

Komisji Rewolucji Październikowej PAN<sup>86</sup>. W maju 1981 r. rektor WSNS gen. Norbert Michta wstawił się za Sobczakiem i w liście do Olszowskiego zarekomendował go na stanowisko swojego zastępcy: „Wymienionego znam od kilkunastu lat, również na gruncie wspólnej pracy badawczej nad dziejami SDKPiL, jako utalentowanego pracownika naukowego i pryncypialnego towarzysza, który w walorach komunisty zespała twórczy marksizm-leninizm z postawą patriotyczną i internacjonalistyczną”<sup>87</sup>. Olszowski dobrze znał Michtę, podzielał jego „twarde” poglądy i dlatego przychylił się do prośby. Sobczak awansował na prorektora WSNS, a od października 1981 r. równocześnie kierował pracą Instytutu Ruchu Robotniczego<sup>88</sup>. Kuźnia komunistycznych kadr wymagała odpowiednich pracowników, a Sobczak gwarantował zachowanie „zdrowej” linii. „Zaangażowany i pryncypialny w działalności partyjnej, szczególnie w trudnym okresie po wydarzeniach 1980 r.” – tak podsumowano jego postawę po zniesieniu stanu wojennego<sup>89</sup>. W kwietniu 1982 r. jego zaangażowanie w WSNS pozytywnie oceniał również Olszowski<sup>90</sup>.

Sobczak stanowczo protestował przeciwko atakom na Katowickie Forum Partyjne. Osobiście znał Wołczewa i od dawna polemizował z nim na temat roli PPS-Lewicy, którą lider KFP uznawał za partię mienszewicką i oportunistyczną, a zdaniem Sobczaka historiografia taką tezę dawno odrzuciła. Ponadto w twórczości Wołczewa pojawiały się „pewne sekciarskie nuty w sprawach ocen AK”, mimo to uznawał go za bardzo zaangażowanego komunistę. „Natomiast jego sekciarskie tendencje znalazły swój ślad w formułach, które znalazły się ostatecznie w deklaracji forum katowickiego. Uważam, że deklaracja forum katowickiego jest [...] wyrazem autentycznego zatroskania o los Partii, natomiast argumentacja stosowana i język zwłaszcza tej deklaracji jest językiem sekciarskim, niekomunikatywnym [...] natomiast nie podoba mi się kampania walki i bardzo jednoznacznego potępienia tego forum, gdy jest wiele innych bardziej niebezpiecznych dla partii tendencji [...] przede wszystkim socjaldemokratycznych i rewizjonistycznych. Z deklaracją forum katowickiego należało polemizować, natomiast nie należało uznawać tego za prowokację. Sądzę, że uznanie deklaracji forum katowickiego za prowokację było jedną z kolejnych manipulacji środków masowego przekazu”<sup>91</sup>. Taki przychylny stosunek do grupy Wołczewa przeważał wśród stołecznego aktywu.

Nie było niespodzianki w Katowicach, gdzie Żabiński nie miał realnej konkurencji. Zdążył już poznać lokalne układy i twardą ręką trzymał aparat. Wciąż zasiadał w Biurze Politycznym i tajemnicą poliszynela były jego dobre notowania w „bratnich” partiach. Zgodnie z przewidywaniami, konferencja pozostawiła go na stanowisku I sekretarza KW. Poparcia udzielił mu również Kania, który wiedział o jego dogmatycznych sympatiach<sup>92</sup>.

<sup>86</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 10709, Życiorys Jana Sobczaka, Warszawa, 3 VI 1981 r., k. 10–12.

<sup>87</sup> *Ibidem*, List Rektora WSNS przy KC PZPR gen. Norberta Michty do Członka Biura Politycznego i Sekretarza KC Stefana Olszowskiego, Warszawa, 26 V 1981 r., k. 51–53.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie Jana Sobczaka na stanowisku dyrektora Instytutu Ruchu Robotniczego z równoczesnym pozostawieniem na stanowisku prorektora, Warszawa, 3 X 1981 r., k. 55.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Karta przeglądu kadrowego dokonanej 8 XII 1983 r., k. 62.

<sup>90</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Protokół nr 22 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 20 kwietnia 1982 r., k. 151.

<sup>91</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 822, Stenogram z posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego z dnia 1 lipca 1981 r., k. 24–25.

<sup>92</sup> Kania powiedział: „Towarzysza Żabińskiego znamy od dawna. Jego postawa po sierpniu, a także w czasie trudnych rozmów w Szczecinie i Jastrzębiu sprawiła, że rekomendowano go na stanowisko I sekretarza KW w Katowicach. Miniony okres dziewięciu miesięcy potwierdził, że nie popełniono tu omyłki. Jeśli więc konferencja dokona ponownego wyboru tow. Żabińskiego, Biuro Polityczne i ja przyjmujemy to z zadowoleniem”.

Żabińskiego poparło 322 delegatów, czyli uzyskał 76,6 proc. ważnych głosów. Dwaj pozostali kandydaci: pracownik naukowy Politechniki Śląskiej w Gliwicach doc. dr Michał Rościszewski oraz inżynier z Huty „Batory” w Chorzowie Jerzy Błaszak otrzymali mniejsze poparcie, bo odpowiednio 116 i 35 głosów<sup>93</sup>.

Zdaniem Wołczewa przebieg konferencji podporządkowany był jednemu celowi – ponownemu wyborowi Żabińskiego. Na obrady przybyli Kania z Jaruzelskim, ale zdaniem lidera KFP ich obecność nie miała wcale na celu wywarcia presji, aby ponownie wybrać Żabińskiego. Delegaci byli nawet zaskoczeni przemówieniem „pierwszego”, który ciepło wypowiedział się o I sekretarzu katowickiego KW. Przyjazd Kani i Jaruzelskiego należało rozpatrywać pod kątem propagandowym. Obaj zostali przecież wymienieni w liście KC KPZR, a ponadto byli już atakowani przez KFP. Co więcej, w obradach miał początkowo uczestniczyć tylko premier. Przyjazd „pierwszego” mógł zatem wynikać z przesłanek taktycznych, gdyż popierając Żabińskiego, mógł zdyskontować jego zwycięstwo. Jego porażka również byłaby dla niego korzystna i wytłumaczyłby ją suwerenną decyzją uczestników konferencji<sup>94</sup>.

W czasie obrad delegaci zgodzili się na dopuszczenie kandydatów centralnych, ale żaden z nich nie uzyskał wymaganej liczby głosów do zdobycia mandatu. Przepadli m.in. zachowawczo nastawieni Kąkol, gen. Michta oraz Franciszek Szlachcic<sup>95</sup>. Ten ostatni miał jakoby zaszantażować Kanię, że jeśli nie poprze jego kandydatury, to ujawni sali jakieś haki. „Pierwszy” miał przejąć się groźbą i wygłosił podobno pochwalną mowę na rzecz Szlachcica<sup>96</sup>. Obrady miały burzliwy przebieg, bo długo kłócono się o rozliczenia prominentów. W charakterze gości wystąpili członkowie KFP, a drugiego dnia przewodniczącym konferencji został Roman Grębosz<sup>97</sup>. Działacze forum podkreślali potrzebę klasowego spojrzenia na kryzys oraz poddali krytyce Barcikowskiego, Olszowskiego i Moczara. Podczas ich referatu Kania miał wyrażać duże zdenerwowanie. Zgadzał się z generalnymi założeniami, ale odrzucał inne ustalenia. Wedle Wołczewa, „pierwszy” był politykiem bezwzględny, twardo broniącym swojego stanowiska, ale nieprzestrzegającym zasad marksistowsko-leninowskich. Nie był przygotowany do merytorycznej polemiki ani do odpowiedzi na drażliwe pytania. Ponadto zdaniem Wołczewa Żabiński nigdy publicznie nie wystąpiłby przeciwko Kani, co świadczyło, że jednak nie był do końca „twardy”<sup>98</sup>. Katowicka organizacja partyjna, podobnie jak Komitet Warszawski, nastawiona była pryncypialnie. Przechył w „lewą” stronę można było zauważyć w treści dokumentów. Wskazywały one na zanik autorytetu władz, schematyzm mediów oraz deformacje ogniw przedstawicielskich i samorządowych. Istniał rozdźwięk między teorią marksistowską

<sup>93</sup> *Droga odbudowy zaufania. Andrzej Żabiński wybrany ponownie I sekretarzem KW*, „Dziennik Zachodni”, 26–28 VI 1981.

<sup>94</sup> BStU/MfS H II, 42156, Einschätzung der Bezirksdelegierten-Konferenz in Katowice von der Quelle Wolczew und Siwicki [?], 27 VI 1981, k. 1–3.

<sup>95</sup> Mandatów nie zdobyli: Tadeusz Beim – wiceprezes NIK (117 głosów), Mieczysław Głanowski – minister górnictwa (161), Kazimierz Kąkol (138), Adam Krzysztoporski (244), Zbigniew Madej (257), Norbert Michta (192), Franciszek Szlachcic (231), Mieczysław Wojtczak (179). Zdrowe siły podejrzewały, że przegrana kandydatów „centralnych” była korzystna dla Kani, który niezbyt przekonująco promował ich w czasie konferencji wyborczej.

<sup>96</sup> BStU/MfS HII, 42156, Einschätzung der Bezirksdelegierten-Konferenz in Katowice von der Quelle Wolczew und Siwicki [?], 27 VI 1981, k. 10.

<sup>97</sup> H. Lazar, *Andrzej Żabiński: „Będę wierny głosom tej Sali”*. Red. Helena Lazar relacjonuje obrady konferencji w Katowicach, „Gazeta Krakowska”, 29 VI 1981.

<sup>98</sup> BStU/MfS HII, 42156, Einschätzung der Bezirksdelegierten-Konferenz in Katowice von der Quelle Wolczew und Siwicki [?], 27 VI 1981, k. 7–9.



a praktyką, błędy ideologiczne doprowadziły do oddania inicjatywy opozycji, a klasa robotnicza nie znajdowała w PZPR „sił wspierających jej dążenia i interesy”<sup>99</sup>.

Nie wszyscy byli zadowoleni z tego, że na Śląsku dominowała tendencja dogmatyczna. Na początku lipca 1981 r. służby wojskowe przekazały Jaruzelskiemu, że wielu działaczy za kulisami krytykowało Żabińskiego. Na zebraniach partyjnych delegaci na wojewódzką konferencję partyjną mieli być wręcz pytani, na kogo głosowali. Z prowadzonych na tej podstawie wyliczeń rzekomo wynikało, że Żabiński nie uzyskał wymaganej liczby głosów. Wysuwano więc podejrzenia, że wybory zostały sfalszowane – raportowała WSW<sup>100</sup>. Trudno jednak zweryfikować prawdziwość tej tezy i być może była to plotka mająca na celu kompromitowanie Żabińskiego.

## Przygotowania do zjazdu

Na początku lipca 1981 r. przybyła do Warszawy radziecka delegacja na czele z ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką, znanym na świecie jako Mister Niet. Zbieżność czasowa wizyty i zbliżającego się zjazdu była aż nadto oczywista<sup>101</sup>. Rozmowy trwały wiele godzin i uczestniczył w nich Kania oraz w dużej części Jaruzelski. Główny tok narracji gościa pozostawał ten sam<sup>102</sup>. W PRL doszło do „kontrewolucji” i trzeba dać jej należyty odpór, ukrócić ruch „poziomych” i przywrócić centralizm demokratyczny. Wysłannik Kremla przestrzegał, aby do KC nie wybierać „rewizjonistów” pokroju Rakowskiego, ale prawdziwych komunistów, jak Grabski. Sytuacja wymagała jedności kierownictwa, dlatego Gromyko zasugerował, aby wznieść się ponad osobiste urazy. Nawiązywał do XI Plenum, gdzie twardogłowi chcieli usunąć Kanię i Jaruzelskiego. „Ich wypowiedzi – mówił – były może zbyt emocjonalne, ale są to ludzie głęboko ideowi, nie powinno się ich skrzywdzić, a należy okazać wielkoduszność, nie sięgać do zemsty!” – wspominał Jaruzelski<sup>103</sup>. Wedle opinii anonimowego dziennikarza „Trybuny Ludu”, Gromyko był zadowolony z wizyty. Uzyskał zapewnienie polskich władz, że przed zjazdem nie dojdzie do żadnych politycznych wstrząsów<sup>104</sup>. Być może dlatego po jego powrocie do Moskwy radzieckie media w praktyce zaprzestały informowania o sytuacji w PRL<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/11, Materiały na XVII Wojewódzką Konferencję Programowo-Wyborczą PZPR – opracowanie KW PZPR w Katowicach, czerwiec 1981 r., k. 3–4.

<sup>100</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 323, Warszawa, 4 VII 1981 r., k. 55.

<sup>101</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, XYGR3014, Report from Moscow. Poland: Forthcoming Gromyko Visit, 29 VI 1981.

<sup>102</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 199–200.

<sup>103</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 447; W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 174–175; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 455–456; *Informacja o rozmowach Andrzeja Gromyki z kierownictwem PZPR przeprowadzonej w dniach 3–5 lipca 1981 r. w Warszawie (fragment)* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982), wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 155; por. *Notatka dot. rozmowy z towarzyszem Jerzym Waszczukiem, zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 69.

<sup>104</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Report from Warsaw. UMGR1080, Soviet Deliberations to PUWP Congress: Gromyko Visit, 8 VII 1981.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Report from NATO Brussels. Poland: Treatment in Soviet Media, 15 VII 1981.

O ile przed XI Plenum grupy dogmatyczne dopiero się organizowały, o tyle na przełomie czerwca i lipca 1981 r. nurt zachowawczy przejawiał już wielopłaszczyznową aktywność. W sferze organizacyjnej i programowej jako wzór do naśladowania służyło pionierskie Katowickie Forum Partyjne. „Od miesiąca obserwujemy wzrost [siły] lewicy. To nie jest tylko Forum Katowickie. Integrujemy się kawałek po kawałku [...]. Powstały też warunki do utworzenia nowych, podobnych forów, np. w Poznaniu” – mówił pod koniec czerwca 1981 r. Grabski<sup>106</sup>. Kania zdawał sobie sprawę z dynamicznego rozwoju nieformalnych organizacji. To właśnie wysyp różnych grup, struktur i forów wewnątrz PZPR zagrażał zjazdowi i mógł doprowadzić do rozbitcia partii<sup>107</sup>. Wyraźne podziały na odłam liberalny i dogmatyczny wskazał również Wojciech Garstka, pracownik Wydziału I Departamentu III MSW, a jednocześnie sekretarz OOP, członek egzekutywy POP i wykładowca WOKI<sup>108</sup>. Przygotował on dla kierownictwa partii poufny projekt też i dyspozycji na IX Zjazd, w którym mocno wyartykułował groźbę rozłamu partii<sup>109</sup>.

Wewnątrz PZPR mocno wrzało i według anonimowego dokumentu (znajdującego się w spuściznie Józefa Kępy w Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL) Olszowski oraz Żabiński zawiązali w 1981 r. taktyczny sojusz przeciwko Kani i Jaruzelskiemu. Podstawą ich współpracy był sprzeciw wobec zbyt ugodowej polityki władz wobec „Solidarności”. Kadrową bazę tej nieformalnej grupy stanowili działacze zasłużeni w czasie kampanii „antysjonistycznej” 1967–1968. Powołując się na zalecenia Olszowskiego, katowicki „pierwszy” rozpoczął kuluarowe rozmowy z „aktywistami roku 1968” i zorganizował z nimi w swoim domu kilka spotkań. Pod koniec czerwca 1981 r., działając podobno z inicjatywy Olszowskiego, przyczynił się do powstania w Warszawie Forum „Pokolenia” – platformy dyskusji wewnątrzpartyjnej przed IX Zjazdem<sup>110</sup>. Deklaracja ideowa tej struktury koncentrowała się na krytyce tandemu Kania–Jaruzelski. Środowisko zrzeszone wokół „Pokoleń” miało promować Olszowskiego jako jedyne realistycznie myślącego polityka. Żabiński miał twierdzić, że Jaruzelski jest fantastą usiłującym za wszelką cenę zachować linię centrową. Został on jakoby wyniesiony do władzy przez „Zambrowskiego i spółkę”, ale zdradził później ich interesy, przeprowadzając w armii głęboką czystkę. Dlatego teraz nie mógł liczyć na poparcie partyjnego „centrum”<sup>111</sup>. Istotnie, Żabiński i Olszowski rzeczywiście należeli do nurtu pryncypialnego i na tym gruncie ich polityczne zapatrywania były zbliżone. Ponadto w okresie karnawału „Solidarności” rzeczywiście uaktywnili się ludzie zasłużeni w antysemickiej kampanii 1968, jak choćby Henryk Tycner i Ryszard Gontarz, którzy byli animatorami „Rzeczywistości”.

Pod koniec czerwca 1981 r. telewizja wyemitowała program poświęcony KFP. Został on nagrany na początku miesiąca, a zwłoka w emisji wynikała ze zbliżającego się zjazdu<sup>112</sup>.

<sup>106</sup> Notatka dot. spotkania z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC, 24 VI 1981 r. [w:] PRL w oczach..., s. 59.

<sup>107</sup> Zatrzymać konfrontację..., s. 170.

<sup>108</sup> AIPN, 02042/202 t. 1, Opinia służbowa por. Wojciecha Garstki za okres od 1.09.79 do 1.09.81, Warszawa, 14 IX 1981 r., k. 121.

<sup>109</sup> AIPN, 1603/9, Tezy i dyspozycje do wystąpienia na IX Zjeździe PZPR – opracowanie Wojciecha Garstki, 3 VII 1981 r., k. 3.

<sup>110</sup> Powstało Forum „Pokolenia”, „Głos Wielkopolski”, 29 VI 1981.

<sup>111</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego, b.d. [1982?], k. 39–40.

<sup>112</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 202–204.

Członkowie forum opowiedzieli o działalności i trudnościach poligraficznych, które uniemożliwiały im rozpowszechnianie deklaracji programowej. Zdaniem części kadry LWP, zaprezentowali się całkiem korzystnie, w przeciwieństwie do polemizujących z nimi gości obecnych w studio<sup>113</sup>. Dziennikarz „Anteny” Bogdan Miś relacjonował: „Z najwyższym zainteresowaniem obejrzelśmy uczestników owego »Forum« (choć oni sami wolą się nazywać »członkami«, ciekawe, jak się to ma do rozważań o frakcyjności?) i posłuchaliśmy ich wypowiedzi. Nie będę ich relacjonował szczegółowo, na jedną wszakże sprawę chcę zwrócić uwagę: gdy na początku programu dyskutanci mieli ostre pretensje do prasy o brak popularyzacji ich stanowiska i obciążali dziennikarzy za »nagonkę« przeciw sobie – to wysłuchawszy opinii swoich przeciwników zmienili front o 180 stopni i znów uznali, że... wszystkimu winna prasa, bowiem w ogóle niepotrzebnie podchwyciła całą sprawę”<sup>114</sup>. Na problem KFP z dostępem do poligrafii zareagował Edmund Chruściński, opozycjonista stojący na czele Wielkopolskiej Inicjatywy Wydawniczej<sup>115</sup>. W liście do Wolczewa półżartem zaproponował pomoc swojego wydawnictwa jako niepodlegającego cenzurze w druku bibuły<sup>116</sup>.

Telewizyjne wystąpienia członków forum skrytykował Janusz Kasprzycki. Uzasadniał, że czasy zamętu dają szansę ludziom, którzy w normalnych warunkach pozostaliby niezauważeni. Należało jednak reagować na ekscesy ekstremistów dogmatyczno-lewackich, gdyż ich działalność, choć prawie nikogo nie przekonywała, służyła aktywizacji drugiego bieguna, czyli grup rewizjonistycznych. Zdaniem Kasprzyckiego ekstremy wzajemnie się karmiły i pobudzały do działania. Merytoryczna dyskusja z wyrazicielami skrajnych poglądów była jednak trudna, gdyż posługiwali się wieloznacznymi sformułowaniami. Byli uzurpatorami, próbowali bowiem mówić w imieniu milionów, a w rzeczywistości reprezentowali samych siebie. Kasprzyckiego uderzył mentorski ton dogmatyków, którzy nie wahali się pouczać Biura Politycznego i KC: „Uczestnik Forum Katowickiego dr Roman Grębosz widzi wyraźnie błędy i nieudolne działanie Biura Politycznego, szkoda, że nic nie miał do powiedzenia na temat tego, czego sam dokonał w jaworznickiej organizacji partyjnej. [...] Swoją drogą warto by wiedzieć, jakie to uniwersytety promują doktorów, którzy elity określają jako »wysoki ekskluziwi«”<sup>117</sup>.

Podobną konkluzję po obejrzeniu programu wyciągnął Szumowski. Trudno było polemizować z KFP, gdy nie przedstawiało żadnego sensownego programu. Dogmatycy obsadzili się w roli marksistowskich recenzentów, a wszystkich innych, niezgadających się z nimi, stawiali poza granicami ideologii. Zdaniem naczelnego „Krakowskiej” nikt nie miał prawa – choćby miał najlepsze intencje – kreować się na jedyne obrońcę prawdziwych zasad socjalizmu, a już w szczególności nie miała do tego prawa wąska grupa magistrów, doktorów i docentów z Instytutu Śląskiego<sup>118</sup>. Michał Głowiński zwrócił uwagę na język forum i niespodziewany nawrót marksistowskiej ortodoksji, która zdołała przez ostatnie ćwierćwiecze wyjść z obiegu i uschnąć. Jego zdaniem wypowiedzi charakteryzowały się stalinowskim tonem, każdy z członków KFP przemawiał „niczym prymitywny prokurator

<sup>113</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 321, Warszawa, 2 VII 1981 r., k. 16.

<sup>114</sup> B. Miś, *Obraz Partii przed Zjazdem*, „Antena” 1981, nr 21.

<sup>115</sup> P. Zwiernik, *Prasa podziemna opozycji politycznej w Poznaniu*, Warszawa–Poznań 2014, s. 38–39.

<sup>116</sup> AIPN Po, 08/1837/4/DVD, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Edek”. List otwarty Edmunda Chrościńskiego do Katowickiego Forum Partyjnego, Poznań, 1 VII 1981 r., k. 27.

<sup>117</sup> J. Kasprzycki, *Megalomani czy uzurpatorzy*, „Trybuna Robotnicza”, 2 VII 1981.

<sup>118</sup> M. Szumowski, *Do kogo ten donos?*, „Gazeta Krakowska”, 1 VII 1981.

w procesie z lat pięćdziesiątych, z oskarżycielskim zapamiętaniem, pewnością siebie niemającą sobie równych, z zacierzeniem czy wręcz – zapluciem się. Takiego pokazu stalinowskiej retoryki nie było już dawno”. Wypowiedzi Wołczewa były skądinąd bardziej kulturalne, ale charakteryzowały się wyraźnymi naleciałościami rosyjskimi<sup>119</sup>.

Zdrowe siły aktywizowały się nie tylko w Katowicach. Na początku lipca 1981 r. Jaruzelski dowiedział się o powstaniu Ruchu Szczecińskich Komunistów<sup>120</sup>. W Lublinie działacze ruchu młodzieżowego oraz wieloletni członkowie PZPR zawiązali Grupę Konsultacyjną Komunistów Lubelskich<sup>121</sup>. Członkowie toruńskiej komisji historycznej byłych organizacji młodzieżowych PRL powołali Forum Partyjne „Iskra”, a Gorzowskie Forum Komunistów jako swój główny cel przyjęło szerzenie wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Podobne ambicje przejawiało Zielonogórskie Forum Komunistów, które chciało krzycić „w sercach i umysłach ludzkich niepodważalne zasady marksizmu-leninizmu”<sup>122</sup>.

Na kilka dni przed IX Zjazdem zorganizowano w Katowicach zlot działających już forów. Z inicjatywą spotkania wyszło Poznańskie Forum Komunistów, a gospodarzem imprezy była Rada Programowa KFP. Konwencja nie umknęła uwagi służb wojskowych, które miały wśród uczestników swoją agenturę<sup>123</sup>. W naradzie wzięli udział reprezentanci Szczecińskiego Ruchu Komunistów, Klubu „Warszawa 80”, Kaliskiego Forum Partyjnego, Klubu Myśli Politycznej z Krosna oraz aktywiści z Wrocławia, Cieszyna, Rzeszowa, Warszawy, Szczecina, Kołobrzegu, Koszalina, Kielc, Gdańska, Gdyni, Ursusa i Olesna. Delegaci przedyskutowali sytuację w PZPR, wskazując oczywiście zagrożenia marksistowsko-leninowskiego charakteru partii. Jednogłośnie poparli wniosek KFP do IX Zjazdu o wyjaśnienie kulis prasowej i politycznej nagonki, jaką rozpętano przeciwko działaczom forum, i przyjęli oświadczenie, które w formie listu otwartego przekazali delegatom na zjazd<sup>124</sup>.

Członkowie KFP upublicznili manifest 9 lipca 1981 r.<sup>125</sup> Prosilili o zdecydowaną obronę klasowych pozycji, aby nie dochodziło do „dalszego stopniowego oddawania socjalistycznych pozycji i tworzenia systemu pluralizmu politycznego”. Przestrzegali przed wyborem nieodpowiednich ludzi do władz PZPR (m.in. Dąbrowy, Werblana, Rakowskiego, Klasy)<sup>126</sup>. Podobne było oświadczenie dogmatyków z Poznania, którzy domagali się podjęcia działań wobec „coraz śmieiej i perfidniej działających sił antysocjalistycznych i kontrewolucyjnych”<sup>127</sup>. Wyrażali nadzieję, że uchwalone poprawki do statutu PZPR przyczynią się wreszcie do jego przestrzegania<sup>128</sup>. Z kolei członkowie „Grunwaldu” prze-

<sup>119</sup> M. Głowiński, *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, Warszawa 1995, s. 165.

<sup>120</sup> AIPN, 1405/23, Treść „Deklaracji” Ruchu Szczecińskich Komunistów zamieszczonej w „Głosie Szczecińskim” z 7 lipca 1981 r., Warszawa, 8 VII 1981 r., k. 108.

<sup>121</sup> *Ogólnokrajowa narada forum komunistów*, „Trybuna Robotnicza”, 13 VII 1981.

<sup>122</sup> *Forum Partyjne w Toruniu, Gorzowie i Zielonej Górze*, „Trybuna Robotnicza”, 16 VII 1981.

<sup>123</sup> AIPN, 1405/23, Notatka SWSW dot. informacji uzyskanej od źródła operacyjnego w sprawie obrad Katowickiego Forum Partyjnego, Warszawa, 9 VII 1981 r., k. 128.

<sup>124</sup> *Ocena tygodniowa aktualnych wydarzeń w PRL, zwłaszcza związanych z przygotowaniem do IX Zjazdu PZPR (tydzień 6.7–13.7.1981)* [w:] *PRL w oczach...*, s. 110–114; *Ogólnokrajowa narada forum komunistów*, „Trybuna Robotnicza”, 13 VII 1981.

<sup>125</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Oświadczenia i rezolucje do IX Zjazdu PZPR, Warszawa, 13 lipca 1981 r., b.p.

<sup>126</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, List uczestników Katowickiego Forum Partyjnego do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Katowice, 9 VII 1981 r., k. 271–272.

<sup>127</sup> *Stanowisko Poznańskiego Forum Komunistów*, „Głos Wielkopolski”, 25 VI 1981; *Stanowisko Poznańskiego Forum Komunistów*, „Gazeta Zachodnia”, 24 VI 1981; *Stanowisko Poznańskiego Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 24 VI 1981.

<sup>128</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Oświadczenie Poznańskiego Forum Komunistów, Poznań, 9 VII 1981 r., k. 280.

strzegali przed politycznymi kameleonami oraz wyrażali nadzieję, że PZPR otrząśnie się z rakowatych narośli<sup>129</sup>.

List do Komisji Zjazdowej w sprawie usunięcia z partii Adama Schaffa wysłał Wit Gawrak (1916–1985), działacz Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”<sup>130</sup>. W 1938 r. uzyskał magisterium na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1944 r. walczył w powstaniu warszawskim<sup>131</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej jako dziennikarz relacjonował proces norymberski<sup>132</sup>. Później pracował jako inspektor Wydziału Ekonomicznego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS<sup>133</sup>. Miał obsesję na punkcie Schaffa i w latach osiemdziesiątych notorycznie zarzucał mu rewizjonistyczne inklinacje<sup>134</sup>. Być może zapomniał, jak pod koniec lat czterdziestych sam został uznany za element obcy ideologicznie<sup>135</sup>. Zarzucono mu odchylenie anarcho-syndykalistyczne oraz trockistowskie i z tego powodu usunięto z PZPR<sup>136</sup>. Prawdopodobnie po 1956 r. wrócił na łono partii i odtąd z gorliwością neofity tępił wszelkie odstępstwa od dogmatów<sup>137</sup>.

Wniosków domagających się zmian w funkcjonowaniu PZPR – nie tylko ze strony twardego łona – było tak wiele, że już w maju 1981 r. kierownictwo wyrażało obawy, czy problematyka wewnątrzpartyjna nie zdominuje na zjeździe równie ważnych zagadnień gospodarczych<sup>138</sup>. Rozgorączkowany aktyw mnożył spekulacje, kto zostanie „pierwszym”. W prawie każdym gmachu KW, a przede wszystkim w KC trwała giełda nazwisk. Wedle informacji służb wojskowych, kadra LWP najczęściej wskazywała na Kanię i Olszowskiego<sup>139</sup>. Wymieniano także Fiszbacha, Barcikowskiego, Rakowskiego, Grabskiego i Jagielskiego<sup>140</sup>. Już 13 lipca pojawiła się plotka, że Olszowski i Barcikowski odpadli z rywalizacji, zrezygnowali z kandydowania i udzielili poparcia Kani<sup>141</sup>.

Aktywizacja dogmatyków wynikała z czynnej inspiracji państw komunistycznych. W tygodniku „Rzeczywistość” opublikowano 5 lipca 1981 r. wystąpienie Leonida Zamiatina, który w niewybrednych słowach zaatakował „Solidarność”<sup>142</sup>. Ponadto ambasada ZSRR, rezydentura wywiadowcza KGB (oraz zapewne NRD i Czechosłowacji) oraz oficerowie wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce „pracowali wśród delegatów”. Chodziło o ustale-

<sup>129</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1325, Posłanie Rady Naczelnej i Zarządu Krajowego ZP „Grunwald” do IX Nadzwyczajnego Zjazdu KC PZPR, Olsztyn–Grunwald, 5 VII 1981 r., k. 77–79.

<sup>130</sup> AIPN, 1405/22, Informacja SWSW nr 297, Warszawa, 8 VI 1981 r., k. 260.

<sup>131</sup> AIPN, 1010/464940, Kwestionariusz paszportowy Wita Gawraka, Warszawa, 23 II 1983 r., k. 1; <http://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wit-gawrak,13565.html> (dostęp: 10 VIII 2017).

<sup>132</sup> W. Gawrak, *Wiek ten jest najbardziej ludzki...*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>133</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 18990, Pismo do Tow. Wita Gawraka, 5 VII 1948 r., k. 2.

<sup>134</sup> AIPN, 01210/191, List Wita Gawraka do Delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR powołanych na Krajową Konferencję Partyjną, Warszawa, 10 III 1984 r., k. 119–120; P. Gasztold-Señ, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 315.

<sup>135</sup> AAN, Centralna Kartoteka KC PZPR, sygn. 15089, Pismo Kierownika Wydziału Personalnego Komitetu Warszawskiego PZPR do Kierownika Wydziału Kadr KC PZPR tow. Zenona Nowaka, Warszawa, 14 I 1950 r., k. 3.

<sup>136</sup> *Ibidem*, List Wita Gawraka do KC PZPR, Warszawa, 19 IV 1949 r., k. 1–2.

<sup>137</sup> AIPN, 1010/464940, Kwestionariusz paszportowy Wita Gawraka, Warszawa, 23 II 1983 r., k. 1v.

<sup>138</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Notatka Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie niezbędnych decyzji potrzebnych do rozpoczęcia przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Warszawa, 4 V 1981 r., k. 5.

<sup>139</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 327, Warszawa, 8 VII 1981 r., k. 97.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 334, Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 245; *ibidem*, Informacja SWSW nr 335, Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 263.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Notatka dot. treści teleksu nadanego 14 lipca przez Informacyjne Biuro Zjazdowe Rady Naczelnej SZSP, Warszawa, 14 VII 1981 r., k. 239–240.

<sup>142</sup> *Jesteśmy zatroskani*, „Rzeczywistość” 1981, nr 7.

nie, który jest zaufany i kieruje się linią leninowską. Po wstępnym rozpoznaniu nawiązywali z nimi osobiste kontakty, aby wywierać wpływ na przebieg obrad<sup>143</sup>. Radziecka delegacja na zjazd dostała wyraźną dyrektywę, aby wspierać zdrowe siły. Nie po to jednak, aby obalić „pierwszego”, lecz żeby ograniczać wpływy partyjnych liberałów<sup>144</sup>. Kania zapytał nawet Gromykę, jak ma rozumieć spiskowanie ambasadora Aristowa „z różnymi facetami”. Ten oddalił zarzuty i stwierdził, że inicjatorami spotkań byli polscy „towarzysze”<sup>145</sup>.

Pod koniec czerwca 1981 r. Tadeusz Pyka – odsunięty już od władzy stronnik Edwarda Gierka, a w latach 1975–1980 wicepremier, spotkał się z Rufolfem Maronem – wówczas dyrektorem Centrostalu, z którym był od dawna zaprzyjaźniony. Po spotkaniu Maron zrelacjonował treść rozmowy zakonspirowanemu informatorowi Stasi. W meldunku z 3 lipca 1981 r. czytamy, że Pyka prezentował dosyć pryncypialne poglądy. Jego zdaniem granica między demokracją a anarchią szybko może się zatrzeć, a dyktatura proletariatu nigdy nie została w PRL prawidłowo implementowana. Pyka przewidywał, że jeśli Związek Sowiecki – tak jak jest to planowane – pozwoli na przeprowadzenie IX Zjazdu, w czasie obrad dojdzie do transformacji PZPR w partię socjaldemokratyczną, co jego zdaniem stanowiło jedynie stadium pośrednie do powstania partii nacjonalistyczno-klerykałnej. Były wicepremier przeczuwał, że „kontrewolucja” dołoży wszelkich starań, aby wyrwać PRL z Układu Warszawskiego. Dlatego stwierdził, że sytuacja wymaga błyskawicznej reakcji władz. Uważał, że w kraju wciąż są setki tysięcy prawdziwych komunistów, którzy poparliby wprowadzenie nadzwyczajnych środków, na razie są oni rozproszeni i brakuje odpowiedniej siły, aby ich wreszcie zjednoczyć<sup>146</sup>.

Do miana naczelnej zdrowej siły pretendował Albin Siwak, który na początku lipca 1981 r. wyjechał na kilka dni do Czechosłowacji, gdzie wziął udział w konferencji prasowej<sup>147</sup>. Prawdopodobnie rozmawiał również o możliwych scenariuszach podczas zbliżającego się zjazdu. Czechosłowackie służby oceniały jednak, że nurt dogmatyczny nie ma realnych wpływów w zakładach pracy<sup>148</sup>. Również Olszowski nie miał takiego poparcia Kremla, jakie przypisywali mu niektórzy działacze PZPR. Jurij Andropow spotkał się 11 lipca 1981 r. z Erichem Mielkem i poinformował go, że już we wrześniu 1980 r. kierownictwo KZPR stawiało na Jaruzelskiego. Gdy jednak ten odmówił, to w grze pozostały dwa nazwiska: Kani i Olszowskiego. „Byliśmy zdania, że Olszowski jest gorszym kandydatem” – wyjaśniał szefowi MBP NRD. W lipcu 1981 r. nie zmienił oceny: „W przypadku Olszowskiego widzimy krok po kroku, że ma niezupełnie prosowieckie nastawienie. [...] Nie może być pierwszą postacią. Jego nastawienie do Zachodu nie jest jasne. Mimo to nadal z nim rozmawiamy”. Andropow przyznał, że nie doceniał Kani. Kreml uważał go za bezwolnego i słabego, a w rzeczywistości okazało się, że polski „pierwszy” jest cwany<sup>149</sup>.

<sup>143</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 801; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 37.

<sup>144</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2, s. 331.

<sup>145</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 269–270.

<sup>146</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 3 VII 1981, k. 19–20.

<sup>147</sup> AIPN, 1386/533086, Pismo Szefa RSW „Prasa-Książka-Ruch” Bronisława Stępnia do Biura Paszportów MSW, Warszawa, 3 VII 1981 r., k. 11.

<sup>148</sup> *Informacja wywiadu CSRS o sytuacji w PRL po XI Plenum KC PZPR [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 151.

<sup>149</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 330–331.

Sceptyczne podejście Kremla do Olszowskiego wskazywało, że nie ma większych szans na objęcie najwyższego stanowiska w PZPR. Być może dlatego zachował się powściągliwie na XI Plenum. Mógł prowadzić różne intrygi z Żabińskim i Grabskim, knuć za plecami Kani, ale w momencie próby zawsze stawał po stronie silniejszych.

Na kilka dni przed zjazdem (10 lipca 1981 r.) odbyło się XII Plenum. Dla przeważającej części członków KC były to ostatnie obrady<sup>150</sup>. Nie podjęto żadnych wiążących uchwał, a dyskusję zdominowały sprawy techniczne oraz rozliczenia<sup>151</sup>. Kierownictwo PZPR omówiło wielomiesięczne przygotowania oraz zaprezentowało projekt uchwały zjazdowej. Barcikowski podzielił się refleksją, że w czasie konferencji wojewódzkich dominował ton krytyczny i rozliczeniowy, a w terenie ujawniły się tendencje zachowawcze oraz znacznie silniejsze dążenia rewizjonistyczne<sup>152</sup>. Z kolei Olszowski przypomniał, że w wielu uchwałach – przyjętych na konferencjach m.in. w Białej Podlaskiej, Bielsku-Białej, Katowicach, Ostrołęce, Skierniewicach i Tarnowie – wskazywano na potrzebę umocnienia marksistowsko-leninowskiego charakteru PZPR<sup>153</sup>.

Dalszą część dyskusji poświęcono rozliczeniom. Grabski przedstawił wnioski komisji powołanej na X Plenum<sup>154</sup>: „Jak długo bowiem w partii nie zakończymy nurtu rozliczeniowego, który dominował w całej kampanii przedzjazdowej, tak długo myślenie o przyszłości, o konstruktywnym przezwyciężeniu skutków kryzysu, zdominowane będzie przez rozpamiętywanie przeszłości”. Tłumaczył, że praca komisji nie była łatwa, bo przepisy prawa uniemożliwiały oskarżenie prominentów za decyzje polityczne – takie rozwiązanie możliwe było jedynie w stosunku do urzędników państwowych. Ponadto członkowie komisji nie chcieli za wszelką cenę sądzić ludzi z poprzedniej ekipy. Opowiedzieli się przeciwko wydawaniu dekretów z mocą wsteczną, gdyż taka praktyka była sprzeczna z „europejską kulturą prawną”<sup>155</sup>. Grabski negatywnie ocenił pomysł zaocznego usuwania ludzi z PZPR. Taką decyzję – jego zdaniem – można podjąć tylko w obecności zainteresowanego<sup>156</sup>.

Szczegóły działalności NIK w kontekście spraw rozliczeniowych przedstawił Moczar<sup>157</sup>. Po nim głos zabrali Alojzy Karkoszka, Józef Kępa i Ryszard Frelek – działacze odsunięci już na boczny tor. Po kolei odnosili się do plotek i anonimów zarzucających im nadużycia. Przekonywali, że oskarżenia o malwersacje nie mają nic wspólnego z rzeczywistością<sup>158</sup>. „W trakcie obrad głos zabrał Karkoszka, który rozpaczliwie błagał KC, by przywrócił mu cześć i honor, ponieważ jest niewinny. [...] Było to tragicomiczne” –

<sup>150</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 457.

<sup>151</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-136, Stenogram (nieautoryzowany) XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniu 10 lipca 1981 r., k. 1.

<sup>152</sup> *Ibidem*, k. 3, 5.

<sup>153</sup> *Ibidem*, k. 17.

<sup>154</sup> Por. AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Sprawozdanie z działalności Komisji powołanej na X Plenum KC PZPR dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności osobistej członków PZPR pełniących funkcje kierownicze i przedłożenia w tej sprawie odpowiednich wniosków Komitetowi Centralnemu, Warszawa, 29 VI 1981 r., k. 133–150; szerzej: *Komisja Tadeusza Grabskiego (1981)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2013.

<sup>155</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-136, Stenogram (nieautoryzowany) XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniu 10 lipca 1981 r., k. 40–51.

<sup>156</sup> *Ibidem*, k. 91.

<sup>157</sup> *Ibidem*, k. 52–64, 84–86.

<sup>158</sup> *Ibidem*, k. 65–78.

zapisał w dzienniku Rakowski<sup>159</sup>. Janusz Prokopiak, bojowo nastawiony na poprzednim plenum, tym razem pokornie tłumaczył, że wcale nie był jednoosobowo odpowiedzialny za wydarzenia Czerwca '76<sup>160</sup>. Jego wyjaśnienia poparł Kania, który wyrozumiale przyznał, że nie było żadnych podstaw, aby pretensje o Czerwiec kierować właśnie do sekretarza z Radomia<sup>161</sup>.

Zjazd stanowił duże wyzwanie logistyczne, a przygotowania odbywały się w każdym KW. Lokalne ogniwa PZPR zbierały informacje o nastrojach, a w niektórych komitetach wprowadzano dyżury i pogotowie partyjne<sup>162</sup>. Taki specjalny sztab zapewniał stałą łączność z delegatami w Warszawie<sup>163</sup>. Przed uroczystym rozpoczęciem obrad odbyło się spotkanie władz partyjnych z I sekretarzami KW<sup>164</sup>. Służyło poznaniu morale i wychwyceniu sympatii do poszczególnych nurtów. W ramach akcji propagandowej wydrukowano 120 tys. plakatów, choć ich grafika nie przypadła do gustu niektórym dziennikarzom. Przypominała, według nich, „reklamę proszku IXI, którego i tak nie ma”<sup>165</sup>. Nie zapomniano o Leninie, którego popiersie wyeksponowano za stołem prezydium<sup>166</sup>. Zgodnie z niepisany zwyczajem poprawiono zaopatrzenie stołecznych restauracji, przyznając im dodatkowe przydziały mięsa i wędlin<sup>167</sup>. Zabrakło tylko robotniczych zobowiązań i czynów produkcyjnych, które w poprzednich latach stanowiły nieodłączny element propagandowej oprawy każdego zjazdu<sup>168</sup>. Był to znak, że lipcowy kongres PZPR będzie wyjątkowy.

Obrady w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęły się 14 lipca 1981 r. Zaproszonych gości witał wielki napis „Socjalizmu trzeba bronić tak, jak niepodległości Polski”<sup>169</sup>. Organizatorom zajęło trochę czasu, zanim wybrali właśnie to hasło, wcześniej rozważali inne – chyba mniej udane sformułowania<sup>170</sup>. Najbliżej podium usadowili się delegaci z Warszawy oraz Katowic. Nieco dalej miejsca zajęli wysłannicy z Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Wrocławia i Krakowa<sup>171</sup>. W czasie plenarnych dyskusji wielokrotnie przerywano mówiącym, za co często odpowiedzialni byli delegaci ze stolicy oraz Śląska. Przedstawiciele z Wrocławia wysunęli propozycję, aby przeprowadzić bezpośrednią transmisję telewizyjną obrad, ale ich pomysł nie uzyskał w głosowaniu wymaganej większości. Informacje o zjeździe pojawiały się jednak codziennie w pro-

<sup>159</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 457.

<sup>160</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-136, Stenogram (nieautoryzowany) XII plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniu 10 lipca 1981 r., k. 87.

<sup>161</sup> *Ibidem*, k. 97.

<sup>162</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1042, Notatka z narady pracowników politycznych KW PZPR w Poznaniu z 11 lipca 1981 r., k. 68.

<sup>163</sup> *Inicjatywa Forum Myśli Politycznej*, „Gazeta Poznańska”, 10–12 VII 1981.

<sup>164</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Notatka w sprawie spotkania z I sekretarzami KW, 4 VII 1981 r., k. 133.

<sup>165</sup> AIPN, 0365/3, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 14 lipca 1981 r., Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 45.

<sup>166</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XXXIV-8, Harmonogram prac związanych z zabezpieczeniem oprawy propagandowej IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Opracowanie Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, b.d., b.p.

<sup>167</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 932.

<sup>168</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 325, Warszawa, 6 VII 1981 r., k. 74–75.

<sup>169</sup> *Zjazdowe dni*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 30.

<sup>170</sup> Wśród proponowanych sloganów znajdowały się m.in.: „Tylko Polska socjalistyczna może być niepodległa”; „Potrzeby narodu programem Partii”; „Partia silna świadomością i jednością działania swoich członków”; „Tak przewodzić, aby służyć – tak służyć, aby przewodzić!”; „Jedność działania, swoboda dyskusji i krytyki – oto nasza definicja” (AAN, KC PZPR, sygn. XXXIV-8, Propozycje haseł na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, b.p.).

<sup>171</sup> *Ibidem*, sygn. VII-53, Rozmieszczenie delegatów i gości na IX Zjeździe, 1981 r., k. 540.



gramach radia i telewizji, co także stanowiło pewne *novum*<sup>172</sup>. Nie wszyscy dziennikarze dostali możliwość wejścia na główną salę, ale umożliwiono im kontakt z delegatami w prowizorycznym biurze prasowym<sup>173</sup>.

Na zjazd wybrano 1964 delegatów. Przeważającą większość z nich stanowili pracownicy umysłowi (61,2 proc.). Robotników było trzy razy mniej (20 proc.), a chłopów jedynie 9,7 proc. Delegaci z wojska (6,3 proc.) przeważali nad reprezentantami MO (1,7 proc.)<sup>174</sup>. Te liczby wymagają wyjaśnienia<sup>175</sup>. Jednym z głównych postulatów nurtu dogmatycznego było dowartościowanie czynnika robotniczego. Partyjny beton twierdził, że klasa robotnicza jest niedostatecznie reprezentowana w składzie wybieralnych gremiów. Zapominano jednak, że robotnicy wyrazili swój sprzeciw wobec władz, masowo wstępując do „Solidarności”. Aż 53,7 proc. z nich było zdania, że utworzenie partii opozycyjnej wpłynęłoby korzystnie na rozwój kraju, a 27 proc. nie widziało konieczności utrzymania kierowniczej roli PZPR. 80 proc. deklarowało się jako wierzący, a 25 proc. jako systematycznie praktykujący<sup>176</sup>. Nawet wyniki badań zleczanych przez partię pokazywały, że 62 proc. robotników z legitymacją PZPR jest zdania, że władze nie dbają o ich interesy. Ponadto aż 98,7 proc. ankietowanych twierdziło, że są dyskryminowani, i wskazało na potrzebę zrównania wynagrodzeń robotniczych z wynagrodzeniami pracowników umysłowych<sup>177</sup>. Dodajmy, że w zjeździe uczestniczyło 100 kobiet i stanowiły one 5,1 proc. wszystkich uczestników<sup>178</sup>. Aż 405 delegatów należało do „Solidarności” (ok. 20 proc.), a dziewięciu do „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Nie stanowili oni jednak zwartej grupy, która stworzyłaby wspólną platformę polityczną koordynującą głosowania lub składane wnioski<sup>179</sup>. Obrady zjazdu toczyły się na posiedzeniach zamkniętych i plenarnych oraz w szesnastu zespołach problemowych<sup>180</sup>. Wzięło w nich udział 2575 delegatów i zaproszonych gości<sup>181</sup>. Duży zaszczyt spotkał pięciu<sup>182</sup> zasłużonych działaczy robotniczych zaproszonych na zjazd bez mandatów. Za wybitne dokonania dla socjalistycznej ojczyzny przyznano im bierne prawo wyborcze<sup>183</sup>.

Do Warszawy przybyły delegacje partii komunistycznych ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Kuby, Wietnamu i Mon-

<sup>172</sup> J. Eisler, *Siedmiu...*, s. 368.

<sup>173</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 31–32, 37.

<sup>174</sup> *Ibidem*, sygn. XI-33, Informacja końcowa o wybranych delegatach na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, 30 VI 1981 r., k. 34.

<sup>175</sup> 10,9 proc. delegatów miało wykształcenie podstawowe, 8,2 proc. niepełne średnie i zawodowe, 34,7 proc. średnie i techniczne, a 56,2 proc. wyższe niepełne i wyższe. Wśród delegatów znajdowało się 118 profesorów, doktorów habilitowanych i doktorów, 252 delegatów ukończyło szkoły partyjne, a 683 było absolwentami WUML (*ibidem*, sygn. I-344, Sprawozdanie Komisji Mandatowej złożone przez jej przewodniczącego gen. Wojciecha Barańskiego, k. 87).

<sup>176</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 470.

<sup>177</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Oczekiwania członków partii wielkich zakładów pracy wobec IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. (Raport z badań ankietowych przeprowadzonych wśród członków partii wielkich zakładów pracy w dniach 23.06 – 3.07. 1981 r.). Opracowanie Wydziału Organizacyjnego KC PZPR i Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR, Warszawa, 7 VII 1981 r., k. 262.

<sup>178</sup> *Ibidem*, sygn. XI-36, Delegaci na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, Warszawa 1981, k. 340.

<sup>179</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 201; A. Łuczak, *Dekada...*, s. 234.

<sup>180</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1207, Notatka, k. 1.

<sup>181</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Notatka, b.d., k. 700.

<sup>182</sup> W ten sposób wyróżnieni zostali: Feliks Baranowski, Felicja Fornalska, Franciszek Książarczyk, Jerzy Putrament, Michał Rola-Żymierski.

<sup>183</sup> *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

gologii. Ich obecność wcześniej konsultowano z kierownictwem KPZR, które poradziło polskiemu „towarzyszom”, aby zaproszenia ograniczyć jedynie do krajów RWPG<sup>184</sup>. Zrezygnowano z obecności delegacji zachodnich, gdyż np. włoscy komuniści wyrażali sympatie wobec „Solidarności”<sup>185</sup>. Brak przedstawicieli innych partii był zauważalny, gdyż – dla porównania – w X Zjeździe SED uczestniczyło 125 delegacji ze 109 krajów<sup>186</sup>. Referat I sekretarza Komitetu Moskiewskiego Wiktora Griszyna<sup>187</sup> wyrażał nadzieję, że polscy komuniści staną na wysokości zadania, dostrzegą historyczną odpowiedzialność i podejmą decyzje, które zwiększą bojowość PZPR. Ponadto wydarzenia w PRL ulokowane zostały na międzynarodowej szachownicy, gdzie – jak określił to Griszyn – swoją brudną grę próbują prowadzić prowodyrzy imperializmu amerykańskiego i zachodniemieckiego rewizjonizmu<sup>188</sup>. Część kadry LWP z goryczą komentowała przysłanie przez „bratnie” partie drugorzędne, a nawet trzeciorzędne garnituru – ludzi nieznanymi lub szczebla wojewódzkiego<sup>189</sup>. Oprócz Griszyna w skład delegacji KPZR wchodził: sekretarz Konstantin Rusakow (w latach 1958–1960 pracował w warszawskiej ambasadzie ZSRR) oraz zastępca członka Biura Politycznego (od października 1980 r.) Tifon Kiselew<sup>190</sup>.

## Przebieg obrad

Nie mogę zgodzić się z zarzutem, że nieprzyjmowanie najwyższego stanowiska w partii jest tchórzostwem. [...] Wiem bardzo dobrze, jakie uwarunkowania pracy na tym stanowisku istnieją i powiem, że jest to stanowisko o przeciążeniach intelektualnych i psychofizycznych [...] może równych obciążeniom kosmonauty, a może nawet większych. [...] Jestem przekonany, że obaj moi przyjaciele – i towarzysz Kania, i towarzysz Barcikowski mają po prostu lepsze predyspozycje ode mnie (Stefan Olszowski)<sup>191</sup>.

„Dziś nikt nie powinien mieć złudzeń – toczy się ostra walka ideologiczna i polityczna walka klasowa o władzę w Polsce, o oblicze naszego kraju, o jego miejsce i orientację na arenie międzynarodowej” – rozpoczął I sekretarz KC. Starał się wypośrodkować ocenę ostatnich kilkunastu miesięcy. Wspominał o przyjaźni i więzi ze Związkiem Radzieckim,

<sup>184</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-35, Notatka, czerwiec 1981 r., k. 286.

<sup>185</sup> Por. AAN, KC PZPR, sygn. XI/248, List KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do Kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, 17 XII 1980 r., k. 85–89; A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 470.

<sup>186</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/227, Sprawozdanie z pobytu delegacji PZPR na X Zjeździe NSPJ, Warszawa, 21 IV 1981 r., k. 88.

<sup>187</sup> A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 320; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 464.

<sup>188</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Przemówienie przewodniczącego delegacji KPZR na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, k. 108–114; LAC, RG 25, vol. 19393, Report from Moscow. Poland: Grishin Speech to PUWP Congress, 15 VII 1981.

<sup>189</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 334, Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 244.

<sup>190</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Rapport de Moscou. Délégation PCUS au IX Congrès POUP, 13 VII 1981.

<sup>191</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram I Plenum KC PZPR, 18 VII 1981 r., k. 889.

kontrewolucji, o oczekiwaniach „sojuszników”, ale też o źródłach sytuacji kryzysowych, czyli błędach w polityce władz. Wywołały one ogromne zadłużenie PRL, które razem z innymi źle przeprowadzonymi inwestycjami spowodowały problemy ekonomiczne. Narastające niezadowolenie stało się podłożem rozwoju „wrogiej działalności”, ale też przyczyniło się do narodzin robotniczej „Solidarności”. Sytuacja w PZPR nie wyglądała najlepiej, duże wpływy uzyskał nurt rozliczeniowy, a coraz większą popularnością cieszyły się obce prądy polityczne: „Istnieje potężny nacisk ideologii socjaldemokratyzmu, koncepcji rewizjonistycznych i innych odmian prawicowego oportunistów. Z drugiej strony nie wolno ani na chwilę osłabiać dyskusji z przejawami różnego rodzaju postaw konserwatywnych, zachowawczych, niekiedy wręcz dogmatycznych. Zarówno bowiem ideowe kapitulancтво, jak i konserwatyzm wyrządzają partii poważne szkody, a więc walka z ekstremizmami w sferze ideologii pozostaje wciąż zadaniem aktualnym”. Widać po tych słowach, że Kania odwoływał się do delegatów reprezentujących tendencje umiarkowane. Krytyka postaw liberalnych i dogmatycznych naturalnie sytuowała I sekretarza KC w centrum. Odrzucał skrajności i obiecywał kontynuację dialogu z „Solidarnością”. Wyraził również uznanie dla hierarchii kościelnej za rozwagę, realizm i poczucie odpowiedzialności<sup>192</sup>. Referat Kania przyjęto pozytywnie i nagrodzono oklaskami. W pewien sposób wyznaczył główną oś kolejnych wystąpień, które w dużym stopniu pozbawione były przechyleń w kierunku linii „rewizjonistycznej” bądź dogmatycznej. „Pierwszy” wyrażał się klarownie i w przeciwieństwie do innych unikał partyjnego pustostłowa<sup>193</sup>. Jego tezy były powtarzane przez innych delegatów, którzy starali się uśrednić punkt widzenia. Przykładem takiej linii był wielokrotnie przywoływany pogląd o podwójnym niebezpieczeństwie: ze strony ekstremistów działających w „Solidarności” oraz w PZPR<sup>194</sup>.

Furorę zrobił referat Rakowskiego. Wicepremier przestrzegał przed permanentnym kryzysem, do którego władza i społeczeństwo mogą się po pewnym czasie przyzwyczaić. Bez zbędnego kluczenia poparł strategię Kania: „Twierdzę, że linia porozumienia była niezbędna i jest niezbędna, ponieważ jej alternatywą byłby tylko wielki konflikt, starcie władzy z większością społeczeństwa, krwawa łaźnia, dramat narodowy”. Wskazywał na problemy wynikające z przyjęcia polityki dialogu, na wewnętrzne trudności w utrzymaniu jedności PZPR, a także na wyczerpanie się formuły Frontu Jedności Narodu. „Doktrynerstwo i skostnienie to wielki nasz wróg. Rewizjonizm i wszelkiego rodzaju antymarksistowskie nurty i tendencje pokonamy skutecznie tylko wówczas, gdy sami będziemy wolni od podejrzeń, że nowatorstwo jest tylko przejawem naszej słabości” – konkludował. Opowiedział się za reformą gospodarczą – „jeśli będziemy działać mądrze, to Polska, w której chciano by widzieć chorego człowieka, może stać się jednym ze źródeł nadziei socjalizmu”<sup>195</sup>. Warto zwrócić uwagę, że wicepremier posunął się w krytyce nieudolności władz dalej, niż to robił dotychczas. „Przemówienie Rakowskiego zaszokowało mnie swoją śmiałością i wyjątkowo przekonywającą krytyką wszystkich organów kierowniczych partii. Wspaniałe zarazem pod względem żelaznej logiki wywodów, jak i błyskotliwego stylu. Niewątpliwie, było to najlepsze, najbardziej celne i sugestywne wystąpienie

<sup>192</sup> *Ibidem*, sygn. I-344, Referat KC na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanię, k. 59–71v.

<sup>193</sup> J. Wegner, *Sternicy. Od Nowotki do Rakowskiego*, Warszawa 1995, s. 189.

<sup>194</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 165.

<sup>195</sup> *Ibidem*, k. 370–381.

IX Zjazdu” – zapamiętał gen. Witalij Pawłow<sup>196</sup>. MSW informowało, że wystąpienie Rakowskiego zostało pozytywnie przyjęte przez delegatów z Krakowa, Gdańska oraz dziennikarzy pochodzenia żydowskiego – co po raz kolejny potwierdziło antysemickie obsesje Służby Bezpieczeństwa<sup>197</sup>.

Przemowa wicepremiera spotkała się z aplauzem zebranych, potwierdzonym oklaskami wielokrotnie przerywającymi referat. Partyjni dogmatycy ruszyli zatem do ataku. Pochodzący ze Szczecina Ireneusz Gwidon Kamiński zareplikował<sup>198</sup>. Zarzucił Rakowskiemu, że „przecież »Polityka« [...] lansowała teorię elit, lansowała kult menadżerów”, a także brak publicznego potępienia KOR oraz rehabilitację stalinizmu. Wypowiedź Kamińskiego wzburzyła delegatów, w stenogramie zapisano, że nagrodzono ją brawami<sup>199</sup>, ale mogły one oznaczać dezaprobatę i Kamińskiego po prostu wyklaskano<sup>200</sup>. Oskarżył on wicepremiera o wybujałe ambicje polityczne, chęć uzyskania stanowiska I sekretarza KC, a także o niezdrową zdolność dostosowywania się do każdej sytuacji. Atak z pozycji pryncypialnych nie zyskał przychylności sali i pojawił się nawet wniosek o pozbawienie Kamińskiego mandatu delegata<sup>201</sup>.

Spora część obecnych czekała na wystąpienie Grabskiego. Spodziewano się rewelacji dotyczących rozliczeń poprzedniej ekipy. Na początku zjazdu wśród zwolenników betonu krążyły plotki, że dzięki sensacyjnym результатам pracy komisji Grabski zyska popularność i stanie się poważnym kandydatem na I sekretarza KC<sup>202</sup>. Jeszcze 15 lipca dogmatyczni działacze oceniali, że jego szanse na objęcie tej funkcji rosną z godziny na godzinę. Zdrowe siły planowały wykorzystać nastroje rozliczeniowe, aby uderzyć w Kanię i Rakowskiego. Dla pierwszego przygotowano pytania na temat roli, jaką odegrał w czasie Grudnia ’70, będąc wówczas kierownikiem Wydziału Administracyjnego KC, oraz o to, w jaki sposób wszedł w posiadanie willi w Konstancinie. Gdyby Rakowski zdecydował się kandydować na I sekretarza, zadano by mu pytanie dotyczące nieruchomości w województwie olsztyńskim. „Potwierdzają się pogłoski o wycofaniu swojej kandydatury na I sekretarza przez tow. Olszowskiego, co ma być obliczone na wygraną Grabskiego i objęcie przez Olszowskiego stanowiska premiera” – informował Samitowski<sup>203</sup>.

Marzenia skrzydła pryncypialnego o zdominowaniu zjazdu przysły niczym bańka mydlana. Wystąpienie Grabskiego było totalną klapą i dla większości delegatów stanowiło ogromne rozczarowanie<sup>204</sup>. Brakowało mu pryncypializmu i bojowości, którą wykazał podczas XI Plenum. W ogóle nie odniósł się do politycznej roli Kani i Jaruzelskiego w okresie

<sup>196</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 150.

<sup>197</sup> AIPN, 0365/3, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 16 lipca 1981 r., Warszawa, 17 VII 1981 r., k. 57.

<sup>198</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 464–466.

<sup>199</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 403.

<sup>200</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 466.

<sup>201</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 145. Protokół Nr 2/81 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Szczecinie odbytego w dniu 21 lipca 1981 r., b.p.

<sup>202</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” [Tadeusz Samitowski], Warszawa, 14 VII 1981 r., k. 42.

<sup>203</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” dot. przewidywanych skutków publikacji na forum Zjazdu tzw. raportu Komisji Grabskiego, Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 49–50.

<sup>204</sup> Por. H. Lazar, J. Sadecki, *Jaka była dyskusja za zamkniętymi drzwiami? Zjazdowa służba sprawozdawcza „Kra-kowskiej”*, „Gazeta Krakowska”, 17 VII 1981.

rządów Gierka. Wprawdzie opowiedział o dwumiesięcznych rezultatach pracy komisji, ale było to w dużej mierze powtórzenie tez znanych z XII Plenum<sup>205</sup>. Grabski stwierdził, że „uleganie nastrojom pospolitej zemsty nie miałyby nic wspólnego z treścią i charakterem procesu socjalistycznej odnowy”. Sceptycznie podszedł do pomysłu, aby IX Zjazd usunął z PZPR Gierka oraz jego najbliższych współpracowników. Decyzja w tej sprawie nie mogła być podjęta *ad hoc*, lecz wymagała głębokiego zastanowienia i rozważań. Nie chciał, aby obrady zostały zdominowane przez rozliczenia, gdyż zjazd stałby się pożalowania godnym widowiskiem<sup>206</sup>. Takie wyjaśnienia wraz z finalnym raportem komisji wywołały sporo wątpliwości. Delegaci domagali się jak najszybszego rozliczenia skompromitowanych prominentów i nie trafiał do nich argument o niepotrzebnej zemście. Wyważone argumenty Grabskiego, zamiast ostudzić gorącą atmosferę, paradoksalnie dolały oliwy do ognia<sup>207</sup>. Delegaci potraktowali jego stanowisko jako próbę rozmydlenia procesu „oczyszczania”. Przytoczmy kilka krytycznych komentarzy, które w pełni oddawały nastroje dominujące na sali: „absolutnie nie mogę przyjąć do wiadomości tego, co mówił towarzysz Grabski”<sup>208</sup>; „Towarzyszu Grabski, nie jest winą delegatów, że my na Zjeździe musimy się zająć tymi brudami”<sup>209</sup>; „Towarzyszu Grabski, raport wasz jest tak dalece niedoskonały, że nawet polemizować z nim nie można”<sup>210</sup>; „Jako robotnik, pracę komisji [...] ocenilibym na minus”<sup>211</sup>.

Grabski próbował tłumaczyć, że komisja została powołana zbyt późno i zakres jej działalności był mocno ograniczony. Jej celem było jedynie przyspieszenie procesu rozliczeń i ustalenie stopnia odpowiedzialności poszczególnych polityków. Nie miała narządzi, aby arbitralnie pozbawić ich partyjnych legitymacji. Nie było wątpliwości co do ich winy, lecz problem stanowiło wymierzenie kary. „Jeśli chodzi o osobę byłego I sekretarza, Edwarda Gierka, to chcę powiedzieć, że po siedmiu blisko godzinnych rozmowach [...] są to wyjaśnienia tak żenujące, tak prymitywne, tak kompromitujące, [...] że jeden z robotników [...] powiedział po wyjściu: jak taki człowiek mógł 10 lat w tym kraju rządzić”<sup>212</sup>. Przytoczenie przez Grabskiego nawet takiej anegdoty nikogo nie przekonało. Na sali zapanował chaos, słychać było krzyki i wyzwiska. Zirytowany delegat zabrał głos i powiedział: „czy my jesteśmy na Zjeździe, czy w przedszkolu, czy to Targowica, czy IX Nadzwyczajny Zjazd, [...] żenujące jest to, ja się wstydzę swojego mandatu, bo jeśli my chcemy robić bałagan, to lepiej oddajmy mandaty i rozejdźmy się do domu”<sup>213</sup>.

Aktyw domagał się nazwisk i konkretnych decyzji, miał dość oczekiwania i chciał wreszcie zakończyć proces rozliczeń. W czasie gorącej dyskusji wielokrotnie głos zabierał Moczar, ale jego tłumaczenia również nie spełniały oczekiwań delegatów. „Podczas rozpatrywania sprawozdania tzw. Komisji Grabskiego i wystąpienia wiceprezesa Najwyższej

<sup>205</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-136, Sprawozdanie z działalności Komisji powołanej na X Plenum KC PZPR dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyspieszenia prac w kwestii odpowiedzialności osobistej członków PZPR pełniących funkcje kierownicze i przedłożenia w tej sprawie odpowiednich wniosków Komitetowi Centralnemu, Warszawa, czerwiec 1981 r., k. 102–110v.

<sup>206</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 405–410.

<sup>207</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 249.

<sup>208</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-344, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 414.

<sup>209</sup> *Ibidem*, k. 417.

<sup>210</sup> *Ibidem*, k. 419.

<sup>211</sup> *Ibidem*, k. 436.

<sup>212</sup> *Ibidem*, k. 452–461.

<sup>213</sup> *Ibidem*, k. 492.

Izby Kontroli pojawiały się coraz to nowe nazwiska, wobec których wysuwano jakieś zarzuty, o czym zainteresowani dowiadywali się na sali. Delegaci domagali się wyjaśnień. Nasza delegacja nie popierała wniosku delegacji katowickiej o wydalenie z partii członków kierownictwa. Było to niezgodne ze statutem. Oprotestowaliśmy szczególnie pomysł zaocznego ich wydalenia, bez prawa do obrony. Ustąpiliśmy w momencie, kiedy delegaci katowiccy w proteście na noc pozostali na sali obrad i w ten sposób próbowali wywrzeć nacisk na inne delegacje. Tłumaczyli nam, że bez tej decyzji nie mogą się pokazać w swoich delegacjach i wśród załóg, które były bardzo »bojowo« nastawione w tej sprawie. To nie było w porządku, ale większość się tym nie przejmowała” – wspominał Jan Broniek<sup>214</sup>. Po wielu burzliwych dyskusjach delegaci podjęli w końcu decyzję o wykluczeniu z PZPR Edwarda Gierka, Edwarda Babiucha, Jerzego Łukaszewicza, Tadeusza Pyki, Jana Szydłaka i Zdzisława Żandarowskiego<sup>215</sup>. Decyzja spotkała się z pozytywnym odbiorem w aktywie<sup>216</sup>. Zwolennicy rozliczeń osiągnęli swój cel, ale dwuznaczna postawa Grabskiego wywarła na nich negatywne wrażenie.

W dniach 16–18 lipca 1981 r. delegaci obradowali w zespołach problemowych. W kilku z nich dyskutowano o problematyce wewnątrzpartyjnej. Zespół I zajmował się „ideową i organizacyjną jednością PZPR”, jego uczestnicy zastanawiali się nad utrzymaniem stabilności partii i przeciwdziałaniu jej rozłamowi. Dyskusja była bardzo żywiołowa, a jeden z bardziej błyskotliwych delegatów zauważył nawet: „my taką partią zjednoczoną nie jesteśmy”<sup>217</sup>. Część mówców starała się obiektywnie spojrzeć na sytuację PZPR, rzeczywiście targanej różnymi sprzecznymi prądami. Marian Orzechowski postulował, aby odrzucić marksizm sekciarski, marksizm dogmatyczny, ale także przeciwdziałać zapędom rewizjonistycznym<sup>218</sup>. Inni zagrożenie dla wewnętrznej spójności PZPR dostrzegali ze strony partyjnej ekstremy, a jedności partii nie utożsamiali z jednomyślnością we wszystkich aspektach<sup>219</sup>. Dla nich struktury poziome były zjawiskiem pozytywnym, wzbogacającym życie wewnętrzne PZPR. Jeden delegat zaryzykował nawet stwierdzenie, że „byłoby nieźle, gdyby [...] partia po prostu stała się takim jednym wielkim porozumieniem poziomym”<sup>220</sup>.

Na sali przeważali jednak zwolennicy „twardej” linii, nietolerujący żadnych odchyleń. Dla nich w partii były tylko dwa przeciwstawne nurty – „zdrowy”, marksistowsko-leninowski oraz fałszywy, rewizjonistyczny, którego przedstawiciele manipulowali strukturami poziomymi<sup>221</sup>. Dogmatycy w przemówieniu Rakowskiego czuli tę socjaldemokrację i chęć przekreślenia istoty działania PZPR<sup>222</sup>. To właśnie naczelny „Polityki” stał się w pewnym momencie głównym antybohaterem dyskusji<sup>223</sup>. Dziwiono się, dlaczego po swoim plenarnym przemówieniu otrzymał tyle braw, bo – jak zauważył jeden z delegatów – w Zespole I jego tezy nie zostałyby w ogóle przyjęte. Twierdzono, że po prostu grał na nastrojach

<sup>214</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 94–95; por. *Zatrzymać konfrontację...*, s. 176.

<sup>215</sup> *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>216</sup> AIPN Łd, 0044/10, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie kaliskim, Kalisz, 17 VII 1981 r., k. 170.

<sup>217</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-348, Stenogram obrad Zespołu I, k. 16.

<sup>218</sup> *Ibidem*, k. 82.

<sup>219</sup> *Ibidem*, k. 103.

<sup>220</sup> *Ibidem*, k. 280–281, 319, 337, 374.

<sup>221</sup> *Ibidem*, k. 141, 157–158.

<sup>222</sup> *Ibidem*, k. 114, 138.

<sup>223</sup> Z. Guzowski, *Za co atakowano Rakowskiego. Z obrad zespołu I*, „Gazeta Krakowska”, 20 VII 1981.

sali, mówił rzeczy przystępne i wykorzystywał tanią popularność, dlatego jego referat uzyskał duży aplauz<sup>224</sup>. Inni dyskutanci potępili nagonkę na Katowickie Forum Partyjne, które zaprezentowało przeciw słuszne tezy wywiedzione „z pozycji klasowych”<sup>225</sup>. W sprawozdaniu podkreślono również potrzebę popularyzacji dzieł Lenina<sup>226</sup>. W obradach zespołu wziął udział jako ekspert Tadeusz Jaroszewski z Klubu „Warszawa 80”<sup>227</sup>. W swoim wystąpieniu polemizował z tezami Rakowskiego i Werblana, krytykując ich za operowanie nic nieznaczącymi kategoriami, jak „konserwatyści” i „reformatorzy”<sup>228</sup>.

Być może obecność Jaroszewskiego sprawiła, że przy omawianiu jedności PZPR przeważał pogląd, że rewizjonizm stanowił większe zagrożenie niż dogmatyzm. Jest to o tyle ciekawe, że istnieją dwa sprawozdania Zespołu I, znacznie różniące się w ocenie „twardej” linii. W pierwszym, dołączonym do stenogramu, zapisano, że tendencje konserwatywne stanowią poważne niebezpieczeństwo ideologiczne, na równi z zagrożeniem rewizjonistycznym<sup>229</sup>. W drugim zaś ktoś przeformułował ten fragment i tendencje konserwatywne zostały uznane za zjawisko o mniejszej skali niż rewizjonizm. Trudno tutaj o pomyłkę drukarską i podsumowanie obrad mogło zostać zmanipulowane. Inne wyniki ożywionej dyskusji dotyczyły oceny struktur poziomych. W konkluzji stwierdzono, że powinny pełnić funkcję pomocniczą, ale przy ścisłym przestrzeganiu zasad centralizmu. Błędy ekipy gierkowskiej złożono na karb chaosu i zamętu ideologicznego spowodowanego celowym marginalizowaniem szkoleń partyjnych. Krytycznie oceniono poziom nauk marksistowskich oraz nikłą przydatność opracowań IPPML<sup>230</sup>.

Zespół II analizował zapisy partyjnego statutu. Przedłożone propozycje dotyczyły m.in. uproszczenia stosowanego języka i unikania niejednoznaczności. Intensywną dyskusję wzbudziły kwestie rekrutacji, uprawnień i funkcji aparatu partyjnego oraz zasada zakazu łączenia stanowisk w PZPR i administracji państwowej<sup>231</sup>. W czasie dyskusji spierano się o rozbieżności w interpretacji dogmatyzmu i rewizjonizmu. Tematyka obrad Zespołu III dotyczyła socjalistycznej demokracji i samorządności<sup>232</sup>, Zespołu IV – środków masowego przekazu<sup>233</sup>, a Zespołu XVI – polityki kadrowej<sup>234</sup>.

<sup>224</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-348, Stenogram obrad Zespołu I, k. 244–246.

<sup>225</sup> *Ibidem*, k. 255.

<sup>226</sup> Na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego (8 XII 1981) Sekretariat KC podjął uchwałę o drugim wydaniu wszystkich dzieł Włodzimierza Lenina w języku polskim. Pierwsza edycja zawierała 45 tomów opublikowanych w latach 1950–1975. Decyzję polecono przekazać władzom w Moskwie, ale jednocześnie zdecydowano, że nie będzie ona upubliczniona w polskiej prasie. W marcu 1982 r. delegacja RSW „Prasa-Książka-Ruch” przybyła do Moskwy, gdzie podpisano umowę z wydawnictwem „Progress”. Porozumienie przewidywało w latach 1983–1990 wspólny druk 55 tomów w nakładzie 10 tys. egzemplarzy (AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Notatka w sprawie drugiego polskiego wydania dzieł wszystkich Włodzimierza Lenina, Warszawa, wrzesień 1981 r., k. 312–316; AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Informacja nt. wizyty delegacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Moskwie, Warszawa, 16 III 1982 r., k. 282–283).

<sup>227</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Sprawozdanie z obrad Zespołu I „Ideowa i organizacyjna jedność PZPR i jej przewodnia rola w procesie socjalistycznej odnowy”, k. 702v–703, 705.

<sup>228</sup> *Ibidem*, sygn. I-348, Protokół z posiedzenia Zespołu I, 16 VII 1981 r., b.p.

<sup>229</sup> *Ibidem*, Stenogram obrad Zespołu I, k. 443.

<sup>230</sup> *Ibidem*, sygn. XIA-1188, Sprawozdanie z obrad I Zespołu Problemowego „Ideowa i organizacyjna jedność PZPR i jej przewodnia rola w procesie socjalistycznej odnowy”, Warszawa, 18 VII 1981 r., k. 78–79, 81.

<sup>231</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Sprawozdanie z obrad Zespołu II „Rola statutu PZPR w działalności partii”, k. 706–707v.

<sup>232</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obrad Zespołu III „Problemy socjalistycznej demokracji i samorządności, umacniania praworządności i socjalistycznego państwa”, k. 710–714.

<sup>233</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obrad Zespołu IV „Rola prasy, radia i telewizji w pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej partii”, k. 715v–718.

<sup>234</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obrad Zespołu XVI „Polityka kadrowa PZPR”, k. 778–781.

Delegaci dyskutowali w komisjach, spierali się w grupach roboczych, omawiali problemy statutu, ale tak naprawdę wszyscy czekali na wybory. Do centralnych władz (KC, CKR, CKKP) kandydowało 618 osób<sup>235</sup>. Głosowało 1954 delegatów. Aby zostać członkiem KC, trzeba było uzyskać minimum 1068 głosów. W skład dwustuosobowego Komitetu wybrano ponownie jedynie szesnastu członków. Taka rotacja na tle innych partii komunistycznych stanowiła wówczas ewenement. Na przykład, na X Zjeździe wschodnioniemieckiej SED w kwietniu 1981 r. wybrano ponownie wszystkich dotychczasowych członków tamtejszego KC<sup>236</sup>. Z KC PZPR odeszli I sekretarze KW oraz etatowi pracownicy aparatu. Na nich skupił się gniew delegatów za głęboki kryzys PZPR. Gra na marginalizację skrajnych skrzydeł opłacała się Kania, gdyż większość delegatów nie poparła też radykałów z „lewa” ani „prawa” – zostali oni dosłownie wycięci z KC. Preferowano kandydatów niewyróżniających się, raczej biernych niż aktywnych, nieutożsamianych z partyjnymi podziałami<sup>237</sup>. Jerzy Urban stwierdził, że nowy KC stał się zminiaturyzowanym zjazdem, gdyż zgromadził ludzi podobnego pokroju<sup>238</sup>.

Najwięcej głosów otrzymali kandydaci „centrowi”, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego odgrywać będą ważne role u boku Jaruzelskiego. Kania otrzymał poparcie jedynie 1335 delegatów. W porównaniu do wyniku urzędującego premiera (1615 głosów) jego rezultat wypadł dość blado. Różnica ponad 300 „szabel” była zauważalna i musiała dać „pierwszemu” wiele do myślenia. Nie cieszył się tak dużym zaufaniem, jak Jaruzelski i musiał z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski. Spośród przedstawicieli nurtu umiarkowanego do KC dostali się m.in.: Kazimierz Barcikowski (1269), Józef Czyrek (1274), Hieronim Kubiak (1237), Mieczysław Rakowski (1085) oraz Marian Orzechowski (1463). Spore poparcie uzyskali bliscy współpracownicy premiera z kręgów wojskowych: gen. Józef Urbanowicz (1099), gen. Czesław Kiszczak (1227), gen. Florian Siwicki (1221) i gen. Edward Łukasik (1187). Zastępcami członków KC zostali adm. Ludwik Janczyszyn (1299), gen. Mieczysław Obiedziński (1243) oraz gen. Tadeusz Tuczapski (1175). Do KC nie wszedł jednak szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. Józef Baryła, który otrzymał tylko 1033 głosy. Wojskowi podejrzewali, że wynikało to z jego niezbyt udanego wystąpienia na zjeździe, wygłoszonego w starym stylu. Inni sugerowali, że jego porażka była skutkiem stagnacji i braku „odnowy” w aparacie GZP<sup>239</sup>.

Partyjny beton poniósł dotkliwe straty, a jego główni reprezentanci zostali usunięci z KC. Za mało głosów otrzymali m.in. Tadeusz Grabski (899), Stanisław Kociołek (611), Mieczysław Moczar (764), Andrzej Żabiński (553) i Wiesław Bek (835). Wymaganą większość uzyskali: Stefan Olszowski (1090), Mirosław Milewski (1117), Jerzy Janicki (1310), Włodzimierz Mokrzyński (1148), Tadeusz Walichnowski (1239) i Albin Siwak (1225)<sup>240</sup>. Zastępcą członka pozostał gen. Eugeniusz Molczyk (1161)<sup>241</sup>. W składzie KC zabrakło też innych osób ze zdrowych sił<sup>242</sup>. Sprawdzali się jednak teraz na „nowych od-

<sup>235</sup> *Zjazdowe dni*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 30.

<sup>236</sup> T. Jaskułowski, *Władza i opozycja w NRD 1949–1988. Próba zarysu*, Wrocław 2007, s. 205.

<sup>237</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 472.

<sup>238</sup> J. Urban, *Zmiany na szczycie*, „Polityka” 1981, nr 30.

<sup>239</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 338, Warszawa, 19 VII 1981 r., k. 320.

<sup>240</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 636–644.

<sup>241</sup> Od VI Zjazdu w 1971 r. do IX Zjazdu w 1981 r. Molczyk pozostawał zastępcą członka KC.

<sup>242</sup> Wedle informacji NRD, do KC nie weszli następujący „towarzysze stojący na marksistowsko-leninowskich po-



cinkach”. Przykładem może być Waszczuk, zesłany do Pragi jako przedstawiciel redakcji „Problemów Pokoju i Socjalizmu”<sup>243</sup>.

Grabski i Moczar, którzy spotkali się z zarzutami o nieudolność w rozliczaniu poprzedniej ekipy, nie zdołali przekonać delegatów, że zrobili wszystko, aby rozliczyć prominentów, dlatego też uzyskali tak słaby wynik. Część działaczy pamiętała nieudaną szarżę Grabskiego na XI Plenum i nieukrywany sceptycyzm wobec polityki dialogu z „Solidarnością”. Jego porażka wynikała ponadto ze skomplikowanej i udanej intrygi Kani, który na X Plenum postawił go na czele komisji rozliczeniowej. Jako zdeklarowany komunista, do tego niesłusznie skrzywdzony przez potępianego Gierka, idealnie nadawał się do roli partyjnego inkwizytora. Nie mógł odrzucić propozycji i z zapalem zabrał się do pracy. W pewnym momencie musiał się jednak zorientować, że I sekretarz KC go ograł. Zresztą już w maju 1981 r. pojawiły się komentarze, że Grabski nie nadaje się na przewodniczącego<sup>244</sup>. Przed zjazdem rozpowszechniano z kolei opinie, że werdykt komisji będzie przychylny dla ekipy Gierka<sup>245</sup>. „Powierając Grabskiemu misję rewizora, Kania faktycznie postawił go w arcyskomplikowanej sytuacji. Grabski nie mógł ujawnić całej prawdy, bo stanowiłoby to poważne zagrożenie dla autorytetu partii jako takiej” – pisał Pawłow<sup>246</sup>. Całkowita transparentność komisji była niemożliwa. Jej członkowie musieli delikatnie lawirować między różnymi grupami wpływu i nie szarżować z oskarżeniami. Ktoś mógł przecież w pewnym momencie rozegrać personalną odpowiedzialność Kani i Jaruzelskiego. Wedle informacji Kąkola, Grabski wielokrotnie wzywał Kanię do stawienia się przed komisją, ale ten konsekwentnie odmawiał<sup>247</sup>. Dlatego komisja zajęła się jedynie częścią prominentów, którzy już dawno wypadli z wewnętrznego pierścienia władzy. Olszowski i Jaruzelski wprawdzie złożyli do protokołu krótkie oświadczenia, ale praktycznie nie mieli sobie nic do zarzucenia<sup>248</sup>.

Ograniczone kompetencje, a także powściągliwość w szermowaniu nazwiskami i konkretnymi aferami nie przysporzyły jej sympatii zjazdowej sali. Od Grabskiego oczekiwano zakończenia rozliczeń i surowego ukarania winnych. Delegatów spotkało jednak spore rozczarowanie. Dlatego Grabski, czego się raczej nie spodziewano, nie dostał się nawet do KC. „Nigdy nie wkładałem na swą twarz masek, nie stroiłem się w cudze piórka. Właśnie dlatego byłem niewygodny dla wielu ludzi, którzy usiłowali nadal łowić ryby w mętnej wodzie. Dziś można uznać, że taka postawa – z punktu widzenia tzw. taktyki – była oczywistym błędem. Ale tego rodzaju taktyką zawsze gardziłem” – wspominał w grudniu 1981 r.<sup>249</sup>

---

zycjach” (część z nich w ogóle nie uzyskała mandatu delegata): Gerard Gabryś, Jerzy Waszczuk, Stanisław Ciosek, Jerzy Kuberski, Kazimierz Olszewski, Eugeniusz Szyr, Zygmunt Najdowski, Ryszard Łabuś, Włodzimierz Sawczuk, Janusz Prokopiak, Jerzy Putrament (773 głosy), Ryszard Karski, Henryk Szablak (1010), Mieczysław Róg-Świostek (761), Jerzy Kusiak, Mieczysław Hebda, Henryk Kostecki, Stanisław Kociołek, Mieczysław Zajfryd, Ludwik Drożdż i Lucjan Czubiński (799) – *Ocena tygodniowa aktualnych wydarzeń w PRL, zwłaszcza związanych z przebiegiem IX Zjazdu PZPR (tydzień od 13.7 do 20.7.1981)* [w:] *PRL w oczach...*, s. 118–119.

<sup>243</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko, Warszawa, listopad 1981 r., k. 88.

<sup>244</sup> AIPN, 1405/21, Informacja SWSW nr 264, Warszawa, 6 V 1981 r., k. 401.

<sup>245</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 325, Warszawa, 6 VII 1981 r., k. 75–76.

<sup>246</sup> W. Pawłow, *General Pawłow...*, s. 161.

<sup>247</sup> BStU/ MfS HII, 42156, Einschätzung der Bezirksdelegierten-Konferenz in Katowice von der Quelle Wolczew und Siwicki [?], 27 VI 1981, k. 10.

<sup>248</sup> *Komisja Tadeusza Grabskiego...*, s. 517–518, 524.

<sup>249</sup> I. Krasicki, *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

Sporym zaskoczeniem był słaby rezultat Żabińskiego i Kociołka – sekretarzy kierujących największymi organizacjami partyjnymi. W czasie konferencji wojewódzkich bez problemu zostali ponownie wybrani na swoje funkcje. Kontrolowali lokalny aktyw, ale to jednak nie wystarczyło do sukcesu na szczeblu ogólnopolskim. Ciekawe, czy ich porażka wynikała bardziej z centrowego usposobienia większości delegatów, czy też z niechęci poszczególnych województw do Warszawy i Katowic, które zawsze miały największą liczbę mandatów na zjazd. Wydaje się, że dogmatyzm Żabińskiego i Kociołka w mniejszym stopniu przyczynił się do ich porażki niż antyestablishmentowe nastroje sali. Obaj byli znanymi działaczami, mocno usadowionymi w swoich województwach, ale wśród delegatów popularny był pogląd, aby do KC nie wybierać I sekretarzy KW. Także inni znani liderzy wojewódzkich struktur PZPR nie uzyskali wymaganej liczby głosów. „Lewe” skrzydło PZPR zyskało za to nowego trybuna w osobie Albina Siwaka, lansowanego przez część aparatu jako anty-Wałęsa i autentyczny przedstawiciel robotników<sup>250</sup>. Członkostwo w KC zachowali Olszowski i Milewski, ale zdobyli mniej głosów niż reprezentanci „ze stajni” Kani i Jaruzelskiego.

Przedstawiciele nurtu reformatorskiego również zostali zdziesiątkowani<sup>251</sup>. Jednym z najbardziej krytykowanych działaczy był Klasa. To w jego stronę kierowano wszelkie pretensje odnośnie do treści publikowanych przez partyjne gazety. Nic dziwnego zatem, że otrzymał tylko 477 głosów, najmniej spośród wszystkich kandydatów. Sroga porażka zablokowała mu na pewien czas karierę i z powodu oporów aktywu Kania nie mógł go przesunąć na bardziej eksponowane stanowisko<sup>252</sup>. Z KC żegnali się także Krystyn Dąbrowa (790), Edward Skrzypczak (1064) i Tadeusz Fiszbach (951) – również I sekretarze KW. Porażka gdańskiego „pierwszego” stanowiła niespodziankę, bo wielu delegatów oczekiwało, że wejdzie do KC, a może znajdzie się nawet w Biurze Politycznym<sup>253</sup>. Jeszcze przed zjazdem przewidywano (np. w Bydgoszczy<sup>254</sup>, Kielcach<sup>255</sup>), że Fiszbach ma realne szanse zostać I sekretarzem<sup>256</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że w macierzystej organizacji partyjnej miał spory elektorat negatywny, zarzucano mu zbyt bliskie relacje z „Solidarnością”<sup>257</sup>, lawirantstwo i brak własnego zdania<sup>258</sup>. Po wyborach do KC popierający go delegaci czuli się rozczarowani, ale nie tracili nadziei. Uważali, że komitet w nowym składzie nie przetrwa zbyt długo, i przewidywali, że za kilka miesięcy odbędzie się kolejny zjazd<sup>259</sup>.

<sup>250</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 472.

<sup>251</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 233.

<sup>252</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Spotkanie Józefa Klasy z partyjnym aktywnym Huty im. Lenina, 10 VIII 1981 r., k. 214.

<sup>253</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 351.

<sup>254</sup> AIPN, 1405/18, Notatka z przebiegu tzw. „mityngu politycznego” bydgoskiego forum przedjazdowego, Warszawa, 14 V 1981 r., k. 369.

<sup>255</sup> AIPN, 1405/39, Informacja SWSW, Warszawa, 13 III 1981 r., k. 248.

<sup>256</sup> AIPN, 1405/18, Meldunek SWSW nr 75 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 7 maja 1981 r., Warszawa, 8 V 1981 r., k. 342.

<sup>257</sup> *Ibidem*, Meldunek SWSW nr 120 o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych oraz otoczeniu w dniu 21 czerwca 1981 r., Warszawa, 22 VI 1981 r., k. 551.

<sup>258</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 338, Warszawa, 19 VII 1981 r., k. 327.

<sup>259</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 19 VII 1981 r., k. 62–63.

I Plenum nowego KC odbyło się 18 lipca 1981 r. Dyskusji przewodniczył Jaruzelski, a jej celem był wybór kandydatów na I sekretarza KC, ustalenie składu Sekretariatu oraz Biura Politycznego. Żywe dyskusje toczyły się w kuluarach, ale żelaznym faworytem pozostawał Kania. Po ogłoszeniu zaskakujących wyników wyborów do KC frakcja dogmatyczna rozpoczęła wstępną agitację za Olszowskim, gdyż opcja z Grabskim przestała być aktualna. Właściwa kampania miała się rozpocząć dopiero po dokładnej analizie rozkładu sił wewnątrz nowego KC. Gdy okazało się, że Olszowski nie miał jednak szans w starciu z Kanią, zdrowe siły skupiły się na działaniach mających na celu utracenie kandydatury Rakowskiego<sup>260</sup>. Dogmatycy obawiali się, że wicepremier przystąpi do rywalizacji o najwyższe stanowisko w PZPR. Aby do tego nie dopuścić, rozpuszczali plotki, powtarzane m.in. przez gen. Tadeusza Szaciłłę, że w razie jego sukcesu struktury dogmatyczne dokonają po zjeździe zjednoczenia i utworzą nową partię komunistyczną. Tadeusz Samitowski zwracał ponadto uwagę, że Olszowski nie krytykował personalnie Rakowskiego. Wynikało to z faktu, że obydwaj nie znali realnej skali własnego poparcia wśród delegatów<sup>261</sup>. Hieronim Kubiak wspominał, że w kuluarach huczało od plotek. Olszowski za bardzo nie wiedział, czy chce, czy nie chce kandydować, Barcikowski zdecydowanie odmówił, a Rakowski obawiał się, że jeśli zostanie „pierwszym”, to w PZPR dojdzie do pęknięcia. Nikt też poważnie nie rozważał kandydatury Jaruzelskiego, bo I sekretarz KC w mundurze kojarzył się z wojskowymi dyktaturami Ameryki Łacińskiej<sup>262</sup>.

Reprezentujący nurt dogmatyczny Jerzy Janicki zwrócił się do sali, aby zgłaszać poważne kandydatury, a nie tzw. zajęcy. Sam zaproponował Olszowskiego, ale ten szybko uciął sprawę, nie stanął do wyborów i poprosił o poparcie Kani. Nie wykluczył jednak udziału w nowym Biurze Politycznym<sup>263</sup>. Nocne liczenie „szabel” wykazało, że jego kandydatura nie miała sensu i dlatego zrezygnował z partyjnej batalii. Sytuacja się komplikowała, bo delegaci domagali się możliwości wyboru spośród minimum dwóch osób. W czasie zjazdu wiele dyskutowano o demokratyzacji, „odnowie”, poprawianiu mechanizmów wyborczych, a w trakcie wyborów na „pierwszego” nie znaleziono nikogo, kto podjąłby wyzwanie i zmierzył się z Kanią. Jeden z delegatów zaproponował Barcikowskiego, ale przyjął on podobną strategię jak Olszowski i nie zgodził się przystąpić do rywalizacji<sup>264</sup>.

Ich kategoriyczna odmowa nie wywołała sympatii zebranych, którzy uznali ją za przejaw tchórzostwa<sup>265</sup>. Nie chodziło o to, że nie mieli szans na wygraną, problem był głębszy i dotyczył formy wyboru: „towarzyszu Olszowski, towarzyszu Barcikowski, nieładnie z waszej strony, bo jako marksiści powinniście rozumieć potrzebę chwili” – mówił Hieronim Andrzejewski. Zaproponował za to kandydaturę Rakowskiego, dodając samokrytycznie: „no bo z nas już nie ma tu co wybierać na sali”. Wicepremier podziękował za wyróżnienie, ale podobnie jak poprzednicy stwierdził, że partia potrzebuje kontynuacji linii Kani. Problem braku innego kandydata próbował bagatelizować Jaruzelski<sup>266</sup>. Na-

<sup>260</sup> *Ibidem*, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 17 VII 1981 r., k. 54–55.

<sup>261</sup> *Ibidem*, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 18 VII 1981 r., k. 60–61.

<sup>262</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>263</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram I Plenum KC PZPR, 18 VII 1981 r., k. 786–788.

<sup>264</sup> *Ibidem*, k. 791.

<sup>265</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 857.

<sup>266</sup> *Ibidem*, Stenogram I Plenum KC PZPR, 18 VII 1981 r., k. 796–798.

cisku delegatów nie można było jednak lekceważyć i ogłoszono 15-minutową przerwę. Kulary wypełniły się papierosowym dymem, delegaci nerwowo dzielili się komentarzami, plotkami i pomysłami na przełamanie impasu. Specjalni emisariusze nawoływali, aby głosować na Kanię, gdyż „w innym przypadku do Polski wejdą Rosjanie”<sup>267</sup>. W tym czasie Barcikowski – poddany presji współpracowników – uległ naciskom i zgodził się kandydować<sup>268</sup>. Kania wspominał, że rezygnacja Olszowskiego i Rakowskiego ułatwiła wybory, bo obydwaj mieli ambicje, aby zostać „pierwszym”. Brakowało im jednak poparcia delegatów<sup>269</sup>.

Po przerwie frakcja pryncypialna przystąpiła do ofensywy. Tadeusz Ogiński z Łodzi oskarżył członków Biura o pozostawienie Siwaka osamotnionego na placu boju z nieprzychylnymi mediami i „Solidarnością”. Edmund Heza wytykał kierownictwu niezdecydowanie, które doprowadziło do „zachwiania tożsamości partii”. Inny delegat, działając zapewne wedle ściśle określonych wskazówek, zadał I sekretarzowi pytanie o stan majątkowy<sup>270</sup>. Barcikowskiego z kolei oskarżono o promowanie Edwarda Barszcza<sup>271</sup>. Wiesław Gemza z Warszawy bronił Grabskiego, który – jak powiedział – dostał cięgi od delegatów, ale jako jeden z nielicznych szedł prostą linią, nie bawiąc się w politykę i manipulacje. Jego przeciwnostwem był za to Rakowski – systematycznie dostosowujący się do zmieniającej się sytuacji<sup>272</sup>. Wicepremier replikował: „Jeżeli tow. Gemza rzeczywiście chciałby poddać analizie moje poglądy, to proszę to uczynić, ale uczynić w sposób wysoce odpowiedzialny, natomiast to, co powiedział, leży na linii wszystkich tych parszywych pisemek, które tutaj w kularach tego Zjazdu krążą, które jako żywo nie stanowią wkładu w umocnienie jedności naszej partii. [Rakowski nawiązał do broszurki „Marginesy” redagowanej przez Ryszarda Gontarza]. I niechże tow. Gemza da mi święty spokój i niech nie przeszkadza mi pracować”<sup>273</sup>. Należący do frakcji twardogłowych Gemza starannie przygotował atak, gdyż już od jakiegoś czasu wśród dziennikarzy krążyły plotki o specjalnych pytaniach, jakie delegaci mieli kierować do Rakowskiego<sup>274</sup>. Nie było również przypadku w tym, że po wystąpieniu wicepremiera rozkolportowano na sali anonimowy tekst, który miał go kompromitować<sup>275</sup>.

Mimo presji nurtu zachowawczego, wyniki głosowania nikogo nie zaskoczyły. Na 1944 głosujących delegatów aż 1311 poparło Kanię, 568 oddało głos na Barcikowskiego,

<sup>267</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” dot. przewidywanych skutków publikacji na forum Zjazdu tzw. raportu Komisji Grabskiego, Warszawa, 15 VII 1981 r., k. 50.

<sup>268</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram I Plenum KC PZPR, 18 VII 1981 r., k. 807; K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 247; J. Roszkowski, *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 364; Relacja H. Kubiaka.

<sup>269</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 183.

<sup>270</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 847–851.

<sup>271</sup> *Ibidem*, k. 884.

<sup>272</sup> *Ibidem*, k. 859–860.

<sup>273</sup> *Ibidem*, k. 895.

<sup>274</sup> Wśród pytań, które dogmatycy mieli postawić Rakowskiemu, znajdowały się m.in. takie: „W co gra tow. Rakowski?”; „Dlaczego »uwiarygodnia swym działaniem przedsięwzięcia będące typowym przykładem dywersji zachodnoniemieckich kół imperialistycznych«” (AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 51–52).

<sup>275</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” dot. komentarzy związanych z obradami IX Zjazdu PZPR, Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 53.

a 60 skreśliło obu kandydatów<sup>276</sup>. Zdaniem Kubiaka skrzydło umiarkowane nie widziało innego kandydata niż Kania, gdyż jego wybór oznaczał polityczne rozwiązanie kryzysu i nieużywanie siły w stosunku do „Solidarności”<sup>277</sup>. I sekretarz KC nie krył radości, ale ponowne objęcie sterów PZPR było ogromnym zobowiązaniem. Stwierdził, że czeka go teraz kilka lat ciężkiej pracy<sup>278</sup> – zapewne nie spodziewał się, że za 3 miesiące pożegna się ze stanowiskiem. Tuż przed północą na mównicę wszedł Siwak. „Jego głos na pewno będzie interesujący, sądzę, że go wysłuchamy” – zapowiedział przewodniczący obradom Jaruzelski. Nie mylił się, referat „robociarza” obudził przysypiającą część delegatów i odbił się szerokim echem nie tylko w kularach, ale też w mediach<sup>279</sup> i wśród aktywu całego kraju<sup>280</sup>.

„O tej porze, pod koniec Zjazdu to tylko gdyby bracia Kowalczykowie byli uwolnieni, to by rozruszali salę” – rozpoczął dowcipnie, za co otrzymał oklaski. Później jednak delegatom było coraz mniej do śmiechu. Po usunięciu z KC Grabskiego i Kociołka brygadzysta grupy montażowej warszawskiego Kombinatoru Budownictwa Mieszkaniowego „Wschód” stał się rozpoznawalną twarzą nurtu dogmatycznego. „Gorejący płomień proletariackiego gniewu” – mówił o nim Rakowski<sup>281</sup>. Właśnie wtedy zaprezentował jeden z najbardziej pryncypialnych referatów wygłoszonych w czasie całego zjazdu. Nie zważając na obecność najwyższych władz i delegacji zagranicznych, przystąpił do oskarżeń. Do PZPR, mówił, przykleili się „cyniczni gracze polityczni, karierowicze i zapatrzeni we własne stołki bez-ideowcy”, którzy gardzą klasą robotniczą i nie mają nic wspólnego z marksizmem. Błędy poprzednich ekip sprawiły, że liczba robotników we władzach PZPR cały czas się zmniejsza. Systematycznie w siłę rośnie za to opozycja, a kraj zalewany jest antysocjalistyczną bibułą. Siwak ostrzegał: „pod pozorem uspołecznienia środków produkcji proponuje się zorganizowanie spółek akcyjnych, dążąc do przywrócenia kapitalistycznej własności w obrębie przemysłu. Pod hasłem wyżywienia narodu nawołuje się do stworzenia wielkoobszarowych gospodarstw indywidualnych, nie bacząc na groźbę wskrzeszenia wiejskiej nędzy i biedoty”. Wspomniał o polityce kompromisów Kani: „Mówimy o linii porozumienia, kto z kim ma się porozumieć i przeciw komu, partia z »Solidarnością« przeciwko KOR-owi, czy KOR z »Solidarnością« przeciwko partii, a może partia z KOR-em przeciwko »Solidarności«. Przecież od tych rebusów podsuwanych nam dzisiaj zgłupieć po prostu można”. Linia frontu jego zdaniem przebiegała gdzie indziej i należało ją wreszcie dostrzec, bo inaczej Polakom grozi narodowe samounicestwienie. Skrytykował dziennikarzy „Gazety Krakowskiej”, Rakowskiego oraz I sekretarza KC: „Cenię Was towarzyszu Kania za rozwiązanie spraw bez konfliktów, bez użycia siły. To dobra cecha charakteru. Ale ganię Was towarzyszu Stanisławie, że prawa w naszym kraju nie ma”. Prawo, jak mówił, powinno być równe dla wszystkich, w tym dla działaczy „Solidarności”. Wspominając weteranów ruchu robotniczego, wyraził duże zdziwienie, że do tej pory tysiące komunistów nie doczekało się upamiętnienia za swoje krwawe poświęcenie w budowie ustroju socjalistycznego. Dlatego zgłosił wniosek o budowę pomnika poległych w walce za Polskę Ludową z rąk „reakcji”.

<sup>276</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 917.

<sup>277</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>278</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 918.

<sup>279</sup> J. Górecki, *Walka o partię trwa*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>280</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 141, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 3 VIII 1981 r., k. 57.

<sup>281</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki 1979...*, s. 469–470.

Pod koniec wystąpienia zaatakował Stefana Bratkowskiego, przypisując mu pejoratywną wypowiedź o delegatach<sup>282</sup>.

Właśnie te kilka ostatnich zdań na temat domniemanych słów prezesa SDP wywołało ogromne kontrowersje. „Jego styl, pod pewnymi względami niewątpliwie wyrazisty, jest stylem ubeckiego prymitywa. Przedmiejska cwaniackość łączy się w nim z tradycją stalinowską. Osobnik ten chce za każdym razem demonstrować swą proletariackość i partyjność, chce się pokazać jako »swój chłop« i prawdziwy partyjny robociarz, któremu żywiłowo obce jest to, co niekomunistyczne”<sup>283</sup> – zapisał Głowiński. W czasie transmisji przemówienia jeden z redaktorów DTV podobno stwierdził: „wyłącznie tego głupca i idiotę, bo uszy puchną od tego, co mówi”. O ile Siwakowa pryncypialność była dla wielu działaczy przekroczeniem granicy dobrego smaku, o tyle dla korespondentów z NRD i Czechosłowacji stanowiła wiarygodną ocenę sytuacji w PRL. Dlatego jego przemówienie zostało w całości przekazane do Berlina i Pragi<sup>284</sup>. Piotr Moszyński zwrócił uwagę na inną kwestię. Otóż referat Siwaka była ważny, gdyż po raz pierwszy osoba na tak wysokim stanowisku publicznie zakwestionowała linię dialogu<sup>285</sup>.

Niechęć Siwaka do intelektualistów była powszechnie znana. Inteligencję uważał za niepewną pod względem wierności marksizmowi i przeciwstawiał jej prostych, lecz klasowo ukształtowanych robotników<sup>286</sup>. Ze szczególnym upodobaniem krytykował Bratkowskiego: „Nie podoba mi się, że chce on »urobić« klasę robotniczą »na swoje konto«. O robotnikach zawsze mówi tak, jak byśmy byli »świętą krową«, a nie żywymi ludźmi”<sup>287</sup>. Pod koniec czerwca 1981 r., na warszawskiej konferencji wyborczej zaatakował personalnie prezesa SDP, zarzucając mu przynależność do konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Posłużył się również retoryką antysemitką, żądając, aby Bratkowski wyjawiał, jak naprawdę się nazywa<sup>288</sup>. „No i tu rozpętała się burza, bo Bratkowski zaczął tłumaczyć dość pokrętnie, że pierwsze nazwisko mieli z bratem nieodpowiednie, więc zmienili je, ale to drugie to coś od świnki, więc zmienili je również. Poniosły go nerwy i powiada jak ja śmiem zarzucać, że oni są Żydami. [...] Od tej pory datuje się ostry spór między nami, który przybierał różne formy. [...] Na dodatek jak wyszedłem na parę minut na powietrze to miał miejsce jeszcze inny, też przykry incydent. Jak mi opowiadali towarzysze siedzący obok mnie. Podszedł tu A[ndrzej] Bratkowski i chciał mi powiedzieć, że mówię głupstwa. Bo oni są obaj z bratem ochrzczeni, jak my wszyscy. I, że to udowodnią odpowiednim świadectwem. Wtedy to jeden z delegatów miał powiedzieć, że wierzy w ich chrzest, ale nie wodą, a nożem” – wspominał po latach Siwak<sup>289</sup>.

<sup>282</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 937–947.

<sup>283</sup> M. Głowiński, *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, Warszawa 1995, s. 171.

<sup>284</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 19 VII 1981 r., k. 63.

<sup>285</sup> P. Moszyński, *Wokół linii porozumienia*, „Polityka” 1981, nr 30.

<sup>286</sup> „Ja już swój stosunek do ludzi z wyższym wykształceniem wyraziłem na początku, ale chcę powiedzieć, że mądrość i zdrowy rozum wcale nie musi chodzić z ilością ukończonych fakultetów. To już było, że niektórzy posiadali papierek, ale brakowało im wyobraźni i trzeźwej oceny sytuacji, a skutki tego mamy teraz” (AAN, KC PZPR, sygn. III-134, Stenogram X plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 29–30 kwietnia 1981 r., k. 163).

<sup>287</sup> R. Zarzycki, *Niepokorny*, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>288</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 781, Stenogram II i III dnia obrad XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Warszawskiego PZPR, 28–29 VI 1981 r., k. 282.

<sup>289</sup> A. Siwak, *Od lopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 138.

W czasie plenarnego przemówienia zarzucił Bratkowskiemu, że ten rzekomo powiedział: „3 procent to porządni członkowie na tym Zjeździe, 10 – to odnowiciele, reszta – błoto”<sup>290</sup>. W niedzielę rano Bratkowski przesłał telegram, w którym kategorycznie odrzucił zarzuty, nazywając je ordynarnymi kłamstwami<sup>291</sup>. Zapanował impas, bo nie było wiadomo, która wersja jego wypowiedzi jest prawdziwa<sup>292</sup>. Jacek Snopkiewicz, członek Zarządu Głównego SDP i delegat z województwa warszawskiego, zażądał od Siwaka złożenia dowodu prawdy. Na wniosek Ryszarda Taraszkiewicza prezydium powołało pięciosobową komisję<sup>293</sup>. Miała ograniczone kompetencje i jej celem było ustalenie, czy Siwak uczciwie przytoczył wypowiedź Bratkowskiego. Członkowie tego gremium nie zostali upoważnieni do wydawania orzeczeń o winie. W specjalnym raporcie<sup>294</sup> przyznali, że po analizie materiałów nie potwierdzili słów Siwaka i oświadczenie w tej sprawie przedłożyli zjazdowi<sup>295</sup>. Wedle uczestników obrad, referat Siwaka został przyjęty generalnie pozytywnie, ale zabrakło mu dowodów, które potwierdziłyby przywołane zarzuty<sup>296</sup>. Raport komisji został publicznie ogłoszony, a dziennikarze dotarli do wyjaśnień Siwaka. Otrzymał on wypowiedź Bratkowskiego z konferencji dla prasy zagranicznej od zaprzyjaźnionych dziennikarzy, z których rzekomo znał jedynie Gontarza. Prezes SDP miał użyć wtedy sformułowania: „magma”. Termin ten przetłumaczono niewykształconemu Siwakowi jako „błoto” i w tym kontekście użył go w swoim referacie<sup>297</sup>. Po latach przyznał, że rzeczywiście nie wiedział, co to jest magma. Wydawało mu się, że słowo to oznacza po prostu błoto<sup>298</sup>.

W przedostatnim dniu zjazdu Kania zaprezentował swoich kandydatów do Biura i Sekretariatu KC. Miał zawężone pole manewru, bo delegaci wyeliminowali z KC wielu znanych działaczy. „Szczерze mówiąc, nie mieliśmy prawie żadnych możliwości wyboru. Z dużym trudem wyszukaliśmy kandydatów na poszczególne funkcje” – wspominał Barcikowski<sup>299</sup>. Kularowe plotki sugerowały, że Kania z uwagi na presję Kremla planował wprowadzić do Biura ludzi obdarzonych zaufaniem KPZR<sup>300</sup>. Presja nurtu dogmatycznego miała sens, bo I sekretarz wzmocnił robotnicze oblicze Biura, proponując, aby w jego skład weszli: Zofia Grzyb – brygadzistka „Radoskóru”, Jan Łabęcki ze

<sup>290</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 947.

<sup>291</sup> „Nigdy, ani w mowie, ani w piśmie, ani publicznie, ani prywatnie nie wyrażałem się pogardliwie o delegatach naszej partii, a wszystkie moje wystąpienia publiczne są udokumentowane. Natomiast głęboko pogardzam kłamstwem i szkalowaniem, którym posługują się ludzie przemawiający Albinem Siwakiem” (*ibidem*, k. 1000).

<sup>292</sup> AIPN, 1405/23, Informacja od źródła operacyjnego dot. IX Zjazdu z dnia 20 lipca 1981 r., Warszawa, 21 VII 1981 r., k. 352.

<sup>293</sup> W składzie: Zofia Grzyb (Radom), gen. Józef Baryła, Zygmunt Galecki (Warszawa), Ryszard Taraszkiewicz (Kraków), Antoni Wróbel (Płock) – AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1029–1030; *Wokół kontrowersji Siwak–Bratkowski*, „Trybuna Robotnicza”, 21–22 VII 1981.

<sup>294</sup> *Oświadczenie komisji prezydium IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w związku z wystąpieniem Albina Siwaka, Warszawa, 20 lipiec 1981 r.* [w:] D. Wicenty, *Zalamanie...*, s. 406–407.

<sup>295</sup> H. Lazar, *Po raz ostatni w sprawie Siwak–Bratkowski. Na pytania „GK” odpowiada R. Taraszkiewicz*, „Gazeta Krakowska”, 28 VII 1981.

<sup>296</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 145. Protokół Nr 2/81 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Szczecinie odbytego w dniu 21 lipca 1981 r., b.p.

<sup>297</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1474–1475; Janusz Reiter, *Co powiedział Stefan Bratkowski?*, „Gazeta Krakowska”, 27 VII 1981; M.F. Rakowski, *Dzienniki 1979...*, s. 472.

<sup>298</sup> A. Siwak, *Od łopaty...*, s. 176–177.

<sup>299</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 252.

<sup>300</sup> J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 120.

Stoczni Gdańskiej, Jerzy Romanik – górnik KWK „Siemianowice” oraz Siwak. „Starałem się tak propozycje zbudować, żeby iść na szerszą niż to było dotychczas reprezentację środowiska robotniczego” – wyjaśniał<sup>301</sup>. W jego tłumaczeniu było ziarno prawdy, ale to chyba zakulisowy lobbing „lewicy” sprawił, że Siwak wszedł w skład kierownictwa. Twardogłowi promowali jeszcze Jerzego Janickiego, I sekretarza Komitetu Fabrycznego w „Ursusie”<sup>302</sup>. Pracował tam od przeszło 20 lat i był dosyć znanym działaczem, mógł więc z powodzeniem rywalizować z Siwakiem o laur naczelnego robociarza PRL<sup>303</sup>. Mimo sporego nacisku dogmatyków, Kania zdecydował się jedynie na wypromowanie Siwaka. Ze swoją jawną antyinteligencją stanowił on partyjny fenomen, a do Biura wszedł tylko dlatego, że był we władzach jedynym branzowcem – uważał Klasa. Nie był to jednak polityk samodzielny, gdyż podobno wszystkie przemówienia pisał mu Gontarz<sup>304</sup> – nieetatowy i nieformalny doradca<sup>305</sup>. W Biurze Siwak planował zająć się przede wszystkim sprawami budowlanymi i związkowymi<sup>306</sup>.

Na stanowisko sekretarza KC i członka Biura Politycznego Kania zaproponował Kubiaka, co oczywiście zbulwersowało partyjny beton. Po czerwcowej konferencji wyborczej w Krakowie notowania Kubiaka mocno wzrosły, gdyż jego zakulisowe zaangażowanie pomogło Kani uzyskać mandat delegata. „Pierwszy” pamiętał przysługę i teraz mógł się odwdziżyć, a Kubiak został przewodniczącym zjazdowej Komisji Uchwał i Rezolucji<sup>307</sup>. W czasie obrad i głosowań grupa krakowska lobbowała na rzecz kandydatów proreformatorskich i wycinała partyjnych betoniarzy. Kubiak pozytywnie wyróżniał się na tle innych działaczy, a do tego wywodził się ze środowiska naukowego, co również dodawało mu prestiżu. „Zostałem sekretarzem KC z czystego przypadku, jako pracownik nauki miałem na jesień przygotowany wyjazd badawczy do Stanów Zjednoczonych [...]. Miałem ustawiony program życia i nagle okazuje się późnym wieczorem, kiedy miały być podejmowane decyzje, przychodzi do mnie Barcikowski i mówi z charakterystycznym »r«: »Kuhwa, narozrabialiście, to teraz musisz zostać, bo kto to będzie robił«” – wspominał. Nie spodziewał się propozycji, ale gdy okazało się, że działacze wcześniej szykowani na ważne stanowiska partyjne nie weszli nawet do KC, zgodził się na współpracę<sup>308</sup>.

Fracja moskiewska od dawna nie darzyła go zaufaniem i rozpuszczała plotki, że jest agentem CIA i sympatykiem „Solidarności”<sup>309</sup>. Oskarżenia wydają się dzisiaj kuriozalne, ale wówczas traktowano je poważnie i wykorzystywano do zniesławiania nurtu umiarkowanego. Dogmatycy próbowali zdyskredytować Kubiaka, udowadniając, że nie nadaje

<sup>301</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1059–1060.

<sup>302</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 18 VII 1981 r., k. 60.

<sup>303</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 954, Wniosek o zatwierdzenie Jerzego Janickiego na stanowisko I sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR, Warszawa, 14 I 1981 r., k. 80.

<sup>304</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Spotkanie Józefa Klasy z partyjnym aktywnym Hutym im. Lenina, 10 VIII 1981 r., k. 215.

<sup>305</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 308.

<sup>306</sup> A. Siwak: *Cheć w Biurze Politycznym zajmować się problemami związkowymi*, „Gazeta Krakowska”, 29 VII 1981.

<sup>307</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Notatka w sprawie propozycji przewodniczących organów roboczych IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i innych komisji, 3 VII 1981 r., k. 134.

<sup>308</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>309</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 19 VII 1981 r., k. 62; *Hieronim Kubiak na spotkaniu z aktywnym partyjnym*, „Gazeta Krakowska”, 12 X 1981.



się do objęcia najważniejszych stanowisk w PZPR. Stanisław Stolarz z Białegostoku zabrał głos i przytoczył kularowe plotki zarzucające Kubiakowi przynależność do KOR. Chciał się upewnić, czy są prawdziwe, i zapytał, czy krakowski profesor rzeczywiście działa w opozycji. Do dyskusji włączył się Kania, który przeczuwał, w jakim kierunku może potoczyć się debata. Niby chodziło o zwykłe pytanie, ale metoda prowokacji mogła skutecznie podburzyć i zmanipulować delegatów. Krytyka Kubiaka uderzała w „pierwszego”, bo można było mu wypomnieć, że dobiera kontrowersyjnych współpracowników. I sekretarz KC określił plotkę jako prowokację, ale jego wypowiedź nagrodzono jedynie pojedynczymi brawami. Kubiak również włączył się do dyskusji i kategorycznie zaprzeczył pomówieniom<sup>310</sup>. Po latach wspominał, że Siwak wprost zapytał go, dlaczego nie chce powiedzieć o swoich związkach z KOR. Kubiak przyznał, że jako student należał do Korpusu Oficerów Rezerwy, ale chyba tym żartem nie przekonał twardogłowych<sup>311</sup>.

Kolejny z mówców, Kociołek, stwierdził, że PZPR nie jest jednolita ani ideologicznie, ani politycznie, a najlepiej świadczy o tym przebieg zjazdu. „Rakowatym w partii zjawiskiem są [...] syndykaty edykietarów, występujące poza KC, oceniające Komitet Centralny, Biuro Polityczne, wszystkich i wszystko” – nawiązywał do Rakowskiego<sup>312</sup>. „Polemikę z nim uznałem za niecelową. Nie będę sobie strzeplił języka nadaremnie. [...] Nie odmawiam mu inteligencji, ale jego pryncypialność wyrażana jest w tonie tak stanowczym, że budzi we mnie niepokój i, co tu dużo mówić – zwyczajny strach” – zapisał wicepremier<sup>313</sup>. Również Barcikowski ocenił referat Kociołka jako przejaw partyjnej ortodoksji o zdecydowanie lewackim zacięciu<sup>314</sup>.

Komitet Centralny wybierał członków Biura Politycznego w głosowaniu tajnym. Poza kandydatami zgłoszonymi przez Kanię z sali wysunięto jeszcze cztery dodatkowe nazwiska, ale uzyskały one niewielkie poparcie<sup>315</sup>. W głosowaniu udział wzięło 192 członków KC, którzy zaakceptowali koncepcję przedstawioną przez I sekretarza<sup>316</sup>. Najwięcej głosów (189) zdobył Jaruzelski, a najmniej Siwak (133)<sup>317</sup>. Niespodzianek nie było również w trakcie wyboru sekretarza KC<sup>318</sup>. Najwięcej głosów – 189 – uzyskał Czyrek. Najmniejszym zaufaniem cieszył się Kubiak, który otrzymał 164 głosy, ale ostatecznie wszedł do Sekretariatu<sup>319</sup>.

Po wyborach na mównicę wkroczył wiceprezes NIK Władysław Piłatowski. Ze szczegółami opowiedział o działaniach w stosunku do gierkowskich prominentów. Posiłkując się kilkudziesięcioma przykładami, znacznie rozszerzył wcześniejszą informację podaną

<sup>310</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1075.

<sup>311</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>312</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1135.

<sup>313</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki 1979...*, s. 472.

<sup>314</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 246.

<sup>315</sup> Mieczysław Maksymowicz (42 głosy), Józef Mitak (45), Kazimierz Miniur (57), Stefan Paterek (35).

<sup>316</sup> W skład Biura weszli: Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Czechowicz, Józef Czyrek, Zofia Grzyb, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Zbigniew Messner, Mirosław Milewski, Hieronim Kubiak, Jan Łabęcki, Albin Siwak, Stefan Olszowski, Stanisław Opałko, Jerzy Romanik, Tadeusz Porębski. Zastępcami członka Biura Politycznego zostali Jan Głowczyk oraz Włodzimierz Mokrzyśczak.

<sup>317</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1170.

<sup>318</sup> Sekretarzami KC zostali: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Stanisław Kania, Hieronim Kubiak, Zbigniew Michałek, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Marian Woźniak.

<sup>319</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1171.

przez Moczar<sup>320</sup>. Delegaci domagali się nazwisk i wiceprezes NIK długo wyliczał osoby, wobec których padły konkretne zarzuty. Prezydium CKKP uznało jednak później, że Piłatowski mocno przesadził i na wyrost rzucił oskarżenia, których nie potrafił merytorycznie udokumentować<sup>321</sup>. Sceptyczne podejście członków kierownictwa PZPR do rewelacji Piłatowskiego wynikało z obawy, że oni sami mogli znaleźć się w kręgu podejrzanych. W okresie narastania nurtu rozliczeniowego działania NIK cieszyły się poparciem władz, ale już w połowie 1981 r. to się zmieniło. W czerwcu 1981 r. Barcikowski pozwolił Moczarowi na udział w tylko jednej konferencji wojewódzkiej. Obawiał się, że będzie on wciąż rozgrywał kwestie rozliczeniowe. Tymczasem nie były one już korzystne dla władzy, która starała się wygaszać nastroje inkwizytorskie<sup>322</sup>.

W końcowym przemówieniu zjazdu Kania nawiązał do zwiększonej liczby oficerów w składzie KC: „Towarzysze mówią, [...] że jest to robotniczo-chłopsko-wojskowy Komitet Centralny. (oklaski). Więcej niż kiedykolwiek w demokratycznych wyborach Zjazd wybrał naszych towarzyszy w mundurach. Jest to świadectwo zaufania towarzyszy do naszych sił zbrojnych, świadectwo przekonania, że w naszej trudnej sytuacji kondycja ideowa, gotowość bojowa naszych sił zbrojnych są wielką wartością w imię obrony niepodległości Polski, w imię obrony socjalizmu”<sup>323</sup>. Jego słowa okazały się w pewien sposób prorocze. To właśnie Ludowe Wojsko Polskie za kilka miesięcy spacyfikuje społeczny entuzjazm generowany przez „Solidarność”, ale Kania nie będzie już wtedy liderem PZPR.

## Kulisy i reperkusje

IX Zjazd rzeczywiście różnił się od dotychczasowych kongresów, na co zwracano uwagę w kraju i za granicą<sup>324</sup>. „Dla mnie był on jedną z najdobitniejszych manifestacji dojrzałości politycznej, siły oraz żywotności partii” – oceniał Kubiak<sup>325</sup>. W myśl statutu, najwyższą władzę PZPR stanowił zjazd, ale wcześniej nie dochodziło do w miarę demokratycznych wyborów „pierwszego” w czasie obrad plenarnych<sup>326</sup>. Było to wydarzenie bez precedensu w historii partii komunistycznych od czasu objęcia władzy przez Stalina – zauważa Andrzej Friszke. Nie był to jednak zjazd przełomowy i zabrakło na nim nurtu jednoznacznie demokratycznego i socjaldemokratycznego. Zjazd pozbawiony był takich osobowości, jak Zbigniew Iwanów czy Bratkowski – błyskotliwych i ciętych polemistów. Wycięcie „poziomek” spowodowało ponadto przechylenie szali na rzecz postaw zachowawczych<sup>327</sup>. W czasie spotkania z aktywem Huty im. Lenina Klasa stwierdził, że

<sup>320</sup> *Ibidem*, k. 1177–1192.

<sup>321</sup> *Ibidem*, sygn. XI-36, Notatka dotycząca wyjaśnienia zasadności odwołań osób wymienionych przez wiceprezesa NIK tow. W. Piłatowskiego w przedstawionej informacji na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, Warszawa, 3 VIII 1981 r., k. 157–161.

<sup>322</sup> K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 437–438, 441.

<sup>323</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1483.

<sup>324</sup> Por. A. Ross Johnson, *Poland in Crisis*, A Rand note prepared for the United States Air Force, July 1982, s. 17–21; H. Lazar, J. Sadecki, *Zjazd – początkiem stabilizacji?*, „Gazeta Krakowska”, 21–22 VII 1981; A. Kurz, *Rozbieżności, nurty i postacie w PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 58.

<sup>325</sup> H. Kubiak, *Poszukiwania*, Warszawa 1987, s. 117.

<sup>326</sup> J. Eisler, *Siedmiu...*, s. 368.

<sup>327</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 471.

około 800 delegatów to konserwatyści<sup>328</sup>. Wybór nowego KC stanowił spore zaskoczenie. Niektórzy oficerowie byli skonsternowani, że przypadli Moczar, Jagielski, Fiszbach, Ney i Żabiński – „co dawnej wprost było nie do pomyslenia”<sup>329</sup>. Jadwiga Staniszkis oceniała, że w czasie zjazdu populizm mylnie uznano za demokrację, a powierzchowne zwycięstwo nad aparatem zakończyło *de facto* jego widoczną konsolidację. Wprawdzie nacisk na silniejszą orientację ideologiczną PZPR, postulowaną przez zdrowe siły, został odrzucony przez Biuro Polityczne, ale nie wypracowano żadnego nowego modelu dla POP<sup>330</sup>.

Głowiński zwrócił uwagę na język: „Na tym zjeździe posługiwano się wszystkimi językami, jakie kiedykolwiek w PZPR funkcjonowały, od języka stalinowskiego począwszy. Każdy z tych języków występował w różnych wersjach, kształtowany był na różnych poziomach. Nawet język stalinowski, który w przemówieniu niejakiego Ojrzanowskiego z Gdańska przybrał postać rażąco prymitywną, przypominał gadania partyjnych krzykaczy z początku lat pięćdziesiątych [...] podobny charakter miały wypowiedzi członka Katowickiego Forum, [Romana] Grębosza, w dyskusji nad projektem programu partii”<sup>331</sup>. Paweł Rojek zauważył, że język zjazdu charakteryzował się aprioryzmem, monizmem i wynikającą z niego dychotomicznością. Partia uznała słuszność i prawdziwość marksizmu-leninizmu, a wewnętrzny dyskurs opierał się na ocenie faktów w świetle jednej akceptowanej teorii. Niezgodność teorii z faktami uznawano za impuls do „podrasowania” faktów przy niezmiennianiu założeń teorii. Kierownictwo PZPR uznało marksizm-leninizm nie tylko za ideologię słuszną i prawdziwą, ale za wyłącznie prawdziwą i jedynie słuszną, co uniemożliwiło poddaniu refleksji odmiennych punktów widzenia. Konsekwencją takiego dogmatycznego podejścia był dychotomiczny obraz świata na tych, którzy akceptowali „linię porozumienia”, i tych, którzy się z nią – z różnych względów – nie zgodzili<sup>332</sup>.

Wiele przemówień było przegadanych i pozbawionych konkretów, ale świadkowie przyznawali, że dyskusja była burzliwa, pełna polemik i merytorycznych sporów. „Na tym zjeździe o żadnych »cudach nad urną« mowy być nie mogło. Nikt też, jak to drzewiej bywało, nie zatwierdzał wystąpień przed ich wygłoszeniem. Aktywność delegatów była ogromna. Co chwilę ktoś podrywał się z miejsca i prosił o podanie mikrofonu” – wspominał Rakowski<sup>333</sup>. Jarosław Ładosz z Wrocławia za innowację uznał prawo do repliki – niespotykanej podczas wcześniejszych zjazdów<sup>334</sup>. Na zagranicznych gościach szczególne wrażenie zrobiły mikrofony rozstawione po całej sali<sup>335</sup>. Jeden z działaczy stwierdził, że słyszał wiele negatywnych opinii o wcześniejszych zjazdach – delegaci byli manipulowani, ustawiani, dyskusja sterowana, a wystąpienia cenzurowane: „Tym razem zjazd przebiegał

<sup>328</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Spotkanie Józefa Klasy z partyjnym aktywnym Huty im. Lenina, 10 VIII 1981 r., k. 214.

<sup>329</sup> AIPN, 1405/38, Informacja o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w lipcu 1981 r., Warszawa, 10 VIII 1981 r., k. 70v.

<sup>330</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 52.

<sup>331</sup> M. Głowiński, *Pismak 1863...*, s. 169–170.

<sup>332</sup> P. Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009, s. 192–194.

<sup>333</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 37.

<sup>334</sup> Prof. Jarosław Ładosz opowiada przez telefon o przebiegu zjazdu, <http://www.historia.prw.pl/topics/view/7> (dostęp: 8 III 2015).

<sup>335</sup> M. Anysz, *Czterdzieści dwa lata w Wojsku Polskim*, Warszawa 2009, s. 183.

w zupełnie innej atmosferze. Nikt nie starał się nam niczego narzucać, czy wymuszać. Można było mówić szczerze, otwarcie, bez skrępowania<sup>336</sup>. Broniek zapamiętał, że obrady przebiegały w nerwowej atmosferze z powodu trudnej sytuacji gospodarczej i nieustających strajków. Niektóre delegacje, a szczególnie warszawska, próbowały arbitralnie narzucić zmiany proceduralne wykraczające poza ustalone wcześniej wytyczne. Przewodniczący obrad nie byli w stanie zapanować nad delegatami i na żądanie sali ich odwoływano. Po wielu wysiłkach udało się opanować sytuację, ale i tak zjazd przedłużono o dwa dni<sup>337</sup>.

Najciekawsze i najważniejsze dyskusje nie toczyły się w czasie obrad plenarnych, ale w kuluarach. To właśnie tam podejmowano kluczowe decyzje, sondowano poszczególne nazwiska, ustalano skład władz oraz dyskutowano o odpowiedniej taktyce. Zakulisowe ustalenia stanowiły przyjętą praktykę w działalności partii komunistycznych i nawet „odnowa” nie była w stanie zmienić tego niepisanego zwyczaju. Kierownictwo starało się przeciwdziałać przeciekom, zwłaszcza dotyczącym wewnętrznych napięć w PZPR. Dlatego dziennikarzom ograniczono dostęp do kuluarów<sup>338</sup> i zrezygnowano z magnetofonowego oraz magnetowidowego zapisu dyskusji<sup>339</sup>. Niektórzy po kryjomu nagrywali przebieg obrad, wykorzystując własne magnetofony, ale ujawnione przypadki zostały napiętnowane, a nagrywających poproszono o oddanie taśm i zdeponowanie urządzeń do czasu zakończenia zjazdu<sup>340</sup>.

„Kuluary niemal cały czas tętniły wartkim życiem. Co jakiś czas wychodzili na pierwsza delegaci. Prócz nich w zaimprovizowanych kawiarenkach rezydowali zaproszeni goście – zwłaszcza podczas zamkniętych obrad Zjazdu. Tłumnie było przed stoiskami z gazetami. [...] Najmocniej szturmowano stoisko, gdy pojawiała się prasa krakowska. Znikała w mig i nawet my, dziennikarze, byliśmy jej pozbawieni. Kiedyś wyrócono cały regał. [...] Papierosy na talony – dwie paczki dziennie na delegata, nalepki »Człowiek z żelaza« i »IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR«, dwie nowe książki Mieczysława Rakowskiego, a także wiele innych popularnych wydawnictw. [...] Ostra walka kularowa trwa. Napięcie rośnie do zenitu, gdy dyskutowane są kandydatury do władz centralnych, pojawiają się nawet tzw. doradcy. Krążą wśród ludzi i opowiadają, kto jest wspaniały, a kto mierny, kogo należy, a kogo nie powinno się skreślać. Niektórzy dają posłuch sugestiom. [...] Centralną postacią jest Wsiewołod Wołczew. Bardzo aktywny, widać go wszędzie. [...] Spotykają się wieczorami. Ludzie z różnych delegacji. [...] Obserwuję taką scenkę. Ktoś z odległego, rolniczego województwa wychwala pod niebiosa dygnitarza, którego u nas określa się mianem »betona«. Krakowski delegat łapie się za głowę. – Coś ty bracie, ty nic nie rozumiesz! I... wyklada mu co i jak. Rozmówca po pewnym czasie konstatuje: – To ja o niczym nie wiedziałem... a u nas towarzysze inaczej nam opowiadali...” – wspominał kulisy zjazdu Jerzy Sadecki<sup>341</sup>. Goście dyskutowali do późnych godzin nocnych i – jak wspominał Marian Anusz – przez okres zjazdu wszyscy spali tylko po 3–4 godziny na dobę<sup>342</sup>.

<sup>336</sup> *Delegaci o Zjeździe*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 32.

<sup>337</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 94–95.

<sup>338</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI-33, Założenia obsługi prasowej IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i organizacji Biura Prasowego Zjazdu, [1981], k. 293.

<sup>339</sup> *Ibidem*, sygn. XI-35, Informacja o przebiegu i stanie prac przygotowawczych do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Warszawa, 20 VI 1981 r., k. 288.

<sup>340</sup> *Ibidem*, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 908, 910.

<sup>341</sup> J. Sadecki, *W kuluarach gorąco...*, „Gazeta Krakowska”, 24–26 VII 1981.

<sup>342</sup> M. Anusz, *Czterdzieści dwa...*, s. 184.

Poza salą plenarną toczyła się jawna walka między dogmatykami a zwolennikami odnowy<sup>343</sup>. Dziennikarz „Rzeczywistości” wspominał: „Podczas gdy partyjna prawica szermowała głośno i często etykietkami »twardogłowi« bądź »ultrasi«, określenie »rewizjonista« wywoływało wśród jej eksponentów obecnych w Sali Kongresowej głośne i hałaśliwe sprzeciwy»<sup>344</sup>. Dyskutowano o „prawicowości” i „lewicowości”, przyszłości PZPR i spierano się o kierunki działania. Dziennikarze „Rzeczywistości”, „Płomieni” – a także członkowie KFP – byli traktowani inaczej niż ich koledzy po fachu, bo w przeciwnieństwie do korespondentów „Trybuny Robotniczej” nie musieli opuszczać sali podczas obrad zamkniętych<sup>345</sup>. „Ruszyła machina opluwania i kłamstw. Pojawiło się piśmko pt. »Margines«, które ktoś rozrzuca na sali, podrzuca w toaletach, szatni, w miejscach, w których mieszkają delegaci. Autorzy piszą te plugastwa na gorąco” – wspominał Rakowski<sup>346</sup>. Wicepremiera atakowała broszurka *Mieczysław F. Rakowski w procesie socjalistycznej odnowy* autorstwa niejakiego Jana Kockiego<sup>347</sup>. Delegaci dzielili się plotkami, kolportowali bezdebitowe broszury i ulotki<sup>348</sup>. W negatywnym świetle przedstawiały one m.in. Szumowskiego<sup>349</sup>, Fiszbacha, Dąbrowę i Klasę<sup>350</sup>.

Barcikowski wspominał o dziesiątkach list pomocniczych ze wskazówkami, na kogo głosować<sup>351</sup>. „Otrzymałem od różnych osób pliki ulotek z instrukcjami, jak głosować, kogo kreślić, wskazywano nie na dwa, trzy nazwiska, a na liczną grupę działaczy” – zapamiętał Kania<sup>352</sup>. Aleksandrowi Kopciowi ktoś włożył do kieszeni kartkę. „Proszę przeczytać i wykorzystać w wyborach” – rzekł nieznamy. Ulotka wzywała do skreślenia osób posądzanych o postawy zachowawcze, choć w tym samym czasie kolportowano również materiały krytykujące liberałów<sup>353</sup>. Za kulisami miała miejsce nieokielznana działalność frakcyjna, a zjazd został dosłownie zalany papierem – oceniał Ludwik Krasucki<sup>354</sup>. Tadeusz Czechowicz (członek Biura Politycznego i I sekretarz Komitetu Łódzkiego) przyznał, że na korytarzach pojawiały się „dokumenty, wyrażając np. tendencje, że należy zdecydowanie zaostrzyć kurs rozwiązywania konfliktów, że dalej już bez negocjacji, bez wzajemnych ustępstw, a tylko twardym kursem”<sup>355</sup>. Siwak zapamiętał, że gdy szło się do toalety, to leżały tam paczki ze świeżo wydrukowanymi ulotkami<sup>356</sup>. Kubiak jako szef komisji wnioskowej otrzymywał całe worki rezolucji przygotowanych m.in. przez KFP i wzywających do ideologicznej ofensywy. Część z atakujących go ulotek rozrzucono

<sup>343</sup> H. Lazar, *Jawne i niejawne starcia na Zjeździe*, „Gazeta Krakowska”, 24–26 VII 1981.

<sup>344</sup> A. Niepokorny, *Klarowny obraz, ostra polaryzacja*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>345</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 340, Warszawa, 21 VII 1981 r., k. 343–344.

<sup>346</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979...*, s. 467; por. J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 179.

<sup>347</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 36.

<sup>348</sup> J. Broniek, *Gra...*, s. 95; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 202.

<sup>349</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-349, Protokół z posiedzenia Zespołu Problemowego omawiającego rolę Statutu PZPR w działalności partii, k. 11, 199.

<sup>350</sup> *Ibidem*, sygn. XI/233, Spotkanie Józefa Klasy z partyjnym aktywem Huty im. Lenina, 10 VIII 1981 r., k. 214.

<sup>351</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 250.

<sup>352</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 181.

<sup>353</sup> A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 195–196.

<sup>354</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-349, Protokół z posiedzenia Zespołu Problemowego omawiającego rolę Statutu PZPR w działalności partii, k. 14, 152.

<sup>355</sup> *Zawodowcy czy amatorzy? Rozmowa Tomasza Jaworskiego z Tadeuszem Czechowiczem – członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 6 VIII 1981.

<sup>356</sup> *Trudno przewidzieć rozwój wypadków... Wywiad z członkiem Biura Politycznego Albinem Siwakiem*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 39.

w stołowiec<sup>357</sup>. Klasa zapamiętała, że materiały propagandowe ze wskazówkami wyborczymi rozłożono na fotelach delegatów<sup>358</sup>.

Wśród kolportowanych materiałów można było znaleźć bezdebitową gazetkę „Margines”<sup>359</sup>, deklaracje i oświadczenie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” dotyczące Rakowskiego<sup>360</sup> oraz książeczkę *Dokąd zmierza Polska?* wydaną przez czechosłowacką bezpiekę<sup>361</sup>. Tę ostatnią dla zainteresowanych podpisywał Siwak<sup>362</sup>. Z drugiej strony członkowie klubu „Sigma” oraz pracownicy Biura Informacyjnego Zjazdu rozprowadzali broszurę „Wspólne rozmowy” (nr 12) oraz „Dialog” – pismo Ośrodka Pracy Politycznej SGPiS, gdzie wydrukowano tezy Bratkowskiego (*Minimum zjazdowe*) oraz jego wywiad dla dziennikarzy zagranicznych<sup>363</sup>.

„Margines” ukazywał się dzięki inicjatywie Gontarza<sup>364</sup>. Janusz Ratzko ocenił, że jego dziennikarska filozofia nie była skomplikowana. Nie liczyły się fakty, ale mocne oskarżenia. Przytoczył domniemane *credo* Gontarza: „Im mniej udokumentowanych faktów, tym lepiej. Trzeba zmyślać takie rzeczy, których nikt nie mógłby potwierdzić ani też zdementować. Ja napisałem w jednym z Marginesów o wrogim Polsce Klubie Czerwonej Kanapy. Cała Warszawa na ten temat huczy. To już żyje własnym życiem. A czy był taki klub? Nie!”<sup>365</sup>. Warto jednak dodać, że w październiku 1980 r. Departament III MSW informował o grupie byłych działaczy partyjnych pod nazwą „Czerwona Kanapa”, którzy jakoby wystosowali list do Stanisława Kani<sup>366</sup>.

Drugi numer „Marginesu” w całości poświęcony był Andrzejowi Werblanowi. „Cynizmu, bezczelności i perfidii nigdy mu nie brakowało” – to tylko fragment tekstu adekwatnie odzwierciedlający resztę treści. Na trzech stronach niepodpisany autor zaprezentował negatywną biografię Werblana, przypisując mu różne winy<sup>367</sup>. Antybohaterem kolejnego numeru został Andrzej Wajda. Przy wykorzystaniu poufnych materiałów z NIK lub innych instytucji państwowych zarzucono mu korupcję oraz nepotyzm<sup>368</sup>. Oskarżenia przedrukowano później w „Barwach” Henryka Gaworskiego oraz powtórzono w „Telewizyjnym Kurierze Warszawskim”<sup>369</sup>. Rakowski słusznie podejrzewał, że „Margines” ma coś wspólnego z redakcją „Rzeczywistości”. Jednak dziennikarze od Henryka Tycnera odpowiedzieli, że nie znają tej gazetki, mimo poszukiwań nie znaleźli jej w rejestrze

<sup>357</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>358</sup> Relacja J. Klasy.

<sup>359</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1377, Uwagi o tygodniku „Rzeczywistość”, Warszawa, 27 VII 1981 r., k. 13; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 36.

<sup>360</sup> AIPN, 0365/3, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 17 lipca 1981 r., Warszawa, 18 VII 1981 r., k. 64.

<sup>361</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” [Tadeusz Samitowski], Warszawa, 14 VII 1981 r., k. 42.

<sup>362</sup> H. Lazar, *Jawne i niejawne...*

<sup>363</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 335, Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 268–269.

<sup>364</sup> J.S. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990, s. 40.

<sup>365</sup> J. Ratzko, *Jak było, jak jest, każdy widzi*, Warszawa 2000, s. 233–234.

<sup>366</sup> AIPN, 0365/1, t. 2, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 6 października 1980 r., Warszawa, 7 X 1980 r., k. 44–45.

<sup>367</sup> AIPN, 1405/81, *Od nowa za mordę*, „Margines” 1981, nr 2, k. 367–369; por. *Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa. Rozmawia Robert Walenciak*, Warszawa 2017, s. 273.

<sup>368</sup> Informacja na temat trzeciego numeru pisma „Margines”, b.d., k. 375–379.

<sup>369</sup> *Gucia na „Marginesie”*, „Polityka” 1981, nr 23.

prasy polskiej i dlatego jej nie czytują<sup>370</sup>. Być może w czasie zjazdu kolportowano inne materiały sygnowane przez Gontarza. Udało mu się wydrukować w zakładach „Ursus” kilkaset broszur stanowiących streszczenie pamiętników gen. Zygmunta Berlinga. Maszynopis został tak zmanipulowany, że wynikało z niego, iż Polskę Ludową od 1945 r. tworzyli wyłącznie „syjoniści”<sup>371</sup>. Ponadto 14 lipca 1981 r. na niektóre adresy pocztowe w Zakopanem anonimowy adresat wysłał ulotki związane z IX Zjazdem. Na pierwszej przedstawiono topór (na trzonku napis „Solidarność”, na ostrzu KOR) przecinający awers monety 20-złotowej. Na drugiej ulotce umieszczono karykaturę papieża przecinającego toporem napis PZPR. Aureolę nad głową Jana Pawła II stanowił napis: „Aktywna pomoc Watykanu dla IX Zjazdu”<sup>372</sup>. Nie można wykluczyć, że w przygotowaniu tych druków brały udział służby czechosłowackie, szczególnie wyczulone na rolę Kościoła w PRL.

W pewnym momencie zjazdu jeden z delegatów wszedł na mównicę i poprosił o usunięcie wszystkich, którzy w kuluarach rozprowadzają nielegalne ulotki<sup>373</sup>. Inny ubolewał nad obecnością ludzi, którzy weszli na obrady w sposób nieformalny: „Nie przyjechali z delegacjami oficjalnymi, ani nie wiemy nic, że zostali zaproszeni oficjalnie. Zidentyfikowano kilkanaście osób, które rozdzielają bibułę i robią zamęt w kuluarach”<sup>374</sup>. Członkowie grup dogmatycznych byli oczywiście zaangażowani w kolportaż materiałów wyborczych. W ten sposób próbowali wpływać na delegatów i skłaniać ich do bardziej pryncypialnej postawy<sup>375</sup>. „Dziennikarze i obsługa techniczna RTV zatrudniona bezpośrednio przy Zjeździe stwierdza, że coraz większą aktywność przejawiają delegaci popierający Klub »Warszawa ’80« oraz Forum Katowickie. Wypowiedzi tych delegatów przybierają coraz bardziej radykalny charakter” – czytamy w informacji SB z 16 lipca 1981 r.<sup>376</sup> Wedle związanego z „Rzeczywistością” Józefa Góreckiego, do Warszawy przybyli działacze zachowawczych struktur z całego kraju, m.in. z Katowic, Poznania, Szczecina, Lublina i Warszawy<sup>377</sup>. W zjeździe aktywnie uczestniczyli przedstawiciele Katowickiego Forum Partyjnego<sup>378</sup> oraz członkowie Klubu „Warszawa 80”<sup>379</sup>, ale o tym fakcie nie informowały oficjalne media. Z drugiej strony w telewizji nie pokazano pełnego przemówienia Rakowskiego. Bogdan Miś ubolewał, że widzowie – w odróżnieniu od radiosłuchaczy – nie usłyszeli burzy oklasków, momentami na pograniczu owacji<sup>380</sup>.

Nachalną agitację uprawiali przedstawiciele Poznańskiego Forum Komunistów. Ich obecność owiana była tajemnicą, gdyż sekretariat zjazdu nie chciał udzielić informacji, kto odpowiada za ich zaproszenie. Udział aktywistów z PFK w IX Zjeździe wywołał sporo kontrowersji w poznańskim KW, gdyż tamtejsi dogmatycy rościli sobie prawo do oceny przebiegu zjazdu. Skrzypczak już wcześniej wezwał ich do przedstawienia uchwał

<sup>370</sup> Co czyta „Rzeczywistość”, „Rzeczywistość” 1981, nr 4.

<sup>371</sup> J. Ratzko, *Jak było...*, s. 234.

<sup>372</sup> AIPN, 0365/3, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 15 lipca 1981 r., Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 52.

<sup>373</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 900.

<sup>374</sup> *Ibidem*, k. 909.

<sup>375</sup> W.G. Hahn, *Democracy in a Communist Party. Poland's Experience since 1980*, New York 1987, s. 151.

<sup>376</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja Naczelnika Wydziału XIII Departamentu II MSW ze źródła ps. „Danuta” dot. komentarzy związanych z obradami IX Zjazdu PZPR, Warszawa, 16 VII 1981 r., k. 53.

<sup>377</sup> J. Górecki, *Walka o partię trwa*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>378</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-345, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 910.

<sup>379</sup> *Ibidem*, k. 912.

<sup>380</sup> B. Miś, *Tydzień w „Junosti-603”*, „Antena” 1981, nr 23.

POP bądź egzekutyw sankcjonujących działalność forum. Chciał się dowiedzieć, w czym imieniu zabierają głos i ile POP ich popiera. Gdy nie otrzymał odpowiedzi, to stwierdził, że KW nie będzie afirmować ich działalności<sup>381</sup>. Dla porównania – „poziome” Forum Myśli Politycznej miało w lipcu 1981 r. rekomendacje od przeszło 120 instancji partyjnych<sup>382</sup>.

Działacze PFK nie byli zadowoleni z przebiegu zjazdu. Ryszard Rosa był naoicznym świadkiem obrad i na początku sierpnia 1981 r. podzielił się swoimi refleksjami, dzieląc delegatów na dwa nurty. Pierwszy miał charakter marksistowsko-leninowski i ten zdrowy prąd uosabiał Siwak, a drugi, rewizjonistyczny reprezentowała tzw. ekipa Bratkowskiego. Jego zdaniem prawdziwi komuniści byli w czasie obrad dyskryminowani, gdyż Siwak otrzymał możliwość wygłoszenia referatu dopiero po północy. Rosa uznał wystąpienie Rakowskiego jako manipulacyjne i wymierzone przeciwko Kani. Ponadto stwierdził, że wicepremier szykował się do przejścia władzy w PZPR<sup>383</sup>. Ze strony KZMP delegatem na zjazd był Paweł Darczewski, który w Zespole V („młodzieżowym”) przedstawił cele i zadania swojej organizacji. Podobno jego wystąpienie spotkało się z dużym zainteresowaniem słuchaczy. Działacze KZMP przyznawali jednak, że głównym powodem ich udziału w zjeździe była chęć uzyskania akceptacji władz dla działalności związku<sup>384</sup>.

Obecność działaczy KFP została podana do publicznej wiadomości z dużym opóźnieniem, co od razu spowodowało wysyp nieprzychylnych komentarzy<sup>385</sup>. Z województwa katowickiego na obrady zjazdu wyjechało dziewięć osób, z czego trzy były członkami forum<sup>386</sup>. Nikt nie chciał się przyznać do zaproszenia grupy Wołczewa. Kierownik katowickiego WOKI wyjaśniał, że zaproszenie wystosował do nich Komitet Centralny, ale rzecznik prasowy zjazdu stwierdził, że nic nie wiedział o ich przybyciu<sup>387</sup>. W kuluarach brylował Wołczew<sup>388</sup>, ale bardzo aktywny był też Grębosz, który krytykował projekt uchwały dotyczącej źródeł kryzysu, zwracając uwagę na to, że niedostatecznie podkreśla ona rolę ideologii marksistowsko-leninowskiej<sup>389</sup>.

Mimo że zjazd wyciął reprezentantów skrzydła betonowego i umiarkowanego, skład nowego Biura Politycznego odzwierciedlał powiedzonko „Od Kubiaka do Siwaka”<sup>390</sup>, oznaczające dużą rozpiętość poglądów polityków zasiadających w tym gronie<sup>391</sup>. W Biurze pozostał Olszowski i to on dla wielu wciąż pozostawał kandydatem na I sekretarza KC. Mocną pozycję zachował Milewski, ale jako sekretarz odpowiedzialny za „bezpieczeństwo” stracił wpływy na rzecz Kiszczaka. Swoją autonomię poszerzał Jaruzelski, który

<sup>381</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 163, Protokół I Plenarnego Posiedzenia KW PZPR w Poznaniu z 7 lipca 1981 r., k. 156.

<sup>382</sup> *Ibidem*, k. 164.

<sup>383</sup> *O czym mówiono na kolejnym spotkaniu Forum Komunistów*, „Gazeta Poznańska”, 3 VIII 1981.

<sup>384</sup> AIPN, 1585/19656, Próba rozbicia KZMP, „Młody Komunist”, wydanie nadzwyczajne, październik 1981 r., k. 63.

<sup>385</sup> B. Miś, *Tydzień...*

<sup>386</sup> *Wymiana poglądów o przebiegu obrad. Telefoniczny punkt informacyjny*, „Trybuna Robotnicza”, 16 VII 1981.

<sup>387</sup> *Kto kogo zapraszał?*, „Trybuna Robotnicza”, 17 VII 1981.

<sup>388</sup> W.G. Hahn, *Democracy...*, s. 151.

<sup>389</sup> AAN, KC PZPR, sygn. I-346, Stenogram IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w dniach 14–20 lipca 1981 r., k. 1385–1386.

<sup>390</sup> D. Terakowska, *Po wyborach do KC*, 18–19 VII 1981 r.

<sup>391</sup> Por. *Mój sposób widzenia. Zapis nieautoryzowany ze spotkań członka Biura Politycznego, sekretarza Komitetu Centralnego PZPR – Hieronima Kubiaka w Zakładach „H. Cegielski” i z uniwersytecką organizacją partyjną*, „Gazeta Poznańska”, 27–29 XI 1981.



wprowadzał do rządu kolejnych generałów. Czesław Kiszcak stanął na czele MSW, Czesław Piotrowski objął stanowisko ministra górnictwa i energetyki, a Tadeusz Hupałowski ministra administracji. Frakcja wojskowych była całkowicie lojalna wobec Jaruzelskiego i wpływy Kania zostały mocno ograniczone<sup>392</sup>.

Rozkład sił w kierownictwie PZPR nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem Kremla. Władze KPZR nie były zadowolone z przebiegu obrad i miały zastrzeżenia wobec niektórych członków nowego Biura. Wprawdzie Rakowski nie awansował, ale jego referat podsumowano burzliwymi oklaskami, co oznaczało, że cieszy się sporą popularnością. Breżniew nadal nie ufał Kani, a warszawska rezydentura KGB robiła, co mogła, aby utwierdzić genseka w przekonaniu, że I sekretarza KC należy odwołać. W celu lepszej kontroli Kania KGB być może zainstalowało nawet podsłuch w jego mieszkaniu<sup>393</sup>. Z drugiej strony przesadą byłoby stwierdzenie, że Moskwa wpadła w panikę. Breżniew przyjął rezultaty zjazdu spokojnie, wiedział bowiem, że dla Kania i Jaruzelskiego nie ma w tym momencie realnej alternatywy<sup>394</sup>.

21 lipca 1981 r. Kania zadzwonił do Breżniewa, żeby opowiedzieć o przebiegu zjazdu i podzielić się wyborczymi refleksjami. Wprawdzie sekretarz generalny KPZR był na bieżąco informowany o kulisach obrad przez radziecką delegację, ale chciał też z pierwszej ręki poznać opinie polskiego „pierwszego”. Wedle Kania, delegaci przyjęli dobre uchwały, choć w niektórych zapisach zastosowano nieodpowiednie słownictwo. Wiedział, że Kreml wspiera zdrowe siły, dlatego ubolewał, że do KC nie wybrano Żabińskiego i Grabskiego. Ten drugi popełnił zbyt dużo błędów i stracił głosy nie tylko „rewizjonistów”, ale też delegatów umiarkowanych. Skład nowego Biura gwarantował jednak, że będzie ono skutecznie funkcjonować. Kania specjalnie podkreślił, że do tego grona doszłusował Milewski. „Prawdopodobnie znacie go dobrze” – zwrócił się do Breżniewa, który odpowiedział: „Słyszałem o nim, ale nigdy się z nim osobiście nie spotkałem”. Obecny w Warszawie Rusakow obawiał się, czy Rakowski nie wejdzie w skład kierownictwa PZPR. „Obiecałem mu, że to się nie stanie” – mówił Kania, choć przyznał, że wyeliminowanie wicepremiera nie było wcale takie łatwe, bo jego kandydaturę zgłoszono nawet do wyborów na I sekretarza<sup>395</sup>. Inne dokumenty również wskazują, że władze ZSRR nie mogły zbyt narzekać. Sekretarz KC KPZR Iwan Kapitonow w rozmowie z członkiem Biura Politycznego SED Paulem Vernerem dał do zrozumienia, że Kreml jest zadowolony z wyników zjazdu: „Skład KC oceniamy nieźle. W Komitecie Centralnym jest tylko 20 członków »Solidarności«, w Politbiurze tylko dwóch. Towarzysze Kania i Jaruzelski zostali ponownie wybrani”<sup>396</sup>.

Nie było powodów do zmartwień, ale oczekiwania „sojuszników” były większe<sup>397</sup>. Czechosłowackie „Rude Pravo” oraz radziecka „Prawda” wspominały, że obok konstruktywnej dyskusji pojawiały się głosy sprzeczne z zasadami socjalizmu. Odnotowano np. wypowiedź sekretarza KZ toruńskich zakładów „Chemitex-Elana” Zbigniewa Cichonia,

<sup>392</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 203–204.

<sup>393</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 802, 805–806.

<sup>394</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”...*, s. 204–205.

<sup>395</sup> *Report to the Central Committee of the Hungarian Socialist Workers' Party Politburo containing verbatim transcript of 21 July 1981 telephone conversation between Stanislaw Kania and Leonid Brezhnev, July 22, 1981*, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111227> (dostęp: 6 VIII 2015).

<sup>396</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 332.

<sup>397</sup> Por. *Informacja wywiadu CSRS o aktualnej sytuacji w PRL, Praga [przed 20 lipca 1981 r.] [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 163–168.

który bronił „ugrupowań rewizjonistycznych”, czyli struktur poziomych<sup>398</sup>. Honecker oceniał, że siły marksistowsko-leninowskie znalazły się w mniejszości i są zbyt słabo zorganizowane. Zjazd był nieudany, bo z obliczeń SED wynikało, że ponad 40 proc. nowych członków i zastępców członków KC należy do „Solidarności”, a trzech do KOR. Honecker powtarzał bzdury zdrowych sił i tłumaczył Breżniewowi, że „doradca KOR” Kubiak wszedł do Biura Politycznego. Lider SED nie miał już żadnego zaufania do Kani, który nie dotrzymywał obietnic i zawiódł na całej linii. Dlatego Berlin utrzymywał tajne kontakty z działaczami sprzeciwiającymi się polityce I sekretarza KC PZPR<sup>399</sup>. Ponadto Ambasada PRL w Berlinie Wschodnim raportowała, że tamtejszy aktyw i aparat średniego szczebla z pewnym zakłopotaniem oceniały zjazd. Wprawdzie kierownictwo SED zachowało dużą wstrzeźliwość w oficjalnych komentarzach, ale nie zmieniło negatywnej oceny procesów zachodzących w Polsce. Duże zaskoczenie stanowiło rozliczenie ekipy Gierka i pozbawienie go członkostwa w PZPR. Niepokojem napawały zmiany personalne, w tym odejście wielu – jak pisano – „godnych zaufania towarzyszy, wypróbowanych przyjaciół NRD”<sup>400</sup>.

Wedle opinii bułgarskiego attaché wojskowego gen. Mirczewa, zjazd wcale nie uzdrowił PZPR. W czasie obrad dominowały tendencje liberalne, a część delegatów znajdowała się pod wpływem „Solidarności”. Dziwił się, dlaczego do Biura wybrano członków NSZZ (Zofię Grzyb i Jerzego Romanika)<sup>401</sup>. Niezadowoleni byli niektórzy działacze z Trójmiasta. I sekretarze KM z Gdyni, Sopotu, KD Gdańsk-Śródmieście uważali, że zjazd nie gwarantuje wypracowania programu oczekiwanego przez partię i społeczeństwo. Za mało było głosów konstruktywnych, a sposób relacji obrad budził poważny niepokój<sup>402</sup>. Ponadto wprowadzenie Siwaka do Biura spowodowało, że instancja ta straciła wiele autorytetu<sup>403</sup>. Jego awans negatywnie oceniał też Bratkowski, co w kontekście ich sporów nie powinno dziwić<sup>404</sup>. Warto dodać, że owocem zjazdu było powołanie komisji mającej wyjaśnić przyczyny konfliktów społecznych w PRL. Do jej zadań należało też sformułowanie metod rozwiązywania – jak to ładnie określono – nieporozumień społecznych<sup>405</sup>.

W czasie stanu wojennego oceniano, że IX Zjazd zdecydowanie odrzucił „frakcyjne, prawicowe tendencje oportunistyczne” oraz poglądy „dogmatyczno-lewackie, również zagrażające jedności i zwartości szeregów partyjnych”<sup>406</sup>. Rzeczywiście, niesiona suk-

<sup>398</sup> *Polska w oczach świata*, „Rzeczywistość” 1981, nr 10.

<sup>399</sup> *Protokół spotkania Leonida Breżniewa z Erichem Honeckerem na Krymie (fragmenty)*, 3 sierpień 1981 r. [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)…, s. 177–180; M. Kubina, M. Wilke, „Hart und Kompromisslos durchgreifen”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995, s. 324.

<sup>400</sup> AIPN, 1585/2890, Szyfrogram Nr 1023/III z Berlina, 30 VII 1981 r., k. 3.

<sup>401</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. attaché wojskowego BRL w Warszawie, 28 VII 1981 r., k. 450.

<sup>402</sup> AIPN, 1790/1616, Rezolucja członków PZPR gdańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej, „Kontakt” – pismo KW PZPR w Gdańsku, 18 VII 1981 r., k. 1.

<sup>403</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. spotkania z delegatami na IX Zjazd w KM PZPR w Gdyni, Warszawa, 30 VII 1981 r., k. 482–483.

<sup>404</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 391, Warszawa, 10 IX 1981 r., k. 93v.

<sup>405</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Notatka Kancelarii Sekretariatu KC PZPR w sprawie rozpoczęcia prac komisji dla wyjaśnienia przyczyn konfliktów społecznych, Warszawa, 30 IX 1981 r., k. 129–131.

<sup>406</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Instancji i Organizacji Partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do stycznia 1983 r. – opracowanie KW PZPR w Katowicach, luty 1983 r., k. 3v.

cesem ekipa Kani starała się kroczyć linią środka i w tym celu chciała spacyfikować fora dyskusyjne, odgórnie integrując je z wojewódzkimi ośrodkami kształcenia ideologicznego<sup>407</sup>. Do września 1981 r. wszelkie struktury pozastatutowe miały być włączone w system WOKI<sup>408</sup>. W tym samym czasie członkowie KFP organizowali spotkania i uchwalali kolejne rezolucje, ale nie były one już publikowane w prasie<sup>409</sup>. Nadchodził powolny kres forów partyjnych, co jednak wbrew pozorom nie oznaczało marginalizacji zdrowych sił. Nowy KC składał się w dużej mierze z nieznanych działaczy, podatnych na manipulacje zawodowego aparatu i populistyczne hasła nurtu dogmatycznego<sup>410</sup>.

Wywiad PRL dotarł do ocen IX Zjazdu ze strony francuskich sfer rządowych. Z reguły takie komentarze opierały się na plotkach i przypuszczeniach, ale w tym wypadku, ze względu na trafną diagnozę, warte są cytowania. W Paryżu oceniano, że uzyskana w czasie zjazdu równowaga polityczna nie ma trwałego charakteru, gdyż partii nie udało się zlikwidować podstawowych czynników destabilizacji: kryzysu ekonomicznego, frakcyjności w PZPR, aktywności opozycji oraz podziałów w „Solidarności”. „W tej sytuacji w ciągu najbliższych kilku miesięcy należy oczekiwać kolejnego przesilenia politycznego, w wyniku którego do władz centralnych wejdą nowi przedstawiciele armii celem zapewnienia większej dyscypliny realizacji politycznych i gospodarczych postanowień zjazdu. W tym też okresie należy oczekiwać ponownej eskalacji wypadków ostrej, werbalnej krytyki wydarzeń w Polsce ze strony pozostałych państw obozu socjalistycznego”<sup>411</sup>.

---

<sup>407</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Plan działań polityczno-organizacyjnych po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, Warszawa, lipiec 1981 r., k. 199.

<sup>408</sup> *Ibidem*, sygn. XI-36, Plan działań polityczno-organizacyjnych po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, Warszawa, 25 VII 1981 r., k. 95.

<sup>409</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 219.

<sup>410</sup> J. Staniszkis, *Samoograniczająca...*, s. 234–235.

<sup>411</sup> AIPN, 02011/1088 cz. 3/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. zachodnich ocen przebiegu i wyników IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, 25 VII 1981 r., k. 285–286.

## DROGA KU KONFRONTACJI

### Seminaria marksistowsko-leninowskie

Zjazd się skończył, delegaci odśpiewali *Międzynarodówkę* i rozjechali się do domów. Ani burzliwe dyskusje, ani podjęte uchwały nie zmieniły nastrojów aktywu, który nadal postrzegał „Solidarność” jako politycznego przeciwnika. Aparat nie miał złudzeń, że kontynuacja systemu dwuwładzy jest na dłuższą metę możliwa<sup>1</sup>. Na pierwszym posiedzeniu Sekretariatu KC podsumowano sytuację w PZPR. Nie było zbyt wielu powodów do radości. Kazimierz Barcikowski stwierdził, że aparat wyszedł ze zjazdu pogruchotany. Z kolei Kania chciał utrzymać wysoką temperaturę życia partyjnego, stawiał więc na politykę „środka”, czyli unikanie skrajności, i powtarzał: „nie idziemy ani w lewo, ani w prawo”. Kierownictwo miało unikać angażowania się po stronie reformatorów oraz dogmatyków. Z drugiej strony Hieronim Kubiak domagał się rozliczenia kularowej działalności betonu. Obawiał się, że część członków KC z grupy Grabskiego nie zaprzestanie intryg i z większą determinacją zaangażuje się w organizacyjny rozwój forów. Dlatego zaproponował, aby „zgasić działalność towarzyszy niewybranych”. Nie wytłumaczył jednak, co ma na myśli, być może chodziło o rozmowy dyscyplinujące. Zdaniem Kubiaka pewien problem mogli stanowić nowi członkowie KC ze środowisk robotniczych i chłopskich, gdyż nie mieli pojęcia, jak praktycznie działa KC. Bez odpowiedniego przygotowania mogli ulec manipulacji ze strony zdrowych sił, zasugerował więc, aby zorganizować dla nich specjalne seminarium. Podczas posiedzenia zatwierdzono również Czesława Kiszczaka jako szefa MSW<sup>2</sup>.

W nowym podziale Sekretariatu dogmatycy mogli liczyć na Stefana Olszowskiego, który objął odcinek propagandy (Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, Wydział Prasy, Radia i TV<sup>3</sup>, WSNS, Ośrodek Kursów Partyjnych, redakcje „Trybuny Ludu” i „Nowych Dróg”), oraz Mirosława Milewskiego (odpowiedzialnego za Wydział Administracyjny, Biuro Listów i Inspekcji, Centralne Archiwum Partyjne). Kubiak, utożsamiany z reformatorami, objął „front” kulturalny (Wydział Nauki i Oświaty, Wydział Kultury, IPPMiL)<sup>4</sup>. W nowym Biurze naczelnym krytykiem polityki I sekretarza KC został Albin Siwak. Po

<sup>1</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 31 VII 1981 r., k. 16.

<sup>2</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/54, Protokół nr 1 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 23 VII 1981 r., k. 4, 6, 10, 15–16.

<sup>3</sup> Por. *ibidem*, sygn. VII/56, Struktura organizacyjna i organizacja pracy Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, [październik 1981 r.], k. 252–267.

<sup>4</sup> *Ibidem*, sygn. VII/54, Podział pracy wśród Sekretarzy KC PZPR, 23 VII 1981 r., k. 17–18.

latach wspominał, że pierwsze posiedzenie Biura utwierdziło go w przekonaniu, iż Kania nie poradzi sobie z opanowaniem sytuacji<sup>5</sup>.

Zjazd nie zmienił dotychczasowego podejścia kierownictwa SED, które nadal wspierało „twarde” kręgi w PZPR. Wydział Kontaktów Międzynarodowych wschodniemieckiej partii niezmiennie zalecał, by rozwijać więzi z pryncypialnym nurtem, z delegatami na IX Zjazd i działaczami, którzy nie weszli do KC. Wysłannicy Honeckera mieli im udzielać wsparcia ideologicznego, politycznego i materialnego<sup>6</sup>. Być może zagraniczna inspiracja przyczyniła się do organizacji w Poznaniu pod koniec lipca 1981 r. ogólnopolskiego spotkania grup dogmatycznych. Zjawili się przedstawiciele klubów i forów z Katowic, Białegostoku, Gorzowa, Jastrzębia, Lublina, Szczecina, Świnoujścia, Warszawy, Wrocławia, Zielonej Góry i Wałbrzycha<sup>7</sup>. Wśród zaproszonych gości znaleźli się korespondenci radzieckiej agencji TASS, „Rudego Prava” oraz Radia Praga. Znamienne, że „bratni” dziennikarze byli liczniej reprezentowani niż przedstawiciele polskiej prasy. Jeden z nich – reprezentujący PAP – przygotował dokładne omówienie tematów podejmowanych w czasie dyskusji, które później trafiło do kancelarii Kani. Dzięki temu „pierwszy” był na bieżąco informowany o nastrojach zdrowych sił.

Wyniki obrad IX Zjazdu wywołały całkiem duże zaskoczenie – stwierdził Wołczew w referacie wprowadzającym. Dzięki pomocy krajów socjalistycznych konsolidacja „lewicy” częściowo wpłynęła na zahamowanie ofensywy partyjnych liberałów: „Prawica zmobilizowała przed zjazdem struktury poziome, aparat partyjny, prasę i przy pomocy Solidarności mogła powiedzieć, że zjazd jest nasz, ale nic z tego nie wyszło”. Ale „prawdziwi komuniści” również ponieśli klęskę, czego najlepszym dowodem było usunięcie Grabskiego z Biura Politycznego. Sytuacja wymagała nowych form działania, dlatego ze względów taktycznych Wołczew zasugerował przekształcanie forów i klubów dyskusyjnych w seminaria marksistowsko-leninowskie. Zmiana szyldu służyła odparciu oskarżeń o działalność frakcyjną. Należało działać blisko statutowych instancji i przyciągać robotników. W opinii Stanisława Kuszewskiego z „Warszawy 80” trzeba było oficjalnie poprzeć nowe kierownictwo, ale w tym samym czasie tworzyć nieformalne grupy partyjne służące wymianie informacji. Jerzy Bednarczyk z „Grupy Komunistów Warszawy” przestrzegał przed zakamulowanymi sympatykami „Solidarności” wśród elity władzy, odnosząc się oczywiście do Kubiaka. Stanisław Wojdacz z Poznania rozwinął ten wątek, a zwłaszcza aspekt zagadkowego i błyskotliwego awansu krakowskiego profesora – „w jego życiorysie jest bardzo istotna luka o tym, że przebywał długo w USA, gdzie łączyła go zażyła przyjaźń ze Zbigniewem Brzezińskim i gdzie miał kontakty z CIA”. Wojdacz wziął w obronę Grabskiego oskarżanego o ekstremizm. Przypomniawszy, że jako pierwszy w 1978 r. protestował on przeciwko Gierkowi – a „gdzie byli wówczas towarzysze Kania, Jaruzelski i Barcikowski?”. W czasie dyskusji pojawiły się pomysły utworzenia specjalnego zespołu konsultacyjnego, który byłby czapą nad forami i klubami dyskusyjnymi, wnioski o bliższą współpracę z tygodnikiem „Rzeczywistość” i periodykiem „Problemy Pokoju i Socjalizmu”, który traktowano jako potencjalne okno na kraje RWPG. Zastanawiano się

<sup>5</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 180.

<sup>6</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2, s. 333.

<sup>7</sup> *Spotkanie partyjnych forum i klubów dyskusyjnych*, „Trybuna Robotnicza”, 30 VII 1981.

nad definicją terminu „socjalistyczna odnowa”, krytykowano Kościół („Wojtyła to ręka karząca naród polski w interesie amerykańskiego kapitału”) oraz domagano się większego zaangażowania w działalność TPPR. Wojdacz narzekał ponadto, że Edward Skrzypczak sprawia kłopoty poznańskim komunistom i sprzyja „poziomkom”. Wspominał, jakoby trzech uczestników Poznańskiego Forum Komunistów zostało zwolnionych z pracy<sup>8</sup>. Na zakończenie przyjęto rezolucję potępiającą prześladowania aktywu partyjnego<sup>9</sup>.

Kongres sił zachowawczych został omówiony na posiedzeniu poznańskiej egzekutywy KW. Jan Brygier nie miał zastrzeżeń do lidera PFK Jana Majerczaka, ale jego zdaniem nie był on samodzielny, bo skrywali się za nim Wojdacz i Bogusław Boczarski<sup>10</sup> – „dyrektorzy U[rzędu] W[ojewódzkiego], skompromitowane osoby o brudnych rękach”. Egzekutywa zajęła stanowisko, że działalność forum byłaby legalna tylko w przypadku uchwał POP popierających jego działalność. Bez takiego dokumentu poczynania dogmatyków po raz kolejny oceniono jako pozastatutowe i prowadzące do rozbitcia PZPR<sup>11</sup>. Poznań powoli stawał się drugim po Katowicach najważniejszym ośrodkiem zdrowych sił. Na początku sierpnia 1981 r. do jednego z tamtejszych zakładów trafił *Manifest Polskiej Partii Komunistycznej*. Anonimowi autorzy pisali, że działali w konspiracji, gdyż chcieli uniknąć grożących im represji. Przecistawiali się zakusom kapitalizmu i metodami rewolucyjnymi bronili w Polsce socjalizmu. Ich celem było przejęcie władzy w porozumieniu z PZPR, jeśli partia zdołałaby odzyskać ideowe oblicze i oczyścić się z ludzi rozsadzających ją od wewnątrz<sup>12</sup>. Był to kolejny sygnał o narastającej aktywizacji nurtu dogmatycznego.

W tym czasie „Trybuna Ludu” zamieściła komentarz sugerujący, aby fora podporządkowały się lokalnym władzom. Ponadto po II Plenum KC ogniwa partyjne otrzymały polecenie, aby w stosunku do prowadzących działalność frakcyjną stosować sankcje statutowe<sup>13</sup>. W ten sposób ekipa Kani próbowała pacyfikować dogmatyzm i wprowadzać zdrowe siły na tory statutowego legalizmu. Wyzwanie nie należało do łatwych, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że aktyw przejawiał zniecierpliwienie wewnątrzpartyjnymi tarciami skłóconych koterii. W Krakowie w czasie narad pytano m.in., kto firmuje Zjednoczenie „Grunwald”, Katowickie Forum Partyjne i tygodnik „Rzeczywistość”<sup>14</sup>.

Krystyn Dąbrowa oceniał, że pozjazdowa sytuacja w PZPR nie jest po myśli „Solidarności”, dlatego związek stara się minimalizować osiągnięcia partii przez organizację marszy głodowych<sup>15</sup>. W związku z tymi manifestacjami Rada Programowa KFP wydała oświadczenie: „każdy, kto uczestniczy w strajku o charakterze politycznym, sam stawia

<sup>8</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1303, Informacja wewnętrzna z przebiegu spotkania przedstawicieli forum w Poznaniu, 28 VII 1981 r., k. 6–10.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Informacja wewnętrzna dla redaktora naczelnego, 29 VII 1981 r., k. 12–15.

<sup>10</sup> Odwołany ze stanowiska dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i ukarany nagana z ostrzeżeniem za „niezgodne z przeznaczeniem dysponowanie talonami »taksówkowymi« i zajęcie mieszkania spółdzielczego mimo posiadanej willi” (AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Rozliczenia będą doprowadzone do końca, „Biuletyn Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu”, nr 32, 19 X 1981 r., b.p.).

<sup>11</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 492, Protokół nr 1/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 29 lipca 1981 r., k. 8–9.

<sup>12</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr I/80/81, Warszawa, 19 VIII 1981 r., k. 223–225.

<sup>13</sup> *Ibidem*, sygn. VII/54, Plan realizacji uchwał II Plenum KC PZPR, k. 231.

<sup>14</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Informacja bieżąca Komitetu Krakowskiego PZPR, Kraków, 25 VII 1981 r., k. 20.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Protokół nr 25/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 4 VIII 1981 r., k. 4.

się poza partią i powinien zostać rozliczony przez własną POP lub komisję kontroli”. Uczestnicy forum zwracali się do członków PZPR należących do „Solidarności”, aby bezwzględnie przestrzegać linii partii. Tym razem manifest KFP nie wzbudził kontrowersji i przeszedł bez echa. Na przełomie lipca i sierpnia 1981 r. ukazały się nawet informacje o zakończeniu działalności KFP. „W sprawie Katowickiego Forum Partyjnego decyzje zjazdu w zakresie działalności różnorodnych form pozastatutowych są jednoznaczne. W najbliższą sobotę Katowickie Forum Partyjne ma ostatnie pożegnalne spotkanie i przestanie istnieć” – powiedział Andrzej Żabiński podczas spotkania z pszczyńskim aktywem<sup>16</sup>.

Czyżby grupa Wołczewa rzeczywiście skapitulowała? W broszurze *O Socjalizm* Szczepan Wysocki informował, że wbrew pogłoskom i prasowym doniesieniom, forum nie zakończyło działalności. Rada Programowa powiadomiła 12 sierpnia 1981 r. kierownictwo PZPR, że decyzja o przekształceniu forum w Seminarium Marksistowsko-Leninowskie (SML) – „nową formę pracy instancji z aktywem partyjnym” – zostanie podjęta we wrześniu. I właśnie szóste spotkanie KFP (29 września 1981 r.) podjęło taką decyzję<sup>17</sup>. Od teraz podobne struktury powstawały na szczeblach wojewódzkich przy WOKI, na szczeblu miast i gmin przy Miejskich lub Gminnych Ośrodkach Kształcenia Ideologicznego, a najniżej – w zakładach pracy przy Komitetach Zakładowych<sup>18</sup>.

„Biuletyn »Radia Praga«” nieco odsłonił kulisy z ostatniego zebrania KFP: „We wtorek 29 września wieczorem spotkało się [...] ponad 300 członków Katowickiego Forum Partyjnego. [...] Swą decyzję katowiccy towarzysze motywowali koniecznością udoskonalania form i metod walki o konsolidację partii na pryncypiach marksizmu-leninizmu. Jednocześnie zdecydowanie odrzucili wszelkie próby oceny dotychczasowej działalności Katowickiego Forum Partyjnego, jakoby miała ona charakter frakcyjny, lewacki i oportunistyczny”. Dyskusja trwała do późnych godzin nocnych, a rozpoczął ją jak zwykle Wołczew. Komuniści musieli respektować warunki, w jakich znalazła się PRL, a te były katastrofalne: „Nie jest to tylko wynik błędów przeszłości, ale przede wszystkim tego, że wrogowie budownictwa socjalistycznego przekonali się, że tą drogą łatwiej pokonają władzę ludową w Polsce. Ci, którzy zowią się w Solidarności umiarkowanymi, są właściwie dalekowzroczni. Liczą się z długofalowym procesem demontażu socjalizmu. Z drugiej strony siły ekstremistyczne idą drogą konfrontacji, moralnego i fizycznego terroru. Linie taktyczne są różne, ale cel – o tym się u nas niemal nie mówi – jest ten sam: likwidowanie socjalizmu”. Trzeba rozwiązać dwie podstawowe sprawy – mówił Wołczew – po pierwsze, z kim rząd ma się porozumieć, i po drugie – jakie kompromisy zawierać. Oklaskami nagrodzono uwagę, że dialog jest możliwy tylko ze zwolennikami ustroju. „Kompromisy zaś muszą być tego rodzaju, by nie podkopywały podstaw socjalizmu. Mistrzem kompromisów politycznych był Lenin, który zawsze jednak wyjaśniał partii, dlaczego ustępstwo jest konieczne i że po kroku wstecz musi nastąpić ofensywa”. Forum spełniło swoje posłannictwo, a teraz przechodziło na kolejny szczebel aktywności:

<sup>16</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 220.

<sup>17</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Oświadczenie uczestników I (założycielskiego) spotkania Katowickiego Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego przy WOKI KW PZPR, [wrzesień 1981 r.], k. 283–284; J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 220.

<sup>18</sup> Z. Dziubek, *Z partią na dobre i na złe. Katowickie Seminarium Marksistowsko-Leninowskie przy WOKI KW PZPR*, „Trybuna Robotnicza”, 1 X 1981.

„Najgorsze jest dzisiaj to, że towarzysze nie czuje obok siebie towarzysza. My się jednak odnajdujemy [...] zobaczcie, ilu wspaniałych towarzyszy jeszcze w partii mamy. Czas wykaże, że partii nie można ot tak tylko rozbić”<sup>19</sup>.

W spotkaniu uczestniczyli kierownik katowickiego WOKI Romuald Lubczak oraz sekretarz KW Józef Piszczek. Zapewnili zgromadzonych o gorącym wsparciu dla idei seminariów. Zygmunt Dziubek z „Trybuny Robotniczej” relacjonował, że na zebranie przybyło około czterystu osób, „wielu starszych i doświadczonych, ale i bardzo dużo młodych, pełnych zapału, wykształconych komunistów”. Był pod wrażeniem ich żarliwej wiary w komunizm, a także ogromnej troski o przyszłość kraju. „Ci ludzie wierzą głęboko w to, co robią. Można śmiało powiedzieć, że nie ma dla nich ważniejszych spraw niż socjalistyczna Ojczyzna, nasze sojusze międzynarodowe i kierownicza rola marksistowsko-leninowskiej partii. Używają jednoznacznego języka, jasnych określeń, bez żadnych niedomówień. [...] Byłem pierwszy raz zaproszony na spotkanie Katowickiego Forum Partyjnego, które tym razem przekształciło się w spotkanie założycielskie Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego. Obecni byli przedstawiciele takich seminariów w Poznaniu i Kaliszu, a istnieją one praktycznie we wszystkich województwach. I są otwarte dla każdego, kto z partią związał się na dobre i na złe”<sup>20</sup>. Przychylny komentarz Dziubka dowodził, że grupa Wołczewa wciąż cieszy się poparciem ze strony Żabińskiego i struktur KW. Oznaczało to, że dogmatycy nie składają broni.

Posiedzenie Rady Wojskowej MON 2 sierpnia 1981 r. miało burzliwy przebieg, gdyż sygnalizowano coraz poważniejsze napięcia w terenie. Również „sojusznicy” odnosili się chłodno do kontaktów z Polakami. Gdy Jaruzelskiego odwiedził marszałek Kulikow, po raz kolejny sugerował mu ostrzejsze działania. Również w czasie spotkania z Breżniewem polskie władze były wielokrotnie upominane. Gensek ubolewał, że w kierownictwie PZPR zabrakło pryncypialnych „towarzyszy”, m.in. Grabskiego, Żabińskiego i Moczara<sup>21</sup>. Skoro „prawicowcy” zdobyli na zjeździe przewagę, trzeba – zauważał – bronić uczciwych komunistów i otoczyć ich opieką, stanowią bowiem cenne kadry i nie można z nimi walczyć, gdyż „na lewicy” nie ma przeciwnika<sup>22</sup>. Kania spodziewał się pytań na temat odsuniętych działaczy, więc miał przygotowaną odpowiedź – nie pozwoli ich skrzywdzić i wykorzysta w pracy partyjnej<sup>23</sup>. „Pierwszy” musiał tak mówić, bo tego oczekiwał od niego Breżniew. W rzeczywistości obawiał się zdrowych sił i wiedział, że ich działanie wynika z zagranicznej inspiracji. Twardogłowi wykorzystywali zniechęcenie aparatu, a Breżniew wciąż wypominał Warszawie kolejne ustępstwa i brak reakcji na rozwyrzony antysowiecizm<sup>24</sup>. Czas nie był sprzymierzeńcem Kania.

Analiza nastrojów kadry wojskowej z sierpnia 1981 r. skłania do refleksji, że po IX Zjeździe coraz większe uznanie zdobywały tam pomysły siłowej rozprawy z „Solidarnością”. Duża grupa oficerów była zdania, że władze wykazują zbyt daleko idącą tole-

<sup>19</sup> J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały...*, s. 221–223.

<sup>20</sup> Z. Dziubek, *Z partią na dobre...*

<sup>21</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 228–229, 237.

<sup>22</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 29–30; *Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991, s. 190.

<sup>23</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1257, Tezy do rozmów I Sekretarza KC PZPR w ZSRR, 14 VIII 1981 r., k. 3.

<sup>24</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 187, 269.



rancję wobec niezależnego związku<sup>25</sup>. „Powszechnie uważa się, że w zaistniałej obecnie sytuacji należy podjąć zdecydowane kroki, włącznie z ogłoszeniem stanu wyjątkowego [...], wszystkich reakcyjnych działaczy należałoby aresztować” – czytamy w meldunku WSW z 9 sierpnia<sup>26</sup>. W innym raporcie podano, że Kani brakowało bojowości<sup>27</sup>, zamiast dialogu należało prowadzić walkę<sup>28</sup>, „jeszcze nie było za późno, ale dłużej nie można już czekać”<sup>29</sup>, a drogą do sukcesu była tylko bezkompromisowość<sup>30</sup>. Poglądy oficerów coraz bardziej zbliżały się do sztywnych poglądów dogmatyków.

Jednak nie tylko w wojsku tendencja pryncypialna zyskiwała coraz większe grono zwolenników. Radykalizowały się także poglądy aparatu<sup>31</sup>. „Przed południem telekonferencja w KC. Składałem sprawozdanie z przebiegu wczorajszych rozmów. Sekretarze KW w swoich wypowiedziach domagali się bardziej stanowczej polityki rządu” – zapisał Rakowski 4 sierpnia 1981 r.<sup>32</sup> Jako przykład można wskazać na Grupę Inicjatywną Komunistów Polskich z Warszawy, która domagała się powołania komisji-patrolu do zwalczania spekulacji<sup>33</sup>. Zjawisko czarnego rynku zawsze stanowiło wyzwanie dla komunistycznych decydentów. Nielegalny handel uważany był za jedną z przyczyn braku dóbr na rynku, a prywaciarze stanowili główny cel negatywnej kampanii środowisk zachowawczych. Wiedziała o tym ekipa rządząca, która wychodziła naprzeciw inicjatywom o zabarwieniu pryncypialnym. Na początku sierpnia 1981 r. 164 funkcjonariuszy MO, 200 żołnierzy WSW oraz 23 pracowników Państwowej Inspekcji Handlowej i Państwowej Komisji Cen przeprowadziło kontrole na warszawskich bazarach i targowiskach, szukając osób sprzedających towar po zawyżonych cenach. W rezultacie wszczęto postępowania karne przeciw 8 osobom, 42 sprawy skierowano do kolegów ds. wykroczeń, a 15 osób ukarano mandatami<sup>34</sup>. Ponadto 25 września 1981 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o zwalczaniu spekulacji, a Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania odpowiednich przepisów wymierzonych w spekulantów<sup>35</sup>.

Jaruzelski chyba naprawdę wierzył, że wysłanie wojska i milicji pomoże zlikwidować szarą strefę i polepszy warunki zaopatrzeniowe. W przekonaniu tym utwierdzały go pozytywne opinie na temat antyspekulacyjnej operacji<sup>36</sup>. Było to działanie spektakularne, którego efekt był krótkotrwały, lecz spełniał propagandowe cele. Stanisław Zaczkowski zwracał uwagę, że jeszcze kilka miesięcy wcześniej funkcjonariusze MO byli osamotnieni

<sup>25</sup> AIPN, 1405/23, Informacja SWSW nr 353, Warszawa, 3 VIII 1981 r., k. 504; *ibidem*, Informacja SWSW nr 360, Warszawa, 10 VIII 1981 r., k. 606; *ibidem*, Informacja SWSW nr 378, Warszawa, 28 VIII 1981 r., k. 761v.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 359, Warszawa, 9 VIII 1981 r., k. 588.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 378, Warszawa, 28 VIII 1981 r., k. 761.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 361, Warszawa, 11 VIII 1981 r., k. 613.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 379, Warszawa, 29 VIII 1981 r., k. 772v.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 365, Warszawa, 15 VIII 1981 r., k. 654v.

<sup>31</sup> *Egzekutywa KW PZPR w Katowicach oskarża ZR NSZZ „Solidarność” o podejmowanie działań na szkodę klasy robotniczej*, „Gazeta Krakowska”, 7–9 VIII 1981.

<sup>32</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 21.

<sup>33</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1361, Rezolucja Grupy Inicjatywnej Komunistów Polskich Warszawa-Śródmieście w sprawie ładu i bezpieczeństwa w naszej Ojczyźnie – PRL, Warszawa, 4 VIII 1981 r., k. 2.

<sup>34</sup> AIPN, 1405/23, Notatka dot. przebiegu i wyniku akcji zwalczania spekulacji artykułami na terenie Warszawy, 4 VIII 1981 r., k. 531.

<sup>35</sup> AIPN, 1585/1320, Notatka w sprawie działań podjętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w celu zabezpieczenia warunków dla prawidłowej realizacji postanowień ustawy o zwalczaniu spekulacji, Warszawa, 14 X 1981 r., k. 66–67.

<sup>36</sup> AIPN, 1405/38, Informacja o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w sierpniu 1981 r., Warszawa, 10 IX 1981 r., k. 136v.

w zwalczaniu nielegalnego handlu, a teraz pomagają im żołnierze, ORMO i pracownicy PIH<sup>37</sup>. Ulica dostrzegą, że generał coś robi, a większa liczba mundurowych na ulicach sprzyjała skrytej militarystyce kraju. Okoliczności wymagały jednak bardziej radykalnych rozwiązań, bo partia się rozsypywała. Symptodem rozfanatyzowanych emocji były plenarne obrady Komitetu Warszawskiego z końca lipca 1981 r. Aktyw kontrolowany przez Kociołka jak zwykle przodował w pesymistycznej ocenie zjawisk politycznych, choć tym razem zarzuty wobec Kani były poważniejsze i zwiastowały jesienną radykalizację.

Jeden z członków KW, Jurczak, stwierdził, że zauważył w przestrzeni publicznej gwałtowny spadek prestiżu rządu. Zastanawiał się, „czy towarzysz Jaruzelski to jest Sfinks, czy też śpiący, bo zawsze tak jakoś wygląda, nigdy na nic żywo nie reaguje”. Jak mówił, ludzie nie czują jego twardej generalskiej ręki i wojskowego drylu – atrybutów prawdziwego oficera. „W ogóle moja taka jest refleksja, że mamy [...] sytuację rewolucyjną, to znaczy, że masy już nie chcą, a góra już nie może”<sup>38</sup>. Inni działacze wyrażali ubolewanie, że mimo wyboru nowego kierownictwa PZPR nikt nie wyszedł do społeczeństwa i nie rozpowszechnił uchwał zjazdu<sup>39</sup>. Aktyw domagał się akcji wyprzedzających wobec „Solidarności”, rozpoczęcia ofensywy, bo okres był wojenny, a sytuacja z dnia na dzień się pogarszała<sup>40</sup>. Powtarzającym się postulatem było przejście „od gadania do czynu”. Maksymilian Godlewski postawił nawet wniosek o aresztowanie „wszystkich aktywnych wrogów i działaczy antysocjalistycznych”, bo „my będziemy tylko mobilizować aparat bezpieczeństwa, żeby zbierał ulotki i do kosza śmieci wrzucał, a oni będą nadal milionami ich płodzić i wyrzucać”<sup>41</sup>. Politykę Kani poddano druzgocącej krytyce, choć wskazywano, że bez sprawnie funkcjonującego aparatu „pierwszy” nie jest w stanie skutecznie administrować krajem: „I Mitter[r]and, i Reagan, i cholera go jasna wie kto, on sam bez swojego aparatu to guzik by zrobił i my chyba myślimy nad tym, aby ten aparat właściwie pracował i tow. Kani musimy pomóc [...]. No rany Julek, dajcie mi człowieka, który sam to wszystko pociągnie, nie ma takiego, no w żadnym narodzie nie ma” – krzyczał z mównicy jeden z działaczy<sup>42</sup>.

Plenum kontynuowało obrady 7 sierpnia 1981 r., dwa dni po blokadzie ronda w centrum Warszawy zorganizowanej przez solidarnościowy Zarząd Regionu Mazowsze<sup>43</sup>. Nastroj na sali nie był koncyliacyjny. Przykładem narastających tendencji dogmatycznych była wypowiedź I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR z WSNS przy KC PZPR i członka Zarządu Głównego TPPR doc. Jana Sobczaka. Już wcześniej bronił publicznie Katowickiego Forum Partyjnego. Teraz atakował ekipę Kani. Wydaje się, że jego agresywny ton i zdecydowane tezy nie były dziełem przypadku. Zwracając się do delegatów, stwierdził, że to właśnie defensywa, nieudolność i polityka ustępstw przyczynia się do rozzuchwalania opozycji. Rozważał, czy wobec ludzi łamiących prawo wreszcie zostaną zastosowane represje: „Sądzę, że prędzej czy później trzeba będzie to zacząć robić. Tego chyba nie

<sup>37</sup> AIPN, 1585/1320, Protokół z posiedzenia Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR z 26 X 1981 r., k. 103v.

<sup>38</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 31 VII 1981 r., k. 26.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 30.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 66, 69, 123.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 82–83.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 64.

<sup>43</sup> W. Domagalski, *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 5: *Polska Środkowo-Wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Walińska, Warszawa 2010, s. 280.

unikniemy”. Sobczak bardzo negatywnie ocenił Biuro Polityczne i jego zdaniem sprawiało ono wrażenie chorego na śpiączkę, budzącego się od czasu do czasu, jakby od ułknięcia szpilą „w pewne skądinąd przyjemne miejsce”, by za chwilę znów zapaść w błogi sen. Krytycznie odniósł się do działań marginalizujących zdrowe siły. Udowadniał, że dogmatyzm nie jest realnym zagrożeniem dla PZPR, stąd też fora i kluby dyskusyjne należy jeszcze bardziej zintegrować z instancjami partyjnymi, ale pod żadnym pozorem nie podejmować decyzji o ich likwidacji. Przyznał, że brał udział w spotkaniach Forum WSNS i bardzo sobie ceni taką formę krzewienia marksizmu. Już w sierpniu 1981 r., skądinąd trafnie, przewidywał możliwy scenariusz wydarzeń: „Jesteśmy przede wszystkim komunistami i to powiedziane daje mi prawo stwierdzić, że czeka nas chyba jednak perspektywa wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Stanu bezpośredniej, otwartej walki politycznej. [...] Musimy być do tego przygotowani, przygotowani propagandowo, kadrowo, sztabowo. Musimy przypatrywać się ludziom już teraz, wiedzieć, na kogo możemy liczyć, na kogo nie”. Taki, wydawałoby się, skrajny głos nie był wcale ewenementem. Wielu delegatów zwracało uwagę na postępujące obłężenie i jeden po drugim mówili: „dość cofania się”. „Proszę towarzyszy, rozważmy, czy nie nadszedł już czas, aby te słowo, które nam się już od dłuższego czasu ciśnie na wargi, zostało tutaj wymienione. A mianowicie wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. I pełna ochrona przez wojsko strategicznych obszarów, w tym obszarów gospodarczych” – konkludował Zbigniew Ducin. Pod koniec obrad Kociołek mógł być zadowolony. Dyskusja miała pryncypialny charakter, działacze nie wychodzili poza marksistowskie dogmaty oraz publicznie piętnowali błędy ekipy Kani. I sekretarz Komitetu Warszawskiego podzielał taką narrację, poparł kontrowersyjne tezy Sobczaka i opowiedział się przeciwko wykluczeniu struktur dogmatycznych z życia partyjnego<sup>44</sup>.

W środowisku „twardych” dominował pogląd, że obóz władzy nie może już się cofać, gdyż kolejne kompromisy spowodują odpływ z PZPR zbyt wielu członków, a na najbliższym plenum dojdzie do rozłamu – informował na początku sierpnia 1981 r. Tadeusz Samitowski. Nurt dogmatyczny rósł w siłę, powstawały nowe struktury, jak KZMP. „Znów mówi się, że aktualna jest sprawa traktowania zarówno tego związku, jak też klubów lewicy partyjnej (Forum, Warszawa 80) jako załączka nowej Partii Komunistycznej” – raportował Służbie Bezpieczeństwa<sup>45</sup>. Do Warszawy sływały alarmistyczne meldunki. Groźba, że frakcja moskiewska dąży do założenia nowej partii, nie mogła być bagatelizowana. Podczas II posiedzenia KC (11 sierpnia 1981 r.) Barcikowski zwrócił się bezpośrednio do reprezentantów skrzydła dogmatycznego. Nie godził się z tym, że fora nie tylko nie zaprzestały działalności, ale wręcz ją zintensyfikowały. Apelował o jedność PZPR, ale jednocześnie ostrzegał: „Stanowczo przestrzegamy towarzyszy zajmujących się podobną działalnością, że jeśli będą ją kontynuowali, narażając partię na chorobę frakcyjności, to zostaną zastosowane środki przewidziane w statucie”<sup>46</sup>. Ekipa Kani i Jaruzelskiego musiała się liczyć z dwoma przeciwnikami. Jednym była „Solidarność”, a drugim – nie mniej niebezpiecznym – wewnątrzpartyjna opozycja. Zresztą gen. Tadeusz Tuczapski publicznie stwierdził, że w Polsce rozgorzała otwarta walka o władzę<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 823, Stenogram drugiej części III posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 7 sierpnia 1981 r., k. 190, 193, 195, 197–199, 212, 273.

<sup>45</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 7 VIII 1981 r., k. 80.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/137, Stenogram II posiedzenia KC PZPR z 11 VIII 1981 r., k. 26, 262.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 237.

Warto zwrócić uwagę, że Departament III MSW kierowany przez płk. Walczyńskiego przekazał, jakoby środowisko dziennikarskie krytycznie odebrało referat Barcikowskiego. Podobno przeważała opinia, że partia wciąż się cofa i samym gadaniem nie można przywrócić jej kierowniczej roli<sup>48</sup>. Takie podejście wynikało z taktyki Walczyńskiego, krytycznie oceniającego politykę Kani jako chowanie głowy w piasek<sup>49</sup>. Radykalizacja aparatu była zjawiskiem powszechnym, następowała systematycznie we wszystkich instancjach. W sierpniu 1981 r. w Koszalinie domagano się użycia siły w celu egzekwowania obowiązującego prawa oraz przekazania deklaracji ideowej członkom PZPR, „tak aby się określono, gdzie kto jest”<sup>50</sup>. W niedalekim Słupsku jeden z członków KW mówił, że naród został rozpuszczony i brakuje bicia, aby postawić wszystko na nogi<sup>51</sup>.

Zwolennicy dogmatyzmu dążyli do usunięcia z partii osób chwiejnych, niepewnych, stojących okrakiem na barykadzie. Coraz wyraźniejszy stawał się dualistyczny podział na „my” i „oni”, gdzie określenie „oni” oznaczało nie tylko członków „Solidarności”, ale też partyjnych reformatorów. W Gdańsku rozpowszechniony był pogląd, że Biuro Polityczne i Sekretariat KC funkcjonują zbyt opieszale. Władze nie reagowały na ataki „Solidarności”, a PZPR przestała być partią marksistowsko-leninowską, „gdyż partia Lenina nigdy się nie cofa, a nasza partia ciągle jest w defensywie”<sup>52</sup>. Aktyw miał dość pobłażania „Solidarności”, ale coraz więcej zarzutów kierowano pod adresem kierownictwa<sup>53</sup>. Na początku sierpnia 1981 r. niektórzy oficerowie Akademii Sztabu Generalnego byli zdania, że „kunktatorska polityka wicepremiera [Rakowskiego] zamiast oczekiwanego spokoju przynosi napięcia społeczne”<sup>54</sup>. Inni wojskowi narzekali na wysyp różnych klasowo obcych rocznic i imprez organizowanych przez opozycję. „Uroczystościom tym nadaje się zbyt dużą oprawę religijną i w dodatku publikuje się je w środkach masowego przekazu. Rocznice i uroczystości organizowane przez czynniki państwowe na tle organizowanych przez »Solidarność« wydają się [...] skromne i odnosi się wrażenie, »jak gdyby odbywały się w konspiracji«” – raportowały WSW<sup>55</sup>.

„Widoczny jest brak zdecydowania władz w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów. Spada aktywność partii rozwinięta w toku przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, zwłaszcza dotyczy to małych POP” – ubolewał Józef Wawrowski ze Szczecina<sup>56</sup>. W Krakowie zwracano uwagę na lekceważenie uchwał zjazdu i brak postępu w rozliczeniach<sup>57</sup>. W Poznaniu wskazywano na nadzwyczajną sytuację w kraju, która wymaga

<sup>48</sup> AIPN, 0365/16, t. 1, Informacja Dyrektora Departamentu III MSW płk. H. Walczyńskiego dot. opinii środowiska dziennikarskiego wyrażanych w związku z referatem Tow. K. Barcikowskiego na II Plenum KC PZPR, Warszawa, 13 VIII 1981 r., k. 79–81.

<sup>49</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 68.

<sup>50</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 156, Protokół 2/81 z posiedzenia KW PZPR w dniu 14 sierpnia 1981 r., k. 90–91.

<sup>51</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 25, Protokół z obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR w Słupsku z 6 sierpnia 1981 r., k. 5.

<sup>52</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 141, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 3 VIII 1981 r., k. 5.

<sup>53</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Stenogram z plenum KW PZPR w Poznaniu z 12 września 1981 r., k. 74.

<sup>54</sup> AIPN, 1405/23, Notatka SWSW dot. wypowiedzi oficerów Akademii Sztabu Generalnego, Warszawa, 7 VIII 1981 r., k. 563.

<sup>55</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 384, Warszawa, 3 VIII 1981 r., k. 25.

<sup>56</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 52, Wystąpienie Józefa Wawrowskiego, członka KM PZPR w Szczecinie na plenarnym posiedzeniu KM w dniu 10 IX 1981 r., b.p.

<sup>57</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/141, Protokół nr 32/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 14 X 1981 r., k. 8.

nadzwyczajnych środków. Propaganda była nieskuteczna, a administracja unieruchomiona. Potrzebne były „komisaryczne» decyzje i metody działania partii, stosowne do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa”<sup>58</sup>. Nawet I sekretarz KW Edward Skrzypczak stwierdził, że konfrontacja z „Solidarnością” jest nieunikniona<sup>59</sup>. Zdaniem przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP Jerzego Jaskierni, przyczyną problemów był brak prawdziwych komunistów w kierownictwie PZPR<sup>60</sup>. Wzrost nastrojów konserwatywnych we wrześniu 1981 r. znajdował odzwierciedlenie w rozmowach prowadzonych przez wysłanników SED<sup>61</sup>.

Kania pisał do Breżniewa, że w pełni zdaje sobie sprawę ze skutków zagrożenia „kontrewolucyjnego”. Świadomy zakulisowego wsparcia Kremla dla sił dogmatycznych, uspokajał, że PZPR powoli odbudowuje pozycję i działa bardziej stanowczo niż wcześniej. Wśród przykładów pozytywnych zmian wymienił rotacje kadrowe, zwłaszcza wprowadzenie do rządu kilku generałów, a także bardziej ofensywną postawę aparatu bezpieczeństwa<sup>62</sup>. Miesiąc później informował Breżniewa o organizacji „Spotkań trzech pokoleń”, w których „weterani ruchu robotniczego”, kombatanaci oraz żołnierze LWP spotykali się z młodzieżą<sup>63</sup>. Takie zebrania służyły komunistycznej indoktrynacji i spotykały się z pozytywnym odbiorem ze strony środowisk pryncypialnych. Kania dobrze wiedział, jaką sprawę poruszyć, aby zyskać uznanie Kremla. Jednak jego notowania niechybnie tam spadały. Poza tym Erich Honecker nadal knuł, promując Olszowskiego jako odpowiedniego sukcesora „pierwszego”. Radzieckiemu ambasadorowi Abrasimowowi podrzucił pomysł, aby w Moskwie zorganizować spotkanie „bratnich partii” i zmusić Kanię do dymisji; na jego miejsce rekomendował Olszowskiego<sup>64</sup>. Kreml nie chciał jeszcze rezygnować z usług I sekretarza KC PZPR i Breżniew odrzucał radykalne pomysły przywódcy NRD. Była przecież druga opcja – Jaruzelski. Na razie rolę miały też do odegrania partyjne zdrowe siły.

Dyskusja w czasie III Plenum KC (2–3 września 1981 r.) skupiała się przede wszystkim na samorządzie załóg w socjalistycznych przedsiębiorstwach państwowych w warunkach reformy gospodarczej. Referat wygłosił zastępca członka Biura Politycznego Jan Głowczyk: „Antysocjalistyczna opozycja prowadzi bezwzględna, wyrachowaną walkę, obliczoną na rozbięcie ustroju socjalistycznego w naszym kraju przez doprowadzenie do rozkładu gospodarki”. Wspominał o wielkiej pomocy „bratnich” krajów, zwłaszcza Związku Radzieckiego, który dostarczał surowce<sup>65</sup>. Aktyw domagał się jednak wyników i nie był usatysfakcjonowany wynikami ekipy uformowanej na IX Zjeździe. Przeważał „zdrowy” ton i pryncypialne hasła. Ignacy Drabik pytał, jak długo jeszcze członkowie PZPR należący do „Solidarności” prowadzić będą „rozbijacką” robotę od wewnątrz.

<sup>58</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Postulaty adresowane do Biura Politycznego KC zebrane przez Michała Kolaśińskiego, Poznań, 11 IX 1981 r., k. 22.

<sup>59</sup> *Ibidem*, sygn. 492, Protokół nr 7/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 18 września 1981 r., k. 154.

<sup>60</sup> *Informacja o pobycie delegacji FDJ w PRL od 19 do 20 września 1981 r.* [w:] *PRL w oczach Stasi*, t. II: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996, s. 106.

<sup>61</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 333.

<sup>62</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1367, List St. Kani do L. Breżniewa, Warszawa, 9 VIII 1981 r., k. 51–55.

<sup>63</sup> *Ibidem*, List St. Kani do L. Breżniewa, Warszawa, 23 IX 1981 r., k. 74.

<sup>64</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 17 września 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994, s. 353.

<sup>65</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/138, Stenogram III Plenarnego posiedzenia KC PZPR, 2–3 IX 1981 r., k. 6, 9.

W pewnym momencie zwrócił się do Kani: „Zapytuję Was, czy to prawda, że w Komitecie Centralnym jest 18 członków KOR-u, takie krążą plotki”<sup>66</sup>. „Pierwszy” uznał to za bzdurę, ale przyznał, że komuś zależy na rozpowszechnianiu takich absurdów<sup>67</sup>.

Zdaniem Kociołka gospodarka funkcjonowała w warunkach zbliżonych do wojennych, a „Solidarność” dążyła do jej całkowitego opanowania<sup>68</sup>. Podobne spojrzenie przedstawił Skrzypczak. Komunizm wojenny uznał za receptę na problemy ekonomiczne: „tylko żeby taki system wprowadzić, to po pierwsze trzeba mieć jakąś akceptację społeczeństwa do niego, a po drugie trzeba się liczyć z reakcją, i to nawet z reakcją siłową. Nie wiem, czy to jest możliwe”<sup>69</sup>. Aparat miał dość ataków na PZPR oraz podważania stosunków polsko-radzieckich<sup>70</sup>. Członek KC z Katowic przywołał nawet opinię, że poprzednie ekipy kierownicze nie wyrządziły PZPR tyle szkody, co kierownictwo Kani w ciągu jednego roku. Jego wypowiedź usunięto później ze stenogramu<sup>71</sup>. Z tym daleko posuniętym zarzutem polemizował Barcikowski, który słusznie dostrzegał w nim inspirację środowisk zachowawczych: „chcę się tu zwrócić po prostu do towarzyszy z Katowic, że może wreszcie by powiedzieli, w czym konkretnie przeszkodziło im kierownictwo centralne. Gdzie ich zahamowało w rozpędzie, w działalności i czego konkretnie chcieliby od kierownictwa centralnego [...]. To bowiem, co słyszymy, to jest demagogia, tylko nie solidarnościowa, a forumowa”<sup>72</sup>. Michał Atlas, referując wysłannikowi SED przebieg plenum, stwierdził, że wystąpienie Barcikowskiego było nierzeczowe i zostało potępione przez wielu członków KC<sup>73</sup>.

Straszenie Wołczewem i partyjnymi dogmatykami nie było już skuteczne. Taka strategia zadziałała w lecie 1981 r., ale parę miesięcy później jej efektywność była wątpliwa. Członkowie KC wybrani na IX Zjeździe nie przejmowali się neostalinowskimi odezwami katowickiego forum, a część z nich zapewne sympatyzowała z Wołczewem. Większe zagrożenie widzieli w marazmie PZPR niż w jej komunistycznej ortodoksji. „Partii nie mamy, frekwencji na zebraniach wcale – 20 proc., 30 proc., bo wszyscy się boją, nie wiadomo, co robić. Towarzyszu generale Kiszczak, ja mam do was prośbę, wydajcie zarządzenie i dajcie prawo tej milicji naszej, władzom bezpieczeństwa, oni się boją wyjść na ulicę” – mówił Andrzej Janus<sup>74</sup>. Minister odpowiadał na zarzuty, próbował wyjaśniać opieszałość resortu, ale wspominał też o terrorze fizycznym i bojówkarzach z „Solidarności”, umiejętnie podsycając nastroj zagrożenia<sup>75</sup>.

W czasie wrześniowego plenum KW w Katowicach Żabiński wciąż sygnalizował odczuwalne błędy w kierowaniu mass mediami<sup>76</sup>. Z kolei Marian Aksamski odniósł się

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 38.

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 387.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 71, 73.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 114.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. 83, 85, 95, 99, 208, 260, 278a, 336.

<sup>71</sup> *Ibidem*, k. 225.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. 246.

<sup>73</sup> *Notatka z rozmowy tow. Ullmanna z Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów Państwowych KC PZPR tow. Atlasem w dn. 8 IX 1981 [w:] Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 212.

<sup>74</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/138, Stenogram III Plenarnego posiedzenia KC PZPR, 2–3 IX 1981 r., k. 315.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 266.

<sup>76</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 15, Przemówienie I sekretarza KW PZPR w Katowicach Andrzeja Żabińskiego ogłoszone na Plenum KW PZPR w Katowicach w dniu 5.09.1981 r., k. 9.

do antyradzieckiej propagandy, mówiąc, że nikt zdrowy na umyśle nie mógł zaprzeczyć, że była ona dla polskiej racji stanu i niepodległości bardzo niebezpieczna<sup>77</sup>. Na obrady przybył Barcikowski, który dopiero co na III Plenum KC pokłócił się z katowicką delegacją. Napięcie wisiało w powietrzu, dlatego gość z Warszawy powrócił do przerwanej polemiki. Też, że poprzednie kierownictwo nie spowodowało tylu szkód przez trzydzieści lat co obecne przez rok, uznał za obelżywą. Domniemywał, że ktoś się zatroszczył, żeby specjalnie przygotować taki tekst delegatowi KC. Barcikowski odrzucił koncepcję, że na ekstremę w „Solidarności” należy odpowiedzieć ekstremą w partii. Jego zdaniem jedna eskrema żywiła się drugą, a więc obie były niebezpieczne. Po raz kolejny krytycznie ocenił grupę Wołczewa: „Forum Katowickiego nie ma być po prostu. Towarzysze, jak chcą działać, to proszę bardzo, jest partia, są komitety partyjne i roboty ile wytrzymasz, tylko roboty nie przeciw partii, nie na podziały w partii, a z całą partią, tam gdzie przeciwnik działa, na przeciwnika trzeba iść, tam dowodzić swoich racji”<sup>78</sup>. Barcikowski nie zdołał jednak przekonać katowickich działaczy, gdyż zdrowe siły cieszyły się wśród nich sporym uznaniem.

## „Dość cofania się!” Jesienna radykalizacja

Towarzyszu Kania! Zwracamy się do Was, zwracamy się do członków Biura Politycznego – niech się obudzi Wasze sumienie partyjne. Przystąpcie do ataku przeciwko wrogom socjalizmu. Samymi tylko oświadczeniami i różnymi wypowiedziami, które są nieraz sprzeczne ze sobą, nie wygramy sprawy<sup>79</sup>.

Jedną z przyczyn wzrostu tendencji zachowawczych był przebieg I Zjazdu „Solidarności”. W tym samym czasie na Bałtyku i przy wschodnich granicach PRL odbywały się manewry „Zapad-81” – największe ćwiczenia w historii wojsk radzieckich, obserwowane z polskiej strony przez gen. Eugeniusza Molczyka<sup>80</sup>. Kania z Jaruzelskim siedzieli na becze prochu, bo zbieżność czasowa obydwu wydarzeń groziła niezaplanowanym rozwojem wypadków. Wystarczyłaby jedna iskra, prowokacja lub nieszczęśliwy wypadek, aby rozniecić wielki pożar. Armia Radziecka ćwiczyła desantowanie z morza niedaleko Gdańska, co również wywierało niebagatelną presję psychologiczną. Do gamy sytuacji konfliktowych trzeba jeszcze dodać szantaż gospodarczy<sup>81</sup>. Stanisław Długosz otrzymał od członka Kolegium Gosplanu Nikołaja Worowa dokument z nowymi zasadami hand-

<sup>77</sup> *Ibidem*, Przemówienie dyrektora KWK „Siemianowice” tow. Aksamskiego wygłoszone na Plenum KW PZPR w Katowicach, 5 IX 1981 r., k. 88.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Przemówienie Sekretarza KC PZPR, członka Biura Politycznego Kazimierza Barcikowskiego wygłoszone na Plenum KW PZPR w Katowicach, 5 IX 1981 r., k. 171, 174, 189.

<sup>79</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIC/63, List działaczy ruchu robotniczego województwa rzeszowskiego do Stanisława Kani, Rzeszów, 23 IX 1981 r., k. 2–3.

<sup>80</sup> A. Paczkowski, *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3, s. 175; F. Puchała, *Sekrety sztabu generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011, s. 356.

<sup>81</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Rozmowy delegacji rządowych PRL i ZSRR pod przewodnictwem wicepremierów, Przewodniczących Komisji Planowania Z. Madeja i N.K. Bajbakowa, Warszawa, 1 X 1981 r., k. 80–81.

lu między PRL a ZSRR na 1982 r. Jego treść była szokująca – Długosz stwierdził, że dokument brzmi jak ultimatum, i odmówił jego przyjęcia. Kreml chciał jednostronnego ograniczenia dostaw surowców i artykułów, co niechybnie spowodowałoby katastrofę gospodarczą<sup>82</sup>.

Przebieg obrad „Solidarności” posłużył twardogłowym do podważania polityki porozumienia. Olszowski oceniał zjazd jako „forum totalnej krytyki partii” o zabarwieniu antyradzieckim<sup>83</sup>. Dla Siwaka nie był to kongres związku zawodowego, lecz organizacji politycznej przejawiającej bezczelne ambicje dyrygowania kierownictwem PZPR<sup>84</sup>. Milewski porozumienie z wrogami socjalizmu uznał za niemożliwe<sup>85</sup>. Podobnie uważali inni działacze, nie tylko reprezentanci zdrowych sił. „I tura zjazdu »Solidarności« była wówczas dla nas wstrząsem, niemal wypowiedzeniem wojny. Odbyły się różnego rodzaju posiedzenia, narady, spotkania. Jedni – a była ich większość – mówili z goryczą o zawiedzionych oczekiwaniach na porozumienie. Inni przypominali ze złośliwą satysfakcją swe zastrzeżenia i ostrzeżenia przed »Solidarnością«” – wspominał Jaruzelski<sup>86</sup>. Zjazd, a przede wszystkim *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej* z 8 września 1981 r., znacznie usztywniły linię władzy. Większa część aparatu partyjnego<sup>87</sup> oraz państwa bloku wschodniego zgodnie uznały dokument za prowokację<sup>88</sup>. Sowiecki ambasador w Warszawie złożył nawet wizytę Kani i wręczył mu tekst oświadczenia KC KPZR. Z kolei ambasador CSRS przekazał Józefowi Czyrkowi ostry protest, a jego enerdowski odpowiednik okazał „wyrazy zaniepokojenia”<sup>89</sup>.

Media w krajach ościennych wszczęły antysolidarnościową kampanię<sup>90</sup>, przejawiającą się m.in. w wysyłaniu listów do polskich robotników przez ich radzieckich „kolegów”<sup>91</sup>. Najdalej posunął się chyba wietnamski dziennik „Nhan Dan”, który postawił tezę, że „Solidarność” jest agenturą CIA<sup>92</sup>. Zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy” Eugeniusz Waszczuk wspominał, że *Posłanie* wydrukowano w niemieckim wydaniu dziennika, co mocno zbulwersowało kierownictwo SED. W Berlinie wywołało to awanturę, ale na szczęście krajową redakcję ominęły większe reperkusje<sup>93</sup>. Wedle Honeckera, który 13 września 1981 r. spotkał się z Fidelem Castro, Polacy realizowali imperialistyczną koncepcję rozmiękczenia bloku komunistycznego, a we władzach PZPR brakowało sił zdolnych do obrony socjalizmu bez odwoływania się do pomocy z zewnątrz. Dlatego

<sup>82</sup> S. Długosz, *Służyłem dziewięciu premierom. Rozmawia Tomasz Bartosiewicz*, Warszawa 1992, s. 26–28; A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 619–620; *Zatrzymać konfrontację...*, s. 221.

<sup>83</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/262, Wystąpienie Stefana Olszowskiego na naradzie I sekretarza KW PZPR, 16 IX 1981 r., k. 9, 12–13.

<sup>84</sup> Z. Burczyński, *Bronimy się przed katastrofą. Spotkanie z Albinem Siwakiem*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 38.

<sup>85</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii UAM, Poznań 2015, s. 186.

<sup>86</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 269.

<sup>87</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 164, Rezolucja Plenum KW PZPR w Poznaniu z 12 września 1981 r., b.p.

<sup>88</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1367, List J. Kadara do St. Kani, [1981], k. 18.

<sup>89</sup> AIPN, 2602/26793, Notatka informacyjna MSZ dot. reakcji politycznych za granicą po I-szej części Zjazdu NSZZ „Solidarność”, Warszawa, 19 IV 1981 r., k. 364.

<sup>90</sup> *Agencja TASS i „Zemledskie Noviny” o Zjeździe „Solidarności”*, „Gazeta Krakowska”, 15 IX 1981.

<sup>91</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Report from Moscow. After Solidarity’s Congress: Soviet Reactions, 17 IX 1981; *List do polskich robotników*, „Gazeta Poznańska”, 14 IX 1981.

<sup>92</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Reakcje polityczne za granicą po Zjeździe NSZZ „Solidarność”, [1981], k. 145.

<sup>93</sup> Relacja E. Waszczuka.



przywódcy NRD i Kuby mieli przyznać, że dla PRL nie ma innej drogi niż wariant konfrontacyjny<sup>94</sup>.

Przebieg kongresu i treść *Posłania* omawiano w czasie posiedzenia Biura Politycznego. Stanowisko Kani było tym razem mniej elastyczne, bo „pierwszy” podkreślił w nim przyrost agresywności, arogancję i antyradzieckie ekscesy liderów NSZZ. Z jednej strony zauważał trend do zaostrzania sytuacji i konfrontacji, a z drugiej strony proces trzeźwienia, spadku fascynacji „Solidarnością”. Ubolewał nad brakiem rzetelnej informacji o sytuacji w PZPR, zwracał uwagę na to, że kointerwencja się nasila, dlatego należało rozważyć utworzenie grup samoobrony. Jeśli zaistniałaby taka konieczność, to otrzymałyby one broń. Pryncypialną ocenę sytuacji przedstawił Jaruzelski: „Jesteśmy w stanie ostrej, rozległej konfrontacji politycznej. Jeśli dojdziemy do krawędzi, do sytuacji skrajnej, to z winy »Solidarności«, i społeczeństwo musi to wiedzieć”. Na posiedzeniu podjęto decyzję o odwołaniu Zbigniewa Reguckiego (kojarzonego z grupą krakowską) z funkcji kierownika Kancelarii Sekretariatu KC. Jego miejsce zajął Andrzej Barzyk<sup>95</sup>. Wedle Mirosława Dackiewicza, zaliczał się on do zdrowych sił, a odstrzelenie Reguckiego i niedopuszczenie, aby Józef Klasa został szefem dyplomacji, były skromnymi sukcesami „prawdziwych komunistów”<sup>96</sup>.

„Z największym niepokojem odbierałem kwestionowanie wśród działaczy partyjnych i w kręgach władzy orientacji programowej oraz metody pokonywania konfliktów na drodze porozumienia. Rozmiary tego kwestionowania były niemałe i powiększały się pod wpływem napięć, jakie pojawiły się po IX Zjeździe PZPR” – wspominał Kania<sup>97</sup>. 11 września 1981 r. spotkał się z Breżniewem, który po raz kolejny powtórzył litanię zarzutów. Andrzej Friszke zauważa, że ta rozmowa była ważniejsza niż inne, gdyż Moskwa nadała jej międzynarodowe znaczenie, rozsyłając zapis dyskusji do innych stolic bloku. Dzięki temu presja wywierana na polskie kierownictwo była silniejsza<sup>98</sup>. Wedle radzieckich dyplomatów, wyjaśnienia Kani zostały negatywnie przyjęte na Kremlu, a polskie kierownictwo oceniono jako „ugodowców, niezdolnych do pokierowania krajem w obliczu nasilającego się kryzysu”<sup>99</sup>.

Analiza meldunków WSW skłania do postawienia tezy, że właśnie w pierwszej połowie września 1981 r. duża część kadry LWP artykułowała potrzebę radykalnych rozwiązań. O ile wcześniej takie głosy pojawiały się sporadycznie, o tyle w sierpniu ich liczba wzrosła, a już we wrześniu Jaruzelski codziennie otrzymywał meldunki mówiące o konieczności podjęcia zdecydowanych kroków. Aparat wojskowy radykalizował się na równi z PZPR. „Tylko »przewrót wojskowy« nas uratuje” – powiedział we wrześniu 1981 r. jeden z działaczy „Grunwaldu”<sup>100</sup>. Można się zastanowić, jakie generał miał przemyślenia, gdy czytał

<sup>94</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 4/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. problematyki polskiej w rozmowach Honecker–Castro, 23 IX 1981 r., k. 184–185.

<sup>95</sup> *Protokół nr 6 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 8 września 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 670–682.

<sup>96</sup> *Pozyskiwanie przez SED informatorów w kierowniczych kręgach PZPR: „Notatka z rozmowy z Mirosławem Dackiewiczem, osobistym asystentem tow. Kani, w dn. 20 IX 1981 we Frankfurcie nad Odrą”* [w:] *Drogi do niepodległości...*, s. 216.

<sup>97</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 225.

<sup>98</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 620–622.

<sup>99</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 4/CD, Notatka informacyjna, 30 IX 1981 r., k. 219.

<sup>100</sup> M. Paziewski, „Grunwald” w sosie własnym, czyli notatka z zebrania Ruchu Szczecińskich Komunistów, „Jedność” 1981, nr 38 (25 IX 1981), s. 8.

cytaty wypowiedzi charakteryzujących żołnierskie nastroje: „Rząd powinien nie zwlekając, ogłosić stan wyjątkowy i aresztować niektórych przywódców »Solidarności«, a w przypadku wystąpienia tego związku przeciw władzy, zwrócić się o pomoc do państw UW”<sup>101</sup>; „coraz częściej w kręgach wojskowych notuje się opinię, iż tylko wprowadzenie stanu wyjątkowego może uchronić nasz kraj od całkowitego upadku”<sup>102</sup>; „partia i rząd powinny przystąpić do zdecydowanej kontrofensywy”<sup>103</sup>; „daje się zauważyć oczekiwanie bardziej zdecydowanych działań ze strony rządu i partii”<sup>104</sup>; „spraw wewnętrznych Polski nie będzie można rozwiązać bez konfrontacji”<sup>104</sup>; „ogólnie panuje przekonanie, że aby zapobiec pogarszaniu się sytuacji, rząd winien działać bardziej zdecydowanie, wykorzystując do tego nawet wojsko”<sup>105</sup>; „zdaniem wielu oficerów szanse na porozumienie z działaczami związkowymi są znikome. Podkreśla się, że w tym stanie rzeczy konflikt jest nieunikniony”, a „przemyślane i dobrze umotywowane przed opinią publiczną oraz dające się radykalnie odczuć działania rządu przyczynią się do uzdrowienia sytuacji w Polsce”<sup>106</sup>.

Raporty nie pozostawiały złudzeń odnośnie do dalszej zasadności polityki kompromisów. Oficerowie domagali się radykalnych rozwiązań, z wprowadzeniem stanu wojennego włącznie. Jaruzelski dokładnie analizował meldunki WSW i wyciągał z nich odpowiednie wnioski. Sytuacja wymagała klarownych decyzji. Po prostu nie można było się dalej cofać. „Staliśmy więc na krawędzi. Decyzja wisiała na włosku” – wspominał<sup>107</sup>. Właśnie w tym czasie odbyło się kilka bardzo ważnych posiedzeń z udziałem kluczowych osób w państwie, które zdecydowały o dalszym kierunku wobec „Solidarności”. Zanim jednak do nich doszło, o przewadze nastrojów zachowawczych w obozie władzy dowiedzieli się Amerykanie. Pułkownik Ryszard Kukliński przekazał CIA, że 9 września 1981 r. gen. Florian Siwicki powiadomił wybraną grupę oficerów Sztabu Generalnego o możliwości wprowadzenia stanu wojennego. Ponadto 13 września 1981 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Kraju<sup>108</sup>.

Radykalizację postaw można było zauważyć w MSW. 12 września 1981 r. Czesław Kiszczak przygotowywał wystąpienie na posiedzenie KOK. Z powodu trudnej sytuacji politycznej proponował posługiwanie się terminem „stan zagrożenia wojennego”, które miało adekwatnie odzwierciedlać wewnętrzny impas. Wprowadzenie tego stanu miało być poprzedzone zmasowaną ofensywą propagandową. W czasie narady KOK zapewne wezwał do przygotowania się na wprowadzenie stanu zagrożenia wojennego, ale nie można tego jednoznacznie potwierdzić, gdyż z posiedzenia zachował się tylko odręczny protokół. Oprócz szefa MSW referaty wygłosili także gen. Tuczapski, gen. Siwicki oraz Olszowski, ale tych dokumentów wciąż nie odnaleziono. Z dostępnych wersji przemówienia Kiszczaka wyłania się dramatyczny obraz. Mówił o procesie rozkładu aparatu państwowego oraz o silnej presji „sił kontrewolucyjnych”. Przedstawił też kluczowe problemy związane z wprowadzeniem stanu wojennego<sup>109</sup>.

<sup>101</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 391, Warszawa, 10 IX 1981 r., k. 93.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 393, Warszawa, 12 IX 1981 r., k. 117v.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 395, Warszawa, 14 IX 1981 r., k. 125.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 394, Warszawa, 13 IX 1981 r., k. 127v, 129.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 396, Warszawa, 15 IX 1981 r., k. 130.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 397, Warszawa, 16 IX 1981 r., k. 149.

<sup>107</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 269.

<sup>108</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 623.

<sup>109</sup> Patrz szerzej: *ibidem*, s. 623–628.

Okoliczności towarzyszące spotkaniu KOK z 13 września wciąż zawierają wiele niewiadomych. Świadcstwo płk. Kuklińskiego różni się od treści dostępnego protokołu, a wspomnienia Kania od relacji Jaruzelskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że ścierały się tam dwa punkty widzenia. Jeden reprezentowany był przez cywilny i wojskowy aparat bezpieczeństwa, wyrazicielem drugiego był Kania. Mundurowi naciskali na siłowe zdławienie „Solidarności”, ale I sekretarz KC w tym momencie był przeciwny militarnej konfrontacji. Jaruzelski kilkakrotnie wspominał o „ewentualnym stanie wojennym”, generalnie zgadzał się z rozwiązaniem siłowym, ale bez podawania konkretnej daty uderzenia. Wedle wspomnień Kuklińskiego „tylko Kania stał na przeszkodzie podjęcia ostatecznej decyzji politycznej o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego”<sup>110</sup>. Warto dodać, że właśnie w tym czasie obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wojennego – wydrukowane w ZSRR – zostały zdeponowane w Sekretariacie KOK<sup>111</sup>. Wieczorem tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej MON. Jaruzelski zapamiętał, że wystąpienia oficerów były bardzo ostre: „mówiono, że już nie może być ustępstw. Jeśli będziemy się cofać, kadra może stracić zaufanie do dowództwa. Żołnierze służby zasadniczej również domagają się porządku”<sup>112</sup>. Opinie Rady były tożsame z alarmistycznymi meldunkami WSW spływającymi na biurko szefa MON. Wojskowi na równi z partyjnymi dogmatykami parli do konfrontacji, ale na razie na drodze do wariantu zbrojnego stał Kania<sup>113</sup>.

Dwa dni później odbyło się posiedzenie Biura Politycznego. „Pierwszy” przeforsował swoją wizję ofensywy wspartej ograniczonymi środkami represyjnymi. Innym rozwiązaniem był stan wojenny, ale tę opcję odsunięto na razie w czasie. Protokół z posiedzenia świetnie pokazuje zmianę orientacji większości członków Biura. Takie określenia, jak „rozmowy”, „kompromis” czy „ugoda”, padały teraz wyjątkowo rzadko. Postawa koncyliacyjna traciła rację bytu. Praktycznie wszyscy uznali „Solidarność” za zagrożenie, z którym trzeba bezwarunkowo walczyć. Związek w ówczesnej formie musiał być rozbity. Barcikowski mówił, że „Solidarność” wyszła ze zjazdu jako partia polityczna, a Siwak rozpacział, że członkowie PZPR są terroryzowani. Temat podchwycił Kociołek: „jest świadomość zagrożenia partii, fizycznego zagrożenia członków partii”. Przestrzegał ponadto przed służbami bezpieczeństwa, które jakoby zostały powołane przez „Solidarność”. Zresztą o związkowych bojówkach wspominali Olszowski, Kiszczak, Cypryński i Łabęcki. Milewski stwierdził, że w aparacie panuje nastrój zdecydowanego działania, i nie odrzucał możliwości totalnej konfrontacji. Głowczyk zadeklarował się jako zwolennik „bardzo zdecydowanego politycznego działania na maksymalnych tonach”, gdyż – jego zdaniem – władza zbliżała się do apogeum i zostało jej jeszcze około 2–2,5 miesiąca. Łabęcki opowiedział się za przewrotem wojskowym, Jerzy Romanik dostrzegał, że partia nie ma już gdzie się cofać, a Opalko wezwał, aby członkowie PZPR wystąpili z „Solidarności”. Olszowski piętnował „Gazetę Krakowską” oraz Bratkowskiego, Surdykowskiego, Rolickiego i Adamieckiego

<sup>110</sup> *Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym płk. dypl. Ryszardem J. Kuklińskim*, Wydawnictwo Kurs 1987, s. 43–45; A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 628–630; A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 212–215; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 373–374; *Zatrzymać konfrontację...*, s. 215, 228; L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON–PZPR–MSW)*, Warszawa 2011, s. 415–423.

<sup>111</sup> S. Ligarski, *Walka o umysły. Propagandowe przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego [w:] Czas przełomu. Solidarność 1980–1990*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010, s. 668.

<sup>112</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 270–271.

<sup>113</sup> J. Eisler, *Siedmiu...*, s. 374.

jako politycznych kombinatorów. Kiszczak zaapelował o tworzenie grup aktywu i aktywizację ORMÓ, a Kania ponowił postulat przekazania zaufanym działaczom broni<sup>114</sup>. Uzbrajanie aktywu właściwie już trwało, bo np. w Tomaszowie Mazowieckim we wrześniu 1981 r. pistolety oraz ręczne miotacze gazu wydano 22 najbardziej zaufanym działaczom<sup>115</sup>.

Przebieg dyskusji w Biurze Politycznym trzeba wiązać z wcześniejszym posiedzeniem KOK – uważa Andrzej Friszke. Choć nie zdecydowano się wówczas na ogłoszenie stanu wojennego, to polityka porozumienia została zarzucona. Nikt z obecnych – a przecież byli tam też członkowie „Solidarności” – nie stanął w obronie dialogu. Zwyciężyła logika konfrontacji z przeciwnikiem, ale wciąż nie było wiadomo, jakimi metodami zostanie ona przeprowadzona. Odmowa dzielenia się władzą ze społeczeństwem była wyrazem przekonania większości partyjnych dygnitarzy. Ten radykalny zwrot wynikał również z nieustannych nacisków Moskwy, która skutecznie hamowała w PZPR tendencje reformatorskie i zamykała usta każdemu, kto rozważał porozumienie z „Solidarnością”<sup>116</sup>. Jerzy Eisler pisze, że Kania udało się – choć z pewnymi trudnościami – przeforsować stanowisko, iż stan wojenny to ewentualność, o której będzie się tylko myślało<sup>117</sup>.

Popularność poglądu o nieuniknionej konfrontacji wynikała z nacisków aktywu, kadry LWP i MSW oraz struktur dogmatycznych. Ortodoksyjne tezy i fundamentalistyczne slogany o kontrrewolucji, w pierwszej połowie 1981 r. często wykpiwane i odrzucane jako zbyt skrajne, zostały teraz przejęte jako oficjalna wykładnia Biura Politycznego. Obóz władzy, najpierw z Kanią, a później z Jaruzelskim rozpoczynał wędrówkę z partyjnego centrum na skrzydło pryncypialne. Ta kilkumiesięczna podróż zakończy się 13 grudnia. Pierwszym symptomem nowego kursu było Oświadczenie Biura Politycznego z 16 września 1981 r., zatytułowane *Przeciwko awanturnictwu politycznemu i próbom niszczenia socjalistycznego państwa*. Dobór słownictwa dobitnie świadczył o zmianie linii i zmodyfikowaniu dotychczasowych akcentów. *Posłanie* zostało uznane za obłądną prowokację, a „Solidarność” oskarżono o działalność antyradziecką. Władze ostrzegały, że sytuacja stała się naprawdę groźna<sup>118</sup>.

Część dziennikarzy ubolewała, że ostre oświadczenie Biura nie zostało ogłoszone dużo wcześniej, inni słusznie podejrzewali, że memoriał to początek konfrontacji z „Solidarnością”<sup>119</sup>. Członkowie Poznańskiego Forum Komunistów jak rzadko zgodzili się z ekipą Kania, poparli Oświadczenie, przypominając jednak, że marksistowsko-leninowska lewica już od wielu miesięcy sygnalizowała narastające zagrożenie. Wielomiesięczne ustępstwa do niczego nie doprowadziły, dlatego teraz PFK oczekiwało konkretnych decyzji, a nie samych deklaracji<sup>120</sup>. Przedstawiciele krakowskiego aktywu w pełni zgadzali

<sup>114</sup> Protokół nr 7 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 15 września 1981 r. [w:] PZPR a Solidarność..., s. 684–702.

<sup>115</sup> Pismo Komendanta miejskiego MO w Tomaszowie Mazowieckim do komendanta wojewódzkiego MO w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie wydania broni wybranym działaczom partyjnym i społecznym z Tomaszowa Mazowieckiego, 12 wrzesień 1981 [w:] Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, oprac. M. Koczyński, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2008, s. 52–54.

<sup>116</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 633–634.

<sup>117</sup> J. Eisler, *Siedmiu...*, s. 375.

<sup>118</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/262, Oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR z 16 września 1981 r., k. 66–68; A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 636.

<sup>119</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. sytuacji w środowisku dziennikarzy, Warszawa, 19 IX 1981 r., k. 179.

<sup>120</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/262, Telex Rady Programowej Poznańskiego Forum Komunistów do Biura Politycznego KC PZPR, Poznań, 21 IX 1981 r., k. 160.

się z dokumentem Biura, ale żądali działań wobec „wrogów ustroju” spychających PRL na krawędź przepaści i dążących do bratobójczej wojny<sup>121</sup>. Członkowie „Rzeczywistości” z Łodzi wzywali do zdecydowanych działań<sup>122</sup>. Plenum KZ PZPR w łódzkiej Przędzalni Czesankowej „Polmerino” wystosowało apel do Kani, w którym domagano się konkretnych decyzji zamiast jałowych dyskusji<sup>123</sup>. Gdyński i lubelski aktyw robotniczy ubolewał, że Oświadczenie ukazało się tak późno, ale wyrażał nadzieję, że jego treść nie pozostanie na papierze<sup>124</sup>. Uczestnicy Partyjnego Klubu Dyskusyjnego przy WOKI KW w Nowym Sączu mieli z kolei wrażenie, że kierownictwu brakuje wyobraźni. Domagali się, aby PZPR była znów partią walki<sup>125</sup>. W tym czasie Sekretariat KC wydał tajną instrukcję mówiącą o konieczności usuwania z PZPR członków „Solidarności” wykazujących się lojalnością wobec niezależnego związku<sup>126</sup>. W ten sposób ekipa rządząca spełniła kolejny postulat grup dogmatycznych.

Zawodowi wojskowi przyjęli Oświadczenie z aprobatą. Kadra była zmęczona napięciami i traktowała dokument jako ostateczne ostrzeżenie pod adresem związkowych liderów: „Podkreśla się, że jeżeli »Solidarność« nie zrozumie wydanego oświadczenia, to może dojść do konfrontacji i rozlewu krwi”<sup>127</sup>. Żołnierze byli gotowi poprzeć nawet niepopularne decyzje, pod warunkiem że zapewnią wewnętrzną stabilizację<sup>128</sup>. Do takich niepopularnych opinii należał m.in. pogląd o potrzebie odizolowania przeciwników politycznych od reszty społeczeństwa<sup>129</sup>. W dowództwie Wojsk Ochrony Pogranicza większość dyskusji podobno kończyła się konkluzją o konieczności konfrontacji. Pojawiały się tam pomysły, aby uderzyć z dwóch stron i aresztować „jastrzębi” z „Solidarności” oraz byłych partyjnych prominentów, przeczuwano bowiem, że taka akcja zostałaby dobrze przyjęta przez opinię publiczną<sup>130</sup>.

Niezadowolone kadry były zauważalne, ale wciąż pozostawała ona lojalna wobec Kani i Jaruzelskiego. Dyscyplina również nie dawała powodów do niepokoju. Spokój i opanowanie oficerów LWP dziwiło przedstawicieli Armii Radzieckiej. 19 września 1981 r. gen. Anatolij Gribkow w rozmowie z adm. Ludwikiem Janczyszynem wyraził niezadowolone, że polscy wojskowi nie wywierają żadnego nacisku na PZPR, rząd i władze wojewódzkie w celu zmiany klerikalnego kursu politycznego<sup>131</sup>. Wizyta Gribkova miała też inną formę nacisku, polegającą na znacznym ograniczeniu dostaw dla wojska, co pod znakiem

<sup>121</sup> *Ibidem*, Oświadczenie Aktywu Terenowych Organizacji Partyjnych Kraków-Krowodrza na spotkaniu 21 IX 1981 r., k. 161.

<sup>122</sup> *Rezolucja członków założycieli Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Łodzi*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>123</sup> *Stanowisko organizacji partyjnej w Przędzalni Czesankowej „Polmerino” w Łodzi w sprawie Oświadczenia Biura Politycznego KC PZPR z dnia 16 września 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 19.

<sup>124</sup> *Rezolucja aktywistów działaczy ruchu robotniczego miasta Gdyni z 25 września 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 20; *Rezolucja członków POP przy LPCB w Lublinie*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>125</sup> *Rezolucja Partyjnego Klubu Dyskusyjnego przy WOKI KW PZPR w Nowym Sączu z 25 września 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 22.

<sup>126</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 634.

<sup>127</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 398, Warszawa, 17 IX 1981 r., k. 154.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 403, Warszawa, 22 IX 1981 r., k. 201.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 405, Warszawa, 24 IX 1981 r., k. 222.

<sup>130</sup> AIPN, 2307/86, Notatka służbowa płk. Czesława Stasiaka dot. sytuacji na obiekcie D. WOP, 22 IX 1981 r., k. 29.

<sup>131</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. pobytu radzieckiej delegacji wojskowej w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Gdyni, Warszawa, 26 IX 1981 r., k. 263.

zapytania stawało system szkolenia i zdolności bojowe LWP. We wrześniu 1981 r. odbyły się ponadto kwatremistrzowskie ćwiczenia sojusznicze, których celem było sprawdzenie zdolności przeladunkowych na wschodniej granicy PRL. W tym samym czasie Kulikow naciskał na wprowadzenie radzieckich oficerów do MON i dowództw okręgów wojskowych, co miało się spotkać z kategoryczną odmową generalskiej ekipy Jaruzelskiego<sup>132</sup>.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na trafne analizy sztabowców NATO, którzy już we wrześniu 1981 r. przewidywali, że to właśnie LWP przejmie władzę w PRL. Taki pałacowy zamach odbyłby się bez problemów, gdyż Jaruzelski sprawował funkcję premiera i jednocześnie szefa MON. Biuro Polityczne nie zostałoby zawieszono, ale jego kompetencje zostałyby zmarginalizowane. Po upływie odpowiedniego czasu armia stopniowo przekazywałaby kierownictwo krajem ponownie w ręce instytucji cywilnych<sup>133</sup>.

Za kulisami nadal działał Żabiński. Być może Kania próbował pokrzyżować mu szyki i przyczynił się do odwołania jego zaplanowanego wyjazdu do NRD i Czechosłowacji<sup>134</sup>. W połowie września 1981 r. Żabiński podobno rozgłaszał, że Kania jest „zdrajcą”, a sytuacja wymaga natychmiastowej aktywizacji zdrowych sił. Rudolf Maroń oceniał jednak, że postawa I sekretarza KW z Katowic nie była do końca jasna. Wprawdzie można było go zaliczyć do grona prawdziwych komunistów, ale był słaby psychicznie i potrzebował stałej motywacji ze strony pryncypialnie nastawionego aktywu oraz „bratnich” partii<sup>135</sup>. W drugiej połowie września 1981 r. odbyła się w Gdańsku narada KW, której przewodził Tadeusz Fiszbach. Na wstępie przyznał, że nie przywiózł zbyt optymistycznych wieści z KC. „Solidarność” atakowała na wszystkich frontach i nic nie wskazywało na zmianę jej polityki. Kontrakcja władzy była znacznie utrudniona z powodu zawilości prawnych, a „Solidarność” zorganizowała podobno swoje komórki również w organach ścigania i wymiarze sprawiedliwości. Fiszbach mówił, że partia nie jest jeszcze na tyle skonsolidowana, aby poderwać ją do skutecznego działania, przeważają różnice zdań i objawy zniechęcenia. Po zakończeniu niewątpliwie pesymistycznej przemowy gdański „pierwszy” został od razu zaatakowany. Zarzucono mu ugodowość, kunktatorstwo i brak zdecydowania. „Używano nawet pod jego adresem wulgarnych słów i oceniono, że powinien ustąpić ze stanowiska lub należy go do tego zmusić” – raportowały WSW. Sala zwracała uwagę, że gdańską organizację można jeszcze uratować, i pytała, na co wobec tego czeka. Fiszbach nie ustosunkował się do zarzutów, ale ogólnie stwierdził, że jest mu ciężko<sup>136</sup>. Wielu działaczy dostrzegало w nim potencjalnego lidera, ale jego niezdecydowanie, w obliczu radykalizacji nastrojów w PZPR, zostało uznane za dyskredytującą słabość. Krytyka Fiszbacha nie miała epizodycznego charakteru, bo już 25 września podczas spotkania sekretarzy KZ z Gdyni nazwano go asekurantem i lawirantem. Wysłano nawet donos do Biura Politycznego z wnioskiem o zbadanie postępowania wojewódzkiej organizacji partyjnej<sup>137</sup>.

<sup>132</sup> F. Puchała, *Sekrety...*, s. 344–345, 357.

<sup>133</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego – tłumaczenie artykułu pt. „Czy Wojsko Polskie przejmie władzę?” zamieszczonego w zachodnioniemieckim dzienniku „Die Welt” z 26/27.09.1981, Warszawa, 1 X 1981 r., k. 71–72.

<sup>134</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Informationen von Maroń, 2 X 1981, k. 22.

<sup>135</sup> *Ibidem*, Informationen von Quelle 102 (Maroń), 17 IX 1981, k. 24.

<sup>136</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW ze źródła operacyjnego, Warszawa, 23 IX 1981 r., k. 215–215v.

<sup>137</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 408, Warszawa, 27 IX 1981 r., k. 266.

Rządząca ekipa wyczuwała nie najlepsze nastroje „dołów” i szybko zaostrzyła publiczną narrację. W czasie posiedzenia Sekretariatu KC 26 września 1981 r. Jaruzelski stwierdził, że głównym celem władzy „powinno być osłabienie, sparaliżowanie i rozbicie »Solidarności«”. Należało również pokazać społeczeństwu, że KPN jest organizacją „pół-faszystowską”. Ponadto „pierwszy” wraz z Rakowskim polecił MSW działania mające na celu dezintegrację NSZZ<sup>138</sup>. Istotne znaczenie miały decyzje o współpracy MO z WSW, które wspólnie miały patrolować ulice większych miast. Był to kolejny z propagandowych środków powziętych w celu uspokojenia aktywu. Społeczeństwo powoli oswajało się z codzienną obecnością żołnierzy, którzy oprócz przeprowadzania doraźnych akcji w stylu zwalczania spekulacji mieli teraz dbać o bezpieczeństwo i porządek. Te dwa słowa stanowiły kryptonim całej akcji. Na przykład, 1 października 1981 r. służba prewencji WSW wysłała na ulice 599 patroli, w tym 384 pieszych, 142 zmotoryzowane i 73 kolejowe. W operację zaangażowanych zostało 818 żołnierzy WSW i 512 żołnierzy odwodów<sup>139</sup>. Oficerowie LWP uczestniczyli też w specjalnych spotkaniach odbywających się w ramach akcji „Społeczno-polityczne i obronne problemy kraju”. Tylko 6 października 1981 r. przeprowadzono 85 mityngów, w których udział wzięło ponad 3 tys. osób<sup>140</sup>.

Na jesieni 1981 r. duża część partyjnych forów przeszła transformację, przeistaczając się w seminaria marksistowsko-leninowskie. Poza Katowickim Forum Partyjnym, Szczecińskim Ruchem Komunistów i Poznańskim Forum Komunistów w Klub Marksistowsko-Leninowski przy Wydziale Ideologicznym KW przemieniło się m.in. Toruńskie Forum Partyjne „Iskra”<sup>141</sup>. Struktury te wciąż były jednak zbyt słabe, aby stanowić realną siłę polityczną mogącą z powodzeniem zastąpić PZPR. Dogmatycy próbowali zwiększać skalę oddziaływania przez inspirację aktywu w niektórych województwach. W kilku miastach (m.in. w Koninie, Lesznie, Białymstoku) pryncypialne tendencje spotykały się z przychylnymi reakcjami struktur PZPR. 14 września 1981 r. Grabski zdał szczegółowy raport Hermanowi Axenowi, licząc na jego wsparcie werbalne i materialne. Poprosił o dostarczenie „skomplikowanych środków technicznych”, jak koparki, powielacze i magnetofony, które chciał wykorzystać w działalności propagandowej. Plan Grabskiego wyglądał następująco: „W forach i klubach mają rozsądne pomysły na ulotki i niewielkie broszury, za pomocą których można będzie demaskować przeciwnika tak wewnątrz, jak i na zewnątrz. Tak mamy np. ulotkę z życiorysem Kubiaka, w której został zdemaskowany jako stypendysta Departamentu Stanu USA, ale wskutek braku środków nie może ona zostać rozpowszechniona w odpowiednim zakresie”. Wspominał również o głosach postulujących zwołanie nowego zjazdu, który miałby charakter ściśle programowy<sup>142</sup>. Mimo porażki na IX Zjeździe, Grabski nie przestał się angażować w inicjatywy frakcji moskiewskiej. W Poznaniu pojawiła się plotka, że wraz z innymi działaczami wyjechał do ZSRR. Miał się tam przygotowywać – gdyby doszło do konfrontacji zbrojnej – do objęcia ważnych stanowisk partyjnych. Podobno

<sup>138</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Protokół nr 7 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 26 IX 1981 r., k. 497–498.

<sup>139</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 413, Warszawa, 2 X 1981 r., k. 335v.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Notatka dot. spotkań oficerów WP w ramach akcji „społeczno-polityczne i obronne problemy kraju”, przeprowadzonych na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Warszawa, 10 X 1981 r., k. 424.

<sup>141</sup> *Toruńskie Forum Partyjne zaprzestało działalności*, „Trybuna Robotnicza”, 12 XI 1981.

<sup>142</sup> *Notatka o rozmowie przeprowadzonej w Berlinie 14 września 1981 r. przez tow. Hermanna Axena z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, do IX Zjazdu członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC [w:] PRL w oczach..., s. 100–102.*

wytypował po dwie, trzy osoby z każdego województwa, które również miały przejść na wschodzie specjalne szkolenie<sup>143</sup>.

„Fora w Katowicach, Poznaniu i innych miastach umacniają się i przekształcają w kółka marksistowsko-leninowskie. Umocniają swoje wpływy. Mają jednak duże problemy koncepcyjne (częste odchylenia lewackie), organizacyjne i złe warunki materialne. Z tego wszystkiego wynika pytanie – co dalej?” – czytamy w opracowaniu kierownika Wydziału Stosunków Międzynarodowych KC SED Günthera Siebera z października 1981 r.<sup>144</sup> Dogmatycy wciąż mogli liczyć na wsparcie KPZR, która zalecała mediom aktywne informowanie o zdrowych siłach. Uczestnikom forów przekazywano urządzenia poligraficzne oraz papier<sup>145</sup>. Szczególna rola przypadła radzieckim miastom partnerskim, których delegacje odwiedzały PRL i odpowiednio „pracowały” z Polakami. Kreml bezpośrednio wsparł tygodnik „Rzeczywistość”, któremu przekazano właśnie brakujący papier. Władze w Moskwie interweniowały też u Kani, gdy chciał dokonać zmian w redakcji pisma<sup>146</sup>. Co ciekawe, treść jednego z anonimowych listów wysłanych do „Rzeczywistości” trafnie sugerowała moskiewskie koneksje tygodnika: „Ile dostajecie tam, w redakcji, rubli za te służalcze artykuły?”<sup>147</sup>. Wrzesień 1981 r. jest też ważną cezurą w aktywizacji dogmatyków, gdyż właśnie w tym miesiącu zaczęły powstawać kluby „Rzeczywistości”.

Ekipa Kani robiła, co mogła, aby ograniczyć wpływy zdrowych sił. Na początku października 1981 r. Wołczew wysłał list do Milewskiego, w którym znowu skarżył się na represje: „doszły do nas niepokojące wiadomości o tym, że na wysokim szczeblu przyjęto linię na »spacyfikowanie« ruchów seminariów marksistowsko-leninowskich w sensie absolutnego ograniczenia możliwości ich działania w partii. Z drugiej strony wiemy, że realizuje się jednocześnie drugi plan na rzecz oderwania aktywu partyjnego od działalności w partii i skupienia go w pozapartyjnych klubach »Rzeczywistość«”. Udowadniał, że komuniści byli zastraszeni i poddawani szykanom. Jako przykład podał odmowę korzystania z bazy Miejskiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego przy Komitecie Warszawskim po tym, jak w ZSRR ogłoszono rezolucję stołecznego Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego. „Czy oznacza to, że niektórzy Towarzysze w kierownictwie Partii występują przeciwko moralnemu wsparciu polskich komunistów przez bratnie partie?” – pytał retorycznie. Wyraził zaniepokojenie taką praktyką i protestował przeciwko działaniom marginalizującym zdrowe siły<sup>148</sup>. Wołczew dostrzegał dynamizację środowiska „Rzeczywistości”, w tym tworzenie nowych klubów. Wydaje się, że był zaniepokojony wzrostem wpływów ludzi związanych z Tycnerem i Gontarzem – konkurencją dla seminariów marksistowsko-leninowskich. Jego sceptyczne podejście do „Rzeczywistości” mogło wynikać z powiązań zagranicznych. Dogmatycy z Katowic i Warszawy utrzymywali zapewne odrębne kanały informacyjne

<sup>143</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW, Warszawa, 5 X 1981 r., k. 383.

<sup>144</sup> *Protokół spotkania przedstawicieli Wydziału Polityki Międzynarodowej KC KPCz i Wydziału Stosunków Międzynarodowych KS SED (fragment)* [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 293.

<sup>145</sup> *Sprawozdanie z konsultacji Günthera Siebera w Wydziale Informacji Międzynarodowej KC KPZR przeprowadzonych 1 i 2 października 1981 r., 10 październik 1981 r.* [w:] *ibidem*, s. 305–306.

<sup>146</sup> *Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty)*, 21 październik 1981 [w:] *ibidem*, s. 327–328.

<sup>147</sup> *Ile dostajecie rubli?*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>148</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, List Wsiewołoda Wołczewa do Mirosława Milewskiego, Katowice, 2 X 1981 r., k. 281–282.



z „bratnimi” partiami. W tym czasie Wołczew podlegał różnym szykanom ze strony dyrekcji Śląskiego Instytutu Naukowego. Został zawieszony jako kierownik Zakładu Badań Politycznych, a do katowickiego wojewody wpłynął wniosek z odwołaniem go z funkcji wicedyrektora<sup>149</sup>. Niedługo później, bo w listopadzie 1981 r. został oficjalnie poinformowany o utracie obydwu stanowisk<sup>150</sup>. Z drugiej strony niektórzy działacze w Gdańsku, Krakowie i Poznaniu byli coraz bardziej zirytowani nawrotem neostalinowskiej ortodoksji<sup>151</sup>. Wśród członków poznańskiej egzekutywy przeważało stanowisko, że wprawdzie partia powinna zapewnić specjalną trybunę do dyskusji ideologicznej, ale musi ona funkcjonować w ramach statutowych struktur. Dlatego coraz większą popularność zdobywały opinie na temat współdziałania nurtu reformatorskiego oraz pryncypialnego dla dobra PZPR. Kierownictwo poznańskiego KW próbowało zahamować aktywność PFK poprzez przyjęcie uchwały, że grupa ta przestała funkcjonować jako samodzielna organizacja<sup>152</sup>. Dla Skrzypczaka konieczne było zintegrowanie inicjatyw o charakterze szkoleniowo-dyskusyjnym. Innymi słowy, nieformalne fora i kluby partyjne miały od teraz funkcjonować w ramach komisji ideologicznej przy KW. Planowano jednocześnie powołanie Wszechnicy Partyjnej, która byłaby miejscem wewnątrzpartyjnych debat<sup>153</sup>. W skład jej Rady Programowej planowano włączyć uczestników poznańskich „poziomek” oraz zdrowych sił<sup>154</sup>.

Więcej swobody mieli działacze KZMP, których nie ograniczały statutowe ramy komitetów wojewódzkich. Pod koniec września 1981 r. wystosowali apel o ogłoszenie stanu klęski gospodarczej. Rząd mógłby wtedy zastosować środki podobne do tych, które stosuje się po ogłoszeniu stanu klęski żywiołowej<sup>155</sup>. Członkowie związku z Łodzi zwrócili się do wszystkich socjalistycznych związków młodzieżowych o utworzenie wspólnego frontu<sup>156</sup>. Podobny apel wystosował Zarząd Okręgowy KZMP w Katowicach. Młodzi komuniści przedstawili projekt komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych, która zajmowałaby się skutkami kryzysu oraz zwalczaniem opozycji<sup>157</sup>. Działające już organizacje młodzieżowe nie miały jednak zamiaru poddawać się kuratelii KZMP. Apel poszedł w świat, ale nie zyskał odzewu. Wniosek o ogłoszenie stanu klęski gospodarczej był rezultatem nieustannie pogarszającej się sytuacji w sektorze finansów publicznych.

<sup>149</sup> AIPN Ka, 00233/2999, t. 3, Informacja nr 12 ze źródła TW ps. „Poraj”, Katowice, 23 IX 1981 r., k. 44–44v.

<sup>150</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Pismo Dyrektora Śląskiego Instytutu Naukowego do doc. dr. hab. Wsiewołoda Wołczewa, Katowice, 11 XI 1981 r., k. 220.

<sup>151</sup> *Notatka o rozmowie przeprowadzonej w Berlinie 14 września 1981 r. przez tow. Hermanna Axena z towarzyszem Tadeuszem Grabskim, do IX Zjazdu członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC [w:] PRL w oczach..., s. 99.*

<sup>152</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Protokół nr 11/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 18 października 1981 r., k. 71–72.

<sup>153</sup> *Ibidem*, Uchwała Plenum KW PZPR w Poznaniu w sprawie form dyskusji ideologicznej w partii (projekt), [20 X 1981], k. 94.

<sup>154</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 29, Stenogram wojewódzkiej konferencji PZPR w Poznaniu z 24 X 1981 r., k. 135.

<sup>155</sup> AIPN, 1585/19656, Uchwała II Plenum Komitetu Krajowego KZMP z 26 września 1981 r., „Młody Komunist”, wydanie nadzwyczajne, październik 1981 r., k. 65–66.

<sup>156</sup> „Walka o świadomość młodzieży jest walką o socjalistyczną przyszłość Polski. Konieczne jest wspólne włączenie się naszych organizacji w realizację reformy gospodarczej. Musimy aktywnie włączyć się w działalność powstających w zakładach pracy zespołów ds. wdrażania reformy. Skoro my młodzi mamy najdotkliwiej odczuć koszty wychodzenia z kryzysu, to musimy uczestniczyć w wyborze dróg wyjścia. Nasze wspólne działania muszą zostać podjęte jak najszybciej. Czas pracuje na naszą niekorzyść” (*Propozycja utworzenia młodzieżowego frontu działania*, „Trybuna Robotnicza”, 14 IX 1981).

<sup>157</sup> *Propozycja podjęcia współpracy organizacji młodych. Apel Zarządu Okręgowego KZMP*, „Trybuna Robotnicza”, 17 IX 1981.

Ciągle napięcia sprawiały, że nie było widać szans na odwrócenie tej tendencji<sup>158</sup>. Gospodarka znajdowała się w opłakanym stanie i Kania z Jaruzelskim wielokrotnie zwracali się do ZSRR o pomoc ekonomiczną<sup>159</sup>. Zaopatrzenie rynku było coraz gorsze, zmniejszała się dyscyplina i wydajność pracy, co groziło dalszą anarchizacją życia i kolejnymi marszami głodowymi. Działacze zauważali, że coraz częściej byt określa świadomość, a wpływ świadomości na byt się zmniejsza. Jednym ze środków odbudowy autorytetu władzy miała być – jak zwykle w takich wypadkach – batalia przeciwko spekulacji, której zakres planowano znacznie rozszerzyć<sup>160</sup>.

Radykalna diagnoza gospodarcza zaproponowana przez KZMP nie zyskała aprobaty kierownictwa PZPR. Gdy 29 września 1981 r. Biuro Polityczne omawiało sytuację w ruchu młodzieżowym, szanse młodych komunistów na zbudowanie prężnej organizacji oceniono raczej sceptycznie. Opracowania partyjne również nie pozostawiały złudzeń. KZMP uważano za elitarny ruch intelektualny bez realnych wpływów wśród młodzieży<sup>161</sup>. Dlatego działające organizacje nie były zainteresowane jego dalszym rozrostem. Przewodniczący Zarządu Głównego ZSMP Jerzy Jaskiernia wyraził nawet obawę, że wyraźne poparcie PZPR dla KZMP spowoduje przesunięcie jego organizacji „w prawo” i rozmycie jej wewnątrz „Solidarności”. Sugerował, aby młodzi radykałowie nie tworzyli nowych struktur, lecz funkcjonowali wewnątrz już istniejących. Podobnie uważał Tadeusz Sawic, przewodniczący Rady Naczelnej ZSMP. Z ich wnioskami zgodzili się m.in. Kubiak i Barcikowski. Poparcie dla KZMP wyraził Siwak, który zresztą zawsze brał stronę dogmatyków: „Są wśród nich robotnicy. Zdecydowanie poparli oświadczenie BP. Są sojusznikami partii i dlatego należy ich chronić”. Pozytywnie o młodych komunistach wypowiedział się także Milewski. Uważał, że nie można mieć pretensji, iż KZMP jest bardziej radykalny, ale przyznał, że związek powinien współdziałać z innymi organizacjami na jednej płaszczyźnie ideowej. Kania nie był jednak do końca przekonany do pomysłu rozdrabniania ruchu młodzieżowego. Stwierdził, że nie należy wiązać z KZMP zbyt wielu nadziei, bo „nie zawsze co najbardziej lewe, to najbliższe partii”<sup>162</sup>.

Na przełomie września i października 1981 r. aparat partyjny skierował się jeszcze bardziej „w lewo”. Wzrost radykalizmu dostrzegali Milewski, który na nieformalnym spotkaniu z kierownictwem PZPR rozważał możliwość wprowadzenia stanu wojennego<sup>163</sup>. Służby niemieckie zdobyły z kolei informacje, jakoby niektórzy polscy generałowie postawili 25 września 1981 r. ultimatum Jaruzelskiemu, że jeśli do 5 listopada nie rozpocznie działań przeciwko „kontrewolucji”, to oni przeprowadzą pucz w celu ratowania socjalizmu<sup>164</sup>. 18 września 1981 r. przywódcy ZSRR wystosowali list do polskich władz,

<sup>158</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 450, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w województwie gdańskim, Gdańsk, październik 1981 r., k. 108.

<sup>159</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1367, List St. Kani i W. Jaruzelskiego do L. Breżniewa, Warszawa, 30 IX 1981 r., k. 67–70.

<sup>160</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Prognoza przewidywanych nastrojów społecznych oraz konfliktów z NSZZ „Solidarność” i innymi ugrupowaniami wrogimi politycznie na najbliższe miesiące opracowana wg stanu na 17 VIII 1981 r. Wnioski i propozycje przeciwdziałania – opracowanie Wydziału Socjalno-Zawodowego KC PZPR, Warszawa, 18 VIII 1981 r., k. 95, 97.

<sup>161</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Informacja o aktualnej sytuacji w ruchu młodzieżowym – opracowanie Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Warszawa, wrzesień 1981, b.p.

<sup>162</sup> *Protokół nr 8 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 29 września 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, s. 705–710.

<sup>163</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 67.

<sup>164</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 338.

żądając rozprawienia się z „Solidarnością”. Był to znak dla zdrowych sił, że notowania Kani na Wschodzie stale spadają<sup>165</sup>.

Wedle informacji pochodzących ze źródeł enerdowskich, aparat KC zdecydowanie występował przeciw I sekretarzowi KC<sup>166</sup>. Życie codzienne stawało się trudniejsze, brakowało podstawowych artykułów spożywczych, a do tego w POP przeważały nastroje kapitulancie. „Obserwując jednak nasze codzienne życie, naszą działalność, trzeba stwierdzić, że w dalszym ciągu nie widać pracy w organizacjach partyjnych, frekwencja na zebraniach jest niska. Panuje w dalszym ciągu okres wyczekiwania; pytanie tylko na co?” – zastanawiano się w Szczecinie<sup>167</sup>. Skrzypczak oceniał, że PZPR nie wykorzystała szansy IX Zjazdu, co wpłynęło na dalsze pogorszenie się stanu gospodarki<sup>168</sup>. W Gdańsku narzekano, że partia nie odbudowała zaufania. Zniechęcenie i zobojętnienie sprzyjało tendencjom rozłamowym. Jeden z działaczy wspominał, że zgłosił się do niego członek PZPR z Poznania z ideą zorganizowania „partii czystych komunistów”<sup>169</sup>. Projekt powołania prawdziwej partii komunistycznej wciąż stanowił mrzonkę fundamentalistycznych dogmatyków, a wizja upadku PZPR i narodzin na jej gruzach nowej struktury nie była na razie realna, stanowiła jednak skuteczny środek nacisku na rządzący duet. Groźba powołania kadrowego ugrupowania skupiającego samych komunistycznych ideowców zmuszała Warszawę do przykręcania ideologicznej śruby i podążania radziecką ścieżką doktrynalną. Kierownictwo PZPR było nadal naciskane przez „bratnie” partie i taka presja, połączona z wewnętrzną frondą grup dogmatycznych, wpływała na ostrzejszy kierunek ekipy rządzącej.

W czasie ćwiczeń „Zachód-81” marszałek Ustinow tłumaczył, że imperializm wykorzystuje polskie problemy do skompromitowania socjalizmu. Obiecał jednak, że „sojusznicy nie zostawią socjalistycznej Polski w biedzie”<sup>170</sup>. Innym razem Moskwa wysłała zapytanie, czy Polacy nadal są zainteresowani szkoleniem swoich kadr partyjnych w ZSRR, bo we wrześniu 1981 r. – mimo wcześniejszych uzgodnień<sup>171</sup> – nikogo nie wysłano na kursy w ANS przy KC KPZR<sup>172</sup>. Sąsiedzi ciągle nie mogli pojąć, dlaczego działacze antysocjalistyczni – np. członkowie KPN – nie siedzą w więzieniach. Ambasador radziecki obwinał za to Barcikowskiego, który podobno stał „za zwolnieniem KPN”. Z kolei ambasador Czechosłowacji Jindřich Rzechorzek dopytywał Olszowskiego, czy ten nie zawarł jakiegoś tajnego porozumienia z Bratkowskim. Moskwa straszyla, wywierała presję, knuła i podburzała przeciwko Kani. Rozpuszczała plotki i manipulowała informacjami.

Spory problem dla władzy stanowiły wciąż gierkowskie rozliczenia. We wrześniu 1981 r. prowadzono 124 postępowania przygotowawcze o uzyskanie nienależnych ko-

<sup>165</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski. Generał ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012, s. 553.

<sup>166</sup> *Protokół spotkania przedstawicieli Wydziału Polityki Międzynarodowej KC KPCz i Wydziału Stosunków Międzynarodowych KS SED (fragment) [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 292.

<sup>167</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 52. Aktualne zadania miejskiej organizacji partyjnej w świetle uchwał IX Zjazdu oraz II i III Plenum KC PZPR, b.d., b.p.

<sup>168</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 29, Stenogram wojewódzkiej konferencji PZPR w Poznaniu z 24 X 1981 r., k. 1–2.

<sup>169</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 142, Protokół z posiedzenia plenarnego KW w Gdańsku z 14 X 1981 r., k. 18, 22.

<sup>170</sup> AIPN, 1405/33, Sprawozdanie Sztabu Generalnego WP z pobytu delegacji MON na manewrach „Zachód-81” dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 22 IX 1981 r., k. 337; W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 254–255.

<sup>171</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/228, Notatka z rozmowy Wł. Zastawnego w Akademii Nauk Społecznych przy KC PZPR w Moskwie, marzec 1981 r., k. 148–150.

<sup>172</sup> *Ibidem*, sygn. VII/56, Protokół nr 8 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 1 X 1981 r., k. 12.

rzyści majątkowych i osobistych przez osoby publiczne. Tylko 29 postępowań toczyło się przeciwko indywidualnym osobom, a reszta prowadzona była „w sprawie” – bez przedstawiania konkretnych zarzutów<sup>173</sup>. Podczas posiedzenia Sekretariatu KC Milewski utyskiwał, że w prokuraturze i MO grasują hunwejbini bezpodstawnie atakujący członków PZPR. Z jednej strony naciski na kontynuację rozliczeń, z drugiej nadgorliwość wymiaru sprawiedliwości, z trzeciej nieustanny stan kryzysowy z „Solidarnością”, a do tego presja KPZR powodowały, że Kania nie spał spokojnie i skołatane nerwy leczył dużą ilością alkoholu<sup>174</sup>. Załamanie sterowności kierownictwa było tak wielkie, że Jerzy Urbański zaproponował, aby na wszelki wypadek wyposażyć aktyw w broń palną<sup>175</sup>.

Na zagraniczny nacisk narażone były instancje niższego rzędu. Wizyty składane przez „zaprzyjaźnione” delegacje sprzyjały „mobilizującym” rozmowom. Goście niedwuznacznie dawali do zrozumienia, że winę za kryzys ponosi Kania, którego trzeba wreszcie odsunąć. Biuro Polityczne SED podjęło 22 września 1981 r. decyzję o zintensyfikowaniu lokalnych kontaktów z PZPR<sup>176</sup>. Zacieśnieniu „braterskich” więzi służyła wizyta delegacji koszalińskiego KW w zaprzyjaźnionym Neubrandenburgu. W czasie dwustronnych rozmów Niemcy wielokrotnie wyrażali zniecierpliwienie sytuacją w PRL<sup>177</sup>. W następnym miesiącu z rewizytą przyjechała delegacja SED, którą szczególnie interesowały opinie na temat „Solidarności”<sup>178</sup>. Podobne spotkania odbywali przedstawiciele innych „zaprzyjaźnionych” województw, np. Kalisz, i wszędzie ich przebieg wyglądał podobnie: Enerdowcy domagali się zdławienia „kontrewolucji”<sup>179</sup>.

Niemcy odbyli poufne rozmowy z sekretarzami KW z Jeleniej Góry i Wrocławia, a ich przebieg świadczył, że permanentne straszenie kontrewolucją przynosi efekty. Zarówno dla Jerzego Golisa, jak i dla Tadeusza Porębskiego jedynie wojskowy przewrót gwarantował wyjście z kryzysu. Golis być może przeczuwał, że taki pucz wkrótce nastąpi, bo poprosił o przygotowanie planu ewakuacji do NRD rodzin zdecydowanych „towarzyszy”<sup>180</sup>. Delegaci z Komitetu Warszawskiego wyjeżdżali do Moskwy, Berlina i Pragi, gdzie informowali „bratnie” partie o politycznej zapaści w PRL. Ich rozmówcy systematycznie przypominali o zaniepokojeniu wzrostem nastrojów antyradzieckich<sup>181</sup>. Kociołek pod koniec sierpnia 1981 r. przebywał np. w stolicy Czechosłowacji<sup>182</sup>. Innym

<sup>173</sup> AIPN, 1585/1320, Informacja Biura Dochodzeniowo-Śledczego KG MO i Biura Śledczego MSW dot. postępowań przygotowawczych prowadzonych w MO i SB o czyny polegające na wykorzystywaniu zajmowanych stanowisk do uzyskania nienależnych korzyści materialnych i osobistych, Warszawa, 21 IX 1981 r., k. 39–43.

<sup>174</sup> J.S. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990, s. 96; J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 79.

<sup>175</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Protokół nr 6 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 IX 1981 r., k. 4, 10–11.

<sup>176</sup> *PRL w oczach Stasi...*, s. 54.

<sup>177</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 553, Notatka informacyjna Kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Koszalinie Piotra Wensierskiego z pobytu oficjalnej delegacji KW PZPR Koszalin w KO SED Neubrandenburg w dniach 10–12 września 1981 r., k. 77–78.

<sup>178</sup> *Ibidem*, sygn. 813, Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Koszalinie z pobytu partyjnej delegacji Okręgu Neubrandenburg w Koszalinie w dniach 9–10 listopada 1981 r., k. 92.

<sup>179</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3090, Notatka z pobytu delegacji KW PZPR w Kaliszu w Komitecie Okręgowym SED w Erfurcie w dniach od 21 września do 22 września 1981 r., b.p.

<sup>180</sup> *Informacja Hansa Modrowa o rozmowach z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR w Jeleniej Górze i we Wrocławiu przeprowadzonych 26 września 1981 r. (fragmenty), 29 wrzesień 1981 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 267.

<sup>181</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 287–289.

<sup>182</sup> *St. Kociołek przebywał w Pradze*, „Gazeta Poznańska”, 31 VIII 1981.

razem, w czasie poufnej rozmowy z przedstawicielem SED stwierdził, że należy uderzyć siłowo w „Solidarność” i całkowicie ją spacyfikować: „Towarzysz Kociołek jest mocno przekonany o tym, że taka droga kosztować będzie być może tylko kilka tysięcy ofiar, podczas gdy kontynuacja dotychczasowego tak zwanego porozumienia prowadzić musi do rozlewu krwi, do morza krwi”<sup>183</sup>. Na początku października 1981 r. na zaproszenie WSNS do Warszawy przybyła delegacja Wyższej Szkoły Politycznej przy KC KPCz z rektorem prof. Vaclavem Kneszem. W czasie spotkania z Norbertem Michtą goście odczytali pismo czechosłowackich komunistów, wykładowców, słuchaczy i pracowników szkoły do polskiej kadry i studentów. Czechosłowacy wyrazili przekonanie, „że polscy robotnicy i ludzie pracy na czele ze zdrowym, marksistowskim trzonem PZPR znajdą siłę, odwagę i zdecydowanie, aby obronić zdobycze socjalizmu”<sup>184</sup>.

Aby zintensyfikować propagandę skierowaną do Polaków, władze NRD zdecydowały o utworzeniu specjalnej redakcji w rozgłośni „Berlin International”, która od października 1981 r. nadawała trzy razy dziennie programy w języku polskim. Z informacji uzyskanych przez Departament I MSW wynikało, że redakcję zorganizowano w pośpiechu, angażując do tego przedsięwzięcia sześć osób z zespołu polskich tłumaczy „Intertext”<sup>185</sup>. Był to drugi przypadek nadawania audycji w języku innego kraju socjalistycznego. Pierwszym takim przypadkiem był program w języku czeskim przygotowany w 1968 r.<sup>186</sup> Zbieżność z Praską Wiosną nie była przypadkowa i zapewne wywarła w Warszawie odpowiednie wrażenie<sup>187</sup>. Audycja rozpoczynająca cykl poświęcona była omówieniu komentarzy prasy radzieckiej i węgierskiej na temat „Solidarności” oraz osiągnięciom NRD w budownictwie mieszkaniowym<sup>188</sup>.

Służby NRD przejawiały też zainteresowanie polskimi stypendystami<sup>189</sup>. W październiku 1981 r. zorganizowano dla nich specjalną uroczystość przed berlińskim pomnikiem Polskiego Żołnierza i Niemieckiego Antyfaszysty. O ile niektórzy polscy studenci nie opuścili NRD, o tyle studenci wschodniemieccy zostali z Polski bardzo szybko ewakuowani. Władze SED obawiały się, że zostaną zainfekowani polską demokracją. We Wrocławiu mieli tylko 7 godzin na spakowanie się i dwiema ciężarówkami zostali niezwłocznie wywiezieni do NRD<sup>190</sup>.

Okres legalnego działania niezależnego związku zawodowego odznaczał się permanentnymi kryzysami na linii władza–NSZZ, co spowodowało zmęczenie aparatu. Fatalna

<sup>183</sup> Notatka z rozmowy Konrada Naumanna ze Stanisławem Kociołkiem przeprowadzonej 28 września 1981 r., 30 września 1981 r. [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *(Kwiecień 1981 – grudzień 1982)*..., s. 280.

<sup>184</sup> *Spotkanie w WSNS*, „Trybuna Robotnicza”, 7 X 1981.

<sup>185</sup> M.in. Helmut Kubera oraz kobiety o nazwiskach Bryner, Ritter oraz Kurze.

<sup>186</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Informacja dot. audycji z języku polskim, nadawanym od 12 bm. przez NRD-owską rozgłośnię „Berlin International”, 3 XI 1981 r., k. 83; AIPN, 0449/6, t. 9, Notatka informacyjna „Berna”, Berlin, 14 X 1981 r., k. 201–203v.

<sup>187</sup> Por. M. Kubina, *SED i jej stanowisko wobec Praskiej Wiosny 1968 i kryzysu w Polsce 1980–1981*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 75–86.

<sup>188</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 5735 z Berlina, 14 X 1981 r., k. 204.

<sup>189</sup> Por. *Notatka Władysława Napieraja dla Józefa Czyrka na temat relegowania z Wyższej Szkoły Wzornictwa Przemysłowego w Halle trojga polskich studentów*, 28 styczeń 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *(Sierpień 1980 – marzec 1981)*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 343.

<sup>190</sup> AIPN, 0449/6 t. 9, Notatka informacyjna ze źródła „Mapes” dot. opinii osób powiązanych ze środowiskiem partyjno-rządowym NRD na temat najaktualniejszych spraw PRL, Berlin, 15 X 1981 r., k. 205–207.

sytuacja gospodarcza, naciski „bratnich” partii, a także konfrontacyjna – zdaniem przeważającej części członków PZPR – polityka „Solidarności” musiała wreszcie doprowadzić do otwartego konfliktu. Czarę goryczy przelały obrady I Krajowego Zjazdu Delegatów (KZD) „Solidarności”, a zwłaszcza *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*, które odebrane zostało jako przekroczenie dopuszczalnej granicy. Analizując narracje prowadzone przez grupy dogmatyczne, można postawić tezę, że o ile do połowy 1981 r. skrajne koncepcje miały marginalne poparcie, o tyle na jesieni lawinowo zdobywały uznanie aktywu. Struktury poziome zostały skutecznie spacyfikowane i po IX Zjeździe nie odgrywały już ważnej roli. „Struktury poziome w Toruniu sparaliżowaliśmy przez Wydział Nauki, zmieniliśmy komitet” – mówił Kubiak pod koniec listopada 1981 r.<sup>191</sup> Aktywność „poziomek” nie miała żadnego przełożenia na tendencje panujące w KW i KC, a tym bardziej w ekipie kierowniczej.

Przez zwracanie uwagi na zagrożenie „rewizjonizmem” wciąż można było wywierać presję na rządzący tandem. Troska o marksistowski pryncypializm była bardzo dobrze widziana przez Moskwę. Na jesieni 1981 r. nurt liberalny, poza krakowską „Kuźnicą” i niektórymi „poziomkami”, tworzyło tak naprawdę kilku działaczy o mniej znanych nazwiskach, którzy w bardzo umiarkowany sposób wypowiadali się na temat sytuacji w PRL. Brakowało liderów, którzy zaproponowaliby nieschematyczne rozwiązania, niekonwencjonalne reformy i nowatorskie recepty na modernizację PZPR. Umiarkowany aktyw czuł się zrezygnowany i przegrany. Naciskany przez lokalne instancje, nie był w stanie rozwinąć partyjnej „sanacji”. Iwanów już dawno nie należał do PZPR, a „poziomki” nie wyłoniły nowego lidera, który pociągnąłby za sobą działaczy dążących do realnej reorganizacji partyjnej biurokracji. Na gruntowną reformę PZPR było już za późno.

W przeciwieństwie do tracącego znaczenie skrzydła „reformistycznego”, w siłę rosły grupy dogmatyczne. Mimo wielu mniej lub bardziej formalnych szykan, struktury te odgrywały ściśle wyznaczoną rolę. Cały czas stały na straży pryncypiów marksistowsko-leninowskich. Nie przestawały alarmować o kunktatorskiej polityce obozu rządzącego i ich presja zaczęła wreszcie przynosić konkretne rezultaty. Wprawdzie Kania sprawił, że fora przekształciły się w seminaria marksistowskie, ale manewr ten, zamiast spacyfikować zdrowe siły, umożliwił im oddziaływanie na „średni” i „dołowy” aktyw. Kierownictwo dostrzegało wpływ dogmatyków na narrację o sytuacji wewnętrznej i świadomie ulegało zmieniającym się tendencjom. Zaostrzeniu ulegała retoryka, a siłowa konfrontacja stawała się nieuniknioną koniecznością.

Na początku października 1981 r. do niektórych oficerów LWP i pracowników aparatu partyjnego zaczęły przychodzić tajemnicze listy. Ich autorzy, podpisani jedynie jako „komuniści”, krytykowali „Solidarność” jako organizację kontrrewolucyjną finansowaną przez CIA, Radio Wolna Europa oraz „światowy syjonizm i kler”. Nic nowego – można by powiedzieć – standardowy zestaw oskarżeń stosowany przez frakcję moskiewską. Tym razem jednak duża część zarzutów odnosiła się do obozu władzy. Kani i Jaruzelskiemu zarzucono brak rewolucyjnej woli walki, chwiejność i tchórzliwość, kierownictwu PZPR – że jest łase na pochlebstwa, głosi słowa bez pokrycia i dlatego straciło zaufanie robotników. Autorzy stawiali kilka pytań, które nurtowały „prawdziwych komunistów”, np.: „jak długo władze PRL będą wycofywać się z zajętych stanowisk?”, „dlaczego pozwala się oficjalnie głosić Gwieździe, że trzeba wykończyć komunistów?”, „dlaczego zwalnia

<sup>191</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 14 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 26 XI 1981 r., k. 125.

się z aresztu jawnych wrogów socjalizmu?”. „Pytań można stawiać wiele – odpowiedź jest jedna. To zdrada idei socjalistycznej i zasad internacjonalizmu. Nie ma i nie będzie w Polsce socjalizmu bez ideowej więzi i państwowej współpracy ze Związkiem Radzieckim” – czytamy w memoriale. Jego autorzy apelowali, aby w czasie zebrań partyjnych podejmować dyskusję o marksizmie i demaskować prawicowych i rewizjonistycznych odchyleńców. Kolejne akapity listu nawoływały do przeprowadzenia puczu w PZPR: „Domagajcie się zwołania plenum KC PZPR celem dokonania zmian w kierownictwie PZPR i rządzie oraz oczyszczenia partii z elementów obcych i wrogich, karierowiczów i dywersantów. [...] Żołnierze – komuniści WP, SB i MO! Jesteście zbrojną oporą socjalizmu w Polsce i tylko na Was można polegać w praktycznym zwalczaniu działalności kontrewolucyjnej. Nie dajcie się zastraszyć i zneutralizować twierdzeniem, że jest nas mniej. [...] Nadszedł czas rewolucyjnej walki o okiełznanie wrogów socjalizmu. Bądźcie gotowi do tej walki”<sup>192</sup>. Listem zajęły się służby wojskowe, które przekazały kopię Jaruzelskiemu i podjęły czynności w celu ustalenia autorów.

Wysyłka listów na prywatne adresy kadry LWP i pracowników PZPR stanowiła kolejną formę psychologicznej presji. Akcja musiała być prowadzona w sposób skoordynowany, bo w tym samym czasie podobne – lecz nie identyczne – listy oraz ulotki pojawiły się w Płocku. Kilku tamtejszych sekretarzy KZ otrzymało druki podpisane przez „towarzyszy”. Pisali oni, że kierownictwo Kania i Jaruzelskiego jest słabe, że pobłażają oni „Solidarności”, KPN i nadszedł wreszcie czas do walki z „kontrewolucją”. Zachęcali żołnierzy i funkcjonariuszy MSW, aby czynnie poparli komunistów, co sprawiało wrażenie nawoływania do buntu. Listy wysłano z Poznania. Może to sugerować zaangażowanie działaczy Poznańskiego Forum Komunistów, ale z braku dowodów jest to tylko hipoteza. W dokumencie WSW znajdziemy za to informację, że 7 października 1981 r. na posiedzeniu płockiej egzekutywy niektórzy działacze wystąpili z ostrą krytyką tandemu Kania–Jaruzelski. Dogmatyczne listy mogły zatem trafiać na podatny grunt i przyczyniać się do mobilizacji aktywu<sup>193</sup>.

## Odsunięcie Kania

Kania nie miał poparcia w kierownictwie resortu [spraw wewnętrznych]. Nie miał go również w wojsku. Na domiar złego, nie miał także dobrej renomy wśród radzieckiej grupy KGB w Warszawie. Został sam na placu boju (W. Pożoga)<sup>194</sup>.

Kania musiał reagować, aby do końca nie utracić kontroli nad radykalizującym się aktywem. Pod koniec września 1981 r. zalecił przeprowadzenie rozmów z członkami władz PZPR należącymi jednocześnie do „Solidarności”<sup>195</sup>. Wcześniej instrukcje w tej sprawie

<sup>192</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. kolportowania „Listu do członków PZPR”, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 411–412v.

<sup>193</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 413.

<sup>194</sup> H. Piecuch, *Pożoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 94.

<sup>195</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Notatka w sprawie przeprowadzenia rozmów indywidualnych z członkami centralnych władz partyjnych będącymi członkami NSZZ „Solidarność”, Warszawa, 30 IX 1981 r., k. 134.

wysłano w teren. Lokalne ogniwa partyjne miały informować o liczbie członków należących jednocześnie do NSZZ. I tak np. KW w Poznaniu przekazał, że do „Solidarności” należy trzech członków tamtejszej egzekutywy; czwarty, sekretarz KW Maciej Olejniczak, z niej wystąpił, a trzech pozostałych zobowiązało się realizować program PZPR zgodnie z uchwałami IX Zjazdu<sup>196</sup>. Z działaczami przeprowadzano specjalne rozmowy, stanowiły one formę presji wymuszającej opuszczenie związku. Zdaniem Olszowskiego weryfikacja była konieczna, gdyż narastająca konfrontacja wymagała opowiedzenia się po jednej ze stron<sup>197</sup>. Przynależność do obydwu organizacji nie była dobrze widziana, a osoby, które nie odeszły z NSZZ, postrzegano jako mniej pewne. „Dla mnie sprawa jest jasna. Cała sala może mieć inne zdanie, ale ja uważam, że nie można być w dwóch partiach jednocześnie – wtedy jedna legitymacja musi uwierać. Bo jeżeli Kania powie: »nie strajkować«, a Wałęsa: »strajkować«, to trzeba się opowiedzieć” – wyjaśniał Siwak<sup>198</sup>. Działacze KZMP również nie mieli dylematu i stwierdzili, że „Solidarność” jest „wrogiem klasowym” dążącym do obalenia ustroju, więc nakazali swoim członkom opuszczenie jej szeregów<sup>199</sup>. Na marginesie można chyba zauważyć, że jeśli ktoś przystępował do „Solidarności”, to raczej później nie wiązał się z KZMP.

W czasie dyscyplinujących rozmów działacze często wyjaśniali, że wstępowali do „Solidarności”, bo chcieli należeć do związku zawodowego, a nie do partii. Opowiadali się za „robotniczym” nurtem i byli przeciwni przekształceniu związku w ruch polityczny. Inni deklarowali, że gdyby szkodliwe prądy przybrały na sile, to bez wahania wystąpiliby z „Solidarności”<sup>200</sup>. Każdy KW – zgodnie z zaleceniem Warszawy – do 12 listopada 1981 r. musiał podać KC liczbę członków PZPR, którzy wystąpili ze związku, i liczbę tych, którzy w nim pozostali<sup>201</sup>. Warto podkreślić, że członkowie NSZZ stanowili niekiedy spory odsetek lokalnego aparatu. Przykładem może być wybrana w czerwcu 1981 r. WKKP w Gdańsku, gdzie spośród 45 członków aż 16 osób należało do „Solidarności”<sup>202</sup>. Nie stanowili oni odrębnej frakcji i nie zagrażali jej marksistowskiemu obliczu. Ale naciski „bratnich” partii oraz grup dogmatycznych spowodowały, że podwójna przynależność zaczęła być poważnym problemem.

Zdrowe siły do znużenia powtarzały, że PZPR traci władzę i znajduje się w defensywie. W większości przypadków takie zarzuty robiły wrażenie wyolbrzymionych i nie odzwierciedlały rzeczywistych uwarunkowań politycznych. W Poznaniu doszło jednak do wydarzenia, które potwierdzało obawy nurtu pryncypialnego. Bardzo wiele kontrowersji wywołał tam fakt, że wojewodą nie został członek PZPR. W październiku 1981 r., po wielu miesiącach nacisków ze strony KW, premier w końcu odwołał wojewodę Stanisława

<sup>196</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Pismo Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Henryka Pórolniczaka do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, Poznań, 28 września 1981 r., k. 21.

<sup>197</sup> *Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy chcą służyć socjalistycznemu państwu. Tow. Stefan Olszowski na inauguracji szkolenia partyjnego w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 15 X 1981.

<sup>198</sup> „*I nas gryzie się w rękę, którą podajemy...*”. *Dwie godziny z Albinem Siwakiem*, „Gazeta Poznańska”, 30 IX 1981.

<sup>199</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 214–215; *Uchwała II Plenum Komitetu Krajowego KZMP z 26 października 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 21.

<sup>200</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Informacja o wynikach rozmów przeprowadzonych z członkami wojewódzkich władz partyjnych [październik 1981 r.], k. 41.

<sup>201</sup> *Ibidem*, Pismo Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Henryka Pórolniczaka do Kierownika Wydziału Kadr KW PZPR tow. Marii Rynkiewicz, Poznań, 9 XI 1981 r., k. 56.

<sup>202</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 38, Sprawozdanie statystyczne WKKP w Gdańsku, 11 VI 1981 r., k. 84.



Cozasia – sympatyka Poznańskiego Forum Komunistów. Kandydatami na wakujące stanowisko zostali Władysław Kostuj, członek PZPR, rekomendowany przez KW, oraz Marian Król, działacz ZSL. W sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej udział wzięło 128 radnych, z których 63 należało do PZPR. Mimo arytmetycznej większości kandydat popierany przez partię przegrał z działaczem ZSL stosunkiem głosów 49 do 67. Sensacyjny rezultat oznaczał, że około 20 radnych z PZPR zagłosowało przeciwko osobie wysuniętej przez własną partię. Na posiedzeniu egzekutywy wybuchła burza. Nikt nie spodziewał się takiego wyniku, bo przecież wszystko miało być wcześniej ustalone, a kandydatura „ludowców” została przyjęta jedynie formalnie. Dlatego aktyw poddał druzgocącej krytyce proces przygotowania wyborów. Przyczyną prestiżowej klęski była niewystarczająca liczba rozmów „motywuujących”, a także szwankująca dyscyplina. Duża część radnych powiązana z odsuniętym Cozasiem obawiała się, że nowy wojewoda przeprowadzi głębokie czystki w administracji i dlatego poparła kandydata ZSL. Ponadto Kostuj zaprezentował się na forum publicznym o wiele gorzej niż Król<sup>203</sup>. Wielu działaczy niższego szczebla ubolewało nad bolesnym blamażem – „stwierdza się, że jeżeli będziemy tak dalej ustępować z każdego odcinka oddziaływania w województwie, to rządząca rola PZPR będzie miała charakter wyłącznie ustawowy, bo w praktyce funkcję tę przejmą inni”<sup>204</sup>.

Za porażkę czuł się odpowiedzialny Skrzypczak. Kandydatura Kostuja została wystawiona zbyt szybko i zabrakło czasu na odpowiednie urobienie radnych. KW nie przygotował zapasowych kandydatów, a ponadto zgodził się na start reprezentanta ZSL: „I znowu kardynalny błąd – dałem się podejść, wyraziłem zgodę, w imię dobrej współpracy międzypartyjnej” – pisał w 1984 r. Kulisy wyboru nie były wesołe, gdyż – jak wspominał – „Mielcarek [sekretarz KW] zaniedbał sprawę, nie przygotował radnych. Okazało się, że jego wpływ na nich był znacznie mniejszy, niż sobie to wyobrażał. Na sali mieliśmy przewagę jako PZPR, ale przed posiedzeniem rozpuszczono fałsz, jakoby Cozaś musiał ustąpić jako kumpel starej ekipy urzędu wojewódzkiego, a teraz przyjdzie z zewnątrz nie urzędnik, ale inżynier, który zrobi porządek, że szlag trafi... Wobec tego cała grupa urzędników wysokiego szczebla zaprzyjaźnionych z radnymi przeprowadziła bardzo staranną akcję celem »wycięcia« kandydata instancji wojewódzkiej PZPR”<sup>205</sup>. Zdaniem Skrzypczaka, Król – podobnie jak Cozaś – kontynuował flirt Urzędu Wojewódzkiego ze strukturami dogmatycznymi, w tym z PFK, „Rzeczywistością” i „Grunwaldem”<sup>206</sup>.

Na początku października 1981 r. w ramach seminarium marksistowskiego przy katowickim WOKI odbyło się spotkanie z członkami Biura Politycznego Romanikiem oraz Siwakiem. Główna dyskusja toczyła się wokół pomysłów na ożywienie PZPR. Dyskutanci domagali się konsekwentnego oczyszczenia partii z ludzi dwulicowych, bezideowych, rozbijających jej jedność i dyscyplinę. Krytykowano „ekstremistów” z „Solidarności”, KPN oraz KOR<sup>207</sup>. Spotkanie o podobnym wydźwięku było więcej. Aleksander Kopeć wspomina,

<sup>203</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Protokół nr 10/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 9 października 1981 r., k. 21–22.

<sup>204</sup> *Ibidem*, sygn. 1375, Notatka służbowa z nadesłanych informacji z dnia 5 X 1981 r. dla I Sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka. Sektor Informacji Wewnętrzpartyjnej KW PZPR, Poznań, 7 X 1981 r., k. 28.

<sup>205</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 169.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>207</sup> Z.D. [Zygmunt Dziubak], *Poprawić skuteczność pracy wszystkich ogniw partii. Spotkanie w WOKI w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 5 X 1981.

że na początku października 1981 r. odbył rozmowy z Olszowskim i Kociołkiem na temat koncepcji przełamania kryzysu politycznego: „Mówiliśmy głośno, iż ustalona konstelacja polityczna nie wykluczała... tragedii narodowej, walki bratobójczej i obcej interwencji”<sup>208</sup>. Ale to nie opozycja stała się wrogiem numer 1. Gros krytyki kierowano pod adresem I sekretarza KC. Być może dla Kani gwoździem do trumny było IV posiedzenie Komitetu Warszawskiego z 13 października 1981 r. Już sierpniowe obrady zwiastowały rosnący wpływ orientacji dogmatycznej, ale tym razem skala oskarżeń przerosła wszelkie oczekiwania. Można domniemywać, że Kociołek celowo wprowadził konfrontacyjną atmosferę dyskusji, bo działał w porozumieniu z zagranicznymi patronami. Prym wiodły ostre i bezkompromisowe sformułowania, odwołania do marksizmu-leninizmu i interesów klasowych. Teraz już wprost mówiło się o kontrewolucyjnej „Solidarności”, która nawoływała do walki z „bolszewizmem”, „czerwoną zarazą” oraz podminowywała sojusz z ZSRR<sup>209</sup>.

Na sali rysował się katastrofalny obraz PZPR<sup>210</sup>. Partia traciła tożsamość, rozpadała się, jej najniższe ogniwa w praktyce nie funkcjonowały, a władze nie wiedziały, jak reagować<sup>211</sup>. Działacze ogarniała apatia, zniechęcenie i frustracja<sup>212</sup>. Kierownictwo było niewidoczne, nieudolne i separowało się od klasy robotniczej<sup>213</sup>. Rządzący skompromitowali PRL na arenie międzynarodowej, bo doszło do tego, że Moskwa musiała informować Polaków, co działo się na ich własnym podwórku<sup>214</sup>. Kania nie był w stanie wyprowadzić kraju z pogłębiającego się kryzysu<sup>215</sup>. Nie sprawdził się jako przywódca, nie spełnił pokładanych w nim nadziei, a Jaruzelski zawiódł jako premier<sup>216</sup>. Politykę władz porównywano do polityki z 1939 r., kiedy rząd głośno mówił „nie oddamy ani jednego guzika, a w końcu oddał całą Polskę”<sup>217</sup>. Tym razem to nie III Rzesza, lecz „Solidarność” została uznana za agresora: „Rząd działa niemrawo, bez przerwy tylko ustępuje pod naporem Solidarności, a Biura Politycznego jakby w ogóle nie było. Dziś Biuro Polityczne to tylko tow. Siwak, który jeździ po kraju, spotyka się z przedstawicielami różnych środowisk i usiłuje ratować złą sytuację”<sup>218</sup>. Właśnie jego bardzo wielu mówców podawało za wzór – jako robotnika zatroskanego o los przeciętnego Polaka: „Komitet Centralny co do tej pory robi? Wiemy tylko o wystąpieniu towarzysza Siwaka [...] pół kraju, pół Warszawy kocha towarzysza Siwaka, a pół nie. A towarzysza Kania nikt nie kocha. I myśmy go wybrali przywódcą naszym”<sup>219</sup>. Dostyc chłodne opinie zbierał Olszowski, który był rzadko przywoływany jako godny przykład do naśladowania<sup>220</sup>.

<sup>208</sup> A. Kopeć, *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999, s. 275.

<sup>209</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 9.

<sup>210</sup> Por. *Krytyka działalności centralnych władz partyjnych. Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR*, „Gazeta Pożnańska”, 14 X 1981.

<sup>211</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 35–36.

<sup>212</sup> *Ibidem*, k. 77.

<sup>213</sup> *Ibidem*, k. 71, 75, 89.

<sup>214</sup> *Ibidem*, k. 91.

<sup>215</sup> *Ibidem*, k. 130.

<sup>216</sup> *Ibidem*, k. 232.

<sup>217</sup> *Ibidem*, k. 129.

<sup>218</sup> *Ibidem*, k. 60, 91.

<sup>219</sup> *Ibidem*, k. 171.

<sup>220</sup> *Ibidem*, k. 223.

W KC i Biurze Politycznym istniały siły, które „skrupulatnie, planowo, cynicznie i z pełną premedytacją” dążyły do fizycznego rozkładu PZPR. „Gdzie się podziela partyjna pryncypialność, rewolucyjność i przebojowość, a więc podstawowe cechy komunistów? Gdzie ideowa wiara w to, co robimy i do czego dążymy? Gdzie nasze ideowe pryncypia?” – pytano. Ale odpowiedź była znana. Klasowa i prostolinijna postawa była źle widziana przez „górze”: „Bo jakże można inaczej ocenić, jeśli z zewnątrz powiadają »twardogłowi«, a wewnątrz »ekstremiści« lub »lewacy«?”<sup>221</sup>. W siłę rósł rewizjonizm<sup>222</sup>, który jeden z członków KZMP uznał za V kolumnę socjaldemokratyzmu<sup>223</sup>. Marazm w PZPR sprzyjał podejrzanym osobom z kręgów władzy, bo „w słabej Partii może się utrzymać słabe kierownictwo”<sup>224</sup>. Ekipa Kani została skrytykowana za zbyt pobłażliwy stosunek do Kościoła, za „całowanie rąk biskupich i księzkowskich”<sup>225</sup>. Aktywy żądał represji względem „Solidarności” i organizacji opozycyjnych<sup>226</sup>.

Przeważała katastrofalna wizja wydarzeń, psychoza strachu przed „Solidarnością” oraz syndrom obłąkania. Zdecydowana większość delegatów mówiła głosem Katowickiego Forum Partyjnego. Zresztą oświadczenie grupy Wołczewa z maja 1981 r. zostało przywołane przez „towarzyszkę Baranowską”<sup>227</sup>. Zwróciła ona uwagę na dalekowzroczność katowickich działaczy, którzy już na wiosnę 1981 r. ostrzegali przed kontrrewolucją<sup>228</sup>. Tym razem takie poglądy – uznawane do tej pory za skrajne – powtarzane były przez członków KW i bezpośrednio odnosiły się do „niedołęstwa” Kani<sup>229</sup>, któremu – jakby tego było mało – zarzucono manipulację oraz kłamstwa<sup>230</sup>. Jedną z działaczek wskazywała, że KZMP był świadomie zaniedbywany przez kierownictwo PZPR: „Sami mają działać? Kto ich wesprze w tych działaniach? To jest nasza młoda lewica. To są nasi młodzi komuniści”<sup>231</sup>. Sytuacja na sali musiała być bardzo gorąca, bo przywołano nawet groźbę utworzenia nowej partii: „PZPR to także są ludzie, z którymi ja osobiście nie mam nic wspólnego [...] moim zdaniem [...] jest nie do uniknięcia zbudowanie w Polsce partii marksistowsko-leninowskiej na bazie PZPR”<sup>232</sup>. Ostrą debatę odzwierciedlała równie alarmistyczna uchwała KW<sup>233</sup>.

Dla podsumowującego dyskusję Kociołka surowa krytyka władz była uzasadniona, gdyż wypływała z czystego źródła i stanowiła prawdziwą „partyjną pryncypialną dyskusję”<sup>234</sup>. Obradom, a tym samym bolesnym przytykom kierowanym w stronę władz przysłuchiwał się Barcikowski. Został zaproszony przez Kociołka, który wcześniej zapewnił go, że konferencja będzie dobrą okazją do pogodzenia się tego liberała z partyjną Warszawą. „Posiedzenie to przerodziło się w sąd nad centralnym kierownictwem partii,

<sup>221</sup> *Ibidem*, k. 31–32.

<sup>222</sup> *Ibidem*, k. 136.

<sup>223</sup> *Ibidem*, k. 215.

<sup>224</sup> *Ibidem*, k. 234.

<sup>225</sup> *Ibidem*, k. 63.

<sup>226</sup> *Ibidem*, k. 123.

<sup>227</sup> Hanna Baranowska, I sekretarz KZ Domy Towarowe „Centrum”.

<sup>228</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 97–98.

<sup>229</sup> *Ibidem*, k. 33, 129.

<sup>230</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>231</sup> *Ibidem*, k. 99.

<sup>232</sup> *Ibidem*, k. 144.

<sup>233</sup> *Ibidem*, Uchwała Komitetu Warszawskiego (projekt), październik 1981 r., k. 370–376.

<sup>234</sup> *Ibidem*, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 237, 275.

a nad Stanisławem Kanią jako pierwszym sekretarzem w szczególności. Przez kilku, ale bardzo głośnych mówców, przy biernej postawie zebranych, zostaliśmy oskarżeni o zdradę marksizmu, o antyradzieckość, o kapitulancję i inne grzechy główne. Kiedy już doszło do oskarżeń, że zaniedbujemy kolektywizację rolnictwa, nie mogłem się powstrzymać od zabrania głosu” – wspominał<sup>235</sup>.

Dyskusja (a właściwie ciągłe oskarżenia) miała dla niego charakter postulatywny i nie wносиła nowych rozwiązań. Za kuriozalny uznał pomysł powołania nowej partii. Dostrzegł znaczną radykalizację aktywu i popularność haseł dogmatycznych. Przestrzegał przed chwytliwymi sloganami: „Niektórym towarzyszom nie wystarcza już stwierdzenie: my komuniści. Oni mówią, że oni są prawdziwi komuniści. Czyli jeszcze lepsi. Można, można, tylko towarzysze, jak wchodzimy na drogę sekciarstwa, to zostaniemy sami, wyizolowani, do małej grupki bez wpływów na społeczeństwo, ale za to będziemy mieli taką satysfakcję, że my mamy rację, choć przegraliśmy. [...] Ja bardzo chciałbym, aby Wasza tak tu demonstrowana pryncypialność spotkała się z powodzeniem, ale mówiąc otwarcie, nie wierzę, aby przed sekciarstwem była duża przyszłość”<sup>236</sup>. Ostatnie zdanie Barcikowskiego wywołało oburzenie. W specjalnym oświadczeniu działacze powiązani z Kociołkiem zaprotestowali przeciwko inwektywom i wyrazili obawy odnośnie do „niesekciarskich” poglądów Barcikowskiego<sup>237</sup>.

Echa warszawskich obrad obiegły Polskę. Były uważnie śledzone przez lokalne instancje, które na bieżąco wychwytywały zmiany trendów wewnątrz PZPR. Komitet Warszawski był dobrym barometrem nastrojów dominujących w centralnym aparacie. Opinie były podzielone. Część kadry LWP uznała, że przebieg dyskusji był równoznaczny z wotum nieufności dla Biura Politycznego<sup>238</sup>. Helena Lazar z Krakowa przestrzegała przed nawoływaniem do konfrontacji, ale nawet Krystyn Dąbrowa stwierdził, że powinno się wprawdzie dążyć do porozumienia z „Solidarnością”, lecz nie za wszelką cenę<sup>239</sup>. Plenum było uważnie obserwowane w innych krajach. Moskwa, Berlin i Praga długo czekały na taką „leninowską” bezkompromisowość. Dla oficerów bułgarskiego MSW krytyka Kani stanowiła „wyraz niezadowolenia zdrowej części członków partii z bezradnej postawy kierownictwa”<sup>240</sup>. Warto zauważyć, że w dniu warszawskiego plenum w radzieckiej „Prawdzie” ukazał się artykuł Aleksieja Pietrowa, który w bardzo ostrych słowach zaatakował „Solidarność”. Związek miał rzekomo dążyć do obalenia socjalizmu, a niektórzy jego działacze naciskali na wyjście Polski z Układu Warszawskiego i RWPG<sup>241</sup>. Dzień później tekst przedrukował dziennik „Neues Deutschland”, który zdał też relację z warszawskiego plenum<sup>242</sup>. Nasuwa się pytanie, czy zbieżność czasowa publikacji Pietrowa z plenum była przypadkowa.

<sup>235</sup> K. Barcikowski, *U szczytów władzy*, Warszawa 1998, s. 299.

<sup>236</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 250, 252–253, 259–269.

<sup>237</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1368, Oświadczenie członków i zastępców członków KC z warszawskiej organizacji partyjnej, Warszawa, 16 X 1981 r., k. 13.

<sup>238</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 426, Warszawa, 15 X 1981 r., k. 445v.

<sup>239</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/141, Protokół nr 32/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 14 X 1981 r., k. 9–10.

<sup>240</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 5837 z Sofii, 18 X 1981 r., k. 218.

<sup>241</sup> LAC, RG 25, vol. 19393, Report from Moscow. Poland: Soviet Response to Solidarity Congress, 15 X 1981.

<sup>242</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski...*, s. 187–189.

Publiczna demonstracja niesubordynacji wobec Kani mogła wpłynąć na przebieg innych konferencji, wzmacniając tam nurt zachowawczy. Na plenum w Koszalinie padły głosy domagające się usunięcia z partii „wrogów socjalizmu”, czyli Bogdana Lisa i Stefana Bratkowskiego<sup>243</sup>. Kilka dni później jeden z wniosków stał się nieaktualny, bo Lis za działalność niezgodną ze statutem został usunięty z PZPR<sup>244</sup>. Podjęcia takiej decyzji już w sierpniu 1981 r. domagał się szef CKKP Jerzy Urbański, który ze dwadzieścia razy interweniował w tej sprawie u Fiszbacha<sup>245</sup>. W tym samym miesiącu z legitymacją partyjną pożegnał się Bratkowski<sup>246</sup>. Jego publicznie wypowiedziane opinie miały charakter krzywdzący dla PZPR – oceniła CKKP<sup>247</sup>. Maciej Szumowski w liście otwartym wyraził protest wobec sprowadzenia wewnątrzpartyjnej dyskusji wyłącznie do sporu między radykałami i dogmatykami<sup>248</sup>. Jego gest nie zyskał jednak poparcia egzekutywy Komitetu Krakowskiego<sup>249</sup>. Ale Bratkowski nie mógł poczuć się osamotniony, bo w jego obronie stanęło wielu twórców i dziennikarzy<sup>250</sup>.

„Narastała niechęć do Kani. W części aparatu. Że mięczak, nie panuje nad sytuacją i dla świętego spokoju, aby żaden strzał nie padł, wyprzedaje władze. Kania z dnia na dzień tracił autorytet i praktycznie nad nikim już nie panował. Docierało do mnie, że jego partyjna opozycja, czyli Tadeusz Grabski, Olszowski, Kociołek, mogą wykonać jakiś ruch i że aparat nie będzie go nawet żałować” – wspominał Michał Jagiełło<sup>251</sup>. Wyżsi rangą działacze PZPR coraz częściej wyrażali opinie, że Kania nic nie robi, aby opanować sytuację<sup>252</sup>. Wielu zarzucało mu brak konsekwencji w działaniu i osłabianie PZPR. Ale część administracji nie darzyła też zaufaniem Jaruzelskiego, bo odnosił się do urzędników jak do żołnierzy. Nie traktowano też z należyłą powagą prowadzonych przez niego telekonferencji, „w Bydgoszczy niekiedy w czasie takich telekonferencji wychodzi wojewoda, wicewojewoda czy też dyrektorzy wydziałów. Mimo że przekazywane są wówczas istotne zalecenia do realizacji – osoby zainteresowane nie sporządzają żadnych notatek” – meldowały WSW<sup>253</sup>.

Jak wynika z dokumentów SED, 4 października 1981 r. kilku „postępowych” generałów miało przeprowadzić rozmowę z Jaruzelskim, w czasie której premier negatywnie

<sup>243</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Protokół nr 3/81 z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie 15 X 1981 r., k. 18.

<sup>244</sup> B. Lis wydalony z PZPR, „Trybuna Robotnicza”, 16–18 X 1981.

<sup>245</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/54, Protokół nr 4 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 13 VIII 1981 r., k. 159.

<sup>246</sup> Stefan Bratkowski wydalony z partii. Decyzja CKKP, „Trybuna Robotnicza”, 19 X 1981; *Osoby karane partyjnie nie mogą pełnić funkcji kierowniczych. Jakie zarzuty przedstawiono S. Bratkowskiemu? Plenarne posiedzenie CKKP*, „Gazeta Krakowska”, 22 X 1981.

<sup>247</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 11096, Uchwała WKKP PZPR z 15 października 1981 r. w sprawie Bogdana Lisa, k. 112–115; AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 13033, Wyjaśnienie tow. Włodzimierza Saka – zastępcy kierownika Biura CKKP w sprawie wydalenia z szeregów PZPR Stefana Bratkowskiego, [1981], k. 87–89; *Osoby karane partyjnie...*

<sup>248</sup> Por. M. Szumowski, *List otwarty do wszystkich członków partii*, „Gazeta Krakowska”, 19 X 1981.

<sup>249</sup> *Stanowisko egzekutywy KK PZPR wobec listu otwartego Macieja Szumowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 20 X 1981.

<sup>250</sup> *Dziennikarze krakowscy w sprawie Stefana Bratkowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 20 X 1981; *POP PZPR warszawskich pisarzy broni Bratkowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 3 XI 1981.

<sup>251</sup> T. Torąńska, *Byli*, Warszawa 2006, s. 218.

<sup>252</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Information von der Quelle Maroń, 2 X 1981, k. 21–22.

<sup>253</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 8 X 1981 r., k. 401; *ibidem*, Informacja z poufnego źródła ze środowiska pracowników PRiTV, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 414.

wypowiedział się o polityce „pierwszego”. Również Atlas w rozmowie z dyplomatą NRD zauważył, że Jaruzelski nieco oddalił się od Kani. Jego zdaniem na najbliższym plenum miało dojść do ostrej krytyki „pierwszego” i twardej wymiany zdań. 14 października 1981 r. Grabski spotkał się ze swoim niemieckim patronem (prawdopodobnie z Horstem Neubauerem). Informował, że Jaruzelski podobno przyznał mu, iż miał rację podczas XI Plenum, występując przeciw Kani. Grabski przekazał ponadto, że wicepremier Rakowski dąży jakoby do odwołania Kani, Barcikowskiego i Olszowskiego. Polscy działacze rozmawiający z delegatami SED nie pozostawiali złudzeń, że losy Kani są przesądzone. Aby skutecznie doprowadzić do przetasowań na szczycie PZPR, Honecker polecił jeszcze sekretarzom komitetów okręgowych SED przeprowadzenie „motywujących” rozmów z sekretarzami KW z Wrocławia, Zielonej Góry, Jeleniej Góry, Opola, Wałbrzycha i Legnicy<sup>254</sup>.

Kania wiedział, że część działaczy utrzymywała nieformalne relacje z „bratnimi” krajami, brała udział w intrygach, przyjmowała instrukcje KGB i podminowywała jego pozycję. Zdawał sobie sprawę, że Moskwa straciła do niego zaufanie, ale nie mógł zrozumieć, dlaczego Rosjanie nie artykułują tego zarzutu wprost. Wedle informacji z tzw. Archiwum Mitrochina, 7 października 1981 r. „pierwszy” spotkał się z Kiszczakiem i polecił mu wszczęcie działań operacyjnych w stosunku do spiskowców<sup>255</sup>. Być może nie wiedział, że służby wojskowe już od jakiegoś czasu inwigilują dogmatyków, meldunki na ten temat trafiały bowiem tylko na biurko Jaruzelskiego. Kiszczak w tym czasie trzymał już stronę generała i nie był lojalny wobec Kani<sup>256</sup>. I sekretarz KC próbował lawirować, chciał się pozbyć Kociołka i wysłać go jako ambasadora do ZSRR, ale władze KPZR nie dały się podejść i odpowiedziały, że jest on bardziej potrzebny w PRL. Kania próbował też spacyfikować tygodnik „Rzeczywistość”, ale w wyniku oporu Kremla musiał spasować. Konstantin Rusakow powiedział nawet, że jego błędem było to, że wcześniej nie oparł się właśnie na ludziach „Rzeczywistości”<sup>257</sup>. Jeszcze 12 października 1981 r. służby wywiadowcze PRL raportowały, że wedle radzieckich dyplomatów członków kierownictwa PZPR często charakteryzowała dwulicowość. Wprawdzie twarde oświadczenie Biura Politycznego z 16 września było „dobre i prawidłowe”, to jednak ani rząd, ani KC nie uczyniły nic, aby realnie wprowadzić je w życie: „Kierownictwo KPZR i rząd Związku Radzieckiego wyrażają pogląd, że przywódców polskich należy traktować tak, jak na to zasługują. Mimo iż Związek Radziecki nie zamierza interweniować w Polsce, to jednak gotów jest udzielić pomocy komunistom polskim, jeżeli zwrócą się o taką pomoc”<sup>258</sup>.

Na kilka dni przed plenum zaczęły krążyć plotki, że może dojść do zmiany „pierwszego”<sup>259</sup>. 13 października 1981 płk Kukliński przekazał CIA, że Siwicki przygotowuje przemówienie, w którym zaatakuje Kanię. Do „przewrotu” szykował się również

<sup>254</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 334–336; *Notatka z rozmowy tow. Ullmanna z jednym z kierowników Wydziału KC PZPR [tow. Atlasem] w dn. 13 X 1981 [w:] Drogi do niepodległości...*, s. 217.

<sup>255</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 806.

<sup>256</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 221.

<sup>257</sup> *Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty), 21 październik 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 327–328.

<sup>258</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 4/CD, Informacja dot. sytuacji w Polsce po Zjeździe NSZZ „Solidarność” w ocenie dyplomatów ZSRR w Belgradzie, 12 X 1981 r., k. 286–287.

<sup>259</sup> A. Siwak, *Od łopaty...*, s. 188; AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 424, Warszawa, 13 X 1981 r., k. 435; *ibidem*, Informacja SWSW nr 426, Warszawa, 15 X 1981 r., k. 445.

Kiszczak<sup>260</sup>. W kuluarach jako pretendenta najczęściej wymieniano Jaruzelskiego, rzadziej typowano Olszowskiego<sup>261</sup>. Gorzej poinformowany aktyw nie wiedział o zastrzeżeniach Kremla wobec „towarzysza Stefana” i wciąż traktował go jako liczącego się kandydata. W Gdańsku i we Wrocławiu pojawiły się opinie, że Olszowski ostro zaatakuje Kanię, czym sprowokuje go do dymisji<sup>262</sup>. Ale zarówno przez Moskwę, jak i część aparatu nie był on już postrzegany jako autentyczna zdrowa siła. „Nie rozumiemy towarzysza Olszowskiego. W czasie politycznych przełomów zachowuje się jak chorągiewka. Dlatego nie wzbudza politycznego zaufania. Muszą istnieć wątpliwości, czy w sensie partyjnym jest on dostatecznie twardy. Nie należy go jednak spisywać na straty” – oceniał Oleg Rachmanin<sup>263</sup>. Anonimowy autor pisał o Olszowskim, że w sprzyjających warunkach usiłuje przeliczyć partyjnych liderów w swoim „liberalizmie”. Jako przykład podał telewizyjną przemowę z sierpnia 1981 r., która po wywiadzie Rakowskiego dla PAP o „porgrzebie porozumienia” stanowiła „najbardziej pojednawcze, publicznie wyartykułowane wystąpienie członka centralnych władz”<sup>264</sup>.

Stanisław Ciosek wskazywał na niestabilność jego poglądów: „O ile jeszcze niedawno uchodził za »lewicowego dogmatyka« i »konserwatystę«, o tyle dziś okazuje się otwarty na wszystkie warianty, łącznie z koalicją z »Solidarnością« i Kościołem”. Jego zdaniem nie było alternatywy dla siłowego rozwiązania konfliktu, a jedynym asem w rękawie był dla partii Jaruzelski. Grabski również ubolewał nad utratą pryncypialności przez „towarzysza Stefana” i wskazywał, że *de facto* popierał on linię „Solidarności”. Z braku realnej alternatywy najlepszym kandydatem pozostawał Jaruzelski: „To wprawdzie niezdecydowany i słaby charakter, ale nigdy nie zboczyłby na prawo” – twierdził Grabski. Wprawdzie premier nie był jeszcze przekonany do objęcia funkcji I sekretarza KC, ale nad jego decyzją aktywnie pracowali „towarzysze” sowieccy. Namawiali go, żeby w najgorszym wariantcie został „pierwszym” do czasu zwołania nowego zjazdu<sup>265</sup>. Zawsze mógł się oprzeć na zdrowych siłach, które z aprobatą powitałyby rządy wojskowych<sup>266</sup>.

W październiku 1981 r. Jaruzelski jawił się na Kremlu jako mniejsze zło, bo nie miał realnego kontrkandydata. Grabski, Kociołek, Żabiński – czyli zdrowe siły – nie wchodzili w skład KC, ale wciąż zachowywali wpływy w aparacie. Nie tak duże jednak, aby któregoś z nich namaścić na delfina. Oczywiście zawsze można było sprowokować intrygę i próbować wysunąć kogoś innego. Pod presją Moskwy członkowie KC być może poparliby „twardego” kandydata, nawet jeśli nie byłby wcześniej rozpoznawalny. Można było też „popracować” z Olszowskim. Tylko co z Jaruzelskim? Jeśli był za miękki dla Kremla, to musiałby odejść zarówno z urzędu premiera, jak i z MON. Takie przetasowanie na pewno odsunęłoby w czasie wprowadzenie stanu wojennego – a to było

<sup>260</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 734.

<sup>261</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 293; F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 335.

<sup>262</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW ze źródeł operacyjnych, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 413.

<sup>263</sup> *Sprawozdanie z konsultacji Günthera Siebera w Wydziale Informacji Międzynarodowej KC KPZR przeprowadzonych 1 i 2 października 1981 r., 10 październik 1981 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 305.

<sup>264</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego, b.d. [1982?], k. 40.

<sup>265</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 336; *Notatka z rozmowy Horsta Neubauera ze Stanisławem Cioskiem*, Warszawa, 13 X 1981 [w:] *Przed i po 13 grudnia, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 310.

<sup>266</sup> *Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty), 21 październik 1981 [w:] ibidem*, s. 327–328.

najważniejszym postulatem Moskwy. Decydenci z KPZR wiedzieli, że przygotowania do siłowej konfrontacji z „Solidarnością” były już w październiku 1981 r. mocno zaawansowane. Zapewne niejedna analiza wariantów personalnych wskazywała Kremlowi, że w ówczesnych warunkach Jaruzelski był optymalnym wyborem. Miał poparcie aktywu, który za problemy ekonomiczne i polityczne obwinił głównie Kanię. Ponadto generał mógł liczyć na zdrowe siły, które w przewrocie wojskowym widziały dla PRL najlepszy scenariusz. Generała trzeba było tylko systematycznie mobilizować, straszyć, wywierać nacisk, aby wreszcie wykonał zadanie, do którego został wyznaczony.

W czasie posiedzenia Biura Politycznego 15 października 1981 r. wywiązała się polemika między Siwakiem a Barcikowskim. Jej tłem były niedawno zakończone obrady warszawskiej PZPR. Siwak oburzył się na zarzuty Barcikowskiego, że komitet Kociołka prowadził „rozbijacką robotę”, a plenum miało „sekiarski charakter”. Uznał zarzuty za niesłuszne, ale Barcikowski nie wycofał się z oceny. Obecny przy rozmowie Kociołek odrzucił oskarżenia, bo „dyskusja na plenum była ostra, ale bardzo partyjna (poza kilkoma głosami)”. Jednocześnie Siwak przeprosił Kubiaka za nazwanie go dżokejem („taki afrykański słoń jak ja, i taki dżokej jak tow. Kubiak, mamy taki sam głos”). Chciał się demonstracyjnie zaprezentować jako „umiarkowany” polityk i opowiedział o wydarzeniu w Łodzi, gdzie publicznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby Kubiak należał do KOR. Dalsze obrady poświęcono referatom Kani i Olszowskiego na odbywające się dzień później IV Plenum KC. Warto zauważyć, że Jaruzelski roboczą wersję przemówienia I sekretarza KC ocenił jako nierówną – „w pierwszej części ostre, ale wnioski ubogie”<sup>267</sup>. Wtajemniczeni w spisek robili dobrą minę do złej gry i nikt nie poruszył kwestii zmian kadrowych.

W inauguracyjnym przemówieniu plenarnym I sekretarz ocenił sytuację ostrzej niż zwykle. Zdawał sobie sprawę, że optymizm aparatu – widoczny jeszcze po IX Zjeździe – dawno się już ulotnił. Wiedział też, że szykowana jest przeciwko niemu jakaś akcja i prawdopodobnie chciał zbliżyć się do pryncypialnych ocen Kremla, licząc, że może w ten sposób uda mu się zachować stanowisko<sup>268</sup>. Opozycja organizowała kampanię antyradziecką, a „Solidarność” przypominała bardziej partię polityczną niż związek zawodowy: „Nie jest [...] tajemnicą, że związek stał się polem penetracji dla sił skrajnie prawicowych, przytułkiem dla całej polskiej reakcji, poligonem dla sił i grup kontrrewolucyjnych, które nie ukrywają, że ich celem jest obalenie socjalizmu”. Najlepszym tego przykładem było – zdaniem Kani – rozwiązanie KOR i przekazanie jego dziedzictwa do „Solidarności”. „Pierwszy” brał pod uwagę wciąż silne tendencje rozliczeniowe, ale starał się spoglądać na to zjawisko we właściwych proporcjach. Uważał, że trzeba wreszcie zakończyć porachunki z ekipą Gierka. Wskazał też na potrzebę jednolitości PZPR, stale targanej prądami odśrodkowymi<sup>269</sup>.

Pryncypialny referat wygłosił Olszowski. Przestrzegał przed hasłem wolności poglądów i przekonań, które stanowiło parawan dla stopniowego demontażu konstytucyjnego ładu ustrojowego. Definitywnie odrzucił pomysły zmiany nazwy PZPR, jak też sugestie powołania „rządu kompromisu” czy „rządu zawieszenia broni”, z ograniczonym udziałem

<sup>267</sup> *Protokół nr 10 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 15 października 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, Warszawa 2013, s. 723–725.

<sup>268</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 735–737.

<sup>269</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 3–4, 8–9, 14, 17–18.



reprezentantów obozu władzy. Odrzucił możliwość porozumienia ze skrajnymi siłami: „Powiedzmy wyraźnie: z nosicielami celów kontrrewolucyjnych, z wrogami ustroju układać się nie można i układać się nie będziemy!”<sup>270</sup>.

Odsunięcie Kani poprzedziła zmasowana krytyka jego polityki. Kolejni mówcy przedstawiali fatalną perspektywę PZPR: „twierdzą tylko, z naszą partią jest po prostu źle, ona nam się po prostu rozpada, już nie rozłązi, ale rozpada” – narzekał Ryszard Kucharski z warszawskiego FSO. Głośno wyartykułował problem, o którym myślało wielu członków KC: kierownictwo PZPR podejmowało decyzje w oderwaniu od POP, brakowało systematycznych kontaktów z Biurem Politycznym i przepływu informacji<sup>271</sup>. Wypowiedź Kucharskiego stanowiła preludium do litanii zarzutów wobec Kani. Duża część problemów była już podnoszona na wcześniejszych plenach, ale władze nadal nie potrafiły ich skutecznie rozwiązać. Okres od zjazdu okazał się straconym czasem – jak stwierdził jeden z delegatów: „Zamiast pójść [...] szerokim frontem na likwidację w łonie partii różnego rodzaju grup nieformalnych, pójść na szybkie oczyszczenie szeregów partyjnych z różnego rodzaju liberałów, uzdrowiaczy, karierowiczów, [...] farbowanych lisów, w imię szeroko rozumianej demokracji, swobody wymiany poglądów dopuściliśmy do tego, że zaczynają tu i ówdzie odżywać struktury poziome i zaczyna się znów nurt rozliczeniowy”<sup>272</sup>.

Przeważała narracja pesymistyczna. Aktyw znajdował się u kresu wytrzymałości psychicznej i fizycznej. Narastał chaos gospodarczy, bandytyzm i ekscesy chuligańskie. Organy bezpieczeństwa były bezbronne. Delegaci wzywali Kanię i Jaruzelskiego do działania, nie przekreślali linii porozumienia, ale potępiali za chwiejność, brak wyobraźni i niezdecydowanie. Mieli dość deklaracji i oczekiwali namacalnych dowodów stanowczości<sup>273</sup>. „Z wystąpienia na plenum, którym się przysłuchiwałem, widać, że nadzieje, iż po IX Zjeździe partia ruszy »do przodu«, nie ziściły się. Krótko trwał bojowy nastrój, podobnie jak wiara w szansę wyjścia z kryzysu. W dyskusji bez trudu można dostrzec, że tak jak przed zjazdem, partia podzielona jest na tych, którzy uważają, że trzeba twarde i pryncypialnie zwalczać »Solidarność« jako obce ciało w ustroju socjalistycznym, i na tych, co wciąż jeszcze wierzą w możliwość porozumienia” – zapisał Rakowski<sup>274</sup>. W dyskusji prym wiodli jednak działacze niechętni reformom. „Jeśli chcemy partię jednoczyć i umacniać, to musimy jasno określić się w trzech sprawach, a więc nie straszyć lewactwem, ale dyscyplinować tendencje odśrodkowe, różne struktury poziome i walczyć z rewizjonizmem” – mówił Siwak. Po raz kolejny skrytykował Barcikowskiego za jego słowa o „sekciarskim” plenum Komitetu Warszawskiego. Był to ukłon w stronę Kociołka, który notabene polemizował z niektórymi ocenami Siwaka, co wprowadziło pewne zamieszanie na sali (wskazujące na spory w łonie zdrowych sił), podobnie zresztą jak replika Barcikowskiego<sup>275</sup>.

Wielu członków KC domagało się szerszego zakresu weryfikacji ludzi należących zarówno do „Solidarności”, jak i PZPR. Franciszek Bańko z Katowic pytał retorycznie: „Jak

<sup>270</sup> *Ibidem*, k. 42, 52–53.

<sup>271</sup> *Ibidem*, k. 71–72, 77.

<sup>272</sup> *Ibidem*, k. 183.

<sup>273</sup> *Ibidem*, k. 85–86, 101, 118, 150–151, 222.

<sup>274</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 75.

<sup>275</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 155, 158, 178–181; A. Siwak, *Słowa i czyny (fragment wystąpienia na IV Plenum KC)*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

można realizować linię partii, będąc w »Solidarności«<sup>276</sup>. Uznał, że było to po prostu niemożliwe. Do zagorzałych zwolenników czystek należeli delegaci z województwa katowickiego, którzy przygotowali nawet specjalne oświadczenie<sup>277</sup>. Nastrój na sali był zdecydowanie antysolidarnościowy. Kilku członków KC należących do związku (m.in. Zofia Grzyb) podjęło samokrytykę i odcięło się od „Solidarności”<sup>278</sup>. Kania – tak jak przez kilka ostatnich miesięcy – zarzucano oportunistom i brak zdecydowania<sup>279</sup>. W terenie wciąż pojawiały się głosy o potrzebie „środków nadzwyczajnych”<sup>280</sup>, wprowadzenia stanu wyjątkowego<sup>281</sup> i zastąpienia I sekretarza KC kimś bardziej prężnym<sup>282</sup>. Atmosfera się zagęszczała. Stronnicy generała czekali na odpowiedni sygnał. „Towarzyszu Jaruzelski! Zwracam się do Was jako robotnik. Jest jeszcze czas, choć tego czasu jest bardzo mało. Macie poparcie ludzi pracy, wykorzystajcie ten atut dla ratowania naszej Ojczyzny” – powiedział wreszcie Józef Mitek, brygadzysta ze Szczecina. Jego przemówienie było prawdopodobnie umówione i stanowiło wskazówkę, na kogo będzie „grała” grupa domagająca się przesilenia. Aby nie pozostawić żadnych wątpliwości, dodał: „Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego w oparciu o stanowisko organizacji partyjnych wyraża dezaprobatę do obecnie prowadzonych działań przez Biuro Polityczne pod waszym kierownictwem tow. Kania” – za co otrzymał oklaski sali<sup>283</sup>.

Kania musiał odczytać ostatnie słowa jako wotum nieufności. W ciągu dwóch dni wielu mówców bezpośrednio lub aluzyjnie poddawało go krytyce. Nie okazał się liderem z prawdziwego zdarzenia, lecz „przydreptał z nogi na nogę”<sup>284</sup>. „Towarzyszu Kania, powiedzcie nam, jak wy chcecie budować ten model socjalizmu w naszym kraju, czy ma on polegać na tym, aby krok po kroku oddawać władzę siłom przeciwnym socjalizmowi?” – pytał jeden z obecnych<sup>285</sup>. „Pierwszy” zdawał sobie sprawę, że jego pozycja słabła z minuty na minutę. W przerwie plenum odbyły się dwa posiedzenia Biura oraz konsultacje z I sekretarzami KW; ich przebieg nie pozostawił Kania złudzeń. Wielu jako potencjalnych kandydatów wskazywało Olszowskiego i Jaruzelskiego, ale tylko ten drugi miał realne szanse na objęcie steru PZPR<sup>286</sup>.

Stronnicy Kania próbowali jeszcze poznać aktualny rozkład sił, krążyli w kuluarach i liczyli głosy. Sytuacja wyglądała jednak zupełnie inaczej niż podczas XI Plenum. Tym razem

<sup>276</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 125.

<sup>277</sup> „Dalsza nasza przynależność do związku „Solidarność” nie może być do pogodzenia z równoczesną przynależnością do naszej partii, przede wszystkim dlatego, że: po I Zjeździe związek ten określił się jasno jako organizacja dążąca do demontażu naszego ustroju socjalistycznego, naszych sojuszków oraz pryncypiów politycznych, do jego władz przeniknęli ludzie spod znaku KPN i KOR, z którymi nie chcemy mieć absolutnie nic wspólnego, nie możemy być w jednym związku z takimi ludźmi jak Lis, Gwiazda, Rulewski i inni”. Oświadczenie podpisali: Stanisław Węgliński, Józef Zimnicki, Franciszek Bańko, Józef Jakubiec, Kazimierz Skwara, Jerzy Błaszak, Jan Witek, Alojzy Gorzawski (*ibidem*, k. 137).

<sup>278</sup> *Ibidem*, k. 84, 114, 120, 301.

<sup>279</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 429, Warszawa, 18 X 1981 r., k. 467.

<sup>280</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 378–379.

<sup>281</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 427, Warszawa, 16 X 1981 r., k. 451; *ibidem*, Informacja SWSW nr 428, Warszawa, 17 X 1981 r., k. 460.

<sup>282</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 427, Warszawa, 16 X 1981 r., k. 452v; AIPN, 1405/38, Informacja o sytuacji w jednostkach i instytucjach wojskowych w październiku 1981 r., Warszawa, 11 XI 1981 r., k. 264v–265.

<sup>283</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 184, 186.

<sup>284</sup> *Ibidem*, k. 224, 259.

<sup>285</sup> *Ibidem*, k. 262–263.

<sup>286</sup> Por. *Protokół nr 11 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 16, 17 i 18 października 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, s. 729–737.

większość aktywu miała dość urzędującego kierownictwa. Kredyt zaufania się wyczerpał. Miesiące mijały, a partia wciąż nie mogła stanąć na nogi. Konflikty z „Solidarnością” i problemy gospodarcze wpływały na radykalizację aparatu, który jeszcze w czerwcu nie był podatny na dogmatyczne hasła. Wahadło nastrojów przechyliło się w „lewą stronę”. Poglądy, które wiosną 1981 r. uważane były za konserwatywne, parę miesięcy później stały się przewodnią częścią partyjnego dyskursu. Twardogłowi wcale nie byli już postrzegani jako zagrożenie dla jednolitości partii. Nie mieli jednak we władzach PZPR wyrazistego lidera, bo Olszowski znacznie stępił swój radykalizm, a Milewski pozbawiony był charyzmy i odwagi niezbędnej przy ubieganiu się o stanowisko „pierwszego”<sup>287</sup>. W przeciwieństwie do Kania nie był też aż tak biegły w wewnątrzpartyjnych rozsadach. Za to Jaruzelski bacznie obserwował zmianę nastrojów i wyciągał trafne wnioski: linia porozumienia nie miała już poparcia szeregowych ogniw partyjnych, a presja Moskwy miała swoje granice. Przyszło nieuniknione. Kania podał się do dymisji i zarządono głosowanie.

„Na czas obliczania głosów zszedłem z Kanią do jego gabinetu, uderzony pustką, jaka wokół niego powstała. Z własnego doświadczenia wiedziałem, że osamotnienie jest wątpliwym przywilejem przegrywających i oskarżonych” – wspominał Barcikowski. Po latach napisał, że nie spodziewał się takiego obrotu głosowania. Odniosł wrażenie, że chyba Kania również liczył na pozytywny finał<sup>288</sup>. Jak wynika z innej relacji, Barcikowski wcale nie był zdziwiony głosowaniem i stwierdził nawet, że w ówczesnej sytuacji trzeba było „Staszka poświęcić”<sup>289</sup>. Na 184 głosujących za jego rezygnacją opowiedziało się 104 członków KC, a 79 było przeciw<sup>290</sup>. Kania odchodził, ale wyniki nie były dla niego miążdzące. Kopeć wspominał nawet, że stronnicy generała nie spodziewali się takiego poparcia dla „towarzysza Stanisława”<sup>291</sup>. Czuł się pokonany, ale nie była to kompletna porażka. Wszyscy członkowie Biura poparli wysunięcie kandydatury Jaruzelskiego. Olszowski zapewnił, że premier może liczyć na poparcie warszawskiego aktywu – dzięki mobilizacji Kociołka<sup>292</sup>. Jaruzelski nie miał tym razem kontrkandydatów, bo nikt nie chciał narazić się przyszłemu przywódcy. Nie trzeba było też robić inscenizacji jak podczas IX Zjazdu, gdzie w szranki z Kanią stanął Barcikowski. Partyjna „demokracja” przydała się w lipcu, ale teraz nie było potrzeby urządzania takich „szopek”. W tajnym głosowaniu Jaruzelskiego poparło 180 delegatów, a przeciw było jedynie 4. Było to niekwestionowane zwycięstwo generała<sup>293</sup>.

Grabski i Kociołek – mimo że nie byli już członkami KC – dzięki inspiracji „bratnich” krajów odegrali bardzo ważną rolę w zakulisowych podchodach zmierzających do odsunięcia „pierwszego”<sup>294</sup>. Drugi z nich odpowiednio ukierunkował warszawski aktyw, dzięki czemu stronnicy generała zyskali przewagę<sup>295</sup>. Nawet Kania wspominał o „namiętej agitacji” zwolenników premiera prowadzonej w kuluarach<sup>296</sup>. Jaruzelski wołał

<sup>287</sup> A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 312.

<sup>288</sup> K. Barcikowski, *U szczytów...*, s. 298.

<sup>289</sup> J. Waszczuk, *Biografia niezłustrwana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013, s. 194–195.

<sup>290</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 402–403, 409.

<sup>291</sup> A. Kopeć, *Gorączka...*, s. 238.

<sup>292</sup> *Protokół nr 11 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 18 października 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, s. 737.

<sup>293</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 415.

<sup>294</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 220.

<sup>295</sup> *Szyfrogram ambasadora NRD w Warszawie do kierownictwa NRD z 27 X 1981 r.* [w:] *Drogi do niepodległości...*, s. 221.

<sup>296</sup> *Zatrzymać konfrontację...*, s. 235; W.I. Woronkow, *Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 4, s. 98.

dmuchać na zimne i przygotował się na różne warianty. Wszystko potoczyło się jednak gładko, Kania stał się kozłem ofiarnym nieudolnej polityki Biura, a kandydaturę premiera przedstawiono jako jedyne racjonalne wyjście z sytuacji. Nie trzeba było korzystać z szantażu generałów – jak podczas XI Plenum – choć analiza złożonego do protokołu przemówienia Siwickiego skłania do postawienia tezy, że taki scenariusz był brany pod uwagę<sup>297</sup>. Wydaje się, że Jaruzelski cieszył się poparciem Moskwy, która wolała jego enigmatyczną osobowość od chwiejnego Kani<sup>298</sup>. To w dużej mierze dzięki zakulisowym intrygom Kremla generał został I sekretarzem KC<sup>299</sup>.

W czasie plenum Kania był broniony przez Jaruzelskiego, Barcikowskiego, Łabęckiego, Kubiaka i Romanika, Olszowski zachowywał się powściągliwie, a Milewski, Siwak i Grzyb otwarcie wystąpili przeciwko „pierwszemu” – przekazał informator Stasi, jeden z reprezentantów partyjnego dogmatyzmu. Jego zdaniem plenum nie było przełomowe, gdyż poza odwołaniem Kani nie przeprowadzono żadnych zmian kadrowych. Zdrowe siły oczekiwały, że z Biura zostaną odwołani Kubiak, Barcikowski i Łabęcki. Tym razem ich oszczędzono, ale podejrzewano, że tracą wpływy w czasie kolejnego plenum. W nowym rozdaniu Jaruzelski wymagał systematycznego marksistowskiego wpływu „bratnich” partii, a zwłaszcza „opieki” i nacisku Milewskiego oraz Olszowskiego. Ten drugi za kulisami wypowiadał się jednak nieprzychylnie o zdrowych siłach, co po raz kolejny podało w wątpliwość jego pryncypialność. Za to Milewski udowodnił, że w pełni opowiada się po stronie „prawdziwych komunistów”, i stał się ich podporą. Uważał ponadto, że Barcikowski musi być odwołany z kluczowej dla partii funkcji sekretarza KC. Milewski chciał go zastąpić i zaczął nawet zbierać nazwiska ludzi, którymi mógłby obsadzić podległe stanowiska. Pozycja Grabskiego została osłabiona i nie nadawał się na szefa rządu. Nie należał do KC i już wcześniej sprawował funkcję wicepremiera, co uniemożliwiało mu powrót do władzy. Siwak miał być przygnębiony postawą Kociołka, którego wypowiedź uznał za „zdradziecką”. Środowiska partyjnych twardogłowych podejrzewały, że niezrozumiała wolta szefa warszawskiej PZPR mogła wynikać z szantażu „prawicy”, która miała na niego kompromitujące materiały. Kociołek był jednak wytrawnym graczem politycznym i być może liczył na stanowisko w ekipie Jaruzelskiego. Ponadto Siwak poddany został jakoby kontroli ze strony SB lub WSW, które uważnie śledziły każdy jego krok. Informator Stasi nie wyobrażał sobie, aby stan wojenny został wprowadzony przez Jaruzelskiego jako szefa MON. Jego pozycja w armii nie była mocna i powinien był ustąpić z urzędu. Najlepszym kandydatem był gen. Molczyk, ale „pierwszy” blokował jego awans i nie chciał dopuścić do pełnej władzy w resorcie, otaczając się ludźmi o słabym charakterze, jak gen. Florian Siwicki<sup>300</sup>.

---

<sup>297</sup> Siwicki miał przygotowane wystąpienie: „Czy siły zbrojne, ich kadra, mogą obojętnie przyglądać się postępującemu osłabieniu państwa i beztrząsco patrzeć na wzrastające zagrożenie bytu narodowego? Obojętność byłaby sprzeczna z żołnierską powinnością. Stąd nasze niepokoje, stąd odczuwalna potrzeba zdecydowanego przeciwstawienia się temu zagrożeniu” (AAN, KC PZPR, sygn. III-139, Stenogram IV plenarnego posiedzenia KC PZPR, 16–18 X 1981 r., k. 541).

<sup>298</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 806.

<sup>299</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 553–554; *Protokół rozmowy Ericha Honeckera z Konstantinem Rusakowem (fragmenty), 21 październik 1981 [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)...*, s. 327–328; *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999, s. 260–261.

<sup>300</sup> BStU/MfS HII, 42156, Bericht über ein Gespräch mit „Konrad 103” am 21.10.1981, Warschau, 22 Oktober 1981, k. 18–21.

Moskwa oczywiście nie była zaskoczona przebiegiem plenum, gdyż rolę w rozmowach z niektórymi członkami KC odegrały także jej tajne służby. „Bratnie” partie sugerowały polskim działaczom, aby postawili na Jaruzelskiego, i zakulisowy lobbings okazał się skuteczny. Kania nie dotrzymywał obietnic i stracił zaufanie. Wprawdzie liderzy KPZR „znaczną odpowiedzialnością” za złą sytuację w PRL obarczali też Jaruzelskiego, ale w tym momencie nie było nikogo, kto mógłby zająć jego miejsce. Większych szans nie miał Olszowski, który „nie był w stanie uporządkować nawet własnego odcinka”, czyli propagandy. Dyplomaci ZSRR w Jugosławii – wedle informacji wywiadu PRL – mówili, że najważniejszym zadaniem Jaruzelskiego było przygotowanie stanu wyjątkowego: „Rząd PRL musi zdawać sobie sprawę, że pół roku wcześniej stan wyjątkowy dałby wcześniej rezultaty. Dziś jest bardzo spóźniony i »nie jest pewne«, czy polskie siły zbrojne i SB będą w stanie opanować sytuację, czy nie powtórzą się Węgry z 1956 roku”<sup>301</sup>. Korespondent agencji TASS stwierdził w prywatnej rozmowie, że nowy „pierwszy” miał bardzo trudne zadanie. Upadek jego autorytetu oznaczałby upadek prestiżu wojska – ostatniego bastionu komunizmu. Oceniał Jaruzelskiego jako człowieka centrum, który po równo będzie się pozbywał reprezentantów „lewicy” (Siwak) oraz „prawicy” (Kubiak)<sup>302</sup>.

Kierownictwo SED przyjęło zmiany pozytywnie, gdyż darzyło Jaruzelskiego większym zaufaniem niż Kanię<sup>303</sup>. W Berlinie oczekiwano, że poza mocnymi słowami pojawią się wreszcie konkretne czyny<sup>304</sup>. Honecker zwracał uwagę, że zmiana I sekretarza dokonała się dzięki mobilizacji zdrowych sił, w czym jego wysłannicy odegrali niebagatelną rolę. Ale wciąż należało naciskać na aktywność i 20 października 1981 r. działacze SED otrzymali kolejne wytyczne do „pracy z polskimi towarzyszami”<sup>305</sup>. Zaskoczenia nie kryły władze Rumuńskiej Partii Komunistycznej, które podejrzewały, że następcą Kani zostanie Olszowski<sup>306</sup>. Analizy wywiadu francuskiego – do których dotarł Departament I MSW – wskazywały, że akceptacja przez plenum dymisji Kani wynikała z ofensywy partyjnych konserwatystów. Odsunięty „pierwszy” próbował rozbroić środowiska zachowawcze przez twardszy kurs, ale nie przyniosło to spodziewanego efektu, wywołało natomiast krytyczne opinie nurtu umiarkowanego. Kania źle ocenił sytuację, przeczuwając, że jego dymisja nie zostanie przyjęta, co automatycznie wzmocniłoby jego pozycję w Biurze i Sekretariacie KC. Jaruzelski miał teraz dalej koncentrować swoją władzę. Według Francuzów jego rządy były ostatnią szansą na uregulowanie polskich problemów bez rozlewu krwi<sup>307</sup>.

Jeśli wierzyć meldunkom WSW, oficerowie odebrali wybór Jaruzelskiego pozytywnie<sup>308</sup>, a rezygnację Kani przyjęli ze zrozumieniem<sup>309</sup>. Wielu spodziewało się jednak, że to Olszowski powalczy o stanowisko „pierwszego”<sup>310</sup>. W środowiskach cywilnych wybór

<sup>301</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 5988 z Belgradu, 23 X 1981 r., k. 251.

<sup>302</sup> AIPN, 002082/497, t. 2, Informacja ze źródła ps. „Danuta”, Warszawa, 24 X 1981 r., k. 115.

<sup>303</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 5857 z Berlina, 19 X 1981 r., k. 231.

<sup>304</sup> *Ibidem*, Szyfrogram Nr 5891 z Berlina, 21 X 1981 r., k. 240.

<sup>305</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 337.

<sup>306</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 5966 z Bukaresztu, 26 X 1981 r., k. 253.

<sup>307</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 4/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. raportu wywiadu francuskiego SDECE na temat aktualnej sytuacji w Polsce, 22 X 1981 r., k. 331–332.

<sup>308</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. opinii środowiska dziennikarskiego na temat zmian personalnych w najwyższych władzach partyjnych i rządowych, Warszawa, 20 X 1981 r., k. 483–484v.

<sup>309</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 430, Warszawa, 19 X 1981 r., k. 474.

<sup>310</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 431, Warszawa, 20 X 1981 r., k. 481v.

generała stanowił często niespodziankę. „Nie spodziewałem się takiego obrotu sprawy. Raczej typowałbym Olszowskiego, albo nawet Barcikowskiego” – miał stwierdzić Zbigniew Chomicz, redaktor naczelny miesięcznika „Kultura i Ty”<sup>311</sup>. Członkowie „Solidarności” przywitali awans Jaruzelskiego komentarzami pozytywnymi bądź neutralnymi. Oceniano, że centralizacja władzy pozwoli na sprawniejsze działanie rządu, a generała, w przeciwieństwie do Kania, postrzegano przede wszystkim jako żołnierza, a nie działacza partyjnego, co miało dawać pewne podstawy do ostrożnego optymizmu<sup>312</sup>. Adam Michnik wspominał, że decyzję KC uznał za przejaw konsolidacji władzy, ale przeraził się, słuchając języka używanego na plenum: „zauważyłem, że jedyny wariant, jaki dyskutują, to jest taka lub inna pacyfikacja społeczeństwa”<sup>313</sup>.

Nawet w PZPR pojawiły się jednak głosy rozczarowania. W Poznaniu Jaruzelskiemu zarzucano niekonsekwencję i łączenie funkcji państwowych z partyjnymi. Zastanawiano się, dlaczego Kania już trzy miesiące po zjeździe musiał złożyć mandat<sup>314</sup>. W Krakowie domniemywano, że następuje odwrót od linii porozumienia i kurs na wprowadzenie stanu wyjątkowego<sup>315</sup>. Trafnie odczytywano, że pierwszym krokiem ku konfrontacji było objęcie przez Jaruzelskiego trzech funkcji jednocześnie – I sekretarza KC, premiera i szefa MON<sup>316</sup>.

Skoncentrowanie władzy w rękę jednego polityka dawało antysolidarnościowym akcjom dodatkową porcję komunistycznego legalizmu – zauważał Jakub Karpiński. Nie były to jedynie akcje wojskowe i rządowe, ale poczynania aprobowane przez funkcjonariusza o najwyższej randze partyjnej<sup>317</sup>. Wydaje się, że Jaruzelski wcale nie chciał dzielić się wówczas władzą. Mianowanie innego premiera stworzyłoby kolejny ośrodek decyzyjny, co w kontekście przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego utrudniłoby wewnętrzną koordynację<sup>318</sup>. Andrzej Paczkowski zauważa, że pod naciskiem dogmatyków Jaruzelski mógł dokonać zasadniczego przesunięcia: on i bliscy mu centryści zradykalizowaliby swoje stanowisko i zajęli miejsce zajmowane wcześniej przez twardogłowych<sup>319</sup>. W tym czasie ośrodek wojskowy powiększałby zakres wpływów, a Jaruzelski otaczał się lojalnymi współpracownikami z LWP.

Analiza dokumentów PZPR potwierdza znaczne odchylenie kursu w lewą stronę. Zaostriżył się język, a propagandowe ataki kierowane w stronę „Solidarności” były brutalniejsze. Bierność, asekuracyjność i niezdecydowanie aktywu miały być od teraz bezwzględnie eliminowane. Wolta w stronę narracji dogmatycznej nie oznaczała jednak tolerancji dla seminariów marksistowsko-leninowskich. Objęcie władzy przez Jaruzelskiego wzmacniało beton, ale nie ten z najwyższych szczebli władzy, tylko ze średniego i niższego poziomu.

<sup>311</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Notatka informacyjna dot. niektórych opinii odnośnie [do] IV Plenum KC PZPR, Warszawa, 21 X 1981 r., k. 241.

<sup>312</sup> A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 741.

<sup>313</sup> A. Michnik, J. Tischner, J. Zakowski, *Między Panem a Plebanem*, Kraków 1995, s. 338.

<sup>314</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Opinie o Uchwale IV Plenum i wyborze I Sekretarza KC, Poznań, 21 X 1981 r., k. 44.

<sup>315</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/141, Protokół nr 33/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 19 X 1981 r., k. 34–35.

<sup>316</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 441, Warszawa, 30 X 1981 r., k. 585.

<sup>317</sup> J. Karpiński, *Dziwna wojna*, Paryż 1990, s. 26.

<sup>318</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 226.

<sup>319</sup> *Idem*, *Boisko...*, s. 175.

Dawało aktywowi nadzieję na „uratowanie socjalizmu”<sup>320</sup>. Obóz władzy przejmował zatem retorykę zdrowych sił, ale struktury zachowawcze nadal znajdowały się na cenzurowanym. Po IV Plenum komitetu wojewódzkie otrzymały specjalne wytyczne, aby przeciwdziałać „odradzaniu się wszelkiego rodzaju nieformalnych struktur organizacyjnych wewnątrz partii”. Zapis ten odnosił się do działalności SML oraz struktur poziomych. Większej kontroli poddano środki masowego przekazu. Okres względnej „liberalizacji” niechybnie się kończył. Zdecydowano o przeprowadzeniu kompleksowej oceny „Życia Warszawy”, „Trybuny Mazowieckiej”, „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Wybrzeża”, „Gazety Współczesnej”, „ITD”<sup>321</sup> – czyli pism uznawanych za względnie umiarkowane na tle „Trybuny Ludu” czy „Rzeczywistości”. Warto dodać, że Poznańskie Forum Komunistów przekształciło się w SML pierwszego dnia obrad plenum KC<sup>322</sup>.

## Minipucz w Hucie „Katowice”

Wprzęgnięcie członków forów partyjnych w działalność seminariów marksistowsko-leninowskich było działaniem skutecznym jedynie połowicznie. Katowickie SML opublikowało nawet specjalną instrukcję *Założenia działalności seminariów marksistowsko-leninowskich przy terenowych instancjach partyjnych*<sup>323</sup>, która objaśniała, jak należy zmodyfikować fora, aby ich działalność była w pełni legalna<sup>324</sup>. Dogmatycy zmienili teraz nazwy struktur i działali oficjalnie, zgodnie ze Statutem PZPR oraz mając akceptację KW. Teoretycznie podlegali kontroli wyższych instancji, ale zapis ten pozostał jedynie na papierze. Praktyka wykazała, że nie chcieli się podporządkować legalnym strukturom, a ich aktywność przy WOKI była parawanem dla zakulisowych intryg<sup>325</sup>. „Seminarzyści” byli przekonani, że to właśnie oni reprezentują autentyczną postawę leninowską. Ponieważ, ich zdaniem, sytuacja polityczna się nie poprawiła, jesienią 1981 r. przeprowadzili minipucz, próbując siłą przejąć Komitet Zakładowy PZPR w Hucie „Katowice” w Dąbrowie Górniczej.

Adam Krukowiecki był tam sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR. 25 sierpnia 1981 r. zgłosiły się do niego dwie osoby występujące w imieniu Rady Programowej związanego kilka dni wcześniej SML. Z przebiegu rozmowy wynikało, że jest to struktura niedostępna dla wszystkich członków PZPR. Warunkiem wtajemniczenia była bowiem rekomendacja członka założyciela, a o przyjęciu decydowało pozytywne przegłosowanie wniosku przez wszystkich uczestników seminarium. Dla Krukowieckiego taka forma organizacyjna miała wszelkie znamiona frakcji, wedle zapisu pkt 19 Statutu PZPR<sup>326</sup>.

<sup>320</sup> *Idem, Droga do ...*, s. 228.

<sup>321</sup> AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 4001, Plan realizacji zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC PZPR, [październik 1981 r.], k. 185, 190–191; AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Plan realizacji zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC PZPR, [październik 1981 r.], k. 176–177.

<sup>322</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski...*, s. 198.

<sup>323</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/233, Założenia działalności „Seminariów marksistowsko-leninowskich” przy instancjach partyjnych – opracowanie Rady Programowej Katowickiego Forum Partyjnego przy WOKI KW PZPR, b.d., k. 290–291.

<sup>324</sup> R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990, s. 136.

<sup>325</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 75.

<sup>326</sup> Niedostępność dla wszystkich członków partii i stworzenie pozastatutowego ośrodka dyspozycyjnego dla grupy członków partii.

Z tego powodu zażądał natychmiastowego rozwiązania seminarium. Tajemniczy goście bez sprzeciwu przyjęli jego decyzję. Przyznali, że katowicki KW wyraził zgodę na ich aktywność, ale nie chcieli podać nazwiska odpowiedzialnej za to osoby<sup>327</sup>.

Na początku września 1981 r. doszło do kolejnego spotkania seminarium z partyjnymi władzami huty. Dogmatycy znowu poprosili o zgodę na działalność. Tym razem tłumaczyli, że chodzi im jedynie o studiowanie marksizmu-leninizmu. Upredzając zarzuty o frakcyjność, zapewnili, że rada programowa nie stanowi pozastatutowego ośrodka dyspocyjnego, a seminarium jest otwarte dla wszystkich chętnych. W wyniku długotrwałych rozmów osiągnięto kompromis i seminarium jako grupa szkoleniowa zostało włączone do WUML. Wtedy „seminarzyści” się rozplynęli i przez dwa miesiące nikt o nich nie słyszał. Nie zgłosili się do WUML ani nie anonsowali własnych spotkań, jakby przestali prowadzić działalność. 14 października 1981 r. w katowickim WOKI odbyła się inauguracja nowego roku z udziałem Olszowskiego. Po jego wykładzie głos zabrało dwóch członków PZPR z Huty „Katowice”: Artyzel oraz Władysław Wierszko. Pierwszy wywołał na sali duże poruszenie, twierdząc, że hutniczy POP w praktyce nie istnieje, a komitet jest sterowany przez „Solidarność”. Drugi również wszystkich zaskoczył, bo nagle oznajmił, że antyradzieckość w zakładzie osiągnęła już szczyty. Wyjawił ponadto, że SML opracowało robotniczą analizę sytuacji w PRL i szczegółowy raport na temat Huty „Katowice”.

Dopiero wówczas okazało się, że „seminarzyści” nie dotrzymali słowa, nie zaprzestali działalności, a spotkania odbywali nadal w konspiracji<sup>328</sup>. Wierszko pracował w hucie od 1976 r. i sprawował tam wiele funkcji politycznych<sup>329</sup>. Należał do ZSMP, PZPR oraz ORMO<sup>330</sup>, w której zajmował stanowisko komendanta jednostki wydziałowej<sup>331</sup>. Oceniano go jako zaangażowanego członka partii, który zazwyczaj ostro krytykuje różne nieprawidłowości administracyjne. „Czasami może sprawiać wrażenie społecznika-karierowicza, jednakże bliższy kontakt, a także wykonane zadania świadczą o dużym poświęceniu, o zrozumieniu trudności i zaangażowaniu w sprawę Partii i gospodarki narodowej” – czytamy w opinii ZSMP z 1980 r.<sup>332</sup>

20 października 1981 r. o godz. 8.15 grupa około dwudziestu<sup>333</sup> członków seminarium przybyła do budynku Komitetu Fabrycznego i przekazała kierownictwu zakładu trzy dokumenty: *List do I sekretarza KC PZPR*, materiał dla WKKP oraz odezwę *Do członków Partii – komunistów Huty „Katowice”*. Memoriały zawierały druzgocącą krytykę Komitetu Fabrycznego i wskazywały na nieprawidłowości podczas obrad oraz wyboru I sekretarza. „Seminarzyści” sformułowali zarzuty wobec Barcikowskiego, Kubiaka i Rakowskiego, domagali się powrotu na scenę polityczną Grabskiego. Zażądali dostępu do telefonów i dalekopisu, a gdy im tego odmówiono, samowolnie zajęli pomieszczenia sekretarza organizacyjnego KF. Napięcie wzrastało, bo mimo wielu próśb nie chcieli zakończyć okupacji budynku.

<sup>327</sup> *Jak powstało Seminarium Marksistowsko-Leninowskie*, „Gazeta Krakowska”, 22 X 1981.

<sup>328</sup> *Ibidem*.

<sup>329</sup> AIPN Ka, 508/533, Życiorys Władysława Wierszko, Dąbrowa Górnicza, 1 IV 1978, k. 15.

<sup>330</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz członka ORMO, Dąbrowa Górnicza, 11 XI 1976, k. 17.

<sup>331</sup> *Ibidem*, Opinia o Władysławie Wierszko, Katowice, 20 XI 1980 r., k. 20.

<sup>332</sup> *Ibidem*, Opinia Przewodniczącego ZF ZSMP Jerzego Szymury o Władysławie Wierszko, Dąbrowa Górnicza, 22 II 1980 r., k. 21.

<sup>333</sup> Wedle innego źródła „seminarzystów” miało być około 40.



Już o 9.00 rano o zajściu dowiedziało się kierownictwo PZPR i problem ten omówiono na obradach Sekretariatu KC. Do Warszawy dzwoniли m.in. Wierszko oraz Żabiński, którzy na bieżąco relacjonowali przebieg incydentu. Olszowski polecił, aby do huty przybył ktoś z katowickiego KW. W jego opinii Wierszko był zdeterminowany, gdyż KF znajdował się w rękach „Solidarności”. Milewski dodał, że w grę mogą wchodzić jakieś „powiązania” z Zachodem. Na polecenie Sekretariatu KC na miejscu zjawili się przedstawiciele instancji wojewódzkiej: sekretarz KW Andrzej Jurczak oraz członkowie WKKP. W tym samym czasie „seminarzyści” podali przez zakładowy radiowęzeł treść postulatów. Domagali się natychmiastowej rezygnacji partyjnego kierownictwa zakładu, a od KW wyznaczenia zarządu komisarycznego. Pucyści zarzucali statutowej instancji nieprzestrzeganie centralizmu demokratycznego, braki w pracy wychowawczej oraz rozkład dyscypliny. W rozmowach z dziennikarzami wyjaśniali, że ich demonstracja wynika z przeświadczenia, iż organizacja partyjna huty zatraciła charakter marksistowsko-leninowski i jest sterowana przez wrogów socjalizmu. W czasie mediacji ustalono, że zarówno zarzuty wobec KF, jak i forma działań „seminarzystów” zostaną poddane analizie przez WKKP. Kruchy kompromis nie uspokoił napiętej sytuacji i przed budynkiem zgromadziło się wielu zdezorientowanych ludzi. Kryzys został w końcu zażegnany dzięki rozmowom. Wzięli w nich udział reprezentanci KF, „seminarzyści”, przedstawiciele instancji wojewódzkiej oraz WKKP. Podczas dyskusji, prowadzonej przez członka KC Kazimierza Konieczkę, doszło do bezpardonowej polemiki, która jednak skutecznie rozładowała napięcie. Około godz. 13.00 „seminarzyści” opuścili teren huty. W tym samym dniu plenum KF potępiło okupację pomieszczeń, uznało całą akcję za przejaw frakcyjności i na czas nieokreślony zawiesiło struktury SML<sup>334</sup>.

Wspomniane zajście jest z kilku względów bardzo interesujące. Struktury dogmatyczne po raz kolejny zaakcentowały swój negatywny stosunek do kierownictwa PZPR. Poza tym zbieżność czasowa puczu z mianowaniem Jaruzelskiego na I sekretarza KC zapewne nie była przypadkowa. Być może w ten sposób wysłano wiadomość „pierwszemu”, że musi jak najszybciej wprowadzić stan wojenny. Postulat powrotu Grabskiego do czynnej polityki może sugerować, że genezy incydentu należy doszukiwać się poza granicami PRL. Ponadto okupacja pomieszczeń Komitetu Fabrycznego była jawnym wypowiedzeniem posłuszeństwa statutowym organom PZPR, do tego przy użyciu czynnego oporu. Okoliczności puczu wciąż są niejasne. Można założyć, że jego inicjatorzy nie działali w pojedynkę. Być może stanowiło to preludium do innych działań służących destabilizacji PZPR. Podobny scenariusz mógł się przecież powtórzyć w innych regionach Polski, w tym w Warszawie. Seminaria, kluby dyskusyjne i inne nieformalne grupy mogły zostać w odpowiednim momencie wykorzystane do przejmowania ogniw PZPR.

Znamienne, że incydent miał miejsce na Śląsku. To tam wykuły się najważniejsze inicjatywy dogmatyków i stamtąd wywodziło się Katowickie Forum Partyjne. Już w sierpniu 1981 r. przewodniczący Związku Zawodowego Budowlanych PRL Henryk Fidecki

<sup>334</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 20 X 1981 r., k. 174; AIPN Ka, 063/195, Tezy na posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w dniu 23 X 1981 r., Katowice, 23 X 1981 r., k. 621; BStU/MfS HII, 42156, Bericht über ein Gespräch mit „Konrad 103” am 21.10.1981, Warschau, 22 Oktober 1981, k. 20–21; H. Mamok, B. Knichowiecki, *WKKP rozpatruje sytuację w organizacji partyjnej Huty „Katowice”*, „Trybuna Robotnicza”, 21 X 1981; *Uczestnicy seminarium marksistowsko-leninowskiego zajeli pomieszczenia KF*, „Gazeta Krakowska”, 21 X 1981; *Jak powstało Seminarium Marksistowsko-Leninowskie*, „Gazeta Krakowska”, 22 X 1981.

stwierdził, że pryncypialni działacze z Katowic sugerowali powołanie milicji robotniczej na wypadek, gdyby władze nie zdołały zagwarantować porządku publicznego<sup>335</sup>. Na Śląsku dochodziło do innych tajemniczych wydarzeń. Pod koniec października 1981 r. nieznanego sprawcę wyrzucił z jadącej wołgi fiolki ze śmierdzącym gazem w pobliżu wejścia do kopalni „Sosnowiec”. W wyniku badań ustalono, że był to czterohydrotriofen – związek chemiczny wykorzystywany przez zakłady gazownicze do nawaniania gazu ziemnego dla odbiorców domowych. Kilkudziesięciu górników odczuło dolegliwości i zostało zabranych na obserwację do szpitala<sup>336</sup>. „Solidarność” w proteście przeciwko zamachowi zorganizowała strajk<sup>337</sup>. Generał Jerzy Gruba podejrzewał, że sprawcami mogli być działacze KFP lub służby „bratnich” państw, bo takie same ampułki rozbito podobno podczas wizyty Jaruzelskiego we Francji<sup>338</sup>.

Na jesieni 1981 r. dziwne zachowanie „sojuszników” zaobserwowano w Krakowie. Dyplomaci z konsulatu ZSRR zachowywali się tak, jakby oczekiwali jakiegoś niecodziennego wydarzenia. Ich rodziny opuściły miasto, a pracownicy kontraktowi (np. wykładowcy z UJ) zostali gdzieś odesłani helikopterami. W listopadzie 1981 r. na placówce zjawili się wielu nowych ludzi wyglądem bardziej przypominających kulturystów niż dyplomatów. Ponadto konsul Rudow zwrócił się do sekretarza KK Jana Brońka o pomoc w zdobyciu agregatu prądotwórczego. Wyjawiał mu, że we Lwowie działa specjalny sztab propagandowy, wyposażony w nadajniki radiowe, telewizyjne i drukarnie, które mają zostać uruchomione właśnie w obliczu niesprecyzowanej sytuacji kryzysowej<sup>339</sup>.

Niepokojące sygnały nadchodziły ze Szczecina. Komitet Wojewódzki prowadził tam bardziej zachowawczą politykę niż wcześniej i zmiana kursu nie uszła uwagi lokalnych „poziomek”. „Twardy kurs sprzeczny jest z uchwałami IX Zjazdu PZPR [...], przeczy programowi odnowy i porozumienia społecznego, pozostawia tylko jedną perspektywę – konfrontację” – czytamy w liście szczecińskich porozumień poziomych. Dogmatyczna linia była szczególnie zauważalna na łamach „Głosu Szczecińskiego”, którego publicystyka charakteryzowała się napastliwością, miażdżącą argumentacją, pomówieniami, insynuacjami i obraźliwymi sformułowaniami wyciągniętymi niejednokrotnie z lamusa stalinowskiej frazeologii. Część publikacji była anonimowa, a listy od czytelników, dobierane pod z góry założoną tezę, stały się „nośnikiem najbardziej prymitywnej i fałszywej argumentacji”<sup>340</sup>.

Szczecińscy dziennikarze spekulowali, że w niedługim czasie Wybrzeże znowu stanie się ogniskiem zapalnym. Zwracano uwagę na radykalizację postaw członków KW i utworzenie kilku frakcyjnych „Klubów PZPR”. Ich członkowie nazywali je klubami prawdziwych komunistów, a rezolucje i apele tych grup rzekomo przewyższały radykalizmem Katowickie Forum Partyjne. Dziennikarze uznawali te zjawiska za dalszy rozłam partii. Pojawiły się

<sup>335</sup> *Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w piątek 14 sierpnia 1981 r. przez towarzysza Lothara Lindnera w Komitecie Centralnym PZPR i w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Budowlanych PRL [w:] PRL w oczach..., s. 92.*

<sup>336</sup> AIPN Ka, 063/195, Notatka służbowa sporządzona w KWK „Sosnowiec” w dniu 28 X 1981 r. na okoliczność rozpoznania środka chemicznego wylanego przed w/w kopalnią w dniu 27 X 1981 r., k. 620; *Incydent w pobliżu kopalni „Sosnowiec”, „Gazeta Poznańska”, 28 X 1981.*

<sup>337</sup> J. Karkoszka, *Kilkudziesięciu górników kop. „Sosnowiec” uległo zatruciu*, „Trybuna Robotnicza”, 28 X 1981.

<sup>338</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 238.

<sup>339</sup> J. Broniek, *Gra bez asów*, Kraków 2002, s. 102–103.

<sup>340</sup> AIPN Sz, 0012/393, t. 311, List otwarty do członków szczecińskiej organizacji partyjnej, b.d., k. 31–32.

również plotki, że jeszcze w 1981 r. odbędzie się X Zjazd, na którym dojdzie do kolejnego zaostrzenia kursu<sup>341</sup>. Przypuszczenia na temat aktywizacji zdrowych sił szybko się potwierdziły, bo 16 października 1981 r. Ruch Szczecińskich Komunistów wydał Oświadczenie, w którym surowo skrytykował ruch poziomy. Komuniści nie wyrażali zgody na solidaryzowanie się reformatorów z wrogami PZPR i nie godzili się na demontaż partii<sup>342</sup>.

Jaruzelski był wciąż bombardowany alarmującymi meldunkami. „W świetle obecnej sytuacji, wśród kadry często słyszy się głosy sugerujące konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego” – raportowano 23 października 1981 r.<sup>343</sup> Następnego dnia przeczytał, że służby wojskowe odnotowały pojedyncze głosy wskazujące na potrzebę wprowadzenia stanu wojennego<sup>344</sup>. Z kolei trzy dni później mógł przeczytać, że niektórzy są nawet zdania, iż celowe byłoby w rejonie najbardziej zagrożonym, jak na przykład w tarnobrzesckim, już wprowadzić „stan wojenny w celu zebrania doświadczeń, jak postępować w przypadku ogłoszenia takiego stanu na terenie całego kraju”<sup>345</sup>. Pojawiały się oddolne naciski na I sekretarza KC – nakłaniano go do starcia z „Solidarnością”. Wiedział o oczekiwaniach sojuszników i nie zamierzał odwlekać militaryzacji kraju.

## Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny (ROSO)

Na jesieni 1981 r. po kraju zaczęły krążyć ulotki imputujące Kubiakowi zagraniczne powiązania wywiadowcze. Wprawdzie niektóre koterie wewnątrz PZPR wykorzystywały ulotki w grach wyborczych, np. w czasie IX Zjazdu, ale odbywało się to za kulisami i na mniejszą skalę. Teraz bezdebitowe druki służyły zdrowym siłom do wielopłaszczyznowych ataków na ekipę Jaruzelskiego. Nurt pryncypialny starał się zmobilizować generała, który swoją polityką rozczarował wielu komunistów. Oczekiwali oni szybkich zmian kadrowych, a zwłaszcza odsunięcia Kubiaka, Barcikowskiego i Rakowskiego<sup>346</sup>. W czasie V Plenum KC (28 października 1981 r.) Jaruzelski z oburzeniem stwierdził, że część działaczy od dłuższego czasu otrzymuje anonimowe druki o dziwnej treści. Wcześniej takie broszury powstawały na powielaczu przy wykorzystaniu zwykłego papieru, a teraz ich jakość znacznie się poprawiła i drukowane są na papierze kredowym. „Pierwszy” domniemywał, że ludzie drukujący ulotki musieli mieć jakiś dostęp do bazy poligraficznej, i stwierdził: „to jest działalność rozłamowa i wydaje się, że KC powinno na to zwrócić uwagę”<sup>347</sup>. Ze źródeł wojskowych wiedział już, że ktoś rozprowadzał ulotki *Kim jest Hieronim Kubiak*; pojawiły się one np. 5 listopada 1981 r. we wrocławskich środkach komunikacji miejskiej<sup>348</sup>.

<sup>341</sup> AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. komentarzy w środowisku dziennikarzy Szczecina, Warszawa, 9 X 1981 r., k. 416.

<sup>342</sup> AIPN Sz, 0012/393, t. 311, Oświadczenie Ruchu Szczecińskich Komunistów, Szczecin, 16 X 1981 r., k. 33–34.

<sup>343</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 434, Warszawa, 23 X 1981 r., k. 514.

<sup>344</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 435, Warszawa, 24 X 1981 r., k. 533v.

<sup>345</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 438, Warszawa, 27 X 1981 r., k. 549v.

<sup>346</sup> *Szyfrogram ambasadora NRD w Warszawie do kierownictwa NRD z 27 X 1981 [w:] Drogi do niepodległości..., s. 221.*

<sup>347</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-140, Stenogram (nieautoryzowany) V Plenarnego posiedzenia KC PZPR 28 X 1981 r., k. 24, 28.

<sup>348</sup> AIPN, 1405/37, Informacja Szefostwa WSW nr 449, Warszawa, 7 XI 1981 r., k. 26v; AIPN, 1405/37, Informacja Szefostwa WSW nr 457, Warszawa, 15 XI 1981 r., k. 80v.

Historia z ulotkami jest niezwykle ciekawa i wymaga wyjaśnień. Już we wrześniu 1981 r. Grabski sugerował SED, że dogmatyczne fora mają przygotowaną broszurę przedstawiającą zyciorys Kubiaka i potrzebują jedynie urządzeń do jej powielania. Władze w Berlinie, podobnie jak zdrowe siły, uważały go za sympatyka, a nawet członka KOR. Niemcy zdobywali informacje o Kubiaku od wielu działaczy i jego domniemane kontakty z opozycją zostały potwierdzone w kilku miejscach, przez źródła w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR, przez Wołczewa i Wysockiego oraz przez „towarzyszy” radzieckich<sup>349</sup>. Zarzuty wobec Kubiaka padały także podczas IX Zjazdu. Ich treść brzmiała zupełnie niewiarygodnie, bo przecież Kania z Jaruzelskim nie dopuściliby do siebie nikogo powiązanego z opozycją. Niemniej takie oskarżenia padały na podatny grunt w środowiskach dogmatycznych i były ze zrozumieniem przyjmowane przez „bratnie” partie. Tym razem broszury wymierzone w Kubiaka sygnowane były przez Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny (ROSO).

„Co to jest i gdzie jest siedziba [...] ROSO?” – zapytał Kubiak pod koniec listopada 1981 r., w czasie obrad Sekretariatu KC. Tym samym zapoczątkował dyskusję na temat tej nieznanej organizacji. Olszowski uznał kolportaż broszur za działalność dywersyjną i polecił wszcząć śledztwo. Głośno się zastanawiał, czy za akcją nie stoi przypadkiem Jacek Kuroń. W jego rozważaniach nie było jednak żadnej logiki. Olszowski był zbyt inteligentny, aby twierdzić, że „Solidarność” lub opozycja mogły mieć coś wspólnego z oskarżeniami Kubiaka o związki z CIA. Być może starał się celowo przenieść dyskusję na inne tory, bo wiedział o całej sprawie zbyt wiele. Jaruzelski polecił Kiszczakowi, aby MSW zajęła się rozszyfrowaniem ROSO, ale Józef Czyrek przytomnie zauważył, że odezwy tej grupy publikowane były na łamach biuletynów „bratnich” partii<sup>350</sup>. Oznaczało to nic innego jak poparcie przez „sojuszników” zarzutów względem Kubiaka. Nie można też wykluczyć tezy, że interesowały się nim „bratnie” służby: „Na studia polonistyczne do Kubiaka zgłosił się młody człowiek. Studiował pilnie, miał tylko jedną wadę: bardzo lubił prowadzić swoich kolegów »na konsulat«. Był jednym z organizatorów tych demonstracji. [...] Okazał się kadrowym pracownikiem KGB” – wspominał po latach gen. Jerzy Gruba<sup>351</sup>. Po wypowiedzi Czyrka o poparciu państw komunistycznych dla ROSO żaden z dyskutantów nie odniósł się więcej do działalności tej organizacji. Dla wszystkich stało się jasne, że jeśli w druku ulotek maczały palce obce służby, to w aktualnej sytuacji lepiej sprawy nie nagłaśniać. Już po upadku PRL Kubiak domniemywał, że ROSO mogło być inicjatywą Służby Bezpieczeństwa, co wnioskował po tym, że w ulotkach znalazły się szczegółowe informacje o jego zyciorysie i wyjazdach zagranicznych<sup>352</sup>.

W 1964 r. po raz pierwszy udał się na stypendium do Stanów Zjednoczonych na Uniwersytet Columbia. Okoliczności jego wyjazdu wynikały ze szczęśliwego przypadku. W czasie wizyty Roberta Kennedy’ego w Krakowie zadał mu pytanie o zabójstwo brata – amerykańskiego prezydenta. „Okazało się, że to była pierwsza publiczna wypowiedź Kennedy’ego na ten temat – na drugi dzień w »New York Times« ukazał się artykuł na całą kolumnę, jak to młody komunistyczny działacz zapytał – kto zabił Twojego brata. Stąd Robert zapytał mnie, czy chciałbym studiować w USA. Ja byłem już po studiach

<sup>349</sup> *PRL w oczach Stasi...*, s. 124.

<sup>350</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 14 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 26 XI 1981 r., k. 125–126, 134–135.

<sup>351</sup> A. Golimont, *Generałowie bezpieki*, Warszawa 1992, s. 54.

<sup>352</sup> H. Kubiak, *Reformatoryj w PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 71.

filozoficznych, powiedziałem mu, że oczywiście, czemu nie, tylko kto za to zapłaci? *Just don't worry* – odpowiedział”. W ten sposób Kubiak wyjechał na jakiś czas do Nowego Jorku. Później doszło do dziwnej sytuacji, gdyż w 1968 r. otrzymał list ze Stanów, wymięty i pobrudzony, co wskazywało, że przechodził przez wiele rąk. Jego treść była szokująca, bo okazało się, że stypendium Kubiaka podobno zasponsorowało CIA. Stąd też domniemywał, że plotki o jego związkach z opozycją i „imperializmem” miały źródło w MSW<sup>353</sup>. Nie mylił się zbyttno, bo już w 1976 r. agenci SB donosili o podejrzanym amerykańskich kontaktach Kubiaka<sup>354</sup>.

Zatem materiały do ulotki dostarczyli zapewne ludzie związani z resortem, ale tropy inicjatywy kolportażu druków prowadzą do Kociołka i aktywu stołecznej PZPR. Wedle relacji Kazimierza Kąkola, na początku września 1981 r. przy Komitecie Warszawskim zawiązała się konspiracyjna organizacja samoobrony, która przyjęła nazwę ROSO. Inne źródła wskazują jednak, że ruch mógł być już aktywny od połowy 1981 r. Jedyne w czasie IX Zjazdu jego aktywność nieco zmalała, aby „nie jątrzyć” i poczekać na rozwój sytuacji<sup>355</sup>. Organizacja stanowiła luźną platformę zrzeszającą partyjnych dogmatyków przeciwnych dialogowi z „Solidarnością”<sup>356</sup>. Działała tajnie i nie miała zinstytucjonalizowanej obudowy. Na jej czele stanął sekretarz Komitetu Warszawskiego Janusz Barcz. Grupa przygotowała ponad 20 bardzo krótkich ulotek – impulsów wymierzonych w „Solidarność” oraz „oportunistyczne” środowiska partyjnego establishmentu<sup>357</sup>. Zostały one powielone bądź wydrukowane w nakładzie około 10 tys. egzemplarzy. Kolportowano je w zakładach pracy, nalepiano na tablicach ogłoszeń i rozprowadzano wśród działaczy, członków KC i posłów na sejm. ROSO przygotowała również złośliwą transpozycję zjazdowego plakatu „Solidarności”, wkomponowując palącą się zapałkę w fotografię

<sup>353</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>354</sup> AIPN, 00170/646, t. 14, Polonijny Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, [1976], k. 127.

<sup>355</sup> AIPN Bi, 065/205, t. 6, Notatka zbiorcza z rozmów przeprowadzonych przez Michała Misiewicza w dniu 21 VII 1981 r., Olsztyn, 23 VII 1981 r., k. 257.

<sup>356</sup> „Nasz Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny to wspólnota ideowa, jedność przekonań, postaw i dążeń, dopracowywanie się jedności działania. [...] Trzonem Ruchu są komuniści, pojmujący swoją szczególną odpowiedzialność za wyprowadzenie Polski z kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego. Ruch to forma mobilizacji komunistów **wewnątrz** Partii! To także forma mobilizacji myślących Polaków **wokół** Partii! Nie stoimy za nikim, nie gramy na nikogo. [...] Nie może być porozumienia za wszelką cenę. [...] Działamy konspiracyjnie – nauczeni doświadczeniem. Wielu bowiem ludzi z dotychczasowych ekip kierownictwa partyjnego jedno działanie podejmowało energicznie i konsekwentnie – prześladowało tych, którzy domagali się, **aby Partia była Partią**. Działamy konspiracyjnie, ale nie skrywamy swoich poglądów. Dajemy im głośno wyraz. Trzeba organizować się do walki. [...] Polska musi być państwem socjalistycznym, aby była krajem suwerennym i niepodległym. [...] Płaszczyznę i granice porozumienia wyznaczają ideały i wartości socjalizmu. [...] Wierność sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami wspólnoty socjalistycznej to nie tylko nasza narodowa racja, to także nasza powinność ideowa” (ADH PRL, Kolekcja Kazimierza Kąkola, sygn. K 1/25, Nasz Ruch – ulotka ROSO).

<sup>357</sup> Treść ulotek była podobna, zmieniały się jedynie akcenty. ROSO opublikowało m.in. ulotki zatytułowane: *Do wszystkich komunistów! Do wszystkich patriotów!; Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny. Pytacie – Odpowiadamy!; Naszym zdaniem (1). Członkostwo Partii; Naszym zdaniem (2). „Olivia” – sprawiedliwa; Naszym zdaniem (3). Krasnoludki?; Naszym zdaniem (5). Kto milczy, ten wyraża zgodę...; Naszym zdaniem (6). Narodowi całą prawdę...; Naszym zdaniem (7). Zespolenie w działaniu; „Solidarność” – słowa i czyny (1). Rabin i koza...; „Solidarność” – słowa i czyny. Targowica 1981; „Solidarność” – słowa i czyny. Takie będą Rzeczpospolite jak ich młodzieży chowanie...; „Solidarność” – słowa i czyny (2). Podwójna buchalteria – podwójna moralność; „Solidarność” – słowa i czyny (3). Odwrotna strona medalu... Wałęsy; Naszym zdaniem. Zabawa w chowanego; „Solidarność” – słowa i czyny. Bujak nie bujacz; Naszym zdaniem. Praźródło błędów; Naszym zdaniem. Delegalizacja; Towarzysze! Ludzie pracy miast i wsi; Obywatelu Pośle!; Kto atakuje robotników?; Dla teleksów.*

roześniane go jednorocznego dziecka. „Obstawa musiała ostrzegać rozklejających nasz plakat przed pojawiającymi się patrolami MO...” – wspominał Kąkol<sup>358</sup>.

Był on autorem obszerniejszego dokumentu *Tezy w sprawie dnia dzisiejszego i socjalistycznego jutra Polski*, które także były poufnie rozprowadzane wśród działaczy PZPR. Zarzucał w nich kierownictwu zlekceważenie zagrożenia antysocjalistycznego i swoistą koegzystencję władz z elementami „kontrewolucyjnymi”. Sugerował, że „Solidarność” stoi ponad prawem, a liderzy PZPR systematycznie ustępują opozycji: „kapitulancтво, kryjące się pod szyldem zdrowego i dopuszczalnego kompromisu – jest głównym czynnikiem rozbrajającym Partię”. Pisał, że w kraju panuje chaos, centralizm demokratyczny nie jest przestrzegany, a niektórzy działacze prowadzą frakcyjne rozgrywki. Dla Kąkola szokującym zjawiskiem była zabawa w chowanego uprawiana z „bratnimi” partiami. „Deklaracja, że socjalizmu będziemy bronić jak niepodległości, jest zawieszona w próżni, gdyż oczywiste jest, że socjalizmu trzeba bronić, przede wszystkim sprawując rządy w odpowiednim stylu”. Krytykował też politykę kadrową oraz chybione decyzje ekonomiczne<sup>359</sup>.

ROSO piętnował też Bogdana Lisa, Stefana Bratkowskiego<sup>360</sup>, Andrzeja Wajdę<sup>361</sup>, a przede wszystkim „Solidarność” i jej wrześnieowy zjazd. Język ulotek przypominał stalinowską retorykę z początku lat pięćdziesiątych. Szermowano pojęciami klasy robotniczej, burżuazji, reakcji i kontrewolucji<sup>362</sup>. W jednym z druków przytoczono anegdotę o rabinie i kozie<sup>363</sup>, a w innym liderów „Solidarności” porównano do targowiczian: „Kontrewolucja polska lat 80–81 zostanie niechybnie w przyszłości przez historię i historyków zakwalifikowana jako zjawisko analogiczne do złowrogiej dla Polski, jej niepodległości i suwerenności – Targowicy”<sup>364</sup>.

Najwięcej rozgłosu uzyskała ulotka *Kim jest Hieronim Kubiak?* Członek Biura Politycznego został w niej przedstawiony jako lider frakcji prawicowo-rewizjonistycznej, szef mafijnej organizacji (struktur poziomych) oraz pełnomocnik frakcji ds. kontaktów z KOR. W ulotce można było przeczytać bardzo sensacyjne informacje: „Wielokrotnie ostatnio przed IV Plenum KC Kubiak spotkał się z Jackiem Kuroniem, z którym uzgadniał m.in. skład tzw. Wielkiej Koalicji Rządzącej oraz listę osób, które mają być internowane

<sup>358</sup> ADH PRL, Kolekcja Kazimierza Kąkola, sygn. K I/25, ROSO – Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny, wrzesień 1981 – 13 grudnia 1981, relacja K. Kąkola.

<sup>359</sup> *Ibidem*, Tezy w sprawie dnia dzisiejszego i socjalistycznego jutra Polski.

<sup>360</sup> *Ibidem*, Naszym zdaniem (1). Członkostwo Partii.

<sup>361</sup> *Ibidem*, Naszym zdaniem (2). „Olivia” – sprawiedliwa.

<sup>362</sup> „Widmo kontrewolucji krąży nad Polską w dniach, kiedy postępowe siły na całym świecie uroczą świętują 64. rocznicę Rewolucji Październikowej. [...] Reakcja rodzima, wspierana i sterowana przez siły imperialistyczne, usiłuje walkę z deformacjami socjalistycznymi obrócić przeciw socjalistycznemu państwu, przeciwko resztkom ocalałych zdobyczy ludu pracującego. Kontrewolucja chce na gruzach gospodarki narodowej dokończyć rozpoczęte przez renegatów dzieło sprzedaży naszych warsztatów pracy, naszej suwerenności – na rzecz światowej burżuazji. [...] Dąży do skłócenia polskiego robotnika i chłopca z robotnikami i chłopcami bratnich krajów socjalistycznych. Rozwydrzona antyradziecka propaganda ma nas pozbawić przyjaźni i pomocy państwa, któremu zawdzięczamy wyzwolenie od hitlerowskiej okupacji, pomoc w odbudowie i bezpieczeństwo naszych granic Zachodnich. Za bezkarne narastanie sił kontrewolucyjnych, za odwlekanie rozliczeń, za hamowanie procesu przywracania pryncypiów socjalizmu odpowiedzialność ponoszą oportuniści i kapitulanci – pogrobowcy gierkowszczyzny. [...] W tych ciężkich dniach polscy komuniści sięgają do źródeł Wielkiego Października, do nieśmiertelnych idei marksizmu-leninizmu, do wezwania internacjonalistycznej solidarności: Proletariusze wszystkich krajów – łączcie się!” (ADH PRL, Kolekcja Kazimierza Kąkola, sygn. K I/25, Towarzysze! Ludzie pracy miast i wsi).

<sup>363</sup> ADH PRL, Kolekcja Kazimierza Kąkola, sygn. K I/25, „Solidarność” – słowa i czyny (1). Rabin i koza...

<sup>364</sup> *Ibidem*, „Solidarność” – słowa i czyny. Targowica 1981.

i uwięzione po rozwiązaniu PZPR i objęciu władzy przez tę koalicję (lista obejmuje ponad dziewiętnaście tysięcy nazwisk najlepszego aktywu partii)”. Anonimowi autorzy zarzucali Kubiakowi, że w wywiadach dla prasy i telewizji nie używał takich słów, jak „socjalizm”, „marksizm-leninizm”, „partia”, ani takich jak „kontrewolucja”, „siły antysocjalistyczne”. Według nich po prostu nie był prawdziwym komunistą. Ponadto wyjechał na stypendium Fulbrighta i od tego czasu datowały się jego kontakty z wywiadem USA, ukrywane pod płaszczykiem kontaktów z amerykańską Polonią. Wedle ulotki, w 1980 r. Kubiak spotkał się z szefem Międzynarodowej Agencji Informacyjnej, która przecież była „znaną placówką dywersji ideologicznej i politycznej”. Autorzy paszkwilu dziwili się zatem, jak taka osoba awansowała w partyjnej hierarchii i objęła kluczowe stanowisko w Sekretariacie KC. „Jak długo Komitet Centralny będzie tolerował w najwyższej instancji takie indywidualium, w tak dramatycznej dla partii sytuacji???” – pytali działacze ROSO<sup>365</sup>. Warto dodać, że jeszcze przed stanem wojennym Kubiak otrzymał pocztówkę z Poznania z informacją o wyroku śmierci wydanym jakoby przez gdańską „Solidarność”. Nie miał jednak wątpliwości, że za groźbami stały zdrowe siły<sup>366</sup>.

Inną ulotkę zadedykowano Barcikowskiemu, którego posierpniowa droga według ROSO oznaczała „jawną wyprzedaż partii: niszczenie kadr partyjnych, rozbicie ruchu młodzieżowego, zdominowanie koncepcji politycznych Kani przez agraryzm (dominacja interesów chłopstwa indywidualnego nad interesami klasy robotniczej)”. Barcikowskiego przedstawiono jako człowieka o wielu twarzach, który wraz z Kanią przeprowadzał plan rozbicia partii od wewnątrz. Razem z Kubiakiem miał po cichu przeprowadzić strukturom poziomym i dlatego przyłączył się do tzw. Wielkiej Piątki. W skład tej nieformalnej grupy mieli wchodzić: pseudouczony Adam Schaff, zdolny do wszystkiego Józef Klasa, prowokator Andrzej Werblan, płatny agent Jacek Kuroń oraz tępy minister bezpieczeństwa Franciszek Szlachcic. Barcikowski miał sprzyjać Bratkowskiemu i arogancko atakować robotniczych działaczy, w tym Siwaka<sup>367</sup>.

Bezdebitowe druki uderzały w innych polityków, m.in. w Rakowskiego, Czyrka, Kambeckiego, J. Małanowskiego, Z. Grzelaka i M. Bartosika: „Ci to oportuniści przerażeni linią IV Plenum podjęli zakulisową grę, której celem jest osłabienie robotniczego trzonu Komitetu Centralnego. Temu m.in. miały służyć zainscenizowane ataki na robotniczych działaczy na tzw. konsultacjach w trakcie IV Plenum. [...] Przed nami kolejna próba. Nie dajmy się wymanipulować na V Plenum – partia by nam tego nigdy nie wybaczyła. Co prawda, oportuniści liczą, że zdołają wyrzucić swój wpływ na nowego I sekretarza KC, ale tym bardziej grozę sytuacji w partii trzeba wszystkim uświadomić”<sup>368</sup>. Wedle ROSO odsunięcie Kani zapobiegło niekontrolowanemu biegowi wydarzeń i stanowiło krok na drodze wytyczonej przez IX Zjazd<sup>369</sup>. Dlatego Ruch udzielał jednoznacznego poparcia Jaruzelskiemu i siłom zbrojnym jako tym czynnikiem, które wyprowadzą kraj z kryzysu<sup>370</sup>. W specjalnej ulotce dziękował również 104 członkom KC, którzy wybrali generała na I sekretarza KC<sup>371</sup>.

<sup>365</sup> *Ibidem*, Kim jest Hieronim Kubiak?

<sup>366</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>367</sup> ADH PRL, Kolekcja Kazimierza Kąkole, sygn. K I/25, W sprawie K. Barcikowskiego.

<sup>368</sup> *Ibidem*, Kto atakuje robotników?

<sup>369</sup> *Ibidem*, Naszym zdaniem (7). Zespolenie w działaniu.

<sup>370</sup> *Ibidem*, Dla teleksów.

<sup>371</sup> *Ibidem*, Do 104 Towarzyszy – członków Komitetu Centralnego PZPR.

To właśnie mobilizacja i wezwanie do działania legły u podstaw działalności ROSO. Członkowie tej utajonej struktury negatywnie oceniali rządy Kani oraz jego podwładnych. Cieszyli się z awansu Jaruzelskiego, ale nadal nie byli pewni jego stanowczości i chęci definitywnego spacyfikowania „Solidarności”. Nie powinien dziwić czynny udział stołecznego aktywu w działalności ROSO. Kociołek uczestniczył w różnych intrygach mających na celu utwardzenie kursu. Na jesieni 1981 r. ruch przejawiał wzmogłą aktywność, ale po wprowadzeniu stanu wojennego zaprzestał działalności. „13 grudnia 1981 r. ROSO uznał, że jego dalsza działalność jest zbędna i bezprzedmiotowa, gdyż władza zaczęła być władzą, a o nic innego ROSO nie chodziło” – podsumował Kąkol<sup>372</sup>.

## Dogmatycy wobec rządów Jaruzelskiego

26 października 1981 r. na polecenie Jaruzelskiego Terenowe Grupy Operacyjne (TGO) wyruszyły w Polskę. Koncepcja stworzenia lotnych oddziałów narodziła się w pionie organizacyjno-mobilizacyjnym Sztabu Generalnego<sup>373</sup>. Wedle pierwotnego planu, miały stanowić cudowne remedium na postępujący rozkład administracji<sup>374</sup>. Legitymacja z orzelkiem otwierała każde drzwi, a żołnierzom przyznano specjalne prerogatywy. Mieli inspirować, doradzać i meldować, jeśli wykryją jakieś nadużycia, zwłaszcza związane z funkcjonowaniem systemu zaopatrzenia ludności oraz spekulacją<sup>375</sup>. Jeździli od wsi do wsi, kontrolowali stan trzody chlewnej, zapasy cukru, tropili pokątny handel alkoholem, oceniali porządek w zagrodach i zbierali donosy składane przez mieszkańców<sup>376</sup>. Z drugiej strony zdobywali istotne informacje o nastrojach wśród robotników i członków „Solidarności”<sup>377</sup>. Stali się skrzynką wniosków i zażaleń, do której można było składać pretensje, opinie i uwagi na temat działalności administracji oraz partii<sup>378</sup>.

Żołnierze podobno pozytywnie odebrali nowe obowiązki: „uważa się powszechnie, iż w Polsce jedynie kadra wojskowa jest środowiskiem nieskompromitowanym, a jednocześnie zdolnym do zaprowadzenia porządku w kraju oraz złagodzenia istniejących konfliktów lokalnych”. Niektórzy trafnie dostrzegali, że TGO są pierwszym etapem przed ogłoszeniem stanu wojennego<sup>379</sup>. Chłopi na widok oficerów rzekomo mówili, że wreszcie idzie „nasza” władza i obecnie będzie porządek<sup>380</sup>. Mimo sporadycznej krytyki TGO przez niektórych działaczy i urzędników, Jaruzelski mógł być zadowolony<sup>381</sup>. Ofi-

<sup>372</sup> *Ibidem*, ROSO – Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny, wrzesień 1981 – 13 grudnia 1981, relacja K. Kąkola.

<sup>373</sup> F. Puchala, *Sekrety...*, s. 374; *eadem*, *Kulisy stanu wojennego 1981–1983*, Warszawa 2016, s. 286–289.

<sup>374</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 80.

<sup>375</sup> AIPN, 1419/31, Wyciąg z zarządzenia Ministra Obrony Narodowej nr Pf 30/Oper. z dnia 23 października 1981 r., k. 4; W. Pawłowski, *Gazik z ekipą*, „Polityka” 1981, nr 46.

<sup>376</sup> W. Szcześniak, *W terenie z Wojskową Grupą Operacyjną*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 46; AIPN, 1405/24, Informacja SWSW dot. działalności TGO, Warszawa, 29 X 1981 r., k. 574; AIPN, 1405/24, Notatka SWSW dot. działalności TGO, Warszawa, 30 X 1981 r., k. 589–590v.

<sup>377</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 555.

<sup>378</sup> *Ludzie wierzą mundurowi*, „Trybuna Ludu”, 5–6 XII 1981.

<sup>379</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 436, Warszawa, 25 X 1981 r., k. 537; AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 437, Warszawa, 26 X 1981 r., k. 542.

<sup>380</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 438, Warszawa, 27 X 1981 r., k. 549.

<sup>381</sup> Przed przybyciem TGO do zakładów w Pyrzycach wywieszono hasło: „Demokracja tak – junta wojskowa nie”. W Płocku dyrektor zoo stwierdził: „Jaruzelski wysłał swoje bandy SS-manów, które pod groźbą kul i bagnatów wy-



cerowie rzeczywiście zostali zaakceptowani i ciepło przyjęci w terenie<sup>382</sup>. Pomysł grup operacyjnych przypadł także do gustu redakcji „Rzeczywistości”. Gazeta informowała o wojskowych inspekcjach<sup>383</sup> i wzywała czytelników do okazywania im pomocy<sup>384</sup>. Po powołaniu TGO powstały administracyjno-partyjne Terenowe Grupy Współdziałania<sup>385</sup>. Po blisko miesiącu działalności (21 listopada 1981 r.) grupy zostały rozformowane. Poznały teren, nawiązały kontakty z ludźmi i zebrały meldunki o nastrojach. Przyzwyczyały ulicę do stałej obecności wojska. Uzyskały również dane przydatne do skutecznego wprowadzenia stanu wojennego<sup>386</sup>.

Wojskowe zwyczaje przenoszono na grunt cywilny. Zjawisko militaryzacji życia politycznego było dostrzegalne podczas V Plenum KC (28 października 1981 r.). Dyskusję ograniczono do minimum. Jaruzelski miał już dość debat i wiecowania, dlatego zdecydował, że plenum będzie miało jedynie charakter organizacyjny. W kuluarach sporo mówiło się o desancie oficerów na stanowiska administracyjne. Generał zadeklarował, że ten proces będzie kontynuowany: „Nasze Ludowe Wojsko Polskie tak kształtuje swoją kadre, iż zachowuje ona zawsze poczucie służebności wobec narodu, jest zawsze z partią. Jest to więc nadal służba. Stają dziś do niej na powierzonych posterunkach. Odejdą, gdy spełni się ich obowiązek. Gdy ustanie taka potrzeba”<sup>387</sup>. Jaruzelski przeprowadził zmiany kadrowe i otoczył się bliskimi współpracownikami. Do Sekretariatu weszli Włodzimierz Mokrzyński oraz Marian Orzechowski. Zastępcą członka Biura Politycznego został gen. Siwicki<sup>388</sup>. Z jednej strony awansował przedstawiciel zdrowych sił, a z drugiej lojalny oficer LWP.

Władze KPZR wciąż nie były przekonane, czy I sekretarz KC zdecyduje się na „twardą” politykę. „Nie wierzę, aby tow. Jaruzelski zrobił cokolwiek konstruktywnego. Wydaje mi się, że nie jest zbyt śmiałym człowiekiem” – stwierdził Breżniew 29 października 1981 r. Z kolei Andropow zakomunikował, że Barcikowski i Kubiak stanowią poważny problem dla prawidłowego działania Biura Politycznego. „Były na ten temat rozmowy, dawano nawet rady, aby Barcikowskiego i Kubiaka wyprowadzić ze składu Biura Politycznego. Jednakże Jaruzelski faktycznie odmówił. [...] Duże zaniepokojenie budzi, kto będzie premierem Polski. Jaruzelski wyraźnie sprzyja Olszowskiemu i Rakowskiemu. I jeden, i drugi, oczywiście, na premiera się nie nadają” – konkludował szef KGB<sup>389</sup>. Identyczne opinie w rozmowie z ambasadorem NRD Neubauerem przedstawił Milewski. Po IV Plenum Jaruzelski planował osłabić skrajne skrzydła w PZPR, usuwając jednocześnie Kubiaka i Siwaka, bo Barcikowskiego chciał mieć przy sobie. Milewski wyperswadował mu

---

muszają od bezbronnej ludności dostawy żywności”. TGO określano również jako bojówki wojskowe i bandy rządu (*ibidem*, Notatka dot. działalności TGO, Warszawa, 1 XI 1981 r., k. 602v–603).

<sup>382</sup> *Ibidem*, Notatka SWSW dot. działalności TGO, Warszawa, 31 X 1981 r., k. 595–596; *Pozytywna ocena działalności Terenowych Grup Operacyjnych. Sondaż opinii publicznej*, „Trybuna Ludu”, 5–6 XII 1981.

<sup>383</sup> *Wojskowe Terenowe Grupy Operacyjne działają*, „Rzeczywistość” 1981, nr 26.

<sup>384</sup> *W tej szczególnej chwili...*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>385</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 451, Stanowisko Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku w sprawie przedsięwzięć zmierzających do pełnej realizacji wniosków i zaleceń Terenowych Grup Operacyjnych (projekt), Gdańsk, 3 XII 1981 r., k. 47.

<sup>386</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 239.

<sup>387</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-140, Stenogram (nieautoryzowany) V Plenarnego posiedzenia KC PZPR 28 X 1981 r., k. 1, 10.

<sup>388</sup> *Ibidem*, Stenogram (nieautoryzowany) V Plenarnego posiedzenia KC PZPR 28 X 1981 r., k. 71; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 281.

<sup>389</sup> *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 29 października 1981 r.* [w:] W. Pawłow, *Generał Pawłow...*, s. 362.

jednak usunięcie Siwaka, gdyż w KC stali za nim murem robotnicy i chłopi. Dlatego, aby nie sprowokować protestów, generał w ogóle nie zdecydował się na zmiany kadrowe<sup>390</sup>.

Tymczasem członkowie Sekretariatu KC rozważali koncepcję „wielkiej trójki”, czyli spotkania w składzie Jaruzelski – Glemp – Wałęsa. O ile Kubiak i Barcikowski byli zwolennikami takiej propozycji, o tyle reprezentanci nurtu dogmatycznego podchodzili do niej sceptycznie<sup>391</sup>. „Mamy ważny atut polityczny, nowego I sekretarza KC PZPR. Wprowadzając I sekretarza w ten układ, gramy. Spotkanie nie będzie poufne, zostanie ogłoszone [...] dojdzie do ostrej wymiany zdań Jaruzelski – Wałęsa. Glemp będzie godził. Potem Wałęsa zrobi i tak, co będzie chciał. Autorytet I-go może być narażony na szwank” – przestrzegał Olszowski. Milewski w ogóle nie widział sensu spotkania. Zbigniew Michałek zauważył, że aktyw dąży do konfrontacji siłowej, dlatego rozmowa w trzyosobowym gronie mogłaby rozładować część napięcia. Jaruzelski nie chciał frontalnego odrzucenia idei spotkania: „Daliśmy Glemptowi i Wałęsie propozycję deklaracji FJN. Glemp przyjął pozytywnie, Wałęsa machnął ręką. Wyrażając zgodę na spotkanie, możemy rozumieć, że będzie to możliwość ich ustosunkowania się do propozycji nowej formuły FJN. Jeśli Wałęsa nie chce rozmawiać na płaszczyźnie tej formuły, to my też nie”. Zdecydowano jednak, że trójstronne rozmowy się odbędą<sup>392</sup>.

Na kolejnym posiedzeniu Milewski wciąż wyrażał wątpliwości odnośnie do spotkania Jaruzelskiego z Wałęsą i Glemptem. Przestrzegał, żeby się nie podkładać – nie sprawiać wrażenia, że partia się cofa. Jego pogląd podzielił Michałek, bo partia składała się z biernych mas i radykalizującego się aktywu. „Spotkanie trójki może przynieść nie tylko korzyści, ale i kłopoty. Może być odczytane jako spotkanie dwóch sił przy mediacyjnej roli Kościoła” – stwierdził Siwicki. Podobnie uważali Mokrzyśczak oraz Głowczyk, dla którego spotkanie mogło być odczytane jako wyraz słabości PZPR: „Nie mam żadnego zaufania do Wałęsy. [...] Nie wiem, kto naciska, komu się spieszy. Poczekalbym”. Kubiak z Barcikowskim dalej uważali, że pomysł „trójki” wart był realizacji. Rakowski popierał samą ideę, ale jednocześnie miał wątpliwości: „żeby nie powstało zamieszanie, że strajki trwają, a my rozmawiamy”<sup>393</sup>.

Ostatecznie rozmowy odbyły się 4 listopada, ale nie zakończyły się niczym konkretnym<sup>394</sup>. Jaruzelski zaproponował utworzenie Frontu Porozumienia Narodowego. Miała to być specjalna komisja porozumiewawcza, w której większość zachowałby obóz władzy. „Solidarność” odrzuciła koncepcję i idea spotkań „wielkiej trójki” umarła śmiercią naturalną. W obozie władzy przeważyły obawy, że aktyw uzna ideę porozumienia za kontynuację defensywnej linii Kani. Dlatego, aby rozładować potencjalne niezadowolenie, aparat został szczegółowo poinformowany o przyczynach i okolicznościach rozmów<sup>395</sup>. Kukliński pisał, że w tym czasie decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego już zapadła, a konsultacje były

<sup>390</sup> *Szyfrogram ambasadora NRD w Warszawie Neubauera do kierownictwa NRD z 30 X 1981 [w:] Drogi do niepodległości...*, s. 224.

<sup>391</sup> Kubiak mówił: „Z aktualnym autorytetem I Sekretarza KC stawiamy Wałęsę w gorszej sytuacji. Wałęsa nie będzie mógł powiedzieć niczego ważnego. Ta rozmowa wikła Kościół”.

<sup>392</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół nr 10 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 28 X 1981 r., k. 410–412.

<sup>393</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół nr 11 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 3 listopada 1981 r., k. 419–424.

<sup>394</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 240–245; A. Friszke, *Rewolucja...*, s. 762–788.

<sup>395</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Teleks do Komitetów Zakładowych wielkich zakładów pracy, Warszawa, 5 XI 1981 r., k. 516–517.

jedynie grą propagandową<sup>396</sup>. W „dołach” partyjnych idea Frontu nie była przyjmowana z aprobatą. W Poznaniu zwracano uwagę na zbytnią „klerykalizację” społeczeństwa i ewidentną wyprzedzą partii. Aktyw domagał się zdecydowanych działań, a projekt Frontu tego nie gwarantował. Zastanawiano się, czy nie będzie to preludium do przyszłego rządu koalicyjnego. „Terenowe organizacje partyjne reprezentują bardzo pryncypialne i twarde stanowisko wyrażające się przede wszystkim żądaniem nieustępowania” – raportował poznański Wydział Organizacyjny KW<sup>397</sup>. W Koszalinie Ryszard Ulicki zastanawiał się, czym tak naprawdę jest linia porozumienia. Przede wszystkim należało najpierw ustalić podstawowe fakty – czyli granice odbicia się partii od dna<sup>398</sup>. Partia wciąż rozsadzana była prądami odśrodkowymi. Szef CKKP Urbański poważnie się tym niepokoił, gdyż jego zdaniem w PZPR było za dużo demokracji, a za mało dyscypliny, ponadto wciąż popularnością cieszyła się sprawa rozliczeń<sup>399</sup>. Do aparatu politycznego WSW nadal przychodziły anonimowe listy wzywające do rozprawy z „Solidarnością”<sup>400</sup>. W tym czasie grupa działaczy szczebla centralnego i terenowego skierowała podobno do Jaruzelskiego ultimatum i zagroziła przejściem inicjatywy, gdyby generał dalej zwlekał z uderzeniem w „Solidarność”<sup>401</sup>.

Przeprowadzenie puczu byłoby tym razem łatwiejsze niż w czerwcu. Henryk Szablak ocenił, że układ w KC wyglądał następująco: 80 szabel po stronie zdrowego nurtu, 60 należących do „prawicy” i kolejnych 60 do pozyskania przez jedną i drugą stronę. W rozmowie z ernerdowskim dyplomata zaapelował tymczasem, aby Kreml stale wywierał nacisk na Jaruzelskiego<sup>402</sup>. Z kolei działacze KZMP skrytykowali pod koniec października 1981 r. zapowiedź „Solidarności” o wszczęciu strajku generalnego i domagali się czynnego przeciwstawienia się prowokacjom prowadzącym do wojny domowej<sup>403</sup>. Po raz kolejny przestrzegali też przed ustępstwami na rzecz kontrrewolucji<sup>404</sup>.

W listopadzie 1981 r. w POP w KW MO we Wrocławiu przygotowano ciekawy dokument: „Zakończony pełnym sukcesem IX Nadzwyczajny Zjazd przyćmił na pewien czas tradycyjne tendencje rewizjonistyczne i dogmatyczne, które tak wyraźnie reprezentowały przedtem ośrodki toruński i katowicki. Faktyczne nierealizowanie przez Biuro Polityczne Uchwał Zjazdu, spowodowane słabym ogniwem, jakim okazał się sam I Sekretarz, spowodowało jednakże, że partyjne poglądy i postawy ponownie uległy polaryzacji. Znowu ujawniły się i to dość silnie tendencje skrajne. Wiele organizacji, zmęczonych kryzysem, pod presją propagandy »Solidarności«, przyjęło też postawy kapitulankie”<sup>405</sup>. Jak wynika ze

<sup>396</sup> *Wojna z narodem...*, s. 4.

<sup>397</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Pismo Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Henryka Półrolniczaka do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w Warszawie, Poznań, 25 XI 1981 r., k. 83.

<sup>398</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Protokół nr 3/81 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 15 X 1981 r., k. 5.

<sup>399</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół nr 12 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 5 listopada 1981 r., k. 484.

<sup>400</sup> AIPN, 1405/24, Informacja SWSW nr 442, Warszawa, 31 X 1981 r., k. 592v.

<sup>401</sup> *Wojna z narodem...*, s. 48; S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg*, Poznań 2014, s. 364.

<sup>402</sup> F. Gańczak, *Walka o przywództwo...*, s. 338.

<sup>403</sup> AIPN, 1585/19656, Uchwała Komitetu Krajowego KZMP podjęta na III plenarnym posiedzeniu w Warszawie, 25 X 1981 r., k. 41; *Uchwała Komitetu Krajowego KZMP podjęta na III plenarnym posiedzeniu 25 października 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 24.

<sup>404</sup> *Uchwała Prezydium Komitetu Krajowego KZMP z 15 listopada 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 27.

<sup>405</sup> AIPN Wr, 054/925, Kierunki działania Zakładowej Organizacji Partyjnej KW MO we Wrocławiu i postawy jej członków – w świetle uchwał IV i V Plenum KC oraz toczącej się w kraju walki politycznej, Wrocław, 21 XI 1981 r., k. 100.

wspomnianego dokumentu, miesiąc po odwołaniu, Kania był już przedstawiany w partyjnych dokumentach w bardzo złym świetle i nazywano go słabym ogniwiem. Mogło to dowodzić radykalizacji funkcjonariuszy lub ich skłonności przystosowawczych do nowej linii, w której nie było już miejsca na porozumienie z „Solidarnością”. Tak czy inaczej diagnoza sytuacji w jednej kwestii była prawidłowa – w PZPR dominowała stagnacja, a odsunięcie Kani nie wpłynęło na mobilizację aktywu nie tylko we Wrocławiu, ale choćby w zakładach „Ursus”, gdzie POP praktycznie przestała funkcjonować<sup>406</sup>. W większości poznańskich organizacji partyjnych przeważało zobojętnienie, działacze nie reagowali na oskarżenia rozpowszechniane przez „Solidarność”, a frekwencja na zebraniach drastycznie spadała<sup>407</sup>. Jako przyczynę wewnętrznego rozbitcia podawano zanik tożsamości ideowej i niemoc kierownictwa. „Solidarność” ponadto skutecznie wykorzystywała drażliwe tematy, jak choćby sprawę Katynia, dzięki czemu zyskiwała społeczne poparcie<sup>408</sup>. W Gdańsku policzono, że aktywnych jest jedynie 50 proc. członków PZPR, a reszta oczekuje na dalszy rozwój sytuacji<sup>409</sup>.

Ekipa Jaruzelskiego wcale nie była uważana za efektywną, a wielu członków PZPR było zdania, że przemówienie „pierwszego” z V Plenum zawierało zbyt wiele nieprzekonujących słów i deklaracji<sup>410</sup>. „Doły” nadal nie były usatysfakcjonowane rozliczeniami gierkowskich prominentów i padały pomysły, aby sprawiedliwość wymierzały im sądy wojskowe lub Trybunał Stanu<sup>411</sup>. Właśnie temat rozliczeń stanowił główny wątek dyskusji w czasie konferencji wojewódzkiej w Poznaniu. Delegaci wciąż wracali do sprawy odsuniętej ekipy Jerzego Zasady i szef WKKP długo tłumaczył się z zarzutów, dlatego nie zostali oni jeszcze wydalenii z PZPR<sup>412</sup>. Nastrój rozliczeniowy był w Poznaniu szczególnie silny. W sierpniu 1981 r. tamtejsza egzekutywa podjęła decyzję o zwolnieniu aż 41 pracowników politycznych (w tym 14 z KW), grających wcześniej pierwsze skrzypce w koterii Zasady<sup>413</sup>. Decyzji nie konsultowano z Warszawą, co wywołało ogromny skandal w Komitecie Centralnym. Pracownicy aparatu uważali, że nie można było tak po prostu pozbawiać pracy tylu zaufanych „towarzyszy”. Może popełnili jakieś przewinienia, ale byli wieloletnimi członkami partii i pozbawianie ich legitymacji zniechęcało pozostałych działaczy do większego zaangażowania, a także wprowadzało niepotrzebny ferment. W imieniu zwolnionych interweniowali również działacze KPCz, którzy byli na bieżąco informowani o sytuacji w Poznaniu<sup>414</sup>.

<sup>406</sup> AIPN, 1405/24, Notatka dot. sytuacji w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, Warszawa, 27 X 1981 r., k. 555.

<sup>407</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Informacja Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Henryka Pórolniczaka nt. oceny sytuacji w organizacjach partyjnych wykazujących największe rozchwieianie ideowe i polityczne (odpowiedź na telex nr 172), Poznań, 5 XI 1981 r., k. 54.

<sup>408</sup> *Ibidem*, Odpowiedź Sektora Informacji Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu na telex nr 288 z dnia 13 XI 81 r., Poznań, 14 XI 1981 r., k. 60–61.

<sup>409</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 451, Informacja Wydziału Wewnątrzpartyjnego z przebiegu narad rejonowych po VI Plenum KC organizowanych przez KW PZPR w Gdańsku w dniach 30 XI – 3 XII 1981 r., k. 34.

<sup>410</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Zespół ds. Informacji KW PZPR w Poznaniu, 30 X 1981 r., k. 53–54.

<sup>411</sup> *Ibidem*, Opinie dużych KZ PZPR na niektóre aktualne (najczęściej) poruszane zagadnienia [listopad 1981 r.], k. 92.

<sup>412</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3491, Protokół nr 2 z posiedzenia plenarnego WKKP w Poznaniu z 15 X 1981 r., b.p.

<sup>413</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Notatka w sprawie zwolnienia z pracy grupy pracowników politycznych KW PZPR w Poznaniu, Warszawa, 16 XI 1981 r., k. 92–94.

<sup>414</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3090, Informacja o pobycie grupy lektorskiej KW PZPR w Poznaniu w Brnie (CSRS) w dniach 14–18 września 1981 r., b.p.

W listopadzie 1981 r. kierownictwo PZPR wezwało Skrzypczaka na rozmowę. Dano mu jasno do zrozumienia, że niepotrzebnie wychodził przed szereg. Dymisje pracowników poznańskiego KW były karą nieadekwatną do popełnionych nadużyć. Polecono mu, aby przestał grać do własnej bramki, bo w nowych warunkach większe zagrożenie od gierkowskich prominentów stanowi „Solidarność”. Próba utemperowania poznańskiego sekretarza wynikała z jego wcześniejszej postawy, przychylniej wobec „poziomek”, oraz konfliktu na linii PZPR–KW MO. Kontrolerzy z NIK oskarżyli komendanta Henryka Zaskiewicza i jego zastępcę Stanisława Koniecznego o nadużywanie stanowisk. Dlatego egzekutywa KW już w lipcu 1981 r. domagała się weryfikacji niektórych funkcjonariuszy MO<sup>415</sup>. Mimo wielokrotnych monitów wysyłanych z KW do MSW, obydwaj pozostali na stanowiskach<sup>416</sup>. Skrzypczak po przyjeździe do Warszawy przekonał się, dlaczego Zaskiewicz i Konieczny byli nie do ruszenia. Mieli po prostu bardzo wpływowych przyjaciół.

W ich obronie stanęli Milewski oraz Kiszczak. Minister spraw wewnętrznych nakazał Skrzypczakowi, żeby przestał ingerować w sprawy pozostające wyłączną domeną resortu, bo MSW ma haki również na niego. Niektórzy pracownicy poznańskiej KW MO od jakiegoś czasu zbierali kompromitujące materiały na I sekretarza KW i wysyłali je do Warszawy<sup>417</sup>. Wypowiedzi Kiszczaka nie można traktować inaczej niż jako jawnej groźby w celu uciszenia poznańskiego „pierwszego”, więc warto ją przytoczyć w całości. Kiszczak ostrzegał: „jest wiele uwag i plotek dotyczących tow. Skrzypczaka. Trzeba, żeby wyjaśniła je CKKP. Jest pryncypialny, a w domu nie przejawia tej pryncypialności, w rodzinie. Córka wyjeżdżała do KK [krajów kapitalistycznych – P.G.], w 1979 r. wyjechała do RFN, wyszła za mąż za Austriaka, mieszka w Wiedniu i zrzekła się obywatelstwa polskiego. Wyjazdów było sporo. Małżonka wielokrotnie wyjeżdżała na Zachód, w tym i wtedy, kiedy tow. Skrzypczak był I Sekretarzem KW. Wyjazd do Casablanki odbył się za protekcją. Syn posiada paszport na wszystkie kraje świata. Pryncypialność tę podważa się”. Milewski dodał, że odwołanie oficerów bez wyroku sądowego groziłoby wytworzeniem niezdrowego klimatu w MSW. Skrzypczak spokojnie słuchał i chyba zdał sobie sprawę, że długo w Poznaniu miejsca już nie zagrzeje<sup>418</sup>. Po odsunięciu Kani stracił protektora, a jego relacje z nowym „pierwszym” nie układały się najlepiej. Otrzymał od Jaruzelskiego klarowne instrukcje, aby zostawić funkcjonariuszy MO w spokoju i wyciszyć hasła rozliczeniowe<sup>419</sup>.

Rozliczeniowe zapędy Skrzypczaka były tylko jednym z problemów, z jakimi musiała się borykać ekipa „pierwszego”. W tym samym czasie aparat coraz bardziej naciskał na Warszawę, aby wreszcie spacyfikowała „Solidarność”. Członkowie PZPR czuli się szykanowani, bo jednym z postulatów NSZZ było odpolitycznienie zakładów, czyli usunięcie

<sup>415</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 492, Protokół nr 1/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 29 lipca 1981 r., k. 3–4.

<sup>416</sup> *Ibidem*, sygn. 493, Postanowienia, zalecenia, wnioski i uchwały Egzekutywy KW w okresie od 29 VII 1981 do chwili obecnej, [listopad 1981 r.], k. 211.

<sup>417</sup> Wedle Skrzypczaka zarzut, że jego córka wyjechała na Zachód i wyszła za mąż za Austriaka, pojawiał się już wcześniej, w czasie plenów KW. Jedną z osób rozpowszechniających plotki miał być Stanisław Cozaś (*Rozmowa z Edwardem...*, s. 154).

<sup>418</sup> Por. *Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tłustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 362–363.

<sup>419</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 13 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 17 XI 1981 r., k. 31–33; por. *Rozmowa z Edwardem...*, s. 179–180.

stamtąd POP. Problemu nie można było bagatelizować, bo dotychczasowa obecność organizacji partyjnych wynikała ze zwyczajowej praktyki, a nie umocowań statutowych i prawnych<sup>420</sup>. W listopadzie 1981 r. Wydział Organizacyjny KC raportował o znacznym wzroście incydentów powiązanych z próbami usuwania POP. Pod hasłami odpolitycznienia zakładów podważano celowość istnienia etatowego aparatu, organizowano referenda oraz żądano przekazywania lokali na rzecz „Solidarności”<sup>421</sup>.

Na początku grudnia 1981 r. takie referendum odbyło się w Hucie Szkła Okiennego w Sandomierzu, ponadto niektórzy członkowie PZPR wrzucili swoje legitymacje do specjalnej taczki, którą później wywieziono poza zakład – na wysypisko śmieci<sup>422</sup>. Z kolei przedstawiciele komitetu strajkowego w zakładach „Dekora” w Żarach siłą wyprowadzili poza budynek przewodniczącego i zastępcę ZSMP, traktując ich jak łamistrąjków<sup>423</sup>. Biuro Polityczne zwracało uwagę na prześladowania członków PZPR, ale nie potrafiło im zaradzić<sup>424</sup>. Nie mieliśmy racji? Przecież tyle razy ostrzegaliśmy, że „Solidarność” dąży do przejęcia władzy – mówili przedstawiciele nurtu dogmatycznego. Aż 88 poznańskich POP było zdania, że władze świadomie utrzymują złą sytuację gospodarczą, aby „rzucić naród na kolana”<sup>425</sup>. W Koszalinie domagano się, aby PZPR w końcu przejęła „lejce władzy”<sup>426</sup>, a aktywo postulował konfrontację siłową<sup>427</sup>. Jednocześnie krytykowano rozliczenia, uznano, że stanowiły typową wrzutkę – „jakby nie było ważniejszych tematów w partii, jakby nie było groźniejszych i o wiele bardziej rzeczywistych przeciwników”<sup>428</sup>. Wszystkie te czynniki wpływały na zwiększającą się frustrację aparatu<sup>429</sup>.

Nie słaby naciski zewnętrzne. Na początku listopada 1981 r. Olszowski pojechał do Moskwy na naradę sekretarzy ds. ideologicznych<sup>430</sup>. Jego relacja z dyskusji przedstawiona członkom Sekretariatu KC zrobiła przygnębiające wrażenie. Wspominał o natarczywych pretensjach Czechosłowacji i NRD, jakoby polskie kierownictwo sprzyjało kontrrewolucji. „Doszło do ostrych spięć. Dochodziło do krzyku. Ciężkie doświadczenie” – tak podsumował 40-minutową rozmowę z Michaiłem Zimianinem<sup>431</sup>. Akurat rozmówca Olszowskiego

<sup>420</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Pismo Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu do członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Kazimierza Cypryńskiego, 12 XI 1981 r., k. 57–58.

<sup>421</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/262, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR nr III/473/81, Warszawa, 14 XI 1981 r., k. 288.

<sup>422</sup> AIPN, 1405/37, Informacja SWSW nr 478, Warszawa, 6 XII 1981 r., k. 237.

<sup>423</sup> AIPN, 1585/4527, Informacja Departamentu III „A” dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 7.11.1981 r., Warszawa, 7 XI 1981 r., k. 36.

<sup>424</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1363, Wystąpienie Biura Politycznego KC PZPR do konsultacji na zebraniach partyjnych do wszystkich POP, Warszawa, listopad 1981 r., k. 13.

<sup>425</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Ocena zebrań konsultacyjnych dotyczących wystąpienia Biura Politycznego KC PZPR z listopada 1981 r. przeprowadzona przez Wydział Organizacyjny KW PZPR w Poznaniu, listopad 1981 r., k. 292 [błędna paginacja].

<sup>426</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Protokół nr 4/81 z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie 5 XI 1981 r., k. 87.

<sup>427</sup> *Ibidem*, Referat, [1981], k. 98.

<sup>428</sup> *Ibidem*, sygn. 813, Referat na posiedzenie KW w Koszalinie, [listopad 1981 r.], k. 20.

<sup>429</sup> J. Staniszkis, *Samooorganizująca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 113.

<sup>430</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Notatka w sprawie składu delegacji na naradę sekretarzy ds. ideologicznych i zagranicznych KC bratnich partii krajów socjalistycznych, [październik 1981 r.], k. 413–414.

<sup>431</sup> Fragmenty relacji Olszowskiego ze spotkania w Moskwie: „Tow. Ponomariow podjął sprawy polskie. [...] Kapitalizm stara się wykorzystać sprawy polskie, dyskredytacja realnego socjalizmu. Twierdzą, że jest kryzys, bo kierownictwo naśladowało model radziecki. Towarzysze wskazywali na odejście od zasad marksizmu-leninizmu w polityce gospodarczej. Brak czujności, nie dawanie odporu siłom wrogim. Uważa się, że gdyby poprzednie kierownictwo

kojarzony był przez innych działaczy PZPR jako wyjątkowy krzykacz o dogmatycznych poglądach<sup>432</sup>. Moskwa obawiała się też utraty przez PZPR wpływu na wymiar sprawiedliwości, a nawet na MSW<sup>433</sup>. Współgrało to z opiniami Milewskiego, że sądy znajdują się pod kontrolą „Solidarności”<sup>434</sup>. Zresztą nie on jeden narzekał na zbyt liberalizm w polityce karnej. Przykrećenia śruby domagali się m.in. Siwicki oraz Lucjan Czubiński<sup>435</sup>. Wyjaśnienia Olszowskiego na moskiewskiej naradzie zostały ocenione przez Wydział Zagraniczny KC KPZR jako zbyt optymistyczne, szczególnie w kwestii roli Kościoła oraz intencji papieża odnośnie do pomocy w rozwiązaniu polskiego kryzysu. Zdaniem Moskwy polskie władze nie doceniały ambicji politycznych kościelnych hierarchów, jak też dezorientacji aktywu spowodowanego niekonsekwentną polityką władz. Szczególne niebezpieczeństwo niosła koncepcja odpolitycznienia rządu, gdyż prowadziła do osłabienia partii. Idea frontu

---

zajął bardziej zdecydowane stanowisko, byłoby inaczej. KPZR popiera nowe kierownictwo i będzie okazywać pomoc. [...] Liłow z Bułgarii stwierdził, że jest to ciężki cios dla wspólnoty socjalistycznej. Osłabienie jej ognia. Powiedział, że albo polscy towarzysze wezmą sprawy w swoje ręce, albo wybiję godzina. Uważa się, że mogą stracić władzę, będzie wykrwawienie, a ofensywa potem. Potrzebne jest uogólnienie polskiego kryzysu. Stawia się tezę, że kontrewolucja oddolnie weszła do zakładów, wykorzystując nasze argumenty. Moje wystąpienie zawierało: Ocena »Solidarności«, Breżniew powołał się na nie. Axen – od siebie nic, podobnie jak i Liłow. Stawiano, że trzeba obnażyć cele kontrewolucji w Polsce, nie tylko błędy poprzednich kierownictw, ale i obecnego kierownictwa. Wskazywano, że ustępstwami przyczyniono się do sukcesów wroga. Szczęście, że Polska nie ma granic z krajami kapitalistycznymi. Polska partia nie musi bać się prawnych środków i polemiki. Tow. Wasyl Bilak wygłosił sprytnie przemówienie. Przyłożył wszystkim, nam i Węgrom. [...] Propaganda Zachodu szerzy wieści o krachu realnego socjalizmu. Trzeba wziąć się w garść. Do polskich towarzyszy należy rozwiązanie, ale rozmawiać o tym na naradzie trzeba. Uznał, że wszyscy powinni wyciągać wnioski z wydarzeń w Polsce. Nie brakowało uwag pod adresem Karola Wojtyły – papieża. [...] W drugim dniu obrad było spotkanie z Breżniewem. [...] Jest zaniepokojenie, że kryzys zaostrza się, kontrewolucja działa. Popieramy wysiłki polskich towarzyszy, towarzysza Jaruzelskiego w celu przezwyciężenia kryzysu i przeciwdziałania kontrewolucji. [...] Zrezygnowaliśmy z polemiki z Axenem. Powołaliśmy się na Breżniewa. Heger już inaczej mówił. [...] W czasie przyjęcia przez 40 minut rozmawiałem z Zimianinem. Była to ostra rozmowa, a w niej generalnie pretensje do naszej linii politycznej, do braku działania, do sprzyjania kontrewolucji, do bezczeszczenia grobów radzieckich. Doszło do ostrych spięć. Dochodziło do krzyku. Ciężkie doświadczenie. Jest duży rozżew między oczekiwaniami naszych sojuszników, a naszą sytuacją. [...] Mamy kredyt po IV Plenum KC PZPR. Było to w przemówieniu Breżniewa, który stwierdził, że są daleko posunięte oczekiwania. [...] Przeważał poprawny stosunek. Potem NRD-owcy i Czeši robili się serdeczni. [...] Kredyt został otwarty, ale musimy działać” (AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Protokół nr 12 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 5 listopada 1981 r., k. 493–495; por. *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993, s. 211).

<sup>432</sup> T. Torkańska, *Byli...*, s. 210.

<sup>433</sup> Oficer wywiadu PRL w Belgradzie Henryk Bosak (ps. „Kostrzewa”) raportował pod koniec listopada 1981 r. o tezach kierownictwa KGB. Rosjanie obawiali się utraty przez PZPR kontroli nad aparatem wymiaru sprawiedliwości, szczególnie nad sędziami i prokuratorami. „Niezdrowa, stale pogarszająca się sytuacja w tych instancjach wpływa negatywnie na funkcjonowanie MSW i powoduje bezpośrednie zagrożenia dla obrony socjalizmu w Polsce” – mówili oficerowie KGB. W Moskwie uważano, że immobilizm i pasywność prokuratury ujemnie wpływała na polskie sądownictwo. Podawano nieliczne przypadki skazywania członków „Solidarności” i lekceważenie przez prokuraturę przejawów łamania prawa, co tworzyło atmosferę bezkarności zachęcającą młodzież do działań „kontrewolucyjnych”. Wypominano opieszałość sądów i brak surowych wyroków dla działaczy opozycji (*vide* proces Leszka Moczulskiego), brak zainteresowania sądów i prokuratury powiązaniami „Solidarności” z NATO oraz zjawiskiem finansowania związku przez „ośrodki antykomunistyczne”. Zdaniem oficerów KGB, takie zaniedbania negatywnie wpływały na morale aparatu bezpieczeństwa: „Utrata wiary przez aparat MSW w skuteczność działania będzie prowadzić do jego demobilizacji i ideologicznego rozkładu. Proces ten będzie prowadził do »parawanizacji« władzy, w której formalnie będzie ona należała do PZPR, a w rzeczywistości do »Solidarności«” – ostrzegł Bosak (AIPN, 0449/6, t. 9, Notatka informacyjna „Kostrzewy” nr 302/81 dot. oceny ZSRR w polskim wymiarze sprawiedliwości na tle sytuacji w połowie listopada br. ze źródeł własnych „WD” na podstawie rozmów w KGB, Belgrad, 26 XI 1981 r., k. 184–186).

<sup>434</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 13 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 17 XI 1981 r., k. 16; por. AIPN, 1585/1320, Polityka karna sądów w 1981 r. Opracowanie Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, listopad 1981 r., k. 114–124v.

<sup>435</sup> AIPN, 1585/1320, Protokół z posiedzenia Komisji Prawa i Pravorządności KC PZPR z 27 VIII 1981 r., k. 11.

porozumienia narodowego nie była niczym nowym, gdyż taki postulat promowany był od dłuższego czasu przez Zachód. Ponadto pracownicy Ambasady ZSRR w Warszawie coraz bardziej odczuwali, że znajdują się we wrogim kraju<sup>436</sup>. Może dlatego w listopadzie 1981 r. Breżniew wysłał kolejny ponaglący list do Jaruzelskiego<sup>437</sup>.

„Sojusznicy” poddawali presji nie tylko kierownictwo PZPR. Na początku listopada 1981 r. Bogusław Szuster, I sekretarz Ambasady PRL w Brukseli, a jednocześnie pracownik wywiadu cywilnego PRL w stopniu majora (ps. „Orion”<sup>438</sup>), zdał relację ze spotkania w ambasadzie ZSRR: „Ewolucja sytuacji w Polsce jest obiektem natarczywego, nieukrywanego zainteresowania dyplomatów KS akredytowanych w Brukseli. Tak jak przy innych okazjach, w trakcie cocktailu, koledzy prasowi (szczególnie aktywni Rosjanin i Czech) stawiali mi szereg pytań sformułowanych w taki sposób, który mógłbym nazwać prowokacyjnym. Z ich wypowiedzi wynikało, że posiadają bardzo jednostronną ocenę sytuacji w Polsce, wg której w kraju szaleje reakcja, partia i rząd są pod pełnymi wpływami Kościoła i »Solidarności«”. Jako przykład podali spotkanie Jaruzelski–Glemp–Wałęsa, które ich zdaniem było dowodem słabości PZPR. Rosjanin interesował się szczególnie Stefanem Bratkowskim – symbolem tego, co się dzieje w PRL. „Orion” musiał kontrolować to, co mówił, gdyż jego partnerzy zwracali uwagę na wszelkie niuanse jego wypowiedzi<sup>439</sup>.

Użytecznym narzędziem dyscyplinującym polskich komunistów były listy. Jaruzelski wspominał o dużej ilości memoriałów wysyłanych przez radzieckich weteranów wojennych, którzy w ten sposób wyrażali niepokój o los socjalizmu w PRL<sup>440</sup>. Wbrew propagandowemu przekazowi nie była to jednak jakaś spontaniczna i żywiołowa akcja, lecz zorganizowane działanie mające na celu mobilizowanie decydentów z PZPR<sup>441</sup>. W październiku i listopadzie 1981 r. do poznańskiego KW wpłynęły dwa listy przedwojennych członków KPCz z Brna. Wyrażali głębokie zdziwienie, że polscy „towarzysze” nie reagują na próby nadwerężenia sojuszu z ZSRR. Przypominali, że „Solidarność” nie ma nic wspólnego z klasą robotniczą, jest organizacją kontrrewolucyjną, ściśle powiązaną z zachodnimi państwami i ich wywiadami<sup>442</sup>. Warto zauważyć, że podobne w treści memoriały wysyłali do NRD również emerytowani członkowie PZPR. Oskarżali w nich „Solidarność” o wszelkie zło i prosili o pomoc w ratowaniu socjalizmu<sup>443</sup>.

Antysolidarnościowa propaganda NRD doprowadziła do znacznego wzrostu nastrojów antypolskich<sup>444</sup>. Tamtejszy establishment był zdecydowanym zwolennikiem siłowych rozwiązań i podburzał Moskwę do wywierania presji na Warszawę<sup>445</sup>. Nieukrywane

<sup>436</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 5/CD, Notatka informacyjna dot. rozmowy rezydenta Departamentu I MSW w Belgradzie z Gregorij[em] Czernejko, b. pracownikiem Wydziału Zagranicznego KC KPZR, radcą Ambasady ZSRR w Belgradzie, 12 XI 1981 r., k. 8–10.

<sup>437</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 807.

<sup>438</sup> AIPN, 3246/527, Wniosek o delegowanie mjr. Bogusława Szustera ps. „Orion” do pracy w rezydenturze w Brukseli, Warszawa, 24 VII 1981 r., k. 22.

<sup>439</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Notatka „Oriona” dot. cocktailu w ambasadzie ZSRR, Bruksela, 6 XI 1981 r., k. 121–121v.

<sup>440</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 296.

<sup>441</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 268.

<sup>442</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1232, List przedwojennych członków KPCz w Brnie, 22 X 1981 r., b.p.; *ibidem*, List przedwojennych członków KPCz Dzielnicy V w Brnie, [listopad 1981 r.], b.p.

<sup>443</sup> T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 396.

<sup>444</sup> AIPN, 0449/6, t. 3, Notatka informacyjna dot. sytuacji na linii PRL–NRD, Berlin, 27 XI 1980 r., k. 283–286.

<sup>445</sup> W. Jaruzelski, *Stan wojenny...*, s. 111.



ataki na „Solidarność” i krytyka PZPR przyczyniały się do upowszechniania negatywnego wizerunku Polaków. W środkach masowego przekazu odżyły pejoratywne pojęcia *Polnische Wirtschaft* (polska gospodarka), *faulen Polacken* (leniwi Polacy), próbowano również nawiązywać do polskiego antysemityzmu<sup>446</sup>. Przeciężni Niemcy bombardowani byli informacjami, że za problemy gospodarcze odpowiada kryzys w PRL, ale przede wszystkim polskie leniwość i brak odpowiedzialności<sup>447</sup>. Media informowały, że wschodni sąsiedzi NRD nie chcą pracować i liczą na pomoc finansową<sup>448</sup>. Dlatego wielu Niemców dziwiło się, że w Polsce nie doszło jeszcze do radzieckiej interwencji<sup>449</sup>. Antypolskie re-sentymenty były stymulowane przez działaczy średniego i niższego szczebla SED, którzy rozpowszechniali również niewybredne dowcipy<sup>450</sup>. Propaganda powielająca stereotypy i uprzedzenia doprowadzała nawet do fizycznej agresji wobec Polaków pracujących w NRD<sup>451</sup>. A było ich tam sporo, bo w sierpniu 1980 r. ponad 21 tys.<sup>452</sup>

Kierownik Wydziału Zagranicznego KC Günter Sieber uważał, że w PZPR ujawniły się silne tendencje nacjonalistyczne, antyniemieckie i antyrosyjskie. Zwracał uwagę, że jeśli polski nacjonalizm nie zostanie poskromiony, to więź PRL z Układem Warszawskim będzie osłabiona<sup>453</sup>. Również władze bułgarskie oceniały Polskę jako najsłabsze ogniwo bloku komunistycznego. Gdy w listopadzie 1981 r. delegacja poznańskiego KW PZPR odwiedziła „bratni” Płowdiw, to I sekretarz Komitetu Okręgowego BPK Iwan Panew poradził Edwardowi Skrzypczakowi kierować się wskazaniem Todora Żiwkowa, czyli patrzeć na życie otwartymi oczami, umieć wyciągać wnioski oraz wyprzedzać procesy i zjawiska społeczne i samodzielnie nadawać im właściwy kierunek<sup>454</sup>.

Eugeniusz Molczyk, powracający pod koniec października 1981 r. z obrad Rady Wojskowej UW, zaraportował Jaruzelskiemu o negatywnym nastawieniu Enerdowców, Czechosłowaków, Bułgarów i Węgrów, którzy w kuluarach mówili mu o wzroście nastrojów antypolskich<sup>455</sup>. W tym samym miesiącu w Pradze odbywał się Światowy Kongres

---

<sup>446</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1254, Reakcje NRD na wydarzenia w Polsce, [1981], k. 61; AIPN, 0449/53, t. 9, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. głównych tendencji określających stanowisko NRD wobec sytuacji w Polsce, 24 XI 1980 r., k. 40; A. Górąjek, *Wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce w niemieckiej literaturze i publicystyce lat osiemdziesiątych (1980–1989)*, Wrocław 2006, s. 145; M. McCauley, *The East German Response to Events in Poland*, „Journal of Conflicts Studies” 1982, vol. 2, issue 3, s. 9–10.

<sup>447</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1254, Reakcje NRD na wydarzenia w Polsce, [1981], k. 69.

<sup>448</sup> Z. Kozik, *Niemcy w NRD a polskie kryzysy 1956 i 1980–1981*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 138–141.

<sup>449</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Przyczynek do opinii w NRD o Polsce – notatka „Castrola” z wizyty urlopowej w NRD, 30 IX 1981 r., k. 321–322.

<sup>450</sup> Dwa dowcipy znalezione w meldunku wywiadu PRL: Dlaczego w NRD brakuje confetti? Dlatego, że jest eksportowane do Polski, aby w sklepach mięsnych było w co pakować racjonowane porcje; Dlaczego teraz Polka idzie do łóżka z dwoma Polakami? Bo zawsze musi się liczyć z tym, że jeden zastrajkuje.

<sup>451</sup> Na początku lutego 1981 r. przed hotelem polskich pracowników zatrudnionych w jednym z dreźnieńskich zakładów odbyła się demonstracja około setki młodych osób, które przybyły na miejsce w sposób zorganizowany i uzbrojone w kije. Protestujący wznosili antypolskie okrzyki: „Polacy do domu”, „polskie świnie”, rzucali kamieniami oraz butelkami. Musiała interweniować lokalna milicja (AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1254, Reakcje NRD na wydarzenia w Polsce, [1981], k. 72; AIPN, 1585/2885, Szyfrogram nr 1435/I z Berlina, 6 II 1981 r., k. 56).

<sup>452</sup> Z. Kozik, *Niemcy w NRD...*, s. 150.

<sup>453</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Szyfrogram Nr 6850 z Rzymu, 28 XI 1981 r., k. 190.

<sup>454</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3090, Informacja o przebiegu wizyty delegacji KW PZPR w Poznaniu w mieście i okręgu Płowdiw na zaproszenie Komitetu Okręgowego BPK, [listopad 1981], b.p.

<sup>455</sup> AIPN, 1405/33, Meldunek gen. Eugeniusza Molczyka dla I Sekretarza KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów PRL, Ministra Obrony Narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego dot. posiedzenia XXIV Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego odbytego 27–30 X 1981 r. w Budapeszcie, Warszawa, 31 X 1981 r., k. 290–291.

Kobiet, na którym delegacja z PRL była ignorowana przez pozostałych gości, doświadczała do tego małych uszczypliwości ze strony gospodarzy: unikano z nią kontaktu, Polki musiały bardzo długo czekać na możliwość publicznych wypowiedzi oraz nie wprowadzono żadnej z nich do prezydiów sześciu komisji. Polskie „towarzystki” prowadziły serdeczne rozmowy jedynie z Węgierkami, które przestrzegały je przed „drugim Budapesztem 1956”. Dopiero publiczne wystąpienie przewodniczącej delegacji Eugenii Kemparowej, dobrze przyjęte przez Walentynę Tierszskową, przerwało dający się we znaki ostracyzm<sup>456</sup>.

Ekipa Jaruzelskiego starała się mobilizować aktyw i wedle Mokrzysszczaka odnosiła w tym względzie pewne sukcesy. Pod koniec listopada 1981 r., w czasie VI Plenum KC, podzielił się on dotychczasowymi dokonaniem: „Ożywiły się kontakty członków kierownictwa Partii z organizacjami zakładowymi i aktywnym terenowym. Podjęto działania na rzecz umacniania ideologicznej i politycznej tożsamości w niektórych organizacjach partyjnych. [...] Organy władzy i porządku publicznego rozpoczęły bardziej zdecydowane przeciwdziałanie atakom wrogiej propagandy”<sup>457</sup>. Niemniej kontynuując, mówił, że walka polityczna zaostrza się, „Solidarność” dalej próbuje usuwać POP, a część członków PZPR ulega tendencjom dezintegracyjnym. Mokrzysszczak potępił skrajne skrzydła, dając jasny sygnał, że ekipa Jaruzelskiego nie będzie ich tolerować: „Walcząc o jedność partii, odrzucać trzeba złudne hasła solidaryzmu społecznego, zdecydowanie przeciwstawiać się w partii poglądom prawicowym, oportunistycznym, rewizjonistycznym, a także sekciarskim i konserwatywnym. Szkodzą partii wszelkie próby tworzenia nieformalnych, pozastatutowych struktur organizacyjnych”<sup>458</sup>. Publiczna krytyka struktur zachowawczych była owocem dyskusji na spotkaniu Sekretariatu KC, odbytej dzień przed plenum. Co do jednego panowała zgoda – skrajne poglądy znajdowały poparcie w aparacie. Wedle Cypryńska fora nie stanowiły już tak dużego niebezpieczeństwa jak wcześniej. Wciąż jednak dochodziło do kolportażu ulotek, a szeregowi członkowie PZPR oceniali kierownictwo przez pryzmat walk o władzę między poszczególnymi frakcjami. Urbański doszedł do wniosku, że przekształcenie forów w seminaria było zabiegiem kosmetycznym, służącym zamaskowaniu działalności frakcyjnej. Intrygi dogmatyków poważnie ocenił Jaruzelski, któremu problem z rywalizującymi grupami wewnątrz PZPR wcale nie wydawał się łatwy do rozwiązania<sup>459</sup>.

Dlatego waga jedności partii została celowo podkreślona przez Mokrzysszczaka i część KC z aprobatą powitała zapowiedź surowego przestrzegania centralizmu demokratycznego. Pojawiły się zresztą propozycje, żeby wreszcie odciąć w partii różne skrzydła<sup>460</sup>. Aparat był zmęczony kłótniami w kierownictwie, bo wewnętrzne tarcia osłabiały PZPR<sup>461</sup>. Delegaci sugerowali uchwalenie pełnomocnictw dla rządu, aluzyjnie wspominając, że tylko siłowe zdławienie „Solidarności” doprowadzi do unormowania sytuacji. „Po prostu

<sup>456</sup> AIPN, 0449/6, t. 9, Notatka informacyjna dot. Światowego Kongresu Kobiet w Pradze, Warszawa, 28 X 1981 r., k. 330; AAN, KC PZPR, sygn. VII/54, Notatka w sprawie Światowego Kongresu Kobiet i VIII Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Praga, 8–15 X 1981 r., Warszawa, 8 IX 1981 r., k. 262.

<sup>457</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-141, Stenogram VI plenarnego posiedzenia KC PZPR 27–28 XI 1981 r., k. 34.

<sup>458</sup> *Ibidem*, k. 35–36, 38–39.

<sup>459</sup> *Ibidem*, sygn. VII/57, Protokół nr 14 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 26 XI 1981 r., k. 120, 126, 134.

<sup>460</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4001, Informacja z dyskusji na posiedzeniach Zespołów KC PZPR w dniu 27 listopada 1981 r. na VI Plenum KC, k. 88.

<sup>461</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1240, Notatka dot. przebiegu seminariów dla członków i zastępców członków KC PZPR, listopad 1981 r., k. 33A.

tego ludzie żądają, chcą, żeby coś się działo, no tak, dlatego proponuję zawiesić tę demokrację na kołku w imię rzeczowo robionych porządków w tym kraju” – stwierdził Julian Kraus<sup>462</sup>. Nie widział już żadnej szansy na porozumienie z „Solidarnością”: „Nie ludźmy się, że front porozumienia narodowego i wyciągnięcie [...] ręki o współpracę, [że] nasi przeciwnicy przyjmą to zaproszenie. Ja bym swojej ręki nie podałem nawet na centymetr, bo ją utnę”<sup>463</sup>. Mimo popularności rozwiązań radykalnych, na plenum pojawiały się też opinie umiarkowane.

Marian Arendt skrytykował „Rzeczywistość”, oskarżył ją o działalność frakcyjną i wyraził wątpliwość, czy tygodnik popiera kierownictwo PZPR. Zaproponował więc, aby KC zastanowił się, czy jest sens, aby gazeta dalej się ukazywała, i podjął właściwą decyzję<sup>464</sup>. Na zarzuty odpowiedział Olszowski, przyznając, że pismo popełnia błędy, ale jego wyraźna linia zasługuje na duże uznanie. Jego zdaniem redakcja konsekwentnie publikuje artykuły demaskujące KOR i KPN, piętnuje antykomunizm i totalitaryzm niektórych działaczy „Solidarności”, ujawnia też ich powiązania z „imperialistycznymi ośrodkami dywersyjnymi”. Olszowski z niepokojem przyjął uwagi Arendta, któremu – nie wiedzieć czemu – przeszkadzało akurat pismo o wyraźnie lewicowym charakterze<sup>465</sup>.

Wniosek Arendta nie zyskał poparcia, gdyż dogmatyczne zagrożenie nie stanowiło dla członków KC palącego problemu. Symptomatyczne było to, że większą aprobatę zyskał postulat Alberta Kosowskiego, aby przed Bożym Narodzeniem nie podnosić cen wódki: „Twierdzą, że przez ten miesiąc państwo nie zubożeje więcej, jeśli nie wydrenuje kieszeni ludzi, chcących tę symboliczną »połówkę« postawić na świątecznym stole”<sup>466</sup>. Zdecydowana większość członków KC sympatyzowała po prostu z nurtem zachowawczym. Obrady plenarne nie odzwierciedlały jednak ortodoksyjnych pomysłów delegatów tak wyraźnie, jak ich wcześniejsze spotkanie z kierownictwem PZPR. W mniej zobowiązującej atmosferze byli bardziej skorzy do wyartykułowania swoich bolączek. Dyskusja na plenum rządziła się swoimi prawami, a kameralne spotkanie z władzami sprzyjało większej otwartości i szczerości. Członkowie KC domagali się *expressis verbis* przeciwdziałania wewnętrznemu skłóceniu, krytykowali prawicowy oportunizm (Bratkowski, Szumowski, Lamentowicz) i żądali odcięcia skrzydła liberalno-demokratycznego. Większość z nich była zdania, że trzeba wreszcie przerwać marsz do obłudnej demokracji. Zaproponowali ogłoszenie „od zaraz” stanu wyjątkowego i wprowadzenie wojska do strategicznych dziedzin gospodarki państwowej<sup>467</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w czasie posiedzeń zespołów partyjnych KC bieżącą sytuację również oceniano negatywnie. Przeważająca część członków PZPR domagała się zaprowadzenia ładu, porządku i likwidacji dwuwładzy w kraju<sup>468</sup>. Wnioski były jednoznaczne – członkowie KC domagali się przełomu w relacjach z „Solidarnością”.

<sup>462</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III-141, Stenogram VI plenarnego posiedzenia KC PZPR 27–28 XI 1981 r., k. 134–135, 245.

<sup>463</sup> *Ibidem*, k. 244.

<sup>464</sup> *Ibidem*, k. 194.

<sup>465</sup> *Ibidem*, k. 195–197.

<sup>466</sup> *Ibidem*, k. 221.

<sup>467</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XI/262, Wyciąg z wniosków ze spotkania z członkami KC w dniu 27 listopada 1981 r., Warszawa, 2 XII 1981 r., k. 306–308.

<sup>468</sup> *Ibidem*, sygn. XII-3615, Informacja z dyskusji na posiedzeniach Zespołów KC PZPR w dniu 27 listopada 1981 r. na VI Plenum KC, b.p.

Na początku listopada 1981 r. w czasie zebrania POP w Śląskim Instytucie Naukowym doszło do burzliwej wymiany poglądów, a grupie Wołczewa zarzucono kontynuowanie działalności frakcyjnej. Uczestniczący w zebraniu I sekretarz Komitetu Miejskiego w Katowicach Antoni Janocha stanął jednak twardo po stronie „seminarzystów”. Kilka dni później w ŚIN odbyło się zebranie pracowników, na którym wybrano Tymczasowe Prezydium Samorządu Pracowniczego. Chodziło o odwołanie Wołczewa, który wciąż pełnił funkcję wicedyrektora instytutu. Za jego dymisją zagłosowało 56 osób, a jedynie osiem było przeciw. W czasie zebrania dyrektor ŚIN przeczytał również polecenie wojewody, który nakazał uczestnikom seminarium marksistowskiego, aby w godzinach służbowych przebywali w gmachu instytutu, czym nawiązał do ich spotkań odbywanych w godzinach pracy. Mogli się udzielać społecznie, ale jedynie po godz. 16.00<sup>469</sup>.

Dogmatycy z grupy Wołczewa nic sobie nie robili z szykan i 3 listopada 1981 r. „Neues Deutschland” poinformowało, że około trzystu z nich spotkało się na kolejnej sesji w Katowicach. IV Plenum stworzyło warunki do wyjścia partii z kryzysu – mówił Wołczew – ale trzeba zacząć działać. Dla prawdziwego komunisty nie ma przy tym, jak nauczał Lenin, dylematu pomiędzy moralnością a polityką. Wszystko, co służy sprawie, jest słuszne – konkludował. Specjalnym gościem obrad był radziecki konsul Rudow, co oczywiście świadczyło, że Seminarium wykorzystuje parasol ochronny Kremla. Zebrani wystosowali też wiernopoddańczy list do Honeckera, w którym znowu alarmowali o „kontrewolucji” i dziękowali za pomoc materialną. Napisali też list do Breżniewa, ale jego treść nie została upubliczniona<sup>470</sup>. Wedle Rakowskiego apel grupy Wołczewa można było postrzegać jako wezwanie do interwencji<sup>471</sup>.

W tym samym miesiącu PRL odwiedził Lew Moskwiaczow – sekretarz naukowy Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR. Razem z innymi radzieckimi badaczami spotkał się z zespołami redakcyjnymi „Rzeczywistości”, „Trybuny Robotniczej” i „Argumentów”, a także z członkami Klubu „Warszawa 80” i TPPR<sup>472</sup>. Tymczasem nurt zachowawczy nadal wywierał presję na Jaruzelskiego, np. Komitet Komunistów Huty „Katowice” domagał się poddania publicznej ocenie dokonania Kani, Kubiaka i Rakowskiego. Urbański dostrzegał nawrót partyjnego ekstremizmu: „Rozstrzygnąć trzeba sprawę forów partyjnych, albo się włączą do pracy partyjnej, albo zaprzestaną działalności. Jest problem »Polityki«, robi psikusy niekorzystne dla partii”<sup>473</sup>.

Radykalizację postaw można było zauważyć w środkach masowego przekazu, np. „Solidarność” przy katowickim OTV protestowała przeciwko upartyjnieniu mediów. Argumentowano, że programy informacyjne odbiegają od linii „odnowy”, a audycje przygotowują dziennikarze powiązani z KW<sup>474</sup>. Tymczasem Żabiński, o którym było cicho po IX Zjeździe, nadal knuł przeciwko kierownictwu PZPR<sup>475</sup>. Skupił się wówczas na

<sup>469</sup> AIPN Ka, 00233/2999, t. 3, Informacja nr 14 ze źródła TW ps. „Poraj”, Katowice, 10 XI 1981 r., k. 51–52.

<sup>470</sup> W. Jachewicz, *Obraz Polski...*, s. 204–207; H. Wuttke, *Solidarność stalinowców*, „Dziennik Związkowy”, 16 XI 1981, nr 59; *List Katowickiego Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego*, „Gazeta Krakowska”, 9 XI 1981; *List Katowickiego Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego*, „Wiadomości Solidarności”, [Huta „Katowice”], 19 X 1981 r.

<sup>471</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 101.

<sup>472</sup> *Wizyta radzieckich naukowców. Spotkanie w KC PZPR*, „Trybuna Ludu”, 7 XII 1981.

<sup>473</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 13 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 17 XI 1981 r., k. 17.

<sup>474</sup> AIPN Ka, 083/4, t. 1/CD, Meldunek operacyjny 109/81 Naczelnika Wydz. II KW MO w Katowicach pplk. M. Raka, 30 X 1981 r., k. 55–56.

<sup>475</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 108–109.

indoktrynacji katowickiego aktywu. „Zdaniem osób z tego środowiska w sposób rygorystyczny egzekwuje on od pracowników [...] lojalność wobec siebie, a nawet wręcz »ślepe« posłuszeństwo. Rzekomo daje przy tym do zrozumienia, że konsekwencje wyciągnie wobec każdego, kto mu się przeciwstawi” – czytamy w meldunku WSW. Żabiński miał postrzegać siłową konfrontację jako jedyne racjonalne wyjście, upatrując w radzieckiej interwencji przełamanie dotychczasowego impasu. O swoich przemyśleniach informował konsula ZSRR z Krakowa. Cały czas miał też utrzymywać kontakty z Bratysławą i NRD. W razie nadzwyczajnych wypadków właśnie tam miały być ewakuowane rodziny pracowników KW. Sceptycznie oceniał pomysł terenowych grup operacyjnych, bo jego zdaniem polityka była domeną polityków, a nie generałów<sup>476</sup>.

Wedle informacji GZP, w katowickiej organizacji partyjnej rozpowszechniano plotki, że Jaruzelski wywodzi się ze szkoły jezuickiej, jest człowiekiem mało ofensywnym, tolerującym „Solidarność”, a nawet pokornym wobec niej. Żabiński miał wyrażać pogląd, że „pierwszy” dąży do finlandyzacji kraju. Jego zdaniem generał nadawał się jedynie na przewodniczącego Rady Państwa PRL, lepszymi działaczami szczebla państwowego mieli być bowiem Olszowski jako kandydat na I sekretarza KC oraz Milewski jako potencjalny premier. W rozmowach z przedstawicielami ZSRR, CSRS i NRD Żabiński podobno nie ukrywał negatywnego stosunku do dowódców LWP, którym nie wierzył i do których nie miał zaufania. Jego zdystansowana postawa do armii wynikała prawdopodobnie z faktu, że był inwigilowany przez WSW. Nie mylił się, bo służby wojskowe miały go na oku. W meldunku GZP można choćby przeczytać, że w katowickim KW bardzo często przebywa gen. Jerzy Sateja i jest tam serdecznie podejmowany przez Żabińskiego. Pojawiła się nawet plotka, że jest on brany pod uwagę na stanowisko szefa MSW. Wśród katowickiego aktywu rozpowszechniano również opinię, że Zbigniew Messner gra na dwa fronty, bo z jednej strony wykazuje lojalność wobec ekipy generałów, a z drugiej parokrotnie negatywnie komentował skoncentrowanie przez Jaruzelskiego pełnej władzy<sup>477</sup>. 10 grudnia 1981 r. Żabiński miał powiedzieć, że jeśli uchwały IV Plenum nie zostaną wykonane, „to będzie je musiała zrealizować nowa partia, a PZPR będzie musiała pogodzić się z losem KPP”<sup>478</sup>. Słowa Żabińskiego – jeśli odpowiadały prawdzie – stanowiły kolejny sygnał, że zdrowe siły noszą się z zamiarem powołania nowej partii komunistycznej. Z drugiej strony informacje zdobyte w tym samym czasie przez TGO sugerowały, że katowicki „pierwszy” nie cieszy się poparciem „dołów” domagających się usunięcia go ze stanowiska<sup>479</sup>.

Plotki o politycznych ambicjach gen. Jerzego Satei nie pojawiły się bez powodu. W 1980 r. ten doświadczony oficer z wieloletnim stażem w PZPR został oskarżony o nad-

<sup>476</sup> AIPN, 1405/37, Notatka SWSW dot. sytuacji w środowisku działaczy partyjnych w Katowicach, Warszawa, 24 XI 1981 r., k. 129–130; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 108–109; J. Działowski, *Wszystkie łęki generała*, „Focus Historia” 2013, nr 12.

<sup>477</sup> AIPN, 3384/25, Notatka służbowa sporządzona w Zarządzie Organizacyjnym Głównego Zarządu Politycznego WP, 27 XI 1981 r., k. 1–4.

<sup>478</sup> AIPN, 1405/37, Notatka SWSW dot. wypowiedzi I Sekretarza KW PZPR w Katowicach – tow. Żabińskiego, Warszawa, 12 XII 1981 r., k. 305.

<sup>479</sup> „I-mu Sekretarzowi KW zarzuca się zajęcie postawy wyczekującej, oderwanie od dołów partyjnych i popelnienie przewinień podczas pobytu w Opolu. Stwierdza się przy tym, że wybory do KW nie były przeprowadzone w sposób demokratyczny. Na bazie powyższych zarzutów mają miejsce stwierdzenia, że tow. Żabiński winien być rozliczony i odwołany ze stanowiska” (AIPN, 1407/1, Sprawozdanie z pracy wojskowych grup operacyjnych i kontrolnych w zakresie zagadnień społeczno-politycznych za okres od 23.11 do 4.12.1981 r., k. 308).

użycia, zaliczony do „kliki” Gierka i odsunięty na boczny tor. Czuł się więc pokrzywdzony, represjonowany, a za głównego sprawcę swojego cierpienia uznał Jaruzelskiego. Sateja urodził się w 1925 r. w Stawiskach w powiecie łomżyńskim i już w 1944 r. wstąpił do PPR. Legitymacja partyjna mogła pomóc mu w znalezieniu pracy, zważywszy, że nie ukończył szkoły średniej. Później należał do PZPR i wziął nawet udział jako delegat w VII Zjeździe. Powołany do służby wojskowej w listopadzie 1944 r., kilka miesięcy później ukończył kurs w Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Został oceniony jako żołnierz zdyscyplinowany, koleżeński, choć przełożony zauważył u niego „pozostałości ideologii antysemickiej”<sup>480</sup>. Nie przeszkodziło to w awansach i już w 1948 r. został kapitanem. Przez następne dwa lata pracował jako „lektor pułku” w kilku jednostkach, a w 1947 r. na własną prośbę przeszedł do Głównego Zarządu Informacji, gdzie szybko pokonywał kolejne szczeble w „bezpieczniackiej” hierarchii. Od lipca 1957 do października 1960 r., już jako pułkownik, piastował funkcję Szefa Zarządu WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Następnie wyjechał do ZSRR na kurs w Wyższej Szkole Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) ZSRR im. Feliksa Dzierżyńskiego, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W latach 1969–1970 po raz kolejny przebywał na specjalnym kursie, tym razem jako słuchacz Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Po powrocie do PRL, przez ponad 10 lat zajmował stanowisko szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach, wtedy też (w 1974 r.) otrzymał awans generalski<sup>481</sup>. Wyniki wojskowej inspekcji przeprowadzonej w kwietniu 1979 r. były dla Satei pozytywne, choć najwyżej oceniono jego „stan moralno-polityczny”, najniżej zaś wyszkolenie taktyczne i fizyczne<sup>482</sup>. Jeszcze w marcu 1980 r. zastępca szefa Zarządu WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego płk Stanisław Torepko meldował, że Sateja, choć z natury apodyktyczny, zdobył „wysoki autorytet w środowisku wojskowym i cywilnym”, nie było do niego zastrzeżeń natury etycznej, oceniano go jako uczciwego, rzetelnego i prawdomównego oficera, który nie wykorzystuje stanowiska służbowego do osiągnięcia korzyści materialnych<sup>483</sup>.

Podczas służby w Katowicach Sateja został członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD<sup>484</sup>. Nawiązał też wiele kontaktów z lokalnym establishmentem, które w gospodarce niedoboru gwarantowały dostęp do brakujących towarów. We wrześniu 1980 r., gdy w aparat partyjny uderzyła fala rozliczeń, gen. Jaruzelski otrzymał anonim oskarżający Sateję o korupcję i nielegalną budowę domku jednorodzinnego, który podobno postawiono przy pomocy podległych mu żołnierzy<sup>485</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu sprawą zajęła się Komisja Kontroli Partyjnej Wojska Polskiego umocowana przy Głównym Zarządzie Politycznym. Po dokładnej analizie dokumentów skład orzekający przyznał, że Sateja wybudował w 1978 r. willę w Bielsku-Białej, wykorzystując do tego żołnierzy i z naruszeniem przepisów, niewłaściwie dysponował talonami na samochody

<sup>480</sup> AIPN, 2174/8288, Charakterystyka ppor. Jerzego Satei, [1945], k. 19.

<sup>481</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, k. 10.

<sup>482</sup> *Ibidem*, Informacja o charakterystycznych właściwościach służbowych i osobistych gen. bryg. Jerzego Satei – szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Katowice podczas inspekcji przeprowadzonej w dniach 18–26 IV 1979 r., k. 72.

<sup>483</sup> AIPN, 2386/32042, Informacja Zastępcy Szefa Zarządu WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego płk. Stanisława Torepko na Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach gen. Jerzego Sateję, 26 III 1980 r., k. 7–8.

<sup>484</sup> AIPN, 2174/8288, Opinia okresowa od 2.03.75 do 1.04.79, k. 75.

<sup>485</sup> *Ibidem*, List do Ministra Obrony Narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Katowice, 10 IX 1980 r., k. 137.

oraz odpowiadał za złą atmosferę w jednostce<sup>486</sup>. Większością głosów ukarano go więc naganą z ostrzeżeniem oraz zalecono usunięcie ze składu KW. Jednocześnie orzekający złożyli wniosek o odwołanie Satei ze stanowiska<sup>487</sup>. Można założyć, że komuś bardzo zależało na pozbyciu się generała, bo gdyby dokładniej się przyjrzeć, w jaki sposób budowano dąże innych wyższych rangą dowódców LWP, to w przeważającej części wyglądało to bardzo podobnie.

W grudniu 1980 r. Sateja został usunięty z funkcji szefa WSzW w Katowicach i przydzielony do dyspozycji MON, a nieprawidłowściami zajęła się Prokuratura Śląskiego Okręgu Wojskowego. Afera z willą odbiła się szerokim echem wśród kadry WSzW i – jak informował GZP w kwietniu 1981 r. – oficerowie wyrażali niezadowolenie z tego, że generał wciąż zachował wpływy w województwie i nadal pozostawał radnym WRN oraz członkiem KW<sup>488</sup>. W lipcu 1981 r. Sateja napisał list do Jaruzelskiego, w którym odrzucał oskarżenia i dowodził, że został niesprawiedliwie napiętnowany. Odniosło to pewien skutek, bo wzięto pod uwagę jego dotychczasową służbę i nie został zwolniony z armii, lecz pozostawiony w dyspozycji MON<sup>489</sup>. Ponadto 22 grudnia 1981 r. wojskowi prokuratorzy warunkowo umorzyli postępowanie w sprawie budowy willi<sup>490</sup>. Pozostał jednak w niełasce u gen. Jaruzelskiego, a więc bez przydziału służbowego aż do kwietnia 1983 r., kiedy mianowano go szefem WSzW w Płocku<sup>491</sup>. W czerwcu 1988 r. Sateja został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy<sup>492</sup>. Zmarł w maju 2011 r. w Katowicach.

Generał Sateja został oskarżony o malwersacje i odwołany ze stanowiska w grudniu 1980 r. Mógł więc zdążyć bliżej poznać I sekretarza KW Andrzeja Żabińskiego, który również nie darzył sympatią Jaruzelskiego. Sateja czuł się pokrzywdzony i nie mógł zrozumieć, dlaczego akurat on został napiętnowany za budowę domu<sup>493</sup>. Korzystanie

---

<sup>486</sup> „Gen. bryg. J. Sateja kierując pracą WSzW i jednostek podległych nie tylko z racji wykorzystywania swojego stanowiska do osiągnięcia korzyści materialnych nie zaskarbił sobie szacunku i zaufania podwładnych. Jego apodyktyczny styl kierowania, wybuchowość, a często wulgaryzm wobec podwładnych i poniżanie ich godności osobistej kształtowały w instytucji atmosferę nieufności i strachu, ograniczały możliwość bezpośredniej krytyki braków i niedociągnięć. Przesadna jego wyniosłość, brak skromności i zarozumiałość uzewnętrzniała się również w stosunkach wewnątrzpartyjnych” (*ibidem*, Uchwała Komisji Kontroli Partyjnej WP z 26 września 1980 r. w sprawie gen. bryg. Jerzego Satei, k. 82–83).

<sup>487</sup> *Ibidem*.

<sup>488</sup> AIPN, 1405/34, Informacja Zarządu Politycznego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego na temat wybranych problemów nastrojów społecznych, sytuacji politycznej i personalnej w województwach na obszarze Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, 2 IV 1981 r., k. 57.

<sup>489</sup> AIPN, 2174/8288, List gen. Jerzego Satei do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Katowice, 7 VII 1981 r., k. 139–141.

<sup>490</sup> *Ibidem*, Postanowienie Zastępcy Prokuratora Śląskiego Okręgu Wojskowego [podpis nieczytelny], Wrocław, 22 XII 1981 r., k. 142.

<sup>491</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Szefa Oddziału II Departamentu Kadry płk. Bronisława Borysiaka w sprawie wyznaczenia na stanowisko gen. bryg. Jerzego Sateję, 13 IV 1983 r., k. 85.

<sup>492</sup> *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr pf 54, Warszawa, 6 VI 1988 r., k. 163.

<sup>493</sup> Wedle prof. Jerzego Poksińskiego w kręgach wojskowych krążyła plotka, jakoby Jerzy Sateja, pracując w latach pięćdziesiątych w Głównym Zarządzie Informacji, roztoczył parasol ochronny nad pułkownikiem, a później generałem Wojciechem Jaruzelskim, co umożliwiło mu kolejne awanse w wojskowej hierarchii (*Rozmowa z generałem Wojciechem Jaruzelskim*, Parallel History Project on NATO and the Warsaw Pact. Oral History Interviews with Polish Generals, s. 50). W tym kontekście warto również wspomnieć o związkach Jaruzelskiego z Informacją Wojskową (W. Sawicki, *Współpraca Wojciecha Jaruzelskiego z organami Informacji Wojskowej w świetle materiałów wschodniemieckiej Stasi (studium źródłowe)*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 3, s. 97–109). Co ciekawe, na początku 1982 r. Departament I MSW raportował, że CIA zebrała jakoby dowody – zeznania agentów z Polski i ZSRR o rzekomej współpracy Jaruzelskiego ze służbami sowieckimi do 1956 r. Materiały miały zostać wykorzy-

z odpowiednich dojść było w tamtych czasach nagminną praktyką w przypadku chęci postawienia własnej dachy lub domku jednorodzinnej, więc Sateja czuł się ofiarą nurtu rozliczeniowego, zważywszy, że na Śląsku aparat bezpieczeństwa miał wiele informacji o innych sprawach „daczowych”<sup>494</sup>. Sateja był zdania, że ekipa Jaruzelskiego wykorzystwała go jako kozła ofiarnego, aby pokazać, że wojsko również się oczyściło. Wiele razy narzekał na plotki sugerujące jego bliskie związki z Gierkiem i Grudniem. Trudno mu było je dementować, gdyż pozostał bez przydziału, a interwencje u gen. Siwickiego nie odniosły żadnego skutku<sup>495</sup>. Nie wiedział, w jaki sposób ekipa Jaruzelskiego go potraktuje, bo z jednej strony pozostawał w dyspozycji MON, ale w tym samym czasie wojskowa prokuratura przyglądała się jego podejrzanym decyzjom z lat siedemdziesiątych. Powyższe przesłanki pozwalają postawić tezę, że w 1981 r. mógł zbliżyć się do Żabińskiego i nurtu dogmatycznego, gdyż jako wieloletni członek PZPR pozostawał wierny komunizmowi.

Utrzymywał zakulisowe kontakty z wysłannikami Stasi, a być może z innymi „bratnimi” służbami, przeczuwając, że w wypadku przejścia władzy w partii przez frakcję Żabińskiego zajęłby w nowym rozdaniu eksponowane stanowisko. Jak wynika z dokumentów Stasi, Sateja sporządzał charakterystyki generałów LWP, chętnie przekazywał informacje o sytuacji wewnętrznej i przez pewien okres przebywał nawet w NRD<sup>496</sup>. Po jakimś czasie wschodnioniemieckie służby uznały jednak, że nawet jak na ich marksistowskie standardy Sateja był zbyt radykalny. Oceniono, że „przeszedł na pozycje sekciarskie”, jego opinie na temat kierownictwa PZPR były bardzo subiektywne, a jedyną możliwością rozwiązania kryzysu było dla niego użycie wojska<sup>497</sup>. Być może poufne rozmowy traktował jako „polisę ubezpieczeniową” w przypadku „bratniej” interwencji. Czuł się pokrzywdzony i dlatego mógł szukać sojuszników, „grając” na skrzydło twardogłowych, które na jesieni 1981 r. rosło w siłę, o czym świadczą choćby nastroje wśród pracowników mass mediów.

W Komitecie ds. Radia i Telewizji korytarze huczały od plotek o rywalizacji Olszowskiego z Kubiakiem o to, komu ma podlegać telewizja. Część pracowników powiązanych z „twardym” skrzydłem krytykowała Kubiaka za powołanie na jesieni 1981 r. Andrzeja Kurza na stanowisko wiceprzewodniczącego Radiokomiteu. Rozpuszczano też plotki, że Kurz zamierzał zlikwidować redakcję wojskową, a zatrudnionych tam oficerów przenieść do innych działów. Pomysł wywołał rozgoryczenie personelu, gdyż przez kilka ostatnich miesięcy to właśnie redakcja wojskowa realizowała podobno najtrudniejsze antysolidarnościowe tematy<sup>498</sup>. Kurz wspominał, że do telewizji przyszedł za namową Władysława Loranca, choć decyzję podjął Kania: „Byliśmy przyjaciółmi i dużo o tym rozmawialiśmy. Całe wczasy – lato 1980, oglądaliśmy Gierka. Loranc myślał, że jak ja będę z nim pracował, to będzie miał spokój, mieliśmy podobne poglądy, choć on był trochę bardziej doktrynerski”. Pracownicy Radiokomiteu byli wówczas mocno podzie-

---

stane w operacji kompromitowania Jaruzelskiego. (AIPN, 0449/34, t. 8, Informacja dot. zamiarów USA skompromitowania gen. W. Jaruzelskiego, 27 II 1982 r., k. 52).

<sup>494</sup> Np. AIPN, 1407/27, Pismo Kierownika Komisariatu V MO w Rudzie Śląskiej por. Kazimierza Łukaszka do Komendanta Miejskiego MO w Rudzie Śląskiej, Ruda Śląska, 6 VII 1981 r., k. 99–100.

<sup>495</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Übersetzung von T-Band, General Sateja, 8 IV 1982, k. 67.

<sup>496</sup> *Ibidem*, Information von Quelle: General Sateja, 7 IX 1982, k. 92–101.

<sup>497</sup> F. Gańczak, *Kulisy stanu wojennego i rozmów władz PRL z Lechem Wałęsą. Nieznany dokument z niemieckiego archiwum*, „Studia Polityczne” 2017, nr 1, s. 165–166.

<sup>498</sup> AIPN, 1405/37, Notatka SWSW dot. środowiska dziennikarzy „Interpressu” oraz Komitetu ds. Radia i Telewizji, Warszawa, 4 XII 1981 r., k. 230v.



leni, w Redakcji Rolnej i Redakcji Krajów Demokracji Ludowej, a także w organizacji partyjnej Dziennika Telewizyjnego byli „bezpieczniacy” i zwolennicy dogmatyzmu, a do tego członkowie „Solidarności”. W organizacji partyjnej pojawiały się głosy, że Jaruzelski jest oportunistą i przejściowym liderem. „To było jedno wielkie piekło, kocioł” – zapamiętał Kurz<sup>499</sup>. Ciekawe, że sytuację w Radiokomitecie w czarnych barwach kreślił też Wiesław Rozbicki z redakcji programów wojskowych. We wrześniu 1981 r. raportował wywiadowi wojskowemu, że współpraca między egzekutywą KZ PZPR a kierownictwem instytucji zupełnie się układa, a partia nie ma praktycznie żadnego wpływu na linię poszczególnych redakcji<sup>500</sup>.

## Militaryzacja aktywu

Poczynania solidarnościowej organizacji w Krośnie, Katowicach i we Wrocławiu to już nie tylko drastyczne łamanie prawa. To jawne i nieobliczalne w skutkach prowokowanie zamieszek ulicznych<sup>501</sup>.

Jesienią 1981 r. przy komitetach wojewódzkich zaczęły powstawać grupy aktywu partyjnego rekrutujące się spośród ludzi charakteryzujących się sprecyzowanym poglądem na aktualną sytuację. Skład grup był elitarny, należeli do nich tylko lojalni działacze, którzy nie mogli jednocześnie być w „Solidarności”<sup>502</sup>. Prowadzili oni rozmowy motywująco-wyjaśniające z robotnikami (m.in. w czasie przerw śniadaniowych)<sup>503</sup>, a w godzinach popołudniowych pełnili dyżury w partyjnych gmachach<sup>504</sup>. Ponadto uczestniczyli w wiecach, zgromadzeniach, redagowali ulotki, przygotowywali plakaty i nadzorowali radiowęzły<sup>505</sup>.

W październiku 1981 r. Wydział Administracyjny KC zobowiązał KG MO do przeszkolenia aktywu i członków ORMO<sup>506</sup>. Ormowcy mieli później sami szkolić zaufanych działaczy<sup>507</sup>. Utworzono też specjalne oddziały samoobrony, które razem z ORMO ochraniały lokale PZPR<sup>508</sup>. Praktycznie w każdym województwie aktyw przygotowywał się do

<sup>499</sup> Relacja A. Kurza.

<sup>500</sup> AIPN, 2602/16594, Odpis notatki służbowej współpracownika „Lino” dot. sytuacji w Radiokomitecie, 18 IX 1981 r., k. 76.

<sup>501</sup> AIPN, 1407/194, Tezy wystąpienia lektora WP na spotkaniach w zakładach produkcyjnych (listopad 1981 r.). Materiały Głównego Zarządu Politycznego WP, 1981 r., k. 11.

<sup>502</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Pismo Kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Henryka Półrolniczaka do Sektora Informacji KC PZPR w Warszawie, Poznań, 14 XI 1981 r., k. 67.

<sup>503</sup> *Ibidem*, Notatka Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu dot. skoncentrowanych działań aktywu partyjnego oraz pracowników politycznych KW, KD w wybranych KZ PZPR, Poznań, 4 XI 1981 r., k. 71.

<sup>504</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/56, Notatka w sprawie pomocy i wsparcia dla grup ds. walki politycznej przy KW, [wrzesień 1981], k. 59–61.

<sup>505</sup> *Ibidem*, sygn. VII/55, Kierunki ważniejszych działań partii, organów władzy i administracji państwowej, [wrzesień 1981 r.], k. 25.

<sup>506</sup> *Ibidem*, sygn. LI-39, Działania zainspirowane przez Wydział Administracyjny po IV Plenum KC PZPR, Warszawa, 23 X 1981 r., b.p.

<sup>507</sup> *Ibidem*, sygn. VII/55, Kierunki ważniejszych działań partii, organów władzy i administracji państwowej, [wrzesień 1981 r.], k. 31.

<sup>508</sup> *Ibidem*, sygn. LI-39, Informacja Wydziału Administracyjnego o rezultatach działalności wojewódzkich sztabów powołanych decyzją Sekretariatu KC PZPR z dnia 19 września 1981 r., Warszawa, 16 XI 1981 r., b.p.

konfrontacji. W Koszalinie władze dążyły do tego, by grupy aktywu mocniej włączyły się w działalność ORMO<sup>509</sup>. W Krakowie już w sierpniu 1981 r. Dąbrowa zastanawiał się nad powołaniem specjalnego zespołu zajmującego się zrywaniem opozycyjnych plakatów<sup>510</sup>. W Szczecinie na początku grudnia 1981 r. w ramach KW powołano Zespół ds. Walki Politycznej<sup>511</sup>. W Warszawie organizowano spotkania z „weteranami ruchu robotniczego” i oficerami LWP<sup>512</sup>. Żołnierze wykorzystywani byli w celach propagandowych i opowiadali o wrogich działaniach opozycji<sup>513</sup>. Wyselekcjonowano też zaufany aktyw liczący około 2,5 tys. ludzi. Był on szkoleny w posługiwaniu się bronią, wykorzystywany do rozdawania ulotek oraz niszczenia solidarnościowych plakatów, haseł i materiałów propagandowych<sup>514</sup>.

Na najgorsze przygotowywano się w Katowicach. Jan Łazarczyk wspominał, że niedługo przed stanem wojennym zwrócił się do niego Żabiński z prośbą o czapki wojskowe i biało-czerwone opaski. Chciał utworzyć grupy samoobrony i prosił, aby w okolicy KW rozlokować 50 czołgów<sup>515</sup>. Szef tamtejszego ZOMO, płk Kazimierz Wilczyński, wspominał, że już w połowie 1981 r. otrzymał polecenie technicznego przygotowania koszar na wypadek społecznych niepokojów. Milicjanci obawiali się, że „Solidarność” może szturmować rządowe budynki<sup>516</sup>.

Mobilizacja aktywu wynikała z paranoidalnego założenia, że „Solidarność” dąży do zamachu stanu, ze względu na to zatem trzeba się przygotować na mające wkrótce nastąpić uderzenie i skoszarować najbardziej zaufanych członków PZPR. Ich zapatrywania polityczne zazwyczaj zbliżały się do partyjnego dogmatyzmu, stąd ze zrozumieniem przyjmowali zmanipulowany przekaz o zbliżającej się rewolucji „Solidarności”. Służby wojskowe podgrzewały atmosferę, informując decydentów, jakoby zarządy regionalne NSZZ prowadziły tajne rozpoznanie komend wojewódzkich MO<sup>517</sup>. Ponadto podobno na warszawskim Żoliborzu<sup>518</sup>, w Hucie „Katowice”, we Wrocławiu, Krakowie i w Gdańsku formowano zbrojne bojówki. Należeli do nich młodzi mężczyźni, wyposażeni w kaski, drewniane pałki, łomy, topory, a niekiedy broń palną<sup>519</sup>. Na miesiąc przed wprowadzeniem stanu wojennego niektórzy działacze (np. KZMP) oraz szczególnie zaufani dziennikarze (np. z „Rzeczywistości”, „Argumentów”) otrzymali broń<sup>520</sup>. Według wycień MSW, otrzymało ją łącznie 7768 osób<sup>521</sup>.

<sup>509</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Referat, [1981], k. 112.

<sup>510</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/140, Protokół nr 25/81 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 4 VIII 1981 r., k. 9.

<sup>511</sup> J. Macholak, *Stan wojenny w Szczecinie w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłoś, Poznań 2004, s. 92.

<sup>512</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 824, Stenogram IV posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 X 1981 r., k. 21.

<sup>513</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/55, Kierunki ważniejszych działań partii, organów władzy i administracji państwowej, [wrzesień 1981], k. 26.

<sup>514</sup> *Notatka z rozmowy Konrada Naumanna ze Stanisławem Kociółkiem przeprowadzonej 28 września 1981 r., 30 września 1981 r. [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982)…, s. 279.

<sup>515</sup> J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały*…, s. 279; J. Dziadul, *Rozstrzelana*…, s. 151.

<sup>516</sup> *Ibidem*, s. 133–134.

<sup>517</sup> AIPN, 1405/37, Informacja SWSW, Warszawa, 28 XI 1981 r., k. 186.

<sup>518</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 481, Warszawa, 9 XII 1981 r., k. 264.

<sup>519</sup> *Ibidem*, Informacja SWSW nr 482, Warszawa, 10 XII 1981 r., k. 276; *ibidem*, Informacja SWSW nr 483, Warszawa, 11 XII 1981 r., k. 282.

<sup>520</sup> T. Torąńska, *Byli*…, s. 220, 238; H. Piecuch, *Požoga*…, s. 87.

<sup>521</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski*…, s. 551.

Broń rozdawano także w czasie stanu wojennego i trafiła ona m.in. w ręce prokuratorów<sup>522</sup>. Najwięcej sztuk wręczono aktywowi z Warszawy (575) oraz Płocka (418)<sup>523</sup>.

Aparat bezpieczeństwa uruchomił maszynę prowokacji. Na murach pojawiły się napisy antyrządowe i antyradzieckie sporządzane przez pracowników SB, a propaganda bombardowała społeczeństwo rzekomym terroryzmem „Solidarności”. Jednocześnie gen. Siwicki zabiegał w Moskwie, aby Kreml wydał oświadczenie o szerzeniu się w Polsce antysowietyzmu<sup>524</sup>. Na początku grudnia 1981 r. odbyło się tam kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Narodowej państw UW, na którym „sojusznicy” znowu niewybrednie atakowali kierownictwo PZPR<sup>525</sup>. W tym czasie doszło również do spotkania Husaka i Honeckera. Przywódcy obu państw zauważyli, że Jaruzelski popełnia te same błędy co Kania i nie ma realistycznej koncepcji przezwyciężenia kryzysu<sup>526</sup>.

„Doły” PZPR przejawiały daleko idący sceptycyzm wobec kondycji państwa<sup>527</sup>. Na początku grudnia 1981 r. jeden ze słupskich działaczy ubolewał, że partia wciąż nie ma autorytetu ani zaufania: „Mówimy, mówimy, mówimy i rezultatów nie widać. Siła nasza jest osłabiona, są nawet napady na mieszkania. Panuje wielka anarchia, bezład, nieudolność rządu”<sup>528</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie odbyło się spotkanie aktywu partyjnego KD Warszawa-Śródmieście, w którym uczestniczyli oficerowie WP. Zebraniu przewodniczył I sekretarz Zdzisław Tokarski. Znał lokalne układy i należał do koterii Kociołka. Po ukończeniu studiów na SGGW, jako inżynier leśnik, pracował w Biurze Urządzeń Lasu i Geodezji Leśnej. W 1972 r. przeszedł do pracy w aparacie, a od 1979 r. zajmował stanowisko I sekretarza KD w Śródmieściu<sup>529</sup>. Reprezentował mocno zachowawcze stanowisko i w czasie zebrania w czarnych barwach nakreślił obraz sytuacji. „Solidarność” według niego to organizacja kontrrewolucyjna i trzeba się liczyć z możliwością fizycznego ataku, a nawet oblężenia Komitetu Dzielnicowego. Aby przygotować się do szturm, zgromadzono zawczasu żywność dla obrońców, wprowadzono przepustki i całodobowe dyżury. Tokarski oceniał, że nadzieje na porozumienie są mrzonką<sup>530</sup>. W tym samym czasie władze po raz pierwszy zmanifestowały zdecydowanie. Jednostki specjalne MO przy użyciu helikopterów spacyfikowały 2 grudnia 1981 r. strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa<sup>531</sup>.

<sup>522</sup> AIPN, 1407/32, Opinia o Prokuratorze Rejonowym w Białej Podlaskiej tow. Jerzym Kormanie za okres od 22 VI 1981 do 23 I 1982 r., Biała Podlaska, 23 I 1982 r., k. 80.

<sup>523</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 230.

<sup>524</sup> L. Kowalski, *Jaruzelski...*, s. 563.

<sup>525</sup> F. Puchała, *Sekrety...*, s. 363–364.

<sup>526</sup> AIPN, 02011/1088, cz. 5/CD, Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego dot. rozmów G. Husaka z E. Honeckerem, 9 XII 1981 r., k. 211.

<sup>527</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 554, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z dnia 1 grudnia 1981 r., k. 66.

<sup>528</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 26, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Słupsku odbytego 3 grudnia 1981 r., k. 127.

<sup>529</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Wyciąg z akt osobowych Zdzisława Tokarskiego, luty 1982 r., k. 117. Zdzisław Tokarski (1936–2008) – w latach 1983–1985 wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego, a 1985–1987 wiceminister przemysłu chemicznego i lekkiego. Po 1990 r. pełnił m.in. funkcję wicewojewody warszawskiego z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

<sup>530</sup> AIPN, 1405/37, Notatka SWSW dot. wypowiedzi na spotkaniu aktywu partyjnego w KD PZPR Warszawa-Śródmieście, Warszawa, 8 XII 1981 r., k. 258–258v.

<sup>531</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 254–256.

Dzień później odbyło się zamknięte posiedzenie członków Prezydium Komisji Krajowej „Solidarności”. Niektórzy działacze występowali z bardzo radykalnymi pomysłami. Jan Rulewski rozważał cofnięcie mandatu zaufania ekipie Jaruzelskiego, którą oskarżył o prowadzenie polityki prorosyjskiej. Zaproponował też, aby w okresie przejściowym powołać rząd tymczasowy, który kontrolowałby gospodarkę, aparat bezpieczeństwa i środki masowego przekazu. Karol Modzelewski groził, że w kontekście ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego będzie to dla komunistów ostatni bój. Takie oraz inne kontrowersyjne wypowiedzi zostały potajemnie nagrane przez agenturę SB. Odpowiednio zmanipulowane, służyły później propagandzie, która skupiła się na imputowaniu „Solidarności” chęci dokonania przewrotu<sup>532</sup>. Tendencyjnie dobrane fragmenty nagrań współgrały z narracją władzy i stanowiły użyteczne uzasadnienie stanu wojennego<sup>533</sup>. W czasie posiedzenia Biura Politycznego 5 grudnia 1981 r. przeważało „twarde” podejście. Większość obecnych dramatycznie podsumowała sytuację. „Ani kroku wstecz” – mówił Jaruzelski. „Jest to potworna, makabryczna kompromitacja dla partii, że po 36 latach sprawowania władzy trzeba jej bronić siłą milicyjną. Ale przed nami nie ma już nic”. Mimo że nie podjęto ostatecznej decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, było pewne, że jest to już wówczas tylko kwestią czasu<sup>534</sup>.

Z dnia na dzień raporty Wydziału Organizacyjnego KC brzmiały bardziej dramatycznie. Obawiano się „krwawej rozprawy z czerwonymi”, do której jakoby parły związkowe bojówki. Na ulicach kolportowano ulotki: „Telewizja – spalona agentura twarogłowych”, „Pogrom partii – programem narodu”, „ZOMO – organ do bicia”; w kraju panowały chaos i anarchia. „Z nadesłanych informacji wynika, że powszechne w społeczeństwie jest oczekiwanie na zdecydowane działania władz. Mniej powinno być słów, więcej konkretnych, skutecznych działań”<sup>535</sup>. Podobne nastroje panowały w wojsku. Okręgowa Grupa Operacyjna SOW Wrocław raportowała na początku grudnia 1981 r., że „Solidarność” w Hucie „Katowice” utworzyła oddział milicji w sile 20 ludzi wywodzących się z KPN<sup>536</sup>. Wedle informacji z 11 grudnia 1981 r., wśród kadry LWP przeważała opinia, że siłowa konfrontacja jest nieunikniona, a armia musi wreszcie przejąć władzę<sup>537</sup>. Do wprowadzenia stanu wyjątkowego wezwał też 6 grudnia 1981 r. Grabski w wywiadzie dla „Rzeczywistości”: „Sądzę, że przytłaczająca tzw. milcząca większość zaakceptowałaby podjęcie nadzwyczajnych środków. [...] W moim przekonaniu, kryzys i cierpliwość społeczeństwa osiągnęły punkt kulminacyjny. Stoimy wobec ostatecznego rozstrzygnięcia”<sup>538</sup>.

Grabski spotkał się 10 grudnia 1981 r. z ambasadorem NRD i wyraził rozczarowanie polityką Jaruzelskiego. Uważał, że generał jest słaby i chwiejny, a ma przecież w KC

<sup>532</sup> G. Majchrzak, *Taśmy radomskie*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 6, s. 176–184; *idem*, *Taśmy radomskie – 3 grudnia 1981*, <http://histmag.org/Tasmy-radomskie-3-grudnia-1981-8814> (dostęp: 24 VII 2015).

<sup>533</sup> Władysław Kruczek mówił na posiedzeniu sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej: „Na posiedzeniu Rady Państwa, kiedyśmy dyskutowali, jak ratować kraj, jakie postanowienia przyjmując, jeden z członków Rady Państwa wypowiedział się, że był w Radomiu i w Gdańsku i że tam powołano rząd, powołano ministrów, powołano premiera” (*Sąd nad autorami...*, s. 46, 139).

<sup>534</sup> *Protokół nr 18 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 5 grudnia 1981 r.* [w:] *PZPR a Solidarność...*, s. 782–799; A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 258–259.

<sup>535</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4063, Informacja nr IV/353/81, Warszawa, 11 XII 1981 r., b.p.; por. *Szyfrogram ambasadora NRD w Warszawie do kierownictwa NRD z 10 XII 1981* [w:] *Drogi do niepodległości...*, s. 236.

<sup>536</sup> AIPN, 1407/2, Meldunek Grupy Operacyjnej Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Katowice z działalności Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych za okres 2–8 XII 81 r., Katowice, 9 XII 1981 r., k. 85.

<sup>537</sup> AIPN, 1405/37, Informacja SWSW nr 483, Warszawa, 11 XII 1981 r., k. 281.

<sup>538</sup> I. Krasicki, *Jaką drogą w lepszą przyszłość Polski? Rozmowa z Tadeuszem Grabskim*, „Rzeczywistość” 1981, nr 29.

pełne poparcie dla zdecydowanych działań. Czas na decyzję się kończył, bo 19 grudnia 1981 r. poborowi musieli być zwolnieni do cywila. Grabski przewidywał, że gdyby w tym momencie zwołano VII Plenum, a Jaruzelski nie przeprowadziłby uchwał ostatniego plenum, zwłaszcza ustawy o specjalnych pełnomocnictwach, to jego pozycja byłaby poważnie zagrożona. „Wielu członków KC wystąpiłoby otwarcie przeciwko niemu. Także towarzysz Milewski zabrałby głos. Towarzysz Olszowski reprezentowałby pryncypialne stanowisko, nie atakując Jaruzelskiego bezpośrednio, aby nie powstało wrażenie, że walczy o osobiste cele” – miał twierdzić Grabski. Jego zdaniem istniały dwa scenariusze. Pierwszy – nierealny – zakładał pójście drogą parlamentarną. Sejm miał uchwalić specjalne pełnomocnictwa dla rządu i zatwierdzić stan wojenny. Drugim wariantem – skuteczniejszym i korzystniejszym dla opinii międzynarodowej – był klasyczny pucz wojskowy: „przewroty wojskowe nie są na arenie międzynarodowej niczym niezwykłym”. Trzeba było tylko wybrać odpowiedni moment zaskoczenia<sup>539</sup>.

Do akcji militarnej nawoływali działacze KZMP. W deklaracji z 7 grudnia 1981 r. wskazywali, że koncepcja powszechnej zgody narodowej okazała się fiaskiem i była zasłoną dla „kontrewolucji”. Sytuacja pogarszała się z godziny na godzinę, a PZPR się rozpadała. „W tej sytuacji domagamy się natychmiastowego wprowadzenia planowej gospodarki typu wojennego, konfiskaty zagrabionych społeczeństwu dóbr i konsekwentnego ukarania winnych [...]. Dość już pozorowania walki ze zdradą i kontrewolucją. Czas przejść do czynów. Należy natychmiast wydalic z kraju kierownictwo i aparat kontrewolucyjnych organizacji politycznych oraz pozbawic je zaplecza i bazy materialnej. Nadzwyczajna sytuacja wymaga podjecia nadzwyczajnych srodkow”<sup>540</sup>.

Następnego dnia Kubiak pytał, czy MSW ma zdjęcia bojówek „Solidarności”. Wedle Jaruzelskiego trzeba było je opublikować. „Są sygnały, że posiadają broń, materiały wybuchowe, ale tego nie stwierdziliśmy” – oznajmił Bogusław Stachura. Tym samym przyznał, że kampania propagandowa zarzucająca związkowi dążenia do zamachu stanu nie ma potwierdzenia w dowodach. Rozumowanie polityków PZPR odzwierciedlało Hegłowskie powiedzenie: „Jeśli teoria nie zgadza się z faktami, tym gorzej dla faktów”. Mimo to Mokrzyszczak domagał się od MSW potwierdzenia wywrotowej działalności: „Należy znaleźć magazyny broni »Solidarności«, sfotografować i pokazać opinii publicznej”. Wnioski z posiedzenia sekretariatu były ponure: „Nie obędzie się bez konfrontacji, rozważyć, jaka będzie cena, zająć się organizatorami z obozu przeciwnika, wyprzedzić ich działania, pozbawic ich głowy, przywódców”. Zadecydowano też o „oczyszczeniu” okupowanych budynków, dalszej mobilizacji grup aktywu, a Józef Baryła zaproponował utworzenie przez I sekretarzy KW tzw. gwardii partyjnej<sup>541</sup>. Zgodnie z zaleceniem Olszowskiego ogniwa PZPR miały umiejętnie wykorzystywać nagranie z radomskiego spotkania. 11 grudnia 1981 r. Skrzypczak zdobył się jeszcze na przestrożę, że „Solidarność” może doprowadzić do „zniszczenia społeczeństwa, narodu oraz utraty niepodległości”<sup>542</sup>.

<sup>539</sup> T. Mianowicz, *Ostatnia szansa*, „Rzeczpospolita” [dodatek „Plus-Minus”], 18–19 XII 1999.

<sup>540</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Stanowisko Prezydium Komitetu Krajowego KZMP, Warszawa, 7 XII 1981 r., b.p.; *Stanowisko Prezydium Komitetu Krajowego KZMP z 7 grudnia 1981 r.*, „Rzeczywistość” 1981, nr 30.

<sup>541</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 15 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 8 XII 1981 r., k. 264–266.

<sup>542</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Protokół nr 16/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z 11 grudnia 1981 r., k. 267–268.

## Wpływ na wprowadzenie stanu wojennego

Komitet Wojewódzki PZPR stwierdza, że pogłębiający się kryzys społeczny i gospodarczy wśród wielu obiektywnych przyczyn ma także swoje źródło w małej aktywności POP i instancji partyjnych, w zbyt wolno postępującym procesie konsolidacji i samookreślania się szeregów partyjnych, w objawiającym się często pod naporem obcej propagandy fizycznego i psychicznego terroru, rozchwianiu ideowo-politycznym organizacji partyjnych<sup>543</sup>.

Dwa dni później gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Po 1990 r. często wspominał, że zapobiegł interwencji wojsk Układu Warszawskiego i ocalił tysiące Polaków od bratobójczej walki<sup>544</sup>. Analiza funkcjonowania grup dogmatycznych w latach 1980–1981 skłania jednak do konstatacji, że jego głównym celem było utrzymanie władzy. Każdy segment szeroko rozumianego obozu rządzącego domagał się siłowej konfrontacji z „Solidarnością”. Przeważająca część członków KC wzywała do radykalnych rozstrzygnięć, generałowie LWP domagali się konkretnych decyzji i przechwycenia sterów partii przez wojskowych. Również aparat MSW zarządzany przez Milewskiego, a później Kiszczaka parł ku opcji militarnej. Zatrważające meldunki służb oraz zmasowana propaganda konstruowały u decydentów obraz niezależnego związku jako organizacji za wszelką cenę dążącej do obalenia władzy. „Solidarność” miała tworzyć bojówki, rozpracowywać milicję i gromadzić broń w celu brutalnej rozprawy z komunistami. Taki zmanipulowany obraz odtwarzał wcześniejszą narrację prowadzoną przez nurt dogmatyczny.

Kto zatem opowiadał się przeciwko opcji siłowej? Poza niektórymi działaczami partyjnymi i sierotami po „poziomkach” po drugiej stronie barykady znalazły się miliony członków niezależnego związku zawodowego. Jednak oni znajdowali się poza nomenklaturą i reprezentowali „przeciwnika politycznego”. Ich zdanie nie miało dla Jaruzelskiego żadnego znaczenia. Gdy spojrzymy na politykę kierownictwa PZPR w 1981 r., zauważymy, że aparat stopniowo się radykalizował. Proces ten nabrał tempa po XI Plenum, później po IX Zjeździe, a kulminacja partyjnej ortodoksji przypadła na jesień 1981 r. Ekipa Kani, a następnie w jeszcze większym stopniu Jaruzelskiego, krok po kroku spełniała postulaty grup dogmatycznych, chociaż sama wciąż pozowała na skrzydło umiarkowane. Maciej Łukasiewicz przypomina, że Barcikowski i Rakowski, którzy chcieli uchodzić w oczach społeczeństwa za liberalów i reformatorów, na jesieni 1981 r. niewiele różnili się od Żabińskiego, Kociołka i Grabskiego. Autentyczni zwolennicy demokratyzacji, jak Bratkowski, Lamentowicz czy Szumowski, byli albo usuwani z szeregów partii, albo celowo marginalizowani<sup>545</sup>. Usunięcie Józefa Klasy z Wydziału Prasy, spektakularne akcje antyspekulacyjne, spacyfikowanie i wygaszanie struktur poziomych oraz prób tworzenia

<sup>543</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 26, Uchwała KW PZPR w Słupsku z 3 XII 1981 r., k. 158.

<sup>544</sup> Por. *O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie komisji i wnioski mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997.

<sup>545</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994, s. 11.

związków w MO, uznanie „Solidarności” za organizację kontrrewolucyjną, weryfikacja podwójnej przynależności do partii i związku, wyprowadzenie wojska na ulicę w postaci Terenowych Grup Operacyjnych, wprowadzenie stanu wojennego oraz czystka w PZPR – tego publicznie domagali się dogmatycy i ich żądania zostały całkowicie zaspokojone.

Jaruzelski uważnie śledził nastroje aktywu i razem ze wzrostem kierunku zachowawczego powoli przechodził na „lewą” flankę PZPR. Nie bratał się jednak z reprezentantami zdrowych sił i prawdopodobnie nie wchodził w poufne alianse z Grabskim, Olszowskim i Żabińskim. Nie był sympatykiem nurtu liberalnego ani struktur poziomych. Jako doświadczony oficer cenił sobie szczególnie posłuszeństwo, porządek i marksizm-leninizm bez niepotrzebnych naleciałości. Dlatego jego sojusz z Katowickim Forum Partyjnym czy „Rzeczywistością” nie wchodził w grę. Krzykliwa i nachalnie demonstrowana pryncypialność tych środowisk, a także ich zbyt głębokie więzi z „bratnimi” partiami powodowały, że nie traktował ich jako samodzielnych ośrodków politycznych. Z meldunków służb wojskowych wiedział o bliskich relacjach Żabińskiego z dyplomatami ZSRR, dlatego postulaty i pomysły katowickiego „pierwszego” postrzegał przez pryzmat jego zażyłych kontaktów z Moskwą. Nie oznacza to jednak, że różnił się z nurtem zachowawczym w kontekście ocen sytuacji wewnętrznej, a zwłaszcza działalności „Solidarności”. Potrzebował po prostu czasu. Sam także utrzymywał systematyczną łączność z establishmentem KPZR oraz radzieckimi kręgami generalskimi. Jak wynika z odtajnionych dokumentów, już od początku polskiego kryzysu postrzegany był przez Moskwę jako potencjalny „pierwszy”. To nie w Grabskim, Żabińskim czy Olszowskim Kreml upatrywał następcy Kania, ale właśnie w Jaruzelskim. Musiał jednak przyjść odpowiedni moment przełomowy.

W czasie XI Plenum generał stanął po stronie Kania, gdyż spisek mający odsunąć I sekretarza KC został nieudolnie przygotowany. Ponadto aparat nie był jeszcze skłonny zaakceptować koncepcji siłowej likwidacji „Solidarności”. Przy okazji Jaruzelski skompromitował Grabskiego jako nieodpowiedzialnego polityka posłusznie wykonującego polecenia Kremla. Generał działał jak strateg, który przy nadarzającej się okazji umiejętnie pozbywa się konkurentów do władzy. Podczas IX Zjazdu Grabski, Żabiński, Kociołek – liderzy zdrowych sił, a jednocześnie dwaj szefowie największych w kraju organizacji partyjnych – nie weszli do KC. Kania z Jaruzelskim skutecznie pozbyli się reprezentantów nurtu zachowawczego. Aktyw zaczął się jednak radykalizować, a przywództwo Kania poddawano coraz większej krytyce. Dokumenty wskazują, że chyba rzeczywiście nie chciał on podjąć ostatecznej decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. „Sojusznicy” wciąż naciskali, grupy dogmatyczne wywierały presję, a Kania nadal trzymał się „linii porozumienia”<sup>546</sup>. Moczar donosił KGB, że po jednym ze spotkań z Breżniewem Kania powiedział mu, że mimo kremlowskiej presji nie zamierza użyć siły przeciwko opozycji i nie chce przejść do historii jako rzeźnik polskiego narodu. Innemu informatorowi KGB wyznał, że nigdy nie poprosi ZSRR o pomoc wojskową<sup>547</sup>. Jaruzelski był zupełnie inny i nie miał takich skrupułów. Dostrzegł, że polityka „pierwszego” mija się z nastrojami większości członków PZPR. Czas apeli, uchwał, rezolucji dobiegł końca i potrzebne były zdecydowane kroki.

<sup>546</sup> A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi... Działania Stasi w PRL przeciwko „Solidarności” w 1981 r. Rola ambasady NRD w Warszawie (cz. 2 – dokumenty)*, „Arcana” 2009, nr 92–93, s. 252; J. Czyrek, *Rozmowy z synem (o polskiej lewicy i transformacji)*, Toruń 2012, s. 139.

<sup>547</sup> Ch. Andrew, V. Mitrokhin, *The Sword and the Shield. The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*, New York 2001, s. 521.

Jaką zatem rolę na scenie politycznej 1981 r. odgrywał partyjny nurt dogmatyczny? Jego aktywność może być rozpatrywana na kilku płaszczyznach. Był grupą wpływu, która od początku karnawału „Solidarności” ostrzegała władzę przed zbaczaniem ze ścieżki marksizmu-leninizmu. Zdrowe siły przestrzegały przed niezależnym związkiem zawodowym i systematycznie domagały się konsekwencji w działaniu. Były surowymi recenzentami polityki Kani i Jaruzelskiego. Prawdopodobnie taką rolę wyznaczyły im również „bratnie” partie. Uporczywe podkreślanie wierności komunistycznym pryncypiom stanowiło przestrożę dla ekipy „pierwszego”, że w PZPR znajdują się środowiska gotowe na bezwzględne zaostrenie kursu. Część liderów tego nurtu niewątpliwie miała ambicje polityczne i walczyła o władzę. Gdyby intryga na XI Plenum wypaliła, nie wiadomo, czy stan wojenny nie zostałby wprowadzony o wiele wcześniej i nie miałby bardziej krwawego przebiegu, stąd też Eugeniusz Duraczyński decyzję Jaruzelskiego usprawiedliwiał jako mniejsze zło<sup>548</sup>. Teoria, że generał jest mniejszym złem niż partyjny beton, popularna była też wśród ludzi, którzy mieli skłonność do pojednania się z reżimem, do rezygnacji z podziemia i zarzucenia oporu – wspominał Michnik<sup>549</sup>.

Katowickie Forum Partyjne oraz podobne struktury z całego kraju od razu zajęły partyjne „lewe” skrzydło. Wydaje się, że narodziny tych organizacji wynikały z aktywnej inspiracji „bratnich” partii. Dzięki ich agresywnej kampanii antysolidarnościowej i antyrewizjonistycznej najpierw Kania, a później Jaruzelski mogli odgrywać rolę działaczy „umiarkowanych”. I tak początkowo byli oceniani na Kremlu. Twardogłowi należeli do stałych gości w warszawskiej ambasadzie ZSRR i raczej nie wygłaszali tam peanów na cześć urzędującego kierownictwa. Stąd raporty Aristowa mogły rysować obraz Jaruzelskiego jako bliskiego współpracownika Kani o niezbyt stanowczym usposobieniu. „Generał wata” – mówili jego przeciwnicy. Jednak napastliwa propaganda nurtu dogmatycznego paradoksalnie poszerzała mu swobodę działania. Jako polityk „centrowy” mógł pozwolić sobie na pewne gesty względem „Solidarności”, jak np. wspomniane spotkanie z Wałęsą i Glempem. Była to jednak zagrywka propagandowa, gdyż generał nadzorował przygotowania do stanu wojennego i decyzja o uderzeniu była już w listopadzie 1981 r. – moim zdaniem – podjęta.

Nurt dogmatyczny odegrał swoją rolę, gdyż zmobilizował aktyw do bardziej bojowej postawy. Efektywnie atakował idee „Solidarności”, dzięki czemu wahadło postaw przechyliło się w „lewo”. Systematyczna krytyka ekipy rządzącej wpływała na usztywnienie linii, ale mimo to kurs Kani wciąż był dla dogmatyków za bardzo kunktatorski. Dlatego w październiku 1981 r. część zdrowych sił sprzymierzyła się ze stronnikami Jaruzelskiego i wpłynęła na członków KC, aby odwołali „pierwszego”. Dodajmy – zgodnie ze wskazówkami Moskwy. Tutaj skrzyżowały się drogi Grabskiego, Kociołka i generała. Można postawić tezę, że bardzo burzliwe plenum Komitetu Warszawskiego z października 1981 r. stanowiło preludium do przetasowań na partyjnym tronie. Przygotowany przez Kociołka aktyw dał sygnał, że na IV Plenum delegaci z Warszawy będą ostro krytykować „pierwszego”. Przeświadczenie, że konfrontacja jest nieunikniona, połączyło Grabskiego, Kociołka i Jaruzelskiego. Zdrowe siły stale konsultowały się z „bratnimi” partiami i w pełni zdawały sobie sprawę, że „sojusznicy” grają na generała. Grabski z Kociołkiem

<sup>548</sup> *Wejść nie wejść...*, s. 12.

<sup>549</sup> A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem...*, s. 435.



uważali się za ideowych komunistów, uważnie słuchali Moskwy i odłożyli na bok własne ambicje. Wiedzieli, że Kreml promuje Jaruzelskiego, więc – zapewne wedle instrukcji – wypełnili misję i zmobilizowali członków KC do jego poparcia. Żaden z liderów nurtu dogmatycznego nie miał chyba wówczas szans, aby z nim konkurować. Olszowski od czasu XI Plenum zachowywał się dwuznacznie i tak naprawdę nie było wiadomo, z kim trzyma.

Zarówno Kania, jak i Jaruzelski nie byli w stanie wyjść poza schematy przyjętych zwyczajów i myśleć nowatorsko. Brakowało im wizji, a przede wszystkim chęci do przełamania strachu przed wschodnim sąsiadem, na co niewątpliwie wpływała „doktryna Breżniewa” – przeświadczenie, że próby demokratyzacji komunizmu bez aprobaty Moskwy zakończą się jej zbrojną interwencją. Obydwaj od początku przyjęli radziecką narrację o „Solidarności” jako kontrrewolucji. Wielokrotnie obiecywali, że rozprawią się z niezależnym związkiem, ale uderzenie było ciągle przekładane. Dla rządzącego duetu głównym pytaniem było nie pytanie o to, czy zniszczyć NSZZ i dlaczego, lecz o to, kiedy i za pomocą jakich środków<sup>550</sup>. Kania optował za rozwiązaniem politycznym, ale aktywny był coraz bardziej zniecierpliwiony. Gdy został zastąpiony przez Jaruzelskiego, linia porozumienia *de facto* została przekreślona. Ani „Solidarność” nie była gotowa na ustępstwa, ani władze nie chciały już dalej prowadzić bezprzedmiotowych dyskusji.

Warto zauważyć, że o ile „poziomki” zostały zmarginalizowane, o tyle struktury pryncypialne – mimo przeobrażeń organizacyjnych – mogły dalej mniej lub bardziej swobodnie funkcjonować. Polityka Jaruzelskiego stanowiła realizację koncepcji nurtu dogmatycznego, ale do czasu wprowadzenia stanu wojennego uważany był on nadal za „centrowca”. Można go poniekąd nazwać „taktycznym dogmatykiem”<sup>551</sup>. Nie bez znaczenia było to, że niektórzy uczestnicy ruchu poziomego zostali internowani, a inni usunięci z aparatu i PZPR. Wprowadzenie stanu wojennego uświadomiło im, że dalsza działalność proreformatorska nie ma w nowych warunkach żadnego sensu<sup>552</sup>. Mimo to „pierwszy” nadal pozował na lidera o umiarkowanych poglądach. Wydatnie pomagał mu w tym Siwak, który perfekcyjnie odgrywał rolę naczelnego twarogłowego w Biurze Politycznym, odzwierciedlając zapotrzebowanie aktywu na „robotniczego” reprezentanta jego interesów. Na tym tle Jaruzelski mógł się prezentować jako polityk rozważny, oficer Wojska Polskiego, który wprowadzając stan wojenny, uratował Polskę przed rozlewem krwi. A fakt, że dokonał tego działacz utożsamiany z „centrum”, a nie z seminariami marksistowskimi, dodawał operacji wiarygodności na arenie międzynarodowej. Możemy odnotować konkretny przykład. Pod koniec stycznia 1982 r. w jednym ze scenariuszy Amerykanie oceniali, że między wojskiem a PZPR, a zwłaszcza w łonie partii dojdzie do wewnętrznych napięć. Twardogłowi będą dążyć do zaostrzenia represji, a „umiarkowani nacjonaliści” (*moderate nationalists*) – w tym Jaruzelski – będą szukać porozumienia z Kościołem. „Jaruzelski nie ma więcej niż połowę szans na utrzymanie się u władzy przez kolejne 6–12 miesięcy” – szacowano w Waszyngtonie<sup>553</sup>.

Jeśli założymy, że jedną z podstawowych ról nurtu dogmatycznego było inspirowanie i wywieranie presji na siłowe rozstrzygnięcie impasu z „Solidarnością”, to generał po

<sup>550</sup> *Wojna z narodem...*, s. 16, 42.

<sup>551</sup> Relacja J. Klasy; J.J. Wiatr, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 131.

<sup>552</sup> R. Bäcker, *Struktury poziome...*, s. 138–142.

<sup>553</sup> National Security Archive, CO01124, International Crises in the Queue. Strategic Evaluation Memorandum from Richard S. Beal, White House, 25 January 1982.

wyborze na stanowisko I sekretarza KC nie miał dużego pola manewru. Został wybrany na fali zniechęcenia wobec biernej i defensywnej postawy swojego poprzednika. Musiał spełnić oczekiwania radykalizującego się aparatu, bo wciąż poddawany był naciskom zewnętrznym i wewnętrznym. Już nawet Jerzy Wiatr na początku grudnia 1981 r. przewidywał, że jedną z realnych opcji jest przejęcie władzy przez wojskowych<sup>554</sup>. A warto pamiętać, że dzięki zmianie kierownictwa PZPR<sup>555</sup> zastąpił on Augustyna Wajdę na stanowisku dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu<sup>556</sup>. Inny, mniej realny, scenariusz polegał na oddaniu władzy przez PZPR. Za takie defetystyczne koncepcje Wiatr został skrytykowany przez Siwaka w czasie plenum Komitetu Warszawskiego w styczniu 1982 r.<sup>557</sup>

Ponadto partii groził rozłam, a nawet utworzenie alternatywnej, kadrowej struktury skupiającej zdrowe siły, która mogła przyjąć nazwę Komunistycznej Partii Polski<sup>558</sup>. „Z nazwą tą spotkałem się podczas moich pobytów na zebraniach tzw. kół im. Marksa i »Warszawa 80«. Przed wprowadzeniem stanu wojennego na zebraniach tych padały propozycje utworzenia partii politycznej przeciwstawnej PZPR bazującej na ideach Marksa, Lenina. Byłaby to partia o zabarwieniu lewackim. Padały stwierdzenia o niemożności realizacji postanowień IX Zjazdu PZPR. W jej skład miały wchodzić również osoby z Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej” – informował w 1983 r. TW ps. „Adam”<sup>559</sup>. Warto zauważyć, że 5 grudnia 1981 r. Stowarzyszenie Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” zostało oficjalnie zarejestrowane, a na 15 grudnia wyznaczono ogólnopolski zjazd tej organizacji<sup>560</sup>. Zapachniało utworzeniem alternatywnej dla PZPR partii komunistycznej – pisał Woronkow<sup>561</sup>.

Głównym usprawiedliwieniem dla wprowadzenia stanu wojennego miała być demonstracja „Solidarności” przewidziana na 17 grudnia 1981 r.<sup>562</sup> Ponadto na 14–15 grudnia 1981 r. przewidziano spotkanie Jaruzelskiego w Moskwie<sup>563</sup>. Zbieżność czasowa między wprowadzeniem stanu wojennego a zjazdem delegatów „Rzeczywistości” mogła być zupełnie przypadkowa. W kontekście nacisków kadry LWP, aparatu MSW, a przede wszystkim aktywu partyjnego – domagających się przesilenia – warta jest jednak refleksji<sup>564</sup>. Głównym przeciwnikiem Jaruzelskiego była oczywiście „Solidarność”, której część regionalnych liderów stawała się coraz bardziej radykalna. Jednak zjazd SKWSP mógł zostać wykorzystany do jawnej krytyki generała, który zostałby przedstawiony jako nie-

<sup>554</sup> Por. *Aby porozumienie stało się faktem – partia musi zrezygnować z monopolu władzy*, „Gazeta Krakowska”, 10 XII 1981.

<sup>555</sup> J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 123.

<sup>556</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 20378, Pismo Kierownika Wydziału Kadr KC PZPR gen. Tadeusza Dziekana do Kierownika Wydziału Ogólnego KC PZPR Antoniego Górnego, Warszawa, 7 XII 1981 r., k. 10.

<sup>557</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 44.

<sup>558</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 89.

<sup>559</sup> AIPN, 01322/3335/CD, Odpis z informacji operacyjnej TW ps. „Adam”, Warszawa, 14 XII 1983 r., k. 373.

<sup>560</sup> P. Gasztold-Señ, „Lewica” PZPR. *Działalność Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3), s. 79.

<sup>561</sup> W.I. Woronkow, *Moskiewska gra...*, s. 100.

<sup>562</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 226; A. Łuczak, *Dekada...*, s. 324.

<sup>563</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 249.

<sup>564</sup> Por. F. Puchała, *Kulisy stanu...*, s. 194.

udolny następca Kani. Na czele klubów „Rzeczywistości” stanął Grabski, który wracał na scenę polityczną bocznymi drzwiami – jako lider zinstytucjonalizowanej frakcji partyjnej. Zapewne działał w porozumieniu z „bratnimi” partiami. Czy dostał zatem drugą szansę?

Być może powołanie stowarzyszenia było kolejnym etapem presji wywieranej na Jaruzelskiego. SKWSP mogło z nadania Moskwy odgrywać rolę ideologicznego „strażnika” doktryny. Pilnować, czy Biuro Polityczne z Kubiakiem i Barcikowskim – niecierpiącymi się szczególnymi względami Kremla – nie zagraża pryncypiom socjalizmu. Nie wiemy też, czy Moskwa nie wykorzystywała instrumentalnie zdrowych sił, mając ich możliwością przechwycenia władzy w PZPR. Przywódcom KPZR mogło chodzić o skuteczne zmotywowanie „pierwszego” rękami partyjnych twardogłowych. Bez dostępu do źródeł radzieckich historykom pozostaną jedynie dywagacje na temat celów wyznaczonych dogmatykom przez władze w Moskwie. Problem z archiwaliami dotyczy również XI Plenum oraz IX Zjazdu. Dokumenty KPZR dotyczące akurat tych kluczowych dla PZPR wydarzeń – chyba celowo – nie zostały odtajnione. Mimo to działalność SKWSP w 1982 r. dowodzi, że organizacja ta miała inny program niż PZPR, a do tego cieszyła się poparciem radzieckim.

Wydaje się, że Jaruzelski naprawdę obawiał się intryg nurtu pryncypialnego<sup>565</sup>. Zajął miejsce Kani, bo ten uważany był za zbyt miękkiego. Nie zdecydował się jednak np. na utemperowanie „Rzeczywistości”. „Wyraźnie nie chciał tego załatwić. Prawdopodobnie bał się rozdrażnić Moskwę. Radzieccy uważali bowiem frakcję narodową za uczciwych towarzyszy” – uważał Andrzej Werblan<sup>566</sup>. Gdyby nie wprowadził stanu wojennego, to sam mógłby się stać adresatem narastających żądań o siłowe zdławienie „Solidarności”. Dłuższe oczekiwanie nie miało sensu, gdyż zdrowe siły mogły po odpowiednim uzgodnieniu z ZSRR spróbować odwołać również generała<sup>567</sup>. Taki spisek wymagałby oczywiście odpowiedniego przygotowania<sup>568</sup>.

Jednak odtajnione informacje o spotkaniach działaczy PZPR z przedstawicielami NRD wskazują, że z pewnością nie brakowałyby polskich Vasilich Bilaków, chętnych na przejęcie schedy po Jaruzelskim<sup>569</sup>. Nawet gdyby miało to oznaczać bezwzględne podporządkowanie się „bratnim” mocodawcom. „Wiemy, że jeszcze nie było takiej sytuacji na świecie, żeby zabrakło kandydata na premiera. Są sytuacje tak parszywe politycznie, że wydawałoby się, że tylko głupiec się na to zgodzi. Okazuje się jednak, że nawet niegłupi ludzie się na to łapią. Wtedy także znalazłaby się taka osoba. Wiedzieliśmy przecież o tym, że w jakimś momencie może ktoś zza naszych pleców wyskoczyć gotowy do podjęcia każdej oferty i do wykonania każdej usługi” – wspominał po latach Barcikowski<sup>570</sup>. Wedle opinii płk. Henryka Walczyńskiego w pierwszej fazie stanu wojennego internowano ludzi z ekipy Edwarda Gierka, bo obawiano się, „że wśród nich znajdzie się Bilak, który

<sup>565</sup> Wojciech Jaruzelski mówił w marcu 1993 r.: „Wciąż towarzyszyła nam obawa, że może przyjść taki moment, kiedy liczące się siły nie tylko w partii, ale w szeroko rozumianej władzy nie zaaprobuja polityki ustępstw, kompromisów, cofania się. Że dojdzie do swego rodzaju politycznego puczu, tym razem udanego, który spowoduje, że stan wojenny będzie wprowadzony i realizowany w bardziej drastyczny sposób” (*Sąd nad autorami...*, s. 215).

<sup>566</sup> P. Pytlakowski, *Betonowa „Rzeczywistość”*, „Polityka” 2003, nr 2.

<sup>567</sup> Por. J. Diatłowicki, *Wszystkie łęki...*

<sup>568</sup> A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 315.

<sup>569</sup> Por. A. Niewiadomski, *Vasil Bilak – inkwizytor praskiej wiosny*, „Do Rzeczy. Tygodnik Lisickiego” 2014, nr 8.

<sup>570</sup> *Sąd nad autorami...*, s. 187.

poprosi o bratnią pomoc<sup>571</sup>. Nic jednak nie wskazuje, aby akurat współpracownicy byłego „pierwszego” lub on sam mieli pretendować do haniebnego roli komitetu powitalnego.

Wiele sygnałów wskazuje, że gdyby „pierwszy” nie przeprowadził stanu wojennego w grudniu 1981 r., to część działaczy dążyłaby do jego odwołania. Pawłow informował Moskwę, że jeśli Jaruzelski się załamie, Olszowski jest gotów przeprowadzić zamach, ale pod warunkiem poparcia ZSRR. Mitrochin podaje, że plan awaryjny przewidywał natychmiastowe aresztowanie czołówki „Solidarności”, wprowadzenie zakazu strajków i demonstracji, skonfiskowanie plonów chłopom, bliską współpracę ekonomiczną z ZSRR, wprowadzenie prawa wojennego oraz całkowite zamknięcie granic<sup>572</sup>. Na początku grudnia 1981 r. Michał Atlas przekazał wysłannikom SED, że przeciąganie uderzenia siłowego w „Solidarność” działało na niekorzyść Jaruzelskiego: „Jeśli kierownictwo nie przygotowuje teraz konfrontacji w ten sposób, że jeszcze w grudniu zostanie podjęta inicjatywa, wtedy stanie się jasne, że kierownictwo chce porażki socjalizmu w Polsce. To będzie zbrodnia przeciwko socjalizmowi i narodowi polskiemu. Jeśli ustawa o specjalnych pełnomocnictwach będzie nadal przeciągana, musi natychmiast nastąpić VII Plenum. Wtedy nastąpiłaby w każdym przypadku zmiana I sekretarza i wykluczenie »Bandy Czworoga z Barcikowskim, Kubiakiem, Łabęckim i Czechowiczem«<sup>573</sup>.

W przypadku inwazji państw Układu Warszawskiego grupy dogmatyczne mogłyby stać się trzonem nowej partii komunistycznej. Prawdopodobnie część z nich weszłaby w skład komitetu powitalnego, który z otwartymi rękami przyjmowałby „sojuszników”. Dostępne dokumenty wskazują, że w grudniu 1981 r. nie było realnego zagrożenia interwencją. To wręcz sam Jaruzelski naciskał, aby Związek Radziecki zagwarantował pomoc, w razie gdyby stan wojenny zakończył się krwawą łaźnią<sup>574</sup>. Wciąż jednak kluczowe dokumenty KPZR pozostają utajnione. Hipotetycznie, gdyby doszło do „braterskiej” agresji, to właśnie kadry forów partyjnych, klubów dyskusyjnych, seminariów i innych grup o obliczu konserwatywnym odegrałyby kluczową rolę w nowym porządku politycznym. Były zaufane, lojalne wobec Berlina, Pragi i Moskwy (spenetrowane przez ich służby) i zapewniały kurs marksistowsko-leninowski. Na nich można było się oprzeć, od nowa budując PZPR bis.

Zbliżenie między dogmatykami a Jaruzelskim nie trwało długo. Zdrowe siły były mu potrzebne do odsunięcia Kani. Gdy generał stał się partyjnym jedynowładcą, to aktywność „lewej” flanki zaczęła mu coraz bardziej ciążyć. Nie miał jednak argumentów, które uzasadniałyby przed Moskwą eliminację nurtu pryncypialnego. Dopiero wprowadzenie stanu wojennego dodało mu skrzydeł. Spacyfikował „Solidarność”, a więc spełnił główne żądanie Kremla. Miał teraz więcej swobody w ustawianiu partyjnych kadr. Mogłoby się wydawać, że po 13 grudnia Jaruzelski wytrącił dogmatykom z ręki główny powód ich dalszej działalności. Czy zatem podporządkowali się generałowi i zaprzestali intryg? Wydarzenia z 1982 r. wskazują, że wcale nie zamierzali ustępować i zniknąć z politycznego firmamentu. Ich aprobata stanu wojennego szybko ustąpiła irytacji z powodu militaryzacji kraju i marginalizacji PZPR. Głównym ogniskiem fermentu stało się SKWSP „Rzeczy-

<sup>571</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 20.

<sup>572</sup> Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 810.

<sup>573</sup> *Notatka z rozmowy z Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów Państwowych KC PZPR tow. Atlasem w dn. 4 XII 1981 [w:] Drogi do niepodległości...*, s. 234–235.

<sup>574</sup> Ł. Kamiński, 1981: *koniec doktryny Breżniewa [w:] Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008, s. 489.

wistość”, które skupiło w swoich szeregach partyjnych frondystów niezadowolonych z rządów generała.

\* \* \*

Według Jaruzelskiego, ostateczna decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego została podjęta w sobotę 12 grudnia 1981 r. około godz. 9 rano w Urzędzie Rady Ministrów. Na naradzie u generała zjawili się wówczas szef jego gabinetu gen. Michał Janiszewski, wiceminister obrony narodowej gen. Florian Siwicki oraz szef MSW gen. Czesław Kiszczak. Ten ostatni przedstawił relację z pierwszego dnia obrad Prezydium Komisji Krajowej „Solidarności” w Gdańsku. Spotkanie zakończyło się około godz. 10, a jako ostatni opuścił je Kiszczak. Podobno wychodząc, powiedział Jaruzelskiemu, że jeśli stan wojenny ma zostać wprowadzony tego samego dnia, na wydanie stosownych rozkazów zostały jedynie cztery godziny, bo resort spraw wewnętrznych potrzebował ośmiu godzin na wykonanie polecenia. Kiszczak opuścił URM i niecierpliwie oczekiwał na finalny rozkaz od „pierwszego”. Czas mijał, a Jaruzelski wciąż milczał. Szef MSW w końcu nie wytrzymał i około godz. 14 z własnej inicjatywy połączył się z generałem. Ten zapytał go o sytuację w Gdańsku i o ustalenia komisji krajowej, na co Kiszczak odpowiedział, że „Solidarność” wysunęła kolejne żądania i poparła decyzje podjęte wcześniej w Radomiu. Gdy „pierwszy” to usłyszał, podjął wreszcie decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego<sup>575</sup>.

Zupełnie inną relację z tego samego dnia przedstawił gen. Mirosław Milewski, jeden z najważniejszych reprezentantów zdrowych sił. W jego opowieści proces podejmowania decyzji przez Jaruzelskiego trwał o wiele dłużej i rozkaz został wydany dopiero pod presją wysokich rangą oficerów MSW i LWP. Wersję Milewskiego odnajdziemy w meldunku Stasi opisującym spotkanie między Rudolfem Maroniem a gen. Józefem Kieratem, szefem KW MO/WUSW w Rzeszowie w latach 1979–1990. Podobno Milewski bardzo sobie go cenił, miał do niego zaufanie i omawiał z nim sytuację polityczną. Maron również poważał Kierata, uznawał go za prawdziwego komunistę i miał się z nim spotkać już w grudniu 1981 r., ale plany pokrzyżował stan wojenny. Maronowi udało się w końcu porozmawiać z Kieratem na wiosnę 1982 r., a relację z tego spotkania zdobyło Stasi. Trzeba pamiętać, że jest to informacja z trzeciej ręki i jej treść mogła zostać nieco zniekształcona przez kolejnych odbiorców. Nie można jej również traktować literalnie, gdyż Kierat, przedstawiając relację Milewskiego, wskazuje na 13 grudnia 1981 r. jako dzień podjęcia decyzji o stanie wojennym, podczas gdy wiadomo, że akcja wtedy już trwała. Wydaje się, że Milewski opisuje wydarzenia z 12 grudnia 1981 r., na co wskazuje również okoliczność, że jego historia do pewnego stopnia pokrywa się z relacją Jaruzelskiego i Kiszczaka.

Według Milewskiego Jaruzelski cały czas się wahał i nie chciał wyprowadzić wojska na ulice. Sytuacja stawała się naprawdę poważna, a do przesilenia doszło 12 grudnia 1981 r. Podobno około godz. 13 Kiszczak odwiedził „pierwszego”, chciał go przekonać do podjęcia decyzji, ale ten wciąż odmawiał. Niedługo później u Jaruzelskiego zjawili się kilku niespodziewanych gości: Mirosław Milewski, Bogusław Stachura i Eugeniusz Molczyk. Reprezentowali oni solidarny pogląd, że należy uderzyć w „Solidarność” i podobno nie chcieli opuścić gabinetu „pierwszego”, dopóki ten nie wyda finalnego rozkazu o wprowadzeniu stanu wojennego. Podobno razem ustalili, że nie zostawią go samego

<sup>575</sup> *Człowiek honoru? Czesław Kiszczak w rozmowie z Jerzym Działowickim*, Warszawa 2016, s. 168–169.

w pokoju. Jaruzelski wciąż się wahał i nawet argument o zagrożeniu antykomunistyczną rewoltą przygotowaną jakoby przez NSZZ na 17 grudnia 1981 r. nie był w stanie go przekonać. Zmienił zdanie dopiero wtedy, gdy odtworzono mu zapis nagrania „Solidarności”, w którym podobno grożono, że zostanie zlikwidowany. Milewski dodał, że między 15.00 a 22.00 nikt spośród niezapowiedzianych gości nie opuścił gabinetu „pierwszego”. Mimo wydania rozkazu, wciąż mu nie ufali i obawiali się o jego zachowanie<sup>576</sup>.

Jaruzelski przedstawiony jest w lakonicznej relacji Milewskiego jako polityk niezdecydowany, targany wewnętrznymi sprzecznościami. Miota się i stale odkłada decyzję, do której nie jest mentalnie przygotowany. Widać, że nie ma stuprocentowego przekonania co do konieczności wprowadzenia stanu wojennego i dopiero brutalny nacisk oficerów LWP i MON, którzy nie chcą opuścić jego biura, sprawia, że ostatecznie podejmuje decyzję. W takiej narracji wprowadzenie stanu wojennego zostaje wręcz wymuszone na Jaruzelskim przez Milewskiego, Stachurę, Molczyka i zapewne też Kiszczaka. „Pierwszy” podejmuje decyzję pod presją, gdyż prawdopodobnie ma świadomość, że nie może dalej zwlekać, a swoim niezdecydowaniem daje zły przykład podwładnym. Abstrahując od prawdziwości wydarzeń przekazanych przez Milewskiego, warto zwrócić uwagę na ich znaczącą rolę w grach wewnątrzpartyjnych. Plotki o rozdarciu wewnętrznym Jaruzelskiego, jego dezorientacji i zagubieniu podważały pozycję i autorytet szefa MON. Budowały wizerunek polityka chwiejnego, który w momencie próby miał problem z podjęciem decyzji. Nie wiadomo też, ilu ludziom Milewski przedstawił swoją wersję wydarzeń z 12 grudnia, bo można założyć, że Kierat nie był ich jedynym odbiorcą.

---

<sup>576</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Information von Genosse Maroń, 21 IV 1982 r., k. 73.

## DOGMATYCY W STANIE WOJENNYM

### Mobilizacja partyjnych „dziadków”

Otworzyły się możliwości dla racjonalnego przezwyciężenia uciążliwości życia codziennego obywateli oraz normalizowanie warunków pracy i życia kolektywów pracowniczych stołecznych przedsiębiorstw i instytucji oraz na budowanie frontu sił społeczno-politycznych do obrony socjalistycznej Polski. Tak też rozumiał swe zadania aktyw partyjny i znaczna większość robotniczo-chłopskiej części warszawskiej organizacji partyjnej<sup>1</sup>. Aktyw partyjny spychany w ostatnim okresie do defensywy, w warunkach szczególnego zagrożenia kraju czuł potrzebę jednoznacznego określenia swojej postawy obywatelskiej i patriotycznej. Temu spontanicznemu ruchowi wyszła naprzeciw decyzja KC PZPR o umożliwieniu członkom partii tworzenia Oddziałów Aktywu Robotniczego, które wspólnie z siłami porządkowymi dbać mają o społeczny ład i bezpieczeństwo<sup>2</sup>.

Jestem emerytem, b. członkiem PPR od lutego 1945 r., a obecnie PZPR. Śledziłem z niepokojem w prasie, radiu i telewizji poczynania ekstremistów z „Solidarności” [...]. Przemówienie Tow. gen. Jaruzelskiego w dniu 13 grudnia 1981 r. [...] przyjąłem ze łzami w oczach. Były to łzy wzruszenia, że nareszcie obezwładniono klikę „Solidarności”, i to w sposób mistrzowski, przy minimalnym rozlewie krwi<sup>3</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego było realizacją wariantu konfrontacyjnego, postulowanego przez środowiska dogmatyczne. „Solidarność” została spacyfikowana i zesłała do podziemia, na ulicy pojawiło się wojsko. Państwo wymagało naprawy, a czynny udział

<sup>1</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Informacja o realizacji uchwał KC PZPR po 13 grudnia 1981 r., Warszawa, 24 IV 1982 r., k. 236.

<sup>2</sup> *Powstały ze społecznej obywatelskiej potrzeby. Oddziały Aktywu Robotniczego*, „Trybuna Robotnicza”, 23 XII 1981.

<sup>3</sup> AIPN, 1585/1336, Wybór listów do KC nr 84, Warszawa, luty 1982 r., k. 205v.

armii w rządzeniu krajem postrzegany był przez część elit władzy jako jedyne remedium na postępujący kryzys. Członkowie PZPR, najbardziej wierni z wiernych, motywowani partyjnym sumieniem, nie czekali na rozwój wydarzeń, tylko od razu włączyli się do działania<sup>4</sup>. W wielu województwach aktywiści wraz z „weteranami ruchu robotniczego” samorzutnie pojawili się 13 grudnia 1981 r. w budynkach KW<sup>5</sup>. W Krakowie jako pierwsi zgłosili się wieloletni działacze, którzy chcieli w jakiś sposób wspomóc aparat<sup>6</sup>. Podobną mobilizację można było dostrzec w innych miastach<sup>7</sup>. „W Komitecie pełno starych ludzi, dziwnych jakichś, zaperzonych, agresywnych. Idę do sekretarza. Kim są? – pytam. Starzy PPR-owcy i byli pracownicy UB, wyrzuceni z resortu po 1956 roku. Czyli relikty przeszłości, polityczne mumie, w Zakopanem dożywający swoich dni. [...] Zjawili się w Komitecie Miejskim gromadą, żądali pistoletów, chcieli bronić socjalizmu” – wspominał Michał Jagiełło<sup>8</sup>. Na posiedzeniu kierownictwa MSW 15 grudnia 1981 r. gen. Kiszczak zachęcił podwładnych do popierania partyjnego „pospolitego ruszenia” i wydawania im broni. Nakazał lokowanie takich oddziałów w internatach, szkołach i wszystkich wolnych budynkach. Ich celem miało być m.in. pilnowanie zakładów przed „wichrzycielami” i organizatorami strajków<sup>9</sup>.

Część z uczestników partyjnej samoobrony należała wcześniej do klubów dyskusyjnych, forów i seminariów marksistowsko-leninowskich<sup>10</sup>. Emeryci i renciści MO, MSW, członkowie ZBoWiD i „weterani ruchu robotniczego” po ogłoszeniu stanu wojennego dostrzegli szansę powrotu do roboty partyjnej i chcieli czynnie włączyć się w zwalczanie opozycji<sup>11</sup>. Nazywali siebie Milicją Robotniczą oraz Gwardią Partii<sup>12</sup>. Wedle Andrzeja Kurza były to siły populistyczno-nacjonalistyczne, związane w przeszłości z wydarzeniami marcowymi, grupą „partyzancką” i radziecką ambasadą, dla których rządy przemocy były w socjalizmie stanem naturalnym<sup>13</sup>. Swoją mobilizacją udowadniali, że nadal są potrzebni, a ich zaangażowanie było wkładem w ugruntowanie generalskich rządów.

W Katowicach „seminarzyści” odwiedzili kilkadziesiąt zakładów pracy, w których lustrowali i uruchamiali radiowęzły<sup>14</sup>. Według Wołczewa byli uczestnicy KFP sami wyszli

<sup>4</sup> Szerzej: T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2013, s. 121–125.

<sup>5</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4003, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Nr IV/356/81, Warszawa, 14 XII 1981 r., k. 27.

<sup>6</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/142, Protokół nr 44/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 23 XII 1981 r., k. 163.

<sup>7</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 226.

<sup>8</sup> T. Torąńska, *Byli*, Warszawa 2006, s. 226.

<sup>9</sup> AIPN, 1585/199, Posiedzenie kierownictwa MSW, 15 XII 1981 r., k. 124.

<sup>10</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 306.

<sup>11</sup> L. Potykanowicz-Suda, *Kościół i społeczeństwo Pomorza Gdańskiego wobec stanu wojennego w okresie od 13 grudnia 1981 r. do lipca 1982 r. w świetle akt KW PZPR w Gdańsku* [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 398–399.

<sup>12</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 537.

<sup>13</sup> A. Kurz, *Rozbieżności, nurty i postacie w PZPR* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 60.

<sup>14</sup> AP w Katowicach, KM PZPR, sygn. 16, Informacja Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej na posiedzenie Egzekutywy KM PZPR w Katowicach o reaktywowaniu działalności radiowęzłów w zakładach pracy miasta Katowic, luty 1982 r., k. 115; J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, Ziemia Częstochowska* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 97.



z inicjatywą przejmowania radiowęzłów i gdyby nie oni, aparat partyjny pozostawiłby je w rękach „Solidarności”<sup>15</sup>. W innych miastach uczestnicy dogmatycznych forów również mieli duży zapał do pracy, np. w Wałbrzychu przystąpili do grup samoobrony<sup>16</sup>, a w Toruniu uczestniczyli w patrolach<sup>17</sup>. Dla nich „noc generała” nie była ciemna, lecz stanowiła iskierkę nadziei na wewnętrzną stabilizację. Popierali represje wobec opozycji i nie chcieli reaktywacji „Solidarności”. Optowali za jednym związkiem zawodowym, który nie byłby niezależny od władz<sup>18</sup>. Udowadniali, że PZPR wciąż składa się ze „zdrowego” trzonu, i lojalnie stawili się na posterunku. Część z nich pamiętała czasy powojenne, kiedy z bronią w rękę bronili „ludowej” władzy przed zbrojnymi „bandami”<sup>19</sup>. Dla dogmatyków była to powtórka z historii, bo ich zdaniem kontrewolucja znowu zagrażała socjalizmowi. Część z nich przyznawała, że w latach czterdziestych – mimo bezpośredniego zagrożenia życia – było jednak łatwiej, podziały klasowe były wyraźniejsze i „można było wówczas precyzyjniej określić, kto stoi po której stronie barykady”<sup>20</sup>. Teraz określenie przeciwnika politycznego nie było wcale takie proste. Wedle katowickiego sekretarza KW Andrzeja Jurczaka oddziały aktywne stanowiły przednią formację PZPR, gdyż działały na pierwszej linii frontu<sup>21</sup>. Terminologia wojskowa była zrozumiała, bo dla partyjnego betonu toczyła się wojna z „Solidarnością”.

Zaufany aktyw wyróżniał się na tle innych członków PZPR, często mocno zdezorientowanych i wycofanych z życia politycznego<sup>22</sup>. Wypróbowani „towarzysze” nie mieli żadnych oporów w werbalnym manifestowaniu poparcia dla WRON, a za partyjny obowiązek uważali poparcie systemu rządu opartego na strachu i przemocy. „Trudna sytuacja, mianowicie ujawniła w partii ludzi, na których można liczyć nawet w najtrudniejszych chwilach, na których można polegać, ludzi prawych i odważnych. Nie jest dziełem przypadku, że już w pamiętną niedzielę 13 grudnia lokale komitetów partyjnych wszystkich szczebli [zapełniły się] nie zwywanymi przecież przez nikogo towarzyszami, którzy zgłosili się po zadaniu, którzy deklarowali gotowość obrony partii i jej dobrego imienia. Wielu z nich już wówczas przyjęła na siebie odpowiedzialne zadanie służby w batalionach samoobrony” – mówił w styczniu 1982 r. Jerzy Bolesławski, sekretarz Komitetu Warszawskiego (w latach 1986–1990 prezydent stolicy)<sup>23</sup>. Byli to w większości działacze

<sup>15</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 5 I 1982, k. 34.

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 400.

<sup>17</sup> R. Bäcker, *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa, s. 143.

<sup>18</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie członka KC PZPR Alfreda Janusa podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 99.

<sup>19</sup> Na posiedzeniu KW w Słupsku w maju 1982 r. Henryk Konratowicz mówił: „W dzisiejszym plenum wśród członków Plenum jest wielu z mojego pokolenia – pokolenie rocznik 26, 25, 24, ale i 27–28. Jesteśmy tym pokoleniem, które w czasie wielkiej próby brało karabin w garść, by walczyć ze znienawidzonym najeźdźcą, jak również by obronić i utrwalić władzę ludową w naszym kraju. Po wykonaniu tego świętego zadania, przystąpiliśmy do odbudowy spalonych miast i wsi, zniszczonych fabryk i linii kolejowych, a później do odbudowy zakładów i [budowy] nowych miast” (AP w Słupsku, sygn. 27, Stenogram z dyskusji na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Słupsku w dniu 18 V 1982 r., k. 126).

<sup>20</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 65.

<sup>21</sup> *Powstały ze społecznej...*

<sup>22</sup> T. Ruzikowski, *Mazowsze, Warmia i Mazury [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 293.

<sup>23</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 12.

w sile wieku, z łezką w oku wspominający PPR i pierwsze lata Polski Ludowej. Młodzi ludzie w zorganizowanych *ad hoc* batalionach stanowili nieliczny odsetek<sup>24</sup>.

Z drugiej strony niektórzy komunistyczni weterani czuli żal, że władze PZPR potrzebowały ich jedynie w momencie kryzysu. Niejaki Jasiński z Krakowa napisał nawet w tej sprawie list do Stefana Olszowskiego, do którego miał zaufanie jako do sprawdzonego „towarzysza”. Podzielił się z nim troską, gdyż jako członek PPR z bronią w ręku walczył o Polskę Ludową, za co czuł się dyskryminowany: „Od 1945 r. walczyliśmy z AK, a także [z] ZWZ i z innymi organizacjami jak UPA i dzisiaj nie należymy do ZBoWiD, bo takie czy inne zarządzenia nie pozwalały na to, abyśmy się tam zapisali”. Jasiński ubolewał, że do związku kombatanckiego przystępowali „wrogowie” socjalizmu, podczas gdy wierni członkowie partii pozostawali na marginesie życia społecznego, często klepiąc biedę. Krytykował jednocześnie kadry PZPR, pytając retorycznie, w jakim celu członkini Biura Politycznego KC Zofia Grzyb wstąpiła do „Solidarności”, bo przecież chyba nie po to, aby walczyć o partię i socjalistyczny rząd. Doświadczeni „towarzysze” czuli się skrzywdzeni i domagali się finansowego zadośćuczynienia<sup>25</sup>. Partyjni decydenci byli wprawdzie zadowoleni ze wsparcia „weteranów”, ale dostrzegali brak ideowego zaangażowania młodych Polaków. „Byłem na naradzie w Żyrardowie. Jest ożywienie i większa pewność. Co smuci? Aktyw z lat czterdziestych, brak młodzieży. Rewolucji nie możemy zrobić bez młodych ludzi” – zauważał Józef Urbański<sup>26</sup>.

„Rewolucja” napędzana była zatem siłą wojska oraz partyjnych „dziadków”. Stan wojenny stał się stymulatorem dla oddanych działaczy, którzy nie wątpili w słuszność pacyfikacji „Solidarności”. Wykazali karność, wzorową mobilizację i dla nich w województwach utworzono bataliony, a w miastach powiatowych kompanie<sup>27</sup>. W Krakowie powołano Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej, które rekrutowały aktyw do tajnych akcji, przeprowadzanych razem z MO i ORMÓ, a polegających na uwalnianiu miast i osiedli od opozycyjnych ulotek i plakatów<sup>28</sup>. W Poznaniu wprowadzono pogotowie partyjne i całodzienne dyżury oraz zorganizowano samoobronę „Służba Partii” w sile 3 batalionów<sup>29</sup>. Liczyła ona około 800 osób zgrupowanych w siedmiu kompaniach<sup>30</sup>. W celach agitacyjnych zebrano grupę sprawdzonych lektorów złożoną z etatowych pracowników aparatu<sup>31</sup>. W województwie poznańskim samoobrona licząca około 1800 członków skoszarowanych w 18 kampaniach weszła w skład Oddziałów Polityczno-Obronnych (OPO), które działały aż do 1988 r.<sup>32</sup> W województwie warszawskim grupy samoobrony liczyły około 3200 członków, zgłaszanych głównie przez egzekutywy i sekretarzy organizacji partyjnych<sup>33</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 130.

<sup>25</sup> AIPN, 1585/1337, List Z. Jasińskiego do rąk Sekretarza KC PZPR tow. Stefana Olszowskiego, Kraków, 5 VI 1982 r., k. 159–160.

<sup>26</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 398.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 397.

<sup>28</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/143, Zasady funkcjonowania Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej w województwie miejskim krakowskim, Kraków, 18 XII 1981 r., k. 56–57.

<sup>29</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 493, Protokół nr 17/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z udziałem członków centralnych władz partyjnych z 15 grudnia 1981 r., k. 310.

<sup>30</sup> *Ibidem*, sygn. 1375, Telex I sekretarza KW w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka do Kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Kazimierza Cypryńskiego, Poznań, 19 XII 1981 r., k. 99.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Informacja o działalności wewnętrznej na terenie KW PZPR w Poznaniu na dzień 22 grudnia 1981 r., k. 102.

<sup>32</sup> Patrz szerzej: K.M. Kaźmierczak, *Tajne spec. znaczenia*, Poznań 2009, s. 107–123.

<sup>33</sup> T. Ruzikowski, *Partia z(de)mobilizowana, czyli PZPR w stanie wojennym na przykładzie organizacji partyjnych Mazowsza oraz byłego województwa olsztyńskiego*, „Polska 1944/45–1989” 2010, nr 9, s. 331.

Szczególne rola przypadła wyszydzanym przez opozycję ORMO-wcom. Przy należność do tej paramilitarnej formacji nie cieszyła się szczególną estymą. Tylko w województwie katowickim pod koniec grudnia 1981 r. należało do niej ponad 5000 osób. Niby dużo, ale prawie 4000 mniej niż przed Sierpniem '80<sup>34</sup>. W Gdańsku zauważono, że grupy samoobrony nie mają większego sensu, jeśli nie są uzbrojone<sup>35</sup>. Tadeusz Fiszbach zastrzegł jednak, że przekazanie broni może nastąpić tylko za jego osobistą zgodą<sup>36</sup>. Prawdopodobnie obawiał się, że niekontrolowane przekazanie pistoletów i karabinów aktywowi może się skończyć kolejną tragedią. Z propagandowego punktu widzenia większe znaczenie miały grupy aktywu<sup>37</sup>. I sekretarz KW postulował także organizowanie patroli cywilno-wojskowych<sup>38</sup>. Gdańska samoobrona, do której należało około 600 osób, przyjęła strukturę batalionu, kompanii, plutonu i drużyny. Około 120 aktywistów zakwaterowano w hotelu „Heweliusz”. Na ulicach wyróżniali się opaskami z napisem „PRL”. Fiszbach zalecał: „Z chwilą przystąpienia do pracy, od dyrektora w dół, wszyscy noszą opaski biało-czerwone z napisem PRL. Nie wstydzić się tej opaski. Nie wkładać jej, kiedy się idzie na operatywkę, ale cały czas ją nosić”<sup>39</sup>. Od 14 grudnia samoobrona ochraniała budynek KW, zabezpieczała redakcję i drukarnię oraz razem z milicją i wojskiem patrolowała ulice. Oddziały miały być systematycznie powiększane i osiągnąć stan około 1000 osób. Uruchomiono również Wojewódzki Sztab Informacji i Propagandy, który powołał zespół agitacyjno-lektorski<sup>40</sup>. W województwie koszalińskim do Oddziałów Polityczno-Obronnych ochotniczo wstąpiło ponad 1000 rencistów i emerytów<sup>41</sup>.

Czym zajmowali się partyjni dziadkowie? Chodzili na patrole, zbierali ulotki i zrywali plakaty „Solidarności”. Tropili spekulantów, nachodzili meliny w poszukiwaniu nielegalnego alkoholu, wyłapywali pijaków i odstawiali ich do izby wytrzeźwień. Jednemu z takich „lotnych” oddziałów towarzyszył dziennikarz „Trybuny Robotniczej”. Z nieukrywanym entuzjazmem relacjonował: „Podjeżdżamy pod dworzec kolejowy, patrol rusza do pracy. Godzina 17.50 – zostaje zatrzymany handlarz, który obok estakady dworcowej i... tablicy głoszącej o zakazie uprawiania wszelakiego handlu spokojnie sprzedawał słodycze, dyktując paskarskie ceny i lekceważąc wszelakie higieniczne zasady sprzedaży artykułów spożywczych. Wniosek o ukaranie do kolegium, a słodycze – po przebadaniu – mają iść dla dzieci z Domu Dziecka”<sup>42</sup>. W ten groteskowy sposób „weterani ruchu robotniczego” wspomagali odbudowę PZPR. Członkowie samoobrony stanowili jednak poważną siłę.

<sup>34</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 26, Informacja o działalności miejskiej organizacji ORMO w Katowicach za rok 1981 oraz do 31 marca 1982 r., Katowice, 16 IV 1982 r., k. 107.

<sup>35</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 451, Protokół nr 18/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 14 XII 1981 r., k. 51.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół nr 24/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 20 XII 1981 r., k. 85, 87.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Protokół nr 19/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 15 XII 1981 r., k. 55–56.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Protokół nr 22/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 18 XII 1981 r., k. 67.

<sup>39</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 356.

<sup>40</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 451, Jak oceniana jest działalność Wojewódzkiego Sztabu Informacji i Propagandy oraz jego aktyw, [grudzień 1981 r.], k. 90.

<sup>41</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4180, Pismo Eugeniusza Jakubaszka do Kierownika Kancelarii KC PZPR Bogusława Kołodziejczaka, Koszalin, 21 VI 1983 r., k. 92.

<sup>42</sup> J. Dubiel, *Strzegą spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców. Z patrolom po ulicach Katowic*, „Trybuna Robotnicza”, 29 XII 1981.

W styczniu 1982 r. oddziały liczyły około 60 tys. ludzi. Niedługo później włączono je do ORMO<sup>43</sup>.

Ich aktywność znajdowała odzwierciedlenie w przekazie medialnym, dzięki czemu partia nie musiała odwoływać się jedynie do autorytetu wojska, co z propagandowego punktu widzenia wskazywałoby na definitywny upadek koncepcji stanu wojennego jako środka do naprawy PZPR. Szybko okazało się jednak, że formacje samoobrony nie były potrzebne, gdyż wojsko wraz z MSW łatwo rozprawiło się z „Solidarnością”. Władze podjęły więc decyzję o włączeniu jednostek do ORMO. Milewski stwierdził, że podobne grupy samoobrony w NRD przysporzyły problemów kierownictwu SED i Jaruzelski nie chciał popełnić podobnego błędu<sup>44</sup>.

Władzy zależało na społecznej legitymizacji stanu wojennego, a „weterani” sumiennie wypełniali ślubowanie członka partii. Wilk był syty i owca cała, bo aktywni garnęli się do pracy, co było korzystne dla Jaruzelskiego. „Dziadkowie” często zasilali nowe struktury kreowane w partyjnej centrali. Jako przykład może posłużyć Klub Oficerów Rezerwy z zakładów „Ursus”, który wysunął pomysł zawiązania Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego (OKON)<sup>45</sup>. (Czasami stosowano nazwę Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego<sup>46</sup>). Identyczne komitety tworzone w zakładach pracy, na osiedlach i na wsiach całego kraju. Wstępowali do nich, jak zapisał w styczniu 1982 r. Maciej Łętowski, najbardziej zdeklarowani zwolennicy reżimu i najbardziej zajadli wrogowie „Solidarności”<sup>47</sup>. Ich zadaniem była oddolna propaganda afirmująca WRON.

W skład OKON wchodziło od 30 do 60 osób, zazwyczaj o „twardych”, marksistowskich poglądach. Władze chciały, aby OKON stały się „płaszczyzną dla integracji, konsolidacji i współdziałania poszczególnych sił społecznych na rzecz przezwyciężania kryzysu społeczno-gospodarczego”<sup>48</sup>. Miały inspirować dyskusję w lokalnych środowiskach i opiniować oddolne inicjatywy<sup>49</sup>. Propaganda głosiła, że ich narodziny stanowiły „rękojmię faktycznej realizacji idei ludowładztwa”. Miały odbudować atmosferę społecznikowskiego zaangażowania, zwalczać tzw. fuchowiczów i system zwyczajowych deputatów – czyli poczucie, że to, co znajduje się w zakładzie, można sobie wziąć tylko dlatego, że akurat jest potrzebne w domu<sup>50</sup>. Można zauważyć, że im wznioślejszych określeń używano w celu nakreślenia celów OKON, tym bardziej ich rola rozcieńczała się w potoku górnolotnych sformułowań.

Teoretycznie komitety te powstawały oddolnie, ale nie było tajemnicą, że powoływał je zawodowy aparat<sup>51</sup>. Każdy działacz wiedział z doświadczenia, że w partii nie ma

<sup>43</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Notatka w sprawie przekształcenia oddziałów samoobrony w jednostki specjalistyczne ORMO pod nazwą oddziałów polityczno-obronnych, Warszawa, 18 I 1982 r., k. 62–65; *ibidem*, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 stycznia 1982 r., k. 27–28.

<sup>44</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 16 II 1982, k. 38.

<sup>45</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 827, Stenogram VII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 28 I 1982 r., k. 43.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Protokół nr 19 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 9 marca 1982 r., k. 8.

<sup>47</sup> M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 17.

<sup>48</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Plan bieżących działań związanych z powołaniem i działalnością Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, [1982], k. 19–20, 25.

<sup>49</sup> J. Zdrojewski, *OKON w zakładzie pracy*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 102, 9 III 1982.

<sup>50</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 875, Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego. Organizacja, propozycje zadań, środki – materiał do dyskusji. Opracowanie Ośrodka Informacji KW PZPR w Gdańsku, [1982], k. 48–49, 51.

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Notatka Wydziału Ideologicznego KC PZPR dot. tworzenia i działalności Oby-

miejsca na spontaniczność. Lokalne władze dostrzegły w tej koncepcji dobrą okazję do wykazania „górzej” ponadprzeciętnej aktywności. Stąd przynajmniej na papierze liczby mogły robić wrażenie. W połowie lutego 1982 r. najwięcej OKON powołano w Pile (328), Koszalinie (287), Katowicach (214) i Przemyślu (199)<sup>52</sup>. W województwie krakowskim w lutym 1983 r. działało ich około 100 i skupiały około 2 tys. ludzi<sup>53</sup>. Znamienne, że najmniej komitetów działało na uczelniach, szkołach oraz w instytucjach kultury<sup>54</sup>. Do 20 lutego 1982 r. w Warszawie powołano tylko 69 OKON skupiających ponad 2 tys. osób<sup>55</sup>. W skali kraju funkcjonowało ich wówczas około 4,5 tys.<sup>56</sup> Początkowo liczyły około 60 tys. członków<sup>57</sup>, w marcu 1982 r. liczba wzrosła do 100 tys.<sup>58</sup>, a dwa miesiące później do 128 tys.<sup>59</sup>

Wydaje się, że „masowe” poparcie było i tak mocno zawyżone. Skala przynależności do OKON miała więcej wspólnego z kreatywną sprawozdawczością niż ze zjawiskiem spontanicznych narodzin nowego ruchu społecznego. Powoływanie komitetów mogło wyglądać w ten sposób, że w czasie narady POP podejmowano uchwałę o zawiązaniu OKON, do którego kolektywnie zapisywano wszystkich obecnych. Teoretycznie rodziła się nowa struktura, ale w rzeczywistości tworzyli ją ci sami ludzie<sup>60</sup>. Zastosowanie w nazwie słowa „ocalenie” sugerowało, że Polska jest zagrożona, a propagandowy zabieg, podobnie jak wszechogarniająca patetyczna retoryka, miał wpływać na emocje. Część aktywu wstępowała do OKON z przekonania, chciała działać i w takich wypadkach komitety stawały się substytutem opieki społecznej dla najbiedniejszych, rodzin wielodzietnych, emerytów i rencistów<sup>61</sup>. Inni, chyba zdecydowana większość, traktowali inicjatywę jako kolejny przykład fasadowej konstrukcji, do której trzeba było się z urzędu zapisać. Komitety nie miały realnych kompetencji, mgliście zarysowane cele, a ich działalność wynikała z potrzeby publicznej legitymizacji stanu wojennego. Był to kolejny z nieudanych pomysłów Jaruzelskiego, który miał niebywale dużą słabość do tworzenia instytucji pozorujących masowe społeczne zaangażowanie, a *de facto* niemających żadnego wpływu na politykę władz.

---

watelskich Komitetów Ocalenia Narodowego, Warszawa, 21 I 1982 r., k. 333; T. Ruzikowski, *Partia z(de)mobilizowana...*, s. 345–346.

<sup>52</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, Zbiorne zestawienie danych o ilości i rozmieszczeniu Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego (stan na 12 lutego 1982 r.), k. 138–141.

<sup>53</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 11; M. Garyga, *Dekada Agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014, s. 65.

<sup>54</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Notatka informacyjna dot. Obywatelskiego Ruchu Ocalenia Narodowego, Warszawa, 15 II 1982 r., k. 129.

<sup>55</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 958, Informacja dot. powstawania i działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego w Warszawie i stołecznym województwie, Warszawa, 20 II 1982 r., k. 40–42.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 18.

<sup>57</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, Notatka w sprawie spotkania WRON z aktywistami OKON, Warszawa, 27 II 1982 r., k. 126.

<sup>58</sup> *Ibidem*, sygn. VII/60, Protokół nr 21 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 8 kwietnia 1982 r., k. 10.

<sup>59</sup> AIPN, 1585/1337, Notatka informacyjna dot. Obywatelskich Komitetów Ocalenia (Odrodzenia) Narodowego – stan na 27 maja 1982 r., Warszawa, 31 V 1982 r., k. 194.

<sup>60</sup> K.B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1981). Studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 104.

<sup>61</sup> C. Łepkowski, *Co robi i co zamierza robić OKON „Jelonki” warszawskiej Woli (list)*, „Barwy” 1982, nr 7.

Niedługo później kolejną atropą stał się Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON<sup>62</sup>), który wchłonął OKON i zajął miejsce Frontu Jedności Narodu<sup>63</sup>. Nowa organizacja formalnie powstała w maju 1983 r., a na jej czele stanął Jan Dobraczyński, pisarz związany z „PAX”<sup>64</sup>. W zamyśle generałów ruch miał stanowić wpływowe ciało opiniotwórcze i nawet wpisano go do Konstytucji PRL<sup>65</sup>. Decyzja ta miała jednak charakter ściśle instrumentalny, bo trudno było traktować PRON jako nowy most łączący władzę ze społeczeństwem<sup>66</sup>. Do PRON można było zresztą należeć niejako wielokrotnie, nawet o tym nie wiedząc, bo różne organizacje, zgłaszając akces, nie informowały o tym swoich członków<sup>67</sup>. Już na etapie przygotowywania dokumentów programowych bardziej przytomni członkowie PZPR zauważyli wewnętrzną sprzeczność, bo jeśli ruch miał

<sup>62</sup> Jako ciekawostkę można wskazać, że pierwszy PRON powstał w 1947 r. Zgodnie z dyrektywami Obszaru Południowego „WiN” w Krakowie, podziemie próbowało zorganizować wtedy nową organizację pod nazwą Polski Ruch Odrodzenia Narodowego. Tadeusz Pleśniak ps. „Gad” (aresztowany i stracony w 1949 r.) opracował projekt deklaracji. Czytamy w nim: „szeroki i głęboki nurt odrodzenia narodowego we wszystkich dziedzinach życia polskiego (życie polityczne, struktura gospodarstwa, oświata i kultura, wychowanie), oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej i etyki i moralności chrześcijańskiej – będzie zdolny zapewnić szczęście i radość życia i pracy każdego obywatela, a bogactwo i potęgę Ojczyźnie”; „Polska jest własnością Narodu, nie może przeto uosabiać ideologii jednej partii czy grupy politycznej. Dlatego należy odrzucić takie pojęcia, jak »Polska Ludowa«, »Polska Robotnicza«, »Polska Narodowa«” – AIPN Rz, 05/61, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie mjr. Stanisława Walca do Zastępcy Naczelnika Wydz. II Biura „C” MSW w Warszawie, Rzeszów, 19 V 1978 r., k. 2; *ibidem*, Projekt deklaracji Polskiego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON), b.d., k. 5–8.

<sup>63</sup> Szerzej: M. Przeperski, *PRON – nowy pas transmisyjny. Przyczynek do nacjonalistycznej próby legitymizacji ustroju na początku lat 80.*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2010, nr 36, s. 51–80; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 444.

<sup>64</sup> „Patriotyczny« – to znaczy służący sprawie Ojczyzny. Słowo to w naszej nazwie nie oznacza jakiegoś monopolu. Nie twierdzimy, że tylko my patrzymy na sprawy życia kraju ze stanowiska patriotyzmu i pragniemy działać w duchu patriotyzmu. Jesteśmy przekonani, że w Polsce jest wiele patriotyzmu, że ogromna większość żywi gorący patriotyzm i pragnie dobra Ojczyzny. Jednakże przyznając istnienie patriotyzmu także u innych, jesteśmy przekonani, że działanie mające na celu zgodę narodową, współdziałanie wszystkich Polaków w dziele podnoszenia kraju z wywołanego kryzysami upadku ma szczególne prawo do nazywania siebie działaniem patriotycznym. Właśnie w taki sposób pragniemy służyć krajowi. »Ruch« – to słowo oznacza, że nie chcemy być organizacją, której uczestnicy muszą się starać o formalne członkostwo oraz są związani uprawnieniami i obowiązkami. Pragniemy, aby do naszego ruchu należeli wszyscy. Głosimy ewangeliczną zasadę: »kto nie jest przeciwko nam – z nami jest«. [...] »Odrodzenia« – to jest, jak powiedziałem, słowo najważniejsze. Każde społeczeństwo, nawet najzdrowsze, potrzebuje od czasu do czasu swojej odnowy. Fizyczne prawo entropii odnosi się także do zbiorowości ludzkiej, która wytraca w codziennym działaniu swój początkowy entuzjazm. Istnieją zasady moralne, bez których nie może być zdrowej egzystencji narodu. Uważamy, że chwila odwołania się do tych zasad, uświadomienie sobie ich potrzeby, obudzenie ich na nowo – właśnie nadeszła. To, co przede wszystkim wywołało nasz kryzys, było odejściem w wielu sprawach [...] od praw moralności. [...] Trzeba nam na nowo sięgnąć do ideałów siły, woli, mocnego charakteru, umiejętności poświęcania swych sił, a nawet swego życia sprawie narodu. To te wartości sprawiły, że nasz kraj zdołał przetrwać i lata niewoli, i ciężki czas ostatniej wojny, która była próbą unicestwienia Polski. Dzięki tym wartościom zachowaliśmy narodową jedność nawet wtedy, gdy kraj był zdeptany butem okupanta. [...] »Narodowego« – to ostatnie słowo mówi nam, że odrodzenie, które postulujemy, odnosić się winno do całego narodu. Pojęcie narodu przechodziło różne ewolucje. [...] Pojęcie polskości obejmuje wszystko, czym żył nasz naród w swej ponad tysiąc lat liczącej historii. Były na tej drodze rzeczy wielkie i rzeczy małe, były tryumfy i były klęski, były wzloty, ale były także upadki. To wszystko musimy przyjąć za swoje – wszystko dobre jako to, co winno być kontynuowane, wszystko złe jako to, przed czym winna być nasza narodowa przyszłość uchroniona” (J. Dobraczyński, *PRON*, „Odrodzenie” [biuletyn Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego], numer specjalny, 7 V 1983 r.).

<sup>65</sup> AP w Szczecinie, Rada Wojewódzka PRON w Szczecinie, sygn. 3. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego – historia, sygnaturiusze, organizacja, program w latach 1981–1986, k. 4–5.

<sup>66</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 253–254.

<sup>67</sup> G. Radłowski, „Ruch porozumienia narodowego” na Białostoczczyźnie w latach osiemdziesiątych XX wieku. *Zarys problematyki*, „Studia Podlaskie” 2007/2008, t. XVII, s. 69.

reprezentować społeczeństwo, to nasuwało się pytanie, kogo w takim razie reprezentuje władza. „Z powyższej konstatacji wynika, że władza zostaje postawiona poza nawias społeczeństwa, które nie posiada poza PRON własnej reprezentacji, zaś władza jawi się jako wyalienowana. W związku z tym społeczeństwu potrzebny jest PRON dla wyjedynawania u wyalienowanej władzy realizacji swoich interesów, pozostających w sprzeczności z interesami i polityką władzy” – zapisano w raporcie MSW<sup>68</sup>. Niedługo później ekipa rządząca przyznała, że po I Kongresie tempo rozwoju PRON znacznie osłabło<sup>69</sup>.

Powołanie struktury zostało niechętnie przyjęte przez reprezentantów partyjnego dogmatyzmu. Nie widzieli oni potrzeby budowy kolejnej organizacji politycznej skupiającej razem partyjnych, bezpartyjnych, członków ZSL i SD, w tym ludzi nieutożsamiających się z marksizmem. Każdy ruch rozprasający PZPR uznawano za jednocześnie wzmacnianie sił rewizjonistycznych. Wsiewołod Wołczew trafnie ocenił, że PRON był tworem sztucznym, tworzonym odgórnie, a jego budowa była sterowana przez administrację państwową. Ruch nie miał wysokiej wiarygodności i podpierał się autorytetem państwa, które za kulisami decydowało o jego obliczu<sup>70</sup>.

## Stan wojenny jako konieczność

Spotkała nas dzika walka prowadzona metodami, jakich myśmy przedtem nie znali, od bojówki faszystowskiej, od bojówki idącej z kijami od zakładu do zakładu, do spotwarzania członków partii, do zagrożenia ich moralnej i fizycznej całości. [...] No to, że się [im] nie udało, to jest zasługa wojska<sup>71</sup>.

Już myślałam, że przywódcy „Solidarności” do końca sterroryzują kraj. Nienawidzę ich prawie od samego początku. Deptali wszystkich i wszystko. Każdy, kto nie należał do „Solidarności”, uważany był za ich wroga, chociaż wśród nich było wiele elementu przestępczego, w którego obronie z lekkim sercem urządzano strajki. To piękne słowo „Solidarność” do końca życia kojarzyć mi się będzie przede wszystkim ze strajkami i nieróbstwem, z chaosem i lawiną żądań<sup>72</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego dogmatycznie nastawiony aktyw gremialnie poparł tezę o konieczności siłowego uderzenia w „Solidarność”. Ten partyjny paradygmat był ważny nie tylko dla zwolenników zdrowych sił, lecz stanowił *credo* praktycznie dla

<sup>68</sup> AIPN, 0365/22, t. 4, Uwagi Departamentu III MSW dot. PRON, Warszawa, 30 IV 1983 r., k. 152.

<sup>69</sup> AIPN, 1585/1345, Informacja o aktualnym stanie i zadaniach PRON, Warszawa, 26 IX 1983 r., k. 177–179.

<sup>70</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information vom 6.12.1982, k. 129, 134.

<sup>71</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 108.

<sup>72</sup> AIPN, 1447/14, Odpis listu Matki Polki do WRON, 30 XII 1981 r., k. 94.

wszystkich członków PZPR, którzy po 13 grudnia nie oddali legitymacji. Liberalowie i umiarkowani, pravicowcy i rewizjoniści – nieważne, jak kogo określano w czasie wewnątrzpartyjnych gier o władzę, teraz prawie wszyscy mówili jednym głosem: nie ma innego wyjścia, wszystkie alternatywne warianty zawiodły, a chaos i prowokacje „Solidarności” doprowadziły do konfrontacji. Dla głębokiego upadku myśli reformatorskiej w PZPR charakteryczny był brak jakiegokolwiek manifestacji, nawet symbolicznej, ze strony „umiarkowanych” kręgów obozu władzy. W mniejszości znajdowali się członkowie partii potępiający stan wojenny, wskazujący, że pacyfikacja „Solidarności” nie była uzasadniona, choć i tacy też się zdarzali<sup>73</sup>. Hieronim Kubiak wspominał, że po masakrze górników w kopalni „Wujek” napisał do Jaruzelskiego list, w którym złożył rezygnację z funkcji sekretarza KC i członka Biura Politycznego. Po rozmowie z generałem zmienił jednak zdanie, gdyż argumentacja „pierwszego” była przekonująca: „To z kim ja tutaj zostanę?”. Aby ekipa rządząca nie składała się z samych oficerów i twardogłowych, zdecydował się pozostać w sekretariacie do połowy 1982 r., do czasu sesji sejmu mającej przyjąć ustawę o szkolnictwie wyższym<sup>74</sup>.

Z kolei Mieczysław Rakowski, zawsze stygmatyzowany przez partyjny beton jako twarz nurtu liberalnego, przygotował 18 stycznia 1982 r. zestaw pytań dotyczących przyszłości państwa i partii. Zastanawiał się, czy porozumienie z opozycją będzie w ogóle możliwe, co stanie się z Lechem Wałęsą, Kościołem, jak długo funkcjonować będzie WRON i w jaki sposób będzie odbudowana PZPR. Argumentował, że jeśli stan wojenny się przedłuży, propaganda powinna skupić się na akcentowaniu pozytywnych aspektów w gospodarce zamiast demaskowaniu liderów „Solidarności”<sup>75</sup>. Memoriał Rakowskiego zawierał sugestie rozwiązania konkretnych problemów, które zostały poddane analizie w MSW. Anonimowy recenzent nie pozostawił suchej nitki na pomysłach byłego naczelnego „Polityki”. W dokumencie, choć pojawiły się interesujące wątki, brakowało myśli przewodniej, a pytania zostały chytrze zestawione. Na dokumencie ktoś ręcznie dopisał: „pytania i uwagi MFR wredne i bałamutne. Może faceta internować (!)”<sup>76</sup>. Komentarz nie pozostawiał złudzeń co do tego, w jaki sposób aparat bezpieczeństwa postrzegał koncepcje polityków PZPR utożsamianych z umiarkowanym nurtem.

Badania przeprowadzone przez OBOP w styczniu 1982 r. na losowej próbie mieszkańców Warszawy pokazały, że 51 proc. z nich oceniało decyzję o stanie wojennym jako usprawiedliwioną, a 37 proc. jako nieusprawiedliwioną<sup>77</sup>. W tym samym czasie naukowcy z Instytutu Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej zbadali nastroje w kilkunastu zakładach pracy. Na ich podstawie raportowali, że decyzja Jaruzelskiego została przyjęta przez aktyw i część członków partii ze zrozumieniem i aprobatą, niemniej wielu ankietowanych wyrażało wątpliwości, czy okres stanu wojennego zostanie należycie wykorzystany do kontynuowania odnowy i zmian gospodarczych<sup>78</sup>. O ile zawodowego

<sup>73</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 159, Protokół z obrad w Zespole IV na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Koszalinie z 29 kwietnia 1982 r., k. 108.

<sup>74</sup> Relacja H. Kubiaka; *Nie szukam usprawiedliwienia. Z prof. Hieronimem Kubiakiem o juvenaliach, działalności partyjnej i lewicowości rozmawiają Krzysztof Mazur i Paweł Rojek*, „Pressje” 2011, teka 25, s. 168–169.

<sup>75</sup> AIPN, 1585/17310, M.F. Rakowski, Pytania dotyczące przyszłości, Warszawa, 18 I 1982 r., k. 12–14.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Uwagi wstępne do „Pytań dot. przyszłości” Mieczysława F. Rakowskiego, Warszawa, 23 I 1982 r., k. 15–23.

<sup>77</sup> AIPN, 1585/17421, Opinie o stanie wojennym, [1990], k. 14.

<sup>78</sup> AIPN, 1447/14, Sytuacja polityczna i działalność organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych w pierw-



aparatu nie trzeba było przekonywać co do słuszności stanu wojennego, o tyle szeregowi członkowie PZPR i bezpartyjni wymagali szerokiej kampanii uświadamiającej. Ekipa Jaruzelskiego zdawała sobie sprawę, że społeczeństwo wymaga indoktrynacji, dlatego z wielokrotnością wysiłki propagandowe przedstawiające 13 grudnia jako jedyną konieczność<sup>79</sup>. Obóz władzy konstruował narrację, jakoby komuniści obronili kraj przed wojną domową, do której dążyła opozycyjna ekstrema<sup>80</sup>.

Już 14 grudnia 1981 r. na posiedzeniu WRON ustalono, że użycie wojska było żywotną i ogólnonarodową koniecznością. Decyzję podjęto zaś w sytuacji skrajnej, uprzedzając strajk generalny „Solidarności”, co zapobiegło „otwartemu, sabotażowo-dywersyjnemu oraz zbrojnemu – wystąpieniu sił kontrrewolucyjnych spod znaku ekstremy »Solidarności«, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, tak zwanej Konfederacji Polski Niepodległej i innych”<sup>81</sup>. Język niniejszego sformułowania zwiastował zaostrzenie tonu propagandy wobec NSZZ i stanowił przykład dogmatycznej narracji przyjętej przez ekipę Jaruzelskiego. Zgodnie ze stanowiskiem WRON, środki masowego przekazu instrumentalnie wyolbrzymiały niektóre zarzuty, skrupulatnie budując wizerunek „Solidarności” jako biblijnego lewiatana, bohaterko powstrzymanego przez polskich „patriotów” w zielonych mundurach. Generałowie postulowali, aby propaganda oddziaływała na ludzi, a nie na rzeczy, aby działała jak lancet i szpada, a nie jak maczuga i pałka<sup>82</sup>. W manipulacji na uwagę zasługuje fakt, że generalska ekipa powtarzała tezy wprowadzone wcześniej do publicznego dyskursu przez partyjnych dogmatyków. To członkowie forów i seminariów marksistowskich już w pierwszej połowie 1981 r. ostrzegali, że „Solidarność” stanowi kontrrewolucję dążącą do obalenia komunizmu<sup>83</sup>.

Propaganda wykorzystywała gotowy szablon agitacyjny stosowany przez zdrowe siły o narastającej walce klasowej<sup>84</sup>. Zgodnie z taką narracją sugerowano, że opozycja przygotowała listy działaczy partyjnych przeznaczonych do powieszenia<sup>85</sup> i systematycznie rozmontowuje aparat bezpieczeństwa<sup>86</sup>. W myśl tezy o konfrontacyjnym nastawieniu „Solidarności” media prawie codziennie donosiły o odnalezionej broni, której związek zamierzał użyć przeciwko PZPR<sup>87</sup>. (W okresie stanu wojennego MSW „odzyskało” 1082 jednostki broni palnej, około 47 tys. sztuk amunicji i 121 kg materiałów wybu-

---

szym miesiącu po wprowadzeniu stanu wojennego – sprawozdanie zespołu Instytutu Badań Społecznych Wojskowej Akademii Politycznej, Warszawa, 22 I 1982 r., k. 103–104.

<sup>79</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/142, Protokół nr 42/81 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 14 XII 1981 r., k. 159.

<sup>80</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, Wydz. Organizacyjny, sygn. I/337, Biuletyn „Odpowiadamy na pytania” Nr 10 Wydziału Informacji KC PZPR, październik 1982 r., k. 13.

<sup>81</sup> AIPN, 1447/14, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 14.12.1981 r., k. 221.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 23/24.12.1981 r., k. 232.

<sup>83</sup> Por. J. Olszek, „*Nieliczni ekstremiści*”. *Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010.

<sup>84</sup> AIPN, 2602/14728, Istota i przyczyny wprowadzenia stanu wojennego na terytorium PRL. Opracowanie Zarządu Propagandy i Agitacji GZP WP, [grudzień 1981], k. 2.

<sup>85</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 451, Protokół nr 23/81 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 19 XII 1981 r., k. 77.

<sup>86</sup> AIPN Kr, 0155/96, Józef Tomasik, Próby osłabienia i rozbitcia organów bezpieczeństwa i porządku publicznego przez kontrrewolucyjne siły NSZZ „Solidarność”, Instytutu Nauk Społeczno-Prawnych Akademii Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1982.

<sup>87</sup> *Znaleziono broń, amunicję, palki... Co zamierzali zgotować ekstremiści „Solidarności”*, „Trybuna Robotnicza”, 18 XII 1981.

chowych<sup>88</sup>). „Chciano partię rozbroić ideologicznie, a tam gdzie to możliwe zastraszyć i sterroryzować” – twierdzono w Koszalinie<sup>89</sup>. Najdalej w oskarżeniach posunął się chyba Henryk Gaworski, który na łamach „Barw” pisał, że tajemnicą poliszynela są podejrzane powiązania KOR na Zachodzie, „wielu [...] miało i najprawdopodobniej ma w dalszym ciągu kontakty z różnymi ugrupowaniami terrorystycznymi”<sup>90</sup>. Wśród pracowników MSW krążyła plotka o formującym się podziemiu zbrojnym<sup>91</sup>. Zresztą sam Jaruzelski na spotkaniu z szefem MBP NRD Erichem Mielkem miał stwierdzić, że „kontrewolucja została sparaliżowana, ale nie zniszczona”, a Reagan chciał w Polsce zorganizować powstanie<sup>92</sup>. W dogmatycznej wizji świata „Solidarność” realizowała cele niemieckich rewizjonistów: „Społeczeństwu trzeba uświadomić fakt, że zdrada interesów państwowych, politycznych i gospodarczych PRL nie popłaca”<sup>93</sup>. „Twardą” optykę „dołów” przyjmowało kierownictwo PZPR, dla którego NSZZ dążył do gospodarczej anarchii i całkowitego rozkładu państwa<sup>94</sup>.

Przedstawiciele zdrowych sił nie mieli żadnych wątpliwości. „Nikt z władz tej decyzji nie chciał, ale musiał ją podjąć w imię niepodległości Ojczyzny” – wyjaśniał Mirosław Milewski<sup>95</sup>. Dla niego stan wojenny wprowadzono dla dobra PRL<sup>96</sup>. Prawdziwa wojna trwała do 13 grudnia, a po akcji wojska nastął wreszcie pokój – przewrotnie komentował Włodzimierz Mokrzyński<sup>97</sup>. Przekaz o niechybności konfrontacji jak mantrę powtarzano w czasie narad aktywu. „Była to decyzja historyczna, obliczona nie na zahamowanie procesu reform, lecz na ratowanie narodu od bratobójczej wojny” – twierdził jeden z warszawskich działaczy<sup>98</sup>. Jaruzelski wyjaśniał 16 grudnia 1981 r., że decyzję podjął w majestacie prawa, absolutnie zgodnie z duchem i literą konstytucji: „Mieliśmy tragiczne doświadczenia wskazujące, że stosowany w coraz szerszej skali jest terror, nacisk, groźby, że faktycznie zbliżamy się do takiego momentu, w którym nastąpić może krwawa rozprawa nad członkami partii”<sup>99</sup>. Chyba sam nie był do końca przekonany do własnej tezy, bo parę dni później polecił mocniejsze uderzenie propagandowe. Dostrzegł, że środkiem masowego przekazu brakowało racjonalnych argumentów na potwierdzenie zagrożenia

<sup>88</sup> AIPN, 1585/1028, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, efektach działania resortu spraw wewnętrznych w okresie stanu wojennego oraz zamierzeniach w okresie jego zawieszenia, Warszawa, grudzień 1982 r., k. 6.

<sup>89</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, „Marksizm-leninizm ideologiczną podstawą umacniania i odbudowy sił partii” – referat zadaniowy Egzekutywy KW PZPR na posiedzenie plenarne KW PZPR w Koszalinie 11 lutego 1982 r., k. 137.

<sup>90</sup> H. Gaworski, *Czarna sotnia w działaniu*, „Barwy” 1982, nr 6.

<sup>91</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994, s. 66.

<sup>92</sup> A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi... Działania Stasi w PRL przeciwko „Solidarności” w 1981 r. Rola ambasady NRD w Warszawie*, cz. 1, „Arcana” 2009, nr 86–87, s. 184.

<sup>93</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Głosy złożone do protokołu w czasie obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach. Zeszyt nr 4 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 157v.

<sup>94</sup> AIPN, 1585/1336, Referat Biura Politycznego KC PZPR na VIII Plenum KC, Warszawa, 13 IV 1982 r., k. 58.

<sup>95</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 148.

<sup>96</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 395.

<sup>97</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 148.

<sup>98</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 8, 106.

<sup>99</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 814, Telekonferencja tow. W. Jaruzelskiego z 16 grudnia 1981 r., k. 71–72.

zamachem stanu: „Ośmieszają się MSW z tymi pałkami w TV. Pokazać terroryzowanie rodzin, w zakładach pracy. Niech to zobaczy Kościół i intelektualiści”<sup>100</sup>.

Ekwilibrystyka słowna partyjnych decydentów nie miała granic. Marian Orzechowski karkołomnie tłumaczył, że powołanie WRON przywróciło właściwy sens hasła sprawiedliwości społecznej: „Mam na myśli nie tylko gierkę byłych prominentów i zapowiedź, że zostaną rychło i sprawiedliwie ukarani, ale mam także na myśli sądy doraźne dla spekulantów, dla rekinów podziemia, dla tych, którzy wzbogacili się i gromadzili majątki na biedzie społeczeństwa”<sup>101</sup>. Dochodziło do absurdalnych sytuacji, gdy działacze prześcigali się w wyszukiwaniu pozytywnych aspektów militaryzacji kraju: „Określa się wielokrotnie stan wojenny jako rzecz straszna. Na pewno nie dla Polski i na pewno nie dla właściwego jej rozwoju”<sup>102</sup>. W Katowicach Zbigniew Messner twierdził, że stan wojenny był szansą na wzmocnienie PZPR i przywrócenie jej przewodniej roli<sup>103</sup>. Z kolei dla Albina Siwaka 13 grudnia był kosztem poniesionym za błędy, za wewnętrzne rozdarcie, drobnoburżazyjne kierownictwo Gierka i chorobę rewizjonistyczną<sup>104</sup>. Podobnie wnioskował Marian Wall z „Ursusa”: „nasz klasowy głos rozsądku odbijał się bez echa. Nikt nie chciał nas słuchać, tam wysoko siedzieli najmądrzejsi”<sup>105</sup>.

Kierownictwo PZPR nie żyło w błogiej nieświadomości i zdawało sobie sprawę, że data 13 grudnia od razu stała się symbolem zniewolenia. Starano się odwrócić niekorzystny trend, gdzie „13” kojarzyła się ze stanem wojennym. „Stosując te taktykę, przeciwnik chciałby ukształtować i wdrożyć do społecznego obiegu określony stereotyp myślowy, w którym data »13« zakodowana zostanie jako dzień protestu, jako synonim przekreślenia nadziei, a jednocześnie wezwanie do oporu” – czytamy w materiałach PZPR. Poszukiwano wyjść z semantycznego pata przez przykrywanie spornej daty atrakcyjnymi wydarzeniami artystycznymi, kulturalnymi (koncerty, imprezy rozrywkowe) czy też wyjątkowym programem telewizyjnym i radiowym. Jedną z głównych instrukcji dla propagandy zalecała nagłaśnianie historycznych rocznic przypadających blisko trzynastego każdego miesiąca<sup>106</sup>. W czerwcu 1982 r. na posiedzeniu WRON zalecono, aby spornej dacie nadać „barwę” ocalenia narodowego, przygotowując jednocześnie propagandową oprawę pierwszej rocznicy stanu wojennego<sup>107</sup>.

W mediach do znużenia promowano tezę, że stan wojenny przyniósł spokój i porządek<sup>108</sup>. Poprawiło się zaopatrzenie, nie było większych kolejek, zniknęli pijacy – „jakby

<sup>100</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 405.

<sup>101</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1115, Wystąpienie sekretarza KC PZPR tow. Mariana Orzechowskiego na spotkaniu z aktywnym partyjnym w Warszawskim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego w dniu 16 grudnia 1981 r. (tekst nieautoryzowany), Warszawa, grudzień 1981 r., k. 153.

<sup>102</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 20.

<sup>103</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Podsumowanie obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach dokonane przez I Sekretarza KW PZPR w Katowicach tow. Zbigniewa Messnera, 23 I 1982 r., k. 113.

<sup>104</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 36, 38.

<sup>105</sup> *Ibidem*, sygn. 827, Stenogram VII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 28 I 1982 r., k. 47.

<sup>106</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Koncepcja ideowo-wychowawczego i propagandowo-agitacyjnego dyskutowania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, [kwiecień 1982 r.], k. 230–236.

<sup>107</sup> AIPN, 1447/14, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 12.6.1982 r., k. 301.

<sup>108</sup> J. Olszsek, *Antysolidarnościowa propaganda władz PRL [w:] NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 187.

ich wymiotło”, a na ulicach panoszyło się mniej niebieskich ptaszków<sup>109</sup>. Stan wojenny dał poczucie bezpieczeństwa, bo wreszcie można było bez obaw wyjść na ulice. Było spokojniej i nawet w lepszych warunkach dojeżdżało się do pracy<sup>110</sup>. W takim przekazie wyprowadzenie wojska sprzyjało politycznej harmonii, a ludzie mogli wreszcie z ulgą odetchnąć. Aktyw był zadowolony, popierał Jaruzelskiego, ale działaczom zorientowanym „na lewo” militaryzacja kraju przestała wystarczać. Polityczną śrubę trzeba było jeszcze bardziej dokręcić.

Duża część z nich dała się ponieść rewolucyjnym nastrojom i komentarze zarzucające władzom zbyt dużą tolerancję nie należały do rzadkości. W czasie spotkań z warszawskimi robotnikami (marzec 1982 r.) padały głosy, że wymogi stanu wojennego są za mało restrykcyjne, nieudolna propaganda nie trafia do ludzi, a kierownictwo PZPR powinno czerpać z najlepszych wzorców PPR. Stan wojenny, mówiono, musi trwać jakiś czas – co najmniej dwa lata<sup>111</sup>. Roman Tyczewski pisał, że stan wojenny należy utrzymać tak długo, aż ludzie nauczą się solidnie pracować i odczną strajkować<sup>112</sup>. Podobny tok rozumowania prezentował naczelny „Trybuny Ludu” Wiesław Bek, który na pytanie o czasowy zakres obostrzeń odpowiedział, że powinny trwać, dopóki Polacy nie zapomną słowa „Solidarność”<sup>113</sup>. W tym wypadku można zrozumieć motywację dogmatyków, choćby Kociołka, który w maju 1982 r. nakazał przesłać do KC opinię, jakoby powszechnie uważano, że władze pospieszyły się z łagodzeniem stanu wojennego<sup>114</sup>. Takie ostrzeżenia pojawiały się też w innych miastach<sup>115</sup>. Prym w dogmatycznej postawie wiedli również oficerowie LWP. W podsumowaniu opinii zebranych przez pełnomocników KOK oraz komisarzy z Warszawy zapisano w lutym 1982 r., aby nie zmniejszać nacisku na opozycję i nie łagodzić restrykcji stanu wojennego<sup>116</sup>.

„Nie wiem jak w Krakowie, ale w Hucie już zaczyna się zapominać, że jest stan wojenny, że przedsiębiorstwa są zmilitaryzowane: do pracy się nie przychodzi, spóźniają się, wcześniej się wychodzi, w sklepach zaczynają znowu stać ci ludzie, którzy powinni być w pracy. Jak to sobie można wyobrazić – czy to jest stan wojenny?” – pytał w styczniu 1982 r. jeden z działaczy<sup>117</sup>. Milewski przekonywał ambasadora NRD, że przedstawiciele „bratnich” partii powinni przeprowadzić z Jaruzelskim odpowiednie rozmowy, żeby umocnić w nim komunistycznego ducha. Wprawdzie wprowadził stan wojenny i pozostał wierny marksizmowi, ale wielu działaczy miało wątpliwości, czy jego rządy zachowają ideolo-

<sup>109</sup> *Obawy i nadzieje. W redakcyjnej sondzie*, „Aktualności. Tygodnik Płocki”, wydanie specjalne, 23 XII 1981 r.

<sup>110</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Informacja dot. wypowiedzi robotników warszawskich zakładów pracy na spotkaniach z członkami Egzekutywy KW PZPR, Warszawa, 8 IV 1982 r., k. 120, 123.

<sup>111</sup> *Ibidem*, k. 111, 134.

<sup>112</sup> AIPN, 1585/1336, Wybór listów do KC nr 84, Warszawa, luty 1982 r., k. 206.

<sup>113</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 151.

<sup>114</sup> A. Boboli, *Drugi po Komitecie Centralnym. Komitet Warszawski PZPR 1975–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 108.

<sup>115</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 150, Analiza i harmonogram realizacji wniosków z kampanii sprawozdawczej do KM PZPR w 1982 r. opracowana przez Wydział Organizacyjny KM PZPR w Szczecinie, 11 I 1982 r., b.p.

<sup>116</sup> AIPN, 1447/14, Notatka służbowa dotycząca problemów działania wojsk i władz terenowych na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, [luty 1982 r.], k. 18.

<sup>117</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., b.p. [k. 7].

giczny pryncypializm<sup>118</sup>. Niedługo później „pierwszego” odwiedził Mielke i poradził, aby stan wojenny utrzymać do czasu pełnego zahamowania „kontrewolucji”<sup>119</sup>. Jak zwykle w wysokie tony uderzał Siwak: „Koło nowej historii narodu i państwa polskiego zostało już puszczone w ruch. Żadna siła nie powstrzyma jej twórców, tj. robotników i chłopów, od walki o prawo bycia jedynymi i autentycznymi gospodarzami we własnym kraju”<sup>120</sup>.

Zawieszenie „Solidarności” nie oznaczało definitywnego rozbitcia opozycji. To właśnie po 13 grudnia „przeciwnik klasowy” jeszcze bardziej się uaktywnił – ostrzegał szef gdańskiej KW MO płk Jerzy Andrzejewski<sup>121</sup>. „Przeciwnika można oszczędzać na szermierczej planszy, ale nie w prawdziwej walce na śmierć i życie, która siłą rzeczy musi być krwawa. [...] Podczas wojny, a w takim stanie się znajdujemy, mając jeszcze ciągle niebezpiecznego przeciwnika politycznego – czy to się podoba, czy też nie – trzeba było likwidować ogniska strajkowe, niejednokrotnie aby iść naprzód, trzeba było bić i uderzać” – mówiono w Katowicach<sup>122</sup>. Aparat centralny domagał się surowego karaniam opozycji<sup>123</sup>. Już wcześniej aktyw sceptycznie podchodził do koncepcji porozumienia narodowego, a po 13 grudnia zbliżył się do stanowiska partyjnych ekstremistów. Podczas spotkania Kazimierza Barcikowskiego z poznańskimi żołnierzami, milicjantami i ORMO-wcami padły pytania, czy władze nie są za bardzo tolerancyjne dla „Solidarności”. Z drugiej strony obawiano się, czy stan wojenny nie wzmocni „dogmatycznej konserwy”<sup>124</sup>. Do podobnych wniosków doszedł Messner, który stwierdził, że konserwatywna rewolucja się nie powiodła i władze zapobiegły wojnie domowej. Jego zdaniem przyszłość socjalizmu została ocalona, bo odrzucono deformacje doktryny, niemniej należało dalej zdecydowanie zwalczać tendencje rewizjonistyczne, konserwatywne oraz socjaldemokratyczne<sup>125</sup>.

Messner szedł drogą środka, negatywnie oceniając zarówno „lewaków”, jak i „prawaków”. Jednak wielu działaczy miało już dość dyskusowania o odchyleniach: „każdy odruch pryncypialności nazywany jest dogmatyzmem. Tak też nie wolno”<sup>126</sup>. Aktyw był nastawiony zachowawczo, straszenie betonem straciło zatem aspekt mobilizacyjny. Część członków PZPR uważała, że linia „centrum” po 13 grudnia straciła rację bytu. Dogmatycy ostrzegali przed „Solidarnością” i sugerowali wprowadzenie stanu wojennego, dlatego aparat oceniał, że *summa summarum* jednak mieli rację. Teraz potrzebne były

<sup>118</sup> Notatka z rozmowy z tow. Milewskim, czł. BP i sekretarzem KC PZPR, w dn. 3 II 1982 [w:] *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 245–246.

<sup>119</sup> A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi...*, s. 185.

<sup>120</sup> AIPN, 0397/545, Albin Siwak, O idei budowy pomnika Poległym za Utrwalanie Władzy Ludowej [w:] *Walka o utrwalanie Władzy Ludowej w Polsce w latach 1944–1948. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez WIH i ASW*, Warszawa 1983, k. 10.

<sup>121</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 28.

<sup>122</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie I Sekretarza KZ PZPR KWK „Śląsk” Ruda Śląska, członka CKKP Franciszka Reichmanna podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 68–69.

<sup>123</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Wnioski dla Wydziałów KC PZPR wynikające z pisemnych odpowiedzi członków i zastępców członków KC, członków CKR oraz członków CKKP na pytania przesłane w styczniu 1982 r., Kancelaria Sekretariatu KC, Warszawa, luty 1982 r., k. 64.

<sup>124</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1375, Informacja dot. spotkania K. Barcikowskiego, [1982?], k. 123.

<sup>125</sup> AP w Katowicach, KW PZPR Katowice, sygn. 18, Referat Zbigniewa Messnera na Plenum KW PZPR w Katowicach w dniu 23 I 1982 r., k. 27, 39.

<sup>126</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 28.

spektakularne decyzje – „uderzeniowe dla klasy robotniczej” – przekonywał we wrześniu 1982 r. I sekretarz KD Warszawa-Żoliborz Wiesław Gemza. Jego kolega z Ochoty, Julian Kędzierski, postulował, aby dalej oczyszczać PZPR. W związku z tym zastanawiał się, jak najskuteczniej wyrzucać partyjnych liberałów. Takie podejście pokazywało, kto wedle zdrowych sił znajdował się na cenzurowanym. Kędzierski miał mocne oparcie w organizacji dzielnicowej i pozwalał sobie na publiczną krytykę partyjnych notabli. „To z kolei irytowało Barcikowskiego. A że obaj mieli cięte języki, więc czasami aż iskrzyło” – wspominał Siwak. Jednak Kędzierskiego nie można było tak po prostu odwołać, bo KD stał za nim murem<sup>127</sup>.

Zbigniew Pocheć (I sekretarz KZ w MSW) podkreślał, że konieczna jest inicjatywa grup partyjnych i robotniczych w walce ze spekulacją<sup>128</sup>. Narracja zataczała koło – problemy rynkowe znowu przybierały postać intryg prywaciarzy i już 19 grudnia 1981 r. Mokrzyszczak rekomendował Sekretariatowi KC energiczniejsze tępienie nowobogaczków<sup>129</sup>. Prawdziwi komuniści nie mogli zaakceptować tego, że w PRL żyli ludzie niepodejmujący pracy. „Tam w stolicy Berlina nie ma niepracujących, bo za uchylanie się od pracy jest dwa lata »pudła«. Dwa lata więzienia, a u nas w Warszawie 27 tys. byczków takich, wykarmionych chodzi, co to mamusia i tatuś rzekomo ich karmią. Nie można tego, przepraszam, patalajstwa zatrudnić. Nie ma takich przepisów, a jaka to jest armia ludzi?” – narzekał Siwak<sup>130</sup>. Jego populistyczna retoryka trafiała do aktywu, który lubił proste rozwiązania skomplikowanych problemów. Podobnie jak po Sierpniu '80, mityczny spekulant stawał się kozłem ofiarnym, na którego barki zrzucano odpowiedzialność za niedobory rynku<sup>131</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że duża część społeczeństwa, przyzwyczajona do zasad komunistycznego egalitaryzmu, pozytywnie oceniała przedsięwzięcia mające na celu likwidację nielegalnego handlu<sup>132</sup>.

Do demagogicznych i populistycznych haseł odwoływał się również Jaruzelski. W 1983 r. ostrzegał, że jeśli obiboki, niebieskie ptaki i tzw. urodzeni w niedzielę nie znajdą pracy, to zostaną przymusowo skierowani do prac społecznych – odbudowy wałów przeciwpowodziowych na Żuławach<sup>133</sup>. Innym razem wskazał na potrzebę zmian funkcjonowania firm polonijnych: „Zapewniamy i zapewniac nadal będziemy warunki do ich aktywności. Ale muszą one liczyć się w swym działaniu z ogólnospołecznymi i gospodarczymi potrzebami kraju. Nie mogą być w naszej gospodarce enklawą o nieuzasadnionych przywilejach”<sup>134</sup>. Akurat działalność tych spółek była solą w oku reprezentantów dogmatyzmu, którzy postrzegali je w kontekście wyprzedaży majątku narodowego

<sup>127</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 193.

<sup>128</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1200, Wnioski, propozycje, uwagi z seminarium dyskusyjnego Sekretariatu KW PZPR i I sekretarzy KD PZPR (10 IX 1982 r.), k. 261–263, 266.

<sup>129</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 393.

<sup>130</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 828, Stenogram VIII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 31 III 1982 r., k. 228.

<sup>131</sup> J. Ul, *Inicjatywy*, „Barwy” 1983, nr 1; *Ani biedni, ani uczeiwi*, „Barwy” 1983, nr 1.

<sup>132</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LI-39, Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR w sprawie niezbędnych zmian w przepisach prawnych w celu uzyskania większej skuteczności w walce ze spekulacją, marnotrawstwem i szkodnictwem gospodarczym, nieuzasadnionym bogaceniem się, łapownictwem itp., Warszawa, 5 X 1982 r., b.p.

<sup>133</sup> J. Ratzko, „*Marsz żuławów*”, „Barwy” 1983, nr 3.

<sup>134</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Wojciecha Jaruzelskiego na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach. Zeszyt nr 11 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 82v.

i wprowadzania do PRL kapitalizmu tylnymi drzwiami<sup>135</sup>. Warszawski aparat regularnie raportował, że zagraniczne firmy nadmiernie wykorzystują brakujące surowce i przechwytyją wyspecjalizowanych fachowców<sup>136</sup>. „Firmy polonijne to drobna wyprzedaż naszego kraju. Dlaczego nie powiemy tego wprost?” – pytał się Marian Kasprzyk ze szczecińskiego „Grunwaldu”<sup>137</sup>. Dlatego w 1983 r. MSW miało ograniczyć możliwości zakładania nowych spółek i zwiększyć nad nimi kontrolę<sup>138</sup>. Na dłuższą metę władze nie zamierzały jednak narzucać większych restrykcji, bo dostarczały one tak potrzebnych dewiz. O ile pod koniec 1981 r. działało około 80 spółek, o tyle rok później powstało kolejnych 180, a w 1983 r. ponad 230. Pod koniec lat osiemdziesiątych istniało około 800 firm polonijno-zagranicznych, które zatrudniały około 100 tys. osób<sup>139</sup>.

Ideologiczne wzmoczenie sprzyjało propagowaniu pomysłów, które swoim radykalizmem przypominały nawet rewolucję kulturalną w Chinach Ludowych. Przykładem na kontrowersyjne koncepcje może być wystąpienie członka KZMP, który domagał się natychmiastowego przeprowadzenia akcji nadzwyczajnych polegających na „bezwartymowym zagęszczeniu” obszerniejszych mieszkań, odebraniu pieniędzy zbyt dobrze zarabiającym oraz wyrzucaniu z uniwersytetów studentów posądzanych o kontestację rzeczywistości. Na ich miejsce wprowadzeni mieli być robotnicy oraz chłopci. „Nie zapamiętałem wszystkiego; słuchałem tej dość długiej perory półuchem, z pewnym politowaniem, jak słucha się prymitywnego demagoga. Lecz w końcu usłyszałem coś, co mnie wręcz przeraziło. Młody człowiek mianowicie oświadczył, że realizację podobnych żądań można zapewnić właśnie dzisiaj, eliminując »cywilno-prawne bzdury«” – komentowano w „Życiu Literackim”<sup>140</sup>.

## Czystki i weryfikacje

Należy oczyścić partię z ludzi obcych ideowo, nieuczciwych, dwulicowych, przypadkowych, biernych itp., bowiem ich pozostawanie w partii osłabia ją, hamuje jej działalność, ogranicza wpływy, utrudnia odzyskiwanie zaufania<sup>141</sup>.

Stan wojenny stał się okresem wzmoczonej weryfikacji i czystek przeprowadzanych w PZPR oraz administracji<sup>142</sup>. Po 13 grudnia do gry wkroczyły komisje kontroli partyjnej, pozbawiające członkostwa w PZPR ludzi o postawach kapitulanicznych, sympatyzujących

<sup>135</sup> *Nowe zbawienie...*, „Barwy” 1983, nr 1; por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 134.

<sup>136</sup> A. Boboli, *Czterech „pierwszych”*. Sekretarze Komitetu Warszawskiego PZPR (1980–1990) [w:] *Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1990)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013, s. 438–439.

<sup>137</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR, sygn. 53, Protokół z VII Plenarnego posiedzenia KM PZPR odbytego w dniu 29 września 1982 r., b.p.

<sup>138</sup> W. Sawicki, *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002, s. 91.

<sup>139</sup> M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009, s. 276.

<sup>140</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 16808, Co Wy na to? (Za „Życiem Literackim” z 14 lutego 1982), „Informator polityczny KW PZPR w Chełmie”, nr 13, 25 III 1982 r., k. 63.

<sup>141</sup> AIPN, 1585/1335, Sytuacja społeczno-polityczna kraju i problemy funkcjonowania partii w opinii członków centralnych władz partyjnych – opracowanie Wydziału Organizacyjnego i Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Warszawa, styczeń 1982 r., k. 130.

<sup>142</sup> Szerzej: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

z „Solidarnością” i mających negatywny stosunek do obozu władzy<sup>143</sup>. Już 14 grudnia 1981 r. przewodniczący CKKP Jerzy Urbański zalecał, by oczyszczać partię z ludzi niepewnych oraz naruszających statut<sup>144</sup>. Rozliczanie odsuniętych dygnitarzy miało się zakończyć do stycznia 1982 r.<sup>145</sup> Nurt pryncypialny dążył do usunięcia karierowiczów i oportunistów, pod pręgierzem stawiano „tak zwane żaglowce partyjne, które w zależności od wiatru próbują nabierać takiego czy innego kąta nachylenia, żeby swoim prywatnym kursem dalej płynąć”<sup>146</sup>. Zdrowe siły w aparacie<sup>147</sup> i MSW<sup>148</sup> wskazywały, że do PZPR wciąż należą bezideowcy, kierujący się zasadą BMW – bierny, mierny, ale wierny<sup>149</sup>. W Komitecie Warszawskim do 10 stycznia 1982 r. wszystkie POP miały zostać poddane kontroli i na tej podstawie zdecydowano, czy je rozwiązać. Z członkami PZPR, których postawy nie były dość leninowskie, przeprowadzono rozmowy indywidualne<sup>150</sup>. W niektórych POP zbierano od członków partii pisemne oświadczenia<sup>151</sup>. Organizowano też spotkania z aktywnym i weryfikowano kadrę kierowniczą<sup>152</sup>. Szczególną uwagę poświęcono uczelniom jako potencjalnym ogniskom politycznego fermentu<sup>153</sup>.

W terenie wciąż narzekano, że ekipa gierkowska nie została do końca rozliczona. Kierownictwo PZPR nie chciało jednak za wszelką cenę ciągnąć tego tematu i zgodnie z postulatem Milewskiego część postępowań prokuratorskich została w lutym 1982 r. wstrzymana, do czasu powołania Trybunału Stanu<sup>154</sup>. Miesiąc później ośmiu internowanych (Gierek, Babiuch, Kaim, Łukaszewicz, Pyka, Szydłak, Wrzaszczyk i Żandarowski) napisało list do Jaruzelskiego. Internowani prosili w nim o wytyczne w sprawie stanowiska, jakie powinni zająć przed Trybunałem<sup>155</sup>. „Uważają, że o wszystkim decyduje kierownictwo partii. Myślą po staremu. Chcą partii pomóc, ale przed Trybunałem powiedzą

---

<sup>143</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 13033, Referat Prezydium WKKP w Gdańsku na plenarne posiedzenie WKKP z 31 III 1982 r., k. 109–111.

<sup>144</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4003, Pismo Przewodniczącego CKKP Jerzego Urbańskiego do WKKP, Warszawa, 14 XII 1981 r., k. 24–26.

<sup>145</sup> *Ibidem*, sygn. 17001, Główne zadania CKKP i terenowych komisji kontroli partyjnej w okresie stanu wojennego, 30 XII 1981 r., k. 23.

<sup>146</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 26.

<sup>147</sup> *Ibidem*, k. 50.

<sup>148</sup> AIPN Wr, 054/925, Protokół z Konferencji Sprawozdawczej KZ PZPR w KW MO we Wrocławiu, 6 XI 1982 r., k. 6.

<sup>149</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 33.

<sup>150</sup> *Ibidem*, sygn. 827, Plan działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (na podstawie wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z 22 XII 1981 r.), Warszawa, 24 XII 1981 r., k. 270–271.

<sup>151</sup> AIPN, 1407/19, Ocena działalności POP w warunkach stanu wojennego na przykładzie KWK „Ziemowit”, „Czerwona Gwardia”, „Staszic”, „Rozbark”, „Knurów”, „Borynia” oraz placówek naukowo-badawczych i biur projektowych, Katowice, 7 IV 1982 r., k. 26.

<sup>152</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Informacja o realizacji planu działań bieżących warszawskiej organizacji partyjnej (przyjętej uchwałą Egzekutywy w dniu 24 XII 1981) w stołecznych zakładach przemysłowych, Warszawa, 18 I 1982 r., k. 46–49v; AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 875, Ocena kadry kierowniczej odpowiedzialnej za sprawne funkcjonowanie infrastruktury społecznej. Opracowanie Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. (Informacja na posiedzenie Sekretariatu KW PZPR). Gdańsk, 13 II 1982 r., k. 215–231.

<sup>153</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Propozycja wniosków wynikających z materiału pt. „Ocena sytuacji społeczno-politycznej w stołecznych uczelniach wyższych”, Warszawa, 3 II 1982 r., k. 82.

<sup>154</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Protokół nr 18 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 16 lutego 1982 r., k. 257.

<sup>155</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, List do Wojciecha Jaruzelskiego, Promnik, 6 III 1982 r., k. 117–120.



o wszystkim” – skomentował I sekretarz KC<sup>156</sup>. Zdaniem Rudolfa Maronia, z powodu złych decyzji kliku Gierka, PRL znalazła się nad przepaścią, a komuniści znaleźli się w mniejszości. Mimo to uważał, że ludzie ze świecznika zazwyczaj odpowiednio się zabezpieczali i nawet internowani, zawsze spadną na cztery łapy<sup>157</sup>.

Członkowie PZPR, którzy przed 13 grudnia nie wystąpili z „Solidarności”, dostali teraz szanse na ostateczne wykazanie swojej lojalności. „Jeśli chodzi o weryfikację członków partii, to zrobimy ją konkretnie, a nie w białych rękawiczkach” – domagał się działacz z Bytomia<sup>158</sup>. Nie on jeden przejawiał postawę inkwizycyjną, a weryfikacja odbywała się na szczeblu lokalnym oraz centralnym. Spośród 31 członków KC należących do NSZZ do 30 grudnia 1981 r. wystąpiło 24<sup>159</sup>. Koszalińska Egzekutywa (18 grudnia 1981 r.) nakazała ludziom należącym do partii i związku, aby wybrali tylko jedną organizację, bo „w aktualnej sytuacji nie można godzić równoczesnego działania w partii bez odcięcia się od wypaczonej ideologii ekstremy »Solidarności«”<sup>160</sup>. Takiego wyboru nie było w Poznaniu. Michalak, I sekretarz KZ PZPR w Urzędzie Wojewódzkim, odwołał z pełnionych funkcji w OOP wszystkich, którzy kiedyś należeli do „Solidarności”. Wyjaśnił, że wytyczne w tej sprawie otrzymał z KW, a jego decyzja jest ostateczna i nieodwołalna<sup>161</sup>.

Nie wszyscy uważali partyjne samookreślenie za decyzję słuszną. „Chciałam powiedzieć, że ten wybór uważam za niemożliwy i bezsensowny. Wiem, że przyszła taka dyrektywa. Ale uważam, że ta dyrektywa jest błędem politycznym i dlatego nie dokonam tego wyboru” – mówiła Anna Kudela ze Skawiny<sup>162</sup>. Głosy podważające zasadność samookreślenia należały jednak do mniejszości. W Gdańsku żaden z 23 członków KW należących jednocześnie do „Solidarności” nie odmówił rezygnacji z przynależności do NSZZ, jedynie kilku zgłosiło pewne obiekcje i wahania, ale już bez żadnych oporów publicznie potępiło związek<sup>163</sup>. Członkowie PZPR kwestionujący potrzebę występowania z „Solidarności” – jak np. Karol Brzeziński – podlegali sankcjom w postaci czasowego zakazu pełnienia funkcji partyjnych<sup>164</sup>. W Katowicach już cztery dni po wprowadzeniu stanu wojennego odwołano ze składu egzekutywy KW kilku członków, „u których wystąpiło poważne rozchwianie ideowe”<sup>165</sup>. W Hucie „Katowice” zanotowano nawet przypadki prób o przywrócenie legitymacji ze strony ludzi, którzy oddali je po sierpniu 1980<sup>166</sup>.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Protokół nr 19 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 9 marca 1982 r., k. 24–25.

<sup>157</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Informationen von der Quelle Maroń, 22 IX 1982 r., k. 42.

<sup>158</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie członka Prezydium WKKP z PRG Bytom Ryszarda Michalca podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 81.

<sup>159</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Informacja o pracy CKKP i WKKP za okres 13 XII – 30 XII 1981 r., k. 134.

<sup>160</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 554, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, 18 XII 1981 r., k. 120.

<sup>161</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1232, List Lidii Szwabę do I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka, Poznań, 19 I 1982 r., k. 101.

<sup>162</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 18.

<sup>163</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 54.

<sup>164</sup> *Ibidem*, sygn. 11096, Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Gdańsku z 26 stycznia 1982 r. w sprawie Karola Brzezińskiego, k. 26.

<sup>165</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1, Protokół nr 51 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w dniu 17 XII 1981 r. sporządzony przez J. Gaze i I sekretarza KW PZPR w Katowicach Andrzeja Żabińskiego, k. 260–261.

<sup>166</sup> AIPN Ka, 063/195, Tezy na posiedzenie WKO, Katowice, 7 I 1982 r., k. 600.

Czystki miały wielopłaszczyznowy charakter i polegały na usuwaniu ludzi sprzyjających „Solidarności” i tych, którym taką postawę celowo imputowano. Postulat oczyszczenia stanowił istotny element platformy politycznej dogmatyków, którzy uważali, że bez odsunięcia części działaczy partia nigdy nie stanie się klasowo ukształtowana. Trzeba było zatem wyciąć guzy niszczące robotniczą tkankę i ekipa Jaruzelskiego zrealizowała ten postulat z nawiązką. Aktyw wykazywał się pryncypializmem i rewanżował się liberałom, „socjaldemokratom” oraz wszystkim tym, którzy w okresie karnawału „Solidarności” nie byli dość „twardzi”. Marian Stępień dostrzegł nawet oddolną presję, aby każde publiczne wystąpienie rozpoczynało się od deklaracji wierności zasadom marksizmu-leninizmu<sup>167</sup>. Dogmatycy wskazywali, że partia jest zbyt liczna, co obrazowo przedstawił Henryk Gaworski: „Sięgając do sportowego porównania, było tak, jakby kierownictwo drużyny chciało budować jej sukcesy nie na rzeczywistych umiejętnościach poszczególnych zawodników i całego zespołu, lecz na liczbie kibiców. A wiadomo przecież, że nawet najzagorzalsi kibice, kiedy ich drużyna przegrywa, gotowi są ciskać w nią butelkami”<sup>168</sup>. Przyczyny rozczarowania PZPR były różne, działacze oddawali legitymacje choćby dlatego, że „zabrakło im siły po raz kolejny utożsamiać się z partią, na którą spadły tak ciężkie oskarżenia. Odeszli załamani psychicznie, rozgoryczeni, z poczuciem klęski”<sup>169</sup>.

Weryfikacja wyglądała inaczej w przypadku pracowników aparatu usuniętych za nadużycia gospodarcze. O ile odstępstwo od marksizmu było niewybaczalnym grzechem sankcjonowanym zazwyczaj odebraniem legitymacji, o tyle działacze odsunięci z powodu małwersacji nie byli traktowani tak surowo. Zwykle nie byli usuwani z partii, potępiani w prasie ani represjonowani. Rozmach zjawiska tzw. karuzeli stanowisk dobrze odzwierciedlała sytuacja w Koszalinie. Z 73 „towarzyszy”, którzy od 1980 r. musieli odejść z aparatu, w czerwcu 1982 r. bez pracy pozostawał tylko jeden – Jerzy Piotrowski. Był sekretarzem KW odsuniętym w połowie 1981 r. i wykluczonym z PZPR za bezprawne pozyskanie mieszkania. W maju 1982 r. CKKP zamieniła karę wydalenia na naganę, ale Piotrowski nie mógł wrócić do pracy w aparacie. Nie chciał też przyjąć propozycji składowanych mu przez nowe kierownictwo KW, które notabene dobrze dbało o byłych pracowników. „W czerwcu rozmawiano ponownie o Waszym zatrudnieniu. Zaoferowano Wam kilka propozycji, między innymi dyrektora Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, dyrektora »Czasu« oraz kierownika Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Prosimy o zdecydowanie się na jedną z tych propozycji i wreszcie zaczniście pracować” – pisał do niego I sekretarz KW<sup>170</sup>. Jeśli gospodarka w PRL szwankowała, to system nomenklatury oraz więzi koleżeńsko-służbowe sprawdzały się perfekcyjnie. Bo jak inaczej wyjaśnić to, że osoba usunięta z PZPR i zwolniona z zajmowanego stanowiska w Gnieźnie otrzymała lepiej płatną i bardziej prestiżową pracę w Poznaniu?<sup>171</sup>

<sup>167</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 58.

<sup>168</sup> H. Gaworski, *Dokument czasu*, „Barwy” 1982, nr 1.

<sup>169</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3491, Zadania komisji kontroli partyjnej w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie poznańskim, [1982], b.p.

<sup>170</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4180, List I sekretarza KW PZPR w Koszalinie do Jerzego Piotrowskiego, Koszalin, 24 VI 1982 r., k. 96–99.

<sup>171</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3491, Protokół nr 3 z posiedzenia WKPP PZPR w Poznaniu z 22 I 1982 r., b.p.

Poważne czystki przeprowadzono na uczelniach. Główny zarzut wobec działających tam organizacji partyjnych dotyczył braku pryncypializmu i zbyt oportunistycznego podejścia do „Solidarności” oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Niektóre komitety uczelniane PZPR same się rozwiązały, jak choćby na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, inne likwidowano odgórnie<sup>172</sup>. W warszawskiej organizacji partyjnej rozwiązano od 13 grudnia 1981 do 30 kwietnia 1982 r. łącznie 65 POP, w tym dwa komitety uczelniane<sup>173</sup>. Likwidacji uległ KU PZPR w SGGW-AR, a jego I sekretarza Józefa Ludwickiego ukarano naganą i usunięto z KW<sup>174</sup>. „Swoją działalnością charakteryzującą się unikaniem konfliktów politycznych i dążeniem do zachowania pozornego spokoju przyczynił się do osłabienia wpływu uczelnianej organizacji partyjnej jako siły politycznej”<sup>175</sup> – czytamy w uzasadnieniu decyzji. Nie on jedyny stał się ofiarą czystek przeprowadzanych przez dogmatycznie nastawiony aparat Kociołka. Rozwiązany został również komitet na Uniwersytecie Warszawskim kierowany przez filozofa Andrzeja Kołakowskiego<sup>176</sup>. KW uznał, że jego władze prowadzą politykę zanadto centrową i niepotrzebnie kurczowo trzymają się nieaktualnej już linii sprzed 13 grudnia. Ponadto nie przeciwstawiły się „głosem formułującym pogląd o możliwości nasilenia się tendencji sekciarsko-dogmatycznych i rewanżystowskich”<sup>177</sup>.

Był to ważny mankament, bo przecież dla Kociołka sekciarstwo nie stanowiło dużego problemu. Wprawdzie dogmatyzm nie był do końca prawidłowym kursem, ale to rewizjonizm stanowił dla partii poważniejsze zagrożenie<sup>178</sup>. Komitet Warszawski przejawiał szczególną nadgorliwość w promowaniu koncepcji zachowawczych. Na jednym z posiedzeń Egzekutywy przyjęto nawet uchwałę, w której domagano się przywrócenia przepisów dotyczących szkół wyższych z 1958 r. Chodziło o zawężenie i tak już wąskiego zakresu uczelnianej samorządności<sup>179</sup>. Symbolicznym sukcesem dogmatyków było usunięcie z PZPR byłego rektora UW prof. Henryka Samsonowicza<sup>180</sup>. Warto dodać, że dogmatycy negatywnie oceniali wszelkie próby podważenia konieczności weryfikacji. Aktyw partyjny Politechniki Świętokrzyskiej miał w tej sprawie pretensje do Hieronima Kubiaka, który jakoby hamował czystkę wśród nauczycieli akademickich<sup>181</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego aparat bezpieczeństwa dokładnie analizował postawy polityczne członków PZPR zaangażowanych w działalność struktur poziomych. Szczególną „opieką” operacyjną otoczono środowisko naukowców UMK w Toruniu,

---

<sup>172</sup> Por. M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015, s. 325–332.

<sup>173</sup> A. Boboli, *Drugi po Komitecie...*, s. 108.

<sup>174</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 827, Stenogram VII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 28 I 1982 r., k. 4; *ibidem*, Notatka w sprawie tow. Ludwickiego, k. 287.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Stenogram VII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 28 I 1982 r., k. 17.

<sup>176</sup> *Ibidem*, sygn. 957, Protokół nr 31/6/82 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 18 II 1982 r., k. 235; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 134.

<sup>177</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Ocena sytuacji politycznej w organizacji partyjnej Uniwersytetu Warszawskiego – opracowanie Sekretariatu KD PZPR Warszawa-Śródmieście, [1982], k. 262–264.

<sup>178</sup> *Ibidem*, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 163.

<sup>179</sup> A. Boboli, *Drugi po Komitecie...*, s. 108.

<sup>180</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Protokół nr 21 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 8 kwietnia 1982 r., k. 18.

<sup>181</sup> AIPN, 1447/14, Informacja Zarządu Politycznego Warszawskiego Okręgu Wojskowego o działalności organizacji partyjnych w zakładach pracy. Pomoc wojska w ich aktywizacji, 3 II 1982 r., k. 79.

którzy współpracowali z lokalnymi instancjami w rozbudowie więzi poziomych. Jeszcze przed narodzinami „Solidarności” SB miała na uczelni swoją agenturę, której celem było informowanie o działaniach i postawach niebezpiecznych dla władzy<sup>182</sup>. Od 1975 r. toruńscy funkcjonariusze prowadzili sprawę obiektową o krypt. „Maiusowcy”, w ramach której po powstaniu struktur poziomych szczególnym nadzorem objęto naukowców angażujących się w działalność „poziomą”<sup>183</sup>. We wrześniu 1981 r. w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Ekstrema” rozpoczęto inwigilację sekretarza ideologicznego KU PZPR na UMK dr. Lecha Witkowskiego. Celem operacji było rozpoznanie i neutralizacja jego politycznej aktywności w ramach struktur poziomych. Pracownicy SB zwerbowali agentów mających kontakt z Witkowskim, założyli podsłuch w jego telefonie, przeglądali prywatną korespondencję oraz śledzili na terenie Torunia. Jeszcze wcześniej, bo od listopada 1980 r. SB w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o krypt. „Chadek” inwigilowała Zbigniewa Iwanówa – nieformalnego lidera toruńskich „poziomek”<sup>184</sup>. Wprowadzenie stanu wojennego jedynie zintensyfikowało inwigilację osób zaangażowanych w nieformalne struktury parapartyjne, a zasoby aparatu bezpieczeństwa zostały wykorzystane jako środek nacisku na środowiska domagające się reform w partii.

Na celowniku służb znalazł się m.in. Andrzej Masłowski – były sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Toruniu i pracownik UMK, internowany po wprowadzeniu stanu wojennego, który – jak czytamy w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt. „Parys” – nie realizował w pełni ustaleń IX Zjazdu, co stanowiło powód rozpoczęcia inwigilacji<sup>185</sup>. W jej toku funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zbierali informacje mające potwierdzić „antypartyjną” działalność Masłowskiego. Podobno 23 stycznia 1982 r. jego wystąpienie na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej na osiedlu Rubinkowo w Klubie Seniora, skupiającej głównie dogmatycznie nastawiony aktyw, wywołało spory skandal. Zabrał tam głos jako były sekretarz KM i – według relacji niezidentyfikowanego agenta – na pytanie „Co dalej z partią?” odpowiedział: „Patrzcie, dopóki istnieje partia, mam legitymację partyjną, z chwilą gdy przestanie istnieć, mam w zanadru...” – i wyjął legitymację członka „Solidarności”. Jego kontrowersyjne słowa wywołały oburzenie i od razu wyrzucono go z zebrania, nie pozwalając nawet się ubrać. Skonsternowani członkowie PZPR wystosowali następnie list do KM z donosem na Masłowskiego, ale nie otrzymali stamtąd żadnej odpowiedzi<sup>186</sup>. W październiku 1982 r. komendant wojewódzki MO w Toruniu płk Zenon Marcinkowski wystosował specjalny wniosek do przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Toruniu o zwolnienie Masłowskiego z UMK<sup>187</sup>. Mimo to udało mu się zachować pracę na uczelni, gdzie nadal SB go kontrolowała. Sprawę o kryptonimie

<sup>182</sup> Por. S. Galij-Skarbińska, *Uniwersytet wobec inwigilacji. Postawy polityczne środowiska akademickiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1970–1980 w świetle akt Służby Bezpieczeństwa*, Toruń 2012.

<sup>183</sup> Inwigilowano m.in. Wiesława Langa, Mariana Kallasa, Kazimierza Wajdę, Krzysztofa Lankaua i Lecha Witkowskiego.

<sup>184</sup> AIPN, 001708/3790, St. chor. Jerzy Tokć, Problematyka ochrony operacyjnej Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w okresie funkcjonowania „więzi poziomych” w latach 1980–1981. Praca dyplomowa napisana pod kierunkiem por. mgr. Jerzego Telaka w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, Legionowo, kwiecień 1989, k. 46–61.

<sup>185</sup> AIPN By, 0104/221/CD, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, Toruń, 13 I 1982 r., k. 6.

<sup>186</sup> *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z dnia 22.01.1982 plut. Tomaszewskiej, Toruń, 23 I 1982 r., k. 11–12.

<sup>187</sup> *Ibidem*, Wniosek Komendanta Wojewódzkiego MO płk. Zenona Marcinkowskiego do Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Toruniu o spowodowanie zwolnienia z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Masłowskiego Andrzeja, Toruń, 19 X 1982 r., k. 17.

„Parys” zakończono dopiero w marcu 1985 r., kiedy funkcjonariusze uznali, że Masłowski „wyłączył się z życia społeczno-politycznego UMK”<sup>188</sup>.

Sytuacją na UMK interesowały się również służby wojskowe, które miały tam własne źródła informacji<sup>189</sup> i zbierały *dossier* na nieprawomyślnych naukowców zaangażowanych w ruch poziomy, m.in. na Mariana Kallasa<sup>190</sup>, starając się jednocześnie monitorować sytuację na uczelni<sup>191</sup>. Ponadto w maju 1982 r. informowały o groźbie wykorzystania weryfikacji kadry naukowej na uczelniach przez ludzi reprezentujących poglądy antysocjalistyczne do pozbycia się ideowych członków PZPR: „Wiąże się to z otrzymanymi wytycznymi, że przewodniczącymi komisji weryfikacyjnych na poszczególnych Wydziałach będą ich dziekani, którzy w znacznej części są ludźmi o poglądach obcych naszemu ustrojowi” – pisał szef Oddziału WSW w Toruniu płk Zdzisław Kałata<sup>192</sup>. W związku z takim zagrożeniem przesłał gen. Zdzisławowi Ostrowskiemu – pełnomocnikowi KOK w Toruniu – tajne wykazy osób, które powinny być „odsunięte od procesu dydaktyczno-wychowawczego młodzieży akademickiej”, czyli po prostu zwolnione<sup>193</sup>. Na ich miejsce służby wojskowe zaproponowały kandydatów partyjnych oraz bezpartyjnych, którzy w 1981 r. wykazali się umiarkowanym podejściem do „Solidarności”<sup>194</sup>. Dzięki naciskowi nurtu dogmatycznego

<sup>188</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, Toruń, 15 III 1985 r., k. 22–23.

<sup>189</sup> AIPN, 1409/181, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu płk. Kazimierza Chudy, Toruń, 16 VI 1983 r., k. 175–177.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu gen. Zdzisława Ostrowskiego dot. Mariana Kallasa, Toruń, 31 III 1982 r., k. 45–53.

<sup>191</sup> *Ibidem*, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu płk. Kazimierza Chudy, Toruń, 30 IX 1982 r., k. 30–33; *ibidem*, Pismo Pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju Województwa Toruńskiego płk. Kazimierza Chudy do Sekretarza Komitetu Obrony Kraju w Warszawie dot. charakterystyki kierownictwa UMK w Toruniu, Toruń, 9 VII 1982 r., k. 34–36.

<sup>192</sup> *Ibidem*, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu gen. Zdzisława Ostrowskiego, Toruń, 25 V 1982 r., k. 1–2.

<sup>193</sup> Na liście do zwolnienia z 25 maja 1982 r. znalazło się 20 osób, każdą z nich scharakteryzowano, opisano postawę polityczną i domniemane wsparcie dla struktur poziomych, „Solidarności” lub innych grup opozycyjnych. Wśród nich znaleźli się: prof. dr hab. Stanisław Dembiński (rektor UMK), doc. dr hab. Władysław Bojarski (prorektor UMK), doc. dr hab. Sławomir Kalembka (prorektor UMK), doc. dr hab. Marian Kallas (Wydział Prawa i Administracji UMK), doc. dr hab. Kazimierz Wajda (były prodziekan Wydziału Nauk Społeczno-Politycznych UMK, Wydział Historii), doc. dr hab. Witold Wróblewski (dziekan Wydziału Humanistycznego UMK), prof. dr hab. Artur Hutnikiewicz (dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UMK), prof. dr hab. Lutosław Wolniewicz (dyrektor Instytutu Fizyki UMK), prof. dr hab. Wiesław Lang (dyrektor Instytutu Prawno-Ustrojowego UMK), doc. dr hab. Daniel Simson (dyrektor Instytutu Matematyki UMK), dr Lech Witkowski (Wydział Nauk Społeczno-Politycznych UMK), doc. dr hab. Anna Krzemińska (Zakład Historii Literatury Polskiej UMK), doc. dr hab. Marian Kutzner (dziekan Wydziału Sztuk Pięknych UMK), prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski (kierownik Zakładu Technologii Chemicznej UMK), dr Jerzy Wieczorek (Zakład Fizyki UMK), prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński (Instytut Badań Socjologicznych UMK), dr Konrad Sienkiewicz (Wydział Ekonomii UMK), dr Urszula Wencel-Kalembkowska (Instytut Historii i Archiwistyki UMK), doc. dr hab. Jacek Karwowski (Zakład Fizyki Chemicznej UMK), doc. dr hab. Włodzimierz Winclawski (kierownik Zakładu Socjologii Instytutu Nauk Społecznych UMK) – *ibidem*, k. 2–9. Lista WSW dot. „negatywnych” pracowników UMK z 2 czerwca 1982 r. zawierała 10 nazwisk: dr Anna Maria Karwowska (Zakład Ekonomiki Wydziału Nauk Ekonomicznych), dr Stanisław Nalazkowski (kierownik Studium Zaocznego Pedagogiki UMK), mgr Roman Bäcker (Zakład Nauk Politycznych Instytutu Nauk Społecznych UMK), dr Marian Bybluk (Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych UMK), mgr Stanisław Fiedorowicz (SPNJO UMK), mgr Eugeniusz Zaborski (SPNJO UMK), mgr Franciszek Noetzelmann (SPNJO UMK), mgr Janina Załuska (SPNJO UMK), Jan Bon (magazynier w Studium Wojskowym UMK), Antoni Klamana (były palacz w Studium Wojskowym UMK) – *ibidem*, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu gen. Zdzisława Ostrowskiego, Toruń, 2 VI 1982 r., k. 15–19.

<sup>194</sup> *Ibidem*, Pismo Szefa Oddziału WSW w Toruniu płk. Zdzisława Kałata do Pełnomocnika KOK w Toruniu gen. Zdzisława Ostrowskiego, Toruń, 3 VI 1982 r., k. 20–25.

prof. Stanisław Dembowski został odwołany z funkcji rektora UMK, a z kierowniczych stanowisk zwolniono wielu innych naukowców. Mimo personalnych rozsad, w październiku 1982 r. płk Zenon Marcinkowski postulował u gen. Jaruzelskiego przeprowadzenie na UMK kolejnych czystek<sup>195</sup>. Służby wojskowe alarmowały, że sytuacja na uniwersytecie wciąż jest skomplikowana, bo nowy rektor prof. Jan Kopcewicz wcale nie pali się do zwolnień, a ponadto wstał się za studentami zatrzymanymi w czasie antykomunistycznej demonstracji i odwiedził ich w zakładzie karnym<sup>196</sup>.

Zdrowe siły dobrze czuły się w roli awangardy wytyczającej jedynie słuszną ścieżkę ideologiczną. Wszyscy nieprzekonani do ich ideowego posłannictwa musieli mieć się na baczności. Przykładem ideologicznego wzmożenia była sprawa podprokuratorów Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, Lecha Toporka i Andrzeja Studzińskiego. Ukarano ich naganą partyjną za odmowę wykonania polecenia o zastosowaniu aresztu tymczasowego wobec Andrzeja Malinowskiego, działacza „Solidarności” z gdańskich Zakładów Urządzeń Okrętowych „Hydroster”. Komisja kontroli partyjnej uznała ich za politycznych aseku rantów, gdyż wyłączyli się ze sprawy<sup>197</sup>. Każda niesubordynacja musiała być ukarana. Partia planowała czystkę w prokuraturze, bo w grudniu 1981 r. do NSZZ „Solidarność” Pracowników Prokuratury należało około 100 osób, w tym 50 prokuratorów<sup>198</sup>. Po wprowadzeniu stanu wojennego wzywano ich na rozmowy, w czasie których zmuszano do podpisywania lojalek. Niepokorni podlegali represjom i byli zwalniani z pracy<sup>199</sup>.

Czystki dotknęły również sędziów, którzy sympatyzowali z „Solidarnością”. Pod koniec grudnia 1981 r. Departament I MSW przekazał wywiadowi wojskowemu PRL, że warszawskie środowisko sędziowskie było zastraszone stanem wojennym, panowało w nim duże zamieszanie i brakowało koncepcji działania w nadzwyczajnych warunkach. Służby cywilne alarmowały, że sędziom brakuje chęci i zrozumienia orzekania „zgodnie z interesem państwa ludowego”. Jako że do „Solidarności” miało należeć około 90 proc. sędziów, nie można było na nich polegać jako na czynniku represyjnym wobec NSZZ i opozycji: „należy postawić jednoznaczny ocenę, iż na sądownictwie powszechnym nie można i nie trzeba polegać w legalnej walce z elementami kontrrewolucyjnymi. W tej sytuacji *gros* spraw wynikających z naruszenia dekretu o stanie wojennym muszą przejść sądy wojskowe. Jeżeli to nie nastąpi, sprawy te zostaną skutecznie zablokowane”. Warto dodać, że z analizy Zarządu II wynikało, iż 60 proc. sędziów wydziałów karnych to kobiety, stanowiły one ponadto 75 proc. ogółu sędziów. Zaznaczono, że trudno określić znaczenie płci wobec realizacji trybu doraźnego, założono jednak, że kobietom „zabraknie właściwej

<sup>195</sup> Jego zdaniem do zwolnienia kwalifikowali się: dr Maria Karwowska (Instytut Zarządzania Gospodarki Narodowej UMK), doc. dr hab. Marian Kallas (Wydział Prawa i Administracji), doc. dr hab. Witold Wróblewski (działek Wydziału Humanistycznego UMK), mgr Andrzej Zybortowicz (Instytut Nauk Społecznych UMK), dr Jan Kwiatkowski (Instytut Matematyki UMK), mgr Andrzej Masłowski (Wydział Humanistyczny) – *ibidem*, Pismo Z-cy Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Toruniu płk. Zenona Marcinkowskiego do Przewodniczącego KOK gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Toruń, 20 X 1982 r., k. 60–63.

<sup>196</sup> AIPN, 1409/182, Pismo Pełnomocnika KOK województwa toruńskiego płk. Kazimierza Chudy do Dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy gen. Józefa Użyckiego, Toruń, 21 X 1982 r., k. 181–183.

<sup>197</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 11096, Uchwała WKKP PZPR z 26 marca 1982 r. w sprawie Lecha Toporka, k. 67–68; *ibidem*, Uchwała WKKP PZPR z 26 marca 1982 r. w sprawie Andrzeja Studzińskiego, k. 69–70.

<sup>198</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LI-39, Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR o sytuacji związkowej w Prokuraturze, Warszawa, 3 XII 1981 r., b.p.

<sup>199</sup> *Ibidem*, sygn. VII/58, Notatka, [grudzień 1981], k. 122; por. A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.

surowości czy nawet bezwzględności, zdecydowania czy politycznego wycucia niezbędnego w konkretnej sytuacji stanu wojennego”<sup>200</sup>. Jak się szybko okazało, nie tylko kobiety nie przejawiały rewolucyjnej czujności. Lokalne organy bezpieczeństwa zbierały na sędziów haki, które później były podstawą do różnych szykan<sup>201</sup>. Uchwałą Rady Państwa z 24 grudnia 1981 r. odwołany ze stanowiska sędziego został m.in. Andrzej Jacko, przewodniczący NSZZ „Solidarność” z Wodzisławia Śląskiego, który na początku grudnia 1981 r. został złapany przez patrol MO w czasie rozklejania antykomunistycznych ulotek<sup>202</sup>.

Część oskarżeń wysuwano na podstawie donosów, czego dowodzi sprawa byłego wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach Jerzego Kormana, który od czerwca 1981 r. pracował w Białej Podlaskiej. Pod koniec grudnia 1981 r. Prokuratura Generalna PRL otrzymała niepodpisaną notatkę z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach. Była ona pozbawiona wniosków, nie wskazywała też przyczyn, dla których została wysłana<sup>203</sup>. Zawierała negatywną ewaluację postępowania Kormana, który jakoby przejawiał postawę antypartyjną i piętnował linię „zachowawczą”. Miał ponadto dyskredytować tych prokuratorów, „którzy prezentowali poglądy o potrzebie bezwzględnego zwalczania anarchii, zdecydowanego przeciwdziałania się siłom wrogim partii i konsekwentnego realizowania marksistowsko-leninowskiej polityki partii”<sup>204</sup>. Przełożeni Kormana z Białej Podlaskiej nie podzielili tak surowej opinii na jego temat, dowodząc, że był aktywnym członkiem PZPR, który uznawał wprowadzenie stanu wojennego za jedyne wyjście z sytuacji<sup>205</sup>.

Poważne zmiany nastąpiły w środkach masowego przekazu. Czas względnej dziennikarskiej swobody dobiegł końca. Media miały powrócić do roli naoliwionego trybiku pracującego na rzecz ekipy rządzącej i ponownie stać się jej pasem transmisyjnym<sup>206</sup>. W 1981 r. tylko kilka redakcji zdało egzamin z wierności marksizmowi. Wedle warszawskiego aparatu pryncypialną linię utrzymały m.in. „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności”, „Rzeczywistość”, „Płomienie”, Redakcja Polityczna Polskiego Radia i Dziennik Telewizyjny, dlatego też stały się one jakoby obiektem wściekłych ataków ze strony reformatorów socjalizmu<sup>207</sup>. Okres smuty jednak minął i media mogły być na nowo wprężnięte do maszyny propagandowej<sup>208</sup>. Aparat centralny oceniał, że niektóre redakcje („Głos Wybrzeża”, „Gazeta Krakowska”, „Czas”, „ITD”, „Życie Warszawy”) błędnie uważają, iż najważniejszą funkcją gazety jest odzwierciedlanie i monitorowanie nastrojów społecznych. W ten sposób dziennikarze chcieli odzyskać własną wiarygodność, a przy

<sup>200</sup> AIPN, 2602/26793, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie sytuacji w sądownictwie, Warszawa, 30 XII 1981 r., k. 426–427.

<sup>201</sup> AIPN, 1407/32, Informacja KW MO dot. sędziów Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, Katowice, 15 I 1982 r., k. 275–280.

<sup>202</sup> *Ibidem*, Opinia Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach Zenona Kopińskiego, Katowice, 16 I 1982 r., k. 292–293.

<sup>203</sup> *Ibidem*, Pismo Zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Romana Sężewskiego do Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach gen. Jana Łazarczyka, Warszawa, 4 II 1982 r., k. 79.

<sup>204</sup> *Ibidem*, Notatka, Katowice, 22 XII 1982 r., k. 77–78.

<sup>205</sup> *Ibidem*, Opinia o Prokuratorze Rejonowym w Białej Podlaskiej tow. Jerzym Kormanie za okres od 22 VI 1981 do 23 I 1982 r., Biała Podlaska, 23 I 1982 r., k. 80–84.

<sup>206</sup> AIPN, 01428/2/CD, Propozycje Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR dot. zmian w modelu funkcjonowania prasy wydawanej przez RSW „Prasa–Książka–Ruch”, Warszawa, 9 II 1982 r., k. 153–171.

<sup>207</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 958, ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, Warszawa, 19 II 1982 r., k. 9.

<sup>208</sup> AIPN, 01428/2/CD, Notatka dot. najważniejszych warunków realizacji przez środki masowego przekazu zadań stawianych przez kierownictwo w aktualnej sytuacji [1982], k. 305.

okazji zyskać popularność wśród czytelników<sup>209</sup>. A przecież w komunistycznym systemie medialnym chodziło o zupełnie coś innego. Mediom wyznaczono konkretne zadania: miały być propagandowym przekaznikiem, bezwzględnie reprezentować linię PZPR, bronić jej oraz odwoływać się do niej.

Kto nie rozumiał ideologicznego znaczenia prasy, ten mógł mieć problem z pozytywnym przejściem weryfikacji nadzorowanej przez „Grubego” – jak w środowisku dziennikarskim nazywano Olszowskiego<sup>210</sup>. Jej ogłoszenie wywołało w wielu redakcjach nieukrywane zaniepokojenie. W Krakowie po wprowadzeniu stanu wojennego część dziennikarzy od razu podjęła współpracę z KK, przygotowując materiały propagandowe wspierające WRON<sup>211</sup>. W ten sposób starano się przystosować do nowej sytuacji. „Bardzo aktywnie działała tzw. giełda – treść rozmów i zadawanych pytań była bardzo szybko kolportowana w środowisku. W niektórych redakcjach już po pierwszym dniu rozmów odpowiedzi były niemal jednobrzmiące, wyraźnie wskazujące na istniejącą znowę. Jednak w miarę trwania akcji obawy zaczęły znikać, w niektórych redakcjach natomiast pojawiło się lekceważenie” – czytamy w materiałach Komitetu Warszawskiego. Stołeczny aparat wskazywał na negatywne tendencje w „Życiu Warszawy”, gdzie niezwerifikowani pracownicy zostali wpuszczeni do biur i zachowywali się buńczucznie, a kierownik administracyjny wystąpił o wznowienie umowy dla Stefana Bratkowskiego. „Na łamach gazety w pierwszym tygodniu po wznowieniu pojawiło się szereg akcentów nie odbiegających w wymowie od obrazu »Życia Warszawy« przed 13 grudnia 1981 r.” – oceniał KW. W celu złamania niepokornych odwołano zastępcę naczelnego Karola Szyndzielorza<sup>212</sup>. W wyniku weryfikacji z gazety usunięto 30 z 90 pracujących tam osób<sup>213</sup>. „No cóż, nie da się ukryć, że zespół »ŻW«, pod którego skrzydłami ukazywał się zniechęcony przez Grubego dodatek »Życie i Nowoczesność«, był silnie zarażony »bratkowszczyzną«” – pisał Maciej Łukasiewicz<sup>214</sup>. Dziennikarze sympatyzujący z „Solidarnością” oceniali, że czystki zostały wykorzystane przez Komitet Warszawski do załatwienia osobistych porachunków z redakcją, która w 1981 r. nie szczędziła krytycznych uwag aparatowi Kociołka<sup>215</sup>.

W „Gazecie Krakowskiej” na 50 zatrudnionych dziennikarzy wobec 21 wysunięto zastrzeżenia polityczne i zwolniono. Sytuacja wyglądała podobnie w Ośrodku Telewizji Krakowskiej, gdzie 16 spośród 46 pracowników uznano za ideologicznie niepewnych<sup>216</sup>.

<sup>209</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Sytuacja w środowisku dziennikarskim i zadania pracy partyjnej w tym środowisku. Opracowanie Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC, Warszawa, 31 XII 1981 r., k. 107.

<sup>210</sup> Patrz szerzej: M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*

<sup>211</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/143, Sytuacja w środowisku dziennikarskim Krakowa, 7 I 1982 r., k. 22–23.

<sup>212</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 958, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, Warszawa, 19 II 1982 r., k. 18. W listopadzie 1982 r. Szyndzielorz stwierdził, że stan wojenny zubożył polskie dziennikarstwo, a SD PRL nie było organizacją reprezentującą całe środowisko dziennikarskie (AIPN, 3246/141, t. 2, Notatka informacyjna dot. pobytu w Polsce delegacji IF SDP, Warszawa, 29 XI 1982 r., k. 38).

<sup>213</sup> Negatywnie zwerifikowani zostali m.in. S. Bratkowski, S. Czerwiński, A. Jarociński, T. Sypniewski, K. Górski, J. Reiter, Z. Sierpiński, L. Bójko, J. Rurański, W. Markiewicz i J. Jankowski.

<sup>214</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 129–130.

<sup>215</sup> AIPN, 01419/419/CD, Analiza polityczno-operacyjna redakcji „Życia Warszawy” prowadzonej w ramach sprawy obiektowej krypt. „Unia”, Warszawa, 1 X 1985 r., k. 22.

<sup>216</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/143, Protokół nr 3/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR z 28 I 1982 r., k. 61.



W Warszawie usunięto z PZPR m.in. delegata na IX Zjazd Jacka Snopkiewicza oraz I sekretarza POP w III Programie Polskiego Radia, Marcina Wolskiego<sup>217</sup>. Tymczasem w Katowicach naczelny „Trybuny Robotniczej” Stanisław Wojtek chwalił się – niezgodnie z prawdą – że śląscy dziennikarze jako jedni z nielicznych nie poparli „politykierów” z SDP<sup>218</sup>. Podsumowując proces weryfikacyjny, można zauważyć, że z praktycznie każdej redakcji usunięto przynajmniej jednego pracownika<sup>219</sup>. Zarówno „Gazeta Krakowska”, jak i „Życie Warszawy” utraciły pozycję gazet, które „mogły więcej”. Na pierwszym tytule, jak uważał Andrzej Urbańczyk, wciąż ciążył mit Szumowskiego<sup>220</sup>. „Krakowska” musiała doszłusować do głównego nurtu i stać się wreszcie prawdziwą gazetą partyjną, bo wciąż brakowało jej klasowej linii<sup>221</sup>.

Burzliwy przebieg miała weryfikacja w katowickim Ośrodku Telewizyjnym, bo przed stanem wojennym aż 95 proc. pracowników – a było ich 360 – należało do „Solidarności”. Dziennikarze zaangażowani mieli być przedmiotem szykan – dziurawiono im opony w samochodach i niszczone karoserię. Pod wpływem terroru psychicznego, jak to określono, tylko nieliczna część z nich w pełni poparła WRON. Mieli być tak zastraszeni, że na demonstracji pierwszomajowej w 1982 r. nie było chętnych do niesienia propagandowych transparentów. Mimo to właśnie w Katowicach powstał program „Z archiwum Solidarności”, w którym demaskowano działalność NSZZ. W wyniku weryfikacji rozwiązano umowę o pracę z 62 osobami, w tym 41 osób nie zakwalifikowano do pracy w jednostce zmilitaryzowanej<sup>222</sup>.

W marcu 1982 r. władze rozwiązały SDP i powołały SD PRL, które dwa miesiące później liczyło już 3200 członków<sup>223</sup>. Nowe stowarzyszenie było jednak bojkotowane przez część dziennikarzy, zwłaszcza wywodzących się z prasy warszawskiej. Dominował wśród nich pogląd, że stan wojenny zostanie w końcu zniesiony, a wtedy jego zwolennicy w mediach zostaną odsunięci od wszelkich wpływów. Zresztą Tymczasowy Zarząd Główny SD PRL również nie prezentował się jednolicie. Wedle informacji Jana Słowińskiego, kierownika działu zagranicznego SD, w organizacji istniały dwa ośrodki władzy – jeden skupiony wokół Erazma Fethkego powiązanego z Wydziałem Prasy, Radia i TV KC PZPR, drugi – wokół Klemensa Krzyżagórskiego, będącego blisko Jerzego Urbana. Podobno taki stan rzeczy wywoływał zaniepokojenie „bratnich” ambasad, gdzie Krzyżagórski nie cieszył

<sup>217</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 958, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w warszawskim środowisku dziennikarskim, Warszawa, 19 II 1982 r., k. 18.

<sup>218</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 17, Wystąpienie redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej” tow. Stanisława Wojtki podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 55–56.

<sup>219</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Wnioski o wznowienie tytułów prasowych, marzec 1982 r., k. 287–294.

<sup>220</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/151, Protokół nr 1/83 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR z 13 I 1983 r., k. 4.

<sup>221</sup> *Ibidem*, Protokół nr 4/83 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR z 18 II 1983 r., k. 128–130. W ocenie „Gazety Krakowskiej” można przeczytać: „Dużym niedomaganiem jest »odpartyjnienie« magazynu sobotnio-niedzielnego, w którym oprócz wywiadów z sekretarzem KU UJ i nielicznych odniesień rozsianych po felietonach Ciepłego nie ukazało się w minionym roku nic o bieżących sprawach partyjnych. Więcej tam zresztą w ogóle astrologii, parapsychologii, magii, sklepów różdżkarskich i Nardellego niż optujących za racjonalistycznym światopoglądem opracowań Mercika” (*ibidem*, Ocena „Gazety Krakowskiej” za 1982 r., Kraków, styczeń 1983 r., k. 159).

<sup>222</sup> AIPN, 1407/192, Sprawozdanie Pełnomocnika KOK – Komisarza Wojskowego przy Redaktorze Naczelnym Ośrodka TVP w Katowicach płk. Ryszarda Majewskiego za okres od 13.12.1981 do 25.07.1983 r., 28 VII 1983 r., k. 1–11.

<sup>223</sup> T. Mielczarek, *Festiwal „Solidarności” i stan wojenny na łamach czasopism społeczno-kulturalnych PRL*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1/12, s. 118.

się dużym zaufaniem. Słowiński nie ukrywał, że reprezentuje „twardą” linię, był negatywnie nastawiony do koterii Rakowskiego i Urbana oraz był „zwolennikiem utrzymania porządku i dyscypliny społecznej nawet przy pomocy siły” – relacjonował Lech Pintera<sup>224</sup>.

Podsumowując sytuację w środowisku prasowym, warto dodać, że w ośrodkach odosobnienia internowano ponad stu dziennikarzy<sup>225</sup>, przeprowadzono ponad 10 tys. rozmów, negatywnie weryfikując ponad 10 proc. środowiska dziennikarskiego<sup>226</sup>. Zespoły redakcyjne zostały przetrzebione i powróciły do roli petentów KC i KW. Media zostały odzyskane i poddane kontroli aparatu bezpieczeństwa – innymi słowy, spełniony został kolejny dezyderat środowisk dogmatycznych.

Zjawisko oczyszczania z ludzi niepewnych ideologicznie następowało również w innych instytucjach związanych z nauką i kulturą, choćby w Stowarzyszeniu Filmowców Polskich<sup>227</sup>. Środowiska partyjnych konserwatystów starały się zachwiać silną dotąd pozycją Andrzeja Wajdy. Ustąpił on ze stanowiska prezesa SFP, ale MSW oceniała jego decyzję jako taktyczną<sup>228</sup>. Organizacja partyjna SFP poparła stan wojenny, w stowarzyszeniu przeprowadzono weryfikację i reaktywowano dwa zespoły filmowe, na czele których stanęli Bohdan Poręba oraz Czesław Petelski<sup>229</sup>.

Wzmocnienie roli prezesa „Grunwaldu” było zagranie na „lewej” flance i stanowiło przeciwwagę dla twórców oddalających się od PZPR. Poręba narzekał jednak, że dopiero wprowadzenie stanu wojennego umożliwiło powołanie prawdziwego zespołu partyjnego: „gdyby ta szansa istniała wcześniej, może powstałoby parę filmów współczesnych, może inaczej wyglądałby stan umysłów. Gdybyśmy nie zapomnieli, że kultura jest również elementem walki klasowej, o czym przecież [twórcy nastawieni opozycyjnie] nigdy nie zapomnieli. Przecież to ich filmy, tak głośno lansowane, reprezentują światopogląd typowo drobnomieszczański”<sup>230</sup>. Władysław Machejek zarzucał dyrekcji krakowskiego Teatru Słowackiego, że zdecydowała się na granie sztuki autorstwa Karola Wojtyły „nie dlatego, że była dobra, tylko dlatego, żeby się przypodobać, no i zarobić”<sup>231</sup>. W nowej sytuacji awansowano twórców zaufanych – członków PZPR – a odwoływano ludzi niemających marksistowskiego podejścia. W ten sposób podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury

---

<sup>224</sup> AIPN, 3246/141, t. 2, Notatka służbowa inspektora Wydziału XI Dep. I MSW por. Lecha Pintera z rozmowy z Janem Słowińskim, kierownikiem Działu Zagranicznego SD PRL, Warszawa, 30 VIII 1982 r., k. 9–11. Władze obawiały się, żeby SD PRL nie stało się tak mało sterowalne, jak SDP w 1981 r. Dlatego do pracy w nowym stowarzyszeniu oddelegowano najbardziej zaufanych dziennikarzy oraz pracowników kadrowych bezpieczeństwa, m.in. Lecha Pintera („Atel”) z Departamentu I MSW, który w październiku 1982 r. objął stanowisko zastępcy Kierownika Działu Zagranicznego (AIPN, 3246/141, t. 1, Raport Naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW płk. Cz. Jackowskiego do Dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego, Warszawa, 26 X 1982 r., k. 10).

<sup>225</sup> S. Ligarski, *Niszczenie środowiska dziennikarskiego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 11–12, s. 171.

<sup>226</sup> *Polskie radio i telewizja w stanie wojennym*, oprac. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2011, s. 40.

<sup>227</sup> AIPN, 01210/263, Ocena aktualnej sytuacji w Związku Literatów Polskich – opracowanie Dyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Dankowskiego, Warszawa, 2 VII 1982 r., k. 70–83.

<sup>228</sup> AIPN, 0365/15, t. 4, Aktualna sytuacja i prognozy jej rozwoju w środowiskach ochraniających przez pion III MSW, 16 IV 1983 r., k. 90.

<sup>229</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Stan partii w warszawskich środowiskach kultury, [1982], k. 23v.

<sup>230</sup> *Ważne zmiany w kinematografii. Redakcyjna dyskusja*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 103, 16 III 1982.

<sup>231</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 155.

i Sztuki został Jerzy Passendorfer<sup>232</sup>, a Michał Jagiełło odszedł z funkcji zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC<sup>233</sup>. Czystki przeprowadzono również w MSZ, gdzie komisarze zjawili się dopiero w marcu 1982 r.<sup>234</sup> Przegląd kadr wykazał, że centrala nie zwracała uwagi na to, iż postawa polityczna i moralno-etyczna niektórych pracowników jest przeciwwskazaniem do zajmowania dyplomatycznych stanowisk. Brakowało ideologicznej pryncypialności, a MSZ nie honorował negatywnych opinii MSW dotyczących poszczególnych dyplomatów<sup>235</sup>.

Warto również zwrócić uwagę, że na stanowiska w administracji i w aparacie często powracali działacze odsunięci na jesieni 1980 r. lub ci, którzy przegrali wybory przed IX Zjazdem. Musiała to być wyraźna tendencja, bo nawet gen. Tadeusz Dziekan dostrzegł liczny nabór ludzi miernych i skompromitowanych<sup>236</sup>. Zarząd Polityczny LWP informował z kolei, że do partyjnych oddziałów samoobrony przystąpiło wielu działaczy epoki gierkowskiej<sup>237</sup>. Roszady kadrowe wynikały również z lokalnych gier o władzę, gdzie motywacje ideologiczne odgrywały mniejszą rolę niż więzi towarzysko-personalne. Dużą część listów wysyłanych do PZPR stanowiły anonimy, w których wskazywano na prawdziwe lub wymaginowane przekręty ludzi władzy. W Krakowie takie paszkwile zazwyczaj łądowały w koszu i traktowane były zgodnie z zasadą, o której mówiła fraszka: „o tobie, o mnie i o nim – ohydna łapa pisze też anonim”<sup>238</sup>.

Niepodpisani autorzy uderzali też czasem w reprezentantów zdrowych sił. We wrześniu 1983 r. „starzy komuniści z Płocka” wysłali list do członków Biura Politycznego w sprawie Alfreda Wałka – I sekretarza KW. „Człowiek mierny, dobry do kieliszka, myśliwy, organizator polowań dla przełożonych. W Płocku zamieszkał z dala od rodziny, na kawalerce i zaczęło się. Znaleźli się nowi dworzanie, dostawcy alkoholu i nie tylko. Tow. Wałek przestał się interesować pracą aparatu, partii, a całe resztki trzeźwego umysłu idzie na ukaranie tych, co go nie chcieli i nie chcą”. Zarzucili mu demontaż aparatu, awansowanie ludzi pozbawionych kompetencji, wykształcenia i politycznego wyrobienia. Zwracali się do Jaruzelskiego, aby zbudował czysty aparat i lepiej kontrolował współpracowników: „Z naszego szczebla i naszymi siłami nic nie poradzimy. Próbowaliśmy. Pomieszają, skłócają, napuszczają, podkupią awansem i cel swój osiągną. Siła złego, która trawi partię, jest jeszcze wielka, ale możliwa do przezwyciężenia” – kończyli z lekką nutką optymizmu<sup>239</sup>.

Niektórzy sekretarze KW ulegali taniej demagogii – twierdził szef CKKP Jerzy Urbański. Inspirowani personalnymi przesłankami, przyłączali się do szkalowania odsuniętych dygnitarzy, którym nie zawsze udawadniano postawione wcześniej zarzuty. Przykładem mogło być województwo koszalińskie, gdzie po dokładnym zbadaniu sprawy CKKP przywróciła legitymację byłemu „pierwszemu” Władysławowi Kozdrze<sup>240</sup>. Niemniej w wy-

<sup>232</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko, [styczeń 1982 r.], k. 195.

<sup>233</sup> *Ibidem*, Wniosek o odwołanie ze stanowiska, Warszawa, 7 I 1982 r., k. 201.

<sup>234</sup> T. Kosobudzki, *MSZ od środka*, Warszawa 1990, s. 29–34.

<sup>235</sup> AIPN, 1585/1336, Notatka dot. weryfikacji kadr w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, [kwiecień 1982 r.], k. 127–128.

<sup>236</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 stycznia 1982 r., k. 13.

<sup>237</sup> AIPN, 1447/14, Informacja Zarządu Politycznego Warszawskiego Okręgu Wojskowego o niektórych negatywnych zjawiskach w działalności terenowych instancji i organizacji partyjnych oraz postawach kierowniczego aparatu politycznego na obszarze WOW, [1982], k. 39.

<sup>238</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 29.

<sup>239</sup> AIPN, 1585/1345, List Starych Komunistów z Płocka do członków Biura Politycznego, wrzesień 1983 r., k. 211–216.

<sup>240</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Protokół nr 20 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 23 marca 1982 r., k. 200.

niku szerokich czystek PZPR znacznie się odchudziła. Tylko w warszawskiej organizacji wydano w 1981 r. blisko 19 tys. ludzi i u progu 1982 r. liczyła ona 178 tys. członków i kandydatów<sup>241</sup>. Podsumowując, od 13 grudnia 1981 do końca lutego 1983 r. szeregi PZPR stopniały o 384 962 osoby, czyli partia straciła 14,3 proc. swoich członków<sup>242</sup>. Odwołano wówczas 749 (6,9 proc.) pracowników terenowego aparatu, co doprowadziło z kolei do odmłodzenia kadry w instancjach stopnia podstawowego i wojewódzkiego<sup>243</sup>.

## Demobilizacja aktywu

Słabością szeregu naszych organizacji partyjnych są skutki zamętu ideologicznego, które wynikają z płytkiej znajomości teorii marksistowsko-leninowskiej, również i w środowiskach intelektualnych. Luki w tej dziedzinie, po dziś dzień, utrudniają aktywizację sporej części POP<sup>244</sup>.

„Partia ta sama, lecz nie taka sama” – takie hasło promował Wojciech Jaruzelski. Z propagandowego punktu widzenia nie było ono zbyt udane, zresztą jak większość pomysłów I sekretarza KC w zakresie „odnowy” PZPR. Wedle Kubiaka motto miało jednoznaczny przekaz – partia nie zmieniała ideologii, ale nie było powrotu ani do lat siedemdziesiątych, ani do stanu sprzed 13 grudnia. Partia miała być inna, odrodzona i mocno odświeżona: „uwolniona od ludzi, którym państwowa kasa pomyliła się z kasą prywatną [...]. Partia uwolniona od ludzi stojących w kolejce po talony, stojących w kolejce po lepsze mieszkania, stojących w kolejce po przywileje nie weryfikowane rzeczywistym wkładem pracy w to, co jest do podziału. Partia uwolniona wreszcie od nieudaczników, którzy swoje życiowe nieudacznictwo i brak talentu pokrywali jakże często pseudorewolucyjną frazeologią i powoływaniem się na marksizm-leninizm. To partia uwolniona także od tych wszystkich, którzy potrzebę demokracji w partii zrozumieli jako potrzebę przekształcenia partii w federację podstawowych organizacji”. Kubiak postulował partię bez skrzydeł, pomniejszoną o wyróżniające się środowiska dogmatyczne oraz „rewizjonistyczne”<sup>245</sup>.

W momencie wprowadzenia stanu wojennego partia była osłabiona, ze szczerpym, zmęczonym psychicznie i fizycznie aktywem oraz biernymi masami<sup>246</sup>. Ekipa rządząca

<sup>241</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Analiza zmian ilościowych i strukturalnych warszawskiej organizacji partyjnej w 1981 r., Warszawa, styczeń 1982 r., k. 205–211; por. A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 19.

<sup>242</sup> G. Majchrzak, *Obóz władzy w stanie wojennym [w:] Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, praca zbiorowa, Warszawa 2005, s. 109.

<sup>243</sup> A. Friszke, *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego [w:] PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 63–64.

<sup>244</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 32.

<sup>245</sup> *Ibidem*, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 46–48.

<sup>246</sup> „Stan wojenny stworzył dziwną apatię nie tylko wśród rzeszy członków »Solidarności«, ale także i działaczy partyjnych. Jest to niewątpliwie wytłumaczalne kolosalną różnicą stanów: jeszcze dwa tygodnie temu wszystko w kraju żyło w gorączce dyskusji i walki ideologicznej, aż tu nagle wszystko przekręca się o 360 stopni i zastyga w mro-

wiedziała, że PZPR ma ograniczony wpływ na społeczeństwo, które zresztą odnosiło się do niej nieufnie, niechętnie, a nierzadko agresywnie<sup>247</sup>. Dlatego sytuacja wymagała radykalnych zmian. Partia miała być silna, prawdziwie marksistowsko-leninowska, bez żadnych naleciałości chadeckich, socjaldemokratycznych „i innych nowomodnych wymysłów”. Miała być taka jak kiedyś PPR<sup>248</sup>. „Robotnicy stwierdzają, że nie chcą innego socjalizmu, jak prawdziwy socjalizm, bo te różne inne »socjalizmy« nie sprawdziły się” – mówiono w Katowicach<sup>249</sup>. Przeszłość trzeba było odgrodzić kurtyną i działać po nowemu: „Jedno jest jasne – PZPR nie może wrócić na stare tory, gdyby tak się stało, pociąg się rozleci. A przecież chodzi o to, aby partia była silna, posiadała autorytet”<sup>250</sup>. Najważniejsza była przecież idea – na niej trzeba było się oprzeć: „Nie na pragmatyzmie, nie na menadżerskich kompleksach, nie na pseudonowoczesnych ekonomicznych teoriach, ale na idei – tylko że ta idea musi być rozwijana, naukowo badana, musimy wiedzieć, co to jest leninizm dnia dzisiejszego i marksizm dnia dzisiejszego, bo inaczej pójdziemy wstecz, do dogmatyzmu” – mówiła Barbara Kańska z Krakowa<sup>251</sup>. Podobnie uważano w Gdańsku – trzeba było równocześnie toczyć walkę z dogmatykami oraz konformistami przyzwyczajonymi do dyrektyw, naraz tępić postawy sekciarskie i oportunistyczne<sup>252</sup>. Partia miała wreszcie odzyskać rewolucyjny charakter<sup>253</sup>. Nie każdy uczciwy Polak musi być członkiem partii, ale każdy członek partii musi być uczciwym Polakiem – mówił górnik z kopalni „Sośnia”<sup>254</sup>.

Wybierano drogę środka – czysty leninizm bez odchyłeń. Ani „lewa” opcja, ani „prawa” droga – tylko prawdziwy socjalizm. „Nasz okręt płynie prawidłowym kursem. Okręt socjalistycznej odnowy jest niezatapialny. Nie warto więc rozglądać się na boki. Trzeba brać się w garść, leczyć nerwy, przecinać plotki i spekulacje” – mówił w kwietniu 1983 r. Jaruzelski<sup>255</sup>. Ale aktyw nie był nastawiony reformistycznie. Wolał podążać „lewą” stroną, gdyż taka droga była łatwiejsza i wygodniejsza. Przyjęcie postawy dogmatycznej pozbawiało działaczy filozoficznych rozterek o mankamentach doktryny, zwalniało z obowiązku nowych poszukiwań i teoretycznych conceptualizacji. Wszystko mogło zostać po staremu, oby tylko było zgodne z dogmatem. Zacytować Lenina, odwołać się

---

zie i dniach stanu wojennego, w czasie którego nic nie wolno! Od wielkiej wolności, swobody działania do nagłego zahamowania” – donosił TW ps. „Emil” (AIPN, 01210/218, Informacja ze źródła TW ps. „Emil”, Warszawa, 30 XII 1981 r., k. 4).

<sup>247</sup> AIPN, 1585/1336, Informacja o sytuacji w Partii w warunkach stanu wojennego (na podstawie informacji KW i pełnomocników KC), Warszawa, 21 XII 1981, k. 181.

<sup>248</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 123.

<sup>249</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie członka Prezydium WKKP z PRG Bytom Ryszarda Michałca podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 83.

<sup>250</sup> H. Kozłowski, *Jednznacznie się określić*, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 103, 16 III 1982.

<sup>251</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 25; M. Garyga, *Dekada Agonii...*, s. 63.

<sup>252</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 65, 88.

<sup>253</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Sytuacja społeczno-polityczna w kraju i problemy funkcjonowania partii w opinii członków centralnych władz partyjnych, styczeń 1982 r., k. 676v.

<sup>254</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/1/13, Dyskusja Plenarna w czasie obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach (część pierwsza), 21 luty 1983 r. Zeszyt nr 2 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 114v.

<sup>255</sup> *Ibidem*, Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Wojciecha Jaruzelskiego na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach. Zeszyt nr 11 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 80v.

do Marksa – tak niewiele było wówczas potrzeba do wpasowania się w obowiązujący trend. I sekretarz KC nie wyznaczał nowych horyzontów, tylko zachowywał półśrodki.

To właśnie dogmatycy i neostalinowcy stoją dziś w pierwszym szeregu politycznej nawy Jaruzelskiego – pisał Łukasiewicz. To oni sterowali aresztowaniami i czystkami, grając pierwsze skrzypce w „gadzinowych” środkach masowego przekazu<sup>256</sup>. Urban wspominał, że po wprowadzeniu stanu wojennego partia zrobiła się „twarda”, zyskała świetne samopoczucie, gdyż większość jej członków uznała, że jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki znikł po wsze czasy przeciwnik polityczny<sup>257</sup>. Partia poruszała się siłą inercji, była ociężała, ale wciąż funkcjonowała. Ekipa Jaruzelskiego traktowała skrzydła, dogmatyczne i liberalne, jako zagrożenie dla jedności PZPR, dlatego chciała wykorzystać stan wojenny do jej skonsolidowania<sup>258</sup>. Władze pamiętały, że ruchy odśrodkowe niemal doprowadziły do rozłamu w 1981 r. Stąd też od początku 1982 r. przeciwstawiano się wszelkim próbom działalności frakcyjnej. W rzeczywistości jednak aparat nie przejawiał chęci do piętnowania dogmatyzmu, skupiał się raczej na krytyce postaw umiarkowanych i prosolidarnościowych. Przejawiał skłonność do uzewnętrzniania postawy zachowawczej, co dosadnie określił kierownik gdańskiego WOKI Tadeusz Wojewódzki, mówiąc, że aparat szczególnie nie lubi rzeczywistych zmian, teoretyków, teorii i teoretyzowania, jak również krytyki, różnorodności i odmiennych poglądów<sup>259</sup>.

Militaryzacja kraju spowodowała utwardzenie kursu i spacyfikowanie lokalnych centrów liberalnej myśli wewnątrz PZPR. Dlatego w terenie powtarzały się komentarze, że z takimi ideologami jak Markiewicz i Wiatr partia daleko nie zajędzie<sup>260</sup>. Kierownictwo wsłuchiwało się w głosy aktywu i dostrzeżało, że „liberalizm” jest niepożądanym kierunkiem. Ludzie ze światopoglądem odbiegającym od obowiązujących dogmatów nie mogli liczyć na kariery. Dlatego w czasie dyskusji o składzie Rady Naukowej IPPML na posiedzeniu Sekretariatu KC do kandydatur Werblana, Schaffa i Markiewicza zgłoszono wiele zastrzeżeń<sup>261</sup>. Co więcej, w wyniku sprzeciwu Jaruzelskiego pierwsza dwójka ostatecznie nie weszła w skład gremium<sup>262</sup>.

Wprowadzenie wojska na ulicę przyczyniło się do ideologicznego wzmożenia. „Mówiliśmy i mówimy, że partia nasza jest partią marksistowsko-leninowską, ale tego nie widać w działaniu. Pokażcie mi księgarnię, w której dzieła Marksa i Engelsa można kupić” – ubolewano w Katowicach<sup>263</sup>. Aktyw prześcigał się w radykalizmie, a obecność komisarzy sprzyjała rewolucyjnym nastrojom. W wielu instancjach partyjnych na pierw-

<sup>256</sup> M. Łukasiewicz, *Weryfikacja...*, s. 207.

<sup>257</sup> *Jajakobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana. Spowiadali i zapisali Przemysław Ćwikliński i Piotr Gadzinowski*, Warszawa 1992, s. 138.

<sup>258</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 16, Informacja w sprawie przebiegu kampanii sprawozdawczej w organizacjach partyjnych na terenie miasta Katowice – opracowanie Wydziału Organizacyjnego KM PZPR w Katowicach, [1982], k. 14.

<sup>259</sup> T. Wojewódzki, *Czego nie lubi aparat*, „Polityka” 1981, nr 37.

<sup>260</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 124.

<sup>261</sup> Zastrzeżenia wobec Werblana wyrazili: Jaruzelski, Olszowski, Orzechowski i Urbański; wobec Schaffa: Jaruzelski i Urbański, a wobec Markiewicza: Baryła, Orzechowski, Woźniak i Czyrek (AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Protokół nr 20 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 23 marca 1982 r., k. 199).

<sup>262</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Skład Rady Naukowej IPPM-L KC PZPR (projekt), marzec 1982 r., k. 277–278.

<sup>263</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie członka Prezydium WKKP z PRG Bytom Ryszarda Michalca podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 82.

szy plan wysuwali się mniej widoczni wcześniej ludzie, którzy nagle stali się strażnikami doktryny.

Zgodnie z ich żądaniami władze starały się wskrzesić zainteresowanie światopoglądem komunistycznym. Jak zwykle naciskano na aktywność, aby doksztalał się ideologicznie i uzupełniał wiedzę<sup>264</sup>. Ekipa Jaruzelskiego wierzyła, że wskrzesi to ducha i zmobilizuje członków PZPR. Słuchacze szkół partyjnych mieli jak za dawnych lat utrzymywać kontakty z komitetami zakładowymi oraz odbywać praktyki w zakładach pracy<sup>265</sup>. Nowe zadania postawiono przed WSNS, której polecono zmodyfikować dotychczasowe kształcenie. Pryncypialność nowych rozwiązań gwarantował Wiesław Mysłek, jeden z autorów zmian programowych<sup>266</sup>. Wciąż starano się reinterpretować Sierpień '80 i poszukiwać nowych dróg mobilizacji. W Katowicach ktoś nawet wpadł na pomysł powołania grup aktywu bezpartyjnego<sup>267</sup>. Mniej lub bardziej udanych pomysłów było oczywiście więcej. Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie wprowadził nową formę edukacji politycznej – Seminarium Wiedzy Społeczno-Politycznej. Dyskusje dla aktywu zapoczątkowano w styczniu 1982 r., a pierwszy temat poświęcono *Walce klasowej na obecnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju*. W spotkaniu udział wzięło ponad 180 osób<sup>268</sup>. Specjalne forum dyskusyjne przewidziano również dla młodzieży<sup>269</sup>. Szczecińskie POP wprowadziły do programu szkoleń nowe zagadnienia, np. dotyczące stosunków handlowych PRL–ZSRR i okoliczności Października '56. Mimo wielu starań, wnioski z narad były niemal zawsze takie same: seminaria były mało efektywne, lektorzy prezentowali niski poziom oraz używali niezrozumiałego słownictwa<sup>270</sup>. Podobnie oceniano szkolenie partyjne. Mimo zainwestowanych środków kształcenie wciąż pozostawiało dużo do życzenia<sup>271</sup>.

Na pierwszy rzut oka ideologiczne ożywienie mogło napawać Jaruzelskiego ostrożnym optymizmem. Raporty i meldunki wskazywały, że nie wszystko jest stracone. Aktywność działała, aparat organizował, a członkowie PZPR garnęli się do pracy. W rzeczywistości ideologia w życiu politycznym była czymś złudnym; wprawdzie postępowano zgodnie z zasadami, ale był to jedynie rytuał, brakowało emocjonalnego zaangażowania. Komunizm już od pewnego czasu nie był punktem odniesienia, najważniejszą wartością

<sup>264</sup> Z uchwały Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Śródmieście w sprawie pracy ideowo-wychowawczej, „Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR”, nr 99, 16 II 1982.

<sup>265</sup> AP w Katowicach, Międzywojewódzka Szkoła Partyjna, sygn. 1/152, Zasady organizacyjne praktyk słuchaczy Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR w Katowicach w instancjach partyjnych pierwszego stopnia oraz w Komitetach Zakładowych PZPR (wyciąg z oryginału), b.d., k. 27.

<sup>266</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Notatka o możliwościach kształcenia aparatu i aktywu partyjnego w WSNS, Warszawa, 15 I 1982 r., k. 66–72.

<sup>267</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, sygn. 1/348, Propozycje dla organizacji partyjnych w zakresie podejmowania form i metod pracy z bezpartyjnymi – opracowanie Zespołu Komisji Organizacyjnej KW PZPR w Katowicach ds. programowania i prognozowania pracy partyjnej, b.d., k. 40–44.

<sup>268</sup> AP w Szczecinie, KM PZPR, sygn. 53. Jarosław Więcek, SWSP – nowa forma szkolenia. Biuletyn Informacyjny KM PZPR w Szczecinie, nr 8, 12 II 1982 r., b.p.

<sup>269</sup> *Ibidem*, sygn. 54. Wnioski wypływające z analizy wyników kontroli POP w aspekcie realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR na terenie m. Szczecina, 8 II 1983 r., b.p.

<sup>270</sup> *Ibidem*, sygn. 150. Ocena przebiegu szkolenia partyjnego w szczecińskiej miejskiej organizacji partyjnej w okresie od 1 X 1982 r. – 15 II 1983 r. sporządzona przez Zespół ds. Szkolenia i Propagandy KM PZPR w Szczecinie, 15 II 1983 r., b.p.

<sup>271</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2441, Notatka z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 4 lutego 1983 r., k. 96–102.

i motorem zaangażowania politycznego. Stał się fasadą pozbawioną głębszych treści. Funkcjonował w przestrzeni społecznej jako dogmat, ale traktowany był *de facto* jak nieunikniony frazes, co dostrzegano nawet w MSW. W lutym 1983 r. resort przesłał uwagi do założeń programowych XIII Plenum KC, wskazując, że zagadnienia ideologiczne na ogół rozpatrywane są tam w oderwaniu od innych dziedzin życia społeczno-politycznego, czym dokument upodabniał się do konwencji posiedzeń plenarnych z lat siedemdziesiątych<sup>272</sup>.

Mimo że aktyw reprezentował zazwyczaj orientację zachowawczą, to miała ona coraz mniej wspólnego z postawą dogmatyczną, a więcej z konserwatyzmem i promocją *status quo*. Aktyw myślał nie jako „partia”, ale jako administracja partii sceptycznie spoglądająca na wszelkie pomysły zmian. Znamienne, że po 13 grudnia 1981 r. niewielu działaczy publicznie przyznawało się do komunizmu. Mało kto ośmielał się publicznie powiedzieć o sobie: „jestem komunistą”. Do rzadkości należały wypowiedzi, jak choćby Zbyszka Mikołajskiego, wiceprzewodniczącego MKKP z Bytomia: „Jesteśmy przecież partią grupującą, nawet jeśli na wyrost tak określam, rewolucjonistów”<sup>273</sup>.

Propaganda pracowała jednak pełną parą. Marnowano tysiące ton papieru na druk broszur i opracowań, przypominających, że stan wojenny wprowadzono w celu uzdrowienia PZPR<sup>274</sup>. Do marca 1982 r. opublikowano 20 broszur (w nakładzie 15–30 tys. egzemplarzy) o sugestywnych tytułach, np.: *Prawda o polskiej kontrrewolucji, Czas pracy i spokoju czy W odpowiedzi na pytania*<sup>275</sup>. Aż do znudzenia powtarzano, że zawiniли konkretni ludzie, a nie marksizm jako concept ideowy. Doktryna była ze wszech miar słuszna, a źródeł kryzysu należało się doszukiwać w braku skutecznego wdrażania socjalistycznych paradygmatów i spiskowaniu amerykańskich imperialistów<sup>276</sup>. Dlatego ważne było – zdaniem Mariana Orzechowskiego – odwołanie się do doświadczeń poprzedników<sup>277</sup>. „Doły” wyrażały jednak coraz więcej sceptycyzmu, a początkowy entuzjazm powoli ustępował rozgoryczeniu i narastającej bierności.

Jaruzelskiemu autentycznie zależało na podtrzymaniu żywotności PZPR, bo gdyby było inaczej, to zdecydowałaby się na jej rozwiązanie i stworzenie nowego ugrupowania. Nie widział innego wyjścia, jak dalej inwestować w partię, która zapewniła mu oszałamiającą karierę. „Z lewa i prawa chcą nowej partii. Jesteśmy temu przeciwni” – mówił w styczniu 1982 r.<sup>278</sup> Dyskusje na temat likwidacji PZPR toczyły się jednak za kulisami<sup>279</sup>. Barcikowski wyraził nawet zaniepokojenie teoretycznymi dywagacjami, bo zakwestionowanie PZPR oznaczałoby definitywny koniec partii. Wedle Olszowskiego działacze

<sup>272</sup> AIPN, 0365/22, t. 4, Uwagi Departamentu III MSW do „Założeń programowo-organizacyjnych XIII Plenum KC PZPR”, Warszawa, 16 II 1983 r., k. 130.

<sup>273</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Głosy złożone do protokołu w czasie obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach. Zesztyt nr 4 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 163.

<sup>274</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Marksizm i leninizm ideologiczną podstawą umacniania i odbudowy sił Partii, Koszalin, luty 1982 r., k. 41–136.

<sup>275</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Stan Informacji i propagandy politycznej oraz wnioski w zakresie jej doskonalenia, Warszawa, marzec 1982 r., k. 206.

<sup>276</sup> AIPN, 1102/574, H. Kawka, Antykomunistyczna krucjata. Biblioteczka aktywisty PZPR, „Fakty i Komentarze” nr 21, 16 X 1983 r.

<sup>277</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 157, Protokół nr 1/82 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 10–11 lutego 1981 r., k. 13.

<sup>278</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Protokół nr 17 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 stycznia 1982 r., k. 22.

<sup>279</sup> Relacja H. Kubiaka; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 149.



zaangażowani w prace studialne powinni byli milczeć i nie rozpowiadać o możliwości powołania nowej struktury<sup>280</sup>. Cała koncepcja nie wyszła jednak poza wstępne plany, bo „pierwszy” nie był mentalnie gotowy na rozstanie się z PZPR. Nie chciał pogłębić społecznej izolacji obozu władzy ani wzmocnić kręgów „lewackich”, w których często pojawiały się koncepcje modyfikacji lub zmiany nazwy partii<sup>281</sup>. Właśnie z kręgów dogmatycznych wpływały za granicę plotki, jakoby Barcikowski z Rakowskim planowali rozwiązać PZPR i od podstaw zbudować nową strukturę o socjaldemokratycznym charakterze<sup>282</sup>.

Generał nie potrafił przezwyciężyć ideologicznych ograniczeń i pójść na przekór literalnie pojmowanym schematom. Jako zawodowy oficer nigdy nie był partyjnym wizjonerem<sup>283</sup>. Charakteryzowała go daleko posunięta zachowawczość, która wraz z rozbudowanym procesem decyzyjnym odbierała mu możliwość dynamicznego reagowania. Wraz z gronem najbliższych współpracowników nie umiał się wydostać z gorsetu konwencjonalnego myślenia. Nieudane hasło „Partia ta sama, lecz nie taka sama” było najlepszym przykładem „starego” podejścia. W polityce Jaruzelskiego nie było niczego nowatorskiego, rewolucyjnego, stawiającego do góry nogami dotychczasowy porządek. Aparat pod jego rządami stawał się coraz bardziej konserwatywny. Archiwa po PZPR zawierają tysiące dokumentów o potrzebie zaktywizowania partii. Materiały te, podobnie jak wnioski na IX Zjazd, miały charakter wybitnie deklaracyjny i wtórny. Pisano, że należy „uzdrowić”, „poprawić”, „polepszać”, „zwiększać”, jakby władze wierzyły w sprawczą moc słów.

W elicie rządzącej brakowało refleksji o skutkach stanu wojennego. Nie dodał on skrzydeł biurokratycznej strukturze, a wręcz zdemobilizował PZPR. Partia była rozbita, a jej działalność w zakładach pracy ledwie zauważalna<sup>284</sup>. Miesiące mijały, a aktyw wciąż zadawał pytania: Co dalej? Jak postępować w nowych warunkach? Jakie recepty ma władza na kryzys gospodarczy?<sup>285</sup>. „Partia, mimo trwającego dwa miesiące stanu wojennego, nie robi tego, czego oczekuje od niej społeczeństwo” – zwracano uwagę w Szczecinie<sup>286</sup>. Centrala w Warszawie starała się monitorować terenowe nastroje. Kontroli morale aktywu służyły m.in. sondażowe pytania, co uczynić, aby w toku upowszechniania marksizmu-leninizmu „uniknąć powierzchowności i werbalizmu”<sup>287</sup>. Podniesienie akurat tego problemu świadczyło, że nawet w KC dostrzegano wewnętrzną stagnację. Jednak w „białym domu” nikt nie potrafił udzielić dobrej odpowiedzi. Partia była dalej trapiąca schorzeniami, które już skrupulatnie wyliczono w okresie solidarnościowego karnawału. „W wielu przypadkach, u wielu towarzyszy spotyka się jeszcze postawy dwuznaczne.

<sup>280</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 407.

<sup>281</sup> AIPN, 01210/218, Informacja ze źródła „R.G.”, Warszawa, 19 II 1982 r., k. 19; A. Dudek. *Obóz władzy w okresie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 234; *idem*, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005, s. 46.

<sup>282</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 5 I 1982 r., k. 36.

<sup>283</sup> J. Czyrek, *Rozmowy z synem (o polskiej lewicy i transformacji)*, Toruń 2012, s. 168.

<sup>284</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3491, Protokół z posiedzenia plenarnego WKKP w Poznaniu z 15 IV 1982 r., b.p.

<sup>285</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 28.

<sup>286</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 53. Protokół 4/1/82 z posiedzenia plenarnego Komitetu Miejskiego PZPR odbytego w dniu 4 II 1982 r., b.p.

<sup>287</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 4180, Pismo z Kancelarii Sekretariatu KC do Eugeniusza Jakubaszka, Warszawa, 26 II 1983 r., b.p.

Inaczej się mówi, inaczej postępuje. Należy bezwzględnie wymagać zgodności słów z czynami” – oceniano w Koszalinie<sup>288</sup>.

Obecność wojska w polityce pobudzała bierność partii, bo aparat nie czuł się zmotywany do działania, jeśli wyręczali go komisarze i grupy terenowe. Im stan wojenny trwał dłużej, tym PZPR była mniej aktywna. Jak długo partia będzie na drugim planie? – pytano w Warszawie<sup>289</sup>. Część działaczy dostrzegała niekorzystną tendencję i zastanawiała się wręcz, czy armia nie ma zaufania do partii<sup>290</sup>. W Gdańsku KW poświęcił osobne posiedzenie zadaniom i roli POP, ale większość referatów nie wniosła do dyskusji nic nowego<sup>291</sup>. Skądinąd było to zrozumiałe, bo czas reformowania bezpowrotnie minął. Aparat przestraszył się struktur poziomych, aktyw widział w nich siedlisko „rewizjonizmu”, a państwa bloku wschodniego w każdym odstępstwie doszukiwały się prób demontażu socjalistycznych fundamentów. Przykład szedł z góry. Jaruzelski wraz z generałami nie należeli do reformatorów, a ich pomysły na PZPR przypominały nawrót prymitywnego dogmatyzmu uosabianego przez doktrynalne opracowania Głównego Zarządu Politycznego LWP<sup>292</sup>.

Lepiej zatem było nie mieszać w sprawdzonych schematach, nikomu też nie zależało na prawdziwych zmianach instytucjonalnych. Kierownictwo PZPR zachęcało wprawdzie do poszukiwania nowych dróg aktywizacji POP, ale mało kto traktował apele poważnie. Realnie liczyło się jedynie „trwanie”. Stan wojenny zdusił oddolną inicjatywę społeczną nie tylko związaną z aktywnością milionowych rzesz „Solidarności”, ale też z masami partyjnymi. „Przykładowo zebranie mojej POP miało odbyć się 14 grudnia [1982], 13-go na odprawie sekretarzy POP, a więc po południu dowiaduję się, że należy zrobić zebranie otwarte w związku z obradami Sejmu. Zebranie miało być obsługiwane przez lektora KW. [...] Tymczasem 17-go, a więc w terminie, który ustaliliśmy z Komitetem Zakładowym, nie było lektora KW, zostałem z 4-oma POP na lodzie, bo w zasadzie nie byłem nawet przygotowany do referowania jakiegokolwiek tematu. Po zebraniu, które jakoś udało mi się przeprowadzić, jeden z towarzyszy powiedział mi, iż 16 grudnia [1982] nie było żadnych zajęć, to nie ma kogo potępiać i dlatego nikt nie przyszedł” – opowiadał Jan Dziewałtowski z gdańskiej Stoczni im. Lenina<sup>293</sup>.

Hieronim Kubiak – jak na partyjnego socjologa przystało – przypominał, że POP powinny stać się najmniejszymi komórkami wspólnoty ideowej; „jeśli nimi nie są, to niczym nie mogą być” – dodawał<sup>294</sup>. Paradoksalnie nie były jednak niczym więcej jak zwykłym miejscem spotkań niewielkich społeczności, ludzi pracujących w tym samym

<sup>288</sup> *Ibidem*, sygn. 159, Protokół nr 3/82 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 29 kwietnia 1982 r., k. 14.

<sup>289</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Informacja dot. wypowiedzi robotników warszawskich zakładów pracy na spotkaniach z członkami Egzekutywy KW PZPR, Warszawa, 8 IV 1982 r., k. 127, 131.

<sup>290</sup> J. Czyrek, *Rozmowy...*, s. 159.

<sup>291</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 152, Plenarne posiedzenie KW PZPR w Gdańsku. Zadania i rola POP na podstawie przebiegu kampanii sprawozdawczej 1982/1983, Gdańsk, 20 XII 1982 r.

<sup>292</sup> Podejście GZP do najnowszej historii Polski charakteryzowało się totalnym zafalszowaniem rzeczywistości. Przykładem na manipulację może być choćby fragment opracowania Zarządu Propagandy i Agitacji GZP dot. stosunków polsko-radzieckich w 1939 r.: „Wojska radzieckie od 17 do 27 września internowały około 180 tysięcy żołnierzy polskich. Większość z nich przechodziła na stronę radziecką z własnej woli. Dodać należy, że znaleźli się oni później w szeregach Armii Polskiej formowanej w 1941 i 1942 roku, tak zwanej armii Andersa, a część w szeregach Armii Polskiej w ZSRR formowanej z inicjatywy Związku Patriotów Polskich” (Kazimierz Sobczak, *Główne problemy stosunków polsko-radzieckich w 1939 roku* [w:] *Z najnowszej historii Polski 1918–1976*, red. Marian Leczyk, Warszawa 1983, s. 43).

<sup>293</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 152, Plenarne posiedzenie KW PZPR w Gdańsku, 20 XII 1982 r., k. 53.

<sup>294</sup> H. Kubiak, *Poszukiwania*, Warszawa 1987, s. 130.

zakładzie pracy lub instytucji, połączonych jedynie przynależnością do rządzącej partii. Wizja integracyjnej funkcji podstawowych organizacji łączących komunistów na płaszczynie filozoficznej trąciła utopią. POP funkcjonowały, ale ich tkanka ideologiczna była mocno obumarła. Stanowiły miejsce spotkań kolektywu, dogodną sposobność do omawiania spraw wewnątrzzakładowych oraz towarzyskich<sup>295</sup>. Żar ideowy dawno w nich wygasł, w lokalnych środowiskach wciąż królował nepotyzm i więzi klientelistyczne<sup>296</sup>. „Po przetasowaniu się z jednych stanowisk decydenckich na inne już odszukują się, ściągają jeden drugiego, popierają się wzajemnie, tworząc nowe kumoterskie kliki” – pisał w liście anonimowy członek partii<sup>297</sup>. Nowe było wrogiem starego, a działacze mieli się na baczności, bo wciąż trwały czystki, przeglądy kadrowe i weryfikacje. Ponadto w październiku 1982 r. CKKP znowu zaleciła ideowo-polityczną konsolidację PZPR. Komisje kontroli miały z całą stanowczością reagować na odstępstwa od marksizmu-leninizmu<sup>298</sup>.

Kierownictwo zniechęcało do ideologicznych poszukiwań, sugerując posiłkowanie się sprawdzonymi wzorcami, np. w Koszalinie POP nakazano podejmować zadania, które są realne do wykonania<sup>299</sup>. Taka postulatywność wzmacniała wewnętrzny marazm i nawet Messner wskazywał, że PZPR nie uczy się na błędach i jest bezsilna wobec rutyniarstwa<sup>300</sup>. Po jakimś czasie zaczęli narzekać nawet dziennikarze, którzy wstąpili do Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. Zachęceni potencjalnym zawarciem układu zbiorowego, zgłosili akces do organizacji, a tym samym politycznie określili się po stronie władz. Teraz czuli się w dużej mierze oszukani<sup>301</sup>. Dziennikarze związani z Klubem „Warszawa 80” wyrażali nawet opinie, że powołanie SD PRL było dywersją polityczną, a sposób utworzenia organizacji aktem godnym ubolewania. Do zarządu weszły podobno osoby, które nie miały żadnego autorytetu, stąd też ich zdaniem popularność zdobywał Związek Zawodowy Dziennikarzy<sup>302</sup>.

Powtarzającym się wątkiem dyskusji aktywu była porażka partii w zakresie wychowania młodego pokolenia<sup>303</sup>. Przyrost nowych członków PZPR następował w żółwym tempie i coraz widoczniejsze było zjawisko starzenia się POP<sup>304</sup>. Oprócz tego młodzież cały czas znajdowała się pod wpływem Kościoła<sup>305</sup>. Kto ponosił winę za to, że odwraca-

<sup>295</sup> AN w Krakowie, POP PZPR przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście, sygn. 29/2602/4, Sprawozdanie z działalności POP przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście za okres od 12 lutego 1981 r. do 21 października 1982 r., b.p.

<sup>296</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Dyskusja w zespole problemowym nr 1 na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Katowicach, 21 luty 1983 r. Zeszyt nr 5 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 182.

<sup>297</sup> AIPN, 1585/1345, List członka PZPR do centralnych władz PZPR, 20 VI 1983 r., k. 442.

<sup>298</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 17001, Uchwała VI Plenum CKKP PZPR, 6 X 1982 r., k. 29.

<sup>299</sup> *Ibidem*, sygn. 159, Protokół z obrad Zespołu nr 1 (wojsko, MO, prokuratura, OSP, służba zdrowia, administracja), [kwiecień 1982 r.], k. 75.

<sup>300</sup> AP w Katowicach, KM PZPR Katowice, sygn. 22, Plenum KM PZPR w Katowicach, 9 II 1982 r., k. 290.

<sup>301</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1220, Informacja Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Koszalinie, [1982], b.p.

<sup>302</sup> AIPN, 1585/4407, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 27 marca 1982 r., Warszawa, 27 III 1982 r., k. 80–81.

<sup>303</sup> AIPN, 1585/1335, Sytuacja społeczno-polityczna kraju i problemy funkcjonowania partii w opinii członków centralnych władz partyjnych – opracowanie Wydziału Organizacyjnego i Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Warszawa, styczeń 1982 r., k. 135–136.

<sup>304</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 150, Protokół 51/7/83 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Szczecinie odbytego w dniu 12 IV 1983 r., b.p.

<sup>305</sup> AIPN, 1585/1345, Informacje lektorskie nr 17, lipiec 1983 r., k. 287.

cała się od partii? „Młodzież jak wiemy była wykorzystywana do strajków, dlatego powinniśmy we wszystkich szkołach zweryfikować naszych nauczycieli” – mówiono w Katowicach<sup>306</sup>. „Występują poważne niedociągnięcia w pracy z młodzieżą. Zauważa się schematyczne formy działania samorządu młodzieżowego, dostrzegamy zbyt małe wykorzystanie działaczy politycznych, działaczy ZBoWiD, słabe harcerstwo, jest zbyt akcyjne działanie” – narzekano w Gdańsku<sup>307</sup>. Najważniejsza rola w wychowaniu przypadała szkole. „Mówiąc o patriotycznym wychowaniu, musimy mówić o powiązaniu z internacjonalizmem” – przekonywał Barcikowski<sup>308</sup>.

W Szczecinie zalecano przybliżenie młodym ludziom ważnych postaci historycznych, np. Feliksa Dzierżyńskiego<sup>309</sup>. „Solidarność” wyrządziła wiele szkód, bo nauczycielom wpojono nieograniczoną swobodę interpretacyjną, uczniom zaszczepiono pluralizm światopoglądowy, a w konsekwencji obrano kierunek na szkołę wyznaniową – ubolewano w Warszawie<sup>310</sup>. Z drugiej strony I sekretarz Komitetu Krakowskiego Józef Gajewicz stwierdził, że partia i władze oświatowe nie wymagają już, aby każdy nauczyciel był marksistą, nie rezygnują jednak z realizacji państwowych programów nauczania i nadal strzegą zasady świeckości szkolnictwa<sup>311</sup>. POP w szkole musiały jednak zacząć się aktywnie udzielać<sup>312</sup>. Jan Broniek utyskiwał, że konsumpcyjny model wychowawczy spowodował utratę autorytetu przez PZPR<sup>313</sup>. Trzeba było jednak walczyć o nauczyciela, stale przekonywać go do komunizmu. „Kto, jak nie nauczyciel, ma wpajać, argumentować i przekonywać do socjalizmu i za socjalizmem?” – pytano retorycznie w Gdańsku<sup>314</sup>. Pojawiały się komentarze bardziej pryncypialne: „Ci pedagodzy i wychowawcy, którzy są innego zdania, powinni zmienić swój zawód, ustępując miejsca ludziom gwarantującym realizację programu socjalistycznej Ojczyzny”<sup>315</sup>. Jeden z warszawskich działaczy zaryzykował nawet tezę, że stan wojenny dał PZPR „większą chyba szansę niż do tej pory na odzyskanie zaufania u młodzieży”<sup>316</sup>.

<sup>306</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie członka Prezydium WKKP z PRG Bytom Ryszarda Michalca podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 82.

<sup>307</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 60.

<sup>308</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 159, Protokół nr 4/82 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 4 sierpnia 1982 r., k. 172.

<sup>309</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 53, Protokół z VII Plenarnego posiedzenia KM PZPR odbytego w dniu 29 września 1982 r., b.p.

<sup>310</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Streszczenie wypowiedzi na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR z 15 IV 1982 r., k. 69.

<sup>311</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 24.

<sup>312</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/154, Informacja Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR Piotra Cybalskiego o realizacji uchwały Egzekutywy KK PZPR dot. pracy politycznej w oświacie, Kraków, 15 V 1983 r., k. 13–15; *ibidem*, Wnioski Egzekutywy KK PZPR dot. problematyki oświaty z 19 V 1983 r., k. 104–107.

<sup>313</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/143, Protokół nr 5/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie z 11 II 1982 r., k. 128.

<sup>314</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 143, Stenogram z Plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku z 10 marca 1982 r., k. 74.

<sup>315</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 17, Wystąpienie Sekretarz OOP KWK „Siemianowice”, członkini Plenum KW PZPR Anieli Mróz podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 60.

<sup>316</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 826, Stenogram z plenum Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 stycznia 1982 r., k. 62.

Teraz trzeba było tę szansę wykorzystać i pozyskać młodzież dla reformy gospodarczej<sup>317</sup>. Nie było to jednak wcale takie proste, nie udało się kupić jej Fiatem 126p i dlatego ekipa Gierka sromotnie przegrała. Młodzież potrzebowała idei – nie lewackiej Che Guevary, lecz prawdziwie leninowskiej<sup>318</sup>. Inni wskazywali, że młodzież w nic nie wierzy i jest ideowo zagubiona<sup>319</sup>. Eugeniusz Jakubaszek, I sekretarz KW w Koszalinie, zwrócił się w lipcu 1983 r. do młodych ludzi w Biesiekierzu: „Nie możemy liczyć na jakkolwiek pomoc krajów zachodnich. Zachód wyznaczył Polsce rolę konia trojańskiego w obozie socjalistycznym, detonatora pokoju światowego. Planom rodzimej i zewnętrznej kontrrewolucji zapobiegło wprowadzenie stanu wojennego. To właśnie Wasi koledzy, rówieśnicy wielu z Was, żołnierze i milicjanci, młodzi polscy chłopcy, uchronili naszą Ojczyznę przed wojną domową, a świat przed groźbą konfliktu nuklearnego”<sup>320</sup>. Przywrócenie idei marksistowskich w środowiskach młodzieżowych stanowiło oczywiście jedno z głównych haseł partyjnych dogmatyków<sup>321</sup>.

Dyskusja o porażce PZPR w środowiskach młodzieżowych docierała na szczyty władzy i przyczyniła się do spektakularnej kariery Waldemara Świrgonia. Ekipa Jaruzelskiego chciała pokazać, że również wśród komunistów znajdują się ludzie młodzi, którzy są poważnie traktowani przez starszych i mają autentyczny wpływ na politykę partii. „Gdy mieliśmy tyle lat, co Świrgoń, to zajmowaliśmy już wysokie stanowiska, więc kiedy ten młody człowiek będzie mógł awansować? Jest bardzo inteligentny i na pewno będzie lepszym szefem propagandy niż obecny” – pisał w lutym 1982 r. Rakowski<sup>322</sup>. To właśnie dzięki jego protekcji 28-letni lider Związku Młodzieży Wiejskiej został w październiku 1982 r. sekretarzem KC i jednym z najważniejszych ludzi w PRL. Rakowski szybko się nim jednak rozczarował, charakteryzował jego przekonania jako mieszaninę stalinowskich poglądów oraz zachodniej socjotechniki i ubolewał, że sprzymierzył się z partyjnymi konserwatystami<sup>323</sup>. W czasie X Zjazdu PZPR w 1986 r. Świrgoń otrzymał bardzo dużo skreśleń, wszedł do KC, ale stracił stanowisko sekretarza.

Próbą ideologicznego rozruszania aktywu była dyskusja wokół deklaracji *O co walczymy, dokąd zmierzamy*. Jednak nawet kierownictwo PZPR miało rozbieżne zdania co do treści i poszczególnych akcentów tego – jak mówiono – wiekopomnego memoriału. W tym kontekście warto zauważyć różnice zdań między Rakowskim a Mokrzyszczakiem. Pierwszy uważał, że „do życia społecznego została wprowadzona siła wojskowa, bo siła partii nie dała rady”. Drugi polemizował, gdyż hasło o zaangażowaniu wojska w obronie

<sup>317</sup> *Ibidem*, sygn. 827, Stenogram VII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 28 I 1982 r., k. 174.

<sup>318</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 23/2382/43, Stenogram plenarnego posiedzenia Komitetu Krakowskiego PZPR z 29 stycznia 1982 r., k. 26.

<sup>319</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/143, Protokół nr 2/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR z 14 I 1982 r., k. 26.

<sup>320</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1220, Pismo Z-cy kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w Koszalinie Stanisława Sikory do Kierownika Zespołu ds. Młodzieży KC PZPR Leszka Millera, 8 VII 1983 r., b.p.

<sup>321</sup> „Kluby Wiedzy Społeczno-Politycznej powinny być tymi organizacjami i tymi miejscami – gdzie młodzież mogłaby znaleźć właściwą, ideową odpowiedź na wiele dręczących ją wątpliwości. Mamy w swoich szeregach wielu doświadczonych, zahartowanych w klasowych bojach towarzyszy, mamy wielu oddanych bezpartyjnych społeczników, którzy zdają sobie doskonale sprawę, że walka o socjalistyczną świadomość młodzieży jest walką o socjalistyczną przyszłość Polski” – mówił Tadeusz Grabski w sierpniu 1982 r. (*Nie mogą zrażać nas trudności. Z obrad Plenum ZG SKWSP „Rzeczywistość”, „Barwy” 1982, nr 7*).

<sup>322</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 201.

<sup>323</sup> Por. *ibidem*, s. 455, 469, 506, 516, 532, 536, 542, 576, 578, 589, 591, 604, 615, 634; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 43, 48, 60, 74, 92, 95–96, 156, 197, 220–221, 265, 363, 436.

PZPR było podrzucane przez wrogów. Zdaniem Mokrzyścza trzeba było mocniej uderzyć w Kościół, gdyż stosunek ekipy rządzącej do duchowieństwa denerwował partyjną bazę: „Zawsze jak Kościół brał się do polityki, to były nieszczęścia”<sup>324</sup>. Także sprawa „Caritasu” podzieliła rządzących. O ile Kubiak postulował oddanie go Kościołowi, o tyle Atlas, Olszowski, Milewski oraz Jaruzelski optowali za odłożeniem sprawy, sztywnym stanowiskiem względem episkopatu i mocniejszym wsparciem księży „patriotów”<sup>325</sup>. Takie podejście odzwierciedlało nastroje „dołów”. Henryk Lubiniecki, członek PZPR i pracownik wrocławskiej KW MO, mówił w listopadzie 1982 r., że ofensywa kleru powoduje rozłam w życiu rodzinnym wielu funkcjonariuszy, zdarzają się bowiem przypadki, że żony żądają, by mężowie mogli chodzić na nabożeństwa, a dzieci na religię<sup>326</sup>.

Pierwotna wersja *O co walczymy* została dosyć sceptycznie przyjęta w terenie<sup>327</sup>. O dziwo, najwięcej uwag dotyczyło przyszłości, bo w dokumencie nie było perspektywicznej wizji – brakowało określenia, dokąd zmierza przebudowa rolnictwa, co ma przynieść kształtowanie „nowego człowieka”, jaka powinna być rola Kościoła i prywatnego sektora w gospodarce<sup>328</sup>. Słuchacze Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Katowicach wskazywali, że w przypadku rolnictwa indywidualnego trzeba zachować pryncypia marksistowsko-leninowskie, ale taktykę ich realizacji pozostawić już rządowi. Niedopuszczalne było również jednoczesne publikowanie kilku projektów deklaracji<sup>329</sup>. Dokument był zbyt długi i niejasny, królowały w nim pustosłowie, górnolotność i slogany – oceniano w Poznaniu<sup>330</sup>. Został napisany „na okrągło”, co oznaczało, że pasował do każdej sytuacji politycznej. Ponadto aktyw miał już dość deklaracji, ludzie nie chcieli po raz setny słyszeć o tym, jak to PZPR znowu walczy o wiarygodność<sup>331</sup>. W Departamencie III MSW podsumowano, że autorem zabrakło silnej, emocjonalnej argumentacji, deklaracja jest zbyt rozwlekła i za mało skupia się na przyszłości<sup>332</sup>. W opinii Wołczewa treść dokumentu świadczyła o tym, że kierownictwo PZPR nie troszczy się o klasę robotniczą, a jego przyjęcie oznaczało kolejne wzmocnienie sił rewizjonistycznych<sup>333</sup>.

Czynnikiem demobilizującym aktyw był znaczny wzrost politycznej roli wojska, co przyczyniało się do zakłóceń współpracy na linii PZPR–LWP. Po 13 grudnia armia doszłusowała do partii i stała się drugą instytucją w państwie ukierunkowaną na sprawowanie

<sup>324</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Protokół nr 18 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 16 lutego 1982 r., k. 242–250.

<sup>325</sup> *Ibidem*, sygn. VII/60, Protokół nr 23 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 24 kwietnia 1982 r., k. 321–324, 333.

<sup>326</sup> AIPN Wr, 054/913, Wyciąg z protokołu Konferencji Sprawozdawczej Komitetu Zakładowego PZPR w KW MO we Wrocławiu odbytej dnia 6.11.1982 r., k. 186.

<sup>327</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”..., s. 189.

<sup>328</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1220, Uwagi do projektu Deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, 18 IV 1983, b.p.

<sup>329</sup> AP w Katowicach, Międzywojewódzka Szkoła Partyjna, sygn. 1/152, Pismo I Sekretarza POP w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej Jana Zarzeckiego do Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Katowicach, Katowice, 27 III 1982 r., k. 48.

<sup>330</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3491, Wnioski i opinie zgłoszone przez Komisje Kontroli Partyjnej do deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, [1982], b.p.

<sup>331</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 53, Protokół z V Plenarnego posiedzenia KM PZPR w Szczecinie odbytego w dniu 16 kwietnia 1982 r., b.p.

<sup>332</sup> AIPN, 0365/22, t. 4, Uwagi Departamentu III MSW do projektu referatu pt. „Zadania partii w umacnianiu decydującej roli klasy robotniczej w socjalistycznym rozwoju Polski” i projektu Deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”, Warszawa, 3 V 1983 r., k. 178.

<sup>333</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Quelle: 103 (Wołczew), 5 X 1982, k. 91–93.

władzy. Musiało zatem dojść do zgrzytów i nieporozumień między zawodowym aparatem a komisarzami konkurującymi o prymat i hierarchię ważności, zwłaszcza w środowiskach lokalnych. Często podłożem sporów były kwestie personalne i ambicjonalne, a w mniejszym stopniu różnice ideologiczne. Ich natężenie zależało od postawy oficerów oraz atmosfery panującej w danym komitecie lub instytucji<sup>334</sup>. W Poznaniu przezornie przygotowano się na „sytuacje kontrowersyjne” i włączono przedstawicieli TGO do narad komitetów dzielnicowych. Przedstawiciel PZPR miał ich codziennie informować o bieżącej sytuacji, a wieczorem mieli wypracować wspólne stanowisko<sup>335</sup>.

Nie wszędzie jednak współpraca przebiegała bezproblemowo, a napięcia dotyczyły również obsady personalnej newralgicznych stanowisk. Wojskowi obejmowali funkcje zarezerwowane do tej pory dla aparatu, a militaryzacja administracji była coraz większa. Już w październiku 1981 r. gen. Dziekan przejął pieczę nad partyjnymi kadrami, a po 13 grudnia liczba oficerów-urzędników znacznie wzrosła. Przykładem może być Warszawa, gdzie dotychczasowy prezydent Jerzy Majewski awansował na podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Zastąpił go gen. Mieczysław Dębicki, szef Sekretariatu KOK<sup>336</sup>. Majewski miał pewne doświadczenie przy budowie metra, a Dębicki, „człowiek o dużej kulturze i elokwencji” – tłumaczył Jaruzelski – był dobrze znany w stolicy<sup>337</sup>. Nie do końca odpowiadało to prawdzie, bo mianowanie oficera na stanowisko prezydenta stolicy wywołało negatywne komentarze koterii Kociołka<sup>338</sup>. Z kolei w Gdańsku wojewodą został gen. Mieczysław Cygan<sup>339</sup>. Sporo kontrowersji wywoływało zachowanie gen. Zygmunta Huszczy, komisarza wojskowego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Wedle informacji MSW zupełnie nie nadawał się do pracy w resorcie, brakowało mu kompetencji i fachowości, a jego konfrontacyjna postawa doprowadzała do notorycznych konfliktów. Huszcza prowadził autonomiczną politykę kadrową, usuwał sprawdzonych i zasłużonych działaczy partyjnych, do których SB nie miała żadnych zastrzeżeń, co wywołało ferment w urzędzie<sup>340</sup>.

Z drugiej strony komisarze raportowali o nieformalnych układach, niekiedy wręcz o gangach rządzących w instytucjach partyjnych. W ich meldunkach powtarzały się zarzuty, że działacze PZPR lekceważyli przeciętnych obywateli i zatarcili „służebną rolę względem społeczeństwa”. Partia była słaba, POP nie funkcjonowały, a aparat przyjmował postawę bierną i zachowawczą, licząc jedynie na przetrwanie<sup>341</sup>. Wśród lokalnych notabli roiło się również od skompromitowanych urzędników odsuniętych po sierpniu 1980 r. Wojskowi delegowani do administracji zwracali uwagę, że aparat praktycznie zawsze był niechętny zmianom personalnym. W ogniwach partyjnych przeważał pogląd, że komisarze

<sup>334</sup> L. Próchniak, *Ziemia łódzka i sieradzka* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 704–705.

<sup>335</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1232, Pismo I Sekretarza KD PZPR Poznań-Jeżyce Janusza Zwoździaka do I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Skrzypczaka, 19 XII 1981 r., k. 89.

<sup>336</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 957, Protokół nr 31/6/82 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 18 II 1982 r., k. 234–235.

<sup>337</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Protokół nr 18 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 16 lutego 1982 r., k. 258.

<sup>338</sup> A. Boboli, *„Przewodnia siła stolicy”. Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 187.

<sup>339</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku, Warszawa, 3 II 1982 r., k. 423.

<sup>340</sup> AIPN, 01210/247, Informacja operacyjna, Warszawa, 31 XII 1981 r., k. 192–193.

<sup>341</sup> AIPN, 2602/15071, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie oceny działalności partyjnej w terenowych organach administracji państwowej województwa opolskiego, Warszawa, 23 VI 1982 r., k. 30.

w końcu odejdą, więc należało jedynie przeczekać okres stanu wojennego i z dystansem traktować „sanacyjne” pomysły WRON<sup>342</sup>.

Aparat obawiał się komisarzy, gdyż mieli własne kanały informacyjne, niezależne od struktur partyjnych. Ponadto wojskowi odbywali wiele spotkań z obywatelami. Zbierali wówczas informacje o działalności PZPR i przekrętach konkretnych decydentów. Często takie donosy były później dokładnie weryfikowane i służyły wojskowym jako pretekst do przeprowadzania zmian kadrowych<sup>343</sup>. Jako przykład może posłużyć choćby posiedzenie WRON z 13 stycznia 1982 r., na którym omówiono problem „rozbijania” nieformalnych grup i układów na poziomie gmin oraz województw<sup>344</sup>. W lipcu 1982 r. komisarze i pełnomocnicy KOK raportowali WRON, że aparat partyjny coraz częściej lekceważy ich zalecenia odnośnie do zmian personalnych i nie odpowiada na zarzuty o nieprawidłowości. Wojskowi napotykali również niechęć administracji, która nie chciała nadawać biegu ich wnioskowi i postulatowi. Zdarzało się ponadto, że instancje partyjne podważały decyzje wojewodów i Wojewódzkich Komitetów Obrony<sup>345</sup>. W specjalnej notatce na posiedzenie WRON z grudnia 1982 r. zwrócono uwagę, że o ile zaangażowanie komisarzy poprawiło funkcjonowanie administracji, o tyle w dalszym ciągu w terenie rządziły jednak lokalne układy, a na stanowiskach pozostali ludzie skompromitowani, którzy nie byli zainteresowani zwalczaniem klikowości, kumoterstwa i łapownictwa<sup>346</sup>. Desant oficerów na stanowiska w administracji miał szerszy zakres i zjawisko to wykracza poza ramy tej pracy. Warto jednak przypomnieć, że w pierwszym roku stanu wojennego na kierownicze funkcje w aparacie PZPR oddelegowano 32 oficerów, a 88 skierowano do administracji<sup>347</sup>.

Jednym z krytyków politycznego zaangażowania LWP był gen. Jerzy Sateja, który odbywał systematyczne spotkania z wysłannikami Stasi. Utrzymywał on bliskie kontakty ze zdrowymi siłami i na tej podstawie prezentował swoim rozmówcom poglądy i komentarze utożsamiane z partyjnym dogmatyzmem. W kwietniu 1982 r. przekazał, że prawdziwi komuniści nie akceptują wzrastającej roli wojska. Powołał się przy tym na referat, który udostępnił mu kolega gen. Norberta Michty, a który zawierał daleko idącą krytykę działalności komisarzy. Ich polityczne zaangażowanie hamowało jakoby rozwój partii i negatywnie wpływało na sprawne działania administracji. Ponadto oficerowie delegowani do pracy w terenie byli już od dłuższego czasu poza domem, część z nich była młoda, nadużywała alkoholu i uganiała się za dziewczynami. Podobno wielu z nich było podatnych na korupcję, co wystawiało LWP nie najlepszą opinię i kompromitowało uczciwych oficerów. Zdaniem Satei polityka Jaruzelskiego nie cieszyła się poparciem „ludu”, w kraju było zbyt dużo „syjonizmu”, a zaangażowanie wojska zmieniało powoli PRL w nowy Salwador<sup>348</sup>. Na to, że wojskowi komisarze dali się łatwo korumpować, wskazywali także inni przedstawiciele zdrowych sił odbywający pogawędkę z wysłannikami Stasi<sup>349</sup>.

<sup>342</sup> AIPN, 1447/14, Notatka służbowa dotycząca pracy Komisarzy i wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego (na posiedzenie WRON w dniu 24 I 1982 r.), k. 84–85.

<sup>343</sup> *Ibidem*, Ogólna ocena i wnioski dotyczące sytuacji moralno-politycznej wśród wojsk i środowiska cywilnego na obszarze WOW na dzień 12 I 1982 – opracowanie Zarządu Politycznego WOW, 12 I 1982 r., k. 194.

<sup>344</sup> *Ibidem*, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 13 I 1982 r., k. 239.

<sup>345</sup> *Ibidem*, Tezy na posiedzenie WRON, [lipiec 1981], k. 309–310.

<sup>346</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dla dowódcy WOW na posiedzenie WRON, 28 XII 1982 r., k. 533.

<sup>347</sup> A. Dudek, *Obóz władzy...*, s. 233.

<sup>348</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Übersetzung von T-Band, General Sateja, 8 IV 1982, k. 64–65, 67.

<sup>349</sup> *Ibidem*, Info-Aufkommen vom Warschauer Aufenthalt (24–26.5.1982). Kontaktpersonen vom ZK und Bezirkslei-



Nieporozumienia między partyjnymi a wojskowymi doprowadziły niemal do odwołania Józefa Brożka, I sekretarza KW w Nowym Sączu. Bezpośrednią przyczyną sporu była weekendowa impreza zorganizowana na początku marca 1982 r. w ośrodku wczasowym w Wapiennej. W zimowym Rajdzie Magurskim udział wzięło 38 pracowników aparatu, w tym 14 zatrudnionych w KW. Zabawa ominęła komisarza wojskowego, który nie otrzymał zgody swoich zwierzchników. Lista rzeczy zakupionych na imprezę sugerowała, że nie wylewano tam za kołnierz. Przywieziono 45 butelek alkoholu, 16 kg kiełbasy, 15 kg schabu i 2 kg kawy. Goście na pewno dobrze się bawili, bo poza wspólnym ogniskiem zagwarantowano im atrakcje w postaci przejażdżki konnym zaprzęgiem. Kulig zakończył się dla niektórych dużym kacem moralnym, a zapewne i alkoholowym. Pełnomocnik KOK w Sękowej doniósł przełożonemu o imprezie, a ten zarządził wewnętrzną kontrolę. Okazało się, że artykuły spożywcze zakupiono niezgodnie z przepisami, a w dokumentacji znaleziono liczne uchybienia. I sekretarz KW przyznał, że udzielenie zgody na wycieczkę było błędem, i gotów był podać się do dymisji. „Podkreślał przy tym, że między KW a niektórymi przedstawicielami wojska od dłuższego czasu występują napięcia i różnice stanowisk”<sup>350</sup>. Jaruzelski oburzył się incydentem i zażądał wyciągnięcia wobec winnych daleko idących konsekwencji. Polecił, aby trzech sekretarzy KW karnie odwołać<sup>351</sup>. Brożkowi udało się jednak zachować stanowisko i sprawował władzę do 1989 r.<sup>352</sup>

## Odcinanie partyjnych skrzydeł

Towarzysze proponują, by w oparciu o platformę ideologiczną eliminować przejawy działalności o charakterze frakcyjnym, dostrzegając jednocześnie zagrożenie dla jedności partii zwłaszcza w tendencji socjaldemokratycznej, rewizjonistycznej i dogmatycznej<sup>353</sup>.

Przed 13 grudnia Jaruzelski nie miał mocnych argumentów, aby arbitralnie zakazać działalności strukturom dogmatycznym. Wiedział, że nurt zachowawczy jest wspierany przez „bratnie partie”, które widzą w nim remedium na bezwolną PZPR. Po wprowadzeniu stanu wojennego wciąż musiał pamiętać o ich zakulisowych kontaktach z nurtem dogmatycznym. W marcu 1982 r. stwierdził nawet, że niektórzy „towarzysze” mniej czasu poświęcają robotnikom, a więcej podróżom do NRD i Czechosłowacji<sup>354</sup>. Był to przytyk do zagranicznych

---

tung Warschau sowie Gespräch mit Milewski und Siwak und eigene Festungstellungen der letzten Zeit, 7 VI 1982, k. 82–89.

<sup>350</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Notatka o tzw. sobotnio-niedzielnej „imprezie” zorganizowanej dla pracowników KW PZPR w Nowym Sączu w dniach 6–7 marca 1982 r., Warszawa, 20 III 1982 r., k. 266–270.

<sup>351</sup> *Ibidem*, Protokół nr 20 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 23 marca 1982 r., k. 199.

<sup>352</sup> Józef Brożek – dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych b. PRL, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=BR&katalogId=1&subpageKatalogId=1&pageNo=1&nameId=1161&osobaId=6392&> (dostęp: 3 IX 2015).

<sup>353</sup> AIPN, 1585/1335, Sytuacja społeczno-polityczna kraju i problemy funkcjonowania partii w opinii członków centralnych władz partyjnych – opracowanie Wydziału Organizacyjnego i Kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Warszawa, styczeń 1982 r., k. 132v.

<sup>354</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Protokół nr 19 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 9 marca 1982 r., k. 14.

relacji niektórych działaczy z przygranicznych województw. Praga i Berlin wciąż stosowały polityczną kwarantannę wobec PRL, obawiając się o ideowy kształt rządów, co praktycznie przejawiało się m.in. w bezprawnym blokowaniu granicy dla niektórych Polaków<sup>355</sup>.

Agenci wywiadu PRL donosili, że stanowisko czechosłowackich władz wobec generałów było nieufne, a Warszawie najczęściej zarzucano brak zdecydowanej rozprawy z opozycją i Kościołem<sup>356</sup>. W kierownictwie bułgarskim zwracano uwagę na silne tendencje rewizjonistyczne w PZPR, które uosabiali Barcikowski i Rakowski. Przeciwwagą dla nich był Siwak – wyróżniany jako bezkompromisowy marksista-leninista<sup>357</sup>. Podobne meldunki spływały z Berlina, gdzie stan wojenny oceniano jako zmarnowaną szansę<sup>358</sup>. Kierownictwo SED ostrożnie podchodziło do polityki generałów, gdyż obawiało się, że Warszawa mogłaby zawrzeć kompromis z Kościołem<sup>359</sup>. Zastrzeżenia Berlina budziła polityka kadrowa PZPR, m.in. z rozdrażnieniem przyjęto powołanie Stanisława Kani w skład członków Rady Państwa i środki masowego przekazu NRD zupełnie zignorowały ten fakt. Niemcy wyrażali obawę, że „dla świętego spokoju” Związek Sowiecki może zaakceptować kunktatorską politykę „pierwszego”<sup>360</sup>. Wedle Wolfganga Nordalma, redaktora naczelnego „Neue Berliner Illustrierte”, największe zastrzeżenia wśród działaczy PZPR budził Rakowski. Enerdowscy dziennikarze uważali go za rewizjonistę, który w dużym stopniu odpowiadał za kryzys z lat 1980–1981. Jeśli właśnie Rakowski należał do bliskich współpracowników Jaruzelskiego, to takiemu kierownictwu dziennikarze NRD nie mogli w żaden sposób zaufać<sup>361</sup>. Oficer wywiadu PRL „Bern” raportował ponadto, że w propagandzie NRD wyraźnie faworyzowano Stefana Olszowskiego<sup>362</sup>.

Wybór Kani w skład członków Rady Państwa należał do głównych tematów rozmów między zdrowymi siłami a wysłannikami Honeckera. Twardogłowi z PZPR przekonywali, że decyzja o powierzeniu funkcji byłemu „pierwszemu” wynikała z silnych wpływów partyjnych rewizjonistów, a zwłaszcza ze znaczenia Rakowskiego i Barcikowskiego. Podobno delegowanie Kani spotkało się ze sprzeciwem Milewskiego i Siwaka, którzy argumentowali, że taki krok spowoduje wzrost niezadowolonia w PZPR. Jaruzelski nie dał się jednak im przekonać i postawił na swoim. Zdrowe siły były zdania, że generał wziął pod uwagę domniemane powiązania Kani z siłami, które chciały przeprowadzić w PRL „kontrewolucję” i awansując byłego „pierwszego”, zapewniał sobie jego lojalność. Niemniej decyzja wywołała jakoby ferment w partii, gdzie potraktowano ją jako oficjalną rehabilitację „sił prawicowo-opportunisticznych”<sup>363</sup>.

<sup>355</sup> AIPN, 1594/83, Pismo do Wiceministra Spraw Wewnętrznych gen. Władysława Pożogi, Warszawa, 10 IV 1982 r., k. 6.

<sup>356</sup> AIPN, 0449/6, t. 5, Notatka informacyjna „Juraja” dot. oceny stosunku władz partyjno-państwowych CSRS w odniesieniu do spraw polskich, Praga, 22 IX 1982 r., k. 5–6.

<sup>357</sup> AIPN, 0449/6, t. 6, Informacja Departamentu I MSW dot. bułgarskich ocen rozwoju sytuacji w Polsce, 17 III 1982 r., k. 176–177; *ibidem*, Szyfrogram nr 1698 z Sofii, 4 III 1982 r., k. 222–223.

<sup>358</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 3251 z Pekinu, 7 V 1982 r., k. 22.

<sup>359</sup> *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dot. sytuacji w Polsce w ocenie kierownictwa partyjno-rządowego NRD, 29 III 1982 r., k. 152–153.

<sup>360</sup> AIPN, 0449/6, t. 5, Notatka informacyjna „Berna”, Berlin, 1 VI 1982 r., k. 162–163.

<sup>361</sup> AIPN, 0449/6, t. 6, Informacja Departamentu I MSW dot. opinii członka zarządu centralnego Związku Dziennikarzy NRD, redaktora naczelnego tygodnika „Neue Berliner Illustrierte”, Wolfganga Nordalma, nt. sytuacji w kierownictwie PZPR, 4 III 1982 r., k. 225–226; AIPN, 0449/6, t. 11, Notatka informacyjna dot. rozmowy z Wolfganmem Nordalmem, naczelnym redaktorem NBI, na temat stosunku do sytuacji w Polsce, Berlin, 7 II 1982 r., k. 291.

<sup>362</sup> AIPN, 0449/6, t. 6, Notatka informacyjna „Berna”, Berlin, 5 V 1982 r., k. 32.

<sup>363</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Info-Aufkommen vom Warschauer Aufenthalt (24–26.5.1982). Kontaktpersonen

Jaruzelski wiedział o wciąż dobrej prasie zdrowych sił w CSRS, NRD i w ZSRR, dlatego dokonując cięć na skrzydłach, dążył jednocześnie do zacieśnienia współpracy z KPZR<sup>364</sup>. Starał się także dowartościować „weteranów ruchu robotniczego”, przyznał im specjalne renty oraz nakazał lokalnym instancjom odpowiednie traktowanie zasłużonych partyjniaków<sup>365</sup>. Działał dwutorowo, z jednej strony prezentował siebie jako obrońcę marksistowskiej doktryny, a z drugiej systematycznie wycinał konkurentów. Zapewne pamiętał, że dzięki liderom betonu odsunął Kanię i przejął stery w PZPR. Nie zapomniał jednak żartów, przytyków i oskarżeń o oportunistyczny brak zdecydowania. U podwładnych szczególnie cenił lojalność i wiedział, że większość oficerów jest mu posłuszna. Takiego przekonania nie miał w stosunku do niektórych działaczy partyjnych i dlatego już na początku stycznia 1982 r. rozpoczął przygotowania do VII Plenum KC poświęconego jedności PZPR<sup>366</sup>.

Nie było niespodzianki w tym, że członkowie „Warszawy 80” oraz SKWSP „Rzeczywistość” poparli stan wojenny oraz powołanie WRON. Militaryzację kraju uznali za dramatyczną konieczność i ostatnią szansę powstrzymania „kontrewolucji”<sup>367</sup>. Warto dodać, że w styczniu 1982 r. wśród klubowiczów „Warszawy” krążyła sensacyjna plotka, jakoby 30 wyższych oficerów MSW zostało aresztowanych za kontakty z „Solidarnością”<sup>368</sup>. Mimo dowodów lojalności, ekipa Jaruzelskiego dążyła do szybkiego wygaszenia nieformalnych organizacji. „Lewa” flanką wymagała oczyszczenia, bo I sekretarz KC chciał samodzielnie zarządzać PZPR. Przed 13 grudnia nie zdecydował się na odsunięcie ludzi Kani, ale teraz nie miał żadnych oporów. „Należy dokonać rozliczenia KW z ich pracy. [...] Kto nie dotrzymuje kroku, musi być zmieniony, kto nie czuje, nie dorasta, kto nie ma predyspozycji psychicznych, nie potrafi nawiązać kontaktów, nie wykonał zadania – do widzenia i drugiego się stawia” – mówił 19 grudnia 1981 r.<sup>369</sup> Okoliczności rotacji kadrowych były sprzyjające, bo jeśli w partyjnych „dołach” następowała głęboka czystka, to zmiany można było też przeprowadzić na szczytach władzy. Każda z koterii chciała wówczas jak najlepiej uplasować się w nowym rozdaniu, ale najbardziej aktywni byli dogmatycy domagający się usunięcia liberalistów, czyli Fiszbacha, Dąbrowy i Skrzypczaka<sup>370</sup>. Znamienne, że plotki o przemeblowaniach w terenie pojawiły się już na początku stycznia 1982 r. Jeden z lektorów KC wyniósł „na miasto” informację, że Kociołek, Żabiński, Fiszbach i Dąbrowa zostaną zdjęci jako ekstremiści z lewa i prawa<sup>371</sup>.

Jaruzelski dosyć szybko otoczył się gronem współpracowników wchodzących w skład tzw. dyrektoriatu. W okresie stanu wojennego (co najmniej do marca 1982 r.) gremium to

---

vom ZK und Bezirksleitung Warschau sowie Gespräch mit Milewski und Siwak und eigene Festungstellungen der letzten Zeit, 7 VI 1982, k. 82.

<sup>364</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Plan współpracy PZPR i KPZR na lata 1982–1983, Warszawa, 5 III 1982 r., k. 78–89.

<sup>365</sup> *Ibidem*, sygn. VII/60, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie przyznawania rent specjalnych weteranom ruchu robotniczego, Warszawa, 5 IV 1982 r., k. 226–229; AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/152, Informacja Prezydium Komisji i Referatu ds. Działaczy KK PZPR o pracy instancji partyjnych z Weteranami Ruchu Robotniczego, Kraków, 5 II 1983 r., k. 93–99.

<sup>366</sup> AIPN, 01428/2/CD, Notatka w sprawie zwołania VII Plenum KC PZPR, Warszawa, 11 I 1982 r., k. 339.

<sup>367</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII/3840, Informacja Nr III/32/82 Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dot. stanowiska członków klubów „Rzeczywistość” i „Warszawa 80” wobec listu intelektualistów, Warszawa, 27 I 1982 r., k. 180–181.

<sup>368</sup> AIPN, 01210/218, Informacja ze źródła „R.G.”, Warszawa, 2 I 1982 r., k. 11.

<sup>369</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 402.

<sup>370</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 142.

<sup>371</sup> AIPN, 01210/218, Informacja ze źródła „Forum” dot. rozmów w OST Gromada, Warszawa, 5 I 1982 r., k. 15.

stanowiło najważniejszy organ decyzyjny w PRL. Poza „pierwszym” znaleźli się w nim sekretarze KC: Barcikowski, Olszowski, Milewski oraz niektórzy członkowie rządu (Kiszczak, Siwicki, Rakowski, Obodowski, Jedynek). Skład nieformalnej struktury był jednak płynny i wśród jej uczestników wymienia się również szefa URM gen. Michała Janiszewskiego oraz sekretarza KC Mariana Woźniaka<sup>372</sup>. WRON pełniła wówczas funkcje czysto dekoracyjne, rząd wyłącznie wykonawcze, a Biuro Polityczne powoli przeistaczało się w ciało o charakterze doradczym<sup>373</sup>.

Pierwszą ofiarą czyszczenia „lewego” skrzydła został Andrzej Żabiński, który 28 grudnia 1981 r. na posiedzeniu sekretariatu KW poinformował o swojej rezygnacji<sup>374</sup>. Być może zmuszono go do odejścia, a decyzję w tej sprawie podjęto cztery dni wcześniej w czasie spotkania Dyrektoriatu. Wedle innego źródła Żabiński złożył swoją rezygnację z powodów zdrowotnych już 10 grudnia 1981 r., ale nie została ona wówczas przyjęta<sup>375</sup>. Mogło być tak, że Jaruzelski odłożył decyzję na później, bo chciał zobaczyć, w jaki sposób przebiegnie stan wojenny. Generał od wielu miesięcy otrzymywał przez kanały wojskowe dowody jego intryg. Zwolennicy teorii spiskowych mogliby odwołać się do tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek”, gdzie szturmujące oddziały ZOMO zabiły dziewięciu górników. Czy był to tylko przypadek, że stan wojenny zebrał najkrwawsze żniwo właśnie w Katowicach? Jeśli na grudzień 1981 r. spojrzymy przez pryzmat walk o przywództwo w PZPR, to teza o potencjalnej prowokacji mającej na celu jak najkrwawszy przebieg stanu wojennego hipotetycznie miałaby rację bytu. Ogromna liczba ofiar bratobójczych walk, barykady na ulicach, żołnierze strzelający do protestującej młodzieży – taki scenariusz wcale nie oznaczał filmu *science fiction*. W takich okolicznościach zdrowe siły mogłyby poprosić „bratnie” partie o interwencję. Nawet jeśli propozycja zostałaby odrzucona i nie doszłoby do militarnej agresji, pozycja Jaruzelskiego zostałaby znacznie osłabiona, a wtedy spisek mający na celu odsunięcie generała stałby się bardziej realny. Wspomnianej hipotezie blisko do historii alternatywnej, gdyż na razie nie znajduje ona potwierdzenia w materiale źródłowym. Niemniej wcześniejsza postawa Żabińskiego wskazuje, że nie był on stronnikiem generała i być może rozczarował się „łagodnym” przebiegiem stanu wojennego. Podobno katowicki „pierwszy” chciał wszystko rozwiązywać siłowo, nie włączał się do pracy partyjnej, a do tego lekcewał współpracę z wojskiem<sup>376</sup>.

Warto zauważyć, że w województwie katowickim zmiany kadrowe miały szeroki zakres – usunięto ponad 6500 osób, czyli 14,2 proc. spośród pracowników statutowych instancji<sup>377</sup>. Dymisja Żabińskiego została przyjęta przez Biuro Polityczne 2 stycznia 1982 r.<sup>378</sup> Nie pozwolono mu zostać w Katowicach, ale otrzymał możliwość sprawdzenia się w dyplomacji

<sup>372</sup> A. Dudek, *Obóz władzy...*, s. 234–235; *idem*, *Reglamentowana...*, s. 47–48; *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002, s. 95–96.

<sup>373</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 536.

<sup>374</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 1, Protokół nr 54/81 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Katowicach w dniu 28 XII 1981 r., k. 270.

<sup>375</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 5 I 1982 r., k. 36.

<sup>376</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 139, 146.

<sup>377</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Instancji i Organizacji Partyjnej w okresie od czerwca 1981 r. do stycznia 1983 r. – opracowanie KW PZPR w Katowicach, luty 1983 r., k. 9.

<sup>378</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 6532, Wniosek o odwołanie ze stanowiska, Warszawa, 28 XII 1981 r., k. 45.

i w kwietniu 1982 r. został radcą Ambasady PRL w Budapeszcie<sup>379</sup>. Na Węgrzech przebywał do czerwca 1987 r.<sup>380</sup> Jego rozstanie z MSZ nie było bezkonfliktowe, bo podobno został zwolniony bez 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia<sup>381</sup>. Na emeryturę przeszedł 1 stycznia 1988 r.<sup>382</sup> Niedługo później zmarł, a przyczyną zgonu były problemy związane z nadużywaniem alkoholu<sup>383</sup>. Na stanowisku katowickiego „pierwszego” 8 stycznia 1982 r. zastąpił go Zbigniew Messner, wieloletni rektor Akademii Ekonomicznej. Tak wspominał po latach okoliczności swojego awansu: „Kazimierz Barcikowski [...] oświadczył mi w imieniu Generała, że zostaję mianowany I sekretarzem KW. Właśnie »mianowany«, bo obowiązywała wówczas w PZPR instrukcja Sekretariatu KC, zawieszająca demokratyczne (czy niby demokratyczne) procedury wyborcze”<sup>384</sup>. Messner uważał Żabińskiego za dogmatyka, ale pozytywnie oceniał jego dorobek. W kwietniu 1983 r. przyznał, że robotniczemu trzonowi katowickiej PZPR trzeba zawdzięczać stabilność w terenie, że organizacja partyjna się nie rozsypała i nie została naznaczona socjaldemokratycznymi tendencjami<sup>385</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie ze stanowiskiem I sekretarza KW w Gdańsku pożegnał się Tadeusz Fiszbach, którego zastąpił Stanisław Bejger. 8 stycznia 1982 r. Fiszbach podał się do dymisji, która *de facto* została wymuszona nieformalną decyzją Dyrektoriatu<sup>386</sup>. Wiedział, że gdyby nie odszedł, i tak zostałby odwołany. Jaruzelski nie miał do niego zaufania i uważał go za oportunistę. Gdański aktyw wiele razy sygnalizował, że za bardzo lawiruje między PZPR a „Solidarnością”. Po jego odwołaniu rozpoczęły się lokalne czystki – usuwano działaczy mało pryncypialnych, tzw. fiszbachowców. Były gdański „pierwszy” przez krótki okres pozostawał do dyspozycji KC i podobnie jak Żabiński otrzymał propozycję przejścia do dyplomacji. Nie zgodził się na wyjazd do Toronto, ale nie oponował przy znacznie bliższych Helsinkach, gdzie został radcą ambasady ds. politycznych. Z placówki wrócił w 1986 r. na stanowisko doradcy w Departamencie Ekonomicznym MSZ, gdzie pracował do 1989 r.<sup>387</sup> Wtedy na krótko przypomniał o sobie, został wicemarszałkiem Sejmu kontraktowego, ale jego koncepcja nowej lewicy w postaci Polskiej Unii Socjaldemokratycznej zakończyła się fiaskiem. W latach dziewięćdziesiątych wrócił do MSZ, był ambasadorem na Łotwie, radcą handlowym w Oslo i wykładał na wyższych uczelniach<sup>388</sup>.

<sup>379</sup> *Ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisku Rady Ambasady PRL w Budapeszcie, Warszawa, 25 II 1982 r., k. 46; AIPN, 01942/4/CD, Pismo do Dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSZ, Warszawa, 21 IV 1982 r., k. 15.

<sup>380</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 6532, Wniosek o odwołanie ze stanowiska radcy-ministra pełnomocnego Ambasady PRL w Budapeszcie, Warszawa, czerwiec 1987 r., k. 53.

<sup>381</sup> *Ibidem*, List Andrzeja Żabińskiego do Władysława Honkisz, 16 IX 1987 r., k. 59–60.

<sup>382</sup> *Ibidem*, Wniosek o wypłacenie odprawy pieniężnej w związku z odejściem na emeryturę, Warszawa, 30 XI 1987 r., k. 64.

<sup>383</sup> M. Sroka, *Andrzej Żabiński – opolska twarz propagandy sukcesu* [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej (II). Przywódcy – bohaterowie – wrogowie* (Opole 26 XI 2014). *Księga streszczeń*, oprac. B. Linek, Opole 2015, s. 14.

<sup>384</sup> Z. Messner, *Kuglarze i księgowi*, Warszawa 1993, s. 10.

<sup>385</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Referat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach wygłoszony przez I Sekretarza KW tow. Zbigniewa Messnera na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR. Zeszyt nr 1 Wydziału Informacji Politycznej KW PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 89.

<sup>386</sup> Relacja T. Fiszbacha; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 146.

<sup>387</sup> S. Cenkiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 499–503; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 357–358; T. Kosobudzki, *MSZ...*, s. 65; *Jajakobyły...*, s. 139.

<sup>388</sup> P. Brzeziński, *Pierwsi sekretarze. Próba portretu zbiorowego elity partyjnej na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku (1948–1990)* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 351.

W ten oto sposób, bez większych perturbacji, pierwsza para – dogmatyk Żabiński i liberał Fiszbach – została na początku 1982 r. zepchnięta ze sceny politycznej. Smaczku cięciom dodawało to, że Jaruzelski zastosował sprytny manewr socjotechniczny, gdyż zmianę na Śląsku pojechał obwieścić „twardy” Olszowski, a do Trójmiasta z podobną misją wysłano „umiarkowanego” Barcikowskiego<sup>389</sup>. „Każdy pojechał po swego” – podsumował Olszowski<sup>390</sup>. Roszady zostały rozpoczęte, a że był to delikatny proces, I sekretarz KC postanowił rozłożyć go w czasie i kilka miesięcy później nastąpiła kolejna faza odcinania „skrzydeł”.

Stanisław Kociołek cieszył się nieukrywanym poparciem „bratnich” partii i dlatego Jaruzelski odsunął go dopiero w drugim etapie. Generał wiedział, że nitki wielu partyjnych intryg prowadzą do Komitetu Warszawskiego, a Kociołek nie był zbyt lojalny wobec urzędującego kierownictwa<sup>391</sup>. Nie krył niechęci wobec Barcikowskiego, Rakowskiego i Kubiaka, których uważał za politycznych przeciwników i liberałów<sup>392</sup>. Kania chciał się go już wcześniej pozbyć, ale nie zamierzał rozdrażnić Moskwy, widzącej w Kociołku opokę zdrowych sił. Po wprowadzeniu stanu wojennego Jaruzelski otrzymywał przez służby wojskowe wiele meldunków krytycznie oceniających stołeczny aparat. W lutym 1982 r. na posiedzeniu WRON sytuację w Komitecie Warszawskim oceniono wręcz jako „zatrważającą”. Zarzucono Kociołkowi, że nie dokonał zmian wśród podwładnych, którzy ponadto w trudnej sytuacji nie przejawiali własnej inicjatywy. Podobno w czasie czterdziestu posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu Obrony nie zgłosili żadnego problemu poza propozycją odwołania sekretarza Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, co zresztą nie leżało w kompetencji WKO. Stołeczni aktywiści nie znali rzeczywistych nastrojów w zakładach, a ich praca „prowadzona jest w gabinetach, po cichu, często w sposób mafijny”. Zdaniem wojska Kociołkowi brakowało autorytetu, gdyż można z nim było rozmawiać tylko przy zamkniętej sali i na tematy teoretyczne. Ponadto stołeczni działacze aprobowali stan wojenny jedynie pozornie, za kulisami krytykując zarówno wojsko, jak i bliskich współpracowników Jaruzelskiego. Dlatego sytuację w KW podsumowano wyraźną sugestią odwołania Kociołka: „Według ocen Komisarza i szefa WSzW Warszawa bez pilnych zmian kadrowych w Komitecie Wojewódzkim nie uzyska się poprawy sytuacji w wielu płaszczyznach, rzutujących często na całość kraju. Dotychczasowa ekipa nie jest w stanie wypracować realnej koncepcji dalszego postępowania”<sup>393</sup>.

Oprócz służb wojskowych również instytucje cywilne zaczęły donosić na Kociołka i jego koterię. Na początku kwietnia 1982 r. Departament I MSW przekazał, że w Komitecie Warszawskim przeważał pogląd, iż w PZPR umacniały się środowiska rewizjonistyczne, które poprzez walkę frakcyjną marginalizowały „siły autentycznie komunistyczne” i blokowały odnowę partii w duchu marksistowsko-leninowskim<sup>394</sup>. Na zarzuty

<sup>389</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 251.

<sup>390</sup> Z. Messner, *Kuglarze...*, s. 10.

<sup>391</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 187.

<sup>392</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 255, 295.

<sup>393</sup> AIPN, 1447/14, Notatka służbowa dotycząca problemów aktualnych związanych z funkcjonowaniem stanu wojennego na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego (na posiedzenie WRON w dniu 4 lutego 1982 r.), k. 70–72.

<sup>394</sup> AIPN, 0449/6, t. 6, Notatka informacyjna dot. ocen przyczyn kryzysu politycznego w kraju oraz przewidywanych dróg jego rozwiązania, formułowanych w środowisku pracowników naukowych Wojskowej Akademii Politycznej oraz pracowników naukowych – przedstawicieli środowiska partyjnego skupionego wokół tow. Kociołka, Warszawa, 2 IV 1982 r., k. 271.

dogmatycznie nastawionego aktywu, że Komitet Warszawski jest zupełnie bezsilny wobec przeciągania weryfikacji, Kociołek podobno oświadczył, że niezwykle trudno jest mu przebić się przez istniejące układy personalne w PZPR, jest już bezsilny i nosi się z zamiarem rezygnacji ze wszystkich funkcji<sup>395</sup>. Koteria Kociołka oceniała, że wyjściem z sytuacji byłoby oczyszczenie PZPR z obcych sił i zbudowanie na tej bazie nowej partii: „prawdziwie komunistycznej, czystej ideowo i moralnie”<sup>396</sup>.

Wspomniane meldunki nie pozostawiały złudzeń, że niektórym działaczom Komitetu Warszawskiego śniła się bolszewicka rewolucja i budowa kadrowej partii na zgłiszczach PZPR. Stołeczny aparat nie tylko podważał politykę I sekretarza KC, ale snuł również potencjalne scenariusze rozwoju sytuacji. Nie wiadomo, czy znalazłoby się w nich miejsce dla Jaruzelskiego i jego ekipy. „Pierwszy” musiał zatem działać, bo bezczynność mogła zradykalizować niektórych działaczy. W przeciwieństwie do Kani, miał większe pole manewru i mógł uderzyć w Kociołka bez narażania się na negatywne komentarze ze strony „bratnich” partii. Zastosował sprytny ruch i zdecydował o wysłaniu go na stanowisko ambasadora PRL w ZSRR. Taki zabieg neutralizował głosy niezadowolenia w aparacie, gdyż formalnie stanowiąc awans. Ponadto sekretarz KW wyjeżdżał do Moskwy, gdzie teoretycznie miał wysokie notowania. Jego miejsce w Warszawie zajął w czerwcu 1982 r. Marian Woźniak<sup>397</sup>. Wprawdzie Kociołek wciąż zachował pewne możliwości działania, ale pozbawiony został bezpośredniego wpływu na aparat<sup>398</sup>. Jego usunięcie wywołało nieprzychylnie komentarze Siwaka i Olszowskiego, jednak dogmatycy nie mieli realnego pola manewru<sup>399</sup>. Woźniak szybko wpasował się w trendy dominujące w KW i nie przeprowadził tam daleko idących zmian. Nie był tak wyrazisty jak Kociołek, ale oparł się na poprzedniej, sprawdzonej i – co ważne – „twardej” ekipie<sup>400</sup>.

Liberalnym odpowiednikiem odsuniętego Kociołka został Edward Skrzypczak, który utracił stanowisko w Poznaniu. Pod koniec maja 1982 r. został wezwany do Barcikowskiego. Jak wspominał, nie było to przyjemne spotkanie: „Przy rozmowie obecny był również gen. Dziekan, kierownik Wydziału Kadr KC, który miał minę też niewyraźną. Barcikowski poczęstował mnie herbatą. Między nami na stole leżały dwie kartki papieru. Rzuciłem na nie okiem z ciekawości czy z nudy, bo gospodarz nie nawiązywał rozmowy. Wreszcie powiedział: – Poczytaj sobie to. Pierwsze, co wzięłem do ręki, to była decyzja Biura Politycznego z tekstem na maszynie: – Decyzją Biura Politycznego z dnia... odwołuje się Towarzysza ze stanowiska I sekretarza KW w Poznaniu”. Skrzypczak zauważył też drugi dokument i dotyczył on mianowania na jego miejsce gen. Edwarda Łukasika. Odwołanemu I sekretarzowi KW zarzucono, że nie gwarantuje bezkonfliktowej współpracy z administracją państwową, a jego polityka raczej nie doprowadzi do konsolidacji wojewódzkiej

<sup>395</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna dot. oceny aktualnej sytuacji w PZPR w świetle wypowiedzi ludzi ze środowiska partyjnego skupionego wokół tow. S. Kociołka, Warszawa, 3 IV 1982 r., k. 272–273.

<sup>396</sup> *Ibidem*, Informacja dot. formułowanych w środowisku pracowników naukowych Wojskowej Akademii Politycznej i niektórych warszawskich działaczy partyjnych opinii i ocen na temat przyczyn kryzysu politycznego w Polsce i wynikających z nich prognoz, [maj 1982 r.], k. 326.

<sup>397</sup> A. Boboli, *Drugi po Komitecie...*, s. 108; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 136.

<sup>398</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 251.

<sup>399</sup> A. Dudek, *Obóz władzy...*, s. 237–238.

<sup>400</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 605.

PZPR<sup>401</sup>. Wypomniano mu również, że nie wyciągnął właściwych wniosków z zaleceń Sekretariatu KC, przekazanych mu w listopadzie 1981 r.<sup>402</sup> Rzeczywistym powodem jego eliminacji był jednak trwający już od jakiegoś czasu konflikt z MO i wojskiem<sup>403</sup>. Decyzja Jaruzelskiego wywołała ferment wśród aktywu, który rozpuszczał różne plotki o prawdziwych powodach odwołania Skrzypczaka<sup>404</sup>. Zwracano uwagę, że forma dymisji była niewłaściwa, a argumentacja niezbyt przekonująca. Ponadto w mieście panował spokój, więc nie było istotnych powodów do zmian personalnych<sup>405</sup>.

W czasie poznańskiego plenum KW 2 czerwca 1982 r. Mokrzyśczak samokrytycznie przyznał, że sposób odwołania I sekretarza był błędny, i o ile doceniał u Skrzypczaka autentyczną chęć dobrego działania, o tyle już rezultaty jego polityki były różne. Zawile wystąpienie Mokrzyśczaka nie zyskało aprobaty sali, a w wewnętrznej notatce dla najwyższego kierownictwa PZPR oceniono je wręcz jako bardzo słabe i niezręczne. Gdy z kolei głos zabrał Skrzypczak, to na koniec nagrodzony został długotrwałą owacją na stojąco. Następni mówcy, zwłaszcza wywodzący się z Cegielskiego, solidaryzowali się z odwołanym sekretarzem i podawali w wątpliwość motywacje Warszawy. Na znak protestu wielu poznańskich robotników oddało legitymacje partyjne. Atmosfera w czasie obrad była gorąca, a niefortunne wystąpienie Mokrzyśczaka zachęciło obecnych do repliki. Jeden z członków plenum stwierdził, że jest sprawą niepojętą, aby o decyzji zmiany na stanowisku I sekretarza KW dowiadywał się od członków ZSL: „Nie neguję decyzji Biura i trybu odwołania – jest sytuacja frontowa. Ten Skrzypczak był tak dobry (jak to mówił tow. Mokrzyśczak) jako inżynier i wynalazca, że go musieli zdjąć – przecież to nie jest rzeczowa argumentacja”. Inny z robotników przyznał, że poczuł się, jakby dostał w twarz i był to dla niego większy cios, niżby zadała go „Solidarność”<sup>406</sup>. Prawie wszyscy mówcy odnieśli się krytycznie do odwołania Skrzypczaka. Próbował z nimi polemizować gen. Tadeusz Dziekan, ale jego argumenty nie brzmiały zbyt wiarygodnie. Gdy zaś Mokrzyśczak ponownie zabrał głos i zarzucił odwołanemu sekretarzowi zbyt częste wizyty w lokalnej telewizji, to sala wybuchła homeryckim śmiechem. Treść końcowej uchwały plenum odzwierciedlała ton dyskusji. Odrzucono argumentację Biura Politycznego, wyrażono zaniepokojenie formą odwołania I sekretarza i wnioskowano o ponowne rozpatrzenie decyzji na posiedzeniu KC<sup>407</sup>. Oczywiście protesty na nic się zdały, bo Jaruzelski – jak na żołnierza przystało – nie miał w zwyczaju cofać się z raz zajętej pozycji.

Skrzypczak chciał wrócić do pracy w Cegielskim, ale – podobnie jak innych wyciętych sekretarzy – „pierwszy” wołał trzymać go z dala od aparatu. Po wielu perypetiach zdecydował się na wyjazd do polsko-nigeryjskiej spółki „Daltrade”<sup>408</sup>. Pracował tam

<sup>401</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 173.

<sup>402</sup> AIPN, 1585/1337, Wniosek o odwołanie ze stanowiska I Sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Warszawa, 24 V 1982 r., k. 188.

<sup>403</sup> J.J. Wiatr, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 136.

<sup>404</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 875, Protokół nr 3 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku z 20 stycznia 1982 r., k. 21.

<sup>405</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1232, Pismo z KZ PZPR Węzeł PKP w Poznaniu do KW PZPR w Poznaniu, 2 VI 1982 r., k. 163.

<sup>406</sup> AIPN, 1585/1337, Informacja wewnętrzna dla redaktora naczelnego, Poznań, 2 VI 1982 r., k. 200–203.

<sup>407</sup> *Ibidem*, k. 207.

<sup>408</sup> *Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem...*, s. 174–178.



5 lat, a później przez 15 lat zajmował się w Libanie produkcją pianki poliuretanowej. Do Polski wrócił w 2003 r.<sup>409</sup>

Nie był to koniec roszad na szczytach władzy, gdyż Moskwa wciąż naciskała na kontynuowanie czystek. O jednoznacznych oczekiwaniach sowieckich decydentów na bieżąco informowały peerelowskie służby wywiadowcze. Przekazały one, że w kularowych rozmowach prowadzonych w czasie plenum KC KPZR w maju 1982 r. Konstantin Rusakow stwierdził, że socjaldemokratyzm w PZPR nie został całkowicie wyeliminowany<sup>410</sup>. Z kolei w czerwcu 1982 r. wywiad przekazał krytyczne pod adresem Jaruzelskiego wypowiedzi specjalisty Wydziału Zagranicznego KC KPZR ds. polskich, Aleksandra Cypki, usłyszane oczywiście w czasie nieoficjalnych rozmów. Miał on powiedzieć, że rezultaty wprowadzenia stanu wojennego są mniejsze, niż oczekiwano w ZSRR, a ekipa generałów prowadziła po 13 grudnia niekonsekwentną politykę, pełną kompromisów, a nawet umizgów pod adresem opozycji. Brak twardego podejścia spowodował ofensywę sił liberalnych w PZPR, co doprowadziło do demonstracji antyrządowych w maju 1982 r. Spadł prestiż Jaruzelskiego, a liberalna polityka kadrowa umocniła pozycję Rakowskiego i jego grupy. „Gen. W. Jaruzelski powinien jak najszybciej podjąć zdecydowane kroki w celu wyeliminowania z kierownictwa partyjno-państwowego sił liberalnych i rewizjonistycznych (Kubiak, Rakowski, Wiatr). Istnieje bowiem realne niebezpieczeństwo, że w przeciwnym razie może nastąpić rozszerzenie walki o władzę, łącznie z rozlewem krwi” – czytamy w notatce Departamentu I MSW. Warto dodać, że wspomniany meldunek – ze względu na jego operacyjne znaczenie dotyczące polityki PZPR – wbrew przyjętej praktyce nie został zarejestrowany w systemie komputerowym wywiadu, lecz wraz z tzw. podkładką trafił najpierw do gen. Pożogi, a później do Kiszczaka, który przekazał go Jaruzelskiemu. Co więcej, ktoś odręcznie skreślił nazwisko Wiatra, co mogło sugerować, że w przerobionej wersji raportu nie został on zaliczony do rewizjonistów<sup>411</sup>.

Takich sygnałów Kreml wysyłał więcej i „pierwszy” nie mógł ich ciągle ignorować. Zgodnie ze wskazówkami „wielkiego brata” nastąpiły więc kolejne przetasowania. Z Krakowem pożegnał się Krystyn Dąbrowa, który został radcą w Ambasadzie PRL w Bukareszcie (na stanowisku I sekretarza KK zastąpił go Józef Gajewicz). Z kolei gen. Włodzimierz Sawczuk – jako betonowa przeciwwaga – został wysłany jako ambasador do Libii. W lipcu 1982 r. Jaruzelski usunął trzech sekretarzy KC: Olszowskiego, Kubiaka i Woźniaka, a z Biura Politycznego „wyprowadził” Jana Łabęckiego, uznawanego za zbytniego liberała<sup>412</sup>. Wedle plotek krążących po Warszawie, odejście Kubiaka było od dłuższego czasu oczekiwane, gdyż był powiązany z Andrzejem Werblanem i strukturami poziomymi<sup>413</sup>. Zresztą w tym samym czasie Werblan pożegnał się z funkcją wicemarszałka sejmu<sup>414</sup>.

<sup>409</sup> *Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2, s. 364.

<sup>410</sup> AIPN, 0449/6, t. 5, Szyfrogram nr 3845 z Belgradu, 29 V 1982 r., k. 152.

<sup>411</sup> *Ibidem*, Informacja dot. radzieckich ocen sytuacji w Polsce, 11 VI 1982 r., k. 178–179.

<sup>412</sup> T. Kosobudzki, *MSZ...*, s. 12; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 251; W.G. Hahn, *Democracy in a Communist Party. Poland's Experience since 1980*, New York 1987, s. 223.

<sup>413</sup> AIPN, 0296/261, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych 17 lipca 1982 r., Warszawa, 17 VII 1982 r., k. 89.

<sup>414</sup> AIPN, 1447/14, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 20 VII 1982 r., k. 371.

Z trójki sekretarzy największym przegranym był Olszowski, wieczny pretendent do pozycji „pierwszego”. Antoni Dudek zauważa, że odwołany miał poczucie porażki, bo wszczął spór o treść oficjalnego uzasadnienia decyzji. Zastrzegł jednocześnie, że funkcję będzie sprawował jedynie do X Zjazdu, a później zajmie się spisywaniem pamiętników<sup>415</sup>. Po latach przyznał, że Jaruzelski chciał się go pozbyć i dlatego nie z własnej woli wrócił do MSZ<sup>416</sup>. W skali prestiżu politycznego i państwowego stanowisko ministra spraw zagranicznych nie było szczególnie cenne, a w warunkach izolacji PRL miało drugorzędny charakter. Szefem dyplomacji zostawało się w wyniku przegranej w wielkiej grze o władzę albo na zasadzie desygnacji zaufanej osoby przez centrum zarządzające. Warto zauważyć, że wraz z odejściem Olszowskiego po pewnym czasie rozbita została sieć jego powiązań klientelistycznych, zwłaszcza w środkach masowego przekazu.

Przez wiele lat zbudował bardzo prężnie działający mechanizm awansowania i plasowania najbliższych współpracowników na stanowiskach szeroko rozumianej propagandy i dlatego był znacznie groźniejszy niż Grabski, Żabiński czy Milewski<sup>417</sup>. Jaruzelski wiedział o jego wpływach w mediach i prawdopodobnie dlatego postanowił się go pozbyć. W delikatny proces odsunięcia „grubego Stefana” zaprzęgnił wojskowy aparat bezpieczeństwa, a także zaufanych współpracowników, którzy przygotowali odpowiednie materiały uzasadniające decyzje personalne.

Pod koniec lutego 1982 r. Zarząd II Sztabu Generalnego przygotował tajną analizę na temat Stefana Olszowskiego. Czytamy w niej, że w opinii całego środowiska dziennikarskiego to właśnie on personalnie odpowiadał za środki masowego przekazu, trzymając propagandę żelazną ręką. Zdaniem Wiesława Górnickiego był wręcz „centralnym sternikiem” mass mediów, które jednak nie funkcjonowały należycie. W dzienniku telewizyjnym prym wiedli ludzie związani z „Rzeczywistością”, „Płomieniami” i Zjednoczeniem Patriotycznym „Grunwald”, co zdaniem większości dziennikarzy „obrało linię niekwestionowanego prymitywizmu propagandowego”. Ale nie wszyscy dziennikarze i działacze partyjni byli jednomyślni w ocenach rezultatów pracy Olszowskiego. Do obozu jego zwolenników wywiad wojskowy zaliczył prezesa Radiokomitetu Władysława Loranca, naczelnego „Trybuny Ludu” Wiesława Beka, dyrektora generalnego ds. telewizji Włodzimierza Snarskiego, wiceprezesa ds. radia Stanisława Celichowskiego, publicystę „Trybuny Ludu” Eugeniusza Guza, redaktorów telewizyjnych Czesława Sandelewskiego i Karola Bieleckiego oraz dziennikarzy Huberta Kozłowskiego, Bogdana Borysiuka i Witolda Rutkiewicza. Wywiad wojskowy podkreślił, że znacznie liczniejszą, choć ideowo niejednorodną grupę stanowili przeciwnicy Olszowskiego, do których zaliczono wiceprezesa ds. telewizji Andrzeja Kurza, dyrektora programowego w telewizji Andrzeja Grzela-ka, szefa zawieszzonego Studia 2 Mariusza Waltera, dyrektora „Interpressu” Mirosława Wojciechowskiego, szefa tamtejszej redakcji prasowej Lecha Stefańskiego i reportera Krystiana Przysieckiego<sup>418</sup>.

<sup>415</sup> A. Dudek, *Obóz władzy...*, s. 238.

<sup>416</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008, s. 73.

<sup>417</sup> Aleksander Kopeć wspominał, że gdy niektórzy działacze i dziennikarze próbowali go rozliczać z okresu gierkowskiego, to pomógł mu właśnie Olszowski (A. Kopeć, J.S. Mac, *Jak zostać prominentem*, Warszawa 1988, s. 132).

<sup>418</sup> AIPN, 2602/20038, Notatka Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie poglądów środowiska dziennikarskiego na działalność tow. S. Olszowskiego w sferze środków masowego przekazu, prób podważania i kompromitowania

W innej, niepodpisanej notatce z 1982 r. niezidentyfikowany autor opisał sieć zależności Olszowskiego w RSW „Prasa–Książka–Ruch”. Wśród kadry zarządzającej w centrali i częściowo jednostkach terenowych największe wpływy mieli jakoby ludzie z tzw. układu ZSP: „Są to pracownicy, którzy w przeszłości byli pracownikami etatowymi aparatu ZSP (na przełomie lat 50. i 60.), a następnie zostali zaangażowani do RSW. Historyczne uwarunkowania tego zjawiska biorą się stąd, że Stefan Olszowski przechodząc z funkcji przewodniczącego Rady Naczelnej ZSP na stanowisko kierownika ówczesnego Biura Prasy KC PZPR, »załatwiał« pracę i stanowiska swoim byłym zetespowskim współpracownikom w instytucji, która była podporządkowana pod Biuro Prasy KC. Stanowiska w RSW obejmowali głównie aktywiści tzw. drugiego rzutu – tzn. ci, którzy w ZSP nie pełnili szczególnie eksponowanych funkcji”. Proces awansowania znajomych miał się rozpocząć w momencie, kiedy funkcję szefa kadr objął Bronisław Stępień, znający się z Olszowskim od 1955 r., kiedy to obydwaj rozpoczęli karierę we władzach ZSP jako członkowie Prezydium Rady Naczelnej. Później Olszowski został jej przewodniczącym, a Stępień skarbnikiem. Z „zaciągu” ZSP miało wywodzić się zresztą wielu dyrektorów RSW, m.in. Eugeniusz Krauze (dyrektor Biura Kadr), Krzysztof Goertig (dyrektor Centrali Zaopatrzenia RSW), Marian Fita (dyrektor RSW w Krakowie) czy Janusz Palacz (dyrektor CHZ RSW „Ars Polona”)<sup>419</sup>.

Układ ZSP znacznie się umocnił, gdy prezesem Zarządu Głównego został Zdzisław Andruszkiewicz, były przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Lublinie. Testem lojalności dla koterii Olszowskiego była kampania antysemita z lat 1967–1968. Nieznany autor wymienił m.in. Dobrosława Kobielskiego (w 1982 r. był dyrektorem i redaktorem naczelnym KAW), Leszka Tokarskiego (redaktora naczelnego „Perspektyw”), Jerzego Majkę (kierownika Wydziału Informacji KC, do listopada 1981 r. I sekretarza KZ w RSW), Wiesława Beka (redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”), Alinę Tepli-Kobielską (wiceprezes RSW) i Jerzego Barnerta (dyrektora Biura Współpracy z Zagranicą RW, w 1968 r. pracownika Biura Prasy KC) jako tych, którzy dołączyli do układu ZSP z powodu aktywnego zaangażowania w okresie „zagrożenia syjonistycznego”. W latach 1980–1982 koteria Olszowskiego w RSW nie ukrywała, że identyfikuje się z poglądami swojego lidera. Nie było w tym nic dziwnego, bo od jesieni 1980 r. sprawował on funkcję sekretarza KC ds. propagandy. Z drugiej strony anonimowy autor zwrócił uwagę, że „stopień demonstrowanej i faktycznej identyfikacji wykraczał poza normalną partyjną lojalność do resortowego sekretarza”. Ponadto układ ZSP do maja 1982 r. lansował tezę, że Olszowski jest najinteligentniejszym członkiem kierownictwa i powinien jak najszybciej zostać I sekretarzem<sup>420</sup>.

Plotki o ambitnych planach ludzi z grupy Olszowskiego dochodziły zapewne do Jaruzelskiego, który nie zamierzał tolerować ich rosnących wpływów. Zresztą już kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego wśród pracowników Komitetu Centralnego zaczęła krążyć opinia, że z powodu rozdzwieków w łonie Biura Politycznego Olszowski zostanie

---

w propagandzie linii działania WRON oraz niektórych uwag o pracy komisarzy wojskowych w Komitecie ds. Radia i Telewizji, Warszawa, 27 II 1982 r., k. 225–227.

<sup>419</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego. Notatka informacyjna dot. RSW „Prasa–Książka–Ruch”, [1982?], k. 42–47.

<sup>420</sup> *Ibidem*, k. 47–48.

internowany<sup>421</sup>. Takie pogłoski świadczyły, że dobrze poinformowane kuluary dostrze- gały jego gasnącą gwiazdę. Przejęcie władzy przez wojsko oznaczało powolny upadek Olszowskiego w hierarchii władzy, ale nie był to jeszcze zmierzch jego wpływów. Warto zwrócić uwagę, że odsunięcie „grubego Stefana” nie podobało się Moskwie. Pod koniec lipca 1982 r. Oleg Lezin, I sekretarz Ambasady ZSRR w Sofii, wyraził zaniepokojenie ograniczeniem wpływu na sprawy partyjne ludzi znanych z pryncypialnej i marksistowskiej postawy<sup>422</sup>. Nie określił, kogo miał na myśli, ale chodziło zapewne o Olszowskiego. Zawołowana krytyka zmiany personalnej była również znakiem czasu. Moskwie mogło się nie podobać odsuwanie na boczny tor jej zaufanych „towarzyszy”, ale nie zamierzała kruszyć o nich kopii.

Na jesieni 1982 r. byli członkowie KFP byli zdania, że polityka Jaruzelskiego prowa- dziła do restauracji kapitalizmu w Polsce i jak na razie przyczyniła się do zubożenia klasy robotniczej. Odsunięcie Kubiaka i Łabęckiego zdrowe siły przyjęły ze zrozumieniem, gdyż obaj mieli się skompromitować. Z kolei po odejściu Olszowskiego i Kociołka twierdzono, że ich miejsce zajęli ludzie w pełni utożsamiający się z linią Jaruzelskiego<sup>423</sup>. Ponadto „gruby Stefan” już od jakiegoś czasu nie był wcale utożsamiany z partyjną „lewicą” i jego wpływ na pryncypialnie nastawiony aktyw był nikły<sup>424</sup>.

Wśród komisarzy wojskowych krążyły wówczas różne pogłoski o zorganizowanej akcji „ucinięcia skrzydeł”, której głównym celem było odsunięcie działaczy kojarzonych z „twardą” linią. Na początku października 1982 r. komisarz likwidowanego SDP, płk Jerzy Górski, w rozmowie z Lechem Pintera wyjaśniał, że zmiany kadrowe są pochodną zwycięstwa linii porozumienia rozumianego jako pojednanie z tymi zwolennikami NSZZ, którzy uświadomili sobie błędy „Solidarności” wynikające z objęcia sterów związku przez „ekstremistów spod znaku KOR”. Dlatego po stronie obozu władzy szykowano rozszady kadrowe. Mirosław Milewski miał odejść z Biura Politycznego i Sekretariatu KC na stanowisko prezesa NIK, Mieczysław Moczar miał się poświęcić wyłącznie pracy społecznej w ZBoWiD, do pracy w dyplomacji mieli zostać skierowani Tadeusz Walichnowski i Bogusław Stachura, na którego miejsce planowano powołać gen. Edwarda Poradkę<sup>425</sup>. Mimo że część wymienionych działaczy została zepchnięta na dalszy plan nieco później, to wspomniana plotka dobrze odzwierciedla plan działania ekipy wojskowych.

Wizja „pierwszego” zakładała partię zwartą, jednolitą i pozbawioną odchyłeń. Zanim kwestię spójności PZPR wyniesiono na obrady plenum KC, problem przedyskutowano w węższym gronie oficerskim na posiedzeniu WRON 4 lutego 1982 r. Z lakonicznego protokołu spotkania wynika, że konsolidacja partii została wyznaczona jako jeden z celów operacyjnych stanu wojennego. Poprzez unifikację szeregów PZPR wokół linii wyznaczonej przez „pierwszego” ekipa generałów zamierzała do końca 1982 r. zlikwidować problem partyjnej „skrzydłości”<sup>426</sup>.

<sup>421</sup> AIPN, 0449/6, t. 11, Notatka informacyjna dot. nastrojów wśród pracowników KC PZPR, Warszawa, 17 XII 1981 r., k. 57.

<sup>422</sup> AIPN, 0449/6, t. 5, Szyfrogram nr 5138 z Sofii, 21 VII 1982 r., k. 279.

<sup>423</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 14 IX 1982, k. 78–79.

<sup>424</sup> *Ibidem*, Information von Quellen: Wołczew und Wysocki, 2 IX 1982, k. 83.

<sup>425</sup> AIPN, 3246/141, t. 2, Raport operacyjny „Atela” [Lech Pintera], Warszawa, 6 X 1982 r., k. 13–14.

<sup>426</sup> AIPN, 1447/14, Protokół z posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego odbytego w dniu 4.02.1982 r., k. 251.

Ideowe podziały w PZPR były rzeczywiście głębokie i wymagały dokładnego planu przeciwdziałania. Rezultaty poszukiwania przez Jaruzelskiego dogodnego sposobu na zmarginalizowanie ideologicznych rozdzźwięków można było zaobserwować w czasie VII Plenum KC z lutego 1982 r. poświęconego ideologicznej jedności PZPR. Im bliżej było do rozpoczęcia obrad, tym atmosfera bardziej się zagęszczała. Oliwy do ognia dolewała zagraniczna prasa, która przewidywała starcie między partyjną „lewicą” a ekipą Jaruzelskiego. „Przyznaję, że udawałem się do gmachu z pewnym niepokojem” – wspominał Rakowski, gdyż w kuluarach krążyły pogłoski, że liberałowie zostaną zaatakowani przez dogmatyków<sup>427</sup>. Jednak według raportów Stasi to partyjna „prawica” zdobywała więcej pola. Kubiak miał przejawiać szczególną aktywność, był wspierany przez Jaruzelskiego, a Barcikowski na tyle się umocnił, że jego odwołanie nie było już możliwe. Ponadto Kociołek wiedział już, że utracił wpływ na Jaruzelskiego. Niemniej wschodniemiecka rezydentura informowała, że gdyby plenum przechyliło się w „prawo”, można byłoby powrócić do koncepcji budowy nowej partii marksistowskiej<sup>428</sup>. Ponadto podobno na początku lutego 1982 r. Jaruzelski powiedział Milewskiemu, że jeszcze nie nadszedł czas na pełne i otwarte poparcie zdrowych sił<sup>429</sup>. Był to z jego strony sygnał, że w czasie plenarnej narady dogmatycy zostaną poddani krytyce.

Dyskusję rozpoczął I sekretarz KC, który zgodnie z wojenną retoryką napiętnował amerykańską administrację: „imperializm nie wyrzekł się nigdy zamiaru odwrócenia procesów rewolucyjnych i wyzwoleniczych zapoczątkowanych przez Rewolucję Październikową”. To od Polski rozpoczął się proces łańcuchowego rozbioru wspólnoty socjalistycznej: „Udaremniliśmy ten zamiar. Stan wojenny w naszym kraju stał się w istocie stanem antywojennym. Odsunął, a przynajmniej znacznie zredukował w obecnej chwili, groźbę konfrontacji. Polska rozwiązując swoje problemy własnymi siłami, może stać się niezmiernie ważnym, wręcz kluczowym czynnikiem ocalenia pokoju”. Manipulując faktami, udowadniał, że stan wojenny był decyzją suwerenną i autonomiczną, podjętą na własną odpowiedzialność. „Nikt nam tej decyzji nie dyktował. Chciałoby się powiedzieć, że Polacy nie gęsi i swój język, a przede wszystkim swój rozum mają”. Jaruzelski brzmiał jak Wołczew, a jego wypowiedź przypominała narrację nurtu dogmatycznego: „Mówiliśmy zawsze jasno i bez niedomówień: kontrewolucja nie przejdzie. Dotrzyliśmy słowa. Kontrewolucja nie przeszła. [...] Wiosna nie będzie ani »nasza«, ani »wasza« – będzie po prostu polska i socjalistyczna”.

Niczym reprezentant zdrowych sił wymierzał razy poprzedniemu kierownictwu, do którego przecież sam się zaliczał. Krytykował krótkowzroczną politykę Gierka i chybiony pomysł z zagranicznymi licencjami: „Błędna polityka kredytowa, importowa i licencyjna wyzwoliła tkwiący w wielu ludziach mit, że dobrobyt można zbudować »na skróty«. Ten kult licencji był również wyrazem niedoceniań ludzi polskiej nauki, kadry inżynierskiej, której talentami można by obdzielić niejednego obcy kraj”. Grał na nastrojach narodowych, odwoływał się do polskiej tradycji, cytował Tadeusza Kościuszkę oraz Władysława Broniewskiego. Całą winę za stan wojenny zrzucił na tzw. ekstremę „Solidarności”, podkreślając,

<sup>427</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 206–207.

<sup>428</sup> W. Borodziej, J. Kochanowski, B. Schäfer, *Grenzen der Freundschaft. Zur Kooperation der Sicherheitsorgane der DDR und der Volksrepublik Polen zwischen 1956 und 1989*, Dresden 2000, s. 29.

<sup>429</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 16 II 1982 r., k. 38.

że każdy gest i ofertę władz opozycja traktowała jako dowód słabości. Ostrzegał i groził: „kto jeszcze i dziś zamierza organizować działalność opozycyjną, bawić się w konspirację, czy tym bardziej dokonywać aktów terroru lub sabotażu – niech będzie pewien, że na pobłażliwość liczyć nie może. [...] Nasze decyzje i działania muszą być twarde, nawet surowe [...]. Muszą być pryncypialne, a zarazem głęboko humanistyczne”. Nawiązał do pomysłu rozwiązania PZPR. Jego zdaniem nie było takiej potrzeby, bo partia mogła znaleźć dość siły, aby się odrodzić. Dowartościował zaufany aktyw: „wielu, bardzo wielu naszych towarzyszy było przedmiotem napaści, pogroźek, uwłaczających pomówień”. Krytykował marazm POP i apatię aktywu. Konstruował fałszywą wizję partii pochylającej się nad krzywdą robotników, stanowiącej awangardę ruchu robotniczego. Za wzorową postawę dziękował ORMOWcom, milicjantom i żołnierzom, a także KPZR i innym „bratnim” partiom. W przemówieniu „pierwszego” uwidocznił się jego pryncypializm; jego twarde podejście było aż nadto oczywiste. Był to znak, że nie ma szans na zmianę sztywnego kursu.

Jaruzelski poświęcił część referatu działalności zdrowych sił i publicznie przedstawił swoją politykę wobec prądów odśrodkowych. Krytykował zarówno struktury poziome, jak i grupy dogmatyczne. Celowo rozpoczął od „poziomek”, które nie odgrywały już wówczas żadnej roli. Podkreślił, że niezależnie od intencji części uczestników struktur, osłabiały one partię i tworzyły płaszczyznę dla tendencji „oportunistycznych i kapitulanczkich”: „Nazwijmy sprawę po imieniu, dalsze działanie tych struktur prowadziłyby wcześniej czy później do likwidacji partii”. Następnie uderzył w zdrowe siły, mówiąc, że fora oraz podobne organizacje również szkodziły PZPR, a ich uczestnicy próbowali poprawiać partię i recenzować ją „z lewa”, działając jednak poza instancjami: „Taka pomoc nie jest partii potrzebna. Prawdziwy marksizm-leninizm nie polega na pirotechnice słownej”. W przypadku nurtu zachowawczego starał się jednak wypośrodkować ocenę i nie było przypadku w tym, że najpierw zaakcentował zagrożenie „rewizjonistyczne”. Inną miarą należało oceniać „ciasnych doktrynerów” wcale niepomagających partii, a inną ludzi rzeczywiście jej broniących, którzy przez samą wierność PZPR napiętnowani byli jako beton. Dlatego należało wreszcie skończyć z dzieleniem partii na skrzydła: „Nie ma miejsca na działalność frakcyjną. W tej sprawie musi zapanować całkowita jasność. Partia nie jest ani sektą, ani klubem dyskusyjnym. Partia mówi jednym głosem”<sup>430</sup>. W tym fragmencie „pierwszy” zdradził kolejny etap działań swojej ekipy. Po spacyfikowaniu „Solidarności” na celowniku znaleźli się działacze, wobec których pojawiły się zastrzeżenia ideologiczne. Odwołanie do ciasnych doktrynerów było aluzją do fundamentalistycznych koncepcji Wołczewa i Kociołka. W nowej sytuacji politycznej Jaruzelski potrzebował partyjnych żołnierzy, a nie ideologów. Chciał wydawać rozkazy, a nie dyskutować i polemizować na niwie teoretycznej. Wymagał posłuszeństwa i nie tolerował innego zdania, po prostu wprowadzał dobrze znane mu porządki z wojska. Jedność PZPR oznaczała dla niego bezwzględne podporządkowanie generalskim rządóm.

Mimo że publicznie napiętnował częstą reżyserię dyskusji w POP, obrady VII Plenum w dużej mierze nie różniły się od odgórnie zainscenizowanej sztuki, w której dla generała przewidziano kluczową rolę. Już po zastąpieniu Kani wyhamował polemiczne dyskusje w KC i rzadziej dopuszczał do głosu ludzi z odmiennym zdaniem. Nic dziwnego zatem, że

---

<sup>430</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 3–43.

jako drugi w dyskusji głos zabrał Kazimierz Skwara, który od razu złożył Jaruzelskiemu i WRON serdeczne podziękowania „za uratowanie dziesiątków, a kto wie czy nie tysiący istnień ludzkich, nie tylko członków partii, ale i bezpartyjnych. Za uratowanie naszego państwa od wojny domowej”<sup>431</sup>. Kolejne wypowiedzi wpasowywały się w orbitę wyznaczoną przez „pierwszego”, a delegaci prześcigali się w wyrażaniu wdzięczności swojemu pryncypałowi<sup>432</sup>. Nawiązując do referatu Jaruzelskiego, gremialnie potępiali partyjne skrzydła: rewizjonizm i dogmatyzm. Paradoksalnie jednak większość mówców – być może nieświadomie – reprezentowała właśnie tę drugą postawę. Krytyce poddano rolę Kościoła<sup>433</sup>, wyklino skłonność opozycji do terroryzmu<sup>434</sup> i domagano się kontynuacji czystek<sup>435</sup>. „Jeśli mówię o jedności partii, opowiadam się za oczyszczeniem partii. W tak licznej partii znalazło się tysiące uczciwych ludzi, prawych Polaków, z tym że wcale nie byli i nie zamierzali być komunistami. Z tego zarzutu robić im nie wolno. Powinno się tym ludziom pomóc odejść z tej partii” – stwierdził Kazimierz Miniur<sup>436</sup>. Jego wypowiedź wywołała polemikę, bo przypomniano mu, jak na IV Plenum przestrzegał przed demonizowaniem sił ekstremalnych. „No ja wczoraj nie poznaję Miniura. Ja chciałem krzyknąć – witaj Miniurze w partii!” – ironicznie stwierdził jeden z członków KC<sup>437</sup>. Ta krótka wymiana zdań dobrze obrazowała radykalność ocen. Każdy był teraz pryncypialny i podążał ścieżką Jaruzelskiego. Każdy przybierał pozę komunisty zatroskanego o jedność PZPR. Część delegatów zapewne podskórnym czuła, że generalska ekipa oczekuje leninowskiej bezkompromisowości, i dlatego wpasowywała się w dominujący trend. Dodajmy, że w ramach oczyszczania za udział w strukturach poziomych usunięto z KC Mariana Arendta (I sekretarza KZ PZPR w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”), a za brak wystąpienia z „Solidarności” usunięto z partii prof. Jana Małanowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego<sup>438</sup>.

Jeden z członków KC zapytał o los tygodnika „Rzeczywistość”. Zastanawiał się, dlaczego gazeta nie została wznowiona, „tym bardziej że wiele dzienników i tygodników – niezbyt nam dawniej przychylnych – już się ukazuje. Niektórzy towarzysze pytają mnie wprost: kto za tym stoi? Komu na tym zależy, aby »Rzeczywistość« nie ukazywała się i przestała być gazetą, która zyskała sobie znaczną akceptację społeczną”. Jego zdaniem marsz ku lepszej przyszłości, zgodnie z prawem ruchu drogowego, trzeba prowadzić „lewą stroną, bo maszerowanie środkiem lub na prawo może grozić kolejnym wypadkiem”<sup>439</sup>. Nie on jeden miał takie podejście, bo w czasie dyskusji przeważały poglądy zachowawcze. Militaryzacja państwa odpowiadała wielu członkom KC, którzy w zwiększonej roli wojska dostrzegali szansę na odrodzenie PZPR. „Nie wiem, proszę towarzyszy, czy mam rację, ale może by tak wojskowy rygor wprowadzić w nasze szeregi, szczególnie w szeregi członków KC? Koniec byłby wtedy z teoretycznymi odchyłkami, ze ścieraniem się obcych socjalizmowi poglądów, z tym wszystkim, co w dalszym ciągu niesie rozchwianie i polityczną dewiację [...]. Może rzeczywiście trzeba trzasnąć pięścią w stół?” – zasta-

<sup>431</sup> *Ibidem*, k. 46.

<sup>432</sup> *Ibidem*, k. 69, 77, 79–80, 89–90, 132, 166–168, 177, 278, 280, 404.

<sup>433</sup> *Ibidem*, k. 116.

<sup>434</sup> *Ibidem*, k. 352.

<sup>435</sup> *Ibidem*, k. 165.

<sup>436</sup> *Ibidem*, k. 178.

<sup>437</sup> *Ibidem*, k. 370.

<sup>438</sup> *Ibidem*, k. 446.

<sup>439</sup> *Ibidem*, k. 83–84.

nawiał się Albert Kosowski (drukarnia z zakładów graficznych „Słowo Polskie”, członek „Warszawy 80”<sup>440</sup>), który przy okazji skrytykował Rakowskiego<sup>441</sup>. Zindoktrynowana armia jako ideologiczny wzór dla PZPR stanowiła wówczas całkiem popularny koncept. Taki tok myślenia podobał się oficerom, dlatego gen. Łukasik przypominał, że LWP od wielu lat kierowało się zasadą: „Każdy oficer wykształconym marksistą”<sup>442</sup>.

Kolejne referaty wykazały jednak, że Jaruzelski nie może liczyć na bezwarunkowe poparcie, a rozbięcie PZPR na szczytach władzy stanowi realny problem. Rakowski jak zwykle siedział okrakiem na barykadzie i starał się zaprezentować jako głos rozsądku. Jego zdaniem koła imperialistyczne kłamały, twierdząc, że idea porozumienia narodowego była częścią taktyki, a władze od dawna przygotowywały się do stanu wojennego. Bronił jednak polityki dialogu i nie oceniał jej jako kapitulantstwa. Wicepremier przedstawił siebie jako ofiarę dwóch ekstremizmów – partyjnego i solidarnościowego. Z jednej strony atakowany był przez gazetkę „Marginesy”, a z drugiej przez działaczy NSZZ. „Mogę tylko powiedzieć, że zostałem wzięty w dwa ognie. Potem nadszedł surowy czas stanu wojennego. Pamfletciarze uspokoili się, ale okazało się, że na krótko. Pod koniec pierwszej dekady stycznia jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej otwarta została gwałtowna kampania przeciwko mojej osobie. Czy jest ona wymierzona przeciwko tylko mnie. Oto pytanie”. Zdaniem Rakowskiego pewne kręgi w PZPR nadal kolportowały ulotki, w których imputowano mu współodpowiedzialność za błędną politykę Gierka. W tym kontekście przywołał działacza „Rzeczywistości” Józefa Kosseckiego, który krążył po Polsce z różnymi odczytami. W kontekście wewnątrzpartyjnych intryg Rakowski myślał również o Siwaku, ale o nim napisał już w liście do Biura Politycznego i nie chciał teraz zarzutów upubliczniać<sup>443</sup>.

Nawiązał też do wątków osobistych, do ataków zdrowych sił na jego syna, który po ogłoszeniu stanu wojennego pozostał za granicą. Aktyw bardzo krytycznie ocenił brak lojalności syna Rakowskiego wobec PRL, zważywszy, że nawet członkowie PZPR często mieli problemy z otrzymaniem paszportu. Sugerowano, że jeśli woli kapitalistyczny Zachód od socjalistycznej PRL, to wicepremier musiał go źle wychować. Problemem był również propagandowy *entourage* całej sytuacji. „Nie do przyjęcia jest np. fakt, że o wyjeździe na zachód syna tow. Rakowskiego i poproszeniu przez niego o azyl polityczny dowiadujemy się z głośników Wolnej Europy, w tak trudnym okresie stanu wojennego” – mówił w Katowicach członek CKKP Franciszek Reichmann<sup>444</sup>. „Dlaczego tow. Rakowski jest nadal wicepremierem, skoro wiadomo, iż dwaj jego synowie poprosili o azyl w RFN?” – pytano w Szczecinie<sup>445</sup>. Wśród kierowniczej kadry Warszawskiego Okręgu Wojskowego zastanawiano się z kolei, czy „dezercja” zostanie potraktowana podobnie jak ucieczki innych, normalnych obywateli<sup>446</sup>. Niektórzy pracownicy MSZ domagali się

<sup>440</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 207.

<sup>441</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 169–170.

<sup>442</sup> *Ibidem*, k. 301.

<sup>443</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 189, 200.

<sup>444</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 18, Wystąpienie I Sekretarza KZ PZPR KWK „Śląsk” Ruda Śląska, członka CKKP Franciszka Reichmanna podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 23 I 1982 r., k. 71.

<sup>445</sup> AP w Szczecinie, Komitet Miejski PZPR w Szczecinie, sygn. 150, Pytania zgłaszane w dyskusji na zebraniach sprawozdawczych KZ/POP miejskiej organizacji partyjnej Szczecina, 17 XII 1982 r., b.p.

<sup>446</sup> AIPN, 1447/14, Notatka służbowa dotycząca problemów działania wojsk i władz terenowych na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, [luty 1982 r.], k. 16.



nawet odejścia Rakowskiego z rządu<sup>447</sup>. W tym kontekście warto dodać, że gdy w styczniu 1982 r. na stypendium do Stanów Zjednoczonych wyjechał Mieczysław Obiedziński – syn wiceministra obrony narodowej gen. Mieczysława Obiedzińskiego, pracownicy Biura Paszportów MSW w kularowych rozmowach również negatywnie oceniali taki wyjazd<sup>448</sup>. Nie został on jednak wykorzystany w wewnątrzpartyjnych rozgrywkach.

Plotki rozpowszechniane przez środowiska nieprzychylnie Rakowskiemu miały szeroki oddźwięk, bo w czasie VII Plenum wicepremier pozwolił sobie na emocjonalny komentarz: „Chciałbym tu oświadczyć, głęboko ubolewam nad postępkami mojego syna, choć jeszcze nic nie jest przesądzone, może jeszcze 10 razy powróci do kraju, ale przecież nie przestaje być moim synem i oświadczam tym, którzy prowadzą tę parszywą kampanię przeciwko mnie, że nie przestanę go kochać, bo to jest mój syn”<sup>449</sup>. Rakowski nie był jedynym, który publicznie odniósł się do zarzutów nurtu dogmatycznego. „Nie ukrywam [...], że jest mi bardzo trudno, zwłaszcza wtedy, gdy w różnych sytuacjach, także w piśmie, mówi się o mnie między innymi, że jestem agentem obcego wywiadu” – stwierdził Kubiak. Jego referat nie porwał jednak sali, w KC uważano go za liberała i nawet poparcie stanu wojennego nie przydało mu sympatii aktywu<sup>450</sup>.

Z referatem Jaruzelskiego polemizował Kociołek, stały bywalec spotkań Biura Politycznego. Jego zdaniem dogmatyzm nie stanowił zagrożenia dla jedności PZPR, a próby wyhamowania tego nurtu nadwerężyły fundamenty partii. „Zauważmy towarzysze, jak przemyślnie przeciwstawiane są, czy też tworzone są przeciwstawienia. Partia – aparat. Partia – twardogłowi. Partia – oportuniści. Komitety – podstawowe organizacje partyjne. Oświeceni – doktrynerzy. Są to wszystko przeciwstawienia i ujęcia służące określonej intencji politycznej. Myślę, że jest to intencja deprecjonowania partii. Nie jest to walka z różnymi odchyleniami w partii. Jest to walka z samą partią”. Wprawdzie Kociołek przyznał, że wprowadzenie stanu wojennego było obciążającą decyzją, przez której podjęcie „pierwszy” wziął na swoje barki „odpowiedzialność jedyną powiedziałbym w całej powojennej historii naszej partii i sprostał tej odpowiedzialności”, jednak trzy ostatnie słowa już po zakończeniu plenum polecił wykreślić ze stenogramu przeznaczanego do publikacji<sup>451</sup>. Jego wypowiedź nagrodzono podobno mdłymi oklaskami<sup>452</sup>. Sporo kontrowersji i burzliwych dyskusji wywołał utożsamiany ze zdrowymi siłami Jerzy Janicki, który polemizował ze zjawiskiem frakcyjności i wnosił zastrzeżenia do technicznego przygotowania plenum<sup>453</sup>.

Analiza dyskusji wskazywała na kilka widocznych tendencji. Większość członków KC, tak jak i aktywu oraz aparatu, miała podejście zachowawcze. Postulat Jaruzelskiego

---

<sup>447</sup> AIPN, 2602/15071, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie reakcji środowiska naszego MSZ na pozostanie 2 synów wicepremiera M. Rakowskiego za granicą, Warszawa, 16 I 1982 r., k. 6.

<sup>448</sup> AIPN, 2602/20038, Notatka służbowa płk. Mariana Pety dot. komentarzy wśród pracowników Biura Paszportów MSW w związku z wyjazdem do USA syna gen. broni. M. Obiedzińskiego, [1982], k. 145.

<sup>449</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 392, 399–402; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 208.

<sup>450</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 427–431.

<sup>451</sup> *Ibidem*, k. 435–437.

<sup>452</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 210.

<sup>453</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 324.

o wygaszenie aktywności pozapartyjnej zyskał bezdyskusyjne poparcie i nikt publicznie go nie zakwestionował. Krytyczna ocena „poziomek” współgrała z nastrojami KC, ale była jedynie dodatkiem usprawiedliwiającym nadchodzące odcinanie skrzydeł. Aprobata KC dla likwidacji struktur pozapartyjnych nie oznaczała jednak odwrotu od panujących wówczas w PZPR prądów konserwatywnych. To właśnie sympatycy dogmatyzmu – poza niektórymi działaczami – zaliczali się w czasie stanu wojennego do najlojalniejszego trzonu partii. Nie stanowili dla Jaruzelskiego kłopotu, gdyż to na nich opierał władzę w aparacie. Walka z odchyleniami miała kilka celów. Przede wszystkim kamuflowała polityczne rozgrywki na szczeblach władzy, polegające na usuwaniu działaczy niewygodnych dla „pierwszego”. Jaruzelski lubił zachowywać pozory i dążenie do zintegrowania PZPR stanowiło idealny pretekst dla personalnych przetasowań. Chciał również ukroczyć ambicje frakcji moskiewskiej, która – słusznie ideologicznie – nie miała zamiaru być posłuszna rządzącej ekipie.

Przebieg plenum dowiódł, że w PZPR na nowo rozgorzała zakulisowa walka o wpływy. W czasie obrad poświęconych jedności partii doszło do kuriozalnej sytuacji, gdy w kuluarach pojawiły się bezdebitowe ulotki wymierzone w niektórych prominentów. Problem zasygnalizował Barcikowski, informując, że na posiedzeniu KC są kolportowane materiały, „ogłędnie mówiąc nieodpowiedzialne z punktu widzenia jedności partii”. Nie chciał jednak podać szczegółów, czym wywołał niezadowolenie sali, aż w końcu wycofał się z oskarżenia i przeprosił za spowodowanie zamieszania<sup>454</sup>. Jaruzelski miał być zdegustowany jego zachowaniem oraz brakiem wyczucia dominujących nastrojów<sup>455</sup>. Nie znamy okoliczności kolportażu druków ani ich treści, możemy domniemywać, że nie były to raczej odezwy „poziomek”, a w kontekście ataków na Rakowskiego i Kubiaka ich autorstwo można by przypisać dogmatykom. Jaruzelski musiał jednak dostrzec, że zarówno Kubiak, jak i Rakowski nie cieszyli się szczególną estymą aktywu. Odpowiadając na podjazdowe ataki zdrowych sił, wzmocnił pozycję przez wprowadzenie do Biura Czesława Kiszczaka i Mariana Woźniaka (jako zastępców członków)<sup>456</sup>.

W następnych miesiącach zdrowe siły nadal prowadziły zakulisowy lobbing, domagając się odsunięcia Barcikowskiego, którego postrzegano jako szarą eminencję obozu władzy. Wedle Grabskiego nie był on lubiany ani przez „prawicę”, ani przez zdrowe siły<sup>457</sup>. Pod koniec marca 1982 r. Barcikowski wyjechał do Pragi na radę sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych. Zdawał sobie sprawę, że jego notowania u „sojuszników” nie są zbyt wysokie. Dlatego podczas plenarnego posiedzenia przedstawił rezultaty VII Plenum KC i skrytykował tendencję oportunistyczną w PZPR, utożsamiając ją ze strukturami poziomymi, jak również orientację doktrynerską, czyli dogmatyczną. Jego zdaniem ta pierwsza była jednak o wiele groźniejsza, bo podważała jedność partii<sup>458</sup>.

Na początku marca 1982 r. Jaruzelski udał się do Moskwy, gdzie rozmawiał z Breżniewem. Lider KPZR z uznaniem przyjął decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego,

<sup>454</sup> *Ibidem*, k. 443–445, 449.

<sup>455</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 209.

<sup>456</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Stenogram VII Plenarnego posiedzenia KC PZPR w dniach 24–25 luty 1982 r., k. 448, 450.

<sup>457</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 23 VIII 1982, k. 35.

<sup>458</sup> AIPN, 1585/1840, Wystąpienie Kazimierza Barcikowskiego na naradzie sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, Praga, 30 marca – 1 kwietnia 1982 r., k. 28.

ale w trakcie spotkania poruszono również problem podziałów w PZPR. W tym samym czasie przedstawiciel Stasi spotkał się z Leokadijem Tołoknowem, konsulem sowieckim w Krakowie. Poza plotkami o tym, kto z kierownictwa PZPR miał pierwotnie towarzyszyć Jaruzelskiemu w podróży na Kreml, przedstawił on bardzo ciekawą opinię na temat sytuacji w PRL. Zdaniem Tołoknowa przebieg VII Plenum pokazał, że ekipa generałów nie ma żadnego pomysłu na przyszłość. Prawie cała dyskusja toczyła się wokół przeszłości, a on, zamiast kolejnych obietnic, wołałby zobaczyć konkretne kroki w celu umocnienia PZPR, gdyż zagrożenie tendencjami socjaldemokratycznymi było wciąż wysokie. Przyznał też, że Jaruzelski nie widział wówczas żadnej alternatywy. Trzeba go było jedynie motywować, aby nie zbaczał na ścieżkę rewizjonistyczną. Tołoknow zwrócił również uwagę na postawę Messnera, który nie sprzyjał zdrowym siłom, nie popierał Katowickiego Forum Partyjnego i był personalnie skonfliktowany z Wołczewem. W czasie jednego ze spotkań katowicki „pierwszy” tłumaczył sowieckim dyplomatom, że „lewe” siły potrafiły tylko krytykować i recenzować, a same nie chciały się wziąć do praktycznej pracy. Ci zareplikowali, żeby dał im jakieś zajęcie, na co Messner już podobno nie odpowiedział. Tołoknow wspomniał, że przedstawiciele ZSRR robili, co mogli, aby chronić prawdziwych komunistów. Stąd naciskali na Messnera, aby wykorzystał grupę Wołczewa i nie robił z niej „dysydentów”. Działacze KFP nie mieli jednak wielkich wpływów, byli odseparowani od zakładów pracy i znajdowali się cały czas pod naciskiem partyjnych rewizjonistów. Obraz PZPR, jaki przedstawił Tołoknow, był bardzo pesymistyczny. Partia znajdowała się w odwrocie, a wierni komuniści byli odsuwani od kierowniczych stanowisk. Grupa Grabskiego, uczestnicy Poznańskiego Forum Komunistów i Szczecińskiego Ruchu Komunistów mieli rację w kwestiach ideologicznych, ale nie tworzyli wspólnej platformy, nie mieli żadnego programu i byli wewnętrznie zantagonizowani. Wołczew nawet chciał zorganizować w Katowicach pod swoją egidą „centralę” skupiającą wszystkich prawdziwych komunistów, ale taki pomysł chyba nie spodobał się frakcji Grabskiego. Tołoknow zwrócił uwagę na wzrastającą rolę wojska, przywołując w tym kontekście historię Polski i działalność Józefa Piłsudskiego. Jego zdaniem LWP nie mogło stanowić politycznej siły i w związku z tym przyszłość nie była zbyt klarowna<sup>459</sup>.

Najważniejszym rezultatem VII Plenum był oficjalny zakaz działalności frakcyjnej. Teoretycznie wcześniej i tak była ona nielegalna, ale w okresie karnawału „Solidarności” centralizm demokratyczny nie był restrykcyjnie przestrzegany. Tym razem przyjęto specjalną uchwałę: „Należy wydać zdecydowaną walkę poglądom oportunistycznym i sekciarskim, przeciwstawiać się przejawom działań wymierzonych w jedność partii, niezgodnych ze Statutem i wymogami centralizmu demokratycznego. Komitet Centralny poleca zaprzestania działalności wszelkich ruchów, struktur, forum i seminariów, mających charakter pozastatutowy”. Komitety wojewódzkie zobowiązano do wdrożenia uchwały i z końcem marca 1982 r. wygaszenia struktur parapartyjnych<sup>460</sup>. Ponadto egzekutywom KW zlecono przeprowadzenie rozmów z członkami PZPR należącymi do POP, w których sytuacja ideologiczna nie była uporządkowana<sup>461</sup>. Z działającymi przy komitetach woje-

<sup>459</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Gesprächsaufzeichnung von 5.3.82, Genosse (Kraków) Tołoknow, k. 59–61.

<sup>460</sup> AAN, KC PZPR, sygn. III/142, Uchwała VII Plenum KC, k. 476v.

<sup>461</sup> *Ibidem*, sygn. VII/59, Zadania instancji i organizacji partyjnych wynikające z referatu Biura Politycznego i uchwały VII Plenum KC PZPR (projekt), marzec 1982 r., k. 37.

wódzkich grupami aktywu (głównie emerytami) należało dalej pracować i wykorzystywać ich doświadczenie w działalności najniższych instancji<sup>462</sup>.

Część struktur dogmatycznych zastosowała się do zaleceń KC i w miarę szybko zaprzestała aktywności. Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny zawiesił działalność już 13 grudnia 1981 r. Zlikwidowano działające w stolicy Klub „Warszawa 80”, Klub im. Karola Marksa oraz seminarium marksistowsko-leninowskie. Część ich uczestników weszła w skład komisji robotniczych przy statutowych instancjach<sup>463</sup>. W Krakowie rozwiązano Klub „Polityk” działający przy KOKI<sup>464</sup>. W Sosnowcu uczestnicy Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego („towarzysze” Ługowaj i Delipacy) zaprzestali działalności i złożyli specjalne oświadczenie Komitetowi Miejskiemu PZPR<sup>465</sup>. Z partii wykluczono podobno Jana Majerczaka, który wysłał do uczestników VII Plenum list w imieniu byłych działaczy Poznańskiego Forum Komunistów<sup>466</sup>. Mimo rozwiązania sporej części nieformalnych struktur, kierownictwo PZPR zwracało uwagę, że działalność frakcyjna może się odrodzić w każdej chwili. Dlatego polecono każdemu KW doświadczonemu działalnością pozastatutową przygotowanie analizy na temat aktywności byłych uczestników forów i seminariów<sup>467</sup>.

W wielu miastach wygaszanie grup dogmatycznych nie poszło bezproblemowo. Byli uczestnicy Katowickiego Forum Partyjnego oraz Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego ze Śląskiego Instytutu Naukowego zapłacili wysoką cenę za krytykę kierownictwa PZPR, gdyż praktycznie cała dyrekcja placówki została odwołana. W stanie wojennym grupa Wołczewa miała trudności w prowadzeniu działalności „seminaryjnej”, ale ekipa generałów i tak postanowiła ją rozbić, a uczestników przykładowo ukarać<sup>468</sup>. Być może służby Jaruzelskiego wiedziały, że Wołczew negatywnie oceniał stan wojenny. Uważał, że wojsko próbowało odsunąć PZPR od rządu, a aparat izolował się od społeczeństwa. Co więcej, w rozmowach z przedstawicielem NRD twierdził, że „rewizjoniści” znajdowali poparcie dla swoich koncepcji na szczytach władzy, a działalność prawdziwych komunistów była ograniczana oraz hamowana. Po rozmowach z komisarzami wojskowymi doszedł do wniosku, że mieli oni dwóch przeciwników: radykalne siły w „Solidarności” i „lewicowe” skrzydło w PZPR. Wołczew stał na stanowisku, że o ile socjalizm w Polsce można ocalić przy użyciu wojska, o tyle już jego rozwój powinien odbywać się przez koordynację partii, a nie nadzór sił zbrojnych<sup>469</sup>.

W styczniu 1982 r. rozpoczęła działalność komisja weryfikacyjna pod przewodnictwem sekretarza KW Witolda Nawrockiego, która największe czystki przeprowadziła w Zakła-

<sup>462</sup> AIPN, 1585/1337, Informacja o realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w okresie między VIII a IX Plenum KC, [1982], k. 18.

<sup>463</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Informacja o stanie realizacji zadań instancji i organizacji partyjnych wynikających z referatu Biura Politycznego i uchwały VII Plenum KC PZPR, Warszawa, kwiecień 1982 r., k. 248.

<sup>464</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/144, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie z 1 IV 1982 r., k. 107.

<sup>465</sup> AIPN Ka, 030/244, Informacja specjalnego znaczenia dot. nasilania się niebezpiecznych dla jedności ideologicznej partii tendencji frakcyjnej na terenie woj. katowickiego, Katowice, 13 XI 1982 r., k. 40.

<sup>466</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Übersetzung von T-Band, 22 IV 1982, k. 75.

<sup>467</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XII-3614, Notatka w sprawie realizacji przez komitety partyjne punktu uchwały VII Plenum dotyczącego zaprzestania działalności wszelkich struktur pozastatutowych oraz propozycje dalszych działań w tej dziedzinie, kwiecień 1982 r., b.p.

<sup>468</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 16 II 1982, k. 39.

<sup>469</sup> *Ibidem*, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 5 I 1982, k. 35.

dzie Badań Politycznych – mateczniku Wołczewa. Uczestników seminarium, w odróżnieniu od innych pracowników, wezwano na rozmowy do KW, gdzie poinformowano ich o „grupowym” zwolnieniu. Wojewoda katowicki gen. Roman Paszkowski wręczył wypowiedzenie Wołczewowi 29 stycznia 1982 r. Pracę stracili także Antoni Domański, Ewa Janiak-Moś oraz Stefan Owczarz. Więcej szczęścia miał Wiesław Wysocki, który zmieścił się w nowej koncepcji placówki. Tymczasem na zatrudnienie nie miał również co liczyć Szczepan Wysocki, odwołany z ŚIN w lipcu 1981 r., ale w jego sprawie decyzję miał dopiero wydać sąd. „Seminarzyści” wskazywali, że nie było żadnych merytorycznych powodów, aby zwolnić ich z pracy, a dymisje traktowali jako polityczny odwet za zaangażowanie po stronie komunizmu<sup>470</sup>.

Grupa Wołczewa była mocno rozgoryczona postawą władz. W liście do Biura Politycznego byli „seminarzyści” udowadniali, że komisja weryfikacyjna popełniła błąd, usuwając komunistów, a pozostawiając w ŚIN sympatyków „Solidarności”. „W świetle powyższych faktów decyzje komisji kwalifikacyjnej i władz wojewódzkich podjęte wobec nas po 13 grudnia 1981 r. są faktyczną realizacją uchwał podejmowanych przez ekstremistyczne siły Komisji Zakładowej NSZZ »Solidarność« w ŚIN [...]. Powyższe decyzje personalne traktujemy jako akt politycznego odwetu na komunistach oraz moralnego i psychicznego terroru wobec wszystkich, którzy ośmielą się podjąć konsekwentną walkę z siłami prawicy” – pisali. Wspomniane szykany były sprzeczne z publicznymi deklaracjami Jaruzelskiego, dlatego prosili o ponowne rozpatrzenie ich sprawy<sup>471</sup>. List pozostał jednak bez odpowiedzi.

Dogmatycy nie zamierzali złożyć broni i 9 marca 1982 r. wystosowali list do Zbigniewa Messnera, członka Biura Politycznego i I sekretarza KW w Katowicach. Wyjaśniali mu, że zawsze działali za zgodą Andrzeja Żabińskiego, który delegował nawet współpracowników do utrzymywania z nimi stałych kontaktów. Uzasadniali, że ich działalność nie nosiła znamion frakcyjności i została pozytywnie oceniona nie tylko przez Albina Siwaka i Stefana Olszowskiego, ale też podobno przez Stanisława Kanię. W liście zaznaczono, że w jednym ze spotkań seminarium wziął udział konsul ZSRR z Krakowa Leokadij Tołoknow. Taka wzmianka nie pojawiła się przypadkowo i miała zapewne pokazać, że SML cieszyło się poparciem „wielkiego brata”. List podpisało 25 członków Rady Programowej seminarium, a ich głównym postulatem było zachowanie struktury w dotychczasowej formie. Argumentowano, że zdała ona egzamin w warunkach ostrej walki politycznej i nadal mogła się przyczyniać do „ideologicznego uzbrojenia aktywu w walce o umocnienie marksistowsko-leninowskiego oblicza PZPR i konsekwentną realizację socjalistycznych przeobrażeń”<sup>472</sup>.

Tymczasem 25 marca 1982 r. egzekutywa katowickiego KW poinformowała o rozwiązaniu Seminarium. Warto zwrócić uwagę, że w podsumowaniu decyzji pozytywnie oceniono

<sup>470</sup> AIPN Ka, 00233/2999, t. 3, Informacja nr 17 ze źródła TW ps. „Poraj”, Katowice, 8 II 1982 r., k. 60–61v.

<sup>471</sup> AIPN, 1585/1336, List byłych członków Katowickiego Forum Partyjnego do Biura Politycznego KC PZPR, Katowice, 5 II 1982 r., k. 198–202.

<sup>472</sup> List podpisali: Ryszard Bartyzel, Adam Bazan, Stanisław Bednarski, Bolesław Bujoczek, Antoni Domański, Ryszard Flaszka, Kazimierz Front, Czesław Gęborski, Włodzimierz Gorki, Roman Grębosz, Ludomir Gromadka, Ewa Janiak-Moś, Henryk Klink, Grzegorz Kmita, Grzegorz Kowalski, Władysław Martynus, Eugeniusz Morawski, Stefan Owczarz, Tadeusz Potwora, Andrzej Szyszka, Lidia S[Si]llezak, Władysław Wierszko, Wsiewołod Wołczew, Szczepan Wysocki, Wiesław Wysocki (BSTU/MfS HA II, 42156, List Rady Programowej KSM-L przy WOKI KW PZPR do Tow. Zbigniewa Messnera, Katowice, 9 III 1982 r., k. 207–216).

zaangażowanie członków SML. Większość działaczy dobrze oceniała ich intencje, co znalazło przełożenie w treści uchwały. Zapisano w niej, że motywby byłych członków KFP były słuszne, dlatego w 1981 r. udostępniono im łamy „Trybuny Robotniczej”. Egzekutywa nie chciała jednak wnikać w merytoryczną działalność Seminarium, wychodząc z założenia, „że okres znacznego rozchwiania ideowego w partii cechował się wielością dróg dochodzenia do pełnej integracji w naszej partii”. Przy okazji działacze wyrazili nadzieję, że „seminarzyści” nie wybiorą się na polityczną emeryturę i nie ztratą „ideowej żarliwości”<sup>473</sup>.

W czasie plenarnej dyskusji większość delegatów pozytywnie zrecenzowała dorobek Seminarium, a krytyce poddano struktury poziome oraz rewizjonizm. Dla aktywu postawa „towarzyszy” z SML była racjonalna, a ich intencje czyste<sup>474</sup>. Roman Grębosz, dyrektor Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej, a jednocześnie jeden z bardziej rozpoznawalnych „seminarzystów”, przyznał, że łatwiej było usuwać z PZPR działaczy siejących rewizjonizm niż głoszących „ideologię oportunistyczną, ludzi, którzy to pod szumnymi i nośnymi hasłami reformizmu czy też polskiego socjalizmu w rzeczy samej uprawiają wewnątrz partii zamęt, jeśli już nie podważają jej ideologii. W moim przekonaniu taką właśnie rolę spełniał między innymi DiP [...] oraz ludzie z nim związani”. Dla Grębosza jedno było pewne – działacze Seminarium nie zatarli klasowego instynktu. „Uważam zatem, że powstanie Seminarium Marksizmu-Leninizmu było prawidłowością odpowiedniego etapu historycznego naszej partii, że przyczyniło się i wywołało odpowiednią formę walki o partię, o czystość, o zwartość jej szeregów, o skuteczne wypełnianie przez nią kierowniczej roli w społeczeństwie. Była to zatem w istocie ta forma walki o partię, jaką jest doskonalenie wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Uważam ponadto, że ludziom tym należą się braterskie uściski dłoni. [...] Ma to tym większe znaczenie, że wokół Seminarium wytworzona została określona atmosfera, powiedziałbym nawet atmosfera nieufności i niedomówień. Atmosferę tę rozpętał i kontynuował między innymi prezes byłego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stefan Bratkowski, który dość skutecznie próbował przenieść na grunt organizacji partyjnej ideologię drobnomieszczańską i burżuazyjną”<sup>475</sup>.

Wypowiedź Grębosza skomentował Olszowski. Jego zdaniem DiP był formacją, gdzie obok słusznych koncepcji wysuwano pomysły odbiegające od nurtu reformatorskiego. W maju 1981 r. przeprowadził ostrą dyskusję z Bratkowskim, który chciał podobno opublikować kolejne memorandum – raport zawierający bardzo rozwiniętą platformę opozycyjną i „antypartyjną”. Zdaniem Olszowskiego Konserwatorium było kwintesencją tego, co można nazwać „prawicowym oportunistem”, było to zgromadzenie ludzi, częściowo partyjnych, częściowo bezpartyjnych [...]. Było to jawne zgromadzenie opozycyjne<sup>476</sup>. Tym pryncypialnym akcentem Olszowski potwierdził, że dalej można go uznawać za beton, choć dla wtajemniczonych jego postawa była dwuznaczna<sup>477</sup>.

<sup>473</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 17, Protokół-stenogram nr 2/82 z obrad plenarnej posiedzenia KW PZPR w Katowicach w dniu 25.03.1982 r., k. 1–2.

<sup>474</sup> *Ibidem*, Wystąpienie Sekretarza KW PZPR w Katowicach Lucjana Gajdy podczas plenarnej posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 30–31.

<sup>475</sup> *Ibidem*, Wystąpienie Kierownika Wydziału Informacji KW PZPR w Katowicach, tow. Romana Grębosza podczas plenarnej posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 82–83.

<sup>476</sup> *Ibidem*, Wystąpienie Sekretarza KC PZPR, członka Biura Politycznego KC PZPR Stefana Olszowskiego podczas plenarnej posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 126–127.

<sup>477</sup> *Ibidem*, Uchwała plenarnej posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach odbytego w dniu 25 III 1982 r., k. 148.

Plenum przyjęło decyzję o likwidacji Seminarium i tym samym działalność katowickich dogmatyków została odgórnie zakończona. Rozwiązanie SML nie oznaczało jednak definitywnego końca katowickiego dogmatyzmu, gdyż część członków forum i seminarium przystąpiła do klubów „Rzeczywistości”<sup>478</sup>. Wołczew oceniał, że problemem zdrowych sił był nie zbyt duży niedobór rąk do pracy, lecz brak centrum decyzyjnego. „Towarzysze” zajmowali wiele stanowisk w aparacie, należeli do aktywu, ale brakowało siły, która by ich zjednoczyła i poprowadziła w odpowiednim kierunku. Wołczew uważał, że liderem kręgów „lewicowych” w PZPR mógł się stać gen. Eugeniusz Molczyk, gdyż miał on poparcie wojska, sektora cywilnego i – co ważne – cieszył się dobrą opinią za granicą<sup>479</sup>.

W tym czasie Wołczew spotkał się z Messnerem, który zaproponował mu znalezienie nowej pracy, sugerując m.in. angaż w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC. Wołczew nie był zainteresowany propozycją, gdyż wiedział, że nikt tam nie czeka na niego z otwartymi ramionami, a poza tym nie miał w Warszawie gdzie mieszkać. Messner nieśmiało podsunął mu też pomysł wyjazdu za granicę, do któregoś z krajów socjalistycznych, ale Wołczewowi zależało przede wszystkim na znalezieniu stałego zatrudnienia w kraju. Messner próbował również rozeznac się, czy byłemu liderowi KFP można załatwić jakieś stanowisko dyplomatyczne, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło<sup>480</sup>. Losem „seminarzystów” zwolnionych ze Śląskiego Instytutu Naukowego zainteresowali się za to funkcjonariusze Stasi. Gdyby sytuacja Wołczewa, Owczarza, Domańskiego oraz Szczepana i Wiesława Wysockich nie wyjaśniła się i nadal byłiby „represjonowani”, Enerdowcy planowali pomóc im w znalezieniu pracy za granicą<sup>481</sup>.

Jak wynika z dokumentów Stasi, Wołczew i Wysocki na jesieni 1982 r. nadal knuli. Sygnalizowali zmęczenie polityką Jaruzelskiego i przeczuwali, że jest on silny jedynie w okresie stanu wojennego. Członkowie PZPR czujący się komunistami tracili powoli nadzieję, że „bratnie” partie wspomogą ich wysiłki w celu przeciwdziałania restauracji kapitalizmu. Wprawdzie przyznawali, że utrzymywano zakulisowe relacje z „sąsiadami”, jednak z takich więzi na razie niewiele wynikało. Zdrowe siły wymagały konkretnego wsparcia i sekretnej opieki, bo PRL wciąż groził wybuch „kontrewolucji”. Dogmatycy przewidywali, że wkrótce dojdzie do politycznego przesilenia i wtedy część ekipy Jaruzelskiego opowie się przeciwko komunizmowi. Chcieli uniknąć kolejnego rozlewu krwi, ale nie mieli środków oddziaływania na linię generałów. Zaproponowali więc, aby umożliwić im publikowanie artykułów w NRD lub innych krajach bloku. Przedstawili również koncepcję zaproszenia przez „bratnie” kraje lektorów PZPR, ale nie tych koncesjonowanych przez ekipę Jaruzelskiego, lecz prawdziwych komunistów dostrzegających zgubne efekty polityki „pierwszego”. Ich zdaniem tajne, dwutygodniowe kursy dla zaufanych działaczy pozwoliłyby na aktywizację nurtu pryncypialnego. Kandydaci na szkolenia zostaliby poddani dokładnej selekcji, a przedsięwzięcie nadzorowałby komunista cieszący się autorytetem aktywu, a więc Grabski lub Siwak. Po ich powrocie do kraju mogliby wejść do zakładów i pracować wśród klasy robotniczej. Byli członkowie KFP

<sup>478</sup> AIPN Ka, 030/244, Informacja specjalnego znaczenia dot. nasilania się niebezpiecznych dla jedności ideologicznej partii tendencji frakcyjnej na terenie woj. katowickiego, Katowice, 13 XI 1982 r., k. 41.

<sup>479</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Übersetzung von T-Band („Wołczew”), 22 IV 1982 r., k. 56, 58.

<sup>480</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Genossen Wołczew, 20 IV 1982 r., k. 48–49.

<sup>481</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 14 IV 1982 r., k. 54–55.

podkreślili jednak, że cała operacja nie miała żadnych szans powodzenia bez czynnego wsparcia innych krajów socjalistycznych<sup>482</sup>.

Na początku 1983 r. grupa katowickich dogmatyków wciąż prezentowała spory pesymizm co do możliwości poprawy sytuacji gospodarczej. Zdaniem Wołczewa i Wysockiego PZPR niezmiennie dryfowała w kierunku rewizjonizmu, czego przykładem była polityka w obszarze rolnictwa, promująca rolników indywidualnych, czyli rosnącą warstwę kułaków kosztem klasy robotniczej. Zdrowe siły miały ponadto własne problemy, bo znajdowały się pod ścisłym nadzorem cywilnego i wojskowego aparatu bezpieczeństwa. W Katowicach inwigilacją prawdziwych komunistów zajmował się gen. Łazarczyk, który śledził aktywność polityczną byłych uczestników forum i zakazał funkcjonariuszom SB utrzymywania z nimi jakichkolwiek kontaktów<sup>483</sup>.

\* \* \*

W czasie stanu wojennego zawieszono 405 stowarzyszeń, czyli około 7 proc. wszystkich zarejestrowanych organizacji. Restrykcje ominęły Zjednoczenie „Grunwald”, stowarzyszenie „Rzeczywistość”, KZMP oraz krakowską „Kuźnicę”<sup>484</sup>. Władze zezwoliły im na działalność, gdyż ich członkowie popierali stan wojenny i solidaryzowali się z Jaruzelskim. Ponadto struktury te działały jako zarejestrowane stowarzyszenia, więc uchwała VII Plenum o zakazie frakcji ich nie dotyczyła. Stanowisko „Rzeczywistości” było w tym wypadku wyjątkiem, mocno ewaluowało i zostanie przedstawione w kolejnym podrozdziale. Organizacja ta jako jedyna reprezentowała coraz głośniejszy artykułowany sceptycyzm względem kierownictwa PZPR. Zjednoczenie „Grunwald” nie stanowiło zagrożenia dla „pierwszego”, skupiało się na tropieniu opozycjonistów pochodzenia żydowskiego, nagłaśniało zagrożenie niemieckim rewizjonizmem, a ponadto do 1983 r. było podzielone na dwie zwalczające się frakcje<sup>485</sup>. Stowarzyszenie „Kuźnica” również nie angażowało się w podminowywanie urzędującego kierownictwa i w tym momencie mogło jeszcze swobodnie działać.

Działacze KZMP chcieli rozwinąć działalność i stworzyć „prawdziwą” młodzieżową organizację o charakterze leninowskim. Problem polegał na tym, że mieli dalekosiężne i ambitne plany, a szybko się wewnętrznie skłócili. Na jesieni 1981 r. doszło do formalnego rozłamu na dwie frakcje: warszawską i łódzką. Drugi ośrodek optował za masową i wielośrodowiskową strukturą z szeroką bazą społeczną, grupa stołeczna zaś za organizacją kadrową z elitarnym charakterem i ta orientacja ostatecznie zwyciężyła<sup>486</sup>. W KZMP działali głównie ludzie wywodzący się z rodzin inteligenckich, w tym dzieci byłych prominentów, a w kierownictwie kluczową rolę odgrywali długoletni pracownicy organizacji młodzieżowych, którzy nie zrobili kariery w innych ugrupowaniach. Młodzież

<sup>482</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Quellen: Wołczew und Wysocki, 2 IX 1982 r., k. 80–89.

<sup>483</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information vom 25.1.1983, k. 180–182, 185–186.

<sup>484</sup> AAN, KC PZPR, sygn. LI-22, Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego, Warszawa, sierpień 1983 r., b.p.

<sup>485</sup> Szerzej: P. Gasztold-Seń, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 361–394.

<sup>486</sup> Sekretarz Komitetu Krajowego KZMP Marek Rasiński powiedział w marcu 1982 r., że związek nie był taką samą organizacją jak w momencie powstania: „pozbyliśmy się naiwnych złudzeń i inteligenckiego nawyku teoretyzowania, uchroniło to nas od stania się »intelligencką sektą«” (B. Dobrysiak, *Organizacja nie na dziś, nie na jutro*, „Barwy” 1982, nr 1).



pochożenia robotniczego stanowiła mniejszość, zarówno wśród członków KZMP, jak i wśród władz. Aby ukryć nikłe znaczenie związku, jego liderzy podawali sprzeczne dane dotyczące liczebności. W marcu 1982 r. liczba ta oscylowała wokół 5 tys. lub 1,5 tys. członków i 3 tys. kandydatów. Zdaniem KC była i tak mocno zawyżona. Wedle innych wyliczeń związek liczył od 800 do 1000 członków (np. 200 w Łodzi, 42 we Wrocławiu, 11 w Bydgoszczy i 10 w Poznaniu), ale aż w 30 województwach nie miał żadnych struktur. Jego działalność polegała na kolportażu ulotek i gazet w czasie tzw. dni bez prasy oraz na udziale w prosocjalistycznych manifestacjach<sup>487</sup>.

Działacze KZMP uznali stan wojenny za dogodną okoliczność do przejścia na wyższy poziom organizacyjny. Wstępowali do batalionów samoobrony, brali udział w plakatowaniu ulic i służbach patrolowych. Podobno zostali wyposażeni w broń krótką i chodzili po blokach zamieszkałych przez pracowników aparatu. Przy ich drzwiach rysowali literki „KW”, co miało dyscyplinować „towarzyszy” i wyzwolić w nich bojowego ducha<sup>488</sup>. Tworzyli grupy agitacyjne i jako lektorzy występowali na spotkaniach z robotnikami. Marek Rasiński chwalił się, że aktywiści KZMP zapobiegli strajkom w kopalniach Nowej Rudy i wrocławskim „Dolmelu”<sup>489</sup>. W Lublinie działacze zostali nawet pobici przez nieznaną sprawców, co przedstawiano jako represje na prawdziwych komunistach<sup>490</sup>.

Aparat centralny oceniał jednak dość sceptycznie realne znaczenie KZMP. Wedle KC, nie mieli żadnych wpływów na nastroje robotników, co wyjaśniano brakiem ich doświadczenia i umiejętności w kontaktach ze środowiskami robotniczymi, jak też wyraźną fascynacją wszelkimi atrybutami siły i spektakularnymi formami działalności organizacyjnej<sup>491</sup>. Ich podejście było ponadto bardziej pryncypialne niż innych ugrupowań, co nie zawsze stanowiło atrybut w rozmowach z władzami. Członkowie KZMP uważali ruch młodzieżowy za mało komunistyczny i zbyt oportunistyczny. Jerzy Zawitaj pisał o tym w „Młodym Komuniście”: „Doszło do tego, że różne organizacje społeczno-polityczne młodzieży zajmowały się głównie działalnością socjalną, licytując się nawzajem. Lepsza była ta, która miała lepsze obozy, krajowe i zagraniczne, różne zloty, zjazdy i rajdy. Oczywiście nie jest to działalność niepotrzebna. Ba! Bardzo ważna. Tyle tylko, nie może tylko do tego się ograniczać, aby zapełniać wolny czas młodym ludziom”<sup>492</sup>. Bożena Dobrysiak w sprzyjających dogmatykom „Barwach” konkludowała, że związek jest jedyną organizacją skupiającą patriotyczną młodzież hasłami walki o socjalistyczną Polskę i „nie załatwia przy tym ani grama cebuli”<sup>493</sup>.

Działacze KZMP starali się infiltrować działające organizacje, np. 22 grudnia 1981 r. spotkali się z członkami ZSMP z poznańskich zakładów FOS Ponar-Wiepofama. Inte-

<sup>487</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Informacja Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR o działalności KZMP, Warszawa, 15 III 1982 r., k. 306–307; B. Dobrysiak, *Organizacja...*

<sup>488</sup> W. Pielecki, P. Gabryel, *Demony białego domu*, Warszawa 1990, s. 71.

<sup>489</sup> B. Dobrysiak, *Organizacja...*

<sup>490</sup> J. Wrona, *Lublin w pierwszym roku stanu wojennego 13 XII 1981 – 31 XII 1982 w świetle kalendarium MSW*, „Res Historica” 2002, z. 15, s. 192.

<sup>491</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Informacja Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR o działalności KZMP, Warszawa, 15 III 1982 r., k. 307.

<sup>492</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, J. Zawitaj, Kto wychował tę młodzież?, „Młody Komuniści”, nr 2, luty 1982, b.p.

<sup>493</sup> B. Dobrysiak, *Organizacja...*

resowały ich relacje ZSMP z KZ, struktura oraz liczba członków. Legitymizowali się upoważnieniem do nawiązywania kontaktów z pieczętą KC i zaproponowali współpracę polegającą na założeniu przez nich koła młodych komunistów, skupiającego tylko członków związku należących do PZPR<sup>494</sup>. Nie udało się ustalić finału rozmów, ale można domniemywać, że ZSMP nie było zbyt skore do kooperacji. Liderzy tej dobrze zakotwiczonej w systemie PRL organizacji, podobnie jak szefowie ZHP, SZSP i ZMW, podchodzili do młodych dogmatyków z dużą rezerwą nacechowaną nieufnością. Władze ZSMP nie ukrywały nawet negatywnego stosunku do KZMP i protestowały przeciwko tezie, że stał się on kuźnią kadr dla pozostałych organizacji. Wypominano, że związek chce zawłaszczyć przedwojenne dziedzictwo. „W związku z tym podkreśla się, że używanie przez dzisiejszy KZMP nazwy »komunistyczny« nie może być jedynym ani głównym kryterium dla oceny wartości i charakteru organizacji, co – według aktywu czterech związków młodzieży – jest zbyt częstą i powszechną praktyką. Zwraca się także uwagę, że charakter KZMP i przyjęte formy działania prowadzą w prostej linii do tworzenia »młodzieżowej partii«, wraz ze wszystkimi niebezpieczeństwami z tym związanymi” – czytamy w materiałach KC<sup>495</sup>.

Niedługo po ogłoszeniu stanu wojennego młodzi komuniści rozpoczęli przygotowania do zjazdu, który miał się odbyć w marcu 1982 r. – w 60. rocznicę I kongresu przedwojennego KZMP. Kierownictwo PZPR nie było na bieżąco informowane o ich przygotowaniach, a wydziały KC nie otrzymały do konsultacji dokumentów programowych. Dlatego władze, dostrzegając kontrowersyjny charakter przedsięwzięcia i stałe napięcia z innymi organizacjami młodzieżowymi, zdecydowały o przełożeniu zjazdu do czasu ustabilizowania sytuacji w związku. Działacze zaakceptowali wytyczne i przesunęli kongres na maj 1982 r. W wyniku ingerencji KC dokonano również zmian personalnych i I sekretarzem Komitetu Krajowego mianowano Zdzisława Smędzika z Warszawy<sup>496</sup>.

Początkowo wydawało się, że młodzi komuniści będą przestrzegać centralizmu i zastępują się do wspomnianej decyzji. Szybko jednak wyszło na jaw, że za nic mają ustalenia KC i samodzielnie upublicznili informację o organizacji przyspieszonego zjazdu w kwietniu 1982 r. Ich postawa wywołała konsternację członków Sekretariatu KC. Kubiak pytał, ilu z nich należało do PZPR, na co Stanisław Gabrielski odpowiedział, że wszyscy; jedynie we Wrocławiu funkcjonowała grupa 40 bezpartyjnych. Przyznał też, że KZMP wywołuje napięcia w ruchu młodzieżowym. Barcikowski dodał, że związek zajął stanowisko na lewo od partii. Józef Czyrek wraz z Olszowskim wyrazili opinię, że inicjatywa pod nazwą KZMP nie miała wówczas sensu, bo idea nowej komunistycznej struktury była spóźniona. O ile przed stanem wojennym dogmatycy pomagali istniejącym organizacjom przed odpływaniem „na prawo”, o tyle po jego ogłoszeniu bardziej szkodzili, niż wspierali. Olszowski pozytywnie ocenił dorobek KZMP, ale dodał, że związek utracił sens dalszego istnienia. Zasugerował, aby oficjalnie go nie likwidować, lecz stopniowo wygasić. Polemizował z nim Urbański, który zauważył, że działacze sami się przecież nie rozejdą. Dyskusję podsumował Jaruzelski: „smutne, że tak postępuje pewna ilość dzielnej młodzieży, która chroniła budynki partyjne. Nie można ich stracić, bo byli na pierwszej linii, jak było

<sup>494</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 3631, Informacja Przewodniczącego ZZ ZSMP FOS PONAR-WIEPOFAMA Piotra Konica o przebiegu spotkania z przedstawicielami KZMP odbytego 22 XII 81, Poznań, 4 I 1982 r., b.p.

<sup>495</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/59, Informacja Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR o działalności KZMP, Warszawa, 15 III 1982 r., k. 308–309.

<sup>496</sup> *Ibidem*, k. 308–310.

ciężko. [...] Swój Zjazd zapowiedzieli arogancko. Myślałem, że na Plenum KC da im się satysfakcję, a oni sami psują i komplikują sprawę. Na Zjazd KZMP nie wyrazić zgody, zablokować administracyjnie<sup>497</sup>. W ten sposób zapadła decyzja o przyszłości młodych komunistów. Generał pamiętał zasługi, ale nie tolerował niesubordynacji i w maju 1982 r. nakazał ich włączyć do ZSMP<sup>498</sup>.

„Dlaczego odwołano Zjazd KZMP? Odbieramy to jako ograniczenie działalności młodzieży naprawdę komunistycznej. Rozwiązuje się organizacje, które w najtrudniejszym okresie broniły partii” – komentowano w warszawskich Zakładach Radiowych im. M. Kasprzaka<sup>499</sup>. Głósów oburzenia było jednak zbyt mało, aby przez oddolną presję uratować KZMP. Część aktywu nie wiedziała nawet, że taka organizacja w ogóle istnieje. Wybór kadrowego modelu struktury skutkowałam nikłą rozpoznawalnością i związek nigdy nie przebił się do społecznej świadomości, tak jak to się udało choćby „Grunwaldowi”.

W maju 1982 r. odbyło się VI Plenum Komitetu Krajowego, a w obradach wziął udział zastępca kierownika Wydziału Społeczno-Zawodowego KC. Był to znak, że KZMP poddano ściślejszej kontroli. Dotychczasowy Sekretariat złożył dymisję, która była wynikiem sporów ciągnących się jeszcze od jesieni 1981 r. Jego liderzy, Paweł Darczewski oraz Bolesław K. Jaszczuk, przestali pełnić funkcję członków KZMP z powodu przekroczenia wieku statutowego<sup>500</sup>. W następnych miesiącach organizacja dalej istniała, ale w praktyce znajdowała się w stanie zawieszenia. Związek mógł zaoferować filozoficzne dyskusje o marksizmie, teoretyczne dywagacje oraz krytykę burżuazyjnego trybu życia, ale było to za mało do przyciągnięcia nowych członków. W ofercie KZMP brakowało wyszydzanych obozów, rajdów i zagranicznych wyjazdów studenckich. Oparcie się na ideologii nie zyskało akceptacji młodzieży, która udowodniła w 1981 r. przywiązanie do wolności. Młodzi komuniści mieli jednak jeden ważny atut – ich działalność cieszyła się aprobatą „bratnich” partii. Stąd w 1981 r. Kania i Jaruzelski mogli mówić, że polska młodzież dała odpór kontrewolucji i spontanicznie utworzyła KZMP. Po wprowadzeniu stanu wojennego „pierwszy” nie musiał już niczego udowadniać, choć wiedział o nieformalnych kontaktach związku z Czechosłowacją<sup>501</sup>.

Ostatnie posiedzenie Sekretariatu Komitetu Krajowego odbyło się 9 grudnia 1982 r. w trybie rozszerzonym o delegatów komitetów okręgowych i miejskich, ale i tak udział w nim wzięło jedynie 20 osób. I sekretarz KK Roman Sklepowicz (były oficer WSW i działacz „Grunwaldu”) przedstawił propozycję rezygnacji z samodzielnego działania i włączenia związku w struktury PZPR. Pomysł spotkał się ze sprzeciwem, ale po szczegółowych wyjaśnieniach zyskał aprobatę delegatów, na co być może wpłynęła obecność na sali „smutnych panów”. Nie wiadomo, jakich argumentów użyto, ale okazały się wystarczające i przy dwóch głosach sprzeciwu podjęto uchwałę rozwiązującą KZMP<sup>502</sup>. Delegaci

<sup>497</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Protokół nr 21 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 8 kwietnia 1982 r., k. 13–15.

<sup>498</sup> A. Dudek, *Obóz władzy...*, s. 234.

<sup>499</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 959, Informacja dot. wypowiedzi robotników warszawskich zakładów pracy na spotkaniach z członkami Egzekutywy KW PZPR, Warszawa, 8 IV 1982 r., k. 133–134.

<sup>500</sup> AIPN, 1585/19656, Pismo KZMP do Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu m. Łodzi, Warszawa, 26 V 1982 r., k. 43–44.

<sup>501</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/60, Protokół nr 21 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 8 kwietnia 1982 r., k. 15.

<sup>502</sup> AIPN, 1585/19656, Informacja, b.d., k. 49.

pozytywnie ocenili dorobek związku i polecieli swoim kolegom zaangażowanie się w działalność partyjną<sup>503</sup>. Zebranie likwidacyjne było dokładnie przygotowane, bo już na drugi dzień KZMP wykreślono z rejestru stowarzyszeń<sup>504</sup>. W ten sposób ze sceny politycznej schodziło ugrupowanie, które rościło sobie prawo do reprezentowania polskiej młodzieży komunistycznej. Było efekciarskie, mało efektywne i nigdy nie cieszyło się poparciem kierownictwa PZPR. Zarzucało pozostałym organizacjom odchodzenie od marksizmu, ale tu paradoksalnie miało rację.

## SKWSP „Rzeczywistość”

Ale również i z drugiej strony – są i przybierają nawet frakcyjne zabarwienia takie odcinki, na których słychać lewackie grzmoty, występuje frazeologia ignorująca uchwały plenów Komitetu Centralnego, powierzchowna wobec realiów sytuacji, a nawet próbując wbić klin między partię, administrację, wojsko. Lenin nazywał to „dziecięcą chorobą lewicowości”, ale była to choroba czasu rewolucyjnego. Dzisiaj, w warunkach 38-lecia Władzy Ludowej nie można temu schorzeniu dać takiego zaszczytnego tytułu. Jest to starcza choroba lewicowości (W. Jaruzelski)<sup>505</sup>.

Gdyby trzeba było wskazać najbardziej zinstytucjonalizowaną i rozwiniętą organizacyjnie frakcję w historii PZPR, bez wątpienia byłoby to Stowarzyszenie Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”<sup>506</sup>. Ugrupowanie zostało zarejestrowane 3 grudnia 1981 r., a więc dziesięć dni przed wprowadzeniem stanu wojennego. Tym, co wyróżniało je spośród innych koterii, była świetnie rozwinięta siatka organizacyjna z oddziałami m.in. w Warszawie, Krakowie<sup>507</sup>, Łodzi<sup>508</sup>, Poznaniu<sup>509</sup>, Gdańsku<sup>510</sup>, Toruniu<sup>511</sup>,

<sup>503</sup> *Ibidem*, Uchwała Sekretariatu Komitetu Krajowego KZMP, [grudzień 1982 r.], k. 50.

<sup>504</sup> *Ibidem*, Decyzja Prezydenta miasta Łodzi, Łódź, 10 XII 1982 r., k. 72.

<sup>505</sup> AIPN, 1585/1341, Nieautoryzowany stenogram wystąpienia I Sekretarza KC PZPR na IV Nadzwyczajnym Zjeździe Ideologicznej Siły Zbrojnych PRL w dniu 20 listopada 1982 r., k. 171.

<sup>506</sup> Część kulis funkcjonowania SKWSP przedstawiłem w publikacji „Lewica” PZPR. *Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, red. L. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3), s. 77–92.

<sup>507</sup> Prezes: Tadeusz Czubała, skarbnik: Lucyna Jaroch, członkowie Rady Klubu: dr Czesław Rycąbel, dr Janusz Lipiec, Czesław Domagała, Stefan Markiewicz, Grzegorz Michniuk, Edward Krupa, Michał Kołbik, Józef Czaplą, Jan Pajestka; około 50 członków.

<sup>508</sup> Prezes: Marian Tupiak, skarbnik: Jan Jaroszczyk, około 65 członków.

<sup>509</sup> Prezes: Romuald Sobolewski, wiceprezes: Ryszard Rosa, skarbnik: Urszula Wojtczak-Smoczyńska, siedziba przy ul. Włodkowica 17 m. 4, 27 członków opłacających składki w 1982 r., m.in. Jan Majerczak, Stanisław Wojdacz, Mieczysław Wender, Piotr Wyparad, Marian Rorot, Bogdan Zastawny, Henryk Smoczyński, Jan Mularek, Jan Adamczyk, Roman Sklepowicz, Wiesław Olichwer, Krzysztof Szwarz.

<sup>510</sup> Prezes: Włodzimierz Jabłoński, wiceprezesi: Franciszek Walicki, Marian Janiszewski, skarbnik: Feliksa Czupryniak, sekretarz: Józef Ślądewski, 45 członków.

<sup>511</sup> Prezes: Urszula Jarmołowicz, skarbnik: Czesław Marchorski (Morchowski?), 17 członków (12 płacących składki), siedziba: ul. Mossakowskiego 2c, Klub Osiedlowy „Na Skarpie”.

Szczecinie<sup>512</sup>, Lublinie<sup>513</sup>, Puławach<sup>514</sup>, Koszalinie<sup>515</sup>, Dąbrowie Górniczej<sup>516</sup>, Płocku<sup>517</sup>, Żyrardowie, Radomiu, Łęczycy<sup>518</sup> i Świnoujściu<sup>519</sup>. Stowarzyszenie dysponowało własnym organem prasowym – ogólnopolskim tygodnikiem „Rzeczywistość”, później miesięcznikiem „Barwy”, własnym budżetem, utrzymywało odrębne kanały informacyjne z „bratnimi” partiami, a do tego publicznie krytykowało ekipę Jaruzelskiego. Niektórzy działacze zatrudnieni byli w SKWSP na pełnym etacie, a część otrzymywała wynagrodzenie za prace zlecone, np. prowadzenie biura, maszynopisanie czy kolportaż prasy i biuletynów<sup>520</sup>.

Środowisko „Rzeczywistości” tworzyli członkowie PZPR, którzy utracili wiarę w I sekretarza KC jako przywódcę zdolnego do marksistowskiej reformy PRL. Byli bezwzględnie wierni ideologicznym dogmatom i mieli ambicję zastąpienia partii nową strukturą. Część miała silne powiązania z zawodowym aparatem. Ich oficjalnym celem było „organizowanie działalności na rzecz socjalistycznego rozwoju kraju, umacniania jego podstaw ustrojowych i braterskich sojuszy Polski”<sup>521</sup>. W praktyce funkcjonowali jako pryncypialna przeciwwaga dla pogrążonej w marazmie PZPR. Liderzy organizacji podawali sprzeczne informacje na temat liczby członków. Raz było to 20 tys., a kiedy indziej 60 tys.<sup>522</sup> W rzeczywistości do frakcji należało około 1500–2000 osób<sup>523</sup>. Jeśli nawet tylko połowa z nich czynnie angażowała się w działalność SKWSP, to i tak wspomniana liczba robi wrażenie.

Być może „Rzeczywistość” wyrosłaby na poważną siłę polityczną, gdyby nie 13 grudnia 1981 r. Wprowadzenie stanu wojennego pokrzyżowało plany dogmatyków, gdyż pierwszy walny zjazd delegatów zaplanowano na 15 grudnia 1981 r. Impreza miała trwać dwa dni, a organizatorzy spodziewali się około 250 gości, w tym 150 delegatów<sup>524</sup>. Z powodu militaryzacji kraju kongres został przełożony<sup>525</sup>. Już na początku stycznia 1982 r. Grabski zalecił członkom SKWSP włączanie się w działalność PZPR, współpracę z komisarzami wojskowymi, intensywne rozwijanie sieci klubów oraz pogłębianie wiedzy o marksizmie<sup>526</sup>. Stowarzyszenie uznało, że stan wojenny – co było oczywiste – nie może rozwiązać głównych problemów PRL, ale może stworzyć warunki umożliwiające

<sup>512</sup> Prezes: Józef Kowalski, skarbnik: Janina Kutkowska, 73 członków (29 płacących składki), skład grupy inicjatywnej: Ryszard Jasiuk, Zyta Kruk, Janusz Marciszewski, Zdzisław Romanowski, Zdzisław Tur.

<sup>513</sup> Prezes: Bogumił Tarkowski, skarbnik: Edward Tworek, 86 członków (6 płacących składki), siedziba: ul. Lipowa 4.

<sup>514</sup> Prezes: Stanisław Gajzlerowicz, skarbnik: Zbysław Dobraczyński, 12 członków.

<sup>515</sup> Prezes: Stanisław Sikora, 5 członków.

<sup>516</sup> Prezes: Tadeusz Łopuszak, 35 członków (28 płacących składki), siedziba: Huta „Katowice”.

<sup>517</sup> Prezes: Wincenty Gładyszewski, około 150 członków (AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/4 I, Raporty finansowe i rachunki za okres od 14 lipca 1982 r. do 31 grudnia 1982 r.).

<sup>518</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/2, Ewidencja analityczna konta 230, 410, 420, 760 za okres od 14 lipca 1982 r. do 31 grudnia 1982 r. Ewidencja analityczna konta 200 i konta 760 za okres od 1 stycznia 1983 r. do 31 grudnia 1983 r., b.p.

<sup>519</sup> *Ibidem*, sygn. 1/2, Sprawozdanie ostateczne likwidatora SKWSP „Rzeczywistość” za okres od 1 kwietnia 1983 r. do 31 grudnia 1983 r. z postępowania i zakończenia likwidacji, styczeń 1984 r., b.p.

<sup>520</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 I, Rachunek Jerzego Wacha dla Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość”, b.d., b.p.

<sup>521</sup> *Ibidem*, sygn. 1/2, Statut Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, b.d., b.p.

<sup>522</sup> *Ibidem*, sygn. 2/7, Dane do opracowania budżetu Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” na 1982 r., b.p.

<sup>523</sup> P. Gasztold-Seń, „Lewica” PZPR..., s. 82.

<sup>524</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Informator I Walnego Zjazdu Delegatów Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, b.d., b.p.

<sup>525</sup> AIPN, 1585/21824, Pismo Ryszarda Gontarza i Wiesława Dębskiego do Zastępcy Dyrektora Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu m.st. Warszawy Ryszarda Krzosa, Warszawa, 31 XII 1981 r., k. 39–40.

<sup>526</sup> *Ibidem*, Pismo Tadeusza Grabskiego do Mariana Tupiaka, Warszawa, 15 I 1982 r., k. 109–110.

rozpoczęcie procesu wyjścia z kryzysu<sup>527</sup>. Dlatego członkowie „Rzeczywistości” włączyli się w działalność OKON, a później zgłosili akces do PRON<sup>528</sup>.

Po 13 grudnia 1981 r. SKWSP mogło swobodnie funkcjonować i uniknęło zawieszenia. Być może ekipa Jaruzelskiego zdecydowała się na taki krok ze względu na poparcie, jakim cieszyło się w „bratnich” partiach. Zarząd Główny ukonstytuował się 4 stycznia 1982 r., a na jego czele stanął nie kto inny jak Tadeusz Grabski, powracający po kilku miesiącach z politycznej banicji. Nadal przejawiał duże ambicje i nie zrezygnował z walki o marksistowskie oblicze PZPR. Nie można jednak wykluczyć, że jego *come back* był inspirowany z zewnątrz. Szybko skupił wokół siebie grono współpracowników, którzy darzyli go szacunkiem i byli wobec niego lojalni. Część z nich uznawała Grabskiego za człowieka opatrnościowego i ostatnią nadzieję komunistów<sup>529</sup>. Jego zastępcą został Ryszard Gontarz, szara eminencja tygodnika „Rzeczywistość” oraz zakulisowy macher „lewicy”. „Zawsze miał wokół siebie grupkę wyznawców, którzy czcili go jako wodza” – pisał Jerzy Urban<sup>530</sup>. „Niewątpliwie pod względem intelektualnym wśród tych czołowych działaczy »Rzeczywistości« na pierwszym miejscu bym postawił [...] Gontarza” – wspominał Józef Kossecki<sup>531</sup>. W skład Prezydium weszli działacze znani ze swojego partyjnego radykalizmu: Hanna Baranowska, Wiesław Gemza, Ignacy Krasicki, Stanisław Kuszewski, Zdzisław Kubiński, Wiesław Dębski (sekretarz), Marian Tupiak z Łodzi i Henryk Tycner – naczelny „Rzeczywistości”. W czerwcu 1982 r. odszedł on razem z Dębskim, a na ich miejsce przyjęto Janusza Ratzko, który został nowym sekretarzem, Józefa Brzezińskiego, który z kolei został skarbnikiem, Henryka Gaworskiego i Wiesława Mysłka. W listopadzie 1982 r. do Prezydium włączono Marię Berlingową, Jerzego Janickiego i Jerzego Pyrgałą<sup>532</sup>.

Większość z nich należała do koterii Kociołka i była powiązana ze stołecznym aparatem. „Tam byli ludzie od czerwonych, jak sztandar na Kremlu, do demokratów” – wspominał Gontarz<sup>533</sup>. W styczniu 1982 r. członkowie „Rzeczywistości” często występowali jako prelegenci na warszawskich naradach aktywu. Krasicki i Gontarz wystąpili m.in. na spotkaniu KD-Mokotów, a Kossecki na warszawskiej Pradze<sup>534</sup>. Warto zauważyć, że na plenum Komitetu Warszawskiego (8 stycznia 1982 r.) jako specjalnych gości zaproszono betonowych Milewskiego i Siwaka; ten drugi uczestniczył też w dwóch następnych plenach. Grupa Kociołka utrzymywała z nimi bliskie relacje, podobnie jak z niektórymi politykami KPZR. Pod koniec marca 1982 r. warszawska delegacja kierowana przez I sekretarza KW odwiedziła Moskiewski Komitet Miejski. Jednym z uczestników wycieczki był Gemza<sup>535</sup>. Zdając relację z wizyty, przyznał, że „towarzysze” radzieccy z dużą ulgą

<sup>527</sup> *Ibidem*, Zarząd Główny Stowarzyszenia „Rzeczywistość” o sytuacji w kraju w okresie stanu wojennego, [styczeń 1982 r.], k. 115.

<sup>528</sup> *Ibidem*, Pismo Tadeusza Grabskiego do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, [sierpień 1982], k. 118–119.

<sup>529</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Informacja specjalna nr 7 Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dot. opinii aktywu krakowskiego o „grupach nieformalnych” i spotkaniu sympatyków klubów „Rzeczywistość”, Warszawa, 3 XII 1982 r., k. 113.

<sup>530</sup> J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 53; por. *Jajakobyły...*, s. 62.

<sup>531</sup> Relacja J. Kosseckiego.

<sup>532</sup> P. Gasztold-Seń, „Lewica” PZPR..., s. 80.

<sup>533</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>534</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 181–182.

<sup>535</sup> „Nietchórzliwy, nie bał się, walczył, skłócił się z tym z Solidarności. Zadzierzysty, »fajter« prawdziwy” – wspominał Gemzę Stanisław Kociołek (T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie...*, s. 140).

przyjęli stan wojenny: „panuje tam pogląd, że obce nam jest kapitulantstwo, a linią polityczną jest marksizm-leninizm”<sup>536</sup>. W lutym 1982 r. platforma sił lewicowych Grabskiego nie była jeszcze w szczególności znana decydom KPZR. Konstantin Rusakow przyznał jednak, że Moskwa dyskutowała o strategii i taktyce ze zdrowymi siłami, że trzeba iść krok po kroku. Grabskiego oceniano jako dobrego komunistę, ale brakowało mu elastyczności i, zdaniem Rusakowa, „lewicowcy powinni mniej pisać, a więcej współpracować, aby Partia znów pozyskała zaufanie”<sup>537</sup>. Wedle informacji MSW, działacze SKWSP rozpuszczali plotki, jakoby do zarządu stowarzyszenia mieli wejść Milewski z Siwakiem. Oprócz tego SB wskazywała, że rejestracją ugrupowania szczególnie interesuje się Komitet Warszawski, który systematycznie monitoruje w tej sprawie stołeczny Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych<sup>538</sup>.

W 1982 r. „Rzeczywistość” stała się jedyną legalną organizacją grupującą partyjnych dogmatyków. W Katowicach SKWSP składało się w dużej mierze z byłych członków forum partyjnego oraz Seminarium Marksistowsko-Leninowskiego<sup>539</sup>. Po rozwiązaniu tych dwóch struktur komunistów uznali ugrupowanie Grabskiego za najlepsze miejsce do promowania pryncypialnej linii. Inicjatorem klubu był Tadeusz Potwora z Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej, a w jego skład weszło 15 pracowników Urzędu Wojewódzkiego. Organizacja miała liczyć około stu członków, z czego większość – jak czytamy w notatce SB – reprezentowała postawy zachowawcze<sup>540</sup>. Ich tymczasową siedzibą stał się pokój w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego, który początkowo służył partyjnym Batalionom Polityczno-Ochronnym<sup>541</sup>. W skład klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej w Szczecinie weszli byli uczestnicy Ruchu Komunistów, członkowie „Grunwaldu”, w tym wielu etatowych pracowników KW i KM. Zachodniopomorski oddział SKWSP liczył około 70 członków, również nie miał stałej siedziby i wynajmował pomieszczenie od TPPR<sup>542</sup>.

Mimo początkowych sukcesów związanych ze strukturalną rozbudową „lewicy”, w pierwszej połowie 1982 r. frakcja Grabskiego zanotowała spektakularną porażkę. Zarzewiem konfliktu stał się skład redakcji tygodnika „Rzeczywistość”. Po 13 grudnia tytuł został zawieszony, a redakcja musiała przejść weryfikację i czekać na wznowienie druku. Jeszcze 19 grudnia 1981 r. Józef Baryła proponował, aby dziennikarze „Rzeczywistości” pisali do „Żołnierza Wolności”<sup>543</sup>. Pracownicy „frontu ideologicznego” dobrze znali swój fach, dlatego ich doświadczenie mogło być przydatne dla ekipy Jaruzelskiego. Nie udało się jednak ustalić, czy rzeczywiście skorzystali z propozycji Baryły. Na początku 1982 r.

<sup>536</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 828, Stenogram VIII posiedzenia plenarnego Komitetu Warszawskiego PZPR z 31 III 1982 r., k. 270–273.

<sup>537</sup> *General Jaruzelski w ocenie Moskwy u progu 1982 roku (sztyfrogram ambasadora NRD w Moskwie do kierownictwa NRD z 23 II 1982)* [w:] *Drogi do niepodległości...*, s. 248.

<sup>538</sup> AIPN, 1585/21824, Notatka, Warszawa, styczeń 1982 r., k. 96.

<sup>539</sup> M.in. Wsiewołod Wolczew, Roman Grębosz, Stefan Owczarż, Ewa Janiak-Moś, Antoni Domański, Grzegorz Kmita.

<sup>540</sup> AIPN Ka, 030/244, Informacja dot. Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Katowice, 10 XII 1982 r., k. 3–4.

<sup>541</sup> *Ibidem*, Informacja specjalnego znaczenia dot. nasilania się niebezpiecznych dla jednolitości ideologicznej partii tendencji frakcyjnych na terenie woj. katowickiego, Katowice, 13 XI 1982 r., k. 41.

<sup>542</sup> AIPN, Sz, 0011/1539, Plan zabezpieczenia Międzyzakładowego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Szczecin, 19 I 1983 r., k. 7.

<sup>543</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/57, Protokół nr 16 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 19 XII 1981 r., k. 393.

nad zespołem redakcyjnym zawisły czarne chmury. Przeciaki z KC sugerowały, że Olszowski – polityczny mentor „Rzeczywistości” – nie był zadowolony z dotychczasowego dorobku tygodnika i planował zmiany personalne. W lutym 1982 r. było już wiadomo, że gazeta będzie wznowiona, ale niejasny pozostawał skład redakcji<sup>544</sup>. Miesiąc później Olszowski uchylił rąbka tajemnicy i potwierdził zmiany kadrowe. Na jego wniosek Henryka Tycnera zastąpił Jerzy Pardus, dotychczasowy naczelny „Płomieni”<sup>545</sup>. Olszowski w następujący sposób wyjaśniał swoją decyzję: „Powieм krótko, jako jeden z inicjatorów tego pisma szereg razy angażowałem się w jego obronę, ale jednocześnie szereg razy tłumaczyłem się z powodu tego pisma. Dlatego musi być pewne uregulowanie tych spraw, musi zachować marksistowsko-leninowską linię, nie może sobie pozwolić na rozmaite »psikusy«, które nie sprawdzają się, a powodują niepotrzebne tarcia w partii”<sup>546</sup>.

Olszowski zdawał sobie sprawę, że poprzednia redakcja sytuowała się „na lewo” od PZPR i otwarcie atakowała niektórych działaczy, imputując im rewizjonizm. Linia pisma nie była też szczególnie projaruzelska. Wprawdzie generał nie był bezpośrednio krytykowany, ale wymowa wielu artykułów sugerowała, że rządząca ekipa nie daje sobie rady z „Solidarnością”. Stan wojenny wzmocnił pozycję I sekretarza KC, a ten być może wymógł na Olszowskim zdyscyplinowanie „lewicowych” dziennikarzy. Stąd linia ideowa „Rzeczywistości” się zmieniła. Wspomniane „psikusy” dotyczyły m.in. afery z nazwaniem Kubiaka agentem CIA. Pardus gwarantował utrzymanie zachowawczego kursu, tygodnik miał dalej prezentować pryncypialną linię, ale już bez personalnych przytyków do kierownictwa PZPR. Zmiana naczelnego wywołała jednak niezadowolenie działaczy rozwiązanej „Warszawy 80”. Ich zdaniem Tycnerowi nie postawiono żadnych zarzutów, stąd odwołanie nie było uzasadnione. Rozżalenie czuła również dotychczasowa redakcja. Obawiano się, że mianowanie Pardusa spowoduje upadek pisma, i planowano interwencję w Wydziale Prasy KC i WRON<sup>547</sup>. Doszło nawet do tego, że Gontarz miał określić Pardusa „człowiekiem wicepremiera Rakowskiego”<sup>548</sup>.

Szef RSW „Prasa–Książka–Ruch” Zdzisław Andruszkiewicz wystąpił 15 marca 1982 r. do Stanisława Kosickiego z wnioskiem o zgodę na wznowienie druku „Rzeczywistości” w kieleckich zakładach prasowych (od października 1986 r. pismo drukowano w Prasowych Zakładach Graficznych RSW w Łodzi)<sup>549</sup>. Dwa dni później szef cenzury wyraził zgodę<sup>550</sup>. Pierwszy numer „odnowionego” tygodnika ukazał się 23 maja 1982 r., a więc o wiele później niż inne czasopisma, jak choćby demonizowana przez dogmatyków „Polityka”. W tym okresie nastąpił też rozbrat między tygodnikiem a stowarzyszeniem działającymi pod tymi samymi nazwami. Po przejściu pisma Pardus zwrócił się do RSW „Prasa–Książ-

<sup>544</sup> *Ibidem*, sygn. VII/58, Propozycje Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR dotyczące zmian w modelu prasy wydawanej przez RSW „Prasa–Książka–Ruch”, Warszawa, 9 II 1982 r., k. 305.

<sup>545</sup> *How are you doing Mr Olszowski?...*, s. 82.

<sup>546</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 17, Wystąpienie Sekretarza KC PZPR, członka Biura Politycznego KC PZPR Stefana Olszowskiego podczas plenarnego posiedzenia KW PZPR w Katowicach, 25 III 1982 r., k. 126.

<sup>547</sup> AIPN, 1585/4407, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych w dniu 27 marca 1982 r., Warszawa, 27 III 1982 r., k. 80–81.

<sup>548</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 6.

<sup>549</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 3547, Pismo Zdzisława Andruszkiewicza do Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, Warszawa, 15 III 1982 r., b.p.; *ibidem*, Pismo Wiesława Rydygiera do Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, 16 VI 1986 r., b.p.

<sup>550</sup> *Ibidem*, Zezwolenie Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, Warszawa, 17 III 1982 r., b.p.



ka–Ruch” o zwiększenie etatów do 36, choć jeszcze przed stanem wojennym na 24 etaty tylko 11 było obsadzonych. W maju 1982 r. działacze SKWSP „Rzeczywistość” zwrócili się do nowego naczelnego o włączenie ich przedstawicieli w skład kolegium redakcyjnego. Chodziło o dokooptowanie Krasickiego i Gontarza, członków Prezydium Zarządu Głównego SKWSP. Pardus odmówił, co wywołało ferment w redakcji. Większość dziennikarzy odeszła z tygodnika, protestując w ten sposób przeciwko zrywaniu więzi między gazetą a stowarzyszeniem. Twierdzili oni, „że w redakcji zostało czterech ludzi tylko dlatego, iż mając niezbyt przyjemne powiązania rodzinne, mogliby nigdzie nie znaleźć pracy” – donosił Henryk Gaworski. Przy okazji poinformował, że w jego „Barwach” organizacja partyjna planuje powołanie klubu patriotycznego na bazie rozwiązanej „Warszawy 80”<sup>551</sup>.

Pardus nie chciał utrzymywać głębszych relacji ze stowarzyszeniem Grabskiego, gdyż wiedział od Olszowskiego, że cała inicjatywa nie do końca wspiera WRON. Zastąpił Tycnera, aby „ucywiliżować” linię pisma, stępić ostrze wymierzone w liberałów i wyhamować frakcyjne zapędy niektórych dziennikarzy. Być może otrzymywał sygnały, że grupa Gontarza rości sobie prawo do bycia czymś więcej niż stowarzyszeniem. W maju 1982 r. Grabski rozmawiał z Jaruzelskim na temat zmian kadrowych w tygodniku i usłyszał, że odpowiada za nie Olszowski<sup>552</sup>. Sporną kwestią był też warszawski lokal przy ul. Smolnej 14, wspólna siedziba tygodnika i stowarzyszenia. Ostatecznie doszło do porozumienia i 26 maja 1982 r. SKWSP przejęło biuro, a gazecie przydzielono lokum przy ul. Jasnej 28<sup>553</sup>.

Nowa redakcja zabrała całe wyposażenie, więc działacze stowarzyszenia musieli własnym sumptem zakupić potrzebne meble. Za pierwsze zakupy (krzesła, stoły i szklanki) zapłacono pieniędzmi ofiarowanymi przez Grabskiego, Gontarza, Krasickiego i bezimiennego ofiarodawcę, którym mógł – lecz nie musiał – być przyjaciel z za granicy<sup>554</sup>. Darowizny przekazali też Hanna Baranowska oraz Krzysztof Berling<sup>555</sup>. Wedle informacji MSW, nie wszyscy sympatycy zdrowych sił stanęli po stronie frondy Gontarza. Część byłych uczestników „Warszawy” (m.in. Jaroszewski, Białokozowicz, Krzywobłocka) poparli zmiany w tygodniku i wystąpili nawet z propozycją powołania Klubu Twórców, Uczonych i Działaczy Kultury „Warszawa”, zapewne na wzór krakowskiej „Kuźnicy”, ale ich inicjatywa nie zyskała poparcia władz<sup>556</sup>.

Przebieg II Plenum SKWSP z 5 lutego 1982 r. potwierdził przypuszczenia ekipy Jaruzelskiego, że ugrupowanie przejawia spore aspiracje polityczne, a w planach liderów majaczy wizja o powstaniu marksistowskiego ruchu społecznego. Do Warszawy zjechało około 50 przedstawicieli stowarzyszenia z całego kraju. Referat wprowadzający wygłosił Grabski, który pozytywnie ocenił zaangażowanie wojska, w tym Terenowych Grup

<sup>551</sup> AIPN, 00275/503, Informacja operacyjna ze źródła KO „G”, Warszawa, 11 VI 1982 r., k. 9–9v.

<sup>552</sup> BStU/MfS HA II, 38716, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 23 VIII 1982, k. 36.

<sup>553</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo Wiceprezesa Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Gontarza do Wandy Kamińskiej – Dyrektor Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa, 25 V 1982 r., b.p.

<sup>554</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 I, Zestawienie wydatków poniesionych za wyposażenie Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej w Warszawie na ul. Smolnej, Warszawa, 15 IX 1982 r., b.p.

<sup>555</sup> *Ibidem*, sygn. 2/6, Kopie raportów finansowych za okres od 14 lipca 1982 r. do 30 września 1983 r. Raport finansowy nr 1 z 14–31 lipca 1982 r., b.p.

<sup>556</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 7.

Operacyjnych. Jego zdaniem stan wojenny stworzył przesłanki dla odtworzenia socjalistycznych wartości w gospodarce, kulturze, nauce i wychowaniu. Mimo że jedna bitwa została wygrana, walka o kształt PRL nadal trwała i w uchwale podkreślono nawet brak bliskiej perspektywy stabilizacji<sup>557</sup>. Nie do końca odzwierciedlała ona jednak pesymistyczne nastroje delegatów. W kuluarach unosił się duch komunistycznego radykalizmu, królowały slogany żywcem wyjęte ze stalinowskich nasiadówek, a prelegenci prześcigali się w fundamentalistycznych pomysłach, postulując np. nową bitwę o handel<sup>558</sup>. Domagano się surowszych kar dla przeciwników socjalizmu i odrzucano oskarżenia o frakcyjność – bo przecież leninizm nigdy nie był frakcją w partii robotniczej. W toku obrad ustalono cele klubu, czyli rozwój marksistowsko-leninowskiej edukacji teoretycznej. Nie zapomniano oczywiście o socjalistycznych sojusznikach, a zwłaszcza o podziękowaniach dla KPZR. Na zakończenie podjęto uchwałę popierającą wprowadzenie stanu wojennego<sup>559</sup>.

Negatywny stosunek SKWSP wobec tygodnika „Rzeczywistość” został dobitnie wyrażony w uchwale z 4 czerwca 1982 r. Pismo przed 13 grudnia 1981 r. skonsolidowało marksistowskie kręgi PZPR i z tego powodu stało się celem ataków „wrogów Polski Ludowej” oraz „rewizjonistów”. Ponadto wskazano, że tygodnik był jedynym pismem, które przewidywało i publicznie postulowało konieczność wprowadzenia stanu wojennego. Zdawało się więc, że po 13 grudnia właśnie „Rzeczywistość” będzie ukazywać się bez zakłóceń. Podobno oczekiwali tego zarówno sympatycy, jak i przeciwnicy tygodnika. Stało się jednak inaczej, niektóre tytuły wrogie komunistom, jak „Polityka”, „Życie Warszawy” czy „Gazeta Krakowska”, zostały szybko wznowione, a „Rzeczywistość” – mimo pozytywnej weryfikacji wszystkich członków redakcji – wciąż była zawieszona. W tej sprawie działacze SKWSP interweniowali wiele razy u władz PZPR i WRON, ale ich protesty zostały zignorowane. Dlatego współpracownicy Grabskiego krytykowali dwulicowe podejście kierownictwa partyjno-rządowego, które z jednej strony chwaliło tygodnik, a z drugiej samowolnie odwołało naczelnego. Z oburzeniem przyjęli też nominację Pardusa, zarzucając mu popularyzację w „Płomieniach” sylwetek „ekstremalnych” działaczy „Solidarności”. Ich zdaniem zmiany personalne służyły przekształceniu marksistowskiego oblicza pisma i odcięciu SKWSP od własnego organu prasowego. Z tego powodu dotychczasowa redakcja solidaryzowała się z Tycnerem i odmówiła współpracy z Pardusem, tworzącym jakoby z „Rzeczywistości” nową „Politykę”. Co ważne – dziennikarze i członkowie SKWSP odcięli się od tych przedstawicieli PZPR, którzy spowodowali faktyczną likwidację pisma<sup>560</sup>.

<sup>557</sup> AIPN, 1585/21824, Uchwała I Plenum SKWSP „Rzeczywistość”, k. 102.

<sup>558</sup> „Z tego powodu sądzimy w szczególności, że ewentualne zamrożenie zdeponowanej w bankach aktualnie obowiązującej waluty (tzw. moratorium) i ewentualne wprowadzenie nowego środka płatniczego obciążyłyby kosztami normalizacji warstwę swoistych, rodzimych milionerów, a więc nowobogackich neomieszczan, różnego chowu kapitalistów, słowem – pasożytnicze grupy elitarne. [...] Z całym naciskiem stwierdzamy, że przewyżczenie obecnego kryzysu nastąpić może jedynie na drodze dokonywanych świadomie wyborów klasowych, przez powrót do polityki prowadzonej z pozycji i w obronie interesów klasy robotniczej”.

<sup>559</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, „Biuletyn Rzeczywistość”, nr 1, b.p.; AIPN, 1585/4409/CD/1, Informacja Departamentu III MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 5 lutego 1982 roku, 5 II 1982 r., k. 115.

<sup>560</sup> AIPN, 1585/4407, Załącznik do informacji dziennej z dnia 15 czerwca 1982 r. Uchwała Zarządu Głównego Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w sprawie tygodnika „Rzeczywistość” (przyjęta na posiedzeniu plenarnym ZG w Warszawie dnia 4 czerwca 1982 r.), k. 157–159; I.K. [Ignacy Krasicki], *Porozumienie – ale z kim?*, „Barwy” 1982, nr 4.

Ostatni fragment jest niezwykle istotny dla dyskusji o podziałach w PZPR, gdyż wyraziście pokazuje, że SKWSP pozwalało sobie na publiczną krytykę ekipy Jaruzelskiego. Mimo że żadne nazwiska nie padły, wtajemniczeni wiedzieli o pretensjach grupy Grabskiego do „pierwszego” oraz zajmującego się propagandą Olszowskiego. Lider „Rzeczywistości” stwierdził, że ten drugi zachowuje się jak dyplomata, mimo że jeszcze nie rozpoczął pracy w MSZ. Raz odblokowywał informacje o SKWSP, a innym razem je cenzurował. Grabski oceniał, że Olszowski czasem pozuje na liberała, a czasem na autokratę<sup>561</sup>. Nie był to też koniec podjazdowej wojny między obiema „Rzeczywistościami”. Innym razem toruński oddział SKWSP poprosił tygodnik *Pardusa*, aby przestał profanować hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Chodziło o numer gazety, na której łamach w rocznicę rewolucji październikowej opublikowano artykuł o Józefie Piłsudskim<sup>562</sup>. Ponadto w „Barwach” ukazały się listy byłych czytelników „Rzeczywistości” jakoby rozczarowanych nową linią pisma<sup>563</sup>.

Uchwała z 4 czerwca 1982 r. nie była jedynym przytykiem w stronę ekipy Jaruzelskiego. W tym samym dniu odbyło się III Plenum SKWSP, w czasie którego delegaci niedwuznacznie zasygnalizowali dezaprobatę wobec polityki generałów. Wedle Grabskiego uchwała ich stowarzyszenia z 5 lutego 1982 r. została celowo przemilczana przez media, co wskazywało na odgórne wytyczne cenzury, ponadto sytuacja w PZPR była niesprzyjająca i wymagała integracji środowisk „lewicowych”<sup>564</sup>. Na nurtujące wszystkich pytanie, czemu służył stan wojenny, Gontarz podał trzy odpowiedzi: powstrzymaniu rozkładu państwa i przezwycięzeniu nacisku „kontrewolucji”; zahamowaniu kryzysu gospodarczego oraz odbudowie zniszczonych struktur i więzi społecznych. Jego zdaniem wspomniane zadania nie zostały wykonane: „Jak dotąd, po sześciu miesiącach trwania stanu wojennego, należy stwierdzić, że daleko do osiągnięcia powyższych celów. [...] Jednakowoż po tym, jak pierwszy szok minął, a stan wojenny nie zaowocował politycznie w oczekiwany konstruktywny i konsekwentny sposób, zagrożenia przedgrudniowe powróciły”. Gontarz krytykował aparat, który nie potrafił opanować „prawicowego” fermentu<sup>565</sup>. Poddał też analizie niektóre – jego zdaniem – błędne koncepcje polityczne, utrudniające konsolidację „polskiej lewicy”. Wymienił tzw. teorię centrum albo strategię środka, stawiającą na jednej płaszczyźnie zwolenników i przeciwników socjalizmu. Trzeba przyznać, że miał trochę racji, bo stwierdził, że w dalekiej przyszłości umożliwią one zawarcie taktycznych

<sup>561</sup> AIPN Sz, 0011/1539, Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej w dniu 6.07. br. z KO „JM”, Szczecin, 7 VII 1982 r., k. 38v–39.

<sup>562</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo Zarządu Klubu SKWSP „Rzeczywistość” w Toruniu do redakcji tygodnika „Rzeczywistość”, Toruń, 15 XI 1982 r., b.p.

<sup>563</sup> *Listy*, „Barwy” 1982, nr 6; *Listy*, „Barwy” 1982, nr 7.

<sup>564</sup> Tadeusz Grabski mówił: „Siły antysocjalistyczne dały o sobie w ten sposób znać, wykorzystując występujące wciąż takie zjawiska, jak liberalizm, defensywność, niekonsekwencja, brak zdecydowania i wyobraźni politycznej. W związku z tymi zagrożeniami konieczna jest mobilizacja i konsolidacja całej polskiej lewicy społecznej i patriotycznej tak, by frontowi porozumienia prawicy można było przeciwstawić front porozumienia lewicy”.

<sup>565</sup> Zdaniem Gontarza wynikało to z „aklasowego, fałszywego interpretowania pojęcia narodowego porozumienia. [...] Podstawowy błąd solidarystycznej wykładni hasła frontu porozumienia narodowego polega na tym, że w rzeczywistości we współczesnej Polsce nie ma i być nie może tylko jednego frontu. Występują u nas bowiem faktycznie dwa antagonistyczne wobec siebie fronty rozmieszczone po dwóch stronach klasowej barykady. Istnieje więc w szczególności front porozumienia prawicy. Dynamiczną, niezbędną repliką nań być powinien tworzony przez nas szeroki front porozumienia lewicy polskiej. Mowy być nie może o budowaniu pomostów i porozumień z kontrewolucją, z siłami przeciwnymi socjalizmowi i sojuszm PRL”.

porozumień i sojuszy między komunistami a KOR i środowiskami neoklerykalnymi, a więc – jak podkreślił – ugrupowaniami przeciwnymi socjalizmowi. W tym kontekście nawiązał do Lenina, uznającego centryzm za szczególnie nikczemne zwyrodnienie. Jego zdaniem żadna rewolucja nigdy nie skapitułuje przed słowami, a w aktualnej sytuacji propagandę ukształtowano zgodnie z zasadą: „pluralizm, ale bez lewicy”.

Gontarz uważał, że istnieją trzy podstawowe warunki porozumienia wszystkich sił pro-socjalistycznych. Przede wszystkim trzeba zaakceptować założenia ustrojowe, po drugie – uznać przewodnią rolę partii, a po trzecie – stosować klasową wykładnię sojuszy PRL. Polityka Jaruzelskiego nie gwarantowała spełnienia tych przesłanek. Gontarz krytykował pojawiające się próby rozwiązania „prawicowych”, a szczególnie tendencję stopniowej odbudowy kapitalizmu. Wspominał o inicjatywach rozszerzenia prywatnego sektora w przemyśle, piętnował próby oparcia rolnictwa na gospodarstwach zajmujących ponad 50 hektarów, negatywnie oceniał spółki mieszane z przewagą kapitału zagranicznego oraz pomysły na likwidację monopolu państwa w handlu zagranicznym. Jego zdaniem stan wojenny wcale nie zlikwidował ognisk zapalnych. Doszło wręcz do paradoksalnej sytuacji, że im „prawica” bardziej zagraża władzy, tym zwolennicy „środką” z kręgów PZPR głośniejsze krzyczą o niebezpieczeństwie ze strony „lewicy”. Podejrzewał, że są wśród nich zwolennicy uzyskania pomocy z Zachodu. Na zakończenie dodał, że takie podejście ekipy Jaruzelskiego jest w tym samym stopniu antysocjalistyczne, co antynarodowe, ponieważ w aktualnej sytuacji nie ma żadnej różnicy między interesami komunistów i polskim interesem narodowym.

Dyskusja na spotkaniu była bardzo gorąca, a Krasicki wspominał nawet o manipulacji niektórych przedstawicieli władz. Delegaci odwoływali się do tradycji PPR i PPS-Lewicy, podkreślali konieczność kontynuowania „patriotycznych i socjalistycznych” doświadczeń polskiego Października '56, atakowali politykę kulturalną i protestowali przeciwko politycznemu zaangażowaniu Kościoła<sup>566</sup>. W toku debaty pojawił się nawet pomysł stworzenia lektoratów SKWSP. Za oficjalny organ prasowy stowarzyszenia uznano „Barwy”, którego wydawcą były Wydawnictwa Współczesne RSW Prasa<sup>567</sup>. Miesięcznik nie cieszył się szczególną popularnością czytelników, ale dzięki afiliacji z „Rzeczywistością” jego polityczna rola znacznie wzrosła. Grabski z Gontarzem mieli ambicję stworzenia nowego pisma „lewicy” i w tym celu zwiększyli nakład „Barw” (nr 5, 6 i 7 z 1982 r.) o 10 tys. egzemplarzy<sup>568</sup>. Zorganizowali nawet wewnętrzną kampanię *Każdy członek SKWSP prenumeratorem „Barw”*, która zachęcała do kupna gazety, bo miesięcznik miał być od teraz rozprowadzany w całej Polsce<sup>569</sup>. Akcja nie zakończyła się sukcesem, bo „Rzeczywistość” musiała dopłacić do zwiększonego nakładu, a zwroty

<sup>566</sup> W czasie dyskusji wskazano również na „zatrucie świadomości Polaków pseudokulturą kapitalistyczną, z jej nihilizmem, zgnilizną moralną i zwyrodnieniem obyczajowym. Haniebne szkalowanie rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych tradycji Polaków, przemilczanie dawniejszych lub nowszych kart ich historii, a wszystko to zarówno w nauce i oświacie, jak literaturze, filmie czy publicystyce, przy podsycaniu tzw. magii niektórych »wielkich nazwisk«, były i są narzędziem wynaturzania społeczeństwa, pozbawiania go narodowej i kulturowej tożsamości, a w końcowym efekcie – uzależniania go od obcych narodowi polskiemu wpływów duchowych”.

<sup>567</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, „Biuletyn Rzeczywistość”, nr 1, b.p.

<sup>568</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 I, Rachunek Wydawnictwa Współczesnego dla Zarządu Głównego Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 31 VIII 1982 r., b.p.

<sup>569</sup> *Ibidem*, sygn. 2/7, Pismo wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Gontarza do Zarządu Klubu WSP, Warszawa, 2 IX 1982 r., b.p.

sięgnęły 5 tys. egzemplarzy<sup>570</sup>. Stowarzyszenie miało też wewnętrzny „Biuletyn”; zostały wydrukowane trzy jego numery<sup>571</sup>.

Przejawem rosnących ambicji „Rzeczywistości” była konferencja prasowa Zarządu Głównego 16 czerwca 1982 r. Wzięli w niej udział Krasicki, Grabski, Gontarz i Mysiek, którym przysłuchiwało się ponad 30 korespondentów z krajów socjalistycznych oraz zachodnich<sup>572</sup>. Liderzy SKWSP przedstawili stanowisko w sprawie ruchu związkowego, definitywnie opowiadając się za niereaktywaniem „Solidarności”<sup>573</sup>. Ich postawa nie była zaskoczeniem, w przeciwieństwie do skomplikowanych relacji z PZPR. W oficjalnych oświadczeniach gospodarze spotkania ani razu nie odwołali się do partii. Jej nazwa w ogóle nie padła, jakby struktura ta przestała być dla dogmatyków istotnym punktem odniesienia. Nie było to przeoczenie, bo gdy na łamach „Barw” zrelacjonowano sierpniowe plenum „Rzeczywistości”, nazwa „PZPR” nie pojawiła się ani razu. Pisano o „lewicy”, „polskiej lewicy patriotycznej”, wspomniano o PRON, ale partię rządzącą celowo pominięto<sup>574</sup>. Stowarzyszenie sprawiało wrażenie, jakby funkcjonowało trochę na zasadzie nieformalnej alternatywy dla PZPR. Czy zatem zorganizowałyby konferencję dla dziennikarzy zagranicznych bez wiedzy i poparcia „bratnich” partii? Wydaje się, że bez takiej zgody konferencja nie doszłaby do skutku. W maju 1982 r. Rusakow przyjechał do Warszawy i spotkał się z Grabskim<sup>575</sup>. Być może omówiono wówczas dalsze strategie działania zdrowych sił. Nie ulega wątpliwości, że SKWSP dbało o poprawne stosunki z zagranicznymi patronami. W związku z 65. rocznicą rewolucji październikowej krakowski oddział zaprosił radzieckiego konsula Georgija Rudowa<sup>576</sup>. Klub ze Szczecina regularnie spotykał się w siedzibie TPPR<sup>577</sup>, a oddział z Torunia wysyłał życzenia dowódcy stacjonującej tam jednostki Armii Radzieckiej<sup>578</sup>.

Platforma polityczna „Rzeczywistości” opierała się na delikatnej kontestacji rzeczywistości, w tym na niejednoznacznej ocenie WRON. Zazwyczaj nie krytykowano zbyt otwarcie ekipy Jaruzelskiego, ale – np. w czasie spotkania w Krakowie – dawano do zrozumienia, że władza jest absolutnie niekonsekwentna<sup>579</sup>. SKWSP ostrzej niż władze oceniali

<sup>570</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 I, Nota memoriałowa (do poz. 5/12), Warszawa, 31 XII 1982 r., b.p.

<sup>571</sup> *Ibidem*, sygn. 2/5, Ewidencja wpłat gotówkowych jednorazowych oraz rozliczeń z pobranych biuletynów i wydawnictw odpłatnych Zarządu Głównego SKWSP w Warszawie, Warszawa, czerwiec 1982 r., b.p.

<sup>572</sup> Między innymi przedstawiciele TASS, „Prawdy”, „Izwestij”, APN Nowosti, „Komsomolskiej Prawdy”, „Rudego Prava”, CTK, „Neues Deutschland”, ADN, „Robotniczeskowo Diela”, BTA, telewizji z ZSRR, CSRS i NRD, „Prensa Latina”, „L’Humanité”, „Unity” oraz prasy krajowej.

<sup>573</sup> „Akceptujemy i popieramy stanowisko kierownictwa partii i państwa, iż nie może być powrotu ani do sytuacji sprzed sierpnia 1980 r., ani sprzed grudnia 1981 r.”; „wszelkie dążenia do reaktywowania »Solidarności« uważamy za szkodliwe z punktu widzenia elementarnych interesów narodu i państwa”; „uważamy, iż przyszłe związki zawodowe muszą być – zgodnie z leninowską koncepcją – niezależne i samorządne, a tym samym autentycznym obrońcą interesów ludzi pracy przed biurokracją państwową” (AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, „Biuletyn Rzeczywistość”, nr 1, b.p.).

<sup>574</sup> *Nie mogą zrażać nas trudności. Z obrad Plenum ZG SKWSP „Rzeczywistość”, „Barwy” 1982, nr 7.*

<sup>575</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 293.

<sup>576</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo przewodniczącego Rady Programowo-Koordynacyjnej SKWSP „Rzeczywistość” w Krakowie Tadeusza Czubały do Ministra Pełnomocnego Konsula Generalnego ZSRR w Krakowie Georgija Rudowa, Kraków, 25 X 1982 r., b.p.

<sup>577</sup> *Ibidem*, sygn. 2/5, Pismo Przewodniczącego Międzyzakładowego KWSP „Rzeczywistość” w Szczecinie Józefa Kowalskiego do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Miejskiego w Szczecinie, Szczecin, 28 IX 1982 r., b.p.

<sup>578</sup> *Ibidem*, sygn. 2/7, Pismo Zarządu Koła SKWSP „Rzeczywistość” w Toruniu do Dowódcy Radzieckiej Jednostki Wojskowej w Toruniu, Toruń, grudzień 1982 r., b.p.

<sup>579</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Informacja specjalna nr 7 Wydziału Organizacyjnego KC PZPR dot. opinii akty-

„Solidarność” oraz antykomunistyczną opozycję<sup>580</sup>. „Prawica, niczym chochoł z »Wesela« Wypiańskiego, pcha kraj i naród do zguby. [...] Gotowa jest za przysłowiową miskę (zachodniej soczewicy) sprzedać Matkę-Ojczyznę” – pisał Krasicki<sup>581</sup>. W tym fragmencie można odnaleźć *credo* „Rzeczywistości”, która nie zgadzała się na żadne ustępstwa<sup>582</sup>.

Warto zauważyć, że stowarzyszenie dużo miejsca poświęcało religii, bardzo negatywnie oceniając postawę hierarchii kościelnej<sup>583</sup>: „Nie po drodze nam z tymi, którzy kształtują w świadomości społecznej Polaków polityczną nieszkodliwość doktryny Kościoła rzymskokatolickiego, kamuflują reakcyjne intencje i działania części hierarchii tegoż Kościoła, ukrywają wobec niego polityczne ustępstwa”. Szczególne miejsce zajmowała troska o ideologiczną czystość w nauce, kulturze i sztuce<sup>584</sup>, zgodnie z hasłem: „Żadnych ustępstw dla prawicy i klerykalizmu na polu edukacji narodowej, bo kto ma w ręku oświatę, tego będzie społeczno-polityczna przyszłość”. W narracji „Rzeczywistości” macki burżuazyjnych prądów intelektualnych zagrażały tradycyjnej polskiej kulturze. Dlatego w celu obrony socjalistycznej tożsamości działacze dopuszczali nawet łamanie centralizmu demokratycznego: „Należy mocno zaakcentować konieczność ochrony naszej tożsamości kulturowej, mocno zachwianej w minionej dekadzie przez kosmopolityzm polskich volkswagenpatriotów. Trzeba odbudować lewicową orientację w nauce, kulturze i sztuce, nawet gdyby przyszło to czynić poprzez więzi paramafijne”. Popierano też młodych komunistów z KZMP, marginalizowanych przez Jaruzelskiego<sup>585</sup>.

Członkowie „Rzeczywistości” notorycznie odrzucali oskarżenia, jakoby mieli coś wspólnego z frakcyjnością<sup>586</sup>. Mimo że publicznie odżegnywali się od łamania centralizmu, to nie tylko niektóre ich publiczne świadectwa, ale przede wszystkim kuluarowe wypowiedzi nie pozostawiały złudzeń, że autentycznie plasują się na „lewo” od PZPR. Przykładem może być wystąpienie Grabskiego na spotkaniu SKWSP w Szczecinie w czerwcu 1982 r. O ile podczas dyskusji plenarnej powstrzymał się od oceny członków Biura Politycznego i KC, o tyle już w mniej formalnej atmosferze krytycznie wypowiadał się o Kubiaku i Barcikowskim<sup>587</sup>. Zresztą Grabski w kuluarowych rozmowach w sierpniu 1982 r. informował o opozycji partyjnej w aparacie, która negatywnie postrzega rząd

---

wu krakowskiego o „grupach nieformalnych” i spotkaniu sympatyków klubów „Rzeczywistość”, Warszawa, 3 XII 1982 r., k. 112–113.

<sup>580</sup> Uchwała Prezydium Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” z 25.08.1982 r. w związku z nową ofensywą kontrrewolucji, „Barwy” 1982, nr 7.

<sup>581</sup> I. Krasicki, *Podnieśmy Polskę wzwyż*, „Barwy” 1982, nr 7.

<sup>582</sup> *Idem*, *Po stanie wojennym*, „Barwy” 1982, nr 10.

<sup>583</sup> *Front lewicy*, „Barwy” 1982, nr 4; H. Gaworski, *Jako w niebie?*, „Barwy” 1982, nr 7.

<sup>584</sup> J. Taderowski, T. Zdrenka, *Milczeniem mając obrzędką kultury prawicę...*, „Barwy” 1982, nr 8.

<sup>585</sup> „Kto się boi KZMP? Popieramy żądanie wyjaśnień w tej sprawie oraz domagamy się zniesienia blokady nie zezwalającej młodzieży komunistycznej na tworzenie własnej organizacji. Demaskować trzeba gdzie i jak tylko się da te wszystkie manipulacje i działania, które mają udowodnić światu i narodowi polskiemu, że w naszym kraju nie ma lewicy i lewicowej młodzieży. Nawet najmniejszy postęp w burzeniu tej nieprawdy to milowy krok naprzód w walce lewicy o jej obecność w świadomości społecznej i społeczno-politycznej praktyce” (AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Protokół z zebrania Klubu „Rzeczywistość” w Toruniu, 11 XI 1982 r., b.p.; *Spotkanie pierwsze, ale nie ostatnie*, „Barwy” 1982, nr 9; I. Krasicki, *Warunki i szansa stabilizacji*, „Barwy” 1983, nr 1).

<sup>586</sup> „Nie zamierzamy zastępować odpowiednich instytucji państwowych, partii i stronnictw politycznych, placówek naukowo-dydaktycznych itp.” (*Oświadczenie Prezydium Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” z 9 lipca 1982 r.*, „Barwy” 1982, nr 5).

<sup>587</sup> AIPN Sz, 0011/1539, Informacja dot. Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Szczecin, 13 VII 1982 r., k. 62v.

wojskowych. Chciał też powołać komórki partyjne przy SKWSP, co z jednej strony zbliżyłoby stowarzyszenie do partii, ale z drugiej groziłoby kolejnym uderzeniem Jaruzelskiego w środowisko pryncypialne<sup>588</sup>. „Jest to grupa twardych, która w historii PZPR jest pierwszą zorganizowaną frakcją. Klub to po prostu kamuflaż” – oceniał Rakowski<sup>589</sup>. Miał ku temu powody. „Treść i ton Pańskiego listu upoważniają mnie do jego odbioru, nie jako od Premiera, ale od obywatela naszego kraju – niestety przeciwnika politycznego (przykre tylko, że jesteśmy członkami tej samej marksistowskiej Partii)” – w ten sposób pisała do Rakowskiego działaczka „Rzeczywistości” Urszula Jarmołowicz. Za nic miała to, że zwraca się do urzędującego wicepremiera, i wprost wyartykułowała, że traktuje go jako obcego ideologicznie oponenta. Ton jej narracji był bezkompromisowy: „uważamy się za wyłączną lewicę partyjną i wiemy co dla socjalizmu najlepsze”. Kiedyś wstąpiła do PZPR, ale teraz znalazła się we frakcji marksistowskiej, bo reszta członków partii nie ma, pisała, z socjalizmem nic wspólnego<sup>590</sup>. W podobny sposób rozumowali inni członkowie SKWSP. Na własne oczy widzieli, że stan wojenny nie przyczynił się do odnowienia socjalizmu, ale utrzymywał dotychczasową apatię<sup>591</sup>.

W celu „uzdrowienia” PZPR członkowie SKWSP organizowali prelekcje (np. w Szczecinie na temat stosunków państwo–Kościół<sup>592</sup>) i spotkania z niektórymi działaczami. „Rzeczywistość”, podobnie jak „Grunwald”, za wzór do naśladowania stawiała Zygmunta Berlinga. W stowarzyszeniu udzielali się jego żona Maria oraz syn Krzysztof, stąd przywiązywano dużą wagę do odpowiedniego uhonorowania patrona. Z okazji 2. rocznicy jego śmierci Grabski wygłosił okolicznościowe przemówienie, a w Domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano wieczornicę, gdzie wspomnieniami podzielili się Włodzimierz Sokorski i Bohdan Poręba<sup>593</sup>. Nie był to koniec uroczystości, bo w rocznicę pogrzebu Berlinga (10 lipca) zorganizowano spotkanie wspominkowe<sup>594</sup>.

W połowie 1982 r. działacze SKWSP zaczęli przygotowywać I Krajowy Zjazd, który planowano na wrzesień. Nadal rozbudowywali struktury i zalecali członkom aktywny udział w życiu politycznym<sup>595</sup>. Zbyt mocno wierzyli w patronat „bratnich” partii i chyba nie spodziewali się zdecydowanej postawy obozu władzy. Polityka „pierwszego” nie była wówczas jednoznaczna. Stowarzyszenie mogło funkcjonować, ale władze robiły, co mogły, aby się liczebnie nie rozwinęło. W lipcu 1982 r. Włodzimierz Remlein, dyrektor Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Białej Podlaskiej (w latach 1976–1979 prezydent miasta), zgłosił się do KW z propozycją powołania klubu „Rzeczywistości”. Kierownictwo komitetu ustosunkowało się do jego inicjatywy negatywnie, co może sugerować, że istniały w tym zakresie poufne wytyczne<sup>596</sup>.

<sup>588</sup> BSU/MfS HA II, 38716, Information der Operativgruppe Warschau, Berlin, 23 VIII 1982 r., k. 34.

<sup>589</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 307.

<sup>590</sup> AIPN By, 001/900, List Urszuli Jarmołowicz do Mieczysława F. Rakowskiego, Toruń, 1 I 1983 r., k. 21–25.

<sup>591</sup> I. Krasicki, *Perspektywa, ale jaka?*, „Barwy” 1982, nr 8.

<sup>592</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/5, Pismo Zastępcy Przewodniczącego Zdzisława Tura do Wydziału Społeczno-Administracyjnego w Szczecinie, Szczecin, 15 X 1982 r., b.p.

<sup>593</sup> *Ibidem*, sygn. 2/7, Założenia organizacyjne uroczystości związanych z drugą rocznicą śmierci Generała Zygmunta Berlinga przypadającej w dniu 2 VII 1982 r., b.d., b.p.

<sup>594</sup> *Quousque tandem*, „Barwy” 1982, nr 5.

<sup>595</sup> AIPN, 1585/21824, Uchwała V Plenum Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” o zadaniach w kampanii przed I Krajowym Zjazdem, Warszawa, 13 VIII 1982 r., k. 121.

<sup>596</sup> AIPN, 0296/261, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju wg meldunków nadesłanych 13 lipca 1982 r., Warszawa, 13 VII 1982 r., k. 66.

Wydaje się to prawdopodobne, bo kierownictwo PZPR nie wyraziło zgody na wrześniowy kongres „lewicy”. Grabski nie zamierzał jednak beczynnie czekać na ostateczną decyzję władz i w sierpniu 1982 r. samodzielnie wyznaczył termin zjazdu na 4 grudnia 1982 r.<sup>597</sup> Powołał też specjalną komisję, która miała opracować zarys programu politycznego<sup>598</sup>. Projekt deklaracji surowo oceniał efekty rządów Jaruzelskiego: „Mija rok od ustanowienia w Polsce stanu wojennego. [...] Jednak mimo upływu czasu perspektywa powrotu do stabilnych warunków życia społecznego jest niejasna, bezpośredni udział sił społecznych w normalizacji tych stosunków zdominowany przez administrację państwową daleki jest od możliwości. Trwa kryzys zaufania, co jest szczególnie bolesne w płaszczyźnie stosunków partia–klasa robotnicza”. SKWP podkreślało, że zasady klasowe się rozmywają, a partia jest marginalizowana kosztem rozrastającej się administracji<sup>599</sup>. Być może taka diagnoza sytuacji wynikała z rozmów prowadzonych w sowieckiej ambasadzie. Moskwa chwaliła Jaruzelskiego za wprowadzenie stanu wojennego, ale rządy wojska na dłuższą metę były nie do zaakceptowania i partia musiała odzyskać należne jej miejsce<sup>600</sup>.

Grabski dostrzegał negatywny wpływ militaryzacji państwa i nie godził się z systematycznym odsuwaniem PZPR na boczny tor. Swoje krytyczne refleksje podsumował w liście (z 12 października 1982 r.) do macierzystej POP przy poznańskich ZSA „Meramont”. Analizę sytuacji podjął ze względu na marazm podstawowych organizacji partyjnych i upadek morale w PZPR. Grabski z ubolewaniem pisał, że od przeszło pięciu miesięcy nie może doczekać się od egzekutywy POP zwołania zebrania: „Z najgłębszą obawą obserwuję od czasu IX Zjazdu stopniowo, jednakże coraz bardziej widoczne objawy obumierania naszej organizacji partyjnej. [...] Ustało życie wewnątrzpartyjne. Zapanowała absolutna bierność i inercja. Zaniechana została jakakolwiek statutowa działalność. Szeregi nasze zmniejszyły się prawie o połowę”. W jego pesymistycznej wizji partia się rozpadała, brakowało jej liderów oraz mobilizujących motorów zmiany. Większość członków zatraciła też poczucie przynależności do partii marksistowsko-leninowskiej, stając się bezwolnymi nosicielami jej legitymacji.

PZPR wiedziała, bo komuś zależało na jej upadku – „to po prostu z góry zamierzony, dokładnie zaprogramowany, a przez nas często nieświadomie realizowany proces ubezwłasnowolnienia partii – jej samolikwidacji”. Zdaniem lidera „Rzeczywistości” czas powtarzania sloganów o konieczności stanu wojennego dawno minął, a ostatnie 10 miesięcy udowodniło, że szok 13 grudnia nie został należycie wykorzystany. Mówił, że „kontrewolucja” wciąż nie została rozgromiona, co argumentował przez wskazanie na demonstracje opozycji. Jego zdaniem partia nie tylko nie została odbudowana, lecz pograżyła się w stanie głębokiego marazmu i stopniowego obumierania. Władze straciły zaś mnóstwo czasu i nie przygotowały konkretnych reform. Skutki kryzysu spadły na barki ludzi pracy, podczas gdy neomieszczanie, posiadacze i spekulanci mogli się dalej bezkarnie bogacić. Co zatem należało

<sup>597</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Gontarza i Skarbnika Zarządu Głównego Józefa Brzezińskiego do Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa–Książka–Ruch”, Warszawa, 11 XI 1982 r., b.p.

<sup>598</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 I, Telegram prezydium ZG SKWSP zawiadamiający o pierwszym posiedzeniu Komisji Zjazdowej Stowarzyszenia w dniu 10 września 1982 r., b.p.; *ibidem*, Zwrot kosztów podróży za udział w posiedzeniu Komisji Zjazdowej w dniu 6 listopada 1982 r., b.p.

<sup>599</sup> *Ibidem*, sygn. 2/7, Projekt deklaracji programowej I Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, b.d., b.p.

<sup>600</sup> A. Bennett, *Condemned to Repetition? The Rise, Fall, and Reprise of Soviet-Russian Military Interventionism, 1973–1996*, Cambridge, MA, 1999, s. 226.



zrobić? Grabski zalecił ekipie Jaruzelskiego bezwzględną izolację opozycji, którą należało aresztować, skazywać i represjonować – „lepiej bowiem zastosować siłę i surowość prawa przeciwko grupie kontrrewolucjonistów, niż sięgać do środków przemocy przeciwko robotnikom”. Opierając się na prawdziwych komunistach, należało przeprowadzić rewolucyjne oczyszczenie PZPR. Czystki były potrzebne, bo do partii wstąpiło zbyt wielu przypadkowych ludzi. Kraj wymagał przemyślanej reformy gospodarczej, a zwłaszcza uniknięcia reprivatyzacji i „ekspansji elementów neokapitalistycznych”. Grabski zalecał również przywrócenie symetrycznych relacji na linii państwo–Kościół i zastopowanie postępującej neoklerykalizacji. „Zdaję sobie w pełni sprawę z nikłego znaczenia mego głosu. Nie po raz pierwszy występuję ze słowami ostrej krytyki i przestrogi, podejmuję sprawy niepopularne. Dotychczas mam w tym względzie niestety smutne doświadczenia. Moje opinie i przestrogi, aczkolwiek sprawdzały się, były zawsze nieco »przedczesne«” – pisał<sup>601</sup>.

List Grabskiego nie zostawił suchej nitki na rządzącej ekipie, wytykał jej błędy ideologiczne i lekceważenie aparatu<sup>602</sup>. Publiczna fronda byłego członka Biura Politycznego wywołała lawinę komentarzy zachodnich mediów (m.in. BBC, RWE, RFI). Wskazywały one, że memoriał jest efektem walk frakcyjnych, a jego autora zaliczały do skrzydła twardogłowych. Nieoczekiwany rozgłos listu sprawił, że Grabski musiał się tłumaczyć, w jaki sposób dowiedzieli się o nim zagraniczni dziennikarze. Zaprzeczył, jakoby brał w tym udział, nonsensem nazywając zarzuty o celowe powielanie dokumentu. Jego zdaniem nielegalny kolportaż listu prowadziło Biuro Prasowe MSZ i była to intryga generałów, gdyż dzięki temu Jaruzelski mógł pokazać światu, że w PZPR znajdują się siły skrajniejsze od niego<sup>603</sup>. Oświadczenie Grabskiego wywołało niemałe poruszenie w aktywie, a kopie listu krążyły po całej Polsce<sup>604</sup>. Współpracownicy „pierwszego” byli zdania, że winę za jego nielegalne rozpowszechnianie ponoszą członkowie „Rzeczywistości” zainteresowani sianiem zamętu w partyjnych szeregach<sup>605</sup>.

Na nic zdały się apele o jedność PZPR, bo środowisko „Rzeczywistości” nie zamierzało składać broni. Zdrowe siły coraz bardziej zachowywały się jak odrębna frakcja, która nikomu nie zamierza się podporządkować. W Katowicach list szeroko omawiali byli uczestnicy forum partyjnego, seminarium marksistowskiego, ROSO, „Grunwaldu” i „Klubu Trzech Pokoleń”. Ich zdaniem armia się skompromitowała, a w kierownictwie PZPR istniały zbyt duże podziały ideologiczne, w tym tendencje socjaldemokratyczne<sup>606</sup>. Kolejnym dowodem na rosnącą autonomiczność „lewicy” była konferencja prasowa z 6 listopada 1982 r. Podobnie jak w czerwcu, również i tym razem przygotowano ją dla dziennikarzy z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Hiszpanii i Włoch (zjawili się mniej więcej 35 osób). Z prasy krajowej zaproszono PAP i „Żołnierza Wolności”, ale nie wyrażono zgody na udział dziennikarzy „Interpressu”. Na zorganizowanie konferencji podobno naciskali korespon-

<sup>601</sup> AIPN, 0365/69, t. 6, List T. Grabskiego do POP przy ZSA „Meramont” w Poznaniu, Poznań, 12 X 1982 r., k. 16–20.

<sup>602</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 373.

<sup>603</sup> AIPN, 0365/69, t. 6, Informacja Departamentu III MSW dot. komentarzy prezentowanych w zachodnich rozgłoszeniach radiowych nt. listu tow. T. Grabskiego, Warszawa, 16 XII 1982 r., k. 10–14.

<sup>604</sup> AP w Szczecinie, KM PZPR w Szczecinie, sygn. 149, Protokół 42/28/82 z posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Szczecinie odbytej w dniu 30 listopada 1982 r., b.p.

<sup>605</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Protokół nr 9 z posiedzenia Rady Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Katowicach, Katowice, 14 XII 1982 r., b.p.

<sup>606</sup> AIPN Ka, 030/244, Informacja specjalnego znaczenia dot. nasilania się niebezpiecznych dla jedności ideologicznej partii tendencji frakcyjnych na terenie woj. katowickiego, Katowice, 13 XI 1982 r., k. 42–43.

denci zagraniczni, zaintrygowani polityczną samodzielnością „Rzeczywistości”. Spotkanie było również dobrą okazją do odcięcia się od listu Grabskiego, traktowanego w SKWSP – przynajmniej oficjalnie – jako jego prywatna inicjatywa<sup>607</sup>. Konferencja była wcześniej zaanonsowana, ale mimo to liderzy PZPR byli zaniepokojeni jej przebiegiem. Obawiano się zwłaszcza wystąpienia Grabskiego, który na tę okoliczność specjalnie przyjechał z Berlina Wschodniego, gdzie od pewnego czasu pracował jako radca handlowy przy ambasadzie PRL<sup>608</sup>. Mimo że jego stanowisko nie plasowało się wysoko w dyplomatycznej hierarchii, to Honecker w trakcie różnych rautów traktował go z większą atencją niż ambasadora<sup>609</sup>.

Zebrań poprowadził Krasicki, a głos zabrali Grabski, Gontarz i Mysiek<sup>610</sup>. Ostatni z nich przedstawił referat programowy, który w dużej mierze opierał się na znanych już tezach listu do poznańskiej POP. Warto dodać, że nie była to zatwierdzona deklaracja polityczna SKWSP, lecz jej robocza wersja, do której zgłoszono sporo uwag. Mysiek skrytykował dotychczasowy kurs władzy, politykę etatyzacji i rozrost administracji<sup>611</sup>. Od Jaruzelskiego zażądał prawa do samoorganizacji politycznej, ale nie tylko w ramach obumierającej PZPR – „domagamy się prawa indywidualnego, prawa dla stworzenia takich form organizacji, takich struktur i form zrzeszania się, w których można byłoby najlepiej we własnym rozumieniu dać wyraz swoim przekonaniom i swojej społecznej aktywności”<sup>612</sup>. Innymi słowy domagał się politycznego pluralizmu i wolności zrzeszania się, choć zapewne nie chodziło mu o demokratyzację systemu. Po prostu uważał, że PZPR przestała być partią komunistyczną i należy ją zastąpić inną strukturą, a przynajmniej pozwolić prawdziwym komunistom na swobodną działalność polityczną w innym ugrupowaniu. Następnie skrytykował politykę Jaruzelskiego wobec KZMP i upomniał się o prawa ideowej młodzieży, która nie odnajdywała wartości komunistycznych w oficjalnie działających strukturach<sup>613</sup>. Negatywnie ocenił też środki masowego przekazu, które jakoby za mocno lansowały tendencje socjalreformistyczne<sup>614</sup>.

<sup>607</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Notatka Ignacego Krasickiego dot. konferencji prasowej SKWSP „Rzeczywistość” z dn. 6 XI 1982 r., Warszawa, 29 XI 1982 r., k. 79.

<sup>608</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11710, Wniosek o powołanie Tadeusza Grabskiego na stanowisko Radcy Handlowego – Ministra Pełnomocnego Ambasady PRL w Berlinie, Warszawa, 16 VII 1982 r., k. 68; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 394–395.

<sup>609</sup> P. Gasztold-Seń, *Syryjsko-libijska walka z syjonizmem w PRL. Zaangażowanie Michela Mounayera w działalność „lewicy” partyjnej w latach 1978–1986*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 408.

<sup>610</sup> W konferencji wzięli udział również Gaworski, Gemza, Janicki i Baranowska (*Plenum SKWSP „Rzeczywistość”, „Barwy”* 1982, nr 9).

<sup>611</sup> „Minął prawie rok od ustanowienia w Polsce stanu wojennego, ale mimo upływu czasu perspektywa do ugody społecznej i warunków życia społecznego jest niejasna. Bezpośredni udział sił społecznych w normalizacji tych stosunków jest zdominowany przez administrację państwową. W związku z tym jest on zależny od możliwości, jakie tkwią w ruchach społecznych. Trwa kryzys zaufania, dość szczególnie bolesny w płaszczyźnie stosunków partia–klasa robotnicza. Kontrewolucja weszła do podziemia, jest zdeterminowana, stale eskaluje, rozszerza konfrontację. Kościół zebrał swe siły i z roli mediatora przeszedł na pozycję wrogie” (AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Stenogram z konferencji prasowej Klubów „Rzeczywistość” z przedstawicielami prasy krajów socjalistycznych oraz partii komunistycznych i robotniczych z dnia 6.11.1982 r., Warszawa, 6 XI 1982 r., k. 26–27).

<sup>612</sup> *Ibidem*, k. 28.

<sup>613</sup> „W dziewiątym punkcie to samo odnosimy do młodzieży, która pragnie uczestniczyć w walce o socjalizm w takich formach organizacyjnych, w których jej to najbardziej odpowiada i w najwyższym stopniu będzie gwarantować przyjęcie postawy społecznej – politycznie radykalnej” (*ibidem*, k. 29).

<sup>614</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/186, Informacja dot. konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych prasy krajów socjalistycznych i komunistycznych zorganizowanej w dniu 6 XI br. w Warszawie przez SKWSP „Rzeczywistość”, Warszawa, 6 XI 1982 r., k. 305–307.

Szczegółowa analiza 25-punktowego programu „Rzeczywistości” wskazuje, że w zauważalnym stopniu różnił się on od linii PZPR. W niektórych miejscach rozbieżności nie były poważne, ale diabeł jak zawsze tkwił w szczegółach. Zagraniczni dziennikarze od razu wychwycili nieścisłości i pytali o stosunek ekipy Jaruzelskiego do SKWSP, o list Grabskiego i niejednoznaczną ocenę WRON. Redaktor J. Lipawsky (były korespondent radia czechosłowackiego w Warszawie) z „Rudego Prava” chciał się więcej dowiedzieć o rozdźwięku między założeniami stowarzyszenia a partii. Mysłek odpowiadał: „Nie jest naszym celem tworzenie programu antypartyjnego. To byłoby śmieszne. Po prostu takie wrażenie mogło powstać, dlatego że w naszym dokumencie podjęliśmy pewne sprawy, których nawet skrótowo w pewnych dokumentach posiedzeń plenarnych jeszcze nie ma. Np. takie zjawisko, jak charakter państwa nie było przedmiotem obrad KC, ale uważamy, że w życiu społecznym jest i w związku z tym nie może być przez nas pomijane, czy też zjawiska patologii społecznej, np. narkomanii. Po prostu jest jeszcze szereg spraw społecznych, które nie znalazły się [...] w zasięgu obserwacji kierownictwa partyjnego”<sup>615</sup>.

Gontarz podjął się wytłumaczenia zawitych relacji między kierownictwem PZPR a działaczami „Rzeczywistości”. Przypomniął, że prezydium SKWSP kilkakrotnie prosiło o spotkanie z „pierwszym”, ale nie otrzymało żadnej odpowiedzi. Jeśli na szczytach władzy znajdowali się prominentni działacze (np. Rakowski i Barcikowski), którzy bez ogródek krytykowali „lewicę”, to zdaniem Gontarza „Rzeczywistość” mogła korzystać z prawa wzajemności i publicznie wytykać im niekonsekwencję oraz błędy doktrynalne. Nie było przecież oficjalnego stanowiska Biura Politycznego wobec SKWSP, co członkowie stowarzyszenia odczytali jako aprobatę dla dalszej działalności. Wedle Gontarza żadnych rozbieżności między PZPR a „Rzeczywistością” nie było, ale gdyby jakieś różnice się pojawiły, to „lewica” powołałaby nową partię o charakterze marksistowskim<sup>616</sup>. Groźba partyjnego rozłamu zabrzmiała złowrogo i chyba nikt z obecnych nie miał wątpliwości, że SKWSP nie było po drodze z generałami. Stan wojenny okazał się kląpą, szansa „normalizacji” została zmarnowana, Kościół przeistoczył się w przeciwnika politycznego, a interesy klasy robotniczej wciąż lekceważono<sup>617</sup>.

Kontrowersyjne wystąpienia liderów SKWSP omówiono na posiedzeniu Biura Politycznego. Jaruzelski podobno stwierdził, że list Grabskiego należy traktować ze spokojem, gdyż „Rzeczywistość” ma 60 tys. członków i wyraża stanowisko części aktywu. Trudno domniemywać, skąd miał dane na temat liczebności „lewicy”, ale były one mocno przeszacowane. Mimo to ekipa „pierwszego” musiała zauważyć, że twarogłowi nie tylko rosną w siłę, ale i obrali kurs na konfrontację<sup>618</sup>. Ich aktywizację dostrzegały zachodnie placówki dyplomatyczne bacznie śledzące sytuację wewnątrz obozu władzy. Jeden z dziennikarzy „Rzeczywistości”, Hubert Kozłowski, został zaproszony na rozmowy do ambasady RFN, a pod koniec listopada 1982 r. redakcję tygodnika odwiedzili pracownicy ambasady Sta-

<sup>615</sup> *Ibidem*, sygn. V/187, Stenogram z konferencji prasowej Klubów „Rzeczywistość” z przedstawicielami prasy krajów socjalistycznych oraz partii komunistycznych i robotniczych z dnia 6.11.1982 r., Warszawa, 6 XI 1982 r., k. 35.

<sup>616</sup> „Gdyby miało tak być, to pierwsza rzecz, którą byśmy zrobili, bo o brak odwagi chyba nas nie pośadzacie, gdybyśmy doszli do wniosku, że istnieje taka sprzeczność między nami a kierownictwem naszej partii, to byśmy założyli partię marksistowską” (*ibidem*, k. 36–37).

<sup>617</sup> Informacja dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego o przebiegu konferencji prasowej zorganizowanej przez Zarząd Główny Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, 7 XI 1982 r., b.p. (kopia w posiadaniu autora).

<sup>618</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 397.

nów Zjednoczonych, którzy chcieli się dowiedzieć czegoś o roli klubów, ich programie i relacjach z ekipą Jaruzelskiego<sup>619</sup>. W styczniu 1983 r. amerykańscy dyplomaci spotkali się w warszawskim hotelu „Forum” z Pardusem i Jerzym Teodorowiczem. Interesowali się ich opiniami na temat Jurija Andropowa, polskiego eksportu do ZSRR, koncepcji przywrócenia urzędu Prezydenta PRL i znaczenia PRON<sup>620</sup>.

Symbolicznym gestem działaczy SKWSP, dowodzącym jakoby szczerości ich intencji, było przekazanie stenogramu konferencji kierownictwu partii<sup>621</sup>. Problem polegał na tym, że dostarczony zapis różnił się aż w 15 miejscach od nagrania MSW, które oczywiście monitorowało całą imprezę. Nieścisłości dotyczyły m.in. budzącej kontrowersje wypowiedzi Gontarza o możliwości utworzenia nowej partii komunistycznej<sup>622</sup>. Być może członkowie „Rzeczywistości” próbowali ukryć niewygodne dla nich fakty i nie spodziewali się, że konferencja była po kryjomu nagrywana przez SB. Z drugiej strony wprzęgnięcie MSW do inwigilacji betonu świadczyło o autentycznych obawach Jaruzelskiego co do zamierzeń grupy Grabskiego. Dlatego jego list do POP oraz przebieg konferencji z 6 listopada 1982 r. (zorganizowanej notabene bez wymaganej zgody władz<sup>623</sup>) stanowiły bezpośrednią przyczynę pacyfikacji „Rzeczywistości”. Innym czynnikiem wpływającym na decyzję o rozbiciu dogmatyków były podejrzane kontakty Gontarza z ambasadami krajów arabskich.

Wielu działaczy PZPR i dziennikarzy mogło się zastanawiać, dlaczego stowarzyszenie zajmujące się krzewieniem wiedzy marksistowskiej poświęca tak dużo miejsca polityce międzynarodowej, a zwłaszcza sytuacji na Bliskim Wschodzie. Przykładem może być choćby obszerna notatka „Barwy” o 70. rocznicy urodzin Chaleda Bagdasza, sekretarza generalnego Syryjskiej Partii Komunistycznej<sup>624</sup>. Tego typu informacje nawet w dziennikach wojewódzkich PZPR pojawiały się zazwyczaj sporadycznie. „Barwy”, miesięcznik społeczno-kulturalny, nie były organem partii, a tym bardziej pismem poświęconym problemom krajów Trzeciego Świata. A to właśnie na jego łamach zarzucano Izraelowi rasistowską politykę wobec Palestyńczyków i zbrodnie „żywcem wyjęte z arsenału hitlerysty”<sup>625</sup>. Po agresji Izraela na Liban w 1982 r. prezydium SKWSP wydało oświadczenie zarzucające Tel Awiwowi dokonanie ludobójstwa<sup>626</sup>. Innym razem prezydium uchwaliło, że faszyzm miał niejedno imię, a dziś nosi on imię państwa Izrael i światowego ruchu syjonistycznego<sup>627</sup>. Głębokie zaangażowanie „Rzeczywistości” po stronie „postępowych” krajów arabskich wynikało z inspiracji Michela Mounayera, syryjskiego dziennikarza od wielu lat współpracującego z „lewicą”<sup>628</sup>.

Kierownictwo MSW wiedziało o nieformalnych relacjach Gontarza z ambasadami ZSRR, Libii, Syrii, Bułgarii oraz Węgier. Dysponował on znacznymi zasobami finanso-

<sup>619</sup> AIPN, 0222/71, Załącznik do informacji dziennej z dnia 9 grudnia 1982 r., k. 49.

<sup>620</sup> *Ibidem*, Informacja o spotkaniu dyplomatów amerykańskich z redaktorami tygodnika „Rzeczywistość”. Załącznik do informacji dziennej z dnia 19 I 1983 r., k. 51.

<sup>621</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Zapis konferencji prasowej ZG SKWSP „Rzeczywistość”, Warszawa, 6 XI 1982 r., k. 9–24.

<sup>622</sup> *Ibidem*, Porównanie stenogramów SKWSP „Rzeczywistość” i MSW, k. 44–48.

<sup>623</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 10–11.

<sup>624</sup> 70 lat Chaleda Bagdasza, „Barwy” 1982, nr 9.

<sup>625</sup> J. Górecki, *Nonsens pozorny*, „Barwy” 1982, nr 5.

<sup>626</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 1/2, Protokół z posiedzenia Prezydium ZG SKWSP, 18 IX 1982 r., b.p.

<sup>627</sup> *Oświadczenie Prezydium Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość”*, „Barwy” 1982, nr 8.

<sup>628</sup> Por. Michel Mounayer, „Nowe Drogi” 1984, nr 7.

wymi z niewiadomego źródła (kilka milionów złotych). Chciał nawet utworzyć przedsiębiorstwo na wzór „INCO”, które przynosiłoby zyski SKWSP<sup>629</sup>. Jedną z osób, które przekazały informacje o tych niejasnych powiązaniach, był Janusz Ratzko. Gontarz miał otrzymać z syryjskiej ambasady dużą sumę pieniędzy przeznaczoną na pomoc dla klubów Grabskiego<sup>630</sup>. Rolę pośrednika odgrywał Mounayer, który podobno był częstym gościem w domu Gontarza oraz w centrali „Rzeczywistości”<sup>631</sup>. Marek Barański wspominał, że kiedyś naczelny „Dziennika Telewizyjnego” (emerytowany pułkownik SB) wyciągnął go na banalne i standardowe spotkanie dyplomatyczne w ambasadzie Syrii. Uczestników rautu było kilku, ale zapamiętał właśnie Gontarza<sup>632</sup>. Syryjczycy utrzymywali zażyłe kontakty z innymi twardogłowymi, np. z Siwakiem, który dobrze czuł się w towarzystwie bliskowschodnich dyplomatów i chętnie dzielił się z nimi refleksjami o ekipie Jaruzelskiego i podziałach w PZPR<sup>633</sup>. Dzięki wstawiennictwu Siwaka synowie szefa syryjskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego otrzymali zgodę na studia w PRL, co również zacieśniło jego więzy z Damaszkiem<sup>634</sup>. Trzeba zwrócić uwagę na to, że Mounayer był na bieżąco informowany przez Gontarza o przedsięwzięciach „lewicy”, w tym o próbie rozbicia tego środowiska przez ekipę generałów<sup>635</sup>.

W marcu 1983 r. Gontarz w liście do Milewskiego kategorycznie zaprzeczył, jakoby pracował dla Syryjczyków, a plotki uznał za nikczemną prowokację zmierzającą do pozbawienia go czci, godności oraz środków do życia: „Znana jest Wam, Towarzyszu Sekretarzu, prowokacyjna afera, w której posłużono się niejakim Januszem Ratzko produkującym na mnie masowo najbardziej brudne donosy do MSW i jednocześnie powołującego się na swą współpracę z MSW i kolportującego brednie o tym, że jestem na przemian agentem radzieckim lub amerykańskim, izraelskim lub syryjskim. Wersja syryjska jest ostatnio szczególnie gorliwie kolportowana. Uprawdopodobnia się ją faktem mojej znajomości z Michele Mounayerem, korespondentem prasy syryjskiej w Warszawie i członkiem Komunistycznej Partii Syrii. Rozpowszechniane są informacje o tym, że jestem rzekomo opłacany przez wywiad syryjski, że Ambasada Syrii kupiła mi samochód, że mam

<sup>629</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 8.

<sup>630</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 415, 417.

<sup>631</sup> W grudniu 1982 r. Janusz Ratzko pisał w notatce dla CKKP: „R. Gontarz w miesiącach maj–czerwiec 82 począł dysponować poważną kwotą pieniędzy, a w kasie stowarzyszenia nie było ani grosza. Uznałem to za rzecz co najmniej podejrzaną. Pochodzenia tych kwot nie wyjaśniał. R. Gontarz duże kwoty – około 200 tys. zł – wyasygnował na remont i urządzenie lokalu przy ul. Smolnej. Znając jego charakter, nie mam wątpliwości, że nie użyłby w tym celu własnych pieniędzy. W maju 1982 r. oświadczył mi, że dysponuje kwotą około 5 mln złotych, którą chciałby obrócić na »coś« w rodzaju INCO tak, żeby »lewica« miała swoje pieniądze, żeby były one dobrze ulokowane i dawały zysk. Potem z planów tych wycofał się, oświadczając, że pieniędzy tych już nie ma. W owym czasie utrzymywał zażyłe stosunki (i dalej je utrzymuje) z dziennikarzem syryjskim o imieniu Michel. Wielokrotnie w owym czasie prezydium Stowarzyszenia podejmowało uchwały solidaryzujące się z narodem libańskim i palestyńskim, które przesyłane były na ręce jednego z dyplomatów syryjskich [...]. Michel informowany był o zamierzeniach Prezydium ZG Stowarzyszenia. Był częstym, wręcz codziennym gościem w domu Gontarza i na ul. Smolnej. W jednym z ostatnich numerów »Barw« zamieszczono artykuł o komunistycznym działaczu syryjskim. Trochę dziwiły – nie tylko mnie – owe częste serwituty świadczone w tym kierunku” (AAN, URM BPR, sygn. 488, Oświadczenie Janusza Ratzko, 2 XII 1982 r., k. 3).

<sup>632</sup> M. Barański, *Nogi Pana Boga*, Warszawa 2010, s. 50.

<sup>633</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 387, 598.

<sup>634</sup> AMSZ, Departament V, 35/86, w-3, 540-3-83, Pismo z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do Ministra Spraw Zagranicznych, członka Biura Politycznego KC PZPR Stefana Olszowskiego, Warszawa, 31 X 1983 r., b.p.

<sup>635</sup> P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska...*, s. 407.

w nodze od stołu biurka ogromne ilości złota i dewiz. Nie ma takiego błota, którym by mnie nie obrzucono” – pisał Gontarz. Przy całym swoim szacunku do MSW wyraził duże ubolewanie, że to właśnie ludzie związani z resortem rozpuszczają o nim nieprawdziwe informacje. „Wierzcie mi: nie jestem wielbłądem! Czy muszę to udowodniać?” – pytał, prosząc Milewskiego o pomoc i obronę przed insynuacjami<sup>636</sup>.

Podjmując współpracę z MSW, Ratzko spalił swoje kontakty w SKWSP i musiał odejść z funkcji sekretarza stowarzyszenia<sup>637</sup>. W relacji dla CKKP wyjaśnił, że do tego kroku skłonił go frakcyjny i prowokacyjny charakter organizacji. Jego opis zakulisowych intryg „lewicy” postawił „Rzeczywistość” w bardzo niezręcznej sytuacji. Gontarza przedstawił jako zawsze pozostającego w cieniu politycznego awanturnika owładniętego manią krytykowania partyjnych elit i jako inteligentnego intryganta chwalonego się szerokimi koneksjami w aparacie władzy oraz w MSW. Gontarz podobno twierdził, że w 1980 r. działał w imieniu Stefana Olszowskiego i Stanisława Kani („grubego Stefcia” i „Stasia”). Później stracił do nich zaufanie i obrzucał niewybrednymi epitetami, podobnie jak Siwaka („durnia, który zawierzył Jaruzelskiemu”), Milewskiego i innych reprezentantów partyjnego betonu. Liderów PZPR oskarżał o kunktatorstwo, nieudolność i „prawicowość”. Rozpuszczal również plotki, jakoby Moskwa wraz z innymi „bratnimi” partiami negatywnie oceniała Jaruzelskiego. Jego zakulisowa działalność wewnątrz SKWSP nie miała nic wspólnego z celami statutowymi. Kluby „Rzeczywistości” miały się stać zalążkiem nowej partii, która zastąpiłaby skompromitowaną PZPR. W pewnym momencie Gontarz miał zacząć nawet podważać pozycję Grabskiego, którego traktował jako parawan przed atakami ze strony innych koterii. Ponadto Ratzko sugerował, że to właśnie Gontarz stał za listem do POP „Meramont”<sup>638</sup>.

Kilka dni po konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych (9 listopada 1982 r.) Gontarz wystąpił o zgodę na organizację I Krajowego Zjazdu „Rzeczywistości”. Kongres miał się odbyć w siedzibie byłego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych w Warszawie, miało w nim uczestniczyć około 350 osób, w tym 270 delegatów<sup>639</sup>. W tym samym czasie liderzy SKWSP starali się wytargować lepszą pozycję i uzyskać parasol ochronny aparatu partyjno-państwowego. W tym celu lobbowali u Siwaka, który wciąż był robociarską twarzą PZPR<sup>640</sup>. Spotkanie z członkiem Biura Politycznego zorganizował w Katowicach Wsiewołod Wołczew, który w tym czasie aktywnie działał w stowarzyszeniu Grabskiego. Pomysł na zaproszenie Siwaka w charakterze gościa SKWSP podsunął z kolei płk Zygmunt Nikiel, który zawniasu wiedział o jego wizycie na Śląsku<sup>641</sup>.

W kręgach władzy znajdowali się jednak ludzie, którzy z dezaprobatą patrzyli na działania grupy Grabskiego. Jednym z nich był kierownik Wydziału Ideologicznego KC Walery Namiotkiewicz, wcale nie kojarzony z nurtem reformatorskim. Pod koniec

<sup>636</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/194, List Ryszarda Gontarza do Mirosława Milewskiego, Warszawa, 22 III 1983 r., k. 150–153.

<sup>637</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/4 II, Pismo Ignacego Krasickiego do Narodowego Banku Polskiego XV Oddziału w Warszawie, Warszawa, 8 XI 1982 r., b.p.

<sup>638</sup> AAN, URM, BPR, sygn. 488, Oświadczenie Janusza Ratzko, 2 XII 1982 r., k. 1–6.

<sup>639</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Gontarza do Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Stołecznego w Warszawie, Warszawa, 9 XI 1982 r., b.p.

<sup>640</sup> *Ibidem*, Protokół nr 8 ze spotkania członków SKWSP „Rzeczywistość” z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Albinem Siwakiem, Katowice, 23 X 1982 r., b.p.

<sup>641</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Quelle: dr Wołczew, 4 XI 1982 r., k. 122.

września 1982 r. Grabski napisał do niego krótką wiadomość, którą warto przytoczyć w całości: „Na jednej z ostatnich porad aktywu ideologicznego w KC byłeś uprzejmy wyrazić swój stosunek do SKWSP »Rzeczywistość«. Dziękuję Ci za tę niezamierzoną reklamę. Zabrzmiała ona w Twoich ustach bardzo wiarygodnie. Przy okazji przesyłam Ci pewien dokument sądowy z 1956 r., być może już przez Ciebie zapomniany. Czynię to nie dlatego, by okazać Ci wdzięczność za przysługę, jaką okazałeś Klubom »Rzeczywistość«, lecz przede wszystkim z satysfakcji, iż znałem i współpracowałem z człowiekiem o niezmiennych cechach charakteru”<sup>642</sup>.

Grabski dołączył wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1956 r. uniewinniający Jerzego Pyrgałę, skazanego w marcu 1951 r. na rok więzienia przez Sąd Wojewódzki w Warszawie za wyszydzanie ustroju Państwa Polskiego i znieważenie Józefa Stalina. Pyrgała był jednym z ważniejszych działaczy „Rzeczywistości”, pracował w Polskiej Akademii Nauk i w 1983 r. został tam sekretarzem KZ<sup>643</sup>. W działaniu Grabskiego nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, że stalinowski wyrok oparto na zeznaniach Namiotkiewicza<sup>644</sup>. Taki wstydlivy epizod z przeszłości mógł się stać skutecznym elementem szantażu lub nacisku. W sierpniu 1950 r. Pyrgała, wówczas uczeń warszawskiego Liceum im. gen. Jakuba Jasińskiego, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Koledzy donieśli, że słuchał Radia Madryckiego<sup>645</sup>, mówił o wieszaniu bolszewików<sup>646</sup>, a Bieruta, Żymierskiego i Cyrankiewicza nazwał wysłańcami Moskwy<sup>647</sup>. Za taką postawę został szybko usunięty z ZMP<sup>648</sup>, a bezpieka zarzuciła mu „wrogą działalność skierowaną przeciw Związkowi Radzieckiemu oraz Polsce Ludowej”<sup>649</sup>.

W 1956 r. wyrok został uchylony, gdyż sąd dopatrzył się wielu nieprawidłowości procesowych. Zeznania Namiotkiewicza uznano za mało wiarygodne, bo był on skłócony z Pyrgałą, który ponadto miał ujawnić jego „burżuazyjne pochodzenie”. Z tego powodu Namiotkiewicz został usunięty z ZMP. Sąd uznał więc, że obciążając swojego adwersarza, kierował się osobistą zemstą. Poza tym kontrowersyjne wypowiedzi Pyrgały miały miejsce w czasie wewnętrznego spotkania ZMP i nie mogły podlegać odpowiedzialności karnej. Z tego powodu wyrok został uchylony, a Pyrgała uniewinniony<sup>650</sup>. Nie udało się

<sup>642</sup> ADH PRL, Kolekcja Walerego Namiotkiewicza, sygn. NI1, Pismo Tadeusza Grabskiego do Walerego Namiotkiewicza, Warszawa, 29 IX 1982 r., k. 56.

<sup>643</sup> *Informacja operacyjna mjr. Lecha Słomy ze źródła TW ps. Julian*, Warszawa, 16 XII 1983 [w:] P. Pleskot, T.P. Rutkowski, *Spetana akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. I, Warszawa 2009, s. 444.

<sup>644</sup> AIPN, 0235/137, Zobowiązanie W. Namiotkiewicza, Warszawa, 26 VIII 1950 r., k. 47.

<sup>645</sup> *Ibidem*, Doniesienie ze źródła „Z”, 28 XI 1949 r., k. 30.

<sup>646</sup> *Ibidem*, Doniesienie ze źródła „Żbik”, 10 III 1950 r., k. 33.

<sup>647</sup> *Ibidem*, Doniesienie ze źródła „Żbik”, 5 IV 1950 r., k. 35.

<sup>648</sup> *Ibidem*, Streszczenie sprawy Jerzego Pyrgały, Warszawa, 30 VIII 1950 r., k. 14.

<sup>649</sup> Jak czytamy w materiałach śledczych, w listopadzie 1949 r. na zebraniu ZMP po referacie o „procesie Rajka” Pyrgała wystąpił w obronie Broz-Tity, twierdząc, że jego polityka jest słuszna, że przywódca Jugosławii jest prawdziwym patriotą oraz bohaterem narodowym. Z kolei usunięcie Gomułki było niesłuszne, był on prawdziwym patriotą i chciał dobra Polski. W czasie różnych dyskusji Pyrgała starał się dowieść, że ZSRR miesza się w wewnętrzne sprawy Polski, że właściwie Polską rządzi Stalin. Przybycie Rokossowskiego i objęcie przez niego stanowiska ministra obrony narodowej skomentował: „Związek Radziecki nasyła swoich ludzi do rządu Polską” (*ibidem*, Streszczenie sprawy przeciwko Pyrgale Jerzemu podejrzanemu z art. 22 i 29 MKK sporządzone przez Mł. Oficera Śledczego UBP na m.st. Warszawę M. Milczarka, Warszawa, 31 VIII 1950 r., k. 13).

<sup>650</sup> ADH PRL, Kolekcja Walerego Namiotkiewicza, sygn. NI1, Odpis Wyroku Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1956 r., k. 57–59.

ustalić, w jaki sposób Namiotkiewicz zareagował na wiadomość Grabskiego oraz czy szantaż przyniósł wymierny skutek. Faktem jest, że w grudniu 1982 r. Namiotkiewicz stracił stanowisko szefa wydziału ideologicznego<sup>651</sup>. W niczym nie zmieniło to jednak trudnej sytuacji SKWSP.

W listopadzie 1982 r. działacze „Rzeczywistości” wysłali list do „pierwszego”, w którym przedstawili siebie jako ofiary medialnej nagonki: „Mimo wielu rozczarowań i gorzkich doświadczeń, mimo zmasowanych ataków solidarnościowej ekstremy inspirowanej z Zachodu, wspieraliśmy ze wszystkich sił działania kierownictwa partii i rządu zmierzające do uratowania Ojczyzny od katastrofy. Dla nas stan wojenny nie był żadnym egzaminem. Rozumieliśmy jego konieczność i jako pierwsza wówczas, jedyna organizacja społeczna poparliśmy decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego oraz działania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. [...] Tysiące naszych aktywistów zgłosiło się do oddziałów samoobrony”<sup>652</sup>. Mimo zaangażowania po stronie komunizmu, działacze napotykali coraz więcej przeszkód ze strony władz, co wskazywało, że stali się celem kampanii mającej na celu ostateczną likwidację stowarzyszenia. Kilkakrotnie zaprzeczyli, jakoby stali się „lewicową” frakcją w PZPR<sup>653</sup>. W związku z licznymi atakami zwracali się do Jaruzelskiego i Biura Politycznego o obronę, pomoc i poparcie, prosząc jednocześnie generała o przyjęcie ich delegacji<sup>654</sup>.

„Pierwszy” był nieugięty i nie spotkał się z członkami „Rzeczywistości”. Udało im się za to porozmawiać z szefem MSW Kiszczakiem, któremu zaproponowali przejęcie nadzoru nad ugrupowaniem. Chodziło o dwie kwestie. Po pierwsze, kasa stowarzyszenia świeciła pustkami, a dochody opierały się głównie na składkach, darowiznach i sprzedaży wydawnictw<sup>655</sup>. Dlatego zwrócono się do Ministerstwa Finansów o dotację finansową<sup>656</sup>. Bezskutecznie, gdyż tylko organizacje mające patrona – w tym wypadku planowano pozyskać resort spraw wewnętrznych – mogły się starać o wsparcie państwowe. Po drugie, pojawiały się nieprzychylnie wypowiedzi członków kierownictwa (m.in. Rakowskiego i Barcikowskiego) odnośnie do funkcjonowania SKWSP. Uzyskanie czapy MSW w pewnym zakresie chroniłoby dogmatyków przed oskarżeniami o działalność frakcyjną.

<sup>651</sup> *Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych b. PRL – Walery Namiotkiewicz*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=N&katalogId=1&subpageKatalogId=1&pageNo=1&nameId=1541&osoBaId=9527&> (dostęp: 14 IX 2015).

<sup>652</sup> AIPN, 1585/21824, Rezolucja Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” w sprawie akcesu Stowarzyszenia do PRON, Warszawa, 13 VIII 1982 r., k. 120.

<sup>653</sup> „Jesteśmy w różny sposób, nie wyłączając najbrudniejszych chwytów, atakowani i oczerniani. Nie dziwi nas to ani nie przeraża. Nie rozumiemy jednak, dlaczego od pierwszej chwili powstania naszego Stowarzyszenia spotykamy się już nie tylko z niechęcią, ale wręcz z napaściami przedstawicieli władz partyjnych i państwowych. Zarzuca się nam na przemian konserwatyzm, twardogłowość, frakcyjność lub dążenie do tworzenia partii politycznej. Przypisuje się nam niedopełnione czyny i niewypowiedziane słowa. Wywierana jest presja na naszych działaczy i członków, aby występowali ze Stowarzyszenia. Akcja ta, nosząca cechy kampanii, nasila się coraz bardziej. Odnosimy wrażenie, że komuś bardzo zależy, aby ofiarni i zaangażowani aktywi skupiony w naszym Stowarzyszeniu odciąć od kierownictwa partii, zmusić do zaprzestania działalności, wpędzić w jakiś rodzaj opozycji z lewa, a jeśli to się nie uda, stworzyć przynajmniej pozory takiej opozycyjności”.

<sup>654</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Odpis listu Prezydium Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” do Biura Politycznego KC PZPR na ręce I Sekretarza Gen. Armii Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 12 XI 1982 r., b.p.

<sup>655</sup> *Nie mogą zrażać nas trudności. Z obrad Plenum ZG SKWSP „Rzeczywistość”, „Barwy” 1982, nr 7.*

<sup>656</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo przewodniczącego ZG SKWSP „Rzeczywistość” Tadeusza Grabskiego do Ministra Finansów Mariana Krzaka, b.d., b.p.



Grabski stwierdził, że Kiszczak wykazał pełne zrozumienie dla „Rzeczywistości”, ale nie zgodził się na przyjęcie patronatu, argumentując, że decyzja zaszkodziłaby stowarzyszeniu. Grabski odpowiedział, że MSW wspiera finansowo Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, ale Kiszczak nie podjął wątku i poradził porozumieć się z Milewskim<sup>657</sup>. Nie przeszkodziło to działaczom SKWSP (np. Grabskiemu na spotkaniu w Szczecinie w czerwcu 1982 r.) w rozpowszechnianiu plotek, jakoby „bezpieczeństwo” – za aprobatą Milewskiego – wspierało ich organizację<sup>658</sup>. Dlatego w lipcu 1982 r. dyrektor Departamentu III MSW płk Henryk Dankowski wewnętrznym kanałem zdementował te pogłoski i zabronił funkcjonariuszom SB angażowania się w inicjatywy „lewicy”<sup>659</sup>.

Sceptyczny stosunek MSW był zrozumiały, bo Kiszczak należał do najbardziej zaufanych ludzi Jaruzelskiego. Zdawał sobie sprawę, że „Rzeczywistość” grała poparciem Moskwy, manifestującej od czasu do czasu sceptycyzm wobec marginalizacji partii przez wojsko, „bonapartyzmu” Jaruzelskiego i „prześladowań” prawdziwych komunistów<sup>660</sup>. Dlatego w czasie rozmów na Kremlu Kiszczak starał się szczegółowo uzasadnić krytyczne podejście do SKWSP. W tezach do rozmów na spotkanie z szefem KGB Witalijem Fiedorczukiem miał przygotowany argument, że partia jest zagrożona z „lewa” i „prawa”. Pierwsze niebezpieczeństwo symbolizowała „Rzeczywistość”, która w obliczu zagrożenia ze strony solidarnościowego podziemia proponowała utworzenie nowej, kadrowej partii. „To tak, jakby ktoś w grudniu 1941 r. pod Moskwą proponował utworzenie nowej armii radzieckiej” – mówił Kiszczak<sup>661</sup>. Wyjaśniał też, że SKWSP wcale nie liczy 60 tys. członków, lecz jedynie około 1500. To dlaczego ich zwalczacie? – odbijano piłeczkę na Kremlu. Szef MSW tłumaczył, że grupa Grabskiego tworzyła frakcję i wprowadzała niepotrzebne zamieszanie w PZPR<sup>662</sup>.

Ekipa Jaruzelskiego musiała przygotować odpowiedni plan działania, bo punktowe i prowizoryczne kroki nie rozwiązywały zagrożenia strukturalnego, jakie niesła działalność „Rzeczywistości”. Kompleksową analizę znaczenia frakcji dogmatycznej przygotował w listopadzie 1982 r. Jan Zieliński, sekretarz ds. propagandy w katowickiej PZPR. Pisał on: „Zneutralizowanie ultra-radykalistów nie będzie łatwe, gdyż w tej chwili złapali wiatr w żagle: orientują się na przywódców w skali kraju (tow. Grabski) i budowanie własnej siatki organizacyjnej (na kanwie klubów »Rzeczywistości«). Liczą na czynne wsparcie moralne krajów socjalistycznych. Nie będzie możliwe rozbitcie tej frakcji w poszczególnych regionach bez działań centralnych. [...] Frakcja nie może rozwijać się nadal i rósć w siłę. Trzeba w centrali przygotować plan kampanii ideologicznej przeciwko ultrasom. [...] Trzeba także na szczycie wytłumaczyć sojusznikom, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi teraz PZPR z lewego sekciarstwa i jak w historii naszego ruchu robotniczego sekciarze i ultrasi doprowadzali do zniszczenia mostów budowanych przez partię do swego narodu”. Zieliński zauważył, że spór między dogmatykami a ekipą Jaruzelskiego przypomina polemikę Lenina z Julijem Martowem na II Zjeździe; zdrowe siły, według niego,

<sup>657</sup> *Ibidem*, sygn. 1/2, Protokół z posiedzenia Prezydium ZG SKWSP, 2 IX 1982 r., b.p.

<sup>658</sup> AIPN Sz, 0011/1539, Informacja, Szczecin, 23 VI 1982 r., k. 36.

<sup>659</sup> AIPN Ka, 030/244, Szyfrogram do Komendantów Wojewódzkich MO i Zastępców Komendantów Wojewódzkich ds. SB, 8 VII 1982 r., k. 20.

<sup>660</sup> W. Górnicki, *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994, s. 20–21, 23, 28.

<sup>661</sup> AIPN, 0296/206, t. 4, Tezy do rozmów dla gen. Czesława Kiszczaka z Przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR tow. Witalijem Fiedorczukiem, 1982 r., k. 30.

<sup>662</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 438.

przypisywały sobie rolę Lenina, a generałom przypinały łatkę martowców. Dostrzegał też niebezpieczeństwo rozłamu w PZPR, który zostałby od razu strategicznie wykorzystany przez SKWSP. Dlatego postulował, aby plan działań przygotować w Warszawie i jak najszybciej stoczyć walkę z ultraradykałami<sup>663</sup>.

Z propozycjami pacyfikacji zdrowych sił zapoznał się Messner i zostały one zapewne przekazane generałom. Jaruzelski z Kiszczakiem na pewno sporo rozmyślali o odpowiedniej taktyce, która pozwoliłaby na uniknięcie niepotrzebnych zadrażeń z Moskwą. 26 listopada 1982 r. Kiszczak stwierdził, że stabilność PZPR jest nadwerężana z „prawa” i „lewa”. Pierwszą tendencję reprezentowała krakowska „Kuźnica”, a drugą środowisko Grabskiego, które dążyło do wyłuskiwania z partii komunistów i w efekcie do dezintegracji PZPR, co bez owijania w nowomowę skomentował jako dywersję<sup>664</sup>.

Od listopada 1982 r. sytuacja SKWSP zaczęła się pogarszać, a wokół klubów pojawił się jakiś smrodek – jak poetycko opisał sytuację jeden z dogmatyków<sup>665</sup>. Władze milczały w sprawie zgody na zjazd, a przeciwko przekształcaniu „Rzeczywistości” w alternatywną partię polityczną zaprotestował m.in. Komitet Zakładowy PZPR Huty „Katowice”<sup>666</sup>. Ekipa Jaruzelskiego odzyskiwała inicjatywę i przechodziła do etapu neutralizacji skrzydła pryncypialnego<sup>667</sup>. W tym celu powołano specjalną Komisję Biura Politycznego, której celem była analiza listu Grabskiego oraz przebiegu listopadowej konferencji prasowej<sup>668</sup>. Na jej czele stanął Milewski, co Mounayer uznał za dobry znak, gdyż lepiej niż ktokolwiek inny rozumiał on cele środowiska zachowawczego. Ponadto dobrze znał się z Grabskim, który odwiedzając KC, podobno zawsze zatrzymywał się u niego na rozmowę<sup>669</sup>.

Wsiewołod Wołczew w rozmowie z przedstawicielem Stasi wyraził obawy, czy program SKWSP nie przyjmie charakteru frakcyjnego. Sprzeciwiał się wykorzystaniu stowarzyszenia do budowy od podstaw nowej partii, bo był pewien, że ekipa Jaruzelskiego potraktuje to jako pretekst do rozwiązania organizacji. Likwidacja SKWSP byłaby korzystna dla sił „rewizjonistycznych”, więc Wołczew prosił, aby przedstawiciele „bratnich” partii porozmawiali z Grabskim i przekonali go do bardziej ostrożnego działania. Argumentował, że kluby „Rzeczywistości” są potrzebne jako legalnie funkcjonująca platforma myśli marksistowskiej. Wołczew zaproponował więc, by Niemcy zaprosili przedstawicieli zdrowych sił do Berlina, gdzie – w obecności reprezentantów SED – przeprowadzono by poważną rozmowę z Grabskim. Był zdania, że takiego spotkania lepiej nie organizować w PRL. Wprost nie powiedział, że boi się podsłuchów i inwigilacji, ale chyba się obawiał, że rozmowy w kraju nie będą bezpieczne<sup>670</sup>.

Tymczasem Grabskiego czekała przeprawa z komisją powołaną przez Biuro Polityczne. Spotkanie z liderem „Rzeczywistości” odbyło się 29 listopada 1982 r., a rozmowę zagał Milewski, który przedstawił stanowisko Biura. O ile do 13 grudnia 1981 r. SKWSP

<sup>663</sup> AIPN Ka, 030/244, Informacja specjalnego znaczenia dot. nasilania się niebezpiecznych dla jedności ideologicznej partii tendencji frakcyjnej na terenie woj. katowickiego, Katowice, 13 XI 1982 r., k. 47–49.

<sup>664</sup> AIPN, 0296/71, t. 1, Odprawa z 26 XI 1982 r., k. 4.

<sup>665</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław”, Szczecin, 8 XII 1982 r., k. 81.

<sup>666</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/186, List Egzekutywy KZ PZPR Huty „Katowice” do Biura Politycznego KC PZPR, Dąbrowa Górnicza, 22 XI 1982 r., k. 276–277.

<sup>667</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 419.

<sup>668</sup> W składzie: M. Milewski, M. Orzechowski, J. Romanik, F. Siwicki, J. Urbański.

<sup>669</sup> P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska...*, s. 407–408.

<sup>670</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information von Quelle: dr Wołczew, 4 XI 1982, k. 126.

wspierało zdrowe siły w PZPR, o tyle od wprowadzenia stanu wojennego nie zawsze działało zgodnie z linią IX Zjazdu. Choć często nie wynikało to ze złej woli Grabskiego, to jako prezes ponosił on pełną odpowiedzialność za wszelkie nieprawidłowości. „Biuro Polityczne uważa, że stowarzyszenie [...] może istnieć, jeśli nie będzie pretendować do roli partii, bo wtedy stanie się swoistą frakcją. W związku z tym niezbędne będą zmiany w statucie stowarzyszenia, które wyraźnie określą, że jest to stowarzyszenie lewicy polskiej – a nie lewicy partyjnej” – czytamy w notatce komisji. Biuro zaleciło, aby wszyscy członkowie wybieralnych władz partyjnych i pracownicy aparatu wystąpili ze stowarzyszenia. Był to pierwszy krok odcinający „Rzeczywistość” od struktur PZPR. Już na wstępie spotkania doszło do zgrzytu, bo Milewski podkreślił, że od postawy Grabskiego zależy jego przyszłość – co zabrzmiało jak groźba. Prezes SKWSP odpowiedział, że nie trzeba go straszyć, a ostatnio rozmawiano z nim w taki sposób po odejściu z Konina, gdy nie chciał przyjąć „nagrody pocieszenia”, czyli stanowiska wiceministra budownictwa. Dlatego poprosił, aby teraz również mu nie grozić, bo zepsuje to atmosferę rozmów.

POP przestały funkcjonować, dlatego motywy napisania listu były oczywiste – wyjaśniał Grabski. Być może niektóre kwestie przejawskrawił, ale w pełni podtrzymał wcześniejsze tezy. Nie mógł zrozumieć, dlaczego kierownictwo jest nimi tak zaniepokojone. Jeśli sytuacja się stabilizowała – jak podawały środki masowego przekazu – to on skompromitowałby się przecież swoim czarnowidztwem. Zastosował chwyt retoryczny, mówiąc, że jeśli w partii hipotetycznie jest podział, to on sprzyja frakcji marksistowskiej. Członkowie komisji promowali optymistyczną narrację, że PZPR wcale nie obumiera, a nawet przechodzi do kontrofensywy, dlatego sformułowania listu były według nich politycznie nieodpowiedzialne, obraźliwe dla kierownictwa PZPR, a postawę Grabskiego wobec „pierwszego” oceniono jako wyraz daleko posuniętej hipokryzji. Milewski zaproponował, aby lider SKWSP odciął się od listu, ale ten twardo odmówił. Nad tezami pracował 2–3 tygodnie i prosił o uszanowanie poglądów, za które i tak przecież sporo wycierpiał. Ubolewał, że został wysłany na banicję do Berlina, bo mógł jeszcze wybrać jedynie Moskwę, Pragę lub Wiedeń. Kpił, że władze bardzo go rozpieszczały, bo zasugerowały mu objęcie stanowiska wojewody w Słupsku, Ostrołęce i Zielonej Górze, ale załamał się, jak mu zaproponowano funkcję wojewody w Białej Podlaskiej, dodając ironicznie, że bał się, iż nie podoła obowiązkowi<sup>671</sup>. Milewski podsumował, że dyscyplina partyjna obowiązywała wszystkich i jeśli Grabski nie odetnie się od listu, jego postawa nie będzie tolerowana<sup>672</sup>.

Komisja spotkała się także z innymi działaczami „Rzeczywistości”. Krasicki tłumaczył się z organizacji konferencji prasowej bez zgody KC oraz z rozbieżności w stenogramie stowarzyszenia oraz MSW<sup>673</sup>. Mysłek został skrytykowany za chęć opublikowania w „Argumentach” fragmentów pamiętników gen. Berlinga zawierających jakoby treści antyrządzieckie. Zarzucono mu też tendencje frakcyjne<sup>674</sup>. Główny zarzut wobec Gontarza

<sup>671</sup> Wedle informacji Rakowskiego, Grabski otrzymał propozycję objęcia stanowiska wojewody w Tarnobrzegu albo w Zielonej Górze lub ambasadora w Austrii. Odrzucił oferty, bo chciał wyjechać do Berlina (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 397).

<sup>672</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/187, Notatka z rozmowy Komisji Biura Politycznego PZPR w dniu 29 XI 82 r. z tow. Ta-deuszem Grabskim, k. 49–58.

<sup>673</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmowy Komisji Biura Politycznego KC PZPR z tow. Ignacym Krasickim w dniu 29 XI 1982 r., k. 75–78.

<sup>674</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmowy Komisji Biura Politycznego PZPR z tow. Wiesławem Mysłkiem w dniu 29 XI 1982 r., k. 61–67.

dotyczył koncepcji założenia nowej partii marksistowskiej. Wiceprzewodniczący SKWSP tłumaczył, że nie to miał na myśli; chodziło mu o oddanie legitymacji PZPR w sytuacji, jeśli partia nie prowadziłaby polityki warunkowanej czynnikami klasowymi. Zdaniem Komisji nawet taki pogląd był wysoce nieodpowiedzialny i szkodliwy. Gontarz przyznał, że wyraził się niezbyt precyzyjnie, ale odrzucił inne zarzuty<sup>675</sup>.

Spotkanie trwało około 10 godzin. „Grabski nie wycofał się z ani jednego zdania swojego listu; Gontarz to kanalia; Krasicki był butny, a Mysłek wykazywał skłonność do samokrytycznej oceny” – zanotował Rakowski<sup>676</sup>. Przebieg rozmów pokazał, że członkowie SKWSP nie zamierzają podporządkować się PZPR pod wodzą Jaruzelskiego. Wykazali lojalność wobec swojego prezesa, nie potępili listu ani nie czuli się winni naruszenia centralizmu demokratycznego. Również lokalne struktury „Rzeczywistości” poparły Grabskiego<sup>677</sup> i zaprotestowały przeciwko próbom pacyfikacji ugrupowania<sup>678</sup>. W kręgach aktywu bliskiego „Rzeczywistości” rozniósł się szybko, że Milewski wcale nie jest taki pryncypialny, bo w czasie obrad zaatakował Grabskiego<sup>679</sup>. Działacze SKWSP nadal czuli się jednak do pewnego stopnia pewnie, gdyż Komisja nic nie wspominała o możliwości zawieszenia „Rzeczywistości”. Główny postulat dotyczył konieczności wprowadzenia zmian statutowych, aby organizacja nie stała się alternatywną propozycją dla PZPR. Przeczuwano jednak, że powołanie Komisji może stanowić początek rozprawy z „lewicą” i dlatego część ludzi przezornie wyłączyła się z działalności SKWSP. Wciąż najbardziej aktywni byli Gontarz, Mysłek i Krasicki, utrzymujący systematyczne kontakty z terenem, a także sporadycznie z nieznanymi bliżej pracownikami Komitetu Centralnego – raportowała MSW<sup>680</sup>. Liderzy SKWSP mieli bezpośrednie dotarcie do „białego domu” i otrzymywali stamtąd sygnały o reorientacji kursu władz. Mimo że oficjalnie nikt nie wspominał o likwidacji stowarzyszenia, to nieformalnie Grabski był naciskany, aby je rozwiązać<sup>681</sup>.

Kolejny etap operacji rozbijania „lewicy” należał do CKKP. Rozmowy Komisji Biura Politycznego stanowiły prelude do ogłoszenia sankcji partyjnych. Za złamanie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej naganą partyjną ukarano Grabskiego<sup>682</sup> i Gontarza,

<sup>675</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmowy Komisji Biura Politycznego PZPR z tow. R. Gontarzem w dniu 29 XI 1982 r., k. 88–96.

<sup>676</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 422.

<sup>677</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo członków Prezydium Wojewódzkiej Rady Programowo-Koordynacyjnej SKWSP „Rzeczywistość” w Krakowie do przewodniczącego Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” Tadeusza Grabskiego, Kraków, 2 XII 1982 r., b.p.

<sup>678</sup> *Ibidem*, sygn. 2/5, Pismo Międzyzakładowego Klubu WS-P „Rzeczywistość” w Szczecinie do Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Klubów WS-P „Rzeczywistość” w Warszawie, Szczecin, 27 XI 1982 r., b.p.

<sup>679</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Information vom 6.12.1982, k. 131.

<sup>680</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 8.

<sup>681</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Protokół nr 9 z posiedzenia Rady Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Katowicach, Katowice, 14 XII 1982 r., b.p.

<sup>682</sup> Zespół Orzekający CKKP uznał, że list Grabskiego zawierał „jednostronne politycznie oceny”, które pomniejszały „dokonania” partii w czasie stanu wojennego i w swej wymowie szkodziły jednoci PZPR. Co więcej, list został wykorzystany przez „przeciwnika politycznego w kraju i za granicą dla niewybrednych ataków na partię i nasze państwo”. Jako prezes SKWSP Grabski był odpowiedzialny za schodzenie tej organizacji „na pozycje szkodzące ideowej i organizacyjnej jednoci partii”, działał poza statutami, m.in. organizując konferencje prasowe dla dziennikarzy zagranicznych. Dlatego Grabski został ukarany naganą partyjną, uznano bowiem, że „wszystko, co osłabia partię, wzmacnia jej przeciwników politycznych” (AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11710, Uchwała CKKP PZPR z 17 grudnia 1982 r. w sprawie Tadeusza Grabskiego, k. 69–70).

upomnienie otrzymali Krasicki i Mysiek, a z Gaworskim przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą. Dla przeciwwagi naganę otrzymał też „prawicowy” Zbigniew Regucki, któremu zarzucono niewłaściwy nadzór nad „Zdaniem”, m.in. brak potępienia rewizjonizmu i promowanie treści antyradzieckich<sup>683</sup>. Musiał się pożegnać z redakcją, ale na osłode mianowano go naczelnym pisma „Kraków”<sup>684</sup>. Aby zachować resztki legalizmu i pokazać, że ekipa generałów podąża drogą „środka”, Biuro Polityczne podjęło uchwałę, w której za niecelowe uznano dalsze istnienie organizacji, stowarzyszeń i klubów, których działalność powodowała rozpraszenie PZPR<sup>685</sup>.

W połowie grudnia 1982 r. prezydium SKWSP podsumowało ostatnie wydarzenia. Nie dość, że liderzy organizacji otrzymali kary partyjne, to jeszcze ekipa Jaruzelskiego odcięła ich od bezpośredniego doświadczenia prasy. Mysiek został zwolniony ze stanowiska redaktora naczelnego „Argumentów”<sup>686</sup>, a Gaworski musiał odejść z „Barw”<sup>687</sup>. Gontarz uważał, że wprowadzony niedawno zakaz przynależności pracowników aparatu do SKWSP wynikał albo z osobistej decyzji Barcikowskiego, albo z przemyślanej polityki generałów. Tak czy inaczej ekipa „pierwszego” szła na zwanie, bo członkowie „Rzeczywistości” zostali poddani inwigilacji przez SB, co jednoznacznie wskazywało, że w KC przeważała negatywna ocena ich marksistowskiej działalności. Najwyraźniej Barcikowskiemu, Rakowskiemu i Kubiakowi udało się przekonać Jaruzelskiego, że „Rzeczywistość” stanowi opozycję, którą należy definitywnie zlikwidować: „Prowadzona jest przeciwko nam niesłychana kampania. Fałszowane są nie tylko nasze instrukcje, ale przeinacza się to, co robimy i mówimy, przypisuje się nam zmystyfikowane czyny i niewypowiedziane słowa. Niektórzy wysocy funkcjonariusze władzy twierdzą, że tworzymy frakcję, nową partię, że dążymy do obalenia władzy po zniesieniu stanu wojennego i objęcia jej. Nie widomo, czy śmiać się, czy płakać. Staraliśmy się ze wszystkich sił być podporą tej władzy, tworzyć zaplecze tej partii. Członkowie partii, którzy należą do SKWSP, wbrew głupim i okrutnym pomówieniom przez cały posierpniowy okres stanowili najbardziej niezawodną kadrę aktywu partyjnego. [...] Nikt nam nie powiedział wprost, mimo naszych licznych inicjatyw, jakie, gdzie i kiedy popełnialiśmy błędy. Prosiłiśmy o roztoczenie nad nami nadzoru tow. Kiszczaka, a także zwróciliśmy się do tow. Urkienicznego [być może chodzi o pracownika ambasady ZSRR] za pośrednictwem tow. Gemzy o ocenę

<sup>683</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/188, Notatka o reakcji CKKP na naruszenie zasad Statutu PZPR przez niektórych towarzyszy, Warszawa, 24 XII 1982 r., k. 309–311; M. Stępień, *Za kulisami „Zdania”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, z. 1–2, s. 281–282; A. Józwick, *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005, s. 98–102.

<sup>684</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA/1429, Notatka Biura CKKP w sprawie „Zdania”, Warszawa, 11 VI 1983 r., k. 194–196.

<sup>685</sup> AIPN, 1585/19472, Uchwała w sprawie pogłębiania jedności i skuteczności działań partii, „Trybuna Ludu” nr 299 z 18/19 XII 1982 r., k. 35–36; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 251.

<sup>686</sup> Zastąpił go Wiesław Rogowski, dotychczasowy zastępca redaktora naczelnego „Nowych Dróg”. „Posiada skrytalizowany światopogląd marksistowski, wykazując aktywną i pryncypialną postawę w odniesieniu do zachodzących zjawisk społeczno-politycznych” – ocenił go w 1985 r. Departament III MSW (AIPN, 01419/ 420/CD, Informacja dot. Wiesława Rogowskiego, Warszawa, 13 II 1985 r., k. 110–113).

<sup>687</sup> Ratzko podaje, że bezpośrednią przyczyną odwołania Gaworskiego z „Barw” było jego zachowanie podczas pobytu w Czechosłowacji. Miał się wówczas spotkać z lokalnymi twardogłowymi: „Tam zalał pałę w jakiejś knajpie i wygłosił publicznie mowę szkalującą generała Jaruzelskiego, nazywając go »pachołkiem Moskwy«. Już na drugi dzień wiadano o tym w KC. Gaworski, zanim zdążył wrócić z bratniego kraju, został pozbawiony swojego stołka” (J. Ratzko, *Czas Wiary i Czas Zwątpienia*, Tolknicko 2012, s. 335).

naszej działalności. Nie było żadnych zastrzeżeń. Podobnie zareagował członek Biura Politycznego i Sekretarz KW Woźniak, do którego zwróciła się Hanna Baranowska. Skąd więc ten gwałtowny zwrot?" – pytał Gontarz. Nie znał odpowiedzi, ale był dobrej myśli i podejrzewał, że do rozwiązania stowarzyszenia jednak nie dojdzie.

Członkowie Prezydium SKWSP zgodzili się, że nie można zepchnąć ich organizacji na pozycje opozycyjne wobec PZPR. Pojawiły się głosy, że może lepiej rozwiązać stowarzyszenie, niż pozwolić na bezkarne oskarżenia o frakcyjność, ale akurat w tej sprawie nie było jednomyślności. W końcu zdecydowano, żeby jeszcze zwrócić się do Jaruzelskiego<sup>688</sup>. Lokalne kluby były jednak rozgoryczone i wskazywały, że to zbyt pryncypialna postawa Grabskiego przyczyniła się do prób pacyfikacji „Rzeczywistości”<sup>689</sup>. Z drugiej strony za ataki na organizację obwiniano Rakowskiego<sup>690</sup>. W Toruniu komentowano, że wielu komunistów sympatyzuje z „Rzeczywistością”, szykuje się do odejścia z PZPR, i dlatego przygotowano się na najgorsze. Po oficjalnym rozwiązaniu SKWSP toruńscy działacze mieli włączyć się do TPPR i tam promować „lewicowe” tendencje<sup>691</sup>. Brano też pod uwagę przyłączenie się do Rady Programowej Klubu przy KW lub odtworzenie forum partyjnego „Iskra”<sup>692</sup>.

Opinia Gontarza, jakoby SB interesowała się członkami „Rzeczywistości”, znajduje potwierdzenie w materiale źródłowym. Zresztą on sam, dzięki zaufanym funkcjonariuszom, korzystał z informacji MSW. Inna „bezpieczniacka” koteria uznawała go jednak za złego ducha „Rzeczywistości” i „Grunwaldu”<sup>693</sup>. Być może dwutorowe podejście SB do Gontarza wynikało z utraty wpływów w resorcie przez Milewskiego, dotąd patronującemu pomysłom zdrowych sił. Wiadomo, że funkcjonariusze SB inwigilowali partyjny beton w Katowicach<sup>694</sup>, Szczecinie<sup>695</sup> i w Toruniu, gdzie otrzymali zadanie spenetrowania środowiska SKWSP. Kiszczak po latach przyznał, że działalność stowarzyszenia rozbiła PZPR, stąd też jego członków poddano kontroli operacyjnej<sup>696</sup>.

Pracownicy MSW delikatnie podchodzili reprezentantów partyjnego dogmatyzmu. Spotykali się z ludźmi pozostającymi z nimi w bliskich relacjach<sup>697</sup>, zbierali o nich informacje, pytali o miejsce zatrudnienia oraz poglądy polityczne<sup>698</sup>. Na początku 1983 r. SB nawiązała dialog operacyjny z szefową toruńskiego klubu Jarmołowicz. Przy okazji bezpieczeństwa dowiedziała się o jej bardzo dobrych relacjach z dowództwem jednostki Armii Radzieckiej, a także z kore-

<sup>688</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 1/2, Protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość”, 17 XII 1982 r., b.p.

<sup>689</sup> AIPN By, 001/900, Notatka służbowa mjr W. Bajeńskiego, Toruń, 21 XII 1982 r., k. 15.

<sup>690</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 11.

<sup>691</sup> AIPN By, 001/900, Notatka służbowa mjr W. Bajeńskiego, Warszawa, 21 XII 1982 r., k. 16.

<sup>692</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO w Toruniu por. Henryka Misza, Toruń, 10 I 1983 r., k. 17–20.

<sup>693</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka służbowa dot. działalności Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Warszawa, 13 XII 1982 r., k. 9.

<sup>694</sup> AIPN Ka, 030/244, Wniosek o wszczęcie Sprawy Obiektowej krypt. „Forum” dot. Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Katowicach, 14 XII 1982 r., k. 2.

<sup>695</sup> AIPN Sz, 0011/1539, Wniosek o wszczęcie Sprawy Obiektowej krypt. „Klub” na Międzyzakładowy Klub Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Szczecin, 18 XI 1982 r., k. 6.

<sup>696</sup> Relacja C. Kiszczaka.

<sup>697</sup> AIPN By, 001/900, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO, Toruń, 2 XII 1982 r., k. 4–8.

<sup>698</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO, Toruń, 17 XII 1982 r., k. 10–14.

spondentami TASS<sup>699</sup>. Kontakt z Jarmołowicz nie służył jedynie pozyskiwaniu informacji, ale miał też stopniowo łagodzić jej zbyt radykalną postawę polityczną<sup>700</sup>. Presja MSW nie była jednak efektywna, gdyż na znak protestu przeciwko rozwiązaniu SKWSP Jarmołowicz wystąpiła z PZPR i razem z innymi działaczami zaangażowała się w TPPR. W październiku 1983 r. narzekała, że grupa Grabskiego wciąż podlega zauważalnej inwigilacji ze strony SB. Przyznała też, że ma kontakty z syryjską ambasadą. Funkcjonariusz odpowiedzialny za kontakty z Jarmołowicz zauważył, że zna ona nazwiska pracowników lokalnej SB, a do tego orientuje się w działaniach MSW wobec byłych członków „Rzeczywistości”, co mogło świadczyć, że miała własne dojścia do resortu<sup>701</sup>. Dialog operacyjny zakończono z nią dopiero w 1986 r.<sup>702</sup> Inwigilację klubów ze Szczecina i Katowic przerwano rok wcześniej, ale już w 1984 r. dogmatycy nie przejawiali tam większej aktywności<sup>703</sup>. W tym kontekście warto zauważyć, że wprzęgnięcie aparatu bezpieczeństwa do wewnątrzpartyjnego „ciągnięcia po skrzydłach” odzwierciedlało rosnącą rolę MSW w kształtowaniu polityki PZPR.

Los „Rzeczywistości” został definitywnie przypieczętowany 29 grudnia 1982 r. Wtedy prezydent Warszawy gen. Mieczysław Dębicki wydał decyzję o zawieszeniu stowarzyszenia, uzasadniając, że jego działalność wykracza poza statut i narusza prawo o stowarzyszeniach<sup>704</sup>. Gontarz z Grabskim nie dali za wygraną i odwołali się do szefa MSW. Ich zdaniem decyzję podjęto niezgodnie z prawem, a ponadto nikt wcześniej nie zgłaszał do nich żadnych proceduralnych zastrzeżeń<sup>705</sup>. Ministerstwo odpisało, że stowarzyszenie „rozprasza” PZPR i nie sprzyja wewnętrznej jedności<sup>706</sup>. Działacze starali się po raz kolejny odwołać do I sekretarza KC, ale on jak zwykle nie reagował<sup>707</sup>. W tym czasie wywiad wojskowy donosił, że pracownicy Ambasady PRL w Berlinie zaczęli inaczej traktować Grabskiego. Wcześniej się go obawiali, ale po decyzji CKKP zaczęły krążyć plotki, że jest „spalony”, a jego polityczna kariera dobiega końca. Zwrócono jednak uwagę, że władze NRD nadal go bardzo ceniły i uważały za prawdziwego komunistę. Podczas przyjęcia w Ambasadzie ZSRR poproszono nawet Grabskiego na rozmowę z Erichem Honeckerem, który podobno dał mu do zrozumienia, że nie tylko zna treść jego listu do POP w „Meramont”, ale też się z nim solidaryzuje<sup>708</sup>.

Wsparcie Honeckera nie miało już jednak znaczenia, bo ekipa Jaruzelskiego powoli wygaszała partyjną frondę. W szczecińskim oddziale klubu oceniano, że decyzja o zawie-

<sup>699</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO w Toruniu por. Henryka Misza, Toruń, 10 I 1983 r., k. 17–20.

<sup>700</sup> *Ibidem*, Raport Zastępcy Naczelnika Wydziału III KW MO w Toruniu por. Henryka Misza o wyrażenie zgody na wykorzystanie w charakterze kontaktu operacyjnego i zarejestrowanie w ewidencji operacyjnej jako KO Urszuli Jarmołowicz, Toruń, 12 I 1983 r., k. 30–31.

<sup>701</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. W. Bajeńskiego, Toruń, 3 XI 1983 r., k. 47–48.

<sup>702</sup> *Ibidem*, Raport, Toruń, 10 I 1986 r., k. 58.

<sup>703</sup> AIPN Ka, 030/244, Wniosek o zakończenie Sprawy Obiektowej krypt. „Forum” dot. Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Katowice, 29 VII 1985 r., k. 57; AIPN Sz, 0011/1539, Wniosek o zakończenie Sprawy Obiektowej krypt. „Klub” dot. Międzyzakładowego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”, Szczecin, 26 VII 1985 r., k. 66.

<sup>704</sup> AIPN, 1585/21824, Decyzja Prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego, Warszawa, 29 XII 1982 r., k. 51.

<sup>705</sup> *Ibidem*, Pismo Tadeusza Grabskiego, Ryszarda Gontarza i Józefa Brzezińskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, Warszawa, 8 I 1983 r., k. 52–54.

<sup>706</sup> *Ibidem*, Odpis decyzji o zawieszeniu SKWSP „Rzeczywistość”, Warszawa, 2 II 1983 r., k. 59–60.

<sup>707</sup> *Ibidem*, List działaczy SKWSP „Rzeczywistość” do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, [luty 1983 r.], k. 71–72.

<sup>708</sup> AIPN, 2602/20038, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie radcy handlowego przy Ambasadzie PRL w Berlinie T. Grabskiego, Warszawa, 29 XII 1982 r., k. 378–379.

szeniu stanowiła wybieg taktyczny i miała na celu cięcie partyjnych skrzydeł, ale nadal wierzono, że SKWSP podejmie działalność<sup>709</sup>. Wciąż istniała nadzieja na pozytywne zakończenie sporu. Gdyby w ciągu dwóch miesięcy od zawieszenia stowarzyszenie nie zostało rozwiązane, to teoretycznie mogłoby wznowić działalność. Dokumenty MSW wskazują jednak, że taki wariant nie był w ogóle brany pod uwagę, bo wyrok na „Rzeczywistość” został już wydany<sup>710</sup>. Decyzja miała charakter polityczny, a zarzuty administracyjne wykorzystano jako pretekst do wygaszenia „lewicy”. Dlatego też 9 lutego 1983 r. SKWSP zostało oficjalnie rozwiązane<sup>711</sup>. Dwa dni później z decyzją zapoznano Gontarza, który się jej podporządkował, ale nie zgodził się z tezą, jakoby „Rzeczywistość” prowadziła działalność wykraczającą przeciwko obowiązującemu prawu<sup>712</sup>. Grabski próbował jeszcze interweniować u Kiszczaka, ale też nic nie wskórał<sup>713</sup>. Tym razem MSW wyliczyło wszystkie przesłanki, które wpłynęły na likwidację „Rzeczywistości”. Wymieniono propagowanie programu zawierającego cechy właściwe dla partii politycznej, zorganizowanie konferencji prasowej bez wymaganej zgody oraz samodzielny druk i kolportaż fragmentów pamiętników gen. Berlinga<sup>714</sup>.

W lubelskim klubie decyzję o rozwiązaniu uznano za nieuzasadnioną i dyskryminującą<sup>715</sup>. Działacze z Torunia wskazali, że w czasie stanu wojennego SKWSP mogło bez przeszkód funkcjonować, i zastanawiali się, dlaczego akurat w momencie „stabilizacji” spotkały ich szykany<sup>716</sup>. Potępili też kampanię nienawiści wobec Grabskiego, wyrażając wotum zaufania dla władz stowarzyszenia<sup>717</sup>. Prezes koszalińskiego klubu, jak większość ogniw terenowych, przyjął decyzję ze smutkiem i mieszanymi uczuciami<sup>718</sup>.

Aby cięcie po skrzydłach było rzeczywistym uderzeniem zarówno w „lewą”, jak i „prawą” flankę, władze musiały znaleźć kozła ofiarnego, czyli „rewizjonistyczny” odpowiednik „Rzeczywistości”. Idealnie pasowała tu krakowska „Kuźnica”. Stowarzyszenie nie stanowiło zagrożenia dla Jaruzelskiego, nie podminowywało jego rządów ani nie nawoływało do utworzenia nowej partii. Popierało stan wojenny, nie miało odrębnych kanałów informacyjnych z „bratnimi” partiami, a jego działalność była terytorialnie ograniczona<sup>719</sup>. Władze

<sup>709</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 3 II 1983 r., k. 88.

<sup>710</sup> AIPN, 1585/21824, Notatka Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW dot. zawieszenia działalności SKWSP „Rzeczywistość”, Warszawa, 4 II 1983 r., k. 76.

<sup>711</sup> *Ibidem*, Pismo do Prezydenta m.st. Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego, Warszawa, 9 II 1983 r., k. 62; *ibidem*, Decyzja gen. Mieczysława Dębickiego, Warszawa, 9 II 1983 r., k. 64.

<sup>712</sup> *Ibidem*, Notatka, b.d., k. 63.

<sup>713</sup> *Ibidem*, List Tadeusza Grabskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych Czesława Kiszczaka, Warszawa, 24 II 1983 r., k. 77–79.

<sup>714</sup> *Ibidem*, Decyzja MSW, 21 III 1983 r., k. 85–86; *ibidem*, Pismo Jerzego Zaremby do Dyrektora Gabinetu Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk Michała Gardysa, Warszawa, 8 III 1983 r., k. 133.

<sup>715</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Pismo Zarządu i Przewodniczącego Klubu SKWSP „Rzeczywistość” w Lublinie Bogumiła Tarkowskiego do Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” w Warszawie, Lublin, 31 XII 1982 r., b.p.

<sup>716</sup> *Ibidem*, Pismo Przewodniczącej Urszuli Jarmołowicz i sekretarza Tadeusza Zdrenka za Zarząd Koła Terenowego Klubu Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w Toruniu do Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” w Warszawie na ręce Tow. Kuratora, Toruń, 3 I 1983 r., b.p.

<sup>717</sup> *Ibidem*, Pismo przewodniczącej Urszuli Jarmołowicz i sekretarza Tadeusza Zdrenka za Zarząd Koła SKWSP w Toruniu do Zarządu Głównego SKWSP „Rzeczywistość” w Warszawie, Toruń, 27 XII 1982 r., b.p.

<sup>718</sup> *Ibidem*, sygn. 2/5, Pismo Stanisława Sikory do SKWSP „Rzeczywistość”, Koszalin, 18 V 1983 r., b.p.

<sup>719</sup> A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica...*, s. 93.



uznały jednak, że sytuuje się zbyt na „prawo” od PZPR, dzięki czemu cięcie można było przedstawić jako symetryczne uderzenie w dwa przeciwstawne prądy ideowe.

Po 13 grudnia 1981 r. z „Kuźnicy” odeszło (w wyniku rezygnacji bądź skreśleń) prawdopodobnie 35 osób, a 3 wydalono z PZPR<sup>720</sup>. Na początku 1983 r. należały do niej 374 osoby, ale jedynie 181 płaciło składki, a więc dysponowało prawem głosu<sup>721</sup>. Komitet Krakowski poddał stowarzyszenie szczegółowej analizie, która wykazała, że choć czasem negatywnie odnosiło się ono do polityki władz, to zastrzeżenia zawsze miały konstruktywny charakter i zawierały propozycje konkretnych rozwiązań. Motywem krytyki była – co podkreślono – szczerza i głęboka troska o przyszłość partii, dzięki czemu „Kuźnica” uniknęła poważniejszego rozłamu. Co najistotniejsze, stowarzyszenie nie starało się integrować członków partii z innych instancji, nie była więc to działalność o charakterze poziomym i mieściła się w statutowej formie kształtowania partyjnej opinii, z krytyczną włącznie. Fundatorzy klubu nie przewidzieli jednak, że znajdą się w nim osoby bezpartyjne – wydalone wcześniej z PZPR. Ustalono zatem, że należy je zawiesić w prawach członków, a statut klubu wymagał aktualizacji<sup>722</sup>. Stowarzyszenie zbierało dobre opinie i nawet opracowania KC wskazywały, że „Kuźnica” jest chlubnym wyjątkiem ideowej aktywności wśród członków PZPR<sup>723</sup>.

Zupełnie inaczej działalność klubu postrzegano w MSW. Rzeczywisty profil działalności miał być maskowany przez Hieronima Kubiaka i Komitet Krakowski, dlatego poza Krakowem istniało przekonanie, jakoby „Kuźnica” była instrumentem oddziaływania PZPR na środowiska twórcze. Opracowanie Departamentu III MSW mówi natomiast: „w rzeczywistości zaś »Kuźnica« jest ośrodkiem integrującym środowiska inteligentkie, niezależnie od reprezentowanych poglądów i orientacji politycznych – w większości niezgodnych z marksistowską”. Dyskusje miały tam charakter jednowymiarowy i brakowało głosów jednoznacznie popierających partię. Grupa skupiona wokół Reguckiego niezmiennie opowiadała się za liberalizacją, wykorzystując poparcie Kubiaka w KC i Biurze Politycznym oraz Jana Brońka i Franciszka Dąbrowskiego w KK. Ponadto, wedle funkcjonariuszy SB, publicystyka „Zdania” była sprzeczna z kursem PZPR: „W dyskusjach teoretycznych prezentuje się spreparowaną formę marksizmu – nawiązującą do młodego Marksa, eksponując, że jest to marksizm prawdziwy. Jednocześnie twierdzi się, że marksizm prezentowany przez władze jest marksizmem instrumentalnym, na użytek władzy”<sup>724</sup>.

Posłańcem złych wiadomości był Kubiak, który w grudniu 1982 r. przyjechał na obrady krakowskiej Egzekutywy. Początkowo to Siwak miał ogłosić rozwiązanie „Kuźnicy”, ale Kubiak zauważył, że nie zostałyby to dobrze odebrane w środowiskach inteligentkich, i zdecydował, że sam pojedzie do Krakowa<sup>725</sup>. Na miejscu poinformował, że od VII Plenum

<sup>720</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/144, Protokół nr 10/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie z 1 IV 1982 r., k. 106.

<sup>721</sup> AIPN, 1585/19472, Sprawozdanie Rady Stowarzyszenia pn. Klub Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica” od II Walnego Zebrania (lata 1981–1982), Kraków, 24 I 1983 r., k. 20.

<sup>722</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/144, Opinia Wydziału Kultury KK PZPR o statusie i charakterze Klubu Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica”, Kraków, 31 III 1982 r., k. 109–110; A. Józwick, *Krakowska Kuźnica...*, s. 96.

<sup>723</sup> AAN, KC PZPR, sygn. VII/58, Analiza Wydziału Kultury KC stanu partii w środowiskach kulturotwórczych, [styczeń 1982 r.], k. 88.

<sup>724</sup> AIPN, 1585/19472, Klub Twórców i Działacze Kultury „Kuźnica” – opracowanie Wydziału I Departamentu III MSW, Warszawa, grudzień 1982 r., k. 55–58.

<sup>725</sup> Relacja H. Kubiaka.

kierownictwo dąży do tego, by partia znów działała w ramach wyznaczonych przez statut: „jeden program dla wszystkich, jeden statut dla wszystkich – to maksyma obowiązująca w partii”. Struktury pozapartyjne osłabiały PZPR, tworzyły odrębne programy i dezorientowały aktyw. Pierwotny plan ekipy Jaruzelskiego polegał na „miękkim” podejściu, lokalne KW miały efektywnie oddziaływać na struktury parapartyjne i zachęcać je do współuczestnictwa w działalności PZPR. Pomysł nie wypalił ze względu na list Grabskiego, który mimo rozmów ze specjalną komisją nie wycofał się z kontrowersyjnych tez. Nasilająca się frakcyjność „Rzeczywistości” i krakowskiej „Kuźnicy” przyspieszyły decyzję Biura o rozwiązaniu obydwu struktur. Do ustalenia pozostała jedynie forma – albo samorozwiązanie, albo odgórna decyzja o cofnięciu zgody na działalność. Kubiak dodał, że liderzy „Rzeczywistości” odrzucili ofertę samorozwiązania, czym wywołał burzliwą dyskusję. Wedle Andrzeja Urbańczyka stawianie na jednej płaszczyźnie „Rzeczywistości” i „Kuźnicy” było nieuprawnione i działanie ekipy Jaruzelskiego budziło wątpliwości. Jadwiga Mildner przytomnie zauważyła, że zarówno krakowski aparat, jak i „kuźniczenie” zostali postawieni przed faktem dokonanym, więc jedyne, co mogli zrobić, to zapobiec niepotrzebnym emocjom. Kubiak tłumaczył, że wpływ na likwidację klubu miało odwołanie Reguckiego z funkcji naczelnego „Zdania”. W piśmie znacznie wzrosła liczba ingerencji cenzorskich (ok. 60 w ostatnich miesiącach), a do tego pracowali tam dziennikarze negatywnie zweryfikowani. Kubiak przestrzegał też przed politycznymi demonstracjami, optując za samorozwiązaniem. Polemizował z nim Stanisław Korzeń, bo przyjęcie tego wariantu stanowiłoby przyznanie się do błędu. Z kolei Barbara Kańska przewidywała, że decyzja Warszawy wyrządzi ogromne spustoszenie moralne wśród krakowskiej inteligencji. Większość członków egzekutywy przychyliła się jednak do koncepcji samolikwidacji. Jan Broniek podsumował: „Jedynym możliwym wyjściem z sytuacji jest samorozwiązanie, w imię nadrzędnych celów – jako forma dojrzałości, ale pozostanie żal i poczucie krzywdy ludzi oddanych całą mocą partii, jej ideom”<sup>726</sup>.

Rada Klubu zadecydowała o zawieszeniu działalności 13 grudnia 1982 r. Dwa tygodnie później prezydent Krakowa wręczył dyrektorowi stowarzyszenia Adamowi Walkowskiemu oficjalną decyzję zawieszającą „Kuźnicę”<sup>727</sup>. Rada stowarzyszenia uznała jednak decyzję za merytorycznie nieuzasadnioną, nietrafnie oceniającą genezę, działalność i cele stowarzyszenia. Kontrowersje wzbudził zwłaszcza zarzut frakcyjności<sup>728</sup>. Symboliczny protest na nic się nie zdał, bo Warszawa wszystko już rozstrzygnęła. 30 stycznia 1983 r. odbyło się walne zebranie, w którym udział wzięło 111 z 201 członków. Większość zgodziła się z decyzją Biura i uznała zasadę jedności partii za interes nadrzędny. Wyrażono wprawdzie wątpliwość odnośnie do sposobu osiągnięcia jedności PZPR, ale jedynie E. Żarnecka zaproponowała, aby poprosić KC o ponowne rozpatrzenie sprawy. Przyczyny wyroku tłumaczył sekretarz KK Franciszek Dąbrowski: Biuro nie dezawuowało pięknego dorobku klubu, ale w ówczesnej sytuacji dalsze jego istnienie nie było wskazane. Wytknął także różne potknięcia, m.in. protest związany z usunięciem Zbigniewa Iwanowa z PZPR

<sup>726</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/150, Protokół nr 36/82 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR w Krakowie z 9 grudnia 1982 r., k. 2–8.

<sup>727</sup> AIPN, 1585/21823, Notatka Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW w sprawie zawieszenia działalności SKWSP „Rzeczywistość” oraz Klubu Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” w Krakowie, Warszawa, 29 XII 1982 r., k. 2–3.

<sup>728</sup> AIPN, 1585/19472, Oświadczenie Rady Stowarzyszenia „Kuźnica”, 13 XII 1982 r., k. 32–34.

czy indywidualne wysoki niektórych działaczy. „Błędy te, w rzeczowej analizie, nie zmieniają w sumie pozytywnej oceny »Kuznicy«. Jednakże poprzez swój publiczny charakter doprowadziły do ukształtowania się i utrwalenia w czasach wśród wielu kręgów aktywu partyjnego – tak w Krakowie, jak i w całej Polsce – potocznego poglądu, że Klub »Kuznica« reprezentuje w partii orientację odbiegającą od podstawowego nurtu życia politycznego Partii”<sup>729</sup>.

Dąbrowski nie powiedział tego głośno, ale aluzja była zrozumiała. Aktyw postrzegał stowarzyszenie jako zbyt liberalne i nie do końca marksistowskie. Przeważającą większością głosów (98 lub 99<sup>730</sup> za, 3 przeciw, przy 10 wstrzymujących się) podjęto decyzję o rozwiązaniu klubu. W uchwale podkreślono, że jego działalność nie naruszała jedności partii, wszelkie zarzuty w tej materii były bezpodstawne, a decyzja Biura wywołała zrozumiałą gorycz. Niemniej „Kuznica” wcale nie przechodziła do lamusa historii. Władze miasta, w porozumieniu z Komitetem Krakowskim, zaproponowały powołanie Ośrodka Kultury „Krakowska Kuźnica” – na bazie materialnej rozwiązanej organizacji<sup>731</sup>. Miała to być placówka państwowa podległa Urzędowi Miasta, statutowo nakierowana na działalność w środowiskach kultury, nauki i oświaty<sup>732</sup>. Ponadto lokalne władze zachęcały „kuźniczan”, aby nie wybierali wewnętrznej emigracji, tylko dalej angażowali się w życie kulturalne<sup>733</sup>. Dlatego likwidatorem majątku stowarzyszenia mianowano dotychczasowego dyrektora Walkowskiego<sup>734</sup>.

Fortel ekipy Jaruzelskiego polegał na tym, że oficjalnie rozwiązywano strukturę „lewicową” i „prawicową”, ale nieformalnie ta druga otrzymała możliwość kontynuacji działalności w nieco zmienionej formie<sup>735</sup>. Wtajemniczeni w proces decyzyjny nie mieli złudzeń, że likwidacja „Kuznicy” służyła za parawan mający ukryć pacyfikację dogmatyków z „Rzeczywistości”. Zostaliśmy potraktowani niesprawiedliwie – pisał Krasicki do Milewskiego. Przypomnił, że o ile SKWSP zostało definitywnie zlikwidowane, o tyle „prawicowa” i „rewizjonistyczna” „Kuznica” mogła dalej funkcjonować<sup>736</sup>. Zdaniem Kiszczaka, to właśnie Milewski, a nie Grabski miał wówczas zakulisowo sterować frakcją twardogłowych. Przymiłał się do Jaruzelskiego, pozował na lojalnego współpracownika, ale faktycznie podważał jego partyjne kompetencje<sup>737</sup>.

Niedługo później działacze „Rzeczywistości” wystosowali kolejny list do Jaruzelskiego. Mimo gorzkich doświadczeń i doznanych rozczarowań nadal bronili swoich racji. Byli

<sup>729</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/528, Informacja kierownika Wydziału Kultury Komitetu Krakowskiego PZPR Andrzeja Szczygła o Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia pod nazwą Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica” w dniu 30.01.1983, Kraków, 31 I 1983 r., b.p.; *ibidem*, Wystąpienie tow. Franciszka Dąbrowskiego, sekretarza KK PZPR, na Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia pn. Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica” w dniu 30 stycznia 1983 r., b.p.; A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica...*, s. 106–107.

<sup>730</sup> AIPN, 1585/19472, Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia [pn.] Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica”, Kraków, 30 I 1983 r., k. 19.

<sup>731</sup> Por. S.J. Tabkowski, „*Gazeta Krakowska*” w *antrakcie. Wspomnienia redaktora*, Katowice 2014, s. 13–14.

<sup>732</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/528, Informacja kierownika Wydziału Kultury Komitetu Krakowskiego PZPR Andrzeja Szczygła o Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia pod nazwą Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica” w dniu 30.01.1983, Kraków, 31 I 1983 r., b.p.; *ibidem*, Uchwała Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków stowarzyszenia pn. Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica” w Krakowie, 30 I 1983 r., b.p.

<sup>733</sup> *Ibidem*, sygn. 29/2382/9, Stenogram obrad krakowskiej konferencji sprawozdawczej PZPR z 12 II 1983 r., k. 20.

<sup>734</sup> AIPN, 1585/19472, Decyzja, Kraków, 31 I 1983 r., k. 44.

<sup>735</sup> A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica...*, s. 108–113.

<sup>736</sup> AIPN, 1585/21824, List Ignacego Krasickiego do Mirosława Milewskiego, Warszawa, 11 II 1983 r., k. 68–69.

<sup>737</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 437.

z dumieni nagonką prowadzoną przez niektórych członków kierownictwa PZPR. Znowu odrzucali oskarżenia o frakcyjność i plotki, sugerujące, jakoby szykowali się do przejęcia władzy. Ubolewali, że ich organizacja została zlikwidowana, bo początkowo takie rozwiązanie nie było brane pod uwagę. Czuli się oszukani, bo Komisja Biura Politycznego zapewniła ich, że po wprowadzeniu zmian statutowych będą dalej funkcjonować. Wspomnieli też o farsie z rzekomym rozwiązaniem „Kuźnicy”. Z bólem i goryczą, a także z niewielką nadzieją zwracali się do Jaruzelskiego, prosząc o cofnięcie decyzji<sup>738</sup>. Tak jak wcześniej, zapewne i tym razem I sekretarz KC nie pokusił się o oficjalną odpowiedź. Póki generał zarządzał PZPR, dogmatycy nie mieli szans powrotu do życia politycznego. Część z nich zdobyła się jeszcze na symboliczny gest, przekazując środki finansowe na budowę pomnika poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej<sup>739</sup>. Pieniądze z konta warszawskiej centrali SKWSP otrzymał Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów<sup>740</sup>. Na początku kwietnia 1983 r. stowarzyszenie zostało postawione w stan likwidacji, która przeciągnęła się nieco z powodu nieuregulowanych zobowiązań za specjalny nakład „Barw”<sup>741</sup>. Postępowanie likwidacyjne zakończono dopiero 29 grudnia 1983 r.<sup>742</sup> Lokal na Smolnej przejął konserwator zabytków<sup>743</sup>, a 23 stycznia 1984 r. SKWSP zostało wykreślone z rejestru stowarzyszeń<sup>744</sup>.

Jaruzelski nie chciał dłużej tolerować eksperymentu z „Rzeczywistością”, bo ruchy odśrodkowe zagrażały stabilności jego władzy. Stan wojenny na tyle ugruntował jego pozycję, że nie musiał już oglądać się na Wschód przy kadrowych rozsadach. W ten sposób zepchnął ze sceny politycznej organizację, która rościła sobie prawo do bycia marksistowską alternatywą dla PZPR. Nie był to jednak koniec czystek, gdyż w kwietniu 1983 r. komisje kontroli partyjnej otrzymały instrukcje, aby nadal monitorować ludzi reprezentujących postawy dogmatyczne i sekciarskie<sup>745</sup>. Oczyszczanie sceny politycznej ze zdrowych sił nastąpiło również w mediach i pryncypialnie do tej pory „Barwy” zmieniły swój dotychczasowy profil. Z pisma otwarcie reprezentującego „lewą” flankę PZPR stały się nudnym miesięcznikiem kulturalnym informującym o występach mazowieckich zespołów folklorystycznych i jugosłowiańskiej poezji. Zniknęły wyraziste artykuły Gontarza i Krasickiego, a tematykę polityczną pozostawiono Lesławowi Michnowskiemu, który w dość łopatologiczny sposób opisywał m.in. wojnę cybernetyczną<sup>746</sup>. „Barwy” zapłaciły wysoką cenę za alians z „Rzeczywistością”, publiczne wsparcie dla „lewicy” przyczyniło się do stałego odpływu czytelników,

<sup>738</sup> AAN, KC PZPR, sygn. V/194, List członków SKWSP „Rzeczywistość” do I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 23 II 1983 r., k. 140–149.

<sup>739</sup> AAN, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, sygn. 2/7, Uchwała Zebrania Terenowego Klubu SKWSP w Toruniu z dn. 3 stycznia 1983 r. w sprawie rozliczeń finansów Koła, b.p.

<sup>740</sup> *Ibidem*, sygn. 2/4 II, Pismo likwidatora SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Krzosa do Zarządu Oddziału Stołecznego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Warszawie, Warszawa, 29 XII 1983 r., b.p.

<sup>741</sup> *Ibidem*, Pismo likwidatora SKWSP „Rzeczywistość” Ryszarda Krzosa do Obywatela Ryszarda Gontarza, Warszawa, 12 IV 1983 r., b.p.

<sup>742</sup> *Ibidem*, Pismo likwidatora Ryszarda Krzosa do Dyrektora Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Warszawa, 29 XII 1983 r., b.p.

<sup>743</sup> *Ibidem*, Pismo Likwidatora Ryszarda Krzosa do Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum” w Warszawie, Warszawa, 21 XII 1983 r., b.p.

<sup>744</sup> AIPN, 1585/21824, Decyzja, Warszawa, 23 I 1984 r., k. 93.

<sup>745</sup> AP w Katowicach, KW PZPR, sygn. 350/I/13, Wystąpienie przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Eugeniusza Kotasa na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR. Zeszyt nr 1 – opracowanie Wydziału Informacji Politycznej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, kwiecień 1983 r., k. 106v.

<sup>746</sup> L. Michnowski, *Część to mniej niż całość*, „Barwy” 1984, nr 11.

co zresztą sygnalizowano w listach do redakcji<sup>747</sup>. Miesięcznik szukał swojego miejsca, ale nie było wiadomo, dla kogo jest przeznaczony. Grono sympatyków pisma szybko się wykruszało i w maju 1985 r. czytelnicy wzięli do ręki jego ostatni numer<sup>748</sup>.

\* \* \*

Generał Jaruzelski wiele razy powtarzał, że czuje się przede wszystkim oficerem, a dopiero później politykiem. Stan wojenny udowodnił jednak, że podobnie jak na poligonie, bardzo dobrze czuł się w zaciszu partyjnych gabinetów. Jego misterny plan skonsolidowania PZPR został wykonany perfekcyjnie. Spacyfikował grupę Wołczewa, rozwiązał seminaria marksistowskie i zlikwidował KZMP. Odsunął też większość działaczy, którzy ideowo wyróżniali się na tle bezbarwnego aktywu. Pozbył się liderów zarówno „lewego”, jak i liberalnego skrzydła, wykazując nadzwyczajne umiejętności przywódcze. „Jaruzelski intelektualnie popierał ruchy reformatorskie, ale w praktyce nie zawsze preferował je przy podejmowaniu decyzji” – zauważał Urban<sup>749</sup>. Kociołek wylądował w Moskwie, Żabiński w Budapeszcie, Grabski w Berlinie, a Olszowski w MSZ. Jaruzelski nie był porywczy i nie podejmował decyzji pod wpływem chwili. Długo przygotowywał odpowiedni plan, uderzał stopniowo, ale się nie cofał. Kluczył, lawirował, stwarzał wrażenie człowieka niechętnie noszącego brzemię władzy, ale systematycznie wycinał konkurentów. Skrupulatnie pozbawiał ich wpływów w aparacie i kierował na drugorzędne stanowiska w dyplomacji. Rozprawa z twardogłowymi, poza uwiarygadnianiem sloganów o „jedności” PZPR, służyła też konstruowaniu obrazu ekipy I sekretarza KC jako reformatorów i polityków umiarkowanych<sup>750</sup>. Wciąż przecież w Biurze zasiadał Kubiak, a Rakowski pozostawał wicepremierem. „Pierwszy” mógł sobie pozwolić na autorską politykę kadrową, bo z politycznego punktu widzenia stan wojenny okazał się wielkim sukcesem. „Solidarność” została rozbita i z 10-milionowego związku jedynie kilka tysięcy ludzi zeszło do podziemia. Moskwa była zadowolona, gdyż nad Wisłą znowu zapanował spokój<sup>751</sup>. Dlatego Andrzej Paczkowski zauważa, że po 13 grudnia to paradoksalnie Kreml stał się bardziej zależny od ekipy Jaruzelskiego niż generałowie od Związku Radzieckiego. Jako zarządca stanu wojennego „pierwszy” był dla Moskwy jedynym gwarantem wewnętrznej stabilizacji. Miał do dyspozycji lojalne wojsko, aparat MSW oraz cieszył się autorytetem u większości członków PZPR. Żaden z działaczy w kręgach władzy nie mógł się z nim równać, a tym bardziej próbować go zastąpić<sup>752</sup>.

Nie oznaczało to jednak pełnej aprobaty KPZR dla drużyny Jaruzelskiego. Czasem zdarzało się, że Moskwa wypominała Warszawie zbaczanie z marksistowskiego kursu, jak choćby w przypadku niektórych artykułów tygodnika „Polityka”, negatywnie zrecenzowanych przez Andrieja Ryżowa (pseudonim) w 19. numerze (maj 1983) tygodnika „Nowoje Wriemia”. Autor poddał analizie 18 tekstów z początku 1982 r., dowolnie wy-

<sup>747</sup> Np. D. Maliszewski, *Ocalić „Barwy”*, „Barwy” 1984, nr 3.

<sup>748</sup> *Szanowni czytelnicy*, „Barwy” 1985, nr 5.

<sup>749</sup> *Jajakobyły...*, s. 102.

<sup>750</sup> W.G. Hahn, *Democracy...*, s. 220; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 440.

<sup>751</sup> National Security Archive, SE00563, Poland's Prospects Over the Next 12 to 18 Months. Special National Intelligence Estimate, 1 September 1982.

<sup>752</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 252.

brał interesujące go fragmenty, manipulując przy tym pierwotnym ich brzmieniem, co miało potwierdzić tezę, że artykuły „Polityki” nie były marksistowskie<sup>753</sup>. Wedle opinii zachodnich dyplomatów ideologiczny atak wymierzony był w Rakowskiego, a za jego inspiratora uważano Stanisława Kociołka<sup>754</sup>. Z kolei w grudniu 1983 r. w „Woprosach Filozofii” skrytykowano „konceptje teoretyczne pewnego polskiego politologa”, czyli Jerzego Wiatra<sup>755</sup>. Ale i tak obraz PRL z 1983 r. w środkach masowego przekazu ZSRR był o wiele lepszy niż rok wcześniej<sup>756</sup>.

Podejście Kremla charakteryzowało się celowym spuszczeniem zasłony na niektóre ideologiczne odchylenia PZPR, takie jak choćby dokumenty IX Zjazdu czy tzw. raport komisji Kubiaka. Póki jednak w kraju panował spokój, odstępstwa od linii politycznej promowanej przez Moskwę były tolerowane<sup>757</sup>. Kierownictwo KPZR oceniało, że Rakowski i Barcikowski nadal zajmują „prawicowe pozycje”, a PZPR wciąż nie reprezentuje pryncypialnego marksizmu, ale popierało Jaruzelskiego, gdyż nie było realnego kontrkandydata na jego stanowisko<sup>758</sup>. Według analizy CIA z października 1983 r. generał wcale nie reprezentował podejścia liberalnego. Był przede wszystkim wojskowym, a dopiero później politykiem, dlatego część aparatu mu nie ufała. Wybór polityki „środka” i oparcie się na Rakowskim oraz Barcikowskim wywołały ponadto ferment wśród dogmatyków, którzy – tak jak Moskwa – domagali się odsunięcia ich od władzy. Jakkolwiek decydenci z Kremla nie darzyli liberałów sympatią, to jednak Jaruzelskiemu zawdzięczali zlikwidowanie „Solidarności”, przez co miał on sporą elastyczność w polityce kadrowej. Warto również zauważyć, że według CIA, Olszowski z innymi twardogłowymi nie byli wcale wysoko oceniani przez kierownictwo KPZR i tym samym ich szanse na zastąpienie „pierwszego” były minimalne<sup>759</sup>.

Polityka odcinania skrzydeł nie mogła również doprowadzić do politycznego lub ekonomicznego przesilenia. Stałoby się tak, gdyby ekipa Jaruzelskiego rzeczywiście

---

<sup>753</sup> T. Mielczarek, *Od Nowej Kultury do Polityki. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003, s. 33.

<sup>754</sup> LAC, RG 25, vol. 26857, file 20-POLAND-1-3-USSR pt. 3, Cryptogram from Warsaw to Ottawa on Moscow Attack on Jaruzelski's Boys, 16 V 1983.

<sup>755</sup> „Artykuł »Kuzniecowa« był znakomicie pod względem warsztatowym przygotowany. Autorzy dobrze znali moje teksty. Widać było, że w pracy brali udział Polacy. Cały atak sprowadzał się do tezy o moim odstępstwie od marksizmu-leninizmu, podtrzymywaniu – rzekomo niesłusznej – koncepcji polskiej drogi do socjalizmu, opowiadaniu się za porozumieniem z opozycją itp. Było jasne, że Moskwa chce spektakularnego sukcesu w walce z polską herezją, a ja się na to doskonale nadawałem” (J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 157).

<sup>756</sup> W sprawozdaniu Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Moskwie można przeczytać: „Od tej pory obraz Polski [...] jest pełniejszy, a średnia informacji o naszym kraju jest równa, jeśli nie wyższa od innych KS. Życzliwość, serdeczność i pełne zaufanie do Polski – jako sojusznika – przebijają ze wszystkich informacji prasowych. Komentatorzy [...] wykazują dużą wrażliwość w polskim temacie na styku spraw międzynarodowych. Każde antypolskie wystąpienie – skąd by się nie rozlegało – było ostro ripostowane w TV i prasie. Odnosi się wrażenie, że przez to tworzy się jakby osłonę międzynarodową, niezbędną w spokojnym rozwiązywaniu spraw wewnętrznych” (AIPN, 2602/26839, Sprawozdanie z działalności Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Moskwie w 1983 r., k. 7–8).

<sup>757</sup> J. Mielecki, *Równowaga – nierównowaga w polskim systemie politycznym w latach 1982–1988* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989, s. 38.

<sup>758</sup> AIPN, 3384/38, Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 26 kwietnia 1984 r., b.d., k. 1–6.

<sup>759</sup> Status of the Polish United Workers' Party. An Intelligence Assessment, Directorate of Intelligence, October 1983, s. 1–11, <https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/CIA-RDP84S00895R000100080004-8.pdf>, (dostęp: 3 IX 2017).

składała się z autentycznych reformatorów mających konkretny pomysł na społeczno-gospodarczą rewolucję. Usuwając z kierowniczych stanowisk przedstawicieli nurtu dogmatycznego oraz liberalnego, „pierwszy” został w pewnym momencie otoczony przez partyjne „centrum”. „Czymże jest to centrum? Jest ono ugrupowaniem łączącym zarówno umiarkowanych przeciwników, jak i umiarkowanych zwolenników reform. Z tą chwilą, gdy pozostaje ono zwycięskie na placu boju, oznacza to, że ani należycie nie jest w stanie wesprzeć reform, ani też im zapobiec. Wobec tego największe szanse ma *status quo*. Zwycięstwo centrum sprzyjać może utrzymaniu *status quo*, ale nie zmianom, jakimkolwiek zmianom” – pisał Jerzy Sommer<sup>760</sup>. Eliminacja dwóch nurtów – dogmatycznego i liberalnego – zdefiniowała politykę Jaruzelskiego na najbliższe lata. Nie było w niej miejsca na daleko idącą demokratyzację, jak też na intensyfikację marksistowskiej ortodoksji.

Dogmatycy zostali rozproszeni i odsunięci od procesu decyzyjnego, a KW w dużej mierze wyczyszczone z osób przejawiających ambicje do prowadzenia samodzielnej polityki. Tematyka rewizjonizmu i sekciarstwa była ponadto tematem XII (31 maja 1983 r.) i XIII (14–15 października 1983 r.) Plenum KC<sup>761</sup>. Jaruzelski czasami bezpośrednio dyrygował kadrowymi zmianami. Poleciał np. usunięcie z KD PZPR Zdzisława Tokarskiego, który był blisko powiązany z ekipą Kociołka. Nie oznacza to, że zdrowe siły zostały kompletnie spacyfikowane. Aktyw nadal przejawiał tendencje zachowawcze, co można było zauważyć podczas warszawskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w marcu 1983 r. Niektóre wystąpienia były tam starannie przygotowane przez ludzi Grabskiego<sup>762</sup>. Dogmatycy nie mieli jednak wyrazistych liderów, którzy mogliby skupić wokół siebie zwolenników linii pryncypialnej. Wciąż na szczytach władzy pozostali Milewski z Siwakiem, ale tylko ten pierwszy mógł uczestniczyć w grach mających na celu podważenie pozycji „pierwszego”. W połowie lat osiemdziesiątych obaj zostali jednak wymanewrowani z pierścienia władzy. Ostatni ośrodek skupiający działaczy reprezentujących partyjny beton, czyli SKWSP „Rzeczywistość”, został rozwiązany, a w jego miejsce nie powstała nowa struktura. Dogmatycy nadal donosili pracownikom radzieckiej ambasady, ale zostali zmarginalizowani jako odrębna frakcja. Moskwa ich słuchała, przyznawała im rację, czasem karciała za zbytnią nadgorliwość, ale już nie widziała w nich alternatywy dla ekipy generałów.

---

<sup>760</sup> J. Sommer, *Główne ośrodki życia politycznego w okresie stanu wojennego (próba podsumowania)* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia...*, s. 311.

<sup>761</sup> AIPN, 1790/1075, Antoni Malinowski, *Rewizjonizm i dogmatyzm*, Warszawa 1986 r., k. 29.

<sup>762</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 490, 495.

## UTRACONE PRYNCYPIA

### Ideologiczna (de)stabilizacja

Na pytanie – jaka partia, Konferencja stwierdziła, że PZPR ma być partią polskiej lewicy, ludzi pracy. Polemizowano z anachronicznym, konstytucyjnym zapisem dzielącym polskie społeczeństwo na robotników, chłopów i inteligencję pracującą<sup>1</sup>.

Polska partia rządząca proces reform ustrojowych rozpoczęła decyzjami IX Nadzwyczajnego Zjazdu (1981 r.). Wynika stąd, że jeśli socjalizm próbujemy realizować w Polsce ok. 40 lat, z tego ostatnich 7 lat zajmujemy się jego reformowaniem<sup>2</sup>.

Wydaje mi się, że stajemy się jakoś tacy nijacy trochę. Tak odbieram, że czym się wyróżniamy my, członkowie partii w społeczeństwie? Stajemy się po prostu nijacy<sup>3</sup>.

Rozbicie skrzydła dogmatycznego w znacznym stopniu ograniczyło możliwości zwolenników rządów silnej ręki. W 1983 r. zostali oni pozbawieni kolejnego patrona – Mieczysława Moczara, zwolnionego przez Jaruzelskiego z Najwyższej Izby Kontroli i ZBoWiD<sup>4</sup>. Oficjalnie to Moczar złożył rezygnację z funkcji Prezesa Rady Naczelnej Związku, ale niedwuznacznie sugerował drugie dno powziętej decyzji<sup>5</sup>. Grupa Grabskiego wciąż odbywała nieformalne spotkania, ale straciła istotne dla aktywnej działalności przełożenie instytucjonalne. W drugiej połowie 1983 r. Ryszard Gontarz wraz z Henrykiem Gaworskim próbowali odbudować koterię i oprzeć ją na strukturach Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, ale monitorowani przez MSW, nie zdołali rozwi-

<sup>1</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 73, Jestem bogatszy o każdy dzień... Z sekretarzem KW PZPR w Koszalinie Towarzystwem Zbigniewem Michcą rozmawia Jerzy Banasiak, „Fakt. Informator społeczno-polityczny KW PZPR w Koszalinie”, nr 92, 3 III 1989 r., b.p.

<sup>2</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 796, Stefan Opara, Jaki socjalizm? Redakcja publikacji Wydziału Ideologicznego KC PZPR, Warszawa, luty 1989 r., k. 138.

<sup>3</sup> *Ibidem*, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 34.

<sup>4</sup> W. Jaruzelski, *Od stanu wojennego do Okrągłego Stołu* [w:] *Lewica w III RP. Okrągły Stół. Droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010, s. 36; H. Głębocki, *Wojna z własnym narodem* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada. Zbrodnia. Zakłamanie. Zniewolenie*, red. W. Bernacki et al., Kraków 2005, s. 353.

<sup>5</sup> AAN, Akta Mieczysława Moczara, sygn. 36, Rezygnacja, b.d., k. 187.



nąć akcji<sup>6</sup>. Stan wojenny dobił definitywnie polską „lewicę” – wspominał Gontarz po latach<sup>7</sup>. Na marginesie polityki funkcjonowali członkowie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, którzy większość czasu przeznaczali na promowanie teorii spiskowych<sup>8</sup>. Organizacji brakowało dopływu świeżej krwi, a problemy finansowe uniemożliwiały nie tylko poszerzenie działalności, ale też utrzymanie istniejącej infrastruktury. W Szczecinie działacze „Grunwaldu” musieli oddać lokal, który otrzymali po „Solidarności” Rolników Indywidualnych, bo nie byli w stanie go wyremontować<sup>9</sup>. Polityczną aktywność środowiska „patriotów” obrazowo przedstawił Marek Barański, który pojawił się u Henryka Gaworskiego na tzw. imieninowej wódce. „W dużym, urządzonym z dwóch, mieszkaniu [...] na Ursynowie, w bocznym pokoiku, siedział otoczony wianuszkami słuchaczy Jerzy Waszczuk, swego czasu bardzo ważny towarzysz. Rozmowa toczyła się wokół spraw żywotnych dla tych ludzi, czyli co zrobić, żeby osłabić wpływy »górali ze wzgórz Golan«”<sup>10</sup>. Wprawdzie Zjednoczenie organizowało konferencje historyczne i spotkania w Klubach Dyskusyjnych im. Zbigniewa Żałuskiego<sup>11</sup>, ale znowu – ich tematyka obracała się wokół spraw „żydowskich”<sup>12</sup>. Przez to organizacja nie cieszyła się masową popularnością i wegetowała na obrzeżach polityki, np. w Kaliszu funkcjonariusze SB określali ją jako fikcję<sup>13</sup>. W niektórych oddziałach nie prowadzono aktywnej działalności, gdyż centrala nie wysyłała żadnych zaleceń, co wiązało się z poleceniem ekipy generałów, aby „Grunwaldu” zbyt nie eksponować<sup>14</sup>. Z tego powodu w drugiej połowie 1984 r. rozwiązano m.in. oddział szczeciński<sup>15</sup>.

<sup>6</sup> P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska walka z syjonizmem w PRL. Zaangażowanie Michela Mounayera w działalność „lewicy” partyjnej w latach 1978–1986*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 412–413.

<sup>7</sup> Relacja R. Gontarza.

<sup>8</sup> Przykładem może być wystąpienie Józefa Kosseckiego w KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim w maju 1983 r.: „Kto mówi o bermanowszczyźnie, czy o beriowszczyźnie, to od razu jest podejrzewany o antysemitizm, proszę sobie z tego zdawać sprawę. [...] Kiedy w 1953 r. w Związku Radzieckim po śmierci Stalina rozprawiono się z Berią, błąd strach padł tutaj na te mafijne struktury i oni się w cudowny sposób przedzierzgnęli z zamordystów, liberałów w czołowych obrońców demokracji, do dziś zresztą w tym wcieleniu występują. To często ludzie, którzy mieli po łokcie ręce we krwi niewinnych ofiar, nagle zamienili się w czołowych bojowników antystalinowskich, liberałów itd. [...]. Trzeba powiedzieć jedną rzecz, te mafijne struktury, za które w tej chwili w Związku Radzieckim wziął się radykalnie tow. Andropow, bo za Breżniewa to tak była dosyć liberalna polityka. Natomiast Andropow się za nią wziął gruntownie, tam trwa reforma kadrowa o cechach trzęsienia ziemi, informacje na ten temat nie są przepuszczane przez nasze publikatory, zwracam uwagę. Mam informacje bezpośrednio właśnie od towarzyszy, którzy byli na przeszkoleniu w Mińsku. [...] Ja muszę powiedzieć, że ja swoją drogą nawet podziwiam cierpliwość towarzyszy radzieckich, że oni dopiero teraz zabrali głos. Bo przecież ta mafia szalała już od dłuższego czasu i rozdmuchiwała nastroje antyradzieckie, wykorzystując do tego nawet naszą państwową telewizję” (AAN, PZPR, XIA/1429, Nagranie (17 maja 1983 r.) II części spotkania doc. dr. Józefa Kosseckiego z pracownikami politycznymi KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim (stenogram), k. 207–213). Znamienne, że w latach 1986–1988 Kossecki pracował jako szkoleniowiec ORMO (J. Kossecki, *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999, s. 477).

<sup>9</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 29 XII 1982 r., k. 83.

<sup>10</sup> M. Barański, *Nogi Pana Boga*, Warszawa 2010, s. 49–50.

<sup>11</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 21 X 1983 r., k. 115.

<sup>12</sup> Hoover Institution Archive, Mieczysław Rakowski Papers 1958–1996, box 81, Notatka J. Opoczyńskiego z Krajowej Konferencji ZP „Grunwald”, która odbyła się 27 kwietnia [1985].

<sup>13</sup> AIPN Ld, 0044/12, Informacja dot. ZP „Grunwald”, [1986?], k. 16.

<sup>14</sup> AIPN Sz, 0010/858, t. 2, Informacja ze źródła TW ps. „Stanisław” (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 6 IV 1983 r., k. 95–96.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa mł. inspektora Sekcji V Wydz. III KW MO mł. chorążego Jana Owczarka, Szczecin, 29 X 1984 r., k. 129–130.

Dogmatycy byli podzieleni, odsunięci od władzy i bez pomysłu na wewnętrzną konsolidację. W listopadzie 1983 r. nakład „Rzeczywistości” wyniósł około 25 tys. egzemplarzy, „Argumentów” – 17 tys., ale obydwa pisma miały około 48 proc. zwrotów. Mieczysław Rakowski zauważył, że mniej więcej na takie poparcie mogły liczyć zdrowe siły<sup>16</sup>. Dane MSW mówią, że zwroty pisma Pardusa były jeszcze wyższe i w lipcu 1983 r. osiągnęły 61 proc., podobnie zresztą jak w październiku 1984 r. zwroty „Argumentów”<sup>17</sup>. Dyplomaci z amerykańskiej ambasady nadal uznawali „Rzeczywistość” za organ partyjnych sił konserwatywnych. Dlatego w marcu 1984 r. z ich inicjatywy doszło do spotkania z Pardusem i jego zastępcą Jerzy Teodorowiczem. Amerykanie pytali o ocenę Konstantina Czernienki, Rakowskiego i chcieli poznać ich zdanie na temat politycznej roli LWP<sup>18</sup>.

Publicystyka „Rzeczywistości” w latach 1982–1989 zasługuje na odrębną analizę, ale w kilku słowach można ją streścić jako proreżimową i marksistowską w treści. Jako przykład niech posłuży felieton niejakiego Baruta (pseudonim) z grudnia 1985 r.<sup>19</sup> Wywołał on sporo kontrowersji, gdyż alarmował, że dziennikarze i artyści współpracujący z władzą są dyskryminowani kosztem twórców opozycyjnych: „Pisarze, poeci, krytycy – wrogo usposobieni do Polski Ludowej, wydawani są poza wszelką kolejnością i w dużych nakładach – i na dobrym papierze – i ze znakomitą oprawą graficzną. A pisarze, poeci, krytycy reżimowi? Drzwi dla tych ostatnich najbardziej renomowanych wydawnictw są zatrzaśnięte – i to od wielu lat”<sup>20</sup>. Felieton wywołał duże zainteresowanie czytelników, a jeden z nich napisał nawet w tej sprawie list do KC. Po przeczytaniu artykułu poczuł się zbulwersowany polityczną ślepotą władz, które tolerowały marginalizację twórców komunistycznych i nie regowały na „polskojęzyczny rewizjonizm” ulokowany w wielu oficynach wydawniczych<sup>21</sup>. Komentarz Baruta był na tyle kontrowersyjny, że kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC Bogdan Jachacz zażądał wyjaśnień od redakcji „Rzeczywistości”. Jerzy Pardus przyznał, że Barut – przez niewłaściwą stylistykę – przesadził w swoich ocenach, ale z drugiej strony miał też trochę racji. Na poparcie tezy Baruta podał, że kłopoty z publikacjami mieli m.in. Henryk Gaworski, Barbara Nawrocka i Sławomir Kryska, podczas gdy bez przeszkód publikowano m.in. Stanisława Barańczaka<sup>22</sup>.

W sytuacji, gdy nurt dogmatyczny nie miał swojej instytucjonalnej reprezentacji, artykulacja niektórych problemów natury ideologicznej i personalnej odbywała się w sposób anonimowy. Warto zwrócić uwagę na zjawisko kolportażu listów przeznaczonych do kierownictwa PZPR. W maju 1983 r. SB przechwyciła 22 dokumenty, w których autor lub autorzy podpisani jako „prawdziwi komuniści” domagali się działań wobec członków partii, którzy nie czuli związku z marksizmem, dopuszczali się nadużyć gospodarczych

<sup>16</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 619.

<sup>17</sup> Dla porównania, zwroty „Fundamentów” – 77 proc., „Tu i Teraz” – 62 proc., „Tygodnik Kulturalny” – 55 proc., „Radar” – 42 proc., „Tygodnik Robotniczy” – 33 proc., „Rzeczpospolita” – 33 proc. (AIPN, 1585/3889, Załącznik do informacji dziennej z 26.07.1983 r., k. 39); AIPN, 01419/420/CD, Informacja ze spotkania z TW ps. „Maria 84”, Warszawa, 15 X 1984 r., k. 93.

<sup>18</sup> AIPN, 0222/71, Załącznik do informacji dziennej z dnia 14 marca 1984 r., k. 81.

<sup>19</sup> Z felietonami Baruta publikowanymi w „Rzeczywistości” polemizował wcześniej Jerzy Urban, por. J. Urban, *Samosądy*, Warszawa 1983, s. 12–19.

<sup>20</sup> Barut, *Wyciszyć?*, „Rzeczywistość” 1985, nr 51–52.

<sup>21</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XXXIII-153, Odpis listu Jana Zająca do KC PZPR w Warszawie, b.d., k. 5–6.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Pismo redaktora naczelnego tygodnika „Rzeczywistość” Jerzego Pardusa do Kierownika Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR Bogdana Jachacza, Warszawa, 21 I 1986 r., k. 3–4.

oraz wykorzystywali stanowiska służbowe do celów prywatnych. Piętnowali również tych działaczy, którzy zamiast potępiać, obojętnie reagowali na zachodnią propagandę. Trudno zidentyfikować nadawców listu, ale z analizy jego treści można założyć, że reprezentowali stanowisko pryncypialne<sup>23</sup>. Być może szukali punktu zaczepienia, działacza, który przejąłby pałeczkę po zdegradowanych liderach zdrowych sił.

W Biurze Politycznym wciąż zasiadali Stefan Olszowski, Albin Siwak i Mirosław Milewski, ale ostatni z nich za sprawą afery „Żelazo” stracił dotychczasowe wpływy. Wizyta Mieczysława Janosza w gmachu MSW na ul. Rakowieckiej w kwietniu 1984 r. wywołała trzęsienie ziemi i była początkiem końca politycznej kariery byłego szefa wywiadu. Okazało się, że na początku lat siedemdziesiątych zezwolił on pracownikom Departamentu I MSW na korzystanie z usług kryminalnej szajki braci Janoszków, nielegalnie przewożących złoto zrabowane w RFN do PRL, które później w niewyjaśnionych okolicznościach zniknęło z resortowych magazynów. Cała operacja nie byłaby możliwa, gdyby nie parasol ochronny Milewskiego, który ponadto sam czerpał finansowe korzyści z kontrabandy. Ujawnienie afery spowodowałoby ogromne straty wizerunkowe dla Jaruzelskiego, dlatego – jak zawsze przy tego typu kontrowersyjnych sprawach – ekipa generałów zdecydowała o powołaniu komisji. Kozłem ofiarnym afery stał się były szef wywiadu, który w kwietniu 1985 r. zrezygnował z funkcji członka KC, a tym samym przestał być sekretarzem KC i odszedł z Biura Politycznego. Rok później (19 czerwca 1986 r.) Centralna Komisja Kontroli Partyjnej wykluczyła go z PZPR<sup>24</sup>.

W październiku 1984 r. trzech funkcjonariuszy SB porwał i zamordowało ks. Jerzego Popiełuszkę. Do dzisiaj nie znamy kulis zbrodni, a zwłaszcza jej mocodawców. Sprawa owiana jest mgłą tajemnicy, ale nie można wykluczyć, że mord miał na celu wewnętrzną destabilizację. O ile w 1984 r. władze zrobiły, co mogły, aby opinia publiczna nie łączyła Milewskiego ze śmiercią kapłana, o tyle po 1990 r. Kiszczak z Jaruzelskim niedwuznacznie sugerowali, że zdrowym siłom mogło zależeć na politycznym rozprzężeniu, a śmierć Popiełuszki stanowiłaby idealny pretekst do politycznych niepokojów<sup>25</sup>. Jedna z hipotez głosiła, że za morderstwem krył się Milewski, który postanowił wziąć odwet na Jaruzelskim i Kiszczaku. W październiku 1990 r. funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa aresztowali byłego szefa komunistycznego wywiadu. „W chwili aresztowania [...] nerwowo dopytywał się o zarzut, a gdy usłyszał, że idzie o »Żelazo«, lekceważąco machnął ręką” – wspominał Krzysztof Kozłowski. Ciekawe, że po jego zatrzymaniu na nogi postawiono całą radziecką sieć wywiadowczą działającą wówczas w Polsce<sup>26</sup>.

Braki źródłowe nie pozwalają na jednoznaczne powiązanie Milewskiego z mordem, mimo to taka hipoteza była zakulisowo promowana przez ekipę Jaruzelskiego. W ten sposób obóz rządzący aluzyjnie zrzucał winę za śmierć księdza na nurt dogmatyczny<sup>27</sup>. W takiej narracji Milewski wraz z innymi „twardymi” odgrywał rolę złego ducha PZPR

<sup>23</sup> AIPN, 1585/1368, List Prawdziwych Komunistów, maj 1983 r., k. 2–3.

<sup>24</sup> Patrz szerzej: *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, oprac. W. Bagiński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005, s. 54–55; L. Kowalski, *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015, s. 588–592.

<sup>25</sup> Relacja C. Kiszczaka.

<sup>26</sup> *Historia z konsekwencjami. Rozmawiają Krzysztof Kozłowski i Michał Komar*, Warszawa 2009, s. 295–296.

<sup>27</sup> W. Beres, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 236, 240–243, 250; J.J. Wiater, *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008, s. 164; J. Czyrek, *Rozmowy z synem (o polskiej lewicy i transformacji)*, Toruń 2012, s. 185–186; L. Kowalski, *Cze.Kiszczak...*, s. 572.

i dążył do zaostżenia represji wobec opozycji, a Jaruzelski z Kiszczakiem, dystansując się od partyjnego fundamentalizmu, uchodzili za polityków umiarkowanych i w przeciwieństwie do zdrowych sił nie dążyli do konfrontacji z Kościołem. Wybuch afery „Żelazo” stał się bardzo dobrym pretekstem do pozbycia się Milewskiego z Biura Politycznego i Sekretariatu KC<sup>28</sup>.

Gdyby Jaruzelski chciał, mógłby całą sprawę bardzo szybko wygasić. Uznał jednak, że można ją taktycznie wykorzystać i usunąć reprezentanta pryncypialnego skrzydła. Mimo pewnych kroków maskujących związki „Żelaza” z zamordowaniem Popiełuszki kulary partyjnych gmachów huczały od plotek. Korespondenci zagraniczni jako inspiratorów zabójstwa wskazywali najczęściej Olszowskiego i Milewskiego<sup>29</sup>. Nagła dymisja byłego szefa wywiadu wywołała liczne komentarze i domysły co do prawdziwych powodów jego upadku. Znamienne, że jednym z członków Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej zajmującej się rozwikłaniem afery był Wiesław Gemza – w 1981 r. dogmatyk blisko współpracujący z koterią Kociolka<sup>30</sup>. Warto dodać, że aparat bezpieczeństwa starał się połączyć morderstwo Popiełuszki z Kazimierzem Mijalem. W listopadzie 1984 r. najbardziej znany polski maoista został zatrzymany i aresztowany, ale władzom nie udało się powiązać go z zabójstwem księdza i w lutym 1985 r. wypuszczono go na wolność<sup>31</sup>.

Zarzuty wobec Milewskiego były dobrze udokumentowane, ale koniec jego politycznej kariery nie byłby możliwy bez wcześniejszych zmian na Kremlu. W 1982 r. zmarł Leonid Breżniew i zastąpił go równie wiekowy Jurij Andropow, który po dwóch latach również pożegnał się z tym światem. Rządy Konstantina Czernienki trwały jeszcze krócej, bo niecały rok. Przetasowania w Moskwie początkowo nie zwiastowały politycznego przesilenia. Jeszcze w 1984 r. decydenci KPZR domagali się od Jaruzelskiego prowadzenia twardej polityki wobec Kościoła, prywaciarzy i „kułaków”. Realizacja żądań Kremla oznaczałaby zaostżenie kursu przyjętego po stanie wojennym. Dla generała kolektywizacja rolnictwa i likwidacja sektora prywatnego była oczywiście nie do przyjęcia, gdyż głęboki zwrot doprowadziłby zapewne do masowych protestów i zaktywizowałyby dogmatyczne skrzydło PZPR. Z drugiej strony Moskwa była świadoma, że nie ma kontrkandydata dla Jaruzelskiego, zatem wywierano na nim presję, stawiano przed nim różne zadania, ale nie planowano odsunięcia<sup>32</sup>.

W grudniu 1984 r. wywiad wojskowy przygotował meldunek oparty na informacjach od korespondentów radzieckich akredytowanych w PRL, wśród których prawdopodobnie wielu miało związki z KGB i GRU. Wynikało z niego, że negatywnie postrzegali oni niektóre aspekty sytuacji wewnętrznej. Wskazali, że gen. Kiszczak zniknął ze środków masowego przekazu, co wiązało z jego nadmierną obecnością medialną w okresie wyjaśniania śmierci ks. Popiełuszki. Zdaniem radzieckich korespondentów cała sprawa została bardzo źle rozegrana propagandowo. Podkreślili również liczne gafy rzecznika

<sup>28</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 203–205.

<sup>29</sup> P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska...*, s. 409.

<sup>30</sup> *Rozmowa z Franciszkiem Szlachicem w Biurze ds. Orzecznictwa Partyjnego CKKR z dnia 15 czerwca 1987 r.*, Warszawa, 20 czerwiec 1987 [w:] *Afera „Żelazo”...*, s. 380.

<sup>31</sup> AIPN, 0222/246, t. 2, Meldunek operacyjny, 16 V 1985 r., k. 264; R. Kalukin, *Człowiek bez odchyień*, „Gazeta Wyborcza” – dodatek „Duży Format”, 25 II 2010.

<sup>32</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 18–19.

rzędu Jerzego Urbana, który niewłaściwie reagował na pytania dziennikarzy zachodnich powołujących się na prasę drugoobiegową. Odpowiadając im, niejako legalizował informacje z nielegalnych gazetek, co skrzętnie wykorzystywały agencje prasowe państw kapitalistycznych. Zresztą w opinii korespondentów sowieckich władze PRL prowadziły zbyt liberalną politykę wobec dziennikarzy zagranicznych<sup>33</sup>.

Mimo takich negatywnych sygnałów odnośnie do linii Jaruzelskiego w Moskwie już tak mocno jak wcześniej nie naciskano na „pierwszego” i nawet postawa Czernienki mogła napawać ostrożnym optymizmem<sup>34</sup>. Po jego śmierci Biuro Polityczne KPZR zdecydowało się na pokoleniową zmianę i na przywódcę namaściło 54-letniego Michaiła Gorbaczowa – polityka bardzo młodego jak na kremłowskie standardy. Okres przetasowań na szczytach radzieckiej partii wykorzystał Jaruzelski, który umocnił się na stanowisku. Radzieccy decydenci byli wówczas zajęci rozradami personalnymi i nikt oficjalnie za Milewskim się nie wstawił. Nowy gensek stanął w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego połączonego z technologiczną rywalizacją Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim, zapoczątkowaną przez Ronalda Reagana. Mimo całej reformatorskiej retoryki, w ciągu dwóch pierwszych lat polityka Gorbaczowa była ostrożna. Wiedział, że liberalizacyjne pomysły nie są dobrze widziane w skorumpowanym aparacie<sup>35</sup>. Dlatego początkowo skupił się na zwalczaniu nieprawidłowości, nepotyzmu i korupcji w odległych republikach, czym notabene wzmocnił tam nastroje nacjonalistyczne<sup>36</sup>. Systematycznie odsuwał też wiekowych dygnitarzy, którzy nie gwarantowali lojalności oraz poparcia dla zmian<sup>37</sup>. W ten sposób pozbył się zachowawczego szefa moskiewskiej organizacji partyjnej Wiktora Griszyna i szefa MSZ Andrieja Gromyki – nieformalnego patrona Olszowskiego. Na ich miejsce awansował Borysa Jelcyna oraz Edwarda Szewardnadzego. Głębokie zmiany przeprowadzono również w armii, gdzie odsunięto niektórych twardogłowych marszałków i generałów<sup>38</sup>. Gorbaczow dostrzegał dogmatyczne ograniczenia systemu<sup>39</sup>. Chciał przeprowadzić reformy od wewnątrz przy udziale partii komunistycznej i nie dążył do przywrócenia wolności, lecz chciał modernizacji systemu. Wbrew jego intencjom demokratyzacja KPZR prowadziła do utraty przez nią monolityczności, przez co partia jeszcze bardziej uległa demoralizacji<sup>40</sup>.

Pierestrojka Gorbaczowa miała kluczowe znaczenie dla nurtu dogmatycznego w PZPR. Bez zmiany polityki wewnętrznej w ZSRR zdrowe siły nadal wykorzystywałyby pozycję radzieckich „adwokatów” stojących na straży ideologicznych pryncypiów. Na początku lat osiemdziesiątych odgrywały rolę nadzorców doktryny, wiernych i wypróbowanych przyjaciół Moskwy. Prawdziwe lub domniemane poparcie KPZR służyło im do legitymizacji działalności frakcyjnej oraz umożliwiało łamanie centralizmu demokratycznego. Więzi

<sup>33</sup> AIPN, 2602/26838, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie opinii korespondentów zagranicznych akredytowanych w Polsce na temat sytuacji w PRL, Warszawa, 20 XII 1984 r., k. 221–222.

<sup>34</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 32.

<sup>35</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 554.

<sup>36</sup> V.M. Zubok, *A Failed Empire. The Soviet Union in the Cold War from Stalin to Gorbachev*, Chapel Hill 2007, s. 279.

<sup>37</sup> P. Kenez, *A History of the Soviet Union from the Beginning to the End*, New York 2006, s. 248.

<sup>38</sup> W.H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, [tłum. A. Żabokrzycki], Kąty Wrocławskie 2008, s. 649–650.

<sup>39</sup> M. Gorbachev, *On my Country and the World*, New York 2000, s. 172.

<sup>40</sup> A. Luczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 460–461.

ze wschodnim protektorem początkowo chroniły twarde głowy przed czystkami ekipy Jaruzelskiego, ale w miarę upływu czasu przestały być skuteczną barierą. Niemniej reprezentanci betonu nadal byli częstymi gośćmi w ambasadzie ZSRR, donosili na „pierwszego” i gwarantowali bezwzględną lojalność wobec Kremla<sup>41</sup>. Od 1986 do 1990 r. ambasadorem w Warszawie był Władimir Browikow, aparatczyk bez doświadczenia dyplomatycznego, który negatywnie oceniał politykę Gorbaczowa. Dzięki krytycznemu podejściu do pierestrojki znajdował wspólny język z polskimi dogmatykami<sup>42</sup>. Podchwytywali oni pryncypialne postulaty wzmocnienia ideologicznego czy rozprawy z sektorem prywatnym (jak np. sekretarz KW PZPR we Wrocławiu Marian Mazur<sup>43</sup>) i powtarzali je w kularach jako zwiastun przykręcania wewnętrznej śruby. Wolta Gorbaczowa pokrzyżowała im szyki, bo od teraz nie mogli powoływać się na echa kremlofskich pomrukiwań<sup>44</sup>. Niektórzy doradcy lidera KPZR, jak choćby Oleg Bogomołow, domagali się nawet odwołania Browikowa, gdyż jego postawa była zbyt zachowawcza<sup>45</sup>. *Glasnost* oraz *uskorzenie* nie pasowały do dogmatycznej wizji świata, były jej zaprzeczeniem. Proces zmian wywracał do góry nogami dotychczasowy porządek ideologiczny i dlatego nurt zachowawczy został pozbawiony kremlofskiego odniesienia, stanowiącego wcześniej jego siłą napędową.

Na zmianę polityki Kremla wobec Europy Wschodniej zwracali uwagę Amerykanie. W analizie przygotowanej przez CIA w maju 1988 r. można przeczytać, że o ile pierestrojka nie cieszyła się poparciem władz w Pradze, Sofii czy Bukareszcie, o tyle stanowisko Jaruzelskiego współgrało z linią Gorbaczowa. Generał miał poparcie Kremla i wykorzystał je do ugruntowania swoich rządów, a dramatyczna sytuacja gospodarza PRL mogła skłonić kierownictwo PZPR do podjęcia dialogu z opozycją. Amerykańskie służby wywiadowcze przewidywały, że koncepcja modernizacji Gorbaczowa może napotkać opór w NRD, Rumunii i Czechosłowacji, ale już nie w Polsce i na Węgrzech, gdzie partyjni dogmatycy mieli ograniczone wpływy<sup>46</sup>.

Nie ma przypadku w tym, że większość polityków reprezentujących „twarde” poglądy została w tym czasie usunięta ze sceny politycznej. Jaruzelski jako jeden z nielicznych przywódców postawił na Gorbaczowa i dzięki temu uzyskał większą swobodę w polityce kadrowej. Nie musiał się już obawiać zdrowych sił ani ich moskiewskich mocodawców. Oczywiście nie oznaczało to, że drzwi ambasady ZSRR zostały przed nimi zamknięte, a radzieccy dyplomaci zerwali z nimi kontakty. Ich siła przebicia została jednak drastycznie zmniejszona, a sieci powiązań zredukowane do kontaktów o niższej randze. Czy zatem upadek Milewskiego i pierestrojka Gorbaczowa oznaczały ostateczną klęskę nurtu dogmatycznego w PZPR? Z firmamentu władzy zniknął bowiem wpływowy reprezentant zdrowych sił, o którym można powiedzieć, że nie należał do zwolenników reform.

<sup>41</sup> Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 54–55, 73, 183.

<sup>42</sup> J. Lévesque, *The Enigma of 1989. The USSR and the Liberation of Eastern Europe*, Berkeley–Los Angeles–London 1997, s. 112.

<sup>43</sup> AIPN Wr, 054/926, Protokół Zakładowej Konferencji Przedzjazdowej PZPR w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 1986 roku, k. 4.

<sup>44</sup> A. Dudek, *Kryzys systemu komunistycznego w Polsce lat osiemdziesiątych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1, s. 105–106.

<sup>45</sup> J. Lévesque, *The Enigma...*, s. 112.

<sup>46</sup> *Soviet Policy toward Eastern Europe under Gorbachev, National Intelligence Estimate, May 1988* [w:] *At Cold War's End. US Intelligence on the Soviet Union and Eastern Europe, 1989–1991*, ed. B.B. Fischer, Central Intelligence Agency 1999, s. 159, 165, 170–171.

Pokłosiem „Żelaza” były czystki w MSW, z którego usunięto podsekretarza stanu gen. Konrada Straszewskiego powiązanego z Milewskim. Przyczyną jego dymisji była manipulacja, jakiej dopuścił się w sprawie regulacji prawnych spółek polonijnych. Otrzymał do zaopiniowania projekt statutu Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Interpolcom” i 3 maja 1985 r. wysłał do Pełnomocnika Rządu ds. Zagranicznych Przedsiębiorstw Drobnej Wytwórczości opinię prezentującą „prawidłowe stanowisko resortu w tej sprawie”. Dzień później samodzielnie i bez konsultacji skierował pod tym samym numerem ewidencyjnym inne pismo, w którym „z nieznanymi dotąd przyczyn zajął całkowicie odmienne stanowisko, sprzeczne z interesami politycznymi i gospodarczymi kraju”. Innymi słowy, podmienił dokumenty i wbrew pierwotnej wersji zaakceptował zajmowanie kierowniczych stanowisk w Radzie Izby przez cudzoziemców<sup>47</sup>. „Pamiętam, że ktoś rozpuszczał podejrzenia, że wzięłem łąpówkę. W tym czasie budowałem sobie segment” – wspominał po latach. Przyczyn swojego odwołania dopatrywał się jednak w intrydze gen. Władysława Pożogi<sup>48</sup>. Stracił pracę w MSW, ale przeszedł do sektora prywatnego<sup>49</sup>. Dodajmy, że w 1987 r. z resortu odszedł inny „twardy”, gen. Władysław Ciastoń, którego wysłano na placówkę do Albanii<sup>50</sup>. A rok wcześniej, w lutym 1986 r. gen. Eugeniusz Molczyk został jakoby ze względu na stan zdrowia odwołany ze stanowiska wiceministra obrony narodowej i do czasu przejścia w stan spoczynku w 1988 r. pozostawał do dyspozycji MON<sup>51</sup>.

W tym samym roku ze służby w organach bezpieczeństwa odszedł również płk Henryk Walczyński, który zajmował stanowisko szefa WUSW w Radomiu. Oficjalnym powodem jego odwołania również był pogarszający się stan zdrowia<sup>52</sup>. W rzeczywistości, razem z innymi wysokimi rangą funkcjonariuszami MSW<sup>53</sup>, wykorzystał swoje znajomości oraz wpływy i dopuścił się poważnych nadużyć, pomagając prywatnemu przedsiębiorcy, Kazimierzowi Grabkowi (w latach dziewięćdziesiątych znanemu jako „król żelatyny”) w uruchomieniu fabryki kleju pod Grójcem<sup>54</sup>. Jak wynika z wniosków specjalnej komisji MSW, Walczyński wraz z innymi pracownikami „bezpieczeństwa” wielokrotnie wstawiał się za Grabkiem u lokalnych władz, domagając się przyznania mu dużego kredytu na budowę fabryki. Fałszował do tego dokumenty i wprowadzał w błąd przełożonych, jakoby Grabek działał zgodnie z prawem, a jego inicjatywa nie miała złego wpływu na środowisko. W czasie rozmów z komisją przedstawił koncepcję budowy zakładu jako słuszną, którą według niego hamowali przedstawiciele tzw. konserwy partyjnej. Walczyński w ogóle nie poczuwał się do winy, udowodniono mu jednak znaczne przekroczenie uprawnień,

<sup>47</sup> AIPN, 1585/18149, Pismo płk. Czesława Żmudy do Dyrektorów Departamentów i Biur MSW, Warszawa, 10 VI 1985 r., b.p.

<sup>48</sup> P. Pytlakowski, *Republika MSW*, Warszawa 1991, s. 106–107.

<sup>49</sup> W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak...*, s. 249.

<sup>50</sup> AIPN, 01862/293/CD, Pismo Dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSZ Edwarda Sabika do Departamentu I MSW, Warszawa, 21 I 1987 r., k. 3.

<sup>51</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11754, Wniosek o polityczną akceptację odwołania ze stanowiska wiceministra obrony narodowej gen. Eugeniusza Molczyka, Warszawa, 22 II 1986 r., k. 14.

<sup>52</sup> AIPN, 0604/1470/CD, Wniosek o odwołanie ze stanowiska Szefa WUSW w Radomiu, Warszawa, 18 I 1988 r., k. 131.

<sup>53</sup> M.in. ppłk Ryszard Kozera – zastępca Szefa WUSW ds. politycznych w Radomiu.

<sup>54</sup> AIPN, 0604/1470/CD, Raport o zakończeniu postępowań dyscyplinarnych wobec grupy oficerów z kadry kierowniczej resortu s.w., Warszawa, 26 X 1988 r., k. 155–159.

zarzucono korupcję i nepotyzm oraz zaproponowano wydalenie z MO<sup>55</sup>. W październiku 1988 r. Walczyński wysłał list do Kiszczaka, w którym przyznał, że popełnił „istotne błędy w wykonywaniu funkcji Szefa WUSW w Radomiu” i w związku z tym poprosił o zwolnienie na własną prośbę<sup>56</sup>.

Po kilku latach od tych wydarzeń wspominał, że za jego odwołaniem mógł stać gen. Edwin Rozłubirski. W czasie stanu wojennego miał on zostać komisarzem na województwo gdańskie, ale ostatecznie nominację cofnięto i mianowano komisarzem w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki. Rozłubirski – wedle niepotwierdzonych i chyba mało wiarygodnych informacji Walczyńskiego – spotkał się w marcu 1968 r. z przedstawicielami „grupy puławskiej” i „komandosami”, oferując im wsparcie swojej dywizji. Za to miał być odwołany przez Gomułkę. Później Jaruzelski przyjął go do MSW i w 1988 r. awansował do stopnia generała dywizji. Wedle opinii Walczyńskiego, Rozłubirski podejrzewał go o blokowanie awansów i teraz się po prostu mścił<sup>57</sup>. Wspomniana teza wydaje się jednak mocno dyskusyjna i wszystko wskazuje na to, że pułkownika odsunięto nie z powodu „wielkiej polityki”, lecz za korupcję i nepotyzm.

W grudniu 1985 r. do Warszawy wrócił Stanisław Kociołek, który z powodu do końca niejasnej „miłosnej” intrygi przestał być ambasadorem PRL w Moskwie<sup>58</sup>. Nie był orędownikiem Gorbaczowa i wysyłał do kraju alarmistyczne depesze, że jego dni są policzone. Usunięcie Kociołka stanowiło logiczną konsekwencję zaangażowania się Jaruzelskiego w rozpoczynający się proces pierestrojki<sup>59</sup>. Były ambasador nie wrócił do pracy w aparacie i w ramach politycznej emerytury objął stanowisko redaktora naczelnego anglojęzycznego czasopisma „Polish Perspectives”. Pozostał na nim do 1989 r.<sup>60</sup> Jego następcą w Moskwie został Włodzimierz Natorf, w latach 1982–1985 ambasador przy ONZ, a później kierownik Wydziału Zagranicznego KC<sup>61</sup>. W 1985 r. na emeryturę odszedł kierownik Wydziału Administracyjnego KC Michał Atlas, który w 1981 r. prowadził zakulisowe rozmowy z „bratnimi” partiami<sup>62</sup>. Jego bezpośrednim przełożonym w KC był wtedy Milewski. Aby zdezorganizować sieć powiązań Milewskiego–Atlasa w partyjnej administracji, ekipa rządząca powołała Wydział Społeczno-Prawny, który znalazł się w rękach przychylnego Kiszczakowi Cioska, a następnie we wrześniu 1986 r. Andrzeja Gdułi<sup>63</sup>, który przeszedł tam z MSW, a wcześniej był I sekretarzem KW w Bielsku-Białej<sup>64</sup>.

<sup>55</sup> AIPN, 0789/156, t. 2, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego, Warszawa, 28 IX 1988 r., k. 295–313.

<sup>56</sup> AIPN, 0604/1470/CD, Raport płk. Henryka Walczyńskiego do gen. Czesława Kiszczaka, Warszawa, 3 X 1988 r., k. 137.

<sup>57</sup> AIPN, 1706/57, H. Walczyński, „Plamy i plamki”, nieopublikowana książka, b.d., k. 77–78.

<sup>58</sup> AIPN, 1585/1301, Wniosek o odwołanie Stanisława Kociołka ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR, Warszawa, listopad 1985 r., k. 89; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 123, 127, 344.

<sup>59</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 23.

<sup>60</sup> J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 88.

<sup>61</sup> AIPN, 1585/1301, Wniosek o zatwierdzenie Włodzimierza Natorfa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR, Warszawa, listopad 1985 r., k. 91.

<sup>62</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 13130, Pismo Kierownika Wydziału Kadr KC PZPR gen. Władysława Honkisa do Kierownika Wydziału Ogólnego KC PZPR, Warszawa, 8 I 1985 r., k. 16.

<sup>63</sup> AIPN, 0242/3013, Pismo gen. broni Czesława Kiszczaka do Prezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Messnera, 6 VIII 1986 r., k. 15.

<sup>64</sup> P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 60.



W tym samym czasie skończyła się polityczna kariera Olszowskiego. W 1985 r. uczestniczył jeszcze w obradach Biura Politycznego, ale nie był zbyt aktywny. Po latach domniemywał, że Jaruzelski czuł do niego osobistą niechęć i celowo odsuwał od gremiów decyzyjnych. Podejrzał, że Kiszczak wraz z aparatem MSW rozprowadzają o nim plotki, jakoby kontaktował się z uciekinierami z PRL lub chronił Kociołka. Jaruzelski rzeczywiście otrzymywał anonimy dotyczące oficjalnego i prywatnego życia Olszowskiego. W lipcu 1985 r. niepodpisany autor wskazał, że dwulicowa postawa szefa MSZ od dawna bulwersuje dyplomatów i dziennikarzy: „O sponiewieraniu własnej rodziny przez tego »prawdziwego komunistę«, jakim się wciąż obwieszczą *urbi et orbi* »towarzysz« Stefan Olszowski – wiedzą wszyscy. O tym, że aktualnie żyje z kochanką Z.S.<sup>65</sup>, z którą »przydarzyło mu się« nieślubne dziecko – również”. W anonimie zapisano, że jego postępowanie rozbiło, skompromitowało i skrzywdziło oddaną rodzinę oraz pozbawiło ją środków do życia. Nie chciał jednak przeprowadzić rozwodu, gdyż mogło mu to zaszkodzić w karierze – tłumaczyła podobno S., której również się dostało: w relacjach publicznych miała traktować Olszowskiego w sposób poniżający i ośmieszający, był na jej każde zawołanie, spełniał kaprysy, porzucał obowiązki służbowe, „aby dokonać tradycyjnych kobiecych zakupów, zrobić przepierkę itp.” Oprócz tego ministrowi zarzucono, że więcej wydaje, niż zarabia, organizuje prywatne eskapady do Wiednia i promuje „dwór” lojalnych współpracowników<sup>66</sup>. Być może donosów było więcej i stanowiły one użyteczną podkładkę do pozbycia się „grubego Stefana”. Być może poczuł się zbyt pewnie w MSZ, bo liczył na swoje kontakty w Moskwie, które dotychczas gwarantowały mu silną pozycję w kręgach władzy<sup>67</sup>. Kiedy jednak w lipcu 1985 r. Andriej Gromyko został usunięty przez Gorbaczowa ze stanowiska szefa MSZ i zastąpiony przez Edwarda Szewardnadzego, pozycja „grubego Stefana” zaczęła bardzo szybko słabnąć<sup>68</sup>. Pozbawiony kremłowskiego parasola ochronnego, stał się łatwym celem dla Jaruzelskiego, który tylko czekał na okazję do pozbycia się swojego niedoszłego następcy.

W listopadzie 1985 r. Olszowski przestał być ministrem spraw zagranicznych, a kilka miesięcy później odszedł z Biura Politycznego. „Pierwszy” zaproponował mu objęcie stanowiska ambasadora PRL w Londynie albo pracę w wydawnictwie „Książka i Wiedza”. Olszowski nie skorzystał z oferty. Podejrzał wówczas, że jest inwigilowany przez MSW, i twierdził, że ktoś próbował go nawet zamordować<sup>69</sup>. Zdecydował się odejść z polityki i przeszedł na emeryturę. 7 lipca 1986 r. złożył wniosek o kilkumiesięczny wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Jego sprawę rozpatrywał szef Biura Paszportów – gen. Rudolf Rusin, który zezwolił na wyjazd, choć niewykluczone, że przed podjęciem decyzji konsultował się z kimś ulokowanym wyżej od siebie<sup>70</sup>. W sierpniu 1986 r. Olszowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych, podążając za Zofią S. – dziennikarką, z którą miał syna i dla której w końcu rozwiódł się z żoną. Jego partnerka otrzymała stanowisko w nowojorskim oddziale

<sup>65</sup> Nie podaję pełnych danych personalnych partnerki Olszowskiego.

<sup>66</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Stefana Olszowskiego. List do I sekretarza KC PZPR, lipiec 1985 r., k. 51–57.

<sup>67</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 322.

<sup>68</sup> F. Lewis, *Another Sad Polish Joke*, „The New York Times”, 25 V 1988 r.

<sup>69</sup> *How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008, s. 83, 86–87, 90–93.

<sup>70</sup> AIPN, 1005/116598, Akta paszportowe Stefana Olszowskiego, k. 6–9.

UNESCO, a Olszowski zajął się nianęczeniem potomka<sup>71</sup>. Zamieszkali razem „na Flushingu” w dzielnicy Queens, w kolonii domków zajmowanych przez pracowników polskich placówek w Nowym Jorku. „Wkrótce zaprosił nas [...] do swego nowego domu i w ten sposób zobaczyliśmy ministra w jego nowej roli: pana domu. Porzucił myśl o jakiegokolwiek działalności politycznej, rozglądał się nieco za ewentualnym, jakimś małym biznesem, ale przede wszystkim zajmował się domem i opiekował się synkiem. Był w dobrym nastroju i z humorem komentował bieg wydarzeń” – wspominał Eugeniusz Noworyta<sup>72</sup>.

Po powrocie do Warszawy Olszowski od razu złożył kolejny wniosek o dłuższy wyjazd do Stanów. 7 lipca 1987 r. zgłosił się z podaniem do Wydziału Paszportów Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Warszawa-Mokotów. W przedłożonych przez niego dokumentach zabrakło jednak zaproszenia poświadczonego przez placówkę konsularną PRL. Wniosku więc nie przyjęto i polecono Olszowskiemu, aby go uzupełnił. Były minister nie był chyba przyzwyczajony do takiego traktowania i wykorzystał swoje kontakty na szczytach władzy. Po kilku dniach gen. Czesław Kiszczak polecił wydać mu paszport bez poświadczonego zaproszenia, a sprawę nakazał traktować jako bardzo pilną<sup>73</sup>.

Wyjazd Olszowskiego za ocean wywołał konsternację w aparacie i kręgach decyzyjnych KPZR. Polityk, który kreował się na ideowego marksistę i strażnika doktryny, porzucił rodzinę i przeniósł się do stolicy imperializmu – państwa, które obwiniał o wszelkie napięcia na arenie międzynarodowej. Zajął się tam działalnością handlową, sprzedawał puch oraz eksportował samochody<sup>74</sup>. Czy nie był to z jego strony szczyt hipokryzji? Na stanowisku szefa MSZ zastąpił go Marian Orzechowski. Znamienne, że zdecydował o tym Jaruzelski, który nie skonsultował się ze Zbigniewem Messnerem, nominalnym premierem PRL<sup>75</sup>. Jednak pozycja szefa rządu była tak słaba, że nie zdołał nawet przeforsować własnego rzecznika prasowego, którym pozostał cieszący się zaufaniem „pierwszego” Jerzy Urban<sup>76</sup>. Nikłe wpływy Messnera dostrzegano w kręgach warszawskich dziennikarzy, gdzie krążyło powiedzonko, że o ile rząd Jaruzelskiego można było nazwać rządem porozumienia narodowego, o tyle rząd Messnera jest rządem „nieporozumienia narodowego”<sup>77</sup>.

W Biurze Politycznym nadal zasiadał Siwak, ale jego pozycja była również osłabiona. Po latach wspominał, że knuł przeciwko niemu Mieczysław Rakowski, który dążył do usunięcia go z Biura, a pretekstem było podobno oskarżenie, że wynosił na zewnątrz tajne informacje. „Brygadzysta” nie mógł już wtedy liczyć na wsparcie Milewskiego, który przestał darzyć go sympatią<sup>78</sup>. A co wówczas robili inni dogmatycy? Analiza kilku biografii wskazuje, że wielu z nich straciło zainteresowanie polityką. Jednym z wyjątków był Ignacy Krasicki, który kontynuował pracę dla „Trybuny Ludu” i udzielał się w Warszawskim Ośrodku Informacji Partyjnej<sup>79</sup>. W drugiej połowie 1983 r. Wydział

<sup>71</sup> D. Martin, *Love Moves Ex-Polish Leader From Warsaw to Rego Park*, „New York Times”, 20 X 1988.

<sup>72</sup> E. Noworyta, *Polityka i dyplomacja. Wspomnienia ambasadora*, Łódź 2008, s. 150–151.

<sup>73</sup> AIPN, 1005/116598, Akta paszportowe Stefana Olszowskiego, k. 13–18.

<sup>74</sup> *How are you doing Mr Olszowski?...*, s. 97–98.

<sup>75</sup> Z. Messner, *Kuglarze i księgowi*, Warszawa 1993, s. 49.

<sup>76</sup> J. Urban, *Alfabet...*, s. 115.

<sup>77</sup> AIPN Ka, 00299/112 t. 2, Informacja od TW ps. „Astor”, Katowice, 25 IV 1986 r., k. 81.

<sup>78</sup> A. Siwak, *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994, s. 224–228.

<sup>79</sup> AIPN By, 001/900, Ignacy Krasicki, Jakie szanse? – opracowanie Warszawskiego Ośrodka Informacji Partyjnej, Warszawa 1983, k. 49–54.

Informacji KC i Zarząd Główny TPPR wydały jego publikację *Kto i dlaczego podważa sojusz polsko-radziecki*, w której – tutaj nic się nie zmieniło – nadal krytykował partyjnych liberałów<sup>80</sup>. Podobno opracowanie nie spodobało się niektórym urzędnikom URM, co już pokazywało różnicę w stosunku do 1981 r., ale Krasicki otrzymał za nie podziękowanie od ambasadora ZSRR i pochwałę od kierownika sektora polskiego KPZR<sup>81</sup>. W 1986 r. wyjechał do Madrytu jako korespondent „Trybuny Ludu”<sup>82</sup>.

Inaczej potoczyły się losy niektórych „seminarzystów”. Wołczew powrócił do ŚIN, gdzie pracował do 1990 r.<sup>83</sup> Do 1984 r. zatrudniony był również w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej<sup>84</sup>. Nie był jednak szczęśliwym i spełnionym człowiekiem. Jak wynika z informacji SB, czuł się pokrzywdzony, bo zawsze działał na rzecz dobra partii. Był wierny komunizmowi, a za lojalność został odstawiony na boczny tor i był izolowany w pracy. W 1984 r. zaproponowano mu przeniesienie do Szczecina, gdzie powstał nowy uniwersytet i Wołczew zgodził się tam wykładać<sup>85</sup>.

Władysław Wierszko, który w 1981 r. przeprowadził minipucz w Hucie „Katowice”, przeszedł do pracy w Przedsiębiorstwie Eksportu Budownictwa „Piecoexport” w Gliwicach i z ramienia tej instytucji przebywał na kontraktach w Czechosłowacji oraz na Węgrzech. Co ciekawe, w styczniu 1989 r. przy wypełnianiu kwestionariusza paszportowego pominął swoją przynależność do PZPR<sup>86</sup>. Stefan Owczarz – zwolniony ze Śląskiego Instytutu Naukowego – nie został na lodzie, a wręcz awansował, obejmując stanowisko zastępcy kierownika Wydziału KW PZPR w Katowicach. Później został również wykładowcą w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej<sup>87</sup>. Ewa Janiak-Moś po odejściu z ŚIN pracowała m.in. w Górniczno-Hutniczym Kombinacie Metali Nieżelaznych w Katowicach<sup>88</sup>, a Antoni Domański zatrudnił się w redakcji „Dziennika Zachodniego”<sup>89</sup>. Szczepan Wysocki decyzją sądu został przywrócony do ŚIN. Prawdopodobnie wykorzystał znajomości w NRD i w drugiej połowie 1982 r. wystąpił o zgodę na wyjazd naukowy do tego kraju<sup>90</sup>. Gdy ją otrzymał, spędził jakiś czas na stypendium na Uniwersytecie Marcina Lutra w Halle<sup>91</sup>. Akurat tamtejszy komitet SED utrzymywał bliskie relacje z Katowicami<sup>92</sup>. Od listopada 1986 r. Wysocki zatrudniony był w Akademii Ekonomicznej w Katowicach<sup>93</sup>. Z kolei Paweł Darczewski – były lider KZMP – w 1983 r. odszedł z Krajowej Agencji Wydawniczej

<sup>80</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981...*, s. 632; *idem*, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 11–12, 46.

<sup>81</sup> P. Gasztold-Señ, *Syryjsko-libijska...*, s. 409.

<sup>82</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 12228, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko korespondenta „Trybuny Ludu” w Madrycie, Warszawa, 18 II 1986 r., k. 51.

<sup>83</sup> M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014, s. 464; AIPN Ka, 620/51282, t. 1–2, Akta paszportowe Wsiewołoda Wołczewa.

<sup>84</sup> AIPN Ka, 030/244, Notatka służbowa dot. Wsiewołoda Wołczewa i Edwarda Karolczuka, Katowice, 5 III 1984 r., k. 53.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. Wsiewołoda Wołczewa i Edwarda Karolczuka, Katowice, 6 III 1984 r., k. 54.

<sup>86</sup> AIPN Ka, 142/23410, t. 1–2, Akta paszportowe Władysława Wierszko.

<sup>87</sup> AIPN Ka, 620/77285, t. 1–2, Akta paszportowe Stefana Owczarza.

<sup>88</sup> AIPN Ka, 620/20415, Akta paszportowe Ewy Janiak-Moś.

<sup>89</sup> AIPN Ka, 00233/2999, t. 3, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Poraj”, Katowice, 7 IV 1982 r., k. 66.

<sup>90</sup> AIPN Ka, 620/2618, t. 2, Pismo sekretarza KW PZPR w Katowicach Witolda Nawrockiego do Szczepana Wysockiego, Katowice, 15 XII 1982 r., k. 104.

<sup>91</sup> AIPN Ka, 00131/1, Notatka służbowa, Katowice, 6 XI 1985 r., k. 24v.

<sup>92</sup> BStU/MfS HA XVIII, 6454, Einige Bemerkungen über die Zusammenarbeit und die Kontakte der Parteiorganisationen Halle und Katowice, 9 VI 1982, k. 79–81.

<sup>93</sup> AIPN Ka, 00131/1, Raport [podpis nieczytelny], Katowice, 28 III 1987 r., k. 39.

i przez krótki okres pracował w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Później znalazł zatrudnienie jako kierownik działu ekonomicznego tygodnika „Zagadnienia i Materiały” wydawanego przez Wydział Ideologiczny KC PZPR<sup>94</sup>. Jedną z ostatnich książek, nad którymi Darczewski pracował jako redaktor w KAW, była publikacja Józefa Kosseckiego pod znamionym tytułem *Tajniki sterowania ludźmi*, która ukazała się w 1984 r.<sup>95</sup>

\* \* \*

W kwietniu 1984 r. WSNS została przekształcona w Akademię Nauk Społecznych, co stanowiło dogodny pretekst do pozbycia się rektora, gen. Norberta Michty. Z uwagi na nowe zadania, jakie stanęły przed partyjną kuźnią kadr, generał musiał odejść, ale ekipa Jaruzelskiego zaplanowała dla niego miękkie lądowanie w dyplomacji<sup>96</sup>. Tutaj pojawiły się jednak nieoczekiwane problemy. Początkowo przymierzano go do stanowiska ambasadora PRL w Phenianie (Pjongjangu)<sup>97</sup>. Później zmieniono kierunek na europejski i wskazano go jako kandydata na konsula generalnego w Zagrzebiu<sup>98</sup>. Pierwszy problem wynikał z zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych dla jego żony Marianny, która w 1984 r. odeszła z pracy w MO. Okazało się jednak, że można go rozwiązać – w razie delegowania Michty do Korei Północnej Departament Kadr MSW nie wniósłby sprzeciwu w sprawie wyjazdu jego żony<sup>99</sup>. Prawdziwą przeszkodą w dyplomatycznej karierze stał się wyjazd brata Michty, Gabriela, do Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu generał nie spełniał kryteriów doboru i oceny kadr w służbie zagranicznej PRL. Mówiły one wyraźnie, że pracownikiem takiej służby nie może być osoba, której rodzeństwo wyemigrowało z kraju z pobudek politycznych<sup>100</sup>. Ostatecznie, w drodze wyjątku i ze względu na „zaangażowaną postawę ideową i polityczną”, w maju 1985 r. specjalna komisja składająca się z reprezentantów PZPR, MSW i MSZ zezwoliła Michcie na objęcie stanowiska konsula generalnego PRL w Rostoku<sup>101</sup>. Generał nie cieszył się jednak zbyt długo rozkoszami życia dyplomatycznego, gdyż już po dwóch latach został odwołany razem z konsulem Andrzejem Czechowiczem. Powodem ich wezwania do kraju miały być nieprawidłowości, jakie wykazała kontrola w rostockim konsulacie<sup>102</sup>.

Na stanowisku rektora ANS gen. Michtę zastąpił Marian Orzechowski, ale zmiana personalna nie wpłynęła na jakość kształcenia. Budowa nowej struktury Akademii znajdowała się w powijakach, a kadra naukowa była w dużej mierze skłócona i podzielona na dwie

<sup>94</sup> AIPN, 763/35553, Akta paszportowe Pawła Darczewskiego, k. 43.

<sup>95</sup> J. Kossecki, *Tajniki sterowania ludźmi*, Warszawa 1984.

<sup>96</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 19573, Wniosek o odwołanie ze stanowiska rektora WSNS przy KC PZPR, Warszawa, 24 V 1984 r., k. 33.

<sup>97</sup> AIPN, 01943/754, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału Departamentu I MSW płk. St. Strei do Szefa Wydziału III Zarządu V Szefostwa WSW płk. M. Kacprzyka, Warszawa, 5 II 1985 r., b.p.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Pismo Dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ Bogdana Ferenza do Departamentu I MSW, Warszawa, 14 II 1985 r., b.p.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Pismo Zastępcy Dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. Władysława Szynekiewicza do Dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza, Warszawa, 12 II 1985 r., b.p.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Notatka dot. kandydata na stanowisko konsula generalnego KG PRL w Zagrzebiu Norberta Michty, Warszawa, 20 II 1985 r., b.p.

<sup>101</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 10573, Notatka uzupełniająca do wniosku Ministra Spraw Zagranicznych o zatwierdzenie tow. Norberta Michty na stanowisku konsula generalnego PRL w Rostoku, 23 V 1985 r., k. 38.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Pismo do Kierownika Wydziału Polityki Kadrowej KC PZPR gen. Władysława Honkisz, 12 VI 1987 r., k. 40.

frakcje. W maju 1985 r. por. Zieliński z Departamentu III MSW przygotował tajną analizę sytuacji w ANS sporządzoną na podstawie rozmów z pracownikami. Przedstawiała ona przyszłość uczelni w czarnych barwach. Za jeden z problemów uznano paradoksalnie Orzechowskiego: „Jest on rzekomo pochodzenia żydowskiego (nazwisko po ojcu Nusbaum). Piastując stanowisko rektora we Wrocławiu, dał się poznać jako fatalny organizator. Przy niewielkim ówczesnym dorobku (2 książki) szybko został profesorem, znany z dużych umiejętności kompilowania materiałów. Jest w konflikcie z tow. Porębskim, jeszcze z czasów Wrocławia. [...] Sympatyk »Solidarności« we wczesnym okresie działania tego związku. Nie interesuje się Akademią, dużo jeździ, zawiedziony w oczekiwaniach. Stara się o fotel wicepremiera (marzą mu się kompetencje M.F. Rakowskiego). Ma sympatię na lewicy, ale boi się forsować własne koncepcje, głównie w odniesieniu do polityki personalnej”<sup>103</sup>.

Przeciągający się proces tworzenia Akademii spowodował, że praca naukowa, dydaktyczna oraz ekspercka była praktycznie niemożliwa. Wprawdzie powołano 12 nowych instytutów, ale nie zapewniono im zaplecza organizacyjnego, materiałowo-technicznego i kadrowego. Część nowych jednostek miała charakter szcątkowy i zatrudniała pracowników tylko na pół etatu. Zwracano również uwagę, że do ANS wrócili ludzie (m.in. Adolf Dobieszewski, Edward Erazmus, Stefan Opara), którzy w okresie karnawału „Solidarności” odeszli z WSNS: „W tej sytuacji trwa »odwet« personalny w postaci głęboko kamuflowanych »odgrywek« na lojalnych pracownikach ANS. Równoległe widoczne jest odchodzenie z Akademii ludzi młodych, zdolnych, głównie ze względu na zarobki i atmosferę panującą na ANS (nijakość pracy, wojny personalne, zastraszający brak dyscypliny naukowej i formalnej, bierność organizacji partyjnych)”<sup>104</sup>. Wewnętrzny ferment oraz chaos organizacyjny groziły, że w przeciągu 3–4 lat Akademia nie wykona nałożonych na nią zadań. Funkcjonariusz MSW podkreślał, że na dotychczasowe badania wydano – a właściwie wyrzucono w błoto – 18 mln złotych. Mimo zaangażowania dużych środków wyniki były mizerne, a ANS nie organizowała nawet konferencji o skali ogólnopolskiej.

Za katastrofalny stan rzeczy odpowiadały właśnie między innymi poszczególnymi koteriami, do których zaliczono tzw. grupę Dobieszewskiego, składającą się jakoby głównie z pracowników pochodzenia żydowskiego, grupę „centrum”, rozbitą i chwiejną ideowo, oraz „lewicę” – również w stadium rozkładu i wewnętrznie skłóconą.

Pracownik MSW negatywnie scharakteryzował Dobieszewskiego – prorektora ds. naukowo-dydaktycznych – zarzucając mu żydowskie pochodzenie i tym samym sympatie do środowisk syjonistycznych, brak znajomości języków obcych i monotematyczny dorobek naukowy, niewnoszący niczego nowego do teorii marksizmu-leninizmu: „Ma charakter porywczy, jest mściwy i pamiętliwy. Nie nadaje się do publicznych wystąpień, mówi niegrammatycznie. [...] Wyjątkowo negatywnie wypowiada się o lewicy, nazywając ich »czerwoniakami« [...] Prezentuje liberalne poglądy polityczne, ciepło wypowiada się o »Solidarności« i »starych, dobrych czasach«”. Dobieszewski miał być najważniejszą postacią ANS, bo pod ciągłą nieobecność Orzechowskiego praktycznie kierował uczelnią. Jako członek Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej i uczestnik zespołu partyjnych politologów pod kierunkiem prof. Jana Baszkiewicza miał duży wpływ na kształtowanie sytuacji w ośrodkach politologicznych. Do frakcji Dobieszewskiego por. Zieliński zaliczył Stefana Oparę – dyrektora Instytutu Filo-

<sup>103</sup> AIPN, 1585/4441, Informacja dot. Akademii Nauk Społecznych PZPR, Warszawa, 22 V 1985 r., k. 12.

<sup>104</sup> *Ibidem*, k. 1.

zofii i Socjologii, redaktora naczelnego „Myśli Marksistowskiej”, który podobno oceniany był przez „towarzyszy” sowieckich jako wyraziciel poglądów rewizjonistycznych i eurokomunistycznych, Małgorzatę Szeffler-Dąbrowę – dziekan Wydziału Społeczno-Ekonomicznego (byłą żonę Krystyna Dąbrowy), Zenobiusza Kozika – dziekana Wydziału Społeczno-Politycznego, Edwarda Erazmusa, Wiesława Mysłka, a także wielu innych naukowców, wśród których większość miała być powiązana rodzinnie z Dobieszewskim lub mieć żydowskie pochodzenie. Głównym ich celem było promowanie „swoich” naukowców kosztem ludzi o poglądach jednoznacznie marksistowskich, a jako przykład podano blokowanie habilitacji Bożenie Krzywoblockiej. Grupę Dobieszewskiego wspierali podobno wyżsi rangą działacze partyjni: Józef Czyrek, Kazimierz Barcikowski oraz Kazimierz Cypryński<sup>105</sup>.

Według analizy MSW, najbardziej pryncypialni naukowcy ANS tworzyli tzw. lewicę. Nurt ten nie miał jednak sformalizowanego charakteru ani wyraźnego lidera, był wewnętrznie rozbity i opierał się na prywatnych kontaktach. Za czołowych eksponentów kierunku marksistowskiego uznano m.in. Konrada Bajana (choć podkreślono, że bardziej udaje, że jest lewicowy, niż praktycznie prezentuje taką postawę), Henryka Cimka, Stefana Dziabale, Adama Koseskiego, Jana Sobczaka, Władysława Ratyńskiego, Władysława Ważniewskiego, Bolesława Przywarę („miał bliski kontakt z b. sekretarzem tow. Milewskim (otrzymał od niego talony na samochody). Zwolennik ZP »Grunwald«”) i Julitę Głębocką. Badacze reprezentujący zdrowe siły nie mieli jednak skonkretyzowanego planu działania. Dlatego analiza MSW sugerowała, że zdrowe siły w ANS są bez szans oraz bez perspektyw<sup>106</sup>. Wspomniane opracowanie jest niezwykle interesujące, gdyż abstrahując od zawartych w nim plotek i opinii, wyraźnie wskazuje na marginalizację nurtu dogmatycznego w ANS. Jeśli aparat bezpieczeństwa raportował, że w kuźni partyjnych kadr dominowała frakcja rewizjonistyczna, to sytuacja na uczelni musiała być rzeczywiście katastrofalna. Nie można jednak wykluczyć, że wspomniany raport służył grom wewnętrznym w ANS, w których aktywny udział brali funkcjonariusze MSW.

Czy zatem opowieść o partyjnych dogmatykach powinna zatrzymać się w połowie lat osiemdziesiątych? Znacznie uprościłoby to analizę nurtu zachowawczego i zredukowało ją do konkretnych postaci. Faktem jest, że zdrowe siły, odcięte od wsparcia Kremla, nie stworzyły już prężnie działającej sieci nieformalnych kontaktów, a o instytucjonalizacji działalności mogły jedynie pomarzyć. Po odsunięciu Milewskiego i rozbięciu jego koterii trudno było wskazać polityka, który realnie zagrażałby Jaruzelskiemu<sup>107</sup>. Z drugiej strony dogmatyzm jako prąd wewnątrz partii nadal stanowił poważny punkt odniesienia dla wielu działaczy średniego i niższego stopnia. Charakterystyczne dla tego nurtu było zajmowanie się w większym stopniu promowaniem *status quo* niż analizowanie rzeczywistości przez marksistowskie paradygmaty. W pierwszej połowie 1985 r. Kazimierz Barcikowski uważał, że ekipa Jaruzelskiego nie cieszy się popularnością wśród partyjnych mas. „Pierwszy” całkowicie pogrążył się w codziennym przeglądaniu papierków, wydawało mu się, że ciężko pracuje, gdy w rzeczywistości jego żmudne czynności nie miały żadnego wpływu na ogólny marazm. Jaruzelskiemu brakowało ponadto zdecydowania w rozprawie z siłami konserwatywnymi, nawołującymi do zaprowadzenia stalinowskiej dyscypliny. Z kolei

<sup>105</sup> *Ibidem*, k. 1–8.

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 9–12.

<sup>107</sup> P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 47.

Ludwik Krasucki był zdania, że w aparacie silne pozycje zdobywali działacze niełojalni wobec generała, których nazwał moskiewskimi pacholkami i klientami ambasady ZSRR<sup>108</sup>. Zachowawczą politykę prowadził wówczas np. I sekretarz Komitetu Warszawskiego Janusz Kubasiewicz, który zastąpił w listopadzie 1985 r. Mariana Woźniaka. Jego postawę charakteryzowały silne sympatie proradzieckie<sup>109</sup>.

Członkowie PZPR w większości nie byli zwolennikami reform, nie widzieli potrzeby zmian systemowych, nie wspominając o ustępstwach wobec opozycji. Ci, którzy sympatyzowali z liberalnym skrzydłem, dawno już oddali legitymacje albo udali się na emigrację wewnętrzną, oczekując nadejścia bardziej sprzyjających czasów<sup>110</sup>. W połowie lat osiemdziesiątych można było również dostrzec ciekawą tendencję w zakresie zmiany pokoleniowej. Za przykład mogą posłużyć konferencje wojewódzkie PZPR w Legnicy z lat 1981 i 1984. W pierwszej w nich wzięło udział bardzo wielu młodych delegatów, w tym 27 w przedziale wiekowym 21–30 lat i tylko jedna z przedziału 61–70 lat. Trzy lata później proporcje odwróciły się na niekorzyść młodszych wiekiem, gdyż w obradach wzięło udział jedynie 14 delegatów mających 21–30 lat i aż dziesięciu z przedziału 61–70 lat<sup>111</sup>. Większe zaangażowanie polityczne działaczy starszych wiekiem było widoczne od początku stanu wojennego i świadczyło o tym, że zmiana generacyjna w PZPR postępowała bardzo powoli. Inaczej niż w poprzednich dekadach, nie następowała naturalna wymiana elit, gdyż stan wojenny zaburzył rotację na stanowiskach i ekipa generałów promowała od grudnia 1981 r. bardziej doświadczonych „towarzyszy”. Młodzi Polacy nie garnęli się do działania w partii, przez co ich miejsce zajmowali starsi wiekiem. Jaruzelski próbował wpływać na tę tendencję przez spektakularne decyzje, jak choćby mianowanie 28-letniego Waldemara Świrgonia sekretarzem KC, ale poza jednostkowymi przypadkami, partia nie potrafiła zachęcić młodych ludzi do wstępowania w jej szeregi.

„Zaczynam funkcjonować jako przywódca »liberalnego skrzydła partii«. Tak przedstawia mnie prasa zachodnia. Nic na to nie poradzę” – zapisał w dzienniku pod datą 18 listopada 1985 r. Rakowski, który – przy całym swoim egocentryzmie – raczej nie czuł się wówczas reformatorem<sup>112</sup>. Nie był też potrzebny Jaruzelskiemu, który zesłał go na stanowisko wicemarszałka Sejmu PRL, co niewątpliwie stanowiło degradację<sup>113</sup>. Stan wojenny zakonserwował aparat i zniechęcił aktyw do ideologicznej aktywności, a frakcja liberalna praktycznie nie funkcjonowała. Pod doktrynalną powłoką życia politycznego nie kryła się głębsza refleksja nad przyczynami kryzysu gospodarczego, panował marazm i apatia, na bieżąco tuszowane przez nomenklaturę zainteresowaną obroną dotychczasowych przywilejów<sup>114</sup>. Literalnie pojmowane zasady socjalizmu hamowały twórczą dyskusję i uniemoż-

<sup>108</sup> AIPN, 0200/42, t. 6, Informacja ze źródła TW ps. „Jan”, Warszawa, 15 IV 1985 r., k. 33–34.

<sup>109</sup> A. Boboli, *Czterech „pierwszych”*. Sekretarze Komitetu Warszawskiego PZPR (1980–1990) [w:] *Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1990)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013, s. 439–440.

<sup>110</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe w PZPR* [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, S. Sulowski, Warszawa 2009, s. 105–106.

<sup>111</sup> K.J. Kostrzanowski, *Działalność PZPR w stanie wojennym. Na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego w Legnicy* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989, s. 147.

<sup>112</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 325.

<sup>113</sup> P. Kowal, M. Cieslik, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015, s. 232.

<sup>114</sup> Por. J. Mielecki, *Równowaga – nierównowaga w polskim systemie politycznym w latach 1982–1988* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia...*, s. 40–41.

liwiały przeprowadzenie autentycznych reform. Druga połowa lat osiemdziesiątych stała się złotym okresem dla działaczy bezbarwnych, nieprzywiązanych do komunistycznej idei, niewierzących w mobilizacyjny i postępowy wymiar marksizmu, którzy najlepiej czuli się w partii traktowanej jako machina zarządzająca administracją państwową.

Dogmatyzm pozbawiony został wyrazistych liderów, wokół których mogłaby powstać silna koteria lub nieformalna grupa wpływu. I sekretarz KC tak pokierował polityką kadrową, że wyciął z kręgów władzy polityków nie tylko zagrażających jego niepodzielnemu rządowi, ale też reprezentujących bezwzględne przywiązanie do Marksa i Lenina. Nie otoczył się jednak reformatorami, lecz działaczami gwarantującymi przede wszystkim posłuszeństwo. „Starannie dba o to, by mieć wokół siebie osoby przeciętne, ponieważ zapewniają mu posłuszne wykonywanie jego poleceń. Przeciężni nie mogą mówić mu »nie« lub »nie tak«. Będą zawsze gotowi do wykonywania jego poleceń” – oceniał Rakowski<sup>115</sup>. Generałowie (np. Czesław Kiszczak, Florian Siwicki) i profesorowie (np. Zbigniew Messner, Tadeusz Porębski, Marian Orzechowski) pozbawieni sieci klientelistycznych w aparacie mieli bardzo ważny atut – brak ambicji zastąpienia „pierwszego”, byli akceptowalni na Wschodzie, a jednocześnie na Zachodzie prezentowali się jako „umiarkowani” i „centryści”, legitymizując tym samym rządy wojskowych<sup>116</sup>. Ponadto tworzyli zgrany i sprawdzony kolektyw oparty na długoletniej znajomości<sup>117</sup>. W tym kontekście warto wskazać na komentarz Wsiewołoda Wołczewa, który całkiem dobrze interpretował politykę Jaruzelskiego i już w kwietniu 1982 r. prognozował, że Messner zostanie premierem PRL. Jego główną zaletą miało być właśnie to, że nie należał do żadnego z partyjnych skrzydeł<sup>118</sup>. Dzięki kadrowym przemebłowaniom Jaruzelski stale pozował na polityka „środką”, który musi za kulisami mierzyć się z partyjnym dogmatyzmem<sup>119</sup>. Tylko w jaki sposób ten dogmatyzm się przejawiał i kto był jego wyrazicielem?

Polityka ekipy Jaruzelskiego w połowie lat osiemdziesiątych charakteryzowała się ideologicznym zastojem, który próbowano przełamać, nawiązując do sprawdzonych pomysłów z przeszłości. Sytuacja w PZPR była mniej więcej ustabilizowana, skrajne skrzydła spacyfikowane, a ruchy odśrodkowe zmarginalizowane. W czasie spotkań partyjnych pytano wprawdzie, dlaczego „Polityka” zwalcza tygodnik „Rzeczywistość” i jakie są cele „Grunwaldu”, ale „twarde” środowiska nie stanowiły już siły politycznej zdolnej do wpływania na proces decyzyjny generałów<sup>120</sup>. Zdarzały się jeszcze niekiedy głosy „pryncypialne”, jak choćby Wacława Barszczewskiego, który w liście do Jaruzelskiego zarzucił mu odejście od marksizmu i promowanie kapitalizmu (umożliwianie działania zakładów usługowych i agencji)<sup>121</sup>. W masach dominowało jednak zniechęcenie

<sup>115</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984...*, s. 344.

<sup>116</sup> „Zbyt krótko kierowałem katowicką instancją, by stworzyć sobie mocne zaplecze w najsilniejszej organizacji wojewódzkiej w Polsce. Żadnych układów regionalnych, sieci powiązań z innymi KW, które tworzyłyby lobby polityczne i zapewniały bezpieczny byt ich bossom. Wokół siebie miałem tylko dwór warszawski, wrogów lub w najlepszym wypadku – drwiących. Byłem skazany na Generała, całkowicie uzależniony od jego poparcia – i on o tym wiedział” – wspominał Messner (Z. Messner, *Kuglarze...*, s. 11; por. A. Łuczak, *Dekada...*, s. 533).

<sup>117</sup> Por. Kiszczakowa, *Tajemnice generalowej. Maria Kiszczak w rozmowie z Kamilem Szewczykiem*, Warszawa 2015, s. 82, 94, 183.

<sup>118</sup> BStU/MfS HA II, 42156, Übersetzung von T-Band („Wołczew”), 22 IV 1982, k. 58.

<sup>119</sup> Por. A. Smolar, *Tabu i niewinność*, oprac. M. Lipiński, H. Łuczywo, Kraków 2010, s. 50.

<sup>120</sup> AIPN, 1585/1358, Informacje lektorskie nr 33, luty–marzec 1985 r., k. 29.

<sup>121</sup> AIPN, 1585/1355, Odpis listu Wacława Barszczewskiego do I sekretarza KC PZPR, [wrzesień 1984 r.], k. 155–157.



oraz powoli postępująca dezideologizacja. Proces upadku był długotrwały i w danym momencie mało zauważalny. „W partii było bardzo wielu ludzi, którzy ze względu na swoje predyspozycje, poziom intelektualny, poziom zawodowy byli swoistymi liderami profesjonalnymi. Ale ich przynależność do partii nie była wyborem ani intelektualnym, ani ideowym. Była raczej wyborem sytuacyjnym. Stąd też partia jako siła polityczna i ideologiczna była siłą w dużym stopniu iluzoryczną” – wspominał Wojciech Garstka<sup>122</sup>.

Na stopniowe odchodzenie od marksizmu składało się kilka czynników, m.in. katastrofalna sytuacja gospodarcza, zmiany pokoleniowe, umiejscowienie oficerów w administracji partyjnej i państwowej, zaangażowanie młodej generacji polityków PZPR mających odmienne doświadczenia i aspiracje, brak twórczej dyskusji ideologicznej, zwiększająca się akceptacja dla sektora prywatnego oraz ostrożna linia polityczna Jaruzelskiego, która chyba wbrew jego intencjom systematycznie promowała postawę konserwatywną<sup>123</sup>. Nie bez znaczenia były zmiany na Wschodzie i pierestrojka Gorbaczowa, które nie tylko wpłynęły na politykę Jaruzelskiego, ale też przemodelowały politykę zagraniczną. Jej symbolicznym przejawem było nawiązanie relacji z Izraelem na poziomie sekcji interesów, które w lutym 1990 r. oficjalnie podniesiono na szczebel ambasad<sup>124</sup>. Nie znaczy to, że na przełomie lat 1985 i 1986 marksizm zupełnie zniknął ze sceny publicznej. Wprost przeciwnie, nadal był instrumentalnie eksponowany jako najważniejsza wartość komunistów, szczególnie podczas X Zjazdu PZPR. Coś jednak pękło, a analiza dokumentów wskazuje, że już w 1989 r. określenia takie jak „marksizm”, „leninizm” i „komunizm” praktycznie zniknęły z wypowiedzi, stenogramów, notatek i uchwał. Gdzie zatem jest granica, za którą zaczyna się postępujący zanik ideologii? Co stało się w ciągu trzech lat, że „marksizm” zniknął z publicznego dyskursu?

W kontekście rozważań o dogmatyzmie w PZPR jest to pytanie istotne, gdyż pod koniec lat osiemdziesiątych język partyjnych przemówień znacznie się zmienił i nagle okazało się, że w PZPR nie ma już komunistów i marksistów, jest natomiast tzw. lewica. Polityka „środka” ekipy Jaruzelskiego doprowadziła do wypalenia się idei komunistycznej, a zjawisko przybrało na sile w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Okazało się ponadto, że próby odgórnie sterowanej mobilizacji społecznej zakończyły się kompletną kląpą.

„Ogólnie młodzież jeszcze w PRON nie zaistniała” – mówił w lipcu 1984 r. Jerzy Jaskiernia<sup>125</sup>. We wrześniu 1985 r. katowicki dziennikarz Aleksander Trzaska (TW ps. „Astor”) donosił, że kandydaci na posłów z ramienia PRON byli przywożeni w teczkach, spotkania z nimi były reżyserowane, a kampanię przedwyborczą wszyscy traktowali z przymrużeniem oka<sup>126</sup>. Adolf Ciborowski – warszawski działacz ruchu – narzekał w 1985 r., że jego organizacja została zmarginalizowana przez ekipę Jaruzelskiego, a wszelkie inicjatywy wychodzące z PRON były blokowane przez aparat. Zwracał ponadto uwagę na brak kompetencji oficerów zajmujących kierownicze stanowiska w administracji: „Wojskowi na czele władz miejskich do dziś nie rozumieją, że życie cywilne ma zupełnie inne uwarunkowania. Generałowi Dębickiemu wydaje się, że jak wyda rozkaz, to podobnie jak w wojsku, będzie on wykonany. [Tak] Nie jest. I nie ma możliwości kontroli, gdyż

<sup>122</sup> *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002, s. 47.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>124</sup> J. Dyduch, *Stosunki polsko-izraelskie. Próba analizy czynników kształtujących* [w:] *Współcześni Żydzi – Polska i diaspora. Wybrane zagadnienia*, red. Ewa Waszkiewicz, Wrocław 2007, s. 166.

<sup>125</sup> J. Jaskiernia, *Dialog naszą szansą*, Warszawa 1985, s. 11.

<sup>126</sup> AIPN Ka, 00299/112, t. 2, Informacja spisana na podstawie słów TW ps. „Astor”, 17 IX 1985 r., k. 70.

kontrola dokonywana przez wojskowych nie przedrze się przez kamuflaż aparatu cywilnego. A kontrola przez aparat cywilny będzie kryła te departamenty cywilne, które wręcz sabotują wojskowych, gdyż ma do nich instynktowną niechęć” – raportował słowa Ciborowskiego tajny współpracownik o ps. „Jan”<sup>127</sup>.

Kolejne lata nie przyniosły żadnej zmiany, PRON wprawdzie funkcjonował, głosił hasła odrodzenia moralnego i narodowego, ale w rzeczywistości był polityczną atrapą<sup>128</sup>. Prenumerata organu prasowego (tygodnik „Odrodzenie”) była odgórnie narzucana instytucjom państwowym i nie cieszyła się popularnością<sup>129</sup>. Symptomy krachu były zauważalne np. w Ciechanowie, gdzie na początku 1987 r. jedynie 53 proc. członków pozytywnie oceniło dorobek organizacji, a aż 50 proc. ujemnie sytuację gospodarczą. PRON nie miał w sobie nic ze spontaniczności, bo klucz mandatów był wcześniej dokładnie ustalany: 50 proc. dla PZPR, po 10 proc. dla ZSL i SD, a reszta dla bezpartyjnych<sup>130</sup>. Podobny podział stosowano w innych województwach, np. w tarnowskim 42,7 proc. z około 4 tys. członków PRON należało do PZPR, 16,6 proc. do ZSL, 2 proc. do SD<sup>131</sup>. Aparat zawłaszczył ruch, pozbawiając brutalnie złudzeń niektórych bezpartyjnych o jego politycznym znaczeniu. Partia działała tak jak zawsze i nie mogła uwolnić się od politycznej omnipotencji<sup>132</sup>.

„Jako wiceprzewodniczący PRON próbowałem otworzyć go na społeczeństwo, ale bez rezultatu. Choć przekazałem decyzję BP, że na listach wyborczych do władz PRON bezpartyjni mają stanowić 70–80 proc., w praktyce było odwrotnie. Aparat partyjny pilnował, żeby PRON nie stał się konkurentem PZPR” – wspominał Józef Czyrek<sup>133</sup>. Z drugiej strony jego pomysły na aktywizację ruchu były nierealne. We wrześniu 1986 r., w czasie narady poświęconej porozumieniu narodowemu mówił o dwóch rodzajach pluralizmu: burżuazyjnym i socjalistycznym, z tym że ten pierwszy miał być jego zdaniem łatwiejszy do realizacji. Władza ludowa wybrała zaś drogę trudniejszą, a pluralizm socjalistyczny urzeczywistniał się podobno w tym, że PZPR i PRON pełniły równocześnie dwie funkcje: rządzenia i opozycji. Wypowiedź Czyrka rozczarowała słuchających go ludzi, a Maciej Łętowski zauważył, że kierownictwo partyjne nie miało żadnego pomysłu na przełamanie politycznego impasu<sup>134</sup>.

W stanowisku kierownictwa PRON ze stycznia 1986 r. czytamy, że społeczeństwo było zróżnicowane pod względem światopoglądowym i ideowym, co nie stanowiło przeszkody w porozumieniu, dyktowało jednak potrzebę wzajemnej tolerancji: „Dla rozwoju Polski niezbędny jest dialog i dobre stosunki władz państwowych i kościelnych, oparte o konstytucyjne zasady rozdziału Państwa i Kościoła, wzajemnej tolerancji światopoglądowej, wolności sumienia i wyznania”<sup>135</sup>. W tym celu działało przy Radzie Krajowej PRON

<sup>127</sup> AIPN, 0200/42, t. 6, Informacja ze źródła TW ps. „Jan”, Warszawa, 12 III 1985 r., k. 20.

<sup>128</sup> *Uchwała o zadaniach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w urzeczywistnianiu moralnego odrodzenia i społecznej edukacji obywatelskiej*, „Odrodzenie”. Biuletyn PRON” 1983, nr 6; T. Myślik, *Tygodnik „Odrodzenie” – już w październiku!*, „Odrodzenie”. Biuletyn PRON” 1983, nr 8.

<sup>129</sup> Por. AIPN, 1585/14991, Pismo Przewodniczącego RK PRON Jana Dobraczyńskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych Czesława Kiszczaka, Warszawa, 23 IX 1987 r., k. 129.

<sup>130</sup> AIPN, 01331/81/CD, Analiza i ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w środowiskach PRON ochranianego w ramach sprawy obiektowej krypt. „Zgoda”, nr ewidencyjny CI-004000, Ciechanów, 30 XII 1987 r., k. 11–12.

<sup>131</sup> AIPN Kr, 034/45, Notatka służbowa, Tamów, 11 XI 1983 r., k. 16.

<sup>132</sup> D. Wilczak, *Mucha za szybą. Nie dokończona rewolucja*, Warszawa 1997, s. 32.

<sup>133</sup> J. Czyrek, *Rozmowy...*, s. 175.

<sup>134</sup> M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 198.

<sup>135</sup> AIPN, 1585/1303, Materiały z posiedzeń Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR – 1986 r., tom II.

Forum Myśli Katolicko-Społecznej skupiające około 250 osób<sup>136</sup>. W tym samym czasie wiceminister spraw wewnętrznych Andrzej Gdula mówił jednak, że Kościół przeszedł na pozycje „reakcyjne i prawicowe”<sup>137</sup>. Różnica znacząca i świadcząca, że działalność ruchu nie była inspirowana marksizmem, a skupiała się na próbie wykorzystania pierwiastka „narodowego”. Również doświadczeni komuniści zwracali uwagę kierownictwu PZPR, że Kościół staje się coraz silniejszy i współpracuje zakulisowo, zwłaszcza w terenie, z niektórymi działaczami partyjnymi. „Stąd też zapytuję Towarzyszu Premierze, czy może być ideologicznie wierna, albo jedynie budować tkankę partyjną grupa posiadająca synów kształcących się na księży; czy można považać dygnitarzy, którzy potajemnie urządzają libacje z księżmi i prywatnie szafują groszem oraz państwowym sprzętem na budowę kościołów. Przecież to jest żywe szyderstwo z naszej matki, Partii, a jednocześnie napełnia klechów pychą, daje im ideologiczny miecz, a bezpartyjni przez to plują nam w twarz” – ubolewał w maju 1985 r. „stary, poiryutowany towarzysz”<sup>138</sup>.

Władze starały się jednak podejmować próby ideologicznej reanimacji. Antoni Dudek wskazuje na niezrozumiałą wiarę Jaruzelskiego w zbawczą moc instrumentów kontroli. Najpierw weryfikacje prowadzili komisarze wojskowi, później wojewódzkie grupy operacyjno-kontrolne (WGOK)<sup>139</sup>, a teraz rola tropiciela nieprawidłowości przypadła Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej (IRCh), utworzonej na XVIII Plenum KC w grudniu 1984 r. Już w czasie XVI Plenum KC pojawiła się koncepcja tzw. rozszerzenia społecznej kontroli podstawowych dziedzin życia i, jak wynika z dokumentów, ponad 74 proc. uczestników plenum opowiedziało się za potrzebą powołania nowego organu kontroli<sup>140</sup>.

Powołanie IRCh przypadło na czas rządów Czernienki, często przypominającego generałowi o konieczności ideologicznej czujności. Jednak to nie nacisk zewnętrzny był głównym czynnikiem konstytuującym inspekcję, lecz szczerą wiarą Jaruzelskiego w efektywność mechanizmów instytucjonalnych. Jeszcze w 1987 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC wspominał o bierności IRCh, która powinna sprawdzać po wsiach, czy rolnicy mają umyte ciągniki<sup>141</sup>. Przywiązanie „pierwszego” do powierzchownych działań nie różniło się znacznie od stanowiska dogmatyków interpretujących rzeczywistość przez pryzmat różnic klasowych. Już w marcu 1981 r. Honecker informował Kanię, że w NRD istnieje Inspekcja

---

Twórzmy ład porozumień w sprawach najważniejszych dla odrodzenia i rozwoju narodowego – stanowisko Rady Krajowej PRON dotyczące stanu i potrzeb porozumienia narodowego, Warszawa, 15 I 1986 r., k. 35.

<sup>136</sup> „Forum Myśli Katolicko-Społecznej jest kolejną formą działalności ruchu, stwarzającą możliwość dyskusji i działania, m.in. wśród katolików świeckich, zwłaszcza nie zrzeszonych w innych strukturach życia społeczno-politycznego. Uczestnicy Forum, czerpiąc inspirację z nauki społecznej Kościoła Katolickiego, wskazują na obowiązek uczestniczenia katolików świeckich w życiu społecznym kraju, na wielkie możliwości działań w sferze wychowawczej, na obowiązek kształtowania postaw prospołecznych stwarzających gwarancję czynnego uczestnictwa wszystkich Polaków w procesie normalizacji i odrodzenia moralnego narodu i państwa. [...] Uczestnicy Forum stwierdzają zgodnie, iż dla zwiększenia narodowej aktywności katolików niezbędne jest upowszechnienie katolickiej nauki społecznej i wyjaśnienie jej praktycznego znaczenia” (A. Borkowska, *Prezentujemy działalność Forum Myśli Katolicko-Społecznej przy Radzie Krajowej PRON*, „Odrodzenie». Biuletyn PRON” 1985, nr 3).

<sup>137</sup> AIPN Wr, 054/926, Protokół Zakładowej Konferencji Przedzjazdowej PZPR w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 1986 roku, k. 5.

<sup>138</sup> AIPN, 1585/1284, List starego, poiryutowanego towarzysza do Towarzysza Premiera, [luty 1985 r.], k. 59–59v.

<sup>139</sup> AIPN, 1409/180, Raport Szefa Okręgowej Grupy Operacyjnej gen. Franciszka Kamińskiego dot. działalności WGOK, listopad 1982 r., k. 384–386.

<sup>140</sup> AIPN, 1585/1355, Informacja o działaniach podjętych po XVI Plenum KC PZPR w zakresie koncepcji Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej i jej doświadczalnego wdrażania, [październik 1984 r.], k. 14.

<sup>141</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 35.

Robotniczo-Chłopska, która przeprowadza kontrole, badania i sondaże<sup>142</sup>. Stąd wydaje się, że powołanie IRCh w 1982 r. miało lepszy wydźwięk propagandowy. Decyzja była spóźniona o dwa lata, bo w tym czasie aparat zdążył już stracić część ideologicznego zapалу i znajdował się w narastającym kryzysie wewnętrznym. Inspekcję traktowano jako kolejną fasadową instytucję, która nie mogła podnieść podupadającej gospodarki, ale przy jej powołaniu podpierano się badaniami CBOS sygnalizującymi społeczne poparcie dla tego projektu<sup>143</sup>.

Jak zwykle w takich przypadkach kwitła sprawozdawczość. W 1985 r. w województwie koszalińskim powołano 369 kontrolerów IRCh, wśród których ponad 81 proc. było robotnikami lub chłopami. Skontrolowali 170 zakładów, w wyniku czego 5 osób odwołano lub zwolniono, a w 35 przypadkach wszczęto postępowanie karnoskarbowe i karno-administracyjne<sup>144</sup>. Z kolei w Poznaniu delegaci zachęceni przez Warszawę nadal powracali do sprawdzonych pomysłów, czyli powołania kilkunastoosobowych grup aktywu, organizowania przeglądów kadrowych i zwiększenia zakresu działalności IRCh<sup>145</sup>.

Doraźne kroki nie zdołały zmienić mentalności aktywu, który nie okazywał zainteresowania reformami strukturalnymi. Większość lokalnych decydentów to po prostu administratorzy<sup>146</sup>. Nie byli to ani reprezentanci nurtu dogmatycznego, ani liberalnego. Należeli do partii władzy, werbalnie promowali idee socjalistyczne, ale nie wyrażali do nich wewnętrznego przekonania. W dużej mierze racjonalizowali członkostwo w PZPR sytuacją geopolityczną i jedynie niewielki procent z nich wciąż odczuwał heglowskie ukąszenie. Warto zauważyć, że już w styczniu 1982 r. pełnomocnicy KOK zwracali uwagę, że przeważająca część etatowego aparatu reprezentowała raczej typ urzędnika niż działacza<sup>147</sup>. Na takie uformowanie nomenklatury wpływały również prymitywne i schematyczne formy kształcenia ideologicznego polegające na pamięciowym wykuwaniu formułek, cytowaniu klasyków i braku głębszych dyskusji programowych<sup>148</sup>. Doktrynalne kursy WUML oraz innych szkół partyjnych nie doczekały się krytycznego przewartościowania i nie nadały za zmieniającymi się nastrojami społecznymi. Socjalizm w wydaniu PZPR, tak jak innych „bratnich” partii, zatrzymał się w rozwoju. Jaruzelski płynął z prądem i bacznie uważał, aby nie zejść z bezpiecznego kursu. Na jego proces decyzyjny wciąż duży wpływ miały głosy zachowawczo nastawionego aktywu, jak choćby członka KC Mieczysława Maksymowicza. W liście do „pierwszego” skrytykował on politykę wobec rolnictwa oraz

---

<sup>142</sup> AAN, KC PZPR, sygn. XIA-1254, Sprawozdanie ze spotkania Stanisława Kani z Erichem Honeckerem w Hubertusstock k. Berlina, 17 II 1981 r., k. 9; por. M. Kubina, M. Wilke, „*Hart und Kompromisslos durchgreifen*”. *Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995, s. 227–251.

<sup>143</sup> AIPN, 1585/1355, Inspekcja Robotniczo-Chłopska w opinii społecznej (wstępny komunikat z badań CBOS), Warszawa, październik 1984 r., k. 62–72.

<sup>144</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 3075, Informacja o działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w województwie koszalińskim w 1985 roku, Koszalin, 13 I 1986 r., b.p.

<sup>145</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1042, Notatka z narady sekretarzy organizacyjnych instancji partyjnych stopnia podstawowego z 6 II 1985 r., Poznań, 6 II 1985 r., k. 237–238.

<sup>146</sup> *XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1990)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2014, s. 18.

<sup>147</sup> AIPN, 3384/30, Notatka wiceministra Obrony Narodowej gen. Tadeusza Tuczapkiego dla Przewodniczącego WRON gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa, 13 I 1982 r., k. 8.

<sup>148</sup> Władysław Baka wspominał, że w grudniu 1985 r. jako prezes NBP wziął udział w XXIII Plenum KC PZPR i zabrał głos w dyskusji. Aby poprzeć i wzmocnić swoją argumentację, przytoczył na zakończenie fragment listu Lenina do Sokolnikowa z 1922 r. (W. Baka, *Zmagania o reformę. Z dziennika politycznego 1980–1990*, Warszawa 2007, s. 127).

pasywność względem Kościoła, zmierzającego – jego zdaniem – do powołania fundacji rolniczej – „kolejnego dywersyjnego elementu ośrodków propagandy zachodniej i obcych służb specjalnych”<sup>149</sup>. Wewnętrzne dyskusje na naradach partyjnych cechowały się jałowością, powtarzalnością, odgórną reżyserią, jak również brakiem pomysłów na wyjście ze stagnacji. Polityka Jaruzelskiego doprowadziła do ideologicznego regresu, a nawet powrotu rytualnej obrzędowości znanej z epoki Gierka. Widać ją było choćby w apelu członków PZPR z Wrocławia protestujących przeciwko „awanturniczej polityce administracji warszawskiej i rewizjonistów zachodnioniemieckich”<sup>150</sup>. Wewnętrzny regres potwierdzały badania ankietowe. W pierwszej połowie 1985 r. jedynie 7 proc. Polaków uważało, że w kraju jest coraz lepiej; natomiast aż 36 proc. twierdziło, że jest coraz gorzej<sup>151</sup>.

Z drugiej strony niektóre kraje socjalistyczne nadal uważały PZPR za siedlisko rewizjonizmu, a w kreowaniu negatywnego obrazu jak zwykle przodowali komuniści z NRD. Niemiecka propaganda bardzo rzadko informowała o PRL, a jeśli zdecydowano się już na jakąś wzmiankę, to zazwyczaj przybierała ona pejoratywny wydźwięk i Polskę przedstawiano jako kraj ciągłych podwyżek, szalejącej narkomanii, rozbojów i kradzieży<sup>152</sup>. Kierownictwo SED narzekało na zbyt „liberalizm” Warszawy, rozrost sektora prywatnego, pobłażliwe traktowanie Kościoła<sup>153</sup> oraz opozycji<sup>154</sup>. Manipulacje przybierały niekiedy groteskowy wymiar. Wszyscy w NRD oczekiwali, że ich reprezentant będzie niepokonany w kolarskim Wyścigu Pokoju, a gdy nieoczekiwanie jeden z etapów wygrał Lech Piasecki, „Neues Deutschland” artykuł na ten temat zatytułowało: *Tylko jeden przed Uwe Raabem*. Wschodnioniemiecka prasa drukowała też serię materiałów *Polskie dzieci piszą do Ericha Honeckera*, w których pokazywano małych Polaków przebywających w niemieckiej gościnie, gdzie niby bardzo im się podobało. Byli za wszystko dożgonnie wdzięczni „wspañiałemu Erichowi”<sup>155</sup>. Inny przykład nadużyć – prof. Ulrich Schmelz z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Poczdamie wygłosił pod koniec 1985 r. referat (*O zmianach obrazu Polski w RFN – cele i granice*), w którym na podstawie cytatów zachodnioniemieckich politologów i publicystów zaprezentował tendencyjny obraz polskiego komunizmu nacjonalistycznego, jego frakcyjności i zwalczających się ugrupowań rewizjonistycznych w PZPR<sup>156</sup>.

Warto dodać, że Stasi nadal prowadziło ofensywne działania względem Polaków<sup>157</sup>. W sierpniu 1985 r. wywiad wojskowy PRL meldował, że wschodnioniemieckie służby

<sup>149</sup> AIPN, 1585/1358, Notatka dot. oceny treści listu członka KC PZPR Mieczysława Maksymowicza skierowanego do I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, 4 IV 1985 r., k. 46–48.

<sup>150</sup> AIPN Wr, 054/927, Apel Zakładowej Konferencji Sprawozdawczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej WUSW we Wrocławiu do Funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, Wrocław, 11 II 1985 r., k. 55.

<sup>151</sup> AIPN, 1585/208, Poczucie bezpieczeństwa Polaków (wyniki sondażu CBOS), Warszawa, czerwiec 1985, k. 52.

<sup>152</sup> AIPN, 0449/22, t. 35, Notatka informacyjna (stosunek obywateli NRD do Polski) oficera ps. „Ester” od KO ps. „Morat”, Berlin, 12 XII 1985 r., k. 93–94.

<sup>153</sup> AIPN, 0449/22, t. 35, Informacja Dyrektora Departamentu I gen. Zdzisława Sarewicza dot. społecznych aspektów stosunków PRL–NRD, 24 X 1985 r., k. 148–149.

<sup>154</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna oficera ps. „Ester” (wstępna ocena wizyty Honeckera w Polsce), Berlin, 19 XII 1985 r., k. 95–96.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Informacja dot. linii propagandowej środków masowego przekazu NRD w odniesieniu do Polski, Berlin, 31 X 1985 r., k. 127–130.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Informacja Dyrektora Departamentu I gen. Zdzisława Sarewicza dot. problematyki polskiej na konferencji naukowej w NRD, 6 XII 1985 r., k. 109.

<sup>157</sup> Szerzej: T. Jaskułowski, *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 361–419.

wprowadziły zasadę składania oświadczeń przez obywateli NRD powracających z Polski. Dotyczyły one celu podróży, sytuacji wewnętrznej, zaopatrzenia w sklepach i nawiązanych kontaktów<sup>158</sup>. Z kolei na początku 1986 r. do WUSW w Piotrkowie Trybunalskim zgłosił się Ryszard Richter, który ożenił się z obywatelką NRD i od wielu lat mieszkał w Niemczech Wschodnich. Nie wiedział, co ma robić, bo od dłuższego czasu był notorycznie nachodzony przez funkcjonariuszy Stasi. „Co jakiś czas umawiają się z nim na spotkania na trasie, w lesie, gdzie prowadzą z nim rozmowy i proponują współpracę. Szczególnie interesują ich sprawy Polski, tzn. stosunki społeczno-polityczne, wypowiedzi społeczeństwa, sprawy »Solidarności« itp. Kilkakrotnie proponowali mu napisanie zobowiązania o współpracy. W związku z tym wręczają mu marki, prezenty. Ryszard Richter mówił, iż jest załamany i nie wie, co robić, mówił, że woli w tej sprawie rozmawiać z naszymi organami niż ze »szwabami«” – raportował kpt. Sosnowski<sup>159</sup>. W listopadzie 1986 r. dyrektor Departamentu I MSW raportował o kolejnych sygnałach ofensywnych działań Stasi wobec Polaków. Pozwolenia na ich wyjazdy z NRD do PRL były często uzależniane od wyrażenia zgody na współpracę z wschodnioniemieckimi służbami<sup>160</sup>.

\* \* \*

Upadek życia ideologicznego spowodował, że X Zjazd PZPR (29 czerwca – 3 lipca 1986 r.) nie miał w sobie nic ze spontaniczności<sup>161</sup>. Przemówienia były mało błyskotliwe, a cały spektakl niezwykle nużący<sup>162</sup>. W porównaniu do IX Zjazdu był to znaczny krok w tył w partyjnej „demokracji”<sup>163</sup>. Przebieg dyskusji został dokładnie przygotowany, nazwiska kandydatów do władz wcześniej ustalone i jedynie wynik głosowania pozostawał pewną niewiadomą<sup>164</sup>. „Sam zjazd, jeśli chodzi o atmosferę, odmienny był od poprzedniego. O wiele mniej było spontaniczności, ostrych wystąpień. W miarę upływu czasu nastroje stawały się coraz bardziej stonowane wśród delegatów, co m.in. [...] wynikało z faktu sterowania dyskusją. Np. o tym, kto zabierze głos, decydował często szef delegacji, a niektóre głosy w dyskusji specjalnie przygotowywano” – raportował SB dziennikarz Aleksander Trzaska<sup>165</sup>. Wedle Jerzego Wiatra ekipa Jaruzelskiego znajdowała się wówczas w defensywie i poważnie obawiała się nawrotu marksistowskiej ortodoksji, postulatów wzmoczenia kontroli politycznej nad społeczeństwem oraz gospodarką. Stąd też miała wynikać niechęć obozu rządzącego do zaproponowania szerszej koncepcji reform<sup>166</sup>.

<sup>158</sup> AIPN, 2602/26838, Informacja Zarządu II Sztabu Generalnego w sprawie wprowadzenia w NRD praktyki składania oświadczeń przez obywateli NRD powracających z Polski, Warszawa, 1 VIII 1985 r., k. 254.

<sup>159</sup> AIPN, 02168/25, t. 2, Pismo kpt. Z. Sosnowskiego do Naczelnika Wydziału Departamentu I MSW płk. Stanisława Strei, Piotrków Trybunalski, 6 I 1986 r., k. 8.

<sup>160</sup> AIPN, 0449/2, t. 25, Pismo Dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza do Dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych płk. Czesława Żmudy, Warszawa, 7 XI 1986 r., k. 22.

<sup>161</sup> Z. Messner, *Kuglarze...*, s. 72.

<sup>162</sup> W. Baka, *Zmagania...*, s. 137; por. W. Jaruzelski, *Zadania Partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referat KC PZPR na X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1986.

<sup>163</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 43; H. Piecuch, *Požoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 226.

<sup>164</sup> A. Łuczak, *Dekada...*, s. 447.

<sup>165</sup> AIPN Ka, 00299/112, t. 2, Informacja od TW ps. „Astor”, 9 VII 1986 r., k. 84.

<sup>166</sup> J.J. Wiatr, *Przemiany systemu politycznego [w:] Wartości a przemiany ładu gospodarczego i politycznego: Polska 1980–1990*, red. J.J. Wiatr, Warszawa 1990, s. 11.

Już w kwietniu 1985 r. w KC zauważono, że część konferencji sprawozdawczych nosiła cechy przeorganizowania, dyskusja była celowo ograniczana, a delegaci prezentowali zbyt powierzchowny i optymistyczny obraz sytuacji. Ponadto część POP była po prostu martwa i funkcjonowała jedynie na papierze<sup>167</sup>. Dowodem na postępującą dezideologizację była utrata znaczenia organizacji partyjnej w MSZ, gdzie jeszcze w drugiej połowie lat siedemdziesiątych I sekretarz KZ miał rangę wiceministra spraw zagranicznych<sup>168</sup>. Przykładów było jednak więcej i zwiastowały one poważny kryzys PZPR.

W tezach na X Zjazd można przeczytać, że przesłanką właściwego wywiązywania się partii z jej roli awangardy klasy robotniczej było oparcie się na marksizmie-leninizmie. Dogmat został zachowany, niemniej zmieniające się warunki wymagały twórczego rozwijania teorii, umiejętności jej zastosowania do „interpretacji problemów wyłaniających się w rozwoju socjalistycznego społeczeństwa”. Partia musiała stale umacniać bezkompromisowość „w zwalczaniu wszelkich przejawów rewizjonizmu, podważającego [zarówno] podstawowe założenia naszej ideologii, jak i dogmatyzmu usiłującego te założenia stosować w sposób mechaniczny”<sup>169</sup>. W powyższym fragmencie widać linię Jaruzelskiego, który nadal większe niebezpieczeństwo upatrywał w rewizjonizmie niż w postawie zachowawczej<sup>170</sup>. Konserwatywną linię kierownictwa potwierdzają dokumenty MSW z pierwszej połowy 1986 r. W tezach do rozmów gen. Henryka Dankowskiego z przedstawicielami SB CSRS można przeczytać, że sytuacja w PZPR się poprawiła, w czasie stanu wojennego rozwiązano struktury poziome oraz „lewacki” KZMP, co wpłynęło dodatnio na zwartość i konsolidację partii. Ponadto usunięto z PZPR ludzi prowadzących działalność rozbijacką i niezgodną z linią PZPR, np. Adama Schaffa<sup>171</sup>. W 1984 r. wydał on po niemiecku książkę *Ruch komunistyczny na rozstaju dróg*, która stała się przyczyną jego wykluczenia. Znamienne, że w tym samym czasie Marian Orzechowski, członek Biura Politycznego, opublikował pracę, w której zarzucił Schaffowi odejście od marksizmu<sup>172</sup>.

Przygotowania do zjazdu stały się dobrą okazją do podporządkowania struktur terenowych zaufanym ludziom z ekipy „pierwszego”. Jak zwykle przy tego typu okazjach organizowano powszechne konsultacje i rozmowy indywidualne z członkami PZPR, ale ich przebieg nie napawał optymizmem. Nastroje były minorowe, aktywnie przejawiał rozgoryczenie, masy były zniechęcone i sfrustrowane<sup>173</sup>. Aleksander Trzaska donosił, że konferencje sprawozdawczo-wyborcze były ustawione i bez cienia żenady promowano na nich konkretnych kandydatów na I sekretarzy, nie przeprowadzając nawet żadnej

<sup>167</sup> AIPN, 1585/1358, Notatka z posiedzenia Komisji Wewnątrzpartyjnej KC PZPR z 19 IV 1985 r., Warszawa, 22 IV 1985 r., k. 206–209.

<sup>168</sup> T. Kosobudzki, *MSZ od środka*, Warszawa 1990, s. 18.

<sup>169</sup> AIPN, 1585/1303, Materiały z posiedzeń Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR – 1986 r., tom II: „Rozwój socjalistycznych podstaw Polski bezpiecznej, gospodarnej, nowoczesnej i praworządnej – Tezy KC PZPR na X Zjazd Partii”, luty 1986 r., k. 149.

<sup>170</sup> Marian Orzechowski wspominał: „Aparat tryumfował, bo był przekonany, że już nic partii nie zagraża, że systemowi nic już nie grozi. Poczul się w siodle, a nawiasem mówiąc, impulsem do tej poprawy samopoczucia tej części aparatu, którą określamy jako konserwatywną, twardogłową, było nieszczęsne wystąpienie Jaruzelskiego na X Zjeździe” (*Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 2: *Dyskusja...*, s. 14).

<sup>171</sup> AIPN, 0296/111, t. 1, Tezy do wystąpienia gen. bryg. H. Dankowskiego na spotkanie z przedstawicielami SB CSRS, Warszawa, 21 IV 1986 r., k. 8.

<sup>172</sup> J. Wiatr, *Szkice o polityce i świadomości historycznej*, Toruń 2004, s. 82.

<sup>173</sup> Por. AIPN, 1585/1355, Fragmenty wypowiedzi członków centralnych władz partii podczas spotkań konsultacyjnych w dniach 18–19 i 20–21 IX 1984 r., [październik 1984], k. 41–49v.

dyskusji. Odbył wiele rozmów z członkami PZPR i raportował, że byli oni zmęczeni, „że delikatnie rzecz ujmując mają dość gadania, dyskusji, że ciągle mówi się o tym samym i co podkreślano – później jak trzeba pracować na co dzień, to nie ma z kim, nikomu się nie chce”<sup>174</sup>.

Analiza niektórych postulatów wskazuje, że „doły” wyrażały większy radykalizm niż partyjna „góra”. Zdarzały się wnioski o charakterze ideologicznym, ale w przeciwieństwie do 1981 r. ich skala nie była duża. Wprawdzie między wierszami krytykowano rząd Messnera, ale większość komentarzy nie miała charakteru dogmatycznego<sup>175</sup>. Tym właśnie różnił się X Zjazd od poprzedniego, że głównym wyznacznikiem walki o władzę w PZPR nie były już kwestie ideologiczne, lecz ambicjonalne. Poszczególne koterie rywalizowały o wpływy na „dworze” generała, ale już tak ochoczo nie wykorzystywały różnic doktrynalnych jako bezpośredniej płaszczyzny sporów. Wizyta Gorbaczowa na zjeździe nie zmobilizowała reformatorów, bo większość zachowawczo nastawionych działaczy udowadniała, że sytuacja jest stabilna, więc zmiany dotychczasowego kursu nie są potrzebne<sup>176</sup>. Warto dodać, że wedle ocen dyplomatów australijskich projekt programu PZPR był tak skonstruowany, że każdy mógł w nim znaleźć to, czego szukał. Dlatego dosyć ostrożnie traktowano zapewnienia Ludwika Krasuckiego, że nowy kurs stanowi zwycięstwo umiarkowanych nad dogmatykami<sup>177</sup>.

W partii znajdowały się jednak grupy, które nie tylko kwestionowały politykę Jaruzelskiego, ale starały się czynnie zmobilizować delegatów do poparcia „zmian” w duchu marksistowskim. W okresie poprzedzającym X Zjazd Służba Bezpieczeństwa przejęła około 450 ulotek wysłanych do komitetów PZPR na terenie całego kraju, podpisanych przez Rewolucyjny Komitet Koordynacyjny Klubów Odnowy Socjalistycznej<sup>178</sup>. Owa nieznana struktura domagała się ustąpienia skompromitowanych członków KC, Biura Politycznego i ukarania odpowiedzialnych za błędną politykę gospodarczą i społeczną. Postulowała „odnowę”, oparcie się na klasowym charakterze partii i żądała zaprzestania działań powodujących moralny rozkład socjalistycznej idei. Autorzy ulotek wzywali do aktywnego udziału w dyskusjach przedzjazdowych: „Walka o socjalistyczne oblicze Polski nie jest jeszcze zakończona. Bądźmy czujni i nie pozwólmy zaprzepaścić socjalistycznych ideałów nieodpowiedzialnej i krótkowzrocznej polityce kliki. Oczyśćmy nasze szeregi z elementów dekadentkich i oportunistycznych”<sup>179</sup>. Kolportaż ulotek miał charakter jednorazowy i funkcjonariuszom SB nie udało się natrafić na inne przejawy działalności grupy<sup>180</sup>. Nie wiadomo, kto stał za wspomnianą inicjatywą ani jakie miała cele, ale raczej nie wyrządziła ona Jaruzelskiemu wielkiej szkody<sup>181</sup>.

<sup>174</sup> AIPN Ka, 00299/112, t. 2, Informacja od TW ps. „Astor”, 21 XI 1986 r., k. 90.

<sup>175</sup> P. Kował, *Koniec systemu władzy...*, s. 30–33.

<sup>176</sup> J. Czyrek, *Rozmowy...*, s. 178.

<sup>177</sup> AIPN, 002394/172, Raport Ambasady Australii do MSZ w Canberze dot. projektu programu PZPR (tłumaczenie z języka angielskiego), 13 III 1986 r., k. 25.

<sup>178</sup> AIPN, 0258/221, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Przesyłka”, Warszawa, 15 VII 1986 r., k. 18.

<sup>179</sup> *Ibidem*, Ulotka Rewolucyjnego Komitetu Koordynacyjnego Klubów Odnowy Socjalistycznej PZPR, Bydgoszcz, 4 II 1986 r., k. 30–31.

<sup>180</sup> *Ibidem*, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Przesyłka”, Warszawa, marzec 1988 r., k. 14–17.

<sup>181</sup> AIPN, 01210/197, Informacja Departamentu III MSW dot. sytuacji społeczno-politycznej w środowiskach ochronianych przez pion III w okresie od 1.05. do 31.07.1986 r., Warszawa, 31 VII 1986 r., k. 147.



Ekipa rządząca po raz kolejny zastosowała sprawdzony manewr cięcia po skrzydłach, usuwając z Biura Politycznego Siwaka i Kubiaka, czyli konserwatystę i liberała. Ich pozycja była już jednak od jakiegoś czasu mocno osłabiona. W tym czasie na bocznym torze znalazł się również Olszowski, myślami będący już chyba w nowojorskim Queens, dlatego *ex post* trudno jest go traktować jako lidera skrzydła zachowawczego. Siwakowi nie pomogły bliskie kontakty z „bratnimi” partiami, ale nie mógł czuć się pokrzywdzony, bo generał i tak długo tolerował jego obecność w Biurze Politycznym<sup>182</sup>. Traktował go instrumentalnie, bo z jednej strony Siwak dowodził „robotniczego” charakteru PZPR, a z drugiej legitymizował brak reform, gdyż zawsze można było wskazać, że zmiany nie były możliwe ze względu na opór radykałów. W nagrodę Siwak otrzymał dobrze płatną synekurę i wyjechał do Libii, gdzie zajął się tym, na czym się rzeczywiście znał, czyli koordynacją peerelowskich budów<sup>183</sup>. Paweł Kowal zauważa, że część działaczy nie była jednak zadowolona z kadrowych przetasowań. Niechętny taktycze „odcinania skrzydeł” był podobno Wiesław Górnicki, gdyż był zdania, że polityka „środką” uzależniała generała od konserwatywnych sił w PZPR i wywoływała frustrację intelektualistów<sup>184</sup>.

Z drugiej strony niektórzy członkowie partii negatywnie postrzegali rolę Górnickiego. Podobno gdy Włodzimierz Sokorski, Ludwik Krasucki i Władysław Loranc przygotowali przemówienie programowe dla Józefa Czyrka na XIX Plenum KC, ich tekst został odrzucony przez Jaruzelskiego jako zbyt miękki. Nowe, ostre tezy wobec inteligencji przygotował Górnicki, o którym Sokorski miał powiedzieć, że „jest człowiekiem jedynie pozornie zdrowym na umyśle”<sup>185</sup>. Jaruzelski był coraz bardziej odseparowany od rzeczywistych problemów aparatu. Otoczony wianuszkami partyjnych klakierów i totumfackich, rzadko otrzymywał wiarygodne informacje o upadku życia partyjnego i przejawach wszechogarniającej korupcji<sup>186</sup>. Ludwik Krasucki próbował podobno zmienić jego ograniczoną percepcję rzeczywistości. W październiku 1985 r. spędził z nim trzy dni w Helenowie, gdzie przygotowywał dla „pierwszego” przemowę. Uważał, że do generała nie docierały informacje o ludziach z jego otoczenia i rządu, którzy działali na szkodę polskiej racji stanu. Miał na myśli zwłaszcza Górnickiego oraz Urbana<sup>187</sup>.

Warto zauważyć, że kraje zachodnie całkiem trafnie interpretowały roszady personalne. Jak wynika z poufnego dokumentu NATO (*Evaluation of the Situation in the Soviet Union and in the Soviet Block Countries*), do którego dotarł peerelowski wywiad, Jaruzelski pozbył się niewygodnego człowieka Milewskiego, Olszowski – jako najtrwarszy beton – został zmuszony do ustąpienia z Biura ze względu na negatywny stosunek do reform oraz ze stanowiska MSZ ze względu na skostniałe poglądy na relacje Wschód–Zachód, a Rakowski nie mógł zostać wybrany do władz partyjnych ze względu na sprzeciw Moskwy<sup>188</sup>.

<sup>182</sup> A. Siwak, *Od łopaty...*, s. 279.

<sup>183</sup> P. Smoleński, *Rozmowa z Albinem Siwakiem: Kaddafi to wariat, ale jego Libia to była żyła złota*, ([http://wyborcza.pl/1,76842,9202863,Rozmowa\\_z\\_Albinem\\_Siwakiem\\_\\_Kaddafi\\_to\\_wariat\\_ale.html](http://wyborcza.pl/1,76842,9202863,Rozmowa_z_Albinem_Siwakiem__Kaddafi_to_wariat_ale.html), dostęp: 28 VIII 2017).

<sup>184</sup> P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 51–52.

<sup>185</sup> AIPN, 00200/42, t. 6, Notatka, Warszawa, 21 V 1985 r., k. 77.

<sup>186</sup> *Dokument nr 19 dot. X Zjazdu PZPR, Warszawa, 15 maja 1986 r.* [w:] *Raporty Wiesława Górnickiego dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Rok 1986*, red. P. Dybicz, G. Sołtysiak, Warszawa 2012, s. 71–75.

<sup>187</sup> AIPN, 00200/42, t. 6, Notatka, Warszawa, 12 X 1985 r., k. 104.

<sup>188</sup> AIPN, 0449/40, t. 7, Notatka informacyjna „Mirskiego” dot. dialogu RWPG–EWG, Warszawa, 13 XII 1985 r., k. 46–47.

Mimo szumnych haseł i zaklinalnia rzeczywistości, partia po X Zjeździe znalazła się w kryzysie. Brakowało w niej reformatorów, którzy wzorując się na zmianach w ZSRR, dokonaliby daleko idącej modernizacji gospodarki i ociążałej biurokracji. Program PZPR był literalnie pryncypialny, co widać było choćby w stosunku do środków masowego przekazu, cofających ich pozycję do sytuacji sprzed sierpnia 1980 r.<sup>189</sup> Wciąż dominował dogmatyczny schematyzm. W uchwale warszawskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej (11 października 1986 r.) podkreślono, że nastąpiło umocnienie marksistowsko-leninowskiego charakteru PZPR i zachowanie jej tożsamości ideowej<sup>190</sup>.

Czy jednak rzeczywiście ideologia wciąż odgrywała istotną rolę? Jeśli spojrzymy na dokumenty partyjne, dojdziemy do wniosku, że marksizm nadal wytyczał strategiczne kierunki. We wrześniu 1987 r. w Warszawie rozpoczęła działalność Międzywojewódzka Szkoła Partyjna, której celem było kształcenie I sekretarzy POP, przewodniczących samorządów pracowniczych i etatowych pracowników aparatu. Ośrodek zatrudniał 2 profesorów, 4 docentów i 5 adiunktów, współpracował z setką wykładowców. Rocznie szkolono około 5 tys. słuchaczy na kursach kilkudniowych i kilkutygodniowych, a także w podyplomowym Studium Zarządzania Przedsiębiorstwem<sup>191</sup>. Była to jedna strona medalu, bo trudno jednoznacznie wskazać na inspirujący wpływ „szkoleń” i to, w jaki sposób absolwenci kursów realnie wykorzystywali przekazaną im wiedzę. Wydaje się, że sztampowość indoktrynacji nie miała przełożenia na ich światopogląd – teoretycznie marksistowski, ale *de facto* pozbawiony głębszej treści teleologicznej. Już w 1987 r. jeden z członków Komisji Ideologicznej KW w Poznaniu wskazywał, że praca ideologiczna jest mało efektywna, coraz trudniej zdefiniować pojęcie robotnika, a socjalizm wymaga nowej interpretacji<sup>192</sup>.

Podobne wnioski już w czerwcu 1986 r. artykułowano w Zespole Analiz MSW. Funkcjonariusze z tej komórki poddali analizie semantycznej dokumenty programowe PZPR i porównali je z oświadczeniami „Solidarności” oraz dokumentami Kościoła. Ich konkluzje były nadzwyczaj pesymistyczne. Zewnętrzna narracja władzy posługiwała się specyficznym językiem, który był mało zrozumiały nie tylko dla przeciętnych obywateli, ale również dla członków PZPR. W dokumentach nadużywano przydawek<sup>193</sup> oraz rzeczowników odczasownikowych<sup>194</sup>. Używane często kilkakrotnie w jednym zdaniu, sprawiały, że język propagandy stawał się bełkotliwy, mało precyzyjny i niekomunikatywny. Był mało zindywidualizowany, skierowany do różnych środowisk, przez co ustandaryzowany i jednolicie emocjonalny. Za często stosowano również bezosobowe formy czasownikowe,

<sup>189</sup> T. Mielczarek, *Prasa w enuncjacjach programowych i praktyce politycznej PZPR w latach 1956–1989*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 137.

<sup>190</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Uchwała XX Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR z 11 października 1986 r. (z uwzględnieniem zmian zaleconych uchwałą Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 lutego 1989 r.), k. 134.

<sup>191</sup> *Ibidem*, sygn. 862, Sprawozdanie z działalności warszawskiej organizacji partyjnej w okresie od 11 października 1986 r. do 31 stycznia 1989 r., Warszawa, luty 1989 r., k. 210.

<sup>192</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 2177, Protokół z posiedzenia Komisji Ideologicznej KW PZPR w Poznaniu, 31 III 1987 r., b.p.

<sup>193</sup> Np. „zdecydowane działanie”, „konsekwentne działanie”, „realne uczestnictwo”, „konsekwentne wdrażanie”, „konstruktywny dialog”, „najszerza płaszczyzna”, „żywa więź”, „głębokie reformy”, „wysoka sprawność”, „pełne odbudowanie”, „konstruktywna działalność”, „złożony proces”, „dynamiczny proces”, „pionierskie doświadczenie”, „harmonijne wypełnianie”.

<sup>194</sup> Np. „osiąganie”, „ugruntowywanie”, „umacnianie”, „przeobrażanie”, „tworzenie”, „eliminowanie”, „zapewnianie”, „wzbogacanie”, „rozszerzanie”, „ureczywistnianie”, „realizowanie”, „przeciwdziałanie”.

takie jak „należy umacniać”, „trzeba stworzyć” i „należy dążyć”. Funkcjonariusze MSW zwracali uwagę, że język partyjny w wielu obszarach nie tylko nie miał przewagi nad narracją opozycji, ale przybierał wręcz charakter defensywny<sup>195</sup>.

Język decydentów był oderwany od rzeczywistości i wewnętrznym sprzeczny. Po posiedzeniu Biura Politycznego 1 sierpnia 1988 r. „Trybuna Ludu” informowała, że „partia nie wzięła urlopu i nie popadła w błogi, wypoczynkowy nastrój”. Jednak już cztery tygodnie później ta sama gazeta przytoczyła słowa I sekretarza KC PZPR, które wyrażały zgoła odmienną tezę: „Urlopowy bałagan zdemobilizował, znieczulił wielu towarzyszy i w partii, i w administracji”. Władze wykorzystywały szum informacyjny i manipulowały własnym przekazem, a frazesy, banały i ogólniki wypełniały przestrzeń społecznej komunikacji<sup>196</sup>.

Wprawdzie partyjne kierownictwo posiłkowało się jeszcze lektorskim wsparciem KPZR, ale „braterska” pomoc nie zdołała podnieść upadającego morale konserwującego się aparatu PZPR<sup>197</sup>. W partii brakowało ludzi naprawdę wierzących w marksizm-leninizm. Nawet starannie wyselekcjonowani słuchacze Wyższej Szkoły Partyjnej i Akademii Nauk Społecznych w Moskwie, zamiast zgłębiać tajniki doktryny, pobyt w Związku Sowieckim traktowali jako okazję do szybkiego wzbogacenia. Na jesieni 1987 r. na dwóch uczelniach partyjnych KPZR studiowało 297 pracowników aparatu PZPR. Wielu z nich często przekraczało granicę, podróżując do kraju nawet 16 razy w ciągu roku i wożąc ze sobą towary na handel<sup>198</sup>. Polacy sprzedawali w ZSRR urządzenia elektroniczne zakupione w „Peweksach”, a za uzyskane środki kupowali na czarnym rynku kawior<sup>199</sup>. Dwunastu z nich zostało zatrzymanych przez celników podczas próby przemytu 180 kg tego drogiego smakołyku<sup>200</sup>. Takie wypadki świadczyły o głębokim kryzysie PZPR i rozluźnieniu gorsetu ideologicznego. Jaruzelski nie dostrzegał jednak zaniku oddziaływania zasad marksizmu na członków partii i nadal wykorzystywał stary szablon doktrynalny, posługując się mową-trawą: „Plenum będzie poświęcone problemom ideologicznym, ale nie w sensie teorii, chociaż te aspekty również muszą wypłynąć. Chodzi o ulepszenie ideologicznej koncepcji partii, a więc o praktyczne ukierunkowanie. Chodzi o ofensywność działalności politycznej. Chodzi o wpływ na ludzi pracy, na masy” – tłumaczył we wrześniu 1987 r. Honeckerowi<sup>201</sup>.

Część działaczy partyjnych, zwłaszcza z wieloletnim stażem w aparacie, dostrzegała ułomność polityki „pierwszego”, który nie umiał wyjść poza czczą gadaninę podlaną sosem marksistowskim i wysilić się na głębszą refleksję o przyczynach marazmu. Jednak mało kto decydował się na publiczną krytykę polityki władz, negatywne komentarze zwykle usłyszeć można było jedynie w zamkniętym gronie. Warto zatem wspomnieć o inicjatywie

<sup>195</sup> AIPN, 0449/2, t. 25, Analiza semantyczna języka dokumentów programowych PZPR, przeciwnika politycznego i Kościoła – opracowanie Zespołu Analiz MSW, czerwiec 1986 r., k. 219–220.

<sup>196</sup> P. Pabiański, *Ewolucja regulacji konfliktów społecznych w Polsce posierpniowej jako element równowagi systemu politycznego* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia...*, s. 19–20.

<sup>197</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1087, Notatka służbowa Zastępcy Kierownika WOKI Stefana Nowaka dot. pobytu lektorów KPZR na terenie województwa poznańskiego, Poznań, 4 II 1985 r., b.p.

<sup>198</sup> AIPN, 0731/25, Informacja Departamentu II MSW dot. handlowo-przemysłowej działalności niektórych obywateli PRL – słuchaczy uczelni partyjnych w Moskwie, Warszawa, 30 XII 1987 r., k. 171–172.

<sup>199</sup> *Ibidem*, Informacja Departamentu II MSW dot. postępowania dyscyplinarnego wobec obywateli polskich studiujących na moskiewskich uczelniach partyjnych, Warszawa, 17 XI 1987 r., k. 55.

<sup>200</sup> *Ibidem*, 0731/25, Informacja Departamentu II MSW dot. przemytu kawioru przez grupę polskich słuchaczy Wyższej Szkoły Partyjnej i Akademii Nauk Społecznych w Moskwie, Warszawa, 11 XI 1987 r., k. 30–31.

<sup>201</sup> *Zapis stenograficzny rozmowy Ericha Honeckera z Wojciechem Jaruzelskim 16 września 1987 r. (fragmenty)* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002, s. 45.

pod nazwą Partia Wolnych Komunistów, która ujawniła się w sierpniu 1987 r. w Płocku. Na adresy 88 instancji partyjnych, instytucji państwowych, szkół, zakładów pracy i mieszkań prywatnych wysłano około 130 egzemplarzy ulotki zatytułowanej „Głos Komunisty”. W treści materiału anonimowi autorzy zawarli krytykę polityki PZPR i KPZR z pozycji doktrynalnych, twierdzili, że w partii praktycznie nie ma już „prawdziwych komunistów”, a władze prowadzą błędną politykę wyznaniową, która powoduje wzrost popularności Kościoła. Jednocześnie udowadniali, że wśród członków partii szerzą się koncepcje kapitalistyczne, a dominacja sowiecka nad Polską wypaczyła idee marksizmu<sup>202</sup>. Manifest krytycznie ocenił politykę Jaruzelskiego, dlatego Służba Bezpieczeństwa wszczęła sprawę operacyjnego sprawdzenia pod znamionym kryptonimem „Lewacy”<sup>203</sup>. Odnalezienie autora lub autorów manifestu nie było jednak wcale takie łatwe. Podejrzewano, że mógł nim być mężczyzna w wieku co najmniej 50 lat, zadeklarowany ateista, reprezentujący typ zachowań i mentalność określane jako osobowość zdeterminowana, wykonujący w przeszłości lub obecnie zawód związany z pracą intelektualną i koncepcyjną<sup>204</sup>. Innymi słowy, wspomniany opis jak ułał pasował do „weterana ruchu robotniczego” i wśród podejrzanych znaleźli się również byli działacze płockiego klubu „Rzeczywistości”, w tym Wincenty Gładyszewski<sup>205</sup>. Niczego im jednak nie udowodniono i w maju 1988 r. sprawę zamknięto. Funkcjonariusze uznali, że Partia Wolnych Komunistów nie istnieje, a kolportaż ulotek stanowił jednorazową akcję<sup>206</sup>.

W sposób otwarty o upadku moralnym w PZPR pisał do Jaruzelskiego w styczniu 1987 r. Stanisław Malinowski, przedstawiający się jako twardy i prawdomówny członek partii. Ubolewał, że czasy się zmieniły i w aparacie brakuje prawdziwych „towarzyszy”: „Weterani

---

<sup>202</sup> „Nie możemy już dłużej patrzeć obojętnie, jak wielka idea stworzona przez nauczycieli klasy robotniczej – K. Marksa i F. Engelsa jest unicestwiana i kompromitowana przez podszywające się pod ideologię komunistyczną pseudopartie antyrobotnicze »PZPR« i jej nadzorców z »KPZR«. Sowietyzm, który jest zaprzeczeniem światłej idei komunizmu, przez swą zbrodniczą działalność doprowadził już do tego, że słowa: komunista, marksista, działacz robotniczy itd. stały się obraźliwymi epitetami. Jeżeli tak dalej pójdzie, to pod tymi pojęciami działaczą będą wyłącznie zdeklasowane i nihilistyczne elementy opanowane żądzą władzy i kapitalistycznej konsumpcji. [...] Jedną z przeszkód na drodze komunizmu do nieuniknionego zwycięstwa stał się tzw. sowietyzm, który powstał ze zlepku błędnych doktryn Lenina i Stalina oraz ich epigonów. [...] W Polsce sowietyzm narzucony został przez imperialną Armię Czerwoną. Nauka Marksa i ideały komunizmu kojarzą się, niestety, Polakom z sowiecką okupacją, stalinowskimi represjami i rozpadem marionetkowego PRL-u rządzonego przez aparatczyków z PZPR, bandytów z MSW i tzw. »trepów« z armii. Propaganda klerykalna, nacjonalistyczna, a od kilku lat solidarnościowa, której PZPR nie może przeciwstawić nic, co prawdziwe, niezakłamate i zwycięskie, odnosi zastraszające sukcesy i doprowadza do tego, że najwartościowszy element ideowy, twórczy i moralny odrzuca naszą ideologię i wchodzi w orbitę działań naszych śmiertelnych wrogów. W PZPR nie ma już prawie ideowych komunistów! Jej członkowie w większości rekrutują się z elementu bezideowego, klasowo nieświadomego, który kieruje się najniższymi instynktami, żądzą bogactw, zachodniej konsumpcji i władzy. [...] Jeśli my, prawdziwi komuniści, nie obudzimy się w porę i nie damy odporu, to nad komunizmem w Polsce wisi widmo katastrofy. Walka z komunizmem w Polsce to nie wsadzanie solidarnościowych płotek do więzień czy znęcanie się nad jakimś krzykaczem w sutannie. To daje wręcz odwrotny efekt i kompromituje nasz ruch za granicami. Największy wróg wkradł się w nasze szereg. Jest nim sowiecka dominacja z narzuconym wyobrażeniem fałszywego komunizmu i jego realizatora PZPR. [...] Jeżeli czujesz się prawdziwym komunistą, jeżeli już zrozumiałeś, czym jest PZPR i do czego pcha kraj, jeżeli jesteś świadomym robotnikiem, inteligentem, uczniem i nie ogłupia cię propaganda kleru i inspirowany za dolary krzyk tzw. »solidarnościowy« – wstąp w nasze szeregi!” (AIPN, 0364/297, Głos Komunisty – Organ Okręgu Płockiego Partii Wolnych Komunistów, nr 1, 1 VIII 1987, k. 31–32).

<sup>203</sup> *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Lewacy”, Płock, 12 VIII 1987 r., k. 17.

<sup>204</sup> *Ibidem*, Pismo Naczelnika Wydziału Badań Dokumentów Zakładu Kryminalistyki KG MO [podpis nieczytelny] do Naczelnika Wydziału XII Departamentu III MSW płk. A. Kwiatkowskiego, Warszawa, 10 X 1987 r., k. 50.

<sup>205</sup> *Ibidem*, Uzupelnienie meldunku operacyjnego nr 139 w SOS krypt. „Lewacy”, Płock, 14 IV 1988 r., k. 54.

<sup>206</sup> *Ibidem*, Meldunek zakończeniowy nr 183 w sprawie SOS krypt. „Lewacy”, Płock, 26 V 1988 r., k. 55–55v.

walki i pracy przekazują pałeczkę młodym następcom. A ci pytają: za ile?”. Postulował więc, aby Biuro Polityczne poddało głębszej analizie przyczyny, dla których coraz mniej ludzi garnie się do uczciwej pracy w POP. Przyszłość malował w czarnych barwach, a coraz częstsze lekceważenie obowiązków członka PZPR uznał za powód do wstydu i hańby<sup>207</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie do Biura Politycznego przyszedł list podpisany przez „członków PZPR o światopoglądzie materialistycznym”. Krytykowali oni zjawisko klerykalizowania partii przez tzw. partyjnych katolików: „W wyniku bezmyślnej tolerancji światopoglądowej w szeregach PZPR działa zorganizowana, mająca tożsamość, tzw. większość katolicka. Rodzi się pytanie, czy PZPR, jak mówi statut, jest partią polskich komunistów, czy też większości katolików”. Anonimowi autorzy listu byli zbulwersowani polityką Jaruzelskiego, gdyż jako marksiści czuli się mniejszością w PZPR. Zarzucili władzom centralnym ukrywanie rozkładu ideologicznego i zastanowili się, jak dalece taka błędna linia wynikała z celowego działania sił rewizjonistycznych<sup>208</sup>. W innym liście skierowanym do Romana Malinowskiego i Mieczysława Rakowskiego „weterani starej emigracji przedwojennej Polski” wskazywali na spisek żydowski i domagali się wyrzucenia z kraju liderów „Solidarności”<sup>209</sup>.

\* \* \*

W listopadzie 1984 r. ogłoszono powstanie – na bazie 117 federacji związkowych – Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, któremu przekazano cały majątek związkowy, w tym należący wcześniej do „Solidarności”<sup>210</sup>. Na czele struktury stanął Alfred Miodowicz, który w lipcu 1986 r. awansował na członka Biura Politycznego. Wedle koncepcji Jaruzelskiego, OPZZ miało pełnić nieformalną funkcję opozycji wewnątrzsystemowej, ale pod koniec lat osiemdziesiątych „niezależność” związku wymknęła się spod kontroli aparatu. Działacze organizacji jako pierwsi podjęli próbę oddolnego ożywienia partyjnych szeregów. Kanalizowali niezadowolenie robotników i chcąc ich pozyskać, stawiali coraz bardziej radykalne żądania ekonomiczne, przy czym nierzadko posługiwali się hasłami populistycznymi. Aleksander Łuczak pisze, że OPZZ lekceważyło racje ekonomiczne i nie stroniło od atakowania rządu, a Antoni Dudek wskazuje, że polityka związku była krytykowana przez część zachowawczo nastawionego aktywu, gdyż prowokowała konflikty między instytucjami władzy. Z drugiej strony Tomasz Nałęcz konkluduje, że oddolna rewolta związków znalazła sojuszników w dogmatycznie nastawionym aktywie, co nie oznaczało jednak lewitowania OPZZ w kierunku prądu konserwatywnego. Problem był głębszy i dotyczył przekonania o potrzebie zasadniczej przebudowy form działania w obliczu nadciągającej zmiany ustrojowej<sup>211</sup>. Wedle Józefa Czyrka linia Miodowicza, a zwłaszcza jego usilne starania o telewizyjny pojedynek z Wałęsą (w listopadzie 1988 r.) mogły być wspierane przez niektóre kręgi w ZSRR<sup>212</sup>.

<sup>207</sup> AIPN, 1585/15021, „Partia czy Stowarzyszenie”. Odpis listu Stanisława Malinowskiego do Biura Politycznego KC PZPR, [styczeń 1987 r.], k. 166–167.

<sup>208</sup> *Ibidem*, List członków PZPR o światopoglądzie materialistycznym do I sekretarza KC i członków Biura Politycznego, [1987], k. 189–190.

<sup>209</sup> AIPN, 1585/14990, Odpis listu do R. Malinowskiego i M. Rakowskiego, 1 IX 1987 r., k. 253–263.

<sup>210</sup> B. Jagusiak, *OPZZ i NSZZ „Solidarność” w systemie politycznym Polski w latach 1989–2001*, Toruń 2004, s. 38.

<sup>211</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 50–51, 135; T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 107–108; A. Łuczak, *Dekada...*, s. 442; por. W. Baka, *Zmagania...*, s. 157, 180.

<sup>212</sup> *Rozmowa z Józefem Czyrkiem [w:] Lewica w III RP...*, s. 63–64.

Dla lidera OPZZ medialna batalia okazała się przegrana, co miało reperkusje dla całego obozu władzy<sup>213</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że koncesjonowany związek korzystał z pewnej niezależności, co przydawało mu autentyzmu i dlatego niechętnie spoglądał na liberalizację dowartościowującą „Solidarność”<sup>214</sup>.

Usunięcie reprezentantów betonu z władz partyjnych oraz pierestrojka Gorbaczowa umożliwiły Jaruzelskiemu prowadzenie bardziej elastycznej polityki. Dlatego licząc na zachodnie wsparcie kredytowe, w 1986 r. PRL przystąpiła do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Część komunistycznego establishmentu traktowała ten krok jako jedyny i prawdopodobnie ostatni sposób uzdrowienia polskiej gospodarki. W jednym z dokumentów omawiających korzyści i zagrożenia płynące z akcesu do MFW anonimowy autor<sup>215</sup> wskazał na potencjalną ofensywę kręgów dogmatycznych. Nurt zachowawczy mógł jako alternatywę dla MFW rekomendować naśladowanie reformy wcielanej w ZSRR, ale takich eksperymentów nie można było przedstawiać jako wzór dla PRL, gdyż gospodarka kontynentalna rządziła się innymi prawami. Partyjni dogmatycy mogli również krytykować rozszerzenie zasięgu elementów rynkowych, szermować abstrakcyjnie pojmanyim pojęciem sprawiedliwości społecznej, a nawet stworzyć sojusz razem z działaczami związkowymi broniącymi interesów poszczególnych branż. Dlatego należało unikać wrażenia, że przystąpienie PRL do MFW to jakiś przełom i odejście od pryncypiów ustrojowych, eksponując jednocześnie kontynuację procesów racjonalizowania reformy<sup>216</sup>.

Jaruzelski próbował też nowych sposobów wyjścia z impasu, czego przejawem była choćby wrześnieowa amnestia z 1986 r. oraz powołanie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa<sup>217</sup>. W tym czasie generał zdał sobie sprawę, że nie można dłużej podążać linią „środką” i polityka stabilizowania skrzydeł stanowi drogę donikąd. Trzeba było wreszcie zdecydować się na realne zmiany i stawić czoła ich ewentualnym konsekwencjom w PZPR. Nieśmiałe próby modernizacji<sup>218</sup> pchnęły Jaruzelskiego w kierunku przeforsowania ogólnopolskiego referendum, zakończonego klęską z powodu niskiej frekwencji. Problemy gospodarcze nadal spędzały sen z powiek ekipy rządzącej, która na początku 1988 r. zdecydowała się na przesilenie, a mianowicie na rozpoczęcie rozmów z opozycją. Miłowy krok w zakresie relacji z „Solidarnością” spotkał się z dezaprobatą sporej części działaczy, wśród których prym wiódł Miodowicz. Pośrednio Jaruzelskiego krytykował też Tadeusz Porębski, uchodzący za przedstawiciela zachowawczej części aparatu, ale w czasie VIII Plenum KC w czerwcu 1988 r. stracił on stanowisko sekretarza KC<sup>219</sup>. W tym czasie pozycję pryncypialną, negatywną wobec rozmów z opozycją, zajmować miał

<sup>213</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2005, s. 28–29.

<sup>214</sup> A. Friszke, *Okrągły Stół. Genez a przebieg* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 78.

<sup>215</sup> Dokument został przekazany MSW najprawdopodobniej przez Ludwika Krasuckiego, z którym SB chciała w połowie 1985 r. przeprowadzić rozmowę operacyjną o charakterze sondażowym na temat jego kontaktów z dyplomatami brytyjskimi, podejrzewanymi o działalność wywiadowczą (AIPN, 002394/172, Raport st. inspektora Wydz. II Dep. II MSW kpt. A. Fabisiaka do Naczelnika Wydz. II Dep. II MSW płk. Z. Krawczyka, Warszawa, 10 V 1985 r., k. 11–11v).

<sup>216</sup> AIPN, 002394/172, Notatka dot. działań strony polskiej w rokowaniach z przedstawicielami MFW i Banku Światowego, b.d., k. 29–35.

<sup>217</sup> A. Friszke, *Okrągły Stół. Genez a przebieg...*, s. 75–76; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 73–79.

<sup>218</sup> AIPN, 01210/247, Notatka dot. propozycji tematów do omówienia na posiedzeniu Plenum KC PZPR, Warszawa, 9 IX 1987 r., k. 12–13.

<sup>219</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 110–120, 146–147, 153–154.

również Waldemar Świrgoń<sup>220</sup>. Na jesieni 1988 r. Zbigniew Messner został odwołany przez Jaruzelskiego i zastąpiony przez Rakowskiego. Tym samym koteria „messnerschmitów” przegrała rywalizację o wpływy ze stronnikami byłego naczelnego „Polityki”<sup>221</sup>.

Kulisy przygotowań do Okrągłego Stołu, przebieg obrad, jego reperkusje, jak również polityka ekipy Jaruzelskiego zostały już dość dokładnie opisane w literaturze przedmiotu, podobnie zresztą jak wybory czerwcowe 1989 r.<sup>222</sup> W większości publikacji wskazuje się, że Jaruzelski borykał się z wewnętrzną opozycją, a część aparatu i aktywu nie podzielała zdania o konieczności układania się z „Solidarnością”. Poza werbalnymi protestami przeciw demontażowi socjalizmu nie doszło jednak do żadnych prób siłowego lub zakulisowego odsunięcia rządzącej ekipy. Antoni Dudek wskazuje, że bez radykalnej zmiany w ZSRR zastopowanie reform było praktycznie niemożliwe<sup>223</sup>.

W tym kontekście warto zadać pytanie, czy niechęć członków PZPR do rozmów z opozycją czyniła ich automatycznie dogmatykami i reprezentantami opcji zachowawczej. Sytuacja w 1989 r. znacznie różniła się od tej z 1981, kiedy mało kto w PZPR myślał o wolnych wyborach i dzieleniu się władzą z „Solidarnością”. Dogmatycy bronili wówczas nie tylko *status quo*, ale żądali przykręcenia ideologicznej śruby. Podążali ścieżką marksizmu-leninizmu w wersji radzieckiej, niedopuszczającej żadnego majstrowania przy zasadach ustrojowych. Okoliczności przemian wewnętrznych z 1989 r. wymagają zatem przewartościowania pojęć zachowawczości i dogmatyzmu, gdyż nie każdy członek PZPR sceptyczny wobec Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych reprezentował postawę pryncypialną. Dla wielu z nich liberalizacja i demokratyzacja systemu oznaczała zaprzeczenie dotychczasowego życiorysu, a dezaprobata wobec kierownictwa PZPR wynikała nie z literalnie pojmowanych koncepcji leninowskich, lecz ze znacznego przeniesienia spektrum ustępstw. Na oczach wielu działaczy partia wręcz się rozsypywała, a władze potajemnie dogadywały się z opozycją, co wywoływało protesty, ale też niechęć do partycypacji politycznej. Negacja konieczności rozmów Okrągłego Stołu odzwierciedlała konserwatyzm aktywu, ale chyba nie jego dogmatyzm. Była to obrona dotychczasowych pozycji, przywilejów i stanu posiadania, rzadko jednak motywowana *stricte* ideologicznie. Przez to nurt zachowawczy przybierał postać nie komunistycznego fundamentalizmu, lecz sceptycyzmu wobec reform<sup>224</sup>.

W czasie posiedzenia słupskiego KW PZPR w sierpniu 1988 r. docent Wyższej Szkoły Pedagogicznej Stanisław Łach przedstawił ciekawą kategoryzację partyjnego dogmatyka, którą warto omówić. Wyróżnił dogmatyków programowców, często określających się jako dogmatycy oświeceni, gdyż ich postawa wynikała z przemyślanego wyboru. Zajmując przez wiele lat stanowiska w aparacie i administracji, nabrali przekonania, że wyjście z utartych schematów działania jest niemożliwe, stąd najczęściej byli przeciwnikami reform, uznając je za bezcelowe. Łach wyjaśniał: „Znając arkana rozgrywek personalnych, mocno usadowieni w tzw. układach, mający na swoim sumieniu różne intrygi i nieprawości, ulegli znacznej demoralizacji. Są to ludzie cyniczni, wyrachowani i bezwzględni w swym działaniu. Inną grupę stanowią dogmatycy, dla których czas zatrzymał się w latach 50. Ich

<sup>220</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 390–391.

<sup>221</sup> P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015, s. 262.

<sup>222</sup> Por. R. Chruściak, *System wyborczy i wybory w Polsce 1989–1998. Parlamentarne spory i dyskusje*, Warszawa 1999; P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

<sup>223</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 270–271.

<sup>224</sup> Por. L. Gilejko, *Elity partyjne w czasie epilogu [w:] Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty...*, s. 53.

postępowanie scharakteryzowałbym jako »działanie na polecenie«, rozkaz, w którym nie ma miejsca na głębszą refleksję i zastanowienie. Za nich ktoś zawsze myśli. Są dobrymi usługowcami. [...] Wreszcie są dogmatycy nie z własnej winy. Są to tacy, których poziom intelektualny, rozwój władz poznawczych nie pozwala na inny rodzaj myślenia. Nie są oni w stanie zrozumieć zachodzących procesów, wyzwań współczesności, w której żyją»<sup>225</sup>.

Grupy dogmatyczne działające aktywnie w 1981 r. były teraz osłabione i pozbawione wpływów w aparacie. Postępująca dezideologizacja PZPR spowodowała, że praktycznie nikt nie wykorzystywał w partyjnym dyskursie paradygmatu dyktatury proletariatu, klasy robotniczej i centralizmu demokratycznego. Aktyw często kontestował liberalizację, ale był świadomy, że bez wewnętrznych przemian w partii jej upadek jest tylko kwestią czasu. Stąd warto poddać analizie nastroje „dołów”, przyjrzeć się epigonom zdrowych sił oraz sytuacji w MSW, gdyż taka wiwisekcja pozwoli odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „prawdziwy” dogmatyzm znalazł się wówczas na śmietniku historii.

## Pożegnanie dogmatów

Apatia, czy jak kto woli stres, w organizacjach partyjnych jest faktem. Prowadzi to do zaniku aktywności społeczno-politycznej. Wyraźnie widać, że gros członków partii woli biernie czekać na dalszy rozwój wydarzeń politycznych, niż podejmować próby ich kreowania. Należałoby w tym miejscu wysnuć wnioski, że pustkę po nas wypełni druga strona<sup>226</sup>.

Minęły już czasy, że pracowało się dla idei, że punktem honoru było posiadanie jednego garnituru i roweru do pracy wśród aktywu. Partia rządząca powinna być partią ludzi zamożnych, tak jak na Zachodzie<sup>227</sup>.

Wszystkie partie parlamentarne swoją jedność mają zbudowaną na frakcjach i nie bójmy się tego stanu rzeczy, chociaż sam termin „frakcja” był w naszym ruchu przeklęty z innych powodów i w innych warunkach. Odczarujmy ten stan rzeczy, ponieważ jest w nim zawarta szansa na siłę. Myśmy już byli niezwykle jednolici, między innymi obcinając tak zwane skrzydła. Byliśmy jednolici, blokując rozwój myśli<sup>228</sup>.

Czy rozmowy Okrągłego Stołu byłyby możliwe bez odcięcia partyjnych skrzydeł?  
Czy gen. Jaruzelski mógłby zarządzić wybory czerwcowe bez wcześniejszej rozprawy

<sup>225</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 57, VIII Plenum KW PZPR w Słupsku z 31 VIII 1988 r., k. 97.

<sup>226</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stenogram z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu 29 VI 1989 r., k. 7.

<sup>227</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 46.

<sup>228</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 2, XV Plenum KC PZPR (niektóre wystąpienia), b.d., b.p.



z dogmatyzmem? Czy postępująca dezideologizacja, apatia i marazm aparatu wpłynęły na porozumienie z opozycją? Na dwa pierwsze pytania odpowiem negatywnie, a na ostatnie twierdząco. „Pierwszy” prowadził bardzo ostrożną politykę wewnętrzną, długo się zastanawiał, zanim podjął konkretną decyzję, ale w działaniach był nadzwyczaj konsekwentny. Burzliwe życie partii w 1981 r. groziło jej rozłamem i dekompozycją, dlatego przyjął wówczas linię „środką”. Teoretycznie polegała ona na eliminowaniu tendencji skrajnych – rewizjonistycznych i sekciarskich. Problem polegał na tym, że drugi prąd miał spore poparcie aktywów, aparatu oraz „bratnich” partii. Żeby cięcia po skrzydłach miało na zewnątrz symetryczny wymiar, generalska ekipa neutralizowała seminaria marksistowskie, KZMP, środowisko „Rzeczywistości”, ale również „poziomkarzy” i krakowską „Kuźnicę”. Mniej lub bardziej sformalizowane struktury odśrodkowe zostały zlikwidowane, ale masy partyjne nadal przejawiały tendencje zachowawcze, które w drugiej połowie lat osiemdziesiątych charakteryzowały się partyjnym konserwatyzmem. Kompletne usunięcie struktur liberalnych spowodowało intelektualną pustkę, której nie można było zastąpić kolejnymi kursami WUML i międzywojewódzkimi szkołami partyjnymi<sup>229</sup>.

Już po wprowadzeniu stanu wojennego doszło do przekształcenia dotychczasowego systemu podejmowania decyzji. Statutowe instancje (Biuro Polityczne, KC) powoli traciły znaczenie na rzecz kręgów nieformalnych (np. Dyrektoriat), lojalnych i w pełni podporządkowanych Jaruzelskiemu. Ośrodek decyzyjny przesunął się ze struktur PZPR do quasi-administracji rządowej, czego najlepszym przykładem była potężna rola szefa MSW, niepodlegającego w praktyce kontroli ze strony KC ani premiera Messnera. Zdawał on sobie z tego sprawę i po latach wspominał: „Kiszczak, Olszowski i Siwicki dawali zresztą wyraz swojej niezależności, niemal nie uczestnicząc w posiedzeniach Rady Ministrów czy prezydium rządu. Z reguły Kiszczaka reprezentował Straszewski (później Pudysz), Siwickiego – generał Jasiński, kolejnych zaś ministrów spraw zagranicznych – niezniszczalny wiceminister Jaroszek”<sup>230</sup>.

Ekipa generalska doprowadziła do marginalizacji struktur partyjnych, a „cięcia po skrzydłach” usunęły działaczy mających ambicje (bądź mogących je wykazać) zastąpienia „pierwszego”. Pozostawał jeszcze zachowawczo nastawiony aktyw, z którego jednak nie wykiełkował charyzmatyczny lider mogący porwać partyjne masy. Taktyka „pierwszego” polegająca na obsadzaniu zaufanymi współpracownikami kolejnych szczebli władzy uniemożliwiła powstanie wewnątrzpartyjnej frondy. Można choćby wskazać gen. Józefa Baryłę, który ze stanowiska szefa GZP WP przeszedł w 1985 r. na sekretarza KC, a później dołączył do Biura Politycznego<sup>231</sup>. Dość ogólnie mówiąc, nie

<sup>229</sup> Jaruzelski mówił po latach: „Partia została politycznie poturbowana, osłabiona – i przed, i po wprowadzeniu stanu wojennego. Czy można było i czy należało ją wówczas rozwiązać, to odrębny i dyskusyjny temat. [...] Nie była monolitem. Jej masowość rzutowała na jakość. Należeli więc do niej ludzie wspaniali, mądrzy i uczciwi, ale też miernoty, karierowicze, bezideowi. Stanowiła swego rodzaju »sklejkę«, koalicji nurtów: reformatorskiego, liberalnego oraz dogmatycznego, zachowawczego. Jak wiadomo, każda koalicja jest trudnym kompromisem. W jakimś sensie mniejszym złem. W sytuacji konfrontacyjnej każdy sojusznik się liczy. To jednak kosztuje. Nurt zachowawczy stanowi obciążenie, czynnik hamujący, niekiedy kompromitujący. Pod parasolem stanu wojennego poczuł się znów pewniej. Stare grzechy rzucały długie cienie. W rezultacie hasła »partia ta sama, ale nie taka sama« nie udało się w pełni zrealizować. Cięcia po tzw. skrzydłach były. Głównie jednak miały miejsce błędy – nazwijmy to w sztuce kadrowej – poznanie ludzi poniewczasie, uwalnianie się jednych i awansowanie drugich z opóźnieniem” (W. Jaruzelski, *Od stanu wojennego do Okrągłego Stołu...*, s. 39).

<sup>230</sup> Z. Messner, *Kuglarze...*, s. 27.

<sup>231</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 48.

należał on do marksistowskich myślicieli i nawet jego pupil – sceptyczny wobec reform szef krakowskiej PZPR Józef Gajewicz – słuchając jego telekonferencji, chował głowę w ramiona<sup>232</sup>. Między 1986 a 1989 r. żaden z polityków PZPR nie mógł realnie zagrozić Jaruzelskiemu, co więcej, trudno jest nawet w tym okresie wskazać wyróżniającego się reprezentanta nurtu dogmatycznego. Ponadto polityka Gorbaczowa sprawiła, że zdrowe siły straciły na Wschodzie patrona legitymizującego dogmatyczny pryncypializm. Wzorem do naśladowania i pupilkim Kremla stał się generał<sup>233</sup>.

Niepodzielna władza Jaruzelskiego, którego niektórzy publicyści po 1990 r. przedstawiali jako „dyktatora”, opierała się na resortach siłowych<sup>234</sup>. Florian Siwicki w MON i Czesław Kiszczak w MSW dbali o to, aby kluczowe ogniwa władzy nie stały się zarzewiem buntu bądź spisku przeciwko „pierwszemu”. Dodajmy, że od maja 1982 do października 1989 r. kierownikiem Kancelarii Sekretariatu KC był płk Bogusław Kołodziejczak, a więc partia była w pełni kontrolowana przez aparat wojskowy<sup>235</sup>. Jeśli rządząca ekipa całkowicie nadzorowała aparat bezpieczeństwa, a PZPR znajdowała się w ideologicznym impasie, to czy istniały w PRL siły zainteresowane zahamowaniem przemian? W kontekście polityki nurtu dogmatycznego jest to jedno z ważniejszych pytań, bo zagrożenie potencjalnym zamachem ze strony partyjnego betonu było instrumentalnie wykorzystywane przez ekipę Jaruzelskiego w czasie rozmów z opozycją, która autentycznie obawiała się „twardogłowej kontrewolucji”<sup>236</sup>. „Cały czas mieliśmy świadomość chodzenia z zawiązanymi oczyma i to po ostrej grani. Ani przez moment nie wiedzieliśmy, gdzie zaczyna się przepaść mogąca pochłonąć i nas, i Polskę. Nie byliśmy w stanie stwierdzić, gdzie jest granica sowieckiej tolerancji. Nie potrafiliśmy sprawdzić, jaka jest groźba buntu w policji i wojsku. Nie wiedzieliśmy, ilu jest Piotrowskich w aparacie władzy ani czym się zajmują, co zrobią nazajutrz” – wspominał Bronisław Geremek<sup>237</sup>.

Włodzimierz Janowski wskazuje, że w końcu 1988 r. symptomy dekompozycji PZPR były wyraźne. Średni wiek członków partii wzrastał, a jej szeregi topniały. Poza tym autorytet „przewodniej siły narodu” spadał i nawet „doły” wyrażały brak zaufania do kierownictwa. Szeregowi członkowie nie przejawiali większej aktywności, rola POP praktycznie zamierała<sup>238</sup>, a podział na grupę konserwatywno-zachowawczą i reformatorską stawał się coraz wyraźniejszy<sup>239</sup>. Z punktu widzenia tematu tej pracy najciekawsze będzie skupienie się na ostatnim elemencie świadczącym o rozbięciu PZPR. Nurt dogmatyczny

---

<sup>232</sup> Relacja A. Kurza.

<sup>233</sup> Por. W. Górnicki, *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994, s. 122.

<sup>234</sup> Por. K. Kamińska, *Debaty nad stanem wojennym w Polsce. Publicystyka „Gazety Wyborczej”, „Naszego Dziennika”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” oraz „Życia” z lat 1989–2008*, Warszawa 2013.

<sup>235</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 44.

<sup>236</sup> Por. A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 57–58; A. Dudek, *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty...*, s. 133; A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 30, 59–60; W. Kuczyński, *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*, s. 16.

<sup>237</sup> *Rok 1989. Geremek odpowiada, Żakowski pyta*, Warszawa 2008, s. 159.

<sup>238</sup> Przykładem na to zjawisko może być posiedzenie Egzekutywy POP nr 2 w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych z 5 marca 1987 r., które w całości poświęcono „sprawie rozliczenia dodatku dojazdowego przez tow. płk. J. Ławskiego”. Cała dyskusja oscylowała wokół zarzutów o wyłudzenie pieniędzy i nie miała charakteru ideologicznego, lecz *stricto* administracyjny (AIPN, 1603/8, Protokół z posiedzenia Egzekutywy POP nr 2 w Gabinetie Ministra SW, Warszawa, 5 III 1987 r., k. 3–6).

<sup>239</sup> W. Janowski, *Dekompozycja PZPR* [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, red. M. Jabłonowski, S. Stępką, S. Sulowski, Warszawa 2009, s. 126.

był wówczas pozbawiony wsparcia aparatu i marginalizowany, czego najlepszym przykładem była trudna sytuacja tygodnika „Rzeczywistość”. Pismo nie cieszyło się uznaniem, straciło funkcję mobilizowania twardego i systematycznie zmniejszało nakład. Nawet polemika Jerzego Pardusa z Mieczysławem Rakowskim wywołana artykułem tego drugiego zamieszczonym we „Wsi Współczesnej” w 1987 r. zakończyła się dla zdrowych sił kompromitacją, bo zaatakowany tekst nie był autorstwa byłego naczelnego „Polityki”, lecz ekonomisty o tym samym imieniu i nazwisku<sup>240</sup>.

Badania CBOS z czerwca 1987 r. wskazują, że zasięg, popularność i wiarygodność „Rzeczywistości” były minimalne (0,1 proc. ludności Polski, 0,1 proc. wśród młodzieży i 0,1 proc. wśród mieszkańców wsi). Niską renomą cieszyły się inne „twarde” pisma, jak „Za Wolność i Lud”, „Stolica” oraz „Prawo i Życie”. Poza konkurencją pozostawała „Polityka” (odpowiednio: 13,8 proc., 5,8 proc. i 1,0 proc.)<sup>241</sup>. Z kręgów Rakowskiego wywodzili się też najbardziej popularni publicyści. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej w 1987 r. (na którą odpowiedziały 503 osoby), wśród dziennikarzy najbardziej cenieni byli Daniel Passent (280 głosów), Krzysztof T. Toeplitz (150) i Zygmunt Kałużyński (85). W pierwszej dziesiątce znaleźli się też Zygmunt Szeliga (79), Stefan Kisielewski (71), Stanisław Podemski (49), Jerzy Urban (34), Zygmunt Broniarek (33), Marek Kasz (23) i *ex aequo* Stanisław Albinowski, Kazimierz Koźniewski i Ernest Skalski (17)<sup>242</sup>. Wśród zwycięzców rankingu próżno szukać dziennikarzy związanych z nurtem dogmatycznym, a tym bardziej piszących do „Rzeczywistości”. Jeszcze w lutym 1989 r. redakcja miała pomysł na zwiększenie liczby czytelników przez wydawanie specjalnego dodatku dla rezerwistów<sup>243</sup>, ale z powodu braku zgody Głównego Zarządu Politycznego WP nie został on wcielony w życie<sup>244</sup>. Ostatecznie w kwietniu 1989 r. zdecydowano, że tygodnik przestanie się ukazywać<sup>245</sup>. W ostatnim numerze Pardus pożegnał się z czytelnikami i przyznał, że profil pisma okazał się zupełnym nieporozumieniem<sup>246</sup>. Trochę dłużej, bo do lutego 1990 r., ukazywało się „Życie Literackie” Władysława Machejka, ale również ono nie znajdowało się już w marksistowskiej awangardzie<sup>247</sup>.

Ideowego pryncypializmu nie było widać w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. O ile jeszcze w 1985 r. ogniwa stowarzyszenia trzymały się sprawdzonych wzorców

<sup>240</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987...*, s. 73.

<sup>241</sup> AIPN, 1585/14991, Środki masowego przekazu (zasięg, popularność, wiarygodność). Opracowanie Centrum Badań Opinii Społecznej, Zasięg czytelnictwa tygodników, Warszawa, wrzesień 1987 r., k. 84–85.

<sup>242</sup> *Ibidem*, Dziennikarze o sobie i polityce informacyjnej. Komunikat z badań. Opracowanie CBOS, Warszawa, wrzesień 1987 r., k. 102.

<sup>243</sup> AAN, GUKPiW, sygn. 3547, Pismo Dyrektora Wydawnictwa Współczesnego Romualda Surowca do Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, Warszawa, 10 II 1989 r., b.p.

<sup>244</sup> *Ibidem*, Pismo płk. S. Wojtali do Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, b.d., b.p.

<sup>245</sup> *Ibidem*, Decyzja Prezesa GUKPiW Stanisława Kosickiego, Warszawa, 19 IV 1989 r., b.p.

<sup>246</sup> „Mimo wielu prób, nie udawało się przełamać negatywnego stereotypu, pozyskać współpracowników, szczególnie w dojrzałym wieku. Młodzi nie byli tak pamiętliwi, ale też musieli dbać o własne interesy, więc rozstawali się z »Rzeczywistością«, jeśli widzieli niechętną reakcję swojego środowiska. Doszło do tego, że pracujący w »Rzeczywistości« nie czerpali stąd żadnej satysfakcji, ale uważali to raczej za karę niż za własne grzechy. Zaczęliśmy zwracać się do różnych gremiów o rozwiązanie tego tytułu. Zwłaszcza że osiągnięcia na rynku czytelnictwa też nie były imponujące. Zapadła więc decyzja o rozwiązaniu tygodnika »Rzeczywistość«. Witamy ją bez żalu, pełni szacunku dla Czytelników, którzy cenili raczej indywidualny dorobek poszczególnych autorów i dla nich kupowali pismo, niż jak sądzę – dla nazwy” (J. Pardus, *Ostatni numer „Rzeczywistości”*, „Rzeczywistość” 1989, nr 18).

<sup>247</sup> W. Kolasa, *W cieniu „Zdania”*. O prasie krakowskiej lewicy 1989–2000, „Zdanie” 2001, nr 1–2, s. 98.

(uroczyste wieczornice, pogadanki i odczyty, propagowanie osiągnięć ZSRR)<sup>248</sup>, o tyle dwa lata później część działaczy sceptycznie oceniała sytuację gospodarczą, nie wytykając jednak władzy odejścia od linii marksistowskiej. Wskazywano raczej, że państwo wymaga reformy polegającej na likwidacji części zbędnych stanowisk i etatów w administracji<sup>249</sup>. Na XII Kongresie w styczniu 1989 r. przeważały postulaty głębokich zmian w funkcjonowaniu organizacji. Delegaci wskazywali, że TPPR powinno uzyskać bardziej społeczny charakter oraz prezentować większy autentyzm, co sugerowało, że we wcześniejszych latach brakowało mu wiarygodności. Teraz TPPR miało zwrócić się „ku potrzebom, troskom, zainteresowaniom i codziennym sprawom ludzi pracy, a zwłaszcza młodzieży”. Symbolicznym gestem była konkluzja, że stowarzyszenie powinno udzielić wsparcia organizacjom polonijnym w ZSRR. W kularach kongresu krytykowano jednak rozmach imprezy, która w kontekście problemów gospodarczych mogła być zorganizowana mniejszym kosztem<sup>250</sup>.

Kolejnym czynnikiem świadczącym o odejściu od dogmatów była zmiana podejścia do marksistowskiego charakteru PZPR. Jeszcze w lutym 1988 r. sekretarz Komitetu Warszawskiego Janusz Patorski powoływał się na hasło Jaruzelskiego „Partia ta sama, ale nie taka sama” i mówił, że tożsamość PZPR „jest określona przez wierność ideałom socjalizmu”. Dodał jednak, że nie oznacza to bezwolnego trwania w dotychczasowych formach organizacyjnych<sup>251</sup>. Z kolei w październiku 1988 r. Czyrek zapewniał Hermanna Axena z SED, że partię nadal obowiązuje hasło IX Zjazdu o bronieniu socjalizmu jak niepodległości<sup>252</sup>. Parę miesięcy później ideolodzy PZPR wskazywali już, że partia nie musi skupiać zawodowych rewolucjonistów, lecz może się składać z członków, którzy nie są stuprocentowymi marksistami<sup>253</sup>.

Kluczową zmianę podejścia przyniosło obradujące w dwóch turach X Plenum KC (20–21 grudnia 1988 r., 16–18 stycznia 1989 r.), którego hasło przewodnie brzmiało: „Partia w przemianach – przemiany w partii”. W przedłożonych tezach Biuro Polityczne zasygnalizowało konieczność zmiany dotychczasowej roli PZPR w państwie i gospodarce. Jej istotą miało być zaspokajanie społecznych potrzeb, a nie realizowanie założeń doktrynalnych i tradycji historycznych. W toku burzliwej dyskusji dało się zauważyć opór delegatów wobec koncepcji reformistycznych forsowanych przez ekipę Jaruzelskiego. Włodzimierz Janowski wyodrębnił trzy zróżnicowane postawy: zwolenników głębokich i szybkich zmian akceptujących pluralizm polityczny i związkowy (głównie młodszych wiekiem działaczy), zwolenników zachowania *status quo* nieufających opozycji („weteranów ruchu robotniczego”, wieloletnich członków PZPR) oraz grupę sceptyczną wobec

<sup>248</sup> AIPN Wr, 054/927, Informacja o działalności organizacji TPPR przy WUSW na Konferencję Sprawozdawczą PZPR w dniu 11 lutego 1985 r., k. 127v.

<sup>249</sup> AIPN, 0236/407, t. 14, Notatka St. Inspektora Wydz. V Dep. III MSW płk. Kazimierza Zakrzewskiego, Warszawa, 11 IV 1987 r., k. 32.

<sup>250</sup> *Ibidem*, Notatka St. Specjalisty Wydz. V Dep. III MSW płk. Kazimierza Zakrzewskiego dot. przebiegu XII Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa, 30 I 1989 r., k. 17–18.

<sup>251</sup> AIPN, 1102/565, Szukanie nowych możliwości wśród nadziei, sprzeczności i konserwatyizmu. Referat Egzekutywy KW PZPR wygłoszony przez sekretarza KW Janusza Patorskiego, „Materiały i Dokumenty”, brak numeru, luty 1988, k. 1.

<sup>252</sup> *Sprawozdanie z rozmów tow. Hermanna Axena, czł. Biura Politycznego i sekretarza KC SED z tow. Józefem Czyrkem, czł. Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR, dn. 17 października 1988 w Berlinie [w:] Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 296.

<sup>253</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 796, Leszek Grzybowski, Jaka partia? Redakcja publikacji Wydziału Ideologicznego KC, Warszawa, luty 1989 r., k. 148.

kierownictwa partii, uznającą pomysł reformy za temat zastępczy. W czasie obrad prąd konserwatywny dość ostro atakował rządzącą ekipę, co wywołało konsternację władz i doprowadziło Jaruzelskiego do postawienia na forum publicznym kwestii wotum zaufania. Już w czasie przedplenarnych konsultacji dało się zauważyć niechęć delegatów do zmian, ale również ich strach o przyszłość. W przypadku braku poparcia „pierwszy”, Siwicki, Kiszczak i Rakowski deklarowali oddanie się do dyspozycji. Sytuacja wyglądała poważnie, ale wyniki głosowania potwierdziły zaufanie dla urzędującego Biura<sup>254</sup>. „Operetkowa dymisja Jaruzelskiego i spółki była dobrze skalkulowaną szopką. Siedziałem na sali, słyszałem, co ludzie mówią. To nie była walka betonów z reformatorami. To była gra centrystów z reformatorami i betonami. Reformatorzy nie mieli lidera, a betony szans” – wspominał Władysław Pożoga<sup>255</sup>. Z drugiej strony Jerzy Wiatr jest zdania, że gdyby w KC przeważały tendencje przeciwne porozumieniu, nastąpiłaby eskalacja konfliktu politycznego i znaczna polaryzacja stanowisk, co mogłoby doprowadzić do niebezpiecznych konsekwencji<sup>256</sup>.

Na wygraną generałów złożył się brak w kierownictwie partii wyraźnego lidera sił antyreformatorskich. Nie był nim Miodowicz, którego pozycja znacznie osłabła po nieudanym starciu z Wałęsą. Dlatego Antoni Dudek zauważa, że bodaj pierwszy raz w historii PZPR w czasie ostrego kryzysu politycznego zabrakło poważnych pretendentów do przejęcia władzy. Można stąd wyciągnąć wniosek, że taktyka Jaruzelskiego polegająca na usuwaniu ambitniejszych działaczy w pełni się opłacała. Dzięki temu w uchwale plenum zaakcentowano dążenie PZPR do ukształtowania systemu politycznego, którego podstawę stanowiłoby państwo socjalistycznej demokracji parlamentarnej oraz społeczeństwo obywatelskie<sup>257</sup>. Warto dodać, że plenum umożliwiło tworzenie więzi poziomych, co faktycznie oznaczało zgodę na zakładanie frakcji. Jednak ani nurt dogmatyczny, ani reformatorski nie skorzystał od razu z tej możliwości, co dowodziło ich kryzysu ideowego<sup>258</sup>. Niektóre komentarze po plenum wskazywały, że problemy gospodarcze mogą rozwiązać tylko partia i rząd, a nie związki zawodowe; uwagi te były skierowane w stronę OPZZ<sup>259</sup>.

Analiza treści listów przechwyconych pod koniec stycznia 1989 r. przez Biuro „W” świadczyła o sporych oczekiwaniach Polaków względem rezultatów X Plenum. Wielu ludzi miało jednak wątpliwości, czy w ślad za przyjętymi dokumentami pójdą również konkretne decyzje. Obawiano się postawy średniego szczebla aparatu, przesiąkniętego dogmatyzmem i przywiązanego do utartych schematów działania. W większości przyjętych listów pozytywnie oceniano jednak zmiany, a głosy krytyczne należały do rzadkości<sup>260</sup>. Wprawdzie po zakończeniu plenum niezidentyfikowani członkowie PZPR wystosowali *List otwarty do I sekretarza KC*, w którym protestowano przeciw „wyprzedaży socjali-

<sup>254</sup> W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 127–132.

<sup>255</sup> H. Piecuch, *Požoga...*, s. 292.

<sup>256</sup> J.J. Wiatr, *Przemiany systemu...*, s. 27.

<sup>257</sup> *Rozmowa ze Stanisławem Ciosek* [w:] Lewica w III RP..., s. 89; S. Ciosek, *Wspomnienia (niekoniecznie) dyplomatyczne. Opowiadki z Polski i Rosji*, Warszawa 2014, s. 39–42; A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 29; por. W. Baka, *Zmagania...*, s. 207–209; M. Jabłonowski, *Ostatnie miesiące. Uwagi o sytuacji w PZPR po wyborach w czerwcu 1989 roku*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 3, s. 48–49.

<sup>258</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 109.

<sup>259</sup> AIPN, 0727/42, Komentarze i opinie załóg kompleksu rolno-spożywczego i mieszkańców wsi na temat II części X Plenum KC PZPR. Załącznik do Informacji Nr 17 z dnia 19 I 1989 r., k. 59.

<sup>260</sup> AIPN, 0449/54, t. 4, Informacja Dyrektora Biura „W” MSW płk. Ryszarda Wójcickiego dot. opinii i komentarzy nt. X Plenum KC PZPR, opracowana w oparciu o dokumenty „W”, Warszawa, 30 I 1989 r., k. 27–29.

stycznych wartości”, ale memoriał nie dotarł do adresata, gdyż został przejęty przez Biuro „W” i przekazany Departamentowi III MSW<sup>261</sup>.

O ile na plenum prezforsowano zmiany wewnętrzne, o tyle w czasie konferencji teoretycznej PZPR z lutego 1989 r., przygotowanej pod kierunkiem Orzechowskiego, wciąż dominowało stare podejście. „Była to dziwna impreza, odbywająca się jakby w oderwaniu od tego, co się w tym czasie w Polsce działo. Otwierało ją przemówienie generała Jaruzelskiego, w którym akcentował on potrzebę twórczego rozwoju teorii i swobodnego obiegu myśli. Po tym zagajeniu poszła jednak seria referatów na ogół mało odkrywczych i pozbawionych wyraźniejszej treści reformatorskiej” – wspominał Jerzy Wiatr<sup>262</sup>. Również rozmowy indywidualne z członkami PZPR przeprowadzone po X Plenum wskazywały, że masy członkowskie przejawiały wysoki poziom frustracji<sup>263</sup>. Przeorientowanie dogmatów charakteryzowało się rozpoczęciem nowych poszukiwań doktrynalnych i „świeżego” modelu<sup>264</sup>. Stare pytania o przewodnią i kierowniczą rolę wymagały dogłębnej ewaluacji. Receptą na wewnętrzny marazm miały być wewnętrzne reformy, bo mimo że pod koniec 1988 r. do partii należało ponad 2,1 mln członków, to ich liczba stale się zmniejszała<sup>265</sup>. Na zebraniach powtarzano, że partia musi się zmienić, aby sprostać nowym wyzwaniom. Diagnoza była trafna, ale wykonanie jak zwykle nieudane, bo pomysły na dobrą zmianę sprowadzały się do modyfikacji strukturalno-instytucjonalnych. Eksperymentowano między innymi w Gdańsku<sup>266</sup> i Poznaniu, gdzie w kilku dzielnicach utworzono Komitety Środowiskowe, które zasięgiem objęły organizacje partyjne na terenie jednego lub kilku osiedli<sup>267</sup>. Ponadto aparat wciąż myślał po staremu, utożsamiając reformę z powoływaniem nowych komisji problemowych<sup>268</sup>.

Większy zasięg terytorialny miał eksperyment w Koszalinie. Biuro Polityczne podjęło 7 grudnia 1988 r. uchwałę w sprawie wprowadzenia nowych rozwiązań organizacyjnych i metod funkcjonowania PZPR w województwach śluskim, legnickim i koszalińskim<sup>269</sup>. Głównym celem reformy było podniesienie efektywności działania wojewódzkiej organizacji partyjnej i uaktywnienie POP. Powołanie komitetów rejonowych PZPR stanowiło *novum* w dotychczasowej strukturze, ale nie mogło się stać świętym Graalem porywającym partyjne masy. Utworzono trzy rejonowe i trzy rejonowo-miejskie komitety partyjne i wyposażono je w większość dotychczasowych kompetencji KW<sup>270</sup>. W nowej

<sup>261</sup> *Ibidem*, Informacja Dyrektora Biura „W” MSW płk. Ryszarda Wójcickiego dot. sytuacji społeczno-politycznej w kraju opracowana w oparciu o dokumenty „W”, Warszawa, 10 II 1989 r., k. 26.

<sup>262</sup> J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 199.

<sup>263</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 275.

<sup>264</sup> AIPN, 0727/42, Informacja Nr 13 Departamentu VI MSW dot. aktualnej sytuacji w kraju według nadesłanych meldunków w dniu 15.01.1989, Warszawa, 15 I 1989 r., k. 43.

<sup>265</sup> M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 125; W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 124.

<sup>266</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Uchwała KW PZPR w Gdańsku w sprawie zmiany struktury organizacyjnej KW PZPR w Gdańsku w okresie do XI Zjazdu Partii, Gdańsk, 10 XI 1989 r., b.p.

<sup>267</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 40, Sprawozdanie KW PZPR w Poznaniu z działalności za okres wrzesień 1986 – styczeń 1989, b.p.

<sup>268</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Propozycje nowych komisji Komitetu Warszawskiego PZPR, [1989], k. 56.

<sup>269</sup> Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 203–204.

<sup>270</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 875, Zasady funkcjonowania koszalińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w nowej strukturze, b.d., k. 117; *ibidem*, sygn. 73, „Fakt. Informator społeczno-polityczny KW PZPR w Koszalinie”, nr 92, 3 III 1989 r., b.p.

koncepcji nie liczyły się „narady, wytyczne, pouczenia, a konkretna robota polityczna” – jak mówiono w czasie publicznych narad<sup>271</sup>. W rzeczywistości jednak zmiany kosmetyczne w żadnym stopniu nie wpłynęły na aktyw i nie zmobilizowały aparatu<sup>272</sup>. Partyjne władze w Słupsku narzekały, że eksperyment nie cieszy się poparciem części działaczy, zwłaszcza starszych wiekiem, którzy nie potrafią przestawić się na nowy styl działania – cokolwiek by on znaczył<sup>273</sup>.

W pierwszej połowie 1989 r. na zebraniach partyjnych przeważały postulaty zmiany wewnętrznej. W Poznaniu I sekretarz KW Edward Łukasik naciskał na „przywrócenie poznańskiego waloru realności w działalności instancji”. Partia miała się dostosować do nowych warunków, ale rysujące się zmiany były według niego mgliste i niepewne, niekiedy groźne. Jeden z działaczy stwierdził, że jest za pluralizmem, ale intencje „Solidarności” są nieszczerze i podstępne. Partii potrzebne było „minimum ład u ideologicznego”, aby nie straciła własnej tożsamości. Sekretarze POP pytali, czy więź PZPR z klasą robotniczą była autentyczna i czy jest zachowana obecnie. W czasie dyskusji podsumowano również, że koszaliński eksperyment nie za bardzo się udał<sup>274</sup>. W czasie innych narad wskazywano, że PZPR musi dokonać „ewolucji w kierunku sprawczej i efektywnie działającej siły politycznej”<sup>275</sup>, że trzeba unowocześnić socjalizm, przywrócić spółdzielczość i wyeliminować centralistyczno-biurokratyczny system sprawowania władzy<sup>276</sup>. W marcu 1989 r. I sekretarz KW w Koszalinie Eugeniusz Jakubaszek stwierdził, że wiele zamierzeń opisywano językiem pozbawionym politycznej i społecznej nośności, jakby nie widział, że aparat nie zna innych form komunikacji<sup>277</sup>.

„Przed kilku laty popularne było powiedzenie – partia ta sama, ale nie taka sama. Sądzę, że zakres i głębokość zmian w partii, i tych dokonanych, i tych planowanych, nakazuje postawić pytanie, czy istotnie jest to ta sama partia?” – zastanawiał się jeden z działaczy<sup>278</sup>. Pytanie było nadzwyczaj słuszne, bo PZPR mocno się zmieniła, a morale jej członków spadło bardzo nisko. Stąd też Łukasik, trawestując wypowiedź Rakowskiego, „że trzeba wstrząsnąć krajem”, sformułował tezę, że należy przede wszystkim wstrząsnąć partią<sup>279</sup>.

<sup>271</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 13.

<sup>272</sup> *Ibidem*, sygn. 3902, Założenia powołania i organizacji Komitetów Rejonowych PZPR na terenie województwa koszalińskiego, Koszalin, 4 XI 1988 r., b.p.; *ibidem*, sygn. 611, Informacja na temat wdrażania koszalińskiego eksperymentu partyjnego, Koszalin, 26 IV 1989 r., k. 125–131; *ibidem*, sygn. 875, Zasady funkcjonowania koszalińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w nowej strukturze, b.d., k. 117; *ibidem*, sygn. 73, „Fakt. Informator społeczno-polityczny KW PZPR w Koszalinie”, nr 92, 3 III 1989 r., b.p.

<sup>273</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 58, Protokół nr 9 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Słupsku z 19 stycznia 1989 r., k. 31.

<sup>274</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 1042, Protokół ze strefowej narady I sekretarzy KZ/POP z udziałem członków kierownictwa partii i rządu w dniu 13 lutego 1989 r. w KW PZPR w Poznaniu, b.p.

<sup>275</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Stanowisko Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR przyjęte 1 marca 1989 r., k. 505.

<sup>276</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 796, Uchwała X Plenum KC z 16–18 stycznia 1989 r., k. 160.

<sup>277</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 1.

<sup>278</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 131.

<sup>279</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 40, Referat wprowadzający do dyskusji wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu gen. Edwarda Łukasika, marzec 1989 r., b.p.

W Komitecie Warszawskim dyskusje sprawozdawcze oceniano jako ostre, gorzkie, ale nacechowane troską o przyszłość kraju<sup>280</sup>. Pod koniec lutego 1989 r. Kubasiewicz mówił, że ustrój socjalistyczny przybiera nową postać, powstaje socjalizm charakteryzujący się większą efektywnością wytwarzania, społeczną sprawiedliwością i zróżnicowanymi formami własności, dlatego trzeba umacniać szeroką koalicję lewicy. Sondáže miały potwierdzać dominację postaw proreformatorskich w warszawskiej PZPR: „teza o grupkach światłych reformatorów zagubionych jakoby w masie niechętnych reformom członków partii nie znajduje potwierdzenia w naszym województwie”<sup>281</sup>.

Nastroje społeczne stale się pogarszały, a część aktywu przejawiała daleko idącą obawę o kierunek wewnętrznej modernizacji<sup>282</sup>. Wskazywano na partyjny masochizm – zgubną taktykę polegającą na ciągłym wyszukiwaniu niegodziwości, bandytyzmu i głupoty w przeszłości partii: „Zabraknie nam sił, aby iść naprzód, jeśli będziemy babrać się w przeszłości”<sup>283</sup>. Opowiadano się za reformami, ale jednocześnie dostrzegano ideologiczne zagubienie, charakteryzujące się nikłym przyrostem robotników w partyjnej ewidencji<sup>284</sup>. Dlatego jak zwykle wzywano do dyscypliny i domagano się szerszego udziału młodzieży w życiu publicznym<sup>285</sup>. „Opowiadamy się za demokratyzacją partii i wszystkich sfer życia wewnątrzpartyjnego. Jednakże demokratyzacja nie może oznaczać anarchizacji, a są momenty, że widać tę anarchię wręcz gołym okiem. Weźmy dla przykładu uchwały X Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. W jednym z postanowień mówi się, że organizacje partyjne w zakładach pracy to główna baza partii, ważny element systemu i ustroju. Tak postanawia Komitet Centralny. A tymczasem niektórzy przedstawiciele Rządu Premiera Rakowskiego wyraźnie wątpią co do potrzeby działalności organizacji partyjnych w zakładach pracy” – mówił jeden z działaczy<sup>286</sup>.

Dużo wątpliwości aktywu i aparatu wzbudzał Okrągły Stół. Działacze nie wiedzieli, czy rozpoczęcie rozmów z opozycją oznacza samoograniczenie się PZPR, czy jest to uległość, ruch taktyczny, czy świadoma przebudowa: „Czy jest to rozmowa z przeciwnikiem, czy współtworzenie z partnerem?”<sup>287</sup>. Już pod koniec 1988 r. pytali o ostateczną granicę cofania się<sup>288</sup>. Wskazywali na brak przejrzystej formy komunikacji między „górami” a „dołami”, przez co aktyw miał mgliste pojęcie o przyczynach i motywacjach rozmów. Reprezentanci strony rządzącej nie dość jasno prezentowali, do czego tak naprawdę zmie-

<sup>280</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 796, Ocena kampanii sprawozdawczej w warszawskiej organizacji partyjnej, Warszawa, 14 II 1989 r., k. 51.

<sup>281</sup> *Ibidem*, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 11–13.

<sup>282</sup> *Ibidem*, sygn. 1025, Tezy do wystąpienia Szefa SUSW na Egzekutywie KW PZPR, [1989], k. 30; por. E. Wnuk-Lipiński, *Nastroje społeczne w latach 1986–1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty...*, s. 13–28.

<sup>283</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 40, Protokół z przebiegu obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Programowej PZPR w Poznaniu, 3 III 1989 r., b.p.

<sup>284</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 149; AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 40, Sprawozdanie KW PZPR w Poznaniu z działalności za okres wrzesień 1986 – styczeń 1989, b.p.

<sup>285</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Uchwała KW PZPR z 29 IV 1989 r. w sprawie zadań członków Partii w wyborach do Sejmu i Senatu PRL, b.p.

<sup>286</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 130.

<sup>287</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>288</sup> M. Garyga, *Dekada Agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014, s. 159.



rzają. Wedle Stanisława Cioska rozmowy były koniecznością, gdyż inne rozwiązania nie były realne: „można było działać dalej metodami siły, ale to na pewno nie przyniosłoby splendoru Polsce, ani widocznych efektów. Obecnie musimy rozwiązywać problemy metodami cywilizowanymi”<sup>289</sup>. Po latach wspominał, że partia była wprawdzie osłabiona, ale „Solidarność” również nie cieszyła się takim poparciem, jak w 1981 r. Stąd kierownictwo PZPR przewidywało, że rozkład sił układał się mniej więcej równomiernie i zgoda na udział związku w wyborach do sejmu w żadnym wypadku nie przyniesie obozowi władzy spektakularnej porażki<sup>290</sup>. Jak czytamy w materiałach Komitetu Warszawskiego, ludzie byli zaniepokojeni słabym tempem i efektywnością reform. Wielu członków PZPR nie mogło, a czasem nie chciało zaakceptować przemian, których nie rozumiało, bo wstępowali – jak mówili – do innej partii, a kilka lat temu mówiono im zupełnie co innego niż teraz. Dyscyplina była rozluźniona, przeważało narzekanie, a socjalistyczne związki młodzieży przeżywały wewnętrzne problemy<sup>291</sup>.

Członkowie PZPR czuli się pominięci w procesie decyzyjnym i odsunięci od wpływu na bieg wydarzeń. Niepokój o naturę „reform” nie przybierał jednak postaci dogmatycznego wołania o przestrzeganie marksizmu. Mało kto odwoływał się do klasyków, a jeszcze mniej działaczy protestowało przeciwko linii Jaruzelskiego i wykorzystywało przy tym argumenty ideologiczne. To był już jednak inny czas i literalnie pojmowany dogmatyzm nie był punktem odniesienia. Warto wskazać, że wśród postulatów dotyczących reformy systemu oświatowego – w przeciwieństwie do początku lat osiemdziesiątych – brakowało odniesień doktrynalnych<sup>292</sup>. Członkowie PZPR zauważali też zmianę kursu w stosunku do Kościoła, bo o ile w czasie stanu wojennego zwalczano duchownych, o tyle w 1989 r. promowano postawę tolerancyjną, a religia stała się „aprobowaną formą motywacji etycznych, jedną z możliwych światopoglądowych postaw orientacji socjalistycznej”<sup>293</sup>.

Działacze zdawali sobie sprawę, że kurczowe przywiązanie do ideologii nie stanowiło skutecznej recepty na wewnętrzną stagnację. Zjawisko to dobrze widać na przykładzie święta 1 Maja. Przez lata kojarzyło się z pochodami, uroczystymi akademiami i obowiązkowym spędem uczniowskiej dziatwy na marsz przed trybuną machających decydentów. Akademie, gale i oficjałki miały legitymizować system i stanowić święto marksizmu. W 1989 r. część członków PZPR domagała się zmian w ceremonii, tak aby uczestnictwo w oficjalnych imprezach wynikało ze świadomego, osobistego i nieskrępowanego wyboru. Postulowano, aby uroczystości bardziej przypominały festyn, robotniczą majówkę i spontaniczną zabawę niż nudną oficjałkę. Stąd pojawiały się opinie, aby znacznie ograniczyć hasła polityczne i propagandowe<sup>294</sup>. Gdy prześledzimy warszawskie obchody 1 Maja z 1989 r., zauważymy, że miały mało wspólnego z wcześniejszym kanonem. Najważniejszą

<sup>289</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 34.

<sup>290</sup> J. Hayden, *The Collapse of Communist Power in Poland. Strategic misperceptions and unanticipated outcomes*, London–New York 2006, s. 56.

<sup>291</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Tezy robocze do wystąpienia w imieniu Egzekutywy KW na spotkaniu z I sekretarzami POP 11 marca 1989 r. w Sali Kongresowej, k. 62.

<sup>292</sup> *Ibidem*, Kierunki reform systemu oświatowego – propozycje warszawskiego aktywu partyjnego, kwiecień 1989 r., k. 185–200.

<sup>293</sup> *Ibidem*, sygn. 795, Stenogram obrad Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR z 25 II 1989 r., k. 132.

<sup>294</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Informacja o przebiegu Święta 1 Maja w województwie gdańskim. Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Gdańsku, 6 V 1989 r., b.p.

ich częścią były spotkania w pięciu kawiarniach z przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego i traktowano je jako część kampanii wyborczej<sup>295</sup>. Dochodziło wręcz do przełamywania niepisanych reguł, bo gdy koszaliński KW powołał Wojewódzki Honorowy Komitet Obchodów 1 Maja, to do jego składu zaproszono przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”<sup>296</sup>. Zmiany zauważalne były również w trakcie przygotowań do wyborów czerwcowych, kiedy to wielu kandydatów strony koalicyjnej poprowadziło zupełnie inną kampanię niż dotychczas<sup>297</sup>.

Reformy gospodarcze rządu Rakowskiego spowodowały, że niektórzy członkowie PZPR dostrzegli ogromną szansę w powoli rodzącym się kapitalizmie<sup>298</sup>. O ile na początku lat osiemdziesiątych spółki polonijne wzbudzały jeszcze kontrowersje natury ideologicznej, o tyle w 1989 r. mało kto protestował przeciwko wprowadzeniu uregulowań prawnych i ułatwień dla sektora prywatnego czy kwestionował ich potrzebę<sup>299</sup>. Tylko w latach 1981–1985 zwiększył on poziom produkcji o 13,8 proc., podczas gdy wytwórczość sektora uspołecznionego zmalała o 0,2 proc. W biznesie pracowało coraz więcej ludzi wywodzących się z PZPR, co miało duże znaczenie dla stopniowego osvajania się części elit władzy z myślą o reformie gospodarczej<sup>300</sup>. Dobrze ulokowani w kręgach władzy partyjni przedsiębiorcy szybko się wzbogacali i nie myśleli o marksistowskich dogmatach<sup>301</sup>. Część z nich wręcz promowała wdrażanie ekonomicznych rozwiązań stosowanych na Zachodzie, w czym ogromną rolę odegrały tworzące się od lutego 1989 r. spółki nomenklaturowe<sup>302</sup>. Działacze partyjni dostrzegali w nich szansę na modernizację gospodarki, jak również oceniali je z perspektywy własnego portfela.

Przykładem na zupełną marginalizację doktryny socjalistycznej był pomysł z 1989 r. na Koszalińską Strefę Ekonomiczną, która miała przyciągnąć kapitał zagraniczny<sup>303</sup>. Celem jej powołania było wykorzystanie potencjału turystycznego regionu, ożywienie gospodarcze, zwiększenie zysków finansowych w wyniku przestawienia lokalnej gospodarki, rozbudowy bazy hotelowej dzięki zachodnim kredytom i przy aktywnym udziale kapitału zagranicznego<sup>304</sup>. W obrębie strefy planowano zastosować inne mechanizmy prawne,

<sup>295</sup> Np. w kawiarni „Nowy Świat” na gości czekali Aleksander Kwaśniewski, Janusz Kubasiewicz, Jerzy Ozdowski, Józef Oleksy, Stanisław Ciosek i Alfred Miodowicz, a w klubokawiarni „Ekonomista” rozmawiali z publicznością Ireneusz Sekuła, Mieczysław Wilczek i Marian Krzak (Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Ocena festynów 1-Majowych, 4 V 1989 r., k. 250).

<sup>296</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 611, Protokół nr 6/89 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z 12 kwietnia 1989 r., k. 3.

<sup>297</sup> Por. T. Ceglarsz, *Specyfika kampanii wyborczej kandydata PZPR do senatu Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach czerwcowych z 1989 roku* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. M. Hańderek, Ł. Kamiński, Warszawa 2015 („Zimowa Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3), s. 164–168.

<sup>298</sup> S. Stępień, *Gospodarcze przesłanki genezy Okrągłego Stołu* [w:] *Okrągły Stół – dwadzieścia lat później*, red. W. Polak et al., Toruń 2009, s. 23–27.

<sup>299</sup> D.T. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 259.

<sup>300</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 37–39, 192–199.

<sup>301</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 362–364.

<sup>302</sup> M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009, s. 277; A. Zawistowski, *Kapitalizm albo śmierć? Ekonomiczne kulisy upadku władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Bialecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015, s. 38–39.

<sup>303</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 10.

<sup>304</sup> *Ibidem*, sygn. 73, Koszalińska Strefa Ekonomiczna. Szansa: dla zaradnych, dla wszystkich, „Fakt. Informator społeczno-polityczny KW PZPR w Koszalinie”, nr 92, 3 III 1989 r., b.p.

które przyciągnęłyby zagranicznych przedsiębiorców<sup>305</sup>. Wspomniany pomysł w 1981 r. zostały od razu skrytykowany przez pryncypialnych działaczy za burżuazyjność, drobnomieszczaństwo i polityczne szkodnictwo, jednak osiem lat później nie tylko powstał w gabinetach Komitetu Wojewódzkiego, ale cieszył się do tego społeczną akceptacją.

Nie był to wyjątek, gdyż podobne inicjatywy pojawiały się chyba we wszystkich organizacjach partyjnych. Aktyw, aparat, a zwłaszcza pracownicy MSW otwierali się na Zachód i dostrzegali przewlekłe ograniczenia gospodarki sterowanej centralnie<sup>306</sup>. „Pogłębianie powiązań z gospodarką światową jest niezbędną przesłanką unowocześnienia produkcji, zwiększenia konkurencyjności polskiego przemysłu oraz rozbijania wewnętrznych struktur monopolistycznych, preferujących drogą i niską jakościowo, dotowaną małoseryjną produkcję na rynek wewnętrzny, chroniony do niedawna przed wszelką obcą konkurencją” – mówił jeden z działaczy<sup>307</sup>. „Eksportujemy towary mało nowoczesne, miernej jakości, dostarczamy je nieterminowo, w słabym opakowaniu. Nasz handel zagraniczny na rynkach krajów wysoko rozwiniętych plasuje się na dalekim przedmieściu. [...] Dlaczego tak się dzieje? Wynika to z ogólnej niewydolności naszej gospodarki, systemu organizacji, który chcemy na szczęście definitywnie zmienić” – otwarcie mówił Sławomir Krzywiński, dyrektor CHZ „Inter-vis”. Jego zdaniem zarówno związki zawodowe, jak i samorząd robotniczy nie były zainteresowane wzrostem wydajności. Również wpływ POP na jakość produkcji oceniał jako mizerny: „Dość często organizacja partyjna, a ściślej Egzekutywa cierpiąc na niedosyt popularności, chce też być dobrym wujaszkiem i aktywnie bronić interesów ludzi pracy. Za tanią popularnością gonią również działacze różnego szczebla odwiedzający zakłady pracy. Miast powiedzieć ludziom – kochani, weźcie się za robotę, mówi się – macie rację, trzeba to zmienić, podwyższyć itp.” Krzywiński wskazywał, że w społecznej świadomości dyrektor przedsiębiorstwa „jest to facet dobrze zarabiający kosztem całej załogi, siedzący w gabinecie koniecznie z palmą oraz nadużywający samochodu do celów prywatnych”<sup>308</sup>. Wielu delegatów poparło jego uwagi i wskazywało, że trzeba wreszcie odrzucić bezpośrednie ingerencje aparatu PZPR w działalność podmiotów gospodarczych<sup>309</sup>.

Postępujące reformy wewnętrzne spowodowały, że niektórym członkom PZPR zamarzyło się nawet zbudowanie warszawskiego Las Vegas. W lutym 1989 r. dyrektor „Orbisu” Marek Manowiecki narzekał na posiedzeniu Komitetu Warszawskiego, że już 13 grudnia 1988 r. złożył w Ministerstwie Współpracy z Zagranicą wniosek o zgodę na otwarcie kasyna. Ubolewał, że decyzja została odłożona na kilka lat, bo jakoby w stolicy nie było już miejsca na nowe domy gry. „Według naszych szacunków kasyno mogłoby wystartować w maju [1989], [s]tracimy około miliona dolarów, jeżeli nie wystartuje w tym maju. Ja nie wiem, dlaczego wszyscy się boją tak konkurencji, my się konkurencji nie boimy”<sup>310</sup>. Jego wypowiedź nie wywołała żadnej kontrakcji na płaszczyźnie ideologicznej, żadnej

<sup>305</sup> *Ibidem*, Koncepcja programowo-organizacyjna Koszalińskiej Strefy Ekonomicznej, Koszalin, styczeń 1989 r., b.p.

<sup>306</sup> Por. *Notatka z rozmowy z inspektorem Wydziału IV Departamentu III MSW kpt. Stefanem Kardaszewskim w związku z jego raportem o zwolnienie z pracy w resorcie, Warszawa, 6 marzec 1989* [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. I: *(Lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 421–422.

<sup>307</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 862, Stenogram XI plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 II 1989 r., k. 23–24.

<sup>308</sup> *Ibidem*, k. 84–87.

<sup>309</sup> *Ibidem*, sygn. 1025, Propozycje zmian struktury Komitetu Warszawskiego PZPR, Warszawa, luty 1989 r., k. 49.

<sup>310</sup> *Ibidem*, sygn. 862, Stenogram XI plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR z 13 II 1989 r., k. 68–69.

polemiki zdrowych sił lub bardziej zachowawczych członków PZPR. Podobnie zresztą jak uwagi Tadeusza Barłowskiego, prezesa Banku Handlowego: „Szanowni towarzysze, całe lata o bankowości mówiliśmy w sposób jakiś wstydlivy, uważaliśmy, że bank to jest coś takiego, co musi być, ale w naszym systemie nie powinno się o tym głośno mówić. Dzisiaj już drugi prezes banku zabiera głos i chce powiedzieć, że ten nasz głos będzie się podnosił coraz bardziej”. Barłowski ogłosił ponadto chęć budowy centrum bankowo-handlowego<sup>311</sup>.

W tym czasie na Pomorzu I sekretarz KG PZPR z Biesiekierza wspominał, że w Stacji Hodowli Roślin rozpoczęto uprawę ziemniaka amerykańskiej odmiany Russet Burbank wykorzystywanej do produkcji frytek. „Pierwszą sondażową partię sadzeniaków w ilości 10 ton w tym roku zamówił przedstawiciel McDonald’ s na Turcję, w przyszłych latach systematycznie będzie się zwiększać tę ilość. Poczynania Stacji w tym zakresie aktywnie wspiera organizacja partyjna. Komitet Zakładowy oraz oddziałowe organizacje partyjne współuczestniczą w rozwijaniu tej koncepcji”<sup>312</sup>. Warto dodać, że instancje partyjne zaczęły zarabiać pieniądze na własne utrzymanie. Komitet Rejonowy PZPR w Kołobrzegu wydzierżawił budynek prywatnej firmie, podobnie zresztą jak KR w Świdwinie<sup>313</sup>. Wspomniane przykłady służą jedynie zasygnalizowaniu zjawiska dezideologizacji PZPR, gdzie nawet statutowe organy zostały wprzęgnięte w kapitalistyczny wyścig szczurów. To aktyw i aparat domagały się, aby komitety zainicjowały i rozwinęły działalność gospodarczą w formie spółek i spółdzielni<sup>314</sup>. To w czasie partyjnych spotkań postulowano śmiało reformy, w tym wprowadzenie wolnego rynku, i kwestionowano zasadność dalszego istnienia IRCh<sup>315</sup>. W takiej sytuacji głosy o obronie marksistowskiego charakteru partii należały do marginalnych zarówno w terenie, jak i w centrali, w czym swoją rolę odegrało też ostrożne podejście opozycji. „Moja filozofia była taka, żeby jak najwięcej ludzi – również ze starego aparatu władzy – uczynić zainteresowanymi w procesie demokratycznym. Uważałem, że oni muszą w tym procesie zobaczyć swój własny interes. Bo inaczej mogli stać się jego wrogami” – wspominał Adam Michnik<sup>316</sup>.

\* \* \*

Kłęska PZPR w czerwcowych wyborach była prawdziwym szokiem, gdyż nie spodziewano się tak wielkiej kompromitacji, o czym dobitnie świadczy emocjonalne wystąpienie z Poznania: „Towarzyszka, długoletni członek partii, mówi: nie chrzciliśmy dzieci i nie posyłałymi ich do komunii. Kombinowaliśmy z mężem, aby ten przyszły zięć miał też podobny światopogląd. Co teraz tym dzieciom powiemy? U mnie się teraz wszystko zawa-

<sup>311</sup> *Ibidem*, k. 80–81.

<sup>312</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 72, Protokół z konferencji Sprawozdawczej KW PZPR w Koszalinie z 3 marca 1989 r., k. 62.

<sup>313</sup> *Ibidem*, sygn. 878, Protokół nr 48/89 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Koszalinie z 23 X 1989 r., k. 118; *ibidem*, Protokół nr 57/89 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Koszalinie z 11 grudnia 1989 r., k. 230.

<sup>314</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Dotychczasowy stan dyskusji nad przeobrażeniami w partii w województwie krakowskim. Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR, Kraków, 25 VII 1989 r., k. 79.

<sup>315</sup> *Ibidem*, Zarys koncepcji metodyki wprowadzenia reformy systemu gospodarczego w Polsce. Opracowanie Krzysztofa Konopki, 27 VII 1989 r., k. 87–107; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 612, Protokół nr 14/89 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z 11 sierpnia 1989 r., k. 63.

<sup>316</sup> A. Michnik, J. Tischner, J. Zakowski, *Między Panem a Plebanem*, Kraków 1995, s. 566–567.

liło, i co dalej? Co z tą partią?”<sup>317</sup>. Porażka nie spowodowała jednak zastopowania dialogu z opozycją, a wręcz przyspieszyła wejście w życie ugody Okrągłego Stołu, choć obawy o reakcje władz były powszechne<sup>318</sup>. Stonowane stanowisko „Solidarności” wynikało również z sytuacji w Chinach, gdyż echa masakry na placu Niebiańskiego Spokoju poskromiły zapędy opozycyjnych radykałów<sup>319</sup>. Jerzy Wiatr wspominał jednak, że zaktywizowali się zwolennicy konfrontacji z opozycją oskarżający Jaruzelskiego o doprowadzenie do klęski socjalizmu. W czasie niektórych narad, np. partyjnych zespołów nauk społecznych, nawoływano do blokowania zmian: „Dochodziły do mnie głosy, że tu i ówdzie sugeruje się unieważnienie wyborów, a więc w istocie dokonanie zamachu stanu. Na szczęście nie było poparcia dla tego nurtu w wojsku (i chyba także w aparacie bezpieczeństwa), bez czego wszystko to musiało kończyć się na jałowej gadaninie”<sup>320</sup>. Wedle gen. Pożogi, takie pomysły trafiały do resortu, ale traktowane były jako prowokacje<sup>321</sup>. Plotka głosiła, że gdyby Okrągły Stół upadł, to władzę przejąłaby frakcja „robotnicza” i „lewicowa”, a „pierwszym” zostałby Miodowicz. Taki scenariusz przewidywali m.in. członkowie Komunistycznej Partii Belgii, śledzący postępujący upadek PZPR<sup>322</sup>. Miodowicz wspominał po latach: „Była taka sytuacja. Ja powiedziałem: wy wszyscy o tym wiecie, tylko ze mną jeszcze nikt nie rozmawiał, jaką ja mam rolę w tym puczu zająć. Wyśmiałem tę rzecz. A tym, który mi o tym powiedział, był Kiszczak”<sup>323</sup>.

Wśród burzliwych dyskusji głosy domagające się unieważnienia głosowania należały jednak do rzadkości<sup>324</sup>. Również kierownictwo PZPR bardzo szybko odrzuciło wariant anulowania wyników, do czego pretekstem mógł być upadek listy krajowej<sup>325</sup>. Mogło to wynikać z faktu, że rezultat wyborów w jednostkach wojskowych i milicyjnych był niepomysłny dla koalicji. W MSW wciąż kontynuowano jednak rozpoczęte rok wcześniej prace nad wprowadzeniem stanu wyjątkowego, które polegały m.in. na okresowym aktualizowaniu list osób przeznaczonych do internowania<sup>326</sup>. Ponadto zaraz po wyborach Kiszczak polecił wprowadzenie stanu podwyższonej gotowości<sup>327</sup>. Rozkaz wydany został 7 czerwca 1989 r., a nie dzień po ogłoszeniu rezultatów, co wyraźnie wskazuje na jego rolę straszaka mającego na celu zdobycie psychicznej przewagi w rozmowach z opozycją<sup>328</sup>. W żadnym stopniu nie zmieniało to sytuacji w aktywie. Działacze z goryczą przyjmowali

<sup>317</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stenogram z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu, 29 VI 1989 r., k. 48.

<sup>318</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Kierunki działań partyjnych po czerwcowych wyborach do Sejmu i Senatu (wstępne propozycje na spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego w dniu 21 czerwca 1989 r.), k. 154.

<sup>319</sup> P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 278.

<sup>320</sup> J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 212.

<sup>321</sup> H. Piecuch, *Požoga...*, s. 304–305.

<sup>322</sup> AIPN, 0449/51, t. 4, Szyfrogram Nr 8986 z Brukseli, 19 IX 1989 r., k. 157–158.

<sup>323</sup> *Rozmowa z Alfredem Miodowiczem* [w:] *Lewica w III RP...*, s. 106–107.

<sup>324</sup> W czasie kwerendy materiałów PZPR z 1989 r. nie odnalazłem ani jednego komentarza wskazującego na potrzebę wprowadzenia stanu wojennego, unieważnienia wyborów i zatrzymania dialogu z opozycją, co nie oznacza jednak, że takich głosów w ogóle nie było.

<sup>325</sup> A. Łuczak, *Dekada...*, s. 748–749.

<sup>326</sup> A. Dudek, *Decydujące miesiące...*, s. 131; *idem*, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 319.

<sup>327</sup> *Decyzja szefa WUSW w Przemysłu plk. Jana Żaka w sprawie wprowadzenia stanu podwyższonej gotowości, Przemysł, 7 czerwiec 1989 r.* [w:] *Wybory '89 w Polsce Południowo-Wschodniej w dokumentach SB*, oprac. J. Borowiec, Warszawa–Rzeszów 2009, s. 173–175.

<sup>328</sup> P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 283.

porażkę i byli zdania, że partia została sparaliżowana<sup>329</sup>, znalazła się w izolacji<sup>330</sup>, a duchowa więź PZPR z członkami praktycznie zanikła<sup>331</sup>. Nastroje zniechęcenia, które i tak dominowały w aparacie przed 4 czerwca 1989 r., teraz były jeszcze bardziej widoczne. Pojawiały się nawet głosy, że partia powinna się uczyć od Komitetów Obywatelskich<sup>332</sup>. Część członków wycofała się z jakiegokolwiek aktywności, a ci nadal wierni socjalizmowi starali się poszukiwać nowych koncepcji. Wynik wyborów udowodnił, że PZPR pozbawiona została legitymizacji do dalszego sprawowania władzy, a społeczeństwo odrzuciło koncepcje realnego socjalizmu<sup>333</sup>.

Warto prześledzić główne wątki dyskusji w czasie partyjnych narad, gdyż ich analiza jednoznacznie wskazuje, że w PZPR nie było wówczas sił mogących odsunąć ekipę Jaruzelskiego. Wedle Barcikowskiego wybory stanowiły „być albo nie być” dla partii, dlatego trzeba było je wygrać: „Musimy iść najszerszym frontem jak to jest możliwe. Wymaga to wysiłku. Stoimy wobec konieczności więzi ze społeczeństwem”<sup>334</sup>. Okazało się jednak, że przegraną trzeba jakoś uzasadnić i znaleźć optymalne wyjście z niekorzystnej sytuacji. Jedni wskazywali, że PZPR nie była przygotowana do politycznego pluralizmu i kampanii prowadzonej w warunkach rzeczywistej konkurencji, inni – jak wcześniej dogmatycznie nastawiony Wiesław Gemza – podkreślali trudności ze zdobyciem podpisów pod listami kandydatur, co wskazywało, że wybrano nieodpowiednich ludzi<sup>335</sup>.

Na porażkę PZPR wpłynęło również niezadowolenie społeczne oraz rozczarowanie brakiem reform<sup>336</sup>. W Krakowie oceniano, że opozycja prowadziła bardziej hałaśliwą propagandę negującą cały dorobek PRL<sup>337</sup>. Podnoszono, że wynik wyborów był nie tyle wyrazem poparcia dla „Solidarności”, ile dezaprobatą i brakiem zaufania do partii<sup>338</sup>. W Gdańsku *ex post* konkludowano, że wybory były nie do wygrania<sup>339</sup>. Jeden z warszawskich działaczy stwierdził, że porażka była źle interpretowana, bo nie było tak, że baza charakteryzowała się dogmatyzmem, a kierownictwo postawami reformatorskimi. Partia nie miała programu wyborczego, bo hasło „reformy” było zbyt pojemne, a władza zbyt

<sup>329</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 198, Protokół nr 11 z XV plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 29 IX 1989 r., k. 6.

<sup>330</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Protokół nr 14/89 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 6 VII 1989 r., k. 117.

<sup>331</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stenogram z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu, 29 VI 1989 r., k. 26.

<sup>332</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 20 lipca 1989 r., k. 193.

<sup>333</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stenogram z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu, 29 VI 1989 r., k. 11.

<sup>334</sup> *Ibidem*, sygn. 1042, Protokół spotkania strefowego delegatów na Krajową Konferencję PZPR odbytego 22 kwietnia 1989 r. w Poznaniu, b.p.

<sup>335</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 863, Stenogram obrad XII plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR z 8 maja 1989 r., k. 42, 67–71.

<sup>336</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Uwagi, wnioski i propozycje związane z przebiegiem kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu PRL (projekt). Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR, Kraków, 17 VII 1989 r., k. 63.

<sup>337</sup> *Ibidem*, Protokół nr 12/89 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 1 VI 1989 r., k. 213.

<sup>338</sup> *Ibidem*, Przebieg wyborów do Sejmu i Senatu PRL w województwie krakowskim. Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR, Kraków, 23 VI 1989 r., k. 187, 193.

<sup>339</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Omówienie przebiegu i wyników kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu PRL w woj. gdańskim, lipiec 1989 r., b.p.

elegancka wobec opozycji<sup>340</sup>. O oryginalny komentarz pokusił się działacz z Poznania: „na tych wyborach partia nasza zyskała jedno: przestała być zniechęcona, a zaczęła być niekochana, czyli jest to etap nieco łagodniejszy”<sup>341</sup>.

Po 4 czerwca 1989 r. już mało kto spośród działaczy używał słowa „komunizm”, a jeszcze mniej nazywało siebie komunistami. Termin ten nagle stał się pejoratywną łatką przypominającą odległe czasy błędów i wypaczeń i nieprzystającą do dynamicznie zmieniającej się sytuacji. Duma i chluba z przynależności do partii prysnęła jak bańka mydlana. „Nie znam [...] przypadku kandydata, który by występował jednoznacznie pod herbem i sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyznał się do tego, do czego przyznać się trzeba, ale wprost, rewolucyjnie. Ciekawe byłoby, jaki elektorat opowiedziałby się za takim człowiekiem?” – zastanawiał się jeden z członków PZPR<sup>342</sup>. Nawet amerykańska ambasada donosiła, że partyjni kandydaci wstydzili się swojej politycznej przynależności. Jako przykład podano Longina Pastusiaka, „niezależnego” kandydata do senatu, który określił udzielone mu poparcie „Trybunu Ludu” mianem pocałunku śmierci<sup>343</sup>.

Ekipa Jaruzelskiego odcinała się od korzeni, nieformalnie zrywała z komunizmem, który aktywnie promowała jeszcze w okresie stanu wojennego. Obóz rządzący nazywał się teraz „lewicą” lub „środowiskiem lewicowym”. „Stanowimy lewicę społeczną. Reprezentujemy socjalistów, ludowców, demokratów, stowarzyszenia katolików i chrześcijan. Ludzi twórczych i odważnie myślących” – czytamy w Warszawskiej Deklaracji Wyborczej<sup>344</sup>. W PZPR miały od teraz obowiązywać zasady polskiej lewicy, czyli społeczna własność środków produkcji, społeczna sprawiedliwość i współdziałanie z nowymi ruchami lewicowymi<sup>345</sup>. Dezintegracji uległ PRON, który od jakiegoś czasu lewitował na obrzeżu realnej polityki. Wprawdzie w uchwale rozwiązującej ciechanowskie struktury ruchu zapisano, że organizacja odegrała swoją rolę, jednak w rzeczywistości jej członkowie nie mieli złudzeń co do jej pełnej porażki<sup>346</sup>.

Wyniki wyborów zmusiły aktyw do poszukiwań odmiennej formuły funkcjonowania, bo przeważało przeświadczenie o nieefektywności dotychczasowego modelu<sup>347</sup>. Partia potrzebowała różnorodności światopoglądowej i kadencyjności, przewartościowania przewodniej roli, nadania socjalizmowi współczesnych treści, a pojęcia centralizmu demokratycznego, internacjonalizmu i własności wymagały nowego zdefiniowania<sup>348</sup>.

<sup>340</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Tezy wystąpienia Tow. G. Tu-derka, [czerwiec 1989], k. 143–145.

<sup>341</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stenogram z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu, 29 VI 1989 r., k. 37.

<sup>342</sup> *Ibidem*, k. 32.

<sup>343</sup> *Ambasador Davis do sekretarza stanu o możliwych następstwach zwycięstwa wyborczego „Solidarności”, Warszawa, 2 czerwca 1989 [w:] Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń – wrzesień 1989*, wstęp i wybór G.F. Domber, Warszawa 2006, s. 242.

<sup>344</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 863, Warszawska Deklaracja Wyborcza PZPR, [1989], k. 100.

<sup>345</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 198, Protokół nr 11 z XV plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 29 IX 1989 r., k. 7.

<sup>346</sup> AIPN, 01331/81/CD, Uchwała Rady Wojewódzkiej PRON o zakończeniu działalności na terenie województwa ciechanowskiego, 23 X 1989 r., k. 15.

<sup>347</sup> AP w Poznaniu, KW PZPR, sygn. 197, Stanowisko KW PZPR w Poznaniu z 29 czerwca 1989 r., k. 76; AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 613, Charakterystyka propozycji programowych przekazanych Centralnej Komisji Zjazdowej, Warszawa, 6 XI 1989 r., k. 17.

<sup>348</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Protokół nr 15/89 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 27 VII 1989 r., k. 5, 7; *ibidem*, Dotychczasowy stan dyskusji nad przeobrażeniami w partii w wo-

„Zmiana”, „reforma”, „roszady kadrowe” – w lecie 1989 r. słowa te powtarzano we wszystkich instancjach. Partia miała być nowoczesna, a oceny jej funkcjonowania męskie i prawdziwe<sup>349</sup>. Należało poszukiwać niekonwencjonalnych rozwiązań, gruntownych zmian strukturalnych, domagano się szybkiego przeprowadzenia XI Zjazdu i rozrachunku z przeszłością. Wreszcie potrzeba było definitywnego odcięcia się od konserwatyzmu, co miało poprawić i ocieplić wizerunek rządzących<sup>350</sup>.

Choć pozycja „pierwszego” była nienaruszona, to przyczyn porażki doszukiwano się również w jego polityce<sup>351</sup>. Obóz władzy wyalienował się nie tylko od mas, ale też od aktywu i aparatu, pozbawionych uaktualnianych wytycznych i instrukcji z KC, a hasło „Partia ta sama, ale nie taka sama” nie miało już żadnego znaczenia<sup>352</sup>. Członek KC Tadeusz Popiela narzekał: „Uczestniczę w naradach i spotkaniach, ogarnia mnie dramatyczne przerażenie o ponowne usztywnienie KC. Jutro ma się rozpocząć XIII Plenum [...] i do dziś nie wiem, o czym będziemy mówić i decydować. Prosiliśmy jako członkowie KC o rzetelną analizę tego, co się stało, próby określenia co dalej... I co? Otrzymałem trzy bardzo tajne materiały, z których kompletnie nic nie wynika, bez wartości merytorycznej. Arogancja kierownictwa partii budzi moje najwyższe zdumienie”<sup>353</sup>. Podobne odczucia miał szef krakowskiej WUSW gen. Jerzy Gruba: „Obecne kierownictwo centralne nie jest w stanie przeprowadzić oczekiwanych zmian personalnych i programowych. Trzeba wybrać takiego sekretarza, aby doprowadził do poważnych zmian nie na zasadzie makijażu. [...] Im więcej czytam Schaffa, tym więcej przyznaję mu racji i uważam, że winniśmy korzystać z jego literatury”<sup>354</sup>. To nie aktyw ani aparat odpowiadał za porażkę, lecz polityka generałów, w tym błędy popełnione w czasie przygotowań i rozmów Okrągłego Stołu. Partia przegrała i musiała teraz zaważać o silną pozycję urzędu Prezydenta PRL i nadszarpnięty autorytet Jaruzelskiego<sup>355</sup>. Z drugiej strony część członków PZPR przestała już zwracać uwagę na personalia: „Myślę, że nam rolnikom jest obojętne, kto będzie Prezydentem. Na Tow. Jaruzelskim tyle razy się zawiedliśmy, a Tow. Kiszczak to też wojskowy”<sup>356</sup>. Inni wskazywali, że prezydent nie dość wyraźnie manifestuje swoją partyjność<sup>357</sup>.

Niemniej zmiana na stanowisku „pierwszego” w lipcu 1989 r. została w dużej mierze pozytywnie przyjęta przez aparat, a ogromnym atutem Rakowskiego było poparcie Jaru-

---

jewództwie krakowskim. Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR, Kraków, 25 VII 1989 r., k. 75.

<sup>349</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Protokół nr 13/89 z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR z 15 VI 1989 r., k. 245; AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Stanowisko KW PZPR w Gdańsku w sprawie aktualnej sytuacji w partii i państwie po wyborach do Sejmu i Senatu, Gdańsk, 7 VII 1989 r., b.p.

<sup>350</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Dotychczasowy stan dyskusji nad przeobrażeniami w partii w województwie krakowskim. Opracowanie Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KK PZPR, Kraków, 25 VII 1989 r., k. 69, 71, 73.

<sup>351</sup> W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 133–134.

<sup>352</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Protokół nr 15/89 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 27 VII 1989 r., k. 11.

<sup>353</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>354</sup> *Ibidem*, k. 19.

<sup>355</sup> *Ibidem*, Uwagi do stanowiska Wojewódzkiej Instancji Partyjnej w najważniejszych aktualnie sprawach dla partii, k. 83.

<sup>356</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 877, Notatki I sekretarza Komitetu Rejonowego PZPR Mariana Madeja z przeprowadzonych rozmów z Sekretarzami POP po II turze wyborów do Sejmu i Senatu, [czerwiec 1989], k. 94.

<sup>357</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22 t. 2, XV Plenum KC PZPR (niektóre wystąpienia), b.d., b.p.



zelskiego, wciąż kontrolującego resorty siłowe. Dla układu sił w partii nie bez znaczenia była aprobata Gorbaczowa dla nowego I sekretarza. Jednym z najważniejszych krytyków kandydatury Rakowskiego był Orzechowski, członek Biura Politycznego i przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR, który jako jedyny z kierownictwa partii zdobył w pierwszej turze mandat poselski. Dodało mu to skrzydeł i wzmocniło w grach o władzę. Wcześniej kojarzony był z kręgiem partyjnych konserwatystów, ale po wyborach zmienił front i deklarował się jako reformator. Nie krył też ambicji sięgnięcia po partyjną koronę<sup>358</sup>. Po pierwszej turze wyborów przedstawił Jaruzelskiemu projekt rozwiązania PZPR i powołania Polskiej Socjalistycznej Partii Pracujących<sup>359</sup>. Orzechowski nie gwarantował jednak rzeczywistej zmiany i nie był w stanie realnie rywalizować z Rakowskim, który w czasie XIII Plenum KC uzyskał 171 głosów poparcia przy 41 przeciwko<sup>360</sup>. Ponadto kompletowano na niego haki, którymi były choćby sprawa mieszkań oraz kontaktów z niemieckimi naukowcami podważającymi polskość Śląska<sup>361</sup>.

Rozżalenie oraz frustracja spowodowane klęską wyborczą wpływały na definitywny upadek POP. W darłowskim liceum ogólnokształcącym z 11 „towarzyszy” po 4 czerwca na zebraniu pojawiło się jedynie dwóch. W POP w Sowinie jedynie 3 osoby spośród 7 czuły się członkami PZPR, ale zebrania i tak się nie odbywały<sup>362</sup>. Sukces „Solidarności” przyczynił się do wszczęcia kampanii odpolityczniania państwa i likwidacji struktur PZPR w administracji i zakładach pracy<sup>363</sup>. Proces ten rozpoczął się już jednak wcześniej, bo np. w województwie słupskim w lutym 1989 r. liczba stanowisk kierowniczych wymagających akceptacji KW wyniosła jedynie 127, choć jeszcze w 1987 r. było ich 1120<sup>364</sup>. Nasilająca się agonia POP spowodowała, że Roman Ney wyraził opinię o zmierzchu dotychczasowej formuły partii komunistycznej, postulując jednocześnie redukcję aparatu o 50 proc.<sup>365</sup> Jego słowa okazały się więcej niż prorocze, bo np. w województwie rzeszowskim zatrudnienie w KW między majem a grudniem 1989 r. spadło z 292 do 96 osób<sup>366</sup>.

Wraz z upadaniem POP zamierały szkolenia partyjne. Podstawa programowa nie nadążała za reformami i wciąż znajdowały się w niej zajęcia z marksistowskiej teorii klas i partii typu leninowskiego<sup>367</sup>. Tam, gdzie kursy jeszcze trwały, dyskusja przybierała nieoczekiwany obrót, a słuchacze pytali m.in. o Zbrodnię Katyńską, likwidację KPP i kult jednostki<sup>368</sup>. W grudniu 1989 r. władze Akademii Nauk Społecznych (dawniej przy KC) –

<sup>358</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 111.

<sup>359</sup> Aleksander Kwaśniewski miał mu odpowiedzieć, że dla sepieniących byłaby to niewielka zmiana.

<sup>360</sup> A. Łuczak, *Dekada...*, s. 829.

<sup>361</sup> ADH PRL, Kolekcja Józefa Kępy, KIII/41, Materiały różne dot. Mariana Orzechowskiego.

<sup>362</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 877, Notatka I sekretarza Komitetu Rejonowego PZPR Mariana Madeja z przeprowadzonych rozmów z Sekretarzami POP po II turze wyborów do Sejmu i Senatu, Koszalin, 26 VI 1989 r., k. 81–82.

<sup>363</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 1, Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Warszawie do Dyrektora PPKS, Warszawa, 24 VIII 1989 r., b.p.

<sup>364</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 58, Protokół nr 10 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Słupsku z 23 lutego 1989 r., k. 104.

<sup>365</sup> AN w Krakowie, KW PZPR, sygn. 29/2382/212, Protokół nr 15/89 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR z 27 VII 1989 r., k. 11.

<sup>366</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 105.

<sup>367</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 1069, Ramowy program Studium Podyplomowego Nauk Społeczno-Politycznych Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Koszalinie z siedzibą w Mielnie, Koszalin 1989, b.p.

<sup>368</sup> *Ibidem*, sygn. 876, Ocena działalności WUML w roku 1988/89, Koszalin, maj 1989 r., k. 179.

instytucji kształcącej aparat partyjny – chciały schronić się pod skrzydła Ministerstwa Edukacji Narodowej i przekształcić w państwową uczelnię wyższą. „Metodologicznie reprezentuje [ona] orientację lewicową, co wzbogacać powinno pluralistyczny charakter polskiego szkolnictwa” – pisał Kiszczak do ministra edukacji narodowej Henryka Samsonowicza<sup>369</sup>. Objawów ideologicznej agonii było więcej, w Koszalinie władze ubolewały, że systematycznie spada prenumerata prasy radzieckiej: ze 199 egzemplarzy w 1988 do 54 w 1989 r.<sup>370</sup> Aktyw zdawał sobie jednak sprawę, że kursy, narady, dyskusje i polemiki na temat przyszłości PZPR mało kogo już interesowały: „A my tak tu siedzimy, prawda, prychemy te stanowiska, tak je cyzelujemy, redagujemy i poza nami nikt już tego nie przeczyta”<sup>371</sup>.

Odpowiedzią części środowisk partyjnych na regres w PZPR była próba reformy od wewnątrz. Reforma ta nie zakładała jednak programowego podziału na liberalistów i dogmatyków, jak w 1981 r. Osiem lat wystarczyło, aby ten drugi prąd praktycznie przestał oddziaływać na światopogląd aktywu i aparatu. Mimo to partyjni naukowcy oceniali, że opozycja celowo różnicuje członków PZPR na reformatorów i betoniarzy<sup>372</sup>. Zmianę w PZPR promowali działacze nastawieni proreformatorsko, którzy zdawali sobie sprawę ze schyłku „przewodniej siły narodu”. Większość z nich była zdania, że okoliczności wymagają szybkiego zwołania XI Zjazdu<sup>373</sup>. Ich stanowisko odzwierciedlał komentarz, że „nie ma co organizować zebrań, bo czas partii się kończy”<sup>374</sup>. Zegar tykał, a centralne kierownictwo wciąż nie wiedziało, jak zapanować nad postępującą agonią. Już w październiku 1988 r. niektórzy sekretarze komitetów uczelnianych krytykowali ekipę Jaruzelskiego za brak demokratyzacji PZPR, ale też za podjęcie rozmów z opozycją. Akcentowali narastające poczucie wstydu z przynależności do partii i wskazywali, że przez studentów jest ona traktowana jako instytucja konserwatywna i zachowawcza. Nacisk na prawdziwą reformę partii wzmógł się w drugiej połowie 1989 r., a impulsem była wyborcza klęska. XIII Plenum KC (29 lipca 1989 r.) przyjęło uchwałę o zwołaniu zjazdu, co przyspieszyło formowanie wewnątrzpartyjnych platform dyskusyjnych<sup>375</sup>. Przedzjazdowe fora i kluby próbowały aktywizować ludzi wierzących w ratunek dla partii, która musiała się przekształcić w polską lewicę<sup>376</sup>. W przeciwieństwie do 1981 r., były one zazwyczaj popierane przez KW, gdyż POP przestały *de facto* funkcjonować i nie odgrywały żadnej roli w procesie przemian<sup>377</sup>.

<sup>369</sup> AIPN, 1585/17457, Pismo gen. Czesława Kiszczaka do Ministra Edukacji Narodowej prof. Henryka Samsonowicza, Warszawa, 6 XII 1989 r., k. 29–30.

<sup>370</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 875, Pismo Kierownika Zespołu ds. Imprez Masowo-Politycznych Ksawerego Zawisłaka do Sekretariatu KW PZPR w Koszalinie, Koszalin, 13 III 1989 r., k. 167.

<sup>371</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 20 lipca 1989 r., k. 205.

<sup>372</sup> AIPN, 1585/16996, Obecne i przewidywane kierunki ataku politycznego i propagandowego na partię. Opracowanie Centrum Studiów Polityki i Propagandy Akademii Nauk Społecznych, Warszawa, 23 XI 1989 r., k. 10.

<sup>373</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 198, Stanowisko KW PZPR w sprawie przygotowań do XI Zjazdu PZPR, Koszalin, 29 IX 1989 r., k. 58.

<sup>374</sup> *Ibidem*, sygn. 878, Informacja kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie Czesława Sobstyła o przebiegu i treści kampanii przedzjazdowej, Koszalin, 24 XI 1989 r., k. 258.

<sup>375</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 200–201; W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 125, 135.

<sup>376</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 613, Przed XI Zjazdem PZPR – propozycje, opinie, uwagi (materiał do dyskusji opracowany w Wydziale Polityczno-Organizacyjnym KW PZPR w Koszalinie), 19 X 1989 r., k. 34.

<sup>377</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Stanowisko KW PZPR w Gdańsku, 22 IX 1989 r., b.p.; A. Kurz, *Rozbieżności, nurty i postacie w PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 63.

Niektórzy „odnowiciele” optowali za tworzeniem „struktur poziomych”, w tym klubów dla „młodych działaczy”, co nawiązywało do modernizacyjnych prób z 1981 r.<sup>378</sup> Część byłych „poziomkarzy” założyła Toruńską Inicjatywę Socjaldemokratyczną domagającą się rozwiązania PZPR i podziału majątku między frakcje działające wewnątrz partii<sup>379</sup>. Czasy były już jednak inne i na scenę polityczną wchodziło nowe pokolenie działaczy, co wiązało się ze zmianą struktury społecznej PZPR<sup>380</sup>. Byli oni na tyle młodzi, że stalinizm i rok 1956 znali jedynie ze źródeł oraz wspomnień starszych kolegów. W konsekwencji mniej skupiali się na rozrachunkach z przeszłością, a więcej uwagi poświęcali myśleniu o przyszłości – pisał Jerzy Wiatr<sup>381</sup>. W Krakowie uczelniane organizacje partyjne powołały Krakowski Ruch POP, który razem z „wiecznymi rewizjonistami” z „Kuźnicy” (która w listopadzie 1988 r. na nowo została wpisana do rejestru stowarzyszeń<sup>382</sup>) starał się nadawać ton lokalnym inicjatywom reformatorskim<sup>383</sup>. Ruch zrodził się 8 czerwca 1989 r. na Politechnice Krakowskiej, liczył około 300 uczestników i objął niektóre POP, m.in. z zakładów Stomil, Wawel, im. Szadkowskiego. Na czele struktury stali Andrzej Kobielski, I sekretarz KU Politechniki Krakowskiej, Piotr Radzikowski, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych AGH, oraz Jerzy Hausner, sekretarz KK PZPR. Ruch domagał się „pluralistycznej partii w pluralistycznym społeczeństwie” oraz rezygnacji z tradycyjnych kanonów teoretycznych na rzecz wielopartyjnej demokracji i gospodarki rynkowej<sup>384</sup>.

W wyborach 4 czerwca „Kuźnica” wystawiła własnych kandydatów: prezesa stowarzyszenia Kubiaka i Andrzeja Kurza, ale przegrali oni rywalizację z ludźmi aparatu<sup>385</sup>. W październiku 1989 r. ukazała się „Deklaracja ideowa Polskiej Partii Lewicy Socjalistycznej”, podkreślająca fiasko dotychczasowego modelu socjalizmu w jego autorytarnej, importowanej postaci. We Wrocławiu działał Klub Polityczny „Vacat”, a na Pomorzu Środkowym Zespół Inicjatywny „Czterdziestu”, Mieleńskie Forum Partyjne i Koszaliński Klub Polityczny<sup>386</sup>. Debaty toczyły się też w zakładach pracy, ale inicjatywa należała głównie do środowisk inteligentkich: „Dyskusja odbywa się tam pod kontrolą i z inicjatywy komitetów uczelnianych. Nie jest to to samo, co działo się na początku lat osiemdziesiątych, kiedy to w miarę konserwatywne szczeble władzy hamowały tego typu inicjatywy. W tej chwili jesteśmy zgodni, że są to inicjatywy, które raczej świadczą o żywotności

<sup>378</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 198, Protokół nr 11 z XV plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 29 IX 1989 r., k. 9.

<sup>379</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 410–411; B. Kowalska, *Przekształcenia ideowe i organizacyjne lewicy i jej stosunek do transformacji ustrojowej w Polsce*, „Społeczeństwo i Polityka” 2011, nr 3, s. 112.

<sup>380</sup> Por. A. Dobieszewski, *Nomenklatura partyjna – spojrzenie od wewnątrz (1948–1989)* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994, s. 189–199.

<sup>381</sup> J. Wiatr, *Szkice o polityce i świadomości historycznej*, Toruń 2004, s. 83.

<sup>382</sup> AIPN, 1585/21863, Decyzja o wpisaniu Stowarzyszenia „Kuźnica” do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Miasta Krakowa, Kraków, 23 XI 1988 r., k. 2.

<sup>383</sup> A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej – dostosowanie syndykatu władzy do zasad demokracji parlamentarnej*, Warszawa 2006, s. 41; M. Garyga, *Dekada...*, s. 173.

<sup>384</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 3, Pismo Sekretarza Komisji Ideologicznej KC PZPR Andrzeja Czyża do Dyrektora Gabinetu Prezydenta PRL płk. Wiktora Mielczarka, Warszawa, 7 XI 1989 r., b.p.

<sup>385</sup> Szerzej: A. Józwiak, *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005, s. 154–160; A. Urbańczyk, *Krakowska „Kuźnica”* [w:] *Polska pod rządami PZPR...*, s. 229–230.

<sup>386</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 878, Założenia działań propagandowych w kampanii przed XI Zjazdem PZPR w woj. koszalińskim, [1989], k. 220; W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 136; T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 119.

partii” – oceniał w lipcu 1989 r. Stefan Opara. Inaczej niż w 1981 r., aktyw nie był wrogo nastawiony do tendencji reformatorskich, ale też nie pałał do nich nadmierną sympatią. „Trzeba będzie się ustosunkować do tak zwanych więzi poziomo-środowiskowych. Nie uciekniemy od tego i uciekanie od tego powodowało, że nam powstawały różne »Grunwaldy«, lewicowe, nacjonalistyczne, różne stowarzyszenia »myśli i czynu«, które zaraz umierały. A ja nie jestem taka pewna, czy umarły, czy nie zeszyły do podziemia. Trzeba przyzwolić na więzi poziomo-środowiskowe, niech się medycy tłamszą z medykami, a politechnicy z politechnikami” – mówiła w lipcu 1989 r. Janina Balcerzak<sup>387</sup>.

Najbardziej znaną formacją reformatorską był warszawski „Ruch 8 lipca” zorganizowany z inicjatywy Komitetu Uczelnianego (kierowanego przez Leszka Jaśkiewicza) na Uniwersytecie Warszawskim. Skupił kilkudziesięciu partyjnych naukowców ze stolicy, Krakowa, Poznania i Katowic, którzy powołali Zespół Koordynacyjny „Ruchu 8 Lipca”. Ich celem było wypracowanie stanowiska na temat reformy PZPR, a podstawę do dyskusji stanowił referat Jerzego Wiatra *O nową Partię*, sugerujący konieczność radykalnego zwrotu ku demokratycznemu socjalizmowi. Uczestnicy ruchu byli zgodni, że ideologiczny przełom jest nieunikniony, a PZPR musi odejść od dogmatów. Optowali za szybkim zwołaniem XI Zjazdu, ale wskazywali też na potrzebę zmiany ordynacji wyborczej, która ograniczałaby wszechwładzę aparatu. Na czele Zespołu Koordynacyjno-Redakcyjnego stanął Jaśkiewicz, a w spotkaniu udział wzięli m.in. Aleksander Kwaśniewski, Janusz Reykowski, Sławomir Wiatr i Stefan Opara. Przeciwnicy inicjatywy nazwali ją „elżbietankami”, gdyż 8 lipca przypadają imieniny Elżbiety, ale szyderstwo wynikało też z rosnącej obawy konserwatywnego aparatu. Początkowo uczestnicy ruchu nie przyznawali się do poglądów socjaldemokratycznych, ale w miarę rozpadu PZPR nie ukrywali chęci utworzenia „nowej lewicy”.

W artykule *Czego chce Ruch 8 lipca*<sup>388</sup> Zbigniew Siemiątkowski nie ukrywał krytycyzmu wobec kierownictwa partii i podkreślał, że Polsce potrzebna jest partia demokratycznego socjalizmu. Opowiadał się przeciwko rozłamowi w PZPR, ale postulował zerwanie ze sztuczną jednością. Uczestnicy struktury domagali się bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów delegatów w wielomandatowych okręgach. Proponowali również, aby obok nazwisk na karcie do głosowania pojawiła się informacja o opcjach i platformie programowej kandydatów. Warto dodać, że postawa Rakowskiego jako szefa partii była w stosunku do Ruchu niejednoznaczna. Niby popierał, był „na tak”, ale *de facto* nie podobały mu się oddolne inicjatywy mobilizujące partyjne „doły”, gdyż najbardziej zależało mu na anachronicznie pojmowanej jednolitości PZPR<sup>389</sup>.

W Katowicach filię „Ruchu” utworzyli młodzi pracownicy Uniwersytetu Śląskiego (m.in. Bohdan Dzieciuchowicz, Włodzimierz Pietras, Kazimierz Gołosz). Grupa liczyła około trzydziestu osób, a jej liderem został prof. Jacek Wódz, który jednak szybko się wycofał i nie pojechał na zjazd. „Organizacyjnie i materialnie znaczyliśmy niewiele. Zwoływaaliśmy się na gwizdek, na telefon. Tak przez pół roku to przeleciało. I lekko nie

<sup>387</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 20 lipca 1989 r., k. 160, 172, 203.

<sup>388</sup> „Kultura”, 11 X 1989.

<sup>389</sup> *Ibidem*, Ryszard Brożyniak, Inicjatywy 8 Lipca, „Aktualności”, 13 VII 1989 r., k. 276; Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 2, Informacja Nr II/189/89 Sektora Informacji Wewnątrzpartyjnej dla członków Biura Politycznego i Sekretarza KC, Warszawa, 23 X 1989 r., b.p.; W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 135; T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 113–116.

było. Myśmy przecież musieli przejść przez wybory wewnątrz PZPR. Nie wszyscy się przebili, ale w katowickiej delegacji na zjazd, liczącej chyba 150 osób, było nas 35. A pod koniec zjazdu, to my stawialiśmy »kropkę nad i«, my wybraliśmy, siłą tych naszych głosów i aktywnym sposobem bycia, przewodniczącego całej katowickiej delegacji. Został nim na mój wniosek Andrzej Szarawarski” – wspominał Zarzycki<sup>390</sup>. W grudniu 1989 r. w Katowicach odbyło się II ogólnopolskie spotkanie „Ruchu”, na którym zjawili się reprezentanci 13 województw – głównie „partyjna inteligencja”, ale byli też wysłannicy zakładów pracy. W obradach wziął udział jako oficjalny gość Tadeusz Fiszbach. Szanse ruchu dostrzegano tam, gdzie działali osobiście jego przedstawiciele. Zgłaszano postulaty utworzenia partii socjaldemokratycznej i zdecydowano się przeciwko opcji komunistycznej i neostalinowskiej oraz przeciwko prawicy i ruchom faszystująco-totalitarnym<sup>391</sup>. Pod koniec listopada 1989 r. różnego rodzaju platformy i kluby dyskusyjne działały w 29 województwach<sup>392</sup>. Do Centralnej Komisji Zjazdowej wpłynęło około 200 różnych dokumentów, programów, platform politycznych<sup>393</sup>. Większość oddolnych inicjatyw okazała się jednak efemerydami, które poza ogłoszeniem deklaracji programowych niczego nie osiągnęły, a proces likwidacji partii odbywał się pod kontrolą ludzi Rakowskiego<sup>394</sup>.

W czasie debat o przyszłości PZPR coraz częściej można było usłyszeć opinie, że XI Zjazd powinien doprowadzić do definitywnego rozwiązania partii<sup>395</sup>. Zdaniem Ryszarda Ulickiego żaden retusz nie mógł jej pomóc i należało zakończyć eksperymentowanie na „starej tkance”<sup>396</sup>. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego w województwie koszalińskim, na 14 556 członków i kandydatów PZPR 11 809 opowiedziało się za demokratyzacją procesu wyłaniania delegatów na zjazd, a 2655 poparło dotychczasową formę polegającą na wyborach w POP i konferencjach wyższych szczebli. Ponad 11 tys. ankietowanych poparło utworzenie nowej partii z odmiennym programem, statutem i nazwą, a około 3 tys. pozostało wiernych PZPR<sup>397</sup>. Nie wszędzie pytania zyskały aprobatę aktywu, w POP przy CSI „Słowianka” w Szczecinku członkowie odmówili udziału w ankiecie, a dziesięciu złożyło legitymacje, argumentując, że gdy na X Plenum KC zapadały ważne decyzje, to nikt ich o zdanie nie pytał<sup>398</sup>.

<sup>390</sup> K. Zarzycki, *Nim zakwitły poziomki* [w:] *Na zakręcie historii. Wspomnienia twórców i działaczy socjaldemokracji w województwie śląskim (1990–2015)*, Katowice 2015, s. 53; *idem, Między nie i tak: Mój osobisty PIT*, Katowice 2000, s. 74, 78.

<sup>391</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 5, Notatka M. Czernego z przebiegu II Ogólnopolskiego spotkania „Ruchu 8 lipca” w Katowicach, Warszawa, 11 XII 1989 r., b.p.; Relacja T. Fiszbacha.

<sup>392</sup> W. Janowski, *Dekompozycja PZPR...*, s. 138.

<sup>393</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 3, Pismo Sekretarza Komisji Ideologicznej KC PZPR Andrzeja Czyża do Dyrektora Gabinetu Prezydenta PRL płk. Wiktora Mielczarka, Warszawa, 7 XI 1989 r., b.p.

<sup>394</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 413.

<sup>395</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Stanowisko delegacji gdańskiej w Centralnej Komisji Zjazdowej opracowane w oparciu o główny nurt dyskusji przedzjazdowej przeprowadzonej dotychczas w organizacji partyjnej województwa, Gdańsk, październik 1989 r., b.p.

<sup>396</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 198, Protokół nr 11 z XV plenarnego posiedzenia KW PZPR w Koszalinie z 29 IX 1989 r., k. 11.

<sup>397</sup> *Ibidem*, Informacja o wynikach sondażu w sprawie przygotowań do XI Zjazdu PZPR w wojewódzkiej organizacji partyjnej, Koszalin, 28 IX 1989 r., k. 62–63.

<sup>398</sup> AP w Koszalinie, KW PZPR, sygn. 878, Informacja o wynikach partyjnego sondażu nt. przygotowań do XI Zjazdu PZPR w woj. koszalińskim, [1989], k. 102.

„Wyczerpują się źródła siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i możliwości odzyskania zaufania społecznego. Nastął czas budowy nowej partii lewicy – wyrastającej z tradycji polskiej myśli socjalistycznej, z doświadczeń i współczesnych poszukiwań reformatorskich nurtów w PZPR” – czytamy w deklaracji programowej Centralnej Komisji Zjazdowej. „Nowa partia” oznaczała m.in. odrzucenie dyktatury proletariatu, centralizmu demokratycznego, potępienie zbrodni stalinizmu i przemocy jako źródła i metody sprawowania władzy. Zrywano z prymitywnie rozumianym kolektywizmem, nieposzanowaniem praw człowieka oraz fałszywie rozumianym internacjonalizmem<sup>399</sup>. Posłowie PZPR wystosowali nawet w październiku 1989 r. oświadczenie, w którym ubolewali nad ciągłym odsuwaniem zjazdu. Wskazywali, że partia w dotychczasowej formule odchodzi w przeszłość, a KC nie działa skutecznie: „Zwracamy się do kierownictwa partii. Towarzysze, sytuacja, w jakiej jesteśmy, nakłada na Was nadzwyczajną odpowiedzialność. Albo ją udźwigniecie, zachowując przywództwo partii, albo nie będziecie mieli komu przewodzić”<sup>400</sup>. Ukłonem władz w stronę orientacji reformatorskiej było przywrócenie Adamowi Schaffowi członkostwa w PZPR we wrześniu 1989 r.<sup>401</sup>

## Zamach stanu w 1989 r. Mit i rzeczywistość

Nie rościmy sobie pretensji do miana aniołów wolności i demokracji, ale czarną sotnią nazywać się nie pozwolimy<sup>402</sup>.

Tu mi się nasunęła refleksja ze spotkania młodzieży z Sekretarzem [Leszkiem] Millerem. Mam pytanie do młodzieży, w jaki sposób wy chcecie zrobić rewolucję w kraju jeżeli stoicie z boku. Żeby odnowić partię, to wy musicie przyjść do tej partii. Niech młodzież przyjdzie do tej partii, niech wprowadza nowy styl pracy, nowe życie (Antoni Madej)<sup>403</sup>. Mówi się o nas, starych działaczach, że skostnieliśmy w dawnych formach pracy i nieufnie odnosiliśmy się do wszystkiego, co nowe. Nie, z pewnością nie, ale my jesteśmy bogatsi o doświadczenia kilku zakrętów w Partii, przeżyliśmy lata 80-te, wiele bolesnych rozczarowań i goryczy i po prostu boimy się następnych rozczarowań. Dla nas wstąpienie w szeregi Partii było głębokim przeżyciem. My zostaliśmy jej wierni we wszystkim do dzisiaj. Dlatego trudno nam będzie wyciągnąć rękę do tych, którzy jeszcze

<sup>399</sup> AP w Gdańsku, KW PZPR, sygn. 10383, Tezy deklaracji programowej, Warszawa, 6 XI 1989 r., b.p.

<sup>400</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 1, Do Towarzyszy – Oświadczenie Klubu Poselskiego PZPR, październik 1989 r., b.p.

<sup>401</sup> K.B. Janowski, *Polska. Rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998, s. 209.

<sup>402</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 2, Pismo Sekretarza KZ PZPR Kopalni Węgla Kamiennego „Rydułtowy” do Prezydenta PRL, Wodzisław Śląski, 20 X 1989 r., b.p.

<sup>403</sup> AP w Słupsku, KW PZPR, sygn. 58, Protokół nr 9 z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Słupsku z 19 stycznia 1989 r., k. 60.

tak niedawno byli naszymi wrogami. Ale jeśli tak trzeba, jest to konieczne dla kraju i Partii, przełamiemy nasze uprzedzenia, nie będziemy rozpamiętywać żali i znowu będziemy zwarci i gotowi (Anna Kaczmarek)<sup>404</sup>.

Eliminacja komunistycznych dogmatów była akceptowana przez aktyw i aparat, ale wśród członków PZPR wciąż znajdowali się działacze niechętni liberalizacji<sup>405</sup>. Wielu delegatów na konferencje wojewódzkie protestowało przeciwko próbom rozwiązania PZPR: „Ja myślę, że dyskusja na temat podziału partii czy tworzenia nowej partii [...] jest nieetyczna, niemoralna i wręcz kapitulanka. Ja absolutnie wyrażam dezaprobatę dla tego typu dyskusji” – mówił Wiktor Lis<sup>406</sup>. Inny przyglądał się takim rozważaniom z zażenowaniem<sup>407</sup>. Jeszcze inni wskazywali na potrzebę utworzenia prawdziwej marksistowskiej partii, co było powtórzeniem postulatów kręgów zachowawczych z 1981 r.<sup>408</sup> Jerzy Janicki udowodniał, że ruch komunistyczny jest zagrożony, bo „działanie opozycji i jej wrogich nam sił dąży do wyeliminowania z naszego życia zasad ideowo komunistycznych”. Jego zdaniem w dyskusji należało się skupić na tym, w jaki sposób przeciwdziałać opozycji, a PZPR nie mogła być utożsamiana z Jaruzelskim, bo partia to coś więcej niż lider<sup>409</sup>. „W roku 81 wystraszonego się tego wszystkiego, a były to inicjatywy nawet w Warszawie bardzo cenne [...] dzięki tym porozumieniom wielu tu towarzyszy zostało wybranych na IX Zjazd [...] to był specyficzny okres, tu w Warszawie zostali wybrani ludzie, którzy nosili miano, piętno »betonu« [...] jak Siwak, jak nawet towarzysz Kociółek, czy Olszowski” – mówił Janicki<sup>410</sup>.

Jego głos był jednak odosobniony i nie zyskał aplauzu. Czasy były inne i nieliczne zdrowe siły nie mogły już liczyć na wsparcie KW. Nawet Gemza wskazywał, że partia jest podzielona, a przyczyną rozbicia upatrywał w sytuacji ekonomicznej. Pozwolił sobie nawet na intelektualną prowokację: „Kto z tego grona, łącznie ze Zbyszkim Sobotką, zaryzykuje ocenę, czy Gemzę dzisiaj można zaszufladkować: Beton? Liberal? Czy reformator? Kto zaryzykuje z całą pewnością? Ja prosiłem po pierwsze o nieśmianie się”<sup>411</sup>. Jego dywagacje wzbudziły wesołość, bo Gemza na początku lat osiemdziesiątych należał do ścisłej czołówki zdrowych sił. Do „twardszych” należał również Sobotka, który jeszcze w styczniu 1990 r. poprowadził spotkanie Warszawskiego Robotniczego Forum Zjazdowego<sup>412</sup>. Był chyba jednak pozytywnie nastawiony do Jaruzelskiego i wierzył, że nie dopuści on do ustępstw wobec „Solidarności”<sup>413</sup>.

<sup>404</sup> *Ibidem*, k. 75–76.

<sup>405</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 343, 365.

<sup>406</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 20 lipca 1989 r., k. 222.

<sup>407</sup> *Ibidem*, k. 213.

<sup>408</sup> L. Gilejko, *Elity partyjne...*, s. 56.

<sup>409</sup> Archiwum m.st. Warszawy, ekspozycja w Milanówku, KW PZPR, sygn. 1025, Stenogram z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z 20 lipca 1989 r., k. 216–217.

<sup>410</sup> *Ibidem*, k. 221.

<sup>411</sup> *Ibidem*, k. 231–232.

<sup>412</sup> A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016, s. 367–368.

<sup>413</sup> *Informacja o poglądach czl. Biura Politycznego KC PZPR i posła na Sejm Zbigniewa Sobotki na temat bieżącej sytuacji w PRL [w:] Drogi do niepodległości...*, s. 300.

Wyprzedają interesów socjalizmu nazwali postępujące zmiany działacze PULS (Politycznej Unii Lewicy Socjalistycznej), wywodzący się z konserwatywnych aktywistów Komitetu Zakładowego PZPR w Polskiej Akademii Nauk. Protestowali przeciwko prywatyzacji, a ich dalekośmynnym celem była budowa społeczeństwa bezklasowego, demokratycznego i zamożnego, cieszącego się demokracją polityczną i ekonomiczną. Wśród innych antyreformatorskich inicjatyw warto wymienić Warszawskie Robotnicze Forum Zjazdowe i wegetującą wcześniej Komisję Robotniczą KC. Protestowały one przeciwko reformom przez aluzje, np. krytykę przywracania stosunków kapitalistycznych, a także mówiąc o zdradzie interesów klasy robotniczej. Ich język się jednak zmieniał, bo naczelnym hasłem Warszawskiego Robotniczego Forum Zjazdowego stało się wezwanie, by XI Zjazd był „reformatorski, ale nie likwidatorski”<sup>414</sup>. Przeciwno nagonce na PZPR protestowały również „doły”. Przykładem może być manifest działaczy z KWK „Piaś”, którzy czuli się urażeni nazywaniem wszystkich członków PZPR „złodziejami”<sup>415</sup>.

„OPZZ coraz wyraźniej konsoliduje się na pozycjach rewindykacyjno-populistycznych” – oceniała Komisja Analiz i Prognoz Społeczno-Politycznych KC we wrześniu 1989 r. Zdaniem partyjnych działaczy związek był jedyną siłą polityczną (poza grupami Andrzeja Gwiazdy i Mariana Jurczyka), która oficjalnie wypowiedziała się przeciwko polityce zaciskania pasa, a za bezwzględna ochroną materialnego *status quo* środowisk pracowniczych. Taka radykalna postawa stwarzała dla PZPR poważny dylemat, gdyż z OPZZ mogła się wyodrębnić formacja o lewicowo-syndykalistycznym charakterze. Partia nie mogła jednak odciąć się od związku. „Jest przy tym sprawą wielce wątpliwą, czy miałyby szansę powodzenia w takim przypadku np. operacja budowy »trzecich«, partyjnych związków zawodowych. Z drugiej natomiast strony – radykalna opozycja OPZZ wobec rządu Mazowieckiego może w znacznym stopniu skomplikować możliwości subtelnej gry politycznej partii. Niezależnie od obiektywnych okoliczności, partia będzie obciążona odpowiedzialnością za wszystkie posunięcia OPZZ i w pewnym momencie – gdyby OPZZ radykalizowało swą opozycję nadmiernie – może być oskarżona o obstrukcję wobec tego rządu. Dla skrajnie antysocjalistycznych sił w obozie »Solidarności« może być pretekstem, aby usunąć PZPR ze struktur rządowych” – oceniano w KC. Zwracano też uwagę, że OPZZ konstruuje tożsamość polityczną na zasadach podważających całą konstrukcję polityczną Jaruzelskiego: neguje politykę Okrągłego Stołu, buduje popularność przez próby kompromitacji „Solidarności” i PZPR, działa w sposób demagogiczno-egalitarystyczny oraz przejawia silne tendencje antidemokratyczne<sup>416</sup>.

Część wspomnianych założeń szybko się potwierdziła i w październiku 1989 r. OPZZ powołał Ruch Ludzi Pracy. Nie była to struktura dogmatyczna podobna do forum katowickiego czy SKWSP „Rzeczywistość”, lecz „alternatywna, społeczno-polityczna reprezentacja ludzi pracy, skłonna do udziału w życiu parlamentarnym i gotowa do współpracy ze wszystkimi siłami reformatorskiej lewicy”. Ruch uznał za duchowego ojca Adama

<sup>414</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 118–119.

<sup>415</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22 t. 1, Oświadczenie Komitetu Zakładowego PZPR w KWK „Piaś” z dnia 28 września 1989 r., b.p.

<sup>416</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 1, Przewidywalny rozwój sytuacji społeczno-politycznej do XI Zjazdu PZPR – opracowanie Komisji Analiz i Prognoz Społeczno-Politycznych KC PZPR, Warszawa, 29 IX 1989 r., k. 21–23.



Schaffa, co również wykluczało bezpośrednie konotacje dogmatyczne. Jak wskazuje Tomasz Nałęcz, organizacja stawiała jednak na hasła populistyczne i protestowała przeciwko prywatyzacji<sup>417</sup>. Deklarację Ruchu poddano analizie w MSW i podsumowano, że stanowi on ważne ogniwo w łańcuchu „polskiej lewicy społecznej”, jest zorientowany na robotników oraz socjalizm. Z drugiej strony Ruch sygnalizował silną krytykę wobec PZPR i wielkiej koalicji, co mogło spowodować wzrost jego popularności<sup>418</sup>.

W połowie 1989 r., po 7-letnim pobycie na placówce w NRD, do kraju powrócił Tadeusz Grabski, ale nie włączył się już w działalność polityczną<sup>419</sup>. W styczniu 1990 r. wrócił z Libii Albin Siwak<sup>420</sup>. Dogmatycy szczególnie aktywni na początku lat osiemdziesiątych nie pracowali już w aparacie i nie mieli wpływu na aktyw. Nie oznacza to jednak, że stracili zainteresowanie sytuacją polityczną. Część z nich, mimo podeszłego wieku, nadal odbywała nieformalne spotkania i prowadziła teoretyczne dyskusje, m.in. w klubie dyskusyjnym przy OPZZ<sup>421</sup>. W wyniku systematycznych kontaktów w środowisku pryncypialnych „weteranów” wykiełkowała idea powołania własnego stowarzyszenia, co związane było z liberalizacją przepisów dopuszczających tworzenie nowych organizacji. Na jesieni 1988 r. do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy wpłynął wniosek o zarejestrowanie ogólnokrajowej struktury pod nazwą „Postęp i Demokracja”<sup>422</sup>.

Wedle oceny MSW, stowarzyszenie było „lewicą lewicy”, co jednoznacznie wskazywało na jego dogmatyczny charakter<sup>423</sup>. Celem nowego tworu było „studiowanie i propagowanie postępowej myśli społeczno-politycznej ze szczególnym uwzględnieniem dorobku szeroko rozumianej lewicy polskiej”, a także „kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich w duchu patriotyzmu, demokracji i sprawiedliwości społecznej”<sup>424</sup>. Wspomniane priorytety przywodziły na myśl działalność SKWSP „Rzeczywistość”, które również zajmowało się propagowaniem idei, tyle że nie lewicowej, lecz marksistowskiej. „Nowe” zatem również dotarło do zdrowych sił, które uznały siebie za reprezentanta „lewicy”. Symbolicznym nawiązaniem do minionych czasów było wpisanie nazwisk uczestników inicjatywy na drukach niedosłego Stowarzyszenia Myśli Społeczno-Politycznej z 1981 r.

Wśród członków założycieli „Postępu i Demokracji” („PiD”) odnajdziemy dziennikarzy i działaczy betonu szczególnie aktywnych w okresie karnawału „Solidarności”. Do stowarzyszenia przystąpili m.in. Henryk Gaworski, Ignacy Krasicki, Jan Majerczak, Marian Tupiak, Jerzy Pyrgała, Krzysztof Berling i Teodor Kufel wraz z żoną Zofią<sup>425</sup>. Później dołączyć mieli Władysław Machejek, Czesław Domagała – były I sekretarz KW

<sup>417</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 117.

<sup>418</sup> AIPN, 1585/14469, Ocena deklaracji Ruchu Ludzi Pracy, Warszawa, 31 X 1989 r., k. 39–41.

<sup>419</sup> AAN, Centralna Kartoteka PZPR, sygn. 11710, Wniosek o odwołanie ze stanowiska radcy handlowego – ministra pełnomocnego Ambasady PRL w Berlinie Tadeusza Grabskiego, Warszawa, 24 V 1989 r., k. 71.

<sup>420</sup> AIPN, 1386/533086, Pismo Z-cy Kierownika Wydziału-Sekretariatu Komisji Międzynarodowej KC PZPR do Wicedyrektora Biura Paszportów MSW płk. Romualda Popowskiego, Warszawa, 4 I 1990 r., k. 14.

<sup>421</sup> A. Łuczak, *Dekada...*, s. 669–670.

<sup>422</sup> AIPN, 1585/22072, Pismo płk. J. Garleja do Dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego, Warszawa, 18 XI 1989 r., b.p.

<sup>423</sup> AIPN, 1585/22072, Pismo Kierownik Oddziału do Spraw Społecznych i Stowarzyszeń Urzędu m.st. Warszawy Elżbiety Dziewulskiej do Wydziału I Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, Warszawa, 9 XI 1988 r., b.p.

<sup>424</sup> AIPN, 1585/22072, Statut Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, b.d., b.p.

<sup>425</sup> AIPN, 01228/2486/CD, Lista członków założycieli Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, b.d., k. 52.

w Krakowie, Henryk Wartak – dyrektor Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Warszawie i były oficer WSW, Tadeusz Czubała – dziennikarz oraz Bohdan Roztropowicz – redaktor naczelny pisma MO i SB „Za Wolność i Lud”<sup>426</sup>.

Spotkanie założycielskie odbyło się 26 października 1988 r., a przewodniczył mu Stanisław Kuszewski – redaktor naczelny miesięcznika „Kino”, a w latach 1973–1980 rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej w Łodzi. Dyskutanci argumentowali, że sytuacja polityczna wymaga powołania organizacji, która przejęłaby rolę *de facto* przynależną komunistycznym władzom. Broniłaby socjalistycznych zasad konstytucyjnych PRL, popularyzowała polską rację stanu i społeczno-polityczne treści sojuszów, dała odpór prawicowej interpretacji tzw. białych plam, a także demaskowałaby antypolskie cele ośrodków zachodnich udających „przyjaciół” PRL. Tymczasową siedzibą „PiD” stał się lokal Rady Dzielnicowej PRON na warszawskiej Ochocie<sup>427</sup>.

Jak wynika z wstępnego rozpoznania działalności „PiD” przez MSW, głównym celem organizacji miała być ochrona byłych działaczy partyjnych przed atakami opozycji i wspomaganie PZPR. Nie zamierzano jednak tworzyć odrębnej partii ani struktury poziomej, ograniczono się do współpracy z aparatem. W resorcie zauważono jednak, że wielu członków stowarzyszenia miało żal, że zostali odsunięci na boczny tor i zlekceważeni przez Jaruzelskiego. Chcieli więc działać i bronić socjalistycznych fundamentów ustroju. Kierownictwo MSW uzyskało ponadto informację, że inicjatywa powołania stowarzyszenia narodziła się w czasie spotkania gen. Jaruzelskiego z młodzieżą w „Ursusie”. Podobno doszło wówczas do kuluarowej rozmowy między „pierwszym” a członkiem KC Jerzym Janickim, w której wziął również udział Kubasiewicz. Jaruzelski miał wtedy wyrazić aprobatę dla utworzenia nowej struktury. Co więcej, podobno cieszyła się ona poparciem kilku członków Biura Politycznego widzących w „PiD” wentyl bezpieczeństwa kanalizujący działalność partyjnych dogmatyków. Inne źródła wskazywały jednak, że inicjatorzy stowarzyszenia należeli do koterii Tadeusza Grabskiego, Albina Siwaka i Bożeny Krzywobłockiej<sup>428</sup>.

W czasie spotkań stowarzyszenia rzeczywiście czuło się powiew stalinizmu. Mimo że nie był to już dogmatyzm w czystej postaci, wewnętrzny dyskurs diametralnie różnił się od postaw dominujących w aktywie i aparacie. Socjalizm wciąż stanowił najważniejszy punkt odniesienia dla politycznych rozważań, a koncepcję oddania władzy opozycji traktowano jako antykomunistyczną herezję. Oddziaływanie „PiD” na kierownictwo PZPR było jednak marginalne. Struktura oficjalnie skupiała kilkudziesięciu członków, ale jedynie kilkunastu z nich brało aktywny udział w zebraniach<sup>429</sup>. W przeważającej większości byli to emeryci, renciści, dawni pracownicy aparatu i MSW o jednoznacznej postawie prokomunistycznej. Warto zauważyć, że w skład kierownictwa lubelskiego oddziału „Postępu i Demokracji” weszło wielu byłych członków SKWSP „Rzeczywistość”<sup>430</sup>. Przykładem

<sup>426</sup> AIPN, 0296/208, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. inicjatywy powołania Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, Warszawa, 8 XII 1988 r., k. 1–2.

<sup>427</sup> AIPN, 01228/2486/CD, Protokół z posiedzenia Zespołu Założycielskiego Stowarzyszenie „Postęp i Demokracja” z 26 października 1988 r., k. 56–57.

<sup>428</sup> AIPN, 0296/208, t. 3, Informacja Departamentu III MSW dot. inicjatywy powołania Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, Warszawa, 8 XII 1988 r., k. 3–4.

<sup>429</sup> Podobno w Płocku „PiD” miało liczyć około dwustu członków, ale dane te wydają się bardzo zawyżone.

<sup>430</sup> AIPN Lu, 168/29, Stowarzyszenie „Postęp i Demokracja”, Oddział w Lublinie, b.d., k. 25.

na nikłą popularność stowarzyszenia była dyskusja w Warszawie z 7 października 1989 r., na której zjawilo się jedynie 15 osób, w tym tylko jedna kobieta<sup>431</sup>.

W czasie obrad Krasicki oskarżył wicepremiera Leszka Balcerowicza o uległość wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, a także stwierdził, że galopada cen wynika z rezygnacji z centralnego sterowania gospodarką. Jego zdaniem ekipa Jaruzelskiego zmierzała do przekształcenia partii w ugrupowanie socjaldemokratyczne, co jakoby wywoływało sprzeciw szeregowych działaczy, wskazujących, że kierownictwo nie ma moralnego mandatu do zorganizowania zjazdu. Motywem przewodnim spotkania była jednak rola Kościoła katolickiego. Stanisław Hłodzik wygłosił referat, w którym postawił tezę, że agresywne działania duchownych są możliwe dzięki nieudolnej polityce poprzednich ekip PZPR. Udowadniał, że „Polska jest i była – poza Iranem – jedynym większym krajem, w którym nieomal nie do nabycia jest popularna książka dowodząca racji ateizmu, natomiast nie brakuje podręczników do katechizacji i wydawnictw katolickich”<sup>432</sup>.

Jego tezy nie wywołały szerszej dyskusji, a część obecnych narzekała, że tematyka spotkań coraz bardziej oddala się od bieżących wydarzeń, gdyż na poprzednim zebraniu omawiano problematykę przerywania ciąży. Bardziej pryncypialni działacze wskazywali, że trzeba aktywnie włączyć się w przygotowania zjazdowe, ustalić, jaką frakcję w partii będą popierać i z czym występować w zakładach pracy. Głos w dyskusji zabrał wiele lat milczący Stanisław Kociołek. Dla niego gra polityczna toczyła się między Jaruzelskim a Głempem, bo Wałęsa przestał się już liczyć. Inny dyskutant stwierdził, że „Solidarnością” rządzą socjaldemokratyczni kosmopolici, bo patriotami ich nazwać nie można. Wedle Krasickiego Polacy łaknęli silnej władzy: „Nie chcemy, aby nowa partia lewicowa miała cokolwiek wspólnego z Jaruzelszczyzną i Wałęsowszczyzną”. Trzeba było oprzeć się na zdrowym, robotniczym nurcie obecnym także w „Solidarności”. Był optymistą, bo nastroje bazy partyjnej były dla „lewicy” korzystne, należało więc dążyć do odciążenia „dołów” od kierownictwa PZPR i Centralnej Komisji Zjazdowej<sup>433</sup>.

Obrady „PiD” dowodziły zupełnego oderwania od nastrojów panujących w PZPR. Dogmatycy zmodyfikowali nieco narrację, ale i tak można było zauważyć w ich opiniach wiele podobieństw do programu nurtu zachowawczego z początku lat osiemdziesiątych. Odnowicielska fala zrobiła jednak swoje, bo nawet oni nie posługiwali się już kategoriami marksizmu-leninizmu, lecz wartościami „polskiej lewicy”. Niemniej językowe przystosowanie się do dominujących trendów było częściowe i w tym środowisku nadal górowała ideologiczna ortodoksja z okresu wczesnego Jaruzelskiego. Dokumenty stowarzyszenia prawdopodobnie nigdy nie znalazłyby się w archiwum IPN, gdyby nie jedna wypowiedź bywalca spotkań Tadeusza Książka, którą zainteresowało się MSW. Urodzony w 1922 r., należał do „weteranów ruchu robotniczego”, był wieloletnim członkiem PZPR, a w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pracował w Wydziale Kultury KC, gdzie był nawet kierownikiem. Później został sekretarzem propagandy Zarządu Głównego TPPR, ale

<sup>431</sup> AIPN, 01228/2486/CD, Posiedzenie Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja” okręgu warszawskiego w dniu 7 X 1989 r., k. 63.

<sup>432</sup> *Ibidem*, Stanisław Hłodzik, Kościół katolicki w Polsce – oddziaływanie i skutki (wprowadzenie do dyskusji), b.d., k. 60–62.

<sup>433</sup> *Ibidem*, Informacja dla Prezesa PAP: spotkanie członków Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia „Postęp i Demokracja”, b.d., k. 58–59.

w 1969 r. podobno usunięto go stamtąd na polecenie Gomułki za lansowanie Moczara<sup>434</sup>. Wtedy przeniósł się do wydawnictwa „Książka i Wiedza”<sup>435</sup>.

Książek zadzwonił 28 września 1989 r. do Bogdana Żydoka (byłego dziennikarza „Rzeczywistości” związanego m.in. z Michелеm Mounayerem<sup>436</sup>) i zapytał go o refleksje związane z polityką kierownictwa partii. „Stwierdziłem, że nie zdziwiłbym się, gdyby kogoś rozstrzelano. On zaś powiedział, że np. Ministra Spraw Wewnętrznych” – relacjonował SB Żydok<sup>437</sup>. Groźba zamachu na Kiszczaka wydała się funkcjonariuszom na tyle poważna, że wszczęli sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Arab”, mającą na celu inwigilację Książka, kontrolę działalności „PiD” i ewentualne zapobieżenie zamachowi<sup>438</sup>. Początkowo sytuacja wyglądała groźnie, bo oto niechętnie procesowi liberalizacji środowiska partyjnych dogmatyków przygotowywały jakoby atak na szefa MSW, którego obwiniały o klęskę i demontaż socjalizmu<sup>439</sup>. Pod lupę wzięto aktywność głównych komunistycznych „dinozaurów” z „Postępu i Demokracji”, którym prawdopodobnie założono podsłuchy, sprawdzono ich powiązania z handlarzami bronią oraz z syryjskim wywiadem (wątek Mounayera). Kilka źródeł potwierdziło jednak, że Książek jest sklerotykiem, a jego wypowiedzi nawet bliscy znajomi nie traktują poważnie. W związku z tym w lutym 1990 r. wykluczono możliwość zamachu na Kiszczaka i zaniechano dalszego prowadzenia sprawy<sup>440</sup>.

Kompleksowe działanie MSW służące wyjaśnieniu potencjalnego uderzenia w jednego z najważniejszych ludzi władzy dowodziło powagi sytuacji. Szczegółowe wnioski ze sprawy „Arab” świadczą jednak, że intryga z rzekomym spiskiem była szyta grubymi nićmi. Być może resort szukał pretekstu do ich inwigilacji, bo na scenie politycznej nie było środowiska, które autentycznie zagrażałoby linii porozumienia. Takie podejście byłoby zgodne z opinią gen. Tadeusza Walichnowskiego (utożsamianego ze zdrowymi siłami), który nie tylko nie zakwestionował idei dialogu z opozycją, ale wręcz wskazał na potrzebę ochrony procesu zmian przez MSW: „Procesy reformatorskie prowadzą do polaryzacji orientacji politycznych, nawet w łonie tych warstw i grup społecznych, które występują pod wspólnym szyldem organizacyjnym i programowym; wywołują wzrost napięć społecznych; aktywizują nie tylko reformatorów, lecz także elementy konserwatywne. Stawia to przed służbami resortu spraw wewnętrznych ważne zadanie ujawniania sił zachowawczych oraz ochrony sił postępowych i ich reformatorskich działań”<sup>441</sup>.

<sup>434</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa gen. Krzysztofa Majchrowskiego, Warszawa, 30 IX 1989 r., k. 26.

<sup>435</sup> *Ibidem*, Notatka St. Specjalisty w Departamencie Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa ppłk. Tadeusza Stępkowskiego dot. Tadeusza Książka, Warszawa, 21 X 1989 r., k. 19.

<sup>436</sup> Bogdan Żydok (ur. 1946) – absolwent etnografii i socjologii na UW, członek PZPR. W latach 1982–1986 był kierownikiem działu międzynarodowego tygodnika „Rzeczywistość”, a od 1986 do 1989 r. zastępcą kierownika działu zagranicznego „Zagadnień i Materiałów”. W 1989 r. wyjechał na 6-miesięczny kontrakt do Iraku (*ibidem*, Notatka służbowa, Warszawa, 29 IX 1989 r., k. 27).

<sup>437</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Janusza Kusztelaka, Warszawa, 4 X 1989 r., k. 22.

<sup>438</sup> *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Arab”, Warszawa, 2 X 1989 r., k. 4–5.

<sup>439</sup> *Ibidem*, Plan (ramowy) czynności operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Arab”, Warszawa, 2 X 1989 r., k. 16.

<sup>440</sup> *Ibidem*, Analiza dot. realizacji sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Arab”, nr rej. 111396, Warszawa, 19 II 1990 r., k. 28–30.

<sup>441</sup> AIPN Ka, 021/12, Tadeusz Walichnowski, Spojrzenie na teraźniejszość i przyszłość spraw wewnętrznych [w:] Kierunki możliwych zmian i reform w resorcie spraw wewnętrznych w aktualnej i przewidywanej rzeczywistości społecznej w Polsce (Wybór problemów jawnych do dyskusji i przemyśleń słuchaczy Studium Podyplomowego Rezerwy Wyższej Kadry Kierowniczej MSW), Warszawa, maj 1989 r., k. 14/9.

Analiza działalności „PiD” w 1989 r. pozwala na stwierdzenie, że była to organizacja o charakterze trzeciorzędny, bez szerszych kontaktów z instancjami PZPR i pozbawiona koneksji na szczytach władzy. Członkowie stowarzyszenia negatywnie oceniali politykę Jaruzelskiego, ale nie mieli instrumentów, aby skutecznie jej przeciwdziałać. Część z nich udzielała się w kampanii przedzjazdowej (np. Krasicki) i liczyła na wsparcie Kubasiewicza, ale nie wystarczało to do kształtowania generalnej linii partii. Ponadto informacje zdobyte w czasie ich inwigilacji dowodziły karykaturalności koncepcji „lewicy polskiej” w wykonaniu Krasickiego i Kociołka. Nikłe znaczenie zdrowych sił potwierdzają inne dokumenty MSW. W kwietniu 1989 r. działacze „Grunwaldu” i zlikwidowanych wcześniej Katowickiego Forum Partyjnego oraz stowarzyszenia „Rzeczywistość” nie przejawiali aktywności politycznej i w zasadzie stanowili relikwiny przeszłości, cały czas pozostając pod dyskretną opieką SB<sup>442</sup>. Nowym zjawiskiem było za to powstanie „PiD” negującego celowość zmiany systemu politycznego i ideologicznego. „O ile działalność Stowarzyszenia »Postęp i Demokracja« nie wpływa na osłabienie, przynajmniej na razie, jedności partii, o tyle nie można takiego wniosku wyciągnąć wobec »Kuznicy«” – oceniał gen. Krzysztof Majchrowski<sup>443</sup>. Widać wyraźnie, że u schyłku PZPR tendencje reformatorskie były bardziej żywe i popularne niż neostalinowska ortodoksja.

Partyjni dogmatycy nie mogli liczyć na polską młodzież, która gremialnie odrzucała marksizm-leninizm. Jak wynika z cyklicznych badań na temat preferencji politycznych studentów „w potencjalnych warunkach rozszerzonego pluralizmu”, o ile w 1983 r. 2,7 proc. z nich zadeklarowało chęć przystąpienia do KZMP, o tyle w 1986 r. liczba ta wzrosła do 3,1 proc, aby w maju 1988 r. spaść do 1 proc. Popularność KZMP – wówczas zdelegalizowanego – nie mogła się równać z popularnością ZSP (odpowiednio 17,1 proc., 17,9 proc. i 13, 8 proc.) czy z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, do którego w 1983 r. wstąpiłoby 50,9 proc., w 1986 r. 37,1 proc., a w maju 1988 r. aż 55,9 proc. studentów<sup>444</sup>.

Jeśli ani aparat partyjny, ani młodzi komuniści, ani „dogmatycy emeryci” nie byli w stanie zatrzymać reform i przeciwstawić się liberalizacji, to czy istniała w kraju siła zdolna powstrzymać Okrągły Stół? Zamachy stanu i pucze przeprowadzają zazwyczaj ludzie wywodzący się z resortów siłowych, zatem pogłębiona analiza sytuacji wewnątrz MSW i MON wskazałaby, czy wewnątrz tych ministerstw narodziła się jakaś fronda. W lutym 1990 r. w MSW służyło jeszcze około 140 tys. ludzi, w tym 24 tys. w SB<sup>445</sup>. Szeroko rozumiany aparat bezpieczeństwa należał do instytucji całkowicie zindoktrynowanych komunizmem. Ponadto na początku lat osiemdziesiątych wielu pracowników resortu sympatyzowało z opcją zachowawczą, widząc w niej jedyną realną możliwość stabilizacji

<sup>442</sup> Np. inwigilacja wrocławskiego oddziału ZP „Grunwald” zakończyła się pod koniec stycznia 1990 r., ale już od jakiegoś czasu nie prowadził on aktywnej działalności: „członkowie tej organizacji to nieliczna i zamknięta grupa osób o skrytalizowanych poglądach. Dobór nowych kandydatów jest sporadyczny i następuje w wyniku rekomendacji przynajmniej jednego członka. Działalność ZP »Grunwald« tak jak w przeszłości, tak obecnie jest zgodna ze statutem. Na podstawie dotychczasowej działalności należy wnosić, że nie ulegnie ona zmianie, same struktury zaś mogą ulegać zanikowi w związku z niekorzystnym odbiorem społecznym ZP »Grunwald«” (AIPN Wr, 032/773, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej krypt. „Epoka” dot. Okręgu Łużycko-Dolnośląskiego ZP „Grunwald”, Wrocław, 29 I 1990 r., k. 127–127v).

<sup>443</sup> Informacja dyrektora Departamentu III MSW gen. Krzysztofa Majchrowskiego na temat czynników osłabiających jedność PZPR, Warszawa, 28 kwiecień 1989 [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 460.

<sup>444</sup> AAN, KC PZPR, LIX-146, Jan Garlicki – Opinie studentów o organizacjach młodzieżowych. Ośrodek Badań Społecznych ZSP, [1988], b.p.

<sup>445</sup> *Historia z konsekwencjami...*, s. 255.

państwa. Potwierdzeniem tezy o dogmatycznej naturze MSW było zamordowanie ks. Popieluszki, które jednocześnie ukazało brak należytej kontroli Kiszczaka nad podległym mu aparatem. Od momentu zabójstwa kapłana „Solidarności” ekipa Jaruzelskiego poddała bezpieczeństwu mocniejszej kontroli. „Każdy funkcjonariusz musi sobie uzmysłowić prawdę, że od oceny politycznej, kierunków działania i egzekwowania prawa jest partia i rząd, że nikt nie ma prawa na własną rękę wytyczać linii politycznej i wymierzać sprawiedliwości w stylu Janosika. Działanie takie zawsze przynosi zgubne skutki” – przestrzegali podwładnych wiceminister Andrzej Gdula w czerwcu 1985 r.<sup>446</sup>

Jednak nawet najzgorzalsi obrońcy komunizmu tracili wiarę w ideologię. Już w 1983 r. pion wychowawczy MSW sygnalizował potrzebę ofensywnej popularyzacji marksizmu wśród funkcjonariuszy, gdyż utrwalenie się wśród nich „kultury świeckiej” nie było adekwatne do oczekiwań<sup>447</sup>. Główny zarzut dotyczył uczestnictwa w obrzędach religijnych, pierwszej komunii świętej dzieci, co było powszechne wśród pracowników resortu mieszkających na obszarach wiejskich<sup>448</sup>. Gdy syn starszej sierżant sztabowej Haliny Oleksy, funkcjonariuszki RUSW w Limanowej, przystąpił do komunii, to w czasie rozmowy z przełożonymi wyjaśniła, że sama dotychczas uczestniczyła w obrzędach religijnych i jej moralnym obowiązkiem było umożliwienie swoim dzieciom uprawianie praktyk religijnych. Funkcjonariusze, którym udowodniono klerykalizm, narażeni byli jednak na zwolnienie z pracy<sup>449</sup>. Wedle informacji Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW, w marcu 1985 r. świecka obrzędowość cieszyła się dużą popularnością wśród pracowników resortu, gdyż w czasie specjalnych uroczystości 26 dzieciom nadano imiona, wręczono upominki i książeczki mieszkaniowe, a ich rodzice otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy. Ktoś jednak słusznie dopisał na wspomnianym dokumencie – „na ile urodzonych dzieci?”<sup>450</sup>.

Kształtowanie materialistycznych postaw wśród funkcjonariuszy należało do problemów bardziej skomplikowanych – pisał w 1988 r. por. Bolesław Gierat, autor pracy magisterskiej o Wydziale Polityczno-Wychowawczym WUSW w Toruniu. W resorcie spraw wewnętrznych przyjęto rozwiązania sprawdzone w wojsku i propagowano świeckie uroczystości nadania imienia nowo narodzonym dzieciom w Urzędzie Stanu Cywilnego, jak również ceremonię pasowania uczniów trzecich klas szkoły podstawowej na „młodzika”, co miało stanowić marksistowską przeciwwagę dla religijnego obrzędu przystąpienia do pierwszej komunii. Gierat zwrócił jednak uwagę, że wedle wewnętrznych obliczeń MSW, od 40 do 70 proc. dzieci funkcjonariuszy było chrzczonych, ponad 60 proc. uczęszczało

<sup>446</sup> AIPN, 0437/10, t. 2, Wystąpienie podsekretarza stanu MSW Andrzeja Gduli w czasie narady aktywu partyjnego i polityczno-wychowawczego w dniu 17 czerwca 1985 r., „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 4 (24), Warszawa, sierpień 1985 r., k. 4v–5.

<sup>447</sup> AIPN Kr, 460/17, Plan pracy ideowo-wychowawczej w Dzielnicowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych Kraków-Krowodrza w podległych jednostkach na 1984 rok, Kraków, 29 XII 1983 r., k. 51–52.

<sup>448</sup> AIPN, 0437/8, t. 4, Wystąpienie Szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW gen. Władysława Jury, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 4 (16), wydanie specjalne, Warszawa, lipiec 1984 r., k. 8–9v; AIPN, 0437/10, t. 3, Ocena zjawiska ulegania przez funkcjonariuszy i ich rodziny klerykalnym wpływom w świetle sprawozdań o stanie moralno-politycznym i nastrojach w I półroczu 1985 r., „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 5 (25), Warszawa, październik 1985 r., k. 9.

<sup>449</sup> AIPN, 1585/17924, Informacja nr 13/84 o stanie moralno-politycznym i nastrojach funkcjonariuszy MO i SB w okresie od 1 do 15 lipca 1984 r., Warszawa, 16 VII 1984 r., k. 2.

<sup>450</sup> AIPN, 1585/17925, Informacja nr 6/85 o stanie moralno-politycznym i nastrojach funkcjonariuszy MO i SB w okresie od 16 do 31 marca 1985 r., Warszawa, 1 IV 1985 r., k. 6.

na lekcje katechezy i przystępowało do komunii, a 11 proc. później brało udziało w lekcjach religii. Ponadto od 2 do 6 proc. pracowników MSW systematycznie uczęszczało na praktyki religijne. Z drugiej strony, na 211 badanych funkcjonariuszy, przed podjęciem pracy w MSW, 84,3 proc. określało swój światopogląd jako materialistyczny, a 15,7 proc. jako idealistyczny. Po jakimś czasie z pierwszą postawą utożsamiało się już 93,8 proc., a przy drugiej pozostało jedynie 6,2 proc. ankietowanych<sup>451</sup>. Warto zauważyć, że wyniki paradoksalnie świadczyły o tym, że spora część pracowników resortu, mimo prezentowania światopoglądu marksistowskiego, tolerowała bądź nawet inicjowała religijne wychowanie własnych dzieci. Rezultaty badań mogą również sugerować, że funkcjonariusze wiedzieli, jakie są oczekiwania przełożonych, i deklarowali swoje przywiązanie do socjalizmu, podczas gdy *de facto* ideologia nie odgrywała w ich życiu głównej roli.

Większość funkcjonariuszy nie zaprzętała sobie głowy wdrażaniem zasad marksistowskich, ale martwiła się ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym i sprawami socjalno-bytowymi<sup>452</sup>. Ciekawych wyników dostarczyła ankieta przygotowana w 1986 r. przez WUSW w Nowym Sączu. Wysłano ją 304 pracownikom, których staż służby nie przekraczał trzech lat. Na pytania odpowiedziało 156 osób, czyli 51,3 proc. Jaki obraz młodych funkcjonariuszy wyłonił się z badań? Otóż dla 30 proc. głównym motywem podjęcia służby była nadzieja na otrzymanie w niezbyt odległym terminie własnego mieszkania, 25 proc. wskazało korzyści materialne, a najliczniejsza grupa zainteresowanie zawodem. 79 ankietowanych stwierdziło, że polityka władz wobec opozycji jest adekwatna do zagrożeń, 61 – że zbyt łagodna, a jedynie 4 – że za bardzo radykalna. 47,4 proc. oceniło, że funkcjonariusz powinien prezentować światopogląd marksistowski, ale aż 66 ankietowanych było zdania, że powinna to być jego prywatna sprawa. Ostatni rezultat mocno zaniepokoił kierownictwo MSW, które wydedukowało, że młodzi „czekiści” wymagają większej indoktrynacji, zwłaszcza pod względem „negatywnej roli Kościoła”<sup>453</sup>.

Badania z drugiej połowy 1987 r. również wskazywały, że to nie ideologia, lecz niskie zarobki i pogarszający się poziom życia mają największy wpływ na nastroje funkcjonariuszy<sup>454</sup>. Z kolei badania wśród słuchaczy Ośrodka Szkolenia MO w Brzegu z lutego 1989 r. pokazały, że 55 spośród 82 kursantów wstąpiło do milicji z powodu wysokich zarobków, a 42 podało również chęć uzyskania własnego mieszkania. Jedynie 15 osób wskazało na chęć służenia ojczyźnie i walki z przestępczością<sup>455</sup>.

<sup>451</sup> AIPN, 001834/2708, Bolesław Gierat, Działalność Wydziału Polityczno-Wychowawczego WUSW w Toruniu w kształtowaniu światopoglądu materialistycznego wśród funkcjonariuszy jednostki. Praca magisterska napisana pod kierunkiem płk. dr. Henryka Nawrockiego w Zakładzie Pedagogiki i Pracy Partyjno-Politycznej Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych Akademii Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1988, k. 52–56, 62.

<sup>452</sup> AIPN, 0437/8, t. 1, Barbara Miśkiewicz, Informacja o problematyce listów, które wpłynęły do redakcji „W Służbie Narodu”, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 1 (13), Warszawa, luty 1984 r., k. 28–29; AIPN, 0437/8, t. 5, Hanna Derecka, Informacja o problematyce listów nadesłanych do redakcji „W Służbie Narodu” w II kwartale 1984 r., „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 5 (17), Warszawa, sierpień 1984 r., k. 18v–19.

<sup>453</sup> AIPN, 0437/11, t. 2, Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród funkcjonariuszy w okresie służby przygotowawczej WUSW w Nowym Sączu i jednostek podległych. Opracowanie Wydziału Polityczno-Wychowawczego WUSW w Nowym Sączu. Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW Nr 2, Warszawa, kwiecień 1986 r., k. 2–8.

<sup>454</sup> AIPN, 1585/14470, Informacja płk. Leszka Konarskiego i ppłk. Jerzego Lukowskiego akceptowana przez Dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW gen. Eugeniusza Grabowskiego o nastrojach wśród funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych we wrześniu 1987 r., Warszawa, 9 IX 1987 r., k. 18–19.

<sup>455</sup> AIPN, 001834/3838, Ryszard Herman, Praca polityczno-wychowawcza w kształtowaniu dyscypliny kursantów

Ekipa rządząca zdawała sobie sprawę z całkiem sporej niechęci funkcjonariuszy MSW wobec koncepcji odwilży i dlatego na początku 1988 r. Kiszczak zlecił przeprowadzenie szczegółowego sondażu o stosunku SB i MO do przemian polityczno-gospodarczych. Analiza dokumentu skłania do konstatacji, że resort rzeczywiście reprezentował postawę zachowawczą, sceptycznie podchodził do ogólnie wprowadzanych reform, ale zastrzeżenia zazwyczaj nie miały charakteru ideologicznego: „Zdecydowana większość funkcjonariuszy w pełni akceptuje rozwój demokratyzacji życia polityczno-społecznego, wskazując, iż jest to proces konieczny dla prawidłowego rozwoju naszego kraju. Równocześnie jednak powszechnie wyrażany jest niepokój z powodu zagrożeń, jakie mogą wynikać z przyspieszonego procesu przemian”. Wątpliwości wzbudzał nadmiar swobód, który mógł obniżyć dyscyplinę, doprowadzić do anarchizacji i wzrostu przestępczości. Niekontrolowany proces demokratyzacji sprzyjał „liberalizacji” aparatu państwowego i ograniczał kierowniczą rolę PZPR, co niechybnie wykorzystałaby opozycja. Funkcjonariusze MSW przestrzegali przed preferencją bezpartyjnych kosztem pryncypialnych, mądrych i odważnych członków partii. Co ciekawe, ich początkowa dezaprobatą wobec liberalnej polityki władz ustąpiła miejsca opinii, zwłaszcza w pionie milicji, że decyzje ekipy Jaruzelskiego były prawidłowe i spójne ze zmianami społecznymi. Z drugiej strony część z nich wskazywała, że władze były zbyt liberalne wobec opozycji, co powodowało jej rozzuchwalenie. Stąd postulowali podjęcie bardziej radykalnych działań, m.in. przez bezwzględne egzekwowanie przepisów administracyjnych, celnych i skarbowych. Podkreślano, że potencjalna depenalizacja dotycząca przestępstw o charakterze politycznym może doprowadzić do frustracji, apatii i zniechęcenia części funkcjonariuszy. Duży zawód sprawiła im polityka władz wobec Kościoła, „stan taki dominuje zwłaszcza w województwach tradycyjnie sklerykalizowanych (nowosądeckie, rzeszowskie, tarnowskie)”. Narzekano, że Kościół się bogaci, korzysta z udogodnień w zakresie budownictwa sakralnego, skutecznie oddziałuje na młodzież i łamie zasady świeckości państwa. Część funkcjonariuszy SB z dezaprobatą oceniała nikłość działań dyscyplinujących wobec „wojujących księży” oraz wskazywała, że łamanie przez nich norm moralnych i prawnych nie jest ujawniane<sup>456</sup>. Zdecydowana większość funkcjonariuszy popierała reformę gospodarczą, ale krytycznie oceniała jej praktyczną realizację. Sektor prywatny nie budził ideologicznych kontrowersji, ale wskazywano na uchybienia w rzemiośle, agencjach i spółkach polonijnych: „Wyrażane są niekiedy obawy co do narastającego zagrożenia ideologicznego i politycznego ze strony sektora prywatnego, który może niebawem w sposób bardziej znaczący dyskutować swoją pozycję nie tylko na płaszczyźnie ekonomicznej”. W konkluzji można przeczytać, że poglądy większości młodych funkcjonariuszy ulegają przewartościowaniu, a czynnik ideowy jako siła sprawcza ich zachowania słabnie i ustępuje miejsca bodźcom materialnym<sup>457</sup>.

---

w Ośrodku Szkolenia Milicji Obywatelskiej w Brzegu. Praca dyplomowa napisana pod kierunkiem dr. Henryka Nawrockiego w Instytucie Nauk Społeczno-Politycznych Akademii Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1989, k. 21.

<sup>456</sup> W kontekście morderstw trzech księży (Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca, Sylwestra Zycha) w 1989 r. ten fragment opinii pracowników MSW potwierdzał antyklerykalne nastroje panujące w resorcie.

<sup>457</sup> AIPN, 1585/14246, Informacja Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW o opiniach, poglądach i ocenach funkcjonariuszy SB i MO wobec dokonujących się w kraju przemian politycznych, gospodarczych i społecznych oraz problemów wewnątrzresortowych, Warszawa, 16 III 1988 r., k. 2–16v.



O słabnącym znaczeniu motywacji ideowej wśród pracowników resortu przeczytamy również w „Biuletynie” MSW z kwietnia 1989 r.<sup>458</sup> Podobne wnioski znajdziemy w innych źródłach, np. w biuletynie Komitetu Dzielnicowego PZPR MSW „Informacje i Dyskusje” z marca 1988 r. opublikowano artykuł na temat ZSMP, w którym zwrócono uwagę na postępujący spadek popularności tej organizacji. Argumentowano w nim, że działalność ZSMP, ukierunkowana tylko na kształtowanie komunistycznych postaw i prowadzenie działań społecznych, do których funkcjonariusze nie mają głębszego przekonania, nie wpływa na popularność związku. „Nie wstydzmy się powiedzieć, iż obiegowo wśród młodych funkcjonariuszy tkwi przekonanie, że jakakolwiek działalność ZSMP w uwarunkowaniach naszej służby sprowadza się do szablonowych przedsięwzięć o charakterze okolicznościowym oraz polityczno-wychowawczym, gdzie stosowane formy nie wzbudzają zainteresowania i nie pobudzają do autentycznej społecznikowskiej aktywności szeregowych członków ZSMP”. Młodych pracowników MSW nie interesowała ideologia, lecz kwestie socjalne, kulturalno-oświatowe, rekreacyjne, i właśnie rozwiązania tych problemów oczekiwali od związku<sup>459</sup>. Nastroje funkcjonariuszy nie były najlepsze, ale nie z powodu demontażu socjalizmu i zmian instytucjonalnych, lecz z powodów socjalno-bytowych<sup>460</sup>. Niektórzy oficerowie oczywiście ubolewali z powodu rozkładu wewnętrznego PZPR, a uczestnictwo kadry Wojska Polskiego i MO we mszy świętej w kościele św. Brygidy w Gdańsku oceniali jako zachowanie niepoważne i szopkę, ale i tak *gros* dyskusji dotyczyło podwyżek cen energii, gazu i paliwa<sup>461</sup>. Także przeważająca liczba oficerów wojska martwiła się pogarszającą się sytuacją materialną, a nie zanikiem marksistowskich dogmatów<sup>462</sup>. Zresztą na podparcie tej tezy warto przywołać meldunek WSW ze stycznia 1990 r.: „Warunki materialno-bytowe coraz wyraźniej stają się podstawowym czynnikiem kształtującym sytuację w środowiskach wojskowych. Dyskusje i komentarze zdominowane są problemami płac”<sup>463</sup>.

W kontekście potencjalnego udziału pracowników resortów siłowych w puczu przeciwko Jaruzelskiemu warto zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt natury ekonomicznej. Już w połowie 1986 r. można było zauważyć tendencję przechodzenia funkcjonariuszy MSW z sektora publicznego do prywatnego. Ich atutem nie były wysokie kwalifikacje, ale doskonała znajomość przepisów prawnych i zasad funkcjonowania administracji partyjno-państwowej, a przede wszystkim rozległe kontakty wśród osób piastujących decyzyjne stanowiska w aparacie gospodarczym. Byli pracownicy MSW oraz MON byli szczególnie atrakcyjni dla przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych, gdyż gwarantowali

<sup>458</sup> AIPN, 1099/2, t. 24, Kpt. Mirosław Nawrocki, zastępca naczelnika Wydziału I Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW – Omówienie oceny stanu moralno-politycznego i nastrojów funkcjonariuszy i pracowników resortu w 1988 roku, „Biuletyn Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 2 (46), Warszawa, kwiecień 1989 r., k. 4.

<sup>459</sup> AIPN, 1102/220, t. 1, Roman Strokosz, Sprawy młodych, „Informacje i Dyskusje. Biuletyn KD PZPR w MSW”, nr 51, 17 III 1988, k. 13.

<sup>460</sup> AIPN, 1585/17519, Informacja o treści listów, które napłynęły w 1987 roku do redakcji „W Służbie Narodu”, „Biuletyn Wydziału Organizacyjno-Informacyjnego Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW”, nr 1, Warszawa, luty 1988 r., k. 10–11.

<sup>461</sup> AIPN, 2307/59, Meldunek okresowy o ważniejszych wydarzeniach w Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych MSW sporządzony przez Zastępcę Szefa Oddziału WSW JW MSW w Warszawie płk. Stefana Jesionowskiego, Warszawa, 20 I 1990 r., k. 2.

<sup>462</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 345.

<sup>463</sup> AIPN, 2386/21441, Meldunek nr 2 Szefostwa WSW o sytuacji i poważniejszych zdarzeniach zaistniałych w dniach 3.01–9.01.1990 r., Warszawa, 9 I 1990 r., k. 12.

swoim mocodawcom bezproblemowe załatwienie wszelkich pozwoleń, uzyskanie dokumentów, zapewniając jednocześnie ochronę instytucjonalną konkretnym inwestycjom. Firmy polonijne płaciły im o wiele lepiej niż „bezpieczeństwo”, przez co w drugiej połowie lat osiemdziesiątych plotki o intratnych posadach stałe krążyły po korytarzach MSW. We wrześniu 1987 r. Departament II przygotował nawet listę 27 nazwisk – byłych funkcjonariuszy zatrudnionych w sektorze prywatnym, przy czym zaznaczono, że to jedynie wierzchołek góry lodowej<sup>464</sup>.

W okresie rozmów Okrągłego Stołu było już wiadomo, że sektor prywatny będzie się rozwijał i poszukiwał doświadczonych funkcjonariuszy. Pensje były tam wyższe niż na państwowych posadach, a ponadto „Solidarność” publicznie nie nawoływała do czystek w MSW czy też drastycznego obniżania pensji pracownikom resortu. Z jakiego powodu mieli więc buntować się przeciwko pokojowej transformacji? Liczył się biznes i wyższe zarobki, a tego Jaruzelski – w przeciwieństwie do wolnego rynku – nie mógł im zapewnić<sup>465</sup>. W tym czasie doszło już zresztą do kilku skandali korupcyjnych z udziałem byłych pracowników resortu. W marcu 1989 r. przed Sądem Rejonowym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko Maciejowi Grzybowskiemu – byłemu funkcjonariuszowi Departamentu I MSW, oskarżonemu wraz z Henrykiem Rupniewskim o płatną protekcję polegającą na żądaniu od przedsiębiorcy z RFN kwoty 100 tys. marek zachodnioniemieckich w zamian za pomoc w zawarciu kontraktu handlowego. Pikanterii całej sprawie dodawało to, że poszkodowany biznesmen był podobno tajnym współpracownikiem łącznikowanym przez Grzybowskiego<sup>466</sup>. Przejawy odchodzenia od sztywnego trzymania się doktryny były zauważalne w innych dziedzinach działalności MSW. Na początku stycznia 1988 r. wstrzymano zagłuszanie polskojęzycznych audycji Radia Wolna Europa, BBC i „Głosu Ameryki”<sup>467</sup>. Znacząco zmniejszono liczebność agentury, w 1989 r. wyeliminowano prawie 5 tys. tajnych współpracowników Departamentu II MSW, czyli o 3 tys. więcej niż rok wcześniej<sup>468</sup>. Wiązało się to również z zakończeniem inwigilacji części działaczy opozycji. W listopadzie 1989 r. rozwiązano ORMÓ, którą uznano za relikw stalinizmu<sup>469</sup>, a w jej miejsce powołano Stowarzyszenie Wspierania Porządku Publicznego, na którego czele stanął Marian Figura, dotychczasowy komendant ORMÓ województwa warszawskiego. Dodajmy, że nowa organizacja szybko zawarła umowę z MSW i uzyskała koncesję na handel bronią<sup>470</sup>.

Zmieniała się również oficjalna narracja o przeszłości. W resortowym biuletynie opublikowano w marcu 1988 r. wywiad z płk. Janem Ignaczakiem, redaktorem naczelnym Wydawnictwa MON, na temat historycznych białych plam. Mimo że nie wspomniano wprost

<sup>464</sup> AIPN, 0731/18, Informacja Departamentu II MSW dot. niektórych aspektów polityki kadrowej przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych, Warszawa, 15 IX 1986 r., k. 44–47.

<sup>465</sup> Por. A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Komorów 1993, s. 32–45.

<sup>466</sup> AIPN, 1585/15005, Notatka Biura Śledczego MSW dot. powstałego podczas rozprawy przeciwko Henrykowi Rupniewskiemu i innym zagrożenia ujawnienia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, Warszawa, 23 III 1989 r., k. 84–88.

<sup>467</sup> AIPN, 0365/8, t. 1, Informacja Nr 098/87 Dyrektora Biura RKW MSW płk. Włodzimierza Zabawskiego, Warszawa 23 X 1987 r., k. 156.

<sup>468</sup> Według stanu z 31 grudnia 1989 r. kontrwywiad miał 18 917 tajnych współpracowników, o 2 tys. mniej niż w 1988 r. (AIPN, 0326/580, Zestawienie statystyczne dot. tajnych współpracowników, spraw operacyjnych oraz postępowań przygotowawczych SB pionu Departamentu II MSW za 1989 rok, Warszawa, 18 I 1990 r., k. 3).

<sup>469</sup> AIPN, 1585/17821, Projekt ustawy o uchynieniu ustawy o ORMÓ, b.d., k. 5.

<sup>470</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 435, 463–464.

o powojennych zbrodniach komunistów i o Katyniu, zasugerowano potrzebę wydania książek niektórych historyków emigracyjnych<sup>471</sup>. Z kolei już w lutym 1989 r. rozważano powołanie specjalnej komisji w ASW zajmującej się naukowym opracowaniem błędów i wypaczeń stalinizmu<sup>472</sup>. Centrala MSW dostrzegała delikatność procesu reform i coraz częściej negatywnie oceniała zachowania powodujące zaognianie sytuacji na szczeblach lokalnych. Przykładem może być choćby postawa szefa WUSW w Opolu płk. Juliana Urantówki. Jego przełożeni ocenili, że podległa mu SB nazbyt agresywnie traktuje opozycję, gdy okazało się, że funkcjonariusze MO pobili jednego z działaczy „Solidarności”. Ponadto Urantówka wykazał się brakiem należytego wycucia politycznego, komentując problem mniejszości niemieckiej<sup>473</sup>. Wyliczenie wszystkich objawów potwierdzających zmianę kursu i akcentów w działalności MSW przekracza zakres tematyczny tej pracy, ale zasygnalizowane przypadki potwierdzają tezę, że w 1989 r. aparat bezpieczeństwa nie stanowił zagrożenia dla reform ustrojowych.

Sytuacja w MSW nie zwiastowała zatem zarzewia buntu wobec przemian, choć na pewno niektórzy wysocy rangą funkcjonariusze nie aprobowali porozumienia z opozycją<sup>474</sup>. Na początku 1989 r. w aparacie PZPR rozeszły się sensacyjne plotki, że w strukturach siłowych nasiliła się krytyka Jaruzelskiego. Przejawem sprzeciwu wobec demontażu socjalizmu miała być tzw. zmowa gliwicka. Podobno grupa wyższych oficerów wojska razem z szefem WSW zawiązała nieformalne porozumienie i sformułowała krytyczne stanowisko wobec „pierwszego”. Zarzucono mu despotyzm, oderwanie od rzeczywistości i zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Wyglądało to na bunt, ale informacje o intrydze dotarły przed czasem do Jaruzelskiego, który szybko ją spacyfikował<sup>475</sup>. Nie udało się odnaleźć źródeł potwierdzających istnienie spisku i trudno stwierdzić, jak dalece był on wówczas realny. Już sam fakt, że generał szybko zdusił potencjalny bunt, świadczy, że jego kontrola nad bezpieczeństwem działała perfekcyjnie. A domniemane lub prawdziwe przejawy niezadowolenia „dogmatyków” z MSW lub wojska mogły posłużyć jako karta przetargowa do rozmów z opozycją. Lęk i obawa przed przyszłością wywoływały jednak różne gry wewnątrz MSW, zbieranie haków na podwładnych i przełożonych, demoralizację, jak również „prywatyzację” niektórych dokumentów, zwłaszcza dotyczących osobowych źródeł informacji<sup>476</sup>.

Jeśli już pojawiały się oznaki niepokoju, to związane były z brakiem liberalizacji, a nie jej nadmiarem. Na początku 1990 r. ferment pojawił się w Szkole MO w Słupsku, ale przedmiotem kontrowersji były nie sprawy ideologiczne, lecz negatywne opinie kursantów o komendancie placówki, który miał dopuszczać się nadużyć<sup>477</sup>. Duży niepokój o przyszłość odczuwali młodzi pracownicy aparatu, przyjęci do służby po reformie admi-

<sup>471</sup> AIPN, 1102/220, t. 1, Wywabianie białych plam, „Informacje i Dyskusje. Biuletyn KD PZPR w MSW”, nr 51, 17 III 1988, k. 14–15.

<sup>472</sup> AIPN, 1585/14188, Notatka Ryszarda Halaby o zadaniach zespołu (komisji) do zbadania tzw. błędów i wypaczeń b. MBP w latach 1949–1956, (projekt), 23 II 1989 r., k. 1–4.

<sup>473</sup> AIPN, 2521/113, Materiał na spotkanie z posłem Bronisławem Wilkiem z woj. Opolskiego, [1989], k. 1–2.

<sup>474</sup> Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 352.

<sup>475</sup> T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe...*, s. 108.

<sup>476</sup> AIPN, 1585/14470, Raport St. referenta Wydz. II DOKPP ml. chor. Hanny Krajczyńskiej do Szefa Służby Bezpieczeństwa MSW płk. Jerzego Karpacza, Warszawa, 10 IV 1990 r., k. 29–30; AIPN, 1585/1514, Wystąpienie gen. Czesława Kiszczaka w czasie inauguracyjnego posiedzenia Politycznego Komitetu Doradczego Ministra Spraw Wewnętrznych, 8 II 1990 r., k. 16.

<sup>477</sup> AIPN, 1585/16274, Notatka służbowa, Warszawa, 1 III 1990 r., k. 32.

nistracyjnej z 1975 r. W grudniu 1989 r. podchorążowie Akademii Spraw Wewnętrznych – Wydziału Porządku Publicznego ze Szczytna wystosowali list, w którym ubolewali, że „nowe” nie dotarło jeszcze w mury ich uczelni. Wyrażali poważne obawy, czy nie zostaną zmuszeni do pacyfikowania opozycji, i pytali, czy mający nastąpić stan gotowości na ASW jest zgodny z polityką rządu Tadeusza Mazowieckiego<sup>478</sup>. Z kolei w styczniu 1990 r. wyrazili stanowczy protest wobec – ich zdaniem – nieodpowiedzialnego wystąpienia senatora Zbigniewa Romaszewskiego na temat zarobków i przywilejów funkcjonariuszy MO<sup>479</sup>.

W lutym 1990 r. kilku funkcjonariuszy SB WUSW z Elbląga wystosowało list otwarty – protest przeciwko atakom na MSW i traktowaniu tych, którzy nie mają nic na sumieniu, na równi ze skompromitowanymi pracownikami. Podali, że 80 proc. wykonywanych przez nich zadań dotyczyło nieprawidłowości gospodarczych, a nie zwalczania opozycji. Wyrażali również oburzenie próbami wprowadzenia zakazu zatrudniania zwalnianych funkcjonariuszy w szkolnictwie i administracji państwowej. „Ten swoisty »wilczy bilet« przybliży nasze społeczeństwo do mroków średniowiecza, a nie nowoczesnej, wspólnej Europy” – pisali<sup>480</sup>. Z kolei pracownicy Zarządu Łączności narzekali, że wielu ich kolegów musiało odejść z pracy, gdyż odgórnie zmniejszono liczbę etatów. Nie chcieli również być utożsamiani z funkcjonariuszami inwigilującymi opozycję<sup>481</sup>. Kierownictwo MSW otrzymywało liczne pisma, listy i depesze, w których wyrażano rozgoryczenie, żal i sprzeciw wobec zarzutów, że wszyscy pracownicy resortu odpowiadali za nieprawości okresu powojennego. Jednocześnie ubolewano, że szefostwo MSW nie stawało w obronie pracowników<sup>482</sup>. Większość protestów miała ponadto charakter płacowo-materialny lub personalny i nie była związana z obroną marksizmu<sup>483</sup>.

Wspomnianą tezę potwierdza opracowanie KC z września 1989 r.: „Z jednej strony istnieje tęsknota do prostej i jasnej sytuacji, gdy partia była monopolistą, dysponentem i działała w »zrośnięciu« z MSW, przenikając się z jego kierownictwem na każdym szczeblu. Tęsknota owa jest oczywistym skutkiem rutyny i bezwładności myślowej, albowiem w pluralistycznej sytuacji politycznej monopolu partii w resorcie spraw wewnętrznych ani prawnie, ani politycznie uzasadnić się nie da, a utrzymać – tym bardziej”. W siłę rosła tendencja odcinania się od PZPR, zwracania legitymacji i orientacja na oddzielenie SB od MO. „Trzeba pozbyć się jednak poglądu, że są to opory motywowane ideologicznie i doktrynalnie. Jest tak być może w przypadku jednostek, globalnie jednak opory mają charakter rutynowej obrony *status quo*, a sprzeciw rodzi zwłaszcza naruszenie obiektywnych interesów środowiskowych oraz związane z tym poczucie destabilizacji zawodowej i życiowej” – konkludowano w KC. Niezadowolenie funkcjonariuszy nie wynikało z odejścia od dogmatów, lecz z ich słabnącej pozycji materialnej, niejasnej polityki władz wobec religii i rygorystycznych ograniczeń paszportowych<sup>484</sup>. Z drugiej strony w wywia-

<sup>478</sup> AIPN, 12/49, List otwarty 495 podchorążych ASW WPP ze Szczytna, 7 XII 1989 r., k. 7–8.

<sup>479</sup> AIPN, 1585/17890, Telegram nr 6/90 od Komitetu Założycielskiego NSZZ MO WPP ASW Szczytno, 12 I 1990 r., k. 1.

<sup>480</sup> AIPN, 1585/14469, List otwarty funkcjonariuszy SB WUSW w Elblągu, 12 II 1990 r., k. 57–57v.

<sup>481</sup> AIPN, 1585/16286, List Kierownictwa i Funkcjonariuszy Wydziałów V i VI Zarządu Łączności MSW do Premiera Tadeusza Mazowieckiego, Warszawa, 8 III 1990 r., k. 38–39.

<sup>482</sup> AIPN, 1585/1514, Pismo I Zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Henryka Dankowskiego do Szefów WUSW, Warszawa, 21 II 1990 r., k. 22–23.

<sup>483</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 464–466.

<sup>484</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 1, Przewidy-

dzie dla „Moskiewskich Nowości” z października 1989 r. sekretarz KC Leszek Miller na pytanie o rolę PZPR w armii i MSW odpowiedział, że nie wyobraża sobie tych struktur bez partii. Jego wypowiedź mogła sugerować plany niedopuszczenia do likwidacji ogniw PZPR w resortach siłowych, ale jeśli weźnie się pod uwagę, dla jakiej gazety Miller się wypowiadał, trzeba zauważyć, że mógł w ten sposób uspokajać decydentów z Kremla, iż ekipa Jaruzelskiego–Rakowskiego zachowa wpływy w resortach siłowych<sup>485</sup>.

Tymczasem już pod koniec 1989 r. rozpoczął się proces likwidowania komórek PZPR w aparacie bezpieczeństwa, a objęcie stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych przez Krzysztofa Kozłowskiego w lutym 1990 r. przyspieszyło kształtowanie cywilnego resortu, pozbawionego już ideologicznego ukierunkowania. Powołano wkrótce Urząd Ochrony Państwa, na którego czele w maju 1990 r. stanął właśnie Kozłowski. Część pracowników MSW poddano weryfikacji, ale nie miała ona charakteru kompleksowego i wielu byłych pracowników – np. w wywiadzie – pozostało na swoich stanowiskach<sup>486</sup>. Proces zmian postępował o wiele wolniej w MON, ale również tam usunięto POP<sup>487</sup>. Wspomniane fakty prowadzą do konkluzji, że dogmatyczna recydywa resortów siłowych nie była wówczas możliwa. Spora część funkcjonariuszy służb widziała, jak naprawdę wygląda kapitalizm, dostrzegała mankamenty gospodarki komunistycznej i nie miała zaufania do kierowniczej roli PZPR, przez lata i tak marginalizowanej przez ekipę generałów. „Czyli trzeba się dopatrywać i w bezpieczeństwie, i w wojsku nie sił, które miały (i chciały) bronić starego porządku i starego ustroju, tylko sił, w których dominowała świadomość, że trzeba coś zmienić” – argumentował Czyrek<sup>488</sup>.

Analizy KC wskazywały, że frustracja w MSW i MON mogła dotyczyć wyższej kadry dowódczej – „pełnej sił żywotnych i ambicji, lecz zagrożonej usunięciem ze względu na anachroniczność jej postaw i poglądów oraz kształt życiorysów budzący zastrzeżenia po stronie »nowej koalicji« rządzącej”. Bardziej bojowe nastroje pojawiały się w kręgach emerytów i weteranów – „wczorajszych szefów i dowódców, którzy uznają, że ich wieloletnie wysiłki »idą na marne«. Ponadto mogą oni często w uzasadniony sposób obawiać się prób rozliczeń przeszłości tak wnikliwych, że obejmujących także i ich”. Nic jednak nie wskazywało, aby okoliczności wewnętrzne umożliwiły powołanie dogmatycznej grupy w kręgach władzy: „Ewentualne próby organizowania oporu wobec prowadzonej polityki paraliżuje dziś to, że brak im naturalnego zaplecza, jakie dawała w 1980–81 roku doktryna Breżniewa i jej potencjalni egzekutorzy za wschodnią (i nie tylko) granicą. Tęsknota za rozwiązaniami »zewnętrznymi« obecna tu i ówdzie w 1981 roku, dziś jest pilnie skrywana i może się przejawiać w złośliwych analizach »szans Gorbaczowa i pierestrojki«”<sup>489</sup>.

---

walny rozwój sytuacji społeczno-politycznej do XI Zjazdu PZPR – opracowanie Komisji Analiz i Prognoz Społeczno-Politycznych KC PZPR, Warszawa, 29 IX 1989 r., k. 44–47.

<sup>485</sup> AIPN, 1585/17176, Polska: wolne ceny i cena wolności. Trzy zlepki z obecnej rzeczywistości kraju, „Moskiewskie Nowości”, 29 X 1989 r., k. 3.

<sup>486</sup> Zbigniew Siemiątkowski podaje, że weryfikacji nie przeszło jedynie trzech pracowników z Wydziału XI, zajmującego się inwigilacją opozycji. Ale z około 1000 pracowników Departamentu I w nowym wywiadzie znalazło się około 600, co znaczyło, że nie wszystkich pozytywnie zweryfikowanych zatrudniono w Zarządzie Wywiadu UOP (Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 380).

<sup>487</sup> A. Luczak, *Dekada...*, s. 836–837.

<sup>488</sup> *Rozmowa z Józefem Czyrkiem...*, s. 73.

<sup>489</sup> Archiwum Prezydenta RP, Gabinet Prezydenta PRL. Organizacje polityczne 1989 r., sygn. 12/22, t. 1, Przewidywalny rozwój sytuacji społeczno-politycznej do XI Zjazdu PZPR – opracowanie Komisji Analiz i Prognoz Społeczno-Politycznych KC PZPR, Warszawa, 29 IX 1989 r., k. 47–48.

Emerycy bezpieki niechętni liberalizacji uaktywniali się, najczęściej pisząc listy do władz PZPR, ale po latach trudno jest jednoznacznie określić ich skalę. Jeden z takich memoriałów gen. Kiszczak zachował w swoich materiałach przejętych przez IPN. Dokument obrazuje ogromne rozgoryczenie ludzi, którzy na wezwanie władz 13 grudnia 1981 r. zjawili się na posterunku, bo chcieli bronić socjalizmu, a po 8 latach te same władze za ich plecami zdradziły idee komunizmu i dogadały się z Wałęsą<sup>490</sup>. Poza wyrażaniem w gorzkich słowach rozczarowania, „weterani ruchu robotniczego” oraz emeryci MSW nie mieli jednak zamiaru zbrojnie lub politycznie występować przeciw rządzącym.

Groźbę dogmatycznego zamachu stanu w 1989 r. można traktować zatem jako mit wytworzony przez rządzącą ekipę, która dotknięta porażką w wyborach czerwcowych, zbudowała narrację wewnątrzpartyjnej frondy i w ten sposób skutecznie wymusiła ustępstwa na opozycji, choćby w sprawie wyboru Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta. Działacze „Solidarności” obawiali się, czy jego porażka nie wywołałaby wojny domowej i w konsekwencji interwencji radzieckiej. Zgodnie z taką narracją Kiszczak naciskał na Kościół, a Czyrek straszył amerykańską ambasadę, że jeśli Jaruzelski nie zostanie prezydentem, to funkcjonariusze resortów siłowych mogą poczuć się zagrożeni i w konsekwencji obalić Okrągły Stół<sup>491</sup>. Ambasador John Davis wspominał, że w czerwcu 1989 r. podobne zagrożenie malował przed nim płk Marian Moraczewski, jeden z doradców wojskowych Jaruzelskiego. Frakcja twardogłowych miała podobno zagłosować na innego kandydata i pozostawić Jaruzelskiego bez wymaganej większości. Gdyby doszło do takiego scenariusza, wojsko i milicja poczułyby się zagrożone i podjęłyby działania zmierzające do obalenia Okrągłego Stołu. Dlatego Moraczewski prosił Amerykanów o wpłynięcie na „Solidarność”, aby ta poparła Jaruzelskiego<sup>492</sup>. Warto dodać, że amerykańskie media również zwracały uwagę na kruchość porozumienia między „Solidarnością” a partyjnymi reformatorami<sup>493</sup>. Taka narracja była korzystna dla generała, gdyż Biały Dom zwracał szczególną uwagę na stabilność przemian i naciskał na ich ewolucyjny, a nie rewolucyjny przebieg.

„Ja rzeczywiście miałem świadomość, że wszystkie siły zbrojne nadal znajdują się w rękach Jaruzelskiego. Demonstracja niechęci byłaby zmarnowaniem tego, co osiągnęliśmy. Trzeba było stopniowo rozszerzać przyczółki. W tamtej sytuacji niewybranie Jaruzelskiego byłoby niesłychanym ryzykiem” – mówił Andrzej Stelmachowski<sup>494</sup>. Z kolei zdaniem

---

<sup>490</sup> „Zdradziliście nas wiernych Polsce Ludowej żołnierzy i obywateli. Za podłe pieniądze zaprzedałście nas uczciwych ludzi. Dziś opluwają nas w podły sposób ci, którzy w imię rządu londyńskiego strzelali do nas i naszych rodzin. Rozpoczęto bezpardonową walkę z członkami partii. Dzięki Wam setki uczciwych ludzi partii przeżywa dziś gorycz zdrady. To my należeliśmy do oddziałów ORMÓ, którzy na Wasze wezwanie Generale Jaruzelski stanęli na zajutrz 13 grudnia do obrony socjalizmu. Dziś po zdradzie generalskiej podłe kanalie wylewają na nas pomyje. Czekajcie Was to samo. Jak możecie Wy generałowie służyć Wałęsie za podłe grosze. Czy nie macie najmniejszej krzty godności. Czym jesteście dla Narodu. Niczym. [...] Plują wam w twarz, a wy służycie im wiernie” (AIPN, 3333/41, List członków ORMÓ i PZPR do „Towarzysza” Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, Generałów Kiszczaka i Siwickiego, [1989], k. 2).

<sup>491</sup> P. Pleskot, *Kłopotliwa Panna „S”*. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989), Warszawa 2013, s. 782–783; P. Kował, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015, s. 310.

<sup>492</sup> *Ambasador Davis do sekretarza stanu w sprawie pogłosek o negatywnym stosunku Stanów Zjednoczonych do perspektywy wyboru Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta [w:] Ku zwycięstwu..., s. 261–262.*

<sup>493</sup> A. Mazurkiewicz, *Prasa amerykańska wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Gdańsk 2009, s. 132, 135, 141, 145.

<sup>494</sup> D. Wilczak, *Mucha za szybko...*, s. 25.

Waldemara Kuczyńskiego premier Mazowiecki chciał zdemontować system bez wstrząsów i zależało mu na zneutralizowaniu wszelkiego oporu ze strony aparaczyków, a zwłaszcza MSW. Jego działania charakteryzowały się ostrożnością, gdyż opozycja nie ufała generałom. Ponadto władze ZSRR wysyłały nowemu rządowi sygnały, że próba dyskredytacji PZPR będzie w Moskwie bardzo źle widziana, stąd Mazowiecki był zdania, że zbyt rewolucyjne działanie mogłoby doprowadzić do konfliktu z PZPR i zatrzymania reform<sup>495</sup>.

„Sporo obaw i sporo lęków. Istnieje Związek Radziecki, istnieje NRD, w Polsce stacjonują jednostki armii sowieckiej, PZPR ma w ręku wojsko i milicję. Czy »beton« w PZPR będzie respektował wyniki wyborów? A może aparat władzy wpadnie w panikę i sfałszuje wyniki z 4 czerwca? Tego nie można było z góry wykluczyć” – wspominał Krzysztof Kozłowski. W drugiej połowie czerwca 1989 r. w paru miastach sporządzono listy ludzi wytypowanych do internowania, co świadczyło, że w PZPR nadal były ośrodki szykujące się do powtórzenia operacji siłowej na wzór stanu wojennego. Dlatego właśnie generał został prezydentem: „Uważałem, a nie byłem w tym osamotniony, że jeśli Jaruzelski nie zostanie wybrany, będziemy mogli spodziewać się reakcji wojska, a tam frustracje były znaczne [...] Gdyby połała się krew – a tych, co pokrzykiwali o wieszaniu, o zemście, przecież nie brakowało – więc gdyby połała się krew, oskarżano by nas, że chcieliśmy za dużo i za szybko, że nie umieliśmy przewidzieć, zadbać i tak dalej”<sup>496</sup>.

W październiku 1989 r. na możliwy scenariusz konfrontacyjny wskazywał sekretarz KC Leszek Miller. Jego zdaniem podłożem społecznego buntu nie byłyby jednak kwestie ideologiczne, lecz problemy ekonomiczne. W rozmowie z „Moskiewskimi Nowościami” straszył społecznym buntem: „Nie mogę wykluczyć żadnego wariantu rozwoju sytuacji i powiem być może paradoksalną rzecz. Możliwa jest sytuacja, w której premier Mazowiecki poprosi prezydenta Jaruzelskiego o wprowadzenie stanu wojennego. Sytuacja gospodarcza może się pogorszyć, na powierzchnię wyjdą elementy ekstremistyczne, zaczną się niepokoje i przemoc okaże się jedynym wyjściem”<sup>497</sup>. Miller doskonale zdawał sobie sprawę, że rząd Mazowieckiego będzie musiał zmierzyć się z katastrofalną sytuacją gospodarczą i na tym tle doszukiwał się potencjalnego zarzewia społecznego konfliktu. Oddając część władzy w ręce opozycji, kierownictwo PZPR oczekiwało w zamian przeprowadzenia reform, których odium spadnie właśnie na „Solidarność”. W takim planie nie było miejsca na dogmatyczną frondę lub pucz twardogłowych komunistów, których już w aparacie partyjnym praktycznie nie było.

W rzeczywistości ani resorty siłowe, ani przeważająca część aparatu, ani wreszcie władze ZSRR nie były zainteresowane scenariuszem konfrontacyjnym<sup>498</sup>. Co więcej, analiza zaufanych doradców Gorbaczowa pod kierunkiem Olega Bogomołowa z lutego 1989 r. sugerowała, że najbardziej prawdopodobny scenariusz rozwoju sytuacji w PRL obejmie wprowadzenie kapitalizmu, decentralizację gospodarki i prywatyzację wielkich zakładów. W dziedzinie politycznej wprowadzony zostanie pełny pluralizm, ogłoszone zostaną wybory, a opozycja otrzyma miejsca w parlamencie i jej reprezentanci zostaną członkami rządu. Doradcy Gorbaczowa przewidywali, że PZPR będzie słabnąć i utraci

<sup>495</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia zauszniaka*, Warszawa 1992, s. 36, 48, 127, 135–136, 141.

<sup>496</sup> *Historia z konsekwencjami...*, s. 248–249.

<sup>497</sup> AIPN, 1585/17176, Polska: wolne ceny i cena wolności. Trzy zlepki z obecnej rzeczywistości kraju, „Moskiewskie Nowości”, 29 X 1989 r., k. 3.

<sup>498</sup> L. Gilejko, *Elity partyjne...*, s. 58; A. Dudek, *Kryzys systemu...*, s. 116.

wpływ na sytuację polityczną. Ich zdaniem pokojowa transformacja w Polsce będzie możliwa tylko pod warunkiem zachowania władzy przez Jaruzelskiego i jego ekipę<sup>499</sup>.

Moskwa nie miała interesu w popieraniu partyjnych konserwatystów i stawiała na Jaruzelskiego jako przyszłego prezydenta PRL. Nawet po przegranych przez komunistów wyborach w czerwcu 1989 r. Gorbaczow nie wpadł w panikę, bo dopuszczał możliwość powołania rządu koalicyjnego, na którego czele stanąłby ktoś inny niż członek PZPR. Dopóki Polska znajdowała się w Układzie Warszawskim i nie chciała z niego wystąpić, Moskwa nie zamierzała interweniować<sup>500</sup>. Dlatego wedle Kubiaka zamach dogmatyków nie miał żadnych szans<sup>501</sup>. Podobnie sądził Kurz, twierdząc, że straszenie betonem w 1989 r. miało określone cele polityczne<sup>502</sup>. Krzysztof Dubiński wskazuje, że hipoteza wariantu siłowego była politycznym blefem, ale jednocześnie uspokajała bazę partyjną. „Tak naprawdę paradoksem działania, przynajmniej tego tandemu Jaruzelski–Kiszczak [...] było to, że oni zdawali sobie sprawę ze swojej słabości. Ale w żaden sposób nie mogli się do tego przyznać ani przed swoją bazą, ani przed swoimi przeciwnikami z opozycji”<sup>503</sup>. Na skutek uwłaszczenia skurczyła się liczba działaczy skłonnych bronić władzy za wszelką cenę. Radykalny odłam opozycji również był zbyt słaby i wewnętrznie skłócony, aby realnie zagrozić ekipie Jaruzelskiego. Ponadto nieudana próba wprowadzenia stanu wyjątkowego mogłaby go wzmocnić i spowodować wybuch rzeczywistej i niekontrolowanej rewolucji, jak choćby w Rumunii. Sam Jaruzelski wskazywał, że w aparacie zauważalne były opory, zahamowania, wątpliwości czy krytycyzm wobec reform, ale nie przybrały one postaci zorganizowanego spisku<sup>504</sup>. Tym właśnie różnił się rok 1989 od 1981, gdy wspólne naciski MSW, MON, aparatu oraz presja Moskwy doprowadziły do stanu wojennego. Tym razem wszystkie elementy obozu władzy promowały drogę porozumienia.

\* \* \*

XI Zjazd (27–29 I 1990 r.) był ostatnim kongresem PZPR i jednocześnie początkiem nowej ery „polskiej lewicy”. Odbывał się w warunkach jakże odmiennych od poprzednich zjazdów. Teren Sali Kongresowej był otoczony przez znaczne siły milicji, które chroniły delegatów przed demonstrantami z KPN, NZS, „Solidarności Walczącej” i Międzynarodówki Anarchistycznej<sup>505</sup>. Proces przedwyborczy pokazał, że większość członków PZPR nie jest zainteresowana jej dalszymi losami i nie wiąże z partią wielkich nadziei. Tuż przed zjazdem „wieczni rewizjoniści” i uczestnicy „Ruchu 8 Lipca” połączyli siły, tworząc Blok Socjaldemokratyczny, do którego dołączył też Fiszbach z grupą gdańskich

---

<sup>499</sup> *Memorandum to Alexander Yakovlev from the Bogomolov Commission (Marina Sylwanskaya)*, February 1989, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/112484.pdf?v=43dd97ec28efc7bf22066549b346b07b>, (dostęp: 28 VIII 2017).

<sup>500</sup> S. Savranskaya, *The Logic of 1989. The Soviet Peaceful Withdrawal from Eastern Europe* [w:] *Masterpieces of History. The Peaceful End of the Cold War in Europe, 1989*, ed. S. Savranskaya, T. Blanton, V. Zubok, Budapest 2010, s. 30; H. Piecuch, *Požoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996, s. 309; P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski...*, s. 313.

<sup>501</sup> Relacja H. Kubiaka.

<sup>502</sup> Relacja A. Kurza.

<sup>503</sup> *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 2: *Dyskusja...*, s. 192–193.

<sup>504</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 331, 347–348.

<sup>505</sup> *Ibidem*, s. 448; *XI Zjazd...*, s. 37.



działaczy. Celem Bloku była nie reforma PZPR, lecz budowa od podstaw nowej partii socjaldemokratycznej<sup>506</sup>.

Rakowski próbował odgrywać tak lubianą przez siebie rolę reformatora liberała i podał mocnej krytyce dotychczasowy system władzy. Odszedł od powielanego przez lata schematu, że założenia programowe były świetne, tylko realizacja zawiodła. Jego zdaniem partia poniosła klęskę, bo straciła społeczne zaufanie, była zależna od ZSRR i nie przeprowadziła reform gospodarczych. Dlatego przedstawił wizję nowej struktury o wyraźnie socjaldemokratycznym charakterze. Obrady były burzliwe i, mimo starań o zachowanie jedności, doszło do rozłamu. Mniejszość utworzyła Polską Unię Socjaldemokratyczną, której przewodził Fiszbach, a większość Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, na której czele stanął Aleksander Kwaśniewski<sup>507</sup>. Postawił on jednak wcześniej warunek: „Głośno powiedział, z trybuny, że owszem, może zdecydować się na objęcie szefostwa partii, jeśli do władz zostanie wprowadzonych 60 ludzi z »Ruchu 8 Lipca«. Byłem jednym z trzech ludzi, do których Aleksander się zwrócił z propozycją skompletowania tej listy. Tworzyłem tę sześćdziesiątkę na zapleczu wraz ze Zbysławem Rykowskim – dziennikarzem »Polityki« i ze Zbigniewem Siemiątkowskim. Wszystko to działo się w tym przełomowym, drugim dniu” – wspominał Zarzycki<sup>508</sup>. To właśnie reformatorsko nastawieni członkowie Ruchu odegrali na zjeździe dużą rolę. Sympatycy zmian jeszcze przed rozpoczęciem obrad otrzymali specjalne plakietki: „Blok Socjaldemokratyczny”, które odróżniały ich od innych delegatów<sup>509</sup>. Oś sporu na zjeździe i przyczyny rozłamu nie odzwierciedlały podziału na liberałów i dogmatyków. Reprezentanci zdrowych sił nie nadawali tonu dyskusji, ich wypowiedzi nie zyskiwały poparcia sali, a oni sami stanowili mało liczący się margines. Pojawiały się wprawdzie głosy o potrzebie nawiązania do tradycji ruchu robotniczego, ale nie zdominowały one dyskusji<sup>510</sup>.

Pryncypialne wystąpienie wygłosił były uczestnik Katowickiego Forum Partyjnego Stefan Owczarz, który posługiwał się kategoriami klasowymi, protestował przeciwko skupianiu się na ideach socjaldemokratycznych i odrzucaniu PZPR do lamusa historii. Z kolei Bohdan Poręba przestrzegał przed porozumieniem elit ukierunkowanych na kosmopolityzm. Żadne z tych dwu wystąpień nie zyskało aplauzu, a Radzikowski z Bloku Socjaldemokratycznego stwierdził nawet, że nie widzi miejsca w nowej partii dla byłych działaczy „Grunwaldu” i katowickiego forum. Inni reprezentanci nurtu zachowawczego publicznie zmieniali front. Dobrym podsumowaniem stanowiska zdrowych sił było wystąpienie Franciszka Bańki: „Chciałem tutaj serdecznie podziękować człowiekowi, z którym miałem wiele spieć, tow. [Mieczysławowi] Rakowskiemu, którego zawsze sądziłem, że jest pełnym socjaldemokratą. Dwa lata temu, kiedy miałem wybrać temat pracy magisterskiej, chciałem pisać z zakresu filozofii – myśli niemarksistowskie zawarte w wystąpieniach tow. Rakowskiego na łamach periodyków naukowych. Nie zrobiłem tego, całe szczęście, bo zmieniam kierunek. Akademia Nauk Społecznych – nie zamierzam się

<sup>506</sup> A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja...*, s. 42.

<sup>507</sup> *Ibidem*, s. 44–48; *XI Zjazd...*, s. 43–57; A. Łuczak, *Dekada...*, s. 841–843; Relacja T. Fiszbacha; por. E. Noworyta, *Polityka i dyplomacja. Wspomnienia ambasadora*, Łódź 2008, s. 188–194.

<sup>508</sup> K. Zarzycki, *Między nie i tak...*, s. 79.

<sup>509</sup> Por. J.J. Wiatr, *Życie...*, s. 231–236.

<sup>510</sup> *XI Zjazd...*, s. 72.

jej wstydić”<sup>511</sup>. Znamienne, że podczas odczytywania uchwały o rozwiązaniu PZPR to Poręba oraz naczelny „Trybuna Ludu” Jerzy Majka zareagowali okrzykami „hańba, hańba!”<sup>512</sup>. Parę lat później szef „Grunwaldu” tłumaczył jednak, że wcale nie był komunistą, lecz zdeklarowanym narodowcem<sup>513</sup>. Po co więc protestował przeciwko likwidacji PZPR?

Wystarczyło osiem lat, żeby nurt dogmatyczny stracił moc oddziaływania na politykę ekipy kierowniczej PZPR. O ile w czasie IX Zjazdu zdrowe siły miały wpływ na „pierwszego”, o tyle X Zjazd był tryumfem postawy zachowawczej, już jednak mniej radykalnej niż w 1981 r. Ostatni zjazd z 1990 r. był zaś przykładem zaniku tej fundamentalistycznej orientacji partyjnej<sup>514</sup>. Marksizm-leninizm nie był już praktycznie w ogóle przywoływany, a koncepcja dogmatycznego zastopowania reform była dla ekipy Jaruzelskiego użytecznym narzędziem wymuszania ustępstw ze strony opozycji. Ostatnia dekada PRL okazała się czasem powolnego, lecz systematycznego zaniku ideowych pryncypiów, czego najlepszym przykładem było zastąpienie marksizmu koncepcją polskiej lewicy<sup>515</sup>. Działacze, którzy niechętnie spoglądali na tworzącą się SdRP, założyli własne ugrupowanie – w lecie 1990 r. w Sosnowcu zarejestrowali Związek Komunistów Polskich „Proletariat”. Partia odrzuciła pezetpeerowski rodowód, ale w III RP pozostała na marginesie sceny politycznej<sup>516</sup>.

---

<sup>511</sup> *Ibidem*, s. 83–86, 116, 120, 125.

<sup>512</sup> Z.H. Noskowski, *Etap ostatni i początek nowego. Jak powstała Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej?* [w:] *Na zakręcie historii...*, s. 18.

<sup>513</sup> K. Cebul, *Historia i historycy polscy w publicystyce Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku” 2009, t. 4, s. 201.

<sup>514</sup> Por. J.D. Nagle, A. Mahr, *Democracy and Democratization. Post-Communist Europe in Comparative Perspective*, London–Thousand Oaks–New Delhi 1999, s. 182.

<sup>515</sup> Por. J. Jaskiernia, *Socjaldemokracja w procesie transformacji systemowej Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Ruch Socjaldemokratyczny w Rzeczypospolitej Polskiej (1989–2010)*, red. K. Leszczyńska, E. Olszewski, Lublin 2011, s. 13–34.

<sup>516</sup> A. Materska-Sosnowska, *Socjaldemokracja...*, s. 49; J. Muszyński, *Polskie państwo partyjne*, Warszawa 2002, s. 50.

## ZAKOŃCZENIE

„Główną przesłankę kierowniczej roli PZPR w procesie budownictwa socjalizmu stanowi to, iż jest ona tą siłą polityczną, która w pełni reprezentuje ideologię socjalizmu” – pisał w 1975 r. Adolf Dobieszewski<sup>1</sup>. Co właściwie kryło się za sformułowaniem „ideologia socjalizmu”? Nie był to przecież skategoryzowany katalog wartości ani dosłowne odwzorowanie teorii marksistowskiej. W Polsce Ludowej „marksista” nie tyle uznawał idee Marksa czy Lenina za jedyne i prawdziwe, ile był gotowy w pełni podporządkować się decyzjom podjętym przez kierownictwo PZPR, które dysponowało monopolem na interpretację klasyków. Ideologia służyła aparatowi partyjnemu jako narzędzie w kształtowaniu polityki. Leszek Kołakowski konkludował, że skoro marksizm utożsamiano ze światopoglądem partii proletariackiej, to taka partia miała pełne i nieskrępowane prawo wyrokować, co jest marksizmem, a co nie. Marksizmem było więc to, co aktualne władze za marksizm uważały i podawały za obowiązującą doktrynę. System polityczny PRL stanowił więc mniej lub bardziej zamierzony skutek deklarowanych przez rządzących działań zmierzających do ukształtowania społeczeństwa i państwa na miarę wymagań i oczekiwań jedynie słusznej ideologii<sup>2</sup>. Andrzej Walicki skonstatował, że nie było jednego, prawdziwego marksizmu, a poszukiwanie jedynej i powszechnie obowiązującej wykładni marksizmu było dziecinną chorobą dogmatyków<sup>3</sup>.

Dogmatyzm w latach osiemdziesiątych stanowił zjawisko dynamiczne, jego największy rozwój przypadł na okres karnawału „Solidarności”, kiedy doszło do poważnej dekompozycji PZPR. Polityka gen. Wojciecha Jaruzelskiego oparta na pozbywaniu się skrajności przez cięcie skrzydeł spowodowała zmarginalizowanie nurtu pryncypialnego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Tendencja zachowawcza była jednak cały czas obecna w partii, tylko że nie zawsze przyjmowała spektakularną formę działalności frakcyjnej. Dążenie do poszukiwania jedynej wykładni łączyło ludzi z partyjnych „dołów” i „góry”, działaczy z wykształceniem podstawowym i profesorów Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC. Zdrowe siły w 1981 r. plasowały się na „lewym” skrzydle, nazywały się „prawdziwymi komunistami” i kwestionowały orientację reformatorską, uosabianą przez struktury poziome. Ich geneza miała podłoże polityczne oraz ekonomiczne. Fiasko gierkowskiego życia na kredyt doprowadziło do ogromnego fermentu wewnątrz partii i spowodowało radykalizację aktywu oraz bierność aparatu. Pasywność statutowych instancji, nieprzyzwyczajonych do funkcjonowania w systemie dwuwładzy

<sup>1</sup> A. Dobieszewski, *Partia marksistowsko-leninowska w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa 1975, s. 114.

<sup>2</sup> L. Habuda, *Rządzący – rządzeni. Totalitaryzm w stosunkach władzy PRL*, Opole 2001, s. 112–113.

<sup>3</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 472.

i pozbawionych kompetencji do zarządzania kryzysowego, spowodowała przejście inicjatywy przez „doły”.

Narodziny grup dogmatycznych były odpowiedzią ludzi wciąż wierzących w komunizm na postępującą dezideologizację PRL, przejawiającą się w promowaniu przez część gierkowskiego establishmentu teorii menedżerskich, zbytnim otwarciu na Zachód i „liberalnej” polityce wobec opozycji. Pierwsze symptomy aktywizacji środowisk domagających się ideologicznego wzmocnienia pojawiły się wraz z *Listem 2000* oraz *Listem 44*. Legalizacja „Solidarności” stanowiła dogodny pretekst dla dogmatyków do rozszerzenia i sformalizowania dotychczasowej działalności, ale raczej nie przybrałaby ona tak rozwiniętego kształtu, gdyby nie wsparcie udzielone przez inne kraje komunistyczne, zwłaszcza ZSRR, NRD i Czechosłowację. Bez zewnętrznej pomocy doszłoby zapewne do spontanicznej integracji kręgów zwolenników radykalnych działań, ale miałyby ona ograniczony zakres. „Bratnie” partie udzielały grupom zachowawczym wsparcia werbalnego i materialnego oraz aktywnie promowały je w środkach masowego przekazu, dzięki czemu te szybko zyskały rozpoznawalność. Kani i Jaruzelskiemu wskazywały zaś, czego oczekują „sojusznicy” oraz do jakiej wizji państwa należy dążyć.

Część członków PZPR była zdania, że władze nie działają zbyt zdecydowanie i nie wykorzystują wszystkich atrybutów przynależnych komunistycznemu państwu. Zdrowe siły dopominały się o obronę systemu wszelkimi dostępnymi metodami, zwłaszcza przy użyciu przemocy. W tym sensie dogmatyzm odzwierciedlał postawę autorytarną oraz dogmatyczną, charakteryzującą się konserwatyzmem, brakiem tolerancji dla odmiennych poglądów, dążeniem do kontroli innych, uprzedzeniami wobec „obcych”, stereotypowością, etnocentrycznością i skłonnością do agresji<sup>4</sup>. Partyjna postawa zachowawcza mogła też zawierać komponent nacjonalistyczny, szowinistyczny i antysemicki, co wyraźnie widać po „antysyjonistycznym” programie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, a także po publicystyce i wypowiedziach niektórych członków stowarzyszenia „Rzeczywistość”.

Jedną z najważniejszych funkcji grup dogmatycznych było wywieranie presji na kierownictwo PZPR, aby jak najszybciej doprowadziło ono do pacyfikacji „Solidarności”, weryfikacji partii i przywrócenia „prawdziwego” socjalizmu. W tym zakresie struktury zachowawcze były instrumentalnie wykorzystywane przez Moskwę, Berlin i Pragę jako narzędzie nacisku na władze PRL. Dostępne dokumenty świadczą, że część dogmatyków przekazywała informacje o wewnętrznej sytuacji w PRL „bratnim” krajom i nie uznawała takich kontaktów za zdradę, lecz za internacjonalistyczną powinność. Zapewne część z nich traktowana była jako „agentura”, którą można skutecznie wykorzystać do kształtowania odpowiedniej polityki przez Warszawę. W tym kontekście skłonność dogmatyków do współpracy z zagranicznymi patronami można tłumaczyć dwojako. Z jednej strony – w przypadku ZSRR – kontaktowali się z „ojczyzną światowego proletariatu”, więc jako autentyczni bądź pragmatyczni komuniści nie widzieli nic zdrożnego w takich zakulisowych relacjach, bo Moskwa była dla nich najważniejszym punktem odniesienia i kontakty z KPZR uznawali za dowód zaufania, a nie hańby. Z drugiej strony mniej lub bardziej sformalizowane relacje wzmacniały ich pozycję wewnątrz obozu władzy.

---

<sup>4</sup> *Encyclopedia of Applied Psychology*, vol. I, ed. Ch. Spielberger, Academic Press [New York] 2004, s. 251–255; *The Blackwell Encyclopedia of Social Psychology*, ed. A.S.R. Manstead, M. Hewstone et al., Oxford–Malden 1999, s. 187–188.

Zdrowe siły spełniały kilka istotnych zadań. Mobilizowały Kanię i Jaruzelskiego do ostrzejszej postawy względem NSZZ, zgodnie z zagranicznymi instrukcjami wskazywały pożądany kurs ideologiczny, szachowały rządzącą ekipę potencjalnym powołaniem alternatywnej – *stricte* marksistowskiej – partii i wykorzystywały oraz napędzały postępującą radykalizację aktywu. Wpływały również bezpośrednio na politykę kierownictwa przez spiski i intrygi, które uzewnętrzniły się w formie puczu na XI Plenum KC w czerwcu 1981 r., oraz przez przygotowanie gruntu do odwołania Kani w październiku 1981 r. W tym czasie grupy dogmatyczne, razem z innymi segmentami obozu władzy, sukcesywnie dążyły do siłowego stłumienia solidarnościowej rewolucji. Tendencja konfrontacyjna była widoczna w MSW, MON, KC, jak również w partyjnych „dołach”, co wymuszało na Jaruzelskim ostateczne samookreślenie. „Pierwszy” znajdował się wówczas pod ścianą, bo dochodziło do szybkiej radykalizacji zarówno partii, jak i niezależnego związku. Podmiotami na scenie politycznej, które najgłośniej wzywały wówczas do uderzenia, były właśnie grupy dogmatyczne. Jaruzelski znajdował się pod ich presją, ale wciąż miał decydujący głos w sprawie kierunku politycznego kursu. Dlatego „bratnie partie” przewidziały dla dogmatyków rolę suflerów, przypominających o właściwej ścieżce doktrynalnej.

Jeśli „Solidarność” uznamy za rewolucję, to dogmatyzm będzie przykładem partyjnej kontrewolucji, dążącej do zachowania *status quo*. Ludzie angażujący się po stronie zdrowych sił należeli w dużej mierze do pokolenia budującego Polskę Ludową. Pamiętali drugą połowę lat czterdziestych jako okres wytężonej pracy w formowaniu socjalistycznych fundamentów ustroju. Niektórzy z bronią w ręku walczyli z „reakcją” i w czasie dekompozycji PZPR często powracali do czasów, kiedy słowo „komunista” coś jeszcze znaczyło. Emeryci, renciści, byli funkcjonariusze MO, ORMO, „weterani ruchu robotniczego” należeli do „twardego” jądra partii. Nie mieli złudzeń, że „Solidarność” jest zagrożeniem dla PRL, sterują nią „elementy antysocjalistyczne” i należy ją bezwzględnie zlikwidować. Dostrzegali ekonomiczne przyczyny robotniczego buntu w sierpniu 1980 r., ale nie potrafili wyjść poza pryncypialny schemat myślowy, gdzie wszystkie inicjatywy powstające bez namaszczenia partii uznawano za niewłaściwe i niemające racji bytu.

W tym kontekście postawę dogmatyczną można rozpatrywać jako intelektualną ucieczkę od problemów politycznych i gospodarczych. Zdrowe siły dostrzegały mankamenty ekonomicznego eksperymentu Gierka, ale nie były zdolne do kompleksowego spojrzenia na słabości centralnie sterowanej gospodarki. Dogmatyzm dogłębnie pozbawiał obiektywizmu, nakazując rozpatrywanie wszelkich kwestii przez pryzmat zgodności z marksistowskim kanonem. Był dzięki temu postawą niewymagającą intelektualnej refleksji. Spłycał dyskusję i uniemożliwiał wnikliwą analizę. Nurt pryncypialny krytykował, piętnował i wyklinał wszelkie odstępstwa od ideologicznych zasad, ale w zamian nie proponował konstruktywnych i realnych rozwiązań. Przybierał postać marksistowskiego moralizatorstwa i przez odwołania do „klasyków” dezawuował „nieprawomyślne” teorie. Charakteryzował się brakiem empatii, sztywnością poglądów i kontrowersyjnością sądów, co w 1981 r. nadawało mu spory rozgłos w środkach masowego przekazu. Stalinowskie naleciałości wiązały orientację zachowawczą z silnie umocowanym lobby przemysłowym, kwestionującym próby ograniczenia dotychczasowych przywilejów. Obrona zastanego porządku zyskiwała tym samym aprobatę struktur i instytucji państwowych obawiających się zmian systemowych. Dogmatyzm wymuszał sloganowość i postulatowość, ale stanowił też niezamierzoną ucieczkę od niewygodnej rzeczywistości, będąc dla wielu

„weteranów” tarczą chroniącą ich partyjny życiorys i zaangażowanie w komunizm przed gorzką prawdą o porażce.

Wprowadzenie stanu wojennego przez gen. Jaruzelskiego stanowiło spełnienie najważniejszego postulatu nurtu zachowawczego. „Solidarność” zesłała do podziemia, a PZPR utrzymała rolę politycznego hegemonu. Już od jesieni 1981 r. I sekretarz KC systematycznie przechodził na pozycje zajmowane przez partyjnych ortodoksów. Dzięki takiej taktyce oparł się po 13 grudnia na zaufanym i lojalnym aktywie. Jednoczesna militaryzacja kraju zepchnęła partię na drugą linię, co początkowo nie było dostrzegane przez aktyw. Przez pacyfikację niezależnego związku zawodowego Jaruzelski zapewnił sobie poparcie Kremla i innych państw bloku komunistycznego. O ile wcześniej wykorzystywały one zdrowe siły jako element nacisku na rządzącą ekipę, o tyle od 1982 r. nurt zachowawczy w PZPR systematycznie tracił znaczenie jako element mobilizujący „pierwszego”. Generał spełnił oczekiwania „sojuszników” – wyprowadził wojsko na ulicę i uderzył w „Solidarność”. W kraju zapanował „spokój”, a socjalizm pozostał ustrojowym fundamentem. W takich okolicznościach grupy dogmatyczne przestały być potrzebne decydom w Moskwie, Berlinie i Pradze.

Wiele przesłanek wskazuje, że SKWSP „Rzeczywistość” Tadeusza Grabskiego odgrywało rolę politycznej alternatywy dla PZPR. Gdyby w partii przeważały nastroje reformatorskie lub gdyby w PRL doszło do krwawej konfrontacji zbrojnej między władzą a „Solidarnością”, to kadrowa struktura SKWSP mogłaby służyć jako fundament do zbudowania od podstaw nowej partii o charakterze marksistowskim. „Rzeczywistość” miała odrębny program polityczny, autonomiczne władze i własne kanały informacyjne z podmiotami zagranicznymi, co wskazuje, że jej działacze mogli przygotowywać się do odegrania kluczowej roli politycznej w razie trudnego do określenia przesilenia. Dostępne dokumenty nie pozwalają jednak na dokładne zrekonstruowanie głównego celu SKWSP, jak też na udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób grupę Grabskiego postrzegano w „bratnich” partiach. Stowarzyszenie traktowane było przez ekipę gen. Jaruzelskiego jako modelowa frakcja partyjna, a jego działalność w pełni potwierdzała „opozycyjny” charakter tej inicjatywy względem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

W miarę militaryzacji kraju dochodziło do stabilizacji ekipy „pierwszego”, co poszerzało zakres jego możliwości w grach politycznych. Stan wojenny okazał się sukcesem LWP, więc Jaruzelski przystąpił do czyszczenia partii. Zastosował znany manewr „cięcia po skrzydłach”, sukcesywnie usuwając przedstawicieli nurtu dogmatycznego i reformatorskiego. Mógł sobie pozwolić na kreowanie samodzielniej polityki kadrowej, gdyż wprowadzenie stanu wojennego rozwiązało mu ręce i uniezależniło od nacisków zewnętrznych. Warto jednak zauważyć, że w tym czasie „pierwszy” zrealizował *de facto* wszystkie postulaty grup dogmatycznych. Zaatakował „Solidarność”, zmarginalizował struktury poziome, doprowadził do czystek w PZPR, które usunęły sporą część jej członków o liberalnych poglądach, powrócił do sztywnego kursu ideologicznego i nie przeprowadził zmian podważających centralnie sterowaną gospodarkę. Innymi słowy, przy użyciu wojska definitywnie zamknął dyskusję o reformie partii. W tym czasie aktyw i aparat przejawiały postawy zachowawcze, a wręcz dogmatyczne, stymulowane również przez ideologiczne wzmocnienie rządzących. Jaruzelski zademonstrował swoją pryncypialność, dzięki czemu stworzył sobie możliwość ostatecznego pozbycia się dogmatycznej frondy Grabskiego.

Grupy dogmatyczne zostały najpierw wykorzystane przez ZSRR, NRD i Czechosłowację jako element nacisku na Kanię i Jaruzelskiego, a później przez generała jako pretekst do „odcinania” skrzydeł w imię walki o jedyną PZPR. Proces ten przyczynił się do uplasowania na najważniejszych stanowiskach partyjnych i państwowych działaczy lojalnych wobec ekipy generała, który umiejętnie rozgrywał obawy opozycji i krajów zachodnich co do możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji w PRL. Celowo pozostawił w Biurze Politycznym Albina Siwaka i Hieronima Kubiaka, gdyż przewidział dla nich role rozpoznawalnych symboli dwóch skrajnych nurtów. Jaruzelski mógł dzięki temu pozować na polityka „centrum”, który wszystkie swoje posunięcia, w tym brak reform wewnętrznych, tłumaczył sprzeciwem i naciskiem betonu.

W tym kontekście można zauważyć polityczne podobieństwa karnawału „Solidarności” do równie przełomowego roku 1956. Edward Ochab i Stanisław Kania odegrali rolę I sekretarzy KC w okresie przejściowym i obydwaj musieli w swoich działaniach brać pod uwagę politykę prowadzoną przez dwa wewnątrzpartyjne nurty. W 1956 r. byli to puławianie i natolińczycy, a w 1981 r. dogmatycy i reformatorzy. W obydwu zachowawczych prądach można odnaleźć podobne komponenty – oparcie się na Związku Radzieckim, niechęć do liberalizacji systemu, krytykę rewizjonizmu, antyinteligencckość, publiczną artykulację zagrożenia restauracją kapitalizmu i zachodniego stylu życia, skrywany antysemityzm oraz skłonność do stosowania przemocy jako środka panowania nad społeczeństwem. Ich następcy – Władysław Gomułka i Wojciech Jaruzelski – znajdowali się pod znacznym naciskiem „bratnich” krajów, zwłaszcza ZSRR. Zarówno Chruszczow, jak i Breżniew obawiali się, czy polscy I sekretarze KC nie doprowadzą do przesunięcia PZPR w „prawą” stronę, i wymagali od nich pryncypialnego podejścia. Przy wszystkich wyraźnych różnicach między dwoma typami przywództwa, Gomułka i Jaruzelski prowadzili przez pewien czas podobną politykę „środka”, lawirując między przeciwstawnymi nurtami i w odpowiednim momencie „odcinali” partyjne skrzydła. Obydwaj oparli się w końcu na zachowawczym aktywie i na wiele lat usunęli poważnych konkurentów do władzy.

Polityka Jaruzelskiego miała jednak o wiele bardziej dalekosiężne skutki dla PZPR niż wcale nie taka siemieżna droga Gomułki. Militaryzacja kraju przywróciła partii nominalną rolę hegemonu, ale ostatecznie doprowadziła ją do marazmu i postępującej agonii. Można się posłużyć lekarskim porównaniem i uznać 13 grudnia 1981 r. za udaną reanimację chorego partyjnego organizmu, która przez kroplówkę – wzmoczenie ideologiczne i realizację postulatów nurtu dogmatycznego – podtrzymała umierającego pacjenta przy życiu, ale nie przywróciła mu niezbędnych funkcji życiowych. Partia funkcjonowała w przestrzeni publicznej, ale przeistoczyła się w strukturę administracyjną, a jej decydenci powoli tracili wiarę w marksizm, choć głośno tego nie artykułowali. Istotną rolę w dezideologizacji PZPR odegrało wojskowe doświadczenie ekipy rządzącej, która nie potrafiła wyjść z gorsetu sztywnego myślenia i w momencie zauważalnego regresu ekonomicznego pokusić się o ideologiczne wizjonerstwo i próbę dyskusji o reformach. To właśnie rządy Jaruzelskiego odzwierciedlały w dużej mierze siemieżność dogorywającego socjalizmu.

Do połowy lat osiemdziesiątych „pierwszy” skutecznie ograniczył wpływy grup dogmatycznych, które pozbawione przełożenia instytucjonalnego, wegetowały na marginesie polityki. Nastroje aktywu wprawdzie nadal były zachowawcze, ale nie przybierały już postaci neostalinowskiego doktrynerstwa i pryncypialnej ortodoksyjności. Szeroko rozumiane masy partyjne prezentowały w większości postawy konserwatywne, co było

utożsamiane z obroną *status quo*. Świadczą o tym dokumenty PZPR, w których mało kto nazywał siebie komunistą lub rewolucjonistą, a właśnie tymi określeniami szafowali na początku lat osiemdziesiątych sympatycy zdrowych sił. Reformy Michaiła Gorbaczowa doprowadziły do kolosalnej zmiany w relacjach między grupami dogmatycznymi a ich radzieckimi patronami, bo nurt twardogłowych stracił oparcie w Moskwie. Pierestrojka spowodowała przewartościowanie dotychczasowych ram polityki zagranicznej i szermowanie „dozgonną przyjaźnią” z Kremlem nie wystarczało już do uzyskania aprobaty decydentów KPZR. Nowatorskie podejście Gorbaczowa zachęciło Jaruzelskiego do śmielszej polityki kadrowej, dzięki czemu pozbył się on praktycznie wszystkich zwolenników zdrowych sił i znacząco wzmocnił swoją pozycję.

Reformy w ZSRR umożliwiły jednocześnie ekipie rządzącej poszukiwanie drogi wyjścia z ekonomicznej i politycznej zapaści w PRL. Po różnych nieudanych inicjatywach stały się nią rozmowy Okrągłego Stołu. Mimo że część członków PZPR wyrażała sceptycyzm, a nawet dezaprobatę względem polityki dialogu z opozycją, to nurt kwestionujący działania Jaruzelskiego miał nieporównywalnie mniejszą skalę niż w 1981 r. Nie przeszkodziło to jednak władzom w instrumentalnym traktowaniu zagrożenia betonem jako środka do wymuszania ustępstw na opozycji, zwłaszcza w czasie wyboru generała na urząd prezydenta PRL. Analiza dostępnych dokumentów potwierdza tezę, że szantaż potencjalnym zamachem sił dogmatycznych bądź puczem w resortach siłowych był straszakiem na przedstawicieli „Solidarności”. Ostrożne podejście opozycji było jednak zrozumiałe, bo niejasne kulisy morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r., a także trzech księży w 1989 r. świadczyły, że być może w kręgach władzy znajdują się środowiska zdolne do rozpętania piekła w celu zatrzymania „demontażu socjalizmu”. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych MSW poddane zostało jednak większej kontroli i nastroje funkcjonariuszy były systematycznie monitorowane przez aparat polityczny. Ponadto za prowadzenie rozmów z opozycją odpowiedzialny był gen. Czesław Kiszczak, a nie „zwykły” działacz PZPR, co nadawało dialogowi większą legitymizację i jednocześnie ochronę instytucjonalną. Aktyw w tym czasie był zdeorganizowany i poddany sztywnej dyscyplinie przeniesionej z wojska, co skutecznie wygasilo teoretyczne dyskusje. Z kolei funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa nie byli zainteresowani powrotem do marksistowskiej ortodoksji i w reformach gospodarczych dostrzegali możliwość polepszenia statusu materialnego. Dzięki temu być może nie doszło do polskiej wersji „puczu Janajewa”.

Partyjny dogmatyzm w latach osiemdziesiątych można rozpatrywać na wiele sposobów. Głośno artykułowany sprzeciw wobec demokratyzacji można rozważyć jako pozę umożliwiającą przetrwanie na wysokich rangą stanowiskach. Stosowanie maski dogmatyzmu dotyczyło zwłaszcza działaczy ulokowanych w zależnościach typu patronacko-klientalnego. Jeśli partyjny mentor prezentował na zewnątrz postawę pryncypialną, to istniało duże prawdopodobieństwo, że podobna będzie postawa jego współpracowników i działaczy od niego zależnych. Przez światopoglądową koherentność z patronem dowodzili swojej lojalności oraz podtrzymywali nieformalną relację. Dogmatyzm jako poza mógł jednak też być formą instrumentalnego wykorzystania ideowej „twardości” jako wartości dodanej w wewnątrzpartyjnych grach o władzę. Politycy PZPR budujący swój wizerunek „prawdziwych komunistów” dostrzegali zależność PRL od Związku Radzieckiego i widzieli w niej szansę dla rozwoju własnych karier. Przez publiczne zapewnienia o „przyjaźni” z Moskwą, stanowiące niekiedy dowód poddania, wzmacniali pozycję w elicie władzy



kosztem działaczy w mniejszym stopniu wykorzystujących argument o zażyłych koneksjach z „wielkim bratem”. Rozplotkowany aparat bardzo dobrze wiedział, który z lokalnych i centralnych decydentów ma dobre układy z Kremlem, a który nie cieszy się tam dużą estymą<sup>5</sup>. Dzięki temu było wiadomo, po której stronie stoją poszczególni politycy, tworzyły się „skrzydła”, które jednak nie zawsze odzwierciedlały rzeczywiste podziały. W 1981 r. niektórzy prominenci odsunięci od stanowisk przez falę nurtu rozliczeniowego odnaleźli się w forach i seminariach marksistowskich. W ten sposób udowadniali swoje przywiązanie do marksizmu i odpierali zarzuty o utratę pryncypialności. Uczestnictwo w grupach dogmatycznych traktowali instrumentalnie, jako zasłonę przed oskarżeniami radykalizującego się aktywu oraz poszukujących nieprawidłowości instytucji kontrolnych.

Polityczna kariera Stefana Olszowskiego jest przykładem na wykorzystanie dogmatyzmu jako instrumentu w walce o władzę. Był minister spraw zagranicznych PRL wciąż nosi łątkę twardogłowego i traktowany jest na równi z Tadeuszem Grabskim i Stanisławem Kociołkiem jako przedstawiciel zdrowych sił. Czy słusznie? Jeśli spojrzymy na jego publiczne wypowiedzi, dojdziemy do wniosku, że rzeczywiście potwierdzają one tezę o ideologicznej pryncypialności. Ponadto, gdy zwrócimy uwagę na zagraniczne więzi Olszowskiego, dostrzeżemy Andrieja Gromykę i Ericha Honeckera jako potencjalnych opiekunów jego pozycji w kręgach peerelowskiej władzy. Jednak analiza dokumentów PZPR oraz innych „bratnich” partii z 1981 r. przynosi wnioski podające w wątpliwość twierdzenie o bezkompromisowym oddaniu Olszowskiego „twardej” linii. Przez działaczy KPZR i SED oceniany był wówczas jako polityk chwiejny, niezdecydowany, z którym trzeba sporo pracować, czyli nakłaniać i przekonywać do bardziej radykalnej postawy. Ponadto nie wziął on udziału w ataku na Kanię i Jaruzelskiego podczas XI Plenum KC z czerwca 1981 r., co zresztą miały mu za złe inne zdrowe siły. Być może przeczuwał, że intryga nie ma szans powodzenia i nie chciał się ujawnić jako przeciwnik „pierwszego”, bo niechybnie wpłynęłoby to ujemnie na jego umiejscowienie w obozie władzy. Dlatego rozgrywał swoje decyzje i działania w sposób taktyczny, nie jako dogmatyk, lecz wytrawny polityk znający doskonale partyjną kuchnię. Olszowski zapewne czuł się komunistą, nie był zwolennikiem demokracji i włączenia „Solidarności” w system, ale jego pryncypialność nie była chyba tak szczerą jak Grabskiego. Ponadto wyraźnie rozdzielał sferę prywatną i polityczną, nie kierując się ideologią jako życiowym wyznacznikiem, co w kontekście jego definitywnego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych niedługo po opuszczeniu Biura Politycznego potwierdza w pewnym stopniu tezę o dogmatyzmie jako politycznej pozie.

W tym kontekście warto dodać, że partyjny dogmatyzm odznaczał się poszukiwaniem szczególnej więzi z zagranicznym patronem. Natolińczycy oraz przedstawiciele nurtu zachowawczego z epoki Jaruzelskiego zwracali się w stronę Związku Radzieckiego, stamtąd przyjmowali instrukcje i wytyczne do działania. Moskwa była wzorem do naśladowania, najważniejszym punktem odniesienia, a także wspierała swoich zwolenników werbalnie i materialnie. Z kolei maoiści z Komunistycznej Partii Polski Kazimierza Mijała opierali się na wsparciu chińskim i albańskim, bez którego nie rozwinęliby szerszej działalności. Trudno jednak określić, w jaki sposób polscy dogmatycy byli traktowani przez zagranicznych patronów, czy uważano ich za ideowców i wiernych komunistów, czy też za agenturę służącą do wpływania na politykę wewnętrzną PRL. Bez dostępu do zagranicz-

---

<sup>5</sup> Relacja T. Fiszbacha.

nych archiwaliów pytanie to wciąż pozostanie otwarte. Nie powinno się jednak stawiać znaku równości między postawą dogmatyczną a sympatią proradziecką, gdyż w każdym kraju komunistycznym lokalna odmiana praktyki politycznej generowała nieco inne odcienie dogmatyzmu, np. w Korei Północnej w 1956 r. zwolennicy liberalizacji – tamtejsi puławianie – opierali się właśnie na współpracy z Moskwą i byli represjonowani przez „krajowców” Kim Ir Sena dążącego do wewnętrznego przykręcenia śruby.

Nie ulega jednak wątpliwości, że duża część przedstawicieli partyjnego nurtu zachowawczego szczerze wierzyła w marksizm-leninizm i nie traktowała ideologii instrumentalnie. Partyjne zdrowe siły, a przynajmniej ich część, były chyba ostatnim środowiskiem, które autentycznie wierzyło w komunizm i było z nim emocjonalnie związane. Ludzie ci rozumieli komunizm tak, jak ich wcześniej nauczono podczas szkoleń partyjnych oraz jak go pojmowali, pracując wiele lat w aparacie. Byli modelowym przykładem polskiej wersji *homo sovieticus*. Nie wstydziła się przywiązania do marksizmu i paradoksalnie w latach osiemdziesiątych należeli do mniejszości, gdyż analiza wewnętrznych materiałów PZPR wskazuje, że nie odwoływano się już wtedy do komunizmu i marksizmu, lecz zaczęto mówić o lewicy. Jak zatem zjawisko to świadczy o naturze PZPR? Kim, jeśli nie „komunistami”, były miliony ludzi mających legitymacje partyjne? Oportunistami? Pragmatykami? Sympatykami socjalizmu dążącymi do ułożenia sobie życia w zgodzie z realiami geopolitycznymi? A może „pozytywistami”, którzy przystępując do PZPR, chcieli po prostu godnie żyć?

Być może pytania tego nie należy rozpatrywać pod względem ideowości, lecz przystosowania do okoliczności i warunków, bo – nawiązując do Kołakowskiego – to kierownictwo PZPR decydowało, jaka linia w poszczególnych okresach jest odwzorowaniem ideologii. W takiej narracji członkowie PZPR, podążając za wykładnią partii, czyli za polityką Jaruzelskiego, przeszli długą drogę z pozycji antysolidarnościowych okresu stanu wojennego do przystanku Okrągłego Stołu. Ich trasa była jednak wyboista i z licznymi zakrętami, a do tego pilnowana przez wojsko. Część członków partii pogubiła się w czasie podróży, a ci, którzy dojechali z generałem do samego końca, nie zauważyli nawet, że po drodze utracili gdzieś marksistowskie dogmaty. Ich brak nie zrobił jednak na nich żadnego wrażenia, co może świadczyć o tym, że komunizm upadł wcześniej, niż może się nam wydawać.

Część z niegdysiejszych dogmatyków, jak choćby Wsiewołod Wołczew, nie wyparła się w III RP swoich przekonań, nie przystąpiła do Socjaldemokracji RP i skupiła się w Związku Komunistów Polskich „Proletariat” i Stowarzyszeniu Marksistów Polskich. Inni przystąpili do kanapowych organizacji narodowych, *ex post* udowadniając, że „komunizm” służył im jako polityczne narzędzie uzewnętrzniania przekonań autorytarnych i dobrze czuli się zarówno w PZPR, jak i w ugrupowaniach nacjonalistycznych.

## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
ADH PRL	– Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL
ADN	– Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst
AGH	– Akademia Górniczo-Hutnicza
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Ld	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Ra	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AN	– Archiwum Narodowe w Krakowie
ANS	– Akademia Nauk Społecznych
AP	– Archiwum Państwowe
ASP	– Akademia Sztuk Pięknych
ASW	– Akademia Spraw Wewnętrznych
AWwNDM	– Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim
BBC	– British Broadcasting Corporation
BOR	– Biuro Ochrony Rządu
BP	– Biuro Polityczne
BPK	– Bułgarska Partia Komunistyczna
BRH	– Biuro Radcy Handlowego
BStU	– Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (Pełnomocnik Federalny do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa byłej NRD, tzw. urząd Gaucka / Urząd ds. Akt Służby Bezpieczeństwa byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej)

BTA	– Българска телеграфна агенция (Bulgarian Telegraph Agency, Bułgarska Agencja Prasowa)
CBKP	– Centralne Biuro Komunistów Polski
CBOS	– Centrum Badania Opinii Społecznej
CC	– Central Committee
ChRL	– Chińska Republika Ludowa
CHZ	– Centrala Handlu Zagranicznego
CIA	– Central Intelligence Agency
CKKP	– Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
CKR	– Centralna Komisja Rewizyjna
CPSU	– The Communist Party of the Soviet Union
CRZZ	– Centralna Rada Związków Zawodowych
CSI	– Cukiernicza Spółdzielnia Inwalidów
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
CSSAiR	– Centrum Szkolenia Specjalistów Artylerii i Radiotechniki
CTK	– Česká tisková kancelář (Czechosłowacka Agencja Prasowa)
CzAL	– Czechosłowacka Armia Ludowa
DiP	– Doświadczenie i Przyszłość
DTV	– Dziennik Telewizyjny
DYSOR	– Dyżurna Służba Operacyjna Rządu
DzU	– Dziennik Ustaw
FJN	– Front Jedności Narodu
FOS	– Fabryka Obrabiarek Specjalnych
FSO	– Fabryka Samochodów Osobowych
GL	– Gwardia Ludowa
GRU	– Głównoje razwiedywatielnoje uprawlenie (Główny Zarząd Wywiadowczy)
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
GZP WP	– Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego
HCP	– Zakłady Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego w Poznaniu
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IPPML	– Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu
IRCh	– Inspekcja Robotniczo-Chłopska
JW	– Jednostka Wojskowa
KAW	– Krajowa Agencja Wydawnicza
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KD (PZPR)	– Komitet Dzielnicowy
KF PZPR	– Komitet Fabryczny
KFP	– Katowickie Forum Partyjne
KG (PZPR)	– Komitet Gminny
KGB	– Komitet gossudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KK	– Komitet Krakowski

KKP	– Komisja Kontroli Partyjnej
KKPOP	– Komisja Konsultacyjno-Porozumiewawcza Organizacji Partyjnych
KM (PZPR)	– Komitet Miejski
KMiG (PZPR)	– Komitet Miejsko-Gminny
KO	– kontakt operacyjny
KOK	– Komitet Obrony Kraju
KOKI	– Krakowski Ośrodek Kształcenia Ideologicznego
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KPCz	– Komunistyczna Partia Czechosłowacji
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KS	– Kraje Socjalistyczne
KSM-L	– Katowickie Seminarium Marksistowsko-Leninowskie
KSS	– Komitet Samoobrony Społecznej
KU (PZPR)	– Komitet Uczelniany
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Komenda Wojewódzka
KW	– Komitet Wojewódzki
KWK	– Kopalnia Węgla Kamiennego
KZ	– Komitet Zakładowy
KZD	– Krajowy Zjazd Delegatów
KZMP	– Komunistyczny Związek Młodzieży Polski
LAC	– Library and Archives Canada
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MFR	– Mieczysław Franciszek Rakowski
MFW	– Międzynarodowy Fundusz Walutowy
MHZiGM	– Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej
MKKP	– Miejska Komisja Kontroli Partyjnej
MKR	– Międzyzakładowa Komisja Robotnicza
MKZ	– Międzyzakładowa Komisja Założycielska
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NAL	– Narodowa Armia Ludowa
NATO	– North Atlantic Treaty Organization
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich diel (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna

NSA	– National Security Archive
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NTS	– Narodno-trudowej sojuz rossijskich solidaristow (Narodowo-Pracowniczy Związek Rosyjskich Solidarystów)
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów
OKON	– Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna
OP	– Organizacja Podstawowa
OPK	– Obrona Powietrzna Kraju
OPO	– Oddziały Polityczno-Obronne
OPZZ	– Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
ORP	– Okręt Rzeczypospolitej Polskiej
OSP	– Ochotnicza Straż Pożarna
OST	– Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna
OTV	– Ośrodek Telewizyjny
OWP	– Organizacja Wyzwolenia Palestyny
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PFK	– Poznańskie Forum Komunistów
PFMP	– Poznańskie Forum Myśli Politycznej
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PGW	– Północna Grupa Wojsk
PHZ „Intraco”	– Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Intraco”
PiD	– Postęp i Demokracja
PIH	– Państwowa Inspekcja Pracy
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-Lewica	– Polska Partia Socjalistyczna – Lewica
PR	– Polskie Radio
PRG	– Przedsiębiorstwo Robót Górniczych
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PULS	– Polityczna Unia Lewicy Socjalistycznej
PUWP	– Polish United Workers’ Party
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PZKS	– Polski Związek Katolicko-Społeczny
PZL	– Państwowe Zakłady Lotnicze
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFI	– Radio France Internationale

RFN	– Republika Federalna Niemiec
RK	– Rada Krajowa
RKW	– Radiokonstrwywiad
RMP	– Ruch Młodej Polski
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
ROSO	– Ruch Obrony Socjalistycznej Ojczyzny
RPK	– Rosyjska Partia Komunistyczna
RSK	– Ruch Szczecińskich Komunistów
RSW „Prasa-Książka-Ruch”	– Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	– Radio Wolna Europa
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDECE	– Service de Documentation Extérieure et de Contre-Espionnage
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SDP	– Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SED	– Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, SPJN)
SFP	– Stowarzyszenie Filmowców Polskich
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SGH	– Szkoła Główna Handlowa
SGPiS	– Szkoła Główna Planowania i Statystyki
SKWSP „Rzeczywistość”	– Stowarzyszenie Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość”
SML	– Seminarium Marksistowsko-Leninowskie
„Solidarność” RI	– „Solidarność” Rolników Indywidualnych
SOR	– sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SOW	– Śląski Okręg Wojskowy
SP	– Stronnictwo Pracy
SPD	– Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
SPFD	– Szczecińskie Partyjne Forum Dyskusyjne
SPNJO	– Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych
STASI	– Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
StB	– Státní bezpečnost
SWSW	– Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
ŚiN	– Śląski Instytut Naukowy
TASS	– Tielegrafnoje Agientstwo Sowietского Sojuza (Telegraficzna Agencja Związku Radzieckiego)
TGO	– Terenowe Grupy Operacyjne
TKKŚ	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej

TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
„TUN”	– Tatar – Utnik – Nowicki
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TVP	– Telewizja Polska
TW	– tajny współpracownik
UAM	– Uniwersytet Adama Mickiewicza
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UITBB	– Union internationale des syndicats des travailleurs du bâtiment, du bois et des matériaux de construction
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika
UNESCO	– United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
URM	– Urząd Rady Ministrów
USA	– United States of America
USD	– United States dolar (dolar amerykański)
USSR	– Union of Soviet Socialist Republics
ÚŚ	– Uniwersytet Śląski
UW	– Uniwersytet Warszawski
WAP	– Wojskowa Akademia Polityczna
WAT	– Wojskowa Akademia Techniczna
WDiNP UW	– Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego
WDW	– Wojskowy Dom Wypoczynkowy
WGOK	– Wojewódzka Grupa Operacyjno-Kontrolna
WIH	– Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WKKP	– Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WKO	– Wojewódzki Komitet Obrony
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WKU	– Wojskowa Komenda Uzupełnień
WOKI (KW PZPR)	– Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego
WOW	– Warszawski Okręg Wojskowy
WP	– Wojsko Polskie
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WRZZ	– Wojewódzka Rada Związków Zawodowych
WSNS	– Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
WSP	– Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSzW	– Wojewódzki Sztab Wojskowy
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego



WUML	– Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WZZ	– Wolne Związki Zawodowe
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZLP	– Związek Literatów Polskich
ZM	– Zakłady Mechaniczne
ZMK	– Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZP	– Zjednoczenie Patriotyczne
ZPBaw.	– Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego „Poltex”
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSA	– Zakłady Systemu Automatyki
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSZ UW	– Zjednoczone Siły Zbrojne Układu Warszawskiego
ZWM	– Związek Walki Młodych
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej
ZZ FMO	– Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia krajowe

Archiwum Akt Nowych

GUKPPiW, KC PZPR, PRON, URM, ZG SKWSP „Rzeczywistość”, Akta Mieczysława Moczara

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Białymstoku

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Krakowie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Rzeszowie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział we Wrocławiu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Delegatura w Radomiu

Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL w Pułtusk

kolekcje Józefa Kępy, Kazimierza Kąkoła, Walerego Namiotkiewicza

Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim (dawne Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie)

GZP WP, Gabinet MON, Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Departament V

Archiwum m. st. Warszawy, ekspozytura w Milanówku

KW PZPR

Archiwum Narodowe w Krakowie

KK PZPR, POP PZPR przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków Śródmieście

Archiwum Państwowe w Gdańsku  
KW PZPR

Archiwum Państwowe w Katowicach  
KW PZPR, KM PZPR, Śląski Instytut Naukowy

Archiwum Państwowe w Koszalinie  
KW PZPR

Archiwum Państwowe w Poznaniu  
KW PZPR

Archiwum Państwowe w Słupsku  
KW PZPR

Archiwum Państwowe w Szczecinie  
KM PZPR; ZKP „Proletariat”; RW PRON

Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska”  
materiały Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”

Archiwum Ośrodka „Karta”  
nagranie spotkania ZP „Grunwald”

Archiwum Prezydenta RP  
Gabinet Prezydenta PRL

### **Archiwalia zagraniczne**

Archiv des Bundesbeauftragten für die Unterlagen des ehemaligen Staatssicherheitsdienstes der  
DDR (BStU), Berlin  
MfS HA II

Hoover Institution Archive, Stanford  
Mieczysław Rakowski Papers

Library and Archives Canada, Ottawa  
Department of External Affairs (RG 25)

National Security Archive, Waszyngton  
CIA, White House records

### **Relacje (nieautoryzowane)**

Józef Klasa (5 VI 2013)

Hieronim Kubiak (23 V 2011, 6 VI 2013)  
Eugeniusz Waszczuk (25 II 2011)  
Tadeusz Fiszbach (3 VI 2011)  
Ryszard Gontarz (4 XI 2009)  
Czesław Kiszczak (19 VI 2009)  
Józef Kossecki (3 VI 2009)

### **Relacja autoryzowana**

Andrzej Kurz (6 VI 2013)

### **Prasa**

„Antena” 1981  
„AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981  
„Barwy”, 1977, 1981–1984  
„Biuletyn Informacyjny ZP »Grunwald«” 1981  
„Biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR” 1981–1982  
„Do Rzeczy. Tygodnik Lisickiego” 2014  
„Dziennik Popularny” 1980  
„Dziennik Związkowy” 1981  
„Dziennik Zachodni” 1981  
„Ekran” 1976–1977  
„Focus Historia” 2013  
„Folks – Sztyme” 1981  
„Gazeta Częstochowska” 1981  
„Gazeta Krakowska” 1981  
„Gazeta Wyborcza” 2005, 2010  
„Gazeta Zachodnia”/„Gazeta Poznańska” 1981  
„Głos Wielkopolski” 1981  
„Jedność” 1981  
„Nasza Trybuna”/„Trybuna Mazowiecka” 1981  
„New York Times” 1988  
„Nowe Drogi” 1984  
„Odrodzenie” 1983  
„Polityka” 1981, 1994–1995, 2001, 2003, 2011–2012  
„Rzeczpospolita” 1999, 2014  
„Rzeczywistość” 1981, 1989  
„Der Spiegel” 1980  
„Stolica” 1981  
„Trybuna Ludu” 1981  
„Trybuna Robotnicza” 1980–1981  
„Tygodnik Płocki”, 1980–1981  
„Tygodnik Powszechny” 1992  
„Tylko Polska” 2006  
„Wiadomości Solidarności” [Huta Katowice] 1981  
„W Sieci” 2016

„Życie Warszawy” 1981

### **Źródła publikowane**

*VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 11–15 luty 1980 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1980.

*IX Plenum KC PZPR 29–30 marca 1981 r.*, Warszawa 1981.

*X Plenum KC PZPR 29–30 kwietnia 1981 r.*, Warszawa 1981.

*XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1990)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2014.

*Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, oprac. W. Bagieński, P. Gontarczyk, Warszawa 2013.

*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

*At Cold War's End. US Intelligence on the Soviet Union and Eastern Europe, 1989–1991*, ed. B.B. Fischer, Central Intelligence Agency 1999.

*Bericht des Zentralkomitees der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands an den X. Parteitag der SED. Berichterstatte: Erich Honecker*, Berlin 1981.

*A Cardboard Castle? An Inside History of the Warsaw Pact 1955–1991*, ed. V. Mastny, M. Byrne, Budapest–New York 2005.

*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000.

*Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad '56*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władyka, Warszawa 2009.

*Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001.

Jaruzelski W., *Zadania Partii w socjalistycznym rozwoju i umacnianiu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referat KC PZPR na X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Warszawa 1986.

*Komisja Tadeusza Grabskiego (1981)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2013.

*Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja Ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń – wrzesień 1989*, wstęp i wybór: G.F. Domber, Warszawa 2006.

Kubina M., Wilke M., *„Hart und Kompromisslosdurchgreifen”. Die SED contra Polen 1980/81. Geheimakten der SED-Führung über die Unterdrückung der polnischen Demokratiebewegung*, Berlin 1995.

*Manifest PKWN*, Warszawa 1974.

*Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004.

*O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie komisji i wnioski mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997.

*Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002.

*Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002.

*Polskie radio i telewizja w stanie wojennym*, oprac. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2011.

*PRL w oczach Stasi*, t. 2: *Dokumenty z lat 1980–1983*, oprac. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 1996.

*Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007.

- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: (Sierpień 1980 – marzec 1981), wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.
- Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: (Kwiecień 1981 – grudzień 1982), wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007.
- Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, red. B. Musiał, Warszawa 2009.
- PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013.
- Raporty Wiesława Górnickiego dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Rok 1986*, red. P. Dybicz, G. Sołtysiak, Warszawa 2012,
- Sawicki W., *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002.
- Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993.
- Spełnana akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. I, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009.
- Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, oprac. M. Kopczyński, R. Rabiega, Warszawa–Łódź 2008.
- Stan wojenny. Wspomnienia, komentarze*, oprac. zbiorowe, Wrocław 2008.
- Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa 1986.
- Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992.
- Wybory '89 w Polsce Południowo-Wschodniej w dokumentach SB*, oprac. J. Borowiec, Warszawa–Rzeszów 2009.
- Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. II: (Lipiec 1986–maj 1989), oprac. A. Dudek, Warszawa 2009.

### **Opracowania zwarte, artykuły**

- Andrew Ch., Mitrochin W., *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009.
- Andrew Ch., Mitrokhin V., *The Sword and the Shield. The Mitrokhin Archive and the Secret History of the KGB*, New York 2001.
- Antoszewski A., *Grupy interesu w systemie politycznym [w:] Grupy interesu. Teorie i działanie*, red. Z. Machelski, L. Lubisz, Toruń 2003.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. II, Warszawa 2008.
- Arendt H., *Totalitarian Imperialism: Reflections on the Hungarian Revolution*, „The Journal of Politics” 1958, no. 1.
- Bäcker R., *Pomiędzy masami a aparatem. Struktury poziome w Toruniu (1980–1981) [w:] Społeczeństwo polskie w dobie modernizacji. Polacy i Niemcy w XIX i XX wieku*, red. R. Bäcker, M. Chamot, Z. Karpus, Toruń 2000
- Bäcker R., *Struktury poziome PZPR [w:] Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2012.
- Bäcker R., *Struktury poziome w Toruniu (1980–1981)*, Warszawa 1990.
- Bäcker R., *Totalitaryzm. Geneza, istota, upadek*, Toruń 1992.
- Baggot R., *Pressure Groups Today*, Manchester 1995.
- Balcerek J., *Klasa panująca a struktury społeczne w PRL [w:] Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994.
- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009.

- Bankowicz K., *Autorytaryzm i totalitaryzm – analiza porównawcza* [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz *et al.*, Kraków 2010.
- Barabasz A., *Integracja europejska na łamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2013, nr 7.
- Barabasz A., *Kwestia niemiecka na łamach tygodnika „Rzeczywistość”*, „Przegląd Polityczny” 2013, nr 4.
- Baszkiewicz J., *Władza*, Wrocław 1999.
- Bauman Z., *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010.
- Baumgartner F.R., Leech B.L., *Basic Interests: The Importance of Groups in Politics and in Political Science*, Princeton 1996.
- Baumgartner F.R., Berry J.M., Chojnacki M., Kimball D.C., Leech B.L., *Lobbying and Policy Change. Who Wins, who Loses and Why*, Chicago 2009.
- Bennett A., *Condemned to Repetition? The Rise, Fall, and Reprise of Soviet-Russian Military Interventionism, 1973–1996*, Cambridge MA 1999.
- Berend I.T., *Central and Eastern Europe, 1944–1993. Detour from the periphery to the periphery*, Cambridge 1996.
- Bereszyński Z., *Służba Bezpieczeństwa i media informacyjne w województwie opolskim* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. K. Jasiak, Opole 2012.
- Berger M.E., *Jaruzelski*, Kraków 1991.
- Bernholz P., *Ideology, Sects, State and Totalitarianism* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships*, vol. II, red. H. Maier, M. Schäfer, New York 2007.
- Bingham S., *The Praetorian Guard. A History of Rome's Elite Special Forces*, London–New York 2013.
- Błażek P., *Czechosłowacja a kryzys w Polsce w latach 1980–1981* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Boboli A., *Czterech „pierwszych”*. *Sekretarze Komitetu Warszawskiego PZPR (1980–1990)* [w:] *Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1990)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013.
- Boboli A., *Drugi po Komitecie Centralnym. Komitet Warszawski PZPR 1975–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Boboli A., *„Przewodnia siła stolicy”*. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016.
- Bombała B., *Wojciecha Lamentowicza spojrzenie na politykę – przyczynek do historii „struktur poziomych” w PZPR* [w:] *Studia i szkice politologiczne: w kręgu problemów polskiej polityki*, red. J. Filipkowski *et al.*, Olsztyn 2011.
- Borodziej W., Kochanowski J., Schäfer B., *Grenzen der Freundschaft. Zur Kooperation der Sicherheitsorgane der DDR und der Volksrepublik Polen zwischen 1956 und 1989*, Dresden 2000.
- Bosacki Z., *Poziomki na betonie. Struktury poziome w Poznaniu w latach 1980–1982*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 4.
- Bothwell J.S., *Edward III and the English Peerage. Royal Patronage, Social Mobility and Political Control in Fourteenth-Century England*, Woodbridge 2004.
- Brand M.D., *State Ideology, Global Economy and Coping Strategies. The Case of a Chinese State-Owned Enterprise Adjusting to International Economic Demands* [w:] *Culture, Organization and Management in East Asia: Doing Business in China*, red. H. Dahles, H. Wels, New York 2002.

- Bread and Circuses. Euergetism and Municipal Patronage in Roman Italy*, red. K. Lomas, T. Cornell, London–New York 2005.
- Brochocki J. [Gontarz R.], *Rewolta Marcowa. Narodziny, życie i śmierć PRL*, Warszawa 2001.
- Brus B., *Refleksje o postępującej nieoznaczoności socjalizmu* [w:] *Demokracja i socjalizm. Księga poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesołowski, J.J. Wiatr, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Brzeziński P., *Agonia „przewodniej siły”*. Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2.
- Brzeziński P., *Pierwsi sekretarze. Próba portretu zbiorowego elity partyjnej na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku (1948–1990)* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012.
- Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.
- Carroll W.H., *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Kąty Wrocławskie 2008.
- Castiglione C., *Patrons and Adversaries: Nobles and Villagers in Italian Politics 1640–1760*, New York 2005.
- Cebul K., *Historia i historycy polscy w publicystyce Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku” 2009, t. 4.
- Ceglaz T., *Specyfika kampanii wyborczej kandydata PZPR do senatu Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach czerwcowych z 1989 roku* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. M. Hańderek, Ł. Kamiński, Warszawa 2015 („Zimowa Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3).
- Cegła M., *Struktury poziome w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Polska lewica w XX wieku. Historia – ludzie – idee*, red. T. Ślązak, M. Śliwa, Kraków 2004.
- Cenckiewicz S., *Atomowy szpieg*, Poznań 2014.
- Cenckiewicz S., *Pomorze Gdańskie i Kujawy* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Cenckiewicz S., *Walka na dwa fronty. Czyli jak gdańska PZPR rozliczała samą siebie jesienią 1980 r.*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2.
- Chase W.J., *Enemies Within the Gates? The Comintern and the Stalinist Repression 1934–1939*, New Haven–London 2001.
- Chittick A., *Patronage and Community in Medieval China. The Xiangyang Garrison 400–600 CE*, Albany 2009.
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M., *Teoria partii politycznych*, Lublin 2001.
- Choniawko A., *PZPR w Wielkopolsce 1948–1984*, Poznań 1987.
- Chruściak R., *System wyborczy i wybory w Polsce 1989–1998. Parlamentarne spory i dyskusje*, Warszawa 1999.
- Ciesiolkiewicz Z., *Inwazja upiornów 1944–1970. O wkładzie szowinistów żydowskich do historii współczesnej Polski*, Warszawa 1980.
- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984.
- Cimek H., *KPP wobec Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1938)*, Warszawa 1988.
- Clark W.A., *Crime and Punishment in Soviet Officialdom. Combating Corruption in the Political Elite 1965–1990*, New York 1993.
- Clarke D., Murrell P., Whiting S., *The Role of Law in China’s Economic Development* [w:] *China’s Great Economic Transformation*, ed. L. Brandt, T.G. Rawski, Cambridge 2008.
- Codogni P., *Rok 1956*, Warszawa 2006.



- Codogni P., *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.
- Cohen Y., Pavoncello F., *Corporatism and Pluralism: A critique of Schmitter's Typology*, „British Journal of Political Science” 1987, vol. 1.
- Coxall B., *Pressure Groups in British Politics*, London 2001.
- Czarnecka D., „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015.
- Czerwiński M., *Grupy interesu w PRL lat osiemdziesiątych* [w:] *Grupy interesu. Teorie i działanie*, red. Z. Machelski, L. Lubisz, Toruń 2003.
- Czubiński A., *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie* [w:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań, 26–27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998.
- Czubiński A., *Stosunki polityczne w Polsce w latach 1980–1981* [w:] *Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region. Materiały z sesji naukowej z 6 grudnia 2002 r.*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004.
- Czym była PRL? – dyskusja*, „Więź” 1996, nr 2.
- Dąbek K., *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.
- The Democracy Sourcebook*, red. R. Dahl, I. Shapiro, J.A. Cheibub, Cambridge–London 2003.
- Díaz-Briquets S., Pérez-López J., *Corruption in Cuba. Castro and Beyond*, Austin 2006.
- Djilas M., *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York 1957.
- Djilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, Warszawa 1991.
- Dobieszewski A., *Nomenklatura partyjna – spojrzenie od wewnątrz (1948–1989)* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994.
- Dobieszewski A., *Partia markszystowsko-leninowska w społeczeństwie socjalistycznym*, Warszawa 1975.
- Domagalski W., *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze* [w:] *Solidarność 1980–1989*, t. 5: *Polska Środkowo-Wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Drabik R., *Władysław Kozdra (1920–1986) – szkic biograficzny* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.
- Drozda Ł., *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Warszawa 2015.
- Dudek A., *Decydujące miesiące. Polska, kwiecień–sierpień 1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.
- Dudek A., *Kryzys systemu komunistycznego w Polsce lat osiemdziesiątych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1.
- Dudek A., *Obóz władzy w okresie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.
- Dudek A., „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2005.
- Dudek A., *PRL bez makijazu*, Kraków 2008.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.
- Dudzińska A., *Klientelizm jako mechanizm sprawowania władzy w dekadzie gierkowskiej*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Tomasza Słomki w Instytucie Nauk Politycznych UW, Warszawa, 2010.

- Duraczyński E., *PZPR w kryzysie – kryzys w PZPR (lato 1980 – lato 1981)*, „Dzieje Najnowsze” 1997.
- Duraczyński E., *Sprawy polskie minionego wieku. Szkice*, Kraków 2011.
- Dwilewicz Ł., *Rola ekspertów w zarządzaniu gospodarką PRL w latach siedemdziesiątych*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24.
- Dyduch J., *Stosunki polsko-izraelskie. Próba analizy czynników kształtujących* [w:] *Współcześni Żydzi – Polska i diaspora. Wybrane zagadnienia*, red. E. Waszkiewicz, Wrocław 2007.
- Dziadul J., Kempski M., *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006.
- Dziadul J., *Rozstrzelana kopalnia*, Warszawa 1991.
- Edele M., *Soviet Veterans of World War II. A Popular Movement in an Authoritarian Society 1941–1991*, New York 2008.
- Ehrlich S., *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1985.
- Ehrlich S., *Władza i interesy. Studium struktury politycznej kapitalizmu*, Warszawa 1974.
- Eisenstadt S.N., Roniger L., *Patrons, Clients and Friends. Interpersonal Relations and the Structure of Trust in Society*, Cambridge 1984.
- Eisler J., *Komitet Warszawski PZPR latem 1980* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak *et al.*, Warszawa 2008.
- Eisler J., *Komitet Warszawski PZPR w „polskich miesiącach”* [w:] *Warszawa miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010.
- Eisler J., *Polska w roku 1968* [w:] *Aparat bezpieczeństwa, propaganda a Praska Wiosna. Zbiór materiałów z konferencji międzynarodowej, Praga, 7–9 września 2008 r.*, red. M.M. Szwejkowska-Rey, Praga 2009.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Eisler J., „*Polskie miesiące*” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Eisler J., *Władze Warszawy w systemie realnego socjalizmu. Komitet Warszawski PZPR*, „Rocznik Warszawski”, t. 36, Warszawa 2000.
- Eisler J., *Zmiany kierownictw partyjnych w PRL* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Emerson R.L., *Academic Patronage in the Scottish Enlightenment. Glasgow, Edinburgh and St Andrews Universities*, Edinburgh 2008.
- Erazmus E., *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym. Zarys problematyki*, Warszawa 1986.
- Fastyn J., *Prawa, obowiązki i postawa ideowo-moralna członka Partii*, Stołeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR, Warszawa, X 1970.
- Fic M., *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014.
- Finer S.E., *Anonymous Empire: A Study of the Lobby in Great Britain*, London 1966.
- Finer S.E., *The Anonymous Empire*, „Political Studies” 1958, vol. 6.
- Findley P., *They Dare To Speak Out. People and Institutions Confront Israel's Lobby*, Chicago 1999.
- Fitzpatrick S., *Everyday Stalinism. Ordinary Life in Extraordinary Times: Soviet Russia in the 1930s*, New York 1999.
- Fitzpatrick S., *The Russian Revolution*, New York 2001.
- Friedrich C.J., Brzeziński Z., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge MA 1956.

- Friszke A., *Jakim państwem była Polska po 1956 r.? Spór historyków*, „Więź” 1996, nr 2.
- Friszke A., *Okragły Stół. Geneza i przebieg* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1. *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Friszke A., *Próba portretu zbiorowego aparatu partyjnego* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Friszke A., *Przystosowanie i opór: Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.
- Friszke A., *Rok 1956* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Friszke A., *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.
- Fuks T., Łopatka A., Rybicki M., Skrzydło W., *Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1981.
- Galij-Skarbińska S., *Uniwersytet wobec inwigilacji. Postawy polityczne środowiska akademickiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1970–1980 w świetle akt Służby Bezpieczeństwa*, Toruń 2012.
- Gańczak F., *Kulisy stanu wojennego i rozmów władz PRL z Lechem Wałęsą. Nieznany dokument z niemieckiego archiwum*, „Studia Polityczne” 2017, nr 1.
- Gańczak F., *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Warszawa 2017.
- Gańczak F., *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2.
- Garcelon M., *Revolutionary Passage. From Soviet to Post-Soviet Russia 1985–2000*, Philadelphia 2005.
- Garyga M., *Dekada Agonii. Komitet Krakowski PZPR w świetle materiałów partyjnych 1981–1990*, Warszawa 2014.
- Gasztold-Seń P., *Albańsko-chińska pomoc w rozpowszechnianiu bezdebitowych druków Komunistycznej Partii Polski (Mijala)* [w:] *Czas bibuły*, t. 2, red. R. Wróblewski, Wrocław 2013.
- Gasztold-Seń P., *Daleko od „bratniej pomocy”: sprzymierzeńcy PRL i karnawał „Solidarności”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 11-12.
- Gasztold-Seń P., *Dogmatyczna fronda w PZPR. Działalność Katowickiego Forum Partyjnego w roku 1981* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
- Gasztold-Seń P., *Komunistyczny drugi obieg? Bezdebitowe druki nurtu dogmatycznego w PZPR* [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.
- Gasztold-Seń P., *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 1980–1990*, Warszawa 2012.
- Gasztold-Seń P., *„Lewica” PZPR. Działalność Stowarzyszenia Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej „Rzeczywistość” w latach 1981–1983* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3).
- Gasztold-Seń P., *Państwa arabskie wobec „Solidarności” (w świetle źródeł polskich)* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Gasztold-Seń P., *Partia zjednoczona czy podzielona? Różne nurty PZPR w ostatniej dekadzie PRL*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Politologica” 2013, nr 10.
- Gasztold-Seń P., *Przeciwko KOR-owi i Gierkowi – List 2000*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1.
- Gasztold-Seń P., *The Road to Martial Law. Polish Communist Authorities vs. Solidarity*, „Inter-Marium. On-Line Journal”, East Central European Center of Columbia University, New York 2011, vol. 14, nr 2.

- Gasztold-Señ P., *Siła stereotypu. Aparat bezpieczeństwa PRL a antysemityzm* [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Semczyszyn, J. Syrnyk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014.
- Gasztold-Señ P., *Spory o pamięć. Władza, opozycja i polityka historyczna w ostatniej dekadzie PRL* [w:] *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Reksć, Łódź 2015.
- Gasztold-Señ P., *Syryjsko-libijska walka z syjonizmem w PRL. Zaangażowanie Michela Mounayera w działalność „lewicy” partyjnej w latach 1978–1986*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2.
- Gasztold-Señ P., *Wielka lekcja tolerancji? NSZZ Solidarność wobec zjawiska antysemityzmu* [w:] *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980–1989*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2011.
- Geyer M., Fitzpatrick S., *After Totalitarianism – Stalinism and Nazism Compared* [w:] *Beyond Totalitarianism. Stalinism and Nazism Compared*, red. M. Geyer, S. Fitzpatrick, New York 2009.
- Georgiev P.K., *Corruptive Patterns of Patronage in South East Europe*, Wiesbaden 2008.
- Gilejko L., *Elity partyjne w czasie epilogu* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.
- Głębocki H., *Wojna z własnym narodem* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada. Zbrodnia. Zakłamanie. Zniewolenie*, red. W. Bernacki et al., Kraków 2005.
- Głowacki W., *Zasady funkcjonowania PZPR* [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, praca zbiorowa, Warszawa 1989.
- Głowiński M., *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, Warszawa 1995.
- Goldstein K.M., *Interest Groups, Lobbying, and Participation in America*, Cambridge 1999.
- Golimont A., *Generalowie bezpieki*, Warszawa 1992.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006.
- Grozew K., „Solidarność” w aktach bułgarskich służb specjalnych w latach 1980–1981 [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Górajek A., *Wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce w niemieckiej literaturze i publicystyce lat osiemdziesiątych (1980–1989)*, Wrocław 2006.
- Graczyk R., *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego*, Warszawa 2011.
- Grała D.T., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.
- Grant W., *Pressure Groups, Politics and Democracy in Britain*, London 1989.
- Gregor A.J., *Marxism, Fascism, and Totalitarianism. Chapters in the Intellectual History of Radicalism*, Stanford 2009.
- Gregory P.L., *The Political Economy of Stalinism. Evidence from Soviet Secret Archives*, Cambridge 2004.
- Gregory P.L., *Terror by Quota: State Security from Lenin to Stalin (An Archival Study)*, New Haven 2009.
- Grell J., *Wylanianie elity władzy w Polsce Ludowej a kultura polityczna*, Poznań 1989.
- Habuda L., *Rządcy – rządzeni. Totalitaryzm w stosunkach władzy PRL*, Opole 2001.
- Hahn W.G., *Democracy in a Communist Party. Poland's Experience since 1980*, New York 1987.
- Halczak B., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie. Funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011.

- Hass L., *Trockizm w Polsce (do 1945 r.)* [w:] *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*, red. J. Itrich, J. Kan-  
cewicz, I. Koberdowa, Warszawa 1992.
- Hayden J., *The Collapse of Communist Power in Poland. Strategic misperceptions and unantic-  
ipated outcomes*, London–New York 2006.
- Hays R.A., *Who Speaks for the Poor? National Interest Groups and Social Policy*, New York 2001.
- Hausner J., *Branżowe grupy interesu w gospodarce socjalistycznej*, Kraków 1987.
- Hebel A., *Na tropie spekulacji, w trosce o zaopatrzenie. Państwowa Inspekcja Handlowa w latach  
1976–1983 (na przykładzie Wrocławia i Gdańska)* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011*,  
red. P. Gasztold-Seń, Ł. Kamiński, Warszawa 2012 („Letnia Szkoła Historii Najnowszej”, t. 5).
- Heinz J.P., Laumann E.O., Nelson R.L., Salisbury R.H., *The Hollow Core: Private Interests in  
National Policymaking*, Cambridge MA, 1993.
- Heywood A., *Political Theory. An Introduction*, London–New York 2004.
- Hirschfeld K., *Health, Politics and Revolution in Cuba Since 1898*, New Brunswick 2009.
- Holmes L.E., *For the Revolution Redeemed: The Workers Opposition in the Bolshevik Party,  
1919–1921*, „The Carl Beck Papers in Russian and East European Studies” 1990, vol. 2.
- Holzer J., *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000.
- Horocho E., *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin  
1993.
- Hough J.F., *The Soviet Prefects: Local Party Organs in Industrial Decision-making*, Cambridge  
MA, 1969.
- Hough J.F., *The Soviet Union and Social Science Theory*, Cambridge MA, 1977.
- Huang J., *Factionalism in Chinese Communist Politics*, New York 2006.
- Hwang K., *Leadership Theory of Legalism and its Function in Confucian Society* [w:] *Leadership  
and Management in China. Philosophies, Theories, and Practices*, ed. Ch.Ch. Chen, Y.T. Lee,  
Cambridge 2008.
- Instytut Śląski 1934–1994*, red. K. Heffner, Opole 1994.
- Interest Groups in Soviet Politics*, red. H.G. Skilling, F. Griffiths, Princeton 1973.
- Ito T., *Nomenklatura and Free Elections: A Polish Experiment, 1980–1981*, „Acta Slavica Iapo-  
nica” 1988, vol. 6.
- Jabłonowski M., *Ostatnie miesiące. Uwagi o sytuacji w PZPR po wyborach w czerwcu 1989 roku*,  
„Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 3.
- Jachewicz W., *Obraz Polski w propagandzie NRD w świetle „Neues Deutschland” (1980–1981)*,  
rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Jankowiaka w Instytucie Historii  
UAM, Poznań 2015, mps.
- Jagło P., *Felietony Macieja Szumowskiego, redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” z cyklu:  
W pół słowa..., jako wyraz oczekiwań krakowskich dziennikarzy wobec „S” i PZPR*, „Studenckie  
Zeszyty Historyczne UJ” 2007, nr 9.
- Jagusiak B., *OPZZ i NSZZ „Solidarność” w systemie politycznym Polski w latach 1989–2001*,  
Toruń 2004.
- Jankowiak S., *Sytuacja w Wielkopolsce 1980–1981* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jan-  
kowiak, J. Miłoś, Poznań 2004.
- Janowski K.B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989). Studium historyczno-  
-politologiczne*, Toruń 2003.
- Janowski W., *Dekompozycja PZPR* [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, red.  
M. Jabłonowski, S. Stępka, S. Sulowski, Warszawa 2009.

- Jaskiernia J., *Socjaldemokracja w procesie transformacji systemowej Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Ruch Socjaldemokratyczny w Rzeczypospolitej Polskiej (1989–2010)*, red. K. Leszczyńska, E. Olszewski, Lublin 2011.
- Jaskułowski T., *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014.
- Jaskułowski T., *Władza i opozycja w NRD 1949–1988. Próba zarysu*, Wrocław 2007.
- Jastrząb M., *Paternalizm i klientelizm w Polsce Ludowej. Na przykładzie dystrybucji samochodów*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2013, nr 10.
- Jastrząb M., *Socjalistyczna praworządność i egalitaryzm. Nadużycia władzy w epoce gierkowskiej i walka z nimi. Przykład talonów samochodowych* [w:] *Spoleczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olszsek, Warszawa 2015.
- Jillson C., *American Government: Political Change and Institutional Development*, New York 2008.
- Johari J.C., *Comparative Politics*, New Delhi 2008.
- Jong B.de, *The KGB in Eastern Europe during the Cold War: on Agents and Confidential Contacts*, „*The Journal of Intelligence History*” 2005, vol. 5.
- Jordan G., Maloney W. A., *Democracy and Interest Groups. Enhancing Participations?*, London 2007.
- Jóźwik A., *Krakowska Kuźnica. Historia, ludzie, idee*, Kraków 2005.
- Junes T., *Student Politics in Communist Poland. Generations of Consent and Dissent*, Lanham 2015.
- Kaliński J., *System decyzyjny w sferze gospodarczej* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Kaliski B., *NSZZ „Solidarność” a PZPR na przykładzie Huty Warszawa w latach 1980–1981* [w:] *Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek et al., Warszawa 2010.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000.
- Kamińska K., *Debata nad stanem wojennym w Polsce. Publicystyka „Gazety Wyborczej”, „Naszego Dziennika”, „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” oraz „Życia” z lat 1989–2008*, Warszawa 2013.
- Kamiński Ł., *1981: koniec doktryny Breżniewa* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008.
- Kamiński Ł., *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „*Biuletyn IPN*” 2002, nr 12.
- Karpiński J., *Dziwna wojna*, Paryż 1990.
- Kazimierski J., *Andrzeja Żabińskiego walka z Solidarnością. Analiza taktyki KW PZPR w Katowicach wobec NSZZ „Solidarność” jesienią 1980 r.* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak et al., Gdańsk 2010.
- Kazimierski J., *Katowickie Forum Partyjne*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2013, nr 2.
- Kazimierski J., *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Katowice 2014.
- Każmierczak K.M., *Tajne spec. znaczenia*, Poznań 2009.
- Kenez P., *A History of the Soviet Union from the Beginning to the End*, New York 2006.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Khlevniuk O., *Party and NKVD: Power relationships in the Years of the Great Terror* [w:] *Stalin's Terror: High Politics and Mass Repressions in the Soviet Union*, red. B. McLoughlin, K. McDermott, New York 2004.
- Kobus A., *Czechosłowacja wobec narodzin, rozwoju i delegalizacji „Solidarności” (1980–1982)*, Toruń 2006.

- Kobus A., *Niemiecka Republika Demokratyczna wobec polskiego kryzysu lat 1980–1981. Reakcja ośrodków decyzyjnych, kościołów i struktur dysydenckich*, „Piotrowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13.
- Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010.
- Kolasa W., *W cieniu „Zdania”. O prasie krakowskiej lewicy 1989–2000*, „Zdanie” 2001, nr 1–2.
- Kolkowicz R., *Interest Groups in Soviet Politics: The Case of the Military*, „Comparative Politics” 1970, vol. 3.
- Kollman K., *Outside Lobbying*, Princeton 1998.
- Kołąkowski L., *Rozkład marksizmu*, Warszawa 1987.
- Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa 2014.
- Korejwo M., *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej [w:] Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012.
- Korejwo M., *Partia w kryzysie. PZPR województwa olsztyńskiego w momentach przełomowych*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2009, nr 1.
- Kornaś J., *O istocie, strukturze i upadku systemu politycznego Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2004, nr 655.
- Kosiński K., *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Warszawa 2008.
- Kossecki J., *Tajniki sterowania ludźmi*, Warszawa 1984.
- Kossecki J., *Wpływ totalnej wojny informacyjnej na dzieje PRL*, Kielce 1999.
- Kostrzanowski K.J., *Działalność PZPR w stanie wojennym. Na przykładzie Komitetu Wojewódzkiego w Legnicy [w:] System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989.
- Kowal P., Cieślak M., *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015.
- Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.
- Kowalska B., *Przekształcenia ideowe i organizacyjne lewicy i jej stosunek do transformacji ustrojowej w Polsce*, „Społeczeństwo i Polityka” 2011, nr 3.
- Kowalski J., *Państwo a system polityczny [w:] Z zagadnień teorii polityki*, red. K. Opalek, Warszawa 1978.
- Kowalski L., *Cze.Kiszczak. Biografia gen. broni Czesława Kiszczaka*, Poznań 2015.
- Kowalski L., *Jaruzelski. General ze skazą. Biografia wojskowa generała armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Poznań 2012.
- Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON – PZPR – MSW)*, Warszawa 2011.
- Kozik Z., *Niemcy w NRD a polskie kryzysy 1956 i 1980–1981*, Piotrków Trybunalski 1998.
- Kozłowski H., *Dylematy polskiej inteligencji*, Warszawa 1981.
- Kozłowski K., *Na pożegnanie redaktora Władysława Daniszewskiego (1929–2007). Szkic do biografii*, „Kronika Szczecina” 2007, nr 26.
- Kozłowski K., *Wokół problemu kondycji szczecińskiej organizacji partyjnej w świetle dokumentacji archiwalnej KW PZPR (1980–1981) [w:] Wokół dwuwładzy politycznej w latach 1980–1981. Kraj i region. Materiały z sesji naukowej z 6 grudnia 2002 r.*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2004.
- Krajewski A., *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004.
- Kramer J.M., *Political Corruption in the USSR [w:] Political Corruption. A Handbook*, red. A.J. Heidenheimer, M. Johnston, V.T. LeVine, New Brunswick 1999.

- Kramer M., *Soviet Deliberations During the Polish Crises, 1980–1981*, Cold War International History Project, Special Working Paper no. 1, April 1999.
- Kramer M., *The Kuklinski Files and the Polish Crises of 1980–1981. An Analysis of the Newly Released CIA Documents on Ryszard Kuklinski*, Cold War International History Project, Working Paper no. 59, March 2009.
- Kramer M., *Związek Radziecki, Układ Warszawski i polski kryzys w latach 1980–1981* [w:] Świat wobec Solidarności 1980–1989, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Kruszyński M., *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.
- Krzewicki W., *Opór społeczny w Brzegu wobec wojsk sowieckich stacjonujących w mieście w latach 1945–1993* [w:] *W objęciach wielkiego brata. Sowiecki w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Kula M., *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992.
- Kumoś Z., *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983.
- Kunicki M. S., *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in Twentieth Century Poland – The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens OH, 2013.
- Kurowicki J., *Biurokracizm i władza*, Warszawa 1983.
- Kwiatkowski T., *Szeptanka*, Kraków 1990.
- Krzemiński I., *Proces formowania się NSZZ „Solidarność”* [w:] *Polacy – jesień '80*, red. I. Krzemiński z zespołem, Warszawa 2005.
- Kubiak H., *Reformatorzy w PZPR* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.
- Kubina M., *SED i jej stanowisko wobec Praskiej Wiosny 1968 i kryzysu w Polsce 1980–1981*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1.
- Kurpierz T., Neja J., *„Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. Szkic do monografii i dokumenty własne*, Katowice 2012.
- Kurz A., *„Kuźnica” (z Polski Ludowej do III Rzeczypospolitej)* [w:] *Lewica w III RP. Instytucjonalizacja i otoczenie. Problemy wybrane*, red. K. Janik, Toruń 2010.
- Kurz A., *Rozbieżności, nurty i postaci w PZPR* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.
- Lamentowicz W., *„Poziomi” – kim byli i czego chcieli?* [w:] *Przepychanka*, red. J. Ciszewski, Warszawa 1989 („Archiwum »Solidarności«”, t. 28).
- Latoszek M., *„Solidarność”: ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?* [w:] *„Solidarność”. W imieniu narodu i obywateli*, praca zbiorowa, Kraków 2005.
- Lear M.F., *Women, Family and the Cuban Revolution* [w:] *Cuban Communism 1959–2003*, red. I.L. Horowitz, J. Suchlicki, New Brunswick 2003.
- Ledeneva A.V., *Can Russia Modernise? Sistema, Power Networks and Informal Governance*, Cambridge 2013.
- Ledeneva A.V., *Russia's Economy of Favours. Blat, Networking and Informal Exchange*, Cambridge 1998.
- Lesiakowski K., *„Bagno” w Łodzi*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2.
- Lesiakowski K., *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.
- Lesiakowski K., *„Partyzanci” wobec dziejów Polski w czasie II wojny światowej* [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.



- Leszkowicz T., „*Wychowanie na tradycjach*” jako element pracy politycznej w Ludowym Wojsku Polskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, „*Polska 1944/45–1989*” 2015, nr 13.
- Lévesque J., *The Enigma of 1989. The USSR and the Liberation of Eastern Europe*, Berkeley–Los Angeles–London 1997.
- Ligarski S., *Propaganda wojskowa w okresie przełomów politycznych w Polsce* [w:] *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Strauchold, Wrocław 2014.
- Ligarski S., *Walka o umysł. Propagandowe przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wojennego* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1990*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010.
- Linz J.J., *Fascism and Non-democratic Regimes* [w:] *Totalitarianism and Political Religions. Concepts for the Comparison of Dictatorships: Theory and History of Interpretation*, vol. III, ed. H. Maier, London–New York 2008.
- Linz J.J., *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, London 2000.
- Luo Y., *Guanxi and Business*, Singapore 2000.
- Lüthi L.M., *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, Warszawa 2011.
- Lutrzykowski A., *System polityczny socjalizmu. Model i polskie doświadczenia*, Warszawa 1982.
- Łastawski K., *Wpływ Związku Radzieckiego na sytuację polityczną Polski w 1981 roku*, „*Polityka i Społeczeństwo*” 2012, nr 9.
- Łazór J., *Polityka rządu Edwarda Babiucha jako próba przywrócenia równowagi gospodarczej*, „*Studia i Prace. Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH*” 2011, nr 3.
- Łoś R., *Przełom 1956. Od protektoratu do ograniczonej suwerenności*, „*Więź*” 1995, nr 1.
- Łuczak A., *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012.
- MacEachin, D. J., *Amerykański wywiad i konfrontacja w Polsce 1980–1981*, Poznań 2011.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Machcewicz P., *Radio Wolna Europa i „partyzanci”* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008.
- Macholak J., *Stan wojenny w Szczecinie w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.
- Madej K., *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010.
- Magier D., *Podstawowe organizacje partyjne w systemie biurokratycznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin–Siedlce 2011.
- Magier D., *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białoskopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013.
- Magierska A., *Dylematy historii PRL*, Warszawa 1995.
- Magierska A., *Stan badań nad PRL* [w:] *Polskie przemiany lat 90-tych. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez WDiNP UW w dniach 1–2 grudnia 1994 roku*, red. M. Szyłko-Skoczny, J. Adamowski, Warszawa 1996.
- Majchrzak G., *Obóz władzy w stanie wojennym* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, praca zbiorowa, Warszawa 2005.
- Majchrzak G., *Taśmy radomskie*, „*Wolność i Solidarność*” 2013, nr 6.

- Makowski E., *Ruch robotniczy w Wielkopolsce: zarys dziejów do 1981 roku*, Poznań 1984.
- Manion M., *Corruption by Design. Building Clean Government in Mainland China and Hong Kong*, Cambridge MA, 2004.
- Marrar K., *The Arab Lobby and US Foreign Policy. The Two-State Solution*, New York 2009.
- Martinez D., *Who Speaks for Hispanics? Hispanic Interest Groups in Washington*, Albany 2009.
- Matelski D., *Urząd Wojewódzki w Polsce Ludowej [w:] Urząd wojewody w Poznaniu. Od X wieku do współczesności*, red. S. Sierpowski, Poznań 1997.
- Materska-Sosnowska A., *Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej – dostosowanie syndykatu władzy do zasad demokracji parlamentarnej*, Warszawa 2006.
- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
- Mazurkiewicz A., *Prasa amerykańska wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Gdańsk 2009.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Biała Podlaska–Warszawa 2010.
- Mażewski L., *System rządów w PRL (1952–1989)*, Warszawa–Biała Podlaska 2011.
- Mączak A., *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.
- McCauley M., *The East German Response to Events in Poland*, „Journal of Conflicts Studies” 1982, vol. 2, issue 3.
- Melholrn L., *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990 [w:] Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W.D. Eberwein, Olsztyn 2005.
- Michnik A., *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985.
- Mielczarek T., *Festiwal „Solidarności” i stan wojenny na łamach czasopism społeczno-kulturalnych PRL*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2009, t. 1/12.
- Mielczarek T., *Od Nowej Kultury do Polityki. Tygodniki społeczno-kulturalne i polityczne PRL*, Kielce 2003.
- Mielczarek T., *Prasa w enuncjacjach programowych i praktyce politycznej PZPR w latach 1956–1989*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6.
- Mielecki J., *Równowaga – nierównowaga w polskim systemie politycznym w latach 1982–1988 [w:] System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989.
- Miernik G., *Dekolektywizacja wsi polskiej w latach 1956–1957 [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989). Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie pt. „Wieś i ruch ludowy a władza w PRL w latach 1956–1989”*, t. II, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004.
- Millar J.R., *The Household Sector: The View from the Bottom [w:] The Soviet Polity in the Modern Era*, red. E.P. Hoffmann, R.F. Laird, New York 1984.
- Mises L. von, *The Clash of Group Interests and Other Essays*, New York 1978.
- Mólnar I., *Obraz polskiej „Solidarności” w kádárovskiej prasie węgierskiej [w:] Europa XX wieku między totalitaryzmem, autorytaryzmem a demokracją*, red. A. Adamczyk, P. Biniecka, K. Kaźmierczak, Piotrków Trybunalski 2011.
- Moldawa T., *Konstytucyjne podstawy ustroju Polski Ludowej [w:] Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

- Moore B. Jr, *Soviet Politics – the Dilemma of Power. The Role of Ideas in Social Change*, Cambridge MA, 1950.
- Morawski W., *Demokracja przemysłowa w Polsce: strukturalizacja władzy w gospodarce w latach osiemdziesiątych* [w:] *Demokracja i socjalizm. Księga poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, red. A. Jasińska-Kania, W. Wesołowski, J.J. Wiatr, Wrocław 1992.
- Morgan J.G., *The Vietnam Lobby. The American Friends of Vietnam 1955–1975*, Chapel Hill 1997.
- Muszyński J., *Polskie państwo partyjne*, Warszawa 2002.
- Nagle J.D., Mahr A., *Democracy and Democratization. Post-Communist Europe in Comparative Perspective*, London–Thousand Oaks, New Delhi, 1999.
- Nałęcz T., *Ruchy odśrodkowe w PZPR* [w:] *Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki*, red. M. Jabłonowski, S. Stępa, S. Sulowski, Warszawa 2009.
- Nawrocki K., *Ostatnia deska ratunku. Skargi i zażalenia kierowane do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w latach 1976–1980* [w:] *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012.
- Nazarewicz R., *Od KPP do PPR (1938–1942). Kryzys polskiego ruchu komunistycznego w świetle dokumentów Międzynarodówki Komunistycznej* [w:] *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. J. Maciszewski, Warszawa 1989.
- Neja J., *Górny Śląsk, Podbeskidzie, Ziemia Częstochowska* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Neja J., *Wykładnia sekretarza* [w:] *„Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, Katowice 2010.
- Newbury C., *Patrons, Clients and Empire. Chieftaincy and Over-rule in Asia, Africa and the Pacific*, Oxford 2003.
- Nicieja S., *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979.
- O’Dwyer C., *Runaway State Building. Patronage Politics and Democratic Development*, Baltimore 2006.
- Olaszek J., *Antysemityzm jako narzędzie zwalczania opozycji demokratycznej w latach 1976–1989* [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Senczyszyn, J. Syrnyk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014.
- Olaszek J., *Antysolidarnościowa propaganda władz PRL* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Olaszek J., *„Nieliczni ekstremiści”. Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Gdańsk 2010.
- Olaszek J., *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Warszawa 2015.
- Olson M., *Power and Prosperity: Outgrowing Communist and Capitalist Dictatorships*, New York 2000.
- Olson M., *The Logic of Collective Action. Public Goods and the Theory of Groups*, Cambridge MA, 2002.
- Olszewska-Dyoniziak B., *Antropologia totalitaryzmu europejskiego XX wieku*, Wrocław 1999.
- Oseka P., *Syjonisci, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Osiński K., *Wykrzyć, kontrolować, zniszczyć. Działania tajnych służb PRL wobec Jana Rulewskiego w latach 1980–1981 (zarys problemu)* [w:] *Konfrontacje i negocjacje. Wokół konfliktów społeczno-politycznych w PRL z początku lat osiemdziesiątych XX w.*, red. M. Golon, K. Osiński, Bydgoszcz–Gdańsk 2015.

- Osiński K., Rybarczyk P., *Kryzys bydgoski 1981. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*, t. I: *Monografia*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2013.
- Ost D., *The „New Right” in Poland. A Trojan horse in the path of renewal?*, „Worldview Magazine” 1981, vol. 24.
- Ost D., *Poland: Parties, Movements, Groups and Ambiguity* [w:] *Political Parties and Interest Groups. Shaping Democratic Governance*, red. C.S. Thomas, Boulder 2001.
- Pabiański P., *Ewolucja regulacji konfliktów społecznych w Polsce posierpniowej jako element równowagi systemu politycznego* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989.
- Paczkowski A., *Boisko wielkich mocarstw: Polska 1980–1989. Widok od wewnątrz*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, nr 3.
- Paczkowski A., *Dowódca czy przywódca? Wojciech Jaruzelski w latach 1981–1989* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980–1981* [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1919–2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Paczkowski A., *System nomenklatury* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Parliaments and Pressure Groups in Western Europe*, red. P. Norton, London 1999.
- Patrons, Clients and Policies. Patterns of Democratic Accountability and Political Competition*, red. H. Kitschelt, S.I. Wilkinson, Cambridge 2007.
- Persak K., *Dymisja Antoniego Alstera* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008.
- Persak K., *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.
- Peters F., *Revolution der Erinnerung. Der Zweite Weltkrieg in der Geschichtskultur des spätsozialistischen Polen*, Berlin 2016.
- Pichoja R.G., *Historia władzy w Związku Radzieckim 1945–1991*, Warszawa 2011.
- Pielecki W., Gabryel P., *Demony białego domu*, Warszawa 1990.
- Piotrowski P., *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/Radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993* [w:] *W objęciach wielkiego brata. Sowiecki w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Pirani S., *The Russian Revolution in Retreat 1920–1924. Soviet Workers and the New Communist Elite*, London–New York 2008.
- Pisarska K., *Państwo i ciała wpływająca na wykonywanie władzy* [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce*, red. J. Oniszczyk, Warszawa 2011.
- Pleskot P., *Kłopotliwa Panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
- Plochy S., *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, Kraków 2015,

- Pokorna-Ignatowicz K., *Polskie media w czasach „Solidarności”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2005, nr 2.
- Poksiński J., „TUN”. *Tatar–Utnik–Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
- Polak W., *Swetry, sutanny i mundury. Próby oddziaływania „Solidarności” podziemnej, Kościoła katolickiego i społeczeństwa na wojsko po wprowadzeniu stanu wojennego, a także przejawy oporu wewnątrz struktur wojskowych w świetle raportów Wojskowej Służby Wewnętrznej i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (grudzień 1981–grudzień 1982)*, Toruń 2016.
- Polak W., *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006.
- Polit J., *Chiny*, Warszawa 2004.
- Polniak Ł., *Opinie społeczne o wojsku w świetle badań OBOP w latach 1958–1989* [w:] *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski et al., Wrocław 2014.
- Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006.
- Popiołek K., Śląski Instytut Naukowy (1957–1982) [w:] *25-lecie reaktywowania Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach*, Katowice 1983.
- Potaczała K., *Bieszczady w PRL-u 2*, Olszanica 2013.
- Potykanowicz-Suda L., *Kościół i społeczeństwo Pomorza Gdańskiego wobec stanu wojennego w okresie od 13 grudnia 1981 r. do lipca 1982 r. w świetle akt KW PZPR w Gdańsku* [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Pressure Groups*, ed. J.J. Richardson, Oxford 1993.
- Private Groups and Public Life. Social Participation, Voluntary Associations and Political Involvement in Representative Democracies*, red. J.W. van Deth, London–New York 2005.
- Próchniak L., *Ziemia łódzka i sieradzka* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Przeperski M., *Machejkizm*, „Teologia Polityczna” 2014, nr 6.
- Przeperski M., *PRON – nowy pas transmisyjny. Przyczynek do nacjonalistycznej próby legitymizacji ustroju na początku lat 80.*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2010, nr 36.
- Pytlakowski P., *Republika MSW*, Warszawa 1991.
- Radłowski G., „*Ruch porozumienia narodowego*” na Białostocczyźnie w latach osiemdziesiątych XX wieku. *Zarys problematyki*, „Studia Podlaskie” 2007/2008, t. XVII.
- Radziejowski J., *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976.
- Ratyński W., *Z rozważań nad systemem politycznym*, Warszawa 1985.
- Ridings E., *Business Interest Groups in Nineteenth-Century Brazil*, Cambridge 2004.
- Rigby T.H., *Political Legitimacy, Weber and Communist Mono-organisational System* [w:] *Political Legitimation in Communist States*, red. T.H. Rigby, F. Fehér, New York 1982.
- Roberts D.D., *The Totalitarian Experiment in Twentieth-Century Europe. Understanding the Poverty of Great Politics*, New York–London 2006.
- Rojek P., *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009.
- Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Romański M., *Afery i nadużycia gospodarcze. Przyczynek do badań nad przestępczością w PRL*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. XII.

- Romański M., *Funkcjonowanie nomenklatury partyjnej w województwie rzeszowskim w latach 1948/49–1990*, Sandomierz 2011.
- Rosenbaum S., *Między „ośrodkiem badań” a „placówką wychowania w duchu socjalizmu”. KW PZPR wobec Śląskiego Instytutu Naukowego w początkach jego działalności [w:] „Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, red. T. Kurpierz, Katowice 2010.
- Ross Johnson A., *Poland in Crisis*, A Rand note prepared for the United States Air Force, July 1982.
- Roszkowski J., *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa 2002.
- Ruchlewski P., *Reakcje gdańskiego aktywu partyjnego w czasie Porozumień Sierpniowych w świetle materiałów KW PZPR Gdańsk [w:] Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010.
- Russel-Smith L., *Uygur Patronage in Dunhuang. Regional Art Centres on the Northern Silk Road in the Tenth and Eleventh Centuries*, Leiden 2005.
- Ruzikowski T., *Mazowsze, Warmia i Mazury [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Ruzikowski T., *Partia „pryncypialna” i bezradna. Warszawska egzekutywa w okresie kryzysów roku 1956 i 1980 [w:] PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003.
- Ruzikowski T., *Partia z(de)mobilizowana, czyli PZPR w stanie wojennym na przykładzie organizacji partyjnych Mazowsza oraz byłego województwa olsztyńskiego*, „Polska 1944/45–1989” 2010, nr 9.
- Ruzikowski T., *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983*, Warszawa 2013.
- Rychard A., *Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1995.
- Rykowski Z., Władka W., *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989.
- Rzepa K., *Antoni Czubiński a pierwsza „Solidarność” (1980/1981) [w:] Śladami mistrza. Prace z historii najnowszej dedykowane Profesorowi Antoniemu Czubińskiemu*, red. St. Sierpowski, Poznań 2013.
- Salmi A.M., *Bonds, Bottles, Blat and Banquets. Birthdays and Networks in Russia*, „Ethnologia Europaea. Journal of European Ethnology” 2000, vol. 1.
- Sasanka P., *Przyjaciel Moczara i Gierka. Franciszka Szlachcica droga do władzy [w:] Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65 rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2017.
- Savranskaya S., *The Logic of 1989. The Soviet Peaceful Withdrawal from Eastern Europe [w:] Masterpieces of History. The Peaceful End of the Cold War in Europe, 1989*, ed. S. Savranskaya, T. Blanton, V. Zubok, Budapest 2010.
- Sawicki W., *Współpraca Wojciecha Jaruzelskiego z organami Informacji Wojskowej w świetle materiałów wschodnioniemieckiej Stasi (studium źródłoznawcze)*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 3.
- Schatz E., *Modern Clan Politics. The Power of „Blood” in Kazakhstan and Beyond*, Seattle–London 2004.
- Schlozman K.L., Tierney J.T., *Organized Interests and American Democracy*, New York 1986.
- Sęczyk W., *Spory o przeszłość. Publicystyka tygodnika „Rzeczywistość” w 1981 roku [w:] Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012.
- Siemiątkowski Z., *Nurt „narodowy” w PZPR*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 2009, nr 1–2.

- Siemiątkowski Z., *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.
- Siwik A., Biedroń T.J., *PZPR wobec NSZZ „Solidarność” w województwie nowosądeckim (1980–1981)* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel, Gdańsk 2010.
- Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1979. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.
- Skrzypek A., *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010.
- Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005.
- Skrzypek A., *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Skrzypek A., *Wpływ polityki Nikity Chruszczowa na wydarzenia w Polsce roku 1956* [w:] *Przełomowy rok 1956. Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań, 26–27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998.
- Słomkowska A., *Zarys rozwoju dziennikarstwa w Polsce Ludowej (1944–1975)* [w:] *Wiedza o prasie. Wybór dla Młodzieżowych Wszechnic Dziennikarskich*, red. L. Dębowski, Warszawa 1978.
- Smolar A., *Tabu i niewinność*, oprac. M. Lipiński, H. Łuczywo, Kraków 2010.
- Sobczak K., *Główne problemy stosunków polsko-radzieckich w 1939 roku* [w:] *Z najnowszej historii Polski 1918–1976*, red. M. Leczyk, Warszawa 1983.
- Sobór-Świdarska A., *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009.
- Sokół W., *Partie w systemach politycznych* [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005.
- Sokulski M., *Sytuacja w Polsce w latach 1978–1981 w świetle dokumentów najwyższych władz jugosłowiańskich* [w:] *Świat wobec Solidarności 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Sommer J., *Główne ośrodki życia politycznego w okresie stanu wojennego (próba podsumowania)* [w:] *System polityczny PRL po 13 grudnia 1981 roku. (Wybrane problemy)*, red. A. Antoszewski, J. Sommer, Wrocław–Kalisz 1989.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Spalek R., *Kierownictwo PZPR i MBP w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego”. Wokół drogi do procesu Mariana Spychalskiego w latach 1948–1956* [w:] *„Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005.
- Spalek R., *Komuniści przeciwko komunistom*, Warszawa 2014.
- Spór o PRL*, wstęp P.S. Wandycz, Kraków 1996.
- Sroka M., *Andrzej Żabiński – opolska twarz propagandy sukcesu* [w:] *Górny Śląsk w Polsce Ludowej (II). Przywódcy – bohaterowie – wrogowie (Opole 26 XI 2014). Księga streszczeń*, oprac. B. Linek, Opole 2015.
- Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
- Staniszki J., *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010.
- Staniszki J., *Układ sił politycznych po Sierpniu i jego dynamika* (tekst na kanwie wykładu wygłoszonego we Wszechnicy Robotniczej), 1981.
- Stewart J., *British Pressure Groups. Their Role in Relation to the House of Commons*, Oxford 1958.

- Stępień M., *Za kulisami „Zdania”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, z. 1–2.
- Stępień S., *Gospodarcze przesłanki genezy Okrągłego Stołu* [w:] *Okrągły Stół – dwadzieścia lat później*, red. W. Polak et al., Toruń 2009.
- Stola D., *Rok 1968* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.
- Strzembosz A., Stanowska M., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
- Suettinger R.L., *Beyond Tiananmen. The Politics of U.S.–China Relations 1989–2000*, Washington 2003.
- Szczepańska A., *Oficjalne relacje polsko-czechosłowackie w latach 1980–1989 w świetle raportów Ambasady PRL w Pradze*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2010, z. 4.
- Szulc P., *Oficjalne środki masowego przekazu w Szczecinie wobec „Solidarności”* [w:] *Regionalny wymiar „Solidarności” 1980–1981. Szczecin na tle kraju*, red. A. Kubaj, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Szumilo M., *Elita PZPR w dokumentach dyplomacji sowieckiej z lat 1959–1964*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2015, nr 4.
- Szumilo M., *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.
- Szumilo M., *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASPI)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2.
- Szumski J., *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka. Przyczynek do zrozumienia zjawiska* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014*, red. M. Hańderek, Ł. Kamiński, Warszawa 2015 („Zimowa Szkoła Historii Najnowszej”, t. 3).
- Szumski J., *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka (wrzesień 1980–grudzień 1981)*, praca magisterska napisana w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, czerwiec 2014.
- Śmiechrzalski-Wachocz D., *Tygodnik „Argumenty” jako przykład walki o kulturę laicką w PRL w latach 1957–1990*, „Roczniki Historii Kościoła” 2011, t. 3.
- Tarchalski K., *Korupcja i przywilej. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 2000.
- Tarkowski J., *Patroni i klienci. Socjologia świata polityki*, t. II, Warszawa 1994.
- Terry J., *U.S. Foreign Policy in the Middle East. The Role of Lobbies and Special Interest Groups*, London 2005.
- Tomala M., *Stosunki Polska–NRD w latach 1949–1990. Płaszczyzna polityczna i partyjna* [w:] *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski et al., Wrocław 2009.
- Tomasik P., *Działalność tajnego współpracownika SB ps. „X”, „Rybak”, konsultanta ps. „Rybak” w świetle własnych doniesień* [w:] *Nurt narodowy opozycji demokratycznej w PRL 1955–1990*, cz. I: *Skróty referatów – Varia*, Warszawa 2008.
- Trembicka K., *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Lublin 2013.
- Tsygankov A.P., *Russophobia. Anti-Russian Lobby and American Foreign Policy*, New York 2009.
- Tymiński M., *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011.
- Tyszka K., *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.
- Urban J., *Samosądy*, Warszawa 1983.



- Urbańczyk A., *Krakowska „Kuźnica”* [w:] *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.
- Walczak J., *Komunistyczna Partia Polski na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim (1922–1938)*, Katowice 1989.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Walicki A., *Totalitaryzm i posttotalitaryzm. Próba definicji* [w:] *Spoleczeństwa posttotalitarne. Kierunki przemian*, red. Z. Sadowski, Warszawa 1991.
- Waliczek A., *Logika systemu*, Gliwice 1994.
- Walker Jr. J.L., *Mobilizing Interest Groups in America*, Ann Arbor 1991.
- Waller M., *Democratic centralism. An historical commentary*, Manchester 1981.
- Wank D., *Business-State Clientelism in China: Decline or Evolution?* [w:] *Social Connections in China. Institutions, Culture, and the Changing Nature of Guanxi*, red. T. Gold, D. Guthrie, D. Wank, Cambridge 2004.
- Watts D., *Pressure Groups*, Edinburgh 2007.
- Wawrzyniak J., *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009.
- Ważniewski W., *Walka polityczna w kierownictwie PPR i PZPR 1944–1964*, Toruń 1991.
- Wegner J., *Sternicy. Od Nowotki do Rakowskiego*, Warszawa 1995.
- Wejść nie wejść. Polska 1980–1982: wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, red. N. Smolar, Londyn 1999.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.
- Werblan A., *Władysław Gomułka a ugrupowania w Partii w październiku 1956 roku*, „Polska 1944/45–1989” 1997, nr 3.
- West D.M., Loomis B.A., *The Sound of Money: How Political Interests Get What They Want*, New York 1999.
- Weydenthal J.B.de, Porter B.D., Devlin K., *Polski dramat 1980–1982*, Warszawa 1991.
- Wiatr J.J., *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006.
- Wiatr J.J., *Przemiany systemu politycznego* [w:] *Wartości a przemiany ładu gospodarczego i politycznego: Polska 1980–1990*, red. J.J. Wiatr, Warszawa 1990.
- Wiatr J.J., *Szkice o polityce i świadomości historycznej*, Toruń 2004.
- Wiatr J.J., *Warunki efektywnego funkcjonowania socjalistycznego systemu politycznego* [w:] *Z zagadnień teorii polityki*, red. K. Opalek, Warszawa 1978.
- Wicenty D., *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015.
- Wicenty D., *Zalamanie na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego*, Gdańsk 2012.
- Wieczorkiewicz P., *Generalicja Ludowego Wojska Polskiego między sierpniem 1980 a grudniem 1981. Tezy do dyskusji* [w:] *Wieczorkiewicz P.P., Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, oprac. J. Błazejowska, Łomianki 2012.
- Wieczorkiewicz P., *Walka o władzę w kierownictwie PZPR w Marcu 68* [w:] *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1: *Referaty*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998.
- Wierzbicki M., *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013.
- Wierzbicki M., *PZPR a środowisko młodzieżowe (1948–1990)* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Wilczok K., *Międzyzakładowy Komitet Założycielski Katowice NSZZ „Solidarność” w otoczeniu społeczno-kulturowym regionu (1980–1981)*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2013, nr 10.

- Willerton J.P., *Patronage and Politics in the USSR*, Cambridge 1992.
- Wilson F.L., *Interest-Group Politics in France*, New York 1987.
- Wnuk-Lipiński E., *Nastroje społeczne w latach 1986–1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.
- Wojśław J., *RSW „Prasa-Książka-Ruch” narzędziem polityki informacyjnej kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015, z. 4.
- Wojtaszczyk K.A., *Państwo współczesne* [w:] *Spółczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002.
- Wojtaszczyk K.A., *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 1992.
- Wojtaszyn D., *Erich Honecker und die Solidarność*, „Berliner Debatte Initial” 2012, nr 2.
- Wojtaszyn D., *Offizielle Kontakte zwischen der DDR und Polen in der Grenzregion* [w:] *Zwischenräume. Grenznahe Beziehungen in Europa seit den 1970er Jahren*, red. A. Pretenthaler-Ziegerhofer, M. Kißener, J. Kusber, Innsbruck–Wien–Bozen 2011.
- Wolczew W., *Z zagadnień świadomości społecznej*, Katowice 1980.
- Wrona J., *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011.
- Wrona J., *Lublin w pierwszym roku stanu wojennego 13 XII 1981–31 XII 1982 w świetle kalendarium MSW*, „Res Historica” 2002, z. 15.
- Wrona J., *Wpływ przeobrażeń życia publicznego na uczestnictwo polityczne 1944–1956*, „Res Historica” 2004, z. 16.
- Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, „Biblioteka Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, Warszawa 2013.
- Van Steenberg J., *Order Out Of Chaos. Patronage, Conflict and Mamluk Socio-Political Culture 1341–1382*, Leiden 2006.
- Voslensky M., *Nomenklatura: The Soviet Ruling Class*, Garden City 1984.
- XYZ, *Judeopolonia (nieznane karty historii) PRL 1944–1981*, Kraków 1981.
- Załuski Z., *Siedem polskich grzechów głównych. Niespieszne igraszki*, Warszawa 1977.
- Zambrowski R., *Dlaczego Gomułka i co spowodowało odwrót Gomułka* [w:] *Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsządek*, Warszawa 1996.
- Zaporowski Z., *Między Sejmem a wiecem. Działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.
- Zaporowski Z., Szumiło M., *NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1980–1981*, Lublin 2011.
- Zaremba M., *Drugi stopień drabiny. Kult pierwszych sekretarzy w Polsce* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003.
- Zaremba M., *Komunizm jako system mobilizujący: Casus Polski* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Zaremba M., *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka* [w:] *Propaganda w PRL – wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004.
- Zawistowski A., *Kapitalizm albo śmierć? Ekonomiczne kulisy upadku władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015.

- Zechenter A., *Towarzysz Atlas donosi... Działania Stasi w PRL przeciwko „Solidarności” w 1981 r. Rola ambasady NRD w Warszawie*, cz. 1, „Arcana” 2009, nr 86–87.
- Zieliński E., *Koncepcja modelu władzy w myśli politycznej partii i stronnictw w latach 1956–1970* [w:] *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. III, red. K. Przybysz, Warszawa 1994.
- Zieliński E., *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa 2001.
- Zieliński E., *Struktura i hierarchia ważności instytucji oraz elit sprawowania władzy politycznej w latach 1956–1970* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa 1994.
- Zralek P., *Widziane w Tiranie*, „Kultura” 1990, nr 9.
- Zubok V.M., *A Failed Empire. The Soviet Union in the Cold War from Stalin to Gorbachev*, Chapel Hill 2007.
- Zwiernik P., *Prasa podziemna opozycji politycznej w Poznaniu*, Warszawa–Poznań 2014.
- Zybertowicz A., *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Komorów 1993.
- Żukowski M., *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2.
- Żyro T., *Wstęp do politologii*, Warszawa 2004.
- Żyromski M., *Elity polityczne w Związku Radzieckim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, nr 4.
- Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.

#### **Wspomnienia, wywiady, dzienniki, relacje**

- 13 miesięcy i 13 dni „Gazety Krakowskiej” (1980–1981). Szkic do portretu gazety codziennej napisany przez zespół dziennikarzy posierpniowej „Krakowskiej”*, Londyn 1985.
- Anysz M., *Czterdzieści dwa lata w Wojsku Polskim*, Warszawa 2009.
- Baka W., *Zmagania o reformę. Z dziennika politycznego 1980–1990*, Warszawa 2007.
- Barański M., *Nogi Pana Boga*, Warszawa 2010.
- Barcikowski K., *U szczytów władzy*, Warszawa 1998.
- Bereś W., Skoczylas J., *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.
- Brandys M., *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1997.
- Broniek J., *Gra bez asów*, Kraków 2002.
- Byłem sekretarzem Gomułki. Z Walerym Namiotkiewiczem rozmawia Grzegorz Sołtysiak*, Warszawa 2002.
- Ciosek S., *Wspomnienia (niekoniecznie) dyplomatyczne. Opowiadki z Polski i Rosji*, Warszawa 2014.
- Czego nie powiedział general Kiszczak. Z Janem Widackim rozmawia Wojciech Wróblewski*, Warszawa 1992.
- Człowiek honoru? Czesław Kiszczak w rozmowie z Jerzym Diatłowickim*, Warszawa 2016.
- Czyrek J., *Rozmowy z synem (o polskiej lewicy i transformacji)*, Toruń 2012.
- Długosz S., *Służyłem dziewięciu premierom. Rozmawia Tomasz Bartosiewicz*, Warszawa 1992.
- Dymarczyk W., *Praca na Otrycie. Analiza ikonosfery a problem odczytania*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2008, t. IV.
- Gierek E., *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993.
- Gorbachev M., *On my Country and the World*, New York 2000.

- Górnicki W., *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994.
- Hall A., *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.
- Historia z konsekwencjami. Rozmawiają Krzysztof Kozłowski i Michał Komar*, Warszawa 2009.
- How are you doing Mr Olszowski? Ze Stefanem Olszowskim rozmawiają Andrzej Mroziński i Bogdan Rupiński*, Warszawa 2008.
- Jajakobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana. Spowiadali i zapisali Przemysław Ćwikliński i Piotr Gadinowski*, Warszawa 1992.
- Jankowska J., *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2004.
- Jaruzelski W., *Od stanu wojennego do Okrągłego Stołu [w:] Lewica w III RP. Okrągły Stół. Droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010.
- Jaruzelski W., *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992.
- Jaskiernia J., *DIALOG naszą szansą*, Warszawa 1985.
- Kalugin O., *Spymaster. My Thirty-two Years in Intelligence and Espionage Against the West*, New York 2009.
- Kiszczał M.T., *Żona generała Kiszczała mówi...*, Warszawa 1994.
- Kiszczałowa. Tajemnice generałowej. Maria Kiszczał w rozmowie z Kamilem Szewczykiem*, Warszawa 2015.
- Komuniści przeciw komunistom. Z Andrzejem Paczkowskim i Robertem Spalkiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 1–2.
- Kopeć A., *Gorączka demokracji*, Warszawa 1999.
- Kopeć A., Mac J.S., *Jak zostać prominentem*, Warszawa 1988.
- Kopka S., *Zakazany związek. 10 dni, które wstrząsnęły aparatem*, Warszawa 2006.
- Kosobudzki T., *MSZ od środka*, Warszawa 1990.
- Kostikow P., Roliński B., *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa gra o Polskę*, Warszawa 1992.
- Książek W., *Wojsko, Dostojewski i ja, czyli stan wojenny w mundurze*, Toruń 2006.
- Kuczyński W., *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*.
- Kuczyński W., *Zwierzenia zauszniaka*, Warszawa 1992.
- Kubiak H., *Poszukiwania*, Warszawa 1987.
- Łętowski M., *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016.
- Łukasiewicz M., *Weryfikacja. Z notatnika stanu wojennego 1981–1982*, Warszawa 1994.
- Maroń R., *Syn króla bezrobotnych*, Katowice 2002.
- Masłoń K., *Bananowy song. Moje lata 70.*, Warszawa 2006.
- Messner Z., *Kuglarze i księgowi*, Warszawa 1993.
- Michnik A., Tischner J., Żakowski J., *Między Panem a Plebanem*, Kraków 1995.
- Mitkiewicz L., *Z gen. Sikorskim na obczyźnie (fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968.
- Modzelewski K., *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania pobbijanego jeźdźca*, Warszawa 2013.
- Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa. Rozmawia Robert Walenciak*, Warszawa 2017.
- Nie szukam usprawiedliwienia. Z prof. Hieronimem Kubiakiem o juwenaliach, działalności partyjnej i lewicowości rozmawiają Krzysztof Mazur i Paweł Rojek*, „Pressje” 2011, teka 25.
- Noskowski Z.H., *Etap ostatni i początek nowego. Jak powstała Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej? [w:] Na zakręcie historii. Wspomnienia twórców i działaczy socjaldemokracji w województwie śląskim (1990–2015)*, Katowice 2015.
- Noworyta E., *Polityka i dyplomacja. Wspomnienia ambasadora*, Łódź 2008.

- Ordyński J., Szlajfer H., *Nie bądźcie moimi sędziami. Rozmowy z Mieczysławem F. Rakowskim*, Warszawa 2009.
- Pawłow W., *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994.
- Piecuch H., *Pożoga: W. Jaruzelski tego nigdy nie powie*, Warszawa 1996.
- Pierwszy Eda z Cegielskiego. O „tustych latach” Cegielskiego w PRL Edward Skrzypczak opowiada Piotrowi Bojarskiemu*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 2.
- Pińkowski J., *1980. Horyzont przed burzą*, Warszawa 1993.
- Polak B., *Rozmowy*, Warszawa 2007.
- Prokopiak J., *Radomski czerwiec '76. Wspomnienia partyjnego sekretarza*, Warszawa–Radom 2001.
- Puchała F., *Kulisy stanu wojennego 1981–1983*, Warszawa 2016.
- Puchała F., *Sekrety sztabu generalnego pojaltańskiej Polski*, Warszawa 2011.
- Rolicki J., *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Rolicki J., *Edward Gierek. Replika*, Warszawa 1990.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1976–1978*, Warszawa 2002.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1984–1986*, Warszawa 2005.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005.
- Ratzko J., *Czas wiary i czas zwątpienia*, Tolkmicko 2012.
- Ratzko J., *Jak było, jak jest, każdy widzi*, Warszawa 2000.
- Rok 1989. Geremek odpowiada, Żakowski pyta*, Warszawa 2008.
- Rozmowa z Alfredem Miodowiczem [w:] Lewica w III RP. Okrągły Stół. Droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010.
- Rozmowa z Edwardem Skrzypczakiem*, „Krytyka” 1984, nr 18.
- Rozmowa z generałem Waławem Szklarskim*, Parallel History Project on NATO nad the Warsaw Pact. Oral History Interviews with Polish Generals, 10 III 2000.
- Rozmowa z generałem Wojciechem Jaruzelskim*. Parallel History Project on NATO and the Warsaw Pact. Oral History Interviews with Polish Generals, b.d.,
- Rozmowa z Józefem Czyrkem [w:] Lewica w III RP. Okrągły Stół. Droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010.
- Rozmowa ze Stanisławem Cioskiem [w:] Lewica w III RP. Okrągły Stół. Droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010.
- Rurarz Z., *Byłem doradcą Gierka*, Warszawa 1990.
- Ruszar J.M., *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, oprac. i red. K. Dworaczek, J. Jędrusiak, Warszawa 2017.
- Sierański I., *Wspomnienia Przewodniczącego Ogólnokrajowego Komitetu Założycielskiego ZZ FMO 1981–1986*, Toronto 2012.
- Siwak A., *Od łopaty do dyplomaty*, Warszawa 1994.
- Tabkowski S.J., *„Gazeta Krakowska” w antrakcie. Wspomnienia redaktora*, Katowice 2014.
- Torańska T., *Byli*, Warszawa 2006.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 2004.
- Urban J., *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990.
- Waszczuk J., *Biografia niezlustrowana. Świadek historii w „białym domu”*, Toruń 2013.
- Wiatr J., *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa 2008.
- Wilczak D., *Mucha za szybą. Nie dokończona rewolucja*, Warszawa 1997.

*Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym plk dypl. Ryszardem J. Kuklińskim*, Wydawnictwo Kurs 1987.

Woronkow W.I., *Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR*, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1996, nr 4.

Zabłocki J., *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 1: 1976–1981, Warszawa 2013.

Zacharski M., *Rosyjska ruletka*, Poznań 2010.

*Zatrzymać konfrontację. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem*, Warszawa 1991.

Zarzycki K., *Między nie i tak: Mój osobisty PIT*, Katowice 2000.

Zarzycki K., *Nim zakwitły poziomki [w:] Na zakręcie historii. Wspomnienia twórców i działaczy socjaldemokracji w województwie śląskim (1990–2015)*, Katowice 2015.

Żenczykowski T., *Dramatyczny rok 1945*, Wrocław 1990.

### **Literatura piękna**

Wroński P., *Spisek założycielski. Historia jednego morderstwa*, Warszawa 2015.

### **Informatory, leksykony, słowniki**

*The Blackwell Encyclopedia of Social Psychology*, ed. A.S.R. Manstead, M.Hewstone *et al.*, Oxford–Malden 1999.

*Encyclopedia of Applied Psychology*, vol. 1, ed. Ch. Spielberger, Academic Press [New York] 2004.

Fik M., *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989.

*Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002.

Rykowski Z., Władysław W., *Kalendarium polskie 1944–1984*, Warszawa 1987.

*Słownik wyrazów obcych*, red. B. Pakosz, E. Sobol, C. Szkiłdź, H. Szkiłdź, M. Zagrodzka, Warszawa 1991.

### **Internet**

<http://www.1944.pl>

<https://www.cia.gov/library/readingroom/digitalarchive.wilsoncenter.org>

[www.encyklopedia-solidarnosci.pl](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl)

<http://histmag.org>

<http://www.ipn.gov.pl>

[www.historia.prw.pl](http://www.historia.prw.pl)

<http://katalog.bip.ipn.gov.pl>

<https://sjp.pwn.pl>

[www.smp.republika.pl/polemiki/Wolczew](http://www.smp.republika.pl/polemiki/Wolczew)

<http://www.wprost.pl>

<http://wyborcza.pl><http://www.zsslipsk.home.pl>

## INDEKS OSÓB

- Abramczyk Stanisław 297, 312  
Abrasimow Piotr 252, 469  
„Adam M.” 217  
„Adam” TW 538  
Adamczyk Arkadiusz 379  
Adamczyk Jan 612  
Adamiecki Wojciech 285, 475  
Adamowski Janusz 25  
Agca Ali 236  
Aksamski Marian 470, 471  
Al-Annaz Mohammed 282  
Albinowski Stanisław 683  
Albrecht Jerzy 51  
Aleksandrow 274  
„Alfred” TW zob. „Student”  
„Alfredos” KO 315, 316  
Almond Gabriel 33, 35, 42  
Alster Antoni 51, 53, 59  
Anders Władysław 274, 578  
Andrew Christopher 19, 255, 307, 388, 430,  
457, 494, 500, 520, 535, 540  
„Andrzej Ryżow” 645  
Andropow Jurij 307, 364, 372, 430, 513,  
628, 649, 652  
Andruszkiewicz Zdzisław 595, 616  
Andrzejewski Hieronim 443  
Andrzejewski Jerzy 64  
Andrzejewski Jerzy, płk 557  
Anlen Bronisław 194  
Antoniewicz-Iwaszko Władimir 270  
Antoniewski Michał 209  
Antos Stanisław 275  
Antoszewski Andrzej 28, 32, 33, 35, 646,  
663  
Anysz Marian 451, 452  
Arafat Jasir 281  
Arendt Hannah 27, 30  
Arendt Ludwik 113  
Arendt Marian 523, 599  
Aristow Boris 203, 348, 400, 430, 536  
„Arkady” zob. Klasa Józef  
Aron Raymond 23  
„Artur” zob. Mijal Kazimierz  
„Artur” zob. Tycner Henryk  
Artyzel 504  
„Arys” 259  
„Astor” TW 658, 665, 670, 672  
„Atel” zob. Pintera Lech  
Atlas J. 195  
Atlas Michał 196, 247, 252, 314, 329, 362,  
373, 389, 400, 470, 494, 540, 582, 656  
Axen Hermann 253, 260, 479, 519, 684  
„Azjata” 266  
B.R. 148  
Babiuch Edward 66–68, 72, 74, 76, 340, 351,  
438, 560  
Bäcker Roman 12, 23, 129, 130, 134–136,  
139, 151, 183, 503, 537, 545, 565  
Baczyński J. 289  
Bagdasz Chaled 628  
Baggott Rob 33  
Bagieński Witold 21, 651  
Bajan Konrad 114, 297, 662  
Bajbakow Nikołaj K. 471  
Bajeński W. 638, 639  
Baka Władysław 351, 668, 670, 677, 685  
Balcerek Józef 31  
Balcerowicz Leszek 707  
Balcerzak Janina 700

Bałdys Adam 161, 162, 208  
 Bałtowski Maciej 559, 690  
 Banasiak Jerzy 648  
 Banaszczyk 286  
 Bankowicz Marek 23  
 Bańko Franciszek 497, 498, 721  
 Bar Zdzisław 182  
 Barabasz Adam 17, 297  
 Baran Augustyn 297  
 Baran E. 134  
 Baranowska Hanna 491, 614, 617, 626, 638  
 Baranowski Feliks 433  
 Baranowski Georgij 270  
 Barańczak Stanisław 650  
 Barański Marek 629, 649  
 Barański Wojciech 421, 433  
 Barcikowski Kazimierz 20, 72, 76, 78, 80,  
 87, 90, 99, 102, 107, 109, 125, 144, 153,  
 159, 167, 178, 213, 261, 282, 286, 340,  
 344, 346, 359–361, 367, 371, 381, 387,  
 395, 396, 404, 405, 407, 411, 421, 422,  
 424, 429, 431, 434, 437, 440, 443, 444,  
 447–450, 453, 460, 461, 467, 468, 470,  
 471, 475, 482, 483, 491, 492, 494, 496,  
 497, 499, 500, 502, 504, 507, 511, 513,  
 514, 534, 539, 540, 557, 558, 576, 577,  
 580, 586, 588–591, 597, 602, 610, 622,  
 627, 632, 637, 646, 662, 694  
 Barcz Janusz 509  
 Barłowski Tadeusz 692  
 Barnet Jerzy 595  
 Barszcz Edward 99, 108, 444  
 Barszczewski Wacław 202, 664  
 Barthemb Peter 240  
 Bartkowiak T. 137  
 Bartnikowska Jolanta 297  
 Bartnikowski Bogdan 297  
 Bartosiewicz Tadeusz 472  
 Bartosik M. 511  
 Bartyzel Ryszard 605  
 „Barut” 650  
 Baryła Józef 185, 333, 337, 354, 375, 376,  
 397, 440, 447, 533, 574, 615, 681  
 Barzyk Andrzej 473  
 Basista Józef 149  
 Bassowicz K. 198, 199  
 Baszkiewicz Jan 26, 27, 661  
 Bauman Zygmunt 30  
 Baumgartner Frank R. 33  
 Bazan Adam 605  
 Beal Richard S. 537  
 Bednarczyk Jerzy 461  
 Bednarski Stanisław 605  
 Bednorz J. 368  
 Beim Tadeusz 424  
 Bejger Stanisław 589  
 Bek Wiesław 359, 440, 556, 594, 595  
 „Belmondo” zob. Gontarz Ryszard  
 Bem Józef 350  
 Beneš Antonin 269  
 Bennett Andrew 624  
 Berend Ivan T. 27  
 Berendt Grzegorz 73  
 Bereszyński Zbigniew 123  
 Bereś Witold 20, 282, 307, 314, 315, 389,  
 395, 404, 651, 655  
 Berger Manfred E. 352  
 Beria Ławrientij 51, 314, 649  
 Berling Krzysztof 297, 617, 623, 705  
 Berling Maria 614, 617, 623  
 Berling Zygmunt 47, 48, 196, 200, 331, 455,  
 623, 635, 640  
 Berman Jakub 47, 49, 50, 300  
 „Bern” 485, 586  
 Bernacki Włodzimierz 648  
 Bernasiak Tadeusz 238  
 Bernholz Peter 23  
 Berny Maria 237  
 Berry Jeffrey M. 33  
 Będkowski Leszek 170  
 Będział L. 318  
 Białecki Konrad 690  
 Białecki Zbigniew 414  
 Białokozowicz Bazyli 70, 145, 617  
 Biedroń Tomasz Jan 98  
 Biedzki Tadeusz 162  
 Bielecki Karol 594  
 Bień Jerzy 297  
 Bień Mieczysław 183  
 Bieńkowski Władysław 48, 241



Biernacki Krzysztof 136  
 Biernat Jerzy 176  
 Bierut Bolesław 48–50, 57, 631  
 Bilak Vasil (Wasyl) 259, 268, 519, 539  
 Biłos F. 138, 285  
 Bingham Sandra 324  
 Biniecka Paulina 379  
 Bittner Karolina 50  
 „BK” KO 321  
 Blanton Thomas 720  
 Błażek Petr 20, 259, 262, 265, 267–269  
 Błaszak Jerzy 424, 498  
 Błaszowski Józef 87  
 Błażejowska Justyna 272, 352  
 Boboli Andrzej 10, 21, 88, 143, 144, 146,  
 228, 422, 556, 559, 563, 572, 582, 583,  
 590, 591, 663, 690, 703  
 Bobrowski S. 299  
 Boczarski Bogusław 462  
 Boczek Eugeniusz 297  
 Bodnar Artur 84  
 Bogomołow Oleg 654, 719  
 Böhme 275  
 „Bohun” zob. Szacki Antoni  
 Bojarski Piotr 174, 244, 418, 517, 593  
 Bojarski Władysław 565  
 Bolduan Tadeusz 200, 299  
 Bombała Bronisław 130  
 Bon Jan 565  
 Bora Stanisław 183  
 Bordziłowski Jerzy 383  
 Borejsza Jerzy 48, 300  
 Borkowska A. 667  
 Borkowski Jan 70  
 Borkowski Ludwik 301  
 Borodziej Włodzimierz 19, 106, 143, 214,  
 252, 401, 425, 469, 597  
 Boroń Józef 176  
 Borowiec Janusz 693  
 Borowik W. 78, 127, 260  
 Borszczow Aleksander 382  
 Boruń Jerzy 297  
 Boruta Jerzy 70  
 Borysiak Bronisław 527  
 Borysiuk Bogdan 594  
 Borysiuk Bolesław 203  
 Bosacki Zenon 12, 137–139, 173, 418  
 Bosak Henryk („Kostrzewa”) 519  
 Bosse Kazimierz 276  
 Botaszew Mogamiet 264  
 Bothwell James S. 36  
 Bójko L. 568  
 Brachman Henryk 170  
 Bradtke Ryszard 301  
 Brand Marc David 41  
 Brandt Loren 41  
 Brandys Marian 66  
 Braszka Jerzy Aleksander 70  
 Bratkowski Stefan 142, 181, 185, 220, 222,  
 286, 289, 290, 293, 296, 299, 303, 343,  
 358, 359, 361–363, 367, 386, 446, 447,  
 450, 454, 456, 458, 475, 483, 493, 510,  
 511, 520, 523, 534, 568, 606  
 Bratny Roman 55  
 Brezniew Leonid 55, 57, 69, 238, 240, 252,  
 253, 257, 266, 343, 353, 364, 367, 372,  
 373, 375, 376, 400, 406, 457, 458, 464,  
 469, 473, 482, 513, 519, 520, 524, 535,  
 537, 602, 649, 652, 717, 727  
 Brodziński Stanisław („Franek”) 51, 60, 61  
 Brodzki Stanisław 300  
 Broniarek Zygmunt 683  
 Broniek Jan 95, 99, 109, 117, 167, 244, 284,  
 286, 287, 290, 291, 293, 312, 415–417,  
 438, 452, 453, 506, 580, 641, 642  
 Broniewski Władysław 597  
 Bronisławski Jerzy 297  
 Browikow Władimir 654  
 Broz-Tito Josip 38, 48, 57, 58, 631  
 Brożek Józef 585  
 Brożyniak Ryszard 700  
 Bruch Edmund 173  
 Brun-Bronowicz Julian 46  
 Brünner Horst 375  
 Brych Janusz 213, 393, 411  
 Brycht Andrzej 55  
 Bryczkowski Zbigniew 297  
 Brygier Jan 462  
 Bryk Ryszard 122, 231  
 Bryner 485

Brzeziński Józef 149, 151, 216, 614, 624,  
 639  
 Brzeziński Karol 561  
 Brzeziński Piotr 10, 133, 347, 442, 547, 589  
 Brzeziński Zbigniew 23, 24, 26, 461  
 Brzostek Błażej 233  
 Brzozowicz Wojciech 70  
 Bucharin Nikołaj 44, 46  
 Bucholc Kazimierz 85  
 Bujak Zbigniew 245  
 Bujnicki Andrzej 297  
 Bujoczek Bolesław 605  
 Bukala Marcin 99  
 Bukszanian Jerzy 297  
 Buła Edmund 277  
 Burczyński Z. 472  
 Burke Edmund 14  
 Burlacki Fiodor 28  
 Bury Józef 186  
 Butkiewicz Jan 70  
 Bybluk Marian 565  
 Bykow 336  
 Byrne Malcolm 406  
 Bystrzycka Zofia 95

Carroll Warren H. 216, 653  
 Castiglione Caroline 37  
 Castro Fidel 42, 472, 473  
 „Castrol” 521  
 Ceaușescu Nicolae 56  
 Cebul Krzysztof 722  
 Cebula Kazimierz 95  
 Ceglarz Tomasz 690  
 Cegła Józef 137  
 Cegła Maciej 12, 131, 137, 140  
 Celichowski Władysław 594  
 Cenckiewicz Sławomir 78, 79, 86, 90, 280,  
 515, 589  
 Centkowska Elżbieta 297  
 Chabior Waldemar 186  
 Chajn Leon 300  
 Chamot Marek 12, 129  
 Chase William J. 45  
 Che Guevara Ernesto 581  
 Cheibub José Antonio 33

Chelchowski Hilary 53  
 Chen Chao-Chuan 41  
 Chęciniak Adam 297  
 Chittick Andrew 36  
 Chmaj Marek 29  
 Chmara Michał 137  
 Chmielewski Marek 359  
 Chmura Andrzej 212, 297  
 Chomicz Zbigniew 502  
 Chomienko 239, 261  
 Choniawko Andrzej 137, 177  
 Chorabik Zofia 290, 291  
 Choraz Ryszard 215  
 Chróst Leszek 313  
 Chruszczow Nikita 50–52, 57, 58, 727  
 Chruszczyk Władysław 209, 210  
 Chruściak Ryszard 679  
 Chruściński Edmund 427  
 Chrystyniak Bożena 136  
 Chuda Kazimierz 565, 566  
 Chudziński Edward 141  
 Chyliński Jan 396  
 Ciastoń Władysław 308, 309, 311, 655  
 Ciborowski Adolf 665, 666  
 Cichoń Jan 151  
 Cichoń Zbigniew 457  
 Ciepły Stefan 117, 569  
 Cierniewski J. 22  
 Ciesiołek Zdzisław („XYZ”) 191, 196,  
 197, 200, 416  
 Cieśla Teofil 265  
 Cieślik Mariusz 334, 663, 679, 718, 720  
 Cimek Henryk 45, 46, 662  
 Ciosek Stanisław 213, 346, 388, 399, 403,  
 405, 441, 495, 656, 685, 689, 690  
 Ciszewski Jacek 12  
 Clark William A. 40  
 Clarke Donald 41  
 Codogni Paulina 52, 679, 693  
 Cohen Youssef 34  
 Cornell Tim 36  
 Coxall Bill 33  
 Cozaś Stanisław 173, 176–179, 489, 517  
 Cybulski Piotr 580  
 Cygan Mieczysław 230, 583

- Cypko Aleksander 593  
 Cypryński Kazimierz 94, 370, 408, 475, 518,  
 522, 546, 662  
 Czajka Jan 201  
 Czajkowski Zdzisław 377  
 Czapla Jan 332  
 Czapla Józef 612  
 Czarnecka Daria 244  
 Czarnecka Iwona 186  
 Czechowicz Andrzej 660  
 Czechowicz Tadeusz 449, 453, 540  
 Czechowska H. 88  
 Czekanow 367  
 Czekanowicz Anna 230  
 Czernejko Gregorij 520  
 Czernienko Konstantin 650, 652, 653, 667  
 Czerny Mirosław 186, 701  
 Czerwiński Marek 34  
 Czerwiński P. 299  
 Czerwiński S. 289, 568  
 Czeszko Bohdan 55  
 Czetwiernikow Jurij Mikołajewicz 273, 274  
 Czubała Tadeusz 612, 621, 706  
 Czubiński Antoni 52, 125–127, 150, 297  
 Czubiński Lucjan 145, 287, 359, 441, 519  
 Czupryniak Feliksa 612  
 Czyngis-chan 23  
 Czyrek Józef 20, 282, 341, 440, 449, 472,  
 508, 511, 535, 574, 577, 578, 610, 651,  
 662, 666, 672, 673, 677, 684, 717, 718  
 Czyż Andrzej 699, 701  
 Czyżewski Waldemar 100, 101  
  
 Ćwikliński Przemysław 20, 254, 574  
 Ćwójda Kazimierz 193, 195, 200, 282, 312  
  
 Dackiewicz Mirosław 236, 254, 473  
 Dahl Robert 33  
 Dahles Heidi 41  
 Dankowski Henryk 570, 633, 671, 716  
 „Danuta” TW 146, 302, 436, 442–444, 446,  
 448, 454, 455, 467, 501  
 Darczewski Paweł 151, 186, 188, 190, 456,  
 611, 659, 660  
 Davis John R. 695, 718  
  
 Dąbek Krzysztof 27, 38, 81  
 Dąbrowa Krystyn 99, 108, 131, 220, 221,  
 290, 292, 311, 346, 377, 386, 415, 416,  
 428, 442, 453, 462, 492, 530, 587, 593,  
 662  
 Dąbrowski Franciszek 641–643  
 Dąbrowski Henryk 149  
 Delipacy 604  
 Dembicka Krystyna 297  
 Dembiński Stanisław 565  
 Dembowski Henryk 81  
 Dembowski Stanisław 566  
 Deng Xiaoping 41  
 Denysiuk Władysław 149  
 Depczyk Henryk 70  
 Deptuła Kazimierz 297  
 Derecka Hanna 711  
 Derlatka Tadeusz 297  
 Deth Jan W. van 33  
 Devlin Kevin 400  
 Dębicki Janusz 151, 186  
 Dębicki Mieczysław 583, 639, 640, 665  
 Dębowski Lechosław 286  
 Dębski Jerzy 149  
 Dębski Wiesław 613, 614  
 Diatłowicki Jerzy 252, 305, 525, 539, 541  
 Díaz-Briquets Sergio 42  
 Diomko Mikołaj Siergiejewicz zob. Moczar  
 Mieczysław  
 Diomko Tichon 238  
 Djilas Milovan 31, 48  
 Długosz Stanisław 471, 472  
 Dmowski Fabian 570  
 Dobieszewski Adolf 39, 44, 81, 113, 661,  
 662, 699, 723  
 Dobraczyński Jan 55, 300, 550, 666  
 Dobraczyński Zbysław 613  
 Dobrosielski Marian 55  
 Dobrysiak Bożena 184, 185, 188, 608, 609  
 Domagalski Włodzimierz 466  
 Domagała Czesław 612, 705  
 Domagała Jan 209, 210  
 Domański Antoni („Poraj”) 157, 158, 169,  
 322, 368, 605, 607, 615, 659  
 Domański Florian 149

- Domber Gregory F. 695  
 Dominiczak Henryk 303, 305, 399  
 Domnitz Christian 18, 21  
 Dorożynski Ryszard 135  
 Drabik Ignacy 469  
 Drabik Rafał 100  
 Drabik Sebastian 10, 99  
 Drączkowski Kazimierz 149  
 Drozda Łukasz 14  
 Drozdowski 312  
 Drożdż Ludwik 441  
 Druzenko Anatol 263, 380  
 Dubček (Dubczek) Aleksander 63, 268  
 Dubiel Józef 253, 547  
 Dubiński Krzysztof 720  
 Ducin Zbigniew 467  
 Duczynska Renata 208, 297  
 Dudek Antoni 19, 24, 25, 30, 31, 49, 274,  
     544, 545, 559, 577, 583, 584, 588, 589,  
     591, 594, 611, 651, 652, 654, 656, 667,  
     670, 675, 677–679, 681, 682, 685, 686,  
     690, 691, 693, 697–699, 701, 713, 714,  
     716, 719, 720  
 Dudzińska A. 37  
 Dulny Longinus 330  
 Duma Józef 70  
 Duracz W. 299  
 Duraczyński Eugeniusz 92, 126, 133, 204,  
     205, 384, 536  
 Duszyca Stanisław 149  
 Duszyński Zygmunt 53  
 Dutkowski Ludwik 88, 276  
 Dwilewicz Łukasz 73  
 Dworaczek Kamil 123, 192  
 Dworakowski Władysław („Stefan I”) 50,  
     51, 60, 61  
 Dybicz Paweł 673  
 Dyduch Joanna 665  
 Dymarczyk Waldemar 185  
 Dziabała Stefan 662  
 Dziadul Jan 17, 77, 78, 102, 152–159, 161,  
     163, 164, 166, 167, 169, 171, 172, 204,  
     238, 241, 262, 265–267, 273, 298, 302,  
     303, 312, 348, 378, 380, 386, 426, 459,  
     463, 464, 506, 530  
 Dziadziak Bolesław 110  
 „Dziadźko” zob. Kusiak Jerzy  
 Dzieciuchowicz Bohdan 700  
 Dziedzińska Grażyna 297  
 Dziekan Tadeusz 538, 571, 583, 591, 592  
 Dzierżyński Feliks 233, 422, 526, 564, 580  
 Dziewulska Elżbieta 705  
 Dzikowiecki Zbigniew 151  
 Dziubak Zygmunt („Z.D.”) 489  
 Dziwisz Elżbieta 141, 191  
 Easton David 27, 28  
 Eberwein Wolf-Dieter 257  
 Edele Mark 36  
 Edelman Marek 191, 192  
 „Efor” zob. Tycner Henryk  
 Ehrlich Stanisław 32–34, 42, 43  
 Eisenstadt S.N. 37  
 Eisler Jerzy 19, 21, 25, 26, 54, 55, 75, 76, 78,  
     143, 144, 156, 353, 414, 433, 450, 475,  
     476  
 „Emil” TW 573  
 Engels Fryderyk 111, 314, 574, 676  
 Erazmus Edward 14, 29, 111, 112, 128, 661,  
     662  
 „Ester” 669  
 „Falconetti” zob. Siwak Albin  
 Falecki Józef 297  
 Faron Bolesław 143  
 Fastyn Janusz 111  
 Feder Teodora 45  
 Fedorowicz Jacek 222  
 Fedorowski Ryszard 86, 157, 160, 162, 169  
 Fehér Ferenc 112  
 Fethke Erazm 569  
 Fic Maciej 17, 21, 156, 157, 267, 322, 659  
 Fidecki Henryk 505  
 Fiedorcuk Witalij 633  
 Fiedorowicz Stanisław 565  
 Figaszewski Tomasz 113, 128, 132, 226  
 Figiel L. 287  
 Figura Marian 714  
 Fik Marta 70, 321  
 Filipkowski Janusz 130

- Filipski Ryszard 55, 64, 65, 67, 70, 197, 229, 380
- Finder Paweł 46, 47, 57
- Findley Paul 36
- Finer Samuel Edward 32
- Fischer Benjamin B. 654
- Fiszbach Tadeusz 18, 90, 108, 131, 133, 220, 221, 276, 301, 315, 328, 346, 347, 361, 362, 364, 365, 367, 368, 389, 393, 396, 405, 417, 429, 442, 451, 453, 478, 493, 547, 587, 589, 590, 701, 720, 721, 729
- Fita Marian 595
- Fitzpatrick Sheila 22, 40, 44
- Flaga 416
- Flasza Ryszard 605
- Fleites Lear Marisela 42
- Fornalska Felicja 433
- Fornalska Małgorzata 46, 47
- „Forum” 587
- „Franek” zob. Brodziński Stanisław
- Franzen Franz 263
- Frelek Ryszard 105, 431
- Friedrich Carl J. 23, 24, 26
- Frizke Andrzej 19, 22, 25, 50–52, 54, 55, 123, 375, 392, 394, 404, 406, 413, 414, 422, 425, 433, 434, 440, 442, 450, 472–477, 495, 496, 502, 514, 572, 675, 678
- Frołow Borys 263
- Front Kazimierz 605
- Fudelewski Zygmunt 104
- Fuks Tadeusz 28
- „G” KO 610
- Gabriel Zbigniew 279
- Gabrielski Stanisław 186, 610
- Gabryel Piotr 291, 609
- Gabryś Gerard 161, 162, 225, 235, 261, 370, 371, 396, 441
- „Gad” zob. Pleśniak Tadeusz
- Gadzinowski Piotr 20, 151, 254, 574
- Gajda Kazimierz 317
- Gajda Lucjan 606
- Gajewicz Józef 580, 593, 682
- Gajewski Kazimierz 317, 318
- Gajzlerowicz Stanisław 149, 613
- Galczak 312
- Galij-Skarbińska Sylwia 564
- Gałęcki Stanisław 88
- Gałęcki Zygmunt 447
- Gałęczka Hubert 106
- Gałkin Igor 282, 283
- Gańczak Filip 19, 20, 260, 261, 343, 353, 360, 387, 388, 400, 403, 405, 430, 457, 461, 469, 482, 494, 495, 501, 515, 528
- Garcelon Marc 40
- Gardys Michał 640
- Garlicki Jan 709
- Garstka Wojciech 312, 426, 665
- Garyga Malwina 10, 549, 573, 688, 699
- Gaszner Samuel 156
- Gasztold (Gasztold-Señ) Przemysław 20, 21, 42, 56, 60, 61, 66, 151, 169, 177, 182, 194, 195, 243, 281, 283, 295, 304, 314, 429, 538, 608, 613, 614, 626, 629, 634, 649, 652, 659
- Gaworski Henryk 64, 146, 269, 299, 320, 454, 554, 562, 614, 617, 622, 626, 637, 648–650, 705
- Gawrak Wit 297, 429
- Gaza J. 171, 561
- Gdula Andrzej 656, 667, 710
- Gemza Wiesław 222, 296, 381, 444, 558, 614, 626, 637, 652, 694, 703
- Gensek 364, 464
- Georgiev Plamen K. 38
- Geremek Bronisław 192, 195, 682
- Geyer Michael 22
- Gębala Stanisław 131
- Gęborski Czesław 605
- Gędziorowa Janina 246
- Giedroyc Jerzy 300
- Gierat Bolesław 710, 711
- Gierek Adam 102, 103
- Gierek Edward 15, 63–67, 69–79, 83, 84, 89, 91–94, 96, 100–104, 107, 112, 124, 144, 152, 153, 155, 158, 159, 207, 208, 210, 211, 218, 224, 230, 233, 252, 295, 308, 334, 335, 340, 346, 401, 404, 419, 430, 437, 438, 441, 458, 461, 496, 526, 528, 539, 555, 560, 561, 581, 597, 600, 669, 725

Gil Mieczysław 64, 70  
 Gilejko Leszek 679, 703, 719  
 Giscard d'Estaing Valery 69  
 Giżycki Henryk 65  
 Glanowski Mieczysław 424  
 Glazur Adam 108  
 Glemp Józef 193, 277, 514, 520, 536, 707  
 Gładyszewski Wincenty 149, 151, 613, 676  
 Głębocka Julitta 225, 662  
 Głębocki Henryk 648  
 Głowacki 416  
 Głowacki J. 320  
 Głowacki Witold 112  
 Głowacki Zbigniew 218, 393  
 Głowiński Michał 205, 206, 427, 428, 446, 451  
 Głowczyk Jan 449, 469, 475, 514  
 Głuszkow Michał 203  
 Gmitruk Janusz 25  
 Gmyrek Czesław 196  
 Godlewski Maksymilian 466  
 Goertig Krzysztof 595  
 Golasz Stefan 149  
 Gold Thomas 41  
 Goldstein Kenneth M. 33  
 Goldszlak Szyfra 46  
 Golimont Andrzej 280, 508  
 Golińczak Marek 17, 295  
 Golis Jerzy 402, 484  
 Golon Mirosław 193  
 Gołębiowski Jerzy 268  
 Gołębiowski Stefan 290, 291, 312  
 Gołosz Kazimierz 700  
 Gołowczański Włodzimierz 263  
 Gombrowicz Witold 70  
 Gomulka Władysław („Wiesław”) 24, 27, 46–54, 56–58, 60, 62, 63, 334, 388, 389, 631, 656, 708, 727  
 Gontarczyk Piotr 21, 46, 47, 651  
 Gontarz Ryszard („Belmondo”, „Jerzy Brochocki”, „Przemysław Znamieniecki”, „R.G.”, „Józef Górecki”?) 18, 56, 64, 65, 67, 68, 70, 127, 144, 145, 148, 151, 195, 198, 205, 208, 219–221, 224, 229, 243, 251, 282, 283, 293, 294, 297, 298, 300, 315, 316, 322, 374, 375, 426, 444, 445, 447, 448, 454, 455, 480, 613, 614, 616, 617, 619–621, 624, 626–630, 635–640, 644, 648, 649  
 Gorbaczow (Gorbachev) Michaił 40, 129, 653, 654, 656, 657, 665, 672, 678, 682, 697, 717, 719, 720, 728  
 Gorczyca Zdzisław 91  
 Gorki Włodzimierz 605  
 Gorzawski Alojzy 498  
 Gowin Jarosław 312, 322  
 Góra 286  
 Góra Władysław 297  
 Góra Zbigniew 185  
 Górajek Anna 20, 241, 258, 521  
 Górak Artur 81  
 Górecki Józef 269  
 Górka Adam 149  
 Górnicki Wiesław 261, 316, 328, 594, 633, 673, 682  
 Górny Antoni 538  
 Górski Jan 297  
 Górski Jerzy 596  
 Górski K. 568  
 Grabek Kazimierz 655  
 Graboś Filip 297  
 Grabowski Eugeniusz 711  
 Grabowski Jerzy 297  
 Grabowski Lech 70  
 Grabski Tadeusz 9, 18, 63, 67, 68, 75, 76, 78, 79, 104, 106, 125, 126, 151, 159, 167, 168, 174, 210–212, 216, 219, 227, 232, 233, 236, 242, 251, 252, 255, 275, 296, 310, 311, 319, 330, 340, 342–344, 347, 349, 351, 356, 358–366, 368, 369, 371–373, 376, 379, 381, 387, 388, 390, 394–397, 399–406, 408, 411, 412, 416–420, 425, 426, 429, 431, 436–438, 440, 441, 443–445, 457, 460, 461, 464, 479, 481, 493–495, 499, 500, 504, 505, 508, 532–536, 539, 581, 594, 602, 603, 607, 613–615, 617–640, 642, 643, 645, 647, 648, 705, 706, 726, 729  
 Graczyk Roman 27  
 Grajewski Andrzej 157

Grala Dariusz T. 690  
 Granas Romana 51  
 Grant Wyn 33  
 Grazia Alfred de 33  
 Gregor A. James 22  
 Gregory Paul R. 45  
 Grell Janusz 44  
 Grębosz Roman 160, 161, 172, 424, 427,  
 451, 456, 605, 606, 615  
 Gribkow Anatolij 275, 353, 477  
 Griffiths Franklyn 35  
 Grinberg Ewa 81, 191, 210  
 Griszyn Wiktor 434, 653  
 Grochmalicki Jerzy 134  
 Gromadka Ludomir 605  
 Gromyko Andriej 69, 252, 253, 425, 430,  
 653, 657, 729  
 Grozew Kostadin 305  
 Gruba Jerzy 266, 274, 312, 506, 508, 696  
 „Gruby Stefcio” zob. Olszowski Stefan  
 „Gruby” zob. Olszowski Stefan  
 Gruda J. 294, 321  
 Grudzień Mieczysław 397  
 Grudzień Zdzisław 72, 78, 96, 100–102, 104,  
 152, 158, 208, 209, 303, 397, 528  
 Grunert Henryk 280  
 Grygiel Józef 155  
 Grzelak Andrzej 113, 594  
 Grzelak Henryk 88  
 Grzelak Z. 511  
 Grzelczak Wiesław 70  
 „Grześ” KP 320  
 Grzyb Zofia 84, 213, 226, 447, 449, 458,  
 498, 500, 546  
 Grzybowski Leszek 684  
 Grzybowski Maciej 714  
 Grzymek Jerzy 70  
 Guthrie Doug 41  
 Guz Eugeniusz 232, 594  
 Guzowski Z. 438  
 Gwiazda Andrzej 486  
 Gworek Adam 185  
  
 H. Iza 298  
 Habuda Ludwik 723  
  
 Hahn Werner G. 455, 456, 593, 645  
 Halaba Ryszard 715  
 Halczak Bohdan 10  
 Hall Aleksander 682  
 Hańderek Marek 10, 89, 690  
 Hass Ludwik 46, 297  
 Hausner Jerzy 35, 699  
 Hayden Jacqueline 689  
 Hays Richard A. 34  
 Hebda Mieczysław 346, 441  
 Hebel Agnieszka 42  
 Heffner Krystian 156  
 Heidenheimer Arnold J. 40  
 Heinz John P. 33  
 Helclova A. 297  
 „Henechau” KO 317, 318  
 Henrykowski Karol 297  
 Herbut Ryszard 28  
 Herman Ryszard 711  
 Herod Czesław 14  
 „Hets” TW 146  
 „He-Wan” 297  
 Hewstone Miles 724  
 Heywood Andrew 27  
 Heza Edmund 444  
 Hirschfeld Katherine 42  
 Hirszowicz Maria 26  
 Hitler Adolf 26, 215  
 Hłodzik Stanisław 297, 707  
 Hodža Enver 9, 57, 58, 60, 61, 63  
 Hoffman Karel 259  
 Hoffmann Erik P. 40  
 Hojnacki Marie 33  
 Holland Agnieszka 70, 229  
 Holoubek Gustaw 94, 166  
 Holzer Jerzy 34  
 Hołda B. 106  
 Honecker Erich 241, 252, 253, 257, 258,  
 260, 340, 343, 353, 372, 400, 405, 458,  
 461, 469, 472, 473, 494, 501, 524, 531,  
 586, 626, 639, 667–669, 675, 729  
 Honkisz Władysław 589, 656, 660  
 Horecki Karol 297  
 Horoch Emil 45  
 Horowitz Louis 42

Horowitz Maksymilian 45  
 Hough Jerry F. 35  
 Hrabyk Klaudiusz 296  
 Huang Jing 42  
 Hubczak Andrzej 183  
 Hupałowski Tadeusz 457  
 Husák Gustaw 258, 259, 268, 353, 366, 367,  
 372, 373, 531  
 Huszcza Zygmunt 110, 583  
 Hutnikiewicz Artur 565  
 Hwang Kwang-kuo 41  
  
 „I.K.” zob. Krasicki Ignacy  
 Ignaczak Jan 714  
 Iłowiecki Maciej 221  
 Ito Takayuki 420  
 Itrich Jolanta 46  
 Iwaneczko Dariusz 99  
 Iwanów Zbigniew 130, 135, 136, 168, 219,  
 450, 486, 564, 642  
 Iwański Bogdan 211, 245  
 Iwaszkiewicz M. 127  
  
 „J.K.” zob. Kossecki Józef  
 J.M. 237  
 Jabłonowski Marek 10, 19, 52, 211, 222,  
 431, 663, 668, 682, 685  
 Jabłoński 421  
 Jabłoński Henryk 72, 75, 78, 242, 287, 321,  
 377, 396  
 Jabłoński Włodzimierz 612  
 „Jacek Adamski” zob. Przytkowski Andrzej  
 Jachacz Bogdan 650  
 Jachewicz Wiesław 20, 223, 378, 407, 421,  
 472, 492, 503, 524  
 Jachowicz Jerzy 151  
 Jacko Andrzej 567  
 Jackowski Cz. 570  
 Jagielnicki Waclaw 322  
 Jagielski Mieczysław 72, 78, 192, 261, 396,  
 429, 451  
 Jagiełło Michał 291, 328, 493, 544, 571  
 Jagło P. 290  
 Jagusiak Bogusław 677  
 Jakubaszek Eugeniusz 101, 547, 577, 581, 687  
 Jakubiec Józef 498  
 Jakubowski Jan Zygmunt 55  
 Jakubowski Wojciech 22  
 Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła) 236,  
 267, 268, 455, 462, 519, 570  
 „Jan” 65  
 „Jan” TW 660, 663, 666  
 Janajew Giennadij 728  
 Janczyszyn Ludwik 276, 397, 421, 440,  
 477  
 Janiak Waclaw 222  
 Janiak-Moś Ewa 169, 368, 605, 615, 659  
 Janic Marian 53, 54  
 Janicki Jerzy 300, 440, 443, 448, 601, 614,  
 626, 703, 706  
 Janik Krzysztof 12, 141  
 Janion Maria 230  
 Janiszewski Marian 612  
 Janiszewski Michał 9, 237, 329, 352, 541,  
 588  
 Jankowiak Stanisław 20, 50, 98, 223, 378,  
 421, 472, 530, 690  
 Jankowska Janina 99, 174, 212, 244  
 Jankowski J. 568  
 Jankowski Stanisław 156  
 Janocha Antoni 189, 524  
 Janosz Mieczysław 651  
 Janowski Karol B. 125, 352, 549, 702  
 Janowski Włodzimierz 10, 19, 51, 52,  
 211, 222, 431, 668, 682, 684–686, 696,  
 698–701  
 Janus Andrzej 470  
 Januszko Rajmund 297  
 Jarliński Janusz 154  
 Jarmołowicz Urszula 148, 183, 612, 623,  
 638–640  
 Jarocho Lucyna 612  
 Jarociński A. 289, 568  
 Jarośniński Witold 383  
 Jarosz Grażyna 186  
 Jaroszczyk Jan 612  
 Jaroszek Henryk 681  
 Jaroszewicz Andrzej 104  
 Jaroszewicz Piotr 64, 67, 71, 72, 74, 77, 96,  
 103, 207, 210



- Jaroszewski Tadeusz Maciej 128, 135, 145,  
146, 204, 213, 215, 220, 222, 226, 251,  
293, 294, 297, 381, 421, 439, 617
- Jaroszewski Zbigniew 186
- Jarska Natalia 20, 21, 56, 89
- Jaruzelski Władysław 274
- Jaruzelski Wojciech 9–13, 16, 18, 20, 23, 26,  
30, 49, 54, 72, 75, 78, 81, 87, 90, 105,  
111, 125–127, 133, 143, 148, 152, 156,  
164, 169, 171, 172, 178, 179, 185, 192,  
193, 200, 203, 215, 221, 225–227, 234,  
235, 240, 242, 243, 245, 247, 248, 251,  
253–257, 259, 260, 262, 266, 268, 270,  
271, 273–278, 280, 281, 303–307, 309,  
324–331, 333–339, 341, 342, 344–346,  
348–361, 363–368, 371–377, 383–388,  
390, 392, 396, 397, 399–401, 403, 406,  
408, 411, 412, 424–426, 428, 430, 436,  
440–443, 445, 449, 453, 456, 457, 461,  
464–467, 469, 471–479, 482, 483, 486,  
487, 490, 493–508, 511–517, 519–522,  
524–543, 548, 549, 552–554, 556, 558,  
560, 562, 566, 571–578, 581–605, 607,  
608, 610–615, 617, 619–630, 632–634,  
636–640, 642–648, 651–654, 656–658,  
660, 662–665, 667–673, 675–682,  
684–686, 689, 693–698, 703, 704, 706,  
707, 709, 710, 712, 714, 715, 717–720,  
722–730
- Jarząbek Kazimierz 224, 291
- Jarzębowski Bogdan 186
- Jasiak Ksawery 123
- Jasieńczyk Ryszard 110
- Jasińska-Kania Aleksandra 35
- Jasiński 681
- Jasiński Jakub 631
- Jasiński Teodor 297
- Jasiński Z. 546
- Jasiuk Ryszard 613
- Jaskiernia Jerzy 469, 482, 665, 722
- Jaskułowscy Tytus 241, 261, 275, 405, 440,  
520, 669
- Jastrząb Mariusz 36, 89
- Jaszczuk Bolesław K. 186, 189, 611
- Jaśkiewicz Leszek 700
- Jaworski Jan Bolesław 70
- Jaworski Paweł 20, 194, 259
- Jaworski Tomasz 453
- Jaźwicka (Jeźwicka) Ewa 297
- Jelcyn Borys 653
- Jerschina Jan 248
- „Jerzy Brochocki” zob. Gontarz Ryszard
- Jesionowski Stefan 713
- Jeźwicka Ewa zob. Jaźwiecka Ewa
- Jeźborowska Inieśa S. 358
- Jeżewski Robert 186
- Jędrychowski Stefan 300
- Jędrysiak Jacek 192
- Jędrzejewski Marek 297
- Jillson Cal 33
- „JM” KO 619
- Johari J.C. 29
- Johnson A. Ross 450
- Johnston Michael 40
- Jonkisz Władysław 91
- Jordan Grant 33
- Jordan Robert 297
- Jordański Robert 297
- „Józef Górecki” zob. Gontarz Ryszard lub  
Krasicki Ignacy
- Józefczak Jerzy 277
- Jóźwiak Franciszek 51
- Jóźwik Artur 12, 140, 141, 637, 640, 641,  
643, 699
- „JR” KO 317
- Jucewicz Andrzej 297
- Juhani M.T. 282
- „Julian” TW 625
- Junes Tom 184
- Jung 286
- Jung Stanisław 297
- Junker Wolfgang 387
- Jura Władysław 710
- „Juraj” 586
- Jurata Henryk 297
- Jurczak Andrzej 466, 505, 545
- Jurczewski Karol 151
- Jurczyk Marian 182, 193, 704
- „Jurek” KO/TW 63
- Juszkiewicz Władysław 110

- Kacprzyk M. 660
- Kaczmarek Anna 703
- Kaczmarek Józef 297
- Kaczyńska D. 289
- Kaftanowicz Andrzej 312
- Kaganowicz Łazarz 207
- Kalabiński Jacek 221
- Kalembka Sławomir 565
- Kaleta Józef 226, 227
- Kaliński Janusz 35
- Kaliski Bartosz 233
- Kallas Marian 25, 29, 136, 564–566
- Kalski Andrzej 186
- Kalugin Oleg 255
- Kalukin Rafał 57, 58, 60, 62, 63, 652
- Kałat Zdzisław 565
- Kalkus Stanisław 43, 420
- Kałuża Andrzej 297
- Kałużyński Zygmunt 683
- Kamecki 511
- Kamienicki Władysław 221, 297
- Kamińska Kamila 682
- Kamińska Wanda 617
- Kamiński Franciszek 667
- Kamiński Ireneusz Gwidon 96, 182, 289, 436
- Kamiński Łukasz 10, 19–21, 31, 42, 64, 77, 79, 89, 151, 194, 202, 212, 240, 259, 260, 340, 373, 425, 466, 480, 485, 538, 540, 555, 612, 690
- Kancewicz Jan 46
- Kania Stanisław („Staś”) 12, 13, 16, 20, 66, 67, 72, 73, 75–79, 82, 86, 91, 92, 94, 96, 98, 100, 101, 105–107, 113, 114, 120, 123, 124, 127, 128, 133, 135, 143, 144, 148, 150, 154, 156, 158–160, 162, 164, 166–169, 172, 173, 179, 193, 202–204, 207, 209, 211, 215, 221, 224, 225, 229, 232, 235, 236, 238–240, 242, 247–249, 252, 254–257, 259, 260, 262, 266, 268, 275–278, 280, 281, 284, 291, 294–296, 304–306, 311, 328, 338–345, 348–353, 356–362, 364–377, 381, 384, 386–397, 399–408, 410–416, 418–426, 429–432, 434–436, 440–445, 447–450, 453, 454, 456–462, 464–473, 475–478, 480, 482–484, 486–488, 490–502, 508, 511, 512, 514, 516, 517, 524, 528, 531, 534–537, 539, 540, 586, 587, 590, 591, 598, 605, 611, 630, 667, 668, 724, 725, 727, 729
- Kanicki Ireneusz 55
- Kantarowicz Henryk 240
- Kańska Barbara 573, 642
- Kapitan Bolesław 130
- Kapusta 237
- Kapuściński Ryszard 132, 144
- Karaś Anna 19, 237, 274, 519
- Karczewski Jan 70
- Kardaszewski Stefan 691
- Karkoszka Alojzy 72, 80, 91, 96, 143, 144, 342, 388, 431
- Karkoszka J. 506
- Karlikow 239
- Karolczuk Edward 157, 160, 169, 367, 368, 376, 659
- Karoński Michał 420
- Karpacz Jerzy 715
- Karpiesiuk Mieczysław 380
- Karpiński Jakub 29, 502
- Karpus Zbigniew 12, 129
- Karski Ryszard 393, 441
- Karwowska Anna Maria 565
- Karwowska Maria 566
- Karwowski Jacek 565
- Kasman Leon 47, 51
- Kasprowicz Stanisław 150
- Kasprzycki Janusz („Konrad”) 299, 403, 410, 427
- Kasprzyk Krzysztof 142
- Kasprzyk Marian („Stanisław”) 312, 322, 559
- Kasz Marek 683
- Kawka Aleksiej 263
- Kawka Henryk 217, 297, 576
- Kazimierska Ryszarda 289
- Kazimierski Jakub 10, 17, 152–154, 159
- Każmierczak Katarzyna 379
- Każmierczak Krzysztof M. 546
- Kąkol Kazimierz 55, 66, 116, 145, 198, 286, 339, 370, 398, 407, 424, 441, 509–512
- Kemparowa Eugenia 522

- Kempski Marek 17, 77, 78, 102, 152, 154–159, 161, 163, 164, 166, 167, 169, 171, 172, 204, 241, 265–267, 273, 312, 348, 378, 380, 386, 426, 459, 463, 464, 506, 530
- Kenez Peter 653
- Kennedy Robert 508
- Kern Paul 270
- Kerski Basil 257, 258
- Kersten Krystyna 24, 48
- Key Valdimer Orlando 32
- Kędziński Jerzy 149
- Kędziński Julian 558
- Kępa Józef 54, 71, 72, 73, 79, 131, 253, 349, 396, 426, 431, 495, 595, 657, 697
- Kępczyńska Danuta 70
- Kęпка Józef 297
- Khlevniuk Oleg 45
- Kiczán Wiesław 101
- Kierat Józef 541, 542
- Kieszczyński Lucjan 45, 46
- Kim Ir Sen 730
- Kimball David C. 33
- Kimszal Ignacy 312
- Kincel Franciszek 266
- Kinecki Wiktor 194
- Kiselew Tifon 434
- Kisielewski Stefan 683
- Kißener Michael 262
- Kiszcak Czesław 9, 18, 57, 110, 194, 260, 266, 274, 282, 304, 306, 307, 309, 313, 314, 323, 324, 327–329, 334, 389, 395, 404, 440, 456, 457, 460, 470, 474–476, 494, 495, 508, 517, 534, 541, 542, 544, 588, 593, 602, 632–634, 637–640, 643, 651, 652, 656–658, 664, 666, 681, 682, 685, 693, 696, 698, 708, 710, 712, 715, 718, 720, 728
- Kiszcak Maria Teresa 9, 305, 307, 332, 333, 389, 664
- Kitschelt Herbert 37
- Kizik Edmund 73
- Kłafkowski Alfons 297
- Kłafkowski Jan 113, 418
- Klaman Antoni 565
- Klasa Józef („Arkady”) 18, 95, 125, 132, 140, 143, 167, 168, 218, 220–222, 224, 261, 284–286, 289–292, 299, 322, 344, 349, 352, 361, 362, 377, 386, 391, 394, 410, 416, 428, 442, 448, 450, 451, 453, 454, 473, 511, 534, 537
- Klementowski Robert 325, 401
- Klimas Stanisław 383
- Klink Henryk 605
- Kliszko Henryk 151, 186
- Kliszko Zenon 48, 56, 186
- Kłodzińska Anna 289, 297
- Kłosiewicz Wiktor 50, 51, 59
- Kłosowski Tomasz 70
- Kmita Grzegorz 161, 605, 615
- Knesz Vaclav 485
- Knichowiecki Bohdan 173, 216, 505
- Koberdowa Irena 46
- Kobielski Andrzej 699
- Kobielski Dobrosław 595
- Kobus Andrzej 20, 257, 259, 267, 268
- Koc Mieczysław 149
- Koch Adolf 137, 176
- Kochanowski Jerzy 19, 94, 106, 143, 214, 252, 401, 425, 469, 597
- Kochański Aleksander 49
- Kociołek Stanisław 18, 54, 76, 106, 126, 129, 143–146, 148, 168, 196, 208, 213, 219, 221, 222, 232, 237, 242, 251, 287, 291, 330, 357, 358, 360, 364, 372, 374, 376, 387, 388, 414, 422, 440–442, 445, 449, 466, 467, 470, 475, 484, 485, 490–497, 499, 500, 509, 512, 530, 531, 534–536, 556, 563, 568, 583, 587, 590, 591, 596–598, 601, 614, 645–647, 652, 656, 657, 703, 707, 709, 729
- Kocki Jan 453
- Koczur 326
- Koenig Jerzy 321
- Kokoszyn Aleksander 53, 228
- Kokowski Bernard 100
- Kolasa Józef 277, 380
- Kolasa Władysław 683
- Kolasiński Michał 469
- Kolcow Wasyl 307

Kolkowicz Roman 35  
 Kollman Ken 33  
 Kołakowska D. 296  
 Kołakowski Andrzej 129, 563  
 Kołakowski Leszek 27, 723, 730  
 Kołbik Michał 612  
 Kolečki F. 315, 316  
 Kołodziej Leszek 274, 365  
 Kołodziejczak Bogusław 547, 682  
 Kołodziejski Jerzy 86  
 Komarnicki Henryk 83, 125, 181  
 Komorniczak Stanisław 97  
 Komorowski W. 67  
 Konarski Leszek 70, 711  
 Konecki Konstanty 134  
 Konic Piotr 610  
 Konieczko Kazimierz 227, 505  
 Konieczny Jan 161, 162  
 Konieczny Stanisław 173, 517  
 Konopka Krzysztof 692  
 Konopka Zygmunt 317  
 „Konrad”, konsultant 282, 403, 410, 500,  
 505  
 Konratowicz Henryk 545  
 Kopcewicz Jan 566  
 Kopczyński Michał 476  
 Kopeć Aleksander 90, 94, 103, 108, 125,  
 126, 189, 284, 359, 361, 370, 371, 392,  
 394–396, 402, 453, 489, 490, 499, 594  
 Kopeć Jakub 221  
 Koperski Bolesław 110  
 Kopiński Zenon 567  
 Kopka Sławoj 243, 288, 306, 310, 311, 399  
 Korczma Iwan Andriejewicz 263  
 Korczyński Grzegorz 53, 54  
 Korczyński Janusz 357  
 Korejwo Mariusz Tomasz 30, 414  
 Korkuć Maciej 382  
 Korman Jerzy 531, 567  
 Kornaś Jerzy 29  
 Kornatowska Marianna 95  
 Korta Zdzisław 297  
 Korzeniowski Krzysztof 185  
 Korzeń Stanisław 293, 642  
 Korzyński Piotr 186  
 Korzenkow Walentin 307  
 Koseski Adam 128, 662  
 Kosicki Stanisław 329, 616, 683  
 Kosiński Krzysztof 39  
 Kosiński Leszek 279  
 Kosmala Michał 149, 187  
 Kosobudzki Tadeusz 253, 571, 589, 593, 671  
 Kosowski Albert 523, 600  
 Kossecki Józef („J.K.”) 18, 65, 192, 205,  
 216, 297, 300, 322, 600, 614, 649, 660  
 Kostecki Aleksander T. 297  
 Kostecki Henryk 441  
 Kostikow Piotr 72, 77, 78, 252, 268, 270  
 Kostrzanowski K.J. 663  
 Kostrzewa Eugeniusz 259, 269  
 „Kostrzewa” zob. Bosak Henryk  
 Kostuj Władysław 489  
 Koszutska Maria 45  
 Kościuszko Tadeusz 597  
 Kot Zbigniew 70  
 Kotarba Leon 110  
 Kotas Eugeniusz 644  
 Kotlorz Józef 263  
 Kowal Paweł 19, 23, 24, 334, 656, 662, 663,  
 672, 673, 679, 718, 720  
 Kowalczyk Anastazy 46  
 Kowalczyk Edward 192  
 Kowalczyk Elżbieta 45  
 Kowalczyk Stanisław 66, 72, 74, 193, 304,  
 342  
 Kowalczyk Stanisława 78  
 Kowalczykowie Ryszard i Jerzy 445  
 Kowalik Danuta 296, 297  
 Kowalska Bronisława 699  
 Kowalski Grzegorz 605  
 Kowalski Jerzy 28  
 Kowalski Józef 613, 621  
 Kowalski Lech 75, 76, 305, 306, 329, 337,  
 341, 352, 400, 475, 483, 500, 512, 530,  
 531, 651  
 Kowalski Witold 186  
 Kozak Andrzej 70  
 Kozak Mieczysław 216, 297  
 Kozdra Władysław 54, 86, 100, 571  
 Kozera Ryszard 655

Kozik Zenobiusz 367, 521, 662  
 Kozłowska Helena 51  
 Kozłowski Czesław 314  
 Kozłowski Hubert 226, 228, 297, 300, 594, 627  
 Kozłowski Kazimierz 83, 96, 125, 181, 182, 289  
 Kozłowski Krzysztof 651, 717, 719  
 Kozłowski Tomasz 18–21, 151, 162, 298, 343, 473, 538, 612  
 Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 23  
 Koźniewski Kazimierz 683  
 Krajczyńska Hanna 715  
 Krajewski Andrzej 70  
 Krajewski Kazimierz 49, 143  
 Krajewski Kazimierz (2) 246  
 Krajewski Michał 70  
 Krajewski Rafał 151, 189  
 Krakowiak Józef 151  
 Kramer John M. 40  
 Kramer Mark 19, 20, 255, 256, 264, 397  
 Krasicka Delfina z d. Orłowska 319  
 Krasicki Ignacy („I.K.”, „Witold”, „Witoldzik”, „Józef Górecki”?) 67, 76, 116, 127, 151, 198, 216, 217, 231, 232, 282, 286, 288, 294, 297, 302, 313, 318–320, 323, 339, 359, 441, 532, 614, 617, 618, 620–623, 626, 630, 635–637, 643, 644, 658, 659, 705, 707, 709  
 Krasieński Z. 320  
 Krasowski Jerzy 141  
 Krasucki Ludwik 79, 116, 140, 147, 220, 222, 286, 421, 453, 663, 672, 673, 678  
 Kraus Gabriel 158, 377  
 Kraus Julian 523  
 Krauze Eugeniusz 595  
 Krawczuk Aleksander 143  
 Krawczyk A. 217  
 Krawczyk Kazimierz 186  
 Krawczyk Konstanty 127  
 Krawczyk Z. 678  
 Krenz Egon 387  
 Krepski Tadeusz 274, 275  
 Kretowicz Kazimierz 230  
 Kroczek Gerard 101  
 „Krościenko” 258  
 Król Marcin 212  
 Król Marian 489  
 Kruczek Władysław 51, 54, 72, 170, 206, 342, 532  
 Kruk M. 315  
 Kruk Władysław 108, 361  
 Kruk Zyta 613  
 Krukowiecki Adam 503  
 Krupa Edward 612  
 Krupiński Mirosław 146  
 Kruszyński Marcin 563  
 Kryda Szczepan 301  
 Kryska Sławomir 146, 650  
 Krzak Marian 632, 690  
 Krzemińska Anna 565  
 Krzemiński Ireneusz 82–84, 86, 89, 211  
 Krzesiński Kazimierz 208  
 Krzewicki Wiktor 280  
 Krzos Ryszard 149, 613, 644  
 Krzysztofek Zofia 14  
 Krzysztoporski Adam 308, 328, 343, 424  
 Krzywiński Sławomir 691  
 Krzywobłocka Bożena 70, 145, 222, 294, 297, 299, 320, 321, 617, 662, 706  
 Krzyżagórski Klemens 569  
 Krzyżanowska Grażyna 297  
 Książek Maria 187  
 Książek Tadeusz 151, 297, 707, 708  
 Książek Wojciech 192  
 Księżarczyk Franciszek 433  
 Kubaj Artur 289  
 Kubar Wiktor 316  
 Kubasiewicz Janusz 108, 663, 688, 690, 706, 709  
 Kubaszewski Henryk 186, 187  
 Kubat Stanisław 198, 286, 302, 313, 319  
 Kubera Helmut 485  
 Kuberski Jerzy 441  
 Kubiak Hieronim 18, 79, 86, 111, 114, 125, 139, 142, 143, 180, 205, 223, 224, 287, 290, 291, 298, 301, 302, 317, 322, 327, 415, 416, 440, 443–445, 448–450, 453, 454, 456, 458, 460, 461, 479, 482, 486, 496, 500, 501, 504, 507–511, 513, 514,

- 524, 528, 533, 539, 540, 552, 563, 572,  
576, 578, 582, 590, 593, 596, 597, 601,  
602, 610, 616, 622, 637, 641, 642, 645,  
646, 673, 699, 720, 727
- Kubina Michael 19, 252, 253, 260, 387, 405,  
458, 485, 668
- Kubiński Zdzisław 614
- Kucharski Ryszard 497
- Kuczyński Waldemar 682, 719
- Kudela Anna 561
- Kufel Jakub 12, 130
- Kufel Teodor 53, 54, 306, 324, 333–337,  
705
- Kufel Zofia 699, 705
- Kujawa-Szymonowicz Maria 91, 112
- Kukliński Ryszard 272, 474, 475, 494, 514
- Kula Marcin 24, 50, 55
- Kulczycki M. 93
- Kulesza Krzysztof 317
- Kuligowski Jan 131
- Kulikow Wiktor 256, 257, 272, 276, 278,  
405, 406, 464, 478
- Kulipiński Jan 101
- Kumoś Zbigniew 48
- Kunicki Mikołaj S. 254
- Kurakin Jewgienij 270
- Kurator 640
- Kuroń Jacek 61, 77, 216, 287, 301, 346, 347,  
378, 508, 510, 511
- Kurowicki Jan 35, 297
- Kurowski Edward 297
- Kurowski Jacek 185
- Kurowski Zdzisław 78, 107, 108, 130, 135,  
344, 354, 362, 376, 387
- Kurpierz Tomasz 154, 390
- Kurz Andrzej 12, 18, 51, 52, 94, 141, 143,  
212, 290, 291, 302, 327, 421, 450, 528,  
529, 544, 594, 682, 698, 699, 720
- Kurze 485
- Kurze Bernd 275
- Kurzela Jan 87
- Kurzydło Henryk 87
- Kusber Jan 262
- Kusiak Jerzy 98, 99, 137, 173, 174, 178, 270,  
393, 416, 418, 441
- Kuszewski Stanisław 145, 297, 300, 461,  
614, 706
- Kuszner Antoni 280
- Kusztelak Janusz 708
- Kutkowska Janina 613
- Kutrzeba Tadeusz 350
- Kuty Tadeusz 144, 299, 301
- Kutzner Marian 565
- „Kuzniecowa” 646
- Kuźmienko 239
- Kuźmiński Zbigniew 70
- Kwaśniewski Aleksander 690, 697, 700,  
721
- Kwiatkowski A. 676
- Kwiatkowski Edmund 87
- Kwiatkowski Jan 566
- Kwiatkowski Tadeusz 222
- Kwieciński Zbigniew 565
- Laird Robbin F. 40
- Lamentowicz Wojciech 12, 130, 139, 181,  
185, 219, 220, 384, 523, 534
- Lamprycht Kazimierz 200
- Lang Wiesław 564, 565
- Lankauf Krzysztof 564
- Laskowski Jan 150
- Latawiec Krzysztof 81
- Latoszek Marek 35
- Laumann Edward O. 33
- Lazar Helena 95, 163, 291, 299, 424, 436,  
447, 450, 453, 454, 492
- Lazar Jan 159, 161–163, 166, 168, 293
- Lebiediew Wiktor 48, 49
- Lebiedziński Włodzimierz 297, 299, 417
- Lech Czesław 357
- Ledeneva Alena V. 39
- Lee Yueh-Ting 41
- Leech Beth L. 33
- Lehmann Edmund 108
- Lejczak Włodzimierz 101, 274
- Lemiesz Nikita 151
- Lenin Włodzimierz 44, 111, 114, 116, 132,  
189, 204, 214, 222, 242, 264, 357, 417,  
422, 432, 439, 463, 468, 524, 538, 573,  
612, 620, 633, 634, 664, 668, 676, 723

Leński-Leszczyński Julian 45, 46  
Leontiew 279  
Lesiakowski Krzysztof 49, 54, 55, 61, 63,  
103, 105, 450  
Leśniński Sylwester 297  
Lesoto Oleg 263  
Leszczyńska Krystyna 722  
Leszkowicz Tomasz 325  
Leśnikowski Zbigniew 359  
Lévesque Jacques 654  
LeVine Victor T. 40  
Lewandowski Sławomir S. 297  
Lewandowski Zdzisław 106  
Lewicki 286  
Lewis F. 657  
Lezin Oleg 596  
Lichoś Henryk 274, 368  
Ligarski Sebastian 325, 475, 570  
Liłow 519  
Linek Bernard 589  
„Lino” 529  
Linz Juan J. 22, 23  
Lipawski J. 627  
Lipiec Janusz 612  
Lipiński Mikołaj 12, 191, 664  
Lippman Harley 199  
Lipski Jan Józef 216  
Lis Bogdan 493, 498, 510  
Lis Wiktor 703  
Lityński Adam 25, 29  
Lomas Kathryn 36  
Loomis Burdett A. 33  
Loranc Władysław 143, 528, 594, 673  
Lubak Zbigniew 289  
Lubczak Romuald 464  
Lubiniecki Henryk 582  
Luciński Zdzisław 108  
Ludwicki Józef 563  
Ludwińska Sabina 46  
Ludwisiak Waldemar 185  
Lukowski Jerzy 711  
Luliński 286  
Luo Yadong 41  
Lüthi Lorenz M. 58  
Lutrykowski Alfred 29  
Łabęcki Jan 226, 234, 370, 397, 447, 449,  
475, 500, 540, 593, 596  
„Łabędź” TW 290  
Łabuszewski Tomasz 49  
Łabuś Ryszard 392, 441  
Łach Stanisław 679  
Łachut Józef 324  
Ładosz Jarosław 451  
Ładosz Paweł 151, 189  
Łakowski 286  
Łaniewska Katarzyna 422  
Łański Jerzy 297  
Łapicki Andrzej 321  
Łapot Stanisław 51, 382, 383  
Łapuszak Tadeusz 613  
Łastawski Kazimierz 256  
Ławski J. 682  
Łazarczyk Jan 265, 267, 273, 274, 365, 530,  
567, 608  
Łazor Jerzy 74  
Łempiński Z. 368  
Łepkowski C. 549  
Łętowski Maciej 193, 315, 548, 666  
Łojewski Janusz 185  
Łojkowski Tadeusz 297  
Łopatka Adam 28  
Łosiew Siergiej 349  
Łoś Robert 50  
Łowińska K. 91  
Łucki Janusz 185  
Łuczak Aleksander 19, 21, 78, 283, 355, 356,  
414, 433, 499, 538, 550, 645, 653, 664,  
670, 677, 693, 697, 705, 717, 721  
Łuczniszczenko A. 273  
Łuczywo Helena 12, 191, 664  
Ługowaj 604  
Łukasiewicz Maciej 147, 284, 286, 534, 538,  
554, 556, 568, 574  
Łukasiewicz Ryszard 134, 204, 249  
Łukasik Edward 274, 275, 326, 419, 440,  
591, 600, 687  
Łukasz Michał 297  
Łukaszek Kazimierz 528  
Łukaszewicz Jerzy 66, 72, 76, 84, 186, 340,  
438, 560

Łukaszewski Krzysztof 187  
 Łukomski Edmund 146  
 „Łupasza” zob. Szendzielarz Zygmunt

Mac Jerzy S. 126, 155, 454, 484, 594  
 MacEachin Douglas J. 364  
 Mach Józef 297  
 Mach Stanisław 227, 346, 363  
 Machalek Małgorzata 182  
 Macharski Franciszek 415  
 Machcewicz Paweł 50, 55, 678  
 Machejek Władysław 55, 206, 215, 233, 287,  
 416, 570, 683, 705  
 Machelski Zbigniew 32  
 Macholak Jan 182, 530  
 Maciąg Jerzy 172  
 Maciejczuk Waldemar 269  
 Macierewicz Antoni 347  
 Maciszewski Jarema 47, 198  
 Madecki Bronisław 201  
 Madej Antoni 702  
 Madej Krzysztof 42  
 Madej Małgorzata 326  
 Madej Marian 326, 696, 697  
 Madej Z. 471  
 Madej Zbigniew 424  
 Mağier Dariusz 10, 30, 81, 114, 589  
 Magierska Anna 22, 25  
 Mahr Alison 722  
 Maier Hans 22, 23  
 Maistre Joseph de 14  
 Maj Tomasz 187  
 Majchrowski Krzysztof 65, 705, 708, 709  
 Majchrzak Grzegorz 21, 532, 570, 572  
 Majchrzak Józef 54, 235  
 Majchrzak Mieczysław 108  
 Majerczak Jan 150, 151, 174, 176–178, 200,  
 214, 251, 253, 380, 420, 462, 604, 612,  
 705  
 Majewski Jerzy 151, 583  
 Majewski Ryszard 569  
 Majewski Stanisław 149, 151, 243, 297, 313  
 Majka Jerzy 595, 722  
 Makowski Edmund 50, 137  
 Maksymienkow 275

Maksymowicz Mieczysław 449, 668, 669  
 Malanowicz Zygmunt 70  
 Malanowski Jan 511, 599  
 „Malec” zob. Potapczuk Konrad  
 Malenkov Gieorgij 207  
 Malinowski Andrzej 566  
 Malinowski Antoni 647  
 Malinowski Roman 677  
 Malinowski Stanisław 676, 677  
 Maliszewski D. 645  
 Maloney William 33  
 Mały Michał 263, 264  
 Małcużyński Karol 300  
 Małecki Waclaw 149  
 Małkiewicz Andrzej 187  
 Mamok H. 505  
 Mamos Marek 185, 187  
 Mamula Mirosław 263, 266  
 Manion Melanie 41  
 Manowiecki Marek 691  
 Manstead Antony S.R. 724  
 Mao Zedong 41, 57, 58, 60, 61  
 „Mapes” 485  
 Marchlewski Julian 84, 383  
 Marchorski (Morchowski?) Czesław 612  
 Marcinkowski Kazimierz 138, 150, 176, 177,  
 208, 564  
 Marcinkowski Zenon 564, 566  
 Marcinowski Stanisław 104  
 Marciszewski Janusz 613  
 Marcjan Janusz 209  
 „Maria 84” TW 650  
 Marinow Georgi Stojew 305  
 Markiewicz Stefan 612  
 Markiewicz W. 568, 574  
 Marks Karol 111, 114, 189, 314, 417, 538,  
 574, 641, 664, 676, 723  
 Maroń Rudolf 157, 347, 357, 362, 368, 390,  
 417, 430, 478, 493, 541, 542, 561  
 Marrar Khalil 36  
 Marszałek Jan 70  
 Martin Douglas 658  
 Martinez Deirdre 36  
 Martow Julij 633  
 Martowa Ida 198



Martynus Władysław 605  
 Maruszak Marcin 330  
 Marwart Paweł 151  
 Marzec Stefan 161, 163  
 Masłoń Krzysztof 71, 197  
 Masłow A.J. 273  
 Masłowski Andrzej 564, 566  
 Mastny Wojtech 406  
 Matel Karel 263  
 Matelski Dariusz 177, 419  
 Materska-Sosnowska Anna 699, 721, 722  
 Mathes Barbara 302, 303  
 „Matka Polka” 551  
 Matuch Jan 310  
 Matuszak Eugeniusz 182  
 Matuszewska-Skoczylas Joanna 147  
 Matuszewski Stefan 51  
 Matwin Władysław 50, 51, 53  
 Matynia Elżbieta 151  
 Mazelon Piotr 161  
 Mazowiecki Tadeusz 192, 195, 704, 716, 719  
 Mazur Franciszek 50, 51  
 Mazur Krzysztof 552  
 Mazur Marian 56  
 Mazur Marian, sekretarz KW PZPR 654  
 Mazurczyk J. 147, 289  
 Mazurek Robert 193  
 Mazurek Tadeusz 201  
 Mazurkiewicz Anna 718  
 Mażewski Lech 25, 27  
 Mączak Antoni 38  
 McCauley Martin 257, 405, 521  
 McDermott Kevin 45  
 McLoughlin Barry 45  
 „MCX-15” TW 249  
 „Medon” KO zob. Pardus Jerzy  
 Melholm Ludwig 257  
 Meller Stefan 321  
 Mercik Wiesław 569  
 Messner Zbigniew 168, 449, 525, 555, 557,  
 579, 589, 590, 603, 605, 607, 634, 658,  
 664, 670, 672, 679, 681  
 Mianowicz Tomasz 533  
 Miądowicz Włodzimierz 182  
 Michajlin Władimir 275, 276  
 Michalak 561  
 Michalec Ryszard 561, 573, 574, 580  
 Michalski Henryk 99  
 Michałek Zbigniew 449, 514  
 Michałowski Henryk 259, 266  
 Michnik Adam 77, 125, 139, 191, 193, 195,  
 216, 239, 249, 301, 347, 502, 536, 692  
 Michnik Stefan 199  
 Michniuk Grzegorz 612  
 Michnowski Lesław 297, 644  
 Michta Gabriel 383, 384, 654, 660  
 Michta Marianna 383, 654, 660  
 Michta Norbert 110, 145, 147, 213, 222, 294,  
 297, 354, 381–384, 388, 423, 424, 485,  
 584, 660  
 Michta Zbigniew 648  
 Mielcarek Jan 173, 176, 489  
 Mielczarek Tomasz 288, 289, 293, 295, 569,  
 646, 674  
 Mielczarek Wiktor 699, 701  
 Mielecki Jerzy 646, 663  
 Mielke Erich 430, 554, 557  
 Miernik Grzegorz 25  
 Mijał Kazimierz („Artur”) 9, 15, 21, 51,  
 57–63, 143, 652, 729  
 Mikołajczyk Krzysztof 296, 297  
 Mikosz Jerzy 418  
 Milanowski Włodzimierz 189  
 Milczarek M. 631  
 Mildner Jadwiga 642  
 Milewska Anastazja 304  
 Milewski Mirosław 9, 66, 198, 251, 254,  
 255, 260, 271, 280, 294, 304–307, 311,  
 319, 327, 328, 341, 343, 356, 359, 361,  
 389, 404, 440, 442, 449, 456, 457, 460,  
 472, 475, 480, 482, 484, 499, 500, 505,  
 513, 514, 517, 519, 525, 533, 534, 541,  
 542, 548, 554, 556, 557, 560, 582, 585–  
 –588, 594, 596, 597, 614, 615, 629, 630,  
 633–636, 638, 643, 647, 651–656, 658,  
 668, 673  
 Millar James R. 40  
 Miller Leszek 581, 702, 717, 719  
 Miłek Bogdan 187  
 Miłosz Jan 98, 530

- Minakow Iwan 203  
 Minc Hilary 48–50, 58  
 Miniur Kazimierz 449, 599  
 Miodowicz Alfred 677, 678, 685, 690, 693  
 Mirczew Dymitr 411, 558  
 „Mirek” TW 282  
 „Mirski” 673  
 Mises Ludwig von 35  
 Misiewicz Michał 509  
 Misiołek Władysław 213, 297, 299  
 Misz Henryk 638, 639  
 Miś Bogdan 427, 455, 456  
 Miśkiewicz Barbara 711  
 Miśkiewicz Stanisław 181, 394, 411  
 Mitak Józef 449  
 Mitkiewicz Leon 300  
 Mitręga Jan 359  
 Mitrochin Wasilij (Mitrokhin Vasili) 19, 255, 307, 388, 430, 457, 494, 500, 520, 535, 540  
 Mitterand François 466  
 Młynarczyk Jerzy 76  
 Młynarczyk Lech 91  
 Moczar Mieczysław (właśc. Mikołaj Siergiejewicz Diomko) 9, 15, 36, 49, 53–57, 61, 63, 67, 68, 75, 76, 79, 93, 96, 102, 103, 105, 143, 159, 167, 193, 197, 206, 235, 238, 255, 323, 332, 334, 339, 342, 356, 358, 367, 388, 393, 396, 424, 431, 437, 440, 441, 450, 451, 464, 535, 596, 648, 708  
 Moczulski Leszek 170, 519  
 Modrow Hans 484  
 Modzelewski Karol 9, 61, 212, 454, 532  
 Mokrosiński Zbigniew 317  
 Mokrzyszczak Włodzimierz 233, 414, 440, 449, 513, 514, 522, 533, 554, 558, 581, 582, 592  
 Molczyk Eugeniusz 211, 251, 273, 324, 331–333, 337, 342, 366, 376, 393, 401, 409, 440, 471, 500, 521, 541, 542, 607, 655  
 Molczykowie 331, 332  
 Mołdawa Tadeusz 27, 57, 60, 76, 153  
 Mołdrzyk Stanisław 297  
 Mołojcowie Bolesław i Zygmunt 47  
 Mołotow Wiaczesław 47, 48, 207  
 Moore Barrington, Jr 112  
 Moraczewski Marian 335, 718  
 „Morat” KO 669  
 Morawiec Elżbieta 299  
 Morawiecki Kornel 217  
 Morawski Eugeniusz 605  
 Morawski Jerzy 50, 51  
 Morawski Witold 35  
 Morawski Zdzisław 290  
 Morgan Joseph G. 36  
 Moskwiczow Lew 524  
 Moszyński Piotr 296, 446  
 Moś Ewa zob. Janiak-Moś Ewa  
 Mounayer Michel 151, 282, 283, 626, 628, 629, 634, 708  
 Mólnar Imre 379  
 Mroziński Andrzej 18, 253, 402, 594, 657  
 Mrozek Sławomir 70  
 Mrówczyński Jerzy 227  
 Mróz Aniela 580  
 Mruz Halina 297  
 Mularek Jan 612  
 Murawlow Mikołaj 264  
 Murrel Peter 41  
 Musiał Bogdan 45  
 Musiał Marian 150  
 Musiałek Waclaw 277  
 Mussolini Benito 22, 215  
 Muszyński Aleksander 59–62  
 Muszyński Jerzy 145, 228, 286, 353, 354, 722  
 Muttergé Jo 267  
 Mysłek Wiesław 116, 286, 288, 294, 339, 575, 614, 621, 626, 627, 635–637, 662  
 Myślik Tadeusz 666  
 Nachyła Jacek 287  
 Nadolski Julian 184  
 Nagle John D. 722  
 Najdowski Zygmunt 134, 392, 396, 404, 411, 441  
 Nalazkowski Stanisław 565  
 Nałęcz Tomasz 12, 663, 677, 685, 697, 699, 700, 704, 705, 715

- Nałkowska Zofia 57  
 Namiotkiewicz Walery 50, 54, 198, 383, 421,  
 630–632  
 Nardelli Zdzisław 569  
 Natorf Włodzimierz 656  
 Naumann Konrad 485, 530  
 Nawratowicz Anna 297  
 Nawrocka Barbara 650  
 Nawrocki B. 195  
 Nawrocki Henryk 711, 712  
 Nawrocki Karol 73  
 Nawrocki Mirosław 713  
 Nawrocki Witold 604, 659  
 Nawrocki Zbigniew 25  
 Nawrot Józef 384  
 Nazarewicz Ryszard 47  
 Neja Jarosław 154, 390, 544  
 Nelson Robert L. 33  
 Neubauer Horst 263, 387, 494, 513  
 Newbury Colin 36  
 Ney Roman 167, 187, 211, 359, 363, 381,  
 393, 396, 451, 697  
 Neyder Paweł 187  
 Nicieja Stanisław 45, 46  
 Niczyperowicz Andrzej 138  
 Niechwidowicz Marek 187  
 Niedzielak Stefan 712  
 Niedźwiedź Michał 108  
 Niepokorny Andrzej 453  
 Niewiadomski Andrzej 539  
 Niezgoda Czesław 384  
 Nikiel Zygmunt 312, 630  
 Noetzelmann Franciszek 565  
 Nordalm Wolfgang 586  
 Norski Jan 297  
 Noskowski Zbigniew H. 722  
 Noszczak Bartłomiej 10, 559, 663  
 Novak V.K. 296  
 Nowacki Mirosław 295  
 Nowak Hilary 176  
 Nowak Roman 51  
 Nowak Stefan 675  
 Nowak Tadeusz 196  
 Nowak Waldemar 151  
 Nowak Wojciech 185, 186  
 Nowak Zbigniew 337  
 Nowak Zenon 51, 383, 429  
 Nowakowska Jadwiga 393  
 Nowakowski Jan 216  
 Nowicki Adam 315  
 Nowinowski Sławomir M. 54  
 Noworyta Eugeniusz 658, 721  
 Nowotko Marceli 46, 47, 57  
 Nycek Jan B. 287  
 O'Dwyer Conor 37  
 Obiedziński Mieczysław 337, 440, 601  
 Obiedziński Mieczysław, junior 601  
 Obreda Lech 105  
 Ochab Edward 49–52, 71, 191, 727  
 Ochalski Andrzej 64, 65, 67  
 Ochocki Marek 274  
 Ogiegło A. 103  
 Ogiński Tadeusz 444  
 Okieńczyc Tadeusz 149  
 Okoń Jan 377  
 „Okrzej” zob. Ratajczak Janusz  
 Olaszek Jan 20, 21, 56, 89, 156, 191, 212,  
 553, 555  
 Olechowski Tadeusz 167  
 Olejniczak Maciej 488  
 Oleksy Halina 710  
 Oleksy Józef 12, 690  
 Olichwer Wiesław 612  
 Oliwa Włodzimierz 359  
 Olsen Arthur 53  
 Olson Mancur 35, 43  
 Olszewska-Dyoniziak Barbara 29  
 Olszewski Edward 722  
 Olszewski Henryk 161  
 Olszewski Jerzy 108, 109  
 Olszewski Kazimierz 348, 349, 393, 441  
 Olszowski Stefan („Gruby”, „Gruby Stefcio”)  
 9, 18, 67, 72, 75, 76, 78, 82, 84, 87, 91,  
 98, 108, 116, 124–126, 135, 148, 160,  
 162, 167, 193, 196, 201, 209–212, 214,  
 219, 229, 232, 233, 236, 241, 251–253,  
 275, 285–287, 291, 293, 294, 296, 298,  
 302, 319, 330, 339–341, 343–345, 348,  
 349, 351, 356, 358–364, 366–372, 377,

- 381, 387, 388, 390, 396, 399, 400, 402, 403, 410, 422, 423, 426, 429–431, 434, 436, 440–444, 449, 456, 460, 469, 472, 474, 475, 483, 488, 490, 493–496, 498–502, 504, 505, 508, 513, 514, 518, 519, 523, 525, 528, 533, 535, 537, 540, 546, 568, 574, 576, 582, 586, 588, 590, 591, 593–596, 605, 606, 610, 616, 617, 619, 629, 630, 645, 646, 651–653, 657, 658, 673, 681, 703, 729
- Omąkowska Irena 70
- Oniszczyk Jerzy 32
- Opalek Kazimierz 28, 30
- Opalko Stanisław 449, 475
- Opara Stefan 648, 661, 700
- Opoczyński J. 649
- Ordyk Tomasz 104
- Ordyński Jan 257
- „Orion” zob. Szuster Bogusław
- Orlicki 312
- Orłowski Sławomir 297
- Orwell George 31
- Orzechowski Marian 438, 440, 513, 555, 574, 576, 634, 658, 660, 661, 664, 671, 686, 697
- Oseka Piotr 55
- Osiecki Andrzej 239
- Osiński Krzysztof 193, 358, 360
- Osóbka-Morawski Edward 138
- Ost David 35, 200
- Osten Zbigniew („Poeta”) 60
- Ostrowski Ryszard 280
- Ostrowski Zdzisław 136, 565
- Owczarek Jan 649
- Owczarek Tadeusz 103
- Owczaryk Zbigniew 185
- Owczarz Stefan 157, 158, 161, 169, 368, 376, 378, 407, 605, 607, 615, 659, 721
- Owczynnikow Michał 383
- Ozdowski Jerzy 690
- Ozon Wiesław 187
- Ożarówski Bogdan 186
- „P.Z.” 313
- Pabiański Piotr 675
- Paczkowski Andrzej 19, 30, 31, 35, 38, 46, 54, 56, 123, 244, 257, 305, 342, 351, 352, 355, 358, 364, 366, 373, 399–401, 425, 433, 457, 471, 475, 494, 499, 502, 513, 514, 531, 532, 538, 539, 544, 550, 588, 590, 591, 593, 637, 645, 653, 655
- Pajestka Jan 612
- Pajestka Józef 393
- Pakosz Barbara 13
- Palacz Janusz 595
- Palimąka Teodor 66
- Pałubicki Janusz 99
- Pałubicki Jerzy 174
- Panek A. 224
- Panew Iwan 521
- Papiernik B. 96, 420
- Pardus Jerzy 282, 288, 316, 317, 616–619, 628, 650, 683
- Parsons Talcott 27
- Paruch Józef 299
- Passendorfer Jerzy 53, 55, 571
- Passent Daniel 231, 241, 299, 316, 320, 348, 683
- Pastusiak Longin 695
- Paszkowski Roman 605
- Paterek Stefan 449
- Patorski Janusz 684
- Pavoncello Franco 34
- Pawłow Witalij 20, 21, 36, 72, 78, 226, 252, 253, 255, 298, 306, 307, 345, 364, 366, 368, 387, 388, 400, 401, 403, 406, 436, 441, 469, 513, 540
- Pawłowicz E. 59
- Pawłowicz K. 61
- Pawłowski W. 512
- Paziewski Michał 21, 195, 473
- Perczyński Jan 297
- Pérez-López Jorge 42
- Perry Michael S. 199
- Persak Krzysztof 10, 49, 52–54, 123, 144, 185, 305, 540, 572
- Peta Marian 601
- Petelski Czesław 197, 570
- Peters Florian 127
- Piasecki Bolesław 254

Piasecki Lech 669  
 Piaseczna Krystyna 70  
 Piątkowski D. 289  
 Piątkowski Waclaw 247, 252  
 Pichoja Rudolf G. 45  
 Piecuch Henryk 244, 279, 303, 327, 487,  
     530, 670, 685, 693, 720  
 Piekarczyk J. 117  
 Pielecki Wojciech 291, 609  
 Pietras Włodzimierz 132, 700  
 Pietroń Zdzisław 149  
 Pietrow Aleksiej 492  
 Pietrow Iwan 380  
 Pietrowicz-Mysniczenko Władysław 270  
 Pietrucha Jerzy 157, 241  
 Pietrzak Tadeusz 53, 54  
 Pietrzak-Merta Magdalena 143  
 Pikiewicz J. 169  
 Piłatowski Władysław 54, 105, 449, 450  
 Piłsudski Józef 24, 45, 350, 603, 619  
 Pintera Lech („Atel”) 570, 596  
 Pińkowski Józef 72, 77, 78, 81, 82, 90, 98,  
     349, 351–353, 371  
 Piotrowski Czesław 457  
 Piotrowski Jan 194  
 Piotrowski Jerzy 562  
 Piotrowski Paweł 278, 305  
 Pirani Simon 44  
 Pirogowicz Bernard 149  
 Pisarska Katarzyna 32  
 Piszczek Józef 464  
 Piwowarczyk Antoni zob. Wolski Władysław  
 Pleskot Patryk 631, 718  
 Pleśniak Tadeusz („Gad”) 550  
 Plokhly Serhii 40  
 Pluta Ryszard 297  
 Pluta Tadeusz 151  
 Pocheć Zbigniew 558  
 Podemski Stanisław 683  
 Podgórski Marian 195  
 Podhorecki Feliks 103  
 Podkalicki 312  
 Podwysocki T. 289  
 Pogodowski Marek 289  
 „Poeta” zob. Osten Zbigniew  
 Pokorna-Ignatowicz Katarzyna 283  
 Poksiński Jerzy 49, 527  
 Pol Pot 156  
 Polak Barbara 31, 46  
 Polak Wojciech 12, 83, 98, 130, 153, 325,  
     475, 690  
 Polański Roman 192  
 Polit Jakub 57, 58  
 Pollak Ryszard 361  
 Polniak Łukasz 55, 401  
 Pomorski Jan 54  
 Ponczek Eugeniusz 20  
 Ponomariow 518  
 Popiela Tadeusz 696  
 Popieluszek Jerzy 57, 651, 652, 710, 728  
 Popiołek Kazimierz 156  
 Popowski Romuald 705  
 Poradko Edward 329, 335, 596  
 „Poraj” TW 481, 524, 605, 659  
 „Poraj” zob. Domański Antoni  
 Poręba Bohdan 64, 65, 67, 70, 195, 197, 222,  
     229, 232, 241, 282, 294, 295, 315, 323,  
     405, 416, 570, 623, 721, 722  
 Porębski Tadeusz 399, 400, 449, 484, 661, 664,  
 Porter Bruce D. 400  
 Potapczuk Konrad („Malec”) 60  
 Potapczuk Marian („Tadeusz”) 60  
 Potaczała Krzysztof 185  
 Potwora Tadeusz 161, 605, 615  
 Potykanowicz-Suda Lidia 544  
 Pożoga Władysław 304, 320, 487, 586, 593,  
     655, 685, 693  
 Półrolniczak Henryk 488, 515, 516, 529  
 Prawin Jakub 47  
 Prettenthaler-Ziegerhofer Anita 262  
 Prokopiak Janusz 72, 87, 122, 208, 342, 346,  
     360, 385, 392, 393, 396, 404, 409, 411,  
     432, 441  
 Proudhon Pierre-Joseph 111  
 Próchniak Leszek 583  
 Próchnik Adam 191  
 Prystrom Janusz 336  
 Przeciszewski R. 323  
 „Przemysław Znamieniecki” zob. Gontarz  
     Ryszard

- Przeperski Michał 18, 21, 63, 287, 550  
 Przeworski Wojciech 186  
 Przybylski Jerzy 96  
 Przybysz Kazimierz 25  
 Przygodzki Marek 181  
 Przykowski Andrzej („Jacek Adamski”) 268  
 Przysiecki Krystian 594  
 Przywara Bolesław 662  
 Ptaśński Jan 54  
 Ptaszyński Andrzej 312  
 Puchała Franciszek 110, 271, 275, 278, 280,  
     329, 342, 471, 478, 512, 531, 538  
 Pudło Aleksander 318–320  
 Pudysz Zbigniew 681  
 Pustelnik Edward 393  
 Pustułka Witold 261  
 Putrament Jerzy 75, 132, 208, 370, 393, 433,  
     441  
 Pyka Tadeusz 72, 76, 340, 430, 438, 560  
 Pyrgała Jerzy 614, 631, 705  
 Pytlakowski Piotr 246, 250, 294, 295, 304,  
     305, 311, 313, 539, 655  
 „R.G.” zob. Gontarz Ryszard  
 Rabiega Robert 476  
 Rachmanin Oleg 495  
 Radkiewicz Stanisław 47  
 Radłowski Grzegorz 550  
 Radziejowski Janusz 45  
 Radzikowski 721  
 Radzikowski Piotr 699  
 Rajca Brunon 64  
 Rajewski Marian 70  
 Rajk László 631  
 Rak M. 524  
 Rakowski Arthur 594  
 Rakowski Mieczysław Franciszek 12, 18,  
     20, 23, 43, 51, 67, 72, 77, 78, 93, 94,  
     122, 125, 127, 132, 139, 141, 142, 145,  
     156, 160, 172, 179, 192, 193, 197, 204,  
     205, 211, 212, 218, 220–222, 233, 247,  
     253, 257, 260, 261, 268, 272, 277, 287,  
     291, 296, 306, 316, 326, 327, 339, 342,  
     344, 345, 351, 352, 360, 364, 365, 367,  
     369–371, 374, 376, 385, 386, 393, 394,  
     397, 399, 403, 405, 406, 408, 411, 414–  
     416, 425, 428–432, 434–436, 438–440,  
     443–445, 447–457, 464, 465, 468, 479,  
     482, 494, 495, 497, 503, 504, 507, 508,  
     511–514, 524, 525, 534, 544, 552, 559,  
     570, 576, 577, 581, 586–591, 593, 597,  
     600–602, 614, 616, 621, 623, 625–627,  
     629, 632–638, 643, 645–647, 649, 650,  
     653, 654, 656–659, 661, 663, 664, 573,  
     677, 679, 683, 685, 687, 688, 690, 696–  
     698, 700, 701, 717, 721  
 Ramesova S. 297  
 Ranković Aleksandar 57  
 Rapacewicz Henryk 273, 276  
 Rapacki Adam 51  
 Rapalo Stefan 309, 314, 315  
 Rasiński Marek 151, 185–187, 608, 609  
 Rat Jan 297  
 Ratajczak Janusz („Okrzej”) 242, 243, 297,  
     299, 317, 318, 417  
 Ratyński Władysław 28, 662  
 Ratzko Janusz 64, 65, 144, 149, 151, 198,  
     242, 244, 289, 294, 297, 298, 312, 313,  
     322, 454, 455, 558, 614, 629, 630, 637  
 Rawicz 261  
 Rawski Thomas G. 41  
 Rawski Witold 151  
 Reagan Ronald 466, 554, 653  
 Rechowicz Henryk 101  
 Reczek Rafał 690  
 Regucki Zbigniew 104, 143, 144, 209, 290,  
     291, 317, 350–352, 365, 473, 637, 641,  
     642  
 Rehlich Marian 172  
 Reichmann Franciszek 557, 600  
 Reiff Ryszard 221  
 Reiter Janusz 289, 447, 568  
 Reksć Magdalena 20  
 Remlein Włodzimierz 623  
 Renak Janusz 296, 297, 300  
 Reterski G. 315, 316  
 Reut A. 112  
 Reykowski Janusz 648, 700  
 Richardson Jeremy J. 33  
 Richter Ryszard 670

Ridings Eugene 33  
 Rigby T. Harry 112  
 Ritter 485  
 Roberts David D. 24  
 Rogaliński A. 376  
 Rogalski Stefan 181  
 Rogowski Wiesław 637  
 Rojek Paweł 451, 552  
 Rokicki Konrad 10, 21, 25, 88, 143, 278,  
 320, 351, 556  
 Rokicki Stefan 313  
 Rokossowski Konstanty 51, 52, 631  
 Rokoszewski Kazimierz 109, 284  
 Rola-Żymierski Michał 433, 631  
 Rolicki Janusz 67, 77, 89, 92, 114, 124, 210,  
 299, 475  
 Roliński Bohdan 72, 77, 78, 252, 268, 270  
 Romaniewicz Ryszard 346  
 Romanik Jerzy 226, 393, 448, 449, 458, 475,  
 489, 500, 634  
 Romanowski Zdzisław 613  
 Romański Mirosław 38, 103  
 Romaszewski Zbigniew 716  
 Roniger Luis 37  
 Rorot Marian 612  
 Rosa Ryszard 456, 612  
 Rosenbaum Sebastian 157  
 Roszewski Wojciech 70, 216, 297, 299  
 Roszka Janusz 377  
 Roszkowski Janusz 374, 444  
 Roszkowski Wojciech 72  
 Rotfeld Adam Daniel 19, 244, 358  
 Rotnicki Krzysztof 92  
 Rowiński Jan 50  
 Rozbicki Wiesław 529  
 Rozbicki Zdzisław 244  
 Rozłubirski Edwin 656  
 Róg-Świostek Mieczysław („Teno”) 53, 55,  
 231, 237, 286, 322, 394, 441  
 Rózdzyński Jan 155  
 Rózycki Bohdan 317  
 Rózycki Wiesław 297  
 Różyński Mikołaj 297  
 Rubik Ernő 222  
 Rubisz Lech 32  
 Ruchlewski Przemysław 12, 83, 88, 130  
 Rudow Georgij 203, 263, 264, 271, 273, 506,  
 524, 621  
 Rudziński Eugeniusz 70, 297  
 Rudzki 276  
 Rulewski Jan 193, 237, 240, 278, 327, 355,  
 357, 498, 532  
 Rumiński Bolesław 51, 59  
 Rupiewicz Stanisław 279  
 Rupiński Bogdan 18, 253, 402, 594, 657  
 Rupniewski Henryk 714  
 Rurański Jan 289, 568  
 Rurarz Zdzisław 35, 38, 78  
 Rusakow Konstantin 241, 343, 364, 368,  
 434, 457, 480, 494, 495, 500, 593, 615,  
 621  
 Rusin Rudolf 657  
 Russel-Smith Lilla 36  
 Ruszar Józef Maria 192  
 Rutecki Mariusz 185  
 Rutkiewicz Witold 64, 70, 297, 313, 594  
 Ruzikowski Tadeusz 143, 544–546, 549,  
 563, 591, 614  
 „Rybak”, konsultant 65, 67  
 Rybarczyk Piotr 358, 360  
 Rybicki Marian 28  
 Rybicki Zygmunt 55, 395  
 Rycąbel Czesław 612  
 Rychard Andrzej 24, 35  
 Rydygier Juliusz 47  
 Rydygier Wiesław 616  
 Rygliszyn Józef („Tomek”) 60  
 Rykowski Zbysław 50, 160, 721  
 Ryliow Jurij Siergiejewicz 333, 388  
 Rymkiewicz Jarosław Marek 141  
 Rynkiewicz Maria 488  
 Rynkowski Jerzy 310  
 Rzechorzek Jindrich 483  
 Rzepa Krzysztof 150  
 „S i G. P.” 297  
 S[Si]lezak Lidia 605  
 Sabik Edward 655  
 Sadecki Jerzy 436, 450, 452  
 Sadowski Zdzisław 24

- Salamon Andrzej 185, 186  
 Salicki Feliks 297  
 Salisbury Robert H. 33  
 Salmi Anna Maria 40  
 Salwa-Żurawska Wiesława 150  
 Samitowski Tadeusz 146, 147, 168, 242, 296,  
 302, 322, 436, 443, 454, 467  
 Samsonowicz Henryk 313, 563, 698  
 Sandelewski Czesław 594  
 Sarewicz Zdzisław 660, 669, 670  
 Sasanka Paweł 21, 156  
 Satała Z. 155  
 Sateja Jerzy 274, 525–528, 584  
 Savranskaya Svetlana 720  
 Sawczuk Włodzimierz 236, 251, 273, 274,  
 324, 331–333, 376, 383, 392, 401, 405,  
 409, 411, 441, 593  
 Sawczukowie 331  
 Sawicki Waldemar 219, 275, 482, 527, 559  
 Sawiczew 275  
 Schäfer Bernd 597  
 Schäfer Michael 23  
 Schaff Adam 222, 429, 511, 574, 671, 696,  
 702, 704, 705  
 Schatz Edward 42  
 Schlozman Kay L. 33  
 Schmelz Ulrich 669  
 Schmitter Philippe 34  
 Sekuła Ireneusz 690  
 Semczyszyn Magdalena 20, 191, 304  
 Semiczastny Władimir 56  
 Sepkowski Andrzej 20  
 Sęczyk Waldemar 17, 295  
 Sęk-Małecki Józef 53  
 Shapiro Ian 33  
 Shapiro Leonard 23  
 Siarkiewicz Michał 186  
 Sidorow Władimir 276  
 Sieber Günther 480, 495, 521  
 Siedlecki Zbigniew 359  
 Siedziako Michał 21, 289  
 Sielezin Jan R. 17, 295  
 Siemaszko Marian 236  
 Siemiatycki Z. 220  
 Siemiątkowski Władysław Leonard 297  
 Siemiątkowski Zbigniew 21, 57, 76, 304,  
 306, 307, 652, 700, 715, 717, 721  
 Siemikaszew Włodzimierz 203  
 Siemiński Feliks 175  
 Siemionek Ryszard 151  
 Sienkiewicz Jarosław 102, 153, 154  
 Sienkiewicz Konrad 565  
 Sierański Ireneusz 399  
 Sierpiński Zdzisław 289, 568  
 Sierpowski Stanisław 150, 177, 419  
 Siewierski Tomasz 21  
 „Siewka” zob. Wolczew Wsiewołod  
 Sikora Stanisław 581, 613, 640  
 Sikorski Władysław 300  
 Simson Daniel 565  
 Siwak Albin („Falconetti”) 18, 82, 87, 125,  
 126, 128, 146, 166, 176, 193, 206, 209,  
 210, 213, 216, 218, 221–226, 232, 235,  
 237, 242, 246, 248, 251, 252, 271, 296,  
 298, 301, 340, 341, 360, 369, 370, 384,  
 393, 398, 405, 430, 440, 442, 444–449,  
 453, 454, 456, 458, 460, 461, 472, 475,  
 482, 488–490, 494, 496, 497, 500, 501,  
 511, 513, 514, 537, 538, 555, 557, 558,  
 585–587, 591, 600, 605, 607, 614, 615,  
 629, 630, 641, 647, 651, 658, 673, 703,  
 705, 706, 727,  
 Siwicki Florian 333, 335, 337, 375, 393, 407,  
 424, 440, 441, 474, 494, 500, 513, 514,  
 519, 528, 531, 541, 588, 634, 664, 681,  
 682, 685, 718  
 Siwik Anna 98  
 Skalski Ernest 683  
 Skąpski Mieczysław 130  
 Skilling H. Gordon 35  
 Sklepowicz Roman 611, 612  
 Skliarow Jurij 264  
 Składowski Stanisław 217  
 Skobelski Robert 58, 63  
 Skoczylas Jerzy 20, 282, 307, 314, 315, 389,  
 395, 404, 651, 655  
 Skonka Leszek 296  
 Skorupa Marian 279  
 Skowron-Olszowska Zofia 651  
 Skrzyszewski Stanisław 48



- Skrzydlewski Witold 195  
 Skrzydło Wiesław 28  
 Skrzypczak Edward 99, 127, 137, 173, 174,  
 176, 178, 179, 200, 244, 270, 417–419,  
 442, 455, 462, 469, 470, 481, 483, 489,  
 517, 521, 533, 546, 561, 583, 587, 591–  
 –593  
 Skrzypczakowie 517  
 Skrzypek Andrzej 19, 47–52, 69, 76, 257,  
 333, 339, 342, 344, 349, 352, 356, 359,  
 362, 364, 365, 373, 401, 430, 434, 513  
 Skrzypiec Tadeusz 187  
 Skubniewski Stanisław 70  
 Skwara Janusz 70, 146  
 Skwara Kazimierz 498, 599  
 Skwarcow Rudolf 203, 270  
 „Sławek”, konsultant 288  
 Słoma Lech 631  
 Słomka Tomasz 37  
 Słomkowska Alina 286  
 Słowikowski Jan 239, 258, 260, 268, 280,  
 313, 314, 411, 459, 473, 501, 521, 531  
 Słowiński Jan 569, 570  
 Smalewski Jan Stanisław 276  
 Smerdżijew Atanas 380  
 Smędzik Zdzisław 187, 610  
 Smoczyński Henryk 612  
 Smoczyński J. 104  
 Smolar Aleksander 12, 191, 313, 664  
 Smolar Nina 20, 126, 140, 258, 375, 500  
 Smoleński Adam 312  
 Smoleński Paweł 673  
 Smolorz Michał 152, 157  
 Smorczewski Mirosław 70  
 Snarski Włodzimierz 594  
 Snopkiewicz Jacek 447, 569  
 Sobczak Jan 422, 423, 466, 467, 662  
 Sobczak Kazimierz 578  
 Sobczak Leszek 297  
 Sobczyk Tadeusz 87, 223, 264, 368, 372,  
 378, 380  
 Sobesto Eugeniusz 215  
 Sobol Elżbieta 13  
 Sobolewski Jan 82  
 Sobolewski Romuald 149, 612  
 Sobotka Zbigniew 703  
 Sobór-Świdarska Anna 47–49  
 Sobótek Krystyna 132  
 Sobstyl Czesław 698  
 Socha Jan 334  
 „Socjolog” KO 322  
 Sokolnikow Grigorij 668  
 Sokorski Włodzimierz 47, 196, 623, 673  
 Sokół Wojciech 29, 31  
 Sokulski Mateusz 194  
 Sołtysiak Grzegorz 19, 50, 668, 673  
 Sommer Jerzy 646, 647, 663  
 Soroka Paweł 70  
 Sosnowski Marian 223, 299  
 Sosnowski Z. 670  
 Sowa Andrzej Leon 52–55, 61, 68  
 Sowiński Paweł 123, 183  
 Spalek Robert 10, 25, 46, 48, 49, 88, 143,  
 351, 556  
 Spielberg Charles 724  
 Spławski Stanisław 151  
 Spsychalski Marian 48, 49  
 Sroka Marcin 589  
 „Stach” TW 63  
 Stachowicz Tadeusz 209  
 Stachura Bogusław 95, 303, 304, 533, 541,  
 542, 596  
 Stachyra Tadeusz 149  
 Stalin Józef 24, 26, 44–49, 51, 281, 450, 631,  
 649, 676  
 Staniewicz Restytut 123  
 Staniłkowski Jerzy 297  
 „Stanisław” TW 254, 312, 315, 322, 634,  
 640, 649  
 Stanisławski Zdzisław 185  
 Staniszew Dymitr 401, 402, 411  
 Staniszkis Jadwiga 19, 124, 130, 136, 140,  
 152, 204, 357, 451, 459  
 Stanowska Maria 566  
 Starewicz Artur 51, 54, 127  
 Stárk Vladimir 264  
 Stasiak Czesław 477  
 Staszewski Stefan 51  
 „Staś” zob. Kania Stanisław  
 Stec Tadeusz 317

- „Stefan I” zob. Dworakowski Władysław  
 Stefański Lech 594  
 Steigeis 261  
 Stelmach Waldemar 297  
 Stelmachowski Andrzej 718  
 Stewart John 33  
 Stępień Bronisław 430, 595  
 Stępień Marian 562, 637  
 Stępień Sławomir 278  
 Stęпка Stanisław 10, 663, 682, 690  
 Stępkowski Tadeusz 708  
 Stiepanow Władimir Prokofiewicz  
 Stobiecki Rafał 54  
 Stochaj Stefan 314  
 Stola Dariusz 10, 25, 56, 143, 185, 305, 352, 572  
 Stolarz Stanisław 449  
 Straszewski Konrad 655, 681  
 Streja St. 383, 660, 670  
 Strogonow Oleg 263  
 Strokosz Roman 713  
 Strońska Anna 415  
 Strzelecki Ryszard 53, 383  
 Strzelewicz Konrad 70  
 Strzembosz Adam 566  
 Strzeszewski Jan 403, 410  
 „Student” (TW „Alfred”) 63  
 Studentowicz Kazimierz 297  
 Studziński Andrzej 566  
 Styczyński 297  
 Styk Stanisław 14  
 Suchlicki Jaime 42  
 Suchowolec Stanisław 712  
 Sudoł Tomasz 21  
 Suettinger Robert L. 41  
 Sufin Zbigniew 89  
 Sulowski Stanisław 10, 663, 682  
 Surdykowski Jerzy 142, 317, 416, 475  
 Surowiec Romuald 683  
 Susłow Michał 71, 257, 339, 364, 365, 368  
 Suszka Karol 269  
 Sypniewski T. 568  
 Szymyk Jarosław 20, 191, 304  
 Szablak Henryk 88, 143, 340, 369, 373, 393, 405, 441, 515  
 Szabo Mirosław 276  
 Szaciłło Tadeusz 443  
 Szacki Antoni („Bohun”) 217  
 Szafrąński Henryk 54  
 Szalewicz W. 216  
 Szambawa Paweł 151, 312  
 Szapałas Romuald 314  
 Szapowałow Anatol 263  
 Szarawarski Andrzej 701  
 Szarota Tomasz 27  
 Szczegłow Afanasej 375, 376  
 Szczepańska Anna 259  
 Szczepański 312  
 Szczepański Jan 388  
 Szczepański Maciej 92, 93, 101, 289  
 Szczepkowski Mikołaj J. 297  
 Szczerbiński J. 289  
 Szcześniak W. 103, 118, 512  
 Szczolokow Nikołaj 74  
 Szczurek-Sztarski M. 233  
 Szczygieł Andrzej 643  
 Szeffler-Dąbrowa Małgorzata 662  
 Szelepin Aleksandr 55, 56  
 Szeliga Zygmunt 683  
 Szendzielarz Zygmunt („Łupaszka”) 217  
 Szeniawski Marek 151, 312  
 Szewardnadze Edward 653, 657  
 Szewczyk Kamil 9, 307, 664  
 Szewczyk Wilhelm 55, 371  
 Szkiładź C. 13  
 Szkiładź H. 13  
 Szklarski Wacław 275  
 Szkudow 378  
 Szlachcic Franciszek 53, 54, 60, 155, 156, 160, 250, 274, 323, 359, 383, 424, 511, 652  
 Szlajfer Henryk 185, 257  
 Szliapnikow Aleksander 44  
 Szmigiel Andrzej 151  
 Szmytkowski Henryk 151  
 Szulc Jerzy 70  
 Szulc Marian 131, 142  
 Szulc Paweł 289  
 Szumiło Mirosław 14, 19, 20, 31, 45–52, 57, 59, 61, 100, 123, 254

- Szumowski Maciej 142, 167, 209, 222, 241,  
 287, 290–293, 299, 318, 377, 386, 427,  
 453, 493, 523, 534, 569  
 Szumski Jakub 10, 21, 89, 94  
 Szuster Bogusław („Orion”) 520  
 Szwarz Krzysztof 612  
 Szwykowska-Rey Maria M. 54  
 Szydłak Jan 54, 72, 76, 96, 340, 438, 560  
 Szyłko-Skoczny Małgorzata 25  
 Szymański Henryk 275  
 Szymura Jerzy 504  
 Szyndzielorz Karol 289, 568  
 Szynekiewicz Władysław 660  
 Szyr Eugeniusz 53, 441  
 Szyszka Albin 351  
 Szyszka Andrzej 605  
 Szyszko Jan 149, 367  
 Szytikow Aleksiej 270  
  
 Śladewski Józef 612  
 Ślęzak Tadeusz 12, 131  
 Śliwa Michał 12, 131  
 Śmiechowski Włodzimierz 185  
 Śmierchalski-Wachocz Dariusz 288  
 Śmiganowicz Jerzy 297  
 Śmigielski Wojciech 151  
 Śpiewak J. 230  
 Światło Józef 50, 57, 314  
 Świątkowski Jerzy 356  
 Świecki A. 289  
 Świerczewski Karol 47  
 Świetlik Ryszard 209  
 Świrgoń Waldemar 114, 581, 663, 679  
 Świtała K. 367  
  
 Tabkowski Sławomir 292, 318, 643  
 Tacij Waldemar 151  
 Taderowski J. 622  
 „Tadeusz” zob. Potapczuk Marian  
 Talbierz B. 416  
 Tanaś T. 297  
 Tarała Władysław 277  
 Taraszkiewicz Ryszard 447  
 Tarchalski Kazimierz 40  
 Tarkowski Bogumił 120, 183, 613, 640  
 Tarkowski Jacek 36, 37  
 Tchórzewski Mieczysław 149  
 Tebinka Jacek 21, 388, 389  
 Tejchma Józef 72, 78, 125, 220, 221, 229  
 „Teno” zob. Róg-Świostek Mieczysław  
 Teodorowicz Jerzy 628, 650  
 Tepli-Kobielska Alina 595  
 Terakowska Dorota 142, 169, 172, 299, 456  
 Terry Janice 36  
 Thomas Clive S. 35  
 Tierszczenko 409  
 Tierszkowa Walentyna 522  
 Tierney John T. 33  
 Tischner Józef 193, 502, 536, 692  
 Tkaczenko Iwan Filaretowicz 270, 271  
 Toeplitz Krzysztof Teodor 683  
 Tokarski Julian 53  
 Tokarski Lesław 215, 286, 410, 419  
 Tokarski Leszek 595  
 Tokarski Zdzisław 531, 647  
 Tokć Jerzy 564  
 Tołoknow Leokadij 603, 605  
 Tomala Mieczysław 258  
 Tomasik Józef 553  
 Tomasik Paweł 322  
 Tomaszewicz Sergiusz 151  
 Tomaszewska 564  
 Tomaszewski Jerzy 565  
 Tomaszewski Stanisław 317  
 „Tomek” zob. Rygliszyn Józef  
 Toporek Lech 566  
 Torańska Teresa 49, 93, 281, 291, 327, 328,  
 493, 519, 530, 544  
 Torepko Stanisław 526  
 „Torkat” zob. Wysocki Szczepan  
 Torkunow Anatolij W. 19, 244, 358  
 Towalewski Henryk 186  
 Trembicka Krystyna 205  
 Trepkowska Joanna 297  
 Tresenberg Daniel 106, 135, 158, 159, 161,  
 298  
 Trocki Lew 44, 222  
 Truman D.B. 32  
 Trzaska Aleksander 665, 670, 671  
 Trzcianka Janusz 297

Tsygankov Andrei P. 36  
 Tuczapski Tadeusz 324, 337, 341, 375, 440,  
 467, 474, 668  
 Tuderek G. 695  
 Tupiak Marian 148, 150, 151, 236, 242, 244,  
 612–614, 705  
 Tur Zdzisław 613, 623  
 Turniak Antoni 216, 298  
 Turniak Walentyna 216, 298  
 Turowski Bernard 282, 403  
 Turski Marian 298  
 Turski Stanisław 55  
 Twaróg Zbigniew 187  
 Tworek Edward 613  
 Tycner Henryk („Artur”, „Efor”) 148, 151,  
 152, 218, 246, 249, 286, 288, 293–295,  
 298, 301, 313–316, 362, 380, 426, 454,  
 480, 614, 616–618  
 Tyczewski Roman 556  
 Tymiński Henryk 185, 186  
 Tymiński Maciej 35  
 Tymorek St. 59  
 Tymoszuł Włodzimierz 186  
 Tyrański Kazimierz 104, 289  
 Tyszczał Stefan 217  
 Tyszkiewicz Krystyna 297

Uberman Zdzisław 94  
 Uhnin Bolesław 297, 370  
 „UJ” KO 87  
 Ujejski Zygmunt 171  
 Ul J. 320, 558  
 Ulicki Ryszard 515, 701  
 Ullman 247, 362  
 Umięcki Aleksander 71  
 Urantówka Julian 715  
 Urban Jerzy 20, 116, 169, 254, 281, 327,  
 417, 440, 453, 484, 569, 570, 574, 614,  
 645, 650, 653, 656, 658, 673, 683  
 Urbanowicz Józef 110, 268, 324, 337, 375,  
 376, 383, 397, 409, 440  
 Urbańczyk Andrzej 12, 20, 76, 133, 141, 142,  
 238, 257, 344, 413, 464, 569, 642, 699  
 Urbański Jerzy 484, 493, 515, 522, 524, 546,  
 560, 571, 574, 610, 634

Ustinow Dmitrij 349, 406, 483  
 Użycki Józef 566

Valera J. 296  
 Van Steenbergem Jo 36  
 Voigt Friedrich Wilhelm 196  
 Voslensky Michail 31

W.M. 222  
 Wach Jerzy 613  
 Wachowiak Stefan 150  
 Wajda Andrzej 70, 197, 221, 229, 300, 314,  
 344, 454, 510, 570  
 Wajda Augustyn 381, 538  
 Wajda Kazimierz 564, 565  
 Walc Stanisław 550  
 Walczak Jan 46  
 Walczyński Henryk 212, 259, 308, 309, 314,  
 316, 322, 342, 343, 468, 539, 540, 655,  
 656  
 Walenciak Robert 9, 212, 454  
 Walichnowski Tadeusz 56, 311, 315, 440,  
 596, 708  
 Walicki Andrzej 24, 26, 27, 723  
 Walicki Franciszek 151, 297, 612  
 Waliczek Antoni 30  
 Walker Jack L., Jr. 33  
 Walkowski Adam 642, 643  
 Wall Marian 202, 297, 555  
 Waller Michael 112  
 Walt Waldemar 330  
 Walter Mariusz 594  
 Walek Alfred 81, 96, 97, 369, 571  
 Wałęsa Jan 87  
 Wałęsa Lech 139, 244, 267, 343, 442, 488,  
 514, 520, 536, 552, 677, 685, 707, 718  
 Wandowski Henryk 297  
 Wandycz Piotr Stefan 22  
 Wanic Franciszek 334  
 Wank David 41  
 Warski Adolf 45  
 Wartak Henryk 706  
 Wasilewska Wanda 47  
 Wasilewski Andrzej 393, 397  
 Wasilienko 305

Wasiluk Jan 355  
 Waszczuk Eugeniusz 18, 289, 472  
 Waszczuk Jerzy 75, 78, 143, 145, 214, 286,  
 290, 358, 402, 411, 421, 425, 441, 499, 649  
 Waszkiewicz Ewa 665  
 Waśkowski Mieczysław 70  
 Watts Duncan 33  
 Wawrowski Józef 468  
 Wawrykiewicz Jacek 117  
 Wawrzyniak Joanna 34, 55  
 Ważniewski Władysław 47, 662  
 Wcisło A. 95, 132, 291  
 Wels Harry 41  
 Wencel-Kalembkova Urszula 565  
 Wender Mieczysław 150, 612  
 Werblan Andrzej 9, 49, 51, 52, 57, 72, 125,  
 132, 134, 140, 145, 160, 206, 207, 220,  
 222, 284, 294, 318, 328, 342, 361, 362,  
 364, 365, 367, 381, 398, 428, 439, 454,  
 511, 539, 574, 593  
 Wesołowski Włodzimierz 35  
 Wesołowski Zdzisław 301  
 West Darrell M. 33  
 Weydenthal Jan B. de 400  
 Węgliński Stanisław 498  
 Whiting Susan 41  
 Wiatr Jerzy Józef 30, 35, 48, 125, 145, 381,  
 417, 419, 421, 447, 537, 538, 574, 592,  
 593, 646, 651, 670, 671, 685, 686, 693,  
 699, 700, 721  
 Wicenty Daniel 146, 301, 391, 410, 447  
 Wicha Władysław 59  
 Widacki Jan 327  
 Widerski Kazimierz 137  
 Wiechowski Jerzy 297  
 Wieczorek Jerzy 565  
 Wieczorek Tadeusz 54  
 Wieczorkiewicz Paweł Piotr 55, 272, 281,  
 332, 337, 352, 401  
 Wieczorkowski Aleksander 221  
 Wielgoszewski 312  
 Wielkopolski Janusz 297  
 Wiernicki W. 138  
 Wierszko Władysław 161, 376, 504, 505,  
 605, 659  
 Wiertelorz Jerzy 187  
 Wierzbicki Marek 184, 185  
 „Wiesław” zob. Gomułka Władysław  
 Wiewiórkowski Jerzy 90, 91  
 Wieżan Tadeusz 70  
 Wilczak Dariusz 9, 280, 327, 329, 666, 718  
 Wilczek Krzysztof 161  
 Wilczek Mieczysław 690  
 Wilczok Katarzyna 139  
 Wilczyński Kazimierz 530  
 Wilczyński Waclaw 420  
 Wilk Bronisław 715  
 Wilke Manfred 19, 252, 253, 260, 387, 405,  
 458, 668  
 Wilkinson Steven I. 37  
 Willerton John P. 38, 45  
 „Wilos” TW 78, 127  
 Wilson Frank Lee 33  
 Winclawski Włodzimierz 565  
 Winkiel Marian 151  
 Winkler H. 27  
 Wiśniewski Wojciech 297  
 Witaszewski Kazimierz 51, 53, 383  
 Witek Jan 498  
 Witkowski Lech 130, 131, 564, 565  
 „Witold” zob. Krasicki Ignacy  
 „Witoldzik” zob. Krasicki Ignacy  
 Wizerkaniuk J. 138  
 Wlazły Józef 149  
 Właderski Eugeniusz 297  
 Władyka Wiesław 19, 22, 50–52, 160, 222  
 Włodarczyk Stanisław 154  
 Włodek Zbigniew 77, 158  
 Wnuk-Lipiński Edmund 688  
 „Wodyń” 258, 279  
 Wodziński Krzysztof 70  
 Wojciechowski Krzysztof 70  
 Wojciechowski Marian 55  
 Wojciechowski Mirosław 594  
 Wojciechowski Wiesław 187  
 Wojdacz Stanisław 150, 151, 461, 462, 612  
 Wojdał Małgorzata 187  
 Wojna Ryszard 286, 396  
 Wojnowski Edmund 146  
 Wojsław Jacek 410

- Wojtala S. 683  
 Wojtasik Lesław 408  
 Wojtaszczyk Konstanty Adam 22, 28, 32  
 Wojtaszek Emil 72, 341, 348, 349, 371  
 Wojtaszyn Dariusz 257, 262  
 Wojtczak Mieczysław 424  
 Wojtczak-Smoczyńska Urszula 612  
 Wojtecki Jerzy 78, 344, 371  
 Wojtek Stanisław 569  
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II  
 Wolniewicz Lutosław 565  
 Wolski Marcin 569  
 Wolski Władysław (właśc. Antoni Piwowarczyk) 49  
 Wolczew Ewelina 156  
 Wolczew Wasilew 156  
 Wolczew Wsiewołod („Siewka”) 152, 156–162, 164–169, 171–175, 180, 183, 204, 241, 242, 251, 253, 260, 267, 269, 270, 283, 297, 299, 312, 368, 373, 374, 376–378, 380, 381, 390, 403, 407, 410, 412, 416, 417, 423, 424, 427, 428, 441, 452, 456, 461, 463, 464, 470, 471, 480, 481, 491, 508, 524, 544, 551, 582, 596–598, 603–605, 607, 608, 615, 630, 634, 645, 659, 664, 730  
 Wołk Grzegorz 21  
 Woronkow Władimir 20, 255, 257, 261, 338, 341, 343–345, 364, 374, 401, 499, 538  
 Woroszyłow Kliment 48, 331  
 Worow Nikołaj 471  
 Woźniak A. 102, 219  
 Woźniak Bohdan 297  
 Woźniak Marian 449, 574, 588, 591, 593, 602, 638, 663  
 Wódz Jacek 700  
 Wójcicki Ryszard 685, 686  
 Wójcik Jerzy 220, 289  
 Wójcik Przemysław 30, 113, 130, 699  
 Wójcik Zofia 362  
 Wójcikiewicz Władysław 70  
 Wrazidło Andrzej 302, 303  
 Wrona Janusz 25, 30, 609  
 Wroński Piotr 244, 313, 352  
 Wroński Stanisław 53, 201, 202  
 Wroński Zygmunt 91, 225, 370, 371, 396, 414  
 Wróbel Antoni 360, 393, 414, 415, 447  
 Wróblewski Andrzej Krzysztof 194, 231, 348  
 Wróblewski Jerzy 241  
 Wróblewski Roman 21, 60  
 Wróblewski Witold 565, 566  
 Wróblewski Wojciech 327  
 Wrzaszczyk Tadeusz 72, 76, 340, 560  
 Wrzesiński Wojciech 19, 213, 236, 252, 389, 470, 557, 684  
 Wykrętowicz Stanisław 176  
 Wyparad Piotr 612  
 Wypart Piotr 150  
 Wyrwicz Leszek 289  
 Wyrzykowski Łukasz 195, 197  
 Wysocki Szczepan („Torkat”) 157, 158, 160–162, 169, 241, 322, 368, 376, 463, 508, 596, 605, 607, 608, 659  
 Wysocki Tadeusz 81  
 Wysocki Wiesław Jan 544  
 Wysocki Wiesław 368, 605, 607  
 Wysokiński Stefan 147, 194, 220, 297  
 Wyszyński R. 133  
 Wyszyński Stefan 406  
 „XYZ” zob. Ciesiołkiewicz Zdzisław  
 „Z.D.” zob. Dziubak Zygmunt  
 „Z” 625  
 Zabawski Włodzimierz 714  
 Zabłocki Janusz 294  
 Zaborski Eugeniusz 565  
 Zacharski Marian 46, 280  
 Zaczkowski Stanisław 419, 465  
 Zagajewski Jan 151, 312  
 Zagrodzka Maria 13  
 Zajfryd Mieczysław 441  
 Zakrzewski Kazimierz 684  
 Zal Antoni 149  
 Załuska Janina 565  
 Załuski Zbigniew 54, 55, 649  
 Zambrowski Roman 48–53, 58, 191, 230, 426  
 Zamiatin Leonid 344, 345, 349, 406, 407, 429  
 Zanuszi Krzysztof 221

Zaporowski Zbigniew 45, 123  
 Zaremba Jerzy 640  
 Zaremba Marcin 27, 30, 55, 143, 190, 194,  
 283, 352  
 Zarzecki Jan 582  
 Zarzycki Janusz 198  
 Zarzycki Kazimierz 160, 265, 377, 378, 701,  
 721  
 Zarzycki R. 213, 223, 446  
 Zarzycki Z. 132  
 Zasada Jerzy 74, 98, 173, 178, 346, 516  
 Zastawny Bogdan 176, 612  
 Zastawny Wł. 483  
 Zaszkiwicz Henryk 173, 517  
 Zawadzki Aleksander 47, 50, 51  
 Zawadzki S. 89  
 Zawadzki Tadeusz 51, 59–62  
 Zawistowski Andrzej 21, 690  
 Zawistowski Władysław 230  
 Zawisław Ksawery 698  
 Zawitaj Jerzy 187, 189, 609  
 Zbijewski Bogusław 296  
 Zdenek Marek 268  
 Zdrenek Tadeusz 622, 640  
 Zdrojewski J. 548  
 Zechenter Anna 252, 535, 554, 557  
 Zembaty Maciej 222  
 Zhao Ziyang 41  
 Zielicz 286  
 Zielińska Grażyna 297  
 Zielińska Halina 246  
 Zieliński 661  
 Zieliński Eugeniusz 25, 28, 30  
 Zieliński Henryk 66  
 Zieliński Jan 209, 377, 633  
 Zieliński Stanisław 393  
 Zieliński Władysław 297  
 Zieliński Zbigniew 371  
 Ziemiński Andrzej 287  
 Zimianin Michał 208, 518, 519  
 Zimnicki Józef 498  
 Zirn Borys 254  
 Ziszko Antoni 277  
 Znamieniecki Przemysław 220, 292, 295,  
 297, 422  
 Zralek Peter 9  
 Zubok Vladislav M. 345, 653, 720  
 Zwiernik Przemysław 427  
 Zwoździak Janusz 583  
 Zybertowicz Andrzej 329, 566, 714  
 Zych Sylwester 712  
 Żabińska Jadwiga 152  
 Żabiński Andrzej 18, 78, 101, 102, 104, 126,  
 152–156, 158, 159, 167, 168, 171, 172,  
 210, 216, 218, 231, 251, 252, 260–266,  
 273–275, 302, 330, 340, 344, 345, 347–  
 –349, 357–359, 362, 364–369, 371–374,  
 376, 384, 388–390, 393, 396, 399, 400,  
 405, 409, 411, 423–426, 431, 440, 442,  
 451, 457, 463, 464, 470, 478, 495, 505,  
 524, 525, 527, 528, 530, 534, 535, 561,  
 587–590, 594, 605, 645  
 Żabiński Edward 152  
 Żabokrzycki Adam 653  
 Żakowski Jacek 193, 502, 536, 682, 692  
 Żandarowski Zdzisław 66, 72, 76, 340, 438,  
 560  
 Żarnecka E. 642  
 Żaryn Szczepan 64, 67  
 „Żbik” 631  
 Żebrowski Edward 70, 229  
 Żelazny Edward 297  
 Żelazowski Andrzej 368  
 Żenczykowski Tadeusz 48  
 Żiwkow Todor 366, 521  
 Żmigrodzki Marek 29, 31  
 Żmuda Czesław 328, 329, 655, 670  
 Żółciński Tadeusz 78, 127  
 Żółkiewski Stefan 299  
 Żubryd Antoni 217  
 Żuczkowski Maciej 21  
 Żuk Bolesław 149  
 Żukow Georgij 45  
 Żukowski Marcin 20, 100, 686  
 Żukowski Wojciech 55  
 Żydok Bogdan 708  
 Żyro Tomasz 28  
 Żyromski Marek 31  
 Żytko Józef 282

## SUMMARY

### Comrades of concrete. Dogmatism within the PUWP 1980-1990

The book describes the activities of the dogmatic circles within the Polish United Workers' Party, at national and local levels in the eighties. The dogmatists, in other words the party's hardliners or the party's "hawks," consisted of party-hacks who, in the beginning of the eighties, were the outspoken critics of the "Solidarity" Independent Self-Governing Trade Union and wanted to quell all opposition. In their opinion, autonomous political structures, which were independent of the communist state, posed a threat to the foundational concepts of the Marxism-Leninism precepts. That is why they exercised pressure on the top-brass within the PUWP to implement the radical tools against "Solidarity" in order to restore "peace" and "stability" in Poland. The dogmatic groups operated informally and enjoyed strong financial and material support from the Soviet Union, the German Democratic Republic and Czechoslovakia – the countries which were particularly interested in the demise of "Solidarity." The party's hardliners distinguished themselves from other PUWP members by being firm believers in Communism. They were attached to socialist regulations and eager to use violence as the best solution to resolve a political crisis in Poland. They always reiterated the achievements of other communist countries and relied on their endorsement.

The book focuses on the concept of a dogmatic activity, presenting its origins and the first actions, showing political programs and profiles of the main leaders, together with their political significance and popularity among the PUWP members. The author outlines not only the leaders' activities but also their links to foreign communist parties and communist special services. The book comprehensively presents the dogmatic tendency as a political force, which strived to take power within the PUWP, and portrays dogmatists as a political lobby interested in influencing the policy in the top echelons of the party. There are several questions that the book attempts to answer: What were the political, economic, and international reasons for the establishment of formal and informal organizations gathering the party dogmatists during the crisis of 1980-1981? What was the main reason for many party members to engage in activities, which were prohibited by the internal party rules? What was the role of the security apparatus in behind the scenes struggle for power within the PUWP? Why was I Secretary of the Central Committee of the PUWP Stanisław Kania replaced by General Wojciech Jaruzelski in October 1981? Why was the Association of Socio-Political Knowledge Clubs "Reality" perceived by the PUWP's leadership as a party faction? What did the policy of cutting the party's "wings" really mean? Could the Round Table agreements have been overthrown by the coup of dogmatists and the security apparatus in 1989? These are just some of the queries that the book elaborates on.

The book consists of ten chapters. The first one introduces the issue of factionalism within the communist parties, outlines the problems related to the interpretation of the Polish political system,



its post-totalitarian nature, as well as the theoretical and practical role PUWP played there as a political entity. The author presents various definitions and analyzes different networks forming informal social and political ties, including lobbies, clientelism, coteries, and factionalism. The first chapter also covers the history of the party's dogmatism until 1980, including the activities of "Natolin" faction, "partisans" faction of Mieczysław Moczar, and a Maoist faction led by Kazimierz Mijal.

The second chapter describes the process of the PUWP's decomposition, which started in autumn 1980. Many party cells ceased to exist, as the party members began returning their identity cards, and many of them joined the "Solidarity" movement. This chapter reconstructs a political and economic situation on the eve of "Solidarity" establishment, shows the political moods and tendencies within the party, describes VIII PUWP Congress and underlines the importance of the mass workers' strikes in the summer of 1980, which resulted in removing Edward Gierek from power.

The third chapter describes the most important dogmatic structures operating through 1981, such as Katowice Forum Party and Communist Forum in Poznań. The author discusses the party's initiatives, which aimed to reform the PUWP's stiff format, namely "horizontal structures." These party groups were perceived by dogmatists as "revisionist" and, thus, were frequently criticised.

The fourth chapter analyzes a political agenda of the party hardliners, suggesting that dogmatism constituted a certain eclectic conglomerate of ideas and beliefs referring to the neo-Stalinist orthodoxy. The factors that added to the construction of a dogmatic political identity included the negation of "Solidarity," the promotion of a multidimensional campaign to preserve the Marxist image of the PUWP and obedience towards the Soviet Union, the psychology of a "besieged fortress," and the pressure on the leadership to suppress the opposition.

The fifth chapter describes the measure of influence of the dogmatists on PUWP and the state institutions' policy. The sixth, seventh, eighth, and ninth chapters present the policy of the dogmatic groups from 1980 to 1983. The last chapter analyzes the party's hardliners in the second half of the 1980s. The author provides answers to questions of why dogmatism within the PUWP almost disappeared in 1989 and, in consequence, what happened to the communist ideology.



## ILUSTRACJE





Wizyta Gierka w MSW 6 maja 1971 r. Na zdjęciu: Wiesław Ociepka (2L), Bogusław Stachura (3L), Franciszek Szlachcic (4L), Edward Gierek (5L), Mirosław Milewski (2P), Stanisław Kania (5P). Źródło: AIPN



Tadeusz Fiszbach (3P) (w okularach), ok. 1980 r. Źródło: AIPN



Albin Siwak. Źródło: East News



Wsiewołod Wołczew. Źródło: AIPN



Stefan Owczarz. Źródło: AIPN



Gerard Gabryś. Źródło: AIPN



Bohdan Poręba. Źródło: AIPN



Wiec Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” przed byłym gmachem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w pobliżu Placu na Rozdrożu w Warszawie, 8 III 1981 r. Fot. (górną) Tomasz Abramowicz, PAP / (dolną) źródło: Forum

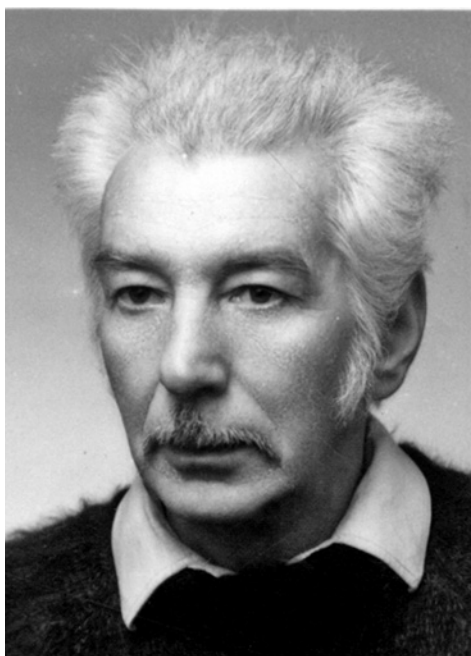




Członkowie ZP „Grunwald” na Polach Grunwaldu. Na zdjęciu m.in. Bohdan Poręba (2P), 15 VII 1981 r. Źródło: AIPN



Zdzisław Ciesiołkiewicz. Źródło: AIPN



Ireneusz Gwidon Kamiński. Źródło: AIPN

*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# młody KOMUNISTA

WYDANIE NADZWYCZAJNE

Wyłącznie do użytku  
wewnętrznego

BIULETYN  
INFORMACYJNY

KZMP



WARSZAWA

PAZDŹIERNIK

1981

KOMITET KRAJOWY  
KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY  
POLSKIEJ. /stan na dzień 5.10.81/

**I. Członkowie Sekretariatu:**

1. Paweł Darczewski - I sekretarz  
/Warszawa/
2. Józef Bury /Bielsko-Biała/
3. Janusz Dębicki /Katowice/
4. Marek Rasiński /Warszawa/
5. Andrzej Salamon /Łódź/.

**II. Członkowie Prezydium KK:**

1. Robert Jeżewski /Radom/
2. Kazimierz Krawczyk /Bielsko-Biała/
3. Wojciech Nowak /Łódź/
4. Bogdan Ożarowski /Katowice/
5. Wojciech Przeworski /Racibórz/
6. Michał Siarkiewicz /Wałbrzych/
7. Henryk Towalewski /Wałcz/
8. Henryk Tyński /Łódź/
9. Włodzimierz Tymoszek /Lublin/

**III. Pozostali członkowie Komitetu  
Krajowego:**

1. Andrzej Brodziński /Gdańsk/
2. Waldemar Chabior /Legnica/
3. Mirosław Czerny /Kraków/
4. Zbigniew Czerwiński /Katowice/
5. Zbigniew Jaroszewicz /Wałbrzych/
6. Bogdan Jarzębowski /Wałcz/
7. Bolesław Jaszczuk /Warszawa/
8. Andrzej Kalski /Warszawa/
9. Piotr Korzyński /Wrocław/
10. Michał Kosmala /Lublin/

11. Henryk Kubaszewski /Gdańsk/
12. Maria Książek /Bielsko-Biała/
13. Waldemar Ludwisiak /Łódź/
14. Krzysztof Łukaszewicz /Warszawa/
15. Tomasz Maj /Kraków/
16. Marek Mamos /Łódź/
17. Bogdan Miłek /Kraków/
18. Paweł Heyder /Poznań/
19. Marek Niechwidowicz /Lębork/
20. Wiesław Ozon /Opole/
21. Paweł Rzepkowski /Warszawa/
22. Cezary Sikorski /Wrocław/
23. Tadeusz Skrzypiec /Bielsko-Biała/
24. Zdzisław Smeżnik /Warszawa/
25. Zbigniew Twaróg /Wrocław/
26. Jerzy Wiertelorz /Opole/
27. Wiesław Wojciechowski /Wrocław/
28. Małgorzata Wojdał /Opole/
29. Jerzy Zawitaj /Warszawa/.
30. Witold Kowalski /Piła/

**UWAGA:**

Zgodnie z decyzją PREZYDIUM KOMITETU  
KRAJOWEGO KZMP z dnia 4 października  
1981 r. biuro Komitetu Krajowego KZMP  
będzie się tymczasowo mieścić w War-  
szawie. Wszelką korespondencję należy  
kierować na adres:  
Komunistyczny Związek Młodzieży Pol-  
skiej, WARSZAWA, Pałac Kultury i Na-  
uki.



Andrzej Żabiński w czasie spotkania z aktywnym PZPR z województwa katowickiego, Katowice, 9 IX 1980 r. Fot. Stanisław Jakubowski, PAP



Stefan Olszowski. Źródło: AIPN



Albin Siwak. Źródło: AIPN



Stanisław Kania (L), Stefan Olszowski (C), Stanisław Kociotek (P), ok. 1981 r. Źródło: Forum



Tadeusz Grabski. Źródło: Forum



Stanisław Kociotek. Źródło: PAP



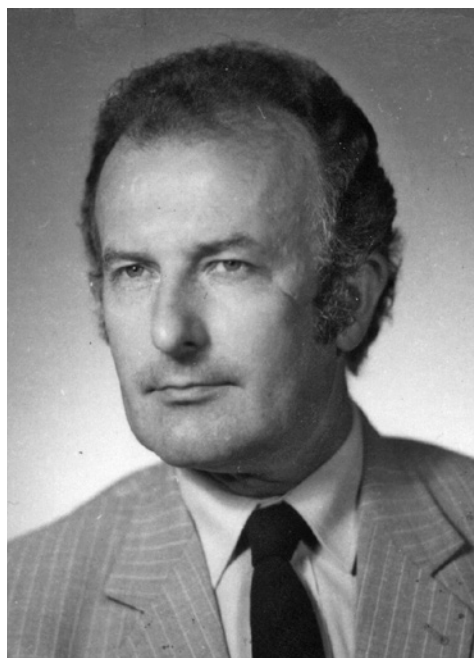
Henryk Walczyński. Źródło: AIPN



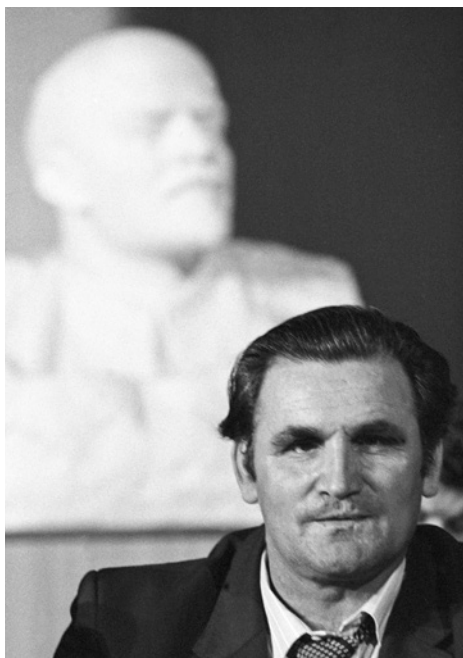
Henryk Gaworski. Źródło: AIPN



Wiesław Mysiek. Źródło: AIPN



Wiesław Gemza. Źródło: AIPN



Albin Siwak. Źródło: Forum



Jerzy Pardus. Źródło: AIPN



Generał Wojciech Jaruzelski (1L), gen. Czesław Kiszczak (1P) na wystawie poświęconej zwalczaniu „reakcyjnego podziemia”, b.d. Źródło: AIPN



Od lewej: gen. Józef Beim, gen. Wojciech Jaruzelski, gen. Edward Tarafa oraz gen. Lucjan Czubński, b.d. Źródło: AIPN



Generał Eugeniusz Molczyk. Źródło: AIPN



Generał Włodzimierz Sawczuk. Źródło: AIPN



Generał Jerzy Sateja. Źródło: AIPN



Generał Teodor Kufel. Źródło: AIPN





Generał Józef Urbanowicz. Źródło: AIPN



Sekretarz KC KPZR Michaił Susłow (w kapeluszu) powitany przez Sekretarza KC PZPR Stanisława Kanię (2P) na lotnisku Okęcie. Na zdjęciu m.in. Kazimierz Barcikowski (3P), Stefan Olszowski (4P), Tadeusz Grabski (5P), 23 IV 1981 r. Źródło: PAP/CAF/Marek Langda



Rozmowy w KC: Konstantin Rusakow (1L), Stanisław Kania (2L), Michał Susłow (3L), Boris Aristow (4L), 23 IV 1981 r., Warszawa. Źródło: PAP/CAF/Zbigniew Matuszewski



Obrady X Plenum KC PZPR. Na zdjęciu delegaci wychodzą do kularów, w głębi Józef Klasa (2L), Witold Stefanowicz (3L), 29 IV 1981 r. Źródło: PAP/CAF/Tadeusz Zagoździński



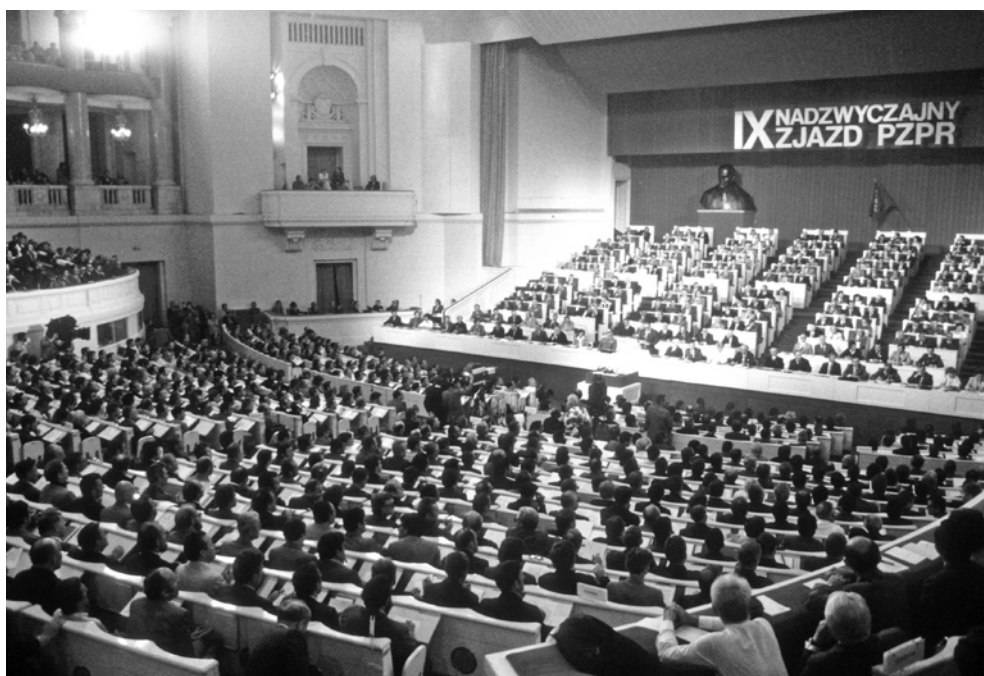
Obrady X Plenum KC PZPR, w kularowej rozmowie Mieczysław Rakowski (L), Tadeusz Grabowski (P), 29 IV 1981 r. Źródło: PAP/CAF/Tadeusz Zagoździński



XI Plenum KC PZPR, na zdjęciu za stołem prezydyjnym m.in. Stefan Olszowski (3L), Wojciech Jaruzelski (4L), Stanisław Kania (5L stoi), Mieczysław Moczar (3P), Mieczysław Jagielski (4P), Kazimierz Barcikowski (5P), Henryk Jabłoński (6P). Warszawa, 9 VI 1981 r. Źródło: PAP/CAF/Damazy Kwiatkowski



Udekorowany gmach KC PZPR przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem, Warszawa, [VII 1981 r.].  
Źródło: Mariusz Szyperko, PAP/CAF



Obrady plenarne IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, Warszawa, lipiec 1981 r. Źródło: East News



Mieczysław Moczar w czasie drugiego dnia obrad IX Zjazdu. Źródło: Tadeusz Zagoździński, PAP/CAF



Waldemar Świrgoń – przewodniczący ZMW w czasie drugiego dnia obrad IX Zjazdu. Źródło: Zbigniew Matuszewski, PAP/CAF



Kuluary IX Zjazdu, 14 VII 1981 r. Źródło: Andrzej Baturo, PAP/CAF



Tadeusz Grabski (2P) w kuluarach IX Zjazdu. Źródło: H. Rosiak, PAP/CAF



Generał Wojciech Jaruzelski (L), Tadeusz Grabski (C), Stanisław Kania (P) w czasie obrad plenarnych IX Zjazdu. Źródło: Adam Haławej, PAP/CAF



Koniec IX Zjazdu. Stefan Olszowski (1P) i Stanisław Kociołek (5P) żegnają delegację Komunistycznej Partii Czechosłowacji kierowaną przez Antonina Kapka (4P), Warszawa, 20–21? VII 1981 r. Źródło: Andrzej Rybczyński, PAP/CAF



Miroslaw Milewski (2L) żegna delegację Bułgarskiej Partii Komunistycznej kierowaną przez Todora Bożinowa. Źródło: PAP/CAF



Członkowie Biura Politycznego wybranego w lipcu 1981 r. Źródło: Forum





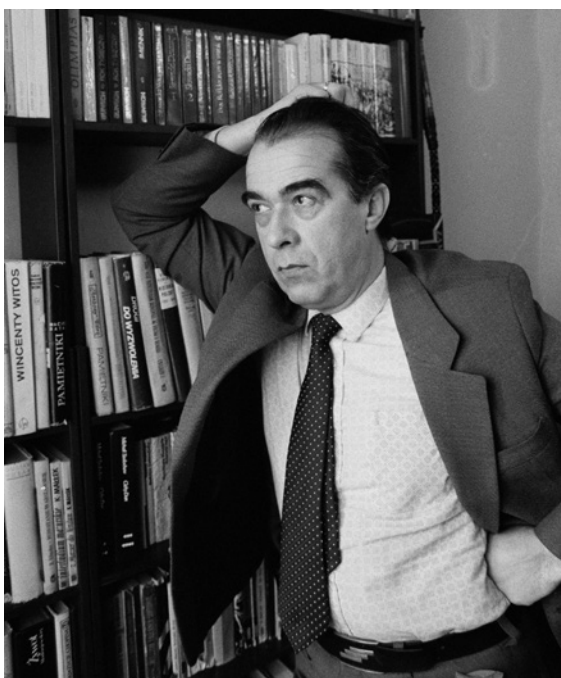
I Sekretarz KC PZPR Stanisław Kania rozpoczyna obrady IV Plenum KC PZPR, 16 X 1981 r. Za chwilę zostanie odwołany ze stanowiska. Źródło: CAF, Marek Langda



W czasie IV Plenum KC PZPR Stanisława Kanię jako I sekretarza KC PZPR zastąpił gen. Wojciech Jaruzelski. Na zdjęciu odbiera gratulacje od oficerów LWP, 18 X 1981 r. Źródło: CAF, Marek Langda



Stefan Olszowski (1L) i Mirosław Milewski (2L), 1982 r. Źródło: Forum



Ryszard Gontarz, 1982 r. Źródło: Forum



Ryszard Gontarz (L) i Michel Mounayer (P),  
11 XII 1982 r. przy hotelu „Victoria” w War-  
szawie. Źródło: AIPN



Stefan Olszowski (P) w czasie drugiej piel-  
grzymki papieża Jana Pawła II do Polski,  
1983 r. Źródło: AIPN



Albin Siwak (1L) i Czesław Kiszczak (3L), b.d. Źródło: AIPN



Odświeżenie Pomnika Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej, Warszawa, 20 VII 1985 r.  
Źródło: AIPN



Michail Gorbaczow i Wojciech Jaruzelski w kuluarach X Zjazdu PZPR, 30 VI 1986 r. Źródło: Damazy Kwiatkowski, PAP/CAF



Gen. Florian Siwicki (P), gen. Józef Baryła (C) i gen. Tadeusz Szaciło (L) w czasie VII Plenum KC PZPR, 13 VI 1988 r. Źródło: I. Radkiewicz, PAP/CAF



Mieczysław Rakowski (L) i Tadeusz Fiszbach (P) w czasie kongresu założycielskiego nowej partii socjaldemokratycznej, 29 I 1990 r. Źródło: Damazy Kwiatkowski, PAP/CAF



